









11, 1, 16, 8







**PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA.**









# PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom.  
Jałbrzykowskiego, Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakow-  
skiego, Henr. Przedzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant.  
Szlagowskiego i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.



N.—O.—P.

Tom XXIX—XXX.



W A R S Z A W A

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

—  
1913.

POLISH BOOK IMP. CO., INC.  
38 UNION SQ., NEW YORK, N.Y.





# N

**Niepokalane Poczucie**—przywilej Najświętszej Maryi Panny.

I. Określenie tego pewnika — Wiary św., jako dogmatu, dał pż Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854 r.): „Na cześć Świętej i Niepodzielnej Trójcy..... wyjaśniamy, oświadczamy i określamy, że nauka, która twierdzi, iż Najśw. Marya Panna zachowaną została wolną od wszelkiej z mazy pierworodnej winy (ab omni originalis culpae labe praeservata immunis) w pierwszej chwili swego poczęcia (in primo instanti suae conceptionis), a to za szczególną łaską i przywilejem, udzielonym przez Boga Wszechmocnego dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego—jest nauką od Boga objawioną, a przeto wszyscy wierni powinni w nią wierzyć mocno i stale“. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchir. Symbol.* Frib. Brig., 1908, ed. X i n. 1641).

Wyjaśnienie tego przywileju N. Maryi P. podają słowa określenia:

1-o. Przywilej ten dotyczy poczęcia N. M. P. (conceptio passiva), nie zaś aktu generacji, czy koncepcji (actus parentum, quo concipitur proles conceptio activa); również nie dotyczy conceptionem passivam inchoatam primam seminis positionem, lecz chwili, w której połączyła się dusza Najśw. Maryi P. z Jej ciałem (animatio) (Por. Benedicti XIV, *De festis*, l. 2, c. 15, n. 1.

2) Przywilej ten sprawił, iż Najśw. Marya P. „została wolną od wszelkiej z mazy pierworodnej“, czyli grzech pierworodny nie miał de facto do Niej przystępu. Jako jedna z potomków Adama, naturalnie zrodzona N. M. P. powinna byłaby podlegać grzechowi pierworodnemu (habuit debitum remotum contrahendi pecc. orig.), lecz otrzymała szczególną „łaskę i przywilej“, czyli wyjątek (więc nie miała debitum proximum). Wyjątek ten polegał na udzieleniu łaski poświęcającej (infusio gratiae sanctificantis) N. Maryi P. w chwili, gdy Jej dusza łączyła się z ciałem. Że zaś grzech pierworodny w nas (peccatum originale originatum) polega na pozbawieniu łaski poświęcającej (ob. art. Grzech) stąd przez wlanie tego daru Wszechmocność Boża uwolniła N. M. P. od wszelkiej z mazy winy pierworodnej“.

3-o. Daru tego udzielił Bóg Maryi „dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego“. Gdy bowiem „jeden tylko jest pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus....“ (I Tim. II, 5, 6), jeden najdoskonalszy Odkupiciel, przystało (Mu) nawet ze wszechmiar zastosować przynajmniej względem swej Rodzicielki najdoskonalszy sposób odkupienia, aby Matkę swoją od winy, nie oczyścił dopiero, ale uchronił“ (Ks. J. Urban T. J., *Niepokalane Poczucie*

*Bogarodzicy*.... w *Przegl. Powsz.*, 1904, t. 84, str. 44—45).

II. Uzasadnienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

W bulli *Ineffabilis Deus* Pius IX poucza, że Niepokal. Poczęcie N. M. P. jest „nauką od Boga objawioną”, a zatem znajduje się w źródłach Objawienia.

A) Pismo św. naogół skapo mówi o Maryi (ob. art. *Maryja*, II, 1). O Niepokalanem Jej Poczęciu nie mamy świadectw biblijnych, „któreby bezpośrednio i wyraźnie dowodziły tego osobliwego przywileju Maryi.... (o czym zresztą przekonywa nas) sam fakt, że przez kilka wieków nauka o Niepokalanem Poczęciu była przedmiotem długich i gwałtownych sporów w łonie katolic. Kościoła” (Ks. J. Urban, art. cyt., str. 36). Togoż zdania są teologowie Suarez (*De immac. Conc.*, n. 10) i in. Dopiero w sensie tradycjonalnym rozumiane teksty można tu przytoczyć

Gen. III, 14—15 słynne protoewangelum „Bóg przepowiada tu, że z krwi niewiasty powstanie kiedyś mściciel, który pomści na wężu krzywdę, jaką wyrządził ludzkości całej, przywiódłszy pierwszych rodziców do grzechu.... Między Matką (Pogromcy szatana) a szatanem będzie między Jej Synem a szatanem.... czyli nieprzyjaźń największa, najpełniejsza, bezwzględna, a to dlatego, że Chrystus nie miał żadnego najmniejszego grzechu.... więc i Maryja musiała być wolną od grzechu pierwotnego bo.... kto go ma na duszy, ten przyjacielem i sługą jest szatana, a nie jego wrogiem”, Ks. J. Bilczewski, *O czci N. M. P. List pasterski w dz. Listy pasterskie i mowy okolicznych*, Mikołów-Warszawa 1908, str. 227—228).

Luc. I, 42. Anioł mówi do Maryi: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą”—w greck. *κεχαριτωμένη* — *gratiosissima, Deo dilectissima* — Bogu najmiłsza, jako pełna łaski (*gratia plena*). Więc „nigdy bez łaski, a więc nigdy w grzechu”. Jeśli „błogosławioną” (Luc. I, 42), a więc nigdy dotkniętą przekleństwem i hańbą grzechu” (Ks. J. Bilczewski, dz. cyt. str. 228). W podobny

sposób rozumieć należy inne teksty Pisma św., typiczne czy tylko stosowane (*accommodata*) do Niepok. Począ. Maryi (Por. Passaglia, *De Immac. Deiparae conceptu*, Neap. 1854, 3 t., n. 451... 887... 1075; Patrizi, *De imm. Maria V. a. Deo praedicta*; zresztą bullę *Ineffabilis*; M. Flunk, *Das Protoevang. und seine Beziehung zum Dogma der Unb. Empf. w Zeitschr. für kath. Theol.*, 1904, p. 206..., 641...; L. Fonck, *Das sonnenumglänzte und sternenbekränzte Weib in der Apokal.*, tamże 1904, p. 672...).

B) Tradycja dostarcza świadectw bardzo poważnych:

1-o. Historia tego dogmatu, czyli jego rozwoju (ob. art. *Dogmatów rozwój*) wykazuje, że prawda o Niep. Począ. została objawiona czyli podana Kłowi, aczkolwiek tylko in germinem, czyli zawarta w innych prawdach chijańskich, z których pod działaniem Ducha św. miała się z czasem jasno wyłonić w świadomości katolickiego Kła.

Co do drogi, którą kroczył rozwój tego dogmatu, niektórzy teologowie mniemają, że Niep. Począ. Maryi przeszło trzy niemal typowe stadya:

a) dogmat w ogólnej wierze zawarty: „do XII stulecia przywilej ten Bożej Rodzicielki był jakby własnością mężów głębokiej nauki—OO. Kła...“;

b) dogmat naukowo roztrząsany: „od XII do XV st.... prawda (ta) staje się przedmiotem rozpraw i dyskusyj, nieraz bardzo zaciętych....“ nawet przyjmują, że wtedy „aliquandium veritas obnubilata fuit” (Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. spec.*, v. I, Rom., 1911, ed. XIII, p. 792);

c) dogmat, jako taki, określony i ogłoszony: „Stolica Apska zabiera głos. Sykstus IV, Paweł V, Grzegorz XV, Aleksander VII potępiając przeciwników Niepok. Począ. i t. d., aż nareszcie ostatecznie określa dogmat Pius IX. (Por. ks. A. Wróblewski S. J., *Dogmat Niepokal. Poczęcia a Sobór Watykański*. w dz. *Księga Pamiątk. Maryańska*, Lwów 1905, t. I, str. 7—9).

Słynne trzy stadya w rozwoju dogmatu Niep. Począ. inni teologowie podają krytycznie, albowiem nie do wszy-



stkich dogmatów, a tem mniej do Nie-ok. Począz. można stosować wpływ zewnętrznych przyczyn: herezy, sporów i t. p., wszakże w samym Kle tkwi wewnętrzna potrzeba coraz dalszego rozwoju, od wiary prostszej, ogólniejszej, ku wierze coraz bogatszej, wyraźniejszej. Tak też było z wiarą w Niepok. Począz. Maryi. Z wiary w Jej świętość niezwykłą wynikła wiara wyraźna i szczegółowa w Niepokal. Jej Począzcie.

Dubosé de Pesquidoux (*L'Immaculée conception, Histoire d'un dogme*, Tours-Paris, 1898, 2 t.) przypuszcza, iż stało się to już w IV lub V w. naszej ery; na dowód tego zdania przytacza świadectwa z onych i wcześniejszych czasów. Krytyka teologiczna nie przyjmuje mniemania Dubosé'a de Pesquidoux, wykazując mu słusznie, że w tekstach tych lub owych patrystycznych o niezwykłej świętości Maryi ukryta jest wiara w Jej świętość w chwili Począzcia, lecz nie możemy twierdzić, jakoby przy wygłaszaniu zdań przyświecała OO. Kła wyrażnie idea Niepokal. Począzcia. Zwłaszcza że OO. Kła nie mogli jasno i powszechnie wyłączać Maryi z ogólnego prawa grzechu pierworodnego, dopóki samo prawo nie stało się przedmiotem rozważań, a nadto brak było bliższego określenia Począzcia, jako stworzenia i wiania duszy (animatio), a pojęcie to, jak zaznaczyliśmy, jest niezbędne do jasnego uświadomienia sobie Niepokal. Począzcia Maryi.

To też słusznie nakreślamy z ks. J. Urbanem T. J. (art. cyt. wyżej) cztery stadya w stopniowym rozwoju tego dogmatu, czyli w coraz wyraźniejszej afirmacji rzeczowego przywileju Najśw. Maryi Panny.

a) Pierwsze stadyum to część od początku Kła oddawana N. M. P., w wierze głębokiej a miłosnej w zgół wyjątkową pod każdym względem świętość Maryi. Dowodem literatury kłna od najdawniejszych czasów, wysilająca się wszelkimi możliwymi sposobami na uczczenie Bożej Matki. OO. Kła dają Jej epitetu: najświętsza, wszechświęta (*panagia*), najczystsza, niepokalana (*illibata*, *immaculata*), niepokalająca (*funditus immaculata*), czysta i święta zawsze i w każdym czasie; czystość i świętość sama i t. p. ob.

*Akta mecz. św. Andrzeja* (z I wieku według in. z III w.); tekst Tesifona; Orig. *Hom. I*; św. Efreim, *In Carmin. Nisib.*; św. Grzegorz Neocesz., *In Deip. annunt. orat.* 3, c. 1; św. Ambroży. *In ps. 118, serm.* 22, n. 30; św. Augustyn, *De nat. et grat.*, c. 36 i in Świętość i godność Maryi OO. Kła wyrażają w obrazach i symbolach: słońca bez plam; raju; nieba i t. p.; w zestawieniach z Ewą, która była poczęta bez grzechu i t. p. ob. św. Ireneusz, *Adv. Haeres.* 1. III, c. 22; św. Efreim, *In dio. Scrip. sermo*, 4 i in.

b) W drugim stadyum z wiary w nieograniczoną świętość Maryi wyłonił się przywilej, wyjmujący Ją od wszelkiego grzechu uczynkowego. (Ob. art. Marya III. 3, A, b).

c) Jako trzeci przywilej świętości Maryi wyłonił się przywilej wolności od wszelkiej pożądlivosti grzechowej. (Ob. art. Marya III, 3, A, c).

d) Wreszcie ogólne pojęcie o świętości Maryi zrodziło się i wydało z siebie wiarę w to, że Marya samej winy pierworodnej zaciągnąć nie mogła. „Przedmiotowo była ta prawda źródłem i podstawą wszystkich innych poprzednio wyjaśnionych przywilejów, ale podmiotowo, w świadomości Kła, miała wystąpić na końcu, gdyż wymagała skupienia myśli na jednym momencie istnienia Maryi, jak również subtelnych precyzji w określeniu grzechu pierworodnego, do których nie przedkładała myśl teologiczna“ (Ks. J. Urban, art. cyt., str. 48). To też w pismach Paschazego Radberta, *De partu Virginis* u Migne'a P. L. t. 120, k. 1369—72; dz. *De conceptione B. Marie Vir.*, przyp. św. Anzelmowi i in. chodzono około dogmatu, lecz dopiero Duns Skot (*In 3, d. 3, q. 1, n. 4...*; d. 18, q. 1, n. 12), wskazał drogę do poznania tego dogmatu, podkreślając, między innymi, że P. Bóg wlał łaskę w duszę Maryi in animatione, a przeto Ona nie zagarnęła skazy grzechu pierworodnego. Widzimy tedy, że nauka o Niep. Począz. ściśle i dobrze rozumianem pochodzi dopiero z pierwszych lat XIV w. (Por. Denife, *Chartul. univ. Paris.*, II, 118; Minges, art. w *Theol. Quartalschr.*, Tübingen 1902, p. 272...).

Zdanie Skota było nawet przez niego samego uważane za prawdopodobną opinię. Wielcy teologowie wyrażali się z pewnem zastrzeżeniem o tej kwestyi. Św. Anzelm zdaje się być przeciwnikiem tej prawdy *De Conceptu Virg.* c. III, *Cur Deus Homo*, I. II, c. XVI, a jednak przemawia za Niep. Pocz. w dz. *De Conceptu Virg.*, c. XVIII. Podobnie św. Bonawentura mówi jakoby contra *Epist.* 174, lecz jest to tylko nieporozumienie terminologiczne ob. rozprawę O-Manrique'a w *Annales Cisterc.*, an. 1136, c. IV — V. Bl. Albert. W. broni bez zastrzeżeń Niep. Pocz. *Sup. Missus est.*, q. 31, aczkolwiek zdaje się być zdania, że uświęcenie Maryi dokonało się post animationem *III Sent.*, Dist. 3, q. 1. Podobnie św. Bonawentura *In 3*, d. 3, a. 1, q. 2. co tłumaczy wydawcy dzieł Jego *Schol. in 3*, d. 3, a. 1, q. 1. Św. Tomasz z Akw. uważany jest za przeciwnika Niep. Pocz. ze względu na niektóre wyrażenia, jak 3 q. 27, a. 2. Tymczasem w *In I*, d. 44, q. 1, a. 3 Doktor Anielski mówi bez zastrzeżeń o Niep. Pocz. N. Maryi P. Stąd wielu teologów broni św. Tomasza od zarzutów mu stawianych, owszem wykazując, że Doktor Anielski rozumiał nie gorzej od Skota tę kwestyę, konieczność grzechu pierworodnego w Maryi przyjmował nie jako peccatum formale, ale virtuale t. j. debitum proximum (ob. 1, 2) i t. p. (Por. I. Berthier O. P., *L'étude de la Som. Theol.* Paris (1905?) nouv. ed. w *Appendices* rozpr. w *L'opinion de S. Thomas sur l'Immaculée Conception*, p. 399 — 461 i tam cyt. literaturę dawną i nową p. 408 — 409).

Jeżeli św. Tomasz mylnie jest posądzany o sprzeciwianie się tej prawdzie, to samo też można powiedzieć o innych tomistach — Dominikanach, zwolennikach i obrońcach tej prawdy. Cytuje ich O. J. Berthier, dz. przytoczone.

Duns Skot niewątpliwie dużo rzucił światła na tę kwestyę, to też od jego czasów całe zgromadzenia, jak Franciszkanów, część Dominikanów, potem Jezuistów i in.; liczne uniwersytety przyjmują prawdę Niep. Pocz. nawet przysięgą zobowiązują swych mistrzów do bronięcia jej przed zarzutami. Nasza Alma Jagiellońska wystawia obrońców

Niep. Pocz. Mateusza z Krakowa, *Kazania* (z r. 1408—09); Pawła z Pyskowicz, swego profesora (*Questio disputata* z r. 1447), wydaje *Pia dicta* aina ku czci Panny Niepok., Kraków 1447 i in. (ob. art. ks. dr. J. Fijałek, *Nasza nauka krakowska o Niepok. Pocz. N. M. P. w wiekach średnich...* *Przegląd Polski*, Kraków 1900, czerw., str. 420—485).

Każdy wiek przynosi nowych wykładców Niep. Pocz. W XVII w. Vasquez (*In 3*, disp. 116, c. 6) pisze: „w czasie obecnym nie tylko wszyscy profesorowie i doktorzy teologii.... lecz wszyscy nawet, którzykolwiek imię chłian noszą, zdanie to zgodnym umysłem i sercem podzielają, tak iż przeciwnego twierdzenia nikt nie może wygłosić w kazaniach, by wielkiego zgorzelenia ludu nie wywołać“. Stąd dzieła teologiczne zjawiają się liczne o Niep. Pocz. Maryi P. przed bullą *Ineffabilis*, a po niej i po roku jubileuszowym (1904) zyskałszy gruntowne i wszechstronne opracowania dogmatu. Ob. niżej Bibliografia.

2-o. Liturgia przemawia za dogmatem Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi P.

a) Ustanowienie święta Niepok. Pocz. sięga starożytności. Grecy obchodzili d. 9 grudnia „Poczęcie św. Anny, kiedy się poczęła Bogarodzica“ zwane też „Zwiastowanie o Poczęciu św. Bogarodzicy“ od VI w. Ob. św. Sabby, *Typikon*, ok. 500 r.; hymny św. Andrzeja z Krety ok. 700 r.; mowy o tej uroczystości Jana z Euboea ok. 740 r., Piotra bpa Argos i Grzegorza z Nikomedyi z IX w., dekret ces. Michała Komnena z 1166 r. Z treści tych dokumentów wynika, że w świętowaniu nie chodzi o św. Annę, lecz o świętość niezwykłą Maryi przy Jej Poczęciu.

Na Zachodzie rozpowszechnia się to święto: w IX w. Neapol (dokument *Vetus marmoreum Kalendarium*) w Rzymie (klasztor św. Sabby); w IX wieku w Irlandyi; ok. 1100 jest we Francyi i Anglii; około tegoż czasu w Hiszpanii i Niemczech. W liturgii glagolicznej jest to święto w kodeksie z 1371 r.; teksty we Mszałe z 1483 r. i w Brewiarzu z 1561 z oktawą, (Ob. J. Vajs, *Ucta neposkorneného poceti B. M.*



*P. w liturgickich knihach hlachol-skych w Casopis katol. duchov.*, Prága 1905, p. 1 — 6, streszczenie po-lac. w *Slavorum litterae theol.*, Pra-gae 1906, v. II, p. 16).

b) Nazwy nadane Maryi w li-turgiach wyrażają, aczkolwiek im-plicite, wiarę w Jej Niepok. Poczęcie np. Breviarz Syryjski (cyt. A. Spaldak, art. *Recti Otcové církevní o neposkorne-m poceti P. M. w Casopis*, jak w., p. 162 w *Slav. lit. theol.*, cyt. wyżej, p. 17).

Zwłaszcza liturgia grecko-sło-wiańska mówi o tem wyraźnie: Ma-rya „jedyna niepokalana“ (9 grudnia, po 2 kafizmie, siedalen), „niepok. i naj-czystsza Bogarodzica (9 września), „Mat-ko Boża, jedyna w rodzaju... Niepok. ponad wszystko“ (13 września), podob-nież indziej (9 grudnia; pieśń 3; Święto wprowadzenia N. Bogarodzicy do świą-tyni i in. (Por. Zabużnyj, *W Zaszczy-tu wiery*, dz. cyt., str. 154—165).

c) Bractwa, instytucje i t. p. istniejące w Kle ku czci Niepok. Poc. Maryi, jak Aka-demia Niep. Poc. założona przez bpa Jana w Rotterdamie 1072 r. Nawet prawosławni u-znają ten przywilej: w Kijowie profeso-rowie Akademii ślubem zobowiązywali się do obrony nauki o Nep. Poczęciu N. M. P. Bp Gorbaczkij, aczkolwiek prawo-lawny zatwierdził Konfraternię N. M. P. Niepok. Poc. w Połocku d. 10 czerw. 1651 r. Inni prawosł. arch. czer-nichowski Łazarz Baranowicz w dziele *Truby sławes*, Kijów 1684, str. 99 i nast. i rektor seminarium kijowskiego Joannicyusz Galatowski w dz. *Klucz razumieny*, Kijów 1639, str. 172 gło-szą tak samo Niepok. Poc. Maryi P. S. Gołubiew w art. *Objasnit. para-grafy po istoryi zapadno-ruskoj cerkwy* (w dz. *Trudy kijew. duchow. Akademii*, Kijów 1904, t. III, str. 446—482), świadczy, że wyznanie Niepok. Poc. przechowało się w Akademii Ki-jowskiej do przeszło XVIII w., arcbp kijowski Barlaam Jasiński z dzieł swych wykreślił naukę o Niepok. Poc., lecz na rozkaz patriarchy, nie zaś z przekonania. (Por. Zabużnyj, dz. cyt., str. 187 188; *Slav. litt. theol.*, dz. cyt., p. 92).

Aczkolwiek liturgia dostarcza nam do-wodów o wierze w Niepok. Poc. N.

Maryi P., jednak i tu widzimy ewolucję tego dogmatu, równoległą z tą, o której mówiliśmy w poprzednim punkcie (1-0). „Szybkie rozpowszechnienie w XI i XII stuleciu rzeczonej uroczystości (Niep. Poc. Maryi) — pisze ks. J. Urban (art. cyt. *Przeł. Potw.*, str. 42) zawa-żyło wprawdzie na szali naszej kwestyi, jednak nie w ten sposób, jakoby miało świadczyć o istniejącej już przedtem wy-różniej wierze w wolność Maryi od wi-ny pierworodnej, lecz przeciwnie tym sposobem, że wywołało w swoim czasie prawdziwe postawienie samej kwestyi“.

3-0. Nauczycielstwo klne przez usta swych naczelných wodzów przemawiało w sprawie Niep. Poc. Ma-ryi. Naprzód więcej ubocznie (indi-recte) za tym przywilejem Bogarodziciel-ki: Sykstus IV potępia dzieło W. Ban-dellego przeciwko Niepok. Poc. Maryi i tłumaczy znaczenie święta Niepok. Poc. konst. *Cum praeexelsa*, 28 lut. 1476 i in. (Denzinger-Bannw. n. 734 — 735). — Sob. Tryd. sess. V (1546 r.), can. 5 (Denz. Bannw. n. 792) oświadcza, iż orzeczeniem dogmatu o powszechności grzechu pierworodnego nie chce objąć „błogosławionej i niepokalanej P. Maryi“, lecz każe zachować dekret pza Syk-tusa IV. — Pius V w 1567 r. po-tępia 73 zdanie Bajusa, przypisujące N. M. P. grzech pierworodny (Denz.-Bannw. n. 1073) — Aleksander VII w bulli *Sol-llicitudo omnium ecel.*, 8 grud. 1661 r. mówi wyraźnie, niemal słowy późniejszej bulli *Ineffabilis* o Niepok. Poc. N. M. (Denz.-Bannw. n. 1100).

Wprosti wyraźnie dogmat ten określił Pius IX (ob. wyżej n. 1).

C) Rozum sam, w świetle wi-a-ry, widzi, jak ze wszechmiar przy-stoi Maryi przywilej Niep. Poc. (Ra-iones convenientiae). Racye te w strzesz-czeniu podaje bulla *Ineffabilis*, rozwija-ją je teologowie.

1-0. N. M. Panna była od wieków przeznaczona na matkę Syna Bożego. A przecież przypuścić nie można, aby Bóg miał się narodzić z tej, która choc-by przez chwilę podlegała grzechowi i pozostawała pod klątwą Boga, jako nie-wolnica szatana.

2-0. Marya pozostaje w szczególniejszym stosunku do Trójcy św.: Pierworo-

dna Córa Ojca, Matka Syna, Oblubienica i Świątynia Ducha św. (ob. art. Marya, III, B, a, b, c), a ta Jej godność pomyśleć się nie da wierzącemu bez Niep. Pocz.

3-o. Wreszcie, jeżeli Jeremiasz i Jan Chrzc. ze względu na swe wzniosłe powołanie byli uświęceni przez Boga jeszcze w żywocie matki (Jerem. I, 5; Luc. I, 15), to godność Maryi niewysłowiona (ob. art. Marya, III, A. B) każe się w Niej spodziewać większego przywileju. i staje się zadość miłości i pobożności naszej, gdy dowiadujemy się, że Marya jest Niepok. Pocz., uświęcona w sposób wyjątkowy. Albowiem „między uświęceniem Jana a Maryi, różnica jest bezmierna. Dla Maryi to, co Jan św. otrzymał, było za mało; za mało też dla Pana Boga. Jan św. począł się bowiem w grzechu pierwotnym i zostawał w grzechu, czyli bez łaski poświęcającej przez kilka miesięcy, to jest aż do chwili, kiedy Marya odwiedziła swą ciotkę, św. Elżbietę” — Marya zaś jest Niepok. Pocz., uświęcona w chwili poczęcia w łonie św. Anny (in animatione). (Por. Ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 227).

III. Zarzuty głównie stawiają teologowie i pisarze prawosławni.

1-o. Zarzucają, że to dogmat nowy, wymyślony przez łacinników! Zbijamy to dowodami z Pisma św., z tradycji, zwłaszcza ze świadectw OO. Kł. greckiego, teologów i liturgii wschodnich jak to w poprzednim rozdziale zaznaczyliśmy. Por. popularne zbieranie zarzutów: *Odpowiedzi katolickie*, Kraków, n. 7) po rosyjsku, rusińsku i po polsku; *Zabużnyj*, dz. cyt. str. 160—169. Zarzuty archimandr. Augustyna, *Rukowodstwo k'osnown. bogost.*, 1898, p. 257 i in. zbija Jez. A. Spaldak w art. *Namitky ruskych teologi proti nauce o neposkor. Poceti P. M. w Casopis katol. duch.*, Praha 1906, p. 50—57, 100—106 (streszczenie po łacinie w *Slavorum litt. theol.*, 1907, t. III, p. p. 101—104), tegoż art. *Die griech-rus. Kirche und die Unb. Empf. w Zeitschr. für kah. Theologie*, 1904, p. 767...

2-o. Najczęściej teologowie prawosławni rosyjscy przypisują nauce Kł.

katol. o Niepok. Pocz. Maryi to, czego katolicyzm nie uznaje i wyprowadzają wnioski fałszywe np. Epifanowicz, *Zapiski po obliczycielnemu bogosłowiui*, Rjazań, 1900, str. 38... twierdzi, iż przez wiarę w Niep. Pocz. „część oddawana Dziewicy Maryi u katolików... przeszła w część jedynie“ Bogu przynależną... i t. p. Tymczasem, my katolicy rozumiemy, iż największe przywileje Maryi wskazują, że to Pan Bóg Ją tak uczcił i Jemu cześć się należy najwyższa, a cześć Maryi przynależy czci Synowi Jej i Bogu. (Por. ks. A. Bukowski T. J., *Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjsk. prawosł. podreczników teologii w Miesięczniku kośc.*, Poznań 1911, str. 44—45).

IV. Niepok. Pocz. w ikonografice chijańskiej spotykamy od połowy XV w. w tak zw. metterzia t. j. na obrazach św. Anny, piątujałej na jednym ręku Pana Jezusa, na drugim Maryę i na obrazach symbolicznych np. Niewiaści w obłokach z symbolami Litanii Loret. Z czasem poczęto Maryę Niepok. wyobrażać, jako Dziewicę stojącą na globie ziemskim lub na obłokach (Sogliani, Signorelli, Botticelli). W XVI wieku zjawia się do dziś znany typ: Marya na globie ziemskim, w obłokach unoszącym się, ma pod nogami rogi księżycy, na głwie koronę z gwiazd (12-tu), jak to klasycznie przedstawił Murillo. (Por. Graus, *Maria in Aehrenkleid*, 1904; Tenze, *Conc. immac. in alten Darstellungen*, 1905; Herder, *Konversationslexikon*, t. VIII, k. 948).

V. Bibliografia. Oprócz dzieł ogólnych maryologicznych, wyliczonych przy art. Marya, wspominamy łacińskie: Andreas Perusinus ab Ursiano, O. S. F., *Analisis purissimae Concepc. Deiparae*, Venet. 1634, zebranych ok. 300 świadectw teol. o Niepok. Pocz.; Gonzalez, *Tract. theolog. de certitudinis gradu, quem... nunc habet sententia pia de Im. Conc. B. M. V.*, Dilingae 1900; inne z XVIII w. wylicza bp H. Ko-sowski w art. *Niepokalane Pocz. N. M. P. w Encyklop. Kośc. X. Nowodowskiego*, t. XVI, str. 237—239. Polscy teol. z XVII w. o Niepok. Pocz.: Stanislaus a Łowicz., Simon Starowski, Sim. Makowski; N. Cichovius S. J., *Ang. Doctoris... de*



*B. V. Deiparae Immac. Conc. sententia*, Posnaniae 1651; J. Grudziński, W. Białowicz i in. wyliczeni w *Bibliografii Maryologii Polskiej* w dz. *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. II, cz. I, str. 243 i nast.; Z XVIII w. D. Lossada, *Discussio theol. super definibilitate proxima mysterii Im. Conc. Dei Genitricis*, Matriti, 1733; G. Gengell, *Vindiciae Marianae innocentiae...* etc., Leopoli 1725 i in. w art. *Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego*, cyt. wyżej, str. 239—240. Z polskich teologów: St. Miaskowski, A. Węgrzynowicz, F. J. Bąkowski i in. wyliczeni w *Bibliogr. Maryol.*, jak wyżej, str. 246—249.

W XIX w. Passaglia, *De Immaculato Virginis Deiparae Conceptu*, Romae 1855—55, Neap. 1855; A. Balzerini, *Sylloge monumentorum ad myst. Conc. Immac. Virg. Deiparae illustrandum*, Paris 1855—57; Roskowany, *B. V. Maria in suo conceptu immaculata*, Nitrae (Budapeszt) 1873—92, 9 vol. (t. VI—IX obfita bibliografia). Le Bachelet, *R. Bellarmini de Imm. Conc. votum*, Paris. 1905—Nowsze opracowania w teologiach dogmat. Palmieri, Huber, Pesch, A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogmat. specialis*, v. I, Rom. 1911, ed. XIII, p. 779—798; z rozpraw A. Palmieri, *De pristinae academiae ecclesiast. Kioviensis doctrina, B. M. V. praemunitione fuisse a peccato originali*; M. Jugie, *De immac. Deiparae conceptione apud Byzantinos scriptores post schisma consummatum defensum* w *Acta II Conventus Velehrad.*, Praegae Boh. 1910.

Z niemieckich i angielskich dzieł głównejsze: F. Morgott, *Die Mariologie des h. Thomas v. Aquin*, Freiburg 1878, p. 76 i nast. bibliografia; Knittel, *Die Lehre des h. Thomas über die Befreiung Mariens von der Erbsünde in Theol. Quartalschrift*, Tübing. 1879, p. 355—401; J. Preuss, *Zum Lobe der unbefleckt. Empf. der allerseligst. Jungfrau...* Freiburg 1879—dzieło konwertyty-pastora, byłego przeciwnika dogmatu; Hurter, *Der hl. Thomas und die unbeflekte Empfängnis*, w *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbr. 1893; W. W. t. IV, k. 456—474; Th. Livius, *The*

*blessed Virgin in the Fathers of the first six Centuries*, London 1893; tl. niem. 1901, t. I; Bishop, *On the Origin of the Feast of the Conc.*, London 1904; rozprawy Flunka, Foncka, Spaldaka (cyt. wyżej), Krössa i in. w *Zeitschrift für kath. Theologie*, Innsbr. 1904; H. Bremer w *Theolog.-Prakt. Quartalschr.*, Linz 1904, p. 752...; Z. Kösters, *Maria die unbefleckt. empfangene*, Regensburg 1905; nadto w niem. całokształtach teol. dogm. Scheeben, Pohle i in.; art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 1289—1290.

Z bogatej literatury francuskiej i włoskiej cytujemy: Tom. Strozzi, *Controversia della Concezione della B. V. M. descritta istoricamente*, Palermo 1700, 2.; 2 ed. 1703; D. Guéranger, *Mémoire sur la question de l'Imm. Concept.* Paris 1850; Malou, *L'Immac. Concept. de la B. V. M.*, Bruxelles 1857; Gagarin, *L'Eglise Russe et l'Immac. Conception*, Paris 1876; D. de Pesquidoux, *L'Immac. Conception*, Paris 1898; Le Bachelet, *L'Immac. Conception, courte histoire d'un dogme*, Paris 1903, 2 ed.; Sardi, *La solenne Definizione...*, Roma 1604, 2 v.; J. et P. Hobeika, *Témoignages de l'Eglise Syro-maroon. en faveur de l'Immac. Conception*, Vazconto-Liban 1904; Marini, *L'Immac. Concezione di M. V. e la Chiesa orthodoxa dissidente w Bessarione*, 1904. n. 3; Le-ètre, *L'Imm. Conc. et l'Eglise de Paris*, Paris 1905, 2 ed.; Petrides, *L'Immac. Concept. et les Grecs modernes* w czasop. *Echos d'Orient*, 1905, p. 267...; De Meester, *L'Immac. Concept. et la doctrine de l'Eglise grecque*, Paris 1906.

Polską literaturę podaje specjalna praca w *Księdze Pamiątkowej Maryańskiej*, Lwów 1905, t. II, cz. I, str. 243—251; S. Szczaniecki, *Księga żywota przy niezmaczanym Poczęciu, bez cenzury, Marya*, Kraków 1716; Antistius Hispanius, *Traktat o Niepok. Pocz. N. P. Maryi* (po hiszp., franc.) z francus. tłum. A. Thomas, 1716, 1722; S. Puzyna, *Głosy wolne o wolnej od zmaczy Maryi P.*, Warszawa 1737; L. Misiewicz, *Sława Niepok. Pocz. Maryi*, 1776; Ks. W. Grzegorzek, *Dogmat Niepok. Pocz. N.*

*Maryi P.*, rozprawa historyczno-dogmatyczna, Tarnów 1855; Ks. Z. Odelewicz, *O Niepok. Poczęciu Najśw. P. Maryi*, Lwów 1858; Badeniowa, *O Niepok. Poc. N. M. P.* przekład z niem.; St. Kossowski bp, art. *Niepok. Poc. N. M. P.* w *Encykl. Kośc. ks. M. Nowodworskiego*, Warszawa 1885, t. XVI, str. 204-241; ks. A. Sas-Krechowiecki, *Niepokalana Bogarodzica Marya...*, Wiedeń 1890, 2 t.; Dr. J. Jaugey — ks. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny Wiary katol.*, Warszawa 1894, t. II, art. *Niepok. Poczęcie*, str. 723—730; ks. dr. J. Fijałek, *Nasza nauka krakowska o Niepok. Poc. N. M. P. w wiekach średnich...* w *Przeglądzie Polskim*, Kraków 1900, czerwiec; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, Tarnów 1900, cz. szczegółowa, str. 216—220; ks. J. Urban T. J., *Niepok. Poc. Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kościoła w Przeglądzie Powszechnym*, 1904, t. 84, zeszyt jubileuszowy, str. 15—51; Ks. J. Pawełski T. J., *Niepokalane Poczęcie a chwila obecna*, tamże str. 3—14; Ks. A. Wróblewski, S. J., *Dogmat Niep. Poc. a Sobór Watykański (1854—1869)* w *Księdze Pamiątkowej Maryańskiej*, cyt. wyżej, t. I, str. 3—12; Ks. J. Bilczewski, arcbp, *Listy pasterskie i mojej okolicznościowe*, Mikołów — Warszawa 1908, zwłaszcza str. 225—229; Lubecki K. dr., *Polska dań dla Niepokalanej*, odczyt na międzynarodowym kongresie maryjańskim w Trewirze w sierpniu 1912 r. w *Miesięczniku Kościelnym*, Poznań 1912 r. rocz. IV, str. 172—179).

Ks. Cz. Sokołowski.

**Niepokalanego Poczęcia Bracia** ob. Maryańskie zakony n. 47.

**Niepokalanego Poczęcia Bracia szpitalni** (Concettini) ob. Maryańskie zakony n. 50.

**Niepokalanego Poczęcia Kanonicy**, zgromadz. zakonnie założone przez ks. Dom Adryana Gréa, dotąd żyjącego w Saint-Claude (Jura) w r. 1886, aprobowane w 1887; konstytucje mają zatwierdzone dn. 10 paźdz. 1908 r. na lat 10. Członków liczy zgrom. 100. (Por. Bat-

tandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 459).

**Niepokalanego Poczęcia Kanonicy regularni** ob. Kanonicy Regularni n. X.

**Niepokalanego Poczęcia Kapłani** ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia n. 35 i 77.

**Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lourdes arcybractwo** ob. Arcybractwo.

**Niepokalanego Poczęcia Służebnicy** ob. Maryańskie zakony n. 40.

**Niepokalanego Serca Maryi Kongregacya** ob. Ducha św. zakony i kongregacye n. 4 b.

**Niepokalanej P. M. i św. Alojzego stowarzyszenie** ob. Bractwa. 29.

**Niepokalanki.** Zgromadzenie Sióstr Niep. Poc. N. M. P. związek swój miało w Rzymie 1854 r. na kilka miesięcy przed ogłoszeniem dogmatu Niep. Poc. Założycielka N-ek, Marcelina Darowska córka Jana Kotowicza h. Korczak, marszałka szlachty i Maksymilii z Jastrzębskich, ur. 28 stycz. 1827 w Szulakach na Ukrainie, owdowiawszy przybyła 1854 r. do Rzymu, gdzie czasu rekolekcyi odebrała natchnienie założenia pod wezw. Niep. Poc. Zgromadzenia wychowawczego dla kraju rodzinnego. Spowiednik jej ks. Kajsiwicz (ob.) zbliżył ją do innej swej penitentki, panny Józefy Karskiej z Królestwa, bawiącej w Rzymie dla poratowania zdrowia, która również widziała potrzebę chrześcijańskiego wychowania młodzieży w naszym społeczeństwie. R. 1856 przybyły im 2 towarzyszyki. M. Darowska z powodu urządzania interesów majątkowych, nie mogła zrazu stale bawić w Rzymie, zatem przewodnictwem objęła p. Karska (+ 11 paźdz. 1860 r.): Rok przedtem otrzymała Zgromadzenie pozwolenie przyobleczenia się w szatę zakonną o barwach Niep. Poc. (habit biały z szafirowym płaszczem). Otrzymawszy breve pochwalne 1863 r. M. Darowska założyła pierwszy dom N-ek na ziemi ojczystej w Jazłowiec na Podolu w archidiece. lwowskiej i otworzyła tu obok szkółki

wiejskiej zakład wychowawczy, zastosowany do potrzeb w danej chwili społeczności naszej. Zaczem nie wolno Zgromadzeniu wychowywać szablonowo, ani ograniczać się na biernem ustrzeżeniu od złego istot sobie powierzonych, ale ma je przygotowywać do życia, dać im podstawę praktyczną niewzruszonej miłości obowiązku, a zarazem zamilowania piękna prawdziwego, na zasadach wiecznych i niezmiennych Prawdy Bożej. Zakład wychowawczy w Zgromadzeniu to nie pensjonat, ale wielki dom dziatwy naszej co w nim u siebie tworzy razem z mistrzyniami jedną rodzinę. W naukach są wykłady ustne, duszą każdej nauki religia. Moralne prowadzenie dzieci w duchu wolności Bożej, z całem uszanowaniem władzy, starszeństwa i prawa. Zamiast emulacyi jest zasada obowiązkości; dla lepszego wychowania dzieci jeden zakład nie przyjmuje ich dużo — wystarcza mu 60. W r. 1872 ułożyła na piśmie M. Darowska regule Zgromadzenia; w 1875 r. powstał nowy dom w Jarosławiu nad Sanem; w 8 lat później w Niżniowie na Rusi Czerwonej (niedaleko od Jazłowca) ufundowano bezpłatny dom wychowawczy dla nauczycielek, córek obywateli zubożałych wskutek klęsk kraju, w 1897 wystawiono czwarty dom wychowawczy w Nowym Sączu; w 1908 zamieszkały N-ki w Szymanowie pod Warszawą. Zgromadzenie liczy obecnie 820 sióstr, ostateczne zatwierdzenie Stolicy ś. nastąpiło 1899 r. Śluby wieczyste składają się w 8 lat po wstąpieniu t. j. po ścisłej próbie w postulacie, nowicyacie i 6 letnim alumnacie o ślubach rocznych. Zgromadzenie jest klauzuralne (o klauzurze bpiej); poświęca przeszło 5 godzin dziennie ćwiczeniom duchownym i modlitwie, jednocześnie ma zadanie misyjne (przez wychowanie, rekolekcyje i t. d.). Składa się z 2-ch chorów: pierwszy oddany przeważnie pracy nauczycielskiej, drugi zajęciom gospodarskim. Jednem z jego zadań szerzenie czci Bogarodzicy Niepokalanej. Uczenie wychowało się przeszło 1,200 domach Zgromadzenia, a kilka tysięcy dzieł z ludu po szkółkach Zgromadzenia. Dwie Siostry ogłosiły drukiem swe prace: M. Emilia od Aniołów (Cyfrowiczówna) napisała *Historję polską i Dzieje literatury polskiej*; M. G. truda od Niep. Pocz. N. M. P. poemata i

pisma proza, jak powieść: *Irena, Savonarola, Bogiem a prawdą*. Sama fundatorka dokonała pełnego zasług życia w Jarosławiu d. 5 Stycznia 1911 r. (Por. *Księga pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. I, str. 516 i n., oraz Wstęp, str. 131 i nst.; *Krótkie słowo o zgr. SS. Niep. Pocz. N. P.* Jazłowiec 1900; *Matka Marcelina Darowska*, mowa żałobna przez arbpą Todorowicza, Lwów 1911).

**Niepokojczycki** Krzysztof T. J. ur. na Litwie w r. 1695, wstąpił do nowicyatu w 1713. Rządził kolegium w Ostrogu i domem profesorów w Warszawie, oddawał się duszpasterstwu, uczył teol. moralnej w Krzemieńcu i Ostrogu, w końcu był ojcem duchownym w Krakowie, Lwowie i Lublinie, gdzie † w r. 1777. Napisał: *Niewierny nie mający wymówki*, Xiega W. X. Pawła Segnera S. J... z włos. na łac. 1721, z łac. na pol. przetłum. Lwów 1759, 4-a; *Człowiek chrześcijański* w swoim prawie i powinności wyuczony... X. Pawła Segnera... przetłum. Warszawa 1759—61, 3 tomy in 4-o; *Ćwiczenia duchowne S. O. Ignacego* przez dni ośm i t. d. Lublin 1771, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V. 1724).

**Nieposłuszeństwo** ob. Posłuszeństwo.

**Nieprski** Aleksander T. J., ur. w r. 1654, wstąpił do Jezuitów 1669, uczył gramatyki i humaniorów, był kaznodzieją, instruktorem 3-go r. powołań i rektorem kolegium w Piotrkowie, Łucku i Krośnie. † we Lwowie w r. 1729. Napisał: *Żywot Bł. Jana Franciszka Regis S. J. Wyznawcy i t. d.* Kraków 1716, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1724 i nst.).

**Nieprzecki** Jan T. J., rusin, ur. w r. 1718, wstąpił do zakonu w 1733 r., uczył retoryki i matematyki. † w domu profesorów w Warszawie 1754. Był to mały zdolny, słynący z wymowy, pilnie przez uczonych słuchany i podziwiany. Napisał: *M. Ducatus Lithuniae in suos Palatinatus et Districtus etc.* Norimbergae 1749, fol., 1812; *Orationes habitae initio scholarum* ed. a P. Raph. Hempel S. J.—dotąd w rękopisach.



pisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1725; Tromler, *De Polonis latine doctis*, p. 27—28; Janocki, *Polon. litt.* p. I, 120).

**Nieracki Hieronim** T. J. ur. w Małopolsce w 1619 r., wstąpił do Towarzystwa w 1634 r., uczył przez lat 8 teologii, był prefektem studyów i † w Rawie w 1670. Napisał: *Praxis Catechetica* seu faciles modi, quibus parvo cum labore possint instillari rudibus articuli fidei scitu necessarii etc. Cracoviae 1661. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1725).

**Nieremberg Jan** Euzebiusz T. J., Niemiec z pochodzenia, ur. w Madrycie w r. 1595, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Salamance w 1614 r., był profesorem historii naturalnej w Madrycie przez lat 14, trzy lata nauczał Pisma św., był spowiednikiem infantki, † w Madrycie w 1658. Napisał: *Obras y Dias*, Manual de Senores y Principes etc. Madrid 1627, 4-o, *Sigalion* sive de Sapientia Mythica. Matrit: 1629, 8-o; *De la aficion y amor de Maria*. Madrid 1639; *De la aficion y amor de Jesus...* 1630; toż samo po polsku *O afekcie i miłości ku Panu Jezusowi...* 1698; *Curiosa Filosofia*. Madrid 1630, 8-o; *De arte voluntatis* libri sex etc. Lugduni 1631, 8-o; *De adoratione in Spiritu et Veritate* etc. Antverpiae 1631, 8-o; jest po polsku *Droga do nieba...* Zamość 1663, 4-a; *Vida del glorioso Patriarca San Ignatio de Loyola*. Madrid 1631, 8-o; *Vida divina...* Tże 1633, 4-o, *Aprecio y estima de la divina gracia*. Tże 1638; toż samo wyszło po niemiecku *Die Herrlichkeiten der Göttl. Gnade*. Freiburg 1862, 8-o; polski przekł. ks. J. Tylka, *Uwielbienia łaski Bożej*. Tarnów 1891, 16 o; *De la diferencia entre lo Temporal y Eterno*. Madrid 1640, ostatnie wyd. Barcelona 1886, 4-o; tłum. to dzieło na różne języki; *Practica del Catecismo Romano* y Doctrina Christiana. Madrid 1640, 4-o; wyd. nowe tże 1884, 8-o; *Theopoliticus* etc. Antverp. 1641, 8-o; *Stromata S. Scripturae*. Lugduni 1642, fol.; *Ideas de Virtud* etc. Madrid 1643, fol.; *Doctrinae Asceticae* sive Spiritualium institutionum Pandectae. Lugduni 1643, fol.; *Libro*

*de la Vida Jesus Crucificado*. Madrid; *Partida a la Eternidad*, y preparación a la muerte. Tże 1645, 4-o; *Homiliae catenatae* etc. Lugduni 1646 fol.; *Obras christianas espirituales* y filosoficas. Madrid 1651, 3 t. in fol.; *De perpetuo obiecto festi Immaculatae Conceptionis Virginis*. Valentiae 1653, 4-o; *Theoria compendiosa* de solida veritate conceptae Deiparae absque labe originali etc. Valentiae 1656, 8-o; *De sanctitate instituti festi certa et necessaria ad cult. eccl. singillatim im festo Immacul. Concep.* etc. Tże 1657, 8-o; *Trophaea Mariana*. Antverp. 1658, fol.; *Opera Parthenica* de Supereximia... Puritate Matr. Dei. Lugd. 1659. *Doctor evangelicus* etc. Tże 1659, fol.; *Omen honori Immac. Concept. B. Virg. Mariae* etc. Cracoviae 1666, 8-o; *Devocion a la santissima virgen Maria* etc. Mexico 1802, 16-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Brux. 1894, t. V., k. 1725 — 1766; *Hijos de Madrid*, III, 190—9; De Backer, II, 1571 83).

X. J. N.

**Niesiecki Kasper** ks. T. J., sławny heraldyk-genealogista polski, ur. 1684, przyjęty do zgromadzenia, uczył czas jakiś humaniorów, matematyki, filozofii i teologii moralnej; oddawał się też kaznodziejstwu. † dn. 9 lipca 1744 r. w Krasnymstawie. Głównem dziełem N-o, które kosztowało go wiele pracy był t. zw. *Herbarz*, wydany nakładem i kosztem Elżbiety z Branickich Tarłowej wojewodziny lubelskiej p. t. *Korona polska przy złotey wolności starożytnemi wszystkich Katedr, Prowincyi y Rycerstwa Kleynotami... pobożności y świętobliwości... ozdobiona i t. d.* Lwów 1728 — 1743, 4 tomy in fol.; wydanie nowe p. t. *Herbarz polski powiększony* i t. d. wyd. Bobrowicza. Lipsk 1839 — 44, 10 tom. in 8-o. Dzieło to jedyne w języku polskim ściągnęło na N. wiele przykrości i zmartwień; niektórzy obywatele uczuli się dotknięci opuszczeniem swych nazwisk w Herbarzu, inni niedokładnemi wiadomościami; skarżono nawet na N-o do generała. Zarzuty te i skargi były niesprawiedliwe, bo nie ze złej woli N-ki błędów pewnych przy takim ogromie materyału i notatek mógł się dopuścić.

Potomność sprawiedliwiej oceniła pracę uczonego jezuitę. Jocher powiada, że N-ki zasłużył na wieczną pamięć przez swoją pracę, a Łukaszewicz (*Rys dziejów pism.* Kraków 1851) mówi, że obszerniejszego i dokładniejszego herbarza, jakim jest N-go dotąd nie mieliśmy. Nadto w państ. austr. d-kretem nadwornym z dn. 6 paźdz. 1800 r. wyd. w Wiedniu Herbarz N-go uznany został, do wywodów szlachty polskiej, za dzieło klasyczne. Pracę N-o kontynuował o. Czapliński Stanisław T. J., która jednak pozostała w rękopisie. (Por. Chodyński, *Dykejonarz ucz. polak.* t. II, s. 167—169; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V., k. 1766—67; Janocki, V. III).

X. J. N.

Niesielski Adam ks. T. J., żyjący w XVII w., napisał polemiczne dzieło *Speculum zeli pro clero* in materia decimarum adversus polonam Societatem Jesu. B. m. i. r. 4 o pko książce ks. Jana Markiewicza: *Decima cleri secularis in Regno Poloniae* defensa contra exemptionem Patrum Societatis. Parisiis 1664, 4-o. (Por. De Backer, II, 1554; Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. III, n. 7409).

Niesiołowski Rajmund malarz, ur. w r. 1866 w Krakowie, kształcił się pod kierunkiem Gersona w Warszawie, następnie u Matejki w szkole sztuk pięknych w Krakowie, wreszcie w akademii Canovy. Cenniejsze obrazy N-go są: „Wskrzeszenie córki Jaira“ (1885), „Św. Sebastian pod Dyoklejanem“ (1885), „Głowa Chrystusa“, „Przed Częstochową“ (1892), „Bractwo Różańcowe“ i w. in. N-ki pracował też jako nauczyciel w szkołach prywatnych w Warszawie.

Niestojemski Marcin, dominikanin, z pierwszej połowy XVIII w. na Litwie. Wydał: *Snopek myrrhowy* gorzkiej Męki, Supraśl 1712, in 4-o; *Rozmyślanie o Męce Pańskiej* na 9 dni rozłożone, tże 1711 in 4-o; *Modlitwy* do wszystkich części Męki Pańskiej, tamże 1711, in 4-o.

Nieszporkowicz Ambroży, paulin, doktor teologii, żyjący w drugiej połowie XVII w., panegirysta i historyk. Wydał: *Nuptialis Clari Montis appa-*

*tus*, Cracoviae 1670; panegiryk na ślub króla Michała Korybuta z Eleonora; *Lemmata ornamentorum* Wieruszo-wiensis Basilicae..., Cracoviae 1680; *Officina emblematum*, quae praecipuos Virginis et Matris Dei Mariae titulos et elogia complectuntur, ib. 1680—1681; *Analecta Mensae Reginalis* seu Historia imaginis Divae Virginis Claramontanae..., ib. 1681; to samo dzieło wydał N. po polsku p. t. *Odrobiny stołu królewskiego* abo *Historya o cudownym obrazie N. P. Maryi Częstochowskiej*..., Kraków 1683. Po niemiecku *Gnad und Wundert-volle Brodsamen so von der Königl. Tafel*..., 1750; *Triumphalis Honoris Candidi* et Candoris Horonati Coronae Divis Martyribus Honorato et Candidae..., 1862, Cracoviae; *Confessio et instructio idio-tae*, sive modus excipiendi confessiones sacramentales rusticorum, puerorum in peccatis inveteratorum, ac ignorantium profectum in vita christiana..., Cracoviae 1686; *Fragmenta cogitationum* sive anagrammata purissima ex Angelica Salutatione: Ave Maria gratia plena, Dnus tecum, Per tres Chilades disposita..., Cracoviae 1701.

Ks. St. G.

Nieszpory, wyraz przekreślony z łac. Vesperae, ten zaś od hesperus — gwiazda wieczorna. N-y to godzina kanoniczna, część pacierzy kapłańskich, które się wieczorem odmawiać zwykło. Święta klnie większe mają N-y większe w przeddzień święta i drugie w sam dzień tegoż święta; tylko simplicia i nabożeństwa żałobne drugich N-ów nie mają; N-y dawniej nazywały się Duodecima, bo według dawnego podziału dnia o godzinie dwunastej t. j. wieczorem je odprawiano; zwano je też Lucernarium, bo do IX w. po zachodzie słońca, przy świetle były odprawiane (Gavant., *Thesaurus SS. Rit.* Venet. 1749, t. 2, p. 88). N-y składają się z pięciu psalmów z antyfonami, kapitułum, hymnu, wiersza, antyfony do Magnificat, modlitwy—wszystko odpowiednie do okresu roku klnego i obchodzonego święta. W ostatnie trzy dni W. Tygodnia opuszcza się Capitulum, hymn i werset. Opuszcza się także w uroczystości i dni oktawałne wielkanocne, ale zamiast nich, mówi się: Haec dies.

W ferye adwentu, postu, aż do W. Środy włącznie, w suche dni wrześniowe, jeżeli nieszpory są feryalne, przed modlitwą odmawiać trzeba prośby feryalne (preces) umieszczone w psalterzu w ordinarium divini officii ad laudes. Sufragium de omnibus Sanctis, gdy rubryka przepisuje, po modlitwie odmawia się. Po modlitwie powtarza się *Dnus vobiscum, Bened. Dno i Fidelium animae*. Jeżeli po N-ch ma być mówiona kompleta, odmawia się *Pater noster*. W W. Czwartek i Piątek po powtórzeniu antyfony po Magnificat, mówi się „*Christus factus est.*” W W. Sobotę mówi się tylko antyfony alleluja i psalm Laudate przed antyfoną do Magnificat. N-y można odprawiać uroczystie lub mniej uroczystie. Nieszpory mniej uroczyste odprawia celebrans w komży i bez kazdzenia na Magnificat. Uroczyste zaś N-y odprawiają się z kazdzeniem (Ś. K. Obrz. d. 15 kwiet. 1853 r.) w komży, bez study (Ś. K. Obrz. d. 7 wrześ. 1816 r.) i w kapie barwy zgodnej z officium; gdy N. od kapitulum są o uroczystości dnia następnego, to i barwa winna odpowiadać tej uroczystości. Wolno jest śpiewać N-y nie o tem święcie, które podaje rubrycel, ale o święcie obchodzonym przez lud w danej miejscowości. Wolno jest zawsze śpiewać N-y o N. Maryi Pannie, lecz celebrans powinien prywatnie odmówić N-y przepiane w rubryceli. (Por. *Herdt. S. Liturg. Praex.* t. 2, n. 46; t. 3, n. 127; Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, 146 i 390, t. II, 249). We wszystkie dni W. Postu aż do W. Soboty włącznie, z wyjątkiem niedziel, poczynając od soboty przed 1 Niedzielą Postu, N-y odmawiają i śpiewają się przed południem, dlatego, iż dawniej w poście dopiero po nieszporach był pierwszy i jedyny posiłek.

Ks. St. G.

### Nieśmiertelność duszy ob. Dusza.

Nieśwież pod względem klnym i szkolnym. Sławna i głośna w swoim czasie rezydencya Radziwiłłów znajduje się teraz w gubernii mińskiej w powiecie i dekanacie słuckim. Pierwszą świątynią katolicką w Nieświeżu był drewniany kościółek p. t. św. Ducha, przez Kiszków zbudowany, istniejący może już przy końcu XV w., oddany następnie

przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła kalwinom ok. 1554 r. Syn owego Radziwiłła, znany pod nazwą sierotki, powrócił na łono Kła katolickiego i gorliwie się zajął sprawami katolicyzmu w swoim N-u; sprowadził tu oo. Jezuitów 1584 r., zbudował im kolegium, a potem kł Bożego Ciała (konsekwany 1601 r.), dźwigał miasto, uposażał je przywilejami, a potem powstały tam inne zakonne fundacye: Benedyktynów, sprowadzonych w 1590 r. przez żonę Sierotki, Eufemię z Wiśniowieckich, które tu w swoim czasie miały pensyę dla świeckich pańienek, działając z powodzeniem na polu pedagogicznem; klasztor ten skasowany po r. 1873; w 8 lat później sprowadzeni Bernardyni, których tam zniesiono po r. 1863. Smutnej pamięci Szymon Makarewicz był tu jednym z ostatnich kustoszów; w r. 1672 powstał tu Dominikanie, za sprawą Bakanowskiego, podstolego smoleńskiego i przyłożeniem się dziedzieców; ulegli kasacji po r. 1872; w r. 1673 zbudowano sławne opactwo p. w. Św. Krzyża dla Benedyktynów, zostających tutaj do r. 1865; mieli nadto o. o. Jezuiti i drugi kł św. Michała. Z tego wszystkiego do naszych czasów pozostał tylko jeden kł Bożego Ciała (opis jego u o. Załęskiego, *Jezuici w Polsce*, t. IV, p. 429) parafialny, liczący (1910 r.) wiernych z górą 9 tysięcy, kapłanów 2 i 3 kaplice w parafii bez księży. Gdy się rozparli w N-u kalwini, zaryanizowani potem, to musieli tam zaprowadzić jakąś uczelnię, ale to trwało niedługo; następnie Jezuici otworzyli tutaj szkoły, które kwitły aż do kasaty tego zakonu, przyświecając nie tylko N-wi, ale i najdalszym okolicom. Po r. 1773 nauczali eks-Jezuici, a potem w części świeccy księża. Wiemy np., że w r. 1782 szkoły te były o 3 klasach i miały uczniów 106; uczono ściśle podług Komisji Edukac.; prorektorem był ks. Adam Szaniawski, nadto 3 nauczycieli uczyło rozmaitych nauk; wykładano też język niemiecki. W r. następnym uczniów 123, „postęp znaczny”; kaznodzieja bernardyn. W wizycie z tego roku powiedziano o eks-jezuicie ks. A. Szaniawskim, że „z wielką swoją zaletą” uczył w tych szkołach lat 7, a potem prefektował 3; inni nauczyciele tż eks-Jezuici. W r. 1785 liczono już uczniów 228, a pomiędzy nimi było 60 kadetów z korpusu, powoła-



nego do życia przez dziedzica nieświeskiego, ale zakład ten bytował tam nie długo. We dwa lata potem uczyło się chłopców 181; kadetów, jak się zdaje, już nie było; szkoły zostawały zawsze pod opieką ks. Adama Szaniawskiego. Była tu też osobna szkołka parafialna kosztem proboszcza miejscowego, ks. Katembrynka, też eks-jezuity (znanego ulubieńca księcia „Panie Kochanku”) utrzymywana dostanio; szkoła ta miała dom własny i wygodny, a zabudowania dawne jezuickie w tym czasie (1782—1784) chyliły się ku ruinom, bez reperacji i dozoru. Dawna drukarnia przez kalwinów sprowadzona, oddana potem Jezuitom, teraz dostała się Dominikanom miejscowym, ale zostawała jeszcze w kolegium jezuickim, też utrzymywana przez ks. Katembrynkę. Do szkoły podwydziałowej nieświeskiej należały w owym czasie szkoły parafialne (oprócz N-za): w Klecku, w Cęprze u Bazyliańów i w Mirze przy plebanii łacińskiej. Po drugim kraju zabiorze w 1798 r. skasowano szkoły po-jezuickie w N-żu i jakiś czas nie było tam wcale szkół średnich, aż dopiero w r. 1809 otworzyli tu o. o. Dominikanie szkoły powiatowe, istniejące do 1836 r. W tych szkołach uczył się w ostatnich latach jej egzystencji Ludwik Kondratowicz, nasz śpiewak liryczny a rzewny Syrokomla, który tak się wyraził o swoich nauczycielach i kierownikach: „Wdzięchen im jestem, iż pod moralnym względem wyrobili we mnie tę skrupulatność sumienia, z którą mi dobrze w dalszem było życiu“. Szkoły te dość liczne bywały, tak np. w 1816 r. podczas wizyty szkolnej Jana Gwalberta Rudominy uczyło się tam chłopców 168, a mianowicie w kl. I—52, w II—40, w III—38, w IV—19, w V—9 i w VI—10. „Postępek uczniów w ogólności uważany po większej części był dość dobry, tylko z języków zagranicznych mało odniesiono korzyści“, powiada wizytator. Domu szkolnego osobno nie było (kolegium jezuickie zapewne do zupełnej doprowadzono ruiny) i w klasztorze dominikańskim znajdowały się sale lekcyjne. (Por. *Słownik Geograf.*; O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; Wł. Syrokomla, *Wędrowki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1853. Nieśwież; *Syrokomla o sobie*, przez W. Korotyńskiego, Warszawa 1896; Materyały rękopiś. do

dziejów szkół Kom. Eduk. i wizyty szkolne w Muz. Czartoryskich etc.),

J. M. G.

**Nietowcy** albo **Spasowcy** (Głuchaja nietoweszczyna) sekta tak się nazywająca od wyrazu *niet* — niema, gdyż nie mają żadnego sakramentu. Spasowcami zaś nazywają się od *Spasa*—Zbawiciel, gdyż wierzą, że otrzymawszy chrzest od prawosławnego kapłana, niepotrzebują go powtarzać, bo miłosierdzie Spasa otworzy im niebo. Przystępujący do sekty z prawosławia czynią siedem pokłonów i przyrzekają że odtąd modlić się i jeść z prawosławnymi nie będą. Tych co tego przyrzeczenia nie dotrzymują nazywają światowymi i wyłączają ich z sekty; toż samo czynią z półświatowymi t. j. tymi, którzy tylko jedli wspólnie z prawosławnymi. Umarłych grzebią oddzielnie. Nabożeństwo polega na czytaniu psalterza; ci zaś, którzy godziny kanoniczne śpiewają, nazywają się N-i śpiewającymi. Inni wreszcie, którzy oderwali się od N-w w połowie zeszłego wieku, nazywają się N-i otriciancami, bo od przystających do ich sekty prawosławnych żądają wyrzeczenia się (otreczenia) wiary prawosławnej. Zwolennicy tych sekt mieszkają w guberniach: włodzimierskiej, niżegorodzkiej, kostromskiej i nad Wołgą aż do Astrachania. (Por. Dębiński Karol ks., *Raskoła i sekty Praw. Cerk. Rosyj.* Warszawa 1910, 8-a, str. 63 i nst.).

**Nietykalność** ob. **Asylum**.

**Nietzsche** Fryderyk, Wilhelm filozof ur. 15 paźdz. 1844 r. Röcken pod Lützen, jako syn miejscowego pastora, sam wywodził się ze starej polskiej rodziny Nieckich herbu Radwan. Studya odbywał w Bonn i Lipsku początkowo teologii, następnie filologii klasycznej. Jako student, mając zaledwie 24 lat, na rekomendacye prof. bońskiego Ritschla, został powołany na katedrę staro klasycznej filologii w Bazylei. Wnet Lipsk, na podstawie wydanych prac udzielił mu tytułu doktora filologii. W r. 1879 N-e z powodu strasznych bólów głowy, złożył profesurę i poświęcił się wyłącznie piśmiennictwu. W r. 1889 popadł w nieuleczalną chorobę umysłową, tak, że musiał być umieszczony w zakładzie dla

oblakanych, skąd w r. 1890 zabrała go matka, po jej zaś śmierci siostra do Wejmaru, gdzie † 25 sierp. 1900 r.

Nie ulega wątpliwości, że N-e był umysłem niepospolitym, przy zbyt bujnej fantazji i skłonności do krańcowych poglądów i dążeń, i wyjątkowo pysznym charakterze. Raczej poeta, niż filozof, systematycznie swoich poglądów nie umiał rozwijać, przytem władając czarującym i olśniewającym stylem wyrzucał z siebie aforyzmy, niby wybuchy kółających się w jego chorej duszy myśli. Ta dynamiczność porywała wielu i zjednywała mu całe legiony wyznawców, którzy w tym odmieńce krzyżujących się poglądów znajdowali pożądaną dla siebie strawę. Słusznie nadać mu można miano filozofa przewrotu, gdyż wstrząsał podstawami pojęć etycznych, społecznych i religijnych. Filozoficznie zbliżał się do Schopenhauera, wnet jednak wybiegł ponad niego i na miejsce „pożądania życia”, które ten uznawał za istotę i podstawowy czynnik wszechrzeczy, postawił „pożądanie władzy”, gdyż według niego wszystko zdrowe dąży do podwyższenia i rozszerzenia siły, aby zdziałać jak najwięcej, na czym polega cała kultura. Gdzie tego niema następuje upadek i rozkład. Wielki rozgłos i popularność zdobył mu odczytami swymi w Kopenhadze i innych miastach krytyk duński, żyd z urodzenia Jerzy Brandes, który ogłosił go nieomal mesyasem nowoczesnej filozofii. Obu łączyła nienawiść do Chijaństwa, z tą jednak różnicą, że gdy Brandes przyniósł ją z sobą na świat, N-e tonąc coraz więcej w swoich halucynacjach filozoficznych widział w etyce chijańskiej zapórę pko rozwojowi na jego modłę pojętej kultury. Zwał on ją „moralnością niewolników”, odpowiednią dla klas niższych, dla wyższych zażądał „przewartościowania wszelkich wartości”, czy „moralności panów”, według której dobrem jest to wszystko, czego życie wymaga, co je podnosi i wzmacnia, złem zaś co mu szkodzi i je poniża. Wzmagala się więc w N-em coraz większa odraza do religii chijańskiej, która pod koniec jego poczytalnej pracy dosięgła istnej ideosynkrazyi. Dużo też zapisać należy na poczet nurtującej go choroby umysłowej, której śladów nie trudno dopatrzyć się w jego pismach. Wymownym wyrazem jego wewnątrz-

nych szamotań się był stosunek do Wagnera, który rozpoczął się niemal ubóstwieniem mistrza tonów, a zakończył nieubłaganą nienawiścią. N-e jest przykładem onej wielkiej tragedii rozgrywającej się w nowoczesnych duszach, gdy im zabraknie twardej podstawy wiary i enoty chijańskiej. To też i wpływ jego na młode pokolenie był fatalny, nie odradzał bowiem, ale rozjątrzał nurtującą je chorobę. Sam mienił się „nadczłowiekiem”, spłodził zaś karłów, którym raczej przystoi nazwa „podludzi”.

Z dzieł N-go wymienić należy następujące: *D. Geburt d. Tragödie aus d. Geiste d. Musik* (1872); *Unzeitgemässe Betrachtungen* (1873); *Menschliches, Allzumenschliches* (3 t. 1878); *Morgenröthe Gedanken über moral. Vorurteile* (1881); *Fröhliche Wissenschaft* (1882); *Also sprach Zarathustra* 1883; *Jenseits v. Gut u. Böse* (1886); *Zur Genealogie d. Moral* (1887); *D. Fall Wagner* (1888); *Götzendämmerung* (1888). Główne jego dzieło p. t. *D. Wille als Macht* wydała jego siostra Elżbieta Förster N. 1901 r. Ogólny zbiór pism N-go wśród których znajdują się także pisma ulotne, poezye, napaści na Wagnera, *Antichrist* i in. ukazał się w 12 tom. Pisma pośmiertne zawierają się w 4-ch tomach, wydane 1904. (Por. Literaturę o N-m. stanowiącą obecnie całą niemal bibliotekę. Wyczerpującą biografię napisała jego siostra w 2 t. 1904 r. a nadto M. A. Mugge, Londyn 1908; Möbius, *D. pathologische bei N.* Lipsk 1902; Naumann, *Zarathustra Kommentar*. Lipsk 1899—1901; Steiner, *Fr. N. d. Kämpfe gegen s. Zeit*. Weinr. 1895; M. Fritsche, *D. Weltanschauung N-es w Thüring. Kirchl. Jahrb.* t. 13, 1908. Z polskich pełna entuzjazmu biogr. Daszyńskiej, *N. Zarathustra*. Kraków 1899; Kurnatowski Jerzy, *Nietzsche*. Łódź 1903. Krytyczne oceny Gostomskiego, Struvego, wreszcie ks. Wład. Mich. Dębickiego, *Studia i Szkice*, t. I, „Waryacko zbójcka filozofia, Warszawa 1901, wyd. *Bibl. Dział Chrz.*)

(Ch.).

Nieuwentyt lekarz, filozof i matematyk holenderski, ur. w 1654 r. † w 1718, w wydanej przez siebie i przetłumaczonej na angielski i francuski książ-

ce p. t. *La véritable usage de la contemplation de l'univers* pour la conviction des athées et des incrédules. (1716), rozwija dowody istnienia Boga, czerpane z porządku natury,

**Niewiadomość** (ignorantia) oznacza brak znajomości jakiejś rzeczy ob. art. Actus (czyn); Błąd. N. ze względu na trudność zwalczenia bywa pokonalna (vincibilis) lub niepokonalna (invincibilis), zależnie od tego, czy przy usilnem staraniu da się usunąć lub nie. Ze względu na przedmiot, może dotyczyć bądź prawa (ignorantia iuris), bądź faktu (ignorantia facti). Ze względu na stosunek do woli bywa uprzednia (antecedens), gdy akt woli poprzedza, lub następująca (consequens), gdy idzie w ślad za nim. N. uprzednia nie jest ani dobrowolna, ani pokonalna, stąd nie może być poczytywana za karygodną. Przeciwnie N. następująca, jako dobrowolna i dająca się zwalczyć, nie uwalnia od mniej lub więcej ciężkiej winy (S. Thom., *Summa theol.* I, 2 q., 6 a. 8). N. gruba racząca (crassa, supina) zachodzi wtedy, gdy ktoś zgola żadnych, albo prawie żadnych nie przedsięwziął środków w celu dotarcia do prawdy; sztuczna (affectata), gdy uczynił to świadomie, ponieważ mu wygodnie trwać w niewiadomości. N. niepokonalna wyklucza działanie woli, ale ani pokonalna, ani tem bardziej crassa lub affectata tego działania nie wyklucza (Gury-Ballerini, *Comp. Theol. mor.*, I, 13 ss.). Do N. niepokonalnej pod względem skutków da się porównać nieuwaga (inadvertentia), która jest jak gdyby N. na krótką metę (D'Annibale, *Summa Theol. mor.* I, 1, 32).

Odnosnie do podstawowych zasad moralności i wniosków, jakie z nich bezpośrednio wpływają, N. nie jest dopuszczalna. Kto nie zna tajemnic Trójcy Przen., Wcielenia, poza wypadkiem konieczności nie może być rozgrzeszony godziwie, jakkolwiek udzielone w tych warunkach rozgrzeszenie, jeśli penitent znajduje się w stanie niepokonalnej N., byłoby prawdopodobnie ważne (Ojetti, *Synopsis rerum mor.* et iuris Pontif., ob. art. Ignorantia).

Istnieje zasada ogólna, że in foro interno zarówno N. prawa jak i fak-

tu uwalnia od winy. Jednakże in foro externo N-a prawa nikt się tłumaczyć nie może (*Reg. 13 iuris*, in 6-o; *Por. Reg. 14 i 17 iuris*, in 6 o). Nie-dopuszczalna jest również, przynajmniej w zwykłych warunkach. N. własnego factu (czynu). Dla uniknięcia kary wystarcza N. pokonalna, nawet crassa, jeśli prawo zawiera klauzulę: „Si quis scienter praesumpserit.“ N. nawet niepokonalna nie stanowi przeszkody do zastosowania skutków prawa, przewidując nieważność aktu (t. zw. lex irritans), jeśli tylko nieważność nie ma charakteru kary, lecz głównie ze względu na dobro ogółu została przez prawodawcę ustanowiona (Sanguinetti, *Juris eccles. institutiones*, n. 85 ss.).

Czy o ile N. uwalnia od irregularitate ob. art. Irregularitas, od przeszkód małżeńskich ob. art. Małżeństwo; od cenzur klnych ob. art. Cenzury klnie. **X. J. G.**

**Niewiadomski** Tymoteusz od św. Krzysztofa, pijar, znakomity kaznodzieja, rektor kolegium w Łukowie, † 22 marca 1740 r. w 58 r. życia. Wydał panegiryki: *Victima Regni coronata in Boleslao Krypcousto Poloniae Principe theatri pompae adumbrata Gentilium Agnus Illustrissimi et Excellentissimi Domini D. Chrysostomi Henrici Comitis in Łaluskie Łaluski Capitanei Lublinsensis etc. anno Domini 1718 die 7-a Julii, Varsaviae typ. Coll. Schol. Piar. in fol.; Culmen infulati honoris in Culmensi cathedra cruce refulgens, Soleato nomini ad Scopum Sagittae propositum. Meritis et Virtutibus Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Domini D. Felicis Ignatii in Kretkow Kretkowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopi Culmensis et Pomesaniae erectum etc. Anno Coelestis Culminis cum Verbo Incarnato in terras demissi 1723. Varsaviae typis Schol. Piar. in fol.; Trzeci panegiryk na cześć Teodora Lubomirskiego wydany był r. 1730. (*Por. Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar. professorum.* Varsaviae 1812, 12-o, 43).*

**Niewiara**—brak wiary nadprzyrodzonej w człowieku (ob art. Wiara).

I. Nazwa łac. infidelitas—niewiara oznacza brak wiary, na ogół



w człowieku nieochrzczonym; incredulitas—niedowiarstwo oznacza brak wiary w człowieku ochrzczonym. Aczkolwiek nazwa niewiara, niewierny w znaczeniu szerszem stosuje się też do niedowiarków. Pospolicie jednak niewiernymi zowie my nieochrzczonych; niewierzący—mi zaś niedowiarków ochrzczonych. (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warsz. 1904, t. III, odpowiednie wyrazy).

II. Rodzaje niewiary. Różnią ją teologowie niewiarę materialną negatywną (infidelitas negativa seu materialis) t. j. brak wiary u tych, którzy nie o wierze nie słyszeli; niewiarę formalną (infidelitas formalis) to jest brak wiary pochodzący z własnej winy niewiernego, czyli niewierzącego. Wina niewiernych sprowadza się do tego, iż z niewiadomości grzesznej (ex ignorantia vincibili) nie znają zasad wiary (infidelitas privativa); lub też głoszącą sobie wiarę odrzucają, lub nią gardzą (infidelitas positiva seu contraria).

Niewiary pozytywnej formalnej dopuszczają się niewierni (infideles) nieochrzczeni: poganie, mahometanie, żydzi, niedowiarkowie (increduli) czyli ochrzczeni niewierzący: heretycy i apostaci (ob. art. Apostazja, Herezja).

III. 1-o. Grzechu niewiary nie dopuszczają się niewierni negatywni, albowiem nie posiadają wiary bez własnej winy. Przeciwnie zdanie Bajusa (ob.) 68-e Kł wyraźnie potępił. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion symbolorum...*, ed. XI, n. 1068). A jednak nawet taki brak wiary jest nie szczęściem, często karą za grzechy. Teologowie (św. Tomasz, 2, 2, q. 10, a. 1), pouczają, że niewierny negatywny, mając użycie rozumu, winien iść za głosem rozumu, przyjmować łaski sobie udzielane i w ten sposób przygotować się do wiary, a Opatrzność Boża nie pozostawi go bez światła i pomocy. Zaniebując tego przygotowania, niewierny nawet negatywny, grzeszy. (Ob. art. Łaska, VI, 2-o, D. Por. Ks. J. Bilczewski, *List... o Kościele Chryst.*, Lwów 1907, str. 111—117).

2-o. Niewierny, czy niewierzący nie mający znajomości prawdziwej

wiary dla grzesznego niedbalstwa grzeszy ciężko (Infidelitas privativa est peccatum grave). Albowiem zanedbał się w rzeczy najważniejszej, bo w sprawie zbawienia. Grzechu tedy dopuszcza się heretyk, czy niewierny, wątpiący o prawdziwości swej religii, a zaniebujący pracy nad rozwiązaniem swych wątpliwości. (Ob. art. Herezja).

3-o. Grzeszy przeciwko wierze katolik zawsze, ilekroć odstępuje od niej, czy niedowiarstwo (apostazja czy herezja) nigdy nie bywa w dobrej wierze. „Albowiem uczy Sobór Watykański (Sess. III, cap. 3. Denz. - Bannw. n. 1794)—najłaskawszy Pan pobudza i wspiera łaską swoją błędzących, aby ci do poznania prawdy przyjść mogli; jako też i tych, których z ciemności przeniósł do przedziwnego światła swojego, (Bóg) łaską swoją wspomaga, aby w tem też świetle wytrwali, nie opuszczając nikogo, jeżeli sam opuszczonym nie będzie. A zatem nie jest jednakowe położenie tych, którzy z niebieskiego daru wiary przyłgnęli do wiary katolickiej — z tymi, co wiedzeni mniemaniami ludzkimi, wyznają religię fałszywą; ci bowiem, którym swoją wskazało nauczycielstwo Kł, nie mają nigdy żadnej przyczyny słusznej do jej zmiany lub do podawania jej w wątpliwość.

Sobór Wat. miał na celu zbliżyć poglądy Hermesa (ob.) i pouczyć, że wątpienie w wierze jest niedozwolone. (Por. Grandera, *Constitut. Conc. Vatic. explicatae*, 1892, p. 61; ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów 1903, str. 63 — 65). Sobór nie określił jak rodzajowo i jak wielki grzech popełnia zawsze odstępcą od wiary? Niezawodnie odstępstwo bywa połączone z ciężkim grzechem formalnej herezyi. Czasami jednak niedość oświecony, młody katolik pod wpływem mów i pism hereetyckich i racjonalistowskich, odwraca się od Kł i stopniowo dochodzi do odstępstwa. Taki odstępcą, choćby to czynił bez grzechu formalnej herezyi, zawsze grzeszy, co najmniej lekkomyślnością w ważnej sprawie i t. p. (Por. A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Romae 1911, v. I, ed. XIII, p. 149—151).

4-o. Niewiara formalna pozytywna (infidelitas formalis positi-

va) jest b. ciężkim grzechem. Za taką poczytuje niewiarę sam Zbawiciel Marc. XVI, 15 — 16; Joan. III, 18; Mat. X, 14; XI, 20—24. — Stary Test. przypisuje ją złej woli: Ps. XIII, 1; Ps. LII, IX, 5; Sap. I, 1—5; Eccl. I, 33. Apologeci i OO. Kła rozwijają w takiż sposób poglądy na niewiarę: Minucius Feliks, *Octavius*; św. Ireneusz, *Adv. haer.* I, 3, c. 3, n. 1; I, 1, c. 10; św. Augustyn, często w dz. *De vera religione* i in. Nadto OO. Kła, teologowie i pisarze świeccy, których cytuje obficie ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, str. 82—108. Zresztą, pisze św. Tomasz: „niewiara, jako i wiara, jest wprawdzie w rozumie, jako w bliższym podmiocie; w woli zaś jako w pierwszej pobudce“ (2. 2. q. X, a. 2)... „niechęć woli sprawia, że rozum nie uznaje prawdy, na czem polega niewiara, a zatem przyczyna niewiary spoczywa w woli“.... (tamże, ad 2). To też niewiara jako czyn od woli zależny, pociąga za sobą odpowiedzialność; jak tedy wiara jest cnotą, jak niewiara jest występkiem. (Por. Ks. J. Żukowski, dz. cyt. str. 67—68).

IV. Źródła niewiary wynikają z samej istoty wiary i niewiary. Dokładne pojęcie aktu i cnoty (analiza wiary ob. art. Wiara) pozwala źródła niewiary poznać i zbadać.

Jeżeli w akcie wiary rozróżniamy czynniki: 1) akt rozumu; 2) akt woli, której rozkazuje akt rozumu; 3) wpływ łaski Bożej: światła dla rozumu, mocy dla woli, tu działających, to niewiara pochodzi z uchybień co do tych czynników.

Więc 1) przyczyna niewiary spoczywa albo w poznaniu; 2) albo w woli samej; 3) albo w zachowaniu się woli wobec wpływu łaski.

1-o. Niewiedomość, czyli ignorancja religijna jest dziś pospolitem źródłem niewiary. „Niewiedomość istotna, lub choćby tylko pozorna, jest jednym z niedostatków, których człowiek najbardziej się wstydzi... W oczach ludzi wstyd ten jest większy..., aniżeli z powodu pewnych występku... Człowiek wstydzi się niewiedomości, a wstyd ten dotyczy wszystkiego za wyjątkiem chłujństwa“—pisał E. Hello. (*Z życia i sztu-*

*ki*, tł. Gostomskiego, Warszawa 1901, str. 15)...

Wzrostowi ignorancyi religijnej sprzyjają następujące, między innymi warunki:

a) Usposobienie obojętne, a nawet lekceważące religię w pewnych środowiskach społeczeństwa uzuchwala ignorantów i przez to niewiedomość religijną zatacza zatrute koło coraz szerzej pośród ludzkości. Pomiedzy niewierzącymi zarzut najblahszy byłoby niechętny religii przyjmuje się, powtarza bezkrytycznie; złośliwość chodzi tu w parze z ignorancją.

b) Do ignorancyi usposabia też brak myślenia, brak skupienia myśli. Encyklopedyczny sposób nabywania wiadomości, bez przetrawienia sprzawdza powierzchowność, dyletantyzm, szkodliwy w nauce, zgubny w dziedzinie religijnej.

c) Wreszcie taktyka uznawana przez bezwyznaniowców, jako krytyków i pisarzy, pomijania milczeniem pogardliwem dzieł religijnych, odstrasza słabe charaktery od zapoznania się z głębszym wykładem i uzasadnieniem prawd wiary.

Czyta! o tem ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 111—139; Bougaud, *Wiara i niewiara*, tł. polskie, Warszawa 1906, str. 63 i nst.; Storchenaus-Hurter, *Wiara chrześcijanina*, tł. ks. F. Starowieyskiego, Brody 1911, str. 71 i nst.

2-o. Zboczenia woli są decydującą przyczyną niewiary, albowiem, jak to zaznaczyliśmy wyżej (III, 4) z woli pochodzi niewiara całkowita (pozytywna formalna).

Nadto zboczenia woli są też źródłem niewiary, albowiem skazanie obyczajów w usposabia do odrzucania światła wiary. „Historja mej bezreligijności (=niewiary)—wyznał Coppée—brzmi nader banalnie, była to pospolita dezercja żołnierza, zmęczonego karnością“. To samo powinno uznać wielu niewierzących.

Zboczenia obyczajowe każe I Joan., II, 16 sprowadzić do tego, co jest na świecie, „...pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota“. Pycha, chciwość i zmysłowość — oto trzy obok siebie lub razem idące, źródła niewiary.

A) Pycha „jest początkiem grzechu każdego“ (Eccle. X, 14...) więc inie wiary. Wierzący spoczywa bezpiecznie na powadze Boga objawiającego (ob. art. Wiara) „pyszny jest intelektualnym egoistą“ (2. 2. q. 162, a. 2. Por. Żukowski, dz. cyt., str. 179—180). Pyszny gardzi wszelką powagą, więc nie podda rozumowi pod posłuszeństwo Chrystusowe (2 Cor. X, 5). Przeciwnie zaufany we własny rozum, odrzuca, czego nie może pojąć, zmierzyć, zważyć — pycha rozumu; dla woli swej nie zna si skrepowania — pycha woli. Przyznali się do tego niewierzący, zwłaszcza nawróceni: „Pycha ludzka, ten bóg egoistów, zamykała mi usta przed modlitwą, a wylekła dusza uspokajała się nadzieją nicości“ (Alfred de Musset); „Chcąc się odznaczyć czemś wzniosłe zuchwałem, przed krzyżem głowy odkrywałem nie chciałem“ (W. Gomulicki, wiersz *Dzieło i Autor*). Słusznie pisał ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1902, wyd. 3-e, str. 63 — 64): „Lekcyi pokory potrzebuje nasz wiek. Pycha umysłowa jest uderzającą jego cechą. Tłumaczy się ona nadzwyczajnemi jego zdobyczami w nauce i przemysle, które zawróciły mu głowę; niemniej jednak jest ona przyczyną pewnej kołowaczyn w filozofii, jakiej wieki poprzednie nie znały. Najtrzeźwiejszy w badaniach naukowych nasz wiek — rzecz dziwna — jest najszańszy w filozoficznych spekulacjach. I ta sama pycha wieku tłumaczy jego niewiarę, aż do ateizmu posuniętą. Jest to logiczne następstwo — i słuszną karą“.

B) Chciwość („pożądliwość oczu“) — „nadmierne przywiązanie się do dóbr ziemskich, nieporządna żądza wzbogacenia się, zatopienie się w sprawach materialnych, jest źródłem niewiary“ (Ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 169).

„Korzeń wszego złego jest chciwość: której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści“ (I Tim. VI, 10; Eccle. XI, 10).

Namiętność ta prowadzi do niewiary: a) zaprzatając umysł doczesnością, czyni go nieczułym na sprawy wieczne, napierw obojętnym, potem oziębłym, wreszcie niewierzącym (Mat. XIII, 22; Tom. 2. 2. q. 188 a. 7); b) zapalając żądzę posiadania, chciwość skłania

do użycia środków nawet niegodziwych na to, by zdobyć dobra doczesne; że zaś wiara stoi na przeszkodzie nieuczciwościom, stać chciwy depcze jej przepisy, a potem zasady i im przeczy, dochodząc w ten sposób do niewiary; c) zwłaszcza w chwili prześladowania za wiarę, ciężkich pokus, groźby konfiskat, ogolocenia z dóbr doczesnych, chciwy łatwo odpada od wiary, apostazyę przekładając nad utratę majątności, wygód i t. p. (Judasz, czasy t. zw. Reformacyi w XVI wieku, Wielka Rewolucya franc. i t. p.).

C) Zmysłowość, lubieżność sprzyja niewierze. „Świat nie byłby niewierzącym, gdyby nie był nieczystym“ (św. Augustyn). „Sprzątnij szóste i siódme przykazanie, a usunąłeś niewiarę“ — słusznie powiedziano Zmysłowcowi wiara zatrzuwa spokój nie- zbożny, więc usiłuje ją odrzucić, chwytając się lada okazji, zarzutu i t. p. „Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego“ (Joan. III, 19—21). „Kto oddał się życiu zmysłowemu — pisze św. Jan Chryzostom (*Hom. II i in ep. I ad Tim.*) — tego wzrok staje się zamglonym, a umysł tępy; on nie może, jakoby odurzony rozkoszą, wydać zdrowego sądu o prawdzie“.

Zresztą zmysłowość upośledza całą naturę człowieka, sprowadza przystępienie władz umysłowych, a zatem idzie osłabienie charakteru, poczucia moralnego, nie tedy dziwnego, że zwyrodniali człowiek przez lubieżność jest sklonny do niewiary. „Na stu takich, którzy się odsunęli od wiary, 99-ciu nie praktykuje przepisów religii dlatego, że są niewolnikami nieczystości“ (Pesch, *Chrześcijańska filozofia życia*, t. I, str. 185, wyd. Biblioteki dzieł chrześcijańskich).

Czytaj ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, dz. cyt., str. 140—191; Bougaud, dz. cyt., str. 55 i nst.; Storchenau-Hurter, dz. cyt., str. 65 i nst.; Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., zwłaszcza *Wieczór II*, str. 36 — 64; Ks. M. I., *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami?* Kraków 1896.

3-o. Łaska Boża jest współczyn-



nikiem nadprzyrodzonym dla aktu wiary (ob. art. Wiara). Pan Bóg daru łaski swej nikomu nie odmawia (ob. art. Łaska). Musi jednak człowiek przez praktyki religijne płomyk wiary w swem sercu ożywiać.

Lenistwo duchowe, czyli ociężałość, oziębłość duchowa jest jednym ze źródeł niewiary. Grasuje ona pośród ludzi, chodząc w parze z związkami pychy, często z chciwością i t. p. Przyczyniają się do tego: niedbałe wychowanie dzieci; przykład zły rodziców, zaniedbujących wypełniania obowiązków religijnych; sztucznie rozsiewana niechęć do Kła i kapłanów, wreszcie kompleksy słaba fizyczna i t. p.

Czyt. Ks. J. Zukowski, dz. cyt. str. 192—202 i inne dzieła wyżej przytoczone.

V. Środki przeciwko niewierze, odpowiadają naturze wiary. a zarazem zatratym źródłom, z których płynie niewiara.

1-o. Ignorancję religijną może usunąć zapoznanie się z zasadami wiary, ewentualnie lektura odpowiednich książek.

Ponieważ zasadniczo niewiara spoczywa w złej woli, stąd przede wszystkim zboczenie woli leczyć należy. Wiara jest darem bożym. Argumentam, nikt jej nie straci, ani też argumentam, nie zyszcze.

Dysputy religijne z niewierzącymi rzadko ich nawracają. Publiczne w wyjątkowych razach mogą być użyteczne (ob. art. Dysputa). O prywatnych pisał słusznie Skarga: „Jeśli się czego od nas (niedowiarkowie) nauczyć chcą, niech na to czas i osoby do tego służące wezmą..... mówmy im śmieło: nie u stołu, nie przy świeckich sprawach, ale z modlitwą, ze czcią, z przygotowaniem prawdy Bożej szukajcie, nie tak lekkomyślnie i porywczo, jako chleba, albo piwa“. (*Kazanie na N. VII po Świątkach*).

Ignorantom i wątpiaącym należy wskazywać odpowiednio do trudności, im się nasuwających, wyjaśnienie podstaw i zasad wiary. Stopniowy pochód do racjonalnego przyjęcia dogmatów wykazuje apologetyka (ob. art. Apologetyka); człowiek rozumny w imię zasad zdrowego myśle-

nia i doświadczenia (dowody filozoficzne i historyczne) musi odrzucić sceptycyzm (agnostycyzm); odrzucić materyalizm, ateizm, być religijnym, uznać religię objawioną; stać się chrześcijaninem, przystąpić do Kła przyjąć dogmaty t. j. prawdy poruczone straży wykładawki Nauczycielstwa klnego. Plastycznymi przykładami i zachętą ku wierze są konwertyci (ob. art. Konwertyci), dzieje ich życia, wyznania własnych przeżyć i t. p. Mamy po polsku pisma Coppée'go, Rettée'go, Ruville'a i innych (ob. odpowiednie artykuły).

2-o. Wolę uleczyć jest rzeczą najważniejszą w nawracaniu niewierzących, ale też zarazem najtrudniejszą.

A) Pysze przeciwstawić należy pokorę. Pychę rozumu leczyć można, wykazując ograniczoność naszych wiadomości, granice wiedzy ludzkiej itp. Nie wolno jednak w duchu modernistycznej apologetyki odmawiać rozumowi praw do poznawania prawdy i dowodów wiary (ob. art. Modernizm). Uprzedzonym do podstaw naukowych wiary należy wskazywać, że poważni uczeni też byli i są wierzącymi. Czyt. np. dzieło Knellera, *Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej*, tł. S. Barszczewski, Warszawa 1909. *Biblioteka dzieł chrześc.*

Pychę woli często leczy cierpienie. J. I. Kraszewski o boleści pisał: „Posłanko Boża — dłoń twa z powszedniego chleba, pokarm duszy wyciska, chleb niebieski czyni; sercem wielkim tyś matką... Idziez królową w jednej różgę, a palmę w drugiej niesiesz dłoni“ (*Hymny boleści*). Zresztą głębsze zastanowienie się nad sobą wskazuje człowiekowi własną jego niemoc i nędzę.

B) Nieczystość, zgubną w następstwach trudno usunąć, gdy stanie się źródłem niewiary. Lekarstwem będą środki wskazujące ohydę i skutki straszne lubieżności, zachęta do naśladowania dusz czystych; wreszcie głosy lekarzy nawołujących do czystości, jako zupełnie możliwej, wysoce pożytecznej dla organizmu, wreszcie niezbędnej dla odrodzenia narodu i społeczeństwa (ob. art. Celibat, Czystość i t. p.).

C) Chciwość i zbytnią pogoń

za dobrami doczesnymi usuwają niepowodzenia, kleski i doświadczenia życiowe: choroby, śmierć drogich osób, niezasłużone kary więzienia, wygnania i t. p. Odrzucają one od ziemi i wiodą ku wierze, ku wieczności. Motywy te, a nadto nakreślenie piękna i godności dóbr wiecznych, pociągnąć mogą dusze, pogrążone w doczesności, do szczytnych ideałów nadziemskich, wskazanych przez wiarę.

3 o. Wreszcie lenistwo w służbie Bożej, usposabiające do niewiary, usunąć należy gorliwym spełnianiem praktyk religijnych. W tem też znaczeniu należy rozumieć słowa Pascala do niewierzących—oziębłych: „Zaczynajcie od kropienia się wodą święconą i chodzenia na Mszę. Wiara przyjdzie za tem“. Bo też praktyki pobożne ożywiają w nas pokorę, a ta jest podłożem dla łaski Bożej. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa“ (I Petr. V, 5). Aksyomat Pascala obacz w dobre zastosowaniu W. Kosiakiewicz, *Z powrotem. Pamiętnik człowieka współczesnego*, Warszawa 1908).

Środkiem najskuteczniejszym, prowadzącym do wiary, przynajmniej w wielu wypadkach, jest spowiedź. Ona to „streszcza i skupia w sobie wszystkie inne środki do nabycia wiary. Ona bowiem przypomina człowiekowi główne prawdy wiary i nad nimi wzrok duszy zatrzymuje; ona osusza źródła niewiary, usuwając przeszkody; zasłaniające widok rzeczy Bożych; ona jest czynem, upokarzającym pychę człowieka; ona wreszcie jest sakramentem, czyli źródłem łaski Bożej.... Spowiedź (Nicolas) istotnie jest środkiem środków,.... jest wielkim źródłem wiary“. (Ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 516—517).

VI. Bibliografia: O niewierze traktują dzieła, omawiające kwestye wiary. Ob. art. Wiara.

Nadto z łac. Perrone S. J., *De virtutibus fidei, spei et caritatis...*, Ratis. 1865; T. Bouquillon, *De virtutibus theologicis*, Brugis 1890; Schiffini, *De virtutibus infusis*, Frib. Brig. 1904; Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. spec...*, v. I, Romae 1911, XIII ed., *Trac. De Fide*. Nadto kwestye moralne u Lehmkuhla, Noldina, Genicot'a, zwłaszcza u systemat. Marca, In-

*stitutiones Morales...*, Romae, 1900, ed X, t. I, p. 286 et sq.

Z dzieł niemieckich wspominamy Storchenau, *Der Glaube des Christen*, ed. Hurter, Freib. Brig. 1895 — tłum. polskie dał ks. F. Starowieyski, p. t. *Wiara chrześcijanina, jaką być powinna*, Brody 1911; Cathrein S. J., *Durch Atheismus zum Anarchismus...*, Freib. Breisg.—tłum. polskie W. Cathrein, *Dlaczego stałem się anarchistą? Obrazek z dzisiejszego życia studenckiego*, Warszawa 1909; Lehmkuhl, *Gedanken über die Behandlung von Conversions - Fällen in Theol. prakt. Quartalschrift*, Linz 1896, IV; W. W. t. XII, k. 283—285; J. Näf, *Woher der Unglaube in den Gelehrtenwelt in Theol. prakt. Quartalschrift*, Linz 1900, Heft I; Koch, *Moraltheologie*, 1910, 3 Aufl., p. 289...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 2502.

Z dzieł francuskich: Laforet, *Pourquoi l'on ne croit pas*, Louvain 1864, 3 ed., 1867, tłum. niem. dał Bosen p. t. *Der moderne Unglaube*, Mainz 1873; Baunard, *La Foi et ses victoires*, Paris 1887, 5 éd.; Dubois, *La Raison suffit-elle pour aller à la Foi* w *Science Catholique*, 1895, août, p. 811 et suiv.; J. Bainvel, *La foi et l'acte de foi*, Paris 1898; 1908; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présent*, v. I; tłum. polskie p. t. *Wiara i niewiara*, dała J. Bitnerowa, Warszawa 1906; Turinaz, *La foi catholique*, 1905; Mallet, *Qu'est ce que la Foi?* Paris 1907; Catherinet, *La role de la volonté dans l'acte de foi*, Paris 1908; A. Crosnier, *Les Conversions d'hier*, Paris 1910; Lewengard, *La splendeur catholique*, Paris 1910; Rousselot, *Les yeux de la Foi* w *Recherches de science religieuse*, 1910; Mai - Juin, p. 253—258; R. Hourcade, *La volonté de croire* w *Bulletin de lit. eccles.*, Toulouse 1911, p. 229...

Z dzieł polskich: art. *Niewiara* w *Encykl. kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1885, t. XVI, str. 249—251; Szczęsny ks. (Feliński archbp.). *Wiara i niewiara...*, Lwów 1886; Debicki W. M., *Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki*, Warszawa 1886; tegoż inne dzieła ob. art. o nim; Niedziałkowski bp różne pisma ob. art. A-

pologetyka i art. Niedziałkowski; Ks. M. J., *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami*, Kraków 1896; Ledóchowski W. ks. T. J., *O wątpliwościach przeciwko wierze*, *Przegląd Powszechny*, 1898, t. 59, str. 1 nst.; t. 60, str. 222 i nst.; J. Zamorski, *Z ostatnich kierunków literackich*, tamże 1898, t. 58, str. 461..; dużo materiału podał ks. Jan Żukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów 1903; Ks. bp J. Pelczar, *Obrona religii katolickiej*. Tom. I, *jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Przemyśl 1911, zwłaszcza o niewierze rozdz. IX, X, XI.

Ks. Cz. Sokołowski.

**Niewiarowski Stanisław** ks. ur. 1849 r. w Warszawie, kształcił się w Warszawie w gimnazjum i w b. Szkole Główniej na wydziale filologicznym, wysł. na kapłana w r. 1873. W r. 1878 był profesorem literatury polskiej w seminarium warszawskim, a także nauczycielem religii w warszaw. instytucie głuchoniemych i ociemniałych. W r. 1883 został wikaryuszem i wicekustoszem przy katedrze św. Jana, w 1885 profesorem w szkole realnej, a w 1884 proboszczem parafii Narodz. N. M. P. na Lesznie. Był także kanonikiem honorowym kapituły warszawskiej, w r. zaś 1908 został szambelanem pskim. † d. 12 października. 1910 r. Napisał: *Kościół archikatedralny św. Jana w Warszawie*, Warszawa 1884, 8-a; *Książka do nabożeństwa dla uczniów i uczennic*. Tze 1886, 12-a; wyd. 3-ie 1894, 16-o; *Krótki wykład historii Kła katolickiego*. Warszawa 1893, 8-a; *Katechizm mały* wyd. przez ks. Piotra Stojakowskiego, przerob. wydanie, i t. d. Pisywał też do „Przeglądu Katolickiego“.

**Niewiasta.** Bóg stwarzając pierwszą parę ludzi; dał każdemu z nich jednaki przeznaczenie, naturę i godność ludzką, lecz różne obowiązki i posłannictwa odpowiadające harmonii życiowej. W miarę jak ludzkość oddalała się od pierwotnego Objawienia i położenie N-y ulegało przeistoczeniu na jej niekorzyść pograżając ją coraz więcej w zależność od mężczyzny i poniżeniu towarzyskiem,

społecznem a nawet religijnem. O ile w Judaizmie w znacznej mierze utrzymało się jej pierwotne stanowisko, o tyle poganizm odzierał ją powoli z jej godności, praw i obowiązków, z towarzyski męża stawała się sługą, niewolnicą. Nie mówiąc o ludach zamierzonego wschodu i zachodu (z tych ostatnich np. u Germanów i Celtów N-a była swego rodzaju sprzężajem domowym) ale nawet u pogan kulturalnych dzieje przedchijańskiej niewiasty są po większej części nieprzerwanem pasmem niedoli kobiecej. U Babilończyków N-y obowiązane były złożyć hołd Wenerze przez nierząd. Znane są kapłanki Afrodyty. U Persów oprócz wielożeństwa i kupczenia niewiastami, istniał krwawy zwyczaj zabijania najbardziej umiłowanej żony na grobie męża. W Armenii najznakomitsi obywatele oddawali córki swoje bogini Anaitis (na nierząd) skąd po kilku latach wychodziły za mąż. W Grecji mimo tak wysokiej kultury i względnej czci jaką otaczano niewiastę, los jej w ogóle nie musiał być zbyt pomyślny, skoro Arystoteles nazywa je „mas occasionatus“ (*De animal genes*, 2, 3) a Demosthenes ma dla niej pogardliwe słowo (*Or. in Neaerum*, 122). Nawet w Rzymie, gdzie tyle czytamy o znaczeniu „matrony rzymskiej“, za czasów cesarów doszła N-a do takiego upadku moralnego, że według Dio Kassiusa kobiety prześcigały mężczyzn w rozpucie. (Por. Grupen, *Tractatio de uzor romana*. Hanov. 1727). W Chinach N-a pozbawiona była wszelkich praw, nawet uchylana od dziedziczenia. (Sprawę tę obszernie traktuje Mausbach w *Stellung d. Frau in Menschheitsleben*. 1906).

Dopiero Chinizm przywrócił N-cie jej pierwotną godność i posłannictwo, co św. Paweł tak treściwie a dokładnie określa: „Non est masculus neque femina; omnes enim vos unum estis in Christo“ (Gal. 3, 28). W osobie Bożej Rodzicielki N-y uzyskały nie tylko wzór najpodnośniejszy, ale uświęcenie i ustalenie ich posłannictwa. W małżeństwie podniesionem do godności sakramentu N-a znalazła właściwe stanowisko jako „towarzyszka męża“, połączona z nim węzłem podobnym do tego, jaki jednoczy Chrystusa z Kłem (Ef. 5, 22 i nst.; Kolos. 3, 18 i nst.). Na gruncie religijnym Chinizm urównoprawił N-ę z mężczyzną.



Na innych polach, prawem i społecznem dążność do równouprawnienia N-y ma swój wyraz w walce emancypacyjnej.

Walka emancypacyjna, należąca do t. zw. kwestyi na dobie ma swoje zdrowe i słuszne strony, nie brakuje jej jednak wykoszlawionych i chorobliwych. Emancypacja ta w pojęciu katolickiem jest ze wszelich miar dopuszczalna, byleby nie obniżała i nie paraliżowała stanowiska N-y jako matki, żony i dziewczycy. W tym duchu powstawały i powstają różne stowarzyszenia N. chijańskich i katolickich, mające na celu ochronę praw N-y, jej praw boskich i ludzkich, a jednocześnie pielegnowanie godności i cnoty. W Niemczech powstało takie stowarzyszenie 16 listop. 1903 r. p. t. „Verein v. kathol. Frauen u. Jungfr.“ z siedzibą w Kolonii. U nas również powstały w 1907 r. „Związek kobiet katolickich“, oraz w r. 1903 „Ochrona kobiet“ w Warszawie. W Krakowie „Związek kobiet katol.“ założono w r. 1901. W Austrii liczne stowarzyszenia kobiet katolickich zrzeszyły się 1909 r. „Allg. östr. Organisation kathol. Frauen“. To samo i we Francji w „La Ligue patriotique de Françaises“. Tu także nastąpiło ogólne zcentralizowanie „La Federation internationale de ligues catholique Féminines“. W ogóle nie ma dziś już kraju gdzieby nie istniał w tej lub owej formie związek niewiast katolickich z celami religijnymi, kulturalnymi, społecznymi i etycznymi.

Inne zgola cele wykreśliła sobie emancypacja antichijańska, poczynszy od prądów radykalno - postępowych aż do socyalistyczno - anarchicznych. Zadaniem pierwszych jest wywalczyć N. całkowite równouprawnienie z mężczyzną na wszystkich polach, nie wyłączając politycznego. Rzecznikiem jej był J. Stuart Mill (*Subjection of Women*) Lond. 1891. Charakterystyczny przejaw tego rodzaju emancypacji wyraził się w skandalicznych wystąpieniach sufrażystek angielskich ostatniej doby. U nas kierunek ten, acz w formie nie tak drastycznej reprezentuje postępowy Związek równouprawnienia kobiet. Socjaliści na tle emancypacji N-y osnuwają swój program reformy społecznej, której ewangelią jest głośna i niesłychanie rozpowszechniona książka przywódcy demokratów socjalnych niemieckich Be-

bla, *Die Frau*. Pierwiastek religijny, a więc przedewszystkiem sakramentalny charakter małżeństwa jest tu zupełnie wykluczony. (Por. Rösler, *D. Frauenfrage v. Standp. d. Natur, d. Gesch. u. Offenb. beantwoortet*, Wien, 2wy 1906; Mausbach, *Altchristl. u. moderne Gedanken über Frauenberuf*, 1900; Orzeszkowa, *O kobiecie*, 1886; tejsze, *O kobiecie polskiej*, 1900).

(Ch.).

**Niewinność** oznacza 1-o stan łaski (innocentia) otrzymany przez Chrystusa (ob. art. Chrystus, Usprawiedliwienie); gdyby ten stan łaski był utracony przez grzech śmiertelny, wówczas odzyskujemy go przez sakrament Pokuty. Wogóle przez sakramenta ś.ś. Pan Bóg „restitutur innocentiae“ (*Oratio in feria IV pt Dom. II Quadr.*) przywraca nam niewinność, którą posiadał pierwszy człowiek. Nauka objawiona głosi, że pierwszy człowiek był wyniesiony do porządku nadprzyrodzonego (ob. art. Porządek nadprzyrodzony), stąd był w stanie pierwotnej sprawiedliwości (in statu iustitiae vel innocentiae originalis). 2-o. Niewinność oznacza dziewictwo (virginitas) dla wysokiej godności tej cnoty (ob. art. Dziewictwo). (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i Wł. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1904, t. II, str. 363 — 364).

X. C. S.

**Niewolnictwo** w ścisłym znaczeniu jest to stan człowieka zależnego bez względu na wolę drugiego człowieka. Zależność taka odziera istotę wolną ze wszelkich praw społecznych i do rzędu zwierząt ją strąca. Jeśli ta zależność tylko do obowiązku oddawania swej pracy bezpłatnie na rzecz pracobiorcy się redukuje, z pozostawieniem pewnych praw osobistych — zowie się N. poddaństwem — pańszczyzną.

W pierwszym wypadku N. jest przeciwnie naturze ludzkiej, w drugim — godności człowieka.

Źródła niewolnictwa były różne. Prawo pięści grało tu największą rolę. Jeno wojenny stawał się niewolnikiem. Przemoc w stosunkach społecznych: pod-

bijano bezgranicznie jednych pod wole drugich. Wreszcie kara rozciągająca się aż do niewolnictwa—servitus.

Różniło się N. w szczegółach stosownie do tego w jakich czasach i pośród jakich narodów było uprawiane.

W Indjach nie było wcale zakazane niewolnictwo, czemu się dziwią Grecy i Rzymscy pisarze (Pliniusz, *Nat. Hist.* VI, 24; Diodor, *Bibl.* II, 39).—Chiny, jako naród pracowity również nie posiadały niewolników; ślady N. pojawiają się dopiero około XII w. przed naszą erą (Walon, *Hist. de l'esclavage*, t. I, 38—45; E. Biot, wyjątki z pamiętników *Sur la condition des esclaves et seroteurs gagés en Chine*, „*Journal Asiatique*“ 1837).

W prowincjach starożytnych asyryjsko-babilońskich nie zachowywano niewolników, mordując jeńców wojennych bez skrupułu. Tam również dopiero w XII w. przed Chr. zamieniało śmierć na niewolę, na co wskazuje napis Teglathphasara (Maspero, *Hist. des anciens peuples de l'Orient*, 1886, p. 296). W VIII w. widać już powszechne ślady N. (Ménant, *Babylone et la Chaldée*, 1875, p. 228). Stary Testament stwierdza niejednokrotnie jak traktowani byli Żydzi w niewoli ludów ościennych (Jerem. 29; 4—17; Tob. I, 18—24; 2, 3—10; Ps. 86; por. Oppert et Ménant, *Documents juridiques de l'Assyrie et de la Chaldée*, 1877).

Persowie nie zmienili stosunków społecznych. Początkowo niewolnicy w Persyi mieli dość znośne warunki, często nawet używani byli jako żołnierze (Herodot, VII, 96, 103; Henophon, *Cyropedia*, VIII, 8). Z czasem dopiero niewolnictwo rozwinęło się z ogromną siłą, łącznie z coraz okropniejszą niedolą niewol. (Amiann Marcellin (XXXIII, 6).

Egipt nie ustępował państwom wspomnianym. Z historii Józefa (*Gen.* 37, 28; 39, 1) dowiadujemy się o handlu niewolnikami. Pliniusz (*Nat. Hist.* VII, 34) wspomina o targu niewolnikami przybraanymi w rogi i skóry zwierząt. Polowano wprost na niewolników w Sudanie i sprzedawano ich potem na targach publicznych (F. Lenormant, *Hist. ancienne des peuples de l'Orient* jusqu'aux guerres médiques, t. I, 1882,

p. 269—271). Niewolników tych prawdopodobnie używano do budowy wiekopomych piramid i pałaców Faraonów (Herodot, II, 108). Ci nazywali się publicznymi w przeciwstawieniu do niewolników domowych (Wallon, t. I, p. 22—32). Żydzi (ob. Niewolnictwo u Hebrajczyków) odmiennie tradycjami przepojeni innym też hasłom hołdowali.

Grecy również posiadali niewolników. Lekceważenie pracy ręcznej było powszechne u Greków (Herodot, II, 167). Czy tę pogardę do pracy człowieka wolnego wyrodziło niewolnictwo, czy też odwrotnie, trudno orzec. Pewnem jest, że poezya epicka chwali ludzi pracą zajętych choć wolnych (Guiraud, *Etudes économiques sur l'antiquité*, 1905, p. 28—38).

Niewolnicy Grecy dzielili się na dwie kategorie: na pół-wolnych i helotów bezwolnych. Stanowili oni lwią część ludności, prawdopodobnie dawnych autochtonów. W Sparcie np. na 32 tys. obywateli było 100 tys. pół-wolnych i 200 tys. helotów. Stosownie do miejsca pobytu niewolnicy byli do ziemi przywiązani i domowi, do robót ręcznych i rzemieślniczymi. Pogardzani od wszystkich pędzili żywot trudny, choć nie beznajdziejny. Pewna część zarobków pozostawiała do ich użytku, za co mogli się wykupywać. Odziani inaczej niż wolni, chodzili z piętnem służebnem. Jako pomocnicy wojowników stawali do rozpraw wojennych. Nawet gdy się odznaczali w bitwie nie zadawalniali swych panów. Tucydides (*Wojna pelop.* IV, 80) wspomina o bohaterskim oddziale helotów, których po zwycięstwie przybrano w różane wieńce, ale też pociechu pozbyto się ich zupełnie, (Fustel de Coulanges, *Le droit de propriété à Sparte* w „*Journal des Savants*“, luty, marz., kwiec. 1880; Claudio Jannet, *Les institutions sociales et le droit civil à Sparte*, 1880; Castellani, *Il diritto internazionale privato nel antica Graecia* w „*Studi e documenti di Storia e Diritto*“, 1893, p. 267). W Attyce, nawskrós demokratycznej, nie wstydzono się tak pracy jak w Sparcie i w Atenach. Jednak tu zastosowanie N-a było większe. Bogaci przemysłowcy używali nie tylko swoich niewolników, ale wynajmowali cudzych.

Życie niewolnika było zabezpieczone prawem. Tylko własny pan mógł paścić się nad nim, choć za zabójstwo i on był karany. Inni za zabójstwo cudzego niewol. karani byli narówni z helotami. Jednak zawsze dola niewolnika była twarda. W sądach nie uznawano przysięgi N-a, tylko tortury mogły sprawdzać jego świadectwo. Według Xenofonta (*Economica*, 9) niewolnik tyle powinien mieć dzieci, na ile pozwoli pan. Plato (*Republica*) twierdzi, że człowiek dobrze wychowany obowiązany pogardzać niewolnictwem. (Mauri, *Il salario libero e la concorrenza servile in Atene* w „Studi e Documenti di St. e Dirit.” 1895, p. 97—119).

Ciekawe są prądy intelektualne koryfeuszów myśli helleńskiej co do N-a. Najwięksi myśliciele greccy Sokrates, Plato i Arystoteles nie widzą upodlenia ludzkiej natury w pozbawieniu jej wolności. Zakochani w pięknych formach swojego ciała, w rozwoju intelektualnym, w dogadzanu estetycznym pragnieniom, Grecy nie uznawali w innych prawa do rozwoju ich aspiracji i dążeń. Co nie było greckiem, miało służyć podłożem do jego osobistej wielkości. Greczyn powinien być wolny, a „próżniactwo jest siostrzycą wolności” (Sokrates, Elien, *Var. hist.* X, 14). „Praca ręczna zajmuje ciało, mówi Xenofont, zmuszając ludzi siedzieć, pracować w cieniu, pożywać przy ogniu... ona przeszkadza nam oddawać się przyjaciółom i społeczeństwu...” (*Econ.* 4), Plato w swojej *Republice* myśląc o Grekach, chce widzieć ich wszystkich wolnymi, ale w prawach nawet nie wyobraża sobie by kiedykolwiek powstała równość pomiędzy wolnym i niewolnikiem. Dla niewolnika jest surowym, inne kary dla niego przepisuje jak dla wolnego, uważa go za rzecz (*Prawa*, VI, VIII, IX, XI). Według Arystotelesa „niewolnik niezdolny jest wyczuć szczęścia wolności” (*Politica*, III, 5, 11). Dzieląc ludzi na dwie klasy wolnych i niewolników tak jak i powyżsi, mniej więcej te same dowody podaje; stara się tylko głębiej sprawę argumentami poprzeć (*Nicomach.* VII; XI, 6 i cała *Politica*). (S. Talamo, *Il concetto della Schiavitù da Aristotele ai dottori scolastici*, 1908, p. 1—16; J. Denis, *Hist. des théories et*

*des idées morales dans l'antiquité*, t. I, 1856, p. 138—142).

Rzymianie wychowani na wzorach myśli greckiej, posiadając przytem w charakterze swym wielką dozę bezwzględności dla słabszych, doprowadzili N-o u siebie do finezyi okrucieństwa, urągającego wszelkim prawom ogólnoludzkim. Do opinii filozofów i pisarzy dodają swoje zdanie prawnicy a prawnictwo pogłębia bezwzględnymi przepisami tragiczny stan niewolników. Ciągłe zwycięskie boje dostarczały mnogie ich zastępy. Maryusz sprzedał 140 tys. Cymbrów, Cyceron na sprzedaży N-ów osiągnął 2 i pół miliona franków. Cezar i Pompejusz sprzedali 3 miliony ludzi. Bogaci Rzymianie posiadali tysiącami niewolników. Były to małe państewka w państwie z sądami domowymi i fabrykami. Wszystko spełniał N-k, począwszy od najgrubszej pracy, skończywszy na wykształceniu dzieci pańskich (Seneca, *De tranquillitate animi*, 9; Petronius, *Satyricon*, 53; Plinius, *Nat. Hist.*, XXXIII, 47). Wobec tak układających się stosunków społecznych, ubogi rzymianin nie był w stanie konkurować ani na roli, ani w rzemiośle z wyrobami niewolnika, który w usługach pańskich obejmował wszystkie gałęzie wytwórczości. Tworzyły się pańskie latyfundiya i ogromne fabryki miejskie.

Głodny, wyzuty z ojcowizny rolnik, pozbawiony chleba, przechodził na żołąd państwa jako balast społeczny (Montesquieu, *Grandeur et décadence des Romains*, XV). W dziedzinie moralności nastąpiła gwałtowna zmiana na gorsze. Próżniaczy żywot rzymianin zapelniał znacaniem się nad podwładnymi. Niewolnik mścił się jak umiał. Wychowując młode pokolenie, schlebiał mu i rozwijał w niem poziome instynkty, płacił nienawiścią za poniżenie. Rzymianin doszedł do szczytu w frymarczeniu godnością ludzką niewolnika. Nie pozostawił mu praw rodzinnych, odarł z praw państwowych, wyrzucił poza nawias praw społecznych, wreszcie nawet ze źmięrci uczynił dla się ohydny uczeń. Gładyator z góry przeznaczony bywał by składał daninę z życia na ołtarzu zachcianek rzymskiego obywatela (Valerius Maximus, VI, 13; Tacyt, *De orat.*, 28, 29;



Svetonius, *Nero*, 6; Plutarch, *Cato major*, 20; *De educ. pueror.*, 7; Epicet, *Diss.*, III, 26; Seneca, *De brev. vitae*, 12; *De ira*, I, 4, 12, 16; I, 5, 25; III, 21, 24, 29, 30; *Ep.* 46, 66; Petronius, *Satyr.* 34, 45, 53, 54, 67, 69, 126; Ovidius, *Amor.*, I, VI, 19; VII, 21; XIV, 14; *Codex Just.*, IX, IX, 23) w zamian za to zarabiać chciał rzymianin na swych niewolnikach jak mógł, nawet dzieci na sprzedaż wystawiał i więcej na rynku sprzedażnym cenil sobie niewolnicę ciężarną (*ventrem cum liberis* (Marcianus u Digeste'a XXX, 1, 21). Na równi też z inwentarzem domowym go cenil. Prawo nawet wymagało takie same mostowe od niewolnika jak i od konia;—nieuznawano w N-u duszy, był on tylko ciałem — *corpus* (Seneca, *Ep.* 47). Tak upośledzony osobnik niejednokrotnie skracal sobie męczarnię przez samobójstwo albo też zrozpaczony chwytal za broń przeciw swemu ciemniejszy (Seneca, *De ira*, III, 5; Diodor z Sycylii, *Fragm.*, XXXIV, 2. XXXVI, 2—10; Appian, *De Bello civ.* I; Seneca, *Ep.*, VI; Cicero, *Pro domo*, 34, 42; *Pro Caelio*, 32; *Pro Plautio*, 36). Dopiero Klaudiusz poczał osłaniać niewolników, obowiązując panów doglądać swoich chorych n-ów (*Digeste*, XL, 8, 2). Renan wprawdzie deklamuje, iż wielka szkoła prawników osłabiła trudne położenie niewolnika, jednak Allard (*Dictionnaire Apol.* I, 1473) wykazuje, że to przedwczesne pochwały. Prawnicy należeli przeważnie do szkoły stoików, więc i swoje poglądy zastosowywali do jej zasad. Wprawdzie Seneka protestował przeciwko okrucieństwu panów, ale nie wznosił się na wyżyny miłości bliźniego; jak Cicero tak i on z lekceważeniem i pogardą do n-ów się odnosi (*Ep.* 88). Co do niewolnika, na wszystko pozwala, wyjąwszy zakusy na życie (*De Clem.*, I, 18). Miasto głosić wyzwolenie prawne, doradza tylko wyzwolenie przez samobójstwo. Tam prope *libertas est, et servit ali quis* (*Ep.* 80, 88, 91). Jest to smutny paradoks. Prawnicy starają się uzasadnić nawet N-o, mówią *servitus est constitutio juris gentium, qua quis dominio alieno contra naturam subicitur* (Wallon, dz. cyt. cały t. II i III, roz. 1 i 2; Paull

Allard, *Les esclaves chrétiens depuis les premiers temps de l'Eglise jusqu'à la fin de la domination romaine en Occident*, wyd. III, 1900, I, 3—184; A. I. Carlyle, *A History of mediæval political. Theory in the West*, 1903, I, 20; 45—53).

Chryścianizm wniósł nowe hasła i odrodził ludzkość. Nikt przed Chrystusem nie zdobył się na jasne postawienie obrony godności człowieka. Nikt też nie mógł o sobie tego powiedzieć co napisał pż Leon XIII o Kle: „*Sedula custos doctrinae Conditoris sui Ecclesia suscepit neglectam servorum causam, ac strenua vindex libertatis extitit, etsi prout res et tempora parebant sensim rem gereret et temperate*“ (20 list. 1890 r.).

Kł jako społeczeństwo, nie zaś szkoła filozoficzna, idąc śladem wytkniętym przez Chrystusa, wszystkim zbawienie bez różnicy zapewnia — wszyscy są jednak Krwią św. odkupieni. Stąd też „nie jest żyd ani greczyń: nie jest niewolnik, ani wolny: nie jest mężczyzna, ani niewiasta. Albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie“ (Gal. III, 28), mówi św. Paweł. Przez moc Bożą słowa Apostołów wsparte różnią się też i siłą. Stoicy biadali nad okrucieństwem panów, ale nikt nie uznawał tego za grzech. Kł nakazuje, nie radzi postępować po ludzku z niewolnikami i wpłata promień miłości pomiędzy władzą a poddanym. Sakcyonuje przytem swój nakaz jednością w Chrystusie (Ef. VI, 5—9; Kolos. III, 22—24; I Piotr. II, 48; Galat. III, 27; Filem. 16). List ś. Pawła do Filem, najlepiej stwierdza, że nie chce Kł pierwotny łamać stosunków społecznych, chce je tylko uporządkować na podstawie miłości Boga i bliźniego. Kiedy rzymianin nie uznawał potrzeby religijnej dla niewolnika (Tacyt, *Ann.* XIV, 4) Kł jednak wszystkich dopuszczał do wewnętrznej wspólnoty, jako członki ciała mistycznego-Chrystusa. To też Laktancyusz pisze: „*nobis servi non sunt, sed eos et habemus et dicimus spiritu fratres, religione conservos*“ (*Divin. Inst.* V, 15, cf. Iren. IV, 21; Aristid., *Apol.* 15; Tertul., *De corona*, 13). Do najwyższych godności klnych dochodzili dawni niewolnicy—do papieństwa, jak św. Pius I i Kalikst I. Praw-

da, że Kł zawsze starał się o uprzednie wyzwolenie z niewolnictwa duchownych, czy to ze względów praktycznych, czy taktycznych. Św. Bazyli jednak i św. Grzegorz z Nazyanu konsekrowali niewolników na bpów. Socjalnie ważną rzeczą było uznanie przez Kł od pierwszych wieków małżeństwa w niewol. za prawne—legitimum—posiadające ten sam walor, co i małżeństwa wolnych (*Const. Ap.* VIII, 32; Chrysos., *in Ep. ad Eph.*, IV, Hom. XV, 3; Hom. XXII, 2; Bazyli, *Ep.* 190, 42; *Philosophumena*, IX, 11).

Najlepszy dowód, że Kł pragnął zrównania w obliczu Boga wszystkich jest to, że w katakumbach, gdzie chowano wszystkich, nie zaznaczano na nagrobku słowem *servus* stanu niewolnika (De Rossi. *Bull. di archeolog. christ.*, 1862, 24). Wprawdzie Harnack wątpi czy to traf, czy zasada, ale trafu nie może być tam, gdzie fakt może być wytłumaczony przez związki wewnętrzny z zasadą teoretyczną, z której wypływa i jest jej naturalnem dopełnieniem (*Die Mission und Ausbreitung des Chitums in den ers. 3 Jahrh.*, wyd. 2 e. t. I, 146, 1906). Szczątki byłego niewol. Hyacenta męcz. (*Bull.* 1866, 24) owinięte były w drogą materję, co dowodzi czei ze strony współwyznawców bogatych, na co nie zdobył się stary porządek. Ten co nie miał prawa przeczyć, stając się chijaninem, opierał się aż do śmierci rozkazom czy swego pana czy państwowym, jeśli były wbrew jego przekonaniom (św. Dulia, *Acta SS.* marz. III, 552). Uznanie godności ludzkiej w niewol. stwierdza Laktancyusz (*Div. Inst.* V. 17): „U nas nie ma różnicy pomiędzy bogatym biednym, niewolnikiem i wolnym“. Nawet Renan przyznaje, że religijna równość przy obrzędach wpłynąć musiała na obniżenie idei N-a (*Marc Aurèle*, 610; *L'Antichrist*, 273).

Temu kierunkowi musiało ulegać i prawodawstwo za cesarzów chijańskich pierwszych wieków po Chrystusie. Zabroniono śmierci krzyżowej, sprzedaży dzieci, zabójstwa niewolników, męczarni, walk gladiatorów, pozwolono w kł. wyzwaląć niewolników księżom (*Cod. Theod.* IX, 40, 2; XI, 27, 1; IX, 12, 1; IV, 7, 1; XV, 12, 1; II, 25, 1; XVI, 19, 1; *Cod. Just.* I, XII,

I; Sosomenus, *Hist. Eccles.* 1, 8). Boissier twierdzi, że chijańscy władcy obstrzyli prawodawstwo o niewol., jednak cytaty powyższe przeczą temu (*Des origines du christian.* w „Revue D. M.“ 1 mars. 1882, 49). Wprawdzie Konstantyn W. wydał prawo, że matrona rzymska za stosunek płciowy z niewolnikiem stracona ma być do stanu niewol., a niewolnik karany śmiercią (*Cod. Theod.*, IX, 9, 1), jednak to tylko stwierdza pragnienie poprawy moralności. Każdy z cesarzy dorzucał pewne ulgi dla niewol. Konstans pozwala chijanom siłą wykupywać niewolników narażonych na prostytucję. Gracyan znosi prawo dziedziczości komedyanctwa. Honorjusz znosi walki gladiatorów. Teodozjusz II pozwala zaślaniać się niewolnikom prawem, jeśli są narażeni na prostytucję (*Cod. Theod.*, XV, 18, 1; VII, 2, 4; III, 3, 1, XV, 7, 12; VIII, 2; *Cod. Just.* I, 4, 14; Theodoret, *Hist. Eccles.* V, 26). Jeden Julian Apost. zastosowywał tortury na sądach (*Ep.* 36) według praw pogańskich i gardzi niewolnikami. Justynian najwięcej posunął się naprzód. Przy zniesieniu *servitus poenae* zaznacza, iż celem jego jest znieść zupełnie niewolnictwo. Ten prócz wielu zarządzeń na rzecz niewol. wydaje prawo, iż wstępujący do stanu duchownego może być uwolniony nawet wbrew woli pana. (*Cod. Just.*, II, 20, 34; VII, 2, 15; 4, 14; 5; 6; 15, 3; 8, 1; 24, 1; 52, 3; VIII, 3, 1; *Instit.* I, 6, 7; III, 7, 1; 13, 1; Allard, *Les Esclaves chrétiens*, 431—487)

Ojcowie Kł. w swych pismach i przemówieniach nie tylko piętnowali złe traktowanie niewolnika, ale z namaszczeniem religijnem grozili prześladowcom karami. Idąc coraz dalej w zrównaniu praw domagali się tych praw i dla niewolników, których tenże sam Bóg jest Ojcem i Panem, co i wolnych (Chryzostom, *De Lazaro concio*, VI, 8; August. *De civ. Dei*, XIX, 15; Ambr., *De Joseph patriarcha*, 4; *Ep.* 37 i 77; Grzegorz z Nazyan., *Poemata moralia*, XXIII, 133—140; Grzegorz z Nyssy, *In Eccles.*, Hom. IV; Św. Ignacy, *Ad Polic.* 4; *Const. Apost.* IV, 9; Św. Cypryan, *Ep.* 60). Wpływ ducha Kł. katolickiego był widoczny i na wiernych. Niektórzy bliżej śmierci pro remedio animae uwalniali swych niewolników

(Le Blant, *Inscr. chrét. de la Gaule*, n. 374, t. II, 1865, p. 6). Niektórzy wielką ilość uwalniali np. senatorowa Melania uwolniła naraz 8000 (Rampolla, *S. Melania giuniore, senatrice romana*, 1905, p. 221).

Wobec tego zmieniały się stosunki socyalne. Już w IV w. zmniejsza się pogarda do pracy ręcznej, Kł daje tego przykład. Św. Jan Chryzostom zaznacza wyższość pracy niewol. nad próżniactwo bogatego-wolnego (*In Gen. Hom* 50, 2).

Życie zakonne, rozwijające się szybkim tempem w Kle, powoduje żywe zastosowanie praw równości. Dawny niewolnik modli się i pracuje obok swego pana. Łączy ich jedna idea, wspólność interesów.

Opanowanie rzymskiego państwa przez barbarzyńców wprowadza pewien zastój w pochodzie ku rozwijającej się wolności. Prawa Germanów były ostre dla niewol. Pan miał prawo życia i śmierci nad nim (Tacyt, *De mor. Germ.*, 25). Nawet dla zabawy podczas uctw palono niewolników (Grzegorz z Tours, *Hist. Franc.*, VI, 45). Prawa złagodzzone przez Kł w Italii obostrzył Teodoryk (*Mon. Germ. hist. L. t. V*, 166). Kościół ujmując nowe narody łagodził ich obyczaje. Cały szereg synodów zajmuje się sprawami niewol. Synod Orleański (511 r.) rzuca ekskomunikę na panów, którzy nie są względni na prawo ucieczki pod protekcję Kła poniewieranych niewol. (*Cod. Theod.*, IX 45, 5). To prawo rozwijają następne synody Orleańskie (538; 549) Samo wyzolenie N. ujmuje Kł i protekcją swą osłania wyzwolonych (M. Fournier, *Les franchisements du V au VIII siècle* w „Revue hist.”, 1883, XXI, 23). Niewolnicy, co zawarli związek małż. przeciw woli pańskiej pod protekcją Kła. są według synodów w Verberie (752) i Compiègne (759) prawomocnie pobłogosławieni.

Obowiązek świętowania jest wielką ulgą dla niewolników. Tego obowiązku broni Kł (Thorpe, *Ancient Laws and Institutes of England*, t. 1, 105).

Idąc śladem dawnych praw, by Żydzi nie posiadali niewolników chijan, nowe narody wprowadzają to u siebie (Janowski, *De l'abolition de l'esclavage*

*ancien au moyen âge*, 1860, 49). Tak jak w państwie rzymskiem, poświęcający się stanowi duchownemu niew., bywał uwalniany. Była nawet specjalna formuła uwalniania, którą podpisywał (Bonvalot, *Nouvelles formules alsatiques* w „Revue h. du droit fran.”, 1863, 442). Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że wiele praw klnych przechodziło do praw państwowych, to działalność Kościoła w zwalczaniu niewolnictwa była potężna.

W wiekach średnich N-o właściwe znikło zupełnie a pozostało poddaństwo. Wobec tego, że scholastycy kształcili się na Arystotelesie, niejednokrotnie chcą tłumaczyć swego mistrza. Nie mówią oni o niewolnictwie starożytnem, tylko poddaństwo im współczesne mają na oku. Roztrząsanie wszechstronne N-a, choć niektórzy może i niezręcznie się o niem wypowiadali, pomogło wiele do zrobienia wielkich kroków naprzód ku ogólnej swobodzie (Rousselot, *Etudes sur la philosophie dans le moyen âge*, 1840, t. II, 294; Zamboni, *Gli Ezzelini, Dante e gli schiavi*, 1906, p. 28, 476 „Rev. E. f. prot. Theol. u. Kirche“ t. XVIII, 43).

Kł katolicki z samego swego założenia wychodząc, iż wszyscy są conservi Christi, musiał swą etyką wpłynąć na złamanie N-a.

Odrodzenie N-a, kiedy zdawało się, iż zupełnie zanikło, nastąpiło po tryufalnym pochodzie muzułmanów po krajach chijańskich. Chijanie pomieszani z muzułmanami, szli ich śladem, zapominając o swych tradycjach. Krzyżowe wyprawy w państwie jerozolimskiem i innych nie zniosły N-a muzułmanów, ale je utrzymały (Beugnot, *Mémoire sur le régime des terres fondées en Syrie par les Francs* w „Bibl. de l'Ecole des Chartes”, 1854, 411 ss.). Hiszpanie, zwalczwszy Maurów, również utrzymali N-o osobiste. Nie odczuwali nawet tej niewłaściwości Ferdynand i Izabela, którzy posłali pżowi Innocentemu VIII sto niewolników murykańskich. Jeszcze za Filipa V (1772) są ślady N-a w Hiszpanii. Włochy na swych galerach utrzymywały również N-ników tureckich. Celowały w tem bogate republiki Wenecya i Genua. Pragnienie zarobku zabijało uczucia huma-



nitarne, nawet posuwano się do handlu niewolnikami.

Paweł III, po wstąpieniu na Stolicę Ap. wydał walkę N-u, zniósł je w Rzymie, pisząc: „ob reverentiam religionis christianae asperum servitutis jugum penitus extinctum“ ma być w mieście, które jest głową Kłā.

Pius V kazał uwalniać tureckich niewolników (1566 i 1570). Jednak mimo wszystko N-o we Włoszech trwało do końca XVII w. (Cibrario, *Della Schiavitù et del servaggio*, 1869; Brandi, *Il Papato et la Schiavitù*, 1903).

Zakony żebrzące ubocznie wpływały na zmniejszenie niewolników, ale los tysięcy jęczących w jarzmie muzułmańskim wywołał heroiczny odruch w szeregiach chijańskich. Powstały specjalne zakony, by wykupywać lub osładzać los niewolników. Trynitarze, założeni przez św. Jana z Matty (1198) wyzwolili z niewoli do r. 1787 według Allard'a 900 tys. osób. Zakon N. P. de la Mercede przez św. Piotra Nolasco w Barcelonie założony, a przez pży Grzegorza IX i Honorjusza III potwierdzony, z czasem rozszerzył się. Roczniki zakonu pomiedzy r. 1218 a 1632 wykazują 490,736 wykupionych. Śwā gorliwość zakonniczy posuwali do heroizmu według reguły: „in Saracenorum potestate manebō, si necesse fuerit in redemptionem Christi fidelium“. Św. Wincenty a Paulo, będąc 2 lata w niewoli w Tunisie, poznał całą nędzę (1605) niewolników, dlatego założony przez niego zakon począł pracować nad nimi. Śladem zakonników szły nowożytnie państwa, walcząc z bronią w rękę o prawa i godność ludzką.

Innego rodzaju choć niemniej ohydne było N-o i handel murzynami. Od czasu owładnięcia Gwinei przez Portugalczyków (1442) zaczęło się nieczernieństwo. Po odkryciu Ameryki, używano murzynów — niewolników całemi tysiącami tutaj do pracy na polu. Czynią zarzut Apostołowi Indyan, Las Casas, że on to podał projekt zastąpienia Negrami wypędzonych Indyan. Pamiętać należy, że handel niewol. przedtem istniał, a Las Casas kierował się tylko myślą, by Negrowie pomagali Indyanom (Aimes, *History of Slavery in Cuba*, 1907, 7; A Cochīn, *L'Abolition de l'esclavage*, 1861).

Krdnał Ximenes, wielkorsządca Hisz-

panii sprzeciwiał się projektowi, ale później Karol V dozwolił na handel (1517). Potem handel ten rozwinął się gwałtownie. Ludwik XIV pozwala (1702—12) pewnemu stowarzyszeniu handlowemu na ten proceder. Hiszpania po wystąpieniu pza Urbana VIII przeciw handlowi niewol. przychliła na jakiś czas, ale nie na długo. Dopiero 1815 r. na kongresie wiedeńskim wypowiedziano się przeciw handlowi niewol. Stany Zjednoczone toczyły długą walkę pomiędzy sobą. Jedni bowiem chcieli wyswobodzenia, drudzy utrzymania niewolników.

Kł w ostatniej dobie uczynił również wiele dla swobody niewolników. Ernest Havet twierdzi, że filozofia nowożytna liberalna wypowiedziała się przeciw zarzuca Kłowi bezczynność (*Le Christianisme et ses origines*, t. I, XXI, 1871). Tymczasem dwóch filozofów można zacytować podnoszących głos przeciw niewolnictwu — Montesquien i Raynal. Pierwszy jednak uznawał dobroczynny wpływ moralny Kłā, drugi wszystko w nim ośmieszał. Za to Voltaire brał udział w aferach handlowych niewolników (Cantu, *Storia universale*, 1888, t. VII, p. 132, n. 13). Beaumarchais napisał statuty dla towarzystwa handlem niewolnikami. Maby uzasadniać prawo handlu niewolnikami (*Le Droit public de l'Europe*, 1790, t. II, 394). Fryderyk II nie zniósł poddaństwa, liberalna Katarzyna II obostrzyła poddaństwo na Ukrainie. Tymczasem rola Kościoła jest wręcz przeciwną. Pius II (1462) nazywa handel murzynami magnum scelus, a tych co neofitów sprzedają piętnuje słowem nefarii. (Raynald, *Annal. eccl.*, a. 1842, n. 42). Paweł III daje pełnomocnictwo arbpowi z Toledo obrony niewol. w Indyach brewe z d. 29 maja 1537 (Pastor, *Gesch. d. Päpste*, V. 720). Urban VIII występuje z ostrym zakazem strącania w stan niewoli Indyan 1639 (*Bull. Rom.* XIV, 713). Benedykt XIV w liście do króla portugal. i rządu brazylijskiego piętnuje niewolnictwo (*Bull. Bened. XIV*, const. 38, t. I, 1845, p. 123—125). Grzegorz XVI w 1839, ponawia dawne rozporządzenia (*Acta Gregorii Papae*, 1901, t. II, 387 ss.). Pius IX ubocznie potępił niewolnictwo beatyfikując Piotra Clavera (*Bull. Soc. Jesu*, 1894, p. 369). Leon XIII kilkakrotnie występował prze-

ciwko temu nadużyciu (*Leonis Acta*, t. VII, 169—192).

Wspierani przez Stolicę Ap. Franciszkanie, Jezuiti, Oblaci, Ojcowie Biali, Stowarzyszenie Piotra Clavera, na czele którego stoi hr. Ledóchowska, Ojcowie św. Ducha czynili i czynią wiele, by nie tylko w krajach chijańskich ale i pogańskich znieść niewolnictwo. Pośród tych tysięcy pracowników wybija się świetlana postać kardynała Lavigérie (Klein, *La Cardinal Lavigérie et ses oeuvres d'Afrique*, 11 éd. 1898). Ten jakby zestrzelił w sobie wszystkie dążenia i pragnienia Kła katolickiego, który od swej kolebki do dzisiejszego dnia bronił i broni uciśnionych, piętnuje niesprawiedliwość, gardzi kompromisem moralnym. (Por. J. Margraf, *Kirche und Sklaverei zeit der Entdeckung Amerikas*, 1865; Kaysel, *Gesetzgebung der Kulturstaaten zur Unterdrückung des afrik. Sklavenhandels* (1905), zwłaszcza cyt. art. Allard'a).

Ks. M. N.

**Niewolnictwo u Hebrajczyków.** Niewolnictwo według świadectw Pisma św. było wprowadzone i rozszerzone w najdawniejszych czasach już przed potopem (Gen. 9, 25 — 27; 14, 14; 16, 3; 29, 24; 29; 32, 6; 33, 1).

Hebrajscy niewolnicy byli dwojakiego rodzaju: 1-o rodem Hebrajczycy, 2-o obcego pochodzenia. Wielką można zauważyć różnicę w położeniu pierwszych i drugich.

Niewolnicy — Hebrajczycy pozostawali w niewoli przez *pewien tylko czas* Prawem określony; byli raczej służącymi i najemnikami, aniżeli niewolnikami. Przyczyny, dla których podpadali w stan niewolniczy, dadzą się streścić w następujących: 1-o wskutek ubóstwa, nie mając środków do utrzymania, sami się zaprzędawali w niewolę; 2-o dłużnicy, nie mogący się wypłacić, stawali się niewolnikami swoich wierzycieli; 3-o złodzieje, nie mogący zadość uczynić przepisom prawa co do restytucyi, przez sędzię byli zaprzędawani właścicielowi rzeczy skradzionej.

Niewolnicy — obcy, chociaż nawróceni do religii Mojżeszowej, jako też i ich potomstwo, pozostawali w stanie niewolniczym *na zawsze*. Nabywano

ich: 1-o podczas wojny jako jeńców wojennych, 2-o przez kupno.

Chananejczyków nie używano za niewolników ze względu na ich bałwochwalstwo i złe obyczaje, a stąd łatwość zgorszenia.

Wymienimy tu niektóre z praw jakie-mi Mojżesz złagodził i określił położenie niewolników:

1-o Wszyscy niewolnicy w szabat i wszystkie święta mieli wypoczynek zupełny (Exod. 20, 10; Deut. 21, 17).

2-o Panowie winni byli łaskawie się obchodzić ze swymi niewolnikami.

Pana, któryby zabił na miejscu niewolnika pałką lub pięścią, sąd skazywał na śmierć (Ex. 21, 20). Jeśliby jednak wskutek bicia śmierć nie nastąpiła bezpośrednio lecz po jednym lub dwóch dniach, panu nie groziła żadna kara, bo przypuszczalnie nie miał zamiaru pozbawić życia niewolnika, a tylko chciał mu wymierzyć zasłużoną karę.

Niewolnik, któremu pan wybił oko, ząb, albo też przyprowadził o kalectwo, *ipso facto* odzyskiwał swobodę.

3-o Po upływie sześciu lat, na początku siódmego, niewolnik — Hebrajczyk razem z żoną, z którą przyszedł do niewoli i z dziećmi otrzymywał wolność. Przy tej okazji, na mocy prawa dostawał od swego pana ilość bydła, zboża, wina, oleju, bo inaczej byłby zmuszony dla swego ubóstwa znowu zaprzedać się w niewolę. — Niewolnice Izraelitki również korzystały z prawa wyzwolenia po sześciu latach. — Niewolnica cudzoziemka, którą pan dał za żonę swemu niewolnikowi hebrajczykowi, pozostawała w niewoli jakoteż i potomstwo z niej spłodzone; pan w tym razie miał prawo zrywać małżeństwo.

4-o Jeśliby niewolnik, (niewolnica) mający prawo do emancypacyi, nie chciał korzystać z ofiarowanej mu swobody ze względu na przywiązanie do swego pana lub też miłość ku żonie (mężowi) i dzieciom i wolął pozostać u swego pana — udawał się według przepisu Prawa ze swym panem do trybunału, przed sędziami wyjawiając swą wolę, następnie pan przyprowadzał go do progu drzwi swego domu i przekłubał mu szydłem ucho, na znak dożywotniej niewoli, do której się niewolnik zobowiązał tym faktem (Ex. 21, 3—6).

W roku jubileuszowym wszyscy niewolnicy - Hebrajczycy odzyskiwali wolność.

5-o Niewolnicy - cudzoziemcy i ich synowie urodzeni w niewoli winni byli się poddać obrzezaniu (Gen. 17, 12).

Porównyując warunki, w jakich się znajdowali niewolnicy u Hebrajczyków i u innych, chociażby najbardziej cywilizowanych narodów w starożytności, łatwo się przekonamy, że położenie niewolników hebrajskich było znacznie lepsze. Tak np. Rzymianie obchodzili się z niewolnikami jak ze zwierzętami: pan nad niewolnikiem miał prawo życia i śmierci. — Niewolnictwo tak z dawien dawna zakorzeniło się głęboko u ludzi, że Mojżesz go nie mógł znieść zupełnie, ale je bardzo złagodził. Dopiero Chrystyanizm potępił stanowczo niewolnictwo, nauczając że Bóg jest wspólnym wszystkim ojcem, że Chrystus Pan umarł za wszystkich w którym „wszyscy są jedno“ niewolnik, czy wolny (Galat. 3, 28; Colos. 3, 11). Św. Paweł każe poczytywać niewolnika „już nie jako sługę, ale jako brata najmiłszego“ (Phi-lem 16). Pod wpływem Chijaństwa niewolnictwo znikło stopniowo, ale w szczyplejszych rozmiarach handel niewolnikami trwa do dnia dzisiejszego.

**Bibliografia.** M. Mandl, *Das Sklavenrecht des alten Testaments*, Hamburg 1886; A. Grünfeld, *Die Stellung der Sklaven bei den Juden nach biblischen und talmudischen Quellen*, Jena 1886; J. Winter, *Die Stellung der Sklaven bei den Juden in rechtlicher und gesellschaftlicher Beziehung nach talmudischen Quellen*, Breslau 1886; Artykuły w „archeologiach biblijnych“ i „słownikach biblijnych“.

#### X. A. L.

**Niezabitowski** Anastazy, uczony pijar, ur. w r. 1803 w Łubkach, kształcił się w dawnym uniwersytecie warszawskim, był nauczycielem we Wrocławiu i na Żoliborzu, od r. 1840 prowincyałem, † w r. 1858 w Grójcu.

**Nifo** (Niphus) Augustyn filozof włoski i komentator Arystotelesa ur. prawd. ok. 1472 r. w Kalabryi, uczęszczał na kilka uniwers. włoskich i na po-

lu filozofii i astrologii zyskał sobie taką sławę, że pż Leon X pozwolił mu używać herbu Medyceuszów. Od Averroesa przyswoił sobie naukę o jednolitości rozumu u wszystkich ludzi, którą wyłożył w dziele *De intellectu et daemonibus*; następnie jednak odwołał je. Na zlecenie pżza Leona X napisał *De immortal. animae contra Pomponatium*, który twierdził, że aczkolwiek z punktu chijańskiego należy wierzyć w nieśmiertelność duszy, na zasadzie jednak rozumu dusza jest materialna i śmiertelna. Wreszcie opracował komentarze na wszystkie prawie dzieła Arystotelesa, które wyszły w 6-u tom. p. t. *Opera* w Wenecyi 1559 r. N. był pochlebą i rozpustnikiem, co nawet ujawnia się w jego dziełach. W dziele pko Pomponatusowi zalecał moralność bardzo luźną. † m. r. 1545—1560. (Por. Werner, *Gesch. d. Thomismus*, Regensb. 1859, gdzie przytoczone są wszystkie jego dzieła).

**Nifon**, ihumen wołyński, kontynuator Nestora, w r. 1130 był bpem nowogrodzkim, zakładał kły, klasztory. Kronikę Nestora doprowadził do r. 1155. Nazwany fizyognomistą, bo dokładnie opisywał wygląd zewnętrzny wielkich książąt. † w r. 1156.

**Niger** (Nigeria)—2 prefektury apłskie w Afryce. Nad rzeką Niger, główną w środkowej Afryce, położone kraje stanowią posiadłości W. Brytanii, Niemczech i Francji. Pod względem klimy jest tu wikaryat apłski Kamerun (ob. art. Kamerun), nadto 2 prefektury apłskie: 1-o Górnego Niger (Niger - Binue), założona w r. 1884, reorganizowana w 1894 i 1901 r. Prefekt apłski rezyduje w Assaba. Na 15 milionów mieszcz. liczą tu około 900 katolików, 350 katechumenów, 18 kapłanów seminaryum misyjn. Lyonkiego; 6 głównych i 14 drugorzędnych stacyj misyjnych, 11 kłów i kaplic. 2-o. Dolny Niger, pref. apost. erygowano w 1889 r. z rezydencją w Onitscha. Na 3 miliony mieszkańców liczą około 12 tysięcy katolików; 9 kapłanów Misyjonarzy od św. Ducha, 3 głównych stacyj, 5 kłów i kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 206; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 623; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1132—1133).



**Niger** albo *Le Noir* Piotr dominikanin niemiecki, sławny ze swych konferencji religijnych miewanych do Żydów w Niemczech; zwiedził Francję i Hiszpanię. † w r. 1484 w Budzie. Wydał: *Clypeus Thomistarum adversus omnes doctrinae Doctoris angelici obtractatores*. Venet. 1481 i 1504, in 4-o; nadto *Rozprawy i o Cechach prawdziwego Mesjasza*. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. 1861 i nast.; Touron, *Hommes ill. de l'Ordre de S. Dominique*. III, 523 i nast.).

**Niger** Daniel, teolog, ur. w Krakowie, był w zakonie franciszkańskim bakałarzem teologii. Wysłany z końcem XVI w. do Rzymu, długie lata tam przebywał. Wydał: *Oratio in comitiis provincialibus*, 1590; *Categoria ante disputationem de SS. Eucharistiae Sacramento*, Rzym 1598; *Oratio ad Sigismundum*, III. Tamże 1599; *Oratio in funere Geor. Radziwiłłi*. (1600).

**Niger** (Negri v. de Nigris) Tomasz bp. Skordony, legat, przez papieża Hadryana VI wysłany do Zygmunta I-go króla Polskiego w r. 1523 w celu ustalenia pokoju między Polską a Prusami, oraz dla zapobieżenia szerzącym się w tych krajach nowościom religijnym. Opis jego poselstwa zamieszczony w *Tomiciana* t. VI Górskiego.

**Niglutsch** Józef ks., dr. teologii, współczesny, ur. w r. 1844 w Kempen, wysw. na kapł. w r. 1868, był od r. 1879 profesorem egzegezy w semin. w Trydencie przedtem egzeg. St. Test. od r. zaś 1894 do 1910 do N. Test.: Napisał komentarze na Pis. św.: *Brevis explicatio psalmodum*, 1895; wyd. 3-ie 1905; *Brevis commentarius in evang. S. Matthaei* 1896; wyd. 2-ie 1906; Toż samo... in *S. Pauli Apost. epist. ad Galatas et primam ad Corinthios*. 1899, 8-o; wyd. 2-ie 1907; Toż samo... in *S. Pauli Apost. epist. ad Romanos*, 1903; wyd. 2-ie 1909. (Pol. Keiters, *Kathol. Liter. - Kalender*. 1910, s. 307).

**Nigranus** Jan ob. Czerny Jan.

**Nigrinus** albo **Nigrinul** (Schwartz) Bartłomiej, syn Jerzego Nigrinusa aryanina z Rakowa; z aryanina został luterani-

nem, następnie z luteranizmu przeszedł na kalwinizm i był pastorem, w końcu w r. 1643 przyjął wiarę katolicką i został sekretarzem króla Władysława IV. On to poradził królowi zwołanie zjazdu różnowierców t. z. *Colloquium charitativum* (ob.) do Torunia w r. 1645. Na tym zjeździe N. pomagał bpowi Tysskiewiczowi. Zjazd, jak wiadomo, do żadnych dodatnich rezultatów nie doprowadził. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Pow.* 1901, t. X, s. 537).

**Nihilizm**. 1) N. społeczno-polityczny, nazwa ruchu rewolucyjnego w Rosyi po r. 1860, który dążył do zupełnego zniweczenia istniejącego porządku społecznego i na jego gruzach stworzenia nowego, bliżej nieokreślonego. Nazwę dla tego ruchu zapożyczono z powieści Turgeniewa *Ojcowie i dzieci* (1862 r.), gdzie autor bohatera swego Baranowa zwie nihilistą. Właściwie jest to krańcowa anarchia, torująca przez zniszczenie drogę do rzekomo lepszej przyszłości społecznej i politycznej. Nazwa innych krajach nie przyjęła się dla dążeń anarchistycznych a specyficznie była stosowana do Rosyi. Znika on powoli po r. 1870 ustępując miejsca mianom nowych prądów rewolucyjno-przewrotowych przejawiających się w innych krajach.—2) N. filozoficzny krańcowy sceptycyzm, przeczący wszelkiemu istnieniu. Jako teoretyczno-poznawczy, przeczy możliwości wszelkiego poznania; jako metafizyczny, uznaje za najwyższy absolut nicotę. W tem ostatniem znaczeniu sięga VI w. przed Chr. i znalazł swój wyraz w Budyzmie (ob.). W Europie reprezentuje go filozof grecki Gorgiasz z Leontinoi, sofista z czasów Sokratesa, który postawił zasadę: a) właściwie nic nie istnieje, b) gdyby cokolwiek istniało, toby tego nie można poznać, c) gdyby nawet można było poznać, to niepodobna tej wiedzy udzielić innym. Z nowoczesnych filozofów N-wi holdują Max Stirner, a poniekąd także Schopenhauer i Mailänder w swojej filozofii wyzwolenia. Wielu o nihilistyczne dążności posadza Nietschego lecz niesłusznie, gdyż fantastyczna jego filozofia raczej grzeszy wykoszlawionym idealizmem, ubóstwianiem nieokiełzany subjekttywizm.—3) N. etyczny przeczy istnieniu wszelkich praw moralnych.

Do przedstawicieli tego kierunku zaliczyć można znanego żyda Nordaua, który w swoim dziele *Konventionelle Lügen*, obala wszelkie prawa moralne. Sprzyja mu też nowoczesny naturalizm.

Z.

**Nihus** (Neuhauser) teolog, kontrowersista, konwertyta bp sufr. w Erfurcie ur. 7 lut. 1590 r. w Haltorf w Hainowskim, studiował medycynę i teol. protest. w Helmstad i Jenie, poczem zmęczony sporami teologicznymi udał się do Kolonii, gdzie zapoznawszy się bliżej z nauką katol. 1622 r. przeszedł na łono Kł'a i otrzymał święcenia kapłańskie. W 1627 r. otrzymał probostwo Cysterskie klaszt. żeńskiego w Althaldensleben pod Magdeburgiem, skąd wkrótce powołany został na opata Premonstratensów w Ilfeld w Harcu. W r. 1631 wypędzili go stąd Szwedzi; udał się więc do Hildesheimu, gdzie otrzymał kanonię, lecz i stąd zmuszony był schronić się przed Szwedami do Amsterdamu. W r. 1645 nuncyusz Fabro Chigi (później pż Aleksander VII) powołał go do Monasteru. Wkrótce arbp Moguncki Filip pozyskał go dla swojej archidiecezyi. W 1655 zostaje dziekanem w Erfracie i bpem sufr. dla Saksonii i Turyngii, gdzie † 10 mar. 1657 r. Z jego dzieł polemicznych *Ars nova*, Hildesheim 1632 i *Apologeticus*, Kolonia 1640 zwrócone były pko Kalikstowi, który napadał na jego powrót do Kł'a katol. Z in. jego pism wymienić należy: *Commentatio de comunione Graecorum sub unica specie*, Mogun. 1644; *De cruce epistola ad Tomam Bertholinum* Colon. 1646; *Tractatus chorographicus de nonnullis Asiae provinciis*, Colon 1658; *De templis Graecorum*, Colon 1645; *Confutatio fabulae de Joanna papis-sa*, Colon 1645; *De eccl. occidentalis et orientalis perpetua consensione*, Colon 1646; *Dissert. exponens utriusque eccl. occidentalis consensionem perpetuam in dogmate de purgatorio*, Francf. 1656 i in. (Por. Ammer, *Galerie denkwürdiger Personen d. v. evang. zur kathol. Kirche zurückgekehrt sind*, Erlangen 1833; A. Räss, *D. Convertiten*, t. V, str. 97—103).

(Ch.).

**Nikanor** — imię wodza syryjskiego i

jednego z siedmiu pierwszych dyakonów.

1) **Nikanor** syn Patrokla, wódz syryjski, wysłany przez Lizyasa namiestnika króla Antyocho IV Epifanesa do walki z Żydami. Oprócz Nikanora dowodzili syryjczykami Ptolomeusz i Gorgiasz. Na czele Żydów stał Judasz Machabeusz. Doszło do walki przy Emmaus. Syryjczycy zostali rozbici. (I Mach. III, 42—IV, 25; II Mach. VIII, 12—29).

2) **Nikanor**, wielkorządcą Cypru, prawdopodobnie jest ta sama osoba co syn Patrokla chociaż może być i inny. Wysłany przez Denetryusza I do Judei przeciwko Judaszowi Mach. Na razie z Judaszem zawarł przymierze, ale potem na rozkaz króla wystąpił do walki przy Kafarsalama i został pobity. (I Mach. VII, 26—38; II Mach. XIV, 30—46). W bitwie przy Betharon poniósł śmierć.

3) **Nikanor** — jeden z siedmiu pierwszych dyakonów, z kolei czwarty, z pochodzenia żyd hellenista. (Act. Ap. VI, 5).

X. R. J.

**Nikel** — 1) Emil ks. kompozytor muzyczny klny, współczesny, prałat pski, wice-dziekan kapituły wrocławskiej, ur. w r. 1851 w Sohrau, napisał: „Bonifatius Messe“; „Lauret. Litanei“; „Marianlob“; 2 „Te Deum“; „Lauda Sion“ (graduały i ofertorya); „120 hymnów nieszpornych“; 2 „Requiem“; Psalmy nieszporne i „Pange lingua“; „120 Begräbnisgesänge“; „Veni Creator Spiritus“; „Ecce sacerdos“; „Josephmesse“; „Herz Jesumesse“; „40 Festgesänge“; „Marianisch Antiphonen“; „Herz Jesu und Namen Jesu-Litanei“; „Lauret. Litanei“; (op. 49.); „Orgel Präludien“; *Geschichte des gregor. Chorals*. 1908; i w in. — 2) Jan ks., brat poprzedniego, współczesny, prof. uniwersyteckiego, ur. w r. 1863 w Sohrau, od r. 1907 jest konsultorem komisji biblijnej. Od r. 1908 wydaje „Alttestament. Abhandlungen“ i „Biblische Zeitfragen“ wraz z Rohrem. Napisał: *Die Lehre des Alt. Test. über die Cherubim*. u. Seraphim. 1890; *Der hl. Rock zu Trier u. seine Geschichte*. 1891, wyd. 2-je; *Die heidn. Kulturvölker des Altertums* u. ihre Stellung zu fremden Religionen. 1891; *Der Monotheismus Israels in d. vorexil. Zeit*. 1893; *Herodot und die Keilschriftforschung*. 1896; *Die*

*Wiederherstellung des jüd. Gemeinwesens* nach d. babyl. Exil. 1900; *Genesis u. Keilschriftforschung*. 1903; *Zur Verständigung über Babel u. Babel*. 1903; *Das Alt. Test.* u. die vergl. Religionsgesch. 1907; *Die Glaubwürdigkeit des Alt. Test.* im Lichte der Inspirationslehre u. der Bibelkritik. 1908; *Das Alt. Test. im Lichte der alto-orient. Forschung*. I. Die bibl. Urgeschichte. 1909, i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender*. 1910, s. 307 i nast.).

X. J. N.

**Nikodem** — jeden z przełożonych żydowskich, członek Synedryum, ukryty z obawy przed Żydami uczeń Chrystusa. Wspomina o nim Ewangelia św. Jana (III, 1-21) „Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabi, wiemy iżśś przyszedł od Boga Nauczycielem, bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był.“ Na naradzie faryzeuszów przeciwko Zbawicielowi występuje Nikodem z obrotą: „Rzekł do nich Nikodem, on który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich: izali zakon nasz sądzi człowieka, jeśliby pierwaj nie usłyszał od niego i zrozumiał co czyni. Odpowiedzieli i rzekli mu, aboś i ty jest Galilejczyk? Rozbieraj Pismo i zobacz, że w Galilei prorok nie powstaje.“ (Joan VII, 50—53).

Po ukrzyżowaniu Chrystusa Nikodem z Józefem z Arymatei występują otwarcie jako uczniowie, zdejmują Boskie Ciało z krzyża, obwijają w prześcieradła z wonnościami i składają do grobu. (Joan. XIX, 39—42). Imię Nikodema nosi jedna ewangelia apokryficzna.

X. R. J.

**Nikodema Ewangelia** ob. Ewangelie apokryficzne.

**Nikodem I**, patriarcha Jerozolimski. Ur. w Konstantynopolu w r. 1827. Na kapłana wyświęcony w 1847 r. Przez jakiś czas był profesorem w szkole teologicznej Jerozolimskiej. Jako przedstawiciel patriarchy kilkakrotnie przyjeżdżał do Rosyi w r. 1860, 1877, 1881. Synod Rosyjski mianował go arbpem Taboru w r. 1881, a w 1883 r. został patriarchą Jerozolimskim.

**Nikolaici** ob. Mikołaj dyakon.

**Nikomedes** św. kapłani męczennik w Rzymie, uwięziony za prześladowania Domicyana z powodu pomocy jaką podawał wyznawcom wiary św. i za grzebanie ze czcą ciał św. męczenników. Stawiony przed bożyszczem pogańskiem N. odmówił złożenia im ofiar i został zabity kijami ok. r. 95. Chijanie ze czcą pochowali jego ciało na drodze Nomentańskiej, gdzie mu później postawiono pomnik. Święto 15 wrzész. (Por. Petin, *Dictionn. hagiogr.* t. II, 570).

**Nikon** patriarcha ruski. Ur. w 1605 r. Po przyjęciu stanu duchownego przez jakiś czas był przełożonym pustelni białozierskiej, a od r. 1646 osiadł w Moskwie jako archimandryta monasteru Nowospaskiego. Miał wielkie względy u cara Aleks-ego Michałowicza. Wskutek tego został wyniesiony na metropolitę nowogrodzkiego w 1648, a po śmierci patriarchy moskiewskiego Józefa został mianowany na jego miejsce. Był to człowiek żelaznego charakteru, ale niezwykle zarozumiały i nieznoszący najmniejszego oporu. Z tego względu godność patriarszą przyjął tylko pod warunkiem, że mu nikt przeszkadzać nie będzie w zarządzie Cerkwią. Od początku swych rządów z całą energią zabrał się do poprawienia ksiąg liturgicznych zeszpeconych różnymi błędami. W r. 1654 zwołał biskupów i duchowieństwo do Moskwy na sobór. Wyjaśnił potrzebę poprawienia ksiąg. Wszyscy jednomyślnie na to się zgodzili, ale podpisać uchwały nie chcieli, bp Kołamneński Paweł, dwóch archimandrytów, dwóch protopopów i jeden ihumen. Patriarcha konplski Taisysz pochwalił uchwałę synodu, Nikon zebrał do 700 starożytnych rękopisów wschodnich, według których możnaby poprawić miejscowe księgi liturgiczne słowiańskie. W r. 1655 znów zwołał synod do Moskwy. Oprócz duchowieństwa rosyjskiego przybyli: Makary, patriarcha antyochański, Gabryel, patriarcha serbski, Grzegorz, metropolita nicejski, i Gedeon - mołdawski. Zatwierdzono uchwałę z 1654 r., poprawiono „Służebnik“ który niezwłocznie wydrukowano. Na soborze w r. 1656 wyklęto żegnających się dwoma palcami, orzeczono, że imię Zbawiciela należy wyma-



wiać „Iisus„ i zatwierdzono do druku przekład greckiej książki „Skryżał“ (tablica praw cerkiewnych i wykład liturgiki), do której dodano akta soboru moskiewskiego z r. 1654 i odpowiedzi patriarchów wschodnich. Ta energiczna akcja Nikona nie podobala się jego przeciwnikom. Utworzyła się przeciwko Nikonowi opozycja z bp. Pawłem na czele. Nikona zaczęli oni obrzucać różnymi obelgami, nazywali go „odstępca od Boga“ „synem piekła“ „poprzednikiem antychrysta“, „przyjacielem czartha“ i t. p. Nikon odpowiadał prześladowaniem opozycjonistów. To jeszcze więcej wzmogło niechęć. Sprzykrzyło się to Nikonowi. Zrzekł się w 1658 r. godności patriarchy, co znacznie dopomogło opozycjonistom. Car Aleksy dla zażegnania zamieszek zwołał synod do Moskwy w r. 1666. Znowu potwierdzono uchwały z r. 1654. Wskutek tego względem opozycjonistów znów zastosowano różne surowe kary. W r. 1667 r. zebrał się nowy sobór: byli obecni patriarchowie aleksandryjski, antyochański, czterej rosyjscy i sześciu greckich metropolitów, i wiele innego duchowieństwa. Przewodniczył sam car. Nikona potępiono, pozbawiono godności patriarchalnej i osadzono na całe życie do klasztoru za samowolne opuszczenie swej katedry biskupiej. Opozycjonistów wykleto. Od tej chwili Raskol w Cerkwi stał się faktem. Nikon umarł w r. 1681 w klasztorze białozierskim. (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historia powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1903, t. XIV, str. 87; Szuszerin, *Żiżń Nikona*, Petersburg, 1784 r.; Subotin, *Dielo Patr. Nikona*, Moskwa 1862; Ks. Kar. Dębiński, *Raskol i sekty*, Warszawa, 1910, str. 18—23).

X. R. J.

**Nikopol** — bpstwo w Bułgarii (dioc. Nicopolitana). Miasto Nikopol v. Nicopoli, nad Dunajem położone, założył w VII w. cesarz Herakliusz. N. wpadł w ręce tureckie; w 1396 r. sultan Bajazed zwyciężył wojska chijańskie Zygmunta króla węgierskiego. W 1810 i 1829 N. zajęły wojska rosyjskie. W r. 1877 zdobyli Rosjanie N. Od r. 1878 należy N. do Bułgarii. Obecnie N. jest silnie obwarowanym grodem w okręgu Swisztowskim, liczy około 5,300 miesz-

kańców, w tem ok. 3,700 mahometan, posiada szkoły, zabytki budowlane, kły i t. p.—Biskupstwo w N. istniało w pierwszych wiekach ery chijańskiej. Religiję Chrystusową głosili tu arcbp grecki Manuel z Adrianopola, nadto pracowali misjonarze łacińscy, których posłał pż Mikołaj I. Przeważały wpływy greckie, a następnie schyzma wschodnia. Katolicy obrz. łacińskiego byli w N. po słynnym 1396 r. Bp łaciński N. istnieje jeszcze w latach 1394 — 1447; 1513—98; 1648. W 1781 r. dycecezy N. i misye objęli Pasyoniści. W 1883 oddzielono od N. Wołoszczynę. Bp rezyduje w Ruszczuku. Dycecezya N. bezpośrednio zawisa od Stolicy Apłskiej, liczy ok. 13 tysięcy katolików obrządku łacińskiego, 17 parafij, 5 świeckich, 18 kapłanów z zakonu Pasyonistów, Marystów i Asumpejonistów; 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. *Encyklop. Powszechna Orgelbr.* z ilustr., t. 10, str. 540; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 119—120; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 938—639; *Kirchenhist. Nachr. aus der Diöz. Nicopoli*, Wien 1891; *Missiones cath.*, Romae 1907, p. 117.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1146—1147).

X. C. S.

**Nikowski** Szymon ks. T. J., ur. w r. 1555 w Łobżenicy (Wielkopolska), wstąpił do zakonu w 1575 r., uczył rektoryki w Wilnie, był superyorem misyi w Stokholmie; po śmierci Katarzyny Jagiellonki królowej szwedzkiej powrócił do Polski i przez czas dłuższy oddawał się duszpasterstwu; zasłynął jako dobry kaznodzieja. † w r. 1591 w Krakowie. Napisał: *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*. To jest: Poczet Abo Dziennik Męczenników, y innych wszelakich Świętych i t. d. Kraków 1591, 4-a; Tże 1593, 4-a; Sandomierz 1747, 4-a. (Por. Brown, *Biblioteka*; Somervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, t. V, k. 177; *Scriptores rerum polonicarum*, VII, 114—5).

**Nikuta** Marcin, filozof eklektyk i moralista, zwolennik kierunku filantropów; żył za czasów Stanisława Augusta, ur. w r. 1741 we wsi Schaufdsdorf w Prusach kształcił się w Królewcu i otrzy-

mał stopień magistra filozofii; w r. 1765; wezwany przez Stan. Augusta był przez czas dłuższy profesorem w korpusie kadetów w Warszawie. Prędko nauczył się po polsku i ukochał Polskę. Wychowywał Wacława i Aleksandra hr. Chodkiewiczów. W r. 1778 otworzył zakład wychowawczy. Od r. 1794 N. poświęcił się dziełom filantropii, kształcąc własnym kosztem ubogą młodzież, zdolniejszych wysyłał nawet za granicę na studia. † w Warszawie w r. 1812, pochowany na cmentarzu ewangelickim. Napisał w jęz. franc. *Teinture de la Morale*. Varsovie 1796, 8-o; *Recueil des idées element. pour servir des princip. aux sciences morales*. Tż 1797, 8-o; *Sciographie de l'art de penser*. Tż 1798, 8-o; i w in. w jęz. polsk., franc., niem. i łaciń., które pozostały w rękopisie w posiadaniu hr. Aleks. Chodkiewicza, ucznia N y. Pomiędzy uczniami N y figurują takie nazwiska jak Kościuszkowski, Niemcewicz, Madaliński, Kniażewicz, Sowiński i in. (Por. Bentkows., *Hist. lit. pols.*; Chodynicki, *Dykegncarz uczonych polaków*. Lwów 1833; t. II, s. 169 i nt.; art. prof. M. Straszewskiego w „Kurjerze Warszawsk.” n. 138. z dn. 19 maja 1912 r.).

X. J. N.

## Nil rzeka ob. Egipt.

Nil, nazwa dwóch słynnych ascetów greckiego pochodzenia. — 1) N. starszy św., z przydom. Mądry, żył w drugiej połowie IV w. Przed udaniem się na pustelnię był żonatym i jakoby prefektem Knstola, gdzie zetknął się ze św. Janem Chryzostomem, który go skłonił do życia pustelniczego i zagłębienia się w pracy nad Biblią. Udał się więc wkrótce przed r. 400, wraz z synem Teodulem do mnichów na górze Synai. Podczas napadu barbarzyńców Teodul został wzięty do niewoli, lecz przez bpa Eleuzy wykupiony i wraz z ojcem N-em na kapłana wyświęcony. Powróciwszy na Synai N. rozwinął nader obszerną korespondencję z licznymi i wybitnymi osobistościami, celem zachowania czystości wiary i obyczajów. Pisał też do ces. Arkadyusza w sprawie wygnania św. Jana Chryzostoma, zapowiadając kary, jakie go za to spotkają. Wydał upomnienia i rady dla mnichów, zalecenia

poszczególnych cnót i obowiązków, traktaty ascetyczne i t. p. Pisma te, o ile się zachowały są u Mign'a PP. gr. LXXIX, 81 — 1280. N. † ok. r. 430. Święto jego zarówno w wschodnim jak i zachodnim Kle obchodzi się 2 listop. — 2) N. młodszy św. (zw. z Rosano w Kalabryi) (ur. ok. 910 r. z rodziców greckiego pochodzenia. W młodości był prawdopodobnie żonatym, wnet jednak porzucił świat i wśród ćwiczeń pobożnych oraz prac nad Pismem św. i Ojcami Kłā spędził resztę życia w klasztorach bazylikańskich, przeważnie przez siebie zakładanych w dolnych i środkowych Włoszech. Czas jakiś spędził na pustelni, gdzie z powodu mądrości i daru cudów, cieszył się wielką czcią. Dobroczynność i usługomość jego były tak rozległe, że wielbili go nawet Żydzi i Saraceni. Wkrótce przed śmiercią założył fundamenta pod słynne opactwo Grottaferrata. Nil czynił ces. Ottonowi III i pżowi Grzegorzowi wyrzuty z powodu srogiego obejścia się z bpem Philagolusem, czyli z Janem z Placencyi, który ogłosił się antypem jako Jan XVI. Nieszcześnie tego po wypuszczeniu oczu i ucięciu języka ofiarował cesarz N-wi, a pomimo to nie przestawał nad nim się pastwić. Aby w Gaecie, gdzie stałe osiadł, nie był czczony jako Święty, udał się do Rzymu, w drodze jednak wstąpiwszy do klasztoru św. Agaty pod Frascati † 27 grud. 1005 r. Święto N-a obchodzi Kł 26 września. Uczeń jego i trzeci opat w w Grottaferrata Bartłomiej († ok. 1020) napisał jego *Vita*, ważne także pod względem kulturalno - historycznym, pomieszczone u Migne'a, PP. gr., t., CXXVII i CXX. N. pisał poezyei które wydał Gassis w *Oriens christianus*.

(Ch.).

Nil Cabasilas ob. Cabasilas Mikołaj v. Nil.

Nilles Mikołaj T. J. dr. teologii i prawa, ur. w r. 1828 w Rüppweiler (Luxemburg), studia odbywał od r. 1847 w Collegium Germanicum w Rzymie, w r. 1852 został tamże kapłanem w 1855 proboszczem w Tütingen, w 1858 wstąpił do Jezuitów, w 1859 został suplentem a w 1860 zwyczaj. profesorem prawa klnego w Insbrucku, nadto re-

gensem teologicznego konwiktu, a w 1861 członkiem luksemburskiego towarzystwa archeologicznego, † w r. 1907 w Insbrucku. Napisał: *D. feierl. Begleitung d. hl. Sterbestakramentes*. 1885; *Die grossen Plagen der Gegenwart*. 1886; *Jesus a. d. Throne unserer Altäre*. 1857; *De compulo ecclesiastico*. 1874; *Centuria computistica*. 1866; *De liberate religionem ingrediendi*. 1866; *De rationibus festi SSmi Cordis Jesu*. 1867; *De rationibus festorum mobilium utriusque ecclesiae, orient. et occid.*. 1868; *De rationibus festorum utriusque ss. Cordis*. 1868, wyd. 5-o 1885; *Selecta pietatis exercitia erga utrumque SS. Cor.*. 1869; *Heortologien seu Kalendarium utriusque ecclesiae*. 1870 71, 2 tomy; *Cor Jesu caritatis symbolum*. 1872; *Conspectus anni ecclesiastici Orientis et Occidentis*. 1882; *Symbolae ad illustrandam historiam ecclesiae orientalis in terris Coronae S. Stephani*. 1885, 2 tmy *De solemnitatibus votorum*. 1885; *De unione utriusque ecclesiae*. 1886; *De vita et honestate clericorum*. 1890; *Memoria S. Petri Claveri*. 1890; *Commentarium in conc. plenar. Baltimorensi anni 1894*. 1890—94; *De vocatione ad statum eccles.*. 1892; *Tolerari potest*. 1893; *Disputationes academicae*. 1895; *Kalendarium manuale utriusque eccl. orient. et occid.*. Insbruck 1896, 8-o, 2 tomy; *Varia pietatis exercitia*. 1898; *Innocenz IV und die slawische Liturgie*. 1899, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalendar.*. 1902, s. 218; Schaflier, *Handlexik. d. Kath. Theol.* t. III, s. 310).

X. J. N.

**Nilu Delta**—prefektura apłska w Afryce (praef. apost. ad delta Nili). Delta Nilowa, należąca początkowo do wikaryatu apostol. Egiptu, w 1877 r. posiadała misję osobną, prowadzoną przez OO. Misyjonarzy z semin. Lyon'skiego. Stacje założono w Tanta i Sagasig. W Tanta w 1883 r. założono kolegium, w Sagasig szkołę w 1884 r. W 1885 r. było tu około 100 uczniów, w tem 60—70 mahometan.—Prefektura apłska Deltę Nilowej powstała w 1894 r., w 1886 zaliczono do niej 4 prowincje: Garbieh, Manufieh, Szarkieh. Stacje misyjne w tych prowincjach prowadzili Franciszkanie. Od

r. 1891 prefektura należy do seminarium Lyon'skiego. Na 8 milionów mieszkańców licza tu około 8 tysięcy katolików ołrządu łacińskiego, 35 kapłanów misyonarzy, 16 stacyi, 12 kłów i kałlic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*. Frib. Brig. 1890, p. 196; *Konversationslex.*. Herder, t. VI, k. 641—642; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1147).

X. C. S.

**Nimbus ob. Aureola.**

**Nîmes** — bpstwo we Francyi (dioc. Nemausensis). Miasto N. w dolinie Vistre położone, w starożytności nosiło nazwę Nemausus, było stolicą Volcae Arecomici. W 121 r. przed Chr. N. zajęli Rzymianie, Agryppa uczynił N. kolonią. W 407 r. złupili miasto Wandalowie, potem Wizygoci, Saraceni. W 737 r. zajął N. Karol Martel. W r. 1229 r. N. stało się miastem francuskim. W N. osiedlili się Hugonoci, trapiąc miejscowych katolików (1567 r. i in.). Obecnie N. jest stolicą franc. depart. Gard, liczy ok. 73 tys. mieszk., posiada zabytki z czasów rzymskich; katedrę zbudowaną na ruinach świątyni pogańskiej, rzymskiej, w 1030 r. odbudowaną, pustoszoną w XVI i XVII w., budowla ta nosi ślady rzymskie, romańskie i gotyckie; kł. rom. św. Pawła z 1840 50 r.; kł. St. Baudile got. w r. 1870—75 odbudowany i in., muzea, bibliotekę o 110 tys. tomach i t. p.—Bpstwo w N. istniało w IV w. Bpa Feliksa zamordowali Wandalowie w 407 r. W N. był bpem znakomity ks. Fléchier (ob. art. Fléchier Esprit). W r. 1801 z dyec. N. połączono bpstwa Alais i Usèz. Obecnie N. sufraganja metr. Avignon, obejmuje depart. Gard. W r. 1909 r. liczono tu 46 parafij, 239 filii (succursales) i ok. 300 tys. katolików. Synody w N. w 396 r. czy też w 394 jak ma Hefele, *Conciliengesch.*, II<sup>2</sup>, p. 48, 61; w 1096 r. synod pod pżem Urbanem II. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 542—543; A. Ch. Germain, *Hist. d'église...*, Paris 1838—42, 2 t.; L. Ménard, *Hist...*, 1875; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.-Brig. 1890, p. 61; H. Bazin, *N. gallo-rom.*, Nîmes 1891; Durand, *Nemausiana*, Nîmes 1905; *Etudes*, 1905, t. 102,



p. 457—88; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 644—645; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1148).

### X. C. S.

**Nina** Wawrzyniec króla sekretarz stanu, ur. w r. 1812 w Recanati, po odhyciu studiów teologii i filozofii w Rzymie został wyśw. w r. 1835 na kapł. i poświęcił się studiowaniu prawa, następnie został „uditore“ a potem prosekretarzem Kongr. Soboru i kanonikiem u św. Piotra. Mianowany przez Piusa IX asesorem św. Oficjum w r. 1868, w 1877 kardem, a w r. 1878 po śmierci króla Franchi jego następcą w obowiązkach sekretarza stanu. Na tem stanowisku położył niemałe zasługi usiłując wynaleźć modus vivendi między Kościołem a władzą świecką, zwłaszcza w Niemczech. W r. 1880 złożył urząd sekr. stanu i zatrzymał tylko prefekturę pałaców apłskich. † w r. 1885 w Rzymie.

**Ninian** św. apł Piktów południowych, ur. w drugiej połowie IV w., był synem księcia bretońskiego, mieszkającego w hrabstwie Cumberland. Wcześnie nauczony zasad wiary chrześcijańskiej udał się do Rzymu, gdzie przez czas dłuższy studiował naukę wiary, praktykując ściśle jej przepisy. Prawdopodobnie wyświęcony został w tym mieście na bpa i powróciwszy do ojczyzny opowiadał ewangelię swym ziomkom, dotąd pozostającym w ciemnościach bałwochwalstwa. Nawrócił wielką ich liczbę, i jakkolwiek nie udało mu się pozyskać króla Tudowala, to jednak złagodził jego dzikość i uprosił pozwolenie wybudowania kł w królestwie Galloway. Bretończycy, którzy dotąd nie widzieli budynków murowanych, nazwali miasto Whitehern, w którem stanął ów kł Dome m-Białym. Tu N. założył swą stolicę bpią a kł poświęcił pod wezwaniem św. Marcina. Apłskie swe prace rozwinął N. wśród Kumbryczyków i Piktów aż do góry Grampus. Sławny ze swych kazań i cudów † dn. 16 wrześ. 432 r. Relikwie jego przechowywano w Whitehern aż do pseudo-reformacji. Kł jezuicki w Douai posiada ramię Św.—Święto 16 wrześ. (Por. Petin, *Diction. hag.* 1850, t. II, k. 575).

**Niniwa** najgłówniejsze miasto Assyrii,

hebr. Niniweh, Sept. Νινευή, assyr. Nina, Ninua, leżące po lewej stronie Tygru, naprzeciwko dzisiejszego Mossulu. O założeniu Niniwy czytamy w pierwszej księdze Mojżeszowej (10, 11—12): „Z onej ziemi (t. j. Babilonii) wyszedł Assur, i zbudował Niniwę, i ulicę miasta (hebr. Rehoboth Ir = ulce miasta), i Chale, Resen też między Niniwą i Chale: to jest miasto wielkie — Otóż Niniwa, Chale i Resen — to zapewne części owego „wielkiego miasta“ Niniwy. Ruiny Niniwy znajdują się na rozległej przestrzeni. Pod kierunkiem wybitnych assyriologów rozkopano rozmaite świątynie, gmachy publiczne, pałace z licznymi sprzętami, rzeźbami, napi-ami klinowymi. Po Babilonie, który stopniowo upadał, stosunkowo mało pomników pozostało, gdy tymczasem po Niniwie od razu zburzonej, pod grubą warstwą gruzu i ziemi zachowało się bardzo wiele zabytków wymownie świadczących o wysokiej cywilizacji Assyryjczyków. Na zwaliskach Niniwy dziś spotykamy cztery wioski Kujundżyk, Selamieh, Nimrud i Khorsobad. Położeniu tych wiosek mniej więcej odpowiada położenie dawnych części Niniwy: Kujundżyk — właściwej Niniwie; Selamieh na południu-wschód od Kujundżyka — biblijnym Resen; Nimrud jeszcze dalej na południo-wschód — biblijnemu Chale; wreszcie Khorsobad, położony na północ od Kujundżyka — twierdzy Sargona, Dur-Sarrukin, części Niniwy znacznie późniejszej od poprzednich.

Bibliografia. A. Layard. *Nineveh and its remains, a narrative of a first expedition to Nineveh* London 1848 (w niemieck. przekł. w Lipsku 1850, 1854 r.); tenże, *The Monuments of Nineveh*, London 1849 — 53; Botta et Flandin, *Monuments de Ninive*, Paris 1846 — 50; V. Place, *Ninive et l'Assyrie*, Paris 1867; G. Rawlinson, *The five great monarchies*, London 1871; Fr. Kaulen, *Assyrien und Babilonien*, 5 wyd. str. 274 i 284 nast. (Literatura); S. hrader — Whitehouse, *The Cuneiform Inscriptions and the O. Test.*, t. I, str. 79 nast.; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6-e wyd., t. I, str. 347, 361; t. III str. 492 — 96; t. IV, str. 135 —

140; Ks. Wł. Knapiński, *Niniva w „Enc. K.”*, t. XVI, str. 282 — 287, Maspero, *Opowiadania historyczne*, przekład J. Popławskiego, Warszawa 1893, str. 251 — 75.

X. A. L.

**Nirnstein** Numa v. Joachim żyd polski, introligator, współczesny, przełożył wierszem polskim: *Przysłowia Salomona* (Proverbia Salomonis). Warszawa 1895, 8-o; *Ecclesiastes. Koheleth* czyli Kazania Salomona. Tęże 1898, 8-a. (Por. Esteicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, 8-a, t. III, str. 254.).

**Nirschl** Józef, teolog katolicki, ur. w r. 1823 w Durchfuhr, wysw. na kapł. w 1851, był w 1855 nauczycielem religii w Passawie, od r. 1862 prof. hist. kłnej w liceum tże, od 1879 prof. hist. kłnej, w Würzburgu, w 1892 dziekanem kapituły. † w r. 1904 w Würzburgu, Napisał: *Ursprung u. Wesen d. Bösen* nach der Lehre des hl. Augustin 1854; *Das Dogma der unbefleck. Empfängn. M.* 1855; *Einfluss des Studiums d. Naturwissenschaft auf die Geistesbildung.* 1857; *Gedanken über Religion und religiöses Leben.* 1862; wyd 2-ie 1894; *Todesjahr des hl. Ignatius v. Antiochien* 1869; *D. Briefe* des hl. Ignatius v. Antioch. 1870; *Die Katechesen des heil. Cyrill* von Jerusalem 1871; *Der Hirt d. Hermas* 1879; *Die Theologie* des hl. Ignat. v. Antioch. 1880; *Lehrb. der Patrol. und Patristik.* 1881—85, 3 tomy; *Propädeutik d. Kirchengesch.* 1888; *Die Therapeuten.* 1890; *Das Grab d. hl. Jungfrau Maria* 1896; *Das Haus und Grab der hl. Jungfrau Maria* 1900 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literatur-Kalend.* 1902, s. 219; Buchberger, *K. H. s.* 1150).

**Nirwana** ob. Buddyzm.

**Nisan** ob. Kalendarz u Hebrajczyków.

**Nisard** — 1) Marja Mikołaj, ur. w r. 1809 w Châtillon-sur-Seine, w r. 1853 został rektorem akad. w Grenobli a w 1855 inspektorem akad. w Seine. Gdy założono uniw. katolic. w Paryżu, N. został w r. 1875 profesorem wymo-

wy łacińś. W r. 1847 otrzymał order Legii honorowej † w Paryżu dn. 17 lut. 1892. Oprócz prac filologicznych napisał: *Le livre retour à la foi.* 1853, 8 o; *La Franchise de la chaire chrétienne* 1883, 8-o; *La maison et l'Eglise.* 1884, 18-o; *Les Deux imitations de Jesus-Christ.* 1888, 8-o, i inne. Pisywał też do czasopism „Contemporain”, „Correspondant” i in. — 2) Th. współczesny, napisał *L'Archeologie musicale et le vrai chant grégorien.* Paris 1901, 8-o.

**Nisibis** — miasto stołeczne Armenii dolnej pomiędzy górami Sindzer (Singara) a aramejskim łańcuchem gór Dszudi (Tur Abolin). Grecy nazywali to miasto Antiochia Mygdonia. Nazwa Nisibis powstała z armeńskiego Medzpin, a stąd Nesibin i Nisibis, co oznacza „stacye”, „przystanek”. Dzieje tego miasta pierwotne związane z historią dynastji Arsacydów. Bogate niegdyś miasto z biegiem czasu wskutek różnych wojen uległo zupełnej ruinie. Była tu też sławna szkoła egzegetyczna. Dziś jest to nędzna wieś. (Ob. Armenia; Syrya; Abgar).

**Nisilon** św. ob. Eustachiusz.

**Nisius** Jan Chrzc., współczesny jezuita niemiecki, egzegeta, ur. w r. 1853 w Trewirze, wstąpił do Jezuitów w 1879 r. studia odbywał w Germanicum w Rzymie, w r. 1877 wysw. na kapłana, był od r. 1888—1901 profesorem uniwers. w Innsbrucku, nadto od r. 1898—1900 redaktorem czasopisma „Zeitschrift für kath. Theologie”, od 1904 jest współredaktorem i współwydawcą „Kirchliches Handlexikon”. Napisał m. i. *Commentarii in selectas partes evangeliorum.* 1892; *Die unbefleckte Jungfrau.* Predigten. 1904. (Por. Hurter, *Konvers.-Lexikon.* t. dodat. 1910, k. 1767).

**Niskienicze** v. Nizkienicze — wieś na Wołyniu w pow. włodzimierskim o 2 z czem mile od Włodzimierza. W tej wiosce od niepamiętnych czasów była cerkiew, przy której znajdowały się groby Kisielów; otóż z tego rodu głośny w swoim czasie Adam, wojewoda kijowski, z żoną swoją, Anastazją z Bohuszeviczów, ufundował tutaj monastyr w r. 1643, dawszy mu dostatnie uposażenie;

w tej cerkwi pochowano też Adama (+ 1653 d. 3 mj) i postawiono mu wspólnie marmurowy pomnik z szumnym polskim i łacińskim napisem. Po śmierci Adama Kisiela musiał monaster prowadzić procesy z sukcesorami jego (dzieci wojewoda nie miał), co pociągało za sobą znaczne koszty, a więc uszczuplenie funduszu. Ok. r. 1636 znalazł się nowy mnichów benefaktor, Jerzy Dogiel Cyrynah-Działosza, który zapisał monasterowi 4,300 złp. i pamiętał o potrzebach tej zakonnej siedziby. Cyrynowie byli dzierżawcami Nizkiewicz, ale nie zawsze dobre były ich stosunki z zakonnikami. Potem z powodu tego monasteru wywiązały się zatargi pomiędzy episk. p. A. Szumlańskim i Aleksandrem Łodzią; jakiś czas nawet nie było tam zakonników wcale, ale przy końcu XVII w. już tam zawitała Unia. Na zjeździe w Dubnie w 1745 r. przyłączono do tego klasztoru siedziby bazylikańskie w Zimnem i Turopinie, a na kapitule generalnej w Brześciu 1751 r. wymieniony on jako wokalny i z takim tytułem zastajemy go w 1772 r.; zapewne fundusze tego klasztoru wtedy musiały być jeszcze znaczne, bo około tego czasu wykładano tu teologię i filozofię i kilku mieszkało Bazylianów. W drugiej połowie XVIII w. znany tu supe-ryorów: o. Jana Wizanskiego, o. Oleśnickiego, o. Hieronima Oziemkiewicza i Marcelego Bilińskiego. Na początku w. XIX mieszkali tutaj 4 kapłani i jeden kleryk. Następnie siedziba ta bardzo zubożała i w 1810 r. przyłączono ją do klasztoru bazyl. w Włodzimierzu. (Por. *Spis klasztorów Bazyl. w województwie wołyńskim*. Kraków 1905; Petrow, *Kratkija swieden. o monastr. wołyńskiej eparchii* w „Woł. eparch. wiadomościach“ z r. 1867 et alia).

J. M. G.

z Nissy Bernard ob. Bernard z Nissy.

z Nissy Michał, z zakonu Kanoników Regularnych, opat w Nissie na Szląsku, żyjący w końcu XV w. Napisał *Kronikę* tego klasztoru od r. 1350 do 1488, rękopis zachowany w Bibliotece uniwers. wrocławskiego.

Niszczycki Krzysztof Karol z Radza-

nowa, prawnik kanonik, gnieźnieński, archidyakon plocki. Napisał: *Conclusiones juris universi*. Macerata 1611; *De remedio recuperandae adversus vitiosum successorem et fidei commissio et prohibitione alienandi*. Tze 1611; *Actiones accademicae*. Tze 1611; *Zbiór rytmów rozmaitych*. Kraków 1616, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz. t. X*, s. 545; Jocher, *Obraz bibl. liter. t. II*, n. 2871).

**Nitra** — bpstwo na Węgrzech (dioec. Nitrensis).—Miasto Nitra, po węgiersku Nyitra, po niem. Neutra, zw. też Neitra, Nitrava, nad rz. Nitra, dopływem Waagi położone, było grodem słowiańskim, siedzibą księcia Priwina, który się ochrzcił. W 1248 r. N-a stała się miastem wolnem, w 1288 grodem bpim. Obecnie N-a jest głównem miastem komitatu Nitra, liczy ok. 15,200 mieszkańców, posiada bazylikę, erygowaną przez ks. Priwina i konsekrowaną przez arbp. Adalwina z Salzburga ok. 830 r., kł. katedralny dawny kł. zamkowy, barok. przebudowany w 1723—1736 r., kł. niższy założyła królowa Gizeła, górny posiada relikwie św. Zoerarda, patrona dyecezyi; szkoły katolickie i seminarjum duchowne.—Bpstwo w Nitra w 1024 r. erygowano, podlegało reorganizacyom; kapitułę reorganizowano w 1780 r. Dyecezya Nitra, sufragania metr. Granu, obejmuje część komitatu Trenczyńskiego i Nitra. W 1907 r. liczone tu 350,398 katolików w tem 73 procent Słowaków; 237 kapłanów świeckich, 4 archidyakonaty, 24 wicearchid., 148 parafij. (Por. *Encykl. Orgelbr.* z ilustr., t. 10, str. 546; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 543; Pray, *Specimen hierarch. Hung.* I, 1776, p. 359—75; Wurum, *Episcopatus Nitrien.* 1835; Peterffy, *Concilia Hung.* I, Viennae 1742, p. 244—88; Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, 93; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1113—1114).

X. C. S.

**Niwicki Świętosław Zygmunt** ks. T. J., ur. w r. 1640 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1653, lecz po 3-ch latach wystąpił i został kanonikiem w Warszawie. W r. 1696 przyjęty powtórnie w Rzymie, uczył humaniorów i od-



dawał się kaznodziejstwu. † w 1702 r. w nowicyacie w Krakowie. Nazywany też jest Kiwickim Stanisławem. Napisał: *Kazanie na wyprowadzenie z Warszawy Michała I.* Korybuta Wiśniowieckiego, Kraków 1676, 4-a; *Regula vitae* Sacro-politica etc. Dantisci 1683, 8-o; *Hebdomada Sancta* seu Christus Rex, Judex, Mediator etc. Gedan 1692, 4-o; *Tydzień święty* albo Chrystus Król Sędzia, Pośrednik i t. d. Gdańsk 1692; 4-o; *In Festo SS. Trinitatis oratio*. Romae 1694; *In festo S. Casimiri sermo habitus*. Posnaniae 1695, 4-o. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1778).

**Nix Herman** Józef T. J., teolog, ur. w r. 1841 w Akwizgranie, wstąpił do Jezuitów w 1856, w r. 1868 wyśw. na kapłana, został w r. 1870 kapłanem wojskowym, od r. 1892 do 1900 był dyrektorem niemieckiej misji św. Józefa w Paryżu. Pełnił też inne obowiązki zakonne. Napisał: *Notiones theologicae* de cultu SS. Cordis Jesu, 1886, wyd. 2-ie; *SS. Cordi Jesu cur sint addicti Soc. Jesu Filii*. 1886, wyd. 2-ie; *Exercitia spiritualia* S. P. Ignatii, versio literalis cum notis P. Roothaan. 1887; *Cultus SS. Cordis Jesu*. 1889; 1905, wyd. 3-ie; *Wiedersehen im Jenseits*. 1905-07, wyd. 2-ie i 3-ie; Dosenbach, *Besuche des hl. Altars*. 1-94, wyd. 2-ie; Dosenbach, *Die schönste Tugend* opr. na nowo 1900-09, 5 i 6 wyd.; *Die Verehrung des heiligst. Herzens Jesu* u. des reinst. Herzens Mariä. 1908 i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit. - Kalender*, 1902, s. 219; 1910, s. 308; Herders, *Konversations-Lexikon*. tom dopełn. 1910, k. 1067).

**Nizolli** albo **Nizolius** Maryusz, pisarz Odrodzenia, ur. w r. 1498 w Brescello (ks. Modeny), † w 1566. Był autorem dzieła *Antibarbarus*, w którym napada na Arystotelesa w celu zawstydzenia scholastyków. Cała filozofia, według N. zawiera się w dobrze ułożonej gramatyce, a wszystkie tezy scholastyczne można zbić za jej pomocą. Leibnitz wydał dzieło N. *O prawdziwych zasadach*.

**Nizza** (Nicea) — bpstwo we Francji (dioec. Niciensis).—Miasto N-a, u

stóp Alp Morskich, nad zatoką morza Śródziemnego położone, przy ujściu rz. Paillon, w starożytności była kolonią Massaliotów, zw. Nicaea. W wiekach średnich N. należała do Proweneyi, Sawoi, Pizy, Genui, Francji. Od 1388 r. hr. Sawojskie samodzielne, częściej należało do Francji. Od r. 1814 —1860 N-a należała do ks. Sardynii. Od r. 1860 jest francuską. Obecnie Nicea, po francusku Nice jest stolicą departamentu francus. Alpes-Maritimes, liczy ok. 79 tys. mieszkańców, posiada zabytki dawne, ruiny dawnej katedry; katedrę Ste Réparate, bud. rom. z 1650 r.; kl N. Dame, neogot. K. Lenormand'a; kl S. Jean Bapt. z 1835 r. in.; szkoły, muzea, bibliotekę z 60 tys. tomów, 300 inkunabuł i 150 rękopisów i t. p.—Bpstwo N. powstało w III w. Przedstawiciel bpa N. podpisał akta synodu w Arles. w 314 r. odbytego; bp Amantius z N. był w 381 r. na synodzie w Akwleji; w V i VI w. ze stolicą bpa N. połączona była diecezya Ciemiez. W 1886 r. dyec. N. uległa reorganizacji. Bpstwo Nizza sufr. metr. Aix liczyło w 1909 r. 32 parafie, 185 filij (succursales), ok. 260 tys. katolików. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.*, z ilustr., t. X, str. 549; Duchesne, *France Eccles.*, 2 éd., v. I, p. 296 — 9; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 59; Chapon, *Statuts synodaux*, éd. par..., Nice 1906; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 660 661; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1151).

X. C. S.

**Niżankowski** Andrzej, sławny organista kła O. O. Dominikanów w Krakowie. Rzeźbił się w Rzymie u Hieronima Frescobaldi'ego. † dn. 3 kwietnia 1655 r. w Krakowie. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich*. 8-a, str. 32 i 41).

**No** albo **No Amon** — tak się nazywa w tekście hebrajskim miasto w Egipcie górnym. Wspomina o nim Nahum (III, 8) i Ezechiel (XXX, 14—16). W Wulgacie mamy przetłum. przez „Alexandria“, w tekście Sept. u Ezechiela „Αλεσπολις i Μέμφις, u Nahuma μερίδα Ἀρών —Sw. Hieronim oświadcza się za nazwą Aleksandrya, gdy mówi że „Aleksandrya

dawniej miała nazwę No. Z Nahuma (III, 8) wypadłoby, że nie Aleksandrya ale raczej Teby odpowiadają dawnemu No, tembardziej, że Teby w górnym Eipcie nazywano Diospolis wielki, który trzeba odróżnić od Diospolis w Nubi i od Diospolis w Egipcie d. lym. (Por. Knabenbauer, *Comment. ad Nahum.*, III, 8; Chabas, *Recherches sur le nom égyptien de Thèbes*, 1863, p. 35—37; Dumichen, *Geschichte des Alten Aegyptens*, 1879, p. 70—76; Brugsch, *Dictionnaire géographique de l'Égypte ancienne*. Leipzig 1879, p. 705; Maspero, *Histoire de l'Orient classique*, t. II, p. 305—314; 553—560; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, IV, p. 80; *Dictionnaire de la Bible*, d. IV, p. 1635—1654).

X. R. J.

Noailles Ludwik Antoni krднаł arbp paryski. Ur. w r. 1651. Pochodził ze znakomitej rodziny, otrzymał gruntowne wychowanie. To było powodem szybkich jego awansów w hierarchi duchownej. W r. 1679 został bpem w Cahors, w r. 1680 bpem w Chalons sur Marne, w r. 1695 arbpem paryskim i w 1700 krднаł. Był to człowiek zacny, pobożny, ale nieodpowiedni do zajmowania tak wysokiego stanowiska; szczególnie w owych czasach jansenistowskich, brak mu było samodzielności i oryentowania się w zawitych kwestiach teologicznych. To mu przyczyniło nie mało kłopotów i przykrości. W r. 1695 jeszcze jako bp z Chalons zaaprobował on *Rozmyślenia* Quesnella, które wyszły drukiem w nowem wydaniu. W roku następnym wydany został *Wykład wiary katolickiej* de Barcos'a. Przeciwno temu dziełu zawierającemu jawnie pięć błędnych zdań Janseniusza arbp N-es ogłosił list pastercki w r. 1696. Jansenista Thierry de Viaixnes w r. 1698 wydał bezimienne *Zagadnienie kościelne*, w którym omawiał pytanie: komu wierzyć należy, czy bpowi Chalons N-owi, który w 1695 r. aprobował *Nowy Testament* Quesnella, czy arbpowi paryskiemu Noilles'owi, który w r. 1696 potępił *Wykład wiary*, zawierający zupełnie to samo? Dumny arbp uczuł się dotkniętym do żywego, ale nie odpowiadał.

Chwytajnym się też okazał krднаł N-es w sprawie dzieła *Kwestya sumienia* i w

sprawie *Rozmyślań moral.* Quesnella. Nie chciał z uzewięciu innymi bpami przyjąć bulli papieskiej *Unigenitus* z r. 1713, w której p. potępił 101 zdań z książki Quesnella. Pż Klemes XI chciał wezwać do Rzymu nieposłusznego krднаła N-sa, aby się usprawiedliwił przed Stolicą Ap. Sprawę tę jednak odrzucił król. Krднаł, idąc za podszeptem swych doradców, przejętych duchem jans-nizmu, brnął dalej w oporze. Sprawa coraz więcej się gmatwała, wywołując zamęt w Kle we Francyi, zamieszanie na uniwersytetach, a zgorzelenie wśród wiernych. Trwało to aż do r. 1728, kiedy wreszcie otworzyły się oczy krднаłowi N-wi; poznał, że był tylko igraszką w rękę podstępnego stronictwa jansenistowskiego, ich przewrotne machinacje i podstęp, zawiadomił 19 lipca pża o chęci swej odwołania dotychczasowego postępowania i danego zgorzelenia, sporządził wreszcie 11 października 1628 r. dokument, w którym przyjął bullę „Unigenitus“ z zupełnem posłuszeństwem, potępił 101 zdań, jak to uczynił pż i odwołał swe błędy. Nie podobalo się to wielce jansenistom, natomiast ucieszyło wielce wszystkich wiernych synów Kła. + kardnał N-s pojednany zupełnie z Kłem 4 maja 1729 r. (Por. krднаł J. Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolickiego*, w „Bibliotece dzieł chijańskich“, Warszawa 1903. t. XIII; str. 184—2033; A de Cesena *La maison de Noailles*, Paris 1842; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris 1883, t. XI, p. 205, 262).

X. R. J.

**Nobe i Nob**—imię jednego izraelity i nazwa dwóch miast.

1) Nobe—wódz żydowski z pokolenia Manasse. Przy zdobywaniu Palestyny wschodniej wziął wieś Kanat i od swego imienia nazwał ją Nobe. (Num. XXXII, 42).

2) N o b e—miasto zajordańskie wspomniane w dziejach Gedeona przeciwko Madyanitom. (Jud. VIII, 11).

3) Nobe—miasto kapłańskie za czasów Saula; był w tem mieście przybytek, a Achimelech był arcykapłanem. Było ono w pokoleniu Benjamina (I Sam. XXI, 2; XXII, 9; I Reg. XXI, 1; XXII, 9, 11, 19; Neh. XI, 32). Miało ono tak

blisko być od Jeruzalem, że z niego można było doskonale widzieć miasto święte i „potrzasać ręką swoją ku górze córki Syon“ (Is. X, 31). Dziś z tego miasta nie zostało ani śladu. (Por. V. Guérin, *Judée*, t. I, p. 286—290, 314—317; F. Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Leipzig 1896, p. 198; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1655).

### X. R. J.

**Nobili Robert de T. J.**, ur. w r. 1577 w Rzymie, z rodziny pochodzącej z Montepulciano, wstąpił do nowicyatu w Neapolu w r. 1596. Poprasił sam o wysłanie go na misję do Indji. W r. 1604 z Lizbony udał się do Madury i przybył tu w 1606 r. Chcąc łatwiej trafić do przekonania ludu udał bramina, przyjął ich strój, zwyczaj, nawet surowe i ostre pokuty; jako bramin wywoływał wśród innych braminów dysputy, przekonywał ich i nawracał. Obdarzony talentem językoznawczym poznał gruntownie języki tamul, badaga i malabarski, najbardziej będące w użyciu. Słowem i piórem zjednywał coraz więcej Chrystusowi Panu wyznawców. W sprawie obrzędów malabarskich, którym starał się nadać chijańskie znaczenie, wiele miał przykrości. Praktyka N. wywołała dyskusję słowem i piórem i żywą opozycją ze strony Franciszkanów zarówno, jak i niektórych Jezuitów (ob. Akomodacyjnyspór). W końcu zwyciężyła te i obrzędy zostały potępione. Po 42-letniej pracy apłskiej w Madurze, N. usunął się naprzód do kolegium w Dżafnapatnam a w końcu do Meliapur. Tu spędził ostatnie pięć lat życia na pisaniu dzieł w języku tamul i innych narzeczech. † dnia 16 stycznia 1656 r. Napisał w narzeczach indyjskich; *Katechizm w Częściach; Znajomość duszy*, książka w której oprócz wykładu prawd wiary, są potępione i zbite błędy wschodnie o fatum i wędrowce dusz; *O życiu wiecznem; Podręcznik katechizmowy; Zasady doskonałości; Życie N. M. P.* wierszem w języku tamulo ułożone; *Pieśni pobożne* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V., k. 1779 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1604; Sotvel, *Bibl. Script. Soc. Jesu*, s. 724—25; Francis Ellis, *Asiatic Researches*, t. XIV; P. Nor-

bert, *Mémoires hist. sur les missions du Malabar*, t. II, s. 145).

### X. J. N.

**Nobilus** ob. Flaminius. n. 2.

**Noc św. Bartłomieja** ob. Bartłomieja św. noc.

**Nocera**—bpstwo włoskie: 1) Nocera Umbra dioec. Nuceria; miasto Nocera U., pod górą Pennino, w prow. włoskiej Perugii położone, w starożytności nosiło nazwę Nuceria. Obecnie liczy ok. 1,700 mieszk., posiada kł. katedr. Wniebowzięcia N. Maryi Panny (Assunta); seminaryum duchowne i t. d. Bpstwo Nocera Umbra istnieje od V w.; jest bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apl.; w 1909 r. liczone tu ok. 60 tysięcy katolików, 82 parafie, 150 kłów i kaplic i 110 kapłanów świeckich. — 2) Nocera de Pagani — dioec. Nocerina v. Nuceria Paganorum; miasto Nocera de Pagani, pod miastem Salerno położone, nosiło w starożytności nazwę Nuceria Alfaterna; z powodu Saracenów tu mieszk. zwano je N. de Pagani. Obecnie N. zw. Inferiore, liczy ok. 9 tys. mieszk., N. zw. Superiore ok. 8 tys. mieszk. WN. Inferiore są szkoły, katedra bpa, klasztor Franc. i Domin. in. WN. Superiore baptysterium Sta Maria Maggiore z IV w.—Bpstwo N. de Pagani powstało w VII w., jest sufrag. metr. Salerno. W 1909 r. liczone tu około 60,250 katolików, 18 parafij, 28 kłów i kaplic, 191 kapłanów świeckich i 50 zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. powsz.*, z ilustr. t. X., str. 552; G. Orlando, *Storia*, Napoli, I, 1884; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 12, 32; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 667—668; Buchberger, *Kirchlich. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1153).

### X. C. S.

**Noe**—hebr. noah, greckie Nōs lub Jos. Fl. Nōσος, dziesiąty z patryarchów przedpotopowych, syn Lamecha i wnuk Matuzalema. Urodził się w 1056 r. od stworzenia świata. Imię Noe pochodzi od wyrazu hebrajskiego niham = pocieszać, lub nuah=odpoczywać. Widać to ze słów: „I nazwał imię jego Noe, mó-



wiąc, ten nas pocieszy z prac i robót rąk naszych na ziemi, którą Pan przeklął". (Gen. 5, 29). Przepowiednia ta była proroczą. Potwierdzają to Sap. XIV, 6; Eccli XLIV, 17—19.

Wśród ogólnego skażenia rodzaju ludzkiego Noe prowadził życie cnotliwe. Dla tego też „znalazł łaskę przed Panem... Noe mąż sprawiedliwy i doskonały był w rodzajach swoich, z Bogiem chodził". (Genes. VI, 8, 9). Za życie występne postanowił Pan ukarać świat skażony i rzekł do Noego: „koniec wszelkiemu ciału przyszedł przedemną, napelniona jest ziemia nieprawością, od oblicza ich, a ja wytracę je z ziemią. Uczyń sobie korab z drzewa heblowanego... i uczynię przymierze moje z tobą i wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą" (Gen. VI, 13—18). Sto dwadzieścia lat budował arkę według wskazówek otrzymanych od Pana Boga. Ludzie się nie poprawili. Dzień kary nastał. Wszystko zostało wytraczone z wyjątkiem tego co z Noem znalazło schronienie w Arce. Żył Noe przed potopem 600 lat (Gen. VII, 6), a po potopie 350. Miał trzech synów: Sema, Chama, Jafeta. O innych dzieciach w Piśmie św. wzmianki niema. Po wyjściu z arki po potopie Noe złożył Panu ofiarę dziękczynną, a Bóg przyrzekł nie karać więcej świata potopem. Nie znając mocy winy, Noe wypił zawiele, i nieprzytomny leżał w namiocie. Śmiał się z ojcu Cham, ale Sem i Jafet nakryli obnażonego ojca. Za to po wytrzeźwieniu się Noe przepowiedział błogosławieństwo Semowi i Jafetowi, a przekleństwo Chanaanowi, synowi Chama (Genes. IX, 20—29).

Ze względu na życie bez skazy, na zachowanie w arce rodzaju ludzkiego od zupełnej zagłady Noe jest typem Chrystusa Pana. (ob. Arka Noego, Potop, Cham). (Por. F. Vigouroux. *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1661—1667).

X. R. J.

**Noecyanie**—zwolennicy Nosta (ob.) filozofa i herezyarchy z połowy III w. Pochodził ze Smyrny, czy z Efezu. Należał do rządu heretyków antytrynitarzy. Nauczał, że ta sama istota boska nazywa się Ojcem i Synem, zrodzonym i niezrodzonym, odpowiednio do rozma-

tości ich wzajemnych stosunków, widomy i niewidomy. W Chrystusie urodził się Ojciec, cierpiał i umarł. Uważał on że w ten sposób wysławia Chrystusa. Z uczeni Noeta wyróżnili się Epigonus, Kleomenes i Sabeliusz. O Noecie opowiada św. Epifaniusz, że podawał się za Mojżesza a brata swego za Aarona. (Św. Epiph., *Haer.*, 57). (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. II, str. 16; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Camp. Lovanii*, ed. 3, 1858, t. I, p. 127).

Noel ob. Aleksander Natalis.

Noël L., prof. uniwersytetu w Lowanium, współczesny, napisał *La Conscience du libre arbitre*. Paris 1899; artykuły w „Revue Néo-scholastique” *Le principe du déterminisme*. 1905, febr. s. 5—26; mai, s. 161—177; *Bulletin d'épistémologie. Le pragmatisme*. 1907, mai, s. 220—243; 1908, mai, s. 278—301. Artykuł „Le principe du déterminisme” w niektórych punktach sprzyja poglądom Edwarda Le Roy'a i Bergsona. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* Suppl. 1906—1908, k. 105).

Noeldeke Teodor, bibliista. Urodzony w Hamburgu w 1836 r. W r. 1861 był prywatnym docentem w Getyndze, w 1864 profesorem w Kiel, a w 1872 w Strassburgu. Napisał wiele dzieł w zakresie nauk biblijnych i orientalistyki: *Geschichte des Korans*, Göttingen, 1860; *Das Leben Mohameds*, Hanower, 1863; *Ueber die Amalekiter*, Göt. 1864; *Die Alttestamentliche Literatur*, Lipsk, 1868; *Untersuchungen zur Kritik des alten Testaments*, Kiel, 1869; *Die Inschrift des Königs Mecheas von Moab*, Kiel 1870; *Beiträge zum Kenntnis der Poesie der alten Araber*, Hanower, 1864; *Grammatik der neu-syrischen Sprache*, Lipsk 1869; *Die semitischen Sprachen*, 1887. (Por. E. O. 555).

**Noema**—córką Lamecha i Selli, siostrą Tubalkaina (Gen. IV, 22). Zdaniem egzegetów ona wynalazła sztukę przedzenia i tkania materii. Według podań rabinów żona Noego nazywała się Noema. (Por. Fabricius, *Apocrypha Veteris Testamenti*, t. I, p. 281; F.

Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1667).

**Noemi**—hebr. no'omi, gr. Νωμίς—żona Elimelecha z Betleemu. Z mężem w czasie głodu udała się do krainy Moab. Tam umarł jej mąż i dwaj synowie, ożenieni z moabitkami, jeden z Orfa a drugi z Rut. Gdy Noemi wracała do kraju rodzinnego, Rut synowa towarzyszyła jej, nie chcąc pozostawiać jej samotnej, w smutku pogrążonej. Pan Bóg wynagrodził ją za dobre serce—wyszła za mąż za Booza. Historia ta opowiedziana w Księdze Rut (ob.).

**Noet** patrypasyański antytrynitarz, miał pochodzić ze Smyrny i wystąpił pod koniec II w. z nauką, że Chrystus jest samym Ojcem, który narodził się i cierpiał. (ob. Noecy anie). Upomniany przez prezbiterów, twierdził, że nic złego nie czyni, skoro chwałę Chrystusa podnosi. Ostatecznie N. został ze wspólności wiernych wykluczony. Nauka jego dotarła nawet do Rzymu, gdzie ją ogłosił Praxeasz. (Por. Hilgenfeld, *Ketzergesch. d. Urchristenthums*, Leipzig 1884, str. 615—618).

**Nogaret de la Valette Wilhelm**, wpływowy minister króla franc. Filipa IV zw. Pięknym, ur. w drugiej połowie XIII w. w S. Felix de Carmagne dyec. Tuluzy; słuchał prawa w Montpellier i wnet zasłynął jako wybitny prawnik, wskutek czego 1296 r. powołany został do rady królewskiej, a w r. 1307 został wicekanclerzem. Umiał on pozyskać na króla wpływ przemożny i dla tego w zataragu z pżem Bonifacym VIII (ob.) odegrał rolę fatalną. On to w Agnani stał na czele wysłańców mających porwać pżę i uprowadzić do Lyonu i stawić przed sobór powszechny. Z tego przedsięwzięcia unknął zaledwie z życiem przed wzburzonym ludem rzymskim. Obłożony klątwą dopiero w 1311 roku, zwolniony z niej został przez Klemensa V z obowiązkiem odbycia pielgrzymki do Ziemi św., czego nigdy nie dokonał. N. † w kwietniu 1314 r. wśród strasznych cierpień, które współcześni m. i. Jan Denuelles (kronika z 1388) uważali za wściekłość. N. jako organizator kraju i budowniczy wszechwładzy królewskiej położył zasługi niezaprzeczone. Walkę jego z Klem przypisać należy jego

bezwzględnemu absolutyzmowi. Usiłował też zagarnąć na rzecz króla dobra po Templaryuszach, z zamiarem użycia ich na wyprawę krzyżową. N. pozostał spór pamiętników i notatek, w których usiłuje usprawiedliwić się z postępowania względem pżę. Ziarno przez niego rzucone stało się zarodkiem późniejszego gallikanizmu. (Por. Art. Bonifacy VIII; Renan, *Un ministre de Philippe le Bell* w „Revue des deux Mondes“ z r. 1872; L. Thomas, *Życiorys*, Toulouse 1904; *Hist. litt de France*, XXVII, str. 233—371). (Ch.).

**Nogawski v. Nagawski Józef Michał** kaznodzieja tarłowski, pleban jurkowski, pisał wierszem i prozą w pierwszej połowie XVIII w. Wydał: *Seminarium Spiritus et artis concinatoriae*, Varsaviae 1731, in 8-o; *Skarb nieoszacowany* prześwieatnej Bazyliki Klimuntowskiej Jezus, Marya, Józef, ostatnia konającego światła pochodnia, Kraków 1733, in 4-to; *Wolny głos na walną radę warszawską*, względem obierania szczęśliwego Regnanta zgromadzoną... Kraków 1733; *Akt zbawienia miłośić Pana Boga...* Kraków 1755; *Rex cordium* Amor Deus summe amabilis; *Święta Pańskie* symbolicznie i politycznie wyrażone, Kraków 1724; *Uroczystości* czyli hymny i akty duszy pokutującej. ib. 1729; *Festa Sanctorum* carminibus elegiacis celebrata, ib. 1724; *Historia vitae insignium* in Ecclesia atque humanit. stud. carmine eleg. exposita. ib. 1746; *Zbiór trenów*. ib. 1739, *Dobry Pasterz Kościoła* t. j. skrócony skarbiec dla parochów. ib. 1734; *Kazania o Najśw. M. P.* ib. 1773. (Por. Jocher, *Obr. bibl.* III, n. 5, 569, 5970).

X. S. G.

**Noggler Godfryd**, z zakonu Kapucynów, profesor teologii w Innsbrucku, ur. w r. 1837 w Graun w Tyrolu, piszący pod pseudonimem Gotfried a Graun. Napisał: *Ordensleben in der Welt*. 1868; wyd. 9-te 1885; *Compendium Theologiae Dogmaticae Specialis*. 8-o; wydał Alberta a Bulsano, *Institutiones Theol. Dogm. Specialis*. 1893—96, 3 tomy in 8-o, i inne.

**Noghera Jan Chrz. T. J.**, ur. w r. 1719, był czas jakiś profesorem wymo-

wy św. w Wiedniu, † w r. 1784. Dzieła N-y wyszły w 18 t. in 12-o w 177. —1790 r. w Bassano. Pisane pięknym stylem, gruntownie i przekonywająco. Ważniejsze z nich są: *Riflessioni su la filosofia del bello spirito*; Toż samo... *su la natura humana e su la religione naturale*. Bassano 1768, 2 t. in 8-o; Toż... *su la religione rivelata*. 1773, 8-o; Toż... *su i caratteri divini del Cristianesimo e del suo autore*; Toż... *per discernere la vera Chiesa cristiana fra tutte le sette etc.*; Toż... *sulla infallibilita della vera Chiesa etc.* Toż... *sulla dizione e su i divoti*; *Osservazioni sull'analisi del libro delle Prescrizioni di Tertulliano*. 1784; *Alle proposte: cosa è il Papa? cosa è un vescovo? Esame sugli spiriti* di nowitą e antichitą, i w. in. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. III, k. 178 i nst.).

**Noirlieu de ks.**, ur. w r. 1792 w Sa-inte-Menehould, † w r. 1872 w Paryżu, gdzie był proboszczem. Napisał: *Souvenirs de Tusculum ou Entrétiens philosophiques près de la maison de campagne de Cicéron*. 1833, *Exposition des dogmes principaux du Christianisme*. 1853; *Catéchisme philosophique à l'usage des gens du monde*. 1860, i inne.

**Noirot ks.**, ur. w Latrecey w 1793 r, studia odbywał w Langres i w Dijon. był profesorem filozofii w liceum lyońskim od r. 1827—1852, następnie rektorem akademii. Miał słuchaczy takich jak: Ozanam, Ponsard, de Laprade, H. Fortoul, de Parieu, Gourju. Dzieła jednak żadnego nie zostawił. Tissandier w r. 1852 r. ogłosił drukiem jego wykłady, spisane przez uczniów. Metody używał sokratycznej.

**Nojszewski Antoni ks.**, magister teologii, prałat scholastyk kapituły lubelskiej, regens seminaryum, ur. w r. 1844 we wsi Górki-Grubeki, w gub. siedleckiej, w 1862 r. wstąpił do sem. podlaskiego w Janowie, w 1865 wysłany do akademii warszawskiej, w 1867 po zamknięciu akademii wyśw. na kapłana i w tymże roku wysłany do akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1869 ze stopniem magistra teologii. Następnie pracował w Garwolinie

jako wikaryusz przez lat 7 aż do 1876 r., w którym został wice regensem seminaryum lubelskiego, a w 1885 r. regensem; w 1891 kanonikiem kapituły, a w 1896 prałatem scholastykiem. Napisał: *Liturgia Rzymska* Warszawa 1903, 8 a. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akad. Duchownej Warszawskiej*. Warszawa 1907, 8-a, s. 207).

**Nokturn**—część pacierzy kapłańskich; obecnie składa się z trzech psalmów. Dawniej dzielono noc, od zachodu do wschodu słońca na cztery części: 1) conticinium, 2) intempestum, 3) gallicinium, 4) antelucanum, i officium składające się z trzech nokturnów i Laudes wówczas odmawiano, stąd pochodzi nazwa horae nocturnae (S. Benedicti regula cap. 8et XVI; Hugo a S. Victore, *Spec. ecclesiast.* cap. 3).

**Nola**—bpstwo włoskie (dioec. Nolana). Miasto N-a, pod Caserta (Kampania Rzymska) położone, istniało w starożytności. W 313 r. przed Chr. N-a przeszła pod panowanie Rzymian. Tu August † 14 r. przed Chr. Wespazjan założył w N. rzymską kolonię. W IV w. w Noli odlane zostały pierwsze dzwony kłne. Obecnie N. jest miastem prow. włoskiej Caserta, liczy ok. 9 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Felice z 1470 r., odbudowaną w 1870 r.; seminaryum duchowne, klasztory Kapucynów, Kamedułów, Franciszkanów i Sióstr Miłosierdzia.—Bpstwo N-a powstało w II w. Znakomici bpi św. Feliks i św. Paulin. Dyecezya N., sufrag. metr. Neapolu, w 1909 r. liczyła ok. 200 tys. katolików, 86 parafij, 430 kłw i kaplic, 15 świeckich i 110 kapłanów zakonnych w 9 klasztorach, 120 sióstr zakonnych w 14 domach. (Por. *Orgelbr. Encykl. powsz.*, z ilustr., t. X, str. 555; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 30; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 672; Buchberger, *Kirchl. Handlex*, München 1912, t. II, k. 1154).

X. C. S.

**Nolasous** ob. Piotr Nolasco.

**Noldin Hieronim T. J.**, współczesny. emerytowany profesor uniwers., rektor we Freienburgu pod Linzem, ur. w r. 1838 w Salurn (Tyrol). Napisał: *Die*



*Andacht zum hl. Herzen Jesu.* 1883; wyd. 8-e 1906; *Summa theologiae moralis.* 1899 i nst. 3 t.; 1908, wyd. 7-e; Suplement do dzieła: I. *De sexto praeecepto et de usu matrimonii* 1898; wyd. 10-e 1908; II. *De poenis ecclesiasticis.* 1899; 1908, wyd. 7-e; *Decretum de sponsalibus et matrimonio.* 8-o.

**Nomenclator** ob. K u r y a R z y m - s k a.

**Nominacya**—termin prawny, używany często, chociaż mniej właściwie, jako synonim wolnej kollacyi (ob. art. Collatio), prezyty (ob. art. Patronat, Prezenta) lub elekeyi (ob. art. Elekeya kanoniczna).

Ścisłe biorąc N. oznacza: bądź prośbę skierowaną do zwierzchnika przez uprzywilejowaną osobę, w celu uzyskania beneficjum dla przedstawionego kandydata, bądź czynność przedwyborczą, poprzedzającą właściwą elekeyę kanoniczną.

W przeciwstawieniu do zwykłej supliki, niepartej żadnym tytułem prawnym, którą każdy wystosować może do władzy, N. opiera się na prawie interwencyi, uznanem przez Kł. Stąd, chociaż sama przez się nie daje przedstawionemu kandydatowi żadnych praw do beneficjum, jednakże do pewnego stopnia krępuje swobodę zwierzchnika w obsadzeniu tegoż. N. tedy jest jedną z form kollacyi kononicznej (necessariae). Od prezyty znów różni się tem, iż wynika, nie jak ona z prawa patronatu, lecz ma swe źródło w specjalnym przywileju, nadanym przez Stolicę Apłską.

Co się tyczy N. poprzedzającej elekeyę, prawo kanoniczne zna dwa jej rodzaje. Pierwszy—to t. zw. *Nominatio consultoria* inaczej minus solemnitis, polegająca na tem, iż z liczby osób, posiadających odpowiednie kwalifikacye, upoważnieni do głosowania wybierają paru lub kilku kandydatów (*tractatus praeivius*, terna, *Aufstellung der Liste*), z których grona następnie dokonują właściwej elekeyi. Drugi—jest to t. zw. *Nominatio solemnitis*, zasadzający się na tem, iż paru lub kilku kandydatów, na których padła największa liczba głosów, kolegium wyborców przedstawia zwierzchnikowi, a z tenże jednemu z nich udzielił beneficjum (cap. 28, X, l. 6). Widoczna jest tedy różnica, zachodząca pomiędzy

tymi dwoma rodzajami N. a elekeyą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Albowiem N. minus solemnitis jest aktem przygotowanym do właściwej elekeyi, N. zaś solemnitis jest jak gdyby prezenta, wystosowaną przez ciało zbiorowe. Przytem—w przeciwstawieniu do elekeyi, ani N. consultoria, ani solemnitis nie ogranicza się do wyboru jednej osoby i dlatego żadnemu z nominatów nie daje ius ad rem.

O N. pod względem historycznym, ob. art. Prowizya beneficjów.

X. J. G.

**Nominalizm** jest teorią, która odmawia pojęciom powszechnym wszelkiej rzeczywistości i sprowadza je do rzędu prostych nazw ogólnych (*nomina-flatus vocis*). Za założyciela i twórcę szkoły nominalistów bywa uważany Roscellin z Compiègne; właściwie jednak on nie był założycielem tej szkoły, gdyż przeciwieństwo między nominalizmem a realizmem już przed nim zaczęło się wytwarzać. Roscellin żadnych pism nie zostawił, a poglądy swe tylko ustnie wykladał. Doktrynę jego poznać można z dzieł Anzelma, Abelarda i Jana z Salisburys. Według Anzelma, Roscellin uczył, że pojęcia powszechne są to tylko imiona ogólne, któremi ten lub inny ogół rzeczy oznaczamy. Anzelm używa wyrażenia *flatus vocis*, t. j. zarzuca nominalistom, że ci pojęcia powszechne stawiają na równi z „technicznymi głosu“. Pokonany nominalizm naukowo w XII i XIII w. pojawił się na nowo na początku XIV w. i taką zdobył sobie powagę, że potrafił skupić całą szkołę, która przetrwała do końca wieków średnich. Impuls do wznowienia i rozwinięcia teorii nominalistycznej wyszedł od skotystów i tomistów. Pierwszym skotystą, który torował drogę nominalizmowi, był Piotr Aureolus († 1321). Twierdził on, że pojęcia powszechne są tylko wytworem myślenia, bo w rzeczywistości istnieją tylko rzeczy indywidualne, że powszechniki nie są czem innym, jak tylko pojęciami umysłu—*conceptus*. Ze szkoły tomistycznej wyszedł zwolennik nominalizmu Wilhelm Durand († 1332). Uczył on, że powszechnik nie istnieje w rzeczach, ale jest tylko wytworem rozumu i na tem polega, że porównujemy rzeczy ze sobą i obejmujemy myślą te-

których podobieństwo poznaliśmy, abstrahując od różnicy, jaka między jedną a drugą zachodzi. Właściwym wszakże założycielem nominalizmu był Wilhelm z Okkam († 1347). Podług Okkama pojęcia są tylko znakami przedmiotów, podobnie jak słowa są znakami pojęć — ogół zaś tylko abstrakcyą, a abstrakcyą—fikcyą, poznanie zaś polega na podobieństwie, jakie zachodzi między pojęciem, jako znakiem i przedmiotem jako rzeczą oznaczoną. Pojęcie jest tu terminem—*terminus*; stąd nazywano nominalistów także terministami. Subiektywnie pojmowane pojęcie jest aktem myślenia, skierowanym ku danemu przedmiotowi. Zgodnie z powyższemi przesłankami, najbliższym i bezpośrednim przedmiotem naszego poznania jest nie sama rzecz, lecz znak rzeczy w naszym umyśle i dopiero za pomocą tego o znaku poznajemy przedmiot przezeń oznaczony, suponując, to jest przedstawiając pojęcie jako znak rzeczy za rzecz, przez ów znak oznaczoną. Stąd łatwo już wyjaśnić w jakim stosunku pozostaje universale do swoich przedmiotów pojedynczych. Nie jest to bowiem nic innego, jak pojęcie tak sformułowane, że może objąć wiele rzeczy, że suponować może mnogość przedmiotów. Pojmowane jako myśl, jest universale czemś czysto pojedynczem; jest zaś ono o tyle powszechnem, o ile może być jako znak za wielość rzeczy podstawione. Dlatego odróżnianie rzeczy podług gatunków i rodzajów, opiera się nie na jakimś stosunku przedmiotowemu a wynika ztąd tylko, że jedno pojęcie może jako znak suponować więcej, inne — mniej przedmiotów. Ponieważ więc ogół nie jest rzeczywiścieścią, przeto o zasadzie indywidualizacyi nie może być mowy. Doktryna Okkama o poznawaniu ludzkim, a mianowicie teza, że właściwie nie masz wiedzy o rzeczach, a jest tylko wiedza o znakach, i że tamta dopiero przez tę się wytwarza, prowadzi do sceptycyzmu. Władze kłne musiały niejedenkrotnie wydawać wyroki potępienia na doktryny nominalistyczne; tezy szkodliwe dla nauki i wiary Mikołaja de Autricuria potępił pż, tezy zaś Jana de Moricour potępił uniwersytet paryski 1473 r. Obejmując poglądem ogólnym dzieje średniowiecznego nominalizmu dostrzedz można, że w pewnym swo-

im peryodzie rozwija on stronę empiryczno-realistyczną i, za pomocą dyalektyki, na swój sposób uprzystępnia dla rozumu tajemnice chijańskie, skutkiem czego w końcu gubi się w toniach nauk heretyckich; Roscellin odnawia herezyę tryteistyczną, a Berengaryusz z Tours dochodzi do zaprzeczania transubstancjacyi. W drugim zaś peryodzie swego rozwoju nominalizm nosi cechę doktryny subiektywistycznie-sceptycznej, przyczem zacieśnia doniosłość i znaczenie naturalnego poznania, kładąc jednocześnie główny nacisk na niezbędność i doniosłość wiary. Lecz i tu druga tendencya nominalizmu, niemniej od pierwszej okazała się szkodliwą dla naukowej wiedzy chijańskiej, i rzecz to wielce zba wienna, że nominalizm, jako system szkolny, w swoich własnych konsekwencyach wyczerpał się i zaginął. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*, II, 973; Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, I, 252; Johann Heinrich Löwe, *Der Kampf zwischen dem Realismus u. Nominalismus in Mittelalter*, Prag 1876; D. Mercier, *Kryteryologia*, Warszawa 1901; Ks. Dr. Fr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900; Pesch, *Institutiones logicales*, t. II. str. 188). X. S. G.

**Nomokanon** z greckiego znaczy *prawo i regulę*. Używa się w znaczeniu jako: 1-o Zbiór kanonów i praw państwowych do nich się odnoszących; 2-o Zbiór dawnych kanonów apłskich, koncyliów, Ojców bez względu na rozporządzenia państwowe; 3-o Księgi pokutne Greków. W r. 554 lub 564 Jan z Antyochii nazyw. także Scholastykiem zebrał N. w znaczeniu pierwszym; podobnego rodzaju N. ułożył Focjusz patr. knstpski w r. 885. Najślawniejszym jest komentarz na N. opracowany przez Teodora Balsamona (ob.) prawnika greckiego w r. 1180.—Drugiego rodzaju N. wydał Cotellier, oraz *Księgi pokutne Jana Pościciela*, patr. knstpskiego, stanowiące trzeciego rodzaju N.—Nomokanon ogłoszony przez Cotelliera znajduje się w jego „*Monumenta Ecclesiae graecae*“ wraz z łacińskiem tłumaczeniem i uwagami. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1612).

**Nona** rozpoczyna się od Pater noster i Ave Maria, potem mówi się „Deus in

adjutorium“, następnie hymn „Rerum Deus“. W ostatnie trzy dni W. tygodnia opuszcza się Deus in adjutorium i hymn a w uroczystości i dni oktawałne Wielkanocne sam tylko hymn. Następnie antyfona i 3 psalmy, potem antyfona, capitulum, responsorium krótkie. W uroczystości i dni oktawałne Wielkiejnocy capitulum i responsorium krótkie są zastąpione antyfoną „Haec dies“. Po responsorium mówi się „Dnus vobiscum“ i modlitwa. W ferye adwentowe i postne, oraz w suche dni wrześnieiowe i wigilie odmawiają się prośby feryalne. Po modlitwie powtarza się „Dnus vobiscum“ i mówi się „Benedicamus Duo“, „Fidelium animae“, „Pater noster“. Gdyby inna godzina kanoniczna miała być zaraz odmawiana, nie powtarza się już Pater noster. W ostatnie trzy dni W. tygodnia nie mówi się antyfony, ale po psalmach odmawia się „Christus factus est“...

X. S. G.

**Nonna** św. matka św. Grzegorza Nazjazeńskiego, św. Cezarego i św. Gorgonii, poślubiła św. Grzegorza Nazjazeńskiego Starszego i stała się sławną z wielkich cnót miłości Boga i miłosierdzia względem nbogich. Mąż jej pierwszy urzędnik miasta, dzięki wpływowi pobożnej małżonki, wyrzekł się błędów pogaństwa i, po przyjęciu chrztu, św. został bpem Nazjanu. Św. N. doszła późnego wieku, przeżyła ona swą córkę św. Gorgonię, która † na jej rekach w r. 372. Troje jej dziełek zostało wyniesionych na oltarz, równie jak i święta ich matka, która odbiera w Kleczęść dn. 5 sierpnia. (Por. Pélin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 578).

**Nonnotte** K audyusz Adryan T. J., ur. w Besançon w r. 1711, wstąpił do nowicyatu w 1730 r., przez lat 30 był kaznodzieją w Amiens, Paryżu, Wersalu, Turynie, Avignonie i Chambéry. W r. 1755 został superyorem rezydentem w Paray-le-Monial. Po r. 1773 powrócił do Besançon i poświęcił się całkowicie obronie religii. W r. 1781 przyjęty został do akad. rodzinnego miasta, gdzie przeczytał wiele rozpraw z okresu historii tej prowincji. † w Besançon w r. 1793. Mapisal: *Examen critique*. Parys 1757, 12-o; *Les Erreurs de Voltaire*. Avignon 1762, 12, 2 t.; ostatnie

wyd. Parys 1823, 18-o, 3 t.; były liczne przekłady na języki obce; na polski tłum. ks. Paprocki T. J., *Błędy Woltera...* 1780, jest to tylko częściowe tłumaczenie; *Dictionnaire philos. de la Religion etc.* Avignon 1772, 12-o, 4 t.; wyd. ostat. B. m. 1775, 12-o, 4 t.; na polski tłum. o. Tadeusz Brzozowski T. J.; jest także po polsku: *Mowa o duchu filozoficznym A. Nonnotta*. Warszawa 1782, 8 a; *Les Philosophes des trois premiers siècles de l'Eglise etc.* Parys 1789, 12-o; *Principes de critique sur l'époque de l'établissement de la relig. chrét. dans les Gaules*. Avignon 1789, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1803 — 1807; *Biogr. univ.*). X. J. N.

**Nonnus** z Edessy św. żył w połowie V wieku. Przez dłuższy czas prowadził życie zakonne w klasztorze Tabenesyatów. Następnie wynieiony na bpstwo w Heliopolis czyli w Eddesie. Zawsze odznaczał się światobliwością życia i postępowaniem bez nagany. Kazaniem swem i modlitwami nawrócił w Antyochii poganek jawnogrzesznicę Pelagię. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. (Por. W. W., 446; *Martyrologium romanum*, 2 decembris).

**Nonnus** z Panopolis — poeta grecki. Żył w V wieku, data dokładnie nieznana. Napisał poemat w 48 księgach *Dionysiaca* i *Metaphrosis Evangelii Joannei*. Napisane po grecku. Oba te dzieła po wielokroć były wydawane. (Por. Ouvaroff, *Nonnos von Panopolis Dichter*. Petersburg 1817; A. F. Naeke, *De Nonno imitatore Homeri et Callimachi*, Bonnae 1835; Arth. Ludwick, *Beiträge zur Kritik d. Nonnos von Panopolis*, 1873; W. W. 446; E. O., 557).

**Noort Van G.**, jezuita holenderski, współczesny teolog. Wydał po łacinie: *De Fontibus revel. et de Fide divina*, Amstelodami 1906; *Tract. de Deo Uno et Trino*, ibid, 1907; *De Deo Creatore, De Deo Redemptore*, ibid, 1910 2 ed.

**Norbert** św. z nazwiska hr. Gennep, urodz. około r. 1082 w Xanten. Od najmłodszych lat przeznaczony od rodziców do stanu duchownego, jako potomek ma-



gnackiego rodu, zostaje kapłanem Henryka V i kanonikiem wielu kapituł, chociaż jeszcze święceń wyższych nie przyjął. Przez jakiś czas prowadził życie wolne, oddawał się zamięłowaniem rozrywkom światowym. W r. 1114 rozpoczął prowadzić życie pobożniejsze. Nagłe nawrócenie jego przypisują historycy uderzeniu pioruna podczas burzy tuż u nóg jego, co naprowadziło lekko-myślnego młodziana na myśli poważniejszej. Nietylko zreformował swoje życie, przyjął święcenia wyższe, ale zaprzagnął zreformować kapituły, do których należał. To mu się jednak odrazu nie udało. Wtedy św. N-t rozdał swój majątek między ubogich, a sam jako kaznodzieja wędrowny przebiegał Niemcy i Francję, zachęcał słuchaczy do pokuty, łagodził zatargi, godził poważnionych. W r. 1119 na soborze w Reims uprosił sobie u Kaliksta II pozwolenie i założył w Premontre w lesie Concy pod Reims swój zakon, który otrzymał nazwę Premonstratensów od miejscowości albo Norbertanów od założyciela, Zakonnicy ci otrzymali regułę św. Augustyna, suknie nosili białą, łączyli życie kontemplacyjne z czynnem, obowiązki kanoników z obowiązkami mnichów, poświęcając się kaznodziejstwu, duszpasterstwu i krzewieniu wiedzy. Pł Honoriusz II zatwierdził ten zakon w r. 1126. W tym też roku wybrano św. N-ta na arcybpa magdeburskiego. Przyjął tę godność niechętnie, jedynie tylko ulegając prośbom duchowieństwa i naleganiom króla Lotaryusza. Na tem stanowisku przeszedł wiele przykrości tak ze strony kapituły magd burskiej, której się niepodobaly nowe porządki, jak i ze strony ludu, nie rozumiejącego zarządzeń swego arcybiskupa i jego rygoru. W r. 1132 został mianowany kanclerzem cesarza dla Włoch. † w r. 1134. Śmierć św. Norberta rozbroiła przeciwników jego, wywołała powszechną żałobę. Wszyscy pragnęli posiadać relikwie po św. mężu. Zwłoki jego na skutek decyzji cesarskiej złożono w klasztorze norbertańskim w Magdeburgu.

Nadmienić należy, że pł Inocenty II w r. 1133 ustanowił św. Norberta arcybiskupem nad Pomorzem i Polską. Choć od chwili śmierci N-t był czczony i uważany za Świętego, jednak uroczyste kanonizowany nie był. Grzegorz

XIII wydał dwa dyplomy, jeden 28 lipca 1582 r. o obchodzeniu święta św. Norberta 6 czerwca, a drugi 15 sierpnia t. r. o odpustach na tenże dzień dla kościółów norbertańskich. W r. 1625 na skutek starań kapituły jeneralnej zakonu pł Urban VIII polecił przenieść uroczystość św. N-ta na 11 lipca, ale wkrótce potem ten sam pł znów polecił obchodzić święto patriarchy norbertańskiego w całym Kle ritu semiduplici 6 czerwca. Klemens X podniósł święto do rzędu duplex dla całego Kła (dekret 7 września 1672 r.). Gdy klasztor norbertański w Magdeburgu przeszedł w ręce protestantów, na skutek starań opata klasztoru strachowskiego w Pradze, Kacpra von Questenberg, ciało św. Norberta przeniesiono w r. 1626 do Strachowa, gdzie się dotychczas przechowuje. Od św. Norberta wzięły też regułę i początek zakonnice Norbertanki (ob.) (Por. Bolland, *Acta SS.*, 6 iunii; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858. t. II, p. 208—209; Krndal Józef Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1902, t. VII, str. 99—100; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 415—422, 459).

X. R. J.

**Norbertanów zakon.** Norbertanie, — tak się nazywają u nas od imienia swego założyciela św. Norberta, a gdzieindziej od pierwszego i naczelnego klasztoru swego w Premontre—Premonstratami, Praemon-tratenses, Praemonstratenser, de Premontre, powołani do życia w 1121 r. Św. Norbert nie pragnął utworzyć nowego zakonu, a tylko zreformować zakon Kanoników Regularnych, podług reguły św. Augustyna, do których sam ze swoimi towarzyszami należał. Św. Norbert postanowił tej dokonać reformy, zalecając ściśle wypełnienie reguły św. Augustyna, obostrzywszy posty i umartwienia, zabroniwszy tłumaczenia tej reguły każdemu po swojemu, a nakazawszy zastosowanie się do zwyczajów i praktyki, zaprowadzonych w Premontre, połączwszy nakoniec klasztory swoje ustanowieniem hierarchicznej organizacyi, na której czele postawił opata premonstratenskiego, wraz ze starszązną zakonu.

nu, generalną kapitułą, co miała władzę wykonawczą i kontrolującą. Św. Norbert chciał, aby instytucja jego łączyła życie zakonne z apłiskiem, chciał, aby członkowie jej pracowali nad własnem uświętobliwieniem się, a także byli czynni w duszpasterstwie i na kazalnicy. Tak zw. Statuta prima Ordinis Praemonstratensis nie zostały ułożone i wydane przez św. Norberta.

W klasztorach zaprowadzono ścisłą klauzurę, biczowanie, czuwanie, ręczną pracę, osłabianie ciała przez posty i krwi puszczanie, do początku w. XVI sześć razy do roku, ale od 1630 r. nie ma już tego przepisu i tylko za radą lekarza pozwołone; sypiano w ubraniu i obówie, przestrzegano nawet, żeby nie od razu się kłaść na łożku, lecz wprzód ująć na krawędzi i potem dopiero nogi na posłaniu złożyć; używanie kąpieli cieplej pozwołone zostało za czasów Innocentego IV i to w chorobie lub starości; milczenie zachowywano niemal ciągle i wszędzie. Pieczę o ubogich zalecał św. Norbert i gościnność na równi prawie z ascezą i pracą nad własnem zbawieniem. Co się nabożeństwa tycze, to Norbertanie mają własne Ordinarium i rozmaite księgi liturgiczne i chórowe zatwierdzone przez Aleksandra III. Z początku było zalecone nitylko wstrzymanie się od mięsa (perpetua abstinencia), ale i post ustawiczny (perpetuum jejunium). Na posiłek, t. j. niby na obiad (refectio), dawano w dawnych wiekach 2 tylko gotowane potrawy; wieczery (coena) nie było, lecz kolacya (collatio), składająca się z napoju tylko; naturalnie dla zdrowych; o śniadaniu pierwotnie mowy niema, jadać poza obrębem refektarza nie wolno. Zamiast nazw, zwykłych u Kanoników Regularnych, pan, mistrz, ojciec, Norbertanie używają tytułu tylko Bracia duchowni; fratres clerici, nazywają się u nich kanonikami, canonicis, a świeccy, fratres laici, noszą miano konwersów, jak gdyby nawróconych, fratres conversi; jedni i drudzy są prawdziwymi zakonnikami, bo składają jednakowe służby, ale konwersi nie mają takich praw jak kanonicy, nie należą do narad, nie piastują urzędów, są tylko rzemieślnikami, posługaczami, pracują w polu, ogrodach, nie uczestniczą w kapitule z „kanonikami“, lecz odbywają ją osobno.

Niższym od konwersów są t. zw. darowani, donati; ci nie są właściwymi zakonnikami i do chórów nie chodzą, pełniąc niższe posługi w klasztorze; noszą ubiór kroju świeckiego, koloru szarego, pod którym krótki szkaplerz. Habit norbertański biały, welniany z takimże szkaplerzem, długości tej samej co habit, szerokości 10 cali; części odzienia Norbertanów są takie: tunica pectoralis sive sutana cała z przodu spięta; na wierzchu może być druga tunika, tunica talaris, otwarta; na sutannie szkaplerz obwiązany pasem, około szyi kaptur, z przodu szeroki na 6 cali, z ramion spada na 4 cale, z tyłu się przedłuża i koniec jego dotyka do pasa; idąc do chóru, przywdziewają kapę czyli szeroki do ziemi spadający płaszcz, z przodu otwarty; kapa wdziewa się tak, żeby kaptur był na wierzchu, pod kapę bierze się jeszcze komża płócenna w niektórych miejscowościach; bez pasa i szkaplerza nie wolno po ulicy chodzić. Tunika, szkaplerz, pas, kapa, kaptur dla wszystkich jednakowy z welnianej materii białej. W niektórych czasach dla konwersów chciano wyznaczyć szkaplerz szary, ale się to nie utrzymało i było nawet powodem do gorszących zawichrzeń i smutnych wypadków... Konwersi nosili jednak szkaplerz krótszy, do pasa sięgający. Nowicyusze różnią się od profesów tem tylko, że noszą pas skórzany nie welniany, a opat nie używa wcale pasa; strój jego takiż sam, jak innych zakonników, tylko z cieńszego materiału, a zamiast kaptura nosi mucet, zapinany z przodu. Norbertanie niemieccy noszą kapy koloru czarnego.

Św. Norbert do r. 1129 faktycznie był głową wszystkich przez siebie założonych klasztorów; rezydował w Prémontré zwykle nim do Magdeburga się udał, ale Hugo I dopiero przyjął tytuł opata premonstratenskiego i rzeczywistym został przez elekcję generałem zakonu; on też pozwolił się mianować opatami przełożonym 4 najważniejszych klasztorów: w Florest (w Antwerpii), u św. Marcina (w Laon), w Val-Sery i Bonne Espérance (we Francji); inni pozostali przy tytule proboszczów, lecz następnie i im przyznano opacką godność. Tylko prepozyt magdeburski nie korzystał z tego przywileju, a że był głową Norbertanów saskich i innych ziem niemieckich, więc i

jego podwładni nie przestawali się nazywać proboszczami, opat bowiem mógł pochodzić z gminu, a praepositus, probst, proboszcz przewodniczył w kolegiach, do których tylko szlachcie dopuszczano, woleli więc proboszczowie w Niemczech norbertansey nie używać przywilejów opackich, niż być posądzonymi o nieszlacheckie pochodzenie.

Było postanowiono, aby w d. 9 paźdź. na św. Dyonizego zbierali się do Prémontré wszyscy opaci na kapitułę generalną—oto władza prawodawcza. Jak w zakonach benedyktyńskich, tak i u Norbertanów jest t. zw. *stabilitas in loco*, w którym profes składa śluby zakonne; *stabilitas* ta jednak nie jest bezwzględna, dla ważnej i słusznej przyczyny może nastąpić przeniesienie (emisio) do innego klasztoru. Klasztory je dne nazywają się opactwami, drugie probostwami (*abbatiae*, *praepositurae*), stosownie do tego, czy zwierzchnik jest opat, czy proboszcz, co jednak natury rzeczy nie zmienia, bo władza jednego i drugiego jednakowa. Według prawa kanonicznego do tytułu opata przywiązany ubiór pontyfikalny podczas celebrji, lecz ponieważ opaci norbertansey zrzekli się tego przywileju, to tylko za pozwoleniem Stolicy Apl-kiej używać go mogą.

Po miastach będących ogniskami oświaty, bywały t. zw. kolegia; dawały one czasowe schronienie studentom zakonnym, dopóki nie ukończyli nauk uniwersytec., opactwa zaś i probostwa powinny się być znajdować za obrębem miast, zwłaszcza większych. Założenie opactwa w mieście nastąpić mogło za pozwoleniem generała lub kapituły generalnej. Klasztor składał się z następujących części: oratorium, dormitorium, refektoryum, izby gościnnej, cella hospitum, celi furtyana, infirmaryum, nadto, naturalnie, były cele dla zakonników, kuchnia, rozmaite zabudowania gospodarskie, tak zwane audytoryum do rozmowy z osobami obcymi, lokutoryum, sala rekreacyjna, biblioteka, nowicyat i izby do nauki. Od opactw zależały mniejsze rezydencje: *curiae*, *grangiae*, *prioratus*, w którym przebywało po kilku zakonników. Łączność pomiędzy jednym klasztorom a drugim opiera się nie tylko na ugrupowaniu według prowincji, ale jeszcze na stosunku duchownego ojcostwa i synowstwa. O-

pactwo dawniejsze, z którego pochodzili zakonnicy nowo założonego klasztoru, ma zwierzchność nad nowo powstałym; opat pierwszego jest dla drugiego opatem - ojcem, a opat nowego — opatem synem. Opat-ojciec jest bezpośrednim zwierzchnikiem opata-syna, szczególnie jeżeli uposaża nowy klasztor i w każdym razie wpływa na elekcye. Głową klasztoru jest opat lub proboszcz; urząd ten zwykle obieralny i dożywotni, tylko statuta hiszpańskie mówią o tej godności na 3 lata i nowo obrany może być ten sam po upływie 3 lat znowu. Elekta potwierdza opat-ojciec; z chwilą zatwierdzenia przechodzi do niego zarząd duchowny i ekonomiczny opactwa, ustanowienie przeora, podprzeora i innych urzędników, przyjmowanie do nowicyatu, wkładanie habitu na nowicyuszów, odbieranie od nich profesji, przeżywanie w kapitule codziennej, naznaczanie pokut, udzielanie dyspens etc. Przeor pilnuje zachowania reguły w klasztorze; za opata odprawia niekiedy nabożeństwo i przewodniczy w chórze. Sub-przeor zastępuje jego miejsce i utrzymuje w chórze porządek. Tak zw. cyrkator w wyznaczonym czasie obchodzi (*circuit*) zabudowanie klasztorne i notuje wszystko, co znajdzie przeciwnego ustawom; klucze konwentu u niego są złożone. Magister nowicyuszów, obierany większością głosów przez przełożonych prowincji, uczy kleryków i kieruje nimi, co 3 miesiące zdając sprawę opatowi. Magister infirmorum ma pieczę o chorych. Kantor przewodniczy w śpiewie godzin kanonicznych, przez brewia o śmierci braci, przypomina o rocznicach ich zgonu i otrzymuje takie brewia z innych klasztorów; ma on pomo. nika—podkantorzego (*succentor*). Zakrystyan pilnuje zegara, światła, kościoła. Bibliotekarz utrzymuje całość książek i katalogi sporządza. Prowizor zajmuje się gospodarstwem, sprawami ekonomicznymi i majątkiem z wiedzą i upoważnieniem opata. Szatny (*vestiarius*) ma za zadanie dostarczać ubrania, obuwia, bielizny, zachowując jednostajność w habitach. Szafarz (*cellarius*) stara się o należyte wyżywienie podług przepisów zakonnych; pomaga mu *subcellarius*. Furtyan ciągle przy bramie, uwiadamia przełożonego o przybyłych. Brat dla gości (*frater hospitalis*) ma pieczę o wygodach gości i przy-



jezdnych. Klasztory grupują się w prowincye, zwane u Norbert. cyrkarye, na których czele stoi cyrkator lub wizytator, zwiedzający siedziby zakonne w pewnych terminach; obok nich wizytowali jeszcze generalowie i ich wikaryusze. — Każdy wstępujący do zakonu, skoro zwierzchność uzna go godnym tego, uroczystość habitu otrzymuje i odbywa 2 letnią próbę, tak aspirujący do kapłaństwa jak i konwersi; donaci — rok tylko „Kanonicy“ nie mogą ślubów składać przed rokiem 18, a „nawrócenia“ przed 20 rokiem. Ślubujący w ręce przełożonego przyrzeka posłuszeństwo, czystość, ubóstwo i życie wspólne. Donaci osobnym aktem siebie i swoją własność, jeśli nią dotąd nie rozporządzali a mają, zapisiują na dożywotnią własność klasztoru, zobowiązując się na posłuszeństwo, czystość i ubóstwo.

Surowe a przykładowe życie, jakie prowadził Norbertanie, było powodem, że chętnie im biskupi oddawali cura animarum, nawet posady rozmaite duchowne: tych parafij z czasem mieli oni znaczną ilość w różnych biskupstwach, a nawet całe kapituły bywały nimi obsadzone, jak w Rydze, Brandeburgu, Hawelbergu, Radeburgu; fundacyj też przybywało bardzo dużo. Na Boże Narodzenie w 1121 r. ś. Norbert przyprowadził do Prémontré około 30 kleryków i laików a może nawet więcej. Honorjusz II dnia 16 lut. 1126 r. potwierdził nowy zakon, mający już wtedy z 9 siedzib, lecz bardzo szybko ilość ich zaczęła rosnąć, bo Norbertanie mieli powodzenie wielkie w całym świecie i zasługiwali na to wzorowem czynieniem zadość swoim obowiązkom. Codzienne zajęcie Norbertanów w pierwotnych wiekach było następujące: o północy szli do chóru, gdzie śpiewano matutinum podwójne - de festo i de Beata; po ukończeniu Laudes wracali do cel swoich na krótki spoczynek, drugi raz wstawali na prymę; potem msza konwencka, której słuchali klerycy, a kapłani odprawiali przy bocznych ołtarzach; około g. 9 kapituła codzienna, na której każdy wyznawał publicznie swoje wykroczenia przeciw ustawom zakonnym; potem odprawiano tercyę i sekstę w chórze; następnie msza uroczysta. Jeśli dzień postny, nonę śpiewano przed mszą; w poście wielkim po kapitule psalmy pokutne, a

po mszy nieszpory; obiad o g. 11; z re-fektarza szli wszyscy do chóru przy śpiewie psalmu Miserere, odmawiali nonę i niespor, jeśli już pierwszej nie były odmówione; w późniejszych czasach wprowadzona rekreacya pomiędzy obiadem a noną; wieczerza o 5 lub 5<sup>1/4</sup>, w dni postne kolacya o godzinę później; po tym posiłku w chórze dzękczynienie, completorium, benedykcyja, aspersya, potem kaptur na głowę i do dormitarza; tam medytacya, rachunek sumienia i spać o g. 8. Na wspólną rozmowę wyznaczano jedną godzinę po obiedzie, drugą po wieczerzy; w innych czasach nie wolno mówić, czas nie objęty tym regulaminem poświęcał się zatrudnieniom według woli lub rozkazu przełożonych, w nim mieściły się też nauki kleryków.

Ile było klasztorów tej reguły w pierwszej dobie istnienia i w najbliższych wiekach potem, tego dokładnie nie wiemy z pewnością, chociaż nie brak różnych katalogów klasztorów z rozmaitych epok; tak istnieje ułożony na kapitule generalnej w 1320 r., znowu drugi z 1603 r., Lairuela, też trzeci podany 1737 r. przez historyografa zakonu K. L. Hugo. Podajemy je tutaj:

	Cyrkarye			
	Ilość siedzib 1320 r.	Ilość siedzib 1603 r.	Ilość siedzib 1737 r.	
1. We Francyi właściwej . . . . .	23	20	31	
2. Floreffe w Belgii . . . . .	15	16	20	
3. Pont vy w Bretanii . . . . .	12	13	16	
4. W Brabancji . . . . .	23	21	26	
5. We Flandrii . . . . .	10	8	15	
6. W Westfalii . . . . .	39	17	44	
7. Wadgosen, w Lotaryngii . . . . .	19	3	25	
8. Ilfeld w Hanowerskiem . . . . .	15	2	21	
9. W Lotaryngii . . . . .	20	22	32	
10. W Anglii północ. i Szkocyi . . . . .	15	5	32	
11. Anglii środkowej . . . . .	12	2	18	
12. Anglii południowej . . . . .	11	3	11	
13. Irlandyi . . . . .	6	1	6	
14. Normandyi . . . . .	14	12	13	
15. Gaskonii . . . . .	16	11	15	
16. Hiszpanii . . . . .	23	22	42	
17. Burgundyi . . . . .	8	8	9	
18. Auvergne . . . . .	5	6	8	

19. Fryzyi . . . . .	23	14	55
20. Bawarii i Szwabii . . . . .	23	24	35
21. Czechach i Morawii . . . . .	18	13	33
22. Polesce . . . . .	14	6(?)	14
23. Inflantach . . . . .	1	1	1
24. Węgrzech . . . . .	39	13	64
25. Danii, Norwegii . . . . .	9	4	14
26. Sławonii . . . . .	5	2	11
27. Grecyi i Jerozolimie . . . . .	12	10	15
28. Saksonii . . . . .	17	6	29

Razem. 449 284 655

Pierwsza pozycja 449 przedstawia ilość klasztorów wiekszą, niż była w rzeczywistości w 1320 r., ponieważ tam umieszczone fundacye późniejsze. Pozycja druga 284 zaznacza stan zakonu do prawdy zbliżony w nowych czasach, kiedy to t. zw. reformacya, ruchy husyckie, gwałty Hugonotów wielkie zrobiły spustoszenia. Trzecia 655 obejmuje niemal wszystkie siedziby norbertańskie, jakie kiedykolwiek istniały, ale których w znacznej ilości już wtedy nie było. Co się zaś tyczy owych wyrachowań, co to na tysiące liczą klasztorów norbertańskich, to można o nich z pewnością powiedzieć, że hyberbolicznie podane i z rzeczywistością są niezgodne.

Kwitnący stan zakonu nie trwał zbyt długo. Nagromadzone bogactwa przodziły przepych, szczególnie w opactwach, a tem samem od-tąpienie od reguły; obserwa zwolniła, wkrađły się nadużycia ciągle się powtarzające. Stolica Apska i niektórzy członkowie zakonu starali się zapobiegać złemu, usuwając nadużycia, chociaż się to nie zawsze udawało. Zakon ustawicznie kołatał do pza o przywileje, dyspensy różne, zwalniające od dawnych surowych przepisów. Posty, umiarkowania, praktyki pobożne powoli poszły w zaniedbanie, bez mięsa trudno było się obejść; dawne, długie modły już męczyły, więc je skrócono. W owych to czasach Norbertanie nieodzownieali się duchem jedności kłnej; soborowi Bazy-lejskiemu schlebiali, aby potwierdzenie obszernych przywilejów łatwiej uzyskać; prawie w sto lat później wzięli udział w soborze Pizańskim przeciw Juliuszowi II; udział ten był dobrowolny i niemal zbiorowy; wysłano nań delegata; chociaż prawy sobór Laterański V, już został zwołany. Kreowanie opatów komendataryjnych straszny wyłom uczy-

nił, w konstytucyi zakonnej. Instytucya takich opatów obcych zakonowi, czasem nawet nie duchownych, nie mogła się przyczynić do podniesienia zakonu.

W ty h smutnych cza-ach, kiedy opactwo premonstratenńskie i inne bezkar-nie rujnowali niepowołani intruzi i mar-nowali majątki duchowne z uszczerbkiem dla Kła i wiary, znaleźli się podniosłego ducha mężowie, którzy chcieli zakon ratować. Inicyatywa pod tym względem należy O. Janowi des Pruets, syndykowi zakonnemu, potem opatowi general-nemu, w jego ślady wstępował O. Franciszek Longpré i O. Piotr Gosset, gorący zwolennicy naprawy zakonu, stojący na jego czele; lecz nie zawsze zakon miał takich zwierzchników; częściej by-wali tacy, co o dobro zakonu nie dbali wcale. Wdarcie się na opata komenda-taryjnego krđnała Richelieu de Prémon-tré wywołało mnóstwo skandálów, gwał-tów strasznych, dokonanych przez koronę francuską; takie rzeczy powtarzały się jednokrotnie ku wielkiemu zgor-szeniu wiernych. Jednak ludzi dobrej woli, zakonników pocziwých spotyka-my, pragnących zakon ratować. Z cza-sem uformowały się w samym zakonie dwie partye, — obserwantów *antiqui rigoris* i konserwatywnych *obser-vantiae communis*, chcących za-stawie rozwolnienie zakonne, które wal-czyły z sobą nieraz zawzięcie, dążąc do różnych celów, rząd zaś nie sprzyjał na-leżytemu zreformowaniu Norbertanów i dobra i-h chęć je oddawał swoim wy-brañcom, gnębiącym zakon i dążącym do jego ruiny szybkimi krokami. Taki był stan rzeczy, gdy został instalowany na gene-rała zakonnego O. Jan Chrzeciel L'Ecuy (Lécuy) d. 4 lut. 1781 r., ostatni general Norbertanów dawnego pokroju. Zwierzchnik to dość czynny i dbały, ale jak się pokazało, bez mocy charakteru i głę-bszych przekonań; po wybuchnięciu re-wolucyi, nie mając odwagi męczennika, złożył przysięgę na konstytucyę cywilną dla duchowieństwa francuskiego († r. 1824). W ostatnich czasach zakon Norbertanów we Francyi miał 92 domy; z tych 52 *observantiae communis* a 40 *antiqui rigoris*; zakonników wszystkich 1318, ale z nich zaledwie część trzecia 383 okazała chęć wytrwa-nia w regule lecz i tych w 1793 r. mo-tłoch rewolucyjny rozpedził. Nie lepiej

się działo gdzieindziej. Już przed tem rewolucya klna w Niemczech t. zw. reformacya, zniszczyła klasztory Norbertanów w Hesyi, Wirtembergii, Saksonii, Brandenburgii i innych częściach Niemiec, a takż los spotkał siedziby tego zakonu na Pomorzu, w Inflantach, w Danii, Szwecyi i Norwegii. W Siedmiogrodzie i na Węgrzech od czasu bitwy pod Mohaczem (1526) zniknęło pięćdziesiąt trzy „probostwa“ Norbertanów. W Niderlandach przy końcu w. XVI czterdzieści dwa opactwa zniesiono, a w Anglii – pięćdziesiąt siedem. O spustoszeniach husyckich w Czechach i na Morawach mówiliśmy wyżej. Na Wschodzie też samo się działo; na Cyprze istniał jeszcze klasztor norbertański w połowie XVI w. Józef II w Austrii i na Węgrzech skasował nie mało siedzib zakonnych, sprzedając w tym swoim zapale nawet rewolucyę francuską. Słowem, z końcem XVIII wieku zdawało się, że wybiła ostatnia godzina istnienia tego wielkiego niegdyś i znakomitego zakonu; sądząc po ludzku na zawsze egzystować on przestał i nie było już nadziei, aby się mógł kiedy dźwignąć jeszcze. Jednakże musiała być wielka siła wotność w instytucyi św. Norberta, była jeszcze nie-spożyta, bo jak tylko stosunki zmieniły się nieco na lepsze, zaraz na początku dziewiętnastego stulecia zaczyna na nowo odżywać i ożywiać się ten zakon, nauczony smutnem doświadczeniem, na trwalszych fundamentach i zasadach u-mocowuje swoją przyszłość, zawsze za podstawę mając maksymy swego św. Zakonodawcy.

Zaraz na początku XIX w. na Węgrzech wznowiono jedną siedzibę dawną Norbertanów, potem ocknęły się one gdzieindziej. We Francyi w drugiej połowie tego stulecia były już 2 klasztory męskie tej reguły, jeden *communis observantiae* a drugi *antiqui rigoris*, pod zwierzchnictwem generalnego przełożonego O. Edmunda Boulbon, zmarłego w 1883 r. Ponieważ nie miały one uznania rządowego, więc przeko istnieć przestały, ale wtedy już uformowane cyrkarye znajdujemy w innych krajach; tak w 1865 r. w Austrii, od tegoż roku datuje swoją egzystencyę cyrkarya brabantka z rozgałęzieniem w Hollandyi, Rzymie i na różnych misyach, od r. 1889 węgierska, we Francyi zno-

wu jedna w 1896 r., a druga 1899, a od 1883 r. uorganizowano generalne przełożęństwo, powoławszy na tę godność (2 października 1883 r.) O. Zygmunta Antoniego Starego, opata ze Strahowa, in Monte Sion w Pradze; jednocześnie generalnym prokuratorem w Rzymie został O. Witalis-Teofil van den Bruel, a kardynałem protektorem już od roku 1877 był Aloizy Oregia di S. Stefano. Tak się wszystko dobrze rozwijać zaczęło, gdy złowrogi r. 1903 we Francyi zmusił Norbertanów opuścić ziemię ojczyzną, co tyle Świętych wydała i zakonodawców, i szukać schronienia gdzieindziej.

Obecnie, z początkiem XX w. posiada zakon prowincyj 5, opactw 17, 5 przeoratów (męskich), zarządza 13 misyami, ma 119 parafij, 7 gimnazyów zakonnych, 1 konwikt, 5 kolegiów, 9 teologicznych zakładów i około tysiąca zakonników; pomiędzy nimi 40 doktorów. Mgr. Albert Battandier zaznacza (*Annuaire pontifical Catholique*, 1911), że w 1910 r. było wszelkich ich siedzib razem 42 i 1,250 (?) zakonników. Wyliczymy te prowincye: Cyrkarya austriacka składa się z następujących siedzib: Strahów, mons Sion, już w XII w. istniejący; Tepl, w Czechach, trochę późniejsza fundacya; Geras, w Austrii niższej, z r. 1153; Selau, Siloe, Żeliw, z r. 1149, w dycezyi Keniggradzkiej (Hradec-Kralowe; Nova-Rise, Neureisch, z 1211 r., na Morawach, Schlägl w dyec. lincskiej z r. 1218; Wilten około Innsbruka z 1128 r.; do tej cyrkaryi należy probostwo św.-Góra około Ołomuńca, gimnazjum w Pilźnie, studia teologiczne w Wilten; 21 Norbertanów są profesorami szkół średnich, 4 profesorów teologii, 1 uniwersytetu i znaczna ilość katechetów. Po śmierci O. Starego generalnem zakonem obrano 1906 r. O. Norberta Schachingera, rezydującego w Schlägl; kapituły generalne co 6 lat; na czele każdej cyrkaryi stoi generalny wikaryusz, też będący wizytatorem. Cyrkaryę węgierską tworzą: Czarna z r. 1160 i Jászó, z 1170 r., do niej należy 5 probostw, konwikt, 5 gimnazyów, Collegium Norbertinum w Budapeszcie; 68 Norbertanów pracuje na polu pedagogicznem w różnych zakładach. Cyrkarya brabantka posiada: Averbode, ok. 1132 k.; Grimbergen, z 1131 r., Parc,



z 1129 r., Postel, z 1130 r., Tongerlo, 1128, wszystkie w Belgii; w Holandyi-Berne-Heeswijk, z 1134 r., do tej cyrkarii należy 6 zakładów teologicznych: Collegium Norbertinum w Rzymie, nowicjat i gimnazjum w Tongerlo, również misye w Danii, w Brazylii, w Kanadzie, w Północnej Ameryce, w Kongu, w Anglii i w Południowej Ameryce. Cyrkarya francuska obejmowała 3 domy, część jej członków przebywa teraz w Belgii w klasztorze Bois Seigneur Isaac około Lillois; były w niej 2 szkoły i zakład teologiczny. Cyrkarya prowańska, też zniesiona w 1903 r., posiadała 2 domy w Francyi, jeden w Anglii, jeden na Madagaskarze, obecnie niedobitki z tej prowincyi mieszkają w Belgii w opactwie Leffe około Dinant. Nadto rezydencya w Rzymie, 4 ojców; w Anglii w Storrington, przeorat utworzony w 1882 r., 10 ojców i misya w Bedworth, tamże, dwóch ojców.

W życiu Norbertanów spotykamy nieraz bardzo ujemne strony: odstąpili od ducha pierwotnej reguły, były wykroczenia różnego rodzaju i nadużycia przerażające, niektóre jednostki zakonne zakale przenosiły tej świętej instytucyi. ale były też i wielce dodatnie przymioty. Znanie są zasługi tego zakonu około misyi i kolonizacyi (też germanizacyi) chijańskiej; ochrzcili oni Wendów na prawym brzegu Elby, popierając gorliwie kolonizacyę germańską pomiędzy Elbą i Odrą, co potem wytworzyło wschodnie i północno-wschodnie posiadłości germańskie. Słowiański Dziewin (Parthenopolis) stał się Magdeburgiem i takim już został. To miasto i wiele innych (Brandenburg, Hawelberg, Jerychów etc.) obowiązane Norbertanom swe wyniesienie; chrystyanizacya Meklemburga przez nich dokonana została, ale z tem razem element słowiański tu zagał zupełnie. Jednak i po t. zw. reformacyi bronili tam Norbertanie katolicyzmu, szczególnie O. Seb. Raden, opat w Klosterbruck, O. Mikołaj Schnell i Jan Bellefond, opaci z Ballenay, walczyli tu w XVI w. z zapałem, a w XVII w. w ich ślady szedł Schönhaizn, pracujący skutecznie w sprawie podźwignięcia katolicyzmu w Wirtemberskiem. Uprawa pól, gospodarstwo rolne, a więc pomyślność materialna miejscowej ludności, za ich staraniem zawitały w tamte kraje, a z tem

razem szkoły, biblioteki od nich wzięły początek. Posiadali nawet oni dwie tam własne drukarnie: w Obermarchthal i Klosterbruck. Architektura też była przez ten zakon uprawiana; ich kły — na arkadach, z wielu wieżami, z podwójnym chórem, jak to bywało z początku — mają swoją osobną cechę. Świątynie ich w wielu miejscach (np. w Knechtsteden, Arnstein, Obermarchthal, Jerychów, Steingaden etc.) słynęły w swoim czasie ze swojej pięknej budowy. Biblioteki były wspaniałe; dotychczas jeszcze w Strahowie i Tepel odznaczają się stylem poprawnym. Bardzo dobrze się też oni zasłużyli około duszpasterstwa; podnieśli kult Przenajświętszego Sakramentu i Matki Boskiej, z tego zakonu mamy 9 Świętych (2 męczenników) i czterech Błogosławionych; z tych Hroznata (14 lipca), w Czechach szczególnie czczony; nie mało też takich, którzy świat opuścili in odore sanctitatis; wielu biskupów, w Czechach, w Magdeburgu, Braundenburgu, Hawelburgu, Raceburgu i na innych katedrach, wyszło z tego zakonu.

Zajmowali się też gorliwie i nauką; zakon ten wydał kilku nieposledniej miary swoich historyografów; Norbertanie z Tangeloo przyczynili się do wydania jednego tomu Bollandystów (tom ten nosi nazwę Tangeloo), jest to 53 z porządku; O. Zacharyasz Chrysopolitanus, † 1155, jest znanym bardzo egzegeta; Gerlach, † 1228, kontynuował kronikę Wincentego z Pragi; Piotr z Kaiserslautern, † 1339, nazywany „Doctor praeclarus“, odznaczył się jako teolog, filozof i prawnik; Jan Zahn słynął znowu jako fizyk i matematyk w XVI w., Gotfryd Stehr, † 1712 r., jako kanonista; Wilibald Held, † 1789, pracował też na polu prawa kanonicznego, a w nowszych czasach w Tangeloo kilku Ojców (Jan Chr. de Swert, J. F. Clement, Serwacy Daëms) zaszczytnie się odznaczyli w literaturze. Najbardziej może znany i wstawiony z Norbertanów jest O. Leonard Goffiné, 1648—1719, autor postylli, wykładów rozmaitych Ewangelii, kazań, które przetłumaczono na wiele języków: jego *Neuermehrte Handpostille, Unterrichtsbuch* etc., wielokrotnie wydawane, tłumaczone nawet na język polski, wyszło w Poznaniu 1846 r., jedno z ostatnich wydań u Herdera 1886 r.;

wiele innych dzieł tego autora słusznie są cenione wysoko. Głośny też był bardzo w swoim czasie Jan Jahn, † 1816 r., prof. uniwersytetu wiedeńskiego, hebraista doskonały, znawca języków wschodnich, archeolog biblijny (może nie bardzo ortodoksyjny), który za przewodnika służył profesorom wileńskim, Bobrowskiemu i Gientylle (też nie słynącym z prawowierności). Dr Prokop Diwisch na Morawach, jakoby na kilka lat przed Franklinem wpadł na myśl konduktora.

Nie można powiedzieć, aby i w dobie obecnej w tym zakonie nie zajmowano się naukami. Takie nazwiska i znane ich prace, jak np. Waltman van Spilbeek, Gerlach van den Elsen, Dominik Cermak (Strahów), Dr Alfons Žák, którego ostatnia praca p. t.: *Oesterreichisches Klosterbuch*, wydana w Wiedniu 1911, in 8-o, 452, zasługuje ze wszech miar na wyszczególnienie, a także Dr. Izydor Zahradnik, autor *Catalogue generalis Praemonstratensis ineunte Saeculo XX*, wydane w Pradze, Dr Eugeniusz Kaderavek, Dr Bazyl Graszl i wielu innych chlubnie świadczą o uczonoci zakonu działalności. Nie mało też czasopiśm rozmaitych wydają Norbertanie. Czynności na polu pedagogicznym też należy tu zaznaczyć. Zakon posiada rozmaite szkoły i zakłady teologiczne: w Pilźnie, Koszycach, Rosenau, Grosswardein, Steina-mangen, Heeswijk etc., gdzie gorliwie i z pożytkiem OO. Norbertanie nauczają. Na rozmaitych misjach, w Ameryce, Afryce, w Danii również ochotczo pracują duchowni św. Norberta synowie; polska Francja tegoczesna od 1905 r. przeszkodziła im naukę Chrystusa głosić w niektórych i tam miejscowościach.

J. M. G.

**Norbertanki.** Drugi zakon św. Norberta, powołany do życia także przez archbpa magieburgskiego. Te zakonnice mają za patronkę również błogosławioną Rykwere, alias Ricovere de Clastre, z domu Vermandois, która welon zakonnej przyjęła od samego św. Norberta i w Prémontré dokonała bogobojnego żywota. W 1136 r. Pierwotnie obok opactw zakonników, pod osobnym dachem, oddzielone grubym, wysokim murem, mieszczyły się zakonnice; tak było w Prémon-

tré i gdzieindziej; zakonnicy obsługiwali duchowne potrzeby mniszek, administrowali sakramenty, śpiewali godziny kanoniczne, a zakonnice odmawiały bez śpiewu oficjum, wywdzieczając się swoim o com duchownym robotami kobiecymi i gospodarskimi; prowadziły żywot bardziej surowy, niż „kanonice“. Po wstąpieniu do klasztoru obcinano im włosy, zamykano na całe życie, nie wolno było rozmawiać nawet z najbliższymi, chyba przez okienko przy innych zakonnicach; odzież z welny, nawet koszule pierwotnie miały welniane, lub ze skór owczych; za welon służył kawałek czarnego sukna; krój habitu i kolor, jak u zakonników; z początku nie miały one osobnych fundacyj i utrzymywały się z łaski klasztorów męskich. Pomimo tej ostrości rezultaty mnóstwo dusz pobożnych a żądnych doskonałości garnęło się do Norbertanek, a nawet z najwyższych sfer społecznych; niektóre klasztory założone, jako *nobilis monasteria*; w Brabancji, Westfalii, Francji najczęściej je spotykamy; w pierwszych wiekach istnieje Norbertanek liczono je na tysiące. Blizkie sąsiedztwo sióstr i braci, chociażby najlepiej odgradzonych i najszczelniej zamkniętych, jeżeli nie było okazy do zgorzenia, to mogło dać powód do podejrzeń i plotek, zwłaszcza gdy zapal pierwotny z jednej i drugiej strony zaczął słabnąć; więc na kapitule generalnej w 1140 r., postanowiono o wniosek, aby oddalić zakonnice od klasztorów męskich; nie zawsze było to łatwe, bo fundusze bywały wspólne, a na utrzymanie ogromnej liczby zakonnic wychodziło bardzo dużo. Tej wielkiej ilości mniszek starali się „kanonice“ kłaść tamę (co nie było rzeczą słuszną i godziwą nawet), lecz mniszki się broniły; sprawa przeto rozłączenia się klasztorów ciągnęła się jeszcze dość długo i dopiero ukończono ją w ostatniej ćwierci XIII w. Gdy się ona jeszcze agitowała to czyniono różnice pomiędzy siostrami: *sorores cantantes* i *sorores non cantantes*; te ostatnie odmawiały oficjum bez śpiewu za klauzurą, a bracia śpiewali w chórze; *sorores cantantes* mieszkacz zaczęły w osobnych klasztorach i śpiewały swoje godziny kanoniczne; statuty zakonne z czasem przychylniejsze były dla sióstr śpiewających, aby szerzyć rozdział klasztorów i liczba

ich wznagala sie coraz to więcej; nakoniec takie już tylko były. Siostry działy się tak samo jak i bracia, na cano-nissae, a są też donatae; nowicyuszki i konwerski używają białego welonu, donatki noszą ubranie kroju me-wiaast świeckich koloru białawo-szarego. U Norbertanek to samo zjawisko, co i w męzkim zakonie: z czasem zwolnienie z pierwotnej surowości, zaniedbanie pewne w kłauzurze, słabnący rygor zakonny. Naturalnie, starano się temu zaradzić i porządek dawny wprowadzać.

W późniejszych czasach Norbertanki nie były już także liczne, jak z początku, ale zawsze jeszcze w XIV stuleciu liczo-no jakich 400 ich siedzib; potem już znacznie mniej. T. zw. reformacja, rewolucya, sekularyzacja zniosły doszczętnie nie mało tych Domów Bożych; w pierw-szej połowie XVIII w. było, jakoby, jeszcze 40 klasztorów, potem jeszcze mniej.

Norbertanki i dawniej i teraz gorliwie się zajmowały nauczaniem panie-nek, szczególnie warstw arystokratycz-nych; ich pensya w Doksau w Czechach należała do cenniejszych, gdzie nieraz królewny i rozmaite księżniczki krwi wy-chowanie otrzymywały. Jeszcze i dotąd pracują Norbertanki z powodzeniem na tem polu; liczba ich klasztorów obec-nie bardzo jest mała i nieznaczna. Na początku XX stulecia jeszcze istnia-ły w Europie zachodniej następujące opactwa: w Bonlieu, Boniloci, we Fran-cyi, pod wezwaniem św. Anny, w dyecezyi walencenckiej, utworzone w 1866 r., ksieni natenczas Marya od Krzyża. Odiot de Benoit de la Paillonne, zakon-nic 30; Św. Zoffi de Toro w Hiszpanii w dyecezyi Zamorskiej ufundowane 1350 r., ksieni Euzebia Misol, zakonnic 21; S. Maryi de Villoria de Orbigo, w Hisz-panii, w dyecezyi Astorga, założone w r. 1243, ksieni Joanna Cabrera, zakonnic 20 i cztery przeoraty: w Mesnil St. De-nic, w dyecezyi wersalskiej, założony w r. 1889, przeorysza Marya od Serca Je-zusa Mony, zakonnic kanon. 12, kon-wersek 10, donatek 3; N. M. P. de Necrpelt, w Belgii, w dyecezyi w Liège, w 1858 r. powstały, przeorysza Róża Bierwagen, zak. kan. 12, konw. 6, do-natek 4; Św. Katarzyny w Oosterhout, w Holandyi, w dyec. Breda, założony 1250 r., przeorysza Siarda Dijmphna

Dirven, zak. kan. 24, konw. 10, dona-tek 4; na górze Sion Sitten, w Szwaj-caryi, St. Gallen, założony 1762 r., prze-orysza Marya Dorota Huber, zakonnic 33.

J. M. G.

**Norberta św. zakon trzeci.** Gdy Teo-bald, hrabia Szampanii pragnął zostać norbertaninem i cały swój zapisać mają-tek temu zakonowi, to św. Norbert dla pewnych względów nie przyjął tej ofiary, a hrabiego zaliczył do uczestników świec-kich zakonu i obdarzył go białym szka-plerzem z zaleceniem, aby go nosił pod swoim ubraniem; miało to nastąpić r. 1128 r. Teobald więc stał się niby pier-wszym tercyarem tego zakonu, a na-stępnie to zgromadzenie zaczęło się sze-rzyć; lecz później, gdy tercyarze św. Franciszka i Dominika powstały, to trze-ci św. Norberta zakon znacznie mniej miał adeptów, aż dopiero w XVIII w. opaci bawarscy wznowili i ożywili tę in-stytucyę i w tym celu wyszli w Pasa-wie 1750 r. dzieło p. t.: *Idea et Sum-ma antiqui sacri tertii Ordinis di-vi Norberti*, a Benedykt XIV w roku następnym potwierdził na nowo to zgro-madzenie i przywilejami obdarzył, a w naszych czasach szczególnie cyrkarya brabancka zajęła się szeregami tej kon-fraterni, a także druga kapituła gene-ralna (wznowiona) w Tangerloo w 1889 r.; konwerska zaś Róża Mirabal, († 1882 r.), która założyła konfraternię mszy eks-piacyjnych, potwierdzoną przez Leona XIII, też ma zasługi w tym względzie. W Mesnil St. Denis w 1889 r. utworzo-no nawet klasztor takich tercyarek św. Norberta, również i jeden w Anglii w Spalding, w dyecezyi Nottingham.

Obecnie Tercyarki z prostymi śluba-mi tego zakonu mają klasztor około Olo-muńca Svatý Kopeček p. w. Św. Józefa, powołany do życia w 1901 r. staraniem kanonika premonstrat. O. Wojcie-cha Trejki; na przełożoną została tam przysłana zakonnica ze Zwierzyńca; są tam 3 siostry i 2 nowicyuszki i mają dom dla sierot; sporządzają też kościel-ne paramenty; a także druga taka sie-dziba w Streszowicach około Pragi, w parafii Andělka, założona w 1904 r. za przyczynieniem się opactwa strahow-skiego, tam tylko trzy siostry.



Literatura do trzech zakonów w św. Norberta: Aubertkele Mire, zwykle nazyw. Miraeus, *Ordinis Praemonstratensis Chronicon* Kolonia 1613, in 8-o, 245, oprócz spisu klasztorów z podziałem na cyrkary i rejestrem; *Katalog albo Summariusz Żywotów S. Zakonników Ordinis Praemon.* z Kroniki Zakonu od W. O. Auberta Mireusa... ięzykiem Łacińskim w 1613 r. napisany y z inszych... pisarzów y autorów wyięty y Tetrastychem summowany prez X. Tomasza Romana Ł., tegoż Zakonu Brata, w r. 1615 w Krakowie; Maurice Du Pré (Pratanus), *La vie du S. Norbert*, fondateur de l'ordre Prémontré, contenant l'origine, progrès et avancement de a cet ordre, Paryż 1627; O. Ignacy van Spilbeck, z tegoż zakonu, wydał to samo w Namur 1889, in 8-o, 189; Tenże sam Du Pré (Dupré), *Annales breves ordinis Praem.*, Amiens 1645, a van Spilbeeck też w Namur 1886 powtórnie wydrukował. Joannes le Paige. *Bibliotheca Praem. ordinis*, Paryż 1633; Polikarp de Hertoghe, *Religio Canonicorum Ord.-Praem.*, Antwerpia 1663; Ludwik - Karol Hugo, też norbertanin, *Sacri et canonici Ord.-Praem. Annales* in 2 partes divisi; pars prima (więcej nie wyszło) *Monasteriologia*, t. I od A do J, t. K do Z, Nancaei 1734—36; bardzo ważne i wyczerpujące dzieło, autor uskarża się, że zakonnicy polscy oprócz opata i księni zwierzynieckiej, nie chcieli mu żadnych przysłać materyałów (widać od dawna chorujemy na ową nieuczynność!). Jerzy Lienhard, opat rogenburski, *Ephemerides hagiologicae Ord.-Praem.*, 1764, Augsburg, in 4-o, 376, 40; Ant. Józef. Daniel. Kraszewski, *Życie Świętych...* zak. Premonst., Warszawa 1752, fol., w 2 częściach, 301, 356; Tegoż *Spiritus literarius norbertinus*, Augsburg 1771; Fr. Winter, *Die Praemonstenser des XII Jahr. etc.*, Berlin 1865; Charles Taié, *Prémontré etc.* w 2 części, Laon 1872—1873, in 8-o, 171, 256; Sebast. Bruner, *Ein Chorherrenbuch*, Wieden 1883; Leon Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'orde de Prémontré*, Bruxelles 1899—1909, 3 tomy, o Norbertanach polskich dostarczyła wiadomości S. Michalina Andrusikiewiczówna ze Zwierzynca; Louis de Gonzaga, *Les écrivains de*

*l'ordre de Premontré*, Toulouse 1884, 8-o, 99—45—3; S. Timmermans, *Brevis dissertatio de fine et instituto O. Praem.*, Brugis 1892; Alfons Zak, *Werke des hl.-Norbertus in unseren Tagen*, Wien 1895; Tegoż, *Schwester Rosa nur die hel. Sühneneste*, Wien 1895; tegoż, *Oesterreichisches Klosterbuch*, Wien 1911; dużo najnowszych szczegółów o Norbertanach, Bouquerel. *Schwester Rosa etc.*, Dülmen 1901; F. Danner, *Catalogus totius sacri... Ord. Praem.*, Innsbruck (Wilten) 1894; też *Catalogus generalis Ord. - Praem.*, Praga 1900; *Litaniae Beatorum Ord.-Praem.*, wydane na nowo przez Spilbeecka, Taminiae 1893, etc. etc.; Naturalnie w Helyot, *Histoire des ordres* i u Heimbuchera (II wyd. Paderborn 1907), *Die Orden und Kongregationen* mnóstwo jest szczegółów o tym zakonie. Nakoniec znakomite dzieło ś. p. prof. Wł. Knapieńskiego, z którego najwięcej korzystaliśmy, *Święty Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884.

J. M. G.

Norberta św. zakon w Polsce. Najpierwszym u nas klasztorem tej, reguły było opactwo św. Wawrzynca pod Kaliszem, w miejscowości nazwanej z tego powodu Kościół czyli Wieś Kościelna; czas fundacyi tej, przez słynnego Piotra Własta Dunina dokonanej, nie jest dokładnie znany, ale można ze względną pewnością twierdzić, iż pomiędzy rokiem 1126 i 1139 ona nastąpiła. Z początku byli tam Norbertanie i Norbertanki, ale niedługo, bo Norbertanki przeniesiono do Strzelna a Norbertanie tam jeszcze zostawali do r. 1180, kiedy ich do Wrocławia wyprawnio, a na ich miejsce probostwo benedyktyńskie utworzono.

Drugi klasztor pod Brzeskiem, później w Hebdowie, w dekanacie miechowskim, dycezyi kieleckiej dawn. krakowskiej; jest tu mowa o terażniejszym mieście powiatowem w Galicyi; przeniesienie z Brzeska do Hebdowa (w Proszowskiem) nastąpiło w XV wieku. Z tej fundacyi nie mamy pewnej daty; prawdopodobnie pomiędzy rokiem 1141 1170: dwaj możni panowie Strzeżysław i Wrocisław, za zgodą Bolesława Kędzierzawego, darowali Norbertanom miasto Brzesko i wsi—Drwęę, Modary, Go-

nów, Mniszów, Niekanowice. Chebów, Suchę i Górkę, a bp Iwo nadał im potem pewne dziesięciny i czynsze; posiadali też lasy w puszczy Niepołomickiej. Z początku było tu również urządzenie utrakwistyczne, a później tylko męski konwent. Opat strachowski był zaw sze „ojcem“ opata hebdowskiego, który miał podobno 6 „probostw“ (Nowy Sącz, Zwierzyniec, Imbramowice, Busk, Krzyżanowice i Płock), oraz jedno opactwo w Witowie. Bp Iwo uwolnił opactwo (jak się Norbertanie wyrażali) od zakon nic, wyjednawszy dla nich fundacyę w Dłubni (w Imbramowicach). Pomyślny stan opactwa przerwany został komendą, niewiadomo kto pierwszym był opatem komendataryjnym; niezawodnie był takim Michał Olszewski, kanonik wrocławski † 1619 r. Gotard Tyzenhauz † 1673 r., wyjednał zniesienie komendy, ale trwała to tylko czas krótki; po tem jednak oddzielono fundusze opactwa od konwenckich i opaci komendataryjni nadal tam gospodarowali; jakie ich tam rządy bywały, widać z działalności Antoniego Bystrzanowskiego, dziekana katedry krakowskiej, opata komendataryjnego po r. 1814; w 1819 w Hebdowie mieszkali tylko trzy zakonnicy, a 4 było na probostwach. Zniesienie klasztoru nastąpiło w 1819 r. Po r. 1832 do kła poklasztornego przeniesiono parafię z Brzeska Starego a w zabudowaniach klasztornych urządzono mieszkanie proboszcza.

Strzelno—miasto w pow. inowrocławskim w dawnej dyecezyi wrocławskiej a teraz poznańskiej. Roku powstania tej fundacyi też nie znamy i pierwotne jej dzieje bardzo pogmatwane, a sam Długosz błędne podał o tem wiadomości. Jest to zasługa X. Wł. Knapińskiego, że wiele bardzo wyjaśni szczegółów w tej mierze; on też przyszedł do wniosku; iż powołano do życia tę siedzibę zakonną pomiędzy r. 1148 i 1153; ale nieogłędnie nie przyjął, idąc za Długoszem, że fundatorem był Piotr Dunin; Małecki jednak dowiódł, że zbudował tu klasztor, ale wcale nie Dunin, lecz t. zw. Magnus (Stary), wojewoda kujawski, kasztelan kruszwicki ok. 1176 r., syn komesa Wszebora a ojciec Krystyna wojewody mazowieckiego, który zginął w 1217 r.; a pochodzą oni z rodu Gózdawiców. Kl ten znacznie pierwiej powstał, bo go kon-

sekrowano w 1133 r. (fundatorami są też z tej rodziny), początek zaś klasztoru Małecki zaznacza ok. r. 1190; zdaje się jednak, że to już wcześniej nastąpiło; były tu tylko zakonnice odrazu. Uposażenie z początku było bardzo bogate, ale zła gospodarka i ustawiczne procesy pociągnęły za sobą zubożenie, a co za tem idzie zmniejszenie personelu zakonnego (niegdyś ogromnego). W pierwszej połowie XIX w. znajdowały się tam tylko cztery Norbertanki.

Zwierzyniec pod Krakowem. Początek tej fundacyi zasłaniają nie pewne, nawet sprzeczne sobie podania. Kl klasztoru z siedzibą zakonną wybudował Jaksa z Miechowa, co się zapewne stało pomiędzy rokiem 1149 i 1164. Równie jest zawiązana kwestya, czy był tu z początku klasztor żeński czy i męski razem; zdaje się, są świadectwa o utrakwizmie świadczące; ale w XIV w. była tu niewątpliwie rezydencya panien pod prepozytem. Pierwotne uposażenie, przez Jakse uczynione, składało się ze Zwierzynca, Zabieżowa i Babic; bp Getko dodał parafię zwierzyniecką, osobno istniejącą, z jej dochodami i dziesięcinami, potem Kazimierz sprawiedliwy powiększył dotacyę przez darowanie kilku wsi w lubelskiem. Kl klasztoru pod wez. św. Augustyna. Wyższa zwierzchność nad klasztorem zwierzynieckim należała do opata brzeskiego (hebdowskiego). Pomiedzy przełożonemi tej siedziby było kilka niewiast wybitne stanowisko zajmujących: świętobliwa Judyta, błogosł. Bronisława Dorota Kačka († 1443), prawie sto lat żyjąca a pół wieku niemal klasztorem rządząca i inne. Przełożona nosi tytuł ksieni, ale ze zwyczaju tylko, bo w przywilejach nie ma o tem wzmianki; majątkiem klasztornym rządzi teraz komisarz bpi. Około r. 1882 było czterdzieści kilka zakonnic, na początku zaś tego wieku — 37, a ksieni Norberta — Franciszka Zajączkówna, piastująca swoje dostojęństwo od początku 1896 r.

Witów, wieś w dekanacie piotrkowskim, w dyecezyi kujawsko - kaliskiej, założona przez Wita z Chotela h. Janina, bpa płockiego, który tu ufundował klasztor pomiędzy 1160 i 1179 r.; byli tu początkowo też zakonnicy i zakonnice, t. j. opactwo mieszane, ale następnie zakonnice przeniesiono do Buska i pozostali sami Norbertanie. Ok. 1601

r. opactwo to stało się komendataryjnym; ostatnim takim opatem był Józef Łaszcz (1732); w parę lat potem wyjęto Witów z pod komendy i głośny, znany historyk zakonu O. Antoni - Daniel Kraszewski, piastował godność opata witoskiego († 1758). Po ostatnim kraju podziale dobra witoskie, leżące w zarborze pruskim, uległy sekularyzacji (1797) i ostatnim opatem był O. Wojciech Kamiński († 1833), który dzierżałwiał dobra opackie od rządu księstwa Warszawskiego. Liczba zakonników coraz się tutaj zmniejszała i podczas ostatniej supresji (dnia 17 kwietnia 1819 r.) miało ich być tylko ośmiu. Potem wspaniała świątynia norbertańska stała się kościołem parafialnym pod zarządem księdza świeckiego.

Klasztor pod Płockiem. Początku tego klasztoru na przedmieściu płockiem dokładnie oznaczyć też jest rzeczą bardzo trudną. X. Knapieński utrzymuje, że założenie „probostwa“ Norbertanek przez wyżej wymienionego Wita stało się pomiędzy rokiem 1160 i 1179, t. j. w czasie między erekcją opactwa witoskiego a przeniesieniem zakonu z Witowa do Buska, kiedy Wit nie był jeszcze bpem płockim; że tam od początku mieszkali zakonnice, rządzące dobrami z proboszczem na czele. Małecki na podstawie dokumentów nieznanych X. Knapieńskiemu twierdzi, że bp płocki Werner († 1170) do tak zw. kła Wojławowej pod Płockiem wprowadził Norbertanów z opatem, więc że to było z początku opactwo i zakonniccy sprowadzeni zapewne z Brzeska, ponieważ opat brzeski uchodził tu za opata - ojca; od wieku zaś XIV niewątpliwie był tu klasztor tylko żeński, znany też pod imieniem Magdalenek od patronki tego kła. Bp Getko też w swoim czasie mówi o opatach tutejszych, niema więc kwestyi, że tu czas jakiś byli. Zakonnice tutejsze same obierały proboszczów (szereg ich od 1326 — 1738 wylicza Kraszewski), o co na początku XVII w. był spór, który się oparł o sejm; przyznano im prawo wolnej elekcji. W r. 1819 klasztor ten, jak wiele innych wtenczas skasowano, a Norbertanki przeniesiono do Czerwińska, o czem niżej.

Busk vel Busko w dekanacie stopnickim w diecezyi kieleckiej. Derśław, brat bpa Wita, założył ten klasz-

tor dla Norbertanek tylko; opat witoski był opatem - ojcem dla Buska; datę założenia też trudno dokładnie oznaczyć: Kraszewski utrzymuje, że się to stało ok. 1179 r., a Długosz odnosi do r. ok. 1190; jedna i druga data są prawdopodobne i nie mają żadnych poważnych zarzutów. Dalszymi uposażycielami tej prepozytury byli: bp Wit, z którego staraniem otrzymała ona od bpa krakowskiego pewne dziesięciny, a także Sławosz, dziedzic Sławoszewa (pod Miechowem), który na początku XIII w. zapisał cały swój majątek. Na początku XV stulecia, kiedy to były czasy ogólnego osłabienia karności kłej po wielkim odszczepieństwie zachodniem, Norbertanki buskie też zarzuciły kłauzurę klasztorną, bp więc krakowski Wojciech Jastrzębiec, zamierzał połączyć w jeden wielki klasztor zakonnice z Buska, Zwierzynca, Imbramowic i Krzyżanowic. Norbertanki zwierzynieckie oparły się temu i zostały na miejscu, ale z Imbramowic i Krzyżanowic przeniesiono je do Buska, gdzie były do supresji w r. 1819; potem resztki ich przeniesiono do Pińczowa, do rezydencji dawnej Paulinów i tam zostawały do r. 1864, a następnie trzy ostatnie przewieziono do Imbramowic.

Pod Wrocławiem opactwo Św. Wincentego było przedłużeniem fundacji podkaliskiej czyli kościelskiej od r. 1180. Zamianę tę, dokonaną przez bpa wrocławskiego, arcbpa gnieźnieńskiego, za zgodą sukcesorów fundatora i patronów, potwierdził pż Celestyn III w r. 1193 (chociaż jeszcze prawie pół wieku toczył się spór pomiędzy Benedyktynami a Norbertanami o klasztor św. Wincentego). Pierwszy Norbertański opat u św. Wincentego, Cypryan, został następnie bpem lubarskim. Kiedy tak zwana reformacja ogarnęła Śląsk, tłumy wrocławskie obległy i zburzyły (14 paździer. 1529 r.) starożytną tę zakonną siedzibę a potem cesarz oddał kościół pofranciszkański Norbertanom pod wezw. ś. Jakóba. Opat ten wrocławski otrzymał liczne przywileje od panujących i możnowładców; z urzędu swego należał do rady panów; był ojcem - opatem w Strzelnie, Czarnowasie i Żukowie, a od r. 1416 podlegał mu zakonnice w Krzyżanowicach, sam zaś był synem św. Marcina w Laon. Po wojnie 30-letniej Szwedzi



zrabowali i spalili klasztor, który w r. 1810 sekularyzowano; kl jest dotąd parafialnym.

Rybnik - Czarnowas, Domus Dei in aquis na Szlą-ku niedaleko od Opola. Wdowa po księciu opolskim Mieszku, Ludmiła, stryjenka Henryka Brodatego wystawiła w Rybniku klasztor dla Norbertanek, co mogło nastąpić około 1210. Zakonnice mieszkaly tutaj do 1227 r., kiedy za Rybnik otrzymały Czarnowas od księcia Kazimierza, syna Ludmiły i ta miejscowość zwana w języku klasztornym Domem Bożym. Prepozytura czarnowaska uchodziła za filię opactwa wrocławskiego. Do tego klasztoru należała spora liczba plebanij; w XVIII w. było ich jeszcze siedemnaście. Podczas wojny szwedzkiej klasztor ten został zupełnie zniszczony i zakonnice, (większość ich wtedy pochodziła „z narodu polskiego“), zmuszone były szukać schronienia czasowo gdzieindziej, mianowicie w Bolesławcu. Gdy spokój zawiązał, powróciły one do swojej siedziby; w pierwszej XVIII stulecia ćwierci liczone tam 25 zakonnic. W r. 1810 zniesiono Dom Boży.

Żuków, alias Stolpa po niemiecku Zuckau, na Pomorzu, o parę mil od Gdańska w dycezyi teraz chełmińskiej, dawniej włocławskiej. Fundował tu Norbertanki Mestwin, książę pomorski ze swą żoną Swinislawą ok. 1210 r. Pierwsze zakonnice wzięte były ze Strzelna i wprowadzone przez opata z Wrocławia. Tenże Mestwin a potem Świętopełk uposażyli dostatnio ów klasztor zniszczony przez Prusów pogańskich; przestraszone panny szukały w ucieczce ocalenia, a 10 z nich okrutnie zamordowano; Świętopełk, syn fundatora, odbudował tę siedzibę (ok. 1228 r.), pomnażając uposażenie, ale (ok. 1316 r.) od czasu zaboru Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków zaczął się klasztor chylić ku upadkowi. Przebywały tam często księżniczki pomorskie, ucząc się pobożności i zdobywając potrzebą sobie wiedzę; niektóre z nich zostawały potem w klasztorze i z chwałą w nim przewodniczyły. Za polskich czasów też córki znanych rodów pobierały tam edukację i następnie stawały się przełożonemi. Prześladowane i gniebione przez swoich „proboszczów“, wyjednały sobie Norbertanki opiekunów i wizytatorów ze świeckiego kleru

i odżyły, ale po zaborze kraju utraciły swoje mienie, otrzymawszy za to od rządu pruskiego skromną bardzo kompetencję do wymarcia. W r. 1827 † ostatnia przeorysza, a w 1834 r. rozwiązano całe zgromadzenie; ostatnia norbertanka, Agnieszka Bojanowska dnia 9 grudnia 1862 r. oddała Bogu ducha.

Imbramowice w dekanacie olkuskim w dycezyi kieleckiej. Wieś ta pierwotnie nazywała się Dłubnia (Lubna, Olubin etc.). X. Knapiński dowodzi, że fundatorem był komes Imbram, wuj Iwona bpa krakowskiego (a syn lub zięć Siecislawa), on też nadał uposażenie (potem przez innych powiększone), co mogło nastąpić pomiędzy rokiem 1223 — 1225; bp zaś Iwo wystawił kl, oraz mieszkanie dla proboszcza i braci, a także klasztor dla zakonnic, które tu przybyły ze Zwierzynca. Przez 10 lat prawie mieszkaly tam Norbertanki, potem (1418 r.) przeniesiono je do Buska a w Imbramowicach pozostała tylko prepozytura męska, niewiadomo dokładnie jak długo; według tradycyi klasztornej w 70 lat po przeniesieniu do Buska oddano Dłutnię napowrót Norbertankom, ale znowu na początku już XVIII w. ogromny pożar zmusił je na czas jakiś ustąpić z Imbramowic; pozostała tam tylko przełożona (ksieni), Zofia Grotówna aby się starać o nową świątynię i siedzibę. Kazimierz Łubieński, bp krakowski i X. Dominik Lochman, kanonik krakowski, zajęli się czynnie tą sprawą i doprowadzili wszystko szczęśliwie do końca — stanął piękny Dom Boży i zabudowania klasztorne; X. bp Łubieński konsekrował nowy kl d. 29 sierpnia 1717 r., a trochę wcześniej wprowadzono tutaj na nowo zakonnice. Za czasów owej Zofii Grotówny, a nawet już wcześniej, znajdowała się tutaj szkoła żeńska, do potrzeb owych wieków zastosowana, następnie elementarna, staraniem przełożonej Bronisławy Świtanowskiej przekształcona potem (w 1834 r.) na instytut wyższy o 4 klasach. Z najodleglejszych stron kraju oddawano tu panienki na wychowanie; uczennic bywało czasem 60 i więcej nawet. Wykładami trudniły się same Norbertanki, a do niektórych przedmiotów sprowadzały one guwernantki z zagranicy; nauczanie to trwało do 1864 r. Podczas supresyi klasztorów w Kongresówce w 1819 r.

klasztor imbramowski przeznaczony był na wymarcie, dobra zabrane, a na utrzymanie każdej zakonnicy przeznaczono po 800 złp. rocznie; było ich wtedy 16; bibliotekę klasztorną zabrał do Warszawy Linde w 1820 r. Następnie Aleksander Walewski, senator - kasztelan Kongresówki, postarał się o wskrzeszenie tego klasztoru; rząd wydał na to pozwolenie w 1837 r., — wyznaczono na utrzymanie 16 zakonnic 17,000 złp. i potem to siedlisko zakonne zostało zaliczone do etatowych. W 1880 r. było w Imbramowicach Norbertanek 9; w 1895 r. mieszkało tam razem z Cysterskami przywiezionymi z Kimbarówki, tylko osiem zakonnic; na początku tego wieku była przełożoną (ksienią) Marya Nidecka, profesa od 1868 r., nadto jeszcze trzy Norbertanki, z których jedna konwersa. W r. 1905 uzyskano pozwolenie otworzyć tam nowicjat, na żądanie konsystorza kieleckiego wyjechały ze Zwierzynca (29 kwiet. 1907 r.) 2 zakonnice w ubraniu świeckim do Imbramowic, aby tam kierować przywróceniem obserw i nowicjatu; d. 4 czerwca tegoż roku odbyły się tam uroczyste obłóczyny 4-ch postulantek, z których 2 rozpoczęły już próbę na Zwierzyncu. Uroczystość była wielka: ze 30 księży i ogromny zjazd obywateli i ludu (*Revue de l'Ordre de Premontré*, Louvain 1907, nr. 5, p. 196).

Krzyżanowice, wieś nad Nidą, w malowniczym położeniu, dekanat pińczowski, diecezja kielecka. Kto był fundatorem tego, też z początku utrakwistycznego, klasztoru — nie wiadomo; to tylko można powiedzieć, że ani Leszek Biały, ani syn jego Bolesław; erekcja miała nastąpić pomiędzy r. 1227 i nawet 1240. Siedziba żeńska istniała tutaj do r. 1418 r.; zakonnice prawdopodobnie zarządzały same majątkiem, więc klauzurę mało zachowywały; przybyły one tu ze Strzelna. Po r. 1418 został w Krzyżanowicach proboszcz z pełną liczbą braci, a na utrzymanie ich przeznaczono kilka wsi z uposażenia Krzyżanowickiego i oddano pod zwierzchnictwo opata witowskiego. W drugiej połowie XVII w. chcieli oni sobie zdobyć tam nowicjat, co było pierwszym krokiem do wytworzenia osobnego opactwa, więc opat - ojciec, witowski, sprzeciwiał się temu energicznie i sprawa ta

oparła się nawet o nuncyaturę; nowicjatu nie otworzono, ale zakonnicy krzyżanowieccy oddał krzywo na Witów patrzeć zaczęli, i popierani przez bpa krakowskiego, wystąpili z żądaniem, aby ich przyłączono do opactwa hebdowskiego, co znowu wywołało spory gwałtowne pomiędzy Witowem i Hebdowem; wdawała się w to kurya biskupia i nawet rządy świeckie; ciągnęło się dość długo i przechodziło przez rozmaite fazy: za czasów prepozyta krzyżanowickiego Piotra Chryzologa Rechezyńskiego w 1767 r. bp Kajetan Ignacy Sołtyk parafie krzyżanowicką, ze wszelkimi prawami, dobrami, dochodami inkorporował do klasztoru hebdowskiego, orzekając, że każdy wybrany przeor hebdowski będzie jednocześnie proboszczem krzyżanowickim i ma otrzymać do obsługi parafialnej 2 zakonników z Hebdowa; księdza zaś Rechezyńskiego zastawiono ad cessum vel decessum illius, przy zarządzie tylko duchownym parafian; jednocześnie z tem dał Sołtyk prowizję na probostwo w Krzyżanowicach Fr. Sal. Waśkiewiczowi, a po nim byli 2 inni z ramienia Hebdowa; lecz witowanie nie dali za wygraną i urządzili komisję z nuncjuszem na czele; ta tedy zawyrokowała 1776 r. wczorwu, pomiędzy innemi: prepozytura w Krzyżanowicach ma być oddana witowanom, O. Rechezyńskiego do śmierci zostawiono prepozytem ez wszystkimi dochodami, a potem alternatim mają być obierani proboszczowie krzyżanowicy to z klasztoru hebdowskiego, to z witowskiego, zaczynając od Witowa; proboszczowie z witowan mają płacić do Hebdowa tysiąc złp. i odwrotnie. Prawo ojcostwa co do Krzyżanowic ma pozostać przy Witowie Ten wyrok zatwierdził Rzym 26 lipca 1777 r. W rok potem umarł Rechezyński i głośny w swoim czasie Hugo Kollataj wyrobił sobie w Rzymie prowizję na Krzyżanowice; były protesty, różne przeszkody, ale się Kollataj potrafił tam utrzymać do połowy czerwca 1793 r. kiedy to kongr. gener. uznała go za „incapacem honorum et amicorum“. Za jego czasów majątek klasztorny miał w posesyi Jan Kollataj, starosta serbinowski, brat rodzony Hugona, a przykle mieszkali tylko jeden kapłan, Adam Kollataj, pijar, zapewne też jaki jego krewny. Powszechnie twierdzą, że Hugo tam

kl zbudował nowy (powtarza to nawet X. Knapieński), jednakże X. L. Stuczeń na mocy inwentarza tam miejscowego zaznacza (co już Łękowski w swoim czasie pisał), że on zaczął dość nieudolnie i niedbale restaurować, poprawiać dawny kl, czego nawet do końca nie doprowadził. Po Kolałaju był tam prepozytem jakiś Sierakowski (Wacław?), bp prusniański, a po nim od r. 1799, I-fryd Biegański, prezentowany przez klasztor hebdowski; za jego czasów, w 1819 r. nastąpiło zniesienie klasztoru.

Nowy Sącz przy ujściu Kamienicy do Dunajca. Przez kogo i kiedy byli tu sprowadzeni Norbertanie—nie wiemy, ale to jest faktem, iż przed 1409 r. przy kle św. Mikołaja mieszkali tu Norbertanie, następnie uposażeni i ulokowani przez Jagiełłę przy kle pod wezw. św. Ducha; dokument erekcyjny podpisany przez króla w Kaliszu 1409 r. Dzieje tego opactwa, właściwie, zaczynają się od r. 1410. O założeniu tego klasztoru obszernie mówi Długosz, utrzymując, że król to uczynił za przyczynieniem się i na prośby mistrza Jana z Pragi, który też pierwszym został tam opatem. Otóż słusznie bardzo wykazał X. Knapieński, że ten Jan z Pragi, którego akta norbertańskie nazywają „Joannes Heremita de Praga, S. Th. dr.” nie może być identyfikowanym z historyczną postacią i znaną dobrze pod imieniem O. Jana, słynnego profesora teologii w uniwersytecie praskim, uciekającego przed złościami Husytów. Opactwo to, hojnie uposażone i przywilejami obdarzone przez króla i jego rodzinę, miało też innych dobrodziejów i nie mało różnych zapisów w późniejszych wiekach. W połowie XVIII w. przyłączono je do prowincji morawskiej, a w 1782 r. zostało uśmiercone przez Józefa II.

Łęczyca, główne miasto dawnego województwa, teraz w archidiecezji warszawskiej, posiada też klasztor Norbertanek, ufundowanych przez Mikołaja Szczawińskiego, kasztelana Łęczyckiego w r. 1609 i uposażonych przez niego i jego rodzinę; potem przybyły zapisy innych. Obserwa nie zawsze tam w kwitnącym zostawała stanica (zakonnice przyjechały ze Strzelna)... W r. 1819 zniesiono klasztor i potem zabrano nawet kl.

Bolesławiec, miasteczko nad Prosną, niedaleko od Wielunia, w diecezji

włocławskiej. Uciekające przed okrucieństwem szwedzkim Norbertanki z Czarnowąsą osiadły w Bolesławcu około 1646 r. Prymas M. Łubieński pozwolił im tam zamieszkiwać i wyjednał uposażenie, a O. Benedykt Lachenius, namiestnik generalski zgodził się na utworzenie tam klasztoru. Jan Radziejowski, starosta bolesławski, darował wieś jedną, a należeli się też inni benefaktorzy. To też siedziały sobie tam Norbertanki i Boga chwaliły; w połowie wieku XVIII było ich 12; co się z nimi stało w stuleciu następnem—nie wiadomo dokładnie; są niektóre wskazówki, że jakoby jeszcze tam istniały przed połową XIX-go wieku.

Kraków. Ksieni zwierzyniecka Dorota Kačka wprowadziła tutaj Norbertanki, które przy kle św. Norberta były od 1643 do 1803 r.

Czerwińsk w malowniczym położeniu na wyniosłym Wistli brzegu w powiecie płońskim w diecezji płockiej. W 1150 r. postawiono tutaj kl i klasztor dla Kanoników Regularnych Laterańskich, którzy od XV w. zarządzali parafią miejscową i mieli ją w swojej pieczy do r. 1819, kiedy ich tam skasowano i do ich klasztoru przeniesiono Norbertanki z Płocka, gdzie ich siedzibę obrócono na koszary wojskowe. W 1870 r. była przełożoną Marya Locińska, a oprócz tego 10 jeszcze zakonnic; w 6 lat później taki ich wykaz: przeorysza też sama, ur. 1820, prf. 1845; Teresa Aufszlag 1827, 1855; Bronisława Brochocka 1820, 1842; Antonina Jabłońska 1804, 1838; Matylda Jasińska 1819, 1838; Filomena Browarska 1817, 1845; Stanisława Marchwicka 1841, 1861; Tekla Siedlecka 1830, 1855; Józefa Schroeber 1805, 1835 i Scholastyka Swirska 1826, 1861. W r. 1880 jeszcze wszyscy bez zmiany. W 1890 już tylko 8 Norbertanek, ale Antonina Jabłońska jeszcze żyje. Na początku tego wieku (1901 r.) mieszkaly tam jeszcze: Locińska (piszą ją i Locińska), Aufszlag, Browarska, Marchwicka, Siedlecka i Swirska = 6. W następnym roku przeniesiono je do Imbramowic. (Por. *Klasztory norbertańskie cyrkaryi polskiej*, X. Knapieńskiego, za którym głównie poszliśmy, (*S. Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884); X. Stanisław Muzaerowski, *Wież kościelna pod Kaliszem*, „Kronika dyec.



kujaw.-kalisk. „Włocławek 1908. X. M. był proboszczem we wsi Kościelnej, gdzie korzystał z akt i dokumentów, znajdujących się w arch. gubern. w Kaliszu. A. Małecki, *Z dziejów i literatury*, Lwów 1896 (Norbertanie, 307 — 323); Łuszczkiewicz, *Kościół i rzeźby dunińskie* (Strzelno), „Pam. A. U. wyd. filog. i histor.“ 4, III, 1876; Tenże, *Odlewy gipsowe ze Strzelna* w Muz. Narod., „Wiadom. numiz. arch.“ 1895; dokumenta dotyczące się Strzelna wydał Ulanowski w „Arch. Kom. Histor. Ak. Um.“ t IV; *Libert mortuorum tego klasztoru* w V t. „Mon. Polon.“; Łuszczkiewicz, *Studia nad zabytkami arch. rom. w Polsce*, Kraków 1889 (Zwierzyniec); Soeur Caroline, Norbertine (ze Zwierzynia), *Destruction de l'Abbaye de Witów* (Revue de l'Ordre de Prémontré 1908); Görlich, *Urk. Geschichte der Abtei z. h. Vincenz von Breslau*, Wrocław 1836—41; u Stenzla w „Scrip. rer. Sils.“, *Gesta Abbatum S. Vinc.*; Wattenbach, *Gesch. des Klostern in Czarnowanz* w „Zeitsch. für Alt. Schlesiens“ 1858; X. Fankidejski, *Klasztory żeńskie w diecezji chełm.*, Peplin 1883 (Żuków); X. Stuczeń, *Kilka przyczynków do historii klasztoru w Krzyżanowicach*, Kwest. teolog. 1902; X. Sygański T. J., *Historia Nowego Sącza*, Lwów 1901, 2; Witanowski, *Monografia Łęczycy*, Warszawa 1899; *Dyar. o fundacyi kościoła Ś. Norberta*, Kraków 1860 etc.). J. M. G.

**Norcia**—bpstwo włoskie (dioec. Nursina). Miasto Norcia pod Monti Sibillini położone, w staroż. było grodem zw. Nursia w Umbrii. Tu urodził się św. Benedykt (ob.). Obecnie N. jest miastem w prow. włoskiej Perugii, liczy ok. 3500 mieszk., posiada katedrę Sta Maria, kł S. Benedetto, klasztor, szkoły i t. p.—Bpstwo w N. istnieje od V w. Jest bezpośrednio zawisłe od St. Apl., w 1909 r. liczono tu około 28,800 wiernych, 100 parafii, 258 kłó i kaplic, 125 świeckich i 11 kapłanów zakonnych. (Ob. Werner, *Orbis terrarum cath.* Frib. Br. 1890 p. 12; Herder, *Konv-Lex.* t. VI, k. 681; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1159).

**Norfolk** kard. ob. H o v a r d E d w a r d .

**Noris** Henryk krdał. Ur. w 1631 r. w Weronie. W młodym wieku wstąpił do zakonu Augustyanów eremitów. Tu przez czas jakiś w Rzymie nauczał w uczelniach augustyańskich. W r. 1674 został profesorem uniwersytetu w Pizie, w r. 1692 mianowany przez Innocentego XII bibliotekarzem w Watykanie, następnie konsultorem inkwizycji, w r. 1695 — kardynałem; w r. 1697 wezwany był do współpracownictwa nad poprawą kalendarza. † w r. 1704. Był to jeden z najuczestniejszych mężów XVII wieku. Z dzieł jego najważniejsze: *Historia Pelagiana et Dissertatio de synodo Voecumenica*, Patavii 1673; Lipsiae 1677; Lovanii 1702. Dzieło to po śmierci autora wywołało ostre polemiki. Często dopatrywać się w niem błędów jansenistowskich, a wielki inkwizytor hiszpański umieścił tę książkę na indeksie ksiąg zakazanych. Po gruntownem zbadaniu zarzuty okazały się niełusne, a pż Benedykt XIV polecił inkwizytorowi, aby cofnął swą decyzję. Z innych dzieł godne zanotowania: *Ad Ant. Magliabecchium Florentinum in notas J. Garnerii ad inscriptionem epplarum synodaliū 90 et 92 inter augustinianās censura*. Florentiae 1674; *Dissertatio de numismate imp. Diocletiani et Maximiani*, de nummo Liciniani Licinii Augusti... Patavii 1675; *Cenotaphia Pisana Caji et Lucii caesarum*, Venetiis 1681; *Somnia 50 Francisci Macedo in Itinerario s. Augustini post baptismum Mediolano Romam*, Lugd. Batav. 1681. Wszystkie dzieła krdała Norisa wydane zostały przez braci Ballerich Piotra i Hieronima. *Henr. Norisii Opera omnia*, Veronae 1729, 4 vol. in fol. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. II, 795 — 803).

A. R. J.

**Normandowie** (Normanowie) pierwotnie zwali się mieszkańcami półwyspu skandynawskiego, w szczególności zaś pochodzące ze Skandynawii hordy wojownicze, które zwłaszcza od IX w. urządzały wyprawy rabunkowe na półn. wybrzeże środkowej Europy i w niektórych miejscowościach na stałe się osiedlały. Hordy te najezdzące Niemcy, Francji i wyspy Brytańskie, sprawiały straszne spustoszenia, nie oszczędzając nikogo i ni-

czego. Daly się też one srodze we znaki życiu chijańskiemu niszczać kły, klasztory, mordując kapłanów, mnichów i ludność chijańską. Powoli jednak wci-kał się do nich Chijanizm. Król angielski Alfred W. tak skutecznie walczył z N-mi że im nie nie pozostawało, jak przyjąć Chijanizm, albo opuścić wyspę. Ci, którzy się poddali, zmieszali się z miejscową ludnością, przyjęli chrzest, chociaż w duszy i obyczajach pozostawali jeszcze poganami. Około rzeczywiście nawrócenia osiadających w Anglii N-ów zastąpił się głównie kłól Kanut W. Założywszy państwo w Dublinie, po spustoszeniu znacznej części Irlandyi Nie ci do części w X w., po części w XI w. nawrócili się, ok. r. 1040 otrzymali pierwszego bpa w Dublinie Donatusa. Następca jego Patryk 1074 r. poddał się jako sufragan arcbpowi Cantenbury, co świadczy, że osiedli w Irlandyi N. ciążyli ku swoim pobratymcom w Anglii (por. Döllinger, *Lehrb. d. Kirchengesch.*, II Abth. Regensb. 1838, str. 110). Szczególnie strasliwymi okazali się N. we Francyi, gdzie w ostatnich dziesiątkach X i pierwszych XI w. potężny wódz Rollo albo Rolf napelniał cały kraj grozą. Wobec niemożności oporu Karol Prostack 911 r. wysłał do niego posłów ofiarując mu część kraju, oraz rękę córki Gizelli, jeżeli przyjmie Chijanizm. W ten sposób Rollo otrzymał Bretanię, a chrzest św. przyjął z rąk bpa Franko z Rouen. Na cześć swojego ojca chrześtnego Ks. Roberta Francyi, przybrał też imię Robert. Wraz z wodzem ochrzciło się i wielu N-ów. Pod sprężystymi i mądrymi rządami Rolfa, kraj wnet zakwitł, ludność się pomnożyła, a Chijanizm coraz głębsze zapuszczał korzenie. Kraj nazwano odtąd Normandją. O Normanach w Sycylii i Neapolu por. art. Grzegorz VII, Włochy, Monarchia sycylijska, Neapol. (Por. Duchesne, *Historiae Normannorum scriptores antiqui*, Paris 1619; Weathon, *History of the Northmen, . to the conquest of England*, London 1831; P. A. Munch, *D. heroische Zeitalter*, Lübeck 1854; Dondorff, *D. Norm. u. ihre Bedeutung für d. europäische Culturleben in M. A.* Berlin 1875; W. W. t. IX, k. 500).

(Ch.).

Norris Jan, filozof angielski, był pastorem anglikańskim, ur. w r. 1657, † w r. 1711. Jako filozof był wyznawcą pewnego rodzaju mistycyzmu podobnego do marzeń p. Guyon (ob.). Zresztą filozofię swą starał się pogodzić ze swemi wierzeniami chijańskimi i spirytualistycznymi. Naukę swą wyraził w dziełach: *Letters concerning the love of God*. London 1695, 1705; *Traciatus adversus reprobationis absolutae decretum*. Tze 1683; *Reason and Religion*. Tze 1689; *Christian Blessedness*. Tze 1690; *Practical discourses upon several divine subjects*. Tze 1691—98, 4 tomy; *Two treatises concerning the divine light*. Tze 1692; *A Philosophica, discourse* concerning the natural iol mortality of the saul, Tze 1708, i w. in. N. występował pko socynianizmowi i deizmowi. (Por. Blanc, *Diet. de Phil.* 1906, k. 888).

North Carolina — wikaryat aplski w Stanach Zjednocz. Ameryki Północnej (vicariatus Carolinae Septentrionalis). Erygowano go z części dyec. Charleston (ob. art. Charleston) w 1868 r. i i poddano metropolii Bałtymskiej. Do wikaryatu apost. North Carolina należy część północ. Stanu Karolina (Charleston). W 1909 r. liczono tu 5608 katolików, 39 kłół i 47 stacyj misyjnych: 5 kaplic, 16 świeckich i 16 kapłanów zakonnych, 1 klasztor Benedyk. z opac. Belmont i 4 żeńskie zgrom. zakonne. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 229; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 672...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1159).

Northampton—bpstwo w W. Brytanii (dioec. Northantoniensis). — Miasto Northampton (zw. też Northantonia, Camelodunum), nad rzeką Nen położone, jest głównym miastem hr. Northampton w środkowej Anglii; liczy ok. 88 tys. mieszk., posiada katedrę we wczesnym gotyku przez Pugina zbudowaną; w stylu romańskim kościół św. Piotra, norm. kł Grobu Pańskiego z XII w.; kł Wszyst. Świętych z XIV w. i in.; szkoły, muzea, bibliotekę i t. p. Bpstwo N. powstało w 1850 r., jest sufraganią arcbpa Westminster. W 1909 r. liczono tu 14 tys. katolików, 92 kły i kaplice; 71 świeckich a 16 zakonnych

kapłanów, 3 męskie a 16 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Orangelbranda* z ilustr., t. X, str. 563; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 104; Herder, *Kono. - Lex.*, t. VI, k. 708 — 709; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1162; *Cathol. Direct.* London 1909, p. 232 — 40).

### X. C. S.

**Northote James Spencer**, ks. konwertyta, archeolog, ur. r. 1821 z rodziców anglikańskich, studia odbywał w koleg. Corpus Christi w Oxfordzie. Gruntowne studyowanie kontrowersjistów angielskich zwróciło N na drogę prawdy; w r. 1846 przyjął katolicyzm i udał się do Rzymu, gdzie aż do r. 1849 studyował katakumby, rezultaty zaś swych poszukiwań ogłosił w czasop. „*Rambler*”. Po stanowiwszy poświęcić się Bogu N. po odbyciu studyów teologicznych i otrzymaniu stopnia dra teologii, został w r. 1855 wyśw. na kapłana, w r. 1862 mianowany dyrektorem kolegium Oscott i kanonikiem dyec. Birmingham. † dn. 3 marca 1907 r. w Stoke on - Trent. Napisał: *The fourfold difficulty of the Anglicanisme etc.* London 1846; *Clifton Tracts*. Tze 1856; *Maria in the Gospels*. Tze 1867; 1906 wyd. ost; *Roma sotteranea or some account of the Roman catacombs especially of the cemetery of San Callisto*. Tze 1869; wyd. 2-ie 1879 — 80; po francusku z uzupełn. Allard'a, Paris 1872, 8-o; po niemiecku z dodatkami Fr. Ks. Krausa p. t. *Roma sotteranea*. Freiburg 1873; wydanie nowe 1879; *A Visit to the Roman Catacombs*. London 1877, i inne. (Por. Rosenthal, *Convertitenbilder*, II, 390—2; Schäffler, *Handlex. der kath. Theol.* III, s. 331 i nt.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1909, k. 1162).

### X. J. N.

**Norwegia** królestwo, 1389 r. na mocy unii Kalmarskiej połączona z Danią i Szwecją przez unię osobistą, od r. 1536 tylko prowincya duńska zarządzana przez duńskich namiestników, z 1660 z Danią zrównana. Od r. 1814 ogłoszona była N. jako państwo samoistne pod wspólnym ze Szwecją królem. Wreszcie 7 czerwca 1905 r. i ta unia została roz-

wiązana. 18 list. tegoż r. N. wybrała sobie własnego króla Hakona. Religiją panującą jest protestantyzm, a naczelną władzę w kłe wykonywa król, który też obsadza posady kłne. Władzą prawodawczą dla kła jest parlament. Kłnie kraj dzieli się na 6 kapituł czyli bpstwo z 487 parafiami.

Chijanizm do N-i dostał się z Anglii i znalazł poparcie w królu Hakonie Dobrym (936—61), szczególnie zaś w Olawie I i II, który zszedłszy z tego świata śmiercią bohaterską (27 lipca 1030 r.) przez całe średniowiecze a nawet i dotąd jest czczony jako patron zjednoczonego przez siebie kraju. Już za Olawa Kyrre (1' 66—93) posiadała N a dyecezye: Nidaros (Drontheim), Selje i Oslo. Od Selje (skróćce Bergen) odłączyło się jako samoistne bpstwo Stavanger, od Oslo zaś Hamar. Pierwotnie dyecezye te podlegały archid. Bremie - Hamburg, od r. 1114 Lund, od r. zaś 1152 wraz z wyspami Färöerna i Orkney, oraz Islandyą i Grenlandyą stanowiły osobną prowincyę pod arbpem Drontheimu. Za panowania ks. Sverresa (1170—1202) wyніka ostry zatarg skutkiem ceszaropapiścycznych dążeń monarch. arcbp Eystein i Eryk Ivarson poszli na wygnanie, a pż Innocenty III rzucił na kraj interdykt. Za jego następców dwóch Hakonów stosunki ułożyły się i życie kłne zakwitło, zwłaszcza też dzięki żarliwej pracy arbp'a Sigarda Eindrides-öna (1231—52). Syn Hakona Magnus (1263—80) uporządkował prawnie stosunki kłne i przyznał Kłowi swobodę oraz znaczne przywileje. Podczas małoletności jego syna Eryka znowu wybuchnął zatąg kłny konkordat został zerwany, a dwaj bpi zmarli na wygnaniu. Sam Eryk doszedłszy do rządów stosunki ułożył i w porozumieniu z arbpem Iörundem modus vivendi zaprowadził. Grasująca w r. 1349—1371 morowa zaraza pochłonięła przeszło 100 tys. ludności m. i. 4 bpów i zdziesiątkowała kler, co na obsługę wiernych wywarło wpływ fatalny. Niepomysłny wpływ na stounki kłne, po połączeniu z Danią wywierał nacisk królów duńskich na wybór cudzoziemczych bpów Duńczyków i Włochów, co nawet popierała Stolica apłska.

W tym czasie przy kłach katedralnych istniały szkoły dla wykształcenia duchowieństwa, biblioteki, a także zdol-



niejszych kleryków wysyłano na uniwersytety do Bolonii, Orleanu, Paryża, Kenterbury i in. Z zakonów posiadali Augustynianie, Dominikanie i Franciszkanie po 4, Benedyktyni, Benedyktyński i Cystersi po 3, Cysterki, 2 klasztory, Norbertanie, Joannici i Brygidki po 1 klasztorze.

Znoszenie klasztorów rozpoczęło się już za Chrystyana II (1513—23), Fryderyk I (1523—33) zobowiązał się wprowadzić w Danii i Norwegii bronić praw Kościoła katolickiego i karać nowinkarzy, lecz już w r. 1526 wziął pod opiekę kaznodziejów luterskich i pozwolił mnichowi niemieckiemu Antoniuszowi publicznie agitować na rzecz nowej nauki, wreszcie Chrystyan III 13 sierpnia 1536 r. po uwieszeniu bpów, ogłosił N-ę duńską prowincją i narzucił jej luteranizm. Od tego czasu do r. 1845 nabożeństwo katolickie w N-ii było pod surowymi karami zabronione. Dopiero w 1856 r. otrzymała Chrystyana kościół katolicki, a w r. 1869 ustanowiono prefekturę apłską dla N-ii, w r. zaś 1892 wikaryat apłski z bpem. Obecnie rząd przyznaje swobodę wyznania, nie dopuszcza tylko do kraju Jezuitów. Według spisu z roku 1909 w N-ii istnieje 20 kłw i kaplic z 24 ma kapłanami, 13 katolickich szkół ludowych i 2 szkoły wyższe dla chłopców i 1 dla dziewcząt. Z zakonnic czynne są Józefitki w 8, Elżbietanki z Wrocławia w 4 domach i specjalnie dla N-ii założył siostry s. Ksawerego. Katolików licza w N-ii ok. 3,000. (Por. Maurer, *Bekehrung d. norweg. Stammes d. Christ.* 2 t. 1835; Ph. Zain, *Staat u. Kirche in N. bis z. XIII Jahrh.* 1875; Fallize (w k. apłski), *Une tournée pastorale en N.* Lyon 1896; Buchberger, *Kirchlich. Handlexicon.* t. II, k. 1162).

(Ch.).

**Norwęska literatura.** Aż pod koniec XIV w. N. lit. schodzi się z Islandzką (ob.), pomimo kilku nieznacznych różnic językowych. a raczej narzeczowych. To też ze znanych do r. 1400 Skaldów, autorami ich jest 379 Islandczyków, a tylko 45 Norwęgów; w prasie literackiej udział tych ostatnich jest jeszcze mniejszy. To samo w większej mierze dotyczy i Sagów. Nawet po połączeniu się Norwegii z Danią 1380 r. nie

zyskała ona samoistnej literatury, a do języka wdzierał się coraz więcej duński. Wprawdzie pż Marcin V 1418 r. dał pozwolenie na założenie uniwersytetu w Norwegii, ale do tego nie doszło i Norwegowie wyjeżdżali na studia przeważnie w Niemczech do Rostoku, a także do Paryża, Oxfordu, Louvain, Bolonii i in. Szkoły istniały przy klasztorach, zniszczyła je wszakże reformacja i punktem centralnym oświaty stała się Kopenhaga. W w. XVI było zaledwie kilku wybitniejszych pisarzy norweg.: Laurits Hansen rozpoczął tłumaczenie królewskiej sagi, Pedersen († 1574) opisał Norwegię, również Peder Klausøn (1545—1614). Poezya ograniczyła się wyłącznie do pieśni ludowej. Wiek XVII wydał jednego tylko godnego wspomnienia poetę Pedera Dassę (1647—1708), którego pieśni katechizmowe, opowieści biblijne, a zwłaszcza *Nordlands Tømpel*, zyskały sobie znaczną popularność. Pierwsze przejawy samoistnej literatury ukazały się na polu nauk ścisłych, zwłaszcza też dzięki pracom Lineusza. Jego to przykład zachęcił bpa Cunnerusa (1717—1775) do poświęcenia się botanice i zoologii. Zastłżoną sławę zyskał też botanik Marcin Wahl (1749—1804). Gerhard Schöning (1722—1789) rozpoczął historię Norwegii, lecz doszedł tylko do 1000 r. Z poetów wyróżnili się Chr. Stenersen († 1776), R. de Stockfleth († 1808); i P. H. Frimann († 1839). Na scenie zabłysnął Jan Nordal Brun (1772) dramatem „Zarino”. Kilku też Norwęgów pisało po duńsku, a utalentowany Henrik Steffens, † 1845 jako prof. filozofii w Berlinie. Założenie uniwersytetu w Chrystyanii nie zdołało oswobodzić N. lit. od wpływów duńskich. Po oderwaniu się od Danii i połączeniu z Szwecją, życie polityczne pochłonięło powszechną uwagę i dla tego też poza literaturą polityczną dorobek literacki z tego okresu jest bardzo ubogi. Wyróżnić należy H. A. Bejerregaarda (1792—1842), autora hymnu narodowego *Sønner of Norge* i Moryca Chryst. Hansera (1791—1842), który do swoich powieści wciągnął życie chłopskie i miejskie.

Burzliwa epoka 1830—1860 nie pozostała bez wpływu i na Norwegię. przede wszystkim zaś pobudziła chłopski stan do żywego udziału w życiu polity-

cznem. Jej rzecznikiem był Henrik Helgoland (1808 — 1845), który owionięty ideami rewolucyjnymi napisał *Stworzenie człowieka i Mesjasz*, które sam nazwał biblią republikanina. Pko niemu powstał subtelny Jan Sebast. Wethagen (1807—1873), który w swoim *Zaraniu Norwegii* utorował drogi poezyi narodowej. Romantyzmem nawskroś był Andrzej Munch (1811—1884), który lubował się w tematach zaczerpniętych z katolickiego średniowiecza, jak *Pż i reformator*, *Wieczór na Giske*, *Salomon de Caus* i inne. Poczęto też zbierać klechdy i baśnie ludowe, w czem celował Moe (1813 - 1882) i P. Chr. Asbjørnsen (1816—1885), Ivar Aussen (ur. 1813), Kristofer Janson (ur. 1841) i in. Niemale też prace podjęto na polu dziejów języka m. i. Pedero Munch (1810—1863) brat poety napisał *Det Norske Folks Historie*, Rudolf Keyser (1803—1869) szereg dzieł w zakresie dziejów Kłā i kultury; Chrystyan Lange zaś (1810—1861) dzieje klasztorów norweg. Z innych dziedzin teolog. W. A. Wexel (1797—1866) walczył z racjonalizmem, C. P. Caspari neofita odznaczył się jako oryentalista, egzgeta i historyk dogmatów. Bogata też jest literatura wolnościowa z onej epoki, wśród której zasługuje na uwagę Sören Jaabbaek (ur. 1814) wojownik pko przywilejom szkoły luterskiej.

Najjaskrawiej zabłysła N. lit. na schyłku zeszłego i początku obecnego stulecia, dzięki dwom niezaprzczonym talentom Ibsenowi i Bjørnsonowi. Pierwszy jako dramaturg czerpał u podstaw chińskiej etyki, drugi jako nowelista i powieściopisarz holdował racjonalistycznym ideałom; obaj, można śmiało powiedzieć, nie wnieśli zdrowia do swego społeczeństwa, a tłumaczeni na wszystkie niemal żyjące języki, teorie swoje rozprzestrzaniłi daleko za granice swego kraju. W ogóle radykalne prądy przeważają wśród nowoczesnych pisarzy norweskich. Kamilla Collet (ur. 1813) potępia współczesne stosunki społeczne, Aleksander Kjellund (ur. 1846) wyszydza różne stany, zwłaszcza duchowieństwo, kupców i przemysłowców, Hans Jüger (ur. 1854) i Chr. Krogh występują pko małżeństwu za wolną miłość.

Katolicka literatura ostatniej doby ma swego przedstawiciela w barnabie

o. Janie Danielu Stub ur. 1813 w Bergen, który w r. 1830 nawrócił się, a w 1837 w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie. Napisał szereg pism ulotnych w obronie Kłā katolickiego. Od 1890 r. wychodzi w Chrystyanii katolicki tygodnik p. t. St. Olaf. (Por P. Botten Hansen, *La Norvège littéraire*, Chr. 1868; A. E. Eriksen, *Danskog Norsk Literaturhistorie*, Krist. 1878; A. Baumgarten Ibsen w *Stimmen aus Maria Laach*. XXXIV, 1888: W. W., t. IX, k. 502 i nst.).

(Ch.).

**Norymberga** (Nürnberg)—stary gród nad rzeką Pegnitz położony. — Dzieje miasta N. wskazują, iż powstało ono przed XI w. Najstarszy dokument z r. 1050 wspomina N-ę. Zwano ją Nurenberg od norung, nure, co znaczy prawdopodobnie „Nowy kraj“ lub t. p. W 1127 r. N-a prze-zła w posiadanie Hohenstaufów, lecz N-a stała się wolnem miastem. Od r. 1192 burgrabiami byli Hohenzolerni. W 1427 r. N. kupiła burgrabstwo norymberskie na swoją własność, odtąd rozwijała się handlowo, brouiła dzielnie swej niezależności. W czasie nowinkarstwa luterskiego N. uległa pseudo-reformacyi (1525) ogłoszonej przez Ozyandra. W czasie 30 - letniej wojny N. wiele ucierpiała. Potem w 1792 r. Bawarya, a 1796 Prusy zajęły terytorya N. Wreszcie 1806 r. N. przeszła w posiadanie Bawaryi. Obecnie jest N. stolicą bawarskiego obwodu średniej Frankonii, liczy ok. 294 tys. mieszcz. W 1810 r. przywrócono w N. jedną parafię kat., w 1905 — dwie, a od 1906 istnieją trzy parafie. Liczba katolików w 1810 r. wynosiła 900 wiernych, obecnie jest ich ok. 90 tys. dusz.—Zabytki dawne N. przechowuje głównie Stare Miasto, zachowując charakter XV—XVIII w. Stare świątynie są po części w rękach protestanckich; katolickie kły: N. M. P. gotyk z 1355—61 r., odnow. 1878 r., portal G. Henssa z 1509 r.; wewnątrz rzeźby Wita Stwosza; kl św. Klary, wczesny gotyk z XIII w.; kl św. Elżbiety z 1784—1805, odnow. 1903 r. i nowe kły Serca Jezusowego, św. Józefa i św. Antoniego. Z innych zabytków wspominamy posąg Dürera z 1840 r. p. Raucha projekto-

wany; Melanchtona z 1826 r. i in.; Muzeum germańskie otw. w 1853 r. w dawnym klasztorze Kartuskim; muzea, biblioteki i t. p.—Kościelna sztuka przed pseudo-reformacją miała w Norymberdze licznych przedstawicieli, którzy tu zostawili cenne arcydzieła: malarz A. Dürer, rzeźbiarz A. Kraft, P. Vischer, nasz Wit Stwosch (Veit Stoss); malowidła ołtarzowe zostawili H. Pleydenwurf i M. Wolgemut; witraże — rodzina Hirschvogel. — Sejm i zjazdy w N. odbywały się często. Dla spraw ważnych klęch mają znaczenie: sejm z 1522 r. legaci pza Hadryana VI domagali się powstrzymania nowinkarskich zapędów w Niemczech; władzy dla zwierzchności kłnej karania duch. apostatów i t. p. Sejm okazał dobrą wolę, lecz nie mógł usunąć wpływów nowinkarskich. Sejm w 1532 r. odbył się w N. i zawarto tu t. zw. pokój Norymberski (ob. art. Luter itp.). — Bibliografia: *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilust., t. X, str. 567 — 568; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 752—755; Mayer, *Nürnberg und seine Merkwürdigkeiten*, Nürnberg. 1852; Ortwain, *Nürnberg's Renaissance-Denk-mäler*, 1878; Roth, *Die Einführung der Reform. in Nürnberg.*, 1885; O. Redlich, *Der Reichstag zu Nürnberg 1522—1523*, Leipzig. 1887; M. Herold, *Alt-Nürnberg und seine Gottesdiensten*. 1890; H. Thode, *Malerschule von Nürnberg im XIV und XV Jahrh.*, 1891; O. Winckelmann, *Der Schmalkaldische Bund 1530—32 und der Nürnber. Religionsfriede*, 1892; G. Ludewig, *Politik Nürnberg im Zeitalter der Reformation*, 1893; H. Barbuk, *Alt-Nürnberg, kulturgeschichte. Bilder aus Nürnberg. Vergangenheit*, 14 Lief. 1894—1902; *Mitteil. des Vereins für Gesch. der Stadt Nürnberg.*, 18 Hefte od r. 1879; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 1175.

X. C. S.

**Noryszkiewicz Jan** ks., nauczyciel religii w Szremie, współczesny, ur. w r. 1876 w Walentynowie w Poznanskiem, napisał *Melanchthons ethische Prinzipienlehre und ihr Verhältniss zur Moral der Scholastik*. 1904. (Por. Keiters, *Katholischer Liter. - Kalender*. 1910, s. 309).

**Nosewicz Bonawentura**, franciszkanin, dr teologii, napisał: *Mowa przy obchodzie żałob. naboż.* za duszę ś. p. Alojzego Dmochowskiego. Wilno 1816; *Mowa przy żałob. naboż.* za zmarłych fundatorów Zakł. Tow. Dobroc. Wilno 1823; *Kazanie przy żałobnem nabożenstwie* za duszę ś. p. Piusa VII. Wilno 1823. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* II, 342).

**Noskowicz Jan**, ks. kanonista, żyjący w pierwszej połowie XVII w. w Wielkiem ks. Poznańskiem, napisał m. in. *Judex ecclesiasticus* Posnaniae 1650; *Questio de invenienda vera in terris ecclesia*. Tłe 1663.

**Noskowski Franciszek** Ksawery T. J. ur. w r. 1673 w Małopolsce, wstąpił do Towarzystwa w 1696, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był rektorem koleg. w Ostrogu, socyuszem prowincyała, prepozytem domu profesów; przez ostatnie 6 lat swego życia oddawał się pracy nad duszami. † w Krakowie dn. 15 grudnia 1761 r. Napisał: *Skarb niebieski na ziemi znaleziony* albo ćwiczenia duchowe i t. d. Kraków 1751, 4-a; tamże 1758, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1810).

**Noskowski Jędrzej h. Łada**.—Urodzony 1492 r. w ziemi zakroczymskiej, syn Floryana i Anny z Łęszczyńskich. Zostałszy kapłanem był przy Pawle Trąbie, podkanclerzym ostatnich ks. mazowieckich; mianowany przez Jędrzeja Krzyckiego (ob.) kan. pułtuskim udał się do Rzymu; pobytwszy tam rok, otrzymał koadytoryę kanonii gnieźnieńskiej, a niebawem potem został kanonikiem plockim i krakowskim. Po zgonie Jana Bielińskiego starania N. o katedrę plocką zostały pomyślnym skutkiem uwieńczone, jakoż 6 maja 1547 r. odprawił wjazd do stolicy, na której zasiadał do zgonu d. 23 list. 1567 r., położywszy nie małe zasługi. Odnowił katedrę plocką; w kolegiacie pułtuskiej dał nowe sklepienie; kł i kolegium Jezuitom wystawił, w Brańszczyku kł parafialny; odnowił i rozszerzył w Krakowie burse filozofów, odtąd zwaną „Noskowskiego“ i opatrzył funduszem 12.000 złp. na utrzymanie 20 aumnów z dyec. plockiej, kształcących się na nauczycieli w szkołach w Plocku i Pułtusku (bursa ta



splonęła 1841). Odprawił N. synod dycezyalny plocki 1557 r.; z jego polecenia wydano 1553 r. rytuał (agendę) dla dyec. ploc. Zapobiegał szerezeniu się nowinek heretyckich zakazując, sprzedając ksiąg herezyę zawierających, zabraniając by młodzież nie wyjeżdżała na nauki do miast nowatorstwem zarażonych, a pewnego możnego innowiercę pozbył się ze swej dycezyi, odkupując od niego dobra. Pochowany w Pultusku. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźn.*; Łętowski, *Katalog bpów, prałatów i kanoników krakowskich; Encykl. Nowodworskiego*, t. XVI).

M. B.

**Nostradamus** Michał (Michel de Nôtre Dame) słynny lekarz i astrolog. Ur. w 1503 r. w Saint Remi w Prowancyi. Obdarzony zdolnościami wybitnymi już jako student filozofii w Avignon zwrócił na siebie powszechną uwagę, a jeszcze więcej, gdy w r. 1525, jako student medycyny w Montpellier, skutecznie zwalczał lekarstwem węgry wyhalazku zaraze, która grasowała w tamtejszych okolicach. Otrzymał za to stopień doktora medycyny w r. 1529 i został profesorem uniwersytetu w Montpellier, lecz na niedługo. Po stracie żony i dzieci, przez lat kilkanaście podróżował, aż do r. 1544, kiedy osiadł na stałe w Salon. W r. 1546 i 1547 z całem poświęceniem się ratował nawiedzonych czarną zarazą w Aix i Lyonie. Lekarstwa jego były zawsze pomocne. Inni lekarze przez zazdrość oskarżyli N-a o czarodziejstwo i herezyę. Zarzuty były ni słuszne, ale zniechęciły go do praktyki lekarskiej. Po kilku latach tej pracy napisał sławne przez wieki całe Centurye prorocze, tak zwane dla tego, że składają się z kilkuset czterowerszy pod nap. *Propphetes de M. Nostradamus*. Lion 1555. Przepowiednie były bardzo trafne. N-s stał się głośnym po całym świecie. Król Henryk II sprowadził go do Paryża, aby go poznać i usłyszeć przepowiednie o losie rodziny królewskiej. Karol IX w r. 1564 mianował go swoim lekarzem nadwornym i doradcą. † w r. 1566 opatrzony śś Sakramentami. Centurye oczekiwały się wielu w dań. O osobie Nostradamusa i jego prorocत्वach wytworzyła się z biegiem czasu cała obszerna literatura, jak to widać z wyszczególnio-

nych dzieł: Cesar Nostradamus, *L'histoire et chroniques de Provence*. Lyon 1614; Palamedes Franc de Condonlet, *Abrégé de la vie de Michel Nostradamus*; P. J. Haitze, *Vie de Nostradamus*. 1711; bezimien. autora, *La vie et le Testament de Michel Nostradamus docteur en médecine, astrophile, conseiller médecin ordinaire du Roi*. Paris 1789; Buche, *Essai sur l'histoire de Provence*, Marseille 1785, II, p. 68; Laur Videt, *Declaration de abus, ignorances et séditions de Michel Nostradamus de Salon de Craux en Provence*, Avignon 1558. To dzieło i następne nieprzychylnie i stronniczo traktują Nostradamusa. La Lovete, *Impostures d'impies des fausses puissances et dominations attribuées à la lune et planètes, sur la naissance, vie moeurs, étas, volentes et conditions des hommes et choses inferieures du cieul*. Sedan 1600; Bordelon, *De l'astrologie judiciaire*. 1689; Menestrier, *La philosophie des images des images énigmatiques*, Lyon 1691; Forné-Chavigny, *Nostradamus devant nos interprètes de prophetie modernes*, Paris 1875; F. Deperlier, *L'Avenir! ou les grands personnages et les grands évènements de ce temps prédits par Nostradamus*, Versailles 1875; W. W. 512).

X. R. J.

**Notaryat** instytucja sięgająca czasów przedchrystusowych, mająca na celu przez odpowiednich urzędników nadawania umowom prywatnym charakteru urzędowego. Za przykładem starożytnego Rzymu i Kł ustanowił notaryuszów, którzy będąc przy boku bpów spisywali protokolarnie ich przemówienia. Instytucja N-u jeszcze ważniejszą rolę odgrywała w kancelaryach królewskich. N-sze bowiem kontrasygnowali nadania i dyplomy królewskie, a równocześnie legalizowali dokumenta prywatne, które przez to nabierały znaczenia dowodu nienaruszalnego. W Polsce znaczenie N-ów, pierwotnie wyłącznie ze stanu duchownego, było o wiele szersze, w epoce bowiem kiedy prawodawstwo krystalizowało się, wpływali oni na jego ujednolinitanie, gdyż nie tylko spisywali urzędowe dokumenty, ale w znacznej części

byli też interpretatorami niejasnych praw i ustaw. O ile początkowo N-mi byli cudzoziemcy, już za Kazimierza W. spotykamy swoich, jak Klemens Jastrzębia z Lubnicy, Jąsko z Buska, Mikołaj z Wolborza, Jakób z Ossawy i in. Powoli czynności N. rozszerzają się, że z początkiem XV można ich podzielić na trzy kategorie N-ów: 1) nadworni królewscy, 2) sadowi świeccy i 3) sadowi klni. Pierwszych obowiązkiem było wpisywać do metryki koronnej przywileje, dekrety i inne sprawy przez króla decydowane. Drugi dzielili się na ziemskich i grodzkich. Należało do nich kierownictwo kancelarii sądowej i uczestniczenie w rozprawach sądowych, w granicach danego województwa. Grodzcy datują od XVI i XVII w., kiedy zapisom ksiąg grodzkich przyznano trwałość i moc wieczną. Wreszcie trzeci, zw. także kapitulnymi, wybierani przez kapituły i przed nimi zaprzysiężeni na zachowanie wierności i tajemnicy, spisywali protokoły kapitulne i wyroki kłne. Z tych względów dokumenta wszelkiego rodzaju spisywane przez N-ów, stanowią pierwszorzędne i wysoce wiarogodne źródło historyczne (ob. art. Dyplomatyka, Kancelarya papieska, Kancelarya w Polsce a także Stanisław Kutrzeba, *Sądy grodzkie i ziemskie w wiekach średnich*; Oswald Balcer, *Kancelarye i akty grodzkie w XVIII w.*; W. E. I. t. III—IV (2 seria), str. 250 i nst.).

**Notburga ś.** Żyła w drugiej połowie XIII i w połowie XIV w. w Tyrolu. † w 1313 r., pochowana w Eben. Prawie całe życie spędziła na służbie jako kucharka a następnie jako piastunka dzieci w zamku rothenburskim. Odnaczała się wielką łagodnością i miłością bliźniego. Cuda dokonane na jej grobie rozślawiły jej świętość po świecie. Pż Pius IX w r. 1863 zatwierdził kult św. Notburdy oddawna praktykowany. Kł obchodzi jej pamiątkę 14 września. (Por. Bolland, *Acta SS.* 14 septembris, IV, 717; Cordula Peregrina, *Die heilige N-ya von Rottenburg*. Insbr. 1871, s. 114; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*. Paris 1883, t. VIII, l. 78, p. 449).

**Notger** bp z Liège, ur. ok. r. 930, po 38 letnim sprawowaniu obowiązków bpa †

1008 r. Naprzód był mnichem klasztoru St. Gallen, gdzie obrany został opatem, później mianowany bpem. Był to mąż rzadkiej pobożności i wiedzy, pełen miłosierdzia dla ubogich, surowy i nieubłagany dla pysznych i możnych tego świata; dla prostaczków wyrozumiały, był podporą steranych pracą i wiekiem, mądrym przewodnikiem młodzieży. Wielkie oddał usługi, jako mąż stanu, panującym podówczas w Niemczech monarchom. Za jego bi-kupstwa Liège, jak drugie Ateny, zdobyło sławę uczoności, dzięki szkole katedralnej, którą doprowadził do kwitnącego stanu i dzięki poparciu jakie okazywał naukom. Napisał: *Vitae SS. Hadalini, Landoaldi et Remaci* w Migne'a, P. L. t. CXXXIX. (Por. Kurth, *Notger de Liège*. 1905; Stang, *Historiographia eccles.* 1897, s. 62 i nst.; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 888).

**Notker Balbulus** cz. Jakała dla trudnej wymowy zw., uczony benedyktyn z St. Gallen, ur. ok. r. 830 w Elgau, w szwajcarskim kantonie Zurych; w r. 842 wstąpił do Benedyktynów w St. Gallen, † jako kierownik szkoły klasztornej tamże w r. 912. Pż Juliusz II ogłosił go w r. 1513 Świętym. Zasiłując wielką N-a było oczyszczenie i ukształcenie śpiewu kłnego i choralnego. Okazał też swój talent poetycki w licznych hymnach ułożonych przez siebie. Głównem dziełem N-a jest *Liber sequentiarum* cz. zbiór 38 pieśni czyli modłów odmawianych we Mszy św. przed Ewangelią. Wydał je B. Petz w swoim „Thesaurus anecdotorum“ Augsb. 1721—29, 6 tomów i Rambach w swej „Antholog. christ. Gesänge“. Altona 1817-22, 2 tomy. Zresztą tych sekwencyj liczba nie jest ustalona. Według najnowszych badań (*Dictionary of Hymnology*, London 1892 str. 813) od N-a pochodzi na pewno 46 sekwencyj, 24 prawdopodobnie, 3 z pewną możliwością, wreszcie 8 jest nieautentycznych. Nadto skomponował on 4 hymny o św. Szczepanie, śpiew wielkanocny *Cum rex gloriae Christus* i hymn na W. W. Świętych *Omnes superni ordinis*. Ma on być autorem pieśni *Media vita in morte sumus*, którą śpiewało rycerstwo chijańskie podczas bitew. Sekwencje N-a utrzymały się gradualach, mszałach, aż

do reformy ksiąg liturgicznych za Piusa V. Niemale też położył N-r zasługi jako nauczyciel śpiewu klnego. Wykształcił on cały zastęp uczniów w śpiewie klnym na antyfonarzu Grzegorza W. przez co znacznie przyczynił się do rozpowszechnienia go. Napisał też nieodnaleziony dotąd traktat *De musica et symphonia*. Napisał wreszcie *Liber interpretibus divinarum scriptur.* wyd. nowe. Hamburg 1737; *Martyrologium* i *De gestis Caroli Magni*, oba dzieła są w Canisius'a „*Antiquae lectiones*“. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, 8 o, t. III, str. 333; G. Meyer v. Knorau, *Lebensbild d. heil. Notker v. St. Gallen*. Zürich 1877, Werner, *Natkers Sequenzen*. 1901; W. W. t. IX, k. 831).

**Notker Labeo** albo le Lippu, scholastyk niemiecki, urodzony w r. 952, † w r. 1022, wielce zasłużony w sprawie rozwoju języka narodowego. Posiadał gruntowne wiadomości w wielu kierunkach: był teologiem, poetą, muzykiem, astronomem, matematykiem, lekarzem, malarzem, znawcą klasyków greckich i rzymskich zarówno jak i Biblii. Był kierownikiem szkoły w St. Gallen, i wydał wielu również znakomitych uczniów, wśród których szczególnie wyróżnia się Ekkehard IV, który w swoim *Li-ber benedictionum* dał wzruszający opis śmierci mistrza. Z miłości ku swoim uczniom N. wiele dzieł klasyków łacińskich przetłumaczył na niemiecki (Katona, Wirgiliusza, Terencyusza, Maecyon Kapellę i Arystotelesa), oraz z teologicznych: Grzegorza, „*Moralia*“, i „*De Trinitate*“. Nadto sam napisał: *Re'orgke*, *Computus* i *De partibus logicae*. Przekładał nadto na język niemiecki: Hioba, Psalm p. t. *Psalterium Davidicum*, *cantica et symb: Athanasianum* ex lat. in theodiscam ling. v-rsa etc. Ulm 1727, 3 tomy; klasyków: *Kategorje* Arystotelesa i jego *Περὶ σπουδαιότητος* wyd. w Berlinie 1837; Boecyusza, *De consolatione philosophiae* i t. d. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 889; Schäfler, *Handl. d. Kath. Theol.* III, 333 i nt.; Keller, *Gesch. der deutsch. Liter.* t. I, 1892).

**Notker Physicus** z przyd. *Piperis granum*, słynął jako lekarz i malarz, żył ok. połowy X w. w klasz-

torze St. Gallen, † ok. r. 975 r. Miał pokryć kł klasztorny freskami, a również wykonywał inicjały do rękopisów. Przypisują mu kilka hymnów (Migne, P. p. lat. LXXXVII, 48) m. i. „*Rector metuende saeculi*“. Przydomek N-a pochodzi od ścisłości w prze-trzeganu reguły. (Por. Burgener, *Helvetia sancta*, II, Einsiedeln 1860; Sivet, *Dictionnaire hist. des peintres*. Paris 1874, str. 640).

**Nota**—bpstwo włoskie (dioc. Neten-sis).—Miasto Noto v. Netum na Sycylii, o 6 kilom. od m. Jońskiego położone, uległo trzęsieniu ziemi w 1693 r., część zburzoną zowią Noto Vechio; Noto obecne powstało w 1703 r. jest miastem okręgowem w prow. włoskiej Syrakuzy, liczy ok. 22,600 miesz., posiada katedrę S. N colò, szkoły, klasztor-y i t. p.—Bpstwo N. erygowano w 1844 r. jako sufraganię metr. Syrakuz. Dycezya N. obejmuje 14 gmin w prow. Syrakuskiej. W 1909 r. liczono tu 148,400 wiernych, 19 parafij z 102 kłami; 277 świeckich a 74 kapłanów zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 572; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 34; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 731; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1167).

X. C. S.

**Notoryczność** (Notorietas, notorium) może być faktyczna (notorietas facti) lub prawna (N. iuris). *Arg. Cap.* 10, X, III 2).

N. fak t u zachodzi wtedy, gdy jakaś okoliczność stała się tak dalece znaną wielu osobom, że dłużej ukryć się nie da (*Glossa in cap. 7, X, III, 2*).

N. prawa ma miejsce, gdy ujawnienie okoliczności nastąpiło wobec sądu lub przezeń zostało stwierdzone (*Arg. cap. 24, X, V. 40*); Layman, *Theol. moral.* lib. III, tr. III pars alt. c. 3, n. 7.

Niektórzy prawnicy rozróżniają jeszcze trzeci rodzaj N., a mianowicie N. domniemania (N. praesumptionis). Jest to odezwanie lub fakt, uznany za prawdziwy na podstawie ogólnie znanych okoliczności, lub oczywiste prawo, oparte na bardzo silnem domniemaniu. Tak np. za Notorium praesumptionis



prawo uznaje stosunek filiacji, zachodzący między ojcem i synem. Jakkolwiek bowiem, ściśle biorąc, dowieść się nie da, że dany osobnik jest synem takiego a takiego ojca (l. 83, *de conditionibus D. XXXV*), to jednak prawo wychodzi z założenia, że każde dziecko, zrodzone z legalnego związku w czasie jego trwania, jest potomkiem prawowitych małżonków (l. 5 *de in ius vocando D. II, 15*).

Ażeby występki posiadał cechę notoryczności, musi być spełniony: 1) w miejscu publicznem, 2) wobec wielu świadków (tlu mianowicie — prawo nie określa, 3) w ciągu dnia. Występek dokonany w nocy tylko w okolicznościach wyjątkowych może być uznany za notoryczny.

Gdy występki okryty jest tajemnicą, sędzia przy dochodzeniu prawdy musi się trzymać przepisów procedury sądowej, gdy zaś jest notoryczny, z tego obowiązku jest zwolniony *Cap. 21, X, II, 24*). Oskarżonemu, uznanemu za notorycznego winowajcę, nie przysługuje prawo apelacji (*cap. V, X, II, 28*). O procedurze in notorio por. Perès, *La procédure canonique moderne dans les causes disciplinaires et criminelles*, Paris 1898).

#### X. J. G.

**Nottingham**—bpstwo w W. Brytanii (dioec. Nottingamiensis).—Miasto N. nad rzeką Trent i kanałem Trunk położone, jest głównem m. hrabstwa Nottingham, liczy ok. 250 tys. mieszk.; posiada katedrę św. Barnaby (gotyk wczesny) wybudowany w 1842—44 przez Pugina, i in. kły (6), University College i inne szkoły i instytucje.—Bpstwo N. powstało w 1850 r. jako sufragania metr. Westminster. W 1909 r. liczone tu ok. 32 tys. katol., 108 klów i kaplic, około 82 kapłanów świeckich i 45 zakonnych, 6 męskich a 12 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 573; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 104; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 733; *Cath. Direct.*, London 1909, p. 241—52; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1168).

#### X. C. S.

**Noüet** Jakób T. J., ur. w Moguncyi

w r. 1605, wstąpił do nowicyatu w Rouen w r. 1623. Uczył humaniorów, rektoryki w Paryżu, w końcu poświęcił się kaznodziejstwu. Rządził kolegiami w Alençon i w Arras; † Paryżu w r. 1680. N. pierwszy przeczuł niebezpieczeństwo jansenistowskich błędów co do usuwania się od częstej komunii i spowiedzi, i gorąco pko temu występował z ambony, wykazując truciznę kryjącą się w podobnem postępowaniu i wyraźnie wiernych o niej ostrzegał. Z dzieł N-a najważniejsze są: *Bouquet de Myrrhe* ou Considerations sur les Playes de Jesus-Christ. Paris 1653, 12-o; *La Presence de Jesus-Christ dans le tr. s. Sacrament*. Tze 1666, 4-o; *Exercitia spiritualia* S. P. Ignatii. Dilingae 1686, 12 o; Toż samo p. t. *Homo orationis*, wyd. najnowsze. Paryż 1867, 12-o; *La vie de Jesus dans les Saints*. Tze 1677, 8-o, 2. t.; *La devotion vers Notre Seign. Jesus-Christ*. Tze 1679, 4-o, i inne. Zbiorowe wyd. dzieł o. N. wyszło w Lyonie w r. 1860, w 27 t. in 12-o. (Por. Haureau, *Hist. litter. du Maine*. IV, 297; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1813—28).

#### X. J. N.

**Nourrisson** Jan Feliks, filozof franc., nr. w Thiers w r. 1825, studiował prawo, następnie od r. 1846 jako suplent generalny należał do grona profesorów Koleg. Stanisława, później jako agregowany filozofii i dr. ès lettres w r. 1852. Był profesorem filozofii w Kolegium Stanisława w r. 1850, w liceum w Rennes w 1854, w 1855 przeszedł do fakultetu w Clermont i powróciwszy do Paryża był profesorem w liceum Napoleona w 1858. Wybrany na członka akad. nauk moralnych i polityczn. w r. 1870 na miejsce księcia de Broglie, od r. 1874 aż do zgonu był profesorem filozofii współczesnej w College de France. † w r. 1899 w Paryżu. Był trzykrotnie laureatem Instytutu, w r. 1862 ozdobiony krzyżem Legii honorowej.—N. był filozofem chiał-skim, mimo pewnych przesądów szkoły, którym ulegał np. przypuszczał konieczność stworzenia i t. d. Napisał wiele, m. i. *Essai sur la philosophie de Bossuet*. 1852, 8-o, 1862; *Le Card. de Bérulle*, sa vie, ses écrits, son temps. 1856, 18 o; *Tableau des Progrès de la pensée humaine de*

puis Thalès jusqu' à Leibniz. 1858, 8-o; 1867, najlepsza praca N-a; *Les Pères de l'Eglise latine, leurs vie, leurs écrits leurs temps*. 1858, 2 t. 18-o; *Histoire et philosophie*. 1860, 18-o; *La Philosophie de Leibniz*. 1860, 8-o. *La Philosophie de saint Augustin*. 1865, 2 t., 8-o; 1866; *La Nature humaine, essai de psychologie appliquées*. 1865, 8-o, te 3 dzieła zostały odznaczone przez Akademię; *Spinoza et la naturalisme contemporain*. 1866, 18-o; *De la liberté et du hasard*. 1870, 8-o; *Morceaux choisis de Pères de l'Eglise latine*. 1874, 16-o; *Machiavel*. 1875, 18-o; *Pascal physicien et philosophe*. 1885, 18-o; *Trois révolutionnaires*: Turgot, Necker, Bailly. 1855, 8 o; *Philosophie de la nature*. 1887, 18 o; *Voltaire et le voltairisme*. 1896; *Rousseau et le rousseauisme*, dzieło poświęcone, i w. in. (Por. Vapereau, *Dictionn. des Contemp.* 1893, s. 1179; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 889).

X. J. N.

**Nourry (Le)** Dom Mikołaj, benedyktyn z kongr. św. Maura, ur. w Dieppe r. 1647, † w Paryżu w 1724 r., znawca starożytności chrześcijańskiej. Napisał: *Apparatus ad Bibliothecam Patrum*. Parisii 1703; *Lucci Caecilii Liber ad Donatum confessorum de mortibus persecutorum hactenus Lactantio ascriptus etc.* Tize 1710, 8-o, autor zaprzecza Lactancjuszowi autorstwo tego dzieła; dzieło o autorach łacińskich III stulecia. 1715, w tej pracy znajdują się ułożone rozprawy o życiu i pismach Ojców; *Firmini Lactantii epitome inst. div. ad Pentadum fratrum etc.* 1712 i in. (Por. Glare, *Dictionnaire*. t. II, 1617; Le Cerf, *Bibl. des auteurs de la Congr. de Saint-Maur*, Hęga 1726; Nicéron, *Mémoires*, t. I; Feller, *Biogr. univ.*; Cassin, *Hist. littér. de la congr. de la St. Maur*. Paris 1726).

**Nouvelle A.**, oratoryjny współczesny, dawny przełożony generalny zakonu, napisał niewielką rozmiarami, ale cenną ze względu na treść książkę, stanowiącą gruntowną refutację książki apokryfów k. Loisy o Ewangelii św. Jana: *L'Authenticité du Quatrième Evangile et la Thèse de M. Loisy*. Paris, chez Blou et Cie.

**Nova Militia** zakon rycerski ob. A-vis.

**Novara**—bpstwo włoskie (dioec. Novariensis).—Miasto Novara nad rz. La Gogna (Novara) położone, w starożytności nosiło nazwę Novaria; w wiekach średnich było częścią księstwa Medyolańskiego; w 1735 r. przeszło do Sardynii; obecnie jest stolicą prowincji włoskiej tej też nazwy, liczy ok. 20 tys. mieszk.; posiada katedrę rzymską z r. 1650 i baptysterium z 417 r.; kł S. Gaudenzio, renes. i barok z XVI w. i in.; seminarium duchowne, liceum i in. szkoły; muzeum z bogatym działem epigraficznym i t. p.—Bpstwo N-a istnieje od IV w. Pierwszym bpem był św. Gaudencjusz. Dyecezya N., obejmuje 284 gminy w prow. Novara jest sufraganją archbpa Vercelli. W 1908 r. było tu 408 tys. wiernych, 372 parafie, 500 kłw i kaplice, 600 świeckich a około 40 kapłanów zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 573; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 19; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 735—736; F. Savio, *Gli antichi vescovi di d'Italia I: II Piemonte* Torino 1898, p. 238—80; Strobl, *Mortara und Novara*, 1899, *Miscellanea storische Novarese*, Novara 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 1168).

X. C. S.

**Novarino Aloizy**, teatyn, egzegeta włoski ur. 1594 r., mając lat 16 wstąpił do zakonu, † 14 stycz. 1650. W prawdziwe zdumienie wprowadza ilość jego dzieł dotyczących przeważnie przedmiotów mało opracowanych z zakresu egzegezy, teologii dogmatycznej i mistycznej. Z pośród nich wymienić należy; *Sacrorum electorum*, tom. I—in quo ex latino, graeco, hebraico, chaldaico fonte et, quaedam div. Scripturae loca illustrantur etc., Lugduni 1639. Następne tomy traktują: II o Naśw. Pannie III o św. Józefie, IV o Eucharystyi, V o Małżeństwie i różnych przedmiotach. Ten ostatni ukazał się w Weronie 1646 r.; *Schediasmata sacro - profana* etc., Lugduni 1635; *Adagia ex ss. patrum eccl. scriptorum monumentis prompta*, ib. 1639; *Mathaeus et Marcus* etc., ib. 1642; w następnych trzech tomach wyklada resztę Pisma św. N. T.

głównie dla użytku kaznodziejów. W podobny sposób zamierzał opracować i St. Test., o czem świadczy jego *Moyse expensus etc.*, Veronae 1847—48, t. 2; *Omnium scientiarum anima etc.*, Lugduni 1644; *Variorum opusculorum*, 3 t., Veronae 1645 49 i in. Na język polski tłum. *O skrytych dobrodziejstwach boskich....* t. ks. Ksawerego Wyszomirskiego Schol. Piar., Wilno 1759. (Por. Vezzozi, *I Scrittori de Chierici regolari detti Teatini*, Roma 1781, t. II, 100—112).

**Novello Augustyn** bl. ob. Augustyn Novello.

**Novicampianus** ob. Nowopolski Wojciech.

**Nowa Gwinea** — wikaryaty apłskie na wyspie N. G. — Wyspa N. G. leży na północ od Australii, obejmuje kilom. kw. 805,541 i ok. 722,000 mieszk. (Papuiasi). Odkryli wyspę Portugalczycy w 1512 r., w 1526 przybyli tu Hiszpanie; Holendrzy mieli swą osadę 1828—36 r. W 1884 r. zajęli terytorya Niemcy i Anglicy, część wyspy pozostaje pod protektoratem Holandyi. — W posiadłościach W. Brytanii na wyspie N. G. (część południowo — wschod. 229,102 kilom. kw. i ok. 350 tys. mieszk.) istnieje wikaryat apłski N. G. Brytańskiej, utworzony z części wik. apłskiego Melanezyi w 1889 Wik. apłski rezyduje w m. Port Leon na wyspie Yule. Pracują tu Misyjonarze od Najśw. Serca Jezusowego. W 1909 r. liczono tu 4,597 wiernych, 15 głównych i 15 drugorzędnych stacyj misyjnych, 50 misyonarzy i 38 sióstr zakon. — W posiadłościach Niderlandzkich (w części zachod. wyspy obszar 394,789 kilom. kwadr. z 262 tys. mieszk.) istnieje prefektura apłska N. G. Niderlandzkiej, erygowana w r. 1902 z części wik. apłs. Bawia; pracują tu ci sami co w poprzedniej prowincyi Misyjonarze; prefekt apłski rezyduje na wyspie Langur. W 1909 r. liczono tu 2,500 katolików, 7 głównych i 21 drugorzędnych stacyj misyjnych i 26 misyonarzy. — Część północną-wschodnią wyspy stanowią posiadłości niemieckie t. zw. Ziemia ces. Wilhelma (Kaiser Wilh lm Land), obszar 181,650 kilom. kw. z 110 tys. mieszk.

W 1896 r. erygowano tu prefekturę apłską N. G. Niemieckiej z części wikaryatu apost. Nowej Pomeranii. Pracują tu Misyjonarze Słowa Bożego, liczą 6 stacyi, ok. 900 ochrzczonych, 450 uczniów, 14 Ojców, 12 Braci i 18 Sióstr Kongr. ze Steyl. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 575; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 255; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 509 — 11; A. Julien, *Les missions de la N. Guinée*, Issoudun 1898; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 262—263).

X. C. S.

**Nowa Holandya** ob. Australia.

**Nowa Kaledonia** — wikaryat apłski na wyspie tej nazwy. — Wyspa N. K., zw. dawniej B-aladea, leży na oceanie Spokojnym; odkrył ją Cook w r. 1774. Od roku 1853 należy do Francyi, która tu 1864 r. urządziła kolonię dla przestępców. Gubernator rezyduje w Numei. Obszar wyspy 20 tys. 79 kilom. kwadr., w 1906 r. było tu 53,346 mieszk., w tem 22,174, białych z których 7,034 deportowanych skazańców. — Wikaryat apłski dla N. K. erygowano w 1847 r. z części wikaryatu apostolskiego Oceanii Śr.dkowej. Misyję prowadzą Marciści. W r. 1907 było tu 32,500 katolików, 59 klów i kaplic, 1 świecki kapłan a 48 zakonnych, 2 męskie i 4 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* ilustr., t. X, str. 575; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brig 1890, p. 255; D. A. de Salis, *Marius et missionnaires*, Paris 1892; Bernard, *L'archipel. de la N. Calédonie*, Paris 1895; P. Lambert, *Moeurs et superstitions néo-caléd.* Numea et Paris 1900; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 515 — 516; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1107).

X. C. S.

**Nowa Pomerania** — wikaryat apłski w Oceanii. — Nowa Pomerania jest wyspą w Oceanii, która nosiła nazwę Birara, a do 1885 r. Nowa Brytania, należy do archipelagu Bismarka, obejmuje 25 tys. kilom. kw., ok. 12



tys. mieszk. — Wikaryat apłski Melanezyi. Na misjach pracują Misjonarze od Najśw. Serca Jez. z Issoudun (Hiltrup); wikaryusz apłski rezyduje w Vuna - Pope. Do wikaryatu należą nadto wyspy Nowy Meklemburg, Nowy Hannover, wyspy Admiralskie i t. p. archipelagu Bismarka. W 1906—1907 r. liczono tu 12,518 katolików, 26 głównych, 64 mniejszych stacyj misyjnych z 77 kłami, 29 szkołami; 68 misjonarzy (28 kapłanów i 40 braci); 27 sióstr i 55 katechetów z tubylczej ludności (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 255; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 527 — 528; A. Kleintitschen, *Die Küstenbewohner der Gazellehalbinsel*, Hiltrup 1907; *Kath. Miss.*, t. 32, 1903—1904, p. 133... etc.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1112).

#### X. C. S.

**Nowacki Andrzej** T. J. ur. w Wilnie w r. 1578, wstąpił do Towarzystwa w 1595. Uczył 8 lat humaniorów i retoryki, filozofii w Wilnie i był wice-rektorem uniwersytetu w tem mieście, następnie rektorem w Pułtusk, prepozytem domów profesów w Warszawie i Wilnie, gdzie † w r. 1629. Napisał cenne pamiątki swego czasu, bogate w wiadomości i pięknym stylem ułożone p. t. *Memorabilibus sui aevi*, w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. t. V*, 1831).

**Nowacki Jan**, biegły hellenista, żyjący w drugiej połowie XVI w. w Krakowie; przełożył z greckiego: *Sententiae et regulae vitae ex Gregorii Nazianzeni scriptis collectae* per Joannem Sambucum Pannonium, Cracoviae 1578, in 4-o. Rękopis tego dzieła ofiarował w r. 1577 bpowi Stan. Karnkowskiemu tak przepisany, aby z tekstem greckim mógł wyjść z druku; wydał zaś tylko tekst łaciński. (Por. *Encykl. Powsz.* S. Orgelbranda. t. X, s. 574).

**Nowacyanie**—zwolennicy N-a. kapłana rzymskiego. Był to człowiek zdolny, uczony, ale wysoce ambitny i niespokojnego ducha. Bardzo był niezadowolony z wyboru Korneliusza na pza, gdyż sam pragnął tę godność otrzymać. Powstał też przeciwko pżowi za to, że przyjmował do Kł'a i jednal z Bogiem grzeszni-

ków upadłych w wierze. Znalazł sporo zwolenników wśród kleru i ludzi świeckich. Utrzymywali oni, że Kł nie ma prawa upadłych (lapsi) w większe grzechy przyjmować do pojednania z Bogiem i udzielać im rozgrzeszenia choćby nawet pokutowali za -we grzechy, — takim, zdaniem owych rygorystów, pozostaje tylko pokuta wewnętrzna i wprost od Boga mają się starać otrzymać przebaczenie. Pż Korneliusz zwołał synod w r. 251 do Rzymu, na którym zdecydowano, że Kł ma prawo przyjmować do pokuty i udzielać rozgrzeszenia upadłym, a Nowacyana i jego zwolenników ekskomunikowano. To samo pwtwierdzono na wielu synodach w Italii i w Afryce. Nowacyn tymczasem sprowadził do Rzymu trzech jakichś bp w, którzy go konsekrowali na bpa rzymskiego i dali o tem odezwę do wszystkich kł'ów. Pozorami gorliwości i rygoryzmu pociągali do siebie ludzi nie białych w rzeczach wiary. Mieli oni w swej nauce wiele rzeczy wspólnych z Montanistami, którzy ich poprzedzili (ob.) i z Donatystami (ob.). Bardzo skutecznie Nowacyanów zwalczał św. Dyonizy Aleksandryjski i św. Cypryan swymi pismami. Pomimo to przetrwali oni na Zachodzie do V w, a na Wschodzie aż do VII w. Historia nie podaje, jaką śmiercią zakończył swój żywot Nowacyan. (Por. Walch, *Ketzerhistorie*. t. II, 185 310; G. H. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, t. I, 140; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. II, p. 533 — 547).

#### X. R. J.

**Nowaczyński Tadeusz**, pijar, ur. na Mazowszu 1717 r. wstąpił do Pijarów i w kolegiach był profesorem. Był nauczycielem synów księcia Stanisława Czartoryskiego, prefektem szkół w Warszawie i reensem konwiktu szlacheckiego. Jeździł na kapitułę generalną do Rzymu 1772 r. jako radca i konsultor. Potem został proboszczem w Raszynie i tamże † 1794 r. Wydał: *O prozodyi i harmonii języka polskiego*, Warszawa 1781; *Medytacye o męce Chrystusa Pana* i o czterech rzeczach ostatecznych, tże 1754.

**Nowak Anatol** bp tytularny Irenopo-

litański, sufragan krakowski, ur. w dyec. przemyskiej 1862 r., wyśw. na kapł. 1885, wszedł do kapituły 1896, konsekr. 30 grud. 1900 r.; jednocześnie był egzam. prosynod., prefektem sodalicyi maryjańsk. dla kapł., i do 1912 rektorem semin. Po † krdła Puzyny zarządzał dycecyą. Obecnie jest dziekanem kapituły krakowskiej.

**Nowakowski Antoni**, paulin, ok. 1718 r. zarządzał drukarnią klasztorną na Jasnej Górze i do dzieł tam drukowanych dorabiał ryciny. Sztychy jego znajdują się w bezimiennym zbiorze wierszy na cześć N. Maryi Panny Częstochowskiej p. t.: *Splendor Korony z dwunastu gwiazd.*. Jasna Góra. 1717; *Nowa Korona chwały najwyższej Monarchini.* 1718.

**Nowakowski Edward**, kapucyn, znany pod imieniem Ojca Wacława. Ur. 1829 r. w Kyrilówce na Ukrainie nad-dnieprzańskiej; po ukończeniu wydz. matematycznego w uniw. kijow. był bibliotekarzem u Konstantego Świdzińskiego w Sulgostowie, stąd też pochodzi jego pseudonim literacki *Edward z Sulgostowa*. Idąc za głosem powołania d. 11 czerw. 1860 r. przywdział w klasztorze OO. Kapucynów w Lubartowie habit zakonny, a dn. 25 stycz. 1862 r. złożył śluby. Studya filozoficzne odbył w Lublinie, a teologiczne zaczął w Warszawie, gdzie zastał go r. 1863. Wzięty z klasztoru lubelskiego został skazany na śmierć i, tylko dzięki wstawiennictwu kilku wybitnych osobistości, w zamian za tę karę wysłano go na Syberyę. Przepędziwszy lat 8 w Ussolu i Tuncce, był w r. 1872 internowany w Wołogdzie; w 1873 przybył do Krakowa, a nie mając jeszcze zapewnionego przyjęcia do tamecznej prowincyi swego zakonu, wyjechał za granicę, poczem dwa lata mieszkał we Lwowie, oddany pracy literackiej. W r. 1878 rozpoczął ponowny nowicyat w Sędziszowie, a 1 lut. 1880 r. został wyśw. na kapłana przez bpa Dunajewskiego w Krakowie. Przeznaczony do klasztoru krakowskiego pozostał w nim aż do śmierci, oddany pracy w konfesyjone, na ambonie, w szkole (u św. Jana, gdzie był katechetą) i naukowej. Umartwionego życia (w zakonie mięsa nie jadął), był poszukiwanym spowiednikiem dla niewyczerpanej cierpliwości i łagodności z

penitentami; w sądach politycznych nieugięty, może nawet do uporu, czego wpływ dawał się odczuwać i w jego pracach historycznych. † dn. 9 stycz. 1903 r. Pisał wiele. Największem dziełem o. N., wydanem na kilka miesięcy przed śmiercią jest wielka praca p. t. *O cudownych obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne. Kraków 1903. Sprawozdanie krytyczne o tem dziele wraz z uwagami co do sposobu jego kontynuowania zamieściło czasopismo „Sodalis Marianus“, roczn. II. Kraków 1903, str. 286—293, oraz jeden z referatów na Kongr. Maryjańskim we Lwowie w r. 1904 (por. *Księga Pamiątkowa Maryjańska*, t. II, c. 2, str. 3—9). Prócz tego napisał monografie historyczne o obrazach *Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie*, 1895 i 1897; *w Berdyczowie*, 1897; *w Karmelu Krakowskim na Piasku*. 1898; *w Białyniczach*, 1899; *w Nowogródku na Litwie*, 1899; *Częstochowa w obrazach historycznych*, Kraków 1898; *Wiadomości hist. o cudow. obrazie N. P. M. Łaskawej w katedrze Lwowskiej*. Tamże 1896; *O cudownym obrazie Matki Bożej w Rokicinie*, 1900. Nadto napisał: *Wspomnienie o duchowieństwie pols. w Syberyi* w Tuncce. Poznań 1875; *Sw. Franciszek Seraf.* Wspomnienie 700-letniej rocznicy jego urodzin (w „Kalendarzu katol.“ w Krak. 1883); *Wspomnienie o bpie Kasprze Borowskim* (w „Wiadom. klnych“). Lwów 1876; *O. Elizeusz z Uściługa* kapucyn w Syberyi. 1899; *Dwaj Biskupi*: Adam Krasieński i Paweł Kzewuski (w „Kalendarz. kat.“ Kraków 1888); *Statua N. M. Panny przed kłem OO. Kapucynów w Krakowie*. 1894, wyd. 2-ie; *Kard. Albin Dunajewski bp krakowski*. 1891; *Kilka słów o dziele*: Wizerunek Rzeźczypospolitej polskiej p. Eustachego Helenjusza. Poznań 1892; *Wilja r. 1865 w Ussolu na Syberyi*, 1894; *Nabożeństwo majowe* (4 ser. Czytani ks. Holyńskiego, 1. wów 1876; *Kraków w r. 1749*, 1894; *Warszawa w r. 1874*, 2 cz.; *Pamiętka 200-letniej rocznicy przybycia OO. Kapucynów do Krakowa*, 1895; *Kościół i klasztor zakonów reg. św. Francisz. w Polsce*, Kraków 1896; *Podhorcie*: o zamurowa-

niu Ludwiki z Kunieckich Rzewuskiej, 1896; *Najnieszcz. dzialki i najnieszcz. matki*, 1897; *Modlitwy podczas Mszy św.*, 1898; *Toż... za dusze drogich nam osób.*, 1898; *Zestawienie przedmiotów dzieł Eust. Heleniusza*, 1900; *Ks. Aleksander Sipajto*, 1891; *O. Stanisław Krysik*, 1884; *Kazania i mowy różne*. Są też o. N. art. w „Enc. Powsz. więk.“, w lwowskich „Wiad. kośc.“, w „Ruchu liter.“, w „Przeglądzie lwow.“ i w „Kuryerze pozń.“. (Por. O. Floryan kapucyn, *Krótki życiorys O. Wacława N.* Kraków 1903; Tenże, *Ostatnie chwile O. Wacława N. kapucyna*, Tze 1903).

M. B.

**Nowakowski Jakób**, proboszcz w Kamionce Strumiłowej w archidiecezji lwowskiej, ur. 1811, kapłanem został 1836 r. Wydał: *Droga do szczęścia prawdziwego*, czyli nauka praktyczna chrześcijańskiej cnoty i pobożności, Bochnia 1844, in 12-o; *Głos sumienia*, głos Boży, Lwów 1856, in 8-o; *Kolendy*, tze 1857; *Kolendy nowe*, Kraków 1853; *Litania do N. Panny Maryi Matki B.* podług Jej życia i czynów złożona, Lwów 1853; *Sposób odprawiania nabożeństwa majowego*, Lwów 1854; *Miesiące Maj poświęcony Bogarodzicy*, Lwów 1855; *Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych*, ib. 1823; *Różany wianek*, 1842; *Nabożeństwo do N. M. P.* 1853; *Nabożeństwo do św. Stanisława Kostki*, Kraków 1853; *Podarek dla cnotliwego młodzieńca*, 1853; *Podarek dla młodzieży*, 1854; *Kulka słów przeciw nauczycielom fałszywym*, 1862; *Obraz cnotliwego i wiernego sługi*, 1865.

**Nowakowski Marcin Józef**, proboszcz w Jasłiskach dyec. przemyskiej, żył w połowie XVIII wieku. Drukiem ogłosił: *Przewodnik miłosierny... albo sposób pomagania do śmierci szczęśliwej...* Kraków 1747; *Kolenda duchowna parafianom od Pasterzów...* Kraków 1753. Oba dziełka wzajemnie się dopełniają i stanowią wyborny przewodnik urzędowania pasterskiego.

**Nowat** heretyk z III w., był kapłanem kła kartagińskiego. Ograł on wdowy i sieroty, przywłaszczając sobie daniny kłne i wystąpił pko św. Cypryanowi, pod pozorem, jakoby ten nie był dosyć pobłażliwym względem odpadłych

do bałwochwalstwa podczas prześladowań. W r. 251 udał się do Rzymu gdzie złączył się z Noacyanem, któremu dopomógł do zostania antypżem, następnie powróciwszy do Afryki, odnowił błędy Montanistów, i uczył że sakr. Pokuty jest bezużyteczny do odpuszczenia grzechów i że powtórne małżeństwo jest grzeszne. Św. Cypryan z wielką gorliwością zwalczał te błędy, a Kły wschodni i zachodni jednomyślnie je potępiły. (Por. Cypryan, *Epist.* XLVI i LII; Epiph., *Haeres.* LIX; Euzeb., *Hist. eccl.* I. VI; Glaire, *Dictionnaire.* II, 1618).

**Nowe Hebrydy** — wikaryat apłski w Oceanii.—Wyspy Nowe Hebrydy dawniej zwane Archipelagiem św. Ducha, obejmują 13,227 kilom. kw. i ok. 85 tys. mieżk. Odkrył je Quiros w 1606 r., zbadał je Cook w 1774 r. Mieszkają tu Melanezyjczycy. Od r. 187 N. H. pozostają pod wspólnym protektorem Francji i Anglii.—Prefekturę apłską N. H. erygowano w 1901 r. z częścią wikaryatu apłskiego Nowej Kaledonii.—Wikaryat apłski N. H. utworzono w 1904 r. Pracują tu na misjach Maryści, wikaryusz apłski rezyduje w Port-Vila na w. Vate. W 1907 r. liczono tu 1,000 katolików, 22 kły ikaplice, 15 głównych i 6 drugorzędnych stacyj misyjnych, 29 misyonarzy i 11 sióstr zakon. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.*, z ilust. t. X, str. 578; Bourge, *Les Nouv. Hébrides de 1606 à 1906*, Paris 1906; Politis, *Le condominium franco-anglais des Nouv. Hebr.*, Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1107).

X. C. S.

z **Nowego Dworu Dobrogost** ob. Dobrogost z Nowego Dworu.

**Nowenna** pochodzi od łac. wyrazu novena, novendialia, praktyka religijna, trwająca dziewięć dni nieprzerwanie lub z przerwami przed jakąś kłną uroczystością lub dla własnej pobożności. Nie jest rzeczą konieczną, aby podobne ćwiczenia religijne miały koniecznie odbywać się dziewięć dni, mogą być 3, 5, 7-dniowe, gdyż powyższe liczby mają pewne mistyczne w liturgii znaczenie. N-y nie są rzeczą zabobonną, bo Kł jest zaleca, a choć nie są prawem



knem ustanowione, to jednak Kł przepisuje pewne rubryki przy ich odbywaniu, np. dekret Ś. K. O. z dnia 9 lipca 1718 r. powiada, że przy nowennach wystawienie Najśw. Sakr. może być dokonane za pozwoleniem miejscowego bpa „de licentia Episcopi“, Msze św. z racyi nowenny odprawiane, mają być uważane za wotywnie (prywatne) a zgadzać się z rubrykami mszału, t. j. podług miejscowej rubryceli, jeżeli ryt jest wyższy od semiduplex (S. R. C. 2 Sept. 1690). W niektórych zakonach po zmarłym bywa we zwyczaj uodprawianie 9-ciu M-zy św. zw. *novendialia* (Por. Mühlbauer, *Decr. Authent. S. R. C.* t. 2, p. 194). Z nowennami są zazwyczaj łączone pewne dobre uczynki, jak: post, umartwienia, jałmużna, zwykle też spowiedź oraz Komunia św. Kł odprawiających nowenny obdarza rozlicznymi odpustami, nawet zupełnymi. (Por. Ks. Arndt T. J., *Odpusty*. Kraków 1890, str. 260, 261). X. M. S.

**Nowicyat.** Prawo kanoniczne wymaga aby kandydaci do stanu zakonnego, czyli t. zw. postulanci, zanim dopuszczeni zostaną do złożenia profesyi (ob. art. Profesya), przebyli okres próby, przez którą z jednej strony przekonaćby się mogli o swem powołaniu, z drugiej zaś dali zakonowi możność zbadania swych obyczajów i przymiotów. Ten właśnie okres próby, bezpośrednio poprzedzający profesję a niekiedy i miejsce, w którym się odbywa, nazywa się N-em, osoby zaś, sposobiące się do profesyi, nowicyuszami.

Prawo przyjmowania nowicyuszów przysługuje zakonowi, do którego chcą wstąpić. O przyjęciu lub odrzuceniu postulanta decyduje kapituła zakonna na zasadzie objaśnień, udzielonych przez kandydata oraz prywatnych i urzędowych informacji o jego przeszłość. Informacyi urzędowych w formie *litterarum testimonialium* lub poufnego li tu (S. C. Ep. et Reg. 1 maii 1851 r.) obowiązani są dostarczyć bezpłatnie (ib.) Ordynaryusze: miejsce urodzenia postulanta oraz miejsca, w których po ukończeniu lat 15 postulant przebywał ponad przeciąg roku (S. C. Ep. et Reg. 25 jan. 1848 r.) lub nawet 3 miesiące, jeśli je spędził na służbie wojskowej (S. C. Ep. et Reg. 27 novem. 1892).

Powyższe dokumenty zawierać powinny dane co do pochodzenia, wieku, obyczajów, zawodu, kwalifikacyi umysłowych aspiranta wraz z zaświadczeniem, iż nie ciąży na nim żadna cenzura klna lub irregularitas, że wolny jest od zobowiązań pieniężnych i zdawania rachunków z zarządu cudzym majątkiem. Jeśli ordynaryusz odpowie, że żądanych informacji udzielić nie jest w stanie, postulant dopiero po upływie 3 miesięcy od daty wstąpienia może otrzymać sukienkę zakonną. W przeciwnym razie przywdziewa ją z chwilą rozpoczęcia nowicyatu.

Do N-u przyjmowani być mogą ci wszyscy, których nie wyklucza prawo ogólne lub specyalne ustawy danego zgromadzenia. Z prawa ogólnego nie mogą wstępować: 1) Nieletni przed ukończeniem lat 15, jeśli sposobią się do kapłaństwa i przed ukończeniem lat 21, jeżeli zostają przyjęci na braci-szków (S. C. de Rel. 1 jan 1911). Prócz tego braciszkwowie zanim rozpoczną N-at, muszą odbyć dwuletni postulat (ib.). 2) Oblakani. 3) Osoby, pozostające w ważnym zawartem i spełnionem małżeństwie, bez zgody współmałżonka (c. 2, 3, 7, 8, X, III, 32). Uzyskanie zezwolenia współmałżonka staje się zbytecznem, gdy tenże popełnił cudzołóstwo lub przystał do herezy (c. 15, 16, 21, X, III, 32; c. 4, 6, X, IV, 19), albo małżeństwa nie spełnił. 4) Bpi bez pozwolenia Stolicy św. (c. 18, X, III, 31; c. 2, X, I, 7; c. 10, X, I, 9). Kler niższych stopni pozwolenia Stolicy św. ani bpa nie potrzebuje (Bened. XIV in brevi *Ex quo* 14 jan. 1747). Jednakże beneficjacy, zwłaszcza sprawujący pieczę nad duszami, powinni o zamiarze wstąpienia do zakonu zawiadomić władzę dycecyjalną (Sixti V con. *Cum de omnibus* 26 novem. 1587). 5) Obarczeni długami, dopóki ich nie spłacą (l. c.). 6) Przystępcy, zwłaszcza gdy winą ich została stwierdzona sądownie (Clem. VIII con. *In suprema* 2 apr. 1602). 7) Dzieci, których rodzice lub rodzeństwo potrzebuje opieki, jak również rodzice, posiadający drobne dzieci. 8) Wreszcie na mocy dekretu Kongregacyi Zakonnej z 7 września 1909 r. bez specjalnego pozwolenia Stolicy Św., pod grozą nieważności profesyi, w zgromadzeniach męskich nie mogą być dopuszczani do no

wicyatu: a) osoby za złe obyczaje lub inne występki wydalone ze szkół, choćby nawet świeckich. b) Młodzieńcy dla jakiegokolwiek powodu wydalenia z seminarjów, szkół katolickich lub zakonnych. c) Wydaleni z zakonu nowicyusze lub profesji, choćby nawet uzyskali dyspensę od ślubów. d) Wydaleni z jednej prowincji zakonnej, gdy w innej pragną powtórnie poświęcić się życiu zakonnemu w tem samem lub innem zgromadzeniu.

Dzieciom nieprawego łoża prawo ogólne wstępu do N-u nie broni. Zastrzega jednak, aby nie byli przyjmowani do tego samego zgromadzenia, w którym żyje ich ojciec (Gregorz XIV con. 15 mart. 1591).

Ozas trwania N-tu wynosi rok jeden (Trid. ses. 25, c. 15 de Reg.), w niektórych zgromadzeniach nawet dłużej. Rok liczy się od chwili przywdziania sukienki zakonnej, winien zaś być ciągły czyli nieprzerwany i całkowity. Inaczej N-t byłby nieważnie odbyty i należałoby go rozpocząć na nowo. Bardzo właściwą jest rzeczą, by N-t odbywał się w klasztorze ad hoc przeznaczonym. Jednak prawo ogólne bezwzględnie tego nie wymaga.

O obowiązki nowicyuszków polegają na tem, iż mają nosić habit zakonnny, okazywać posłuszeństwo zwierzchnikom i we wszystkim stosować się do porządków, przyjętych w zgromadzeniu, do którego wstąpili. Bezpośredni nadzór nad nowicyuszami spoczywa w rękach przełożonego N-tu czyli t. zw. magistra nowicyuszków. Główne jego zadanie polega na urbienu wewnętrznym szych pupilów, zajęciom naukowym bowiem nowicyusze oddawać się mogą tylko w ograniczonym zakresie, według planu, ułożonego przez kongr. zakon. w dekrete z d. 27 sierpn. 1910.

Prawa nowicyuszków są następujące: 1) korzystają z przywileju canonic et fori (ob. art. Privilegium canonicis; Privilegium fori), oraz odpustów udzielonych zakonowi. 2) W ciągu roku N-tu zachowują prawa do posiadanej przedtem beneficjum, które w tym okresie czasu nikomu innemu konferowane być nie może. Co więcej rezygnacya z beneficjum, przed profesją przez nowicyusza uczyniona, nie pociąga żadnych następstw prawnych (S. C. Ep.

et Reg. 1 aug. 1862). Dopiero złożenie ślubów uroczystych ipso facto spowodować utratę beneficjum. Po złożeniu prostych tylko ślubów beneficjum zaczyna wakować, gdy profes w terminie przez bpa wskazanym nie stawia się na zajmowany poprzednio posterunek. 3) W celu zapewnienia nowicyuszowi zupełnej swobody powrotu do życia świeckiego, sobór Tryd. (ses. 25, c. 19 de regul.) ogłosił za nieważne wszelkie darowizny, zrzeczenia, sprzedaże, uczynione przez nich w czasie trwania N-u i znacznie uszczuplające ich majątek. Dopiero na dwa miesiące przed złożeniem ślubów uroczystych nowicyusz odzyskuje swobodę rozporządzania swą własnością, ale i wtedy może to uczynić nie inaczej, jak z wiedzą i za zgodą bpa, w którego dycezyi odprawia N-t. Przytem takie rozporządzenia wchodzą w wykonanie dopiero z chwilą złożenia uroczystych ślubów. Zgromadzeń o ślubach prostych, powyższe prawo nie dotyczy.

Sobór Trydencki zabronił też zakonom pobierać od nowicyuszków lub jego rodziny jakichkolwiek opłat z wyjątkiem tych, które są obracane na pokrycie kosztów utrzymania nowicyusza, jeżeli zakon jest tak ubogi, że skądinąd zaspokoić ich nie może (Trid. ses. 25, c. 16 de reg.).

W zgr. madzeniach żeńskich od nowicyuszek wolno jest przyjmować posag, w rozmiarach oznaczonych przez Kongr. Zakon. Do chwili złożenia profesyi uroczystej posag nie przestaje być własnością nowicyuszki, jakkolwiek dochody z niego pobiera klasztor. Po złożeniu uroczystej profesyi posag przechodzi na własność zakonu. Jeżeli zaś nowicyuszka zgromadzenie opuszcza, posag winien jej być zwrócony (Tryd. l. c.). (Por. Bouix, *Tractatus de iure regul.*, Parisiis 1867; Biederlack, *De iure regul.*, Oeniponte 1892; Piatu Montensis, *Praelectiones iuris regul.*, Tornaci 1898; Battandier, *Guide canonique pour les constitutions des soeurs à vœux simples*, Paris 1905; Vermersch, *De religiosi institutis et personis*, Brugis 1907; Heimbucher, *Die orden u. Kongregationen der kathol. Kirche*, Paderborn 1907).

X. J. G.

Nowiejski Wojciech, dr. filozofii, pro-

fesor wymowy i poetyki w poznańskim kolegium Lubrańskiego, kanonik warszawski. Ok. r. 1637 uczęszczał do akademii krakowskiej (por. Muczkowski, *Statuta necn. Liber promotionis* p. 305, 307), † 1665 r. Wydał: *Panegyriastes Academicus in Philosophiae circo laurea donatus secunda*. Kraków 1638, in 4-o; *Oratio in laudem D. Thomae Aquinatis Doctoris Angelici in eiusdem festo etc.* Poznań 1642 i panegiryk na śmierć Władysława IV w Poznaniu 1648. Bieżanowski uczcił N-go panegirikiem: *Mnemosynon panegyricum*. Kraków 1665. Panegiryk inny na cześć N-go wydał W. Mazurkiewicz, *Monumen. gratitudinis*. Kraków 1665.

**Nowiński Tomasz**, bp biblijski, ostatni generał (generalis praepositus) Bożogrobców miechowskich. Ur. 1746 r., studia odbywał w Krakowie i w Rzymie, gdzie też otrzymał stopień d-ra teologii 1778 r. N. od r. 1786 był kustoszem miechowskiego konwentu, a w trzy lata potem został obrany generałem Miechowitów. Pż Pius VII prekonizował go na bpa biblijskiego, a konsekracji w r. 1816 dokonał bp Woronicz. N. wskrzesił w Miechowie bractwo Stróżów Chrystusowych, które ongi zatwierdził pż Urban VIII r. 1626, a za Nowińskiego Pius VI r. 1787. Za staraniem N. powstał też order Krzyża Jerozolimsk., który dawano nawet cudzoziemcom. Więlu z oficerów walczących w r. 1806 przeciwko Austrii nosiło oznaki tego orderu. Od 1828 r. wskutek zakazu cesarza Aleksandra I zaprzestano rozdawać wyżej wymienione oznaki, przyznano tylko proboszczowi miechowskiemu prawo wpisywania do bractwa Krzyża Jerozolimskiego. (Por. ks. Nowodworski, *Encykl. kość.* Warszawa 1888, t. 16, str. 447).

**Nowo-chłysty**, sekta, która wyłoniła się z sekty Chłystów po r. 1880 w kubańskim okręgu i jest obecnie w okresie kształtowania się. Początek jej dał Jewdokim Kozin chłyst, który postanowił sekcie, do której należał, zreformować. W nauce o Bogu głosi panteizm: istota Boga łączy się ze światem, poza światem istnieć nie może. Wskutek wyłączenia woli bożej zrodziła się osoba Boga—Ciało; Duch wcielony swoim słowem stworzył świat widomy. W ten więc sposób powstała Trójca św.: Duch, Ciało i Sło-

wo. Przed stworzeniem Adama istnieli już ludzie ale z rozumem tak przyćmionym, że różnicy pomiędzy sobą a zwierzętami zauważyć nie mogli. Dopiero Adam uświadomił sobie swoją łączność z Bogiem. Od niego to właśnie pochodzą ludzie dobrzy cz. N-i. Naukę o grzechu pierworodnym odrzucają. Chrystus był tylko N-m, ale miał w sobie Ducha św. Po śmierci dusze przechodzą w postaci małego człowieka w innego sekciarza, dobrzy idą do nieba, gdzie błyszczą w postaci gwiazd. Końca świata nie będzie; wszyscy zostaną N-i i utworzą jedną owczarnię. Co do przepisów moralności przestrzegają ściśle nie jedzenia mięsa a zwłaszcza jaj, w których jest zarodek żywej istoty. Małżeństwa zawierają, ale źle się z żonami obchodzą, natomiast utrzymują stosunki cielesne z t. zw. „siostrzyczkami“, a pozycje z nimi nazywają „miłością Chrystusa“. (Por. Ks. Karol Dębiński, *Raskoś i sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-a, s. 143—146).

X. J. N.

**Nowochrześceny** albo anabaptyści — sekta protestancka z XVI w., skrajny odłam luteranizmu. Praojcami ich byli Münzer Tomasz i Storch Mikołaj. Wystąpili oni w mieście Zwikau ze swą doktryną założenia nowego królestwa Chrystowego na ruinach dawnego. W królestwie owem, wszelki kult zewnętrzny niepotrzebny, wszyscy mają być sobie równi, dobra wspólne wszystkich, wszyscy mają być kapłanami i królami. Wybrali sobie 12 apostołów i 72 uczniów. Münzer miał być „mistrzem“. Było to w r. 1521. W Zwikau rada miejska oparła się tej nauce i do 50 sekciarzy wtrącono do więzienia. Reszta zbiegła. Münzer zbiegł do Wittenbergi i tu rozpoczął propagować swoją naukę, że wszyscy księża powinni być wyróżnieni, że chrzest dzieci powinien być zniesiony. W r. 1523 Münzer osiedlił się w Altstädt i głosił „nową naukę“ odmienną nie tylko od katolickiej, ale też i od luterskiej. Zdaniem Münzera Luter wprowadził zamieszanie swoją wiarą fałszywą. Nazywał Lutra niewieściuchem, który zbyt wynosi wiarę a poniża uczynki, jego martwa nauka wiary jest szkodliwszą dla ewangelii, niż nauka papistów. Zgadzał się z Lutrem tylko w odrzucaniu



powagi Kłā. Münzer uważał za potrzebne wyniszczyć mieczem tych wszystkich, którzy nie przyjmują jego „objawienia”. Wypędzony z Altstädt przeniósł się do Mülhausen, stanął na czele zbuntowanego pospólstwa i poległ w bitwie w r. 1525. Zwolennicy jego rozbiegli się na różne strony, a głównie do Szwajcaryi. Wszędzie jednak zwolenników nowej nauki przesładowano. Jako głosiciele nowej nauki odznaczyli się Melchior Rink w Hesyi, Melchior Hoffman w Strassburgu, Jan Bockelsohn (Jan z Lejdy) w Monasterze. Tu się udało N-om za sobą pociągnąć całe prawie miasto; do tego miasta sprowadzono z Holandyi głównego swego proroka Jana Mathysa. Gdy ten zginął, zwierzchnictwo po nim objął Jan z Lejdy. Ten wprowadził do sekty wielożeństwo, siebie uznał za monarchę świata całego. Szybko wzrastać poczęła sekta w Niemczech. Ale od r. 1535 los się ich odmienił. Rozpoczęto walkę przeciwko tym sekciarzom na całej linii. Pojmany „monarcha” nowej religii, Jan z Lejdy został stracony. Sekta zaczęła się rozpadać na różne nowe, załężnie od kraju, w którym się znajdowała: na hofmanianów, jorysów, socynianów (ob.). W Polsce mieli oni swoją gminę w Gdańsku.

Stronoiicy tej sekty odrzucają chrzest dzieci jako bezużyteczny, jako Janowy, przyjmowali chrzest nowy—chrzest ognia i ducha Chrystusowego. Stąd poszła ich nazwa „nowochrzeńcy”. Przez chrzest swój rozumieli oni tylko symbol odrodzenia swego duchowego, ducha z Ducha, zupełne oddanie się Bogu, uświecenie woli, napelnienie człowieka siłą Bożą. Jedną z głównych zasad ich nauki było, że każdy kto otrzymał pieczęć przymierza, objawienie, nie tylko może występować jako prorok i nauczyciel, ale nawet powinien to czynić. W całej ich nauce widać wielki chaos i chorobliwy wytwór marzycielskiej fantazyi. Raz występowali z bronią w rękę, to znów zabraniali swym zwolennikom brać udział w walkach. Zabraniali składać przysięgi, choćby nawet w potrzebie i t. d. Słowem wielka gmatwanina. (Por. L. Keller, *Ein Apostel der Wiedertäufer*, Leipzig 1882; E. Egli, *Die Züricher Wiedertäufer zur Reformationzeit*, Zurich 1878; Janssen, *Geschichte des deutschen Volkes seit dem Ausgange*,

*des Mittelalters*, t. II—III, ed 9, 1884; Józ. kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolick.* Warszawa 1903, str. 34 — 35; XII, 62; XIV, 155; XVII, 23).

X. R. J.

**Nowodworski Adam**, h. Nałęcz. ur. w Nowym Dworze na Mazowszu 1572, kształcił się w Krakowie, na kapłana wyświęcony 21 kwiet. 1601. Jako delegat kapituły był na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie 1607 r. i wysłany został przez tenże synod na sejm warszawski, celem układów ze stanem rycerskim w rozmaitych kontrowersjach. Roku 1608 został prowizorem seminarjum duchownego i bursy Karnkowskiego w Kaliszu, r. 1609 wraz z kanonikiem Janem Kochanowskim, reprezentował kapitułę na sejmie walnym warszawskim. Potem powołany został na sekretarza i radcę przybocznego królewicza Władysława, znajdującego się w obozie pod Smoleńskiem. R. 1618 otrzymał opactwo przemęckie. 1620 po Macieju Łubieńskim bpstwo kamienieckie, na którym przez lat 7 z wielką pracował gorliwością. 1627 r. został bpem przemyskim a 18 czerwca 1631 r. objął bpstwo poznańskie. † 20 sierpnia 1634 r. w Winnogórze, skąd zwłoki jego przewieziono do Poznania i w kapliw św. Krzyża pochowano. Rzepnicki (*Vitae praesul. Pol.*, II, 250) i Niesiecki (*Korona*, III, 382) chwala go jako gorliwego obrońcę praw i wolności Kłā, oraz osobliwego N. Maryi Panny czciiciela. (Por. Pawłowski, *Praemisia Sacra*; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźn.*, t. III).

X. S. G.

**Nowodworski Bartłomiej**, chijański rycerz i opiekun nauk, ur. 1544 r. w Tucholi. W wyprawie Stefana Batorego przeciw Moskwie 1579 r. złożył dowody swej waleczności, 1599 r. na zlecenie króla Henryka IV przyjęty został w poczet rycerzy św. Jana Jerozolimskiego na Malcie. Jako członek tego rycerskiego zakonu, brał udział w wyprawie na twierdzę Lepant, do której zdobycia wielce się przyczynił. Zygmunt III mianował N-go 1609 r. kapitanem harcerzów i dowódcą rotę niemieckiej, trzymającej straż przy osobie królewskiej.

W czasie oblężenia Smoleńska 1609 r. i w ciągu całej wyprawy Zygmunta III tak ważne oddał usługi biegłością w sztuce wojennej i odwagą osobistą, że król włożył nań złoty łańcuch i darował mu kosztowną szablę. † 13 mar. 1624 r. pochowany w kle św. Jana w Warszawie. Jak waleczny tak pobożny, gdy widział, że starożytna pieśń „Bogarodzico“ zaczęła wychodzić z obozowego użycia, wydrukował ją swoim nakładem r. 1621, umieszczając w końcu te dwa pełne prostoty wiersze:

„Daję Boga Rodzicę na pogrom po-  
[gański  
Bartłomiej Nowodworski, kawaler mal-  
[tański“.

Przyjaciół jego ks. Fabian Birkowski uczył go panegirykami p. t. *Krzyż kawalerski* albo Bartłomiej N., Warszawa 1625. (Por. Goliński, *Dwie fundacje B. N.*, Kraków 1622; Świczakowicz-Smialecki, *Vita ill. B. N.*, Leopoli 1626; A. E. Koźmian, *Życie B. N.* w dziele *Żywoty sławnych Polaków XVII w.* wydał Ed. Raczyński, Poznań 1841).

X. S. G.

**Nowodworski Dobrogost** ob. Dobrogost z Nowego Dworu.

**Nowodworski Felicyan** Józef ks. T. J., ur. w Malopolsce, był profesorem filozofii i teologii, rządził kolegiami w Ostrogu i w Krakowie, umarł w podeszłym wieku, bo w 84-ym życia a 66 powołania, w r. 1761 w Krakowie. Napisał: *Cnoty, honory i sławy portret* Marcyana Michała Ogińskiego na pogrzebowym akcie wyrażony. Wilno 1753, fol.; *Pamiętka wstępującej do Zakonu S. Benedykta W. JMCP. Felicyanny Wołodkowiczowej...* albo *Kazania w Jej obłóczynach i Professyi w klasztorze WW. PP. Benedyktynek mińskich*. Nieśwież 1655, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1832).

**Nowodworski Jan** (syn Franciszka i Maryanny z Dryackich i młodszy brat bpa Michała) ur. 1838 r. † w Warszawie w r. 1893, historyk. Porzuciwszy rozpoczęte studia prawnicze, celem przygotowania się do działalności profesorskiej w Szkole Głównej, ukończył w uniwersytecie moskiewskim wydział hi-

storyczno-filozoficzny, poczem spędził lat kilka na dalszych studiach w Getyndze, Berlinie i Paryżu. Zmienione warunki w kraju zmusiły go do objęcia stanowiska nauczyciela gimnazjalnego, na którym wykładał przez ciąg lat kilkunastu z początku język polski i dzieje powszechne, później zaś języki starożytne. Jednocześnie gruntowna wiedza historyczna i głębokie przekonania katoliكية zrobiły zeń gorliwego współpracownika wydawnictw brata, bpa Michała. Z pod jego pióra wyszły prawie wszystkie artykuły treści historycznej w *Encykl. Kościelnej*; jednocześnie stale zabierał głos w różnych sprawach społecznych w *Przegl. Katolic.* Po wycofaniu się z zajęć pedagogicznych, poświęcił się całkowicie pracy literackiej i studyum historycznym. Owocem tej pracy było najpoważniejsze i najobszerniejsze w języku polskim dzieło z zakresu dziejów powszechnych, dziesięciotomowa *Historja Powszechna*, wydana ze względu na ówczesne warunki wydawnicze, jako przekład z niemieckiego dzieła Holzwartha, stanowiąca jednak prawie w całości samodzielną pracę Jana Nowodworskiego, który ujawnił swe autorstwo dopiero w przedmowie do ostatniego tomu. Z pomniejszych jego prac zaznaczyć należy przekład dzieła Kurth'a, *Dzieje cywilizacji nowożytnej*.

**Nowodworski Korwin** Wawrzyniec od miasta rodzowego Nowo Iworu (Neumarkt) na Śląsku, płaczący się Laurentius Corvinus Novoforensis, sławny poeta łaciński za Zygmunta I, kształcił się w Krakowie pod Janem Głogowskim i Walentym z Olkusza. Wróciwszy do Wrocławia uczył tu oraz w Świdnicy języka łacińskiego. Następnie objął w akademii krakowskiej katedrę wymowy; był także profesorem filozofii. Wróciwszy powtórnie do Wrocławia, zawarł tam związki małżeńskie, przeniósł się do Torunia, lecz wkrótce (w r. 1518) znów powrócił do Wrocławia i został tam sekretarzem miasta. Czczonej przez wszystkich; zostawał w przyjaźni z Mikołajem Kopernikiem, oraz ze Stanisławem Bylińskim, archidyakonem przemyskim. Z tym ostatnim jednak przyjaźń nie długo trwała, bo N. uwikławszy się w błędy religijne Lutra, przystał do nich, i posyłał Bylińskiemu pisma Melanch-

tona i Bugenhaga wraz ze swojemi uwagami (r. 1525—1527). Byliński pisma te spalił i odpowiedział na nie w obszernem i gruntownem dziele *Defensorium Ecclesiae adversus Laurentium Corvinum Lutheranae haereseos sectatorem editum etc.* Cracoviae 1531, 18-o. N. † w r. 1527. Z pism poetyckich i innych główniejsze są: *Eptihalamium in nuptiis Sigismundi Iele-gis compositum.* Cracoviae 1518, 4 o; *Theophylacti Scholastici Simocatti, epistolae morales, rurales et amatoriae.* Tłz 1509, 4-o; *Cosmographia,* dans manuductionem in tabulas Ptolomaei. Basileae 1496, i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, t. II, s. 172—176).

X. J. N.

**Nowodworski Michał bp.** ur. w Włocławku 27 lipca 1831 r., kształcił się w szkołach włocławskich i kaliskich, wstąpił do seminarium duchownego w Włocławku 1848 r., do akademii duchownej warszawskiej 1851, święcenia kapłańskie przyjął 20 sierp. 1854, a 1855 ukończył akademię ze stopniem kandydata św. teologii. Po ukończeniu akademii mianowany wikaryuszem w Konecku na Kujawach, w 1856 d. 1 września został bibliotekarzem akademii i w zastępstwie wykładał prawo kanoniczne w akademii do r. 1858. Następnie 31 stycznia 1859 r. został profesorem archeologii biblijnej i hermeneutyki, 1859 r. mianowany przez J. E. arcbpa Fijałkowskiego kanonikiem honorowym warszawskim, 1861 kanonikiem gremialnym warszawskim, 1863 członkiem rady akademickiej. W końcu tego roku został wywieziony do Czerdynia w gub. Perm-skiej. Już od r. 1861 pracami swemi zasiliał „Pamiętnik religijno-moralny“, jedyny wówczas miesięcznik katolicki wychodzący pod redakcją ks. Szelewskiego, a mianowicie napisał rozprawę: O dyable; Czy Kościół uczy, iż kobiety nie mają duszy; O ile uzasadniona jest u nas potrzeba nowego tłumaczenia Biblii; O wychowaniu chijańskiem; Recenzya literatury włoskiej w sprawie władzy doczesnej Ojca św.; O studyach teologicznych w Rzymie; O postępie umysłu ludzkiego przez Chrystyanizm. Gdy ks. Szelewski, kierownik „Pamiętnika relig.-moral.“ ustąpił praw swo-

ich ks. N-u, ten przemienił miesięcznik na tygodnik p. t. „Przegląd katolicki“ 1863 r. Obok artykułów sprawozdawczych z życia klnego, art. polemicznych, biograficznych, krytycznych, godne są wyszczególnienia rozprawy filozoficzne i teologiczne: O wychowaniu, 1863; Ocena Historji i filozofji dra Schweglera; z konferencyj O. Feliksa opracował: Tajemnica stworzenia i mądrość świata; Tajemnica grzechu pierworodnego; Tajemnica Wcielenia; Tajemnica przeznaczenia. Przetłumaczył mowę Doellingera o przeszłości i teraźniejszości teologii; Ekonomia antychijańska w stosunku do człowieka, rodziny, pauperyzmu, chijańska praca, chijańskie wyrzeczenie się, 1866; Pozytywizm, 1847; tłumaczenie wykładów Reuscha, 1867. W r. 1868 powrócił w rodzinne strony, otrzymał probostwo Burzenin w dyecezyi kaliskiej, ale oddając się obowiązkom parafialnym nie mógł podjąć poważnej pracy naukowej, skutkiem czego postanowił zrezygnować z probostwa. R. 1871 przeniósł się na mieszkanie do Warszawy i osiadł przy kln Najśw. M. P. na Lesznie, oddany pracy naukowej, tworząc przy udziale innych kapłanów najpiękniejszą kartę w klniej literaturze, w tym czasie, kiedy filozoficzny i religijny sceptycyzm przyjmował rozliczne kształty, układał się w systemy pod nazwami: materyalizmu, darwinizmu, ewolucjonizmu, pozytywizmu, naturalizmu, racjonalizmu i t. p. W odpieraniu pocisków trzymał się N-i taktyki nieprzyjaciela: peryodycznym pismom przeciwstawił czasopismo, książkom—książki, zbiorowym wydawnictwom—encyklopedye i katolickie wydawnictwa. Przez lat przeszło trzydzieści ks. N. był wydawcą, redaktorem, oraz najgłówniejszym i najdzielniejszym pracownikiem „Przeglądu Katolickiego“. Jako redaktor umiał pismo utrzymać na wysokości ruchu umysłowego i religijnego; występował do walki z niewiarą, pseudo nauką, zwalczał błędy różnorodnych doktryn i doktrynerów. Od 1882 r. wprowadził stałą rubrykę polemik p. t. „Notatki z prasy peryodycznej“ i był ks. N. mistrzem w polemice. Oprócz wydawnictwa „Przeglądu“ ks. N-i wydał w r. 1871 przekład z niemieckiego dzieła p. t. *Symbolika*, dra J. A. Moehlera; w 1872 *Biblia i natura* dra W. Reuscha; w 1875 *Bo-*



*gactwo w społeczeństwie chijskim*, ks. Perina; w 1876 *Jezus Chrystus*, L. Veuillota; w 1878 *Pius IX*, J. M. Vilefranche'a; *Żywot księdza Bosco*, 1886; *Żywot ks. Surowieckiego*, 1872; *Leon Tołstoj i jego doktryna*, 1896; Pomnikowe dzieło *Encyklopedya Kościelna*, rozpoczęta w r. 1873 i doprowadzona przez ks. N. do t. XXI, według Wetzera i Weltgo. W r. 1887 uniwersytet Jagielloński d. 14 czerwca i akademія rzymsko-katolicka duchowna petersburska jako dowód swego uznania zasług na polu naukowym w 25 - lecie wręczyły ks. N. dyplomy dra teologii, pasterze dycezyi ofiarowali zasłużonemu redaktorowi wspólnie biurko z napisem inkrustowanym, duchowieństwo zaś upamiętniło rok jubileuszu (1888) odbiciem medalu, który z jednej strony ma popiersie jubilata a z drugiej napis „perfidus compescuit, fidelium animos erexit, et iustitiam erudit multos“. W tymże czasie rząd przywrócił mu prawa i przywiłaje godności kanonickiej, i przedstawił Ojcu św. Leonowi XIII jako kandydata na bpa dycezyi płockiej, na którą to godność d. 30 grud. 1889 został prekonizowany, a 13 maja 1890 r. konsekrowany w kle św. Katarzyny w Petersburgu przez J. E. ks. bpa A. Bereśniewicza, pasterza dycezyi kujawsko-kaliskiej, a 13 czerw. 1890 r. odbył ingres do Płocka. Sześć lat kierował dycezą, gorliwy o karność i świętość kapłanów, wiele trosk był około materialnego i duchowego podniesienia seminarjum. † d. 12 czerwca 1896 r. nagle w Warszawie, pochowany w katedrze płockiej. Duchowieństwo płockie uczciło go wspaniałym pomnikiem brązowym w katedrze płockiej, przedstawiającym bpa w naturalnej wielkości, w postaci nauczającej.

X. S. G.

**Nowogródek Litewski** pod względem kłnym i szkolnym. Wschodni niejednokrotnie obrządek jest tu starszy naturalnie; kilka odwiecznych cerkwi i monasterów istniało w N-u od dawnych wieków; potem zastajemy tam dwa monasteru unickie: borysohlebski męski, urządzony staraniem metropolity Ruckiego i borysohlebski żeński, powołany do życia przez Adama Chreptowicza w 1632 r. Najstarszą, znaną, świątynią obrządku łacińskiego

go, zapewne jest kł farny, datujący swoje bytowanie od końca jakoby XIV w., uposażony niby przez Witolda (posiadał on do r. 1842 włók ziemi 35 i annuaty 360 r.); był on parafialnym do r. 1857, mniej więcej, potem długo filialnym bez kapłana, na koniec zamknięty i zrujnowany... W jednej z kaplic fary kasztel. nowogr. Jan Rudomina wzniósł pomnik marmurowy dla poległych towarzyszy broni pod Chocimem w 1621 r. Franciszkanie, egzystujący tu także, mieli się znajdować za czasów Gedymina, ale reminiscencye nawet w zakonie zaginęły o tem i ich katalogi zaznaczają swój tam początek w 1714 r. kiedy otrzymali małe uposażenie od Tomasza Wojniłowicza, podstolego nowogr. a potem sami wymurowali sobie kł pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Zakonnicy przetrwali tutaj podobno do 1840; kł ich zabrano; mieli oni 50 włók ziemi i 9,000 r. kapitału. Dominikanie nowogrodzcy, podług podania, sięgają też dawnych bardzo wieków, ale śladów historycznych na to niema; wiadomo, że dopiero w 1624 r. Krzysztof Chodkiewicz, brat hetmana, z drzewa postawił kł p. t. św. Michała Archanio'a, wymurowany już potem przez Dominikanów; większe uposażenie otrzymali przy końcu XVII w. (przed r. 1842 mieli ziemi włók 105 i kapitałów 23,657 r., poddanych 123). Po wywiezieniu zakonników ok. 1857 r. przeniesiono tutaj parafię. Kiedy zawitały tutaj Dominikanki — pewnością niema: jedni powiadają, że w r. 1654, a drudzy podają dopiero r. 1678; posiadały one do r. 1842 ziemi wł. 126 i 12,000 rb. kapitału. Siedziały one w N-ku do r. 1865, circa propter, potem je wywieziono i w kle urządzono cerkiew wojskową. Braci Miłosierdzia sprostował i dał uposażenie Kazimierz-Leon Sapieha, podkanclerz litewski w 1649 r., byli oni tutaj jak się zdaje do 1842; posiadali 8 włók ziemi. OO. Jezuici w pierwszej ćwierci XVII w. urządzili w N-ku misję, potem rezyłencyę, na koniec kolegium sławne mieli ze szkołami. Z tego wszystkiego jest teraz tutaj obecnie (1910) jeden poddominikański, kł parafialny, przy nim z górą 5 000 wiernych i dwu kapłanów; nadto kilka kaplic bez księży. Po zniesieniu Jezuitor Kom.-Eduk. w 1779 r. jedno skrzydło byłego ich kolegium oddała aptekarzowi

Emie, a po jego śmierci — jego synowi za czynsz roczny (60 r.); kł i reszta murów w 1803 r. darowane zostały miastu; później te mury rozebrano i rozprzedano (z notatką Polnińskiego). Kom. Eduk. urządziła w N-ku szkoły wydzielone, gdzie eks-Jezuici nauczali, do tego wydziału należały szkoły: w Nieświeżu, Slucku, Bobrujsku i Mozyrzu. W N-ku było klas 6 o tyluż nauczycielach z rektorem na czele (długo tam rektorował ks. Michał Bauer); w 1782 r. było uczniów 142, w następnym 160, ale w 1787 tylko 130. W dziesięć lat potem objęły te szkoły, już powiatowe, ale z prawami i przywilejami gimnazjum, miejscowi Dominikanie; klasy znajdowały się w ich klasztorze; uczyli oni z wielkim powodzeniem do r. 1832, we trzy lata potem otworzono tam już szkoły rosyjskie, gdzie kończył nauki Syrokomla (por. *Szkolne czasy* Jana Dęboroga). Z początku szkoły dominikańskie mniej były liczne; tak np. 1808 r. tylko 91: w kl. I—27, w II—17, w III—16, w IV—16, w V—9, w VI—6; w 1810 uczniów 110; 1820—183, 1822—165. Roku 1815 jak wiadomo, ukończył te szkoły Adam Mickiewicz. Był wtedy prefektem o. Marcin Rokicki. O. Jacek Terlecki uczył fizyki i historii przyrodniczej, o. Franciszek Giedzewicz — matematyki, o. Joachim Wieckiewicz — wymowy, o. Feliks Petruszewicz — nauki moralnej i prawnej (oryginał w Krakowie w Muzeum Narodowym). Do szkół nowogródzkich Dominikanie lepsze swoje siły pedagogiczne posyłali; jakiś czas działał tutaj o. Antoni Jacyn, o. Jakób Falkowski, sławny też kaznodzieja; o. Feliks Cicierski (autor znanego *Pamiętnika* 1797 — 1801, wydanego we Lwowie 1865 r.); o. Dzwonkowski z powodzeniem wykładał tutaj wymowy. Z przeorów w ostatnich czasach na wyróżnienie zasługują: o. Antoni Mieczkowski, który własnym kosztem i ze składkowych pieniędzy odbudował spalony kł w r. 1832, o. Dominik Okoliów (ur. 1801 r. prof. 1818), kaznodzieja wymowny w N-ku ok. 1836 r., potem był tam przeorem około 1848, też niemałe położył zasługi w tej siedzibie zakonnej: o. Karol Czaplic, dr teolog., przeor w r. 1837 (ur. 1787, prof. 1803), mający pod sobą 16 zakonników, też z godnością i pożytkiem sprawował rządy i inni także

dotadtnio się odznacжали. (Por. *Istori-czesko-statist opisanie minskoj e-parchii*, przez archmd. Mikołaja. Petersburg 1864; *B skupstwo miński*, przez X. Y. Z. Kraków 1889; *Słownik Geograficzny*; katalogi zakonne i Directoria dyecezyalne; materyały do dziejów szkół Kom. Eduk., manusk. w muzeum Czartoryskich et alia).

J. M. G.

**Nowomiejski Jan** z Rozdrażewa Rozdrażewski bp nominat margaryteński, sufragan włocławski, już jako subdyakon mianowany został w r. 1585 przez bpa kujawskiego Hi ronima Rozdrażewskiego, swego krewnego sufraganiem włocław., który sprowadził go do Włocławka. Kapituła dn. 7 lut. 1586 r. przyjęła go do grona swego i do stali sufraganowi nałóżne; otrzymał też dobra Lubomin i Iżyce kanonikatu kruszwickiego. Tegoż roku wyświęcony został na kapłana; kanonicy kapituły czynili mu różne ustępstwa przez wzgląd, że był krewniakiem bp.m. Gdy bał prekonizacyjne długo nie nadchodziły z Rzymu, bp Rozdrażewski skorzystał z bytności kardła Al-dobrandini w Polsce i prosił go o przyspieszenie wysłania nominacyjnych dokumentów jego sufragana. Prekonizacya No na bpa margar. i sufr. włocł. nastąpiła już 28 stycz. 1587 r. Tymczasem N. przebywał w Włocławku, uczestniczył na kapitułach i synodach dyecezyalnych w 1586 i 1593 r., korzystał z bogatych beneficjów sufraganskich, a o przyjęciu naznaczonej sobie przez swego krewnego bpa godności i związanych z nią obowiązków zupełnie nie myślał. A potrzeby dyecezyi były wielkie; kłopoty pasterskie bpa Rozdrażewskiego podkopywały jego zdrowie; z drugiej strony, owczarni zagrażał protestantyzm sam bp musiał spełniać pontyfikalia, a sufragan nominat wcale się o to nie troskał i bpiej godności, mimo poczynionych mu ułatwień, nie przyjmował. Wtedy to Rozdrażewski wystąpił przeciwko niemu z całą surowością prawa: zebrano dowody różnych nadużyć, jakich dopuścił się N-ki i zagrożono mu, iż jeżeli w ciągu miesiąca nie zwróci pobranych dochodów z dóbr sufraganskich pobranych, i nie stawi się przed sąd na to wyznaczony, wpadnie w kary klue, pozbawiony będzie i sufraganatu i bene-

ficyów z nim złączonych, i t. d. W razie nie stawienia się pozwanego ma być wydany wyrok zaoczny. Akt ten podpisano w Wolborzu d. 10 lut. 1593 r. Wobec takich zastrzeżeń N-ki zrezygnował z sufraganii. Co było powodem, że konsekracji bpiej nie przyjął, niewiadomo. Widocznie ocknęło się w nim sumienie, co późniejsze jego czyny potwierdzają; z dochodów bowiem pobranych poczynił fundacye pożyteczne: podźwignął upadające kolegium i szkołę Lubrańskiego w Poznaniu, akademii krakowskiej zapisał 10,000 złp. Dominikanom poznańskim na studia zakonne również zapis uczynił. Usunąwszy się do życia prywatnego dni swoje skończył. (Por. Chodyński Stan. ks., *Biskupi sufragani wrocławscy*. Wrocław 1906, 12-o, s. 42—46).

**Nowopolski Wojciech**, zwany pospolicie Albertus Novicampianus, profesor akademii krakowskiej, pierwszy w swoim wieku anatom i fizyolog, a zarazem i teologii. Ur. w Małopolsce w Nowopolu r. 1508. Kształcił się w akademii krakowskiej, którą ukończył r. 1532. Poświęcił się naprzód medycynie, potem filozofii i teologii; nauczał fizyki, gramatyki, dyalektyki i Pisma św. Znałwa łaciny i grecczyny. Był nauczycielem Jana Zygmunta siostrzeńca Zygmunta Augusta. Umarł w Krakowie 1558 r. Z powodu różnorodności dzieł N-kiego niektórzy twierdzą, iż w akademii krakowskiej jednocześnie było 2-ch profesorów jednego imienia i nazwiska, jeden lekarz drugi teolog. Janocki a za nim Meyer w 1840. (Ob. *Rocznik wydawnictwa lekarskiego*, t. I, str. 49 i *Pismo zbiorowe wileńskie*. 1861, str. 258) wykazali, że lekarz i teolog byli jedną osobą. Dzieła N-go są: *De accentibus et recta pronuntiatione*. Cracoviae. 1548, 1551, 1566, 1567, *De laude physices ibid* 1551... *Fabricatio hominis a Cicerone descripta lib. II, de natura deorum*... Crac. 1551; *Scolus biblicus Veteris et Novi Testamenti*... Crac. 1553, Antwerp. 1555, 59, 62, 66, 72, 59, Lugduni 1572 (ob. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II, str. 196, 476); *Assertio quorundam, quae inter caeteras non paucas affirmant caritatem non esse majorem, seu praestantiorum fide in hac vita*. Crac. 1555;

*Oratio in comitiis Colosaurini de corruptissimis hujus Saeculi moribus etc.* Crac. 1557, Coloniae 1561, Lugduni 1572; *Apologia pro catholica fide et doctrina de veritate Corporis Christi Jesu in Eucharistia*... Cra. 1559. W rekopis: *Commentarius in Evangelium Joannis*, oraz *De potestate gemina, qua regitur mundus*. (Por. ks. S. Nowadowski, *Encykl. kośc.* t. 16, str. 476; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. X, str. 586).

X. M. S.

**Nowosielski Augustyn**, bazylianin, rodem z Litwy, teolog, sekretarz generalny prowincyi, potem opat kobryński, † 1799 r. Wydał: *O kunsztach dobrego kochania, albo o miłości boskiej ksiąg troje*. Wilno 1764, in 8-o; tamże 1767. (Por. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* X, str. 587).

**Nowoskopczy** sekta powstała w Rumunii. Głosicielami jej byli Lisin, Wołoszyn i inni, którzy chcąc usunąć ciężką i bolesną operacyę, jakiej każdy wstępujący do sekty Skopców poddać się musiał, a którą nazywano „wybieleniem“, nauczali, że to fizyczne „wybielenie“ może być zastąpione duchownem. Polega ono na powstrzymaniu się od wprowadzenia w czyn pożądań cielesnych. Fizyczne zaś „wybielenie“ można przyjąć dopiero przed samą śmiercią. Sekta ta będąca zwrotem do Chłystowstwa ma dużo zwolenników w powiecie skopińskim. Do N-ów też zaliczeni być mogą zwolennicy i uczniowie Filipa Lichaczewa (ob.) włościjanina z gub. Ufimskiej. (Por. Dębiński Kar. ks. *Raskol i sekty Praw. Cerk. rosyjsk.* Warszawa 1910, 8-a, s. 163 i nast.).

**Nowowiejski Antoni Jul.** od r. 1905 bp płocki. Rodził się ze szlachty ziemi płockiej w radomskim, z ojca Antoniego i matki Maryanny z Sutkowskich d. 11 lutego 1858 r. w Lubieni, parafii Krynki, pow. Iłżeckiego. W Radomiu kończył szkołę średnią. W Płocku, kiedy tu rodzice przeprowadzili się i zamieszkali, w r. 1874 wstąpił do seminarium duchownego. Wyższe nauki pobierał w Petersburgu w Akademii duchow. i tam w r. 1882 otrzymał stopień magistra teologii. Już w Akademii wyświęcony na kapłana, po powrocie do Płocka został mia-



nowany profesorem semin. dyec. przez ówczesnego adminiatratora dyecez. bpa Gintowta. W semin ryum dalsze swe życie, aż do objęcia rządów dyecezya, spędził (26 lat), a pracował tu wciąż jako profesor, nadto jako wice regens od 1893--1901 r., mianowany nim przez ks. bpa Borowskiego i jako regens seminariyum, od r. 1901 do konsekracji (6 grud. 1908 r.) mianowany przez ks. bpa hr. Szembeka. W katedrze plockiej przez długi czas był ceremoniarzem, zarazem kanonikiem, a od r. 1903 pralatem prepozytem kapituły. Nadto za ks. ks. bpów Szembeka i Wnukowskiego był oficjalem a po przejściu bpa Szembeka do Petersburga przez krótki czas był wikaryuszem kapitularnym. Odznaczył się wielce jako prokurator i proboszcz katedry; wpłynął na jej odrestaurowanie i dość szybko swoją pracą i energią przeprowadził gruntowne odnowienie tego zabytku historycznego. W pracy społecznej Płock mu zawdzięcza powstanie i rozwinięcie zakładu „Anioła Stróża“ dla moralnej nędzy, a seminarium zreorganizowanie i reformę planu podwyższającego program nauki. Przedewszystkiem odznaczył się jako jeden z najznakomitszych znawców ceremonii, rubrum i liturgii i jako na tem polu pisarz klny. Pierwszą wydał książkę p. t. *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry kła katolickiego*, Warszawa 1886. Tegoż roku jeszcze napisał: *Dyakon i jego czynności podczas mszy św. i w innych obrzędach*. Inne dziełka są: *Subdyakon i jego czynności*; *Ceremoniarz i jego czynności*; *Akolici i ich czynności*; *Turyferarz i jego czynności*. W 1892 wydał w 2 tomach in 8-o: *Ceremoniał parafialny*, jako przewodnik. liturgiczny dla duchowieństwa. Dzieło to jako taki przewodnik, polecane zostało przez bpów duchowieństwu, przez nie chętnie przyjęte, tak iż w 1912 r. ukazało się w wydania 4-em, udoskonalone i do najnowszych rubryk brewiarza (nowego psalterza) zastosowane. Najobszerniejszą jednak i najpoważniejszą pracą jest dzieło, od 1893 r. od czasu do czasu ukazujące się: *Wykład liturgii Kła katolickiego* (in 4-o, Warszawa, druk Cierwińskiego). Dotąd zaledwie ukazała się część 1-sza o środkach rozwinięcia kultu: trzy duże tomy, z licznemi ilustracyami. Dalsze części bp opracowuje i do dru-

ku szykuje. Przytem wciąż zasila swe mi artykułami dawniejszy „Przegląd Katolicki“, za-sila dotąd „Encykl. Klną“ bpa Nowadowskiego i in. jak np. „Encykl. Wychowawczą“; swoją też inicjatywą wpłynął na powstanie w Płocku pism katolickich: *Mazura* tygodnika popularynego i *Miesięcznika Pasterskiego Plockiego*. Obecnie w r. 1912 z rozporządzenia bpa i pod jego nadzorem ukazał się *Katechizm dla młodzieży katolickiej* zabierającej się do stanu małżeńskiego (Płock) i *Podręcznik do nabożeństw dodatkowych w dyecezyi plockiej* (Płock, druk Miecznikowskiego).

X. A. M.

**Nowowiejski Felicyan**, dominikanin, dr. teologii ur. 1687 r. w Poznaniu i tam wstąpił do zakonu. Był przeorem w Warszawie, Sieradzu i Łucku, † w Poznaniu 1762 r. Wydał *Phoenix decoris et ornamenti provinciae Poloniae S. Ordinis Praedicatorum etc. anno Dni 1752* w Poznaniu, in 4-o. Dzieło to zostało napisane z polecenia kapituły jeneralnej bonońskiej i prowincjonalnej łuckiej i miało obejmować całkowitą historję Dominikanów w Polsce; *Życie doczesne pięciu kapłanów zakonu kaznodziejskiego*. Poznań 1753, in 4-o, przełożone z włoskiego; *Limpidissimae Aquinatis... seu conclusiones Theologicae*. Kraków 1722.

**Nowowiejski Feliks**, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1877 w Wartenburgu; kształcił się w Berlinie i Regensburgu; do r. 1909 był nauczycielem kompozycji i kapelmistrzem w Berlinie, następnie dyrektorem Towarz. muzycz. i kapelmistrzem symfon. - koncert. w Krakowie. Skomponował oratorya: „Quo vadis“, „Znalezienie Krzyża św.“, nadto wiele utworów na orkiestrę, organy, pieśń i t. d.

**Nowowiejski Józef Hipolit**, naprzód zakonnik bernardyn, potem kapłan świecki, proboszcz cerekiewski, kanonik kielecki, następnie sandomierski. W 1811 r. otrzymał probo-two w Ilży. † tamże 1824 r. Słynny kaznodzieja. Ogłosił drukiem: *Kazanie na urocz. św. Józefa Kalasan*. Warszawa 1815; *Mowa w czasie obrzędku pogrzebowego hr. Katarzyny z Działyńskich Mała-*

*chowskiej* 14 grudnia 1814 r. miana; *Mowa pogrzebowa na śmierć Kajetana Świdzińskiego*. Warszawa 1815; *Mowa żałobna w dniu dorocznym zgonu Jędrzeja Dobieckiego* d. 25 paźdź. 1805 r. miana... (Por. Sam. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* Warszawa 1901, t. X, str. 589).

**Nowy Orlean**—arbpstwo w St. Zjedn. Ameryki Północ. (archidioec. Novae Aureliae). — Miasto Nowy Orlean (New Orleans), na lewym brzegu rz. Mississippi położone, założyli Francuzi w 1718 r. i od ks. Orleańskiego, regenta dala nazwę miastu. Nowy Orlean w latach 1722—1852, 1865—80 był głównym miastem Luizyany. W 1762 r. N. O. uległ Hiszpani, 1800 r. Francji. Od r. 1803 należy do Stanów Zjedn. Ameryki Północ. Obecnie N. O. jest miastem w stanie Luizyana, liczy ok. 288 tys. mieszk., posiada katedrę św. Ludwika wzniesioną w 1788—93 r. w stylu hiszp.-kreol., odnowioną w 1851 r.; kl. Jezuitów w stylu maurytańskim z 1852—57 r.; kl. renesansowy św. Alfonsa z r. 1855—58, wielki kl. św. Józefa z 1871—92 i in. ogółem 33 kły kat.; szkoły, biblioteki i t. p.—Bpstwo w N. O., erygowano w 1793 r.—Arbpstwo powstało tu w 1850 r. Do metropolii kłnej N. O. należą bpstwa Dallas, Galveston, Little Rock, Mobile, Natchez, Natchitoches, Oklahoma, S. Antonio i wikaryat apóst. Brownsville.—Archidiecezya Nowo-orleańska obejmuje część stanu Luizyany. W 1908 r. liczone tu 480 tys. kat. 290 kłw i kapłc; 150 świeckich a 122 zakonnych kapłanów; 7 męskich a 20 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* z ilu-tr. t. 10, str. 590—591; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 525—526; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 236; A. Fortier, *A. Hist. of Louisiana*. Par. i New-York 1904, t. 4; *Cath. Dir.* Milw. 1908, p. 102 113; o synodach prowinc. z r. 1856 i 1860 *Coll. Lac.* t. III, p. 233..., 249...; Buchberger *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1117).

X. C. S.

**Nowy Rok** odnosi się do dnia 1 stycznia, w którym obchodzi się święto Obrzezania Pańskiego, zaprowadzone je-

śli nie równocześnie ze świętem Bożego Narodzenia, to jednak bardzo dawno. Najdawniejsze Sakramentarze św. Gelażego mówią o 1 styczniu jako o święcie oktawy Narodzenia Chrystusa. W przeddzień N. wego Roku zwykło się odprawiać nabożeństwo dziękczynne za odebrane łaski i dary Boże. (Por. Guéranger, *L'année liturgique*. t. I; *Pamiętnik religijno-moralny*, II, l. 21, 1842; XVIII t., 1850).

**Nowy rok u Hebrajczyków** ob. Święta u Hebrajczyków.

**Nowy-York**—arbpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ. (archidioec. Neo-Eboracensis).—Miasto Nowy-York v. New-York, nad zatoką N. Y. położone, założyli Holendrzy w 1613 r. zowiąc je Nowy Amsterdam; w 1764 r. zajęli je Anglicy i nazwali Nowym-Yorkiem. Do 1783 r. miastem władali Anglicy. Obecnie N. Y. jest głównym miastem stanu N. Y., od 1898 r. do miasta należy przestrzeń 930 kilometrów kw. i około 3 i pół miliona mieszk. N. Y. posiada 1,262 świątynie, w tem 259 katolickich. Katedra św. Patryka, gotyk wybudowany w r. 1858—79; kl. gotyc. Zbawiciela z 1852; najstarszy kl. św. Pawła wykończony w 1763 r. i in. Szkoł bardzo dużo, katolicki Fordham-University, otworzony 1905 r. z S. John College połączony, prowadzony przez Jezuitów, Cathedral-College i wiele in. Nadto liczne biblioteki, muzea i t. p.—Bpstwo Nowy-York powstało w 1808 r. z części dycezyi Baltimore, jako jej sufragania.—Arbpstwo Nowy-York erygowano w 1850 r. Metropolia obejmuje bpstwa: Albany, Brooklyn, Buffalo, Newark, Ogdensburg, Rochester Syracuse i Trenton. Archidiecezya N. Y. obejmuje z miasta N. Y.: część Borougs Manhattan, Bronx i Richmond (reszta miasta N. Y. należy do dyec. Brooklyn), nadto poza wyliczonymi: Counties Dutchess, Orange, Putnam, Rockland, Sullivan, Ulster, Westchester i wyspę Bahama. W r. 1908 r. liczone 1,200,000 katolików, 317 kłw, 186 kapłc, 33 stacye mis., 596 kapłanów świeckich i 298 zakon., 21 męskich a 40 żeńskich zgrom. zakon. Synody prowinc. N. Y. odbyły się w latach 1854, 1860, 1861. (Por. *Coll. Lac.*, t. III, p. 259..., 271..., 291...; Or-

*gelbranda Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 592; H-rder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 546—551; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 231; Brodhead, *New York Oldano New*, N. Y., 1903, 2 t.; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1903, t. I, 114—44; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1117—18).

X. C. S.

**Nubia** — kraina w północno-wschodniej Afryce pomiędzy Egiptem a Abisynią, zajmuje 743,000 kilm. kwad. przestrzeni, mająca przeszło milion ludności składającej się z plemion Kenusi i Mahassi. Do XIV w. Nubia stanowiła niezależne państwo ze stolicą w Donkoli. Za Justyniana I Nubijczycy przyjęli Chijanizm, ale według herezyi monofizycznej, którą zaszczipił tam kapłan aleksandryjski Julian, Monofizycy patryarcha aleksandryjski Teodozjusz wysławił niejakiego Longina na bpa Nubii. Pozostawali Nubijczycy w zależności religijnej od Teodozjanów aleksandryjskich, w liturgii używali języka greckiego. Gdy N-a w XIV w. dostała się pod panowanie Arabów, zaprowadzono tam islamizm. Od r. 1820 do 1883 Nubia należała do Egiptu. Wskutek powstania Mahdiego, znaczna część w 1883 r. oderwała się od Egiptu. Ludność zajmuje się rolnictwem i handlem. (Por. W. W. 551; Kard. Józ. Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolic.* Warszawa 1901, t. II, str. 132—133).

X. R. J.

**Nuce** (v. Noce) Angelus de, bened. uczony, arbp Rossano, ur. z aryst. rodziny 1600 r. w Massa pod Sorento. Mając 22 lata złożył śluby w Monte Cassino. Obdarzony szczególnymi zdolnościami poświęcał się różnym gałęziom nauki. Był też opatem w licznych klasztorach benedyk. podnosząc wszędzie naukę i dobre obyczaje mnichów, a przytem gorliwie zabiegając o stan materyalny kłw i klasztorów. Klemens IX mianował go swoim teologiem, a także nadzw. egzaminatorem przy procesie informacyjnym bpów, oraz konsultorem kongr. Indeksu. Klemens X nadał mu arbpstwo Rossano, którem chwalebnie przez 4 lata zarządzał. W r. 1675 odczuto tak dalece jego potrzebę w Rzymie, że za pomocą kar-

dynała Barberiniego N. rezygnował z arbpstwa i powrócił do wiecznego miasta. Wówczas napisał naukowo umotywowane opinie pko 4 artykułom gallikańskim kleru francusk. i jansenistowskiemu tezom Quesnela. N. zakończył swój pobożny i miłośnierny żywot 8 lipca 1691 r. Dzieła wylicza opat Maryan Armellini w *Biblioth. Benedictino - Cassin.* I, Assisii 1731 (Por. Hurter, *Nomenclator*, II ed. Oeniponte 1893, str. 542).

**Nuceryn** Sebastyan inaczej Nuceryn us właściwie Orzeszko ks., ur. w Szkalmierzu w 1565 r., kształcił się w akad. krakows., gdzie otrzymał stopień magistra *in artibus* i filozofii, został kanonikiem, następnie kosztm Krystyny z Myszkowskich Badzińskiej, starościny dobrzyckiej wysłany za granicę do Włoch, w-pierany tam przez Konstancję z Mirowa Bużeńską, starościne brzeźnicką i dobrzycką. kształcił się w naukach teologicznych i ze stopniem dra teologii i obojga praw powrócił do ojczyzny. Następnie był kaznodzieją w Tarnowie, regensem seminaryum w Krakowie, cenzorem ksiąg religijnych, przez lat 24 kaznodzieją katedralnym. † tamże w 1635 jako kanonik zandomierski. Był to głośny swego czasu kaznodzieja. Starowski (*De clar. orat.*) nazywa go „orbis sarmatici de-us, alter Nazianzenus“; Vitellius w mowie pogrzebowej nad N. mówi, że był to „divinus et supra quam optimus orator“, którego kazania nie były „jako próżne brzęczadła, ale jakby miecz obosieczny“. Z pism kaznodziejskich mamy: *Oratio in incoeptione lectionum domo ordinandorum* (cracoviae hab.ta. Cracoviae 1603; *Monitum sacerdotale* in synodo diocesana cracoviensi a 1634 d. 18 octobr. clero congregato datum. Ibid. 1634; nadto pochwały różnych znakomitych mężów. Ułożył też hymny kłne i zastosował je do śpiewu; z polecenia Jana Wężyka arbp gnieźn. ułożył wraz z Janem Foxusem i Marc'nem Kłocińskim: *Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum...* Cracoviae 1631, 4-o. Tłumaczył też z języka włoskiego dzieła ascet. św. Teresy oraz żywot tej Świętej i opis jej działalności p. t.: *Żywot św. Teresy* zak. Karm. y Karmelitanek bosych fundatorki. Kraków 1608, 4-a; Poznań 1638, 4-a, z obraz. św. Te-



resy; *O fundacyach zakonu i klasztorów Karmelitów i Karmelitanek* bo sych. Kraków 1622, 4-a; *Księgi duchowne* S. Matki Teresy od P. Jezusa i t. d. Tze 1664, fol., przetlum., razem z kilku zakonn. tej reguły; *Droga doskonałości*. Tze 1625, 8-a; *Zamek wewnętrzny* abo grze hy dusze ludzkicy. Tze 1633, 4-a; *Summaryusz* albo zebranie przedniejszych nauk z dzieł św. Teresy. Tze 1854, 16-a, wyd. nowe, i in. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 129—130; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, s. 172; t. IX, 202, 223; Jocher, *Obraz bibl. hist. nauk.* t. I, n. 1292, 1595; t. III, str. 190, n. 6064, 6066, 6223, 6372 i t. d.).

X. J. N.

**Nuckowski Jan T. J.** współcz. ur. 1867 r., wstąpił do Jezuitów 1883 r., wyświęcony 1899, po odbytych studiach w zakonie i w wydziale filozof. uniwersytetu Jagiell. uczył w gimnazjum w Chyrowie nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki; od r. 1905 do 1910 był rektorem kolegium tamże. Napisał: *Dziedziczość i ewolucya*, Kraków 1895; *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznem*, Kraków 1899; *Początki logiki ogólnej dla szkół*, 1906; *Kilka uwag o nowym podręczniku logiki* (odpowiedź swoim krytykom), Chyrow 1904; *O uczeniu się na pamięć*, Chyrow 1908. (Por. Zaleski, *Jezuici w Polsce*).

**Nueva Caceres**—bpstwo na Filipinach (dioec. Novae Caceres). — Powstanie i dzieje dyec. N. C. ob. art. Caceres Nueva. Statystyka z 1909 r.: 893,937 katolików, 98 klów; 135 świeckich i 14 kapłanów zakon. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 182; *Cath. Direct.* Milwaukee 1909, t. I, k. 711—14; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1171).

**Nueva Pamplona**—bpstwo w Kolumbii (dioec. Neo-Pampilonensis). — Miasto Neuva Pamplona (Neo-Pampelo) jest stolicą prowincyi depart. Santander, liczy ok. 10 tys. mieszki.—Dycezya N. P. powstała w 1835 r. Jest sufrag. metr. Bogotá) Sancta Fé de Bogotá); obejmuje prowincje Cúcuta, Garcia, Róvira, Soto w depart. kolumbijskim Santander. W 1909 r. liczono tu 250,480

katolików, 76 klów i kaplic, 50 parafij; 8 świeckich i 7 kapłanów zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 216—17; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 1166—67; Battandier, *Annuaire Pontif.*, Paris 1909, p. 253; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, s. II, k. 1171).

**Nueva Segovia**—bpstwo na Filipinach (dioec. Novae Segobiae). — Nazwa Nueva Segovia nosiło miasto na wyspie Luzón (Filipiny), erygowane w 1581 r. w okręgu Cagayán. Obecnie miasto to opuszczone zostało przez mieszkańców. — Bpstwo N. S. erygowano w 1595 r. Od r. 1758 bp rezyduje w Vigan. Dycezya N. S. jest sufraganią metr. Manila. W 1909 r. liczono tu ok. 1 milion katolików, 120 parafijalnych i 26 filialnych klów, 40 kaplic, 121 kapł. świeckich. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, k. 182; Herder, *Konversationslex.*, t. VII, k. 1484; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 715—18; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1171).

**Nullius** (sc. episcopi) terytorya. Podobnie jak w średniowieczu cesarze wyjmowali nieraz poszczególne miasta z pod władzy panujących na terytoryach, gdzie one się znajdowały i brali je w swą bezpośrednią opiekę, tak samo i w kleznana jest instytucja *exemptionis* (ob.) a jednym z jej sposobów są terytorya nie należące do żadnej dycezyi, których przełożeni (praelati) zazwyczaj nie są biskupami, a jednak mają wszelkie prawa bpie w stosunku do tego terytoryum z wyjątkiem udzielania wyższych święceń i konsekrowania Olejów ś.ś., również synodu zwolywać nie mogą, chyba, że mają na to osobny przywilej Stolicy Apłskiej. Kleryków po wyższe święcenia muszą posyłać do bpa najbliższego; do udzielania zaś sakramentu Bierzmożowania na swe terytoryum mogą zaprosić którego bądź bpa. Imienia ich nie można wymieniać w kanonie Mszy św., ani w preces feriales. Mają prawo zasiadania na soborach powszechnych, oraz na synodach prowincjonalnych jednej z sąsiednich prowincyj klnych; pontyfikaliów używać mogą jednak z pewnemi tylko ograniczeniami. Obecnie opactw i prałatur nullius jest ogółem 25, z czego 18 w Europie, 5 w Ameryce, po je-

dnej w Afryce i Oceanii. Oto ich lista w porządku alfabetycznym: 1) Altamura i Acquaviva archiepiskopat w prowincji Bari w południowych Włoszech. Niezależność Altamury sięga 1248 r., Acquavivy 1848. Altamura obejmuje 4 parafie, Acquaviva 1. 2) Ciudad-Real priorat zjednoczonych zakonów rycerskich w Hiszpanii od 18 list. 1875. Z tym przeoratem połączona jest na zawsze stolica bpa tytularna w Dora. Terytorium prowincji Ciudad Real obejmuje 99 parafij. 3) Einsiedeln opactwo Benedyktynów w Szwajcarii, słynne statua cudowna N. M. P., założone przez św. Meinrada 834 r.; do klasztoru jest inkorporowanych 10 parafij, ale exemptiona odnosi się tylko do opactwa nie zaś do parafij. 4) Quadalupa, opactwo pod Meksykiem w miejscowości słynnej pielgrzymkami do cudownego wizerunku N. M. P. (Por. *Misye katolickie*, XIV, str. 75. 5) Monte Cassino arcyopactwo benedyktyńskie w południow. Włoszech, ma 58 par., imię opata wymienia się w kanonie. 6) Monte Oliveto Maggiore, opactwo Oliwetanów w Toskanii, kolebka tego zakonu. Klemens XIII r. 1766 i Leon XIII 1899 uznali to opactwo jako nullius. 7) Monte Vergine opactwo benedyktyńskie w południowych Włoszech, liczy 7 parafij. 8) Mozambik, prałatura w koloniach portugalskich Afryki południowej, utworzona przez Pawła V 1612 r. 9) Nontantula, opactwo w dawnym ks. modreńskim; Pius VII połączył je z bpstwem modreńskim. 10) Nowa Nursia, opactwo benedyktyńskie w Australii, założone 1847, nullius od 12 marca 1867. 11) Ś. Aleksander de Orochi opactwo w Albanii, ma 15 parafij. Leon XIII 25 grud. 1888 ogłosił je nullus. 12) Smae Conceptionis de Araguayana, prałatura w Brazylii od 18 lipca 1911. 13) Ś. Marya Wspomożycielka wiernych, opactwo w Karolinie północ., w Stanach Zjednoczonych, od 8 czerwca 1910. 14) Ś. Marya z Monseratu, opactwo w Brazylii, od 15 sierp. 1907. 15) Ś. Marcin Monte Pannoniae, arcyopactwo benedyktyńskiego Węgrzech, ogłoszone nullius przez Paschalis II, 1102. 16) Ś. Marcin al Monte Cimino, opactwo w środkowych Wło-

szech; Innocenty X ogłosił je nullius. 17) Ś. Maurycy w kantonie Valais w Szwajcarii, opactwo kanon. regul. ś. Augustyna; opat jest zawsze bpem tyt. betleemskim. Należą tu 3 parafie. 18) Ś. Paweł z Murami Rzymu, opactwo Be edyktynów, ma 3 parafie. 19) ŚŚ. Wincenty i Anastazy przy 3 źródłach pod Rzymem, obecnie Cystersów reformowanych (Trapistów); opatem komendataryjnym bywa jeden z kardynałów; ma 3 parafie. 20) Santa Lucia de Mela prałatura na Sycylii, ma 7 parafij. 21) Santarem prałatura w Brazylii, utworzona przez Piusa X 21 wrześ. 1906. 22) Santissima della Cava dei Tirreni opactwo benedyktyńskie w połud. Włoszech, ma 15 parafij. 23) Subiaco opactwo benedyk. pod Rzymem. 24) Wettingen-Mehrerau opactwo Cystersów w Vorarlbergu, uznane za nullius przez Leona XIII 1890. 25) Archimandrytat ś. Salwatora w Messyniełączony z archbpstwem tamecznem, ma 9 parafij. Ciekawym punktem w historii kłnej był fakt, że na czele terytoriów nullius były niekiedy i ksienie (opatki), opatrzone prawami w zakresie jurysdykcji napozór nieprawdopodobnemi, a w każdym razie nader niezwykłemi, które wykonywały za pomocą swego wikaryusza. Takie przywileje miała do 1818 r. ksieni Benedyktynów w Conversano w królestwie neapolitańskim, a ksieni Cystersek klasztoru królewskiego de las Huelgas pod Burgos; odjął je dopiero Pius IX. O tego rodzaju jurysdykcji por. *Analecta Ecclesiastica* z czerwca 1898 r. (Por. *Die kathol. Kirche unserer Zeit und ihre Diener in Wort und Bild*; Battandier, *Annuaire pontifical catholique*, 1898, 1899, 1912; M. Michel Novoa et Varela, *Monastère royal de las Huelgas de Burgos*, Madrid 1886).

M. B.

**Numenius**—syn Antyochoa, po dwakroć posłował od Żydów do Rzymu: raz za czasów Jonaty Mach. posłował z Antypatrem do Rzymu, po drodze wstępowali do Sparty (I Mach XII, 16; XIV, 22), a drugi raz w r. 139 za czasów Szymona Mach.—odniósł do Rzymu tarczę złotą wielką i przymierze odnowił. (I Mach. XIV, 25 i XV, 15).

## Numeri księga ob. Pentateuch.

**Nun**—izraelita z pokolenia Efraima, ojciec zdobywcy Ziemi obiecanej, Jozuego. (Exod. XXXIII, 11; Num. XI, 28; XIV, 6; Jos. I, 1). W Wulgacie raz jeden imię to spotyka się w formie Nave (Ecel. XLVI). Szczegóły jego życia nieznanne.

## Nuncyusz ob. Legat papieski.

## Nuncjatury w Polsce ob. Legaci w Polsce.

**Nunez de Miranda** Antoni T. J., ur. w r. 1618 w Zacatecas, przyjęty do nowicyatu w 1638 r., uczył humaniorów, filozofii i teologii w Meksyku, był także rektorem kolegium i prowincyałem. Pod koniec swego życia stracił wzrok, co zresztą nie przeszkodziło mu w dalszym ciągu głosić słowo Boże, słuchać spowiedzi i nawiedzać chorych w szpitalach oraz więźniów. † w sławie wielkiej świątobliwości dn. 17 lutego 1695 r. w Meksyku. Napisał: *Compendio de las obligaciones comunes etc.* B. m. i r. 8-o; *Pias consideraciones etc.* Mexico 1695, 8-o; *Epitome historial y moral historia* de la vida, virtudes etc. de nuestra Ama, y Senora Santa Ana. Tze 1682, 4-o; *Explicacion mystica* de la regla 18 de la Congreg. de la Purissima etc. Tze 1684, 8-o. *Explicacion literal y sumaria*, al decreto... contra algunos abusos etc. Tze 1687, 8-o; *Explicacion Theorica y Practica aplicacion* del Libro quarto del Contemptus mundi etc. S. l. a., 24-o; *Cartilla de la doctrina religiosa*. Mexico 1698, 8-o; *Testamento mystico* de una alma religiosa etc. S. l. et a. 32-o. i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1844—50).

## Nuoro dycecyza ob. Galtelli.

## Nurki ob. Aryanizm w Polsce.

**Nürnberg** August Józef historyk klny i dr. teologii, ur. w r. 1854 w Habelschwerdt na Śląsku, był zwyczajnym profesorem uniwers. wrocławskiego, od r. 1906 także profesorem historii dogmatów, patologii, nowej historii klniej i archeologii chijańskiej. † dn. 20 kwiet. 1910 r. we Wrocławiu. Napisał: *Zur*

*handschr. Überlieferung* der Werke des hl. Bonifatius. 1883; *Hinterlassenschaft des hl. Bonif.* u. des hl. Burcharthus 1888; *Über eine ungedruckte Kanonensammlung* aus dem VIII Jahrh. 1890; *De S. Bonifatii vitis codicum manuscr. ope denuo edendis commentatio*. 1892; *Vita S. Bonifatii auct. Willib. 1895; Die Namen Vynfreth—Bonifatius*. 1896; *Papsttum u Kirchenstaat*. 1897 i nst., 3 tomy; *Synod. Rom. sub Zacharia*. 1898; *Neue Dokumente zur Gesch. des P. A.* Faulhaber. 1900; *Zum 200 jähr. Bestehen der Kath. Theologen - Fakultät an der Univ. Breslau*. 1904, i inne. (Por. Herder, *Konvers.* - *Lexik.* 1910. Ergänzungsbd. k. 1076; Kaiters, *Kathol. Lit.-Kalender*. 1910, s. 310).

X. J. N.

**Nustbaum** Hilary, ur. w r. 1821 w Warszawie, kształcił się w szkole rabinów tamże, był członkiem zarządu gminy żydowskiej. Um. w r. 1895. Napisał: *Der Talmud in seiner Wichtigkeit*. 1840; *Opis synagogi* przy ul. Nałewki od czasu wprowadz. do niej polskich kazań w r. 1852. 1864; *Szkie historyczne z życia Żydów w Warszawie*. 1-81; *Historja Żydów od samego ich początku do obecnej epoki*. 1888 - 1890. 5 t.: *Przewodnik judaistyczny*. 1893 i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powszechna* t. X., s. 599).

**Nusco**—bpstwo włoskie (dioec. Nuscana)—Miasto Nusco w prowincyi neapol. Avellino położone, liczy ok. 900 miesz. —Bpstwo Nusco powstało ok. 1100 r. Obejmuje 8 gmin w prowincyi Avellino. Dyecezya Nusco, sufr. metr. Salerno w 1909 r. liczyła 38,200 wiernych, 19 parafij z 118 kościołami i kaplicami, 107 świeckich i 4 kapłanów zakon. (O. F. M.) i 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 32. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 756; Buchberger, *Kirch. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1177).

**Nuyens** W. J. F., lekarz holenderski, sławny historyograf katolicki, † w r. 1894. Pismami swemi podnosił ducha ziemaków swoich upadającego w przesła-



dowaniach i pobudzał do słusznego domagania się praw przynależnych katolikom. Napisał cenną historję Kł'a w swej ojczyźnie p. t. *Geschiedenis des Nederlandschen Volks*. Amsterdam 1870, 24 t.; nadto *Geschiedenis der Nederlandsche Beroerten*. t. 4; *Leven van Pius IX*. 1862, i w. in. pism polemicznych i historycznych, pomieszczanych w czasopismach „Onze Wachter“ i „De Wachter“. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* t. III, 1499; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897, s. 237).

**Nuytz Jan Nepomucen**, profesor na-przód prawa kanonicznego w akademii turyńskiej, następnie po potępieniu dzieł jego przez Stolicę Apłską, prawa rzymskiego. † ok. 1856 r. Dzieła jego przepełnione są błędami, zwłaszcza *Institutiones juris ecclesiastici*. Taurini 1844, które według zdania Schulte'a i Reusch'a nie mają żadnej wartości. Pius IX w brewe „Ad Apostolicam“ surowo błędy N-a potępił, i wiele z nich do „Syllabusu“ prawie dosłownie włączył. Potępione również zostało inne dzieło N-a: *In jus ecclesiasticum universum tractationes*. Taurini 1846—53. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theologiae*. t. III, k. 1431 i nst.; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi, 8-o, 118).

**Nyanza v. Victoria Nyanza** — 2 wikaryaty apost. w Afryce.—Nyanza, w narzeczu plemion Afryki środkowej oznacza jezioro, stąd Victoria Nyanza, jez. Ukerewe. Kraj nad tem jeziorem położony pod względem misyjnym należał do wikaryatu apost. Nyanza Victoria, erygowanego 1880 r., ostatecznie 1883 r. W r. 1894 powstały tu 2 wikaryaty apost.: 1) Wikaryat apost. północnej Nyanza-Victoria, apostołowany przez Białych Ojców, który liczy na 2 i pół miliona mieszk. ok. 92 tys. katolików, 153 tys. katechumenów, 63 kapłanów, 973 katechistów i 43 stacye misyjne z 38 kościołami, 850 kapłanami i 307 szkołami. — 2) Wikaryat połudn. Nyanza Vict. obejmuje t. zw. niemiecką wschodnią Afrykę (Deutsch-Ostafrika); apostołują tu OO. Biali; na 2 i pół miliona mieszk. licza ok. 4 tys. katolików, 12 tys. katechu-

menów, 30 kapłanów, 148 katechistów; 20 stacyj misyjnych z 20 kłami i kapłanami i 89 szkołami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. X, str. 600; Werner, *Orbis terr. cath.*, Fribgii-Brisg. 1890, p. 203; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1178).

#### X. C. S.

**Nyassa**—wikaryat apost. w Afryce.—Kraj Nyassa leży we wschodniej części południowej Afryki nad jeziorem Nyassa. Obejmuje ok. 100 tys. kilom. kwadr.; od r. 1889 jest pod protektorem Anglii. Misye dla kraju N. założono w 1889 r.—Wikaryat apost. N. powstał w 1897 r. W 1903 r. z południowej części kraju N. utworzono prefekturę apost. Na misyach pracują OO. Biali. W 1907 r. liczono w wikaryacie apost. Nyassa: 900 katolików, 2 katechumenów, 31 kapłanów; 9 stacyj z kościołami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. X, str. 600, Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1178).

#### X. C. S.

**Nymfa** św., panna, ur. w Palermo, żyła w V w. Podczas najścia Gotów N. schroniła się do Włoch i † w Soanie w Toskanii. Ciało jej przeniesiono do Rzymu i złożono w kle św. Tryfona i Respcyusza, obok relikwii tych dwóch Świętych. Pamiątka jej obchodzi się 10 i 12 listopada. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 586).

**Nys D.**, profesor Instytutu filozoficznego w Lowanium, współczesny. Ogłosił drukiem: *La Notion du temps d'après les principes de S. Thomas d'Aquin*. Louvain 1898, 12-o; *La Notion d'espace au point de vue cosmologique et psychologique*. Tamże 1901, 12-o; *Cosmologie ou Etude philosophique du monde inorganique*. 1903; wyd. 2-e 1906, dzieło to stanowi VII t. „Cours de philosophie“ wyd. przez Inst. wyższy filoz.; *La nature de l'espace d'après les théories modernes depuis Descartes*—memo-ryał odznaczony przez akademię belgijską. N. pisuje też w „Revue neo-scolastique“. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 890; *Supl.* 1906—08, k. 106; Tenze, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 288).

**Nysseński Grzegorz** ob. Grzegorz Nysseński.

**Nyulassy Antoni** Ignacy, benedyktyn poeta węgierski, ur. 19 stycznia 1820 r. do zakonu wstąpił 1837, profesję wykonał 26 lipca 1845 r. W tymże roku wyświęcony na kapłana pełnił obowiązki

kaznodziei, profesora, wreszcie proboszcza w klasztornych parafiach Bakonybel i Nyalka. Wydał: Wiersze, powinszowania, poezye i pieśni. (Por. *Scriptores Ord. S. Bened. 1750 — 1880 in imp. Austr.-Hungar.* Vindob. 1881, p. 321).







**Oakeley** Fryderyk, konwertyta, ur. ze znakomitej rodziny w 1804 r., był współtowarzyszem Newmana, Puseya, Wilberforce'a, Froude'a i innych, proboszcz anglikański w r. 1839, pozbawiony w r. 1845 parafii dla swych skłonności ku katolicyzmowi, w tymże roku wrócił na łono Kłā. Wyświęcony w r. 1847 na kapłana zarządzał parafią na przedmieściu Londynu i wielu oczy otworzył na poznanie prawdy; niedługo potem został kanonikiem kapituły metropolit. w Londynie, gdzie zmarł w r. 1880. Napisał m. i. *The Church of the Bible or. Scripture Testimonies to Catholic Doctrines and Catholic Principles*, London 1867; *Subject of tract etc. historically examined etc.*; *Lyra liturgica*, London 1865, nadto kazania, pisma kontrowersyjne i pouczające i t. d. (Por. Schäftler, *Handl. der kath. Theol.* III, s. 342; Rosenthal, *Convertitenbilder aus dem XIX Jahrh.* Schaffh. 1865—70, 3 t.; Hurter, *Nomencl. lit.* III, 1186).

**Oates** Tytus ur. 1649 w Oakam, otrzymawszy bardzo niedostateczne wykształcenie teologiczne, pełnił przez pewien czas obowiązki predykanta okręgowego, lecz za krzywoprzysięstwo i zbrodnicze wykroczenia został usunięty. Teraz zamarzył okaryerze na istic szatańskiej drodze. Udając nawróconego wstąpił 1677 r. do kolegium jezuickiego w Valladolid, z którego wnet wypędzony wcisnął się do seminarium w St.

Omer, z którego również dla złych obyczajów 1678 r. wydalono go. Pragnąc wyciągnąć od Jezuitów pieniądze, zaczął głosić, że uczestniczył na ich zebraniu prowincjonalnem w d. 27 kwiet. 1678 r., na którym uknuty został spisek na życie króla Karola II, celem przywrócenia religii katolickiej w Anglii. Oskarżenie zawarte w 84 punktach było tak potworne i bezczelne, że po przesłuchaniu sam Karol II nazwał O-sa największym łotrem na świecie. Opinia publiczna była jednak tak zaniepokojona, że zarządzono śledztwo. Jakkolwiek śledztwo nie podobnego nie odkryło, nadarzała się jednak sposobność do wszczęcia prześladowania katolików, więc postanowiono oskarżenia O-sa wyzyskać. Wnet też przyłączył się do niego drugi łotr Wiliam Bedloe, który jego zeznania poparł. Zarządzono rewizję u Jezuitów i ze znalezionych tam papierów poczęto kompromitować różne osoby, zwłaszcza też wybitnych lordów katolików. Pomimo zupełnego braku dowodów i świetnej obrony O. Gavona 5 Jezuitów i 25 świeckich zostało na śmierć skazanych i wśród okrutnych męczarni ściętych 20 czerw. 1678 r. Wielu katolików uległo konfiskacie dóbr, wygnaniu z kraju i długoletniemu więzieniu. Przy tej okazji parlament powziął uchwałę wykluczającą linię katolicką od tronu. Po wstąpieniu na tron Jakóba II zarządzono 1685 r. rewizję procesu, w którym stwierdzono podwójne krzywoprzysięstwo

O-sa, on sam zaś skazany, lecz Wilhelm III, wstąpiwszy na tron uwolnił 1688 r. O-sa od wszelkich kar i przeznaczył mu dożywotnią pensję. Macaulay w swojej historii Anglii nazywa oskarżenie O-sa „odstrasżającym romansem, posiadającym większe podobieństwo do halucynacji chorego, niż jakiegokolwiek inne intrygi w dziejach.“ O-s † 23 lip. 1705 r. w Londynie. (Por. Macaulay, *The Hist. of England*, I, London 1857, str. 239 i nast.; *Przegląd Katolicki*, od Nru 32 z r. 1884 i od Nru 19 z r. 1885; *Stimmen aus M. Laach*, rocznik z r. 1882 i 1883). (Ch).

**Oaxaca** — arbpstwo w Meksyku (archid. Antequerenis seu Oaxacensis). — Miasto Oaxaca w Meksyku powstało w 1532 r. Po Diaz zdobył je w 1865 r. Obecnie O. jest głównem miastem południowego stanu meksykańskiego, Oaxaca; liczy ok. 29 tys. mieszk., posiada katedrę z r. 1553, wyższą szkołę „Instituto de Ciencias“, szkoły średnie, bibliotekę miejską z 14,900 tomów, muzea i t. p. — Bpstwo Oaxaca, zw. Antequera powstało w 1535 r., jako sufragania arbp. Meksyku. — Arbpstwo Oaxaca erygowano w 1891 r. Do metropolii tej należą bpstwa: Chiapa i Tehuantepec. Archidiecezja O. obejmuje część stanu Oaxaca, w 1909 r. liczyła ok. 920 tys. katolików, 999 kościołów i kaplic, 209 kapłanów. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. XI, str. 1; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 220; Herder, *Konversations-Lexikon*, t. VI<sup>2</sup>, k. 766; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

**Obadja** prorok ob. A b diasz.

**Obadowaki** Krzysztof, kaznodzieja polski z drugiej połowy XVIII w. wyróżniający się pięknym stylem. Posiadamy jedno jego *Kazanie* na uroczystość św. Wincentego a Paulo, miane w Siemiatyczach 1788 r., wyszło drukiem w Warszawie 1789 r. w drukarni X. X. Pijarów.

**Obcowanie Świątych** — dogmat katolicki.

I. Nazwa polska Obcowanie Św. nie oddaje tak ściśle pojęcia dog-

matu, jak łac. *Communio Sanctorum* t. j. jedność i wspólność pomiędzy członkami Kła Chrystusowego. Albowiem dzisiejsze pojęcie obcowania stosuje się do przedstawiania więcej zewnętrznego. Filolodzy jednak widzą w tym wyrazie pierwiastek obcy, jak w rosyjsk. obszczyj, co oznacza wspólny, najprawdopodobniej wprowadzony w tem znaczeniu z czeskiego. A zatem historycznie używanie tego terminu Obcowanie więcej zbliża się do pojęcia „Communio SS.“ (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedzwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz. 1904, t. II, str. 443). Podobną uwagę czyni ks. M. Morawski, (*Świątych obcowanie*, Kraków 1904, str. 10), że znaczenie to samo co łac. „Communio SS.“ musiały też mieć polskie wyrazy „Świątych Obcowanie“ w epoce, kiedy Skład Apostolski przyoblekał się w nasz język.

II. Określenie tego dogmatu ujmuje istotę tej prawdy wiary św. Obcowanie Świątych polega na jedności wiernych, tworzących jeden mistyczny organizm i na wspólnem używaniu środków zbawienia. Wspólność ta opiera się na jedności członków tego organizmu, albowiem dzięki tej jedności istnieje solidarność pomiędzy wierzniymi tak, iż korzyści jednych udzielają się drugim i owszem korzyści (zasługi) członków wpływają na wzrost całego organizmu mistycznego, który oni stanowią.

III. Uzasadnienie pewnik ten ma w nauce objawionej.

A) Pismo św. nawet St. Zakonu mówi o tem, że Pan Bóg dopuszcza solidarność w zadośćuczynieniu — Sodomie byłby przebaczył, gdyby się w niej znalazło 10 sprawiedliwych. Jeszcze więcej karze za grzech jednego, np. P. Bóg mówi, „zgrzeszył Izrael“... (Jos. VII, 11), chociaż prawo przekroczył Achan i t. p. Owszem „cały szereg podobnych znajduje się w St. Zakonie przykładów i nauk: o solidarności plemion lub rodzin wobec Boga, o przechodzeniu czy to zasług, czy grzechów ojców na synów, bądź przez kilka pokoleń, bądź przez wieki całe“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 38).

Nowy Zakon jasno tę prawdę kła-

dzie przed oczy wiernym. Zwłaszcza w nauce o Kle Chrystusowym, jako cie-  
le mystycznym Zbawiciela, idea jedności  
i wspólności „Świątych“ jasno występu-  
je (ob. art. Kościół, IV, B. 2. b.);  
porównanie społeczności chijańskiej z  
budowlą (tamże n. IV, B, 2, a) plasty-  
cznie wskazuje na mystyczną solidarność  
wiernych, ich czyny uważając za doda-  
wanie cegiełki do gmachu Bożego. Lecz  
co godne uwagi, wyraz ten „budować“  
— „budowanie“ od św. Pawła tak wszedł  
„w życie i zwyczaje chijan, że po dziś  
dzień wszystkie narody chijańskie, ile  
razy chcą mówić o jakimkolwiek wy-  
wieraniu dobrego wpływu na drugich,  
zawsze tłumaczą, chcąc nie chcąc, Pa-  
włowe: *oikodomai*: budować — erbaufen —  
édifier—to edify — aedificare. A nikt  
może już nie zwraca uwagi na rdzenną  
myśl, jaka w tem słowie tkwi: myśl  
udziału wszystkich w wznoszeniu gma-  
chu Chrystusowego“ (Ks. Morawski, dz.  
cyt., str. 41).

Wyrażnie Nowy Test. mówi o  
wspólności duchowej pomiędzy  
wiernymi, którzy posiadają jeden wspólny  
skarb: wiarę, sakramenta, Ducha miło-  
ści (Eph. IV, 5; I Cor. XII, 13; Philem.  
6; Philip. II, 1; II Cor. XIII, 13; I  
Petr. V, 1; I Joan. I, 3, 6, 7). Wspól-  
ność tę nazywa Wulgata „societas“, Wu-  
jek „towarzystwo“, często Wulg. „com-  
munio“, Wujek „spółuczestnictwo“, tekst  
grecki ma *κοινωνία*, co lepiej oddaje ideę  
„duchowego spółuczestnictwa wiernych  
z Bogiem i między sobą“.

*Katechizm rzymski* (tłum. polsk.  
ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880,  
str. 104) przypomina też, że „dlatego  
Chrystus ten nam sposób modlenia się  
przepisał, abyśmy mówili: Chleba  
naszego, nie mego; i o inne rzeczy  
tak prosić mamy, abyśmy w nich  
nie własne tylko, lecz wszystkich zba-  
wienie uważali“.

B) Tradycja przynosi bardzo du-  
żo świadectw, że wierni od początku  
Kła żyli w duchu dogmatu Świętych  
Obcowania. Mówią o tem liczne zabytki  
starych chijan: a) „pisma, które po  
nich pozostały; b) ślady myśli, jakie wy-  
ryli lub wymalowali na ścianach swych  
domów i miejsc modlitwy i aż na swych  
grobowcach“ (epigrafika) i c) rozwinięta  
praktyka życia w duchu tej niezwykłej  
solidarności.

a) Do pism zaliczamy Hermasa dz.  
*Pastor* (ob. art. Świętych obcowanie  
w „Pasterzu“ Hermasa w dz. cyt. ks.  
Morawskiego, str. 234 243). Świadc-  
stwa liczne w dziełach OO. Kła. Zebrał  
je Rouët de Journel S. J. *Enchiridion  
Patrist.* Frib. Br. 1911. n. 852 etc. por.  
*Index theol.* (ad calcem op.) n. 284.

b) Epigrafika daje w tej mate-  
ryi obfite świadectwa. Ks. M. Moraw-  
ski (dz. cyt.) zebrał je skrzętnie str. 72  
— 104; 163 — 166; Ks. J. Bilczewski, *Ar-  
cheologia chrześc.* Kraków 1890, str.  
282...; 306 — 310; P. Syxtus O. C. R.,  
*Notiones Arch. Christ.*, v. II, p. I.  
*Epigraphia*, Romae 1909, p. 93 etc....  
Tu należą wizerunki i symbole  
archeologii starochijańskiej odnoszące  
się do przedstawień nieba, czyśca, wsta-  
wiennictwa Świętych i t. p. (Por. H.  
Marucchi, *Elements d'Archéologie  
chrét.*, *Notions gener.* Paris - Rome  
1899, p. 306...; 321... etc.; P. Syxtus,  
op. c. v. II, p. 2, *Symbola et picturae  
caemet.*, Romae (1910?), p. 205 etc...  
passim).

c) Praktyka życia wskazuje  
wiarę w ten dogmat najdawniejszą:

Symbol wiary zawiera artykuł:  
Wierzę w Świętych Obcowa-  
nie; formy Symbolu wschodnie, które  
znamy mają ten artykuł w IV w., — za-  
chodnie — w połowie V w. por. Denzin-  
ger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.*,  
Frib. Bris. 1908, ed. X., n. 1 et sq.; u  
ks. Morawskiego, art. *Świątych obco-  
wanie w Składzie Apostolskim* w dz.  
cyt., str. 227 — 233.

Modlitwy kłene są wyrazem wia-  
ry we wspólność zasług wiernych, zwsz-  
czna modlitwy za zmarłych (ob. art.  
Czyściec) i do ś. ś. Pańskich zano-  
szone (ob. art. Niebo). „Zresztą Msza  
jaka się obecnie u nas w rzymskim ob-  
rządku odprawia, w swych głównych i  
najstarszych częściach (zwłaszcza Kanon,  
w nim *Communicantes*), dosadnie  
uwydatnia wiarę w Świętych Obcowanie“  
jak to wykazał ks. M. Morawski, dz.  
cyt., art. *Świątych obcowanie we  
Mszy pierwsz. wieków*, str. 218 —  
226.

Fakty zastępczego zadośćuczynienia  
mówią o wierze w solidarność duchową  
wiernych. Opowiada o nich np. Cle-  
mens Alex., *Quis dives salvabitur*; Eus.  
*Hist. Eccl.* III, 22; to samo widzą w



praktyce spowiedzi publicznej Tertulian, *De Poenit.*, n. 10; w praktyce t. zw. „świadectw pokoju“ — *libelli pacis*, przez które męczennicy zasługi swoje udzielali pokutującym (ob. *Lapsi*). O poczuciu duchownej wspólności u starych chijsów mówią też praktyki komunikowania i ekskomunikowania t. j. przyjmowania do wspólności lub z niej wykluczania. Wskazują na to t. zw. listy komunii v. pokoju — *litterae communicatoriae pacificae*; *litterae commendatitiae* (ob. art. *Commendatitiae litterae*); dyptyki, do których wpisanie znaczyło przyjęcie do komunii; wykreślenie było oznaką wyłączenia z Kł. „W ten sposób dyptyki były całkowitym obrazem Świętych Obcowania i oficjalnym jego spisem“ (ob. *Dyptychy*).

C) Nie brak t. zw. *rationes conventientiae* dla tego dogmatu. Nowożytna filozofia podnosi bardzo doniosłość zasady, prawa solidarności, panującego pomiędzy ludźmi (np. H. Marion, *De la solidarité morale*, streszcz. u ks. M. Morawskiego, dz. cyt., str. 5—10). „Cała ludzkość dzisiejsza... jest moralnie solidarna z ludzkością przeszłą i ludzkością przyszłą; każda w niej jednostka, jak ta komórka w organizmie jest z nią solidarna, wpływu jej moralnego doznaje i na nią wpływa... Na podkładzie fizjologicznej solidarności rodu ludzkiego, wznosi się... moralna solidarność ludzkości... Ale i ta jest dopiero podścieliskiem jeszcze wyższej, tajemniczej, nadprzyrodzonej, a przecież najrealniejszej spójni między duszami, którą Bóg na szczycie wszech dzieł swych buduje — zwanej u przodków naszej wiary... *communio* — tyle co wspólność... A że wszystkich, którzy w tej wspólności uczestniczą, zwano onego czasu świętymi, stąd *communio sanctorum*“ (X. Morawski, dz. cyt., str. 9—10).

IV. Rozciągłość Obcowania Świętych wynika z pojęcia Kł. (ob. art. *Kościół*), który jest zjednoczony spójnią wewnętrzną i solidarnością w trzech swych stadiach Kł. wojującego, cierpiącego i tryumfującego.

1-o. Kł. wojujący pozostaje w solidarności między sobą t. j. wiernymi na ziemi. *Katechizm rzymski* (tłum. pol. cyt., str. 104) pisze:

„Którękolwiek rzeczy od jednego człowieka pobożnie i świątobliwie przyjmowane bywają, te wszystkim należą i aby im pożyteczne były, miłość, która nie szuka, co swego jest (I Cor. XIII, 5), to sprawuje“. Zasługi współczesnych pomagają im wzajemnie. Nie uwłacza to nieskończonej cenie wysługi Chrystusowej, albowiem tylko dla zasług Chrystusa nasze czyny mogą coś ważyć na żywot wieczny. Dogmat ten wyjaśnia wiele tajemniczych praw w naszym życiu: cierpienia niewinnych, uczynki pokutne dusz świętych. A w tem wszystkim okazuje się nieskończona „Dobroć Boża, która chce, żeby stworzenia przyczyniały się i pomagały jedne drugim do brania darów, odwiecznie im przeznaczonych“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 14). Piękne uwagi o tem czyni ks. J. Bilczewski, arbp., *List... o Kościele*, Lwów 1907, str. 35—36 i t. d.

Z pomiędzy żyjących komunია obejmują wiernych, a w pełnej mierze tylko „świętych“ t. j. takich, którzy są w stanie łaski poświęcającej. — Do grzeszników rozciąga się w rozumieniu szerszym i niezupełnym, albowiem grzesznicy zachowują wiarę „korzeń niesprawiedliwienia“, z której może się odrodzić miłość. — Ekskomunikowani są do czasu odcięci od komunii św., aby powrócili do niej.

2-o. Z Kł. cierpiącym t. j. z duszami w czyszczeniu cierpiącymi Kł. wojujący utrzymuje łączność (ob. art. *Czyściec*).

3-o. Z Kł. tryumfującym, czyli ze Świętymi w niebie istnieje również duchowna komunია (ob. art. *Niebo*).

V. Bibliografia: Z dzieł łacińskich wspominamy: (H. Vicus), *De Sanct. Communione, ex symbolo, sacris scripturis et hist. eccl., dilucida et orthodoxa explicatio*, Antverp. 1596; J. Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Spec.*, Ratisb. 1888, Liber IV... *Eschatologia*, p. 189 et sq. dosyć obszernie; treściwie w trakt. o *Theol. Dogm.* Egger, Hurter, Pesch, Tanqueray i in., zwłaszcza a w trakt. *De Novissimis*, czasami w trakt. *De Ecclesia*.

Z dzieł niem. oprócz całokształt. teologii dogm. Scheeben, Pohle i in., W. W., t. V, k. 1621...; J. P. Kirsch, *Die*

*Lehre von der Gemeinschaft der Heiligen im christ. Altertum*, Mainz 1900; Niederhuber, *Die Lehre des hl. Ambrosius von Reiche Gottes auf Erden*, 1904; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1907, t. I, k. 1629—1630.

Z francus. dzieł Morin, art. w *Révue de l'Histoire et Littér. Religieuse*, Paris 1904, t. IX, p. 209—235; L. Labauche, *Leçons de Théol. Dogmatique, L'homme...*, Paris 1908, p. 329 etc.

Z polsk. oprócz podręczników szkolnych do nauczania Dogmatyki szczegól. ks. ks. Jougana, Sieniatyckiego i in. ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, część szczeg., Tarnów 1990, 2 wyd., str. 572 i nst.; Ks. A. Zaremba, art. *Święci w Encyklopedyi Kośc. X. M. Nowodworskiego*, t. XXVII, Warszawa 1904, str. 199—200; Ks. M. Morawski T. J., szereg artykułów w *Przeglądzie Powszechnym*, Kraków 1898 i nst., wydanych w dziele *Świętych Obcowanie*, Kraków 1904 (dzieło znakomite).

X. Cz. Sokołowski.

**Obed**—hebr. 'Ēbéd i w niektórych manuskryptach 'Ebér, gr. Ὠβήδ, 'Ιωβήλ i 'Ιωβήδ,—imię sześciu Izraelitów wspomnianych w Piśmie św.

1) **Obed**—ojciec Gaala czy też Gaada, wodza Sychymitów, którzy powstali przeciwko ciemieży Achimelechowi synowi Gedeona (Jud. IX, 26, 28, 30, 31, 35).

2) **Obed**—syn Booza i Rut z pokolenia judzkiego, dziad Dawida, wymieniony w genealogii Chrystusa Pana. (Ruth IV, 17, 21, 22; I Paral. II, 12; Matth. I, 5; Luc. III, 32).

3) **Obed**—jeden z potomków Hersona, wnuk Sesana z córki Oholai i egiptczyнина niewolnika Jerai. (I Paral. II, 34—38)

4) **Obed**—jeden z rycerzy króla Dawida. (I Paral. XI, 46).

5) **Obed**—lewita, syn Semei i wnuk Obededoma, odźwierny świątyni. (I Paral. XXVI, 7).

6) **Obed**—ojciec Azaryasza, który był za czasów królowej Atalii. (Paral. XXIII, 1).

X. R. J.

**Obededom**—hebr. 'Obed 'Edom, gr. Ὠβεδδαμ (II Reg. VI, 10—12; I Paral. XII, 13—14); Ὠβεδοόμ (II Paral. XXV, 24; Cod. Alex. Ὠβεδδαρομ, Ὠβεδδαρμ, Ὠβεδοόμ — właściciel domu, w którym przez trzy miesiące złożona była Arka przymierza, gdy ją przenoszono za króla Dawida z Karyatyrym do Jeruzalem. (II Reg. VI, 8—17; I Paral. XIII, 13—14).

Dokładniejszych wiadomości w Piśmie św. nie znajdujemy o Obededomie, nazwanym Hetejczykiem. Niektórzy egzegetów mniemają, że to był filistin z Get, inni, że to był izraelita z pochodzenia, ale przez czas dłuższy przebywał w Get. Większość egzegetów jest zdania, że to był lewita z Get Remnon, z miasta w pokoleniu Dan, oddanego lewitom z rodziny Kaat. To zdanie najprawdopodobniejsze. W I Paral. XV, 18—24 znajdujemy Obededoma w liczbie odźwiernych skrzyni Przymierza. Jak widać z I Paral. XXVI, 1, był to potomek Korego. W I Paral. XVI, 38 wspomniani inni odźwierni Obededom syn Idithun. Egzegeci niektórzy uważają, że to ta sama osoba. Niewiadomo też dokładnie, gdzie się znajdował dom Obededoma, w Jerozolimie czy za miastem. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, c. IV, p. 1719; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 422—423).

X. R. J.

**Obediencya**. Tak nazywano uznanie zwierzchności papieskiej lub antypapieskiej w poszczególnych krajach podczas schizmy zachodniej. Kiedy niezadowoleni królowie z pą Urbana VI wybrali króla Roberta z Genewy d. 20 września 1378 r.), świat chijański podzielił się na obedencye (posłuszeństwo). Na stronę antypą przeszła Francya, Hiszpania i Szkocya; inne państwa pozostały w posłuszeństwie (obedencyi Urbana VI. Schyzma (ob.) przybrała większe rozmiary po sejmie pizańskim (r. 1409) kiedy wybrano Aleksandra V. Nowemu antypą przyznała swoje posłuszeństwo większa część świata chijańskiego w tej liczbie i Polska, ale i dwaj inni: antypą Benedykt XII miał za sobą Hiszpanie, Portugalie i Szkocye; pą Grzegorza XII uznały Włochy, Neapol i część Niemiec. Były więc trzy obed-

cye. Sobór Konstancyeński zakończył schyzmę (ob.) i słowo obediencya zatrąciło swoje czasowe znaczenie. Na krótko odżyło podczas wyniesienia antypa Feliksa V, którego i krnąrzał Oleśnicki (ob.) jakiś czas popierał.

Ks. M. N.

**Obediencya zakonna** wynika ze ślubu posłuszeństwa, składanego przy profesyi (ob. Professya) i zasadza się na wykonywaniu wszystkich rozkazów zwierzchności, zgodnych z regułą i konstytucją zakonną (Suarez, *De relig.* I, c. 8, n. 5; Lessius, *De iustitia et iure*, I, c. 41, n. 74 ss.).

Obediencya nie rozciąga się na rzeczy: zdrotne, sprzeczne z regułą, heroiczne, a w regule nieprzewidziane, zgola bezcelowe lub śmieszne (Vermeersch, *De regularibus*, I, 291; Castropalao, *Theol. moral.* tr. XVI *De Statu rel.* d. 4 p. 4 n. 7).

Na mocy ślubu posłuszeństwa lub, jak się krótko mówi, „pod posłuszeństwem” rozkazywać mogą przedewszystkiem prałaci czyli przełożeni, stojący na czele bądź poszczególnych prowincyj, bądź całego zgromadzenia. Prócz tego ogromna większość kanonistów wbrew zdaniu Balleriniiego - Palmieri (*Opus. theol. mor.* IV, 133) tę samą władzę przyznaje Ojcu św. i działającemu w jego imieniu Kongregacyom rzymskim (Wernz, *Jus Decret.* III, 652; Vermeersch, I, c. 388 ss.; Ojetti, *Synopsis rerum mor. et iuris Pontif.* v. „Obediencia”).

Od ślubu posłuszeństwa i wynikających z niego zobowiązań odróżnić należy cnotę posłuszeństwa zakonnego, która polega na ochotnem, szybkim i dokładnem spełnianiu rozkazów przełożonych z pobudek nadprzyrodzonych (Bouix, *De iure regul.* t. II, p. VI, c. 3, § 1, prop. 24).

Wszelki objaw niekarnośći ze strony zakonnika sprzeciwia się cnotie posłuszeństwa, ale nie zawsze i koniecznie stanowi grzech przeciwko ślubowi. Na to, aby ów grzech miał miejsce, trzeba iżby przełożony wydając rozkaz, wyraźnie dał do zrozumienia, iż spełnienia jego wymaga pod posłuszeństwem zakonem (Suarez, I, c. 4, n. 11 ss.; S. Alphonsus, *Theol. moral.* IV, 38).

Złamanie obediencyi w takich właśnie

dokonane okolicznościach stanowi grzech śmiertelny, jeżeli nieposłuszeństwo objawia się w rzeczy ważnej, lub nawet drobnej, ale łączy się z objawami lekceważenia a względem przełożonego (Lugo, *De poenit.* disp. 20 n. 48 ss.; Gury - Ballerini, *Compendium theol. moral.* I, 1121), jeżeli przewidzieć można, iż pociągnie za sobą wielkie zgorzelenie lub zgromadzeniu poważną wyrządę krzywdę. (Ob. Ślub; Posłuszeństwo).

X. J. G.

**Obelga**, jest to niesłuszna zniewaga na honorze kogoś w jego obecności lub nawet w nieobecności, ale z zamiarem, aby się dowiedział ten, komu zniewaga wyrządzona. Może się to stać w wieloraki sposób: 1) negatywnie czyli przez nieoddanie komuś czci należnej; 2) pozytywnie, już to słowem, już to czynem lub jakimś znakiem wzgardy. Obelga z natury swej jest grzechem śmiertelnym. Widać to ze słów św. Pawła Ap. z Listu do Rzymian (I, 30—32) i ze słów Zbawiciela „Ktoby rzekł bratu swemu —raka—będzie winien rady, a ktoby rzekł głupcze—będzie winien ognia piekielnego“ (Mat. V, 22). Większą jest obelga, gdy jest wyrządzona przełożonemu, wyższe stanowisko zajmującemu, lub człowiekowi starszemu wiekiem.

Obelga w małej rzeczy lub bez złośliwości, dla żartów tylko wyrządzona, jest grzechem powszednim, lub zupełnie bez grzechu, jeżeli ma na celu poprawę tego, przeciwko komu skierowana. Wszak i Pan Jezus nazwał apostołów głupimi a św. Paweł Galatów bezmyślnymi.

Obelgę wyrządzoną trzeba odpowiednio naprawić, gdyż tego sprawiedliwość wymaga. Trzeba naprawić oświście lub przez inną osobę. Najodpowiedniejszy sposób to przeproszenie. Wtedy tylko nie trzeba naprawiać obelgi, gdy jest pewność, że znieważony tego sobie nie życzy, że obelgę darował lub gdy jest obawa, żeby przez to nie odnowić nienawiści. Również niema potrzeby wymagać naprawy, gdy obelgi były wzajemne lub gdy kto za obelgę sam poszukał sobie satysfakcyi.

Czytamy w Dziejach Apost., że przełożeni żydowscy „wezwalwszy apostołów i obiwszy je, zakazali, aby zgola nie mówili w imię Jezusowe i puścili je. A oni szli od obliczności rady, radując się,



iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego żelżywość cierpieć“ (V, 40—41). Cierpliwość w znoszeniu obelg zalecona wielokrotnie w N. T. (Matth. X, 24; Luc. VI, 22, 40; Joan. XV, 19; Act. XIII, 52; Rom. XV, 38, 17; II Cor 1, 5; IV, 17; XII, 10; I Petr. 1, 6; IV, 1, 16; Jac. I, 2). Wszelako można bronić się przed obelgą dla dobra samego znieważyciela aby się nie rozzuchwalał i dla dobra innych: np. jeżeli znieważony jest przełożonym, nie zawsze może pomijać milczeniem zniewagę, aby przez to nie wpaść w pogardę u swoich podwładnych (S. Thomas, 2, 2, q. 72, a 3). Podług prawa państwowego rosyjskiego za wyrządzenie komu obelgi winowajcy podlegają aresztowi do 15 dni lub karze pieniężnej do 50 rb. Wymierzenie mniejszej lub większej kary zależy od okoliczności obciążających lub łagodzących): *Ustaw o nakazaniach nałogaemym Mirowymi sudjami*, izd. 1888, izdan Tagancowym w S. Peterburgie 1898, par. 130—135, roz. 11, str. 229—250. (Por. P. Scavini, *Theologia moralis Universa*, Paris 1867, p. 128 — 132, t. III; Gury Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. I, p. 443 — 445; A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, Friburgi Brisgoviae 1896, t. I, p. 758—760).

X. R. J.

### Obelus ob. Orygenes.

**Oberaltaich** b. opac. bened. w dyec. Regensburg, zwane obecnie Oberaltaich na lewym brzegu Dunaju. Początek swój O. wywodzi od ś. Pirmina; historycznie założone ok. r. 1100 przez hr. Fryderyka na Altach. W r. 1109 klasztor wraz z kłem ś. Piotra został poświęcony i osadzeni Benedyktyni, którzy wnet pracą i życiem umartwionem zyskali sobie powszechne uznanie i znaczne wpływy. Pż Honorusz III ofiarował kłowi część drzewa Krzyża św. do której zdala i zbliżka przybywali liczni pielgrzymi. Klasztor otrzymał liczne dary, lecz w r. 1245 spłonął, ale przy pomocy okolicznej szlachty został 1256 r. odbudowany. Ces. Ludwik Bawarski hojnie obdarował klasztor a zwłaszcza zabezpieczył go od zalewu Dunaju. Z O. wielu zakonników powołanych zostało na przełożonych innych klasztorów, a biblioteka zdobyła sobie sławę istnej

skarbnicy naukowej. Napady Szwedów wiele wyrządziły klasztorowi szkody, a po reformacji powoli zaczęło się tu zakradać rozluźnienie reguły, opat zaś Beda Aschenbrenner hołdował niekatolickim prądom. W roku 1803 opactwo zostało sekularyzowane, a kl zamieniony na parafialny, biblioteka zaś przeniesiona do Monachium. (Por. A Lindner, *Schriftsteller d. Benedikt. ordens in Bayern*, Regensb. 1880; Stadelbauer, *Die letzten Aebte d. kloster O. Lands-hut* 1880).

**Oberammergau wieś** w Wyższej Bawarii, licząca ok. 1280 mieszkańców, zajmujących się przeważnie rzeźbiarstwem w drzewie przedmiotów dewocyjnych. O. słynne jest z powodu religijnych przedstawień scenicznych t. zw. pasyjnych z życia Chrystusa Pana cierpiącego. Przedstawienia te odbywają się w O. od r. 1633 na pamiętkę grasującej tam w r. 1632—33 zarazy. Urządza je gmina co lat 10 od maja do września. Udział w nich bierze przeszło 500 osób. Tekst i muzykę ułożyli mnisi pobliskiego klasztoru Ettal w XVII w.; w ciągu wieków udoskonalono je, ostatecznie opracowano i poprawiono tekst w 1850—60; muzykę zaś do nowo opracowanego tekstu skomponował w r. 1811 Roch Dedler (+ w r. 1822). Przedstawienia pasyjne w O. mają liczną literaturę w formie monografij, opisów i przewodników. Znakomitsze są: E. Devrient, *Das Passionsspiel in O. Leipz.* 1851; J. A. Daisenberg, *Geschichte des Dorfes O. München* 1858; Tenże, *Hist. topogr. Beschreib. der Pfarrei in O. Regensb.* 1880; Fr. Schöberl, *Das O-er Passionsspiel etc.* z rysun. Dürera. Eichst. u. Stuttg. 1870; Fr. Lampert, *O. u. das Passionsspiel* im J. 1880. München 1880; Paris Mme, *Le Mystère de la Passion à O.* Paris, 18-o; De Vogelsang et de Schaching, *Guide pratique du voyageur à O.* Paris, 18-o, Lethielloux; Schroeder Mgr., *O. et la représentation de la Passion etc.* Tamże 16 o; Diemer, *O. et les mystères de la Passion.* Tże 4-o i w. in.; z nowszych: H. Rommel, *O. Guide de pèlerin et du touriste.* Bruges 1910. 12-o; Woerl, *Führer durch O.* 1910. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, 345—346). X. J. N.

**Oberdoerffer** Piotr ks., dr teologii, współczesny, ur. w r. 1852 w Breidt, napisał: *De inhabitatione Spiritus Sancti in animabus iustorum*. 1889; *Verzeichnis geeigneter Bücher und Bühnenstücke für kath. Vereinsbibl* 1894 *Die christl. Frau u. ihr Dienstmädchen*. 1906.

**Oberleitner** Andrzej Franciszek, benedyktyn, ur. w r. 1789 w zamku Angern w Dolnej Austrii, studia gimnazjalne odbył w Wiedniu u św. Anny, a od r. 1805—7 w uniwersytecie kurs filozofii, w 1807 wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Wiedniu. słuchał teologii w uniwersytecie i studiował przytem języki obce; ze szczególniejszem zamiłowaniem oddawał się studjom lingwistycznym nad wschodnim dyalektem pod kierunkiem maronickiego kaznodziei Aryda. W r. 1810 O. złożył profesję zakonną, 1812 wyśw. na kapłana, w r. 1813 został nauczycielem greckiego i poezyi w gimn. zakonnem, w 1816 profesorem wschodnich dyalektów w uniw. wiedeńskim, w r. 1817 został drem teologii i t. d. † w r. 1832 w Wiedniu. Napisał: *Joan. sahn, Elementa aramaicae seu chald.-syriacae linguae lat. redd.* Wien; *Fund. linguae arabicae*. Vindob. 1822; *Chrestom. arabica etc.* Tze 1823; *Chrest. Syriaca*. Tze 18. 6. 2 tomy; wiele też prac zostawił O. w rękopisach, które przechowują się w bibliotece Schottenklosters w Wiedniu, przeważnie dotyczących się języków wschodnich. (Por. *Scriptores ord. s. Benedicti*, qui 1750—1880 fuerunt in imperio Austr.-Hung. Vindob. 1881).

**Oberlin** Jan Fryderyk pastor protestantki i filantrop, założyciel ochronki dla małych dzieci, ur. 31 sierp. 1740 r. w Strasburgu, ostatnio pastor w Waldbach na pograniczu Alzacy i Lotaryngii. Protestanci chętnie wysuwają go jako twórcę nowej gałęzi filantropii chijańskiej, co nie jest słuszne, gdyż ochronki dawno przed nim istniały przy klasztorach; zaś do szczytu doskonałości idee opieki nad dziećmi rozwinął ś. Wincenty a Paulo. Niemniej nie należy mu odmówić zasług, iż wśród protestantów umiał zapalić dla tak pięknego dzieła rozbudzić. † 1 czerwca 1826 r. (Por. K. G. v. Raumer, *Gesch. d. Pädagogik*, t. 1<sup>o</sup>, wyd. 5, Harslo 1879, str. 236).

**Obermayer** Fulgencyusz, pijar, ur. w r. 1733 w Wieluniu w Wielkopolsce, uczył się w Podolińcu, następnie został profesorem w Collegium novum w Warszawie, potem w kolegium dawnem uczył humaniorów, teologii, prawa kanonicznego i historii kłnej; w Piotrkowie — wymowy i t. d. † w Szczuczynie w r. 1783. Był to mąż wysokiej nauki, znawca języków starożytnych, mówca niepospolity. Napisał: *3 mowy; Traktaty między mocarstwami europejskiem* od r. 1648 zaszle i t. d. Warszawa 1773—90, 6 t.; *Krótki zbiór arytmetyki*. Tamże 1812 (Por. *Vita et Scripta... e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum etc.* Varsaviae 1812, s. 134 i nst.).

**Oberndorfer** Celestyn, benedyktyn ur. w r. 1724 w Landshut, wstąpił w r. 1745 w Oberaltaich do zakonu i po złożeniu profesyi i ukończeniu nauk filozoficzno - teologicznych, wyświęcony na kapłana w 1748 r.; w 1756 został profesorem fizyki w liceum w Freisingu, od r. 1763—65 uczył tamże teologii, od 1761—65 był nadto rektorem i † tze 1765 r. Napisał cały szereg dysertacyi teologicznych, pism polemicznych, nadt: *Brevis apparatus eruditionis de fontibus theologicis*. Augsburg. - Frib. 1760; 5 t.; *Theologia dogm. - historico-scholastica*. Freis. 1762—65, t. 5; *Auctoritas verbi divini tum traditi method. - pol. - hist. - schol. expensa*, Augsburg 1768 i inne. (Por. Linder, *Die Schriftsteller... des Benedictinerordens* im heut. Königr. Bayern, Regensburg 1880, 2t.).

**Oberrauch** Antoni Mikołaj, franciszkanin (O. Herkulan) ur. 1728 r. w Tyrolu, wstąpił 1750 r. do klasztoru w Kollern, gdzie 1753 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od r. 1765 był profesorem filozofii i prawa kanonicznego w główn. klasztorze w Insbruku. † 1808 r. Żarliwy opiekun młodzieży, słynął też jako uczony. Sławne dzieło jego *Institutiones iustitiae christianae seu Theologia moralis*. Oeniponte 1774 dostało się na indeks, drugie jednak wydanie poprawione p. t. *Theologia moralis* Bamberg. et Norimb. 1797—98 nie podległo cenzurze. W piśmie *Theon u. Amyntas etc.* Insbr. 1786 — 88 występował ostro pko indyferentyzmowi i sceptycyzmowi. O-wi przypisują, że po śmierci

ci Józefa II seminarya generalne zostały zastąpione znowu przez dycezyalne. O. napisał też kilka dzieł treści ascetycznej m. i. *Anleitung z. christl. Volkomenheit*. Insbr. 180.); *D. Allerwichtigste u. einzig Nothwendige. Tie* 1801. (Por. Teoph. Nelt, *Herkulan Oberrauch; e. merkwürdige Lebens gesch.* 2 wyd. Münch 1834).

**Oberthür Franciszek**, ur. 6 sierp. 1745 w Würzburgu, dzięki opiece księcia bpa v. Seinsheim otrzymał wyższe wykształcenie, a po skończeniu seminaryum wysłany został do Rzymu na studia, skąd powróciwszy 1773 r. otrzymał katedrę dogmatyki przy uniwer. w Würzburgu. Ponieważ jednak na tem stanowisku nie okazał należytego uzdolnienia, następnym bp v. Erthal mianował go 1780 r. dyrektorem wszystkich szkół miejskich, chcąc tym sposobem usunąć go z uniwersytetu. O. czuł się jednak powołany do profesury i mimo wyraźnej niechęci bpa, wszelkimi sposobami trzymał się katedry, aż do czasu reformy uniwersytetu. Lecz i teraz nie dał za wygraną i w 1805 r. dzięki interwencji ks. toskańskiego znowu otrzymał katedrę aż 1809 r. ostatecznie musiał ustąpić i przyjąć emeryturę. † w Würzburgu 30 sierpnia 1831 r. O. był przekonany, że poglądy jego w dogmatyce stanowiły epokę, tymczasem ze wszech miar zbliżały się one do nowoczesnego, modernizmu. Stąd też snuła się po jego głowie idea połączenia wszystkich wyznań chijańskich. Owi brakło przedewszystkiem logicznej konsekwencji a przy charakterze miękkim i przesadnie pobłażliwym błakał się wśród samorodnych utopij, których następstw nie umiał ocenić. Był jednak wielce miłośniwy i wszystko, nawet dochody swoje, obracał na popieranie młodzieży i upośledzonych. Zaskładał się lit raturze wydaniem *Opera polemica S. S. P. P. de veritate religionis chianae contra Judaeos et gentiles*, w 34 tomach, Würch. 1777—1794. Wydał też *Józefa Flawiusza* (Lipsk 1742—1785; w „*Bibl. Antropol.*“ Münster 1807—1810 i in. (Por. K. Werner, *Gesch. d. kath. Theologie*. Münster 1866; Hurter, *Nomenclat. lit.* III, str. 834). (Ch.).

**Objawienia Boże** — cecha charakterystyczna prawdziwej religii.

I. Nazwa łac. *revelatio* zn. odsłonięcie zasłony (*velum*), która przeskadza poznać jakąś prawdę. Greekie ἀποκαλύψις w podobnem znaczeniu używa Plutaich (*Cat mai*, c. 20); in φανέρωσις ozn. objawienie na zewnątrz rzeczy ukrytej. — Pol-k. objawienie, objawienie ozn. wydobycie na jaw coś ukrytego. Podobnie niem. Offenbarung. (Por. Schanz, *Apol. chrześc.* tłum. polsk., t. V, str. 84; J. Karłowicz, A. Krysiński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz., 1904, t. III, str. 465).

II. Pojęcie i podział Objawienia. I. o. W znaczeniu ogólnem, stosownie do etymologii, O. oznacza pouczenie o prawdzie nieznaney. Może uczcić człowieka człowieka o prawdzie naturalnej—objawienie ludzkie (*revelatio humano*); P. Bóg człowieka o jakiej prawdzie — objawienie Boskie (*revelatio divina*).

O. Boskie rozumieją w znaczeniu mniej ścisłem (*improprie*)—O. naturalne t. j. poznanie Boga z dzieł stworzenia; więc światłem rozumu (*lumen rationis*). Zazwyczaj w teologii w ten sposób terminu O. nie używamy.

W ścisłem rozumieniu O. Boskie jest pouczeniem przez Boga istoty rozumnej o prawdzie w sposób nadprzyrodzony. Pouczenie to (*revelatio gratiae*) podmiot (*subiectum revelationis*) przyjmuje przez wiarę (*lumen fidei*), alb. (*revelatio gloriae*) przez widzenie błogosławionych (*lumen gloriae*. Ob. art. Niebo). W teologii pospolicie przez O. Boże, zw. nadprzyrodzonym, nadaniem (*revelatio positiva*) rozumiemy to, któremu odpowiada wiara nasza. — O. to jest pouczeniem o jakiej prawdzie t. j. P. Bóg wykazuje w sposób nadprzyrodzony zgodę lub niezgodę pomiędzy pojęciami, które podmiot O. zna skądinąd, nawet drogą naturalną np. Bóg jeden we trzech Osobach.

O prawdzie objawionej uczy Pan Bóg, który swą powagą poręcza to, o czem mówi, jest to t. zw. „*locutio Dei attestans*“ (Por. H. van Laak S. J., *Inst. theol. fund.*, tract. II, p. 2—4). — Dzieje się to w sposób nadprzyrodzony, czyli P. Bóg wdaje się w bieg naszego poznania i poza nad-



naturalnymi środkami t. j. oddziaływaniami poucza ludzkość.

2-o. Błędne pojęcia O. Bożego spotykamy u racjonalistów: Kant O. Bożem nazywa głos sumienia, czyli rozumu praktycznego; Schleiermacher († 1834) — O. Bożem zowie uświadamienie sobie stosunków z Bytem nieskończonym; Ritschl († 1899) podobnie prowadzi swe wywody. A. Sabatier († 1901) objawieniem nazywa stopniowy rozwój znajomości Boga, który wewnętrznie w sumieniu każdego indywidualnie człowieka przemawia. To samo głoszają Ménégos, Stapfer i in.

Moderniści zapożyczyli swe pomysły o O. z racjonalistycznej teologii protest. (Ob. art. Modernizm). Loisy (ob.) nazywa O. Bożem, odbywające się w nas, uświadamienie stosunku do P. Boga; dzieje się to przez „intuicję nadprzyrodzoną i przez doświadczenie religijne” indywidualnie w każdym człowieku (dz. *Autour d'un petit livre*, p. 201). W modern. *Programma dei modernisti* spotykamy podobne zdania: O. Boże jest słowo Boże, które w nas przemawia wewnątrz; O. to nie przynosi pojęć abstrakcyjnych, lecz dyrektywy dla czci Boga i t. p.

W. Lutosławski O. Boże nazywa natchnieniem subiektywnem, lub wpływem obiektywnym wyższych jaźni (telepatya) (por. ks. J. Urban T. J., *Katolicyzm eleuzyński w Przegl. Powsz.* 1910, t. 107, str. 301 i nst. lub w osobn. odbitce, Kraków...). Pomysły o telepatycznym oddziaływaniu Chrystusa na dusze wiernych głosili protestanci liberalni: Wegscheider, *Instit. theol.*, 1841, § 12, p. 58; Schultz, *Grundriss der christ. Apolog.*, 1902, § 6, 4, p. 35 i in. (Por. Denzinger, *Vier Bücher von der relig. Erkenntnis*, Würzb., 1856, t. I, p. 118—231 — błędy do r. 1856; nowsze Hettinger, *Lehrb. d. Fund. Theol.*, 1882<sup>a</sup>, p. 136—48; najnowsze — v. Laak, op. cit. p. 4—6; Tanquerey, *Synopsis Th. dogm. fund.*, ed XIII, p. 108 — 109).

### 3-o. Rodzaje Objawienia.

A) Podmiotowo (subiective) jest akt Boga objawiającego. Przedmiotowo (objective) — treść, czyli religia objawiona.

B) Ze względu na sposób, w który bywa udzielane, O. rozróżniają albo

bezpośrednie (rev. immediata) przez Boga lub Anioła udzielone, bez pośrednictwa ludzkiego; albo pośrednie (rev. mediata) t. j. udzielone za pośrednictwem innych ludzi.

Bezpośredniego O. udziela P. Bóg działając już to na zmysły zewnętrzne człowieka (Dan. V, 5—12) — O. zewnętrzne (rev. externa) v. zmysłowe (rev. sensitiva); już to działając na władze wewnętrzne — O. wewnętrzne (rev. interna) t. j. albo na zmysły wewnętrzne — wyobraźnię — O. obrazowe (rev. imaginativa); albo na umysł — O. umysłowe (rev. intellectualis). Num. XII, 6; III Reg. III, 5...; Jerem. I, 13; ś. Tomasz 2. 2. q. 173. a. 2.

C) Ze względu na cel O. jest publiczne (rev. publica v. communis) dane dla całej ludzkości; O. prywatne (rev. privata) dane dla jednej osoby, kilku lub małej społeczności kłnej np. zgromadzenia, domu zakonnego.

O. publiczne posiadamy całkowite, zamknięte ze śmiercią ostatniego apostoła św. Jana Ewangelisty (ok. 100 r.). Ob. art. Dogmatów historya. II.

O. prywatne udzielane (per se) bywa dla pożytku ludzi prywatnych, aczkolwiek ubocznie (indirecte) przynosi pożytek całemu Kłowi.

Sobór Trydencki przyjmuje, że Pan Bóg może np. przez specjalne, prywatne O. pouczyć człowieka o tem, że jest w stanie łaski (Sess. VI, cap. 12, can. 15. Denzinger - Bannwart, *Enchirid. Symb.*, Frib. Brig. 1908, ed. X, n. 805—825). Stąd wnioskuje teologowie, że kto otrzymał takie i t. p. O. i ma pewność, że O. te pochodzą od P. Boga, może, a nawet powinien je przyjąć, jako O. Boże (fide divina). Mogą to uczynić wszyscy, ilekroć wiedzą na pewno, że są to objawienia od P. Boga udzielone. Ci zaś, dla których są uczynione, choćby przez inne osoby, bezpośrednio od Boga pouczone, powinni je przyjąć nawet fide divina, o ile mają pewność, że iluzya lub nadużycia są wyłączone. Znaki pewności będą te same, co sprawdziany O-a publicznego np. cuda (ob. niżej).

Aprobata Kł'a nie jest tak zw. propozycja, jakoby uznane przez Kł O-a stanowiły dogmaty (fide catholica credenda, ob. art. Dogmat). Lecz jak wyjaśnił pż Benedykt XIV (*De Cano-*

niz. Sanct., b, II, c. 32, n. 11) Kł a-  
probując książki z prywatnemi O-mi,  
pozwała czytać je wiernym; uznaje,  
że mogą posłużyć do zbudowania mo-  
ralnego; jednak nie dodaje im przez  
to pewności historycznej, lecz  
uważa za rzeczy prawdopodobne i mogą-  
ce być pobożnie przyjęte (probabiles et  
pie credibiles). To samo wyjaśnia S.  
R. C. 22 maii 1877, n. 3419, ad 2; pż  
Pius X w encykl. *Pascendi* (ob. art.  
Modernizm). Stąd słuszny wniosek,  
że objawienia prywatne nie mogą  
być dowodem pewnym (argumen-  
tum certum) dla poparcia tezy do-  
gmatycznej, aczkolwiek dla ilu-  
stracji wykładu prawd objawionych mo-  
gą bardzo się przydać, jak to np. uczy-  
nił ks. M. Morawski w dz. *Świętych  
obcowanie*, Kraków 1904, passim.

Teologowie, głównie pisarze - mistycy  
podają znaki, po których można o d-  
różnić O. Boże prywatne od  
złudzeń wyobraźni chorej, lub atakowa-  
nej przez szatana.

Sprawdzają je do cech, zaczępię-  
tych a) z treści (ex parte materiae),  
więc złudzeniem jest O. prywatne, gło-  
szące rzeczy sprzeczne z O. pu-  
blicznem, zawartem w Piśmie św.  
(Galat. I, 8), tradycyi i nauczaniu Kł; a  
jako też sprzeczne z zasadami moralno-  
ści, a wreszcie głoszące wieści między so-  
bą sprzeczne np. o szczegółach Męki Pań-  
skiej i t. p.

b) z charakteru moralnego  
osoby, miewającej O. prywatne wnio-  
skujemy o ich fałszu, jeśli osoba ta  
zdradza historję (ob.), błąd, lub wady  
pychy, niewczesnej ciekawości i t. p.

c) wreszcie z owoców poznajemy  
drzewo t. j. ze skutków O. rzekomo boskie  
a niosące posiew grzechu, zgorśzenia  
i t. p. (Por. Bened. XIV, op. c., l. II,  
c. 32; l. III, c. ult.; Schram, *Instit. the-  
ol. myst.*, p. II, c. 4; Ribet, *La My-  
stique divine*, c. XVI; J. Zahn, *Christ.  
Mystik*, 1908, p. 500; Tanquerey, *Sy-  
nopsis theol. dogm. specialis*, v. I,  
ed XII, Rom. 1911, p. 110—112; W.  
W. t. X<sup>2</sup>, art. Privatoffenbar-  
ung; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*  
Münch. 1912, t. II, k. 1595—96).

D) Ze względu na stronę dzie-  
jową i stopień rozwoju rozróżniają O.  
pierwotne, Mojżeszowe, Sta-  
rego Test. wogóle o O. chijań-

skie. (Ob. art. Religia pierwot-  
na, Religia chijańska i t. p.).

E) Wreszcie ze względu na przed-  
miot rozróżniają objawienie prawd na-  
turalnych i O. tajemnic. Pierwsze zowią  
O. nadprzyrodzonym co do spo-  
sobu (rev. supernaturalis quoad mo-  
dum v. praeternaturalis); drugie O. nad-  
przyrod. co do istoty (rev. su-  
pernat. quoad substantiam). Ob. art.  
Tajemnica wiary.

III. Możliwość objawienia  
atakują racjoniści. A) Na ogół  
Sobór Wat. (*Sess. III de Revel.*, c. 2,  
ob. Denzinger - Bannwart, op. c., n.  
1807). określił (de fide) iż O. Boże jest  
rzeczą możliwą i odpowiednią  
(fiere posse, expedire).

Apologetyka uzasadnia rozumowo  
możliwość O., słusznie wykazując, iż  
pojęcie O. Bożego nie zawiera w  
sobie sprzeczności. Czyli 1-o  
P. Bóg, 2-o człowieka, 3-o w sposób  
nadprzyrodzony może pouczyć o „Bogu  
i czei Mu przynależnej“ (Sobór Wat.  
cyt. wyżej).

1-o. P. Bóg wszechwiedzący i wszech-  
mocny ma możność (potentia phyai-  
ca) pouczenia człowieka, któremu dał  
rozum, mowę i t. p. dary przyrodzone;  
którym rządzi i prowadzi go do celu w  
porządku naturalnym. Może więc przez  
szczególne swe wdanie (Objawienie) tak  
zależną od siebie istotę P. Bóg po-  
uczyć.

Niesłusznie racjoniści głoszą nie-  
możność moralną (impotentia mor-  
alis) t. j. niezgodność O. z atrybutami  
Bożymi. Majestat Boży, Jego Mądrość  
nie tylko nie tu nie tracą, lecz jasnieją  
w pełniejszym świetle. Zresztą człowiek  
z O. te i inne atrybuty Boże poznaje z  
większą jasnością, niż rozumem natural-  
nym.

2-o. Godność ludzka nie nie  
cierpi na tem, że P. Bóg uczy człowie-  
ka. Wszak Nauczyciel - Bóg Sam, więc  
wszechwiedzący i prawdomówny powagą  
swoją uszlachetnia ucznia. Bo też z mą-  
drego i dostojnego nauczyciela zwykli-  
śmy się chlubić i w stosunkach ludz-  
kich. Tem ci większa dla nas chwała  
i godność, że nauczycielem jest Bóg,  
objawiający szczytne prawdy religijne.

Wegcheider i in. mniemają, że uwła-  
cza to człowiekowi, gdy pod działaniem  
O. musi pozostać zupełnie biernym. Ks.

A. Langer T. J. (art. O Objawieniu, *Przegl. Powsz.* Kraków 1887, t. 13, str. 69) odpowiada na to: „biernym jest człowiek pod działaniem Bożem nie inaczej, jak każdy uczeń pod przewodem nauczyciela poddając się mu, ale samo poznanie pod wpływem Bożym jest czynnością żywotną, płynącą z sił rozumu, które Bóg wzmacnia i kieruje do kojarzenia (nawet takich) pojęć i idei, którychby człowiek z własnej inicjatywy nigdy nie zdołał połączyć (ob. art. Tajemnica).

3-o. Co do sposobu pouczenia przez O. Boże zarzucali Strauss, Reimarus inni, że przeciw P. Bóg stworzył tak człowieka, iżby ze świata poznał prawdy, a teraz sobie przeczy, gdy każe mu uczyć się ich z O. Van Laak (dz. cyt., str. 13) słusznie tu przypomina, iż O. nie jest w sprzeczności z naturalnem przeznaczeniem, lecz jego udoskonaleniem w stosunku do celu nadprzyrodzonego, do którego P. Bóg wyniósł ludzkość“.

Loisy (ob.) wyśmiewa pojęcie O. katolickie, które jakoby przyjmowało, że prawdy objawione spadają z nieba! Odjął oświeceniu mu jasno, że katolicy rozumieją, iż w O-u P. Bóg w sposób nadprzyrodzony poucza o zgodzie lub niezgodzie pomiędzy ideami już znanymi skądinąd (ob. wyżej określenie O-a). Por. też ks. J. Rostworowski T. J., *Objawienie i dogmat w teol. kat. a w teol. modernizmu w Przeglądzie Powsz.*, cyt. w Bibliogr. i w zbiorowym wydaniu *Szkice o modernizmie*. Kraków 1911, str. 231—259).

Wreszcie nie widzimy sprzeczności w określaniu tych sposobów, którymi P. Bóg bezpośrednio zwykł był pouczać swego wysłańca: a) w O. umysłowym P. Bóg wywołuje w umyśle człowieka „pojęcia różne, łączy je w sądy, dając poznać, że jedno pojęcie należy do drugiego i przedstawia własności jego, nakłania wreszcie umysł, żeby z niezachwianą pewnością uznawał prawdziwość tego poznania... (Przecież to samo) czyni nauczyciel zwykły, który prowadzi umysł ucznia od poznania jednej rzeczy do poznania drugiej. „Czyż — pyta św. Tomasz — Wszechmocnemu brakuje siły do bezpośredniego działania na umysł człowieka bez zewnętrznych znaków albo Stwórcy czyż nie wolno

działać na umysł swego stworzenia w sposób, jaki mu się podoba?“ (C. Gentles, c. 22. Por. ks. A. Langer, dz. cyt. str. 69).

b) O. obrazowe również pochodzić może z działania Bożego. „Jeśli człowiek może w swej wyobraźni tworzyć obrazy pełne znaczenia i prawdy, dlaczegożby Bóg nie mógł samego dokazać... Iłż to razy posługuje się zdolny nauczyciel takimi obrazami, ażeby uczniowi prawdę zrozumiałą i dostępną uczynić“.

c) O. zmysłowe, czyli przez znaki podpadające pod nasze zmysły, może pochodzić od P. Boga, albowiem Bogu służy wszelkie stworzenie, może więc ich używać jako środków do pouczenia człowieka, podobnie jak człowiek posługuje się najczęściej zewnętrznymi znakami, by wyrazić swe myśli i pragnienia. (Por. ks. A. Langer, dz. cyt., str. 70).

B) O. pośrednie ma więcej przeciwników niż bezpośrednie. Do nich należą pseudomistycy; deści, jak Herbert Cherbury, Locke, Collins; nowi zwolennicy ewolucjonizmu religijnego, zwłaszcza z zabarwieniem panteistycznym (Immanentystyści), jako też Moderniści.

Wysuwają zarzuty. O. pośrednie jest niepewne; — na to odpowiedź niżej o sprawdzianach O-a. Pytają o los tych, którzy nie otrzymali O-a; odp. ob. art. Kościół, Łaska.

Apologetyka katolicka wykazuje, że O. pośrednie, czyli pouczanie ludzi o rzeczach Bożych przez innych ludzi — wysłańców Bożych — jest zgodne (convenit) a) ze zwykłymi rządami Opatrzności Bożej i b) z usposobieniem człowieka:

a) Opatrzność Boża w swych rządach nad światem i nad ludzkością przestrzega praw jedności i prostoty (leges unitatis et simplicitatis). Jedność planu Bożego w prowadzeniu ludzkości jaśniej w urzędzeniu i zachowaniu społeczności ludzkiej: Homo animal sociale. Przez społeczeństwo człowiek łatwiej i skuteczniej dąży do celu, to jest do dobrobytu doczesnego. Przez społeczny porządek najlepiej osiągnie cel, czyli dobrobyt wieczny. O. pośrednie wprowadza ten stosunek społeczny do religii. Wysłańcy Boscy występują jako autorytet od Boga dany, uczą innych i prowadzą do celu. „W tym



tedy sposobie Boskiego postępowania jaśniejają miłosierne drogi Boskiej Opatrzności nad człowiekiem. Chce Bóg zgromadzić rodzaj ludzki w jedną wielką rodzinę, w jedno wielkie królestwo duchowe. Sam będąc jednym, najdoskonalszą jednością obok wszech doskonałości, jedność też ma za cel wszystkich dzieł swoich... Dlatego ustanowił nauczycielstwo dla całego świata, aby nauczając go prowadzili prawdziwą drogą do najwyższego końca i dopomagali mu do tego celu, przez rozdawnictwo środków, które im Bóg razem z nauką powierzył\* (S. Thom., *Contra Gentes*, I. III, c. 154. Por. ks. A. Langer, dz. cyt., str. 68).

Dodajmy, że droga O. pośredniego jest prostszą, aniżeli O. bezpośredniego; bezpośrednie O. potrzebuje ustawicznych cudów na poparcie swego Boskiego pochodzenia, podczas gdy raz zagwarantowane Bożymi znakami, O. pośrednie wystarcza dla całej ludzkości.

b) O. pośrednie odpowiada usposobieniu człowieka, który chętnie od innych się uczy, zwłaszcza gdy nauczyciel występuje z powagą wiedzy i godności. Apologetci widzą w O. pośrednim też „działanie sprawiedliwości Bożej. Bóg od początku nauczał człowieka, ale człowiek wierzył więcej stworzeniu (szatanowi) niż Bogu, choć nie miało (to stworzenie) żadnej od Boga powagi, owszem wierzył stworzeniu wbrew Boga, bo gardząc Jego O. z własną swą zgubą, teraz więc musi wierzyć stworzeniu, ale Boską powagą widocznie obdarzonemu, wierzyć musi stworzeniu dla Boga i dla własnego zbawienia“ (Ks. A. Langer, str. 68—69). Przypomnieć też należy, że we wszystkich religiach spotykamy O. pośrednie uznane jako drogę, którą Bóg poucza ludzkość. Przecież Indowie, Persi, Arabowie, nawet Grecy i Rzymianie chętnie słuchali mężów, których uważali za wysłańców Bożych, głosicieli O.

IV. Potrzeba O. Że do poznania tajemnic Bożych O. nadprzyrodzone jest bezwzględnie (absolucie) potrzebne, nie ulega wątpliwości, albowiem wynika to z samych pojęć tajemnicy i porządku nadprzyrodzonego.

Co zaś do praw porządku naturalnego O. Boże nie jest bezwzględnie potrzebne, jak to utrzymywali

tradycjonalisci (ob.) i fideiści (ob. art. Fideizm). Apologetyka katolicka uzasadnia tu potrzebę moralną (*necessitas moralis*), lecz tylko wtedy, gdy chodzi: 1-o o rodzaj ludzki t. j. o wszystkich ludzi, nie zaś o pojedynczego człowieka; 2-o o poznanie „doskonałe, z wszelką pewnością i bez domieszki żadnego błędu“ (Sob. Wat., *Const. Dei Filius*, Sess. III, cap. 2. ob. Denz-Bannw., n. 1786); 3-o wreszcie, gdy nowa o poznaniu wszystkich prawd religii przyrodzonej, która nawet według wskazówek rozumu potrzebna jest każdemu człowiekowi.

Stawiamy te warunki, albowiem: 1-o nie jeden człowiek możeby mógł rozwinać swe zasoby umysłowe, by sobie prawdy te rozwinąć, lecz nie można tego rzec o każdym człowieku i dla racji psychologicznych, o których powiemy; 2-o podkreślamy tu poznanie całkowite, pewne i bezpieczne, albowiem gdzie chodzi o religię, czyli o osiągnięcie celu, takiego poznania potrzeba każdemu i zawsze człowiekowi; 3-o dla tej samej przyczyny mówimy o potrzebie poznania wszystkich prawd odnoszących się do religii natur., czyli racjonalnej czci P. Boga.

Mówimy tu o moralnej potrzebie pomocy Bożej, wdania się Bżęgo na ogół, albowiem człowiek posiada możność fizyczną (*potentia physica*) do poznania tych prawd, jako pewników porządku naturalnego, a jednak natura jego tak jest słabą, iż *de facto* rozum ludzki w religii sobie nie wystarcza (*impotentia moralis*).

Św. Tomasz z Akw. (2. 2. q. 2. a. 4; *Contra Gentes*, I, c. 4) dał w tej kwestyi wyczerpującą analizę tych powodów, dla których nasza natura nie wystarcza sobie w sprawie religii nawet przyrodzonej. Zaznacza, że

A) tu chodzi o prawdy wzniosłe, niepospolite, do których poznania potrzebuje umysł przygotowania, czasu i wyrobienia. Życie jednak wskazują, że a) „jednym ludziom staje na przeszkodzie brak fizyczny, przez co stają się niezdolnymi do nauki“ (*defectus ingenii*); b) „innym zaprzata troska o życie“ (*defectus temporis*); c) „innym znowu przeszkadza lenistwo“ (*defectus industriae*).

B) Dodajmy ze św. Tomaszem, że

nawet zdolny, chętny i pracowity człowiek potrzebuje dużo czasu do poznania tych prawd, albowiem a) nie są one zbyt przystępne, wymagają wysiłków dłuższych i większych, a zresztą b) „dodać i to należy, że wiek młodzieńczy, wiek bujnych namietności, nie lubi prawd poważnych, które swą surowością kładą wędzidło porywom, uczuciom, zmysłom i wyobraźni. Jeśliby więc rodzaj ludzki musiał siłą rozumu do znajomości prawdziwej religii i moralności drogę sobie torować, to w każdej generacji tylko podeszły wiek i i zgrybiała starość miałyby religię i moralne obyczaje, a przeciw religii i moralność winny obejmować wszystkich członków społeczeństwa a przedewszystkiem młodzież: bo tylko z pobożnej i moralnej młodości wyrasta pobożna i moralna starość“ (Słowa ks. A. Lange-ra, art. cyt. w *Przegl. Powsz.* 1887, t. 14, str. 71).

C) Wreszcie „trzeci szkopol, naucza Doktor Anielski, to fałsz, najczęstszy towarzysz rozumowego badania“ a) Prawdy pośrednio oczywiście poznajemy przez wnioskowanie, a jak łatwo w zestawianiu sądów się mylić, sofizmat wziąć za sylogizm! b) Zmysłowe obrazy w wyobraźni i pamięci zmysłowej pomagają nam w pracy umysłowej, ale „permixtio phantasmatum“ jak często utrudnia czystą refleksję umysłową, czyli poznanie prawdy!

Analiza ta to zarazem dowód psychologiczny o konieczności moralnej wdania się Bożego w sprawy religijne.

Apologeti przytaczają nadto dowód historyczny. Każą przyjrzeć się historii religii. Przecież najkulturalniejsi poganie Grecy i Rzymianie hołdowali w religii błędom, co do pojęć i zasad najistotniejszych; moralność głosili i uprawiali znieprawioną szpetnymi występkami, więc nie posiadli wyrozumowanej religii, odpowiadającej Bogu prawdy i dobra.

Zresztą nawet najmędrsi filozofowie a) nie chcieli, a nawet b) nie mogli być nauczycielami ludu w rzeczach religijnych.

a) Gmin „profanum vulgus“ (Horat., *Od.* III, 1) mieli w pogardzie. Umiejętność rezerwowali dla wybrańców (Cicero, *Tuscul.* I, II, c. I).

b) Gdyby jednak chcieli, nie mogli być nauczycielami, albowiem brakło im wiedzy czystszej, wolnej od błędu; brakowało też powagi tym wiecznie swarzącym się słowosiewcom, oddanym zmysłowości, a zresztą żarzonemu sceptycyzmem w poglądach na najważniejsze zagadnienia bytu człowieka i jego zależności od Istoty Najwyższej.

Nowsza niechijańska filozofia cierpi na te same braki. Zwłaszcza jak rak toczy umysłowość współczesną, agnostycyzm (ob.) rozwiewa wszelkie iluzje, któreby ktoś zechciał mieć poza Chrystyanizmem szukając religii, zadawałającej aspiracye serca ludzkiego do prawdy, dobra i piękna. To samo rzec należy o t. zw. religii monistycznej, czyli chorobliwym wytworze Haeckla (ob.) i jego zwolenników (ob. art. Monizm).

Z dowodu historycznego wysnuwamy następujący wniosek: „jeżeli po upływie tyłu wieków żaden naród nie zdołał własną siłą rozumu wznieść się do prawdziwej religii i moralności, toć widoczną jest rzeczą, że ta siła rozumowa przy pomocy naturalnych tylko środków nie wystarcza do poznania prawdziwej religii..., a więc, że koniecznie potrzebuje mistrza Bożem oświeconego światłem, któryby miał powagę nauczania narodów religii i cnoty, a zarazem dostateczną moc, aby ich przekonać o prawdziwości i świętości swojej nauki“. (Ks. A. Langer, dz. cyt., str. 80).

V. Sprawdzalność Objawienia Bożego odbywa się przez zastosowanie kryteriów Objawienia (criteria revelationis). Wylicza je i ocenia ich wartość apologetyka, zwłaszcza w zagadnieniu o metodzie apologetyki. (Ob. art. Apologetyka, Modernizm).

VI. Bibliografia. Na ogół tu należą dzieła, cytowane przy art. Apologetyka. Ważniejsze i nowsze przypominamy i dodajemy:

Z łacińskich: S. August, *De magistro l. unus; de Genesi ad litt.* I, 12 et al.; S. Thom Aq., *Contra Gentes*, I, I, c. 3 — 6; III, c. 155; S. Th., I, q. 1. a. 1; 2. 2. q. 2, a. 4; Valsecchi, *De fundamentis religionis*, Venet. 1772, I, II, c. 6 et al.; Zigliara, *Propaedeutica ad Theol.*, Rom. 1890, 3 ed., passim; nadto w kompendyach i

dzielał Perrone, Mazzella, Hurter, Egger, Peschi inni; Michaelitsch, *Elementa Apologetica*. Graz 1901, t. II, *Theoria Revelationis*, p. 1—43; obszernie studia: Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*, Frib. Brig. 1897, t. I, p. 37 et sq.; H. van Laak S. J., *Institutiones Theol. Fundamentalis*, Trac. II. *De religionis revelatione in abstr. considerata*, Romae 1908, p. 1—158; najnowsze oprac. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Fundam.*, Romae etc., 1910, ed. XIII, p. 106—137.

Z francuskich dzieł notujemy Nicolas, *Etudes philosoph. sur le Christianisme*, Paris 1847, t. polsk. *Wywód Prawdy Chrześcijańskiej*, przez R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 32 i nst.; Jaugey, *Dict. apologetique de la Foi cath.*, Paris 1891; t. polsk. *Słownik Apolog. Wiary kat.*, przez ks. W. Szeceśniaka i in., Warszawa 1894, t. II, str. 745—52; Didiot, *Logique surnaturelle objective*, Paris et Lille 1892, pa-sim; Gondal, *Le surnaturel*, Paris 1904; *Mystère et Révélation*, ibid 1905; de Broglie, *Les Fondaments intellectuels de la Foi*, Paris 1908, p. 88, etc.; L. Boucard, *Conférences apolog.*, Paris 1907, I série; E. Roupain, *Leçons et lectures d'Apologetique, La vraie religion*, Tournai 1912; A. Dettillieux, *Essai d'Apologetique integrale. La religion expliquée* etc., Paris 1912, t. I, et s.

Z dzieł niemieckich wspominamy: Denzinger, *Vier Bücher von der religiösen Erkenntniss*, Würzburg 1856—1857, 2 t., zwłaszcza t. I, 118 i nst.; Hagemann, *Vernunft und Offenbarung mit Rücksicht auf neueren kirch. Entscheidungen*, Freib. 1869; A. Schmid, *Untersuchungen über den letzten Gewissheitsgrund des Offenbarungs glaubens*, München 1879; Mach, *Die Nothwendigkeit der Offenbarung Gottes*, Mainz 1833; nadto odp. art. w Apologiach Hettingera, Weiss, Gutberleta i in.; zwłaszcza P. Schanz, *Apologie des Christenthums*, Freib. Breisg. 1887, t. II, w tłum. polskiem. *Apologia chrześc.* przez W. Gostomskiego, Warszawa 1905, t. V, str. 82—114; 176—215, wyd. *Biblioteki Dzieł chrz.*; tegoż art. W. W., t. IX<sup>2</sup>, k. 770—781; S. Weber, *Christl. Apo-*

*logetik*, Freib. im. Breig. 1907, p. 132 i nst.; F. Sawicki, *Die Wahrheit Christenthums*, Paderborn 1911, p. 221 i nst.; Esser u. Maussbach, *Religion, Christentum, Kirche...* Kempt. u. Münch. 1911, I B. passim; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1194—1195.

Z polskich zaznaczamy art. *Objawienie* w *Encykl. Koś.* ks. M. Nowodworskiego, Warsz. 1885, t. XVI, str. 507—523; 550—556; ks. A. Langer, T. J., *O Objawieniu* art. w *Przegl. Powsz.*, Kraków 1887, t. XIII, str. 55 i nst.; t. XIV, str. 61 i nst.; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, część ogólna, Tarnów 1900<sup>2</sup>, str. 52—72; Ks. dr. Gabryl, *Czy rodzaj ludzki mógłby się obejść bez Objaw. Bożego?* art. w *Miesięczn. Paster. Płockim*, 1907, n. 2—5; wykład popularny w szkolnych podręcznikach Apologetyki czyli Dogmatyki Fund., ks. ks. Jougana, Kwiecińskiego, Pechnika, Sieniatyckiego i ks. S. Bartynowskiego, który przerobił ks. J. Schmitza, *Apologetyka Podręczna*, Kraków 1911, str. 60—73; ks. bp Pelczar, w dz. *Obrona religii katolickiej*. T. I, Przemyśl 1911, zwłaszcza str. 66 i nst.; *Zbiór Wykładów Apologet.*, Poznań 1912, zwłaszcza str. 41—49.

O poglądach modernistycznych na Objawienie ob. art. *Modernizm* i tam podaną obfitą bibliografię.

X. Cz. Sokołowski.

**Objawienie św. Jana ob. A p o k a l i p s a.**

**Oblaci** zwą się Kongregacje zakonne składające po większej części zamiast ślubów, zaofiarowanie (oblatio) na ręce przełożonego lub bpa z przyrzeczeniem wytrwania.

1) Męscy O.ś. Ambrożego (ob. Ambrozjanie 4), albo jak dzisiaj się zowią O. od ś. Karola odnowieni przez Romil'ego arcybiskupa Mediolanu, a w r. 1856 przez krdła Manninga wprowadzeni do Anglii, ze zmienioną do miejscowych warunków regułą, zatwierdzeni przez Stolicę Apską w 1857 i 1877 r.

2) Oblaci Niepok. Poczęcia (Congregatio Missionariorum Oblatorum



Sanctissimae et Immaculae Virg. Mariae, w skróceniu: O. M. I.). Zgromadzenie to już obecnie wiele zasłużone założył 1816 r. ks. Karol Józef Eugeniusz de Mazenod. Ur. 1 sierpnia 1782 r. w Aix w Prowancji, został 22 grudnia 1811 r. wyświęcony na kapłana. By zaradzić potrzebie duchownej ludności swej prowincji połączył się z kilkoma kapłanami, celem odprawiania misyj ludowych i 25 stycznia 1816 r. osiadł wraz z ks. Tempier w klasztorze należącym niegdyś do Karmelitanek w Aix. To był początek Zgromadzenia, które wraz z ustawami ułożonemi przez ks. M. zatwierdził Leon XII 21 marca 1826 r. Rozszerzyło się ono niebawem i w innych diecezjach francuskich, a zwłaszcza w Marsylii, gdzie M. został 1827 wikaryuszem generalnym swego stryja tamecznego bpa Karola Fortunata M. W 5 lat później, jako bp nikozyjski został jego koadytorem, a od 7 kwietnia 1837 r. był jego następcą aż do swego zgonu d. 21 maja 1861 r. i jednym z najślawniejszych pasterzy w XIX z zaszczytnym przydomkiem "misyjonarza ubogich". Ciało jego spoczywa we wspaniałej katedrze marsylskiej, której kamień węgielny za jego rządów położono. Celem zgromadzenia jest: 1) odprawianie misyj ludowych po wsiach i miastach; 2) kierownictwo seminariów duchownych; 3) praca duchowna nad młodzieżą po stowarzyszeniach, przez dawanie rekolekcji i t. p.; 4) pomoc duchowna dla więźniów; 5) misye wśród pogan. Ostateczne zatwierdzenie konstytucji nastąpiło 7 września 1910 r. Na czele zgromadzenia jest dożywotni superyor general. mający przy boku 5 asystentów na lat 6 przez kapitułę general. wybranych. Zgromadzenie dzieli się na prowincye i wikaryaty misyjne; prowincyałów mianuje generał, przełożonych prowincyałów w porozumieniu z generałem na lat 3. Po roku nowicyatu składa się śluby; klerycy zazwyczaj po drugim roku próby są przypuszczeni do ślubów wieczystych, braciażkowie zaś składają je zrazu na 5 lat, a później na zawsze. Śluby te: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i wytrwałości są proste. Noszą zwykłe kapłańskie sutanny z bawełnianym pasem, za który jest zatknięty krucyfiks, jaki każdy w dniu złożenia ślubów wieczystych otrzymuje. Pacierze kapłańskie odmawiają wspólnie. — W scholastyka-

tach zależnych wprost od generała młodzież zakonna kształci się w filozofii i teologii, w junioratach chłopcy pragnący zostać kapłanami i misyonarzami otrzymują wykształcenie gimnazjalne. Zgromadzenie liczy 10 prowincyj: rzymska, południowo-francuska (obecnie na Korsyce, w Hiszpanii i Włoszech), północno - francuska (obecnie na Jersey i w Belgii), niemiecka, belgijska, angielska, kanadyjska, manitobańska, w Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki i w państwach Zjednoczonych połud. Ameryki. Nadto ma powierzone wikaryaty apłskie: Atabaska, Basuteland, Keewatin, Mackenzie, Natal, Kimberley w Orange, Transvaal i dwie prefektury apłostolskie: Cimbebaiza dolna i Goukon. W roku 1910 członków było 2100. Do Zgromadzenia należał między innymi Karol Dominik Albini † 1839, zwany „cudotwórcą Korsyki”, którego proces beatyfikacyjny rozpoczęto. Józef Hipolit Guibert król i arbp paryski; Antonin Taché arbp w. Ś. Bonifacyum w Kanadzie, † 1894 r., co z górą lat 40 najbawienniej pracował jako pasterz diecezji: D'Herbomea † 1890 r. pierwszy bp w Nowym Westmisterze i jego następca Paweł Durieu, zwany „apostolem Kolumbii brytańskiej”. Znakoomite są zasługi O-ów na polu językoznawstwa i etnografii; dość tu wymienić takiego O. Vignerona, misyonarza w Transvaalu, urodzonego lotaryńczyka, co prócz swej macierzystej mowy i t. z. klasycznych języków mówi i pisze w 25 językach. Wielu z nich wymienia Heimbucher'a: *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, 3 wyd. str. 338 i 339 (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*).

M. B.

3) O-ci ś. Hilarego z Poitiers, kongregacya kapłanów świeckich, założona 1850 r. na wzór Ambrozjanów przez króla Piusa arbp Poitiers, celem urządzenia misyj dla ludu, zatwierdz. przez Stolicę apłską 1855 r., obecnie czynni są także na Antyllach. (Por. Baunard, *Hist. du card. Pie*, I, Paris 1886). Podobna Kongr. bez tytułu O-ów, założona 1867 przez bpa Paderbornu Martina pod nazwą Maryańska Kongr. kapłanów.

4) O-ci Najśw. Maryi Panny

z Pignerolo, ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 33.

5) O-ci od Dzieciątka Jezus załóż. 1666 przez Annę Moroni, bardzo rozpowszechnieni w środkowych Włoszech.

6) O-ci ś. Franciszka Salezego z Troyes, załóż. 1872 r. z inicjatywy czcigod. Maryi z Sales Chappuis z zakonu Nawiedzenia N. M. P., przez o. Ludwika Brisson, celem wychowania chłopców oraz opieki nad młodymi robotnikami. Reguła zatwierdz. 1897 r. Dom macierzysty znajduje się w Rzymie. O. posiadają 3 prowincje: łacińską, anglo-saksońską i niemiecką. Oddano im też 1884 prefekturę apłską nad rzeką Oranie (w Afryce połud.) a od 1889 r. kierownictwo kolegium Leoninum w Atenach. Od r. 1898 r. posiadają dom w Wiedniu, a od r. 1902 w Schmieding w górnej Austrii.

7) O-ci ś. Franciszka Salezego z Annecy, załóż. 1833 r. przez mgra Rey i ks. Mernier dla misyj ludowych, kierownictwa duch. seminariów oraz misyj wśród pogan. Działają obecnie w Anglii, Indjach centr. i Chinach.

## II. O-tki żeńskie.

1) O-tki od Wniebowzięcia N. M. P. v. Assumpcyonistki (ob. Alzon, d').

2) O-tki od Siedmiu boleści N. M. P. załóż. 1659 r. przez rzymiankę Kamilę Wirginię Savelli Farnese księżną na Lateranie, zatwier. 16 czerwca. 1663 r. przez Klemensa X. Celem było pomieszczenie niewiast rodzin szlacheckich, które dla wątpliwych sił nie mogły być przyjęte do innego zakonu. Ślubów nie składają a tylko przyrzeczenie zachowania reguły ś. Augustyna, klauzury nie przestrzegają, odmawiają pacierze w chórze, czynią pokutę. Noszą czarny welniany habit i żółtawą nakrywkę na głowie. (Por. Moroni, *Diz.* XLVIII, str. 203 i nast.).

3) O-tki ś. Franciszki rzymskiej lub Damy z Tor de Specchi załóż. 1425 r. przez tę Świętą według reguły ś. Benedykta, zatwierdzone 1433 r. przez Eugeniusza IV. Nie składają one ślubów a przyrzekają posłuszeństwo przełożonej wybranej żywotnie pod prezydencją delegata pskiego. Zajmowały się pielegnowaniem chorych. Noszą strój dawnych matron rzymskich.

(Por. Stelzer, *Leben d. h. Francisca Romana*, Mainz 1888).

4) O-tki Maryi z Viterbo, załóż. ok. 1620 r. przez Hiacyntę Kларыse Moriscotti (ur. 1585 † 1640 r.). Celem ich było pielegnowanie chorych i wspieranie ubogich watydzących się żebrać. Kongregacya ta 1870 r. została zniesiona.

5) O-tki ś. Franciszka Salezego z Troyes (żeńska gałąź poprzed. męskich), załóż. przez fundatorkę tychże czcig. matkę Maryę Sales Chappuis oraz bpa Mermilloda. Celem ich opieka i wychowanie biednych dziewcząt robotniczych. Dom macierzysty jest w Perudzii. Pracują w Anglii, Ekwadorze, Afryce połudn., Grecyi i Wiedniu.

(Ch.).

**Oblati-Oblatae** — nazwa dzieci i osób Bogu ofiarowanych w wiekach średnich. Etym. od offero=ofiaruję, poświęcam.

1-o. Dzieci nosiły tę nazwę (pueri oblati; puellae oblatae), jako też nazwę Donati (ob. art. Donati, 2) wtedy, gdy je rodzice jako votum składali na służbę Bożą w klasztorach. Dzieje tego zwyczaju każą sięgnąć do St. Test. (Jud. XIII, 5...; I Reg. I, 11 lin.). Zwyczaj ten był na Wchodzie u Ojców na Pustyni (Roswey, *Vitae Patrum*, Antr. 1628, p. 126, 739, 926), uświęcił go ś. Bazyli w *Reg. maj. Interrog.* 15 (u Migne P. G. t. 31, k. 951...). Reguła ta nie nakładała obowiązku ofiarowanym dzieciom, aby zostawali zakonnikami. W 16—17 r. mieli Oblati-Oblatae zdecydować się na pozostanie, jako zakonnicy czy zakonnice, lub opuścić klasztor. Na Zachodzie zwyczaj ten był również praktykowany, na co wskazują ś. Hieronima, *Ep. 107 ad Laetam*; *Ep. 128 ad Gaudent.* i in. *Reg. S. Bened.* 59 zna instytucję Oblatoru, wprowadza jednak przymusowe pozostanie w Zakonie dla dzieci, zaofiarowanych przez rodziców. Zdanie to poparł Synod w Toledo, can. 49. Trzymano się tego zdania w sprawie nieśczęsnego Gotszalka (ob. art. Gotszalk). W X i XI w. poczyną się poglądy na tę sprawę zmieniać. Uznano, że przymusowi zakonnicy są szkodą dla życia wspólnego, to też opactwa w Clugny (Francya), domagają się od O-ów dobrowolnych ślubów; a opactwo nie-

mieckie Hirsau (XI w.) znosi tę instytucję. Zakony wtedy powstające: Kar-melici, Premonstratensi, Kartuzi. Cy-stersi, Gilbertanie, Humiliaci jako też zakony rycerskie i żebrzące nie uznają tej instytucji. Św. Tomasz wykazuje, iż śluby składać należy dobrowolnie (2. 2. q. 88, a. 8 et 9). Zdanie to przyjmuje prawo kanoniczne (c. 11, X, 3, 31) i przepisuje wiek przyjęcia do zakonu, co decydująco rozstrzyga Sobór Trydencki, *Sess. XXV, c. 15. De Reg.* To też instytucję Oblatów kongr. bened. Beuron wskrzesza na nowych zupełnie zasadach.

2-o. Dorosłe osoby Oblati v. Oblatae, vel Donati są to t. zw. Bracia laicy w klasztorach niektórych zakonów (ob. art. Donati, Bracia laicy, Konwersii i Konwerski). U Benedyktynów nazwę świeckich Oblatów św. Benedykta noszą osoby oddane pobożności, lecz pozostające poza klasztorem. Kongregacja Kassyńska zorganizowała ich w 1884 r. W 1888 i 1891 r. zostali ci Oblaci uznani przez St. Ap., obdarzeni odpustami, a w r. 1895 zrównani z Tercyarzami. (Por. Magagnotti, *De antiq. Ritu Offerendi Deo Pueros etc.*, c. 10, n. 2; P. Gallade, *Puer religioni Oblatus*, Heidelberg, 1759; Fleury, *Discip. populi Dei*, Venet. 1761, t. II, 3, diss. 47, p. 321...; Benedikti XIV, *De Synod. Dioec.*, 6, 3; Thomassin, *Vet. et nov. Eccl. disc.*, I, 3, 53 etc.; Seidl, *Die Gottverlobung von Kindern*, München 1872; Heigl, *Die weltlichen Oblaten des hl. Benedictus in Studien und Mittheil.* aus ordem Benedict. und dem. Cistercienser-orden, 1885, VI, 2, p. 349...; 1888, IX, p. 628...; W. W. t. IX<sup>2</sup>, k. 620—626; Besse, *Du droit d'oblat dans les anciens monastères français* w *Revue Mabillon*, III, 1907, p. 1—21; 116—133; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch, 1912, t. II, k. 1182—1183).

#### X. C. S.

Oblationarium zwano miejsce w dawnych bazylikach w pobliżu ołtarza, gdzie wierni składali swe ofiary (oblationes). Liturgie wschod. św. Jana Chryzost. i św. Jakóba zowią to miejsce, czy też stół tam umieszczony — *πρόθυσ*; *Ordines Romani* używają nazw: oblationarium, prothesis, paratorium. Alu-

zyę do takiego miejsca czynią św. Cypryan w *De op. et elemos.*; św. Paulin, *Epist. XII. Ad. Sever.* i IV Synod Kartagiński, can. 93. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétiennes*, art. *Oblationarium*). W wiekach średnich Oblationarium nosiła nazwę mensa—stół przy ołtarzu, a nawet t. zw. diaconicum, gdzie były przechowywane szaty liturgiczne, księgi, ofiary wiernych, wreszcie Eucharystya. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kł. kat.*, t. I, cz. I, Warszawa 1893, str. 162, 394, 436).

Oblaty zwa się w języku klnym wszelkie dary składane przez wiernych na potrzeby kłne, utrzymanie kleru i ubogich i oddawane do rozporządzenia Kł. (oblationis nomine intelligitur, quidquid offertur ecclesiae, quocunque modo in missa vel extra, et in ecclesia vel extra; c. 29, X, 5, 40). Pierwotna forma składania ofiar utrzymała się dotąd, mianowicie, gdy wśród czynności klnych składane bywają podczas pochodu procesyonalnego około ołtarza lub w pobliżu dary dla celów klnych. Forma ta sięga czasów apłskich. (Por. Probst, *Liturgie d. 3 ersten christ. Jahrh.*, Tübingen 1870, str. 99). Do XI wieku świeccy komunikujący podczas Mszy ś. składali dyakonowi chleb w białym obrusie i wino. Część z tego używano do Mszy ś. resztę na agapy (ob.). Utrzymanie kleru, kł. i ubogich. Pochód ofiarny odbywał się na początku Ofertorium. Od XI w. forma ta wyszła ze zwyczaju i zastąpiona została przez składanie pieniędzy na ołtarzu. Gdy i ten zwyczaj zaczął ustawać, synody jak medyolański w r. 1576 i inne jeszcze w XVII w. usiłowały przywrócić pochod ofiarny przynajmniej w niedziele i święta i podczas mszy za zmarłych. Śpiew podczas O., który w antyfonarzu Grzegorza II obejmował wiele wierszy psalmów przy antyfonie śpiewanych przez dwa chóry, zredukowany został w mszale do ofertorium złożonego z jednego wiersza lub antyfony. Pierwotny zwyczaj oblat w różnych postaciach zachował się dotąd m. i. w obrządku ambrozyjskim, przy święceniach począwszy od estyaryatu aż do episkopatu, przy błogosławieństwie opata, króla, składaniu ślubów i in. Zazwyczaj składają się świece lub jak przy episkopacie



—chleb i wino. Składanie ofiar przy pierwszej adoracji krzyża w Wielki Piątek, podczas Mszy za nowożeńców, żałobnych i z innych okazji, według różnorodnych w poszczególnych krajach i prowincjach zwyczajów, odnieść należy do dawnych O.

W miarę, jak pochód ofiarny ustawał, wchodził zwyczaj inny sposób składania darów. Do ich rzędu zaliczyć można stypendya mszalne, zastępujące O. przy Mszy ś., iura stolae, dziesięciny i t. p. św. Tomasz wylicza 4 wypadki, w których O. są obowiązkowe: 1) na mocy układu, 2) z testamentu, 3) dla koniecznego utrzymania kleru, gdzie inne dochody nie wystarczają, 4) na mocy zwyczaju. W innych wypadkach O-y są dobrowolnymi darami. Wogóle czynność klna nie może być w żadnym razie zależną od O. W obrębie parafii według prawa kanonicznego O. należą do proboszcza (por. Ferraris, *Oblationes*), chyba że intencya wyraża dającego była inna, np. na ozdobienie lub restaurację kła. Zapisy i znaczne ofiary zwykle czynione bývają w tym ostatnim celu. (Por. Berlendi, *De Oblationibus*. Venet. 1743; van Espen, *Jus eccl. univers.* II sect. 4, tit. 2, c. 10).

(Ch.).

**Oblicze Naśw. Pana Jezusa.** Nabożeństwa początek, bractwo, arcybractwo ob. art. Dupont Leon; Arcybractwo Oblicza Pana Jezusa; Chusta św. Weroniki.

**Obłok.** W historii St. Test. obłok odgrywał wielką rolę i miał wielkie znaczenie. Zwykle egzegeci potrójną naznaczają mu rolę: 1) prowadzić naród Izraelski do kraju obiecanego (Exod. 13, 21; Num. 14, 14; Neh. 9, 19). Od chwili wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do ich wejścia do Chanaan obłok w postaci słupa prowadził Izraelitów. Raz czytamy o słupie obłokowym, to znów o słupie ognistym, ale nie były to dwa różne słupy, ale jeden, który w nocy widziany był przez Izraelitów, jako słup ognisty, a w dzień jako słup obłokowy (Num. IX, 17—23; Exod. XL, 34—35). 2) opiekować się narodem Izraelskim i bronić go przed nieprzyjacielem, jak to miało miejsce, kiedy wojsko egipskie dopędzalo Izraelitów (Ex. 14, 19, 20). 3)

wreszcie obłok był tronem Bożym, w którym Bóg wyrażał obecność wśród swojego narodu (Eccl. XXIV, 7). W obłoku ukazał się Pan na górze Synai (Ex. 19, 9, 16), obłok stał u wejścia przybytku i z niego Pan przemawiał (Ex. 33, 9, 10; Num. 10, 11; 11, 25; 12, 5; 14, 14; 16, 43). Późniejsi rabini dali specjalną nazwę obecności Pana w obłoku—Szekinach (ob.).

Po przejściu Żydów przez Jordan obłok więcej się nie ukazywał. Raz tylko jeden, przy poświęceniu świątyni jerozolimskiej przez Salomona, ukazał się obłok i chwala Pańska, dla wyrażenia ciągłości opieki bożej nad narodem wybranym i zaznaczenia, że świątynia była prawną spadkobierczynią dawnego przybytku (III Król. VIII, 10—12; II Par. V, 13—14; VII, 1—2).

Obłok, jak również i słup obłokowy miał charakter nadprzyrodzony. Bezpodstawnie dlatego niektórzy tłumaczą słup obłokowy, jako pochodnię olbrzymią, która w nocy świeciła, a w dzień wydzielała wiele dymu.

Słup obłokowy według św. Pawła był figura chrztu (I Kor. X, 1—2, 6). Niektórzy zaś OO. kła widzą w słupie figurę Ducha św., który prowadzi Kł-jak również poszczególne dusze w ich podróży do wieczności. (Por. Fr. Hummelauer, *Com. in ll. Exod. et Levit.*, str. 141—142, Paris 1897; *Dictionn. de la Bible*, t. II, 853—856; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, 409—411, Paris 1911).

X. J. A.

**Obłuda** nazywana także **hypokryzą** albo **udawaniem** jest grzechem przeciwnym szczerości i prostocie. O-kazi i szpeci najlepsze czyny i przymioty serca i umysłu, pauje stosunki ludzkie i rzuca cień na najwznioślejsze uczucia, jak przyjaźń, zaufanie. Często jest tylko wadą, błędem, z łatwością jednak stać się może grzechem; jest ona bowiem kłamstwem, którem brzydzą się serca czyste. O. jest grzechem ciężkim, gdy ktoś pogardza w duszy enotą, którą usiłuje okazywać na zewnątrz, nie posiadając jej zupełnie, albo gdy obłuda jest dla innych przyczyną znacznej straty, albo gdy szkodzi religii, wzbudzając w kimś zaufanie, albo wreszcie gdy ktoś za pomocą O-y usiłuje uzyskać jakie bene-

ficyum, godność lub urząd. Jest grzechem powszednim, gdy ktoś usiłuje okazać się lepszym aniżeli jest w istocie, wszakże bez złej intencji. Jest bez winy, gdy ktoś usiłuje ukryć jakiś występki z obawy zgrzeszenia. O. zwykle bierze początek z próżności, która skłania do okazania się lepszym czy zdolniejszym aniżeli się jest w rzeczywistości; niekiedy pochodzi z fałszywej skromności. O. szkodzi każdej cnocie poszczególnie i ma związek z każdym niemal grzechem. (Por. S. Thom. in 4, dist. 16, q. 4, art. 1, quaest. 3; II, 2-ae, 4, 3, art. 4).

**Obmowa** ob. Sława dobra.

**Obojczyk** w znaczeniu anatomicznem jest to kość znajdująca się pod szyją, w znaczeniu zaś kłosem jest to kołnierzyk z materii czarnej, obwieszony u góry tasiemką koloru białego, stanowiący z sutanną całość ubioru duchowieństwa świeckiego. Synody rzymskie nakazują nosić obojczyk przy sprawowaniu wszelkich czynności klnych. Jednak dzisiaj czy to w Rzymie, czy u nas, zamiast dawniejszych obojczyków czarnych noszą koloratki, czyli kołnierzyki stojące, z tyłu zapinane. We Francji nadto nosi duchowieństwo pod szyją dwa paski jedwabne zwane strefitkami, obwiedzione białą tasiemką; używano ich dawniej i u nas. (Por. Martinucci, *Manuale sac. Caerem. Romae* 1869, I, p. 7; De Herdt, *Sacrae Lit. Praez.* t. I, n. 192; Mühlbauer, *Lit. Decret. auth. C. S. R. Suppl.* t. I, p. 675).

**X. M. S.**

**Obol** - hebr. gerah, gr. ὀβολός, drobna moneta żydowska, dwudziesta część sykla (Exod. XXX, 13; Lev. XXVII, 25; Num. III, 47; XVIII, 16). Moneta owa była złota albo srebrna. Podług F. Vigouroux (*La Sainte Bible Polyglotte*, t. V, str. 899) obol złoty miał wartość 2 franków 17 centymów, 78,3 kop., obol srebrny—14 centymów, około 5 kopiejek. (Por. F. de Sauley, *Recherches sur la numismatique Judaique*, Paris 1854; *Numismat. de la Terre Sainte*, Paris 1874; E. Menzbacher, *De siclis nummis antiquissimis Judaeorum*, Berlin 1873; Th. Reinach, *Les monnaies juives*, Paris 1888; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. IV, p. 554—558).

**Obolewicz** Karol ks., współczesny autor dzieł popularno obyczajowych. Główniejsze są: *Pijaństwo zguba ludzi na cieie i na duszy*. Wilno 1881, 8-a, wyd. 2-ie tże 1900; *O przekleństwach* pochodzących z gniewu i zapalczywości, Warszawa 1888, 8-a; *O miłości światowej* w świetle wiary i rozumu. Tże 1890, 8-a; *Obrona sławy bliźniego*. Wilno 1894, 16-a; *Słowo prawdy o ubiorze, strojach i wdziękach*. Tże 1894, 8-a; *Rolnik chrześcijański*. Tże 1897, 16-o; 1903, wyd. 2-ie; *O sadach wiejskich*. Warszawa 1900, 8-a; *Zachęta do pokuty i spowiedzi św.*, Wilno 1901; 16-a, *O świętości i czi Domu Bożego*. Tże 1907; *Poradnik duchowny* pożytkowi ludzi świec. Tże 1908 i inne.

**Oborski**—1) z Obór Mikołaj h. Roch. Syn Jana na Łukowcu i Anny z Olędzkich h. Rawicz, synowiec Tomasz (ob.), ur. 1611, nauki ukończył w Rzymie ze stopniem obojga praw, gdzie też odprawił pierwszą Mszę ś. na grobie ś. Piotra, 1637 r. zostaje kan. krakow., archidyakonem 1654 r., scholastykiem 1670 r.; bp Zadzik mianuje go oficjałem, a 4 sierp. 1658 r. zostaje konsekrowany na bpa laodyckiego i jest sufraganiem krakowskim aż do zgonu 16 kwietnia 1689. Dwukrotnie zarządzał dyec. krakowską po zgonie Gembickiego i Trzebieckiego, arbpstwa lwowskiego nie przyjął. Pobożny, pokorny, hojny na ubogich, pilny w wizytowaniu dycezyi, był z Rzymu naznaczony komisarzem do procesu o cudach i życiu bł. Stanisława Kostki, Jana Kantego, Kunegundy i Salomei. Katedra krakowska w której leży pochowany i ma pomnik, zachowuje z jego daru monstrancję i 2 wielkie lichtarze miedziane. Bibliografię podaje *Encykl. Nowodworskiego* — 2) Tomasz, stryj Mikołaja (ob.). Ur. 1571 r. w Oborach, syn Prokopa podczaszego czerskiego i Katarzyny Łosiowej kaształki wyszogrodzkiej. Lat 18 mając został kan. krak., poczem dla ukończenia nauk udał się za granicę. Wróciwszy, wyświęcony na kapłana budował szczytą i głęboką pobożnością wszystkich, żadnych godności nie przyjmując, krom bpstwa laodyckiego wraz z sufraganią krakow. i to nakłoniony przez swego spowiednika Fryderyka Szembeka (ob.). 30

lat nosił tę infułę w pracy pasterskiej niez mordowany, jak to głosi w cyfrach jego pomnik w katedrze krakow., konsekrował 6 bpów, 143 kłów, 705 ołtarzy stałych, 1,000 portatylów, 1757 kielichów. W 158 święceniach wyświęcił 2,185 kapłanów. Maż prawdziwie apostołski i światobliwy bp odznaczał się wielką pokorą i miłosierdziem. Katedrze krakow. różne kosztowności i aparaty przekazał. † 3 lipca 1645 r., pochowany w katedrze na Wawelu.—Rodzony brat jego Mikołaj, był jezuitą, rektorem kolegium w Gdańsku, Lublinie, Lwowie, † w rok po bpie w Krakowie. (Por. Kukliński Stanisław, *Virtutes Thomae O. imitationi fidelium expositae*, Kraków 1663, 1664, 1675; *Encykl. Nowodwor.* — 3) Stanisław od Przenajświętszego Sakramentu. Ur. na Wołyniu, ochrzczony 21 lut. 1702 r. w kleberesteczkim; wstąpił do zakonu Trynitarzy Bosych 1716 r., nowicjat przebył w klasztorze lwowskim u ś. Mikołaja, gdzie też 13 marca 1713 r. złożył śluby. Następnie w klasztorze antokolskim w Wilnie uczył się filozofii, a we Lwowie teologii. Wzorowy w życiu kapłańskim i zakonem; znał języki: francuski, łaciński, włoski, hiszpański i niemiecki. Różne godności w zakonie sprawował, jako to: w Stanisławowie był magistrem uczniów filozofii i lektorem tejsze, w Łucku kaznodzieją, we Lwowie przez 4 lata uczył teologii, ministrem klasztoru rzymskiego Santa Maria dei Fornaci i sześć lat prokuratorem gen. zak., następnie komisarzem gen. zakonu poza Hiszpanią, następnie prezydentem klasztoru na Kazimierzu przy Krakowie, aż wreszcie od r. 1753 — 1759 pierwszy z Polaków został generałem zakonu. † 8 maja 1722 r. na Kazimierzu i pochowany tamże w kle niegdyś Trynitarzy, obecnie Bonifratrów, gdzie jest jego pomnik i portret. (Por. O. Antonin od Wniebowzięcia, *Monumenta ord. Excalceatorum SS. Trinitatis redemptionis capivorum ad provincias s. Joachim (Poloniae) et s. Josephi (Austriae Hungariae) spectantia*, Rzym 1911, str. 13 i in.).

M. B.

**Obotryci**—szczep słowiański. Nazywano ich także bodrycami, abotrytami i abodrytami. Zamieszkivali ziemie nad

brzegami morza Bałtyckiego w dzisiejszej Meklemburgii i Holsztynii.

Na widowni publicznej poraz pierwszy występują Obotryci w 780 r. jako sprzymierzeńcy Karola W. przeciwko Sasom. Obotryci byli jeszcze wtedy poganami. Zależność od Franków trwała niedługo. W r. 817 książę obotrycki Sklaomir odpadł od Ludwika Pobożnego. Pierwszym księciem Obotrytów, którzy przyjął chrzest w 821 r. miał być Sławomir. W 834 r. powstało bpstwo hamburskie, które obejmowało także Obotrytów. Chrystyanizm jednak powoli się zaszczepiał wśród nich. Główną przyczyną tego było apostołstwo rycerstwa niemieckiego za pomocą broni i ucisku. Oburzało to Słowian. W 983 r. księżęta obotryccy Mistewoj (Mściwoj), Billung z synem Mieczysławem, Mizzodrog, Nakko i Gedoryk wystąpili z orężem przeciw Chrzescijaństwu, zdobywając miasta jedno po drugim Hawelberg, Brandenburg, Hamburg, wszędzie niszczyli kły, mordowali księży, a przywracali pogaństwo. Walki te ciągnęły się przez długie lata. Chijanimizm zaczął się utrwalac wśród Obotrytów, gdy objął rządy nad nimi w r. 1043 Gotszalk. W r. 1066 obotryccy poganie wystąpili przeciwko Chijanimizmowi. Gotszalk poległ w bitwie. Poganizm zaczął przeważać. W r. 1105 objął rządy Henryk, syn Gotszalka. Nastąpił spokój. Henryk powołał do Lubeki pobożnego Vicedelina, zwanego apostołem Obotrytów. Pierwszym ich bpem był w Szwernie Berno. W ciągu XII wieku Obotryci ulegli zupełnemu ziemczeniu. Od w. XIII znika ich nazwa. (Por. Ks. Melchior Buliński, *Historja Kościoła Powszechnego*, Warszawa 1862, t. III, str. 123—128; Heffter, *Der Weltkrieg der Deutschen und Slaven*. 1848; Józ. krdnal Hergenröther, *Historja Powszechna Kła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. 8, str. 55).

X. R. J.

**Obowiązek**—łac. obligatio, fr. le devoir, niem. das Sollen,—jest to działanie i skutek prawa, gdyż wszelkie prawo obowiązuje nas do czegoś. Niekiedy pod wyrazem „obowiązek” rozumiemy przedmiot prawa albo działania, do którego prawo nas obowiązuje. W ścisłym znaczeniu pod wyrazem obowiązek rozu-



mieć należy konieczność moralną albo przymus moralny wewnętrzny, poważny, zastósowany do natury rozumnej, składający nas do czynienia czegoś lub opuszczenia. Można to wyjaśnić innemi słowami. Przez wszelkie prawo jesteśmy niejako związani. Ten węzeł moralny, który nas do jakiegoś działania wiąże, jest zobowiązaniem albo obowiązkiem. Ponieważ wszelkie prawo moralne wyrte jest przez Boga w ludzkim rozumie, stąd wniosek, że wola Boża jest działającą przyczyną obowiązku i żadna teoria ateistyczna istoty obowiązku należycie wytłumaczyć nie może pomimo wszelkie wysiłki.

Z punktu widzenia chrześcijańskiego obowiązek polega na konieczności przestrzegania porządku moralnego dla osiągnięcia ostatecznego celu człowieka, czyli na łączności porządku moralnego z Bogiem. Porządku tego naruszyć nie można bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu, bez wzięcia Jego niezadowolenia i bez obrazy Mu wyrządzonej. Z tego względu obowiązek może być określony jako konieczność czynienia dobra a unikania zła w uznaniu tego, że Bóg, nasze Dobro najwyższe, pierwszego od nas żąda a drugie potępia, za obrazę swą poczytuje. Bóg wymaga od nas pewnych działań z całą mocą swej najwyższej władzy, tak, że one nie mogą być zaniechane bez ściągnięcia na nas gniewu obrażonego Boga i odwrócenia nas od istotnego celu naszego bytu, — jest to obowiązek w najściślejszym słowa znaczeniu a przekroczenie jego jest grzechem ciężkim. Innych znów działań wymaga od nas takich, których zaniechanie wzbudza pewne niezadowolenie Boga, ale nie ściąga jego gniewu — jest to obowiązek w niepełnym znaczeniu, a przekroczenie jego jest grzechem powszednim. Bynajmniej jednak stąd nie wynika, żeby rozkazy Boga miały być nie bezwarunkowym i kategorycznym, ale tylko warunkowym i hypotetycznym rozkaznikiem, gdyż Bóg wymaga od nas przestrzegania porządku moralnego dla niego samego, nakazuje to bezwarunkowo, i wszelkie naruszenie tego porządku zawsze i wszędzie wzbudza niezadowolenie Boże. A więc działać z obowiązku jest pewnego rodzaju posłuszeństwem Bogu.

Niesłuszne zdanie jest tych co utrzymują, że czynić coś z obowiązku znaczy to

czynić z obawy. Z dwójakiej obawy można wykonywać obowiązek: z obawy przed karą (obawa niewolnicza i z obawy wzbudzenia niezadowolnienia prawodawcy (obawa synowska). W pierwszym wypadku pobudką działania jest miłość własna, w drugim miłość ku sprawcy nakazu, miłość ku Bogu. Ten chijański pogląd na pojęcie obowiązku tem wspanialej się przedstawia, gdy go porównamy z pojęciami obowiązku różnych systematów antyteistycznych, w których wszelkie wyjaśnienia obowiązku są raczej jego zaprzeczeniem, w których motywem etyki jest cześć dla rozkaznika kategorycznego, dla godności ludzkiej — system Kanta, albo względ na własne i cudze dobro — system utylitaryzmu, albo litość — jedyny motyw Schopenhauera, albo względ na postęp kulturalny — jedyny motyw najnowszych filozofów.

Jak różne są prawa, które kierują naszymi czynami tak różne są obowiązki nasze. Dzieli się one na: 1) główne (primaria) i drugorzędne (secundaria), 2) naturalne i pozytywne, 3) twierdzące (affirmativa) i przeczące (negativa), 4) proste i złożone, 5) kategoryczne i warunkowe czyli hypotetyczne i rozłączne, 6) określone i nieokreślone, 7) bezpośrednie i pośrednie, 8) powszechne, szczegółowe i indywidualne, 9) obowiązki względem Boga, samego siebie i bliźniego. W razie pozornej kolizji różnych obowiązków, ciężących na tej samej osobie, pierwszeństwo mieć powinny ważniejsze przed mniej ważnymi. (Por. W. Cathrein S. J., *Filozofia Moralności*, Warszawa wydawnictwo Bibliot. dzieł chrześc. 1904, t. II, p. 54—80; Ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1891, str. 153—163; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, t. I, p. 363 ss.). X. R. J.

**Obrączka ślubna** znana była już u Żydów, dawał ją pan młody pannie młodej. U Chijan weszła w zwyczaj i przy uroczystościach ślubnych ma swój ryt poświęcenia. Jest ona gładka, bez żadnych kamieni i może być z jakiegokolwiek metalu. (Por. Rytuał, *De sacram matr.*). Znana jest także obrączka ślubu czystości, noszona przez niektóre zgromadzenia zakonne żeńskie i przez osoby świeckie.

**Obraz i podobieństwo Boże w człowieku.** — Wyrażenie biblijne na oznaczenie godności człowieka. (Gen. I, 26, 27; V, 1, 3; IX, 6; Sap. II, 23; Eccl. XVII, 1, 2; I Cor. XI, 7; Jacob. III, 9; Rom. VIII, 29; II Cor. III, 18; Colos. III, 10).

Wyrażenie to ma odmienne znaczenie w Star. i Now. Test.

I. W Starym Test. podstawą całej nauki o tej prawdzie jest tekst: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze“ (Gen. I, 26), jak to słusznie zauważa Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik*, Freib. Breis. 1878, II tom, I Abth., p. 116 — 118; Hummelauer, *Comment. in Gen.*, Parisiis 1805, p. 275 et al., i nst.

W hebr. (Gen. I, 26) brzmi: „betsalmenu kidmuthenu“, co zn. „w obrazie naszym, według podobieństwa naszego“ Sept. ma: „κατ' εἰκόνα ἡμετέραν καὶ καθ' οὐσίαν“, podobnież Wulg. „ad imaginem et similitudinem nostram“. Zasadniczej różnicy w tych tekstach niema. (Hummelauer, op. cit. p. 109; V. Zapletal, *Alttestamentliches*, Freib. Schw. 1903, p. 2; Corluy, *Spicilegium dogmat.-biblicum*, Gand. 1884, t. I, 296). Zgadza się egzegeci, że w tekście cyt. spotykamy figurę retoryczną t. zw. hendyadis (ob. art. Hendyadis), a zatem oznacza: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz najpodobniejszy“. Hendyadis tłumaczy nam takie wyrażenia, jak Sap. II, 23: „ad imaginem similitudinis suae“ (Gen. I, 27; IX, 6; Eccl. XVII, 1; I Cor. XI, 7); lub o samym tylko „podobieństwie“ (Gen. V, 1; Jacob. III, 9). Filologia biblijna kładzie nacisk na pierwiastki wyrazów tselem=obraz i demuth = podobieństwo i stąd Gen. I, 26 każą tłumaczyć: „Uczyńmy człowieka tak, iżby był naszym obrazem dla podobieństwa z nami“, a ten sposób przekładu z mocą zaznacza, iż jesteśmy bardzo podobnym obrazem Boga. (Scheeben, op. cit. p. 124; Zapletal, op. cit. 3; Jeiler, W. W. IV<sup>a</sup>, k. 67; Kaulen *Der biblische Schöpfungsbericht*, Freib. Breis. 1902, p. 74—75).

Co do znaczenia słów Gen. I, 26, już Pismo ś. podkreśla, że tu jest mowa o godności człowieka (Eccl. XVII, I, 3). (Por. Knabenbauer, *Comment. in Ecclesiasticum*, Paris 1902,

p. 194 — 195); (I Cor. XI, 7). Tegoż zdania są OO. Kłā: Grzegorz W. (Migne, *P. L.* t. 79, k. 687); Grzegorz z Nyss., *De hominis opificio*, c. III (Migne, *P. G.* lat. ed. t. 24, col. 92 — 94).

O wytłumaczeniu, na czym ta godność polega, postawiono kilka twierdzeń:

1-o. Antropomorfiści, hertycy z IV — V w. utrzymywali, że człowiek co do ciała stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże. Błąd ten przypisuje ciało P. Bogu, co jest, oczywiście, niedorzeczne (ob. art. Bóg). Zbił ten błąd Orygenes, *In Gen. Hom.*, I, c. 13. (Por. też W. W., t. I<sup>a</sup>, k. 915 — 917; Zapletal, op. cit. p. 4).

Błąd ten odnowili w formie nieco subtelniejszej racjonalności niemieccy współcześni: de-Lagarde, Gunkel i in. Doskonale zbił ich Zapletal (op. cit., p. 5—8), wykazując błędne zestawienie miejsc równol. w wywodach tych racjonalistów, tłumacząc też prawdziwe znaczenie antropomorfizmów w Biblii (ob. art. Antropomorfizm, Antropopatyzm).

2-o. Prawdziwe zdanie OO. Kłā i pisarzów katol. „obraz i podobieństwo Boże“ widzi w duszy człowieka, albowiem a) P. Bóg jest Duchem najczystszy (ob. art. Bóg); b) Biblia ani o roślinach, ani o zwierzętach, lecz tylko o człowieku tak się wyraża, niezawodnie chcąc zaznaczyć naturę naszą rozumną — obraz Boży; c) wynika to również z miejsc równol. (Gen. II, 7; IX, 6 i t. d. (Por. Scheeben, op. cit. p. 117).

Pomimo zgody co do zasadniczego twierdzenia, OO. Kłā rozchodzą się w szczegółowym wykładzie kwestyi, wczem mianowicie spoczywa „obraz i podobieństwo“ Boże w człowieku.

A) Przedewszystkiem kładą nacisk na naturalny stan i władzę duszy. W rozumie widzi obraz Boży August, *In Joan*, tr. 3, n. 4; *Enarratio in Ps.* 54; Macar, *Hom.* XV, cap. 23. W rozumie i wolności naszej spoczywa obraz Boży według Ambros., *Hexaem.* VI, 8, m. 45; Joan, Damasc., *De fide orthodoxa*, lib. II, c. 12. W nieśmiertelności duszy obraz ten kładzie Sap. II, 23, 24, co rozwija August, *De Trinitate*, XIV,

c. 4, n. 6. Człowiek jako obraz Boży panuje nad światem widzialnym, co zaznacza Gen. I, 26, 27. (Por. Hummelauer, op. cit., p. 111; Kaulen, op. cit., p. 76 i nst.); tłumacza też Gregor. Nys., *De opific. hom.*, c. 4; Joan. Chrys., *In cap. I Gen. Homin.*, VIII, n. 3, 4, IX.

Sluszne Petavius, Hummelauer (op. cit.) zaznaczają, że zdania te można sprowadzić do jednego: obraz Boży spoczywa w całej rozumnej naszej naturze.

B) Nadto mówią OO. Kłā o obrazie i podobieństwie Bożem w człowieku, jako o istocie wyniesionej do porządku nadprzyrodzonego, Iren., *Ado. Haeres.* lib. III, cap. 18, n. 1. Przytem niektórzy OO. Kłā zarówno „obraz” jak i „podobieństwo” Boże w człowieku widzą w darze łaski mu udzielonej: Ambroz., *Hexaem.* lib. VI, cap. 7, n. 42; August., *De Spiritu et Lit.* XXVII, n. 47. Inni OO. Kłā „obraz” Boży widzą w darach naturalnych człowieka, „podobieństwo” zaś do łaski Bożej: Anast. Sinait. *In Hexaem.* lib. VI, Hieron. (?), *In Hexaem.*, XXI. Hom. X.

II. W Now. Test. spotykamy mówę o „obrazie” Bożym (I Cor. XI, 7; Jacob. III, 9; Rom. VIII, 29; II Cor. III, 18; Colos. III, 10). Występuje tu wyraźnie idea wyższa: człowiek na „obraz i podobieństwo” Boże stworzony co do swej natury rozumnej, przez łaskę Bożą staje się „uczestnikiem Bożej natury” = upodobnionym Bogu w sposób nadprzyrodzony; wreszcie przez chwałę (lumen gloriae) będzie podobny Bogu w sposób doskonały, albowiem będzie widział Boga, „jako jest” (I Joan. III, 2). W ten też sposób syntetycznie ujmują naukę Pisma św., OO. Kłā (cyt. wyż.); teologowie, jak św. Tomasz z Akwinu I, q. 93, a. I — IX; św. Bonawentura, *In 2 dist.* XVI, a. 1, q. 1; Bellarmin, *De amis. grat. et statu pecc.*, V, 3, n. 23; Scheeben, op. cit.; Ern. Dubois, C. SS. R., *De exemplarismo... divino* Romae, p. 49—56; Pesch, Mazzella, Hurter, Tanquerey i w ogóle autorowie całokształtów teologii dogmatycznej.

Bibliografia. Dzieła OO. Kłā cyt. w art. niniejszym. Thomas Aq. I, q. 93, a. I—IX; Corluy, *Spicilegium dogmat.-biblic.*, Gandavi, 1884, t. I,

p. 206 etc.; Hummalauer, *Comment. in Gen. Cursus Scr. S.*, Paris. 1895, in loc.; E. Dubois, C. SS. R., *De exemplarismo divino*, Rom., p. 49 — 56.

Z niemiec: Scheeben, *Handbuch d. kathol. Dogm.* Freib. Breisg. 1878, II B., I A. Abth. p. 116 i nst.; W. W. t. IV<sup>2</sup>, k. 64 · 73; Zapletal, *Der Schöpfungsbbericht*, Freib. Schw. 1902, p. 28 etc.; Tegoż, *Alltestamentliches*, tamże 1903, p. 2 etc.; Kaulen, *Der bibl. Schoepfungsbericht*, Freib. Breisg. p. 74, 1902; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 1212.

Z franc.: Lesêtre, art. w Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. III, k. 843 — 844; Labauche, *Leçons de Théologie Dogm.*, L'homme, Paris 1908, p. 31, tet.

Z pols.: Ks. dr. Piotr Nowakowski art. *Uczynmy człowieka na obraz...* w *Wiadom. archid.* Warsz., 1912, grud, i tegoż osobna rozprawa w cyklu *Współczesne zagadn. podstawowe*, Warszawa 1913.

X. P. N.

**Obraza** (laesio famae) jest to wszelka ujmā sławy i opinii. Nazywa się też ubliżeniem, uchybieniem lub zniesławieniem. Dobra opinia, sława jest dla każdego człowieka wielkim skarbem, fundamentem szacunku i poważania u innych. „Lepsze jest imię dobre, niż wielkie bogactwa” (Prov. XXII, 1). „Staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużej trwać będzie tobie, niż tysiąc skarbów drogich i wielkich” (Eccl. XLI, 15). Człowiek pozbawiony dobrej opinii jest mniej pożytecznym członkiem społeczeństwa. To też samo już prawo przyrodzone nakazuje człowiekowi troszczyć się o swą dobrą opinię, aby jej nie utracić, a gdy się utraci, aby ją przywrócić. Stąd widoczna jest rzeczą, że wszelki zamach na dobrą opinię człowieka jest przedmiotem jego obrazy, jest wykroczeniem przeciwko miłości bliźniego. O ile takie zniesławienie jest niegodziwe i niesprawiedliwe, jest ono grzechem i to z natury swej ciężkim, jeżeli wielką szkodę wyrządza obrażonemu, w przeciwnym razie jest grzechem powszednim.

Obraza może być dokonana wprost albo ubocznie przez obławę, posądzenie lub oszczerstwo, jeżeli zarzut zmyślony,



postawiony bez najmniejszej słuszności, słowem żywym lub na piśmie. Obraza komuś niesłusznie wyrządzona naprawiona być powinna, gdyż tego wymaga zasada sprawiedliwości. Zasada ta obowiązuje, chociażby były pewne trudności. Znane są powszechnie słowa: „Diffamare cave quia revocare grave“. Od naprawienia obrazy uwalnia tylko: 1) niemożność fizyczna lub moralna; 2) jeżeli zarzucony komu występki stał się później jawnym; 3) jeżeli uległ zapomnieniu; 4) darowanie obrazy; 5) przywrócenie sławy przez wyrok sądowy i 6) jeżeli obmawiającemu nie wierzono, dla tego, że zwykle kłamie.

Do obrazy odnoszą się też same zasady ascetyczne co i do obelg. Najlepszy oręż w takich razach cierpliwość i milczenie. Drogą jest nasza sława, bolesną jej utrata, ale złośliwe słowo ludzkie nie zdola nam jej odjąć w zupełności; pozostanie człowiek w rzeczywistości tem, czem jest w oczach Boga. Prędzej czy później prawda się okaże. „Mgła—mówi św. Franciszek Salezy—opada w końcu na ziemię, a wtenczas okazuje się słońce w całym blasku; podobnie dzieje się z cnotą, tylko trzeba cierpliwości“.

Podług dawnego prawa polskiego zwyczajowego i statutu małopolskiego oszczerca przekonany o rzuceniu potwarzy musiał pod ławą uczynić odwołanie czyli odszczekać. Miało to związek z wyrażeniem staropolskiem „łże jak pies“. Długosz opowiada o Gniewoszu z Dalewic, który musiał odszczekać pod ławą potwarz rzuconą na królową Jadwigę, jakoby miała miłości z Wilhelmem rakuskim. Statut litewski stanowi karę odszczekiwanie na tego, ktoby zarzucił drugiemu bękartwo a udowodniłby nie mógł. Skazany musiał w izbie sądowej wobec sądu i osoby spotwarzzonej, skórczywszy się we dwoje niby pies i zawołać: „zełgałem jako pies“, a potem trzy razy zaszczeekać. Jeszcze w r. 1670 trybunał koronny wydał wyrok odszczekania za niedowiedziony zarzut nieszlachectwa. (Por. Z. Gloger, *Encyklop. Staropolska ilustr.*, t. III, str. 277—278).

Prawo państwowe rosyjskie za obrazę oszczerstwem wymierza karę od jednego dnia do dwóch miesięcy aresztu; zwyczajna obmowa nie podlega karze. (*Ustaw o nakazaniach natagaemych Mir-cu. Sudjami*, Tagancew, izd. 11, S.-Feterr-

burg 1898, str. 250—270, st. 136—138). (Por. Aug. Lehmkühl S. J. *Theologia Moralis*, Fribur. Brig. 1895, ed. 8, t. I, p. 748—758; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, ed. V, t. III, p. 109—128; Gury-Palmieri-Ballerini, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1874, ed. 12, t. I, p. 438—446).

X. R. J.

**Obraza Majestatu** czyli obraza osoby monarszej. Od najdawniejszych czasów prawodawstwo szczególniejszą pieczę otaczało cześć monarchy. Statut litewski a w Koronie konstytucya sejmowa z 1588 r. uważają za obrazę majestatu spiski, sprzyśiężenia, zamach na życie króla, słowem to wszystko, co dziś zowią zbrodnią stanu. Ta tylko zachodzi różnica, że dawniej w Polsce względem królewskich nie było obrazy majestatu. W sprawie tej przeciwko każdemu każdy mógł być oskarżycielem, byleby zarzut potrafił udowodnić. Jeżeli szlachcica posesyonata oskarżał o obrazę majestatu nieposesyonat, musiał pod strażą składać akt oskarżenia. Jeżeli obwiniony okazał się niewinnym, natenczas oskarżyciel szlachcic płacił 200 grzywien, kosztia procesu i dwanaście tygodni odsiadywał w dolnej wieży; nie-szlachcic był karany na gardle. Jeżeli oskarżony nie mógł udowodnić swej niewinności, ale się tylko odprysnął, wówczas skarżący żadnej kary nie ponosił. (Por. Z. Gloger, *Encyklop. staropolska ilustr.*, Warszawa 1902, t. III, str. 271).

Podług prawa państwowego rosyjskiego winowajca obrazy majestatu panującego cesarza, cesarzowej lub następcy tronu bywa karany robotami ciężkimi do lat 8. Jeżeli obraza majestatu dokonana bez zamiaru szkodzenia osobom panującym, winowajca podlega zamknięciu w twierdzy. Jeżeli obraza dokonana nieświadomie, po pijanemu. i to zaocznie, winowajca podlega aresztowi. Za obrazę majestatu kogoś z członków domu panującego winowajca podlega wysłaniu na osiedlenie; jeżeli to popełniono bez zamiaru złośliwego szkodzenia—podlega zamknięciu w twierdzy do lat trzech, jeżeli w stanie nietrzeźwości, nieświadomie, podlega aresztowi do trzech miesięcy. Za obrazę pamięci osób zmarłych ojca,

dziadka lub poprzednika panującego cesarza winowajca podlega zamknięciu w twierdzy do lat trzech, a w okolicznościach łagodzących aresztowi do trzech miesięcy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe Ułożenie 22 Marta 1903 g.* S.-Peterburg 1904, gl. 3, st. 103—107, str. 190—195).

X. R. J.

**Obrazy u Żydów.** Są ślady w Piśmie św., że pierwotnie u Żydów cześć obrazów była w użyciu. Świadczy o tem arka przymierza, postacie cherubinów, wąż miedziany za pozwoleniem, a nawet z rozkazu Boga na puszczy przez Mojżesza wystawiony.

„Dwa też Cherubiny uczynisz złote i bite po obu stron wyrocznicy, Cherub jeden niech będzie na jednym boku, a drugi na drugim“ (Exod. XXV, 18—19). I rzekł Pan do niego: „uczyni węża miedzianego, a wystaw go na znak; który ukąszone wejrzą nań, żyw będą. Uczynił tedy Mojżesz węża miedzianego i wystawił go na znak“ (Num. XXI, 8). „Oto skrzynia przymierza Pana wszej ziemi pójdzie przed wami przez Jordan“ (Jos. III, 11, 14; VII, 6; I Reg. VI, 19; II Reg. VI, 6). Tak tłumaczą te ustępy Pisma św. Jan Damascyński (*Or. I de imag.* n. 15; *Orat.* III, n. 26 wykazuje, że Pan Bóg uczynił pierwszy obraz), Grzegorz II (*Epist. I ad Leonem Isauricum*), Hadrianus I (*Epist. ad Car. M.* Migne 98, 1278).

Ze względu jednak na niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, do którego Żydzi byli bardzo skłonni, cześć obrazów pod wszelką postacią została Żydom wzbroniona. „Nie uczynisz sobie ryciny ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórze i które na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią, ani się będzie im kłaniał, ani służył“ (Exod XX, 4—5). „Nie będziecie sobie czynić bałwana, ani ryciny, ani znaków stawiać będziecie, ani kamienia znacznego postawicie w ziemi waszej, żebyście się mu klaniali. Bom ja jest Pan Bóg wasz.“ (Lev. XXVI. 1. „Abyście snąć oszukani nie uczynili sobie podobieństwo rytego, abo obrazu mężczyzny abo niewiasty“ (Deut. IV, 16—17; V, 8; XXVII, 15). Prawo to obowiązuje Żydów i po dziś dzień, ale jak dawniej tak i obecnie często bywa prze-

kraczone. (Por. J. Buxtorf, *Lexicon* 2660—2664; F. X. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae Summarium*, Oeniponte 1906, p. 183—185).

X. R. J.

**Obrazy ewangeliczne ob.** Ewangeliczne obrazy.

**Obrazów cześć** sięga do pierwszych wieków Kł. Wprawdzie pierwsi chiłanie z Żydów pochodzący nie mieli obrazów; powodem tego był wzgląd na Prawo Mojżeszowe (Exod. XX, 4—5) i obawa aby nie dać powodu poganom do mniemania, że chiłanie tę samą cześć obrazom swym oddawali. W miarę upadku pogaństwa obawa ta niknęła; poczęto przedstawiać w kłach wyobrażenia Zbawiciela, N. Maryi Panny, Świętych Pańskich i męczenników, różne tajemnice ze Starego i Nowego Testamentu. Te obrazy były jakby księgą dla ludów przyjmujących wiarę chiłzańską, pomagały mu do zrozumienia wzniosłych prawd ewangelicznych. Gdy Nestoryusz zaprzeczył Matce Boskiej tytułu Jej należnego, poczęto wszędzie wystawiać po koncylium efezkiem N. Maryę Pannę z Dzieciątkiem na ręku. Nie odrazu jednak i nie wszędzie cześć obrazów jednako przyjęto. Wcześniej na Wschodzie, później na Zachodzie. Obrazy Świętych znajdujemy w katakumbach i na ścianach kłnych, na naczyniach świętych i na szatach liturgicznych. Św. Bazyli nie waha się twierdzić, że cześć obrazów z podania apostolskiego pochodzi. Jednocześnie jednak czytamy, że Serenus bp Marsylii, kazał powyrzucać z kł obraz i posagi, którym lud cześć oddawał. Grzegorz W. pż, dowiedziawszy się o tem, napisał do niego list w te słowa: „Chwale twoją gorliwość, iż nie dozwalaś oddawać czci posagom ręką ludzką działyłanym. jednak zdaje mi się, iż nie powinienes ich niszczyć, bo one na to są postawione w kłach, ażeby ci, którzy nie umieją czytać, mogli widzieć na murach, o czem się z książek nie są w stanie dowiedzieć. Lepiejbyś był uczynił, gdybyś zostawił te obrazy i tylko lud objaśnić, że błędem jest cześć im oddawać“ (Greg. M., *Epistola* VIII). Pod koniec VII w. cześć obrazów rozpowszechniła się w całym Kł. Ale tu i owdzie pod względem czci obrazów zaczęły za-

kradać się nadużycia, cześć obrazów zaczęła wyradzać się w zabobon, zwłaszcza u narodu greckiego obdarzonego bujną wyobraźnią. To wywołało reakcyę, która wytworzyła herezyę obrazobórców (oh.), potępioną na soborze powszechnym VII w Nicei w r. 787. Ta nauka została potwierdzona na koncylium Trydenckiem przeciwko nowatorom XVI w. na sesyi 24. „Obrazy mają być czczone nie w tem znaczeniu, jakoby się wierzyło, że w nich jest boskość albo siła, dla której powinny być czczone, albo żeby od nich trzeba było czegoś prosić, albo żeby w obrazach miała być pokładana ufność, jakto czynili poganie, którzy w bałwanach nadzieję pokładali ale w tem znaczeniu, że cześć, którą się obrazom oddaje, odnosi się do prototypów, które one przedstawiają, a tak przez obrazy, które całujemy, przed którymi pochylamy głowy, lub klękamy, czcimy Chrystusa i Świętych szanujemy, których podobieństwa one noszą“. To samo głosi wyznanie wiary Trydenckie. Dlatego też Kł św. stale naucza i podaje jako prawdę niezbitą, że cześć obrazów jest pożyteczną, godziwą i pobożną. Szczególniejszą cześć obrazów odznaczali się z dawien dawna Polacy i Litwini, którzy nietylko swe domy jak najchętniej ozdabiają obrazami ale umieszczają je też na drzewach przydrożnych.

O-i cudownemi nazywają się takie, przy których lub z okazji których Bóg działa cuda. Historia wykazuje, że już w odległej starożytności były figury i O-y cudowne, a z biegiem czasu liczba ich wzrosła tak, że dziś nie ma prawie kraju, w którymby ich nie było. Nic tu niemaprzeciwne go wierze ani rozumowi, że Bogu podoba się w tych a nie innych miejscach, przy tych a nie innych obrazach hojniej zlewać swe łaski na wiernych. To też lud ze szczególniejszą wiarą i ufnością zawsze śpieszył i śpieszy, często nadto z odległych krajów, do miejsc wstawionych cudownymi O-mi, a liczne wota, napisy i inne oznaki, tam przez wdzięczność składane, są wymownym dowodem łask, w tych właśnie miejscach otrzymanych.

Największą cześć cieszą się u nas wizerunki cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej Ostrobramskiej i Matki Boskiej Nieustają-

cej Pomocy. Historię cudownych O-w Najśw. M. Panny w Polsce bardzogruntownie opracował ks. Al. Fridrich T. J. i wydał w Krakowie w r. 1908 w trzech tomach. (Por. H. Hurter, *Theologiae Dogmaticae Compendium*, ed. 9, Oeniponte 1896, t III, o. 658—663; X. Łunkiewicz, *Wykład Obrazów*; wyd. 5-e, Wilno 1880; Józ. kard. Hergenröther, *Historja powsz. Kła Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901, str. 162—164; Ks. M. Buliński, *Historja Kościoła Powszechnego*, t. II, Warszawa 1851, str. 339—342; por. także art. Koronacya obrazów i Maryańskie miejscowości cudami i łaskami słynne).

X. R. J.

**Obrazów koronacya** ob. Koronacya obrazów.

**Obrazobórcy** — z grec. Ikonoklaści, — tak nazwano stronniectwo burzycieli albo nieprzyjaciół czci obrazów w okresie czasu od 726—842 r. Poprzednikami O-w są Żydzi i muzułmanie, którzy za przykładem swego proroka zawsze się oburzali na cześć obrazów, i zarzucali z tego powodu bałwochwalstwo chijanom. Kalif Jezyd II w r. 723 zabronił chijanom, zostającym pod jego panowaniem, umieszczać w swych kłach obrazy. To w znacznej mierze dało powód cesarzowi Leonowi III Izauryjskiemu (716—741 r.) do rozpoczęcia walki z cześcią obrazów. W cesarza tego wmówiono, że cześć obrazów jest powrotem do bałwochwalstwa i stanowi przeszkodę w nawracaniu się Żydów i muzułmanów i przyczynę upadku jego państwa. Chcąc się wstawić w historji, przywrócić większą jedność w państwie i zbliżyć się do nowej potęgi muzułmańskiej Leon III postanowił do szczytu wykorzystać cześć obrazów. W r. 726 wydał on pierwszy wyrok przeciwko obrazom. Wywołało to wielkie oburzenie w Konstplu. Cesarz na razie się cofnął, chcąc naprzód skłonić na swą stronę patriarchę konstplskiego Germana. To się jednak nie udało. Cesarz skazał na wygnanie Germana w r. 727, a na stolicy patriarszej osadził dworaka Anastazego. Wtedy rozpoczął prześladowanie obrazów na dobre nietylko po kłach, ale i po domach prywatnych. Karał surowo wszelki opór.



Niszczył w sposób barbarzyński pamiętki i dzieła sztuki, zniszczył krucyfiks miedziany postawiony przez Konstantyna W. w bramie pałacu cesarskiego, kazał spalić bibliotekę publiczną, zwaną oktagonem, zawierającą przeszło 30 tys. ksiąg rozmaitej treści, za to, że pracujący w tej bibliotece uczeni nie chcieli podpisać wyroku przeciwko obrazom. Wszystko to wywołało powszechne oburzenie a nawet powstanie na Cykladach. Przeciwko cesarzowi obrazobórcy wystąpił w swych pismach św. Jan Damasceniński i Grzegorz II pż. Perswazy nie pomogły. Rozgniewany cesarz uknął spiszek na życie pża. Zamach się nie udał. Wobec zaślępienia cesarza pż Grzegorz III zwołał koncylium, na którym wszyscy niszczyiele obrazów potępieni zostali w r. 732. Oburzony cesarz postanowił się pomścić, zbroił liczną flotę w zamiarze podbicia Włoch, ale burza na Adryatyku ją rozbiła. Po t Leo a IV Iz. wstąpił syn jego Kopronim w r. 741. Ten był jeszcze gorszym prześladowcą tych wszystkich, którzy stawiali w obronie obrazów. W r. 754 zwołał on synod do kościoła św. Zofii w Konstplu, na którym zebrani bpi w liczbie 338 pod przewodnictwem Teodozego bpa z Efezu z nikczemnej uległości potępił cześć obrazów i rzucił anatemat na wszystkich ich czcicieli, a głównie na Germana patriarchę i na Jana Damascenińskiego. Wtedy wznowiono jeszcze sroższe prześladowanie trwające aż do r. 775, kiedy t cesarz, a nawet za jego syna następcy Leona IV. Umęczono w okrutny sposób Szczepana opata i Andrzeja pustelnika z wyspy Cypru, obrońców obrazów. Dopiero gdy po krótkim panowaniu Leona IV objęła rządy Irena z powodu małoletności Konstantyna VI Porfirogenity, prosiła pża Hadryana, aby zwołał sobór powszechny. Stało się to w r. 787 w Nicei. Zebrało się 350 bpów pod przewodnictwem legatów papieskich Piotra archiprzezbitera i Piotra opata. Potępiono koncyliabulum odbyte za Konstantyna Kopronima i orzeczono jednogodnie, że można wystawiać ku uczczeniu święte obrazy Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny, oraz aniołów i Świętych, albowiem obrazy przywodzą nam na pamięć tych, których przedstawiają. Ta jednak cześć nie ma być taka, jaka się

należy Bogu. Cześć obrazów została przywrócona. Prześladowanie i niepokoje ponawiały się za Leona V Armeńczyka i innych aż do r. 842, kiedy za rządów cesarzowej Teodory stronnictwo obrazobórców ostatecznie zniknęło. Kł wschodni obchodzi uroczyste pamiętkę przywrócenia czci obrazom w pierwszą niedzielę postu (Por. Józ. Kard. Hergenrother, *Historja Powsz. Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1901, t. IV str. 164—202; Ks. M. Buliński, *Historja Kościoła Powsz.*, Warsz. 1861, t. II, str. 339—349).

X. R. J.

**Obreński Michał ks.** T. J. rusin, ur. w r. 1677, przyjęty do Towarzystwa w r. 1693, uczył humaniorów, 4 lata filozofii, 8 teologii i prawa kanonicznego, był superyorem w Warszawie i rektorem kolegium w Brześciu od 1743 do 1746 r.; w r. 1748 mianowany penitencjarzem. t w Brześciu w 1753 r. Napisał *Kazania na pogrzebie Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiej* miane w R. P. 1747. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 1859).

**Obregoni**, zw. także *minimi*, szpitalnicy trzeciego zakonu św. Franciszka; są galezią Franciszkanów. Założycielem był Bernardyn z Obregonu, ur. 20 maja 1510 r. w Las Huelgas pod Burges. Za młodu wstąpił on do wojska Filipa II, widząc jednak zniewagę wyrządzoną biednemu człowiekowi przez pewnego oficera, opuścił wojsko i poświęcił się usługiwaniu chorym w szpitalach Madrytu. Powoli zaczęli się do niego przyłączać towarzysze, na co uzyskał 1568 r. pozwolenie nuncjusza Carraffy. Od r. 1589 towarzysze Bernardyna poczęli składać 3 śluby według reguły św. Franciszka, do których dodawali 4 ty—gościnności. Podczas choroby Filipa II pielegnował, go lecz już r. 1599 sam t. Zgromadzenie Bernardyna rozwinęło swoją działalność także w Belgii i Indyach. W r. 1609 pż Paweł V pozwolił O-om nosić czarny krzyż na lewej piersi dla odróżnienia od innych Franciszkanów. Obecnie zgromadzenie O-ów nie istnieje. (Por. Helyot - Migne, *Dictionn. des ordres religieux*).

**Obreptio i subreptio** znaczą „podstęp”, „podejście”—są to terminy prawne. Je-

żeli dla pozyskania dyspensy zmyśla się jakiś powód fałszywy, którego wręczystości niema, nazywa się obreptio, a dyspensa w ten sposób otrzymana nazywa się „obreptitia dispensatio“. Jeżeli znów dla pozyskania dyspensy zamilcza się prawdę w prośbie, co należałoby wyjawiać, nazywa się to „subreptio“, a dyspensa taka nazywa się „subreptitia“. Wielu jednak prawników używa tych terminów jednego zamiast drugiego bez różnicy. (Por. Reiffenstuel, *In Lib. I, Tit. 3, n. 154*).

Jeżeli obreptio lub subreptio były głównym powodem do otrzymania dyspensy, taka dyspensa nie ma żadnej wartości. Jeżeli obreptio lub subreptio posłużyły tylko za powód podrzędny do uzyskania dyspensy, wtedy rozróżnić należy; czy to się stało świadomie „ex malitia petentis“ czy też nieświadomie i z prostoduszności. W pierwszym wypadku dyspensa nie ma wartości, w drugim ma wartość. Jeżeli wśród innych słusznych powodów dopuszczono się podstęp (subreptionis - obreptionis), dyspensę uważa się za ważną. (Por. Alph. Liguori, *Op. Mor. I, I, n. 185*; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, ed. V, Paris 1867, t. I, p. 231; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*. Prati 1894 pt. I, p. 103, n. 114).

X. R. J.

**Obrona konieczna** (defensio naturalis, necessaria) oznacza w teol. moral. i prawie obronę pko czynnej, groźnej i nieprawidłowej napaści. Wypływa ona z prawa naturalnego, a nie sprzeciwia się boskiemu, gdyż miłość bliźniego nie obowiązuje do ofiarowania własnego życia dla oszczędzenia napastnika. Prawo kanoniczne dopuszcza zabójstwo, okaleczenie lub inne obezwładnienie napastnika na życie lub znaczne dobro doczesne, jeżeli obrona innymi środkami skuteczną być nie może (c. 2, 3, 18, X, 5, 12). Warunki dopuszczające O. k. są następujące: 1) Napaść musi być czynna i aktualna, a nie w zamiarze lub nawet przygotowaniu. 2) Napaść musi być bezprawna t. j. dokonana przez nie mającego do tego prawa, jak np. władze policyjne chwytające przestępcę. 3) Nie istnieją żadne inne środki skutecznej obrony. Granice O. k. nie dadzą się ści-

śle określić, inaczej bowiem bronić się wypadnie np. przeciwko napastnikowi z gołą ręką, a uzbrojonemu bronią, zwłaszcza palną. W pierwszym wypadku ucieczka ocalić może, w drugim nie będzie ona po większej części środkiem skutecznym. (Por. Lehmkuhl, *Theolog. Moralis*. I, 7 ed Friburg 1893, str. 494 i nst.).

**Obronca kościoła** ob. Defensor ecclesiae.

**Obronca Sakramentu Matrzeństwa** ob. Defensor matrimonii.

**Obronca wiary** ob. Defensor fidei.

**Obrus kościelny** jest to nakrycie ołtarzowe białe, płócienne, przypominające przykrycie stołu w wieczniku, gdzie sam Chrystus Pan ofiarę Nowego Testamentu odprawił. Obrus ten znany jest w liturgii jako mappa i tobolea altaris. Św. Klemens, współczesny Apostołom, o tym obrusie już wspomina, a jak z rozporządzenia św. Piusa pza czytamy (lekcyja w Breviarzu 11 lipca), że obrusów na ołtarzu powinno być cztery, t. j. trzy zwykłe ołtarzowe i czwarty korporał. Pierwsze dwa obrusy mają okrywać cały ołtarz a przynajmniej kamień ołtarzowy, 3-ci zwierzchni ma okrywać całą mensę i spuszczać się po bokach aż do ziemi. O koronkach i szlakach obrusów rubryki nie mówią. Mogą być i wypadają nawet, ażeby obrusy były podobne w hafty i kolorunki, nawet jedwabne lub przetykane złotem, byleby nie zasłaniały ozdób ołtarzowych i antepedyów. Wszystkie obrusy kłne mają być bezwarunkowo płócienne, t. j. konopne lub lniane, w żadnym razie bawełniane lub z jakiej innej podobnej materii (S. R. C. 15 maja 1819 r. \*). Odmianą obrusa ołtarzowego jest korporał, mała chusta płócienna, która bezpośrednio styka się z Najświętszym Sakramentem. Wspomnieć należy i o tem, co często bywa zapomniane, że przy udzielaniu Komunii św. potrzebny jest obrus, któryby w razie wypadku zabezpieczył Najśw. Sakrament

\*) Spodnie obrusy ołtarzowe mogą być z surowego płótna, lecz muszą być bielone.

od zniewagi, gdyby komunikant przypadkowo wypadł. Tego rodzaju obrus może być trzymany podczas udzielania Komunii św. przez ministrantów lub przypinany do balustrady presbiterium.

X. M. S.

**Obrzezanie**, hebr. מילה, Sept. περιτομή, Vulgata, circumcisio. Sam Bóg przepisał obrzezanie Abrahamowi i jego potomstwu płci męskiej (Gen. 17, 10—14). Jest ono jednym z sakramentów Starego Testamentu (obok pożywania baranka paschalnego i chlebów pokładnych, poświęcenia arcykapłanów i kapłanów oraz rozlicznych oczyszczeń).

Co do zewnętrznej strony O-e polegało na odcięciu napletka, odbywało się ósmego dnia po narodzeniu chłopca, początkowo w domu, później w synagogach. Dopelniał tej ceremonii w dawniejszych czasach ojciec, a nawet matka, później zaś i aż do dnia dzisiejszego specjalista „operator Obrzezania”. Za narządzie służył pierwotnie nóż kamienny, następnie żelazny.

Znaczenie wewnętrzne tej ceremonii: 1-o według niektórych teologów O-e dla przyszłych zasług Jezusa Chrystusa gładziło grzech pierworodny; 2-o jeśli nie gładziło grzechu pierworodnego O-e, to w każdym razie było znakiem przymierza między Bogiem i ludem wybranym, tudzież wyobrażało przyszłe oczyszczenie z grzechu pierworodnego i uświęcenie przez łaskę Chrztu św.; 3-o Obrzezanie było także obrazem duchowego obrzezania, t. poskramiania żądz i namietności.

Według najnowszych badań praktykowanie O-a sięga początków ludzkości. W najdawniejszych czasach znane ono było Egipcjanom, od nich przeszło do Fenicyan i Syryjczyków. Praktykowane jest dotąd przez niektóre plemiona Azji, Afryki, Ameryki, Oceanii. „Przytem zauważono także i to, że wszędzie obyczaj ten miał podkład religijny, łączyl się z jakimś pocuciem winy, która drogą rodzenia się przechodziła z pokolenia na pokolenie i wkładała na ludzi obowiązek pewnego umartwienia, jakiejś pokuty (Ks. arbp Symon, *Pięcioksiąg Mojżeszowy*, str. 68). Mimo to jednak nigdzie O-e nie miało tak wybitnie religijnego charakteru jak u Hebrajczyków: obrzęd ten u

nich wypływał bezpośrednio z ustanowienia Bożego, jak to wyraźnie nam świadczy Biblia (Gen. 17, 10—14). Podobał się Panu Bogu przyjąć O-e, chociaż już dawniej znane co do zewnętrznej strony, na znak przymierza ze swym ludem;—podobnie jako i tęczy o potopie, zjawisku przyrodzonemu już znanemu przedtem, nadaje Bóg znaczenie zmiłowania swojego. (Por. Bl. Ugolinius, *Thesaurus Antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744 69, t. XXII; A. Glassberg, *Die Beschneidung in ihrer geschichtlichen, ethnographischen und medicinischen Bedeutung*, Berlin 1896; A. Le Rdy, *Circumcision in Dictionnaire apologétique de la foi catholique*, A. D'Ales, Paris 1909, t. I, kol. 536 i nst.; Ks. Dr. S. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów*, Warszawa 1911, cz. II, str. 30—41).

X. A. L.

**Obrzezańcy** ob. Circumcisi.

**Obrzędy** ob. Ceremonie.

**Obrzędy chińskie** ob. Akomodacyjny spór.

**Obsequiale** w ogólnem rozumieniu znaczy tyle co Agenda (ob.) w ściślejszem—książka zawierająca obrzędy pogrzebowe i żałobne (obsequiae, exequiae) nie wyłączając oficium żałobnego.

**Obserwanci** ob. Franciszkańskie zakony; Bernardyni i Eremici. n. 16.

**Obserwantki** ob. Klaryski.

**Obserwancya** w pojęciu kanonicznem jest częścią prawa zwyczajowego, które przez szereg czynności pewnej korporacji lub stowarzyszenia stało się obowiązującą regułą. Siła obowiązująca O-cy leży w jedności łączącej korporację i dla tego w imię tej siły jednoczącej mniejszość winna poddać się większości, a następnie iść torami poprzednika; dotyczy to nie tylko celów ale i środków do niego wiodących. Rozumie się samo przez się, iż O-a będąca w rozdzwieku z celem jest nadużyciem i dla tego sama przez się utracą siłę obowiązującą. Z tego względu wsz lkie czynności sprzeciwiające się regule zakonnej, choćby przez długi czas wykonywane, nie nabierają znaczenia obserwancyi i



nie posiadają siły obowiązującej. O. powinna też być i rozumną i na tem punkcie schodzić się z prawem zwyczajowem, różni się zaś od niego tem, że nie wymaga pewnego czasu do nabycia siły obowiązującej. (Por. Puchta D., *Gewohnheitsrecht*, II Erlangen 1837; Phillips, *Kirchenrecht*, III, Regensb. 1850, nr. 716—741).

**Obserwatorium watykańskie** składa się z dwóch oddzielnych części: *Specola Vaticana* i wieża *Leonowa* przeznaczona do zdjęć fotograficznych nieba w celu otrzymania dokładnej jego mapy.

„*Specola Vaticana*“ nazywana niegdyś „*Tor dei venti*“ z powodu swej wysokości, zawdzięcza istnienie swe Grzegorzowi XIII, który mając przeprowadzić reformę kalendarza, oraz pragnąc ustalić obchodzenie świąt klnych zgodnie ze zjawiskami astronomicznymi, zwrócił się do uczonych i dla ich obserwacji kazał wystawić wieżę mającą 73 metry wysokością nad poziom morza.

Po dokonaniem poprawieniu kalendarza „*Specola Vaticana*“ poszła w zapomnienie, jakkolwiek zachowała nazwę „obserwatorium“ i przechowywała pewną ilość instrumentów. Z powodu trzęsienia ziemi dn. 2 lut. 1703 r. pż Klemens XI polecił umieścić w wieży gregoriańskiej pierwsze, jakie były w użyciu instrumenty seismograficzne. W r. 1780 r. kardł Zelada zapragnął przekształcić „*Specola*“ na obserwatorium astronomiczne, lecz o. Boscowich, uczony jezuita zwrócił mu uwagę, że znajdująca się w bliskości kopuła św. Piotra zasłania część nieba, z drugiej znów strony, z powodu swego ogromu ogrzewa powietrze i przez to uniemożliwia wszelkie poważne i ścisłe badania naukowe. Natomiast zaproponował urządzenie obserwatorium w Collegium rzymskiem, które to miejsce, ze względu na licznie zbierającą się tu młodzież, a nie mające ujemnych stron, jakie ujawniała „*Specola*“, uważał za odpowiednie dla tak poważnej instytucji. Kardł zgodził się. Taki początek obserwatorium w Collegium Romanum, które uświetnił uczony astronom o. Secchi. W r. 1789 za Piusa VI, mgr. Filippo Gili uzyskał pozwolenie na odbywanie w „*Specola Vaticana*“ studiów meteorologicznych. Badania mgra

Gili (1800—1821 r.) ogłosił później drukiem o. Lais, wice-dyrektor obserwatorium pskiego. Po śmierci mgra Gili († 1821) „*Specola*“ znowu opustoszała, a jej ubikacje po r. 1870 zostały zajęte na mieszkanie dla magistra Sacri Palatii. Za pontyfikatu Leona XIII „*Specola*“ otrzymała właściwe sobie przeznaczenie.

O. Denza barnabita i meteorolog powziął myśl, aby dla uczczenia kapłań. jubil. Leona XIII, urządzić na wystawie specjalną sekcję instrumentów, aparatów i kolekcji, któreby świadczyły o hołdzie, jaki zawsze składała nauka wierze. Na wezwanie uczonego zakonnika zewsząd popłynęły dary w formie proponowanej przez niego. Markiz de Maury ofiarował wspaniałą kolekcję mineralów, z obietnicą dopełniania jej, mgr Rougerie kolekcję przyrządów do badania prądów powietrznych i oceanicznych i t. d. Po skończeniu wystawy instrumenty i kolekcje otrzymane zostały umieszczone w obserwatorium astronomicznem i meteorologicznem, a Leon XIII przez *motu proprio* z dn. 14 mar 1891 r. otworzył obserwatorium watykańskie i był mu zapewnił. O. Denza został jego dyrektorem, O. Lais, uczony oratoryanin znany z licznych prac naukowych wice-dyrektorem. Obserwatorium miało być meteorologiczne, ale nie brakło w niem instrumentów astronomicznych. Gdy w Paryżu odbył się zjazd międzynarodowy, mający na celu obmyślenie środków wykonania za pomocą fotografii mapy nieba i ułożenie katalogu wszystkich gwiazd aż do czternastej wielkości, O. Denza, który reprezentował na kongresie pża, oświadczył w imieniu Ojca św., że obserwatorium watykańskie będzie miało sobie za zaszczyt przyjąć udział w wykonaniu tak wielkiego dzieła. Propozycję przyjęto z entuzjazmem i Watykan został wliczony w poczet stacyj, które wzięły na siebie trud tego przedsięwzięcia. Teraz należało urządzić obserwatorium oddzielne i zaopatrzyć je w odpowiednie do tego dzieła instrumenty. „*Specola Vaticana*“ nie odpowiadała temu celowi, raz że była przeznaczona do badań meteorologicznych, powtóre, że jej położenie w bliskości kopuły św. Piotra czyniło ją niezdadną do nowych obserwacji. Wtedy Leon XIII postanowił zużytkować na ten

cel wieżę Leonową, stanowiącą część murów postawionych przez Leona IV pza w r. 848 dla obrony Bazyliki i Watykanu przed napaścią Saracenów. Resztę tych murów stanowią dwie wieże do dziś istniejące: jedna z nich bliższa Watykanu służy pżowi za mieszkanie podczas lata, druga więcej oddalona znajduje się poza ogrodami blisko bramy Pertusa; dzieli się na trzy kondygnacyę i w najwyższej mieści przyrządy do fotografowania gwiazd. Pracę fotografowania wzięł na siebie O. Lais, mając do pomocy p. Fryderyka Manucci. Zdjęcia przez nich dokonane tak są dokładne, że według zdania komisji w niczem nie ustępują kliszom innych obserwatoryów. Przyrządy do fotografowania zostały sporządzone i ustawione podług wskazówek komisji kierującej pracami w ten sposób, aby wszystkie klisze można było zestawić i połączyć w jedną całość.

O. Denza † dn. 14 grud. 1894 r., cała więc praca w obserwatorjum spada na barki O. Lais. Jemu to zawdzięczamy 5 tom wydawnictwa „Specola Vaticana“. Obecnym dyrektorem Obserwatorjum jest O. Jan Hagen T. J. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899, 8-o, str. 384—389; 1900, s. 465 — 467; 1912, s. 675).

X. J. N.

**Obszczyje** sekta założona w pierwszej połowie XIX w. przez Michała Popowa, włocisjanina z gub. samarskiej. Główną cechą sekty jest wspólność majątkowa. Zwolennicy składają swe majątki w ręce skarbnika, który zaopatruje potrzeby wszystkich ze wspólnej kasy. Gdy jednak znaleźli się tacy, którzy żyli cudzym kosztem, a majątki swe chowali lub nie chcieli pracować dla ogólnego dobra, Popow nakazał składać dziesiątą część majątku i dobrowolne ofiary. Potrzebujący korzystają z kasy wspólnej w formie pożyczki, której jeżeli zwrócić nie są w możności, winni dług odpłacić — za rubla jednodniowy surowy post obowiązuje. Gminą rządzi 12 osób przez nią wybranych. Obowiązuje spowiedź publiczna przed „sędzią“, wolno jednak spowiadać się prywatnie przed „Żer-twiennikiem“. Pismo św. tłumaczy „Sędzia“ i tylko jego wyjaśnienia uważane bywają za autentyczne. Sekta przeważnie znajduje się w pow. szemachińskim.

(Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Praw. Cerkwi Ros.* Warszawa 1910, s. 90—91).

**Obżarstwo i pijaństwo.** Te nazwy dają nadmiernej niepowściągliwości w pokarmach i napojach. Organizm człowieka wymaga pewnej ilości pokarmów; uszczuplenie ich przyprawia o głód, zwiększenie zaś o obżarstwo. Nie jednakowej ilości pokarmów potrzebuje każdy człowiek: ludy krajów gorących nieraz i połowy nie potrzebują tego, co mieszkankie krajów polarnych będzie uważał za skromny posiłek, tak, że tu miary ogólnej postawil niepodobna, dopiero rozum w praktyce może postawić pewną granicę. (Por. Gury - Ballerini, *Theol. mor.* t. I, n. 30, annot. a, ed. Rom. 1878, p. 26).

Św. Grzegorz podaje następujące gatunki obżarstwa: „Trzeba wiedzieć, że na pięć sposobów nas kusi nałóg nieumiarkowania: niekiedy uprzedza czas potrzeby, niekiedy czasu nie uprzedza wprawdzie, ale domaga się pokarmu wyszukanego, niekiedy chce mieć pokarmy przygotowane z przesadną starannością, niekiedy zaś zgadza się na czas odpowiedni i stosowną jakość pokarmu, lecz za to w ilości pożywienia przekracza granicę umiarkowanego posilku. Czasem wcale podłe jest to czego żąda, a mimo to gorzej grzeszy gorączką nadmiernego pożądania...“. W słowach do Jeruzalem wyrzeczonych: „Ta była nieprawość Sodom, siostry twej, pycha, sytość chleba, a dostatek... (Ezech. 16, 49) okazuje się złość tego grzechu. Obżarstwo samo przez się jest grzechem powszednim, lecz przypadkowo (per accidens) może stać się grzechem ciężkim, gdy np. ktoś pobudza się do wymiotów, by przez to móżdż w dalszym ciągu jeść i pić, rozkoszować się jedzeniem (Św. Alfons, *Theol. Mor.* I, 5, n. 73 *Tract. de pecc.*), jeśli szkodzi zdrowiu, jeśli przez to łamie się post, jeśli powoduje niezdolność do wypełnienia obowiązków, jeśli się je tylko dla dogodzenia podniebieniu, choćby nawet przekroczyć przykazania. Obżarstwo i pijaństwo, jako grzech główny, bywa przyczyną innych grzechów. Za następstwa jego Grzegorz Wielki (*Moral.* XXXI, c. 45) i święty Tomasz uważają: niestosowną wesołość, błaznowanie, zamię cieles-

na, wielomówstwo i ocieężałość umysłu. Obżarstwo i pijaństwo zgubnie działają na duszę i na ciało. Można zapobiedz temu nałogowi przez: unikanie biesiad kuszających do obżarstwa i pijaństwa, ściśle oznaczać sobie do jakiego stopnia można jeść, odbywać codziennie rachunek sumienia, a zwłaszcza z głównej wady, każdy upadek wynagradzać jakimś dobrym uczynkiem.

X. M. S.

**Occam** Wilhelm, główny przedstawiciel nominalizmu w XIV w. Ur. w Occam w angielskim hrabstwie Surrey, kształcił się w Merton College w Oxfordzie, wstąpił do Franciszkanów i został uczniem Duns Scota. Nauczał jakiś czas filozofii i teologii w Paryżu, gdzie wywoływał wielkie wrażenie swemi teoriami nominalistycznymi (ob. Nominalizm) i gdzie skupił wielu zwolenników, od których otrzymał przydomek: doctor singularis, venerabilis inceptor. W sporze między Bonifacym VIII a królem francuskim Filipem Pięknym, stanął po stronie króla. W tym przedmiocie wydał przeciw papiestwu: *Disputatio super potestate pro clavis ecclesiae atque principibus terrarum commissis*, Paris 1598 i *Quaestiones octo super potestate ac dignitate papali*, Lugduni 1496. Jak przeciw Bonifacemu VIII tak samo wystąpił O. przeciwko jego następcy Janowi XXII. Wytworzyła się partya w zakonie Franciszkanów tak zw. „spirituales“, która utrzymywała, że Franciszkanie jako naśladowcy Chrystusa i apostołów nie mogą posiadać własności. Jan XXII potępił tę doktrynę. Nienawiść spirytualistów zwróciła się przeciwko papieżowi; nazwali pą heretykiem i głosili, że od Celestyna IV nie było prawdziwego pą. Z biegiem czasu utworzyli sektę formalną zw. Fraticellów. O. przeszedł na stronę spirytualistów. Napisał przeciwko Janowi XXII: *Compendium errorum papae Joannis XXII; Opus nonaginta dierum i Epistola defensoria*. Skutkiem tego wezwany został do usprawiedliwienia się przed sądem w Avinionie i tam zatrzymany został 1328 r. Zdołał stąd uciec wraz ze współnikami Michałem z Ceseny i Bona Gratia z Bergamo na galerze Ludwika Bawarczyka, pod którego opiekę schronili się.

Odtąd zawzięcie bronili sprawy cesarza przeciw papiestwu. Uznani za heretyków i odszczepieńców przez kapitułę generalną zakonu odbył w Perpignan (1331), ale osłaniany w Monachium przez zbrojną potęgę Ludwika Bawarczyka, szczydli z rzuconej na nich kławy „Broń mnie mieczem, mówił O. do Ludwika, a ja cię bronić będę piórem“ (Tritemius, *De scrip. eccl.* c. 563). Odstępy odwoływali się od pą do Kła. Było to już ostateczne zerwanie z Klem. W jednym z ostatnich pism swoich p. t. *Dialogus de potestate papali et imperiali* (Lugduni 1495) O. w obronie Ludwika Bawarskiego przeciw kławie, jaką na niego rzucił Klemens VI w 1343 r. zamieszczał błędne twierdzenie o władzy kłnej, o prymacie pą, o soborze powszechnym. O. w r. 1349 zaprzestał teologicznej opozycji i jak przypuszczano, że przed śmiercią, która nastąpiła w Monachium 1349 r. pojednał się z pżem i w jedności z Klem zakończył życie. Oprócz pism wyżej wymienionych zostały po nim: *Quaestiones super 4 libros Sententiarum*, Lugd. 1495; *Expositio aurea super totam artem vetarem videlicet in Porphyrii Praedicabilia etc.*, Bononiae 1496; *Summa totius Logicae*, Venetiis 1532; *Maior summa Logicae*, ib. 1532; *Quaestiones in libros acto Physicorum*, Argentinae 1491; *Quodlibeta 7.*, Parisiis 1487; *Tractatus de Sacramento altaris*, Venetiis 1516; *De Corpore Christi* liber, Argent. 1491. Occam zajmował się logiką; teorię poznania tomistyczną odrzuca. Aby objaśnić poznanie Occam przyjmuje pewne podobieństwo między poznaniem a przedmiotem poznania. Lecz to podobieństwo nie jest czem innym, jak podobieństwem zachodzącym między rzeczą a znakiem rzeczy. Stąd pojęcia dla O-a są tylko znakami tego, do czego one się odnoszą. Pojęcie jest tu tylko terminem, stąd zwolenników O-a nazwano „Terministami“. Zgodnie z powyższemi premissami najbliższym i bezpośrednim przedmiotem poznania jest nie sama rzecz, lecz znak rzeczy w naszym umyśle i dopiero za pomocą tego znaku poznajemy przedmiot, przezeń oznaczony, „supponując“ to jest podstawiając pojęcie jako znak rzeczy, za rzecz, przez ów znak oznaczoną. Według O. pojęcie powszechne - universale



nie posiada rzeczywiście przedmiotowej i jest cno tylko produktem rozumu, rezultatem poznawania abstrakcyjnego. Uniwersale jest czemś czysto pojedynczem, jest zaś ono o tyle powszechnem, o ile może być jako znak za wielość rzeczy podstawione

Doktryna O-a o poznawaniu ludzkim prowadzi do sceptycyzmu... Do zwolenników doktryny O-a należą: Adam Goddard, Armand de Beauvoir, Robert Holcott, Grzegorz z Rimini, Jan de Mercuria, Mikolaj de Autricuria, Jan Buridan, Henryk z Oyta, Henryk z Hesyi i Gabryel Biel. O. jako nominalista jest niejako ojcem empiryzmu angielskiego; w jego ślady weszli: Bacon, Tomasz Hobbes, Jan Locke i Stuart Mill. (Por. Waddin, *Annal. Minor.*, Hauréau, *Philos. scholas.*, 1850. II, 418—474; Stöckl, *Gesch. d. Philos. d. Mittelalt.*, 1866. II, 986 — 1011; Silbernagl, *Wilhelms von Ockham, Ansichten über Kirche und Staat*, w „Historische Jahrbuch Görres - Gesellschafts“, München 1886. t. VII, p. 423 — 433; Elie Blanc, *Histor. de la Philosophie*, Paris 1896. t. I, n. 308).

### X. S. G.

**Occurrentia** w języku liturgicznym oznacza zbieg dwóch lub więcej świąt w jednym dniu. Najczęściej O. ma miejsce przy świątach ruchomych, zwłaszcza przywiązanych do niedzieli. O. może być dwójaka: wykluczająca i łącząca. Pierwsza ma miejsce, gdy mowa o święcie rytu wyższego, np. zdwojonego pierwszej klasy (dx. 1 cl.), wtedy wyklucza wszystkie inne święta, z wyjątkiem komemoracji oktaf uprzywilejowanych Bożego Narodzenia, Trzech Króli i Bożego Ciała, oraz Niedzieli, druga, gdy wypadnie obchodzić jakieś święto rytu zdwojonego 2 kl., lub zdwojonego większego, czy też mniejszego. W pierwszym wypadku święto przeszkodzone przenosi się na inny dzień, gdy ma ryt zdwojony 2 kl., lub opuszcza zupełnie, gdy jest rytu niższego, z wyjątkiem Niedzieli; w drugim wypadku komemoruje się, czyli wspomina w obchodzonem tego dnia święcie.

Obok O-i mamy termin techniczny w liturgii *concurrentia officiorum*, czyli współzawodnictwo o nieszpory przy zbiegu dwóch świąt różnych

lub podobnych co do rytu. W tym wypadku zasada jest taka: jeśli dziś i jutro mam ryt jednakowy, nieszpory będą dzisiejsze, a od Capitulum jutrzejsze. Jeżeli ryt różny, wtedy będą o święcie rytu niższego, z pewnym jednak wyjątkiem. Święta jednak Pańskie (i.e. ta Domini) mają pierwszeństwo przed świętami N. M. P., te znów przed świętami Aniołów, Sw. Jana Chrzciciela, Sw. Józefa, S. S. Apostołów, tak że w konkurencji, z innemi świętami równego rytu zawsze mają nieszpory swoje z komemoracją święta sąsiedniego. W konkurencji również gra rolę i to, czy święto jest pierwszorzędne czy drugorzędne, bo wtedy pierwszorzędne ma pierwszeństwo przed drugorzędnem, np. każde święto główne, czyli t. zw. narodziny Świętych będą świętem pierwszorzędnem, inne zaś jak np. Nawrócenie sw. Pawła (25 stycznia). Znalezienie rel. sw. Szczepana (2 sierpnia) będą zawsze świętem drugorzędnem. (Por. Bulla *Dicino afflatu* z dn. 1 list. 1911 r.; de Herdt, *Sacrae Lit. praxis*, t. II, n. 250. 302—305).

### X. M. S.

### Oceania ob. Australia.

**Oceania centralna** — wikaryat apost. (vicariatus apost. Oceaniae centralis). — Oceania, dawniejsza Polinezja oznacza grupę wysp, rozrzuconych na Oceanie Wielkim. Stanowią one obszar 1,250,000 kilom. kw. z ok. 2,600,000 mieszkańców. Wyspy te pod względem kłynym należą do kilku wikaryatów apost. W 1842 r. powstał tu wikaryat apost. dla Oceanii centralnej. Na misjach pracują tu Marysty. W 1841 r. śmierć męczennika ponosił bł. O. Chanel. Pierwszym wikaryuszem apost. był bp Bataillon. Obecnie do wik. apost. Oceanii centralnej należą wyspy: brytańskie Tonga i w. Towarzystwa, Niue, Tabutu i Niutau; franc. Wallis i Ues., Alo i Futuna. Na ogólna liczbę mieszkańców 34 tys. było 9200 katolików, 15 głównych stacyj misyjnych, 3 kapłanów świeckich z tubylczej ludności, 20 zakonnych, w tem 1 tubylczy, 51 siostr Marystek. (Por. *Enc. cl. France, Engelbr.* z ilustr., t. XI, str. 15; Mangere, *Monsieur Bataillon et les missions de l'Océanie centrale*, Lyon 1885; Werner, *Orbis terr. catol.*, Frac.

Brig. 1890, p. 254; Monfat, *Les Tonga et le P. Chebron*, Lyon 1893; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 1095—97; Spillmann, *Ueber die Südsee*, Frib. Brig. 1902; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.*, München 1912, t. II, k. 1280).

### X. C. S.

Ochabowicz Wojciech, dominikanin, przeor konwentu warszawskiego 1729 r. po śmierci ks. Drogozowskiego, jednocześnie był wikaryuszem prowincjałskim na kontracie mazowiecką, w r. 734 powołany na prowincyała Polski. † 1746. O. przerobił dykcyonarz kontrowersyjny ks. Drogozowskiego i wydał pod. tyt. *Tarcza wiary św. rzymsko-katolickiej*, Lublin 1736; *Żywot św. Benedykta XI papieża*.

Ochino Bernardino, kapucyn, apostata włoski, ur. 1487 r. w Siennie. Odebrał wykształcenie bardzo staranne, nie znał żadnego języka prócz ojczystego, stąd i pisma jego są przez innych tłumaczone na łaciński, również i wiadomości teologiczne posiadał małe i płytkie. Wcześniej wstąpił do Franciszkanów lecz wnet opuścił ich i słuchał medycyny w Perugii, gdzie zaprzyjaźnił się z późniejszym pżem Klemensem VII. Po kilku latach powrócił do Franciszkanów, lecz ich znowu opuścił i wstąpił 1534 r. do Kapucynów w Siennie. Trawiony pychą znalazł tutaj jej zaspokojenie, gdyż wkrótce, bo już w r. 1538 na kapitule zakonu we Florencji został wybrany generalnym wikaryuszem zakonu. Jednocześnie sława jego jako kaznodziei ludowego rozpoczęła rozbrzmiewać po całych Włoszech. Karol V mówił o nim, że „gotów z kamieni wycisnąć lzy“. No przestępował ubóstwa i abnegacyi, co tem bardziej powiększało jego urok, marzył też o szerokich reformach w Kle, co w owych burzliwych czasach zjednywało mu ogromną popularność. W Neapolu ponownie wybrany generałem, zetknawszy się z pismami Lutra, Bucera i Kalwina, zaczął już kazać w ich duchu. Wytoczono mu proces, lecz się usprawiedliwił, co go tem więcej uzuchwalało; to też już 1541 w Wenecyi zaczął zrzucać dotychczasową maskę. Paweł III nie przypuszczając, że O. aż tak daleko posunął się w swoim zbłąkaniu, wezwał go

do Rzymu. Podobno pż miał nawet zamiar mianować go krdeu. Wezwanie to zastało go 1542 r. w Weronie, gdzie otoczony zakonikami wykładał im w duchu nowatorskim listy ś. Pawła. Zaproszenie pskie wprawiło go w zakłopotanie, jakkolwiek jednak położny bp Werony Giberti, nie podejrzewając O. o herezję, radził mu udać się do Rzymu, usłuchał swoich nowatorskich przyjaciół i podążył do Genewy. Teraz zrozumiano dokąd zmierza O., nie tracono jednak nadziei; król Caraffa późniejszy pż Paweł IV wysłał do niego pismo, w którym z ojcowską dobrocią usiłował go opamiętać. O. odpowiedział swemu przyjacielowi Tolomei i radzie miejskiej Sieny otwartem listem, w którym odrzuca powagę Kła i pża nazywa antychrystem. Kalwin zajął się jego osobą i polecił mu w Genewie kazać dla emigrantów włoskich. Tutaj też O. się ożenił.

Z pism swoich wydał O. 1542—43 r. swoje *Dialogi*, VII, w Genewie zaś 1542—44 r. ukazały się 6 tomów jego *Kazań*, w r. zaś 1544 *Apologi*, zawierające w tonie grubiańskim satyryczne anegdoty o pżu i klerze katolickim, wreszcie objaśnienia do listu ś. Pawła do Rzymian.

O. opuścił niebawem Genewę, gdyż nie mógł zgodzić się z Kalwinem, i podążył do Bazylei, Strasburga i Augsburga. Po zdobyciu Augsburga przez wojska ces., gdy zażądano wydania O-a, uciekł on i po wielu błakaniach, na wezwanie Kranmera udał się do Londynu aby stać się podporą reformacji. Tutaj napisał i wydał swoją *Tragedyę* ziejącą nienawiścią ku Kłowi i pżowi. Po wstąpieniu na tron Maryi katol. 1555 r. O. znowu uciekł do Bazylei i Genewy a w r. 1555 objął miejsce pastora gminy włoskiej w Zurychu. Przez ogłoszenie pism: „*Labirynt*“ i „*Katechizm*“ wywołał tutaj i w innych miejscach wielkie niezadowolenie, gdy zaś ukazały się jego „*30 Dialogów*“ rada miejska Zurychu uznała je za bluźniercze, uwalczające nauce o Trójcy św. i jednożeństwie, i O. z miasta wydalila. Teraz O. skierował swoje kroki do Polski, gdzie przedtem już Franc. Lismann, spowiednik król Bony, rozpowszechniał jego pisma, a nadto łączył go stosunek z Antytrynitarzami. Pierwotnie chciano mu zabronić wstępu do Polski,

ale na wstawiennictwo arbpa gnieźń. Jana Porębskiego, aby nie uprzedzić ogólnego wyroku pko odszczerpieńcom, a także Hozysusa, aby przez kłótnię Kalwina z Antytrynitarzami odstraszyć chwiejnych od herezyj, nie uczyniono tego. W maju 1564 r. przybył O. do Krakowa. Tutaj jawnie połączył się z z Antytrynitarzami. Gdy wyszły prawa ogólne pko innowiercom, O. schronił się do Pińczowa pod opiekę Mich. Oleśnickiego. Wkrótce jednak był zmuszony opuścić zupełnie kraj. W drodze na Morawy utracił dwóch synów na morowem powietrze. Wkrótce zmarł i sam (zdaje się w tymże roku) w Sławkowie (Schlackau) na Szląsku austriackim.

O. przedstawia typ pychy wykołajonego z drogi prawdy heretyka. Odstąpiwszy od Kła staczał się coraz niżej, gorszył samych protestantów, którzy początkowo witali go jako taran pko Kłowi katolic, i grzęznąć począł w negacyi wiary chijańskiej. Z tego ostatniego względu zyskał sobie uznanie i sławę wśród dzisiejszych ateuszów, którzy stawiają go obok Giordano Bruno i innych t. p.

Na język polski Ostafij Trepka przełożył O-a „Tragedyę“ p. t. „Bern. Okina z Seni męża bardzo uczonnego i zannego o zwierzchności papieskiej nad wszystkim światem krześcijańskim Tragedia krotchwilna“. Szamotyły 1558. Pozostało też sporo tłumaczeń polskich w rękopisie, jak „O mdłych wymowkach przy wierze tych, który żywią pod bezbożnem Królestwem Antichristowem“; „Jeśli Kł katolicki mówi błędnie“; „O zradach Antichristowych i członkow jego“; „Obraz Antichristow“. (Por. K. Benroth, *Bern. O. v. Sienna*, Leip. 1875; C. Cantu, *Gli eretici d'Italia*, Torino 1866; Hettinger, *Aus Welt u. Kirche*, I, 3 Aufl. Freib. 1898; Ebert, *Bibliogr. Lex.*, gdzie wyliczone są prace O-a; E. K., t. XVII, str. 35).

(Ch.).

**Ochozyasz** — hebr. Ahazyah, gr. Ὀχοζίας — imię jednego z królów izraelskich i jednego z królów judzkich.

1) Ochozyasz, syn Achaba, król izraelski, panował około dwóch lat. Był to król bezbożny i bałwochwalczy. Za

samo przymierze z nim król Jozafat został ukarany (III Reg. XXII, 40; I, 52; II Par. XX, 35—37). Po śmierci jego na tronie zasiadł brat jego (IV Reg. I, 1—18).

2) Ochozyasz syn Jorama i Atalii, król judzki, sprzymierzeniec króla izraelskiego Jorama w walce z Hazaelem, królem syryjskim. † w Mageddo. Następca była Atalia (IV Reg. VIII, 24; IX, 16; X, 13; XI, 1; XII, 18; XIII, 1; XIV, 13; I Par. III, 11; II Par. XXII, 1). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1733—1735; M. Hagen T. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 424). X. R. N.

**O'Connell Daniel**, ur. 1774 r. z zawodu adwokat, twórca „Assocjacyi katolic.“ w Irlandyi w 1809—10, wielki patryota irlandzki i gorliwy katolik. W 1828 r. został wybrany do parlamentu. Na tem stanowisku odznaczył się porywającą wymową; niezmordowanie pracował nad polepszeniem losu swego narodu. Agitował za zniesieniem unii pomiędzy Irlandyą i Anglią (repealassociation), za uchYLENIEM ciężaru utrzymywania anglikańskiego kła państwowego, za rozszerzeniem prawa wyborczego, za sprawiedliwym i stosunkowym udziałem w reprezentacyi narodu, za ulepszeniem ustawy gminnej. Jak wielkiem uznaniem cieszył się u swych rodaków, widać z tego, że nie tylko jego, ale i jego trzech synów wybrano do parlamentu. Rząd wszelkimi środkami starał się uniemożliwić działalność polityczną O'Connellowi. W r. 1844 O'Connell został nawet wtrącony przez rząd do więzienia, ale wkrótce uwolniony na skutek kasacyi do izby lordów. W r. 1847 O'Connell udał się na pielgrzymkę do Rzymu i tu w drodze w Genui umarł 15 maja okrywając całą Irlandyę żałobą głęboką. Kierunek ruchem narodowym objął po nim Smith-O'Brien i syn jego John O'Connell. (Por. *Biograph*, Cusack, 1872; Lecky, 1902; Macdonagh, 1903; *Life et Speeches of Dan. O'Connell*, Dublin 1846, 3 t.; Józef Karol Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1904, t. XVII, str. 125—127).

X. R. J.

**Octapla** wyraz grecki oznaczający „ułożony w 8 kolumn“. O. była to Biblia



poliglotta — wielojęzyczna, mająca tekst podzielony na 8 kolumn; był tam tekst hebraj-ki literami hebrajskimi; tenże tekst literami greckimi; tłumaczenie greckie Akwili; tłumacz. Symmachu; Septuaginta; tłum. Teodocyona; tłumaczenie nazywane *piątem greckim*; tłum. naz. *szóstym*. Autorem O-i jest Orygenes.

**Octateuchus**, wyraz złożony z dwóch grec.: *ośm* i *księga ośmioksiąg*. Nazwę tę dawano ośmiu pierwszym księgom Star. Test., jak pierwsze pięć nazywano Pentateuchem. O. więc zawiera 5 ksiąg Mojżesowych i 3 następne: Jozuego, Sędziów i Rut. Prokop z Gazy ułożył Komentarz w 10 księgach na O.

**Octavarium Romanum** jest to niejako dopełnienie Breviarza, zawierające lekcye 2-go i 3-go Nokturnu Oficjów, zawartych w Breviarzu, jeżeli gdzie takowe wypadnie cchoodzić z oktawa z racyi Tytułu lub Patrona Kł. Początek Oktawaryusza zawdzięczamy uczonemu barnabieci Bartłomiejowi Gavantiemu († 1638) Ś. K. O. Oktawaryusz Gavanti'ego zatwierdziła 19 lutego 1622 r. i używać go pozwoiliła, lecz nie nakazała, tak że można w braku Oktawaryusza lekcye 2-go i 3-go Nokt. brać w Komunalu czy też z samego święta, co zresztą zależy od samego Oficjum. Pierwszy Oktawaryusz wydrukowano w Antwerpii 1628 r., mamy też wydanie z r. 1883 staraniem i nakładem Fr. Pusteta z Ratyzbony.

**Oczykowski** Romuald, współczesny, napisał *O życiu i śmierci św. Wiktoryi*, szczególniejszej patronki miasta Łowicza. Warszawa 1879, 16-a; *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1883, 8-a; *Droga Krzyżowa* cz. Stacye męki Pańskiej. Tamże 1886 16-a, jest tu opis histor. kł. PP. Bernardynek w Łowiczu; *Obrazy cudowne w dawnym powiecie Łowickim* (Łowicz, Domaniewice, Miedniewice). Tże 1886, 16-a, i in.

**Oczyszczenia u Hebrajczyków**. Nieczystota legalna u Hebrajczyków wtracała jakby w stan irregularitatis w stosunku do Boga i ludu wybranego, chociaż sama w sobie nie była grzechem. Nieczystym nie wolno było wchodzić do świątyni, uczestniczyć w publicznym kulcie, a szczególnie w ucz-

tach ofiarnych, nadto w niektórych razach i obcować z ludźmi, by przez to nie przenosili na nich nieczystoty.

Zaciągano nieczystotę: 1-o przez dotknięcie się nawet pośrednie trupa ludzkiego, lub padliny;—2-o przez trąd;—3-o przez funkcyę płciowę.

Tu zauważyć należy, że nieczystota przechodziła i na przedmioty nieżywotne, jak naczynia, szaty i t. d., którą przez wykonywanie odpowiednich przepisów usuwano.

Nieczystotę sprowadzoną przez dotknięcie się trupa ludzkiego, trwającą 7 dni, usuwali kapłani przez pokropienie nieczystego wodą oczyszczenia, hebr. me nidda, Sept. *ῥὴν πᾶντα καθαίρειν*, Vulg. aqua lustrationis lub expiationis (Num. 19, 12, 17—19; 31, 19, 24). Nieczyści przez dotknięcie się padliny pozostawali w nieczystocie do wieczora tegoż dnia i usuwali ją przez obmycie (Lev. 11, 24, 39; 17, 15 i t. d.).

Oczyszczanie z trądu trwało 7 dni, dokonywał go kapłan przez kropienie wyzdrowiałego krwią ptaszcęcia przez ofiary. Nadto trędowaty musiał się gościć i obmywać (Lev. 14, 1—32) ob. art. Ofiary St. T. i Trąd.

O oczyszczeniach nieczystych wskutek funkcyj płciowych poucza księga Kapłańska (roz. 15), szczególnie o oczyszczeniu niewiasty po połogu.

„Niewiasta“, czytamy tam (Lev. 12, 2 nast.) „jeśli przyjawszy nasienie, porodzi mężczyznę, nieczystą będzie przez 7 dni... a 8 dnia będzie obrzezane dzieciątko. A ona (jeszcze następnych) 33 dni mieszkać będzie we krwi oczyszczenia swego: żadnej rzeczy świętej nie dotknie się i nie wnijdzie do świątyni, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej... A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej... przyniesie baranka rocznego na całopalenie i gołębia albo synogarlicę (na ofiarę) za grzech do przybytku i odda kapłanowi, który je ofiaruje przed Panem i będzie się modlił za nią, i tak będzie oczyszczona...“ Zaraz potem dodaje Bóg drugi przepis łagodzący poprzedni: „A jeśliby z powodu ubóstwa) nie znalazła ręka jej, ani by mogła ofiarować baranka, weźmie parę synogarlic, albo dwoje gołabiat; jedno na całopalenie, a drugie za grzech i będzie się modlił za nią kapłan i bę-

dzie oczyszczona.“ Czas przeto nieczystości matki po narodzeniu dziecięcia płci męskiej trwał dni 7+33, to jest 40, po wydaniu zaś na świat dziecięcia płci żeńskiej, jak czytamy dalej, dwa razy dłużej, czyli 14 — 66 dni, razem 80. (Por. Vigouroux, art. *Lustration* w *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, k. 422 —30; Hagen, art. *Immunditia, immundus* w *Lexicon biblicum*, t. II, k. 752 - 55; Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarius*, Oeniponte 1906, str. 144 - 47; Zschokke, *Historia Sacra Antiqui Testamenti*, Vindobonae et Lipsiae, 1910, str. 127—29).

X. A. L.

**Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny.** — Według prawa Mojżeszowego każda matka po urodzeniu syna była naprzód przez 7 dni nieczystą, a przez 33 dni następne nie mogła się dotknąć żadnej rzeczy świętej, ani wniknąć do świątyni. Późem winna była przynieść baranka jednorocznego na ofiarę całopalenia i gołębia na ofiarę za grzech. Gdyby zaś dla ubóstwa nie mogła przynieść baranka, wówczas winna była ofiarować parę synogarlic albo dwoje gołębiąt. Prócz tego każda matka (z wyjątkiem pokolenia Levi) miała wykupić swego syna pierworodnego od służby kapłańskiej za opłatą 5 syklów, które składane do skarbu kłnego miały służyć na pokrycie kosztów nabożeństwa. Przepisy powyższe nie odnosiły się ani do Matki Bożej ani do Chrystusa Pana. Jakoż Najśw. Panna począwszy Syna Bożego nie z męża, jedno z Ducha ś. wolną była od wszelkiej zmazy, choćby tylko z przepisów St. Zak. wynikającej i zewnętrznej; Pan Jezus zaś tędcy we własnej osobie ceną odkupienia wszystkiego świata, Kapłan Najwyższy i ofiara Boża w jednej osobie nie potrzebował być ze służby Bożej wykupionym. Mimo to Marya w duchu bezwzględneho posłuszeństwa prawu spełniła ten przepis upokarzający; ofiarowanie zaś Chrystusa w kłe było aktem publicznym oznajmującym Ofiarę Jego rozpoczętą w samejże chwili Wcielenia, którą spełnił swoim ciałem życiem i śmiercią a tak jak śmierć na krzyżu odpowiadała ofierze wieczornej codziennie w kłe Jeruzolimskim składanej, tak Ofiarowanie to w kłe odpowiadało ofierze porannej tamże składanej.

Marya spełniła tę ofiarę nie tylko w imieniu Jezusa, ale i za Niego i w Jego zastępstwie, skoro według przyrodzonego porządku rzeczy, mając dopiero 40 dni nie był zdolnym działać sam za siebie. Składając zaś tę ofiarę poznała Matka Najśw. powód i pobudkę do zrzeczenia się swoich względem Syna swego praw macierzyńskich, o ileby one nie zgadzały się ze spełnieniem Jego Boskiego posłannictwa. Z O-em N. M. P., która dla swego ubóstwa złożyła jedną parę gołębiąt czy synogarlic i Ofiarowaniem Pana Jezusa, łączy się spotkanie w kłe Symeona pobożnego starca (prawdopodobnie nie kapłana) i Anny prorokini, córki Phanuelowej z pokolenia Asser. Pierwszemu oznajmiono było przez Ducha ś., że „nie miał oglądać śmierci, ażby pierwaj oglądał Chrystusa Pańskiego“ (Łuk. II, 26). Wziąwszy tedy Dzieciątka Jezus na ręce, dziękował Bogu za tę łaskę, że ujrzał „światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Izraelskiego“, a zarazem przepowiedział Maryi, iż „dusza Jej własną przeniknie miecz“. Anna prorokini po siedmioletnim pożyciu z mężem była wdową do lat 84, „nie odchodziła z kła, postami i modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy“. Ta ujrawszy Dzieciątka „powiedziała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego“ (Łuk. II). Pamiątkę tych 3 zdarzeń (Oczyszczenia N. M. P.), Ofiarowania Pana Jezusa, i Spotkanie Go przez Symeona i Annę) obchodzi Kł 2 lut., jako 40-ego dnia od Bożego Narodzenia. Święto to jest po części świętem Pańskim („festum Domini“), poczęści Bogorodzicy. Liturgie wschodnie uważają je za pierwsze, a mając na mvsli Symeona i Annę, przedstawicieli St. Zak, co Chrystusa w kłe spotkawszy, ujrżeli w nim spełnienie proroctw zowią Grecy to święto: *ἐπετήρης διππαντης τοῦ κυρίου*; Ormianie nazywają je „Adventus Filii Dei in templum id est Domini occursus“; Koptowie zowią je „Ingressus seu praesentatio Domini in templum“. Niektórzy pisarze zachodni używają podobnej nazwy: „Festum praesentationis Domini, Festum occursus, Festum Simeonis“, a obrządek ambrozyjański nazywa je „Oblatio Christi ad Templum“. W kłe łacińskim przeważa nazwa: „Purificatio B. V. M.“, mimo to z pacierzy kapłańskich i ze

Mszy ś. na ten dzień widać, że uroczystość ta jest festum Domini i festum B. M. V. Święto to jest ritus duplicis II classis (niektóre zakony obchodzą je z oktawą) i ma ten przywilej, że gdyby wypadło w niedzielę większą (Dominico maior), to przenosi się je na d. 3 lut., o ile w ten dzień nie ma święta I klasy. Gdyby wypadło w piątek, nie można w ten dzień wotywy o Sercu Jezusa (jako w 1 piątek miesiąca) odprawiać. Wigilii w te święta niema; post jednak wigilijny zachowuje się w niektórych miejscach, np. w dyecezyach polskich. Pius X w *Motu proprio* z 2 lipca 1911 r. uwolnił wiernych od obowiązku słuchania Mszy ś. i wstrzymania się od prac ciężkich w ten dzień; w niektórych jednak dyecezyach (np. u nas) święto to za pozwoleniem Stolicy Ap. bywa z dawną ścisłością zachowywane. Pierwszy ślad święcenia tej uroczystości znajdujemy w Jerozolimie w ostatnich dziesiątkach IV w., obchodzonej, jako czterdziesty dzień po Epifanii, którą wówczas święcono tam jako rocznicę Bożego Narodzenia. Stąd powoli rozszerzył się na cały Kł. W Kustplu po ustaniu ogromnej zarazy za Justyniana, obchodzono je na rozkaz tego cesarza poraz pierwszy 542 r. Data wprowadzenia tego święta do Rzymu nie jest znana dokładnie. W Sakramentarzu Gelazyńskim z VII w. już się znajduje p. n. Purificatio, ale o procesyi nie ma wzmianki. Procesję zaprowadził Sergiusz I (687—701) w ten dzień, podobnie jak i w inne wielkie święta Matki Bożej. Wielu pisarzy było dawniej zdania, że uroczystość tę zaprowadził w Rzymie Gelazyusz I (492—496) w miejsce świąt pogańskich zw. Lupercalia obchodzonych 15 lutego na cześć bożka Pana; Kellner w swej *Heortologie* 3 wyd. Freib. in Br. 1911 zbija to mniemanie. W dniu 2 lut. przed sumą świąci się świece, gromnice (ob. art. Gromnica), stąd nazwa u nas dnia tego: święto Matki Bożej Gromnicznej; poczem następuje uroczysta procesya, w czasie której kler i wierni niosą je zapalone w rękę, a choćby uroczystość Oczyszczenia była przeniesiona, święcenie to zawsze jest w ten dzień. (Por. Benedykt XIV, *De Festis D. N. J. C. et B. M. V. lib. II, c. 2*; W. W. 2 wyd., t. VIII, str.

814; Gay - Kossowski, *Wykład tajemnic Różańca ś.*, t. I. str. 219 i nast.; Gaume, *Zasady i całość wiary katolickiej*, t. VIII).

M. B.

**Oczyszczenia N. M. P. bractwo ob. Bractwa. n. 25.**

**O'Daly Daniel** (Dominicus de s. Rosano) dominikanin ur. w hr. Kerry w Irlandyi, wstąpiwszy wcześniej do zakonu już w r. 1624 był profesorem w kolegium w Liège, następnie zaś 1634—41 uczył w kolegium w Lizbonie. O'D. cieszył się wielkiem uznaniem u króla Jana IV portug., którego w 1642 został spowiednikiem. W r. 1657 spotykamy go jako posła portugalskiego na dworze Ludwika XIV, wreszcie w r. 1662 otrzymuje sakrę jako bp Coimbrzy. † 30 czerw. 1662 r. w Lizbonie. Napisał on *Initium; incrementa et exitus fam. Graldinorum*, Lisb. 1655. (Por. Bellesheim, *Gesch. d. kath. Kirche in Irland*. Mainz 1890).

**Oderich de Portu Naonis ob. Odo-ryk z Pardenone.**

**Odericus Vitalis ob. Orderich.**

**Odescalchi** stara rodzina włoska, z której pochodził pż Innocenty XI (ob). Synowiec jego Livio odznaczył się w walce z Turkami, został księciem Rzeszy (1689) i ks. Sirmium (1697).

Karol król T. J., ur. 5 mar. 1786 wstąpiwszy do stanu duchownego 1809 r. został wyświęcony na kapłana. Wnet z całą gorliwością poświęcił się pracy nad ludem i zasłynął jako katecheta oraz kaznodzieja misyjny. Towarzyszył on w ciężkich chwilach Piusowi VII, który używał go kilkakrotnie do poufnych misyj, zwłaszcza do Wiednia, a w r. 1823 mianował krđłem i arbpem Ferrary. W r. 1826 zrzekł się arpstwa i osiadł w Rzymie, gdzie stanął na czele Kongregacyi bpów i zakonników. W r. 1833 pż Grzegorz XVI mianował go krđłem bpem Sabiny i wicekanclerzem Kł. św., a w roku następnym wikaryuszem Rzymu. Jako taki w kaplicy św. Stanisława Kostki 1837 r. udzielił święcenia Joachimowi Pecci (późn. pż Leon XIII). Nosząc się od najmłodszych lat z powołaniem zakonnem 1838 r. złożyłszy za zgodą pża wszystkie godności,



wstąpił do Jezuitów, gdzie z młodzień-  
czym zapalem poświęcił się pracy mi-  
syjnej wśród ludu oraz ki-rownictwem re-  
kolekcyj dla kapłanów, zakonników i  
świeckich. Wkrótce niestety oojawiły  
się u niego początki choroby, której u-  
legł w Modenie 17 sierpnia 1841 r. O.  
jako młodzieniec pomagał ojcu przy o-  
pracowaniu poważnego dzieła historycz-  
nego p. t. *Memorie storico-critiche  
dell' Accademia de Lincei e del prin-  
cipe F. Cesi*. Roma 1806. Jako bp  
Sabiny ogłosił list pasterski p. t. *Mas-  
sime sacerdotali... al suo iterio di  
Sabina...* Roma 1834. (Por. Antonio  
Angolini, *Storia della vita del p.  
Carlo O. della Com. di Gesu*. Romae  
1850; Sommervogel, I, s. I).

Odescalchi Aloizy ks. T. J., ur. w  
Como w r. 1547, poświęcił się życiu za-  
konnemu w r. 1562 w Rzymie, następnie  
uczył retoryki, filozofii i nauk matema-  
tycznych w tem mieście. W r. 1575  
powołany został do Polski dla kierow-  
ania wychowaniem Zygmunta, syna Ba-  
torego, króla polskiego, lecz z powodu  
ostrości klimatu zmuszony był powrócić  
do Włoch. W drodze powrotnej do oj-  
czyzny zatrzymał się w Padwie i tu  
znow objął obowiązki profesora nauk ma-  
tematycznych, lecz z porady lekarzy u-  
dał się do Puzoli i tu † ok. 1590 r.  
Zostawił niedokończone dzieło o nauce  
perypatetyków, któremu Sotwel wielkie  
oddaje pochwały. (Por. Sommervogel,  
*Bibliothèque*, t. V, k. 1870 i nst.; de  
Backer, t. II, 1601—2).

Odilon św., 5-y opat w Clugny, ur.  
w r. 962 w Clermont, opatem został w  
994 r., wybudował nowy piękny klasz-  
tor, podniósł nauki, rozszerzył regułę  
swego zakonu prawie po wszystkich  
klasztorach francuskich. O. dał począ-  
tek nabożeństwu dnia Zadusznego, ob-  
chodzonemu nazajutrz po święcie Wszy-  
stkich ŚŚ.; przyczynił się do zaprowa-  
dzenia t. zw. Pokoju Bożego (treuga  
Dei). † w r. 1049 w Sauvigny. Kano-  
nizowany przez Klemensa VI w r. 1345.  
Święto 2 stycz. Napisał: *Vita st. Ma-  
joli; Vita Adelaidae reginae etc.*, ka-  
zania, listy, hymny i t. d. (Por. Schäf-  
ler, *Handlex. der kath. Theologie*,  
Regensb. 1891, t. III, s. 361).

**Odkupienie**—podstawowy dogmat Wia-

ry chijańskiej, przedmiot Soteryolo-  
gii (ob.).

I. **Nazwa**. W grec. λύτρωσις, ἀπο-  
λύτρωσις, co po łac. redemptio —  
odkupienie, oznaczają element ne-  
gatywny dogmatu t. j. zastępcze zado-  
sycuczynienie za ludzkość, będąca pod  
grzechem; nazwa καταλλαγή, po łac.  
reconciliatio—pojednanie wy-  
suwa pozytywny moment w dziele zba-  
wczem Chrystusa t. j. wysłużenie nam  
łaski Bożej; a przez to dokonane poje-  
dnanie nadprzyrodzone człowieka z Bo-  
giem.

II. **Określenie dogmatu**. Cał-  
kowitą ideę dogmatu O-a otrzymamy,  
łącząc oba momenty negatywny i pozy-  
tywny w dziele zbawczem Chr. P. Stąd  
teologowie określają O-e, jako „akt, któ-  
rym Chrystus Pan, przez swoje zastę-  
pcze zadoścuczynienie i zasługę, upadły  
rodzaj ludzki wybrał z niewoli szatań-  
skiej i przywrócił do przyjaźni Bożej“.

Określenie to wyczerpuje całą treść  
dogmatu Wiary naszej św.

1-o mówi, że podmiotem O-a  
(subiectum redemptionis) jest rodzaj ludz-  
ki, będący w grzechu pierworodnym i  
pod następstwami tego grzechu (ob. art.  
Grzech, t. XIII—XIV, str. 370 —  
373).

2-o Sprawcą O-a jest Chrystus-  
Bóg-człowiek, działający za nas zastę-  
czo (vicaria satisfactio).

3-o Sposób, w który dokonało się  
O-e, obejmuje, a) moment negatywny:  
zadoścuczynienie (satisfactio),  
gładzące nasze grzechy — i b) moment  
pozytywny: zasługa (meritum), przez  
którą nam Zbawiciel przywrócił utrac-  
oną łaskę Bożą.

4-o Skutki O-a: uwolnienie  
nas z niewoli szatańskiej; — b)   
przywrócenie do łaski i przyjaźni  
Bożej, a zatem przywrócenie praw do  
dziedzictwa niebieskiego, wiecznej szczę-  
śliwości.

„Dzieło więc Chrystusa Pana—dodaje  
ks. J. Tylka (*Dogm.*, cz. szcz., str. 232)  
—obejmowało trzy niewysłowione do-  
brodzieje: okup, który złożył  
jako Kapłan najwyższy; — oświece-  
nie rozumu naszego, które sprawił  
jako Prorok; — i skierowanie  
woli naszej ku dobremu, którego do-  
konał jako Król. A więc Odkupi-  
ciel nasz jednoczy w sobie te trzy urzę-

dy: Kapłana, Proroka i Króla, które wszystkie obejmuje nazwa Pośrednika" (I Tim. II, 5; Hebr. IX, 15).

III. Konieczność O-a przesadzają ci heretycy i filozofowie, którzy wychodząc z błędnych założeń optymistycznych, przyjmują konieczność Wcielenia Syna Bożego (ob. art. Wcielenie).

Teologowie katoliccy w kwestyi konieczności O-a głosili różne zdania:

1-o Wobec grzechu pierwotnego O-e stało się niezbędne. Zdanie to miał głosić św. Anzelm (*Cur Deus homo*, l. I) i in.

Ogólne zdanie teologów podaje, że nawet wobec grzechu pierwotnego mógł P. Bóg albo unicestwić rodzaj ludzki, albo doprowadzić do porządku przyrodzonego, lecz o konieczności O-a mówić nie można. Przypominają słuszenie, że Pismo św. zowie O-e dziełem miłosierdzia (np. Ephes. II, 4; Tit. III, 5), a zatem nie można je zwać dziełem koniecznem. Rozum też mówi, że P. Bóg w działaniu ad extra jest wolnym, więc i w sprawie O-a i t. p. Zresztą, człowiek też stracił przez grzech pierwotny dar sobie darmo dany, dar naddany naturze (nadprzyrodzony, niezależny); utracił go dobrowolnie, a zatem o konieczności przywrócenia takiego daru mowy być nie może (S. Thom. I, q. 64, a. 2; Suarez, *Disp.* 4, sect. I, n. 1).

2-o W przypuszczeniu, że Bóg chciał rodzaj ludzki upadły dźwignąć, nie należy mówić o niezbędności O-a przez Chrystusa, jak to głosił Tournely (*De Incarn.* Q. 4, conc. 4; q. 5, a. 1) i in.

Albowiem a) mógł P. Bóg dla wewnętrznej skrupy człowieka darować mu winę (św. Atanazy, *Contra Arian. Sermo*, 2, n. 68; b) mógł przyjąć niedoskonałe zadośćuczynienie, na które stać każdego człowieka; lub też c) zgodzić się, iżby zwykły człowiek za innych zadośćuczynił w sposób niedoskonały. (S. Thom., 3. q. 64, a. 2).

2-o O-e, dokonane przez Słowo Wcielenie, było tylko wtedy niezbędne, jeżeli przypuścimy, że Pan Bóg żądał zadośćuczynienia doskonałego i zupełnego (satisfactio perfecta et aequivalens) od upadłego rodzaju ludzkiego.

Zdanie to ogólnie głoszą teologowie, powołując się a) na tradycję; OO. Kł. zaznaczali wyraźnie, że tylko Bóg-człowiek mógł przebłagać za nasze winy: św. Bazyli, *In Ps.* 48; św. Cyryl Aleks., *Ep. 50 ad Valerian*; św. Leon W., *Sermo 21 de nativ. Domini*, 1, c. 2 i in.

b) Tomiści dają dowód z konieczności złości grzechu pod względem moralnym (in genere moris); albowiem obraza Boga nieskończonego, a że zniewaga (offensa) mierzy się godnością osoby obrażonej (injuria est in persona injuriata), stąd grzech zawiera w sobie złość nieskończoną.

Naprawić takiej złości nie mogła istota tylko stworzona, albowiem miarą czci jest godność osoby częściej oddającej (honor est in honorante), a zatem naprawa taka nie wyrówna nigdy zniewadze. Dopiero Bóg-człowiek mógł nadać swemu dziełu wartość nieskończoną, a zatem dać zadośćuczynienie doskonałe. (S. Thom., *De Veritate*, q. 28. a. 2 i in).

Wobec tego upada tłumaczenie Skotystów, że grzech, jako akt istoty stworzonej, nie zawiera nieskończonej deordynacji moralnej (malitia), albowiem jak to słuszenie zaznaczyli Tomiści, mowa tu o nieskończonej zniewadze (offensa), wyrządzonej Bogu. (S. Thom. 3. q. 1. a. 2. ad. 2; Scot. *In III Sent. d.* 20; Salmantic, *disp.* I; Suarez, *disp.* IV, s. II, n. 5 i s. VII, n. 29—30).

IV. Odkupienia naszego dokonał Chr. Pan nie tylko przez swą naukę i przykład, lecz w szczególniejszy sposób przez swą mękę i śmierć krzyżową.

Dogmat ten naszej Wiary podają Symbol Nic - Konst. (por. Denzinger-Bannwart, *Enchirid. Symbol.*, ed X, n. 86); Sobór Efez. can. 10 (Denz. Bannw., n. 122); Sobór Trydencki Sess. VI, cap. 7 (Denz.-Bannw. n. 799) Sess. XXII, cap. 1 (tamże, n. 938).

Błędnie nauczali Nowatorzy XVI w., z przesadą głosząc, że Chrystus pokutował za nasze grzechy, jako grzesznik, od Boga przeklęty, w piekle dręczony i t. p. (Por. Moehler-Nododworski, *Symbolika*, Warszawa 1871, str. 178 i in.). Wobec tej przesady Scycynianie zwalczając błędy luterskie, wpadli w inną ostateczność, utrzymując, że

Chrystus nas zbawił nauką, przykładem, nie zaś przez śmierć swoją.

Odnawili te błędy liberalni protestanci, jak Schleiermacher, Ritschl, Harnack, Sabatier i in., a za nimi Moderniści, utrzymując, że pojęcie O-a przez śmierć Chrystusa obce było samemu Zbawcy, dopiero je stworzyli Paweł i późniejsza gmina chijańska (por. dzieła protest. Grétilat, *Essai de theologie system.* Neufchatel 1890, t. IV, p. 291—333; A. Sabatier, *La doctrine de l'expiation et son évolution histor.*, Paris 1903, p. 66—73 i in.; doskonałe studyum katolickie: J. Rivière, *Le dogme de la Rédemption*, p. 17—27 i inne; Ks. Kaczmarczyk, *Bóstwo Chrystusa—istotą Ewangelii*, Kraków 1910. § III, *Soteryologiczne znaczenie śmierci Jezusa* etc..., str. 29 i nast.).

Nauka katolicka ma za sobą d o w o d y.

A) Z Pisma św. Już w St. Test. spotykamy słynne proroctwo Iza-jaszowe (XLII, 1—4; XLIX, 1—6; L. 1—9; LII, 13—15 i LIII ob. art. Mesjasz, 3, B, d; C, b).

Nowy Test. głosi te prawdę z całą oczywistością. Sam Pan Jezus mówił, że przyszedł „zbawiać, co było zginięło“ (Luc. XIX, 10; Mat. XVIII, 11), wyjaśniał to w przypowieściach (Luc. XV, 1—32). Pouczał Jezus uczniów „iż potrzeba jest, aby... wiele cierpiał... i był zabity...“ (Mat. XVI, 21); mówił też wyraźnie: iż przyszedł, „aby służył i dał duszę swą okupem (λύτρον—redemptionem) za wielu“ (Mar. X, 45). Oprócz tych i t. p. świadectw u Synoptyków, mamy u św. Jana licznie rozsianą tę naukę, zwłaszcza III, 14—15; XII, 32—33; XV, 13; XVII, 19 i in.

Apostolowie w swych pouczeniach rozwijają te same idee (Act. VI, 23—36; III, 13—20; IV, 10—12; V, 30); św. Piotr obok innych pouczeń o tej prawdzie (I Petr. II, 9—10, 25; II, 9) pisze: „jesteście wykupieni (ἐλυτρώθητε—redempti estis)... drogą krwi jako baranka niezmaczanego i niepokalanego Chrystusa“ (I Petr. I, 18), indziej uczy, że Chrystus „sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie.... którego śmiercią jesteście uleczeni“ (tamże II, 24). Św. Paweł ex professo mówi o tym dogmacie, jako o prawdzie nie wynalezionej przez siebie, jak chcą protestanci libe-

ralni, lecz mówi wyraźnie: „podałem wam com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma“ (I Cor. XV, 3). Rozwija tę naukę w Rom. III, 24—25; V, 10—21...; Ephes. I, 7; V, 2; Colos. I, 20; II Cor. V, 18 i wielostronnie uzasadnia i wyjaśnia Hebr. VI, VII, zwłaszcza IX.

B) Tradycja daje nam liczne i poważne świadectwa, na poparcie nauki katolickiej, a zarazem pozwala śledzić rozwój tego dogmatu w trzech stadyach:

1-o Gdy Gnostycy (ob.) w w. I i II głosili, że Chrystus zbawił nas przez swą γνῶσις. Mężowie apostołscy, Apologetycy owych czasów jako prawdziwą od Boga objawioną umiejętność, przypominali, że O-e nasze dokonało się przez mękę i śmierć Zbawiciela i t. p. Św. Klemens Rzym. *Ep. ad Cor.* VII, 4; XLIX, 6; t. zw. *Ep. Barnabae*, V, 1—7; VII, 2; XIII; XIV; św. Polikarp, *Ep.* I, 1; św. Justyn, *Apol.* I, 63; II, 13; *Dial. cum Tryphone*, 95; św. Ireneusz, *Adv. haeres.* I. V. I, 1; 2, 1; 17, 1; I. IV, 5, 4...

2-o W w. III—V OO. Kłają jednogłośnie podając fakt odkupienia naszego, dokonanego przedewszystkiem przez mękę i śmierć P. Jezusa, głoszą teoryę, celem wykazania, w jaki mianowicie sposób dokonało się nasze O-e.

a) w sposób realistyczny (theoria realistica) tłumaczy O-e: Orygenes (*In. Leo.* Hom. I, 3; *In Joan.* XXVIII, 14; *In Ep. ad Rom.* III, 8); Euzebiusz z Cezarei (*Demonstr. evang.* IV, 12); św. Bazyli (*In ps.* XLVIII, III, 4); św. Jan Chryz. (*In Galat.* II, 8) i w. in. OO. Wsch.;—z Zachodnich OO.: Tertulian (*De carne Christi*, 5; *De baptismo*. II i in.); św. Cyprian, *De op. et elemos.* I, 26); św. Ambroży (*De Incarn. dom. sacram.*, 60); św. Hilary (*In ps.* LIII, 13) i w. in. Nauczyciele ci kładą nacisk na zastępcze zadośćuczynienie, które dokonał Chrystus Pan przedewszystkiem przez mękę i śmierć swą krzyżową.

b) Teorya mistyczna (theoria mystica seu physica) kładzie nacisk na tajemnicę Wcielenia, czyli mniemania, że przez tę tajemnicę natura nasza skażona grzechem, jakoby zetknęła się z naturą Boską i została uświęcona, więc przedewszystkiem



w ten sposób odkupiona. Poglądy te rozwijają św. Atanazy (*Orat. de Incarn. Verbi*, 54 i in.), św. Grzegorz Nys. (*Contra Eunomium*, V—VII), św. Hilary (*De Trinit.*, II, 24). Aczkolwiek ci OO. Kła nie pomijają tłumaczenia realistycznego, lecz starają się je powiązać z wykładem mistycznym.

c) Wreszcie niektórzy pisarze wyrażają się w ten sposób, że Chrystus Pan nas odkupił, składając krew swoją jako dług szatanowi, który przez grzech pierworodny wziął rodzaj ludzki w swoją niewolę. Do tego zdania zdają się skłaniać św. Grzegorz Nys. (*Oratio catechet.* 22—24, 26), św. Ambroży (*Epist.* 72, n. 8) i in. Aczkolwiek ostro je krytykuje św. Grzegorz Naz. (*Orat.* 45, 22). Zwolennicy tej ostatniej teorii nie pomijają jednak wykładów poprzednich, owszem starają się powiązać te trzy teorie, jako wykończoną całość.

Syntezę taką daje już św. Augustyn (*Tract. adv. Jud.* 6; *De Trinit.* IV, 17; XIII, 16—18, 21; *Contra Faustum*, IV, 4 i in.), rozwinęła ją i wykończyła teologia scholastyczna.

3-o W XI, XII, XIII w. opracowali syntetycznie naukę o O-u św. Anzelm (*Cur Deus homo*) i św. Tomasz z Akw. (*In III Sent.*, dist. XX. q. 1. a. 1). *Sum th.* 3, q. 1. a. 2; q. 46). Genialne ujęcie i zasadniczy wykład św. Tomasa jest podstawą dla wykładu tej prawdy w teologii katolickiej aż do dnia dzisiejszego.

Uwaga. Dzieło O-a obejmuje 1-o zadośćuczynienie zastępcze (*satisfactio vicaria*) i 2-o zasługę (*meritum*).

Rozpoczęło się to dzieło od chwili Wcielenia (Hebr. X, 5); dokonywało przez wszystkie czyny Zbawiciela całego Jego żywota; Pismo św. przypisuje O-e krwi i śmierci P. Jezusa (I Joan. I, 7; I Petr. I, 19).

V. O możliwości w ten sposób pojętego O-a, czyli o stosunku tej tajemnicy Wiary do rozumienia Socynian. Nowsi liberalni teologowie i modernisci głoszą, że O-e zastępcze sprzeciwia się atrybutom Bożym i t. p. (A. Sabatier i in. cyt. wyżej. Por. J. Rivièra, op. cit. p. 15—27; 489—498).

Teologowie katolicycy zbijają te zarzuty. Przypnać należy, że O-e jest tajemnicą Wiary (I Cor. I, 23). Katechizm rzymski pisze: „cokolwiek my-

śli i rozumowi ludzkiemu trudność działa, przypnać musimy, iż ze wszystkich trudności tajemnica krzyżowa jest najtrudniejsza, gdyż ledwie zrozumieć możemy, jak to zbawienie nasze i z krzyża samego i z tego, który dla nas na krzyżu zawieszon był, moc swoją ma“ (Tł. polsk. ks. W. Kuczborskiego, wyd. nowe, Kraków 1880, str. 57).

Pomimo tego dogmat o O-u w rozumieniu katolickim wyłożony A) nie zawiera sprzeczności z pojęciem o doskonałościach Bożych, lecz owszem, B) harmonizuje z zasadniczymi prawdami Wiary i moralności.

A) Niema w pojęciu O-a sprzeczności ani a) z dobrocią Bożą, albowiem dzieło O-a mówi do nas o tej miłości, która sprawiła Wcielenie Słowa Bożego i nasze zbawienie (Joan. III, 16; św. Augustyn, *De Catech. rudibus*, c. 4, n. 7). ani też niema sprzeczności b) z pewnością, że P. Bóg nas darmo (gratis) odkupił. Albowiem mówiąc o zastępczem dziele zadośćuczynienia i o zasłudze Chrystusa nie przeczymy, że to dar nam darmo dany (Rom. III, 24), nienależny zupełnie, jak to zaznaczyliśmy, mówiąc o konieczności O-a (ob. wyżej II).

c) Socynianie gorszą się z tej nauki, jakoby czyniła P. Boga mściwym (!), co jest defektem moralnym. Przyznajemy, że luterskie pojęcie O-a zasługuje na te zarzuty, lecz katolicka nauka podkreśla tutaj sprawiedliwość Bożą. Obraża Boga domaga się naprawy. Doskonale to czyni O-e. A zatem jest zgodne z sprawiedliwością, oddając Bogu co Mu się należy. O mściwości mowy być nie może.

d) Zarzucali, że obraża sprawiedliwość Bożą dogmat, podług którego niewinny cierpi za grzeszników. Katolicy (3. q. 17. a. 3 ad 1) przypominają że Bóg przyjął tu dobrowolne zaoferowanie Syna swego, który podjął zadośćuczynienie za wszystkich ludzi. A ten sposób rozumienia O-a, aczkolwiek nie jest wolny od pewnej tajemniczości w przedstawianiu zamiarów Bożych, to jednak nie obraża sprawiedliwości, lecz raczej pozwala wytłumaczyć, w jaki sposób w O-u triumfuje sprawiedliwość Boża z miłosierdziem.

B) O-e przez mękę i śmierć Chrystusa jest dogmatem harmonizują-

cym z prawdami wiary i moralności chijańskiej. Albowiem a) opowiada o nieskończonej mądrości Bożej w pogodzeniu ściśle sprawiedliwości z niewysłowioną dobrocią. Sprawiedliwość chciała i otrzymała karę dla winnego; miłość obmyślał ekspiację... Za powszechny grzech potrzeba było powszechnego zadośćuczynienia, w ten sposób, by się cała ludzkość na nie zgodziła. Więc potrzebny był bohater, poświęcający się za wszystkich. Nieograniczona miłość Boża znalazła takiego bohatera, ofiarę powszechną. Lecz by taka ofiara osiągnęła cel prześlągalny i jednoczący ludzkość upadła z Bogiem musiała być „najzupełniej ludzka: żeby jakimś tajemniczym sposobem całą ludzkość w sobie zawarła; żeby była nie jednym z ludzi, ale Człowiekiem, aby ofiarnik, wymierzając jej cios, mógł zawołać. Oto Człowiek! Po drugie, a to wydawało się zadaniem nie do rozwiązania, trzeba było, by ten człowiek był zarazem występny i niewinny: niejako najwystępniejszym ze wszystkich, aby mógł być ukarany bez niesprawiedliwości, a jednocześnie najniewinniejszym, żeby kara mogła zmienić się w zadośćuczynienie“. Musiał być „istotą różną od wszystkich lecz zarazem powszechną, by posiadał jakąś moc nieznaną, pozwalającą mu rozciągnąć swoje działanie na wszystkich ludzi, wylewać zadośćczynną krew na wszystkich punktach przestrzeni i przez wszystkie czasy“. Wreszcie musiał posiadać godność równą Bogu: aby zadośćuczynienie było zupełne. I oto miłość Boża uczyniła te „przedziwne wynalazki“, ziściła te warunki w dziele zbawczym Chrystusa, a dokonała tego w sposób tak przedziwny, że „trzeba przyznać, że jeżeli Bóg mógł wprost przebaczyć grzesznemu człowiekowi, co dla wielu wydaje się ideałem, to jednak było coś piękniejszego, głębszego, godniejszego Boga, ale lepiej zastosowanego do zranionej naszej natury, zdolniejszego zachwycić i wzruszyć ludzkość na wieki: i to Bóg uczynił“ (Bp. Bougaud, *Credo*, tłum. polsk., Warszawa 1910, str. 256 – 260).

b) Dogmat O-a harmonizuje z podstawami moralności, ucząc człowieka, że jak wielką cenę jest odkupiony (I Cor. VI, 20), jak wielką jest godność chijana (św. Leon W., *Sermo 21 de nativ.*

*Domini*, 1, c. 3) a złość grzechu. Przedewszystkiem ofiara krzyża obudza wielką miłość w sercu ludzkim dla Pana Boga, a ta jest „związką doskonałości“. Wobec nędzy przeogromnej upadłej ludzkości, wobec pychy, wzruszającej serca, zmysłowości je zbyszczyszczającej, potrzeba było uderzenia silnego w serca ludzkie, któreby je obudziło z letargu, targnęło silnie i skutecznie, zapalając miłość dla Boga. „Serce—to harfa, na której jedynie miłość grać może, a znowu miłość to jedyny—artysta, który umie w sercu dźwięki rozbudzić. Tylko tu potrzebna była nadzwyczajna, dziwna miłość... I taką była miłość Ukrzyżowanego. On umarł... za ukochanych... umęczony rękami tych, których miłował tak, że ostatnie Jego technienie było zarazem okupem, wybawieniem, przebaczeniem“.... Tajemnica taka wskrzesiła w ludziach miłość ku Bogu, a zarazem miłość ku bliźnim. Chrystus, jak mówi do nas krzyż Jego—umarł za wszystkich bez wyjątku.... „czyż moglibyśmy ich nie kochać?.. Wszystkie miłości jedne po drugich zmartwychwstały; a zmartwychwstając przyoblekły odrazu wielki charakter poświęcającej się miłości. Miłość Boga dla człowieka zrodziła miłość człowieka dla Boga i dla ludzkości“. (Bougaud, dz. cyt., str. 276 – 278; czytaj też ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwaryja*, po polsku opr. ks. J. Piotrowski, Warszawa 1909, *passim*).

VI. Własności O-a t. j. zadośćuczynienia zastępczego i zasługi Chrystusa są 1-o powszechność i 2-o doskonałość.

1-o Powszechność zadośćuczynienia (*universalitas redemptionis*) obejmuje A) wszystkich ludzi; B) wszystkie grzechy i C) wszelkie dobra przez grzech utracone.

A) Predestynacyanie dawniejsi i nowsi (ob.) zacieśniali zadośćuczynienie Chrystusa tylko do przeznaczonych (wybranych).

Kl potępiał te błędy: sobór Tryd., sess. VI, cap. 3; potępienie zdzań Janseniusza (Por. Denzinger - Bannwart, n. 1096), jako dogmat określając, że Chr. P. umarł za wszystkich wiernych, nawet i takich, którzy nie są przeznaczonymi. Mówi o tej prawdzie I Tim. IV, 10; Rom. XIV, 15; cała tradycja

cya por. np. św. Augustyna, *De Spir. et litt.* c. 33 i in.

Nauka katolicka głosi jako pewnik (*certum et fidei proximum*), że Chrystus P. umarł za wszystkich ludzi, nawet za niewiernych; zdanie przeciwne tej nauce potępił pż Aleksander VIII. Głosił prawdziwą naukę już św. Paweł I Tim. II, 1 — 6; św. Jan I ep. II, 2; rozwijał św. Jan Chyrrz., *Com. in ep. ad Galat.*, 2, 20 n. 8 i inni OO. Kłā.

Wreszcie powszechnie, przeciwko Vasquezowi, nauczają teologowie, że Chr. umarł nawet za te dzieci, które nie mogą być ochrzczone przed śmiercią. Uczył tego św. Augustyn, *Contr. Julian.* IV, 8, 24, powołując się na Rom. V, 15. Że dzieci te umierają bez Chrztu św., więc bez aktualnej korzyści z dzieła Chrystusowego, dzieje się to przypadkowo (*per accidens*) i samej sprawy powszechności O-a nie zmienia.

B) Z poprzednich punktów wynika, że Chrystus zadośćuczynił za grzech pierworodny i za wszystkie grzechy uczynkowe całej ludzkości. Zresztą por. też Hebr. IX, 15; Tit. II, 14; I Joan. I, 7. *Katechizm rzymski*, poucza, że przyczyną wśki Pańskiej były: „naprzd dziedziczny zakal pierwszych rodziców naszych; potem grzechy i nieprawości, tak te, których się ludzie od pocztku świata aż do tego dnia dopuścili, jako też i owe, których się potem aż do skończenia świata dopuszczają i dopuszczają będą. To bowiem Syn Boży w męce i śmierci swojej przedsiębrał, aby wszystkich wieków grzechy odkupił i zgładził, a za nie dostatecznie i obficie Ojcu swemu zadosę uczynił“ (*tlutw. polsk.*, cyt. wyżej, str. 61).

C) Wreszcie Chr. P. zasługami swojemi przywrócił nam.

a) łaskę Bożą t. j. usprawiedliwienie i łaski uczynkowe. Sobór Trydencki, sess. VI, cap. 7. Co też jasno głosi św. Paweł Ephes. I, 3. Wraz z łaską Bożą wysłużył nam Chr. dokonanie naszego zbawienia t. j. chwałę w niebie, czyli żywot wieczny (Hebr. V, 9; I Cor. XV, 22).

b) dary pozanaturalne, które utracił Adam, przywrócił nam P. Jezus, uprawdzie nie w tem życiu, lecz dojbro w żywocie wiecznym.

Uwaga. Sobie Chr. P. wysłużył u-

wielbienie ciała (Hebr. II, 9) i wywyższenie swego imienia (Philipp. II, 9—10; Por. św. Tomasz; 3. q. 19. a. 3).

2-o Doskonałość dzieła O-a (*perfectio redemptionis*) okazuje się w tem, że zadośćuczynienie za nas dał Chr. P. nie tylko zupełne (*aequivalens*), lecz też nadmierne (*superabundans*).

Pż Klemens VI wyłożył tę naukę, przypominając, że „nawet mała kropla krwi Chr. byłaby wystarczyła dla O-a całego rodzaju ludzkiego, a jednak Chr. wydał ją obficie jakoby potok cały“ (Bulla, *Unigenitus* w *Extravag.*, I, V, t. 9, c. 2, *inter communes*. Ob. Denzinger-Bannwart, n. 550).

Naukę tę podaje Rom. V, 15—20; Ephes. I, 8; Hebr. X, 14; rozwijają OO. Kłā św. Cyryl Jeroz., *Catech.* 13, n. 23; zwłaszcza św. Jan Chr. *Hom. X in Rom.*, n. 2; wykłada św. Tomasz 3. q. 48. a. 2 i powszechnie teologowie: Suarez, disp. IV, sect. 3, n. 11 i in. Owsem teologowie podkreślają, że zadośćuczynienie Chrystusowe było najciślej zupełne (*ad strictos juris apices*): a) uczynione Osobie obrażonej (*ad alterum*) Bogu; b) dobrowolnie z dóbr własnych (*e bonis propriis*), jako uczynione przez Boga - człowieka; c) skądinąd niezależnych (*ex alias indebitis*), jako posiadających wartość nieskończoną; d) Pan Bóg nie mógł go odrzucić, albowiem sam Ojciec posłał Syna na zbawienie ludzkości. Punkty te rozwijają teologowie: św. Tomasz 3. q. 48, a. i 2 i Tomiści przeciwko Skotystom i Vasquezowi.

VIII. Tytuły Chrystusa Odkupiciela ze względu na dokonane dzieła są: 1-o Kapłan; 2-o Prorok; 3-o Król.

1-o Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, albowiem jako Bóg-Człowiek jest Pośrednikiem (*Pontifex-pontem faciens*) pomiędzy Bogiem a ludźmi, przez ofiarowanie siebie za nas Bogu Ojcu w dokonaniu Ofiary krzyżowej.

A) Dogmat ten określił sobór Efezki (Denzinger-Bannwart, n. 122; sobór Trydencki, sess. XXII, c. I—II; tże n. 938).

Już Stary Test. mówi o kapłaństwie Mesjasza Ps. 109, 4. (ob. art. Mesjasz). W N. Test. rozwija tę nau-



kę św. Paweł, zwłaszcza Hebr. IV—IX; nadto w Ephes. V, 2—7; I Cor. V, 7, 1 i św. Jan: Apoc. 1, 5.

OO. Kła ustawicznie to głoszą, np. św. Grzegorz Nys. *Oratio 1 de resurrectione Christi*; św. Augustyn, *De consensu evang.*, l. 1, c. 3, n. 6 i in.

B) Teologowie na za-dzie nauki objaw. wyjaśniają, że a) Chr. jest kapłanem jako człowiek (Hebr. V, 1, 4); b) jest kapłanem na wieki (Ps. 109, 4; Hebr. VII—X. passim); c) modelł się usilnie (Joan. XVII 2<sup>o</sup>; Luc. VI, 12; w „niebie na prawicy Bożej, którzy się też wstawia za nami“ (Rom. VIII, 34); wreszcie złożył na krzyżu prawdziwą i doskonałą za nas ofiarę (verum et perfectum sacrificium).

Ten ostatni punkt wyjaśniają obszernie teologowie.

C) Śmierć Pana Jezusa na krzyżu ma wszystkie cechy prawdziwej ofiary (sacrificium) ob. art. Ofiary. — Msza św.

Jeżeli bowiem określić należy Ofiarę, że „jest to złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępujące człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem oraz uzyskania przebaczenia przewinień“ — to zarazem widzimy, że a) Chrystus na krzyżu, Bóg-Człowiek jest ofiarą widzialną; b) On sam Ofiarnikiem — prawowitym ministrem, jak to wyżej wykazaliśmy; c) On jest Ofiarą zastępczą za wszystkich ludzi (ob. wyżej n. V i VI); d) śmierć na krzyżu jest oczywiście zniszczeniem ofiary; e) wreszcie cel pojednania ludzkości z Bogiem osiągnął Pan Jezus w sposób doskonały, nadmierny.

D) Co do istoty Ofiary, którą złożył Chrystus — Najwyższy Kapłan, wygłoszono kilka zdań:

a) Socynianie i twierdzili, że śmierć Chrystusa na krzyżu była przygotowaniem do Ofiary, którą P. Jezus złożył wstępując do nieba.

Zdanie to odrzucają katolicy, albowiem Pismo św. i Tradycja mówi wyraźnie o śmierci krzyżowej, jako o Ofierze.

b) Thalhofer *Das Opfer des Alt. und N. Bundes*, str. 201.; *Handbuch der cathol. Liturgik*, str. 195...) istotę na ogół ofiary widzi w wewnętrznych

czynach posłuszeństwa, w jakkolwiek sposób wyrażonego. Stąd Thalhofer, nazywa prawdziwą ofiarą akt, którym Chrystus dzieła swe i śmierć krzyżową Ojcu składa w niebie, okazując blizny ciała swego uwielbionego.

Lecz słusznie przypominają inni katolicy pisarze, że w niebie nastąpiło uwiecznienie dokonanej ofiary na krzyżu, albowiem św. Paweł mówi często, że Chrystus dokonał ofiary, czyli „to uczynił raz, siebie ofiarowawszy“ (Hebr. IX, 24; por. X, 14), a w niebie tylko odnawia ustawicznie ofiarę (Hebr. VII, 25).

c) Condren (*L'Idée du sacerdoce et du sacrifice de Jésus Christ*, Paris 1901, éd. nouv.). Thomassin (*De incarn.*, l. X, c. 9, n. 16...), Lepin *L'idée du sacrifice dans la religion chrétienne*, Paris 1897 i in. (Por. Labanche, *Leçons de théol. dogm.*, T. I. Dieu, Paris 1914, p. 354, adnot. 1) wychodząc z założenia, że ofiarę stanowią: konsekracja, ofiarowanie, złożenie (immolatio), dokonanie i komunja — twierdzą że całe życie Chrystusa jest żertwą (sacrificium): konsekrację upatrują w pierwszym momencie Wcielenia; ofiarowanie (oblatio) również wtedy zaczęte, uzewnętrznione w dniu Ofiarowania w świątyni (die Praesentationis); złożenie (immolatio) ofiary w śmierci krzyżowej; dokonanie w dniu Zmartwychstania; komunję w niebie na wieki, na ziemi w Eucharystyi aż do końca świata.

d) Wreszcie teologowie na ogół istotę ofiary widzą w męce i śmierci krzyżowej Zbawiciela. Zdanie Condrena i in. uważają za przesadzone. Albowiem wszystkie istotne cechy ofiary znajdujemy w ofierze krzyżowej. Wcielenie można uważać za przygotowanie Ofiary krzyżowej, Zmartwychstanie i Wniebowstąpienie — za uzupełnienie tej Ofiary. Nauka ta jest najściślej zgodna z Pismem św. i Tradycją. (Por. Labanche, m. cyt.)

2) Chrystus Pan jest Prorokiem (propheta) i odkupił nas w sposób drugorzędny (secundario) spełniając ten urząd.

Pismo św. St. Test. zowie Mesyasza prorokiem (Deut. XVIII, 15 ob. art. Mesyas z). W Now. Test. stosuje to w szczególniejszy sposób do Chr. P. (Luc. VII, 16; Joan. III, 11; VII, 40; XIII, 13). Zresztą spełnił doskonale urząd pro-

rocki, albowiem a) uczył z Bożą powagą rzeczy niebieskich (Mat. VII, 29); b) Prawo dawne oczyścił z nadużyć, uzupełnił (Mat. V, 17—48; Joan. IV, 23); c) naukę swą stwierdził własnym przykładem (Joan. XIII, 15; Act. I, 1), a zwłaszcza cudami i prorocstwami (ob. art. Jezus Chrystus, IV, 4 i 5); Por. F. Schmid, *Christus als Prophet*, Brixen 1892). *Katechizm Rzymski* (tł. polsk. cyt. wyżej str. 44) pisze: „P. Jezus Chrystus był największym Prorokiem i Mistrzem, który nas woli Bożej nauczył i przez Jego naukę świat Ojca niebieskiego poznał, które to prorockie przezwisko zacnie i osobliwiej mu służy; albowiem wszyscy, którzykolwiek tego prorockiego imienia godni byli, Jego uczniami byli, dlatego osobliwie posłani, aby przepowiadali tego Proroka, który na zbawienie wszystkich przyjść na świat miał“.

3-o „Znamy też, pisze *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) Pana Chrystusa być Królem, nie tylko jako Boga, ale jako człowieka naszego przyrodzenia uczestnika“.

St. Test. zowie Mesyasza — Królem np. Ps. II, 6; Is. IX, 6 i in. (ob. art. Mesyasza). Now. Test mówi to o P. Jezusie Luc. I, 32; Joan. XVIII, 37; Apoc. XIX, 6 i in.).

Teologowie przypominają, że P. Jezus jest naszym Królem: a) z tytułu dziedzictwa, jako Syn Boży (Ps. II, 8); b) z tytułu wykupu za nas złożonego (I Cor. VI, 20); c) z tytułu dobrowolnego wyboru z naszej strony, gdy przez Chrysta św. stajemy się członkami jego Ciała miastycznego i t. p.

P. Jezus jest Królem doczesnym co do praw posiadanych (quoad jus—in actu primo, podług I Cor. XV, 27), aczkolwiek praw tych Chrystus nie używał (Joan. XVIII, 36) i t. d.

Przedewszystkiem „to królestwo Pana Chrystusa duchowne i wiekuiste jest, na ziemi się poczyną, a kończy się w niebie. Ten urząd Królewski dziwną opatrnością w Kle swoim sprawuje“ (*Katechizm Rzym.*, m. cyt.). Chrystus Pan jest Głową Kła, założycielem i jego kierownikiem (ob. art. Kościół).

VIII. Bibliografia. Z dzieł łacińskich wylicza dużo Tanquerey w swej *Synopsis Theol. Dogm. Specia-*

*lis*, Romae 1911, v. I, ed. XIII we wstępie do trak. *De Verbo Incarnato et Redemptore* p. t. *Tractatus historia brevis delineatur*, p. 595—599, oprócz OO. Kła cyt. w art. niniejsz. św. Anzelm, *Cur Deus homo*; P. Lombardus, *Libr. Sent.*, l. III; św. Tomasz z Akw. w 3 cz. *Summy* i komentatorowie jego dawniejsi Cajetanus, Bartholomaeus a Medina, G. Vasquez, Joannes a S. Thoma; nowsi Billiot, Janssens i in.; J. Duns Scotus, *In lib. III Sententiarum* i in. Skotyści; Suarez, *De Incarn.*, disp. IV etc.; Petarius, *De Incarn.*, l. XII...; A. Essenius, *Triumphus crucis, seu fides catholica de satisf. ac merito Christo asserta*; Fournely, *De Incarn.*, q. V... Billuart, *De Incarn.* dis. XXIX...; Liebermann, *Inst. theol. de generis humani redemptione*, nadto w opracowaniach i kompendiach Perrone, Franzelin, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger, Tanquerey i in.; nadto dzieła spec. Stentrup S. J., *De Verbo Incarnato p. 2 Soteriologia*; van Crombrughe, *De soteriologiae christ. primis fontibus*, Lov. 1905; Van Noort, *De Deo Redemptore*, Amstelodami 1910, 2 ed.

Z dzieł niemiec. i angielsk. K. Baehr, *Die Lehre der Kirche vom Tode Jesu in den ersten drei Jahrhund.* Sulzbach, 1832, protestant, sam krytykuje naukę luterską o O-u; obok traktatów w całości Teol. dogm. pisanych po niem. jak Scheeben, t. III; Heinrich-Gutberlet, t. VII; Pohle, t. II i in. art. w W. W., t. IV<sup>a</sup>, k. 798—816; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1907, t. I, k. 1335 — 1338; osobne rozprawy Oswald, *Die Erlösung in Christo Jesu*; Scheeben, *Mysterien des Christent.* § 64; B. Dörhalt, *Lehre von der Genugtuung Christi*, 1896; B. Funke, *Grundlagen der Satisfactionsth. d. hl. Anselm.*, 1903; Wirtz, *Die Lehre von der Apolytosis*, 1906; Muth, *Die Heilstat Christi*, 1904; Stevens, *The Christian doctrine of salvation*, Edinb. 1908.

Z dzieł francus. wspominały Jaughey, *Diction. apolog. de la Foi cath.* art. *Rédemption*; w tłum. polsk.; *Słownik apolog. Wiary kat.*; ks. W. Szcześniaka, Warszawa 1894, t. II, str. 753—760; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, t. III, Credo;

w tłum. polsk. *Chryścjanizm i cza-sy obecne*, t. III; *Dogmaty Credo*, Warszawa 1910, str. 255—298; Corne, *Le Mystère de N. S. Jésus Christ*, t. IV. *Le Sacrifice de Jesus*, Paris; Condren, *L'Idée du sacerdoce et du sacrifice de Jésus-Christ*, Paris 1901, éd. nouv.; Lepin, *L'Idée du sacrifice dans la Religion chrétienne*, Paris 1897; J. Grimal, *Le Sacerdoce et le Sacrifice de N. S. J. Chr.*, Paris 1911, 2 ed.; Rivière, *Le dogme de la Rédemption*, Paris 1905; tegoż art. *Les conceptions cathol. du dogme de la Rédemption* w *Revue prat. d'Apologétique*, Paris 1912, t. XIII, p. 5—33; 104—120; 161—177; Hugon, *Le mystère de la Rédemption*, Paris 1910; Labauche, *Leçons de théologie dogm. Dogmatique spec. T. I. Dieu*, Paris 1911; 3 éd. p. 297—366.

Z polskich ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1911, t. XVII, str. 74—90; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katol.*, część szczeg., Tarnów 1900, 2 wyd., str. 231—246; ks. dr. J. Kaczmarczyk, *Bóstwo Chrystusa Istotą Ewangelii*, Kraków 1910, § III. *Soteryologiczne znaczenie śmierci Jezusa*.... str. 29 i nast.; nadto wykład element. w podręcznikach do nauki dogm. szczeg. w szkołach średnich ks. Martina, ks. Jougana, ks. Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

**Odkupienia Siostry ob. Siostry Odkupienia.**

**Odollam**—hebr. Adullam, gr. Ὀδάλλαμ—jedno z najstarszych miast chananej-skich (Jos. XII, 15) na równinach po-polenia Judy (Jos. XV, 35), umocnione przez Roboama syna Salomonowego (II Par. XI, 7), po niewoli babilońskiej za-mieszkałe przez potomków Judy (Neh. XI, 30), w niem odbywał sabat po kłę-sze Gorgiasza Judasz ze swem wojskiem (II Mach. XII, 38). Prawdopodobnie od tego miasta otrzymała nazwę jaski-nia, w której się schronił Dawid počas ucieczki (I Reg. XXII, 1). Do tej ja-skiny odnoszą się: II Reg. XXIII, 13; I Par. XI, 15; Mich. I, 15.

Za czasów Euzebiusza i św. Hieroni-ma było to spore miasto o 10 tys. kro-ków na Wschód od Eleuteropolis. Zda-

je się to odpowiadać dzisiejszemu Khir-bet Id el-Mana na południo-wschód od Eleuteropolis. Podług tradycji z XII w. jaskinia Odollam jest to Mugharet Khareitum. (Por. Guérin, *Judée*, III, 338—339; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, ed. 4, t. II, p. 83—84; F. Buhl, *Alt Pal.*, 1896, p. 193; F. Vigou-roux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1740—1745; M. Hagen S. J., *Le-xicon Biblicum*, t. III, p. 425—426).

X. R. J.

**Odon** św. arcbp Canterbury, nr. w r. 875, był doradcą królów Edmunda i Edgara. † w r. 961. Pozostały po nim Konstytucye kłne; uważają go też za głównego autora praw ogło-szonych przez wyżej wspomnianych kró-lów. (Por. Schöffler, *Handlex. der Kath. Theol.* t. III, s. 362; Daniel, *Manuel des sciences sacrées*, Paris 1903, s. 402).

**Odon** z Clugny św. drugi opat, ur. w 879 r. w Tours ze znakomitej rodzi-ny frankońskiej; młodość przepędził na dworze Wilhelma księcia Akwitani i otrzymał staranne wychowanie; wstą-piwszy do klasztoru Beaume w Burgun-dyi, został następcą Bernona w r. 927, następnie przeniósł się do opactwa Clu-gny, którego budowy dokońzył. Był to-mąż uczony i pracowity, znakomity mu-zyk, odnowiciel obserw zakonu św. Be-nedykta. Wywierał wielki wpływ na współczesnych; pze, bpi i książęta zasię-gali jego rady. † 18 listop. 942 r. w Tours. Napisał: *53 libri moralium; 3 libri collationum; libri quatuor vitae S. Geraldii; sermones; tractatus de Sanctis; Chronicon succinctum; hy-mni*; dzieła te są zebrane w Migne, *P. L. CXXXIII*. (Por. *Vita S. Odonis a Joanne monacho*; Stang, *Historio-gr. eccles.* 1879, s. 56; Daniel, *Manu-el des Sciences Sacrées*. Paris 1903 8-o, s. 400).

**Odon** albo Odoard z Tournai bp z Cambrai, z zakonu Kanoników Regularnych, ur. ok 1050 r. w Orleanie, był profesorem w Toul i w szkole ka-tedralnej w Tournai, w 1092 został za-konnikiem i założył opactwo św. Marci-na w tem mieście, w 1105 mianowany bpem Cambrai, † w r. 1113. Był to jeden z najuczestniejszych mężów swego czasu.



Napisał: *Sacri canonis missae Expositio*. Parisii 1490; *De peccato originali* II. III, w którym to dziele odstępkuje od nauki św. Augustyna w kwestyi pochodzenia dusz i przemawia na korzyść kreacyonizmu (ob. art. Dusza 9); *De adventu Christi*; *De blasphemia in Spiritum Sanctum* i w in. Nadto ułożył Tetraplę na Psalmy, w której zestawia w 4 kolumnach obok hebrajskiego, tekst grecki, łaciński i tłum. francuskie. Dzieła O-a zebrane znajdują się w „Bibl. Patr. Max.” t. XXII. Lyon 1617. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 362; Wulf, *Hist. de la philos. dans les Pays-Bas*; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906).

X. J. N.

**O**oryk z Pordenone (de Portu Naonis) z przyd. Mattizzi, błog., misyonarz francuski, ur. 1286 r. w Pordenone (Friaul) wstąpił za młodu do Braci Mniejszych w Udine i wiódł tam żywot umartwiony i wielce pobożny. W przygotowany w ten sposób do pracy misyjnej udał się 1318 r. przez Trapezunt i Armenię do Indyj wschod. Wyładowawszy w Tona zabrał tam relikwie 4 umęczonych Franciszkanów (kapłanów Jakóba z Padwy, Tomasza z Tolentinu, Piotra z Sienny i braciszka Demetriusza z Tyflisu) i wraz z niemi udał się do Chin przez Ceylon, Sumatrę, Jawę, Borneo. Przybywszy do Chin rozpoczął pracę apłską przebiegając różne miasta. Między in. przybył do Hanczen-fu, gdzie znalazłszy gminę chijan z arbpem w kwitnym stanie i mały klasztor Franciszkański, złożył tam święte relikwie. Wraz z napotkanymi braćmi ze zdwojoną gorliwością prowadził dalej pracę misyjną i dotarł aż do Pekinu. Ponieważ i tutaj gmina chijańska w pomysłach znajdowała się warunkach, podążył przez Mongolię do Tybetu, gdzie doznał życzliwego przyjęcia. Zachęcony powodzeniem przedarł się przez wawozy Himalajów do półn. Indyj i Persyi. Po 12 latach niezmordowanej pracy, przywiódłszy przeszło 20,000 niewiernych do Kła Chrystusowego powrócił 1330 r. do ojczyzny, aby uprosić u pza Jana XXII zatwierdzenie olbrzymiej wyprawy misyjnej do Persyi. Niestety, wyczerpany na siłach, w drodze do Avignonu † 14 stycz. 1331 r. w Udine. Benedykt XIV

2 lip. 1755 r. zaliczył go w poczet błogosławionych, wyznaczając dla Franciszkanów na 3 lut. jego uroczystość. Przed śmiercią O. bratu Wilhelmowi z Solonga podyktował wielce zajmujący opis swojej podróży, który doczekał się wielu opisów i tłumaczeń. Ostatnio francuskie tłum. wydał Cordier w Paryżu 1891 r. p. t. *Les Voyages en Asie ou XIV siècle du bien heure frere Odoric de Pordenone*... Wydawca poświęcił 73 manuskryptów onego opisu i wylicza 17 wydań drukowanych w różnych językach. (Por. Życiorysy Domenichelli (Prato 1881); Mattiuzzi (Udine 1893); Tinti (Roma 1901); M. Huc, *Le Christ. en Chine*, I, Paris 1857, str. 398 i nst., wreszcie bogata literatura u Cordiera).

(Ch.).

**Odpust** (łac. indulgentia od indu - licentia (por. M. Bréal, *Diction. étymolog. latin.* Paris 1885. p. 134), w ob szerniejszem roznmieniu znaczy tyleż, co pobłażliwość, darowanie kary. W znaczeniu zaś przez nasz tu brany odpust — jest to odpuszczenie po za sakramentem Pokuty kar doczesnych, ważne wobec Boga, uczynione za pomocą władzy kluczków, przez aplikację skarbu Kła. Odpuszczenie — mówimy, kar doczesnych, a nie winy, czy to przeszłej, czy przyszłej, czy śmiertelnej, czy powszedniej, jak to błędnie twierdzili protestanci (Antoninus Scotus, Paludanus i inni). Co się tyczy rzekomych odpustów *a poena et culpa*, to podług Benedykta XIV (*De syn. dioec.* c. 18, n. 7) odpusty w tej formie udzielane, były fałszywe i podrobione, skutkiem samowolnego wtrącania tych wyrazów przez niektórych kwestarzy odpustowych (por. Clementin, I, V, tit. IX, c. 2; synod. Magdeburgens. z 1452 pod kard. Cusanem (ob.). Nie stanowi też trudności, że w odpustowych dekretach Kła odpust nieraz zowie się *remissio peccatorum*, bo słowa te rozumiane są przez wszystkich, jako odpuszczenie kary należnej za grzechy, a znowu od kary nikt się nie uwalnia przed odpuszczeniem winy. W określeniu zaznacza się dalej, że jest to odpuszczenie ważne wobec Boga, czyli że ono jest ważne nie tylko wobec Kła, in foro externo, ale też i in foro interno, przed Bogiem, uczynione przez aplikację skarbu Kła,

k który się zasadza na nieskończonych zasługach Boga - Człowieka, Najśw. Bogarodzicy i Świętych Pańskich (Alex. de Hales, *Summa*, part. IV, qu. 23 art. II, membr. 3, edit. Colon. 1622, t. IV, pag. 637). Z tego skarbu czerpie Kł proporcjonalną kompensatę, jaką oddaje Bogu, gdy nam odpusza karę doczesną. Łaska zatem udzielona przez odpusty płynie ze skarbu nieprzebranych zasług i switego zadośćuczynienia Jezusa Chr. i z zasług Świętych Pańś., który to skarb jest wspólną wszystkich chijan pod zarządkiem Kł'a własnością, ponieważ każdy z nas, jako członek społeczeństwa chijańskiego, tworzącego jedno ciało, bierze udział w zasługach drugich członków (2 Kor. VIII, 14; A. Arndt T. J. *Odpusty*, Kraków 1890 str. 20 i nst. Por. też Piusa VI bullę *Auctorem fidei* z d. 28 sierpnia 1794, potępiającą 17 art. Lutra o odpustach i art. 41 syn. w Pistoi). Słowa zaś „poza Sakramentem Pokuty“ odróżniają odpust od zadośćuczynienia sakramentalnego, a słowa mocą władzy kluczw znaczą, że odpust bywa udzielany przez pośrednictwo tych, którzy mają władzę czerpać ze skarbu Kł'a św., tymi zaś są pż lub sobór powszechny dla całego Kł'a, kardynałowie w swych tytularnych kłach, bpi w swoich dycezyi. Jest więc udzielenie odpustu nie aktem sakramentalnym (actus ordinis) ale aktem jurydykcyi kościelnej, spełniającym się in foro externo. Przez delegację może to prawo posiadać i kapłan, albo nawet i prosty kleryk.

Odpusty dzielą się na zupełne i częściowe, t. j. takie, mocą których gładzą się wszystkie kary doczesne albo tylko jakaś ich część; bywają więc odpusty 40, 100 dni, 7 lat, co nie znaczy, iż karę tę trzeba przez tyleż dni czy lat odbyć w czyscu, ale że Kł przebacza tę karę, jakaby grze znik musiał przez 100 dni i t. p. ponosić, gdyby żył w dawnych czasach, kiedy pokuty długie odbywano. Dzielą się też O-y na wieczyste czyli nieograniczone, udzielone na zawsze i czasowe, ograniczone, udzielone na pewien czas. Są też O-y osobiste t. j. dla pewnych osób, miejscowe, nadane miejscom i rzeczowe, przywiązane do pewnych rzeczy.

Do odpustów zupełnych należą też: jubileusz (ob.), błogosławieństwo papieskie (ob.), odp. drogi

krzyżowej (ob), odp. zupełny w godzinę śmierci (ob. art. Błogosławieństwo apłskie z odp. zupełnym w godzinę śmierci), odp. Ołtarza uprzywilejowanego czyli tego ołtarza, który do każdej Mszy św. na nim odprawionej ma przywiązany odpust zupełny dla dusz w czyscu cierpiących (Pius VI brewem d. 30 sierpnia 1799 r. *Decret. authent.*, 153, 235 i inne). Ten odpust może być miejscowym, t. j. przywiązanym do miejsca, oznaczonego ołtarza, lub osobistym, który bywa udzielany kapłanom proszącym o niego. Ci wobec tego mogą uzyskać odpust ołtarza uprzyw. gdziekolwiek celebrują.

Skutek tego odpustu nie jest nieomylny. Pż ofiaruje Bogu ze skarbu Kł'a, to, co wystarcza dla uwolnienia natychmiast duszy od wszystkich kar czyscowych. Przyjęcie jednak tej ceny zależy od łaskawości miłosierdzia Bożego. Stąd też bywają przyjmowane aniwersarze i legaty wieczyste przy tym ołtarzu i wiele Mszy za zmarłego przy tym ołtarzu się odprawia, bo o skutku odp. natychmiastowym nie jesteśmy uwiadomieni.

W starożytności przywilej ołtarza rzadko bardzo był udzielany i znaczniejszym tylko kłom; w późniejszych dopiero czasach Kł w tym względzie okazał się łaskawym. Benedykt XIII (r. 1724) udzielił tego O-u na wszystkie dni roku na zawsze: wszystkim kłom katedralnym, metropolitalnym -- patriarch. Ołtarz ten przeznaczają pż, lub jeżeli on nie oznacza, ordynaryusz. Klemens XIII (1759 w bulli *Ut ergo parochiales ecclesias*) udzielił na 7 lat ołtarza uprzyw., wszystkim kłom opackim, parafialnym i kolegiackim na wszystkie dni roku. O odnowienie tego przywileju bp co 7 lat zwracać się musi do św. Kongregacyi Odpustów.

Ołtarz przeznaczony na uprzywilejowany, musi być ołtarzem stałym (altare fixum). Co rozumiemy pod ołtarzem stałym ob art. Ołtarz. (Por. Noldin, *Th. moralis*, Oeniponte, 1902, t. I, p. 355).

Warunki do pozyskania O-u Olt. uprz. są: 1) Msza św. musi być ofiarowana za tę duszę, której się chce ofiarować przywilej S. Congr. *Indulgent.* 25 Augusti 1897; 2) Przywilej tylko za jedną duszę może być ofiarowany, chociażby Msza św. się ofiarowała za więcej

osób; 3) M-za winna być do Requiem w takie dni, w które wolno, w inne zaś dni zyskuje się odpust przez każdą Mszę św. odprawioną w naznaczonym rubrykami kolorze 4) Odpust ołtarza przywilej. zyskany dla zmarłego nie przeszkadza, by kapłan przez św. Komunię jeden lub więcej odpustów mógł jeszcze zyskać dla siebie lub zmarłych; 5) Ktoś może mieć z wielu tytułów przywilej ołtarza. Taki jednak przez jedną M-zę św. nie może pozyskać kilku odpustów zupełnych, odpowiednio do liczby tytułów, ale tylko jeden (por. Beringer, o. c. str. 434). Drugiego listopada wszystkie M-ze kapłanów tak zakonnych jak świeckich są uprzywilejowane. Przywilej ten nie podlega w roku jubileuszowym ogólnemu zawieszeniu wszelkich innych odpustów (Por. St. J. Neber, *Altare privilegium, praktische Abhandlung über den Ablass des privilegierten Altars*, Regensburg 1861; Arndt, op. c. str. 368—387).

Z odpustów miejscowych najgłówniejsze są odpusty przywiązane do siedmiu bazylik głównych i siedmiu ołtarzy uprzywilejowanych w Rzymie, do pielgrzymki do miejsc świętych w Palestynie i do grobu św. Jakóba w kompostelli i do oowiedzenia kłków stacyjnych (ob. Stacje Rzymskie). O y przywiązuje się i do rzeczy świętych jak medaliki, różńce, skaplerze i do pewnych praktyk pobożnych, jak rachunek sumienia, rekolekcye, nawiedzenie N. Sakr. (ob.) i inne (por. Arndt, o. c.).

Do udzielenia godziwego O-u, gdy idzie o warunki zewnętrzne, potrzeba: 1) rozsądnej i sprawiedliwej przyczyny. Zwierzchnicy klni są szafarzami Kł. To szafarstwo według woli i zamiaru Boga sprawować powinni (Klemens VI, *Extrav. Unigenitus, De poen. et remiss.*).

Do pozyskania zaś odpustu potrzeba na samprzód być w jedności z Kłem. Wykłeci, jak w ogóle nie mają uczestnictwa w dobrach Kł, tak i odpustów dostępować nie mogą. Nie mogą ich również dostępować nieochrzczeni, dlatego, że nie podlegają jurysdykcji Kł. Poza tem do pozyskania O u jeszcze potrzeba: a) mieć intencję przynajmniej wirtualną; b) być w stanie łaski, zwłaszcza w tym czasie, kiedy się dopełnia ostatniego uczynku przepisanego

dla pozyskania odpustu, ponieważ kara nie odpuszcza się przed winą. Co do O-ów za umarłych niektórzy teologowie ze Suarezem (*Disp.* 53 sect. 4, n. 6) twierdzą, że stan łaski nie jest konieczny, gdyż zyskujący odpust za umarłych pozyskuje go nie sobie, ale drugiemu, a do tego wymaga się spełnienia warunku naznaczonego. c) trzeba dopełnić przepisanych warunków t. j. tych dobrych uczynków, które Kł w tym celu wskazał. Zasadniczym warunkiem pod tym względem jest trzymanie się ściśle i dosłownie brzmienia przepisów, wyrażonych w dokumencie nadającym O. Wreszcie ostatnim warunkiem jaki trzeba posiadać est d) skrusza za grzechy (contritio). Do pozyskania odp. zupełnego koniecznym jest żal za wszystkie grzechy także powzedzie; bez odpuszczenia winy nie odpuszcza się kara, a winy bez żalu zgładzić nie można. (Por. Noldin, *Theol. moralis*, t. I, ed. 1902. p. 347).

Przechodzimy do krótkiego określenia nauki katol. o odpustach. Nauka ta głosi, że w Sakram. Pokuty nie zawsze cała kara z winą się odpuszcza, ale częstokroć po odpuszczeniu kary wiecznej pozostaje kara doczesna do odpokutowania. Tę karę może Kł odpuszczać, czerpiąc z zasług Chrystusa Pana i Świętych Pańskich. Używanie odpustów jest nadzwyczaj chwalebne, a nawet za dusze zmarłych mogą one być ofiarowane (por. Tylka, *Dogmatyka*, Lwów 1902, t. II, str 480 nst.).

Nauce tej o odpustach sprzeciwiali się Montaniści i Nowacyanie, twierdzący, że ponieważ Kł nie może niektórych cięższych grzechów odpuszczać, więc i kary doczesnej, za nie należnej, mocą władzy kluczków, darować nie może; 2) Waldensi, Wiklefici Husyci, Piotr de Osm, którzy nauce, że pż nie może udzielać odpustów, ani uwalniać od czyśćca; wreszcie 3) Protestanci. Luter, acz z początku tylko przeciw kwestarzom nadużywającym O-w powstał, następnie i same O-y zwalczał, jako niebezpieczne i nieużyteczne fałszywe wynalazki do zdobycia pieniędzy. Współcześni protestanci też samo utrzymują, a nawet wielu dodaje, że O. to nic innego tylko pozwolenie grzeszenia zdobyte za pewną sumę



pieniędzy (por. Littledale, *Plain Reasons*, p. 102; H. C. Lea, *History of Confession and Indulgences*, Philadelphia 1896, vol. III, p. 569; przeciw nim: J. H. Newman, *The present position of Catholics in England*, London 1889, 108 sq.).

Naukę Kł'a o O-ch udowadniamy: 1-o z orzeczenia synodów jak w Ancyrze (314 r.) c. 5 i soborów Nicejskiego I (can. 12), Laterańskiego IV (1215) i zwłaszcza soboru Trydenckiego (sess. 25 de cr. de indulg.), gdzie wyraźnie orzeczone: „Ponieważ władzę nadawania odpustów Chrystus Kłowi zlecił, a Kł tej władzy od Boga nadanej w najdawniejszych nawet czasach używał; św. synod naucza, że O-w używanie dla chłijańsk. ludu jest b. zbawienne i zatwierdzone ś. ś. Soborów powagą i nakazuje, aby w Kł'e było zachowane i potępia tych, którzy mówią, że odpusty są albo niepożyteczne, albo że Kł nie ma władzy ich udzielania“.

2-o Z Pisma św. ze słów: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebieszech“ (Mat 16, 19; 18, 18), którzy to słowy dał Chrystus Pan Kłowi t. j. Piotrowi i apostołom oraz ich następcom pełną władzę usuwania z drogi wszystkiego, co by wiernym tamowało drogę do nieba; tem zaś jest doczesna kara za grzech, a zatem Kł ma władzę udzielania O-w. To już stosował św. Paweł (I Kor. 5, 4, 5; II Kor. 2, 6, 10).

3-o Z całej Tradycji (por. Tertulian, *Exhort. ad Mart.* c. 1 i *De Pudicit.* c. 22; Ś. Cypryan, Ep. 2; *De Laps.* n. 24).

Udzielano odpustów za nawiedzenie bazylik w Rzymie (pierwszy podobno Grzegorz W. † 604 r.). Zaczawszy od od w. XI zdarzają się już, choć rzadko jeszcze, i odpusty zupełne. Taki np. O. zupełny z powołaniem się na „władzę otrzymaną od książąt apostołskich Piotra i Pawła“, ogłosił Urban II dla Krzyżowców na synodzie w Clermont 1095; podobnie i Innocenty IV, wreszcie od 1300 r. od pła Bonifacego VIII wszedł w zwyczaj O. jubileuszowy. Z biegiem czasu powstały jeszcze inne odpusty. Kł mnóstwem O-w swoich, pomimo zupełnego ustania dawnych ustaw pokutnych jak najhojańszą synom swoim ofiarował i ofiaruje sposobność ubłagania sprawie-

dliwości Boskiej i uchronienia się kar żywota przyszłego.

Odpustów Kł udziela, wypłacając sprawiedliwości Bo-kiej za grzechy z niewyczerpanego skarbcza zasług Chrystusa i Świętych. P. Jezus złożył za nas nadobite zadośćuczynienie wart ści nieskończonej, do którego dodać należy zasługi Świętych, z których wielu nierównie więcej czyniło, niż to im potrzeba było dla odpokutowania za swoje grzechy. Gdy więc Kł przez pośrednictwo odpustu umarza nam doczesne kary za grzech; to to nie jest bynajmniej prosta darowizna, ale z tego skarbcza zasług Chrystusa Pana i Świętych, złożonego w Kł'e, wypłaca się tylko Bogu należny dług. Poza tem na mocy obcowania Świętych wszyscy wierni pod jedną głową Chrystusem tak ściśle się łączą, że tworzą jedno ciało i dlatego wszystkie dobre uczynki sprawiedliwych są jakby własnością poszczególnych jednostek i mogą być obracane na ich korzyść, co istotnie zachodzi w odpustach.

Z tego samego prawa płynie, że odpusty i na korzyść dusz w czyśćcu zostających pozyskiwać możemy. Kł oddawna nie tylko żyjącym na ziemi udzielał odpustów, ale i na korzyść dusz w czyśćcu cierpiących pozyskiwać je dozwalał. „Nie ma żadnego powodu, mówi św. Tomasz (*Suppl.* q. 71, a. 10), dlaczego Kł mógł przenieść wspólne zasługi, na których opierają się odpusty, jedynie na żywych, a nie na umarłych“. Chrystus bowiem za wszystkich zadość uczynił, Jego zasługi przez właściwą władzę mogą być aplikowane żywym i umarłym. Istotnie pże przynajmniej od IX w. takie odpusty nakładali; tak Jan VIII (878) i Jan (900) (por. Mabillon *Præf. in saec. VI Bened.* n. 108). Ale te odpusty za dusze zmarłych ofiaruje Kł Bogu w formie modlitwy (per modum suffragii), a nie jak żywym w formie rozgrzeszenia (per modum absolutio-nis), albowiem dusze zmarłych nie podlegają już jego władzy kluczków, ale Bogu samemu. Za dusze w czyśćcu cierpiące te tylko odpusty mogą być ofiarowane, o których pż wyrażnie mówi.

Wreszcie odpusty uwalniają wiernych od kar nie tylko wobec Kł'a, ale i wobec Boga. Prawda ta jest jasną; płynie i z Pisma św. (2 Kor. 2, 10) i z tradycji (S. Thomas, *Suppl.* q. 25, a. 1, te-

za synodu w Pistoii potępiona (por. Denzinger, n. 1403) z samego rozumu. Gdyby bowiem Kł odpuszczał kary tylko w ten sposób, że to odpuszczenie miałyby moc obowiązującą wobec niego jedynie, a nie wobec Boga, więcjby wiernym szkodził, niż pomagał, bo odsyłałby ich do cięższych kar czyśćcowych (por. Tylka, o. c. str. 484).

O zmyślonych i nieautentycznych odpustach por. Arndt, dz. c. str. 58 sq. Tamże obszernie o ogłoszeniu odpustów i o języku, w jakim modlitwy odpustowe należy odmawiać (str. 101 sq.). O zarzutach, podnoszonych przeciw nauce Kł o O-e i o sprzedaży O-ów podaje X. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny*. Warszawa 1894, t. II, (ob. art.) Na pytanie, czy wolno sprzedawać, kupować przedmioty z odp. (por. Ojetti, *Synopsis*, art. Indulgentia). Korzyści z O-ów są nieocenione. Opisuje to św. Tomasz w ten sposób (*Suppl.* q. 25, a. 2): „Odpusty tyle znaczą, ile o nich głosi (Kł), byleby tylko dający miał władzę, przyjmujący miłość, a wreszcie aby była przyczyna pobożna, mająca na celu chwale Boga i pożytek bliźniego“.

Literatura o O-ach dość bogata. Pomiedzy innymi: S. Thomas, *Supplementum* 25—27; S. Bonavent., *in lib. 4 sent. dist.* 30, part. 2. a. 1. q. 3 et 6; Bellarmin, *De indulgentiis et jubilaeo libri duo*; Euseb. Amort, *De origine, progressu, valore ac fructu indulgentiarum*, Aug. 1735; Theodorus a Sp., *S., Tractatus dogmatico-moralis de indulgentiis*, Romae 1743; Benedykt XIV, *De synod. dioec.* l. 13, c. 18 et al. Z nowszych por. dogmatyki, Perrone, *De indulgentiis*; Hurter, n. 648 sq.; Egger, n. 590 sq.; Pesch; X. J. Tylka, o. c. str. 480 nst. i dzieła specjalne: Patuzzi, *Instructio circa doctrinam de indulgentiis*, Augustae Vind. 1785; Bouvier, *Traité dogmatique et pratique des indulgences*, de confréries et du jubilé, Paris 1855, 1-e ed.; na polski tłum. ks. K. Przyłgowski, p. t. *Nauka o bractwach*, odpustach i jubileuszu, Wilno 1847, 1849; istnieje również w tłumacz. niem. p. t. *Ueber den Ablass*, die Bruderschaften und das Jubiläum, Aachen 1844; Gröne. *Der Ablass, seine Geschichte und Bedeutung in der Heilsökonomie*, Regensburg 1863; P. A. Maurel, *Le chretien e-*

*clairé sur la nature et l'usage des indulgences*, Lyon 1865; Toż samo po niemiecku przez Schneidera, *Die Ablässe*, ihr Wesen und ihr Gebrauch, Paderborn 1860, 8 wyd. 1884; toż samo po angielsku przez P. Costella w Dublinie 1875; Beringer S. J., *Die Ablassese*, ihr Wesen und Gebrauch, 1900, 12 wyd. tamże b. obszerna literatura przedmiotu str. 1; Toż samo po franc. przez E. Abt et A. Feyerstein, *Les Indulgences*, Paris 1890; po polsku oprac. przez ks. A. Arndta, p. t. *Odpusty*, wyd. w Krakowie z 1890 r. zatwierdzone przez Kongr. Odp.; Lepicier, *Indulgences*, London 1895; Mocchegiani, *Collectio indulgentiarum* theologicæ, canonice ac historice digesta, Quaracchi 1897; Jos. Bautz, *Das Fegfeuer*, Mainz 1883, jest tu mowa i odpustach za umarłych. Dekrety św. Kongr. odpust. wydał Al. Prinzvalli d. t. *Resolutiones seu Decreta authent. s. Congr. Indulg.* ab a. 1860 ad an. 1861, Romae 1861; *Decreta authent.* S. Congr. Indulg. ed. auctoritate Leonis XIII do 1882, Ratisbonae 1883; najnowsze rozporządzenia w sprawie odpustów podaje Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontif.* t. II, art. Indulgentia; Karl W. Hermann, *Johann Tetzel*, der päpstliche Ablassprediger, Frankfurt; Faucieux, *Les indulgences devant l'histoire et le droit canon.* w „Revue des Sciences ecclésiastiques.“ 1887—88. Zbiory modlitw i praktyk odpustowych dla użytku wiernych p. t. *Raccolta di orazioni e pie opere a p. Pio.* IX, Roma 1877; po polsku ks. Jełowickiego p. t. *Skarb modlitw odpustowych*, Berlin 1850, 1854; Ks. Goralski, *Odpusty w kłach zakonu ś. Franciszka*, Kraków 1869, 3 wyd. i cytow. Arndt, *Odpusty*, Kraków. O podobnych zbiorach w innych językach ob. W. W., *Kirchenlex.* art. Ablass; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* zesz. 1.

X. A. F.

**Odpust zupełny w godzinę śmierci** ob. Błogosławieństwo apostoelskie z odpustem w godzinę śmierci.

**Odrodzenie.** Odrodzeniem (z włoska renesansem) nazywają epoką ożywionego ruchu literackiego, naukowego i artystycznego, który pod wpływem wielbie-

nia dla cywilizacji starożytnej powstał we Włoszech ok. połowy XIV w., ogarnął całą Europę zachodnią, aż wreszcie w wieku XVI. doszedł do najwyższego stopnia rozwoju.

Chcąc sięgnąć do przyczyn tego ruchu, należy uprzytomnić sobie okoliczności, w jakich się pojawił. Uczniowie greccy, wypędzeni przez Turków z Konstantynopola (1453 r.) emigrując do Włoch przywieźli ze sobą zamilowanie dla piśmiennictwa i filozofii greckiej. Równoczesny prawie wynalazek druku (1440) i rozpowszechnienie dzieł klasyków, będące jego następstwem, odkrycie Ameryki (1492) i drogi do Indii (1498), postęp w dziedzinie nauk doświadczalnych, wszystko to działało podniecająco na umysł, otwierając przed nim nowe, nieznane dotąd horyzonty. Pierwszy Petrarka (ob.) wziął rozbrat z kulturą średniowieczną, sięgając bezpośrednio do źródeł. Za jego przykładem poszedł Boccaccio. Wraz z Manuelem Chrysolorasem (koniec XIV w.) pojawił się hellenizm (ob. art. Hellenizm). Odtąd począł się kształtować potężny ruch humanistyczny (ob. art. Humanizm), którego głównymi przedstawicielami byli: Marsyliusz Ficinus, Pica di Mirandola, Wilhelm Budé, Lefèvre d'Étaples, Ramus, Erasmus z Rotterdamu, Reuchlin.

Zapamiętałe uwielbienie dla klasycyzmu przybrało cechy prawdziwej aberracji. Doszło do tego, że widziano księży i zakonników piszących sążniste komentarze do *Metamorfóz* Owidyusza, satyr *Petroniusza* i epigramatów *Martiala*. Biskupi i prałaci, jak świadczy *Melchior Cano* zaniedbywali Pismo św. i więcej zajmowali się *Cyceronem*, *Platonem*, *Arystotelesem* aniżeli prorokami, apostołami i ewangelistami. Królowie jak *Bemboli*—radzili nawet przyjaciółm nie czytać *Listów św. Pawła*, aby nie psuć sobie stylu. Można było spotkać wielu pisarzy—mówi tenże *Cano*,—dla których imiona *Scotta*, *Bonawentury*, *Tomasza z Akwinu*, *Alberta Wielkiego*, *Anzelm* i *Augustyna* straciły wszelką powagę, którzy stawiali wyżej *Awerrosa*, *Aleksandra z Aphrodyzy*, *Arystotelesa* i *Platona*, a niżeli apostołów *Piotra* i *Pawła*, a nawet samego *Chrystusa*.

Pomiędzy tem co boskie i ludzkie, pomiędzy wiarą i rozumem nastąpił najzupelniejszy rozłam. Zamiast iść śladem

*Klemensów Aleksandryjskich* i *Augustynów*, którzy umieli naukę świąteczną łączyć z duchem *Chryścjanizmu*, zamiast szukać nowych dowodów, przemawiających za *Objawieniem*, najoświecześnie umysły *Odrodzenia* zagrzezły w poganizm i, ufne w potęgę rozumu, opierając się na metodzie empirycznej, zwróciły swe usiłowania do udowodnienia własnych pomysłów, osłaniając je powagą swych imion. W ten sposób zmartwych powstały wszystkie poglądy i systematy filozoficzne, dawno już obalone i zapomniane: *Platonizm* (*Pléthon*, *Bessarion*, *Ficinus*, *Mirandola*), *Pythagoreizm* (*Reuchlin*, *Cornelius Agrippa*, *Wilhelm Postel*, *Mazzoni*), *Neoperypatetyzm* (*Jerzy z Trebizondy*, *Angelo Poliziano*, *Lefèvre*), *Perypatetyzm Aleksandryjski* (*Piero Pomponazzi*, *Jakób Zabarella*), *Perypatetyzm Awerroesa* (*Nicolao Vernias*, *Allesandro Achillini*, *Zimara*), *Panteizm* (*Giordano Bruno*, *Vanini*), *Eklektycyzm* (*Vivès*, *Foxo Moreillo*, *Vallès*), *Stoicyzm* (*Justus Lipsius*, *Schöppe*, *Gatker*, *Quevedo*), *Sceptycyzm* (*Montaigne*, *Piotr Charron*, *Franciszek Sanchez*). Stąd niesłychane zamieszanie w nauczaniu filozoficznym, któremu nie oparły się nawet chijańskie szkoły.

Łącznikiem, jednoczącym umysły, było lekceważenie scholastyki. Wszyscy dostrzegali jej upadek i braki, zapoznając jej dawne zasługi. Pozostawiona własnym siłom, zdradzana przez tych nawet, którzy posilkując się nowoczesnymi odkryciami i osiągnięciem postępu nauki mogliby jej bronić, Scholastyka była bezsilnym świadkiem panującego w umysłach chaosu, znamionującego tę epokę. Liczyła wprawdzie zwolenników i słynnych przedstawicieli w ówczesnym Kie, zwłaszcza hiszpańskim, co więcej, dosięgała nawet wielkiego stopnia rozkwitu w dziełach *Victorii*, *Cano*, *Vasqueza*, *Suareza*, w słynnych szkołach *koimbryjskiej* i *salamanckiej*, ale to odnowienie było niezupełne a przynajmniej przejściowe: poglądy szkoły zbyt były zdyskredytowane, aby mógły oddziaływać na szersze koła i przywrócić jedność wierzeń.

Niespokojne wloty ducha ludzkiego, rwącego wszelkie pęta, wybujały indywidualizm, sceptycyzm względem powag powszechnie dotąd uznawanych, ogólne obniżenie wiary, pewien epikureizm ży-



ciowy i będąca jego następstwem wielka luzność obyczajów—to charakterystyczne cechy epoki O-a. Z nich zrodził się racjonalizm w filozofii i protestantyzm w religii. Kryzys religijny, zwany Reformacją jest niewątpliwie dzieckiem Odrodzenia, dzieckiem występującem wprawdzie wrogo przeciwko swej matce i tamującem jej pochód tryumfalny, ale posiadającem jej wszystkie znamiona i wady.

Wpływ O-a zaznaczył się również w dziedzinie sztuki, początkowo jako naturalny zwrot ku realizmowi, dążący do pogodzenia dotychczasowych form bizantyjskich i gotyckich z nowymi prądami. Z czasem jednak pod wpływem pracy humanistów, znajdujących swe ideały wyłącznie w staro greckim i rzymskim świecie, sztuka zwróciła się ku odtworzeniu form klasycznych, zapoznając dorobek artystyczny wieków średnich. Najłatwiej ten przewrót dokonał się we Włoszech, gdzie gotykiem kwitnący w krajach północnych, słabe zapuścił korzenie. Potężnym bodźcem do rozwoju nowych poglądów była opieka jakiej im udzielały różne rody włoskie: Gonzagów w Mantui, Viscontich i Sforzów w Weronie, Medyceuszów we Florencyi. Pży, zwłaszcza Juljusza II i Leona X w Rzymie. Licząc tylu możnych protektorów, idee renesansowe zaczęły coraz bardziej przenikać wszystkie gałęzie sztuki. Architekci: Brunelleschi, Alberti, Bramante, Palladio; rzeźbiarze: Jacopo della Quercia, Ghiberti, Donatello, Verocchio, Pallajuolo, Michał Anioł; malarze: Gentile da Fabriano, Fra Angelico, Gozzoli, Mantegna, Perugino, Michał Anioł,—poświęcili sztuce wszystkie zasoby swego geniuszu, doprowadzając ją do niebywałego stopnia rozkwitu. W ten sposób powstał nowy styl renesansowy, który szerząc się poza granicami Włoch wystąpił do walki z kierunkami narodowymi.

O ruchu naukowym w okresie Odrodzenia por. Kuno Fischer, *Geschichte der neuern Philosophie*; Windelband, *Geschichte der neuern Philosophie*; Falkenberg, *Geschichte der neuern Philosophie* (tłumaczone na język polski); Burckhardt, *Die Kultur der Renaissance in Italien*; Schultz, *Geschichte Philosophie, de* (jest po polsku) *Renaissance*; Fio-

rentino, *Il risorgimento filosofico in Italia*; Geiger *Renaissance und Humanismus* (jest po polsku); Klaczko, *Wieczory Florenckie; Juliusz II i jego wiek*; Chłędowski, *Rzym; Sienna; Ferrara*; Szujski, *Odrodzenie i reformacja*; Kallenbach, *Les humanistes polonais*, Index lect. univ. Friburgensis 1891—2, tamże; Morawski, *O poszukiwaniu źródeł humanizmu polskiego*. — O ruchu artystycznym; Timler, *Renaissance in Italien*; Lacroix, *Les arts aux Moyen âge et à l'époque de la Renaissance*; Geiler, *Renaissance und Humanismus in Italien und Deutschland* (przekład polski); Müntz, *Histoire de l'art pendant la Renaissance*; Odrzywolski, *Renesans w Polsce*.

X. J. G.

**Odrowąż Czesław** ob. Czesław błog.

**Odrowąż Iwo** ob. Iwo Odrowąż.

**Odrował Jacek** ob. Jacek św.

**Odstępstwo** ob. Apostazyja.

**Odszkodowanie** jest to wyrównanie bezprawnie wyrządzonej szkody (compensatio legalis) i stanowi obowiązek sub gravi ilekroć razy szkoda była połączona z ciężkim grzechem, stąd i zasada, że O. in re lub in voto jest warunkiem nieodzownym do otrzymania rozgrzeszenia (Ex. 20, 15; Lev. 6, 1—5; Mat. 5, 23; August., *Epist.* 153, c. 6, n. 20). O. wypływa z podwójnego źródła (radix): z bezprawnego zawładnięcia lub przywłaszczenia sobie rzeczy cudzej (acceptatio v. retentio rei alienae) i z bezprawnej szkody (injuria damnificatio). Obowiązek O-a wyprowadza się z wzajemnej czyli wymiennej sprawiedliwości (justitia commutativa). Kto więc grzesznie np. przez oszustwo lub kradzież wszedł w bezprawne posiadanie cudzej rzeczy (pssesor malae fidei) obowiązany jest odszkodować wszystko, przez co poszkodowany stał się uboższym, a więc nie tylko rzecz samą lub jej równoznaczną wartość, ale i straty jakie z tego powodu poniósł (damnum emergens) i zysk, którego nie osiągnął (lucrum cessans). Posiadający rzecz cudzą w dobrej wierze (possesor bonae fidei) skoro tylko do-

szedł do świadomości, że nie jest prawowitym posiadaczem, winien zwrócić to wszystko, przez co stał się bogatszym, a więc rzecz ową o ile istnieje i jej naturalne owoce, ma jednak za sobą prawo przedawnienia i użytkowania oraz, o ile rzecz otrzymał z drugich rąk, rekurs do najbliższego posiadacza. Posiadacz wątpliwej wiary (poss. dubiae fidei) winien dolożyć wszelkich starań, aby się o prawowitości lub nieprawowitości swego posiadania upewnić, w przeciwnym razie równa się posiadaczowi złej wiary.

Bezprawne uszkodzenie pociąga za sobą obowiązek odszkodowania, jeżeli jest grzechem formalnym i przyczyną szkody. To samo dotyczy współudziału w grzechu wprost lub pośrednio; stąd formuła: *jussio, consensus, consilium, palpo, recursus, et participans, mutus, non obstans, non manifestans*. Czynnym podmiotem odszkodowania jest bezprawny posiadacz cudzego dobra, lub wyrządzający szkodę wprost albo pośrednio z całą świadomością i wolą. Jeżeli dwóch lub więcej bez zmywy uczestniczyli w przywłaszczeniu lub wyrządzeniu szkody, każdy odpowiada za wyrządzoną przez siebie szkodę; jeżeli zaś miała miejsce zмова, obowiązek ten ciąży na nich solidarnie. Odszkodować należy wiadomego i prawowitego właściciela lub posiadacza rzeczy, jeżeli zaś nie jest wiadomy i nie może być odszukany, posiadacz w dobrej wierze winien ją odfiarować na pobożne cele, lub na dobro publiczne. Odszkodowanie, jeśli nie grozi własną bardzo ciężką krzywdą, winno nastąpić natychmiast, lub przynajmniej należy mieć szczerze postanowienie odszkodowania jak najprędzej. Kto nie może odszkodować wszystkiego winien przynajmniej zwrócić tyle ile jest w stanie. Co do miejsca odszkodowania, posiadacz dobrej wiary ma odszkodować według zasady *ubi est res, ibi est dominus*. Od obowiązku odszkodowania uwalniają na zawsze: zrzeczenie się poszkodowanego, prawem określone przedawnienie, tajemne wyrównanie szkody, fizyczna lub moralna niemożność, wreszcie bankructwo, o ile nastąpi wyraźny lub domyslny układ. Wyrządzona szkoda na cześć bliźniego wymaga: w razie obrazy — przeproszenie, w razie obmowy — naprawie-

nia szkody, w razie oszczerstwa bezwarunkowo ustne lub piśmienne, ewentualnie publiczne odwołanie. (Por. S. Thomas, *Sum. theol.* II/II, q. 62; Ś. Alfons, *Theol. moral.* I, 3, n. 547 i nst.; J. R. Kutschker, *Lehre v. Schadenersatz*, Wien 1851; Lehmkuhl, I<sup>o</sup>, 579, nst.; Koch, *Moraltheol.*, 1907).

(Ch.).

**Odufl św.** z zak. Kan. reg. (święto 12 cz.). Ur. w Oressooth w Brabancyi, † 965 Wyświęcony na kapłana zapragnął wstąpić do zakonu, za namową jednak rodziców przyjął zarząd kła w miejscu rodzinnem. Nie zmienił jednak raz powziętego postanowienia i niebawem wprowadził je w czyn, wstępując do zakonu Kanoników w Utrechie, ogniska apostołstwa, oświaty i kultury. Przyjęty przez wielkiej świętobliwości bpa Fryderyka, jako zakonnik dawał ze siebie przykład wszelkiej cnoty, a szczególnie roztrpności, tak dalece, że w każdej trudnej sprawie do niego się udawano i zdanie jego wysoce ceniono. Stąd też O. nazwany został „Pater monasterii“ i zajmował pierwszemijsze po bpie. Ale niebawem życie O-a miało się stać jednym pasmem trudów i przeciwności. Biskup Fryderyk powierza O-wi apostołstwo wśród Fryzów, powtórnie odpadłych od wiary. Lud ten zawsze niechętny był wierze chijańskiej, głównie ze względów politycznych, broniąc swej niezależności od Franków. O. idąc w ślady swoich poprzedników, jak św. Willibrorda (690—739), św. Bonifacego (719—722), św. Ludgera († 809) i wielu innych, podejmuje chętnie pracę apost., spełnia ją z wielką gorliwością, odbywa z bpem Fryderykiem niewygodne podróże, a choć nie spotkała go śmierć męczénka jakiej pragnął, wycierpiał jednak wiele. Bóg też pomaga słudze swemu, obdarzając go wybitnymi łaskami i przywilejami, darem proroctwa i i darem cudów. Gdy raz celka jego zakonna doszczętnie zgorzała, tablica woskowa, na której sługa Boży spisywał imiona świeżo nawróconych pozostała nietknięta. Fryzom, którzy niechętnie jego nauk słuchali przepowiedział, że ich podbiją Normanowie. W sędziwym już wieku przeniósł się do ukochanego sobie klasztoru w Utrechie, a przepowiedziawszy dokładnie dzień swo-

jej śmierci, ze słowami na ustach: „W ręce Twoje Panie polecam ducha mego“, poszedł po nagrodę wieczną. Ciało jego pochowane zostało w kłe Najśw. Zbawiciela wśród braci zakonnej. (Por. *Acta Sanctorum*, Junii t. III; *Officia propria Sanctorum Canoniorum Reg. S. Augustini*. Tornaci Nerviorum 1893).

Ks. Aug. Blachut. K. R.

**Odvetu prawo** ob. Sądownictwo u Hebrajczyków.

**Odmalski Walenty**, ukończywszy akademię krakowską ze stopniem bakałarza nauk wyzwolonych 1642 r. wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Seceminie, potem w Krakowie i tam umarł 1680 r. Wydał: *Wizerunek doskonały świętobliwości y żywota Najśw. Maryi Panny*, Kraków 1660; *Żałobna postać Korony Polskiej* wojennemi rozterkami utrapionej, ib. 1659; *Żałoba na śmierć Zofii Opalińskiej*, Łukasz z Bnina Opalińskiego, ib. 1642.

**Odysseusz**, po grecku *Ὀδυσσεύς*, po łac. *Ulixes*, *Ulyxes*, *Ulysses*, bohater z czasów wojen trojańskich jest u pierwotnych chijan figurą Zbawiciela. Św. Maksym, bp Turynu (*Opera omnia: Homilia I de passione et cruce Domini*, Romae 1784, 2 ed. p. 151) przypomina okoliczności pewne z podań o O-u, że w czasie swych błąkań się poza ojczyzną był wydany na kaprysy morza, przepływał obok wysp Syren, które go śpiewem oczarowały, lecz O-sz chcąc uchronić załogę od niebezpieczeństwa, zatkał im uszy woskiem i siebie przywiązał do drzewca żaglowego. Św. Maksym robi aluzję tu do krzyża, na którym spoczął Zbawiciel; do nauki Chrystusowej, która każe zatkać uszy na podszepty świata grzesznego i t. p. (Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.* art. *Ulysse*) wnioskuję, że w pierwszych wiekach to zestawienie Chr. Pana z Odysseuszem musiało być dosyć powszech. Żresztą De Rossi znalazł sarkofag z III w., na którym umieszczona płaskorzeźba przedstawia tę scenę, jak to opisał De Rossi (*Bullettino* 1863, p. 35), streścił i podał rysunek Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. *Ulysse*. (Por. też De Rossi, *Roma sotteranea*, t. I, p.

344—345; Syxtus, O. C. R., *Notiones Archaeologiae Christ.*, Romae 1911, V. II, p. 3; *Sculptilia* etc., p. 7—8, rysunek p. 10 z fotografii dru Stygera).

X. C. S.

**Odzież u Hebrajczyków.** Pierwsi rodzice, pozostając w stanie niewinności, odziani byli, jak pięknie wyraża się św. Jan Chryzostom, szatą łaski niebieskiej. Po upadku poczynili sobie zasłony z liści figowych (Gen. 3, 7). Następnie Pan Bóg przyoblekł ich w szaty ze skórek (Gen. 3, 21). Odzienie ze skór i później było w użyciu (Lev. 15, 27; Num. 31, 20). Hebrajczycy najczęściej nosili ubrania wełniane i lniane. W późniejszych czasach używano zapewne, bawełny i jedwabiu.

Ubiór męski składał się z tuniki, pasa, płaszcza i sandałów.

Tunikę, hebr. *ketoneth*, wdziewano bezpośrednio na ciało, miała ona rękawy, pierwotnie dochodziła do kolan, później do kostek. Służący i w późniejszych czasach nosili tę szatę, sięgającą tylko do kolan. Zszywano tunikę z 2-ch kawałów tkaniny lnianej lub wełnianej, Tunika całodzienna Pana Jezusa (Joan. 19, 23), albo stanowiła wyjątek, albo rozumieć tu należy inne jakieś zwierzchnie ubranie. Człowieka mającego na sobie tylko tunikę nazywano nagim (1 Reg. 19, 24; Is. 20, 2; Joan. 21, 7).

Pod tuniką Hebrajczycy nosili jeszcze niekiedy koszulkę lnianą, hebr. *sadin*, Vulg. *sindon*.

Ponieważ tunika, zwłaszcza długa, swobodnie puszczone tamowała ruchy przy chodzeniu i przy pracy, początko nosić pasy, hebr. *hagora*. Stąd częste wyrażenia w Piśmie św.: „opasać się“ (*se praecingere*), „biodra opasać“ (*lumbos praecingere*). Ubodzy mieli pasy proste ze skóry, bogaci zaś lniane, a prawdopodobnie i bawełniane, później nawet jedwabne, gustownie przetykane niemi złotemi i ozdobione drogimi kamieniami. Robieniem takich pasów zajmowały się nawet znakomitsze niewiasty. Do pasa przywiązywano woreczek z pieniędzmi, naczynko z czernidłem do pisania, miecz.

Płaszcz, hebr. *simla* (*pallium*), odzież zwierzchnia: był to czworoboczny



kawał tkaniny kwadratowy albo też podłużny. Narzucano go na tunikę. Nocą płaszcz służył biednym za przykrycie, to też jeśli by kto na zastaw płaszcz zabral, obowiązany był go zwrócić właścicielowi przed zachodem słońca (Ex. 22, 26 nast.; Deut. 24, 13). Ubodzy nosili płaszcze wełniane lub utkane z włosia wielbłądniego, bogaci—z bawełny koloru białego, niebieskiego lub purpurowego, niekiedy różnobarwne z ozdobnymi wyszywaniem. — Ze wszystkich czterech stron po rogach płaszcza, według przepisu prawa Mojżeszowego, znajdowały się pętlice, z których każda składała się z białych sznurków i jednego ciemno - niebieskawego (hyacinthinus). Kolor biały był tutaj symbolem czystoty prawnej a niebieski—symbolem przykazań Bożych mających swój początek z nieba. Pętlice te zwały się po hebrajsku: gedilim, tsitsijath, Vulg. fimbriae, Wuj. bramy, kraje (Num. 15, 38—40. Deut. 22, 12; Mat. 23, 5). I dzisiaj owe pętlice zwane ciccis (cyces, cyc-le, cycfele) są godłami religijnymi i używanie ich jest ściśle przestrzegane przez prawowiernych Żydów.

Za obuwanie Żydom służyły sandały, hebr. nahalaim, Stawoiliły je podeszwy skórzane lub drewniane i sznurki albo rzemyk, którymi podeszwę przywiązywano do nogi. Bądź co bądź i takie obuwanie oddawało pewne usługi Hebrajczykom, zabezpieczając im nogi od rozpalonej ziemi i ostrych kamieni. Za wiązanie i rozwiązywanie rzemieni u sandałów, noszenie ich za panem podczas podróży (noszono w podróży zapasowe sandały, gdyż łatwo się psuły) — były to czynności najniższej służby, niewolników (Mat. 3, 11). Nogi opatrzone tylko sandałami wystawione były na kurz, gdyż pończoch nie znano, nie więc dziwnego, że częste obmywanie nóg rozpowszechniło się u Hebrajczyków. Czynność tę spełniali także niewolnicy. Jednakże czasami dla uczczenia dostojnego gościa sam gospodarz obmywał mu nogi. W domu chodzono zazwyczaj boso z wyjątkiem święta Paschy (Ex. 12, 11). Podczas żałoby Żydzi nie nosili obuwia. Zdejmowano również obuwanie a znak czci względem Pana Boga: to też kapłani służyć Bożą w świątyni spełniali rozzuci (discalceati). W Talmudzie czytamy, że wogóle Żydzi boso

wchodzili do świątyni. Mahometanie i dzisiaj do meczetów wchodzi bez obuwia.

Przykrycie głowy w późniejszych czasach Hebrajczycy mieli podobne do zawoju tureckiego (turban), którego nie zdejmowali nawet w świątyni i synagogach; przy powitaniu również odkrycie głowy byłoby uważane za niegrzeczność. W dawniejszych czasach zabezpieczano głowę od słońca, okrywając ją końcem płaszcza.

Ubiory świąteczne u zamożnych Hebrajczyków były kosztowne i przeważnie białego koloru.—*Żałobna szata* — włosienica (hebr. sak, sakim) był to prosty, szary lub czarny wór z włosia wielbłądniego lub koziego, sięgający kolan z otworem na głowę i ręce. Nosili taką szatę nie tylko będący w żałobie, ale i pokutnicy i prorocy.

Kobiety hebrajskie, podobnie jak mężczyźni, nosiły tanikę, tylko dłuższą, pas, płaszcz i sandały; ale zwykłe ubranie ich było zrobione ozdobniej z cieńszego, delikatniejszego materiału. Opasywały się kilkakrotnie. Do kolorowych rzemyków u sandałów przywieszały świecidełka metalowe, dzwoneczki. — Płaszcz kobiety musiał się różnić od męskiego, jak to ze słów piątej księgi Mojżeszowej (Deut. 22, 5), wnosić należy, „Nie oblecze się niewiasta w męzkie odzienie (hebr. simla=płaszcz, palium): ani mąż używać będzie szaty niewieściej“.

Przykrycie głowy nosiły kobiety podobne do zawoju lub mitry, nadto używały welonów (Is. 3, 23; Cant. 5, 7). Zaznaczyć jednak trzeba, że mogły i najuczciwsze kobiety bez welonów publicznie się pokazywać (Gen. 12, 14; 24, 65). Tak przynajmniej było pierwotnie, a żadna zmiana, o ile się zdaje, później w tym względzie nie zaszła.

Sporządzeniem odzieży zajmowały się kobiety (1 Reg. 2, 19; Prov. 31, 21; Act. Ap. 9, 39), przyczem stosowały się do przepisu prawa Mojżeszowego, aby nie używać razem wełny i lnu (Lev. 14, 19; Deut. 22, 21). (Por. N. G. Schroeder, *Commentarius philologicus de vestitu mulierum hebraeorum*, Ultrajecti 1776; A. Calmet, *Diss. de re vestitaria Hebraeorum* (Proleg. et diss. I, str. 597 nst.); Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarius*,

Oeniponte 1906, str. 213—24. Ob. także art. w tej Encyk. Klejnoty w Piśmie św.; O ubiorach kapłańskich. ob. art. Kapłaństwo w S. t. Test).

X. A. L.

**Oecolampadius Jan** (właściwie Hauschein) ur. w r. 1482 w Weinsbergu. Kształcił się w Heilbronnii i w Heidelbergu, najpierw studiował prawo a następnie teologię. Był przez jakiś czas proboszczem przy katedrze bazylejskiej w 1515 r., a w 1518 w Augsburgu. Tu się zapoznał z Lutrem i Melanctonem. To wywarło na niego zgubny wpływ. W r. 1520 wstąpił do klasztoru w Altmünster, lecz nie zerwał zupełnie ze stronnikami Lutra i to go zgubiło. W r. 1522 porzucił klasztor i przez Heidelberg udał się do Bazylei, zaprzyjaźnił się ze Zwinglim i coraz bardziej począł się pograżać w pseudoreformatorskich zasadach. Tu został lektorem Pisma św. i proboszczem kościoła św. Marcina. W r. 1525 ostatecznie i jawnie zerwał z Kłmem katolickim, głosząc publicznie zasady protestanckie. W r. 1527 ożenił się z wdową Willibrandis Rosenblatt i z całą zaciekłością rozpoczął walkę z Kłmem katolickim, propagując zasady Zwinglego ze swymi dodatkami. Brak wykształcenia teologicznego był powodem wielu niekonsekwencji i sprzeczności w jego nowej doktrynie, nawet przez Lutra potępianej głównie za to, że zostawił pewien cień sakramentów (stąd nazywano go sakramentarzem), jako „ustanowionych dla wyznawania łączności religijnej między wiernymi i dla podtrzymania miłości bliźniego“. † w r. 1531, w parę miesięcy po swoim przyjacielu Zwingliuszu. Tem był on w w stosunku do Zwingliusza, czem Melancton do Lutra. (Por. Herzog, *Das Leben J. Oecolampadius, Reformators der Kirche in Basel*, 1843; A. Burckardts, *Bilder aus der Geschichte Basels*, 1879; Joz. Kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kłma katolickiego*, Warszawa 1903, t. XI, str. 74—80).

X. R. J.

**Oecumenius** — komentator Pisma św. Szczegóły życia jego nieznane. Żył prawdopodobnie w wieku IX czy X. Napi-

sał on w języku greckim objaśnienia na księgi Pisma św. Nowego Test. Nie tyle on jest komentatorem samodzielnym, jak raczej kompilatorem, który trafnie zebrał krótkie uwagi (scholia) z najlepszych komentatorów. Tekst grecki jego komentarza był wydany po raz pierwszy przez Donata z Werony w 1532 r. pod t. Ἐξηγήσεις παλαιὰ καὶ λίαν ὠφελίμοι βραχυλογίαι καὶ αἰσαρήναι τοῦ λόγου ἔχουσαι θαυμαστὴν ἐν διαφορῶν τῶν ἀρίων πατέρων ἱερομνημάτων ὑπο Οἰκουμένιου καὶ Ἀρεθα συλλεχθεῖσαι. Jedno z lepszych wydań pism O-a jest Migne'a, *Patrol. graec.* t. 118 i 119. (Por. Rich. Simon, *Hist. crit. de commentateurs du N. T.*, t. 1, 3, c. 32).

X. R. J.

**Oedman Samuel**, teolog protestancki szwedzki. ur. w r. 1750 w Wieslanda, był dyrektorem seminaryum i prof. teologii w Upsali i tam † w r. 1829. Napisał: *Sermons de Jean Jérusalem*, Upsala 1784—85, 2 t.; *Recueil de sujets concernant l'hist. natur. pour éclaircir la sainte Bible*, Tze 1785—94, t. 4, in 8-o; *Hist. de la religion et de l'Eglise chr.* Tze 1792, 8-o; *Dictionnaire géogr. sur les écrits du Nouv. Test.* Tze 1799, 1812; *Essai sur le Nouv. Test.* Lingkoeping 1799—1822, 4 t.; *Essai sur l'Apocalypse de saint Jean*. Upsala 1803, 8-o; Stockholm 1805, 8-o; *L'Evangille de s. Matthieu*. Stockholm 1814. 8 o. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1633; *La Nouv. Biogr. génér.*).

**Oetinger Fryderyk**, Krzysztof, teozof i przedstawiciel mistycznego kierunku teologii protestanckiej w XVIII w., ur. 6 maja 1702 r. w Göppingen w Württembergu. Przy wielkich zdolnościach odbywszy rozległe studia teologiczne, filozoficzne i przyrodnicze, jakiś czas miał wykłady o teologii w Halli, poczem pełnił obowiązki duchowne i doszedłszy w kłie protestanckim do najwyższych godności † 10 lut. 1782 r. w Murrhard. O. położył sobie za zadanie pogodzić ówczesną Leibnizowsko-Wolffowską filozofię z Pismem ś. Twierdził tedy, że zasady filozofii zawierają się już w Księgach ś. ś. i dla tego swój system nazywał filozofią świętą lub biblijną. Przy dociekaniach swoich opierał się na Benglu i Böhmie (ob.). Doszedłszy do

przekonania, że nie dosyć zagłębiać się w samym Piśmie ś., ale i poznać jego wykładców, studiował dla Now. Test. Pisma OO. Kła, dla Starego zaś teologię żydowską i kabale. Jako nauki pomocnicze uważał też fizykę i chemię (alchemię). System swój O. wyłożył w 70 większych i mniejszych dziełach, z których większość zawiera komentarze do różnych ksiąg Pisma ś. Zbiór jego pism ukał się w dziełach: 5 tomów prac homiletycznych i 7 teozoficznych, wydał Ehmann w Stuttg. 1858—1867.

System filozoficzny O-ra możnaby nazwać duchowo-cielesnym realizmem; wychodził bowiem z zasady, że duch bez pewnej cielesności nie da się pomyśleć, tak dalece, iż nawet Bóg posiada pewną nieskończoność wysoką i niebiańską cielesność, cielesność bowiem oczyszczona z pierwiastku ludzkiego nabiera nieskończonej doskonałości. System ten wyłożył w swojej *Theologia ex idea vitae deducta*. Wszedłszy raz na tę drogę O. musiał błąkać się coraz więcej, i tak m. in. zaprzeczał wieczności kar piekielnych i twierdził, opierając się na fałszywym wykładzie I Kor. 15 i Efez. 1, 9—11, że ostatecznie szatani i potępiency będą w czasie zbawieni. Marzył o wskrzeszeniu Izraela, a nawet sprzyjał nauce chiliastycznej, słowem był to fantastyczny marzyciel, pozbawiony realnego gruntu prawdy chiążskiej. (Por. Ehmann, *Oe-s Leben u. Briefe*, Stutt. 1859; Wöchter *Bengel u. Oec. Güttersloh*, 1886).

(Ch.)

**Oettingen** (Otingo) zw. Altötting, miejscowość w Bawarii, słynna z pobożnych pielgrzymek, niemieckiem Loretto zw. Przedmiotem czci jest wizerunek z drzewa N. M. P. umieszczony w kaplicy, której początek odnoszą jedni do VI w., inni do czasów ś. Ruperta apostoła Bawarii w VII w. Staraniem ks. Wilhelma V w r. 1596 założone zostało tutaj kolegium jezuickie, lecz w r. 1773 zostali Jezuici wypędzeni i miejsce ich od r. 1841 zajęli Redemptoryści, po ich usunięciu założy Kapucyni. Istnieje tutaj kl parafialny pod wezwaniem śs. apostołów Piotra i Pawła. (Por. Rudnicki, *D. berühmtesten Wallfahrtsorte*, Paderborn 1841; Krauthahn, *Gesch. durchälten Wallfahrt in Attötting*, Altötting 1873).

### Offerentes ob. Adstantes.

**Offertorium** we Mszy św. ma dważkie znaczenie: samo ofiarowanie chleba i wina, które następnie podczas konsekracyi będą zamienione na prawdziwe Ciało i Krew P. Jezusa, jak również werwet, odmawiany po Credo, względnie po Ewangeli, zanim nastąpi rzeczywiste ofiarowanie postaci. Ów werwet jest prastarym zabytkiem, sięgającym najpóźniej X lub XI wieku, kiedy wierni przynosili do kła i składali w ofierze dary: chleb, wino i t. d. Z tych darów wybierano najprzedniejsze i używano do konsekracyi, a reszta szła na utrzymanie służby kłnej i ubogich w parafii. Wtedy mianowicie, podczas składania ofiar, śpiewano antfony i psalmy, lub jeden psalm. Gdy ofiary w naturze ustały, O., jako część w liturgii, ograniczono do werwetu, lub jakiegoś zdania, odpowiadającego uroczystości, lub wiersza z jakiego psalmu. Dziś jeszcze istnieje u nas zwyczaj po niektórych parafiach składania ofiar ludu podczas odpustów, połączony z pewnymi ceremoniami, np. obchodzą ołtarz i składają ofiary w naturze lub w pieniądzech. (Por. *Przeg. katol.* r. 1874, p. 33).

X. M. S.

„**Officiorum ac munerum**“ konstytucya ob. Cenzura duchowna książek.

**Officium Beatæ Mariæ Virginis in Sabbato.** Dzień sobotni oddawna poświęcony był Najśw. Maryi Pannie, przeto, gdy z rubryk Breviarza wypadało odmawiać Of. de Sab., z wyjątkiem pewnych okresów roku kłnego, odmawiano natomiast Of. B. M. V. in Sab.; nawet już sobór Klermoncki w r. 1099 nakazał to. Obecnie nowe rubryki Breviarza, wydane na mocy bulli „*Divino afflatu*“, Officjum to wymieniają i nakazują, zwłaszcza gdy Off. *Votivum de Imacul. Concept. B. M. V.* zostało zniesione z innemi officjami wotywnemi.

**Officium defunctorum.** Tę nazwę dajemy właściwemu Officium *Divinum*, specjalnie przeznaczonemu za zmarłych, np. przy nabożeństwie egzekwialnem. Składa się ono z trzech Nokturnów z *Laudesami*. Bullą *Divino afflatu* z 1 listop. 1911 r. Pius X nieco przekształcił budowę tego Officjum, stosując je do



obecnej reformy Breviarza, mianowicie: zmienił na nowe lekye 2 i 3 Nokturnu i układ Psalmów w Laudesach. Powyższa bulla nakazuje w dzień zaduszny odmawiać tylko Officium za zmarłych, zamiast obecnego podwójnego, oraz wprowadza godziny mniejsze za zmarłych. Powyższe Officium składa się z Psalmów, lekye z responsoryami i modlitw. (Por. *Off. Def. add. Psalterii Brev. Rom. juxta „Divino affl.“*).

X. M. S.

**Officium Divinum.** Tak się nazywają publiczne modły Kła, ustanowione od początku istnienia tegoż. Inaczej też można je nazywać godzinami kanoniczn. lub wprost jak jest ogólnie przyjęte—Brewiarzem, czyli jakoby skrótem Starego i Nowego Test. z dodaniem pewnych części, nie zawartych w Piśmie ś., a charakteryzujących samo O. dzienne. Już w Star. Test. oddawano siedemkroć dziennie cześć Jehowie, jak świadczy o tem ustęp Psalmu 118, wiersz 64: *Septies in die laudem dixi tibi...*, na wzór też owego siedmiokrotnie składanego Panu Bogu codziennie holdu, Kł postanowił O. dzielące się na siedem części, zw. godzinami świętymi albo kanonicznymi: Jutrznia z laudesami, Pryma, Tercya, Seksta, Nona, Nieszpory i Komplet. W skład Officium. Div. wchodzi: Psalm, wyjątki z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, życiorysy Św. świętych, hymny i modlitwy kłne, nie mówiąc o pomniejszych częściach, łączących powyższe w jedną piękną harmonijną całość. Niegdyś Officium owe było o wiele dłuższe od dzisiejszego, stąd niekiedy było uciążliwe dla odmawiających je, przeto Pius V bullą *Quod a nobis* 1568 r. nieco je skrócił i ujednolcił, prztem zniósł wiele Breviarzy t. zw. miejscowych, czyli przez poszczególne dycezyje redagowanych, nakazując trzymać się Breviarza Rzymskiego, chyba że jakiś zakon lub zgromadzenie używa odrębnego Breviarza z górą 200 lat, np. Breviarz Dominikański, Benedyktyński etc.

Obecnie bullą *Divino afflatu* z 1 list. 1911 r. Pius X zapowiedział reformę Breviarza a skutecznił tymczasem reformę samego Psalterza brewiarzowego, czyli rozmieszczenia Psalmów w każdej godzinie kanonicznej (ob. art. Psalterz).

Do O. czyli odmawiania Breviarza obowiązani są wszyscy ci, którzy albo przyjęli wyższe święcenia, np. subdyakon, lub złożyli profesję zakonną, albo otrzymali beneficjum, do którego jest ten obowiązek przywiązany. Beneficyanci, opuszczający odmawianie Breviarza przez pół roku, obowiązani są do restytucyi według brzmienia prawa kanonicznego, nadto, opuszczający choćby jedną godzinę kanoniczną bez przyczyny, dopuszczają się grzechu ciężkiego, a przyczyna musi być ważna (*causa gravis*). Do odmawiania O. obowiązane są i zakony żeńskie podług brzmienia reguły.

Kanonicy kapituł, zakony, lub gdzie z fundacyi przypada odmawianie O., odbywają je w chórze, to jest w kłę lub przytykającym do kła oratorium i wtedy nazywa się odmawianiem chórowem (*recitatio Divini Officii in choro*) w odróżnieniu od prywatnego odmawiania, do którego obowiązane jest duchowieństwo świeckie, nie wchodzące w skład kapituł. Odmawiający O. w chórze obowiązani są trzymać się stałych godzin, gdy tymczasem odmawiając prywatnie, można sobie obrać czas dowolny. Czasem do odmawiania O. jest czas od północy do północy czyli cała doba, wzięta matematycznie. Wolno jednakże Matutinum czyli jutrznię z laudesami odmówić dziś na jutro wieczorem, poczynając od chwili, gdy słońce zrobi połowę drogi od południa do zachodu, inne godziny zrana, a Nieszpory z kompleta od południa lub wcześniej nawet, jeśli ktoś przypuszcza, że potem czasu na to mieć nie będzie. Officium ze względu na przedmiot może być niedzielne, feryalne lub świąteczne, np. o święcie Pańskim, N. M. P., lub innych Św. świętych, albo żałobne, a ze względu na samą uroczystość, może być rytu prostego, połowicznego, zdwojonego, zwykłego czyli mniejszego, większego i klasowe pierwszej lub drugiej klasy, z oktawą lub bez tejsz, pierwszorzędne lub drugorzędne (ob. art. Oktawa), z ogólnego prawa kłnego czyli święta Kościoła Powszechnego i miejscowe, cz. święta Patronów (ob. *Off. Pr. Regni Poloniae et Sueciae*, add. Brev. Rom., Pustet, Ratisbonae 1903). Officium dla pewnych, przez rubryki przewidzianych przeszkód, może być niekie-

dy przenoszone na inny dzień, sprowadzane do rzędu komemoracyi lub wprost opuszczone a w to miejsce bywa odmawiane Officium inne, które tego dnia ma swoje miejsce. (Por. bulla *Divino afflatu*, 1 list. 1911; F. Lucius Ferraris, *Bibliotheca canonica juridica, moralis, theologica...*, t. 5, pag. 835 seq. Romae 1889).

Ks. M. S.

**Officium parvum B. M. V.**, podobne do off. B. M. V. in Sabbato, ułożone na wzór godzin kanonicz. Breviarza, znane już przed Grzegorzem II, który je w r. 715 wznowia na wzór mnichów benedyktyńskich. Dawniej istniał obowiązek odmawiania tego O. wraz z Breviarzem, lecz Pius V bullą *Quod a nobis* w r. 1568 zniósł ten obowiązek, pozwalając odmawiać je do woli, odmawiającym zaś udzielił stu dni odpustu. Obecnie tam tylko się z obowiązku odmawia, gdzie on jest widoczny lub z fundacyi włożony. (Por. bulla Piusa X „*Divino afflatu*“ z d. 1 list. 1911 r.).

X. M. S.

**Officium sanctum** ob. Kurya Rzymska.

**Officium tenebrarum** ob. Ciemna jutrznia.

**Offka** Przemysławówna ob. Eufemia.

**Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.**—Stary Zakon dozwalał młodym dziewczynom poświęcać się na służbę Panu w świątyni, przy której przemieszkowały. Według wiecznej tradycyi Marya była również bardzo wczesnie ofiarowaną na służbę Panu; według jednej z ewangelii apokryficznych miała mieć wówczas trzy lata. Ten fakt jest przedmiotem osobnego święta, które Kł. łaciński zarówno jak grecki i ormiański obchodzi 21 list.; u Greków zowie się ono Wejściem Bogarodzicy do świątyni i jest bardzo dawnem, czego dowodzi hymn nie późniejszy nad VII w., odkryty przez Kard. Pitrę (ob.) ku czci Maryi Panny przyjętej do świątyni. Urzędownie zjawia się to święto po raz pierwszy w konstytucyi Manuela Komnena ogłoszonej ok. 1166 r. jako jedno ze świąt, w które sądy nie załatwiał spraw. Do przeniesienia je na Zachód przyczynił

się Filip de Maizières, szlachcic francuski, który 1371 bawił w Awinionie na dworze Grzegorza XI jako poseł króla cypryjskiego Lusignan'a. Przedstawił pżowi mianowicie, jakie to wielkie święto na Wschodzie, co Grzegorza XI skłoniło do ustanowienia go dla kuryi papieskiej. Niebawem przeszło do różnych dycezyj niemieckich, sycylijskich a do Toledo wprowadził je król Limenes. W Breviarzu rzymskim zamieścił je Sykstus IV, jako festum ad libitum et pro quibusdam locis. Po chwilowem wypuszczeniu za ś. Piusa V przywrócił je 1585 r. za staraniem Franciszka Turriano S. J. Sykstus V jako święto ritus duplicis, a Klemens VIII zaprowadził obecne pacierze ritus duplicis maioris; niektóre zakony i dycezye obchodzą je jako święto 1 lub 2 kl. i to z oktavą lub bez niej. (Por. Benedykt XIV, *De testis D. N. J. C. et B. M. V.*, lib. II, c. XIV; *Encykl. Nowodworski*, Kellner, *Heortologie*, 3 wyd., 1911; *Fasti Mariani*, Fryb. Br. 1892).

M. B.

od **Ofiarowania Maryi Siostry** ob. Maryańskie zak. i stowarz. n. 3 b; Prezentki.

**Ofiary w ogólności i Ofiary St. Test.** 1. Okreslenie ofiary.—Ofiarą w szerszem znaczeniu tego słowa Biblia zowie każdy czyn, wewnętrzny czy zewnętrzny, odnoszący się do chwały Bożej, a więc modlitwa i uwielbienie Pana Boga, wszelkie wyrzeczenie się i poświęcenie z miłości ku Panu Bogu (ob. Ps. 50, Wulg. 49, 23; 51, Wulg. 50, 19, Rom. 12, 1; Hebr. 13, 16).

W ścisłem jednak znaczeniu ofiarę, jako najdonalszy akt zewnętrzny kultu Bożego, tak określić możemy: „Ofiara jest to złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem“.

Mówimy: a) Złożenie rzeczy widzialnej, t. j. pod zmysły podpadającej (sensibilis), ponieważ ofiara jest aktem zewnętrznym czci Bożej.

Dla większej dokładności powiedzmy: rzeczy pod zmysły podpada-  
jącej substancjalnej (substan-  
tialis), gdyż rzecz składana w ofierze  
musi nie tylko pod zmysły podpadać, ale  
i istnieć sama w sobie, czyli być sub-  
stancjalną; stąd ofiara jest aktem ze-  
wnętrznym, samoistnym, odrębnym od  
innych aktów zewnętrznych, jak np.  
ustnego odmawiania modlitw, śpiewu,  
klęknięcia i t. p. Rozumie się, że z tem  
zewnętrznem ofiarowaniem powinien się  
łączyć i wewnętrzny akt uczczenia Pa-  
na Boga.

b) Zastępującej człowieka:  
Złożenie w ofierze życia ludzkiego, jako  
rzeczy najdoskonalszej w świecie wi-  
dzialnym, najlepiej odpowiadało uznaniu  
pełnej i najwyższej władzy Boga nad  
człowiekiem, wszakże Bóg nie chciał ta-  
kich ofiar i dla tego składano na ofiary  
rzeczy, symbolicznie zastępujące człowie-  
ka i jego życie (vicaria substitutio pro  
homine et vita hominis). Dopiero Chry-  
stus Pan na krzyżu zgodnie z wolą Bo-  
ga Ojca poniósł w ofierze swe życie, od-  
dając przez to nie tylko najwyższy hołd  
poddania Bogu w zastępstwie ludzi,  
ale i odkupując całą ludzkość.

c) Panu Bogu: ofiara samem tyl-  
ko Bogu może być składana, gdyż jest  
aktem religijnym, przez który wyraża  
człowiek swoje zupełne poddaństwo  
względem Boga, jako najwyższego Pana  
(cultus latriae).

d) Przez prawowitego mini-  
stra: ofiara jest aktem kultu pu-  
blicznego, wykonywanym w imie-  
niu całego społeczeństwa, a więc nie  
każdy człowiek może ją składać, ale  
tylko ten, kto jest do tego uprawnio-  
ny. Pod prawem natury skła-  
dali ofiary ojcowie rodzin albo też pier-  
worodni synowie, ale już pod pra-  
wem Mojżeszowem z ustanowienia  
Bożego wyłącznie kapłanom wolno było  
składać ofiary; tak samo pod pra-  
wem Ewangelicznem do kapła-  
nów czynność ta należy.

e) Tudzież jej zniszczenie:  
Zniszczenie to może być albo rzeczy-  
wiste, jako to przez zabicie, spalenie,  
wylanie—albo też symboliczne, t. j.  
wyobrażające rzeczywiste zniszczenie, jak  
się to dzieje we Mszy św., gdzie odziel-  
ne postaci chleba i wina przedstawiają

oddzielenie Krwi Przejsw. od Ciała czyli  
śmierć Zbawiciela.

f) W celu uznania zupełnej  
najwyższej władzy Boga nad  
człowiekiem: uznanie zupełnej naj-  
wyższej władzy Boga nad człowiekiem,  
przez co człowiek oddaje najgłębszą  
cześć Panu Bogu, jest pierwszorzę-  
dnym celem ofiary, ale z tym pierwszo-  
rzednym celem łączy się z natury rze-  
czy dwa inne, a mianowicie: podzię-  
kowanie Bogu za otrzymane do-  
brodziejstwa i uproszenie nowych,  
oraz w stanie upadłej natury (in statu  
naturae lapsae) zjawia się jeszcze cel  
trzeci — przebłaganie Boga za  
grzechy.

Stąd też i ofiary ze względu na prze-  
ważający cel dzielą się na: 1-o po-  
kłonne (sacrificia laetifica); 2-o  
dziękczynne (s. eucharistica); 3-o  
upraszające (s. impetratoria); 4-o  
przebłagalne (s. propitiatoria).

Biblia świadczy, że od samego zarania  
ludzkości ofiary istniały. Czytamy, iż  
składali je Abel i Kain, Noe, Melchize-  
dech, Abraham i Jakób, Hiob. U wszy-  
stkich ludów pierwotnych były ofiary.  
Nie zgadzają się tylko teologowie co do  
ustanowienia ofiar: jedni sądzą, że Bóg  
je bezpośrednio ustanowił, inni znowu,  
że ludzie, wiedzeni naturalnem światłem  
rozuemu, wynaleźli ten sposób oddawa-  
nia cześci Panu Bogu.

Najogólniejsze nazwy biblijne ofiar są:  
hebr. *korbanoth*, *terumoth*, Sept.  
*δωρα*, Vulg. *sacrificia*.

Ofiary Mojżeszowe były krwa-  
we i niekrwawe,

2. O ofiarach krwawych w  
ogólności. Ofiarami krwawymi, hebr.  
*zebhachim*, gr. *θυσίαι*, Vulg. *ho-*  
*stiae*, *victimae*, nazywają się te,  
które składano ze zwierząt.

Nie wszystkie zwierzęta czyste mogły  
być ofiarowane, ale tylko następujące:  
woły, krowy i cielęta; barany, owce i  
jagnięta, kozły, kozy i cielęta; ponadto  
z ptactwa—synogarlice i gołębie. Widzi-  
my więc, że zwierzętami ofiarnymi były  
zwierzęta domowe, w wyszukaniu któ-  
rych nie zachodziła wielka trudność; te  
gatunki zwierząt składali na ofiarę już  
pierwsi patryarchowie hebrajscy (Gen.  
15, 9).

Przeznaczone na ofiarę zwierzęta ka-  
plani starannie badali, gdyż musiały być



„bez makuly“, bez zmyzy, t. j. bez wady i nie mogły mieć mniej, niż 8 dni życia.

Wspólny ryt przy składaniu ofiar obejmował następujące czynności: 1-o Przyprawienie ofiary. Ofiarujący przeprowadzał bydłę na dziedziniec i „stawiał przed Panem“, to jest przed drzwiami Przybytku; w późniejszych czasach stawiano zwierzę w dziedzińcu Wewnętrzny Świątyni, ku północy od ołtarza i zwracano głowę ofiary w stronę drzwi świątyni. 2-o. Wkładanie rąk. Ofiarujący kładł rękę (według Talmudu obiedw ręce) na głowę zwierzęcia (jeżeli za cały naród ofiarowywano zwierzę, to starszyzna kładła rękę), co symbolicznie oznaczało, iż w zastępstwie samego siebie oddawał bydłę na ofiarę i przenosił na nie swe grzechy, przez które na śmierć zasłużył. 3-o. Zabicie ofiary. Ofiarę zabijał nie kapłan, ale ofiarujący; miejsce zabijania znajdowało się na północ od ołtarza. Tylko synogarlice i gołębie zabijał sam kapłan. 4-o. Użycie krwi. Krew ofiary, według pojęć starożytnych, czynnik życia, zbierał do czaszy miedzianej kapłan i spożytkowywał rozmaito, zależnie od jakości ofiary. 5-o. Odbarcie ze skóry i porąbanie na części ofiary. W późniejszych czasach sami Lewici i kapłani rąbali ofiarę. 6-o. Potrząsanie ofiary, spalanie i spożycie. W niektórych ofiarach kapłani mięso ofiar potrząsali, czy też podnosili je nieco w górę (na znak, że się Bogu czyni ofiarą), potem je solili i palili (część lub wszystko); część mięsa, z niektórych ofiar pozostała, dostawała się kapłanowi, albo też ofiarujący urządzał z niej św. ucztę.

3. Poszczególne ofiary krwawe. Ofiary krwawe dzieliły się na całopalne, zapokojne i przebłagalne.

a) Ofiary całopalne. Ofiary całopalne, hebrajsk. *oloth*, Septuag. *ὁλοκαυτώματα*, Vulg. *holocausta*, uważane były za najdoskonalsze. Nazywają się całopalne, gdyż wszystko mięso przy składaniu tych ofiar palono. Używano tutaj tylko samców, gdyż pleć ta za przednieją uchodziła.

Krew zwierzęcia wylewał kapłan około ołtarza całopalenia, tylko krwią gołąbków skrapiano ścianę ołtarza. Na

przód palono na ołtarzu tłuszcz zwierzęcia, następnie mięso, wnętrzności i nogi. Gołębie w całości palono odrazu. Ofierze całopalnej towarzyszyła zawsze ofiara dodatkowa drugorzędna z maki, oliwy i wina; makęskropioną oliwą, palono razem ze zwierzęciem, a wino wylewano (Lev. r. 1).

Do ofiar całopalnych należała nieustająca ofiara z baranka jednorocznego, którą codzień składano rano przed innemi ofiarami i wieczorem naostatku.

b) Ofiary zapokojne. Ofiaryzapokojne, hebr. *zibche* szelamim lub tylko szelamim, Septuag. *εὐχνηται θυσίαι* lub *θυσίαι σωτηρίων*, Vulg. *victimae pacificae*, dzieliły się na: dziełeczynne za otrzymanie łaski i upraszające nowe dobrodziejstwa Boże. Jedne i drugie mogły być ślubowane albo też dobrowolne. Na ofiary dobrowolne wolno było przyjmować zwierzęta z małemi wadami.

Główne znamię ofiar zapokojnych stanowiły uczty ofiary.

Krew zwierzęcia wylewano na około ołtarza Całopalenia; tłuszcz na ołtarzu palono; prawą łopatkę otrzymywał kapłan, składający ofiarę, mostek oddawano na korzyść innych kapłanów; mięso to kapłani pożywali nie na miejscu św., ale w domu razem ze swą rodziną.

Reszta mięsa pozostawała ofiarującemu, który w pobliżu świątyni urządzał ucztę i spraszał na nią Lewitów, ubogich, wdowy, sieroty, niewolników. Wszyscy uczestnicy musieli być legalnie czysti, gdyż uczta ta symbolicznie oznaczała pokój, przyjaźń i łączność z Bogiem. Bóg sam niejako był tu gospodarzem. Typicznie uczta ofiarna wyobrażała ucztę Ciała Pańskiego w Naisw. Sakramencie, oraz chwałę i szczęście wiekuiste w niebie. Ślusznie ucztę ofiarną można uważać za dopełnienie i zakończenie ofiary zapokojnej (Lev. r. 3; 7, 11 nast.).

c) Ofiary przebłagalne. Pismo św. rozróżnia dwojakiego rodzaju ofiary przebłagalne: 1-e za grzech hebr. *hattath*, Sept. (najczęściej) *πεπὶ ἁμαρτίας*, Vulg. *pro peccato* (Lev. 4, 3; 6. 24—30; 14, 13; Num. 15, 22—31); 2-o za przewinienie, hebr. *asazam*, Sept. *ἡ πλημμέλεια*, τὸ ὑπὲρ ἄγνοιας, Vulg. *pro delicto* (Lev. 5,

15; 7, 1; Ezech. 40, 39; 42, 13 i t. d.). Na czem jednak tutaj polega istota różnica między nazwą „grzech” i „przewinienie”, — dotąd, jednak nie zdolał jeszcze czegoś dać rozstrzygającej odpowiedzi. I w jednym i w drugim rodzaju ofiar część mięsa palono na ołtarzu całopalnym, część oddawano kapłanom lub też palono za obozem.

4. Ofiary niekrwawe. Ofiara niekrwawa nazywa się zazwyczaj w Biblii hebr. *mincha*, Sept. *δωρον*; *δωρον*, *προσφορά*, Vulg. *oblatio*, *munus*. W szczególności spośród powyższych nazwy przysługują ofiarom pokarmowym z ziarn zbożowych maki, chlebów. Ofiara napojowa z wina ma specjalną nazwę hebr. *nesech*, Sept., *σπονδαί*, Vulg. *libamen*, *libamentum*.

Za dodatek w niekrwawych ofiarach (z wyjątkiem ofiary za grzech i ofiary pojednania) służyła egi i oliwa, niekiedy kadzidło.

Napomknęliśmy wyżej o ofiarach niekrwawych, jako dodatkowych przykładaniu ofiar krwawych\*), ale istniały ponadto i samoistne ofiary niekrwawe. Do tych należały:

a) W Świątym: chleby pokładne, które w każdą sobotę zmieniali kapłani i spożywali na miejscu stare (Lev. 24, 9); kadzidło, codziennie rano i wieczór palone na złotym ołtarzu (Ex. 30, 7 nst.); oliwa, wypalająca się w Siedmioramiennym świeczniku (Ex. 27, 21; Lev. 24, 2).

b) W dziedzińcu: garść maki pszennej oliwą rozczynionej, wraz z kadzidłem codziennie rano i wieczór palił arcykapłan na intencję swoją i wszystkich kapłanów (Lev. 6, 12—19); ofiara niekrwawa, zastępująca dla ubogich ofiarę krwawą za grzech (Lev. 5, 11—13).

5. Ofiary osobliwe. a) Ofiara przy zawarciu przymierza między Jahwe a Izraelem u stóp góry Synaj. Przy zawarciu przymierza między Jahwe a Izraelem wzniesiono ołtarz i naokoło niego usta-

wiono dwanaście kamieni (symbol Boga, przemienzonego między dwunastu pokoleniami). Składano na ołtarzu ofiary całopalne i zapokojne z cielców. Potok krwi zebrał Mojżesz w czasie a połowę wylał na ściany ołtarza. Następnie po przeczytaniu Prawa i dokonanej przez lud solennej obietnicy zachowywania wszystkich przepisów religijnych, pokropił Mojżesz krwią księgę Przymierza oraz lud, mówiąc: „Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami na wszystkie te słowa”. W taki sposób Izrael został poświęcony na lud wybrany. Zakończono ceremonie uczta z mięsa pozostałego z ofiar zapokojnych (ob. Ex. 24, 1 — 11; Hebr. 9, 18 nast.).

b) Ofiara dwojga ptasząt przy oczyszczeniu trędowatego. Trędowaty przyszedłszy do zdrowia, po należytem zbadaniu przez kapłanów rzeczywistego zdrowia, składał dwoje ptasząt, hebr. *tsifforim*, Vulg. *passeres*, Wuj. wróble (według wielu egzetów były to gołębie), z których jedno zabijano, a drugie, zmazane we krwi pierwszego wypuszczano na wolność. Krwią tą także pokrapiano siedemkroć wyzdrowiałego, który potem golił włosy na głowie, brodzie, ciele i kapał się. Siódmego dnia po ponownem ogoleniu i kąpieli wyleczony składał ofiary za grzech, za przewinienie oraz całopalną (Lev. 14, 1—32).

c) Ofiara jałowicy czerwonej. W ofierze tej zabiano poza obozem (miastem) jałowicę czerwoną bez zmaczy, nie noszącą jarzma. Krwią jałowicy siedemkroć kropił kapłan w stronę Przybytku (świątyni). Potem jałowicę w całości wraz ze skórą palono, dorzucając do ognia kawałek drzewa cedrowego hyzopu i karmazynu dwakroć farbowanego (nitki karmazynowego koloru). Pozostały stąd popiół przechowywano w miejscu czystym za obozem; w razie potrzeby — popiołu tego dosypywano do wody żywej (źródlanej lub rzecznej) i przyrządzano w ten sposób wodę oczyszczenia (heb. *menidda* — woda nieczystości; Sept. *δωρον βαπτισμῶς*, Vulg. *aqua lustrationis* albo *expiationis*), którą pokrapiano zanieczyszczonych przez dotknięcie trupa ludzkiego. Ten, kto przyprowadził jałowicę na miejsce ofiary, kapłan ofiarujący, tu-

\*) Owo łączenie ofiar krwawych z niekrwawymi było figurą łączności, która zachodzi między krwawą Ofiarą Krzyża i niekrwawą Ofiarą Mszy św.

dzień człowiek zbierający popiół zaciągali nieczystotę prawną, ciężącą na nich aż do wieczora (Num. 19. 1—10).

d) Ofiara baranka Paschalnego ob. art. Pascha.

e) Ofiary złożone przy poświęceniu Aarona i jego synów. Świącąc Aarona na arcykapłana i jego synów na kapłanów, Mojżesz składał na ich intencję ofiary: za grzech, całopalną oraz zapokojną. Krwia ofiary zapokojnej namazał każdemu z przyjmujących święcenia koniec prawego ucha, tudzież wielki palec u ręki prawej i nogi, część krwi wylał u stóp ołtarza Całopalenia, a następnie pokropił jeszcze święconych i ich szaty krwią i oliwą. Mięso barana, pozostałe z ofiary zapokojnej, spożywali arcykapłan i kapłani na uczcie świętej w dziedzińcu (Lev. 8, 14—32).

f) Ofiara dwóch kozłów w dzień Pojednania.

g) Ofiara nazarejczyka po upływie czasu nazareatu. Nazarejczyk po upływie wyznaczonego czasu składał jagnię na ofiarę całopalną, barana na ofiarę zapokojną, nadto kosz chlebów pszennych i wino. U wejścia do Przybytku, a po wybudowaniu świątyni w izbiecy Nazarejczyków, obcinano mu włosy, które palono wraz z łojem ofiary zapokojnej. Obrzęd kończył się ucztą świętą, w której uczestniczył nazarejczyk i odtąd wolno mu było pić wino (Num. 6, 13—20).

h) Ofiara Zakonu podejrzania ob. art. Małżeństwo u Hebrajczyków.

6. Skuteczność ofiar starotestamentowych. Trojaką należy przypisać skuteczność ofiarom Starego Testamentu: 1-o sakramentalną, o ile sprawiały same przez się, to jest ex opere operato, uświęcenie zewnętrzne czyli legalne, polegające na tem, że oczyszczonemu wolno było uczestniczyć w publicznem składaniu czei Panu Bogu; 2-o symboliczną, o ile ofiary były odpowiedniejszym wyrazem najwyższego kultu wewnętrznego ofiarujących i uczestniczących (mianowicie: czystej intencji, wiary, uwielbienia, żalu i pokuty) i przez to stawały się miłymi Bogu; 3-o typiczną, o ile, według wielu teologów, usprawiedliwiały i wewnątrznie uświęca-

ły składającego ofiarę (ofiara przeblagalna) nie same przez się, lecz dla jego żywej wiary, która go łączyła z Mesyaszem za grzechy świata umęczonym (ex opere operantis).

Z powyższego widzimy, że ofiary Mojżeszowe z jednej strony były skuteczne same przez się, dając zewnętrzną sprawiedliwość, ale z drugiej strony były to, jak powiada św. Paweł apostoł: „elementa młdę i niedostateczne“ (infirma elementa—ἀσθενῆ καὶ πτωχὰ στοιχεῖα, Gal. 4, 9); gdyż same przez się nie mogły wewnątrznie usprawiedliwiać i uświęcać.

Bibliografia: Traktat Talmudu *Sebachim* (Msch. V, 1) i *Menachoth* (Msch. V, 20; Philo, *De sacrificiis Abelis et Caini*, Opp. I, str. 163—90; *De animalibus sacrificio idoneis deque victimarum generibus, de sacrificantibus*, II, str. 163—250; G. Outram, *De sacrificiis*, Amstelodami 1588; J. Kurtz, *Das mosaische Opfer*, Mitau 1842; G. Karch, *Die mosaische Opfer als vorbildliche Grundlage der Bitten im Vaterunser*, Würzburg 1857; A. Stöckl, *Das Opfer nach seinen Wesen und seiner Geschichte*, Mainz 1861; V. Thalhofer, *Das Opfer alten und neuen Bundes*, Regensburg 1879; Sasse S. J., *Institutiones theologicae de sacramentis Ecclesiae*, Friburgi Brisg. 1879, vol. I, str. 472—88; W. Gold, *Sacrificial Worship in Gen. and Ex., and the Temple N. T. and the Christian Church*, New-York 1903; F. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oniponte 1906, str. 108—41; *Ofiara i ofiary Starego Przymierza* w „Encykl. Kościel.“, t. XVII, str. 144—157; *Ofiary u Hebrajczyków*, w „Słowniku Apologetycznym“, t. II, str. 768—774).

X. A. L.

Ofici albo Naasseńczycy od wyrazu hebr. nahas, co znaczy wąż, stąd nazwa „bracia wężowi“, sekta gnostycka. Tem się wyróżniała z pośród innych, że więcej podawała w swej nauce różnych fantastycznych bredni. Podług Hergenröthera główne zasady ich nauki następujące. Pierwiałkiem odwiecznym jest Bythos (głębia), nazywany także



praświatłem, praczłowiekiem, ideą ludzkości, enom, którego przeciwstawieniem jest odwieczna materya. Z niego powstał pierwszy człowiek Adamas, pełen światła i jasności, jednocześnie męski i żeński. Z tego człowieka drugi, syn człowieka, następnie trzecie żeńskie bóstwo — duch święty, pierwsza kobieta matka żyjących, mądrość wyższa. Z nią ożenili się pierwszy i drugi człowiek i spłodzili z niej doskonałą naturę świetlaną męską, niebieskiego Chrystusa, oraz z tego, co zbywało, wadliwy twór kobiecy, Prunikos, niższa mądrość nazwana Achamat. Ta wydała na świat Jaldabaota demiurga, syna chaosu, istotę ograniczoną pod względem władzy i samolubną, ale mądrą i niesmiertelną. Ten miał syna Jao, a przez niego wielu potomków; oprócz tego miał syna Ofiarmofosa nazwanego także dla swej przebiegłości Nusem. Demiurg stworzył pierwszego człowieka Adama i Ewę. Ewa z księżętami planet zrodziła aniołów. Adam i Ewa przez Jaldabaota byli osadzeni w raju, ale za przekroczenie jego przykazania zostali wypędzeni a Ofiarmofos kusiciel został wyklęty. Ludźmi zaopiekowała się Sofia na złość Jaldabaotowi. Ona też z Chrystusem wcieliła się w Jezusa, który po swej śmierci i wskrzeszeniu za sprawą Sofii zasiadł na prawicy Jaldabaota, aby wprowadzać dusze wiernych do państwa światła. Jak widzimy cała ta nauka to zlepek z różnych pseudoteofanii, pełna różnych bredni. Ofici rozpadli się na różne sekty gnostycko - panteistyczne: Naasseńczyków, Setyanów, Kainitów, Peratów, Barbeliotów. (Por. Józ. kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. I, str. 200—203).

X. R. J.

Oficium św. ob. Kurya Rzymska.

Oficyał, inaczej Wikaryusz generalny, jest to dygnitarz klny w imieniu ordynaryusza i na jego odpowiedzialność sprawujący rządy w całej dycezyi. Powstanie tego urzędu objaśnia się dążeniem bpów do ograniczenia zbyt rozległej i niezależnej poniekąd władzy dawnych archidyakonów (ob. art. Archidyacon). Na ich miejsce poczęli bpi do pomocy w rządach przybierać so-

bie delegatów ad nutum amovibiles. Jedni z nich wysłani do oddzielnych okregów archidyakońskich, zwali się officiales albo vicarii foranei i ci dali początek instytucyi dziekanów, inni pozostający przy boku bpa z tytułem officialis principalis lub vicarii generalis, przebrdzili się z czasem na O-ów w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. W XIII w. urząd wikaryuszów generalnych, już przedtem mocą zwyczaju wprowadzony w wielu dycezyach, został ostatecznie usankcyonowany przez prawo powszechne i określony w *Liber sextus*, który poświęca mu c. 2 i 3, I, 13; c. 3, I q; c. 1, I, 16).

Zarówno nominacya O. jak i złożenie go z urzędu zależy w zupełności od bpa (Leurentius, *De episcoporum vicariis* qq. 20, 293). Wogóle bp nie jest obowiązany mieć O., chyba że sam nie jest w stanie zawiadywać należycie dycezyą. W takim razie zwierzchność klna może go do tego zniewolić, aby ustanowił O. (l. c. q. 27; Bargillat, *Praelectiones iuris can.* I, n. 774), lub Stolica Św. sama mu go wyznaczyć. W tym ostatnim wypadku nosi on tytuł wikaryusza apłskiego i przez bpa nie może być złożony z urzędu (Leur. l. c.; Werntz, *Jus Decret.* II, 804).

Z reguły ma bp jednego tylko wikaryusza gen. (Werntz, l. c. nota 24). W niektórych jednak dycezyach francuskich i niemieckich ustalili się zwyczaj ustanawiania dwóch: jednego do załatwiania czynności administracyjnych, drugiego do sprawowania sądów (Benedykt XIV, *De synodo dioec.* I, III, c. 3, n. 2). Urząd O. piastować może tylko osoba, należąca do kleru, a więc posiadająca co najmniej tonsurę (Leur. l. c. q. 27), która skończyła lat 24 (c. 7, § 2. X. I. 6; Trid. ses. XXIV, c. 12 de ref.), wolna jest od bigamii (c. unie. I, 12 in 6), bezzenna (Leur. l. c. q. 39), ze stopniem naukowym doktora lub licencyata prawa kanonicznego, albo skąd inąd odpowiednio uzdolniona (Leur. l. c. q. 48, 49), w prawem zrodzona małżeństwem (Leur. l. c. q. 44). Zakonnicy (c. I. V, II in Clem.; c. 2. III. 9 in Clem), jak również świeccy księża, posiadający beneficjia curata (S. C. Concilii 3 Febr. 1685) stanowiska O. zajmować nie mogą (Ojetti, *Synopsis sub. Vicarius Gen.*).

Władza O. jest zastępcza (vicaria), co znaczy, iż sprawuje on poruczone czynności w imieniu bpa, jako jego pełnomocnik (Werntz, l. c. §65). Stąd wynika, że władza wikaryusza gen. tak daleko tylko sięga, jak udzielone mu pełnomocnictwa. Jeżeli w dekrete nominacyjnym nie ma w tej mierze żadnych ograniczeń, uważać należy O. za upoważnionego do zastępowania ordynaryusza we wszystkich czynnościach jurysdykcyjnych wchodzących w właściwy zakres działań bpa (iurisdiclio ordinaria), z wyjątkiem tych, które prawo bądź zupełnie zabrania przekazywać O., bądź żąda na to specjalnego mandatu.

Do rzędu spraw pierwszej kategorii należy np. rozgrzeszenie od potajemnej herezy (Trid. ses. XXIV. c. 6 de ref.), sprawowanie funkcji przywiązanych do godności lub święceń bpich (ib. c. 2). (Por. Kober, *In Act. theol.* Tubing. t. 35, p. 564 ss.; Bouix, *De iudiciis*. t. I, p. 413—423 ss.).

Do rzędu spraw drugiej kategorii zaliczają się: sprawy karne (c. 2, I 13 in 6) i małżeńskie (Trid. ses. XXIV, c. 20 de ref.); nadawanie beneficjów (c. 3, I, 13 in 6); wizytacja dyecezyi (arg. cap. 6 I, 16 in 6); zwoływanie synodu (Leur. l. c. q. 168); udzielanie dimissoriales, chyba że bp przebywa dłuższy czas poza dyecezą (c. 3, I, 9 in 6), udzielanie dyspens przy wszelkich wadliwościach i j. cenzurach ex delicto occulto, o ile sam bp ma do tego władzę (Santi, *Praelect. iuris can.* in tit. 28 l. I, n. 32; erekcja zgromadzeń zakonnych i aprobaty ich ustaw (S. C. Indulg. 18 Aug. 1868); badanie postulantek przed przywzianiem habitu i złożeniem profesyi zakonnej, chyba że bp jest nieobecny lub osobiście uczynić tego nie może (Trid. ses. XXV, c. 17 de regul.); dyspensowanie od ślubów, przysięg lub praw, oczywiście o ile sam bp tę władzę posiada (Bargillat, l. c. I, 786); udzielanie odpustów (Leur. l. c. q. 139); udzielanie pozwolenia na budowę w dyecezyi nowych klasztorów (Bargillat, l. c.); kasata lub łączenie w jedno beneficjów (Benedictus XIV, *De synod. dioec.* l. II, c. 8, n. 2) i t. d. Szczegółowe wykazy spraw, które O. może załatwiać tylko na mocy specjalnego mandatu, sporządzili m. in.: Ferraris, *Biblioth. prompta v. Vicarius gen.* ar. 2, n. 19 ss.; Leur. l. c. q. 104 ss.;

Friedle w „Arch. f. k. K.“, t. XV, p. 560.

Z istoty władzy O., jako jurysdykcyi zastępczej, wysnuwają się w szczególności następujące konsekwencje:

a) Coram episcopo ustaje jurysdykcya O., to znaczy, że bp mocen jest sam przedsięwziąć akt, który zlecił O.

b) Przeciw orzeczeniom O. nie ma miejsca odwołanie się do bpa, ponieważ obaj, bp i jego O., jedną stanowią instancję; apelować można tylko wprost do drugiej instancyi (c. 2, I, 4 in 6; c. 3, II, 15 in 6). Wolno zaś wnieść do bpa zażalenie przeciw orzeczeniom przedstanowczym, dalej prośbę o przywrócenie do dawnego stanu, czyli t. zw. restytucję na integrum i zażalenie nieważności, a to z tej przyczyny, ponieważ wymienione środki prawne także przed sędzią orzekającym pierwszej instancyi (iudex a quo) wnoszone być mogą.

c) O. nie może praw swoich w całości — quoad universitatem causarum — przenieść na inną osobę; wolno mu tylko ustanowić substytutą dla spraw poszczególnych, który zowie się zazwyczaj Locumtenens.

d) Tymaczą się stąd także powody zgasnienia władzy O. Ustaje ona w następujących wypadkach.

1) Wskutek odwołania. Bp może każdego czasu ograniczyć władzę O., może też takową zupełnie uchylić, a to odwołanie jest ważne, choćby zupełnie było dowolne (Leur., l. c. q. 292). Ze względu jednak na powagę władzy kłnej i na dobrą sławę O-ów, praktyka Kongr. Bpów i Zakon. uświęciła zasadę, że bez ważnego powodu nie wolno bpowi złożyć O. z urzędu (S. C. Ep. et Reg. 3 Julii 1601; 8 oct. 1649; Werntz, l. c. n. 806). Pokrzywdzonemu służy rekurs do Kongregacyi Konsyst., która może polecić bpowi, aby O. urząd przywrócił (Fridle, l. c. p. 17).

2) Według zasady prawnej „extinctum est mandatum finita voluntate“ gaśnie mandat O., jeśli bp popadł w chorobę umysłową.

3) Ustaje również władza O. z ustaniem jurysdykcyi bpa, a zatem w szczególności: gdy bp umrze (tylko kródnal-wikary dyecezyi rzymskiej zatrzymuje po śmierci pza swój urząd aż do wyboru następcy), urzędu swego się zrzecze, gdy przez władzę kłną złożony zostaje

z urzędu lub przeniesiony na inne bp-stwo, niemniej i wtedy, gdy praw swych jurysdykcyjnych wykonywać nie może z powodu kłatwy, suspensy lub interdyltu (c. 1, I, 13 in 6).

4) Wreszcie mandat O. może także zgasać wskutek zrzeczenia się wyraźnego lub domniemanego. W szczególności za milczącą rezygnację uważać należy okoliczność, jeśli O. wydalil się z dyccezyi z zamiarem nie wrócenia do niej. O. ma prawo do odpowiedniego swemu stanowisku uposażenia, a po ieważ urząd jego nie stanowi beneficjum, stąd obowiązkiem bpa jest wyznaczyć mu stałą pensję (Leur, l. c. q. 248 s.).

Prócz tego O. jako dygnitarzowi kłemu i zastępcy bpa przysługują pewne przywileje honorowe, a mianowicie: pierwszeństwo przed wszystkimi pojedynczymi członkami kapituły, nie wyłączając prałatów, a nawet przed całą kapiałą, ilekroć takowa występuje w zwykłych ubiorach chórowych. Natomiast jeżeli kapitała przywdziewa uroczyste aparaty, wtedy O. ustąpić jej winien pierwszeństwa (Ferraris, l. c. art. 3, n. I ss.; Bened. XIV, l. c. l. III, c. 3, n. 3; c. 10, n. 2 ss.).

X. J. G.

O'Fihely Maurycy znany także pod imieniem Maurycego z Portu, franciszkanin irlandzki, ur. ok. r. 1460, studia odbywał w Oxfordzie i był profesorem we Włoszech; mianowany przez Juliusza II pza arcbpem Tuam w 1506 w Irlandyi, uczestniczył w r. 1512 na dwóch pierwszych sesjach soboru laterań. † wracając do ojczyzny w Galway w r. 1513. Był to jeden z wybitniejszych skotystów swego czasu. Uczniowie jego dali mu nazwę „Flos mundi“. Napisał *Dictionarium sacrae Script. Venetiis* 1503, fol.—wysła tylko część tego dzieła; *Enchiridion fidei*. Tze 1509, 4-o; *De rerum contingentia et divina praedestinata*. Tze 1505, 4-o; *Concordantiae et castigationes in Metaphysica* Doctr. Subtilis. Tze 1501, fol.; *Mowy*. Paryż 1587 i nst. 4-o i inne. (Por. Wood, *Athenae Oxonienses*; Possevin, *Appar. sacer*; Joan. de S. Ant. *Bibl. Francisc.*; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 895).

X. J. N.

**Ofir**, hebr. Ophir, Sept. gr. Οὔφιρ, imię jedenastego z pomiędzy trzynastu synów Jektana (Gen. 10, 29; 1 Par. 1, 23). Jektanici (potomkowie Jektana) zamieszkiwali południową Arabię a więc i Ofiry ci tam, zapewne mieli. swoje siedziby.

W Starym Testamencie niejednokrotnie jest wspomniany sławny kraj Ofir, hebr. Ophir, Sept. Σαφειρά, Σαφειρά, Σουφείρ, Σαφείρ, z którego flota Salomona i Hiram, króla tyryjskiego co trzy lata przywoziła złoto, srebro, drogie kamienie, pachnące drzewa, kość słoniowa, małpy i pawie (III Reg. 9, 28; 10, 11, 12; II Par. 8, 18; 9, 10). Już i Dawid dla obciążenia ścian świątyni złotem przygotował 3000 talentów złota z Ofiru (I Par. 29, 4). Również Jozafat sporządził flotę, żeby ją wysłać do O-u, lecz przed wyżeglowaniem została ona zniszczona wskutek burzy (III Reg. 22, 49; por. II Par. 20, 36, 37). O najczystszej włości ofirskiej, którego doskonałość weszła w przysłowie w starożytnym Wschodzie, wspomina tekst hebrajski w następujących miejscach: Job. 22, 24; 28, 6; Ps. 45, 10; Is. 13, 12.

Aczkolwiek dotąd nie natrafiono jeszcze w Arabii na ślad nazwy O-r, jednakże, według wszelkiego prawdopodobieństwa, kraju tego tam szukać należy i to w południowych krańcach, gdzie niegdyś jak zaznaczyliśmy, przebywali Jektanici. Że okres trzyletni był potrzebny na jedną wyprawę—nie może to być dowodem przeciwko naszemu twierdzeniu i nie przemawia wcale za krajem gdzieś znacznie dalej położonym. Nie wiadomo bowiem, jak długo pozostawały okręty w Ofir i czy się po drodze w innych portach nie zatrzymywały. Przytem żegluga w starożytności bardzo była po wolna, a nawet i dzisiaj zdarza się na morzu Czerwonym, iż wiatry nieprzychylne po kilka miesięcy z rzędu nie pozwalają żaglowcom na podróż. Nadto nie ma potrzeby sądzić, że złoto i inne przedmioty wyżej wymienione były produktami O-u: mogli mieszkańcy tego kraju trudnić się szerokim handlem i skądinąd się sprowadzać na swój rynek. A wobec tego upadają hipotezy tych, którzy ze względu na przywożone towary, umieszczają O-r w Afryce, Indyach Wschodnich i t. d.

Za południową Arabią obstaają uczeni



badacze: Edrisi, Abulfeda, Bochart, Michaelis, Niebuhr, Gesenius, Vincent, Gosselin, Volney, Seetzen, Rosenmüller, Keil, Dillmann, Hummelauer, Ed. Glaser, A. H. Keane.

Mniejsze prawdopodobieństwo przemawia za Arabią wschodnią. Tutaj umieszczają O-r: Sprenger, Goergens, Soetbeer. Nie byłoby jednak racji z portu Azyongaber wysyłać okręty do Arabii wschodniej, gdyż w tych czasach łatwiejszy byłby transport przy pomocy karawan.

Dapper, Th. Lopez, J. Bruce, Robertson, Montesquieu, d'Anville, Schultess, Quatremère, C. Peters są zdania, że kraj O-r znajdował się w Afryce wschodniej. R. N. Hall i W. G. Neal utrzymują, iż złoto ofirskie było sprowadzane z kraju położonego między rzekami Zambezi i Limpopo.

Za bardziej oddalonymi krajami, jak: Indyje, Malabar, Cejlon, półwysp Malajski, są: Józef Flawiusz, (*Ant.* VIII, 6, 4); Lipenius, Bochart, W. Ouseley, Macdonald, Reland, Lassen, Ritter, Thennius, Ewald i in. Zdaniu, że Ofir oznacza Indyje Wschodnie, zdaje się sprzeczając przykład Sept., nazywając ten kraj Σωφῆρα, a nazwa Sofer, jak pouczają nas dykcyonarze koptyczne, obejmuje właśnie Indyje z przyległymi wyspami (Athan Kircheri, *Lexicon copticum*, 210; Jablonsky et Champollion, *L'Egypte sous les Pharaons*, I, str. 68).

Ini uważają nazwę O-r za imię zbiorowe, oznaczające w ogólności odległe kraje południowe i wschodnie; piszą się na to zdanie: Acosta, Heeren, Hartmann, Thiesen, Zeune, Wildman.

Są wreszcie i inne jeszcze hipotezy, dzisiaj już zupełnie przestarzałe, jak np. Calmet utrzymywał, że O-r—to Armenia, Hardt—Frygia, Kolumb—Sopora na wyspie Haiti, Montanus—Peru i t. d.

Bibliografia. Ritter, *Erdkunde*, Berlin 1848, str. 351—431, autor podaje wszystkie dawniejsze hipotezy; Sprenger, *Die alte Geographie Arabiens*, Berlin 1875, str. 52 nst.; Soetbeer, *Das Goldland Ophir*, Berlin 1880; Ed. Glaser, *Skizze der Geschichte und Geographie Arabiens*, 1890, str. 353—88; C. Peters, *Das goldene Ophir Salomons*, 1895; Zoëckler, *Eden, Ophir, Ephraim*, 1893; A. H. Keane, *The Gold of Ophir*, Lon-

don 1901. (Por. Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. III, col. 448—50; Vigoureux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 1829—33; po polsku obszerną rozprawę o Ofirze drukował ks. dr. W. Knapieński w *Encykl. Kościeln.*, t. XVII, str. 162—75 i w oddzielnej odbitce; autor przechręcał się do zdania, iż Ofir leżał w Arabii południowej.

X. A. L.

**Ofni**—hebr. haophni, gr. Ὀφνί,—jeden z występnych synów kapłana Helego, wraz z bratem poległ z ręki Filistynów (I Reg. I, 3; II, 34; IV, 4, 11, 17).

**Ofni**—miasto w pokoleniu Benjamina wyliczone wśród dwunastu wschodnich (Jos. XVIII, 24). Prawdopodobnie odpowiada dzisiejszemu Djfna ok. 22 kilom. na północ od Jerozolimy. (Por. De Sauley, *Voyage en Terre Sainte*, II, p. 224; Guérin, *Judée*, III, p. 29; Raumer, *Palestina*, ed 4, p. 199; Robinson, *Palestina*, III, p. 296; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 450—451).

**Og**—amorejczyk z rodziny olbrzymów, pobity przez Izraelitów w bitwie przy Edrai, nazwany królem Basanu, krainy obejmującej cały Basan i część Galaad pomiędzy rzekami Jabok i Jarmuk. Miasta główne w tej krainie były Astarot i Edrai. W Rabbat Ammon pokazywano łóżko Oga, mające dziewięć lokci długości i cztery szerokości. (Por. Num. XXI, 33; XXXII, 33; Deut. I, 4; III, I; IV, 47; XXIX, 7; XXXI, 4; Jos. II, 10; IX, 10; XII, 4; XIII, 12, 30, 32; III Reg. IV, 19; Neh. IX, 12).

**Ogdensburg**—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (diocez. Ogdensburgensis). Miasto Ogdensburg, przy ujściu rz. św. Wawrzyńca położone, jest miastem portowem w północno-ameryk. stanie New-York; liczy ok. 13 tys. mieszk.; posiada kl. katedr. N. Maryi P. i in.—Bpstwo Ogdensburg powstało w 1872 r. z części dyec. Albany. Dycezya O. obejmuje część stanu New-York, jest sufraganią arbpa New-Yorku. W 1909 r. liczono tu 92 tys. katolików, 152 kły, 82 stacje misyjne, 21 kaplice, 116 kapłanów świeckich i 18 zakonnych, 5 męskich a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t.

XI, str. 44; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 231; Herder. *Konversationslex.*, t. VI, k. 826; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 500—506; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1197).

A. C. S.

### Ogdoas ob. Bazylydes.

**Ogliastra**—bpstwo włoskie (dioec. Oleastrensis). — Bpstwo to erygował pż Leon XII w 1824 r. na w. Sardynii, jako sufraganię arbp. Cagliari. Bp rezyduje w m. Tortolì. Dyecezya O. obejmuje 26 gmin prowincyi włoskiej Cagliari. W 1909 r. liczono tu 54,500 katolików, 29 parafij, 53 kły i kaplice, 46 kapłanów świeckich i 2 zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 35; Herder *Konversationslex.*, t. VI<sup>2</sup>, k. 827; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1197).

A. C. S.

**Ogonowski** Emil ks., dr. filozofii, profesor hist. i liter. rusińs. w uniwer. lwowskim w ciągu lat 25. † w 1894. Ogłaszał prace hist.-liter. w języku polskim, rusińskim i niemieckim. Przy czynił się wiele do podniesienia oświaty wśród Rusinów w Galicyi. (Por. S. Orgelbr. *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 47).

**Ogrody u Hebrajczyków.** Pierwszym ogrodem, o którym wspomina Biblia, był Raj. Raj stał się niejako pierwowzorem dla innych ogrodów, zakładanych w zamierzchłej starożytności.

Dwie ogólne nazwy ogrodów podaje nam Biblia w tekście hebrajskim: gan i pardes. Gan oznaczał ogród owocowy i warzywny, pardes—park. Wyróżniał się on od ogrodu przez to, że w nim nosiły nazwy od znajdujących się w nim gatunków drzew i roślin albo też ich wielkość; stąd winnice, oliwnice, figarnie, malogranałarnie, ogrody różane, warzywnie i t. d.

Bardzo szczupłe wiadomości znajdujemy w Biblii o urządzeniu ogrodów hebrajs. Wszakże na zasadzie wzmianek tam rozrzuconych może sobie niejako o tem pojęcie wyrobić. Otaczano

bardzo często ogrody murem lub płotem w środku stawiano strażnice; powinno się znajdować w ogrodzie źródło, fontanna lub cysterna.

Jeżeli ogród był większy, opiekował się nim specjalny ogrodnik (II Paral. 26, 10; Joan. 20, 15). N6ż ogrodnicy znani byli już za czasów Mojżesza (Lev. 25, 3—4).

Z ogrodów, o których Pismo św. wspomina, najdroższe są dla nas, przez wzgląd na związane z nimi wspomnienia: ogród Oliwny, w którym Pan Jezus się modlił przed męką swoją (Joan. 18, 1, 26) i ogród Józefa z Arymatei, leżący na skłonie Golgoty, niedaleko od miejsca ukrzyżowania Pana Jezusa; w ogrodzie tym Józef wykopał dla siebie grób w skale; tutaj właśnie złożono Przenajświętsze Ciało Zbawiciela (Mat. 27, 60; Marc. 15, 46; Luc. 28, 53; Joan. 19, 41). Najślynniejsze ze względu na swe zbyt liczne uroządzenie były liczne ogrody Salomona, jako to: w Engaddi, na górach Karmelu, winnice w Baalhamon (na północy późniejszej Samaryi), ogród różany na równinie Saron, „ogród zamknięty“ (hebr. gan naul) pod Betleem (ob. także Flora w art. Palestyna).

Pod cieniem drzew w ogrodach Hebrajczycy spędzali chwile odpoczynku; tam się nieraz modlili; tam i po śmierci pragnęli spoczywać, dlatego często sobie i za życia groby w ogrodach urządzali (IV Reg. 21, 18, 26; Joan. 19, 41). (Por. Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarius*, Oeniponte 1906, str. 238—242; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, k. 1124 — 36; Zaremba, *Ogrody u Hebrajczyków* w „Encykl. Kłnej“, t. XVII, str. 181—84; ob. także Flora w art. „Palestyna“).

X. A. L.

### Ogrójec ob. Getsemani.

**Ohanowicz v. Stefanowicz** Samuel Cyryl, ur. w Łyścu 28 mar. 1752 r. Pierwotnie zamierzał wstąpić do Jezuitów, lecz zamiar ten nie doszedł do skutku i 1768 r. wszedł do Teatynów, gdzie 1778 wyświęcony został na kapłana. O. był wzorowym kapłanem i wielce cenionym kaznodzieją, to też 1781 r. w nagrodę zasług został kanonikiem, a

w r. 1799 archidyakonem. Wobec panujących prądów Józefinizmu O. umiał kler ormiański od niego ostrzedz i ducha szczerze katolickiego zachować. Sam apostołował wśród niekatolików, a także nie dopuszczał przechodzenia za obrz. ormiańskiego na łaciński. Po śmierci Szymanowicza został w 1816 roku ad-(ministratorem dycezyi, którą rządził do prekonizacji Warteresowicza 19 mar. 1819 r. Po śmierci Warteresowicza został 1832 r. wybrany jego następcą. Pomimo tak podeszł go wieku trzykrotnie wizytował dycezyę, nie omijając Bukowiny. Chcąc poświęcić się wyłącznie apostołstwu rzekł się majątków biskupich za pensyę 6 tys. zł. reń. rocznie. O. † 8 grud. 1858 r. O. z powodu Lammenais'a *Essai sur l'indifférence en matière de religion*, napisał do niego list, wskazując na usterki, mogące zaprowadzić go na bezdroża. Por. art. Ormianie i Lwowska arch. obrz. ormiań.).

**Ohilewicz Pachomiusz** bazylianin, dr teologii i wikaryusz generalny Zakonu na Litwie, żył w drugiej połowie XVII w. Wydał: *Ecphonemata Liturgiey Greckiey*. To jest: To co przy Liturgiey Kapłan, Dyakon y Chor w Głos tylko śpiewają i t. d. Wilno 1671, 4-o; Kraków 1685, 4-o, tylko część pierwsza poprzedniego dzieła; Począć 1708, 12-o. (Por. Jocher, *Obr. bibl. - hist. nauk.* t. III, n. 6465).

**Ohler—1)** Aloizy Karol ks. kanonik moguński i profesor pedagogiki i katechetyki w seminarium moguńskim, ur. w r. 1817 w Moguncyi. Wyśw. na kapłana w 1839 r., został dyrektorem semin. nauczycieli. W 1852, a w r. 1867 prof. w semin. † 1889. Napisał: *Handbuch der Erziehung u. des Unterrichts... für Geistliche u. Lehrer*. Mainz 1861 — 85, było 10 wydań tej książki; przełożył z włosk. Bergamo, *Er-mahnungen im Beichtstuhle* aus dem Italien. Tł. 1854, 1872, wyd. 4-e. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, k. 1457; Schäfer, *Hndl. der kath. Th.* t. III, s. 366).—2) Józef ks., ur. w r. 1841 w Hallgarten, napisał *Fastenpredigt*. 1889; *Predig. an dem Festtage Mariä* u. dem Schutzfest des hl. Joseph. 1891; *Predig. an Sonn— u.*

*Festtagen*. 1892 j inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. - Kalend.* 1910, str. 312).

**Om** przydomek Jana Łazarewicza Januszowskiego (ob. art).

**Oörn** Antoni mnich apostata, później powieściopisarz protestancki z tendencyą antykatolicką, ur. w r. 1846 w Theresienstadt w Czechach, w r. 1865 wstąpił do Premonstratensów w Tepl, w 1869 roku złożył uroczystą profesyę, studiował następnie tamże i w Pradze teologię, w 1870 wyśw. na kapłana; w r. 1872 przyjął protestantyzm w G. tha, był potem nauczycielem w Mühlhausen w r. 1874, od r. zaś 1877 profesorem w królewskiej akad. przemysłowej w Chemnitz. (Por. Herder, *Konv. Lex. Erg.* Bd. 1910).

**Oietti** Benedykt ks. T. J. współczesny, autor cennego dzieła prawno - moralnego p. t. *Synopsis Rerum moralium et Juris Pontificii alphabetico ordine digesta*. Romae 1909—12, 8-o, 3 tomy, wzd. 3-ie; wydał nadto: *De Romana Curia*. Tł. 1910 i komentarz na dekret „Ne temere“.

**z Oignies** Marya św. ob. Marya z Oignies.

**Oikos** ob. Brewiarz. II.

**Oischinger Jan Nep.** Paweł, pisarz filozof. teologiczny ur. 13 maja 1817 r. w Wittmannsberg w Bawaryi, † 11 grud. 1876 w Monachium. Pod wpływem Schellinga, Baadera i Görresa kształcił się w filozofii, poczem pod kierunkiem Möhlera, Döllingera, Kle'ya, Winischmanna i Reithnayera uczył się teologii. Wstąpiwszy do seminarium w Regensburgu 1841 r. został kapłanem. Po krótkim pobycie na parafii osiadł prywatnie w Monachium i nieprzyjawszy żadnego urzędu klnego poświęcił się wyłącznie nauce. O. był przeciwnikiem scholastyki i neoscholastyki, a zwłaszcza ś. Tomasza, których pojęć nie rozumiał. Położył on sobie za zadanie stworzyć system filozoficzny, któryby pogodził filozofię z teologią. Zadanie to rozwinął w dziele: *Grundr. zu e. neuen System d. Philosophie*. Straubín. 1843, (2 wyd. 1852). Zawikłane i fantastyczne poglądy swoje usiłował nadaremnie rozjaśnić w *Von d. Wesen d. Philosophie*. Ani nauka, ani Kł nie przyklasnęły jego nie-



fortunnym uślawianiom. Ten brak ja-  
sności, nie łączący się z zasadami teolo-  
gią, oraz nieaktywnym uawmiał się i w in-  
nych dziełach O a jak *Philosophie u.  
Religion*. Schaffhausen 1840; *D. christ.  
Trinitätslehre* Sulzbach 1850; *D. spe-  
cul. Theologie* d. h. *Thomas v. A-  
quin* Land-hut 1855 i in. Żywił O-a  
był pod każdym względem niekalany.

Ojciec duchowny zwie się w zakładach  
i wspólnotach duchownych ich doradca i  
kierownik sumień. Ponieważ obowiązki  
O. d-nego i spowiednika na wielu punk-  
tach się schodzą, przeto ten ostatni czę-  
sto również nazywany bywa O. d-nym.  
Pierwotnie w domach duchownych wży-  
tkim zarządzał przełożony, w miarę je-  
dnak rozszerzania się ich nastąpił mu-  
siał podział obowiązków: stąd regens v.  
rektor, wice regens v. inspektor, mini-  
ster, profesorowie wychowawców, eko-  
nom v. prokurator i t. p. Obowiązki  
O. d-nego określili najdokładniej ś. Ka-  
rol Borromeusz *Facult. Seminarii* 2,  
4 w *Acta s. Mediolanensis Eccl.* Pa-  
rie 1845, str 476 i nast.). Ponieważ za-  
dania O. d-nego opierać się muszą na  
zupełnem zaufaniu do niego, aby mógł  
należycie poznać stan duszy, potrzebny  
duchowne i t. d. poddanych sobie, prze-  
to musi być wykluczona wszelka obawa  
szkody lub krzywdy z ich strony. Obo-  
wiązany jest on przeto do strzeżenia ta-  
jemnicy, nie może wpływać w żaden  
sposób na opinię o wychowawcach, sto-  
wem upodobała swoje stanowisko do za-  
chowania się stanowiska spowiednika.  
Na stanowisko O. d-nego winni być wy-  
bierani nie tylko kapłani wypróbowanej  
cnoty, ale i starci, roztropni i posiadają-  
cy doświadczenie życiowe.

Ojciecójstwo ob. Mord.

Ojcowie Apostolscy ob. Apostol-  
scy Ojcowie.

Ojcowie Biali ob. Biali Ojcowie.

Ojcowie dobrej śmierci (clerici regula-  
res ministrantes infirmis), inaczej Ka-  
milianie, zwani tak od swego zało-  
życiela ś. Kamilla de Lelli (ob. Ca-  
millus). Zgromadzenie to powstało r.  
1582 przy kłku La Madonna dei  
Miracoli, niedaleko Tybru, walcząc  
zrazu z wielkim niedostatkiem. Sykstu-  
V potwierdził ich w brewe z 18 marca

1586 i polecił, by przełożony ich był  
kapłanem. Pierwszym został ś. Kamil,  
który niebawem otrzymał kł ś. Magda-  
leny wraz z domem będącym po dziś  
dzień siedzibą prefekta gener. Zakonu.  
Kłaski jakie 1590 r. Rzym trafiły (za-  
razą, głód i zimno), dały pole Kamilia-  
nom do okazania gorliwości, co niebawem  
potwierzyli w Noli i Neapolu. Zakon  
coraz bardziej się rozwijał, tak że Grze-  
gorz XIV 21 września 1591 r. pozwolił  
im składać zwykłe uroczyste śluby z do-  
daniem czwartego posługiwania chorym  
także czasu zarazy. Po zgonie ich przy-  
jaciela króla de Mondovi, który im ca-  
ławe mienie zapisał, założono nowe osady  
w kilku miastach włoskich, a w chwili  
śmierci ś. założyciela, było ok. 300  
Kamilianów w 16 miastach włoskich.  
Ale i poza granicami Italii przybywały  
nowe domy w Węgrzech, w Hiszpanii,  
w Portugalii, w Polud. Ameryce, we  
Francyi, Holandyi i Belgii. Bohaterska  
śmierć wielu, co padali ofiarą nowego po-  
święcenia w służbie chorych i prześlado-  
wanie Kł'a (np. w Węgrzech za Józefa  
II, aże wo we Francyi) sprawiły, że liczbę  
provincyi, których w 1605 r. Paweł  
V pięć utworzył, Innocenty XI zredu-  
kował do dwóch, później pomnożono je  
do 4, obecnie jest ich 6 następujących:  
rzymska, pisemoneka, lombardzka, wene-  
cka, francuska, niemiecka, hiszpańska;  
zakonników było ok. 600 w 1907 r. —  
Dom w Tarnowskich górach na szlaku  
Górnym należy do prowincyi niemiec-  
kiej. Kamilianie trzymają się reguły ś.  
Augustyna, oraz mają własne konstytu-  
cye oraz przywileje zakonów żebrzą-  
cych. Prefekt gen. mieszkający w Rzy-  
mie bywa wybierany na lat 6; prócz ka-  
płanów i braci każdy klasztor ma do  
posług domowych oblatów, bez ślu-  
bów lub o ślubach prostych. Kapłani  
i bracia prócz wspomnianych wyżej 4 ślu-  
bów uroczystych składają jeszcze 4 ślu-  
by proste: 1) niezmienniania niczego w  
sposobie posługiwania chorym, przepisa-  
nym przez ś. Kamilla i bulle papieskie;  
2) nie posiadanie nigdy niczego, co by  
było własnością szpitala; 3) nie stara-  
nie się o żadną godność ani w zakonie,  
ani poza zakonem; 4) doniesienia prze-  
łożonym o tem gdyby który z zakonn-  
ków dążył do tego. Nowicjaty i szpi-  
tala mogą mieć stałe dochody; domy  
protektów prócz posiadłości wiejskiej,

gdzieby zakonnicy mogli zaczerpnąć świeżego powietrza, mają być ograniczone na jałmużne. Kamilianie na czarnej sutannie i takimiże płaszczu noszą na lewym boku krzyż czerwony. Jak dawniej czasu morowego powietrza, tak obecnie podczas cholery są Kamilianie szczególnież zosłужeni względem chorych. Bywają oni czynni i na polach bitwy, np. pod Solferino (1859), Custożę (1866), Mentanę (1867) i hod murami Rzymu (1870). Również pracują na polu walki z alkoholizmem.

Gałąź żeńska p. n. Służebniczeki chorych, założona 1764 w Limie mniej się rozszerzyła. Część ich o słubach uroczystych pielęgnuje chorych w szpitalu; druga część o słubach prostych, pracuje w ambulanсах.

Inna gałąź żeńska p. n. Kamilianek, istnieje od 1890 r., ma swój dom macierzysty w Rzymie i istnieje we Włoszech, w Belgii i Południowej Ameryce. Herbem Zakonu jest krzyż promienisty w obłokach, u spodu 6 głów aniołów; nad krzyżem korona o 7 perłach. (Por. Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn 1908, t. III, str. 280 i nst.; Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*, 1899; 1907; Eugeniusz Baudin, *Traditions Mariales de l'ordre de St. Camille de Lellis w Compte rendu du Congrès Marial w Fribourg en Suisse* 1902, t. II, p. 16 i in.). Tu dodać należy, że Leon XIII w 1886 r. ogłosił s. Kamila de Lellis wraz ze s. Janem Bożym (ob.) patronem szpitali i chorych, oraz polecił imiona ich zamieścić w litanii za konających.

M. B.

**Ojcowie od Ducha św., Duchacy ob. Ducha św. zakony i kongregacye i Kanonicy regularni. V.**

**Ojcowie od Grobu św. ob. Grobu św. Ojcowie.**

**Ojcowie Kościoła**—tak nazywani byli w pierwszych czterech wiekach tylko bpi, a to dla tego, że przez sakrament chrztu św. byli oni rodzicami życia duchownego wiernych, troszczyli się o ich życie duchowne. W wieku V nazywano ojcami bpów, ale już tylko dawniejszych stuleci, jako świadków wiary i tradycyi

klnej. W tem znaczeniu pisze Wincenty Lirynski w swem *Commonitorium*: „Należy się udać po wskazówkę do zdań Ojców św., ale tych tylko, którzy pozostając w swoim czasie i w swoich krajach w jedności współuczestnictwa i wiary byli wiarogodnymi nauczycielami“. Obecnie Ojcami Kł. nazywamy tych mężów, którzy żyli w pierwszych wiekach, odznaczali się prawowiernością nauki, świętością życia i przez Kł. św. za Ojców zostali uznani. A więc charakterystyczne i nieodzowne cechy Ojca Kł. są: starożytność, nauka prawowierna, świętość i potwierdzenie Kł. Co się tyczy starożytności, obejmują ona przeciąg czasu od Chrystusa aż do śmierci Jana Damascenkiego w r. 754 dla Kł. greckiego, a dla Kł. łacińskiego do śmierci św. Izydora Sewilskiego w 636 r.

W przyznawaniu szacownego tego tytułu Kł. był wielce ostrożny. Wnioskować o tem można z tej okoliczności, że nazwy tej nie przyznał tak dalece zasłużonym pisarzom klnym, jak Tertulianowi, Orygenesowi, Laktancyuszowi, Euzebiuszowi z Cezarei, Teodoretowi bpowi Cyru i wielu innym, a to dla tego, że nie zawsze naukę chijańską objaśniali w duchu Kł. św. Z wybitniejszych Ojców Kł. wymienić należy św. Klemensa Rzymskiego, św. Ignacego, św. Polikarpa, św. Ambrożego, św. Cypryana, św. Atanazego, św. Grzegorza z Nazyanzu, św. Bazylego, św. Jana Chr., św. Teofila Aleks., św. Cyrylla Aleks., św. Hilarego, św. Augustyna, św. Hieronima, św. Prospera, św. Leona I, św. Grzegorza W., św. Izydora, św. Jana Damascenkiego.

Dziela naukowe tych mężów są najstarszymi i najcenniejszymi świadkami tradycyi chijańskiej. Stanowią one przedmiot oddzielnej nauki zwanej patrologią (ob.). O wartości ich dobitnie mówią wielokrotne wydania już to pojedyncze, o czem jest mowa przy każdym z Ojców Kł., już to zbiorowe, w tak zwanych *Bibliothecae Patrum* ob. E. K. P. t. III — IV, str. 367—369. (Por. J. G. Dowling, *Notitia scriptorum SS. Patrum*, Oxonii 1839; F. W. Goldwitzer, *Bibliographie der Kirchenväter und Kirchenlehrer*, Landshut 1818; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904; Otto Bardenhever, *Geschichte der Altkirchlichen*

*Litteratur*, Freiburg 1902, t. I, str. 46—55).

### X. R. J.

**Ojcowie nauki chijańskiej**—tak nazw. zgromadzenie powstałe w XVI w. od głównego swego celu nauczania zasad chijańskich. Założycielem ich był Cezar de Bus urodz. r. 1544 z pobożnych i zamężnych rodziców. Do założenia kongregacji skłoniło go czytanie Katechizmu Trydenckiego. Myśl jego podzieliło kilku wybitnych kapłanów i nawrócony z kalwinizmu Jan B. Romillon. W r. 1592 na zebraniu w L'Isle postanowili prosić p'a o pozwolenie udzielania nauk w klasz. św. Praksedy. Klemens VIII przychylił się do tej prośby i zatwierdził w r. 1597 to zgromadzenie. Pierwszym przełożonym wybrany został Cezar. Początkowo składali oni tylko ślub posłuszeństwa. Ubiór ich mało się różnił od ubioru kapłanów — jedynie obwódka na kołnierzu. W r. 1616 na jakiś czas połączyli się oni z Somaschami (aż do r. 1647), a później znów się oddzieli. Z rozporządzenia Aleksandra VII po jednorocznym nowicyacie składali trzy zwyczajne śluby. We Włoszech była podobna kongregacyja od 1562 r. założona przez medyolańczyka De Sadis Cusani. W r. 1747 obie te kongregacyje połączyły się w jedną. We Francyi O. O. nauki chijańskiej przetrwali do wielkiej rewolucyi, a w Rzymie przetrwali dotychczas. (Por. J. kard. Hergenröther, *Historja Powsz. Kł. katolickiego*, Warszawa 1903, t. XII, str. 146—148; Hélyot, *Les ordres monast.*, t. IV).

### X. R. J.

**Ojcostwo** obacz Legitymacyja dziecka.

**Ojciec nasz** — pierwsze słowa pacierza, modlitwy, której sam Zbawiciel nauczył, stąd też nazywa się Modlitwą Pańską. Słowa tej modlitwy podaje św. Mateusz (VI, 9—14). Nieco krótszą formę tej modlitwy podaje św. Łukasz (XI, 2—4), z opuszczeniem 3 i 7 prośby. Widocznie Pan Jezus po dwakroć tę modlitwę powtarzał i jeden ewangelista spisał tę, co Zbawiciel po raz pierwszy wypowiedział, a św. Łukasz tę, co po raz drugi. Zresztą różnicy pomiędzy obiema formami niema, gdyż prośby opusz-

zione zawarte są w poprzedzających. Składa się „Ojciec nasz“ z wstępu, właściwej modlitwy i zakończenia. Właściwa modlitwa zawiera dwie części; pierwsza podaje trzy prośby odnoszące się do chwały Boga, druga — cztery prośby mające na względzie potrzeby nasze.

W kodeksach greckich przed „Amen“ dodana jest doksologia: „bo twoje jest królestwo i twoja moc i twoja chwała na wieki“. Widocznie do tekstu Pisma św. słowa te dostały się z liturgii, w której Grecy często tę doksologię powtarzają podobnie jak my „Chwała Ojcu“ i t. d. Piękne wyjaśnienie Modlitwy Pańskiej daje św. Cypryan w dziełku: *De Oratone Dominica*. Aug. Cieszkowski wydał w r. 1848 w Paryżu swe dzieło pod tyt. *Ojciec Nasz*, w którym zawarł swe poglądy historyczofilozoficzne. (Por. Fillion, *Commentaire sur l'Evangile de S. Matthieu i de S. Lucas*, Paris 1882; J. Knabenbauer, *Cursus Scripturae. Comment. in Evangelium S. Matthaei*).

### X. R. J.

**O'Kane** James znakomity liturgista angielski, autor cenionego dzieła *Rubrics of the Roman Rituals*.

**Okazyja do grzechu** może być dobrowolna i niedobrowolna. Dobrowolna jest znów bliższa i dalsza. Dobrowolna okazja bliższa (voluntaria) jest ta, której łatwo uniknąć lub od siebie usunąć można. I jest ona albo podręczna, continua, in esse, gdy się przy grzeszniku zawsze znajduje, np. nałożnica w domu, zatrzymanie skradzionego majątku, świętokupce probostwo, zła książka; albo chroniczna, interrupta, która chociaż nie jest pod ręką, z łatwością atoli znalezioną bywa, np. kobieta, do której domu każdej chwili przyjść i grzeszyć można, chociażby to raz tylko na rok ktoś uczynił; karczma, dom nierządu, złe towarzystwo. Nie może być ani pierwszy raz nawet rozgrzeszony penitent zostający w blizkiej okazji dobrowolnej podręcznej, która go naraża na częste upadki, gdy teje nie chce usunąć; nawet i w tenczas, gdyby twierdził, że ma silne postanowienie nie grzeszenia nadal (S. Alfons, *Praxis Conf.* n. 66). Zdanie to jest pewne i



ogólnie przez teologów przyjęte, a poparte przez Stolicę św. bo Innocenty XI w 1679 r. potępił 61 propozycje: „Może niekiedy być rozgrzeszony, który zostaje w blizkiej okazji do grzechu, którą może a nie chce opuścić, owszem wprost, z namysłu jej szuka, albo się jej nastęrcza“. Czemu? Bo u-unięcie takiej okazji wymaga niezmiernie silnej woli, jakiej od penitenta nie ugruntowanego jeszcze w cnocie spodziewać się nie można. Takim penitentem odracza się rozgrzeszenie, dopóki nie usuną okazji. Wyjątki stanowią następujące wypadki i przez ś. Alfonsa przyjęte, w których się rozgrzesza penitentów w podręcznej okazji zostających, skoro oni okazują nadzwyczajne znaki żalu i przyrzekają usunąć okazję: 1) gdy usunięcie nagle okazji wzbudziłoby podejrzenie grzechu popełnionego i przymusu przez spowiednika nałożonego; 2) gdy można przypuścić, że bez zadania sobie wielkiego gwałtu okazję usunie, np. złe książki; 3) gdy jest konający i czasu albo sposobności już niema do usunięcia okazji; 4) gdy okazuje nadzwyczajne znaki dobrego usposobienia, które dowodzą, iż obfitą od Boga łaską obdarzony wytrwa w danem postanowieniu i sposobność do grzechu usunie; 5) gdy spowiada się daleko od miejsca zamieszkania swego (Berardi, III, n. 45), albo gdyby nie mógł przysięść do spowiedzi aż po dłuższym czasie, albo musiał się spowiadać przed innym kapłanem, a objawia silną wolę usunięcia okazji; 6) gdy dla braku pocieszenia i oświecenia nie wiedział dotąd o potrzebie usunięcia okazji; 7) gdyby przez natychmiastowe usunięcie okazji poniósł bardzo ciężką szkodę, albo uwiłkł się w grzechy innego rodzaju; 8) gdyby został osławiony, gdy musi przystąpić do sakr. małżeństwa lub Komunii (św. Alfons, III, n. 436); gdy grozi mu strata duchowna, albowiem nie ustalony jeszcze usunąłby się całkowicie od spowiedzi i w grzechu by zginął (Berardi, n. 49, 56); 9) gdy lepiej jest dla niego z bliższej okazji uczynić dalszą, aniżeli całkowicie ją usunąć. Gdy taki penitent znajduje się w moralnej konieczności otrzymania rozgrzeszenia jeszcze przed usunięciem okazji; powinien więc być rozgrzeszony (Św. Alfons, *Prax. conf.* n. 66).

Penitent, który zostaje w blizkiej,

dobrowolnej, chronicznej okazji, która go naraża na częste upadki, skoro nie chce teje oddalić, chociaż może, nie może być rozgrzeszonym, bo nie ma mocnego postanowienia. Również nie może być i ten rozgrzeszony, który chociaż w blizkiej okazji do grzechu nie grzeszy, ale innych gorszy (Św. Alfons, I, VI, n. 452). Wyjątek stanowi ci tylko penitenci, którym spowiednicy nie przepisali jeszcze środków przekształcających okazję bliższą na dalszą, a od których można się spodziewać, że środków przepisanych użyją i życie swe poprawią. Tacy mogą być, a w pewnych razach i powinni być rozgrzeszeni. Również rozgrzesza się i tych, którzy, mając żal i mocne postanowienie usunięcia okazji, nie rychło będą mogli ponownie się spowiadać, a to dlatego, albowiem byłiby oni zmuszeni i obchodzić się długo bez łaski sakramentalnej, i raz jeszcze to ciężkie grzechów brzemię przed obcym kapłanem wyjawić. Takich to bowiem uważa się jako zostających w mimowolnej okazji do grzechu. Chociaż tej powolności nie zwykło się stosować do takich, których już po kilkakroć bezskutecznie upominano. Zasadę tę ma zastosować spowiednik względem narzeczonych i wzbronić im niewłaściwego tajemnego z sobą widywania się (*Praxis conf.* n. 64), szczególnie zaś względem młodzieży obojga płci w stosunkach miłosnych zostającej, która początkowo w niewinności żyje, później atoli skłonności jej przeobrażają się w namiętność, która zakorzeniwszy się w sercach, tyśięcznych strasznych upadków, tajemnych małżeństw, morderstw, samobójstw, nienawiści, niesławy, zgorszenia i zemsty staje się przyczyną (*Praxis conf.* n. 65). Względem takich penitentów powinien być spowiednik surowy i niezlomny i zmusić ich pod grozą odmówienia rozgrzeszenia do zerwania grzesznego pożycia, nie zważając na żadne wymówki, na żadne przedstawienia, iż z powodu zerwania może powstać zgorszenie. Tak samo ma postępować i z tymi, którzy w czasie gry przeklinają, w karczmach i szynkach się upijają, swarzą, biją, w towarzystwach pewnych grzeszą myślą lub mową nieprzyzwoitą. Takich można wprowadzić aż do trzech razy rozgrzeszać poprzestając na otrzymanej obietnicy unikania okazji; atoli

w razie trwania w grzechu odmawia się im rozgrzeszenia aż do tej chwili, gdy przynajmniej poprawiać się zaczną.

Dalszą okazyją do grzechu są te wszystkie okoliczności, które chociaż mogą wprawdzie doprowadzić człowieka do upadku, przecież w razie oporu pewnie, a przynajmniej prawdopodobnie nie doprowadzają; albo innemi słowy, są te okoliczności, w których rzadko ludzie grzeszą, i które prawie wszędzie się znajdują (św. Alfons, Ks. VI, tr. 4, n. 452). Takie okazy nie ma obowiązku unikać (Korynt. 5, 10). Okazy do grzechu nie jest jeszcze sama w sobie grzechem, bo nie pociąga konieczności grzeszenia, według słów P. Jezusa: „Kto miłuje niebezpieczeństwo“, a nie, kto jest w niebezpieczeństwie mimowolnie, czy to fizycznie, czy moralnie, „w temże ginie“. Ale ponieważ dla słabszych ludzi są one groźne, np. pewne gry, tańce, bale, to spowiednik powinien wykazać grożące stąd niebezpieczeństwo, ale nie wymagać, ażeby się tych zabaw wyrzekli (ob. też art. Grzech).

Ks. Kopyciński.

**Okazyjonalizm.** Twórcą okazyjonalizmu był Malebranche (*De la recherche de la verité*, I. 6, p. 2 et 3, n. 6). Podniety do tej hipotezy dal Kartezjusz, że jedynie przez akt stworczy siłą nieskończoną może powstać to, co aktualnie nie istnieje. M. z tej zasady doszedł logicznie do wniosku, iż rzeczywiste działanie przysługuje wyłącznie Stwórcy, a istoty stworzone duchowe lub materialne są tylko okazyą działania Bożego. Tę ogólną formę okazyjonalizmu zastosował M. do duszy i ciała w człowieku. Ani ciało nie wpływa na duszę, ani dusza na ciało; jeżeli zaś czynności obojga dziwnie się razem zgadzają, jeżeli przy pewnych czynnościach duszy następują odpowiednie ruchy ciała, jeżeli przy ruchach ciała powstają stosowne czynności duszy, należy to przypisać P. Bogu. On sam wywołuje w duszy rzeczony czynności, poczem porusza odpowiednio ciało, bo czynności w duszy są dla P. Boga okazyą do poruszeń ciała; On sam wywołuje ruchy w ciele, a potem z analogicznego powodu, budzi w duszy myśli i uczucia. Hipoteza ta, którą przyjęli Guelinx, Cordemoy, de la Forge, Poiret i wielu innych zowią się także

asystencyą (*mutua assistentia*) ponieważ Bóg towarzyszy ustawicznie duszy i ciału, aby wykonać w nich jakąś czynność lub poruszenie; nazywają ją jeszcze systemem kartezjańskim, o ile jest wysnutą z zasad Descartes'a. Guelinx dowodził, że dusza i ciało odpowiadają sobie wzajemnie bez jakiegokolwiek wpływu przyczynowego; zachowują się jak dwa zegary, które ta sama ręka stale reguluje i sprawia, że idą zgodnie. Tym regulatorem i sprawcą zgodności jest Bóg.

Teorya okazyjonalizmu 1-o opiera się na błędnej zasadzie, że żadna substancja stworzona nie działa. Zasada ta jest fałszywa i najoczywiście okazuje się w zastosowaniu do nas; świadomość nam mówi o związku i skutku z przyczyną, że czynności nasze od nas pochodzą, że nie Bóg widzi, słyszy, myśli i chce, ale my sami to czynimy, że nie Bóg przenosi z miejsca na miejsce nasze ciało, ale my je poruszamy. Dodajmy do tego, że nigdzie w przyrodzie nie spotykamy urządzeń tak misternie zbudowanych i tak widocznie do działania przeznaczonych, jak w człowieku.

2-o. Powyższa hipoteza O-u nie jest naukową i filozoficzną. P. Bóg jest wprawdzie ostateczną przyczyną wszystkich zjawisk natury, atoli zadanie nauki, filozofii na tem polega, by wskazać przedewszystkiem ich przyczyny bliższe. Tymczasem M. chcąc wskazać sposób, w jaki dusza łączy się z ciałem, zamiast szukać przyczyny w nich samych, powołuje się odrazu i wyłącznie na Istotę najwyższą. Słusznie zarzuca mu Leibnitz, iż naśladuje starych komików i tragicków, którzy dla rozwiązania spraw zawikłanych ściągali na scenę *deum ex machina*.

3-o. Znosi rzeczywiste istotne połączenie duszy z ciałem. Niema połączenia substancyjalnego między tem co posiada osobne istnienie i działanie; według Malebranche'a dusza i ciało istnieją oddzielnie. Niema połączenia nawet przypadkowego, bo aby dwie istoty łączyły się przypadkowo, musi przynajmniej jedna z nich na drugą oddziaływać, a M. wyklucza wzajemny wpływ duszy i ciała. Zatem dusza i ciało są jakby dwie maszyny, pracujące w jednakowy sposób dla tego, że je porusza ten sam motor. Czy takie maszyny łączą się rzeczy-

wiecie? Tylko idealnie. Znosi wszelką etykę.

4-o. Prowadzi do najfalszywszych wniosków, do zaprzeczenia woli, zasługi i winy, różnicy między dobrem i złem. Jeżeli Bóg działa w nas wszystko, tedy żadna czynność nie wypływa z naszej woli, tedy za żaden czyn nie należy nam się nagroda, względnie kara, tedy, każdy nawet zbrodniczy czyn jest naturalnie dobry. (Por. Ks. dr K. Weis, *Psychologia*, Warszawa 1903; Ludwik Stein, *Zur Genesis des Occas.* w „Archiv für Gesch. der Phil.“ t. I, str. 53 —61; Pfeleiderer, *Leibnitz u. Guelinex*, Tybing. 1884).

X. S. G.

**Okęcki Antoni** Onufry, bp chełmski (1771—80) potem poznański (1780—93). Ur. 18 czerw. 1729 r., syn Jakóba, podstolego warszaw. i Katarzyny z Grabowskich, ukończywszy studia został kapłanem i sekretarzem bpa poznań. Czar-toryskiego, wkrótce kanonikiem (1757), kustoszem poznańskim (1761), kanonikiem warszawskim (1762), gnieźnieńskim (1764) Kapituły jako dobrego prawnika i gorliwego kapłana wybierały O. jako swego delegata na sejmy i sejmiki. R. 1767 został O. oficyałem warszawskim i był deputatem kapituły na trybunale wielkopolskim w Piotrkowie. Rok 1770 mianował król O. bpem chełmskim. Stolica Apska zatwierdziła go w mar. 1771 r., konsekrowany 14 wrześ. t. r. Jako bp chełmski wszedł do senatu, gdzie pracował w różnych komisjach. Zasiadał na sejmie w r. 1773, na którym stawał w obronie praw Kł. W r. 1774 był prezesem komisji sądowniczej dóbr po jezuickich. C. łównie oddawał się sprawom swej dyccezyi, wizytom pasterskim, podnosił karność i budził życie religijne. Dla tych zalet zjednał sobie przychylność bpa poznańskiego Młodziejewskiego; ten zamianował O-go swym koadyutorem z prawem następstwa 1776 r., objął bpstwo poznańskie 1780 r., tegoż r. 31 marca mianowany podkanclerzem, potem 17 list. kanclerzem w. kor. † 15 czerw. 1793 w Warszawie i w kł.ś. Jana pochowany. Zajmował się gorliwie sprawami kłnemi; na sejmie 4 letnim należał do najzasłużniejszych członków reformy. Wydawał okólniki, wznowił synody, sprowadził do Poznania Misyjonarzy

z Warszawy, oddał im pod zarząd seminaryum duchowne i w tym celu wydał statut 15 wrześ. 1780; wznowił odprawianie wspólnych rekolekcyj i w tym celu wydał książkę *Rekolekcye dla duchownych* z rozkazu J. W. J. Księdza Antoniego Okęckiego bpa... Warszawa, druk X. X. Misyjonarzy 1789. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gniez.* III; Łętowski, *Katalog kanonik. krawkow.*; Bartoszewicz, *Pamiętnik relig.-moral.* t. 26, str. 150 — 183; Korzon, *Dzieje wewnętrz.* t. 4).

X. S. G.

**Oklahoma**—bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej. Oklahoma nazw. = „ojczyzna dla wszystkich Indian“, stanowi obszar ok. 101 tys. kilom. kw. z ok. 400 tys. mieszk.—Głównie miasto Oklahoma-City, nad rz. North Canadian położone, liczy ok. 11 tys. mieszk.; posiada kł. katedr. św. Józefa; opactwo Benedyktyńskie Serca Jezusowego erygowane w 1896 r., klasztor istniał od 1874 r. Benedyktyni utrzymują w O. kolegium, szkoły i misye dla Indian. Siostry miłosierdzia i Franciszkańki pracują w szpitalu itp. instytucjach.—Bpstwo Oklahoma powstało w 1905 r. z dawnego wikaryatu apost. Indian Terytoryum (ob. art. Indian Terytoryum). W r. 1909 liczono tu ok. 53,500 katolików, w tem ok. 3,500 Indian, 120 kł.ów, 300 stacyj misyjnych, 11 kaplic, 56 świeckich i 31 kapłanów zakon. Benedyktynów. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI<sup>2</sup>, k. 840 — 841; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 507 — 513; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1199 — 1200).

X. C. S.

**Okoliczność** — po łac. circumstantia, nazywa się dlatego, że stoi niejako naokoło czynu; jest to pewne ograniczenie moralnie dotykające istoty czynu, bez którego jednak czyn istnieć może. Istotą okoliczności stanowi 1-o, że jest czemś zewnętrznem, różnem od istoty czynu, bo bez niej czyn obejmę się może, jak np., że kradzież dokonana w miejscu świętem; 2-o moralnie dotyka czynu czyli nadaje czynowi pewną moralność.

Że czyny otrzymują od okoliczności cechy dobroci lub złości, widać to: 1-o



z Ewangelii, gdzie niewiasta zostaje pochwalona i wyżej od bogaczów postawiona, chociaż wrzuciła do skarbonki w świątyni tylko dwie drobne monety, a to ze względu na jej ubóstwo i dobre chęci; 2-o z Koncylium Trydenckiego, które nakazuje wyznawać na spowiedzi okoliczności zmieniające gatunek grzechu; 3-o z samego rozumu, który wskazuje, że wskutek okoliczności pewnych czyn może nabrać więcej złości, np. gdyby kto uderzył własnego ojca, grzeszy i przeciwko sprawiedliwości i przeciwko czci ojcu należnej.

Okoliczności są trojakiego rodzaju: jedne zmieniają gatunek czynu, drugie dodają do jednego nowy gatunek, trzecie powiększają lub zmniejszają dobroć lub złość czynu, ale w tym samym gatunku, okoliczności obciążające lub łagodzące. Wszelkie okoliczności ściągają się do tych siedmiu kategorii zawartych w wierszu Cycerona:

Quis, quid, quibus auxiliis, cur, quomodo, quando.

(Por. P. Scavini, *Theologie Moralis Universa*, ed. 5, Paris 1867, t. I, p. 50, t. IV, p. 51; Gury-Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, ed. 12, Prati 1894, t. 1, p. 25 — 26). X. R. J.

**Okólski Szymon** ks. dominikanin, kanonodzieja, heraldyk i historyk polski, ur. w r. 1580 w Kamieńcu Podolskim. Świątobliwość życia i wysoka nauka torowały mu drogę do wyższych urzędów zakonnych, na których jaśniał cnotami, a wymową i głęboką wiedzą wzbudzał szacunek współczesnych. Był profesorem teologii we Lwowie, rektorem szkół tamże. W r. 1637 i 1638 był kanonodzieją obozowym i towarzyszył Mikołajowi Potockiemu hetm. koron. w wyprawie wojennej pko Kozakom, co, jako naoczny świadek, w pamiętnikach opisał. Wybrany w r. 1638 przeorem w Konstantynowie, pełnił później te obowiązki także i w Kamieńcu Podolskim w r. 1641, w Tyśmienicy w 1646 i w Jezupolu w 1648; w końcu, w tymże roku obrany prowincjałem na Rusi, w 1653 r. żywot zasłużony zakończył. Liczne dzieła O-o podzielić można na teologiczno-kanonodziejskie i historyczno-opisowe. Z pierwszych mamy: *Præco divini*

*verbi B. Albertus Mogn. etc.*, Cracoviae 1649, 4-o; *Pojedynek męża walcznego katolickiego z nieużyta śmiercią na teatrum załosne i t. d.* Kraków 1638, 4-o; *Fundament przeciwko fundamentowi...* na obsekwiach JO. księżny na Brzicach i Dubinkach... Januszczej Radziwiłłowej i t. d. Lwów 1643; *Chorągiew tryumfalna trojaka...* JMP. Mikołaja z Czertwie Cetnera itd. Tze 1644; *Pogłos chrześcijańskiego życia na pogr. JMP. Zacharyasza z Domaszowicz Domaszowskiego i t. d.* Kraków 1645, 4-a; *Niebo ziemskie aniołów w ciebie palma i lilią ozdobione i t. d.* Lwów 1644, 4-a; *Góra święta Najśw. Panny Różarica św. w łuckim bpstwie na Wołyniu nad miastem i odkamieniem.* Kraków 1648, 4-a; *Laurea diurnum; Descriptio B. V. Mariae Luceoriensis.* Z historycznych głównem dziełem, kosztującym O. dużo pracy, acz bardzo krytykowanym przez swoich (Ossoliński, *Wiadom. hist.-kryt.* I, s. 178 i 181) i obcych (Braun, *In judic. de Script. Pol. et Prus.*) jest herbarz p. t. *Orbis Polonus, splendoribus coeli, triumphis mundi...* in quo antiqua Sarmatarum gentilitia, per vetustae nobilitatis Poloniae insignia... specificantur et relucunt. Cracoviae 1641, t. 3, in fol.; nadto, *Dyaryusz Transakcyey wojenney.* Zamość 1638, 4-a; *Konstytucja dyaryusza wojennego i t. d.* Kraków 1639, 4-a; *Chioviensium et Czernichoviensium Epiporum Sacrae et Cath. Eccl. Rom. ordo et numerus.* Leopoli 1646, in fol.; w polsk. tłum. wyszło p. t. *Biskupow kijow. i czerniechowsk... porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a; *Russia florida rosas et liliis hoc est sanguine etc.* Leopoli 1646, 4-o, nadto *nadgrobkki i napisy oraz pozostałe w rękopisie Miscelanea.* (Por. Barącz, *Rys dziejów Zakon. Kaznodz.* t. II, s. 214 — 223; Chodynicki, *Dykeonarz uczonych polaków.* t. II, str. 183—187; Pauli, *Starożytn. galic.* s. 38; Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. II, s. 560; Janoc., *Rare poln. Bücher;* Juszyński, *Dykyon. poetów pols.*).

X. J. N.

**Okóło - Kulak Antoni** ks. herbu Topór, urodzony w 1883 r. w Petersburgu, po ukończeniu nauk gimnaz. odbył stu-

dya duchowne w semin. i akad. duchownej w Petersburgu, wysw. w r. 1906 pracował w kilku parafiach w Zahaciu (gub. Witebska), Smoleńsku, Pskowie, wreszcie przy kle św. Stanisława w Petersburgu, w 1908 mianowany raktorem kła św. Kazimierza za Narwską Rogatką, oraz kapelanem przytulku tamże, następnie proboszczem przy tymże kle. Tu rozwinął młody kapłan gorliwość swą w rozmaitych kierunkach: założył trzy konferencye św. Wincentego a Paulo, towarz. „Oświatę“ dla robotników, szkołę niedzielną dla dorosłych, orkiestrę robotniczą, urządził niedzielne odczyty dla robotników, uregulował sprawy materialne przytulku dla dzieci, odrestaurował dom parafialny i zamierzył budowę nowego kła murowanego na miejsce dotychczasowej kaplicy drewnianej, w r. 1908 założył progimnazjum męskie i początkową szkołę, w których pobiera naukę przeszło 500 dzieci, został też wice-prezesem stowarzysząc. pedagog. katolic. Dla piśmiennictwa katolickiego położył też ks. O. ogromne zasługi: założył w r. 1908 miesięcznik „Wiara i życie“, następnie tygodnik „Pod znakiem Krzyża“, które to dwa pisma wychodzą połączone w jeden tygodnik „Pod znakiem Krzyża. Wiara i życie“. Zaczął też ks. O. wydawnictwo łotewskiego miesięcznika „Ticiba un dzeywy“, który jednak z powodu trudności redakcyjnych po roku istnienia wychodzić przestał. Wreszcie w 1908 r. zaczął ks. O. wydawać miesięcznik w języku rosyjskim p. t. „Wiera i Żizń“ dla katolików rosyjan wzorowo redagowanv. Nadto ks. O. napisał w r. 1907 *Katechizm* po rosyjsku, p. t. *Kratkoje izłożenie istin katol. wiery*, który już miał cztery wydania. Oprócz tego ks. Okol. - Kul. umieszczał artykuły społeczne i polemiczne w „Wiadomościach klnych petersb.“, „Dwutyg. dyec. wileńs.“, „Rol.“, „Kraju“, „Dzienniku Peterb.“, „Kuryerze Litew.“, „Ruchu chijańsko - społec.“, „pознаńskim i t. d. W r. 1911 ks. O.-K. został administracyjnie pozbawiony probostwa i skazany przez sąd okręgowy na 6 miesięcy twierdzy w Ag-  
fonie.

Okoniewski Stanisław ks. ur. 1870 r. wysw. na kapłana 23 czerw. 1895 r. W 1906 r. został prepozytem w Bninie i

dziekanem w Środzie. Pełnił też obowiązki egzaminatora synodalnego i cenzora książek treści religijnej. Ks. O. pracuje zaszczytnie na niwie piśmiennictwa klnego. Napisał m. i. *Znieprawienie myśli polskiej* Poznań 1907, 8-ka; *Modernizm a Kościół*. Tamże 1908, 12-o. Ostatnia praca ks. O-o wydana na 300-letnią rocznicę śmierci ks. Skargi, p. t. *Pismo Święte w dziełach ks. Piotra Skargi*. Poznań 1912, 8-a duża, jest prawdziwym pomnikiem na cześć wiekopomnego kaznodziei, ale też i dowodem niezmordowanej mrówczej pracy autora.

**Okowy św. Piotra** — Książę apostołów był dwukrotnie więziony: raz przez Heroda Agryppę I (Dz. Ap. XII), drugi raz za Neroną w więzieniu mamertyńskim w Rzymie. Zapewne jedno i drugie okowy, tak te, które dźwigał w Jerozolimie, jak i rzymskie; były przez chijan ze czcią przechowywane. Legenda opowiada, że okowy z Mamertynu były zrazu pół wieku w ukryciu, aż wyszły na jaw za papieżstwa ś. Aleksandra I (121 — 135) przy następującej okoliczności: Kiedyś ś. Papież nawr cił H rmesa prefekta Rzymu z całą jego rodziną i wielu innymi do wiary prawdziwej, wówczas wtrącony został do więzienia, gdzie nawrocił trybuna Kwiryna i jego córkę Balbinę, a gdy ona nadto i uleczona przez pza z choroby, chciała z wdzięczności więzy jego całować, ś. Aleksander polecił jej, aby raczej poszukiwała oków ś. Piotra i one uczciła. Jakoż pobożne starania ś. Balbiny zostały pomyślnie uwieńczone: znalezione okowy powierzyła znakomitej matronie Teodorze, siostrze ś. Hermesa, która na skłonie Eskwilinu wystawiła kaplicę i umieściła w niej cenną zdobycz. Co do oków jerozolimskich, to te znowu w następujący sposób dostały się do Rzymu. Cesarzowa Eudoksya, małżonka ces. wschodnio - rzymskiego Teodozjusza II była r. 438 w Jerozolimie i tu otrzymała od bpa tamecznego wraz z innymi świętościami dwa łańcuchy, służące za okowy ś. Piotra w więzieniu. Jeden z nich zatrzymała w Konstantynopolu, drugi posłała swej córce, także Eudoksyi, żonie ces. zachodnio rzymskiego Walentyńiana III. Ta okazała je pżowi ś. Sykstusowi III, a kiedy je zbliżył do

oków rzymskich, oba łańcuchy tak się spoily, jak gdyby były od początku całość tworzyły. Eudoksya przemieniła oratorium Teodory w obecny kł, gdzie złożyła św. Okowy, a bazylika ta zw. Eudoksyańska, poświęcona jest św. Piotrowi w Okowach (San Pietro in Vincoli). Święto tytularne tego kła wypada d. 1 sierp.; data owa nie jest rocznicą wyzwolenia cudownego św. Piotra z więzienia jerozolimskiego, jedno rocznicą poświęcenia tego kła. W Sakramentarzu Gelazyjańskim (VII w.) jesz cze nie ma tego święta, ale widzimy je już w kalendarzach z VIII w.; jako festum fori zamieszcza je konstytucya Manuela Komnena z 1166, a do rozszerzenia tej uroczystości przyczyniło się bezwątpienia uzdrowienie dworzanina Ottona I, które miało miejsce w Rzymie za dotknięciem się oków. Był też zwyczaj, że pże osobom szczególnie zasłużonym, książętom i bpom dawali w darze opiki z kajdan św. Piotra (a niekiedy i z oków św. Piotra przechowywanych w jego bazylice za murami Rzymu. Opiki te umieszczano w relikwiarzu w kształcie kluczy papieskich, a czasem krzyża, a przed odesłaniem kładziono je na grobie Księcia Apostołów. Tak św. Grzegorz W. posłał je Childebertowi kr. frankońskiemu i Anastazemu patriarsze antychoeńskiemu; św. Grzegorz III dał je dwukrotnie Karolowi Martelowi, a św. Leon III Karolowi W. Obecnie dość są rozszerzone, zwłaszcza we Włoszech, kopie miniaturowe O-ów; można je nabywać wraz z dowodem autentycznym dotknięcia się niemi oryginału. W drugiej połowie XIX w. osoby pobożne wprowadziły zwyczaj noszenia tych kopij widocznie na szacie, np. w formie łańcuszka do zegarka, z czego powstało bractwo O-ów św. Piotra, zatwierdzone dekretem króla-wikarego z 26 lutego 1866 r., a które Pius IX, brawem z 14 kwietnia 1866 licznymi odpustami wzbogacił a 18 czerwca 1867 wyniósł do godności, arcybractwa; członkowie jego modlą się codzień o wyzwolenie Ojca św. z niewoli i o swobodę dla Kła św. (Por. Aufserer, *Pilge-Führer nach Rom.*, Moguncya 1873, str. 326; Keler, *Heortologie*, 3 wyd. Fryburg in Br. 1911; Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*, 1899, str. 72).

M. B.

**Okružnicy i Protiwookružnicy**, sekty powstałe z r. 1862 w Rosyi z sekty starowierców podległych zarządowi białokrynickiemu. Ilaryon Kabanow mnich starowierczy z czernichowskiej gub., człowiek zdolny, badając stare księgi doszedł do przekonania, że starowiercy niesłusznie występują pko czterokoniecznemu krzyżowi i pko pisaniu i wymawianiu Imienia Zhawiciela w sposób jak to czynią prawosławni. Wydał więc w r. 1862 okólnik w tej sprawie i żądał aby wszyscy popowcy, duchowni i świeccy, podpisali go. Okólnik zreszcie ułożony wydawał się zwrócony pko bezpopowcom, przytem wyrażona w nim była wiernopoddanieść Cesarzowi rosyjskiemu. Wybitniejsi popowcy podpisali okólnik, wkrótce jednak wywnioskowali, że jest on wydany pko nim a nie bezpopowcom; że nadto brzmienie okólnika wydawało się wyrzeczeniem starej wiary a złaniem się z cerkwią jednowierczą. Nastąpiły protesty i odwołanie przez wielu swych podpisów; znaleźli się jednak i zwolennicy okólnika, tych nazwano Okružnikami, przeciwników zaś—Protiwookružnikami. Walka pomiędzy nimi trwa dotąd. Tym sposobem popowcy oprócz nieuznających białokrynickiej hierarchii dzielą się na wspomniane wyżej dwie grupy. (Por. Ks. Karol Dębiński, *Raskoł i sekty praw. cerk. ros.* Warszawa 1910, s. 37—38).

**Oktawa** (Octava) jest to przedłużenie obchodu święta kościelnego przez 8 dni z rzędu. Początek oktav sięga Starego Test., gdzie w Lewityku (23, 35—36) czytamy; „pierwszy dzień będzie nazwany przechwalebny i najświętszy... a przez siedem dni ofiarujecie całopalenie Panu. Dzień zaś ósmy będzie przechwalebny i najświętszy...“; dalej, w Paral. II, 7, 8—9 mamy: „Uczynił tedy Salomon owego czasu uroczyste święto przez siedem dni i uczynił dnia ósmego święto zgromadzenia“. Kł katolicki przejął ze Starego Zakonu obchodzenie oktav, czy to dla większej nroczystości święta, czy dla powiększenia pobożności wiernych, lub dla przyczyn wprst mistycznych. Oktawy mamy uprzywilejowane, jak np. O. Narodzenia Chrystusa Pana, Trzech Króli, Zmartwychwstania Pańskiego, Zielonych Świątek i Bożego



Ciała i nieuprzywilejowane — wszystkie inne oktawy w ciągu roku. W Kie Po-wszechnym mamy świąt z oktawami siedemnaście; dalej w każdym kie mamy święto Patrona, oraz tytułu czyli wezwania kła z oktawą; jeżeli jest kl konsekrowany, to i rocznica jego konsekracyi, czyli Dedykacya. obchodzi się z Oktawą. Nadto w każdej dyecezyi Tytuł i Dedykacya kościoła katedralnego. Oprócz tego u nas mamy, jak i w każdym innym kraju, swoich Świętych Patronów z oktawami, jak ś. Stanisława, ś. Wojciecha i t. d. Ogółem od 8 do 12 takich świąt w różnych dyecezyach kraju. (Por. *Rubr. Brev. tit. VII; Rub. Mis. tit. II; Off. pr. SS. Patr. Reg. Pol. et Suec.*, Fr. Pustet, Ratisbonae 1908; de Herdt, *Sacrae Lit. Prax.* t. II, n. 240 — 247; Gardellini, *Decr. S. R. C.*, ed. III, Romae n. 4680; Gavanti, *Thesaur. S. Rituum*, sect. III, c. 8).

X. M. S.

**Okultyści sekta ob. Clancularii.**

**Okultyzm.** Nazwa ta obejmuje nauki zw. tajemnymi i praktyki magii. Nauki tajemne wraz z towarzyszącymi im przesadami znajdowały się w tej lub innej formie w wielu dawnych szkołach filozoficznych np. u starożytnych Egipcyan, u Kabalistów, neoplatonczyków, u niektórych uczonych w średnich wiekach i w wieku odrodzenia. Fałszywi mistycy (ob. Misterya; Mistycyzm) utrzymują, że doszli do znajomości „sił ukrytych“, wyższych nad człowieka, za pomocą praktyk i sposobów, które oni nazywają rzekomo naukowymi. Spirytyści tłumaczą te siły działaniem dusz osób zmarłych. W rzeczywistości O. nie jest nauką, a ci którzy oddają się praktykom okultystycznym, stają się narzędziami przyczyn nadludzkich. O. obejmuje spirytyzm, a także, przynajmniej w części, magnetyzm i hypnotyzm. Okultystami nazywają też dzisiaj tych, którzy usiłują zbadać zjawiska takie, jak: hypnotyzm, medjumizm, telepatja, somnambulizm, magnetyzm, sugestya i inne, nie dające się dokładnie wyjaśnić. Widzą oni w tych zjawiskach objawy sił psychicznych człowieka żyjącego. Inni badają te zjawiska w sposób więcej naukowy, tylko ze strony faktycznej. Jednym z glo-

śniejszych okultystów współczesnych jest dr. Encausse (ob.) zw. także Papus'em. O O ie pisali: dr. Albin Coste, *Les phénomènes psychiques occultes*, 1894, 2 wyd.; Grasset, *Les Occultisme hier et aujourd'hui*; Boirac Flammariou; Myers; Maxwell *Les phénomènes psychiques*, 1903; Gibier, *Le spiritisme*, 1886 i in. Z polskich autorów: Matuszewski, *Czarnoksiężstwo i medjumizm*, 1896; Ochorowicz; Czyński. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*, 1906, k. 894; Tenże, *Supplement* do Dict. 1908, k. 107; ob. także art. Hypnotyzm; Misterya; Mistycyzm). X. J. N.

**Oktawian August ob. August Oktawian.**

**Oktoehos ob. Brewiarz. II.**

**Olahus (Olah)** arb. Granu i prymas Węgier, ur. w stycz. 1493 r. w Hermanenstadt, w Siedmiogrodzie, w r. 1516 został sekretarzem bpa Pięciu Kłków, Jerzego Szakmari, wyświęcony na kapłana 1522 otrzymał archidyakoniat komonejski przy kościele metropolitalnym w Granie. Wkrótce bo już 1526 r. powołano go na sekretarza i radcę nieszcześliwego króla Ludwika II, a w 5 dni wdowy królowej Marii. Wierny Ferdynandowi I otrzymał 1527 r. kustodyę kapituły w Stulweissenburgu. Od r. 1531—1539 r. pełnił obowązki sekretarza królowej regentki Flandryi. Tutaj zetknął się z mężami i uczonymi, a zwłaszcza z humanistami; utrzymywał m. i. korespondencję z Erazmem Roterdańskim. Na ten czas przypada jego pierwsze dzieło *Chorographica Hungariae descriptio*, które wydał druk. Kollar w Wiedniu 1763. Odznaczał się też wielką szczodrobliwością. Jednocześnie rosło jego znaczenie i wpływy. W r. 1543 mianował go Ferdynand radcą królewskim i kierownikiem przybocznej kancelaryi króla. Wreszcie 1543 r. został bpem w Zagrzebiu, a w r. 1548 w Erlau. Gdy r. 1553 zawałowała stolica prymasowska w Granie, król Ferdynand nie widział lepszego kandydata nad O-a, Wybór ten potwierdził pż Juljusz III 1554. O. zwłaszcza na owe czasy był bpem opatrznościowym. Całą duszą zabrał się do wprowadzenia reform soboru Trydenckiego, stanął na straży czystości

wiary i odpiął zakusy reformacyjne, przestrzegając ścisłej karności kleru i zabiegając o jego duchowe i naukowe wykształcenie. Dla krnąbrnych i opornych posiadał silną rękę i nieskapiał trudów aby zaprowadzić porządek i posłuszeństwo prawu. W roku 1560 odbył w Tyrowie synod dyecezyalny, na którym zapadły ważne uchwały. Odczytano na nim pismo bpa p. t. „Catholicae ac Christianae Religionis praecipua quaedam capita de sacramentis, Fide et operibus, de utraque Justificatione et aliis“. Był to moralny dogmatyczny wykład i drogowskaz dla użytku podwładnego kleru. Aby zapobiedz brakowi księży założył seminarium duchowne 1566, a zarazem sprowadził Jezuitów, celem prowadzenia ćwiczeń duchownych z klerem i ludem. Wogóle nie było ważnej sprawy, dla której nie miałby zrozumienia i nie wziął ją w swoje ręce. Przeciwno naporowi kalwinów uzyskał r. 1567 reskrypt cesarski Maksymiliana II, króla Węgier. Niestety, † 16 stycznia 1568 r. w Tyrnawie, przecieła dalsze jego zabiegi i pracę. Obfity był też dorobek piśmienniczy O-a, zwłaszcza jego listy, mowy, memoriały i t. d., które służą także jako bogate źródła dziejowe Węgier. Podaje je Danko w swoim *Beschreibendes u. Urkundliches aus d. Graner Domschatz*, Gran 1880, gdzie też skreślono wyczerpującą biografię O-a.

(Ch.).

### Olai Eryk ob. Eryk Olai.

**Olaw** św. król norweski, urodz. w r. 995, syn króla Haralda norweskiego, zięć Olawa Skothkonung, króla szwedzkiego. Nietylko sam przyjął światło wiary chijańskiej, ale gorliwie starał się ugruntować zasady nauki Chrystusowej w całym swym państwie. To ścigało nań prześladowanie ze strony możnych jego poddanych pogan. Musiał opuścić kraj własny. Udał się na Ruś na dwór Jarosława. Po pewnym czasie wrócił do kraju na prośbę swych poddanych i tu został podstępnie zamordowany przez własnych dworzan. Kł św. czci go jako patrona Norwegii w dniu jego śmierci 29 lipca. (Por. Bolland., Act. SS.).

### Olbracht Albert ob. Albert.

**Olbrzymi.** Biblia kilkakrotnie nadmienia o olbrzymach, t. j. mężach odznaczających się wielką siłą i olbrzymim wzrostem i to nie jako o jednostkach, ale i całych plemionach, czy narodach. O olbrzymach z pierwotnych przedpotopowych czasów mówi już pierwsza Księga Mojżeszowa, 6, 4: „A olbrzymowie (hebr. han. nefilim, Sept. οὐραντες, Vul. Gigantes) byli na ziemi w one dni“.

Z czasów późniejszych wiadomo, iż dawniejszymi mieszkańcami Palestyny byli także ludzie o niezwykłym wzroście i sile. Biblia ich zowie: Rafaim, Emim, Zomzommim i Enacim.

Rafaim, hebr. Refaim, Sept. Γίγαντες, Vulg. Gigantes i Raphaim, Wuj. Olbrzymowie i Raphaim, za Abrahama zamieszkiwali kraj Bazan w Zajordaniu ze stolicą Astarot Karnaim (Gen. 14, 5). Potomkiem Rafaim był, panujący w tym też kraju, amorejski król Og, nad którym Mojżesz odniósł zwycięstwo (Num. 11, 33 nast.; 32, 33; Deut. 3, II).

Emim, Sept. Ομμιμ, Ομμιμοι, osiedli w ziemiach położonych na wschód od morza Martwego, zajętych później przez Moabitów. Moabici nadali tym olbrzymom nazwę „Emim“, co, zdaje się, znaczy „groźni“ (Deut. 2, 10).

Zomzommim, hebr. Zamzammim, Sept. Ζοζομμιμ, —tak nazwani przez Amonitów, którzy w ich posiadłościach zamieszkali (Deut. 2, 20). Zamzommim są prawdopodobnie ciż sami, co i Zuzim (Gen. 14, 5).

Enacim, hebr. Anakim, Sept. Ενακίμ. Za Abrahama jako też i później za Jozuego, zamieszkiwali oni na południu Palestyny; stolicą ich był Hebron (wtenczas zwany Karyath Arbe). Szpiegowie, wysłani przez Mojżesza na zwiady do Ziemi Obiecanej, powrócivszy straszili swych współbraci, mówiąc: „Tameśmy widzieli dziwy z synów Enak z rodu olbrzymiego, do których przyrównani, zdaliśmy się jako szarańcza (Num. 13, 34). Z pośród wysłańców uspokajali trwożliwych Hebrajczyków—Jozue i Kaleb, który też po skończonej 40-letniej tułaczce zdołał podbić Enacim (Jos. 11, 22; 14, 12; 15, 14). Według niektórych egzegetów Goliat (ob.) miał pochodzić z narodu Enacim. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, str. 135—38; wyczerpująca i z literaturą drukował ks. dr. Wł. Knapień-

ski, *Olbrzymi* w Encyk. Klniej t. XVII, str. 221—32; ob. także komentarze biblijne na cytowane miejsca).

#### X. A. L.

**Oldelli** Gian Alfons, franciszkanin, ka znodzieja i historyk klny włoski, ur. w r. 1737 w Meride, † w 1821 w Lugano, Napisał: *Il Maestro di Casa* w „Tess. Alman.“. 1812 — 17; *Vita del Beato Benedetto da San Frotello*, 1794; *Dizionario degli uomini illustri* del Cantone Ticino 1807; *Ragionamenti sacri*. 1799, 1800; *Repertorio di interessanti notizie sacre e profane*. 1815. (Por. Buchb. *Kirchl. Handl.* t. II, 1203).

**Oldenburg** wielkie księstwo, należące do związku niemieckiego, składa się z księstwa O. z 353,789 mieszk. (86,865 katol.), ks. Lübeck z 38583 mieszkańców (485 kat.) i ks. Birkenfeld z 46848 mieszkań. 8,717). Niegdyś w księstwie O. nad wybrzeżem zamieszkiwali Fryzowie, zresztą Sasi. Część półn. O. a należała do dyec Bremy, połud. do Osnabrück od r. 1668 do Münster. Początki reformacji sięgają tutaj za hr. Antoniego I-go 1529 r., a ustalona została przez założony przez H. Hamelmanna porządek klny. Wobecnych granicach O. zespolił się za Antoniego Günthera (1603—1667). Po śmierci Günthera O. dostał się linii duńskiej a od r. 1773 Gottorpskiej (rosyjskiej). Ces. Józef II r. 1777 podniósł Oldenburg, które dotąd było hrabstwem, do godności księstwa. W roku 1803 przyłączono do O. hanowerskie wójtostwo Wildeshausen oraz Bechta, Kloppenburg i ks. Lübeck. Od r. 1815 na kongresie wiedeńskim został O. wielkiem księstwem i pozyskał Birkenfeld. Celem uregulowania stosunków klnych, brał O. udział w konferencyach frankfurckich. Bulla „De salute animarum“ przyłączyła stare księstwo O (parafie Damme i Oldenburg) do Münster. Z egzekutorem bulli Józefem v. Hohenzollern 1830 r. został zawarty układ co do stosunków dycezyalnych, z uwzględnieniem wszelkich wyłącznie interesów państwowych. W Bechta utworzono oficjalat, który wszakże skutkiem wynikłych sporów (1846—53) pozostał nieobsadzony. Do Münster przyłączono parafie Jever i Neukirchen. Stosunki uregulowały się dopiero 1896

r. W dekanatach Bechta i Kloppenburg jest po 18 parafij, Birkenfeld 7 parafij należących do Trewiru, w Lübeck jedna (Cutin) podlegająca misyom półn. (Por. Niemann, *D. Oldenburg Münsterland*, Oldenb. 1889; Vering, *Kirchenrecht*, 3 Aufl. Freib. 1893).

**O'Leary** Artur kapucyn irlandzki, ur. w 1729 w Cork, po odbyciu studyów w San-Malo w Bretanii, wstąpił do zakonu i po otrzymaniu święceń wszedł do pułku irlandzkiego, będącego na usługach Francji, w charakterze kapelana wojskowego; wkrótce potem powrócił do ojczyzny i zamieszkał stale w Londynie. Tu porywającami kazaniami odwrócił wielu od pijaństwa i innych występków. W r. 1800 wygłosił mowę żałobną na śmierć Piusa VI. † w Londynie w r. 1802. Oprócz wielu dzieł treści polemicznej i apologetycznej zostawił cenne dzieło *Defense of the Divinity of Christ and the Immortality of Soul*. Cork 1787, jako odpowiedź na dzieło pewnego lekarza szkockiego p. t. *Myśli o naturze i religii*, w którym ten ostatni zwalcza wszelką religię. Wiele interesujących szczegółów o O'L. i jego dziełach znajduje się w mowie żałobnej wygłoszonej na śmierć jego dn. 14 stycznia 1802 r. przez Morgan'a d'Arcy i drukowanej w tymże roku w Londynie. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1642; Pelczar, *Zarys dz. kazn.*, t. III, s. 229).

#### X. J. N.

**Oleaster** Hieronim, domin. portugalski komentator Pisma ś. ur. w Azambuja w prow. Estramadura, wstąpił 1520 r. do zakonu Dominikanów, skończywszy studia teologii, prawa kanon. i języka hebrajskiego, zdobył sobie wnet taką powagę, że król Jan III 1545 r. wysłał go na sobór Trydencki. Powróciwszy został cenzorem książek w Lizbonie, reensem szkoły dominik. tamże, wreszcie prowincyałem na Potugalię. † 1563 r. Napisał komentarz na poszczególne Księgi Pięcioksięgu (Lizbona 1556—1558), a także na Izajasza pror. (wyd. w Paryżu 1622 i 1656) r. (Por. Quetif. — Ehard, *Script. O. Praed.*, II, 188—135).

**Olechnowicz** Antoni Bonawentura, franciszkanin, doktor teologii, definitor pro-



wineyi, regens studium generalnego wileńskiego. Um. 1760 r. w Wilnie. Wydał: *Observationes rituales*, decreta S. R. C. circa Missas ac divinum officium. Item mysticae explicatines totius divini officii. Vilnae 1738 in 8 o; *Diarium Franciscanum divini officii recitandi missasque celebrandi juxta Breviarium ac Missale Romanum...* Vilnae 1737.

**Olechowski Józef**, sufr. krakowski i p. i. bp uranopoliński ur. 1725 r., ukończywszy akademię krakow. wstąpił do stanu duchownego, poczem pracował w konsystorzu za bpów Żaluskiego i Sołtyka, który go mianował kanonikiem katedr. Gdy Sołtyka wywieziono do Kaługi (1767 r.) mianował O-o administratorem dyecezyi. O-u przypisują niezbyt zaszczytną rolę względem swego dobroczyńcy bpa Sołtyka, pko któremu miał podburzać kapitułę i w znacznej części przyczynić się do zamknięcia go jako waryata. Miał też pobudzać Sołtyka pko Kollatajowi, a wreszcie intrygować pko Turskiemu. Z tego powodu odrócono się od niego, a gdy † 18 stycz. 1803 r. kapituła nie wysłała na eksportację, a tylko przyjęła ciało w drzwiach klnych. O. był też łowcą najintratniejszych probostw w dyecezyi. O. wydał: *Mowę na powitanie imieniem kapituły krak. króla Stanisława Augusta*. Krak. 1787; *Wiadomość o księstwie Siewierskiem; Dokumenta do spraw Dziesięcinowych w Polsce etc.* w Kaliszu 1779, a także t. r. w Krakowie. Dzieło to przetłumaczył na łacinę ks. Szabel i wydał w Krakowie 1798. (Por. E. K., t. XVII, str. 233).

**Oleje śś.** Od najdawniejszych czasów oleje były w użyciu już to ze względów higienicznych, już to ze względów religijnych zarówno u Żydów jak i innych narodów. Gałązki oliwne były symbolem pokoju, a olej, oliwa—symbolem płodności i żyzności, siły i uzdrowienia, radości, czci, królowania i kapłaństwa. Kł nasz te symbole przyjął i olejów używa do ceremonij religijnych i jako paliwa w lampie przed Najświęt. Sakramentem. Do ceremonij religijnych używa się: 1-o. Olej chorych (Oleum infirmorum, ob. art. *Namaszczenie ostateczne olejem św.*); 2-o. Olej katechumenów (Oleum sanctum) używany

przy chrzcie św., przy konsekracyi królów, kłów, ołtarzy, przy poświęceniu wody do chrztu św., i 3-o. Chryzma. Bywają one uroczyscie poświęcane corocznie przez bpów w W. Czwartek (ob.) lub na mocy dyspensy pskiej dla słusznych powodów w inny dzień. Świecenie olejów opiera się na tradycyi z czasów apłskich. Poświęca się oleje w Wielki czwartek na pamiątkę, że tego dnia Magdalena miała namaścić głowę i nogi Chrystusa Pana, tudzież dlatego, że tego dnia ustanowił Zbawiciel N. Sakrament i kapłaństwo.

W Kle zachodnim poświęcenia olejów dokonywują bpi tylko, w Kle wschodnim tylko chryzma zarezerwowane bpom, a inne mogą poświęcać i kapłani, ale wtedy dopiero, gdy mają administrować chrzest lub ostatecznie namaszczenie. Jakobici koptycecy dawniej poświęcali oleje w Wielki Piątek, ale teraz już w Wielki Czwartek to czynią. W Armenii poświęcenie olejów śś. odbywa się co lat 7. Poświęcenie dokonywa się z wielką uroczystością w asystencyi 12 kapłanów, 7 dyakonów i 7 subdyakonów. (Por. De Herdt, *Praxis Pontificalis*, Lovanii 1873, t. III, p. 28—79). Jakim szacunkiem otacza Kł oleje śś., oprócz uroczystego poświęcenia wskazuje i ta okoliczność, że mają one być dostarczane do poszczególnych kłów z katedry przez osoby duchowne, w specjalnych naczyniach i w odpowiednim miejscu w kle trzymane. Pożądaną jest rzeczą aby w każdym kle przy ceremoniach wielkosobotnich używano nowo pokonsekrowanych olejów. Jeżeli jednak wskutek wielkiej odległości nowe oleje nie mogą być w porę otrzymane, można używać starych. Gdyby w ciągu roku z jakich powodów zabrakło olejów śś. w takim razie do pozostających olejów dolewa się oliwy, byle tylko w mniejszej ilości (S. C. C. 23 wrz. 1682). (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła Katolickiego*, Warsz. 1902, t. II, str. 632—637).

X. R. J.

**Oleńdzki Józef** bp kambosipoliński, sufr. kijowski, poprzednio pijar, żył ok. r. 1733—1781, zostawił w druku *Kazania i listy pasterskie*.

**Oleśnicki Stanisław**, kanon. gnieźn.

krak., wreszcie bp poznański. Syn Feliksa Oleśnickiego. W aktach gnieźn. zachowała się wzmianka o wielu procesach jego ze szlachtą, która czyniła najazdy na jego dobra. Jako bp odznaczał się wielką gorliwością i pracą nad dyecezyą. (Por. Treter, *Vilae Episc. posn.*).

**Oleśnicki Zbigniew** (1389-8-4-1455) pisarz króla Jagiełły, kanonik gnieźn., krakowski, sandomierski, wiślicki, prototyparyusz ap., proboszcz św. Floryana na Kleparzu, bp krakowski, krnąrł św. Pryski, syn Jana sędziego ziem krakow. h. Dembno i Dobrochny z Różnowa. Wykształciwszy się przy kolegiacie sandomierskiej i w akademii krak., dostał się do osoby króla. W potrzebie grunwaldzkiej zważył z konia złamkiem kopii rycerza Dippolda Kickeritz'a v Dieber'a i ocalał Jagiełłę. Sława tego czynu była początkiem w szeregu zasług, jakie oddał O. królestwu i Kłowi polskiemu (Łętowski, *Katalog*, IV, 51; Długosz, *Hist.* XI, 251—253).

Roku 1411 posłuje O. wraz z Marcinem z Wrocimowic chorążym król. i Andrzejem Laskarym prob. kujaw. do antyp. Jana XXIII, którego uznał wtedy prawie cały świat katolicki w nadziei zażegnania schyzmy. Poselstwo zyskało zaaprobowanie przedłożonych próśb, prócz ogłoszenia wyprawy na Tatarów.

Na powrotnej drodze uniknęło poselstwo zasadzek niemieckich. Owiany duchem wiary w Rzymie postanowił O. wstąpić do stanu duchownego. Jako prob. św. Floryana i sekretarz król. występuje w poselstwie do ces. Zygmunta (30 stycz. 1420 r.), z wiekopomną mową broniąc praw królestwa przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi w sprawie polsko-krzyżackiej (Długosz, XI, 419—420), czego o mało życiem nie przypłacił. Wszyscy parli do wojny, by z bronią w rękę dochodzić praw polskich na Zakonie. O. posłując do Krzyżaków znalazł pretekst w niedokładnem wypłaceniu zobowiązań i wywołał pożądaną w Polsce wojnę z Zakonem.

Niedługo potem posłuje O. do ces. Zygmunta, by skłonić go do walki z Krzyżakami za pomoc przeciw Czechom (1421 Tyrnawa) z warunkiem zastawu Szląska jako zapewnienia układu. Zygmunt zaproponował małżeństwo swej

córki Elżbiety albo bratanki Eufemii z wianem stu tys. dukatów i Szląskiem. Pragnienia O. sparalizował Witold ks. litew. radząc za żonę Zofię, swą wnuczkę. O-ki nie przemógł wpływu Witolda i Zofią (Sońka) została królową (1422). Zygmunt intrygami mścić się usiłował. O. i tu wykrył zdradę w petrakacyach z Krzyżakami w Solcu. Wojna wybuchła nanowo zakończona pokojem nad jeziorem Melnem, gdzie O. zdanie przemogło co do młyna Lubicza — jedynej drogi do ziemi chełmińskiej. (Dług. XI, 468).

Po śmierci prymasa M. Trąby w Lubiczu na Spiżu (4 grud. 1422 r.) panowie zaproponowali Jagielle O., Witold jednak poparł wojew. Jastrzębca bpa krakow., Jagiełło oddał bpstwo krak. O-mu. Zanim bulla Marcina V nadeszła O. bierze czynny udział na zjeździe Zygmunta z Jagiełłą w Szramowicach, gdzie doprowadza do pokojowego układu (w marcu 1423 r.), potem rozgranicza w Wieluni nad Niemnem dzierżawy posko-krzyżackie, wreszcie przyjmuje święcenia kapł. (grudz.) i odprawia na Boże Narodzenie prymicyjną mszę w katedrze krakowsk. (1423).

Teraz zaczyna się okres jego kłnej działalności. Husytyzm zaczął się wdzierać się do Polski. O-ki stanął twardo przy zasadzie katolickiej, rzucił interdykt na Wiślicę, gdzie toczyły się układy co do objęcia przez Korybuta korony czeskiej i predykanci husycy głosili swoje poglądy (Dług., XI, 478). Pierwszy skłania króla do wydania edyktu przeciw gwałtownym heretykom (9 kwiet. 1424) według którego heretycy mieli utracić majątki (Volum. L. I, 85—86). O. nie tylko broni dogmatu ale i praw swej dyecezyi. Mimo zgody St. Apl. na oderwanie od Krakowa ziemi lubelskiej do dyecezyi chełmińskiej O. skłania króla i stany w Sieradzu do odwołania postanowienia. Broni też i praw ogólniejszej natury. Kiedy król nie chciał dotrzymać przyrzeczeń, O. nie wahał się na sejmie w Łęczycy pokazać oddanego sobie do przechowania dokumentu szlachcie (Dług. XI, 490—491). Tak samo z energią gromi Witolda, jako posel królewski, za niedotrzymywanie obietnic, jak również Bolesława księcia Cieszyńskiego za grabieżę w dyec. krak. (Długosz, l. c.; Korytkowski, *Prat. i kan.*

gnieźn. III, 132). Ok. r. 1425 podejmuje znów O. pracę nad powstrzymaniem prądów husyckich, a także wszczynają zbieranie materyałów do beatyfikacji Jadwigi (Archiv. Capit. Cracov. *Liber antiquorum privileg.* f. 9, 10). Prócz tego broni sądownie dóbr bpich krakowsk. Nie spuszczał jednak oka ze spraw publicznych; kiedy bowiem c. Zygmunt ofiarował koronę litew. Witoldowi na zjeździe w Łucku (1428). O. umiał odwieść Witolda na pewien czas od tego (Długosz, XI, 513 — 530); tak samo stał na straży całości państwa podczas zjazdu Jagielly z Witoldem na Litwie. O niego niby o skałę rozbiły się wszystkie zabiegi i usiłowania (Długosz, XI, 555). Kiedy po śmierci Witolda oddał Jagiello wielkorządcztwo na Litwie Świdrygielle, O. niejednokrotnie ratował swym rozumem całości państwa przed zakusami wiarołomnego i dzikiego lennika.

Na straży Kłā stał z narażeniem życia. Bronił spraw klnych jako senator i książę Kłā. Na powracających husytów z łupami polskimi zbrojno pociągnął; na Kraków rzucił dwa razy interdikt za przyjmowanie teologów husyckich, choć się z nimi na dworze i w sfierach wysokich liczone (1431 i 1432 r. Długosz, XI, 576—579 i 606—609). „Nieugiętość O-go wobec Husytów w Polsce wpłynęła przeważnie i na ostateczny upadek ich w Czechach, bo ten nie byłby tak rychło nastąpił (1436), gdyby mieli silniejsze plecy w Polsce“ (Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, I, 378).

Na zaproszenie soboru Bazylejskiego wysłane było do Bazylei poselstwo z O. na czele. Z Poznania wrócił się O. do Krakowa na pogrzeb królewski. Przez Jana Słabosza polecił umierający król pieczę O-go królestwu i rodziną swą. Testament ten bp wypełnił. (Dzieduszycki, II, 1—24; XI, 652—667). Utworzył radę opiekuńczą nad młodym Władysławem III, O. starał się o pokój na zewnątrz. Zawarł wieczysty pokój z Zakonem w Brześciu Litewskim (5 stycz. 1436 r.) i utwierdził zwierzchnicze prawa Polski do Multan. Czuwa też nad sprawami Kłā. Zwoluje synod dycecez. i ważne postanowienia co do husytów, ważności małżeństwa, karności kleru i obrzędów klnych obwieszcza.

Wypadki szerszego pokroju porywają w swój wir i O. Umiera ces. Zygmunt. Czesi powołują na tron 15-letniego Kazimierza mimo wolę O-go. Sobór Bazylejski idzie po manowcach, wybiera antypą Feliksa V. Polska ma teraz zaznaczyć swój kierunek husycko-zachodnio-słowiański, czy też iść drogą litewsko-ruską i skłonić się w stronę Węgier. Spytek z Melsztyna stoi na czele pierwszego ruchu, O. drugiego. Wyprawa do Czech, skapana we krwi nie udaje się. Spyta zamach na O-go w Korczynie — również. Tymczasem Polska przyłącza się do zgubnej neutralności w stosunku do p̄za Eugeniusza IV, a O. przyjmuje kapelusze królewski z rąk Feliksa V. Odtąd wielki mąż stanu i gorliwy bp katolicki z dziwną a niezrozumiałą małostkowością widzi w purpurze swój cel życia.

Po śmierci Albrechta II Władysław zostaje królem węgier. Zaczynają się wojny tureckie, mimo usilne odradzanie ze strony O-go (Długosz, XII, 780; Wiszniewski, *Historia Lit. Pol.*, III, 403). Kłęsa pod Warną okrywa żałobą kraj, wprowadza rozdzielenie, pogłębia nieporządek, pod niebytność króla i ścisłego rządu, zakorzenione. R. 1443 jeszcze wydarł O. z pod wpływu Niemiec księstwo Cieszyńskie, odkupując je za 6 tysięcy grzywien własnych na rzecz swego bpa. Teraz pracuje nad przeprowadzeniem elekcji. Kazimierz Jagiellończyk, w. ks. litewski począł zwlekać i kręcić na rzecz Litwy z przyjęciem korony polskiej. A kiedy wreszcie Kaz. odmówił, za radą O-go na zjeździe Piotrkowskim (27 marca 1446 r.), postanowiono powołać Fryderyka margr. branderb. Inni proponowali Bolesława mazow. Kazimierz Jagiel., wobec takiej decyzji, koronę przyjął. Zanim odbyła się koronacja, O. pragnął uporządkować stosunek duchowieństwa do stanów świeckich i załagodzić wkradający się rozłam, dla tego w Warnie na ważnym zjeździe stanął układ (1447) niesłusznie Landa Cracoviensia zwany — normujący zobopólne stosunki (*Jus Polonicum*, Warszawa 1831, 240—245; Dzieduszycki, II, 245—251). Po przyjeździe i koronacji Kazimierza Jagiello. zniesiono neutralność kłā i wysłano posłów do p̄za Mikołaja V. Król poparł początkowo prośby O-go o kapelusze królewski;



jednak Mikołaj V okazał się twardym, przez wzgląd na stosunki O. z buntowniczym soborem Bazylejskim i antypsem Feliksem V. Dzięki jednak postronnym staraniom wreszcie uzyskał upragniony kapelus.

Obawy niektórych mężów stanu, by nie zaszyły nieporozumienia pomiędzy prymasem a kardynałem i o pierwszeństwo w sejmie, a co zatem idzie, by nie wprowadziły rozdzwiku pomiędzy panami Mało i Wielkopolski — sprawdzili się na sejmie 1449 r. Dopiero niesnaski zlagodzone na następnym sejmie 1451 r. ugodą, że żaden bp na przyszłość bez zezwolenia króla i senatu nie może starać się o kardynałstwo, prócz tego razem nie zasiadali w sejmie O. i prymas. Obniżyło to powagę Kła i wielkiego bpa Długosz, XIII, 54, 65—67).

Mimo to nie przestał O. do końca swego życia zabiegać około naprawy stosunków klnych i politycznych: sprzyjającego Wklefowi Andrzeja Gałę z Dobrzyńskan kan. koleg. św. Floryana usunął i listami ścigał; na zjazdach w Korczynnie i Opatowie (1452) staje w obrobie interesów polskich, czem naraził sobie króla (sprawa o Łuck); tak samo na sejmie parczowskim (1453) wyrzucając Kazimierzowi stronniczość w sprawach litewsko-mazowieckich (Długosz, XIII, 93, 94, 113, 114, 112).

Wobec samowoli Kazimierza na rzecz Litwy, niejednokrotnie śmiało wystąpienia O-go jednały mu wielką powagę pośród Polaków. Dbały zawsze o wyższy poziom etyczny swej dycezyi, sprowadził O. do Krakowa św. Jana Kapistrana, którego misya spowodowała założenie klasztoru Bernardynów (1453).

Lecc dobiegał kres uciążliwego żywota wielkiego męża. Ostatnią radą występował przeciwko wojnie z Krzyżakami, nawet na zjazd łęczycki już nie pojechał (1 maja 1454), by sprawy tej nie omawiać. Umarł na zapalenie płuc w Krakowie (1 kwiet. 1455) pozostawiając po sobie pamięć wielkiego męża stanu, gorącego patrioty, dzielnego księcia Kościół, uczciwego człowieka, pobożnego kapłana.

Za życia ceniony przez swoich, podziwiany przez całą Europę, po śmierci oplakiwany przez wszystkich. Zostawił testament po sobie, w którym cały swój majątek wielki na cele publiczne prze-

znaczyl; do króla napisał osobne upomnienie, w którym widac wielką duszę, pełne patriotyzmu serce i nieugięty charakter (Dzieduszycki, II, 430—431).

Ks. M. N.

**Oleśnicki Zbigniew** (1430 — 1493) h. Dembno, bratanek króla, syn Jana wojewody sandom. i Anny z Tęczyna kasztelanki wojnickiej. Na uniwersytecie w Krakowie zyskuje stopień mistrza nauk wyzwolonych. Wyświęcony na kapłana posuwa się szybko w godnościach duchownych i świeckich, zostaje kanonikiem krak., kujaw., sandom., gnieźnień., sekretarzem w. koron., podkan. koron. (1472) bpem kujaw. (1474). Jako bp kujawski raczej politycznie pracował, bo prawie nie odstępował króla. Brał udział w układach z Maciejem Korwinem, kr. węgierskim, w Szramowicach jako komisarz królestwa załatwiał spory rusko-włoskie (Długosz, XIII, 525—536), jeździł z wyprawą do Prus, by poskromić Mikołaja Tüngena, zasiadał na sejmie piotrkowskim (1476), by obmyślić wyprawę wołoską, wreszcie rzekł się pieczęci i oddał się więcej dycezyi. Okazał się gorliwym pasterzem, każąc do ludu i duchowieństwa. Nie usunął się od spraw publicznych. Jako wytrawny dyplomata otrzymuje wielkorządztwo w Prusiech, gdzie umacnia wpływ i powagę rzeczypospolitej (Długosz, XIII, 565, 566), potem bierze udział w walnych zjazdach, służąc wytrawną radą.

To też po śmierci Jakóba Siemińskiego arbpa gnieź. król mianował O. prymasem. Kapituła gnieź. uznając zasługi zacnego kapłana - polityka poszła z wyborem w myśl królewskiej nominacyi (1480). O. instalował się przez prokuratora Jana Lasockiego, kan. gn., do duchowieństwa zaś napisał instrukcję jak ma sprawować sakramenty i spełniać trudny urząd duszpasterstwa. Instrukcja ta przechowała się do naszych czasów wraz z księgą, w której zapisywał czy to sam O., czy też jego sekretarz wszystkie sprawy jakie prymas załatwiał. Z tej księgi widać, że arb O. był człowiekiem niepospolitej wytrwałości, uśilny w pracy, biegły w nauce, oddany Kłowi bp, sprężysty polityk, sprawiedliwy sędzia. Dwór liczny, który za nim jeździł ciągle był zaprzęgnięty do ogólnej maszyny kościelno-państwowej, i choć to

pochłaniało sumy wielkie, niemniej, osiągało swój cel. Prawie zawsze widzimy arbp'a Ogo w drodze. Najczęściej przebywał w ulubionym Uniejowie, to znów w Łowiczu, lub Skierniewicach. Na zjazdach piotrkowskich bywał osobiście, na synodach łęczyckich starał się prezydować. Nie było tygodnia, żeby nie sądził jakiejś sprawy, nie zatwierdzał testamentów, świecił kleryków, instytuował beneficjantów. Z książki tej, ze wszech miar ciekawej, dowiadujemy się ubocznie o stanie moralno-naukowym duchowieństwa, o zatargach pomiędzy szlachtą i duchownymi, o trudnościach załatwienia dziesięcin i opodatkowaniu się duchownych na rzecz sprawy publicznej. Że nie był to tylko bp senator, choć w tym kierunku położył wiele zasług, to dowód, że osobiście blisko 2 tysiące osób wyświęcił do stanu duchownego, w kilkuset wypadkach osobiście instalował lub przyjmował zrzeczenia się prebend. Ciekawy był stosunek wtedy kleru do wiernych. Kiedy w mieście Koninie proboszcz Jakób Gładzki powołał nauczyciela na opróżnione miejsce w szkole, rajcy podczas sumy wygłosili naganą mowę do proboszcza, że bez ich pozwolenia szkołę obsadził, aż proboszcz podczas mszy im odpowiadać musiał. Rajcy rzucili ekskomunikę swego rodzaju na kler, by nikt nie ważył się dawać jeść biednym klerikom. Sprawa oparła się o arbp'a, który ją na rzecz proboszcza osądził (*Excerpta ex actis caus. Gnes.* f. 218, 219). Pragnąc załatwić sprawę kłne ogólniejszej wagi, zwołał prymas synod dycezyalny, który jednak nie doszedł do skutku. Za to na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie, w dwa lata później (1485) postanowiono wiele pożytecznych przepisów. Między innemi opodatkowano duchowieństwo po 6 groszy od dochodowej grzywny na wyprawę wojenną (Damalewicz, *Series Archiep. Gnesn.* f. 169; Starowolski, *Epitome conciliorum* f. 370; *Acta decr. Cap. Posnan.* III, 96). Po ustanowieniu tego synodu niejednokrotnie potem powtarzano i jako prawo ogłaszano (Korytkowski, *Arceb. Gniezn.* II, 466). Sprawa opodatkowania czasowego kleru niejednokrotnie powracała. Prymas musiał stawać pomiędzy rozdrażnionemi stronami. Tak np. nie mógł dojść do skutku synod w Kłoda-

wie (1486) prawdopodobnie wobec oporną panów duchownych, choć samowolny król żądał pieniędzy (Korytkowski, I, c. 470). Poruszono tę sprawę wkrótce na zjeździe w Piotrkowie, gdzie prymas podniebność króla przeżywał. Powrócono do tego na synodzie w Łęczycy (1487), gdzie również omawiano sprawę zawiały wybierania dziesięcin. Jednak trudności nie usunięto i zgody duchownych na opodatkowanie nie osiągnięto. W dwa lata później na synodzie w Łęczycy sprawę wznowiono.

W tych trudach i pracy nadmiernej począł O. niedomagać. Chciał jednak służyć dalej i wypełniać swój obowiązek. Z kapitułą gnieźnieńską niejednokrotnie się umawiał o wspólnem założeniu altaryi w Gnieźnie; o odnowieniu katedry, o podniesieniu poziomu intelektualnego w duchowieństwie. Sam nie szczędził grosza. W tym czasie umarł król Kazimierz (1492). Oki stanął na czele partii Piasta i popierał Janusza Mazowieckiego, który zbrojno zjechał do Piotrkowa. Przywódca partii jagiellońskich, Fryderyk Jagiellończyk z królową wdową Elżbietą pragnęli przeprowadzić Jana Olbrachta dziedzica lennego niektórych dzielnic szlaskich, syna króla Kazimierza. Korytkowski potępia za to dzielnego dotąd O-go, jednak trudno dziś orzec czy polityka z ciążeniem na Wschód była lepsza, czy piastowska z ciążeniem na Zachód, ku znikającym dzierżawom polskim w morzu Niemiec-kiem.

Jan Olbracht został wybrany. Prymas po koronacji króla coraz więcej niedomagał, choć porażki politycznej do serca nie brał. Sporządził testament, legując wszystko na sprawy publiczne, przygotowawszy się do świętobliwej śmierci. † w 1493 r. w Łowiczu. Zwłoki jego przeniesiono do katedry gnieźn. i tamże pochowano.

Ks. M. N.

**Oleszewski Jan ks.**, prokurator Bazylianów, żyjący w drugiej połowie XVII w., był następnie ihumenem w monasterach witebskim, mińskim, boruńskim i torokańskim. † po r. 1720 w Borunach. Gorliwy i pobożny zakonnik, napisał m. i. *Objaśnienia niektórych praw i konstytucyj zakonnych przeciw gwałcicielom czwartego ślubu; Re-*

*Jutacya pisma wydanego przez Je-  
zuitów połockich w r. 1699 p. t.* „In-  
formacya o dobrach do kolegium połoc-  
kiego należących“ i in. (Por. Wiszniew-  
ski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 405).

**Oleszkiewicz Józef** malarz, ur. w r. 1777 na Żmujdzi, kształcił się pod kie-  
runkiem Fr. Śmuglewicza w szkole głó-  
wnej wileńskiej oraz w Dreźnie i Pary-  
żu pod malarzem Davidem. Po powro-  
cie do kraju udał się w r. 1810 r. do  
Petersburga i tam został członkiem a-  
kademii sztuk pięk. † tamże w r. 1830  
O. malował przeważnie tematy religijne i  
historyczne. Wiele religijny, miłosier-  
ny i miły w pożyciu był powszechnie  
lubiany. Z Pis. św. czerpał natchnienie  
do swych prac artystycznych. Ważniej-  
sze twory jego pędzla sa: „Przem. Pań-  
skie“ kopia z Rafaela (w kle. Francisz-  
kanów w Warszawie), „Najśw. Panna z  
Panem Jezusem“ i „Chrystus na Krzy-  
żu“, (w kle po Pijarskim św. Stanisła-  
wa w Petersburgu), „Św. Zofia“ i inne.  
(Por. Rastawiecki, *Słownik malarzy  
polskich*, Warszawa 1851, t. II, s. 70  
—72).

**Olevian Kacper**, żarliwy krzewiciel  
kalwinizmu w Niemczech, ur. w Trewir-  
rze 10 sierp. 1536 r. Studiował w kil-  
ku uniwers. fran.uskich, gdzie przejął  
się kalwinizmem, co go skłoniło do uda-  
nia się do Genewy. Powróciwszy do  
Trewiru został nauczycielem i rozpoczął  
krzewić kalwinizm z taką zaciekleścią,  
że wybuchy zamieszki, skutkiem któ-  
rych musiał Trewir opuścić. Udał się  
do Heidelbergu, gdzie 1562 r. został  
profesorem teologii w uniwersytecie oraz  
kaznodzieją miasta. Dzięki jego wpły-  
wow na ks. Fryderyka III, który przy-  
jął kalwinizm, uniwersytet został obsa-  
dzony profesorami kalwińskimi, a i w Pa-  
latynacie rozkrzewił się kalwinizm. Po  
śmierci kr. Fryderyka, 1567 r. syn jego  
Ludwik, protestant, wypędził O-a, któ-  
ry pozyskawszy sobie księcia Jana Na-  
sausekiego, został pastorem w Beslebur-  
gu, a następnie kaznodzieją i prof. teo-  
logii w Herlronie, gdzie † 15 mar. 1587.  
O. napisał m. i. *De substantia foederis  
gratuiti inter Deum et electos*,  
Genevae 1585. (Por. J. Marx, *K. Ole-  
vian od. d. Calvinismus in Trier*,  
Mainz 1846).

**Olewiński Gabryel**, dominik. ur. w

Widawie, stąd i tytuł Vidaviensis, żył  
w drugiej połowie XVI w. Napisał:  
*Bellum mysticum sapientiae hujus  
saeculi cum divina sapientia*. Posna-  
niae 1598 r. przedr. w Krakowie 1609 r.  
p. t. *Duellum mysticum*.

**Olfers Ernest von**, dr. medycyny w  
Królewcu, współczesny, ur. w r. 1840 w  
Berlinie, napisał: *Annotationes ad a-  
natomiam produrarium*. 1862; *Pasto-  
ralmedizin*. 1881; wyd. 2-ie, Freiburg  
1893, 8 o; *Moses u. die Materiali-  
sten*. Apologie. 1885 i in.

**Olga** — żona Igora, księcia ruskiego,  
matka Światosława I. Po śmierci mę-  
ża sprawowała rządy na Rusi w czasie  
maloletności syna. W r. 957 przyjęła  
chrzest św. w Konstplu i otrzymała  
imię Heleny. Według świadectwa Ne-  
stora Olga po przybyciu do Kijowa gor-  
liwie pracowała nad rozszerzeniem wia-  
ry, stała się zwistanką ewangelii, po-  
dobną jutrzence światło słoneczne po-  
przedzającej, wystawiła na cześć św. Mi-  
kołaja kł w Kijowie. † w r. 970. Wnuk  
jej Włodzimierz I podniósł z grobu jej  
kości i złożył w cerkwi Dziesięcinnej.  
Uważana jest za Świętą Cerkiew ruska  
obchodzi jej pamiątkę 11 lipca. (Por.  
Stebelski, *Żywot św. Eufrozyny*, str.  
35; Kulczyński, *Spec. Eccl. Ruthen*, p.  
I, str. 46).

**Olibanum** — oleum Libanii, jest to  
olej albo raczej żywica wypływająca z  
krzewu kadzidłowego. Używa się jako  
kadzidło.

**Olier Jan Jakób**, założyciel Sulpicya-  
nów. Ur. 20 wrześ. 1608 w Paryżu ja-  
ko syn urzędnika nadwornego, już w 17  
r. życia otrzymał 3 beneficja w kome-  
ndę. Naukę odbywał w Lyonie, później  
w Sorbonie; wyświęcony d. 21 marca  
1633 na kapłana, począł z kilkoma ka-  
planami wieść wspólne życie oraz roz-  
winał działalność misyjną w Auverni;  
w 1638 r. przeprowadził w kilku klasz-  
torach żeńskich w Bretanii reformę. Na  
dalszy rozwój tego zgromadzenia wywarł  
wpływ spowiednik O-a, Karol de Con-  
drens, drugi generał francuskich Orato-  
ryanów, wykazując, że pomyślny skutek  
misyj zależy od pomnożenia dobrych ka-  
planów. Jakoż w styczniu 1642 r. za-  
mieszkał Olier z Janem du Ferrier, z de



Foist mały dom wynajęty w Vaugirard pod Paryżem, gdzie liczba jego uczniów wzrosła wkrótce do 20. O wybrany na przełożonego tego zgromadzenia oddał się osobnym ślubem na służbę Najwyższemu Kapłanowi Jezusowi Chrystusowi i zajął się z całą gorliwością kierownictwem nowego seminarium, które miało służyć we Francji za wzór seminarjów urządzonych na modłę wskazaną przez sobór Trydencki. Za namową ś. Wicentego a Paulo został proboszczem u ś. Sulpicyusza na przedmieściu paryjskiem St. Germain. Parafia ta wiele pozostawiała do życzenia, ale dzięki pracy O-a i jego towarzyszyw niebawem się zmieniła. Na nabożeństwo i do Sakramentów ś. poczęto liczniej uczęszczać, Hugonoci jęli wracać na łono Kłā, szlachta zaprzestawała pojedynków (w tym celu O. ze ś. Wincentym założył osobne stowarzyszenie), dla mieszczan i robotników zakładał bractwa. Szczególniej szerzył nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu i do Matki Bożej. Następnie przeniósł seminarjum z Vaugirard do swego probostwa i w ten sposób powstało słynne seminarjum kapłańskie u ś. Sulpicyusza w Paryżu (ob. Sulpicyanie).—Choroba 1652 r. położyła kres jego wielostronnej pracy duszpasterskiej; O. † 2 kwiet. 1657 r. Proces jego beatyfikacyi jest w Rzymie rozpoczęty. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn 1907, t. III, str. 442; Encykl. Nowodwor.).

M. B.

**Olinda**—arcbpstwo w Brazylii (archidiec. Olindensis).—Olinda jest miastem w Brazylii nad oceanem Atlantyckim; założył miasto Coelho w 1535 r. O. liczy ok. 9 tys. mieszk., posiada kł katedralny, poza miastem 2 kły: Nossa Senhora dos Praceres i Nossa Senhora do Monte, będące miejscem pielgrzymek.—Opactwo Benedyktyńskie w Olinda erygowano w 1595 r., Kongreg. z Beuron w 1895 r. odnowiła je; od r. 1906 opactwo jest w łączności (in unione personali) z Parahyba. W 1909 r. było tu 12 zakonników.—Bpstwo O-a powstało w 1676 r. jako sufragania arbpā Bahiā. Od r. 1614 była tu prefektura apłska. Bp z O-a Tomasz ab Incarnatione (1773—84) napisał cenne

działo *Hist. eccl. Lusitanae* (Coimbr. 1759—63, 4 t.).—Arbpstwo Olinda erygował pż Pius X d. 5 grudnia 1910 r., tworząc z części dyec. Olinda nowe bpstwo Floresta. Do metropolii O. zaliczono dyecezyę Floresta, Parahyba, Fortaleza i Natal.—Archidyecezya Olinda obejmuje obszar 128,395 kilom. kwadr. z 1,030,244 mieszcz., przeważnie katol. W 1909 r. było tu 81 parafij, 365 kłw filialnych i 22 zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 212; Herder, *Konversationslex.*, t. VI<sup>1</sup>, k. 862; *Révue Bén.*, 1898, t. XV, p. 416 et sq.; *Acta S. Sedis*, 1906, t. XXXIX, p. 280...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1207; *Acta Apostolicae Sedis*, 1910, v. II, p. 945).

X. C. S.

**Olimpia św.**, wdowa, ur. ok. r. 368 ze znakomitej rodziny, wychowywana przez swą ciotkę Teodozyę otrzymała bardzo staranne chijańskie wykształcenie. Wcześniej, bo w 17 r. życia zostawszy wdową, całkowicie poświęciła się działom miłosierdzia, modlitwie i uczynom pokutnym. Oddana na usługi bliźnich szczodrą dłoń rozdzielała swe dobra dla zaspokojenia potrzeb wszelkiego rodzaju nędzy moralnej i materyalnej; hojnie obdarzała kły, szpitale, wykupywała niewolników, miłosierdziem swem obejmując olbrzymie obszary Państwa rzymskiego, aż do granic pustyni. Ceniona przez lud zarówno jak i przez duchowieństwo, utrzymywała stosunki przyjazne ze Świętymi bpami, utrzymując z nimi korespondencję. Św. Amfiloch, św. Epifaniusz, św. Piotr z Sebasty, św. Jan Chryzostom i inni zaszczytali O. swymi listami i szacunkiem. Nektaryusz bp knstplski uczynił ją dyakonisą swego kłā. Gdy nieprzyjaciele św. Jana Chryzostoma wpływami swymi sprawili, że św. bp został skazany na wygnanie, a związani z nim przyjaźni ulegli prześladowaniu, O. okazała niezłomną stałość i energię i mimo srogich prześladowań i kontrybucyj stanow. z odmówiła wszelkiej łączności z uzurpatorem władzy bpiej Arsacyuszem; sama zaś usunęła się do Cyzyku, dokąd też napisał z Kukuzy do niej św. bp 17 swych listów, stanowiących istne traktaty moralne. O. dostarczała św. Janowi

i mieszkańcom miasta, gdzie przebywał na wygnaniu św. bp, środków utrzymania. † ok. r. 410, mając ok. 42 lat wieku. Grecy czezą jej pamięć 15 lipca, Łacinnicy—17 grudnia. (Por. Pallad., *Lausiac. cz. Hist. relig i Dialog. de vita S. Chrysost.*; Sozomen, *Hist. eccl.* t. VIII; Pétin, *Dict. hagiogr.* II, k. 600 i nst.).

X. J. N.

**Oliva Aleksander**, augustyanin, król ur. w Sassoferrato w Umbryi, 1407, jako dziecko przez matkę ślubowany do zakonu, oddany tam został już 1413 r. Skończywszy studia w Perudzii, gdzie też uczył filozofii. 1439 został prowincyałem zakonu. Zasłynął też w całych Włoszech, jako znakomity kaznodzieja. W r. 1459 kapituła generalna wybrała go generałem całego zakonu, a Pius II mianował królem kapłanem z tytułem ś. Zuzanny, a w r. 1461 administratorem bpstwa Camerino. O. prowadził żywot umartwiony, oddany modlitwie i dziełom miłosierdzia. † w Rzymie 19 sierp. 1463 r. Pozostawił kilka traktatów teolog. i zbiór kazań. (Por. Ossinger, *Biblioth. Augustiana*, Ingolstadi 1768; L. Pastor, *Gesch. d. Papste*. II, Freib. 1889, str. 205 i nst.).

**Oliva (v. Olivi) Piotr Jan**, franciszkanin z Serignan, dyec. Beziers, ur. 1247, wstąpił do zakonu w 12 r. życia, w Paryżu otrzymał stopień bakałarza teologii. Żarliwie obstawał za bezwzględnem ubóstwem; bracia zakonnici doszukiwali się błędów w traktacie Oliwy o Ubóstwie i w jego Komentarzu do Apokalipsy i wystąpili z oskarżeniem. Pisma oddano pod sąd uniwersytetu paryskiego i w r. 1292 O. musiał stanąć przed kapitułą generalną w Paryżu. O. czcił swego założyciela jako istotę nadludzką i utrzymywał, że pż nie może nie zmienić w regule św. Franciszka jak w Ewangeli. Po stronie O-y stanęli obrońcy bezwzględnego ubóstwa, a Franciszkanie z Prowancyi, należący do partyi zw. spirytualis utworzyli z nim stowarzyszenie, tak zw. kongregacyę narbonneńską. O. † w Narbonne 1297 r. Pomimo uroku świątobliwości O-y, przeciwnicy uważali go za kacerza i generał zakonu Jan de Muro zabronił braciom zakonnym czytania pism O-y. Pż Syks-

tus IV zniósł ów zakaz. Niektórzy teologowie obwiniali O-ę o błędne doktryny, i dzieła O-y pż 1326 r. potępił. Jednym z gorliwszych obrońców O. po jego śmierci był uczeń i brat zakonnny Ubertino z Ca'ale. Napisał O-a wiele dzieł treści filozoficznej, ascetycznej i dogmatycznej: *Quaestiones et tractatus logicales*; *Postillae super Genesim*; *in XII Prophetes univers*; *Super 4 Evangelia*; *In Epistolas canonicas*; *Tractatus de Sacramentis*; *Postilla super libr. B. Dyonisii de Angelica hierarchia*; *Expositio regulae Fr. Minorum*; *Quaestiones disput. de Papae et Concilii auctoritate*; *Miles armatus*; *Exercens*. (Por. Wadding, *Scriptor. Ord. Minor*; Sbaraglia, *Supplement. ad Script. ord. Min.*; Zigliara, *De mente. Concili Vaticani*, Romae 1878; Görres-Gesellschaft. *Hist. Jahrb.* redig. von G. Hüffer, t. III, p. 652 — 659, Münster 1882).

X. S. G.

**Olivaint Piotr T. J.**, ur. w r. 1816 w Paryżu, przed wstąpieniem do zakonu był profesorem historii w kolegium Stanisława, w r. 1845 zostawszy jezuitą, był prefektem studyów w Vaugirard przez lat 4, a następnie przez lat 8 rektorem. W 1867 r. został superyorem rezydencyi w Paryżu. Aresztowany w r. 1871 dn. 4 kwietnia został z rozkazu Komuny uwięziony i d. 26 maja t. r. rozstrzelany. Z pism o. O. najważniejsze są: *Notice hist. sur le bienh. Andree Bobola*. Paris 1854, 12-o; 1880, 18-o; skróć. wyd.; *Du zèle de la perfection religieuse*. Tż 1853; 12-o; 1885, wyd. 7-e, *Journal des retraites annuelles* de 1860—70. Tż 1872, 18-o, 2 t.; 1892; *Aux jeunes gens*. Conseils. Tż 1880, 18-o; i w. in. Pisywał też do czasopism religijnych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1892—4).

**Oliver Cromwell** ob. Cromwell Oliver.

**Oliver Tomasz**, książę bp Paderbornu i król z tyt. ś. Sabiny. † między 1227 a 1230 r. W 1210 kazał pko Albigenom; a w r. 1213—14, jako pełnomocnik pża, zzywał prowincye kolońskie do wojny krzyżowej. W r. 1215 był na soborze Lateraneńskim jako przedstawiciel archidiec. kolońskiej. Towarzyszył on

5-ej wyprawie krzyżowej i brał udział w obleżeniu i zdobyciu Damietty (1219 r.) Powróciwszy do kraju został wybrany bpem Paderbornu, który to wybór 1225 r. potwierdził pż Honorusz, a nadto sam go konsekrował i mianował krdłem. Z pism O-a wyróżnia się szczególnie *Historia Damiatina* stanowiąca poważne źródło, nie tylko do obleżenia tego miasta, ale i do historii 5-ej wyprawy Krzyżowej, a także *Historia regum Terrae sanctae; Relatio de expugnatione Damiettae* i in. wydruk. w Eccarda *Corpus hist. medii aevi*, II, Francof. 1743, str. 1398 i nst. (Por. Haagweg, *D. Kreuzzug v. Damiette* w *Kothol. Zeitschr.* 1851, str. 99, i nst.; 208 i nst.).

**Olivet Fabre** ob. Fabre d'Olivet.

**Olivet Thoulrier** ob. Thoulrier.

**Olivet** Piotr Robert, ur. w Noyon, gorliwy szerzyciel nowinek protestanckich w Genewie. Przedsięwziął dokonanie tłumaczenia Biblii według tekstu hebrajskiego i grec. dla protestantów, ponieważ jednak mało był biegły w tych językach, uciekał się często do tłum. Lefevre d'Etaples'a, które ukazało się w Antwerpii. Tłumaczenie to wydał p. t. *La Bible qui est toute la sainte Ecriture*. Newchatel 1535, 2 t. in fol., dr. gotycki. Kalwin poprawił to tłumaczenie i wydał w nowej edycji w Genewie w r. 1540, in 4-o. (Por. Glaire, *Dict. des sciences*. t. II, s. 1643; Ambroży Lallouette, *Histoire des traduct. françaises de l'Ecr. sainte*. c. II).

**Olivier** Mikołaj Teodor bp, znakomity kaznodzieja francuski, ur. w r. 1798 w Paryżu, studyował tże teologię i wyprawę klną pod kierunkiem ks. Affre'a późniejszego arcbpa paryskiego; wysw. na kapłana w 1822 r. był kolejno wikaryuszem u św. Dyonizego, u św. Szczepana du Mont i prob. u św. Rocha; w r. 1841 mianowany bpem Evreux. obok prac pasterskich wykładał prawo kanoniczne w seminarium i † w tem mieście w r. 1854. Zostawił wielkiej wartości pisma: *Mandemants; Panegyriques de sainte Thérèse; Oraison funèbre de M. l'ab. Ph. Desjardins; Le Catholique à la sainte table*. Paris 1839; *Délices des ames affligées* ou

Lettres de consolation tirées des saints Pères. Tze 1840; 1854; *Concordance de rapport de la théologie* de Bailly avec le code civil. i t. d. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* II, 374).

**Olivier V. L.**, jezuita współczesny, autor kilku cyklów konferencyj: *Conférences sur l'histoire de l'Eglise* et le développement du dogme aux huit premiers siècles. Liège 1894, 8-o; *Conférences sur l'Oraison dominicale*. 8-o; *Conférences sur l'avenir de l'Homme*. 8-o.

**Oliwa**, oliwne drzewo — olea sativa — hebr. zajith, zeth szemen (Gen. 8, 11; Deut. 8, 8; Jud. 9, 8), należy do rodziny oliwowatych. Bardzo liczne oliwy rosną w całej Palestynie, a najslawniejsze są w ogrodzie Getsemani (ob.) u stóp góry Oliwnej.—Drewno już w starożytności było cenione, jako mocne, długotrwałe i piękne. Z owocu O. otrzymuje się olej tłusty, zw. także oliwą, mający rozliczne użycie, ale szczególniej ceny na Wschodzie jako środek do oświetlania i przyprawa do potraw.—Drzewo oliwne w Biblii jest symbolem szczęścia, błogosławieństwa i opieki Bożej (Jer. 11, 16; Os. 14, 7). Gałązka oliwna od najdawniejszych czasów jest godłem pokoju (Gen. 8, 11).—Naród izraelski zowie się w Piśmie św. „oliwa obfita, piękna, urodzajna, śliczna“ (Jer. II, 16). Jest w Biblii wzmianka i o dzikiej „płonnej oliwie“ (Rom. 11, 17), zwanej w botanice Olea oleaster, znajdującej się obecnie w północnej Syrii (Por. O Celsius, *Hierobotanicon*, II, str. 330–50; P. Cultera, *Flora biblica*, 1861, str. 247–60; L. Fonck, *Streifzüge durch d. bibl. Flora*. 1900, str. 39–45; P. Schegg, *Biblische Archaeologie*, 1887, str. 183–8; Hagen, *Lexicon biblicum*, III, kol. 428–30; *Dictionnaire de la Bible*, kol. 1776–78)

X. A. L

**Oliwa b. opactwo** Cystersów pod Gdańskiem, założone w drugiej połowie XII przez mnichów z Kolbaczu, którzy przybyli aby szczepić wiarę Chrystusową wśród Pomorzan. Nazwę wzięło opactwa od gałązki oliwnej, którą zakonnicy odrysowali na szczycie swej kaplicy, jako symbol pokojowej pracy. Ks. Sam-



bor pomorski 1178 r. obdarzył hojnie klasztor, co też czynili i jego następcy. Zakonnicy użyzniali okoliczne pustkowie, wycinali lasy, szerzyli kulturę a jednocześnie zdobywali dusze dla Chrystusa. Pierwszy wiek ich zabiegów był zarazem szeregiem męczeństw dokonywanych przez pogańskich Prusaków, którzy też 1224 r. wymordowali cały konwent a klasztor zburzyli. Odbudowano go przy pomocy ks. Sambora. Pz Grzegorz IX wziął w szczególną opiekę posiadłości klasztorne, a ks. Światopełk pomorski 1235 potwierdził dotychczasowe darowizny i nowe nadał O-je przywileje. Walki książąt pomorskich między sobą odbiły się na doli klasztoru, lecz po każdej klęsce odradzał się znowu. Jakkolwiek źródła niemieckie szeroko rozwodzą się o rzekomych dobrodziejstwach świadczonych zakonnikom w O-je ze strony Krzyżaków, w rzeczywistości było wprost przeciwnie. Chciwość krzyżacka coraz dawała się we znaki. Zakonnicy nie ustawiali w pracy i zamienili okolicę całą w kraj kwitnący kulturą, w miarę tego rosła i zamożność O-y. W r. 1380 obejmowały dobra klasztorne 7 wielkich kluczy. Gdy na mocy traktatu toruńskiego 1446 r. O. powróciła pod panowanie polskie, królowie Kazimierz Jagiellończyk 1467 r. i Zygmunt August 1548 r. potwierdzili przywileje klasztoru.

W r. 1480 wynikł zatarg konwentu O-go z bpem kujawskim, który żądał, aby Cystersi O-scy uzależnili się od macierzystego klasztoru w Kolbaczu, a poddali się sądowi bpiemu i młodzieź na studia wysyłali do Krakowa. Pz spór rozstrzygnął na korzyść O-wy. Dotąd zakonnicy przeważnie byli Niemcami, powoli jednak zaczęli napływać i Polacy, co jednak pociąga za sobą antagonizm narodowy, który zgola niekorzystnie wpływał na życie duchowe zakonników. Nowinki luterskie obijały się też o mury klasztoru, m. i. opat Lambert Schlieff (1549 r.) sprzyjał luteranizmowi, a prztem wiodł żywot hulaszczy trwoniąc majątek klasztoru. Stosunki poprawiły się dopiero za opata Kacpra Geschke (obr. 1569), który r. 1581 połączył pruskie klasztory Cystersów z polskimi i w ogóle pociągnął do O. przeważnie zakonników Polaków. To też Gdańszczanie, mszcząc się, 1577 r. napadli klasztor,

zburzyli go do szcztetu, a zakonników wygnali. Wojsko polskie pod wodzą starosty puckiego Weihera surowo ukarało krnąbrnych mieszczan, którzy nadto zapłacić musieli 20,000 złp. odszkodowania.

Największe zasługi około podniesienia ducha zakonnego w O. położył Filip Adler, wychowaniec Jezuitów, który mając poparcie Rozrażewskiego bpa kujawskiego, już to jako kierownik młodzieży zakonnej, już jako prawa ręka opata Konarskiego (1589—1616) i przeor klasztoru okazał energię niesłychaną i w istocie cały konwent za opata Trebnitza z gruntu przeistoczył i pod każdym względem do kwitnącego stanu doprowadził. Za jego przeorstwa 1626 r. Szwedzi wtargnęli do O., spłądowali klasztor, zrabowali kosztowności a nadto wzięli w niewolę 7 zakonników. Filip † 1630 r. czczony przez zakonników i lud jako Święty. Następni opaci byli Polacy, którzy całą duszą zabiegali około podniesienia świetności zakonu m. i. Jan Grabiński (1630 — 1638) upiększył kl wystawiwszy 8 ołtarzy; Kensowski (1641 — 1667) założył szpital i liczne instytucje dobroczynne dla poddanych klasztoru. Za niego 3 maja 1660 r. zawarty został pokój oliwski między Polską, Szwecją i Prusami. Niemale też zasługi położył opat Michał Antoni Hacki (ob. 1683 — 1703), który nie tylko przestrzegał surowych obyczajów wśród zakonników, ale i jako mąż polityczny odegrał wybitną rolę. Wystawił on też w kle kilka wspaniałych ołtarzy, a zwłaszcza wielki ołtarz i portal marmurowy refektarza.

Fryderyk W. zagarnawszy 1772 r. Prusy Królewskie odebrał klasztorowi O-u ogromne dobra (samych wsi było 40, nadto młyny, stawy, fabryki i t. p.), a opatowi wynaczył 4,000 talarów kompetancyi, a po śmierci opata Rybińskiego (ostatniego polaka 1740—1782) mianował opatem księcia Karola Hohenzollerna (1782—1803) bpa warmińskiego. Ostatnim opatem był jego bratanek również bp warmiński Józef Hohenzollern (1803—1836). Na mocy pokoju Tylżyckiego przyłączono O. do wolnego m. Gdańska (1807 — 14). Podczas wojen francuskich służył klasztor za lazaret wojskowy. W r 1831 zostało opactwo i klasztor przez rząd pruski skasowane,

kl zamieniony na protestancki, ostatni przeor Jan Blum mianowany proboszczem z pensją 600 tal. rocznie, opatowi zaś ks. Hohenzollernowi zachowano kompeteneyę, pałac i ogród do śmierci. Wspaniały kl jest w stylu staro-romańskim i gotyckim. Mieszanina stylów pochodzi z dobudówek dokonywanych przez różnych opatów, które jednolitość budowy wprawdzie psują, ale dla dziejów sztuki są wielce interesujące. Bogata biblioteka klasztorna dostała się częścią bibliotekom królewskiej w Berlinie, uniwersyteckiej w Królewcu, częścią seminarium w Pelplinie, oraz gimnazjum w Brunsberdze i Chojnicach.

Wysoce cennym dokumentem dla dziejów jest znajdująca się w bibliot. oliwskiej *Kronika Oliwska*, wydana po raz pierwszy przez dra Hirscha w „*Scriptores rerum Prussicarum*”, t. I, Lipsk 1861, a także rękopism *De bellis cum Lituanis habitis in Livonia et in Pomerania*. Uczony kustosz Ossolineum we Lwowie dr Kętrzyński udowodnił, że autorem Kroniki jest opat Stanisław, który r. 1356 występuje w dokumencie jako „*abbas antiquus*”. (Por. Kretschmer, *Gesch. d. Klöster in Pomeranien*, Danzig 1847; Hirsch, *D. Kloster Oliva*, Danzig 1850; M. Perlbach, *D. aeltere Chronik. d. Oliva*, Götting 1871; *Słownik geograficzny; Przewodnik naukowy i literacki* art. dra Kętrzyńskiego, Lwów 1886, n. 4, str. 297).

(Ch.).

Oliwa Jan Paweł T. J. ur. w r. 1600 w Genui, wstąpił do Jezuitów w r. 1616, uczył przez lat kilka humaniorów w Rzymie i był superyorem nowicyatu oraz rektorem Collegium Germanicum. Równocześnie kazał z wielkiem pożytkiem i sławą w głównych miastach włoskich i wobec Najwyższego Pasterza. W r. 1661 wybrany został jeszcze za życia generała o. Goswin Nickel'a wikaryuszem gener. Towarzystwa z prawem następstwa, w r. zaś 1664 został generałem. † w Rzymie w r. 1681. Napisał: *Prediche Dette nel Palazzo Apostolico etc.*, Roma b. r. fol. *Quaranta Sermoni*. Tze, 4-o; *Sermoni domestici*, t. 10, 8-o. Tze 1670—82; po polsku wyszły: *Głowa i Serce Soc. Jesu, to jest św. Ignacy* (Mowy Oliwy i Wiejry), Wilno

1703; *In selecta Script. loca commentationes etc.*, Romae 1677—79, fol.; nadto liczne listy i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 188—492; De Backer, II, 1607—09).

X. J. N.

**Oliwetanie.** Jest to Kongregacya zakon. ś. Benedykta założona przez bł. Bernarda Tolomei. Słynął on jako mistrz prawa w Sienie, a zaniewidziawszy raz czasu wykładu, odzyskał wzrok dzięki przyczynie Maryi. R. 1313 usunął się z 2 towarzyszami na stromy pagórek opodal miasteczka Chiusuri o 18 mil od Sieny oddalonego, który to pagórek dla licznych drzew oliwnych nazwano Monte Oliveto. Za radą Jana XXII udali się do bpa Gwidona z Arezzo prosząc go o regulę, ten im nadał regulę ś. Benedykta i polecił zbudować klasztor. Jest to dzisiejsze opactwo S. Mariae Montis Oliveti Maioris, które Klemens XIII uznał 1766 r. jako nullius (ob.) a Kongregacya zowie zakonem Najśw. Panny Maryi z góry Oliveto, zatwierdzonym przez pza 1348.—Tolomei wraz z wielu braćmi zakonnymi padł ofiarą poświęcenia czasu zarazy, † 20 sierp. 1448 r.; cześć jego zatwierdziła Stolica Apla 1644. Zakon aczkolwiek dość surowy szybko się rozszerzał. W XIV w. liczył z górą 100 klasztor., a jeszcze w XVIII w. miał ich 80. Przedewszystkiem istniały one we Włoszech; początkiem ich upadku było wyjęcie ich w królestwie neapolitańskim, na rozkaz królewski, z pod władzy generała. Podobnie stało się i w Toskanii; rewolucya francuska i włoska dokonały dzieła zniszczenia. Prócz opactwa Monte - Oliveto, rezydencyi generała, które uznano za pomnik narodowy, zakon ma 4 opactwa: w Settignano pod Florencyą, Seregno pod Medyolanem, przy kle ś. Franciszki Rzymianki na Forum w Rzymie i ś. Józefa na Tanzenbergu w Karynty; następnie 2 przeoraty: w Camogli pod Genuą i w Lendinere w prowincyi Rovigo; wreszcie rezydencye: w Maggiano, we Foligno, w Norcia i w Abbazyi (w Istrii). Członków liczy zakon (1912) 124 t. j. 72 kapłanów (w tem 6 laików), 24 kleryków i nowicyuszów i 28 braci. Habit jest taki, jak Benedyktynów, jedno białe. Zakon wydał 4 kard., 5 archbpów

i 30 bpów; ze sławniejszych zakonników należyć wymienić weneccyanina Mateusza Ronto † 1443, co *Boską Komedję* na język łaciński przełożył; braci Augustyna i Sekunda Lancellotti historyków zakonu; kard. Placyda M. Schiaffino, † 1889; obecny prokurator gener. Dom. Bernard Maréchaux, opat u ś. Franciszki w Rzymie ogłosił drukiem: *Vie du b. Bernard Tolomei; Notre-Dame de la Fin des Terres; Neuvoine au Saint-Esprit*, Lyon u Vitte'a; *Les Litanies de Saint Nom de Jésus; Elevations sur la Ste Vierge; Elevations* sur st. Joseph; *Saint-Benoît* (4-to prace wyszły w Paryżu u Beauchesne); *Le merveilleux divin et démoniaque*, Paryż; *Le Père Emmanuel, essai graphique*. Zakon ma w herbie 3 góry: na środkowej (wyższej) krzyż czerwony, na obu bocznych po zielonym drzewie oliwnem. Gałąź żeńska tego zakonu ma kilka klasztorów, z których jeden francuski wygnany, jest obecnie w Bicester w Anglii. Nadto dwa Zgromadzenia żeńskie poświęcone nauczaniu, są afiliowane do zakonu: jedno jest w kantonie Zug w Szwajcaryi, drugie w Yonesbar w Stanie Arkansas w Ameryce. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., Paderborn 1911, t. I, p. 281; niektóre szczegóły nadesłał nam Dom Bernard Maréchaux).

M. B.

**Oliwna góra.** Góra, „która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca“ (Zach. 14, 4) i naprzeciwko świątyni (Marc. 13, 3), oddzielona od miasta przez potok Cedronu (2 Reg. 15, 23; Joan. 18, 1; Mat. 26, 30), leżąca od miasta w odległości „drogi sabatu“ (Act. 1, 12), t. j. siedmiu stającej według wersyi Peszito, a sześciu według św. Epifaniasza (Haer. 66, 81, Migne 42, 157 G.) i Józefa Flawiusza (Bell. 1 c.). W hebrajskim tekście góra Oliwna zowie się *har haz-zethim*, czemu odpowiada i dzisiejsza arabska nazwa: *dżebel el-zei-tun*; po gr. τὸ ὄρος τῶν ἐλαιῶν (Mat 21, 1 itd.), τὸ ὄρος τὸ καλούμενον ἐλαιῶν (Luc. 19, 29; 21, 37; Act. 1, 12); w Wulgacie *mons Olivarum*, *mons Oliveti*. W Pismie św. góra Oliwna po raz pierwszy wspomniana jest w historii Dawida, który uciekając przed zbun-

owanym synem Absalonem, przebył potok Cedron i „wstępował na górę Oliwną“ (2 Reg. 15, 30). W proroctwie Ezechiela czytamy: „I wstąpiła chwała Pańska z pośrodku miasta i stanęła na górze, która jest na wschód miasta“ (Ez. 11, 23). Zacharyasz zaś mówi: „I wynijdzie Pan, a będzie walczył na one narody, jako walczył w dzień wojny. I staną nogi jego w on dzień na górze Oliwnej, która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca, a rozpadnie się góra Oliwna w połę na wschód słońca i na zachód, rozpadliną bardzo wielką i odwali się połowica góry na północy, a połowica jej na południe“ (Zach. 14, 4). Największą wszakże sławą cieszy się góra Oliwna ze względu na związane z tem miejscem zdarzenia z życia naszego Zbawiciela. Pozostając w Jeruzolimie z okazji świąt „nauczał we dzień w kła, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną“ (Luc. 21, 37). W miasteczku Betanii, położonem u stóp góry Oliwnej często gościł w domu przyjaciela swego Łazarza i jego sióstr Marty i Maryi. Za tem miasteczkiem wskrzesił Łazarza (Joan. 11, 1—45). Z góry Oliwnej Pan Jezus odbył swój wjazd tryumfalny do Jeruzolimy (Mat. 21, 1—9; Marc. 11, 1—10; Luc. 19, 29—40; Joan. 12, 13—18). W ogrodzie Oliwnym u podnóża tej góry przed swoją męką krzyżową bolał Chrystus Pan, pocił się krwawym potem i stąd pozwolił się uprowadzić przed sąd arcykapłanów. Wreszcie ze szczytu góry Oliwnej 40 dnia po swem chwalebnem zmartwychwstaniu Chrystus Pan w obecności uczniów uroczystie wstąpił do nieba (Luc. 24, 50; Act. 1, 12).

Co się tyczy topografii góry Oliwnej, należy rozróżnić trzy szczyty: 1-o środkowy (812 m.), z którego Zbawiciel w niebo wstąpił, zwany dla tego przez pielgrzymów *mons Ascensionis*, a przez Arabów *Dżebel el-tur*; 2-o północny (818 m.), niesłusznie nazwany *Viri Galilaei* (por. Act. 1, 12) a u Arabów mający nazwę *Karm el-sajjad*; 3-o południowy (734 m.)—*mons Scandali*, gdyż pogańskie świątynie powznosił tam Salomon, arab. *Dżebel batn el-hawa*. (Por. H. Relandus, *Palaestina*, I, 52, str. 337—41; Fr. Lievin de Hamme, *Guide indi-*



*caleur*, wyd. 4, I str. 346—93; K. Bae-deker-Benzinger, *Palaestina und Syrien*, wyd. 5-e, str. 87—92; P. B. Meis-stermann, *Nouveau guide de Terre Sainte*. Paris 1407, str. 179—93; *Dic-tionnaire de la Bible*, IV, kol. 1779—93; Hagen, *Lexicon Biblicum*, III, 435—39; O. N. Golichowski, *Ziemia Święta*; Lwów 1896; str. 37, 230, 240, 259 i t. d.; *Encyk. Klna*, t. XVII, str. 269—72; Arc. Holowiński, *Pielgrzym-ka do Ziemi Świętej*, wyd. II, Peters-burg 1869, str. 390—424; Bp Pelczar, *Ziemia Święta i Islam*, Lwów 1875, t. I, str. 221—45; Vincent, *Jérusalem, Recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paris 1912, str. 66 nst.).

## X. A. L.

Olkuski albo z Olkusza —1) Mar-cin, zw. Młodszym, ur. w miastecz-ku Olkusz, wojew. krak., sławny mate-matyk i astronom za Zygmunta I, w r. 1491 otrzymał w akad. krakows. dokto-rat filozofii, następnie został profesorem matematyki w tejże akad., a 1517 teo-logii; był też proboszczem kł. św. Miko-laja lub (według Janockiego) św. Flo-ryana i siedmiokrotnie rektorem akade-mii, ostatni raz w r. 1535. † w r. 1550. Gdy Leon X pż w r. 1515 na soborze Lateraneńskim powziął zamiar popra-wienia kalendarza i wezwał w tym celu akademie w Europie dla dokonania tego dzieła, akad. krakowska, słynąca w owe czasy z wysokiego poziomu nauk mate-matycznych, poruciła tę pracę Mikola-jowi z Ol., który wywiązał się zaszczyt-nie z polecenia. Projekt jego przyjęty przez pż. służył później, gdy dokonano reformy kalendarza za Grzegorza XIII, za podstawę do tego przedsięwzięcia. Projekt ten p. t. *Nova Calendarii Ro-mani reformatio*. Nadto w r. 1521 wspólnie z Michałem z Wrocławia upo-rządkował i spisał statuty wydziału teolo-gicznego p. t. *Statuta theologiae fa-cultatis studii Cracoviensis noviter confecta*. Oba te rękopisy znajdują się w posiadaniu bibl. akad. w Krakowie.—2) Marcin z Ol. zw. Starszym również ur. w Olkuszu, astronom, ma-tematyk i lekarz krak. akad., w 1459 r. został drem filozofii, następnie profesorem matematyki. Król węgierski Ma-ciej Korwin ofiarował mu probostwo w

Budzie. W r. 1494 przywiózł do Krako-wa ofiarowane akademii od króla wa-dze narzędzia astronomiczne. (Por. Cho-dynicki, *Dykeyonarz uczonych Pola-ków*, t. II, s. 188—191; Orgelb., *En-cykl. Powsz.*, t. XI, s. 81; Soltykie-wicz, *O stanie akad. krakow.*).

## X. J. N.

Ollegarius (Oldegarius, Ildegarius) ś. bp Kan reg. lat. Święto 6 grud. Ur. w Barce-lonie ok. 1061 r. ze szlachetnych i bo-gatych rodziców. W 15 r. życia oddany na wychowanie Kanonikom przy kle św. Eulalii, patronki miasta, rozwijał swoje zdolności i zajaśniał blaskiem cnót. Wy-święcony na kapłana mianowany został prepozytem kolegiaty. Pragnąc jednak wyższej doskonałości wstępuje do zaku-nu Kanoników regul. later. przy kle św. Adryana, gdzie został obrany przeorem, a następnie otrzymał godność opacką przy kle św. Rufa w Prowansyi. Dbał o dobro klasztoru; wyjednywa u pż. Pa-schalisa II-go potwierdzenie wszystkich przywilejów jego. Gdy zaś w r. 1114 w wyprawie przeciw Maurom na wyspy Balearskie poniósł śmierć bp Barcelony Rajmund Guillenus, za wolą ludu i kle-ru następcą jego obrany został O., po-twierdzony następnie przez pż. Niedłu-go potem pż. Gelazy II mianował go ar-bpem (cum usu pallii) Tarragony. Brał udział w soborze Lateraneńskim I-ym, na którym mianowany został legatem papieskim a late re w szczególniejszej misji głoszenia odpustu zupełnego w Hiszpanii dla tych, którzy się udają na wojnę przeciw Muzulmanom. Odbył raz pielgrzymkę do Ziemi Świętej; oddaje się uczynkom miłosierdzia, buduje szko-ły, przytulki sieroce i szpitale—słowem stał się prawdziwym ojcem ludu swego; prócz tego zwołuje synody, odnawia karność klną. Wywiera także zbawien-ny wpływ w czasie rozmaitych konflikt-ów społecznych; gdy bowiem wówczas powstały spory między panującymi a ludnością, O. nakłania obie strony do zgody. Gdy znów cała Hiszpania trzy-mała stronę antypż. Piotra Leona (Anakleta II), O. udał się na sobór do Clermont i przyczynił się do tego, że Innocenty II z tryumfem wrócił do Rzy-mu. Z tej to przyczyny św. Bernard opat z Clairveaux oddaje O. wielkie po-chwały. Wybudował w Tarragonie wspa-

niała świątynię ku czci św. Tekli patronki miasta, otoczył kł murem dla odparcia napadów Maurów. Zwoławszy synod dycecezalny na niedzielę pierwszą postu, już w nim nie brał udziału, † 6 marca 1137. Ciało jego spoczywa w katedrze w Barcelonie we wspianiem mauzoleum. Bóg wślawił go licznymi cudami. Klemens X ustanowił ku jego czci osobne święto. (Por *Acta Sanctorum Martii*, t. II; *Officia propria Sanctorum* a Canonici Reg. S Augustini recitanda. Tornaci Nerviorum 1893).

Ks. Aug. Błachut.

**Ollé-Lapruné** Leon, filozof katolicki, ur. w r. 1839 w Paryżu, był od r. 1875 dyrektorem konferencji w szkole normalnej. † w 1898 r. Paryżu, O-L. należał do filozofów broniących z talentem spirytualizmu chijańskiego, lecz nie zawsze dosyć ściśle zaznaczał różnicę stosunku między wiarą a wiedzą. Był też twórcą nowego liberalnego kierunku w apologetyce, wytkniętego przez jego uczniów Laberthonnier'a, Blondel'a i innych. Główniejsze dzieła są: *De la certitude morale*. 8-o, wyd. 5-te, dzieło nagrodzone przez akademię franc.; *De Aristoteleae ethices fundamento* — teza; *La Philosophie de Malebranche*. Paris 1870; *Essai sur la morale d'Aristote*. Tze 1881, 8-o, dzieło nagr. przez akad. nauk moralnych i politycznych; *La Philosophie et les temps présent*. Paris 1891, 18-o; wyd. 4-e; *Les Sources de la paix intellectuelle*. Tze 1892, 18-o; wyd. 5-te; *Le Prix de la vie*. Tze 1894, 16-o, było 16 wydań; *Ce qu'on va chercher à Rome*. 1895, 16-o; *De la Virilité intellectuelle*. Tze 1896; 13-o; 1901, 2 wyd.; *Eloge du P. Gratry*. 1896; *Théodore Jouffroy*. 1899; *La Vitalité chrétienne*. Paris 1901, 16-o; *La Raison et Rationalisme*. Tze 1906, 16, i in. O O-L. pisali: Boutroux Em., *Notice sur la vie et les oeuvres de M. L. O-L.* w „Seances et Travaux de l'Acad. des sc. mor. et pol.“ 1905, avril; *Pensée contemp.* 1905, mai; Blondel M. w broszurze poświęc. O-L. (Paris 1900, 8-o, z portr.) podaje bibliografię wszystkich dzieł jego. (Por. Blanc, *Diction de phil.* 1906, k. 895; 1907—8, k. 107; Vapereau, *Dict. des Contemps.* 1895, s. 1187; Blanc,

*Répert. bibliogr.* 1902, s. 289; Herder, *Konvers. Lexik.* 1910, k. 1080).

X. J. N.

**Oliwiński** Ignacy uczony i utalentowany poeta za Zygmunta Augusta. Szczegóły jego życia są nieznane, wiadomo tylko, że był obywatelem wojewódz. krakows., akatolikiem i znawcą języka greckiego. Napisał: *Pieśni nowo wybrane z poważnych i dawnych Pisarzy*, na Synodzie Wodzisławskim przejrane i popr. ku użytkowi Zborów Pańskich wydane. B. m. w. 1550, 8-o; wiele jest tu pieśni Prudencjusza doskonale na język polski przetłumaczonych. (Por. Chodźnicki, *Dykeon. ucz. polak.* II, 187; Juszyński, *Dyke. poetów polsk.*, Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, s. 490 i nt.).

**Oll vier** Emil, adwokat i polityk; dawny minister Napoleona III, ur. w Marsylii w r. 1825, wstąpił do służby państwowej w r. 1848 do Izby wszedł w r. 1848; wezwany w 1869 r. do uformowania pierwszego gabinetu parlamentarnego zawiódł położone w nim nadzieje cesarza. W r. 1870 wszedł do akademii. Z dzieł O a wymieniamy: *Nouveau manuel de droit ecclésiastique français*, textes et commentaires, Paris 1886, 18-o; *Le Concordat et le gallicanisme*. Tze 1885, 18 o; *Le Concordat est-il respecté?* Tze 1883, 18-o; *L'Eglise et l'Etat au Concile du Vatican*. 1892, 2 t.; *Le Pape est-il libre à Rome?* 1883, 18-o, i in.

**Ollivier** Franciszek Marya Józef dominikanin, sławny kaznodzieja francuski, ur. w r. 1835 w Saint-Malo, wstąpił do nowicyatu w 1863 r., po złożeniu profesji odbył podróż na Wschód; wkrótce zasłynął jako wymowny kaznodzieja. Jego kazania pasyjne, w r. 1871 w ostatnie niedziele Wielkiego Postu wygłoszone, podczas walk bratobójczych Komuny na ulicach Paryża, będą w historii kaznodziejstwa prawdziwymi pomnikami wymowy kłnej. W roku 1897 objął kazalnicy w kł Notre-Dame w Paryżu po sławnym monsignorze d'Hulst, lecz tylko na ten jeden rok, gdyż ognista pełna wiary mowa żałobna, wygłoszona nad zwłokami ofiar Bazaru de la Charité (d. 8 maja 1897 r.) z powodu pressyi rządu francuskiego, zamknęła mu

drogę do dalszych w tej katedrze konferencyj. † d. 19 wrześ. 1910 r. w Leval-lois-Perret pod Paryżem. Główniejsze dzieła o. O-a są: *La Passion*, essai historique. Paris 1895, 16-o; *Les Amitiés de Jésus*, simple étude. Tze 1895, 8-o; *L'Eglise*: sa raison d'être. Tze 1898; *Nos Malheurs*, leurs causes, leurs remèdes. Tze 1897, 8-o; *Le Père Chocarne*. Tze 1900, 8-o; *Petites méditations* sur les litanies de la Sainte Vierge. Tze 1898, 18-o; *Un curé breton au XIX siècle*. Tze 1897, 12-o; *La vie cachée de Jésus*. Etude hist. sur l'enfance et la jeunesse du Rédempteur. 8-o; *Les Paraboles*. 12-o; *Vie de Maria Nelly*. 8-o; *La Mission providentielle de Jeanne d'Arc*. 8-o; *La Guerre* Discours. 8-o; *Le Martyre*. Discours. 8-o i in. W polskim tłum. mamy: *Męka Jezusa Chrystusa*. Petersburg 1904, 8-o, przełożył ks. J. Rodziewicz. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* Paris 1911, s. 768; *L'Ami du Clergé*. 1912, n. 4, s. 88; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 288 i nst.).

X. J. N.

**Olmi Kasper** ks., współczesny kaznodzieja włoski. Napisał: *Panegirici*. 12-o; *Un altro libro delle mie prediche*. 12-o; *Il terzo libro delle mie prediche*. 12-o; *Esercizi spirituali* per le Monache. 12-o; *Il mese di Maggio*. 12-o; *Discorsi sul Purgatorio*. 12-o; *Quaresimale* per le Monache offerto ai predic. dei Monasteri e ai Monasteri che non hanno predicatori. 8-o; *Sermo-ni di S. Tommaso d'Aquino* dall'Advento alle Pentecoste. 18-o i in.

**Olorinus** Arnold ob. Cygnaeus.

**Olsavszky** Michał Manuel, bp Munkacz obrz. greko - unickiego (1748—1767). Ponieważ wśród Wołochów siedmiogrodzki mnich schizmatycki niejaki Sofroniusz rozwinał agitację na rzecz dyzunii, wysłano tam O-go dla opamiętania chwiejnych, który ze swojej misji dobrze się wywiązał. W tym celu napisał on list pasterski do uwiedzionych przez owego Sofroniusza drukowany po łacinie w Tyrnawie 1764 r. i w Wiedniu 1765 r. Ponieważ ów Sofroniusz i na Rusi nieomieszczał działać przeto bp łucki Sylwester Lubieniecki - Rudnicki list O-go kazał na język rusiński przełożyć

i obok z tekstem łacińskim wydrukować w Poczajowie 1769 r. p. t. *Słowo o światom meždou wostocznoju i zapadnoju Cerkowiju soedineniu...* etc.; *Sermo de sacra inter Occidentalem et Orientalem Ecclesiam unione* etc. (Por. E. K. t. XVII, str. 274).

**Olshausen** Herman egzegeta i teolog protestancki, ur. w r. 1796 w Oldeslohe był prof. teologii w uniw. w Królewcu, następnie w Erlangen. † w r. 1839. Napisał: *Hist. ecclesiasticae veter.* Monum. praecipua. Berolini 1820—22, 2 t., 8-o; *Apostolica Evang. Matthaei origo* defenditur. Erlangen 1835—37, 4-o; *Opuscula theologica* ad interpret. Novi Test. Berolini 1834, 8-o; *Biblischer Kommentar* über sämtliche Schriften des N. T. Königsb. 1830—40; t. I—IV; 1852—62, t. V—VII; *Die Echtheit der vier kanon. Evang.* Tze 1823 i in. (Por. Schäfer, *Hand. d. kathol. Theolog.* t. III, s. 377; Glaire, *Dict. des sciences*. t. II, s. 1645).

**Olszański** v. Holszański książę bp wileński (1537—1555) przedtem bp łucki, posiadając wielkie dobra żył zbyt kownie, czem zły dawał przykład duchowieństwu zarówno świeckiemu, jak i zakonemu. Za jego czasów wtargnęła do Wilna reformacya, do której zaczęli przyłączać się możni z ks. Mikołajem Radziwiłłem Czarnym na czele. Nie brakło też odstępców z pośród duchowieństwa, którzy mimo kar i klątw bpich wyszydzały obrzędy, ustawy a nawet sakramenta katolickie. Bp energicznie pko nim występował i jemu zawdzięczać należy iż młodociaany król Zygmunt August nie dał się pociągnąć do odstępstwa. Gdy król już jechał do zboru kalwinów, bp chwycił za uzdę konia królewskiego i zawołał: „Nie ta jest droga, którą chodzili przodkowie twoi, ale ta, dodał, wskazując na katedrę; opuszczasz matkę a przechodzisz do macochy“. Dla zapobieżenia złemu bp w r. 1555 zwołał sobór, lecz sam † niebawem. (Por. E. K. art. Wileńskie bpstwo).

**Olszański** Jan ks. ur. w Górecku w r. 1811, po ukończeniu liceum w Szczepieszynie był nauczycielem w miejscowym konwikcie, w 1829 r. wstąpił do uniwersytetu na wyd. filozoficzny; po



zamknięciu uniwersytetu, dawał lekcje na pensjach; w 1832 r. wstąpił do seminarium w Lublinie; wysłany do seminarium głównego w Warszawie był tu przez lat 3, wysłany na kapł w 1836, w 1839 został regensem kancelarii konsystorskiej lubelskiej, w 1840 adiunktem profesora filozofii w Akademii Duchowej w Warszawie, a w 1852 profesorem zwyczajnym tejże Akademii, w r. 1868 otrzymał probostwo w Turbinie. † w r. 1889. Prace drukowane: ks. O. są w „Pamięt. rel.-mor.“ t. XII; XIV; XV i XVI. (Por. Pleszczyński. *Dzieje akad. duch. rzyms. - katol.* Warszawa 1907, s. 148).

Olszewski Jan ob. Oleszewski.

**Olszewski** — nazwisko trzech Jezuitów polskich: 1) Jakób ur. w r. 1587 na Mazowszu, wstąpił w r. 1602 do Jezuitów, uczył w akad. wileńskiej retoryki, filozofii, 12 lat teologii, przez lat kilka był kaznodzieją przy kł. św. Jana; otrzymawszy stopień dra teologii, został dziekanem wydziału filozoficznego i podkanclerzem Akademii. † w r. 1634. Był to znakomity kaznodzieja; przemawiał stylem gładkim, językiem wolnym od makaronizmów, acz nie bez przywar, z powodu przytaczania niewłaściwych alegoryj, dziwacznych naciągów i t. p. Zostały po nim następujące kazania: *Kazanie na pogrzeb W. P. JMCP. Samuela Paca i t. d.* Wilno 1627, 4-o; *Toż... Anny Sapieżanki... Radziwiłłowej i t. d.* Tże 1627, 4-o; *Toż... Eustachego Wołłowicza bpa wileńskiego i t. d.*; Tże 1630, 4-o; *Toż... Karola Białozora*, prob. wileński i t. d. Tże 1631, 4-o; *Żałoba po śmierci Najjaśn. Konstancyi Królowej Polskiej i t. d.* Tże 1631, 4-o; *Grono winne pod Zodiakiem sapieżynskim... na pogrzeb... Krzyszta Sapiehi i t. d.* B. m. 1631, 4-o; *Snopek Najjaśn. Zygmunta III i t. d.* B. m. 1632; *Harmonia Nieba y Ziemi na szczęśliwą elekcję Najjaśn. Władysława IV i t. d.* Wilno 1632, 4-o; *Tytuł po tytułach znaleziony po zgubionych... Bryzelli Wodyńskiej Sapieżyny i t. d.* Wilno 1633, 4-o; *Kazania albo tytuły... różnych lat różnym osobom wystawione.* Tże 1634; *Tryumf przezacnej Konwokacji wileńskiej... Senatorem Posłów i t. d.* Tże 1634, 4-o; *Tryumf przesławnej Akademii wileńskiej* po zwycięstwie otrzymanym od Naj-

jaśn. Władysława IV. Tże 1634, 4-o. *Kazania na pogrzeb Pawła Wołłowicza; Kazania o św. Kazimierzu Królewiczu.*

2) Jan T. J. ur. na Żmudzi w r. 1677, wstąpił do Jezuitów w 1700 r., uczył gramatyki i retoryki † w r. 1710 w Kownie opatrując zapowietrzonych. Napisał: *Echo albo Kazanie o św. Kazimierzu.* Wilno 1701, fol.

3) Marcin T. J. wybitny kaznodzieja, ur. w Wielkopolsce w 1608, przyjęty do Towarzystwa w 1622, był profesorem filozofii i teologii, rektorem w Poznaniu, Jarosławiu i Krakowie, wreszcie prowincjałem na Polskę, † w r. 1667 w Poznaniu. Napisał: *Judicium theologicum de sacramentali absolutione et peccatis militum in regno Poloniae colligatorum.* S. l. 1661, 4-o; i toż samo dzieło po polsku: *Rozsądek według Teologii o sakramentalnym rozgrz. i grzechach Żołnierzy w Królestwie Polskim skonfederowanych.* B. m. 1663, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque t. V*, k 1912—15; Brown, *Bibliot. pisarzy.* s. 302—304; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 154—155).

X. J. N.

**Olszewski** — 1) Witold, ks. współczesny, napisał: *Chwalmy Józefa św.* cz: krótkie naboż. do św. Józefa. Poznań 1891, 16 - o; *U stóp Jezusa w Najśw. Sakr.* Rządka do naboż. Tże 1903, 16-o; wyd. 3-ie; *Obrazek historyczny miasta Dolska.* Tże 1902, 8 o. — 2) Wojciech ks. współczesny, napisał: *Dwie nauki katechizmowe o Bierzmowaniu* — Ostatniem Olejem św. namaszczeni. Poznań 1880, 16-o; *Dwie nauki katech. o Komunii św.* Tże 1880, 16-o; *Sześć nauk katech. o modlitwie.* Tże 1881, 16-o; *Dziewięć nauk katech. o grzechu.* Tże 1882, 16-o. *Pięć nauk katechiz. o wierze.* Tże 1884, 16-o, i inne.

**Olszowski Andrzej** arbp gnieźnieński. Ur. w r. 1621 z zamożnych rodziców w ziemi wieluńskiej. Gdy wstąpił do seminarium, wystarał się Mikołaj Koniecpolski u władzy duchownej o kanonię dla niego w 1642. Po ukończeniu Akademii Jagiellońskiej studiował prawo w Padwie i w Rzymie. Otrzymał doktorat obojga praw. W r. 1644 gdy został pżem

Innocenty X, Olszowski napisał panegiryk na cześć jego (*Publica spes Innocentii X. Romae 1644*). To zwróciło rań powszechną uwagę. W 1640 r. powrócił do kraju i bawił przez lat 6 na dworze arbpim w Łowiczu, następnie przez lat 9 był w kancelaryi królewskiej. W r. 1661 został referendarzem koronnym i otrzymał bpstwo chełmińskie. W r. 1666 został podkanclerzem. Urząd ten piastował nieskazitelnie aż do śmierci, wywierając znaczny wpływ na rządy w Rzeczypospolitej. W r. 1674 został mianowany arbpem gnieźnieńskim. † w 1677. Zwiłoki jego pochowane w katedrze gnieźnieńskiej. (Por. Bużeński, *Żywoty arbpów gnieźnień*. IV, 171; Jul. Bartoszewicz, *A. Olszowski w Tyg. Illustr.* z 1863 r.).

X. H. J.

**Olszowski Ignacy** Łukasz, kanonik kijowski, proboszcz w Gorlicach i Białokamieniu. Blższe szczegóły z jego życia nieznane. Pozostało po nim pięć panegiryków pogrzebowych. Jeden z tych panegiryków tak ułożony, że kaznodzieja obszedł się bez litery *r*, której nie mógł wymawiać, mianowicie, mowa na nabożeństwie żałobnem w Zytomie rzu za duszę Augusta II.

**Olympiodorus** — 1) Starszy filozof aleksandryjski, zwolennik Arystotelesa. Żył w pierwszej połowie V w., wysoce ceniony u współczesnych, był nauczycielem Proklusa. Pisma jego do nas nie doszły. — 2) O. Młodszy, filozof ze szkoły aleksandryjskiej, neoplatonczyk, uczeń neoplatonczyka Ammoniusa, żył w II poł. wieku VI. Pisał komentarze do dzieł Platona i Arystotelesa i życiorys Platona.

**Olomuniecka dyecezya.** Nawrócenie Moraw do chijaństwa należy zawdzięczyć śś. Cyrylowi i Metodemu w IX w. Skutki ich pracy w znacznej części udaremniłi Węgrzy; w X w. Morawy należały do dyec. pasawskiej, później do pragskiej aż do r. 1063, kiedy Aleksander II, za staraniem Wratisława II, bpa czeskiego utworzył O. arbpstwo nad Morawami i częścią Szląska. Za bpa Maksymiliana hr. Hamiltona (1771—1776) rozpoczęły się starania o przemianę dyec. olom. w archidyecezyę, której sufraganiemi byliby bpi w Brnie i Oppawie. U-

tworzono jednak tylko bpstwo w Brnie, a pierwszym arbpem olom. został Teodor hr. Colloredo (1777—1811). O. a. obejmuje północ.-wschod. część Moraw i połud.-zach. skrawek Szląska. Od wschodu i połud.-wchod. części graniczy z dyec. wrocławską, nitryjską i grańską, od zachodniej z berneńską i króldworską, od północ. - zachodu z dyec. pragską, od półn. z wrocławską. Patronem jej jest śś. Wacław, a współpatronami są Święci: Cyryl i Metody, Chrystyn i Tow mm., Wojciech, Wit, Prokop op., Kordula p. i m., Ludmiła m., Paulina p. i m. — Dzieli się na 8 archiprezbiteratów (z tych jeden w król. pruskiem), 51 dekanatów, nadto samo miasto O. jest pod bezpośrednim zarządem gen. wikaryusza. Pod względem narodowościowym w 24 dekanatach jest prawie wyłącznie ludność czeska (na Szląsku także i polska), w 9 dekanatach są sami Niemcy, w pozostałych przeważają w jednych Czesi, w innych Niemcy. Na stolicy olom. zasiada obecnie 63 ci bp, a 8-y arb.; w tym szeregu jest aż 10 kard. Godność tę piastuje obecnie Franc. Salezy Bauer. Ur. 26 stycznia 1841 na Morawach, wyświęcony 19 lipca 1863 r., był prof. fakultetu teolog w O., później uniwers. w Pradze, w 1882 r. został bpem berneńskim; r. 1904 przeniesiony na stolicę olom., został 27 list. 1911 kreowany kard.-kapłanem. Księżę arbp, jest ks. (Hertzog) na Hohenplotz i hrabia król.-czeskiej kaplicy; oprócz pałacu w O. ma zamek w Kromieryżu, miejscu kilku zdarzeń historycznych: tu kard. Sommerau-Beek przyjął w gościnę Ferdynanda I, co skutkowało schronieniem przed rewolucją 1848 r., tu 2 grud. 1848 r. wstąpił na tron ces. Franc. Józef I, tu miała pierwszy raz zebranie rada państwa. Uposażenie arbp. olom. jest tak wielkie, że uważany jest za najbogatszego pasterza w Austrii. Bogatą jest także kapituła metropolitalna i w uposażeniu i w przywilejach. Założona ok. 1130 r., zrazu dla 12 kanoników, których liczba później wzrosła do 23 t. j. 14 z obowiązkiem rezydencji i 9 domicellaryuszów (tych od r. 1880 jest 3). Na czele kapituły jest 5 prałatów infułatów: dziekan, proboszcz, archidyakon, scholastyk, kustosz, którzy otrzymują benedykcyę właściwą opatom. Do r. 1880 warunkiem otrzymania kanonii było szlachectwo, czego i teraz ka-

pitula się domaga przy obsadzeniu tych kanonij, które zależą od jej wyboru. Najważniejszym przywilejem kapituły jest wybór ks. arbp.; nadto członkowie jej mogą nosić *cappam magnam*, krzyż na czerwonej wstędze, na mućecie fioletowym noszą z nadania ces. Franc. I haftowaną gwiazdę na lewym boku na kształt gwiazdy orderowej; mają *privilegium altaris portatis* i przy uroczystej celebrze błogosławienia (jednokrotnego) śpiewając. Prócz metropolitalnej jest druga kapituła kolegiacka u ś. Maurycego w Kromieryżu, złożona z 2 prałatów: proboszcza infułata którym jest zawsze jeden z kanoników ołom. nie rezydujących, dziekana i 6 kanoników; kapituła ta istnieje od 1267 r. fundacyi bpa Brunona Arcbiskupa ołom. liczy 568 parafij (z tych 13 inkorporowanych do zakonów), beneficjów z pieczęcią 663, kapłanów świeńskich mieszkających w archidiecezyi 1,512 (z tego 25 należy do innych dycec.), poza archidiecezyą przebywa 52 kapłanów. Zakony są następujące: 1) Zakon niemiecki rycerski, dom 1; 2) Norbertanie 1; 3) Dominikanie prow. czeskiej 2; 4) Bracia Mniejsi prow. czesko-moraw. 2; 5) Franciszkanie prow. czes.-mor. 2; 6) Kapucyni prow. czes.-mor. 2; 7) Pijarzy prow. czes.-mor. 2; 8) Jezuiti prow. austr.-węg. 2 i prow. gal. 2; 9) Redemptoryści prow. czes. 2 i prow. austr. 1; 10) Bracia miło-jerni 2; 11) Salwateryanie 2 domy; w powyższych domach było pod koniec 1911 r. zakonników 241. Żeńskich zgromadzeń zakonnych jest 17 majacych 85 domów, w których jest 1962 sióstr. Ludność arch. ołom. pod względem wyznania przedstawiała się w r. 1911, jak następuje: katolików obrz. łaciń. 1,805,995, katolików obrz. greckorus. 243, akatolików (zapewne lutrów) 56,554, kalwinów 30, starokatol. 1,866, anabaptystów 24, wyznania anglikańskiego 6, odszczepieńców 29, żydów 22,717, z innych wyznań lub bezwyznaniowych 659. Wychowanie i wykształcenie kleru ma miejsce w seminarjach i w fakultetach teolog. w Oł. Małe seminarjum w Kromieryżu obejmuje studya gimnazyalne i liczy blisko 300 alumnów; wychowankowie seminarjum wielkiego w Oł. w liczbie 158 uczą się teologii w fakultecie teolog. w O., pozostałym z dawnego uniwersytetu i mają-

cym prawo nadawania doktoratu. Ma on 6 profesorów zwycz., 1 nadzw., 2 docen., 1 suppleta i 1 adjunkta; mianowani są na przedstawienie wydziału przez cesarza, otrzymawszy uprzednio od arbp. *missionem canonice* m. Nadto 20 kleryków uczuło się teologii w uniwersytecie wrocławskim. Katedra obecna, na miejscu dawnego kła paraf. ś. Piotra, który służył za pierwszą katedrę, zbudowaną została pod wezwaniem ś. Wacława z początku XII w.; zrazu w stylu romańskim, po dwukrotnym pożarze (1204 i 1265) została jej górna część w stylu wczesnym gotyckim wzniesiona. Za bpa Stanisława Turzona zbudowano r. 1497 nowe prezbiterium; kard. Fürstenberg w drugiej połowie XIX w. dokonał gruntownej restauracji katedry w stylu jednolitym gotyckim. Na jednym z bocznych ołtarzy spoczywa tu trumienka bł. Jana Sarkandra (ob.) umęczonego w Ołom. Prócz katedry zasługują na uwagę kły: ś. Maurycego w stylu późno gotyckim, ś. Michała i Najświętszej Panny Maryi Śnieżnej, niegdyś Jezuitów w Ołomuńcu. Następnie kolegiata ś. Maurycego w Kromieryżu i dwa tameczne kły, oba w stylu odrodzenia: Maryacki i Pijarski; Maryacki i Jezuicki w Oppawie; w Holeszowie pamiętny pracą kapłańską bł. Jana Sarkandra; bazylika w Welhradzie, niegdyś Cystersów, obecnie Jezuitów, cel pielgrzymek ku czci ś. ś. Cyryla i Metodego; Svaty Kopecek pod Ołomuńcem z wizerunkiem cudownym Boga Rodzicy; kł w Starej Wodzie, cel pielgrzymek ku czci ś. Anny. W dniu Nawiedzenia N. M. P. idzie co roku pielgrzymka z Ołom. na Górę św. (Svaty Kopecek) na podziękowanie za uwolnienie od pruskiego oblężenia 1758. Rozszerzonem jest w archid. oł. Apostolstwo ś. ś. Cyryla i Metodego celem zjednoczenia Słowian w religii katolickiej.

Wśród różnych katolic. i społecznych stowarzyszeń zasługują na wzmiankę stowarzyszenia czeladników katol. z których najstarsze istnieje w Ołom. od r. 1848; wiele z nich posiada własne domy. Synodów dycecealnych było 11, ostatni jeszcze 1591 r. za bpa Stan. Pawłowskiego. (Por. *die kathol. Kirche und ihre Diener in Wort und Bild*, Wien 1900, t. 2; *Katalog* archid. Oł. z r. 1912; *Encykl.* Nowodwor.).

M. B.



**Ołtarz** u chrześcijan jest to stół, solidnie zbudowany, na którym się ofiaruje Ciało i Krew Pańska, składa się Bogu Najwyższemu Ofiara eucharystyczna. O istnieniu ołtarzy, jakie dziś mamy, chociaż inaczej może zdobionych, mamy wzmianki u wielu starożytnych pisarzy np. Tertulian mówi: „Izali post twój nie będzie przez to uroczysty, — gdy przed tem staniesz u ołtarza Bożego“, a Fulgencjusz Ruspeński może najdokładniej opisuje ołtarz temi słowy: „Ołtarz na to tylko wzniesiony jest, aby przez ofiarę na nim sprawowaną, Bóg był uczczony. Na ten cel Noe zbudował ołtarz, także i Abraham...“ (Fulgent., *Fragm.*, 34, 808 - 812, wyd. Migne). Z początku jeden tylko bywał po kłach ołtarz, jak o tem pisze ś. Ignacy Męczennik (*Ep. ad. Philad.*): „Jedno jest Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielch, jeden ołtarz, jako i jeden bp“. Chociaż bazyliki w IV i V. w. miały boczne kaplice z osobnymi ołtarzami, lecz w samym kł stał jeden tylko ołtarz. Grecy do dziś dnia mają po jednym tylko ołtarzu w swoich kłach (Bona, *Rerum. liturg.* I, 14, 3). W VI w. na Zachodzie spotykamy obok głównego ołtarza już i boczne ołtarze. Ś. Grzegorz W. wspomina o kłach zbudowanym na cześć ś. ś. Apostołów, w którym było 13 ołtarzy. (Mabillon, *Liturg. gallic.* 70). Zazwyczaj kły budowane bywały ołtarzem na wschód, chociaż bywały wypadki urządzania ołtarzy od strony przeciwnej, (ob. Treiber, *De situ altarium versus orientem*, Jena 1668). W katakumbach bywały ołtarze urządzone w ten sposób, że przedstawiały coś w rodzaju sarkofagu, w którego wnętrzu składane bywały zwłoki męczenników, a płyta kamienna zamykająca taki grobowiec była zarazem mensą ołtarzową. Nieraz w katakumbach bywały i drewniane ołtarze. Płytę ołtarzową od samego początku kła pokrywano obrusami aby zabezpieczyć święte postacie od profanacji. Na ołtarzu ma koniecznie stać krucyfiks i przynajmniej dwa świeczniki. Dawniej Najśw. Sakrament przechowywany bywał w srebrnych „gołbkach“, czyli puszeczkach kształtu gołębia, zawieszanych jak lampa: obecnie bywa przechowywany w tabernakulum, przed którym stale pali się lampa. Od IV w. spotykamy wzmianki o konsekracji oł-

tarzy z włożeniem do nich relikwii. W wigilię konsekracyi bp składa relikwie Świętych z trzema ziarnkami kadzidła i odmawiane są wigilie, czyli matutinum z laudesami o Świętych, których relikwie mają być zachowywane w ołtarzu, a w sam dzień konsekracyi też odbywa się według ceremoniału. Można konsekrować ołtarz bez konsekracyi kła, a ołtarz bez konsekracyi nie może być. Ołtarz traci konsekracyę przez oderwanie lub złamanie płyty ołtarzowej. Przez znieważenie kła znieważa się ołtarz, lecz nie odwrotnie. Ołtarz może być stały (fixum), ruchomy (portatile) i uprzywilejowany. W ołtarzu stałym płyta ołtarzowa stanowi całość z podstawą, przenośnym nazywa się, jeżeli posiada tylko płytę ołtarzową ruchomą, czyli portatyl (ob. art. P o r t a t y l); uprzywilejowany, jeżeli w pewne dni tylko i pewnym tylko osobom wolno przy nich mszę św. odprawiać. U ś. Piotra w Rzymie jest O. papieski, na którym tylko pżowi wolno mszę św. odprawiać; podobne ołtarze ma kilka innych kłów w Rzymie. W zwykłym znaczeniu przez O. uprzywilejowany rozumiemy taki O., przy którym msze ś. ś. odprawiane bywają za zmarłych z odpustem zupełnym. ob. art. O d p u s t). Dodać należy, że grobem ołtarzowem nazywamy to miejsce w ołtarzu, w którym spoczywają relikwie Świętych. (Por. de Herdt, *Sacrae Lit. Praxis*, t. I, n. 174 - 206).

X. M. S.

**Ołtarz uprzywilejowany** ob. O d p u s t.

**Ołtarze u Hebrajczyków** ob. P r z y b y t e k i Ś w i a t y n i a.

**Ołyka** miasteczko w gub. wołyńskiej, historyczne jako osada wspomniana w kronikach Ławrentjewskiej i Ipatiewskiej pod r. 1149. Pierwotnie w posiadaniu Kiszków, poczem przez Annę Kiszkową łonę Jana Brodatego Radziwiłła przeszło do Radziwiłłów. Za Mikołaja Czarnego była tu główna siedziba kalwinów. Syn jego Stanisław piszący się po raz pierwszy ordynatem Ołykiem (1589) powróciwszy na łono kła katolickiego, pod wpływem ks. Piotra Skargi pomnożył liczbę księży. Syn jego Albert Stanisław 1640 r. wznosił wspaniały kł, który konsekrował Andrzej Gębicki, bp

lucky, a w r. 1641 wyniósł go do godności kolegiaty. Przy kolegiacie założ. została szkoła akademicka, która do r. 1846 przetrwała pod nazwą szkoły parafialnej. Tenże ks. Stanisław bogato uposażył kolegiatę. Radziwiłłowie ufortyfikowali O-ę, dzięki czemu była ona w możności odeprzeć napady kozaków w 1651, chociaż ciż kozacy w 1648 r. wtargnęli do miasta i złupili je. Napady i pożary w latach 1753, 1805 i 1833 zniszczyły miasto, które od tego czasu nie podniosło się. (Por. *Słow. Geogr.*; W. E. I. t. V i VI, 2 ser. str. 243).

**Omaha**—biskupstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej (dioec. Omahensis); Miasto Omaha, nad rz. Missuri położone, a założone w 1854 r.; szybko się rozwinęło tak, iż stało się największym grodem w stanie Nebraska. Obecnie O-a, stolica hr. Douglas liczy ok. 103 tys. mieszk., posiada 10 kłów kat. z katedrą św. Filomeny; uniwersytet Creighton, założony w 1878 r. z kolegium Jezuickim i in. szkoły; bibliotekę publiczną z 65 tys. tomów i liczne instytucje wychowawcze i miłosierne katolickie. — Biskupstwo w Omaha powstało w 1885 r., od r. 1857 r. był tu wikaryat apost. Diecezja Omaha początkowo należała do metropolii Saint Louis; obecnie do aycybptwa Dubuque (ob.), obejmuje północną część stanu Nebraska i w 1909 r. liczyła ok. 80 tys. wiernych; 114 parafialnych i 71 misyjnych kłów; 27 stacyi misyjnych, 23 kaplice; 134 kapłanów świećich a 35 za konnych; 3 męskie a 18 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., ser. II, t. 5—6, str. 246; *Konversationslex.*. Herder, t. VI, k. 879; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Br., 1890, p. 238—239; *Cath. Direct.*, Milw., 1909, t. I, p. 514—22; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, Münch., 1912, t. II, k. 1214).

X. C. S.

**Omicieński** Anna, brygidka, ur. w r. 1709 w ziemi lwowskiej, od dzieciństwa okazywała niezwykłą pobożność i ducha umartwienia; jako dziewczę uczyniła ślub czystości w kle w Podkamieniu, co jednak nie powstrzymało rodziców od zmuszenia jej biciem do zamążpójścia. Po ślubie jednak z mężem żyć nie chciała podawszy prośbę o unieważnienie mał-

żeństwa, wstąpiła do Brygidek w Kokorowie, gdzie jako nowicuszka, nie doczekawszy końca procesu † w opinii świątobliwości d. 10 grud. 1731 r. Pochowana w Krzemieńcu w kle Jezuitów spoczywała długi czas nieskażona. W r. 1835 ks. Kajetan Omicieński, potomek jej rodziny, przewiózł ciało O-ej do klasztoru PP. Brigidek w Łucku; w 1882 r. przeniesiono je do kła katedralnego. Liczne cuda dziejące się przy grobie spowodowały, że sejm w r. 1733 postanowił prosić Stolicę Apską o beatyfikację O-ej; z powodu jednak wypadków krajowych do tego nie przyszło. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Pozn. wyd. nowe)

**Omicieński** Ignacy T. J., ur. w r. 1717, wstąpił do zakonu w 1732, uczył humaniorów i retoryki, był superyorem w Żytoimerzu i w Warszawie, w r. 1771 był ojcem duchownym w Krasnymstawie. Po r. 1773 został proboszczem w Wieleńcu. Przełożył pięknym językiem książkę Justusa Lipsiusa „De Constantia libri duo“ p. t. *Rozumna rada w nachylonej cjeżyźnie do upadku rozumnemu obywatelowi ku ratowaniu podana*. Berdyczów 1783, 8-a; nadto wiersze łacińskie i zbiór manuskryptów przechowywujących się w bibl. akad. krakow. (MSS. n. 1179). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1917).

**Omni die dic Mariae** wzniosły hymn na cześć Najśw. Maryi Panny, przypisywany św. Kazimierzowi, przełożony na różne języki. Po polsku: „Już od rana, rozśpiewana wielblij duszo Marye“. (Por. Mettenleiter, *Hymnus S. Casimiri*. 1856; Daniel, *Thesaurus hymnologicus*. I. 1862, s. 372—4; Cheval., *Repert. hymnol.* Lov. 1897, t. II, n. 14070).

**Omnibonus** jeden z najdawniejszych dekretystów, za Eugeniusza III († 1153) wykładał prawo kośc. w Bolonii, 1157 r. został bpem Werony, † 1185. Napisał: *Abbreviatio decreti*. Prawdopodobnie jest on identycznym z Omnibene autorem w duchu Abelarda ułożonych *Tractatus et quorundam sententiarum collecta ex diversis auctoritatibus*. (Por. Denifle, *D. Sentenzen d. magister O.* w Archiv für Literatur u. Kirchengesch. d. M. Alters. I, rocz. 1885).

**Omocousios** ob. **Consubstantialis**.

**Omophorion** (omophorium) ὀμοφορίον czyli naramiennik, jest to ubiór liturgiczny bpów wschodnich. Dawnemi czasy cesarze bizantyjscy posyłali Omophorion, mający wówczas kształt płaszcza, metropolitom na znak ich władzy duchownej, równej władzy świeckiej cesarzów. Następnie patriarchowie podobnie, ale za zgodą cesarza, posyłali tę ozdobę mianowanym od siebie metropolitom i bpom. Dziś bpi wschodni otrzymują omophorion przy konsekracji bpiej. O. ma kształt taśmy, zdobnej krzyżami, którą noszą bpi na obu ramionach, a końce jej spadają aż do kolan. Do Omophoriona w Kle łacińskim podobny jest paliusz arcybpi. (Por. King, *Gebräuche d. russ. Kirche*, str. 31).

**On** ob. **Heliopolis**.

**Onanizm**, od **Onana** (Gen. 38, 9—10) oznacza świadome, antynaturalne przeszkodzenie zapłodnieniu przy stosunku płciowym (mażeńskim), a także dobrowolną zmazę cielesną (masturbacya). Obie są to formy ciężkiej grzesznej rozpusty i niczem usprawiedliwione być nie mogą. Przeciwno małżeńskiemu O-wi (systemem dwojga dzieci w małżeńst., Neomaltuzyanizm) wypowiedziała się Kongr. Św. Oficyum z 21 maja 1851 r. i Penitencyarya z 27 maja 1847 r. Wycięcie macicy celem zapobieżenia zapłodnieniu zostało potępione orzeczeniem Kongr. św. Oficyum z d. 24 marca 1897 r (Por. Gury, *Comp. Theol. moral.* II n. 927—931).

**Onclair** Augustyn ks., współczesny, autor wielu dzieł z zakresu socjologii, ważniejsze są: *Philosophie et philosophie*. Louvain 1883, 12-o; *La Franc-maçonnerie contemporain*. Quelques pages de son histoire et de sa doctrine adressées à un homme du monde à propos de l'encyclique du Pape Léon XIII. Liège, Dessain, 8-o; *Entre patrons et ouvriers*. Etudes économiques et théologiques. Paris 1895, 18 o; *Le Communisme dans l'histoire et les systèmes socialistes du présent*. Namur 1895, 8-o; *Les Causes et les remèdes du socialisme*. Paris 1896, 18-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 290).

**Oneida Community** gmina komunistyczna pod miastem Oneida w stanie New-York, założona w 1831 r. tem różniąca się od podobnych eksperymentów według zasad francuza Stefana Cabeta, że miała podkład biblijno-religijny. Przystępującym do gminy zobowiązywano się piśmiennie dostarczyć całkowite utrzymanie wraz z rodziną, wzamian za co ci powinni pracą przyczyniać się do zbierania potrzebnych środków. Mieszkania i posiłki były wspólne. Jakkolwiek wykonywano pewne praktyki religijne i jako siłę łączącą zalecano miłość chijańska, przy zachowaniu komunistycznej zasady: „Każdy według swych sił, każdemu według potrzeby” powoli jednak zaczęła się wkradać rozpusta i próżniactwo tak, że ta gmina jak i inne w Ameryce północ. sromotnie upadła ok. r. 1880. (Por. Nordhoff, *The Communistic Societies of the United States*. London 1875, str. 259 i nast.).

**Oneiromantia** lub **Oiromantia** od wyrazu greckiego ὄνειρος—sen, lub od ὄνειρόμαντις—tłumacz lub wróżbita ze snów, —przeprowadzanie rzeczy przyszłych ze snów. Do oneiromancyi stosuje się to wszystko, co do wróżby w ogóle; na ogół jako balamuctwo nigdy nie jest bez grzechu. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, ed V, Paris 1867, t. II, p. 249, 343; Gury-Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, ed 12, Prati 1894, t. I, n. 266, 270)

**Onezifor**—uczeń św. Pawła Apost. (II Tim. I, 16; IV, 19). Według podania poniósł śmierć męczeńską w Hellesponcie wraz z św. Porfiryuszem na rozkaz prokonsula Hadryana. Kl obchodzi jego pamiątkę 6 września. (Por. *Martyrologium Romanum*, Augustae Taurinorum, 1892, p. 220).

**Onezym** niewolnik Filemona ob. **Filemon**.

**Ongaro Dali'** Franciszek ob. **Dali' Ongaro**.

**Oniasz**—gr. Όνιας, imię wielu arcykapłanów żydowskich.

1) **Oniasz**—syn Jeddoa arcykapłana, współczesny Aryusza I króla spartańskiego (I Mach. XII, 7, 8, 19, 20).



Jego następcami byli Symon I, brat jego Eleazar, Manasses.

2) Oniasz II, syn Symona I za czasów Ptolomeusza III Energeta (247—222 przed Chr.).

3) Oniasz III, syn i następca Symona II za czasów Seleuka IV Filopatora (187—175 przed Chr.). Po śmierci Seleuka IV został on stracony z arcykapłaństwa przez bezbożnego brata swego Jasona (II Mach. IV, 7 ss.).

**Onichimowski** Bogusław dominikanin, spowiednik księżny łowickiej Anny Grudzińskiej. Ur. w r. 1797, † 1857. Był przez dłuższy czas zarządzającym kłem w Carskiem Siole. Został w rękopisie przekład katechizmu koncylium Trydencckiego i Homilie. (Por. *Pamiętnik religijno-moralny*. 1856, str. 523).

**Onkeios** był to, według Talmudu Babilońskiego, współczesny Jezusowi Chrystusowi pisarz. Uczeń żydowscy twierdzą, że był uczniem Gamaliela O. jest autorem *Targum* cz. Parafrazy chaldejskiej Pantateuchu, przedrukowywanej często z tekstem hebrajskim lub bez. Jedno z najdawniejszych wydań było w Bolognii w r. 1482; z nowszych Jer. Heine-manna, Berlin 1831 — 35; ostatnie najlepsze z przedmową i objaśnieniami w Berlinie 1884 r. Przekładu O a dokonał Afons z Zamory; znajduje się w Polyglotach wyd. w Alkali, Antwerpii, Paryżu i Londynie, a także przy Wulgacie wydane w Wenecyi w 1609 roku in fol.; w Antwerpii w 1616 r. i oddzielnie w Antwerpii w 1539, 8-o. Paweł Fagius dał również tłumacz. pod tyt. *Paraphrasis Onkeli chaldaica ex chaldaeo in latinum fidelissime versa*, Strasburg 1546, in fol. Język chaldejski, w którym napisany został Targum Onkelosa, zbliża się do języka Daniela i Ezdrasza; co nadaje dziełu cechę starożytności, jak również i to, że wolny jest od baśni talmudycznych, oraz że tekst hebrajski w kilku miejscach stosuje proroctwa do Mesjasza, czego nigdy nie czyniliby Żydzi czasów naszych. Twierdzenie więc niektórych krytyków, że O. żył w czasach po Chrystusowych lub utożsamienie go z Akwilą, tłumaczem greckim Pisma św., nie wydaje się prawdopodobnem. Inni wreszcie krytycy przypuszczają, że Targum Onkelosa jest

dziełem zbiorowem kilku nieznanych autorów lub, co jest dziś powszechnie przyjętem, że jest przeróbką starego tłumaczenia aramejskiego, dokonana i poprawiona ostatecznie w III czy IV wieku. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. II, s. 1648; Szlagowski ks., *Wstęp do Pisma św.* t. II, s. 117—119; Wolf, *Bibl. hebr.* II, 1147 i nast.; Rossi, *Dizion. stor. degli aut. ebrei.* II, 81—82; Winer, *De Onkeloso ejusque Paraphr. chald.* Lips. 1820).

X. J. N.

**Onolatria**, boska cześć osła, zarzucana Żydom przez pogan nieświadomych ich praktyk religijnych. Wspomina o tem Tacyt (*Hist.* 5, 4). Ponieważ pierwotni poganie identyfikowali Chijan z Żydami, więc zarzut O-yi i do nich odnoszono. (Tertulian *Apologia*, 16; Minucius Felix, *Oct.* 9, 8). W r. 1856 odnaleziono w Rzymie w wartowni na ścianie wizerunek mężczyzny z osłą głową przybitego do krzyża, a przed nim w czci pogrążonego żołnierza, pod którym napis: „Alexamenos czci swego boga“ Wizerunek ten pochodził z początku III w. i był niewątpliwie pogardliwą szykaną wiary chijańskiej. (Por. Garrucci, *Il Crocifisso graffito in casa dei Cesari etc.* Roma 1857; Kraus, *D. Spatt-crucifix v. Palatin.* Freib. 1872).

**Onomasticon** urbium et locorum S. Scripturae seu Liber de Locis hebraicis, Taki tytuł nosi pierwsza specjalna geografia biblijna. Początek dał jej Euzebiusz Cezarejski. Dzieło to dedykowane Paulinowi, bpowi Tyru miało dwie księgi: w pierwszej były wymienione hebrajskie nazwiska miejsc, ich przekład na język grecki; w drugiej te same nazwiska w porządku alfabetycznym ułożone, z krótkim opisem topograficznym. Pierwsza księga zginęła; została się tylko druga. Tę przełożył św. Hieronim i w wielu miejscach poprawił, uzupełnił i dał tytuł: *Liber de situ et nominibus locorum hebraicorum*. Tak zredagowane dzieło zowie się O-on. Długi czas nawet druga księga „Topicorum“ nie była znana, wydał ją pierwszy raz Jakób Bonfrère, jezuita przy swoim dziele: *Josue, Judices et Ruth commentario illustrati*, Paris. 1631; 2 wydanie 1659. Nowe wydanie sporządził Jan Martianay u

S. Hieronymi, *Opera*, Paris 1699, t. II; Jan Le Clerc (Clericus) w Amsterdamie u F. Holma, 1707; Vallarsi w r. 1735; F. Larsow i G. Parthey, Berlin 1862, in 8 o. Krytyczne poprawki Onomasticonu ob. Massius, *Josue imperatoris historia explicata*, Antverp. 1574, p. 198.

A. S. G.

### Ontologia ob. Metafizyka.

**Ontologiczny dowód istnienia Boga ob. Bóg.**

**Ontologizm** nazwany przez Gioberti'ego (1801—1852) system, ponieważ w wywodach swych wychodzi z pierwszego najwyższego bytu (*primum ontologicum*) od Boga. Jest to właściwie tylko jedna z form mistycyzmu filozoficznego, jaki w rozmaitych postaciach, różnemi czasy rozwijał się na podstawie platońskiej teorii poznawania. Ontologowie zachowują główną myśl teorii platońskiej i, jako podstawę swego systemu stawiają twierdzenie, że człowiek otrzymuje bezpośrednio ideę Boga, drogą bezpośredniego widzenia bytu Bożego. Wszelkie poznawanie umysłowe jest z warunkowane tą ideą Boga, i z niej się rodzi. Poznanie doświadczałne ma być tylko pobudką do tego bezpośredniego widzenia, dostarcza ono obrazów, za pomocą których uwydatniamy sobie idee wiekuiste w naszej świadomości. Idea ta Boga, polegająca, według ontologistów na bezpośrednim widzeniu, ma być tem, co właściwie nazywamy naturalnem światłem rozumu naszego. Przez Boga i w Bogu poznajemy wszystko co poznajemy. Dowody, jakimi się posługują ontologowie są: 1) pojęcia nasze są konieczne, niezmiennie i wieczne, lecz tylko P. Bogu przysługują te przymioty, więc On jest pierwszym przedmiotem naszego poznania, tak, że w Nim i przez Niego poznajemy wszystkie inne rzeczy. 2) Byt nieskończony nie może być poznany za pomocą pojęć, wziętych z rzeczy skończonych, a więc musi być poznany najpierw i bezpośrednio. Głównymi szermierzami ontologizmu byli Malebranche, Gioberti, Moret, Gratry, Ubaghs, Branchereau, Hugonin, Fabre, Laforet, Rothenflüe. Są jednak różnice w zapatrywaniach ontologów. Rozróżniamy ontologizm skrajny i umiarko-

wany. Skrajny utrzymuje, że wszystkie nasze pojęcia pochodzą z oświecającego nas rozumu Bożego; umiarkowany — że tylko pojęcia rzeczy niematerialnych, a mianowicie pojęcia bytu nieskończonego oraz pierwsze principia widzimy w Bogu, a inne przedmioty poznajemy same w sobie. Pominąwszy Marsyliusza Ficinusa z XV w., za obrońców ontologizmu skrajnego uważamy Malebranche'a, Gioberti'ego i Rozmini'ego. Malebranche (1638—1715) w dziele *De la recherche de la verité* (1675) i *Entretiens sur la metaphysique et sur la religion* (1688) mniema, że bezpośrednio poznajemy tylko nasze ja i nieskończoną I-totę, a wszystkie inne przedmioty poznaje nasz umysł w bezpośrednim widzeniu Boga, będącego światłem rozumu ludzkiego a wzorem stworzeń. Pojmujemy tę rzecz a nie inną, ponieważ ta właśnie jest przedmiotem naszego poznania zmysłowego, mającego przyczynę także w Bogu. Ale M. utrzymuje, że Boga nie poznajemy w Jego istocie, ale o tyle, o ile jest przyczyną i pierwowzorem wszechświata.

Nieco odmienną postać nadał ontologizmowi Gioberti w dziele: *Introduzione allo studio della filosofia* (1830—40); *Della filosofia della rivelazione* (1856). Oparł się na zasadzie, że wiedza nasza wówczas jest prawdziwa, gdy poznajemy rzeczy w takim porządku, w jakim one pozostają stosunku do siebie, czyli gdy porządek psychologiczny zgadza się z ontologicznym. Ponieważ w szeregu bytów Bóg jest na pierwszym miejscu, przeto winniśmy Go nasamprzód poznać. Na tej podstawie *primum - ontologicum* (pierwszy byt czyli Bóg) jest zarazem *primum psychologicum* (pierwszą ideą) a z jednego i z drugiego powstaje *primum philosophicum* czyli bezpośrednie poznanie Boga jako bytu albo idei, poznanie, będące wrodzoną intuicyą, która w nas istnieje od początku naszego życia umysłowego, a polega na połączeniu naszego rozumu z Bogiem. Poznanie naszego umysłu jest dwojakie: jedno polega na owem bezpośrednim widzeniu Boga; drugie, zwane refleksyą, zwraca się ze świadomością na pewną tylko część przedmiotu, objętego za pomocą intuicyi. Przez intuicyę widzimy Boga, ja-

kim jest, a więc stwarzającego wszechświat, a więc widzimy: byt nieskończony, stworzenie oraz akt stwórczy, łączący Stwórcę ze stworzeniem.

Prawdę tę wyraża formuła: Byt stwarza istnienia — l'ente crea le esistenze. Ta formuła będąca pierwszym naszym sądem, stanowi fundament wszelkiej wiedzy i zawiera w sobie, choć niewyraźnie, wszystkie prawdy. Aby jednak ta lub inna prawda wystąpiła *explicito*, jasno i wyraźnie, musi rozum do przedmiotu poznanego intuicyjnie, zastosować drugi rodzaj poznania t. j. refleksyę, która rozpoczynając od rzeczy stworzonych, nie odpowiada już porządkowi ontologicznemu, a którą umożliwiają zewnętrzne znaki albo wyrazy.

Rosmini w dziele *Teosofia* (1859) uczy, że idea bytu, z której miały się tworzyć wszystkie pojęcia rodzajowe i gatunkowe, jest bytem *per se* niestworzonym i wiecznym, czyli Bogiem, uważanym nie bezwzględnie, ale względnie jako idea świata. Byt ten zwany dawniej przez Rosmini'ego idealnym i możliwym, przybiera nazwę wirtualnego lub początkowego — l'essere virtuale, inziale, ponieważ wirtualnie mieści w sobie wszystkie jestestwa i daje początek ich działaniu.

Ontologizmu umiarkowanego bronili: kardynał Gerdil, Ubaghs („Revue catholique“, Louvain, 1850, 1851, 1854 i 1862), Jean Sans-Fiel (pseudonim) Fabre w *Défense de l'ontologisme* 1862, Branchereau w *Praelectiones philosophicae* 1849; i ks. Hugonin w dziele *De l'ontologisme ou des lois de la pensée* 1856—dwaj ostatni wyrzekli się potem błędu. Teozof bawarski Franciszek Baader (1765—1841) twierdził, iż wiedza ludzka jest niemożliwa bez połączenia się naszej myśli z myślą Bożą.

Ontologizm skrajny czy umiarkowany zasługuje na odrzucenie z wielu względów: opiera się na fałszywych dowodach, głosi zasadę niedorzeczną, sprzeciwia się naturze rozumu ludzkiego, pociąga za sobą zgubne następstwa.

Główny dowód, jakim walczą ontologowie jest, pojęcia nasze są konieczne, niezmiennie i wieczne, lecz nic po za Bogiem nie posiada tych przymiotów: jeżeli tedy poznajemy pojęcia to poznajemy je tylko w Bogu, który tem samem stanowi pierwszy przedmiot nasze-

go poznania. Zapominają przeciwnicy, że konieczność, niezmiennność i wieczność naszych pojęć jest zupełnie inna od konieczności, niezmienności i wieczności Bożej. Bogu te własności przysługują absolutnie — pojęciom naszym *secundum quid*. I tak, pojęcia nasze są konieczne i niezmiennie tylko logicznie t. j. o ile istota przez nie wyrażona musi składać się z tych, a nie innych elementów, z jakich się składa. Pojęciom naszym przysługuje wieczność nie dodatnia ale t. zw. ujemna, polegająca na tem, że one abstrahują od czasu. Jedynie idee Boże są wieczne, konieczne i niezmiennie w tem znaczeniu co Bóg. Nie ma siły dowodowej argument ontologicznych, że Bóg ma być bezpośrednim przedmiotem poznania, ponieważ byty skończone nie mogą nas doprowadzić do poznania bytu nieskończonego. Kiedy poznajemy rzeczy przypadkowe i zmiennie, wnosimy, że istnieje ich ostateczna przyczyna konieczna i niezmienna. Taką zaś przyczyną musi być nieskończenie doskonała, bo w przeciwnym razie mogłaby nabywać jakąś nową doskonałość, której dotąd nie posiadała, a tem samem podlegać zmianom. Bez wartości jest dowód Gioberti'ego, iż porządek naszego poznania, czyli psychologiczny, winien odpowiadać ontologicznemu. Prawdziwość naszego poznania wymaga, aby rozum poznawał to, co jest, czyli wydawał sądy zgodne z rzeczywistością. Niema żadnej racji utrzymywać, iż należy wpięrw poznać to, co wpięrw istnieje, gdyż w takim razie nigdy ze skutku nie możnaby wnioskować o przyczynie. Inne dowody ontologów przytacza i zbija De Maria, *Philosophia peripatetico-scholastica*, Romae, 1892 t. II, str. 333—340. Niedorzeczny jest główny dogmat ontologów, stanowiący konkluzyę wszystkich poprzednich dowodów, że rozum ludzki bezpośrednio widzi Boga w sposób naturalny. Widzenie takie nie istnieje i istnieć nie może. Że nie istnieje, okazuje się ztąd, że nic nam o niem nie mówi świadomość. Przeciwnicy utrzymują, iż widzenie Boga stało się nieświadomem dla tego żeśmy się do niego przyzwyczaili, jak np. nasze niektóre czyny lub stany, nad którymi nie zastanawiamy się. Ale wiadomo, że owe czyny lub stany stają się świadomymi, skoro na ufe zwrócimy



uwagę. Dlaczego mimo wyteżonej refleksyi, żaden człowiek nie wie o tem, że widzi Boga. Gioberti aby wybrnąć z trudności rozróżnia między absolutnym bytem Boga, a Jego istotą i twierdzi, iż za pomocą intuicji widzimy za życia nie istotę Boga, ale Jego byt absolutny, stwarzający istnienie. Ale Bóg jest bytem niezłożonym — ens simplicissimum — wszystko utożsamia się z Jego istotą, kto tedy widzi byt absolutny lub jego akt stwórczy, widzi tegoż bytu istotę. Podobna odpowiedź należy się Rosmini'emu, który twierdzi, że rozum nasz choć nie widzi istoty Bożej, widzi Boga, o ile jest wzorem wszystkich rzeczy.

Co więcej, bezpośrednie widzenie Boga w sposób naturalny jest niemożliwe, bo albo sama istota Boża w tem widzeniu musiałaby się połączyć z naszym rozumem albo jej obraz zastępczy czyli jej species impressa. Lecz ani jedno ani drugie nie da się przypuścić. Więc rozum nasz nie może naturalnie widzieć Boga. Przesłanką większą wynika z zasady, że cognitio fit, sec. quod cognitum est in cognoscente. Przesłankę niniejszą stwierdza następujące rozumowanie: niemożliwą jest rzeczą, aby istota Boga połączyła się bezpośrednio z naszym rozumem jako forma, determinująca akt jego poznania, albowiem Bóg nie może stać się akcydenssem rozumu, a każda forma rozumu jest akcydenssem, i ograniczony rozum ludzki nie może w siebie przyjąć nieskończonego jestestwa. Powtórnie niemożliwym jest, aby ta intuicja Boga odbywała się przez połączenie naszego rozumu z odpowiednią species, zastępującą Boga, albowiem species tego rodzaju stworzona i ograniczona nie może przedstawić bytu niestworzonego i niezmierzonego. Ztąd słusznie uczy św. Tomasz I. q. 12. a. 1. „mówić, że się widzi Boga przez podobieństwo, znaczy to samo, co mówić, że się Go wcale nie widzi.“ Ontologizm sprzeciwia się naturze naszego rozumu. Poznawanie umysłowe w obecnym stanie zależy od zmysłów i dla tego właściwy przedmiot rozumu stanowi istota rzeczy materialnych. A z ontologizmu wynika, że rozum może obejmąć się bez zmysłów oraz, że jego przedmiotem jest byt czysto duchowy. O, wreszcie toruje drogę do idealizmu, panteizmu i ra-

cyonalizmu: 1-o Do idealizmu, albowiem pojęcia zaczerpnięte nie z przedmiotu, ale z widzenia Boga nie posiadają wartości przedmiotowej; 2-o do panteizmu, bo według ontologów, poznajemy nie naszym ale Bożym rozumem; rozum Boży zastępowałby rozum ludzki czyli byłby zarazem rozumem ludzkim, i po nadto według ontologów rzeczy same przez się nie są przystępne dla naszego rozumu tylko w Bogu, — a więc i tylko w Bogu istnieją, to ens et verum convertuntur, jaki byt takie tegoż bytu poznanie i odwrotnie; jeżeli tedy rzeczy mogą być poznane tylko w Bogu, to tylko w Bogu istnieją. 3-o O. prowadzi do racjonalizmu, bo znosi zasadniczą różnicę między porządkiem naturalnym i nadprzyrodzonym. Porządek przyrodzony na tem polega, że Stwórca poznajemy niedokładnie z rzeczy stworzonych za pomocą wnioskowania, a więc pośrednio, a w porządku nadprzyrodzonym zobaczymy Boga przez t. zw. *lumen gloriae* „twarzą w twarz“ (I Kor. XIII). Według ontologów widzimy Boga już w tem życiu bezpośrednim, a różnica między wizją teraźniejszą a wizją błogosławionych jest tylko stopniowa, gdyż druga przewyższa pierwszą eo do doskonałości: „Seu plus vel minus non mutat speciem,“ przeto do brze mówi św. Tomasz (In Boët, *De Trinit.* q. 1. a. 3) że według ontologów każdy człowiek na ziemi byłby już błogosławionym. Z nauką kościelną o widzeniu Bożem nie zgadza się zasadnicze pojęcie ontologów. Nauką Kościoła jest, że bezpośrednie widzenie Boga jest możliwem tylko na stanowisku nadnaturalnem i siłą nadnaturalną. Zdanie Beghardów: anima non indiget lumine gloriae ipsam elevante ad videndum Deum, potępione jest przez Kościół. Ze względu na zgubne następstwa ontologizmu Św. Kongregacya Inkwizycyi dekretem 18 września 1861 r. potępiła ontologizm, streszczony co do swych istotnych następstw w następujących siedmiu zdaniach:

1) Immediata Dei cognitio habitualis saltem, intellectui humano essentialis est, ita ut sine ea nihil cognoscere possit, siquidem est ipsum lumen intellectuale.

2) Esse illud, quod in omnibus et

sine quo nihil intelligimus, est esse divinum.

3) Universalia a parte rei considerata a Deo realiter non distinguuntur.

4) Congenita Dei, tamquam entis simpliciter notitia omnem aliam cognitionem eminenti modo involvit, ita ut per eam omne ens, sub quocumque respectu cognoscibile est, implicite cognitum habeamus.

5) Omnes aliae ideae non sunt nisi modificationes ideae, qua Deus tanquam ens simpliciter intelligitur.

6) Res creatae sunt in Deo tanquam pars in toto, non quidem in toto formalis sed in toto infinito, simplicissimo, quod suas quasi partes absque ulla sui divisione et diminutione extra se ponit.

7) Creatio sic explicari potest: Deus ipso actu speciali, quo se intelligit et vult tanquam distinctum a determinata creatura, homine v. g. creaturam producit.

Oprócz tego dekretu nie brak innych skierowanych wprost przeciw niektórym dzielom lub tezom Malebranche'a, Gilberti'ego, Rosmini'ego. Tak np. w r. 1862 potępiła Kongregacya 15 tez przedstawionych jej przez Branchereau, a w r. 1866 dzieła Ubaghs'a. (Por. Joseph Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit; Beilagen zu den Werken über die Theologie u. Philosophie der Vorzeit*, Münster 1868; Stöckl, *Lehrb. der Philosophie; Gesch. der Philos.*; Zigliara, *Della luce intelettuale e dell' Ontologismo secondo la dottrina di Santi*, Roma 1874; Abb. Lepidi, *Examen philos-theolog. de Ontologismo*, Lovanii, 1874; Cornoldi, *Nozione elementare dell' Ontologismo*, Bologna 1878; *Il panteismo Ontologico e le nozioni di Ontologia del M. R. G. Buroni*; ib. 1878; V. di Giovanni, *H. P. G. Romano e l'Ontologismo in Sicilia sulla meta del secolo XIV*, Palermo, 1879; ks. Dr. K. Wais, *Psychologia* t. II, str. 134, Warszawa, 1902).

X. S. G.

**Onufry** od Najśw. Sakramentu ob. Dauilewicz Onufry.

**Onufry** św. pustelnik z IV czy V w. Szczegóły jego żywota nieznanne. To, co podaje o nim jakiś Pafnucy opat niezupełnie zasługuje na wiarę. W Rzymie jest kl na Monte Pianiccolo pod wezwaniem św. Onufrego. Kl obchodzi jego

pamiętkę 12 czerw. (Por. Bolland, *Act. Sanct.* 12 Junii, II, 527; Ks. J. Siedlecki, *Żywot św. Onufryusza*. Kraków 1885, str. 30).

**Onufry** od Wniebowzięcia N. M. M. P. ob. Ośmielski.

**Onymus** Adam Józef, teolog katol. holdujący jakiś czas „Oświeceniu“, ur. 29 mar. 1754 w Würzburgu, wysw. r. 1777, po kilku latach duszpasterstwa powołany 1782 przez bpa Ludwika v. Erthal na wiceregensa seminarium duchownego würcburskiego a od 1783—1809 prof. egzegezy w uniwersytecie tamże. W r. 1803 został radcą krajowej rady szkolnej. Z powodu swych liberalnych przekonań O. był faworyzowany przez ówczesny, holdujący „Oświecie“ rząd, tak że kiedy w r. 1803 katolicy profesorowie usunęli się z uniw. würcburskiego, O. i Berg pozostali. To też, gdy w r. 1809 Würzburg dostał się ks. Toskanii i prawowierne zapanowały rządy katolickie, O. otrzymał dymisyę. Po przyłączeniu Würzburga do Bawarii w r. 1815 O. został ponownie powołany na prof. dogmatyki. Teraz jednak i O. wszedł w siebie i zerwał z liberalizmem. Dzieła swoje *Über d. Verhältnisse d. kath. Kirche* (1818) i *D. Glaubenslehre d. kath. Kirche praktisch vortragen* (1820—1823) przesłał pżowi Leonowi XII do aprobaty, za co otrzymał za pośrednictwem nuncjatury pismo dziękczynne. W r. 1824 O. został dziekanem kapituły i jednocześnie usunął się z uniwersytetu, w następnym zaś roku powierzono mu obowiązki wikaryusza generalnego. † 1836 r. Z licznych pism jego wymienić należy oprócz poprzednio wzmiankowanych: *Gesch. d. A. u. Neu. Test.* 5 t., Würzb. 1787—1802; *De usu interpretationis in novi Foederis tabulis*. Würzburg 1803; *D. Lehre v. d. Heilsmitteln*. Sülzbach i in. (Por. *Allg. deutsche Biografie*. XXIV, str. 389).

**Ooliba** i **Oolla** dwa imiona symboliczne w Star. Test. dla króla Judzkiego i Izraelskiego, których wiarołomstwo względem Boga przedstawione jest jako zdrada dwóch żon względem prawowitego małżonka (Ezech. 23).

**Oolibama**—1) córka Any syna Sebeona, syna Seira, żona Ezawa. Zrodziła

jemu Jehusa, Ibielona i Karego (Genes. XXXVI, 2, 4, 14, 18). Uważana jest za tę samą, co w Gen. XXVI, 34 nazywa się Judit córka Beer. i.

2) Oolibama—córka Any czwartego syna Seir Horejezyka.

3) Oolibama—czwarty z jedenastu wodzów edomickich (Gen. XXXVI, 41; I Par. I, 52).

**Oonsell Wilhelm**, dominikanin głośny kaznodzieja i pisarz, ur. w Antwepii 1571 r. Studiował w Hiszpanii, wstąpił do zakonu w Gandawie 1593 r., był prof. teologii w Antwepii, ostatnio definitywem belgijskiej prowincji dominik, przy czym z wielką żarliwością oddawał się kaznodziejstwu. † nagle 1630 r. w Gandawie. Napisał: *Consolatorium animae hinc migrantis*. Gandavi 1617; *Syntaxis instructissima ad expeditam verbi divini tractationem*. Antverpiae 1622; *Tuba Dei*. Gand. 1629.

**Opacowski Paweł T. J.** ur. w r. 1603 w Bukowie w Galicyi, przyjęty do Towarzystwa w 1624, uczył poezyi i retoryki w różnych kolegiach prowincyi austriackiej. † w Leoben w r. 1641. Napisał: *Viridarium Gratiense in Odis etc.* Graecii 1631, 4-o; *Palaestra orbis etc.* Viennae 1637, fol. (Por. Somervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1922).

**Opacki Mikołaj** od Jezusa i Maryi, karmelita bosy, kształcił się w Rzymie i w Genui profesyę złożył 1611 r., powróciwszy do kraju uczył filozofii, potem teologii w klasztorze lubelskim, um. 1627 r. w 33 roku życia. Wydał: *Propugnaculum religiosorum sive aurea methodus se quaue omnia ad majorem Dei gloriam animae suae salutem proximique aedificationem ordinandi, centum assertionibus devote solideque discussis naturam perfectionis spiritualis demonstrans*, Romae typis Fr. Corbetti 1626. Następne wydania są p. n. *Apologia perfectionis vitae spiritualis*. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II, p. 75; t. III, p. 52, 190).

**Opactwa i prelatury nullius** ob. Nullus (sc. territoria).

**Opański — 1)** z Bnina Andrzej bp poznański, ur. r. 1575; w 15 r. życia otrzymał beneficjum—probostwo katedralne plockie, wyjechał następnie do

Rzymu i został sekretarzem i szambelanem pza Klemensa VIII, po powrocie do kraju spełniał różne poselstwa, był sekretarzem wielkim koronnym, od 1607 r. bpem poznańskim. † w r. 1623, pochowany w Radlinie. Z jego polecenia wydane zostało dzieło Possewina *De officio Curati ad praxim*. Posnaniae 1611, 8-o, na początku dzieła znajduje się odezwą O-o do proboszczów dycezyi. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 99; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184). — 2) Kazimierz Jan bp chełmiński. † 1693. — 3) Łukasz marszałek nadworny koronny, erudyta i mąż cnctliwego życia, ur. w r. 1612, † 1662 r.; napisał dzieło moralno-filozoficzne: *De officiis libri tres...* Cracoviae 1649; Amstelodami 1668; Regiomonti 1703, oraz apologetyczno-teologiczne: *De causa haereseos ac remediis ejusdem*, i in. (Por. X. W. W., *Wiedomośc o apologetach polskich*. Poznań 1898, 16-a, s. 9).

X. J. N.

**Opat**, aramejskie *abbo* na oznaczenie wybitnych nauczycieli, twórców nowego życia duchownego, używane w St. Test., przejęte zostało w Nowym abbas (I Kor. 4, 15; Gal. 4, 19; Tit. 1, 4), jako miano przełożonych duchownych. Nazwę tę nadawano przedewszystkiem puśelnikom, którzy około siebie gromadzili liczne zastępy naśladowców, z czego przeszło na przełożonych klasztornych zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie, stanowiących jakby jedną zamkniętą rodzinę i obowiązanych do stałego miejsca zamieszkania (stabilitas loci) jak Benedyktyni, Cystersi, Trapiści i in. Z czasem nazywano O-mi przełożonych kłów kolegiackich, w których obowiązywało życie wspólne (vita canonica), stąd różnica między abbatibus saecularibus i regularibus. O dzielili się także na wyjętych (exempti) z pod władzy bpiej i podlegli bezpośrednio Stolicy Apłskiej i nie wyjęci (non exempti), pozostający pod władzą biskupów dycezyalnych. Pierwsi, o ile zarządzili na pewnem określonym terytorjum z władzą quasi bpią nad ludem i klerem (diocesis). Odróżnić też należy abbates perpetui obierani dożywotnio i triennales na 3 lata. Wyboru



O a dokonują tylko professi opactwa. Wybrany sam musi być profesem, być kapłanem i mieć niemniej jak 25 lat wieku. Wybór, jeżeli nie istnieje specjalny przywilej, winien być potwierdzony: exemptow przez Stol. Apłską, nie exemptow przez bpa, w terminie jednomiesięcznym dla trzyletnich, trzy miesięcznym dla dożywotnich. W ciągu roku winna nastąpić benedykcya O-a przez bpa. Wyjątek stanowią O ci mający przywilej być benedykowanymi przez własnych przełożonych. Benedykcyja nie nadaje nowej jurysdykcji; kilka opactw może być połączonych w jedną kongregacyę pod przewodnictwem arcyopata. Na czele wszystkich O-ów benedyktyńskich stoi Abbas primus. Dla opactw upadłych Dataria mianuje na podobieństwo bpów in part. infid. O-ów tytularnych. W krajach protestanckich zachował się tytuł O-a przy opactwach zniesionych. O-m przysługuje prawo używania pontyfikaliów t. j. mitry, pierścienia i pastorału. Nad podwładnymi wykonują O ci władzę bpa. O-mi komendataryuszami zowią się duchowni, którym opactwo zostało oddane in commendam, a nie in titulum. Czyńcono to celem wynagrodzenia zasług, lub dla zabezpieczenia praw dostatecznego utrzymania. Od nich przeszedł do Francyi tytuł abbé na duchownych mających widoki otrzymania komendy, a następnie na wszystkich kapłanów. We Włoszech tytuł ten dostawał się świeckim, a nawet żonatym, z obowiązkiem zachowania pewnego śladu duchownego w ubiorze. O-mi hrabiami a baco mites, abbotacomites nazywali się świeccy, przeważnie oficerowie, którym książęta począwszy od Karola Martela do XI w. w nagrodę zasług, dawali opactwa, zatrzymując dla siebie najbogatsze z nich.

(Ch.).

Opatowczyk Adam ks., ur. 1570 r. w Opatowie (stąd nazwa). Kształcił się w akademii Jagiellońskiej a następnie był tam profesorem teologii, a jednocześnie kanonikiem katedralnym i dziekanem przy kle św. Anny. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane, † w Krakowie r. 1647 r. Napisał wiele dzieł teologicznych: *Oratio de praestantia ac dignitate Theologiae*. Kraków 1628; *Żywot i*

*cuda W. Jana Kantego* 1632; *Żywot i cuda W. Salomei królowej Galickej*. 1633; *Posel zbawienia* i t. d. 1641; *Żywot św. Jacka* 1634; *Tractatus theologicorum*. 1644 — 45, 3 t.

z Opatowic Jan Cholewa ob. Cholewa Jan.

**Opatrzność Boża** — współdziałanie w świecie, zachowanie i rządy P. Boga nad rzeczami i istotami stworzonymi.

I. Nazwa Opatrzność od opatrny, etym. o + patrzyć w pierwszym znaczeniu mówi o obejrzeniu, w dalszem o zaopatrzeniu kogoś potrzebnymi rzeczami. Ztąd nazwa Opatrzność stosowana do P. Boga oznacza, że „Bóg, jako wszystkich wiedzący (patrzący na wszystko); wszystkim się opiekuje (zaopatruje w potrzeby), aby wszystkie rzeczy doszły do celu właściwego.“ — Greck. i łac. *πρόνοια* = providentia i *κοσμοπονησις* = gubernatio; zwłaszcza *πρό* zn. uprzednio, *νοεω* = myśleć, obmyślać; *providere* to samo *praevidere*, procul videre, praescire — przewidzieć, poznać, przejrzeć uprzednio i zaradzić czemuś. (Boëtius, *Lib. V. De Consol. Phil., prosa 5*; Bounpensiere O. P. *Comment. in I p. Sum. Theol. s. Thom. Aq. De Deo Uno*, Romae, 1902, p. 769; *Słownik języka polsk.* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego, Warszawa, 1904, t. III, str. 792—794).

II. Określenie Opatrzności. W znaczeniu więcej obszerniejszem O. oznacza wszelki wpływ P. Boga na stworzenia, różny od działania twórczego. Tak rozumiana O. obejmuje zachowywanie stworzeń (*conservatio*), współdziałanie z niemi (*concursus*) i opiekę nad światem. W tem rozumieniu Sob. Watyk. (Sess. III, cap. 1) określił „Wszystko, co stworzył P. Bóg Opatrznością Swoją zechowuje i rządzi (tuetur atque gubernat) (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum...*, Friburgi Br. 1908, ed. X, n. 1784).

W znaczeniu ścisłem rozumiana O. oznacza opiekę Bożą nad światem. Św. Tomasz (1. q. 19, a. 1 ad 2) wykląda, że do pojęcia O. należy 1-o pojęcie porządku (*ratio ordinis*), który Bóg nakreślił rzeczom stworzonym, czyli wytknął cel i oznaczył środki do osiągnięcia celu i 2-o wykonanie tego porządku

(executio ordinis) t. zw. rządy Boże (gubernatio), które doprowadzają do celu jestestwa stworzone. Pierwsza (providentia formalis) jest odwiecznym poznaniem i decyzją Boga co do rzeczy stworzonych; druga (gubernatio) jest wykonaniem w czasie odwiecznych decyzji P. Boga (ob. art. Bóg).

W artykule niniejszym mówimy o Opatrzności ściśle rozumianej, o współdziałaniu P. Boga z bytami stworzonymi ob. art. Concursus divinus.

III. Rozróżniają O. 1-o ze względu na przedmiot O. przyrodzoną i O. nadprzyrodzoną. O. przyrodzona (P. naturalis) dotyczy porządku naturalnego; O. nadprzyrodzona (P. supernaturalis) obejmuje porządek nadprzyrodzony, czyli zarządzanie (ekonomię) zbawienia, łaski, Kościoła, przeznaczenia.

2-o ze względu na zakres O. jest ogólną (powszechną) (p. generalis) co do wszystkich bytów stworzonych; nadto O. szczególną (p. specialis) co do istot rozumnych i wyłączną co do usprawiedliwionych i wybranych do nieba (p. specialissima) (Św. Tomasz, *Contra Gentes*, III, 75).

IV. Istnienie Opatrzności jest dogmatem (Sob. Wat. cyt. wyżej n. II).

A) Pismo św. poucza 1-o słowami o O. powszechnej, która (Sap. VIII, 1) „dosięga od końca aż do końca mocno (fortiter) i rozrządza wdzięcznie (suaviter, lecz greck. ma *χρηστός* zn. użytecznie).“ Por. też Sap. VI, 7; XII, 13. O. obejmuje też rzeczy najmniejsze zwierzątka i roślinki (Mat. VI, 26...; X, 29—31); losy miotane prowadzi P. Bóg (Prov. XVI, 33). Zwłaszcza ma Pan pieczę o ludziach (Mat. VI, X); a opieka ta jest tak wielką, że troskliwość macierzyńska nad dziećmi jest tylko słabym jej obrazem (Ps. XXVI, 10; I. XLIX, 15...; XV, 16...); P. Bóg kieruje myślami i zamiarami człowieka (Prov. XVI, 9; XXI, 1); nie wyłącza z swej Opieki niewiernych i grzeszników (Mat. V, 45).

2-o Mówi Biblia na każdej niemal stronie o faktach, że P. Bóg opiekuje się osobami, narodami, a zwa-

szcza wykazuje O. nad narodem żydowskim.

B) OO Kłā wysławiają O., całe dzieła temu poświęcają: Synezyusz z Cyreny, *De providentia*; Teodoret z Cyru, *De providentia orationes*, 10 i in. Św. Augustyn wykazuje O. w swem dz. *De civitate Dei*. Świadcstwa OO. Kłā o O. zebrali Ruiz, *De providentia*, d. I, s. 3; Petavius, *De Deo*, VIII, 1—6; Thomassinus, *De Deo*, VII, 19—22.

C) Dowody rozumowe o istnieniu O. dawali starożytni poganie: Cyzero, *De nat. Deor.* I, 2 i in.; OO. Kłā powoływali się na dowody:

1-o Z pojęcia P. Boga, (a priori) z jego mądrości Lactantius, *De ira Dei*, c. 9; Tertulian, *Adv. Marc.*, I, II, c. 24; z jego dobroci św. Ambroży, *De officiis*, I, I, c. 23. Albowiem musimy przypuścić, że jeżeli P. Bóg coś stworzył, to jako mądry nadał cel i środki stworzeniu; jako dobry, chciał to uczynić; jako wszechmocny mógł być Opatrznym. A zatem jest O. Boża.

2-o Z doświadczenia (a posteriori) poznajemy, że cały świat fizyczny urządzony mądrze i celowo mówi o Bogu Stwórcy i Opatrznym (art. Bóg); więcej świat moralny t. j. dzieje narodów i ludzi wykazują mądrość planów Bożych i ich wykonanie. I owzem tylko pamięć na Opatrzność Bożą, na Jej prawa pozwala dość do jakiejś syntezy m. historii, nawet „do rozumnego prorokowania dziejowej przyszłości jak to czynili nasz Skarga, ks. Beauregard, wieszczący rewolucję francuską, Le Play — porażkę Francji w 1870 r. i in. (Por. ks. M. Morawski, *Wolna wola i Opatrzność w historii a teoria Buckla*, art. w *Przeglądzie Powszechnym*, 1884 r., t. I, str. 161—177, zwłaszcza str. 175—177).

3-o O Opatrzności mówi głos natury, czyli zgoda powszechna całej ludzkości, wiara pogan, nawet ludów nieucywilizowanych. »Wszystkie (bowiem) czynności (religijne) wypływają zawsze z tego ogólnego przekonania, że Bóg nie odwraca się obojętnie od stworzeń, ale wszystkim się zajmuje i kieruje“ (ks. Trzadel, *Stwórca i stworzenie*, Przemyśl, 1892, str. 104).

4-o Wreszcie, gdyby tak, jak chcą

deści, P. Bóg nie zajmował się światem, wówczas upadła by religia, cześć Boga (Lactantius, dz. cyt., cap. 8), cnota nie miałaby znaczenia, upadłby porządek naturalny i podwalina społeczeństwa (Cycero, dz. cyt., l. I, c. 2). Konsekwencye takie mówią, że odrzucanie Opatrzności jest niedorzecznością.

Przeciwnikami tego dogmatu byli i są Ateusze, zasadniczy błąd ich zbija teodycea (ob. art. Bóg). Materyaliści dawniejsi Empedocles, Demokryt i nowsi (ob. art. Monizm, 1), którzy we wszechświecie widzą działanie trafu i sił natury koniecznych. Zbija ich również teodycea (art. Bóg). Fataliści zaprzeczają również O. (ob. art. Fatalizm).

Epikur i deści odrzucali działanie O. pomimo świadectw objawionych i dowodów z rozumu, jakżeśmy to wykazali (Ob. art. Deizm i deści).

Stoicy utrzymywali, iż Bóg się nie zajmuje drobnymi rzeczami i sprawami; Platon i arabscy arystotelicy wieków średnich głosili, że P. Bóg rządzi gatunkami i rodzajami, nie zaś poszczególnymi indywiduami. Nauka ta obca jest Pismu św., które mówi o wszechkoagarniającej opiece i trosce Bożej (ob. wyżej). Troska o rzeczy drobne nie włącza P. Bogu, jak raczej opowiada o Jego mądrości wszystko urządzającej, a nawet najmniesze rzeczy umieszczającej planowo i celowo we wszechświecie. Dodajmy, że chociaż „nam ludziom nie zawsze łatwą, a nawet możliwą jest rzecz w poszczególnych wypadkach odgadnąć myśl Bożą, wszelako o istnieniu Opatrzności Bożej wątpić nie wolno. I te rzeczy, które się nam wydają bezużytecznymi i drobnymi i te zdarzenia, które się nam wydają bez znaczenia i celu, w oczach Boga takimi nie są, lecz są dobrze obmyślanym środkiem do spełnienia mądrych Jego planów“ (ks. Trznadel, dz. cyt., str. 105. Por. św. Tomasz, *Contra Gentiles*, l. IV, c. 1; l. q. 103, a. 7 i in.; l. q. 22, art. 2. i Buonpensiere, *Comment. in I p. Sum. th.*, dz. cyt., p. 779—788).

Bayle i pessymiści, jak Schopenhauer i Hartmann występowali przeciwko Opatrzności, zarzucając zło, istniejące na świecie (Odpowiedź ob. niżej).

V. Sposób działania O. Bo-

żej można ująć w pewne prawa:  
1-o Najmądrszy Bóg działa zawsze celowo.

Cel Stwórcy (finis operantis), czyli pobudka, która skłoniła P. Boga do stworzenia świata, spoczywa w nieskończonej dobroci i doskonałości P. Boga. Albowiem „Bóg stworzył świat... nie dla pomnożenia własnego szczęścia, ani dla zdobycia tegoż, lecz dla wykazania Swojej doskonałości“ (Sob. Wat. Sess. III, cap. I, Denzinger-Bannwart, n. 1783).

Stworzeniom P. Bóg wytknął cel (finis operis) pierwszorzędną (primarius) — chwałę Bożą, z którą powiązał szczęście człowieka, jako cel drugorzędny (secundarius) (Luc. II, 14). Zresztą cały świat uporządkował P. Bóg w ten sposób, że niższe twory podlegają wyższym, cały świat widzialny służy człowiekowi, a człowiek P. Bogu. (I Cor. III, 22; II Cor. IV. 15).

Ztąd w działaniu Opatrzności widzimy, że cel pierwszorzędny, ostateczny Stwórcy zawsze musi być osiągnięty t. j. wykazanie Majestatu Bożego, tryumf, jeżeli nie miłosierdzia nad zbawionym człowiekiem, to sprawiedliwości nad potępionym na wieki.

Cel drugorzędny P. Bóg zamierzył tylko warunkowo, więc szczęście wieczne człowieka uzależnił od jego wolnej woli, ztąd ludzie mogą utracić swe szczęście z własnej winy, a wówczas, jak zaznaczyliśmy, P. Bóg nawet nad potępionym osiąga cel swój ostateczny.

2-o P. Bóg działa wszędzie i zawsze wdzięcznie (suaviter. — Sap. VIII, 1), zachowując rzeczom stworzonym ich naturę i dążności naturalne; ztąd jest estwa nierozumne wiedzieć z koniecznością (determinatio physica) do właściwego celu; istoty zaś rozumne prowadzi przez prawo naturalne, wyciśnięte na naturze rozumnej i chce P. Bóg, aby przez własną decyzję istoty te obierały drogę do właściwego celu. (Ob. art. Moralność).

Jeżeli np. „człowiek prawo moralne przekracza, Mądrość Boża (wtedy też) umie tymi uczynkami ludzkimi tak pokierować i tak ich użyć, iż służą do spełnienia planów Bożych. Te bowiem



uczynki przewidział Bóg od wieków, od wieków wziął je niejako w rachubę i postanowił użyć do swoich celów. Chociaż więc P. Bóg istotom rozumnym wolnej woli nie odbiera, i do działania ich nie zmusza, to jednak właśnie dlatego, że wszystkie ich uczynki tak dobre, jako i złe przewidział i w plany swoje wplótł, zawsze osiągnie to, co chce i żadne stworzenie planów Jego pokrzyżować, czyli udaremnić nie może" (ks. Trznadel, dz. cyt. str. 106).

3-o Opatrzność Boża działa albo bezpośrednio (providentia immediata), albo pośrednio (providentia mediata).

W zwykłym biegu (providentia ordinaria) P. Bóg działa przez przyczyny (czynniki), istniejące we wszechświecie (causae secundae)—prawa fizyczne i moralne porządku naturalnego; przez prawa i instytucje porządku nadnaturalnego jak posługiwanie Aniołów Stróżów, ustanowione Sakramenta, nauczycielstwo kościelne i t. p.

Przez szczególne wdzanie się (providentia extraordinaria) P. Bóg działał w St. i N. Test. przez objawienie, Wcielenie, cuda i t. p., działa też we wszystkich czasach przez cuda, szafowanie łaski, prowadzenie Kościoła i t. p.

Sw. Tomasz (1, q. 22, a. 3) poucza, że co do ustanowienia porządku (ratio ordinis) P. Bóg działa bezpośrednio, On odwieczne pojął i zdecydował cały bezwzględnie bieg świata zwykły i nadzwyczajny; co zaś do wykonania swych decyzji, czyli do rządów światem (executio ordinis) P. Bóg używa przyczyn drugorzędnych, przeróżnych środków, co bynajmniej nie ubliża Opatrzności Bożej, lecz raczej ją uwydatnia, albowiem — pisze Doktor Anielski — czyni to P. Bóg „nie dla braku potęgi własnej, lecz dla przeobfitej Swej dobroci, aby istoty stworzone podnieść do godności przyczyn (ut dignitatem causalitatis etiam creaturis communicet).“

VI. Opatrzność Boża a zło na świecie. Problem ten od najdawniejszych czasów zajmował myślącą ludzką. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa powstawały również pytania na ten temat. Ztąd gnostycko-manichejski dualizm, herezyja z pierwszych wieków Kłła i jej odgłosy w średniowieczu. (Ob.

art. Dualizm, 1. Dualizm teologiczny).

Naogół problem ten należy do trudniejszych. Droga Opatrzności dla nas, którzy „przez wiarę chodzimy“ (II Cor. V, 7), należą do niedościgłych, niezbadanych. (Rom. XI, 33). W niebie (ob. art. Niebo) sprawiedliwi będą mogli poznać mądrze zawsze i sprawiedliwe drogi Opatrzności Bożej.

Pomimo tego Leibniz (ob.) w swej *Essais de Théodicée*) dowodami rozumowanymi usprawiedliwiał istnienie P. Boga, pomimo zła, spotykającego we wszechświecie. Po nim problem ten rozwijają filozofowie i teologowie.

Przedewszystkiem każą rozpocząć od pojęcia i rozróżnienia zła.

Zło jest brakiem dobra (defectus boni).

Jak dobro (Ob. art. Dobro), tak też zło rozróżniamy fizyczne i moralne.

A) Zło fizyczne (malum physicum) jest pewnym brakiem, defektem fizycznym, jak kłeski, choroby, cierpienia i t. p.

Ściśle biorąc, zwiemy te braki złem, albowiem są one defektem w porządku cząstkowym bytowania stworzeń, same zaś w sobie, istotowo (essentialiter) złem nie są. W całości porządku stworzonego ma t. zw. zło fizyczne swój cel i swe znaczenie np. burza może być kłeską żywiołową dla rolnika, lecz zawsze oczyszcza powietrze, przynosi uzdrowotnienie kraju i t. p. Wprawdzie nieraz trudno odgadnąć ów związek przyczynowy między kłeską a dobroczynnym następstwem, ale to sprawy nie przesądza. Często dopiero po upływie lat wielu dowiadujemy się o tym związku, nieraz pouczą nas badania naukowe, a zawsze dojrzały sposób patrzenia na dzieje świata każe poszczególnym wypadki, odnosić do całości, a wówczas „okaże się, że to, co raziło nas jako część, to wcale się nam podobać będzie w całości, podobnie jak ton fałszywy, chociaż sam przez się niemile razi ucho, podnosi wspaniałość następnego akordu i zlewa się w prześliczną harmonię“ (ks. Trznadel, dz. cyt. str. 111).

Rozumiemy, że wobec tego zło fi-

zyczne nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej.

P. Bóg tego zła nie chce dla niego samego (per se), ale dla dobra (per accidens), które z tego zła wyniknie. Mądrość Boża całość biegu wszechświata przejrzała odwiecznie, a Wszemoc doprowadza zawsze do dobrego celu wszystkie t. zw. zła fizyczne. P. Bóg kieruje tem złem, jako środkiem, „najmądrzej obranym do osiągnięcia jakiegoś wielkiego dobra, wielkością swą przechodzącego ten niedostatek, jaki się w każdym złem znajduje“ (ks. M. Sieniatycki, *Opatrzność Boska a zło na świecie*, Lwów, 1902, str. 44).

Po tych uwagach ogólnych. zastanowimy się nad stosunkiem cierpienia do Opatrzności Bożej. Cierpienie bowiem to „tylko uświadomienie tego uszczerbku (zła fizycznego)... u istot świadomości zdolnych“ (ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, 1902, 3 wyd., str. 72).

Pesymiści zarzucają, że w naturze jest więcej cierpienia niż radości życia, co ma być dowodem przeciwko istnieniu Opatrzności.

Tymczasem twierdzenie pesymistów jest:

1-o metafizycznie niemożliwe, „bo brak nie może iść dalej do wyczerpiecia tego, co jest—dalej byłaby nicosc.“

2-o Doświadczenie również mówi co innego; można bowiem wybierać z natury obrazy i opisy cierpień, walk i boleści, ale nierównie więcej napotkamy chwil pogody, rozwoju i radości życia, bo inaczej natura nawet po wierchu nie wyglądałaby tak wesoło, jak to można z łatwością spostrzedz, o ile obserwator nie nastroi się chorobliwie pesymistycznie.

Okaże się to jaśniej przy rozstrząsaniu zagadnień o cierpieniu zwierząt i cierpieniu ludzi.

Cierpienie zwierząt nie jest fikcją, czy wytworem wyobraźni naszej; jest rzeczywistością. Ale czy istnienie cierpień u zwierząt można uważać za coś sprzecznego z pojęciem Opatrzności Bożej, rządzącej wszechświatem? Nie, albowiem:

1-o Zwierzęta nierównie mniej cierpią, niż ludzie: a) mają system nerwowy mniej wydelikacyony i rozwinięty; b) rzadko chorują, zwłaszcza gdy

żyją na łonie natury; c) śmierć spotyka ich często nagle, gwałtowna, tylko zwierzętom domowym człowiek przedłuża życia i doprowadza do karykatury zestarzałe, czekające na uwiad starczy zwierzęta; d) l-cz najważniejszą rzeczą jest brak u zwierząt cierpień moralnych, które trapią ludzkość, bo też „nas trapią wspomnienia przeszłości, więc trudów poniesionych, doznanych zawodów i strat, win popełnionych; nas dręczą obawy o przyszłość, lękiem przejmują śmierć nieuniknioną; zwierzę żyje chwilą, nie ma smutnych wspomnień, ani przejmują go obawa, bo jego postępowanie nie sięga w przeszłość, ani w przyszłość. Wprawdzie pragnie ono zawsze istnieć t. j. każdej chwili zadowolone jest z istnienia, ma instynkt samozachowawczy ale nie pragnie istnieć zawsze, bo o takim istnieniu bez końca, ono, pozbawione rozumu, nie może mieć pojęcia.“ (Ks. dr. J. Żukowski, *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*, Lwów, 1912, str. 8—9).

2-o Dodajmy, że człowiek, nadużywając swego stanowiska i praw we wszechświecie, spowodował wielką ilość cierpień w świecie zwierzęcym.

3-o Jeżeli zaś przyznać należy, że cierpienia zwierząt pochodzą od Opatrzności, to są one, jako zło fizyczne zamierzone w odwiecznych planach Bożych nie same przez się, ale dla dobra wyższego, które z nich wynika. Albowiem: a) celem zwierzęcia jest człowiek, to też dla pożytku ludzi służą zwierzęta, nawet przez zagładę; w tym razie „poświęcają zwierzęta tylko cokolwiek dłuższe istnienie, dłuższe życie, co jednak nietylko dla jeśtektw, pozbawionych poznania, ale także dla zwierząt, które nie myślą o przyszłości ani jej pożądata, nie przedstawia żadnej wagi“ (ks. Żukowski, dz. cyt., str. 15). b) Zwierzęta się pożerają, ginie mnóstwo ich przed rozwojem, lecz tego wymaga dobro ogółu zwierząt, czyli dobro rozmaitych rodzajów zwierząt, które tylko wtedy mogą istnieć, o ile jedne rodzaje zbyt się nie rozmnożą i nie zajmą miejsca innym. c) Cierpienie zwierząt jest pożyteczne dla dobra rodzaju, samo bowiem zwierzę osiąga korzyść ze swego cierpienia; gdyby bowiem nie było zdolne do

przyjmowania uczuć przykrych (cierpieć), nie doznawałoby też wrażeń rozkosznych, a przez to brakowałoby zwierzęciu podniety do zachowania jedności i rodzaju przez pożywanie pokarmu, przez parzenie się, a wreszcie, wobec „braku wrażliwości na ból nie dostrzegłoby zwierzę uszkodzenia swego organizmu i nie zdołałoby ustrzedz lub obronić swego życia“ (ks. Żukowski, dz. cyt. str. 17).

Streszczone wywody wykazują, że cierpienia zwierząt mają swój cel, czyli racjonalność, a zatem nie stoją w sprzeczności z Opatrznością Bożą.

Niektórym jednak uczonym wydało się to tłumaczenie niedostatecznym, to też chcieli wprowadzić hipotezę nieśmiertelności duszy zwierzęcej i ewentualnej w życiu jej przyszłej nagrody za cierpienia. Do tego pomysłu skłania się Gutberlet (*Der Kosmos*, Paderborn, 1908, str. 625; *Gott und die Schöpfung*, str. 157). Lecz domysł ten, filozoficznie nieusprawiedliwiony, wprowadza śmiało przypuszczenie poza natką objawoną, to też nie znajduje uznania w naukowych wykładach o Opatrzności. (Por. ks. Żukowski, dz. cyt., str. 22—24).

Do wytłumaczenia racjonalności cierpień niemowląt służą naogół przytoczone racje cierpienia w świecie zwierzęcym. Dodać należy, że aczkolwiek cierpienia te nie mają tych pobudek moralnych, które tłumaczą cierpienia dorosłych ludzi, to jednak „za krótkie chwile bólu osiągnie dziećmi wieczną szczęśliwość; więc dobro najcenniejsze, za które na wieki wielbić będzie Opatrzność“ (ks. Żukowski, dz. cyt., *Dodatek o cierpieniach niemowląt*, str. 28—29).

Cierpienia ludzkie (osób dorosłych) dadzą się jeszcze racjonalniej pogodzić z Opatrznością Bożą.

Cierpienia fizyczne jak choroby i t. p. utrapienia należą do mała physica, a te w zarządzeniach Opatrzności Bożej mają na celu dobro wyższego porządku.

Zresztą 1-o w stosunkach ludzkich niema tak dużo cierpień, jak chcą to widzieć pesymiści. Uważne przyjrzenie się ludziom, stojącym nawet na różnych szczeblach kultury, wyka-

zuje, że „w życiu ludzkości dobro i prawość jest, niemniej jak zdrowie, stanem życia ludzkości normalnym, a zło i cierpienie wyłomem i wyjątkiem“ (ks. Morawski, dz. cyt., str. 76).

2-o Lwią część cierpień ludzkie sami sobie są winni np. choroby pochodzą najczęściej z nadużyc i t. p.

3-o Wreszcie cierpienie ma doniosłe znaczenie etyczne: a) wyrabia cnotę, czyni ziemię „areną dla moralnego wyrabiania się ludzkości;“ b) ożywia religijność, każąc zwrócić się ku P. Bogu, odrywając od pograżenia w doczesności; c) jest ekspiacją za grzechy; d) a głównie cierpienie nas przygotowuje do życia wiecznego, gdzie otrzymamy za nie nagrodę. „Jezeli bowiem do życia jest minimalną częstką egzystencji naszej, stanem przejściowym, obliczonym nie na to, abyśmy go używali, ale abyśmy się w nim wyrobili... w takim razie łatwo zrozumieć, jak się to z dobrocią i mądrością Bożą zgadza, że musimy w tem życiu pocierpieć.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 79—80).

B) Zło moralne (małum morale) jest brakiem w dziedzinie moralnej, odchyleniem od normy etycznej — grzechem. (ob. art. Grzech).

P. Bóg nie chce grzechu pod żadnym względem, ani jako celu (per se), ani jako środka (per accidens), lecz tylko o grzech dopuszcza (permissive se habet).

To dopuszczenie grzechu nie sprzeczni się Opatrzności Bożej, albowiem:

1-o jest racjonalne a) ze względu na niezawisłość Boga od stworzeń, inaczej nie mógłby P. Bóg stworzyć istot wolnych t. j. takich, któreby odwrócić się mogły od dobra i zwrócić ku złemu. Zresztą „Bóg chce, żeby człowiek spełnił wolę Jego, ale niezmuszony, dobrowolnie. Chwała, która stąd płynie dla Stwórcy, jest nieukończenie większa nad tę, jaką Mu oddaje słońce... Stworzywszy człowieka wolnym, nie chce (Bóg) przeszkadzać użyciu tej woli na dobre lub na złe.“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt., str. 63); b) Św. Tomasz (1, q. 48, a. 2) czyni słuszną uwagę, że „doskonałość stworzeń (perfectio universi) wymaga, aby



były pewne byty, któreby mogły uchylć się od dobra, skąd wynika, że niekiedy istotnie się uchylają, czyli grzeszą.“

2-o Grzech nie sprzeciwia się też Opatrzności, albowiem odwiecznie poznany i pozwolony przez Mądrość Bożą został niejako wpleciony w plan działania Bożego i musi służyć ostatecznemu celowi świata—chwale Bożej. Z dopuszczenia grzechu P. Bóg wyprowadza dobra liczne: a) nie karząc zaraz grzesznika P. Bóg okazuje Swe miłosierdzie, cierpliwość i wspaniałomyślność; b) w wiecznym potępieniu jaśniej sprawiedliwość Bożą; c) grzech obraca się na korzyść grzesznika, uczy go poznać siebie, swą nędzę, czyli uczy pokory, stąd nawrócony grzesznik, doświadczony w ogniu pokusy, poprawia swój żywot i dochodzi nieraz do świętości (św. Augustyn); d) grzech jednych wychodzi na dobro innych, jak prześladowanie dla wiary czyni męczenników.

3-o Wreszcie grzech pierworodny rzuca przedziwne światło na całe zagadnienie o cierpieniu i dopuszczeniu zła moralnego. Ten „dogmat objawiony wykazuje, jak Bóg z wysoka nad złem zapanował.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 88). Dogmat ten tłumaczy przedewszystkiem, skąd się wzięło zło moralne. Zjawilo się jako akt buntu przeciwko Woli Bożej. Bóg na to pozwolił: nie dlatego, „aby zło było potężniejsze od Niego i zniweczyć mogło jego zamiary, ale iż widział w niem tło do jeszcze wspanialszego ziszczenia tych samych miłościwych zamiarów swoich“ (cyt. wyżej). Pozwolił człowiekowi na grzech, każe mu pójść drogą ciernistą następstw — drogą cierpienia, ale celu zbawienia ludzi P. Bóg nie odmienił, lecz „tą drogą krzywą, którą obrał człowiek, jeszcze wzniesłej do tegoż celu go doprowadził.“ Błądzącej ludzkości udziela Bóg światła Objawienia. Przygotowuje Opatrzność drogę Wcieleniu (Ob. art. Mesjasz). Z chwilą przyjścia Syna Bożego i Jego Męki (Ob. art. Odkupienie) ludzkość rozumie doniosłość moralną cierpienia. „Chrześcijańskie czują w cierpieniach swoich tajemniczą solidarność z Chrystusem ukrzyżowanym, nazywają je krzyżami, i tak prawdziwie doznają ich

zbawczej siły, że aż do nadludzkiego kochania się w tych krzyżach nierazko dochodzą.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 92).

Dodajmy, że przecież to „grzech spowodził Boga na ziemię; zbliżył Boga do ludzi, a ludzi podniósł do Boga, zjednoczył ich z Bogiem. Bóg... naturę ludzką podniósł do godności, o jakiej i marzyć człowiek nie mógł..., cierpiał za nas... a to dzieło Boże obudziło w sercach ludzi dla Boga ukrzyżowanego (uczucia nowe, nieznanne!)“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt., str. 69).

Nie zapominajmy wreszcie, że pod prawem łaski otrzymuje człowiek od Boga tyle światła i mocy, aby mógł zwyciężyć pokusę, uniknąć grzechu. Niebezpieczeństwo grzechu jest tedy doskonałym środkiem do obudzenia czujności, do wysiłków moralnych, do wewnętrznego udoskonalenia, co nietylko się nie sprzeciwia Opatrzności Bożej, lecz raczej zaleca Mądrość i Dobroć Najlepszego Ojca.

Słowem, grzech wykazał cudowne wynalazki miłości Bożej, z mądrości Opatrzności przyniósł więcej dobra, niż szkody dla ludzkości, to też Kł śpiewa te słowa św. Augustyna „O szczęśliwa wino (Adama), któraś tak potężnego i tak wielkiego stałaś się godną mieć Zbawiciela“ (*Praeconium Paschale*).

C) Z zarzutami o istnieniu zła wiązała trudność w uznaniu Opatrzności Bożej, tkwiącą jakoby w nierównym dóbr podziale pomiędzy ludźmi, a raczej w braku harmonii pomiędzy wartością człowieka wewnętrzną a jego losem. Pytają, dla czego tak często niebożnym dobrze na świecie, a sprawiedliwi cierpią niepowodzenie?

W odpowiedzi zaznaczamy:

a) W zarzucie tym spotykamy dużo przesady, albowiem doświadczenie nam mówi, że są cierpienia, które nieszczęśliwiają ani sprawiedliwych, ani występnych. „Nie to, że się jest cnotliwym, jest powodem naszego nieszczęścia, ale to, że się jest człowiekiem, z natury podległym różnym przypadłościom“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt. str. 68).

b) Zresztą często się mylimy w ocenie, kto sprawiedliwy, a kto występny? kto szczęśliwy, kto zaś nieszczęśliwy? A nawet sprawiedliwy ma swo-

je skazy moralne, występny czyni dobre uczynki, to też w doczesności P. Bóg pierwszych karze i oczyszcza z win, drugim zsyła nagrodę, może dlatego doczesną, że niebożni będą cierpieli wieczną!

c) Bliższa znajomość życia wykazuje, że ma cnota swoje pociechy, obok cierpień, obdarza cennym darem—spokojnem sumieniem, a występpek z czarą złudnej rozkoszy przymnaża udręki, zgryzot i wyrzutów sumienia (Is. XLVIII, 22).

d) Wreszcie dysharmonia między wartością człowieka a jego powołaniem każe wnioskować, że „rzędy Opatrzności Bożej odnoszą się nie tylko do życia ziemskiego, ale i do życia pozagrobowego. Gdyby nagroda za dobre a kara za złe spotykała każdego już w tem życiu, wtedy zdawaćby się mogło, że Bóg już na tym świecie każdemu sprawiedliwość wymierza, a po śmierci już żadnej nagrody, ani żadnej kary nie oddaje“ (Ks. Trznadel, dz. cyt. str. 113).

VII. Bibliografia dosyć obfita: Złaciń. OO. Kłā pisali całe traktaty, jak Synesyusz z Cyrene, *De providentia*; Teodoret z Cyru, *De provid. orationes* 10; Salvian z Marsylii, *De gubernatione Dei seu de providentia*, II, 8; nadto św. Augustyn, *De civitate Dei*, I, V; św. Jan Chryz., *De providentia ad Stagir.* i in. Ojców cytaty i naukę zebrali Ruiz, *De providentia*, disp. I, sect. 3; Petavius, *De Deo*, VII, 1 — 6; Thomassinus, *De Deo*, VII, 19—22.

Ze scholastyków św. Tomasz z Akw. I, q. 103, 104, 22; *Contra Gentes*, III, 64—78; Suarez, *De opere sex dierum*, II, 11.

W nowszych w całokształtach teol. dog., w traktatach *De Deo uno*, albo *De Deo Creatore* Perrone, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger i in., zwłaszcza Buonpensiere, O. P., *Commentaria in I p. Sum. theol., q. I — XXIII, De Deo Uno*, Romae 1902, p. 768 — 797; Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, Romae... 1911, ed. XIII, p. 288 — 295.

Z niemiec. wspominamy oprócz opracowań u Scheebena, Heinricha, Simara, Pohle, w nowszem dziele Spechta, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B. p. 192 — 209; oso-

zne rozprawy i art.: Fischer, *Das Problem des Uebels und die Theodizee*, Mainz 1883; Schwane, *Das goetliche Vorherwissen*, 1885; W. W. t. XII<sup>12</sup>, k. 1097...; Keppler, *Das Problem des Leidens in der Moral*, Freib. 1895, 1904<sup>2</sup>; Vosen Weber, *Das Christentum und die Einsprueche seine Gegner*, Freiburg 1905<sup>5</sup>, p. 448...; Schmitt, *Die goetliche Vorsehung*, Mainz 1904<sup>5</sup>; Gruenberg, *Das Uebel in der Welt und Gott*, Grosslichterfelde-Berlin 1907; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 2641—2642.

Z dzieł francus. Bougaud, *Le Christianisme et les temps présent*, v. I, tł. polskie, *Chrystyanizm i czasy obecne*, I, Wiara i niewiara, Warszawa 1906, str. 227 i nast.; Jaugey, *Dictionnaire apol. de la Foi Cath.*, tł. polsk. ks. Szczesniak, *Słownik apolog. Wiary katolickiej*, Warszawa 1894, t. II, str. 774 — 792; Mazagot, *Essai theologico-philosophique sur la Providence*..., Clermont, Ferrand 1875; Monabré, *Carême*, 1876, 19—23 Confer.; Lesèvre, *La providence et le mal physique* w *Revue prat. d'apolog.* Paris 1908—09, t. VII, p. 366—372; Guibert, *La providence*..., tamże, t. VII, p. 607—610; 845 — 848; Herbigny, *Le problème du mal et la Providence d'après s. Augustin*, tamże, t. VIII, 1909, p. 744—759; Sertillanges, *La providence, la contingence et la liberté selon st. Thomas d'Aq.* w *Revue des sciences philos. et théol.* Kain 1909, t. III, p. 5—16; Badet, *Le problème de la souffrance humaine*, Paris 1910.

Z polskich oprócz szkolnych wykładów w podręcznikach do dogmatyki szczeg. Jougana, Sieniatyckiego i in., art. ks. M. Morawski, *Wolna wola i Opatrzność w historii...* w *Przeglądzie Powszech.* 1884, t. I, str. 161 — 177; art. *Opatrzność* w *Enc. Kość.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1891, t. XVII, str. 338 — 344; Ks. dr. A. Trznadel, *Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary*, Tarnów 180<sup>1</sup>, str. 103—114; Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, część szczeg., 2 wyd., str. 103—108; Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1902, 3 wyd. III wieczór. *Bóg a złoto w świecie*, str. 65—96; ks. dr. M. Sie-

niatycki, *Opatrzność Boska a zło na świecie*, Lwów 1902; Ks. dr. J. Żukowski, *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*, Lwów 1912; Ks. dr. K. Wais, *Obrona religii katolickiej*, t. II *Czy i jaki jest Bóg?* Przemyśl 1912, str. 157—197.

X. Cz. Sokołowski.

**Opatrzności Boskiej bractwo** ob. Bractwa. 2.

**Opatrzności Siostry szpitalne** ob. Siostry szpitalne. III; Lanoue Joanna.

**Opeć** pisarz polski, z początku XVI w., ur. w Krakowie, kształcił się prawdopodobnie w akademii tamtejszej, poczem wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Siennie w krakowskiem. Bliższe szczegóły żywota O. są nieznane również jak i data jego śmierci. Imię jego przeszło do potomności dzięki jego dziełu, które dotąd nie straciło uznania: *Żywot Pana Jezusa*, wyd. 1522 a będące opracowaniem dzieła ś. Bonawentury (kardynała Jana de Fidensa), które on wszakże przerobił, usuwając rozdziały czysto teologiczne, inne rozszerzając, a wreszcie nawet nowe dodając. O. pracy swojej dokonał na żądanie księżniczki Elżbiety córki Kazimierza Jagiellończyka, żony ks. Fryderyka z Brzegu i Lignicy, wszakże gdy jeszcze była niezamężną, gdyż w przedmowie nazywają ją „Panną Oświeconą Elżbietą“. Pierwsze wydanie u Wietora z 1522 r. nosi tytuł: *Żywot wszechmocnego Syna Bożego Pana Jezu Krysta* Stworzyciela i Zbawiciela stworzenia wszystkich wedle Ewangelistów śś. z rozmyśleniem nabożnym doktorów Świętego Pisma ogarnionej. Dla braku modlitowników polskich Wietor dodał *modlitwy rozkoszne przy umczeniu Bożem* oraz pieśni nabożne dawne i nowe. Tegoż roku wydał to samo dzieło Hal-ler, dodawszy jeszcze więcej pieśni nabożnych. R. 1538 ukazało się u Wietora 3-cie wyd., ok. 1541 czwarte, ok. 1548 piąte. Po długiej przerwie ponowił wydanie wielotomowe Schedel w Krakowie 1688 r., poczem następuje w różnych czasach szereg dalszych wydań w liczbie 30 tu aż do ostatniego w Wilnie 1880 r. Dla celów naukowych wydał dzieło O. ia ks. Polkowski w Kra-

kowie 1882 r. i w Gnieźnie 1884 r. Jezyk tu świętny i formy przestarzałe zastąpiono nowymi, z wielkiem wszakże poszanowaniem dla pierwotnego tekstu, tak że dzieło swego charakteru pomnikowego nie straciło, a zyskało na żywotności. (Por. Estreicher, *Słownik bibliot.* t. XIII, str. 253—259; J. Przyborowski, *B. Opecia Żywot Pana Jezusa w pięciu wydaniach XVI w.* w „Przegl. bibl. archeol.“ 1881, t. II i III; J. Polkowski, *Jeszcze o pierwszej drukowanej książce polskiej B. Opecia Żywot Chrystusa P. tamże*; A. Grabowski, *B. Opeć*. „Bibl. warsz.“ 1854, t. III; W. E. I. t. V—VI, 2 ser.; E. K. t. XVII, str. 344 i nst.).

(Ch.).

**Operarii pii** Kongr. kapłanów św. założył przez błog. Karola Caraffa ur. w 1651 w Neapolu. Pierwotnie wstąpił do Jezuitów, których wszakże dla słabości zdrowia opuścił i dopiero 1599 r. przyjął święcenia kapłańskie. Cały majątek swój obrócił na jałmużny i dzieła miłosierne. Dla pielęgnowania nieuleczalnych założył przy szpitalu neapolitańskim bractwo, szczególnie zaś zajął się nauczaniem prostactw i misjami ludowemi. Wnet przyłączyło się do niego dwóch kapłanów i razem osiedli w kaplicy del s. Sepolcro za miastem. W r. 1601 miał już 8 towarzyszy. Pże Klemens VIII pobłogosławił jego zamiarom, co go zachęciło do napisania ustawy dla kongregacji. Zaczęły go jednak spotykać przeciwności. W Rzymie wahano się potwierdzić kongregację, w Neapolu musiał opuścić nadany rru przez arbp. kł S. Maria di tutt. boni i osiąść w prywatnym mieszkaniu. To go jednak zachęcało do coraz gorliwszej pracy. Założył tedy nowicjat w samotnem miejscu poza Neapolem, odnowił w Neapolu dwa stare kły, gdzie osadził swoich Braci, wreszcie 1621 r. uzyskał potwierdzenie reguły od pza Grzegorza XV, dla kongreg. „Operarii pii“ nie zaś jak pierwotnie się nazywała „della dottrina cristiana“. Wkrótce wybudował klasztor ś. Jerzego, gdzie jednak znękany pracą † 1633 r. Oprócz Neapolu kongregacja osiadła i w Rzymie przy kle ś. Balbiny. W Neapolu kongregacja upadła, gdyż podczas zarazy w 1653 r. członkowie jej wyjąwszy 2 kapłanów i 3 braciśzków wymarli.



Nie istnieje też już i kongr. przy św. Balbinie w Rzymie. Członkowie jej prowadzili żywot wielce umartwiony i podlegali wybranemu co 3 lata rektorowi. (Por. Gisolfi, *Vita del R. C. Caraffa fondatore della congr. de pii operarii*. Neapoli 1667; Helyot, *Hist. des ordres*. t. VIII, c. 9).

(Ch.).

**Opętanie**—jedno z działań szatana na człowieka.

I. Nazwa i określenie O-nia.—O-e oznacza co do źródłosłowu—wzięcie w pęta, przenośnię ozn. — opanowanie, o władnięcie, albo „też stan tego, który został opętany przez szatana”, czyli opętańca, opętanego, zwanego też opętym.—Łacińska terminologia na ozn. O. ma nazwy: *obsessio*, *circuminsessio*, *possessio* i *in sessio*. Dla dawniejszych teologów były one synonimami, najczęściej jednak na ozn. O-a używali nazwy *obsessio*. Nowsi teologowie rozróżniają (Specht, Tanquerey): *obsessio* albo *circuminsessio* t. j. trapienie dyabelskie (infestatio diaboli), czyli napaści na ciało i dobra zewnętrzne człowieka;—*possessio* albo *in sessio*—opętanie w ścisłym znaczeniu, czyli wzięcie przez szatana w posiadanie ciała, członków ciała i zmysłów ludzkich. Niektórzy (Pohle) rozróżniają tu trzy stopnie: 1) *circuminsessio* — napaści szatana więcej zewnętrzne; 2) *obsessio*—zewnętrzne i wewnętrzne działanie szatana t. j. napaści na ciało i trapienie duszy człowieka, przez działanie szatańskie na zmysły wewnętrzne i 3) *possessio* (*in sessio*)—wzięcie w posiadanie ciała i zmysłów ludzkich przez szatana czyli opętanie ściśle zrozumiane.

W Piśmie św. spotykamy na o znaczenie opętania wyraz *δαμονιζόμενοι*, co w Wulg. tłumaczy w parafrazie *daemonium* (v. daemonia) habens (dyabelstwo mający) Mat. IV, 24; VIII, 16, 38.; albo *ἔχων δαμόνια* (W. qui habebat daemonium=co miał czarta) Luc. VIII, 27.; wyrażenie inne „człowiek w duchu nieczystym (*ἐν πνεύματι ἀκαθάρτου* = Wulgata, in spiritu immundo)“ Marc. I, 52 co znaczący „w mocy ducha nieczystego“, tak bowiem wykładają użyty tu przedimek *ἐν* (Winer, *Grammatik des neutestamentlich. Sprachidioms*, § XLVIII, Fillion, cyt. n., p. 240); inną

parafrazę daje Luc. VI, 18: „którzy nagabani byli od duchów nieczystych“ (W. qui vexabantur a spiritibus immundis). Wyrażenia te, zauważa Fillion (cyt. niżej).—mocno podkreślają poddanie opętanego pod przemoc złego ducha.

W starożytności chijskiej opętanych zwano *ἐνεργουμένοι*—*energumeni* (daemoniaci) od grec. wyrazu użytego przez ś. Pawła Eph. II, 2 na ozn. działania szatańskiego: *ἐνεργουτός* (od grec. *ἐνεργῶν* — działał, gwałcił) — „moc pokazując“ (Ks. Wujek).

(Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warszawa 1904, t. III, str. 796; Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., t. I, str. 231; Fillion, *Les Miracles de N. S. Jésus-Christ*, Paris (1910?), t. II, p. 240 i in. cyt. w Bibliografii). Ob. też art. *Energumenen* u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 1294).

## II. Możliwość Opętania:

1-o. Fizyczna wynika z nauki katolickiej o naturze szatana (ob. art. *Dyabeł*). Nie może dyabeł bezpośrednio działać na duszę człowieka to jest na jej substancję i władze: rozum i wolę, to bowiem należy do rządów Najwyższego Pana - Boga. A jednak jako istota duchowa posiada dyabeł moc wyższą, niż ludzie. Stąd szatan może działać na ciało (per *contactum virtutis*), działać na zmysły zewnętrzne i wewnętrzne (zwłaszcza na wyobraźnię) i w ten sposób ubocznie wpływać na władze duchowe człowieka (ob. art. *Anioł*).

2-o. Możliwość moralna O-a t. j. zgodność z Opatrznością Bożą również nie ulega wątpliwości. P. Bóg dopuszcza O. jak i inne zło dla bardzo poważnych racji, zwłaszcza, że Mądrość Boża zawsze używa O. dla dobra wyższego porządku (ob. art. *Opatrzność*).—Racye te wylicza ś. Bonawentura (*In 2 Sent.*, dist. 8, p. 2, a. 1, q. 1): a) okazanie mocy i chwały Bożej (podług Joan. IX, 3); b) ukaranie grzechu, a jeszcze więcej poprawy grzesznika (I Cor. V, 3) i c) wreszcie nauka, czyli przestroga przed zgubnym wpływem wszelkiej szatańskiej pokusy, choćby tylko wewnętrznej.

Stan fizjologiczny i psy-

chicznych O-c'h stwierdza to, co mówimy o możliwości O.

Okazuje to Biblia, opisując stan O-go: 1-o szatan zamieszkuje w ciele ludzkim, jakoby w domu „mocarz“ (Mat. XII, 29; Marc. III, 27; Luc. XI, 21—22); 2-o szatan opanowuje członki ludzkie, rzuca gwałtownie opętanych, o omdlenie go przyprawiając (Mat. XVII, 14; Marc. IX, 17—25; Luc. IV, 35; IX, 39—42); udziela opętanemu siły niezwyklej; iż może „łańcuchy łamać i pęta rozrywać“ (Marc. V, 3—4); 3-o dyabeł owłada zmysłami zewnętrznymi i wewnętrznymi, a przez to wpływa na umysł opętanego, który wykazuje znajomość nadludzką pewnych wiadomości, jak np. opętany woła, że zna Jezusa, Mesyasa, Syna Bożego (Mat. VIII, 29; Marc. I, 24; V, 7; Act. XVI, 16—18); w ten sposób opętany człowiek stracił, aczkolwiek chwilowo świadomość siebie, zapytany np. przez P. Jezusa: „Co za imię masz? I rzekł mu (Jezusowi): „Imię mi wojsko (legion), albowiem nas jest wielu“ (Marc. V, 9; por. Luc. VIII, 30). A jednak i w tym wypadku właściwie „obecność czarta w człowieku opętanym nie pochłania, nie zatracca osobistości tegoż: jak osoba i indywidualna świadomość jej, jest to rzecz niepożyta i nienaruszona. Bóg sam, który jako wszystko stworzył, wszystko mógłby zniszczyć, niczego nie niszczy, i osobistości człowieka, raz powołanej do bytu, nigdy na powrót do nicości nie straci. Działanie szatańskie, choćby najgwałtowniejsze, na tych nieszczęśliwych, którzy się staną pastwą jego, ograniczone jest wyłącznie do władz niższych, do wyobraźni i zmysłów; woła może chwilowo uleść opętaniu, ale czart o tyle tylko ma nad nią władzę, o ile mu sama się odda“ (Didon, *Jezus Chrystus*, tłum. bp H. P. Kossowski, Warszawa 1891, t. I, str. 380); 4-o opętanie nie jest wyłącznie karą za grzechy popełnione, albowiem a) P. Jezus nie zwraca się do opętanych ze słowami: „odpuszczają ci się grzechy twoje“ i t. p., jak to mówił do uzdrawianych chorych; słowa o Judaszu, „że wstąpił weń szatan“ (Joan. XIII, 27) należy rozumieć o działaniu moralnem dyabła, nie zaś o opętaniu ściśle wziętem (Fillion, dz. cyt., str. 243); b) młody lutanik, opętany, podlega przemocy czarta

„z dzieciństwa“ swego (Marc. IX, 20), więc w czasie, gdy wielkich przynajmniej win nie zaciągnął; 5-e z opętaniem łączą się czasami choroby fizyczne; Ewangelia opowiada szczegółowo 1) o „niemym, dyabelstwo mającym“ że „gdy było wygnane dyabelstwo, przemówił niemy“ (Mat. IX, 32, 34; Luc. XI, 14—26); 2) indziej „mający dyabelstwo był ślepy i niemy: i uzdrowił go, tak iż mówił i widział“ (Mat. XII, 22); 3) pacholę opętane było nieme i podległe epilepsji (Mat. XVIII, 14—20; Marc. IX, 16—28; Luc. IX, 38—43); 4) w Gerazie byli „dwaj mający dyabelstwo... bardzo okrutni“ (szaleni) (Mat. VIII, 28—34; Marc. V, 1—20; Luc. VIII, 26—40); 5) „niewiasta... miała ducha niemocy przez 18 lat, a była skurczona (sparaliżowana)“ (Luc. XIII, 11); nadto w innych wypadkach, ogólnie opisanych w Ewangeli, mowa o opętanych i chorych razem. Mamy jednak szczegółowo opisane dwa wypadki, gdzie niema wzmianki o 6) chorobie opętanego, uzdrowionego w Kafarnaum (Marc. I, 21—28; Luc. IV, 31—37) i o 7) córce opętanej pewnej niewiasty chananejkiej (Mat. XV, 21—28; Marc. VII, 21—30), aczkolwiek dziewczeczka ta podług słów matki „od szatana ciężko dręczona“ była. W wypadkach choroby szatan albo opętał już chorego, albo swoją obecnością sprowadzał cierpienia (Fillion, dz. cyt. str. 244), to też po wypędzeniu czarta, opętany odzyskiwał zdrowie.

III. Rzeczywistość O. atakują racjonalisci i niektórzy pisarze katolicy zarażeni racjonalizmem jak Jahn, *Archaeologia Bibl.*, 1804 i in. dzieła indeksowane, lecz w wydaniach Ackermanna i in. poprawione (ob. art. Jahn, Ackermann).

Ustalamy prawdziwość opętań opowiedzianych A) w Piśmie św. i B) spotykanych w dziejach Kł.

A) W St. Test. znamy jeden wyraźnie zaznaczony wypadek opętania Saula (I Reg. XVI, 14—16; IX, 6), oraz wzmiankę w historii Tobiasza (Tob. VI, 8; VIII, 2—3). Por. też Józef Flaw. *Antiq. jud.* VI, 8, 2 i 11, 2.

W Now. Test. często czytamy 1-o o faktach, że P. Jezus leczył tych, którzy „dyabelstwo mieli“, wypędzał

„duchy słowem“ i t. p. (Mat. VI, 23—24; VIII, 16; Marc. I, 32—34, 39; III, 11—12; Luc. V, 40—41; VI, 18; VII, 21 i in.). Sam Zbawiciel każe powiedzieć Herodowi przed Swą śmiercią: „oto wyrzucam czarty i wykonywam uzdrowienia“ (Luc. XIII, 32), więc uważa wyrzucanie czartów za szczególne zadanie swego posłannictwa. Stąd też Piotr św. głosił o P. Jezusie, że „przyszłi czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od dyabła“ (Act. X, 38). Szczegółowo Ewangelia opisuje siedem wypadków wypędzenia szatana przez Jezusa (czytaj wyżej).

2-o Sposób, w który czynił to Zbawiciel, okazuje Jego najwyższą władzę nad światem duchowym i panowanie nad szatanem. Z cytowanych wyżej tekstów poznajemy, że sama obecność P. Jezusa była dla szatana groźna, iż się miotał i krzyczał, upadał do nóg Pana. „Rzecz godna uwagi — pisze O. Didon (dz. cyt., str. 383), wszystkich opętanych... siła jakaś niepostrzymana pociąga do Jezusa. Duch przez usta ich mówiący, nigdy nie omieszcza ogłaszać Mesyańskiej godności Tego, którego potęgi wszechwładnej się lęka... Jezus za każdym razem nakazywał milczenie tym głosom nikczemnym, nie tylko przez wstręt, który wzbudzało w Nim to obłudne i podstępne ich świadectwo, ale i ze względu na potrzebną w początkach sprawy Jego oględność i roztropność o tem, czego jeszcze nie była pora objawiać, milczenie“. Dodajmy, że Zbawiciel wyrzuca czarty jednym słowem, rozkazem, a skutek następuje niechybnie i niezwłocznie (Mat. VIII, 32; Marc. I, 25; IX, 24). Nic tedy dziwnego, że cuda te wywołują największy podziw rzeszy, która przynajmniej nie podobnego nie widziała (Mat. XII, 23; Marc. I, 27; Luc. IV, 36...). Bo też Zbawiciel wykazuje dowodnie, że „ma władzę najwyższą nad czartami i tą władzą ich wypęda; ma władzę najwyższą nad ciałem, i... przywraca mu... zdrowie; na to tylko uzdrawia ciało, aby zbawił duszę, i nie inaczej zbawia duszę, jeno przez to, że wyzwala ją od złego... Uzdrawianie opętanych jest tylko jednym poszczególnym zastosowaniem terapii Jezusa, jednym z najwybitniejszych objawów tej wielkiej sprawy

wyzwolenia i zbawienia, która jest własną Jego sprawą“ (Didon, m. cyt.).

3-a. Powaga historyczna opowiadań o O. i wypędzeniu czarta przez P. Jezusa nie ulega zakwestynowaniu; poręcza ją:

a) Wartość ksiąg N. Test., chociażby pod względem historycznym ustalona (ob. art. Ewangelie i o poszczególnych ewangeljach art. Mateusz, Marek, Łukasz, Jan).

b) Pytano, dlaczego tak dużo opętanych było za czasów Chrystusa Pana? Franciszek Delitzsch (*System der biblischen Psychologie*, Leipzig 1861, 2 Aufl., p. 305) czyni uwagę, że szatan w N. Test. zwoził ludzką przez bałwochwalstwo i t. p. praktyki, miał wpływ na masy, nie szukał opanowania jednostek. Gdy zaś nowe światło Objawienia Chrystusowego rozpraszało i miało zniweczyć mroki bałwochwalstwa, szatan uderzył gwałtownie na ludzi pojedynczych; czuł bowiem, że kończy się jego panowanie, to też wyteżył wszystkie siły na to, aby stawić czoło Chrystusowi i Jego Królestwu; ale zawiódł się smutnie! (Uwagi takie też daje Lesêtre w art. *Demoniaques* w *Diction, de la Bible*, t. II, k. 1375—1376). O. Didon (dz. cyt., str. 382—383) widzi „prawo niezmiennie dziejowe“ w tem, że „kiedykolwiek... objawi się na tej ziemi Duch Boży, zaraz tam powstaje i duch zły, i mnoży napaści swoje i dzieło Bożemu kładzie przeszkodę... Ludzie święci walczą przeciwko złemu, przez to samo wywołują pośrednio tem gwałtowniejsze objawy jego. Przyjście zaś Jezusa, było to osobiste wdanie się Ducha w Boskiej pełności Jego: nie dziw, że wywołało straszniejsze, niż je kiedykolwiek przedtem świat widział, miotanie się i napaści ducha złego i zastępów jego“.

c) Racyoniści, jak Teodor Keim, Weizsäcker i in. (cyt. u. Filliona, str. 249, 250) zarzucają, że Ewangelisci, nawet w dobrej wierze będąc, naturalne zjawiska wyzdrowienia chorych przypisywali wypędzeniom szatana, czyli wiarę ówczesną w opętanie i zaklinanie czarta wnieśli do tekstu Now. Test., a w ten sposób zniekształcili prawdę historyczną.

Współcześni Chrsowi P. Żydzi wierzyli istotnie w opętanie, a nawet wpa-



dli w praktyki zabobonne, co do zaklania szatana, oczywiście pod wpływem pogańskich praktyk. (Por. Jos. *Ant. jud.*, VIII, 2, 2, 5; *Bell. jud.*, VII, 6, 3; Talmud w trakt. *Schabbath*, 14, 3; *Abodah zarah*, 12, 2; *Sanhedrin*, X, 1) Chr. P. sam uczynił aluzję do tego, że Żydzi („synowie wasi“) wyrzucają czarty (Mat. XII, 27; Luc. XI, 19). Lecz Chr. P. i Apostołowie czynili to inaczej, aniżeli ówczesni Doktorowie zakonni, stąd skuteczność działania była inna. (Ob. wyżej A. 2). To też wiara współczesnych Chrystowi w opętanie nie osłabia faktów dyabelskich obsesji, lecz je raczej stwierdza. Zwłaszcza, że nawet najzawziętsi wrogowie nie przeczyli faktom, że Chr. wyrzuca czarty, tylko przypisywali to mocy szatańskiej. (Mat. IV, 34; XII, 24, 27; Marc. III, 22; Luc. XI, 15, 19).

Apostołowie zaś, jak w innych punktach swego opowiadania, tak też w relacjach o opętanych występują, jako świadkowie prości, szczerzy, więc zasługujący na wiarę. (Ob. art. Jezus Chrystus. IV. 4. A).

4 o Opętani, wspomnieni w Ewangeliach, nie byli tylko neuropatami, histerykami, czy maniakami, jak to mniemają racjoniści, chcąc znaturalizować opowieść biblijną o wyrzucaniu szatana z opętanych. (Zdania racjonalistów Semlera z XVIII w.; Paulusa, Straussa, Hasego, Schenkla, Renana, A. Reville'a; Bousset; modernisty A. Loisy'ego i in. cyt. i wylicza dzieła Fillion, str. 248—252). Zarzut ten powtarzają bezkrytycznie i bez znajomości tekstu ewangelicznego niektórzy pisarze jak np. autor art. *Opętanie* w W. E. I., t. 5—6 seryi II-ej.

Zaznaczyliśmy wyżej (II, 2), że a) opętanie nie zawsze łączyło się z chorobami, to też b) w wyliczaniu chorób, które P. Jezus leczył i cudów, które czynił, wypędzanie czartów stanowi osobną kategorię obok leczenia chorób. (Mat. IV, 24; VIII, 14—17; XII, 9—14; XV, 28; Marc. III, 10, 11; Luc. VI, 18...; IX, 43). c) Zresztą w opisach ewangelii spotykamy takie okoliczności, których nie można położyć na karb histeryi, czy waryactwa; np. łamanie łańcuchów, przejście szatana z ludzi w zwierzęta (Mat. VIII,

31...), sami przeto racjoniści, jak Weiss, E. Reuss i in., opierając się n. tekście P. św. wnioskują, iż objawy opętania są takie, że ich odnieść nie można do chorób nerwowych, czy umysłowych. B. Weiss (*Das Leben Jesu*, 1 Aufl., t. I, p. 462) słusznie zwraca uwagę na to, że Żydzi mieli dużo epileptyków, ślepych, niemych i t. p., a jednak nie uważali ich za opętanych, i zatem O. łączyło ich z takimi objawami, że je odróżniano od innych cierpień patologicznych. Inny protestant Boron (*Théologie du N. T.*, 2 éd., t. I, p. 299) przypomina, że jeżeli opętanych uważać tylko za chorych umysłowo, to i wtedy uzdrowienie momentalnie dokonane i trwale w skutkach, jak to widzimy w dziełach Zbawiciela, należy zaliczyć do cudownych, czyli mówią one, że Chr. był cudotwórcą, a zatem jest Bogiem (Ob. art. Jezus Chrystus, cyt. wyżej). d) Wreszcie dajmy głos fachowcom—lekarzom! Dr. medycyny M. Ryk w *The Hibbert Journal* (w 1907 r. kwiecień, p. 579) w imię umiejętności lekarskiej występuje przeciwko utożsamianiu opętanych biblijnych z psychopatami. To samo czyni dr. med. Knur w w studyum *Christus medicus?* (tł. polskie, Warszawa, 1911, Nr. 3. *Współczesne zagadnienia podstawowe*). W dz. cyt. omówiono ze stanowiska krytyki lekarskiej fakty uzdrowień opętanych ewangelicznych i wykazano, że opętany epileptyk (Mat. XVII, 14—20 i in.) nie był histerykiem, albowiem „histerya nie bywa tak groźną w następstwach,“ jak to opisują ewangelisci (dz. cyt. str. 82). W częstej opowieści o masowym leczeniu przez Zbawiciela „dyabelstwo mających“ nie można upatrywać „histerycznej epidemii.“ „Wyjaśnienie takie — pisze K. Knur (str. 87, 88) stałoby w sprzeczności z doświadczeniem... Masowego wyleczenia w jednej chwili, na ulicy, medycyna najbardziej postępową nie zna zupełnie... Zwłaszcza, że musimy przyjąć, że Chr. radykalnie uzdrawiał chorych, albowiem faryzeusze śledzili dzieła Jezusowe okiem argusowem, a przypadek recydywy nie uszedłby wobec tego niepostrzeżenie.“ Takie też uwagi czyni dr. Knur co do innych faktów opętań, opisanych w Ewangeli i uzasadnia, że o histeryi tu

być nie może. (Dz. cyt., str. —93).

5-o Wypowiedzieli racjonalisci domysł, że Chrystus P. używając zwrotów do szatana i t. p., zastosował się tylko (akomodacya) do ówczesnych przeświadczeń o opętaniu, lecz sam był innego zdania i uważał opętanych tylko za chorych, których też uzdrowił. (Pausanias, Scheiermacher, Neander, Wiener, Barth racjonalisci i katolik Jahn, cyt. wyżej).

Katolicycy uczeni odpowiadają, że o takiej akomodacyi P. Jezusa mowy być nie może, a) ze względu na tekst historyczny Ewangelii, albowiem P. Jezus, jak to wyżej wykazaliśmy, odróżnia chorych od opętanych; do opętanych przemawia z powagą, z upomnieniem do szatana, którego traktuje jako osobę, nie jako fikcyę (Mat. VIII, 32; Marc., I, 25; V, 13; IX, 24; Luc. IV, 35; VIII, 29); na zarzut faryzeuszów, że czyni to mocą Beelzebuba, P. Jezus nie powołuje się na przenośnię, ale logicznie wykazuje, że przypuszczenie takie jest niedorzeczne i szatan może być wypędzony tylko mocą Bożą (Mat. XII, 26, 28; Marc. III, 23—27); Luc. XI, 18—22); wreszcie w poufnej nawet mowie z uczniami P. Jezus to samo powtarza; więc aczkolwiek zwykł był prostować błędy popolite (Joan. IX, 2, 3), kiedy idzie o opętanych; Zbawiciel daje nauki moralne, oparte na wierze w istnienie, upadek, pychę szatana i t. p. (Luc. X, 17—18; Mat. XVII, 18—20; Marc. IX, 27—28). Sam też Jezus udzielił Apostołom mocy do wypędzania czarta, co ci też skutecznie czynili (Mat. X, 1; Marc. VI, 7; XVI, 17; Luc. IX, 1; Act. V, 16; XIX, 12).

b) również ze względu na osobę Zbawiciela nie można przyjąć akomodacyi w nauce o opętanych; gdyby bowiem P. Jezus zastosował się do mylnych opinii ludu żydowskiego i chorych uważał za opętanych, wówczas należałoby przypuścić, że zaaprobował błąd w wierze, więc przyczynił się do utwierdzenia ludzi w fałszu religijnym, co jest niezgodne z osobą i posłannictwem P. Jezusa (Ob. art. Jezus Chrystus).

B) W dziejach Kościoła spotykamy też często wzmianki o opęta-

nych. OO. Kłā św. Justyn (*Apologia* I, 6, Migne P. G. t. VI, k. 453—456; *Dialog. cum Tryph.*, 30, 76, 85, 121, Migne, cyt., k. 539, 653, 676, 753); Tertulian (*Apol.* c. 23, 37, 43... Migne P. L. t. I, k. 700), Arnob. (*Adv. Gentes*, I, 45 Migne P. L. t. V, k. 776); Laktancjusz, (*Divin. Institut.*, 2, 16, Migne P. L. t. VI, k. 334—336) i in. — świadczą, że szatan w czasach po-Chrystusowych również trapił ludzkość opętaniami, działając głównie pomiędzy poganami. W wiekach średnich słyhać o opętaniach; mówią o nich czasy późniejsze (Ob. art. Grandier Urban), zwłaszcza roczniki Misyjne o pracy wśród pogan, dawniejsze i dzisiejsze. Dodajmy, że Kł ustanowił osobny urząd egzorcysty i ceremonie dla wypędzania czarta, dając zarazem mądre wskazówki co do znaków opętania i co do sposobów postępowania z opętanymi. (Ob. art. Exorcysta i Exorcyzm).

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. oprócz wyżej cyt. dzieł OO. Kłā, Thyraeus, *de Daemoniacis*; Platina, *De angelis et daemonibus*, Bonon., 1740; Gerbert, *Daemonurgia theologice expensa*, Frib., 1776; Calmet, *Diss. de daemonibus corpora obsidentibus et possidentibus*; Schram, *Instit. theol. myst.*, § 205 et sq.; nadto w trak. *De Angelis*, albo w ogólnych *De Deo Creatore* rozprawiają o O-u Perrone, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger i in., z najnowszych Tanqueray, *Synopsis. theol. dogm. specialis*, Rom., 1911, ed. XIII, v. I, p. 487—490. M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1907, t. II, k. 10—13 (*Cursus Script. Sacrae*).

Z dzieł niem. i angielsk. Oswald, *Angelologie*, Paderborn, 1883, p. 177...; 1889, 2 Aufl.; Schneider, *Der neuere Geisterglaube*, Paderb., 1885, 2 Aufl.; Leistle, *Die Besessenheit mit besonderer Berücksichtigung der hl. Väter*, Dillingen, 1887, Laehr, *Die Demonischen des N. T.*, Leipzig, 1894; Hagen, *Der Teufel im Lichte der Glaubensquellen*, Freib., 1899; W. W. t. II<sup>2</sup>, k. 514—526, art. ten tłumaczony przez ks. bpa H. Kossowskiego dała *Encykl. Kość.* ks. M. Nowodworskiego t. XVII, str. 346—357; Kitto, *Cyclopedia of Biblical Literat. art. Demoniacs*; Taczak, *Daemonische*

*Besessenheit*, Münster, 1903; Polz, *Das Verhältniss Christi zu den Dämonen auf Grund der Evangelienbücher*, Innsbr. 1905; Dausch, *Über die Besessenheit im N. T.* w *Theol.-prakt. Monats-Schrift*, tom XXII-gi, p. 318—332; Alexander, *Demonic Possession in the New Testament*, 1912; por. nadto w całokształtach teologii wykład o O. u Scheebena, Pohle, Heinricha i w oprac. Spechta, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensb., 1912, 2 Aufl., t. I, p. 209—210—bibliogr.; 231—232—wykład; nadto art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*, München, 1907, t. I, k. 605.

Z dzieł franc. Leriche, *Etude sur les Possessions en general et sur celle de Loudun en particulier*, Paris, 1859; Ribet, *La Mystique divine*, t. III, c. 9—11; Vigouroux, *Les Livres saints et la critique rationaliste*, 5 ed., t. V, p. 377—395; Bonniot, *Le miracle et ses contrefaçons*, Paris, 1895, 6 éd., p. 383—457; Lesêtre art. *Démoniaques* w *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1374—1379; J. Segaud, *Une manifestation diabolique*, Inon, 1899; Véronnet, *La Possession diabolique*, w *Revue du Cl. français*, 1904, t. 37, p. 570...; 39; p. 423...; Fillion, *Les miracles de N. S. Jesus-Christ*, Paris, (1911?), t. II, p. 237—310.

Z polskich obok tłum. art. w Encykl. Kośc. ks. M. Nowodworskiego cyt. wyżej; uwagi w dz. Didona, *Jezus Chrystus*, tłum. z franc. Ks. Kossowski, Warszawa, 1891, t. I, str. 370—383; ks. Fouarda, *Żywot i N. Jezusa Chr.*, tl. z franc. E. K., Warszawa, 1909, t. I, str. 177 i in. (Wyd. Biblioteki dzieł chrześc.); dr. K. Knur, *Christus medicus? Uzdrawienia, dokonane przez Chrystusa, wobec krytyki lekarskiej*, tłum. z niem. Z. Rieff, Warszawa, 1911, str. 79—93;—oprac. u ks. J. Tytki, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów, 1900, 2 wyd., część szczegółowa, str. 131—133.

X. Cz. Sokołowski.

**Ophel**—hebr. haaphel, gr. Ὀφέλ albo Ὀφλά, Ὀφλάς—nazwa części Jerozolimy, części, która za Nehemiasza zamieszkiwali Natynczejcy (II Paral. XXVII, 3; XXXIII, 14; Neh. III, 26; XI, 21).

Chociaż stanowczo miejsca Ophel wskazać nie można, jednak z różnych ustępów Pisma św. wywnioskować się daje, że tak się nazywała południowa pochyłość pagórka Moria pomiędzy doliną Tyropoeon i potokiem Cedron. (Por. H. Relandus, *Palästina*, p. 855; Ad. Neubauer, *La Géographie du Talmud*, p. 140; D. Zanecchia, *La Palestina d'oggi*, I, p. 335).

**Opieliński** Jan Nepomucen ks., współczesny, dr filozofii i teologii, prof. seminarium gnieźnieńskiego i egzaminator prosynodalny, autor wielu dzieł z zakresu prawa klnego: *O cenzurach kościelnych* z uwzględnieniem najświeższych dekretów Stol. św. Poznań 1894, 8-o; *Komentarz do cenzur kościelnych* po dziś dzień obowiązujących... Tamże 1896, 8-a; *Dekrety Generalne Leona XIII o ksiązkach zakonnych i cenzurze ksiązek*. Tże 1897, 8-a; *Ostatni środek dla Niemowląt*. Tże 1900, wyd. 2 ie, 16-o; *Ostatni środek dla dorosłych*. Tamże 1893, 16-o; *Nowe dekrety prawno-matrzeńskie* Ne „Temere“ i „Provida“ z objaśnieniami. Tże 1908, 8-a, i inne.

**Opinarii, opinati** ob. Dokeci.

**Opistographon** ob. Epigrafika.

**Opitz** (Opitius)—1 Henryk teolog i egzegeta protestancki, ur. w 1642 r. w Altenburgu, był prof. w Kielu i tże † w r. 1712 r. Napisał *Atrium linguae sanctae*. Hamb. 1671, 4-o; *Biblia parva hebr.-latina*. Tże 1673; Lipsiae 1682, 89 etc, 12-o; *Synopsis linguae chald.* Jena 1674-o; *De Samaritanorum literarum spuria antiquitate*. Kiel 1863, 4-o; *Novum lexicon hebr.-chald. biblicum*. Lips. 1692; Hamb. 1705 i 1714, 4-o; *De statura et aetate resurgentium*. Kiel 1707, 4-o; *Biblia hebraica etc...* juxta Masoram emendata. Kiel 1709; Lipsiae 1712, 4-o, nad tą edycją O. pracował lat 30, to też jest ona najdokładniejszą z dotąd wydanych. (Por. Feller, *Biogr. univ.* Thies, *Gelehrten-gesch. der Univ.* Kiel 1800, t. I: Hetzel, *Gesch. der hebr. Sprache*; Schäfer, *Handl. der kath. Th.* III, 392). — 2) Paweł Fryderyk, syn poprzed. ur. 1684 w Kielu, był tże prof. greckiego i jez. wschodnich w uniw. i tże † w r. 1747. Napisał: *De custodia templi*



*Hierosolymitani nocturna*. Kiel 1704 1710, 4-o; toż w: Ugolini, *Thesaurus*, t. IX; *De Hadriani imperatoris indole, virtutibus et vitiis*. Tłż 1722—23, 2 t., in 4-o. (Por. *Nouv. Biogr.*; Thies, op. cit.; Schäfler, op. cit.).

X. J. N.

**Opłatki** jest to cienki chleb biały wypiekany z ciasta płynnego, przyrządzonego z maki i wody, nalanego w odpowiednie formy metalowe, opatrzone symbolicznymi ryśkami. Nazwa O-i wywodzi się od wyrazu O b l a t y (ob.). O-i używane na Hostye większe i mniejsze do konsekracji powinny być świeże, czyste, białe, z pszennej maki wypieczone, z wyciśniętym na hostyi większej wizerunkiem Chrystusa Pana na krzyżu.

W Polsce jest zwyczaj roznoszenia O-ów przed świętami Bożego Narod. obecnie już w Adwencie po domach. Nazywa się to Kolendą (ob.) lub Gwiazdką (ob.). Roznosił je zwykle organista lub zakrystyan w imieniu proboszcza z życzeniami świątecznymi. O-ni dzielą się następnie przy uczcie wigilijnej w przeddzień i w samą uroczystość Bożego Narodzenia, składając sobie nawzajem życzenia świąteczne. Piękny ten zwyczaj ma głębokie symboliczne znaczenie. O-i przypominają dawne Eulogie (ob.) cz. chleb poświęcony w kle, zabierany następnie przez wiernych do domu lub posyłany im. O-i białością swą przypominają potrzebę czystości serca, dzielenie się zaś cz. łamanie O-m—miłość i braterstwo; wzajemne zaś składanie sobie życzeń świątecznych przy tej okazji, to wyraz wdzięczności za dary, jakie nam przyniosło Dzieciątko Boże, zstępując na ten świat z miłości ku ludziom. To też gdy ojciec rodziny lub ktoś najstarszy wiekiem czy stanowiskiem kolejno zbliża się do każdego bez wyjątku uczestnika uczty wigilijnej, by się z nim przełamać O-m, żywiej biją serca, urazy puszczają się w niepamięć, a w niejednym oku łza rozrzewnienia zabyłśnie. Lud nasz O-i uważa za coś świętego; lepi z kolorowych O-w gwiazdki cz. t. zw. „światy“ i umieszcza je u pułapu, gdzie zwykle przez cały rok wiszą, aż do następnych świąt Bożego Narodzenia cz. t. zw. God ó w (ob.). Dawne opłatki polskie odznaczały się różnitością wyciśniętych na nich godeł, jak również

pięknością i artystyczną pomysłowością ozdabiania ich. Szczególniej celowały tu zakony i zgromadzenia religijne, które wspólnie brały się w wykończeniu O-w, wysyłanych zwłaszcza wysokim dygnitarzom lub dobrodziejom swoim. Staropolskie O-i opisał prof. Jerzy Mycielski, *Dawne opłatki polskie*. Kraków 1898, 8-a, z 2-ma ryc. (odbitka z V t. „Sprawozdań Komis. do bad. histor. sztuki w Polsce“).

X. J. N.

### Opłaty ob. Taksa opłat.

**Opolski** — 1) Antoni, prof. języka hebrajskiego w akademii poznańskiej, żyjący w drugiej połowie XVIII w. Wydał: *Podział Historji świętej na cztery części*, zawierający w sobie cztery rodzaje rządu ludu Bożego, z przydaniem geografii w Piśmie św. wyrażonej, część I i II, Lwów 1782; *O zabobonach narodu żydowskiego*. Warsz. 1785 i 1786; *Zarzuty w materji wiary*. Brunsb. 1772; *Uwagi zbawienne nad stanem małżeńskim*. Warsz. 1772. — 2) Jan akademik krak. w pierwszej połowie w. XVIII, napisał: *Łaźnia przykro-gorąca człowieka w powszednim grzechu umierającego*. Kraków 1613, użyteczna do dzieł reformacyi. (Por. E. K. t. XVII, str. 359).

**Oporowski** Jędrzej, syn Piotra, był podkanclerzem koronnym i biskupem przemyskim, potem nominatem na biskupstwo płockie, po śmierci Ścibora IV, lecz gdy takowe musiał ustąpić księciu mazowieckiemu Kazimierzowi, otrzymał biskupstwo kujawskie, na którym umarł 1483 r.

**Oporowski** Władysław, biskup kujawski (1434—1449), następnie arcyb. gnieźnieński (1449—1453). Pochodził ze starożytnej rodziny h. Sulima, osiadłej w Kujawach, syn Mikołaja, wojewody Łęczyckiego; w akademii krakowskiej otrzymał stopień doktora obojga praw, następnie obrał stan duchowny. Za usługi dyplomatyczne w układach z Czechami i Krzyżakami otrzymywał beneficya i godności kościelne. R. 1426 wybrała go akademja krakowska swoim rektorem, w następnym roku został O. podkanclerzem koronnym, a w 1434 biskupem kujawskim. Arcybiskupem gnie-

źnieńskim obrany 28 paźdz. 1448 r., zatwierdzony przez pza Mikołaja V, 16 czerwca 1449 r. Umarł tamże 11 marca 1458, pochowany w kle Paulinów.

**Opert Juliusz**, orientalista, ur. w r. 1825 w Hamburgu z rodziców żydowskich, studiował prawo w Heidelbergu, następnie filologię w Bonn, gdzie słuchał wykładów sanskrytu Lassen'a i arabskiego—Freytaga. Po 2-letnich studiach w Berlinie otrzymał doktorat z filoz. w uniwers. w Kielu; następnie studiował starożytny perski język i w tej dziedzinie ogłosił drukiem dzieło *Lautsystem des altpersischen*. Berlin 1847, 8-o. Nie mogąc z powodu wyznania swego zostać profesorem w Niemczech O. udał się w r. 1847 do Paryża; tu znalazłszy przyjaciół, wykładał dzięki ich poparciu język niemiecki w liceach w Laval i Reims, nie przestając pracować nad językiem perskim i pismem klinowym. Prace O-a zwróciły nań uwagę władz rządowych, powierzono mu różne misye naukowe, wreszcie w 1874 mianowano profesorem filologii i archeologii assyr. w College de France, w r. 1881 został członkiem akad. napisów. † w r. 1905 w Paryżu. Napisał m. in.: *Les inscriptions cunéiformes déchiffrées etc.* Paris 1859, 8-o; *Grammaire sacrée*. Berlin 1857, 8-o; 1863, 2 wyd.; *Les Fastes de Sargon*, trad. et publ. etc. 1863, 8-o; *Grande inscription de Khorsabad*. 1864, 8-o; *Histoire des empires de Chaldée et d'Assyrie*. 1866, 8-o; *Babylone et les Babyloniens*. 1869, 8-o; *La Chronologie biblique*. 1870, 8-o; *L'Immortalité de l'âme chez les Chaldéens*. 1875, 8-o; *Salomon et ses successeurs*. 1877, 8-o; *Les Peuples et la langue des Médes*. 1879, 8-o; *Etudes sumériennes*. 1861, 8-o, i inne. Od r. 1884 wydawał wspólnie z Ladrain'em czasopismo „Revue d'Assyriologie“. Pisywał też artykuły do „Athenaeum français“, i „Annales de philos. chrét.“, i in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1193; Blank, *Diction. de la Pensée*. t. I, k. 795).

X. J. N.

**Oppido Mamertina**—biskupstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Oppidensis). — Miasto Oppido Mamertina na północno-zachodnim stoku Aspramonte

położone, ucierpiało dużo podczas trzęsienia ziemi w 1783 r. Obecnie jest miastem w prowincyi Regio di Calabria, liczy ok. 4 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Nicola, seminaryum duch. dycecez. i t. p. — Biskupstwo Oppido Mamertina powstało w XIII w.; jest sufraganią metr. Reggio di Calabria; obejmuje 8 gmin w prowincyi Reggio di C.; w 1909 r. liczone tu 28,900 wiernych; 19 parafij i 61 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I. ser. II, t. 5—6, str. 435; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 910; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 31; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1221).

X. C. S.

**Opstraet Jan** teolog belgijski, ur. w r. 1651 w Beringhen, był profesorem w kolegium Adryana VI w Lowanium, następnie w seminaryum w Malines, skąd za swe jansenistowskie zasady wydalony został. Po powrocie do Lowanium, gdy znów wziął żywy udział w sprawach jansenistowskich, został w r. 1704 skazany na banicję. W skutek zmiany rządów mógł powrócić do ojczyzny i † w r. 1720 pojednawszy się z Klem i odwoławszy swe błędy. Za życia był wyrocznią Janseni-tów, po śmierci zaś przez swe pisma—podporą. O. był zdecydowanym przeciwnikiem probabilizmu. Z licznych dzieł O-a ważniejsze są: *De conversione peccatoris*. Louvain 1687, 4-o; *Praxis administrandi sacer. poenitentiae*. Tze 1692, 4-o; *De laborioso baptismo*. Tze 1696, 12-o; *Pastor bonus seu idea, officium et praxis pastorum*. 1687, 12-o (potęp. przez Stolicę Apost. decr. 27 febr. 1756); *Institutiones theologiae de actibus humanis*. 1709, 3 t., 12-o; *Theologiae dogm. mor., pract. et schol. etc.* Lovanii 1762, 3 t. in 12-o; *De locis theologis*. 1738, 3 t. in 12-o, i inne. (Por. Glaire, *Dict.* II, 1654; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 119; Feller, *Biogr. univ.*).

X. J. N.

**Optandi jus ob. Jus optandi.**

**Optat św.**, bp Milewe w Numidyi. Żył za czasów Walentyniana i Walensa. Zdaje się, że do wiary chijańskiej został

nawrócony z pogaństwa (ś. Augustyn, *De doctrina christiana*, c. 40). † ok. r. 384. Przeciwno odszczepieństwu Donatystów i ich przywódcom wystąpił energicznie w dziele napisanem ok. 370 r. *De schismate donatistarum contra Parmenianum*, l. VI. Później dodał siódmą księgę. Daje tu szczegółowo historię donatyzmu, a następnie dowodzi, że tylko jeden jest Kł Chrystusa, że tylko Kł katolicki ma cechy Kła Chrystusowego i że sakramenta działają ex opere operato. Dzieło to napisane stylem jedynym, jasnym i dobitnym. Współcześni, a szczególnie św. Augustyn, bardzo wysoko cenili to dzieło. Wyszło po raz pierwszy w druku w 1549 r. w Moguncyi, następnie w Paryżu w 1563, 1569, 1631; wydane Du - Pin w Paryżu w 1700 r.; wyd. Migne'a, *Patr. Latin.* t. XI. Najdostępniejsze wydanie Ziwsa w wiedeńskim *Corpus scriptorum eccles. latin.*, vol. XXVI. (Por. Ribbeck, *Donatus und Augustinus*, Elberfeld 1858; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1888, p. 182—183).

X. R. J.

**Optymizm** pogląd na świat twierdzący, iż w życiu i nawet we wszechświecie wszystko układa się w sposób najlepszy. Leibnitz w „*Essais de théodicée sur la bonté de l'homme et de l'origine du mal*” głosi, że Istota najwyższa może myśla swoją obejmować wszystkie możliwości, a w tej liczbie wszystkie możliwe ustroje wszechświatowe, ale jedynie pragnąć najlepszego z nich i stwarzać go, bo z nieskończoną dobrocią i mądrością Bożą nie zgadzałoby się stworzenie świata mniej doskonałego. Pojmowanie więc wszechświata i życia jako możliwie najlepszych wypływa z samego faktu istnienia Istoty najwyższej.—Poglądy L-a prawie całkowicie odżyły w w wywodach niektórych komunistów: Karola Fouriera i Gronlauda. W świecie starożytnym pojmowanie O. rozwijał Platon, Stoicy, Neoplatonicy, później Abelard, Wilek i in. O. bezwzględny uwlaćca potęgę i woli Bożej. Niezależnie od O. filozoficznego istnieją osoby pojedyncze, które nieświadomie poglądów filozoficznych, jednak w życiu swoim stoją na stanowisku optymistycznym. To usposobienie ducha pozostaje w związku z odpowiednim ukształtowaniem całego

ustroju organicznego, tak samo jak pesymizm. (Por. Ecart Leibnitz; Malebranche; de Maria, *Philosophia Scholastica*, Romae 1892 t. II, p. 149; *Dict. des scienc. phil.* art. Optimisme; S. Th. *In lib. III Sent.* d. XIV. q. l. a. 4, no. 3; Bonifas, *Etude sur la Théodicée de L.* p. 3. c. 1).

X. S. G.

**Opus operatum** — wyrażenie użyte po raz pierwszy przez Alberta W. (Ad libr. IV Sent. D. I, art. 9), a według Möhlera (*Symbolika*, p. 254, 4-a), przez św. Bonawenturę, na oznaczenie, że sakramenta Nowego Zakonu działają bezpośrednio ex opere operato, gdy skutek sakramentu Starego Zakonu był tylko pośredni, działał ex opere operantis, t. j. zależał od czynności przyjmującego. Innymi słowy sakramenta Starego Zakonu działały nie propria virtute, ale per accidens, zależały od wewnętrznego usposobienia, od wiary w obietnice Boże, od nadziei przyszłego zbawienia, gdy tymczasem sakramenta w Kle Chrystusowym same przez się działają na mocy siły od Boga im nadanej. Tak też orzekło concylium Trydenckie na ses. VIII w kan. 2, 4—8 przeciwko protestantom, którzy w sakramentach widzieli tylko czeze symbole, a otrzymanie łaski od Boga przypisywali samej wierze. „Si quis dixerit per ipsa novae Legis sacramenta ex opere operato non conferri gratiam, sed solam fidem divinae promissionis ad gratiam consequendam sufficere, anathema sit.” can. 8 (ob. Sakramenta). Różnicę pomiędzy opus operantis i opus operatum Stapf (§ 136) tak wyjaśnia: „Przykład piękny różnicy, jaka zachodzi pomiędzy opus operatum i opus operantis, przedstawiają nam dwaj mężowie, z których jeden musi czerpać wodę ze studni głębokiej z wielkim wysiłkiem, a drugi nie potrzebuje w tym celu żadnego zachodu, tylko nadstawia naczynia próżne do źródła wytryskującego, co już prorok Izajasz wskazał w słowach—„Oto Bóg Zbawiciel mój, śmieie czynić będę, a nie zlekne się, bo moc moja i chwała moja Pan i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody ze źródeł Zbawicielowych i rzeźcie w on dzień: wyznawajcie Panu i wzywajcie imienia Jego, oznajmujcie między narody wynalazki Jego,



pamiętajcie, że wysokie jest imię Jego<sup>4</sup>. (Is. XII, 2—4). (Por. *Amico cattolico*, vol. IV, art. *Richerche sul concetto dell'opus operatum*; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, ed. V, t. III, p. 496, 674).

X. R. J.

**Opuszczenie złośliwe** ob. Małżeństwo.

**Oracula vivae vocis**—termin prawniczy, używany dla oznaczenia rozporządzeń papieskich, ustnie wypowiedzianych. Prawnicy podnoszą pytanie, jaką wartość jurydyczną posiadają takie Oracula? Papież dla pełni władzy, którą posiada, nie może być kępowany formą, w której ma wypowiadać swą wolę. A jednak samo prawo domaga się sformułowania na piśmie, aby wola prawodawcy mogła być poznaną i ogłoszoną. Dawne Prawo kan. (c. 7, C. 25, q 2 Grzegorza I; c. 2 Clem. 3, 7; c. Extr. comm. 5, 9—Pawła II) zdaje się przypuszczać, że ustne decyzje mogą mieć walor jurydyczny, kiedy chodzi o przywileje i t. p. orzeczenia, dotyczące zakonników. Co do dyspens zasadniczo musi istnieć pewność, iż zostały udzielone, zwłaszcza pro foro externo, stąd stosują tu zasadę: „Quod non est in actis, non est in mundo”. Prawo wymaga też, aby prowizye beneficjów, dokonane przez pza były wyrażone in scriptis (c. I Extr. com. 1, 3—Bonif. VIII; *Reg. can.*, § 27). Również dyspensy papieskie nakazują Kanony in scriptis dawać, aby Ordynaryusz mógł je rozpoznać i t. p. (*Reg. can.*, § 59; *Con. Trid.*, Sess. XXII, c. 5. *De Reform.*). Pz Grzegorz XV w bulli *Romanus Pontifex* (2 Julii 1622) odwołał oracula vivae vocis, oprócz danych na prośby suwerenów albo kardynałów. Pz Urban VIII w bulli *Alias* (20 decembr. 1631) poszedł jeszcze dalej, unieważnił oracula vivae vocis pro utroque foro (Reiffenstuel *Jus. can.*, l. 5, tit. 33, n. 152...). Późniejsi pze to ponawiali. Z oracula vivae vocis nie należy mieszać wyrok ustny pza dany urzędnikowi rzymskich instytucji referującemu decyzję Kongregacyi, co później zaznaczają słowy „verbo facto cum Sanctissimo”, albo

wiem ustne to orzeczenie pza najczęściej sprawia, że dekret Kongregacyi zostaje spisany i ogłaszany. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl. Juris can.* art. *Oracula vivae vocis*; W. W. t. IX<sup>2</sup>, k. 949—950 art. Scherera).

X. C. S.

**Oraculum Cyrylianum** ob. Cyrylowe proroctwo.

**Oran**—biskupstwo w Algierze (dioec. Oranensis).—Miasto Oran, nad zatoką Oran położone. w miejsc. narzeczu zw. Uahrn stoi na miejscu dawnej kolonii rzymsk. Portus Divinus. W 903 r. hiszpańscy Maurowie założyli tu miasto, w latach 1509—1708 było w rękach Hiszpanów, potem należało do Maurów 1708—1732; w latach 1732—1792 podlegało znów Hiszpanii; w 1792 r. przeszło do Turcyi. Od r. 1831 należy O. do Francyi. Obecnie Oran jest stolicą departamentu Oran w Algierze, liczy ok. 85 tys. mieszk., posiada kł. katedr. St. Louis odbudowany w 1839 r. i in.; Seminaryum duch. dyec.; szkoły liczne; muzeum bogate i t. p.—Biskupstwo Oran, zw. też dioec. Portus Deorum powstało w 1866 r.; obejmuje depart. Oran, jest sufraganią metr. Algieru. W 1909 r. liczono tu ok. 274 tys. europejczyków (ok. 687 tys. mahometan); 87 parafii i succursales; 135 kapłanów. (Por. W. E. I. ser. II, t. 5—6, str. 456; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 914—915; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Fr. Br., 1890, p. 203; Battandier, *Annuaire Pontif. Cath.*, Paris, 1909, p. 254; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1223).

X. C. S.

**Orange** (Arausio) staroż. miasto w prowincyi (dep. Vaucluse) słynne w dziejach Kł. z dwóch synodów. Pierwszy w r 441, pod przewodnictwem ś.<sup>2</sup> Hilarego, z udziałem 16 bpów, na którym zapadły ważne uchwały zawarte w 30 kanonach dotyczących przeważnie dyscypliny, m. i. udzielania sakramentów, pokuty, stosunku bpów między sobą, małżeństwa kleryków, wreszcie wdowieństwa i panieństwa. Ważniejszym jest drugi synod odbyty 3 lipca 529 r. pod przewodnictwem arbp. Cezaryusza z Arles, na którym były roztrząsane błędy Semi-

pelagianów, rozprzestrzeniające się w Gali. Przeważnie z pism ś. Augustyna ułożono 25 kanonów, dotyczących nauki o łasce, które później posłużyły jako ważny materiał przy pracach soboru Trydenckiego. Oprócz tych kanonów synod naukę o łasce przeciwko Semipelagianom ujął w pewien rodzaj symbolu, w którym potępił także Predestynacjanizm. Pże Bonifacy II i Feliks IV w piśmie do arbp Cezaryusza potwierdzili kanony synodu w O., przez co nabrały one dogmatycznego znaczenia w całym Kle. Uchwaliły 1-go synodu znajdując się w Harduina, 1, str. 1783 i nst.; 2-go u tegoż, II, str. 1098, oraz str. 1110 pismo pza. (Por. Hefele, *Konc. Gesch.* 2 Aufl., t. II, str. 291, nst.; 724 i nst.).

**Orański** — 1) Maurycy, książę namiestnik Niderlandów (1614—1625), występujący surowo pko Arminianizmowi w obronie Gomarystów, stojąc na gruncie surowego kalwinizmu (ob.) artykuł *Arminianizm*). — 2) Wilhelm I książę Milczkiem zwany, bojownik kalwinizmu, główny sprawca odpadnięcia Niderlandów (ob.) od Hiszpanii, ur. 1533 r., wychowany na dworze ces. Karola V. Początkowo uchodził za gorliwego katolika, zostawszy jednak namiestnikiem Holandyi i Zelandyi, w miarę jak ruch pko rządowi hiszpańskim w Niderlandach nabierał barwy protestanckiej i on począł się skłaniać ku nowinkom. Po ożenieniu się z Anną saską, zrzucił maskę. Kiedy ks. Albie nie udało się zgnieść całkowicie powstania w Niderlandach, O. starał na czele band, które z różnym powodzeniem prowadziłby walkę pko Hiszpanom. Urok i popularność rosły, tak że 1574 stany Holandyi obwołały go regentem z władzą monarszą. Zobowiązał się on wszędzie zgnieść religię katolicką. Rozpoczęło się wrogie prześladowanie, które pociągnęło za sobą ogólną anarchię. O. intrygami swemi doprowadził do unii Utrechckiej, dzięki której istotnie władza nad całemi Niderlandami przeszła w jego ręce. W r. 1583 czuł się u szczytu swoich ambitych planów, gdy nagle 1583 padł w Delft od kuli Baltazara Gerards'za. W chwili jego śmierci Kalwini zapanowali nad krajem. (Por. art. *Niderlandy*, a także Rachfahl, *Wilhelm v. Ora-*

*nien u. d. niederl. Aufsland* 1906—1908).

**Orańskiej rzeki**, wikaryat apost. w Afryce południowej. (vicariatus apost. fluminis Oranje).—Rzeka Orańska, po ang. Oranje-viver (mylnie po polsku tłum. rzeka Pomarańczowa) jest najważniejszą rzeką w kolonii afrykańskiej Kapskiej. Rzeka tworzy granice rzeczpost. Orańskiej, boerskiej, od r. 1902 kolonii brytańskiej Oranji. Nazwę wzięła rzeka od ks. Oranii (Orange), a raczej od dynastyi Orańskiej w stanach niderlandzkich panującej, — Kolonia Orańska należy do wik. apost. Kimberley. (Ob. art. Kimberley n. 1). — Terytorya nadbrzeżne t. zw. Namaqualand v. Namaland należy do wikaryatu apost. rzeki Orańskiej, który w 1898 r. powstał z prefektury apost. istniejącej tu od r. 1884. W 1888 r. terytoryum dawne powiększyło się. W latach 1875—82 pracowali tu na misyach wychowawcy Seminarjum Lyonńskiego, poczem objeli misye Oblaci św. Franciszka Salezego z Troyes, z nich w latach wojen 1905—6 odznaczał się jako pośrednik pokojowy O. Malinowski. W 1908 r. liczono tu 3,840 katolików; 9 głównych, a 12 podrzędnych stacyi mis., 14 misjonarzy i 17 siostr zakonnych. (Por. W. E. I. t. 5—6 seryi II, str. 461—463, 464; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 917—919; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Frib. Brigg, 1890, p. 208—209; *Kath. Mission*, 1906—7, p. 19.; *Cath. Direct. of British South Africa*, Capst., 1908, p. 70.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch., 1912, t. II, k. 1224).

X. C. S.

**Orantes** zwą się w archeologii figury, przeważnie niewieście, znajdujące się w znacznej liczbie (w samych katakumbach 150) na grobowcach, sarkofagach, w mozaikach bazylik, na naczyniach klinowych i t. p. w postaci stojącej z wyciągniętymi rękami, słowem noszące cechy istot modlących się, skąd i nazwa. Co do czasu sięgają one 1-go w. ery chińskiej. Co do znaczenia O-ów wśród uczonych archeologów zdania były podzielone. Pierwotnie mniemano, że są to wyobrażenia zmarłych błagających o skrócenie mak czyszcowych. Obecnie je-

dnak ogólne uznanie znalazła hipoteza za Wilperta (*D. Malereien in d. Katakumben*) według której są to wyobrażenia błogosławionych dusz zmarłych, które modlą się za pozostałych na ziemi, aby zbawienie osiągnęły. Wszakże ta hipoteza wszystkich postaci O-ów nie wyczerpuje. Są bowiem wyobrażenia O-ów z pośród Świętych i Męczenników, które niewątpliwie dziękują za osiągniętą chwałę niebieską, są też postacie Staroego Test., jak Zacharyasz ojciec Jana Chrzciciela, Abraham, Izaak i in., w Nowym Piotr, Paweł, N. M. Panna i in., które niewątpliwie wyrażają swoją cześć i uwielbienie dla Pana, wreszcie postacie dzięki czyniące za pomoc i ocalenie, jak Noe, Daniel w jamie lwiej, młodzieńcy w piecu ognistym, Jonasz i in. Słowem O. są wymownym dokumentem wierzeń i kultu pierwotnych Chijan. (Por. De Rossi, *Bulletino*; Le Blant, *Etudes sur les sarcophages... d'Arles*, Paris 1878; Krauss, *Real-Encykl.* t. II, str. 638 i nst.; Sybel, *Christliche Antike* 1906, t. I, str. 955).

(Ch.).

**Orantes y Villena** (Horantius) uczony hiszp. franciszkanin z XVI w. Dla głębokiej uczoności był przez swego bpa wysłany na sobór Trydencki, a także, gdy Jan austyacki udawał się do Belgii, zabrał go jako świadka. W r. 1531 został O. bpem Owiedo; † 12 paźdź. 1584 r. Z pism jego ogólne uznanie uzyskało dzieło *Locorum catholicorum pro romana fide adversus Calvinii Institutiones*, LL. 7. Venet. 1564; Paris 1566, w którym walczy pko kalwinom w sprawie wolności woli, powołującym się na ś. Augustyna. Zostawił też mowę wygłoszoną na sob. Trydenckim: *Oratio habita in s. oec. synod. Trid.* Venet. 1563 i in.

**Oratio Manassae** (Modlitwa Manasse-sa) ob. Apokryfy.

**Oratorium** ob. Kaplica.

**Oratoryanie** ob. Filip Nereusz św. i Filipini.

**Oratoryanie w Polsce** ob. Filipini w Polsce.

**Orbellis** Mikołaj ob. Mikołaj z Orbellis.

**Ordalia** (judicia Dei, caldaria, sądy Boże) rozpowszechniony u wielu narodów, zwłaszcza germańskich, wchodzący w skład procedury sądowej, zwyczaj, mający na celu udowodnienie niewinności oskarżonego, lub rozstrzygnięcie spornych kwestyj i spraw. Według prawa starogermańskiego nie oskarżyciel dowodził winy, lecz oskarżony niewinności swojej; wychodzone więc z przeświadczenia, że Bóg wszechwiedzący i sprawiedliwy tam, gdzie sędzia doczesny nie może dociec prawdy, sam za pomocą środka widomego, bodaj cudu, osłoni niewinnego i ujaśni zbrodnię. O. były jednostronne lub dwustronne t. j. że oskarżony sam, lub wraz z oskarżycielem brali w nich udział. Najpowszechniejsze formy O-ów były następujące: 1) Pojedynek ale tylko dla ludzi wolnych. Rycerze walczyli w pełnej zbroi zwykle na koniu, inni w dowolnych ubraniach, wszakże z zabezpieczeniem równości walki; tak np. cesarz Fryderyk II zarządził, iż jeżeli walczący posiadał jedno oko, przeciwnikowi jedno winno być zawiązane. To samo co do ochronnego ubrania. 2) Los, o którym wspomina już Tacyt, w VI w. przez prawo frankońskie nakazany przy oskarżeniach o kradzież. 3) Próba ognia przez trzymanie rąk w ogniu, noszenie rozpalonego żelaza, przechodzenie wśród dwóch płonących stosów. Nieoparzony uchodził za niewinnego. 4) Próba wody, gorącej przez wyjęcie z kotła wrzątku, kamienia lub pierścienia, lub zimnej, jeżeli winnego związanego wrzucano do wody, tonący uchodził za niewinnego, utrzymujący się na powierzchni za winnego. W późnym średniowieczu było ono w użyciu prawie u wszystkich narodów Europy. 5) Próba krzyża polegająca na tem, że wiodące spór strony lub ich przedstawiciele stawali przed przy krzyżu z rozpostartymi ramionami, który pierwszy ramiona opuścił sprawę przegrywał. Karol W. nakazał, w razie sporów granicznych między jego synami po jego śmierci zamiast pojedynku próbę krzyża, lecz Ludwik już w r. 816 zabronił jej. 6) Próba noszy albo próba krwi. W razie morderstwa, jeżeli zbrodniarz nie mógł być odszukany, lecz podejrzenie padało na jednego lub kilku osobników, kładziono trupa na noszach a poszlakowani musieli dotykać się jego ran. Jeżeli



trup się poruszył, zmienił kolor twarzy lub rany zaczęły krwawić uznawano to za dowód, iż dotykający się jest winien zbrodni. 7) Poświęcony kęs. Oskarżonemu wkładano do ust kęs poświęconego przez kapłana chleba owsianego i sera owczego wagi razem jednej uncji; jeżeli nie mógł ich od razu połknąć, zakrzusił się, lub zrzucił było to dowodem winy. Próba ta była obliczona na wpływ złego sumienia. 8) Próba Komunii. Obwiniony dla udowodnienia swej niewinności przyjmował Komunię św. wymawiając przy tem formułę: „Corpus Domini et mihi in probationem“. Zazwyczaj próbę tę uprzedzała przysięga. Próbie tej poddawali się nawet pże m. i. Grzegorz VII w Kanosie, aby się oczyścić z uczynionego mu przez Henryka IV-go zarzutu symonii.

Jak wspomniano O. sięgają pogańskie przeszłości, Kł zaś, aczkolwiek nie uznawał ich stosowności wobec ducha Chijaństwa, utrzymywał je, gdyż natychmiastowe usunięcie okazało się niemożliwe i wywołać mogło o wiele gorsze skutki. Natomiast dokładał Kł starań, aby o ile możności odjąć O-om charakter barbarzyński, a zwłaszcza występował pko pojedynek, nad innemi zaś rozciągał swoją opiekę (Por. A. Franz, *Rituale v. St. Florian*, 1904). Według sob. Laterańskiego IV (cap. 18) nie wolno było kapłanowi w jakikolwiek sposób używać klnych błogosławieństw przy O-ch gorącej i zimnej wody, oraz próby ognia. Pże i sobory nigdy nie pochwalały O-j, a wielu pży jak: Mikołaj I, Stefan V, Aleksander II, Celestyn III, Innocenty III, Honorjusz III potępiali je. (Por. Ch. de Schmedt, *Les Origines du duel judiciaire* w *Etudes relig.* 63 z r. 1894, t. III, str. 337). Ostatecznie O. zostały zabronione dekretem Grzegorza IX z r. 1234. Jako nadużycie przetrwały O. dłużej. Spotyka się je jeszcze w XIV i XV w., a nawet przy procesach pko czarownicom w XVI i XVII w. (Por. art. Czarownice proces). (Por. J. G. Hof, *V. d. Ordalien od. Gottesurtheilen*. Mainz 1784; Philips, *Ueber die Ordalien*. München 1847; Grimm, *Deutsche Rechts Alterth.* 3 Aug. 1881; Zwicker, *Ueber d. Ordale*. Gött. 1818; Frederico Patetta, *Le ordalie*. Turin 1890; Vacandard, *E-*

*tudes de critique et d'histoire relig.* Paris 1905).

(Ch.).

**Orderich** (Orderic, Orderich) Vitalis, zakonnik z Saint-Evroul w Normandji, historyk, ur. w r. 1075 w Atcham w Anglii, oddany jako 5-letni chłopiec na posługi przy kle ŚŚ. Piotra i Pawła w Shrewsbury i równocześnie do szkoły przez lat 5 z pożytkiem był kształcony przez pewnego kapłana Signarda; nie mniejsze też postępy uczynił w pobożności. Mając lat 10 udał się okrętem do Normandji i tu przyjęty przez opata St. Evroul Mainera żywot zakonny wieść począł. Wyświęcony na kapłana w r. 1107. Lubiany i poważany przez braci dla wysokiej cnoty i wiedzy. Był wzorem pracowitości; nieustannie coś pisał i zbierał materiały do dzieła, które następnie opracował p. t. *Historiae ecclesiasticae libr. XIII*, w 3 częściach, w którem podaje ważne szczegóły do historii Kła w Normandji i w Anglii; szczerose w opowiadaniu i miłose prawdy cechuje to dzieło, acz nie jest wolne od pewnych błędów chronologicznych. O. † po r. 1143. Dzieło O-a wydrukowano po raz pierwszy w r. 1619 w „*Historiae Normannorum Script.*“ Późniejsze wyd. Aug. de Prévost'a w Paryżu 1838—55, 5 t. i Tomasza Forester, 3 pierwsze tomy w tłum. Londyn 1853 i 1854, 12-o. (Por. Glaire, *Dict.* II, 1658; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, s. 78—81; *Hist. litt. de France*, t. XII, 190, i nst.).

X. J. N.

**Ordo Romanus** starożytny porządek nabożeństw z uwzględnieniem wszystkich ceremonij, na podobieństwo wsześniejszych ceremonialów i rytuałów; był wydawany 16 razy w rozmaitych czasach od VII do XIV w. z dodaniem tego wszystkiego, co Kł rzymski wprowadził u siebie pod względem liturgicznym. *Ordo* pierwszy ułożony został za Grzegorza VII pod nazwą *Vulgatus*. W *Ordo* mamy dokładne opisy wszystkich czynności kościelnych, administrowania sakramentów śś., odbywania procesyi i t. d. Ostatni *ordo*, wydany przez Piotra Ameliusza († 1398) zawiera 67 rozdziałów. Odtąd zbiory przepisów liturgicznych noszą nazwy Ceremonia-

16 w i Rytuałów. (Ob. Mabillon, *Musaeum Italicum*, przedrukował Migne w *Patrol. lat.* Ordo Romanus ma niezwykle ważne znaczenie w liturgii i historii dogmatów.

**Ordynaryat.** Częścią Oficyałow i do pomocy, częścią zamiast Oficyała, w nowszych czasach ustanowiona jest w dyecezyach osobna władza, Wikaryatem Generalnym lub Oficyałem, u nas zwykle Konsystorzem (ob.) lub Ordynaryatem zwana. Należą do niej zazwyczaj czynności administracyjne, podczas gdy dla sprawowania sądownictwa, w szczególności spraw małżeńskich, ustanowione są osobne władze dyecezyalne. Ordynaryat wyłącza Bpa w załatwianiu zwykłych spraw administracyjnych, pośredniczy zwłaszcza między bpem a duchowieństwem i władzami rządowemi. Zresztą zakres jego działania zawisł w zupełności od bpa. Przewodniczy albo Oficyał, albo gdzie go niema, sam bp lub wyznaczony przez niego zastępca. Na radców konsystorskich zwykły bp powoływać kanoników, niekiedy także innych duchownych. Z Ordynaryatem, jako władzą obradującą, połączone jest kancelarya bpa, z kanclerzem (regensem) na czele.

**Ordynaryusz** ob. Biskup.

**Orebici** albo **Horebici** ob. Husyci.

**Oregio** Augustyn, jeden z najznakomitszych bpów Benewentu ur. 1577 r. Nauki ukończył przy pomocy krdła Belarmina, poczem został przybocznym teologiem krdła Barberiniego, który go utrzymał na tem stanowisku i po wstąpieniu swoim na tron pski jako Urban VIII. Chcąc zapoznać się z filozofią Arystotelesa Barberini polecił O-i przedstawić mu poglądy Stagiryty. O. wywiązał się z tego świetnie i dowiódł, że Arystoteles był rzecznikiem nieśmiertelności duszy. O. postępowal w godnościach, aż wreszcie 1633 r. został bpem Benewentu i krdłem. † w Rzymie 12 lipca 1635. Napisał traktaty: *De Deo*, *De Trinitate*, *De Angelis*, i in. drukowane 1637—1642 r.

**Oreglia di Santo - Stefano** (Luigi) krdł ur. w r. 1828 w Bene-Vagienna, w r. 1858 mianowany referendarzem Sygnatury i wysłany jako internuncyusz

do Holandyi, w r. 1866 został arbpem tyt. Diametty i nuncyuszem naprzd w Brukseli, następnie w Lizbonie. Kreowany w r. 1873 przez Piusa IX krdłem - kapłanem św. Anastazy, w 1884 r. przeszedł na bpa podmiejsk. Palestyny w r. zaś 1889 do Porto i Santa-Rufina, wreszcie w 1896 na bpa Ostyi i Velletri, na miejsce zmarłego krdła Monaco-Lavaletta. Jest nadto dziekanem św. Kolegium, opatem komendataryjnym nieustannym i zwycz. ś. ś. Wincentego i Anastazy przy Trzech Fontannach, kammerlingem św. Kłai i arcykanclerzem uniwersytetu rzymskiego oraz prefektem Ceremoniału. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1912, s. 140).

**Oregon**, arcybpstwo ob. Stany Zjednoczone.

**O'Reilly**—nazwisko angielskich pisarzy katolickich: 1) A. J. ks. misyonarz w Afryce wschodniej, pisał: *Obrazki z historii Kolosseum Rzymskiego; Wieśniowie Mamertyńscy*, dwa te dzieła wyszły w tłum. polskiem w „Przeglądzie Katolickim“ (1874—5), później w oddzielnym odbitkach.—2) Bernard ks. autor dzieła o Leonie XIII; jest w języku polskim p. t. *Żywot Leona XIII pśa*. Warszawa 1889, 8-a.—3) Myles, autor żywotów 38 bpów irlandzkich p. t. *Memorials of those who suffered for the Catholic faith in Ireland in the XVI—XVIII centuries*. London 1868. (Por. Hurter, *Nomencl. lit., theol.* 1895, t. III, k. 1435 i nst.; Blanc, *Répertoire*, s. 290).

**O'Reilly Edmund** Józef T. J. ur. w r. 1811 w Londynie z rodziców irlandzkich; po odbyciu studyów w Irlandyi i w r. 1830 teologii w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat, był profesorem przez lat 13 teologii w Maynooth w Irlandyi, następnie poświęcił się Bogu wstępując w r. 1851 do Jezuitów w Neapolu. Uczyl następnie teologii w St. Beuno's i w Dublinie, był nadto pierwszym rektorem domu dla rekoлектantów w Milltown Park pod Dublinem, od r. 1863 do 1870 r. prowincyałem na Irlandyę. † w Milltown Park w r. 1878. Napisał: *The State of the Questions as to the Pope's temporal Power* w „The Month“ r. 1871; *Month of March...* 1873; *The Relations of the Church to So-*

*ciety* w „Irish Monthly“ r. 1873—77; toż osobno. London 1892; 8-o; *The Nature, Excellence and Advantages of Devotion to the Sacred Heart of Jesus*. Dublin 1877, 8-o. (Por. *In Memoriam R. P. Edm. O'R-y S. J.* w „Irish Monthly“ 1878, s. 695—700; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, 1930).

X. J. N.

**Orens** albo **Orientius** sw. bp w Auch ur. w Huesca, po sprzedaniu swych dóbr i rozdaniu ubogim udał się na życie bogomyślne do Lavedan. Ok. r. 419 mianowany bpem pracował usilnie nad wykorzeniem resztek pogaństwa w swej dyecezyi. Wysłany przez Teodoryka I króla Gotów do wodza rzymskiego Aecyusza traktował z nim pomyślnie o warunkach pokoju. † w r. 439. Święto 1 maja. Pozostał po O-e poemat religijny *Commonitorium* traktujący o przeszkodach do zbawienia. Poemat ten drukowany był w całości w D. Martena'a. *Nouv. Collet. des anciens écrivains*. Rouen 1700, oraz w *Thesaurus anecdot.* t. V, wyd. 1717, tegoż autora. (Por. Glaire, *Diction.* II, 1663; Bolland i maj, s. 61, 62; Ceillier, *Hist. des auteurs ecclés.* t. XIII, 503 i nst.).

**Orense** — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Auriensis).—Miasto Orense, na lewym brzegu rz. Minho położone, za czasów rzymskich nosiło nazwę Aquae Urentes (wody palące) i znane było jako miejsce kąpielowe; z nazwy tej powstała późniejsza Auregenses, Auria, nowsza—Orensé. Obecnie O. jest stolicą prowincyi O-se w dawnej Gallicyi (płn.-zach. Hiszpania), liczy ok. 15 tys. mieszkańców; posiada katedrę gotycką z 1220 r. in. kły. — Bpstwo w O. erygowano ok. 570 r. W 732 r. zniszczyli je Maurowie. Od 877 r. opiekował się dyecezyą O. peregrinus episcopus Sebastyan. Ok. 977 znów wskrzeszono dyecezyę i połączono z Lugo. W 1071 r. odnowiono bpstwo O. Dyecezya należała niegdyś do metropolii Braga, potem do Santiago de Compostela, dokąd też obecnie należy. W 1009 r. liczono tu 338 tys. katolików, 562 kły parafialne i 130 filialnych i ok 1909 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. II, str. 582; Gams, *Kirchengesch. v. Spanien*. 1874, II, 2, p.

352, 407....; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 42; *Annuario eccl.* Madrid 1904, p. 378—393; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1237—1234).

X. C. S.

**Oresmus** Mikołaj, bp w Lissieux, ur. Caen, był wybrany w r. 1355 wielkim mistrzem w kolegium w Navarre, następnie był kolejno archidyakonem w Bayeux, dziekanem w kapitule w Rouen, skarbnikiem św. Kaplicy (Sainte-Chapelle), nauczycielem dzieci króla Jana w r. 1360, w końcu bpem. † w r. 1382. Na prośbę Karola V i jego ministrów przełożył *Poityke* i *Ekonomię* Arystotelesa. Nadto napisał: *Discours* pko niemoralności i nadużyciom dworu rzymskiego, wygłoszone w Avignonie wobec św. Kolegium w 1363 r.; *De Antichristo et ejus ministris*, ac de ejus adventu etc. w Martene et Durand, *Antiplissima collectio*. t IX; *Traité sur l'Immaculée Conception* etc. (Por. Launois, *Hist. lat. du coll. Navarre*; Glaire, *Dict.* II, 1662; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 899)

**Orfeusz** na pomnikach starochrześcijańskich.

I. Nazwa O-sz — grec. Ὀρφεύς, w doryckiej form. Ὀρφῆς, po łac. Orpheus. Grec. od ὄρφ (orph.), jak ὄρφνος, ὄρφνη... = ciemny, ponury wskazuje na wieści mitologiczne o O-u, zstępującym do Hadesu.

II. Historyczność O. podlega zakwestyonowaniu. Czynił to już Arystoteles (por. Cicero, *De natura deorum*, I, 38). Podług ogólnego zdania uczonych O. jest mitycznym wieszczem a raczej uosobieniem poetyckiego natchnienia. Podług tradycyi mistycznej O. od łoskiego swego rodzica (Appolina) otrzymał lutnię. Grą na lutni i śpiewem oczarował ludzi, zwierzęta, nawet rośliny i kamienie. Po śmierci małżonki O. zstąpił do Hadesu i tu śpiewem wzruszył tak władce podziemia, iż pozwolił mu zabrać małżonkę, ale legenda opowiada tu o różnych przypadkach i o tragicznej śmierci O., o czem zresztą istnieją różne wersje podaniowe. Opiewali O-a lirycy greccy. Namalował go siedzącego na wzgórzu i grającego na lutni malarz Polygnotos w Lesche (świad.



czy Paudanias, 10, 10, 36) i na Helikonie miał stać posąg O. Przygodę w Hadesie O-a przedstawia płasko-rzeźba z V w. przed Chr. Reprodukcyje jej przechowują Villa Albani w Rzymie; Muzeum Burbońskie w Neapolu; Luwr paryski. Obraz malowany O-a odkryto też w Pompei 1875 r. (Opis ob. ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, cz. I, str. 596).

III. Na pomnikach starochijańskich spotykamy wyobrażenie O-a, który „siedzi między drzewami, nagłowie ma czapkę frygijską, w ręce trzyma cytrę, podczas gdy u jego nóg spoczywają pawie, gołębie, żółwie, konie, owce, lwy i węże“ (Ks. Bilczewski, *Archeol.* str. 138). Takie rysunki spotykamy w katakumbach: 2—u św. Domitylii; 1—u św. Kaliksta; 1—u św. Pryscylli (Rys. z Wilperta podaje P. Sykstus, *Not. arch. chr.* v. II, p. 2, str. 142; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, cz. I, str. 596).

Dlaczego O. znalazł się pomiędzy zażytkami starochijańskimi?

Odpowiedź dają OO. Kł: 1-o pomiędzy utworami o O-u kursowały pośród chijan pierwszych wieków takie, w których była nauka o idei jednego Boga i t. p. Zresztą musiały być takie pisma znane Grekom ówczesnym, skoro apologeci na nie się powoływali: św. Justyn, (*Ad. Graec. cohort* XIV); Klemens Aleks. (*Cohort. ad gent.*) Teodoret (L. III *De princ.* X, 1; 2-o pomiędzy pierwszymi chijanami rozpowszechnione były wieści, że O-sz przepowiadał przyjście Mesjasza; świadczy o tem św. Augustyn, (*Contra Faust.* l. XVII, c. 15); 3-o wreszcie najgłośniejszą racją *disciplina arcani*, chęć ukrycia pod symbolami nauki Chrystusowej, to też O-a obrano za symbol Chr. P. „Kł—pisze ks. Bilczewski, dz. cyt., str. 138—widział w Orfeuszu typ Chrystusa, w Królestwie, według wyrażenia Izajasza „wilk z jagnięciem a pard z kozłeciem legać będzie“ (Is. XI, 6). Św. Klemens Aleks. (*Cohort.* 4, 2) mówi też pięknie: „Jeden Chrystus przed wszystkimi Orfeuszami, którzy kiedykolwiek żyli, ujarzmił najtrudniejsze do ujarznienia zwierze, to jest.—człowieka“. Ob. też świadectwa Euzebiusza, *De laudibus Const.* 147 in cyt. u Martigny, *Diction.*, art. *Orphée*.

Pomimo tego nie wszyscy pisarze chijańscy pochwalali to zestawienie Chr. P. z Orfeuszem; karcil je sam Klemens Aleksan. (*Paedag.* III, 3, 11 i in. cyt.), występowali też i inni. Tem tłumaczy się fakt, że symbolizm ten znika w sztuce starochijańskiej a miasto niego widzimy postać Chr. P. dobrego Pasterza (Uwaga Wilperta).

IV. Bibliografia: Riese, *Orpheus und die mythischen Traker* w *Jahrbücher für klass. Philol.* 1877, t. 115, p. 225—240; Knapp, *Über Orpheusdarstellungen* w *Korrespondenzblatt für die Gelehrten und Realschulen Wütembergs*, 1880; Maass, *Orpheus*, München 1895; W. E. I. V—VI, ser. 2, str. 553—555.

Heussner, *Die altchristlicher Orpheusdarstellungen*, Leipzig 1832; Martigny, *Diction. des antiq. chrétiennes.*, art. *Orphée*; Wilpert, *Die Maleereien der Katakomben Roms*, Freib. in Breisg. 1902; tłum włoskie, *Le pitture...*, tekst, p. 223; P. Syxtus O. C. R. *Notiones archéol. christ.* v. II, p. 2, *Symbola et pict.* Romae 1910, p. 141—144; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 138; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła kat.*, Warszawa 1893, t. I, cz. I, str. 595—596.

X. C. S.

**Organista.** Nazwa ta pochodzi od wraza organy. Z wprowadzeniem do kłów organów okazała się potrzeba osoby, wyćwiczonej w sztuce używania tego instrumentu. Jan VIII pż (872—882) żądał od Annona bpa fryzyńskiego, aby mu wraz z organami przysłał człowieka zdolnego, znającego sztukę grania na tym instrumencie. Przed wprowadzeniem organów znani są po kłach tylko śpiewacy (cantores), a potem z chwilą wprowadzenia organów okazała się potrzeba i O-ty. Organista zatem ma być dostatecznie wyćwiczony w muzyce i w śpiewie kłnym, aby umiał i dobrze harmonijnie grać i dobrze śpiewać, jako też innych śpiewu uczyć, chyba że gdzieś jest osobny urząd O-ty, a osobny magistri cantorum, dyrygenta chóru, nauczyciela śpiewów. Wszystkie zmienne części Mszy św., jak Introit, Graduał, Ofertorium, Postcommunio, odmawiane przez kapłana mają znaleźć od-

dźwięk w śpiewie i muzyce O-ty, nadto ma śpiewać z towarzyszeniem organu Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei. O-ta ma używać instrumentu umiejętnie, zwłaszcza, gdy akompaniuje przy śpiewie, a więc nie za głośno ma grać, by nie głuszyć śpiewu, ale też i nie za cicho, tak żeby go nie było słychać, albo mało co. Ma się stosować ściśle do ducha muzyki i śpiewu kłnego. Ma również O-ta przejrzeć rubryce, aby wiedział co ma śpiewać. Aktor grający w teatrze, przygotowuje się, żeby jak najpomyślniej odegrać rolę, tem bardziej ma się przygotować organista, gdy ma śpiewać i grać na chwałę Bożą. Podczas Adwentu i Wielkiego Postu nie używa się organów podczas Mszy św. o czasie (detempore), z wyjątkiem 3-iej niedzieli Adwentu i 4-iej Postu. Właściwie i na Mszach żałobnych nie powinno się grać, chyba melodye poważne o nastroju smutnym. Właściwie w Adwencie i w Poście, jak niejednokrotnie Kongregacya wyjaśniła, jeśli śpiewacy bez organu obejść się nie mogą, lub trudność im brak tego instrumentu sprawia, mogą używać organu, byleby grano względnie cicho, z po prześpiewaniu danej części grać przestano. Absolutnie jednak nie wolno grać w Wielkim tygodniu od Gloria we Czwartek do Gloria w Sobotę Wielką. W naszym kraju w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie istnieją szkoły dla O-ów, nadto O-ci mają swoje pisma zawodowe. Za patronkę organistów i muzyki kłnej uważana jest św. Cecylia. (Por. Bogaerst, *Manuel de l'Organiste*).

#### X. M. S.

**Organy** jest to wspaniałe narzędzie muzyczne, złożone z mniejszej lub większej ilości instrumentów dętych i rzniętych (naśladowanych). Najpierwsze O-y wodne urządził Ktesybius dla Ptolomeusza Physkona na przeszło 100 lat przed Chr. Panem. Tertulian (*Libr. de Anima*) wynalezienie O-w przypisuje Archimedesowi. Później miejsce wody w O-ch zajęło zgęszczone powietrze. Powietrze to kanałami przeprowadzone do piszczałek, wydaje odpowiedni ton, naturalnie po naciśnięciu klawisza. O takich O-ch wspomina już ś. Augustyn „Organum dicitur, quod grande est et inflatur folibus“... (*Com in ps. 57 i 150*). Ś. Hie-

ronim mówi organach o 15 piszczałkach miedzianych, które można było słyszeć na tysiąc kroków (*Epist. ad. Dard.*). Po raz pierwszy we Włoszech zaczęto używać O-w w VII w. za pza Witaliana. Pepin otrzymał w darze od Konstantyna Kopronima 757 r. O-y. Karol W. również otrzymał z Grecji O-y i kazał je umieścić w katedrze akwizgrańskiej. Jan VIII pż żądał od Annona bpa fryzyńskiego, aby mu przysłał O-y. Odtąd coraz częściej mamy w historii wzmianki o O ch, a synod dyec. turońskie w r. 1242 o O-ch wspomina jako o instrumencie powszechnie używanym.

O-y, jak wyżej powiedziano, składają się z większej lub mniejszej liczby instrumentów, zwanych w sztuce organowej regestrami lub głosami. Głosy owe naśladowują flety, klarnety, trąby, puzony, skrzypce, wiolonczele i są wyrabiane z cyny z domieszką ołowiu, z cynku lub z drzewa. Od wysokości piszczałki zależy wysokość tonu, od grubości — charakter, czyli barwa instrumentu. Największe piszczałki mogą być do 32 stóp wysokie, najmniejsze — do  $\frac{1}{32}$  stopy, czyli, że skala organów posiada dziewięć pełnych oktav, choć w O - ch zazwyczaj urządzają klawiatury po 4 i pół oktawy, to jednak zważywszy na to, że najniższy ton może rozpoznać się od 32, 16, 8 lub 4-o stopowej piszczałki, nawet 2 i 1 stopowej, cała skala może być wyzyskana w 4 lub 4 i pół oktavach.

W większych organach może być 2, 3 lub nawet 4 klawiatury czyli manualy, dające możność łączenia 2, 3 lub 4 jakby osobnych O-w w jeden, oraz klawiaturę nożną zw. pedałem, składającą się z najniższych tonów. Największe dotychczas O-y mają kły: b. katedra w Rydze o 120 głosach, czyli osobnych instrumentach, arcydzieło Walkiera z Ludwigsburga, u ś. Piotra w Rzymie o 100 głosach, u ś. Franciszka w Nowym Jorku o 115 głosach. W Warszawie największym organem może się poszczycić kł Zbawiciela, posiada bowiem pełnych głosów 53 w trzech manualach i pedale, zbudowany przez Tucka w Czechach, stożkowo-pneumatyczny. Systemy organów są rozmaite: kłapowy (najdawniejszy), stożkowy (b. praktyczny), pneumatyczny (wymaga suchego gmachu i

ciąglej konserwacyi). stożkowo — pneumatyczny dający się wszędzie zastosować; no; niekiedy urządzają O-y elektryczne.

Ceremoniał bpi daie wskazówki, kiedy mają grać O-y, a kiedy nie, opierając się naturalnie na dekretach ś. Kongr. Obrz. Mają grać organy na mszach uroczystych, niesporach, jutrzni, przy ingresie bpa, krdla, legata pskiego, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu; nie mogą zaś grać w Poście W. i Adwencie na mszach i niesporach de tempore, z wyjątkiem 3 niedzieli adwentu i 4 W. Postu oraz mszy żałobnych, (chyba byłby inny zwyczaj, wtedy mają grać (na mszach żałob.) smętnie i nie bardzo głośno. Właściwie i na Tantum ergo. O Crux ave, Gloria Patri i t. d. organy mają milczeć, lecz u nas z prastarego zwyczaju O-y bywają używane i odmieniać te zwyczaje byłoby niewłaściwem. O-y mają specjalną formułę poświęcenia w Rytuale Piotrkowskim zawartą na str. 664, wvd. krakowskie z r. 1884. (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturg., muzyka i chóry K<sup>ta</sup> katol.* Warsz. 1886; Otto Wangemann, *Gesch. der Orgel u. der Orgelbaukunst*, Demmin 1880).

#### X. M. S.

**Orgas Hanibal ks.**, dyrygent orkiestry katedralnej na Wawelu, a od r. 1628 do 1629 dyrygent kolegium Rorantystów. Kompozycye jego przechowują się w księgach rorancich na Wawelu. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w Kle polskim od XV do XVIII w.*, str. 41).

**Oria** — bpstwo włoskie (dioc. Uritana). — Miasto Oria, w starożytności gród Uria v. Hyria założyli Kreteńczycy; O. było stolicą Japygii. W r. 1062 zdobyli O. Normannowie z Apulii. Obecnie O. jest miastem w okręgu Brindisi, prow. włoskiej Lecce; liczy ok. 10 tys. mieszk., posiada katedrę, pałace, bibliotekę publiczną. — Bpstwo Oria powstało w 1591 r.; jest sufraganią metr. Tarentu; dyecezya O. obejmuje 10 gmin w prow. Lecce; w 1909 r. liczone tu 120 tys. katolików, 15 parafii, 132 świeńców a 51 kapłanów zakonnych. (Por. W. E. I. t. V—VI, ser. 2. str. 567; Herder, *Konversationslex.* t. VI<sup>2</sup>,

k. 940; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 32; F. Errico, *Cenni storici sulla città di Oria etc.* Napoli 1907; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1235).

#### X. C. S.

**Orihuela** — bpstwo w Hiszpanii (dioc. Oriolensis seu Aloniensis). — Miasto Orihuela, nad rz. Segura położone, w prow. Alicante, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada katedrę z meczetu przeobrażoną, kolegium i t. p. — Bpstwo w Orihuela erygowano w 1437 r. (Sobór Bazyl.), zw. je Alicante, albowiem w A. rezydował jakiś czas bp tej dyecezyi. W 1510 r. połączono bpstwo O. z Cartagena; r. 1564 wskrzeszono dyecezyę O. jako oddzielne bpstwo, sufraganię metr. Walencyi. Dyecezya O-a obejmuje prowincyę Alicante (Alona); w r. 1909 liczone tu ok. 214 tys. katolików; 65 parafii; 94 kły, 123 kaplic i 259 kapłanów. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. II, str. 570; Herder, *Konversationslex.*, t. VI<sup>2</sup>, k. 945; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 46; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1242).

#### X. C. S.

**Oriol Józef św.** ur. w r. 1650 w Barcelonie z ubogiej robotniczej rodziny, ojciec wcześniej go odumark, ale ojczym zażył się chłopcem jak własnym synem i oddał go do kolegium miejskiego na naukę. Po ukończeniu nauk J. kształcił się na kapłana i otrzymał stopień dra teologii w r. 1674, w 2 lata potem został kapłanem. Będąc nauczycielem w bogatej rodzinie Tomasa Gasneri, używał dostatku pod każd. m. względem, ale wkrótce przekonał się, że Bóg powołuje go do życia więcej umartwionego; skazał się tedy na surowy post, w którym wytrwał aż do śmierci. Aby tym pewniej dojść do doskonałości wstąpił do zakonu Oratoryanów w Barcelonie. Po śmierci swej matki w 1688 r. odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie pozostawał 8 miesięcy. Mianowany przez Innocentego XI beneficjatem del Pinolo przy kł. N. M. P. Królewskiej w Barcelonie oddał się całą duszą modlitwie i umartwieniu. Zamieszkał w ubogiej izdebce w domu swych przyjaciół i pedził żywot nikomu nie znany. Lecz obowiązki stanu, jak obec-



ność w chórze, funkeye członka kapituły spełniane przez J. ze ścisłością i żywą pobożnością, zwrócili nań uwagę i uczynili zeń wzór życia prawdziwie zakonnego i kapłańskiego. Dochody z beneficyum przechodziły tylko przez jego ręce i dostawały się ubogim, sam bowiem nie wiele potrzebował, żyjąc chlebem i wodą; nawet łóżka nie miał. Całkowicie oddany życiu apostołskiemu słuchał spowiedzi, odwiedzał chorych i katechizował; zapragnął jeszcze męczeństwa i pewnego dnia udał się do Rzymu, aby ofiarować się Ojcu św. na misyonarza do Japonii. W drodze zachorował w Marsylii. Tu ukazała mu się N. Marya Panna i poleciła mu powrócić do Barcelony. W powrotnej drodze będąc na okręcie wpadł w ekstazę, ułożył się w powietrze i zawisł między masztami, następnie wolno opuścił się na swoje miejsce, w obecności wielu patrzących marynarzy. To był początek wielkiej łaski, jakimi Pan obdarzył sługę swego. Odtąd do Barcelony ściągali tłumy chorych, których Józef leczył; nadto czytał w duszach, nawracał i t. d. † dn. 23 marca 1702 r. Gdy umierał chłopcy chórowi z kła N. M. Panny Królewskiej przybiegli do łóża J-a i zaśpiewali „Stabat Mater“. Przy grobie działały się cuda. Beatyfikowny w r. 1806; kanonizowany dnia 20 maja 1909 roku. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1910, s. 664 i nst.).

X. J. N.

**Oriol d' Piotr** (Auriol) sławny teolog XIV w., nazywany dla swej wymowy *Doctor facundus*, ur. w Tuluzie, był profesorem uniwer. w Paryżu, w r. 1321 wstąpił do zakonu Kordeljerów, później został bpem w Aix, † ok. 1322. Może być uważany za poprzednika Occama (ob.). Napisał: *Tractatus de immaculata Conceptione Beatae Virginis*. Tolosae 1514; *Breviarium Bibliorum*. Venetiis 1507; 1517; Parisiis 1565...; *Commentarius in quatuor libros Sententiarum*. Romae 1596 — 1605, 2 t. in fol.; *Comm. in tertium librum Sententiarum*, manuskrypt przechow. w bibliotece tuluzkiej. (Por. Wading, *Ann. Ord. Min.*; Possevin, *Appar. sacr.*; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 901).

**O'Riordan** Michał ks. współczesny, ur.

w 1857 r. w hrabstwie Limerick, kształcił się w Propagandzie i w Gregorianum w Rzymie, wyśw. na kapł. w 1883 r., został misyonarzem w Anglii, potem wice-rektorem a od r. 1905 rektorem kolegium irlandz. w Rzymie, w r. 1907 otrzymał godność prałata pskiego. Napisał: *A criticism of Draper's conflict between Religion and science*; *Catholicity and progress in Ireland*. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 625).

**Oristano** — arbpstwo w Sardynii (archid. Arborensis). Miasto Oristano, nad rz. Tirso położone, od r. 1409 było stolicą margrabstwa Oristano, stąd królowie hiszpańscy tytułowali się margrabiami Oristano; obecnie O. jest miastem okręgowym w prow. włoskiej w Cagliari w Sardynii; posiada katedrę z XVII w., szkoły i t. p.; liczy ok. 8 tys. mieszk. — Bpstwo przeniesiono do O. z Arborei w 1070 r. — Arbpstwo O. stanowi prowincję klną z bpstwem Ales (dioec. Uxellensis et Ferrae albae). Sama archidiecezja O. w 1909 r. liczyła ok. 97 tys. katolików, 74 parafie, 153 świeckich i 16 kapłanów zakonnych. W dyec. Ales, istniejącej od VII w. i w 1503 r. połączonej z bpstwem Terralba, liczone ok. 60 tys. katolików w 42 parafiach. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 574; Herder, *Konversationslex.*, t. VI<sup>2</sup>, k. 947; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 35; Buchberger, *Kirch. Handlex.* München 1907, t. I, k. 124; 1912, t. II, k. 1242).

X. S. C.

**Orlandini Mikołaj T. J.**, pierwszy historyograf Towarzystwa Jezusowego, ur. w r. 1554 we Florencji ze sławnej rodziny, poświęcił się stanowi zakonnemu w r. 1572. Uczył humaniorów, był rektorem kolegium w Nola, przez lat 5 mistrzem nowicuszów w Neapolu, wreszcie sekretarzem generała. † w Rzymie w r. 1606. Wydał: *Annuae litterae Societatis Jesu* ab an. 1583 ad a. 1587; Romae 1588, 8-o. 3 t.; *Historiae Soc. Jesu pars prima*. Romae 1594, fol.; Col. Agr. 1615, 4-o; Antverpiae 1620, fol.; *Vita Petri Fabri etc.* Lugduni 1617, 8-o; *Tractatus seu Commentarii in Summarium Constitutionum etc.* Roehampton 1876, 8-o. (Por.

Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 124 i nst.; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1934 i nst.).

**Orlando di Lasso** ob. Lattrede Roland.

**Orlando** Mateusz, karmelita, słynny ze swej działalności w zakonie i na stanowisku bpa, jak również jako uczony i nauczyciel, ur. w r. 1610 w Hycrara w Sy-cylii. Do zakonu wstąpił w Palermo, następnie uczył teologii scholastycznej w Neapolu i Florencyi. Przybył też jako profesor do Rzymu, gdzie zwrócił na siebie uwagę, skutkiem czego powie-rzono mu różne godności w zakonie, a w r. 1666 został generałem zakonu. Jako theologus deputatus należał do komisji zajętej arabskim tłumaczeniem Biblii. Na przedstawienie króla Karola hiszpańskiego mianował go p. b. Cefalu, którą to dycezyą, jako gorliwy pasterz rządził aż do śmierci 13 listopada 1695 r. Z licznych jego pism wymienić należy; Komentarz do trzeciej części Summy ś. Tomasza, p. t. *Cursus theologicus* etc. Romae 1653). (Por. *Bibliot. Carmel.* II, Aurelionis 1752, str. 400 i nst.; Hurter, *Nomenclator.* II, Oeniponte 1693, str. 342 i nst.).

**Orleans** (Cenabum Civitas Aureliani), stolica jednej z dzielnic synów Chlodoweusza, która dostała się Chlodomirowi. Od czasów Filipa Walezyusza O. był oddawany jako apanaż księżętom linii królewskiej z tytułem książąt orleańskich Król Filip IV 1309 r. założył tutaj uniwersytet, zniesiony później przez rewolucyę. Od paźdz. 1428 był O. oblegany przez Anglików, uwolniony następnie 8 maja 1428 r. przez b. Joannę d'Arc (ob.) Hugonoci, którym edykt O-ki z 17 stycz. 1562 r. przyznawał tolerancję i amnestyę, obrali sobie O. za główną siedzibę i zburzyli tamtejszą wspaniałą katedrę. Usiłowania zupełnego sprotestantyzowania miasta rozbiły się o silny opór katolików (por. P. de Félice, *Bull. de hist. du protestantisme fran.* Paris 1903, str. 481—554).

Według podania miał ś. Sabin, arbp z Sens w pocz. III w. głosić ewangelię w okolicy O-u; z tego zapewne powodu do r. 1662 O. należał do metropolii Sens. Pierwszym biskupem historycznie stwierdzonym był Dicopilus (podp. sy-

nod w Sardyce 342 r.). Św. Ewurecusz 4-ty z rzędu bp był obrany na synodzie w Valence † ok. r. 391. Poni-m nastąpił św. Anianus (franc. St. Aignan), który zarządzał opactwem, gdy Hunno-wie oblegali miasto; ten skłonił Atylle do odstąpienia (451 r.). Z innych bpów wymienić należy m. i. ś. Eucheriusza (719—32), Jonasa (818—43). św. Teo-doryka (1016—22), sławny mówca Du-panloup (1849—78), oraz późniejszy arbp Lyonu krdał Couillilié. Od r. 1622 podlega O. metrop. paryskiej, liczy wiernych 363,812, parafii 41 i 293 sukkur-salij oraz 23 wikaryaty. Terytoryalnie obejmuje depart. Loiret.

W O. odbyło się wiele synodów mających dla Kła doniosłe znaczenie m. i, t. zw. Concilium Aurelianum I zwoł. 10 lip. 511 r. przez Kłodoweusza, na którym było 5 arbpów i 27 bpów. Na koncyl. Aurel. II 23 czerwc. 533 r., jako na synodzie narodowym frankońskim, uchwalono 21 kanonów pko symonii i in. nadużyciom. Konc. Aur. III 7 maja 538; IV 541; V 549; VI 638 z inicjatywy ś. Eligiusza, na którym skazano rozszerzającego monoteletyzm greka; VII w r. 1022 pko Nowo-Manichejczykom, wreszcie r. 1478 zebranie notabłów duchownych i świeckich dla rozstrzygnięcia sporu m. Sykstusem IV a Florencyą. (Por. *Gallia christ.* VIII, str. 1408 i nst.; E. Bimbenet, *Hist. de la ville d'O.* 5 t. Or. 1884—8; L. Baudard, *Vie de Saints et illustres personages de l'egl.* O Tze 3 t. 1862; *Memoire de la Soc. archéolog. et histor. des Orleanais*, zwłaszcza t. 21 o pierwszych bpach 1886 i t. 30 z 1906 r.).

(Ch).

**Orléans** (d') Piotr Józef ob. Dor-leans.

**Orleańscy mistycy**, herezya niepokojąca Kł francuski w XI w., przejęta zasadami gnostycko-manichejskimi. Twórcami jej byli dwaj duchowni przy kłe ś. Krzyża w Orleanie Stefan i Lizojuz obaj cieszący się łaskami króla Roberta; ostatni nawet spowiednik królewski. Rozróżniali oni w Piśmie św. sens dosłowny dla ludzi zmysłowych, nie zawierający żadnej prawdy i sens ukryty dla wybranych. Stworzenie świata, narodzyny Pana Jezusa z Dziewicy, Jego męka

śmierć; zmartwychpowstanie, o których mówi Pismo św., są to proste bajki. Świat jest wieczny a cuda niemożliwe, cześć Świętych zbyteczna, zrozumienie Pisma św. i odpuszczenie grzechów dają sam wstęp do sekty. Współcześni oskarżają ich o rozpustę podczas zebrań. Król Robert celem osądzenia heretyków zwołał na 28 grudnia 1022 r. synod do Orleanu, który ich skazał na stos. (Por. Hefele, *conc. Gesch. Beiträge z. Sectengesch. d. Mittelalt.* München 1870, str. 62 - 5).

**Orłowski Adam** ob. Adam od Trójcy Przenajświętszej.

**Orłowski Ignacy**, bernardyn, gwardyan klasztoru w Sokalu. Żył w pierwszej połowie w. XVIII. Blizsze szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że jako gwardyan wiele się przyczynił swymi zabiegami do koronacji obrazu N. Maryi Panny w Sokalu. Lubił życie ukryte i nie gonił za sławą. Widać to z jego wydawnictw, na których przez skromność nie kładł swego nazwiska. Napisał: *Mocna Straż Korony Polskiej* niezliczonemi przy cudownym obrazie Sokalskim N. Bogarodzicy Maryi... łaskami uzbrojona, 1724; *Chwała Koronna szczęśliwa koronacya*, Monarchini święta Maryi w cudownym Jej obrazie sokalskim..... 1726 we Lwowie; jest to opis uroczystości koronacyjnych z przytoczeniem kazań, które przez różnych kaznodziejów były wypowiedziane na uroczystości koronacyjnej. W dwa lata wydał to samo pod innym tytułem: *Słuszna sprawa koron Jezusa i Maryi...*

X. R. J.

**Orłowski Karol** Nepomucen ks. uczony mąż, sławny kaznodzieja, był archidyakonem katedralnym kijowskim, proboszczem sędziszowskim i konińskim. † w 1769 r. Napisał *Defensa biskupstwa i dycezyi kijowskiej* zrzetelnem opisaniem i t. d. Lwów 1748, 4-o; *Kazania miane w kościele katedralnym żytomierskim* od 1749—1754. Tęże 1754, 4-o. Przypisują mu też *Kronikę województwa i biskupstwa kijowskiego*, który to jednak rękopis zaginął. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, str. 302; Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI. s 135).

**Orłowski Łukasz** malarz krakowski z połowy XVIII w. „vir in arte pictoria peritissimus“ wice-senior zgróm. malarzy krakowskich (r. 1750), a potem i senior tego cechu (r. 1762). Obrazy jego są: „Św. Kazimierz“ w kle Misyonarzy; obrazy w kilku ołtarzach kła Maryackiego i w kle Kapucynów przed kaplicą loretańską 2 obrazy; nadto „Św. Sebastian“ w kle w Lanckoronie. O-i był wzywany przez Kongr. Rytów w sprawie beatyfikacji bł. Wincentego Kadłubka; chodziło tu o poświadczenie dawności wizerunku Błogosławionego w Jędrzejowie znajdującego się. (Por. Rastawiecki, *Stownik malarzów polskich*, Warszawa 1851, t. II, s. 84 i nast.).

**Orłowski Michał** ks. T. J. z prowincyi Wielkopolskiej, ur. w r. 1710, wstąpił do nowicyatu w 1725, był w r. 1759 rektorem kolegium w Brześciu, w r. zaś 1769 w Poznaniu. Wydał: *Kazania na pogrzebie Jaśnie Wielm. JMC. Pani Marjanny z Potockich Tarłowej itd.* Kraków 1760, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1945).

**Ormianie w Polsce.** Data przybycia pierwszych O. do Polski a raczej do Rusi nie da się ściśle określić. Według Antoniewicza zjawili się na Rusi już w XI w. za czasów Izasława, gdzie za pomoc udzieloną pko Polowcom książę Dymitrowicz dał im 1062 przywilej zabezpieczający ich prawa i zwyczaję w przybranej ojczyźnie, który to przywilej Władysław IV potwierdził 1641 r. Opowieść tę nowsze badania, a zwłaszcza ks. Gromnickiego (por. E. K. t. XVII, str. 392 i nast.) podały w wątpliwość. Faktem jest jednak, że już w XII w. zaczynają napływać O. z Armenii Wielkiej, a w XIII w. są już we Lwowie w tak pokaźnej liczbie, że 1270 r. ks. Lew halicki nadaje im przywilej, mocą którego wyznaczona im została północna część Lwowa na zamieszkanie. Kiedy w r. 1340 Lwów i Ruś halicka przechodzi pod panowanie Polski, Kazimierz W. ożacza O. swoją opieką, w r. 1367 zaś pozwolił ich bpowi Grzegorzowi osiedlić się we Lwowie i wykonywać tam jurysdykcyę bpią. Odtąd imigracya O-ska wzmaga się, tem więcej, że Władysław Jagiełło 1415 r. obdarza ich nowymi przywilejami, co czynią i inni królowie, łącząc coraz silniej O-n z miejscową lud-



nością. Z tego widocznem jest, że O-ie nie odrazu przybyli na Ruś lecz powoli i różnymi czasami. Przybywali też z różnych stron, jedni od Południa drudzy od Południo - Wschodu i względnie do tego osiedlali się w różnych miejscowościach. Według Anonima piszącego ok. r. 1676 (por. Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, str. 205), O. dawniejsi, pochodzący z Krymu osiadali po miastach królewskich: Kijowie, Włodzimierzu, Łucku, Lwowie, Kamieńcu, Śniatynie, Haliczu, późniejsi z Multan i Wołoszczyzny i obierali sobie siedziby w Jasławiu, Zamościu, Podhajcach, Brodach, Żwańcu, Horodence i Stanisławowie. Jeszcze nawet w XVIII w. są ślady ich gromadnej imigracji z Mołdawii i Krymu na Ruś. O-e oddają Polsce znaczne usługi, gdyż ujmują w swoje ręce handel, rozwijają go, wchodzą w ożywione stosunki ze Wschodem, którego są doskonałymi znawcami. Przywiązują się też do nowej ojczyzny, która im gościnne otwiera wrota i coraz więcej zlewają się z ludnością miejscową. To też O. nie stanowili nigdy wrogiego elementu na organizmie polskim, a sprawy jakie mieli zwłaszcza z radą miejską Lwowa wypływały raczej z ówczesnych stosunków prawno - społecznych, niż z wrogich i zabobnych tendencji.

O. przybywający do Polski przeważnie byli schyzmatykami przejętymi zasadami monofizytyzmu i od VI w. zerwali swój stosunek z Rzymem. Mieli też swój właściwy obrządek w języku ormiańskim. Niemniej zdarzali się już wcześniej O. katolicy; świadczą o tem nie tylko liczne dokumenta sądowe i grodzkie, ale i ta okoliczność, że w połowie XIV w. byli mnisi ormiańscy katolicy na Rusi, a we Lwowie posiadali swój klasztor, o czem świadczy bulla Urbana VI z 5 kwiet. 1381, nakazująca Dominikanom lwowskim, aby nad tymi mnichami wykonywali jurysdykcję. I nie w tem dziwnego, gdyż usiłowanie pojednania O. z Rzymem ponawiały się w biegu wieków i nieraz z pomyślnym skutkiem, jak to miało miejsce za Innocentego III 1199 r., kiedy arbp moguński Konrad znaczną liczbę O., wraz z patriarchą przyjął na łono Kł., a także na soborze Florenckim, z powodu czego p. Eugeniusz IV wbrew do Grzegorza arbp „Illoneae“ zaświadcza, że przysłanych

na sobór O. znalazł trzymających się prawej wiary katolickiej. Większość wszakże O. nie wyjmując polskich trwała w swoich błędach i uznawała za swoją głowę patriarchę w Eczmiadynie, który miał swoich bpów dyzunkickich we Lwowie, Kamieńcu i Łucku. Były jednak wypadki stosunkowo dyscypliny, że O. przechodzili wprost na katolicyzm, co przypisać należy brakowi własnego duchowieństwa, a także coraz większemu asymilizowaniu się z ludnością miejscową polską.

Główne błędy O. polskich jakie w XVII w. napotkali u nich Teatyni były następujące. Twierdzili, że w Chrystusie Panu jest jedna natura. Odrzucali pochodzenie Ducha św. od Syna. Odrzucali sąd szczegółowy i czyszcieć. Uczyli, że dusze zmarłych przebywają w powietrzu, aż do powszechnego ciała zmartwychwstania. Odrzucali prymat Kł. rzym., a za głowę apłw mieli św. Jakóba starszego. Utrzymywali, że Chrystus przez śmierć swoją zniósł piekło. Odrzucali spowiedź sekretną. Wykreślali zpośród sakramentów ostatnie Olejem św. namaszczenie. Uznawali za nieważne trzecie małżeństwa. Udzielali niewiastom mniejszych święceń a nawet większych aż do dyakonatu i t. p. Hołdowali też różnym przesądom, nosili talizmany, składali ofiary ze zwierząt w kł., wartabiedom czyli doktorom przyznawali pewną wyższość nad bpami, tak że mogli ich wyklinać i t. p. (por. *Relacya o Pitau i Anonima* u Pawińskiego. l. c. str. 7 — 11 i 122 — 129).

Myśl o unii O. polskich z Kłem rzymskim zaczęła kiełkować w drugiej połowie XVII w. Dokonali jej ostatecznie dwaj Teatyni o. o. Klemens Galan i Aloizy Pidon i orm. arbp lwowski Mikołaj Torosowicz (ob.) Torosowicz nie był zgola wzorem arbp., a do unii skłaniało go nie tyle przekonanie, ile interes osobisty. Zawikłany w gorszące zataragi już to z O., już z wartobiedem Grzegorzem, który nań rzucał kłatwy i przed sądy powoływał, już wreszcie z samym patriarchą Eczmiadyńskim szukał w unii obrony przed osobistymi wrogami, i dla tego to unię porzucał, to do niej powracał. Natomiast całą duszą i poświęceniem oddał się sprawie dwaj przysłani przez p. w 1664 wyżej wspomniani Teatyni Galan i Pidon. Nie bacząc

na piętrzące się przeciwności, na krzyżący niedostatek, który znosić musieli, założyli kolegium, w którym kształcili młodzieńców na przyszłych kapłanów ormiańskich, których brak szczególnie stał na przeszkodzie unii. Dzięki tym dwóm kapłanom unia z Rzymem zaczęła poczynawszy od 1666 r. szerzyć się wśród O., przyczem zabezpieczono im odrębność liturgiczną. Galon wkrótce z nadmiaru pracy zmarł (14 marca 1666), pozostał o. Pidon sam, lecz pomimo młodego wieku, nie ustał w pracy, lecz chwiejnego Torosowicza na drodze unii podtrzymywał i popychał. Poprawił on Księgi liturgiczne, usuwał zabobony i nadużycia jakie wśród O. się wkradły, godził zwąśnionych i tym sposobem dzieło unii utrzymywał i serca O. dla niej pozyskiwał. Pż przysłał w grudniu 1666 r. do pomocy Pidon o. Anioła Peverati i dyakona Franciszka Dario a także w 1667 r. o. Józefa Caracioli; w r. 1670 przybyli dwaj nowi misyonarze o. o. Augustyn Lobell i Hieronim Bossi. Kiedy w r. 1672 Turcy po zdobyciu Kamieńca ruszyli pod Lwów, Teatyni byli zmuszeni schronić się do Krakowa. Wróciwszy zastali kolegium spalone; wypadło więc zgłiszczca odbudować. W r. 1675 otrzymał Torosowicz koadytora w osobie wyświęconego na bpa w r. 1674 Wartana Hunaniana, lecz tak mu dokuczał, że ten wolał wyjechać na misye do W. Armenii, niż we Lwowie przebywać.

Po śmierci Torosowicza (24 paździer. 1681 r.) unia chwilowo została zagrożona, gdy na bpa kamienieckiego legat patriarchy eczmiadyńs. wyśw. Jana Biernatowicza, który osiadł we Lwowie i stanął na czele dyzunitów, gdy unicy byli pozabawieni pasterza. W r. 1686 wrócił jednak z Persyi Wartan Hunanian i objął zarząd archidiecezyi, a Biernatowicz pierwotnie obciążony klątwą upokorzył się, pojednał z Klem i rzekł się tytułu bpiego. Teraz unia nietylko utrzymała się ale, sięgnęła i do innych krajów, jak do Moldawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, gdzie rozciągała się jurysdykcyja arbpów lwowskiego. Odtąd następuje już szereg arbpów lwowskich trwających wiernie w unii (por. Lwowska archidiecezyja obrz. ormiań.).

Arbp Stefan Augustynowicz (1751—

1788) dowiedziawszy się o znacznej liczbie O. katolików w Jenikule, Chersonie, Taganrogu i innych miejscowości Krymu osiadłych wysłał tam misye z trzech księży złożoną: Mikołaja Barączą, Łazarza Torosowicza i Krzysztofa Dutre, lecz ci ich tam już nie zastali, gdyż rząd rosyjski przesiedlił ich do Zaporozża i osadził katolików w Katerynosławiu, dyzunitów w Raszkowie. Wielu ich później jednak powróciło do Krymu. Arbp Tumanowicz jeszcze w r. 1791 wizytował dyecezyan swoich zarówno w Galicyi, jak i w Rosyi, wszakże rząd rosyjski coraz swobodę O. ograniczał, zabronił przyjmowania księży z Galicyi a wreszcie w 1810 utworzył nową dla O. dyecezyę mohilewską i mianował bpem Krysztofowicza, lecz gdy ten † 1816 r. następuje już nie miał, a O. w Rosyi podlegają jurysdykcyi bpa łacińskiego w Kamieńcu podolskim (łucko - żytomirskiego we Lwowie).

Ciężkie nastały czasy dla O. za Józefa II, który we wrogim swoim usposobieniu dla Kła w ogóle, nie oszczędzał też ich. Zamknięto tedy kły podmiejskie ś. Anny, ś. Krzyża i kaplicę ś. Jakóba i zniesiono je w 1796 r., zniesiono Teatynów a kolegium ich zamieniono na koszary. Seminarjum połączone w jednym gmachu z łacińskim i narzucono mu egzamina na wzór obowiązujących w ruskim i łacińskim. Arbpowi wyznaczono 1000 złp. rocznej dotacyi. Ocalał tylko klasztor zakonnice ormiańskich, który miał szczęście podobać się Józefowi II, wszakże z obowiązkiem odtwarzania 4-o klasowego gimnazjum żeńskiego. W 1798 r. dotacyę arbpą podniesiono do 3,000 złr. a w r. 1806 do 6,000 złr. Ostatecznie stosunki uregulowały się dopiero po r. 1817 za Franciszką I; z małemi zmianami przetrwały po dzień dzisiejszy, (Por. art. Armenia; Lwowska archidiecezyja ormiańskiego obrz. Życiorysy arbpów ormiańskich lwowskich ks. Sadok Barącz, *Rys Dziejów ormiańskich*. Tarnopol 1869; Tegoż, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*. Lwów 1856; *Dzieje zjednoczenia Ormian w Polsce*, wyd. A. Pawińki w *Źródłach dziejowych*, t. II; są to dwie rozprawy, jedna ks. Alojzego Pidon, twórcę unii sięgająca do 1669 r., druga Anonima do r. 1776; Bischoff Ferdynand,

*D. alte Recht d. Armenier in Polen*, Wiedeń 1857, oraz *D. alte Recht Armenien in Lemberg*. Wiedeń 1862; Łoziński W., *Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie*. Lwów 1892; Hanusz Jan, *O języku O. polskich w Rozpr. akademii umiejęt.* t. IX i *O. nazwiskach O. polskich w Muzeum*. 1886; Abraham Wł., *Powstanie organizacji Kła łacińskiego na Rusi*. Lwów 1904; Kutrzeba Stanisław, *Handel polski ze Wschodem w wiekach średnich*. Kraków 1903; Franciscus Gutkowski, *Relig. armenieae in Polonia origo et progressus* bez daty; Clementis Galani, *Conciliationis eccl. armenae cum romana*. Romae 1650.; ks. Gromnicki, art. w E. K. t. XVII, str. 392 i nst.; W. E. I., t. V—VI (2 serya), str. 598 i nst.

(Ch.)

**Ormiański język i literatura** ob. Armiański pismo, język i literatura).

**Ormiańskie tłum. Biblii** dokonane zostało między r. 406—411 przez św. Izaaka patryarchę, według tekstu syryjskiego. Przekład ten jednakże zaginął. Dwaj uczniowie św. Mesroba posłani w tym czasie przez niego do Knstpola i Edessy Jan Egueghiatz (Eklensis) i Józef Baghin (Palnensis) wypracowali inne tłumaczenie z syryjskiego, lecz i to uznano za niewystarczające. Jakoż kilku młodych ludzi, między nimi Mojżesz z Choreny udali się do Aleksandryi dla wyuczenia się języka greckiego i pod przewodnictwem św. Mesroba dokonali przekładu według Heksapli Orygenesesa. Przekład ten odznacza się pięknym i nadzwyczaj jasnym stylem i zawiera wszystkie księgi Now. i Star. Test., oraz niektóre apokryficzne. R. 1666 wydano drukiem po raz pierwszy Biblię orm. w Amsterdamie przez Uscana (Oscanus) bpa z Auszawank prowincyi erywańskiej; pierwsze zaś wydanie krytyczne wyszło staraniem mechatrzysty Zohraba w Wenecyi 1805 r., lepsze 1859 r. W wydaniu z r. 1805 znajdują się wśród ksiąg zamieszczone: 3-cia Ezdraszowa, 3-cia Machabejska, przy końcu zaś w dodatku znajduje się 4-ta Ezdraszowa, 3-ci list św. Pawła do Koryntyan, którego używają w schyzmatycz-

kiej liturgii ormiańskiej. (Por. ks. A. Szlagowski, *Ogólny wstęp do Pisma ś.* Warszawa, wyd. Bibliot. dzieł chrześc. 1908 r. 1908, t. II, str. 128—130).

**Ormiański** Stanisław, dominikanin, sławny kaznodzieja krakowski. † w 1690 r. W starości utracił wzrok, co jednak nie przeszkodziło mu głosić prawdy bożej. Wydał: *Troiste echo*. Kazanie na uroczystość św. Jana Kantego. Kraków 1667; *Troiste echo głosu wołającego* na okropnej świąta pustyni. Tł. 1667; *Gość Trójcy Przenajśw.* Kazanie o św. Franciszku Borgiaszu. Tł. 1671; *Natarczywość Sreniawy*. Panegiryk Achaemu Pisarskiemu. Tł. 1674; *Nowe posilki Kościołowi wojującemu*. Kazanie o W. W. Świętych zakonu Premonstratensów. Tł. 1683; *Kamień nowego przybytku*. Kazanie przy założeniu kościoła św. Anny. Kraków 1689. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 229; Mecherzyński, *Hist. wy-mowy w Polsce*).

**Ormuzd** — imię bóstwa najwyższego u Irańczyków starożytnych. W Aweście brzmi ono jako Ahura Mazdā (w *Gāthās* jej najstarszej części Mazdā Ahura), w języku staroperskim za Achemenidów: Aúra-Mazdā, za Sasanidów Aθhar-Mazdi, w nowoperskim Ormazd v. Ormuzd, skąd wyraz ten przeszedł do języków europejskich. Grekom bóstwo to znane było pod imieniem Orosma-des'a. Platon nazywa Zoroastra jego synem, Aristoteles zaś mówi o Orosma-desie jako o pierwiastku dobra w nauce magów. Pierwszorzędnem źródłem historycznym do poznania O-a jest *Awesta*, zwłaszcza *Gāthās*. Tam O-d jest przedstawiony jako stwórca nieba, słońca, gwiazd i ziemi, duch dobry i święty, nieprzyjaciół i mściciel zła, ojciec Armaiti—bóstwa cnoty i ziemi. W późniejszej religii Iranu uważany jest za stwórcę 6-u czy 7-u świetlanych geniuszów Amszaspandów (Ameshaçpenta), zasiadających z nim razem w niebie. Również później spotykamy go jako bezpośredniego nauczyciela Zarathrusty (Zoroastra), którego oświeca w rzeczach religij i moralności. Zoroaster mówi o nim: „Ahura-Mazdā jest święty i prawdomówny, trzeba go czcić przez prawość i święte czyny“.



W staroperskich napisach klinowych z czasów Dariusza I nazwany jest O. największym z bogów. Daryusz oświadcza, że królem jest z łaski Ahura-Mazdy.

Im źródła są starsze, tem mniej jasno zarysowuje się postać O a. Najdokładniej jest określona w średniowiecznych świętych księgach pisanych w jęz. pehlvi i po parsyjsku. Najpóźniejszy O-d sądzi ludzi po śmierci i dobrych posyła do nieba; ostatni jednak okres wiary w Ahura-Mazdę pozostawał już pod silnymi wpływami religii chijańskiej, zwłaszcza od czasu, kiedy Nestoryanie w V w. potępieni przez sobór Efezki wyemigrowali do Persyi.

W młodszych częściach Awesty ukazuje się postać A r y m a n a (Agrô-mainyu—starsza forma). Jest to naturalny przeciwnik O-d a i władca złych bogów, nie jest jednak potęgą równą tamtemu i bywa przezeń zwyciężany.

Co do analizy etymologicznej A h u r a - M a z d y, która może rzucić pewne światło i na samo pojęcie przez ten wyraz określane, to Ahura odpowiada indyjskiemu Asura (cfr. sanskr. sapta i zendz. hapta=„siedem“), spotykane już w Rigwedzie, pod czem rozumiano różne duchy i bogów, w końcu jednak mitologia indyjska mianem tem oznaczała tylko złe bóstwo, demonów. Stąd wniosek, że w peryodzie aryjskim (indoiraniskim wspólnym; dzisiaj arjami już nie bywają nazywani indo-europejczycy w ogóle, ale tylko indowie i irańczycy), ten wyraz oznaczał w ogóle bóstwo, a klasyfikacye i odcienie tworzyły się później. Etymologiczne pokrewieństwo z łacińskiem *erus, era* (w dawniej łacinie: *esus, esa*; cfr. *genus, genesis*, potem *generis*) (Dr. A. Walde, *Latein. etymol. Wörterbuch*. Heidelb. 1906). przemawia za tem, że Ahura pochodzi od praindoeuropejskiego wyrazu, który oznaczał pana, władcę. — Mazda = sanskryckiemu m ê d h â (mądrość, mędrzec). Razem więc Ahura-Mazdâ znaczyłoby „pan mądry“. (Por. Geiger, *Ostiranische Kultur im Altertum*. Erlangen 1882; Spiegel, *Eranische Altertums-kunde*; M. Haug, *Essays on the sacred languages, writings a. religion of the parsis*. London 1878, II w.).

Ks. T. R.

Ornan albo Areuna tak się nazywało

pole na górze Morya, na którem później zbudowano świątynię. W czasie zarazy jaka za Dawida nawiedziła Judeę, na polu Areuna ukazywał się anioł, grożący Jerozolimie. Za poradą proroka Gada król kupił to pole, zbudował ołtarz, złożył Panu ofiary i zaraza ustąpiła. (II Reg. XXIV, 15—25; I Paral. XXII, 1; II Par. III, 1).

**Ornat** (casula, planeta) najwspanialsza szata kapłańska. O. powstał z płaszcza rzymskiego, zwanego penula — opończa. (Calmet, *Diction. voc Penula*; Bona, *Rer. lit.*). Płaszcz tego używano w podróży i w niepogodę i miał kształt dzwonu, okrywającego całego człowieka, bez wycięcia na ręce. Tertulian twierdzi, że kształt ten przyjęto od Lacedemonczyków (*Apol.* c. 6), jak również i nazwę gecką *ψατνόλα* lub *πλανήτης* penula, planeta. W początkach Kłā osobnych szat liturgicznych nie było, dopiero potem się wytworzyły i były początkowo płócienne, sukienne, bo jednak był za drogi. Z czasem dla ułatwienia ruchów zaczęto w pierwotnym ornacie wycinać otwory na ręce lub wprost rozciąć go po bokach, aż przyjął obecną formę. Greckie ornaty zachowały więcej starożytną formę. Ornat składa się z dwóch części, przodu i tyłu, połączonych na ramionach z wycięciem do włożenia przez głowę. Ma 2 i ówierć łokcia długości miary polsk., 1½ szeroki. Ornaty powinny być koniecznie jedwabne, a najrozmaitsze hafty, galony, nawet drogie kamienie zdobią tę iście kapłańską szatę Nowego Zakonu. Ornaty przed użyciem mają być poświęcone przez bpa lub mającego odpowiednią władzę kapłana. Dyakoni i subdyakoni w czasie postu i smutku noszą ornaty z przodu podwinięte lub wprost ucięte i takie ornaty zowią się plikatami (*Coelem. Ep.* I, II, c. XIII, n. 7; c. XVIII, 3; c. XIX, n. 3; *Rub. Mis.* t. XIX). Ornat w znaczeniu mistycznym przedstawia purpurową szatę, w którą Pan Jezus był przybrany na uragowisko, lub nieszytą tunikę Pańską, która zdjeta była ze Zbawiciela przy ukrzyżowaniu. (Por. Innocenty III, *de Myst. Mis.* 18). Galony, zdobiące ornat mogą z tyłu układać się w formie krzyża lub w formie słupa (de Herdt *Sacr. Lit. Prax.* t. I, n. 163, 6; n. 167; 168; 198).

**Orologion** ob. **Brewiarz** II.

**Orosco** Alfonsa de bl., ob. **Alfons de Orosco**.

**Orosz** Władysław T. J., ur. w r. 1697 w Klicsova na Węgrzech, wstąpił do nowicyatu w 1716; w r. 1727 udał się do Paragwaju i uczył tam filozofii i teologii, był przez lat 4 socyuszem prowincyała, przez lat 9 mistrzem nowicyuzów, dwa razy rektorem w Buenos-Ayres i Kordubie, prokuratorem misji w Rzymie i w Madrycie. Deportowany w r. 1767 był ojcem duchownym w Tynawie, gdzie † na kilka dni przed zniesieniem Zakonu w r. 1773. Pozostały po nim: *Listy*; nadto napisał: *Decades Virorum illustrium Paraquariae Soc. Jesu etc. Tynaviae 1759*, in fol. i *Dictionary Sinicum ex idiomatae hispano* — prawdopodobnie znajduje się w zbiorze rękopisów po nim pozostałych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1846 i nst.).

**Orozyusz** Paweł — kapłan z Hiszpanii. Żył w V w. W sprawie swego *Com-monitorium de errore Priscilianistarum et origenistarum* udał się do św. Augustyna do Afryki, a następnie do św. Hieronima do Betleemu. Tu na synodzie Jerozolimskim w r. 415 energicznie wystąpił przeciwko Pryscylanistom. Napisał też tam *Apologeticus contra Pelagianos*. Następnie znów pojechał do Afryki i tam w 417—418 r. napisał główne swe dzieło *Historiarum adversus paganos libri VII*. W księdze tej stara się udowodnić, że Chrześcijaństwo nie jest winien ucisków ówczesnych czasów, że były czasy znacznie gorsze. W tym celu daje Orozyusz zarys dziejów od Adama aż do r. 417 po Chr. Dzieło to przez długie lata cieszyło się wielką powagą. Data śmierci O-a nieznana. Do lepszych wydań dzieł Orozyusza zaliczyć należy: Migne, *Patres Latini*, t. XXXI i Karola Zangemeistra, *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*. Wiedeń 1882. (Por. G. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1904, str. 183).

X. R. J.

**Orpharotrophia** czyli przytulki i domy wychowawcze dla sierot zawsze cieszyły się szczególniejszą opieką i poparciem Kł.

**Orsacyusz** Jerzy, socynianin, rektor szkoły w Pińczowie, będącej pod zawiadywaniem Franciszka Stankara. Oskarżony na synodzie Pińczowskim w r. 1560 o nowości religijne, bronił się pko zarzutom; jednakże na następnym synodzie Pińczowskim w r. 1561 został za herezję potępiony i wypędzony z kraju. Do r. 1560 brał wraz z innymi udział w tłumaczeniu Biblii Brzeskiej. Dalsze losy O-a są nieznane. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VI, s. 570; Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.* t. II, s. 209).

**Orsi** (Ursius) Józef, Augustyn, dominik. krdł ur. 1692 we Florencyi, po odbyciu początkowych studyów u Jezuitów wstąpił do Dominikanów i został prof. filozofii i teologii w klasz. ś. Marka we Florencyi. Wobec sławy, jaką sobie wkrótce zdobył, krdł Neri Corsini synowiec Klemensa XII powołał go 1732 r. do Rzymu, gdzie został członkiem licznych kongregacji, sekretarzem kongr. Indeksu i 1749 magistrem s. palatii. Klemens XIII 1759 r. mianował go krdłem. † 24 wrzes. 1767. O. zasłynął przedewszystkiem jako autor historyi kłnej (*Istoria eccles.*), w której podjął walkę z zarzutami francuskiego historyka kłnego Fleury'ego, Pierwszy tom jego dzieła, które doprowadził tylko do r. 600, ukazał się w Rzymie 1747; ostatni 20-ty w roku jego śmierci. Tom 21 wydal po jego śmierci z pozostawionych rękopisów przyjaciel Bottari 1762. Dalszy ciąg opracował dominik. późn. bp z Piewe Filip Angelus Bechetti (urodzony 1743 † 1814) *Continuazione etc. dal saec. XII della chiesa al saec. XIV*. Roma 1770—1788 tomów 17 i *Istoria degli ultimi quattro saecoli della chiesa*. Roma 1788—1797 tomów 11. Wszystkie te 49 tomów dochodzą do r. 1587. Całości wyszło kilka wydań i liczne tłumaczenia na obce języki. Oprócz tego napisał O. wiele traktatów z zakresu teologii i historyi, jak: *De origine del dominio e della sovranità de Rom. pontifici sopra gli stati loco temporalmente soggetti*, Romae 1742; *De irreformabili Rom. Pontif. in definitis controversiis iudicio etc.* Romae 1739 2 t. i in. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* II. 2; Fabroni, *Vitae Italorum* XI, Pisae 1785).

**Orsini** Wirginiusz ze znakomitej rodziny książąt włoskich, z linii Bracciano. Odznaczył się w walkach z Turkami, był kawalerem maltańskim. Następnie został kapłanem. Papież Urban VIII mianował go kardynałem i protektorem religii katolickiej w Polsce, Portugalii i spółprotektorem we Francji. Umarł w 1676 r. (Por. Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów apostolskich w Polsce*, t. I, Berlin, 1864).

**Orszacki** ob. Orsacyusz.

**Orte** dycezya ob. Civita Castellana.

**Orteliusz** Abraham—słynny geograf. Żył w XVI w. Ur. 1627 r. Umarł w 1598 r. Położył znaczne zasługi na polu geografii biblijnej i archeologii. Napisał *Geographia Sacra*, Antverpiae, 1598; *Peregrinatio et vita patriarchae Abrahami*, Antverpiae, 1598; *Aurei saeculi imago*, 1596.

**Ortenburg** Joachim, hrabia bawarski. Urodz. 1530 r. Był gorliwym propagatorem luteranizmu w swem hrabstwie. Za to po dwakroć ściągnał na się słuszną nienaszkę księcia bawarskiego Albrechta. Umarł jako luteranin w r. 1600.

**Ortholog** Teofil ob. Smotrycki.

**Ortigue** Józef Ludwik, pisarz muzyczny, ur. w r. 1802 w Cavaillon, początkowo prawnik, później poświęcił się całkowicie muzyce. Był w r. 1839 nauczycielem muzyki w kolegium Henryka IV, w r. 1841 organistą przy kleśw. Tomasza w Paryżu, członkiem kolegium liturgicznego dycezyi paryskiej. † w r. 1866 w Paryżu. Pisał wiele zwłaszcza w zakresie teorii muzyki kłnej. Ważniejsze dzieła: *Introduction au chant grégor.* Paris 1853; *Dictionnaire liturg., hist. et théorique du plain-chant et de musique et.* Tze 1854 (jest to 29 tom Enc. teol. Migne'a); *Traité du plain-chant.* Tze 1857; 1876. W r. 1857 założył pismo kłne muzyczne „La Maîtrise.” (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.* Oniponte 1895, t. III, k. 1170; Buchberger, *K. H.* t. II, 1248).

**Orti y Lara** Jan Manuel, filozof

scholastyczny hiszpański i publicysta katolicki, ur. w r. 1826 w Marmolejo, był od r. 1848 profesorem uniwersytetu w Granadzie, później w Madrycie. Bronił z zapalem, oparty na św. Tomaszu, wiary katolickiej słowem i piśmem. Walczył zwłaszcza pko filozofii Krauzego (*Krause y sus discipulos*. Madr. 1864) i pko książce Drapera o zatargu religii z wiedzą. Pko temu ostatniemu napisał wyborne dzieło *La Ciencia y la divina Revelacion*. Madrid 1881 (w tłum. niem. Schütz'a, 1884). Z innych dzieł: *Psychologia*; *Logika*; *Podstawy religii*; *Introdukcya do studyum prawa*; *Sofistyka demokratyczna* i inne. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 901; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1909, k. 1248).

**Ortodoxyi święto** zwie się w Kle greckim uroczystość pamiątkowa z powodu ostatecznego zakończenia sporu o obrazy (ob. Obrazobórcy), obchodzi w pierwszą niedzielę postu. Święto ma swoje oficyum z hymnem o obrazach ułożonym przez wyznawcę Teofanasa z Jerozolimy, który został arbpem Nicei. Przytem czytana jest legenda z dziejów prześladowań obrazobórczych. Rano w tym dniu odbywa się procesya, na której niosą krzyż Zbawiciela i obrazy święte, oraz śpiewają pieśni na ich cześć. Według tradycyi święto ustanowiła. ces. Teodora 842 r. (Por. Leo Alatus *De dominicis et hebdom. Graecis* Colon 1648; Daniel, *Codex Liturgiae* IV, 1, Lipsiae 1868).

**Ortolan** T. ks., współczesny, ze zgrom. Oblatów Najśw. Maryi Panny, dr. teologii i prawa kanonicznego, rektor seminarium bpiego w Ajaccio, laureat Instytutu katolickiego w Paryżu na konkursie apologetycznym w r. 1893. Napisał: *Astronomie et théologie ou Erreur géocentrique. La pluralité des mondes habités.* Paris 1894, 8-o; *Etudes sur la pluralité des mondes habités* et le dogme de l'Incarnation. Tze 1897, 3 br. in 12-o; *Savants et chrétiens* ou l'étude sur l'origine de la filiation des sciences. Tze 1898, 8-o; *Diplomate et soldat.* Mgr Casanelli d'Istria (1794—1869). 2 t. 8-o; *La fausse science contemporaine* et les mystères d'outre—tombe. Tze 1900, 16-o; *Vie et Matière ou Matérialis*



*me et Spiritualisme* en presence de la Cristallogénie. Tze, 12-o; *Matérialistes et Musiciens*. Tze, 12-o; *Le Levier d'Archimède* ou la Mécanique céleste. Tze, 2 t. in 12-o; *Rivalités scientifiques* ou la Science catholique et la prétendue Impartialité des Historiens. Tze, 3 t. in 12-o. i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899. t. I, s. 795 i nst.; Tenze, *Répert. bibl.* 1902, 8 o, s. 291; katalogi księgarskie).

X. J. N.

**Ortona** — biskupstwo włoskie (dioc. Ortonensis). — Miasto Ortona al Mare, na przylądku morza Adryat. położone, było grodem Frentanów i nosiło nazwę greck. "Opṓw; Rzymianie mieli tu swoją kolonię; w 1566 r. O. splądrowali Turcy; w 1782 i 1818 r. niszczyło trzęsienie ziemi. Obecnie O. jest miastem w prowincji włosk. Chieti okręgu Lanciano, liczy ok. 7 tys. mieszk.; posiada katedrę piękną, szkoły i in. instytucje katolickie. — Biskupstwo O. powstało w 1570 r. W 1818 r. zostało zniesione, lecz w 1834 r. je wskrzeszono. Dyecezya O. obejmuje 2 gminy w prow. Chieti, jest sufraganią arcybp. Lanciano i z niem zostało połączone. (Ob. art. Lanciano). (Por. też W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 641; *Konversationslexikon*, Herder, t. VI<sup>a</sup>, k. 975; Werner, *Orbis terr. cath.*, Fr. Br. 1890, p. 30; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1249).

X. C. S.

**Ortwin** ob. Gratius.

**Orval** (Aurea Vallis) b. słynne opactwo średniowieczne na południu belgijskiego Luksenburgu (bpstwo Trewir) założone pierw. 1070 r. przez hr. Matyldę Ching dla Benedyktynów włoskich, które tam przebywały do r. 1110, poczem wróciły do swojej ojczyzny. W tym czasie bp. Trewiru Bruno osadził tam Kanoników regularnych, lecz już r. 1132 za pośrednictwem Alberona bpa Verden osiedlili się w O. Cystersi z Trois-Fontaines. Inocenty II 1141 potwierdził Cystersom posiadanie opactwa oraz wszystkie z niem związane prawa i majątki. O. wnet zasłynęło wzorowymi zakonnikami, a powoli rósł i jego majątek tak, iż w r. 1750 należało do niego około 300

miast, wsi i osad, a ogólny dochód roczny obliczono na 1,200,000 liwrów. Majątku tego używali Cystersi na szeroko rozwinięte dzieła miłosierdzia, sami zachowując ściśle regułą przepisane ubóstwo, wstrzemięźliwość i umartwienie. Fundamenta pod kl. były położone już za Benedyktynów, konsekracja jednak nastąpiła dopiero 1124 r. Część budowl. była 1637 r. przez wojska marszałka Chatillon zburzona; lecz 1738—1758 odbudowano nowy wspaniały klasztor, a 1768—1776 nowy kl. Niestety 1793 opactwo zostało przez rewolucyjne bandy splądrowane. Mnichom z trudnością udało się ocalić niektóre arcydzieła biblioteki i ująć z życiem przed żołdactwem gen. Loissona. Obecnie ruiny klasztoru i kła są w posiadaniu prywatnem niejakiego p. Zoude. Cystersi z O. prócz Aegidiusza nie szczylic się sławnymi autorami, natomiast pilnie przepisywali rękopisy, zbierali wspaniałą bibliotekę i od reformy przeprowadzonej przez Montgaillarda 1605—1628 r. byli wzorem życia zakonnego. (Por. Hipolyt Goffinat, *Cartulaire de l'Abbaye O. Brux.* 1879; Joantin, *Les ruines et chroniques de l'abbaye d'O.* 2-e ed. Paris 1857).

(Ch.).

**Orvieto** małe miasto w Państwie Kościelnem, siedziba bpstwa bezpośredniego od Stolicy ś. Powstało ono na miejscu dawnego Volsinium; w VII w. zwało się *Urbs vetus*, zkąd dzisiejsza nazwa pochodzi. Słynna tutejsza katedra jest jednym z najpiękniejszych okazów włoskiego gotyku i jednym z najbardziej godnych widzenia zabytków sztuki we Włoszech. Powodem jej wzniesienia był *cud w Bolsenie*; budowę rozpoczął r. 1290 nieznanzy budowniczy; w r. 1309 odprawiono tu pierwszą Mszę św. Fasada o 3 szczytach rozpoczęta została 1318 r. według planu Wawrzyńca Maitani'ego ze Sieny, ale górne jej części zostały dopiero w XVI w. skończone. Wysokość wynosi 52 m., szerokość 40 m., bogato zdobna w rzeźby i mozaiki. *Capella nuova* w katedrze malowana przez Fra Angelico de Fiesole i Łukasza Signorelli, ma obraz cudowny Matki Bożej (*Madonna di S. Brizio*); w przeciwniejszej *Capella del Corporale* przechowuje się w bogatym

tabernaculum cenny relikwiarz z korporem, na którym miał miejsce cud bolsenski. W O. nieraz gościli pze. Bpstwo założone 590, liczy 41,500 kaptolików i 57 parafij z 124 klami i kaplicami; 89 świeckich a 20 kapłanów zakonnych. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 647; *Konversationslex.*, Herder t. VI<sup>2</sup>, k. 979; Gruner, *Die Basreliefs am Dom zu Orvietto*, Leipzig, 1858; Piccolomini, *Guida storico-artistica della città di O.*, Siena, 1885; Fumi, *Orvietto, note storiche e biogr.*, Città di Castello, 1891; Fumi, *Il duomo*, Roma, 1891; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br., 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1249). (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cathol.* 1911; Baedeker, *Mittel-Italien*). M. B.

**Orygenes**, dla swej wielkiej pracowitości zwany Adamantius t. j. dyamentowy albo Calcenterus, ur. w r. 185 w Aleksandryi z chijańskich rodziców, otrzymał od ojca swego Leonidasa i od Ammoniusa Sakksa gruntowne wykształcenie początkowe i filozoficzne, a w teologii za nauczycieli miał Pantenus (ob.) i Klemensa Aleksandryjskiego (ob.). Od młodości odznaczał się zamiłowaniem pracy i zapalem: chciał też z ojcem podzielić śmierć męczeńską. Po konfiskacie majątku ojca przez rząd rzymski O-s zarabiał na utrzymanie rodziny dawaniem lekcji i jako nauczyciel zdobył sobie taką sławę, że Demetryusz bp Aleksandryi (189—231) porucił mu przełożenie nad szkołą katechetów w temże mieście. Na tem stanowisku O-s położył dla Kła ogromne zasługi. Sława jego rozeszła się daleko. Był wzywany aż do Arabii przez znakomite osoby, pragnące oświecić się w wierze Chrystusowej; w 216 r. osiadł w Cezarei Palestyńskiej, ale stąd powrócił wkrótce na wezwanie Demetryusza. W kilka lat potem wezwał go do Antyochii Mammea, matka ces. Aleksandra; wracając od niej w Cezarei od bpa Teoktysta, wbrew zasadom kłnym, jako podwładny innego bpa, otrzymał święcenia kapłańskie, za co go jednak bp Aleksandryi począł ścigać, a synod Aleksandryjski r. 231 zdegradował. Wtedy O-s przenosi się do Cezarei i tu zakłada wyższą szkołę teo-

logiczną. I stąd niejednokrotnie udawał się w podróże misyjne, odbywał częste dysputy z żydami i heretykami (Kandidus, Bassus), często głosił kazania. Za prześladowania Decyusza ciężko męczony, utracił siły i zdrowie i wkrótce po swem wypuszczeniu na wolność z więzienia w Tyrze, mając lat 70 + 253 r. (por. Euseb., *Hist. Eccl.* VI, 2 ss.; Photius; *Cod.* 118; Bardenhewer, *Patrologie*, Freiburg 1894, II, 76 i nast.; Petrus Zornius, *Exercit. de Eunichismo Orygenis*, Gissen 1708).

Liczba dzieł O-a według Epifaniasza (*Haer.* 64, 63) dosięga 6,000, Pamfilusz wylicza ich więcej jak 1,000, a ogólnie mówiąc napisał tyle, ile ze spółczesnych nikt przeczytać nie mógł (S. Hieronimus, *Epis. ad Pammach*). Mnóstwo tych dzieł zaginęło, z pozostałych zaś najlepsze utrzymały się z jego prac dogmatycznych. Fragmenty znajdują się w *Katenach* (ob.) zwłaszcza u Prokopiusza z Gazy z VI w. dalej w *Philocalia Origenis* przez Bazylego i Grzegorza z Nazyanzu (nowe wyd. Robinson'a, Cambridge 1893). Najlepsze wydanie dzieł O-sa po grecku jest Benedyktynów Karola i Wincentego de la Rue, Rue, Paris 1733—59, w 4 t. przedruki tego wyd. w Oberthür'a, *Collect. Patr. gr.*, t. 7—21; Lommatsch, Berlin 1831, w 25 t. Nowe przedruki w *Die griech. christl. Schriftsteller*, dotąd 4 t., I i II przez Koetschau, 1899; III przez Klostermann'a 1901; IV przez Preuschen'a, 1903. Fragmenty z Katen do O-a u Tischendorfa, *Notitia editionis codicis Bibl. Sinaitici*, 1860; Anhang, *Orygenis scholia in Prov.*

Dzieła O-a ogarniają cały zakres teologii. Naprzód pracując na polu dogmatyki, przeszedł następnie bardzo szybko całą naukę biblijną, wreszcie pisał dzieła apologetyczne i ascetyczne. 1) *Dzieła dogmatyczne* (Migne, P. G. 11), a) 4 tomy *O zasadach* (De principiis, *Περὶ ἀρχῶν*), napisane w 231 r., w którym autor zamierzył systematycznie i naukowo przedstawić dogmatykę katol. Nie ustrzegł się O-s tutaj błędów. W pierwszej książce autor mówi o Bogu i aniołach; w drugiej książce o świecie i człowieku, o wcieleniu i o rzeczach ostatecznych; w trzeciej książce o wolnej woli i pokusach; w czwartej książce traktuje o Piśmie św. Dzieło to za-

chował się w wyjątkach u Rufina, który w trakt. *De Trinitate* z niego czerpał Tlum. niem. podał Schnitzer, Stuttgartard 1835; wydał całość z tłumacz. łac. Redepennig, Lipsk 1836. b) 10 ksiąg *Stromata*, których cel nieznan; zaginęły zupełnie. c) Dwie książki o *Zmartwychwstaniu* pozostały w wyjątkach. 2) *Dzieła biblijne*: a) Największą wartość w tym względzie ma jego praca p. t. *Hexapla*, nazwana tak od sześciu zestawionych obok siebie hebrajskich tekstów i najdawniejszych przekładów Biblii greckich, z czego O-s wykazał stosunek Septuaginty do tekstu hebrajskiego. Dwie pierwsze kolumny zawierały tekst hebrajski (głoskami chaldejskimi i greckimi); dwie drugie—tłumaczenia greckie Akwili i Symacha, ostatnie dwie Septuaginty i tłum. Teodocyona. Dla pewnych ksiąg dołączał dwie lub trzy kolumny dodatkowe; z tego powodu praca jego zyskała też nazwę oktapla (ośmioraka) i enneapla (dziewięciorka). Znano też w starożytności i tetrapla (czworaka), w której były dwa tłum. Akwili i Symacha i teksty Septuaginty, oraz Teodocyona (por. Eusebius, *Hist. eccl.* 6, 16; S. Hieronim, *De vir. illustr.* 54; in *Fit.* 3, 3; in *Hab.* 2, 11). Miejsca, które w różnych przekładach różniły się między sobą oznaczał znakami krytycznymi. Znaków tych miało być pięć: obelus (—|—), asteriskus (✱), lemniskus (—∞—), hipolemniskus (—∞—), metobelus (:, /., /.). Obelus czyli znak służący dla oznaczenia niepotrzebnych ustępów, asteriskus „gwiazdka“ oznaczał wyrazy i części zdania, których brak było i które należało dodać do tekstu Septuaginty; lemniskus i hypolemn. najprawdopodobniej były to odmienne kształty obelów a metobelus stawiany był na końcu ustępów, tak dopełniających, jako też zbytecznych. (Por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.*, t. II, 35 i nast., Warszawa 1908, wydaw. „Bibl. Dzieł Chrześc.“). Hexapla zaginęła. Urywki jej zebrał i podał Drusus r. 1622 p. t. *Veter. Interp. Graec. in totum Vet. Test. Fragmenta*. Obficie te ustępy zebrał B. de Montfaucon, *Ord. Benedict.* p. t. *Origenis Hexapla*, Parisiis 1713, 2 t.; w jego ślady poszedł Field, p. t. *Orig. Hexapla*, quae supersunt, Oxfordi 1867—75;

wreszcie nowe resztki świeżo odnaleziono, Mercanti w *Theol. Litteratur Zeit.* 1896, n. 14 wyniki tych prac podaje (por. ks. A. Szlagowski, o. c. f. 37). b) Prace O-a egzegetyczne rozpadają się na trzy grupy: *Scholia*, t. j. krótkie praktyczne uwagi do poszczególnych miejsc Pisma św. *Homilie* t. j. nauki rozjaśniające Pismo św. i wreszcie naukowe komentarze. Całego jego scholium nie mamy żadnego. Zachowały się urywki do Pentateuchu do oddzielnych rozdziałów. Wykorzystał je ś. Ambroży (*Hexaemeron. De parad.*) i Prokopiusz. Z homilij jego mamy w przekładzie Rufina i kilka greckich: 17 homil na Ks. Rodzaju, 13 na Exodus, 16 na Levit., 28 na Liczb., 26 na Jozue; 9 na Sędziów (wszystkie również w przekładzie Rufina). Homilie te były pisane przez skopisów, gdy O-s w kłój je głosił. Poza tem mamy wiele innych jeszcze homilij (por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* zeszyt 35, tamże literatura). 25 homilij na Mateusza zaginęło, podobnie jak i komentarze na Łukasza. Z homilij na Łuk. 39 przetłumaczonych na łaciń. zachował św. Hieronim. Komentarz na Jozuego obejmował więcej niż 32 tomy, rozpoczęty w 230 r. (por. Broeke, 2 tomy, Cambridge 1896 r.; Preuschen, o. c. 1904; Jenkins, *The Origen-Citations in Cramer's Calena on 1 Cor. J. Th. St.* 6, 1905, 113—6). 3) Dzieła apologetyczne. Były sporządzane protokoły z dysput O-a z heretykami, ale takowe zaginęły. Natomiast przechowało się 8 Ksiąg *przeciwko Celsusowi* (κατὰ Κέλσου), napisane ok. 248. Dzieło to O-s napisał z namowy swego przyjaciela Ambrożego, nawróconego przezeń z gnostycyzmu. W zbijaniu zarzutów idzie krok za krokiem za Celssem (por. Koetschau, *Celsus*, gdzie i literatura obszerna, 1899; Migne, *P. Gr.* t. 11; Caillau i Guillon, *Collectio selecta SS. Ecclesiae PP.* t. 8, (po łacinie). Systematycznie zestawione zarzuty Celsa por. Dr. Kellner, *Hellenismus und Christenthum*, Köln 1865, 33—89; Ehrenfeuchter, *De Celso christianorum adversario philosopho*. Getting, 1848. 4) Z pism ascetycznych (Migne, t. 11) zaznaczyć trzeba *περὶ εὐχης* (o modlitwie), w 231 r. napisana dla Ambrożego; jest tu mowa o modlitwie w ogóle, a o Ojcu nasz w szcze-



gółności, oraz Δογος παρρησιαστικος εις μαρτυριον (zachęta do męczeństwa), w którym przebija wielka żarliwość chijska i pragnienie męczeństwa, napisane dla Ambrożego i Protokteta w r. 235, gdy wybuchło prześladowanie za Maksymiana. 5) Listy. Euzebiusz liczy ich na 100, zawierają rozmaite odpowiedzi na zapytania. Zachował się do *Sektusa* Juliusza Afrykańskiego o autentyczności historii Zuzanny w proroc. Daniela i do *Grzegorza Cudotwórcy* o studyum teologicznem. 6) Niepewne: Co do *Dialogu de recta in Deum fide* ob. Adamantius; *Philosophumena* ob. Hipolit św.; *Expositio in Symbolum* ob. Piotra A. n. III, 583; *Tractatus Origenis de libris ss. scripturarum* (wyd. Batiffol i Wilmart, Parisii 1900) nie mogą należeć do Org. podobnie i do Nowacyana, choć Weymann i Jordan tak twierdzą (Bardenhewer, o. c. II, 568 i nst. Morin podaje za autora Grzegorza z Elwiry).

Jako uczony O-s przewyższa wszystkich uczonych okresu przednicejskiego głębokością spekulatywizmu w teologii oraz ogromem wiedzy w zakresie filozofii i wszystkich gałęzi wiedzy teologicznej. Jest on właściwym twórcą teologii naukowej; prace jego wywarły olbrzymi wpływ na rozwój dogmatu i zachowały wielką wartość przez dalsze wieki (Por. Szcześniak, *Historja Kłā*, Warszawa 1902, t. I, str. 176). Chociaż jako dogmatyk, wyjaśniał i uzasadniał doskonale poszczególne dogmaty, to jednak sławę jego zaciemnia zbyt ścisły jego związek z „neoplatonizmem“, z którego zaczerpnął niektóre błędy. Zarzucają mu głównie teorie: (por. Szcześniak, op. c., str. 176) 1) o przedwiecznym stworzeniu nieskończonej ilości światów, 2) o istnieniu duszy przed stworzeniem ciała (praexistencia animarum), 3) o cielesności aniołów, 4) o niewieczności piekła, 5) o możliwości zbawienia się szatanów po upływie czasu kary, 6) o powrocie wszechrzeczy do pierwotnego stanu po ich ostatecznem unicestwieniu (Apokatastasis), 7) o błędnem pojmowaniu zmartwychstania, 8) o odmawianiu Synowi Bóżemu współwieczności z Ojcem, 9) o obniżeniu znaczenia Ducha św. 10) o przesztalcaniu treści Pisma św. alegoryzmami i t. p. (por. również król Hergenröther, *Historja Kłā katolic.* t.

polsk. Warszawa 1901, t. II, str. 86 wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.“). Nie wszystkie jednak błędy, zarzucane O-wi były w pismach jego jasno wypowiedziane; wiele z nich dawało się do pewnego stopnia tłumaczyć w duchu kłynym. Gdy więc tacy np. bp Metedyusz z Olimpii, później Tyru i Hieronim zwalczały bardzo jego naukę, to inni jak: Grzegorz z Neo-Cezarei, Pamphilus, Euzebiusz Cezarejski i inni oddawali mu bezwarunkowe pochwały i bronili go przeciw licznym zarzutom. Nie występował jednak O-s nigdy jako świadek i rzeczywisty heretyk i każdej chwili gotów był poddać się nauce Kłā (ob. art. Orygenesowskie Spory). Czytać Orygenesę należy z pewną ostrożnością. Już w starożytności mawiano o nim: „Ubi bene, nemo melius; ubi male, nemo peius“. Z O-a poczerpnęli awę błędy: Arysus i Pelagiusz. Wielu go jeszcze z tej racji broniło, że przypisywali błędy, w jego dziełach zawarte, intrygom heretyków, którzy niemi księgi wielkiego meża fałszowali. (Por. Fessler, *Institutiones patrologiae*, Oeniponte, II, str. 165, wyd. Jungmann'a z r. 1890 96; Vincenzi, *In S. Gregor. Nyss. et Origenis scripta*, 4 t., Rom. 1864 i nst., pragnie tu oczyścić O-a od zarzutów; Prat, *Origène le theologien et l'exégète*. Paris 1907; Denis, *De la philosophie d'Orig.* Paris 1884; Zöllig, *Inspirationslehre des Or.* 1902; Capitaine, *De Origenis ethica*, 1898; Stufler, *Sündenvergebung bei Or.* w *Zk Th.*, 31, 1907, 193 i nst.; Atzberger, *Gesch. de christl. Eschatologie innerh. der vornic. Zeit*, München 1896, 366 i nst.; Ramers, *Or. Lehre von der Auferstehung*, Trier 1851; Lagrange, *Origène, la critique sextuelle etc.* w „*Révue bibl.*“ 1895, 501; 1896, 87; *Kirchenlex.* W. W., IX, 1053 i nst.; liczne dzieła do patrologii jak Rauschen'a t. ks. Gajkowskiego, Warsz; ks. Krynicki, *Wy-mowa święta*, Warszawa 1906 i t. p. Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*)

X. A. F.

**Orygenesowskie spory** ob. Spory Orygenesowskie.

**Orzechowski Paweł** Bogusław aposta-ta, podkomorzy ziemi chełmińskiej, u-czył się w Poznaniu i zagranicą, gdzie

przyjął wyznanie kalwińskie; słuchał też prawa w Ingolstadzie. Na zjeździe Sandomierskim wybrany był na posła do nowoobranego króla Stefana Batorego. † r. 1632. W sporze Kalwinów z Jezuitami napisał *Epistomium na wędzidło X. Hieronima Powodowskiego*. 1583, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.* t. IX, s. 80; S. Orgelb., *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 147).

**Orzechowski Stanisław** (Orichovius, Orechovius i Orzechovius) 11 list. 1515—1567) syn Stanisława h. Oksza pisarza ziem. przemyskiego i Jadwigi Barańskiej córki księdza ruskiego. Sam o sobie mawiał: *gente Ruthenus natione Polonus*. Przeznaczony z góry na księdza jako syn licznej rodziny (12 dzieci) kształcił się w Przemyśle, potem w Wiedniu. Przed nawalą turecką śpiesznie kupiec powoził go do Witenbergi. Luter i Melancthon zwrócili uwagę na zdolny i ruchliwy umysł, przygarnęli go. O. stał się też ich zwolennikiem gorącym, radykalnym, deprecjując prawa katolickiego poglądu na grzech, „w nowych zdaniach bardzo zasmakował a z nich do rozpusty i życia swobodnego pochop wziął“ (St. Orich, *Vita et gesta Epopor. Eccl. Metr. Cracov.* E. K. XVIII, 488). Wyrwany z ognia buntu kłnego przez ojca, wyjechał do Padwy, Bononii i Rzymu. Wszędzie słuchał najznakomitszych retorów swego czasu, w Rzymie otarł się o ludzi lepszych. Kardynałowie Farnese, Ginucci, a zwłaszcza Contarini wpłynęli na jego poglądy. O. stał się gorliwym zwolennikiem Rzymu, owiany ogólną myślą współczesną — reformy. Z Wittembergii wywiózł bezwzględny ton w polemice, ostry, gwałtowny, często niesmaczny, grubiański.

Po 17 latach wraca do kraju z głębokim przeświadczeniem o swych niepospolitych zdolnościach i misji reformatorskiej. W kraju poczyniała się niezgoda pomiędzy stanem rycerskim i duchownym. Kler nie stał na wysokości swego zadania. Życie bujne wrzało. O. rzucił się w wir spraw polityczno-społecznych. Chciał swym popędem zmysłowym nie kłaść tamy, więc wzbraniał się święceń kapłańskich obrz. łac przyjmować, wołał ruski obrządek wybrać a z nim małżeństwo. Ojciec pragnął dla prebend (kanonia przem., plebanie w

Żórawicy i Pobiedniku) widzieć syna księdzem rzymskim i zmusił go. Piotr Strzechowski bp lwowski bez pozwolenia bpa przemyskiego St. Tarły udzielił święceń O-mu. Odtąd zaczyna się tragedia życiowa O-go, który „trzody nałożnie chował, z niemi, jak drugi Helioagabal wszetecznie żył, mszę św. raz na tydzień miewał, zdanie Lutra ganiące bezżenność kapłanów na cały głos pochwał“ (Bohomolec, *Żywot Orzechowskiego*, str. 31). Związany prawem celibatu, niemożliwym jest bowiem, by bp był w stanie kogoś wyświęcić, a nie wiązać go prawem ze święceniami organicznie złączonem, czuł się O. skrzepowany. Stał mylnie jest zdanie Kubali, *Stanisław O-ki*, Kraków, str. 5, „a ten wesół staruszek... wyświęcił młodego O-go... nie wymagając od niego ślubu czystości“. Bp Tarło wystąpił przeciwko O-mu z procesem; pozbawił prebendy. O ki postanowił się bronić, stanął po stronie kapituły, będącej w rozterce z bpem i przyjechał do Krakowa, gdzie ślub królewicza Zygmunta Augusta i sejm przyciągnęły tłumy szlachty. O-i dał się poznać szerszemu ogółowi przez napisanie: *Fidelis subditus, s. Respublica Polonia proceribus Polonis in Convent. Crac. 1543; Fidelis subditus*. II, 1549. Broszury polityczne pierwsze w naszym kraju czytali wszyscy; zjednały one autorowi bezimiennemu odrazu serca rasy szlacheckiej. Była w nich śmiałość ognista i buńczuczność szlachecka, ostry ton wytykający błędy i gwałtowne, graniczące z paszkwilowym stylem „reformatorów“ wytykanie błędów wszystkim stanom i miarodajnym osobom.

Nietylko broszura polityczna, jako taka była nowością, ale i jej styl. Na rozognione tłumy niesfornej szlachty działał ten styl jak opium—porwał, unosił, druzgotał. Wszyscy dowiedzieli się o autorze młodym, bo zaledwie 30 lat liczącym, o wyniosłym czole, kruczych włosach i brwiach, o wilgotnych smętnych głęboko osadzonych oczach, w których tlił się ogień piorunów ukrytych. Gdzie się O. pojawił słuchano go chętnie — stał się pupilem wszystkim. Zwyciężył w sądzie. Prymas Gamrat, lubujący się w jadłach i krotkach, przyznał słuszość zrzecznemu i zdolnemu księdzu. O. powrócił do Przemyśla i kazał rozrzucić

krużganek katedry w myśl kapituły. Po Tarle nastąpił Jan Dziaduski, dosyć wesoły pralat. O-ki imponował mu swym rozumem, rozbrajał dowcipem, w dalszych pismach podbijał ogół szlachecki. W broszurach: *De bello adversus Turcas suscipiendo... ad equites Polonos oratio*. Crac. 1543 i *Ad Sigismundum Poloniae regem Turcica secunda*. Crac. 1544 rozwija O. popularną myśl wojny z Turcyą. „Turczyki“, jak je powszechnie zwano, zdobyły O-u przydomek „Trybuna Małopolski“.

Trybun jednak myślał o osobistem szczęściu, jakie sobie wymarzył w związku z kobietą. Szuka dróg, jakby do niego dojść, pragnie unii kłnej z Rusią, to znowu występuje przeciw Lutrowi, jak gdyby bronił się przed posadzeniem o sprzyjanie reformatorowi, wreszcie wprost broni małżeństwa księży: *Baptismus Ruthenorum*. Crac. 1544; *Pro Ecclesia Christi ad Sam. Maciejovium*. Crac. 1547; *De lege coelibatus contra Siricium in concilio habita oratio*, 1547. Trzy broszury rzucone w świat jedna po drugiej.

Trzecia broszura jest pisana namietnie, jak gdyby O-ki chciał przelać na papier potworny ogień zmysłów, który go trawił. „Ci co brnią celibatu, bronią rozpusty; życie ich świadczy przeciwko nim. To prawo sprzeciwia się Bogu i przyrodzeniu... Przyroda... ubrała (kobietę) we wszystkie ponęty naszych zmysłów. Kazała nam kochać ją i pożądać. Któż zdradzi tajemnicę tego pociągu do niej, skoro ona posiada więcej ponęty niż my rozumu, więcej piękności niż my udanego spokoju, którym się bronimy. zby się nie dać porwać samym marzeniom, zanim ją samą zobaczymy“. Tak chcący człowiek musiał zaprząć całą potęgę swego wielkiego rozumu, by dowiódł czego wola żąda, pragnie, pożąda. Broszura narobiła hałasu. Dziaduski choć lubił „świątynię człowieka“, „który swoje nieregularności prowadził zgrabnie, kończył bez hałasu“ (Kubala, s. 11) wystąpił jednak przeciw O-mu, bo opinia kleru była zbyt draśnięta. O-ki zaprzysiągł że Rusi bronić nie będzie a pokoji nie zakłóci. Wszyscy zdziwili się, myśląc, że O-ki się zmienił. Mylono się. O-ki był przywiązany do katolicyzmu i szczerze pragnął naprawy duchowieństwa, dla tego cofnął się — ale nie

zmienił poglądu na bezżeństwo księży. Osobista sprawa gdy jest pobudką w naszym działaniu, jest największym bodźcem. Napisał mowę „środkującą pomiędzy listem a książką“: *Diatribę St. Orichovii Ruth. contra calumniam ad Andr. Migkicium*. Crac. 1548, broniąc się pod zarzutami.

Tymczasem umarł król, mimo niedołęstwo pod koniec życia, lubiany powszechnie. O. napisał: *Funebris oratio, habita... in funere Sigismundi Jagiellonis P. R.* Crac. 1548. Mowa łącząca w sobie ogień porywu i łzę przynębnienia obiegała Europę, a O-mu zjednała sławę Demostenesa. W ślad za nią pisze *Pro exequiis Sig. Jag. R. P. ad A. Q.* 1548 i *Fidelis subditus*. II, 1549. W ostatniej broszurze politycznej widać te same myśli, które już wypowiadał. O-ki odzyskał dawną imię, ale sława spotęgowała w nim pewność siebie — postanawia się żenić. Zaręcza się z młodą Zofią Straszówną na dworze Piotra Kmity starosty przemyskiego. By sprawę własną umożliwić, żeni ks. Krowickiego z Wiszni, a ożenionego ks. Krezonowskiego bronić usiłuje. Bpi wpłynęli na Kmitę, że panny nie dał i dom O-mu wymówił.

O-go życie wstępuje w nową fazę. Warcholstwo człowieka, w którym zeródkowały się dobre i złe strony szlachty współczesnej panuje niepodzielnie. Na sejmiku w Wiszni porywa za sobą szlachtę, której napowrót staje się ulubieńcem. Bp Dziaduski musiał wyjechać z sejmiuku, a z Przemyśla rozesał upomnienie do urzędów świeckich i klnych na O-go, grożąc mu wygnaniem i konfiskatą dóbr, jako sprzyjającemu herezyi Lutra. O-ki w odpowiedzi przesłał zimne oświadczenie bpowi na ręce kapituły, wypowiadając się za podniesieniem rękawicy i ostrzegając stronę przeciwną słowy: a jeśli się przy tem, co nowego stanie, tedy ja nie winien“. *St. Orich. manu propria intrepida*.

O-ki liczył na wzrastającą niechęć szlachty do duchowieństwa, w którego rękę skupiała się potężna część ziemi wpływ w senacie, a zwłaszcza w sędzie. Tembardziej mógł liczyć na poparcie, że w Europie gotowało się od nowinek reformatorskich, które szerokiem korytem popłynęły poprzez umysły polskiego



rycerstwa. Wobec tego, że Dziadu-ki zbyt gorąco sprawę osadził, bo ostatnia redakcja sądu nad szlachcicem należała według przywileju jedlińskiego (1433) do króla w senacie, O-ki mógł tembardziej oczekiwać wygranej.

Nie omylił się. Podczas sejmików podsyłał szlachtę, wysuwając argument, że godność szlachecka i wolność była nadewszystko. Stąd instrukcje dla posłów by sprawy O-go przed innemi bronili. O-ki stanął na sejmie, ale gdy począł uwłaczać bpom, ci przerwali mu obronę. O-ki przyszedł do prawa głosu ale nie miał już tej swady. Bpi postanowili sprawę z nim samym załatwić. Za sprawą Tarnowskiego w. hetmana i marszałka przyszło do zgody i sprawę o małżeństwo wysłano do Rzymu.

Mimo zapewnienie, że przed odpowiedzią z Rzymu nic nie przedsięwzięmie O-i ożenił się z Magdaleną Chelmską. Szlachta wyprawiła mu owację. Poślubna podróż po dworach była agitacją o jednanie sobie zwolenników. Ci rośli. Bp Dziaduski pozywa buntowniczego księdza przed sąd bpi. Ten zjeżdża w 300 czy 5,000 koni do Brzozowa. Bp niedopuszcza pod sądnego w takiej „asyście“ przed swe oblicze, ale na mocy dawnego wyroku odsądza O-go od czci i skazuje na banicję (1551).

Znów zaczęła się orgia wymysłów na księży, warcholstwo namiętnych krzykaczy. O-ki z ambony w Przemyślu broni swej sprawy, pisze obronę do akademii krak. i list do Juliusza III (*Epist. Orich. in Mss. Acad. Crac., Supplicatio ad Julium III.* 1551 Basil. Lipsk (1782 po pols.). Pżowi wprost grozi, „Nie z włochem ale z polakiem masz do czynienia. U nas prawo ponad wszystkim. Nie powie mi król na twój rozkaz: — Orzechowski, Juliusz pż chce, abyś poszedł na wygnanie.—Prawa nasze zabraniają mu w przyzwoitym sądzie imać i wywoływać. Skarz mnie ty na gardło, sprawa pójdzie przed sejm!“ I poszła pod sejm, złożony z niechętnych dla katolicyzmu, dla duchowieństwa zwłaszcza. Marszałek sejmu Rafał Leszczyński włożył czapkę na głowę podczas podniesienia, w. hetman koronny żarliwy katolik Jan Tarnowski wystąpił z groźną mową przeciw duchowieństwu. „Przywłaszczyliście sobie prawa majestatu na mocy jakichś dekretaliów—mówił do

bpów.... Pomnijcie na żydów w Budzie skąd ich w jednym dniu wymieciono“. Król wprawdzie wydał wyrok, iż sąd do bpów należy, ale sami bpi „na prośbę“ posłów sądy swe „na rok“ zawiesili nad świeckimi. Był to początek ograniczenia władzy duchownej. Do sądów dawnych nigdy już kler nie doszedł. Był to projekt prymasa Dzierzgowskiego, „quem virum bonum sed rudem esse scimus“. (Hozyusz do Zborowskiego, op. II, 168).

Sprawa potwierdzenia małżeństwa poszła do Rzymu, skąd nie nie odpowiadało, mimo poparcie królewskie. Tymczasem O-ki znów wydał kilka prac: *In leges et statuta regni Poloniae ab Jacobo Prilusio digesta ad equites polonos oratio.* Crac. 1553; *Panegiricus nuptiarum Sigismundi Augusti.* P. r. odd. Bonae laus. 1555; *Annales Polonici ab excessu Dni Sigismundi I.* Dobromili 1611; *Panegiricus nuptiarum I. Chr. Tarnovii comitis.* 1558; *De baptismo christiano contra Luteranos baptistos liber Orichovii sacrouxorati* (Bibl. Ossolińskich, rękopis).

Jego sprawa osobista przewija się jak srebrna nić—pisząc nawet Roczniki państwa, umiał w nie własne dzieje wpleść. Gdy tak niepewność zacieżyła nad sprawą, bpi na wniosek legata pap. na synodzie w Łowiczu (1556) rozgrzeszenie cofnęli. O-ki zwrócił się do Dziaduskiego z ognistym listem, w którym na przemian prosił i groźba, wybuchał, to żałem kłął. Wtedy to chwycił się środka ostrego: napisał satyrę na stosunki rzymskie: *Repudium Romae*.

Bpi nie życzyli sobie nowych starć. Za pośrednictwem Uchańskiego (ob.) ułagodzono O-go; a pamflet znany tylko był z odpisów Modrzewskiego. O-ki dowodzi w I części świętości papieństwa, w II nadużyć papieskich, zaznaczając: „gdy obrzydły Karaffa (Paweł IV) Mojżesza i Chrystusa ruguje, chętnie wraz z nimi i ja ustąpię; klątwa jego będzie moim zaszczytem“. Radzi nawet królowi przetrząsnąć klasztory i kapituły, w których ile pleszów zobaczy, tyle niech rachuje spiskowych; a o duchownych zaznacza: „niech chrzczą po klach, ale w Rzeczypospolitej nie burzistrzują! Jeśli im sprawy świeckie smakuja, niech zrzuca

sutanny i albo ojczyznę opuszczają, albo rzymskiego sultana." (Kubala, l. c. 42).

Myślano już o narodowym kle i nie-ktorzy bpi należeli do tej partyi. Szlachta sprzyjała głośno nowinkom, dlatego cięte pióro O-go mogło wiele zaważyć. Stąd nowy pż Pius IV polecił legatowi Berardowi Bogiovanni sprawę O-go zbadać, który „pojęciem żony tylko grzeszy, ale z heretykami dysputuje". W Warszawie stawil się O-ki na synod i zdjęto zeń kłatwę, a sprawę małżeństwa miał Rzym rozstrzygnąć. W taki sposób polowiczny przetrwała sprawa O-go do końca jego życia. Resztki tego życia strawił dziwny kapłan na pisaniu dzieł o charakterze religijno politycznym.

W tym czasie różni pisarze raili swe religijno polityczne leki rozdwojonym umysłom społeczeństwa polskiego. Jan Łaski (ob.), Frycz Modrzewski (ob.), Stankar (ob.), potem Piotr z Goniądza, Marcin Czechowicz i inni byli za nowinkami różnego pokroju. Luteranie, Kalwini, Bracia czescy, Trynitarze a obok nich mniejszego znaczenia: Zwinglianie, Nurki, Sakramentarze, Menonici, Konformiści, Antynomianie, Szwenkfeldyanie, Stankarzyści, Ossiandrzy, Dawidycy, Strembergery zaleli Polskę. Jedni szukali uleczenia w zlaniu się wszystkich haseł w nowej formule wiary, którąby i kł ruski przyjął, inni w odrodzeniu katolicyzmu. Wszyrcy wolali o synod narodowy. 1556 r. sejm warszawski uchwalił wolność sumienia—wolność prawną dla obcych wyznań. Katolicyzm polski chwiał się widocznie poczał. „Dzisiaj ten dom zaczął się walić"—szepnął do Tarnowskiego O-ki—zagadnięty odrzekł spoglądając na bpów: „Ci ludzie wzięli Ducha św. ku pożytkowi innych; dla siebie go użyć nie umieją" (Kubala, l. c. 58).

Rozgardyasz szedł w szybkim tempie naprzód. Dwóch ludzi stanęło z sobą do walki, ambitny prymas Uchański (ob.), dążący do narodowego kła i legat Kommendonci, jeden z najgenialniejszych umysłów swego czasu. Kommendonci oddany sprawie katolickiej, posunął ją naprzód. O-ki zdeklarowany obecnie przeciwnik tej sprawy występował ostro przeciwko soborowi narodowemu. „Jest bowiem przeciw naturze ludzkiej, pisał O-ki, by ludzie w sprawie religii stosowali się, lub zmieniali przekonania jedni

dla drugich". Patryotyzm gorący łączyć się poczał z religijnym kierunkiem. Jeszcze swój rodzinny produkt choć błędny znosił, obcego nienawidził. „Czyliż my jedni na świecie jesteśmy tak nieudolni, aby nami Stankar rządził, aby wywłoki z wszystkich krajów robili u nas próby ze swych doktryn". Z kolei idące po sobie dzieła są uzasadnieniem poglądu, jaki przeważał w średnich wiekach (ob.) w t. zw. Rzeczypospolitej chrześcijańskiej. *Chimera; Quincunx; Sen na jawie; Dialogi; Idea apocalyptică seu apocalipsis etc.* Varsoviae 1696 (choć to ostatnie niepełne), to najważniejsze jego pod koniec życia utwory. Ignacy Chrzanowski (*Hist. Liter. polsk.*, Warsz. 1908, str. 26) nazywa idee zawarte w „Quincunxie" i „Dialogu" „bredniami". Prawda, że są nieraz ostre i zbyt pohopne zdania krewkiego szlachcica w nich zawarte, ale te zdania są zarazem streszczeniem zasady średniowiecznej papiestwa *de potestate indirecta* t. j. *ratione peccati Ecclesiae in potestatem regiam*. Decretum *per Venerabilem* Innocentego III, niektóre wyrażenia wcześniejsze Grzegorza VII, bulla *Unam sanctam* Bonifacego VIII, są źródłem, z których czerpał O-ki. Te „brednie" jednak trwały długo i między innymi wywołały pośrednio „Magna charta libertatis" (1215), a wiele narodów od zagłady uchroniły.

Nie myślę kruszyć kopii za O-go. Streszczał on w sobie wszystkie instynkty swawoli szlacheckiej, którą opacznie wolnością nazywano. Do Kła jednego nawoływał, bo czuł że ginie kraj „albo w rostyрку domowym, albo w więzieniu nieprzyjacielskim". Stąd trudno wyprowadzić wniosek, że O-ki „wpajał fałszywe przekonanie w szlachtę, że byleby wykorzeniła z pośród siebie różnowierstwo, może spokojnie z założonemi rękami czekać zmiłowania bożego" (Chrzan., l. c. 127). Wniosek to zadaleko idący. Zjednoczenie w Kłe katolickim miało naród wzmocnić, a mocny łatwiej napór wytrzyma jakiegokolwiek przeciwności. Wzmocnienie nie wyklucza pracy, jeno się jej domaga.

Miał O-ki wad wiele. Warcholstwo i chęć prowadzenia innych a nawoływania do posłuszeństwa, bez najmniejszego uznania w sobie obowiązku karności duchownej. Wystawiał Kł, jako deskę

zbawienia dla kraju, ale sam prawa tego Kłā deptał. Wyrzucał prywatę innym, sam jednak od niej nie był wolny. Osobiste szczęście, zmysłami podminowane, wyniósł do wysokości sprawy państwowej. Papiestwu kaził palik, gdy się spodziewał uznania tego na co wieki całe protestowały, a gdy się nie stało po jego myśli—gromy nań rzucał. Był on typem rezonera-pisarza czasów reformacji, gdzie nie liczono się ze słowem, wyrażeniami niesmacznymi, byle swe cele przeprowadzić. Obok tego jednak było w nim i dobrego wiele. Miłość do kraju porwała go niejednokrotnie. Rzeczpospolitej swą kochał do szowinizmu, wrogów jej nienawidził, ział też w pismach swych przeciwko nim bez zastrzeżeń. Odwagę cywilną posiadał niezwykłą i hart woli niebывały. Nie wahał się krytykować i wytykać błędów królowi, senatorom, posłom. Sprawy swej bronił do skonu. Umarł prawie w zapomnieniu przeżywszy swą żonę na krótki czas. W testamencie dzieciom nakazał trzymać się Kłā pod utratą ojcowizny (*Miscel.*, „Bibl. Warsz.” n. 601). Znaczenie jego w historii Kłā może nie jest tak wielkie, jakie mu Kubala przypisuje, jednak była chwila, kiedy jego głos był prawie jedynym, który rozlegał się w obronie praw katolickich. Pamięć po sobie zostawił chaotyczną, bo i życie jego pełne sprzeczności było. (Oprócz cytów. por. Tarnowski St., *Studia do Histor. lit. pol. Pisarze polityczni XIV w. t. I*, Kraków 1886; *E. K. t.* XVII).

Ks. M. N.

**Orzelski Akwilin** ob. Akwilin Łukaszk.

**Orzeł** w Piśmie św. [bardzo często wspominany. Po hebr. nesar lub ait, gr. ἀετός, arab. nasr. Jest wyliczony na pierwszym miejscu wśród ptaków nieczystych (Lev. XI, 13; Deuter. XIV, 12). Ezechiel prorok opisuje wielkość i kształt jego: „To mówi Pan Bóg: orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i długim powłokiem członków, pełen pierza i pstracin, przyleciał na Liban i wziął rdzeń cedru“ (XVII, 3; Apoc. XII, 14). Daniel (IV, 30) wspomina o długich orła piórach i paznogciach, Micheasz (I, 16) — o łysinie orła, Job—o bystrości orła

wzroku (XXXIX, 29). Deuter. XXVIII, 49; II Reg. I, 23; Jer. IV, 13; Thren. IV, 19; Prov. XXIII, 5; XXX, 19; Job. IX, 26; Jer. XLVIII, 40; XLIX, 22; Os. VIII, 1—o bystrym locie orła, szczególnie, gdy się rzuca na zdobycz. Wskutek tego jest figurą nieprzyjaciół z wielkim impetem na przeciwników napadających. W widzeniach prorockich orzeł przedstawia duchy niebieskie (Ez. I, 10; X, 14; Apoc. IV, 7; VIII, 13; Dan. VII, 4). W sztuce chijańskiej orzeł jest symbolem czwartego ewangelisty św. Jana.

Z miejsc wyżej przytoczonych i innych nie zawsze wiadomo, czy mowa tam o orle czy o sępie. Większość z nowszych egzegetów jest zdania, że można je odnosić do orla i do sępa. Dodać należy, że chociaż nie wiadomo na pewno jaki gatunek orłów oznacza wyraz neshar, w Palestynie były one różne jak o tem świadczą przyrodnicy: *Aquila chrysaetus* (Linneusz), *Aquila heliaca* (Savigny), *Aquila clanga* (Pallas), *Aquila rapax* (Temminck), *Aquila pennata* (Gmelin), *Aquila nipalensis* (Hodgson), *Aquila Bonelli* (Temminck), *Circus gallicus* (Boie), *Pandion haliaetus* (Cuvier). (Por. H. O. Lenz, *Zoologie der alten Griechen und Römer*, 275 — 290; P. Cultrera, *Fauna biblica*, 284 — 291; H. B. Tristram, *Fauna and Flora of Palestine*, 94—96, 98, 101 — 107; G. Loreta, *La Zoologia nella Bibbia*. 115—117, 306 — 310, 551; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 333 — 336).

X. R. J.

**Orzeszko** Sebastyan ob. Nuceryn Sebastyan.

**Orzeszkowski Wincenty** ks. ur. w r. 1801, uczył się w Żurominie do r. 1818, w r. 1821 wstąpił do seminarium plockiego, wyśw. na kapłana w r. 1824, mianowany w r. 1828 profesorem seminarium w Pułtusku, w r. 1838 regensem i sędzią surogatem konsyst. zajmował to stanowisko do r. 1843. W r. 1845 powołany na wice-rektora akad. warsz., pełnił te obowiązki przez lat 2, w r. 1847 objął katedrę teologii moralnej i wykładał ten przedmiot do r. 1866. W r. 1863 został prałatem kapituły plock. Po wywiezieniu bpa Winc. Popiela został w r. 1869 jej administratorem aż do obje-



cia rządów przez bpa Gintowta. † w r. 1887 w Leszczynie pod Plockiem. (Por. Pleszczyński ks., *Dzieje Akad. warsz.* 1907, s. 128 i nast.).

**Osa Bartłomiej** uczony prawnik i teolog z XIV w. Bliższe szczegóły z jego życia nie są znane dokładnie. Według świadectwa Trithemiusa i Michała Carrary O-a napisał ok. r. 1340 *Histoire générale des papes et des empereurs* i *Glossa super historia de gestis Longobardorum*. Oba te dzieła zaginęły. (Por. Calvi, *Scena de scrittori bergamaschi*, p. 64; *Biographie Universelle*, Paris t. XXXI).

**Osaka**—bpstwo w Japonii.—Miasto **Osaka** (Ohas-aka) na połud.-zachod. wybrzeżu wyspy Nipon położone, port, do końca XV w. nosiło nazwę Naniwa. Obecnie O. jest miastem w prow. japońsk. Setsu, liczy ok. 996 tys. mieszkańców, posiada liczne świątynie budyjskie i szynaitoistyczne, kły i instytucje katolickie.—Wikaryat apłski Japonii centr. z rezydencją w Osaka powstał w 1888 r.—Bpstwo O. erygowano z tego wikaryatu w 1891 r., jako sufraganię arbp. Tokio. Dyecezya O. obejmuje część zachodnią wyspy Nipon, ma 11 i pół milj. mieszk. w 1909 r. liczone tu 3711 katolików, 27 kłw i kapłan, 26 kapłanów europejskich i 9 z tubylczej ludności, 1 męski a 5 żeńskich domów zakon. Pracują tu misjonarze Seminarium paryskiego dla misji zagranicznych. (Por. W. E. I. t. V—VI, ser. 2, str. 682; Herder, *Konversationslex.* t. VI<sup>3</sup>, k. 980; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, s. 194; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1249).

X. C. S.

**Osbert de Clara**, benedyktyn z kongregacji kluniackiej. Przyczynił się swymi zabiegami do wprowadzenia na Zachodzie święta Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Ur. w 1080 r. w wiosce Clare z niezamożnych ale bogobojnych rodziców. Od najmłodszych lat poświęcił się służbie Bożej i nauce w klasztorze Wenlock. Poznał dokładnie Pismo św., Ojców Kł. i filozofów starożytnych. Około r. 1129 został przeorem klasztoru Westminster. Na tem

właśnie stanowisku on pierwszy w Anglii za wiedzą swego bpa Gilberta wprowadził uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Za tym przykładem wprowadzono tę uroczystość we wszystkich kłach na Zachodzie. On też pierwszy poruszył sprawę kanonizacji św. Edwarda wyznawcy (króla) przez napisanie jego życiorysu, który wręczył biskupowi Ostyi Albertykowi, legatowi papieskiemu Innocentego II. W tej sprawie jeździł do Rzymu w 1141 r., ale kanonizacja nastąpiła dopiero 1171, za p. Aleksandra III. Świecenia kapłańskie O-t otrzymał w Rzymie w r. 1142. W r. 1146 został przeorem klasztoru św. Pankracego w Lewes. † ok. r. 1165. Napisał *Vita S. Edmundi regis*, 1136, *De vita translatione et miraculis S. Edburgae, monialis Wintoniensis*. Zbiór listów jego wydał Robert Anstruther, *Epistolae Herberti de Losinga primii Episcopi Norwicensis, Osberti de Clara etc...* Bruxellis 1646. (Por. Cotton R. *Catalogus librorum Ms. Bibliothecae Cotomanæ*, 1696, Tit. A; Daniel S. J., *Etudes de Theologie*, nouvelle serie, t. II, Paris 1860).

X. R. J.

#### Osculatio ob. Całowanie.

**Osgan** lub **Usgan**—uczony wartabiet ormiański z XVII w. Mieszkał przez dłuższy czas w Aspahanie. Patriarcha ormiański Filip mianował go przewodnikiem szkoły w Eczmiadzyn i bpem. Z polecenia synodu ormiańskiego z 1662 r. wydrukował *Biblię* w języku ormiańskim w Amsterdamie w 1666—1668.

**Osiecki Bruno**, paulin, dr teologii, wymowny kaznodzieja konwentu warszawskiego, † pod koniec połowy wieku XVIII. Zostawił duży tom kazań w stylu makaronicznym p. t. *Kazania o Najśw. Pannie*. Jasna Góra Częstochowska 1738, 4-o. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 257; Janocki, *Polonia Litterata*. Pars I. Vra. tisl. 1750, 12-o, s. 121).

**Osiecki Józef** ks., pisarz ludowy, ur. w r. 1826, wyśw. na kapł. w 1851 r., był proboszczem w Chociszewie, dyec. plockiej. Napisał m. i. *Podarek dla ludu wiejskiego* cz. wieczorne opow. starego Bartłomieja. Warszawa 1862

wyd. 2-ie; *Trzy prawdy dla ludu* wiejskiego. Tze 1863; *Rozmowy star. Wojciecha*., o dziewięciu przyk. bosk. Tze 1862; *Historja cudownego obrazu N. Maryi Panny* na Jasnej Górze i t. d. Częstochowa 1882, 16-o; *Mały katechizm dla dzieci*... Tze 1882, 16-o; *Sposób najdogodniejszy do pobożn. odpr. pielgrz.* na Jasną Górę. Tze 1882, 16-o; *Nauki parafialne* ludowe. Warszawa - Częstochowa 1882, 8-o, 2 tomy; *Kazania świąteczne* parafialne. Warszawa 1895, 8-o i inne. (Por. Estreicher, *Bibl. pols.* 1911, t. III, s. 314).

**Osieł** (art. biblijny)—*Asinus vulgaris*, hebr. *chamor* (Gen. 49, 14 i t. d.)—pochodzi od dzikiego osła czyli onagry z północnej Afryki i Azji środkowej. Oswojony został w najgłębszej starożytności. O-w oswojonych spotykamy na starodawnych pomnikach egipskich, a w stanie dzikim i na asyrobabilońskich. O-ł wschodni jest rośniejszy, daleko ładniejszy, weselszy i dzielniejszy od naszego; jest wytrwalszy od konia, a na drogach górskich ze względu na swój pewny krok jest bezpieczniejszy. Patriarchowie hebrajscy posiadali liczne stada osłów obok wielbłądów, owiec, kóz i bydła. Jakób patriarcha, błogosławiąc Issachara, nazwał go „osłem mocnym“ (Gen. 49, 14), co stosownie do pojęć wschodnich wcale nie było ubliżającym. U rabinów O-ł jest nawet symbolem gorliwego wypełniania prawa, oraz symbolem mądrości. Kalif Merwan II sam nazwał się O-m Mezopotamii. Pan Bóg użył osłicy Balaama jako narzędzie cudu (Num. 22, 22). Dostojnicy w Palestynie jeździli na białych osłach (Jud. 5, 10). Po rozpowszechnieniu się jednak koni w Palestynie przeważnie kobiety używały O w. Zbawiciel tryumfalnie wjeżdżał do Jerozolimy na tem zwierzęciu (symbol pokoju) dla wykazania przeciwieństwa między królem pokoju a zdobywcami i władcami ziemskimi: „A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez proroka mówiącego: Po wiedzie córce syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na osłicy i na osłeciu, synu podjarzemnej“ (Mat. 21, 4—5; Marc. 11, 2 nst.; Luc. 30, 2 nst.; Joan. 12, 14 nst.; por. Is. 62, 11; Zach. 9, 9).

Niektórzy o. o. Kł. tekst. Is. 1, 3: „Poznał wół Pana swego i osieł żłób Pana swego“—stosowali do Narodzenia Zbawiciela. Podobnie w przedstawieniach tej tajemnicy na wizerunkach już z pierwszych wieków Chijaństwa pochodzących, widzimy wołu i osła.

Ciekawa jest symbolika O-a, którą na niejakej podstawie Pisma św. podaje św. Meliton z Sardes (II w.) w swem dziele *Clavis de bestiis*, a także św. Grzegorz Wielki i in.: O-ł oznacza: ciało ludzkie (Mat. 21, 7; Jud. 5; 10; Jos. 15, 18), poganina (Is. 1, 3; 32, 20), głupiego (Deut. 22, 10), Kościół (Mat. 21, 2), wspierającego biednych (Job. 24, 3), pierworodne osłowe znaczy złe życie (Ex. 13, 13); osłica oznacza synagogę (Gen. 49, 11), prostaczków (Job. 1, 14), myśli proste (Job. 1, 14), ciało umartwione (Num. 22, 22); onager—samotnika (Job. 39, 5), pysznego lub heretyka (Job. 24, 5; Jer. 2, 24), żydów albo dumnych (Jer. 14, 6), nie panujących nad sobą (Job. 11, 12), pogaństwo (Job. 6, 5).

W średnich wiekach jednym ze świąt ludowych było święto osłów, szczególnie w niektórych miejscowościach Francji rozpowszechnione (Rouen, Beauvais, Autun, Sens). Podstawą do obchodu takiego święta stała się żywa wiara tych czasów złączona z prostą, dziecięcą niemal wyobraźnią ludu, pragnąca uczcić wszystko to, co według opowiadań biblijnych miało jakikolwiek związek z Najświętszą Osobą lub z życiem naszego Zbawiciela. Jeśli gdzie się zakradły nadużycia, nieodłączne od słabości natury ludzkiej, Kł. zaw sze starał się je usunąć. Nieprzyjaciele jednak wiary naszej z okazji tego ludowego święta nieomieszkali czynić katolizmowi najdziwniejszych i najzłośliwszych, nieraz zupełnie fałszywych zarzutów. (Por. Sam. Bochart, *Hierozoicon sive de animalibus Sanctae Scripturae*, wyd. Resenmüller'a, Leipzig 1796, t. I, str. 148 — 209; A. E. Brehm, *Tierleben*, wyd. III, Pechuel-Loesche, Leipzig und Wien 1893, t. III, str. 68—75; A. Tel'er, *Pjerd, Esel und Hund in d. h. Schrift*, Plauen 1890; Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. I, kol. 449—7; Vigoureux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, k. 566—73)

X. A. L.

**Osiño**—bpstwo włoskie (dioec. Auximana et Cingulana)—Miasto Osiño, nad rz. Musoną położone, w starożytności było grodem Picenów, zw. Auximum. Obecnie jest miastem w prow. włoskiej Ancona, liczy ok. 5 tys. mieszcz.; posiada katedrę San Giovanni Battista i 3 inne kły, szkoły, zabytki staroż. w ratuszu i t. p.—Bpstwo O. powstało w VII w.; w 1725 r. połączone je „aeque principaliter“ z dycecyą Cingoli, istniejącą od V w. Obecnie złączone dycecezye bezpośrednio zależą od Stolicy Apskiej, w 1909 r. liczyły 49,200 katolików, 34 parafie, 89 kłów i kaplice, 150 świeckich a 29 kapłanów zakonnych w sześciu klasztorach i 87 sióstr zakonnych w 12 domach. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 695; Herder, *Konversationslex.*, t. VI<sup>2</sup>, k. 984; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 13; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1251—12. 2).

X. C. S.

**Osiński Aloizy** pijar, bibliograf, mówca i filolog polski, ur. 1770 r. w Sandomierskiem, w r. 1791 wstąpił do Pijarów, w 1793 r. wyświęcony na kapłana, był od r. 1802 do 1806 prefektem w szkołach pijarskich, następnie przez lat 18 wykładał literaturę polską, łacińską i starożytności rzymskie, naprzód w gimnazjum a potem w liceum krzemienieckiem. W r. 1812 r. metropolita Siostrzeńcewicz sekularyzował go i mianował kanonikiem katedry łuckiej; w r. 1824 przeniesiony do Wilna został asesorem konsystorza, doktorem teologii, kanonikiem wileńskim i rektorem akademii duchownej w r. 1833; obowiązki te pełnił do r. 1839, w którym został mianowany sufraganiem dycecyi łuckiej, przeniósł się wtedy do Olyki i tu † w r. 1842. O-i wielkie położył zasługi dla literatury i filologii polskiej; pracował nad ułożeniem *Słownika pisarzy polskich*, nadto opracował *Słownik języka polskiego* w 14 tomach. Dużo też zostawił rękopisów bo 102 tomy, które rozprzedane zostały różnym osobom. Z dzieł drukowanych wymienić należy *Kazanie na pogrzebie Krystyny Radziwińskiej* Warszawa 1803; *Toż... hr. Mnischka*. Tż. 1806; *Toż... Tomasz Leńczowskiego*. Krzemieniec

1808; *Toż... Józefa Czecha*. Tże 1811; *Kazanie na egzekw. urocz. ks. Adama Czartoryskiego* generała. Warszawa 1828; *Kazanie przy otwarciu nauk* w gimnazjum wolińskim. 1809; *Mowa na obchód pamiątki Fr. Szeidta*, prof. chemii; *Mowa przy rozpoczęciu popisów rocznych* w gimnazjum wolińskim. 1808; *Mowa przy zakończeniu roku szkolnego*. 1810; *Nauka ojca dana synowi* jadącemu do akademii. Warszawa 1801; *Słownik mitologiczny*. Tże 1806—12, 3 tomy; *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego*. Krzemieniec 1811; *O życiu i pismach księdza Skargi*. Tże 1812; *Pochwała księdza Onufrego Kopczyńskiego*. Warszawa 1819, wyd. 2-ie; *Wiadomość o biskupie wileńskim Pawle Algimontowiczu* ks. Olszańskim w „Wizyrun. nauk.“ t. XI; *Ksa i nadzieja*. Wilno 1835. (Por. *Vita et scripta* quorund e Congr. Sch. Piar. Vars. 1812, s. 203—204; S. Orgelb., *Enc. Powisz*. t. XI, str. 156; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 342--3).

X. J. N.

**Osiński Józef** Henryk od św. Kazimierza pijar, ur. w 1738 r. w Dobrzykowie, w ks. Mazowieckiem, od młodości odznaczał się wielkiem zapalem do nauk zwłaszcza matematyczno-fizycznych, którym cale życie poświęcił. Wstąpiwszy do Pijarów nauczał w Międzyrzeczu, Warszawie i Wieluniu. Wyjechał na studia wyższe do Wiednia i Paryża wraz z hr. Stanisławem Soltykiem i po powrocie do kraju, przez lat 10 z wielkim pożytkiem wykładał filozofię i matematykę w koleż. Konarskiego w Warszawie. Przez swe studia i doświadczenia fizyczne zdobył sławę i popularność u ziomeków i przyczynił się niemało do znajomości fizyki w ojczyźnie zarówno przez swe wykłady, jak i przez szereg dzieł o fizyce w języku polskim ogłoszonych. W uznaniu zasług ozdobiony został przez króla Stanisława Augusta medalem złotym, a Towarzystwo Przyjaciół Nauk zaliczyło go w poczet swych członków. Pełnił też różne obowiązki duchowne w Zgromadzeniu; był konsultorem prowincyi, rektorem kolegiów w Łomży i w Górze. Powróciwszy do Warszawy wykładał fizykę w szkołach publicznych. Zapadłszy na wodną o-



puchlinę znosił ze spokojem cierpienia i † dn. 13 marca 1802 r. w Warszawie. Wydał: *Fizyka*. Warszawa 1777; *Toż* wydanie najnowszemi odkryciami pomnożone. Tłe 1801, 1803, 1806, 1810; *Opisanie polskich żelaza fabryk*. 1782; *O wzroście nauk fizycznych* w drugiej połowie XVIII w. w „Roczn. Tow. Prz. Nauk“, t. I. Życiorys O-o znajduje się w temże piśmie t. IV. (Por. Bielski, *Vita et scrip... Sch. Piar.* 1812, s. 154—156; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. XI, s. 156).

X. J. N.

**Osiński** Ludwik, brat Aloizego (ob.) ur. w r. 1775 w Kocku, skończył szkoły pijarskie w Radomiu, potem wstąpił do Pijarów, uczył czas jakiś w kolegiach zgromadzenia, lecz potem wystąpił z zakonu, dawał lekcye w szkołach, tłumaczył piękną polszczyzną utwory literackie obce, sam też był poetą. Od 1818 r. był przez lat 12 prof. liter. polskiej w uniwers. warszawskim. † w r. 1838. W r. 1861 wyszedł zbiór dzieł O-o w 4 tomach.

**Osius** v. **Osios** ob. Hozyusz bp z Korduby.

**Oskarżenie** (accusatio) jest to zawiadomienie w urzędowej formie właściwego sędziego o popełnionem przez kogoś przestępstwie, w tym uczynione celu aby winowajca został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Oskarżenie winno być zredagowane na piśmie i zawierać nazwisko sędziego, oskarżyciela, oskarżonego, rodzaj przestępstwa, z oznaczeniem miejsca i czasu, w którym zostało spełnione. Wreszcie podpis skarżącego. W nowoczesnej procedurze karnej funkcyę oskarżyciela sprawuje Promotor fiscalis, którego urząd odpowiada stanowisku prokuratora w sądownictwie świeckiem. Promotor, wszczynając sprawę, przyjmuje na siebie zobowiązanie udowodnienia przestępstwa, ale już nie sub poena tallionis, jak to praktykowało się niegdyś. (Por. art. Fiscalis; Proces kanoniczny; Sądownictwo kłne).

**Ośliński** Marcin kanonik kolegiaty św. Anny. Ur. 1655 r. † 1730 r. Był wielkim miłośnikiem nauk i kształcącej się młodzieży. Napisał: *Sacrarium theo-*

*logicum*, Cracoviae 1684. *Ferax laurcarum annus*, 1684; *Pochwała Andrz. Chr. Żałuskiego*, 1693.

**Oslów święto** ob. Osiel.

**Osmą** — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Oxomensis seu Auxumensis). — Miasto Osmą, nad rzeką Ucero położone, należy do najstarszych grodów w Hiszpanii, zwane Uxama; obecnie leży w prow. Soria, liczy 2 tys. mieszk. Po drugiej stronie rz. Ucero leży miasto El Burgo de Osmą, liczące 4 tys. mieszk., posiadające katedrę z 1104—30 r. odnowioną w 1232 r.; seminaryum duchowne, kolegium i t. p. — Bpstwo w Osmą istniało już w pierwszych wiekach Kłā; ok. 597 r. bpem był tu Jan; za czasów Maurytańskich (VIII—XI w.) O. ma bpów od czasu do czasu. W 1088 r. przywrócono dyecezyę, urządza ją bp św. Piotr z Bourges. Początkowo bpstwo O. było sufraganią archbp. Toledo, od r. 1851 należy do metropolii w Burgos. W 1909 r. liczono tu 146 tys. wiernych, 349 parafij, 330 kapłanów. 427 kłw i 382 kaplice. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 713; Herder, *Konversationslex.* t. VI<sup>2</sup>, k. 986; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 41; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1252).

**Osmąński** Mateusz ks. zasłużony pisarz dla ludu w Prusiech Zachodnich, ur. 1794 r. w Chełmnie, wyświęcony na kapłana 1818, był kapelanem w Brodnicy, dziekanem i kanonikiem honorowym. † 13 grud. 1857 r. Wydał: *Nabożeństwo dla ludu katolickiego; Wybór i zbiór obowiązków chrześcijanina i katolika*, Brodnica 1850; *Koszyk kwiatów; Róża z Tanenbergu; Brat Józe; Książe Almanzor i sługa jego Mustafa*; 1857; *Bolesław; Żywot i śmierć Dziewicy z Orleanu; Donna Marja Matjaszówna* czyli zwichnięte wychowanie dziewczyny; *Starogrodzka Kapela* czyli Pocziwych Opatrzność nie opuści, 1857; *Maciuś*, historia na ziemi Michałowskiej zebrana, 1856—62.

**Osmielski** Onufry karmelita bosy. Żył w XVIII w. Szczegóły życia jego nieznane. Przetłumaczył z łacińskiego historię zakonu Karmelitów p. t. *Ozdoba Karmeli zakonnej w splendorach świętych* i życia doskonałością znacz-

niejszych Karmelitów i Karmelitanek; do tego dołożył o Karmelitach polskich p. t. *Konterfekt życia przykładnego i ozdoby Karmelu zakonnego* kopowany chwałebnych cnót świątobliwości Karmelitów i Karmelitanek bosych prowincji polskiej, Kraków 1747.

**Osmund św.** ur. w pierwszej połowie XI w. ze znakomitej rodziny. Był dworzaninem i ulubieńcem Wilhelma Zdobywcy, a następnie jego kanclerzem. Ok. r. 1070 porzucił zaszczyty i godności światowe, poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 1078 został bpem dycezyi salisburskiej. Na tem stanowisku położył wielkie zasługi dla Kł w Anglii przez to szczególnie, że ujednolcił obrzędy liturgiczne, usuwając wiele nadużyć. W tym celu napisał traktat *De officiis ecclesiasticis*. Ułożył też i wydał liturgię p. t. *Usages de Sarum*. Kł obchodził jego pamiątkę 4 grud. (Por. Michaud, *Bibliographie Univers.*, t. XXXI; *Dictionnaire Univers.* t. XIII).

**Osnabrück.** Miasto w północ.-zachod. Niemczech, nad rzeką Haza, liczące blisko 60 tys. ludności; w ratuszu tego miasta zawarto 1648 r. pokój westfalski. O. jest stolicą dycezyi najstarszej z tych, które Karol W. w dawnej Saksonii założył. Pierwszym bpem był ś. Wiho († 804 r.), wyswięcony 785, ale już na 10 lat wprzód tu czynny na misyach. Na mocy traktatu westfalskiego panem udzielnym terytorium do bpstwa należącego miał być na przemian: bp katolicki i bp protestancki (!) z domu brunszwicko-luneburskiego; kiedy rządził lutryn, wówczas sprawami kłnemi zarządzał arbp koloński. Trwało to tak do sekularyzacji 1802, w którym to czasie rządy bpów katol. trwały razem 50 lat, a protestan. 90 lat. Po sekularyzacji nowy porządek zaprowadziły bulle *circumscriptionis* Piusa VII *De salute animarum* z 16 lip. 1821 r. i Leona XII *Impensa Romanorum* z 26 mar. 1824. Dycezya obejmuje zachod. część dawnego królestwa, obecnie prowincyi hanowerskiej, dalej kraj na zachód od Wezery po granicę holenderską i część Westfalii pod morze Północne; zawiera przestrzeń 13,106 km. Dawniej dyce. ta należała do archidiec. kolońskiej, od r. 1824 podlega bezpośrednio Stolicy św.

Dycezya ma 12 dekanatów, 97 parafii, 290 kapłanów, katolików w r. 1911 było 202,003 na 526,326 protestantów; nadto ok. 5 tys. żydów. Ze starych klasztorów, bogato uposażonych, czego rewolucya kościelna nie zniszczyła, to zniosła grabież mienia kłnego, zw. sekularyzacyą. Klasztory obecnie istniejące powstały po r. 1856. Są to: Kapucyni i Maryści (po 1 domu) i 48 domów ośmiu zakonów lub zgromadzeń żeńskich. Studenci teologii uczą się jej w Fuldzie lub w Monasterze, a w seminarium duchow. w O-k pozostają rok dla przygotowania się do święceń. Pierwszą katedrę miał wystawić Karol W. z drzewa, którą niebawem zastąpiła budowa z kamienia, zniweczona pożarem 1100 r. Zaraz potem rozpoczęto budowę dzisiejszego kł w stylu romańskim, którą ukończono r. 1277. Patronami jego są ś. ś. Kryspin i Kryspinian. — Skarbiec katedralny jest bogaty w relikwiarze romańskie i gotyckie; ma 3 gotyckie kielichy, z których jeden niezwyklej wielkości z XIV w.; ma łaskę Karola W. (prawdopodobnie pastorał pierwszych osnabrückich bpów) grzebień Karola W. z kości słoniowej z rzeźbionymi figurami, używany niegdyś przy namaszczeniu bpów. Chrzcielnica romańska pochodzi z XII w. Godnym wzmianki jest kł ś. Jana w O-k z 2-jej połowy XIII w. w stylu przejściowym z romańskiego w gotyk, ma śliczne gotyckie tabernaculum (Sakramenthäuschen); gotyckie formy w prezbiterium, ołtarz piękny zamykany, figurę ś. Piotra z epoki wczesno-romańskiej i 2 relikwiarze gotyckie w kształcie kłków. Gorliwość katolików popierają liczne (w każdej prawie parafii istnieje) bractwa, oraz różne stowarzyszenia katolickie; liczba kłw i kaplic powstałych w ostatnich 30 latach jest znaczna. Ostatni synod dycezalny był 1657 za bpa krda Franciszka Wilhelma v. Wartenberg. Biskup osnabrücki wybierany przez kapitule katedralną jest prowikaryuszem apostołskim wikaryatu apłskiego półn. Niemiec, obejmującego: w ks. Mecklenburg-Schwerin i Strelitz, wolne miasta: Bremę, Hamburg i Lubeke, prowincję Szlezwig-Holstein, ks. Schaumburg-Lippe i Oldenburskie ks. Lübeck, oraz pruską wyspę Helgoland. Na tem terytorium wśród 1,925,500 protest. żyje 73,166 katolików i pracuje w 19 parafial. 27 sta-

cyach misyjnych 43 kapłanów; jest też 8 domów Sióstr reguły ś. Franciszka w liczbie blisko 150. W ostatnich czasach znaczny jest przyrost ludności katolic. wskutek imigracji, w tem jest sporo Polaków. Pastoryzacja jednak wobec rozproszenia katolików, różnego ich pochodzenia i mowy, różnorodnych ustaw rządowych (gdyż terytorium należy do kilku państw) napotyka na wielkie trudności; pomoc wielką znajduje w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach. (Por. *Die kathol. Kirche unserer Zeit u. ihre Diener in Wort und Bild* t. II; Battandier, *Annuaire pontifical catholique*, 1911; *Enc. Nowodwor.*)

M. B.

**Osoba**—jest to (etymol.) co o sobie rządzić może. Ponieważ do rządu sobą musi być użyty rozum, przeto z etymologicznej definicji wypływa filozoficzno-teologiczna: jest to samodzielna jednostka świadoma swych czynów. Ścisłe określając, jest to osobnik natury rozumnej (*persona est hypostasis naturalis*). Tak idąc za tradycją o. o. Kłā określa co do treści osobę Boecius (*De duab. nat.* 1), Św. Tomasz (*S. Th.*, 1 p. q. 29, a. 2). W definicji tej słowo osobnik (*hypostasis*), ma się jako rodzaj, wyrazy zaś rozumnej natury, jako różnica gatunkowa. Osobnikiem zowiemy substancję indywidualną zupełną i całą w sobie (*substantia singularis, integra tota in se*). Zastosowanie tej definicji ma wielką realną wartość przy omawianiu dogmatów: Wcielenie (*ob.*) i Trójcy Św. (*ob.*).

Falszywą jest definicja Locke'go i Günther'a jakoby osoba była substancją świadomą siebie. Akt bowiem, przez który poznajemy swą osobowość z samą osobowością bywa mieszany. Przytem o ile na świadomości budować będziemy osobowość, musimy wykreślić z rzędu osób dzieci i niespełna rozumu. Prowadzi przytem taką definicja O-y w Chrystusie do Nestoryanizmu (*ob.*) (Por. Müller, *De Verbo Incarnato*, Oeniponte 1904, ss. 169–182; Nottebaum, *De personae vel hypostasis notione et usu* (1853); C. Braun, *Der Begriff P. in seiner Anwendung auf die Lehre v. der Trinität und Incarnation* (1876) w „Zeit. f. kath. Theol.“ 1877 — 8; Uhlmann, *Persön-*

*lichkeit Gottes*, 1906; Gabryl, *Metafizyka*, Kraków 1903, 325–333).

Ks. M. N.

**Osoba kościelna** (*persona ecclesiastica*). W szerszem słowa tego znaczeniu O. kłnā nazywa się każdy człowiek do jedności kłnej przyjęty i w niej pozostający, któremu z tego tytułu przysługują pewne prawa i obowiązki wspólne wszystkim wiernym; w ścisłszym zaś znaczeniu O. kłnā nazywają członka Kłā rządzącego i nauczającego, a więc jednostkę, należącą do kłeru bądź świeckiego, bądź zakonnego, zwłaszcza wyższego.

**Osorius** Hieronim bp Silves-Faro, zw. Ciceronem portugalskim, ur. 1506 r. w Lizbonie, studiował w Salamance, Paryżu i Bolonii filozofię, teologię i prawo oraz różne języki, sam zaś wykładał na uniwers. w Koimbrze Pismo św. † 1580 r. w Towirze. Napisał *De justitia coelesti* (Kolonja 1574) przeciwko Lutrowi i Kalwinowi; *De vera religione* (Lizbona 1567), oraz komentarz na list do Rzymian i kilka ksiąg Star. Test. i *De rebus Emanuelis virtute et auspicio gestis* (Lizb. 1571), gdzie bierze w obronę przesładowanych Żydów. Całość jego dzieł wydał tegoż imienia jego synowiec w 4 tomach (1592), gdzie także znajdują się jego listy polityczne i wyczerpujący życiorys. (Por. Denis, *Résumé de l'histoire litter. du Portugal*. Paris 1823).

**Osrhoëne** kraj leżący za Eufratesem, nazywany tak od piewskiego króla Osrhoë, który był założycielem tego państwa r. 132 lub 137 i rozpoczął dynastję 34 królów O-e. Za Abgara XI r. 242–244 O. zostało wcielone do Państwa Rzym. Za Hadryana i Gordyana III bardzo się podniosło. Pod względem kłnym stanowiło dziewięć prowincję dycezyi antycheńskiej z miastem metropolitalnem Edessą. Głosił tu ewangelję Tadeusz jeden z 72 uczniów, przysłany przez św. Tomasza, za króla Abgara, który nawrócił się z całym narodem. W r. 197 zebrało się 18 bpów w Tsisite w Osrhoëne dla obchodu świąt Wielkanocy. (Por. Lequien, *Oriens Christ.*, II; Moroni, t. L., s. 32; Glaire, *Dict.* II, 1671).



**Ossat Amand** król. Ur. 1536 r. z ubogich rodziców we wsi Cassagnabere. W szkołach wykazał niezwykle zdolności. Zjednał sobie w Paryżu opinie świętego adwokata i poparcie możnych. Brał czynny udział w wielu sprawach państwowych, doprowadził do skutku pojednanie Henryka IV ze Stolicą Apostolską. Podziwiano w nim przenikliwość umysłu i roztropność życiową. W nagrodę za zasługi w r. 1589 został biskupem w Rennes, a w r. 1598 kardynałem; umarł w Rzymie w r. 1604. Po zostało po nim wiele cennych listów, które kilkakrotnie drukowano, po raz pierwszy w Paryżu 1697. (Feller, *Dictionnaire*; Herders, *Konversations Lexikon*, III aufl., Freiburg 1906, 6 t., 991).

**Ossendowski Stanisław** profesor akademii krakow., kanonik krakow., autor kilku prac: *Cythara Nowodworsciana in adventum Cracoviam* Vladislai IV et Caeciliae Renatae, Kraków 1638; *Quaestio de sponsalibus* 1646; *De iuramento calumniae*, 1657. † w Krakowie w r. 1680.

**Ossoliński Franciszek Salezy**, bp kijowski ur. 1730 r., franciszkanin, odbył studia w Padwie, wrócił drem teologii i objął zarząd klasztoru w Warce, a od r. 1763 w Warszawie. R. 1765 konsekrowany na bpa dardańskiego i p. i. został koadytorem bpstwa polskiego bakońskiego na Wołoszczyźnie, a w r. 1773 koadytorem Andrzeja Załuskiego bpa kijowsko - czernichowskiego, a po jego śmierci jego następcą. † 1784 r.

**Ossoliński Wojciech** hr. ks. ur. w r. 1796 w Sieluczynie na Podlasiu, uczył się w szkołach w Białej Radziwiłłowskiej i w seminaryum w Janowie, które ukończył w r. 1815 i jeszcze klerykiem mniejszych święceń będąc został profesorem filozofii, wymowy i hist. kłnej w semin. janowskiem. Wyświęcony na kapł. w 1819 r. jeszcze rok był profesorem, a następnie przez 2 lata uczęszczał na uniwersytet, gdzie słuchał teologii, i ze stopniem magistra teologii, opuścił wszechnicę. Zdolności niepospolite zwróciły nań uwagę arcbpa Hołowczyca, oraz bpa krakowskiego. Woroniec zapraszał go do siebie, Ossoliński jednak wrócił na dawne stanowisko prof. seminaryum do

Janowa, gdzie uczył teol. dogm., Pisma św. i pastoralnej. W r. 1829 mianowany prof. dogm. w semin. głównem w Warszawie; w tymże roku uniw. jagielloński udzielił mu tytułu doktora teologii, w r. 1837 został rektorem akademii duch. w Warszawie, równocześnie objął katedrę dogm. w tejże akademii, w r. 1840 mianowany członkiem Rady wychow. publicznego. Gdy w r. 1840 bp podlaski Gutkowski zmuszony opuścić Janów, władzę swą przelał na członka kapituły i surogata konsyst. ks. Bartłomieja Radziszewskiego, O. fałszywie stosując przestarzały dekret Bonifacego VIII, że rzady dyecezyj sede impedita należą do kapituły, sprzeciwił się ks. Radziszewskiemu i nieprawnie, łącznie z kapitułą, rzady nad dyecezą objął. Wywołało to zgorszenie wielkie. O. będąc w tymże r. 1840 w Marjebadzie na kuracyi udał się do Rzymu, sądząc, że St. Aplska ulegając konieczności zamianuje go swoim wikaryuszem aplskim. Lecz pż surowo zganil O-o i jego postępowanie potępił, czem O. zgryziony wkrótce potem na apopleksyę † d. 22 maja 1841 r. Kapituła jeszcze przez 3 lata rządziła dyecezą, dopiero w 1844 r. zmuszona była ustąpić i złożyć władzę w ręce prawowitego depozytariusza ks. Radziszewskiego. O. napisał: *Teologia dogmatyczna i pasterska* i wiele rozpraw, dotąd w rękopiśmie. (Por. Pleczyński, *Dzieje akademii Warsz.* 1907, s. 69—74).

X. J. N.

**Ossory** — bpstwo w Irlandyi (dioec. Ossoriensis). — Ossory zwano kraj w Irlandyi, położony na zachód od hr. Queen. — Bpstwo Ossory powstało w VI w., założył je św. Kieranus. Od połowy XII w. posiadamy historycznie ustalony szereg bpów Ossory. Dyeceza obejmuje hr. Kilkenny, część hr. Queens-County i Kings-County. Bp rezydował w Aghaboe, obecnie w Kilkenny. Bpstwo O., sufragania arcbpstwa Dublińskiego, w 1909 r. liczyło 41 parafij, 95 kłw, 108 świeckich a 11 zakonnych kapłanów, 4 męskie a 5 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Na 90 tys. mieszk. liczą tu ok. 84 tys. katolików. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI<sup>2</sup>, k. 994; Moran, *Spicil. Ossoriense*, Dubl., 3 t., 1874—1885; J. Hogan, *Kilkenny*,

Kilkenny 1884; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 111; Carrigan, *Hist. and. Antiquitates of the dioc. of Ossory*, Dublin, 4 t., 1905; *Irish Cath. Direct.* Dublin 1909, p. 192 — 197; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1255—1256).

X. C. S.

**Ossowski**—1) Franciszek ks. herbu Bylina, kanonik sandomierski, kustosz katedry krakow., ur. w r. 1740, † 1788. Napisał kazania; najpiękniejsze z nich, *Życie, cuda i dzieje kanonika ś. Jana Kantego*.—2) Kazimierz ks. kanonik poznański, mąż uczony, wydał mowę swą mianą na synodzie poznańskim p. t. *Sermo dictus in Synodo Posnaniensi*. Varsaviae 1683. — 3) Michał, ex - jezuita, ur. w r. 1743, wstąpił do nowicyatu w r. 1759, uczył w r. 1768 humaniorów w Krośnie i odbył rok pierwszy teologii w r. 1770. W tym czasie prawdopodobnie opuścił Towarzystwo Jezusowe. Pisał ody, epigramaty, eklogi i t. p. wyd. w r. 1768. Był on najznakomitszym ekonomistą swego czasu, współnikiem wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, zakładał fabryki. Przyjacieli Kollataja, za jego sprawą wezwany na sejm 1791 r., przedstawił projekt o urządzeniu starostw, który jednak przez sejm został odrzucony. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. X, k. 1978; Orgelbr., *Enc. Powsz.* 166).

**Ossyander** Andrzej ur. 1488 r. w Gunzenhausen. Był gorliwym stronnikiem nauki Lutra. W 22 roku życia został profesorem języka hebrajskiego w Norymberdze. Więcej jednak zasłynął jako pastor kaznodzieja nauki luterskiej, którą pojmował po swojemu. Z powodu swej nauki musiał opuścić Norymbergę, udał się do Wrocławia a następnie do Królewca w r. 1548 i tam został pierwszym profesorem teologii na nowo utworzonym tamtejszym uniwersytecie. W r. 1551 został mianowany przez Albrechta Pruskiego wice - prezydentem bpstwa Sambijskiego, † 1552 r. Nauka jego nazwana Ossyandryzmem wywołała wiele sporów. Potępiał on ogólne rozgrzeszanie zaprowadzone przez luteranów zamiast dawnej spowiedzi; broził transsubstancjacyi, a najbardziej róż-

nił się od swych współwierców w sprawie usprawiedliwienia. Pod tym względem według Hergenröthera nauczał O-r: 1-o nie należy odkupienia, ani zadośćuczynienia mieszać z usprawiedliwieniem; 2-o to ostatnie polega przedewszystkiem na wstąpieniu Boga w nas, na zamieszkaniu Trójcy w człowieku, co było już udziałem pierwszego Adama; 3-o człowieczeństwo Chrystusa dało zadośćuczynienie i stanowi warunek tego boskiego zamieszkania; 4-o zamieszkanie to albo sprawiedliwość ludzką Chrystus dokonuje nie na mocy swej ludzkiej, ale boskiej natury; 5-o w nas uskutecznia się to zamieszkanie przez wiarę. Od luterskiego pojęcia imputacji nie uwolnił się O-r; według niego Ojciec wlewa w nas na podstawie odkupienia dokonanego przez Chrystusa, skoro uwierzymy w głoszone nam słowo i, w ofiarowaną nam szczęśliwość wieczną, Syna i Ducha św. i uważa nas niezwłocznie za sprawiedliwych, ponieważ Chrystus, Duch św. i Ojciec mieszkają w nas i wprowadzają w nas sprawiedliwość Boga, będącą samym Bogiem. W ten sposób zaliczana nam bywa sprawiedliwość Boga, jak gdyby była naszą własną i, aby nam była doliczana prawnie, darowana ona nam zostaje na wieczność. To zamieszkanie jest skutkiem wiary.

Po śmierci O-ra ta nauka czyli Ossyandryzm, na mocy wyroku „Corpus doctrinae Prutenicum“ została potępiona i z Prus usunięta. Z pism jego główniejsze: *Harmonia evangelica; Epistola ad Zwinglium de Eucharistia; Dissertationes duae de lege et evangelio et iustificatione*. (Por. Wilken, *Andr. Osianders Leben, Lehre und Schriften*, Stralsund; Józ. król Hergenröther, *Historja Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XII, str. 42—43).

X. R. J.

**Ossyander** Jan pastor protestancki. † w r. 1870 r. w Göppingen w Wirtembergii. Napisał *Apologię Jezusa Chr.* przeciwko Strausowi i *Komentarze* na oba listy do Koryntyan.

**Ossyander** Łukasz—syn Andrzeja ur. w 1524 r. Norymberdze. Został generalnym superintendentem w Wirtembergu. Przygotował on wyciąg z centu-

ryatorów magdeburckich, który wydano dopiero w 1030 r. p. t. *Kurzgefasste Kirchenhistorie*. Oprócz tego napisał: *Commentaria in sac. Scrip.; Enchiridia controversiarum religionis cum Pontificiis, Calvinianis et Anabaptistis*. Tubingue 1605.

**Ostatnie olejem św. namaszczenie**  
ob. Namaszczenie ostatnie.

**Osterod** Krzysztof sas, rektor szkoły w Czluchowie na Pomorzu, a następnie gorliwy krzewiciel socynizmu, za co kilkakrotnie był prześladowany. † w Burszkowie pod Gdańskiem w 1611 r. Napisał *Disputacya zboru Szmigielskiego r. od N. P. 1592* o tem, że on jedyny Bóg nie jest trzy osoby, 1592; *Compendium doctrinae Ecclesiae christianae nunc in Polonia potissimum florentis*, 1598; *Annotata in aliquot locos difficiliores N. T.*, 1589; *Disputatio Chr. Osterodi wider G. Tradeln von der Gottheit des Sohnes Gottes*, Raków 1598; *Unterrichtung von der vornehmsten Hauptpunkten der christlichen Religion*, 1604.

**Ostgoci lub Ostrogoci** ob. Goto wie.

**Ostia** (Hostia) starożytne miasto w Lacyum, dawniej główny port Rzymu, miało prawdopodobnie już w czasach apostołskich gminę chijską, a najpóźniej od IV w. siedziba bpa (Maksymus był na synodzie rzymskim 313, który według formuły 57 Liber diurnus (ed. Sickel 1889 r.) str. 47 i dotąd jeszcze posiada przywilej święcenia nowoobranego ppa. Papież Grzegorz IV ok. 841—844 odbudował zburzone przez Alaryka i Saracenów miasto i nazwał go od siebie Gregoriopolis (*Liber Pontif.* 82). Mikołaj I ufortyfikował O., lecz skutkiem ustawicznych napadów i zawiania piaskiem nie mogło zakwitnąć i obecnie stanowi ubogą wioskę z 400 mieszk. Z tego też powodu zapewne Eugeniusz III ok. r. 1150 a według Gronera Lucyusz III ok. 1184 r. stare bpstwo Veletri połączył z O-a.—Bpstwo w Ostia powstało w III w. W 1150 r. połączył je pż Eugeniusz III z bpstwem Velletri, istniejącem od V w. i posiadającem katedrę S. Clemente. Dyecezya tak złączona należy do 6 bpstw podmiejskich

(eppatus suburbicarii) i bp jest dziekanem kolegium kardynalskiego (ob. art. Kardynalskie kolegium i art. Kardynał). W 1909 r. dyecezya liczyła 33,000 katolików, 16 parafii, 40 klów i kaplic, 39 świeckich a 27 zakonnych kapłanów; 5 męskich i 5 żeńskich domów zakonnych. (Por. W. E. I, t. V—VI, ser. 2, str. 769; Fea, *Relaz. di un viaggio ad Ostia*, Roma 1802; Boissier, *Promenades archéologiques*, Paris 1880; Herder, *Konversationslex.* t. VI<sup>2</sup>, k. 1034 — 1035; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 8; R. Fisch, *Eine Wanderung nach den Trümmern von Ostia*, 1898; Borsari *Ostia e il porto di Roma antica*, Roma 1904; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1265).

X. C. S.

**Ostrogski Konstanty** Wasyl książę, wojewoda kijowski ur. 1526 r., zaciekle przeciwnik unii Brzeskiej. Był to najpotężniejszy i najmożniejszy pan nietylko na Rusi, ale i w całej Polsce. Wpływ jego był na Rusi tak obrzymi, że nie bez jego woli działać się nie mogło. Jakoż gdy w r. 1569 podpisał unię Lubelską, mniemano, że i w sprawie unii Klów nie będzie stawiał zbyt poważnych przeszkód. Wszakże obawiając się, aby kapryśny książę czemkolwiek urażony, nie zepsuł sprawy w samym zarodku przygotowywano unię w tajemnicy przed nim. Tem więcej usprawiedliwione były te nadzieje, że zgodnie z jego życzeniem, po śmierci Chreptowicza bpa włodzimierskiego, następcą jego został świeżo owdowiały Pościep przyjaciel księcia i gorliwy zwolennik unii. Zresztą myśl unii książę popierał, a nawet zalecał wznowienie unii Florenckiej. Gdy jednak unię Brzeską 1596 r. doprowadzono do skutku pomijając bezpośredni udział księcia, ten widząc, że dzięki temu wpływ jego upadnie, stał się jej zaciekle przeciwnikiem.

Niektórzy historycy unii, jak o. Guepin i ks. Kalinka dopatrują się przyczyn uporu księcia w jego nadmiernej pysze. Ks. Likowski (por. *Unia Brzeska* wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.” Warszawa 1907, str. 171 i nast.) słusznie twierdzi, iż przyczyn szukać także należy w otoczeniu księcia, w którym znajdowali się luteranie, arianie i kalwini. Ci go zakazili



ta nieublaganą nienawiścią ku Kościołowi Rzymskiemu. Tem się też tłumaczy zawiązanie konfederacji wileńkiej, powierzenie pracy polemicznej kalwinście Cyrylowi Lukarysowi, arianinowi, Krzysztofowi Brońskiemu i Motowile; w ogóle ustawiczne bratanie się z nowinkarzami celem wspólnej walki pko łacinnikom. Książę nie cofa się przed niczem; łączy się z rokoszem Zebrzydowskiego, wystawia się na gniew króla, całą duszą oddaje się władcy lwowskiemu Gedeonowi Bałabanowi—słowem, nie ustaje w zabiegach, aby za jaką bądź cenę unie zniweczyć,

„Zaciętość pko unii, pisze ks. Likowski (l. c.) nie opuszczała go na chwilę aż do końca żywota. † 21 mar. 1608 r. na zamku swoim w Ostrogu, nie osiągnawszy swego celu. Nawet tego doczekać się musiał, że dwaj jego synowie (Janusz i Aleksander) za życia jego zostali katolikami i obrządek ruski, opuściwszy łaciński przyjęli“... Trzeci syn złożył wyznanie wiary katolickiej na łożu śmiertelnem.

Ks. O. odznaczał się gorącą pobożnością; w r. 1560 uczynił ogromny zapis na monastyr w Kijowie; w Ostrogu założył szpital i wiele cerkwi, a miał ich w swoich dobrach około 600. W czasie W. Postu przywdziewał szaty mnicha i spędzał noc na modlitwie i rozmyślaniach. Pochowano go w katedrze Tarnowskiej, gdzie wraz z żoną swoją Zofią ma piękny renesansowy pomnik. (Por. ks. Likowski, *Unia Brzeska*, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.“ Warszawa 1907; W. E. I. t. V—VI, str. 798; Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy*).

(Ch).

**Ostromirowa Ewangelia**, rękopism cyryliccki, zawierający wybrane Ewangelie na Niedziele i święta według obrz. greckiego, napisany dla nowogrodzkiego posadnika Ostromirowa ok. r. 1056—7, a znajdujący się w bibliot. cesarskiej w Petersburgu. Krytycznie wydał go Wostokow w Petersburgu 1843. O. E. uchodziła za najstarszy zabytek cerkiewno-słowiański, dopiero uczony sławista Grigorowicz prof. kazańskiego uniwersytetu przeprowadziwszy głębokie poszukiwania na półw. Bałkańskim i zbadawszy dobrze klasztory na górze Athos, przekonał się, że głągolicckie rękopisy są

starsze i pierwotniejsze. Odtąd upada powaga staroruskich odpisów cyrylickich w poznawaniu i odtwarzaniu pierwotnego tekstu słowiańskiego. (Por. Ks. A. Szlagowski, *Ogólny Wstęp do Pisma św.* wyd. Bibl. Dzieł Chr. Warsz. 1908. t. II, str. 140—141).

**Ostroróg** Anioł, wnuk Jana syna Stanisława (ob.) karmelita w pierwszej połowie XVIII w. słynny kaznodzieja w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Zamościu. Zostawił: *Dicenda concionatoria u-sui concionatorum i Dominicae ac festa porrecta*. Lwów 1723. W przekładzie polskim żywot św. Kajetana p. t. *Ogród liliiowy i cedrowy*. Kraków 1719.

**Ostroróg Jan** ur. się ok. 1436 jako syn Stanisława wojewody poznańskiego i Czyżewskiej kasztelanki krakowskiej. Lata młodzieńcze spędził na uniwersytecie w Erfurcie, gdzie nurtowały prądy antyklne, oraz w Bolonii, w której otrzymał doktorat obojga praw. Wróciwszy do kraju wstąpił do służby publicznej. W r. 1464 zostawszy kasztelanem międzyrzeckim jedzie od króla dla złożenia hołdu Piusowi II a w 1467 do Pawła II, celem ratyfikacji pokoju toruńskiego z zakonem Krzyżackim. Według Wegnera (por. *Jan O. i jego pamiętnik*. „Rocz. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu“, t. I), O. doznawszy niepowodzenia swojej misji do Rzymu osiadł w zaciszu domowym, zdala od spraw publicznych, niemniej w r. 1472 został kasztelanem kaliskim a w r. 1474 poznańskim. R. 1493—1498 był generałem starostą wielkopolskim, wreszcie w r. 1500 wojewodą poznańskim. † w r. 1501 w Grodzisku.

Sławę swoją zawdzięcza O. ogłoszonej z Tomicianów w „Pamiętniku warszawskim“ 1818 r. broszurze politycznej p. t. *Monumentum pro conciliis generalibus regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congestum*. Monument doczekał się i innych wydań a mianowicie: Bandtkie 1831 w oryginale z tłumaczeniem; Leon Wegner 1860 z przedmową w „Rocz. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu“, t. I; Bobrzyński, na podstawie rękopisu w bibl. Czarotoryskich w Krakowie w t. V „Starodawnych prawa polsk. pomników“ 1884;

Pawiński z obszerną monografią o autorze; wreszcie r. 1891 Teodor Wierzbowski. Wydanie Bobrzyńskiego uznane zostało za najlepsze.

Monument obejmuje zarys reformy politycznej i kłnej. Pod względem politycznym wybiega ponad współczesne pojęcia i tchnie duchem dosyć śmiałego liberalizmu, aczkolwiek niepozbowionego sprzeczności i połowiczności. Co do reform kłnych wyziera z niego nietajona niechęć ku Kłowi, zapożyczona z prądów nurtujących sobory Konstancyjski i Bazylejski i dążności husytyzmu oraz coraz natarczywszych napaści współczesnych humanistów. Napada tedy na kler, któremu zarzuca próżniactwo i nieuctwo. Przyznaje królowi prawo rozporządzania dobrami kłnymi i duchownymi na rzecz potrzeb publicznych. Dąży do wyzwolenia się z pod władzy Rzymu, któremu odmawia wszelkiego wpływu na sprawy krajowe, nie wyłączając nominacji bpów, która wyłącznie przynależy królowi. W formie trywialnej, napiętnowanej nienawiścią, omawia stosunki rzymskie, nie szczędząc papiestwu—słowem wchodzi wyraźnie na tory, których epilogiem była reformacja Lutra. Temu to antyklerykalnemu charakterowi zawdzięcza Monument w znacznej części rozgłos, jaki zyskał wśród nowoczesnych, zwłaszcza niechętnych Kłowi, pisarzy polskich, którzy nie wahali się wysunąć go jako zdumiewające zjawisko przeświadczenia jutrzejszego odrodzenia duchowego i politycznego Polski.

Ks. M. N. w „Przegl. Katol.“ nr. 46 z r. 1889 podniósł wątpliwości co do autorstwa O-go, motywując je przeważnie tem, że w Monumencie tym znajdują się pojęcia stanowiące jądro nauki Lutra, a nawet wyrażenia od niego zapożyczone. Z tego wnosił ks. M. N. (owodowski), że Monument pochodzi od autora późniejszego, który nie miał odwagi przyznać się do autorstwa i z tego powodu uciekł się do anachronizmu pod osłoną O-a. Przeciwno tym wnioskom wystąpił A. Pawiński w „Ateneum“ (z r. 1890 Maj, art. Zamach na O-ga), a także Rembowski w rozprawie „Czy reformy zawarte w Monumencie Jana O-ga noszą piętno XV, czy XVI wieku“ (por. *Zbiór Pism*). Mimo to wątpliwości ks. M. N. nie zostały stanowczo usunięte. (Por.

Wegner, *Jan O. i jego pamiętnik* w „Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Pozn.“ t. I, 1860; Bobrzyński, w *Przewodn. liter.* 1877; Jakób Caro (tłum.) w *Pamiętn. Akad. umiej.* 1882; Pawiński, *Bibliot. Umiej. praw.* Warsz. 1884; Lewick, A., *Dwa przyczyńki do życiorysu Jana O-ga* w „Kwart. histor.“ 1891; Starnowski, *Pisarze polit.* XVI w. t. I. Rembowski, *Jan Ostroróg i jego me-moryał* w „Niwie“, 1884).

(Ch.).

**Ostroski dekanat** w diecezyi łuckiej obejmuje cały powiat tej nazwy z niektórymi kawałeczkami sąsiednich w gub. wołyńskiej.

Ostróg, znana rezydencya potężnych niegdyś kniaziów, dopiero w późniejszych wiekach miał kościół rzymsko-katolicki. Podanie o takiej świątyni już w pierwszej XV w. połowie (które zawędrowało nawet do rubryceli) i klasztorze przy niej OO. Dominikanów nie da się wiarogodnymi dokumentami obrobić i dopóki nie zdobędziemy jakich nowych dowodów w tej mierze, to wersya w tym względzie, podana w „Słow. geograf.“ wydaje się nam najprawdopodobniejszą mianowicie, że Elias, kniaz na Ostrogu, żonaty z Beatą z Kościelca, kazał spichrz mурowany przerobić na kościół i dał mu pewne uposażenie; tak powstała tam pierwsza fara łacińska około roku 1540, a przy niej mieszkali z czasem Dominikanie. Potem Aloiza Chodkiewiczowa i inni dziedzice ostroscy powiększyli mienie tej świątyni, mającej za dawnych wieków parafię ogromnych rozmiarów, która musiała za czasów Rzeczypospolitej należeć do dekanatu łuckiego, a powstał ostroski, zapewne, jednocześnie, chyba, z powiatem tej nazwy, co się stało przy końcu dopiero XVIII wieku. Dawniejsze dzieje tej fary nam nie znane.

Ludność tej parafii zaznaczyć możemy dopiero od początku drugiej połowy XIX w. (przedtem rubrycele tego nie uwzględniały, a i potem statystyka w tym względzie często niepewna). I tak w r. 1857 liczono tu wiernych 3,000; księży trzech, w Mizocz (p. dubieński), filia, przy której też stale mieszkał kapłan, kaplic 5; w Hulczy, Płużem, Nowomalinie, Milatynie i na cmentarzu. W 1863 r. parafian 3,270. Potem lat

10 nie podawano ich liczby, aż w r. 1873 — 4,123, lecz zaraz w następnym zmalała do 3,140 i tak, mniej więcej, lat kilka było; w 1878 — znowu 4,112, w 1879 — 4,600 i odąd ustawicznie się powiększała aż do roku 1892, w którym miało być parafian z górą 6,000; przy filii już kapłana nie było i ilość kaplic mniejsza; w Ostrogu zaś ksiądz jeden, rzadko dwóch. Tymczasem podczas pożaru w Ostrogu, w czerwcu 1889 spalił się dach na kościele i niektóre budynki; nie pozwolono odrestaurować i kościół zabrano. Po wielkich staraniach, zabiegach zezwolono nabożeństwo odprawiać w kapliczce na cmentarzu, a następnie wolno było przystąpić do budowy nowej świątyni, co trwało lat kilka, zanim 1897 r. nie ukończono kościoła, który p. w. Wniebowzięcia N. M. P. w roku następnym konsekrował ks. biskup Kłopotowski. Przy końcu ubiegłego stulecia do dekanatu ostroskiego przylącono zaslawski i utworzono z tego jeden; będziemy tu mówili o ostroskim tylko.

Od początku XX w. przy filii misockiej znowu zastajemy stale przebywającego kapłana, ale kaplic tylko dwie: w Nowomalinie i Milatynie. W r. 1900 wiernych — 5,280, w 1904—6,165, a teraz (w 1912 r.)—6,620, księży dwóch. Drugą, pewną świątynią rzymsko-katolicką w Ostrogu jest kościół jezuitów, pod wezwaniem św. Ignacego Łojoli i św. Franciszka Ksawerego, powołany do życia 1624 r. przez Annę Alojzę z kniaziów na Ostrogu hetmanowę, Chodkiewiczową († 1654 w styczniu), dostatek uposażony przez nią i jej następców. Dzieje tu OO. Jezuitów, ich działalności na ambonie, na misjach, w szkołach obszernie i wyczerpująco opisał O. St. Załęski w swem znakomitem dziele (Jezuici w Polsce, IV p. 1247—1291), nie będziemy więc tego tutaj powtarzać. W listopadzie 1773 ogłoszono tu 80 Jezuitom breve kasacyjne, konwent przestał istnieć, lecz ex-Jezuici jeszcze czas jakiś tutaj nauczali; w r. 1775 spalił się ten kościół, lecz go odbudowali OO. Bazylianie, którym w zarząd oddano szkoły w 1777 roku; ci tu byli do roku 1794-go, a w następnym roku oddano mury ze świątynią prawosławnym, ale pożary w r. 1809, 1819 i 1826 zamieniły to wszystko w zgłiszczą i ruiny; resztki

tych murów sprzedano na rozbiórkę żydom na publicznej licytacji; dziś śladów tego nie zostało.

Drugim zakonem, jaki tu kiedyś istniał, byli Karmelici Trzewickowi; początków ich istnienia należy szukać też w XVII w.; dzieje ich w Ostrogu dotąd nie wyjaśnione i przy opisie tego miasta najczęściej nie lub mało co o nich mówią. Co wiemy, to powiemy. W archiw. general. tego Zakonu w Rzymie jest wiadomość, że książę na Zaslaviu (Wład. Dominik), ordynat ostroski, w 1645 r. na kongr. definitorów w Krakowie ofiarowywał fundację dla Karm. Trzew. w Ostrogu i powiedziano tam, że nawet prokuratora tam posłano, ale wojny i niepokoje w kraju przeszkodziły tej fundacji urzeczywistnieniu. Na kongr. więc w Jasle w 1650 wznowiono tę sprawę i polecono O. Łukaszowi Drzazgowskiemu, kom. Rusi Czerwonej, aby o niej pamiętał; dalsze jednak jej losy wtenczas — nieznanne. Zdaje się, że fundacja w Ostrogu nie przyszła do skutku, lecz później powstała siedziba tego zakonu w Monasterku, w pow. ostroskim (o nim mowa będzie niżej) skąd powołano Karm. do Ostroga w 1779 r. i oddano im konwikt pojedynczy z kościołem osobnym, w którym oni odprawiali nabożeństwo (po spaleniu się kościoła jezuitckiego) dla szkoły bazylianów. Po wydaleniu Bazylianów Karm. zostali i nawet proponowali Czackiemu w 1803, że mogą w Ostrogu utworzyć szkoły publiczne, ale do tego nie przyszło. W r. 1809 spalił się kościół karm. i ich stamtąd zaraz wyniesiono z miasta. Kościół odebrany Karm. przerobiono potem na cerkiew wojskową, istniejącą do r. 1827; potem umieszczono tam magazyn intendentury, następnie, około połowy XIX w., dach się tam spalił, mury zaczęły się walić, więc je sprzedano w 1852 r. Menachimowi. W klasztorze karm., dawnym konwikcie jezuitckim, był sąd powiatowy do r. 1816, potem mieszkali tam ubogie rodziny pogorzalców czas jakiś, dalsze jego losy nam nieznanne.

Trzecie zgromadzenie zakonne, jakie tu było, to—OO. Kapucyni, o których też nie zawsze wspominają opisy dawnego Ostroga. Za miastem nad gościńcem do Dubna był kościół i klasztor kapucyński; Janusz Sanguszko,



ordynat, dał grunt i w 1750 na tym placu stanęła kapliczka z drewnianym klasztorkiem, a Samuel Łubkowski, starosta taborowski i regimentarz partyi ukraińskiej, przystąpił do murowania kościoła i klasztoru, ale śmierć przeszkodziła mu to ukończyć; wtedy, d. 23 kwiet. 1766 r. Kanut-Feliks Maliński, miecznik wołyński, własnym kosztem zaczął kontynuować te budowy i wszystko w zupełności do końca doprowadził. Kościół p. w. Trójcy Przenajświętszej konsekrował 1778 r. ks. Komarnicki, sufragan łucki. Świątynia ta o 8 ołtarzach, 6 kaplicach, wyglądała wspaniale; klasztor, gdzie bywał nowicyat, bardzo był obszerny z ogromnymi kurytarzami w obrazy i malowidła przestrojonymi; w ogrodzie śliczne kwiaty i oranżerya. Stosownie do reguły stałej dotacyj i zapisów Kapucyni nie posiadali; żyli z jałmużny, ale obserw bardzo tutaj kwitnęła. Sanguszek pozwolił był im bezpłatne mlewo i wręb do lasów, czego Malachowski, referendarz koronny, potem dziedzie Ostroga, zabronił, ale generał Ferzen, stawszy się panem tego miasta, znowu to pozwolenie wznowił. Kapucynów ostroskich bardzo szanowano i kochano na całym Wołyniu. W r. 1832 został zniesiony klasztor, a kościół zabrany.

Annopol, rezydenoya jednej linii Jabłonowskich, posiadał kościół i klasztor Karmelitów Trzewickzowych; fundował ich Stanisław Wincenty Jabłonowski, wojewoda rawski, w 1752 r., kościół p. w. Św. Ducha drewniany; zaczęto potem murować, ale już tego nie ukończono. Uposażenie było bardzo niewielkie, więc przy końcu XVIII w. (d. 17 listp. 1796 r.) otrzymali Karmelici duszpasterstwo; w 1816 roku parafian 881, a kaplic trzy: w Krasnosiółce, na cmentarzu i pałacowa u Jabłonowskich. W 1832 r. klasztor skasowano, kościół parafialny ccałal jeszcze. W r. 1858 parafian 1249, w 1873—1213, w 1889—1230, a dnia 13/25 czerwca r. 1891 (było wtedy parafian 1263) kościół zabrano, następnie go rozebrano i materyały kupili żydzi.

Krzewin v. Krzywín, również posiadłość Jabłonowskich (do r. 1856), którzy zbudowali pierwszy kościół w r. 1737, a na początku XIX w. z fundu-

rowany p. w. Św. Antoniego. W r. 1857 parafian 792; w 1863—779; w 1873—574; w 1874 648; 1878—723; 1882—747; w 1889 1122; w 1892—1600; 1896—2797 (?); w 1900—1628; 1902—1680; w 1907—1850 i teraz w 1912 roku, parafian 1886; kaplica na starym cmentarzu.

Kuniów, także niegdyś należał do Jabłonowskich; kościół p. w. Wniebowzięcia N. M. P.; parafialny od r. 1722; wymurowany w 1832 r. W 1857 roku parafian 1393; w 1863—1707; w 1873—1912; w r. 1878—2235; 1888—2611; 1894—4300; 1896—4282, potem kilka lat rubrycele bez zmiany zaznaczają też samą liczbę! W r. 1903—3480, w 1907 3740 i obecnie (1912)—3816. Kaplica na cmentarzu i w Wielkiej Borowicy.

Lachowce — dziedzictwo niegdyś Sieniutów, potem Jabłonowskich i Sapiechów. Dominikanów tutaj sprowadził d. 13 lipca 1612 r. Paweł-Krzysztof Sieniuta, a ponieważ Sieniutowie zawikłali się w rozmaite nowinki religijne, kalwińskie i aryańskie, więc położenie OO. Dominikanów długo było bardzo przykre i niebezpieczne, zanim niewywalczyli sobie niezależności i zapisów; posiadali tam place w mieście, jurydykę i pewną ilość sum pieniężnych, lecz wszystko to z czasem zmalało znacznie. Duszpasterstwo należało do Dominikanów; w tej parafii mieli oni w swoim czasie 5 kaplic na cmentarzu p. w. Św. Michała Archaniola, drewniana o 3 ołtarzach; w Semenowie u pani Kadłubskiej, podstoliny (w 1822), też z 3 ołtarzami; w Miklaszach u pani Przybyśzewskiej podsełkowej; w Załużu u Zwolińskich i w Kaletynach Wyższych u Omiecińskich; te dwie ostatnie w 1821 r. już w opuszczeniu. W roku 1844 był tu przeorem i proboszczem O. Pius Ostroszkiewicz; w 4 lata później — O. Piotr Wiliński, którego zastajemy jeszcze w 1850 r.; we dwa lata potem O. Piotr Pilewicz i on jeszcze w 1857 r.; wtedy subprzeorem był O. Augustyn Rakowski i jeszcze 6 ojców—ostatnich, ponieważ w tym roku, a może na początku 1858, klasztor skasowano. W r. 1857 parafian — 2108 i kaplice; na cmentarzu, w Semenowie, Miklaszach, Szurkach i znowu w Załużu. Po zniesieniu klasztoru kościół jeszcze istniał i w 1863 r. miał parafian 2070, roku

zaś 1868 kościół zabrano i parafię skasowano. Za dawnych wieków byli w Lachowcach Franciszkanie, obsługując zamkową kaplicę, jak chcą niektórzy i jeszcze 3 kościoły świeckie, ale nie o nim nie wiemy.

Mieźdzyrzecz Ostroski (tuż pod Ostrogiem), gdzie Janusz, książę na Ostrogu, fundował Franciszkanów w 1609 roku, zbudowawszy wspaniały kościół i obszerny klasztor; wszystko to było opasane murem z 4 basztami, silną bramą wchodową i należycie strzelnicami zaopatrzone; bywała tu załoga w czasie niepokoju w kraju, a miejscowy gwardyan miał nad nią zwierzchność. Znajdował się w kościele obraz N. M. P. cudami słynący, ukoronowany w 1779 r. przez sufragana łuckiego, Franciszka Komarnickiego; w każde święto M. B. zbierały się tutaj tłumy ludu pobożnego. Klasztor ten był kustodialny (Custodia Mederecensis), a do kustodii należały: konwent w Korcu, rezydencya w Iwnicy, konwent w Druszkopolu, Krzemieńcu, Szumsku, wszystkie w obrębie gubernii wołyńskiej. W r. 1825 było tu kleryków-profesów 2-di seminarii 13, nowicjusów 3, ojców 7, a gwardyanował O. Samuel Pawłowski, dr. S. Th., pater provinciae, def. perpetuus. W r. 1844 roku był gwardyanem O. Adauctus Bukiewicz, we 4 lata potem O. Franciszek Niewiarowski, bardzo długo, bo go tam na tem stanowisku zastajemy jeszcze w 1852 i później.

W r. 1852 mieszkało w tym klasztorze, klasy II, ojców 14; Coadj. 1, a pięciu pracowało po parafii — 20 zakonników; w 1857—13 i laik 1 — 14; a w r. 1863 stał na czele konwentu tenże O. Niewiarowski, kapłanów ojców 6, nowicjusów 6, po parafiach 9, ra em ojców 21 i kilku laików; w 1866 roku: gwardyan O. Fr. Niewiarowski, O. Adauctus Bukiewicz, wikary i prof. stud., O. Gerwazy Dedyński, Mag. nowicjusów, których było 3 (Józef Lubowidzki, Piotr Moczulski, Ignacy Szuhajski), nadto ojcowie: Józef Napiórkowski, Antoni Kowalewski, Krzysztof Łepicki, Walenty Tymiański, Celestyn Borowski, Wiktor Szofajski, Leon Metelski, Tymoteusz Zdrojkowski i Hipolit Roszkowski, a na parafiach: O. Kleofas Barszczewski, O. Franciszek Dobrogowski, Erazm Seling, Hieronim Kościński, Kazim. Zdrojkow-

ski i Jakób Żera — 21. To są nasi ostatni Franciszkanie! Zaraz w roku następnym nie było już w Mieźdzyrzeczu Ostroskim ani kościoła, ani klasztoru...

Monaster — wioseczka w pow. ostroskim o 2 m. na północ od Ostroga, alias Puciaty, nad Horyniem w malowniczym położeniu; należało to kiedyś do olbrzymich dóbr kniazów na Ostrogu. Byli tu Karmelici Trzewickowi, ale kiedy i przez kogo ufundowani — z pewnością niewiadomo, gdyż historyograf zakonny, O. Ignacy Chodynicki (*Wiadomość historyczna o fundacyach zak. karmelitańskiego*), poplątał tę sprawę i niedokładnie ją przedstawił, a jest dotąd nierozwikłaną zupełnie; to tylko (na podstawie dokumentów rękopiśmiennych) da się z pewnością powiedzieć że na początku XVIII w. ta rezydencya zakonu już istniała, lecz zwykle była oddawana do bezpośredniego prowincyałów rozporządzenia, więc na kapitułach wcześniejszych niema o niej wzmianki. Dopiero na kapitule w Rozdole 1733 roku prowincyał powrócił tę rezydencję do użytku prowincyi. Jako konwent zupełny występuje Monasterek pomiędzy r. 1736—1739 i są o nim wiadomości do roku, mniej więcej 1780. Na kapitule w Horodyszczu 1783 już go nie znajdujemy, a jakby natomiast Ostróg się zjawia; może z Monasterku tam się przenieśli Karmelici.

Tajkury — własność niegdyś Warzyńca Peplowskiego i on to zbudował tu kościół na początku XVIII w., konsekrowany w 1727 r., p. w. Św. Warzyńca; w tej parafii dawniej była znaczna ilość kaplic, teraz są: (bez kapłanów, naturalnie) w Zdobunowie (czasem kapłan jeżdża), Ożeninie i Kolesnikach. W r. 1857 było tu parafian około 500; w 1863—prawie 600; w Zdobunowie filia z osobnym kapłanem; w Tajkurach — 2, a kaplice: w Nowymstawie, Korostowie, Ożeninie i Kolesnikach. W r. 1874 wiernych w tej parafii 722; w 1880 r. 1305 i jeszcze filja bez kapłana i te wszystkie kaplice; w 1889—1000; 1896—2670; 1902—3520, kaplic dwie w Ożeninie i Kolesnikach; 1907—3875; we 3 lata później 3916 i w 1912—3927 parafian i trzy kaplice. W całym dekanacie około 16,339 katolików; kapłanów 6; na jednego wypada prawie 2738. (Por. *Słow. Geograficzny*; Directoria z lat

różnych; X. Wł. Knapiński, *Sprawa o kościół w Ostrogu*, Lwów 1892; *Opisanie gorodu Ostroga*, przez A. Perlszteina, Moskwa 1847; Rękopiśmienne materiały w rękę piszącego).

J. M. G.

**Ostrowski Antoni** Kazimierz, arcybiskup gnieźnieński, ur. w Ostrowie pod Magnuszewem w ziemi radomskiej 1711 r., kształcił się u Pijarów w Drohiczyńskim seminarium warszawskim, roku 1736-go został kapłanem. Na dworze kardyn. Lipskiego administrował dobrami biskupimi. 1737 r. został plebanem goszczyńskim i proboszczem mniszewskim, a 1738 kanonikiem poznańskim, a w następnym proboszczem stobnickim i kanonikiem warszawskim. Po śmierci Lipskiego przebywał na dworze jego następcy Andrzeja Stanisława Żaluskiego, w 1747 r. kanonikiem krakowskim, a w r. 1750 został oficjałem w archidyakonie warszawskim. Gorkliwy w spełnianiu swoich obowiązków, odznaczał się wielką pobożnością i gorliwością o czystość Kościoła. Odnowił kolegiatę Św. Jana. R. 1752 król August III mianował go biskupem inflanckim, konsekr. 2 czerwca 1754 r. w Ilży. W 1758 biskup kujawski Dembowski przybrał go za swego koadytora, a 1762 r. po śmierci Dembowskiego został biskupem kujawskim. W bezkrólewiu po Augustie III należał do stronnictwa Augusta, to też nowy król mianował O-go swoim komisarzem i polecił mu odebrać przysięgę wierności od miast pruskich. O. na radzie senatu prezyduje i bierze udział na jego czele w sejmie rozbiorowym 1773—5; prezyduje w delegacji, traktującej z państwami rozbiorowemi. Po śmierci prymasa Podolskiego, król katedrę gnieźnieńską oddał 1777 r. O-mu, mianując go opatem tyńieckim i lendzkiem. Zbudował gmach dla seminarium duchownego w Gnieźnie, wyjednał erekcję 1781 r. nowej sufraganii łowickiej, dla której jako uposażenie wyznaczył probostwo w Skierniewicach. W dobrach arcybiskupich podniósł wysoko gospodarstwo, odrestaurował pałac arcybiskupi w Warszawie, w Skierniewicach wystawił nowy kościół, a w Łowiczu obszerny gmach dla księży emeretów. W 1782 chory udał się na kurację do Altwasser na Śląsk, po-

tem do Frankfurtu nad Menem. Umarł w Paryżu 26 sierpnia 1784 r., pochowany u Św. Ludwika przy Luwrze. Serce jego złożono w Skierniewicach i tu postawiono wspaniały nagrobek. (Por. ks. Korytkowski Jan, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*).

X. S. G.

**Ostrowski Danejkowicz Jan**, sekretarz króla Jana Sobieskiego z XVII w. wydał zbiór mów p. t. *Swada polska i łacińska*, albo Miscelanea oratorskie, sejmowe, weselne, kaznodziejskie, pogrzebowe i t. d. Kalisz 1684; Lublin 1745. Mowy te pełne makaronizmów w stylu zepsutym napisane. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 196).

**Ostrowski Daniel**, bernardyn, kaznodzieja w Kościeńcu, napisał piękny językiem *Odpowiedź o. Daniela O., Bernardyna, kaznodz. w Kościeńcu*, na list przeciw ofierze świętej Nowego Testamentu, którą Kościół apostołski mszą zowie, do niego pisany. W której też jest i wywód tej ofiary najświętszej położony. Kraków 1566.

**Ostrowski Ignacy T. J.**, ur. w Wielkopolsce w r. 1703, wstąpił do Towarzystwa w 1718, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był przez lat 9 kaznodzieją, rektorem kolegium w Bydgoszczy i na tem stanowisku † w r. 1755. Napisał: *Nieśmiertelność godnego imienia J. Radolińskiego*. Poznań 1741, in fol.; wydał też wiele ulotnych pisemek. (Por. Brown, *Biblioteka*, str. 305; Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1984).

**Ostrowski Jakób**, dr. teol., kanonik krakowski od r. 1606, umarł 1637 w Krakowie. Przyjaciół Skargi, przebywał długo na dworze księcia Janusza Ostrogskiego, wymowny kaznodzieja. Osiecki (Alloq. osiecen.) zalicza go do największych mówców. O. słynął z kazań pogrzebowych, z których przechowały się w druku: *Pamięłka pogrzebowa księcia Janusza O.* Kraków 1620; *Żal na pogrzebie Zofii Lubomirskiej*, Kraków 1629; *Żałosne słowo i miesiąca zaćmienie* w ojczyźnie naszej nigdy niesłychane — kazanie na pogrzebie Zygmunta III i królowej Konstancji, Kraków 1632; *Wiek śmierci skrócony*—



kazanie na pogrzebie królewicza Aleksandra Karola, 1635; ponadto *Dyalog albo rozmowa katolika z ewangelikiem* 1604; *Obrona kazania ks. Skargi*. O Trójcy Św. przeciw Smalcusowi rakowskiemu ministrowi, Kraków 1608; *Jezus Chrystus*, Boga prawdziwego żywot na świecie. (Por. Mecherzyński, *Historja wymowy w Polsce*. III, 260).

**Ostrowski Jan**, apostata, ur. w r. 1609 w Parcicach w wierze ewangelickiej, przyjął podczas pobytu w szkołach jezuickich w Lublinie wiarę katolicką, lecz później znów powrócił do błędów. Był konsensorem dystryktu podlaskiego w Węgrowie. † w r. 1644. Wydał: *Obrona niewinności ewangelickiej* przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie. 1640; *Żołnierka i zwycięstwo chrześcijańskie*. 1641. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 180).

**Ostrowski Juljusz hr.** syn Stanisława, ur. w Warszawie. Początkowo nauki pobierał na pensyi Barszczewskiego w Warszawie, poczem 1868-70 r. przebywał w Paryżu w pensjonacie Amiel, skąd uczęszcza do Liceum Napoleona, od r. 1870-1877 studjuje prawo na wszechnicy w Brukseli i w Lowanium, gdzie otrzymał stopień kandydata praw: „en philosophie et en lettres.“ Szczerze przywiązany do Kł'a i jego sprawom gorąco oddany przedsięwzięciu wydawnictwa pt. *Drogowskazy* (wyszło 16 zeszytów), w którym popularyzuje wskazania Stolicy Apost. Jednocześnie rozpoczyna 1896 r. pracę cryginalną *Księga herbowa rodów polskich*, którą doprowadza do rodziny Sylmów, razem 19 zeszytów, pozostałe ukazywać się będą w dalszym ciągu, oraz *Tablice odmian herbowych Chrzgńskiego*. Nie bacząc na piętrzące się trudności, stoi na czele „Związku katolickiego“, którym z całym poświęceniem kieruje. O. pojął w małżeństwo 1885 Ewelinę Maryę z hr. Tyszkiewiczów. Z innych prac wydanych przez hr. O. godne są zaznaczenia: *Zapisujemy się do Związku Katolickiego*. Warszawa 1908; *Pamiętnik zjazdu Związku Katolickiego*. 1909; *O akcyi katolickiej*. 1910; *Mały Katechizm o nieomyślności Papieża*. 1909; *Piusa X Papieża Motu proprio* o chrześcijańskiej akcyi ludowej. 1909; Tegóż *List okólny „E*

*supremi apostolatus*.“ 1910, *Mapa dycezyi krakows.* wedl. Liber beneficiorum Długosza, i inne.

**Ostrowski Kazimierz T. J.** rektor wielu kolegiów jezuickich w Polsce. Umarł w Brześciu 1731. Napisał: *Singulares universae rationalis scientiae controversiae etc.* Sandomiriae 1719; *Neomylna do sławnej przed ludźmi y przed Bogiem nieśmiertelności droga* herbowego Dolegi w sławnym i pobożnym życiu Jana Stan. u Starego Sierakowa Sierakowskiego etc 1702, Lublin

**Ostrowski Stanisław** Zdzeszek, cysters, doktor teologii, opat z Przemęcia gdzie umarł 1610. Wydał: *Księgi o prawdziwym bóstwie Jezusa Chrystusa*, przeciw nowokrzeńcom, a osobliwie Smigleckim, Poznań 1588; *De Trinitate* lib. I contra impia Simonis Budnaei, Martini Cehovii, Stanisłai Tarnovii, et aliorum antichristorum anabaptistarum deliramenta, 1591. Za to dzieło otrzymał O. własnoręczny list Zygmunta III pochwalający jego gorliwość i naukę; *Refutatio examinationis Fausti infausti Socini* qua impius Antitrinitarius conatus est respondere ad quoddam catholicorum argumentum pro trino et uno Deo allatum, ib. 1594.

**Ostrowski Teodor** od św. Marcina, pijar, ur. w r. 1750 na Podlasiu, po ukończeniu szkół w Warszawie wykładał w konwikcie Nobilium przez lat 6 i z woli króla w korpusie kadetów historyę, nadto w domu warszawskim prawo, którego był niepoślednim znawcą. Był przez lat 8 prefektem szkół, prokuratorem prowincyi. Wszystek wolny czas poświęcał na zbieranie materyałów do historyi Kł'a polskiego, którą wydał p. t. *Dzieje i prawa Kościoła Polskiego*. Warszawa 1793, 8-o; 3 t. Szczególnie ważne jest dzieło O-o *Inwentarz nowy praw, traktatów i konstytucyj* koronnych i w. ks. lit. w czasie bezkrólewia 1764 i za panowania Stanisława Augusta do 1780 uchwalonych. Warszawa 1782, za które został przez króla nagrodzony medalem „Merentibus.“ Wydał też: *Suplement do inwentarza nowego prawa* od 1764 uchw. z sejmu warszawskiego 1782 i grodzińsk. 1784. Warszawa 1785. W

sprawach prowincyi odbył podróż do Berlina. Ofiarowanej sobie kilkakrotnie godności rektora nie przyjął. W r. 1802 udał się z przyjaciółmi do Lwowa i tu rażony apopleksją nagle na ulicy † dn. 12 lut. t. r. Pogrzeb wspaniały wyprawili mu swoim kosztem hr. hr. Komorowscy, niegdyś uczniowie jego. Pochowany w kłe katedralnym. Był to mąż starodawnej cnoty i surowych obyczajów. Oprócz wyżej wymienionych napisał *O Prawo cywilne narodu Polskiego i t. d.* Warszawa 1784, 2 t.; 2-ie wyd. 1787; pracę tę przełożono na język niemiecki w Berlinie 1800 r. *Prawo kryminalne angielskie*, przekł. z ang. dopełniony wiadom. z prawa polsk. Warszawa 1786, 8-o; nadto rozprawę *O uprawie lnu i hodowli jedwabników*. Warszawa 1793, 8-o, i inne (Por. Bielski. *Vita et scripta... Congr. Sch. Piarum*. Varsaviae 1812, s. 178 i nast.; S. Orgelbr., *Encykl. powsz. ill.* t. XI, str. 180).

#### X. J. N.

**Ostrożański Stanisław T. J.**, podlaśiak z pochodz., ur. w r. 1598, przyjęty do Towarz. Jezusowego w r. 1617, był znakomitym kaznodzieją; uczył humaniorów, przez lat 8 był prefektem studjów, przez lat 3 przełożonym misyj, przez lat 17 kazn. dzi-ja w Olszy, † w Nowogrodzie w r. 1657. Wydał: *Kłossy złote przy pogrzebie JMCP. Maryny Obrzyńskiej* Jarosławowey Sokolińskiej, Kniehyni Drudzkiej i t. d. Wilno 1640, in 3-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzy* str. 305; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. V, k. 1984).

**Ostrykowski Bonifacy** ks., ur. 14 maja 1800 r. w Suchardach, nauki pobierał od 1812 do 1816 w szkołach plockich, a potem u Pijarów w Warszawie. Następnie O. kształcił się w seminarjum plockiem i na uniwersytecie warszawskim (1821—23) na wydziale teologicznym. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był mianowany proboszczem w Chociszewie r. 1823, potem w r. 1825 zostaje przeniesiony na takie stanowisko do Zakrocymia, łącząc zarazem nauczycielstwo w seminarjum pułtuskim, a nakoniec w Brańszczyku, gdzie i dokonał żywota, jako jubilat, a od r. 1852 kanonik honorowy plocki. † 1874 r.

Napisał: *Wiadomość historyczną o wymowie świętej*, Warszawa 1830 r.; *Hugona Hermana pobożne pragnienia*, przekład z łacińskiego, tamże 1841; *Bronisław od Pieskowej Skały*, rzecz z podań ludu, tamże 1845, 2 t.; *Hymny kościelne z Breviarza*, wierszem, z dodaniem poezji oryginalnych, tamże 1841; *Pisma wierszem oryginalne i tłumaczone*, 2 t. tamże 1854; *Kleśt pod rodzinnym niebem*, poezje, tamże, 1860. (Por. *Enc. kośc.* ks. M. Nowodworski, t. 17, Warszawa 1891; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. XI, s. 184).

**Ostaryyat, Ostaryusz** — stróż drzwi i wejścia do miasta, pałacu, świątyni. O. znani byli oddawna u greków i rzymian, przedtem jeszcze u żydów, bo jak St. Testament wspomina, pilnowali w świątyni skarbów, czuwali nad porządkiem. (I Paral. 9, 27, 27; II Par. 23, 19). Chrzęścianie zaraz na początku zaprowadzili urząd ostaryyat w miejscach nabożeństw, zebrań religijnych. Do O. należało pilnowanie drzwi kościelnych, żeby nie wchodzili nieproszeni — osoby podejrzaue, ostrzegali wiernych w razie grożącego im niebezpieczeństwa, a po kazaniu usuwali ze świątyni pokutników, niewiernych, katechumenów. (do VII w.) O. byli posłami biskupów, o tem wspomina św. Ignacy Antyoch. w liście do Polikarpa. W kościele Zachodnim, Łacińskim, Ostaryyat podniesiono do rzędu mniejszego święcenia, gdy tymczasem na Wschodzie od w. VII zaniechano go zupełnie. Po wyjściu Kościoła z katakumb dodano Ostaryuszowi obowiązek dzwonienia na nabożeństwa. Na pamiątkę tego przy święceniu O-a bp podaje mu klucze, którymi następnie O. otwiera i zamyka drzwi kościelne i dzwoni w dzwonek przy drzwiach zakrystyjnych. Obok Ostaryuszów były też t. z. dyakonisse, które spełniały urząd odzwiernych przy drzwiach, którymi wchodziły kobiety.

#### X. M. S.

**Oswald św.** biskup dycezyi Worcester i arcybiskup Jorku, żył w X wieku, pochodził ze znakomitej rodziny, ojciec jego Ethelstan, był wielokrólem. Oswald poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 960 otrzymał po św. Dunstanie dycezyę Worcester, a w r. 972 arcybiskup-

stwo Jorku. Zbudował wiele klasztorów i kościołów, a co najważniejsza, zreformował duchowieństwo ku większej pobożności i pracowitości. Umarł w r. 992 d. 29 lutego. 1002 roku 15 kwietnia nastąpiło przeniesienie zwłok św. Oswalda w kościele w Worcester. Kościół obchodzi jego pamiątkę 28 lutego.

**Oswald św.** król i męczennik, syn Edelfryda króla Nortumberlandy. Żył w VII wieku. W r. 633 pobił Cadwellę króla bretońskiego. Panował ośm lat, gorliwie krzewiąc wśród swego narodu światło wiary Chrystusowej. W r. 642 napadł nań Penda, król Mercyi, z przeważającymi znacznie siłami. Św. Oswald zginął w bitwie pod Maserfield 5 sierpnia. Na obrazach malują go jako króla z palmą męczeństwa w prawej ręce, a w lewej trzymającego krzyż z pierścieniem i listem w dziobie. Według podania podczas koronacji Oswalda na króla miało się stłuc szklanne naczynie z olejem św., lecz natychmiast ukazał się krzyż, niosąc przy tem list z zaświadczeniem, iż to poświęcone. Kościół obchodzi jego pamiątkę 5 sierpnia.

**Oswald Jan Henryk**, teolog niemiecki, ur. w r. 1817 w Dorsten, po odbyciu studiów w Monasterze i Bonn, został w r. 1840 wyśw. na kapł., w 1843 otrzymał stopień licencyata, w 1845 został prywatnym docentem teologii w Monasterze, w 1846 prof. dogm., a także do r. 1852 był prof. egzegezy St. Test. w Paderbornie, w 1855 drem teologii w Monasterze, w 1875 prof. liceum w Brunsberdze aż do r. 1903, w którym † dn. 7 sierp. Pisał wiele, gruntośnie i z erudycją, przeważnie w zakresie teologii spekulatywnej i biblijnej. Ważniejsze pisma O-a są: *Dogmatische Mariologie*. Paderborn 1850 (dostało się na indeks); *Die dogm. Lehre von den hl. Sakramenten* der kath. Kirche. Münst. 1855, 2 t.; *Eschatologie*. Tze 1868; 1895 wyd. 5-te; *Lehre v. d. Heiligung*. 1872; 1885, wyd. 3-ie; *Erlösung in Christo Jesu*. 1878, 2 t.; 1887, wyd. 2-ie; *Lehre v. den Engeln*. 1883; 1889, wyd. 2-ie; *Schöpfungslehre*. 1885; 1893, 2 wyd.; *Dogmatische Theologie*. 1887, 2 t., i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der*

*kath. Theol.* t. III, s. 450; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1909, k. 1267),

X. J. N.

**Oświeceni** ob. **Illuminaci**.

**z Oświecimia** Jan ob. **Sacranus Jan**.

**Oświecimski** Jan ob. **Sacranus Jan**.

**Oszczerstwo** (calumnia) ob. **Sława dobra**.

**Oszukaństwo** ob. **Falszerstwo**.

**Otchłań** ob. **Limbus**.

**Otfried** z Weissenburga jeden z najstarszych poetów niemieckich. Żył w IX w. Wykształcenie otrzymał w klasztorze w Fuldzie, został zakonnikiem. W celu przeciwdziałania rozmaitym bezwstydnym piosenkom, krążącym wśród ludu, postanowił napisać na tle życia Chrystusowego ewangelie w języku niemieckim. Jest to najdawniejsza masyda niemiecka. Całość podzielona na pięć części. Pierwsza rozpoczyna się od narodzenia Chrystusa do chrztu w Jordanie. Druga część wykazuje, jak Chrystus dał się poznać światu przez znaki i naukę. Trzecia część przedstawia czyny Zbawiciela i naukę w obec Żydów. Czwarta mówi o Jego życiu i śmierci. Piąta wreszcie o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu i o dniu sądu. W tym utworze Otfried pierwszy zamiast alliteracyi postawił za zasadę muzykalną rym, który odtąd stał się panującym. (Por. Vilmera, *Vorlesungen über die Geschichte der deutschen Nationalliteratur*; Herders, *Konversations-Lexikon*, Freiburg 1906, Aufl. 3, t. VI, 1059).

X. R. J.

**Otinga** ob. **Oettingen**.

**Otmarsw.** opat i odnowiciel, jakoby drugi założyciel, klasztoru St. Gallen, do IX w. w dokumentach zw. **Automarus**, lub **Automarus**, pochodzenia alemańskiego, z rodu hrabiowskiego, mianowany przez Karola Martella 720 r. opatem St. Gallen. Wnet z całą energią zabrał się do odnowienia chylącego się do upadku klasztoru. Świętobliwy jego żywot pociągał wielu nowicuszów, którzy pragnęli poddać się jego kierun-



łowi. Zaprowadził on ścisłą regułę św. Benedykta i całą duszą poświęcił się opiece nad ubogimi. Skutkiem chciwości hr. hr. Warinusa i Ruadhardta, którzy usiłowali zagrabić dobra klasztorne, fałszywie oskarżony, został wtrącony do więzienia, gdzie głodzono go i inne zadawało katusze, tak że po pół roku cierpienie + 16 list. 759 r. na wyspie Werd nad Renem. Bp Sidonius, który brał udział w niesprawiedliwym skazaniu O-a zmarł niebawem trawiony wyrzutami sumienia. Za jego rządów klasztor posiadał taką liczbę mnichów, że mógł sobie założyć klasztor w Kempten. W samem St. Gallen O. fundował szpital i szkołę. Ciało jego 769 r. zostało z wyspy Werd przeniesione do St. Galleno, a r. 867 złożono w kłę pod jego wezwaniem. Przy grobie jego działy się cuda; bp Salomon I w 104 lata ogłosił go Świętym, a pż to potwierdził. Żywot O-a opisał 830 r. opat Gozbert, a Walafrid Strabo go poprawił. Święto obchodzi się 16 list. (Por. Iso, *De miraculis S. Othmari*, II, 2, w „Monum. Germ.“ I, s. 47 i nst.).

**Otoniel**—Othniel, gr. Ὀθωνιήλ pierwszy sędzia izraelski, syn Ceneza, brat młodszy Kaleba (I Par. IV. 13; Jud. I, 13; III, 9). Za zdobycie Kariat Sefer dostał za żonę Akse córkę Kaleba (Jos. XV, 15—19). Pobit Chusan Rasathaim; króla Aram, który przez 8 lat trapił Izraela. Bliższe szczegóły w Piśmie św. o nim nie podane. Ród Otoniela istniał jeszcze za czasów Dawida króla (I Paral. XXVII, 15). (Por. M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 470).

**Otranto** arbpstwo w Apulii (dioc. Hydruntina) z sufraganami Lecce, Ugento, Gallipoli, było w VII w. erygowane jako bpstwo. Począwszy od w. IX do XI pozostawało pod zależnością Knstpla a w r. 969 było podniesione do godności metropolii, w XI w. zaś podlegało Rzymowi, który go jako metropolię uznał. W r. 1480 napadli miasto Turcy pod wodzą Mahometa II, zdobyli miasto, zamordowali arbpa Stefana Pendinelli (1451 — 1480), który został piał przepiłowany i przeszedł 800 mieszkańców. Alfons ks. Kalabrii odebrał Turkom miasto, ale znalazł kły i przepiękne pomniki sztuki chijańskiej w gruzach.

Odtąd O. nie podnosiło się i do dawnej świetności nie powróciło. Obecnie archidiec. O. liczy 100,200 wiernych, 56 probostw, 325 kłów i kaplic, 2 klaszt. męskie i 12 żeńskich oraz 260 stowarzyszeń religijnych. (Por. Ughelli, *Italia sacra*, VIII, Venet. 1721, str. 51 i nst.; Werner, *Orbis cathol.*).

**Ott**—nazwisko kilku uczonych filozofów i ekonomistów: — 1) Adolf ks., współczesny, ur. w r. 1869 w Heichingen, wysw. na kapłana w 1892, od r. 1903 oddawał się duszpasterstwu, w latach 1892—1896 studyował we Fryburgu w Bryzg. i w Berlinie prawo i państwowość, od r. 1903 jest proboszczem w Trewirze. Napisał m. i. *Die Besitzverteilung des landwirtschaftl. benutzen Bodens* im Gr. Hrzgth. 1899; *Das Budgetrecht deutschen Reichstags*. 1902; *Thomas von Aquin u. das Medikamentum*. 1908. — 2) A. filozof i ekonomista, jeden z ostatnich uczniów Bucheza, protestant, ur. w Strasburgu w r. 1814. Napisał *Hegel et la philosophie allemande*. 1844; *Traité d'économie sociale ou l'économie politique coordonnée au point de vue du progrès*. 1851; 1892 wyd. 2-a; *Le Problème du mal*. 1888; wydał też wspólnie z Ceris'em *Traité de politique et de science sociale de Buchez*. 1856. Mimo pewnych nieścisłości i wątpliwości co do podstawowych dogmatów chijańskich, O. jest wyznawcą spirytualizmu; w kwestyach ekonomicznych wręcz przeciwny jest liberalizmowi, i w wielu punktach, jak i jego mistrz Buchez, zgadza się z ekonomistami katolickimi sprzyjającymi demokracji chijańskiej. — 3) Emil, współczesny kanonista, ur. w r. 1845 w Pradze, jest też profesorem uniwers. i ces. - kr. radcą. Napisał: *Rezeptionsgeschichte der röm. - kanon. Prozesse* in den böhm. Ländern. 1879; *Die tabula juris* der Kloster - Bibl. Rayg. 1888; *Die Rhetorica ecclesiastica*. 1892; *Die Kirchl. Gerichtsbarkeit*. 1895, i w. i. prac z zakresu prawa cywilnego austriackiego. (Por. Keiter. *Kath. Lit. - Kalen.* 1910, s. 314, 315; Blanc, *Dict. de la Pensée*, 1899, s. 797; Tenze *Dict de Philos.* 1906, k. 302). — 4) Krzysztof T. J., ur. w r. 1612 we Fryburgu w Bryzgowii, poświęcił się stanowi zakonnemu w r. 1628

uczył następnie retoryki i filozofii i był przez lat 22 kaznodzieją. † w Halli w r. 1684. Napisał: *Sanctae intentiones Hagiophilae*. Ingolstadt i 1646, 24-o; *Laurus Carolina*. Tze 1654, 4-o; *Hohe Schul der Lieben Eltern etc.* Tze 1657, 8-o; *Demonstratio Catholicae veritatis* d. i. Klare Beweisung Cath. Wahrheit etc. Wittenb. 1660, 4-o; *Revocatoriae Tremellianae revocatio ad calculos veritatis et modestiae etc.* Augustae Vindelic. 1662 4-o; *Ursachen über Ursachen*. Augsb. 1664, 8 o; *Muster Calvinischer Unermöglichkeit etc.* Innsbr. 1676, 12-o; *Roma Gloriosa etc.* Innsbr. 1676, fol., po niemiecku; *Epitome historiarum ad Orbe condito etc.* Oeniponti 1680, 12-o; *Historia nova Seculi Nostri Decimi Septimi etc.* Tze 1682, 8-o; *Unvergleichliche Ehren Cron etc.* Dillingen 1686, 4-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles: 1895, t. VI, k. 1—7).

X. J. N.

**Ottawa** — arbpstwo w Kanadzie (archid. Ottawiensis)—Miasto Ottawa położone u ujścia rzeki Rideau do rz. Ottawy, założył pułkownik By w 1823, stąd zwano je do r. 1858 Bytown. Ottawa jest stolicą Kanady, liczy ok. 50 tys. mieszk., posiada katedrę katolicką Nôtre-Dame i in. świątynie. — Uniwersytet katolicki w O. założył bp Guigues O. M. J. w 1848 r. jako kolegium; w 1866 podniesiono je do stanowiska uniwersytetu, co potwierdził w 1889 r. pż Leon XIII; reorganizowano uniwersytet w 1904—06. Obecnie liczą tu na 4 fakultetach do 600 studentów. — Bpstwo w O. jako dyec. Bytown erygowano w 1847 r., w r. 1860 zmieniono tyt. na dyec. Ottawa.—Arbpstwo O. powstało w r. 1886 i poddano mu jako sufraganię bpstwo Pembroke i wikaryat apostolski Temiskamingue, erygowany w 1909 r. (Por. *Acta Apost. Sedis*, 1909, t. I, p. 149—201). Archidyecezya O. obejmuje część prow. Quebec i Ontario i liczy 151 tys. katolików, 135 klów i kaplic; 119 świeckich a 139 kapłanów zakonnych, 11 męskich a 15 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 910 — 911; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 1063; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 244; *Canada eccles.*, Montreal

1900, p. 2811.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1269).

X. C. S.

**Otten** Aloizy, apologeta i filozof ur. 9 czer. 1853 r. w Paderbornie. Po odbytych studyach teologicznych wstąpił do stanu duchownego w Paderbornie i został wyśw. na kapłana 1876 r. Z powodu wybitnych zdolności powołany został na prof. w Paderbornie, gdzie razem z Heinerem 1889 r. założył czasopismo p. t. *D. kath. Seelsorger*. Oprócz tego napisał: *Allg. Erkenntnisslehre d. hl. Thomas*. Paderborn 1882; *Einleitung in d. Gesch. d. Philosophie*. Tamże 1894; *Apologie d. göttl. Selbstbewusstseins*. Tze 1887; *Grundgedanke d. Kartes. Philosophie*. Tze 1896; *D. Reich d. Geistes u. d. Stafles*. Tze 1899. † 9 maja 1900 r. w Paderbornie.

**Ottiger** Ignacy ks. T. J., ur. w r. 1822 w Pfeffers (Saint-Gall) w Szwajcaryi, wstąpił do nowicyatu w 1838 r., uczył gramatyki w Schwitz, Pisma św. w Paderbornie, oddawał się duszpasterstwu i † w Gladbach w r. 1891. Napisał: *Der Theologische Praecriptionsbeweis* w „Zeitsch. für kath. Theologie“. Innsbr. 1881, t. V, s. 71—84 i monumentalne dzieło 3 tomowe *Theologia fundamentalis*. Frib. 1897, t. I; 1911, t. II; t. III wkrótce się ukaze. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1895; t. VI, k. 8; Hurter, *Nomenclator*. Oenip. 1913, t. V, k. 1519).

**Otto** Antoni — uczeń i gorliwy zwolennik Lutra. Był pastorem w Gräfen-thal, w r. 1543 za poparciem Lutra otrzymał miejsce pastora przy kle św. Mikołaja w Nordhausen, a wreszcie w Stockey. Był przeciwnikiem wszelkich zmian w nauce Lutra. Z tego względu energicznie występował przeciwko synergistom, majorystom, ossyandrystom i adyaforystom. Brał też czynny udział w sporze antynomistycznym z Melanchtonem o trzecim użytku prawa: Luteranie uznawali dwójaki użytek prawa Mojżeszowego—polityczny i teologiczny, Melanchton dodał jeszcze trzeci, a mianowicie użytek upomnienia i podnie-ty nawet dla sprawiedliwych. Oburzył się na tę nowość Otto. Spór trwał trzy lata. Skończył się porażką Ottona, (Por.

Döllinger. *Reformation, ihre innerliche Entwicklung*).

Otto Leopold pastor ewangelicki polski, ur. w r. 1819 w Warszawie, po skończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście odbył studia teologiczne w Dorpacie i Berlinie, w r. 1844 został pastorem w Piotrkowie, od 1849 r. pełnił w Warszawie obowiązki nauczyciela religii przy gimnazyach, nadto był wymownym kaznodzieją. W r. 1864 był członkiem rady wychowania w Królestwie Polskiem. Od r. 1864 pracował jako pastor w Cieszyńcu; w r. 1875 powrócił do Warszawy i był pastorem zboru warszawskiego. † w r. 1892. Napisał: *Konfesja czyli wyznanie wiary*. Warszawa 1852; *Rozmyślenia i modlitwy*. Tł. 1865; *Ojciec nasz*. Tamże 1868; *Książeczka o małżeństwie*. Cieszyn 1872; *Postyla*. Cieszyn 1892; *Przyczynek do historii zboru ewang. augsb. warsz.* 1650—1781. Warszawa 1881, 8-a; *Rozmyślenia i kazania*. Cieszyn 1887, 8-a; *Wykład Objawienia ś.w. Jana*. Tł. 1904, i inne. O. redagował nadto miesięcznik „Zwiastan ewangeliczny” naprzód w Warszawie od r. 1863, potem w Cieszyńcu i następnie od r. 1875 znów w Warszawie. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 194 i nst.; Estreicher, *Bibl. pols.* XIX stul. Kraków 1911, t. III, s. 321; Londzin Józ. ks., *Bibliogr. druk. polsk. w Księst. Cieszyńsk.* Cieszyn 1904, s. 22 i nst.).

X. J. A.

Ottobauern b. książęce opactwo benedyktyńskie, obecnie przeorat bened. pod Memmingen w bawars. Agläu, założ. na cześć ś. Aleksandra ok. r. 764 przez bogatego Alemona Silacha, jego małżonkę Ermensvintę, synów bpa Gauziperta, kleryka Toto i świeckiego Tageberta; Toto było zarazem pierwszym hist.-opat. († ok. r. 815—817). Między jego następcami był ś. Ulrych (972). Od pierwszych chwil ożywiał klasztor O. duch pobożności i żarliwe zajęcie się nauką, co jeszcze większą znalazło podniecie w Hirszauskiej reformie za opatów Adalhalma (1082—94) i Roberta (1105—45). Za tego ostatniego opata wybudowano klasztor żeński, który wszakże w XIII w. przestał istnieć, a także klasztor Marienberg. W tym czasie szcze-

gólnie tętniało w O. życie naukowe i artystyczne, o czym świadczą liczne manuskrypty, mszały i kancjonały iluminowane i t. d. Z r. 1193—1228 pozostała kronika klasztoru nader ciekawa dla współczesnych dziejów. W r. 1153 i 1217 zgorzał klasztor i upadł materialny dobrobyt opactwa, który wszakże podniósł się za opata Leonarda Wiedemanna (1508—46) założyciela O-skiej akademii, jako wspólnej uczelni dla Benedyktynów Szwabii. Akademia ta wszakże 1544 r. została przeniesiona do Elchingen, a w r. 1546 przestała istnieć. Opat Rupert Ness (1710—40) wybudował obecny wspaniały klasztor (Eskurial bawarski) i rozpoczął budowę przepięknej świątyni, którą następca jego Anzelm Erb (1740—67) wykończył. Za jego następcy Pawła Alta opactwo zostało sekularyzowane, lecz r. 1836 przez Ludwika I, jako przeorat ś. Stefana w Augsburgu wskrzeszone. O. wydało wielu mężów sławnych cnotą i nauką m. i. Ulrycha Schiegg'a matematyka i astronoma. Pisarz ludowy Aurbacher był nowicjuszem w O. (Por. M. Bernhard, *Beschreibung d. klost. u. d. Kirche in O.* w O. 1864; Lindner, *D. Schriftsteller d. Bened. Ordens*. Regensb. 1880).

(Ch.).

Otton św. bp Bambergu i apl Pomorza ur. w r. 1062—3, pochodził z rodziny Mistelbachów (nie Andechs-Meran). Za młodu dostał się na dwór króla polskiego Władysława Hermana (1080—1102), gdzie nauczysz się języka krajowego pracował jako nauczyciel, przyczem życiem bogobojnem dawał uczniom piękny przykład. Zwrócił on na siebie uwagę dworu, skutkiem czego Władysław mianował go swoim kapelanem i kilkakrotnie w poselstwie wysyłał do ces. Henryka IV. W r. 1090 widzimy go na dworze tegoż Henryka IV, gdzie początkowo był kanclerzem, następnie do r. 1101 kanclerzem państwa. W r. 1102 ces. mianował go biskupem Bambergu, przyczem jednak O. oznajmił, iż o tyle bpstwo przymie, o ile kanonicznie będzie instytuowany. Roku 1103 nastąpił uroczysty ingres w Bambergu. Ostatnią godzinę drogi O. szedł pieszo wśród śniegu i mrozu. Po wrzuceniu się tronu przez Henryka IV, O.



równą czią był otaczany przez jego następcę Henryka V i przez niego w deputacji wysłany do Rzymu, gdzie 13 maja 1106 r. od pza Paschalis II otrzymał konsekrację bpią. W początku r. 1107, już jako prawdziwy bp odbył uroczysty ingres do Bambergu. Odtąd rozpoczyna życie prawdziwe pasterskie pełne prostoty i poświęcenia, niemniej działa też na doprowadzenie do skutku pokoju państwowo - kiego i wiele przyczynia się do zawarcia wormackiego konkordatu. Jednocześnie buduje kły, zakłada klasztory, odbiera wydarte Kłowi dobra, a także zabiega usilnie o poprawę dyscypliny wśród kleru i obyczajów wiernych, oraz rozwija dzieło miłosierdzia chijańskiego. Pz Innocenty II r. 1130 potwierdził wszystkie instytucje i fundacje O - a a przytem postanowił, że zaprowadzony przez niego porządek nigdy niema być zmieniony.

Największe jednak zasługi położył O. około nawrócenia Pomorzan. Zostając pod panowaniem Polski ten naród skory do buntów, opierał się też gruntownej chrystyanizacji, głównie dla tego, że misyjonarze przybywali tam jako ubodzy mnisi, ludność więc miała ich za żebraków i z granic swoich wypędzała. Taki los m. j. spotkał bpa Bernarda, zakonnika hiszpańskiego, który nie osiągnąwszy żadnego rezultatu przybył do Bambergu, gdzie O - wi opowiedział swoje losy. Na prośby Bolesława Krzywoustego, który 1121 r. na głowę pobił Pomorzan, O. udał się do nich z misją, lecz powiadomiony o usposobieniu ludności przez wspomnianego Bernarda, zabrał ze sobą bogate dary dla miejscowych książąt, a sam otoczył się okazałością i blaskiem. Cesarz i pz Kalikst II pozwolili mu na to, a pz nadto mianował go swym legatem. Ok. 24 maja 1124 r. przybył O. do Gniezna, skąd zaopatrzony w ludzi i żywność wybrał się w drogę. Na pograniczu Pomorza przyjął go ochrzczony książę Wrocisław. Pierwszą stacją apła było miasto Pierzyce (Pyritz), gdzie licznie zgromadzony lud, który wszzech słodką przemową i hojnymi podarkami zyskał sobie, tak iż po 20 dniach opuszczając miasto zostawił już 7000 chjan. Stąd udał się do Kamina, gdzie liczba nawróconych wzrosła do 3600. Wybudował on tam kl drewniany i osadził kapłana. Na pewien

opór trafił w Julinie i Szczecinie, lecz i ten, wyjednaawszy od króla Bolesława zmniejszenie płaconej Polsce daniny, przełamał, i wnet liczne zastępy ludności dla wiary Chrystusowej pozyskał. Tutaj zbudował dwa kościoły pod wezwaniem ś. Wojciecha i apłw Piotra i Pawła. Za przykładem Szczecina poszły i inne miasta, jak Dodona, Kołobrzeg, Belgard i inne, tak iż w ciągu 2 miesięcy liczono 22,000 ochrzczonych. W Szczecinie chwilowo zapanowała reakcja pogańska i król Bolesław nadciągnął z wojskiem, aby przykładnie ukarać wiarołomną ludność, lecz O. był rozjemcą, do walki nie dopuścił i ludność anielską słodczą swoją ortatecznie do prawowierności skłonił. Tym sposobem powoli całe Pomorze przyjęło światło wiary.

Tymczasem dycezyjanie Bambergu i cesarz Lotaryusz II naglili gorliwego bpa do powrotu. Przybył więc do Gniezna, gdzie królowi zdał sprawę z osiągniętych rezultatów i dalszą opiekę nad nawróconymi polecił. 20 grud. 1128 r. powrócił O. do Bambergu, gdzie ludność z wielkiem uwielbieniem witała kochanego pasterza. Odtąd poświęcił się wyłącznie sprawom dycezyi, chociaż spraw Pomorzan z oka nie spuszczał. † 30 czerwca 1139 r. w Bambergu i został pochowany w kle ś. Michała. Liczne cuda wnet poczęły się dziać przy jego grobie, a ludność czcila go jako Świętego, to też Klemens III 1189 r. kanonizował go, stanowiąc święto 30 czerwca, w Pomeranii na 1 paźdz. Osobny bp dla Pomorza w osobie Wojciecha ustanowiony został 1140 r. z siedzibą w Julinie, która 1188 r. przeniesiona została do Kaminu. (Por. Usseermann, *Episcopatus Bambergiensis*, St. Blasien 1802; Kannagisser, *Bekehrungs gesch. d. Pomeran*, Greiwalde 1824; Naruszewicz, *Hist. nar. polsk.*, Kraków 1859, t. II; Morawski, *Dzieje nar. polsk.* Poznań 1873, t. I; Juritsch, *Gesch. Bisch. Otto's*, I - e, Gotha 1889; Sieniawski, *Missions Reisen Ottos*, 1908).

(Ch).

Otton benedyktyn z St. Blasien, od 1222 do 1223 r., opat, kontynuator kroniki Ottona z Freisingu od r. 1146 — 1209. † w 1223 r. Bliższe szczegóły nieznanne. (Por. *Monumenta Germ. Script.*, XX).

**Oton opat i bp z Freisingu**, kronikarz niemiecki. Ur. 1114 r. Syn Leopolda IV mrgrb. austriackiego i Agnieszki. Przez jakiś czas był proboszczem w Neuburgu, a następnie wstąpił do Cystersow w Morimont i został tam opatem. Od r. 1137—1158 zarządzał biskupstwem Freisingen. † w r. 1158. Napisał kronikę czy też historię powszechną p. t. *De duabus civitatibus*, doprowadzona do r. 1146 i *Gesta Friderici*. (Por. *Monumenta Germ. Script.*, t. XX; Wiedeman, *Otto von Freisingen, sein Leben und Wirken*, Passau 1849).

**Oton z Passawy**, franciszkanin z XV w., domniemany autor dzieła ascetyczno-mistycznego, *Die 24 Akten oder der guldin tron*, wydane go po raz pierwszy w Bambergu w 1470 r., a następnie w Augsburgu w r. 1480 i 1483, w Strasburgu w r. 1500 i 1508, najnowsze wydanie w Regensburgu w 1836 r. Bliższe o nim szczegóły zupełnie nieznane. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, Freiburg in Br. 1905, t. VI, 1074).

**Oton I Wielki**, syn Henryka. Ur. 912 r. W r. 936 objął rządy po śmierci swego ojca i uroczystie został ukoronowany w Akwizgranie. Panował lat 36, ustawicznie prowadząc walkę z wrogami zewnętrznymi. Pokonał króla czeskiego Wacława i zmusił do uległości w r. 950. Zwyciężył spiskujących książąt Eberharda frankońskiego, Giselberta lotaryńskiego, pokonał Słowian między Odrą i Sprewą, Duńczyków i Łużyczan, wszędzie umacniając swe panowanie. Po trzykroć odbył wyprawę do Włoch—w 951 r. pokonał Berengara II, ożenił się z wdową po Lotarze Adelajdą i ogłosił się w Pawii królem lombardzkim; w r. 961 po otrzymaniu zwycięstwa koronował się w Medyolanie na króla włoskiego, w 962 r. otrzymał od pży Jana XII koronę cesarską i trzeci raz w r. 965 uśmierzył bunt szlachty rzymskiej. W r. 955 zadał klęskę Węgom pod Augsburgiem. W r. 972 przez ożenienie syna swego Ottona z Teofanią, cesarzówną bizantyjską przyłączył do swego państwa Kalabrię i Apulię.

Pod koniec swego życia miał zatargi ze Stolicą Apską. Przez zemstę złożył ze Stolicy Piotrowej na pseudosynodzie

odbytym w Rzymie w r. 963 pży Jana XII, a zatwierdził wybór Leona VIII. Po śmierci Jana XII w 964 r. wybrano na pży Benedykta V, cesarz jednak podtrzymywał Leona VIII. Porozumienie nastąpiło dopiero w 965 r., gdy po † Benedykta V i antypży Leona wybrany został Jan XIII. Pomimo ten zarzut wtrącania się niepotrzebnego do rządów Klem, zasługi O-a dla cesarstwa niemieckiego są olbrzymie. Słusznie też historia nadała mu nazwę Wielkiego. (Por. Köpke - Dümmler, *Kaiser Otto der Grosse*, Leipzig 1876; Józ. krdał Hergenröther, *Historia Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 59—66).

¶ X. R. J.

**Oton II cesarz**, syn Ottona I. Ur. 955 r. Panował od 973—983 r. Na króla włoskiego był koronowany w r. 961, za życia ojca. Prowadził wojny z Henrykiem II, bawarskim, z Lotarem królem francuskim, z Włochami. We wszystkich tych wyprawach zwyciężał nieprzyjaciół. W r. 982 przedsięwziął wyprawę do Kalabrii i Apulii przeciwko Grekom i tu poniósł straszną porażkę. † w r. 983. Względem Kła Otto II był życzliwy, zatargów żadnych poważniejszych nie było. (Por. Detmer, *Otto II bis zum Tod seines Vaters*, Leipzig 1878; Matthäi, *Die Händel Otton II mit Lothar von Frankreich*, 1882; Uhlirz, *Otto II*, 1902; Józ. krdał Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 66).

X. R. J.

**Oton III cesarz**, syn Ottona II. Ur. 981 r. Został ukoronowany w Akwizgranie, gdy miał zaledwie dwa lata. Matka jego Teofania przy pomocy Willegisa, arbpa mogunckiego sprawowała rządy. Henryk II bawarski, Lotar francuski i Słowianie chcieli skorzystać z małoletności Ottona III, ale im się to nie udało. W r. 996 otrzymał Otton III koronę cesarską z ręki pży Grzegorza V. W roku 1000 odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie i zawarł ścisłą przyjaźń z Bolesławem Chrobrym. † bezpotomnie w r. 1002 w Paterno we Włoszech. (Por. Dondorf, *Kaiser Otto III*, Hamburg 1886; Lux, *Papst Silvesters*

*II Einfluss auf Otto III*, 1898; Zhar-ski, *Slavenkriege zu Zeit Otto III*, 1882; Józ. krdał Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 71).

**Otton IV** cesarz, syn Henryka Lwa, saskiego i bawarskiego. W r. 1197 został obrany przez stronnictwo Welfów cesarzem przeciwko Filipowi szwabskiemu. Wynikła 10-letnia wojna domowa. Pż Innocenty III oświadczył się za Ottonem IV. Dopiero po śmierci Filipa Otton IV w r. 1209 odbył koronację w Rzymie, zobowiązując się pod przysięgą do szanowania praw Stolicy Apłskiej. Wkrótce jednak sprzeniewierzył się przyrzeczeniem i odpłacił się pżowi czarną niewdzięcznością: grabił posiadłości kłne, rozdzielał dobra papieskie swym stronnikom i t. d. Upomnienia pozostały bez skutku. Wobec tego papież rzucił nań ekskomunię w 1211 r. i uwolnił podwładnych od przysięgi względem niego. Skorzastali z tego dostojnicy niemieccy na sejmie w Norymberdze złożyli Ottona IV z tronu, a na jego miejsce obrali Fryderyka Sycylijskiego. Otton IV umarł w r. 1218, przed śmiercią pojednany z Klem. (Por. Abel, *Kaiser Otto IV u. König Friedrich II*, 1865; Langerfeld, *Kaiser Otto IV*. Hanower 1872; Józ. krdał Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, t. VII, p. 4).

X. R. J.

**Ottonelli** Jan Dominik. Ur. 1584 r. w Fanano. Wstąpił do zgromadzenia Jezuitów. Został z czasem rektorem kolegium w Recanati i w Fermo. Następnie najdłużej pracował we Florencyi. Umarł w 1670 r. Napisał: *Memoriale agli Spectatori delle Theatri osce-nita*, Florenza 1640; *Della pericolosa conversazione con la donna*, 1640 *Della christiana moderazione del Theatro*, 1645; *Tratato della Pittura e Scultura*, uso et abuso, 1651; *Didascalica seu Doctrina comica*, 1653.

**Otwinowski** Erazm, socynianin polski z XVI w., był rektorem szkoły socyniańskiej w Rakowie. Napisał sporo dzieł różnych: *Sprawy albo historie znacznych niewiast* ze wszystkiego prawie Pisma św. zebrane, 1589; *Przypowie-*

*ści Pana naszego Jezusa Chrystusa*, 1599; *Bohaterowie chrześcijanscy* to jest znamienici i sławai mężowie rycerze Chrystusowi, przez których Bóg w Królestwie Polskiem i w wielk. ks. Litewskiem prawdy św. Ewangelii objawić i rozkrzewić raczył B. m. i r., i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1901, t. XI, s. 193).

**Otylia** św. opatka w Hohenburgu w Alzacyi, była córką Adalryka księcia Alzacyi, urodziła się niewidomą; okrutny ojciec polecił ją pozabawić życia, czemu sprzeciwiła się matka św. Berwinda i wysłała dziecinę do klasztoru Franche-Comté, oddając ją w opiekę niańce. O. po udzieleniu jej chrztu otrzymała wzrok. Adalryk jednak nie chciał na oczy widzieć dziewczęcia; wtedy jeden z braci jej Hugo potajemnie kazał przywieść ją do domu rodzicielskiego, sądząc, że zmieni się dla niej serce ojcowskie. Niestety, Adalryk okrutnie obszedł się z O-ą i tak surowo z nią postępował, iż obawiano się, że dziewczę umrze z ran zadawanych. Okoliczność ta wpłynęła wreszcie na zmianę względem O. uczuć Adalryka, który nie tylko przyjął do siebie córkę, ale nadto pozwolił jej wstąpić do zakonu, wybudował dla niej klasztor i hojnie go wyposażył. Potem darował nawet O-i swój zamek z przyległościami, osiadł wraz z żoną na pokucie przy boku córki i † w r. 690.

Zgromadzenie zakonne na Hohenburgu rozwijało się pomyślnie; O. wkrótce miała pod swem przewodnictwem do 130 zakonnic. Jaśniała dla nich przykładem życia czynnego i bogomyślnego zarazem. Dla ułatwienia dostępu ubogim i chorym do klasztoru, O. zbudowała u stóp góry szpital i codziennie z pomocą nieszczęśliwym śpieszyła. W r. 700 wybudowała obok szpitala drugi klasztor na Nidermunster. Przy schyłku życia wezwwała swe siostry do kaplicy św. Jana Chrzciciela i po przyjęciu Sakramentów ś.ś. † d. 13 grud. 720 r. Ciało jej spoczęło w tej kaplicy. Ogłoszona Patronką Alzacyi odbiera cześć od ludu okolicznego i pielgrzymów. Pozostawiła *testament i rozprawy duchowne*, dowodząco wysokiej jej znajomości Pisma św. Święto 13 grudnia. (Por. Petin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 589; Mabillon, s. III, p. II, *Act. des SS. Bénédic.*; Glaire, *Dict.*, II, 1630).

X. J. N.



**Oudin Franciszek** T. J., ur. w Vignai w Szampanii w r. 1673, był znawcą języków starożytnych inowżytnych oraz Pisma ś., Koncyliów, OO. Kła, starożytności klnych i świeckich i numizmatyki. Wykładał teologię i retorykę i był miłośnikiem nauk. † w 1752 r. w Dijon. Z dzieł najgłówniejsze są: *Synopsis theologiae thesibus digesta* etc. Pont-à-Mousson 1703, 4-o; *Bibliotheca Petri Ferreti* etc. Dijon 1707, 4-o; *Hymni novi* etc. Tze 1720, 12-o; *De Theologia graecanica* Commentarius etc. tłum. w wyd. Cicerona ks. d'Olivet, I. III; *Epistola B. Pauli Apost. ad Romanos explicata*: Parisiis 1743, 12-o, i in. Oprócz tego O. napisał wiele rozpraw teologicznych i historycznych umieszczonych w „Memoires de Trévoux”, „Journal de Savant” i in. (Por. Michault, *Mélanges histor. et philog.* t. II; Moréri; Glaire, *Dictionn.* II, 1675).

**Oudin Kazimierz**, ur. 1638 r. w Mezières nad Mozą. W r. 1656 r. wstąpił do zakonu Norbertanów. Przez dłuższy czas był dobrym zakonnikiem, zamilowanym w pracy naukowej. Później sprzeniewierzył się swemu powołaniu, porzucił habit, udał się do Lejdy i przyjął kalwinizm 1690 r. † w r. 1716. Napisał: *Commentarius de scriptoribus ecclesiae antiquis*, Lipsiae 1722; *Un supplément des auteurs ecclésiastiques* omis par Bellarmin, 1688; *Le Premontré défrqué*.

**d'Oufre-Mont Franciszka** Anna ob. Fougeret Anna.

**Ouwrad René** ks., znawca i miłośnik muzyki klniej. Ur. 1624 r., po skończonych studiach był dyrektorem chóru przy kle katedralnym w Bordeaux, w Narbonne i przy kle Ste-Chapelle w Paryżu. † w 1694 r. Ze swych prac naukowych najwyżej cenil *Histoire de la musique ancienne et moderne*; za życia autora nie wyszła w druku. Drukowane jego dzieła: *Secret pour composer en musique par un art nouveau*, Paris 1660; *Studiosis sanctarum Scripturarum Biblia sacra*... Paris 1668; *Motifs de réunion à l'Eglise catholique*, Paris 1667; *Les motifs de la conversion du comte de Lorges-Montgommery*, Paris 1670; *Défense de l'ancienne tradition des Eglise de*

France sur la mission des premiers prédicateurs évangéliques dans les Gaules du temps des Apôtres ou de leurs disciples immediats, Paris 1678; *Calendarium novum*, perpetuum et immutabile, Paris 1682; *Lettres sur l'architecture harmonique*, Paris 1669. Oprócz dzieł powyższych pozostały w rękopismach: *La musique rétablie depuis son origine*; *Les disputes de la religion chrétienne réduite à ses premiers principes*; *Avis aux catholiques, aux calvinistes et aux nouveaux convertis*. (Por. *Dictionnaire Univers.*, t. XIII; Michaud, *Biographie Univers.*, t. XXXI).

X. R. J.

**Overbeck Franciszek**, teolog protestancki, ur. w r. 1837 w Petersburgu, studia odbył od r. 1856 do 1860 w Lipsku i Getyndze, w r. 1864 habilitował się na fakult. prot. teologii w Jenie, w r. 1870 został nadzwycz. a w 1872 zwyczajnym profesorem teologii w Bazylei, które to obowiązki spełniał do r. 1897. † w r. 1905. Był to jeden z głównych przedstawicieli czysto historycznej krytyki Chrystyanizmu; wierny przyjaciel Nietzsche'go. Napisał: *Entstehung u. einer rein hist. Betrachtung der neut.-st. Schriften*, 1871; *Christlichkeit unserer heutigen Theologie*, 1873; 1903, wyd. 2-ie; *Zur Geschichte des Kanons* 1880; *Anfänge der patr. Lit.* w „Hist. Zeitschr.” t. 48, s. 417—472; *Anfänge der Kirchengeschichtsschreibung*. Progr. 1892; *Bischofslisten u. apost. Nachfolge* in der Kirchengesch. des Eusebius, Progr. 1898; *Briefe an Peter Gast* u. „Erinnerungen an Nietzsche w „Neue Rundschau“ 1906, i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* 1891, t. III, s. 462; Herder, *Konvers. Lexik.* Ergänz.-Band. 1910, k. 1094).

X. J. N.

**Overbeck Fryderyk**, artysta malarz, konwertyta, ur. 8 lip. 1789 w Lubece, gdzie jego ojciec był senatorem i burmistrzem, a także cenionym poetą. O. w domu otrzymał stosowne wychoowanie w naukach i muzyce, w r. zaś 1803 u. dał się do Wiednia na akademię sztuk pięknych. Tutaj z 5 towarzyszami związał stowarzyszenie św. Łukasza ma-

jące na celu odrodzenia sztuki. W 1810 podążył do Rzymu, gdzie z całym zapalem poświęcił się studjom wielkich mistrzów, przyczem szczególnie pociągała go sztuka chijańska. Na tej drodze coraz częściej stykał się z prawdą katolicką, która całą siłą pociągała jego piękną duszę, to też 11 kwiet. 1811 r. złożył na ręcę prof. (późn. krdła) Osti ni wyznanie wiary. Odtąd twórczość O. przeniknięta była na wskroś duchem katolickim, tak że go słusznie uważa się za odnowiciela chijańskiej sztuki religijnej. Malatury w Casa Bartholdi (historia Józefa w Egipcie) i w Villa Mas-sini (według Tassa „Wyzwolenie Jerozolimy“) zwróciły na O-a oczy całego świata. Wnet za tem wykończył wspaniały fresk „Wizya ś. Franciszka“ na froncie kaplicy Porcyunkuli w Asyżu. Ożenił się 1818 r. z Niną Hartl; narodziny syna natchnęły go do wykonania jednego z najpiękniejszych jego rysunków „Jezus błogosławi dzieci“, a także „Cud różany“. Pierwszy jego obraz olejny posiada kł N. M. Panny w Lubece. Po wróciwszy z dłuższej podróży po Niemczech maluje 1830 r. wielki obraz „Wniebowzięcie N. M. P.“ dla katedry Kolonńskiej, który wszakże nie należy do największych arcydzieł jego pędzla. Z innych jego dzieł wymienić należy: „Wjazd Jezusa do Jerozolimy“, „Tryumf religji w sztuce“, „Modlitwę w Ogrójcu“, „Złożenie Chrystusa do grobu“, „Ojcie nasz“ i in. O. † 12 listop. 1869 r. w Rzymie.

O. był na wskroś naturą religijną i ten nastrój ducha przejawia się w jego obrazach. Nie stworzył on szkoły, ale szlachetnym wpływem swoim pociągnął wielu na szczyty podniosłej sztuki. Z Polaków szli za nim Nowotny, braci-szek Dominik Drewczyński, Brzozowski, zaś Maliński i Norwid byli pod jego wpływem. Ze wszystkich stron świata przybywali uczniowie, którzy pragnęli mieć go swoim mistrzem. Najpiękniej przemawiała jego religijna dusza w dwóch seryach stacyj „Męki krzyżowej“ i w kartonach do gobelinów przedstawiających 7 Sakramentów. Można by zarzucić O-wi, że zbyt przejął się Rafaelem, chociaż jego siły kolorytu nie posiadał; lecz urok jego płynął nie tyle z arcydzieł, które tworzył, ile z tej porywającej harmonii między człowiekiem i arty-

stą. Niemniej też działał jego nieska-zitelny żywot, który udzielał się jako przykład artystom, dążącym do uszlachetnienia sztuki. (Por. Lenormant, *Orset et Overbeck* w „Beaux arts et voyages“, I, Paris 1861, str. 187—217; Atkinson po angielski. Howitt (po niemiecku) Fr. Binden, *Overbeck, sein Leben u. Schaffen* etc. Freib. 1886, 2 t.).

(Ch.).

**Overberg Bernard Henryk**, pedagog katolicki, ur. 1754 r. w Höckel, po odbyciu studyów w Rheine u Franciszkanów i w Monasterze, został wyśm. na kapłana w 1779 r. tż, w r. 1780 kapelanem i katechetą w Everswinkel, w r. 1783 dyrektorem nowo założonej szkoły normalnej w Monasterze. Tu dał się poznać ze swej pozytywnej działalności pedagogiczno - katechetycznej; corocznie urządził w czasie wakacyj dla nauczycieli młodszych i nawet starszych oraz dla nauczycielek normalne kursy, w celu umysłowego i religijnego wykształcenia zawodowego, osób poświęcających się nauczycielstwu, starając się równocześnie o rozwinięcie w nich ducha chijańskiego. Zakładał przytem liczne szkoły naukowo - rękodzielnicze dla dziewcząt. Od r. 1789 do 1806 był wychowawcą w domu księżnej Amalii Galicyn, gdzie miał sposobności spotykać się z ówczesnymi sławnymi z pobożności i wiedzy mężami, jak Fürstenberg, Katerkamp, Kistemacker, Hamann, Hemsterhuis i in. Mianowany w r. 1809 regensem seminarium bpiego w Monasterze niemniej-szą tu rozwijał działalność; jako kaznodzieja, katecheta, spowiednik i duszpa-sterz, również zajaśniał gorliwością i roz-tropnością. W r. 1816 został radcą konsystorskim, w 1823 kanonikiem honoro-wym. † w r. 1826 w Monasterze. Dzieła O-a są: *Neues A-B-C-Buch für die Schulen*. Münster 1788; *Anweisung zum zweckmässigen Schulunterrichte für die Schullehrer*. Tze 1793; *Biblische Geschichte des A. u. N. T.* 1799; 1873 wyd. 30-e; *Katechismus der christ-kath. Lehre* etc. 1804, do r. 1887 będący w użyciu w dyec. monasterskiej; do 1900 r. — w Osnabrücku. *Sämtl. Schriften für die Schulen*. 1799, 1807 i w. in. wydań. O O-u pisali: J. Reinermann, *B. O. in seinem Leben u. Wirken dargestellt*. Münst. 1829;

Krabbe, *Leben B. O's mit dessen Bildniss*. Tze 1831; Schubert, *Erinnerungen an B. O.* Erlangen, 1833; Kellner, *Skizzen u. Bilder aus der Erziehungs-gesch.* Essen 1862, 3 t.; Knöppel. 1896, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1891, t. III, s. 462).

X. J. N.

**Oviedo**—bpstwo w Hiszpanii (dioec. Ovetensis).—Miasto Oviedo, położone na wzniesieniu pomiędzy rzekami Nalon i Nera, w starożytności nosiło nazwę Asturum Lucus, albo Ovetum in Hispania Tarraconensis; w 765 r. gród założył król Fruel I (Froila). W latach 792—924 O. było stolicą ks. Asturyi. Obecnie O. jest stolicą prowincyi hiszp. Oviedo, liczy 45 tys. mieszkańców; posiada katedrę gotycką, założoną w 781 r., przebudowaną w r. 1880, z gankami z XIV i XV w. i inne kły; muzea, biblioteki, szkoły. — Uniwersytet w O. w testamencie uposażył i erygował bp tutejszy F. Baldez (1532—1539), ostatni arbp Sewilski 1568 r. Lecz dopiero w 1608 r. otworzono; obecnie liczą na uniwers. 3 fakultety świeckie i szkołę prak. nauk społecznych i politycznych; ogółem ok. 1000 studentów.—Bpstwo powstało w O. w IX w. (802—814). W 900 r. na drugim synodzie w O. podniesiono je do godności arbpstwa. Lecz wróciło do znaczenia bpstwa, od r. 1105 do 1851 będąc bezpośrednio zawisłem od Stolicy Apskiej. W 1851 r. dyecezya O. stała się sufraganią metr. Sant-Jago de Compostela. 1909 r. liczono tu 750,40 katolików, 969 parafij, 161 pomocniczych parafij, 1201 kłów i 2349 kaplic.—Synody w O. odbyły się w 873, 900 i w 1115 r. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 951; Herder, *Konversationslex.* t. VI<sup>2</sup>, k. 1085; *Chronican Ovetense*, 409—850 w dz. J. de Ferrares, *Hist. de Espana*, XVI, Madrid 1727, app. 59; Florez, *Espana sagr.*, XXXVI — XXXVIII, Madrid 1793—75; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1850, p. 42; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1277)

X. C. S.

**Oviedo**—nazwisko dwóch jezuitów: 1)

Andrzej T. J., hiszpan, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego przez samego św. Ignacego, który wysłał go w r. 1554 na misye do Etyopii, gdzie później O. został patriarchą. † w r. 1557. Napisał: *De Romanae Ecclesiae Primatu deque erroribus Abassinorum*. (Por. Alegambe, *Bibl. Scrip. Soc. Jesu*; Nicolas-Antonio, *Biblioth. Hisp.*). 2) Franciszek T. J., ur. w r. 1602 w Madrycie, był profesorem teologii moralnej w akademii w rodzinnem mieście. † w r. 1652. Oprócz kursu filozofii napisał *De virtutibus fide, spe et charitate*. Lugduni 1651, fol. Był to mąż przenikliwego umysłu, wytrawnego o rzeczach moralnych sądu; przytem łagodny i powściągliwy w dysputach. (Por. Glaire, *Diction.* II, 1677; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 119).

**Owen John**, założyciel Towarzystwa biblijnego, ur. w Londynie w r. 1765, był kaznodzieją w Fulham, później w Chelsea. Ułożył statuty Tow. Bibl. którego sam został sekretarzem i zwiadzał Francję i Szwajcaryę dla podniesienia utworzonych tam oddziałów Towarzystwa. † w 1882 r. Napisał: *The Christian Monitor*. London 1779, 1808, *History of the British and foreign Bible Society*. Tze 1816—20, 3 t., in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1678).

**Owen Robert**, reformator i socjalista angielski, ur. w r. 1771 w Newton, dzięki niepospolitym zdolnościom już w młodym wieku zdobył wpływ na robotników wielkiej przedzalni w New-Lanark w Szkocyi, których w krótkim stosunkowo czasie podniósł pod względem obyczajowym i materyalnym. Gorliwy działacz i twórca ruchu współdzielczego, usiłował zreformować ustrój społeczny. Sądził, że za pomocą sztucznie wytworzonych sprzyjających warunków zewnętrznych można wpłynąć na zmianę charakteru człowieka i równocześnie doprowadzić go do cnoty i dobrobytu. Głosił, że człowiek jest nieodpowiedzialny za swoje czyny, żądał bezwarunkowej równości praw i wspólności dóbr. Zasady swe streścił w książce *Nowe spostrzeżenia o społeczeństwie albo Studium nad ukształceniem charakteru człowieka*. 1812 i nst. W duchu tych teoryj stworzył w Europie i Ame-



ryce szereg instytucyj komunistycznych, które jednak upadły. O. † w r. 1858. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 196, k. 902; *Supplem* 1906 — 1908, k. 107; S. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 207; Ed. Dolle'ans, *Robert Owen*, Paris 1907, 16-o).

X J. N.

**Owłoczyński Wawrzyniec dominika-**  
nin. Ur. 1724 r. w Niesłowiczach w mińszczyźnie. W r. 1743 wstąpił do Dominikanów. Zastąpił jako kaznodzieja misjonarz. Odbył 68 misyj, nieraz kilkotygodniowych, przez co nawrócił wielu do Boga. † w 1763 r.

**Owrucki dekanat** w dyec. dawnej kijowskiej, a teraz w żytomierskiej, obejmujący powiat owrucki i niektóre części niewielkie żytomierskiego gub. wołyńskiej.

W XVII wieku jakoby nie było dekanatu owruckiego i dyec. kijowska miała się składać z 3 dekanatów: cudnowskiego, kodeńskiego i wielednickiego; w połowie stulecia następnego inne już są tam dekanaty: żytomierski, chwastowski i owrucki. Ten ostatni inne miał granice niż obecnie i 8 kłów: 1) w Owruczu, 2) w Wielednikach, 3) w Chałnem, 4) Ostrohladowiczach, 5) w Czarnobylu, 6) w Jurewiczach, 7) w Olwsku i 8) w Babiczach; w późniejszych czasach przybyło tu sporo nowych kłów, ale nas w tej chwili zajmuje taki dekanat owrucki, jaki uformowano przy końcu, zapewne XVIII w. i granice jego dotąd są takie same, mniej więcej, a kły w nim parafialne wyliczymy.

Owruzcz. Jest podanie, że św. Jacek tutaj pierwszą założył świątynię i Dominikanów przy niej osadził; ale te dzieje mało są znane, a raczej nieznanne nam wcale a działalność tego tu zakonu misyjna i duszpasterstwo dopiero na początku XVII w. okazuje się w całej pełni, chociaż z początku nieraz też walczyć musieli o.o. Dominikanie z przeszkodami i przerywać niekiedy swą pracę w Winnicy Pańskiej. Około r. 1623 za wstawiennictwem Samuela Łaszcza starosty owruckiego, a hojnością Zygmunta III, mógł się Zakon Kaznodziejski osiedlić w Owruczu; Aleksander Sokołowski, bp kijowski w r. 1638 powierzył tu Dominikaom duszpasterstwo; prędko potem przez napad

tatarski zmuszeni byli chwilowo stąd uступить, a jeszcze inni wrogowie kraju również przeszkadzali tej ich zbożnej pracy; tak bywało nieraz w XVII w. a nawet i na początku następnego, różne niepokoje tamowały ich czynności duchowne. Następnie zachodziły przeszkody innej zupełnie natury, z którymi walczyć nie było sposobu. W r. 1832 klasztor skasowano; kl., jako parafialny pozostał pod wez. Wniebowzięcia N. M. P.; przy nim w 1857 r. paraflan 1137; w 1863 r. — 1,160; w dziesięć lat później — 1,227, ale w r. 1879 — 1,040 i ta ilość podawana aż do r. 1896; w następnym już tylko 900, lecz we dwa lata potem 1,090, a w 1907 — 1,200, w r. zaś 1910 1,223, a teraz (1912 r.) — 1,230; kaplic (których dawniej było znacznie więcej) dwie: w Huniczach i w Rakowoszczyźnie, naturalnie bez kapłanów.

Po Dominikanach, ale jeszcze w XVII w. zawitali o.o. Jezuici do Owrucza przeniesieni z Ksawerowa (o którym niżej mowa będzie). Piewszą wzmiankę o misjonarzu z Towarzystwa Jezusowego w Owruczu mamy w r. 1683; była tam więc z początku misja tylko i taki stan rzeczy trwał lat kilka; od r. 1687 — już rezydencya, a nakoniec w 1741 kolegium. W tej siedzibie zakonnej Ksawerowo-owruckiej już od r. 1686 zaczęto nauczać i te szkoły, z niektórymi przerwami, wywołanemi niepokojami w kraju rozmaitej natury, istniały aż do kasaty Jezuitów, która im (było ich wtedy 42) ogłoszono w listopadzie 1773 r. Z początku był tu kl. drewniany i takż rezydencya, co się spaliła 1722 r., ale świątynia ocalała, budynki we dwa lata potem odbudowano, jeszcze większe nawet, ale w 1745 r. spłonął do szczytu kl. i kolegium; zaraz rozpoczęto murowanie na nowo, lecz postępowało to powoli, ponieważ środków nie było, bo rozmaite procesy i rozruchy krajowe pochłaniały niewielkie dochody tego kolegium. Jak się zdaje, przed r. 1773 wszystko niezupełnie było ukończone i dopiero Bazylianie, w kilka lat potem, doprowadzili restaurację do końca, którym mury jezuickie z kłem oddano.

Wieledniki w XVII w. należały do Potockich, de Lubiczów z przedm. Fox; Seweryn Potocki fundował tu kl. w 1652 r., nadając mu dość znaczne uposażenie, składające się jakoby z kilku-

dziesięciu dymów, a nadto były jeszcze kapitały przez różne zapisane osoby. Parafia ta zajmowała ogromne obszary. W r. 1857 było parafian 1,366; w r. 1863—1,500; w 1873—1,550; w 1879—1800, ale w r. 1890—1,700, lecz w trzy lata potem—2,000, a w 1897—2,324; w 1902—2,375; w 1907—2,614; w 1910—2,652, a w 1912—2,670 i dwie kaplice; na cmentarzu i w Pliszczówce, lecz dawniej więcej było kaplic: w Lubinach, Kremmie, Słowecznie i Żerewcach. Kł pod wezw. Przenajśw. Trójcy.

Narodycze v. Narodicze, o których mowiliśmy już obszernie w tomie poprzednim (ob. art. Narodycze). Tutaj dodamy chyba to, że w r. 1912 liczono w tej parafii wiernych 2,485 i jest jedna w całej parafii już tylko kaplica na cmentarzu.

Olewska własność niegdyś Niemiřyczów v. Niemiřyczów, potem imskoniżowana. Józef-Karol Niemiřycz, sędzia kijowski sprowadził tutaj Karmelitów Trzewickich i ich uposażył. W r. 1669 zbudował on z drzewa sosnowego kł, który się zrujnował na początku XVIII w. i następca fundatora, Aleksander Niemiřycz, też sędzia ziemski kijowski, w 1712 r. postawił nową świątynię również drewnianą, a gdy i ta psuła się zaczęła; pomyślano o nowej i staraniem niemiřycowskiego przeora, O. Floryana Ciechanowicza, zbudowano kł, już 3-ci, z drzewa dębowego w kostki ciosanego w 1758 r., a O. Feliks Narkiewicz rozpoczął w 1804 r. murowanie kła, który w 1868 r. spłonął, wtedy kosztem bpa Ludwika Brynka (1877) odbudowano nowy, dotychczas istniejący. Józef-Karol (nieśluszenie czasem Janem nazywany) Niemiřycz zapisał Karmelitom dwie wioski, Radowel i Tepenice, alias Sieliszczce; w 1816 r. w Radowlu liczono dymów 30; była tam karczma, rudnia i młyn i przynosiło to dochodu złp. 1764, a w Sieliszczach wtedy—dymów 28, też karczma i młyn i rudnia z dochodem rocznym 1613 złp.; były też sumy zapisowe, ale nieznaczące, uposażenie więc należało do bardzo miernych, to też bywało tam zwykle jakich 2—3 ojców i jeden bractiszek. Szkółkę parafialną dopóki można było, utrzymywało tutaj, jak też i po innych parafiach i gorliwie pracowało w zakresie duszpasterstwa. W 1857 było tutaj parafian tylko 970, w r. 1863

—1089 i zaznaczono następujące kaplice: na cmentarzu w Wojtkiewiczach, w Radowlu, w Rokitnie, w Jurowie i Justynborgu v. Justynborze; z czasem ta liczba kaplic znacznie zmalała; w 1873 r. wiernych — 1,356 i jeszcze wszystkie te kaplice; w r. 1881—1,546; w 1898 — 2,576, kaplice już tylko na cmentarzu; w 1902—3,640; w 1907—3,964, a obecnie (1912 r.) parafia 4,396; kł pod wez. Krzyża św., kaplica na cmentarzu i filia bez kapłana, w Tomaszgrodzie (nieznanym mi bliżej); proboszczem jest ks. Stanisław Pasławski, bardzo gorliwy kapłan. Klasztor skasowany 1832 r.

Uśzomierz w powiecie żytomierskim, otrzymał kł dopiero w drugiej połowie XVIII w.; są wiadomości, iż pomiędzy r. 1761—1767 czyniono zapisy na rzecz jego, a na kapitule w Czauach w 1781 r. poruszono kwestję sprowadzenia tam Karmelitów Trzew., co też następnie przyszło do skutku staraniem Anny Dominiki z Młodeckich Dubrawskiej, sędziny grodz. żytom., 2-o voto (1-o voto Bohniszowej albo Boguszowej miecznikowej miń.) i Antoniny z Bohuszów Dubrawskiej (2-o voto Woynarowskiej). Kł poświęcił d. 6 paźd. 1784 r. sławny w swoim czasie o. Marek Jandowicz (ob.), głośny w konfederacyi barskiej, natenczas przeor annopolski.

Uposażenie tej siedziby było bardzo ubogie i żyli zakonnicy przeważnie z jałmużny i datków dobrodziejów; zwykle bywało tu ze dwóch ojców; w 1794 r. na wiosnę mieszkał tutaj ów o. Marek już schorzały starzec; wspomina o tem w dzienniku swym Józef Kopeć (Berlin 1863, p. 27), który otrzymał z wojskiem błogosławieństwo od o. Marka, zmarłego d. 11 wrześ. 1799 i pochowanego w Horodyszczu Karmelićkim na Wołyniu. Ostatni Karmelici jacy tutaj mieszkali byli o. Hipolit Gregalewicz i o. Hipolit Butowicz. W r. 1832 klasztor skasowano. Kł parafialny pozostał; w 1847 r. wzniesiono nowy z muru pod wez. Św. Mikołaja (przedtem podobno był pod wez. Św. Anny). W r. 1857 parafian miał 3,073 i kaplice: na cmentarzu, w Lisowszczyźnie, w Złobyczach, w Piskach, w Chołosnie, w Jahodence, w Bielecku; w r. 1863 wiernych 3,126; w 1873 — 3,560, w Jahodence filia bez kapłana, w 1902—7,500, kap. na cment. i filia w Jahodence; w 1810—7,157, a obecnie

(1912 r.) bez zmiany i nowa kaplica w Zakomorni.

Toporzyszcze w pow. żytomierskim. Z początku musiała być jakaś kaplica i w r. 1709 stanął kł. św. Tekli, a 1785 r. ufundowała tutaj też Karmelitów Trzewickowych Tekla z Niemierzców Niemirzycowa, chorążyna owrućka, dawszy im niewielkie uposażenie i zbudowawszy klasztor, który skasowano również w 1832 r. we wrześniu. W r. 1857 parafian 2,765 i kaplice: na cmentarzu, w Horoszkach, Hołowinie, w Sałach, w Czerniachowie i Turczynce; w 1863 r. — 2,890; w 1873—3,154; w 1902 — 4,784; filia w Horoszkach bez kapłana, kaplica na cmentarzu i w Hołowinie. W r. 1910—5,230; w 1912 — 5,254 i w Horoszkach też kapłan. — W całym dekanacie obecnie parafian, circa propter 24,200, kapłanów 7, a więc na jednego wypada wiernych ok. 3457.

Nieparafialne kły w tym dekanacie:

Ksawerów. Aleksander — Ignacy Jelec założył miasteczko Ksawerów, uczyszkaży na to przywilej Władysława IV, datowany d. 7 marca 1634 r. i prawo magdeburgii; miasteczko to z kilkoma wsiami w lasach owrućkich darował o. o. Jezuitom na siedzibę, którzy tu utworzyli rezydencję 1635 r., zbudowali kł drewniany, konsekrowany 1639 r. przez ks. Sokołowskiego, bpa kijowskiego, przebywającego tam chętnie na dewocy; wślad za tem zaprowadzili tutaj Jezuiti szkoły, bardzo potrzebne w tamtych stronach, bo ich tam nigdzie na ówczas nie było. Rok 1648 rozproszył rezydencję, nauczanie ustało, jeden pozostał w Ksawerowie kapłan — misyonarz, ale i ten potem zmuszony był opuścić tę placówkę kultury i cywilizacyi zachodniej. Przelotnie około r. 1664 wspomniany jest znowu superior ksawerowski, ale ustawiczne niepokoje, wojny, napady kozackie i tatarskie nie dozwalały pomyśleć o wskrzeszeniu rezydencji w Ksawerowie, a jak się to wszystko nieco uciszyło, to zniszczenie dóbr, wyludnienie uniemożliwiały odbudowanie tam kła i domu; postanowiono więc przenieść siedzibę do Owrućka, ale jak się zdaje, jakaś świątynia w Ksawerowie była, przy której mieszkał, a czasem tylko dojeżdżał, misyonarz — jezuita. Istniała ona jeszcze po zniesieniu zakonu i była w XIX w. czas jakiś jako ka-

plica bez kapłana w parafii narodockiej, wreszcie zgasa...

Iskorość, znany gród słowiański, jakoby posiadała w XVII w. parafię łacińską, lecz jej dzieje nieznanne!

W stuleciu następnem Karmelici Trzewickowi w Dorohostajach na Wołyniu, mieli pewien zapis zabezpieczony na Iskorości, kilkudziesięciu tysięcy złotych; może, czas jakiś w Iskorości, za procent gospodarowali i mieli tam naturalnie kaplicę. Na kapitule prowincjonalnej we Lwowie 1748 r. jest mowa o kaplicy w Iskorości, gdzie kapelanował O. Wacław Gigłowski. Są jeszcze wiadomości, że około 1760 r. siedzieli tu Karmelici i był proces o zamordowanie tutaj jednego karmelity; następnie zniechęceni ojcowie prawa swoje do tej posiadłości oddawali Chodkiewiczom ok. r. 1761, a może i później; zapewne już potem ich tam i kaplicy nie było. (Por. *Słownik geograficzny*; directoria łuckie i żytomierskie z lat różnych; Heleniusza, *Dawna dycezyja kijowska* w *Wspomnieniach polskich czasów*, Lwów 1894, v. I, 150; rękopiśmienne materyaly do dziejów Karmelitów Trzewickowych z archiwum Karm. na Piasku w Krakowie i w rękę piszącego; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

J. M. G.

**Owrućkie opactwo bazylikańskie.** Nie mamy wyraźnych świadectw, kiedy powstał i przez kogo do życia powołany został t. zw. monaster zaruczański męski w Owrućku pod wezw. Uśpienia N. M. P., wiemy jednak, że na początku XVI w. on istniał, można więc napewno twierdzić, że już w XV w. bez kwestyi egzystował. Są świadectwa, że przy końcu XV stulecia Helena Niemirzanka uczyniła na rzecz jego nadania; można przeto sądzić, że jeśli ona nie była pierwszą fundatorką, to się znacznie do jego uposażenia przyczyniła. Późniejszymi dobrodziejami tego monasteru w XVI w. i na początku XVII byli: Michał Pausza, Bogufał Pausza, Teodor Kirdanowski, Antoni Trypolski potem, a później Surynowie, Romanowiczowie i wielu innych. Widać z tego, że już w XVI w. monaster ów sływał z starożytności, kiedy naówczas pamięć zaginęła o pierwotnym fundatorze. Królowie polscy, zaczynając od Jana Kazimierza, gorliwie



pamiętali o tej siedzibie zakonnej. Zna-  
me nam też nie jest jego uposażenie  
pierwotne, a nawet w późniejszych wie-  
kach, to tylko z pewnością można po-  
wiedzieć, że dobra tego monasteru były  
bardzo liczne i obszerne. Nie wchodząc  
w szczegóły, zaznaczamy, że w drugiej  
połowie XVIII w. do Bazylianów owru-  
ckich zaruczajskich należało w granicach  
tego powiatu, oprócz jurdyki miejskiej  
jak ich wsi i wiosek 12, a w teraźniejszej  
gubernii mińskiej, w pow. mozyrskim i  
rzeczyckim, i w gub. kijowskiej pow. ra-  
domyckim, znacznie jeszcze więcej.

P. Rawita Gawroński wyrachował, że  
przy końcu XVIII w. w dobrach tych  
Bazylianów po za obrębem pow. owruc-  
kiego było mieszkańców płci męskiej  
986, żeńskiej 878, a dochody zbliżały się  
do 10 tys. złp.; z czasem posiadłości te  
malowały, w 1804 r. miało to opactwo we  
wszystkich swoich własnościach dymów  
475, poddanych „dusz“ podług ostatniej lu-  
stracyi 1784 i to przynosiło natenczas ren-  
ty 28 tys. złp., a powiedziano przy tej  
spisowności, że za dawnych czasów, te  
dobra więcej dawały. W r. 1828 liczy-  
ło opactwo „dusz“ męskich tylko 1828;  
na obszar gruntów natenczas nie zwraca-  
no uwagi, lasy były ogromne, ale zy-  
sków wtedy przynosiły bardzo mało; ka-  
pitały nieznaczące.

Najdawniejsza wzmianka o świątyni i  
mieszkańcu mniszem, jaką znamy, po-  
chodzi z r. 1600: monaster był zrujno-  
wany, cerkiew drewniana licha, bez dzwon-  
nicy, wszystko to następnie odrestaurowa-  
no, ale na długo wystarczyć to nie  
mogło; to też o. o. Bazylianie 1730 r.  
zbudowali nowy kl., też drewniany, o 5  
ołtarzach: Wniebowzięcie N. M. P., Pa-  
na Jezusa, M. B. Żyrowickiej, Św. Krzy-  
ża i Św. Bazylego w kaplicy. W klasz-  
torze (w 1750 r.) znajdowało się 7 za-  
konnych „rezydentów“ i inne ubikacje. W  
późniejszych czasach oprócz tego klasz-  
toru mieli o. o. Bazylianie i drugi—po-  
jezuicki, oddany im 1783 r., potem  
przez Bazylianów odnowiony, wykończony  
i powiększony; szkoły pojezuickie też  
poleceno pieczy Bazylianów i kierowali  
oni niemi do r. 1831. Gmachy te po-  
jezuickie z dobudowaniami późniejszymi  
były ogromne; szkoły mieściły się w za-  
chodniej linii klasztoru na dole; cieszyły  
się one wielkiem powodzeniem w swoim  
czasie, były stosunkowo liczne, miały

zdolnych i zasłużonych pedagogów z za-  
konu św. Bazylego (np. o. Augustyn  
Przybylski, Ignacy Baszniański, Modest  
Dydkowski etc.) i wydały немало po-  
żytecznych i wsławionych potem człon-  
ków naszego społeczeństwa. Zwykle  
tam bywało po 200 z chemś uczniów.  
Pomiędzy r. 1807 i 1831 minimum znaj-  
dujemy w r. 1813—159; a maximum w  
1824—278; w ostatnim roku istnienia  
(1831 r.) uczuło się tutaj 204.

Podamy tu szereg bardziej znanych  
przełożonych owruckich. Zwykle wymie-  
niają Hermana, jako najstarszego z wia-  
domych, przełożonego zaruczajskiego już  
przed r. 1523, a 13 września tego roku  
król Zygmunt mianował tam ihumenem  
jakiegoś Antoniego, który w 1526 r. już  
otrzymał archimandryę pieczorską w Ki-  
jowie. Ok. r. 1543 ihumenował Filaret,  
a przed r. 1570 jakiś Sylwester, Jero-  
zolimczykiem zwany, nie mogący sobie  
dać rady w odzyskaniu majątków mona-  
sterskich, rozszarpywanych przez knia-  
ziów, panów i rozmaite osoby; więc że-  
by zwierzchnictwo w silniejszych spoczę-  
ło rękach, to król 17 czerwca 1570 r.  
nadał ów monaster Bogusławowi Pauszy,  
pisarzowi ziemskiemu kijowsk. Ile lat on  
tam gospodarował—niewiadomo, ale jest  
wzmianka, że przed końcem szesnastego  
stulecia również osoba świecka Abraham  
Myszka Warkowski, starosta owrucki,  
posiadał ów monaster. Wiemy o nim,  
że w 1598 r. oświadczył chęć przyjęcia  
Unii razem z 33 innymi ziemianami;  
pomiędzy nimi znajdujemy Zacharyasa  
Jełowickiego, Jerzego Czartory-  
skiego, Stanisława Radziwiłła, Michała  
Myszkę kasztelana wołyń. etc. Z ra-  
mienia Abraham a rządził monasterem  
Floryan Thornicki v. Tchorzewski. W  
maju 1600 r. otrzymał patent królewski  
na tę ihumenię prezbiter Wasyl, który  
tam siedział lat kilkanaście, a od po-  
czątku marca 1617 r. Petroniusz Hule-  
wicz-Wojutyński też ihumen poczajow-  
ski. W połowie 1603 r. król nadał ten  
monaster metropolie Ruckiemu, ale się  
nie udało mu tam utrzymać i de facto  
ihumenował Filaret Kizarowicz, nazy-  
wany też Filatejem Kisarowiczem, wspie-  
rany przez Aryan. W połowie wieku  
XVII zastajemy na tem stanowisku ja-  
ko już archimandrytę Leoncyusza Szy-  
cika (v. Szczecika) Zaleskiego, ale nie na  
długo wcale.

W r. 1650 wymieniano archm. owruc. Aleksandra Mikołaja Deniske, który miał umrzeć na początku 1655 r. Chociaż jednocześnie nazywają też archm. owr. Antoniego Horbaczewskiego! Jest rzeczą możliwą, że i humenował tutaj też Makary Tokarzewski v. Tokarzewski, uważany za błogosławionego przez dyzunitów, ale bez kwestyi, nie długo, bo faktycznie wiadomo, że od r. 1660 rzeczywiste tu rządy sprawował Teofan Krechowicki h. Sas, zasłużony w kle dyzunickim, a także w Rzezplitej, wychwalany przez Jana Kazimierza, potem przeniósł się na archimandryę słucką, a w Owrućcu spotykamy Sylwestra Twarowskiego de jure od r. 1681, chociaż rościł sobie prawo do tego stanowiska też Innocenty Manasterski; przebieg tej sprawy niejasny i niezany dokładnie. W grudniu 1693 r. już o. Twarowski nie żył. Skłaniał się on ku unii i niektórzy nazywali go unitą. Wstawił się za nim nuncyusz ówczesny przy nominacji na opactwo. Potem o. Klemens Domaradzki, który stanowczo i wyraźnie przychylił się na stronę unii, co mu zrobiło wielu niechętnych i nieprzyjaciół na wet, co wywołało różne zaburzenia, z czego skorzystał D. Żabokrzycki i za przywilejem pisał się też archimandrytą owrućkim; po jego ześłaniu w głąb Rosyi, jako bpa r.-g. łuckiego, Domaradzki już nie miał współzawodników, spokojnie rządził opactwem i dobrowolnie zrzekł się tego dostojenstwa na początku 1718 r. i otrzymał je o. Patrycy Bielski, piastujący tę godność do 1722 r. Po nim o. Andrzej Bieniecki, może do r. 1730. Tu następuje dość znaczna przerwa — nie znamy w tych czasach opatów, aż dopiero w 1743 r. zastajemy tam o. Innocentego Lipnickiego, o którym jest mowa w 1748 r. jako o nieboszczyku. W r. 1751 jest opatem owrućkim o. Sylwester Lubieniecki - Rudnicki, otrzymujący w roku następnym sakrę na bpa ostroskiego i łuckiego. Po jego rezygnacji był opatem o. Jozafat Siedlecki zmarły w Owrućcu w r. 1776. Koadjutorem jego był cum futura successione, o. Jozafat Janczewski; świat ten i opactwo pożegnał w 1781 r. i 7 lat stał na czele opactwa Jason Junosza Smogorzewski, sławny metropolita, a koadjutorem jego był o. Jozafat Ochocki z prawem na następstwa. Ten rozwinął tu gorliwą

bardzo działalność, zajmował się żarliwie szkołami, interesowały go serdecznie sprawy kraju; pomiędzy 1795—1798 był na Syberyi, a gdy powrócił, to miał zatargi ze swoim koadjutorem o. Józefem Stroynowskim, co wszystko zagarnął i nie chciał tego oddać, aż wdanie się w tę sprawę dostojniejszych obywateli zmusiły go do restytucyi. Ochocki + 10 kwietnia 1806 r., a w 6 lat potem Stroynowski, ale rzeczywistym opatem, jak się zdaje, do śmierci nie był. Potem ok. 1815 nominantem nazywają o. Teodozege Olszańskiego. Następnie wakało opactwo lat kilka i bywali tylko administratorowie; aż od r. 1818—1824 piastował godność opata o. Pachomi Lewicki, doktor teologii i filozofii, staranny o dobro ogólne zakonnik, czas jakiś prowincyał niezmiernie czynny; szkołami się serdecznie zajmował, oddany im całą duszą; za to wstawieniem się ówczesnego kuratora Adama Czartoryskiego otrzymał order św. Anny II stopnia. Był to ostatni opat owrućki i godny przedstawiciel pedagogicznej i obywatelskiej działalności, która go do śmierci żarliwie ożywiała. Potem o. Symplicyusz Lucydzierzanowski wyznaczony był na administratora opactwa. Mamy wiadomość, że w 1828 r. mieszkał jeszcze w Owrućcu i znany był z dodatnich stron swojej pracy w Winnicy Pańskiej i na polu pedagogicznem. Musiał potem przedko umrzeć albo Owrućcu opuścić, bo już tam o nim wcale nie słychać. Ostatnim na koniec przełożonym klasztoru owrućkiego był ks. kanonik Jan Sierociński, osobistość też zasłużona, chociaż niestety, mało mamy o nim pewnych wieści biograficznych. Ze spisów akademików, otrzymujących stopnie uczone w uniwersytecie wileńskim, dowiadujemy się, że w r. 1821—22 k. Jan Sierociński został kandydatem teologii, a w r. 1822—23 magistrem, może to przyszły zwierzchnik owrućki? Siemaszko w swoich pamiętnikach wymienia kanonika łuckiego, ks. Jana Sierocińskiego, synowca bpa łuckiego r.-g., sufragana Cyryla Sierocińskiego; może to ten sam? Wiemy jeszcze, że po r. 1831 przełożony klasztoru owrućkiego bawił przynajmniej w Omsku. W tym czasie nie było już w Owrućcu ani Bazylianów, ani kła, ani szkół. (Por. *Materiał dla zbadania o monastyrach Zwie-*

rinskiego, Petersburg 1897, t. I; *Archiw. Jug.-Zap. Rossji*, t. I, część 6; *Wołyńskie eparch. wied.* z 1904; Fr. Rawita Gawroński, Uposażenie duchownych kresach, *Studia i szkice*, Lwów 1902; *Akty Jużnoj i Zap. Rossji*, t. I; *Opisanie arch. unijskiej mitrop.* Petersburg 1897, t. I i II; *Opis aktowej knigi kijew. centr. arch.*, różne numery; Stebelski, *Ostatnie prace i Oczerk istor. bazył. ordena*, Piotrowa w „Trud. kijow. akad.“, 1870 et sqq.; *Pamiętniki J. D. Ochockiego*, et alia; też rękop. materyały w ręku piszącego).

J. M. G.

**Owsienicki Pelagiusz** z zakonu Reformatów, definitor prowincyi ruskiej, lek. tor teologii, żył w drugiej połowie w. XVIII. Napisał: *Kazania na niedziele całego roku* po różnych miejscach publicznych. Gdańsk 1795. (Por. Pelcaar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 302).

**Owsiński Wawrzyniec**, malarz polski, ur. w Starym Sączu w r. 1817, kształcił się w Krakowie, † tamże 1847 r. Został: „12 stacyj“ w kle w Morawicy; „Stacye męki Pańskiej“ w kle w Raciborowicach, także stacye w kle o. o. Cystersów w Mogile, oraz 18 obrazów przedstawiających „zdarzenia z życia św. Bernarda“, tże w kle i na korytarzach, małej jednak wartości. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t. II, s. 86).

**Oxenham H. E.**, angielski teol. współczesny, autor kilku dzieł teologicznych wysokiej wartości, z których niektóre przełożył na język francuski sulpicianin ks. Bruneau, profesor seminar. w Bostonie: *Histoire du Dogme de la Redemption*. Essai historique et apologétique. Paris, 16-o; *Le Principe des Developpements théologiques*. Paris, z cyklu „Science et Religion“, n. 533.

**Oxford** (Oxinfordia, Oxonia) siedziba najstarszego uniwers. angielskiego, którego powstanie odnosa do króla Alfreda W. (871—901); historycznie jednak zjawia się dopiero w XII w. Dzięki wykładom Teobalda Stampensis (1117), królowa Roberta Pulleya (1133) i Baccarius (1149), a także przez szkoły klasz-

torne Fra des wide, Osney i in. a zwłaszcza skutkiem przybycia w czasie wojny wielu studentów z Paryża, nabrał O. wielkiego rozgłosu. W r. 1180 nauczanie scentralizowano na wzór uniwersytetu paryskiego w studium generale, czyli że nowozwieszona uczelnia przybrała charakter normalnie zorganizowanej wszechlicznej. W początku XIII w. liczono już w O. ok. 3000 studentów. Do rozkwitu uniwersytetu w znacznej mierze przyczyniły się zakony żebrzące. W r. 1221 osiedlili się Dominikanie, w r. 1224 Franciszkanie, w r. 1256 Karmelici, w r. 1268 Augustianie, którzy już to przez swoich protektorów, już też przeznaczonych z grona własnego znaczny wywierali wpływ na uniwers. Ich kły i obszerne audytorya nadawały się bardzo do gromadnych zebrzań słuchaczy, a także dały początek t. zw. kolegiom (Colleges), które ustaliły się w XIV i XV w. Dzieliły się one na właściwe Colleges i hospitia scholarów, cz. halls, odpowiadające krakowskim bursum dla studentów ubogich. Te ostatnie powoli zniknęły lub wsiąkały w kolegia. W r. 1421 wyszedł rozkaz króla Henryka V, aby wszyscy studenci mieszkali wspólnie w gospodach pod okiem zatwierdzonego przez uniwersytet dozorca, co w r. 1432 wytlumaczono w ten sposób iż przez gospody rozumieć należy kolegia i hallsy. Największe kolegium jest fundowane w r. 1546 przez króla Wolsey'a, a przez Henryka VIII hojnie uposażone „Christ Church College“.

Już w r. 1201 jest historyczna wzmianka o coetus, czyli korporacyi magistrów. Kanclerza, który odpowiadał paryskiemu rektorowi uniwers., mianował bp Lincoln, w którego dycezyi leżał, lecz już w drugiej połowie XIII w. wybierali go magistrzy a potwierdzał bp. Bulla papieska z r. 1368 zwolniła kanclerza od zatwierdzenia ze strony bpa. W tymże czasie występują prokuratorzy, przedstawiający poszczególne narodowości studentujących w O. Stopnie naukowe od najdawniejszych czasów udzielała „congregatio magistrorum“. Z czasem kongregacya ta rozdzieliła się na „magistri regentes“ kierujący jedną szkołą i „non regentes“. Pierwsi udzielali stopnie naukowe, drudzy z równym prawem głosu byli wzywani w innych sprawach uniwersytetu. Wydziałów właści-



wych uniwer. nie posiadał a wszystkich uczących obejmowano jednym mianem „artyści”. Stopnie z teologii, prawa i medycyny były udzielane przez rady uniwersyteckie. Dozorcy kolegiów powoli zajęli stanowisko równające się dziekanom i profesorom wydziałów. Spory wywołane przez Wiklifa, który był profesorem w O. a więcej jeszcze reformacya wpływały na naukowe i liczebne obniżenie się uniwersytetu, zwłaszcza też nałożony przez Elżbietę obowiązek złożenia przysięgi supremacyjnej oraz prześladowania katolików zniewalały ich do gromadnego opuszczenia Oxfordu. Liczba studentów w połowie XVI w. spadła do 1200. Powoli dopiero w końcu tegoż w. podniosło się do 2500; natomiast życie naukowe, religijne i obyczajowe pozostawiało wiele do życzenia. Reformy z r. 1636 i 1638 nie wprowadziły znaczniejszych zmian w organizacji uniwers. prócz chyba tej, że udzielenie stopnia zawisło od złożenia egzaminu, a nie jak do tego czasu, od większości głosów magistrów i pewnej ilości ćwiczeń scholastycznych. Gruntowna reforma nastąpiła dopiero na mocy uchwały parlamentu z r. 1854, uzupełnionej 1882 r. Z instytucji uniwersyt. oprócz Ashmolean Museum i muzeum indyjskiego wymienić należy bibliotekę bodleyowską, noszącą tę nazwę od największego jej dobroczyńcy Tomasza Bodleya († 1612) a posiadająca 450,000 tomów i 27,000 manuskryptów. Z pośród dawnych profesorów w uniwers. wymienić należy Roberta Grosseteste † (1253 (ob.)), Rogera Bacona † 1293 (ob.), Duns Scota † 1308 † (ob.), Wilhelma Occama † 1347, Tomasza Bradwardina † 1349 r. i in. Liczba kolegiów wynosi obecnie 21 oraz 5 halls. Od r. 1-68 zaliczeni są do uniwers. wolni słuchacze nie należący do żadnego kolegium ani hallsów. W 1901 r. liczył uniwers. 13,136 uczących się, z tych 3,499 studentów. Egzamina są Honour lub Pass examens, o ile chce je się składać zaszczytnie lub przejściowo. Przy pierwszych wchodzi w zakres najmniej 7 przedmiotów z dziedziny nauk przyrod. lub matematyki, prawoznawstwa, teologii, historii, języków wschodnich z przedmiotami ubocznymi; przy drugich 4 przedmioty z dziedziny klasycznych lub nowożytnych języków, matematyki lub teologii i przedmiotów u-

bocznych. Pierwszym stopniem jest po trzech egzaminach Bakałarz of arts, drugim Magister. Fundusze uniwers. wynosiły w r. 1901 345,955 roczn. dochodu. (Por. Wood, *Hist. et Antiqu. Univ. Oxon.* Oxon. 1674; Roshdal, *Univers. of Europe in the Middle Ages*, Oxf. 1895; Moswelle Lyte, *Hist. of the univers. of Oxf.* Lond. 1883; A. Zimmermann, *D. Univ. Englands in XVI Jahrh.* Freib. 1889; *Oxfords Colleges Historial series*, 18 t. Lond. 1890—1907).

(Ch.).

**Oza**—imię kilku izraelitów w Piśmie św. wspomnianych.

1) Oza —syn Abinadaba ukarany od Boga nagłą śmiercią za dotknięcie się do Arki przymierza (II Reg. VI, 3—8; I Par. XIII, 7, 11).

2) Oza—właściciel ogrodu, w którym pochowani dwaj królowie, Manasses i Ammon (IV Reg. XXI, 18, 26; II Paral. XXXIII, 6).

3) Oza — lewita z rodziny Merari (I Paral. VI, 29).

4) Oza—syn Ahoda z pokolenia Benjamina (I Paral. VIII, 7).

**Ozanam Fryderyk** pisarz katolicki i działacz, ur. w r. 1813 w Medyolanie, od dzieciństwa okazywał niezwykle pociąg do nauki jako też do dzieł miłosierdzia, których był czynnym członkiem i propagatorem. W r. 1831 przeniósł się do Paryża i studyował prawo; zawiązał bliższe stosunki z Chateaubriand'em, Lacordair'em i in.; w r. 1833 jako student założył wraz z 8 innymi towarzyszami konferencję św. Wincentego a Paulo; w 1836 został drem prawa, w 1837 został profesorem prawa handlowego w Lyonie, w 1840 lektorem na fakult. literatury pięknej w Paryżu, w 1844 prof. w Sorbonie. W r. 1848 wpłynął na arcbpa Afrre'a, że ten stanął wśród walczących na ulicach Paryża powstańców, aby ich upamiętać. Zapadłszy na zdrowiu szukał O. ratunku u wód Eaux-Bonnes w Biaritz, ale ulgi nie znalazł, postanowił tedy odbyć pielgrzymkę do św. Jakóba w Kompostelli, ale z powodu zimna dojechał tylko do Burgos, przybył do Marsylii i tu † dn. 8 wrześ. 1853 r. Był to mąż niezwyklej pobożności i miłosierdzia, uczony historyk, posłuszny

syn Kła, którego chwałę i dobroczynny wpływ cywilizacyjny w swych dziełach wyślawiał i wyświećlał. Z licznych dzieł O-a wyliczamy: *Dante et la Philosophie catholique au XIII siècle*. Paris 1839; *Deux chanceliers d'Angleterre*, Bacon de Verulam et saint Thomas de Canterbury. Tż 1836; *La Civilisation au V siècle*. Tż 1848; *Les Germains avant le Christianisme*. Tż 1847; *Etudes germaniques*. Tż 1837—49; *Documents inédits pour servir à l'histoire lit. d'Italie etc.* Tż 1850; *Les poètes franciscains en Italie au XIII s.* Tż 1852, i in. Zbiorowa edycja dzieł O-a wyszła w Paryżu 1862 — 65, II t.. Biogr. O-a są: J. I. Ampère, *Notice biogr. sur A. F. O.* Paris 1853; Lacordaire, *Fr. O., sa vie* w „Correspon.“ 1855; Do Montrond, *Fr. O.* Lille 1869; Huit, *La vie et les oeuvres de Fr. O.* 1888; O'Meara, *Fr. O., sa vie et ses oeuvres*. 1893. (Por. Blanc, *Diction de Phil.* 1906, k. 902; Schäfler, *Handl. des kath. Th.* t. III; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897; Daniel, *Manuel des sciences*. 1903, s. 524).

X. J. N.

**Ozeasz**—prorok pierwszy wśród 12-u mniejszych, syn Beer, przez wiele czasu sprawował urząd proroka w królestwie izraelskiem (Os. I, 1, 2; Rom IX, 25). Ur. pod koniec w. II przed Chr. w północnej części królestwa izraelskiego. Prorokował za czasów Ozyasza, Joathama, Achaza i Ezechiasza, królów Judzkich i Jeroboama II króla izraelskiego. Czasy to były niespokojne, naród był pogrążony w rozpucie i bezbożności. Ozeasz karcił występki, przepowiadał kary, wykazywał sprawiedliwość Bożą w karaniu grzechów i miłosierdzie w przyjmowaniu pokutujących. Całe prorocтво O-a obejmuje 14 rozdziałów. Autentyczność tej księgi i kanoniczność, potwierdzone świadectwem tradycji i Pisma św., powszechnie uznane, nie podlegają wątpliwości. (Por. R. Cornely, *Compendium Introductionis in U. T. Libros Sacros*. Paris 1909, ed. VI, p. 438—440; Ant. Scholz, *Comment. zum B. des Hoseas*. Würzburg 1882).

X. R. J.

**Ozyasz**—król judzki, syn Amazyasza, nazywany także Azaryaszem. Wstąpił na

tron w 16 latach, panował lat 52. Panowanie jego należy do pomyślnych dla narodu żydowskiego. Pod koniec życia zaczął przywłaszczać sobie, pomimo ostrzeżenia, czynności urzędu kapłańskiego. Za to został dotknięty trędą, z którego się nie wyleczył do samej śmierci. Rządy jego sprawował syn Joatham. (IV Reg. XIV, 21; XV, 1, 30—34; I Paral. III, 12; II Paral. XXVI, 1—23; XXVII, 2).

**Ozyrys** bóg starożytnych Egipcyan, syn Siby i Nui t. j. nieba i ziemi, brat i małżonek Izydy, ojciec Horusa i Amebisa. O. uważany jest za prawodawcę, Izyda za boginię rolnictwa. Legenda głosi, że O. był zabity przez Tyfona swego brata, pierwiastek złego, który znów był zwyciężony przez Horusa. Dla prześladowania gniewu Tyfona, prześladowającego rodzaj ludzki za pomocą stworzeń złych i dla zjednania sobie opieki O-a, bóżka stworzeń dobrych, Egipcianie czczą wszystkie stworzenia bez wyjątku, tak że słusznie zauważył Bossuet: „W Egipcie wszystko cześć odbiera oprócz Boga“. O. uważany jest za bóstwo umarłych. Cześć jego w Egipcie stała się powszechną i zastąpiła tam cześć innych bogów. (Por. Blanc, *Dictionn. univers. de la pensée*. Lyon 1899, t. II, k. 39).

Ozyusz ob. Osius.

**Ożarowski Wiktor** h. Rawicz. Smutnej pamięci hetman targowicki Piotr Ożarowski miał syna zanego Kajetana, generała brygady wojsk polskich, ożenionego z Cecylią Platerówną, kasztelaneką trocka; z tego małżeństwa pozostało 8 dzieci, a pomiędzy nimi Wiktor, który ujrzał światło dzienne 1798 r. w teraźniejszej Galicji, zapewne w Strzemiłcu (obecnie pow. brodzki), o parę kilm. od sławnego Beresteczka na Wołyniu, należącego wówczas do matki Wiktora. Owdowiła ona dość wcześnie i przezwzię sama kierowała wychowaniem dzieci. Wiktor uczył się w znakomitych szkołach (od 1819 r. liceum) krzemienieckich z wielką gorliwością, robiąc w naukach wielkie postępy. Nie znamy dokładnej daty, kiedy tam wstąpił, lecz wiemy z pewnością, iż w 1819 r. był już tam na II kursie i otrzymał medal srebrny, razem z Sewerynem Milowiczem i Igna-

cy m Mieczkowskim, a ten w 1821 na kursie III kończył zakład z medalem złotym, więc można sądzić, że O-wski Wiktor także wtedy nauki swe w Krzemieńcu do końca doprowadził (w tym r. brata jego Ludwika zastąpił na kursie I), ale studiów nie przerwał, gdyż następnie znajdujemy go w Tarnopolu w zakładzie Jezuitów, gdzie oni otworzyli gimnazjum z początku, a potem 1823 r. w październiku t. zw. „Philosophische Lehranstalt“ t. j. wyższą szkołę przygotowaną z prawem publiczności i konieczną do uczęszczania następnie w uniwersytecie na teologię, prawo, a nawet na medycynę. Seniozem tego studium filozoficznego mianowano o. Jakóba Condrau, zarazem prof. matematyki; fizykę wykladał o. Józef Cytowicz, filologię łacińską — o. Maurycy Płoński, uczący też greki, filozofii — o. Buczynski, o. Piotr Jacobs dawał lekcye dogmatyki i etyki; historyi i geografii o. Jerzy Schneilin, języka francuskiego o. Jan Oeillaod; liczba słuchaczy od 130 — 150; pomiędzy nimi też Wiktor O-ski, wywierający wielki wpływ na Wincentego Pola, wtedy ucznia gimnazjum tarnopolskiego. Widocznie już wtedy umysł O-go zaprzętała myśl poświęcenia się stanowi duchownemu, chociaż do Jezuitów nie wstąpił, jak niektórzy mylnie twierdzą; czy długo był w Tarnopolu — nie wiemy. Podobno bp Cieciszowski skłonił go, żeby w Łucku do seminarjum wstąpił; kiedy to nastąpiło — też nie wiemy. W seminarjum zajaśniały zdolności O-go i jego ogromna gorliwość, to też wyprawiono go na dalsze studia teologiczne do Wiecznego Miasta, gdzie w seminarjum rzymskiem z zapalem oddawał się potrzebnym sobie, a ukochanym naukom. Gdy ksiądz Chołoniewski przyjechał do Rzymu (w 1827 r.), to jak się zdaje, zastał tam O-go; w stolicy Chijaństwa obydwa otrzymali stopnie uczone dr. teologii, święcenia kłańskie (1829 r. O-ki) i razem do kraju powrócili w listopadzie 1832 r. Ks. O-ki został regensem seminarjum w Łucku i profesorem, a także potem prałatem kustoszem ołyckim. Gdy seminarjum do Żytomierza przeniesiono, to ks. O-ki już nim nie rządził, będąc jednakże w Żytomierzu penitencjarzem dycezyalnym, egzaminatorem etc. Nie znamy dokładnej daty, kiedy prałat ołycki

opuścił Żytomierz i udał się do Warszawy, gdzie w 1857 r. już znajdujemy a w parę lat potem pojechał do Paryża i tam wstąpił do nowicyatu księży Misyjonarzy św. Wincentego a Paulo. Po ukończeniu nowicyatu został przysłany do Krakowa, co mogło nastąpić przy końcu 1860 r. i tam na Stradomiu, potem na Kleparzu gorliwie pracował w winnicy Pańskiej, będąc egzaminatorem, sędzią prosyn. i kapelanem Szarytek u św. Łazarza. Jednak żądza jeszcze większej doskonałości duchownej skierowała go do eremu o. o. Kamedułów na Bielany pod Krakowem, gdzie znając jego świątobliwość, przyjęło go bardzo chętnie w r. 1867 pod imieniem Piotra Damiana, ale do składania ślubów uroczystych już zabrakło czasu: d. 23 paźdz. 1870 r. Bóg go powołał do swojej chwały. Niekiedy nazywają go też mniej stosownie oblatem kamedulskim. Drukowanych dzieł O-go niema; czy co pisał — nie wiemy, ale był jednym z najświątobliwszych kapłanów; wiódł życie niezmiernie umartwione; dar modlitwy posiadał w wysokim stopniu, a skupienie wewnętrzne stanowiło główną cechę jego świątobliwości; do Matki Boskiej miał szczególnie nabożeństwo, majowe do Niej modły pierwszy pono na Wołyniu rozpowszechnił; odznaczał się niezwykłą w cierpieniu cierpliwością; gdyby żył w czasach żywej wiary, toby ściągał do siebie tłumy ludu, a przy dzisiejszej w rzeczach religii obojętności cnoty tego świątobliwego męża przez ogół nie były nawet zrozumiane... (Por. o. Prokopa, *Zywoty Świętych Pańskich*, Warszawa 1874; Lud. Dębicki, *Portrety i sylwetki*, ser. I, Kraków 1905; *Kur. Litewski* z r. 1819, nr. 166 i z r. 1821, nr. 94; *Rubrycele* łuckie, żytomierskie; także krakowskie; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. V; etalia).

J. M. G.

**Ożga Aleksy** pijar, ur. w r. 1712 w Ilży, kształcił się w kraju ojczystym i w Rzymie, po powrocie do ojczyzny uczył matematyki i filozofii w kolegium warszawskiem przez lat 5. Przyjaciół Kownarskiego pomagał mu w jego reformie nauczania. Uczył też i teologii. W r. 1852 zajął się wychowaniem starszego syna ministra Brühla, z którym odbył podróż po Europie. Powróciwszy do



kraju był kaznodzieją w Collegium Nobilium i kolegium królewskim w Warszawie, pełniąc przytem obowiązki konsultora prowincyi. Wybrany w r. 1762 prowincyałem z niemniejszą gorliwością urząd ten piastował, w końcu został rektorem w Warszawie. † tże d. 23 stycz. 1771 r. O. odznaczał się nieskazitelną obyczajów, uprzejmością względem wszystkich i rzadką erudycją. Napisał: *Panegiryki* na cześć różnych znakomych osób; *Variorum poematum* elegantii latinitate lib. Varsaviae 1750; *Chrześcijanin poczciwy człowiek i t. d.* Warsz 1769, 2 t. przekład z franc.; *Obraz Szwajcarów*, zawierający w sobie opis stanu ich i t. d. Tże 1770.

(Por. Bielski, *Vita et scripta etc.* Varsaviae 1812; Janocki, *Polonia literata.* Vratisl. 1750).

X. J. N.

**Oźga** Jan Samuel, bp kujawski i czer-nichowski, ur. w końcu XVII w., † w r. 1756 we Lwowie. Kształcił się u Je-zuitów krakowskich, był prałatem kapituły chełmskiej, potem lwowskiej, depu-tatem do trybunału koronnego; 1722 r. nominowany na bpstwo kijowsk. i czer-nichowskie. W 1724 r. odbył ingres, zajął się sprawami opuszczonej dyecezyi, wybudował kł i nie szczędził grosza na potrzeby publiczne. (Por. Rękopis n. 601 w Muzeum Czartoryskich).



# P

**Pabreż** Jerzy Ambroży ks., uczony i światobliwy kapłan, ur. 1771 r. w parafii szkudzkiej; po ukończeniu szkół w Kretyndze P. udał się do akademii w Wilnie i wróciwszy w r. 1794 na Żmujdź wstąpił do seminarium w Worniach, skąd po 2 latach wyszedł wyswięcony na kapłana i był w r. 1812 altarystą w Korcianach; w 1816 r. wstąpił do Bernardynów w Kretyndze, gdzie zasłynął jako kaznodzieja i katecheta, uważany przez lud za Świętego. † w r. 1849 w Kretyndze. Ks. bp Wołonczewski wymienia 13 tytułów prac ks. P. treści religijnej i botanicznej w języku litewskim, które pozostały w rękopisie. (Por. Wołonczewski, *Żemajtiu wiskupiste*. Wilniuj 1848, 2 t. i tegoż autora, *Biskupstwo Żmujdzkie* w tłumaczeniu M. Hryszkiewicza, Kraków 1898, 8 o, str. 158).

**Pabst** Jan Henryk nr. w Lindau 25 styc. 1785 r., lekarz wiedeński, poświęciwszy się rozpamiętywaniu życia religijnego przejął się filozofią Güntera (ob.), z którym wspólnie napisał: *D. Janusköpfe für Philosophie u. Theologie*, Wien 1833. Oprócz tego napisał: *Gibt es eine Philosophie d. Christenthums...* Wien 1832, oraz *Adam u. Christus zur theorie d. Ehe*. Tze 1835, † 1838 r. w Wiedniu.

**Pac**—nazwisko trzech bpów: 1) Kazimierz bp żmujdzki, przedtem smołeński, mianowany przez Jana Ka-

zimierza i zatwierdzony przez Klemensa IX pża w r. 1668, przybywszy na Żmujdź w 1669 r. zamieszkał w Olsiadach; jeździł do Warszawy po abdykacyi Jana Kazimierza na obiór nowego króla; w r. 1670 odbył jubileusz nadany przez Klemensa X pża. Gdy w r. 1680 spalił się w Worniach drewniany kl katedralny, P. wystawił w 9 lat potem murowany na prawym brzegu Worny; fundował też piękne dzwony zawieszane na wieży katedralnej. Ku schyłkowi życia P. wezwany został do urzędzenia spraw bpa kurlandzkiego, poczem wróciwszy do Olsiad ciężko zachorował i † w r. 1695. P. wydał zbiór ustaw synodalnych: *Collectanea Constitutionum Sgnodatum Dioecesis Samogitiensis*. Vilnae 1690, 4-o. Są tą ustawą Synodu z r. 1636, 1639, 1643 i 1647. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-o, s. 82—85; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III, n. 7581).

2) Mikołaj bp żmujdzki, przedtem wileński i kijowski sufragan, mianowany przez Zygmunta III i Pawła V pża, gorliwy pasterz, popierał Jezuitów w ich pracach oświecania i nawracania ludu często jeszcze w balwochwalstwie stojącego oraz nawracania heretyków. Widząc zaparcie się i płodną apłską pracę Jezuitów, otaczał ich opieką i wystawił im, wraz z innymi panami, klasztor w Krozach, który stał się później ogniskiem oświaty na Żmujdzi. Całkowicie



oddany sprawie Bożej P. budował kły, odbierał nieprawnie przez inowierców zabrane, wizytował dyecezye; ustanowił też przy katedrze worniańskiej urząd kaznodziei i spowiednika. Sterany pracą i wiekiem począł zapadać na zdrowiu. W r. 1614 udał się na kurację do Austrii, a potem do Włoch i tu † po pięcioletnim pobycie w Padwie w 1619 r. (Por. Wołonezewski bp, *Biskupstwo śmujdzkie*. Kraków 1898. s. 56—60).

3) Mikołaj bp kijowski, a później jakoby apostata od wiary katolickiej, miał zostać kasztelanem brzeskim i nawet zasiadał w senacie, dopóki Zygmunt August, upomniany o to przez Piusa V, nie usunął go (Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk*. t. II, str. 571—572). W r. 1569 był P. na sejmie w Lublinie; miał też powierzone wraz z bpem wileńskim Waleryanem Suszkowskim ugruntowanie uni między Polską i Litwą (Kojalowicz, *Hist. Lituan*. II, 487). O apostazyi P-a wspomina Stanisław Bużeński w żywocie Mikołaja Dzierżgowskiego arcbpa gnieźń. (*Acta Litt. Regni Pol.* ed. Mitzler, a 1755, trimestr. IV, p. 240—260), natomiast Okolski i Rzepnicki nie o tem nie wspominają. Jest jednak rzeczą pewną, że nazwisko P-a figuruje w katalogach autorów zakazanych, wyd. przez Bernarda Maciejowskiego i Marcina Szyszkowskiego bpów krakowskich. W dziele P-a wydanem na prośbę Jana Chodkiewicza marsz. w. kor. przeciwko arianom polskim p. t. *Orthodoxa fidei confessio*, de una eademque Dei Patris, Filii, et Spiritus Sancti divinitate etc. Regiomonti Borussiae 1566, 4-o, broni wiary katolickiej; w innym dziele napisanem w'erszem: *Epistola ad veros Christi fideles*, ut ad Sanctum Evangelii mandatum concordiam ineant et teneant. 1579, 4 o, nie broni Kalwina, ani też katolików nie potępia (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.* t. VI, s. 308). Umarł P. przed r. 1584, według innych w r. 1589.

4) Mikołaj Stefan bp wileński, przedtem wojewoda trocki i kasztelan witebski, wstąpił do stanu duchownego; wysw. na kapłana został kanonikiem wileńskim, a w r. 1674 został mianowany bpem wileńskim, w 1681 konsekrowany. † w r. 1684. Wybudował w Choroczynie klasztor z kłem Dominikanów. Wydał *Modus et ordo boni regiminis*

*in dioecesis Vilensem introducendi sancitus etc.* Vilnae 1682, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit. t. III*, s. 350; S. Orgelbr, *Enc. Powsz.* t. XI, 218).

X. J. N.

Pacca Bartłomiej, krdał, ur. 25 grudnia 1756 r. w Benewencie, † 19 kwiet. 1844 r. w Rzymie. W r. 1785 został arcbpem Damietty, od 1786 — 1794 nuncyuszem kolońskim, od 1795—1802 r. nuncyuszem lizbońskim. W r. 1801 został krdałem, 1808 prosekretarzem stanu, 1809 z pżem wywieziony z rozkazu Napoleona na wygnanie i osadzony w więzieniu w Fenestrelli, gdzie przebył blisko trzy lata, zachowując hart charakteru i przywiązanie do Stolicy Apłskiej. Po powrocie z wygnania zajmował w Rzymie różne wysokie stanowiska. Był wielbicielem Jezuitów i on to głównieś przyczynił do ich przywrócenia przez Piusa VII. Pozostały po nim bardzo ciekawe pamiętniki: *Memorie storiche per servire alla storia eccl. del s. XIX* 3 t., Pesaro 1830; wydane w Rzymie 1832 z dodatkiem—*Appendici sui nunzi; Notizie sul Portogallo* con una breve relazione della nunziatura di Lisboa 1835; *Memorie storiche del ministero e de due viaggi in Francia el della prigion nel forte di S. Carlo in Fenestrella*, 1836. (Por. Artaud, *Biographie Universelle*, t. 76, 171; Herders, *Konvers.-Lex.* t. VI, p. 1101).

Paccelli Asprilli, kompozytor i dyrygent kapeli królewskiej warszawskiej, utrzymywanej z wielkim nakładem, a składającej się z najlepszych śpiewaków włoskich. Włoch z pochodzenia, ur. w r. 1570 w Varciano, był naprzód dyrygentem chóru w kolegium niemieckim w Rzymie, potem dyrygentem chóru przy bazylice watykańskiej, od r. zaś 1603 do 1623 dyrygował kapelą królewską w Warszawie. † w r. 1623, pochowany w katedrze warszaw. św. Jana, gdzie ma pomnik z bustem. Biblioteka miejska we Wrocławiu posiada 27 kompozycyí wokalnych P-o, drukowanych w Wenecyi p. t. *Cantus Asprilli Paccelli etc.* Venetiis 1608. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kośc. pol.* od XV do XVIII w. 8-o, str. 21 i nt.).

**Pacheu Juliusz** ks. jezuita współczesny, autor dzieł traktujących przeważnie o mistyce: *De Dante à Verlaine*. Paris 1897; *Introduction à la Psychologie des Mystiques*. Tż 1901, 12-o; *Du Positivisme au mysticisme*. Etude sur l'inquietude religieuse, contemporaine. Paris 1906, 16 o; *L'expérience mystique et l'activité subconsciente*. Tż 1911, 12-o i inne. Nadto: *Problème de la misère devant l'Eglise*. Discours. 1896, 1897 et 1901; *Eglise et Patrie*. Paris 1897; *L'ascétisme des mystiques et l'harmonie développement de la vie* w „Catholique“ 1911, mars; *Quelques réflexions sur la méthode en psychologie religieuse* w „Revue de Philosophie“ 1912, sept. et oct. P. studyje mistykę nie jako teolog, ale ze strony faktycznej, jako obserwator i krytyk. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*. 1906 — 1908, k. 109; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 292; *Ami du Clergé*, 1912, str. 89).

X. J. N.

**Pachinger Antoni** Maxymilian, archeolog i numizmatyk niemiecki współczesny, dyrektor muzeum w Linzu, ur. w r. 1864 tż. Opisuje medale pamiątkowe krajów niemieckich w Austrii, bilety wizytowe dawne, oznaki bractw, pielgrzymek i t. d. Napisał też m. in. *Der Aberglaube bei der Geburt des Menschen*. 1904; *Die Mutterschaft in der Malerei u. Graphik*. 1906; *Theophrastus Parazelsus*. Lebensbild. 1907, i in. (Por. Keiters, *Katholischer Literatur-Kalender*. Essen - Ruhr 1910, s. 315).

**Pachman Teodor** prof. prawa kanonicznego w Wiedniu, ur. 1801 r. Napisał trzytomowe dzieło: *Lehrbuch d Kirchenrechtes*. Wien 1863—66, † w Wiedniu 11 lut. 1881 r.

**Pachomiusz św.**, ur. w Tebaidzie Górnej w r. 291 z rodziców pogańskich. Już jako żołnierz poznał i przyjął światło wiary chijańskiej w r. 313, udał się do światobliwego pustelnika Palemona, gdzie przebył około dwudziestu lat na pokucie. W 340 r. założył w Tabennie na wyspie Nilu w Tebaidzie stowarzyszenie religijne, które stanowiło pierwszy właściwy klasztor—Koinobion, stąd nazwa cenobitów czyli wspólnie mieszkających.

Gdy wielu bardzo zebrało się zakonników, wkrótce założył jeszcze 8 klasztorów i dał im wspólną regułę. Liczba zakonników szybko wzrastała. Już za życia P-sza w głównym klasztorze miało ich być do 7,000, a w pierwszej połowie V w. cały zakon miał 50,000 członków. Wszystkie klasztory pozostawały z sobą w ścisłym związku, a każdemu z nich przewodniczył oddzielny opat. Opat generalny był przełożonym całego zakonu. Zakonnicy podzieleni byli dla większego porządku na 24 klasy, według porządku liter alfabetu, każdy miał swój numer zamiast imienia. Czas poświęcali na modlitwę i pracę ręczną, z której się utrzymywali: wypłacali koszyki z trzciny Nilu, wyrabiali maty i dery, budowali statki rzeczne, zajmowali się rolnictwem. Przyjmowanie do zakonu poprzedzała surowa próba czyli nowicyat, po której wkładano habit i składano ślub wiernego zachowywania reguły. Ponieważ według reguły zakonnikom nie wolno było przyjmować święcen kapłańskich, chociaż kapłani czasem bywali przyjmowani, zapraszano dla spełniania posług duchownych kapłanów z sąsiedztwa. Jednocześnie po drugiej stronie Nilu P-sz założył dwa klasztory żeńskie, których pierwszą przełożoną była własna jego siostra, zwana ksienią albo matką (ammas). Zakończył P-sz swój cnotliwy żywot około r. 348. Już za życia zasłynął jako Święty. Kł obchodzi jego pamiątkę 14 maja. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, str. 1103; Józ. kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa, t. IV, str. 12—13, 1901; Henrion Fehr, *Histoire Universelle des ordres religieux*, t. I, p. 17; Grützmacher, *Pachomius*, 1896; Schiwietz, *Morgenl. Mönchtum*, I, 1904).

X. R. J.

**Pachtler Michał** ks. T. J., pedagog i apologeta, ur. w Mergentheim (ks. Württemberg.) w r. 1825, studia uniwersyteckie odbywał w Tubindze, w r. 1848 wyswięcony na kapłana pracował już to jako kapelan i nauczyciel w Wejderstadt, już to jako duszpasterz. W r. 1854 otrzymał posadę nauczyciela w Ellwangen, w 1855 w Riedlingen, poświęcił się życiu zakonnemu już jako kapłan w r. 1856. Początkowo uczył

humaniorów w Gorheim, następnie w kolegium w Feldkirch filologii i filozofii. Był jałmużnikiem zuawów pskich w Rzymie, zkąd powrócił w r. 1870. Po wypędzeniu Jezuitów z Niemiec, przeniósł się do Holandyi i tu † w Exaeten w r. 1889. Był to mąż wielkiej pracy, charakteru żelaznego, rozległego i niepospolitego umysłu—duszpasterz, pedagog, apologeta i działacz społeczny. Napisał: *Das Christenthum in Tonkin und Cochinchina etc.* Paderborn 1861, 8-o; *Messbuch für das katholische Pfarrkind.* Mainz 1863, 12-o; 1890, wyd. 9-te; *Acta et decreta sacrosancti et oecumenici Conc. Vatic. etc.* Frib. Brig. 1871, 8-o. *Der stille Krieg der Fraumaurerei gegen Thron u. Altar.* Aus Dokumenten. Tze 1873, 12-to; 1876, wyd. 2-ie; *Der Götze der Humanität oder das Positive der Fraumaurerei nach Dokumenten.* Tze 1875, 8-o; *Die geheime Werkstätte der polnisch. Erhebung von 1830.* Habel 1877, 8-o; *Monumenta Germaniae Paedagogica:* B. II. Ratio Studiorum etc. T. I, Berlin 1887, 8-o; T. II. Ratio Stud... Tze 1887, 8-o; T. III. Ordinationes Generalium et ordo etc. Tze 1890, 8-o; *Die Ziele der Socialdemokratie und die liberalen Ideen.* Freib. 1892, 8-o; 1904, wyd. 4-te. To ostatnie dziełko wyszło po franc. p. t. *Le but du Socialisme et les idées liberales.* Louvain 1893, 8-o; i w. in. Pisywał też wiele artykułów do wydawn. „*Stimmen aus Maria-Laach*”, którego w r. 1871 był pierwszym kierownikiem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 63—65; *Stim. aus Mar - Laach*, t. XXXVII, str. 227—230).

X. J. N.

**Pachymeres** Jerzy ob. Jerzy Pachymeres.

**Pacaudi** Paweł Marja, z zak. Teatynów, uczony zakonnik i kaznodzieja, ur. 1710 w Turynie, od najmłodszego wieku zasłynął zdolnościami w naukach i darem kaznodziejstwa; jako badacz starożytności nie miał sobie równego. Studyował też fizykę i geometryę. Po ukończeniu studyów teologii i filozofii otrzymał katedrę filozofii, nie opuszczając przytem ambony, na której zdobył sławę porywającego kaznodziei. Gdy

urząd kaznodziei poderwał mu zdrowie, P. zmuszony był usunąć się na czas jakiś, ale wkrótce wzmógłszy się na siłach wezwany został do Rzymu, gdzie z uznaniem przyjęty przez pza Benedykta XIV zaliczony został w poczet członków Akademii napisów; wysłany z poleceniem od Kiemensa XIII pza do Francyi, w 1756 r. przyjęty został na członka królewskiej akademii paryskiej. Powróciwszy do Włoch w 1762 znów zajmował się starożytnościami i bibliotekarstwem w Parmie. Zlamany pracą po 3-letniej chorobie † wśród pracy, rażony apopleksją, d. 30 stycz. 1785 r. Z licznych dzieł archeologiczno-histor. wymieniamy: *De cultu S. Joannis Baptista antiq. christ etc.* Romae 1785, 4-o; *De sacris Christianorum Balneis.* Venet. 1750, 4-o; *De Umbellae gestatione comment.* Romae 1782, 4-o; *Memorie de Gran Maestri del s. militar Ordine gerosolimitano.* Parma 1780, 3 v. in 4-o, i inne. Cenne też jest dzieło P. dla bibliotekarzy: *Il bibliothecario diretto nel formare, classificare e continuare una pubblica biblioteca.* Roma 1863, wyd. 4-te. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* Oenip. 1911, t. V, k. 456—460; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1680; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, s. 502).

X. J. N.

**Paciorkiewicz** Maurycy Michał, ur. 1873 w Niepruszewie (dyec. poznańs.)—Nauki pobierał w Poznaniu, Krakowie, Paryżu i Fryburgu szwajc. Od 1902 prof. szkoły realnej w Tarnowie. Nado podróżował do krajów romańskich dla studyów nad literaturą rsligijną tychże. Napisał: *Bossuet i Fenelon* (Bibl. dzieł chrześcijań., Warszawa 1908; *Kł. a cywilizacya*, Tarnów 1908; *Wolna myśl i Wolna szkoła.* Poznań 1912; nado artykuły po czasopismach. ważniejsze: *Św. Franciszek Salezy w literaturze francus.* (w Przeglądzie klnym, Poznań 1906); *Kł. i odrodzenie* (w Miesięczniku klnym, Poznań 1911); *O Mistryce hiszpańskiej* (w Gazecie klniej, Lwów 1913).

**Pacius** Juliusz, uczony i pisarz Odrodzenia, ur. w r. 1550 w Wincenzy, otrzymawszy doktorat z prawa w Padwie został profesorem w Heidelbergu, Montpellier i w Walencyi. † w r. 1635



w tem ostatniem mieście. Biegły znawca języków starożytnych i gorący zwolennik perypatetyków; wydał *Organon*; napisał: *Isagogica in corpus juris civilis et Decretales*. Lugduni 1606, 8-o, i inne. (Por. Thomasini, *Elog. doct.* II; Niceron, *Mémoires*, t. XXXIX; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 903; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1681).

**Pacraduni Arsenjusz** mechitarysta sławny poliglota, ur. w r. 1790 w Knstplu, księga Ekklezyastyka w języku armeńskim odnalazł i wydał w Wenecyi r. 1833. W r. 1860 wydał Pismo św. w języku armeńskim, oczyszczone z błędów. Wenecya 1860. † w r. 1866. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* Oeniponte. 1911, t. V, k. 1241).

**Pactum Calixtinum** ob. Laterańskie Sobory: I.

**Pacyan** św. biskup Barcenony, mąż wielkiej wymowy, gorący obrońca wiary św. przeciwko błędom nowacyańskim, żył w IV w., umarł w r. 390. Bliższe szczegóły z życia jego nieznane. Pozostały po nim: *Tres epistolae ad Sempronianum Novatianum*, — w jednym z tych listów znajduje się owo wyrażenie, „Christianus mihi nomen, catholicus-cognomen”; *Paraenesis ad poenitentiam*; *Sermo de baptismo*. Kościół św. obchodzi jego pamiątkę 9 marca. (Por. Martyrologium; Migne, *Patrologia Lat.*, t. XIII, p. 1051—1094; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae, 1889, p. 183—184; A. Gruber, *Progr. Schäftlarn*, 1901).

**Pacyfik** św. z Ceredano, misyonarz, urodz. 1424 w Cerano, prowincyi Nawarskiej, umarł 4 czerwca 1482 r. na wyspie Sardynii. Był franciszkaninem, współpracował z św. Bernardynem z Sienny w sprawie zaprowadzenia ścisłego zachowywania reguły. Od r. 1452—1472 urzędował misyę po całych Włoszech. Zasłynął świętobliwością życia. Napisał *Summa Pacifica*, Venetiae, 1501, 1513. (Por. Herders *Konversations Lexikon*, t. VI, 1105; *Vita Pacifici*, Novara, 1878).

**Pacyfik** św. z S. Severino, franciszkanin, urodz. 1653 r. 1 marca, umarł 24 września 1721 r. Zasłynął świętobliwo-

ścią życia. Został kanonizowany w 1839 roku. (Por. Bernardino da Gajole, Prato, 1898).

**Pacyfikał** (instrumentum pacis), jest to prostokątna lub nawet okragła (owalna) tabliczka zwykle srebrna lub posrebrzana z nóżką czyli podstawą, aby ją można było postawić, służąca do zaniesienia pocałunku pokoju pewnym osobom podczas odprawianej Mszy św. W dawnych czasach duchowieństwo i lud oddawali sobie pocałunki pokoju przed przystąpieniem do komunii św. Gdy w XIII wieku obyczaj ten ustał, wprowadzono pacyfikał. W pacyfikale mogą być i zazwyczaj bywają umieszczane relikwie Świętych, by całujących pacyfikał pobudzić do większej pobożności. Dobrze, jeżeli i pacyfikał stylem odpowiada stylowi kościoła. Niedgdyś dawano zamiast pacyfikału do pocałowania patenę, co się i u nas w Polsce praktykowało, lecz Pius V surowo tego zabrania. Po pierwszej modlitwie po Agnus Dei kapłan podany sobie pacyfikał całuje ze słowami *Pax tecum*, a ministrant, naturalnie kleryk, dyakon, odpowiada *Et cum Spiritu tuo*, otrzymuje pocałunek pokoju i podaje w chórze pacyfikał komu należy do pocałowania z tem samem: *pax tecum*. U nas ze zwyczaju w każdej Mszy św., z wyjątkiem naturalnie żałobnej, a odprawianej z asystą, dyakon kanonikom podaje pacyfikał do pocałowania przed komuniją św. (Por. *Caerem. Ep.* 1, 1, c. 30, n. 2; c. 24, n. 6; de Herdt 1, n. 263, 329; 2, n. 110).

X. M. S.

**Pacyfikatorowie** ob. C o u g h e n Jan.

**Pacyfizm** wyraz nowy oznaczający dążenia i nadzieje tych, którzy są przekonani, że przyjdą czasy w których zapanuje pokój powszechny, mający trwać niezmiennie, a wszelkie spory i niezgody narodowościowe i międzypaństwowe będą załatwiane drogą polubowną i t. d. P. zwrócił powszechną uwagę, odkąd ustanowiony został międzynarodowy kongres pokojowy w Hadze. W sprawie P-n pisali m. j. Pillet, *La cause de la paix* et les deux conférences de la Haye w „Etudes” 1908 mars, s. 750—76; mai s. 502—519; ju-

in s. 721—76; Dr. Jankelevitch, *Guerre et pacifisme* d'après des ouvrages récents w „Revue phil.“ 1908, janv. s. 71—90; Brunetière, *Le mensonge du pacifisme* w „Questions actuelles“ 1907, i inni. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 903; 1906—1908, s. 109).

**Paderborn** bpstwo założ. przez Karola W. prawdop. 780 r. Pierwotnie była to parafia podlegająca Würzburgowi. Już w r. 777 zbudował tutaj Karol W. kl drewniany p. w. Zbawiciela, a po zburzeniu go przez Sasów kamienną bazylikę, której wielki ołtarz konsekrował pż Leon III 799 r. Po skończeniu wojen Sask. 805-6 r. przybył do P-u jako bp Hathumar. Pierwotnie obszar dyec. P. był b. mały, dopiero bulla cyrkumskrypcyjna z r. 1821 powiększyła go znacznie, przez dołączenie okregów z istniejących bpstw Kolonia, Moguncya, Osnabrück i Würeborg, oraz zniesionych Magdeburg, Merseburg, Halberstadt, Havelberg, Brandenburg, Naumburg-Zeitz, Meisser, Minden, Verden i Korwei. Skutkiem tego P. obok Kolonii swojej metropolii i Wrocławia jest obecnie najrozleglejsem bpstwem w Niemczech. Z pomiędzy bpów (w liczbie 61) wymienić należy m. i. Badurada (815—62), za którego powstało słynne opactwo benedykt. Korbia (ob.) i który podzielił dyecę na probstwą; Bernhard IV, pan na Lippe (1228—47), utworzył w dyec. 10 archidyakonatów; Simons III (1463—98), który zabiegał o podniesienie obyczajów wśród ludu i kleru, a zwłaszcza karności w klasztorach. Hermann II hr. Wied 1532—46 kuśił się o wprowadzenie luteranizmu do dyec., ale spotkał się z niezłomnym oporem, jego zaś następcy Rembert v. Kersenbrück, († 1568), hr. Isenberg (1574—7) byli doskonałymi pasterzami, którzy nieustraszenie stali przy prawdzie katol. Teodor von Fürstenberg (1585—1618), celem sparaliżowania heretyckich usiłowań Henryka IV arbpa Bremy, sprowadził Jezuitów i oddał pod ich kierunek gimnazjum zw. od niego Teodorianum.

Z ostatnich bpów po r. 1821 szcześniejsze zasługi położył bp Konrad Martin (1856—79) (ob.). Obecnie dyec. P. liczy 55 dekanatów, 526 probostw i

233 filij, 1330 kapł. świeckich, 3600 zakonników i zakonnic. (Por. Bessen, *Gesch. d. Bisth. P.*, Paderborn 2 t. 1820; Jöhrer, *Gesch. Kampfes ums P.* 1597—1604 P. 1874; *D. Urkunden d. Bisth. P. v. Willman* 1874; Mertens *Bildnisse d. Fürsten u. Bischöfe v. P. seit 1498*, 1892).

(Ch.).

**Padniewski Filip**, bp krakowski, ur. w początku XVI w ziemi kaliskiej, po skończeniu studyów w Ingolstadiusie przebywał kilka lat na dworze ces. Karola V i Ferdynanda, poczem wróciwszy do kraju szukał sławy rycerskiej walcząc mężnie za Zygmunta starego pod Poswołem. Za namową bpa krak. Tomickiego wstąpił do stanu duchownego i wnet otrzymuje probstwo gnieźnieńskie i łączynkie, 1538 r. kanonij krakowską. W r. 1542 i 1544 bawił w Rzymie. Wyróżniający się nauką, rostopnością i zdolnościami, użyty zostaje do różnych misyi, zarówno klnych, jak i politycznych. To też spadają nań różne godności: w r. 1545 probstwo ilżyckie, w r. 1547 kanonia gnieźnieńska, a w r. 1553 archidyakonia krakowska. W r. 1547 bierze udział w synodzie piórkowskim zwołanym 15 wrześ. przez prymasa Dzierzgowskiego, jako delegat kapituły gnieźnieńskiej. W r. 1557 po Janie Przerebskim otrzymuje mniejszą pieczęć koronną. Wysłały przez Zygmunta Augusta do Rzymu i Wiednia tak doskonale spełnia swoją misję u Karola V, że ten miał o nim powiedzieć: „quod neminem externum legatum melius et fidentius latine suam legationem expedientem apud se habuisse.“ W nagrodę za to król 1560 r. mianował go bpem przemyskim, a po śmierci Zebrzydowskiego t. r. bpem krakowskim z zachowaniem mniejszej pieczęci. Pomimo licznych zaję zajmował się gorliwie naukami i utrzymywał stosunki z ówczesnymi znakomitymi mężami, a zwłaszcza z Janem Kochanowskim, Nideckim i Grzegorzem z Samborza. Kochanowski wierszem łacińskim słaui go dla dowcipu i nauki wielkiej, ale dodaje, że „tłumiły sławę cnót jego języki niedobre.“ (Lib. III Elog. 5). Skarzy się też na niego Starowolski (*Vitae Episc. Crac.*) o „folgowanie heretykom, aż go upomnieć musiała kapituła do

większej czujności o wiarę i choć był się już upamiętał, puścił wszelako piazem sprawę Walentego, plebana korczowskiego o pojęcie żony, oglądając się na Mikołaja Oleśnickiego z Pińczowa i na szlachcę zbałamuconą w rzeczach wiary.<sup>4</sup> Piasecki znowu pomawia go o pychę i zbytek, Łubieński zaś o faworyzowanie krewniaków, wydarcie opatom tynieckim Opatowa i oddanie go synowcowi Stanisławowi, kasztelanowi oświęcimskiemu. Nie wychwalają go też pisarze duchowni, nie zostawił bowiem wymownych śladów swojej pasterskiej w dyecezyi działalności. Legat pski Commendoni w pamiętnikach swoich (Wiśno 1847) nazywa go wraz z Uchańskim wicherzycielem kraju. Pod względem czystości obyczajów nie cięża na P-im żadne zarzuty. † 12 kwiet. 1572 r. podczas sejmku w Warszawie, pochowano go w Krakowie na Wawelu w kaplicy Kurowskich, którą odrestaurował.

P. napisał: *Literarum publicarum regni Poloniae sub Sigismundo Augusto a Philipo Padniewski annis supra millesimum quingentesimum LIX—LII expeditarum. volumen autographum; Elogia virorum toga sugoque illustrium*, rękopis zaginął, wyjątki pomieszczały różni pisarze; *Oratio ad Sigismundum Augustum etc.* 24 Maja 1548. (Por. Łętowski *Katalog bpów, prałatów i kanoników krakowskich* t. 2. Kraków 1852, str. 129 i nast.; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźnień.* t. III, Gniezno 1883). (Ch.).

**Padovani.** 1) Antoni ks. bp. tytularny Kanopitoneński, sufr. bpa Kremony, dr. filoz. i teol., egzegeta współczesny, profesor Pisma św. i hist. kłnej w seminarjum w Kremonie, wydał nową edycję, własnymi dopiskami pomnożoną, Corn. a Lapide Komentarzy na Listy św. Pawła, a mianowicie: *In Epistolas ad Ephesios, Philippenses et Colossenses* Cremonae, 8-o; *In Epistolas ad Thessalonicenses et Thimotheum*. Tże, 8-o; *In Epistolas ad Titum, Philemonem et Hebraeos*. Aug. Taurin. 1909—11, t. I i II 8-o; *I Salmi secondo l'Ebraico e la Vulgata interpretati etc.* Tże 8-o, 2 t.; *Comm. Corn. a Lapide in IV Evang.* Aug. Taur. 1902—06, 4 t. in 8-o. —

2) Henryk ks., współczesny, napisał: *La Scuola della Vera Sapienza*, ossia la Dottrina cristiana. 8-o, 7 tomów; *Breve esposizione della Dottrina cristiana*. 8-o, jest to streszczenie poprzedniej pracy.

**Padwa** (Patavium) miasto i bpstwo w górnych Włoszech, liczy 50,008 mieszk., w gminie zaś 82,281 przeważnie katolików. Początek bpstwa legendarnie wprowadzają od ś. Prosdokimosa († 139), wrzekomo ucznia św. Piotra. Historycznie stwierdzonym bpem był z czasów Konstansa I Krispinus († 344). Po zniszczeniu miasta przez Attylę bpi rezydowali do VII w. przeważnie w Malamocco (Mathamaucum) lub w Chioggia. B. Rodingus (741—756, wznosił z gruzów kł. ś. Justyny Padewskiej męcz. a bp Rosrius (861—874) połączył z nim klasztor Benedyktynów, których sprowadził z Monte Cassino. Od r. 1412 była tutaj siedziba Bened. kongr. zreformowanej. Po śmierci bpa Jakóba Corado (1229—1239), za którego działał ś. Antoni; stolica bpa przez 12 lat była osierocona, gdyż Ezzelin nie dopuszczał do wyboru nowego bpa. (Por. A. Botteghi *Ezzelino e elezione del vescovo di P. nel sec. XIII*, Padua 1904). Za bpa Hildebranda Conti 1350 r. odbył się w P-ie synod prowincjonalny, a jednocześnie przeniesienie relikwii ś. Antoniego z kł. Maria Magiore do zbudowanego pod jego wezw. kł. Z innych bpów Piotr Barbo (1459—60) od r. 1464 pż Paweł II, uczony krdł Grzegorz Barbarigo (1664—1691) gorliwie zabiegający o połączenie greków z Kłem rzymskim, kard. Rezzonico (1743—58), późn. Klemens XIII, znakom. historycy Giustiniani (1772—96) i Scipio Dondi dall Orolgio (1807—19) i in.

Bpstwo P. niegdyś sufragania Akwilei, później Udino, a od XIX Wenecyi, liczy 570,200 wiernych, 321 parafii, 456 kłw i kaplic, oraz 807 kapłanów świeckich.

Początek uniwersytetowi dali studenci Bolońscy którzy opuściwszy to miasto 1222 założyli tutaj studjum general. medycyny i prawa. Urban IV 1261 zatwierdził uniwersytet, który w r. 1363 otrzymał także fakultet teologiczny. Sława uniwers. w P. w XV znacznie



przewyższyła Bolonię. Zwłaszcza spie-szyll tutaj po wiedzę obcokrajowcy, szczególnie Polacy i Niemcy. W. XIX liczbą słuchaczy zmniejszyła się, a w r. 1903 wynosiła tylko 1284 stud. Uniwers. posiada bogatą bibliotekę złożoną z 200,000 tomów, 2356 rękopisów i 1053 inkunabulów.

Pod względem sztuki posiada P. wspaniałe arcydzieła zwłaszcza szkoły florentyńskiej, m. i. kaplicę Areno Giotto, rzeźby brązowe Donatelli w kle s. Antoniego. Własną szkołę padewską założył Franc. Squarizano (1394—1474), z której wyszedł Andrzej Montegno. (Por. N. A. Giustiniani, *Serie cronol. dei vescovi di P. Padwa* 1786; Dondi dall' Orologio, *Dissert. sopra historia eccl. d. P.* 9 tomów, Padwa 1802—13. Botteghi, *Clero e commune in P. nel sec. XIII*, P. 1905).

(Ch.).

z Padwy Jan ob. Jan z Padwy.

z Padwy Marsyliusz ob. Marsyliusz z Padwy.

Paedobaptismus ob. Chrzest dzieci.

Paffendorf Jakób ks., polityk współczesny w Düsseldorfie, ur. w r. 1864 w Kolonii, napisał: *Papst Leo XIII. Leben u. Wirken*, 1903; *Orate fratres*, libellus precum pro viris academicis eruditiss. 1906; *Die Organisation der Zentrumspartei*, 1908, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender*, 1910, s. 316).

Paflago (Paphlago) Nicetas ob. Dawid Nicetas.

Paflagonia ob. Azja mniejsza. I. 6.

Pafos (Paphus)—nazwa portu i miasta na Cyprze. Wspomina o Pafos autor *Dziejów Apost.* z racy przybycia św. Pawła Ap. i Barnaby do Serghusza, prokonsula rzymskiego, i ukarania Elimasa czarnoksiężnika ślepotą. (*Act. Ap.*, XIII, 6 ss.). To Pafos leży na 60 stadyów na północ od starożytnego Pafos, słynnego ze świątyni Wener-y. (Por. Trochon, *Geographie et Archeologie Biblique*, Paris, 1887, t. II, p. 339; Crelier, *Actes des Apôtres*, Paris, 1883, p. 153).

Pafnucy św. biskup w Tabaidzie górnej, w młodości był zakonnikiem. Gdy został biskupem, wiele ucierpiał w czasie prześladowań Galeryusza, Maksymiana i Maksymiana Daja. Uczestniczył na soborze i powszechnym w Nicei, mężnie występował przeciwko Aryuszowi i na synodzie w Tyrze w roku 335 w obronie św. Atanazego. Na synodzie Nicejskim miał św. Pafnucy występować przeciwko przekonaniu większości, mianowicie temu, że klerykom tylko po wstąpieniu do stanu duchownego zawieranie małżeństwa powinno być wzbronione. Kościół obchodzi jego pamiątkę 11 września. (Por. *Martyrologium*, 11 septem.; Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1196).

Pagani Antoni, współczesny, napisał apologetyczno-historyczne dzieło: *Il Cristianesimo in Roma* prima dei gloriosi Apostoli Pietro e Paolo e sulle diverse venute dei Principi degli Apostoli nell'Urbe. Roma 1906, 12-o.

Pagés Stefan ks., profesor teologii moralnej w Lyonie i dziekan fakult. teologicz. † w 1841. Napisał gruntowne dzieło o lichwie: *Sur le prêt à intérêt*. Avignon 1819; 1826; Lyon 1838, w którym wyklada istotę pożyczki i broni encykliki Benedykta XIV „Vix pervenit“ w kwestyi lichwy, pko dzisiejszym pisarzom. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 120).

Paggi—1) Antoni franc. histor. klny ur. 31 mar. 1624 w Rognes w Prowancyi, po odbyciu studyów wstąpił do zakonu Franc. w Arles, gdzie złożył śluby 1641. Skutkiem wybitnych cnót i talentu administracyjnego pełnił wysokie urzędy w zakonie i 4 razy był wybierany prowincyałem. Liczne i uciążliwe zajęcia nie przeszkadzały mu oddawać się pracy naukowej, a zwłaszcza studyum historycznym. Główna jego zasługa polega na uzupełnieniu i poprawieniu dzieł Baroniusza, czego dokonał w pracy *Critica historico-chronologica in Annales Baronii*, której 1-szy tom wyszedł w Paryżu 1689, trzy następne zaś wyd. przez synowca Franciszka w Antwerpii w 1705-go roku; całość i nowe wydanie 1727 tmże. W wyd. Ba-

roniusza przez Mansi'ego (Lucca 1738) poczyniono z P-iego dodatki. P. † 1669 w Aix.—2) Franciszek synowiec poprz. ur. w Lambesi w Prowancyi 7 wrześ. 1654, również franciszk., zasłużył się głównie poprawą dzieła swego stryja, a także własną pracą *Breviarium historico-chronol. criticum illustriora Pontificum rom. gesta, Concil. general. acta complectens* 4 t. w Antwerp. 1717—27, prowadzone w dalszym ciągu przez jego synowca Antoniego młod. 2 t. w Antw. 1748—53. F. † w Orange 21 stycz. 1721.

(Ch.).

**Paglia Franciszek** dr. teologii, współczesny, napisał: *Brevis theologiae specialis cursus*. T. I. De vera religione. 8-o; T. II. De locis theologicis, 8-o; T. III. De Deo Uno, Trino et Creatore. 8-o; T. IV. De Deo Redemptore. 8-o; *La Raggione guida alla Fede*. 8-o, 2 t., i inne.

**Pagnino** lub **Pagninus Sanctes ob. Sanctes**.

**Paguille de Foilenay** J. ks. kanonik, wicerektor Instytutu katolickiego w Paryżu, ur. w r. 1852, † w 1899, napisał *Vie du Cardinal Guibert*, archevêque de Paris. Paris 1896, 2 t., 8-o.

**Pahostawski** Jan ks. T. J. ur. w r. 1698, przyjęty do nowicyatu w 1712, uczył gramatyki i humaniorów; opuścił w r. 1727 Towarzystwo Jezusowe w Wilnie. Napisał: *Fax mentis honestae gloria Vladislao Hermannio Extincta etc.* S. l. et a. (1720) fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 87).

**Pailler** J. ks., autor współczesny religijny, napisał *Jésus-Hostie* ou l'Autel, le Tabernacle, la Table Sainte d'après les Pères, les docteurs et les saints. 8-o. 5 tomów; *La Prédication populaire* d'après les Pères, les docteurs et les saints. Paris 1893, 4-o.

**Pailioux** Ksawery ks. T. J., ur. w r. 1814 w Varennes—la—Grande, wstąpił do nowicyatu w 1838. Oddany przeważnie duszpasterstwu, był superyorem w Akwizgranie, rektorem w St. Etienne, superyorem rezydencji w Lyonie, 6 lat przebył w Styryi jako socyusz superyora domu i architekt. Był

jednym z pierwszych współredaktorów „*Etudes religieuses*.” Zajmował się specjalnie architekturą i opracował plany wielu kłów i domów zakonnych prowincyi lyońskiej. † w Lyonie w r. 1887. Napisał: *Le Magnétisme, le spiritisme et la possession*. Paris 1863, 12-o; *La Famille sanctifiée*. Tze 1865, 18-o; *Gustave ou le voiontaire pontifical*. Tournai 1869, 12-o, 2 t.; *Terre Sainte*. Nazareth et l'Annonciation w „*Etudes relig.*” VI S. t. I, 90—112; *Départ pour la Visitation. Béthulie*. Tze t. I, s. 258—282 oraz wspaniałe dzieło *Monographie du Temple de Salomon* Paris 1885, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 87—88; Hurter, *Nomenclator lit.* 1913, t. V, k. 1602).

X. J. N.

**Pajon** Klaudjusz teol. kalwiński ur. 1626 w Romorontin, twórca sprzecznej z Kalwinem nauki własnej, za co na zebraniu w Rotterdamie 1686 został potępiony, jako krzewiciel pelagianizmu. Twierdził on że łaska działa nie na wolę a na rozum, i że wpływ jej jest różny zależnie od zewnętrznych okoliczności. Nauka jego zw. Pajonizmem miała sporo zwolenników, ale i zaciekłych przeciwników. Pisał pko niemu Jurieu *Traité de la nature et de la grace... contre les nouvelles hypothèses de Msr. Pajon et de ses disciples*, Utrecht 1687, na co P. odpowiedział pismem: *Essais de théologie sur la providence et grace*. Roterd. 1686. P. był pastorem w Macheron, prof. teol. w Saumur, kaznodzieją w Bionne i Orleanie. † 27 wrześ. 1685 w Curré. Biografię jego nap. Lacheret (Genewa 1882) i Mailhet (Paryż 1883).

**Pakanaryści**, albo Klerycy regularni od wiary Jezusa (Societas de fide Jesu) także Fideiści; nazwa od założ. Mikołaja Paccanari ur. 1760 r. w Valsugana p. Tryestem. P. odznaczający się wielką pobożnością pragnął wraz z kilkoma sprzyjającymi jego zamiarom kapłanami zastąpić zniesiony zakon Jezuitów. P. dla swych zamiarów pozyskał ks. ks. Józ. della Vedova dra Sapienzy, Halnota z dyec. Rennes, poprzednio misjonarza w Madagaskarze i Epinette'a z dyec. Le Mans. Rozpoczęli oni pracę od ka-

techizacyi i nauczania ludu. W tym celu P. 1796 r. przyjął tonsurę. Wielu zakonników i dostojników Kłm. in. król Somaglia pochwaliło zamiary P-a. Ten jednak wprzód odbył kilkumiesięczne rekolekcje w Asyżu i Loretto, zanim 14 sierpn. 1797 r. został obrany przełożonym nowej kongregacyi. Następnego dnia po mszy odprawionej przez o. della Vedova w kaplicy Caravita w Rzymie, wszyscy członkowie nowej kongregacyi złożyli zwykle trzy śluby zakonne, do których dodali 4 -ty, bezwarunkowego posłuszeństwa pżowi. Podążyli oni do więzienia przez Francuzów w Sienne Piusa VI, który ich zatwierdził jako kongr. wiary Jezusa i licznemi łaskami obdarzył. Działalność ich pozyskała wielką pomoc przez połączenie się w r. 1799 z załóż. przez Franciszka Turrely († 1797) w Lyonie kongr. Serca Jezusowego. W r. 1800 P. przyjął święcenia kapłańskie. Kongregacya rozpowszechniła się wnet w Austrii, Holandyi, Belgii, Anglii, Francyi i Włoszech. W samym Rzymie liczyła 110 członków. Niestety powoli zaczęła do kongregacyi zakradać się niezgoda; niektórzy łączyli się z Jezuitami w Rosyi, inni zażądali zwolnienia od posłuszeństwa P-mu, wreszcie w miarę wskrzeszenia Tow. Jezusowego tracili racyę bytu i powoli wsiąkali weń. Sam P. niestety, nie stanął na wysokości swego zadania i nie rozumiał warunków w jakich znalazła się kongregacya, natomiast wzrosła w nim ambicya i żądza panowania. Doszło do tego, że r. 1809 przez ś. Oficyum został skazany na 10 lat więzienia, z którego uwolnił go najazd francuski 1810 r. Dalsze losy jego są nieznane, sama zaś kongregacya złała się z Jezuitami. (Por. Fedynand Speil, *P. Leonard Franz v. Tournely u. d. Geselch. d. h. Herzens Jesu*, Breslau 1874, str. 266—329).

(Ch.).

**Palaeolog** Jakób unitaryanin, ur. prawdopodob. na wyspie Chios ok. 1520, pochodził ze zn. rodziny ces. bizantyjskiej. Studya odbywał w Rzymie, lecz skutkiem sprzyjania nauce Lutra schronił się do Niemiec, gdzie głosił zasady unitaryanśkie i w końcu twierdził, że Chrystusowi Panu żadna cześć Boska się nie należy, skutkiem czego wystąpił pko nie-

mu nawet Faustyn Socyn. Pomimo to P. został rektorem uniwers. w Klausenburgu, w Siedmiogrodzie. Podczas swego pobytu na Morawach z rozkazu ces. Rudolfa II 1581 r. został pojmany i odstawiony do Rzymu, gdzie prawdopodob. 22 mar. 1585 r. zginął na stosie. Z pism jego znane: *De magistratu politico*, Loscii 1573 i *Defensio verae sententiae de magistratu politico*, Tamże 1580. Według jednej niestwierdzonej wersji P. miał nie zginać i a stosie, ale po odwołaniu błędów obśadzony w więzieniu, napisał wiele pobożnych i uczonych prac.

**Palaeotti** Gabryel bp Bononii ur. w r. 1522, przez lat 10 obejmował katedrę prawa kanonicznego z wielkim pożytkiem słuchaczów; wezwany przez Pawła IV pża do Rzymu był jego doradcą w trudniejszych sprawach. Wysłany przez Piusa IV na Sobór Trydencki zadziwił wszystkiah wiedzą, roztropnością i prawowiernością nauki. W r. 1565 kreowany kardłem. Był w przyjaźni ze św. Karolem Boromeuszem. † w r. 1597. Napisał: *De sacris et profanis imaginibus*. Bononiae 1582, 4 o; *De Nothis et spuris*, Tze 1550, fol.; *Episcopael Bononiensis civitatis*. Tze 1580; *Archiepiscopale*. Romae 1594, fol.; *De sacris consistorii consultationibus*. Tze 1596; *Acta Concilii Tridentini*. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, s. 120 i nast.).

**Palafox** Jan ur. w Aragonii 1600 r. Po skończeniu nauk zajmował w świecie różne urzędy, w r. 1628 został wyswięcony na kapłana, w 1639 bp w Puebla de los Angeles w Meksyku, a w 1654 w Osma Hiszpanii. † w 1659 r. w Osma. Wsławił się w historii wystąpieniem przeciwko różnym przywilejom Jezuitów. Wystąpienie było dość gwałtowne. Pż Innocenty X przyznał racyę P-wi. Na tem tle powstał list z 8 stycznia 1649 roku pełen obelg i zarzutów na zakon Jezuitów, którym zawsze popisują się nieprzyjaciele Jezuitów, przypisywany P-wi, ale zdaje się mylnie, gdyż treść i styl jego nie odpowiada charakterowi tego światobliwego bpa (ob. Jezuici). Palafox znany jest jako autor wielu dzieł treściologiczno - ascetycznej. (Por. Herders, *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 1115; Józ. król Hergen-



röther, *Historja Powsz. Kła katolic.* Warszawa, t. XIV, str. 69).

### X. R. J.

**Palamas** Grzegorz, mistyk hezychasta. Ur. ok. 1296 r., w młodym wieku został zakonnikiem na górze Athos. Tu oddawna zagnieździły się błędy fałszywych mistyków Hezychastów zw. także Pępkowicami. Palamas został gorliwym obrońcą tej sekty i dla tego zwolenników jej nazwano później Palamistami. Powstały długie spory. Palamas w r. 1343 dostał się z powodu nich do więzienia, ale już w r. 1345 uwolniony i wyniesiony na stolicę arcybpa w Tessalonice, † w 1359 r. Kl grecki pomimo te błędy zaliczył go w poczet ŚŚ. (Por. Józ. krdl Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego.* Warszawa, t. X., str. 130—133).

**Pallazzi** (Palatius) Jan ks., historyk ur. w Wenecyi ok. r. 1640, był profesorem prawa w Wenecyi, prawa kanonicznego w Padwie i proboszczem kolegiaty N. M. P. Otrzymał od Leopolda I tytuł cesarskiego historyografa. Napisał: *Gesta Pontificum Romanorum.* Venetiis 1687—1690, 5 t. in fol.; do tego dzieła napisał skrót Franciszek Pagi. Antverpia 1717, 2 t. in 4-o; *Aristocratia ecclesiastica cardinalium.* Venet. 1703 in fol. i życie św. Piotra—po włosku (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1685 i nast.).

**Palaeus** Aonio właśc. Antonio della Paglia lub Pagliavici, humanista zakazony luteranizmem, ur. 1503 w Veroli w rzym. Kampanii, uczył łaciny i greckiego w Siennie, gdzie skutkiem pisma o śmierci pojedynczej Chrystusa, wyd. 1546 r., został oskarżony o herezję, lecz uniewinniony. Przebywał następnie w Luce i Medyolanie, gdzie 1559 znowu stał przed inkwizycją, lecz również był uniewinniony. Po wydaniu nowem jego pism w Bazylei 1567 r. został oskarżony o herezję, uwięziony iprzywieziony do Rzymu i tam po trzydziściem więzieniu 3 lip. 1570 r. spalony. Z pism P-a znane są technice nienawistki ku papieżstwu i Kłowi: *Actio in Pontif. rom et eorum assecclas.* druk w Lipsku dopiero 1696 r. i *De immort. animarum.* Lyon 1536; *Libellus de morte Christi.* 1542, oraz listy. (Por. Fontana w

*Arch. historic. della soc. Romana*, Romae 1846, wyciągi z akt procesu).

**Paieczny** Michał ks., pisarz ludowy współczesny, autor *Czytani świętych dla ludu.* Kraków 1881, 8-o; *Toż*, Serya II. Tże 1883, 8-o; *Toż.. na post czterdziestodniowy.* Serya III. Tże 1885, 8-o.

**Palencia** (dioec. Palentinensis) bpstwo w Hiszpanii, sufragania metrop. Burgos. Początkiem sięga czasów apłskich i ma listę bpów od r. 1035; w tym czasie miasto zburzone przez Maurów zostało odbudowane przez don Sancho Nawarrę. Bp ma tytuł hr. Perni. W r. 1912 katolików liczyła dycezya 191,807 (kilku protestantów), 334 parafij, 36 kłów filialnych, 509 kapłanów pracujących przy 378 kłach i oratoryach; 9 domów zakonnych męs., 15 żeńskich oraz 21 kongregacyj poświęcających się nauczaniu i dziełom miłosierdzia. (Por. P. de Pulgar, *Hist. sec. y ecles. de P. Madrid* 1679, 3 t.; El. M. Pelaez Ortiz, *Apuentes hist.* Tże 1882; Battandier, *Annuaire pont.* 1913).

### Palenie ciał ob. Kremacya.

**Paleografia** nauka odczytywania starożytnych rękopisów i napisów. Paleografia ocenia nadto wartość historyczną pomników piśmiennych. Różni się od Dyplomatyki (ob.) tem, że w jej zakres wchodzi pomniki piśmienne starożytne, gdy tej ostatniej zadaniem jest badanie pomników dotyczących nowszej historii od V w. począwszy. Dawniej nie odróżniano tych dwóch nauk i dlatego w dziełach dyplomatycznych Mabillona, Maffei, Gatterera i in. znajdujemy wiele rzeczy należących właściwie do P-i. Najwybitniejsze prace z dziedziny P-i znajdujemy w dziełach: Montfaucon'a, *Paleographia graeca.* Parisis 1708; Natalis de Wailly, *Eléments de paléographie.* Paris 1838, 2 t.; J. B. Silvestre, *Paléographie universelle.* Paris 1839—41, 4 t. Reussens, *Elements de Paléographie.* Louvain 1891; Traube, *Zur Paläographie und Handschriftenkunde.* München 1909; W. Erben, L. Schmitz-Kallenberg u. Osw. Redlich, *Urkundenlehre.* Münch. n. Berlin 1907. T. I; Paoli, *Programma di Paleografia latina e di diplomatica.* Firenze 1888; Denifle H., *Specimi-*

*na palaeographia regestorum romanorum pontificum.* Romae 1838, fol.; *Palaeographical Society*, Facsimiles of manuscripts and inscriptions. London 1873—1901. Ser. I i II, fol.; *Paleographia artistica di Montecassino.* Disp. I—VII. Montecassino 1876—84, fol. i inne.

X. J. N.

**Palermo** stolica prowincji sycylijskiej tegoż nazw., arcbpstwo. P. jeszcze 254 r. przed Chr., było rzymskim, poczem 535 r. zdobyte przez Belizara podlegało ces. bizant., 830 r. zagarnęli je Maurowie a w r. 1072 zawiadnął P. Robert Guiskard. Od Rogera II było stol. królów normandzkich, z których niebawem przeszło pod panowanie Hohenstaufów. Po ich upadku 1266 obsadzone przez Francuzów 1282 r. przez nieszpory sycylijskie dało pierwsze hasło do ich wypędzenia, odkąd dzieliło losy królów obojga Sycylii (ob. Sycylia). Według podania początki Chijianizmu i arbpstwa w P. sięgają czasów apłskich, historyczne jednak wiadomości pochodzą z czasów Leona I. Bp. Maksymilian II ok. 455 został przez króla Wandalów Gejzeryka wygnany na wyspę Monte Jovis, która odtąd zwie się Monte Christo, gdzie później założył. zostało słynne opactwo benedyktyńskie. Podczas panowania Maurów otrzymało P. nielicznych bpów respec. arcbpów od patriarchy greckiego. Łacińskiemu arbpowi Alcheriuszowi pż Grzegorz VII bullą 16 kwiet. 1083 r. potwierdził prawa metropolitalne, które wszakże weszły w wykonanie przez nową bullę antypa Anakleta II z 27 września 1130 r. Hadryan IV 10 lipie. 1156 r. uporządkował ostatecznie stosunki metrop. P. i poddał mu jako sufraganie Girgenti, Mazzara i Malte. W 1844 r. nastąpiła nowa cirkumskrypcya klnych prowincj sycylijskich, skutkiem której do P. należał sufr. Cefalu, Mazzara del Vallo i Trapani. Arbpstwo liczy 422,700 wiernych, 50 parafij, 584 kłw i kaplic, 735 kapłanów świeckich i 6 zakon., 3 klasztory męskie i 2 żeńsk., seminarjum arbpie (założ. 1583 r.) i grekokatolickie założył. 1734). (Por. Pirri, *Sicilia sacra.* Pal. 1733; A. Mongitore, *P. sanctificato.* Tż 1888; S. de Bartolo, *Monogr. sulla cathedrale.* Pal. 1903).

(Ch.)

**Palestrina**, rzymskie Praeneste, miasteczko o 5 tys. mieszkańcach, o 3 mile na połud.-wschód od Rzymu, jedna z najstarszych osad we Włoszech, sławne oporem rodziny Colonna wobec pży, tak że Bonifacy III kazał całe miasto zburzyć, które dopiero za zezwoleniem Klemensa V odbudowano. Już w 313 r. spotykamy bpa tej dyecezyi, która 27 maja 996 r. została zaliczona do dyecezyi suburbitalnych, t. zw. leżących w okolicach Rzymu a powierzonych krđłbpm, którzy je w drodze opczyi kano-nicznej otrzymują.—Dyecezya ta liczy ok. 46,000 katolików, ma 24 parafie; na jej terytorjum znajduje się w kle Augustynianów w miasteczku Gennazzano od 1467 r. obraz Matki Bożej Dobrej Rady, cudami słynący. (Por. Trzeciecki, *Mater Boni Concilii w Księdze Pamiętkowej Maryańskiej.* Lwów 1905, t. I, str. 49 i nst.).

**Palestrina** Agapit de ob. Agapit.

**Palestrina** właśc. Giovanni Pierluigida Palestrina sławny muzyk klny, ur. 1526 r. (według niektórych 1514, 1525, 1529) w miasteczku Palestrynie staroż. Praeneste, z zamożnych rodziców. Szczegóły o jego młodości są po większej części zmyśłone lub niepewne. W r. 1544 został P. organistą i kapelmistrzem w mieście rodzinnem i pozostawał tam do r. 1551. W tym czasie ożenił się z bogatą córką mieszczańską Lukrecyą de Gorris i miał z nią 3 synów: Angelo, Rodolfo, Iginio, utalentowanych muzycznie, z krórch tylko ostatni go przeżył. Juliusz III, który przedtem był bpm P-y powołał go 1551 r. do Rzymu na kapelmistrza kła ś. Piotra. Po wstąpieniu na tron pski Pawła IV, P. jako żonaty musiał ustąpić ze stanowiska i został kapelmistrzem u ś. Jana Laterańskiego, następnie u Santa Maria Maggiore, wreszcie 1571 r. do kła ś. Piotra z tytułem śpiewaka klnego i głównego kapelmistrza i pozostawał tam aż do śmierci 2 lut. 1594.

P. nie wychylał się prawie poza Rzym; usiłowania aby go pozyskać dla ks. Gonzagów lub dla dworu w Mantui spełzły na niczem. Tem się tłumaczy jednolitość jego twórczości, wtenczas kiedy współczesny mu ziomek Lasso objechał cały niemal ówczesny świat i z te-

go powodu styl jego stał się poniekąd międzynarodowym. Madrygały świeckie P. pisał przeważnie w latach młodzieńczych, niektóre i później; duchowne komponował dla Kongr. oratorium swego przyjaciela ś. Filipa Nereusza. Główna jednak twórczość jego poświęcona była muzyce kłnej: skomponował on 39 mszy na 4 głosy, 28 na 5, 22 na 6 i 4 na 8, przeszło 280 motetów na 4 i 8 głosów, hymny, lamentacje, magnificaty, pieśni i t. d. Wogóle pod względem płodności nikt mu z muzyków nie dorównał. Był przy tem twórcą właściwego sobie stylu, który go odróżniał od innych kompozytorów i stworzył odrębną szkołę. Odznaczał się oprócz uroczystego natchnienia dziwną prostotą i niebiańska niemal słodyczą; świadczą o tem jego *Missa papae Marcelli*, *Stabat Mater* dotąd jeszcze w Rzymie śpiewane w W. Piątek, *Impropria*. Niepomnierna też zasługa P. leży w reformie muzyki i śpiewu kłnego, którą zarządził sobór Trydencki, na sesyi 14 września 1262 r. polecając „usunąć z Kł. tę muzykę, która do gry na organach wprowadza żywioł namiętny (*lascivum*) lub nieczysty (*impurum*)”. Pierwotnie zamierzono zupełnie usunąć muzykę i śpiew polifoniczny, lecz dzieła P-y przekonwały wyznaczoną w tym celu przez Piusa IV komisyę, że muzyka i śpiew tak pojęte i na tych wyżynach postawione, odpowiadają w zupełności duchowi Kł. W komisyi tej brał udział m. i. św. Karol Boromeusz. W nagrodę za to P. otrzymał tytuł „kompozytora kapeli pskiej”. Grzegorz XIII powierzył P-e poprawę i oczyszczenie Graduału Rzymskiego i przystosowanie go do nowego mszału. Wydanie tej pracy znacznie się opóźniło pomimo, że już w 1578 r. było gotowe. Poszczególne części wychodziły później, a wydany 1614—15 r. Chorał w medycejskiej drukarni Raimondiego, nie wiadomo czy się opiera na pracach P-y. Biblioteka watykańska posiada 160 tomów in folio, po większej części na pergaminie spisanych arcydzieł P-y. Całkowite wydanie dzieł P-y dokonała świeżo lipska firma Breitkopfa i Härtla pod redakcją ks. Haberla, kapelmistrza katedry ratybońskiej w 33 tomach po 10 marek każdy. (Por. Baini, *Memoire storico-critiche della vita e delle opere di G. Pierluigi da P.* Roma

1828, po niem. przez Kandlera 1834; Haberl w przedmowie do wydania dzieł P-y i w t. 33; *Kirchenmusik Jahrb.* w zeszytach z r. 1886, 1892, 1894; M. Brenet, *Biogr. P.* Paris 1906). (Ch.)

**Palestyna.** I. Nazwy. Następujące nazwy przysługują Palestynie:

1) Ziemia święta lub Ziemia Poświęcona, hebr. Admath hak-Kodesz, Sept. ἡ γῆ ἁγία, Vulg. Terra Sancta lub Terra Sanctificata (Sap. 12, 3; Zach. 2, 16, Vulg. 12; II Mach. 1, 7). Tak już i Żydzi starożytni nazywali ten kraj dla licznych cudów i dobrodziejstw Bożych, których był on widownią. Tak też i Chijanie go mianują, gdyż tutaj Zbawiciel, sama Świętość, widzialnie przebywał i tutaj świat przez mękę i śmierć swoją odkupił.

2) Ziemia Chanaan — hebr. Erets Kanaan, Kanaan; Sept. γῆ Χαναάν, Χαναάν; Vulg. Terra (regio) Chanaan (Gen. 11, 31; 13, 12; Lev. 18, 3; Jos. 22, 9, 32 i t. d.). Jest to najstarożytniejsza nazwa biblijna Ziemi Świętej. Czytamy w pierwszej księdze Mojżeszowej: „Wziął tedy Tare Abrahama syna swego, i Lota syna Aranowego, wnuka swego, i Sarai niewiastkę swoją, żonę Abrahama syna swego i wywiodł je z Ur Chaldejczyków, aby szli do ziemi Chananejskiej” (Gen. 11, 31). Nazwę tę jedni wywodzą od czwartego syna Chanowego Chanaana, którego potomkowie osiedlili się w Ziemi Świętej; inni zaś dowodzą, że wyraz Chanaan znaczy nizina, i nazwa ta nadana została Ziemi Świętej, ze względu na jej niskie położenie w stosunku do gór Libańskich. — Prócz omówionej nazwy spotyka się jeszcze podobna: Ziemia Chananejska (Ziemia Chananejszka lub Chananejszów), hebr. Erets hak-Kenaani, Sept. γῆ τῶν Χαναανίων, Vulg. Terra Chananaei, Chananaeorum (Ex. 3, 17; 13, 5, 11; Deut. 1, 7 i t. d.). Taż nazwa znajduje się na tabliczkach z Tell-el-Amarna w formie: Kinaahhi i Kinaahni.

3) Ziemia Amorejska (Ziemia Amorejszka) — hebr. Erets ha-Emori, Sept. γῆ Ἀμορρῶτων, Vulg. Terra Amorrhaei (Jos. 24, 8; Am. 2, 10).

4) Ziemia Hebrajska, hebr. Erets ha-Ibhrim, Sept. γῆ Ἑβραίων, Vulg. Terra Hebraeorum (Gen. 40, 15),



Zdaje się, że nazwa ta początkowo przysługiwała tylko południowej części Palestyny Zachodniej, gdzie przemieszkivali patriarchy Abraham, Izaak i Jakób. Sam wyraz Hebrajski, hebr. Ib-ri, gr. Ἑβραῖος, Vulg. Hebraeus—jeden egzegeci tłumaczą: przychodzień (z za Eufratu, Sept. ὁ περὶ τῆς); inni znów wyprowadzają od Heber'a, przodka Abrahama.

5) Ziemia Izraelska, hebr. Eretz Iszrael lub Admat Iszrael, Sept. γῆ Ἰσραὴλ, Vulg. Terra Israel. Nazwą tą oznaczano już to cały kraj, już to królestwo Izraelskie po podziale państwa Żydowskiego (1 Reg. 13, 19; 2 Par. 30, 25; Ezech. 12, 19; 27, 17; Mat. 2, 20. 21).

6) Juda, Ziemia Judzka, hebr. Jehuda. Naprzód pod tem imieniem rozumiano dział pokolenia Judy (Jos. 15, 1—12); po rozdzieleniu się pokoleń na dwa królestwa—królestwo Judzkie tę nazwę nosiło (3 Reg. 12, 21); wreszcie po niewoli Babilońskiej Judeą, gr. Ἰουδαία, Vulg. Judaea—nazywano południową prowincję w Zachodniej Palestynie (Mat. 2, 22), wszakże niekiedy i całą Palestynę Zachodnią (według niektórych egzegetów w tem drugim rozumieniu: Luc. 1, 5; Act. 10, 37; 26, 20; — napewno: Ant. jud. IX, 14, 1; XII, 4, II i t. d.; Strabon XVI, 749).

7) Ziemia Obiecana, gr. ἡ γῆ τῆς ἐπαγγελίας, Vulg. Terra repromissionis (Hebr. 11, 9). Tak ją nazywa św. Paweł apostoł, ponieważ obiecał Pan Bóg Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, że ziemię tę da ich potomstwu (Gen. 15, 18; 50, 23; Num. 32, 11; Deut. 34, 4).

8) Ziemia Pańska, hebr. Erets Jahve, Sept., γῆ τοῦ Κόιρου, Vulg. Terra Domini (Os. 9, 3).

9) Ziemia—bez żadnego dodatku (Rut. 1, 2; Jer. 12, 11).

10) Palestyna, łacińsk. Palaestina, gr. ἡ Παλαιστίνη albo ἡ Παλαστίνη Σοφία. Nazwa ta, dzisiaj powszechnie używana, pochodzi od wyrazu hebr. Peleszet (assyryjsk. Palasztu, egipsk. Puluszta), który oznacza w Biblii kraj Filistynów. Grecy i Rzymianie rozciągali początkowo znaczenie tej nazwy do dzisiejszej Palestyny Zachodniej, a na szczyłku w. III po Chr. i do—Wschodniej.

W V w. po Chr. rozróżniano (Palestynę pierwszą (Palaestina prima),

obejmującą dawniejsze prowincje: Judeę i Samaryę; Palestynę drugą (P. secunda), obejmującą kraje po obu brzegach górnego Jordanu i okolice jeziora Genezaret; następnie Palestynę trzecią albo zdrową (P. tertia, salutaris), do której należały: kraj Moab, Edom, aż po zatokę Elanicką.

II. Opis. Ziemia Święta zajmuje południowo-zachodnią część Syrii, rozciąga się między 31° i 33° 30' szerokości północnej a 32° i 34° długości wschodniej (połudn. parysk.).

Granice naturalne Ziemi Świętej stanowią: na północy góry Libanu i Antylibanu, na wschodzie — pustynia syryjska, na południu — półwysep Synajski, na zachodzie — morze Śródziemne.

Jordan dzieli Ziemię Świętą na dwie części: Palestynę Zachodnią, między tą rzeką i morzem Śródziemnem leżącą, oraz P-ę Wschodnią czyli Zajordanie—między Jordanem i pustynią Syryjską. I w Zachodniej i we Wschodniej P-e wznoszą się już to pojedyncze góry, już to pasma górskie, będące dalszym ciągiem Libanu i Antylibanu.

Długość P-y Zachodniej licząc od rzeki Nahr el - Kasimije (Leontes) do Bir el - Sebaa (dawniej miasto Bersabee), wynosi 228 kilometrów; szerokość rozmaita: w części najbardziej północnej linia przeciągnięta dochodzi zaledwie 37 kilometrów, równoległa linia przeprowadzona do Kajsarije (dawna Cezarea Palestynska) wyniesie już 65 kilom., od Jafy—78, od Gazy—94, wreszcie na południowych krańcach aż 150. Cały obszar P-y Zachodniej obliczają na 15,643 kilom. kw.

Zajordanie od stóp Antylibanu do rzeki Arnon ma długości 200 kilom., szerokości zaś od jeziora Tyberyadzkiego do gór Dżebel Hauran (Bazan)—90 kilom. Ku południowi kraj się zwęża, tak że powyżej Arnonu szerokość Zajordanania wynosi tylko 40 kilom. Obszar Zajordanania obrachowano na 9,481 kilom. kwadr. Cała więc Ziemia Święta ma 25 tys. kilom. kwadr.

Zauważyć tu jednak trzeba, że rozciągłość Ziemi Świętej w rozmaitych czasach była różna: za Dawida i Salomona rozpięła się jej granice na wschodzie aż do Eufratu, a na południu — do potoku Egipskiego i do zatoki Elanickiej,

a tak spełnily się słowa wyrzeczone przez Pana Boga do Abrahama: „Na sieniu twemu dam tę ziemię od rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej Eufratu“ (Gen. 15, 18; por. Jos. 1, 4).

Do znaczniejszych gór w P-e należą: a) W północnej części Zachodniej P-y wznoszą się góry Neftali czyli Galilejskie, dzisiaj zwane Dżebel Sa-fed; do nich zaliczają się: Góra Błogosławieństw (Mons Benedictio-num), po arab. Karn Hattin; góra Ta-bor, arab. Dżebel et - Tor; góry Gel-boe, hebr. Gilboa, arab. Dżebel Fukua b) Na południu od gór Neftali idą góry Efraim czyli góry Samaryi; z tych znaczniejsze: Karmel, hebr. hak-Karmel — ogród, Vulg. Carmelus, arab. Dżebel Mar Elias; Heba i Gari-zim, prawie w pośrodku P-y Zachodniej. c) Dalszym ciągiem gór Efraim są góry Judy, stanowiące wysoczyznę, złożoną z wielkiej gromady gór i pagórków, poprzecinaną mnóstwem dolin i wąwozów. Wysoczyzna ta stopniowo i łagodnie spada na zachód, ale ma urwi-ste zbocza ku morzu Martwemu. Z poszczególnych gór Judzkich słyną: Syon i Morya, na których stanęła przeważ-na część Jerozolimy; Golgota czyli Kalwarya, góra Oliwna, Kwa-rantania, po arab. Dżebel Karantal, uświęcona czterdziestodniowym postem P. Jezusa. d) W P-e Wschodniej na pół-noco-wschodzie panują góry Ba-zan, hebr. Baszan, sławne z pastwisk i de-bów. W środku Zajordania na wschód od doliny Jordanu przeciąga się łańcuch gór Galaad, hebr. Gilead. Wreszcie na południe od Galaadu wznoszą się gó-ry Abarim ze szczytami Nebo, Fa-zga, Fogor.

Ważniejsze równiny Ziemi Świętej: Jezrael inaczej zw. Ezdrelon lub też pole Mageddo, okrażona Kar-melem, Gelboe i wzgórzami Galilei; rów-nina Saron nad morzem Śródziem-nem od Karmelu do m. Jafy; równina Sefela od Jafy do potoku Egip-skiego.

Doliny: Po obydwóch brzegach Jordanu od jeziora Tyberyadzkiego do morza Martwego rozciąga się dolina Jordanu, hebr. Araba, zw. obecnie po arab. el - Ghor; dolina Jery-chońska, stanowiąca właściwie część doliny Jordanu w pobliżu Jerycha; d.

Achor również niedaleko Jerycha; d. Mambre pod Hebronem; d. Tere-bintowa nieopodal Betleemu; d. Ra-faim na południu Jerozolimy; doliny Cedron czyli Jozafata, Ennon zw. też Hinnon i Geennon, ota-czające Jerozolimę; Tyropeon czyli d. Serników, między górami Sy-onem, Moryą i Ofelem, na południu łą-czą się z dolinami Cedron i Ennon.

Pustynie: Pustynia Judz-ka, której części noszą oddzielne nazwy, jak: Tekue (2 Par. 20, 20; 1 Mach. 9, 33) niedaleko Betleemu, Zyf (1 Reg. 23, 14; 26, 2) na wschód od Hebronu. Maon (1 Reg. 23, 24) na południe od Zyf, Engaddi (1 Reg. 24, 2) nieopo-dal od morza Martwego.

Hydrografia Palestyny w stresz-czeniu tak się przedstawia: a) Morza i jeziora. Morze Śródziemne oblewa zachodnie, aż do Tyru przeważnie piaszczyste płaskie wybrzeża P-y, nie-odpowiednie na porty. Jafa sięgająca najgłębszej starożytności i dopiero na schyłku czasów biblijnych zbudowana przez Heroda Wielkiego Cezarea Pale-styńska—to jedyne, przynajmniej cza-so-wo należące do Izraelitów miasta portowe. Dzisiaj za porty Ziemi Świętej u-ważane są miasta: Jafa, Kaifa u stóp Karmelu i Bejrut u podnóża gór Li-bańskich; w Piśmie św. morze Śródziem-ne nazywa się po hebr. jam Pelisztim — morzem Filistynów, morzem Tyl-nem czyli zachodniem, m. Wielkiem lub bez żadnego dodatku morzem. Morze Martwe (ob.) czyli Asfal-towe, jezioro Genezaret (ob.) czyli Tyberyadzkie, jezioro Me-rom. b) Rzeki i potoki. Rzeka Jordan z gór Antylibanu wypływa z trzech źródeł: Banias, Dan, Hasbani, następnie łączy się w jedną rzekę i prze-pływa jezioro Morom, Genezaret aż wreszcie na południu P-y wlewa swe wody do morza Martwego (ob. art. Jor-dan); znaczniejsze dopływy wpadają z lewego brzegu, mianowicie: Jarmuk inaczej Hieromaks i Jabok. Do Morza Martwego prócz Jordanu ucho-dzą: od zachodu — potok Cedron, od wschodu — rzeka Arnon. Do morza Śródziemnego wpadają: rzeka Leontes płynąca po północnem pograniczu Ziemi Świętej, potok Belus, Cyzon, rzeka (Cison) przepływa przez równinę Jezra-

el prawieże równoległe do góry Karmelu, Zerka albo potok Krokodyłów, Sorek, Besor (Bosor) na południu od Gazy, potok Egipski, stanowił południową granicę Ziemi Świętej (Num. 34, 5; Jos. 15, 4).—c) Źródła Jordanu (ob. wyżej); źródła i sadzawki jerozolimskie: sadzawka Syloe, źródło Rogel, sadzawka Betezda (inaczej Betsaida zw. też Owczą sadzawką), Gihon Wyższy i Niższy; sławna studnia Jakóbową u stóp góry Garizim pod Sychem; studnia Salomona na południu od Tyru; źródło Elizeusza koło dzisiejszego Jerycho, dawniej w samym mieście; stawy Salomona i źródło Zamknięte w okolicach Betleemu; studnie przy Bersabee na południowych krańcach P-y sięgające czasów chananejskich. Prócz tego są w użyciu od najdawniejszych czasów wielkie podziemne zbiorniki wody deszczowej, t. j. cysterny, gdyż w potokach latem woda wobec ustawicznej pogody wysycha.

### III. Geologia P-y.

a) Pokłady. W geologicznej budowie Ziemi Świętej: spotykamy następujące pokłady: wapień zwyczajny i numulitowy, bazalt, skały pierwotne, formacje nowe plioceniczne i po-plioceniczne; piaski nadbrzeżne; inne pokłady w mniejszej ilości, jak: kręde, piaskowiec, margiel.

Obwód wapienia jest najrozleglejszy w Ziemi Świętej obejmuje on większą część Palestyny Zachodniej, ciągnąc się szerokim pasem od samego południa aż do gór Libańskich. Przyczem zaznaczyć należy, że przeważa tutaj wapień zwyczajny, a tylko przez zachodnią stronę gór Judy i Efraima przechodzi wąski pas wapienia numulitowego. W Zajordanii pokłady wapienia zwyczajnego znajdują się na przestrzeni między rzekami Arnonem a Jarmukiem. Zwyczajny wapień palestyński, szczególnie w okolicach Jerozolimy jest trojakiego gatunku: kukule, mizzii małak e. Pierwszy, stanowiący zwierzchnią warstwę, bardzo kruchy, przeto do budowy niezdatny; drugi zbyt twardy i dający się z trudnością obrabiać; trzeci (małak e, t. j. królewski), znajdujący się najgłębiej, stanowi doskonały materiał budowlany, gdyż jest dosyć miękki, łat-

wy do obrobienia, a na powietrzu twardnieje.

Bazalt spotyka się w Zachodniej P-e, począwszy od miasta Bejsanu (dawny Betsan) i naprzemian z wapieniem zachodzi do północnych kresów P-y. W środkowym punkcie pasu bazaltowego Zachodniej P-y leży miasto Safed, zbudowane na wzgórzu bazaltowym tejże nazwy. Łożysko Jordanu między jeziorami Merom i Genezaret jest bazaltowe. W Zajordanii od rzeki Jarmuka do gór Antylibanu (Hauran w szerszym znaczeniu) i równiny i góry składają się przeważnie z bazaltu.—Z łomów bazaltu podobnie jak z wapienia Chananejczycy, a później Hebrajczycy wznosili domy i mury miast.

W górach Abarim i Galaad narówni z wapiennymi skałami widnieją skały pierwotne, jak granit i porfir.

Formacje plioceniczne i po-plioceniczne spotykamy w dolinie Jordanu oraz w równinach Saronie i Se-feli.

Wybrzeża morza Śródziemnego aż do okolicy Tyru są piaszczyste.

Wreszcie co do innych pokładów: zwierzchnia warstwa ziemi Betleemu jest kredowa, szczyt góry Oliwnej jest także kredowy;—na zachodnich i wschodnich skłonach gór Judy i Efraima tu i owdzie znajduje się piaskowiec, podobnie w górach Abarim i Galaad;—w południowo—zachodnich i zachodnich okolicach morza Martwego ciągną się pasy marglu.

b) Produkty skalne. Nie posiada P-a drogich kamieni, ani szlachetnych metali (jak złota, srebra, a tylko żelazo (hebr. barzel) i miedź (hebr. nehoszet). Geologowie przypuszczają, że między Jerozolimą i Jerychem znajdują się w głębi ziemi pokłady żelaza; analiza wykazała, że niektóre gorące źródła pod Tyberyadą zawierają składniki żelaza, co oczywiście świadczy, że ich woda przesącza się przez warstwy rudy żelaznej: dużo żelaza spotyka się w miejscowości położonej na północ od Tyberyady i w południowych stokach gór Libańskich; w północnej części Zajordanii (między Jarmukiem i Antylibanem) obfitują w żelazo skały bazaltowe.—Miedź kryje się w południowych odnogach Libanu narówni z żelazem.

Użycie żelaza i miedzi było rozpo-



wszechnione u Hebrajczyków (2 Reg. 22, 35; 23, 7; 3 Reg. 7, 15—47; 12—31; 4 Reg. 6, 5, 7; Ps. 17, 35; 149, 8 i t. d.), — wszakże trudno dać stanowczą odpowiedź, czy dobywali oni te metale sami w P-e, czy też sprowadzali je z sąsiednich krajów. Pismo św. nigdzie tej kwestyi nie rozstrzyga, a na ślady takich kopalń w Palestynie dotąd nie natrafiono. Jedynie, za dobywaniem tych metali w Palestynie przemawia fakt, że z górnictwem mieli Hebrajczycy sposobność się zaznajomić: widać to doskonale, z wzorowo urządzonych kamieniołomni Salomona w okolicach Jerozolimy.

W przenośniach biblijnych żelazo jest symbolem mocy, surowości, i okrucieństwa (wyrażenia: „laska żelazna“, „żarżmo żelazne“; por. Job. 40, 13 Mich. 4, 13; Ps. 2, 9; Deut. 28, 48; — miedź oznacza moc, trwałość, niekiedy upór (Job. 4, 13; Jer. 1, 18; Mich. 4, 13; Is. 48, 4).

Wyraz hebr. chaszmal (Ezech. 1, 4, 27; 8, 2), gr. ἤλεκτρος, Vul. electrum, Wuj. mosiądz — oznacza najprawdopodobniej mieszaninę ze złota i srebra, które to metale przywozili Hebrajczycy z obcych krajów.

Z innych produktów skalnych posiada Ziemia Święta: asfalt, siarkę i sól. Asfaltu czy to w stanie płynnym, czy to w stanie twardym, najwięcej znajduje się w okolicach morza Martwego i w samem morzu, zwłaszcza na dnie mulszą być ogromne pokłady. — Siarki dużo spotyka się na brzegach tegoż morza i na pobliskich wzgórzach, zmieszanej z gipsem i marglem; na północno-zachodnim brzegu morza i na półwyspie el-Lizan znajduje się siarka w postaci niewielkich kawałków; liczne źródła siarczane biją na wschodnim brzegu morza Martwego, jako też w dolinie rzeki Jarmuka i okolicach Tyberyady. — Całe wzgórze soli wznoszą się w pobliżu morza Martwego.

c) Trzęsienia ziemi. Ziemia Św. leży w pasie wulkanicznym. Trzęsienia ziemi i w starożytności i w naszych czasach zdarzały się w Palestynie. Strasznej katastrofy tego rodzaju doświadczyli Żydzi za króla judzkiego Ozyasza (Am. 1, 1; Zach. 14, 5); przy śmierci Zbawiciela „ziemia zadrżała, a skały się popadały“ (Mat. 27, 51), również przy Zmartwychwstaniu Pana Je-

zusa „stało się wielkie drżenie ziemi“ (Mat. 28, 2 (aczkolwiek rzecz oczywista, że to cuda, ale podłoże naturalne). W naszych czasach największe trzęsienie ziemi nawiedziło P-e w 1837, a najcięższa dola przypadła miastu Safed.

W Piśmie św. trzęsienia ziemi niejednokrotnie są przedstawiane jako następstwa gniewu Bożego (Ps. 17, 9; Nah. 1, 5, 6; Hab. 3, 3, 6).

#### IV. Klimatologia.

a) Temperatura. Ziemia Święta ma bardzo urozmaiconą temperaturę; w stopniowaniu jej geografowie rozróżniają 4 y okolice: 1) równiny pomorskie, 2) krainy górskie, 3) dolinę Jordanu, 4) pustynie. — Równiny pomorskie posiadają dostateczną wilgoć, dostarczającą nie tylko przez morze Śródziemne, ale i przez liczne rzeczki, co przy cieple palestyńskim i dobrej ziemi doskonale się przyczynia do urodzajności. — Krainy górskie są w ogólności chłodniejsze od równin pomorskich. Na szczególną uwagę zasługują góry Libanu „O Libanie mówią arabscy poeci, że na głowie nosi zimę z lodami, na ramionach wiosnę z kwiatami, na łonie jesień z owocem, kiedy lato u stóp jego drzemie na wybrzeżach morza Śródziemnego.

W przeciągu dnia jednego można tu się spotkać ze wszystkimi czterema porami roku i góry Libanu są pod tym względem osobnym krajem. — W dolinie Jordanu ciepło stopniowo się wzmacnia ze zbliżaniem się ku morzu Martwemu, tutaj upał w cieniu, latem dochodzi do 43° C. — W Pustyniach Ziemi Świętej, podobnie jak w dolinie Jordanu, spiekota nieznosna nawet zimą daje się odczuwać, tylko noce zimowe są chłodne (termometr opada niżej zera).

Średnia temperatura w Jerozolimie wynosi + 17°2 C., najwyższa — + 44°4 (w sierpniu 1881 r.), najniższa — 4° (w styczniu 1864 r.); dla określenia średniej temperatury w Jerozolimie według miesięcy — może posłużyć następująca tablica:

styczeń	+ 8°5	lipiec	+ 24°1
luty	9°2	sierpień	24°5
marzec	11°8	wrzesień	23°3
kwiecień	16°4	październik	20°3
maj	20°	listopad	15°8
czerwiec	22°8	grudzień	11°2

b) Wiatry. Znaczny wpływ na temperaturę wywierają wiatry. Pismo Święte odpowiednio do czterech stron świata nadmienia o czterech tylko wiatrach (Jer. 49, 36; Dan. 7, 1): zachodnim, północnym, wschodnim i południowym (Prov. 25, 23; Ps. 77, 26; Luc. 12, 55; Ex. 10, 19; 14, 21). Oczywiście pod temi nazwami rozumieć należy i wiatry pośrednie, jak południowo-wschodni i t. d. Wiatry palestyńskie są peryodyczne: w pewnych porach roku stale jedno z nich przeważa.

W drugiej połowie października lub na początku listopada zaczynają się południowo-zachodnie i zachodnie wiatry, które zwiastują deszczową porę, to też Arabowie nazywają je „ojcami dżdżu”; panują one do końca marca. Od czasu do czasu w dżdżystej porze roku wieją dość silne wiatry z północy i wschodu, rozędzając chmury i przywracając pogodę.

W końcu marca, w kwietniu i maju przemaga wiatr „Sirokko”, wiejący z południowych i wschodnich pustyń, otaczających Ziemię Świętą; jest on niezmiernie gorący i suchy, niszczy roślinność, wywołuje rozstrój nerwowy w ludziach, jako też i zwierzętom szkodzi. Przechodząc w wichurę sirocco staje się bardzo niebezpiecznym, ale są pewne zjawiska atmosferyczne, ostrzegające o rychłym jego zbliżeniu: mianowicie zjawiają się w powietrzu żółtawe, czerwone i ciemno-oliwiane odcienia, tak że słońce rzuca na ziemię nawet w południe światło ciemno-czerwone. Piśmo św. nazywa ten wiatr „wschodnim wiatrem” (Ezech. 17, 10; 19, 12), „wiatrem pustynnym” (Jer. 13, 24), „wiatrem południowym” (Luc. 12, 65).

Wreszcie od czerwca do października — północne i północno-zachodnie wiatry miarkują uciążliwe letnie upały.

c) Opady. Deszcze bywają w Palestynie tylko podczas zimy, to jest „dżystej pory”, która się ciągnie od drugiej połowy października do końca marca lub połowy kwietnia. Deszcz na początku zimy nazywał się „zarannym”, „wczesnym” *pluvia matutina*, *temporanea*, na końcu „odwiecznym” „późnym” *pluvia vespertina*, *serotina* (Deut. 11, 14; Jer. 3, 3; 5, 23; Joel. 2, 23; Os. 6, 3; Zach. 10, 1; Jac. 5, 7).

W przeciągu całej zimy liczba dni po-

godnych przewyższa zwykle liczbę dni słotnych. W Piśmie św. posucha zimą uważana jest za karę Bożą, gdy przeciwnie deszcze są obrazem błogosławieństwa Bożego (Deut. 11, 14; 3 Reg. 18, 1; Is. 43, 20; 49, 10).

Śnieg w P-e rzadko kiedy pada: w Galilei pokrywa czasem ziemię od 2 do 3 dni, w Judei 1 do 3 godzin zaledwie pozostaje. Wieczne śniegi biela szczyty Libanu.

Grad w Ziemi Świętej jest częstszym zjawiskiem, aniżeli śnieg; drobny grad towarzyszy nieraz deszczowi.

Burze zdarzają się wyłącznie zimą i są pełne grozy.

Rosa latem w nocy zwykle opada, ale niekiedy bywa i zimą; rosa w Piśmie św., podobnie jak deszcz jest symbolem błogosławieństwa Bożego (Gen. 27, 28; 49, 25; Deut. 32, 2; 33, 12; Job. 39, 19).

d) Pory roku. Ziemia Święta ma dwie tylko pory roku: lato i zimę. Lato, czyli pora sucha trwa od połowy kwietnia do drugiej połowy października; deszcz prawie nigdy wtenczas nie pada, upały wielkie, potoki wysychają, jedynie rosa rześista orzeźwia przyrodę. Zima zajmuje resztę miesięcy. Rozróżnienie tych dwóch pór roku — lata i zimy (zimna i gorąca), hebr. *kaitis wachoref*, Vulg. *aestas et hiems* (*aestas et frigus*) znajdujemy w Piśmie św. (Gen. 8, 22; Zach. 14, 8).

Rozróżniali także Hebrajczycy, podobnie jak to czynią i dzisiaj Arabowie 6 czasów, mających swą podstawę w rolnictwie:

1. Czas posiewu, *tempus sementis*, hebr. *Zera* (od połowy października do połowy grudnia).

2. Cz. zimy, t. *hiemis*, hebr. *cho-ref* (od połowy grudnia do połowy lutego).

3. Cz. chłodu, t. *frigoris*, hebr. *kor* (od połowy lutego do połowy kwietnia).

4. Cz. żniw, t. *messis*, hebr. *katsir* (od połowy kwietnia do połowy czerwca).

5. Cz. owoców, t. *fructuum*, *aestas*, hebr. *kaitis* (od połowy czerwca do połowy sierpnia).

6. Cz. ciepła, t. *caloris*, hebr. *hom*. (od połowy sierpnia do połowy października).

## V. Szata roślinna P-y.

Odpowiednio do klimatycznych warunków, wydawała nigdyś P-a, a po części i dzisiaj jeszcze wydaje rośliny stref najbardziej od siebie oddalonych.

Wyraźnego podziału roślin w Biblii nie znajdujemy, tem więcej naukowa klasyfikacja flory z Pisma św. wyprowadzić się nie da. Z pewnem jednak odróżnianiem według cech zewnętrznych, drzew, krzewów od innych mniejszych roślin niejednokrotnie się w Biblii spotykamy (Gen. 1, 11 nast. 29; Ex. 9, 25; 10, 15 i t. d.).

Podamy tu w porządku alfabetycznym krótki spis ważniejszych roślin Ziemi św., dzieląc je na dwie kategorie: 1. Drzewa i krzewy, 2) Ziola i inne mniejsze rośliny:

## a) Drzewa i krzewy:

Akacja, drzewo z rodziny czulkowych, hebr. szitta, Vulg. Setim (Ex. 25, 10, 13, 23; 26, 15. 26; 27, 1. 6), rośnie w południowej części doliny Jordanu, dzisiaj w botanice zowie się *Accacia seyal*.

Cedr, hebr. erez, Vulg. cedrus (Ps. 29, Vul. 28, 5; Is. 2, 13; 37, 24 i t. d.) rośnie na Libanie, niegdyś były tam wielkie lasy cedrowe, w botanice nosi następujące nazwy: *Cedrus Libani* Barrel'a, *Cedrus libanotica* Lamarck'a, *Pinus Cedrus* Linneusza, *Larix cedrus* Millera. Cedr jest symbolem Najśw. Maryi Panny: „Quasi Cedrus exaltata sum in Libano“ (Eccl. 24, 17).

Cyprys, w bot. *Cupressus sempervirens*.

Cytryna, w bot. *Citrus medica*, oraz pomarańcza—*Citrus aurantium* od najdawniejszych czasów znane były w P-e; dzisiaj sławne są za pomarańcze jafskie.

Daktylowiec, hebr. thamar, Vulg. palma (Exod. 15, 27; Cant. 7, 7; Joel 1, 12—w bot. *Phoenix dactylifera*).

Dąb—*Quercus*—w rozmaitych gatunkach; najpiękniejsze dęby niegdyś rosły na górach Bazan w Zarczu.

Figa, hebr. theenah (Gen. 3, 7; Num. 13, 24; 20, 5 i t. d., drzewo owocowe z rodziny morwowatych, w bot. *Ficus carica*).

Granatowiec inaczej malogranat, drzewo z pięknym owocem, hebr. rimmon (Num. 20, 5; Deut. 8, 8; Cant.

4, 3), z rodziny mirtowatych, w bot. *Punica granatum*).

Jawor—w bot. *Platanus orientalis*.

Jodla i sosna.

Kaktus.

Migdał, hebr. luz, szaked (Gen. 30, 37; 43, 11), drzewo z rodziny różowatych, Palestyna jest właściwie jego ojczyzną, w bot. *Amygdalus communis*.

Mirra czyli balsamowiec, w bot. *Balsamodendron myrrha*.

Mirt—w bot. *Myrtus communis*.

Morwowe drzewo (Luc. 17, 16) —*Morus*.

Oliwne drzewo, hebr. zajith, zeth szemen (Gen. 8, 11; Deut. 8, 8; Jud. 9, 8) należy do rodziny oliwowatych—w bot. *Olea sativa*; obok figi i daktylowca to ulubione drzewo dla Izraelitów; naród Izraelski zowie się „Oliwa obfita, piękną, urodzajną, śliczną“ (Jer. 11, 16); jest wzmianka w Piśmie św. i o dzikiej „Płonnej oliwie“, (Rom. 1, 16)—w bot. *Olea oleaster*, znajdującej się obecnie w północnej Syrii.

Oleander, dzisiaj rozpowszechniony bardzo w Palestynie.

Sykomor, hebr. szikmah, Vulg. sycomorus, Wuj. sykomor, płonna figa; jest to drzewo pokrewne figowemu, pień ma bardzo sękaty, owoc mdły i niesmaczny, drewno niezmiernie trwałe; w bot. *Ficus sycomorus*.

Szarańczyn—*Ceratonia siliqua*—u nas zwany chlebem świętojańskim.

Tamaryszek—*Tamarix*—w kilku gatunkach bardzo rozpowszechniony, szczególnie nad brzegami Jordanu.

Terebint—w bot. *Pistacia terebinthus*—drzewo pospolite w południowej i wschodniej Palestynie.

Wierzba w kilku gatunkach rośnie w Syrii i P-e, jak *Salix fragilis* i *Salix alba* Linneusza, *Salix Babylonica* tegoż, nad brzegami Jordanu *Salix saf-saf*.

Winorośl—w bot. *Vitis vinifera*—od najdawniejszych czasów znana była w Palestynie; obficie są tam winne grona; przeważnie gatunek czerwonych winogron uprawiany jest w Ziemi Świętej.

Ziziphus spina Christi, jest to krzew ciernisty rosnący w Palestynie w pobliżu Jerozolimy, a szczególnie nad Jordanem; według większości egzegetów



z tego ciernia upleciono koronę Panu Jezusowi.

b) Ziola i inne mniejsze rośliny: Anyż—w bot. *Anethum graveolens* — roślina z rodziny baldaszkowych.

Gorzycza—*Sinapsis nigra*; najwięcej obfitują w gorzycę brzegi Jordanu, gdzie dla swej okazałości (do 12 stóp) ma ona wygląd drzewa (Mat. 3, 31; Marc. 4, 31; Luc. 13, 19; 17; 6).

Hyzop biblijny według wielu egzegetów jest to roślina zw. w bot. *Capparis spinosa*.

Jabłko sódmskie, wspomniane przez Józefa Flawiusza (*Bell. iud.* IV, 8, 4; por. także Tacit. *Hist.* 5, 7); według niektórych badaczy jest to roślina zwana przez botaników *Asclepias gigantea*, mająca owoc podobny z wyglądu do jabłka, lecz który po naciśnięciu pęka, pozostawiając po sobie skórę, ziarenka i szczyptę nitek jedwabistych; inni utożsamiają „jabłko sódmskie“ z roślinami: *Citrullus colocynthis*, *Solanum melongena* Lineusza, *Caletropis procera*.

Kakol, Vulg. zizanium (Mat. 13, 24—30)—w bot. *Lolium temulentum*.

Koryander czyli kolender — w bot. *Coriandrum sativum*.

Lilia, hebr. szusan; szczególnie w Pieśni nad Pieśniami (2, 1, 2; 4, 5, 13 i t. d.) wychwalana; Pan Jezus podnosi piękność lilii (Mat. 6, 28—30); dzisiaj mało jest właściwych lilii w P-e, ale pod tę nazwę możnaby podciągnąć inne podobne kwiaty. Zresztą i egzegeci różnią się w zdaniu, jakie kwiaty przez lilie biblijne rozumieć należy. Jedni obstają za właściwą białą lilią — *Lilium candidum* Lineusza, inni rozumieją: piękny czerwony kwiat anemon, żółtą lilę wodną, malwę błotnistą, kosaciec fioletowy (*Iris*).

Mandragora, dziwowstręt—w bot. *Mandragore officinalis* — hebr. dudaim (Gen. 30, 14; Cant. 7, 13), roślina z rodziny psiankowatych, znajduje się w całej P-e; ma bardzo oryginalne korzenie, w których można się dopatrzeć podobieństwa postaci ludzkiej; korzeniom tym noszonym lub przechowywanym w domu, tak w najgłębszej starożytności, jak i dzisiaj jeszcze lud zabobonnie przypisuje rozmaite skutki dobroczynne, a zwłaszcza zapewnienie płodności; dla te-

go to właśnie niepłodna Rachel prosiła Lię o mandragory, które z pola przyniósł Ruben i ofiarował swej matce (Gen. 30, 14).

Nard—Nardus.

Papyrus—w bot. *Cyperus papyrus* rodzaj traw z rodziny ciborowatych; w P-e znajduje się ta roślina na północowschód od jeziora Tyberyadzkiego, nad jez. Merom i w bagnistych miejscach doliny Saron.

Piołun—w bot. *Artemisia absinthium*—w Biblii jest w przenośnym znaczeniu wyrazu niedoli (Prov. 5, 4; Jer. 9, 15; 23, 15; Sam. 3, 15. 19; Apoc. 8, 11).

Róża jerychońska—w bot. *Anastatica hierochuntina* — jest to mała roślinka, poszukiwana przez pielgrzymów; rośnie w pobliżu morza Martwego; zerwana i uschnięta już oddawna, w parę godzin po włożeniu do wody, znowu powraca do życia i rozwija swe drobne kwiatuszki; niegdyś w Jerychu i jego okolicy były prawdziwie piękne róże i z nich to nazwę przeniesiono na ową roślinkę.

Dla uzupełnienia obrazu roślinności palestyńskiej dodajmy, że hodowano jeszcze w sadach i na polach: melony, dynie, kawony, ogórki, cebule, czosnek, kmin, bób, soczewicę, proso, jęczmień, pszenicę, len.

Z kwiatów prócz opisanych powyżej rosły: narcyzy, tulipany, hiacynty, fiołki i t. d.

Były w starożytności lasy w Ziemi Świętej i miały bardzo doniosłe znaczenie, zatrzymywały latem potrzebną wilgoć w okolicy, nie pozwalały deszczom spłukiwać warstw urzadzanej ziemi, nie dawały tak łatwo odlamom skalnym stać się w doliny.

VI. Świat zwierzęcy. Biblia rozróżnia 4-y gromady zwierząt: czworonogie, ptaki, płazy i ryby (Gen. 1, 26; 9, 2; Lev. 11; Deut. 4, 17 nast.; Jac. 3, 7 i t. d.). To, co wyżej powiedziano o florze, stosuje się i tutaj: że podział na pomienie czterech gromady nie opiera się na danych naukowych, lecz na cechach czysto zewnętrznych oraz poglądach owych czasów, w których Biblia była pisana. Stąd małe zwierzątka, jak np. mysz, zaliczane są do płazów (Lev. 11, 29 nast.); ptakami nazywają się wszystkie stworzenia skrzydlate, jak:

nietoperze, owady (Lev. 11, nst. i t. d.); do ryb należą wszystkie wodne zwierzęta (Lev. 11, 9 nst.).

O klasyfikacji zwierząt na czyste i nieczyste ob. art. Pokarmy u Hebrajczyków.

Zamieszczamy poniżej w porządku alfabetycznym spis ważniejszych zwierząt, dzieląc je na 4 y gromady: a) kręgowce (Vertebrata), b) stawonogi (Arthropoda), c) mięczaki (Mollusca), d) robaki (Vermes).

a) Kręgowce. α) Ssące: Antylopa, w kilku gatunkach znajduje się w Palestynie: *Antilope leucoryx*, *Gazela dorcas*.

Baran—*Ovis laticaudata*.

Hiena przegrowana — *Hyaena strata* jest pospolita w P-e.

Hipopotam, w starożytności prawdopodobnie znajdował się w Ziemi Świętej.

Jeleń, dawniej był pospolity w P-e; dzisiaj spotyka się jeleni zwyczajni—*Cervus elaphus*; są ślady, że dawniej istniał także daniel—*Dama vulgaris*.

Koń, w P-e zjawiał się dopiero za Dawida (2 Reg. 8, 4; 1 Par. 19, 4), a o rozmnożeniu tego zwierzęcia usilnie się starał Salomon, który zaprowadził liczną jazdę w wojsku (3 Reg. 10, 16; 2 Par 1, 14; 2, 25; dzisiaj we wschodniej P-e jest bardzo wiele koni).

Kozieł, w kilku gatunkach jest znany w P-e: *Capra hircus*, *Capra mambrica*, *Capra angorensis*.

Lampart, dziś znajduje się na Karmelu, w okolicach morza Martwego i w lasach Galaadu; niegdyś musiał być bardzo rozpowszechniony w P-e, jak o tem świadczą nazwy niektórych miejscowości: Beth Nimra=dom lamparci, Nimrim i t. d.

Lew, dzisiaj już się nie spotyka w Ziemi Świętej, zdaje się że wyginął tam w czasach grecko-rzymskich.

Lis i szakal; wyraz hebr. szual oznacza w Biblii i lisa i szakala, to też w greckim tekście oraz w Wulgacie spotykamy wspólną ich nazwę: *ἀλώπηξ*, vulpes, u Wujka lisa i szakala. Lis palestyński—*Vulpes vulgaris* żyje samotnie, na nory w ziemi; szakal—*Canis aureus*—z wyglądu stanowi coś pośredniego między wilkiem i lisem, żyje gromadnie w 200 i 300 sztukach, mieszka w szczelinach skał lub między ruinami. Szakali

to właśnie użył Samson do podpalania łańców ze zbożem Filistynom.

Muł lub osłomuł, dziś jest bardzo rozpowszechniony w P-e, jako zwierze niezmiernie wytrwale i bezpieczne do górskich podróży, chociaż przez Arabów nie używany; prawo Mojżeszowe zakazywało Hebrajczykom wytworzenia tego zwierzęcia (Lev. 19, 19), wszakże z niewoli Babilońskiej powracano ze znaczną liczbą mułów.

Niedźwiedź, z rzadka spotyka się w Galilei i w górach Libańskich; jest to *Ursus syriacus*, zbliżony do niedźwiedzia europejskiego, tylko nieco jaśniejszy, żywi się owocami i korzeniami, jednakże często rzuca się na stada.

Osieł—*Asinus vulgaris*—znany w P-e od najdawniejszych czasów, jest wesoły, ładny, wytrwały od konia, a na drogach górskich ze względu na swój pewny krok bezpieczniejszy, pochodzi od dzikiego osła czyli onagra z północnej Afryki i Azji środkowej.

Pies—*Canis familiaris*—mimo swej wierności był powszechnie w pogardzie u Izraelitów; pogan nazywali oni psami; jak dawniej tak i dzisiaj psy w Palestynie po większej części pozostają w gromadach w pewnych dzielnicach miasta, w dzień są spokojne i śpią zwykle, a nocą z głośnem szczekaniem napadają na zapóźnionych przechodniów z innych dzielnic.

Słoń, był wprowadzony do P-y dopiero za Antyocha Epifanesa, króla syryjskiego, który używał ich w wojnach przeciw królom egipskiemu Ptolemeuszowi i przeciw Żydom (2 Mach. 13, 15 i t. d.). Kość słoniową od czasów Salomona sprowadzali Hebrajczycy (3 Reg. 10, 18; Cant. 5, 14; Am. 3, 15; Ps. 45, Vulg. 44, 9).

Świnia, uważana przez Izraelitów za nieczystą w szczególniejszy sposób, mimo to jednak była hodowana w P-e, zwłaszcza w Galilei i w Zajordaniu przez zamieszkujących tam Greków w późniejszych czasach.

Wielbłąd, hebr. gamal (Gen. 12, 16 i t. d.), najpożyteczniejsze zwierzę na Wschodzie; ono jedno tylko i to z łańtwością może przebywać rozległe pustynie Azji przedniej, Arabii i Afryki północnej; Hebrajczycy posiadali liczne wielbłądy; za panowania Dawida specjalnemu urzędnikowi był powierzony nadzór

nad królewskimi wielbładami (1 Par. 27, 30); wracając z niewoli Babilońskiej pod wodzą Zorobabela mieli Żydzi 435 wielbładów (Esdr. 2, 67). Zdaje się, że Żydom był znany tylko jedno - garbowy wielbłąd—*Camelus dromedarius*.

Wilk syryjski jak dawniej tak i dzisiaj w P-e jest postrachem dla pasterzy: to tylko zmniejsza niebezpieczeństwo, iż nie chodzi w gromadzie, jak nasz wilk, a co najwyżej można spotkać dwie lub trzy sztuki razem.

Wół, w dużych stadach spotyka się obecnie w dolinie Jordanu, na równinach Sefeli, Saronie i Ezdrelonie; w ogóle jednak mało jest dzisiaj bydła w P-e. Wyraz hebr. *reem*, Sept. *μὀνέρος*, Vulg. *rhinoceros*, *unicornis* (Num. 23, 22; Deut. 33, 17; Ps. 22, Vulg. 21, 22; Job. 39, 9, 19), najprawdopodobniej oznacza żubra—*Bos bison*, lub też tura—*Bos urus*.

β) Ptaki. Bocian biały—*Ciconia alba*—i czarny—*Ciconia nigra*.

Goląb, hebr. *jona*, grec. *περιστέρα*, Vulg. *columba*; nazwa tego ptaka spotyka się w Biblii przeszło 50 razy; od najdawniejszych czasów rozmaite gatunki znajdowały się i znajdują w Palestynie: 1) Jest w Biblii mowa o gołębiach mieszkających w „rozpadlinach skalnych” (Cant. 2, 14; Jer. 48, 28); rozumieć tu należy gołębie skalne—*Columba livia*—których całe stada przebywają obecnie w pobliżu morza Martwego i Tyberyadzkiego. 2) „Gołębie dolin” (Ezech. 7, 16) oznaczają, zapewne, gołębie leśne, gnieźdzące się na drzewach—*Columba palumbus*, *torquatus*—oraz gołębie dziuplaste—*Columba oenas*, wyłącznie w dziuplach ścielące swe gniazda; i leśne i dziuplaste gołębie bardzo liczne są dzisiaj w lasach Karmelu, Libanu i Galadu. 3) Hodowali Izraelci w wielkiej liczbie gołębie domowe—*Columba livia domestica*, i w tym celu budowali obszerne gotebniki (Is. 60, 8). — Równorzędnie z gołębiem wspomina się w Piśmie św., synogarlica, znajdującą się dzisiaj w Ziemi Świętej w 3 gatunkach: 1) *Synogarlica pospolita*—*Turtur auritus*; 2) *Turtur risoria*; *Streptopelia risoria* w okolicach morza Martwego, na lato wędrująca do lasów Galadu, 3) *Turtur senegalensis* dosyć rzadka, zakłada swe gniazda w ogrodach na palmach.

Kura w oryginalnym tekście wspomina się tylko w Now. Test., dzisiaj jest pospolita.

Kruk w rozmaitych gatunkach: *Corvus corax*, *C. cornix*, *C. agricola*, *C. monedula*.

Orzeł, po heb. *neszer*, tak samo jak i sęp: z wymienionych w P.św. właściwości domyślać się można, o którym z tych ptaków mowa; głównejsze gatunki orłów palestyńskich są 4-y: *Aquila chrysaetos*, *Aquila heliaca*, *Circus gallicus*, *Aquila naevia*.

Pelikan—*Pelecanus onocrotalus*—w pobliżu jezior Merom i Tyberyadzkiego.

Przepiórka.

Struś.

Wróbel, pospolity w Palestynie, obejmuje najrozmaitsze odmiany pasząt z rzędu wróblowatych.

γ) Gady i płazy.

Jaszczurka w najrozmaitszych gatunkach; osobliwsze: *Ptyodactylus gecko*; ostrzegacz lądowy—*Psammotaurus scincus*—zwany przez Arabów *waran el-ard* i ostrzegacz wodny—*Hydrosaurus niloticus*—po arab *waran el-bahr*; piaskowa jaszczurka zwana przez Arabów „rybą piaskową”, żyjąca w dolinie Jordanu; *Chamaeleon vulgaris*; *Uromastix spinipes*; najpospolitsze: *Lacerta viridis* i *Zootoca muralis*.

Krokodyl, dawniej znajdował się w potoku Zerko, który dla tego nazywał się także „potokiem Krokodylów”; wyraz hebr. *liwathian*, Vulg. *leviathan* w księdze Hioba (3, 8; 49, 20 nst.), zdaniem wielu egzegetów, oznacza krokodyla—*Crocodylus niloticus*.

Wąż jest bardzo pospolity w Ziemi Świętej; do jadowitych należą przede wszystkim: żmija *Naja aspis*, spotykana w południowej Palestynie, długa do dwóch metrów, — oraz żmija rogata—*Vipera cerastes*—długości zaledwie 60 centymetrów, lecz niezmiernie jadowita i tem niebezpieczniejsza, że ją trudno dostrzedz, gdyż jest barwy żółto-brunatnej, mało różniącej się od ziemi.

Żaba, wodna jadalna—*Rana esculenta*, — a także drzewna—*Hyla arborea*.

δ) Ryby. W jeziorach palestyńskich (z wyjątkiem morza Martwego), w rzekach i potokach są liczne ryby najrozmaitszych doborowych gatunków, podobnych do tych, jakie znajdują się w



Nilu. Do osobliwszych ryb w jeziorze Tyberyadzkiem należą: *Chromis Simonia*, zwana pospolicie „rybą Piotra“, i *Clarias macracanthus*; — w Jordanie i jego dopływach: *Cyprinodon dispar*.

b) Stawonogi. a) Owady. Motyle—*Fineidae*—w rozmaitych gatunkach są bardzo liczne w Palestynie. Do rodziny owadów z rzędu motyli należy i mól (*tinea*), niejednokrotnie wspomniany w Piśmie Świętem, gdyż jak wiadomo, w starożytności znaczną część bogactw stanowiły kosztowne szaty (Job. 4, 19; 13, 28; 27, 18; Is. 50, 9; 51, 8; Mat. 6, 19, 20; Luc. 12, 33; Jac. 5, 2).

Mrówka, chwalona przez Mędrcę Pańskiego za swą pracowitość i przemożność (Prov. 6, 6—8; 30, 25).

Mucha, prócz właściwych much, rozmaite owady muchowate, jak komary, moskity, baki i t. d., objęte w Biblii ogólną hebr. nazwą *zebub* (Eccl. 10, 1; Is. 7, 18), są bardzo dokuczliwe w Ziemi Świętej, a czasami i plaga prawdziwa dla ludzi i zwierząt. To też Filistyni czcili bożka Baalzebuba (=Pan much), któremu przypisywali władzę nad muchami.

Pszczoła, hebr. *dehora*, i w stanie dzikim—*Apis fasciata*—zakładająca swe gniazda w szczelinach skalnych, w dziuplach drzew i innych podobnych ochronnych miejscach,—i sztucznie hodowana w urządzonych ulach—*Apis linguistica*.

Szarańcza, należy do rzędu owadów prostoskrzydłych—*Orthoptera*,—których w Ziemi Świętej znajduje się przeszło czterdzieści gatunków. Najpospolitsze gatunki palestyńskiej szarańcze są: *Acridium lineola*, *Acridium peregrinum* i *Oedipoda migratoria*. Najście szarańczy w ciepłych krajach, jak wiadomo, jest jedną z największych klęsk. Doskonale obrazowy opis tego najścia podaje prorok Joel (1, 4 nast.). Ubogim szarańcza służyła za pokarm (Mat. 3, 4; Marc. 1, 6).

β) Pajęczaki. Pająk, w bardzo licznych gatunkach.

Skorpion, wspomniany i w Starym i w Nowym Testamencie (Dent. 8, 15; Ezech. 2, 6; Luc. 10, 19; 11, 12; Apoc. 9, 3. 5. 10).

c) Mięczaki. *Purpura*—*Murex trunculus*, *Murex brandaris* i t. d.

d) Robaki, w licznych gatunkach, i w St. i N. Test. są symbolem kar wiecznych (Is. 66, 24; Marc. 9, 43 i t. d.).

VII. Mieszkańcy Palestyny.—A) Czasy przed wejściem Izraelitów. Według najnowszych badań archeologicznych najprawdopodobniej mieszkańcami Ziemi Świętej byli Troglodyci, t. j. mieszkańcy pieczar, nie—Semici, a przynajmniej mieszkańcy semickiej rasy z lityjską. Okres ten trwał od r. 4000 do 3000. Od tego czasu do r. 2500 przemieszczają w Palestynie rośli przybysze, należący zapewne do rasy indogermńskiej, po których pozostały liczne pomniki megalityczne.—Następnie przybyszą szczepy semickiego pochodzenia: pierwsza fala—babilońsko-akkadyjska, druga—Semicko-amoryjska. Z imigracją Amorytów kończy się w Palestynie kamienna epoka prehistorii.

Pismo Święte o dawniejszych mieszkańcach Palestyny podaje, iż odznaczali się wielką siłą oraz olbrzymim wzrostem i przytacza ich nazwy: *Rafaim*, *Emim*, *Zomzommim* (*Zuzim*), *Enacim*. Następnie wymienia chananejskie plemiona: *Sydonczyków*, *Hetejczyków*, *Jebuzejczyków*, *Amorejczyków*, *Hewejczyków*, *Gergezejczyków*, *Aracejczyków*, *Sinejczyków*, *Aradczyków*, *Samarejczyków*, *Amatejczyków*, *Ferezejczyków*.

B) Czasy od wejścia Izraelitów (około r. 1400 przed Nar. Chr.) do upadku Jerozolimy w 70 r. po Nar. Chr. Obietnice, które Bóg dał Abrahamowi i innym patryarchom, co do posiadania przez naród wybrany Ziemi Chananejskiej, spełniły się za Mojżesza i Jozuego. Po czterdziestoletnim pobycie na puszcy, jeszcze za życia Mojżesza, Izraelici zdobyli ziemie, leżące za Jordanem (Num. 21, 21 nast.), czyli Palestynę Wschodnią. A kiedy Mojżesz umarł, Jozue z rozkazu Bożego wprowadził lud Izraelski do kraju przed Jordanem (Joz. r. 1—5), czyli do Palestyny Zachodniej. Zajordanie podzielił sam Mojżesz między pokoleniami Rubena, Gada i połowę Manassesu (Num. 32, 33; Jos. 13, 15 nast.). Palestynę Zachodnią dwakroć dzielił Jozue i przy drugim podziale poczynił pewne zmiany. Przyjrzyjmy się

rozmieszczeniu pokoleń po ostatecznym podziale:

a) Pokolenia w Zajordanii. Pokolenie Rubena otrzymało dzielnicę na wschód od morza Martwego, poczynając od rzeki Arnon, a kończąc powyżej ujścia Jordanu do tegoż morza; granicę na wschodzie stanowiła pustynia.

Pokolenie Gada osiadło na północ od pokolenia Rubena, zajmując południową i północno-zachodnią część gór Galaad aż po jezioro Tyberyadzkie; granicą zachodnią był Jordan, wschodnią dział Manassesa i niżej pustynia.

Półowie pokolenia Manassesa przypadła północno-wschodnia część gór Galaad i góry Bazan; na północ rozciągał się Manasses aż do Hermonu; na zachodzie graniczył z pokoleniem Gada, morzem Genezaret, Jordanem, jeziorem Merom i znowu Jordanem na wschodzie stykał się z pustynią.

Ścisłej mówiąc, zachodni pas ziemi w dzielnicy zajordańskiej Manassesa, graniczący z jeziorem Genezaret i pokoleniem Neftalego, dostał się Jairowi i nazywał się wsiami Jaira (Hawoth Jair—Num. 32, 41). Jair, dzielny wojownik, tylko w linii macierzyńskiej należał do pokolenia Manassesa, a w linii ojcowskiej do Judy (1 Par. 2, 21—23), dlatego też i działka jego miała także nazwę: Judy nad Jordanem (Jos. 19, 34).

b) Pokolenia w Zachod. Palestynie. Pokolenie Judy otrzymało rozległą dzielnicę między morzem Martwym a morzem Śródziemnym.

Na południe od pokolenia Judy przypadła siedziba pokoleniu Symeona.

Z północy przytuliły się do działu Judy — pokolenia Beniamina i Dana.

Na północ od pokolenia Beniamina, tudzież na północ i północno-wschód od pokolenia Dana rozsiadło się pokolenie Efraima.

Jeszcze dalej na północ miała swój dział wtóra połowa pokolenia Manassesa.

Pozostałą północną część Chanaanu zajęły pokolenia: Jsachara, Zabulona,

Neftalego i Asera w ten sposób: Aser wązkim pasem rozpostarł się od gór Karmelu do rzeki Leontes; Jsachar znajdował się na północ od pokolenia Manassesa, granicząc z Jordanem; Zabulon usadowił się na północ od Jsachara, zachodząc nad Jordan i nad morze Tyberyadzkie; na koniec jeszcze bardziej na północ równolegle z dalszym ciągiem dzielnicy Asera leżał Neftali.

Pokolenie Lewi nie dostało osobnej dzielnicy, ale za to 48 miast rozrzuconych po wszystkich dzielnicach (Jos. r. 21).

Opisany podział Ziemi Świętej przetrwał przez okres Sędziów i trzech pierwszych królów. Po śmierci Salomona wszystkie ziemie Izraela rozpadły się na dwie duże części: królestwo Judzkie ze stolicą Jerozolimą, składające się z pokoleń Judy, Beniamina i Symeona, tudzież królestwo Izraelskie, złożone z innych pokoleń, mające początkowo za stolicę Sychem, później Therse, wreszcie Samaryę. Koniec Państwu Izraelskiemu położył Sargon II assyryjski w 722 r. przed Nar. Chr. Pierwsza deportacja do Babilonii mieszkańców Państwa Judzkiego, czyli początek niewoli Babilońskiej przypada na r. 606. Po niewoli Babilońskiej historycy różnicują: Okres kapłański od r. 536 do r. 332; grecki okres od r. 332 do 167; okres Machabeuszów od r. 167 do r. 63; od tego czasu okres rzymski.

Ziemia Święta za czasów Chrystusa Pana dzieliła się na dwie główne części: Kraj po tę stronę Jordanu (Cis-Jordanem) i Kraj po tamtą stronę Jordanu (Trans-Jordanem).

Kraj po tę stronę Jordanu czyli Palestyna Zachodnia, rozpadał się znowu na trzy prowincje: Judeę, Samaryę i Galileę.

1) Judea, najważniejsza i najrozleglejsza prowincja Palestyny, obejmowała ziemię pokoleń: Judy, Symeona, Beniamina, Dana i część południową Efraima; granice miała następujące: na północy Samaryę, od wschodu Jordan i morze Martwe, od południa Arabię Skrytą, od zachodu Filistę i morze Śródziemne. Dzieliła się Judea na jedenaście toparchii, czyli okręgów; podział ten, zapewne, dokonany był

przez Rzymian, gdyż żadnej o nim wzmianki przedtem nie znajdujemy \*).

2) Samaryja, gr. *Σαμαρία*, Vulg. Samaria, — była najmniejszą z trzech prowincyi, leżała w środku kraju po tę stronę Jordanu, między Judeą a Galileą, na dawniejszych terytoryach: większej części pokolenia Efraima, połowy Manassesa i południowej części pokolenia Isachara. Samaryę zamieszkiwali nienawistni Żydom Samarytanie (Ob.).

3) Galilea, gr. *Γαλιλαία*, Vulg. Galilaea, — północna prowincya Palestyny, zajęła dawniejsze posiadłości pokoleń: Asera, Neftalego, Zabulona i części Isachara; granice Galilei: od południa Samaryja, od wschodu Jordan, od północy rzeka Leontes, od zachodu Fenicya. Józef Flawiusz (*Bell. iud.* III, 3, 1) rozróżnia Galileę wyższą, t. j. północną i Galileę niższą, t. j. południową. Galilea wyższa nazywała się także Galileą narodów (pogan) hebr. *Galil haggoim*, gr. *Γαλιλαία τῶν ἔθνων*, Vulg. Galilaea gentium, — gdyż była zaludniona przez pogan: Fenicyan, Syryjczyków, Arabów i Greków. Galileę niższą zamieszkiwali przeważnie Żydzi, zwani Galilejczykami. Galilejczycy odznaczali się walecznością, nieustraszoną odwagą, pracowitością, prostotą; różnili się od Żydów judzkich niektórymi zwyczajami, a nawet i narzecze mieli odmienne (*Mat.* 26, 73; *Marc.* 14, 70; *Luc.* 22, 59). Żydzi judzcy, zarażeni pychą Doktorów zakonnych, nie uważali Galilejczyków za prawowiernych i czystej krwi Żydów, dlatego też okazywali im pewną pogardę (*Joan.* 7, 52). Zbawiciel jednak upodobał sobie Galilejczyków i ich krainę: w Galilei Pan Jezus pozostawał w latach dziecięcych i młodzieńczych, tam też spędził większą część swego życia publicznego, na apostołów powołał Galilejczyków z wyjątkiem Judasza Iskarioty.

W kraju po tamtą stronę Jordanu, t. j. w Zajordaniu, rozróżniano za czasów Zbawiciela następujące krainy: Perea, Galaad, Gaulonitydę, Abilene, Batanea, Trachonitydę, Itureę, Auranitydę i Dziesięciogród.

O tych krainach pokrótce:

1) Perea, gr. *Περαια* (γῆ), Vulg. Peraea, — rozciągała się od rzeki Arnon do rzeki Jabok; wschodnią granicą Perei była pustynia, a zachodnią morze Martwe i Jordan. Wszakże przez Perea w szerszem znaczeniu rozumiano wszystkie krainy Zajordania od rzeki Arnon aż do stóp gór Antilibanu.

2) Galaad, w szerszem rozumieniu, podobnie jak Perea, oznacza całe Zajordanie, lecz zwykle nazywano tak krainę, znajdującą się między Jabokiem i Jarmukiem.

3) Gaulonityda (Gaulonitis), kraina rozciągająca się od rzeki Jarmuku do stóp Antylibanu.

4) Abilena, gr. *ἡ Αβιληνῆ*, Vulg. Abilina, — kraina położona nad rzeką Baradą między Damaszkim i Antylibanem.

5) Batanea (Batanaea) znajdowała się na wschód od Gaulonitydy i Galaadu.

6) Jeszcze dalej na wschód za Bataneą mieściły się krainy: (Trachonityda (Trachonitis), Iturea na południe od Trachonitydy, Auranityda (Auranitis) na południe od Iturei.

7) Dziesięciogród, gr. *Δεκάπολις*, Vulg. Decapolis, Wuj. Dekapol (*Mat.* 4, 25; *Marc.* 5, 20; 7, 31), — tak się nazywał związek polityczny dziesięciu (później zapewne więcej) miast, zamieszkałych przeważnie przez Greków, a znajdujących się w północno-wschodniej stronie Ziemi Świętej \*).

\*) Toparchie Judei były: 1) Jerolim, 2) Gofna (Gophna, dziś: Dżifna), 3) Akrabeta (dziś: Akra-be), 4) Tamna (Thamna, dziś: Tibne), 5) Lidda (Lud), 6) Emmaus (Nikopolis, dziś: Amwas), 7) Betleptenfa (Bethleptenpha — między Emmaus i Idumea), 8) Idumea, 9) Engaddi (dziś: Ain Dżiddi), 10) Herodejon (Dżebel el-Fureidis), 11) Jerycho (Riha).

\*) Według Pliniusza (V. 18, 74) do tej konfederacyi należały następujące miasta: 1) Damaszek, 2) Filadelfia, 3) Rafana (Raphana), 4) Scytopolis (Bet-san — jedyne miasto Dziesięciogrodu, leżące po tę stronę Jordanu), 5) Gadar, 6) Hippon, 7) Dyon (Dion), 8) Pella, 9) Geraza (Gelasa), 10) Kanata (Cannatha).



Po śmierci Heroda Wielkiego królestwo jego podzielił August na cztery części:

a) Archelausz, syn Heroda, otrzymał Judeę, Samaryę i Idumęę z tytułem etnarchy; lecz w dziesiątym roku rządów, oskarżony przed Augustem o nieludzką, został zesłany na wygnanie do Wienne, miasta w Gallii. Ziemie Archelausza włączone były do prowincji Syryjskiej i rządzone przez prokuratorów rzymskich. Pierwszym takim prokuratorem był Konopiusz, a piątym z kolei Pilat Poncki (26—36 po Chr.).

b) Drugiemu synowi Heroda Wielkiego, Herodowi Antypie, powierzyl August władzę nad Galileą, Perea, Galaadem, z tytułem tetrarchy. Herod rządził do r. 39 po Chr.

c) Trzeci syn Heroda Wielkiego, Filip, dostał Gaulonityde, Batanęę, Trachonityde, Itureę i Auranityde, również z tytułem tetrarchy.

d) Wreszcie Lizaniasz został tetrarchą Abileny.

C) Czasy od upadku Jerozolimy aż do doby dzisiejszej.—W r. 70 po Nar. Chr., jak wiadomo, Jerozolima została zburzona przez Tytusa, a i cała Palestyna wskutek wojny spustoszona. Próbowali jeszcze Żydzi odzyskać niezależność, zwłaszcza pod wodzą Barkochby w 132 r., ale bezskutecznie. Chociaż już od czasów niewoli Babilońskiej miesiali na obczyźnie kolonie, jednak teraz już cały naród oddaje się tularce.

Po okresie rzymskim od Konstantyna Wielkiego (323—336) idzie o okres cesarzy chrześcijańskich; od r. 570 okres arabski; w r. 1074 Turkomani Seldżukowie rządzą Palestyną; od r. 1096 okres wypraw Krzyżowych; nakoniec od r. 1517 do dnia dzisiejszego okres turecki.

Pod względem administracyjnym dzisiaj Palestyna częściowo należy do wilajetów (gubernii) syryjskich—damasceńskiego i bejruckiego; Jerozolima tworzy oddzielny autonomiczny sandżak (powiat), pozostający pod zarządem mutesarrifa I-ej klasy; Liban od Tripolisu do Saidu (z wyłączeniem Bejrutu) stanowi także autonomiczny sandżak pod zarządem chrześcijańskiego muszira.

Wszystkiej ludności we właściwej Palestynie jest dzisiaj około 800,000. Prócz osiadłych Europejczyków, tubylcy są: Turcy, Turkomani, Beduini, Żydzi i mała garstka Samarytan.

Co do religii mieszkańcy dzielą się na: mahometan, żydów, około 80,000 chrześcijan.

Z wyznań chrześcijańskich liczebnie, intelektualnie i moralnie przodują katolicy (w Palestynie i Syrii razem jest przeszło pół miliona), którzy dzielą się na Łacinników, Chaldejczyków, Ormian (20,000 w całej Syrii), Greków połączonych czyli Melchitów, Maronitów (około 320,000, przeważnie na Libanie). Łacinnicy mają w Jerozolimie swego patriarchę od r. 1848 (nieobsadzony był patriarchat od r. 1191), pierwszym był wybitny ks. Walerga, dzisiejszym patriarchą jest ks. Camassei. Liczne są zakony z seminariami, szkołami, ochronami, hospicjami i szpitalami. Największe zasługi w Ziemi Świętej położyli Ojcowie Franciszkanie, którzy od sześciu wieków tam przebywają i podczas zaburzeń muzułmańskich wydali w tym kraju do 5,000 męczenników; główny przyłożony franciszkański w Palestynie nosi zaszczytny tytuł „kustosza Ziemi Świętej”, jest nim nowomianowany O. Honorat Carcatera. Opieka nad wszystkimi katolikami w Ziemi Świętej przysługuje Francji, reprezentowanej przez konsula generalnego, który przemieszkuje w Jerozolimie. Godność tę obecnie piastuje M. Gueyraud.

Inne wyznania chrześcijańskie: Syryjczycy-Jakobici (w całej Syrii 50,000); kościół grecki z trzema gałęziami: monofizycką, nestoryańską, prawosławną. Kościół prawosławny rosyjski ma specjalne stowarzyszenie „Imperatorskoje Prawosławnoje Palestinskoje Obszczestwo”, istniejące od r. 1882, z głównym zadaniem rozszerzenia prawosławia, posiadające przeszło 100 szkół, co rok wysyłające do Palestyny 10,000—15,000 pielgrzymów. Kościół ormiański schizmatyczny; Koptowie nie połączeni i Abissyńczycy; Protestanci.

VIII. Główniejsze miasta.  
a) Naterytoryach Judei. Jerozolima, po arab. el Kuds=Święte m., główne miasto Palestyny (Ob.); Jerycho, dzisiejsze El-Riha, odległe od Jerozolimy o 30 kilometrów, sławne i w

starożytności, sławne i dzisiaj z najnowszych wykopalisk; Galgala lub Galtal, dzisiejsze Tell-Dżeldżul, między Jordanem i Jerycho; Betel, dawniej jeszcze zwane Luz i Luza (Jos. 18, 13), a później przez proroków Bethawen (Os. 4, 15; 10, 5), leżał przy drodze z Jerozolimy do Sychem, dzisiejsza wioska Bejtin; Hai, na wschód od Betelu; Gabaon, na południe od Betelu; Gabaa, na północ od Jerozolimy; Masfa, niedaleko na północ od Jerozolimy, prawdopodobnie dzisiejsza wieś Szafat,—według innych na północo-zach. od Jerozolimy, dzisiejsze Nebi-Samuil; Modyn, na zach. od Betelu, dzisiejsza wioska el-Medije; Sylo, w północnej Judei, dziś wioska Sejlun; Arymatea, najprawdopodobniej dzisiejsza wioska Ramle, na zach. od Modynu; Gezer, na południe od Arymatei, głośnie dziś z wykopalisk. po arab. Tell Dzezer; Lidda na południo-wschód od Jafy o 15 kilom., później przezwane Diaspolis, dziś el-Lud; Jafa, port jerozolimski, zwana też Joppa i Joppe odległa od Jerozolimy o 50 kilom.; Antypatryda, na północo-wschód od Jafy, dziś Kifr Saba; Tamnatsare, w górach Efraima, dziś Khirbet Tibne; Emmaus, archeologowie różnią się w zdaniach i wskazują 3 różne miejsca: dzisiejsze Amwas, w połowie drogi między Jafą a Jerozolimą, — Kolonije, dzisiejsze, o 30 stadyów od Jerozolimy, także przy drodze wiodącej z Jafy do Jeruzalem, — wreszcie dzisiejsze el-Kubejbe, leżące na północo-zach. od Jerozolimy w odległości 60 stadyów; Betsames, dziś Ains-Szema, w odległości 20 kilom. na zach. od Jerozolimy; Karyatyrim, dziś Karyet et-Enab, ku północy między Betsames a Jerozolimą; Betleem, dzisiaj Bejt el-Lahm, na południe o kilometr od Jerozolimy, po Jerozolimie najślawniejsze miasto w historii Odkupienia; Hebron, w starożytności zwane także Karyath Arbe = „miasto Arby“ (Jos. 15, 13), dzisiaj el-Khalil = „Przyjaciół Boga“, przez pamięć na Abrahama, któremu Biblia to miano nadaje (Is. 41, 8; Jac. 2, 23); Bersabee, arab. Bir et-Sebaa, na południu Palestyny; Kades, albo Kades Barne, jeszcze dalej na południe.

b) Miasta na terytoryach

Samaryi. Samarya, przezwana przez Heroda Wielkiego na cześć cezara Augusta Sebaste (= Augusta), dziś wioska Sebastije; Sychem z przedmieściem Sychar, w czasach rzymskich Neapolis Flavia, dziś Nablus i Naplusa; Cezarea Palestyńska, port zbudowany przez Heroda W., dziś ruiny Kajsarijeh.

c) Miasta na terytoryach Galilei. Kafarnaum, na zachodnio-północnym brzegu morza Tyberyadzkiego, „miasto Jezusowe“ (Mat. 9, 1; Marc. 2, 1; Luc. 4, 31), dziś ruiny Tell Hum; Betsaida, niedaleko Kafarnaum, bardziej na południe od tego miasta; Magdala, prawie że w środku zachodniego wybrzeża morza Tyberyadzkiego; Tyberyada, dziś Tabarije, na południe od Magdali; Nazaret, miasto niewielkie, lecz podobnie jak Betleem i Jerozolima drogie sercu chrześcijańskiemu, gdyż tu „Słowo ciałem się stało“ (Joan. 1, 14) i tu się Pan Jezus wychowywał, leży na zach. od g. Taber, od Jeruzalem odległe o 120 kilometrów, dziś po arabsku zowie się el-Nazira; Kana Galilejska, dziś Kefr-Henna, na północo-wschód od Nazaretu; Seforys na zachód od Kany; Naim na południo-wschód od Nazaretu; Endor, na wschód od Naim; Jezrael, zwane później Ezdrelon, u stóp gór Gelboe; Mageddo pod górami Karmelu; Betsan, między Jordanem i górami Gelboe, później zwane Scytopolią, dziś Bejsan.

d) Miasta w Zajordanii. Dan, dziś Tell-el-Kadi przy źródle Jordanu el-Leddian, ze wszystkich miast palestyńskich najwięcej wysunięte na północ, pierwotnie nazywało się Lais, Lesem; Cezarea Filipowa, u źródła Jordanu Banijas, tu Zbawiciel obiecał prymat św. Piotrowi (Mat. 16, 13—20); Gaulon lub Golan, od którego została nadana nazwa prowincji Gaulanitydzie; Astarot Karmaim i Edrai, dawne stolice królestwa Bazanu; Gadara, poniżej rzeki Jarmuk; Pella, naprzeciwko Betsamu; Jabes Galaad, na południu od Pelli; Geraza nad rz. Jabokiem, w górnym jej biegu; Tesbe, Ramot Galaad, Rabbat Ammon (Filadelfia), Hezebon, Medaba, Dibon, Rabbat Moab (Areopolis).

IX. Instytucje naukowe, odkrycia, Palestynologia. Od szeregu lat odbywają się w Palestynie systematyczne badania naukowe nad tym krajem, jako to: geografją, klimatem, geologią, florą i fauną, oraz gruntowne także poszukiwania archeologiczne, wielce przyczyniające się do zrozumienia życia starożytnych Hebrajczyków i innych dawniejszych ludów tej ziemi. Oczywiście rzecz, że te głębokie badania i poszukiwania pożyteczne są nie tylko już jako przyczynek do zaznajomienia się ze wschodnią kulturą, ale szczególnie w odniesieniu do tłumaczenia księgi nad księgami — Biblii. To też nie dziwnego, że tak instytucje zawodowe, jak i jednostki popierane często przez rządy państw rozmaitych (Anglia, Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone) z prawdziwym zapałem i niestrudzoną wytrwałością oddają się tej pracy owocnej. Z instytucji zasługują na szczególniejsze uwzględnienie: Szkoła praktyczna studiów biblijnych — *Ecole pratique d'études bibliques* — utworzona w r. 1890 w Jerozolimie i pozostająca pod kierownictwem ojców Dominikanów konwentu Świętego Stefana; od r. 1892 profesorowie tej szkoły redagują czasopismo *Revue Biblique*. Angielskie stowarzyszenie (protestanckie) — *Palestine Exploration Fund* — założone w Londynie w r. 1865, a od r. 1869 wydaje czasopismo *Quarterly Statement*. Niemieckie stowarzyszenie — *Deutscher Verein zur Erforschung Palästinas* — założone w Lipsku 1878 r., redaguje od tegoż r. *Zeitschrift des deutschen Palästina Vereins*.

Z odkryć palestyńskich, dokonanych w ostatnich latach, niektóre, zwłaszcza z czasów pierwotnych i chananejskich, mają wielką wartość archeologiczną. Należą do nich: a) tu i owdzie spotykane kopce i pagórki; po ich rozkopaniu przekonano się, że są tam fundamenta dawnych budowli, murów miast i t. p., jak np. w Jerycho, Gezerze, Mageddo; b) groby w jaskiniach kute, sięgające niemal 2500 r. przed Chr.; c) rozmaite megality, t. j. kamienne pomniki przedhistoryczne, jak: dolmeny, kromlechy i menhiry; d) rozliczne figurki bóstw chananejskich, szczególnie bogini Aszery, najróżnorodniejsze

amulety; e) liczne narzędzia kamienne z wieku paleolitycznego i neolitycznego; f) ceramika, poczynając od XVI w. przed Nar. Chr.

Ogół nauk o Palestynie, tak starożytnej, jak i nowożytnej zowie się Palestynologią. Widzimy z tego pobieżnego zarysu jak każda z nich ma rozległy zakres i jak wymaga zawodowego wykształcenia.

X. Literatura. Literatura o Palestynie jest niezmiernie szeroka, to też podajemy jej częśćkę za ledwie. Pewien rozkład na działy ułatwi orientowanie się w tym przedmiocie. 1. Działy bibliograficzne, słowniki i encyklopedye, czasopisma. T. Tobler, *Bibliographie geogr. der Palaestina*, Leipzig 1867 (podaje 1068 autorów); R. Roehricht: *Bibliotheca Geographica Palaestinae*, Berlin 1890 (podaje 3,515 autorów); znakomite dzieło Roehrichta wymienia bibliografię do r. 1878, dalszej pracy podjął się P. Thomsen: *Die Palästina—Literatur*. Eine internationale Bibliographie in systematischer Ordnung mit Autoren und Sachregister, Leipzig, wyszły 2 tomy, pierwsze wyd. 1908 r. zawiera materiał usystematyzowany od r. 1895—1904, drugi wyd. w r. 1911 obejmuje literaturę od r. 1905—1909. F. Vigouroux: *Dictionnaire de la Bible*, 5 t., Paris 1895—1912; M. Hagen: *Lexicon Biblicum*, 3 vol., Paris 1905—1911; P. de Aquila, *Dykeonarz biblijny*, z włosk. przetłum. ks. Tadeusz Kapucyn, 4 t., Kraków 1856; ks. M. Nowodworski, *Encyklopedia Kościelna*, t. 31, Warszawa—Płock 1573—1911 (dobre biblijne artykuły ks. profesora Knapieńskiego i ks. prof. Zaremby); ks. Z. Chelmiński, *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1904 nast. — Prócz przytoczonych czasopism (n. IX) na szczególniejsze uwzględnienie zasługuje, jako podające najnowszą bardzo szczegółową bibliografię i przez to czasowo uzupełniające wymienione wyżej dzieła bibliograficzne: *Biblische Zeitschrift* herausgegeben von Dr. J. Göttberger und Dr. J. Sickenberger, Freiburg im Br.; jako miła lektura dobre jest popularne czasopismo palestinologiczne *Jerusalem*, wydawane przez Ojców Asumpcyonistów.



2. Niektóre działy z zakresu geografii, historii, stosunków dzisiejszych. a) Prace ściśle naukowe i informacyjne. *Onomasticon urbium et locorum Sacrae Scripturae* seu liber de locis hebraicis, graece primum ab Eusebio Caesariensi, deinde latine scriptus, ab Hieronimo, in commodiorem vero ordinem reductus, variis additamentis auctus notisque et tabula, geographica Judaeae illustratus opera Jacobi Bonfreii S. J. Recensuit et animadversionibus suis auxit Joannes Clericus (Ugolinus: *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744—69, vol. V); Hadrianus Relandus: *Palaestina* (tamże, vol. VI i oddzielnie parokrotnie wydawane); z nowszych dzieł: E. Robinson: *Biblical researches in Palestine*, mount Sinai and Arabia Petraea, 3 t., Boston 1841; tenże: *Later biblical researches in Palestine*, London 1861; tenże: *Physical Geography of the Holy Land*, London 1865 (dzieła Robinsona są i w przekładzie niemieckim); V. Guérin, *Description géographique, historique et archéologique de la Palestine*, 7 vol., Paris 1868—80 (jest to jeden z najbardziej wyczerpujących i najsumienniejszych opisów Ziemi Świętej); K. Baedeker, *Palästina und Syrien*, Leipzig 1911; P. B. Meistermann, *Nouveau Guide de Terre Sainte*, Paris 1907; Fr. Liévin de Hamme, *Guide indicateur des sanctuaires et lieux historiques de la Terre Sainte*, Jerusalem 1887; *La Palestine*, *Guide historique et pratique* par des Professeurs de Notre-Dame de France a Jerusalem, Nouvelle ed., Paris 1912; O. N. Golichowski, *Ziemia Święta*, przewodnik po Palestynie, Lwów 1896; Ks. J. Łukaszewicz, *Przewodnik Egiptu i Palestyny*, Poznań 1902; Szczepański, *Synopses praelectionum de Palaestinologia*, vol. I, fascic. I, Geographia Palaestinae antiquae, Romae 1912; W. Pol, *Geografia Ziemi Świętej* w dwóch księgach (Dzieła prozą W. Pola, I wyd. zbiorowe, Lwów 1877, t. III); N. A. Zieliński, *Oczerki iz bibljskiej geografii*, Petersburg 1896—97; L. Ackermann, *Archaeologia biblica breviter exposita*, Viennae 1826 (jest to poprawiona archeologia Jahn'a: *Archaeologia*

*biblica* in epitomen redacta, wciągnięta na Indeks *Deer.* 26 aug. 1822); Joannis Jahn *Archaeologia Biblica*, post Ackermanni conamina, primum edidit M. Bobrowski, Vilnae 1829; A. Putiatycki, *Enchiridion hermeneuticae sacrae*, Varsaviae, 1859; P. Schegg, *Biblische Archäologie*, Freiburg 1857; Dr. M. Miłoch, *Storowęda Biblicka*, v. Praze 1888; M. Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques*, Paris 1901; Dr. J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907; ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1899; ks. A. Lipiński, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1911. Prócz tego jest wiele monografii, zwłaszcza Jerozolimy (ob.), jak np. obecnie wychodzące pomnikowe dzieło, Vincent et Abel, *Jérusalem, recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paris 1912 (pierwszy zeszyt).

b) Piękna lektura (pielgrzymki, podróże). E. Le Camus, *Notre voyage au Pays bibliques*, Bruxelles 1889; K. Geikie, *The Holy Land and the Bible*, London 1891 (dzieło to jest i w przeróbce rosyjskiej pod tyt. *Swiataja Ziemia i Biblia* d-ra Gejki, piereskaz s angl. pod redakcyej F. R. Komarskago, Petersburg 1894); M. Landrieux, *Aux Pays du Christ, Egypte-Palestine* (ouvrage couronné par l'Académie Française), Paris 1909; ks. J. Holowiński, *Pielgrzymka do Ziemi świętej*, wyd. I, Wilno 1832, wyd. II, Petersburg 1853; M. Mann, *Podróż na Wschód*, Poznań 1855; ks. Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Św. i Egiptu*, odbytej 1872 r., Gniezno 1878; ks. G. Pelczar, *Ziemia święta i Islam*, czyli szkice z pielgrzymki odbytej w 1872 r., Lwów 1875; ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie i jej bliższych okolicach*, Warszawa 1897; ks. K. Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Petersburg 1898; ks. Dr. Dutkiewicz, *Refleksye na tle podróży do Ziemi świętej*, Tarnów 1912. Ob. także M. Bersohn, *Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi świętej i ich dziełach*—w „Bibliotece Warszawskiej“, 1863, t. IV, str. 1 nast.

c) Mapy i atlasy, zbiory ilustracji, obrazy stereoskopowe.

we i projekeyjne. Dr. R. von Riess, *Wandkarte von Palästina*, Freiburg in Br. 1907; B. Kozenna, Mapa Palestyny, opracował B. Gustawicz, członek C. K. Geogr. Tow. w Wiedniu; M. L. Migne, *Atlas géographique et iconographique du cours complet d'Écriture Sainte*, Paris; V. Ancessi, *Atlas géographique et archéologique pour l'étude de l'Ancien et du Nouveau Testament*, Paris 1876; L. Cl. Fillion, *Atlas géographique de la Bible*, Paris 1890; Dr. R. v. Riess, *Atlas Scripturae Sacrae*, Friburgi Brisgoviae 1906; M. Hagedorn S. J., *Atlas biblicus*, Paris 1907 („Cursus Scripturae Sacrae); *Album de Terre Sainte*, nouvelle édition revue et corrigée, Paris 1911 (piękne wydawnictwo Ojców Assumptjonistów); *Bilder aus dem Heiligen Lande für Schule und Haus*, 12 Tafeln von Adelfried, text von L. Wiedemayr, München 1904; Dr. L. Frohnmeyer und Dr. I. Benzinger, *Bilderatlas zur Bibelkunde*, Stuttgart 1905; *Palästina*, 24 aquarelle text von J. Benzinger, Hamburg 1899.

3. Przyroda Palestyny (geologia i mineralogia, flora, fauna). O. Fraas, *Aus dem Orient: geologische Beobachtungen am Nil auf Sinai und in Syrien*, Stuttgart 1867; Cultrera, *Mineralogia biblica*, Palermo 1881; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration recente*, Paris 1907, str. 361—373 (jest tam szeroko uwzględniona bibliografia geologii Palestyny); Ol. Celsius, *Hierobotanicon seu de plantis Sacrae Scripturae*, 2 tom, Upsalae 1745; S. Bochart, *Hierozoicon sive de animalibus Sanctae Scripturae*, 2 in fo, London 1663, Francfort 1675 (wyd. poprawione przez E. J. C. Rosenmüllera) wyd. trzecie in 4-o Leipzig 1793—96; Ad. Kinzler, *Bibl. Naturgesch.* Calw und Stuttgart 1884; H. B. Tristram, *Nat. Hist. of. the Bible* (wyd. 8), London 1889; V. Morwood, *Scripture Animals*, London 1888; A. E. Knight, *Bible Plants and Animals*, London 1889; W. A. Grosser, *The trees and plants in the Bible*, London 1889; J. G. Wood, *Bible Animals*, London 1892; L. Fonck, *Streifzüge durch die Biblische Flora*, Freiburg im Br. 1900; J. Kandler, *Flora biblica exsiccata*, Haifa 1912 (wy-

szedł dopiero 1 zeszyt tego ciekawego zielnika); L. Cl. Fillion, *Atlas d'histoire naturelle de la Bible*, in f-o, Paris 1884.

4. Archelogia, wykopaliska i odkrycia. Clermont-Ganneau: *Archaeological Researches in Palestine during the years 1873—1874*; tenże: *Études... Recueil... Études d'archéologie orientale*; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration récente*, Paris 1907; *O rezultatach nowszych wykopalisk i badań w Palestynie* — w „Miesięczniku Katechetycznym i Wychowawczym“, Lwów 1911, str. 358 nast.; Ks. J. Archutowski, *Poszukiwania archeol.* w „Wiad. Arch. warsz.“ 1911, str. 93—9; 146—55; ks. W. Michalski C. M., *Znaczenie odkryć na Wschodzie, a szczególnie w Palestynie od r. 1888—1911*, w „Przegl. Powsz.“, Kraków 1912, str. 188 nast.; toż samo w dziele *Starożytne Dzieje Biblijne*, Kraków - Stradom 1912, str. 7—85. ks. Szczepański T. J. *Stulecie wykopalisk na Wschodzie. Palestyna przedhistor.* w „Miesięcz. Kościeln.“ 1912, t. VIII, str. 7—10; 81—93. Stale podawane są biuletyny o odkryciach i wykopaliskach w wyżej przytoczonych czasopismach (n. IX).

X. A. Lipiński.

Paley Wiliam, anglikański teolog i moralista, ur. w r. 1743 w Peterborough, nauki początkowe odbył w Cambridge pod kierunkiem ojca, następnie został repetytorem w kolegium Chrystusa, archidyakonem w Carlisle, wreszcie otrzymał prebendę przy katedrze św. Pawła oraz katedrę Pisma św., z której miewał prelekcyje o Nowym Test. greckim, które stanowiły tło do późniejszych dzieł przez niego wydanych, a tak słusznie cenionych zarówno dla siły myśli i ścisłości i logiczności, pojęć, jak i ze względu na piękny i jedyny styl. † w r. 1805 w Sunderland. Dzieła P-a są: *The Principles of moral and political philosophy*. London 1785, 4-o; *Horae Paulinae, or the truth of the Scripture history of S. Paul evinced. Tż 1787, The Young christian instructed. etc. Tż 1788, 12-o; A View of the evidences of christianity. Tż 1794, 3 t. 12-o; Natural Theology, or evidences of the existences and attributes of the Deity etc. Tż 1802, 8-o; *Mowy* wydane przez wdowę po śmierci P-a. (Por. George-Wilson Meadly, *Memoires de Paley*;*

Feller, Michaud, *L'Encycl. cath.*; Blanc, *Dict. de Phil.*). X. J. N.

**Palidoro da Caravaggio** malarz ob. Caldara.

**Paligonius** kompozytor muzyczny z XVI w., jeden z najsławniejszych w Polsce, znany z wniósłego Introitu „Rorate coeli” na 5 głosów, przechowywanego w księgach rorancich na Wawelu. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kościołach polskich od XV w.* 8-o, str. 15).

**Palimpsesty** albo *codices rescripti* są to dawne rękopisy, na których umyślnie zatarto pierwotne pismo przez wyskrobanie nożem i wygładzenie pumeksem; używano ich jako materiału pisma. Czyniono to dla drogości materiału piśmiennego, a nadto z powodu nieznamości wartości dokumentów. Sposób ten znany już był w starożytności, a upowszechnił się w średnich wiekach. Za pomocą odpowiednich środków chemicznych udaje się odczytać dawne pismo. W ten sposób odtworzono niejedną pomnik literatury starożytnej. Król Mai, bibliotekarz watykański odnalazł w 1822 większą część *Republiki* Cicerona, urywki pierwszych OO. Kłā, fragmenty Homera, listy Antonina, Marka Aureliusza i t. d. *Instytucje* Gajusa, również zostały odczytane z palimpsestu w Weronie w r. 1816 przez Niebuhrā. Niezmiernie trudne są do odczytania P-y dwa razy pisane — *codices scripti* np. znalezione, przez Pertza w Muzeum brytańskim P., na którym naprzód były fragmenty historyka Graniusa Licinianusa z VII w., następnie kursywne pismo jakiegoś gramatyka rzymsk. z IV w. a w końcu kilka homilij św. Jana Chryzostoma po syryjsku z XI w.— O P-ach pisali: W. Wattenbach, *Das Schriftwesen in Mittelalt.* 1896, 3 wyd.; Posse, *Handschriftenkonservecierung*. 1899 i inni. Przy opactwie benedyktyńskim w Beuronie znajduje się Instytut *Palimpsestorum*. Wydawnictwo to ściśle naukowo prowadzone, podaje teksty pierwotne rękopisów objaśnione kliszami fotograficznymi, uwagami krytycznymi i t. d. W 1912 r. wyszedł t. I, *Codex Sangallensis* 193, *cujus scriptura inferior* (saec. VI),

praebet fragm. uberrima simul et antiquissima Danielis proph. iuxta translationem S. Hieronymi. 153 tablic świeciotdruk. małe folio. (Por. S. Ogelbr. *Enc. Powsz.* t. XI, str. 240; Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, t. II, k. 532; not., kat.). X. J. N.

**Palingeneza** albo *palingenezya*, *παλιγενεσία* od *palin* — znówu i *γενέσις* —rodzenie, wyraz grecki oznaczający odrodzenie wszystkich istot żyjących, jakie, według Karola Bonnet'a, będzie miało miejsce po ich śmierci. Według stoików podobna przemiana odbywa się periodycznie w historii. Wyraz P-a stał się powszechnym od czasów ogłoszenia przez Bonnet'a dzieła *Palingenésie philosophique*. August Cieszkowski napisał też dzieło *Gott und Palingenesie*. Berlin 1842.

**Paliwoda** Marceł ks. współcz. dr. teol., zwycz. profesor prawa kanonicznego w uniwersytecie w Lwowie, prefekt studiów w seminarium łacińsk., sekretarz sądu bpiego. Napisał: *Praelectiones ex jure canonico singulari habito respectu ad dispositiones civiles imperii Austriaci*. Leopoli 1876, 4-o (litogr.); *Praelectiones ex jure canonico singulari cum respectu ad ritum ruth. cath. etc.* Tłz 1839, 4-o, (litogr.); *Praelectiones ex jure canonico singulari cum attentione ad ritum rutheno-catholicum... recognitae ac locupletatae cura dr. B. Jaszowski*. Tłz 1901, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 327 i nast.).

**Palka**, jest to mały kwadracik płócienny biały, mający niemniej od 10 cm, a nie więcej od 15 cm, w kwadrat, służący do przykrywania kielicha podczas Mszy ś., chroniący zawartość kielicha (wino, a po konsekracji Najśw. Krew Pańską) przed mocącymi tam wpaść owadami. Palkę powinny składać dwa przynajmniej kwadraciki płócienne mocno krochmalone dla nadania im sztywności, lub też pomiędzy nie można włożyć tekturkę, co też przeważnie jest praktykowane, na co pozwala Kongregacya (S. R. C. 17 Jan, 1701). W pierwszych wiekach P k nie używano, lecz jedno z żałamań korporala służyło za palkę; naturalnie korporala były daleko większe od dzisiejszych. Ten starożytny zwyczaj dochował się do naszych czasów w



Lyonie (Bernard, *Cours de Lit. Rom.* Paris 1884, I, p. 234). Wszakże w XI w. palka już była w użyciu, jak świadczą o tem ś. Anzelm w dziele swoim „De sacramentorum diversitate“ (Cozma de Papi, *Lit. S. Cath.* ed. 2, p. 86). Innocenty III wyraźną czyni wzmiankę o różnicy pomiędzy korporalem a palką (*De Myst. Mis.* I. 2, c. 56). Palka może być jak wyżej była o tem mowa, tylko płócienna (Decr. 1287; 2600; 3387; 3868), nie może być jedwabna, zabrania bowiem tego dekret n. 2087. Za pozwoleniem jednak Kongregacyi może być wierzchnia część palki poszyta jedwabiem odpowiedniego koloru, zgodnego z kolorem szat liturgicznych; zawsze może być wierzch palki haftowany, lub mieć przynajmniej mały krzyżyk; może być także zupełnie gładka. Nie może jednak mieć wyhaftowanych oznak śmierci, ani być koloru czarnego. (S. R. C. 24 listop. 1905, n. 3892). Palka przed użyciem ma być poświęcona przez bpa lub kapłana, mającego na to upoważnienie, lecz po upraniu powtórnie poświęcić nie trzeba.

X. M. S.

**Palladius**—pustelnik, autor dzieła *Historia Lausiaca*, od początku w. V bp w Azji Mniejszej. Bliższych pewnych wiadomości o nim nie mamy. To tylko pewna, że przez dłuższy czas przebywał na pustelni, poznał dokładnie życie zakonników i to następnie na prośbę Lausiusa rzadcy Kappadocyi opisał w *Historia Lausiaca* continens vitas sanctorum patrum w języku greckim — Ἡ πρὸς Λαύσιον ἱστορία περὶ τῶν σάνκτων πατέρων. Jest to podstawowe dzieło do poznania początków dziejów życia zakonnego. Jedno z najlepszych wydań znajdujemy u Migne'a, *Patr. Graec.*, t. XXXIV, p. 967—990. (Por. J. Krz. Martini, *Disputatio de vita fatisque Palladii Hellenopolitani*, Altorf 1754; Preuschen, *Palladius und Rufinus*, 1897; C. Butler, *Lausiaca. Hist. of P.*, 2 t. Cambridge 1898—1904).

X. R. J.

**Palladius** Rutilius Faurus Aemilianus, pisarz rzymski z IV w., autor dzieła *De rustica* w XIV księgach, w którym opisuje kolejno podług dwunastu miesięcy zajęcia wiejskie. (Por. Schnei-

der, *Script. rei rustic. vet. lat.* II, Leipzig 1795; J. C. Schmidt, 1898).

**Pallan** Stanisław, współcz. pedagog i pisarz ludowy, kierownik szkoły w Pilźnie, napisał: *Św. Piotr*, książkę Apostołów, pierwszy pż i t. d. Lwów 1887, 16.; *Kunegunda*, patronka Polski i Litwy i t. d. Tarnów 1892, 16-o; *S. Kazimierz*, królewicz polski i t. d. Tze 1893, 16-o; nadto cenny podręcznik *Metodyczne postępowanie przy czytaniu i objaśnianiu treści powiastek moralnych*. Lwów 1895, wyd. 2-ie, i inne.

**Pallavicini** (stary lombardzki ród szlachecki, sięgający X w., obecnie w 3-ch liniach Croma, Ceva, Genua, kwitnący) Pietro Sforza S. J. historyk soboru Trydenckiego, ur. w Rzymie 28 listop. 1607 r. Pierwotnie był kapłanem świeckim, członkiem wielu kongr. za Urbana VIII, popadłszy w niełaskę, wysłany jako gubernator do Jesi, Orvieto, Camerino. W r. 1637 po walce stoczonej z sobą samym i rodziną, wstąpił do zakonu Jezuitów. Po skończeniu nowicyatu 1639 r. został prof. filozofii, następnie teologii w kolegium rzymskim. Za pza Innocentego X sprawował różne wysokie urzędy. Jemu też powierzono odparcie złośliwego dzieła Sarpiego o soborze Trydenckim, czemu zawdzięczamy jego wspaniałe na liczne języki tłumaczone i dotąd nie z wartości swojej nie zatracające dzieło *Istoria del concilio di Trente*, 2 t., Roma 1656 (po niem. wyd. przez F. Klitsche, 8 t. 1835). Ponieważ praca ta miała charakter apologetyczny utrudniający czytelnikowi zapoznanie się z samym przedmiotem, przeto P. 1666 r. wydał skróty historyczny. Dzieło P-go było napadane przez zwolenników Sarpiego, natomiast wysoko cenione przez bezstronnych historyków. Aleksander VII, który był zarazem przyjacielem P-a mianował go w nagrodę za usługi oddane prawdzie historycznej 1657 krdłem, którą to godność przyjął dopiero na rozkaz zwierzchników zakonnych. P. napisał też *Vindicationes Societatis Jesu* pko b. jezuitcie Klemensowi Scotti, oraz rozprawy o stylu, wymowie, z zakresu filozofii, ascezy i i teologii a także w latach młodzieńczych tragedję *Ermengildo Martyre*. Prace te znajdują się w zbiorowym wydaniu *Opere editae ed inedite*, 5 t. Roma 1844 — 48. (Por.

Brischar, *Beurth. d. Controv. Sarpi's u. P-is.* 1844; Ireneo Atto, biogr w Wenecyi 1780; Sommervogel, *Bibl.*)  
(Ch.).

**Palliusz** (pallium) jest to taśma biała, wełniana, szerokości 5 ctm., włożona na ramiona tworzy jakby naszyjnik, w którego z przodu na piersi i z tyłu na plecach spuszcza się dwa końce, dla ciężkości wewnątrz przy zakończeniu opatrzone ołowiem i pokryte czarnym jedwabiem. Ozdobiony jest sześciu krzyżkami z czarnego jedwabiu, z których dwa są w środku końców wiszących, a cztery na naszyjniku w równych od siebie odstępach. Przytwardza się do ornata szpilkami. Noszą go pż, patryarchowie, prymasi, arbp, oraz bpi, którzy dla osobistych swych zasług albo świętości swej stolicy bpiej mają na to szczególny przywilej. U Greków zowie się *ωμοφοριον* — jest szerszy i dłuższy, sięga aż do kolan, noszą go wszyscy bez wyjątku bpi, otrzymując go przy konsekracyi. Učení opierając się na analogii nazwy, P. wyprowadzają od płaszcza starożytnego z wełny, okrywającego szyję i od szyi zwieszającego się, noszonego przez filozofów greckich na tunice, skąd powstało przysłowie: *tunica pallio proximior*. Rock (*Church of our fathers*, t. II) widzi pierwowzór P-a w todze rzymskiej, której jeden koniec spadał na piersi, a drugi na plecy. Fleury (*La messe*, Paris 1888, VI, p. 46) taki podaje początek P-a. Rzymianie zarzuciwszy toę, zaczęli używać lorum t. j. wstęgi szerokości około 15 ctm., która przepasywała ciało od ramienia lewego na plecy, potem pod ramię prawe i przez piersi do ramienia lewego. Na łuku Konstantyna, Konstantyn i niektórzy jego towarzysze w tę wstęgę są przybrani. Tę wstęgę dostojnicy Kła przyjęli od dygnitarzy świeckich. Nadto loros oznacza przepaskę, zarzutkę, a więc to samo co P-sz którego nazwa pochodzi od *παλλειν* — wzruszać, zarzucać (Abel, *Etude sur le pallium*) P. wszedł w użycie u chrześcian dopiero w IV w., o czem jest wzmianka w *Liber pontif.* gdy mówi o św. Marku pap. († 336). Na początku IX w. wprowadzono szpilki, któremi P. przypinano, iż koniec jego przedni był na środku piersi umieszczony. Amalarus w tymże czasie pisze, że okrag P-a

szyję okalający zowie się *circulus*, a końce od niego zwieszające się — *lineae*. Z XI w. mamy na freskach u Ś. Klemensa w Rzymie P-sz z 4-a krzyżami na ramionach i 2 w zakończeniach. Od XV w. rozmiar P-a stawał się coraz mniejszym, aż doszedł do tej formy, w jakiej go teraz widzimy. Według pontyfikału (*de Pallio*) nie wolno noszącym P-sz bez jego otrzymania ani bpów konsekrować, ani zwoływać synodu, ani olejów, kościółków poświęcać, udzielać święceń kapłańskich, ani krzyża przed sobą nosić; może wszakże bez P-a mszę św. celebrować, a na konsekracye i poświęcenia pozwalać innym bpom. Przed otrzymaniem P-a może spełniać czynności jurysdykcyjne, a na spełnianie czynności bpich liturgicznych, może dawać upoważnienia. Tylko arbp tytularni nie otrzymują P-a, mogą po konsekracyi swej i bez P-a czynności pontyfikalne spełniać (*De Herdt, Praez. pontif.* I, n. 144). Na to znaczenie P-a wpłynął jego symbolizm różnorodny (ob. Rabanus Manus, *De clericor. instit.* I, c. 23, Alkuin, *De Div. offic.*; Amalarus, *De eccl. offic.* I, III, 23; Innocenty III pż, *De myst. SS. Alt.*; Durandus, *Rat.* III, c. 17); ale najpiękniejszym symbolem P-a jest ten, jaki podaje nam Kł w modlitwach przy poświęceniu. Pż tylko może P-sz nosić zawsze i wszędzie, metropolici i prymasi w obrębie swoich metropolii, patryarchowie w swoim patryarchacie, arbp i w swej archidiecezyi, bpi uprzywilejowani tylko w swej diecezyi, a i to nie zawsze. P-sz jest osobistą własnością każdego arbp; po jego śmierci nie może być przez drugiego używany, ale wraz ze zmarłym ma być do grobu złożony na znak, że zmarły pasterz przed tron Boży stanąć musi ze swym ciężarem, aby zdał Bogu rachunek z owieczek swoich. Dla tego arbp objawwszy inną stolicę używa drugiego P-a i z obydwojma zostaje pochowany; dawniejszy P-sz kładzie się pod głowę, drugi na ramiona. Gdyby przypadkiem arbp zszedł z tego świata, tak żeby go nie można było razem z P-em pochować, to P-sz pozostały spalić trzeba i do piszcyny popiół rzucić.

W czasie procesyi i w czasie mszy żałobnych P-sza nosić nie można, ale tylko w czasie mszy uroczystej w dni wskazane przez pontyfikał, mianowicie:

Bożego Narodzenia, św. Szczepana, św. Jana Ap., Nowego Roku, Epifanii, Niedzieli Palmowej, W. Czwartku i W. Soboty, Wielkanocy z dwoma następniemi dniami, Niedzieli Przewodniej, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Ś. Jana Chrzciciela, uroczystości Apostołów, Bożego Ciała, uroczystości świętowanych N. Maryi Panny, Wszystkich Świętych, konsekracyi kła, w miejscowe uroczystości kła metropolitalnego, przy święceniach kleryków i konsekracyi bpów, opatów i zakonnic, w rocznicę konsekracyi kła metropol. i w rocznicę konsekracyi swojej oraz w dniu, w którym się synod prowincjonalny otwiera. Ceremonia poświęcenia P-sza odbywa się w wigilię śś. Apost. Piotra i Pawła po nieszpórach pontyfikalnych, w krypcie pod wielkim ołtarzem obok grobu ś. Piotra. Poswieca albo sam pż, albo krdł celebrujący niezpory, wobec audytorów roty, adwokatów konsystorskich, którzy w imieniu arbpów o P-e zwykli prosić; po pokropieniu i okadzeniu odmawia się modlitwa, w której celebrans prosi Pana Boga, aby pasterze noszący P-e byli wiernymi naśladowcami wielkiego Pastora, co dusze za swe owce położył i wypowiada te symbole, jakie P-sz wyraża, a zwłaszcza symbol łączności ze Stolicą Apostolską. Modlitwę tę podaje Catalani (l. c. I, p. 390 et 391).

Welna do P-sza używa się z baranków poświęconych w bazylice św. Agnieszki w dn. 21 stycznia, pierwszych zwykle zakonnicom przy bazylice św. Cecylii, a w W. Środę, t. j. w dniu, w którym prawdziwy baranek rozkazał swym uczniom przygotować baranka na ostatnią paschę strzyże się welna z baranków i oddaje prefektowi ceremonii apostołskich, który z niej rozkazuje utkać P-e.

Od XII w. arbp i sami albo przez prokuratora mogą prosić pża o P-sz w ciągu trzech miesięcy po prekonizacyi. P sz otrzymany przez prokuratora wkładany bywa w samej metropolii przez którego z bpów sufraganów, upoważnionego przez Stolicę św. Wtedy podczas mszy św. po Komunii, P-sz rozkłada się na ołtarzu i przykrywa welonem jedwabnym. Po ukończeniu mszy, bp celebrujący przybrany w szaty pontyfikalne i kapę siada przed ołtarzem na faldystorzu, odbiera przysięgę w imieniu

Stolicy Apost. od klęczącego przed sobą elekta przybranego w szaty bpie, z wyjątkiem rękawiczek i infuły. Potem celebrans powstaje i wzięwszy P-sz wkłada go na ramiona klęczącego wymawiając przepisaną formę. Po przyjęciu P-a arbp powstaje, przystępuje do ołtarza i udziela ludowi uroczystego błogosławieństwa (ob. Catalani, l. c., p. 387).

Ks. S. G.

**Pallotini Salwator**, ks. współczesny, prałat, konsultor do koncyliów prowincjonalnych w Rzymie, autor kilku dzieł: *Pugna juris Pontificii etc.* 8-o, *Sacerdotium et imperium*, seu Jus Publicum Civile Ecclesiasticum. 8-o, 2 t. *Collectio Conclusionum et Resolutionum* quae in Causis propositis apud S. Congr. Card. S. Concilii Trident. interpretum prodierunt. 4-o, 17 tomów.

**Pallotyni** (Pia Societas Missionum) zgromadzenie poświęcone misjom wśród katolików i pogan. Założycielem jego był wiel. sługa Boży Wincenty Pallotti. Ur. 21 kwiet. 1795 r. w Rzymie, odznaczał się od najmłodszych lat pokorą, zamilowaniem w umartwieniu i miłosierdziem. Otrzymał 1818 doktorat teologii i święcenie kapłańskie (16 maja) zasłynął wkrótce jako spowiednik i kaznodzieja. Wskutek widzenia jakie miał 9 stycznia 1835 r. postanowił założyć pod opieką Maryi Niepokalanej Początek i Królowej Apostołów zgromadzenie pracujące w miarę sił nad zbawieniem dusz. Grzegorz XVI potwierdził je 14 lipca 1835 r. i nadał różne przywileje, które Pius IX pomnożył r. 1847. Pius X zatwierdził konstytucyę tego zgromadzenia 22 stycznia 1904 r. zrazu na próbę 6-letnią. Wśród dzieł apłskich P-o w Rzymie wypada wspomnieć uroczysty obchód oktawy Trzech Króli. Datuje się on od r. 1836 i z początku miał miejsce w kle Neapolitańczyków św. Duchą, później w kilku innych większych kłach, a od 1841 odprawia się u ś. Jędrzeja della Valle. — Przed wspaniałe ubraniami jasełkami codzień przez całą oktawę odprawia się uroczysta msza św., za każdym razem w innym obrządku zachodnim lub wschodnim w otoczeniu wychowanków różnych kolegiów narodowych; każdego dnia prócz 3 kazań włoskich jest nadto kazanie w



oraz innym języku zagranicznym. P. † w Rzymie 22 stycznia 1850 r., pochowany w kle św. Salwatora in Onda, a 13 stycz. 1887 r. rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny. Zgromadzenie P-ów dzieli się na trzy klasy. Do pierwszej należą kapłani i bractwowie żyjący wspólnie. Po 2-letnim nowicyacie składają na rok, a po 3 latach na zawsze przyrzeczenie życia wspólnego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, pozostania w stowarzyszeniu i nie przyjmowania klnych godności. Wstępując do zgromadzenia nie tracą własności tego, co przedtem posiadali i mogą to na cele pobożne obracać, a własnością w testamencie rozporządzać. Oprócz pracy nad własnem uświętobliwieniem zajmują się P-i udzielaniem Sakramentów, kaznodziejstwem, nauczaniem chłopców katechizmu, dawaniem rekolekcji i misyj ludowych i nawracaniem niewiernych. Noszą sutanne czarną z przyszytą do niej pelerynką i rzymski kapelusz. Na czele zgromadzenia jest rektor generalny wybierany na lat 6; prowincjałowie są o-bierani na trzy lata. Obecnie zgromadzenie ma 5 prowincji (rymską, niemiecką, południowo-amerykańską i afrykańską); jemu też powierzono wikaryat apłski w Kamerunie; domów jest ok. 60; członków wr. 1910 było ok. 550, z tych 30 Polaków. Studentów w ich kolegiach jest około 400. W Rzymie mają dwa domy: S. Silvestro in Onda (siedziba generała), i S. Silvestro in Capite (zwany tak od relikwi głowy ś. Jana Chrzciciela). Zaraz w pierwszych latach założenia domu misyjnego w Limburgu nad Laną, wielu młodzieńców z Wielkopolski, Szlaska, Prus królewskich i Warmii zgłosiło się do zgromadzenia. Widząc to przełożeni P-ów postanowili i w Polsce założyć dom. Starania w Wielkopolsce o to nie przyniosły na razie rezultatu, natomiast pierwszy dom otwarto w listopadzie 1907 r. w Jajkowcach w dyec. lwowskiej, a następnie drugi w Kleczy w dyec. krakowskiej. W obu jest razem 3 kapłanów, 6 studentów nowicyuszów i 32 braci. Wydaje pismo miesięczne p. t. *Królowa Apostołów*; w Niemczech P-i wydają 3 czasopisma a w Rzymie *Annuario ecclesiastico*. Drugą klasę tego zgromadzenia tworzą Siostry apostolstwa katolic. (Pallotyńki),

żyjące według III reguły ś. Franciszka i konstytucji P-ów. Jest ich z górą 200 a celem ich: nauczanie i wychowywanie dzieci po szkołach i pensyonatach oraz pomoc na misjach pogańskich. Są one w Rzymie, południowych Włoszech, północnej Ameryce, w Limburgu i w Kamerunie. Trzecią klasą (t. zw. Agregowani) jest bractwo, które modlitwą i jałmużną wspomaga prace apostolstwa katolic. i różnych dzieł pobożnych. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd. Paderborn 1908, t. III; Battandier, *Annuaire pontifical cath.* 1907, 1910).

M. B.

**Palma** (*Phoenix dactylifera* L.) jest drzewem w Palestynie wielkiem, silnem i długotrwałem. Najpiękniejsze palmy znajdowały się w okolicach Engaddi i w Jerycho; stąd to ostatnie miasto nazywano niekiedy miastem palm. P-a albo gałązka palmowa jest symbolem zwycięstwa; składano je na ofiarę w świątyni jerozolimskiej, niesiono przed zdobyciami; posyłano też gałązkę palmową ze złota królom syryjskim jako daninę. Św. Chryzostom sądzi, że Sicerar, o której wspomina Mojżesz była winem palmowem. W Now. Test. P-a była symbolem męczeństwa a także i zwycięstwa nad ciałem i ziemi skłonnościami; stąd w katakumbach, na grobach męczenników kładziono wyobrażenie P-y jednej lub dwóch na krzyż złożonych, wyrte na płytach nagrobkowych. (Por. Exod. XXV, 25; Deuter. XXXIV, 3; Judic I, 6; Hiob. XXIX, 18; I Mach. XIII, 51; II Mach. X, 7; Joan. XII, 13; Calmet, *Dict. de la Bible*).

**Palma** Jakób zw. Młodszym, malarz włoski, ur. w r. 1544 w Wenecji, następca Tintoretta, † r. 1628. Talent znakomity, pod koniec życia zmalał niepomniernie. Wenecya posiada jego obrazy. W Warszawie znajduje się pędzla P-y „Najśw. Panna w gronie aniołów“ u spodu „św. Stanisław i św. Jan“ w katedralnym św. Jana.

**Paima** Jan Chrzciciel ks. włoch z pochodzenia, profesor historii kłnej w kolegium Urbana w Rzymie † w r. 1848 zamordowany w pałacu pskim w czasie zamieszek politycznych; był sekretarzem Piu-a IX od listów łacińskich, znawca

historji, miewał uczone prelekcyje, które potem wydał w 4 tomach p. t. *Praelectiones historiae ecclesiasticae*. Romae 1838—46, 4 t., 8-o, w których udowadnia prymat Stolicy Apłskiej pko protestantom. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.* Oeniponte 1911, t. V, k. 1261; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. 1897, s. 205).

**Palmatae** w średniowieczu nazywano gdzieniegdzie umartwienia, przez które uwalniano się od kar przepisanych przez księgi pokutne; na czym te umartwienia zależały, nie da się ściśle określić. Baroniusz mniema, że były to uderzenia na dłoń (palma), Mabillon uderzenia w pierś, wreszcie Binterim (*Denkwürdigkeiten*, V, 3) twierdzi, iż zasadzały się na takim padaniu na ziemi, iż jednocześnie dotykały jej kolana i dłoń.

**Palmer Wilhelm**, konwertyta angielski, ur. w r. 1811 w Mixbury; jako teolog anglikański zabiegał o połączenie kła anglikańskiego z greckim-prawosł., uważając go za prawdziwy. Słowem i piórem pracował nad przeprowadzeniem swej idei; w tym celu przedsięwziął w r. 1840—41 szereg podróży naukowych do Rosyi, Paryża r. 1842 i Egiptu r. 1853—4 i opisał takowe: *History of the Church in Russia*, Oxford 1842; w r. 1846 napisał *Harmony of Anglican Doctrine with the Eastern Church*. Wreszcie udał się do Rzymu, gdzie spotkał się z jezuitą Passaglią i za jego wpływem d. 28 lut. 1855 r. przyjął katolicyzm. Już po swoim nawróceniu napisał: *Egyptian Chronicles*. London 1861, 2 t.; *The Patriarch Nikon and the Tsar*. Tż 1871—6, 6 t.; *Commentatio in Daniele*. Romae 1874; i inne. P. † 4 kwiet. 1879 r. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* Oeniponte 1913, t. V, cz. II, k. 1459; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909 t. II, k. 1304).

**Palmerston** bpstwo ob. Victoria.

**Palmieri Dominik** jezuita włoski, teolog Św. Penitencyaryi, ur. w r. 1829 w Piacenza ze znakomitej rodziny, poświęcający się stanowi duchownemu, wysw. został na kapłana i w parę miesięcy potem w r. 1862 wstąpił do Jezuitów. W r. 1863 został profesorem filozofii w kolegium rzymskiem i wydał swoje prelekcyje p. t. *Institutiones philosophicae*.

Romae 1874, 3 t. W r. 1870 przeszedł jako profesor do uniwersytetu gregoryańskiego na katedrę dogmatyki. Gdy po ogłoszeniu encykliki Leona XIII „Aeterni Patris“ zreformowano wykłady w Gregorianum w duchu tomistycznym. P. musiał jako przeciwnik św. Tomasza ustąpić z katedry. Wysłany do Maestrictu w Holandyi uczył w scholastykacie jezuickim w r. 1877 — 94 Pisma św. W r. 1887 wydał *Komentarze na list do Galatów i na Księgę Judyty*. Wezwany w roku 1894 do Rzymu prowadził w dalszym ciągu swe studia, chociaż wykładów nie miewał; mianowany teologiem Św. Penitencyaryi. Wtedy wydał *Opus morale Ballerini'ego*. 7 tomów (Prato 1898 — 1901) i *Commentarius in Daniele* (Tż 1898 i nst. 3 t.). Z zapalem też zabrał się do zbicia zarzutów Loisy'ego. Te poważne prace naukowe nie przeszkadzały nadto P. zajmować się literaturą i kłasykami, zwłaszcza Dant'em, nad którym z upodobaniem pracował. Owocem tych prac była książka *Commento alla Divina Commedia*, dedykowana matce. W 1903 r. został konsultorem Św. Oficjum, Bpów i Zakonników i członkiem komisji do kodyfikacyi prawa kanonicznego. Ostatnią pracą P. był *Tractatus theologicus de Novissimis*. Romae 1908. † dn. 30 maja 1909 r. w kolegium Pio - latino - americanum, gdzie rezydował. Oprócz wymienionych powyżej prac Palmieri napisał *Tractatus de Romano Pontifice*. Romae 1877. Prato 1891, wyd. 2-ie; *De Matrimonio christiano*. Romae 1880; Prato 1897, wyd. 2-ie; *De poenitentia*. Romae 1879; Prato 1896, wyd. 2-ie; *De gratia divina actuali*. Gulpen 1885; *De deo creante et elevante*. Rom. 1887; *De ordine supernaturali*. Prati 1910, wyciąg z poprzedniego dzieła na nowo opracowany; *Compendium theol. moralis* auct. Gury 1907, wyd. 15-e. (Por. Hurter, *Nomencl. litt.* 1913, t. V, cz. 2, k. 1910—11; Battandier, *Annuaire pontif.* 1910, s. 733; Buchberger, *Kirchl. Handl.* t. II, k. 1304 i nst.).

X. J. N.

**Palmieri Wincenty**, ur. w Genui w r. 1753, był czas jakiś u Oratoryanów, wybrany przez Józefa II ces. na profesora teologii do akademii w Pawli, wpólnie z

Tamborinim rozszerzał błędy jansenistowskie i józefińskie, których bronił licznymi pismami. Był też zwolennikiem gallikańskich swobód i kleru konstytucyjnego. † w r. 1820 odwołałszy przedtem błędy swoje. Wydał nadto: *Analisi ragionata di sistemi e de fondamenti dell' ateismo e dell' incredulità*. Genova 1811, 8-o, t. 7.

**Palmira** — miasto w Syrii na pół drogi pomiędzy Damaszkiem i Eufratem. Według podania miał je zbudować Salomon i pierwotnie nazywało się Thanor, albo Thadmor, a Palmirą nazwane dopiero przez Greków (II Paral. VIII, 4; III Reg. IX, 18; Ezech. XLVII, 18; Jos. Flavius, *Antiquit.*, VIII, 6, 1).

W III w. ery chrz. Odenatus założył tam samoistne państwo Palmiry, ale już w 275 r. za Aureliana zniszczone ono zostało. Z wspaniałego niegdyś grodu dziś pozostały tylko ruiny.

Nazwę Palmira nosi też miasto w Kolumbii w dep. Cauca ok. 13,000 mieszkańców. (Por. Seiff, *Reisen in der asiatischen Türkei*, Leipzig 1875, Duhn, *Die älteste Ansicht von Palmira*, 1894; G. Ebers et H. Guthe, *Palmira*, I, p. 443—454).

X. R. J.

**Palmowa niedziela** nazwę swoją bierze od palm tego dnia święconych. Pamiątki tej uroczystości należy szukać w opowieści ewangelicznej o tryumfalnym wjeździe Chrystusa Pana do Jerozolimy przed męką. W Liturgii rzymskiej niedzielę tę nazywają Dominica Palmarum, Grecy również *Κοιρανὴ τῶν Παλῶν* (niedziela palm albo hosanna). Obrządek święcenia palm znany jest na Zachodzie za pży Gelazego i Grzegorza W. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obrządek tej niedzieli wzięły początek na Wschodzie. Tego dnia, jak wyżej powiedziano, odbywa się obrządek święcenia palm i gałązek oliwnych, lecz w braku tych mogą być święcone i inne gałązki, np. wierzbowe, bo i rubryka Mszału dodaje „sive aliarum... „albo z innych drzew“. Poświęcenie palm tego dnia ma być w każdym kłe, chyba gdzie jest przeciwny zwyczaj, lub zabraniają tego synody, jak np. u nas synod Piotrkowski z r. 1520 (por. Wężyk, str. 319; Fabisz, str. 120) zabrania zakonnikom poświęcenia

palm. Podczas święcenia P. ma się palić 6 świec i ceremonii dopełnia ten kapłan, który następnie ma odprawiać sumę. Przeciwnie postępowanie byłoby niezgodne z rubrykami, lecz bp może poświęcić palmy, przewodniczyć procesyi, a następnie polecić innemu kapłanowi odprawienie sumy. Podczas procesyi obecni w kłe postępują za celebransem z palmami. Na Wschodzie podczas procesyi kapłan niesie księgę Ewangelii jako symbol Chrystusa Pana; ten zwyczaj niekiedy praktykowany był w Rzymie; gdzieś obnoszono nawet w procesyi Najśw. Sakrament. (Por. Rzymski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1857, str. 332).

Ceremonie poświęcenia palm mamy we Mszałe rzymskiej; zaczynają się one od śpiewu antyfony *Hosanna...*, mają podobieństwo do t. zw. *Mszy suchej*, gdyż składają się z Oracyi, Epistoły i Ewangelii, poprzedzonej Graduałem, jeszcze innej Oracyi, Prefacy z Sanctus, a dopiero potem następuje właściwe poświęcenie palm, zawarte w 6-iu Oracyach, pokropienie i okadzenie palm, przygotowanych na stoliku obok ołtarza po stronie Ewangelii (podczas święcenia palm mszał leży stale po stronie Epistoły, nawet podczas czytania Ewangelii) potem następuje jeszcze jedna oracya i przy śpiewie antyfony „Pueri Hebraeorum“ następuje rozdawanie palm obecnemu klerowi; celebransowi podaje palmę jeden z obecnych poważniejszych kapłanów, a nawet gdyby celebransem był sam bp. Gdy jest kapłan sam jeden, sam bierze do ręki palmę. Po przepiewaniu jeszcze jednej oracyi na wezwanie dyakona: „Procedamus in pace“ (Idźmy w pokoju). Procesya rusza przy śpiewie antyfony: „Cum appropinquaret“ i pięciu innych antyfon. Z powrotem procesya zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami kła, gdzie na 2 chóry podzieleni śpiewacy śpiewają antyfonę: „Gloria, laus“ i hymn „Israel est tu Rex“. Po skończonym śpiewie subdyakon a w braku subdyakona sam kapłan, uderza podnóżem krzyża procesyjnego w zamknięte drzwi kłne; które się wtedy otwierają i przy śpiewie „Pueri Hebraeorum“ procesya wchodzi do kła i zatrzymuje się przed wejściem do prezbiterium, gdzie w odpowiednio przygotowanym miejscu na kobiercu umieszcza się krzyż, a ce-



lebrans, dotykając palmą drzewca krzyża przy nogach pasyjki, trzykrotnie śpiewa: „Scriptum est enim...“, unosi krucyfiks do góry przy śpiewie „O Crux ave...“, z powrotem kładzie krzyż, okadza go, adoruje, całując Zbawiciela w nogi, co i inni wierni czynią, a po adoracji krzyż odnoszą na zwykłe swoje miejsce. Po zbliżeniu się do ołtarza celebrans śpiewa wiersz „Erue a framea...“ i oracyę „Deus, qui nos regendo...“ Na tem się kończy ceremonia poświęcenia palm i procesya. We Mszałe rzymskim niema adoracji krzyża, jest to zatem nasz zwyczaj polski, który nakazuje nasz Rytuał piotrkowski, zatwierdzony przez Urbana VIII p'a. Potem następuje Msza św. z czytaniem pasyi czyli opisu Męki Pańskiej według św. Mateusza ewangelisty. W kłach katedralnych lub gdzie jest przynajmniej czterech księży (wraz z celebransem) i dobry chór, śpiewają pasyę uroczystie, w przeciwnym razie kapłan przed sumą, jeżeli jest taki zwyczaj, odczytuje ludowi opis Męki Pańskiej, lub jeden kapłan odprawia sumę, a drugi tymczasem z ambony odczytuje pasyę. Jeżeli niema tego dnia pasyi przez kapłanów lub dyakonów uroczystie śpiewanej, Msza św. (suma) według zdania Kongregacyi Obrzędów powinna być czytana. (Por. *Misale Romanum* Dominica in Palmis...; *Rituale Sacramentorum... ex Rituali Synodi Petricociensis de promptum*. Vilnae 1903, str. 369 etc.; *Enc. Kość*. X. Nowodworskiego t. 16, str. 142; *Wykład Obrzędów*, Warsz. 1857, str. 332 etc.).

X. M. S.

z Palomar Jan ob. Jan z Palomar.

**Palomba Benjamin** ks. T. J., ur. w r. 1818 w Neapolu, wstąpił do Jezuitów w 1832 r., uczył nauk matematycznych i fizyki w Lecce, Neapolu, Arpino, Benewencie i Reggio, teologii w Benewencie, Neapolu i Laval oraz Pisma św. i hebrajszczyzny w tem mieście. Zaproszony w charakterze bibliotekarza czasopisma „Civiltà Cattolica“ był też jego redaktorem; był profesorem teologii w uniwers. i w wielkiem seminarjum w Poitiers, w Noto (Sycylia); filozofii, geografii, historii i nauk matematycznych

w scholastykacie w Neapolu, gdzie † d. 6 grud. 1896 r. Napisał: *Resolutiones casuum conscientiae et casuum liturgicorum*. Caserta 1894, 16-o i szereg artykułów w „Civiltà Cattolica“, z których ważniejsze: *Il Darwinismo; L'Antichità dell'uomo e l'antichità del mondo; I requisiti per una cronologia geologica* i t. d. (Por. *Sommervogel, Bibliothèque*. t. IX, Suppl. 1900, k. 749 i nast.).

Palu Piotr, de la ob. Paludanus.

**Paludanus Piotr**, dominikanin teolog. Urodz. ok. r. 1275 w Varambon w depart. Ain, † w Paryżu 1342 r. Od r. 1314—1317 był profesorem teologii w Paryżu. W r. 1318 jako legat pski był pośrednikiem pomiędzy Flandryą i królem francuskim. Od r. 1319—1329 zajmował się już to kaznodziejstwem, już to egzegezą. W r. 1329 został patriarchą jerozolimskim. Napisał komentarz na *Libri Sententiarum* Lombarda. Inne dzieła jego zaginęły.

**Paludanus Michał** augustyanin, profesor i rektor uniwersytetu lowańskiego, wikaryusz apłski misyi na Holandję, † w r. 1657. Napisał wiele dzieł naukowych: *S. et theologica chronologia et concordantia temporum regum Judaet Israel*, Lovanium 1628; *Veritas bullae Urbanianae demonstrata* in eo, quod assertit in Augustino Jansenii multas et propositionibus a Pio V et Gregorio XIII damnatis contineri. (Por. *Nomenclator Literarius*, t. I, p. 729, H. Hurter; *Herders, Konversations-Lexikon*, t. VI, p. 1162).

X. R. J.

**Palulon Mieczysław Leonard** biskup żmudzki czyli kowieński. Ur. w 1834 r. w parafii Smilgi, poniewieskiego pow., kowieńskiej gub. Do szkół uczęszczał w Poniewieżu. W r. 1853 wstąpił do seminarium duchownego w Worniach, a po trzech latach udał się na dalsze studia do akademii duchownej w Petersburgu, którą skończył ze stopniem magistra. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1880 r. z rąk bpa Al. Bereśniewicza i został mianowany profesorem teologii dogmatycznej, którą wykładał przez 23 lata. W r. 1875 został kanonikiem kapituly żmudzkiej, w r. 1880 wiceofi-

cyalem i prokuratorem seminaryum i w r. 1883 d. 3 lutego prekonizowany na bpa żmujdzkiego. Na tem stanowisku wykazał wielki hart ducha w obronie swej oweznarni. W r. 1889 zabronił uczniom katolikom chodzić do cerkwi, za co odjęto mu 4,000 rb. rocznej pensyi i nie wypłacano jej więcej niż przez 10 lat. To go tylko zagrzewało do wytrwałości w obronie wiary św. † 2 (15) maja 1908 r. Był to jeden z najdzielniejszych bpów żmujdzkich. (Por. *Szaltinis*, 1908, str. 307—309).

X. R. J.

**Pałuka** Zbilut z Golańcza bp kujawski, synowiec Wojciecha P-i bpa poznańskiego. Studya odbywał w kraju i zagranicą, gdzie otrzymał tytuł dra prawa. Powróciwszy do kraju wstąpił do stanu duch. i już 1821 r. został kanonikiem kujawskim, a w 1846 po stryju przeniesionym na bpstwo poznańskie, proboszczem kujawskim oraz plockim, a także kanonikiem kruszwickim i uniejowskim. Chory drugi stryj P-i Maciej ustąpił Zbilutowi tron bpi, na co ten 6 grud. 1864 otrzymał prekonizacyę od Urbana V. Zbiluta nie okazał się wdzięcznym stryjowi, dreczył go, tak że ten stawał go jako odstraszający przykład czarnej niewdzięczności, aż † 15 maja 1868 r. Ile w tem opowiadaniu prawdy trudno dociec, gdyż ci sami historycy chwala Zbilutę za jego szczodroliwość i zabiegliwość o dobro publiczne. Prowadził dalej budowę katedry, wznosił też wiele budynków w dobrach bpich na Pomorzu. R. 1868 odzyskał wieś bpią Słowko, 1872 witał królowę Elżbietę wdowę w Gnieźnie, brał udział 8 wrześ. 1876 r. w zjeździe uniejowskim, dla naradzenia się nad żądaniem nuncjusza apłskiego Mikołaja bpa Majorki, aby duchowieństwo opłaciło 2 grosze od grzywny dochodu na potrzeby stolicy Apłskiej, na co bpi się zgodzili. Wraz z Bodzantą P. popierał Ziemowita ks. mazowieckiego ubiegającego się o koronę po śmierci Ludwika. † 31 lipca 1883, pochowany przed w. ołtarzem w katedrze włocławskiej. (Por. E. K. t. XVIII, str. 53; Korytkowski, *Prałaci i kan. katedry Gnieźn.*, Gnieźno 1883, t. III).

**Pamelius** Jakób uczony teolog, urodz. 1536 r. in Bruges. Po skończeniu nauk

ze stopniem doktora w Lovanium został kanonikiem w Bruges, a następnie w Brukseli i w końcu biskupem Saint Omer. Umarł 1587 r. Był wielkim znawcą dzieł Ojców Kościoła. Napisał: *Liturgica Latinorum*, Coloniae, 1571, 1576; *Micrologus de ecclesiasticis observationibus*; *Catalogus commentariorum veterum selectiorum in universam Bibliam*; *Relatio ad Belgii ordines de non admittendis una in republica diversarum religionum exercitiis*, Antverpiae, 1589. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, 1163; Dom Guéranger, *Institutions Liturgiques*, Paris, 1878, t. I, p. 476; H. Hurter S. J., *Nomenclator Literarius*, t. I, p. 217, 219).

**Pamfilia** ob. A z y a m n i e j s z a. II. 40.

**Pamiers** (dioecesis Appamiensis) bpstwo w dep. Ariège we Francyi, sufr. metr. Tuluzy. Początkowo stolica ta była opactwem św. Antonina, założonem w r. 960; w r. 1295 erygowano tu bstwo, zniesione w r. 1801, wznowione w 1823. Obejmuje dawne dyecezye Pamiers, Couserans, znaczne części dyec. Mirepoix i Rieux oraz część dyec. Alet i Comminges. P. miało 48 bpów, w tej liczbie 5 kardłów z których jeden został pżem p. i. Benedykta XII. Dekretem pskim z dn. 11 marca 1910 r. tytuły Couserans i Mirepoix zostały złączone. Kapituła ma za Patrona św. Antonina. Katolików liczy dyecezya 198,725 z 22 probostwami i 321 wikaryatami obsługiwanyymi przez 367 kapłanów.

**Pamiętnik religijno-moralny.** Pierwszą myśl do wydawania w Warszawie pisma religijno-naukowego jeszcze w r. 1837 powziął był ks. Adam Szelewski, profesor akademii warszawskiej. Plan i program wydawania pisma, przedstawiony arhpowi Choromańskiemu, uzyskał jego aprobatę i zezwolenie władz rządowych, lecz wszedł w życie dopiero w r. 1841, mianowicie dopiero ks. A. Hlebowicz, przyjąwszy plan ks. Szel. rozpoczął wydawać pismo p. t. „Pamiętnik religijno-moralny,” ogłosiwszy naprzód 29 marca r. 1841 odpowiedni prospekt. Przez lat siedem naczelnym redaktorem „Pamiętnika” był wspominany ks. Hlebowicz, stałymi zaś współ-

pracownikami byli księża: Szelewski, Rzewuski, Mętlewicz, Jeżewski, Topolski, Piasecki, Szymański; ze świeckich literatów: Żyszkiewicz, który przez czas redakcyi Hlebowicza i Kamińskiego de facto był redaktorem, Gawarecki, Szulc. Po śmierci ks. Hlebowicza († 29 maja 1847 r.) objął redakcyę „Pamiętnika” Kamiński, członek Rady Wychowania, a po Hlebowiczu członek świecki zwierzchności akademickiej w Warszawie; po jego zaś skonie d. 3 kwietnia 1850 r. stałym naczelnym redaktorem aż do końca istnienia „Pamiętnika” do r. 1862 został ks. Szelewski. Hlebowicz i Kamiński prawie niczem nie zasilali „Pamiętnika,” a szkoda, gdyż Hlebowicz był mężem utalentowanym. W r. 1856 „Pamiętnik” poniósł wielką stratę przez śmierć Żyszkiewicza, bezinteresownego współpracownika tego pisma. Z początkiem r. 1863 „Pamiętnik” przestaje wychodzić, a jego miejsce zajmuje tygodnik „Przegląd katolicki,” wychodzący do obecnej chwili. „Pamiętnik” na łamach swoich reprezentował następujące działy: Pismo św., Patrologię, rozprawy w przedmiocie wiary i moralności, Teologię Pastorską, wymowę, wspomnienia i życiorysy, historye kościoła, monografie kościołów i zakonów w kraju, o biskupstwach i katedrach polskich, bibliografię, listy pasterskie, statystyki kościelne, misye, rozporządzenia rządowe, korespondencje i t. d. Pożyteczne to wydawnictwo stanowi poważny przyczynek do historyi Kościoła u nas i zagranicą i powinno się znajdować w każdej poważniejszej bibliotece. Ks. Ignacy Polkowski, współczesny wybitniejszym postaciom, biorącym udział w ogólnej pracy religijno-społecznej, zebrał całkowicie treść powyższego „Pamiętnika” i wydał jako *Skorowidz* Pam. Rel. Mor. Broszura ta zawiera historję „Pamiętnika,” a następnie podaje treść, ujętą w odpowiednie działy. *Skorowidz* obejmuje 104 str. druku, wydany w Warszawie r. 1877, (Por. Ks. Polkowski, *Skorowidz do Pam. Rel. Mor.*, Warszawa, 1877 r.).

Ks. M. S.

**Pammachiusz** św. przyjaciel ś. Hieronima i Paulina z Noli, potomek sławnego rodu rzymskiego Turyuszów ur. ok. r.

340, odbywszy poważne studia w naukach świeckich oraz specjalnie chijańskich, został senatorem. Był w stosunkach listownych ze ś. Hieronimem. Pisał do niego m. i. o błędach Jowiniania i zwracał uwagę, że jego dwie księgi pko temuż Jowinianowi, budziły pewne zaniepokojenie, dla tego nie pozwalał na ich odpisywanie w Rzymie. Św. Hieronim usprawiedliwiał się z tych zarzutów w obszernym liście *Liber Apologeticus ad Pammachium pro libris contra Jovin.* (u Migne’a PP. L. XXII, w. 493 i nst.). Przysłał mu też swoją obronę pko Janowi bpowi Jerozolimy, a także komentarze na Proroków. Gdy w r. 397 zmarła małżonka P-a Paulina, ś. Hieronim i ś. Paulin piszą listy podnoszące cnoty zmarłej i pozostałego przy życiu małżonka. P. wnet porzucił życie światowe, przywdział habit mniszy, bogactwa swoje ofiarował na pielegnowanie chorych i opiekę nad ubogimi a także założył w porcie rzymskim gospodę dla pielgrzymów. Św. Augustyn 401 r. pisał do niego list dziękujący mu za starania podjęte celem pojednania z Kłem zamieszkujących w jego dobrach w Numidii Donatystów. P. † ok. r. 410. Pamiętkę jego obchodził Kł. 30 sierpnia. (Por. Ceillier, *Hist. gén. des auteurs sacrés* VII, nouv. éd. Paris 1861, str. 503 i nst.).

**Pampeluna i Tudela** (dioec. Pampilonensis et Tudelensis) bpstwo w prowincyi Nawarra w Hiszpanii, sufragania metr. Saragossy. Bpstwo założone przed VI w. ma listę bpów od w. X. Bpstwo Tudela założone w r. 1783 i na mocy konkordatu z r. 1851 zniesione i połączone z Pampeluną. W kłe katedralnym w Tudeli jest starożytny obraz Wniebowzięcia N. M. P. w wielkiej czci u wiernych będący. W r. 1904 dyecezya liczyła 19 dekanatów, 560 probostw, 257 kłw filijalnych obsługiwanych przez 1046 kapłanów; 16 klasztorów męskich i 20 żeńskich. Wiernych 276,431. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913; Werner, *Orbis Terrar. Cath.* s. 43 i nst.; *Guida Eccles. de Espana*; M. Arigita, *Series chronol. episc. Pampil.* Pamp. 1901).

**Pamphilus** św. męczennik, pochodził z Berytus w Fenicyi, nauki pobierał w Aleksandryi, na kapłana wyświęcony w



Cezarei Palestyńskiej przez biskupa Agapiusza. Założył z własnych funduszków znakomitą w historii bibliotekę Cezarejską, z której wiele korzystał Euzebiusz, uczeń jego i przyjaciel, do swej Historii Kościoła. Pamphilus z Euzebiuszem opracowali w r. 307 *Apologię Orygenes*a w pięciu księgach, wydaną przez Rufina, jako dzieło jednego Euzebiusza. Poniósł Pamphilus śmierć męczeńską w r. 309. Kościół obchodzi jego pamiątkę 1 czerwca. (Por. *Martyrologium*, 1 czerwca; Möhler, *Patrologie*, 672—675; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa, 1904, str. 92).

**Panama** centralno-ameryk. republika z m. Kolombią a Kotoriką z 400,000 mieszk. (po większ. części metysi: 40,000 murzynów i 20,000 Indian). W r. 1821 P. przyłączyła się do Kolombii, w r. 1841 i 1885 próbowała zdobyć samodzielność, aż 3 listop. 1903 ogłosiła się niezależną republ. konstytucyjną. Bpstwo P. (często według wschodniej części P-y Darien zw.) założone zostało 12 lut. 1534. Pierwszym bpem mianowany prowincjał Dominikanów zachodnio-indyjskich Tomasz de Berlanca. Bpstwo P. do r. 1900 było sufraganią Sta Fé de Bogota, odtąd Kartageny; liczyło w r. 1909 240,650 wiernych w 66 parafiach z 93 kłami i kaplic; oraz 52 kapł. świeck. i 8 zakonnymi. (Por. Reilus... *P et Darien*, Paris. 1881; F. Posado, *Directorio gen. de la Ciudad de P.*, Paris 1898).

**Panagia** ob. **Brewiarz**. II.

**Panasiuk** Antoni, rzeźbiarz, ur. w r. 1852 w gub. Siedleckiej, do r. 1878 poświęcił się snyderstwu klnemu. Z prac jego cenniejsze są: trzy „Krucyfiksy” do kła św. Piotra i Pawła, „Chrystus Pan na krzyżu ze stojącą Matką Bolesną i św. Janem Ewangelistą” naturalnej wielkości, „Znalezienie Krzyża św.” wypukłorzeźba dla kaplicy hr. Tyszkiewiczów w Połędzie, „Stacye Męki Pańskiej” do kilku kłów, grupa 15 figur naturalnej wielkości do obrazu Wniebowzięcia Maryi, do kła N. M. P. w Łodzi; 8 rzeźb „Tajemnice Różańca św.”, figury ŚŚ. i t. d. (Por. Okręt, *Rocznik nauk-literacki*. Warszawa 1905, 8-o, s. 311).

**Panateri** Magdalena ob. **Magdalena** a **Panateri**.

**Pandekta** ob. **Codex Justinianeus**.

**Paneas** ob. **Cezarea**.

**Panoas** albo **Cesarea Philippi** (dioec. Caesarien. Paneas. Melchitarum) bpstwo rytu grecko-melchickiego w Fenicji w Turcji Azyatyckiej, z rezydencją w Gedaizat—Margyum. Stolica ta założona w czasach apłskich zachowała jeszcze ślady swych bpów w r. 1173. Katolików greko-melchitów jest 6190; schyzm. 17,000; niewiernych 160,000; 8 kapłanów świeckich i 13 zakonników pracuje w 16 kłach i kaplicach.

**Panegiryk**, mowa pochwalna w znacz. klnem ma za przedmiot pochwałę Świętych Pańskich, a za cel chwałę Boga i pobudzenie wiernych do naśladowania tychże Świętych. Sposób traktowania przedmiotu może być dwójaki: historyczny i moralny; pierwszy zależy na podniesieniu przedstawieniu żywota Świętego, drugi także dydaktycznym zw. podaje odpowiednią naukę. Do rodzaju P-ów należą także mowy pogrzebowe, w których wszakże należy strzedz się przesady, aby nadmierną chwałbą zamiast zbudowania nie spowodować zgorzelenia lub obniżenia powagi słowa Bożego. (Por. ks. Wł. Krynicki, *Wymowa Święta*, Warszawa 1906, wyd. w „Bibl. dz. chrześc.”, w 108—119 i 293 i inst.).

**Panegirykon** zwią Greey zbiór kazań i homilij wybitnych pisarzy klnych na uroczystości Chrystusa P. i Świętych. Każdy kł niemal posiadał swój osobny P. Niektóre z części P-ów weszły do ksiąg liturgicznych Greków.

**Pange lingua**, tak rozpoczynają się dwa hymny kościelne, jakie mamy w **Brewiarzu**, a podobno kiedyś było ich więcej (por. Pimont, *Les Hymnes du Brev. Rom.*, 1884, III, p. 170).

1-o *Pange lingua gloriosi Corporis mysterium*... ułożył Św. Tomasz z Akwinu z polecenia pza Urbana IV, jak to widać z konstytucji Sykstusa IV, wydanej w t. III bularyusza dominikańskiego, str. 555. O. Faber (*Le Saint Sacrement*, Paris 1857, I, 2) powiada, że Ś. Tomasz w swych hymnach nadziemskich umiał połączyć niedadającą się niczem nagiąć niewzruszoną dogmatu ze słodyczą i melodyą, która ra-

czej wygląda na echo z niebios, niż na poezję ziemską. Ostatnie zwrotki tego hymnu: *Tantum ergo...* i *Genitori...* nasz Rytuał nakazuje śpiewać przy schowaniu Najśw. Sakr., mianowicie podczas błogosławieństwa (*De Solem. Ss. Corp. Chr.*—*additamentum*, ob. *Manuale coe-rem. Rom. ad usum Poloniae accom.*, Warszawa 1842, I, p. 417 i 421) Hymn ten śpiewa się na nieszporach i na procesy Bożego Ciała i w Wielki Czwartek również podczas procesy z Najśw. Sakr.

2-o *Pange lingua gloriosi lauream certaminis*, jest to hymn śpiewany w czasie od Niedzieli Męki Pańskiej do W. Czwartku. Składa się z dwóch części: *Pange lingua...* i *Lustra sez...*, pierwsza część znajduje się w Matutinum, druga w Laudesach. Według jednego autorem tego hymnu jest Wenancjusz Fortunatus, według innych Claudianus Mamertus (Pimont, I. c. p. 70). Hymn ten rozpoczyna się zachętą do rozważania Męki Pańskiej; potem opiewa, że Meka Pańska stała się uwolnieniem z niewoli rodzaju ludzkiego, na koniec uwielbia godło Męki Pańskiej — krzyż. Na ostatnich zwrotkach tego hymnu osnuto naszą pieśń: *Krzyżu Święty*. (Wimfelink, *Hymni de Tempore et de Sanctis*, Strasburg 1513).

#### X. M. S.

**Pangeri Maciej**, historyk klny czeski, ur. w r. 1834, był profesorem nauk pomocniczych do historii w uniwersytecie w Pradze, prawie całe życie strawił na badaniach i poszukiwaniach w archiwach, których wiele uporządkował. † w r. 1879. Wydał: *Studien zur Gesch. des Klosters St. Lambrecht etc.* 1864 i nst. t. 2, 3, 4; *Urkundenbuch des Cisterciensers-Stiftes b. M. V. zu Hohenfurt* w „*Fontes rer. austr.*“ t. 23. Wien 1865; *Studien...* ü. den Ursprung des dem Stifte St. Lambrecht gehörigen Maria-Zell etc. 1870; *Die Handschriften-Sammlung des Chorherrenst. Vorau. 1867; Gesch. des Chorherrenstifts. St. Nicolaus zu Rottenmann etc.* 1868, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, cz. 2-ga, k. 1716).

**Panigarola Franciszek**, franciszkanin.

Urodz. w Medyolanie 1548 r. W r. 1586 został sufraganiem Ferrary, a w r. 1587—biskupem Asti i Nicopoli. Umarł 1594 r. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja; nazywano go Demostenesem chrześcijańskim, włoskim Chryzostodem. Pozostały po nim liczne prace teologiczne, ascetyczne i kazania. Główniejsze z nich: *De Sacr. veteri instituto* a Xysto V. P. M. revocato oratio habita in templo s. Sabinae in d. cinerum, 1587 an.; *Dichiarazione delle lamentazioni di Geremia profeta*, Veronae, 1583. (Por. Marcellino da Civezza, *Storia Univ. della Missione Francescane*, t. VII, 1; Hurter, *Nomenclator Literarius*, t. I, 178).

#### Panieństwo ob. Dziewiectwo.

**Pankracy św.** męczennik w Rzymie. Umemczony za Dyoklecjana w 14-ym r. życia, ok. r. 304, pochowany na cmentarzu św. Kalepodiusza, który przyjął następnie jego imię. Św. Grzegorz Turoneński nazywa P-o mścicielem za krzywoprzysięstwa i mówi, że Bóg cudownym sposobem karze widzialnie tych, którzy przy relikwiach Św. składają fałszywą przysięgę. W r. 657 część relikwii Św. posłał pż Witalian do króla angielsk. Oswi. To też w Anglii, zarówno jak i we Francyi, Włoszech i w Hiszpanii wielka liczba kłów została wzniesiona pod wezwaniem tegoż Św. Martyrologium rzymskie czyni wzmiankę o św. P. pod dn. 12 maja. (Por. Greg. Turon., *De gloria mart.* c. 39; Greg. Magn., *Epist.* I. VI, ep. 49; Beda, *Hist. eccl.* I. III, c. 39).

**Panny Angielskie** ob. artykuły Angielskie Panny i Maryańskie zakony i zgromadzenia. 51.

**Panormitanus** ob. Mikołaj de Tudeschis.

**Państwo kościelne** ob. Kościelne Państwo.

**Pantaleon św.** męczennik, lekarz cesarza Galeryusza Maksymina, nauczony prawd wiary Chrystusowej miał to nieszczęście, że ich się wyrzekł, nie tyle z obawy mąk zadawanych Chijanom, ile dzięki wpływowi otoczenia pogańskiego dworu, na którym przebywał. Św. Hermolaus, przyjaciel jego, żywo mu wyrzu-

cał tę apostazję i wpłynął tak skutecznie na niego, że żałował za swój postępek i powrócił na łono Kłā. Gdy ogłoszono okrutne prawa pko wyznawcom nauki Chrystusa, P. wzdychał do tej chwili, w której będzie mógł zmżyć krwią swą apostazję i naprawić dane zgorzelenie. Najprzód rozdał swą majątność ubogim, a gdy wraz z Hermolausem i dwoma innymi: Harmipusem i Hermokratesem wezwany został przed trybunał przesładowców, meźnie wraz z nimi, po wycierpieniu tortur, śmierć męczeńską poniósł przez ścięcie w r. 303. Ciało św. P-a przeniesiono do Konstplā, do kłā wzniesionego pod jego imieniem, który następnie został odnowiony przez Justyniana. Ramię zawieziono do Francji w początkach IX w. i przechowuje się w Lyonie. Św. P. uważany jest za Patrona lekarzy obok św. Łukasza. Święto 27 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire*, t. II, k. 634 i nt.; Surius, *Vitae Sanct.*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

**Panteizm** jest tą formą Monizmu (ob.) która zaprzecza nie tyle transcendencję, ile osobowość ostatniej przyczyny wszechświata t. j. Boga, a natomiast uznaje nieosobową przyczynę świata, czyli świat jako całość. Nie wszelki Monizm jest P-em, ale na odwrót każdy P. jest zarazem i Monizmem. Nazwa P-u pochodzi z XVIII w. od Johna Tolanda, który listy swoje podpisywał „Panteus“ (ok. r. 1705) a w tekście swoich dzieł często używał wyrazów „Panteist“, „Panteistikon.“ W P-ie rozróżnić należy 3 grupy: 1) P. statyczny cz. dynamiczny, właściwy P. Według niego sam Bóg tylko jest jedyną substancją, wszystko inne tylko przymioty, czyli sposoby samoistnienia tejże substancji. Początek tego P-u sięga jónskich filozofów natury; charakteryzuje go wyraźnie Heraklit przedstawiając Boga jako logiczną prasile, stąd przechodzi do Stoików i do Xenofones, aż wreszcie znajduje w Spinozie klasyczne usystematyzowanie. 2) P. ewolucyjny według którego nieosobowa przyczyna świata jest wiecznym stawianiem się. Znajduje on swoich przedstawicieli w Fichtem, Schellingu, Heglu, Krausem, Schopenhauerze, E. v. Hartmannie. Do tej kategorii zalicza się także P. t. z.

osobowościowy Lotzego i Paulsena, który wywarł swój wpływ na protest. teologię (Schleiermacher, Biederman, Marheineke, Pfleiderer), a także nie małą rolę odegrał w dzisiejszym Modernizmie (ob.). 3) P. emanatystyczny, P. złagodzony, który znalazł swój wyraz w Braminizmie, Gnostycyzmie, Dualizmie, Chilonizmie, Neoplatonizmie, a za pośrednictwem Pseudo Dionizego Areopagity, poniekąd i w systematach niektórych filozofów i teologów chijskich, jak Jan Skotus Eriugena. Również pośrednią drogą wpłynęły Kabała, Sufizm (ob. Islam) i arabska filozofia Średniowiecza na Amalryka z Beny, Dawida z Dinant. Panteistycznie jest też zabarwiona mistyka Eckharta, skutkiem czego 28 jego zdań zostało przez Stol. apłską potępionych. Nie jest też wolna od tego P-u spekulacja Mikołaja z Cuzy. Wyraźnie natomiast wystąpił on u Giordana Bruno. Rozumie się samo przez się, że P. jako taki wyklucza pojęcie religii, jako osobowego stosunku między człowiekiem a Bogiem, celem wyzwoleńia się z pęt świata, a dążenia ku niebu. To też P. został potępiony już na soborze Laterańskim IV, jako „impietas non tam haeretica quam insana“, a także przez sobór watykański (Sess. III, cap. I i can. de Deo n. 4). (Por. poszczególne artykuły dotyczące przytoczonych tu systemów i filozofów, a także Uhlmann, *D. Persönlichkeit Gottes u. ihre Gegner* 1906; Schell, *Gott u. Geist*, 2 t. 1895; W. W. t. IX, k. 1335-6).

(Ch.).

**Panten** (Pantaenus)—pierwszy kierownik szkoły katechetycznej w Aleksandrii, mistrz św. Klemensa Aleks. Pochodził prawdopodobnie z Sycylii. Wychowany w poganizmie. Otrzymał gruntowne wykształcenie filozoficzne, — był zwolennikiem systemu Stoików. Nawrócony do wiary chrześcijańskiej poświęcił się badaniom Pisma Św. Zasłynął jako gruntowny teolog i doskonały tłumacz Pisma Św. Przez jakiś czas miał głosić światło ewangelii aż w Indjach. Umarł około r. 202. Żadnych dzieł po nim nie pozostało. (Por. Halloix, *Illustrium Eccl. Orient. scriptorum vitae et documenta*. Vita Pantaeni, 851; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*,



Warszawa, 1904, str. 55; Möhler, *Patrolologie*, 399—400).

**Panteon** — tak nazwano starożytną świątynię w Rzymie, zbudowaną według planu Waleryusza w Ostyi przez M. Agryppę w r. 27 przed Chr., dedykowaną Jowiszowi mścicielowi na pamiątkę zwycięstwa nad Antoniuszem i Kleopatry. Oprócz posagu Jowisza, umieszczono tam posagi Marsa, Wenery i wielu innych bogów. Stąd też powstała nazwa Πάνθεον, co znaczy „wszechbożnica.“ Świątynia ta była bardziej bogato ozdobiona, niż żadna inna. Budowę kościoła. Na froncie portyk z trójkątnym szczytem na 16 kolumnach granitowych spoczywającym. Z biegiem czasu wiele bogatych ozdób rozkradziono, np. cesarz Konstans w r. 663 kazał przewieźć do Konstantynopola metalowe dachówki z kopuły i z portyku.

W r. 608 pap. Bonifacy IV zamienił Panteon na świątynię chrześcijańską i dedykował ją na cześć N. Maryi P. i świętych męczenników, S. Mariae ad Martyres. Dziś nazywa się S-ta Maria della Rotonda, ze względu na kształt świątyni. W świątyni tej znajduje się pomnik Rafaela Sanzio z Urbino († 1520) i mauzoleum Wiktora Emmanuela i Humberta I. (Por. J. Kremer, *Podróż do Włoch*, Warszawa, 1879, t. V, 202; Herders, *Conversations-Lexikon*, t. VI, p. 1186).

X. R. J.

**Panvini** (us) Onufry, August, dziejopisarz klny i archeolog ur. 23 lut 1530 r. w Weronie. Jako 11-o letni chłopiec wstąpił do zak. Augustynów, odbywał rozległe studia w teologii i historii, zbierał dokumenty i odwiedzał biblioteki. W r. 1554 został prof. teol. we Florencji. W r. 1559 udał się do Niemiec, gdzie król. Ferdynandowi I poświęcił swoje dzieło *De republ. romana* Venet. 1558. Z polecenia Filipa II hiszp. napisał *Chronicon eccl. a C. Julii Caesaris tempore ad Maximil. II*, Coloniae 1568. Pko centurytorom bronił prymatu, *De primatu s. Petri et apost. sedis potestate*, Venet. 1559. Opracował też hist. papieżu do Pawła IV, *Epitome Rom. Pontif.* 1557 i *XXVII Pontif. Maximil. elogia et imagines* 1568. Ofiarowaną mu godność bpa odrzucił, natomiast przyjął

obowiązki bibliotekarza watyk., które mu dawały sposobność do rozszerzenia studyów historycznych, to też doszedł do zupełnego panowania nad historią klną i świecką, liturgiką, dogmatyką i archeologią. Scaliger zowie go „Pater omnis historiae“. Towarzysząc swemu protektorowi królówi Farnese na synod w Monreale, † w Palermo 7 kwiet. 1568 r. Z licznych jego pism, z których wiele nie ukazało się drukiem, wymienić jeszcze należy: *Fasti et triumphus Romanorum*, Venet. 1557; *De comitibus imperatoris*, Basileae 1558; *De Sybillis*, Venet. 1567; *De ritu sepeliendi mortuos apud veteres Christ.* Coloniae 1566; *De episcopali bus titulis et diaconis cardinalium*, Venet. 1567. *De praecipuis urbis Romae basilicis*, Romae 1570 i 10 książek *de varia Rom. pontif. creatione*, Venet. 1591. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* I, Oenip. 1892, str. 34 i nst.).

(Ch.).

**Papa angelicus** nazywano w połowie średniowiecza fantastyczno-legendową postać wymarzonego pza, który miał przywrócić Kłowi pierwotną czystość. Pierwszą wiadomość o P. a. spotykamy w 1267 r. u Rogera Bacona, który twierdził, że P. a. był od 40 lat zapowiedziany (*Opera... inedita* ed. Brewer Lond. 1850, str. 86). Wiara w P. a. szczególnie rozpowszechniła się we Włoszech, gdzie spodziewano się od niego także wewnętrzne go spokoju i zgody. W Niemczech wiarę w P. a. połączono z legendą cesarską o Fryderyku Rudobrodym, którego przebudzenia ze snu wieki uste go się spodziewano. Döllinger wyprowadza źródło tej legendy z pseudo tertuljańskiego poematu, gdzie jest wzmianka o P. a.; inni sięgają do Pastora Hermasa. Cola Rienzi, Dante, Dolcino, tworca Braci apostolskich widzieli w Celestynie VP. a. W XV w. wskazywano na Savonarole, jako na przyszłego P. a. Im bardziej pod koniec XV w. upadał urok godności pskiej, tem więcej podnosiła się wiara w P. a. W 1491 r. obiegał ulice Rzymu ubogi przybrany kaznodzieja, zapowiadający rychło zjawienie się P. a. Po raz ostatni zapowiedź podobna miała miejsce we Florencji 1514 r., gdzie mnich Teodor głosił, iż otrzymał objawienie od anioła o rychłym przybyciu

P. a. (Por. Döllinger, *D. Weissagungsglaube* w *Hist. Taschenbuch*, 1871 i *Kleinere Schriften*, Stuttgart 1890, str. 509 i nast.).

**Papalny system** ob. *Stolica Apla* ska.

**Papczyński Stanisław** a Jesu Maria, ks. założyciel polskiego zakonu OO. Maryanów, ur. 1631, † w Górze Kalwarii pod Warszawą 1701 r. (i tam spoczywa,) in odore sanctitatis, powszechnie błogosławionym nazywany. Kościół po trzykroć potwierdził mu tytuł „Venerabilis Servus Dei” w procesie beatyfikacyjnym, który już był na ukończeniu, ale rozbiór Polski i inne nieszczęścia sprawy beatyfikacji tego wielkiego maryjana zatamowały. Wiel. O. P-i był synem Tomasza i Zofii z Zacikowskich mał. Papczyńskich, ur. się we wsi Podgrodzie Kościelne pod Sączem w dzisiejszej Galicyi. Szkoły kończył w Nowym Sączu u OO. Norbertanów, potem u Jezuitów w Jarosławiu i Lwowie (wyższe) *eximia cum laude*. Od najpierwszej młodości odznaczał się on nie tylko bystrym umysłem filozoficznym ale i głęboką, nadzwyczajną świętością życia. Był bardzo miłosiernym. Jeszcze dzieckiem będąc na widok biedaka gorzko płakał i póty się nie uspokoił aż rodzice, którzy zresztą także z cnoty miłosierdzia słynęli—wsparli nieszczęśliwego. Z latami „pomnażał się w miłosierdziu” i już jako generał OO. Maryanów wystawił w Górze Kalwarii pod Warszawą szpital i przytułek dla nieszczęśliwych, do dziś dnia istniejący, którym sam wraz z Maryjanami swymi posługiwał. W czasie wakacyjnym kiedy jeszcze do szkół chodził, zbierał ubogich chłopców i uczył ich czytać i pisać oraz prawd wiary św. Gdy ukończył szkoły, wstąpił do Pijarów w Podolińcu 1653 r. a by móżdż potem nauczać ubogich chłopców. U Pijarów zasłynął jako znakomity profesor, uczony, kaznodzieja i teolog znakomity. Był chlubą i chwałą zgromadzenia pijarskiego i on wychował w tym zakonie tych mężów, którzy są dziś jego chlubą. Do wiel. Stanisława P-go śpieszyli po radę i rozwiązanie zagadnień filozoficznych i teologicz. najsłynniejsi teologowie jego czasów. O. P-i był kierownikiem duchownym i spowiednikiem Innocentego pza (gdy ten był w Polsce nuncyuszem).

Jan III Sobieski u O. Stanisława się spowiadał, jego miał swym kaznodzieją przez czas niejaki i jego w najtrudniejszych chwilach życia zasięgał rady. Wiel. Stanisławowi P-mu zawdzięczamy wiktoryę wiedeńską; on to skłonił Jana III do odsieczy wiedeńskiej i Imieniem Maryi o zwycięstwie go zapewnił (por. Józef Pietrzak, *Żywot bł. Stanisława Papczyńskiego*, Kraków 1912) i tem zdecydował o postanowieniu króla i sejmu. O. P-i towarzyszył królowi pod Wiedn i tam wraz z Markiem D'Awiano błogosławił wojska i ratował wśród gradu kul tureckich umierających chłijan. O. St. P-ki słynął jako pisarz znakomity i pogromca herezy Pietystów w Polsce, przeciwko którym napisał znakomite dzieło; *Templum Dei Mysticum*. Oprócz tego ogłosił drukiem w r. 1663 dzieło o wymowie: *Prodromus eloquentiae*, które w rzetelnych słowach dedykował Matce Bożej, której był czcicielem jednym z najwybitniejszych w świecie. Oprócz tego ogłosił 40 *Kazań* na różne uroczystości i wiele poezyj—*elegie*. W ogóle jako pisarz był dość płodnym. Język jego piękny, cyferonński. W r. 1673 założył wiel. O. Stanisław w Puszczy Korabiewskiej zakon Maryanów na cześć Niepokalanej Dziewicy, w celu nauczania zdolnej ubogiej młodzieży i dawania ludowi prostemu misji oraz modłów za umarłych, szczególnie za poległych w boju za wiarę i ojczyznę. Cel zaiste wzniosły i wspinał się obejmujący życie człowieka doczesne i wieczne! cel, który nadał temu zakonowi cechę nie tylko narodową i wybitnie klną, ale i oryginalną. Zakon Maryanów bowiem wypełnił lukę, jaka była dotąd w Kłe: jest zakonem opuszczonej młodzieży i opuszczonych dusz czyściowych! W tym jego żywotność, to stanowi jego odrębność od innych zgromadzeń: ma własne cele! O. P-i na 200 lat wyprzedził ks. Bosko. Założenie zakonu Maryanów przysporzyło wiele kłopotów słudze Bożemu i ściągnęło nań wiele, bardzo wiele prześladowań, ale te zniósł mężnie i najcierpliwiej a przesładowcom mawiał: „Parcat tibi Deus”. Zakonowi (ordini) jego nadał pż Innocenty XII (penitent O. Papczyńskiego) regułę 10 cnót (decem virtutum) i licznymi przywilejami obdarzył. Dotąd w ogóle 9 pży od Innocentego XI i Inno-

centego XII począwszy aż do Piusa IX zakon OO. Maryanów potwierdziło. Wiel. O. P-i 31 lat przewodniczył Maryanom i za jego życia było w Polsce 3 klasztory, potem 12 do błogosławionej śmierci (17 wrześ. 1701) O. P-o. — Maryanie rozszerzyli się w Portugalii i Rzymie szczególnie za staraniem króla Józefa Emanuela i bł. Kazimierza Wyszynskiego od św. Józefa, generała zakonu OO. Maryanów. Zakon wiel. O. Papczyńskiego nie był b. głośnym, ale był znnakomity z świętości życia swych członków i niezwykle płodnym w sługi Boże, którzy kiedyś, da Bóg, staną zapewne ku czci wiernych na ołtarzu, a dla których był wzorem wiel. O. P-ki, jedyny w pełnem tego słowa znaczeniu patriarchy i zakonodawca polskiego zakonu Maryanów. Zgromadzenie to zniszczone kasacją w Polsce w r. 1864, obecnie odradzać się zaczyna w Galicyi na cześć Niepokalanej Maryanów Matki a sławę polskiego patriarchy wiel. O. Stanisława Papczyńskiego.

#### Józef Pietrzak.

Pape Guido (Gwidon) jurysta, ur. w r. 1402 w Saint-Symphorien d'Ozon, był radcą w parlamencie Delfinatu. † w r. 1475. Zostawił wiele dzieł z zakresu prawa cywilnego i *Commentaire sur les Décrétales*, fol. (Por. Chorier *Hist. du Dauphiné*, t. II, l. 13 i 14; Simon D., *Biblioth. des auteurs de droit*; Glaire, *Diction*).

Papebroch albo Van Papenbroeck T. J., historyk i hagiograf, ur. w r. 1628 w Antwerpii, wstąpił do Jezuitów w r. 1646 w Tournai; był profesorem humaniorów w Malines i w Bruges i filozofii w Antwerpii. Dodany do pomocy w pracy nad *Acta Sanctorum* bolandystom OO. Henschenius'owi i Boland'owi wkrótce okazał tyle znajomości przedmiotu i krytycyzmu historycznego, że po śmierci Henscheniusa, gdy i Boland osłabł na siłach, objął całą pracę wydawniczą olbrzymiego dzieła. W tym celu przedsięwziął podróż literacką do Włoch i Niemiec. Po powrocie wziął się do uporządkowania zebranych materiałów. Przez lat 50 niezmordowanie pracował i dopiero dysputa z Karmelitami oderwała go na czas jakiś od umiłowanego przedmiotu. Chodziło tu o prawowierność wydanych przez niego 17

tomów *Acta Sanctorum*. Karmelici znaleźli w tem dziele 2000 błędów i postarali się, że inkwizycya hiszpańska potępiła 14 tomów wzmiankowanego dzieła. P. odwołał się do Rzymu. Stolica Apostolska nakazała milczenie obustronem i pozwoliła wydrukować P-i tylko I i II cz. jego *Conatus chronohist. ad Catalogum Rom. Pontif.* P. w obronie swej napisał cały szereg dzieł polemicznych m. in. *Responsio. od exhibitionem errorum*. Antv. 1696. Sprawa ta zainteresowała świat katolicki niepomierne. W bibliotece w Serna Santander znajduje się manuskrypt w III t. katalogu, n. 3902, zatytułowany: „Zbiór dotyczący potępienia 14 pierwszych tomów *Acta SS.*, przez Inkwizycyę hiszpańską. MS. folio“. Jest tu wiele dokumentów i listów, a między innymi kopia listów króla Polskiego na korzyść P-a. P. † d. 28 czer. 1714 r. w Antwerpii. Napisał: *Acta SS.* od 1 mar. do 4 czerw. w 17 tomach r. 1659—1714; *Annales Antverpienses* ab urbe condita ad ann. 1700 etc. Antverp. 1845—48, 5 t. in 8-o; nadto *Acta S. Patritii*, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 178—185; Stang, *Historiographia eccles.* 1897, s. 166; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1902, s. 485).

#### X. J. N.

Papée Fryderyk, historyk, współczesny, ur. w r. 1856 w Złoczewie, po ukończeniu gimnazjum we Lwowie studiował historję w uniwers. lwowskim pod kierunkiem Liskiego, nadto kształcił się w uniwersytecie wiedeńskim, gdzie w r. 1878 uzyskał stopień dra filozofii, następnie pracował jako nauczyciel gimn. II we Lwowie, od r. 1880—83 był skryptorem biblioteki Ossolińskich, w 1888 został kuratorem biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej, w końcu dyrektorem biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Z licznych prac P-o wymieniamy dotyczące historyi Kła w Polsce: *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na bpsstwo warmińskie*. 1879; *Najstarszy dokument polski*. Studium dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. Odb. z „Rozpr. wydz. fil.-hist. akad. krakow“. 1888, 8-ka; *Dzieje unii kościelnej na Rusi*. Lwów 1896, 8-o; *Święty Kazimierz* w „Ateneum“, 1896, t. I, i inne.



Szczegółowa bibliografia prac P-o znajduje się w jego: *Studya i Szkice*, Warszawa 1907, s. 320—327. (Por. Estreicher, *Bibliogr. Polska XIX stulecia*. Kraków 1911, t. III, s. 338 i nast.).

**Papias św.** bp z Hieropolis we Frygii przyjaciel św. Polikarpa, mąż apostołski, żył pod koniec I w. i w pierwszej połowie II w. Według powszechnej tradycji był uczniem św. Jana Ap. Ireneusz, (*Adversus Haereses*, lib. V, c. 53); Euzebiusz, (*Hist. eccles.* lib. V, c. 39) a za nim inni ojcowie to samo utrzymują. Na innym miejscu Euzebiusz w tej samej *Hist. eccles.* lib. III, c. 39 mówi, że Papiasz był słuchaczem Jana Prezbitera albo Starszego. Za tem zdaniem poszedł Baroniusz, Kl. Fleury i R. Ceillier. Przypuszczać należy, że Papiasz był uczniem jednego i drugiego. Bliższych szczegółów o jego życiu nie mamy, wiadomo tylko, że cieszył się wielką powagą u współczesnych, jako znawca Pisma św. i podań apostołskich, które skrzętnie zbierał. Euzebiusz nazywa go mężem miernych zdolności — σφόδρα μικρός ὢν τὸν νοῦν, może dla tego, że był zdecydowanym chiliastą i podał niekrytycznie wiele bajecznych wiadomości. Napisał: *Explanatio sermonum Domini* l. V, dzieło to przetrwało do XIII w., później zaginęło; zostały tylko urywki, które zebrał Funk w *Opusc. Patr. apost.* i *Die Apostolischen Väter*, 136—134. (Por. Halloix, *Illustr. eccles. orient.* script. saec. I vitae et documenta. Vita s. Papiae; Zahn, *Forschungen zur Geschichte der neutestamentlichen Kanons* VI, Leipzig 1900, s. 169—157; G. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 34).

#### X. R. J.

**Papieska kancelarya** ob. Kurya Rzymska.

**Papieski konsystorz** ob. Konsystorz papieski.

**Papieskie błogosławieństwo** ob. Błogosławieństwo papieskie.

**Papieskie Listy** ob. Encyklika.

**Papież** ob. Stolica Apostołska.

**Papież Marceлин św.** (296—304) we-

dlug *Liber pontif.* był rzymianinem, synem Projektusa. Przeciwnie temu papieżowi powstał zarzut chwilowego odstępstwa od wiary, a mianowicie, iż za prześladowania Dyoklecjana ustraszony groźbami wydał poganom Księgi święte i ofiarował bałwanom kadzidło. Wnet jednak opamiętał się, wobec zebranych na synod. w Sinuessa (w Kampanii) 300 bpów winę swoją obżałował i śmierć męczeńską za wiarę poniósł. Zarzut ten opierano na oskarżeniu Donatystów, na aktach synodu w Sinuessie, na opuszczeniu jego nazwiska w „Depositio episcoporum“ i na *Liber pontificalis*. Otóż Donatyści podnieśli głosowane oskarżenie, tak dalece nieuzasadnione, że św. Augustyn w odpowiedzi oświadczył im prosto, iż tego dowiedzieć nie mogą („De uno Baptismo“ n. 27, Koncyljum w Sinuessie zostało przez Baroniusza i in. historyków udowodnione jako nieautentyczne. *Liber pontif.* posiada wiele błędów i niedokładności więc i bajka o M-e zakraść się tam mogła, tem więcej, iż wcisnęła się ona nawet do Breviarza i dopiero 1883 przez kardła Bertoliniego została z tamąd usunięta. Słowem historycznie upadek Marcelina stwierdzić się nie da. Położył on natomiast wielkie zasługi około rozszerzenia katakumb, a zwłaszcza założył cmentarz ś. Pryscyli, (1880 r. odkryty przez Rossiego por. *Bull. di archeol. inst.* 1888, str. 103 i 1907, str. 115), gdzie obok Krescenta został sam pochowany. Oba dekrety M-a, które w zbiorze Pseudoizydora noszą jego nazwisko są fałszywe. Święto M. 26 kwiet. (Por. Döllinger, *Papstfabeln*, 1890, str. 48, i nast.; Vincenzo de Castro, *Difesso della causa di s. Marcellino*, Roma 1819).

(Ch.).

**Papieża koronacya** ob. Koronacya. l.

**Papieża wybór** ob. Conclave; Accessus; Aklamacya.

**Papieży imiona** ob. art. Imię.

**Papieży katalogi** ob. Katalogi papieży.

**Papieżyca** ob. Joanna papieżyca.

**Papin Izaak**, od miejsca urodzenia w

Blois (27 marca 1657 r.) nazywany Blesseńskim. Wychowany w kalwinizmie pod kierunkiem dziadka pastora Pajona w Orleanie. Tam ściągnął na się niechęć profesorów uniwersytetu za występy swe pko Jurieu i wyemigrował do Anglii, gdzie został pastorem anglikańskim w r. 1686. W rok później opuścił Anglię, przebywał już to w Hamburgu, już to w Gdańsku, zdobywając rozgłos swemi kazaniami. Pod wpływem badań teologicznych poczał w tym czasie coraz więcej skłaniać się do wiary katolickiej, do której też został przyjęty przez bpa Bossueta 14 stycznia 1690 r. Od tej pory stał się gorliwym szermierzem w obronie wiary katolickiej. † 17 czerwca 1709 r. Zbiorowe wydanie dzieł jego wyszło w Leodyum 1713 r.; lepsze w Paryżu 1723 r. pod tyt. *Recueil des ouvrages composés par feu M. Papin en faveur de la Religion*, t. 3. Główniejsze z nich: *Lex deux voies opposées en matière de Religion*, l'examen particulier et l'autorité; *Reflexions sur les justes bornes de la tolérance chrétienne*; *Haereticorum causa iuris methodo cognita et indicata*; *Les Fondemens de la Religion démontrés*. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, p. 1, p. 700—702).

X. R. J.

Papłoński Jan, filozof i pedagog, ur. w r. 1819 w Widzach, studia odbywał w gimn. w Wilnie i w uniwers. w Moskwie; przybywszy do Warszawy był od r. 1840 nauczycielem w szkołach rządowych i starszym cenzorem, od 1859 r. został dyrektorem instytut. Maryjskiego i prof. akademii duchownej. Od 1861 do 1864 wizytatorem szkół, profes. Szkoły Głównej, a potem uniwers. warszawsk. W r. 1862 został dyrektorem w instytut. głuchoniemych i ociemniałych. Przez 21 lat sumiennej pracy oddany, rozwinął swe zdolności pedagogiczne i postawił zakład powierzony sobie na równi z podobnemi instytucjami w Europie. Był to mąż niepospolitej erudycji i głębokiej dziecięcej wiary. † w r. 1885 r. Napisał: *Lekcja wstępna filologii porównawczej słowiańskiej*. Warszawa 1864; *O początku i różności mowy*. Tł. 1867. Nadto po rosyjsku: *O Biblii Reimskiej*; *Życiorys S. B. Lindego* i w in. Pisywał też do rozma-

tych czasopism, jak „Bibl. Warszaw.“, „Kronika“, „Czyt. Niedzielną“, „Encykl. Powsz.“ Orgelbr., i in. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 285; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchow. rzymsk.-kat. w Warszawie*, 1907, 8-o, str. 153 i nast.).

X. J. N.

Papp-Szylagyi de Illyesfalva Józef bp obrz. greckiego w Wielkim Waradynie, † w 1873, mąż wielkich cnót i uczoności. Zostawił *Enchiridion Juris Ecclesiae Orientalis Catholicae*. Magno-Waradin 1862; 1880, 2 wyd.

Paprocki, nazwisko trzech Jezuitów polskich:

1) Bartłomiej, ur. w Wielkopolsce w r. 1587, wstąpił młodo do zakonu w r. 1606, uczył przez 12 lat humaniorów, był 4 lata prefektem studyów, a ostatnie 30 lat życia spędził na misjach i duszpasterstwie. † w Bydgoszczy w r. 1650. Był wybitnym kaznodzieją. Napisał: *Catalogus t. j. porządne opisanie spraw i żywota arcybiskupów gnieźnieńskich i t. d.* Kraków 1613, 4-o, wierszem, autografowane w Krakowie w 1881 r. w 40 egzemplarzach. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polsk. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 341); *Kieście płaczące* po zgonie Aleksandra Sieniawskiego. Jarosław 1622; Toż samo po łacinie p. t. *Luna vrida..*, Jaroslaviae 1622; *Prytaneum immortalis gloriae ob heroicis virtutes*. Panegyricus Nicolao Daniłowicz... Zamosci 1624, 4-o; *Pharus Sarmatica*, Europae Trioni, Augustis ignibus irradians.. Uladislaum IV... educta etc. Cracoviae 1633, fol., wierszem i prozą; *Augurium Themidis christianae*. Panegyricus Jacobo Zadzik, eppo Culmensi; *Panselene seu virtutis et generis pleno fulgore etc.* Leopoli 1636, fol.; *Dziesięcioro przykazania meżowe*. Lublin 1629; 1651; 1697; nadto w rękopisie: *Życie św. Bonifacyusza*; *Epitome Aristotelis trium librorum de arte rhetorica*. Leopoli 1623 (*Cat. MSS. Univ. Cracov.* n. 2525).

2) Franciszek, białorusin, ur. w r. 1723, wstąpił do uniwers. w Połocku r. 1740, uczył filozofii w Warszawie i Wilnie, gdzie też był kaznodzieją i zarządzał drukarnią jezuitcką. Był rektorem w Wilnie, Kamieńcu i Warszawie.

Zarządzał też konwiktami szlacheckimi w Wilnie. Po zniesieniu zakonu w 1773 r. został dziekanem katedry inflanckiej, kanonikiem łowickim. Data śmierci nie wiadoma. Napisał: *Domowe wiadomości polskie* i W. X. Litewskiego. Wilno 1753, 8 o; 1760, 1771; *Kazanie na obłóczynach Mogilnickiey...* miane w kość. WW. PP. Wizytek w Warszawie 1754 r.; *Europa z części świata nayprzedsniejsza i t. d.* Warszawa, b. r.; *Dzieje Pretendentów Korony angielskiej...* Wilno 1758, 8-o; *Wiadomość o Xięstwie Kurlandskim y Semigalskim i t. d.* Tże 1759, 8-o; *Wojny znaczniejsze i t. d.* Tże 1763, 8-o; *O sprawie rycerskiej Polskiej historia i t. d.* Łowicz 1776, 8-o, 2, t.; *Wiadomość każdemu Obywatelowi Korony Polskiej i W. X. Litewskiego potrzebna i t. d.* Łowicz 1777, 12-o; *Błędy Woltera wybrane i t. d.* Tże 1780, 8-o i in.

3) **Lukas z**, ur. w Ziemi Dobrzyńskiej w r. 1608, przyjęty do Towarzystwa w 1624 roku, uczył gramatyki i humaniorów, przez lat 10 teologii moralnej i był przez lat 5 prefektem studyów. † jako rektor kolegium w Płocku w r. 1657. Był to mąż biegły w znajomości rzeczy ojezyszych, pokorny i cierpliwy; znieważony policzkiem pusił w niepamięć zniewagę. Napisał: *Łaski cudowne przy kle sierpskim Wniebowz. pełney łaski Bogarodzicy...* opisane i t. d. Warszawa 1652, 4-o; *O łaskach y cudach, które się działy w kle Naysw. Panny Maryi Czerwińskiej.* Tże 1650, 4-e; *Miracula patrata ad imaginem thaumaturgam B. V. Mariae dzikoviensem...* Cracoviae 1684, 4-o; nado w rękopisie: *Opoczątkach herbu Grzymała; O herbach wielu domów szlacheetnych Ziemi Dobrzyńskiej; Gniazdo cnoty*, dalszy ciąg dzieła, które był napisał stryj jego Bartosz Paprocki. (Por. Brown, *Bibl. piarsz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, s 306—308; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 187—191).

X. J. N.

**Paprocki Wacław**, sufragan kujawski, biskup margaryteński in p. i., wychowany na dworze prymasa Wojciecha Baranowskiego, który od młodych lat zaopatrywał jego egzystencję. W r. 1624

zostaje P. kanonikiem gnieźnień, wkrótce potem kujawskim, a następnie bpem sufrag. tejez dyecezyi. † w maju 1842 r. we Włocławku, gdzie i pochowany. Napisał: *Apologeticon epporum titularium vulgo suffraganeorum.* Kraków 1642. (Por. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy gniez*)

**Papus** pseudonim Dra Encausse. (ob.).

**Paqueri J. de la ks.**, apologeta współczesny, napisał m. i. *Apologetie populaire de la foi chrétienne.* I. Dieu et la Religion. 16-o; II. Jésus et l'Eglise. 16-o; *Les Arguments de l'Athéisme.* 12-o (Science et Religion n. 537).

**Paquet Aloizy Adolf ks.**, współczesny teolog, dziekan fakultetu teologicznego w uniwersytecie w Laval, dyrektor seminaryum w Québec, asesor dyecezyi, od r. 1902 protonotaryusz apłski; w r. 1909 był prokuratorem bpów prowincyi Québec w Rzymie; jest autorem cennego dzieła: *Disputationes Theologicae seu Commentaria in Sumam Theologicam Divi Thomae.* 6 v. 8-o; dzieło zalecone brevem Piusa X pza; nado: *La foi et la Raison.* 18-o.

**Paquier M dr des lettres**, współczesny, autor studyum historycznego: *Le Janzenisme.* 16-o, dzieło odznaczone przez Akademię francuską.

**Paquet Jan Noël**, historyk i biograf, ur. we Florennes, w księstwie Liège w r. 1722, w 1751 otrzymał licencyat z teologii, był profesorem jęz. hebrajs. w kolegium Frois-Langues, mianowany historyografem przez cesarżowę Maryę Teresę; † w r. 1803 w Liège. Oprócz dzieł z historyi powszechniej napisał: *De Historia sanctarum imaginum et picturarum* lib. IV, auctore Joanne Molano. Lovanii 1771, 4-o. (Por. Glaire *Dictionnaire.* II, 1688; Michaud, *Biogr génér*).

**Para de Phanjas Franciszek T. J.**, ur. w r. 1724 na zamku Phanjas (w Champsaur) wstąpił do Jezuitów w r. 1742, uczył humaniorów w Marsylii, fizyki w Embrun i Besaçon. Po zniesieniu zakonu we Francyi. P. de Ph. zamieszkał w Paryżu, utrzymywany przez ks. de Beaumont i książniczkę Adelaide. W czasie rewolucyi P. de Ph. złożył



przysięgę nowym władcom, lecz wkrótce opamiętał się i nawrócony naprosto usiłował zwrócić ze złej drogi swego dawnego współbrata Cerutti'ego. † w r. 1797. Napisał: *Elément de Méta-physique Sacrée et Prophane etc.* Besançon 1767, 8-o; *Théorie des êtres insensibles etc.* Paris 1779, 8-o, 3 t.; *Toż... des êtres sensibles etc.* Tze 1772, 8-o, 4 t.; *Les principes de la saine philosophie etc.* Tze 1774, 12-o, 2 t.; jest po polsku: *Początki filozofii* zgodnie z początkami religii. Wilno 1789, 8-o, 2 t.; *Institutiones philosophicae.* Parisii 1782, 8-o; *Tableau historique et philosophique de la religion etc.* Tze 1884, 8-o, i w. in. (Por. Sommer-vogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 192 — 197).

X. J. N.

**Parabola** greckie dosłownie zestawienie. porównania, w znaczeniu biblijnym jest to wyłożenie nadprzyrodzonej prawdy przez podstawienie wypadku z przyrody lub ze zwykłego życia ludzi zazaczerpnętego. Celem P-i jest wyjaśnienie pewnej głębokiej prawdy, ułatwienie jej zrozumienia nawet najbardziej prostym umysłem. Rozróżnienie Loisy'ego i Jülichera zawartych w obecnym tekście Ewangelij paraboli Chrystusa Pana z pierwotnemi pełnemi prostoty bajkami i opowieściami nie opiera się na żadnym naukowym dokumencie i wypływa jedynie z samowolnych domysłów. Już w Starym zakonie spotykają się często parabole, jako najłatwiej do umysłów wschodnich trafiający sposób nauczania, do szczytu wszakże swego dochodzi P. w Ewangeliach. Celem jest jej nie tylko nauczyć, ale i rozbroić upór żydowski, a jednocześnie wrazić w pamięć słuchaczy prawdy w ten sposób wykładane. Dotyczy to zarówno prawd moralnych, jak i dogmatycznych; pierwsze są najczęściej przedmiotem P-i ewangelicznej. Jeżeli Chrystus P. przytem mówi o zaciemnieniu prawd przez P-ę (Mat. 13, 10; Mar. 4, 10—20; Łuk. 8, 9), to ma na myśli karę, która spotka zatwardziałych nauczycieli żydowskich, iż zrozumienie prawd dla innych przystępnych będzie im odjęte. Dla przykładu paraboli Chrystusa Pana o oprócz zwykłych reguł hermeneutycznych, potrzeba poznać gruntownie przyrodzone, socyalne, religijne i polityczne stosunki

Palestyny aby szybciej przedmiot należycie wyjaśnić, a następnie cel, jaki Zbawca miał na myśli a raczej prawdę, którą pragnął wyłożyć, zrozumieć. Zazwyczaj początek lub koniec danej P-i ewangelicznej daje do tego pewne wskazówki. (Por. A. Salmeron, *De parabolis D. N. J. Chr.* Coloniae 1613; Fonck, *D. Parabeln d. Herrn.* 1909, z bogatą bibliografią; Chr. A. Bugge, *D. Hauptparabeln d. Herrn.* 1903).

(Ch.).

**Parabolanie** ob. Bractwo kościelne.

**Paracels Philippus Aureolus** Teophrastus von Hohenheim, zwany także Bombastus—lekarz kabalistyczny a zarazem teozof i przyrodnik. Ur. 1493 r. w Maria Einsiedeln w Szwajcaryi, syn lekarza. Studiował medycynę na kilku uniwersytetach, ale żadnego nie ukończył. W celu zapoznania się z różnymi sposobami leczenia chorób przewędrował prawie całą Europę, zwiedził Egipt, Tartaryę, zwiedził wiele kopalń i hut, zapoznał się bliżej z przyrodą. Z wiadomości w ten sposób zdobytych wytworzył swój system medyczny, który na razie zjednał mu wielki rozgłos. Uniwersytet Bazylejski w r. 1526 ofiarował mu katedrę medycyny, ale niedługo wytrzymał P-s na tem stanowisku; wskutek różnych swych dziwactw i nalogu pijaństwa musiał je opuścić i dalej prowadził życie wędrowne. † w Salzburgu w r. 1541 prawdopodobnie z ręki skrytobójcy.

Był to umysł niezwykły, uzdolniony, ale jednocześnie marzycielski. Posiadał bezwątpienia P-s bardzo wiele wiadomości z dziedziny medycyny, przyrody, ale te wiadomości naszpikowane są majaczeniami kabalistycznymi - astrologicznymi, uważał np., że każda część istoty ludzkiej posiada swoje odbicie w świecie zewnętrznym i pozostaje z nim w ścisłym związku—serce odpowiada słońcu, mózg księżycowi, śledziona Saturnowi, wątroba Jowiszowi i t. d.; z drugiej strony każda z owych części człowieczych pokrewna jest z minerałami, roślinami, barwami i zapachami, które należycie poznane i odpowiednio zastosowane jako środki sympatyczne są skutecznym na choroby środkiem. Słowem w systemie swym medycznym P-s obok rzeczywistych wiadomości umieścił wiele szarlataneryi, a

wszystko to razem bardzo podobne do dzisiejszej homeopatii. Największą zasługą P-sa dla medycyny jest to, że wprowadził uwzględnianie chemii do leczenia i obserwację przyrody. Z piśm jego po wielokroć wydawanych lekarskich i filozoficznych najważniejsze: *Paramirum, seu de medica industria*, *Paragranum*, *Labyrinthus medicorum*; *De pestilente et influxu siderum*; *Philosophia magna seu de divinis operibus et secretis naturae libri aliquot*; *De fundamento sapientiae*; *Astronomia magna sive philosophia magna sive philosophia sagax*; *Erklärung der ganzen Astro-nomey*; *Chirurgia magna*; *Die Grosse Wundarznei in drei Büchern*. (Por. Marx, *Zur Würdigung des Theophrastus von Hohenheim*, 1842; A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*. 1866, t. 3, s. 430—452; Kahlbaum, *Theophrastus P.* 1894).

X. R. J.

**Paracleticon** jest u łacinników *Antiphonarium* zw. Księga liturgiczna Greków, zawierająca antyfony na dni powszednie i święta, nie posiadające właściwych antyon. Nazwę otrzymała stąd, że treść antyon tych przeważnie zmierzająca ku pocieszeniu grzesznika i rozbudzeniu nadziei otrzymania przebaczenia grzechów przez modlitwy Świętych. Przy każdej antyfonie jest podany ton, w jakim mają być śpiewane.

**z Paradyża**—1) Jakób Starszym zw. z zakonu Cystersów, z Paradyża, klasztoru cysterskiego w w. ks. Poznańskim, powiecie międzyrzeckim, był profesorem teologii i prawa kanonicznego; w r. 1431 prowadził dysputę polemiczną wraz ze Stanisławem ze Sarbimierza, Mikołajem z Kozłowa, Andrzejem z Kokorzyna i Janem Elgotem, na zamku krakowskim z Husytami, których pokonał. Następnie z Mikołajem z Kozłowa i Sędziwojem Czechelem i innymi teologami wysłany został na sobór bazyilejski. Został pismo: *Determinationes Theologicae de Concilio super Papam*; relikwie znajduje się w b. oł. akad. Jagiellońskiej (MSS. AA. II, 15, p. 373). O J. z P-a napisał pełną głębokiej erudycji monografię ks. dr. Jan Fijałek p. t. *Mistrz Jakób z Paradyża* i uniwer-

sytet krakowski w okresie soboru bazyilejskiego. Kraków 1900, 8-o, 2 t.

2) Piotr, polak, opat Cystersów, napisał: *Speculum Religiosum*. (Por. Starowolski, *Laudatio Almae Acad. Crac.* p. 23; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. V, s. 23—32; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 54).

X. J. N.

**Parafia** ob. Gmina.

**Parafialne dochody** ob. Jura stolarz.

**Parafialne szkoły** ob. Szkoły.

**Parafialny kościół** zwie się ten, przy którym proboszcz w obrębie parafii spełnia duszpasterstwo i do którego parafianie obowiązani są uczęszczać dla zaspokojenia prawem przepisanych potrzeb religijnych. Kanoniści przytaczają jeszcze inne cechy drugorzędnej natury, a mianowicie: 1) Aby przełożony kła urząd swój spełniał *proprio jure*, nie zaś jako wikaryusz. Niemniej administratorowi parafii lub t. zw. za granicą komendaryuszce nie odejmują kłowi cechy parafialności. 2) Aby zarządzający kłem był osobą fizyczną, nie zaś moralną, składającą się z wielu osób, wszakże parafie mogą także należeć do kapituł zakonnych, opactw i t. p. korporacji. 3) Aby kł był w posiadaniu chrzcielnicy i cmentarza, chociaż są parafie, które nie posiadają własnego, tylko wspólny cmentarz. 4) Prawo pobierania dziesięcin w obrębie parafii nie należy również do warunków koniecznych kłap. 5) Dotyczy to także posiadania dzwonów, które mogą mieć i kły nie p-ne.

Do erekcyi kła p-go potrzeba: 1) zgody i przyzwolenia bpa dycecezalnego wyrażonego w formalnym dekreście bez pytania się o zgodę kapituły (Trid. Sess. XXI n. 4; Sess. XXI c. 13. De ref.). Sede vacante pozwolenie takie udziela wikaryusz kapitułarny. 2) Dokładnego zbadania sprawy, a mianowicie: a) czy istnieje słuszna przyczyna do erygowania kła p-go, b) czy godzą się interesowani (Trid. Sess. XXI, r. 4 de Ref.), c) czy kł p-ny będzie wolny od wszelkich ciężarów, wreszcie, d) czy będzie dostatecznie zaopatrzony, t. j. uposażony tak, żeby mógł utrzymywać kapłana, służbę klną i inne potrzeby za-

spokoić. 3) Według praw cywilnych w obrębie imp. Rosyjskiego obowiązujących, wymagane jest zezwolenie ministerium spraw wewnętrznych. 4) Gdy tym wszystkim warunkom uczyniono zadosyć, winien bp sam, albo przez swego zastępcę, na miejscu gdzie ma być w. ołtarz w przyszłym kle, ustawić krzyż, założyć kamień węgielny, odbyć uroczystą procesję i wygłosić do przyszłych parafian mowę okolicznościową. (Pontif. Rom. typ. Ratisb. 1888).

(Ch.).

**Parafraza** — wyraz pochodzenia greckiego *παράφρασις* — jest to obszerniejsze wyjaśnienie lub omówienie tekstu jakiego dla łatwiejszego zrozumienia. Parafraza znana jest w kaznodziejstwie jako najprostszy rodzaj homilii i jako forma egzegetyczna tekstu biblijnego. Parafraza biblijna jest to wyjaśnienie sensu biblijnego, ujęte w ramy tekstu Pisma św., wprowadzające samego autora św., który własne myśli wyklada w słowach pełniejszych i jaśniejszych. Warunki dobrej parafrazy: wierność, jasność i treściwość. W dziedzinie parafrazy zasłynęli: Erazm Rotterdamski, *Paraphrasis in Libros Novi T.*, Basileae, 1521; Gaspar Sanchez—parafraza na księgi prorockie i niektóre księgi historyczne; Tomasz Leblanc — komentarz z parafrazą na psalmy; Bern. Pikoniusz — komentarz z parafrazą na Ewangelie i Listy św. Pawła; J. Beelen, *Commentarius in Epistolam ad Romanos*. (Por. Ub. Übaldi, *Introductio in S. Scripturam*, Romae, 1881, t. III, p. 357—385; Ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, 1908, t. III, str. 245).

X. R. J.

**Parafrazy chaldejskie**—tak się nazywają przekłady Pisma św. na język chaldejski, rozwijające i objaśniające tekst macierzysty. Po chaldejsku zwane targum lub targumim, co oznacza przekład, wykład, wytłómaczenie. Najślawniejsze parafrazy chaldejskie to targumy babilońskie, jeden Onkelosa a drugi Jonatana ben Uziela. (ob. art. Onkelos).

**Paraguaj** republ. połud. amerykańska z bpstw. teŹe nazwy z rezydencyą w stoli-

cy Asuncion 361,347 mieszk., przeważnie metysów, oraz ok. 50,000 nieucywilizowanych Indian. Bpstwo założ. 1 lipca 1547, jest sufr. Buenos-Ayres, posiada 56 kapł. świec., 122 okręgów pasterskich z 103 włas. kłami lub kapłami.

Z chwilą odkrycia ujścia La Platy przez dwa okręty portugalskie Nuny Manoela 1514 r. i hiszpana Juana Diaz de Solis 1515-6 r. rozpoczął się podbój i kolonizacya P-u, który według dawnych geografów i sprawozdań misyjnych obejmował nie tylko dzisiejszy P., ale Argentynę, znaczną część Uruguaju, Brazylię i Boliwii, słowem przestrzeń między Andami i La Platą, ogółem 3 miliony kilom. kwadr. Smutna była ta kolonizacya prowadzona orężem i kończącą się tępieniem lub uprowadzeniem w niewolę tysięcy tuziemców. Wielkie nad tymi ostatnimi odniosłszy w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w 1536-go roku zwycięstwo Juan Ayolas, założył miasto Asuncion. Powołano wnet do pracy misyjnej Franciszkanów i Mercedaryuszów, a także założono bpstwo Asuncion 1547 r., Kordoba 1570, w dziś. Argentynie i Buenos Ayres 1582 nad La Platą, ale wobec eksterminacyjnej, rabunkowej i niemiłosiernej polityki najezdców pracy apłska szła oporem. Tępieni przez Konkwistadorów hiszpańskich Indianie, chronili się w głąb niedostępnych lasów (Pampas) zostawiając bezludne, olbrzymie przestrzenie. Zakładane przez kolonizatorów Komendy, obsadzone niewolnikami indjańskimi znajdowały się w stanie opłakanym. Wśród nich to pierwsi misjonarze prowadzili pracę apłską, ze skromnem nader powodzeniem, gdyż nienawiść uciemionych ku ciemniejszemu spadała i na nich. Zawezwani 1586 przez bp. Kordoby, a w r. 1587 przez bpa Asuncion Jezuici, ograniczając się z początku do działalności misjonarzy wędrownych, nie mogli również poszczycić się większą owocnością swej pracy. Dopiero po ustanowieniu 1606 prowincyi zakonnej, gen. Jezuitów o. Aquaviva postanowił zarzucić niegodny system komendowy i bezowocny misjonarzy wędrownych, a natomiast zapoczątkować t. zw. redukcye, t. j. ześrodkować pracę apostolską i misyonarską w planowo zorganizowanych koloniach, zarzą-



dzonych przez misjonarzy, przy współudziale ludności miejscowej, Plan ten spotkał się z zacięłą opozycją kolonistów hiszpańskich i tylko dzięki poparciu króla Filipa III mógł wejść w wykonanie. Tak powstała 1609 r. pierwsza redukcja Loreto w Rio Piraga, w dzień, stanie brazylijskim Parrana, zamieszkałym przez szczep indjański Guaranów. W r. 1630 liczono tam już 12 redukcji. Początki były nad wyraz trudne, gdyż napady dzikich hord Mameluków, a także różnego rodzaju rabusiów podburzanych przez zawistnych kolonistów, tępiły ludność i liweczyły jej prace. Dopiero zaopatrzenie Indian w broń, położyło koniec siepaczom i dało możność pomszczenia krzywd i zakwitnięcia redukcji. Ogólna liczba redukcji wynosiła 33 wśród szczepu Guaranów, a mianowicie 11 w dzieł. P., 15 w argentin. stanie Missones, i 7 w ds. r. stanie brazylijskim Rio Grande do Sul. Nadto wśród Chikitosów, zamieszk. części dzisiejs. Boliwii, powstało 10 redukcji, wśród t. zw. misji Chaco 15 i w półn. Patagonii 2. Najwyższa liczba ludności w redukcjach wynosiła 150,000, która wszakże w chwili ich zniesienia spadła do 113,716, skutkiem spustoszenia sprawionego przez intrygi portugalskie.

Redukcje urzędowe od r. 1654 zwane Doctrinae, i uważane jako poszczególnie parafie kłne podlegały odnośnym bpom, administracyjnie bezpośrednio koronie, posiadały własne sądownictwo i milicję, głównie dla obrony przed napaściami dzikich hord Mameluków i in. rabusiów. Na czele wewnętrznego zarządu redukcji stał misjonarz i władze wybierane na zasadzie Jus Indicium (Corregidor, 2 Alkadow i inni funkcyonaryusze). Na czele milicji zachowano dziedziczny Kazikat, rodzaj naczelników klanowych. Ziemia i dochody ze wspólnej pracy stanowiły własność gminy. Handel ograniczał się do wymiany własnych produktów, na potrzebną ilość metali, soli i t. p., oraz opłat należnych koronie. Odeciągano też pewną część dochodów na utrzymanie wdów, sierot, kalek i chorych. Artykuły spożywcze były rozdawane raz na tydzień w ilości odpowiadającej liczebności rodziny. Każdy indjanin był obowiązany nauczyć się czytać i pisać w języku guarańskim wyrobionym przez misjonarzy na literacki,

obok, dopiero od r. 1763 z rozkazu Filipa V, hiszpańskiego. Z uwagi na podnoszący wpływ muzyki ze szczególną pilnością uprawiano ją oraz śpiew, a także różne godziwe rozrywki. Każda redukcja równała się szwelowo urzędowemu miasteczku. Szerokie, drzewami wysadzone ulice zbiegały się w obszernym placu, stanowiącym rodzaj rynku. Pierwotnie szalasy zastąpiono murowanymi domkami, z drewnianą werendą. Istniały też ogrody i parki, piękne szkoły, przytułki dla starców, sierot i kalek, wreszcie wspaniałe świątynie, których ruiny po dziś dzień świadczą jeszcze o ich piękności, a nawet bogactwie. Nadtem wszystkim uniósł się przenikający życie rodzinne duch religijny. Mędotwą zaczynała i kończyła się codzienna praca; rano spieszyła ludność do kła dla wysłuchania mszy św., wieczorem na nieszpory i pienia pobożne. Przestrzegano też czystości obyczajów, tak dalece, że jeden z misjonarzy nie bez pewnej przesady powiedział, że zdaje mu się iż ci ludzie nie popełniają grzechu śmiertelnego. Kary za wykroczenia były ojcowskie, obmyślane na poprawę winnego.

W tych warunkach stan zarówno moralny jak społeczny i ekonomiczny był nad wszelki wyraz pomyślny. I to właśnie stało się solą w oku zawistnych i chciwych eksploratorów. Rozsiewano różne oszczerstwa, zarówno na ojców, jak i na rodzaj ich pracy. Wysłano więc licznych wizytatorów bpich i królewskich. Ci wracali nie posiadając się z podziwu dla tego, co widzieli. W miarę jednak jak w Europie podnosił się szturm pko zakonowi i redukcje stawały się przedmiotem oraz zacieklejszej napaści. Jeszcze w r. 1743 zarządzone z rozkazu króla Filipa V śledztwo, które trwało 10 lat, a jako rezultat miało zupełne usprawiedliwienie Jezuitów. (Por. u Charlevoix, *Hist. du Par.* III t., Paris 1757, n. 381 i nst.). Wnet jednak nastąpił fakt, który rozpętał zle moce pko tak wspaniałemu dziełu. 31 stycznia 1750 r. nastąpił traktat między Hiszpanią i Portugalią, mocą którego w zamian za zatrzymanie kolonii S. Sacramento, nad La Platą, Hiszpania odstępowala Portugalii 7 redukcji na lewym brzegu Uruguaju, w dzień, stanie brazylijskim Rio Grande do

Sul. Ok. 80,000 Indian mieli z tego powodu opuścić swoje posiadłości, wraz z całym dobytkiem i przenieść się na terytorium hiszpańskie. (Por. Monner Sans „Misiones Guaraníticas“ Buenos Ayres 1892 r. str. 148 i nst.). Indianie nie mogli zrozumieć, jakim prawem wyrzucono ich z przastarych siedzib, niszczone pracę całych pokoleń bez ich woli i winy. Pomimo więc przestróg ojców podnieśli rokosz, który 1756 przez połączone wojska hiszpańsko-portugalskie został okrutnie zgnieciony. Traktat z r. 1750 został wprawdzie przekreślony i Indianie mogli wrócić do swoich siedzib, lecz całe potoki baśni, kłamstw i fałszerstw o intrygach Jezuitów i wznieconej przez nich wrzekomo wojnie rozlały się po całym świecie, przy współudziale niecných machinacji ministra portugalskiego Pombala oraz masonskich 162 i nie chybiły swego celu. Obalamucony i zniechęcony Karol III hiszp. d. 2 kwiet. 1767 r. podpisał dekret wydający Jezuitów z P. Było ich tam wówczas 385 kapł., 59 scholastyków, 11 nowicjuszy i 109 braci. Tym sposobem jednym pociągnięciem pióra dzieło 150 lat niezmordowanej pracy poszło na marne a pozbawiono 57 redukcji, a 113,716 Indian ich kierowników i ojców. Wprawdzie zachowano jeszcze redukcje, ale te pozbawione opieki i kierunku, zanikały powoli. W 30 lat po wypędzeniu Jezuitów redukcje w Paranie i P-u liczyły ogółem 15,000 mieszk. Oplakane stosunki wewnętrzne, wojny graniczne m. Hiszpanią i Portugalią, wreszcie despotyczna gospodarka otwartych wrogów Kła dyktatorów Franca i Lopeza po ogłoszeniu niepodległości P., zniszczyły w ciągu dalszych 50 resztki tych świat cały w podziw wprowadzających instytucji.

Jezuitów, niby więźniów, wykonawcy dekretu Karola III spędzili do Buenos Ayres, gdzie obchodzono się z nimi jak z więźniami i dopiero po 6 miesiącach wtłoczono na okręt i przewieziono do Europy. Znaczna ich liczba w czasie przewozu zmarła z niewygód. Pracę w P-u 29 Jezuitów uświadczyło śmiercią męczeńską. (Por. Kohler, *D. christl. Communismus in d. Reduct. v. P.*, Würzb. 1895; W. W. t. IX, k. 1463 i nst.; Huonder, *E. Blick in d. Redukt.*

v. P. 1895; A. Rastoul, *Les Jesuites au P. Paris*, 1907; J. B. Hafkemeyer, *Zur Gesch. d. Jesuitenkrieges in P. in Zeitschr. f. kath. Theol.* Nr. 32 z 1908 r.; Fischer Treuenfeld, *P. in Wort u. Bild* 1903; Martin de Moussy, *Memoire hist. sur la decadence et la ruine de Miss. Jesuites*, Paris 1865). (Ch.).

**Parahyba** (dioec. Parhybensis) bpstwo w stanie teże nazwy w Brazylii, sufragania metropol. Bahia; erygow. dn. 27 lipca 1892 r. przez odłączenie od dyec. Olinda. Obejmuje stan P-a (obszar 74,731 klm. kwadr.), katolików liczy 735,572; protestantów 1000; 48 parafij, 52 kapł. świec. i 10 zakon., 1 kolegium. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, str. 299).

**Paraklet** — nazwa w N. T. Chrystusa P., a zwłaszcza Ducha św.

1-o Etymologowie gr. παράκλητος jest forma bierna od παρακαλέω zn. przywołuję na pomoc, wzywam, stąd παράκλητος ozn. rzecznika, pocieszyciela, pomocnika.

2-o U pisarzyów grec. świeckich nazwa παράκλητος służy na oznaczenie obrońcy sądowego, patrona i t p. Demostenes, ed. Reisk., 341, 10; Diogenes z Laerty, 4, 50; Dyonizyusz z Halikarn., 11, 37.—U Filona oznacza przyzyńcę, pomocnika *Mund. op.*, 6, 59; *De Josepho*, 40; *in Flacc.*, 3, 4.

3-o W Biblii A) wyrazu παρακλήτως używa Sept. tłumaczyć hebr. menachem (Job. XVI, 2) co W. oddaje consolator (ks. Wujek „cieszytel“).

B) W Nowym Test. nazwę παράκλητος spotykamy u św. Jana w Ewang. XIV, 16, 26; XV, 26; XVI, 7, W. ma tu Paracletus, ks. Wujek „Pocieszyciel“. Mianem tem oznacza ewangelista Ducha św. jako pocieszyciela i rzecznika, jak zauważa św. Augustyn (*In Joan. ev. tr. 94, 2*) „Consolator vel advocatus, utrumque enim interpretatur quod est graece paracletus.“

W I Joan. II, 1, 2 nazwę tę nosi P. Jezus: „jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika (W. advocatus) mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa... a on jest ublaganiem za grzechy nasze...“ Zresztą sam Chrst. nazywa Ducha św. „innym pocieszycielem“ („aliud Paracletum“, ucząc, że

On jest również Pocieszycielem, Rzecznikiem u Ojca grzesznej ludzkości.

Utarło się jednak, że nazwę Parakleta nosi wyłącznie Duch św., albowiem naszym istotnem pocieszeniem są dary nas uświęcające, które przypisujemy Duchowi św. (Ob. art. Duch św.).

4-o W dziejach Kościoła spotykamy nadużywanie nazwy Paraklet, tem bowiem mianem zwali siebie heretycy, jak Symon Mag, Montan, Manes. (Por. Cyryl Jeroz., *Cat. ill.*, 16, 6...). Wobec tego w wielu kościołach w Symbolu po słowach „wierzę w Ducha św.“ (εἰς τὸ ἅγιον πνεῦμα) dodawano «pocieszyciela» (τὸν παράκλητον) Por. Cyryl Jeroz., op. c. 17, 3; Atanazy, *De syn.*, 25; *Const. apost.*, 7, 41...

5-o Bibliografia przy art. Duch św., Trójca św., nadto Petavius, *De trinit.*, 8, 4, 6...; W. W. t. IX<sup>a</sup>, k. 1453—57; Pohle, *Dogmatik*, t. I<sup>a</sup>, p. 278...; Belsér, *Evangel. des heil. Johannes*, 1905, p. 439...; Buchberger, *Kirchliches Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1329—30).

X. C. S.

**Paralelizm biblijny** — tak się nazywa w studium Pisma św. zestawienie miejsc podobnych co do brzmienia wyrazów, lub co do treści. W pierwszym razie mamy paralelizm słowny (parallelismus verbalis), w drugim — rzeczowy (par. realis). Jeden i drugi trafia się jużto w tej samej księdze, jużto w różnych, i służy do wyrozumienia myśli autora. Wykaz miejsc paralelnych w Piśmie św. znajdujemy w konkordancyach i w słownikach biblijnych. Paralelizmem biblijnym nazywa się też wybitna cecha poezyi hebrajskiej, a polega na tem, że jedna myśl wyraża się kilku zdaniemmi wzajem się dopełniającemi, w których pojęcia odpowiadają pojęciom, a niekiedy nawet wyrazy wyrazom. Ob. Poetyza biblijna. (Por. Ub. Ubaldi, *Introductio in Sacram Scripturam*, Romae, 1881, t. III, p. 203—210).

X. R. J.

**Paralipomenon** — hebr. Dibre ha-aimim, tak się nazywają dwie księgi Pisma Św. St. T., które św. Hieronim nazywa streszczeniem całego St. T., a to dlatego, że podają skrót historii od A-

dama aż do Ezdrasza i Nehemiasza. Św. Jan Chryzostom wyprowadza nazwę od wyrazu greckiego παραλειφέντα co znaczy „opuszczone“ i utrzymuje, że te księgi zawierają wiele rzeczy, które są opuszczone w księgach Królewskich, czyli innemi słowami są zbiorem dodatków do tamtych ksiąg. Nazwa ta byłaby mniej trafna, gdyż jak widać z treści, księgi te mają wyraźny swój cel, stanowią pewną całość. Można je podzielić na trzy części: pierwsza I r. I, 1—IX, 38 — obejmuje przeważnie same genealogie, druga I r. IX, 38—XXIX, 30 podaje historię króla Dawida, trzecia II c. I, 1—XXXVI, 21 podaje historię innych królów judzkich. Epilog XXXVI, 22—23 zawiera dekret Cyrusa, o odbudowaniu świątyni. Z kontekstu widać, że autor pragnie zachęcić Żydów do zachowywania przepisów prawa i dlatego, że pomyślność lub niepomyślność zależy od wierności w służbie Bożej. Autorstwo tych ksiąg przypisują powszechnie Ezdraszowi.

Powaga historyczna tych ksiąg nie podlega obecnie wątpliwości, widać to stąd, że racjonalści pomimo wszelkie wysiłki żadnych błędów wykazać nie mogli. Zarzucali np. że autor wskutek niewiadomości albo niedbalstwa skaził pierwotne znaczenie wielu źródeł, z których czerpał. Zarzuty te jednak wnet upadają, jeżeli się weźmie pod uwagę, że autor nie treść zmieniał, ale ortografię i gramatykę zastosował do współczesnego użycia, aby być lepiej przez czytelników zrozumianym. To też zarówno synagoga jak i Kościół uznają księgi Paralipomenon za święte i z natchnienia Bożego napisane. (Por. B. Neteler, *Die Bücher der Chronik*, Münster, 1872, 1899; Clair, *Les Paralipomènes*, Paris, 1880; Aug. Crampon, *Paralipom.*, Lille, 1898; Fr. de Hummelauer S. J., *Comment. in II. Paralip.*, Paris, 1905; F. C. Movers, *Krit. Untersuchungen über die bibl. Chronik*, Bonn, 1834; protest. Benzinger, 1901; Kittel, 1902).

X. R. J.

**Paramenta sacra** ob. Apparatus.

Paramo Ludwik hiszpan † ok. r. 1614, archidyakon katedry leońskiej i



inkwizytor wysłany do Sycylii. Napisal *De origine et progressu officii Inquisitionis ejusque dignitate et utilitate* etc. Matriti 1598, Antverpiae 1614. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* t. I, str. 236.

**Parana** bpstwo w półn. wschodn. Argentynie i połudn. Brazylii, sufragania Buenos-Ayres założ. w 1859 r., a w r. 1897 po odłączeniu od dyec. Stanta Fe nowo rozgraniczone liczy 563,641 wiernych, 27 parafij, 128 klów i kaplic. Z powodu licznego napływu emigrantów polskich od r. 1876, a zwłaszcza po r. 1890 powstały w P-ie parafie a także kuratorye i kapelanie polskie z polskimi kapłanami: pierwszych jest 3 Luceño, Araucaria i Oastro. Kuratorya polska jest jedna Thomas Coelho, reszta są kapelanie: Kandida, Abranchez, Orleans, Maurycy, Kurytyba, Antonio Olintho, Agua Branca, Mateus, Rio Claro, Prudentopolis. Wogóle przebywa w stanie P-a 18 kapłanów polskich. Bp. uciekł się do pomocy członków zgromadzenia Słowa Bożego złożonego przeważnie z Niemców, dla obsługi ludności polskiej. Zdarzały się ze strony tych kapłanów usiłowania germanizacyjne, wszakże ostatnimi czasy wstąpiło do zgromdz. kilku Polaków i tym powierzone zostało duszpasterstwo w polskich gminach i koloniach. (Por. Buchberger, *H. L. t. II, k. 1331*; Ludwik Włodek, *Kolonje polskie rolnicze w Paranie*, Warszawa 1911. str. 112 i nst.). (Ch.).

**Parasceve**—gr. παρασκευή = przygotowanie — tak się nazywa w ewangelii piątek, jako dzień, w który Żydzi przygotowywali wszystko potrzebne na sabbat, kiedy wszelka praca nawet ugotowanie pokarmu uważano za wzbronione (Exod. XXXV, 3; Judith, VIII, 6; Marc. XV, 42; Luc. XXIII, 54; Joan. XIX, 14, 31, 42). Obecnie przez Parasceve w języku kościelnym rozumiemy dzień, w którym Chrystus za nas umarł na krzyżu, czyli Wielki Piątek. (Por. Catalani, *Caeremon. Episc.* II, et nova, p. 363; Fillion, *Evang. selon S. Mathieu*, Paris, 1879, p. 559; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 509).

**Parascha** ob. Haphtara.

**Paray-le-Monial** (*Paredium Monachorum*) miasteczko w Burgundyi, 4000 mieszkańców liczące, miejsce objawień Serca Jezusowego bł. Małgorzacie Alacoque (ob.). Leży ono w żyznej dolinie Val d'Or, nad rzeką Bourbince. W 973 osiedli tu Benedyktyni kluniaccy (zdał jego nazwa łacińska), a ok. 1140 zbudowali bazylikę i byli tu aż do rewolucyi. Klasztor Wizytek istnieje tu od 1624; kl. jego stosunkowo niewielki, wzniesiony był przez Annę Elżbietę de Lingendes w 1633, a sprofanowany przez rewolucyę odkupiony był przez Wizytki w 1833. Na facyacie statua Zbawiciela, a raczej płaskorzeźba z wyobrażeniem Ostatniej Wieczery. Wnętrze zdobią gustowne malowidła, rzeźby, witraże, wota, tablice dziękczynne oraz chorągwie przyniesione przez różne pielgrzymki. Wielki ołtarz z białego marmuru wznosi się na tem miejscu, gdzie bł. Małgorzata miała widzenie Zbawiciela okazującego jej swe Serce. Po stronie epistoły jest krata zamykająca chór zakonnice, a przed nią w bogatej trumnie umieszczonej na postumencie spoczywają we figurze woskowej szczątki bł. Małgorzaty przez pół roku; natomiast od 17 październ. do Wielkanocy trumna ta umieszczoną bywa pod w. ołtarzem. Widzenia Serca Jezus. miały miejsce w 1673, 1674, 1675; jedno ze sławniejszych było 2 lipca 1688. W P-le-M. spoczywa także apostoł czci Serca Jezus. wilebny Sługa Boży Klaudyusz de la Colombière T. J., którego proces beatyfikacyjny się toczy; nadto jest tu t. z. *Hiéron* t. j. muzeum eucharystyczne zawierające przedmioty, dzieła sztuki i książki odnoszące się do czci Przen. Sakramentu i uoaczniające Jego tryumf. (Por. H. Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Annecy i P. le M.*, Lwów 1893; *Le Hiéron, siège central de l'Institut des Facultés Eucharistiques*; Bukowski Julian ks. *Lourdes.—Paray—le—Monial.—Fryburg Szwajcarski*).

M. B.

**Parayre R.** ks., współczesny, profesor fakultetu teologicznego w Lyonie, współpracownik czasopisma „L'Université catholique”, „Canoniste contemporain” i wydawnictwa „Dictionnaire de théologie” Vacant'a, i inn. Opracował: *La*

*Sacrée Congregation du Concile.* Paris 1897, 8-o, teza doktorska; *Les Chapelles domestiques et de l'autel portatif.* Tże 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 293; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, t. II, k. 2054).

**Parczewski Alfons J.**, historyk i prawnik polski, ur. w r. 1850 we wsi Wodzierady w pow. Łaskim, po odbyciu studyów w Warszawskiej Szkole Głównej poświęcił się adwokataturze. Z licznych prac historycznych zasługuje na uwagę: *O Serbach łużyckich; Monografia Szadka.* 1870; *Z dolnych Łużyce.* 1881, i inne. Wyróżnia się wartością historyczną pracą: *Początki Chrystyanizmu w Polsce i misja irlandzka.* Poznań 1902, odb. z „Roczn. Tow. Prz. Nauk. Pozn.“ Jest członkiem komis. hist. przy akad. umiejętn. w Krakowie, czterokrotnie członkiem Dumy rosyjskiej.

**Parczewski Piotr** bp żmujdzki, został bpem po Jerzym Tyszkiewiczu w r. 1649, gorliwy i czynny pasterz zwiedził całą dycezyę, był na sejmie w Warszawie, zkađ w r. 1651 powróciwszy odbył w Worniaeh synod duchowieństwa; w r. 1655 powtórnie zwiedził dycezyę, mimo niespokojnych czasów, Szwedzi bowiem po całym kraju włóczyli się paląc, rabując i zabijając lud niewinny. M. i. zamordowali ks. Marcina Parczewskiego, jezuitę, brata bpa. P. wytrwał do końca na stanowisku i owczarni swej w tak ciężkich czasach nie opuścił. Po ustapieniu Szwedów morowa zaraza trapiła lud. Bp znękany niepowodzeniami kraju i powierzzonego ludu zachorował i dn. 15 lut. 1659 r. †. Pochowany w podziemiach kła worniańskiego. (Por. Wołoncewski bp., *Biskupstwo Żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-o, str. 76—80).

z Pardubic Ernest ob. Ernest.

**Paraneza** — jest to krótkie poufne przemówienie, w którem kaznodzieja stosownie do okoliczności, przypomina słuchaczom jaką prawdę, obowiązek, ostrzeżę lub zachęćę do czego. Najczęściej miewane bywają paranezy przy udzielaniu sakramentów świętych lub sakramentalii. Głównymi warunkami i zalecaniami paranezy są: prostota czyli serdecność, jedność i dobitność. Im lepiej

zachowane te warunki, tem paraneza doskonalsza. Pod względem formy zbliżone są do paranezy, ale się różnią, sermones Ojców Kościoła. Wzorów paranezy mamy niewiele, gdyż najczęściej w takich razach mówi się od serca bez przygotowania. Ks. J. Krukowski wylicza z tych, którzy nam dali wzory paranezy, Woronicza, Jelowickiego, Walikiewicza, Skargę, Gawińskiego, Królickiego, Wilczka. (Por. Ks. J. Krukowski, *Teologia Pastorska*, Kraków, 1887, str. 257; ks. Wł. Krynicki, *Wy-mowa Święta*, str. 119—120).

X. R. J.

**Parento Pola** dyec. ob. Gorycy a 3.

**Pargoire J.**, assumpeyonista współczesny, ur. w r. 1872, studia odbył na Wschodzie i tamże został misyonarzem. Mozolną i usilną pracą zdobył wielką erudycyę w znajomości historii, krytyki, literatury wschodniej, z zakresu których pisał liczne rozprawy i umieszczał je w czasopismach. † dn. 17 sierpn. 1907 r. w rozkwicie lat. Z nowszych prac jego wyszła u Lecoffre'a *L'Eglise byzantine* de 527 à 847 a. Paris, 12-o, 2 wyd. w „Bibl. de l'Enseign. de l'hist. ecclésiast.“

**Paris (Parisius) Mateusz** ob. Mateusz z Paryża.

**Paris Paulin**, historyk i literat francus. ur. w r. 1800 w Avenay, był członkiem Instytutu i konserwatorem manuskryptów w bibliotece narodowej od r. 1828—70, zkađ wydobył skarby erudycji; postarał się, że utworzoną została katedra języka franc. i literatury średniowiecznej, które to stanowisko objął sam, a po nim syn jego. † dn. 12 lut. 1881 r. Oprócz wielu dzieł historycznych wydał nową edycyę *Historiae literariae Galliae*, t. VIII—XV. Parisiis 1868—74; opracował też dalsze tomy t. XX—XXVIII; *Grandes Chroniques de St. Denys.* Tże 1836—40, t. 6; *La Conquête de Constantinople* Villehardouin'a. Tże 1838; *Guillaume de Tyr et ses continuateurs.* Tże 1879, 2 t. i t. d. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, cz. II, k. 1748; *Hist. Jahrb.* 1881, s. 330; *Polybibl.* 1881, I, s. 262).

**Parisio** Piotr Paweł kardł., kanonista, ur. w r. 1473 w Cosenza, był profesorem prawa w Padwie i Bolonii, audytorem Roty, bpem Nusco i Anglony (w neopolitańskim), r. 1539 kardłem, pskim legatem do Karola V w sprawie przygotowań do soboru trydenckiego. † dn. 11 maja 1545 r. w Rzymie. Napisał: *Komentarze na Dekrety* ks. 2.; *Consilia*. Venet. 1570 rok, 4 t, i inne.

**Parisio** Piotr Ludwik teolog francuski, urodz. 1795 r. w Orleanie. Po gruntownem ukończeniu nauk teologicznych został wyświęcony na kapłana w r. 1819. Przez lat kilka był profesorem retoryki, a następnie zajął się duszpasterstwem. W r. 1834 został biskupem diecezji Langres, a w 1851 w w Arras. W r. 1848 został wybrany z departamentu Marbihan na członka zgromadzenia konstytucyjnego, ale wnet się usunął od życia politycznego. We wszystkich ważniejszych sprawach społecznych brał udział. Umarł w 1865 roku. Napisał: *Le député père de famille ou les affaires impossibles*, 1844; *Cas de conscience à propos des libertés exercées par les catholiques*, 1847 i 1848; *Les livres penseurs dé-savoués par le simple bon sens*, 1857; *Jesus Christ est Dieu*, Paris. 1863—przeciwko Renanowi. (Por. *Nomenclator liter.* III, 10—53, H. Hurter; *Przegląd Katolicki*, 1866, str. 173; 204; Follioley, *Montalembert et Parisis*, 1902).

X. R. J.

**Parisot** J. dom., benedyktyn współczesny, autor książki *Rapport sur une mission scientifique en Turquie d'Asie*. Paris 1899, 8-o.

**Parisot** Jan la Valette ob La Valette Jan.

**Parisot** (v. Perisot) Piotr także abbe Platel zw., jako kapucyn o. Norbert, ur. 1697 w Bar-le-duc w Lotaryngii. Jako misjonarz wysłany do Indyi wschod., następnie do Ameryki, musiał ztamtąd uciekać z powodu gorszącego żywota. Wszedł on w ostry zatarg z Jezuitami, z powodu zwyczajów Malabarskich, przyczem przejął się nieubłaganą nienawiścią ku nim. Powróciwszy do Europy udał się do Rzymu, gdzie sta-

rał się wszelkimi sposobami zdyskredytować Jezuitów, przedstawiając ich jako ustawicznych podżegaczy akomodacyjnego sporu. Gdy nie znalazł zbytniego posłuchu, wydał w Luce 1744 pamflet p. t. *Mémoires histor. sur les missions des Indes orientales* pełen oszczerstw i kłamstw pko Jezuitom. Dzieło to poprzedził brewem Benedykta XIV wydanem mu z powodu zgola innego pisma. Wobec tego pismo zostało wprowadzone na Index, jemu zaś samemu rozkazano osiąść w jednym z klasztorów swego zakonu w Szwajcaryi. P. nie usłuchał i uciekł do Holandyi, gdzie przyjął kalwinizm, a w Utrechie wstąpił do gminy jansenistowskiej. Tam to napisał 1751 r. drugi pamflet pko Jezuitom *Mémoires histor. apologetiques*. Jakiś czas przebywał w Anglii, gdzie będąc przyciśnięty udał skruczę i zdolał otrzymać od pza Klemensa XIII zwolnienie z cenzur i prawo funkcyonowania jako ksiądz świecki pod mianem l'abbé Platel. Niebawem podążył do Lizbony 1761 r., gdzie zaprzedał się Pombalowi jako najemny pisarz pko Jezuitom. Tam rozszerzył swoje *Mémoires* i wydał je w 7 tomach. W r. 1766 powrócił do Lotaryngii, odegrał i tutaj komedye skruszonego i został przyjęty do klaszt. Kapucynów, lecz wkrótce go opuścił i † w wędzy w małej wiosce Comerry 1769 r. (Por. Chervier, *Vie du fameux p. Norbert etc.*, Londo 1762, Feller, *Diction. histor.* v. Norbert; Marschals, *Missionen*, 1862).

(Ch.).

**Parker** Mateusz, pierwszy anglikański arcybiskup Kantuaryjski, urodz. 1504 r. w Norwich. Najprzód był kapłanem katolickim, kapelanem Anny Boleyn i nauczycielem Elżbiety. Z rozkazu tej ostatniej sprzeniewierzył się wierze katolickiej i został wyświęcony na arcybiskupstwo Kantuaryjskie przez protestanckiego bpa Barlowa w r. 1559. Kościół katolicki tę konsekracyę i wszystkie inne następne dokonane przez Parkera i jego sukcesorów uważa za nieważne, a to dlatego, 1) że wątpliwą i nieudowodnioną pozostaje konsekracya samego Barlowa, 2) że wątpliwą jest rzeczą, czy Barlow przy konsekracyi miał potrzebną intencyę, 3) że już za panowania Edwarda VI formuła świę-



ceń co do istoty zmienioną została. Dla tych powodów Kościół uważa święcenia anglikańskie za nieważne. Umarł Parker 1572 r. Pozostały po nim pisma: *Rerum Britanniae scriptores vetustiores*, 1587; *Historia maior; Flores historiarum*. (Por. Hoc, *Lives of the Archb. of Cant.* N. J., IV, Lond. 1872; Raynal, *The Ordinal of King Edward VI* its. History, Theology et Liturgy, Lond., 1871; Been, *Anglican Orders, Are they valid?* Lond. 1877; Bender, *War Parker giltig gewiehrter Bischof?* Würzburg, 1877; Herders *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1252).

X. R. J.

Parker Samuel bp Oxfordu, filozof angielski, ur. w r. 1600, † 1688. Zwalczając kartezyanizm, zarzucał mu że obezwładnił filozofię wobec ateizmu; dowód ontologiczny istnienia Boga nie zadawałniał go, uważał on go za prosty sofizm. Zarzucał też Kartezjuszowi, że systemem swoim potępił, zarówno jak Bakon i Gassendi, dochodzenie przyczyn ostatecznych, teleologię świata stworzonego. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 907 i nst.).

Parker Teodor ur. 1810 r. w Massachusetts. Został duchownym amerykańskim. Od r. 1836 począł głosić kazania w różnych miejscowościach Massachusetts i w West-Rabbury; w naukach tych rozwijał swe teorye o powadze Pisma sw., o istocie religii, wszędzie zaznaczając swe poglądy antisupernaturalistyczne, dowodził np. że Jezus był tylko człowiekiem naturalnie natchnionym. Przez to zakwiał się w różne spory teologiczne. Był zwolennikiem unitaryzmu. (ob.) Umarł w r. 1860 we Florencyi. Pozostały po nim pisma: *Discourse of matters relating to religion*, 1842; *Sermons of theism, atheism ant the popular theology*, 1853; *Discourses addresses and occasional. sermons*, 2 tom., Boston, 1852; *The sermons of religion; Old age*, 1854. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, str. 1252).

Parkinson Henryk ks. współczesny, ur. w r. 1852 w Cheadle Staffe, po odbyciu studyów w kolegium angiels. w Rzymie wyświęc. został na kapł. w r.

1877, całe życie pracuje w seminariach; obecnie jest rektorem sem. N. M. P. zwanem „Oscott College“ w Birmingham. W r. 1897 został prałatem pskim; jest autorem dzieł: *Definitiones Philosophiae Universae*. 8-o; *Refectio spiritualis alumno clerico meditante proposita*. 1906, 2 t., 16-o.

Parkosz Jakób ks. najdawniejszy gramatyk polski, ur. w Żurawicy pod Sycyminem w Sandomierskiem, był drem prawa i kanonikiem krakowskim, rektorem szkoły parafialnej, proboszczem na Skalce, od r. 1439—40 rektorem akad. krakows., † r. 1455. Napisał ok. r. 1440 rozprawę (rękopis. przechow. w bibl. akad. krakows.) w której podaje zasady ortografii polskiej i alfabet polski, w którym odróżnia 48 brzmień; metoda grafiki P-a jest odmienną od spotykanej w dawniejszych zabytkach języka polskiego. Pracę P-a wydrukował w kałości Bandtke w „Pamiętn. Warsz.“ 1816, t. VI, a objaśnił ją i wydał wraz z życiorysem autora w książce *Jacobi Parkosii de Żorawice antiquissimus de orthographia polonicae libellus*. Poseniae 1830. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz. ill.* t. XI, s. 303).

Parma (dioec. Parmensis) bpstwo w prow. Parma we Włoszech, zależne bezpośrednio od Stolicy Apłskiej, założone przed r. 378, posiada spis bpów od IX w. Liczy 232,913 katolików w 306 parafiach obsługiwanych przez 410 kapł. świeck. i 84 zakon. Seminarzystów 85, kapł. i klów 436.—Miasto P-a powstało w r. 183 przed Chr. z kolonii rzymskiej, 452 spustoszone przez Atylę, podniosło się z upadku za Teodoryka w r. 493 i za panowania byzantyjskiego (539—69) doszło do rozkwitu. W r. 1272 pobierali tu naukę znakomici prawnicy Albert Galeottus i Gilio Milidurii. W r. 1512 powstała tu wyższa szkoła; za Ferdynanda Bourbona (1765—1802) rozwinął się ten uniwersytet, tak że P-ę zaczęto nazywać Novella Atene. W r. 1907—8 było tu słuchaczów 663; jest tu także bogata Biblioteka Palatina. (Por. F. Bordonus, *Thesaurus eccl. Parm.* Parma 1671; G. Allodi, *Ser. cronol. dei vescovi*. 1854—7, 2 t.; S. Lottici a i G. Sitti, *Bibliogr. generale per la*

*storia Parmense*. Parma 1904: Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1909, k. 1340—41; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, str. 300).

**Parmenas** św. jeden z siedmiu pierwszych dyakonów. O życiu i o śmierci P-a nic pewnego nie wiadomo. Grecy utrzymują, że P. umarł przed oczyma apłw. Pismo św. wszystkim siedmiu oddaje pochwały, że byli to mężowie mający dobre świadectwo u ludu, pełni Duchą św. i mądrości. (Act. VI, 3, 5, 6). Święto św. P-a obchodzi się 23 stycz. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1706).

**Parocchi** Lucyd Marya. Ur. 13 sierpnia 1833 w Mantui, został kapłanem 1856, a w następnym roku drem teol., poczem uczył w seminarium w Mantui teol. moral. i histor. kościel., oraz był w jednej z tamecznych parafii proboszczem. Konferencye jego o *protestantyzmie i racjonalizmie* zjednały mu godność prałata domowego. W 1871 zostaje bpem w Pawii, a 1877 arcybpem w Bolonii, nie otrzymawszy w obu miejscach *exequatur* władzy świeckiej. 22 czerwca 1877 zostaje kard., a w 1884 wikaryuszem Ojca ś. do zarządu dyec. rzymską i sprawuje ten urząd lat 15. W 1889 optował biskupstwo w Albano, a 1896 dyec. Porto i Santa Rufina i jako taki został wicedziekanem ś. Kollegium. P. był sekretarzem ś. Officjum i należał prawie do wszystkich Kongregacyi rzymskich; był protektorem mnóstwa instytucyj, między innymi: Zmartwychwstańców, Felicjanek, Franciszkanek od Przen. Sakramentu we Lwowie, Nazaretanek i Kollegium polskiego. Wymowny kaznodzieja, gruntowny teolog, głęboki filozof, znawca literatury, odznaczał się ogromną łatwością w pracy i wszechstronnością, umiał przedmiot łatwo opanować, a wielką uprzejmością zjednywał sobie ludzi. Przyjacieli Polaków, miał do pielgrzymki polskiej w Rzymie w 1888 gorące przemówienie, które zamieścił ks. Smoczyński w dziele: *Wspomnienie o polskiej pielgrzymce do Rzymu*, Kraków 1889, str. 633. † 15 stycznia 1903 r. Wydał: Komentarz do Soboru watyk. w 2 t. w języku łac.; po włosku zaś: Homilie i kazania w Pawii 1875; dalsze 2 t. zawierają konferencye w Bolonii (1878 i 1880); 2 to-

my listów pasterskich i różnych pism, Prato 1883 i znaczną ilość mów, artykułów i wykładów naukowych teolog. (Por. *Katholische Kirche und ihre Diener in Wort und Bild*, t. I).

M. B.

**Parochialia jura** ob. Jura Parochialia.

**Parodi** D., filozof współczesny, ogłasza swe prace w czasopismach filozoficznych *Morale i Raison* w „Revue phil.” 1907, oct. s. 383—411, w tym art. autor sprzyja moralności pozytywnej Belot'a; *La morale des idées forces* w „Revue phil.” 1908, avril, s. 337—366, jest to krytyka moralności Fouillée; *Le pragmatisme d'après M. M. James et Schiller* w „Revue de métaph.” 1908, janv. s. 1—27.

**Parolmion** ob. Brewiarz II.

**Parricidium** (ojcobójstwo) ob. Mord.

**Parsyzm**, zwie się religia i światopogląd Persów w starożytności i pewnej ich części, Geberów w dobie obecnej. Literatura relig. Persów przypisuje tę religię działalności reformatorskiej Zaratustry (po gr. Zoroaster, nowopersk. Zarduszt), który według perskiego podania miał się urodzić jako syn Paruszaspy w Ragho w Medyi, a więc właściwie nie był persem. Zaratustrę uważać można o tyle za założyciela nowej religii, że dawna ujął w ścisłe formy dogmatyczno-filozoficzne, posilując się także wierzeniami indyjskiej Wedawesty i przystosował do warunków współczesnych. Działalność swoją rozwijał Z. głównie w wschodnim Iranie, Baktryi. Czas jego wystąpienia jest nieznany; według podania król Witaspo miał być szczególnie jego opiekunem i protektorem. Ponieważ sprawozdania religijne, przynajmniej z rze przymioty właściwe bogowi grzmotów, przeto wielu wątpli nawet w jego historyczną egzystencję; wszakże najstarsze Goty (podania religijne) przedstawiają go jako człowieka. Z Greków Hermippos, Teopomp i Eudoxos odnosili czasy Z-y do 6000 lub 5000 lat przed Chr., późniejsi mienili go współczesnym Ninie i Semiramisie więc i stawiali go w IX lub VIII w., wreszcie Ammianus Marcellinus uważa

go za równoczesnego z Daryuszem. Przystosowanie się Pyrusa i Kambizesa do politeizmu przypisać należy względem politycznym, a także tendencyjnym relacyom kapłanów krajów zdobytych. Od czasów Daryusza wyobrażano sobie Boga według pojęć Z-y.

Religia Z-y usunęła bliską, z indyjskimi spokrewnioną religią politeistyczną, a natomiast wprowadziła dualistyczne zabarwienie kultu bóstwa. Ahuramazda (Ormuzd) jest bogiem, stworzycielem, żywym i osobistym bogiem, sprawcą, opiekunem i mścicielem porządku etycznego. Ponieważ nie można wyobrazić sobie zła jako dzieła dobrego boga, więc postawiono przy nim pierwiastek zły, Angromanyusz (Ariman), który wszakże nie jest równoznacznym Ahurumazdzie i z czasem straci swoją potęgę. Niżej Ormuzda stoją Amesaspentas (nieśmiertelni święci) rodzaj teogonicznej emanacji istoty boskiej. Po nich w porządku następują Jazetasi (godni czci), wśród nich postacie boskie, jak Mithra (ob.). Frawaszi są duchami opiekuńczymi poszczególnych istot; pierwiastek zły jako takich duchów ma dewasów. Huoma (ind. Soma) jest napejmem religijnym otrzymywany z pewnych roślin. Tenże jako złoty napój daje zdrowie, siłę światło; jako biały udziela ciałom w zmartwychwstaniu nieśmiertelności.

Etyka Z-y stoi bardzo wysoko z wyjątkiem dopuszczalności małżeństw w najbliższej rodzinie. Szczególny nacisk kładziono na czystość obyczajową, sprawiedliwość, prawdę, posłuszeństwo, dobre myśli, słowa i czyny. Małżeństwo uważano za nierozdzielne; wielożenstwo nie w zwyczaju. Szczególną opieką otaczano umarłych. Zwłoki wystawiano na wysokich wieżach, aby nie uległy rozkładowi lecz były rozszarpywane przez ptaków drapieżnych. Wiercono, iż dusza przez 3 pierwsze dni pozostaje w ciele, poczem przez most cinwat idzie przed sędziów zmarłych Mithra, Rannu, Sraosha. Jeżeli ci uznali ją za czystą, wkracza do domu Ormuzda do raju. Zli idą do piekła.

W kulcie wybitne miejsce zajmuje cześć żywiołów, a zwłaszcza ognia. Ogień utrzymywano na wolnym powietrzu, a ofiary składano na wzgórzach. Pierwotnie nie było ani świętych, ani obra-

zów, później budowano wspaniałe świątynie i tam utrzymywano ogień. Ofiary przeważnie były krwawe, lecz zwierzę ofiarowane nie mogło być spalone; składano jednak także ofiary z chleba, zboża, kwiatów, owoców i t. p. Kapłaństwo było po większej części dziedziczne i składało się z 6 klas. Na czele stali kapłani ognia. Po upadku monarchii perskiej, zredukowano te klasy do dwóch: zot v. zaota funkcyonujący kapłani i raspi v. rathwi, służebni. Służyło im też wspólne miano Mobed.

Ze zdobyciem Persyi przez mahomekańskich Arabów, wraz z Sassanidami upadła i religia Z-y jako religia państwowa. Zachowała się tylko w Tabaristanie, sporadycznie w Kermanie i Yezdzie, a także skutkiem emigracji prawowiernych kapłanów perskich w Indyach, tak że obecnie liczą w Persyi ok. 8000 a w Indyach 80 do 90000 wyznawców P-u. Reszta skłoniła się do Islamu. Język religijny Persów stanowi dotąd stara mowa Zend, w której się modlą, nie rozumiejąc jej. (Por. Dosabha i Framji Koroka, *History of the Parsis*, London 2 t. 1884; Lenormant, *Hist. ancienne de l'Orient*, I 9-e ed. Paris 1881; Darmestetern, *Le Zend-Avesta* etc., I, Paris 1892). (Ch.).

**Partenogeneza** dzieworództwo, od *παρθενος* – dziewica; *γενεα* – rodzenie, rozradzanie się z jajek niezapłodniczych. Tajemnicze zjawisko spostrzegane u owadów. Jest ono przypadkowe u pszczoł, i konieczne np. u mszyc, filoksery i t. d. P. odkryta została przez Siebolda, a potwierdzona przez Dzierżonę i in. Przez P-e w niektórych rodzajach powstają tylko samce, jak np. u pszczoł i mrówek; gdy w innych np. u motyli – same samice. O P-e pisali: Siebold, *Ueber P. der Anthropoden*. 1871; *Le Parthénogénèse* w „Bull. scientif.” 20 fevz. 1908, p. 545, 557; Surlend dr., P-e w „Pensée contemp.” 1908, mars, p. 358–363; H. Colin, *La Parthénogénèse expérimentale* w „Revue prat. d'Apolog.” 1912, s. 223–236, gdzie też jest bibliografia przedmiotu i in. (Por. Blanc. *Dict. de Phil.* 1906, k. 909; Tegóž, *Suppl.* 1906–1908, k. 108; Tenże, *Dict. de la Pensée*. 1899, 4-o, k. 98; S. Orgelbr., *Enc. powsz. ill.* t. XI, str. 315).



**Partowie** naród starożytny zamieszkujący górską krainę pomiędzy Hyrkanią-Medya i Baktryą na południe od morza Kaspijskiego, zachodnią część dzisiejszego Korossanu, ze stolicą Hekatompylos. Nazywano tę krainę Partya, Partiją i Partyna. W obszerniejszym znaczeniu nazywano Partya całą przestrzeń pomiędzy morzem Kaspijskiem a oceanem Indyjskim (Tacit. *Annal.* VI, 34; Plin. VI, 25). Pierwotne dzieje Partów niepewne. Dopiero od czasów Cyrysa spotykamy Partów wyraźnie pod panowaniem Persów, a od Aleksandra W. pod panowaniem Greków. W r. 256 przed nar. Chr. Arsaces założył oddzielne potężne państwo Partów, które przetrwało 480 lat, do 226 r. po Chr. Koniec Partyi położył Artakserkses I, założyciel perskiej dynastii Sasanidów. W Piśmie św. mamy kilkakrotną wzmiankę o Partach. (Dan. XI, 44; I Mach. XIV, 1—3; XV, 22; Act. Ap. II, 5, 9). (Por. Clinton, *Fasti Romani*, II, 1850, p. 243 — 263; A von Gutschmid, *Geschichte Irans und seiner Nachbarländer*, 1888, p. 171 ss.; Rawlinson, *The sixth great oriental monarchy or geography, history etc. of Parthia*, Lond. 1873; Ramsay, *Story of Nations, Partia*, 1894).

X. R. J.

**Partykuły** są to okruciny, odrobinki, mogące odłączyć się od postaci chleba w Najśw. Sakramencie. P. zazwyczaj zostają po hostyi na korporale, które rubryka nakazuje zebrać pateną i zsunąć do kielicha z Krwią Najśw., oraz w puszcze, służącej do przechowywania komunikantów. Po wyczerpaniu zawartości puszki, należy pozostałe partykuły w podobny sposób podczas mszy ś. spóżyć z Najśw. Krwią, jak partykuły pozostałe po hostyi, a puszkę omytą winem i wodą wytrzeć puryfikaterem, a blucęć zaś wypić, wypurfikowawszy poprzednio kielich mszalny. Puszki niepuryfikowanej nie wolno nikomu dotykać z wyjątkiem kapłana i dyakona. (Por. *Rub. Gen. Mis.*).

**Partz de Pressy** Franciszek Józef, Gaston, gerliwy bp Buloński i działacz społeczny, ur. 1712 † 1789 r. Napisał: *Dissertations théologiques sur l'accord de la foi et de la raison dans les mystères considérés en général et en parti-*

*culier*, t. 2. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, III, 296).

**Paruza**—wyrząd pochodzenia greckiego παρυσια=obecność, przyjsie. W e-gzegecie biblijnej paruza oznacza różne przyjsia Zbawiciela i okazanie Boskiej Jego potęgi: 1) Wcielenie i Narodzenie (Matth. XV, 11; XXIII, 28; Eph. II, 17; I Tim. I, 15; II Petr. I, 16; Joan. IV, 2, 3; 2 nauczanie (Matth. XI, 19; Marc. I, 7; Luc. III, 66; Joan. I, 30; V, 43; IX, 39); 3.) ukazanie się ostateczne Zbawiciela na sąd ostateczny (Matth. XVI, 27; XXIV. 57—59; XXV, 31; Marc. VIII, 38; Luc. IX, 26; XVII, 24; XXI, 27; I Cor. XV, 23; II Thes. II 8; II Petr. III, 4; I Joan. II, 28). (Por. Bacuez et Vigouroux, *Manuel Biblique*, Paris 1896, ed. 9, t. III, p. 397).

**Parvus** Jan ob. Jan Parvus.

**Parys de Grassis** ob. Grassis de. 3.

**Paryski kodeks** ob. Ephraemi codex.

**Paryży** Paweł ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1596, przyjęty do Towarzystwa w 1615, uczył gramatyki, humaniorów, filozofii i teologii i był misjonarzem na Ukrainie, superyorem w Przemyślu, Nowogródku i Barze, ojcem duchownym w różnych domach. Zmarł w Rawie w r. 1667. Pozostawił w rękopisie: *Historia Polona; Slavia seu de originibus Slaviae seu de ortu et progressu Slaviae gentis*, dzieło zagubione odnalazł hr. Załuski, 3 t.; Rev. Patrum Revisorum Judicium de Pauli Franc. P-i operibus... *Sarmatia... Vita B. Bonifacii Cameldunensis*,.. an 1666 latum... nunc. primum in lucem editum a Juliano Czerwiński, historiarius in Univ. Cracov. profes. MS. (Catal., MSS. Univ. Cracov. n. 3729). (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 308, Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 326).

**Paryż** stolica Francyi, ok. 3 miliony mieszkańców, za czasów rzymskich stolica celtyckiego szczepu Parizyów Luthezi; stąd przez J. Cezara Lutetia Parisiorum zw. Labienus zdobył je 52 r. i ufortyfikował, Julian i Gracyan rezydowali tutaj przez pewien czas; pierwszy zbudował nawet dla siebie pałac w P-u.

Za Kłodoweusza był stolicą państwa Merowingów. Hugo Kapet 987 ogłosił P. stolicą Francji. Odtąd rośnie P. ustawicznie nie tylko co do ludności, ale i w znaczeniu wszechświatowym jako siedziba nauki, estetyki, kultury zachodniej, oraz odbicie prądów zarówno dodatnich jak i ujemnych, które nurtowały ludzkość. Jak za czasów Franciszka I i Katarzyny Medycejskiej, był główną ostoją katolicyzmu w walce z Hugonotami, tak w końcu XVIII w. i później stał się siedliskiem różnorodnej walki przeciwko Kłowi i religii wogóle. Tutaj też zbiegała się zagraniczna i wewnętrzna polityka Francji, w dobrych i złych czasach.

Wśród wspaniałych około 300 kłów i kaplic, wliczając w to i sekularyzowane po 1905 r. świątynie, wymienić należy: pięcianaową piękną katedrę gotycką Notre Dame rozp. 1163 przez bpa Sully, a skończoną w 200 lat później (por. A. Marty, *Hist. de N. D.* Paris 1906), przewspaniałą S. Chapelle z r. 1242-7 w stylu gotyckim z najpiękniejszymi na świecie witrażami, obecnie sekularyzowaną, przy pałacu sprawiedliwości; poświęcony przez Aleksandra III w stylu romańskim kł b. opactwa St. Germaine de Près, z grobem Jana Kazimierza, Ś-ty Szczepan du Mont, gotyk mieszanym z renesansem, zbudowany jeszcze przez Kłodoweusza; kł ś. Genowefy patronki P-a; na wzór rzymskiego zbudowany Panteon, obecnie sekularyzowany i przeznaczony dla świeckich celów; w stylu jezuitckim wzniesiony kł ś. Sulpicjusza (por. E. Hamel, *Hist.* Paris 1900); Notre Damedes Victoires; przez Napoleona zapoczątkowany kł. św. Magdaleny 1806-42 w kształcie greckiej świątyni; imponujący na wzgórzu Montmarte, kł ofiarny Serca Jezusowego w stylu romańsko-bizantyńskim, rozpoczęty 1875 przez arbp. Guiberta, posw. 1891, dotąd całkowicie jeszcze niewykończony i w. in.

P-ż posiada cały szereg wyższych instytucji naukowych, a zwłaszcza m. i. Collège de France, założone 1529 r. przez Franciszka I; Institut de France, głównie zorganizowany przez króla Richelieu 1635, dekret. Napoleona I z r. 1803 łączący w sobie 5 akademii: des inscriptions et des belles lettres, des

sciences, des beaux arts i akademię francuską, (40 członków t. zw. nieśmiertelnych wybranych za szczególne zasługi na polu naukowo-literackim) i des sciences morales et politiques; katolicki uniwersytet wolny (Institut. cath.) założony 1874 r. a funkcjonujący w całej pełni od 1889 r. i wiele innych instytucji naukowych i zawodowych, a wreszcie najstarszy Uniwersytet. Dawne szkoły katedralne, jak Notre Dame, St. Geneviève, St. Victor, były pierwotnie siedzibami naukowymi P-a i złożyły się na podwójne źródło uniwersytetu. Tworzyło się to z biegiem czasu aż w toku XII i XIII w. zorganizował się formalny uniwersytet, z zastępem nauczycieli dla wszystkich stopni i gałęzi wiedzy. Już 1229 r. Grzegorz IX nazwał uniwersytet paryski matką nauki i miastem książek. Uniwersytet miał 4 fakultety: artystyczny, teologiczny, prawny i medyczny. Prawny pierwotnie zajmował się prawem kanonicznym, dopiero dekret Ludwika XIV rozszerzył go i na prawo cywilne. Na czele uniwersytetu stał rektor z grona nauczycieli. Każda z narodowości fakultetu artystycznego (francuska, normandzka, pikardyjska i angielska, na miejsce której po 100 letniej wojnie wstąpiła niemiecka) miała swego prokuratora. Pierwotnie doktorat i bakałareat stanowiły najwyższe stopnie naukowe; z czasem przybył jeszcze pośredni, licencjat. Dla ułatwienia uczyć się egzystencji i dogodnych dla nauki warunków powstały już w XII w. Kolegia, które dosięgły najwyższego rozkwitu w XIII i XIV. Uniwersytet paryski posłużył innym podobnym instytucjom w kraju i zagranicą za wzór organizacyjny i zdobył sobie sławę nie tylko na polu nauki, ale i jako ostoja katolicyzmu w różnych krytycznych chwilach Kł'a, jak podczas schizmy zachodniej, w dziejach soborów, w walce z herezjami i t. p. Nie mniejsze były też jego zasługi na polu narodowym. W XVIII i XIX w. wiele zmieniło się w tym charakterze uniwersytetu P-go; ztracił on coraz więcej cechy katolickie a nabrał barwę indyferentyzmu lub nawet wrogię dla Kł'a usposobienia. To też katolicy byli zmuszeni zakrzętać się około własnej, wyższej uczelni i zapoczątkowali 1874 wyżej wspomniany uniwersytet wolny katolicki, który od r. 1889

począwszy rozwija się coraz pomyślniej i obecnie szczyć się może zastępem wszechświatowej sławy uczonych katolickich. (Por. Crevier, *Hist. de l'univ. de P. Paris* 1761; Jourdain, *Hist. d'Univ. de P. au XII — XIII*. Paris; Denifle et Chatelain, *Chartularium univers. Parisienne*. Paris 1899—44; Bernard, *Les Dominicains dans l'univ. de P. Paris* 1883 i in.).

Paryż posiada też liczne biblioteki jak Bibl. Nationale licząca 3 i pół milionów tomów i 102,000 rękopismów, Bibl. Mazarine, St. Geneviève, Arsenalu i in. Pod względem instytucji dobroczynnych niema Paryż sobie równego miasta w świecie, chociaż drańskie prawa republikańskie, zwłaszcza też z ostatnich czasów usiłują odebrać im charakter katolicki, jednakże dzieje ich, środki, którymi rozporządzają, zakres działalności nie pozwalają rozwinięcia się obcym cechom. Filantropia świecka pomimo silnego poparcia ze strony framsońskich rządów maleje wobec potężnej akcji katolickiej. Przedmiot to zbyt obszerny, aby się kuśić można o pobieżne choćby przedstawienie go. Czytelników żadnych zapoznać się z nim, odsyłamy do rocznych sprawozdań poszczególnych instytucji a także do wydawanych corocznie *Bulletins de l'assistance publique*.

Jako pierwszego bpa czei P-ż, prawdopodob. za Dyoklecjana ok. r. 286 umęczonego, ś. Dyonizego, którego nieślusnie od IX w. utożsamiano z Dyonizym Areopagitą. Szóstym bpem był Wiktorin, który podpisał akta synodu w Sardyce 342—3 i niepewnego synodu w Kolonii 346 r. pko tamtejszemu bpowi Eufatasowi. Drugim bpem, który posiadał koronę świętości był ś. Marcell († 436 r.). Za Herakliusza, który 511 r. podpisał pierwszy synod w Orleanie żyła ś. Genowefa. Bp Saffracus został 551 r. na pierwszym synodzie paryskim destytuowany i osadzony w klasztorze. Po jego następcy Euzebiuszu zasiadł na stolicy bpiej ś. German, założyciel opactwa St. Germain - des - Près 554 r. Ś. Landeryk (Landry) uchodzi za pierwszego założyciela słynnego Hôtel Dieu, dziś wielkiego szpitala paryskiego. Z pośród bpów średniowiecza wymienić należy następujących: ś. Hugo jednocz. arb.

Rouen i bp Bayeuz († 730), pisarz klny bp Aeneasz † 870, mistrz sentencji Piotr Lombardus (ob.) 1158—9, Maurycy de Sully (1160—96), Odo (1196—1208), który kazał zebrać „Synodicae Constitutiones” dyec. paryskiej. Wybitnymi także teologami byli: Wilhelm z Owernii (1228—48), Wilhelm z Chanac (1332—42), Petrus z Ogrémont (1384—1408), który walczył z odrzucającym Niepok. Pocz. N. M. Pocz. Józefem de Montesson (por. Denifle Chatelain, *Chartur. Univers. Paris*. III Paris 1894 nr. 1557—88), mał stanu i teolog Brevi Coxa (1420 (2), Wilh. Chartier (1447—72) i inni. Z nowszych wyróżniało się 4 ch po sobie idących królów Gondich Piotr (ob.) (1668—99), Henryk (1598 1622), Jan Franciszek (ob.), który uzyskał podniesienie bpstwa paryskiego do godności arbpst. 1622—24, Jan Franc. de Paul (1654—62), ten ostatni powszechnie znany jako król Retz, król Ludw. Ant. de Noailles (ob.) (1695—1729) sprzyjał zasadom galikańskim i popierał Jansenistów, gdy arbp Krzysztof de Beaumont (ob.) (1741—86), występował jako mał na wskroś klny. Jego następca Leclerc de Juigné musiał ustąpić konstyt. bpowi Gobelowi. Po uporządkowaniu stosunków klnych wstąpił na tron arbi król Belloy (1802—8), który pomimo podeszłego wieku (90 lat) oddał archidiecezyi wielkie usługi. Po 9-letniej sedeswakancji zajął stolicę arbp Aleks. Talleyrand de Périgord (1814—21) a po nim zarlwy Hycynt Ludw. de Quéllen (1821—38). Dyonizy Aug. Affre (ob.) 1840—8) padł ofiarą rewolucji, Marya Dom. August Sibur (ob.) (1848—57) zginął z ręki skrytobójcy, Jerzy Darboy (ob.) (1863—71) był rozstrzelany przez komundardów, Józef Hip. Guibert (ob.) (1871—86) rozwinął życie naukowe i religijne, król Franc. Richard (ob. 1886—1908) koil rany zadane Kłowi francuskiemu przez masonską walkę, jego wreszcie następcą i 130 z rządu bpem został koadyutor król Leon, Adolf Amette.

Dycezya paryska była pierwotnie sufr. Sens, 20 paźdz. 1622 r. została podniesiona do godności metropolii z sufr. Chartres, Orleans, Meaux, a od r. 1697 Blois. Na mocy konkordatu z 1801 r. podległy mu jako sufr. Troyes, Amiens, Soissons, Arras, Cambrai, Versailles, Meaux i Orleans, od r. zaś 1821 Chartres, Blois,



Orleans, Meaux, Versailles, Cambrai i Arras. Po utworzeniu w r. 1841 arbpstwa Cambrai, odpadła do niego dycezyja Arras. Arbpstwo Paryża jest podzielone na 3 archidyecezyj, z ludnością w 1909 r. 3,599,870 wiernych, z 38 parafiami, 104 sukursalami i wikaryatami. (Por. J. Lebeuf, *Hist. de la ville et tout le dioc. Par.* (15 t. w r. 1454—58, 3 wyd. 1884 w 5 tom.; Delacr, *L'église de P. pendant la Rev.* Paris 1895 — 7, 3 t.; Dom. Beaunier, *La France monast., Recuil des archevêchés etc. de France I, prov. eccl. de Paris*, now. wyd. 1905, Pisani, *L'église de P. et la Revolution*, Paris 1908).

W Paryżu odbyło się wiele synodów zarówno dyce. jak i prowincjonalnych, z których wymieniamy najgłówniejsze. Na pierwszym hist. stwierdz. synodzie 360 lub 361 r. bpi pod wodzą ś. Hilarego z Poitiers wypowiadają się w piśmie do bpów wschodnich za formułą nicejską *ὁμοούσιος*, (Duchesne, *Hist. anc. de l'Egl.* t. II, Paris 1907). R. 551 r, stwierdza 27 bp, między nimi: 6 metropolitów, destytucyę bpa parys. Saffaracusa (por. Hefe, *Conc. Gesch.* t. III, str. 7 i nst.). Synod z r. 573 zajął się załatwieniem waśni bratniej m. Guntramem a Sigebertem. Na synod. 577 r. król Chilperyk popiera destytucyę ś. Pretextata arbp'a Rouen, pod pozorem popierania buntu syna Meroweusza (Hefe, l. c., str. 35). R. 614 zebranych 79 bpów wydają 17 kanonów dyscyplinarnych (Hefe, l. c., str. 67). Na synodzie 1051 r. zostają potępione błędy Berengara (ob.) z Tours i Skota Eriugeny (ob.) dotyczące Eucharystyi. Synod z r. 1104 zdejmuję ekskomunikę z Filipa I i Bertrady (Hefe, l. c., V, str. 274 i nst.). 1147 r. pż Eugeniusz III, w obecności ś. Bernarda z Clairvaux odbył synod potępiający błędy bpa Gilberta de la Porrée przeciwko Trójcy ś. (Hefe, l. c. str. 503 i nst.). Synody z 1185 i 1188 r. oświadczyły się za wojnami krzyżowymi (Hefe, l. c. str. 729 i 739). Na synodach 1212 i 1213 przeprowadzono reformę kleru świeckiego i zakonnego, oraz mniszek i bpów (Hefe, l. c. str. 865 i nst.). Synody 1224 i 1226 były pko Albigenosm (Hefe, l. c. 931 i 941). R. 1229 hr. Rajmund z Tuluzy zawiera na synodzie pokój z Kłem i Lu-

dwikiem ś. (Hefe, l. c. str. 977 i nst.). Synod z 1256 r. zajmował się sporem m. Dominikanami a uniwersyt. paryskim (por. Mortier, *Maitres Generaux*, Paris 1903, str. 465). Na synodzie z r. 1264 arbp Egidysz z Tours, jako legat aplski prowadził rokowania z klerem francuskim w sprawie daniny na rzecz Ziemi ś. (Hefe, l. c. str. 85 i nst.). R. 1296 synod z powodu bulli Bonifacego VIII „Clericos laicos“ (por. Finke, *Koncilienstud.* str. 108). Synod z r. 1310 rozpatrywał skargi Filipa z Marigny, przeciwko Templaryszom (por. Finke, *Papst. u. Unterg. der Templ. ordens*, I, 1907). Od r. 1395—1408 odbyło się 6 synodów dla uchylenia schizmy zachodniej. (Por. Valois, *La France et le gr. Schisme d'Occident*, 4 t. Paris 1896—1902). Synod z r. 1528 zajmował się przeważnie błędami Lutra (Hefe, l. c. IX, str. 622 i nst.). W 1797 i 1801 odbyły się uzurpacyjne synody bpów konstytucyjnych. Napoleon I r. 1811 zwołał wielki synod narodowy, który miał się zająć obsadzeniem wielu, skutkiem zatargu z Piusem VII, osieronych bpstw, bez udziału a nawet wbrew woli pża. Sobór ten z udziałem 95 członków francuskiego i włoskiego episkopatu zebrał się 17 czerw. pod przewodnictwem krdła Fesch'a, lecz ponieważ w przedłożonej przez Napoleona kwestyi uznał się niekompetentnym został 11 lipca t. r. zawieszony. Skutkiem nalegania cesarza i wobec nadziei pojednania ze strony pża, zebranie wspomniane 5 sierpnia zadecydowało, że opustoszenie stolicy bpiej nie może trwać dłużej nad jeden rok i że kanonizna instytucja przechodzi na metropolitę, jeżeli pż w ciągu 6 miesięcy nie udzieli jej przedstawionemu przez nią kandydatowi. Pius VII za twierdził 20 wrześ. t. r. ten dekret z warunkiem, że w każdym razie instytucja nastąpi w imieniu pża. Wymuszono też na pżu w konkordacie z r. 1813 i dalsze ustępstwa, które wszakże niebawem wraz z poprzednim dekretem Ojciec św. odwołał. (Por. Ricard, *Le concile national*, Paris 1894). Za bpa Siboura odbył się również w 1849 r. synod prowincjonalny. W nowszych czasach miały miejsce w Paryżu konferencye bpów francuskich w sprawie ustawicznych zamachów na wolność i praw Kł'a, a także wobec położenia stworzonego przez roz-

dział Kła od państwa. (Por. Literaturę wymienioną w toku arkiykułu).

(Ch.).

z Paryża Jan II ob. Jan z Paryża II.

z Paryża Józef ob. Józef z Paryża.

z Paryża (Parlisius) Mateusz ob. Mateusz z Paryża.

z Paryża (Parisiensis) Michał ob. z Bystrzykowa Michał.

Parzeliński lub Parzeliwski Jan ks. T. J., ur. w r. 1698, wstąpił do nowicyatu w 1716, od r. 1742 do 1773 był przełożonym kła św. Jana w Jarosławiu, również w Warszawie, Kamieńcu, a w ostatnich 18 latach w Krakowie. Napisał *Kazanie na poświęcenie kościoła w Mariawillu*. Warszawa 1745. (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 308; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 326).

Pas Aniol franc. wybitny teolog i świętobliwy zakonnik w klaszt. Perpignan, gdzie † 1596 r. Wszawil się komentarzami na ewang. Marka i Łukasza (wyd. przez Waddinga, Rzym 1623 i 1625) oraz *Expositio symboli Apostolorum* 2 t. Romae 1596. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 wyd.).

Pasagiewie lub Passagini ob. Circumcisi.

Pasawa (Passau, Passavia), od r. 739 bpstwo, od r. 1217 księstwo, sekularyzowane 1803 i wcielone do król. Bawaryi. Początki miasta sięgają obronnego obozu zbudowanego ok. 200 r. po Chr. przez Rzymian. Przy organizacji kłnej Bawaryi przez ś. Bonifacego, ustanowiono tutaj stol. bpią. Pierwotnie bpstwo P. zajmowało olbrzymią przestrzeń od ujścia rzek Salzach i Izary. aż za rzekę Enns, obejmując wschodnią część Bawaryi, dolną i górną Austryę, a nawet część Węgier. Pierwotną siedzibą bpstwa tych przestrzeni, do erygowania P-y, było Lorch, gdzie według legendy Chjaństwo wprowadzić mieli apłowie Marek i Łukasz. Legendę tę opierają na piśmie pza Symmachusa (498—514) do wrzekomego Teodora bpa Lorch, gdzie jest o niej wzmianka. Nowsze badania

wykazały nieautentyczność wspomnianego pisma. Według wszelkiego prawdop. Chjaństwo dotarło tutaj jak i do Noryku z Akwilei. Faktem jest, że za panow. Dyoklecjana w Lorch poniósł śmierć męczeńską ś. Floryan oficer rzymski wraz z 40 towarzyszymi. Pierwszym historycznym bpem Lorchu był Konstantyn przed r. 482, przedtem zaś, jako bpi wędrowni działali ś. Walentyn ok. r. 450 i ś. Seweryn ok. r. 450-80. Skutkiem napadów dzikich szepców germańskich Chjaństwo srodze było tępione; to też bp Wiwilon 737 przeniósł stolicę bpią z Lorchu do P-y, która w dwa lata później uznana została jako stała siedziba bpią, od niej też miało otrzymać i dyceceza. (Por. Filz, *Ueber d. Ursprung d. einstmaligen bischofl. Kirche Lorch*, w *Wiener Jahrb. d. Liter.* LXIX, 1835). Z ustaleniem się bpstwa rozpoczyna się też normalne życie kłne a przedewszystkiem powstają liczne klasztory i opactwa. Bpi P-y wysyłają misyonarzy do sąsiednich krajów m. i. do Węgier i na Morawy, skutkiem czego nawet bpi ci skarżą się przed pżem Janem IX z powodu utworzenia osobnej hierarchii w Morawach, które uważali za podlegające im terytorium. Najwięcej klasztorów powstaje w epoce od XI—XV w., w tym ostatnim szczególnie klasztory żebrzące, męskie i żeńskie, zwłaszcza skutkiem działalności ś. Jana Kapistrana. W czasie reformacji upadają klasztory żeńskie i żebrzące, natomiast po soborze Tryd. powstają liczne siedziby Kapucynów i Jezuitów. Za Józefa II wiele bogatszych klasztorów i opactw uległo sekularyzacyi. Z bpstwa P. powstało bpstwo Wiedeńskie, a w r. 1783 St. Pölten i Linz. Bpstwo P. posiadało wielu uczonych i żarliwych pasterzy, wskazę skutkiem utworzenia osobnego księstwa znaleźli się i tacy, którzy o wiele więcej uwagi poświęcali sprawom doczesnym niż bożym. Za Józefa II 1783 wszystkie parafie leżące na terytorium austriackim zostały wyjęte z pod jurysdykcji P-y. W r. 1803 nastąpiła sekularyzacya księstwa P-y; ostatni z tej epoki bp Leopold IV hr. Thun opuścił bpstwo i osiadł w majątku rodzinnym na Morawach. Administracyę bpstwa sprawował ustanowiony przez niego oficyał. Na mocy konkordatu z Bawaryą

5 czer. 1817 r. dyec. P. została na nowo zorganizowana i poddana metrop. Monachium-Freising, jako sufragania. Według statystyki z r. 1909 P. liczy 353,742 wiernych obsługiwanych przez 525 kapł. świeckich i 66 zakonnych w 221 parafiach, 2 ekspozyturach, 38 kooperaturach i 63 różn. beneficjach. Z zakonów istnieją Benedyktyni, Kapucyni, Redemptoryści, Benedyktynki, Cysterski, Panny angielskie, Siostry szkolne i Miłosierdzia. (Por. *Urkundenbuch d. Landes ob d. Enns*, 9 t. 1852—1906; Buchberger, *Gesch. d. Fürstent. P.* 2 t. 1816—1824; Schrödl, *Passavia Sarra*, Augsb. 1879; *D. histor. Alter. d. Dioec. P.*, Passau 1880).

(Ch.).

**Pasawski pokój** zawarty 1552 r. między ks. Maurycem Saskim, jako głową wojowniczych książąt protest. i królem Ferdynandem zastępcą Karola V. Podczas rokowań toczących w Linzu i Pasawie żądał ks. Maurycy uwolnienia landgrafa Filipa heskiego, zrzeczenia się Interim (ob.), porozumienia się co do spornych artykułów wiary na soborze narodowym, albo rozmowie religijnej, amnestyi dla prowadzących wojnę książąt szmalkaldzkich, wreszcie pokoju trwałego, choćby do porozumienia religijnego nie doszło, a wówczas obie strony pozostaną w używaniu praw, ziem, jurysdykcji i praktyk religijnych dotąd nabytych. Cesarz zgodził się na pierwsze punkta, obstawał jednak przy koniecznem porozumieniu się na przyszłym sejmie. Maurycy, gdy atak jego na Frankfurt nie udał się, podpisał d. 2 sierp. 1552 pokój zgodnie z żądaniem cesarza, zaś ten w tydzień później. (Por. W. Kühn, *Zur Gesch. d. Pas. Friedens*, 1905; G. Bonwetsch, *Gesch. d. Pas. Friedens*, 1907; Jansen, *Gesch. d. deutsch. Volkes* t. III, str. 690-7).

**Pascal Attardi** ks. wielebny sługa boży, był kapłanem świeckim i niczem nadzwyczajnem nie wyróżnił się, oprócz sumiennego spełniania obowiązków i cnót kapłańskich, ur. dn. 2 paźdz. 1837 r. w Neapolu, w 1849 wstąpił do kolegium założonego przez Jezuitów, w 1856 przyjął suknię kapłańską i wkrótce wyśw. został na kapłana. Nigdy nie miał powierzzonej sobie parafii, ale pomagał kapłanom kła Najśw. Imienia Je-

sus w Neapolu. Chcąc dopomódz młodzieży mającej powołanie do stanu duchownego założył dla niej szkołę. Oprócz tego głosił słowo Boże, spowiadał, odwiedzał chorych w szpitalach miejskich. † po krótkiej chorobie dn. 25 marca 1893 r. Na 3 dni przed śmiercią jeszcze mszę św. odprawił. Zaraz po śmierci sława świętości P-a rozszerzyła się szybko, a pogrzeb jego odbył się z rzadką uroczystością. W 2 lata po śmierci sprawa beatyfikacji P. A-i została wniesiona; decyzye komisji zostały potwierdzone przez Ojca św. Piusa X dn. 27 kwiet. 1910 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1911, str. 705).

X. J. N.

**Pascal Błażej** filoz. ur. 19 czerwca 1623 w Clermont Ferrand. P. obdarzony szczególnymi zdolnościami już w latach chłopcych, studiując w Paryżu, zasłynął jako niepospolity matematyk i fizyk. Rozgłosu wielkiego nabral jego wynalazek maszyny rachunkowej, którego dokonał podczas pobytu przy ojcu swoim w Rouen. Tutaj wraz z siostrą Jakobiną uległ wpływowi Jansenistów, którzy na jego filozoficzny, lecz w rzeczach teologicznych mało przygotowany umysł, wywarli wpływ fatalny. Stosunki te z początku chwiejne, chwilowo nawet przerwane skutkiem wstąpienia siostry do Port-Royal, ostatecznie od r. 1646 zacięsnily się tak dalece, że sam P. celem uspokojenia wewnętrznych rozterek dłuższy czas przemieszczał w Port-Royal. (Por. W. Clark, *P. and the Port Royalist*, Edinb. 1902). Stylista pierwszorzędny 23 stycz. 1656, wystąpił z początku anonimowo jako Louis de Montalte ze swemi tryskającymi sprytem i kłajającym dowcipem *Lettres a un provincial*, zw. krótko *Les provinciales* w obronie Jansenistów, pragnąc przeszkodzić potępieniu Arnold'a (ob.) przez Sorbonę. Stara się on tam wszelkimi sposobami zohydzić przeciwników Arnolda, zwłaszcza Dominikanów. Wnet zwrócił się też pko Jezuitom i walkę z pola dogmatycznego przeniósł na moralne. Materiału do tych napaści dostarczały mu pamflety jansenistowskie i różne kłamliwe publikacye wrogów Kła, a zwłaszcza kalwinistowskie, *Catalogue et denombrement des traditions romai-*



nes, Genève 1632, ziejące nienawiścią ku wszystkiemu co katolickie. Pierwotnie mógł to P. uczynić z dobrą wiarą, nie zapuszczając się w głębszą krytykę źródeł, lecz gdy o. Nouet wystąpił z obroną *Reponses* i odkrył cały odmet kłamstw, oszczerstw i fałszów, P. już z całą złą wiarą prowadził rozpoczętą walkę, przez którą stworzył wykretnie pojęcia o moralności Jezuitów, do dziś służące wrogiom Kła za podatne źródło do ohydnych napaści. Jezuici wytykali P-owi wszystkie kłamstwa, fałsze tak dalece, że był zmuszony z 18-stym listem 1657 r. zaprzestać dalszej walki. Pomimo zakazów, jakie Kł i państwo wydał pko listom P-a, znalazły one olbrzymie rozpowszechnienie i stały się poniekąd poprzednikami tej walki, jaką w XVIII w. Voltaire i encyklopedyści prowadzili nie tylko z Kłem, ale w ogóle z religią objawioną. Sam P-a stawał się ofiarą coraz większej rosterki wewnętrznej.

Smutne doświadczenie z listami zamiast go opamiętać popchnęło do rosnącego ustawicznie rozgoryczenia pko Kłowi. Wmieszał się tedy w spór o potępienie „Augustyna” Janseniusza, a gdy doszła go wieść o potępieniu jego listów przez Stolicę apłską apelował od pza do Chrystusa, —słowem wielki talent szedł w powiew, szarpany pychą i zapamiętaniem doktrynerskim. Powoli zaczął też P. upadać na zdrowiu. Osiadł na stałe w Paryżu, gdzie nie przestał wydawać w dalszym ciągu pism ulotnych w obrotu Jansenistów i pko Jezuitom. Według zapisek siostry P-a Gilberty, miał on ostatnie lata spędzić na ćwiczeniach się w cnocie i pobożności, wśród umartwień i dzieł miłosierdzia. Pomimo to z Kłem się nie pojednał, a nawet na łożu śmiertelnym miał odmówić przyjęcia kapłana, odwołując się do sądu Chrystusa: „Ad tuum Domine Jesu tribunal apello”. † w Paryżu 19 sierpnia 1662 r., w 39 wiosnie życia, nie zaznawszy, jako powiedział, w ciągu ostatnich lat 19 ani jednego dnia bez boleści.

Wydane po jego śmierci, a zebrane z różnych pism i notatek *Pensées sur la religion*, pomimo niektórych apologetycznych klejnotów i silnej wiary w boskość Chijanizmu, roją się od jansenistowskich błędów. (Por. Nourison, *P. Physicien et Philosophie*, Paris 1885;

F. Strowski, *P. et son temps*, 8 t. Paris 1907; E. Janssens, *La Philos. et l'apolog. de P.* Louvain 1906; Saint Beuve, *Port Royal* t. 2 i 3, Paris 1901. Wydanie kompletne dz. P-a *Oeuvres* najnow. p. Boutroux i L. Brunschweig, Paris 1908).

(Ch.).

Pascal G. de, ks. teolog scholastyczny, filozof i socjolog współczesny, ur. w Lot, był profesorem moralności społecznej w uniwers. katolick. w Lille i ekonomii politycznej chijańskiej w Musée social; napisał: *Le Pouvoir social et l'ordre économique*. Paris et Lyon 1889, 16 o; *Philosophie morale et sociale*. Paris 1394—96, 16-o, 2 t.; *Le Régime corporatif et l'organisation du travail*. Tze 1900, 16-c, 2 t.; *L'Eglise et les droits des gens*. Tze 1901, 12-o; *Les Indulgences*. Doctrine et histoire. Tze 12-o; *Lettres sur l'histoire de France*. Tze 1907, jest to filozofia historii Francji, drukowana poprzednio w „Révue française”; *Le Christianisme*. Exposé apologétique. Paris, 8-o, 3 t.; nadto przełożył z hiszp. na franc. *L'Histoire de la Philosophie*. Paris, 8-o, 4 t. kardła Gonzaleza; *L'Eglise et la question sociale*. Paris, 12-o. Był też współpracownikiem czasopisma *L'Association catholique*, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. II, k. 796; Tenze, *Dict. de Phil.*, k. 911 i 110; Tenze, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 294).

X. J. N.

Pascal Jan Chrzcieciel Stefan ks. ur. w r. 1789 w Marvejols, był profesorem i jalmużnikiem w kolegium w Châlons-sur-Marne, później w Tours, pracował też przy różnych parafiach i został kanonikiem honorowym paryskim. † w r. 1859 w Paryżu. Napisał: *Gabalum christianum*. Paris 1853, jest to historia dyecezyi Mende, odznaczona przez akad. napisów w 1854 r.; *Entretiens sur la liturgie*. 1834, 12-o; *Origines et raison de la liturgie catholique...* suivie d'un traité de liturgie arménienne. 1844—45, 8 o; *Institutions de l'art chrétien* Paris 1856, 8-o, 2 t.; *Discussion historique et impartiale sur l'époque de l'établissement de la foi chrét. dans les Gaules etc.* Paris 1857;

*Collection complète des costumes de la cour de Rome et des ordres religieux de deux sexes.* 1852, 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. II, s. 1710; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte 1911, t. V, p. I, k. 1344).

**Pascal** Wincenty ks., dominikanin, współczesny, miewał przez 3 lata kolejno w czasie W. Postu szereg konferencyj w Marsylii od r. 1877—79, które wyszły w poprawnem i pomnożonem wydaniu: *Conférences*. La Foi, L'Eglise, La Papauté. Paris 1880. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, cz. II, k. 1828).

**Pascendi dominici gręgle** encyklika Piusa X z dn. 8 wrześ. 1907 r. pko Modernizmowi (ob. *Modernizm*).

**Pascha** ob. *Wielkanoc*.

**Pascha Annotinum** ob. *Annotinum*.

**Pascha chwalebna i Pascha bolesna.** Πάσχα ἀναστάσιον i πασχα σταυρώσιμον, nazwy przez które wyrażano podwójny charakter chijańskiej paschy, jako wspomnienie śmierci i zmartwypowstania Chr. P. Początek tych nazw wywodzi się z czasu sporu o Paschę, gdyż śmierć i zmartwychwstanie Chr. P. ściśle się ze sobą łączą, a więc absolutnie wszelką sprzeczność między sobą wykluczają. Od początku też, zarówno te pojęcia jak i sam obchód, Chijanie jednoczyli.

**Pascha clausum** ob. *Wielkanocny czas*.

**Pascha żydowska** ob. *Święta u Hebrajczyków*.

**Paschalis** Baylon św., franciszkanin, ur. w r. 1540 w Torre-Hermosa w Aragonii, do 20 r. życia pasał trzodę i mając wiele czasu do rozporządzenia sam nauczył się czytać i pisać, co mu dało możność wykształcenia się w duchu ascetycznym przez czytanie książek religijnych; nabył zwłaszcza ducha skupienia i gorącości w modlitwie. Pan któremu służył P., pragnął przybrać go sobie za syna, ale P. wolał pozostać w stanie pasterskim sprzyjającym bogomyślności i czystości. Z powodu sprzeczek i zatargów innych pasterzy, wszczynających spory o to, że owce P-a często, mimo jego czujności, przechodziły

na terytorya obce, P. postanowił zmienić stan i poradziwszy się na modlitwie Boga, udał się do Walencji i tu wstąpił do Franciszkanów bosych, mających klasztor pod miastem Montfort. Po czterech latach próby, którą odbył w charakterze pasterza w folwarku należącym do klasztoru, przyjęty został do nowicyatu jako brat konwers; nie chciał nigdy zostać zakonnikiem chórowym przez pokorę. Jego cnoty były zbudowaniem dla braci, zwłaszcza ubóstwo i ślepe posłuszeństwo; gorąco pragnął męczeństwa, ale Bóg przeprowadzając go przez ogień prób nie pozwolił dokonać życia przelaniem krwi. Wysłany do Paryża, do generała zakonu w sprawie zgromadzenia, napadnięty został w drodze przez hugonotów, obrzucony kamieniami i zбитy srodze i poraniony, czego ślady nosił do zgonu; posadzony o szpiegostwo dwukrotnie był też uwięziony. Powróciwszy do klasztoru nie braciom o swych przygodach nie mówił. W ostatnich latach swego życia część nocy trawił u stopni ołtarza pragnąc oddać hołd Utajonemu w Sakr. Miłości Zbawicielowi; miał też wielkie nabożeństwo do Jego Przeczystej Matki. † w Villareale dn. 17 maja 1592 r. w wieku lat 52. Beatyfikowany przez Pawła V w r. 1618, kanonizowany w r. 1690 przez Aleksandra VIII. Leon XIII ogłosił P-a Patronem dzieł i zgromadzeń eucharystycznych. Święto 17 maja. (Por. Bolland.; Jean Ximenes; Christophe d'Arta; Papebroch, *Acta Sanc.* t. IV, mai, p. 43, 132; Glaire, *Dictionn.* II, Pétin, *Diction hagiogr.* II, k. 643—645; Briganti. Neap. 1897; A. du Lys. Paris 1898; Beaufays. Namur 1903; Olmi. Siena 1908; Groeteken 1909; Tenże w polskiej przeróbce ks. W. Krynickiego p. t. *Żywot św. Paschalisa Baylon*. Włocławek 1912, 16-o).

X. J. N.

**Paschalis** I pż. św. (817—824) przedtem opat klaszt. s. Stefana u s. Piotra, wyśw. 25 stycz., nazajutrz po śmierci Stefana IV (ob.); nawiązał wnet stosunki przyjazne z Ludwikiem Pobożnym i otrzymał Pactum confirmationis, pierwszy urzędowy, który nas doszedł dokument o stanie posiadania Stol. apłkiej. (Por. Sickel, *Privilegium Ottonis I* 1888). R. 823 koro-

nował w Rzymie Lotara, syna Ludwika współcesarzem (Augustus), przez co ten pozyskał prawo opieki nad Stól. aplską pko buntowniczym Rzymianom. Po odjeździe Rzymianie ponownie podnieśli bunt, przyczem kilku z party frankońskiej m. i. dwaj wybitni dygnitarze klni zostali zamordowani. Pż. i cały zastęp bpów stwierdzili przysięgę, wobec delegatów Ludwika, że w tej zbrodni byli bez winy. Celem zaszczerpienia Chijaństwa w Danii, wysłał tam arbp Ebbo z Reims. Na prośby Teodora Studyty zwrócił się do ces. Ludwika o pomoc pko obrazobórcy Leonowi Armeńczykowi i wytrwale bronił czci obrazów. Eugeniusz II pochował P-a w odbudowanym przezeń kłe ś. Praksedy. „Liber pont.” podnosi dobroczynność P-a i cuda zdziałane za jego przyczyną. Święto 14 maja. (Por. Simson, *Ludwig d. fromme* 2 t. Leipzig 1885, str. 31820; Hartmann, *Gesch. Italiens*, t. III, 1908).

**Paschalis II pż.** (1099 — 1118) prawdop. pochodzący z Bieda p. Viterbo, był zakonnikiem w Clugny, przez Grzegorza VII mianowany krđłem presbyt., na pża wyśw. 14 sierp. 1099 r. Rżady jego przypadają na b. niespokojne czasy. Zjawilo się aż 4 antipży, Klemens III, Teodoryk, Albert i Moginulf (Sylwester IV), którzy po dłuższych lub krótszych usiłowaniach zagarnięcia władzy zostali usunięci. Ostatni (Sylwester IV) przez Henryka V 1111 r. P zażądał pomocy dla Krzyżowców, którzy świeżo zdobyli Jerozolimę i wysłał tam Maurycego jako swego legata. W poście 1102 r. odbył sobór w Rzymie, na którym ponowił zakaz inwestytury i kłtwę na Henryka IV i wezwał przeciwników jego do walki z nim, na co Sigebert z Gembloux odpowiedział pismem pko pżowi. Gdy Henryk V wystąpił pko ojcu, P. zwolnił go z przysięgi wierności, lecz wnet przekonał się, że był oszukany, gdyż Henryk V zażądał przyznania sobie prawa inwestytury świeckiej, a gdy mu to odmówione zostało, wykonywał je samowolnie, wobec czego pż wystąpił pko niemu na synodach w Guastala 1106 r.; Troyes 1107, Lateraneńskim t. r i w Benewencie 1109. Rokowania z postami Henryka nie doprowadziły do ża-

dnego rezultatu. W r. 1111 Henryk przybył sam do Rzymu aby włożyć koronę cesarską. Wówczas doszedł do skutku układ, mocą którego Henryk zrzekł się prawa inwestytury. Podczas czytania dokumentu odnośnego w kłe ś. Piotra bpi i książęta świeccy podnieśli głośny protest, wobec czego Henryk zażądał przyznania mu prawa inwestytury świeckiej, a wobec odmowy kazał uwięzić pża. Znekany P. ustąpił, zgodził się na inwestyturę wybranych bez symonii bpów i opatów i 13 kwiet. w kłe ś. Piotra koronował Henryka cesarzem. Na synodzie Lateraneńskim 1112 pż przyzwolenie powyższe, jako wymuszone cofnął, wszakże kłtwy na Henryka nie rzucił. To samo uczynili legaci pscy na innych synodach. P. odbył jeszcze synody: w Ceperano 1114 r., gdzie Wilhelm ks. normandzki otrzymał w lenno Apulię i Kalabrię, w Troja 1115, gdzie u Normanów uzyskał pokój boży, i w Lateranie 1116 r. Ciężkie też staczać musiał pż walki w Rzymie z powodu wyboru prefekta miasta. Gdy Henryk V ponownie zbliżył się do Rzymu, P. opuścił miasto i wrócił dopiero po cofnięciu się cesarza. Znekany ustawicznymi walkami + P. 21 stycz. 1118 r. (Por. Hergenröther, *Hist. powsz. Kła katol.* wyd. „Bibl. dz. chrześc.” t. VI, str. 162-74; Röskens, *Heinr. V u. Paschalis*, Essens 1885; Monod, *Essai sur les rapports de P. II avec Philippe I 1099—1108*, Paris 1907; Reumont, *Gesch. d. Stadt Rome II*, Berlin 1867, str. 390 i nst.).

**Paschalis III** antypapież podczas schyzmy Fryderyka Barbarosy, przedtem Guido bp Cremy i krđł., wyniesiony staraniem Rainalda v. Dassel, arbpa kolońskiego d. 24 kwiet. 1164 r. na tron pski w Luce po śmierci pża Wiktora V. Odznaczył się tem, że kanonizował Karola W. i 1167 koronował parę cesarską w Rzymie, gdzie + 26 sierp. 1168 r. (Por. Giesebrecht, *Kaiserzeit V u. VI*, 1888—95).

(Ch.).

**Paschal** (*cereus paschalis*) t. j. świeca woskowa, wielkanocna, jakiej Kościół katolicki używa w Wielką Sobotę i w Sobotę przed Zielonemi świątkami przy poświęceniu wody chrzcielnej. Świeca ta ma



być z wosku, duża i gruba, jednakowej średnicy w całej swej długości. Paschał jest symbolem Zmartwychwstania Pańskiego. (Ob. art. *Exultet*). Na Paschale mogą być symboliczne napisy i wizerunki. Obsadę P. ma w dużym świeczniku, zwykle w czasie Wielkanocnym stojącym po stronie Ewangelii przy wielkim ołtarzu. (Merati, *de Sab.* § 1). Ma stać koniecznie na posadzce (S. K. Ob. 16 czer. 1845, *in Maceraten*.) na widocznym miejscu. Niegdyś Paschał bywał umieszczany obok ambony, tam też diakon śpiewał *Exultet*... P. stoi przy ołtarzu od Wł. Soboty do Wniebowstąpienia Pań., przez co symbolizuje owe 40 dni od Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia, gdzie po Ewangelii gasi się, a po Mszy św. chowa zupełnie. Paschał ma być albo nowy albo przynajmniej nadsztukowany. Benedykcyja *Exultet* nie jest właściwie benedykcyja, lecz *praeconium*, bo należy na włożeniu gran kadzidla, przytrzymywanych ozdobnymi zatyczkami w formie galek, i na modlitwie diakona. Opuszczać *Exultet* nie można, gdyż należy do całości mistycznego obrzędu. (De Herdt, *Sac. Lit. Prax.* III, 53; Merati, t. II, p. 10 § 7; *Ephemer. Lit.* 1890, p. 453). X. M. S.

**Paschazy Radbert św.**, urodz. około r. 786, umarł 860 r. w Korbei. Był jednym z najcenniejszych mężów swego czasu. W młodym wieku został zakonikiem, od 842—852 r. był opatem w Korbei, a następnie zrzekł się tego zaszczytu i poświęcił się wyłącznie pracy naukowej. Napisał rozprawę, zawierającą wskazówki, w jaki sposób wtajemniczać Sasów w naukę o Sakramencie Ołtarza. — *De corpore et sanguine Domini*. Główniejsze zdania w tem dziele następujące: 1. W Eucharystyi zawarte są prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Chrystusa; wspólność z Chrystusem nie jest czysto duchowa; nie tylko bowiem dusza bywa karmiona ale i ciało. 2. Chociaż pozostają postacie chleba i wina, to po konsekracyi uważać je należy wyłącznie za Ciało i Krew Pana. 3. Nie istnieje inne Ciało, jak tylko to Ciało, które zrodzone zostało z Maryi, cierpiało na krzyżu i powstało z grobu. 4. Jezus Chrystus ofiaruje się w Eucharystyi codziennie w tajemniczy

wprawdzie, lecz prawdziwy sposób. 5. Komunia św. jest jednocześnie prawdą i obrazem—prawdą co do swej treści, obrazem pod względem postaci. 6. Komunia nie podlega jak inne pokarmy skutkom trawienia i rozkładu. 7. Tajemnica Eucharystyi jest niepojęta, ma ona swe źródło w potęgę i władzy Chrystusa, skutek swój w Jego woli.

Dzieło to oparte na nauce Ojców Kościoła nowością niektórych zwrotów wywołało wiele krzyków i sporów, szczególnie z powodu punktu 3 i 6. uważano że Paschazy wprowadził pewne nowości do nauki Kościoła o Eucharystyi. Wystąpili więc przeciwko temu dziełu Frodegard, Rabanus Maurus, Jan Szkot, Ratrammus i inni. Zarzuty ich jednak oparte tylko na nieporozumieniu przy dokładniejszym wyjaśnieniu znikają. W XVI w. przeciwko Paschazemu Radb. wystąpili z zarzutem kalwini, a mianowicie, że on pierwszy wymyślił transsubstancycję. Pomimo wszystkie te zarzuty Kościół zawsze otaczał czcią Paschazego i uważał go za świętego; pamiątkę jego obchodzi 26 kwietnia lub 2 stycznia. (Por. Ritter, *Geschichte der christl. Philos.*, III, s. 196; Bähr, *Lit. Gesch. Suppl.* III, 233, 462, Hausher; *Der heil. Radbertus*, Mainz, 1862. Herders, *Konversations - Lexikon*, VII, s. 1276; Józ. Kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła Katolickiego*. Warszawa, 1902, t. VI, str. 67, 71). X. R. J.

**Paschazyusz św.** diakon rzymski w V w., o którym opowiada Grzegorz W. (*Dial* LV, 40, u Migne'a PP. lat. LXXVII) że za pła Symmachusa (498—514) ukazał się po śmierci Germanowi bpowi Kapui, prosząc o modlitwy, gdyż cierpił męki za sprzyjanie antypłowi Laurenucyzusowi. Modlitwy okazały się skuteczne, gdyż po kilku dniach P. więcej się nie ukazał. Grzegorz przy tem dodaje, że P. był mężem świętym, ojcem ubogich. Przypisywane P-owi pismo *De Spiritu sancto*, jak dowiódł Caspari (*Ungedruckte Quellen u. s. w. Glaubensregel*, Christiania 1869, str. 214—224) było bpa Faustusa z Reji (Engelbrecht, *Studien üb. d. Schriften d. Bisch. Faustus v. Reji*, Wien 1889). Pisma P-a w tym przedmiocie musiało zaginać. Zachowały się

tylko dwa jego listy do Eugipiusza w sprawie *Vita s. Severini* z 513 r. (Migne PP. lat. LXII 33–40, 1167–1170. (Por. P. Knöll, *Corpus script. eccles. lat.* IX, 2, Vindobona 1886).

**Pasek** (cingulum), jest to sznurek okrągły, zakończony chwastami, mający około pięciu łokci długości, służący do podtrzymywania alby. Przepasują się nim bpi, kapłani, dyakoni i subdyakoni, kiedy podług rubryk muszą przywdziać albę; przepasują się, biorąc pasek we dwoje, tak jednak, żeby końce paska podtrzymywały stulę w należytem położeniu, np. u kapłanów i dyakonów. Pasek jest symbolem czystości obyczajów, a narody noszące suknie długie, obszerne, używały pasa, który był zarazem oznaką skromności; słusznie używają go duchowni w czasie czynności kościelnych, kiedy jest rubryką przepisany. Pasek powinien być niciany, lniany lub konopny, może być także i jedwabny, a nawet wełniany, lecz nie bawełniany. Pasek zazwyczaj bywa biały, lecz może być i koloru szat liturgicznych. Ś. K. Ob. 22 stycz. 1701, in *Congr. Montis Coronae*; 8 czer. 1709, in *Bracherensis*; 23 grud. 1862, *Ordinis Carthusianorum*. Według ś. Tomasza z Akwinu pasek przypomina więzy, którymi skrepowano Pana Jezusa w ogrodzie Oliwnym i bicz, którymi Najśw. Jego Ciału chłostano. (Por. De Herdt, t. I, n. 163, 3; 165, 3; 198).

X. M. S

**Paska czarnego arcybactwo** ob. Arcybactwa.

**Paska św. Franciszka arcybactwo** ob. Arcybactwa.

**Pasqual** Mikołaj Piotr św. bp z zakonu N. Maryi Panny de Mercede, ur. w r. 1227 w Walencji w Hiszpanii, otrzymał w Paryżu doktorat z teologii, po powrocie do ojczyzny został zakonnikiem i przeznaczony na kaznodzieję i profesora teologii. Konsekrowany na bpa w r. 1265 w Grenadzie pomagał arcebpowi toledańskiemu, swemu uczniowi, infantowi Sancho, który w r. 1275 został zamordowany przez Maurów. P. powrócił do swego klasztoru, urządził misję i zakładał klasztory; obrany bpem Jean w 1292 r.; w drodze do Grenady

dokąd udał się, by podtrzymywać ducha Chijan i wykupywać ich z niewoli, został napadnięty przez Maurów i zamordowany przy ołtarzu. Święto 23 paźdź. Św. P. napisał w narzeczu „castellana” wiele dzieł treści katechizmowej i polemicznej jak: *Glosa del Pater Noster*; *Explanacion de los Mandamientos y del Credo*; *Defension de la ley evangelica de Christo*; *Biblia pequenana* i t. d. (Por. Amador de los Rios, *Historia critica de lit. esp. T. IV.* 77 sqq.; *Glaire, Dictionnaire*, II, 1709; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, s. 248 i nst.).

X. J. N.

**Pasqualigo** Zacharyasz — klasyczny moralista i liturgista z XVII w. Umarł 1664 r. Napisał wiele dzieł, m. i. *De sacrificio novae Legis* quaestiones theologiae morales, iuridicae, Lugduni, 2 tom.; *Variarum quaestionum moralium, canonicarum*, Cent. IV, 1652; *Sacra speculativa doctrina de Deo, Venetiis*, 1650; *Sacra moralis doctrina de statu supernaturali humanae naturae*, 1650; *Praxis ieiunii ecclesiastici et naturalis*, 1644; *Singulares selectae quaestiones morales iuridicae*, 1662; *Theoria et praxis*, in qua iura, obligationes et privilegia eorum exponuntur, qui in periculo aut articulo mortis constituuntur, 1672; *Disputationes metaphysicae*, 1634, 1636, 2 t. in fol. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator literarius*, t. II, 1, p. 254—255).

X. R. J.

**Pasqualis** Martinez ks. ob. Martinez.

**Pasquier** Henryk Aleksy współczesny protonotaryusz apłski, ur. w r. 1844 w Chanzeaux, wysł. na kapłana w 1868, został kanonikiem honorowym w 1877 r., w tymże r. profesorem uniwersyteckim w Angers, a w 1894 rektorem; w 1897 otrzymał godność protonotaryusza apłs. Napisał: *Un poète chrétien à la fin du XI siècle*. Baudri etc. Paris 1878, 8-o; *Les Temps évangéliques*. Paris, 8-o, 3 tomy.

**Pasquier** Sebastyan Du ob. Du Pasquier.

**Passaglia** Karol T. J., ur. w r. 1812 w Luce, w r. 1827 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego; jeszcze przed przy-

jęciem kapłaństwa był profesorem nauk matematycznych i fizyki w Reggio i filozofii w Tivoli. Studya teologiczne odbył w kolegium rzymskim pod OO. Franciszkiem Manero i Perronem. Po ukończeniu studiów objął stanowisko prefekta studiów w kolegium Germanicum i profesora prawa kanonicznego. W r. 1845 mianowany profesorem dogmatyki, przez 3 lata zajmował tę katedrę z niezwykłym powodzeniem i zdobył sławę znakomitego teologa. Rewolucya w Rzymie zmusiła go opuścić stanowisko profesora i szukać schronienia w Anglii, Belgii i we Francji; gdy republika rzymska istnieć przestała P. wrócił do ojczyzny, zreorganizował studya teologiczne i objął napowrót katedrę dogmatyki. Niestety, owiany duchem niezdrowej polityki i obłąkany opiniami błędnymi w kwestyi władzy świeckiej pła, musiał opuścić w r. 1858 Towarzystwo Jezusowe. † dn. 12 marca 1887 r. odwoławszy swe błędy, pojednany z Kłm. Do najlepszych dzieł P. należą: *De praerogativis B. Petri*. Ratisbonae 1850, dzieło niezrównanej wartości, pełne erudycji; *Commentariorum theologicorum P. P. 3*. Romae 1850—51, 8-o; *De Ecclesia Christi*. Ratisbonae 1851—56, t. 5, dzieło nieukończone; *De Immaculato Deiparae semper Virginis conceptu*. Romae 1854, 4-o, t. 3, dzieło pełne erudycji; *De aeternitate poenarum de quae igne inferni*. Ratisb. 1854; Romae 1855; z pomniejszych prac: *Conferenze dette nella chiesa del Gesu in Roma la quaresima del 1851* w „Civiltà Cattolica.“ S. I, t. 5; t. VI; t. VII i w „Annali delle Scienze Religiose“ II Ser. t. IX; Toż samo po franc. *Conférences prononcées dans l'égl. de Gesu à Rome*. Paris 1852, 18 o; Bruxelles 1857. 8-o; *De Deo Creante etc.* Romae 1857, 8-o; *De Transubstantiatione et eucharistiae sacrificio etc.* Tize 1857, 8-o, i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 132—36; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1911, t. V, p. 1, k. 1499; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 540). X. J. N.

**Passard P.** ks. jezuita francuski, współczesny, ułożył wybór wyjątków z Cicerona dla użytku szkolnego p. t. *Choix d'histoires et de lettres* 18-o,

na VI, V i IV kl. wyd. dla uczniów i nauczycieli; nadto napisał: *La Pratique du „Ratio studiorum“ dans les colleges*, Paris 1896, 8-o, wyd. nowe.

**Passavanti Jacopo**, dominikanin włoski, ur: we Florencji, † w r. 1357, napisał piękne pod względem językowym dzieło, ułożone z jego kazań mianych we Florencji, p. t. *Specchio della vera penitenza*. 1585; nadto: *Speculum exemplorum omnibus Christiculis salubriter inspiciendum*, ut exemplis discant disciplinam. Strasb. 1495. (Por. Echarid, *Script. Ord. Praedic.* I, 294; Glaire, *Dictionn.* II, 1712; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* III, 358).

**Passerani Albert Radicati**, wolnomysliciel z końca XVII i pierwszej połowy XVIII w., rodem z Piemontu hr. Umarł w Amsterdamie 1737 r. Bliższe szczegóły z jego życia niezbrane. Wiadomo tylko, że był zawziętym wrogiem Kła. Pozostało po nim *Recueil des pièces curieuses sur les matières les plus interessantes*, Rotterdam 1737. Dzieło to określał, jako zbiór różnych dziwacznych paradoksów.

**Passerat Józef Amand**, ks. wiel. sługa boży, redemptorysta, ur. w r. 1772 w Joinville w Szampanii; w czasie rewolucji uwięziony jako seminarzysta i przyjaciel duchowieństwa, 1792 wcielony do wojska, w 1796 r. jako zbieg przybył do Angsburga i kontynuował swe studya, w r. 1796 został w Warszawie redemptorystą, mianowany przez ś. Klemensa Hofbauera rektorem w Jestetten w r. 1803 — 1805, w Babenhausen w r. 1805 do 1807, od r. 1280 został w Wiedniu następcą sw. Klemensa jako wikaryusz generalny; prowadził życie czynne łącząc je umiejętnie z wysoką bogomyślnością, w r. 1848 wypędzony z Wiednia złożył swój urząd i przeniósł się do Belgii, gdzie ciężko chory ostatnie lata przeżył. † d. 30 paźdz. 1858 r. w Tournaï. Sprawa beatyfikacyjna Józefa P-a została wniesiona do Kongr. Rytów dn. 7 maja 1901 r.

**Passionale**, pochodzi od passio — męczeństwo, księga zawierająca opisy męczeństw Świętych Pańskich, z której następnie powstało nasze Martyrologium. Niegdyś martyrologia bywały czytane podczas publicznych nabożeństw, jak dziś



je czyta się podczas uroczystości odprawianej lub przez chór odmawianej Prymy. Często wtedy nawet bpi lub kapłani celebrujący nabożeństwo, wygłaszali na cześć Męczenników panegiryki sławiące cnoty Męczenników. Ta księga nosiła często nazwę lub *Sanctorale* lub *Passionarium*, choć tę ostatnią nazwę dawano raczej opisom Męki Pań., wyjętym z Ewangelistów. (Por. Macri, *Hierolexicon*).

**Passionei Dominik** król, ur. w Fossombrone w r. 1682, był kolejno posłem dyplomatycznym pskim w la Haye, deputowanym na kongres du Utrechtu i Baden, nuncyuszem w Szwajcaryi, potem na dworze cesarskim, sekretarzem brewów i dyrektorem biblioteki Watykańskiej; mianowany królem w r. 1738, miał w 1758 r. 28 głosów na konklawe. † w 1761 r. Zostawił pisma: *Acta apostolicae legationis Helveticae*. Zug 1729; Romae 1738, 4-o; *Listy; Mowę żałobną*. (Por. *Journ. des Savants* 1726 i 1731; Michaud, *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1713).

**Pnssiva assistentia** (bierna asystencya) ob. Małżeństwo.

**Passyoniści** (clerici exalceati s. s. Crucis et Passionis D. N. Jesu Christi) zgromadzenie zakonne poświęcone misyom wśród katolików i niewiernych, oraz czci Męki Pańskiej i szerzeniu tego nabożeństwa wśród wiernych, do czego się czwartym ślubem zobowiązują. Założył ich w 1725 r. ś. Paweł od Krzyża (ob.); regulę ich zatwierdził Benedykt XIV a Klemens XIV zatwierdził kanonicznie nową tę kongregację bullą *Supremi apostolatus* 16 list. 1769 i oddał ją pod bezpośrednią opiekę Stolicy ś. Tenże pż oddał im kl ś. ś. Jana i Pawła na Coelius w Rzymie, siedzibę odtąd ich generala. Pius VI zatwierdził na nowo ich regulę; powierzona im jest także piecza nad *Scala santa* w Rzymie. Noszą czarną sutannę z grubego sukna przepasaną rzemiennym pasem, za który założona korona; wychodząc biorą czarny płaszcz niżej kolan sięgający oraz kapelusz t. zw. papieski t. j. z szerokiemi skrzydłami z boku zagiętymi. Na lewej stronie sukni i płaszcza (bracisz-kowie tylko na sutannie) noszą wyobra-

żenie serca z krzyżem u góry, pod którym napis: *Jesu XI Passio* i 3 gwoździe; zamiast obuwia używają sandałów.—Prowincyj mają P-ci 13: a to we Włoszech, Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki, Argentynie, Meksyku, Anglii, Irlandyi, Belgii, Hiszpanii; misyj w Bułgarii, Wołoszczyźnie, w Australii i na Antylach, razem 78 domów, a w nich ok. 2000 zakonników. Oprócz zwykłych klasztorów mają osobne domy poświęcone wyłącznie życiu kontemplacyjnemu. Do tego surowago zgrómadzenia należał bł. Gabryel dell'Addolorata, na świecie Franciszek Possenti (ur. 1838 † 1862), wielki sługa Boży Wincenty Marja Strambi † 1824, bp Macerateński i tolentyński; Ignacy od ś. Pawła, na świecie Jerzy Spencer syn pierwszego lorda admirała † 1864, słynny misyonarz w Anglii i Irlandyi, zasłużony w sprawie powrotu Anglii do Kła katolickiego; German od ś. Stanisława (ob.) ur. 1850 † 11 grud. 1909 w Rzymie. Żeńska gałąź tego zakonu założona w Corneto przez ś. Pawła ma 3 klasztory (2 we Włoszech, 1 w Belgii). Również tercjarki zw. Siostrami od ś. Pawła od Krzyża mają we Włoszech 3 domy i zajmują się nauką dziewcząt. (Por. Heimbucher, *Die Orden u. Congregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., III t.; Battandier, *Annuaire Pontif. cathol.*, 1913). M. B.

**Pasterska medycyna** ob. Medycyna pasterska.

**Pasterska msza** albo **Pasterka** ob. Anielskie Msze.

**Pasterska** albo **pastoralna teologia** jest umiejętnością, którą św. Grzegorz W. umiejętnością nad umiejętnościami nazywa (*Reg. Pastor.*); jest ona summa zasad i prawideł, które wskazują, co powinien czynić duszpasterz, ażeby wszystkich ludzi nakłonić do posłuszeństwa woli Bożej, przez co mogliby osiągnąć wiekiście zbawienie; jest ona też sztuką przygotowania dobrych, gorliwych, doświadczonych i rozumnych kapłanów, którzyby Duchem św. napelnieni, rozszerzali królestwo Boże na ziemi, czyli innemi słowy, którzyby pielgrzymującym do niebieskiej ojezyny najbezpieczniejszą wskazywali drogę (por. Kar. Debiński, *Praelectio inauguralis* w „Roczn. Akad.”

za 1909—10 r., Petersburg 1910, str. 30). Ogromnie więc ważne jest zadanie teologii pasterskiej i wzniosłe są jej zadania, co się pokazuje już choćby z tego przez nas przytoczonego jej określenia. Duszpasterz, chcąc godnie spełnić swoje posłannictwo w świecie, chcąc trafić do przekonani różnych ludzi, musi mieć zapas różnych gruntownych argumentów, których dostarczają mu nauki zarówno świeckie jak i kłne. Ale teoretyczna tych nauk znajomość nie wystarcza, trzeba posiadać sposób zastosowania tych argumentów do każdego rodzaju i wieku ludzi, a właściwie ten sposób podaje teologia pasterska. Zatem teol. pasterska wskazuje kandydatom stanu kapłańskiego cały zakres, rozległość i doniosłość ich przyszłych obowiązków, stawia im przed oczyma powaby i trudności świętego stanu, a tem sprawia, że go sobie obiorą z większą rozważą i namysłem, że poznają co ich w życiu czeka i jak do tej przyszłości swojej sumiennie przygotować się winni, ażeby być prawdziwymi żołnierzami Chrystusa (por. ks. J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, Kraków 1887, III wyd., str. 7).

Najwyższą zasadą Teol. P. jest uświęcenie przez kapłana z woli Chrystusa Pana powierzonych sobie dusz. W tej zasadzie tkwi już podział Teol. P. na kilka części. Ponieważ powyższe zadanie kapłańskie osiąga się przy pomocy nauczania, uświęcania i pasterzowania, przeto i pasterska teologia dzieli się na trzy części: pierwsza obejmuje zasady o sposobach nauczania przez słowo Boże dla poznania prawdy i dla zbudowania —ta część zowie się homiletiką (ob.), z nią się łączy katechetyka (ob.). Druga część podaje reguły sprawowania mszy św. i sakramentów św. i to jest liturgika pasterska (ob.). Wreszcie trzecia wyklada sposoby pasterzowania odnośnie do samego sumienia (in foro interno) zarówno w prywatnem jak i publicznem życiu (in foro externo) i zowie się teorią pasterzowania w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Ma więc gorliwy duszpasterz wypełnić potrójne zadanie Chrystusa; nauczać ma prawd wiary, wierzącym przez Ofiarę Najśw. i sakramenta ma zyskiwać łaskę Bożą, dążącym do Boga ma przypominać zachowanie przykazań Boskich, według słów Chrystusa: „Idąc tedy na u-

czajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, co wam kolwiek przykazał“ (Mat. 28, 19, 20). Inni autorzy podręczników pasterskiej teologii ten podział inaczej przedstawiają, uważając te trzy części jako specjalną część teologii generalnej. Idąc jednak za zdaniem większości uważamy, że podział przez nas przytoczony jest najodpowiedniejszy (por. Dr. H. Kihn, *Encykl. u. Methodologie der Theologie*, Freiburg 1892, str. 467). Co dotyczy źródeł teol. paster., to treść i twierdzenia swoje czerpie ona z Pisma św. Starego i Nowego Zakonu, z wyroków Soborów Powsz., zwłaszcza z Trydenckiego, z postanowień synodów dycezyalnych (ob. art. Synody w Polsce), z dzieł OO. Kł. i z praktyki kłnej, z rozporządzeń bpich, ogłaszanych w okólnikach, listach pasterskich, i z dalszych źródeł jak np. z czasopism treści pastoralnej. Po źródłach teologicznych idą wszystkie umiejętności filozoficzne, historyczne, prawne, nauki nawet przyrodnicze, doświadczenie roztropnych pasterzy, własna obserwacja życia i ustawy cywilne wyszłe ze zgody Kł. i rządów, które mogą też być dyrektywą postępowania pasterza w stosunku do parafian (por. J. Amberger, *Pastoraltheologie*, Regensburg 1851, 5 Aufl. 4 Bde 1883).

Historia i literatura teologii pasterskiej. Teologia pasterska, jako systematyczna gałąź nauk teologicznych występuje dopiero w XVIII w., ale i w dawniejszych wiekach nie była zapoznaną. Jej pierwszym nauczycielem był sam Chrystus Pan. Śladami Mistrza poszli zaraz apostołowie. Mowy Chrystusa i listy pasterskie apostołów, głównieś. Pawła stały się podłożem teologii paster. W duchu św. Pawła były również listy św. Ignacego, św. Klemensa Rzymskiego do Koryntyan i św. Cypryanalisy „de Lapsis“. „*Qui antistites in Ecclesia eligendi i Qualis esse debet vita sacerdotum*“. Następnie OO. Kł. nie tylko ustnie młódcz duchowną nauczali, ale doświadczenia swoje zdobyte przy spełnianiu obowiązków kapłańskich spisywali na pożytek swoich w apostołskiej pracy następców. Tak powstały św. Jana Chryzostoma 6 Ksiąg *O Kapłaństwie*, św. Efrema Syryjskie-

go *Liber de Sacerdotio*, św. Augustyna *De doctrina christ. i de catechizandis rudibus i Regula Pastoralis* św. Grzegorza W. *Katechez* św. Cyrylla Jerozolim. 3 Księgi św. Ambrożego *De officiis ministrorum* należą raczej do teologii moralnej aniżeli pasterskiej. Ważniejsze są listy św. Izydora z Peluzjum, pisma św. Augustyna oraz Izydora z Sewilli (*De Officiis ecclesiasticis. De institutione clericorum*). Od VII w. aż do Soboru Trydenckiego umiejętność ta nie wiele się rozwinęła. Warunki współczesne wcale temu nie sprzyjały. Wędrowni ludów poniszczyły szkoły, za tem poszła ciemnota, praca naukowa regularnie odbywać się nie mogła. Studium teol. past. ogromnie również na tem ucierpiało. Dość krótkie tylko zasady były podawane w nielicznych szkołach bpich i po klasztorach, ale i to zwykle przy nauce moralnej lub prawa kanon., a nie systematycznie podług pewnego porządku. Wiele pasterskich uwag rozsianych znajduje się w dziełach scholastyków oraz mistyków. Z dzieł tego okresu, teologii pasterskiej dotyczących, trzeba zaznaczyć: Rhabani Mauri (*De institutione clericorum et caeremoniis eccles. De divinis sacramentis*; ś. Bernarda (*Tractatus de moribus et officiis episcoporum*; *De consideratione*; *De vita et moribus clericorum*); św. Bonawentury (*De regimine animae*; *Expositio missae*; *De sex alis Seraphim*); Laurentii Justiniani † 1455 (*De regimine et institutione praelatorum*); Hugonis a S. Clara (*Speculum Sacerdotum*); św. Antonina († 1459. II i III księgi jego *Summy confessionalis*). Takie księgi o spowiedzi lub o odbywaniu pokuty pisali też Teodor Kanterbury († 690), Wielbny Beda († 735), arcbp Egbert z Yorku (767), Halitgar z Cambray († 835) i inni. Te książki jako instrukcje pasterskie znajdowały się w rękach duchowieństwa.

Z Soborem Trydenckim nauka pastoralna wchodzi w nową fazę rozwoju. Sobór ten dla rozwoju nauk klnych, dla należytego wykształcenia i wyrobienia przyszłych kapłanów, dla przygotowania dobrych kaznodziejów nakazał zaprowadzenie seminarjów duchownych większych i mniejszych, określił ściśle obowiązki pasterskie i sposób wy-

konywania ich, nakazał odbywanie synodów dyecezyalnych i prowincjonalnych. Zabiegi soboru poparli gorliwi bpi — głównie św. Karol Boromeusz, — wydając listy pasterskie do wiernych, zwołując konferencye dekan., zakładając seminarja, w których i wykład teol. pasterskiej nie był pominięty. Pojawiają się już nawet podręczniki (*manualia, exercitia, examina ordinandorum*). Z ważniejszych dzieł tego okresu są: *Orationes sex in conciliis provincialibus habitae* św. Karola i jego *Instructiones pastorum* (edit. Westhoff, Monast. 1860), oraz *Acta Ecclesiae Mediolanensis*; Caietani Card. (*Summa de casibus*); Abelly (*Sacerdos christianus*); Segneri (*Instructio parochi*, po niem. w Regensburg 1852), Soto (*Instructio sacerdotum*), Possevini (*Praxis curae pastoralis*); Molina i Toletus (*Instructio sacerdotum*); Musart (*Manuale parochorum*, Monachii 1654); Lohner (*Instructiones practicae*); Neumayr (*Vir apostolicus*) i pisma św. Alfonsa Liguorego. — Rozprawy naukowe pisali: Galenus (*Commentarium de christiano et catholico sacerdotale*); Didacus de Simancas (*De dignitate Episcoporum*. Brinsfeld (ok. 1580 r.) pierwszy użył w swoim dziele tytułu: „*Theologia pastoralis*“. W 1555 r. Piotr Canisius na uniwers. w Ingolstadtzie wykladał już „*ex sic dicta pastoralis*“. Dla t.oryi duszpasterstwa z tego czasu nie małe znaczenie posiada krndna Lambertini, późniejszego Benedykta XIV — *De synodo dioecessana; Casus conscientiae* i Raymundi Antonii episcopi Eichstettensis *Instructio pastoralis* z 1768 r.

Wreszcie, gdy następowała (oraz większa klasyfikacja nauk teologicznych i pastoralna pod własnem mianem) słynąć poczęła. W 1766 protestancki teolog Jacobi wydał dzieło p. t. *Beitrag zur Pastoraltheologie* i w 1774 Miller p. t. *Ausführliche Anleitung zur Verwaltung ewangelischen Lehramtes*. W ślad za nim poszli katolicy, zwłaszcza, że Marya Teresa, cesarzowa niemiecka, w 1777 r. zaprowadziła na uniwersytecie w Wiedniu specjalną dla teol. pastoralnej katedrę z językiem wykładowym narodowym. Ale za ces. Józefa II, gdy w seminarjach zmieniono tryb nauk teol. i do książek teol. przeniknął duch Febronia-



nizmu a raczej racjonalizmu i, niestety, dość długo się tam kolatał. Upadła w skutek tego teol. pasterska. Z tego czasu i w duchu nieklnym znane są dzieła Pitroff'a (*Anleitung zur practischen Gottesgelehrtheit*. Prag. 1785), Hinterberger'a (*Handb. d. Pastoral*. Linz 1836). Do nich też należą, choć już nie tak skrajni: Gollovitz Dom. (*Anleitung zur Pastoraltheologie*, 2 Bde, Landshut 1803, 4 wyd. przez Wiedemann'a, Regensburg 1836; późniejsze wydanie poprawne przez Fr. Vogel'a, 7 wyd. Regensburg 1855), Herzog (*Der kath. Seelsorger*. Breslau 1840), Lauber, Lechleitner, Schwarzel, Giftschütz (na polskie tłum. X. Skorodnyński). Fingerlos, Reichenberger i in. Już Schenk i Jais (*Bemerkungen über die Seelsorge*, Salzb. 1817) usiłowali teologię pastor. zreformować w duchu katol., ale właściwie dokonał tego Joh. M. Sailer przez swoje dzieła, p. t. *Neue Beiträge zur Bildung des Geistlichen* (2 Bde, München 1809, 1811) i *Vorlesungen aus der Pastoraltheologie* (München 1788, S. Aufl. 3 Bde, Sulzbach 1835). Od połowy wreszcie XIX wieku kiedy Kł odzyskał swobodę działania i duch kapłański otrząsł się z pyłu józefinizmu, odżyło życie duchowne, odbył się przytem sobór Watykański, znajomość OO. Kła dzięki publikacyom Migne'a wzrosła, więc i literatura z zakresu teol. past. znacznie się powiększyła. Pojawiać się poczęły coraz lepsze dzieła i dziś jak i w innych gałęziach nauk teol. tak i w pasterskiej teologii zauważyć się daje coraz silniejsze, sumienniejsze dzieła traktujące bądź całą teologię pasterską bądź poszczególne jej części. Z nowszych dzieł ważniejsze poza przytoczone mi już w tekście: Dr Jos. Amberger, *Pastoraltheologie*, Regensburg 1851, 4 Aufl. 3 Bde 1883; Ign. Schüch, *Handbuch der Pastoraltheol.* Linz 1865; 8 Aufl. 1889; Benger, *Pastoraltheol.* Regensb. 1861—1863; 2 Aufl. von P. U. Klarman, Regensb. 1890; Affre Mgr. *Traité de l'administration temporelle des paroisses*, 7 éd. Paris 1873; Dhavernes, *Cours d'instructions pastorales*, Paris 1886; Mgr. Guibert, *Oeuvres pastorales*, 5 vol. Paris 1882—1886; Aertnys, *Theologia pastoralis, completens practicum institutionem — Confessarii*, Tournai 1892 — 93; Aem.

Berardi, *Praxis confessoriorum seu universa ethologiae moralis et pastoralis tractatus theoretico-practicus*, Faventiae, 1884; Poey, *Manuel complet et pratique de la Theologie pastorale* XX siècle; Garnier, *Cours de Pastorale*, Paris, 2 éd. 1879; Garnier, *Der apostolische Seelsorger oder der Seelsorger, wie er sein und wirken soll*, 2 Aufl., Münster 1890. Tu trzeba dodać liczne czasopisma pasterskie w różnych językach, jak *Pastor bonus*, Trier 1892; *Der katholische Seelsorger*, Paderborn 1892; *Theologisch-practische Monatsschrift*, München 1891; H. Swoboda, *Grosstadt-Seelsorge*, Regensb. 1910, 8-o; *Pastoralblatt*, Freib. 1899.

Opierając się na tem, cośmy dotąd powiedzieli, możemy podzielić historję teol. past. na 4 okresy: 1-o patrystyczny albo (ascetyczny) od Chrystusa Pana do wieków średnich; 2-o scholastyczny albo liturgistyczny od VII w. do sob. Trydenc.; 3-o od sob. Trydenc. do połowy XIX w. Ten okres da się podzielić na 2 podokresy: pierwszy homiletyczny od konc. Tryd. do 1777 r., i drugi filozoficzny od 1777 r. do połowy XIX w. Wreszcie 4-y okres — powrót do zdrowej nauki Kła—trwa od połowy XIX w. do najnowszych czasów. O dziełach pasterskich w literaturze polskiej trzeba zaznaczyć, że względnie mamy ich nie zawiłe. Pasterzowanie u nas było dawniej normowane przez postanowienia synodów dycezyalnych i prowincjonalnych, a gdy w ostatnich czasach warunki polityczne kraju nie pozwalają na odbywanie synodów, ich miejsce zastępują zarządzenia bpie zawarte w cyrkularzach, okólnikach, listach pasterskich i t. p. Z dzieł pasterskich polskich zanotować trzeba: Kochler, *Nauka praktyczna w postępowaniu z chorymi*, Kraków 1806; Heggeli-n'a, *Dobry pasterz*, przełożył bp Korczyński z Przemyśla 1821; *Teologia Pasterska*, tłum. z franc. z rozkazu bpa Raczyńskiego, Wilno 1825; Ks. J. M. Sailer, bp ratysb., *Teologia Pasterska*, tłum. z niem. p. Leona Rogalskiego; H. Dubois, *Praktyczna gorliwość kapłana*, czyli sposób uzaczenia i upożytecznienia posłannictwa kapłan. tłum. ks. Marciński, Warszawa 1876; Ks. Zagórski, *Teologia Pasterska*, 1844; Ks. Towarnicki, *Teologia Pa-*

sterska, Przemysł 1847; X. Wilczek, *Teologia Pasterska*, Kraków 1864 — 1870; Ks. Krukowski, *Teologia Pasterska*, Kraków, 2 t., 1869; liczne wydania późniejsze; Mach., *Skarb kapłana*, tłum. X. Kwiatkowski, Kraków 1887; M. Biernacki ks., *Teologia Pasterska*, Warsz. 1912, 8-o. Z polskich czasopism pasterskich bardziej znane: „Pamiętnik religijno - moralny“, przemieniony następnie w „Przegląd Katolicki“, Warszawa; „Wiadomości Pasterskie“, wychodziły przez lat trzy w Piotrkowie od 1905—1907, pod redakcją ks. M. Fulmana; „Przewodnik społeczny“ Włocławek; „Dwutygodnik duszpasterski i katechetyczny“, Tarnów. Poza tem szereg artykułów pasterskich zamieszczają *Miesięczniki diecezjalne*, które obecnie w każdej prawie diecezji wychodzą. (Por. Dr. Kihn, *Encyclopädie der Theologie*, l.c.; Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*. i inne).

X. A. F.

**Pasterskie listy** ob. Pawła św. Listy.

**Pasterstwo u Hebrajczyków.** Pasterstwo podobnie jak i rolnictwo sięga początków rodzaju ludzkiego (Gen. 4, 2). Patriarchowie hebrajscy więcej się zajmowali pasterstwem, aniżeli rolnictwem. Przebywając w ziemi Gessen, słynnej z bujnych pastwisk, Hebrajczycy hodowali bardzo liczne stada i trzody. Po zajęciu Palestyny, chociaż rolnictwo bierze górę, ale i pasterstwo bynajmniej nie zostało zaniedbane. — Jeszcze w czasach Dawida ten uchodził za bogatszego, kto posiadał więcej bydła (1 Reg. 25, 2 nst.; 4 Reg. 3, 4). W szczególniejszy sposób życiu pasterskiemu oddane było pokolenie Symeona.

Zawód pasterski u starożytnych narodów z wyjątkiem Egipcyan (Gen. 46, 24) był w wielkiem poszanowaniu. To też na Wschodzie w pobliżu domu, gdzie nie groziło większe niebezpieczeństwo, pasły trzody córki nawet z zamożniejszych i znakomitszych rodzin, jak np. Rachel, córki Jetry i t. d. I dzisiaj córki emirów arabskich nie uważają pasania za rzecz uwłaczającą godności. Nic przeto dziwnego, że starożytni Hebrajczycy nazywali swych królów „pasterza-

mi“, a i samego Jahwe „Pasterzem ludu“. W późniejszych jednak czasach Żydzi zaczęli powierzać pasterstwo niewolnikom i najemnikom.

Ze stanem pasterskim łączyło się wiele niewygód, trudów i niebezpieczeństw. Czasem z narażeniem własnego życia trzeba było bronić trzody przed drapieżnymi zwierzętami i rozbójnikami (1 Reg. 17, 34 — 35). Do obrony służyła laska z zaostrzonym metalowym końcem, proca i kamienie w torbie.

W dawniejszych czasach właściciele trzód posiadali często wspólne pastwiska, znajdujące się nieraz bardzo daleko. Na lato ciągnęli pasterze ku północy w góry, zimą ku południowi na równiny. Nad swymi pasterzami właściciel jednego ustanawiał przełożonym (*ἀρχιποιμὴν*), którego rozkazom i nadzorowi inni podlegali. Mieli pasterze psy do pomocy. Po drodze w braku źródeł i rzek kopano studnie i cysterny. W miejscach dłuższego postoju budowano zagrody dla trzód. Były to place otoczone wysokim ogrodzeniem; jedne tylko drzwi prowadziły do zagrody, przy których nocą kolejno czuwali pasterze; w środku stawiano strażnice. W oborach i stajniach trzymano zwierzęta zimą lub też przeznaczone na karm, przeważnie cieleta. Siana nie używano jako paszy, a jeśli nie było trawy, karmiono trzodę zbożem i siewką. (Por. Trochon, *Géographie et archéologie bibliques* (Introduction générale), Paris 1901, str. 411, nast.; Ks. M. Godlewski, *Archeologia biblijna*, Warszawa 1903, t. II, str. 130 nst.; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 163, nst.; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, k. 620, nst.; K. Geike, *The Holy Land and the Bible*, London 1891, w rosyjsk. przekł. Petersburg 1894, str. 212—31).

X. A. L.

**Pasterz** dzieło Hermasa ob. Hermas.

**Pasterz dobry** na pomnikach starochrześcijańskich.

I-o Idee dobrego Pasterza spotykamy w Piśmie św.

A) W St. Test. działanie Opatrzności Bożej bywa przedstawiane jako opieka pasterska nad ludem wybranym:

Bóg jest pasterzem, lud owczarnią (Ps. XXII; Ezech. XXXIV; Is. XLIV etc.). Mesjasz często jest wskazywany, jako pasterz (Ezech. XXXIV, 23; Is. XL, 11; Os. III, 6 etc.) i t. p.

B) W N. Test. Chrystus Pan zowie siebie pasterzem, „Pasterzem dobrym“, uczniów i lud „stadem“, „owczarnią“ i t. p. (Matth. XVIII, 12; Luc. XV, 4; Joan. X, 1—16 etc.).

II-o W tradycji idea Chrystusa — dobrego Pasterza występuje bardzo często:

A) W Pismach O. O. Kłā Chrystus jest wysławiany, jako „Pasterz owiec królewskich“, „Pasterz owiec rozumnych“ (Klemens Aleks. *Paedagog.*, I. III: *Hymn. Christi Salvatoris*); Opiekun dusz wiernych — Chrs. dobry Pasterz (Sedulius z V w. *Paschal.*, I. I, *Invocat.*); Chrs. Pasterz był symbolem przyszłego zmartwychwstania i niewyczerpanej skuteczności dzieła Odkupienia (św. Hieronim, *In Is.* XI—XL; *Ad Ocean. ep.* LXIX, 1) i t. p.

B) Sobory i Synody czytają ustęp ewangelii: „Ego sum Pastor bonus“ (Joan. X, 11 etc.), aby obudzić w sobie ducha gorliwości pasterskiej (Synod Lond. 1237 r. i in.).

C) W epigrafice w słynnym nagrobku Abercysusa (ob. art. Abercysus) czytamy: „na imię mi Abercysus, uczeń niepokalanego Pasterza, który pasie stada owiec na górach i równinach i ma oczy wielkie, wszystko widzące“ t. j. tłumaczy ks. J. Bilczewski, „oczyna ogarnia życie i cierpienia całego Kościoła i każdej pojedynczej duszy. Jest w tych słowach,—kończy autor *Archeologii chrześc.* (str. 234), —piękne wyznanie wiary w Bóstwo Chrystusa“.

D) Liturgie starożytne o-piewają, że Chrs.—Dobry Pasterz dusze wiernych zmarłych na swych barkach odnosi do miejsca wiecznej szczęśliwości (*Oratio post sepulturam w Sacrament. Romanum*, wcześniejszem niż VIII w. Por. Martigny, *Diction.*, art. *Pasteur-le Bon*).

E) Zabytki sztuki staro-chrześcijańskiej przynoszą nam liczne wyobrażenia postaci Jezusa—dobrego Pasterza. Pomniki takie były

nadzwyczaj rozpowszechnione; spotkano je w Galii, w Afryce, w Rzymie, Cyrene i t. d.; przytem Dobry Pasterz jest ulubionym motywem dla artystów staro-chrześcijańskich, którzy go umieszczają na wszelkiego rodzaju zabytkach. Postać Dobrego Pasterza, jak pisze Martigny (m. cyt.) „była dla pierwszych chrześcijan homilią rzeczową (une homélie matérielle), którą ciągle mieli przed oczyma wierni, bo też przypominała im, już to dobrodziejstwa Wcielenia, przez które ludzkość zbłąkana została wprowadzoną do owczarni, już to miłosierdzie Zbawiciela, który przyszedł szukać grzeszników, a wpływem swej łaski nie szczędził zabiegów, aby ich wyrwać do pokuty“.

Przechowywały się wyobrażenia Dobrego Pasterza, a) na naczyniach świętych, jak to wzmiankuje Tertulian (*De pudicit.*, VII, X) i opisuje zabytki z II w. (d'Agincourt, *Hist. de la peint.*, t. V, p. 20; Bosio i in. Por. Martigny, m. cyt.);

b) na kamieniach (kameach), pierścieniach i t. p. wyobrażenia Dobrego Pasterza, jakby zabytki ex-voto;

c) Muzeum na Lateranie przechowuje piękną rzeźbę Dobrego Pasterza, posąg marmurowy z pocz. III w. (Rysunek ob. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii*, t. I, cz. I, str. 620).

d) Malowidła katakumbowe przedstawiają często Dobrego Pasterza. Obecnie pisze O. Syxtus (*Notiones arch. christ.*, v. II, p. 2, Romae; 1910, pag. 145) posiadamy 22 zabytki tego wyobrażenia, przyczem na Rzym wypada aż 21. Najpewniej usiłowano wyobrażeniem Dobrego Pasterza wyrugować zwyczaj przedstawiania Chrystusa pod figurą Orfeusza (ob. art. Orfeusz).

W wyobrażaniu Chrystusa, jako Dobrego Pasterza spotykamy sceny, rozwijające przypowieść ewangeliczną (Luc. XV, 4).

1-o Dobry Pasterz przygotowuje się do drogi, ręką dotyka głowy, co jest oznaką boleści.

2-o Pasterz wychodzi, bierze torbę (pera) i psa.

3-o Odpoczynek, pasterz siedzi na



ziemi, w postawie znać znużenie, pies patrzy mu w oczy.

4-o Owieczkę niesie na ramionach.

5-o Pasterz z owieczką zbliża się do owczarni (tugurium).

6-o Wchodzi do stada, oczekującego na swego pasterza.

Słowa św. Jana (X) znalazły wyraz plastyczny w przedstawieniu Jezusa—Dobrego Pasterza, który się pieści z owieczką, zasluchaną w głos Jego, znającą Swego Pasterza i t. p. (Ob. fresk w katakumbach św. Kaliksta z III w. opisany przez ks. A. Nowowiejskiego, dz. cyt., str. 584; ks. J. Bilczewskiego, dz. cyt., str. 174 i in.).

III. Bibliografia. Martigny *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Pasteur le Bon*; Kraus, *Real-Encyclopaedie der christlichen Alterthümer*, Freib. im Breisg., 1882—1886, B. II, k. 588...; tegoż, *Geschichte der christlich. Kunst*, tamże, 1895—1900, B. I, s. 101...; Wilpert, *Die Malereien der Katakomb. Roms*, 1903, p. 48, 231..., 431...; Clausnitzer, *Die Hirtenbilder in der altchristl. Kunst*, *Erlanger Dissertation*, 1904, por. też art. Stuhlfauth w *Theol. Quartalsch.*, Linz, 1095, p. 621... Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, 1907, t. I, k. 1987—1988; P. Syxtus, O. C. R., *Notiones Archeologiae Christianae discipl. teol. et liturg. coordinatae*, Romae, 1910, v. II, p. 2, p. 144—147; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków, 1890, str. 157 i in.; ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 585—584, 607, 620.

X. C. S.

**Pasterza Dobrego Siostry** ob. Maryjańskie zakony i zgromadzenia, 56 i Magdalenki.

**Pasterzy** (Patoureux albo Pastoureux) sekta ob. Jacob.

**Pasteur Ludwik** znakomity, chemik francuski i dobroczyńca ludzkości, ur. w r. 1822 w Dôle, kształcił się w Besançon, później w szkole normalnej w

Paryżu; w r. 1847 był nauczycielem fizyki w Dijon, w 1849 profesorem chemii w Strasburgu; w 1852 został dziekanem, zorganizowanego przez siebie fakultetu nauk ścisłych w Lille, od 1867 do 1875 r. obejmował katedrę chemii w Paryżu. W r. 1881 przyjęty na członka akademii po Littrém. Od 1857 badał zjawiska fermentacji nad bakteriami chorobotwórczymi, co w końcu doprowadziło go do odkrycia sposobu szczepienia zarazków na organizmach ludzkich i leczenia tym sposobem ludzi pokąsanych przez psy wściekle; nadto badaniami i odkryciami swemi stworzył szkołę i wskazał drogi licznym uczniom do coraz to nowych zastosowań metody jego w leczeniu chorób i zapobieganiu niebezpiecznych zakażeń przy operacjach chirurgicznych. W r. 1889 objął kierownictwo t. z. „Instytutu Pasteura” założonego z ofiarności publicznej. † w 1895 roku w Villeneuve-l'Etang. Oprócz swych odkryć na polu bakteriologii: badań o początku życia, roli organizmów mikroskopijnych i t. d. P. położył wielkie zasługi jako uczony i filozof chłijański. Był on zawsze zdecydowanym spirytualistą, jak to zresztą zaznaczył w swej mowie, mianej w akademii d. 27 kwietnia 1882 r. Przez swe badania doświadczalne zadał P-r stanowczy cios teorii samorodztwa, głoszonej m. i. przez Poucheta dyrekt. muzeum hist. - natur. w Rouen, który w 1858 r. złożył akad. swoje spostrzeżenia. Cztery lata trwała polemika, w której udział brał cały świat uczony; walka zakończyła się zwycięstwem P-a. Uczony francuski stwierdził na nowo starą zasadę: „*Omne vivum ex ovo*”. Dawni scholastycy wraz z uczonymi ich czasów, oparci na powierzchownych badaniach, sądzili błędnie, że istoty organiczne mogą powstać pod działaniem ciepła i wilgoci w sprzyjających warunkach atmosferycznych. P. dowiódł, że ta hipoteza, stanowiąca bardzo podatny podkład dla ewolucjonizmu, z gruntu jest fałszywą. Przez co oddał filozofii i nauce prawdziwej nieocenione usługi. O P-e pisali m. i. Bouquet, *P. et ses élèves*. 1898; Duclaux dr., *P. Histoire d'un esprit*. 1896; Vallery-Radot, *Histoire d'un savant par un ignorant*. 1884. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. II, k. 1501;

Tenże, *Diet. de la Phil.* k. 921; S. Orgelbr. *Encykl. Pow.* XI, 331; Vallety-Radot, *Życie Pasteur'a*. Warszawa 1909, polski przekł.).

X. J. N.

**Pasto** (dioec. Pastopolitanensis) bpstwo w Kolumbii, sufrag. metr. Bogota, eryg. w r. 1859. W r. 1904 Pius X oddzielił od P. prefekturę Caqueta. Wiernych w dyecezyi jest 315,640, niewiernych 41,000; 68 parafij, 90 kapłanów świec, 23 zakon., 133 kościołów i kaplic.

**Pastophorium** — specjalne ubikacye przy bazylikach i dawnych kościołach. Nazwa z greck. παστος zn. łoże małżeńskie i φερω zn. niosę (Pellicia, *De christ. eccles. polit.*, t. III, dissert. 1) służyła początkowo na ozn. miejsca, w którym przechowywano Najśw. Sakrament. Św. Hieronim (*Ep. XII ad Jacobum*) tłumaczy, że Chrs. w Eucharystyi jest Oblubieńcem Kł i dusz naszych stąd spoczywa w miejscu, zwanem thalamus — łożnica „seu παστοφώριον“. Po łacinie zwano je też **Sacrarium**.—**Pastophorium** z czasem oznaczało **secretarium** — dzisiejszą zakrystyę; **diaconicum**, albo **oblationarium** — gdzie składano szaty i księgi liturgiczne i ofiary wiernych, a nawet inne też ubikacye, przeznaczone na mieszkanie służy kościelnej. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Pastophoria*; ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 162, 436, 1284; Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*, München, 1912, t. II, k. 1354—55).

X. C. S.

**Pastor**, nazwa nadawana zwykle duchownym protestanckim pełniącym obowiązki pasterskie. P. nie równa się katolickiemu proboszczowi, gdyż przy jednym kł może być kilka P-ów, którzy albo kolegialnie pełnią obowiązki pasterskie, ale każdy pewną ich część. W wielu miejscowościach nazwa predykant jest równoznaczną z P-em. Pragnąc podnieść godność P-ów i wyróżnić ich z ogółu członków danej gminy, wprowadzono t. zw. **ordynacyę**, która wskaz-

że nie ma charakteru nadania znamienia niezatartego, gdyż protestanci kapłaństwa nie uznają a tylko jest urzędem, z pewnemi liturgicznemi czynnościami oznajmieniem o zdolności danego osobnika do pełnienia funkcyj P. i udzieleniem mu w tym celu błogosławieństwa. Ordynacyę dokonywa superintendent. Ordynacya nie powtarza się przy przeniesieniu P-a na inne miejsce, natomiast jest wymagana, gdy ten za karę utracił swoje stanowisko. Co do nominacyi, to istnieją gminy z patronatem i takie, które mają prawo swobodnego wyboru P-a. Tytuł ksiądz nadawany, acz niesłusznie, niekiedy Pastorum nie oznacza uznania jakiejkolwiek analogii z pojęciem kapłana katolickiego, a raczej płynię z poszanowania dla stanu duchownego w ogóle.

**Pastor** Leon ks. kapłan z dyec. przemyskiej, ur. w r. 1846, wyśw. na kapłana w 1869 r., był proboszczem w Radymnie, dziekanem w Bieczu, w r. 1907 został prałatem pskim, ostatnio był proboszczem w Leżajsku. Był przez czas dłuższy posłem do parlamentu austriackiego i posłem sejmowym; zajmował wybitne stanowisko w życiu parlamentarnem; od r. 1905 stanął w Kole na czele centrum katolickiego. Później jednak stracił większość; klub jego się rozpadł; kandydował też na własną rękę w okręgu Mielec - Tarnobrzeg - Leżajsk, lecz bez powodzenia. Zrażony tem złożył mandat poselski i usunął się od życia politycznego. † w r. 1912. Ks. P. napisał: *Kazania na temat pieśni kościelnych*. Przemyśl 1884, 8-o, t. I; *Na święto Bożego Ciała sześć krótkich nauk dogmatycznych i t. d* Tłże 1886; *Mowa na pogrzebie ś. p. Macieja Hebdy*, prob. Sieniawskiego i t. d. Jarosław 1891, 8-o.

**Pastor** von Ludwik, ur. 31 stycznia 1851 w Akwizgranie, zrazu miał się poświęcić kupiectwu, ale za wpływem Jansena, którego później został biografem i kontynuatorem prac naukowych, poświęcił się studyum historii w uniwersytetach w Bonn, Berlinie i Wiedniu a uzyskawszy w r. 1878 doktorat filozof. udał się do Rzymu, gdzie pierwszy uzyskał dostęp do papieskiego tajnego archiwum. Podany przez P. memoriał

Leonowi XIII spowodziwał uczonego pła do otwarcia tegoż archiwum uczonym bez różnicy wyznania. Pierwsza podróż włoska naukowa P. w 1878 i 1879 r., (po której liczne inne nastąpiły) miała na celu zebrać materiały do zakrojonych na wielką skalę dziejów P-ży od końca średniowiecza. Pierwszym owocem studiów rzymskich było dzieło pod tyt. *Korrespondenz des Kardinals Contarini während seiner deutschen Legation im Jahre 1541*, wydane w 1880 r.; w kilka lat później ukazał się I t. głównego dzieła P. p. t.: *Geschichte der Päpste seit des Ausgang des Mittelalters* (1889—1913, 6 t.). Przedstawia ono na podstawie studiów archiwalnych, w różnych krajach Europy dokonywanych, dzieje pży od Marcina V do Piusa IV, t. j. od r. 1417 do 1559. — Niemiecki oryginał miał 4 wyd. i niebawem przetłumaczono go na języki: francuski, włoski, angielski i hiszpański. — Wszyscy krytycy tego dzieła zgadzają się w tem, że to praca mistrzowska, o parta na najrozleglejszych studiach archiwalnych ze spożytkowaniem wszystkich dzieł o tej materji traktujących, a odznaczająca się zarówno gruntownem zbadaniem rzeczy, jak ścisłym obiektywizmem i pięknem przedstawieniem. — I dla historii sztuki ma ono znaczenie, gdyż udało się P-i arcydzieło Rafaela i Michała Anioła z niejednego nowego punktu widzenia objaśnić. Dzieło to przewyższa Rank'ego, *Geschichte der Päpste*. W latach 1892 — 1903. P. opracował na nowo Janssen: *Geschichte des deutschen Volkes*, i wykończył jej VII i VIII t.; prócz tego w latach 1898 do 1913 napisał P. dziewięć tomów objaśnień i uzupełnień do historii Janssen. Dalszym ciągiem dziejów pży jest praca p. t. *Zur Beurteilung Savonarola's*, Fryburg 1898, tłumaczona na włoski i francuski oraz *Die ungedruckten Akten zur Geschichte der Päpste*, t. I 1904. Ważnym przyczynkiem do dziejów kultury kończącego się średniowiecza jest po raz pierwszy przez P. wydana i objaśniona *Reise des Kardinals Luigi d'Aragona durch Deutschland, die Niederlande, Frankreich und Oberitalien*, 1517 — 1518. Z pod pióra P-a wyszły trzy duże biografie: jego nauczyciela *Jana Janssen*a, 5 wyd. 1893; jego przyjaciela *Augusta Reichensper-*

*gera*, Fryburg 1899 i konwertyty *Maks von Gagern*. Dzieło o Reichenspergerze ma ważne przyczynki do hist. odrodzenia stylu gotyckiego w XIX w. i daje zarazem nowe wyjaśnienie do powstania stronnictwa centrum i prześladowania Kła w Prusiech (Kulturkampf). Pierwsza praca P. nosi tytuł: *Die kirchlichen Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V* Fryburg 1879. P. Habilitował się na docenta hist. powsz. w r. 1880 w uniwersytecie insbruckim; w 1886 został tamże nadzw., a w 1887 zwyczaj. profesorem, w 1899 r. został radcą dworu a w 2 lata później dyr. austriackiego instytutu historycz. w Rzymie. Zasługi jego na polu nauki historii wielokrotnie uznano i odznaczono. Leon XIII nadał mu order Piusa i komandoryą orderu ś. Sylwestra; Pius X odznaczył go orderem Złotej Ostrogi i wielkim krzyżem ord. św. Grzegorza. — Cesarz Franciszek Józef nadał mu komandoryę ord. swego imienia i odznakę honorową für Kunst und Wissenschaft. Akademię Umiejętności w Wiedniu, Krakowie, Budapeszcie, Zagrzebiu i Pradze zaprosiły go do swego grona.

M. B.

**Pastoralis officii** bulla Klemensa XIII ob. A pelanci.

**Pastoralna teologia** ob. Pasterska teologia.

**Pastorał**—baculus pastoralis — ferula pastoralis—virga episcopalis, cambula z irlandzkiego; franc. nazwa crosse pochodzi od przestarzałego słowa łacińskiego crocia lub crossa, oznaczającego kij do podpory; po grecku dikanikion, jest to laska u góry zakręcona, jedna z oznak godności i władzy bpiej. Niektórzy twierdzą, iż w początkach Chijaństwa był tylko zwykłą laską do podpierania się w podeszłym wieku i dopiero później stał się znakiem godności bpiej, ale słuszniejsze jest zdanie tych (S. Th. Aq. in 4 Sent. dist. 24 i q. 3 a. 3, ad 8; Inoc. III de Myst. Mis. l. I, c. 62), którzy w samych początkach Kła widzą liturgiczne pastorały w użyciu; przemawia za tem częsta w podróżach apostolskich wzmianka o lasce, jak np. u św. Marka VI, 8. O P-e posiadamy pewną wiadomość z IV w.; (ob. Catalanus, Comm.



in *Caer. Episc.* ed. Paris. nov. I p. 370; Gavanius, *Comm. in Rubric. Miss. P. 2, t. I*; Sw. Izidor Sewilski (*De Eccl. off.* I, II, c. 5) wspomina o P. jako o rzeczy powszechnie znanej, także synod toledański z r. 633 c. 27. W początkach P. był drewniany, cyprysowy, aby używający ich pamiętali o śmierci (Ferraris, *Biblioth. Bacculus*) później robiono je z kości, potem ze złota i srebra. Dziś używają na P. kruszczu mniej lub więcej drogiego, najczęściej bywa srebrny u góry pozłacany. Składa się z dwóch części: z drzewca i zakrętu.

Zakręt może być ozdobiony napisami, wizerunkami Świętych, symbolami i kwiatami. Herby umieszczają się na górnej części drzewca. P. można podzielić na kilka części przez rozróżbowanie. Liturgiści w zakrzywieniu P. widzą miłosierdzie pociągające grzeszników i litość w naprowadzaniu błądzących na prawdziwą drogę; drzewce jego przypomina moc rządzenia i obowiązek podtrzymywania słabych; ostry koniec — leniwych każe pobudzać. Glossa prawa kanonicznego (in cap. unico de sacra unctione) i formuły Pontyfikału rzymskiego przy poświęcaniu podają różne odcienia symbolizmu P.-a. P. jest znakiem władzy bpiej. P. bpów wschodnich mają nieco odmienny kształt, zamiast zakrętu znajduje się na drzewcu knia z kości słoniowej a czasem żyrzyk; bywa też P. ich podobny do wielkiej greckiej litery tau: T, lub zakończony dwoma symbolicznymi węzłami z kości słoniowej, których głowy są zwrócone w przeciwne sobie strony; takich P-ów używano w niektórych miejscowościach na Zachodzie. Pże od XII w. pastorału zupełnie nie używają, choć przedtem go nosili, jak widać z wizerunków św. Grzegorza VII i Gelazego II. Liturgiści podają tę przyczynę nieużywania P-u przez pży, iż zakręt P-u oznacza ograniczoną władzę bpa, gdy władza pża jest nieograniczona. Bpi mogą używać P-u tylko w swej dycezyi, stosownie do dekretu konc. tryd. *ses. VI de Reform.* c. V, a także do Cerem. Biskup. I, I, c. XVII, n. 5, chyba, że mają pozwolenie Stol. Apls. lub miejscowego ordynariusza (Herd, *Praef. Pontif.* I, n. 148). Nawet królów bpi mogą nosić P. w swoich dycezyach, a królów kapłani

w swoich tytułach. Bp administrator może używać P-u w rządzonej przez siebie dycezyi. (Ś. K. Ob. d. 22 sierpn. 1722). Opaci mogą nosić tylko w murach swych klasztorów i to z przywieszonym do zakrętu welonem białym). Ś. K. Ob. d. 27 wrześ. 1659 r. i 10 marc. 1708 r., 27 lut. 1847). Zwyczaj noszenia przez opatów P-u zdaje się dopiero od dziewięciu wieków powstał i jest symbolem władzy, jaką opat ma nad zakonnikami; opat zakręt P-u ku sobie zwraca, gdy bp obraca go przed siebie. Po śmierci bpów P-y winny przechodzić na właściwe katedry. Ceremoniał bpi szczegółowo opowiada, kiedy bp powinién i może używać P-u. Trzyma go bp w ręce lewej, aby prawą mógł błogosławić, w czasie Ewangelii i Magnificat trzyma go w obu rękach. Nie używa się P-u podczas nabożeństwa żałobnych, bo dusze zmarłych nie podlegają władzy bpiej. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii katolickiej*, Warszawa 1902).

#### X. Ś. G.

**Pastoret de Klaudyusz Emanuel** Józef Piotr, ur. w Marsylii w r. 1756, mąż stanu za Napoleona i Ludwika XVIII, † w r. 1840. Napisał pko niewierzącym: *Zoroastre, Confucius et Mahomet comparés comme sectaires, législateurs et moralistes avec le tableau de leurs dogmates, de leurs lois et de leurs morale*. Paris 1783; *Moyse considéré comme législateur et comme moraliste*. Tż 1788, 8-o, dzieło cenne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1911, t. V, p. I, k. 362; Feller, *Biogr.* t. VI, s. 417).

**Pastorius ab Hirtenberg** Joachim ks. historyk za Jana Kazimierza, wychowany w luteranizmie, był drem męlcynym i nauczycielem w gimnazjum grodzieńskim. Nawrócony na katolicyzm został kapłanem, kanonikiem kujawsk., prototyparyszem apłskim, dziekanem, proboszczem i oficyałem gdańskim. Za swe zasługi dla kraju położone i dla swej wysokiej nauki otrzymał w r. 1662 na sejmie szlachectwo z przydomkiem *ab Hirtenberg*. † w r. 1681. Oprócz wielkiej liczby dzieł historycznych i poetycznych napisał: *Poemata sacra*. Orlivae 1573, 8-o i dzieło apologetyczne:

*De causis et remediis discussionum in religione.* (Por. Chodynicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*, t. II, s. 280—284; X. W. W., *Wiadomość o apologetach polskich*. Poznań 1898, 16-o, s. 10).

**Pastucha** sekta bezpopowska powstała z sekty Daniłowców. Początek dał jej pasterz pozostający na służbie u braci Denisowych. Doszedł on do przekonania, że ludzie są pod władzą antychrysta i że kto chce wyzwolić się z jego panowania, winien w ogóle unikać stosunków z ludźmi, nie korzystać z wynalazków i ułatwień cywilizacji, ponieważ to wszystko pochodzi od antychrysta. Mimo swej dzikości potępiają jednak samobójstwo za wiare, uznają małżeństwo i względnie są dosyć moralni. (Por. Dębiński, *Raskoła i sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-o, s. 57 i nst.).

**Pasya**, po polsku męka, oznacza historję cierpień P. Jezusa, czytana przez Kł w Wielkim tygodniu, począwszy od Palmowej niedzieli. Każdy z Ewangelistów ma ten smutny opis: św. Mateusz XXVI, 2—XXVII, 62; Mar. XIV, 1—XV, 46; Łuk. XXII, 1—XXIII, 53; Jan XVIII, 1—XIX, 42. Na Wielki Piątek przypada czytanie Męki Pańskiej według św. Jana, naocznego świadka cierpień Chrystusowych. Grecy wieczorem w Wielki Czwartek czytają Mękę Pańską według wszystkich czterech ewangelistów z przerwami na modlitwy i śpiewy. Gdzie jest więcej kapłanów lub, jak przy katedrach, gdzie są dyakonów, w Palmową niedzielę i w Wielki Piątek ma miejsce śpiewanie pasyi w ten sposób, że słowa ewangelisty jeden z dyakonów śpiewa lub odczytuje, Pana Jezusa drugi, inne znów trzeci, a śpiewacy zastępują niejako głos tłuszczy, domagającej się wydania na śmierć Zbawiciela, stąd we Mszałe mamy w odpowiednich miejscach poumieszczane znaki orientacyjne: + C. S. Krzyżyk oznacza słowa Chrystusa Pana, C—ewangelisty, S—synagoga. A gdy dojdą do miejsca skonań Pana Jezusa, przerywają śpiew i przez chwilę kłęczą, a potem dalej kończą. Kongr. Ob. z d. 22 marc. 1862 S. *Marci* zabrania akolitoz zastępować dyakonów w śpiewaniu Pasyi, lecz u nas jest wprost przeciwny zwyczaj bardzo stary, podług którego

akolici *servatis servandis* zastępują w jednym dyakona, mianowicie przy mszy św. uroczystej, przy śpiewaniu pasyi. W braku dyakonów może śpiewać pasyę dyakon mszy z celebransem, naturalnie stojącym po stronie Ewangelii (Por. Św. Kongr. Ob. 12 marca 1836 *in Tridantina*); w W. Piątek pasyę śpiewa się przy świecach niezapalonych. O „Gorzkich żalach”, jako nabożeństwie pasyjnym ob. art. *Gorzkie żale*.

X. M. S.

**Pasyjna niedziela** (Dominica Passionis) czyli 5-a niedziela W. Postu, zw. niedziela Męki Pańskiej, kończąca obchodzenie pamiątki 40-dniowego Postu Pana Jezusa, a rozpoczynająca przygotowanie do obchodu męki Zbawiciela, którą właściwie obchodzi się dopiero w Wielki Piątek. Ewangelia tej niedzieli opowiada o ukryciu się Pana Jezusa przed Żydami, chcącymi Go ukamienować za to, że się przynajmniej być Bogiem. Na tę pamiątkę od 1-szych nieszpórów powinny być wszystkie krzyże w kościołach zasłonięte koloru fioletowego, gładką, bez żadnych wyobrażeń, której nie wolno zdejmować aż do obnażenia Krzyża w W. Piątek, nawet w najuroczystsze święta mogące gdzieś przypaść pomiędzy 5-tą a 6-tą Niedziela Postu. (Św. Kon. Obrz. 16 list. 1649 r.). W Breviarzu i Mszałe na tę niedzielę i we wszystkie mogące na tygodniu przypaść Oficyna de Tempore opuszcza się „Gloria Patri” (*Rubr. Gen. Brev. et Mis. Rom.*).

**Pasyjne przedstawienia** ob. Oberramergau.

**Paszkiewicz** Andrzej karmelita z XVII w., sławny kompozytor polski. Ułożył mszę na cztery głosy miesz. i kilka mniejszych kompozycji; znajdują się w księgach rorancek na Wawelu.

**Paszkiewicz** Michał bernardyn z w. XVII, definitor generalny prowinc. litewskiej, napisał: *Festum ecce* albo *Fest Benedykta św. Kazanie miane w kle XX. Benedyktynów Nieświskich*. Wilno 1742; *Sława bolesna albo bole sławne*, bo królewskie Najsławniejszego Króla Bolesława Chr. Pana... promulgowane. Tęże 1744. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 258).

**Paszkowcy** racjonalistyczna sekta rasyjska założona przez lorda angielskiego Redstocka, zaproszonego przez jedną z pań arystokracji do Petersburga z kazaniami w r. 1874. Redstock szerzył w ten sposób błędy luterskie wśród arystokracji petersburskiej, zabarwione własnymi jego poglądami. Po jego wyjeździe szerzył naukę tę pułkownik gwardyi Wasilij Paszkow za pomocą „Towarzystwa zachęty do czytania książek religijno - naukowych“, założonego w r. 1876, oraz za pomocą mieszczyka „Ruskiej Roboczy“. W książkach i broszurach wydawanych przez stowarzyszenie ubocznie podkupowano zasady Cerkwi prawosł. Sekta rozszerzała się w sferach arystokracji oraz wśród ludu, powoli ale systematycznie, dzięki ostrożnościom i maskowaniu zasad luteranśkich pozorami prawowierności. Zanim duchowieństwo prawosławne spostrzegło się, sekta rozszerzyła się nie tylko w Petersburgu ale i w wielu guberniach Cesarstwa. Mimo wyjazdu Paszkowa za granicę († w Paryżu w r. 1902) i zamknięciu stowarzyszenia i pism sekciarskich sekta rozwija się w dalszym ciągu. Nauka P-ów jest w głównych zarysach powtórzeniem zasadniczych błędów luteranśkich: Pismo św. jest jedynym źródłem wiary, sama wiara usprawiedliwia, uczynki dobre są zbyteczne; usprawiedliwienie polega na niepo czytaniu grzechów człowiekowi; sprawiedliwy nie grzeszy, bo mu na to Duch św. nie pozwala. Cerkiew i hierarchia są niepotrzebne, kult zewnętrzny zbyteczny; dwa tylko są Sakramenta: Chrzest i Eucharystya. Eucharystya jest tylko pamiątką Odkupienia. — Nabożeństwo polega na modłach odmawianych klęcząc pod przewodnictwem predykanta; śpiewanie pieśni, kazanie wygłaszane zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety. Treścią modłów i kazań: sama tylko wiara zbawia. Przed kilku laty P-y połączeni z Baptystami utworzyli związek zalegalizowany — Chijan Ewangelicznych. (Por. Debiński ks., *Raskoł i sekty prawosł.*, *Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-o, s. 111 — 113).

**Paszkowski** Marcin ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1584, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1608, uczył gramatyki, był misjonarzem na Ukrai-

nie, ministrem i prokuratorem w Winnicy i w Perejasławiu. † w Borodino pielęgnając chorych w r. 1648. Napisał: *Ukraina od Tatar utrapiona*. Kraków 1608, wierszem; *Posiłek Bellony Sauromackiej*. Tze 1608; *Wykład Bogiń słowieńskich*. Wilno 1608; *Kolenda cz. powinszowanie*. Kraków 1609; *Kolenda nowe lato*. Tze 1609; *Minerwa z ligi chrześcijańskiej*. Tze 1609; *Poema albo wiersz radośny z nawrócenia złotych lat i zgody do Polski*. Tze 1609; *Kronika Sarmacyi Europejskiej...* Kraków 1611, fol.; *Dzieje tureckie*. Tamże 1612; 1615; 1619; *Wizerunek wiernej sławy Sauromatów*. Tamże 1613; 1626; *Smutne Kamoeny* po zejściu Jana Płazy. Tze 1515; *Historia świat chwalebnych* wierszem opisana. Tze 1615, 4-o; *Dzieje teraźniejsze i utarczki Kozackie z Tataru* i t. d. Tze 1616; *Threny żałobne na śm. Sapieżyny*. Tze 1616; *Dyalog albo rozmowa pierwszego człowieka o mecie Chr. Pana* wierszem. 1617, 4-o; *Podole utrapione* z Państwa przyległemi. 1618; *Bitwy albo Wiersz o walkach Polaków* tego autora (i pod Cecorą) 1620; *Posiłek Bellony słowiańskiej* na sejm warszaw. Tze 1620; *Chorągiew Sauromacka* we Włoszech. 1621, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t VI, k. 324 i nst; Brown, *Biblioteka*. s. 308 i nst.).

X. J. N.

**Paszkowski** Seweryn ks. licencyat, proboszcz w Maciejowicach, napisał: *Pogląd na smutne i groźne położenie państw i ludów pod względem religijno-moralno - społecznym* w wieku obecnym. Kraków 1885, 8 o; *Kwestye społeczno-polityczne*. Tze 1887, 8-o; nadto przełożył z niem. dzieło Heuse'go, *O pokusach*. Kraków 1890, 8-o.

**Patagonia północna** — wikaryat apłski (Patagoniae septentrionalis) w Ameryce południowej z rezydencją w Carmen de Patagones albo Viedma, erygow. w 1883 r. W r. 1896 terytorium wikaryatu powiększone zostało misją Pampa centralna i obejmuje 300,000 kilom. kwadr. Wikaryat oddany w opiekę Salezjanom; mieszkańców liczy 123,000, w tej liczbie 115,000 katol.; parafij 50 z 36 kłami i 9 kaplic; 2 seminarya, 26 szkół, 10 ko-



legiów. Pracuje tu 97 Salezjanów i 112 Córki Wspomożenia Maryi. (Por. Bat-tandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416).

**Patara** w Now. Test. miasto morskie na zachodnio-południowym wybrzeżu Syrii. (Dz. Apl. 21, 1), gdzie ś. Paweł w trzeciej podróży swojej przybył, celem udania się okrętem do Tyru. Od IV do IX w. była tutaj stolicą bpa. Obecnie są to ruiny w pobliżu tureckiej wsi Dżelemisz.

**Pataria**, pogardliwa, prawdopodob. od rynku dla sprzedaży rupieci, nazwa medyolańskiej partii ludowej w XI w., która wzięła sobie za zadanie moralną poprawę wyższego, oddanego symonii i rozpusty kleru. Współdziała więc ona w wielkiej reformie kłnej, przeprowadzonej następnie przez Grzegorza VII. Założycielami jej 1056 r. byli kapłani Ariald i Landulf, a po nich brat ich święcki Erlembald. Już w 1057 r. wymogła P-a na duchowieństwie piśmienne zobowiązanie przestrzegania celibatu, zastrzegając, że wierni nie będą przyjmowali sakramentów od kapłanów żonatych. Wówczas jednocześnie i władze Medyolanu stanęły po stronie występnych i skutkiem czego rozpoczęło się srogie prześladowanie członków P-i. Grzegorz VII, który jako Hildebrand przybył do Medyolanu, dla przekonania się o nadużyciach kleru, stanął po stronie P-i, potępiając niegodny żywot i postępowanie arpa Widona, faworyta ces. Henryka III. Do największych wpływów doszła P. za pży Aleksandra II i Grzegorza VII, którzy ją popierali i rozpowszechniła się niemal po wszystkich miastach lombardzkich. Po zakończeniu walk o inwestyturę P-a zesłała z pola kłnego na polityczne i stała się ogniskiem ruchu zmuszającego do oswobodzenia miast lombardzkich. Arialda zamordowanego przez wrogów pż Aleksander II zaliczył w poczet Świętych. (Por. Hergenröther, *Historia Powsz. Kościoła katol.* wyd. *Bibl. Dzieł chrześ.* t. V, str. 167; Murator, *Rerum ital. Script.* t. IV, str. 1, i nst.).

(Ch.).

**Pataryni**, nazwa członków Pataryi (ob.), której także używali w górnych Włoszech, przybyli z Francji Katarowie

(ob.), mający swoją główną ostoję na zamku Monteforte pod Turynem. Z wierzeń byli oni Manichejczykami. Wymagali oni wstrzemięźliwości bezwzględnej od małżonków, zabraniali spożywania mięsa, modlili się ustawicznie, głosili wspólnotę posiadania, zabijali starych członków swoich, twierdząc, że śmierć gwałtowna zapewnia zbawienie, wreszcie odrzucali sakramenta śś.; Tróję św. pojmowali w duchu racjonalistycznie — mistycznym. Prześladowani surowo przez władze kłne i świeckie, sami często rzucałi się na stosy. Henryk III całe ich zastępy kazał powiesić a synod w Reims 1049 r. rzucił na nich ekskomunikę. Od końca XI w. znikają zupełnie z widowni historyi. (Por. Ristori, w *Rivista stor. crit. delle scienze teol.* 1905; Hergengöther, *Historia Powsz. Kość. katol.* t. V, str. 167).

**Patena** jest to małe naczynie święte w kształcie płaskiego talerzyka, używane razem z kielichem przy Mszy św. i robione z tegoż materiału co i kielich. Na patenie spoczywa Hostya św. po przełamaniu, nią zbiera się partykuły z korporалу; wreszcie odmiana pateny niekiedy jest naczynko do noszenia Wiyatku chorym. Innocenty III pż powiada, że patena jest obrazem serca otwartego i szerokiego i niezmierniej miłości, z jaką ofiara sprawiedliwości winna być sprawowana, aby całopalenie duszy było przyjemne Panu. (*De sarc. Myst. altaris*, l. II, c. 58). Użycie pateny sięga czasów apostołskich, choć ewangelisci o tem nie wspominają. Najrozmaitszej wielkości bywały pateny i różny byłich użitek: mniejsze, używane przez kapłana ofiarującego, większe do składania postaci konsekrowanych, z których dyakoni dawali wiernym Komunię św. i t. d. *Liber Ponticalis* wspomina, że św. Sylwester pż kazał zrobić 7 złotych paten po 30 funtów wagi każda, a że wiele taka patena zajmowała miejsca na ołtarzu, trzymał ją przeto jeden z akolitów, zawinięta w welon, stąd i zwyczaj w kł zachodnim trzymać pateny przez subdyakona. Patena przed użyciem jej ma być konsekrowana przez bpa; pateny niekonsekrowanej używać nie wolno. Patena traci konsekracyę, gdy się złamie lub zniszczy, gdy z połączanej zejdzie warstwa złota. Po odnowieniu patena

powinna być ponownie konsekrowana. W Kle wschodnim używają paten daleko większych, bo na nich umieszczają nawet i kielich i na to dopiero idzie welon, podtrzymywany t. zw. asteryskiem, żeby się nie dotykał postaci. Wschodnia patena nosi nazwę *discus discos*.

X. M. S.

**Pater noster** czyli modlitwa Pańska jest używana we wszystkich liturgiach przed Komunią dla zaznaczenia, że wszystkie modlitwy nasze powinna ta modlitwa poprzedzać, jako dana nam przez samego Boskiego Mistrza, więc jako modlitwa najprzedniejsza. Poprzedza ona Komunię Świętą tak, jak poprzedzała przyjęcie Eucharystyi w wieczerniku; najpierw Chrystus Pan uczy uczniów swoich modlić się, a potem ustanawia Najświętszy Sakrament. M. P. we Mszy św. śpiewanej bywa uroczysto śpiewana według dwojakiego sposobu, zależnie od rytu święta, lub jakości Mszy św. Modlitwa Pańska jako pacierz (ob. art. *Ojciec nasz*).

**Paternitas** ob. *Compaternitas*.

**Paternum** ob. *Cariati*.

**Pateryk** lub **Paterykon**—tak się nazywa w Kle wschod. księga zawierająca żywoty Świętych; ustępy z nich bywają czytane w czasie nabożeństwa w kle, lub też prywatnie mogą być odczytywane z wielkim pożytkiem duchownym.

**Paternianie** czyli zwolennicy Paterna z Paffagonii, sekta heretycka z XIV w. Przypisywali czartu stworzenie świata oddzielnego, za przykładem Nikolaitów odrzucali małżeństwo, ale jednocześnie uprawiali najohydniejszą rozpustę. Niedługo był żywot tej sekty; znikła bez śladu. (Por. W. W., IX, 1598).

**Patiss** Jerzy, jezuita, tyrolczyk, pelen gorliwości i zapału kaznodzieja, autor wielu kazań i dzieł ascetycznych, ur. w r. 1814 w Tiers na Tyrolu. † w 1902 r. Z licznych kazań jego ważniejsze są: *Volkspredigten*. 1861, 2 t.; *Sonntagspredig.* 1885, 2 t., wyd. 2-ie; *Das Martyrium in der kath. Kirche*. 1874; *Paulus in seinen apost. Tugenden*. 1881; *Weihnachtspredigten*. 1882, wyd. 2-ie; *Festpredigten*. 4 t.; *Predigten auf alle*

*Sonntage des Kirchenjahres*. 1875, 2 t.; *Predigten auf die Feste des Herrn*. 1881, wyd. 4-e; *Marienspredigten*. 1890, 5 wyd.; *Fastenpredigten*. 1889, 3 wyd.; *Maipredigten*. 1883; *Herz-Jesu Predigten*. 1877 — 1886; *Kurze Homilien über die Sonntagsevangelien*. 1894 i inne; z ascetycznych: *Schule des Herzens Jesu*. 1866; *Liebe d. göttl. Herzens*. 1869; *Hl. Vorbild f. christl. Jungfrauen*. 1883; *Materiae meditationum et concionum*. 1887, 4. t.; *D. glorreichen Geheimnisse Jesu Christi*. 1896, i inne. Z innych prac: *Wirken der Geselsch. Jesu in Oester*. 1861; *Gesch. der bibl. Offenbarung Gottes*. 1864, 2 t.; *Das ABC der Scholastik*. 1866; *Die grossen Lügen d. Zeitgeistes*. 1883; *Briefe über Geistesbildung*. 1883, wyd. 2-ie; *Informations ad studia humaniora*, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter. - Kalend.* 1902, s. 227; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 2080).

X. J. N.

**Patmos** albo **Patmus** jedna z wysp Sporadzkich na morzu Egejskiem, niewielka—obwodu 74 klm. Gleba skalista i nieurodzajna. Zamieszkują na niej Grecy, zajmują się oni przeważnie rybołówstwem. W historii głośna ta wyspa z powodu wygnania na nią św. Jana apost. Dziś nazywa się Patmo, Patino, Palmo i Palmosa.

**Patna** dawna nazwa bpstwa Allahabad w Indyach angielskich (dioec. Allahabadensis) sufr. metr. Agra, eryg. jako wikaryat apłski w 1845 r., i po wielu zmianach terytoryalnych powiększających jej obszar, przemieniona w 1886 r. na bpstwo. Jest to poza Europą najbardziej zaludniona dyeceza na świecie: na 150 tysiącach mil kwadr. mieszka 37 milionów dusz. Patronem jest św. Józef. Oddana w opiekę OO. Kapucynom. Katolików liczy 9312; kapłanów: 27 Kapucynów, 23 zakon. z innych zgrom. zakonnych, 3 kapłanów świeckich; 97 zakonnic, 24 klów, 10 kaplie, 20 stacyj głównych i 20 drugorzędnych, 14 szkół z 1444 dziećmi, 4 kolegia z 538 wychowank., 5 przytułków dla sierot z 507 sierotami. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, str. 208).

**Patouillet** Ludwik T. J., ur. w Dijon w r. 1699, wstąpił do Jezuitów w r. 1715, był kaznodzieją w Nancy przed królem Stanisławem i mieszkał w Paryżu w domu profesów. Bp Beaumont używał pośrednictwa P-a w swoich sporach z parlamentem. Gdy w r. 1756 P. otrzymał rozkaz opuszczenia Paryża, udał się do bpa de la Motte w Amiens, następnie przebywał u bpa Bauyn'a w Uzès i w końcu w Avignonie, gdzie † w r. 1779. Napisał m. i. *Discours sur le Concile de Florence etc.* S. I. et a.; *Le Progrès du Jansénisme*. Quiloe 1743, 12-o; *Lettres edificantes et curieuses*, écrites des Missions Etrangères etc. Paris 1749; 1758; 1774; 1776, 12-o; *La vie de Pélage*, contenant l'Hist. des Ouvr. de S. Jerome et de S. Augustin contre les Pélagiens S. I. 1751, 12-o; *Dictionnaire de livres Jansenistes*. Anvers. 1752, 12-o, książka ta, która jest nowym wydaniem dzieła *Biblioth. Jansen.* o. Colonia, dostała się na indeks (decr. 20 sept. 1749; decr. 11 mart. 1754) i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 351—357).

**Patrocinium** tytuł liturgiczny dwóch przez Piusa IX 10 wrześ. 1847 r. ustanowionych dla całego Kł'a zachodniego świat: P. s. Josephi (Opieki św. Józefa), które, jako duplex 2 cl. naznaczone zostało na 3 niedz. po Wielkiej nocy i P. Beatae Mariae V. (Opieki N. M. P.) w jedną z niedziel listopada, jako duplex majus. W Niemczech P. zwie się święto patrona kraju, kł'a lub miejsca. Pisarze średniowieczni zwali często P-ami sanctorum relikwie Świętych.

**Patrologia i Patrystyka** są to nauki pokrewne. Patrologia traktuje o wszystkich starożytnych pisarzach kł'nych, o treści ich pism w ogóle, a w szczególności o ich zapatrywaniach dogmatycznych. Innemi słowy patrologia jest historią literatury starochijańskiej. Patrystyka (rozumie się „doctrina patristica“) jest to nauka teologiczna, która podaje z pism OO. Kł'a to, co się odnosi do wiary, obyczajów i karności. Obejmuje ona zbiór prawd religijnych opartych na świadectwach i orzeczeniach OO. Kł'a. Patrologia więc ma zakres obszerniejszy niż patrystyka, gdyż zajmuje się i życiem i nauką OO. Kł'a, a patrystyka wyłącznie tylko nauką. Patrologia jako

nauka powstała w końcu XVII wieku. Przedtem o nauce OO. Kł'a traktowano już to w teologii dogmatycznej „Locis theologicis“ już to w luźnych notatkach pod nadp. *Le viris illustribus*, lub *De viris ecclesiasticis*. Taką pierwszą historią literatury chijańskiej napisał św. Hieronim w r. 392 pod tyt. *De viris illustribus seu Catalogus de scriptoribus ecclesiasticis*. Jakby dalszym ciągiem jest praca semipelagiana Gennadyusza, wydana pod tym samym tytułem w 480 r. Kontynuowali obie te prace św. Izydor Sewilski i św. Ildefons toledoński.

Po raz pierwszy dał zarys patrologii jako nanki Natalis Bonawentura d'Argonne, w dziele napisanem w języku francuskim *De optima methodo legendorum Ecclesiae patrum*, Paris 1688, 1697. W jego ślady poszli profesor Wilhelm w Freiburgu (1775), P. Bonifacy Schleichert w Pradze (1777), D. Tobenz w Wiedniu (1779). Znacznie już poważniejszą jest patrologia Stefana Wiesta, profesora w Ingolstadtzie (1795) — przez długi czas używana i w seminariach polskich. Z nowszych podręczników katolickich patrologii do lepszych należą: Fessler, *Institutiones Patrologiae*, Oeniponte 1856, 2 t.; drugie wydanie popraw one przez B. Jungmana o wiele lepsze, 1890; Ks. A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889; Gonzalez y Frances, Man., *Elementa Patrologiae et theologiae et patristicae*, 2 vol.; Alzog, *Grundriss der Patrologie*, Freiburg, ed. 4, 1888; Bardenhever, *Patrologiae*, ed. 2, Freiburg 1901; *Geschichte der altkirchlichen Literatur*, 6 t.

W języku polskim mieliśmy dotychczas patrologię traktowaną tylko przy podręcznikach wymowy kaznodziejskiej, jak np. ks. A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, Wilno 1860; ks. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy*, Kraków 1870; ks. J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896. W ostatnich latach w języku polskim ukazało się w tłumaczeniu z niemieckiego Gerch. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, nakładem *Bibliot. Dzieł chrześc.*

Z protestanckich patrologij najlepsza jest G. Krüger, *Geschichte der alt-*



*christlichen Literatur in der ersten drei Jahrhunderten*, Freiburg 1895.

X. R. J.

**Patronat polski i szwedzki.** Patronatem zowie się stały dodatek do brewiarza i mszału, obejmujący officya i msze na cześć Świętych Patronów królestwa lub kraju ułożone, którzy są czczeni z odwiecznego zwyczaju, lub z postanowienia Stolicy Apłskiej lub z prawnego wyboru. Przed soborem Trydenckim każda prawie diecezya posiadała swój brewiarz i swój mszał. Gdy wprowadzony został przez Piusa V brewiarz rzymski i mszał do użytku kłów w Polsce, okazała się potrzeba zebrania w jedno officyów i mszy na cześć Świętych Patronów Polski. Patronały takie z officyami były wydawane w Krakowie 1616 i 1705 r.; w Kolonii 1641, 1665, 1679, 1680, 1695, 1702, 1711 r.; w Antwerpii 1676, 1683; w Wenecyi 1701; we Wrocławiu 1738, 1742; w Augsburgu 1728. Patronaty mszalne drukowano w Krakowie 1699, 1628, 1721; we Wrocławiu 1740, 1761, 1776; w Antwerpii 1631; w Wenecyi 1620; w Kolonii 1687, 1716; w Augsburgu 1722, 1727; w Kampidonie 1792 i t. d. Na synodzie piotrkowskim r. 1607 odprawionym, a 1608 r. przez pła Pawła V zatwierdzonym, nakazano aby bpi wyjednali u Stolicy Apost. tych patronałów zatwierdzenie P-łóżyżony został przez kanonika krakowskiego Sokołowskiego, a wydany z rozkazu kardła Jerzego Radziwiłła, bpa krakowskiego. Wskutek starań krdła Ledóchowskiego w 1880 r. wyjednane zostało zatwierdzenie Stolicy Apost. i Św. Kongr. Obrz., przejrzawszy oba patronały oświadczy/a: revisione rite pe-racta cum originalibus omnia concordare reperta sunt. P. obejmuje około 60 officyów i mszy śś. na cześć Patronów polskich.

P. szwedzki. Po usunięciu cześci Świętych w Szwecyi, Zygmunt III, król polski zwracał się niejednokrotnie do Stolicy Apost. z prośbą, aby raczyła zezwolić na odmawianie officyów o Patronach król. szwedzkiego i odprawianie mszy śś. na cześć tychże, na co Św. Kongr. Obrz. zgodziła się w 1616 r. Wskutek tego Św. Kongr. Obrz. orzeczenia diecezye polskie officya i msze śś. o ŚŚ. Patronach szwedzkich do swego ka-

lendarza przyjmowały. P. ten obejmuje około 15 ŚŚ. Patronów. (Por. Bonawentura Makowski, *Breves observationes et annotationes ad proprium officiorum et missarum de SS. Patronis Regni Poloniae et Sueciae, Varsaviae* 1759).

X. S. G.

**Patron** w terminologii kłnej oznacza osobę, której przysługuje prawo patronatu wobec beneficjum (ob. art. Patronat). Dawniej P. zwano także „advocatus” (por. np. c. 23 z 24 w X, III, 38), a u nas w Polsce „podawca” lub —jakkolwiek nieściśle— „kollatorem” (Por. Patronat w Polsce w *Enc. Kość. Nowodwor.*). Z istoty patronatu jako prawa kłnego wynika, że nie może go nabyć, kto nie jest uczestnikiem społeczności kłnej, a więc katolikiem. Uznano to powszechnie co do niechijan. Co się zaś tyczy akatolików wyznają chi-jańskich, nowsza praktyka nie odmawia im bezwzględnie zdolności nabywania patronatu, mianowicie rzeczowego (Rit-ner, *Prawo kość. kat. t. I, p. 291*), co zresztą stwierdza faktyczny stan rzeczy w Niemczech (Phillips, *Kirchenr.* VII, 708) i Austrii (Helfert, *Kirchenr.* 132) Schulte, w „Archiv. f. kath. Kirchenr. VII, 209), chociaż, jak przynajmniej protestanci (Hinschius, *Über de Succession in das Patronatrecht*) jest w tem niewątpliwie niekonsekwencya, aby nienależący do Kł miał sobie przysznany wpływ na jego rzady.

Pomijając ograniczenia co do niechijan i niektórych łnnych osób, jak np. dotkniętych publiczną i imienną kłatwą, każdy kto posiada zdolność prawną w ogółności jest też zdolnym do nabycia patronatu.

W szczególności patronat może przysługiwać osobie tak fizycznej, jako też i moralnej, a więc korporacyi lub fundacyi czysto duchownej, czy świeckiej.

Niekiedy zdarzyć się może, iż pozostając zasadniczo przy P-e, pod względem wykonywania P-t przechodzi na inną osobę. I tak wykonywują prawo patronatu: 1) przy t. zw. własności podzielnej, ten komu służy dominium utile, a więc wieczysty dzierżawca lub użytkownik; 2) mał imieniem żony; 3) opiekun za nieletnich (c. 32, I, 6 in 6-o; c. 3, II, 1 in 6-o); sekwestr sądowy, zawią-

dujący gruntem spornym (Oberkamp, *Ausübung des Präsentationsrechts durch den Sequester*; c. 7, X, III, 38). Natomiast nie przechodzi prawo patronatu ani na zastawnika (Rittner, l. c. 203), ani prawdopodobnie na zwykłego dzierżawcę (ib.).

X. J. G.

**Patronat.** I. Pojęcie P-tu i jego rozwój.

P-t czyli prawo patronatu (ius patronatus) jest to ogół przez Kł nadanych praw, z których najistotniejsze polega na przedstawieniu właściwemu zwierzchnikowi klnemu kandydata na wakujące beneficjum. Prawo P-u nie wynika bynajmniej ze stanowiska hierarchicznego posiadającej je osoby, lecz opiera się na mocy osobnego tytułu prawnego. Jest to zatem, wyrażając się technicznie, instytucja iuris singularis, przywilej wyjątkowy w hierarchicznym ustroju Kła.

Historycznie P. rozwijał się pod wpływem dwóch czynników: ustawodawstwa klnego i stosunków feudalnych.

Pierwszym w tym przedmiocie ustawom klnym sięgającym V w. przyswieca myśl, że słuszna, aby fundator wzamian za wyświadczone Kłowi dobrodziejstwa, otrzymał pewne przywileje. Trzymano się tem bardziej tej zasady, że widziano w niej zarazem zachętę do ofiarności na cele kłne, a mianowicie do wznoszenia nowych świątyń. Zalecają tedy niektóre synody, żeby uwzględnić życzenia fundatorów przy obsadzaniu fundowanych ich sumptem beneficjów (c. l. C. 16, q. 5; c. 31, C. 16, q. 1; c. 4, 30, C. 18, q. 2; c. 34, C. 16, q. 7 w Dekr. Grac.), pozwolić im wglądać w zarząd fundacyi (C. 30, 32, 33, C. 16, q. 7 ib.), imię ich wspominać we Mszy św., podupadłych majątkowo wspierać etc... Ale wszystkie te przepisy na partykularnych oparte ustawach i stąd w każdym nieomal kraju w odmiennej pojawiające się treści, nie były jeszcze ujęte w jednolity system i nie połączone w instytucję prawną P. w dzisiejszem tego słowa znaczeniu (Phillips, *Kirchenrecht*. t. VII, § 412).

Właściwy Patronat wytworzył się znacznie później, na zupełnie samost. podstawie, pod wpływem praw ludów germańskich: o własności gruntowej i wójtostwie. Według ustaw francus-

kich właściciel ziemi był nieograniczonym panem wszystkiego, co na jego zostawało gruncie. Tę zasadę, zw. vestitura, rozciągano nawet na kły i doprowadzano ją w stosunku do nich do najskrajniejszych konsekwencji. Właściele ziemscy uznawali, że wolno im kły sprzedawać, darowywać, oddawać w leno zastaw, lub zarząd (Capit. Caroli M. in 794, c. 54; Lothar. an. 823, c. 3, c. 2; Perz, *Monum.* III leg. p. 75, 236; c. 18, X, II, 27; c. 13, X, III, 38; c. 5, X, III, 28). Czem vestitura w stosunku do rzeczy, tem było wójtostwo (advocatus, Vogtei) w stosunku do osób. Na tej znów podstawie wójtowie (Vögte, *Schirmvögte*) roztaczali opiekę (mundium, mandeburdium) nad wszystkimi mieszkańcami podległych sobie terytoriów, nie wyłączając osób duchownych (Walter, *Deutsche Rechtsgeschichte*; Happ, *De advocatia ecclesiastica*). Po wsiach sprawowanie tej opieki było przede wszystkim rzeczą właściciela gruntu; po miastach wykonywali ją osobni adwokaci, ustanowieni przez panującego.

W następstwie tych urządzeń, które w zasadzie miały służyć ku obronie Kła, wytworzyła się nieznosna zależność duchowieństwa od elementów świeckich. Z tytułu adwokacyi przywłaszczali sobie panowie feudalni spadki po duchownych, uciskali ich daninami, rościli sobie prawo ustanawiania i usuwania beneficjów. Przeciw tej uciążliwej opiece stanął Kł do walki, wysuwając zasadę, że dom poświęcony na służbę Bożą, przestaje być własnością prywatną, że przechodzi pod władzę kłną, że rządy w nim sprawować może ten tylko, kogo bp do tego powoła (C. 12, 16, 25; C. 16, q. 7). Bronią jednak tego stanowiska, czy to z koniecznego ustępstwa dla zakorzenionych od wieku zapatrywań prawnych, czy też w przeświadczeniu, że ów ściślej do posiadacza włości stosunek niejedną przysporzy korzyść, ustawodawstwo kłne utrzymało niektóre prawa właścicieli ziemskich, naginając je atoli do swych własnych wymagań. Ze stanowiska bowiem klnego nie można było opierać tych praw, pozostawionych posiadaczom, na własności gruntowej: mogły one jedynie mieć znaczenie koncesyj, przywileju, uzadnionego zasługami wobec Kła. Wrócono więc do podstawy, na której już dawniej przyznawano osobom świec-

kim prawa na kłach. Posiadacz ziemski był fundatorem lub następcą fundatora i z tego tytułu nie z tytułu swej posiadłości miał zapewnione pewne prawa.— Aby zaś ograniczyć jego wpływ na ustanowienie beneficjata, poczęto nadanie beneficjów dzielić na dwa odrębne akty: oznaczenie osoby (*designatio personae*), dokonywane przez patrona (ob. art. Patron) i przelanie urzędu (*institutio tituli collativa*, ob. art. *Collatio*), zależne wyłącznie od bpa. Godząc w ten sposób historyczne przywileje posiadaczy ziemskich z zasadami kła, zbudowało ustawodawstwo papieskie całkowity system praw, objętych odąd technicznym wyrazem „*jus patronatus*”. To przekształcenie dokonało się ostatecznie w drugiej połowie XII w. W Dekretaliach Grzegorzowych poświęcony już jest instytucji patronatu osobny tytuł 38 księgi III. W Liber Sextus traktuje o niej tytuł 19; w Klementynach tytuł 12 tejże księgi. Późniejsze ustawodawstwo, mianowicie uchwały Trydenckie pod niejednym względem zmieniły lub uzupełniły te przepisy; jednakże co do głównych zasad pozostały one nietknięte.

II. Prawny charakter P., jego przedmiot i rodzaje. Źródła oznaczają P. jako „*res temporalis spirituali annexa*” (c. 16, X, III, 38). Wyraża to myśl, że P. co do swej istoty będący prawem świeckim, przez ścisły związek z rzeczami klnymi przybiera cechę duchowną, a zatem podpada pod ustawodawstwo kłne (c. 3, X, II, 1).

Przedmiotem P. mogą być kły i wszelkie beneficjy zarówno niższe jak i wyższe. Nawet bpstwa zostawały niekiedy pod P. panujących. (Por. Konkordat Hiszp. z d. 11 stycz. 1753 r.; Münch. Concord., I, 446; Const. Pii VII, „*Sinceritas fidei*” d. 7 martii 1818; Bull. Cont. XV, p. 15). Wyjątek bezwzględny zachodzi co do kardynałatu, a co do prelatur przy klasztorach, kapitułach i kolegiatach tylko o tyle, że je nie inaczej jak za osobnem pozwoleniem papieskiem można poddać patronatowi (c. 25, X, III, 38; c. 51, X, I, 6; const. Innocent. VIII, „*Cum ab apostolica*” a. 1485).

Z pośród podziałów P. ważne są następujące:

a) P. klny, świecki, mieszany (*Jus patronatus ecclesiasticum, laicale, mixtum*). Podstawą tego podziału

jest nie duchowny lub świecki charakter osoby wykonywującej P., lecz tytuł, na jakim prawo się opiera. A więc P. nazwiemy klnym lub świeckim zależnie od tego, czy uposażenie beneficjum, obciążonego Patronatem, utworzone zostało z funduszów klnych, czy też z majątku osoby prywatnej. Jeżeli na oprawę beneficjum złożyły się jedne i drugie fundusze, P. poczytuje się za mieszany.

b) P. rzeczowy i osobisty (*Jus patr. reale, personale*). Rzeczowym zowie się P., jeżeli jest związany z posiadaniem nieruchomości i przechodzi na każdego, komu się ona dostanie; osobistym—jeśli służy bez względu na posiadanie rzeczy. Osobisty znów P. może być albo ściśle osobisty (*personalissimum*), jeśli przysługuje samemu fundatorowi i z jego śmiercią gaśnie, albo rodzinny (*familiare seu gentilitium*), jeżeli przechodzi tylko na członków jego rodziny, albo dziedziczny (*hereditarium*), gdy na każdego spadkobiercę testamentem przelany być może.

III. Nabycie P-tu. Zwyczajnym i zasadniczym sposobem nabywa się P. albo przez nadanie ziemi pod mający się budować kł, albo dostarczenie funduszu na jego wzniesienie, albo zapewnienie środków na dalsze utrzymanie świątyni i obsługującego ją beneficjata: *Patronum faciunt dos, aedificatio, fundus* (Glossa ad c. 26, C. 16, q. 7. Werntz *Jus Decr.* t. II, n. 418; Laurentius, *Forum beneficiale* P. II, q. 30). Kto tych trzech rzeczy sam dokonał, sam też i wyłączeniabywa na kł P-tu; kto zaś przyczynił się do fundacyi tylko daniem gruntu, lub tylko wybudowaniem, lub tylko wyposażeniem, zyskuje P-at wspólnie z tym, kto częściową fundację uzupełni. Powstaje wtedy Patronat zbiorowy. To samo znaczenie co pierwotna fundacya ma także odbudowanie kła wrazie zupełnego zniszczenia, albo ponowne uposażenie, gdy pierwotna dotacya zaginęła.

Fundacya atoli prowadzi do nabycia P-tu pod tym tylko warunkiem, jeżeli ją bp zatwierdzi (C. q. D. I De cons.; c. 1, C. 1, q. 2; c. 25, X, III, 38).

2) Drugim sposobem nabycia P-tu jest specjalny indult czyli przywilej. Od czasu soboru Trydenckiego, który zniósł P-y biorące początek z nadań biskupich i na przyszłość zabronił ich udzie-



łać ordynaryuszem (ses. 25, c. 5, de ref.), sam tylko pż może w tym porządku ustanawiać P.

3) Droga do nabycia P-tu otwiera też przedawnienie, sięgające niepamiętnych czasów (praescriptio immemorialis). (Por. con. Trid. I. c.). Tak dawne bowiem tego prawa posiadanie i używanie gdy było bezsporne i w dobrej wykonywane wierze, wytwarza domniemanie, iż ono wywodzi swój początek z rzeczywistego tytułu.

IV. Przeniesienie już istniejącego P-tu z jednej osoby na inną dokonywa się według ogólnych zasad przekazywania praw prywatnych, z pewnemi jednak zastrzeżeniami, wynikającymi w części z natury prawnej P-u, w części z ograniczeń zawartych w akcie fundacyjnym.

A więc przedewszystkiem sam P-t, jako ius spirituale, nie nadające się do oszacowania, nie podlega sprzedaży lub zamianie na jakąkolwiek korzyść majątkową (c. 16, X, III, 38; con. Trid. ses. XXV, c. 9 de ref.). Dzwolona jest jedynie zamiana P. osobistego na inny P. osobisty jako inną res spiritualis (C. 40, C. 16, q. 7; C. 9, X, III, 19; S. C. C. in causa Pampil. a. 1723 apud Richet p. 452) i to tylko za zezwoleniem właściwego bpa (c. 5, X, III, 19).

Nieruchomość, do której przywiązany jest P. może być przedmiotem kupna lub zamiany pod tym tylko warunkiem, że przy oznaczeniu wartości gruntu P. nie będzie brany w rachubę, ani taksowany osobno (arg. c. 7, 13, X, 3, 38; S. C. C. in causa Macerat. 13 julii 1789). Darowizną można przenosić P. (c. 14, X, III, 38) nie inaczej jak za zezwoleniem biskupa (c. 1, in Extrav.; c. 8, X, III, 38; c. I, III, 19 in 6-o), chyba, że P. świecki ma być przelany na osobę duchowną lub instytucję kościelną (ib.).

Istniejące prawo P-tu może też być nabyte przez przedawnienie t. j. długoletnie faktyczne wykonywanie praw patronatowych (c. 24, X, III, 28). P. osobisty przedawnia się po latach 30, jeżeli jest świecki; po upływie lat 40, gdy jest duchowny (c. 8, 20, X, II, 26). (Por. Richter, *Lehrbuch des kathol. und evangel. Kirchenrechts*. § 189, n. 22; Phillips, I. c. VII, 767; z Schulte, *Das*

*kathol. Kirchenrecht*. II, 691; Werntz, *Jus Decret.* II, n. 421).

Wreszcie drogę do przeniesienia P. z wyjątkiem wypadku, gdy P. jest ściśle osobisty—otwiera sukcesya. P. rodzinny i dziedziczny przechodzi na spadkobierców w porządku, wskazanym przez akt fundacyjny lub wolę zapisodawcy; rzeczowy przypada w udziale sukcesorom nieruchomości, z którą jest związany (c. 1, X, III, 38; c. 41, X, II, 20; c. 2, III, 12 in Clem.).

V. Treść P., czyli ogół praw, przysługujący patronowi wobec kła lub beneficjum, określa dwuwiersz:

Patrono debetur honor, onus, emolumentum,  
Praesentat, praesit, defendat, alatur  
[egenus.

Ma tedy przedewszystkiem patron pewne prawa honorowe (iura honorifica). I tak podczas publicznych procesyj należy mu się poczesne miejsce (ius processionis), osobna ławka w kłe, prawo umieszczenia swego herbu w kłe (ius listrae), osobna wzmianka w modlitwach klnych (ius intercessionum), po śmierci żałoba klna (ius luctus) i inne jeszcze honory, o których rozstrzyga zwyczaj (c. 26, 27, C. XVI, q. 7; c. 25, X, III, 38; c. 1, X, III; S. C. C. 21 aug. 1587 apud Pignatelli, *Consultationes*, t. IV, cons. 16; *Pontificale Rom.*, De ecclesiae dedic.; S. R. C. 2 jun. 1685; 13 mart. 1688 apud Gardellini n. 3086).

Drugą kategorię przysługujących patronowi praw, stanowią korzyści materialne (iura utilia), wyrażające się, że fundatorowi i jego potomkom—nie zaś innym następcom w P. (*Pont. Rom.* I. c.)—przysługuje warunkowe prawo alimentacji na majątku beneficjalnym, jeśli podupadli w ubóstwo, a kł większe posiada dochody, niż potrzeba na pokrycie bieżących wydatków (c. 30, C. 16, q. 7; c. 25, X, III, 38).

Pośrednie miejsce pomiędzy iura honorifica i utilia zajmuje najważniejszy przywilej patrona, czyli t. z. prawo prezyty (ius praesentandi), o którym była wzmianka na w-tępie. Gdy P. wykonywa osoba pojedyncza, ona jedna przedstawia kandydata na wakujące beneficjum (c. 19, X, III, 38; c. 2, III, 12 in Clem.). Gdy patronów jest kilku, mogą umó-

wieć się pomiędzy sobą co do sposobu wykonywania prezenty. W szczególności mogą reprezentować albo per turnum, kolejno, czyli tak, iż za każdym razem prezentuje inny współpatron, albo razem przez głosowanie, albo wreszcie tak, iż każdy patron z osobna przedstawia bpowi swego kandydata, poczem z pośród ogółu podanych bp obiera jednego (c. 3, X, III, 38; c. 2, III, 12 in Clem.). Oznaczenie prezentata za pomocą głosowania nie tylko jest wzbronione, ale i nieważne (S. C. Con. 17 febr. 1821 apud Richter, p. 496. n. 20).

Imieniem korporacji, fundacyi, wogóle osób moralnych lub zbiorowych za powołanego do prezenty uważa się ten, kto te instytucye lub kolegia zastępuje w czynnościach prawnych (c. 28, 32, X, I, 6; c. 6, X, III, 10; S. C. Con. 19 iun. 1790, l. e. p. 456, n. 19).

Na przedstawienie kandydata prawo kan. pozostawia P-om duchownym termin 6-miesięczny, a świeckim 4-miesięczny, licząc od chwili otrzymania przez nich wiadomości o wakacyi beneficjum (c. unie. III. 19 in 6-o). W ciągu tych 4-ch miesięcy P-wi świeckiemu (ale nie duchownemu) wolno jest obok poprzednio wskazanego przez siebie kandydata udzielić prezenty jeszcze i innym, co się nazywa ius variandi (ob. art. Jus variandi) c. 24, X, III, 38).

W wyborze kandydata P-n nie jest krepowany żadnemi innemi ograniczeniami, prócz tych, które wynikają z aktu fundacyjnego i ogólnych przepisów prawa odnośnie do kwalifikacyi promowanych na urzędy kine osób. Wolno więc P-wi dać prezenty współpatronowi (glosa in c. 15, X, 3, 38), najbliższemu krewnemu, nawet własnemu synowi (c. cit.), byle nie sobie samemu (c. 26, X, III, 38; c. 7, III, 7). W każdym jednak razie prezentowany powinien być godnym otrzymania beneficjum (dignus) i odpowiednio uzdolnionym do wykonywania obowiązków z posiadaniem jego związanych (idoneus) (c. 5, X, III, 38; con. Trid. ses. VII, c. 13 de ref.; ses. XXV, c. q. de ref.). Oczywiście, o jednym i drugim wyrokuje nie sam P - on lecz bp (con. Trid. ses. VII, c. 13, de ref.; ses. XIV, c. 18 de ref.), od którego decyzyi wolno P-wi zakładać rekurs. Jeżeli wszakże P-on duchowny świadomie zaprezentował kandydata niegodnego, na ten raz

traci prawo prezentowania (c. 24, 29, X, 38).

Co się tyczy formalności zewnętrznych, z prezenta należy się we właściwym terminie zgłosić do bpa (c. 4, 5, 21, X, III, 38; c. 3, X, III, 7; con. Trid. ses. XXIV; c. 12, 13 de ref.), wikaryusza generalnego (c. 3, X, III, 7), wikaryusza kapitulnego (c. 1, III, 6 in 6-o), lub innego kompetentnego kolatora (con. Trid. l. c.), ustnie lub na piśmie (c. 6, X, III, 10), osobiście lub za pośrednictwem prokuratora (c. 16, X, III, 8) i w słowach jasnych rzecz wyłożyć (c. 5, 10, 31, X, 38). Przyjęcie prezenty dokonuje się bezpłatnie (c. 12, 19, 27, X, V, 3; con. Trid. ses. XXIV, c. 14, 18 de ref.); wszelkie usiłowanie przekupstwa ze strony P-a lub kandydata uważa się za symonię i sprowadza nieważność aktu (c. 13, 27, X, V, 3; c. 2, V, I in Extrav. com.). Nie ma też znaczenia prezenta na beneficjum jeszcze nie wakuujące (c. 2, 3, 13, 16, X, III, 8; c. 2 eod. tit. in 6-o; con. Trid. ses. XXIV, c. 19 de ref.).

Prawny skutek ważnie dokonanej prezenty polega na tem, że prezentowany nabywa ius ad rem (ob. art. Jus in re, ius ad rem) wobec bpa, t. j. może się od niego domagać instytucyi kanonicznej. Jednakże i to ius ad rem. tylko przy P. duchownym, gdzie prezenta ma charakter elekeyi kanonicznej, jest bezwarunkowe; przy świeckim zaś P. póki patronowi wolno zmieniać prezenty, tylko za warunkowe poczytane być może.

Obok praw i korzyści, przysługujących patronowi, ciążyą też na nim pewne zobowiązania. Na skutek ścisłego związku, jaki zachodził niegdyś między P-m z jednej strony, a adwokacyą i własnością gruntową z drugiej, wytworzył się dla patrona obowiązek czuwania nad całością kościoła i jego uposażenia (c. 23, 24, X, III, 38). Z czasem, wobec lepszego uporządkowania stosunków prawno-państwowych, wiele z tych świadczeń straciło na znaczeniu lub poważnej uległo redukcji. (Por. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, t. I, 314). Dotychczas jednak patronowi, jeżeli się chce utrzymać przy swych prawach, nie wolno się uchylać od naprawy względnie odbudowy na swój koszt zniszczale-

go kła (S. C. Con. 3 aug. 1686 apud Richter, p. 121).

V. Zgaśnięcie P-u, czyli utrata praw patronatowych, może być bezpowrotne lub czasowe. Bezpowrotnie gaśnięcie P-t: 1) jeżeli przestaje istnieć jego podmiot, a więc ze śmiercią patrona, gdy P. był ściśle osobisty, z wymarciem rodziny fundatora, gdy był rodzinny, z rozwiązaniem korporacji lub instytucji, która wykonywała prawa patronatowe etc. (Por. Konkor Aust. z 18 sierpnia 1855, art. 18); 2) wskutek skasowania beneficjum, obciążonego P. (S. C. Con. I. c.); 3) przez wyraźne lub domniemane zrzeczenie się praw patronatowych (c. 1, III, 19, in 6-o; c. 7, X, III, 24; S. C. Con. 23 jan. 1838, I. c. p. 454); 4) za karę, gdy patron dopuszcza się symonii (con. Trid. ses. XXV c. 9 de ref.), przywłaszcza sobie majątki kościelne (ib. ses. XXII, c. 11 de ref.) kleryków kościoła patronackiego czynnie znieważa (c. 12, X, V, 37), przechodzi na wyznanie akatolickie lub staje się apostata (c. 13, § 5, X, V, 7; c. 19, V, 2 in 6-o); 5) przez niewykonywanie praw patronackich, jeżeli równocześnie bp w dobrej wierze przez przeciąg lat 30 (gdy P. świecki) lub 40 (gdy klny) obsadzał beneficjum w drodze wolnej kollacji, bez protestów ze strony patrona (c. 20, X, II, 27; Werntz, *Jus. Decret.* t. II, n. 438).

Zawieszeniu ulegają prawa patronatowe w następujących wypadkach: 1) Jeżeli patron świecki w 6-o miesięcznym terminie zaniedba przedstawić bpowi prezente, na ten raz traci prawo prezentowania i bp może obsadzić beneficjum niezależnie od niego (c. 3, 37, X, III, 30). 2) Ten sam skutek pociąga za sobą świadome udzielenie prezenty niegodnej osobie przez duchownego patrona (Bened. XIV, *De Synodo dioec.* l. XII, c. 7, n. 6). 3) Nie może też wykonywać praw patronatowych, kto popadł w ekskomunikę większą lub stał się niezdolnym do nabycia patronatu (Kober, *D. Kirchenb.* p. 372).

#### X. J. G.

**Patronat w Polsce.** Do Polski dostał się P. z Niemiec, ale już w wykończonych formie, którą mu nadało prawo kanoniczne. Wykazał to Abraham w rozprawie: *Początki prawa patronatu*

*w Polsce.* opierając się na Theinerze (*Vetera monum. Pol.*) i kodeksach dyplomatycznych ziem dawnej Polski. U nas, jak i gdzieindziej, wyrosł P. ze stosunku własności na kościołach, wzniesionych sumptem prywatnym, oraz opieki, do jakiej poczuwały się znakomitsze rody względem fundacji swych przodków. Dopiero z czasem pod wpływem prawodawstwa klnego i coraz częstszych stosunków ze Stolicą Św., jak również za sprawą wysyłanych przez nią na Synody prowincjonalne legatów (Por. Statut legata Filipa z r. 1270 w *Antiq. const. synod.* Hubego c. 17, 54, 55). Własność prywatną na kościołach i opiekę nad nimi poczęto pojmnować w dzisiejszem tego słowa rozumieniu, jako prawo Patronatu, czyli jak go zwano w Polsce — „podawania.“ W dokumentach XIII wieku i późniejszych „haeres ecclesiae“ stale już oznacza Patrona (*Kodeks Kap. Krak.* I, n. 41, 42; *Kodeks dypl. Małop.* I, n. 41, 161, 163, 170; *Kodeks dypl. Wielkop.* I, 598; III, 1354), jakkolwiek w epoce reformacyi nie brak usiłowań wznowienia dawnych, od wieków niepraktykowanych pojęć o jego prawach w obec kościoła (*Akrzewski, Powstanie i wzrost reform. w Polsce*, 81 s.; *Bukowski, Dzieje reform. w Polsce*, t. I 584, 639; *Maciejowski, Historia prawodawstwa słow.* t. IV, 406).

W stosunku do beneficjów mniejszych, prawa patronackie jak widać z libri beneficiorum i ksiąg wizytacyjnych, przysługiwały bpom, zakonnikom, osobom duchownym i świeckim, kapitułom, klasztorom, kolegiom i akademiom. (Bandtkie, *Jus. Pol.* p. 142; Fabisz, *O Synodach* str. 43; *Volum. leg.* VII f. 88, 585; Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów* II, 86). Leon X bullą „Etsi ex debito“ z r. 1513 nadał Akademii krakowskiej potwierdzenia w naszych czasach (*Acta S. Sedis* t. XVI, 313) przywilej obsadzania niektórych beneficjów i kanonii doktorami tejże Akademii. W r. 1775 prawo patronatu otrzymali nabywcy dóbr pojezuickich (*Vol. leg.* VIII, f. 267). Na sejmie z r. 1768 zatwierdzono je dykumit i dyssydentom w ich dobrach, a katolikom wzajemnie na kościoły tamtych wyznań (*Vol. leg.* VII, fol. 585). Zakonnikom usiłowano je odebrać na



synodzie prowincjonalnym z r. 1643 gdzie zapadła też decyzja, aby wyjednać u króla zakaz łączenia z klasztorami kościołów patronatus regii (*Disquisitionis krótka de iure patronatus regularibus abrogando etc.*, r. 1647). Albowiem i królowie, podobnie jak inni panowie, w dobrach stołu swego i przy kościołach swej fundacyi posiadali patronat (*Statuta synod. dioec. Wład.* 85) Bandtkie, l. c. p. 346), wykonywani na mocy przywilejów, uzyskanych przez Jagiellę od Jana XXIII (Łętowski, *Katalog* I—362), królowę Zofię (Theiner II, 58) i Kazimierza Jagiellończyka, któremu Sykstus IV w roku 1482 pozwolił prócz tego prezentować kanoników do kapituł katedralnych: Gnieźnieńskiej, Krakowskiej i Poznańskiej oraz w niektórych kolegiatach (Zalasowski, *Jus. Pol.* I, 642). W podobny sposób radzili sobie królowie i później (Fabisz, *O synodach, Decret. Sum. Pont. pro Reg. Pol.* II, p. 137, c. XVIII). Rościli sobie też prawo podawania kandydatów na opactwa (Smogolewski, *O exorbitancyach* 108—126; Paciferi Veredarii, *Nova et vetera libertas* ab antiquo electione Regular. Abbatium Poloniae concernentia; „Enc. klna“ Nowodw. art. Opat), a nawet i biskupstwa, które przez czas długi były obsadzone przez kapituły drogą elekcji (Hube, *Antiq. const.* p. 82). Nieśmiało i sporadyczne próby usurpacji praw kapitułnych, podejmowane przez ostatnich Piastów (Por. art. Biskupi na ziemiach Polskich), za Ludwika Węgierskiego i Jagiellonów, pod pozorem uzyskanych jakoby od Stolicy Świętej przywilejów, stały się bardziej bezwzględne i częste. Wreszcie Zygmunt I, za pośrednictwem Erazma Ciółka otrzymał od Leona X prawo nadawania biskupstw, powołując się na to, że fundowali je i uposażali jego poprzednicy na tronie (*Acta Tomie.* t. II). Z przywileju tego korzystała też Bona (Theiner, l. c. 550; Łubieński, *Vitae episcop.* Płoc. 168) i Zygmunt August. „Tak tedy per viam favoris pontificii poczęli królowie JMoście podawać biskupstwa, a przy kapitułach tylko phantasma electionis została (*Teka Gabr. Junoszy Podolskiego* t. V, 107). Tej zmianie zdołało się skutecznie oprzeć jedno tylko biskupstwo War-

mińskie (*Acta Tom.* II 84; Jura Reverendi Capituli Varmien. circa electionem epis.).

W czasach po rozbiorowych, na mocy ukazu cesarza Aleksandra I w Królestwie Kongresowem kandydatów na beneficjia rządowej kollacyi prezentowała Komisja Wyznań. Natomiast na beneficjach patronatu duchownego i kollacyi zakonnej patronat przyznano biskupom, którzy jednak rzekli się tego prawa na rzecz rządu, nie chcąc ponosić dziesiątej części wydatków na budowę i reparacye kościoła, jakie na kollatorów nałożył ukaz z 3 stycznia 1818 r. W uzupełnieniu powyższego ukazu, na mocy rozporządzenia Kom. Rząd. Spraw. Wewn. Duch. z dnia 26 kwietnia 1844 r., kollatora uczyniono przewodniczącym w Dozorze kościelnym (*Przep. Rządow.* Gub. i Nacz. Pow. War. 1866, str. 58), ale odebrano mu ten przywilej ukazem z 26 lipca 1864 r. (*Dz. Pr. t.* 62, str. 280). Równocześnie zniesiono Patronat w parafiach u-nickich (Ib.). Gdy zaś wkrótce potem, bo już 26 grudnia 1865 r. (*Dz. Pr. t.* 63, str. 368) wszystkie kościoły, w majątkach prywatnych leżące, uznano za administracye, rządzone nie przez proboszczów, lecz przez czasowych komendarzy, w zasadzie wszelkie atrybucye patronów ustały (Por. Przepisy o porządku nominowania osób duchow. na urzędy klnę z dnia 12 lipca 1866 r.; Decyzye Dyrektora Główn. w Komis. Rząd. Spraw. Wewn. i Duch. z dnia 22 września 1866 r. w *Sborniku Cirkularow po upravlenu Cerkow. diel.* cz. I, str. 107, 221; *Swod zakonow* t. XI, cz. I, §§ 133—152, 176—181).

O patronacie w Polsce, prócz autorów wymienionych w tekście, pisali: Meissner Czesław, *Patronat kościelny* w świetle powszechnego pruskiego prawa krajowego, „Przegląd klny“ r. III, 1905; Trzebiński Tadeusz, *Patronat klny* i powinność budowlana rządu w dycecyach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, ib. r. III 1904; Czapski Ignacy, *De iure patronatus quod vocant regium*, Berolini 1869; Chodyński Stanisław, *Patronat w Polsce*, w „Enc. klniej“ Nowodw. t. XVIII; Piotrowski Eligi, *Rzecz o Patronatach*. 1817.

O prawie patronatu w kościele ruskim, gdzie jeszcze w zeszłym wieku

stosunki przedstawiają obraz pod wielu względami podobny do pierwotnych feudalnych porządków, por. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficya kościoła ruskiego*. 1875; Maciejowski, *Hist. prawod. słow.* IV, 421—428; *Archeograficzeskij sbornik* dokumentów Siewiero-Zapadnoi Rusi, Wilno 1870 t. III, 319.

X. J. G.

**Patryarchat, patryarcha.** Jest to jeden z wyższych szczebli w hierarchii kłnej. Godność tę piastują zwykle bpi tych stolic, którym ten przywilej przyznano; nazywają się patryarchami, zajmują najpierwsze miejsca po pzu. Jurydykcyi patryarchy podlegają wszyscy bpi i metropolici tych prowincyj, które stanowią pewien okrąg zw. patryarchatem. Chociaż nazwa patryarchy była w użyciu od najdawniejszych czasów w Kle Chrystusowym, od czasu jednak koncyljum Chalcedońskiego 451 r. przyznano ten tytuł tylko Kłowi rzymskiemu, aleksandryjskiemu i antyochańskiemu, jako założonym przez samego księcia apostołów św. Piotra. Z biegiem czasu przyznano też tę godność bpowi jerozolimskiemu i konstantynopolitańskiemu. — Wszyscy ci patryarchowie mieli pewne przywileje i jurysdykcyę w obrębie swego patryarchatu, ale sami pozostawali pod zwierzchnictwem bpa rzymskiego, czyli pza. Znacznie później otrzymali tę godność bp akwilejski obecnie wenecki, bp lizboński i kapelan króla hiszpańskiego—tytuł patryarchy Indyj Wschodnich.

Z biegiem czasu z tych patryarchatów na Wschodzie powstały nowe: chaldejski w Bagdadzie, ormiański z Eczmiadynie i trzy antyochańskie rozmaitych obrządków. Od czasu zajęcia przez Turków Konstantynopola powstał patryarchat rosyjski w Moskwie. Przetrwał do r. 1721, skasowany przez Piotra W. O poszczególnych patryarchatach ob. odpowiednie artykuły: Aleksandryjski patryarchat, Antyochański i t. d. (Por. Or E. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, Lwów 1878, t. I, str. 447; Dr Simon Aichner, *Compendium juris Ecclesiastici*, Brixinae 1895, ed. 8, p. 381—383).

X. R. J.

**Patryarchowie Starego Zakonu**—hebr. rasze abot, gr. Sept. ἀρχοντες πατριῶν — nazwa honorowa praocjów rodzaju ludzkiego w ogóle, a narodu żydowskiego w szczególności (I Paral. VIII, 14 — 28; Tob. VI, 20; Act. Ap. II, 20; VIII, 8—9; Hebr. VII, 4). Można ich podzielić na trzy klasy: na przedpotopowych czyli świata pierwotnego, na potopowych i na patryarchów narodu żydowskiego. Patryarchów przedpotopowych było dziesięciu:

Adam żył 930 lat. — Set żył 912 l. — Enos żył 905. — Kainan żył 910 l. — Malalel żył 895 l. — Jared żył 962 l. — Henoch żył 365 l. — Matuzala żył 969 l. — Lamech żył 777 l. — Noe 950 l. (Por. Genes. V, 8—31; IX, 29).

Patryarchów popotopowych było też dziesięciu:

Sem żył 600 lat. — Arfaksad żył 438 l. — Sale żył 433 l. — Heber żył 464 l. — Phaleg żył 239 l. — R w żył 239 l. — Sarug żył 230 l. — Nahor żył 148 l. — Tare żył 205 l. — Abraham żył 176 l. (Por. Genes. XI, 10—32; XXV, 7).

Długowieczność pierwszych patryarchów tłumaczy się silniejszą pierwotną budową organiczną, która wskutek grzechu pierwotnego poczęła powoli słabnąć, i zdrowszymi warunkami klimatycznymi, które po potopie uległy znacznej zmianie (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Gen.*, p. 201).

Do szeregu patryarchów narodu żydowskiego zaliczają się:

Abraham — Izaak żył 180 l. — Jakób żył 147. — 12 synów Jakóbowych, z tych: Lewi żył 137 l. — Kaat żył 133 l. — Amram żył 137 l. — Mojżesz żył 120 l.

Na Mojżeszu kończą się czasy patryarchów. Nazywano wprawdzie patryarchą Dawida (Act. Ap. II, 20), ale to nie w ścisłym znaczeniu. Po zburzeniu Jerozolimy nazywano patryarchą przełożonego Sanhedrynu, a następnie nazywano tak samo przełożonych szkół w Tyberyadzie i w Babilonie. Zabronił tego cesarz Teodozjusz II dekretem z r. 429. Szczegóły o każdym z patryarchów wskazane w odpowiednich artykułach. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 524—531; J. Danko, *Historia Revelationis Divinae*, Vindobonae 1862, t. I, p. 62).

X. R. J.

**Patrycyat** rzymski, tytuł bizantyń. od czasów Konstantyna oznaczający najwyższy stopień dygnitarza państwowego, ostatnio zaś nadawany zastępcy ces. wschod. we Włoszech egzarze rawenateńskiemu, któremu też poruczone było zatwierdzać wybór pży. Kiedy po wzięciu Rawennv przez Longobardów pż Stefan II 754 r. wezwał pmoocy Pipina, nadał mu oraz synom jego, prawdopodobnie po porozumieniu się z cesarzem wschodniorzymskim, tytuł patricius r. manus (por. Hartmann, *Gesch. Italiens.* t. 12, 1902) Pipin tytułu tego nie nosił, natomiast Karol W. połączył go od r. 774 z tytułem króla Longobardów, i wywodził stąd swoje prawa zwierzchnicze we Włoszech, co do których nie mógł się porozumieć z pżami Hadryanem I i Leonem III. Po ukoronowaniu się Karola cesarzem rzymskim tytuł ten znalazł się z prawami cesarskimi. Po upadku cesarstwa Karłowingów tytuł patrycyuszów przywłaszczali sobie różni uzurpatorowie władzy w Rzymie, jak Alberik 932 r., a także ściety 998 Krescencusz II. Otton III tytuł ten bez praw nadał niektórym magnatom rzymskim. Po koronowaniu przez Klemensa II cesarzem rzymskim 1046 r. Henryka III, Rzymianie zachęcali go do ogłoszenia się patrycyuszem i tem samem wywierania wpływu na wybór pża, a faktycznie dokonywania tego wyboru. Od tej prze wagi uwolnili się pże przez dekret o wyborach głowy Kła w 1059 r. i w następstwie walki o inwestyturę. Mianowanie Rogera II pżem przez antipżę Anakleta II 1136 r. nie miało żadnego znaczenia, również jak i ogłoszenie nim 1144 r. Jordana Pierleone, brata Anakleta II, przez Rzymian. Po raz ostatni ukazał się z insygniami p-a Fryderyk I r. 1167, gdy antipż Paschalis III intronizował go w kł. św. Piotra. (Por. Grashal, *D. P-t d. deutsch. Kaiser* w *Archiv für kath. Kirchenrecht.* XLI 1879, str. 193 i XLII, str. 209—305).

(Ch.).

**Patrycyusz** (Patrycy albo Patryk) św. bp. Święto 17 marca. Postać tego „apostoła Irlandyi“ osnutą została na „pięknych legendach, wyrażających wdzięczność dla sługi bożego, którego życie obfituje w zdumiewające rysy o niezaprzeczonym historycznym cha-

rakterze. Syn Kalfurniusza bretończyka (dekuriona rzymskiego) i Conquessy, pochodzącej z Gallii, ur. się P-sz r. 377 (według Bollandystów) w Szkocyi za Bonnaven, wiosce leżącej między miasteczkiem Glasgow i Dumbritten. (Wioska ta ku jego pamięci nazwana została Kil - patryka). Według Jocelina matka P a była siostrzenicą św. Marcina, bpa Turaneńskiego. Bóg przeznaczył P-a na apostoła narodu półowczas jeszcze pogańskiego, dla tego od najmłodszych lat przez ciężkie prowadził go próby. W 16 roku życia wzięty przez korsarzy do niewoli, wywieziony został do północnej Irlandyi i sprzedany naczelnikowi małego pań-tewka Milchonowi w Dalaradyi. W niewoli pozostawał lat 7 szukając pociechy w modlitwie i rozmyślaniu. Już wtedy powziął myśl opowiadania Ewangelii pogańskim Irlandczykom. Cudownym sposobem uszedłszy z niewoli przybył najpierw do swych rodziców, którzy nalegali by u nich pozostał. P-sz jednak uczuwał niepokonany pociąg opowiadania Ewangelii Irlandczykom. W nocy miewał wizye, jak pogańscy Irlandczycy ze łzami ku niemu wyciągali ręce z prośbą, by do nich przybył. Po ciężkiej walce ze sobą samym i z krewnymi udaje się do Galli, aby uzupełnić braki duchownego wykształcenia. Znalazł najpierw przytułek w sławnem opactwie nazwanem Marmoutier, założonem przez św. Marcina niedaleko Tours a następnie u św. Germana († 448), bpa w Auxerre; z rąk tegoż przyjął święcenia kapłańskie. W ogóle w Gallii bawił P-sz 20 30 lat z czego jednak nie wynika, by i na inne miejsca się nie udawał. Tak np. twierdzą niektórzy jego żywotopisarze, że w tym okresie przebywał pewien czas między zakonnikami na wysepce Lerins i że brał udział w pracy misyjnej św. Germana w Brytanii, podjętej z polecenia pża Celestyna I, w celu pokonania pelagianizmu w tym kraju.

Udaje się następnie do Rzymu, gdzie przyjęty w poczet kanoników kła Laterańskiego poświęca się nauce Pisma św., przykładem swojej świątobliwości budując wszystkich. Pż Celestyn I wysłał P a do Irlandyi dla opowiadania Ewangelii spoganizowanym przez Druidów tamtejszym mieszkańcom, wyswieciwszy go wprzód na bpa. W r. 432



rozpoczyna ewangelizację „wyspy zielonej”. Przebiega cały kraj, przeważnie w otwartem polu zbiera rzesze, opowiada im życie i mekę Zbawiciela. Język i obyczaje ludu były mu znane. Przy tem niezmierną gorliwość, którą Bóg stwierzał licznymi cudami, gotowość poniesienia męczeństwa, pokora, roztropność, jednaly mu serca mieszkanców, pomimo zawziętego oporu pogańskich kapłanów i książąt, którzy jednak w końcu ulegli wpływowi św. męża. Obdarzony porywającą wymową pociąga wszystkich do przyjęcia Chrztu św., rozprasza ciemności bałwochalstwa, a oddawszy się pracy apostołskiej z całym poświęceniem prowadzi ją z takim powodzeniem, że wkrótce wyspa pokryła się klasztorami i klami. Założył także kilka bpstw. Stara się gorliwie o wychowanie duchowieństwa. Zwołał kilka synodów. W Armagh założył stolicę prymacyalną, która aż do VII w. była jedynym arbpstwem Irlandyi. W czasie 30 latniej przeszło pracy apłskiej nie tylko w całej Irlandyi wiarę św. zaszczerpił, lecz nado w takim stopniu doskonałości obyczaje chijańskie zaprowadził, że Irlandyę „Wyspą Świętych” nazwano. Wycierpiał przytem wiele, jak świadczą napisane przez niego: *Confessio de vita et conversatione sua*, w której P. w ogólnych rysach opowiada własne życie i dzieje apłstwa, a nado: *Epistola ad Christianos Corotici tyranni subditos*. Jest to nazwa pewnego księcia w Brytanii, który napadł na nadmorskie okolice Irlandyi i wielu mieszkanców zabrał do niewoli. Ale Bóg zawsze używał opieki słudze swemu; obdarzył go przytem darem prorocтва, obok licznych objawień jakimi go zaszczercał. Sławny cudotwórca dożył późnego wieku, zajęty jedynie chwałą Boga i szczęściem ludu. Zasnął w Panu r. 493 (według Bollandystów), według innych w r. 465. Przy zwłokach jego okazywały się niezwykle światła i słyszano pienia anielskie. Śmierć jego oplakiwał żałośnie cały naród. W chwili jego zgonu było w Irlandyi wielu bpów, liczne duchowieństwo i domy zakonne, które były ogniskami nauki i pobożności. Z klasztorów założonych przez św. P-a wychodził apostołowie na głoszenie Ewangelii i na szczepienie chijańskiej cywilizacji. Rewolucya klna jednak ogniem i mie-

czem zniszczyła te przybytki nauki. Zwłoki sługi Bożego złożone zostały w kile katedralnym w m. Dun prowincyi Ultońskiej (Ulster). Lud irlandzki obchodzi dotychczas jeszcze dzień 17 marca (św. Patrycyusza) jako święto narodowe. (Por. *Acta Sanctorum*, martii, t. II, febr. t. III; Usher, *Britannicarum ecclesiarum antiquitates*, p. 943 nast., Londini 1687; *Officia propria Sanctorum a Canonicis Reg. S. Augustini recitanda*. Tornaci Nerviorum 1893; *Encyklopedia Nowodworskiego* art. Irlandya; Wetzler und Weltes, *Kirchenlexikon*).

Ks. A. Błachut.

**Patrypasyanie** ob. Antytrynitarze.

**Patrystyka** ob. Patrologia.

**Patrimonium S. Petri** ob. Darowizna Konstantyna W. i Kościelne Państwo.

**Patricio** ks. sławny kaznodzieja portugalski, były deputowany i rektor kolegium dla sierot, członek wielu stowarzyszeń. † w 1911 r. w Porto. Zostawił wiele kazań i innych dzieł.

**Patrizi Franciszek** Ksawery T. J., uczony egzegeta włoski, ur. w Rzymie w r. 1797, pochodził z hrabiowskiej rodziny z Sienny, początkowo poświęcił się wojskowości i w tym celu udał się do instytutu wojskowego we Francyi, ale wkrótce służbę wojskową ziemską na służbę Chrystusowi w Towarzystwie Jezusowem zamienił, wstępując do zakonu d. 12 list, 1814 r. Otrzymałszy katedrę Pisma św. i hebrajskiego w kolegium rzymskiem, z krótką przerwą, gdy w r. 1848 burza rewolucyjna zmusiła go opuścić Rzym, przez całe życie do śmierci na tem stanowisku przetrwał. Nawet na obczyźnie będąc w Belgii w Lowanium nauczał. Przy olbrzymiej wiedzy odznaczał się wielką pobożnością; miał rzadką umiejętność pracowania szybko, to też znajdował niejedną chwilę wolną, w której już to dawał rekolekcyje uczniom swoim, już to do pierwszej Komunii św. ich przygotowywał, już na cześć Matki Najświętszej utwory poetyczne składał. † d. 23 kwietnia 1881 r. w Collegium Germanicum w Rzymie. Bogatą zostawił spuściznę literacką; wszyst-

ko dzieła pierwszorzędnej wartości naukowej: *De interpretatione Scripturarum sacrarum* l. 1. 2. Romae 1844, 8-o, wydane powtórnie pod zmienionym tytułem: *Institutio de interpretatione biblicorum*. Tże 1862; *De Evangelii libri 3*. Frib. Brig. 1853, 4-o; *Commentationes tres de script. divinis*. Romae 1851, 8-o; *De interpretatione oraculorum ad Christum pertinentium*  $\pi\rho\lambda\epsilon\gamma\mu\epsilon\nu\omicron\nu$ . Tże 1853, 8-o; *De immaculata Mariae origine a Deo predicta* etc. Tże 1853, 8-o; *De consensu utriusque libri Machabaeorum*. Tże 1856, 4-o; *In Joannem commentarium*. Tże 1857, 8-o; *In Marcum commentarium*. Tże 1862, 8-o; *In Actus Apostol. comment.* Tże 1867, 4-o; *Cento salmi tradotti letteralmente dal testo ebraico*. Tże 1875, 4-o; toż po franc. *Cent psaumes trad... et commentés*. Paris 1890, 4-o; *De prima Angeli ad Josephum Mariae sponsum legatione comment.* Romae 1876, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 365—369; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913 t. V, p. 2, s. 1582 i nst.).

X. J. N.

**Patrizzi Franciszek**, uczony włoski, ur. w r. 1529 w Dalmacyi, uczył filozofii platońskiej w Padwie, Ferrarze i w Rzymie. Zwalczał perypatetyzm broniący przez Bellarminą. † w 1597 r. w Rzymie. Napisał: *Della poetica*. Ferrara 1586; *Discussiones peripateticae*. Tże 1581, 4 tomy; *Oracula Zoroastris*, Hermetis Trismegisti et aliorum exscriptis Platoniorum collecta. Tże 1586; *Nova de universis philosophia*. Tże 1591. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, str. 540; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 922).

**Patti** (dioecesis Pactensis) bpstwo w prow. Messyna na Sycylii, sufragania metr. Messyny; założone w r. 1058 przez hr. Rogera. Było pierwotnie opactwem benedyktyńskim, później podlegało władzy bpów z Lipari aż do r. 1399; od r. 1713 do 1723 i od 1838 do 1843 stolica ta wakowała. Katolików liczy 200 tys. w 49 parafiach, obsługiwanych przez 324 kapł. świec. i 43 zakonnych. W 1912 r. było 35 seminarzystów, 520 klów i kaplic.

**Pattuzi Jan** Wincenty, dominikanin.

Ur. w Weronie w 1700 r. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii a następnie teologii. Występował jako przeciwnik probabilizmu przeciwko św. Alfonsowi. † 1769 r. w Wincenzie. Napisał wiele dzieł przeważnie treści apologetycznej: *De futuro impiorum statu*, 3 t., Verona 1748; *Ethica christiana*; *Difesa della dottrina dell' angelico dottore*. 1746, Luce; *Trattato della regola prosima delle azioni umane*, Venetiis 1758; *Lettere ad un Ministro di Stato*. 1761; *Lettere apologetiche*. 1763; *La causa del Probabilismo*. Ferrariae 1764. W tej sprawie wydał kilka pism. *Instructio circa doctrinam de indulgentiis*. Augustae Vindel. 1784. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*. III, 169).

**Paul (Saint) w Brazylii** (dioec. Sancti Pauli in Brasilia) arbpstwo w stanie St. Paul w Brazylii, erygowane jako bpstwo w r. 1745, podniesione do godności metropolii dn. 7 czerw. 1908 r. Dyecezę podzielono na 5 innych; arbpstwo zachowało jurysdykcję nad miejscem świętem N. M. P. Żjawienia w dyec. Taubate. Katolików liczy 1,800,000; protest. 35 t.; niewiernych 12 tys. W 44 parafiach i 500 klach i kaplicach pracuje 270 kapł. świec. i 318 zakon. W stanie St. Paul jest fakultet filozoficzny i 5 kolegów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, str. 318).

**Paul - Saint de Minnesota** ob. Stany Zjednoczone.

**Paula św.** rzymianka znakomitego rodu. Ur. w połowie w. IV. Od najmłodszych lat odznaczała się wielką religijnością. Była żoną Toksocyusza, miała 4-y córki: Blezylę, Eustochię, Rufinę, Paulinę i syna Toksocyusza. Po śmierci męża cała się poświęciła życiu bogomyślnemu i uczynkom miłosierdnym. Gdy św. Hieronim opuścił Rzym, udała się za nim, jako swym ojcem duchownym, do Ziemi św., zamieszkała z córką Eustachią w Betleemie, założyła tam jeden męski i trzy żeńskie klasztory. † 404 r. Św. Hieronim nie znajduje słów na wystawienie jej cnoty. Kł św. obchodzi jej pamiątkę 26-go stycznia. (Por. *Martyrologium Romanum*. 26 ianuarii; S. Hieronim, *De S. Paula vidua*; Lagrange, *S. Paula*. 1871; 1880).

**Paulesco N. C.** dr. współczesny, profesor uniwersytetu w Bukareszcie, napisał między innemi: *Physiologie philosophique* tłum. na język franc. i wydane w kolekcji „Science et Religion“ n. 431—433; zawiera: Définition de la Physiologie. — Méthode expérimentale. — Génération spontanée et Darwinisme. — La Finalité, le Matérialisme, Ame et Dieu. Paris 1907, 12-o, 3 tomiki.

**Paulhan Fr.** filozof racjonalista, współczesny, ur. w r. 1856 w Nîmes, autor wielu dzieł z zakresu psychologii: *l'Activité mentale et les éléments de l'esprit*. Paris 1889; *Le nouveau mysticisme*. Paris 1892, 18-o; *J. de Maistre et sa philosophie*. Tł. 1893, 18-o; *Les Caractères*. Tł. 1894; 1902, 8-o; *Les Types intellectuelles*. Tł. 1891, 8-o; *Psychologie de l'invention*. Tł. 1900; 8-o; *La Volonté*. Tł. 1902; *Analystes et l'esprits synthétiques*. Tł. 1903; *La Fonction de la mémoire et le souvenir affectif*. Tł. 1904; *Les mensonges du caractère*. Tł. 1905; *Le Mensonge de l'art*. Tł. 1907, 8-o; *La contradiction de l'homme w* „Revue phil.“. 1908, janv. p. 27—47; tévr. p. 145—168, i inne. Jest współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique“. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* s. 295; Tenze, *Dict. de Philos.* k. 923; Suppl. k. 111).

z **Pauli Franciszek** św. ob. Franciszek z **Pauli** św.

**Pauli** Grzegorz ob. Grzegorz **Pauli**.

**Paulianie** albo **Pauliści** ob. Barnabici.

**Paulicyanie** ob. Baanes i Baanici.

**Paulin**, patriarcha Akwilejski, przyjaciel Alkuina, współczesny Karola W. Odnaczał się wielką nauką i świętobliwością życia. † w r. 804 w Akwilei. Napisał kilka traktatów w obronie Kła św. przeciwko heretykom owego czasu, przeciwko adopcyanom i obrazobórcom. Najlepsze wydanie mamy u Migne, *Patres Lat.* t. 99.

**Paulin od św. Andrzeja** (Wiązkiewicz) pijar, ur. w r. 1666 w Głogowie, uczył się w Chelmie, w 1686 r. wstąpił do Pi-

jarów tamże i zasłynął jako kaznodzieja wybitny; mawiał w wielu kłach, zwłaszcza w Warszawie. Był rektorem w Piotrkowie, † dn. 27 września 1729 r. w Warszawie. Napisał: *Panegiryk Pawłowi Dubrowskiemu* bpowi loryneńskiemu, sufr. przemyskiemu w dniu jego konsekr. Warszawa 1700, fol; *Panegiryk Stanisławowi hr. Krasinskiemu* na jego uroczyste wstąpienie na prefekturę warszawską. Tł. 1700, fol; *Epitalamium na ślub ks. Michała Sapiehy* i Teresy Wielopolskiej. Tł. 1700 fol.; *Panegiryk ks. Stanisławowi Szembekowi* arbpowi gnieźn. i prymasowi Królestwa na jego wstęp do kadry swojej. Tł. 1711, fol.; *Delicje nieba i ziemi* serc ludzkich serce Chrystus Jezus świata Zbawiciel... chrześcijańskim sercom zalecony. Warszawa 1723, 4-o; *Prawdy moralne* prawdę Pisma św. zdaniem Doktorów SS. wywiedzione. Tł. 1728, fol.; *Mars Sueticus*. 4 tomy, roczniki polskie. (Por. Bielski, *Vitae et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Vars. 1812, s. 25 i nt.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk i liter.* t. II, n. 4104; t. III, 5943, 6104).

X. J. N.

**Paulin z Antyochii ob. Melecyszowe odszopenieństwo w Antyochii.**

**Paulin od św. Bartłomieja**, karmelita bosi, misjonarz w Malabarze, członek Akad., sławny orientalista, lektor języków wschodnich w kolegium misyjnym w Rzymie u św. Pankracego, ur. w r. 1748, w r. 1796 wstąpił do zakonu, był przez lat 14 misjonarzem. W r. 1790 wezwany przez pza do Rzymu był od r. 1880 konsultorem w Kongr. Indeksu i inspektorem studyów w kolegium Urbana pza. † w r. 1806. Napisał: *Examen Historico-Criticum Indicorum bibliothecae Sacrae Congr. de prop. fide*. Romae 1792, 4-o; *Grammatica sancrit.* Romae 1790; *Adagia malabarica*. Tł. 1791; *Systema brachmanicum*. Tł. 1791; *Indica christiana*. Tł. 1794. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 81; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* 1900, 8 o, t. I, s. 346).

**Paulin z Medyolanu**—pisarz kościelny, sekretarz św. Ambrożego, którego



też żywot opisał — *Vita S. Ambrosii*, Migne, *Patr. Lat.* t. XIV. W r. 411 występował Paulin przeciwko Celestynowi na synodzie w Kartaginie. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane.

**Paulin** św. z Noli urodz. w Bordeaux około r. 353. Był uczniem poety Magnuma Auzoniusza. W r. 378 był wybrany zastępcą konsula i zarządzał Kampanią. Chrystus św. przyjął dopiero w r. 391; oddał się wraz z żoną swą życiu bogomyślnemu zamieszkując przy grobie św. Feliksa w Noli. W r. 409 został biskupem w Noli i tam pozostał aż do śmierci swej w r. 431. Kościół obchodzi jego pamiątkę 22 czerwca. Ciało św. P. przeniesione zostało do Benewentu a później do Rzymu, gdzie złożono je w kleśw. Bartłomieja. Mieszkańcy Kampanii, a zwłaszcza Noli, często domagali się zwrotu ciała Św. Pius X pozwolił na przeniesienie relikwii do Noli, dla umieszczenia ich w świeżo przebudowanej katedrze, pod wielkim ołtarzem. Uroczyste oddanie relikwii odbyło się na Watykanie w d. 14 maja 1909 r. Ojciec św. przy tej okazji ryt święta, dotąd sdx., podniósł do rytu zdwojonego dx. i święto rozciągnął do całego Kł'a na dzień 22 czerwca. Pozostało po P-e 35 utworów poetyckich i 51 listów; pomiędzy poezjami jest 13 poświęconych św. Feliksowi — *Carmina Natalicia*. Najlepszymi pracami św. Paulina są dwa utwory poświęcone Auzoniuszowi (n. 10 i 11). Najlepsze wydanie wyszło w opracowaniu Hartela Wiedeń. *Corpus script. eccles. lat.*, vol. XXIX i XXX; Migne, *Patr. Lat.* LXI. (Por. Buse, *Paulin Bischof von Nola und seine Zeit*, Regensburg, 1856; Baudrillart, Paris, 1904; Reinelt, *Studien über die Briefe*, 1904; M. Philipp, *Zum Sprachgebr. des Paulinus*, 1 Tl., 1904; Battandier, *Annuaire pont.* 1910, s. 35 i nst.). X. R. J.

**Paulin** z Pelli illyryjczyk, autor autobiografii napisanej heksametrem pod tyt. *Eucharisticon Deo sub ephemerid meae textu*. Bliższe szczegóły nieznane. (Por. Ebert, *Geschichte der lateinisch. christl. Literatur*).

**Paulin** z Périgueux — pisarz chrześcijański z V wieku, autor dzieła *Libri*

*VI de vita b. Martini i Versus Paulini de visitatione nepotuli sui*. (Por. Corpet, *Oeuvres de Paulin de Périgueux*, Paris, 1853).

**Paulin** św., biskup Trewirski, urodz. w Akwitaniu w r. 349 został biskupem. Umarł w r. 359 na wygnaniu we Frygii. Był dzielnym szermierzem w walce z arianizmem. Kościół obchodzi jego pamiątkę 31 sierpnia. (Por. *Martyrologium Romanum*, 31 augusti; Herders, *Konversations Lexikon*, VI, s. 1324).

**Paulina** św. — 1) P. męczenniczka w Rzymie, żona św. Adryasa; nawróceni oboje na widok cudownego uzdrowienia paralityka przez św. Euzebjusza. Uwięziona wraz z innymi za wiarę w Jezusa Chrystusa została wzięta na tortury z rozkazu sędziego Sekundyna. Św. Adryas i dwoje dzieci: Neon i Marya poszli wnet za P-ą po koronę męczennicką, w r. 256 za prześladow. Waleryana. Święto 2 grudnia. — 2) P. męczenniczka w Rzymie, córka św. Artemjusza i św. Kandydy. Wrzucona wraz z córką do jaskini zostały obie zasypane ziemią i kamieniami z rozkazu sędziego Serena w r. 304. Święto 6 czerwca. — 3) P. błogosł. pustelnica w Turynii, żyła w końcu XI w., † w r. 1107. Cześć odbiera od swoich uczniów 14 marca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 686).

**Paulini** zw. też zakonem ś. Pawła pustelnika (ob.), którego Kł. czci jako wzór życia pustelniczego. Uczniowie tego Świętego zapelniali pustynie Egiptu, Syrii, Palestyny i Grecyi, a następnie przenieśli się do in. krajów. Rzekiwisty swój początek miał zak. P-ów na Węgrzech, gdzie Andrzej Zośrad ok. 1009 r. był pierwszym anachoretą w puszczy Nitryjskiej i gdzie przykład jego znalazł naśladowców. W w. XIII Bartłomiej bp Pięciu-klów znalazłszy w swojej diecezji pustelników, postanowił ich skupić i w tym celu 1215 r. na górze Patach wybudował im klasztor i nadał krótką regułę. W tym czasie błog. Enzebjusz kanonik Granu z kilkoma towarzyszami, w zamiarze życia odosobnionego, wybudował sobie mały klasztor w pustyni Pilsium, blisko Santo. Powiadomiony o pustelnikach

z góry Patach, 1246 r. przyjął ich regułę, połączył oba klasztory pod nazwą ś. Pawła pierwszego pustelnika i został wybrany pierwszym prowincyałem. Pragnąc utrwalić swój zakon Euzebjusz udał się 1262 r. do Rzymu, gdzie za radą ś. Tomasza z Akwinu przyjął regułę ś. Augustyna i prosił o zatwierdzenie jej dla swego zakonu. Stol. Apska nie od razu zgodziła się na zatwierdzenie zakonu, dopiero za Klemensa V legat psk. franc. krdł. Gentilec de Monte Florido dekretem z grud. 1306 r. nadał P-om regułę ś. Augustyna. Odtąd zaczyna się szereg nadań i przywilejów, które pże udzielają zak. P-ów. Już za życia Euzebjusza († 1270 r.) P. mieli na Węgrzech 8 klaszt., po otrzymaniu zaś reguły tak się rozszerzyli, że już w r. 1327 delegaci pża Jana XXII donoszą mu, że klów, kaplic i celek P-ów prawie zliczyć niepodobna. To też tenże pż zakon zatwierdza. Wnet zakon liczy 5 prowincyj: Węgry, Niemcy z Kroacyą, Polska, Istria i Szwecya, oraz 170 klasztorów. P. oddali Węgom znaczne usługi, byli nietylko krzewicielami wiary i pobożnego żywota, ale zajmowali też wysokie stanowiska klnę. Kłeska pod Machoczem 27 sierp. 1526, w której król Ludwik II zginął, a Węgry napelnily się zgłiszczami była ciosem dla P-ów. Przeszło 100 klasztorów paulińskich obróconych zostało w gruzy. Przez 145 lat jarzmo otomańskie ciężło nad Węgrami, a w tym czasie i o wskrzeszeniu zakonów, nie mogło być mowy. Dopiero kiedy kr. Ludwik Lotaryński zdobył Budę, Paulini podjęli starania o odzyskanie miejsc utraconych. Niestety starania ich nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pozostały tylko szczątki dawnej świętności zakonu na Węgrzech a i te zarówno jak w Galicyi i Austrii zniweczyła ostatecznie kasacya klasztorów za Józefa II w r. 1786. Ten sam los spotkał P-ów 1810 r. w Prusach. Od r. 1891 zakon posiada dwa klasztory na Jasnej Górze w Częstochowie (ob.) i w Krakowie na Skałce.

Do P-ów należała też kongr. pustelników w Portugalii, założ. przez Mendę Gomeza z Simbryi r. 1420 w Setuval (Mendolivia). W r. 1478 została im zatwierdzona reguła ś. Augustyna. W r. 1493 za pża Aleksandra VI

kongr. ta została włączona do prowincyj węgierskiej P-ów i pozostawała z nią pod wspólnym generałem do kłesi pod Machoczem. Odtąd ustały stosunki P-ów obu narodów, a prow. portugalska poczęła sobie wybierać własnego rector generalis. Ok. r. 1693 na kapitule generalnej prowincya polska wniosła życzenie, aby z Portugalią stosunki wznowiono i utrzymywano je przynajmniej jako między zakonami związanymi braterstwem duchownem (ordines philadelphici). Podjęte w tym kierunku starania pozostały bez skutku. P. portugalscy w r. 1642 posiadali 14 klasztorów w stanie b. kwitnącym. Kongr. ta na początku XIX w. wraz z innymi zakonami w Portugalii została zniesiona.

Do P-ów zaliczali się też pustelnicy ś. Pawła we Francyi p. n. Braci śmierci. Czas ich powstania niewiadomy, ułożona zaś dla nich przez Wilhelma Calliera ustawa została zatwierdzona przez pża Pawła V 1620 r., a Ludwik XIII 1621 pozwolił im zakładać klasztory w miastach i na ustrojach. W miastach pielęgowali chorych, grzebali umarłych, odwiedzali więźniów, skazańców towarzyszyli na śmierć. Pozdrawiali się słowem: „Memento mori“. Według wszelkiego prawd. Urban VIII zniósł ten zakon we Francyi.

Posiadali też P. rezydencję w Rzymie, najpierw w r. 1454 przy kle ś. Szczepana in Coelio, który wszakże po katastrofie węgierskiej został im odebrany i oddany kolegium ś. Apolinarego dla narodowości niemieckiej. Starania podjęte później przez P-ów węgierskich i polskich, a także przez Zygmunta III i Jana Kazimierza o pozyskanie nowej siedziby pozostały bez skutku, dopiero w r. 1669 nabyto od Cystersów dom na Kwirynale wraz z ogrodem, który po wybudowaniu kaplicy nazwano ad s. Paulum in Quirinali. Prowincya polska i węgierska składały się na wzniesienie i zaopatrzenie klasztoru. Skutkiem sporu obu tych prowincyj o posiadanie tej rezydencji, postanowiono 1718 r. utrzymać 6 zakonników Węgrów a resztę wypelnili rezydentami z innych prowincyj. Po skasowaniu P-ów przez Józefa II, rezydencję rzymską pozostawiono do rozporządzenia pża. Ofiarowano ją P-om polskim, lecz ci po dłuższej wa-

chaniu oznajmili, że nie posiadają środków na zapłacenie długów obciążających rezydencję, kiedy się zaś na to zgodzili, Francuzi zajęli Rzym 1798 r. i sprzedali ją za długi nieopłaconej wojsku kontrybucyi. Dekretem wreszcie Piusa VII przeniesiono tutaj dziewczęta sieroty i nazwano rezydencję „Conservatorium Sanct. Trinitatis“ i oddano fundusze rezydencji paulińskiej.

Kardł. Jan Scitowski arbp Granu 1864 usiłował wskrzesić zakon P-ów na Węgrzech i w tym celu oddał im klasztor s. Krzyża (Sent Kerent) niedaleko Granu, dokąd sprowadził P-ów polskich i otworzył nowicyat. Przedwczesna śmierć krđła 1866 r. nie pozwoliła rozwinąć się zakonowi, gdyż jego następca krđł. Sigmor P-om nie sprzyjał. To też po pewnym czasie P. kleryków uwolnili, a sami wrócili do Krakowa. (Por. Głównem dziełem do pierw. historyi P-ów jest Eygerera *Fragmen panis Corvi protoeremiti, sive reliquiae annalium Ordini fratrum Eremitarum s. Pauli primi eremitaе, Vindobonae 1663*. Dalszy ciąg opracował Mikołaj Renger, *Annalium Eremitarum coenobiticorum ord. Fratrum Eremit. s. Pauli, v. II, Pozonii 1743*, szczególnie od r. 1663—1727; Ign. Pongrao, *Triumphus Pauli. Pozonii 1712*, wreszcie wyczerpujący art. ks. Z. Chodyńskiego w Enc. kłnej ks. Nowod. t. XVIII, str. 408 i nast.).

(Ch.).

**Paulini w Polsce.** Do Polski przybyli P. za Ludwika węgierskiego w r. 1382, kiedy Władysław Opolczyk fundował im klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie także umieścił cudowny obraz M. Boskiej (ob. art. Częstochowa) i powierzył go opiece 16 ojców sprowadzonych z klaszt. Nosztre na Węgrzech. Szczupłe nader są wiadomości pierwotne o P-ach w P., stwierdzają one tylko, że stanowili oni od początku własną prowincję, niezależną od węgierskiej. Zwierzechnik ich tytułował się prowincyałem Polski, a z powstaniem klaszt. w Głogowie (1386) i Szląsku, a po fund. klasztoru w Topolnie (1683 r.) i Prus. Prędki był rozkwit zakonu w XV w., tak że nie licząc Jasnej Góry, było już wtedy w Polsce 9 klasztorów. Szczególną jednak opieką był otoczony klasztor Jasnogór-

ski w którym bp. włocł. Stan. Karnkowski zaprowadza ściśle, zgodny z postanowieniami soboru Trydenc. porządek i zabiega o zabezpieczenie go od zewnątrz. Zajęci wszakże wieloma trudami świeckimi, a także wskutek licznych pielgrzymek dążących do Jasnej Góry z różnych stron Polski, zakonnicy zaczęli zaniedbywać regułę, tak że stała się ona poniekąd martwą literą. To samo w mniejszych lub większych rozmiarach działo się i w innych klasztorach. Skargi na ten stan doszły pza Urbana VIII, który gotów był znieść zakon i włączyć go do Dominikanów. Wobec tego Aleksander VIII zarządził gruntowną reformę P-ów, którą r. 1642 powierzył kongr. de prop. fide. Generałowi zakonu Mikołajowi Staszewskiemu polecono projekt nowej konstytucyi po klasztorach rozesłać, z żądaniem aby każdy punkt rozebrano i uwagami opatrzone. P. długo opierali się tej reformie i różnych używali środków, aby ją sparaliżować, doszło do tego, że krđł. Vapponi napisał w imieniu pza list z 14 kwiet. 1648 do króla Władysława IV ze skargą na opór P-ów woli Stolicy Apostolskiej. Ostatecznie P. się opamiętali i na kapitule prowinc. 26 lip. 1647 konstytucję przyjęli. Wnet też poprawiły się stosunki w klasztorach, tak że nuncyusz Jan de Torres, bawiąc po koronacji Jana Kazimierza na Jasnej Górze, zdał pżowi pochlebne świadectwo o P-ach. Na r. 1655 przypada mężna obrona Jasnej Góry przez Kordeckiego (ob.) pko Szwedom, która okryła P-ów niebywałą chwałą w całym kraju. Z reformą zakonną wzrasta i powaga P-ów, a cały naród otacza głęboką czecią stróżów świętości Jasnogórskiej. Mnożą się też klasztory P-skie oraz przybywają liczne fundacje. R. 1703 Szwedzi powtórnie bez skutku oblegają Jasną Górę. Dn. 8 wrześ. 1717 następuje uroczysta koronacja cudownego obrazu koronami ofiarowanemi przez pza Klemensa IX, której dopełnił bp chełmiński Krzysztof Szembek, w zastępstwie nuncjusza pskiego Hieron. Grimaldiego.

Po tych pomyślnych czasach w dalszym ciągu XVIII w. poczynają wśród innych klasztorów i na P-ów spadać cioty. Józef II 1783-6 r. znosząc klasztory w Austrii dotknął tym drakońskim edyktem i P-ów w tej części Galicji,



która po rozbiórce Polski dostała się pod jego berło. Tym sposobem w samej Austrii stracili P-i 64 klasztory z 786 zakonnikami. Jakkolwiek Franciszek I dekretem z 13 lip. 1797 zmienił w znacznej części postanowienia swego poprzednika, jednakże dekret co do znoszenia się z przełożonymi zagranicznymi utrzymał, skutkiem czego klasztory w Krakowie, Beszowej, Leśnej i Włodawie zostały bez generała. Ponieważ i w Polsce poza kordonem austriacy, również komunikacja z zagranicznym generałem był niedopuszczona. Pius VI dekretem z 7 czerw. 1784 r. zgodził się na oddzielenie prowincji polskiej od reszty zakonu i jego generała, a po zgodzie król. Stan. Augusta 3 grud. t. r. wydał bullę „Apostolicae Sedis auctoritas,” mocą której potwierdził poprzedni dekret i nadał P-om polskim tytuł „Congregatio Fratrum ord. s. Pauli Eremitae. Po ostatnim rozbiórce Polski, rząd pruski niemilosierźnie dączył P-ów starając się coraz to nowymi wymaganiami i rozporządzeniami ich zniweczyć. Wkroczenie wojsk Napoleona nie poprawiło sprawy, owszem obciążono P-ów kontrybucjami, a niektóre klasztory zamienione zostały na szpitale wojskowe. Nie lepiej działał się P-om za rządów ks. Warszawskiego, u steru władzy bowiem stali mżówie przeniknięci duchem wolnościowym, którzy niechętnie odnosili się ku wszelkim klasztorom. Za królestwa kongresowego 1819 nastąpiła kasata wielu klasztorów, którą także dotknięci zostali P-i, m. i. w Warszawie. Na prośby zanoszone przywrócono 1821 r. klasztor w Wielgomłynach, innym odmówiono. Wreszcie ukaz z 1864-go roku nakazujący kasatę klasztorów, zniósł też resztę klasztorów P-ich, prócz Jasnogórskiego i u. s. Barbary w Częstochowie, lecz i ten ostatni 1891 r. oddany został nowoutworzonej parafii w Częstochowie. W chwili zamknięcia zakon P. liczył 12 klasztorów, 96 osób, z tych 24 kleryków, 22 braci, w nowicyacie 6.

Listę prowincyałów p-skich w Polsce otwiera w 1833 r. Bartłomiej Bolesławski (Boleslavius) a zamyka zaś jako przeor P-ów Jasnogórskich od r. 1910 Justyn Weloński. Od bulli Piusa VI z 1784 mieli P-ni swoich progenałów, których często nazywano gene-

rałami, gdyż przejęli ich prawa. Pierwszym był Chryzostom Lubojeński 1785 r., ostatnim Mateusz Knefliński obrany r. 1860 r., zamieszkiwał w leśniowie i Żarkach.

Klasztory P-ów w P. były następujące: 1) Jasna Góra (ob. Częstochowa) 2) Częstochowa stara z kłem paraf. ś. Zygmunta oddana P-om 1474. Srowadzono tutaj 1797 relikwie ś. Floryana. Klasztor przy kłem był mały i ubogi; dzisiejszy przybudował 1729 prowinc. Moszyński. Szpital w r. 1629 fundował Piotr Gryzik. W r. 1864 klaszt. zniesiono, a kl. paraf. oddano duchowieństwu świeckiemu (Por. Długosz, *Liber benef.* A. Przezdziecki, III str. 12; *Catalogus eccl. dioec. Vladisl.* 1879 str. 53 i 63). 3) Kl. i klasztor ś. Barbary miejsce na nowicyat dla P-ów przeznaczone od r. 1430. Kl. i klasztor wybudował prowinc. Andrzej Gołdonowski 1637—1642, w r. 1646 wprowadzono tam nowicyuszów. Klasztor różnych doznawał kolei; od r. 1762—65 pomieszczano w nim demerytów na pokutę, nowicyuszów zaś przeniesiono do starej Częstochowy. Później nowicyuszów tutaj powrócono. Po wejściu wojsk Napoleona r. 1807, zamieniono klasztor na szpital wojskowy, w r. zaś 1831 na magazyn wojskowy. Po zniesieniu klasztoru w r. 1864 pozostał przy kłem jeden paulin aż do r. 1891, kiedy kl. zamieniono na drugi parafialny i oddano duchowieństwu świeckiemu (Por. *Catal. eccl. dioec. Vladisl.* r. 1881 str. 73 i r. 1892, str. 98). 4) Głogów (Głogowa góra) na Szląsku założył p. Władysława księcia Opolskiego 1386 r. i hojnie przez niego uposażony. Husyci zrabowali i spalili klasztor, umieszczony jednak przez fundatora ob-raz, kopia Jasnogórskiego nie spłonął (Por. ks. Kedrzyński, *Mensa Nazarea* Częst. 1769, str. 58). Klasztor wiele cierpiał od zawieruch wojennych i here-tyków, tak że wielce zubożał. W ciągu dwu wieków opłacać musiał liczne kontrybucje. Cierpiał też wiele od rządu pruskiego. Do końca XVII w. zakonnikami byli polacy, od r. dopiero 1728 zaczęto posyłać tu i Niemców. W r. 1813 klasztor został zamknięty. 5) Wietuń założył również przez Władysława ks. Opolskiego 1394 i przez niego uposażony, później zaś hojnie doto-

wany przez Władysława Jagiełłę. Kł. pod wezw. s. Mikołaja, pierwotnie zbyt mały powiększył go przeor Piotr Nigritus (prawd. Czarański). Zakonnicy odznaczali się gorliwą pracą i ściśle m. zachowaniem reguły. Wojny szwedzkie klasztor wielce zubożyły; dopiero w r. 1749 odrestaurowano kł. i klasztor. Za rządów pruskich klasztor tak podupadł, że ostatecznie Pius VII bullą z r. 1819 zniósł go; zajęły go Bernardynki. (*Catalog. eccl. dioec. Vladisl.* r. 1881, str. 194). 6) Wieruszew klasztor fundacji Bernarda Wierusz Kowalskiego w 1401, który go też wraz z rodziną uposażył, o co jednak później liczne zmuszeni byli P. prowadzić procesa. Pierwotny kł. i klasztor był z drzewa, dopiero r. 1676-80 prow. Mik. Konst. Jaroszewski m. rowany wybudował, a bp M. Oborski sufr. krak. w tymże r. go poświęcił. Tenże prow. Jaroszewski pierwszy jeszcze sam klasztor zniszczony w części odrestaurował w części wystawił. Lecz i ten był drewniany, mury wany rozpoczęto 1715 r., a wykończono 1745-55.

Od r. 1806 po spaleniu się kła parafialnego przeniesiono nabożeństwa do P-ów, a od r. 1819, parafią zarządzal przeor. Część majątności wieruszowskich odpadła do Prus; ostatecznie przy nich zostało miasteczko Wieruszew i wieś Chobanin. W r. 1864 klasztor uległ kasacji. 7) Byszów, wieś w dzisiejszym powiecie kieleckim posiadała fundację P-ów Wojciecha h. Jastrzębiec arbp. gnieźnieński. 1421 r., który wymurował ten kł., a proboszcza przeniósł do Skalmierza. Akt fundacji znajduje się u ks. Polkowskiego (*„Katalog rękopisów kapitułnych katedry krak.”* Kraków 1884). Fundacja była na 24 zakonników, lecz rzadko byli w tej liczbie, chociaż do klasztoru należały i obowiązki parafialne, które odebrano im w r. 1785, jednak odzyskali je płacąc proboszczowi kanonikowi Hołowczycowi 360,000 zł. p. jednorazowo i 4,000 rocznie. W r. 1819 klasztor zniesiony został z wyż. przyt. bullą Piusa VII i odtąd probostwo zostaje w rękach księży świeckich wraz z klasztorem. 8) Brdów, miasteczko w dyec. włocł., gdzie Władysław III 1436 kł. wraz z parafią oddał P-om. Tutaj znajdował się cudowny obraz Matki B., szczególnie czczony na całych Kujawach.

P. nie dbali o powiększenie kła, dopiero pod naciskiem prowincyała po usunięciu przeora Anzelm Lanczewskiego w roku 1698-go przystąpiono do rozszerzenia go. Spłonął on jednak wraz z klasztorem 1749 r. Zabrano się jednak do dzieła i już w r. 1758 wszystko doprowadzone zostało do porządku. W tym klasztorze był zwyczaj że P. zakonnicy o 1-szej w nocy jutrznię odmawiali. Rząd pruski wszystkie posiadłości P-om zabrał, a naznaczył 860 zł. 24 gr. kompetencji na 3 księży. W 1819 r. klasztor został skasowany. 9) Pińczów w klasztorze fundacji Zbigniewa Oleśnickiego, brata jego Jana wojew. sandom. 1436 r. Otrzymał on dawną kolegiatę Kanoników Regul. oraz parafię. Podczas reformacji P. zostali przez heretyckich właścicieli Pińczowa wypędzeni, skarbiec ich złupiony, a kł. oddany lutom; powrócił ich tam jednak kr. Stefan Batory. W r. 1642 P. wybudowali dzisiejszy kł. W r. 1709 złożone tu zostały przywiezione z Krakowa przez margr. Gonzagę Myszowskiego relikwie ś. Jana Kantego. Kollataj zastawczy proboszczem w r. 1780 prowadził z zakonnikami pinz. proces o dziesięciny. Nadto w 1783 r. probostwo pinzowskie ze zgodą patrona margr. Myszowskiego oddano ks. Minockiemu kanon. sandom. Nie nie pomogli zabieg P-ów, u margrabię, u bpa Poniatowskiego, u samego nawet króla. Zmuszono P-ów do opuszczenia Pińczowa. Wrócili tam dopiero 1798 r., lecz niedługo przebywali, gdyż r. 1819 nastąpiła kasacja. 10) Oporów lub Oporowo niegdyś miasteczko dziedziczne rodu. Oporowskiej, obecnie wieś w archid. Warszawskiej; obsadził P-ów przy kł. parafialnym 1453 r. Piotr Oporowski wojewoda Łęczycki i brat jego Prymas Władysław, powierzając im także obowiązki parafialne. Kł. był murowany, lecz z powodu niewielkich funduszy zakonników przebywało zaledwie 4. W r. 1741 zaraz po spaleniu, klasztor został odrestaurowany, a kł. znacznie powiększony kosztem Józefa i Antoniny z Ogińskich Soltohubów wojewodów witebskich, pod kierunkiem przyjaciela rodziny, w ciągu lat 30 i ich kapelana przeora Aloizego Grzegorzewicza († 1786 r.). Kł. słynął cudow. obrazem Matki B. Klasztor zniesiony 1864, a kł. wraz

z parafią oddany duchowieństwu święciemu. 11) Kraków na Skalce fund. Jana Długosza 1479 a z pozwol. króla Kazimierza Jagiellończyka. (Por. Lud. Zarewicz, *Skalka z kłem ś. Michała i Stanisława w Krakowie*, Kraków 1889). Opisuje ten kł Długosz w żywocie ś. Stanisława. Przy nim zbud. 1505 kapł. ś. Stanisława. Skutkiem klęsk krajowych kł popadł w ruinę. Lecz z odnowieniem, lub budową ociągano się. Rozpoczęto budować nowy w stylu barocco według planów budowniczego Münza, szlazaka dopiero w 1731 i ukończono 4 kwiet. 1751, kiedy go też konsek. Stanisław Żalwski bp krakowski. Na ołtarzu ś. Stanisława przechowuje się za szkłem pień spruchniały drzewa, na którym u drzwi kła porąbane było ciało Świętego. Ostatnia gruntowna restauracya kła odbyła się staraniem przeora Ambrożego Fedorowicza, poczem uroczystego poświęcenia 3 listop. 1890 r. dopełnił bp krakowski Albin Dunajewski. Znajduje się tam cudami słynąca sadzawka, do której przy rąbaniu wpaść miał palec ś. Stanisława. Lud używa wody tej na choroby oczu.

Klasztor w początkach XVIII został zupełnie przerobiony, z gruntu odrestaurował go również przeor Fedorowicz. W r. 1777 chwilowo zajęły go wojska austriackie, co postawiło P-ów w niepewności co do dalszego istnienia. R. 1799 z polecenia cesarza zapewniono ich o pozostaniu na Skalce, wnet też życie zakonne tam zakwitnęło. Skalka cieszy się licznymi przywilejami. Począwszy od Łokietka, królowie w wigilią koronacyi nawiedzali Skalkę. Od pewnego czasu zaczęto na Skalce chować wybitnych mężów polskich m. i. spoczył tam zwłoki Wyspiańskiego i Konopnickiej. 12) Wielgomłynny mały kł paraf. dawnej fundacyi, oddany 1476 r. wraz z parafią P-om przez Jakóba Koniecpolskiego, prob. koleg. ś. Floryana w Krakowie i matkę jego Dorotę wdowę po kancl. Janie Koniecpolskim. Zbudowano klasztor, a na utrzymanie zakonników przeznaczono dochody z probostwa. Nastąpiły liczne zapisy, fundacye, m. i. P. znaleźli się w posiadaniu samej wsi Wielgomłynny i in. włości. W r. 1798 dobra duchow. przez rząd pruski zostały zabrane P-om, a wieś Wielgomłynny król pruski Fryde-

ryk Wilhelm III darował ks. Ludw. Würtemberskiemu. W r. 1819 nastąpiła kasata klasztoru, lecz parafię zostawiono przy P-ach. W r. 1824 klasztor w Wielgomłynach oddano P-om na mieszkanie dla starych i schorzałych zakonników. Ogólna kasata dotknęła i tę siedzibę paulińską. 13) Konopnica, wieś z kłem parafialnym obecnie w dyec. Kujawsko-Kaliskiej w dekanacie wielunińskim, ofiarowana 1636 r. P-om za zgodą arcbpa gnieźn. Wężyka. Pierwotny kł drewniany zastąpiono muryowanym pod wezw. N. Maryi P. i ś. Rocha, poświęcony 1666 r. Klasztor zaś murywany rozpoczęto 1692 r., a jako taką wzniesiono 1703, ostatecznie jednak odrestaurował go i wykończył przeor Eljasz Benduski 1786 r. Mimo pozornie dostatecznych funduszy klasztor skutkiem różnych okoliczności był wprowadzony w nędzę i ubóstwo, tak dalece, że 1719 r. na kapitule postawiono wniosek zniesienia go. W r. 1727 udzielono mu subwencyi ze skarbnicy prowincjonalnej, co jednak nie wiele pomogło. Ostatecznie było w klasztorze 2 księży do obsługi parafialnej. Od kasaty klasztor przestał istnieć. 14) Łęczeszcyce w powiecie grójeckim pod Warszawą. Mikołaj z Boglewicz Boglewski, wystawiwszy kł pod wezw. ś. Jana Chrzcic. ofiarował go 1639 r. P-om obdarowawszy ich kilkoma wsiami, akt darowizny w r. 1642 potwierdził, bp zaś poznański kard. Flor. Czartoryski parafię Paulinom zdał 1658 r. P. tutaj prowadzić musieli długie procesa pko niejakiemu Makowieckiemu, który dobra ich zagarnąć usiłował. W tym stanie rzeczy zaskoczył ich ostatni rozbiór Polski i rząd pruski dobra te zabrał, a P-om przyznał kompetencye 1800 zł. p. Kł. i klasztor ok. r. 1700 spalił się, nie mając zaś środków na odbudowanie się P. przenieśli się do innych klasztorów, a tutaj zostawili na rezydencyi 2 księży dla obsługi parafialnej. W r. 1724 położono kamień węgielny pod nowy klasztor, kł. zaś pozostał w nędznym stanie. Zdaje się jednak, że przewyciężywszy trudności dzieło jako tako wykończono, gdyż wizytator w r. 1779 znajduje, że kł. i klasztor potrzebuje pewnej restauracyi. W r. 1819 nastąpiła kasata. 15) Warszawa, staraniem przeora P-ów ks. Kordeckiego, przy po-



parciu króla Jana Kazimierza miasto oddało 1661 r. P-om kl. ś. Ducha, wraz z posesją na ul. Zakroczymskiej Lipie zw. Wielkie P. mieli tutaj trudności, bo fundusze były szczupłe a kl. mały. W r. 1696 zaprowadzono przy kle bractwo 5 Ran Zbawiciela, które wnet stało się popularnem w całej Warszawie, a przez to i wierni licznie uczęszczali do kła. P. zachęcenii postanowili nowy kl. wystawić. Jakoż 16 maja 1707 r. Stefan Wierzbowski oficyał poznański poświęcił kamień węgielny pod nowy kl. Skutkiem zarazy roboty przerywano. W r. 1717 ukończono presbyteryum i 2 kaplice, w r. 1723 stanęły obie wieże, a w r. następnym wykończono wnętrze kła, co zawdzięczać należy zabiegłości przeora ks. Pokorskiego i prowinc. Mozyńskiego. Ze składek i ofiar rozpoczęto budowę przylegającego klasztoru w r. 1724, ukończono jednak dopiero 1778 r.

De klasztoru zakradły się jednak nieporządk i zaniedbanie reguły, skutkiem czego konsystorz warsz. odjął P-om prawo słuchania spowiedzi i przywrócił je po upływie  $1\frac{1}{2}$  r., w r. 1784 po reformie zaprowadzonej przez prow. Wichlińskiego. W r. 1789 połowę klasztoru zajęły wojska, w r. zaś 1806 magazyn wojskowy. W r. 1819 klasztor został zniesiony, a kl. oddany Bractwu niemieckiemu ś. Franciszka Ksawerego (v. ś. Rafała), P-ów zaś przeniesiono na Jasną Górę. W klasztorze 1825 pomieszczono seminaryum główne, należące do uniwersytetu, które w r. 1836 zamieniono na akademię i tę przeniesiono do kła Franciszkanów, tutaj zaś wprowadzono szkoły miejskie. W r. 1865 po niezdarnem odcięciu części mallej klasztoru na pomieszczenie przy księży i służby kłnej, resztę rząd rosyjski sprzedał przez licytację. 16) Topolno w Prusach m. Toruniem a Gdańskiem nad Wisłą. Rodzina Konarskich 1585 wystawiła tu kl. a Adam Zygm. Konarski, proboszcz katedry warm., dziedzic Topolna i Kuczwał sprowadził P-ów, którzy przybyli 1682 r., poczem bp Kujaw. Madaliński wydał akt erekcyjny 1685 i t. r. 25 kwiet. w niedziele przewodnią wprowadzono tu uroczyscie P-ów. Między P-ami a rodziną Konarskich wynikły spory niezbyt pochlebne dla pierwszych, tak że prowincyał

zmuszony był interweniować i surowo skarcić zwłaszcza przeora klaszt. ks. Respondzika, za okazaną dobroczyńcom niewdzięczność. Dokończono kła i klasztoru dopiero 1736, chociaż kl. już poświęcono 1719 r. Od r. 1710 daną była P-om pod zarząd pobliska parafia Niewieśnice. Rząd pruski w r. 1774 zabrał dobra Cielszynek, należące do P-ów w T., naznaczając kompetencyi 600 zł. rocznie, skutkiem czego i liczba zakonników, która pierwotnie wynosiła 12, zmniejszała się do 5. Roku 1813 klaszt. wraz z glogowskim został zniesiony. 17) Leszno i w pod Żarkami w dziś dyec. kieleckiej. Kl. tutejszy, jako filialny Żarek był postawiony obok słynącej z cudów statui N. M. P. r. 1639, do którego Józef z Kurozwek Męciński, kaszt. bractawski pierwotnie sprowadził Karmelitów, gdy zaś ci go z wiadomych przyczyn opuścili, za zgodą kapituły i władzy dyec, 1706 sprowadził P-ów. Za zezwoleniem Kaz. Lubieńskiego bpa krak. przyłączono 1717 r. do klasztoru parafię Żarki. Skutkiem procesu z pułkownikiem Ryszewskim o fundacyę Męcińskich rozpoczętego 1774 r., a który ostatecznie P. przebrali w Lublinie 1781, zostali oni na łasce Męcińskich, którzy wszakże Leszno aktem z r. 1796 w używalność P-ów zostawili. Klasztor ten będący sam w stanie opłakanym, nigdy liczniej się nie rozwinął, a w r. 1864 został skasowany. 18) Stara Wieś w ziemi Sanockiej w Galicyi pod Brzozowem i stąd często Brzozowskim zw. Nad cudow. obrazem N. M. P. wzniesiono tu kaplicę, do której po wielu latach bp przemyski Aleks. Ant. Fredro 1728 sprowadził P-ów, których wspólnie z kanonikiem Goźlińskim dobrami do 100,000 zł. p. wartość uposażył. Kl. i klasztor rozpoczęte przez bpa Fredrę, przez jego następcę bpa Sierakowskiego wykończone zostały i fundacye pierwotne potwierdzone. Świątynię bp Sierakowski konsekrował 2 lip. 1760 r. Początkowo fundacya ta nosiła tytuł rezydencyi, dopiero z rozpoczęciem budowy kła. 1731 przyznano jej przywilej konwentu. Z innymi klaszt. w Austrii i ten został zniesiony za Józefa II 1786 r. 19) Niżno i w miasteczku w Galicyi na Pokuciu. P-ów tutaj fundował 1740 r. Stan. Wincenty ks. na

Ostrogu Jabłonowski. Kł. zaczęto budować niebawem i jako tako wykończono 1747 r., klasztor zaś w r. 1751 był już gotowy. Z początku była tu rezydencja, z chwilą jednak rozpoczęcia budowy klasztoru przysłano zakonników jako do konwentu. Fundator zobowiązał się utrzymywać 12 zakonników. Roboty około kła i klasztoru trwały w dalszym ciągu, lecz ponieważ robota była wadliwa więc już w r. 1751 postanowiono kł. rozebrać. Nabożeństwo w nowym jeszcze niezupełnie wykończonym kłe odprawiono 1-szy raz 1780. Dekret Józefa II z 2 mar. 1786 zniósł P-ów. Kł. został parafialnym, konsekrowano go dopiero 1840. 20) Lwów pozyskał P-ów skutkiem starań ich prowincyała. Osiedli oni przy kłe prebendalnym śś. Piotra i Pawła, za zgodą arbp. Mik. Ignacego Wyżycznego. Wprowadzono tam P-ów 1750 r. Na utrzymanie dawała skarbona prowincyi. Wkrótce przybyły i inne fundacye dobrodziejów. Arbp. Sierakowski 1764 zniewolił P-ów do przyjęcia obowiązków parafialnych. Chwilowo była to tylko rezydencja paulińska; w r. 1762 przemianowano ją na klasztor. W r. 1776 powzięto zamiar wybudowania klasztoru, gdyż dotąd mieszkali zakonnicy w drewnianym domu. Klasztor zbudowany na prędcie musiano rozebrać 1780 r. Kasata P-ów lwowskich z dekretu Józefa II nastąpiła 1786 r. 21) Jazłowiec; fundował tutaj P-ów Jan Aleks. Koniecpolski, ostatni potomek tego rodu 1717 r. Wkrótce jednak zmarł, poczem wywiązał się proces z wdową i spadkobiercami, tem więcej że fundator udzielił P-om część dóbr, z których korzystali osiedli tutaj Dominikanie. Na prośby pozwolono P-om pozostać w Jazł. w charakterze rezydentów. Gdy majątność drogą kupna przeszła do Stan. Poniatowskiego ojca króla, ten spłacił P-om zapisaną przez Koniecpolskiego sumę 12,000 zł., obraz zaś N. M. P. kazał w zamku zatrzymać wraz z jednym paulinem w charakterze kapelana. Potocki, na którego przeszedł Jazł., odjął pensję kapelana i z zamku go usunął. Ostatecznie w r. 1781 zniesiono rezydencję paulińską w Jazł., księdza zaś i obraz przeniesiono do Zaleszczyk. 22) Krzeszów w dyec. lubelskiej w ordynacyi Zamoyskich. Aleksander Młodecki 1723

wystawił tutaj kaplicę drewnianą z obrazem N. M. P. i osadził przy niej paulina, mając zamiar następnie wybudować kł. i klasztor, położył nawet fundamenta, lecz wnet doczekawszy się potomka z drugiej żony zamiaru tego zaniechał. Ponieważ nadto P. przegrali proces o 50,000 zł. legowanych przez Młodeckiego, ostatecznie rezydencję w Krzeszowie przyłączono do klasztoru w Brzozowie. Późniejsze rokowania z ordyn. Zamoyskim nie doprowadziły do pomyślnego skutku. 23) Lublin, krewny prowinc. Józef Mikołaj Moszyński 1797 zakupił tam dom, który miał być przerobiony na klasztor P-ów i istotnie osadzono tam 7 zakonników. Dalsze zaopatrzenie potrzeb ojców szło oporem, tak że pozostała tylko rezydencja, która po roku 1756 upadła. 24) Horoszcze, gdzie r. 1725 utworzono rezydencję, lecz dalszych szczegółów o niej nie posiadamy, tak że zdaje się, iż wkrótce przestała istnieć. 25) Włodawa najlepiej po Jasnej Górze uposażony klasztor, założ. najpierw 1698 r. jako rezydencja, w r. zaś 1711 stanął już klasztor, który fundator Ludw. Konst. Pociąg w. het. litewski uposażył i r. 1718 uroczystie P-ów tutaj wprowadził. Ponieważ nie było jeszcze odpowiedniego kła więc siedziba ta P-ów pozostała nadal rezydencją, skoro jednak założono fundamenta 1722 r., przemianowano ją na klasztor. Roboty szły powoli tem więcej, że świątynia miała być wspaniała. Wykończono ją dopiero 1788 r., a poświęcił ją Melchior Jan Kochanowski sufragan chełmski. Istotnie kł. był piękny i bogaty, ściany pomalowane al fresco, aparaty świetne. I klasztor również pod każdym względem odpowiadał swemu przeznaczeniu. Wnet też posypały się liczne zapisy, ofiary już to w nieruchomościach, już w sumach, już w zabezpieczeniach na majątkach. Do klasztoru należała i parafia. W r. 1864 P. zostali skasowani, a kł. przerobiony na prawosławny; takim też pozostaje dotąd, dawniejszy zaś kł. zamieniono na parafialny. 26) Leśno od r. 1683 słynna na całe Podlasie z cudownego obrazu N. M. P., dla którego Paweł Kazim. Michałowski, skarbnik orszański 1686 r. wystawił kł. drewniany. W r. 1700 bp łucki Fr. Michał Prażmowski po wysłuchaniu komisji,

wydał wyrok zatwierdzający cuda w protokule tejże komisji wyrażone. (Por. ks. Kazim. Dąbrowski, *Historja zjawienia cudownego obrazu N. M. P. na kamieniu wyrzeźbionego przez pasterzów w 1683 na drzewie gruszkowem w Leśny*, J. Góra 1844). Ks. Janicki wystawił tam kaplicę murowaną, pod wezw. św. Piotra i Pawła oraz N. M. P., do której 1718 r. cudowny obraz przeniesiono, ks. Fabjański zaś począł obok niej stawiać wielki kł. murowany 1723 r., który P. wykończyli, P-i najpierw otrzymali prawo patronatu nad kłem w Leśnie, udzielone klasztorowi włodaskiemu. Z dekretu bpa łuckiego Rupniewskiego 5 paźd. 1727 P. zostali uroczyscie w posiadanie kła wprowadzeni i klasztor ostatecznie został wykończony i poświęcony przez bpa łuckiego Erazma Antoniego Wołowicza 8 wrześ. 1758 r. Liczne zapisy, fundacye i dary otrzymywali P., z których jednak część w burzliwych czasach utracili, a także i liczne ozdoby kłne. W r. 1864 klasztor został zniesiony a kł. w r. 1874 oddany mniszkom prawosławnym.

P. przeważnie obok żywota ascetycznego, trudnili się duszpasterstwem, gdyż do większości klasztorów należały także parafie. Nadto brali udział w misjach, a także byli kapelanami w kaplicach magnatów. Lud czcił w nich też stróżów miejsc świętych i w tym szczególnie charakterze zyskali sobie szeroką popularność. Po kasacie zakonów, w której ostał klasztor Jasnogórski, miejsce pobożnych pielgrzymek z całego kraju, uczucia te na nim się skupiły. Po kasacie pierwszym przeorem został Piotr Kubalski. Niestety w ciągu 40 letnich rządów swoich nie zdołał on z należytą pieczą około miejsca świętego chodzić. Powoli szedł w ruinę kł., klasztor i mury forteczne, a wewnątrz życie zakonne słabem biło tętnem. Część klasztoru zabrano na koszarzy wojskowe. Po jego śmierci ś. p. bp kuj. kalis. ks. Bereśniewicz w r. 1895 mianował jego następcą młodego stosunkowo zakonnika o. Euzebjusza Rejmana. Młody przeor z młodzieńczą energią zabrał się do dzieła odnowienia. Mury forteczne grożące zupełną ruiną jako historyczny zabytek z gruntu odrestaurował. Użył usunięcie wojska z murów klasz-

tornych, które odnowił. Założył muzeum klasztorne, nad wyraz cenne zwłaszcza, pod względem różnego rodzaju tkanin, uporządkował bogaty skarbiec, wreszcie otoczył klasztor wspaniałemi stacyami Męki Pańskiej wykonanemi 1½ naturalnej wielkości przez słynnego rzeźbiarza polskiego Piusa Welońskiego, kosztem z góry 300,000 rubli, a także zyskał pozwolenie wskrzeszenia nowicyatu. Gdy 15-go sierp. 1900 spłonęła wieża, hojnie z całego kraju popłynęły składki i już w 4 lata śp. ks. arcybiskup Popiel d. 15 sierp. 1905 r. nowa według planów bud. Szylera z żelaza i kamienia zbudowaną poświęcił. Wyjednał też dekret ustanawiający święto Matki Boskiej Częstochowskiej na pierwszą niedzielę po św. Bartłomieju oraz podniesienie kła jasnogórskiego do godności bazyliki.

Wszystko zdawało się zapowiadać piękną epokę w dziejach Jasnogórskiego klasztoru, gdy jak grom z pogodnego nieba spadła na kraj wieść o okradzeniu w 1909 r. cudownego obrazu, wraz z darowanymi przez Klemensa IX koronami. Ale wnet ból się ukoił, zwłaszcza radością zadrgały serca wiernych, gdy Ojciec św. Pius X w miłością podyktowanej szczodrobliwości ofiarował nowe, drogie korony, któremi w maju r. 1910 w obecności wielu bpów i kapłanów uroczyscie obraz cudowny został ukoronowany. Najsroższy wszakże cios spadł na klasztor w kilka zaledwie miesięcy później, gdy mury jego splamili bratobójczą zbrodnią zwyrodniali mnich Damazy Macoch. Przy tej okazji okazało się, iż skutkiem różnych przyczyn zewnętrznej jak i wewnętrznej natury, robak znacznie natarczył żywot zakonny. Przeor Rejman przy wielkiej energii administracyjnej, okazał się nieudolnym kierownikiem duchowej strony klasztoru.

Kiedys historia odsłoni jaśniej przyczyny, które się na ten opłakany stan złożyły i wyda swój sprawiedliwy sąd o winnych. Obecnie stwierdzić należy fakt rozluźnienia reguły, a co za tem idzie i skrzywienie celów i zadań, którym P-i Jasnogórscy służyć byli winni. Od tej chwili jednak dzieło duchowego odrodzenia klasztoru ujął w swoje pasterskie ręce bp kujawsko-kalis. ks. Zdzitowiecki, który wlewa w nie wielką



energię i ojcowskie poświęcenie. Wobec tego jest wszelka rękojmia, że zło zostanie naprawione, i że klasztor Jasno-górski życiem wzorowym i całkowitem oddaniem się chwale Bożej i posłudze duchownej ludu polskiego zmyje winy popełnione. (Por. Główne szczegóły do niniejszego artykułu czerpane z obszernej i gruntownej monografii ks. S. Chodzyńskiego w „Enc. kośc.” ks. Nowo-dworskiego t. XVIII, str. 427—519; por. też art. nasz Częstochowa).

(Ch.).

**Paulinier** Piotr Antoni Justyn ks. archbp Besançon, ur. w r. 1815, był dyrektorem seminarium, proboszczem, w r. 1870 mianowany bpem gracyanopoli-tańskim, w 1875 archbpem w Besançon, † w r. 1881. Był członkiem akademii w Montpellier i w Besançon. Oprócz listów pasterskich (84), uczony bp napisał *Etude sur la réforme monastique au IX siècle en Occident*. 1869, 8-o. (Por. Besson, *Vie de Msgr. Paulinier*. Paris, 1885; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1813, cz. II, k. 1706; Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 225).

**Pauliniści** albo **Pauliści**, ob. Hecker; Amerykanizm.

**Paulinus** Jan (Łazarowicz z Wieruszowa) żył w końcu XVI i początk. XVII w. napisał pko ministrowi kalwińskiemu Janowi Zygmuntowskiemu (ob.) odpowiedź na jego *Epichrema* p. t. *Missio abo Posłanie Lutra y Zwingla* Pierwszych Kacermistrzów od Diable z piekła i t. d. Kraków 1609, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 115).

**Paulinus codex** słynny rękopis Wulgaty znajdujący się w opactwie S. Paolo fuori le mura w Rzymie, pochodzi z czasów Karola Łysego, znaleziony w póln. Francji. Zawiera on całkowity tekst Hieronimowej Wulgaty.

**Paulmier** Mikołaj le, T. J., ur. w dyecezyi Sééz w r. 1637, wstąpił do nowicyatu w 1656, uczył humaniorów, był kaznodzieją i rektorem w Moulins i przez lat 8 dyrektorem rekolekcyi w Paryżu. Rażony paraliżem w chwili gdy ubrany w szaty kapłańskie, miał

udzielić wiernym błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, przez 17 miesięcy nie opuszczał łoża boleści i † dn. 6 lipca 1702 r. w Paryżu. Napisał pozytywne dzieło: *Scriptura sacra in formam meditationum redacta*. Parisiis 1692, 12-o, 2 t., były liczne wydania, ostatnie w Avignione 1857, 12-o; *L'Ecriture sainte réduite en Méditations*. Paris 1692, 12-o, 2 t., tłum. poprzedniego dzieła. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 387 i nast.).

**Paulot** Lucyan, oratoryanin współczesny, napisał: *Un pape français: Urbain II*. Paris, 8-o.

**Paulsen** Fryderyk, filozof i pedagog niemiecki, ur. w r. 1846 w Szleswigu, był od roku 1878-go długoletnim profesorem filozofii w Berlinie, † w roku 1908-go w Stieglitz pod Berlinem. P. zdobył sobie rozgłos i popularność jasnym, barwnym i przystępnym wykładem swych prelekcji w których najzawilsze zagadnienia filozoficzne objaśniał. Jako filozof pokrewny duchem Wundtowi, trzymał się szkoły neokantystowskiej. W poglądach etycznych uczeń Spinozy. Głośne były jego artykuły o reformie nauczania w średnich szkołach; choć protestant oddał sprawiedliwość zakonowi katolickim nauczającym, podnosząc znaczenie i zasługi ich w pedagogice, mimo burzy jaką tem wywołał ze strony kolegów i współwyznawców. Z licznych prac P-a najwięcej zdobyły rozgłosu: *System der Ethik mit einem Umriss der Staats-u. Gesellschaftslehre*. 1889; *Philosophia militans*. 1908, wyd. 4-te, z dodanymi 3-ma nowymi rozdziałami, z których jeden jest *O Modernizmie i Encyklice Piusa X; Einleitung in die Philosophie*. 1906, wyd. 16-te; *Die Universitäten u. das Univ.-Studium*. 1902; *Die höhere Schulen Deutschlands u. ihr Lehrerstand*. 1904; *Moderne Erziehung u. geschlechtl. Sittlichkeit*. 1908; *Richtlinien der jüngsten Bewegung im höheren Schulwesen*. 1909; *Aus meinem Leben*. i inne. (Por. Blanc, *Diction. de Philos.* 1906, k. 111; Herder, *Konvers.-Lexik.* Ergänzbd. 1910, k. 1108; Szczeklik ks., *Poglądy etyczne Paulsena* w „Dwutyg. Katedr.” 1905, s. 665; 705).

X. J. N.

Paulus — nazwisko kilku teologów:

1) P. A., współczesny prof. francuski, napisał: *Les Juifs avant le Messie*. Paris, 3 t. 12-o (Science et Religion. n. 317—319); *Les Juifs et le Messie*. 12-o, 4 t. (Science et Religion n. 274—277).

2) P. Henryk, protestancki racyonalistyczny teolog, ur. w r. 1761 w Leonbergu, w r. 1789 był profesorem języków wschodnich, w 1793 profesorem teologii w Jenie, w 1810 w Heidelbergu, † w r. 1851 w tem mieście. Napisał: *Das Leben Jesu als Grundlage einer reinen Gesch. des Urchristentums*. Heidelb. 1828; *Exegetisches Handbuch über drei ersten Evang.* Tze 1831—33, 3 t.; 1841 i nst.; *Vorlesungen Schelling's über die Offenbarung*. Durms. 1843, i inne. (Por. S. Orgelbr. *Enc. powsz.* XI, 343).

8) P. Mikołaj dr. teologii, współczesny prof. w Monachium, ur. w r. 1853 w Krautergersheim w Alzacji, napisał: *L'Eglise de Strasbourg pendant la révolution*. 1890; *Der Augustinermönch Joh. Hoffmeister*. 1891; *Die Strassburger Reformatoren u. die Gewissensfreiheit*. 1895; *Luthers Lebensende*. 1898; *Johann Tetzel, der Ablassprediger*. 1899; *Die deutschen Dominikaner im Kampfe gegen Luther*. 1903; *Luther und die Gewissensfreiheit* w „Glaube u. Wissen.“ 1905, k. 4; *Hexenwahr u. Hexenprocess* vornehmlich im Jahre XVI, 1910. (Por. Keiter, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 317; Herder, *Konvers. - Lexikon*. Ergänzbnd. 8-o, k. 1108).

4) P. a Sta Maria albo z Burgos, teolog, ur. w Burgos ok. r. 1350, był żydem, gdy czytając Summę św. Tomasza nawrócił się i przyjął chrzest wraz z trzema synami swymi w 1390; następnie otrzymawszy w Paryżu stopień dra teologii, został w r. 1402 bpem Kartaginy, a następnie Burgos w r. 1415 Później otrzymał godność kanclerza Kastylii. Zostawił: *Scrutinium Scripturarum*. Romae ok. r. 1470, jest to traktat kontrowersyjny zwrócony do dawnych współwyznawców P-a; *Traktat o Wieczerzy Pańskiej; Genealogia Jezusa Chrystusa; Dyalog o błędach żydowskich* i t. d. (Por. Mariana, *Hist. l.* XIX, c. VIII; Trithem., *De script. eccles.*; Bellar-

min, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Pauperyzm jest to dziedziczna nędza, dotykająca już nie jednostki ale całą klasę społeczeństwa, i to z pokolenia na pokolenie. P. jak twierdzą jedni, zwiększa się z każdym dniem w społeczeństwie dzisiejszem, według innych zmniejsza się stopniowo; to pewna że liczba włóczęgów, żebraków oraz tych co w niedostatku ciężki nad wyraz żywot prowadzą jest przerażająca wśród społeczeństw cywilizowanych. Przyczyn P-u szukać należy w niemoralności, lenistwie, w lichwie pod różną formą, w złej organizacji przemysłu i handlu, w wyzysku pracujących ze strony pracodawców, i ztąd wynikającym—niedostatecznem wynagradzaniu robotnika za jego pracę, gwałceniu niedzieli i t. d. Państwo i pojedyncze usiłowania jednostek szukają bezskutecznie środków pko P-i. Emigracya, roboty publiczne, podział gruntów są to tylko półśrodki. Więcej skutecznymi są: samopomoc wśród pracujących, stowarzyszenia współdzielnicze i spożywcze, obrona państwa i reformy społeczne ograniczające samowolę pracodawców. Nadewszystko jednak i głównie zaradzić może złemu miłość chijańska, duch ewangeliczny przenikający wszystkie klasy społeczeństwa i czynne, rozumne miłosierdzie chijańskie za pomocą stowarzyszeń i instytucyj pod opieką Kła zorganizowanych. Przewrotowe teorye Komunyizmu (ob.), Socyalizmu (ob.) i inne, wprowadzone w czyn nie tylko że P-u nie zniosłyby, ale by sprowadziły stokroć gorszą od P-u niewolę i zamęt powszechny. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, t. II, k. 595; S. Orgelbr., *Enc. Powsz. ill.* 1901, t. IX, str. 343 i nst.).

X. J. N.

Pauthe L. ks., kanonik tytularny metropolii Albi, laureat Instytutu, współczesny, napisał dzieło odznaczone przez akademię francuską: *Bourdaloüe, d'après des documents nouveaux. Les maîtres de la chaire en France au XVII siècle*. Paris, 8-o.

Pautonier A. ks., współczesny, napisał: *Notre enseignement scientifique*.

Etude sur la formation des professeurs ecclésiastiques. Paris 1894, 8-o. P. jest dyrektorem instytucji, mającej za cel pomaganie kapłanom pragnącym kształcić się wysoko w naukach: „L'Oeuvre de l'Encouragement des Etudes supérieures dans le clergé“.

**Pavie** Teodor Marya, orientalista francuski, ur. w r. 1811 w Angers, kształcił się w kolegium miejscowym, następnie odbywał podróże w celach naukowych po Ameryce południowej i dalekim Wschodzie, od r. 1853—1857 zajmował katedrę języków wschodnich w uniwersytecie katolickim w Angers, był następcą Eugeniusza Burnoufa w College de France. † w r. 1896 w Angers. Oprócz dzieł tłumaczonych z chińskiego i z tekstów sanskryckich P. napisał: *Krichna et sa doctrine*, 1852; *Voyage aux Etats-Unis et au Canada*, 1828—33, 2 t.; *Les jongleurs de l'Inde*, 1840; *Les trois religions de la Chine*, 1845; *La littérature musulmane de l'Inde*, 1847; *Récits de terre et de mer*, 1869; *Récits des landes et des grèves*, 1863, i inne. Sprawozdanie z podróży naukowych P-ie napisał August P-ie p. t. *Mission Pavie. Indo-Chine (1879—95)*. Géographie et voyages. I. Paris 1901, 4-o. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. I, k. 796; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 345).

**Pavillon** Mikołaj bp z Alet w Pirenejach, ur. 17 listop. 1597 r. wszedł w stosunki ze św. Wincentym a Paulo i przez niego zalecany Richelieu'emu został bpem. Dyecezyę zastał w stanie opłakanym, z całą więc energią zabrał się do podniesienia kleru i rozbudzenia ducha Bożego wśród wiernych. W tej żarliwej pracy swojej jednak dochodził do krańcowego rygoryzmu, który skutkiem stosunków przyjaznych z Arnauldem zabarwiał się coraz więcej jansenizmem. Doszło do tego, że nie tylko sam nie popierał formularza Aleksandra VII z r. 1665 pko Jansenistom, ale nawet podwładnemu duchowieństwu pod ekskomuniką zabronił go przyjąć. Daremnie upominał go św. Wincenty; ostatecznie dowiedział się o tem dwór i P. popadł w nielaskę. To też podczas sporu o regalia stał po stronie pza. † w Alet, które nigdy prawie nie opuszczał, 8 grud.

1677. List pasterski P-a p. t. *Institutions du diocèse d'Alet*. Paris 1667, jako zabarwiony Jansenizmem dostał się na indeks. (Por. Ant. de la Charsaigne et Lefèvre de St. Marc., *Vie de H. N. Pavillon évêque d'Alet*. Chartres 1738; E. Jeun, *Un prélat indépendant du XVII siècle*. Paris 1909).

**Pavissich** Antoni ks., współczesny jezuita włoski, napisał: *La Question sociale*. Conferenze. 12-o; *Fatti ed Criteri Sociali*. 8-o; *Milizia nuova dei cattolici italiani etc.* 8-o; *Donna antica e Donna nuova*. Scene di domani. 8-o; *Il nemico d'Italia (L'Anticlericalismo)*. 16-o; *Il Codice della vita*. 8-o, 2 t.

**Pavlović** Lucić Jan Józef ks. ur. w r. 1755 w Makarsku, dr prawa, kanonik i wikaryusz generalny, mąż uczony, członek wielu akademij, kilkakrotnie ofiarowaną sobie godność bpią odrzucał, aby swobodniej oddawać się nauce, † w r. 1819 w Makarsku. Napisał: *Dissertatio exegetico-theologica de dignioribus ad canonicatum aliaque ecclesiastica beneficia eligendis*. Venetiis 1786; *Regula tretjegoreda so. Franciska*. Roma 1788; *Prisvetloga i obcnoga tridentinskoga sabora* od człana vire i cerkowna izprave naredbe i t. d. Venetia 1790; *SS. altarium multiplicitas et cultus a novatorum technis et impetu vindicatus diss.* Anconae 1792; *De supplicio aedificiorum sub Diocletiano imp. excursus historiographicus*. Venetiis 1796; *Pisme, motive i hvala duchovne*. Tize 1800; *Kratko izkazanje života, czudesia i smrti so. Ivana Nepomucena*. Dubrownik 1801; *Acta sincera s. Gaudetii auxerensis etc.* Venetiis 1802; *Catalogus librorum latine, italice et illyrice typis editorum ab anno 1785 ad 1808*. Ragusae 1808; *Marmora macarenisia*. Ragusae 1810, 8-o; *Marmora tragurenisia*. Tize 1811; *Romanorum antiquitatum analecta quaedam*. Jaderae 1813, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1911, p. I, k. 806; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 345).

**Pávy** Ludwik Antoni Augustyn, bp, ur. w r. 1805, był profesorem historyi kłnej na fakultecie teologicznym w Lyonie, od r. 1846 pierwszy bp Algieru, prawdziwy apostoł i pisarz kłny wybit-



ny. † dn. 16 list. 1866 r. Napisał: *Lettres sur le Célibat ecclésiastique*. Algier 1851, 8-o; *Histoire critique du culte de la s. Vierge en Afrique*, depuis le commencement du Christianisme jusqu' à nos jours. Tze 1858, 8-o; *Esquisse d'un traité sur la souveraine temporelle du Pape*. Tze 1861; *A chacun selon ses oeuvres*. Observations sur le roman intitulé Vie de Jésus par M. E. Renan. Tze 1863, i i inne. Nadto *Mandements; Instructions, Lettres pastorales, Discours*. O P. pisali: Cl. Pavy (brat bpa), *Mons. P. sa vie et ses oeuvres*. Paris 1870; Ribolet, *Un grand évêque* ou 20 ans de l'Eglise d'Afrique etc. Algier 1902, i in. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, p. I, k. 1171; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903, 8-o, s. 550).

**Pawelski Jan** Kanty T. J., ur. 1868, wstąpił do Jezuitów 1884, wyswięcony na kapłana 1894. od r. 1895 należy do redakcyi *Przeglądu Powszechnego*, gdzie od r. 1902 jest naczelnym redaktorem. W piśmie tem pomieszcza wszystkie swe prace, z których niektóre ukazały się w osobnej odbitce, jak: *Falszowanie kierunku doby obecnej*, 1907; *Anarchia na uniwersytecie Jagiel.* 1911.—X. P. był inicjatorem Zjazdu katol. w Krakowie z okazji 300 rocznicy zgonu Skargi, w którym to obchodzie *Przegląd powszechny* żywy brał udział.

**Paweł św. apostoł.** Żywot i pordöße.

Szawel zw. Pawłem, według jednych zwyczajem rabinów przyjął imię Pawła na pamiątkę nawrócenia prokonsula Cypru, Sergiusza Pawła (Hier., *Comm. in epist. ad Philem.* 1; *De vir. ill.* 5; August., *Confes.* 8, 3; Oryg., *Com. ad Rom. Praef.*), według innych P. miało być hellenistyczną formą wyrazu Saul czyli Saulos (Hergenröther, *K. G.* t. I, n. 24, nota), a wreszcie według innych, było zwyczajem u Żydów mieć dwie nazwy a przedewszystkiem u Helenistów, którzy do imienia hebrajskiego dodawali imię greckie,—rodem z Tarsu w Cylicyi (Dz. Ap. 21, 39; 22, 3), żyd z pokolenia Beniamina (Phil. 3, 5), a jako tarseńczyk, urodzony obywatel rzymski (Dz. Ap. 16, 37; nst. 22, 25). W głósnej wówczas szkole tarseńskiej (Strabon.

*Geogr.* lib. 14, 13, 14) wcześniej zapoznał się z piśmiennictwem i mądrością grecką, tu też nauczył się rzemiosła namiotniczego (Dz. Ap. 18, 3), jakiem słynęła Cylicya, żywiąca wiele kóz, z których szerści wyrabiano potrzebne tkaniny, noszące od tej krainy nazwę cilicium. Wykształcenia a przedewszyst w poznaniu prawa, komentowaniu i dyalektyce dopełnił w Jerozolimie pod okiem mistrza Gamaliela wnuka słynnego Hillela (Dz. Ap. 22, 3), gdzie też przejął się duchem pobożnym w narodzie stronnictwa Faryzeuszów. Otrzymawszy wykształcenie w Jerozolimie Paweł wrócił do miasta rodzinnego, a nie pozostał w Jerozolimie, gdyż z nawrócenia i jego listów widać, iż Jezusa Chrystusa nie znał i nie widział (I Kor. 9, 7; 15, 9; II Kor. 5, 16; Dz. Ap. 22, 20). Potem wrócił do Jerozolimy i tu był uczestnikiem męczeństwa św. Szczepana.

Jako wierny tradycjom narodowym żydowin, gorliwie prześladował chijan, uważanych przez się za odstępców od prawa Mojżeszowego i zdrajców narodu (Dz. Ap. 7, 59; 8, 3; 9, 11). W czasie prześladowczej podróży do Damaszku, którą podjął uzbrojony w pełnomocnictwa ze strony arcykapłana, tuż pod miastem dotknięty światłością z nieba, która go otoczyła, usłyszał głos: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladowujesz“. A gdy Paweł zapytał: „Ktoś jest—Panie“, otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, którego ty prześladowujesz“. P-ł drżąc i zdumiewając się rzekł: „Panie, co chcesz abym czynił“. A Pan do niego: „Wstań i wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.“ A ci, co z nim byli, stali zdumiewający się, bo choć widzieli światłości i głos słyszeli, ale jego brzmienia nie rozumieli. I gdy P. powstał z ziemi i otworzył oczy „przed jasnością światłości onej nie widział“, prowadzony za ręce przez towarzyszków podróżą przyszedł do Damaszku (por. Bieri, *De coecitate Pauli*; Büttneri, *De Saulo illuminato*), zamieszkał w domu niejakiego Judy, przez trzy dni tam trwał na modlitwie, poście i rozmyślaniu, wreszcie przez Ananiasza cudownie powołanego i nauczonego przez Zbawiciela, został ochrzczoney prawdopodobnie w 37 r. po Chr. (Dz. Ap. 1—22; 17, 1—21, 26, 9—20). Zaraz po chrzcie wystąpił w miejscowych synagogach i

głosił Jezusa, jako Syna Bożego, ale napotkawszy silny opór ze strony Żydów, usunął się na pustynię Arabii, gdzie przebywał około dwóch lat i w widzeniach w cudowny sposób od samego Jezusa poznał naukę chijańską (Gal. 1, 17). W trzecim roku po swoim nawróceniu powrócił do Damaszku, skąd niebawem ścigany przez Żydów a ocalony przez wiernych, którzy spuścili go w koszu z muru przez okno, udał się do Jerozolimy, „by oglądał Piotra“. Po dwudniowym pobycie w Jerozolimie z apostołami Piotrem i Jakóbem, odwiedził oczysty Tars, poczem powołany do pomocy przez ucznia Pańskiego, Barnabę, udał się do Antyochii, gdzie łącznie z Barnabą wyświęcony został na bpa; następnie wspólnie z Barnabą poraz wtóry odwiedził Jerozolimę, posłany przez chijan Antyochii z jałmużnami dla współwyznawców jerozolimskich. Tu z nadprzyrodzonego objawienia został razem z Barnabą przyłączony do grona apostołów i otrzymał od Boga posłannictwo do apostołowania wśród pogan (Gal. 1, 11; Dz. Ap. 22, 17); niebawem też powróciwszy do Antyochii, rozpoczął swe własne podróże apłskie.

Z Antyochii razem z Barnabą i krewnym jego Janem - Markiem, puścił się w pierwszą podróż apłską (r. 45—48), a według innych (Fouard, *Św. Paweł*; Wieseler, *Chronol.* 45—50) przez port antyochański, Seleucye, na wyspę Cypr. Przeszedł wzdłuż całe wyspy od Salamin do Paphos, gdzie między wielu innymi nawrócił do wiary prokonsula rzymskiego Sergiusza Pawła (Dz. Ap. 13, 12). Rozstawszy się z Janem Markiem przepłynął razem z Barnabą i towarzyszącami do Pamfilii (m. Perga); zwiedził następnie Pizydye (m. Antyochia) i Lykaonię (Ikonium, Lистра, Derbe), wszędzie głosił Chrystusa naprzód Żydom, potem z większym skutkiem poganom, a pozakładawszy gminy chijańskie i powyswięcawszy im starszych t. j. bpów i kapłanów, przez Attalię w Pamfilii powrócił do Seleucyi i Antyochii Syryjskiej, ucierpiawszy wiele dla Imienia Chrystusowego.

Pod ten czas wynikł w Antyochii spór o znaczeniu rytualnego prawa Mojżeszowego w Chrystyjanizmie, a mianowicie o to, czy chijanie nawracani z pogan są obowiązani zachowywać rytualne przepi-

sy Mojżeszowe, w szczególności zaś o brzezanie. Celem porozumienia się w tej sprawie z apostołami, św. P-ł razem z Barnabą odbył nową (trzecią) podróż do Jerozolimy. Tu na wniosek Piotra zebrano apostołów i starszych na sobór (r. 51—52) i postanowiono w „Duchu św.“, że chijanom z pogan nie należy nakładać innych obowiązków, prócz obowiązku wstrzymywania się „od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi i od rzeczy dawionych (zwierząt uduszonych) i od poróstwa“ (Dz. Ap. 15, 29). Tę uchwałę soborową odnieśli P-ł i Barnaba do Antyochii i uradowali nią wielu tutejszych z pogan-chijan.

Do tego prawa soborowego stosował się i Piotr św., ale w Antyochii, gdy przybyli żydo - chijanie z Palestyny, aby nie dawać przybyszom zgorszenia, Piotr św usunął się od obcowania z chijanami z pogan, św. P-ł zganił publicznie ten sposób postępowania jako niebezpieczny i rozdwojenie siejący w Kle, jednak co do samej istoty rzeczy, t. j. co do wolności chijan, zarówno żydów jak i pogan, od prawa rytualnego Mojżeszowego, jak w ogóle co do całej nauki Chrystusa nie było żadnego rozdwojenia między apostołami, jak chce szkoła tybińska, która stąd wyprowadza stronnictwa Patrystów i Paulinistów (Dz. Ap. 15, 7; 16, 3; 21, 23—26; Jangey, *Słownik Apolog.* t. 2, str. 371; t. 3, str. 691; *Revue d. quest. hist.* 1889 i t. d.).

Wkrótce potem P-ł rozpoczął drugą podróż apostołską (r. 52—55). Rozstawszy się z Barnabą i Janem Markiem, którzy podążyli do swej ojczyzny na wyspę Cypr, P-ł łącznie z przybranym do pomocy Silasem, zwiedził dawniej założone gminy chijańskie w Syryi, Cylicyi i Lykaonii m. Derben i Lystre. W Lystrze przyłączył się do nich Tymoteusz. Czas jakiś przebył we Frygii, Galacyi i Mizyi, gdzie w m. Troadzie przyłączył się do nich Łukasz, późniejszy ewangelista. Z Mizyi apostoł miał zamiar udać się do Bitynii, ale w skutek cudownego widzenia z Troady P-ł z towarzyszami popłynął poraz pierwszy do Europy, do Samotracyi i Macedonii. Po drodze zakładał gminy chijańskie w Filipach, gdzie nawrócił rodzinę Lidy z Tyatyr, handlującej szkarłatem; tu wiele wycierpiał po wypędzeniu złego ducha z Pytońskiej służącej, która

wróceniem przynosiła wielki zysk swoim panom i musiał miasto opuścić. Paweł zostawiwszy Łukasza z Syłasem i Tymoteuszem poszli przez Amfipolis i Appolonię do Tesaloniki; w Berei wiele cierpiał od Żydów tak, iż towarzysze wyprowadzili go czempredzej do Aten, a sami pozostali w Berei. W Atenach głosił „Boga nieznanego“ na placach miejskich i w Areopagu, gdzie nawrócił Dionizego, późniejszego pierwszego bpa Aten (Euz. H. E. 3, 4). Stąd przeszedł do Koryntu i zamieszkał w domu wygnanych z Rzymu nawróconych z żydostwa małżonków Akwili i Pryscylli. Złączywszy się tu ponownie z dawnymi towarzyszami podróży rozpoczął w Koryncie apostołstwo z nadzwyczajną kożyścią dla sprawy Chrystusowej. Między innymi nawrócił przełożonego miejscowej synagogi, Kryspusa z całą jego rodziną (Dz. Ap. 18, 8). Tu również rozpoczął piśmienniczą swoją działalność pierwszym i drugim listem do Tessalończyków (r. 53—54). Od wrogich zamachów żydostwa zasłaniany przez prokonsula rzymskiego Galliona, brata filozofa Seneki, stworzył tu jedną z najświetniejszych gmin chijańskich. Po półtorarocznej działalności opuścił Korynt i w towarzystwie Akwili, Pryscylli i dawnych towarzyszy swoich przez Efez i Cezareę podążył do Jerozolimy (po raz czwarty) celem spełnienia ślubu podobnego do Nazareatu. Ślub ten rozpoczął wykonywać w porcie Koryntu Kenchrach, gdzie mieszkając u Faby i Gajusza (Rzym. 16, 1, 23) dał sobie ostrzyż włosy dla ślubu nie strzyżone i takowe przewozi do Jerozolimy celem złożenia ich na ofiarę, powodując się w tem mądrością pasterską i miłością dla swoich rodaków. Z Jerozolimy powrócił do Antyochii.

Po krótkim wypoczynku w Antyochii Syryjskiej, św. P-ł wyruszył w trzecią podróż apostolską (r. 55 — 59). Zwiedziwszy miasta Galacyi i Frygii dotarł do Efezu, w którym spędził półtrzecia roku i który obrał sobie za drugą po Koryncie główną stację misyjną, robiąc wycieczki do Smyrny, Sardów, Magnezji, Pergamonu, Tyatry i Filadelfii. W Efezie spotkał Apollina, żyda aleksandryjskiego, ochrzczonego tylko chrztem Jenowym, a z tajemnicami wiary obznajmionego w Efezie przez

Akwilę i Pryscyllę, wielką zaś nauką i nadzwyczajną wymową pociągającego do Chrystusa tłumy Żydów i pogan w Efezie i Koryncie. Między wielu innymi ochrzcił P-ł w Efezie dwunastu uczniów Janowych, a dowiedziawszy się o smutnem rozdrożeniu między wiernymi w Galacyi i Koryncie, napisał tu list do Galatów (według Cornelego zaraz przy listach do Tessaloniczan, a więc 53; według Fouarda list ten napisał św. P-ł wkrótce lub jednocześnie z listem do Rzymian, co wykazuje podobieństwo jakie zachodzi między tymi listami,—i pierwszy list do Koryntyan. Dalszej działalności jego w Efezie przeszkodziły rozruchy rzemieślnicze wywołane przez Demetriusza, rzeźbiarza posążków Diany Efezkiej, której cześć pod działaniem P-a zanikała i ustawał sposób zarabkowania wielu rzemieślników. Opuszcza tedy Efez z Tymoteuszem przez Troadę, gdzie nie zastaje oczekiwanego Tytusa, których był wysłał do Koryntu, płynie do Macedonii: Tu prawdopodobnie w Filipach spotyka Tytusa, który mu przyniósł pocieszające wiadomości z Koryntu, i w odpowiedzi na nie pisze drugi list do Koryntyan. Przebiegłszy Macedonię aż do granicy Illyrii, zwrócił się ku południowi do Achai i przezwątnie w Koryncie przebył trzy miesiące. Stąd przez dyakonisę Fabę udającą się do Rzymu, napisał list do Rzymian; w Rzymie wprawdzie kła nie założył, ale wiedział o kwitnym jego stanie i miał tam wielu znajomych, jak Akwilę i Pryscyllę, ponownie po śmierci Klaudyusza zamieszkałych w Rzymie. Zamierzając udać się z Koryntu powrotną drogą do Syrii, a bojąc się zasadzek żydowskich na okręcie, obiera drogę lądową przez Macedonię. Z Filipi płynie do Troady, gdzie spotyka Tymoteusza i innych towarzyszy, których przed sobą wysłał. W Asson wsiadł na statek i przez Mitylenę na Lesbos przybił do Miletu. W przewidywaniu ciężkich prześladowań a może i śmierci zawezwał do Miletu bpów i kapłanów sąsiednich kłów, gdzie w rzewnej przemowie pożegnał się z nimi (Dz. Ap. roz. 20). Jechał przez wyspy Kos i Rodos do Patary, gdzie przesiał się na okręt idący do Fenicii. Przepląwszy około Cypru wysiadł w Tyrze, stąd znów morzem udał się do Ptolemaidya, po jednodniowym pobycie przy-



był do Cezarei Palestyńskiej. Tu prorok Agab przepowiedział mu o czekającym go w Jeruzolimie uwięzieniu; pomimo nalegań wiernych, aby ominął Jeruzolimę. P-eł przybył do Jeruzolimy (poraz piątą) na Zielone Świątki (r. 59) z ofiarami, jakie wierni z Grecji złożyli dla ubogich braci jerozolimskich (Rzym. 15, f25).

W Jeruzolimie poznany przez Żydów z Małej Azji nie uszedłby śmierci z ich ręki, gdyby go nie osłoniła rzymska straż świątyni. Pomimo to za wpływem Żydów uwięziono go w obozie rzymskim, gdzie od ubiczowania obronił się tylko swą godnością obywatela rzymskiego. Stawiony najazutrz przed Sanhedrynem wykazał swą niewinność a przytem zręczną przemową poróżnił Faryzeuszów z Saduceuszami i na razie odwrócił od siebie ostrze nienawiści żydowskiej. Wskutek wykrytego spisku żydowskiego na jego życie, rządcą rzymski Claudius Lysias odesłał go pod silną osłoną wojskową do prokuratora rzymskiego w Cezarei Felixa (Dz. Ap. 23). Ten chciwy zysku rzymianin, w nadziei otrzymania wysokiego okupu ze strony P-a przez dwa lata trzymał go w więzieniu. Dopiero następcą jego Portius Festus, wskutek odwołania się P-a do ces. posłał go do Rzymu. W jesieni r. 61 apostoł wyjeżdża z Cezarei i po burzliwej przeprawie morskiej i rozbięciu się okrętu przy Malcie na wiosnę 62 r. przybywa do Rzymu. Osadzony w łagodnym więzieniu mógł przyjmować odwiedzających go wiernych i nie ustawać w dziele apolskim, które obejmowało już nawet dworzan cesarskich (Filip. 1, 13; 4, 22). W więzieniu 'tem napisał listy apostołskie do Filipensów, do Kolossan, do Filemona, do Efezów a prawdopodobnie i do Żydów (Żyd. 13—24).

Po dwóch latach wypuszczony na wolność, r. 64 wyruszył w czwartą podróż apostołską. Teraz najprawdopodobniej spełnił dawno żywione pragnienie (Rzym. 15, 24, 28) odwiedzenia Hiszpanii, gdzie w miastach nadbrzeżnych istniały synagogi żydowskie. Stąd powrócił do Małej Azji do Efezu, odwiedził następnie Macedonię i Krete, gdzie pozostawił swego ucznia Tytusa w charakterze bpa, następnie do Koryntu i Nikopolis. W tym czasie napisał pierwszy list do Tymoteusza bpa Efezu

i do Tytusa bpa Krety. W tej prawdopodobnie podróży został ponownie schwytany i jako jeniec pod strażą do Rzymu odesłany, i tam wtrącony do więzienia (Dz. Ap. 28, 30—31; II Tym. 1, 17; 2, 9; 4, 16 por. Euzeb. II, 22). To drugie uwięzienie było surowsze, bo był skuty w okowy i nikogo widywać nie mógł. W tem więzieniu napisał drugi list do Tymoteusza, w którym zawarł swój jakoby testament, pełen troski o dobro Kła i nadziei nagrody za trudy swego apostołskiego żywota. W czasie okrutnego prześladowania chłjan za Nerona poniósł śmierć męczeńską razem z Piotrem apostołem, ścięty mieczem jako obywatel rzymski d. 29 czerw. 67 r. (Por. Wieseler, *Chronologie d. ap. Zeitalters*, Göttingen 1848; Patrizzi, *De Evang.* II, 3), za miastem ad aquas Salvias na drodze ostyjskiej (Trzy fontanny). Połowa jego ciała spoczywa u św. Piotra, druga u św. Pawła za murami, głowa w Lateranie, ramie jedno u San Paolo alla Regola.

Św. Paweł, bezżenny, wzrostu był miernego. łysy, o krótkich nogach, z nossem wydatnym, brwiami ściągniętymi i połączonemi (por. *Akta Pawła i Tekli; Kronika Malalaja; Lucianus; Philopatris*). Zewnętrzný wygład nie odpowiadał wielkości ducha. Pod względem duchowym znać w nim działanie rozumu i działanie ducha, wielką moc dyalektyczną jak np. w listach do Rzymian i Koryntyan, i wielkie natchnienie religijne, wielką inteligencję i żelazną wolę. Całą treść swego życia zamknął on sam w słowach listu do Koryntyan: „Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił“ (I Kor. 9, 22). (Por. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, art. Paul (Saint); Ks. Szeceśniak, *Dzieje Kła katol.* t. I; Nowodworski, *Encykl. Kośc.* t. 18; Ks. G. Fouard, *Święty Paweł i jego prace misyjne* w „Bibl. Dziel Chr.“ z 1911 r.; Cornely, *Introd. sp. in N. T.*; Vigouroux, *Nowy Testament w świetle archeol.* w „Bibliot. Dziel Chr.“ 1908 r.

X. F. Puchalski.

**Pawła św. apostoła Listy.** Listów św. Pawła jest 14, które przez Kł zawsze za autentyczne i kanoniczne są przyznawane.

Cztery listy, mianowicie do Koryn-

tyan, Galatów i Rzymian nie podlegają żadnemu sporowi, dwa zaś do Tesaloniczan napotyka ją na tak drobne zarzuty, że nawet zdaniem samych racjonalistów nie warto się nad nimi zatrzymywać (Renan, *Saint Paul*. Introd. V, VI). Co do innych listów zarzuty są również nie wielkiego znaczenia, albowiem spór o nich nie był w całym Kle, lecz na Zachodzie dokąd później doszły, na Wschodzie zaś sporu żadnego nie było (ob. art. Kanon). Autentyczność listów stwierdza imię P-a na początku każdego kładzione, nadto pozdrowienia jego, towarzyszących i współczesnych, jako też podpisywanie przez P-a aby była pewność i odróżnienie od fałszywych. Listy odnoszone były przez osoby znane, przez P-a przy nawiedzaniu kłów potwierdzone, czytane publicznie w kłach, przepisywane, w archiwach i u wiernych drugich kłów przechowywane, przez OO. pierwszych wieków czytowane. Klemens Rzymski w liście do Koryntyan, roz. 13 i 47; Hermas w Pastorze; św. Polikarp w liście do Filipensów, r. 3, 4, 12; Atenagoras, *De Resurrectione mortuorum*, 19—20; św. Ireneusz; Tertulian i t. d. Kodeksy greckie i najdawniejsze i późniejsze, jako też wersja łacińska Itala z II w.; syryjska Simplex z II w., koptyczna, ten sam tekst jaki do dnia dzisiejszego istnieje posiadają. Słowem zbiór dowodów wykazuje autentyczność, całkowitość i boskość listów św. Pawła.

Czy więcej apostoł listów napisał, niewiadomo; są co utrzymują, iż były listy jeszcze: jeden do Koryntyan, (I Kor. 5, 9); jeden do Filipensów (Fil. 3, 1); i jeden do Laodiceńców (Kol. 4, 16), ale zaginęły naturalnie przed ustaleniem w Kle kanonu, które to zdanie nie sprzeciwia się nauce Kła, chociaż inni utrzymują, że takowych nie było, lecz że należy rozumieć o naszych listach kanonicznych. Co zaś do listu do Laodiceńców, iż jest mowa o liście do Efezów wysłanego przez P-a z Laodicej.

W samych zaraz początkach poczał się formować kodeks listów św. Pawła, przez łączenie takowych w jeden egzemplarz, o czem zdaje się wspominać już św. Piotr w 2 swym liście (3, 16), aż wreszcie kodeks taki powstał mając na uwadze nie chronologiczny porządek pisanania listów, lecz godność kłów i osób, a więc najpierw listy do siedmiu kłów

według ich godności: 1) do Rzymian, 2 i 3) dwa do Koryntyan, 4) do Galatów, 5) do Efezów, 6) do Filipensów, 7) do Kolosan, 8 i 9) dwa do Tesaloniczan; następnie listy do trzech osób pisane: 10 i 11) dwa do Tymoteusza, 12) do Tytusa i 13) do Filemona, wreszcie na końcu list do Żydów jakoby do całego narodu pisany. Chronologiczny zaś porządek podaliśmy wyżej, opisując podróże św. P-a, mianowicie: najpierw listy pisane przed pierwszym uwięzieniem: 1 i 2) do Tesaloniczan, 3) do Galatów, 4 i 5) do Koryntyan, 6) do Rzymian; następnie listy pisane w czasie pierwszego uwięzienia, 7) do Filipensów, 8) do Efezów, 9) do Kolosan, 10) do Filemona, 11) do Żydów; wreszcie listy pastoralne pisane po uwolnieniu z więzienia i w czasie drugiego uwięzienia, mianowicie: 12 i 13) do Tymoteusza i 14) do Tytusa.

Listy pisane są po grecku językiem ogólnie przyjętym z domieszką hebraizmów. Styl jedyny, urywany. Umysł św. P-a był nadzwyczaj płodny a charakter prędki i popędliwy, nie znający zwłoki nie uwzględniający przeszkód. Jego myśl, potężna obejmowała zawsze od razu wszystkie stony prawdy, żadną się nie wiażąc jako pierwszorzędną. To też św. P-l, chcąc wyrazić ideę w całej pełni tworzył zdania urwane, podając różne wydarzenia, przedstawione z tą wyrazistością co główna myśl; to oczywiście uwagę czytelnika sprowadza nieraz z prostej drogi i sprawia, że wprost traci on główny wątek myśli autora. W rzeczywistości św. P-l sam nie pisał; listy swoje dyktował, a pod koniec dopiero dorzucał własnoręcznie kilka wyrazów: „Pozdrowienie ręką Pawłową, której jest znak w każdym liście, tak piszę. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi, Amen.“ (II Tes. 3, 17, 18; I Kor. 16, 21). Kiedy list był ukończony apostoł czytał go cały, ale czytał tak jak dyktował, zajęty treścią a nie formą listu. Kilka uwag zanotowanych na marginesie świadczy, że św. P-l daleki był od poprawek stylowych, od wyrównywania zawiłych lub nagle przerywanych zdań, od usuwania częstych powtarzań, w których lubował się nawet, widząc w nich powracającą swoją myśl. Adnotacje te, dotyczące przedmiotu listu, wcielone potem do tekstu, stworzy-

ły parentezy i jeszcze więcej zaciemniły niektóre ustępy listów św. P-a.

Listy swoje św. P-l wysyłał przez osoby znane i poważne, co dodawało pewności i autentyczności listów, a więc do Koryntyan wysyłał przez Fortunata, Stefana i Achaika, do Kolossan przez Tychika i Onezima, do Filipensów przez Epafrodyta, którego ciż wysłali do św. P-la.

W listach św. Paweł podaje wzniosłą naukę Chrystusa, to też św. Chryzostom nazywa je: kopalnią i źródłem Ducha, św. Hieronim: Prawa i Pisma biblioteką, św. Tomasz twierdzi: iż cała prawie nauka teologiczna w nich się zawiera.

Przedmiotem głównym listów jest Chrystus Syn Boży, który wszystkich ludzi jest odkupicielem, od którego płynie wszelka łaska, sprawiedliwość i zbawienie, wszyscy zaś ludzie jako kalani grzechem pierworodnym potrzebują tej łaski, a której nabyć inaczej nie są w stanie jak li tylko przez żywą wiarę w Jezusa Chrystusa i Jego ewangelię, którzy przez śmierć swoją zniósł prawo moźeszowe. Przeciwnikami jakich miał na celu w swych listach byli żydzący i gnostycy. (Por. Fouard, *Św. Paweł*, t. I, wstęp; Cornely, *Introductio*; Lamy i t. d.

Komentarze na listy św. Pawła. Z dzieł OO. pozostało wiele fragmentów, Św. Chryzostom — znakomity, Teodoret, św. Jan Damascenki, Ambrosiater, św. Hieronim, Rhabanus Maurus, Sedulius, Scotus i Haymo Halbersztadzki mają wyjaśnienia poczerpnięte z OO. z dodatkiem swoich uwag. Walafr. Strabo w swojej *Glossie* same zdania OO. pomiescił.

Z wieków średnich: św. Tomasz z Akwinu, kardynał Hugo, Mikołaj Lyrą i Dyonizy Kartuz. Z późniejszych z wielkiej liczby najprzedniejsze: Guilielmi Aestii, Bened. Justiniani, Bern. a Piconio. Z nowszych najlepsze: J. A. Van Steenkiste, Brugis 1876; J. M. Guillemont, *Clef des epitres de S. Paul*, Paryż; Rembaud, Drach, *Les Epitres de S. Paul*, Cornely etc., *Completus Cursus Scripturae S.*

List do Rzymian. Założycielem Kłā w Rzymie był Piotr św., a z samego listu widzimy, iż stan Kłā podówczas był kwitnący, a wiara wiernych była wszędzie znana i chwalona. Otóż św.

Paweł przebiegłszy Wschód cały jako apostoł narodów pragnął udać się do Hiszpanii a po drodze na krótko wstąpić do Rzymu.

(Powód napisania). Przeto aby przygotować umysły Rzymian, zanim miał przybyć, napisał list ten, w którym wyklada główne punkta swego nauczania; szczególniejszą naukę, jakiej w ostatnich latach musiał bronić przeciwko żydującym, mianowicie, że ewangelia jest przeznaczoną jednakoż dla wszystkich ludzi, dla Żydów i pogan, jest darem Bożym.

(Ważność). Jest to traktat dogmatyczny, traktujący o konieczności, powszechności i (gratuitas) usprawiedliwienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa, pojmaną w znaczeniu zbioru dogmatów i przykazań przez opowiadanie ewangeliczne podanych.

(Treść). Wszyscy egzegeci odróżniają oprócz wstępu (1, 1—15) i dłuższego zakończenia (15, 14—16, 27) dwie części: w pierwszej części dogmatycznej (1, 16—11, 36) wyjaśnia tezę: „Ewangelia jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu, żydowi naprzód i grezynowi. Albowiem sprawiedliwość Boża przez nią bywa objawiona z wiary w wiarę“ t. j. ewangeliczna nauka i ta tylko jedna posiada z mocy Bożej skuteczność udzielania prawdziwej sprawiedliwości, a więc i zbawienia wszystkim tak Żydom jak poganom, jeśli ją z żywą wiarą przyjmują. Bez łaski Zbawiciela, w ewangelii objawionej, nie nie pomogło do zbawienia ani naturalna prawda poganom, ani zakon i obrzezanie Żydom. Dalej postawioną tezę rozwija wylczeniem dobrodziejstw, które łaska ewangeliczna przynosi i zbiciem zarzutów żydowskich. W drugiej części moralnej (12, 1—15, 13) zachęca do wypełnienia uczynków tej łaski.

(Czas napisania, miejsce, język). List ten napisany po grecku przez Terciusza pisarza pod dyktando św. Pawła, na początku 58 r. (według innych 59 r. na wiosnę) w Koryncie, skąd Febe (Phoebe) dyakonisa zawiozła go do Rzymu (ob. Bibliografię w *Enc. Kośc.* Nowodworzkiego).

Pierwszy list do Koryntyan. Korynt, Stolica Achai, słynął za czasów apostołskich z nauki, sztuk, bogactwa, a także i ze złych obyczajów. Św. Paweł założył tam kl podczas swojej dru-



giej podróży apostołskiej (52—55). Po jego odejściu wielu Chijan powróciło do występków i grzechów, które popełniali będąc poganami. Św. Paweł dowiedziawszy się o tem miał napisać pierwszy list do Koryntyan, który zaginął (I Kor. 5, 9), a w którym upominał ich, aby zaniechali wszelkiego obcowania z rozpustnikami. Oni wszakże nie zważali na to, a nawet cierpieli wśród siebie pewnego kazirodce. Nadto powstały między nimi stronnictwa Apollonowe, Pawłowe, Piotrowe i Chrystusowe w miarę tego, jak dawano pierwszeństwo Pawłowi, wymownemu Apollowi, który na to byłby nie pozwolił, lecz już w Koryncie nie był obecny, lub przez żydujących Piotrowi, a wreszcie przez niby to obojętnych nie chcących do powyższych partij należeć, — Chrystusowi, przez co nową partję utworzyli. Wynikły też spory wśród Koryntyan, po których rozstrzygnięcie udawali się do sądów pogańskich. Wreszcie podniesiono rozmaite wątpliwości co do związków małżeńskich, a wreszcie niektórzy zaprzeczali zmartwychstania umarłych. O tem wszystkim św. P-ł dowiedział się od domowników Chloi, pani dobrze znanej w Koryncie, jako też z listu wiernych Chijan przyniesionego przez Stefanusa, Fortunata i Achaika do P-ła, gdy ten znajdował się w Efezie podczas trzeciej podróży.

Św. Paweł napisał list do Koryntyan, obecnie zwany pierwszym, w Efezie w r. 58, dyktując go Sostenowi i przesłał takowy przez wysłańców korynckich. W liście tym po krótkim wstępie (1, 1—9) w pierwszej części (1, 10—6, 20) karci ich rozdwojenie, przypominając, że wszyscy są sługami Chrystusa, szafarzami tajemnic Boskich, powinni więc stanowić jedność, zabrania wytaczania sporów przed sądy pogańskie i wszelkiej niezgody; w drugiej części (7, 1—15, 58) odpowiada na pytania, ucząc, że małżeństwo jest niezorozerwalne, że stan dziewiczy jest godniejszy od małżeńskiego, chociaż nie jest nakazany, że aczkolwiek spożywanie mięsa ofiarnego jest samo w sobie obojętne, należy się jednak od tego powstrzymać, jeżeliby stąd miało powstać zgorszenie, że chijanie nie powinni żadną miarą brać udziału w ucztach pogańskich. Następnie karci niektóre nadużycia, jakie się zakradły do zebrań podczas nabożeń-

stwa, naucza o nadzwyczajnych darach Ducha św. i o zmartwychwstaniu umarłych. W zakończeniu (16, 1—24) zaleca zbieranie jałmużny dla ubogich chijan jerozolimskich, poleca im Tymoteusza i towarzyszy, których przed otrzymaniem od Koryntyan listu wysłał na sprawdzenie pogłosek o nich, pozdrawia i błogosławi.

List ten wielkiego znaczenia pod względem karności kościelnej zawiera podstawy prawa kanonicznego.

Drugi list do Koryntyan. — Św. Paweł chcąc się dowiedzieć jaki wpływ wywarł w Koryncie jego list poprzedni, posłał tam Tytusa, aby mu zdał sprawę z położenia tamtejszego Kła. Zmuszony niebawem opuścić Efez, spotkał się z Tytusem w Macedonii. Tytus doniósł mu, że większa część Koryntyan usłuchała jego upomnień, wykluczyli z Kła kazirodce, sami zaś poprawili się z rozpusty, że jednak składki na potrzeby ubogich chijan jerozolimskich nie zarządzili. Wielu jednak trwało w swoich występках, a nadto oburzeni listem św. Pawła, zaczęli skłaniać się ku nauczycielom żydującym, którzy uparczywie twierdzili, że Stary Zakon obowiązuje w całej ścisłości, ponieważ zaś św. P-ł nauczał przeciwnie, przeto ci usiłowali przez różne oszczerstwa podkopać jego powagę. Pod wpływem poruszenia serca na takie wiadomości napisał św. P-ł drugi list do Koryntyan. List ten dyktował Tymoteuszowi w Macedonii 58 r. Treść tego listu pod żywym działaniem uczucia dyktowanego nie jest ujęta w jakiś systematyczny porządek, ale musiała oddziaływać na czytelników i wykazuje szlachetne wielkie serce apostoła.

Po wstępie (1, 1—14), w którym zjeżdża sobie serca czytelnika następuje część pierwsza (1, 15—7, 16), w której broni swego postępowania przeciw zarzutom przeciwników wykazując, że zaleca je o b o w i ą z e k ministra Nowego Zakonu, cel — podobania się Chrystusowi Panu, p o b u d k a — miłość Chrystusa za wszystkich umierającego, aby wszyscy Chrystusowi żyli; — część druga (8, 1—9, 15), w której zaleca ponownie zarządzanie składki na ubogich jerozolimskich i dowodzi wielkiej zasługi tego dzieła miłosierdzia; — część trzecia (10, 1—13, 10), w której występuje przeciw kłamliwym nauczycielom i wzywa ich do poprawy,

w przeciwnym zaś razie użyje przeciwnym wszelkiej surowości; — zakończenie (13, 11—13), zawiera pozdrowienie i błogosławieństwo.

List ten zawiera apologię apostoła z taką sztuką retoryczną napisaną, iż wielu uczonych przyrównywa ją do mowy Demostenesa „pro corona“; podaje prawdy dogmatyczne: wyższość Nowego Testamentu nad Starym, zmartwychwstania ciała, przyszłego uwielbienia, potrzeby łaski i moralne, dotyczące karności: nie zawierania ślubów z niewiernymi i naukę o jałmużnie.

List do Galatów.—Galacya był to kraj położony w środkowej Azji M. i zapożyczył nazwiska od Gallów celtyckich, którzy dawszy pomoc Nikomedasowi, królowi Bitynii, przeciw jego bratu, otrzymali odeń część Frygii w r. 278 przed Chrystusem i tam się osiedlili. Galacyą nazywała się również prowincya rzymska, która oprócz Galacyi obejmowała także Lykaonie, Pizydję i Pamfilię. Według jednych egzegetów (Cornely, Zahn i inni) list był wystosowany do całej prowincyi w r. 53, w czasie drugiej podróży Pawłowej. Według innych (Lamy, Glaire, *Introd.*; Mar. Victorinus u Mai, *Scrip. vet. nov. coll.*, Gregorius M.), list był napisany do właściwej Galacyi w czasie trzeciej podróży apostoła podczas jego trzyletniego pobytu w Efezie, a więc pod koniec 57 lub na początku 58 r. Wreszcie inni (Fouard, *Św. Paweł*; Wieseler, *Chronologie des apostolischen Zeitalter*; Lightfoot, *Epistle to the Galatians*), biorąc pod uwagę podobieństwo tego listu z listem do Rzymian, tak co do myśli jak i co do treści, wskazują na jednoczesność napisania tego listu z listem do Rzymian, a więc Korynt pod koniec 58 lub na początku 59 r. Św. Paweł we właściwej Galacyi był podczas drugiej i trzeciej podróży, w prowincyi zaś tej nazwy był dopiero w czasie trzeciej podróży. Byli tacy (św. Hieronim, Teodoretus), co opierając się na napisach niektórych kodeksów w Rzymie, twierdzili, iż list ten był napisany przez św. Pawła w Rzymie, podczas pierwszego uwięzienia, ale ponieważ w liście niema żadnej wzmianki o tem, przeto zdanie to nie wytrzymuje krytyki.

Galatowie naukę Pawła o Chrystusie przyjęli z wielką radością; po jego odej-

ściu przybyli żydujący, którzy utrzymywali, że do zbawienia potrzeba zachowywać prawo Mojżeszowe a nadewszystko przyjąć obżezanie. Przybywszy powtórnie do Galacyi św. Paweł stanowczo wystąpił przeciwko podobnym zasadom, lecz po jego odejściu znowu ci sami nauczyciele usiłowali podkopać jego powagę, twierdząc, że nie jest rzeczywistym apostołem. Udało się im wielu pozyskać dla swoich twierdzeń. Niebezpieczeństwo było wielkie. Paweł dowiedziawszy się w Koryncie o tem, co się dzieje w Galacyi, otoczony braćmi, dyktował jednemu z uczniów swój list do Galatów pełen oburzenia i miłości.

We wstępie (1, 1—10) zapowiada treść listu; w części pierwszej apologetycznej (1, 11—2, 21) wykazuje swoją powagę apostolską i zgodność swej nauki z nauczaniem innych apostołów; w części drugiej dogmatycznej (3, 1—4, 31) naucza iż Prawo nie wpływa na usprawiedliwienie. Przeciwnicy nadużywając nazwy „Synów Abrahama“ dowodzili, iż aby ktoś stał się uczestnikiem błogosławieństw Abrahamowych, musi być synem Abrahamowym, a ponieważ synem Abrahamowym staje się człowiek tylko przez obżezanie i Prawo, przeto aby być doskonałym chijaninem, trzeba zachować jedno i drugie. Co, Paweł, zbijając powołuje się na praktykę Galatów, którzy bez Prawa obdarzeni są darami Ducha św., a więc przyrównani synom Abrahamowym; na naukę Pisma, według której narody w Abrahamie miały być błogosławione nie przez Prawo, lecz przez wiarę;—na typyczne wyjaśnienie historii dwóch synów Abrahama;—w części trzeciej moralnej (5, 1—6, 10) praktyczne wyprowadza wnioski z powyższej nauki, udziela rozmaitych upomnień, a w zakończeniu (6, 11—18), odkrywa przewrotne pobudki pseudo-apostołów, powtarza treść główną listu i udziela błogosławieństwa.

List do Efezów. Rozmaite są zdania dotyczące napisu tego listu. (Por. *Revue biblique*, 1902); (Millius, Wetstenius, Paley, Benson) idąc za zdaniem Marciana utrzymywali, że list ten był dany do kła w Laodycei (Tert., *contr. Marc.* V, 11, 17). Inni utrzymywali, że list był później sfałszowany (De Wette, *Einleit.* § 145). Bardzo wielu uczonych jest zdania, że list był okół-

nym listem do wszystkich kłów w Azji, że był dany dla wszystkich wiernych, których odwiedził Tychik, przez którego św. Paweł list wysłał, że był in blanco, a Tychik miał wpisać kł, któremu go zostawiał, a że Efez, jako metropolia kłów Azji, miał ustawicznie stosunki z innymi kłami, przeto egzemplarz efezki rozszedł się głównie i utrwalił tytuł listu do Efezów (Fouard, *Św. Paweł*, t. II; Hug, *Einleit.* II, str. 496; Glaire, *Introd.*; Valroger, *Introd. aux livres du N. T.* t. II, str. 272; A. Maier, *Einleit.* 309; Lamy, *Intr.* II, 354; Bisping, *Exeg. Handb.* VI; Guillemin, *Clef des Ep. de S. Paul.* II i większość egzegretów protestanckich). Zdanie swoje opierają na tem, iż w dwóch najważniejszych rękopisach watykańskim i synajskim nie ma napisu w „Efezie“, iż to samo zaświadcza św. Bazyli (*contra Eunom.* II, 19) i Orygenes w swym komentarzu, iż nikogo nie pozdrawia, i z listu widać jakoby pisał do wiernych, których nie widział, gdy tymczasem kł w Efezie założył sam św. Paweł, apostołując tam przez kilka dni podczas drugiej, a potem przez dwa przeszło lata podczas trzeciej podróży.

Wreszcie Cornely i inni utrzymują, iż list ten napisał św. Paweł wprost do wiernych w Efezie, a że później i to wkrótce list ten rozszerzył się po całej Azji, opierając swe zdanie na następujących dowodach: a) we wszystkich kodeksach greckich, list ma napis „do Efezów“, b) w pierwszym wierszu listu czytamy: „Paweł apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą: wszystkim Świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie“; c) świadectwo OO. Kł: św. Ignacy, *Epist. ad Ephes.* XII; Tertulian, *ado. Marc.* V, 11, 17; Ireneusz, *contra haer.* V, 2, 3; św. Klemens Aleksandr., *Stromat.* IV, 499.

List ten św. Paweł napisał w Rzymie, w czasie pierwszego swego uwięzienia w r. 63 w następujących okolicznościach; gdy Tychik i Onezym byli już gotowi udać się w drogę z listem św. Pawła do Kolosan i Filemona, przybyli wierni z Efezu i opowiedzieli, że stan kła wprawdzie jest dobry, ale wiernym zagraża nauczanie i filozofia uczonych żydujących, którzy usiłują przeciągnąć wszystkich nawróconych z pogaństwa na swoją stronę. Św. P-ł ze swej gorliwości

apostolskiej zatrzymał Tychika i z całym pośpiechem podyktował list do Efezów i właśnie tym pośpiechem tłumaczy się niejasność tego listu, powtarzanie się i upomnienia podobne do zawartych w liście do Kolosan, opuszczenie pozdrowień.

W pierwszej części dogmatycznej (1, 3—3, 21) podnosi nieskończone dobrodziejstwa płynące z odkupienia człowieka a odnoszące się do wszystkich ludzi bez wyjątku i prosi Boga, aby Efezów umocnił w wierze; w drugiej części moralnej (4, 1 — 6, 9) uczy, iż winni jednosc zachować, gdyż wszyscy jedno ciało stanowią, następnie udziela napomnienia, aby żyli nie jako poganie lecz praktykując cnoty chijańskie, poczem daje rady o wspólnych obowiązkach małżonków, dzieci, rodziców, sług i panów. W zakończeniu (6, 10—24) zachęca wszystkich, aby jako żołnierze Chrystusowi walczyli i do Tychika ich odsyła, który ma ich poinformować o wszystkim jego działaniu.

Efez leżał nad ujściem rzeki Caystri do morza Egejskiego; port miasta nazywał się Panormus, miasto jońskie, sławne ze świątyni Dyany, zaliczonej do 7 cudów świata, spalone przez Herostrata 356 r. przed Chr., który to uczynił, aby przez to stać się sławnym, wspaniale odbudowane, dziś ruiny zw. Agios Theologos, ku czci św. Jana lub Aia-Solouk.

List do Filipensów. Filippi niedługo Krenides, dziś Filibedjik było miasto w Macedonii, pierwsze w Europie, do którego św. Paweł wskutek cudownego widzenia przybył w czasie drugiej podróży i kł założył; nazwane tak ku czci Filipa ojca Aleksandra Macedońskiego; miało port dogodny zw. Neapolis. W czasie trzeciej podróży św. P-ł kł w Filipach nawiedził i w jak najwikszej zażyłości z tym kłem pozostawał.

Gdy doszła wieść do Filipensów o uwięzieniu św. P-a zebrali między sobą składkę i taką przez Epafrodytę, ucznia apostoła do Rzymu przesłali, aby go wesprzeć. Od Epafrodyty św. P-ł dowiedział się, że wśród Filipensów po uwięzieniu swoim powstała obawa, że i na nich spadną prześladowania tamujące dalszy rozwój Kł, a nadto, że zakradły się między niektórymi niesnaski, wreszcie, że żyjący z pewnym skut-



kiem wśród wiernych swe zasady głoszą. Epafrodyt złożywszy w ręce P-a pieniądze, stanął u jego boku jako pomocnik w ogłaszaniu Ewangelii. Widocznie nadzwyczajna praca prowadzona w szkodliwym klimacie rzymskim, wyczerpała siły gorliwego ucznia i Epafrodyt wpadł w ciężką chorobę i bliskim był śmierci. Po przebytej chorobie pozostał Epafrodytowi niepokój nerwowy, o czem dowiedział się Filipensowie, zapragnęli by do nich wrócił. Gdy Epafrodyt objawił apostołowi gotowość powrotu do swego miasta, P-eł nie sprzeciwił się temu, przyzwiał Tymoteusza, podyktował mu list dziękczynny do Filipensów, który Epafrodyt miał zabrać dla swoich rodaków wzamian za dary, przywiezione apostołowi. List więc napisany w Rzymie w czasie pierwszego Pawłowego uwięzienia 68 r.

Po wstępie (1, 1 — 11), w którym szczególniejszą miłość swoją apostoł ku Filipensom wypowiada, następuje część historyczna (1, 12—2, 30); w tej powiadamia Filipensów o sprawach swoich, przeplatając zachęczeniami do doskonałej zgody i pokory; potem część moralna (3, 1 — 4, 7): w tej niebezpieczeństwo jakie im grozi ze strony żydujących wystawia; wreszcie w zakończeniu (4, 8 — 23) po ogólnem zachęceniu do praktywania cnót, dziękuje za jałmużnę sobie przesłaną, pozdrawia i błogosławi.

List do Kolossan. Założycielem kła w mieście frygijskiem Kolossach był św. Epafras, obywatel tamtejszy, niezawodnie nawrócony przez św. Pawła w Efezie. Apostołował on nie tylko w swoim rodzinnem mieście, gdzie był bpem, lecz także w okolicznej Laodycei i Hierapolisie. Niebawem przybyli do Koloss i Laodycei fałszywi nauczyciele, którzy z jednej strony polecali nawróconym potrzebę zachowania przepisów moźeszowych, a z drugiej, pod pozorem wyższego poznania czyli gnozy, występowali przeciw najważniejszemu dogmatom dotyczącym Jezusa Chrystusa. Było to tem niebezpieczniejszem, że wspomnianych kłów nie zakładali apostołowie. Wiadomość o tem niebezpieczeństwie ze strony rygorystów żydowskich i aleksandryczyków przyniósł P-owi Epafras, którego Kolossanie łącznie ze swymi braćmi z sąsiednich kłów wybrali, iżby szedł do Rzymu pocieszyć w ich imieniu apostoła, a

gdy się okazała tego potrzeba, iżby i wsparł go pieniądze.

Sw. P-eł dowiedziawszy się o wszystkim podyktował Tymoteuszowi list do Kolossan, a więc w Rzymie w czasie pierwszego uwięzienia, r. 63 i takowy, ponieważ Epafresa zatrzymał przy sobie, wysłał przez Tychika, który miał nieść list do Efezów i Onezyma, który wracał do swego pana, Filemona.

Na wstępie (1, 1 — 8), w części dogmatycznie - polemicznej (1, 9—2, 23) mówi o godności Jezusa Chrystusa, Odkupiciela, którą to godność, wykazawszy dobrodziejstwa przez Chrystusa sprawione, opisuje w stosunku do Ojca, którego jest obrazem, w stosunku do stworzeń, których jest sprawcą, w stosunku do Kła, którego jest głową, poczem zachęca do wytrwania w wierze, a jako apostoł narodów upomina, aby nie dali się uwieść fałszywym nauczycielom tak co do przepisów żydowskich jako też heretyckiej ascezy;—w części moralnej (3, 1 — 4, 6) zachęca do praktykowania cnót chijańskich, wskazuje obowiązki małżonków, dzieci, rodziców, sług i panny, wpaja ustawiczną modlitwę i roztropność w działaniu; w zakończeniu (4, 7—18) wyjaśnia misję Tychika, poleca zakomunikować list swój Laodycynom i i udziela błogosławieństwa.

1-szy list do Tesaloniczan. Tesalonika (niegdyś zw. Thermae, obecnie Saloniki) jedno z główniejszych miast Macedonii, gdzie św. P-eł wygnany z Filipi udał się w czasie drugiej podróży i kl założył, przeważnie z nawróconych z pogan. Stąd również wskutek podburzań żydów musiał apostoł uchodzić, poszedł do Berei a z tamtąd do Aten. W Berei zostawił Tymoteusza i Sylasa, a przybywszy do Aten wysłał ich do Tesaloniki, zaledwie apostoł wyszedł z Tesaloniki, wybuchło tam prześladowanie wiernych skutkiem podszczuwań żydowskich. Chijanie jednak tesaloniccy, pomimo srogości prześladowców złożyli tak! świetne dowody stałości w wierze i miłości chijańskiej, że służyć mogli innym za przykład. Pragnęli przyszem gorąco urzęć św. P-ja. Tymczasem żydzi poczęli go oczerniać, mówiąc że z dumy i chciwości opowiada nową naukę. Przytem sami chijanie nie rozumieli należycie nauki o przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny, a umierając, że sąd ów nastąpi

niebawem, jedni gotowali się przez modlitwę, ćwiczenia i pracę, drudzy uchylali się od pracy, jako daremnej w przedchwili śmierci, i zresztą zajmowali się pytaniem, czy sprawiedliwi umierając przed sądem, nie będą pozbawieni chwały niebieskiej, która tylko stanie się udziałem żyjących podczas przyjścia Chrystusa, jako Sędziego. Tymoteusz wracając z Tesaloniki zastał apostoła już w Koryncie i tu cały stan kła w Tesalonice przedstawił. Św. Paweł pod wrażeniem tych pomysłnych wiadomości z jednej strony, a z drugiej ujemnych niektórych stron życia Tesaloniczan, napisał 1-szy swój list w Koryncie r. 53.

Po wstępie (1, 1—10) z napisem i pozdrowieniami, w pierwszej części historycznej (2, 1—3, 13) zbija zarzuty przeciw niemu czynione, zapewnia o swej bezinteresowności, gdy był u nich i o żywej troskliwości, jaką obecnie odczuwa, gdy ich opuścił;—w drugiej moralnej (4, 1—5, 22) upomina wiernych, aby porzucili błędy i przestrzegali czystości obyczajów,—uczy ich wreszcie o zmartwychwstaniu zmarłych i zaleca czujność w wypełnianiu obowiązków stanu i powołania; w zakończeniu (5, 23—28) prócz błogosławieństwa, poleca aby list był publicznie odczytany.

2-gi list do Tesaloniczan. Nie upłynęło wiele czasu od napisania 1-go listu, gdy św. P-ła w Koryncie doszły wiadomości o wpływie, jaki wywarł. Część tych wieści brzmiała zadawalniająco, część jednak nie była pomysłna. Tesaloniczanie poprawili się istotnie z niektórych błędów, za jakie upominał ich apostoł, postępowali też w cnocie i byli wytrwałymi i cierpliwymi wobec przesładowań, które znowu wybuchły. Ponieważ jednak św. Paweł w pierwszym liście swoim, mówiąc o przyjściu Chrystusa na sąd, użył pierwszej osoby liczby mnogiej i upominał, aby wierni mieli się na baczności, gdyż mogą być zaskoczeni znięciem, — wielu pozostało przy mniemaniu, że Chrystus Pan przyjdzie niebawem i trwali w wynikających stąd błędnych wierzeniach, które w dodatku zostały potwierdzone przez apokryficzny list przypisywany św. P-owi i przez różnych uwodźcicieli rozgłaszających fałszywe objawienia. Wszystko to zaniepokoiło jednych, drugich zaś pchnęło do lenistwa, zaniedbania obo-

wiązków i wyzysku miłosierdzia pobożnych osób. Aby zapobiedz złemu św. Paweł napisał drugi list do Tesaloniczan, również w Koryncie w tymże 53 lub 54 r.

We wstępie (1, 1—12) po pozdrowieniu, chwali ich wiarę i do wytrwałości zachęca; w pierwszej części dogmatycznej (2, 1—16) wyklada naukę o czasie drugiego przyjścia Chrystusa; w drugiej części moralnej (3, 1—15) ostrzega przed próżniactwem i do dobrych uczynków zachęca; w zakończeniu (3, 16—18) błogosławieństwo i pozdrowienia własną ręką pisze, aby w przyszłości wierni po samem piśmie mogli odróżnić prawdziwy list jego od apokryficznego.

Niektóre rękopisy, kilku Ojców i penna liczba tłumaczy wskazują na Ateny, jako miejsce napisania tych listów, błędnie sądząc, że list pierwszy przez Tymoteusza był wysłany, gdy tymczasem list pierwszy został napisany po powrocie Tymoteusza z Tesaloniki do P-ła, który już był natenczas w Koryncie. (Por. *Dzieje Ap.* 18, 5 z I Tes. 3, 6), drugi zaś list wkrótce po pierwszym był napisany.

Listy pasterskie. Dwa listy do Tymoteusza i jeden do Tytusa nazywane są pasterskimi, gdyż traktują o urzędzie pasterzy. Już w samych początkach i w pierwszych trzech wiekach pisarze prawowierni przypisywali je św. Pawłowi. Jedynym poważniejszym zarzutem stawianym przez racjonalistów przeciwko autorstwu św. Pawła, jest różność stylu, wykazywana tu i owdzie między Listami Pasterskimi a Listami Apostoła. Różność ta podkreślana przesadnie, nie jest znów czemś tak bardzo niezwykłym dla tego, kto weźmie pod uwagę okoliczności w jakich Apostoł pisał ostatnie listy; wszak styl każdego człowieka zmienia się z wiekiem i odpowiednio do przedmiotu omawianego. Przy zestawieniu listów Pasterskich z praktycznymi radami, jakie Apostoł daje przy końcu swych listów wielkich, zauważymy, że nie tylko niema niezgodności w stylu, ale jest zupełne podobieństwo w kompozycji, zwrotach, języku. Dowodów za autentycznością tych listów jest wiele, to też odpowiedni użytek z nich robią tak katolicy jak i protestanci. Zobacz szczególnie: Cornely, *Introd.* §§ 182, 183; Vigouroux i Bacuez,

*Manuel bibl. t. IV; Farrar, Life of S. Paul t. II; Alford, Prolog on the Pastoral Epistles.*

List pierwszy do Tymoteusza. Tymoteusz urodził się w Listryi z ojca poganina i matki żydówki. Św. Paweł nawrócił go i ochrzcił w czasie pierwszej swej podróży apostołskiej; w drugiej zaś przybrał go sobie za towarzysza prac apostołskich i pomimo młodego wieku polecał mu bardzo ważne sprawy. Po uwolnieniu Apostoła z pierwszego uwięzienia Paweł miał Tymoteusza za towarzysza, a znając duże doświadczenie Tymoteusza w pracach apostołskich, jemu powierzył sprawę odnowienia kościoła w Efezie, czyniąc go tam biskupem. Bez wątpienia, że Paweł zanim opuścił Efez, dał Tymoteuszowi wskazówki dla uchronienia go od napaszczy ze strony heretyków. Ale Paweł wiedział, że to nie wystarczy, że Tymoteusz w ogniu walki może zapalić się i przeoczyć te wskazania, postanowił przeto przypomnieć mu piśmiennie swe uwagi z Macedonii, napisał więc do niego list, który z czasem stał się w kościele podręcznikiem dla pracowników w urzędzie pasterskim. Paweł nie myślał bynajmniej nadawać jakiegóż szczególniejszego znaczenia temu listowi, gawędzi w nim swobodnie, po przyjacielsku ze swoim uczniem. Próżno szukałby kto w tem jego krótkim piśmie, jak w innych wielkich, szeregu rozumowań albo wielkich poglądów. Myśli rozsypane są beładnie, idą jedna za drugą, tak jak uświadamiały się Apostołowi.

Po napisie (1, 1—2) podaje przepisy o nauczaniu (1, 3—20), potem wykazuje za kogo i jak publicznie należy się modlić (2, 1—15), następnie opisuje wymagane przymioty od ministrów Kościoła, biskupów i diakonów (3, 1—13). Zwraca się z uwagami przeciw heretykom (3, 14—4, 16), wylicza obowiązki biskupów względem poszczególnych stanów w Kościele (5, 1—6, 2) i w zakończeniu podaje uwagi dotyczące wprost Tymoteusza (6, 3—21).

List ten według powszechnej opinii został napisany przez św. Pawła w Macedonii w czasie między pierwszym a drugim ostatecznym uwięzieniem Apostoła w Rzymie, a zatem w 65 lub 66 roku, czego dowody są następujące: 1-o

z pilnego czytania listów pasterskich widać, że one wkrótce po sobie były pisane; drugi list do Tymoteusza był napisany już z więzienia Pawłowego przed śmiercią, a w pierwszym zapowiada swą podróż, przeto pierwszy był napisany w tym okresie między podróżą a uwięzieniem; 2-o Paweł starszym Efezu zebranym w Milecie zapowiada, że się ukażą herezye i fałszywi doktorzy, a tu mówi jako o rzeczy już spełnionej i istniejącej; 3-o Herezye, o których tu mówi, są pokrewne tym o których uczy w liście do Kolossan, owszem wspomnia tu o większej ich zuchwałości niż w tamtych liście, a zatem list ten napisany po pierwszym uwięzieniu; wreszcie 4-o Kościół w Efezie już oddawna musiał istnieć, gdy Apostoł list ten pisał, skoro zabrania neofitów t. j. świeżo nawróconych do kapłaństwa przypuszczać.

List drugi do Tymoteusza. Kiedy św. Paweł był po raz wtóry uwięziony w Rzymie i tak sam, jak wierzą go otaczali uważali śmierć za nieuniknioną, w takim smutnym stanie obudziło się w Apostole gorące pragnienie ujrzenia jeszcze raz najdroższego swego Tymoteusza a przytem dania mu odpowiednich rad, wskazówek i upomnień, zwłaszcza, że jak się zdaje, skutkiem kłótni heretyków i wieści o uwięzieniu Apostoła, upadł nieco na duchu i ostył w pierwotnej swej żarliwości. Było to lato 66 r. List wysłany z Rzymu mógł zajść w porę do Efezu i Tymoteusz zarządziwszy wszystko w kościele efezkiem na czas swej nieobecności mógł przybyć do Rzymu przed zimą, jak píše Apostoł: „Spiesz się, abyś przyszedł przed zimą“ (II Tym. 4, 21); zima bowiem był to czas niebezpieczny dla żeglugi; św. Paweł bowiem znając przewlekłość procedury sądowej nie przypuszczał, aby wcześniej mógł być stawiony przed trybunałem. List ten, jeden z najrzowniejszych św. Pawła przedstawia nam Apostoła takim, jakim był w więzieniu; a przytem według świadectw św. Jana Chryzostoma i św. Hieronima zawiera testament św. Pawła. Szereg rad w nim zawartych czyni list ten poufnym, w którym mistrz jak ojciec daje różne wskazania umiłowanemu synowi.

Po wstępie (1, 1—5), w którym swą



miłość ku Tymoteuszowi wypowiada, w pierwszej części (1, 1—2, 13) upomina ucznia aby ten, pamiętny na łaskę w święceniu otrzymaną, naśladował miłość swego, a zarazem tą łaską umocniony, aby nie ustawał w głoszeniu ewangelii; w drugiej zaś części (2, 14—4, 18) poucza jak postępować z obecnymi i przyszłymi heretykami i zachęca, aby z całą gorliwością obowiązek swój wypełnił; w zakończeniu (4, 9—22) wzywa go do siebie i pozdrowienia załącza.

**List do Tytusa.** Tytus urodził się z rodziców pogańskich, został nawrócony przez świętego Pawła apost., gdyż zwie go „synem miłym“. Apostoł wziął go ze sobą do Jerozolimy na sobór. Następnie w czasie trzeciej podróży wysłał go do Koryntu, pierwszy raz z Efezu dla przekonania się, jakie wywarł wrażenie na Koryntyan list jego do nich pisany, a drugi raz z Macedonii z drugim listem do Koryntyan. Po uwolnieniu z pierwszego więzienia swego św. Paweł ustanowił go bpem na Krecie, potem wezwał go do siebie do Nikopolisu celem wysłania go do Daluacyi. Według tradycyi po śmierci apostoła Tytus wrócił na Krete i tu świętobliwego żywota dokonał. Św. Paweł zostawiając Tytusa na Krecie, dał mu ustnie wskazówki; aby zaś dane mu upomnienia i rady pamiętał, napisał doń list, tem bardziej że pozycya na Krecie była trudniejsza niż gdzieindziej, bo z jednej strony Kreteńczycy byli głośni z zakonienionych u nich złych obyczajów, a z drugiej, że wraz z Chijaństwem dostały się na wyspę i błędy heretyckie. List ten został napisany z jednego z miast macedońskich w 65 r. (według innych 66).

Po wstępie (1, 1—4), w którym św. P-eł mówi o swej godności apłskiej prawdopodobnie dla tego, aby Tytus, gdy okaże się potrzeba listem tym przeciw fałszywym doktorom mógł wykazać swą prawą godność; w pierwszej części (1, 5—16) przypominawszy Tytusowi jego posłannictwo wykazuje, jakimi być winni kapłani—w drugiej (2, 1—15) wlicza obowiązki rozmaitych stanów, w trzeciej (3, 1—11) wykazuje, w jaki sposób strzedz ma powierzony mu lud od uwodzicieli i fałszywych nauk;—w zakończeniu (3, 12—15) wzywa Tytusa do siebie do Ni-

kopolisu i pozdrowienia i błogosławieństwo załącza.

**List do Filemona.** Filemon był poważnym obywatelem koloseńskim, którego św. P-eł, prawdopodobnie w Efezie nawrócił z pogaństwa. Posiadał on w Kolosach dom, w którym chijanie zbierali się na nabożeństwo. Filemonowi, okradłszy go, uciekł niewolnik, Onezym, i ukrył się w tłumie rzymskim. Widośnie wyrzuty sumienia, a może też niedza dotkliwa kazały mu wrócić do dawnego stanu, dosyć że Onezym poszedł do Epafrasa, którego często widywał w domu pana swego, a który przybył do Rzymu odwiedzić św. P-ła pozostającego w więzieniu. Epafrasowi wyznał swój błąd i prosił o opiekę. P-eł gdy mu przyprowadzono Onezyna, szybko oddziałal na jego zbłąkaną duszę, nawrócił go do Chrystusa, zamierzał nawet zatrzymać go przy sobie, ale uważając, że będzie najlepiej nie podejmować bez wiedzy Filemona, postanowił odesłać go do pana, a właśnie nadarzała się dobra sposobność: oto Tychik odjeżdżał do Azji z listami P-mi, jego więc opiece powierzył apostoł Onezyna. Aby zaś usposobić miłosiernie serce Filemona do zbiegłego niewolnika, wezwał Tymoteusza i podyktował mu list do Filemona i takowy złożył w ręce Onezyna. W liście po pozdrowieniu wstawia się za Onezym, podając racye, że ten się nawrócił, oddał apostołowi wiele usług, powraca dobrowolnie, a za szkody sam gotów wynagrodzić, prosi o przygotowanie sobie mieszkania i kończy błogosławieństwem. (O autentyczności ob. art. K a n o n).

**List do Żydów.** List ten nie wymienienia czytelników, dla których jest przeznaczony, jak to widzimy w innych listach św. P-ła, nosi tylko nadpis „do Hebrajczyków“. Nadpis ten znajduje się we wszystkich najdawniejszych rękopisach i tłumaczeniach. Był więc napisany dla Żydów t. j. dla chijan nawróconych z żydostwa, mieszkających w Palestynie, zwłaszcza w Jerozolimie; Hebrajczykami zwali się bowiem nie tylko żydzi, ale i chijanie nawróceni z żydostwa, mówiący po hebrajsku a raczej narzeczem aramejskiem używanem w Palestynie. Że takie było przeznaczenie listu, dowodzi nie tylko nadpis ale i świa-

dectwa najstarożytniejszych OO. i pisarzy klnych, jaś śś. Pantaema, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesza, Euzebiusza, Hieronima i innych. Niemniej stwierdza to samo treść, której czytelnicy winni być dokładnie obznajmieni ze Starym Zakonem i z obrzędami zachowywanymi w świątyni, a także wyznawać naukę Chrystusa i za nią cierpieć prześladowanie,

Tym właśnie chijanom groziło niebezpieczeństwo powrotu do żydowstwa. Nęciła ich bowiem po części wspaniałość świątyni i świetność nabożeństw żydowskich, z którymi w porównaniu nabożeństwo chijańskie wydawało się nader ubogie i skromne, a także przerażały ich prześladowania i knowania Żydów, którzy nie przebierali w środkach, aby ich zniewolić do powrotu na łono żydowstwa. Właśnie za prokuratora Albinusa, najbardziej się srożyli, bo choć prawo życia i śmierci do prokuratora wyłącznie należało, to jednak ten nie odmawiał Sanhedrynowi władzy karania przestępców, winnych wykroczeń przeciw religii. Największy upadek ducha wśród wiernych nastąpił wskutek zabójstwa pastersza Jakóba „brata” Pańskiego, dokonanego przez Żydów, po którym wkrótce list ten się ukazał, a więc w r. 64, bo w 65 r. został prokuratorem Florus, który ukrócił trochę zjadłość żydowską, a więc po uwolnieniu już św. P-ła z pierwszego więzienia rzymskiego,

Kwestya zachodzi, kto jest autorem tego listu? Kł grecki cały od samego początku uznawał w nim geniusz i ducha Pawła. Zachód zaś przez pierwsze trzy wieki chwiał się. Tertulian (*De pudic.*, 20) i bpi afrykańscy przypisywali autorstwo listu Barnabie; w Rzymie (canon Muratorii) i w Galii (św. Ireneusz) nie wiedzano komu je przypisać. Dopiero za czasów św. Hilarego (354) rozproszyła się niepewność i Kł ogłosił, że udział św. P-ła w pomienionym liście jest tak wielki i tego rodzaju, że apostołowi narodów należy przypisać autorstwo listu.

Przy porównaniu tego listu z innymi listami św. P-ła widoczna różnica stylu i metoda prócz ostatnich wierszy, w których autor powiadamia Żydów o uwolnieniu Tymoteusza i pozdrawia braci, do których zwraca się w liście. Pismo to nie posiada formy listu, jest to raczej

wykład nauki—homilia, przeznaczona do oświecania i pocieszenia. Różnice te upoważniają naszych egzegetów do przyjęcia za zasadę, że myśli zawarte w księdze, układ i porządek dzieła należą do apostoła, forma zaś zewnętrzna jest owocem pracy kogoś drugiego (Estius, *Proleg. in ep. ad Hebraeos*; Bellarmin; A. Maier; Hug; Reithmayr; de Valroger; Cornely; Bacuez). Apostoł, wiedząc jak wierni jerozolimscy byli uprzedzeni do jego nauk, uważał za stosowne ani nie kłaść imienia swego na czele, ani nie podpisywać listu, a nawet redakcyę listu powierzyć komu innemu. (Klemens Aleks. u Euzebiusza, *Hist. eccles.* VI, 14). Kto był tym redaktorem? Starożytność wskazuje na Klemensa, Łukasza lub Barnabę. Styl Klemensa i Łukasza są podobne do stylu listów do Żydów, ale apostoł nie mógł ich użyć, byli bowiem obydwa poganie z urodzenia, nie byli znani w Jerozolimie ani sami Jerozolimcy nie znali. Mógł być tylko Barnaba. Był to żyd z pokolenia Lewi, dobrze znany wiernym jerozolimskim i z urodzenia i towarzysztwa P-wi ale i z niezależności od P-ła. Barnaba apostołował na Cyprze i Wschodzie, wszelako wyruszał on i na Zachód. Spotkał się z P-em w Italii, gdyż w Italii istniała tradycja o pobycie tam Barnaby, a kł medylański po dziś dzień uważa Barnabę za założyciela swego (Braunsberger, *Der Ap. Barnabas*, Mainz 1893; *Recognitiones*, I, 7). Na końcu listu do Żydów P-ł zaznacza, że pisze otoczony „chijanami Italii,” a więc najprawdopodobniej w którymś z portów np. Puzzoli, skąd okręty rozchodziły się na Wschód, skąd była łatwość wysłania listu na Wschód (Fouard; *Św. Paweł*, t. II, 144). Towarzysz pierwszych prac P-ła znalazł się widocznie przy apostołach, by skończyć dzieło rozpoczęte pod 20-u laty i ogłosić wspólnie już nietylko pogaństwu, ale i żydowstwu ostateczny tryumf wiary chijańskiej nad mozaizmem. Z całego otoczenia P-ła Barnabas najlepiej nadawał się na pisarza, któryby pouczył Żydów o ofierze i kapłaństwie Jezusa, a że formą języka, wykładu, alfabetycznego przypomina mistycyzm aleksandryjski, nic dziwnego, gdyż Cypr pozostał w handlowych stosunkach z brzegami Egiptu, a krewny Barnaby i jego uczeń św. Marek podług tradycyi był

założycielem Kła w Aleksandryi, a przeto Barnaba styl ten sobie przyswoił. P-eł swe myśli wypowiedział ustnie lub w krótkich uwagach pisanych, a te Barnaba zebrał i w liście zawarł. Jakkolwiek wszystkie racye składania do przyjęcia zdania, że list żydowski pisał św. Barnaba, to jednak musimy przyznać pewną słusność twierdzeniu starożytności, która przypisuje udział w tem liście i św. Łukasowi i głównie św. Klemensowi. Należało list przetłumaczyć na język grecki, aby go uprzystępnić wszystkim kłom i tego dokonał, zdaje się, głównie św. Klemens, bo św. Łukasz jest tu wspomniany tylko z powodu poufnych stosunków ze św. P-em, które uczyniły go ewangelistą i historykiem dziejów P-la (Por. Euzebiusz, *Hist. eccl.* III, 38; Euthalius z Aleks., *In Hebr. Arg.*; Teodoret, *In Hebr. Arg.*; św. Hieronim, *De vir. illustr.*).

W pierwszej części dogmatycznej (1, 10—10, 28) wykazuje wyższość Now. Test. nad St. dla trzech powodów: 1) z racyi autorów obydwóch Test., gdy Stary został uporządkowany przez aniołów, a nowy założony przez samego Syna Bożego, 2) z racyi pośredników Mojżesza w Starym Test., Chrystusa, — w Nowym; z racyi najwyższych kapłanów, którym nowego jest sam Chrystus;—w drugiej części moralnej (10, 19—13, 21) apostoł upomina i zachęca do wytrwania w wierze, poleca rozmaite cnoty, a przedewszystkiem zgodę i miłość bratnią, poleca się ich modłom; w zakończeniu (13, 22—25) prosi, aby chętnie ten list pocieszenia przyjęli i zapowiada rychłe przyjsię z Tymoteuszem.

*Ks. Feliks Puchalski.*

**Paweł z Arezzo** błog. kardł i arcbp Neapolu, ur. w r. 1511 w Itri ze znacznej rodziny; po odbyciu nauk początkowych poświęcił się prawu i otrzymał w Bolonii doktorat. Przez lat 10 był adwokatem w Neapolu, lecz mając 37 lat postanowił wyłącznie poświęcić się Bogu i z tym zamiarem udał się do Itri, ale wezwany przez króla, który go mianował kanclerzem swoim, powrócił do Neapolu. Wkrótce jednak potem wstąpił do Teatynów w tem mieście i w r. 1588 złożył śluby; wyświęcony na kapła na zajął się duszpasterstwem i nie przyjął dwukrotnie ofiarowanej sobie godno-

ści bpiej; z posłuszeństwa tylko zgodził się na misję polityczną od miasta Neapolu i gdy wracał z Hiszpanii, wstąpił do Rzymu, gdzie Pius V mianował go bpem Piacenzy. Objawwszy dycecyę ze smutkiem widział w niej upadek moralności tak wśród ludu jak i kleru; usiłowanie tedy pracował nad poprawą swych owieczek. Zostawszy kardłem tym gorpracował dla chwały Bożej; sprowadził do swej dycecyi zakonników swego zgromadzenia. Powrócił do Rzymu i był obecny przy ostatnich chwilach pza, a następnie brał udział w konklawe, które wybrało na pza Grzegorza XIII. W r. 1573 asystował na koncyljum prowincjonalnym zwołanem przez św. Karola Boromeusza, sam też w swej dycecyi dwukrotnie zwołał synod. Przeniesiony przez Gregorza XIII na arbpstwo Neapolu podwoił tu swoją pracę apłską; nawracał Żydów, heretyków i mahometan. Z mocno poderwanem zdrowiem udał się do pobliskiej wsi na kuracyę, lecz już siły błogosławionego męża były wyczerpane; przeniesiony do Neapolu, uczynił testament, przyjął śś. Sakramenta i † dn. 17 czerw. 1578 r. w 67 r. ku życia. Pochowany na cmentarzu Teatynów u Św. Pawła. Klemens XIV beatyfikował go w r. 1772. Święto 17 czerw. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, 676—78).

*X. J. N.*

**Paweł de Barry** ob. Barry Paweł.

**Paweł z Bassory** (dziś Basra) zw. Paulus Nisibenus, uczył się w nestor. szkole w Nisibis, gdzie 553 r. został metropolitą. Napisał po asyryjsku wstęp do obu Testamentów, który Junilius Africanus, radca tajny ces. Justyniana 551 r. przetłumaczył na łacinę p. t. *Instituta regularia divinae legis*. Był to rodzaj encyklopedyi bibl. Junilius zwie go persem. (Por. Kihn, *Theod. v. Mopsuestia u. Junilii afrie*. Freib. 1880, str. 258—275, gdzie jest też krytycznie opracowany tekst Institutów.

**Paweł z Bernried**, gorliwy obrońca papieża Grzegorza VII, kanonik regularny w Bernried. † 1150 r. Napisał dwa życiorysy: *Vita Gregorii VII*; *Vita s. Herlucae*. (Por. Braun, *Geschichte der Bischöfe von Augsburg*;



Herders, *Konversations-Lexicon*, t. VI, s. 1327).

**Paweł z Brudzewa** ob. **Paweł Włodzimierzowicz**.

**Paweł z Burgos**. Urodz. r. 1350. Z pochodzenia był żydem, nazywał się Salomon Levi. Gruntownie się zapoznał z filozofią i teologią żydowską i został rabinem. W r. 1390 wraz z matką, braćmi i pięciu synami został chijaninem, niedługo potem otrzymał święcenia kapłańskie, w r. 1402 został bpem Kartagińskim, w r. 1415 bpem w Burgos. U-

czestniczył w soborze Konstancyjskim w r. 1414. † w r. 1435. Był wybitnym znawcą hebrajszczyzny. Pomnożył i poprawił postyllę Mikołaja z Lyry, też nawróconego z żydowstwa. Przeciwno tej poprawie wystąpił z repliką M. Döring w dziele *Replicae defensivae*. Napisał też *Scrutinium Scripturae*. Strassburg, 1469. (Por. Herders, *Konversations-Lexicon* t. VI, s. 1327; Józ. krdł. Hergenröther, *Historia Powsz. Kościoła katolickiego*, 1902, t. X, 79).

Koniec Tomu XXIX i XXX.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.





**PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA.**

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

PODRĘCZNA  
ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom.  
Jałbrzykowskiego, Aleksandra Lipińskiego, Jana Niedziel-  
skiego, Marceliego Nowakowskiego, Henr. Przeddzieckiego,  
Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego i redaktora ks.  
Zygmunta Chełmickiego.



P.

Tom XXXI—XXXII.



W A R S Z A W A

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

—  
1913.





# P

**Paweł Cafaro** wiel. sługa Boży, ur. w r. 1707 w Cafaro, od wczesnej młodości odznaczał się pilnością do nauk i gruntowną pobożnością. Zostawszy kapłanem oddał się pracy nad zbawieniem dusz; dla tym skuteczniejszej pomocy w duszpasterstwie założył P. stowarzyszenie złożone z 12 kapłanów, którzy zobowiązali się głosić słowo Boże ludowi wiejskiemu; od czasu do czasu lubiał nawiedzać cmentarz, gdzie rozmyślał o znikomości rzeczy ludzkich. Gdy zawiązało się zgromadzenie Redemptorystów P. mimo przeszkód stawianych mu przez rodziców, jeden z pieńszych poprosił św. Alfonsa Liguori'ego o przyjęcie go do nowicyatu. Nie łatwo poszło św. Założycielowi w początkach jego zgromadzeniu: duch ściśle ewangeliczny odstraszył prawie wszystkich pierwszych członków nowozałożonej instytucji zakonnej; pozostali tylko P. i wielbny Cezary Sportelli. P. został mistrzem nowicyuszów, wśród których do wysokiej doszedł doskonałości Dominik Blasucci. Wysoka świętobliwość P. - a i znajomość dróg bożych sprawiły, że św. Alfons obrał go sobie za spowiednika. P. † dn. 13 sierp. 1753 r. w klasztorze Matki Bożej de Capo Sele, gdzie był przełożonym. Św. Alfons kazał go pochować w oddzielnym miejscu w kł i pierwszy przygotował potrzebne do beatyfikacji dokumenty i żywot jego opisał. Różne przeszkody nie pozwoliły doprowadzić do skutku rozpoczęcia sprawy. Stało się to dopie-

ro za dni naszych dn. 13 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 646 i n.t.).

A. J. N.

**Paweł Dyakon**, historyk langobardzki, ur. 720 r. w Friaul, † prawdopodobnie w r. 799. Po upadku Langobardyi w r. 774 został zakonnikiem na Monte Cassino. Następnie przez dłuższy czas bawił na dworze Karola W. do r. 787. Napisał tu dla bpa Angilrama *Historię biskupów w Metz*. W r. 787 powrócił do klasztoru, napisał: *Komentarz do reguły św. Benedykta* i najważniejsze swe dzieło *Historia gentis Langobardorum*. (Por. Dümmler, w *Poetae lat. aevi Carolini I et Epistolae IV*; F. Dahn, 1876; Brosadola, Cividale, 1899; Zanutto, Udine, 1899).

**Paweł Heliä** (Eliä, -Eliesen, Helgesen), karmelita. Ur. 1480 r. W r. 1519 został przeorem Karmelitów w Kopenhadze, a w 1522 prowincyałem 11-tu klasztorów duńskich. † w r. 1534. Gorliwie występował przeciwko luteranizmowi i reformacyi. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1327).

**Paweł Henryk Eberhardt** Gottlob, protestancki teolog, racjonalista. Ur. 1 wrz. 1761 r. w Leonberg. W r. 1789 został profesorem języków wschodnich, w r. 1793—teologii w Jenie, od 1803—1807 r. w Würzburg, od 1811—1844 w Heilderbergu. † w r. 1851

tamże. Napisał: *Philol. krit. Comment über das N. T.; Exeget. Hnd. der drei ersten Evangelien*, 3 t. 1830 —1833 i najgłośniejsze jego dzieło *Leben Jesu*, 2 t., 1828. (Por. Herd rs *Konvers.-Lexikon*, VI, 1328).

**Paweł z Krakowa** z zakonu Dominikanów, bp ładycejski i sufragan krakowski, dr teologii, przez czas jakiś był profesorem konwentu w Krakowie; bpem mianowany w r. 1470 pełnił te obowiązki do późnej starości. Pochowany w kle swego zakonu. Był to według świadectwa Lubomleczyka „vir magni consilii, eloquentiae vena praeclarus“ (*Vita Hyac.*). (Por. *Bull. Ord Praed.* t. III, s. 479; Fontana, *Theatr Dominic.* p. 109; Frydrychowicz, *Princip. Hierarchia*, p. 217; Barącz, *Dzieje Zak. Kozn.* t. II, s. 49).

**Paweł z Krosna** ob. z Krosna Paweł.

**Paweł** od Krzyża św. Nazywał się Franciszek Danei, ur. 1694 w Ovadzie w Piemontcie. Wychowanie religijne otrzymane od pobożnej matki wydało obfite owoce po rychłej śmierci obojga rodziców. Od najmłodszych lat miał upodobanie w rozmyślaniu o Mece Pańskiej i w umartwianiu rozmaitem swego ciała; między innemi zwykł był pijać w Piątki ocet zmieszany z żółcią. Jako młodzieniec wstąpił do wojska zbierającego się w Wenecyi na wyprawę przeciw Turkom, ale poznawszy na modlitwie, że Bóg czego innego od niego żąda, wróciwszy do ojczyzny, wiódł z kilkoma towarzyszami życie pustelnicze na Monte Argentaro, gdzie też dojrzał jego zamiar założenia stowarzyszenia zakonnego, któreby opowiadając Ewangelię i głosząc pokutę słowem i przykładem zachęcało do szczególnej czci Męki Pańskiej. 22 listop. 1720 r. otrzymał z rąk bpa aleksandryjskiego, Franciszka Gattinarry szatę zakonną czarną, a niebawem za zezwoleniem tegoż rozpoczął kazania pokutne, mimo, że nie miał jeszcze święceń kapłańskich. Gdy niebawem przyłączył się doń brat jego Jan Chrzcziciel i inni towarzysze, Benedykt XIII zezwolił mu r. 1725 przyjmować nowicuszów. Wyświęcony na kapłana 1727 r. dalej miewał kazania pokutne, którym liczne nawrócenia i inne cuda towarzyszyły. W 10

lat potem na górze Argentaro założył pierwszy klasztor Passjonistów (ob.) i odtąd zwał się Pawłem od Krzyża. Po 40-letniej wytrwałej pracy † 18 paźdz. 1775 r. w Rzymie; relikwie jego spoczywają w kle ś. ś. Jana i Pawła na Celusie, a w przyległym klasztorze jest cela, w której P. mieszkał i gdzie go czasu choroby Klemens XIV i Pius VI nawiedzili. Przechowują się tamże jako relikwie różne przedmioty, których on za życia używał. Kanonizowany przez Piusa IX 1867 r. w 18 wiekową rocznicę ś. ś. Piotra i Pawła; uroczystość jego obchodzi się 28 kwiet. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., III t., str. 309 (podana bibliografia życia ś. P-a); Aufserer, *Pilgerführer nach Rom*. Mains 1873, str. 196).

M. B.

**Paweł z Middelburg**, astronom. Urodz. 1455 r. Został kapłanem, kanonikiem w Middelburg w 1480 r., profesorem w Padwie w 1494 r., bpem w Fossombrone. † 1534 r. w Rzymie. Napisał: *Paulina sive de recta Paschae celebratione*, Fossombr. 1513—w sprawie reformy kalendarza. (Por. Marzi, *Riforma del Calendar*, Florenc. 1896).

**Paweł I** św. pż (757—767) rzymianin, brat Stefana II (ob.) pomimo oporu jednej partii, popierającej archidjakona Teofilakta wybrany i wyswięcony 29 maja 757 r., odziedziczył po swym bracie ztargi z królem Longobardów Dezyderyuszem, z którym już za życia brata prowadził układy. Pomimo przyrzeczeń Dezyderyusz zobowiązań swoich nie wypełniał, zwłaszcza wzbraniał się oddać Stolicy apłskiej odstąpione miasta Imolę, Bolonię, Osimo i Ankone. Tem silniej łączył się pż z Pepinem, który skutecznie okazywał mu opiekę, a potrzebował jej nietylko względem Longobardów, ale i wobec Knstpola, który rościł pretensję do egzarchatu Rawenateńskiego i Pentapolisu. Dzięki poparciu króla Franków pż w znacznej części swe posiadłości utrzymał i w nich władzę swoją umocnił. P. udzielił opiekę mnichom knstpolskim, którzy oparli się samowładczemu synodowi Knstpolskiemu z r. 754, występującemu pko czci obrazów i schronili się do Rzymu, i pozwoił im



zachować swój obrządek. Zajmował się też gorliwie klami rzymskimi, które odnawiał i przeniósł do nich wiele relikwii z katakumb, aby je zabezpieczyć od profanacji Longobardów, którzy za króla Aistulfa kilkakrotnie wtargnęli do katakumb. W r. 761 odbył w Rzymie synod, na którym potwierdził założonym przez siebie klasztorom ich przywileje. † 28 czerw. 767 r. Święto 28 czerwca. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. katol.*, t. 4, str. 109, i nst. wyd. *Bibl. Dzieł chrz.* Warszawa 1901; Hefele, *Conc. Gesch.* t. III, str. 602; Jaffé, *Regesta rom. pontif.* t. I, ed. 2, Lipsiae 1875).

**Paweł II pż** (1464—1471), Piotr Barbo, ur. 23 lut. 1418 r. w Wenecji siostrzeniec Eugeniusza IV, za którego namową porzucił kupiectwo i wstąpił do stanu duchownego i już w 17 r. życia otrzymał bpstwo Cervio. W r. 1440 został krdłem. Na tem wysokim stanowisku znaczne dochody swoje używał na zbieranie arcydzieł sztuki (por. Müntz, *Les arts à la cour des papes*, Paris 1879), a także wybudował pałac ś. Marka obecnie weneckim zw. Jakkolwiek jednomyślnie wybrany 30 sierp. 1464 r., pomimo szczodroblowości swojej wnet utracił popularność znosząc przyrzeczone krdłom przed wyborem kapitulacye wyborcze, które do tego stopnia krępowały pż, że nie mógł przedsięwziąć bez zgody kłw. Zniósł też instytucyę abreviatorów, których zadaniem było wygotowywać bulle o beneficjach, a których liczba doszła do 70. Ci zdobywszy sobie znaczny wyływ nadużywali go w celach osobistych i posuwali się nawet do symonii. Wystąpił też P. ostro pko akademii rzymskiej założonej przez Pomponiusza Loto, której członkowie zarówno pod względem wiary, jak i polityczno-państwowym weszli na niebezpieczną drogę. Jeden z nich Platina zemścił się na pżu, pisząc jego biografię pełną kłamstw i oszczerstw, co dopiero wykazały późniejsze sumienne badania historyków. (Por. Quirini, *Pauli pontif. max. vindiciae*. Roma 1740). Zajmowało go nader żywo przygotowanie wyprawy pko Turkom; nie znalazł jednak należytego poparcia u książąt chijańskich. P. przestrzegał czystości wiary, dla tego rzucił kłtwę na husyc-

ko usposobionego Jerzego Padiebroda króla czeskiego. Usiłowania podjęte celem pojednania Rosyi z Kłem speliły na niczem. Pż żywo popierał sztuki i wiele przyczynił się do rozwoju drukarstwa,łożył hojnie na wychowanie młodzieży, otaczał opieką wielu uczonych, odnowił wiele kłw i zabierał się do budowy kłw św. Piotra, oraz postanowił, że wszelki jubileusz ma być obchodzony co 25 lat. Niestety i on uległ prądowi ówczesnemu, który rozwijał nepotyzm; trzech siostrzeńców swoich mianował krdłami. † 26 lipca 1471 r. w Rzymie. (Por. oprócz przytoczonych, Hergenröther, *Hist. Kościoła katol.*, wyd. *Bibl. Dzieł chrzesc.* Warszawa 1902, t. IX, str. 182 i nst.; Pastor, *Gesch. d. Päpste*. t. II, str. 291, i nst.).

**Paweł III p.** (1534—1549) Aleksander Farnese ur. 1468 r. w Canino pod Florencyą, otrzymał w Rzymie u Pomponiusza Letusa i u Medyceuszów we Florencyi rozległe i gruntowne wykształcenie. Wybitne zdolności zwróciły na niego uwagę Aleksandra VI, który mianował go generalnym skarbnikiem Kłw. R 1493 zostaje krdłem, wreszcie 1509 r. bpem Parny, a za Leona X bpem Ostyi i dziekanem Kolegium ś. Po śmierci Leona X był jednym z pierwszych kandydatów do tyary. Klemens VII cenił go wysoko i w r. 1524 oraz 1533 podczas podróży do Florencyi mianował go swoim legatem w Rzymie. Jako krdnał odznaczał się P. wielkiem zamiłowaniem do nauk i sztuki, której arcydzieła zbierał w wybudowanej przez siebie willi Farnesina. Za czasów młodszych miał syna i córkę, których Leon X uprawnili. Po śmierci Klemensa VII P. został 10 paźdż. 1534 r. wybrany i konsekrowany pżem. Jednym z pierwszych dzieł P a było powierzenie Michałowi Aniołowi budowy bazyliki ś. Piotra i wymalowanie „Sądu ostatecznego“ w kaplicy Sykstyńskiej. Niewątpliwie P. byłby jednym z najwybitniejszych pży, gdyby nie nepotyzm, który plamił jego panowanie. Zaraz na wstępie postanowił skompletować ś. Kolegium i trzeba przyznać powołał do niego pierwszorzędnę sily: jak Karaffa (późn. Paweł IV), Pontarini, Pole, Sadolet i in., lecz jednocześnie mianował także krdłami 2-ch swoich wnuków Aleksandra Farnese i

Guidona Ascania Sforzę. Na sercu mu leżała szeroka reforma w Klei w tym celu mianował osobną komisję, która 1537 r. opracowała *Consilium de emendanda Ecclesia*, którą przez niedyskrecję ujawnioną, ogłosił Luter z sarkastycznymi uwagami, tak że pż publikację tę wprowadził na indeks. Ustanowione też zostały 1540 r. cztery inne komisje dla reformy kamery apłskiej. Pko Henrykowi VIII Angiels. wystąpił pż bardzo stanowczo. Już w r. 1535 rzucił nań kłatwę i pozbawił go państwa. Odnośna bulla ogłoszona została dopiero 1538 r. Niesłusznie oskarżał go Karol V, iż stawał na przeszkodzie zebraniu się soboru, gdyż przeciwnie niezgody między książętami katolickimi, a zwłaszcza antagonizmem między Karolem V a Franciszkiem I franc. były powodem, iż zapowiedziany przez pża sobór w Mantui 1535 i Vicenzy 1538, a wreszcie w Trydencie 1542 r. nie mógł się zebrać. Pż nie ustawał jednak w usilowaniach zebrania soboru i istotnie dzięki jego energii mógł on być otwarty przez tego też pża 31 grud. 1544 r. w Trydencie. (Por. Ehses., *Kirchl. Reform-arbeiten unter P. III vor d. Trid. Concil* w *Römische Quartalschr. f. christ. Altertumskunde u. f. Kirchengesch.* t. XVI, Rome 1901). Ceniąc wysoce zamiary ś. Ignacego, 1540 r. zatwierdził jego Towarzystwo Jezusowe, jak również instytucje ś. Hieronima Aemiliani i ś. Anieli Merici. W r. 1543 ustanowił w Rzymie trybunał inkwizycyjny, którego działalność rozszerzył na całe Włochy i szczególnie polecił mu cenzurę. Dopóki była nadzieja przejednania protestantów, P. nie skąpił wszelkich w tym celu usiłowań. Posłał więc swoich przedstawicieli na dysputy religijne w Hagenau, Wormsie, Regensburgu, kiedy jednak rokowania speliły na niczem, zawarł z Karolem V przymierze wojenne pko książętom Szmalkaldzkim i zobowiązał się do pieniężnej pomocy oraz dostarczenia 12,000 wojska. P. bezskutecznie usiłował doprowadzić do zgody m. Karolem V a Franciszkiem I; tu głównie stanął na przeszkodzie jego nepotyzm. Aby rodzinie Farnesich zapewnić władanie rozpoczął 1540 r. wojnę z księciem Urbino i wprowadził na ten tron wnuka swego Oktawia. Parmę i Piacenzę wyłaczył z Państwa klnego i nadał je synowi swe-

mu Pierluigi'emu, nieubłaganemu wrogowi Hiszpanów, a zwłaszcza Karola V. Kiedy Karol V założył pko temu protest, pż związał się z Henrykiem II franc., co paraliżowało prace soboru Trydenckiego, który 1547 r. przeniósł się do Bolonii. Po zamordowaniu Pierluigi'ego 1547 r. Gonzaga zajął Piacenzę w imieniu Karola V. Wobec ciężkich powikłań pż 1549 r. zawiesił sobór, a jednocześnie polecił wnukowi swemu Otawio wyruszyć pko Karolowi V dla odebrania Piacenzy. Otawio tymczasem porozumiał się z bratem weszli w stosunki z Gonzagą pko pżewi. Wiadomość o tem złała pża, tak że po krótkiej chorobie pż 10 list. 1549 r., obżałowany przez lud rzymski. P. ustanowił wiele bpstw w Ameryce, a w r. 1537 wydał bullę w obronie Indyan, zagrażając ekskomuniką tym, którzyby brali ich w niewolę. Fortyfikacya Rzymu, pałace na Kwirynale i Kapitolu, oraz Sala regia w Watykanie są jego dziełem. (Por. Hergenröther, *Hist. Powosz. Kła katol.* wyd. *Bibl. Dzieł chrzesc.*, t. XII, Warszawa 1903; *Imago pontif. expressa ingentis Pauli III, Brix. 1745*; Palavicini, *Gesch. d. Concils v. Trident.* Augsburg. 1835; Ranke, *D. Röm. Päpste*, I, 156; Pastor, *Gesch. d. Päpste*, t. IV; M. Brosch, *Zu d. konflikten Karls V mit Paul. III*, 1902).

**Paweł IV**, pż (1555 — 1559), Giampietro Caraffa ur. 1476 w Capriglio, neapolitańczyk, dzięki protekcji stryja krdła Oliviero Caraffy 1494 r. dostał się na dwór pski, a w r. 1504 otrzymał bpstwo Chieti, gdzie przeprowadził gruntowną reformę kleru. Na soborze Laterańskim był przewodniczącym komisji, za Leona X udał się jako legat do Anglii, następnie do Hiszpanii, gdzie przejął się niechęcią ku wszystkimu co hiszpańskie, a tem samem i ku młodocianemu późn. Karolowi V. W 1518 r. został arbpem Brindisi, a w 1520 wrócił do Rzymu i stanął na czele komisji pko Lutrowi, domagając się całej surowości na nowatorów. Zniechęcony stosunkami na dworze pskim złożył 1524 r. wszystkie godności i wraz ze ś. Kajetanem założył zakon Teatynów (ob.) do którego sam wstąpił. Paweł II 1536 r. mianował go członkiem komisji reform i w kilka miesięcy potem krdłem. Otrzymał też arbpstwo

Neapol, czemu początkowo opierał się Karol V, a następnie został bpem Ostyi. Klasycznie i teologicznie wykształcony, znawca św. Tomasza z Akwinu, napisał: *De justificatione; De Eccl. vaticinits et ejus sacerdotum principatu* i *Notae in Aristotelis ethicam*. Przeciwny wszelkim rokowaniom z heretykami niemieckimi, był za użyciem najsurowszych środków za pomocą inkwizycji, której był czynnym członkiem i reformatorem i sam z Wenecyi usilnie pracował nad wykorzeniem protestantyzmu we Włoszech. Wpłynął też czynnie na ułożenie ogłoszonego przez Jana de la Casa 1548 w Wenecyi: „Index librorum prohibitorum.“ Pomimo oporu Karola V, po śmierci Marcella II, wybrany został 23 maja 1555 r. pżem, koronowany 26 maja t. r. Już 7 sierp. t. r. wydał P. surową bulę pko heretykom, i pomimo podeszłego wieku z całym zapalem zabrał się do reform i rządów w Kie.

Niestety i jego grzechem głównym był nepotyzm. Zaraz na wstępie mianował krdłem synowca swego Karola Caraffę, człowieka ze wszech miar niegodnego, a zarazem powierzył mu obowiązki legata w Bolonii, oraz całe kierownictwo najważniejszych spraw. Dwóch innych synowców obdarzył dobrami po sprzyjających Hiszpanii magnatach ks. Paliano i mgr. Montebello. Czynił to co prawda w nadziei znalezienia w nich silnej podpory dla swojej polityki, tymczasem polityka ta niechętna Habsburgom, była dla niego samego i Kł'a szkodliwą. W 1555 r. zawiązał przymierze z Francją i jednocześnie zagroził Karolowi V i Filipowi II ekskomuniką, wobec czego ks. Alba we wrześniu 1556 r. wyruszył z Neapolu na Rzym i zajął kilka miast pskich, jednocześnie ministrowie Filipa II prześladowali Kł. Wyprawa zakończyła się pokojem; ks. Alba przeprosił pż'a a Filipa II pż uznał za swego syna w Chrystusie. Przekonawszy się o niewdzięczności swoich synowców wydalił ich od siebie a nawet wytoczył im proces. Nie był też P. szczęśliwym w stosunku do Anglii, gdzie zażądanie zwrotu dóbr zabranych odstręczyło przybyłych z Anglii posłów dla pojednania się z Kł'em, a także nie uznał praw Elżbiety do tronu.

Po usunięciu nepotów P. całkowicie oddał się sprawom klnym i na tem po-

lu niepomierne położył zasługi. Nie było dnia, żeby jakiegoś nadużycia nie usunął, lub reformy nie przeprowadził. Wiele jego zarządzeń przeszło później do dekretów soboru Tryd. Żywota był nieśkazitelnego, dbały o świetność chwały Bożej. Wydał dwie bulle w sprawie wyboru pż'a z 16 grud. 1558 r. „Cum secundum“ zabraniającą za życia pż'a rókowań co do przyszłego wyboru i z 15 lut. 1559 r. „Cum ex apostolatus officio“, odbierającą krdłom winnym herezyi lub schyzmy prawo czynnego i biernego głosu. Zorganizował też hierarchię klną w Belgii i Indyach. † przykładnie i pobożnie 18 sierp. 1559 r. Zaraz po jego śmierci lud podburzony przez wrogów pż'a, spłądował pałac inkwizycji i klasztor Dominikanów, oraz zniewał pż'sag jego. Pius V ciało jego złożył w w murowanym grobie w kłe Dominikanów sopra Minerva. (Por. Caracioli, *De vita P. IV etc.*, Coloniae 1612; Pallavicini, *Istoria de Conc. di Trento*, lib. 13 i 14; G. Duruy, *Le card. Carlo Karaffa etude sur pontif. de P. IV*, Paris 1882; Riess, *D. Politik P. IV u. s. Nepoten*, w *Histor. Stud. v. Ebering*, zesz. 67, 1909; Hergenröther, l. c. t. XII).

**Paweł V, pż (1605 — 1621)** Kamillo Borghese ur. 17 wrześ. 1551 r. w Rzymie, studyował prawo w Perudzii i Padwie, poczem poświęcił się adwokataturze w Rzymie, w roku zaś 1588 był wicelegatem w Bolonii, za Klemensa zaś VIII legatem w Hiszpanii, wreszcie 1596 powołany do ś. Kolegium krdłów. 1597 r. został bpem w Jessi, generalnym wikaryuszem Rzymu i inkwizytorem. Po † Leona XI 16 maja 1605 r. wybrany pżem, koronowany 29 maja t. r. P. główną działalność zwrócił raczej ku sprawom religijnym niż politycznym. Jakoż dekretem z 20 sierp. 1607 r. zakończył spór między Jezuitami i Dominikanami w sprawie łaski (ob. art. Molina i Łaska) i zniósł kongregacyę „De Auxiliis“. Zaraz na początku swego panowania musiał stoczyć zaciętą walkę z republiką wenecką, która wydanemi przez siebie prawami ograniczała swobodę Kł'a w nabywaniu ziemi i budowie kł'ów, oraz duchowieństwo poddawała sądownictwu świeckiemu. P. zażądał cofnięcia tych praw, a gdy tego nie otrzymał rzucił



interdykt na Wenecję. Za pośrednictwem Francji i Hiszpanii 1607 r. doszedł do skutku pokój z Wenecją; później interdykt, wydalone zakony, wyjąwszy Jezuitów, wróciły do republiki. W Anglii 1608 r. zabronił poddanym Jakóba składania przysięgi zawierającej wyrzeczenie się władzy bpiej, również i we Francji uzyskał od regentki Maryi medycejskiej w r. 1614 odwołanie podobnych postanowień parlamentu. P. bez zarzutu w życiu prywatnym nie był jednak wolny od nepotyzmu i zabiegał usilnie o chwałę rodu Borghesów. Wielkie położył on zasługi około Rzymu: zapatrzył miasto w wodę (acqua Paolo), wykończył kł. ś. Piotra i Kwirynał, rozszerzył bibliotekę. Oratoryanie o. Perule, Pijarzy i Salezyjanki zawdzięczają mu swoje zatwierdzenie. Popierał też żarliwie misye zagr., zwłaszcza w Indyach i Chinach. † 28 stycz. 1621 r. w Rzymie. (Por. Hergenröther, l. c. t. XII, str. 128, i nst.; Ranke, *Röm Päpste*, II, 1900; B. Cechetti, *La republ. di Venesia e la corte di Roma*. Venet. 1874).

(Ch.).

**Paweł Pers**, filozof i teolog nestoryjański, pochodził z Adeczir, gdzie rezydował metropolita Persyi. Ok. r. 570 napisał *Compendium* filozofii Arystotelesa, które zadedykował królowi Persów Chozroesowi I. Ponieważ ambicja jego zostania metropolitą nie ziściła się, odpadł od Kł. i połączył się z magami. *Kompendium* wspomniane wydał Land, *Anecdota syr.* IV, Lugduni 1875.

**Paweł Polak** dominikanin, bp poznański, dr teologii, z zapałem broniący wiary, był inkwizytorem w Polsce; bpm poznańskim został ok. 1250 r. i piastował tę godność przez 33 lata, broniąc kły przed chciwością łupieżców. (Por. *Bull. Ord. Praedic.* I, p. 263; Bzovius, *De rebus gestis in Polonia*, c. VI; Fontana, *Theatro Dominicano*, p. I, tit. 479, s. 269; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 28).

**Paweł Przemankowa** h. Półkoź, bp krakowski, syn Jacka z Przemankowa, został kanonikiem krakow, jeszcze przed wyświęceniem. był kancle-rzem księcia krakow. Bolesława Wsty-dliwego, wybrany bpm w 1266 r., w r.

następnym wysł. na kapłana i konsekrowany; z początku prowadził życie oddane obowiązkom pasterskim, lecz później folgując namiętnościom, zaniedbał czynności kłaych, oddał się myślistwu i zbytkom. Charakteru gwałtownego niekiedy wpadał w okrucieństwo. Długosz zarzucał mu życie niemoralne. Inni historycy buntowanie szlachty pko swemu księciu, stosunki z litwinami, których jakoby miał sprowadzić na kraj. Zarzucają mu też chciwość, symonię, rzucanie się w wir polityki i t. d. Jakolwiek nie wszystkie te zarzuty dadzą się historycznie udowodnić, to jednak pewne, że P. używał złej opinii i jak najsmutniejszą po sobie zostawił pamięć. Charterystyczne na osobę P-a rzuca światło fakt, że św. Kunegunda dwukrotnie cudownie uleczyła go; i że będąc uwięziony polecał się modlitwom Kłaysek w Starym Sączu, i że miał widzenie upewniające go o rychłym uwolnieniu z więzienia.

Trzykrotnie więziony przez książąt, którym się narażał lub przeciwko którym buntował, i za każdym razem uwalniany przez różne wpływy, zakończył swój burzliwy i gorszący żywot dnia 29 listopada 1292 r. w Tarsku. Pochowany w katedrze krakowskiej. O P-e z Prz. pisali: Starowolski, *Vitae antist. Cracov.* Cracov. 1655; Przeździecki, *Paweł z Przemankowa*, Warszawa 1851; Ulanowski, *Przyczynę do dziejów P-a z Prz.* Kraków 1883; Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów Jana Długosza*. Tł. 1887; Nowodworski, *Enc. kłna* t. XXII, źródłowy artykuł. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.*; Zarewicz, *Bpstwo Krakowskie*. 1880; Nowodworski, *Enc. kłna*, t. XXII).

**Paweł Pustelnik** albo P. z Teb. św., zwany przez św. Hieronima „auctor vitae monasticae“ (Ep. 22, 26 ad Eustoch.) i „princeps vitae monastirae“. Ur. w Tebach, otrzymał gruntowne wykształcenie. Za prześladowania Decyusza musiał mając lat 15 się ukrywać, gdy jednak szwagier jego, chcąc zagarać znaczny spadek po rodzicach, zdradził miejsce jego, pobytu, ukrył się na pustyni w jaskini położonej obok źródła wody i palmy daktylowej. Tutaj oddał się rozmyślaniom prawd nadprzyrodzo-

nych, co go skłoniło do wyrzeczenia się świata i zasmakowania w życiu pustelniczem. Palma dostarczała mu pokarmu a jej liście odzieży. Gdy w r. 55 życia poczęło mu braknąć owoców, kruk, jak niegdyś Eliaszowi, przynosił mu codziennie pół bochenka chleba. Tak żył jeszcze 60 lat, nie widząc ludzi i byłby zgola nieznany nikomu, gdyby Bóg nie natchnął ś. Antoniusza do odszukania go. Początkowo P. nie chciał się ukazać, dopiero na usilne wołania i zagrożenie św. Antoniusza, że nie odejdzie chociażby mu wypadło czekać aż do śmierci, wyszedł z jaskini i obaj Święci rzucili się sobie w ramiona, nazywając się po imieniu, którego przed tem nie znali. Św. P. otworzył serce swoje i opowiadał zdobycze wieloletniego przesławania sam na sam z Bogiem. Św. Antoniusz opowiadał uczniom swoim, że dopiero teraz rozumiał, czem prawdziwy mnich być powinien. Św. Antonisz widział jak aniołowie unosili ku niebu duszę P-a, ciało zaś, które zachowało wszelkie cechy żywotne, sam pochował w grobie, który lwy wykopały. Szczegóły i żywot powyższy osnuty na legendzie i z opisów św. Hieronima, *Vita s. P.* jest u Migne'a, P. P. lat. XXIII, str. 17, i nst. Święto ochodzi Kł 15 stycz., na obrazach emblematami Śgo są kruk i palma. (Por. Bone, *Buch d. Altäter*, Padeb. 1863, str. 40; *Hagiogr. Jahresbericht*. 1906).

(Ch)

**Paweł z Samosaty** urodz. tamże, od r. 260 bp Antyochii, a zarazem namiestnik królowej Palmiry Zenobii, do której wówczas Antyochia należała. Według świadectwa ojców soboru, na którym P. został potępiony, był nagannych obyczajów, pyszny, próżny, i zdieńca, pochlebstwem i chciwością doszedł do dużego majątku i godności. Wystąpił on z błędną nauką o Chrystusie P., a mianowicie twierdził, że był zwykłym człowiekiem zrodzonym z Dziewicy za sprawą Ducha św., w którym wszakże przemieszkiwał Logos, niby w świątyni, w stopniu o wiele wyższym, niż w prorokach. Logos ten, czyli właściwie mądrość Boża, połączył się z Jezusem nie co do istoty, lecz co do jakości i jak to było z góry przeznaczone ubóstwił go. Logos wyższy był od Chrystusa—Logos

z nieba. Chrystus z tego świata, Chrystus cierpiał zgodnie ze swoją naturą, zgodnie z łaską czynił cuda. Dopiero skutkiem łaski boskiej i własnej działalności Chrystus stał się Bogiem. Nauka ta obudziła wielkie zgorszenie. Odbyto aż 3 synody w Antyochii; na dwóch pierwszych umiał P. wykręcić się od czynionych mu zarzutów, dopiero na 3-im 268 r. został potępiony, ekskomunikowany i z bpiej stolicy złożony. Wystąpił pko niemu ś. Dyonizy Aleksandr. Jako urzędnik królowej P. lekceważył sobie wyrok synodu i pozostawał na stolicy bpiej aż do chwili gdy ces. Aurelian po zdobyciu Antyochii złamał władzę Zenobii 272 r. a kł antyoch. oddał. będącemu w jedności z Rzymem bpowi Domnusowi. (Por. Schwane, *Dogmengesch. d. vornic. Zeit.* 2 Aufl. Freib. 1882, str. 147 — 150; Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. katol.* wyd. „Bibl. Dziel Chrz.“ t. II, str. 14; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1373).

(Ch.)

**Paweł** św. z Teb ob. Paweł Pustelnik.

**Paweł Warnefried** ob. Paweł Dyakon.

**Paweł Włodzimierzowicz** (Vladimirus) z Brudzewa ur. ok. r. 1370, kształcił się na uniwers. pragskim i we Włoszech, gdzie otrzymał stopień dra prawa kanonicznego, w r. 1411 otrzymał kustodyę katedr. krakowską. P. położył wielkie zasługi w walce z zakonem krzyżackim, pko którym występował na soborze Konstancyjskim. W tym celu napisał rozprawę *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, która prowadziła do tego, żeby dowieść jak niesłusznie Krzyżacy odwołują się do cesarza i pza, jakoby ci dali upoważnienie do podbijania ziem pogańskich. Pracę tę streścił p. t. *Demonstratio Cruciferis de Prussia, seu ord. Teutonico opposita*: Infideles armis et bello non esse ad christianam fidem convertendos, nec eorum bona invadenda, aut illo nomine occupanda, constanciensis conc. patribus publice exhibita. Paweł żądał odczytania tej rozprawy in pleno soboru, czemu jednak Krzyżacy przeszkodzili. Drugą sprawą, w której P. brał żywy udział, była kwe-

stya potępienia Falkenberga dominik. z Kamieńca, za jego paszkwil pko królowi Wład. Jagielle (por. art. Falkenberg). Ostre wystąpienie P-a wówczas pko wahającemu się pżowi Marcinowi V, któremu zagroził odwołaniem się od pża do przyszłego soboru, tłumaczy się opłakanyimi stosunkami ówczesnymi, upadkiem, skutkiem schyzmy zachoduiej, powagi Stolicy Apskiej, a wreszcie rozgoryczeniem spowodowanem niemożnością uzyskania potępienia obłudnej polityki i krzyczących gwałtów Krzyżaków. Pż Pawła nie ekskomunikował, natomiast Falkenberga zabrał do Rzymu, gdzie osadzony w więzieniu otrzymał wolność dopiero po odwołaniu paszkwilu. P. był jeszcze obecny raz jeden z ces. Zygmuntem w Wrocławiu 1420 r. w sprawie targu Polski z Krzyżakami, gdzie sprawę przedstawiał, a pomimo to zapadł wyrok wysoce stronnicy. W r. 1421 Jagiello wysłał P-a wraz z Jakóbem de Paravesino do Rzymu, celem przychylnego wyroku na Krzyżaków. Pż wysłał na śledztwo Antoniego Zena, lecz i tym razem skutkiem intryg Zygmunta, poplecznika Krzyżaków, zapadł wyrok nieprzychylny. Odtąd nie ma już wieści o P-e, dopiero Długosz sławiąc go mówi o jego śmierci 15 marca 1435 r. P. napisał jeszcze: *Prolixum atque elaboratissimum scriptum...* ad impugnanda privilegia Cruciferorum ex eorum propriis fundamentis, rękop. w bibl. Załuskich. *Conclusiones datae per Mag. Paulum de crac. contra ord. Teuton. in s. synod. Constanc.*, wyd. u Bobrzyńskiego w „Starodaw. prawa pols. pomnik.“ Kraków 1878 t. V; *Tract. de ord. Cruciferorum et de bell. polon. contra dictos fratres ad corruptanda scripta Johannis de Bamberg*, wyd. tamże; wreszcie *Hist. belli Crucif. in Prussia contra infideles*, również streszczenie memoriału przedstawionego soborowi Konstanc., o którym Janocki miał wiadomość od Załuskiego bpa kujawskiego, (Por. art. Maks. Kanteckiego w pozn. Przeglądzie Kośc. nr. 20—24, 1874; Łętowski, *Katalog prałatów i kanoników krakow.* t. IV, str. 231; E. K. t. XVIII, str. 581 nst.).

Paweł z Worczyna ks., żył w XV w. dziekan wydziału artium w 1419 r. profesor teologii, napisał *Disputata*

(w ręk. n. 2073); *Sermones aliquot* (ręk. n. 1649), oprócz tego rozprawy filozoficzne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, s. 62).

Paweł z Zatora ks. kanonik krakowski, wymowny kaznodzieja z XV w. w r. 1413 został bakałarzem, w 1415 r. magistrem filozofii w akad. krakowskiej, później kanonikiem. Przez lat 40 prawił kazania na Wawelu w języku polskim (Długosz, *Hist.* I. XI, k. 654). a przemawiając na pogrzebie Władysława Jagielly r. 1434 do leż wszystkich pobudził. † w r. 1463. Pozostały po nim zarysy kazań po łacinie w manuskryptach: *Sermones de tempore* (ręk. w bibl. Jagiel. 1507); *Sermones de Sanctis praedicati in eccia Cracoviensi* (tże ręk. 1506); *Expositio in Evangelia dominicalia* (Ręk. w bibl. peters. I, f. ch. 205); *Expositio in Epistolam S. Pauli* (tże I, f. ch. 210). (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 60; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 56).

Pawia miasto i bpaństwo w północnych Włoszech, Ticinum za czasów rzymskich, Pawia od zdobycia przez Albonia (576 r.) stolica państwa Longobardów, po złamaniu potęgi Dezyderyusza przez Karola W. 774 r. pozostała nadal miejscem koronacji królów włoskich. Około niej zmagaly się siły cesarskie z Longobardami. W walce Gwelfów z Gibelinami P. stała wiernie przy cesarzu. W r. 1359 została P. wcielona do Medyolanu pod rządem Viscontiego. W r. 1343 Jaroba Bussolari wszczął ruch demagogiczny, skierowany też do oderwania Pawii od Medyolanu, do którego 1364 r. ostatecznie na mocy umowy margr. Monteferrata została przyłączona i odtąd równie z nim dzieliła losy, a w r. 1540 dostała się Hiszpanii, r. 1710 Austrii, wreszcie 1859 r. Włochom.

Tradycja jako pierwszego bpa czci ś. Syrusa jakoby ucznia Apostołów, który wszakże według Savio i Duchesne'a żył w końcu III lub na początku IV w. Również i co do jego następców ś. ś. Pompejusza, Juvencjusza, Profuturusa i Obedianusa nie wiarogodnego nie jest wiadomo. Historycznie 326—7 r. istniała gmina chijan w Pawii, do której należał św. Marcin z Tours, jako 10 letnie chłopię (por. Sulp. Severus, *Vita s. Martini*,



c. 2). P-a posiadała cały zastęp świętych i uczonych bpów między którymi wymienić należy: Juwencyusza II, którego chwalił ś. Ambroży „*De officiis*, II, 29, (377—96), ś. Damian, przeciwnik Monoteletów (680—710), ś. Armeniariusz, któremu Konstantyn I, w sporze z arzbpem medyolańskim Benedyktem Kryspusem przyznał egzempeycę, ś. Piotr I, za którego relikwie ś. Augustyna zostały przewiezione z Sardynii do P-ii (722—36), Janowill pż Jan VIII potwierdził dawne prawa, m. i. używanie paliusza, za Wilhelma Centuario (1386—1402) położono kamień węgielny pod wspaniałą klasztor Kartuzów Certoso, Maria Ciochi del Monte (1520—30) później pż Juliusz III, zarliwie przez 10 lat zabiegał o sprawy miasta i dyecezyi, Hipolit Rossi (1564—91) założył seminarium duch. W r. 1803 na mocy konkordatu włoskiego dyec. P. została znacznie zmniejszona i jako sufragania poddana Medyolanowi. Obecnie dyec. P. liczy: 110,300 wiernych, 82 parafie, 112 kłów i kaplic, 198 kapłanów świec. i 20 zakonnych, oraz 159 zakonnic. Z pośród 19 kłów miasta wyróżniają się: wspaniała przez krdła Ascania Sforza r. 1488 wybudowana katedra, w której znajdują się relikwie św. Augustyna, stara bazylika z XII w. pod wezw. św. Michała, miejsce koronacyi przodków domu sabaudzkiego stąd od r. 1863 nosiła tytuł „*Basilica reale*“, Certosa sławny klasztor Kartuzów zniesiony przez Józefa II, przywrócony 1843 r. przez ces. Ferdynanda, wreszcie znowu zniesiony przez rząd włoski 1866 r. z pozostawieniem kilku mnichów jako stróży pamiątek.

Już w VII posiadała P. szkoły grammatyczne, a na długo przed Bolonią szkołę prawa, w której wykładał b. Lafranc i prawdopodobnie jego następca Bernard. Uniwersytet z wydziałami obojga praw, filozofii, medycyny i sztuk wolnych, założył dopiero Karol IV 13 kwiet. 1361, a Bonifacy IX pozwoił przywilejem z 16 list. 1389 i na wydział teologiczny. Z krótką przerwą, kiedy 1398 r. uniwersytet był przeniesiony do Piacenzy, rozwijał się on obok Padwy, Perudzii a później i Pizy do rzędu najsłynniejszych wszechnic we Włoszech. Liczba słuchaczy dochodziła do 12,000. Po licznych zmianach i przeszkodach ces.

Franciszek I 1817 r. zreorganizował uniwersytet, który 1627 r. liczył 1,627 słuchaczy na 4 wydziałach i w szkole farmaceutycznej. Biblioteka liczy 250 t. tomów, 140 tys. mniejszych pism i 11 tys. manuskryptów. Odblyło się też w Pawii 17 synodów, z nich wiele posiadało dla dziejów Kła doniosłe znaczenie. Ostatni miał miejsce 1423 r., lecz wnet przeniesiony do Sienny. (Por. *Memor. e. documenti per la storia dell'univers. P.* 3 t., Pavia 1878; *Codice diplom. dell'univers. per Maiocchi* Pavia 1906; Capsoni, *Mem. istoriche della regia citta di P.* 3 t., Pavia 1782—8; F. Maroni, *De eccl. et episc. Papien.* Roma 1757; Maiocchi, *Le chiese di P.* Pavia 1903; F. Magani, *Crono tassi dei vescovi di P.* Pavia 1903; Maiocchi, odnośnie do synodów, *Riv. di scienze stor.* 4, Pavia 1907; Hefele, *Konc. Gesch.*).

(Ch.).

Pawlicki Józef ks. misyonarz, ur. w 1802, wstąpił do zgrom. X. X. Misyonarzy w r. 1817, po ukończeniu nauk teologicznych uczył czas jakłs na kursie filozoficznym seminarzystów, w 1825 r. wysł. na kapłana, był profesorem przez lat 48, zajmując się przytem biblioteką i kierując drukarnią zgromadzenia. Przy wysokiej wiedzy odznaczał się P. głęboką pobożnością, którą innych do życia światobliwego pociągał. Był w r. 1862 z bpem kujawsko-kaliskim Marszewskim w Rzymie na kanonizacyi męczenników japońskich. W rzeczach liturgicznych i teologicznych był biegły i głos jego zwykłe w wątpliwościach był decydujący. Gdy zniesiono zgromadzenie Misyonarzy P. został przyjęty w r. 1864 do dyecezyi kujawko - kaliskiej, gdzie zamieszkawszy w Włocławku znow prowadził swój cichy, bogobojny, pracowity kapłański żywot, jako profesor seminarium. Niedługo, bo tylko cztery lata, pracował jeszcze w Winnicy Pańskiej; w r. 1868 zaniemógł i szukając ratunku w Warszawie, w drodze zatrzymawszy się w Łowiczu, budujący swój żywot zakończył. Ks. P. duzo tłumaczył z języka franc., przerabiał też i poprawiał dzieła ascetyczne, drukowane u X. X. Misyonarzy. Napisał: *Kazania na niektóre Niedziele i Święta* oraz przygodne. Kruków 1883, 8-o. Wydał też poprawiony

*Rytuał* w r. 1824; układał rubryce dla archid. warszaw., a później dla dyec. kujawsko-kaliskiej. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 681; *Przegląd katol.* z r. 1869).

X. J. N.

Pawlicki Stefan Zacharyasz ks., ur. w Gdańsku 2 wrześ. 1839, nauki gimnazjalne ukończył w Ostrowie, poczem we Wrocławiu odbył studia filologii i filozofii, a po 3-letniej podróży po Włoszech, Francji i Niemczech otrzymał we Wrocławiu stopień dra filozofii i magistra nauk wyzwolonych. Od 1866—1868 był docentem filozofii w Szkole Głównej warszawskiej, poczem wstąpił do Rzymu do zgromadzenia Zmartwychwstańców i w 1872 r. został kapłanem. W 2 lata później zostaje drem teologii i jest prorektorem kolegium polskiego do 1882, to jest do mianowania go prof. filozofii chijańskiej w wydziale teol. uniw. Jagielloń., gdzie od r. 1883 wykładał także i teologię fundamentalną aż do r. 1894. kiedy to objął katedrę filozofii w wydziale filozof. tegoż uniwersytetu. Dwukrotnie był dziekanem wydziału teolog., a w r. 1905—06 rektorem uniwersyte-  
tu. Od r. 1885 jest członkiem Akademii Umiejęt. w Krakowie, a już i dawniej był członkiem 4 akademii w Rzymie: dell'Immacolata Concezione, Tiberina, de Religione cattolica i Arkadyj, oraz tamecznego stowarzyszenia miłośników archeologii chijańskiej. Ogłosił drukiem: *De Schopenhaueri doctrina et philosophandi ratione*, Wroc. 1865; *Wyprawa filozofów w Wykazie odczytów Szkoły Głów.* warsz. 1867; *O podstawach i granicach filozofii*, Kraków 1878; *Historja filozofii greckiej* od Talesa do śmierci Arystotelesa, t. I, Kraków 1890; t. II, t. 1903; *Żywot i dzieła Ernesta Renana*, wyd. III, 2 t. Kraków 1905; *Studia nad Darwinizmem*, Kraków 1875; *Mózg i dusza*, Kraków 1884; *Kongres katol. w Trewirze*, 1887; *Renan a historja narodu żydowski*. 1888; *Cola Rienzi, filozofia na dworze Medyceuszów*, Kraków 1889; *O początkach Chijaństwa* (również po włosku i po niem.); w „Bibliotece Warszawskiej” ogłosił: *Szkola Eleatów*, 1866; *Wiktor Cousin*, 1867; *Abelard i Heloiza*, 1867; *Abisynia*, 1867; w „Przegląd. Polskim.”

*Materyalizm wobec nauki*, 1870; *Las-sale i przyszłość socjalizmu*, 1874; *O podręcznych psychologiach*, 1877; *Filozofia i jej zadanie*, 1877; *Studia nad pozytywizmem*, 1885 i 1886; *Wy-cieczka do S. Petroneli*, 1878; *Angelo Secchi*, 1878; *Najnowsze odkrycia na Marsie*, 1878; *Leon XIII i prasa katol.* 1879; *Ocena dramatu Renan'a: Kapłan z Nemi*, 1886. W „Przeglądzie Lwowakim.” *O męczennikach scyllitańskich według nowego ms. greckiego*, 1882; *Polityka kłna Mar-ka Aureliusza według najnowszych badań*, 1882; *O metodzie filozofii* w „Gazecie Warsz.” 1867; Przewodnik bibliograficzny wymienia też tu różne części wykładow uniwersyt. P-o wydane w formie skryptów litografowanych. Zarówno wykłady, jak i dzieła P-o odzna-czają się opanowaniem pełnem spokoju przedmiotu, stylem jasnym, przystępnym i zajmującym. P-i jest konsultorem Kongr. Indeksu. (Por. Estreicher, *Bi-bliogr.*).

M. B.

Pawłowski Daniel ks. T. J., ur. w r. 1626 na Wołyniu, poświęcił się życiu zakonnemu w Towarzystwie Jezusowie w 1643, uczył humaniorów, matematyki i filozofii i przez lat 11 teologii. Był także prefektem studyów w kolegium kaliskiem. † w Rawie 1673. Był to kapłan wysokiej nauki. Napisał: *Coro-natum nomen*. Panegyricus Stephani Wierzbowski. Posn. 1668, fol.; *De Im-maculato Conceptu B. Mariae Virg.* Cracoviae 1669, 12-o; *Vita P. Gaspa-ris Drużbicki etc.* T. 1670, 12-o; *Dec-ades actuum heroicorum P. Gasp. Drużbicki*. T. 1682; *Wierna życia W. X. Caspra Drużbickiego S. J. relacya i t. d.* Zamość 1700, 4-o; *Tri-bunal conscientiae; Conceptus duo admirabiles*. Cracov. 1671, 12-o, są to mowy panegiryczne na cześć N. M. P., było wiele wydań; *Locutio Dei ad cor Religiosi etc.* Calissii 1673, 8-o, li-czne wydania; ost. wyd. Parisii 1873, 32-o; *Cwiczenia duchowne...* na ośm dni rozłożone. Połock 1818, 12-o; *Fun-damenta vitae aeternae etc.* Pragae 1711, 12-o; *Vita ex morte consueto servis Dei artificio colecta etc.* Vete-ro-Pragae 1717; *Sacrificium amoris*. Cracoviae 1712, i inne. (Por. Sommer-

vogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 399 — 400; Brown, *Biblioteka*).

X. J. N.

**Pawłowski Franciszek** h. Półkozic, bp plocki ur. 29 marca 1774 r. w dobrach rodzinnych Mokre, w dawnym województwie pomorskiem. O jego młodości i początkowej karierze duchownej brakuje szczegółów, wiadomo tylko, że był dziekanem kapituły włocławskiej, gdy w r. 1827 mianowany został bpem in part. inf. Dulmeńskim. W tymże roku 4 lip. ks. Szaniawski, administrator archidiecezyi warszawskiej zakomunikował mu dokument mianujący go sufraganiem warszaw. D. 1 lut. 1829 P. mianowany został koadjutorem bpa plockiego Michała Prażmowskiego, wreszcie 1836 r. zasiadł na stolicy plockiej jako bp dyecezyi i po 16-letnich rządach + 6 lipca 1852 r. P. ani życiem prywatnem, ani pasterską działalnością nie pozostawił po sobie zbyt dodatniego wspomnienia. Pomnik wmurowany w kaplicy Najśw. Sakr. katedry plockiej wystawił mu bp Ant. Fijałkowski, późn. arbp warszawski i senator Moycho.

**Pawłowski Franc.** Ksaw. ur. 1 grud. 1807 r. w Leżajsku, został kapłanem r. 1831, a w 3 lata później prof. Pisma s. w seminaryum duchownem przemyskiem łacińskim; niebawem potem asesorem konsystorza i referentem egzaminatorem prosynod., a później prezesem sądu duchow. dla spraw małżeń. W 1842 r. zostaje wicerektorem seminaryum, w r. 1845 kanonikiem honorowym, a 1851 r. kanonikiem gremialnym przemyskim, a 1854 r. scholastykiem katedralnym. Jako taki był kierownikiem wszystkich szkół ludowych w dyecezyi, póki one były pod nadzorem Kłā, później członkiem rady szkolnej powiatu przemyskiego. W r. 1872 zostaje prałatem dom. pskim oraz członkiem czynnym Akad. Umiej. w Krakowie. † 26 lip. 1874 r. jako wielki dobrodziej katedry i kapituły przemyskiej oraz ubogich. Ogłosił drukiem: *Premislia sacra sive Series et gesta Episcoporum r. l. Premisliensium*, Kraków 1868; *Psalterz,.... z przydatkiem pieśni biblijnych w brewiarzu raymskim przychodzących (I) i trenów Jerem. królkim komentarzem objaśnionych*, t. 4, Krak. 1872.

Manuskrypta P-o komentarzy na wiele innych ksiąg S. Z. posiada biblioteka kapituły przemyskiej... (Por. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrz. łac.* w „Kronice dyec. przemyskiej“, 1909 str. 602).

M. B.

**Pawłowski Ignacy** Ludwik h. Korwin, trzeci z rządu arbp metropolita mohylowski. Ur. się w 1775 r.; wyswięcony na kapłana 1801 r. Za rządów arbp Cieciszowskiego wszedł do kolegium rzymskiego, w Petersburgu. Dzięki poparciu rządu, którego zaufanie umiał sobie zażyszczyć, został bpem in part. Megareńskim oraz koadjutorem kamienieckim. W 1839 r. mianował go cesarz Mikołaj I arbpem metropolitą mohylowskim i polecił ministrowi spraw zagranicznych hr. Nesselrode wyjednać dla niego instytucję kanoniczną. Wiadomość o nominacji P-o wywołała w Kuryi wielkie niezadowolenie. Miano mu wiele do zarzucenia, zwłaszcza postępowanie w sprawach unickich. Dopiero w 1841 r. gdy P-ki wysłał list do Grzegorza XVI z oświadczeniem aynowskiego posłuszeństwa, otrzymał instytucję kanoniczną na arbpstwo i paliusz. † 20 czerwca 1842 w Carskim Siole; tamże pochowany w podziemiach kłā parafialnego. Był to człowiek słaby, sprzedajny i chciwy władzy. W stosunku do rządu przestrzegał pilnie zasad siostrzeńciewiczowskich.

**Pawłowski Jan** Nepomucen, historyk i geograf, ur. w Sobotach w 1816 r., napisał *St. Adalbert*, Apostel d. Preussen 1879; *Die Mutter als erste Lehrerin ihrer Kinder*. 1890; *Führer durch d. Cisterz. Klosterkirche* u. d. früher Kloster in Oliva bei Danzig. 1891; *Erklärung des Katechism.* d. kath. Religion. 1894; *Geschichte und Beschreib. der St. Nikolai Pfarrkirche*, der ält. K. in Danzig. 1898; *Uebersicht d. Gesch. u. Entwicklung Zoppots*. 1901, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liler. - Kalend.* Essen. 1902, s. 229).

**Pawłowski Stanisław**, h. Leliwa, ur. na Pomorzu, wychowany w Wiedniu, tamże wstąpiwszy do stanu duchownego zyskał zaufanie cesarza Rudolfa II. Był scholastykiem ołomun., proboszczem ber-



neńskim i kanon. wrocławskim, a bpm olomunieckim został 1579 r. Dwukrotnie posłał do Polski: w 1587 i 1595, popierając interesa domu austriackiego. Opis tych poselstw wydał E. Mayer w Kromierzy 1861. Zwołał synod dyec. w katedrę 1591, na którym zostały ogłoszone ustawy soboru Trydenckiego; wyjednał też potwierdzenie tytułu książęcego dla bpów olomun. od Rudolfa II, którego dysydenci na Morawie chcieli zaprzeczyć. P-i był uczonym i opiekunem uczonych; na dworze dawał przytułek wielu Polakom; był też dobrodziejem Bart. Paprockiego. † 1598 r. Jego prace drukami ogłoszone są: *Commentarius itineris Leonida Rosmital*, Olomuniec 1577; *Oratio in castris apud Varsaviam*, Kraków 1587; *Oratio in comitiis gener. Cracoviae habita*, Kraków 1595. (Por. *Herbarz Niesieckiego* i *Encykl. Orgelbr.*).

M. B.

**Pax Augusta** inaczej **Badajoz** (Pacensis dioec.) bpstwo w Hiszpanii, sufragan. Sewilli, założone w r. 1255; niektórzy początek tego bpstwa odnoszą do czasów apłskich. Katolików jest 361,074; protestantów 50. Dyecezya podzielona jest na 136 parafii w 13 archipresbyteratych, z 328 kapłanami pracującymi w 153 kłach i 274 kaplicach.

**Pax tecum**—pocałunek pokoju, dawany sobie wzajemnie przed Komunią św. na podstawie słów Chrystusa Pana wyrzeczonych podczas ostatniej wieczerzy: „Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam”... (Jan XIV, 27), był w całej rozciągłości w użyciu u pierwszych chrijan, gdzie celebrujący bp lub kapłan dawał go najbliższemu stojącemu kapłanowi, ten innym, potem klerykom, a następnie świeckim osobom, kobietom zaś przez pocałowanie krucyfiksu, następnie mężczyźni mężczyznom udzielali go, a kobiety kobietom. Obecnie pocałunek ten w zmienionej nieco formie udzielany bywa podczas Mszy św., z wyjątkiem żałobnych, przez celebransę asyście i innym obecnym kapłanom i klerykom, do świeckich osób nie przechodzi, chyba że jest pozwolenie udzielania go np. kolatorowi lub komuś znakomitemu przez podanie do ucałowania pacyfikału. (S. R. C. 9 maja 1606 r.; 21 mar. 1509; 3 czerw. 1637).

**Pax vobis** słowa powitania we Mszy św., odprawianej przez bpa, zamiast *Dominus vobiscum*, używanego przez kapłanów przed kolektami. Słowa te po raz pierwszy były użyte przez Pana Jezusa, kiedy przed zmartwychwstaniem swoim ukazał się uczniom w wieczniku. Nie zawsze jednak tego powitania używają bpi, gdyż *Caeremoniale Episcoporum* każe je opuszczać we Mszach adwentowych, wielkopostnych i żałobnych i wtedy bp wita wiernych słowami *Dominus vobiscum*. (Por. *Caerem. Ep. Augustae Taurinor.*, 1893, Ed. I pt. typ., pag. 120, 130, 155, 171).

**Paxillus** Bernard ob. Bernard Paxillus.

**Payot** Julusz, filozof francuski współczesny i pedagog, inspektor akademii francuskiej. Dał się poznać swemi dziełami: *L'Education de la volonté*. 1894 (jest w polskim języku); *De la Croyance*. 1896, dzieło na indeksie; *Avant d'entrer dans la vie*. 1898; *Cours de morale*. 1904, i inne. P. jest nadto dyrektorem publikacji pedagogicznej „Le Volume”. Poglądy pedagogiczne P-a dalekimi są od ducha Chrystyanizmu; twierdzi on wprawdzie i słusznie, że kształcenie woli i charakteru są bardzo zaniedbane w czasach dzisiejszych, podaje nawet wiele praktycznych rad dla wyćwiczenia i wzmocnienia tych władz, ale za podstawę tej pracy uważa wiarę nie opartą bynajmniej na religii, lecz polegającą na nieprzewycięzonej asocjacji pojęć i uczuć. Poprawa moralna człowieka żadną miarę nie może dokonać się za pomocą systemu wierzeń wysnutych z przesadów cz. t. z. sceptycyzmu metafizycznego.

**Paz** Alvarez de ob. Alvarez.

**Paz(La)** bpstwo (dioec. Pacensis) w Boliwii należące do metropolii Charcas założone w 1608 r. Katolików ma 680,950 w 37 parafiach.

**Pazmany** Piotr król. arbp T. J. i prymas Węgier, ur. 4 paźdz. 1570 w m. Wardynie z rodziców kalwińskich; w 13 r. życia, dzięki wpływom matki i jezuity Szántó został katolikiem, a w 17 r. wstąpił do Jezuitów; odbywał studia filozoficzne w Wiedniu, teol. w Rzymie, poczem przyjąwszy święcenia kapłańskie

został 1548 r. profesorem filozofii na uniwers. w Grazu. Przełożeni r. 1601 — 1603 wybrali go jako misjonarza do Węgier, gdzie został pomocnikiem gorliwego bpa Forgácsa, pracującego nad odrodzeniem katolicyzmu na Węgrzech. Tam to wydał pierwsze po węgiersku pismo polemiczne pko Luteranom a zarazem przetłumaczył na język węgierski ś. Tomasa z Kempis. Powołany na powrót do uniwers. w Grazu wykładał tam teologię scholastyczną. Kiedy bp Forgács został 1607 r. mianowany prymasem Węgier, wyprosił sobie P-ego jako doradcę. Pomimo napaści ze strony protestantów wstawiał się do ces. Rudolfa za pozostawieniem im swobody religijnej, jednocześnie jednak kazaniemi i pismami działał na rozbudzenie świątobliwości katol. Jakoż w krótkim czasie udało mu się przetrzeć 30 wybitniejszych rodzin węgierskich powrócić do Wiśni. W tym czasie wydał po węgiersku *Przewodnik do prawdy Boskiej* (Presb. 1613), który wielkie zrobił wrażenie w obozie protest. i wielu nawrócił. Po śmierci arcpa Forgácsa ces. Mateusz 28 wrześ. 1616 r. mianował P-go arcpem Grazu i prymasem Węgier, w r. 1629 został królem. Teraz z całą energią i bohaterem meństwem zabrał się do odnowienia ciężko uciśnionego Kła. Jak przedtem, tak i obecnie działał pko herezyi przez kazania i pisma polemiczne. Szczególnie zatroszczył się o wykształcenie zżeru i zakładanie szkół dla diakniw katolickiej. W r. 1619 złożył w Tyrnówie konwikt dla synów urodziejszlachty, w Wiedniu w r. 1623 seminarium duchowne dla Węgier, do dziś dnia jeszcze funkcjonujące p. n. Pazmaneum. Kierunek szkół przeważnie powierzał Jezuitom, dla których fundował kolegium w Preszburgu; oni też kierowali założonym przez niego w r. 1635 uniwersytetem w Tyrnówie. Jemu zawdzięczała swoje powstanie klasztor Franciszkański w Neuhaus i Krennitz. O r. 1629 zasiadywał corocznie synody dycezy. a kilkakrotnie zwoływał synody krajowe. Nie mniej pragnąc zapewnić spokój rozwojowi Kłemu wkraczał na pole polityczne. Długo jemu między Batlenem Gaborem i jego następcą Jerzym Rakoczym a ces. Ferdynandem zapanowały przyjacielskie stosunki. Niemniej położył też zasługi na polu literackim i dotąd ucho-

dzi jako klasyczny pisarz węgierski. Wszystkie jego dzieła i prace wydane zostały przez fakultet katolicki uniwers. w Peszcie (*P. P. opera, Ser. lat.* 6 t. Peszt 1394—1904, węgierskie tżę, 1 t. 1894). Po węgiersku wyszły także 1636 r. jego kazania święte i niedzielne. P. w Preszburgu 19 marca 1637 r. (Pr. Sommervogel, l. c.; Frankon, *Pamiętny Peter és Kora* (P. P. i jego czasy) Pest. 1858 — 72; Schwicks, *P. Paz. u. s. Zeit.* Köln 1858; przy wydaniu dzieł (Peszt 1894) biografia).

(Ch.).

**Pazzi de Magdalena św.** ob. Marya Magdalena de Pazzi.

**Pałowski albo Pazowski Józef** ks. T. J., ur. w r. 1721 w Warmii, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, uczył humaniorów i retoryki, był nauczycielem synów ks. Radziwiłła, następnie kaznodzieją w klewelskim. Po kasacie zakonu w 1773 r. w dalszym ciągu głosił słowo Boże w Wilnie, a także i w uniwersytecie tamże. Później został prelatem akademii wileńskiej. Napisał: *Novogrodecum, Ducum novogrodecensium olim regia urbs etc...* ex historiarum monumentis erectum.... observationibus et annotationibus etiam quibusdam criticis auctum et illustratum. Leopoli 1759, 8-o; *Kazania niedzielne*. Wilno 1778, 8-o, 2 t. (Pr. Sommervogel, *Bibliothèque*, VI, k. 413; Pelczar, *Zarys dziejów kazań*, t. II, s. 302).

**Pearson** (Person, Pierson) najślawniejszy teolog angielski swego czasu, ur. 28 lut. 1612 w Great Snoring w hr. Norfolk, stud. w Cambridge, gdzie został magistrem; po wielu kolejach był prof. i przewodn. w Trinity College w Cambridge a w r. 1673 został bpem Chesteru. Prace jego pism obejmowały różne przedmioty m. i. biblijne, archeologiczne, dogmatyczne, historyczno-krytyczne, chronologiczne i in. Najwybitniejszym jego dziełem było *Exposition of the creed*, system teol. zbudowany na Credo wyd. w Lond. 1659, poczem doczekało się wielu wydań, ostatnie najlepsze w Cambridge 1882; *Vindiciae epistol. s. Ignatii*, Camb. 1672, ostatnie wyd. w Oxfordzie 1852, w 2 t. (obrona autentycz. listów ś. Ignacego). Wraz z bratem swoim Ryszardem (w jako kato-

lik 1670 r.) wyd. *Critici sacri*. P. † 16 lipca 1686 r. w Chestes. (Por. W. W. IX k. 1744; Buch., *Kirchl. Lex.* t. II, k. 1380).

**Pécaat Feliks**, pedagog francuski i teolog protestancki, ur. 1828 r. w Salies-de-Béarn, studyował teologię na fakult. w Montauban, następnie w Berlinie i w Bonn, w 1850 został pastorem w Salies. Następnie wewnętrzny proces sumienia skłonił go do porzucenia urzędu pastora i przerwania się na drogę pedagogiczną; zorganizował i był kierownikiem szkoły normalnej wyższej dla wychowawczyń w Fontenay-aux-Roses (1872—1895); odbył misję naukową do Włoch w celu zbadania stanu instytucyj wychowawczych wyższych dla nauczania początkowego. † w r. 1898. Z prac P-a zaznaczyć wypada: *Le Christianisme libéral et le Miracle*. 1869, 8 o; *Etudes au jour le jour* sur l'éducation nationale 1879, 8-o; *L'éducation public et la vie nationale*. 1897, i wiele art. w czasopismach oraz w „Dictionnaire de Pédagogie”. (Por. Compayré, *Felix Pécaat et l'éducation de la conscience*. 1904; Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1224 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 924).

**Pecci Joachim** ob. Leon XIII p. z.

**Pecci Józef T. J.** król, teolog scholastyczny, brat Leona XIII p. z., ur. w r. 1807 w Carpinetto, był profesorem filozofii w Collegium Romanum i w Sapienza, prałat domowy pski i wice-bibliotekarz Ś. K. R., w 1879 mianowany królem na życzenie całego kolegium kardynalskiego. † w r. 1890. Był to głęboki teolog, znawca nauki św. Tomasza; dowody swego talentu złożył w dwóch pismach: *Parafrasi et dichiarazione dell' opusculo di S. Tommaso de ente et essentia*. Roma 1882; *Sentenza di S. Tommaso circa l'infusso di Dio sulle azioni delle creature ragionevoli e sulla scienza media*. T. z. 1885. Oba te dzieła wyszły w tłum. francusk. ks. F. Deshayes p. t. „*La Prédetermination physique et la „Science moyenne“ Sentiment de S. Thomas*”. Le Mans 1885, 8-o. Resztę pism swoich P. przez pokorę spalił przed śmiercią. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 1533 i nst.; Daniel, *Ma-*

*nuel des Sciences*. 1903, s. 541 i nst.; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 296).

X. J. N.

**Péchenard Piotr Ludwik** bp Soissons historyk i pisarz klny, ur. w r. 1842 w Gespunsart (dyec. Reims) studyował w Charleville i w Paryżu, wyśw. na kapłana w 1868, został proboszczem w Neuville w 1870 r., rektorem małego semin. w Reims w 1876. W tymże 1876 r. otrzymał doktorat ès lettres. Mianowany wikaryuszem generalnym w Reims w r. 1880, rektorem katolic. uniwer. w Paryżu w 1896, protonotaryuszem apłskim w 1887. W r. 1906 został bpem, a w r. następnym 1907 konsekr., objął stolicę bpią w Soissons. Napisał: *De schola Remensi decimo saeculo*. Paris, 8-o; *Triduum solennel pour la restaur. du culte du B. Urbain II*. 1882; *Histoire de Congrég. de N. D. de Reims*, Reims 1886, 8-o, 2 t.; *De Reims à Jerusalem* en 1893. T. z. 8 o; *Etude historique sur les conférences ecclésiastiques*. Paris 1896, 8-o; *L'Immaculée Conception* dans l'ancien. Univers. de Paris 1905; *L'Institut catholique de Paris 1875—1907*. Paris 1907; *Vers l'Action*. T. z. 1907, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, str. 1225; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 328; Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1110; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 297).

X. J. N.

**Pechnik ks. Aleksander**, ur. 29 stycznia 1854 r. we Lwowie, studia filozoficzne zakończył doktoratem, poczem 32 lat uczył w gimnazyach w Krakowie, N. Sączu, Tarnowie i Lwowie logiki i psychologii oraz języków: łacińskiego, greckiego, polskiego i niemieckiego. W tymże czasie po przebyciu kursu teol. w Tarnowie, został tamże 1887 r. wyświęcony na kapłana. Obecnie jest redaktorem „Gazety Klniej” i „Miesięcznika katechet i wychowawczego” we Lwowie, oraz prezesem Związku katechetów. Jest też kan. hon. tarnowskim i szambelanem tajnym Piusa X. Wydał (pomijając mniejsze prace): *Logika elementarna*. Tarnów 1897; *Zarys psychologii*. Lwów 1895; *Zarys apologetyki*. Lwów 1901; *Kazania i egzorty*. Lwów 1913; *Pamięt-*



nik 1-go kursu katechet. we Lwowie. Lwów 1907.

M. B.

Peckham Jan, bl., O. F. M., arbp kanterburyjski. Ur. w Chichester 1240. Był uc niem św. Bonawentury, a następnie profesorem w Oksfordzie i w Paryżu. W r. 1279 został prymasem Anglii. † 8 grud. 1292 r. Pozostały po nim pisma: „Collectaneum”, Paris 1513; Köln. 1514; *De SSS. Trinitate*; *Epistolae* 1720, Lond. 1882—1885. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1342).

Pecs dyecezya ob. Gran. 4.

Pecsi G. dr., współczesny filozof we gierski, zwolennik filozofii scholastycznej, zwraca baczna uwagę na wyniki nauki współczesnej. Pisał: *Cursus brevis philosophiae*. I. Logica. Metaphysica; II. Cosmologia. Psychologia. 1906—1907. Niektóre z jego opinij np. że materyą pierwszą był eter, że forma substancjalna jest siła substancjalna i t. d. nie ostały się wobec ostrej krytyki współczesnej. (Por. Blanc, *Dict. de phil.* 1906—1908. Supl. k. 111).

Peculium cleri ob. Duchownych majątek i Kościelny majątek.

Pe-cze-li ogólna nazwa Chin (ob.). Ludność katolicka Chin wynosi według Rocznika Zi-ka-wei z r. 1911. 1,752,000 wiernych, z których 1,293,634 ochrzczonych, reszta katechumeni. Pe-cze-li podzielone zostały na 5 wikaryatów:

a) Pe-cze-li centralny z rezydencją w Fao-ting-fu. Wikaryat erygowany w r. 1910 obejmuje okrąg cywilny Pao-ting-fu; powierzony opiece Lazarystów. Katolików liczy 72,231; 5,861 dorosł. ochrzczonych w r. 1909. Pracuje tu 38 kapłanów Lazarystów europejszych i tuziemców w 255 kłach i kaplicach. Szkół 914.

b) Pe-cze-li maritime albo Tiensin z rezydencją w Tiensin; wikaryat apłski erygowany w 1912 r. z części wikaryatu Pe-cze-li północnego albo Pekinu, obejmuje prowincję cywilną Tien-tsin-fu; oddany Lazarystom.

c) Pe-cze-li południowo-wschodni, wikaryat apłski z rezydencją w Czen-ting-fu; eryg. w r. 1856. Na 8,000,000 mieszk. jest katolików 55,518,

katechumenów 5,777; 20 kapł misyarnzy i 25 kapłanów tuziemców; 325 kościółów i kaplic, 388 stacyj; 10 Szarytek, 52 Sióstr św. Józefa miejscowego pochodzenia.

d) Pe-cze-li połud.-wschodni, wikaryat apostolski z rezydencją Cziang-kia-czuam, założ. w r. 1856 na prośby bpa Pekinu ks. Mouly. Powierzony Jezuitom. Mieszkańców liczy 7,155,420; katolików 68,631, katechumenów 17,806; 52 kapł. Misyonarzy i 19 krajowców; 578 kłów i kaplic, 752 stacyj.

e) Pe-cze-li wschodni, wikaryat apłski z rezydencją w Youngping-fu, erygowany w 1899 r. powierzony Lazarystom. Na ok. 5 miljonów mieszk. jest 8,156 katol. i 2,000 katechumenów; 4,000 protestantów; 11 kapłanów zakonnych i 11 krajowców; 25 kościółów, 22 kaplic, 32 szkół, 2 przytulki sierot i 18 Sióstr chijańskich św. Józefa.

(Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416 — 417; Werner, *Orbis Terr. Cath.* 1890, s. 189).

X. J. N.

**Pedagogika.** Wyraz ten pochodzi od greckiego παιδαγωγός. Tak nazywano niewolnika, odprowadzającego dziecko do szkoły. Z czasem nazwa powyższa nabrała bardziej duchowego znaczenia i zaczęła się odnosić do nauczyciela; a naukę o duchowym kierunku dzieci, czyli o ich wychowaniu, nazywano „pedagogiką” παιδαγωγία.

Pomimo dawności nazwy, P a jest nauką bardzo młodą. Wprawdzie początki nauki o wychowaniu sięgają czasów, gdy poszczególne części rozległego pola badań pedagogicznych zaczęto łączyć w system; lecz o naukowem opracowaniu przedmiotu wówczas tylko można było mówić, gdy prawidła pedagogiczne zaczęto wprowadzać z podstaw nankowych i w sposób uzasadniony, a cały gmach wiedzy pedagogicznej oparto na etyce filozoficznej, na psychologii i doświadczeniu. Twórcą P-ki naukowej jest Jan Fryderyk Herbart (1776 — 1841), który uważał P-ę za część filozofii, a mianowicie filozofii praktycznej. Podług Herberta P-a jest tą gałęzią filozofii, w której ogólna filozofia praktyczna (o ile się odnosi do człowieka pojedynczego) w połączeniu z psychologią i doświadczeniem

staje się nauką o wychowaniu młodzieży w ten sposób, że ogólna filozofia praktyczna stanowi wiedzę podstawową, a psychologia—pomocniczą.

P-a jest pierwszym i najbliższym zastosowaniem nie tylko filozofii praktycznej, czyli etyki, lecz i psychologii, której najważniejszą część wchłania w siebie i użytkowuje. P-a stanowi ogniwo łączące w ich wynikach filozofię teoretyczną z praktyczną, których dziedziny tak ściśle są odgraniczone od siebie. P-a łączy badanie tego, co jest z tem, co być powinno; sprawdza wartość pojęć; tak że filozofia zdać musi rachunek nie tylko z prawidłowości i trafności określeń, lecz i ze swej siły kształcącej. Przez to P-a służyć może za probierz dla całej filozofii i stopniowo naprawiać błędną filozofię. W P-e pojęciami błędnymi nie można operować.

Stosunek P-i do teologii i filozofii religii. Są dwa sposoby opracowania zagadnień pedagogicznych: albo ze stanowiska filozofii, lub też teologii. Oba mają równe prawa; może to wyjść tylko na korzyść P-i, gdy z obu tych punktów widzenia opracowywana będzie. Różnica polega na tem, że P-a opierając się tylko na etyce filozoficznej, podaje prawa wychowania dla wszystkich narodów kulturalnych, lecz bardziej ogólne i mniej liczne. Gdy zaś jej damy podstawę nie tylko filozoficzną, ale narodową i historyczno-religijną, zakreślej się zacieśnia prawdziwie, lecz zasady będą bardziej określone i do celu wychowania przystosowane.

Stosunek pedagogiki do fizjologii i higieny jest bardzo bliskim z powodu ścisłego związku między ciałem a duchem, lecz obie te nauki nie są tak podstawowymi dla P-i jak etyka i psychologia. Mogą one dopomagać teorii wychowania, lecz nie mogą być jej podstawą, jak tego chce materializm psychologiczny, nie uznający samodzielnego życia duszy. P-a straciłaby swój charakter, gdyby zamiast podstawy etyczno-psychologicznej obrała sobie fizjologiczną.

Podział P-i. P-a dzieli się na dwie główne części: historyczną i systematyczną. P-a systematyczna rozpada się na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Do P-i teoretycznej należą dwa działy: teleologia czyli nauka o celu wy-

chowania i metodologia, nauka o środkach. Ta ostatnia obejmuje naukę o nauczaniu (dydaktykę) i naukę o kierownictwie (hodegetykę). P-ka praktyczna mówi o formach nauczania, podaje teorię organizacji szkół i sposób ich prowadzenia.

P-ka katolicka. Każda religia ma siłę łączenia i jednoczenia swych wyznawców. Ten rys łączący występuje w katolicyzmie daleko silniej, niż w innych wyznaniach chijańskich. Katolicyzm tem się jeszcze różni od innych wyznań, że posiada charakter pozytywny, ma dogmaty, nie podlegające zmianom i niezależne są od prądów czasu. Dla tego też P-a katolicka element łączący i pozytywny wysuwa na plan pierwszy daleko silniej, niż inne wyznaniowe systemy wychowawcze.

Główne zasady P-i katolickiej: wychowywać dzieci na dobrych chłajan, straszyć się przedewszystkiem o ich wyrobienie duchowe, strzedz nie tylko od złych czynów, lecz i zamiarów i myśli ujemnych, bo to wszystko pozostawia trwały ślad w duszy i poniża ją. P-a katolicka każe wdrażać w pełnienie cnót chijańskich, z których za najważniejszą uważa miłość Boga i bliźnich. W przeciwieństwie do filozoficznych systemów wychowania XVIII w., które miały na względzie tylko cele doczesne, P-a kat. troszczy się o szczęśliwość pozagrobową i tę na pierwszym miejscu stawia. Obok środków wychowawczych przyrodzonych wielką wagę przywiązuje do nadprzyrodzonych, jak modlitwa, sakramenty i sakramentalia.

P-a nowożytna, opierająca się na teoriach Locke'go i Rousseau'a, jest jednostronnie indywidualna. Szczęście jednostki stawia na plan pierwszy, podporządkowując mu szczęście ogółu. Jako reakcja przeciwko poglądom egoistycznym w XVIII w. powstała P-a społeczna i państwowa, która wpadła w drugą przesadę, każąc wychowywać przede wszystkim dla celów ogólnych i państwowych, bez względu na indywidualne szczęście człowieka. Element praktyczny wysuwa na plan pierwszy, każe więc chłopców wychowywać na dobrych obywateli i urzędników państwa, dziewczęta przede wszystkim na dobre gospodynie. Na rozwój zdolności indywidualnych niema tu miejsca. P-a katolicka

godzi pierwiastek indywidualny ze społecznym w sposób niezmiernie harmonijny. Przez swą naukę o powołaniu uwzględnić każe zamiłowanie i zdolności osobiste każdego dziecka; przez to dopomaga do możliwego rozwoju i doskonalenia się osobnika. Z drugiej strony, potępiając egoizm, a żądając czynnej miłości bliźniego, poskramiać każe wybujałości indywidualizmu i interes (lecz nie dobro) osobisty podporządkowywać dobru ogólnemu. W taki sposób P-a katolicka unika przesady tak w jednym, jak w drugim kierunku i godzi szczęście osobiste każdego z celami, dobro ogólne mającymi na względzie. Studya P-i katolickiej są zatem bardzo ciekawe i pożyteczne.

Literatura P-i katolickiej jest bardzo obszerna. W szerszym tego słowa znaczeniu zaliczyć do niej można już dzieła pedagogiczne w wiekach średnich. W ściślejszym znaczeniu literatura P-i katolickiej w przeciwieństwie do protestanckiej, powstaje w XVI w. Dzieła katol. pedagogów z czasów Odrodzenia stały się dostępnymi dla ogółu za pomocą nowego wydania „*Monumenta Germaniae paedagogica*” (Kehrbach) i „*Bibliothek der katholischen Pädagogik*” (Herder, Freiburg, Breisgau). Próby ustalenia poglądów pedagog. w wiekach średnich, czerpane z dzieł filozoficznych średniowiecza znajdujemy w pracach O. Willmanna: *Aus Hörsaal und Schulstube* (Freiburg 1904), gdzie podaje poglądy św. Tomasza z Akwinu „o nauczycielach”; dalej w „*Christlich - pädagogischen Blättern*” (Wiedeń 1906); *Ein Studienbuch aus dem XII Jahrhundert*; i tegoż autora *Der Wert scholastischen Erziehungsschriften für die Fortbildung des Lehrers* w czasopiśmie „*Der Schulfreund*” (Ham, Westfalen, 6 t., r. 1906).

W XVII w. P-a katolicka miała wybitnych przedstawicieli we Francji. Do nich należą Jan de la Salle (1651—1719), założyciel stow. Braci szkolnych i Fénelon (1651—1715), którego dzieło *Sur l'éducation des filles* (o wychowaniu dziewcząt) i dziś jeszcze ma wartość. W XVIII w. pedagodzy katol. wspólnie z protestanckimi zwalczają błędne teorye Rousseau'a i w tym duchu pracują nad reformą szkolną. I tak prałat Felbiger zreorganizował szkolnictwo na Śląsku i w Austrii, a Fr. v. Fürstenberg, B.

Overberg, J. M. Sailer starali się zreformować je w Niemczech. Racyonalistyczne i naturalistyczne prądy owej epoki zwalczali: Fr. M. Vierthaler (*Geist der Sokratik*, 1793), J. J. Gruber arbp. Salzburga, J. B. Hergenröther z Würzburga, V. J. Devora z Trewiru.

W drugiej połowie XIX w. oba wyznania starają się o przywrócenie pierwiastkowi teologicznemu jego znaczenie. W r. 1581 ukazało się dzieło G. M. Durscha, *Pädagogik oder Wissenschaft der christlichen Erziehung* auf dem Standpunkt des katholischen Glaubens (Pedagogika czyli nauka o wychowaniu chijańskim ze stanowiska wiary katolickiej), a w r. 1852 *Evangelische Pädagogik*, Palmera, który pedagogikę nazywa „pięknym darem chijańskiej mądrości wychowawczej”. Kościelno-polityczne walki we Francji wywołały znakomite dzieło bpa F. Dupanloup, *De l'éducation*, 3 t. Paryż 1855—57.

W nowszych czasach jednym z najznakomitszych katolickich pedagogów-teoretyków jest O. Willmann, były prof. pedagogiki na uniwersytecie w Pradze Czeskiej. Jego dzieło *Didaktik als Bildungslehre*, ma doniosłe znaczenie w literaturze pedagogicznej.

Literatura. Materiał do studyów P-i katol. czerpać można z dzieł Cramera, Palmera, Stöckla, L. Kellnera (*Volkschulkunde, Erziehungsgeschichte in Skizzen und Bildern*, 3 t.), a także z Encyklopedyi realnej Rolfusa i Pfistera i Encyklopedii pedagogicznej Reina. Cenny materiał zawierają też czasopisma pedagogiczne, jak „*Pädagogischen Monatshefte*” (Al. Knöppel, Stuttgart); „*Der Schulfreund*” (Hamm, Westfalen), i „*Pädagogischen Vorträge und Abhandlungen*” (Pötsch, Kempten, od 1893 r.).

Katolicka prasa pedagogiczna przedstawia się dość imponująco. Do niej należą oprócz wyżej wymienionych pism: „*Dwutygodnik Katechetyczny*” Tarnów; „*Miesięcznik Katechetyczny i wychowawczy*” Lwów, Sykstuska 64; „*Katechetische Blätter*”, Kempten; „*Katech. Monatsschrift*”, Monastyr w W.; „*Katechetische Zeitschrift*”, Lipsk; „*Katholische Schulzeitung*”, Donanwörth; „*Kathol. Schulzeitung für Elsass - Lothringen*”, Strasburg; „*Kath. Schulzeitung für Mitteledeutschland*”, Fulda; „*Kath. Schulzeitung für Norddeutschland*”, Wrocław;



„Kath. Schulzeitung für Erziehung und Unterricht“, Düsseldorf; „Monatsschrift für katholische Lehrerinnen“, Paderborn; „Praxis der katholischen Volksschule“, Wrocław; „Pharus, Kath. Monatsschrift für Orientierung in der gesamten Pädagogik“, Donauwörth; Jahrbuch des „Kath. Lehrerverbandes des Deutschen Reiches“, Theissing, Köln; „Katechetische Zeitschrift“, Pfeifer, Stuttgart.

Do studyów P-i naukowej oprócz bogatej literatury pedagog. mogą służyć następujące czasopisma: „Pädagogisches Archiv“, Zickfeld, Osterwieck; „Jahrbuch des Vereins für wissenschaftliche Pädagogik“, Drezno; „Pädagogische Studien“, Drezno; „Zeitschrift für päd. Psychologie, Pathologie, und Hygiene“, Berlin; „Pädagogium“, „Repertorium der Pädagogik“, „Der Unterricht“ Zeitschrift für die Methode des Unterrichts an höheren und mittleren Lehranstalten, Stein-Potsdam; „Sammlungen von Abhandlungen zur psychol. Pädagogik“, Engelmann, Lipsk; „Deutsche Frühling“, Monatschr. für Erz. und Unt. in Schule und Haus, Teutonia - Verlag, Lipsk; „Aus dem pädagogischen Universitätsseminar zu Jena“, Beyer et Mann, Inowrocław (Langelsalza); „Zeitschrift für pädagogische Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Quelle u. Meyer, Lipsk; „Monatshefte der Comenius-Gesellschaft“, Gärtner, Berlin; „Comeniusblätter f. Volkserziehung“, Berlin; „Vorträge und Aufsätze aus der Comeniusgesellschaft“, Berlin; „Zeitschrift für Philosophie u. Pädagogik“ (Flügel u. Rein), Beyer u. Mann, Inowrocław; „Pädagogische Abhandlungen“, Inowrocław; „Sammlung v. Abhandlungen auf dem Gebiete der Pädagogischen Psychologie und Physiologie“, Reichard, Berlin; „Blätter für höheres Schulwesen“, Sachsen - Weimar; „Zeitschrift für die Reform der höheren Schulen“, Berlin; „Zeitschrift für den akadem. gebildeten Lehrstand Deutschland“, Hamm i. W. O znaczeniu i istocie pedagogiki naukowej podaje też artykuły „Przebudzenie“, Warszawa, np. 1913, n. 2).

K. P.

**Pedologia**, czyli nauka o dziecku. P. obejmuje wszelkie studia, dotyczące stopniowego rozwoju dziecka tak pod względem fizycznym jak i psychicznym.

Pierwsze takie badania systematyczne ukazują się w XVIII w., a mianowicie w r. 1787 Dietrich Tiedemann wydał obserwacje nad swoim synem. Również A. Necker de Janssure, autorka dzieła o wychowaniu *L'éducation progressive ou cours de la vie* z wielką siłą dowodzi konieczności wytworzenia nauki o dziecku, opartej na obserwacji i podaje szereg tychże. Lecz były to prace sporadyczne. Dopiero w drugiej połowie w. XIX w miarę rozwoju psychologii doświadczalnej, po pracach w laboratoriach Wundta i Kraepelina, eksperyment zaczął wchodzić do szkoły.

Naukę o dziecku nazwał pedologią poraz pierwszy Oskar Chrisman w r. 1894.

Największy zapal do badań nad dziećmi obudził się w Ameryce, dzięki pracom Stanley'a Hall'a, który w r. 1882 założył przy uniwersytecie w Baltimore pierwsze laboratorium psychologiczne, a w r. 1887 specjalny kwartalnik: *American journal of psychology* z mnóstwem studyów z dziedziny psychologii dzieci. W r. 1889 powołany na rektora nowo powstałego uniwersytetu w Worcester, wprowadza tam naukę o dziecku t. zw. *child-study*. W r. zaś 1892 zakłada dwa pokrewne towarzystwa naukowe: tow. amerykańskie psychologiczne (American Psychological Association) i tow. narodowe pedagogiczne (National Educational Association); w tem ostatniem powstaje jednocześnie sekcya pod nazwą „Tow. narodowe badania dzieci“ (National Association for the Study of Children). W badaniu tem posługiwało się przeważnie metodą kwestionariuszy. Z Ameryki zapal do studyów nad nad dziećmi przeniósł się do Europy. Powstały liczne towarzystwa specjalne, jak „Allgemeiner deutscher Verein für Kinderforschung“ w Jenie; „Verein für Kinderpsychologie“ w Berlinie; oba w 1899 r.; „The British Child study Association“ w Anglii w r. 1899; „Société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“ we Francji w r. 1901; „Allgemeine Paedologisch. Gessellschaft“ w Antwerpii w 1902 r.; „Verein für Kinderforschung“ w Wiedniu; „Polskie tow. badań nad dziećmi“ w Warszawie w r. 1907; Tow. pedologiczne w Zakopanem i Tow. pedologiczne w Lwowie r. 1910.

Jakkolwiek eksperyment zewnętrzny

i badania dzieci mają wielkie znaczenie dla pedagogiki, nie należy jednak przeceniać ich; nie zastąpi bowiem filozoficznych podstaw pedagogiki; a psychologia fizyologiczna nie zastąpi filozoficznej. Przeceniecie pedagogii wypływa z błędnego kartezjańskiego pojęcia o duszy ludzkiej.

Literatura do pedagogii jest bardzo obszerna, tak że nie sposób podać tu wszystkich dzieł z tego zakresu. Dane bibliograficzne znaleźć można w bibliografii Wilsona, umieszczanej co rok w „Pedagogical Seminary“, a także w „L'année psychologique“ Bizet'a, i „Fortschritte der Kinderseelenkunde“ Ament, Lipsk. Na uwagę zasługują dzieła: Fechner, „Elemente der Psychophysik“, Lipsk 1860; G. E. Müller, „Die Grundlegung der Psychophysik“, Berlin 1878, i „Die Gesichtspunkte und die Patrochen der psychophysischen Methodik“, Wiesbaden 1904; Hoefer, „Untersuchung des Weber-Fechnerschen Gesetzes“, Amsterdam 1904; Ziehen, „Sensibilitätsuntersuchungen“, Berl. Klin. Wochenschrift, 1904; Ebbinghaus, „Ueber das Gedächtnis“, Lipsk 1885; Müller u. Pilzecker, „Experimentelle Beiträge zur Lehre vom Gedächtnis“, Lipsk 1900; Pilzecker, „Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit“, München 1889; G. E. Müller, „Zur Theorie der sinnlichen Aufmerksamkeit“, 1873; Münsterberg, „Beiträge zur exper. Psychol.“ Freiburg 1892; Wundt, „Psychologische Psychologie“, Ziehen; „Ideenassociation des Kindes“, Berlin 1900; Masselon, „Psychologie des déments précoces“, Paris 1902; Kraepelin, „Ueber die Beeinflussung einfacher psychologischen Vorgänge“, Jena 1892; H. Berger, „Ueber die körperlichen Ausserungen psychischer Zustände“, Jena 1904; Brahn, „Experimentelle Beiträge zum Gefühlsleben“, Philosophische Studien, t. 18; Mentz, „Die Wirkung akustischen Sinnesreize auf Puls und Atmung“, Philos. Studien, t. II; Ziehen, „Sphygmographische Untersuchungen“, Jena 1888; Ziehen, „Physiologische Psychologie der gefühle und Affekte“, Cassel 1903; A. Szycówna, „Jak badać umysł dziecka“, Warszawa 1904; Adolf Dygasiński, „Psychologia wychowawcza“, 1885; J. Wł. Dawid, „Program spostrzeżeń psychologicznych nad dzieckiem od urodzenia do 20 r. życia“ 1887; Tze,

„Zasób umysłowy dziecka“, Warszawa 1896; A. Szycówna, „Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6–12, Warszawa 1899; Bolesław Błażek, „Znużenie w szkole“, Lwów 1898; Tze. „Studia psychometryczne“, Lwów 1900; B. Błażek, dr E. Piasecki, A. Szycówna i dr Kazim. Twardowski, „Z psychologii i fizyologii wychowania“, Lwów 1900; A. Szycówna, „O zadaniach i metodach psychologii dziecka“, Warszawa 1904. Wydawnictwo książkowe: „Sammlung der Abhandlungen aus dem Gebiete der pädagogischen Psychologie“, „Bibliothèque de la pédagogie expérimentelle“, „Biblioteka psychologii dziecięcej“, wydanie Pol. Tow. badań nad dziećmi. Czasopisma: w Ameryce, kwartalnik „Pedagogical Seminary“ red. Stanley Hall; „Child Study“ miesięcznik. W Anglii dwumiesięcznik „Child Study“. We Francji: „Bulletin de la société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“, Miesięcznik „L'éducateur moderne“. Rocznik „L'année psychologique“. W Antwerpii: „Poedologisch Jarboek“, red. Schaytena. W Brukselli: „Revue psychologique“ pod red. J. Jotekówny. W Niemczech: „Ztschr. für Psychol. u. Physiol. d. Sinnesorgane“, Lewy; „Ztschr. f. Psych. u. Phys. d. Sinne“, Müller-Schumana; „Monatschr. f. Psych. u. Neurologie“, Ranschburg; „Monatschr. f. Psychol. u. Neurologie“, Ziehen; „Päd. psychol. Studien“, Brahn; „Archiv für Psychiatrie“, Alber; „Zeitschr. f. Psychol. u. Phys. d. Sinnesorg“, Ebbinghaus; „Philosophische Studien“, umieszczają bardzo wiele artykułów z dziedziny pedagogii. „Zeitschr. f. päd. Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Menmann u. Scheibner; „Zeitschr. f. d. Kinderforschung“. We Włoszech: „Rivista di psicologia applicata“, Ferrari. W Czechach: miesięcznik „Paedagogické Rozhledy“, we Lwowie: „Muzeum“, „Szkoła“, „Szkoła i rodzina“, w Warszawie: „Wychowanie“, i „Nowe Tory“ umieszczają dość często artykuły z dziedziny pedagogii.

K. P.

Pedonici ob. Apostolicy.

Pedriruno de, Dobiesław, dawny kronikarz polski, był duchownym diecezji kujawskiej, pisał *Roczniki* od 947 do 1434. Rękopism ich znajduje się w bi-

bliot. Petersburskiej. Nazywa się Miechowskim, bo wzięty został z klasztoru Miechówitów.

**Peemans** Ludwik ks. ur. w r. 1801 w Lowanium, był od r. 1830 do 1859 profesorem filozofii w seminaryum w Mechlinie, następnie usunawszy się prowadził życie zamknięte oddany studyum filozoficznym. † w r. 1871. Napisał bardzo zachwalane w swoim czasie dzieła: *Introductio ad philosophiam*. Lovanii, 1840; *Institutiones logicae*. Tze 1843, 12-o; *Institutiones anthropologiae psychologicae*. Mechliniae 1852 — 53. in 12-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.*, 1913, t. V, p. 2, k. 1429).

**Pegazyusz** Bernard, z zak. Dominikanów, pochodził z Lublina. Wysłany do Hiszpanii zdobył sławę uczoności z powodu zwycięskiej polemiki z ks. Aliaga, spowiednikiem królewskim i sławnym teologiem, który mu czynił wyszukane zarzuty. Uwieńczony własnoręcznie za to zwycięstwo przez pza w Rzymie powrócił do kraju, i był rektorem, a później przeorem w Janowie. † w r. 1628 w Lublinie. Napisał: *Tractatus de Trinitate*. Romae 1610; *De auxiliis divinae gratiae*; *Tractatus de Gratia*, *O Boskich imionach* i t. d. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, str. 863; Joher, *Obraz bibl. - hist. nauk*. t. II, n. 3675).

**Pegna** (Pena) Franciszek, kanonista hiszpański, ur. 1540 r. pod Saragosą w Villeroya de los Pinares, studiował prawo w Walencji, z protekcji Filipa II stanął na czele Rota romana, gdzie z powodu Molinizmu ostro wystąpił pko Jezuitom. Brał udział w wydaniu pod protektoratem Grzegorza XIII 1852 r. *Corpus juris canonici*. P. był prawdopodobnie autorem krótkich uwag do dekretalów. Sam napisał kilka prac, zwłaszcza odnoszących się do Inkwizycji, jak *Instructio seu praxis inquisitorum*. Cremonae 1655; *De forma procedendi contra de haeresi inquisitos*. Venet. 1584. Wydał też *Directorium inquisitorum Nicolai Eymerici* z komentarzem w Rzymie 1585. † w podeszłym wieku 1612 r. w Rzymie. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. Kanon. Rechte*, t. III, Stuttgart.

1888; Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 d. Oeniponte 1892).

**Péguet** T. dominikanin współczesny autor komentarza na Summę św. Tomasa w języku francuskim p. t. *Commentaire français littéral de la „Somme théologique.“* T. I et II. *Traité de Dieu*. Toulouse 1907, 2 t., 8-o; T. III. *Traité des anges*. 8-o; T. IV. *Traité de l'Homme*, 8-o; T. V. *Traité du Gouvernement Divin*. 8-o; T. VI, *La Béatitude et les actes humains*. 8-o; *Jésus - Christ dans l'Evangile*. 8-o, 2 t.; różne artykuły w „Revue thomiste“: *L'herésie du renouvellement*. 1907, juillet - août, s. 280 — 312; *Autour de l'Encyclique*, nov.-dec. s. 663—674; *L'évolution créatrice*. 1908, mai - juin, s. 137—163, i inne.

**Peignot** Stefan Gabryel, bibliograf ur. w r. 1767, był dyrektorem biblioteki w Besançon, mąż uczony i szlachetny, nieustrudzony szperacz, ułożył wiele dzieł bibliograficznych, nie zupełnie jednak w podawaniu wiadomości był ścisłym. † w 1848. Główniejsze dzieła są: *Dictionnaire raisonné de Bibliologie*. 1802—04, 3 t. 8-o; *Dictionnaire critique, littéraire et bibliogr. de princ. livres condamnés au feu etc.* 1806, 8-o, 2 t.; *Répertoire bibliogr. universel*. Paris 1812; 8-o, dzieło bardzo użyteczne; *Manuel du bibliophile*. 1823, 8-o, 2 t.; *Recherches sur la personne J. Chr. et de Marie*. 1829, 8-o; *Recherches sur l'origine et l'usage de l'instr. de pénitence appelé discipline*. 1841; *Précis historique et analytique des pragmatiques et comordats, déclarations... relatifs à la discip. de l'Eglise en France* 1817, i inne. (Por. Hurter, *Nomenc. liter. theol.* 1911, 8-o, t. V, p. I, k. 1345, i nst.).

**Peillaube** ks. współczesny, marysta prof. filozofii w Instytucie katolickim w Paryżu, redaktor czasopisma „Revue de Philosophie“, napisał: *Théorie des concepts: existence, origine, yeleur*. Paris 1895, 8-o; i wiele artykułów w „Revue de philosophie“: *Sur la scolastique et la philosophie moderne*, 1906, oct.; *L'organisation de la mémoire*, 1907, déc.; 1908, janv., avril; oct., décembre, i inne.

**Peissons** L., ks. założyciel czasopisma



„Revue des Religions, autor dzieła: *Histoire des religions de l'Extrême Orient*. † 1 lipca 1897 r.

**Pejacevich v. Piatsevits** Franciszek Ksawery T. J., ur. w Eszek w r. 1713, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1728, uczył teologii i filozofii w różnych kolegiach Towarzystwa, był rektorem w Zagrzebiu Pięciu-Kościółach i Possega. Po r. 1773 został opatem-mi-  
 tratem i † w Possega w r. 1781. Napisal: *Controversiae Ecclesiae Orientalis et Occidentalis de Primatu et Additione ad Symbolum etc.* Gracii 1752, 8-o; *De Jubilaeo ac indulgentiis etc.* Tze 1753, 8-o; *De Sacramentis*. Tze 1754, 4-o; *De Sacramentis in genere et de Baptismo et Confirmatione*. Tze 1754, 4-o; *De SS. Eucharistiae Sacramento*. Tze 1754, 4-o; *Tract. theol. de fontibus theologicis et de Deo uno ac trino*. Tze 1757, 4-o; *De Deo Incarnato*. Tze 1757, 4-o; *De Gratia et merito*. Tze 1757, 4-o; *Historia Serviae...* de statu Regni et Religionis... a saeculo VII ad XV. Opus posthumum. Colocae 1797, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 438 i inst.; Stang, *Historiographia eccl.* 1897, s. 187).

**Pękalski** Franciszek Borgiasz Piotr, b. Odrowąż, ostatni z zakonu Miechowitów w Polsce. Ur. 10 paźdz. 1790 r. w Cieszynie, syn Jędrzeja marszałka dworu ks. Karola Radziwiła „Panie Kochanku” i Katarzyny z Fabijańskich. Ukończywszy gimnazjum w Cieszynie kilka lat strawił na gospodarstwie wiejskim pod Kentami, a 1815 r. przybywszy do Krakowa, słuchał filozofii w uniwers. Jagiel. poczem w rok później wstąpił w Miechowie do zakonu Kan. reg. Stróżów Grobu Chrystusowego (ob). Już w r. 1819 przyjął z rąk Generała zakonu, Tomasza Nerwińskiego bpa biblijskiego święcenia kapłańskie, poczem był prokuratorem zakonu. W r. 1821 przybył do Krakowa, by poświęcić się dalej studjom teologicznym, które zakończył doktoratem na podstawie rozprawy: *De Petri Militis per S. Stanislaum Epum cracovien. resurrectione*, Kraków 1826. Zaraz też powołany został do wykładu języków wschodnich w wydziale teol., a w 1830 został ich prof. nadzwyczaj. aż do reorganizacji uniwersytu w 1833, do zgonu zaś (30 mar. 1874)

był rządcą kła św. Barbary należącego do Miechowitów, po odebraniu im kła św. Jadwigi na Stradomiu. Należał do akademii Umiejętności, jako członek nadzwyczajny, której też był dobrodziejem, jak i kilku instytucyj dobroczynnych krakowskich. Wydał: *Żywoty śś. Patronów polskich*. Kraków 1862; *Żywot ś. Wojciecha bpa i męcz.* z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały. Kraków 1858; *Ołtarz nowy* czyli nabożeństwo na cześć ś. ś. Patronów polskich, zastosowane do nabożeństwa kościelnego. Kraków 1852; *Historyczne pożanie o Bractwach krakowskich w Pamiętniku jubileuszowym* Towarz. Dobroczynności. 1868; *Uwagi nad podaniem starodawnej pieśni Bogarodzica*, Kraków 1871; przełożył na polski. *Wiadomość historyczna o skutkach nowego medalu* (cudownego). Kraków 1837; *Wyznania ś. Augustyna*, Kraków 1847. Pozostawił w manuskrypcie: *Wykład dwóch Ewangelij ś. Mateusza i ś. Jana*. (Por. Horszowski, *Wspomnienia zasług z. P. o* w LXII *Roczniku krakowskim Tow. Dobroczynności*, Kraków 1881).

M. B.

**Pękalski** Józef ks., kompozytor i dyrygent Kolegium Rorantystów w Krakowie od r. 1745 do 1763 r.

**Pękiel** Bartłomiej ks., muzyk polski, jeden z największych kompozytorów polskich XVII w., drugi dyrygent królewskiej kapeli nadwornej w Krakowie za Władysława IV. Zostawił istne arcydzieła muzyki polskiej: *Missa brevis* z 1661 r. na 4 równe głosy; *Missa secunda* również na 4 głosy w tonie lidyjskim; *Missa* z r. 1664 w tonie mixolidyjskim; *Missa Pulcherrima* z r. 1669 w tonie doryckim na 4 mieszane głosy, wieje z niej nadziemiński urok i głęboka pobożność; *Credo* na Boże Narodzenie zw. *Patrem rotulatum*, napisane na temat starych kołęd naszych; *Missa senza cerimonia* na 8 głosów, cz. na 2 czterogłosowe chóry, w tonie frygijskim; *Missa sine ceremoniis* na 8 głosów, w tonie eolskim; *Ecce sacerdos magnus* na 4 głosy męskie. Wyliczone dotąd utwory znajdują się w księgach rorancich na Wawelu. A. Poliń-

ski odnalazł w bibliotece miejskiej w Gdańsku następujące utwory P-a: *Missa concertata*, *La Lombardesca* (Msk. q. 1) na 2 chóry mieszane i 5 instrumentów; *Msza* na 2 chóry mieszane i 6 instrumentów, uzupełniona przez kantora gdańskiego Nauwercka w 1689 r. (Msk. Joh. 406, N-o 8); *Missa de Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi* na 6 głosów; dochował się tylko jeden; *Dulcis amor Jesu*, motet na 5 głosów (Msk. q. 23), i inne. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kościołach polskich*. 8-o, s. 27—29).

X. J. N.

**Pekin** albo **Pe - cze - li północny** wikaryat apłski z rezydencją w Petang, Pekin. Wiara św. została tu przyniesiona w XIII w.; w 1307 erygowano arcbpstwo, zniesione w 1483 r. Jezucini na nowo objeli misye, a Aleksander VIII pż erygował w r. 1690 bpstwo P-n, które po zniesieniu zakonu powierzono w r. 1784 Lazarystom. Bpstwo zostało zniesione w r. 1856 i zamienione na wikaryat apłski. Dn. 14 lut. 1910 r. odjęto od wikaryatu Pe - cze - li centralne (ob.) powierzone Lazarystom. Na 12 milionów (?) ludności jest 114 tys. katolików; 25 tysięcy katechumenów; 54 kapłanów tubyleczych, 43 Misyonarzy, 68 Cystersów reformowanych, 34 Marystów, 49 Córek Miłosierdzia, 99 Sióstr tubyleczych św. Józefa; 10 przytułków dla sierot, 317 klów i kaplic, 492 stacyj misyjnych. Statystyka ta nie jest ściśła, gdyż od tego wikaryatu odjęto wikaryat Pe - cze - li centralny. Mgr. Jardin w r. 1912 dał następujące informacje: Nowy wikaryat wziął od Pekinu w r. 1910 75 tys. chijan. Pozostała liczba 80 tys. dziś (w 1912 r.) wzrosła do 114 tysięcy. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* 1913, s. 417).

X. J. N.

**Pelagia św.** — 1) panna i męczenniczka w Antyochii, napastowana przez żołnierzy, którzy otrzymali rozkaz uwięzienia jej, bojąc się by nie poniosła szkody dla swej czystości, prosiła ich, by pozwolili jej przebrać się w drugim pokoju; wtedy nie namyślając się wiele wyostała się na dach domu; rzuciła się z wysokości i zabiła się na miejscu. Św. Jan Chryzostom mówiąc o tym postępku P-i,

oznajmiał, że miała ona w sercu Pana Jezusa i że działała pod wpływem Jego natchnienia, więc czyn jej nie był samobójstwem. Zresztą być może nie przypuszczała, że jej upadek spowoduje śmierć, albo też może myślała tylko, broniąc swej cnoty, ująć ręk żołnierzy. Na cześć św. P-i zbudowano kl w Antyochii i w Konstplu, i jest o nich wzmianka już w V w. Święto 9 czerwca.

2) P-a św., katechumenką była i nazywała się Małgorzatą albo Perłą, gdy przystała do trupy skoczków czy komedyantów. Uroda, młodość i zręczność zjednały jej wzrętość i popularność. Św. Nonnus bp Heliopolis, będąc w Antyochii na koncyljum otoczony bpami głosił słowo Boże przed kłem św. Juliana. Przechodziła wtedy P-a strojna złotem i drogimi kamieniami. Wszystkich oczy zwróciły się na nią; bpi zasmuceni jej zachowaniem się, nie wiedzieli co począć, gdy św. Nonnus wskazując na komedyantkę, zawołał: „I nad tą niewiastą Bóg okaże miłosierdzie swoje!” P. wzruszona zatrzymała się, wysłuchiwała kazania i ze łzami w oczach pósłza pytać bpa, co ma z sobą uczynić. Bp wskazał jej życie pokutne; po otrzymaniu Chrztu, zmieniła imię Małgorzaty na Pelagię, rozdała swe majątności ubogim, udała się do Jerozolimy, przyjęła suknie zakonną i w grocie na górze Oliwnej, obleczona w szaty męskie, pod imieniem Pelagiusza, ostry żywot prowadziła, tam i tamże pochowana została. Żyła w V w. Wspomniana w Martyrologium p. dn. 8 paźdz. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 689; Glaire, *Dictionn.* II, s. 1734).

X. J. N.

**Pelagiusz I** (550—570 r.) patrycyusz rzymski, w r. 536 jako dyakon towarzyszył pżowi Agapetowi I (ob.) do Konstpla, gdzie został apokryzjaryuszem pża Wigilusza i gdzie jak z wątpliwą wiarygodnością donosi Liberat, miał intrygować pko pżowi Sylwestrowi. P. przeżywał na synodzie w Gaza w sprawie Pawła Aleksandryjsk. (ob.), na synodzie zaś w Knstplu 543 wraz z Mennasem przyczynił się do potępienia Origenizmu. Wezwany z powrotem do Rzymu 546 r., jako zastępca pża Wigilusza, dał dowody wielkiej energii. poświęcenia i miłosierdzia podczas oblężenia miasta

przez króla Gotów Totyle. W r. 551 zjawia się znowu w Knstplu przy boku pza Wigiliusza i w sporze o tria capitula staje po stronie nauki Zachodu i bierze udział przy ułożeniu „Constitutum“. Kiedy pż uległ soborowi powszech. z 553 i cesarzowi P. stanął w opozycji i piśmiennie walczył zarówno pko pżowi, jak i soborowi (7 czerw. 555r.). Pomimo to pośmierci pza Wigiliusza, gdy i cesarz pomimo, że był jego przeciwnikiem, nalegał, dał się wybrać pżem. Wzbudziło to niezadowolenie wśród bpów, tak że do konsekracyi znalazło się gotowych tylko 2-ch bpów: Jan z Peruzyi i Bonus z Forentino, trzeciego zaś musiano dobrać kapłana Andrzeja z Ostii. Stanowisko zajęte wobec „Tria capitula“ stworzyło trudne położenie dla P-a, gdyż nie dowierzano jego prawomysłności. Musiał tedy zaręczyć o swoim uznaniu dla nauki soboru, a zwłaszcza Chalcedońskiego, a także powoli zwalczać i tych, co ulegli mu nie chcieli, co groziło schyzmą Zachodu. Powoli i z niemałemi trudnościami udało się P-owi opornych przejednać i o swojej prawowierności upewnić. P. † 3 marca 560 r. (Por. *Liber. Pontif.* I. 303, i nst.; W. W. t. IX, k. 1752; Hefele, *Concil. Gesch.* t. II, str. 954 i nst.; Grisar, *Gesch. d. Pápste.* t. I, str. 850, i nst.).

**Pelagiusz II** (578—590 r.) ur. w Rzymie, pochodzenia gockiego (?) syn Wunigilda. Z powodu obleżenia Rzymu przez Longobardów został konsekrowany zaraz po wyborze, nie czekając na potwierdzenie cesarza Tyberyusza II, którego o swoim wyborze zawiadomił przez apokryzaryusza Grzegorza (później pza Grzegorza I). Jednocześnie prosił ces. o pomoc pko Longobardom. Wezwał też i Franków na odsiecz Rzymowi i Włochom w piśmie do Aunaryusza bpa Auxerre, wskakże przymierze między ces. Maurycym a królem Childebertyem II, obowiązywało tylko do 584 r., zaledwie dało się dzielnemu egzarsze Smaragdusowi 585 r. pozyskać trzyletnie zawieszenie broni. Na tę epokę przygadają wspaniałe budowle i restauracye w mieście dokonane przez pza. Daremne były usiłowania P-sza celem uchylenia schyzmy akwilejskiej, w której to sprawie pisał do Eljasza schyzm. bpa Akwi-

leja - Grado (u Migne'a, *P. P. lat LXXII*, str. 706, i nast.). W r. 589 założył P. protest przeciwko uzurpowanemu przez Jana Jejunatora patryarche knstpolskiego tytułu „bp powszechny“. P. doczekał się nawrócenia Westgotów na wiarę katol. † 7 lut. 590 r. (Por. *Liber. pontif.* I, str. 309; Grisar, *Gesch. d. Pápste.* I, str. 596; W. W. t. IX, s. 1755).

**Pelagiusz Alvarus** ob. Alvarus.

**Pelagiusz** św. bp Laodycei młodzieńcem żonaty, żył z małżonką w czystości. Dla szczególnych cnót wysł. na biskupa Laodycei walczył żarliwie pko Aryanom i uczestniczył 363 r. na synodzie w Antyochijskim, na którym Akacyanie przyjęli nicejskie wyznanie wiary. Ces. Walens wypędził go 370 r. ze stolicy do Arabii. Ces. Teodozysus natomiast polecił prokonsulowi w Azji tych uważać za prawowiernych, którzy łączą się z P-em. (Por. *Acta SS.* Bolland, Mart. III, 556).

**Pelagiusz** św. dzieć i męczennik w Kordubie, krewny Ermogjusza bpa w Tui. Ten ostatni wzięty do niewoli przez Saracenów w jednej bitwie, dał jako zakładnika P-a, którego zaprowadzono do Korduby. Abderam II chciał skłonić P-a do bezwstydne go czynu, ale P. oparł się ze wstrętem grzechowi. Rozgniewany tyran kazał święte dzieć pociąć na kawałki w r. 825. P. miał wtedy 13 lat. Święto 26 czerwca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* II, k. 689).

**Pelagiusz i Pelagianie.** Pelagiusz ur. w Anglii, w młodym wieku wstąpił do klasztoru. W początkach w. V (około r. 400) przybył do Rzymu w sprawach karności kłnej. Towarzyszył mu Celestyusz uczeń jego. W Rzymie P-sz zaprzyjaźnił się z Rufinem, uczniem Teodora z Mospwestu. Od Rufina przejął błędne zdania o grzechu pierworodnym. Odtąd P. począł dowodzić, że grzech pierwszych rodziców zaszkodził im samym i że się nie rozciągnął wcale do wszystkich ludzi, że każdy człowiek rodzi się z temiz samemi usposobieniami duszy i ciała, co Adam, że śmierć jest skutkiem przyrodzoną ludzkiej istoty, że dla zwyciężenia złego dostateczną jest człowiekowi łaska przyrodzona, czyli do-



bre użycie wolnej woli i t. d. W Rzymie wielu potępilo tę naukę. W 410 r. P. z Celestynszem udali się naprzód do Sycylii, a stamtąd do Kartaginy. Tu pozostali Celestyzus i szerzyli zasady swego mistrza, a ten udał się do Jerozolimy. Dyakon Paulin powołał Celestyzusa w r. 412 na koncylium Kartagińskim, które potępiło jego błędną naukę. Celestyzus wówczas wyjechał do Sycylii.

P. tymczasem rozszerzał swą naukę w Jerozolimie, że chociaż żaden człowiek nie jest bez grzechu, może jednak być, byleby chciał. Bp Jerozolimski Jan zwołał koncylium do Jerozolimy w tej sprawie 415 r., zaprosił duchownych łacińskich Awita, Witala, Orozyusza i św. Hieronima, przebywających wówczas w Betleem. Zdecydowano odesłać całą tę sprawę do decyzji pżwi Innocentemu a P-wi nakazano milczenie. To jednak nie pomogło, P. dalej rozszerzał swe błędy. Na koncylium Kartagińskim w 415 r. i Numidyjskim 416 r. bpi znów potępił P-sza i Celestyzusa. Wówczas ci zaapelowali do pża oświadczając całkowitą powolność wyrokowi Stolicy Apskiej. Pż na razie zwłoczył z decyzją, ale gdy bp Kartagiński Aureliusz zwołał koncylium w 418 r. i na nowo potępiono naukę P-sza i Celestyzusa, o czem zawiadomiono Ojca św. wówczas i od Stolicy Apskiej potępioną została ta nauka jako błędna. Cesarz Honoryzus wskutek tego wyroku polecił wypędzić Celestyzusa z Rzymu i Pelagiusza z Jerozolimy a wszystkim biskupom polecił podpisać dekret potępienia. Odmówił tego Julian bp Apulii i siedemnastu bpów włoskich. Rozpoczęły się nowe spory, których głównym kierownikiem był bp Julian. Pelagianizm przybrał formę nieco zmodyfikowaną czyli semipelagiańska, która też była potępią na koncylium powszechnem efezyjskim w 431 r. Ze śmiercią P-sza i Celestyzusa ok. r. 420 i sekta ich niewielka niknąć poczęła. Dodać tu należy, że najwybitniejszym pogromcą Pelagianów był św. Augustyn. (Por. Józ. Karol Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 1—31; P. H. Wouters, *Historiae Ecclesasticae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 266—270; Ks. Melch. Buliński, *Historja Powszechnego Kościoła*, Warszawa 1861, t. II,

str. 282; Wörter, *Der Pelagianismus*, 2 ed., Freiburg 1874; Klasen, *Die innere Entwicklung des Pelagianismus*, 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 413—436).

X. R. J.

**Pelargus Ambrosius** dominikanin, gorliwy obrońca wiary katolickiej w czasie pseudoreformacji. Ur. 1493 r. w Nidda (Hessen), kształcił się w Heidelbergu. Był kaznodzieją w Bazylei od 1527—29 r., a następnie we Fryburgu od 1529—1533 r. W tym czasie wydał pięć pism przeciwko ówczesnym kacerzom. Od r. 1533—1561 był kaznodzieją katedralnym i profesorem w Trewirze. Uczestniczył w Worms 1540 r. w Colloquium i w soborze Trydenckim jako delegat arbpą Trewirskiego. † 1561 r. w Trewirze. (Por. N. Paulus, *Dtsch. Dominikaner im Kampf gegen Luther*, 1903).

**Pelayo y Menendez Marcelin**, profesor uniwersytetu w Madrycie, urodzony w roku 1856 w Santander, kształcił się w Barcelonie, Valladolidzie i Madrycie, po ukończeniu studiów uniwersyteckich odbywał podróż po Europie w celach naukowych; w r. 1878 zostaje profesorem literatury hiszpańskiej w Madrycie, w 1881 członkiem akademii; przez całe życie oddawał się pracy naukowej, do czego pomocą znakomitą była mu bogata, bo 40,000 tomów licząca biblioteka. † dn. 19 maja 1912 r. Był to mąż szczerze katolickich przekonań i jawnie je manifestujący. Napisał: *Estudios de critica literaria*; *La Ciencia española*; *Historia de los Heterodoxos españoles*. Madrid 1881, 3 t. Bronił prawdy przy zdarzonej okazji. (Por. M. Paciorkiewicz, *Menendez Pelayo* w „Miesięczniku katech. i wychow.“ Lwów 1913, marz., kw., maj).

**Pelcking Jan**, franciszkanin, sufragan Padernborski, ur. 1574 r. Monasterze w Westfalii, † w Padernbornie 28 grudnia 1642 r. Po dwakroć był prowincyałem Franciszkanów kolońskiej prowincji. W 1620 r. został sufraganiem i wikaryuszem generalnym padernborskim i hildesheimskim. Na synodzie i w czasie wizyt wiele się przyczynił do podniesienia życia religijnego wśród wiernych tej prowincji. (Por. Evelt, *Weihbischöfe*

von Paderborn, 1869; Herders, *Konversations Lexikon*, b. VI, s. 1361).

**Pelbart Oswald** franciszkanin, żył w XV w. na Węgrzech. Zasłynął jako kaznodzieja. Napisał w tym kierunku wiele dzieł: *Pomoerium sermonum de tempore*, Norimbergae 1483; *Pomoerium sermonum de sanctis*, Hagenov. 1475; *Quadragesimale triplex de poenitentia etc.*, Hagenov. 1475; *Stellarium coronae gl. Virginis* seu pomoeium sermonum de b. Virgine, Argentin 1496; *Expositio compendiosa sensum lteralem et mysticum complectens libri Psalmorum*, Argent. 1467; *Aurei rosarii Theologiae* ad Sententiarum IV libros pariformiter quadripartiti libri IV, Hagenov. 1504. Dzieła te były po wielokroć wydawane. (Por. Graesse, *Literargeschichte*, II, 2, 1 p. 420).

X. R. J.

**Pelczar Józef** Sebastyan. Ur. 17 stycz. 1842 r. w Korczynie (dyec. przemys.), po ukończeniu gimnaz. w Rzeszowie i Przemysłu, uczył się teologii w seminar. przemyskiem. Wysw. 17 lipca 1864 r. na kapłana, był wikaryuszem w Samborze, a w r. 1865 wyjechał do Rzymu, gdzie jako alumn Kollegium polskiego studyował teologię i prawo kanon. w Collegium Romanum i w Liceum św. Apollinarego. Otrzymałszy 1868 r. stopień dra teologii i śś. Kanonów, został 1870 r. prefektem semin. w Przemysłu, w rok później tamże profesorem teologii pasterskiej, a w 1874 i prawa kanonicznego, będąc równocześnie radcą - referentem konsystorza. W 1877 r. mianowany prof. zwycz. historyi kłnej i prawa kanoniczn. w Uniwersytecie Jagiellońskim; w r. 1882 objął katedrę teologii pasterskiej, którą wykładał do r. 1899. Trzykrotnie obierany dziekanem wydz. teolog., był nadto r. 1882—3 rektorem Uniwersytetu, oraz egzaminatorem rządowym na egzaminach historyi powsz. w wydziale prawa i administracyi. W r. 1880 wchodził do kapituły katedry krak. na mocy prezenty Uniwer. Jagiell.; 20 lut. zostaje bpem tyt. miletopolskim i sufraganiem przemyskim, oraz równocześnie dziekanem kapituły przemyskiej. Po zgonie bpa Soleckiego (ob.) przeniesiony na stolice przemyską 7 grud. 1900 r., rozwiija tam wszechstronną działalność,

opartą na niezmordowanej gorliwości pasterskiej i rozległej wiedzy, w czym mu pomocą ogromna pamięć, dar wymowy i nieznużona pracowitość umiejająca skorzystać z każdej chwili czasu. Jedną z najważniejszych prac bpich, to zwołanie synodu dycechwalnego w 1902 r. w Przemysłu, pierwszy raz po 179 latach; akta tego synodu są drukiem ogłoszone, zarówno jak i akta kongregacyi synodalnej, co na mocy dyspensy papieskiej odprawiła się w miejsce synodu 1908 r. Jeszcze w Krakowie będąc założył zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego (ob.) oraz Bractwo N. M. P. Królowej Korony Polskiej celem popierania katol. pracy społecznej, które obecnie szerzy się w dyec. przemyskiej. Też samej myśli poświęcony był II Kongres polski Maryański, zwołany do Przemysła w dniu 26—28 sierp. 1911. W r. 1904 ukoronował bp P. obraz N. M. P. w Dzikowie, a 8 wrześ. 1909 r. w Tuligłowach, oraz uczestniczył w koronacyach kilku innych obrazów cudownych Bogarodzicy. Ku Jej czci p. w. Król. Korony Polskiej, oraz słynące cudami w Częstochowie wyjednał pozwolenie na odmawianie pacierzy kapłańskich i odprawianie Mszy ś. w dyec. przemys. Jego zajmuje się szerzeniem czci naszych Patronów. Za jego inicjatywą episkopat polski wniósł prośbę do Stolicy św. o beatyfikacyę Piusa IX. Kł Pojezuicki w Przemysłu długie lata zamknięty i skazany na zburzenie uratował i napowrót oddał na służbę Bożą p. w. Serca Jezusowego. W swej stolicy bpiej założył seminarjum dla chłpców, schronisko dla sług i jest gorliwym i czynnym promotorem hospicyum dla kapłanów polskich w Rzymie, dokąd często śpieszy i sam i na czele pielgrzymek; brał też i udział w konsystorzu papieskim przed kanonizacyą św. Klemensa Hofbauera i był jednym z przedstawicieli episkopatu polskiego na samejże kanonizacyi. Liczne są co roku jego kazania i przemówienia, nie tylko przy różnych sposobnościach w dyec. przemyskiej, ale także z powodu uroczystości gdzieindziej odbywanych lub na sejmie galicyjskim, którego jest członkiem. Zasiłgi jego nagrodziła Stolica św. prałaturą domową w 1895 r. i nominacyą na asystenta Tronu papieskiego (1903), a cesarz austriacki mianował go swym radcą tajnym.—Jako

bp nie ogranicza się na pisaniu licznych listów pasterskich, ale kontynuuje nadto swą pracę autorską. Ogłosił drukiem: *Ziemia św. i Islam*, 2 t. Lwów 1876; *Pius IX i jego pontyfikat*, 3 t., wyd. 2. Przemysł 190 ; *Życie duchowne czyli doskonałość chijańska*, 2 t. wyd., 6. Przemysł 1908; *Prawo małżeńskie*, 4 wyd. 1898; *Rozmyślania o życiu kapłańskim* (ascetyka kapłańska), 2 t., wyd. 3. Kraków 1907; *Rozmyślania o życiu zakonnem dla zakonnic*, 1898; *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana* (rozmyślania dla kapłanów), wyd. Przem. 1909-1911, 4 t.; *Pasterz według Serca Jezus*, czyli ascetyka pasterska. Lwów 1913; *Obrona religii katol.* t. 1. Przemysł 1911; *Massoneria*, wyd. 2 Lwów 1910; *Medycyna pasterska*, 2 wyd. 1907; *Zarys Dziejów kaznodz.* w Kle katolickim, 3 t. Kraków 1896; *Acta et statuta Synodi Dioecessana Premisiensis*, 1902; *Kongregacya synodalna*, 1908; *Listy pasterskie i instrukcyje o organizacyi katolickiej i o sprawie społecznej*, 1907; *Podręcznik adoracyi Przenajśw. Sakramentu*, wyd. 3. Przemysł 1906; *Kazania na uroczystości N. M. P.* 2 wyd., 2 t. 1911; *Kazanie o śś. Patronach polskich*. Kraków 1890; *Kazanie w 200 rocznicę odsieczy Wiednia*; *Kazanie w 500 letnią rocznicę chrztu Jagielly*. Kraków 1886; *Kazanie na jubileusz kapłański Leona XIII*; *Mowy żałobne* po zgonie Józefa Dietla, Arturowej Potockiej, Józefa Lasockiego, Jędrzeja Rydzewskiego, Józefa Szujskiego, Józ. Lępkowskiego. Józ. Bauma, Dominika Markiewicza, Stanisławy Lępkowskiej, Kard. Dunajewskiego, arbp'a Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Zofii Wodzickiej, ks. Henryka Jachowskiego; *Mowa o zasługach Skargi*. Kraków 1885; *Mowa przy immatrykulacyi studentów Uniwer. Jagiell.* (1882) i *przy założeniu kamienia węgielnego* pod Collegium Novum (1883); *Kazania na nabożeństwie dziękczynnem* za zwycięstwo grunwaldzkie, Przemysł 1910; *Rewolucya francuska wobec religii*. Kraków 1890; *Ś Tunika Chr P. w Trewirze*. Kraków 1891; *Wspomnienie z pielgrzymki do Anczy i Paray-le-Monval*. Lwów 1893; *Wspomnienie z pielgrzymki do Komposteli* Kraków 1890; *Kazanie ku czci*

*bl. Jakoba Strepa; Pamiątka 500 rocznicy zgonu Jakóba Strepy*. Lwów 1910; str. 59; *Księga Pamiątkowa Maryańska*. Lwów 1905. Wstęp str. 55 i 231 (kazanie i mowa); *Księga Pamiątkowa Wiecu kat. w Krakowie*. str. 649 (przemówienie); *Księga Pamiątkowa II Kongresu Marjańs. pols.* Przemysł 1912. P. redagował od r. 1893—1899 w Krakowie kwartalnik p. t. *Posłaniec Bractwa N. M. P. Król. Korony polskiej*, a w Przemysłu założył *Kronikę dyec. przemys.*, wzór pism dyec. tego rodzaju, gdzie są też jego listy pasterskie i różne przemówienia.

M. B.

#### Peletowie ob. Ceretowie.

Pell Jerzy ks., teolog katolicki, współpracownik, ur. w r. 1849 w Rittsteig pod Passawą, wyśw. na kapł. w 1874, został w r. 1888 profesorem dogmatyki w liceum w Passawie, jest współzałożycielem i redaktorem od r. 1891 czasopisma „Theol. prak. Monatschrift“. Napisał: *Abriss der Kirchengeschichte*. 1886; *Dogma von der Sünde und Erlösung im Lichte der Vernunft*. 1886; *Die Lehre des hl. Athanasius von der Sünde u. Erlösung*. 1888; *Noch ein Lösungsversuch zur Messopferfrage*. 1908. (Por. Herder, *Konvers. - Lexikon*. Ergznb. 1910, 8-o, k. 1110; Keiter, *Kath. Liter.-Kalender*. 1910, s. 319).

Pelletier Klaudyusz, dr. ś. teologii, gorliwy obrońca sprawy katolickiej w czasie sporów jansenistowskich. † na wygnaniu w r. 1743. Pozostało po nim wiele pism: *Traité dogmatique et morale de la grâce universelle*, Luxemburg 1725; *Traité dogmatique de la messe*, Paris 1725; *Traité dogmatique et moral de la pénitence*, 1728; *Traité de la charité envers le prochain et de ses vrais caractères*, Paris 1728; *Traité de la charité envers Dieu*. 1729; *Traité de recompenses et de peines éternelles*, 1738; *Nouvelle defense de la Constitution N. S. le Pape, portant condamnation du N. T. du P. Quesnel*. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1283 — 1284).

Pelletier Marya Eufrazyja wielbna, założycielka zgrom. Sióstr Dobrego Pa-



sterza w Angers, ur. w r. 1796 w Noirmoutier w dyec. Luçon, od dzieciństwa okazywała wielką skłonność do nauczania i poświęcania się bliźnim. W 1814 r. przyjęta została do zgromad. Refuge w Tours, w następnym roku przyjęła habit zakonny i imię siostra Marya od ś. Eufrazji. W r. 1825, mimo młodego wieku, została wybrana na przełożoną swego konwentu. Wysłana do Angers dla założenia tam domu swego zgromadzenia, mianowana została generalną przełożoną różnych dziel, które zorganizowała przy tej fundacji. Dzieła te później zostały połączone i objęte jedną nazwą *Dobrego Pasterza z Angers* przez Grzegorza XVI, d. 9 stycz. 1835 r. Wielebna siostra Marya Eufrazia odbyła podróż do Rzymu, gdzie założyła różne domy swego zgromadzenia i † w Panu pełna zasług d. 24 kwiet. 1868 r. pozostawiając 110 domów zakonnych i blisko 19 tysięcy panien i niewiast zajmujących się dziełami tej pożytecznej instytucji. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899; s. 430).

Pelletier Wiktor ks. kanonik orleański, prałat pski, ur. w r. 1810, † w r. 1883, kanonista, opracowywał w oddzielnych monografiach kwestye kanoniczne odnośnie do stanu Kła we Francji: *Des chapitres cathédraux en France de vant l'Eglise et devant l'Etat*. Paris 1864, 8-o; *Essai sur le Catholicisme libéral*. Paris 1877, w którym niekiedy ostro zwalcza przeciwników władzy i powagi pza, zwłaszcza podczas soboru Watykańskiego. Oprócz tego wydał w nowem opracowaniu z uwzględnieniem stanu obecnego prawa dzieło Reiffenstuel'a, *Jus ecclesiasticum*. Parisii 1853. (Por. Bung, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 123 i nast.).

Pelievoisin miejscowość w dyec. Bourges w środkowej Francji, wławiona 15 zjawieniami Matki Bożej r. 1876 wobec Estelli Faguette, żyjącej dotychczas (1913). Była ona panną służącą u hr. Arturowej de la Rochefoucauld; po 12-letniej chorobie zewnętrznej zapadła pod koniec maja 1876 roku na zdrowiu, tak że musiała służbę przerwać. Trzech lekarzy oświadczyło, że stan jej jest nieuleczalny, gdyż była suchotnicą w najwyższym stopniu; w dn. 10 lut. 1876 r. przeznaczono jej zaledwie kilka godzin ży-

cia. Tymczasem wbrew wszelkim orzeczeniom nauki lekarskiej chora nagle d. 19 lut. odzyskała zdrowie, jak to jej Bogarodzica przepowiedziała w pierwszych zjawieniach. W ciągu dalszych zjawień Matka Najśw. wyraziła życzenie, że chce być szczególnie czczoną w Pelievoisin; poleciła Estelli by jej cześć głosiła; objawiła jej szkaplerz Serca Jezusa (ob.) wyrażając pragnienie rozszerzenia tej praktyki pobożnej; użalała się na obojętność względem Jej Boskiego Syna w Komunii ś. i na brak uwagi na modlitwie u osób chcących uchodzić za pobożne. Skarżyła się, że Francja trwa w swych błędach, za co ją spotka kara. Przepowiadała Estelli, że spełniając Jej zlecenia napotka przeszkody i trudności, ale niech ma ufność i nie traci odwagi. Pierwsze pięć zjawień było w nocy od 14—19 lut., dalsze 3 dn. 1, 2 i 3 lipca następne wreszcie 9, 10 i 15 września; 1, 5 i 11 listop. i 8 grud. Wiście o cudownem uzdrowieniu i o zjawieniach szybko się rozszła; ówczesny arbp w Bourges ksiądz Karol Amat de la Tour d'Auvergne zarządził komisyę celem zbadań tej sprawy, poczem w r. 1877 zaprowadził w P-n bractwo p. w. Matki Najmilsosierniejszej, a izbę w której miała miejsce większa część zjawień, pozwolił przemienić na kaplicę. Na prośbę arbp'a Boyera Stolica św. zaliczyła bractwo do rzędu arcybractw r. 1896 i obdarzyła odpustami. W styczniu 1900 Leon XIII udzielił posłuchania Estelli Faguette, a 4 kwietnia zatwierdził Szkaplerz Serca Jezus, który odtąd coraz bardziej się szerzy. P. jest obecnie jednym z miejsc pielgrzymkowych we Francji. (Por. *Notre - Dame de P. et le Sacré - Coeur*, 5 wyd. Paryż 1901; *Compte - rendu du Congrès Marial à Lyon*, t. I, str. 159; *à Einsiedeln*, str. 588; *Actos del Congreso Mariano en Zaragoza*, str. 477; *Notre - Dame de P.* par dr. Huguet. Wiele szczegółów o czi M. B. w P. podaje *Revue Mariale* od 1906 r. wychodzący w Lyonie. Wiadomość o tem nabożeństwie przetłumaczona na język polski wyszła w Warszawie przed kilku laty.

M. B.

Pellicanus Konrad, apostata. Ur. 8 stycz. 1478 r. w Rufach. W młodym wieku wstąpił do stanu duchownego, w

r. 1501 został wyświęcony na kapłana ale po kilkunastu latach porzucił sukcesję, odstąpił od wiary katolickiej i ożenił się w r. 1526. Przez jakiś czas był profesorem języka hebrajskiego w Zurychu. Pierwszy z chrześcijan napisał gramatykę hebrajską w r. 1504. Oprócz tego napisał: *Comment. in l. V. et N. T.* (Fotiabbe, Zür. 1532—39) i *Chronicon*, wyd. Riggenbach 1877. (Por. Silberstein, *Pellican*, 1900; Herders, *Konversations-Lexicon*, VI, 1366).

**Pellicia** Aleksy Aureliusz, archeolog, urodz. w Neapolu 1744, † 28 grudnia 1822 r. W 1767 r. był profesorem liturgiki na Konferenzy, a w 1771 r. profesorem etyki i archeologii w uniwersytecie w Neapolu. Wsławił się przez napisanie dzieła: *De christianae Ecclesiae primae, mediae et novissimae aetatis politica*, Neapol 3 t., 1777—1780. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, VI, s. 1366).

**Pellisier** Augustyn Piotr, filozof francuski, ur. w Paryżu w r. 1819, został w r. 1846 profesorem filozofii i retoryki w kolegium wolnem św. Barbary i w kolegium municypalnem Chaptal'a. Przeszło 25 lat wykladał z pożytkiem słuchaczy filozofię w duchu chijańskim wykazując nieodzowną potrzebę religii dla dobra powszechnego; toż samo i piórem w licznych dziełach wykazywał. Ta śmiałość w ogłaszaniu przekonań i duch chijański wykładów, a zwłaszcza dzieło wydane p. t. *Les Grandes leçons de l'antiquité chrétienne*, l'Anc. Test., l'Evangile, l'Eglise. Paris 1885, 18-o; 1890, 4-o, wyd. 2-e, w którym dowodzi, że Jezus Chrystus jest punktem środkowym starego i nowego świata, wywołały wściekłość nietolerancyjnej i fanatycznej rady municypalnej, która zabroniła P-i miewać wykłady, a następnie i usunęła go z katedry profesorskiej. P. † w r. 1894. Z innych dzieł P-a ważniejsze: *Cours complet de philosophie élémentaire*. 1873—78, t. I—VI, 18-o; *La Gymnastique de l'esprit*. 1873—75, 5 cz.; *Les Grandes leçons de l'Antiquité classique*. 1880, 18-o; *Les Gloires de la France chrétienne* au XIX siècle. 1887, 8-o; *L'Apo-gée de la Monarchie française*. 1889, 8-o; *Le XVIII siècle*. Monarchie et Révolution. 1893, 8-o; *L'Art ancien*.

Tours 1893, 8-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemp.* 1893, s. 1229; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. 2, k. 1637; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 929; Tenze, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 298).

X. J. N.

**Pellisson Fontanier** Paweł, historyograf Ludwika XIV, ur. 1624 r. w Béziers. Za napisanie pochlebnej historyi *Histoire de l'Académie française jusqu'en 1652*—został członkiem tejże akademii. W r. 1660 za protekcją Fouqueta otrzymał tytuł radcy stanu, lecz wkrótce ze swym protektorem dostał się do więzienia, gdzie pięć lat przebył. W r. 1670 porzucił protestantyzm i został katolikiem. Zjednał sobie względy Ludwika XIV, który go mianował swym historyografem, wyznaczył mu 6,000 franków pensyi i jako subdyakonowi dał bogate uposażone przeorstwo i opactwo. † 7 lutego 1693 r. Dzieła jego: *Histoire de Louis XIV*, Paris 1749; *Lettres historiques et opuscules*; 3 t. Paris 1729; *Traité de l'Eucharistie*, 1694.

**Pelotas** (dioec. Pelotasensis) bpstwo w stanie Rio-Grande do Sul w Brazylii, zależne od metrop. Porto-Alegre. Bpstwo to erygowane dn. 15 sierpnia 1910 r. z podziału dyecezyi Sao Pedro do Rio Grande do Sul ma za stolicę m. Pelotas, za katedrę kl. św. Franciszka a Paulo. Obszar wynosi 41,508 klm. kw., mieszkańców ma 307,000; w tej liczbie katolików 280,000, protest. 25,000, metodystów 2,000; parafij 24 obsługiwanych przez 32 kapł. świec., 50 zakon. i 10 braci zakonnych. Jest też 120 siostr zakonnych obsługujących wszystkie szpitale w dyecezyi 2 wielkie kolegia, szkół parafialnych i kolegiów mniejszych bardzo wiele. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

**Pelt** Jan Chrzyciel ks. dr. teologii, współczesny, wikaryusz generalny bpa Metz, redaktor czasopisma „Revue ecclésiastique de Metz” ur. w 1863 r. Blettingen w Lotaryngii, jest profesorem Pisma św. w dużem seminarjum w Metz, napisał: *Histoire de l'Ancien Testament* d'après le manuel allemand du dr. Schöpfer. 1897; wyd. 5-te 1907, 2 tomy; *Le Code civil allemand*. 1902; *Manu-*

*el de législation civile.* 1906; *Docu-ments et notes sur la paroisse de Rodemack.* 1906, i inne.

**Peltanus** Teodor T. J., ur. w r. 1511 w Pelta, dyec. Liège, studia odbywał w rodzinnem mieście przez lat 4 w Boisle-Duc, nadto w Kolonii 2 lata. Wstąpił do nowicyatu w Kolonii i uczynił pierwsze śluby w r. 1550. Następnie został w Rzymie jednym z pierwszych profesorów przyszłego Kolegium Rzymskiego otwartego w r. 1550 i tu nauczał retoryki i greki. W r. 1552 był prof. języków starożytnych w Neapolu przez lat 4. Odwołany do Rzymu w r. 1556 został wkrótce wysłany do Ingolstadu i tu nauczał przez 2 lata greki, łaciny i wykładał Magistra Sententiarum. W r. 1559–61 nauczał w Monachium i od r. 1562 do 1577 znów w Ingolstadium. † w r. 1584 w Augsburgu. Napisał m. i. *De Extremae Unctionis Sacramento*, Ingolstadii 1565, 4-o; *De Baptismo Christiano*. Tże 1566, 4-o; *Disputatio de Sanctissimo Eucharistiae Sacramento*. Tże 1566, 4-o; *Commentatio de Indulgentiis ecclesiasticis*. Tże 1566, 4-o; *De Simonia*. Tże 1566, 4-o; *Doctrina de Purgatorio*. Tże 1568, 4-o; *Disputatio de Sanctorum origine, canonisatione etc.* Tże 1568, 4-o; *De inferno et miserando impiorum statu*. Tże 1569, 4-o; *De Sacramento Ordinis*. Tże 1569, 4-o; *De Sacramentali Confessione*. Tże 1570, 4-o; *Catholica de interna ac propria gratiae natura*. Tże 1571; *Catholica de jejuniis et ciborum delectu*. Tże 1572, 8-o; *De nostra satisfactione et purgatorio. Coloniae* 1576, 4-o; *De originis peccato*. Tże 1576, 4-o; *Victoris Antiocheni in Marcum, et Titi Bostorum Episcopi in Evang. Lucae Comment.* Ingolstadii 1580, 8-o; *De tribus bonorum operum generibus*. Tże 1580, 4-o; *In Proverbia Salomonis Paraphrasis et Scholia*. Antverpiae 1606, 4-o; *Catena graecorum Patrum in Proverbia Salomonis etc.* Antverpiae 1614, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque t.* VI, k. 458–466; Agricola, *Hist. Prov. Germ. Sup.* I, 34, 276).

X. J. N.

**Peltier** Adolf Karol ks. proboszcz i kanonik w Reims, ur. w r. 1800, † w r.

1880. Dokonał nowego wydania dzieł św. Bonawentury, *Opera omnia*. Parisii 1864–71, t. 15, wyd. to jednak dużo pozostawia do życzenia pod względem krytycznym. Wiele tłumaczył z języka włoskiego na francuski. Napisał: *Dictionnaire universel et complet des Conciles*. 1847; *Traité de la puissance ecclésiastique dans ses rapports avec les souverainetés temporelles*. 1857, 2 t., 8-o; *Etude approfondie de l'Ontologisme*. 1863; *La Doctrine de l'Encyclique justifiée etc.* 1865, i inne.

**Peltzer** Patroklos Brickmann ob. Brickmann Patroklos.

**Pelzer** A., współczesny filozof z Instytutu filozoficznego w Lowanium, ogłasza drukiem różne artykuły w „Revue néo-scolastique”, w których daje sprawozdanie z ruchu neotomistycznego. Wydał wraz z prof. M. de Wulfem *Les philosophes belges*. Ukazały się: *Les quatre premiers Quodlibets de Godefroid de Fontaines* (tekst niewydany) 1904. Następne tomy obejmą *Quodlibeta V–XIV*.

**Pelesz** Julian, ur. 3 stycz. 1843 w Smerekowem koło Gorlic (dyec. przem.) syn Grzegorza, nauczyciela ludowego i Joanny ze Szczawińskich. Skończył szkoły lud. w Jasle, gimn. w Preszowie na Węgrzech i w Przemyśle; studiował teolog. w Wiedniu, gdzie 1870 r. został drem teologii napisawszy rozprawę: *O życiu i pismach św. Cyprjana Kartagińskiego*. Wprzód, bo jeszcze 20 paźdź. 1867 r. wyświęcony był na kapłana w Przemyśle przez bpa Tomasza Polańskiego. Od czerwca 1870 do paźdź. 1872 bawił we Lwowie, jako prefekt w semin. duchownem, a równocześnie był katechetą w szkole u Benedyktynów ormiań., ad junktem w wydziale teolog. i egzaminatorem prosynod. przemyskim. W następnych 2 latach był w Przemyśle zast. profesora teolog. pastoral. i prefektem studyów w seminar. duchownem, oraz referentem konsystorza. Pod koniec r. 1874 przenosi się do Wiednia na proboszcza parafii św. Barbary i rektora centralnego seminar. gr.-rus. w temże mieście. Dziewięćioletni tam pobyt, w czasie którego został kanonikiem honor. przemyskim, a ofiarowanego mu bpstwa w Križevacu w Chorwacyi nie przyjął,



Jest czasem bardzo poważnej pracy naukowej, której rezultatem są przedewszystkiem 2 duże dzieła: *Pastyrskoje Bogosłowie*, Wiedeń 1876 i 1877; *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom* von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart. 2 t. Nadto ogłosił: *Uczebnyk katol. rełyhij piśla Wappler*. Lwów 1877 i 1878, 2 t.: *Rozprawa o duchownym urzędowym stylu* (po rusku). Wiedeń 1878. Nadto był współpracownikiem *Ruskiego Syonu* we Lwowie i *Kirchenlexicon'u* Kaulena. Mianowany 1883 r. archidyakonem kapituły lwowskiej, był równocześnie radcą tamtejszego konsystorza, prezesem sądu małżeń. i prezesem sądu 2-ej instancyj spraw spornych z dyec. przemysk. Dn. 27 marca 1885 r. prekonizowany bpem stanisławowskim, konsekrowany 1 listopada u św. Jana, 10 stycznia 1886 r. odbył ingres do Stanisławowa, gdzie ma zasługi w zorganizowaniu dycezyi, kapituły i konsystorza. R. 1891 przeniesiony na stolicę przemyską, brał tegoż roku udział w synodzie prowincjonalnym lwowskim. † 22 kwiet. 1896. (Por. *Przegląd kłny*, Poznań 1887, str. 50; *Kalendarz katol.* Kraków 1887, str. 50; *Sprawozdanie stenograficzne sejmu galicyjskiego* z 1885—86, gdzie jest mowa P. wygłoszona 4 stycz. 1886 r.).

M. B.

**Pełka** arcbp gnieźnieński ob. Fulko.

**Pełka** (Fulco) bp krakowski ob. Fulko.

**Pełka** Marcin ur. r. 1757 na Szląsku dr filozofii i prawa, kandydat teol., profesor od r. 1789 na uniwersytecie krakowskim, kanonik i radca konsystorsalny wrocławski. † 5 czerwca 1828 r. Napisał: *Epitome histor. eccles. Vratislaviae* 1793; i *Analisis juris eccles.* 2 t., Tze 1795.

**Pełnomocnictwo** ob. Delegacya.

**Pembroke** (dioec. Pembrokensis) bpstwo w Kanadzie, sufragania Ottawy. P. powstało jako wikaryat aplski dn. 11 lip. 1882 r. w Pontiac z rezydencją w P-e, jako bpstwo dn. 4 maja 1898 r. pod nazwą P-e. Ludność wynosi 36,000 dusz, w 27 paraf. obsługiwanych przez 41 kapł. świec., 4 zakon., 10 semina-

ryzistów; 27 kłw, 32 misye z kłami, 25 stacyj, 9 kaplic; 1 zgrom. zakon. męskie i 5 żeńskich; 1,690 dzieci w szkołach katolickich. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

**Pempkowcy** ob. Hezychasći i Kwietyzm.

**Pencini** Innocenty, wenecyanin, dominikanin, ur. 1621 r., jako młodzieniec 23 letni wysłany został do Padwy dla wykładów św. Tomasza, którego tak dokładnie poznał, że obie summy cytował na zawołanie na pamięć. Zasłynął przymem jako znakomity egzegeta i mówca. † 1689 r. Napisał m. i. po łacinie Komentarz na Pięcioksiąg Mojżesza (Venet. 1670), na 4 Ewangelie (tamże 1678—85) i na Pieśń nad pieśniami (Lugd. 1652), a także po włosku *Della elezione canonica, practica, morale et parentetica*, Venet. 1664 i *Il paragone dogmatico* wskaźnik odróżn. prawd chijańskich od zabobonów, w którem mówi o powadze Pisma św., o Kle, o prymacie i t. p. (Por. Hurter, *Nomencl. litt. t. I*, str. 422).

**Penczkowki** Stanisław, ks. T. J. ur. na Mazowszu w r. 1742, wstąpił do Towarzystwa w r. 1756; w r. 1770 był po raz czwarty profesorem poezyi w Warszawie. Napisał: *Elogia nomine Provinciae ad Aug. Mar. Durini...* in Regno Poloniae Nuntium Apostolicum. *Epigrammata* ad Aug. Mor. Durini.; w „Musarum Sarmaticarum Specimina nova“ I, Vratislaviae 1771, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, str. 472 i nst.

**Pendola** Tomasz od św. Celestyna, pijar, ur. w Genui 23 czer. 1800 r. wstąpił do zakonu 1816 r., wykładał w Sienne na uniw. filozofię. Powziął on szczególne zamiłowanie do pracy nad głuchoniemymi i w tym celu udał się do Genui, gdzie 1828 r. o. Aparotti założył pierwszy we Włoszech dla nich instytut. Zapoznawszy się z metodą wrócił do Sieny i tam założył podobny instytut, przy którym osadził Siostry Miłości. W 1845 pż Grzegorz XVI wezwał P-ę do Rzymu dla założenia podobnego instytutu, co uczyniwszy P. wrócił do Sieny. Od r. 1870 począł wydawać dziennik *Wy-chowanie głuchoniemych we Włoszech* a w r. 1873 zebrał kongres nau-

czycielki głuchon. we Włoszech, którego uchwały przyjęte też zostały przez kongres międzynarodowy w Medyolanie 1880 r. P. wyjechał u rządu pozwolenie dla założenia instytutu dla nauczycieli głuchoniemych, którego został prezesem. † 12 lut. 1883 r. Napisał *Kurs filozofii moralnej*, a także *Miesiące Maj*, którego ukazało się 16 wydań, oraz *XIX wieków pozdrawiajcie Maryę*. P. był jakiś czas prowincyałem Pijarów, członkiem wielu akademij, kawalerem orderu zasługi ś. Józefa, komandorem ś Maurycego. (Por. Por. *Voce de la Verita* z 14 lutego 1883).

**Penitencyarya św. ob. K u r y a R z y m s k a.**

**Penitencyarz.** — 1) P. b p i kapłan, który od końca III w. w kle wschodnim, był przeznaczony przy katedrze, aby grzesznikom w stosunku ich przewinienia nakładał pokutę publiczną i wogóle czuwał nad karnością pokutniczą. Po ukończeniu pokuty, zwykle w W. Czwartek przedstawiał bpowi pokutnika dla rekonsyliacji. Do spełniania swoich obowiązków P. posługiwał się książkami pokutnemi. Urząd w tem znaczeniu P-a skasował patriarcha konstantynopoliński Nektaryusz (ob.) 391 r. wskutek wywołanego zgorszenia, lecz właściwie całkowicie ustał on dopiero po zniesieniu pokuty publicznej. Od w. XII P-em zwie się kapłan posiadający od bpa władzę do rozgrzeszania i rezerwatów. Konc. Lateran. IV (15, X, 1, 31) domaga się ustanowienia P-y, sobór Trydencki (XXIV, 8, de ref.) pragnie połączenia urzędu P-a z kanonikatem, wymaga od kandydacy, aby był drem lub licencyatem teologii albo prawa kanonicz. i posiadał wiek przynajmniej lat 40.

2) P. p s k i krdł mianowany przez pza z władzą na cały Kł, który od w. XIII wraz z pomocnikami stanowią kolegium zw. Penitencyarya, z nich zaś jedni przeznaczeni są do słuchania spowiedzi w bazylikach rzym., inni są urzędnikami w Penitencyarii (ob. K u r y a R z y m s k a). Władzę P. pskiego określa bulla Benedykta XIV „*Pastor bonus*“ (Por. Craisson, *Manuale Juris canon.* t. I, str. 429). Do jego obowiązków należy: 1) rozgrzeszać kapłanów świeckich i zakonników od wszelkich występków tajnych i pu-

blicz., od cenzur, ekskomunik etc.; dyspensować ab irregularitate z występku lub pochodzenia, wszakże in foro interno; 3) uprawnian tytuły osoby do posiadania beneficjów w wypadkach ukrytych; 4) zwalniać i zamieniać śluby proste, przysięgi i t. d. 5) dyspensować in foro interno od przeszkód ukrytych impedientia Matr.; 6) uprawnian dyspensy nieważne. W dni oznaczone P. dotknięciem łaski udziela 100 dni odpustu. (Por. Vacandard, *L'origine des pretres penit.* w *Revue cathol. des eglises*; E. K. t. XIX, str. 38 i nst.).

(Ch.).

**Penjon** August, filozof, ur. w Walencyi w r. 1843, był profesorem filozofii w Tuluzie, Douai, w Lille. Napisał: *Frecis de l'histoire de la Philosophie*. 1896; *Etude de la vie et les oeuvres de Georges Barkeley*. Paris 1878; *L'Enigme sociale*. 1902; przelozył na język francuski Lotze'go, *Principes généraux de psychologie physiologique*, i Spir'a, *Esquisse de Philosophie critique*, i inne. Był współpracownikiem czasopisma „*Revue philosophique*“. O teorii filozoficznej P-a pisał Blanc, *Mélanges philosophiques*. 1900, art. *Le néo-criticisme de M. Penjon*.

**Penka** Ignacy Józef, ur. 1793, został 1839 prof. dogmatyki w uniwer. Jagiell.; w r. 1841 kanonikiem katedry krak., nadto był sędzią surogatem konsystorza krak., egzaminatorem prosynod. i cenzorem ksiąg. † 23 listop. 1855 r. Wydał: *Competenz-Einhaltung in politisch-kirchlicher Hinsicht*. Kraków; *Römischer Priester-Cölibat innig dargestellt*, Kraków 1865; *O potrzebie naturalnego objawienia i o tajemnicach objawionej religii*, Kraków 1852; *Praelectiones ex theologia dogmatica*, Kraków 1844 i 1845; *Ueberior coelibatus sacerdotialis qua nunquam pereuntis expositio*, Kraków 1846; *Predigt am allgemeinem Kirchweihfeste*, Lwów 1826f. M. B.

**Penn** Wiliam głośny w historyi kwaków ich protektor, ur. 14 października 1644 r. w Londynie. Pod wpływem kazań Tomasza Loe, kwakra, został wyznawcą tej sekty. Cierpiał za to wygnanie i więzienie, ale sekty tej nie porzucił. cały był jej oddany. Wiele na-

pisał w obronie swych współwyznawców i w obronie wolności sumienia w ogóle. W r. 1681 założył w Ameryce Północ. na zachód od Delaware kolonię ściśle demokratyczną, która od założyciela została nazwaną Pensylwania. † 1718 r. Najpopularniejsze z jego pism *No Cross, na Crown*—Bez krzyża nie ma korony, Lond. 1669. Zbiorowe wydanie jego dzieł w 5 tomach wyszło w r. 1726, 1782, 1825. (Por. Janney, *Penn W.*, Philad 1856; Staughton, Lond. 1882).

X. R. J.

**Penna Franciszek** aragończyk, audytor rzymskiej Roty, żył w XVI w. † 1612. U współczesnych cieszył się wielką powagą—Baluzi nazywa go „vir doctissimus”. Pozostali po nim pisma: *Decisiones S. Rotae*. 2 t. in fol., 1648, 1650; *Detemporalis regno Christi*, Romae 1611. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 407).

**Pennacchi** Józef Rom. współczesny, napisał: *Commentaria in Constitutionem Apostolicam Sedis*, qua censurae latae sententiae limitantur. Romae 1882, 8-o, 2 t.; *In Constitutionem Apostolicam „Officiorum ac Munerum”*. De prohib. et censura libr. etc. Romae 1898, 8-o. Przecz czas dłuższy P. wydawał „Acta apostolicae Sedis.”

**Pennachi** Antoni wieleb., kapłan świecki z dyec. Asyjskiej, ur. się prawdopodobnie w Betona w r. 1782, po ukończeniu z odznaczeniem nauk udał się do Assyżu, wstąpił do seminarium i w r. 1806 został wyśw. na kapłana. Początkowo nauczał gramatyki, starając się przytem usilnie o poznanie i ukochanie przez swych uczniów Jezusa Chrystusa; nadto dawał misye w obrębie dycezy i gdzieindziej; dużo spowiadał, katechizował, odwiedzał chorych w szpitalach i po domach prywatnych. Jego wpływ i miłosierne uczynki były tak dotykające, że nazywano go powszechnie drugim Filipem Nereuszem. Dotknięty chorobą z pobożnością przygotowywał się na śmierć; odczytał modlitwy nad konającymi i polecał się Bogu dopóki mógł mówić; gdy odmawiano nad nim litanię do Matki Bożej przy słowach: *Janua coeli* oblicze rozjaśniła mu radość, a gdy mówił inwokacyę: *Auxilium Christianorum*, po wyrzeczeniu imion Jezusa i Ma-

ryi zasnął w Panu, d. 9 listop. 1848 r. Lud z placzem przyjął wiadomość o jego śmierci. Pius X pż podpisał rozpoczęcie sprawy beatyfikacyjnej P-o d. 23 sierp. 1905 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, s. 608).

X. J. N.

**Penne i Atri** (dioec. Pennensis et Atriensis) bpstwo w prow. Teramo w południowych Włoszech, bezpośrednio zależne od St. Apskiej. Bpstwo Atri erygowano w r. 499, w r. 1252 połączone z Penne. Od tego czasu ma listę bpów. P-e liczy 163,800 katol. w 88 parafiach obsługiwanych przez 205 kapł. świec., 16 zakonników; kłw i kaplic 275. A-i ma 16,990 katol., 7 parafij, 31 kapłanów świeckich, 41 seminarzystów; 28 kłw i kaplic, 39 zakonnic.

**Pentapolia** gr. Πεντάπολις — dosłownie znaczy okolica pięciu miast. W Piśmie św. ta nazwa obejmuje pięć miast w dolinie Siddim: Sodoma, Gomora, Adama, Seboim, Bala (Sap. X, 6). (Por. Gen. X, 19; XIII, 10; XIV, 2, 8). Pierwsze cztery za karę występków zostały zniszczone przez Pana Boga (Deut. XXIX, 23). Pentapolia też nazywano związek pięciu miast palestyńskich nadmorskich. Należały do nich: Gaza, Askalon, Azot, Gad i Akkaron (ob. artykuły).

**Pentateuch.** I. Nazwa, podział, treść.

1) Nazwa ogólna. Nazwa *Pentateuch* nie jest pierwotna, zawiera bowiem w sobie pojęcie podziału na pięć Ksiąg, który od początku nie istniał. Najstarszą o tym podziale wzmiankę spotyka się u Filona (*De Abrahamo*, 1), oraz u Józefa Flawiusza (*Contra Apionem* 1, 8). Powstał on z tego powodu, że zwój, zawierający w sobie całkowite dzieło Mojżesza, jako zbyt gruby, rozdzielono na pięć zwójów mniejszych, czy na pięć kodeksów prawie równych. Nazwa grecka πεντατευχός, oznacza dosłownie pięć pochw (τεῦχος, pochwa, w której umieszczano każdy poszczególny zwój), znajduje się w liście Walentyna Ptolomeusza (ok. 150—175), oraz u św. Epifaniasza. W łacinie po raz pierwszy w rodzaju męskim: *Pentateuchus* znajdujemy u Tertuliana (*Adv. Marcionem*, 1, 10), w rodzaju



zaś nijakim: *Pentateuchum* u św. Izydora Sewilskiego (*Elym.* VI, II, 12). Krytycy nie zgadzają się co do tego, czy na początku był to przymiotnik z domyslnym rzeczownikiem βιβλος, *liber*, czy rzeczownik, sam przez się oznaczający dzieło pięciotomowe. W polskim mamy nazwę: *Pentateuch*, lub *Pięcioksiąg Mojżesza*.

Mojżesz sam dzieło swe nazywa: *sefer ha thorah*, „Księga Zakonu“ (Deut. 28, 61, 31, 26). Odnosnie do autora pierwszorzędnego nosi ono nazwę „Księga Zakonu Pańskiego“ (Jos. 24, 26; I Par. 22, 12), ze względu zaś na drugorzędnego autora nazywano je: „Księga zakonu Mojżeszowego“ (Jos. 8, 31; 23, 6 etc.).

Żydzi nazywali to dzieło: *Thorah*, Prawo (III Reg. 2, 3; IV Reg. 23, 25; Is. 5, 24; Math. 7, 12 etc.), gdyż zawiera ono prawodawstwo, Geneza zaś stanowi jakoby wprowadzenie historyczne do Prawa.

Hebrajski wyraz *Thorah*, Aleksandryjczycy przełożyli na greckie: ὁ νόμος, co spotykamy także w Księgach Nowego Test. (Mat. 5, 17 etc.; Luc. 2, 22 etc.). Żydzi przyjmowali również podział na pięć Ksiąg i to bardzo wczesnie, bo w epoce poprzedzającej przekład Septuaginty, nazywano u nich Pentateuch: „pięć piątych Prawa“ lub „pięć piątych części“: „*quinque quintae partes Legis*“, „*quinque quintae partes*“. Żydzi nigdy innego podziału nie znali, i z samej treści dzieła podział ten wypływa. Pierwsza bowiem, trzecia i czwarta Księga treściami odcinają się od reszty Ksiąg, druga krótkim powtórzeniem, gdyby wstępem się rozpoczyna (Exod. 1, 1—7); trzecia od czwartej oddziela się własnym zakończeniem (Lev. 27, 34), również i czwarta posiada swe zakończenie (Num. 36, 13), a piąta swój początek (Deut. 1, 1—5).

2. Nazwy poszczególne. Żydzi palestyńscy i aleksandryjscy nadawali oddzielnie miano każdej poszczególnej Księdze Pentateuchu: pierwsi dawali im nazwę od pierwszych słów, od których rozpoczyna się każda z nich; drudzy zaś, a za nimi poszli chijanie, nazywali je od głównej treści, znajdujące się w każdej Księdze.

Pierwsza (Orygenes, in *Psal.* 1; za nim Hieronim, *Prologus galeat.*), która

u Aleksandryjczyków Γενεσις, u Łacinników *Genesis*, po polsku „Geneza“ lub „Księga Rodzaju“, u Hebrajczyków nosi miano od początkowych słów: *Be reschith*, co znaczy: *in principio* (na początku); Εξόδος, *Exodus*, „Księga wyjścia“, u Hebrajczyków: *Ve elle Sche-moth* (to znaczy *Haec sunt nomina*, *Te są imiona*); Λευιτικόν, *Leviticus*, „Księga kapłańska“, u Hebrajczyków: *Oajikra* t. j. *Et vocavit* (1 zawałał); Αριθμοί, *Numeri*, „Księga Liczb“, u Hebrajczyków: *Vajedabber* t. j. *Locutus est* (I mówił), lub *Bemidebbar* t. j. *In deserto* (na puszczy, od słowa następnego w 1-ym wierszu, a doskonale streszczającego zawartość rzeczowej Księgi; wreszcie Δευτερονόμιον, *Deuteronomium*, „Księga powtórzonego Prawa“, u Hebrajczyków: *Elle hadebbarim*, t. j. *Haec sunt verba* (te są słowa).

## II. Treść.

Pentateuch zawiera w części historię, w części prawodawstwo, gdyż opisane są tu dzieje ludu Izraelskiego i to zaczynając od stworzenia świata aż do śmierci Mojżesza; oraz mieści się tu prawodawstwo świeckie i religijne ludu podane na tle dziejów żywota jego Prawodawcy. Ze względu na przedmiot, oraz na formę literacką P-ch rozpada się na 3 części: *Genesis* ze swymi podziałami genealogicznymi służy za wprowadzenie, za wstęp do 4 ch Ksiąg następnych i podaje dzieje ludu Izraelskiego od początku aż do przysięgi jego do Egiptu. *Deuteronomium*, złożone głównie z przemów, zawiera powtórzenie (dokonane w krainie Moab) prawodawstwa, ogłoszonego na górze Synaj i kończy dzieje Izraela, rozgrywające się za Mojżesza. Jest to jakby epilog dzieła.

*Exodus*, *Leviticus*, *Numeri*, trzy Księgi środkowe noszą jednakowy charakter: opowiadanie tułactwa Izraela po pustyni, oraz prawodawstwo, dane Hebrajczykom, stanowią podstawę dzieła.

## Genesis, Księga Rodzaju.

a) Podział Genezy. Księga ta jest ułożona według szczególnego planu, który został po raz pierwszy wskazany przez Kurtza (*Die Einheit der Genesis*, Berlin 1846, p. LXVII—LXVIII). Dzieli się na 10 działów nierównych co do rozciągłości i co do doniosłości, rozpoczynających się *elleh toldot: isłae*

*sunt generationes*, „te są zrodzenia“: II, 4; V, 1; VI, 9—10, 1; XI, 27; XXV, 12; XXV, 19; XXXVI, 1; XXXVII, 2; Wariant V, 1; *Hic est liber generationis*, „Te są Księgi rodzaju“ jest synonimem poprzedniej formuły; dwa razy zaś użyta formuła przy wyliczaniu potomków Ezawa nie narusza wcale ogólnego planu, bo druga z nich jest tylko przejściem do następnych wyliczeń.

Wyraz Told ot etymologicznie oznacza *generationes*, lecz treść owych działów w Księdze Genezy wskazuje, że wyraz ten w nagłówkach działów ma sens inny. Gdyby po tych nagłówkach następowały same tylko rodowody osobistości tam wskazanych, wyraz told ot oznaczałby wtedy tablice genealogiczne. Lecz że większa część owych działów zawiera więcej, niż proste tylko wyliczenia imion, to sens rzeczywisty wyrazu tu użytego jest obszerniejszy. Sądzić należy, że Autor nadał mu sens nie genealogii lecz historii. Nagłówki zaś tych opisów wskazują, jakiej metody literackiej Autor się trzymał przy pisaniu. Nie jest to więc „historia, oparta na podaniach ludowych“, jak przypuszczał Hummelauer (*Exegetisches zur Inspirationsfrage z. Biblische Studien*, Friburg im Br. 1904, t. IX, fasc. 4, p. 26—32), lecz historia, oparta na genealogiach, rozszerzonych przez opowiadanie; genealogie bowiem stanowią główną część i podstawę historii pierwotnej. (Brogie, *Les genealogies bibliques* w *Congrès scient. intern. d. cath.*, Paris 1889).

Nadawszy raz wyrazowi told ot sens: historia, przystosował go Autor nawet do takich przedmiotów, które nie posiadają duszy, jak: do nieba, do ziemi (II, 4), których stworzenie opisał.

Wstęp, czy wprowadzenie do Księgi Rodzaju, które służy też do całego Pentateuchu, a nawet dla całej Biblii, stanowi opis stworzenia świata w ciągu sześciu dni (I, 1—II, 3).

Po tem następuje dziesięć działów:

1) Dzieje nieba i ziemi: II, 4—IV, 26. a) Pod tym nagłówkiem Autor opisuje stworzenie mężczyzny i niewiasty (II, 5—25); Kuszenie i upadek Adama i Ewy, oraz ich wypędzenie z raju ziemskiego (III, 1—24); b) dalej opowiada

narodziny Kaina i Abła, zabójstwo Abła popełnione przez Kaina i karę, która dotknęła zabójcę (IV, 1—16); historię Kaina potomków, narodziny Seta (IV, 17, nast.).

Są to więc dzieje początków ludzkości.

2) Dzieje Adama (V, 1—VI, 8). Ten dział zawiera genealogie dziesięciu patriarchów przedpotopowych (antediluvianian) od Adama do Noego (V, 1—31) i opowiada o grzechach pierwotnej ludzkości, co spowodowało na ziemię kary Boże (VI, 1—8).

Są to więc dzieje potomków Adama, pochodzących od Seta (Setitów).

3) Dzieje Noego (VI, 9—IX, 29). Noe, będąc sprawiedliwym, znalazł łaskę u Boga, który mu nakazał zbudować arkę, przeznaczoną dla zabezpieczenia go, oraz całej jego rodziny, nadto i okazów z każdego gatunku zwierząt od potopu (VI, 9—22). Wechodzi Noe do arki (VII, 1—9). Deszcz pada w ciągu dni 40 (VII, 10—24). Gdy deszcz ustał, wody opadły, Noe wyszedł z arki (VIII, 1—14); Składa on ofiarę Bogu, który mu błogosławi i zawiera z nim przymierze (VIII, 15—IX, 17). Zakłada Noe winnice, rzuca przekleństwo na Chama, błogosławi Semowi i Jafetowi, umiera (IX, 18—29).

4) Dzieje synów Noego (X, 1—XI, 9), ograniczają się do podania spisu ludów, pochodzących od Jafeta, Chama i Sema (X, 1—32); do tego Autor dodał opowiadanie o budowie wieży Babel i o pomieszaniu języków (XI, 1—9).

5) Dzieje Sema (XI, 10—26). Jest to powtórzenie rodowodu Sema i doprowadzenie go do Tarego, ojca Abrahama.

6) Dzieje Tarego oraz Abrahama (XI, 27—XXV, 11), zawierają streszczenie żywota Tarego i jego dzieci (XI, 27—32), oraz żywot Abrahama, obszernie omówiony. Zaczynają się od powołania Abrahama wędrowni jego z Haran do Chanaan (XII, 1—9), oraz od jego pobytu w Egipcie (XII, 10—20). Powróciwszy do Chanaan, Abraham rozchodzi się z Lotem, swym bratankiem (XIII, 1—13), a Bóg obiecuje mu, że da ten kraj jego potomkom (XIII, 14—18). Czterech królów sprzymierzonych ze so-

bą napada na Pentapolis (Pięciogród) i uprowadza Lota, mieszkającego w Sodomie (XIV, 1—12). Abraham idzie w ślad za nimi i odbiera im łupy zdobyte. Melchizedech błogosławi Abrahamowi, a ten królów Sodomy oddaje całą jego własność (XIV, 13—24). Bóg zawiera uroczyste przymierze z Abrahamem i obwieszcza mu przeznaczenie jego rodu (XV, 1—21). Abraham pojmuje Agar za żonę, która rodzi Izmaela, przedtem zaś ucieka na puszczę, uchylając się od przesładowania ze strony pani swej, Sary (XVI, 1—16). Bóg odmienia imię Abrama na Abrahama, ponawia obietnice swoje, ustanawia obrzezanie i zapowiada mu narodziny syna z małżonki jego Sary; uprzedzając go o zbliżającym się zniszczeniu Sodomy i Gomory, co dokonało się pomimo próśb i wstawiennictwa Abrahama (XVIII, 1—33). Opis zbrodni Sodomczyków i wyzwolenie Lota (XIX, 1—29); kazirodcze narodziny Moaba i Ammona (XIX, 30—30). Pochwycenie Sary przez Abimelecha, króla Gerary (XX, 1—18). Narodziny Izaaka, wypędzenie Izmaela (XXI, 1—21). Przymierze między Abrahamem i Abimelechem (XXI, 22—34). Abraham postanawia ofiarować Izaaka na rozkaz Pana Boga, który widząc dobrą jego wolę, powstrzymuje rękę jego i obiecuje i ponawia obietnice, dane poprzednio (XXII, 1—19). Potomstwo Nachora (XXII, 20—24). Śmierć i pogrzeb Sary na polach Efron (XXIII, 1—20). Abraham posyła jednego ze sług swoich do Mezopotamii, aby wyszukał żonę dla Izaaka (XXIV, 1, 9); modlitwa swego sługi i wynalezienie przez niego Rebeki (XXIV, 10—28); prosi on o rękę dla młodego swego pana (XXIV, 29—54); przywozi ją do domu (XXIV, 56—61). Małżeństwo Izaaka (XXIV, 62—67). Abraham żeni się z Ceturą i dzieli majątek między swe dzieci; umiera; chowają go obok Sary (XXIV, 1—11).

7) Dzieje Izmaela (XXIV, 12—18), ograniczają się do wykazania jego potomstwa i do opowiedzenia o jego śmierci.

8) Dzieje Izaaka (XXV, 19—XXXV, 29). Narodziny Ezawa i Jakóba (XXV, 19—26). Ezaw sprzeda swoje prawo pierworodztwa bratu (XXV, 27—34). Podczas głodu Izaak udaje się

do Abimelecha, otrzymuje obietnicę Bożą i podaje Rebekę za siostrę swą (XXVI, 1—11). Bogactwa jego wywołują zazdrość wśród mieszkańców okolicznych, którzy zasypują studnie wykopane przez Izaaka (XXVI, 12—22). W Bersabei Bóg ukazuje się mu powtórnie, Abimelech zaś przybywa aby z nim zawrzeć przymierze (XXVI, 23—33); dwużeństwo Ezawa (XXVII, 34—35); Jakób bierze błogosławieństwo od ojca swego zamiast brata swego Ezawa (XXVII, 1—29); Ezaw również otrzymuje błogosławieństwo (XXVII, 30—40). Jakób udaje się do Mezopotamii, aby uniknąć gniewu brata, a również, aby tam wybrać żonę dla siebie z pośród niewiast swego rodu (XXVIII, 41—XXVIII, 5). Ezaw otrzymuje trzecią żonę (XXVIII, 6—9). W drodze do Haran Jakób ma widzenie w Betel (XXVIII, 10—22). Znajduje Rachele, córkę Labana, bierze ją za żonę wraz z Liją jej siostrą (XXIX, 1—30). Narodziny jedenastu synów i jednej córki (XXIX, 31—XXX, 24). Jakób wchodzi z Labanem w umowę, bogaci się (XXX, 25—43). Ponieważ synowie Labana zazdroszczą mu jego zasobności, opuszcza cichaczem Haran. Laban go dopędza (XXXI, 1—24). Zawierają z sobą przymierze (XXXI, 25—55). Jakób posyła podarunek Ezawowi (XXXII, 1—21); stacza walkę z aniołem (XXXII, 23—32). Ezaw przyjaźni z nim się wita (XXXIII, 1—17). Jakób idzie aż do Salemu i nabywa pole Hemora pod Sichem (XXXIII, 18—20). Porwanie Dyny przez Sichemitów i zemsta braci (XXXIV, 1—31). Bóg ukazuje się znowu Jakóbowi i nakazuje mu wznieść ołtarz w Betel (XXXV, 1—7). Zgon Debory mamki Rebeki i przemiana imienia Jakób na Izrael (XXXV, 8, 15). Narodziny Benjamina i śmierć Racheli (XXXV, 16—20). Kazirodztwo Rubena, spis synów Jakóba i śmierć Izaaka (XXXV, 21—29).

9) Dzieje Ezawa (XXXVI, 1—42) zawierają wykaz genealogiczny potomków Ezawa.

10) Dzieje Jakóba (XXXVII, 1—L, 25). Józef wyróżniany przez ojca; wzbudza zazdrość wśród braci (XXVII, 2—11). Odwiedziwszy ich do Taim, został przez nich sprzedany Izmaelitom, którzy go odprzedali Putyfarowi w Egipcie (XXVII, 12—36). Synowie Ju-



dy, między nimi i ci, których zrodził z Tamary, synowej swojej (XXVIII, 1—30). Józef w domu Putyfara, oskarżony wobec pana przez jego małżonkę dostaje się do więzienia (XXIX, 1—23). Wykłada sny podczaszemu i piekarzowi Faraona (XL, 1—23); potem zaś samemu Faraonowi (XLI, 1—36); odtąd zajmuje najwyższe stanowisko po królu w Egipcie (XLI, 37—46). 7 lat urodzajnych, narodziny synów Józefowych (XLI, 47—53). Nastąpił głód (XLI, 54—57). Jakób wysyła synów swych do Egiptu, Józef poznaje ich, zatrzymuje u siebie Symeona w niewoli, a pozostałych braci odsyła do ojca (XLII, 1—25). Gdy mają ponownie udać się do Egiptu, ojciec nie chce przystać by z nimi pojechał Benjamin (XLII, 26—38). Przyciśnięty głodem zgadza się wreszcie (XLIII, 1—15). Synów jego przyjmują najprzód szafarz w domu Józefa a potem sam Józef (XLIII, 15—34). Kubek Józefa dostaje się do worka Benjamina. Józef chce ukarać przywłaszczyciela, Juda poświęca siebie w zamian za młodszego brata (XLIV, 1—34). Józef daje się poznać braciom i sprowadza ojca do Egiptu (XLVI, 1—28). Przybycie Jakóba do Egiptu, wykaz jego synów i wnuków (XLVI, 1—27). Spotkanie się Józefa z ojcem (XLVI, 28—94). Józef otrzymuje od Faraona ziemię Gessen (XLVII, 1—12). Egipcyanie sprzedają swe majątności (XLVII, 13—26). Po 17 latach pobytu w Egipcie Jakób daje Józefowi swe ostatnie zlecenie (XLVII, 27—31). Wpadłszy w chorobę, Jakób adoptuje 2-ch synów Józefa i błogosławi (XLVIII, 1—22). Daje błogosławieństwo wszystkim synom i umiera (XLIX, 1—32). Józef składa go do grobu w Chanaan (L, 1—12). Bracia jego proszą o przebaczenie; zapewna ich o swej dla nich życzliwości. Przed śmiercią prosi, aby jego kości zabrano do Chanaan, gdy pokolenia izraelskie opuszczają Egipt. Umiera i chowają go w Egipcie (L, 13—25).

b) Schematyzm Genezy. Sądzą nowsi badacze, że w myśli autora liczba 10-iu działów (sectiones) posiada znaczenie symboliczne i oznacza powszechność, lub uwieńczenie pierwotnych dzieł teokracji. Lecz idea ta symbolizmu upatrzona przez nowszych krytyków nie powstała prawdopodobnie nigdy

w umyśle autora. Schematyzm Genezy nie polega tylko na owym dziesięciorakim podziale, na dziesięciu częściach rozpoczynających się każda od tego samego nagłówka; lecz również na ułożeniu każdego poszczególnego działu.

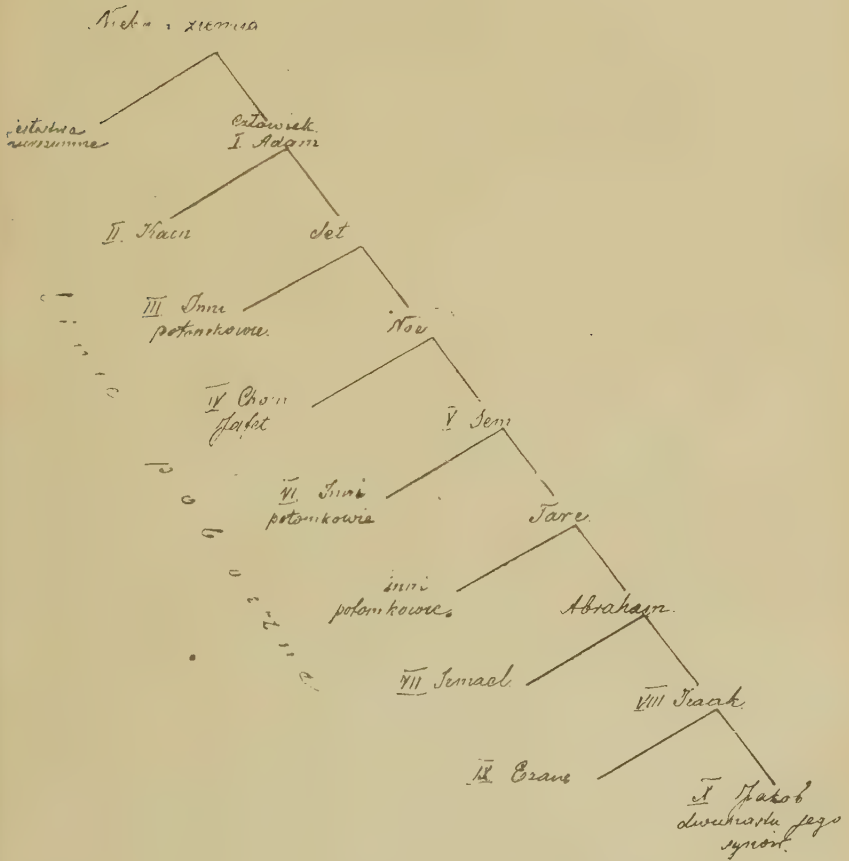
a) Dzieje Toldot są pomieszczone kolejną według tego, czy pierwszorzędne czy drugorzędne zajmują miejsce w wytkniętym planie przez Autora. Matrych ich tu dwójakiego rodzaju: dzieje tych, którzy znajdują się w linii prostej od Adama do Jakóba, oraz tych, którzy są w liniach pobocznych, głównie trzech, opatrzonych osobnym nagłówkiem: dzieci Noego, Izmaela — Ezawa. Ci więc ostatni, posiadający mniejsze znaczenie, mniej też tu zajmują miejsca i stale poprzedzają linię pierwszorzędną. Gałęzie więc drugorzędne stale są tu wyłączone i nie powracają wcale, chyba przypadkowo tylko, gdy dzieje ich wiążą się z dziejami gałęzi pierwszorzędnych.

Zreżta tej metody wyłączającej używają pisarze w takiej księdze, której treść coraz więcej się zęża. W Genezie na początku jest historia powszechna, ale w opowiadaniu coraz więcej się ogranicza i staje się w końcu historią religijną Izraela.

I tak: dział pierwszy obejmuje niebo i ziemię, niebo zaś jest tu wyłączone, dla tego położono je przed ziemią. W opisie stworzenia wyłączone są jestestwa na ziemi nierozumne, Autor zaś przechodzi do człowieka. Dzieje Adama wyłączają ród Kaina, dzieje Noego linię Seta, wyjąwszy samego Noego, dzieje synów Noego usuwają ród Chama i Jafeta; dzieje zaś Sema tych wszystkich jego potomków, którzy nie należą do rodziny Tarego; dzieje Tarego wyłączają wszystkich jego potomków, którzy nie pochodzą od Abrahama; dzieje Izmaela wyłączają potomków tego syna Abrahama; dzieje Izaaka przygotowują usunięcie rodu Ezawa, dopełnia zaś tego dział poświęcony Ezawowi; wreszcie pozostaje rodzina Jakóba, której dzieje są przedmiotem IV-ch następnych Ksiąg Pentateuchu, oraz późniejszych ksiąg Starego Testamentu.

(Patrz str. 41).

b) Nadto Autor trzyma się porządku stałego w rozwinięciu każdego działu. Po nagłówku zwykle następuje streszczenie działu poprzedniego.



Tak Gen. II, 4 jest streszczeniem ustępu obejmującego 1, 1 — II, 3; V, 1 powtarza I, 27—XXV, 12, streszcza co było powiedziane XIV, 1, 3, 15, 16; XXV, 19 streszcza rozdz. XVII, XXI, 2—5. Na początku innych działów napomknienia na to, co je poprzedza III, 10—12 powtarza imiona synów Noego (V, 32), oraz przyczyny, które wywołały potop (XI, 1—5); X, 1 jest powtórzeniem rozdz. IX, 13—19; XI, 27 powtarza wiersz, którym kończy się dział poprzedni; XXXVI, 2, 3 powtarza imiona żon Ezawa (XXIV, 34; XXVIII, 9); XXXVII, 1, jest powtórzeniem XXV, 27.

c) Ten sposób streszczania zaznaczony przez Rabana Maura (*Comment in Genes.* II, XII, CVII, col. 531—532) wyjaśnia, dlaczego w tej Księdze tyle jest powtarzań, a co krytycy wskazywali, jako dowód, że do ułożenia jej brano żywym z różnych źródeł dawniejszych. Toldot każdego patriarchy tu wspomnianego obejmuje rozwój i rozrost jego domu zaznaczony za jego żywota. Tak toldot (dzieje) Abrahama zawiera historię Izmaela, oraz Izaaka, którzy się schodzą, aby pożegnać ojca (XXXV, 29); toldot Jakóba mieści w sobie historię synów jego, oraz jego śmierci (I, 12), oraz śmierci Józefa (I, 25).

Żywoty patriarchów są mniej lub więcej rozwinięte. Niekiedy Autor wypowiada je w kilku słowach (V, VI), lub kilku wierszach (XI, 28—31). O Noem, Abrahamie, Jakóbie Autor opowiada liczne wydarzenia z ich żywota. Opis każdy kończy się jednakową prawie formułką: pisarz wskazuje długość żywota patriarchy, oraz pogrzebanie o bok ojców jego (IX, 29; XI, 32; XXV, 7; XXXV, 28; XLVII, 23). Całkowity wykaz patriarchów znajduje się w rozdz. V; niemasz go w całości w rozdz. XI, 10—26.

d) Istnienia tego planu w Księdze Rodzaju zaprzeczyć nie można; świadczy że ją układano według pewnego z góry powziętego porządku. Krytycy współcześni przypisują go ostatecznemu układowi Pentateuchu; miał on zaczerpnąć z kodeksu kapłańskiego porządek genealogiczny oraz schematyzm, a miały być one charakterystyczną cechą tego źródła. Co najmniej wskazuje to, że Gen. 2

jednolite dzieło zawierające obszerną tablicę genealogiczną, dopełnioną szczegółami, znanymi z historii pierwotnej oraz z historii patriarchów (Por. P. Delatre, *Plan de la Genèse en Révue de quest. historiques.* juill. 1876, XX; P. Julian, *Etude critiq. s. l. composition de la Genèse.* Paris 1888).

Odnosnie do treści Genezy logicznie dzieli ją na dwie części lub też na osiem.

1 o. na dwie części. Księga opisuje: 1) dzieje ludzkości od stworzenia aż do powołania Abrahama (II, 4; XI, 26); oraz 2) dzieje patriarchów: Abrahama, Izaaka i Jakóba, przodków ludu Izraelskiego aż do śmierci Jakóba i Józefa w Egipcie, (XI, 27; I, 25). Każda z tych części głównych rozpada się na pięć działów rozpoczynających się od toldot (Corneli, *Intr. spec. in hist. V. T. Libros*, 1887, II, p. 3—10). Wielu ze współczesnych krytyków uznaje ten podział i oddziela dzieje pierwotne (1, 1 — XI, 9) od dziejów Patriarchów (XI, 28; I, 26), związane z poprzedniami z pomocą genealogii Sema (XI, 10—27).

2 o na osiem części: 1) stworzenie świata i człowieka (I, 1 — II, 24). 2) dzieje ludzkości aż do potopu oraz do przymierza zawartego między Bogiem i Noem po potopie (VI, 1 — IX, 17; 3) trzej synowie Noego, uważani za ojców ludzkości, żyjących po potopie (IX, 18 — X, 2); 4) podział ludzkości ze względu na języki, tworzenie się ludów, genealogia Sema (XI); 5) dzieje Abrahama ojca ludu wybranego (XII, 1 — XIV, 11); 6) genealogia Izmaela (XXV, 12 — 18), oraz historia Izaaka (XXV, 19 — XXXV, 39); 7) genealogia Ezawa, (XXXVI); 8) Historia Jakóba (XXXVII — I). (Por. Mangenot, *Pentateuque, Dictionnaire de la Bible Vigouroux, fasc. XXXI*, 50—56).

Exodus, Księga Wyjścia.

Od śmierci Józefa nie opisuje historii ludu Izraelskiego w porządku genealogicznym. Izrael bowiem stał się ludem i jego dzieje za rządów Mojżesza rozwijają się na podstawach narodowych i religijnych. Podaje Autor je w następnych czterech Księgach Pentateuchu,



które są na poły historyczne i prawne. Podział przedmiotu zawartego w trzech Księgach środkowych, na trzy oddzielne Księgi nie ma podstawy, spowodował je ten tylko wzgląd, jak już nadmieniliśmy wyżej, że chciano podzielić na części prawie równe zwój, któryby inaczej był zbyt gruby. Wypadki w nich opisane, następują jedno po drugim i wzajemnie się dopełniają. Można jednakże każdą Księgę rozpatrywać, jako całość samą w sobie.

Księga Wyjścia po krótkim wstępie (I, 1—7), który stanowi jakby streszczenie toldot dziejów Jakóba, rozpada się na trzy główne części:

Część I opisuje wydarzenia, które poprzedziły i przygotowały wyjście Izraelitów z Egiptu (I, 8; XII, 36), a więc:

1) Prześladowania Izraelitów przez nowego Faraona, który nie wiedział o Józefie (I, 8—22), żywot Mojżesza, zanim ten został powołany przez Boga do wyzwolenia swego ludu (II, 1—26).

2) Następuje powołanie Mojżesza na zbawcę ludu, powrót jego do Egiptu i przyjęcie go przez Izraelitów (III, 1—II, 31); pierwsze próby ze strony Mojżesza i Aarona, podjęte wobec króla Egiptu (V, 1—VI, 13); rolowód synów Rubena, Symeona i Lewiego poprzedzający i przygotowujący rodowód Mojżesza (VI, 14—30).

3) Nowe posłannictwo Boże, dane Mojżeszowi i opis dziewięciu pierwszych plag egipskich (VIII, 1—X, 29); zapowiedź dziesiątej (XI, 1—10).

4) Ustanowienie i obchód pierwszej Paschy (XII, 1—28), śmierć pierworodnych Egipcyan i przygotowanie do wyjścia z Egiptu (29—36).

Część II zawiera wypadki, które się dopełniły od wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do przyjęcia ich do góry Synaj (XII, 37—XVIII, 27).

1) Wyjściu Izraelitów towarzyszyło ustanowienie na przyszłość Paschy, jako pamiątki rocznicy Paschy pierwszej, oraz poświęcenia pierworodnych izraelickich (XII, 37—XIII, 16).

2) Następuje opis pierwszego obozowania Izraelitów, ściganie ich ze strony armii egipskiej, która dosięga zbiegów na brzegu morza Czerwonego (XIII, 17—XIV, 14).

3) Izraelici przechodzą przez morze

suchą nogą, Egipcyan zaś pochłaniają fale morskie (XIV, 13—31). Kanyk Mojżesza i siostry jego Maryi (XV, 1—21).

4) Stannice na puszczach i związane z niemi wydarzenia: w Sur, w Churu, w Elim (XV, 22—27), oraz na pustyni Gin, gdzie Bóg ludowi zesłał przepiórki i mannę (XVI, 1—36), wreszcie w Rafidim, gdzie woda ze skały wypłynęła, (XVII, 1—7) i gdzie Izraelici pobili Amaleczytów (8—16).

5) Nawiedziny Jetry, teścia Mojżeszowego, wywołały ustanowienie sędziów ludu (XVIII, 1—27).

Część III rozpoczyna się podróżą z Rafidim do stóp góry Synaj (XIX, 1—2).

1) Z długotrwałą stannicą pod Synaj związana jest podstawowa część prawodawstwa Mojżeszowego tak, że dzieło historyczne staje się kodeksem prawa. Mojżesz udaje się na szczyt góry Synaj i tu go Bóg poucza, jak mają się Izraelici przygotować do uroczystego ogłoszenia prawa (XIX, 3—25).

2) Następuje ogłoszenie Dziesięciu Przykazań, oraz warunki przymierza, które tworzą Księgę przymierza (XXI, 1—XXIII, 33). Księga, t. zw. (volumen foederis „Księga Przymierza“ (XXIV, 7) zawiera przepisy dotyczące się ołtarza (XX, 24—26), przepisy o niewolnikach (XXI, 1—11), prawa o mężobójstwie i o zwadach (12, 27), o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta (28—36), o złodziejach (XXII, 1—4), o włamywaczach (5, 6), depozytaryuszach niedbalech (7—13), o pożyczaniu (14, 15), o porubstwie i dziesięcinach (XXII, 16; XXIII, 9), o roku sabatowym i o sabacie (10—12), oraz o trzech dorocznych uroczystościach (13—19), obietnice przywiązane do zachowywania tych praw (20—23).

3) Na tych warunkach przymierze zostaje zawarte pomiędzy Bogiem a Izraelem (XXIV, 1—8). Bóg ukazuje się starszym ludu, potem Mojżeszowi samemu, który w ciągu 40-tu dni i 40-tu nocy przebywa na szczycie góry, otrzymuje szczegółowe wskazówki, dotyczące się arki przymierza, stołu do chlebów pokładnych, świecznika siedmioramiennego, przybytku, ołtarza całopalenia, ubiorów kapłańskich, obrzędu poświęcania kapłanów, co do osób rzemieślników, którzy mieli zbudować przytek, oraz prawa od-

nośnie do zachowywania sabatu (XXIV, 9—XXXI, 18).

4) Następuje opis historyczny. W czasie dłuższej nieobecności Mojżesza lud oddaje cześć cielcowi złotemu. Bóg rozgniewany chce go ukarać, Mojżesz wstawa się za ludem, kruszy tablice prawa, wyrzaca balwana, karze winnych, wstawa się na nowo przed Panem, który lud do łaski przywraca (XXII, 1—XXXIII, 6). Mojżesz przenosi pierwotny przybytek po za obóz. Bóg żąda, aby Izraelici ponowili przymierze, zerwane ze strony Izraelitów przeniewierstwem.

5) Mojżesz przygotowuje nowe tablice, otrzymuje po raz drugi od Boga warunki przymierza po 40-tu dniach pobytu na szczycie góry Synaj, przynosi tablice prawa i odkrywa oblicze, rozjaśnione chwałą Bożą (XXXIII, 7; XXXIV, 35).

6) Spełniając rozkaz Boży zabierają się Izraelici do zbudowania przybytku, oraz przedmiotów kultu, Izraelici znoszą dary, rzemieślnicy wyznaczeni wykonują: przybytek, arkę, stół dla chlebów pokładnych, świeczniki, ołtarze i ubiory kapłańskie (XXXV, 1—XXXIX, 29).

Wykonane te przedmioty Mojżesz poświęcił, Bóg rozkazuje złożyć i ustawić przybytek, odziać i namaścić kapłanów. To gdy spełniono, obłok Pański okrył przybytek (XXXIX, 30—XL 36).

Leviticus, Księga kapłańska.

Księga ta prawie cała jest prawodawcza i zawiera wyłożenie praw danych przez Boga Mojżeszowi pod górą Synaj. Liczne rozporządzenia tu zawarte, idą jedno za drugimi bez porządku logicznego.

Można jednak zaznaczyć między nimi pewne ugrupowania przepisów, dotyczących się jednego i tego samego przedmiotu.

Dział I, I—VII poświęcono ofiarom: całopalnym (holocausta) I, 1—17, oblatom (oblaciones, ofiary niekrwawe), II, 1—16; ofiarom zapokojnym (hostia pacificorum) III, 1—17; ofiarom za grzechy mimowolne IV, —IV, 13, za przestępstwa dobrowolne V, 14—VI, 7.

Następują przepisy obowiązujące kapłanów podczas różnych ofiar (VI, 8—10), oraz nowe przepisy odnośnie do o-

fiar zapokojnych, przerwane ponownym ogłoszeniem zakazu spożywania tłustości i krwi (VII, 11, 34); uwieńczone zakończeniem tego działu pierwszego (35—38).

Dział II opisuje szczegółowo namaszczenie Aarona, oraz synów jego (VIII, 1—36), oraz wprowadzenie ich na urząd (inauguracji) (IX, 1—21).

Następuje opis ukarania Nadaba i Abija za użycie ognia niepoświęconego do służby Bożej (X, 1—27).

Wreszcie Autor mówi o zakazaniu kapłanom picia wina i wszelkich napojów upajających, oraz o spożywaniu resztek pozostałych z ofiar (X, 8—20).

Dział III zawiera prawa o czystości prawnej (XI—XV). Naprzód więc mówi tu Autor o zwierzętach czystych i nieczystych (XI, 1—47); potem przechodzi do oczyszczania się niewiast po łożu (XIII, 1—8), pisze o trądzie na ludziach (XIII, 1—46), na ubraniu (XIII, 47—59); o oczyszczeniu się trędowatych (XIV, 1—32), o trądzie domów (33—58); podaje streszczenie tego, co powiedział (54—57); kończy przepisami o nieczystości płciowej (XV, 1—33).

Dział IV wyklada ceremonie dorocznej uroczystości Oczyszczenia (Expiationis) (XVI, 1—34). Potem następuje nakaz składania ofiar nie gdzieindziej tylko w przybytku, oraz zakaz jedzenia krwi, oraz padliny (XVIII, 1—13).

Dział V grupuje przepisy dotyczące się czystości zewnętrznej i wewnętrznej XVIII, 1—5, o małżeństwach zakazanych (XVIII, 6—30); obowiązki względem Boga i bliźniego (XIX, 1—18), oraz różne rozporządzenia tego rodzaju (XIX, 19—37). Surowe kary nakłada prawodawca na przestępców tych praw (XX, 1—27). Szczegółowe przepisy o świętości kapłanów, o ich niezdadności (irregularitates) (XXI, 1—24).

Dalej wylicza warunki, na których kapłani, oraz członkowie ich rodzin mogą jeść z potraw poświęconych (XXII, 1—16); wskazuje jakie przymioty posiadać mają zwierzęta, przynoszone na ofiarę (17—30); wniosek (31—33).

Potem idzie wykaz świąt, które należy obchodzić (XXIII, 1—44), przepis dotyczący się oleju dla Przybytku, oraz chlebów pokładnych (XXIV, 1—9). Z powodu pewnego wydarzenia Prawodawca

ogłasza kary na bluźnierców (XXIV, 10—23).

Wreszcie czytamy o roku sabatowym i jubileuszowym (XXV, 1—55); obietnicach i groźbach na zachowywaczów i przestępców prawa Bożego (XXIV, 1—45); o prawie co do ślubów i dziesięcin (XXVI, 1—34).

### Numeri, Księga Liczb.

Księga ta opisuje w dalszym ciągu o pobycie Izraelitów na puszczy, co zostało przerwane wyłożeniem prawodawstwa, danego przez Boga Mojżeszowi na Synaju. Rozpoczyna się opowiadanie od drugiego miesiąca roku wtórego po wyjściu z Egiptu a doprowadza Autor do jedenastego miesiąca roku czterdziestego pobytu Izraela na puszczy. Lecz dzieje tych 38-miu lat nie są tu opowiadane szczegółowo, zaledwie są zaznaczone wydarzenia na początku i przy końcu tego okresu Prawa, wydane w tym czasie przeplatają tok opowiadania historycznego.

Księgę Liczb da się podzielić na trzy części:

Część I zawiera wypadki, które się stały od przygotowań, podjętych do opuszczenia stannicy pod górą Synaj aż do kary Bożej, spadłej na lud zbuntowany (L, XIV). Część ta rozpada się na dwa działy.

Dział 1-y. Przygotowania do odejścia: 1) popis ludności (stąd też Księga wzięła nazwę), oraz obowiązki lewitów (I, 1—54); 2) porządek obozowania (II, 1—34); 3) rodowód, obowiązki, obliczenie i miejsce dla lewitów (III, 1—39); wykaz pierworodnych, których miejsce zajęli lewici (40—51); obowiązki przepisane dla każdej rodziny lewitów (IV, 1—33); strzeżenie (34—48); 4) Prawa szczegółowe, z których pierwsze zabezpieczało czystość i schludność obozowiska (V, I—VI, 27); 5) Autor cofa się myślą wstecz i opowiada o tem, co stało się w pierwszym miesiącu roku wtórego, gdy ukończono przybytek. (Por. Exod. XL, 1), wtedy książęta pokoleń ofiarowali wozy do przewożenia przybytku, oraz złożyli inne ofiary (Num. VII, 1—89); Autor w dalszym ciągu wylicza: prawo o świeczniku (VIII, 1—11; obrzęd poświęcenia lewitów, oraz trwanie ich posługiwania VIII, 5—26). Wreszcie opisuje Paschę roku wtórego, wraz z Pa-

schą nadzwyczajną (IX, 1—14); znaki zapowiadające zwiniecie obozu: obłok jasniejący i odgłosy trąb (IX, 15—X, 10).

Dział 2-gi. Wyruszenie z pod Synaju, aż do kłeski zadanej Izraelitom przez Amalecytów.

20-go dnia 2-go miesiąca, 2-o roku nastąpiło zwiniecie obozu i ruszono w przepisany porządku (X, 1—28); Mojżesz namawia Hobabą, aby szedł z nimi (29—32); po trzech dniach lud zaczął szemrać, za karę spadł ogień, który strawił część obozu (XI, 1—3); pospólstwo, które wyszło z nimi z Egiptu uprzykrzyło sobie mannę i dopomina się mięsa. Bóg przychodzi Mojżeszowi z pomocą i zsyła przepiórki (XI, 6—31); szemranie Aarona i Maryi; Marya okryła się trądem (XII, 1—15).

Z Farem Mojżesz posyła do ziemi Chanaan wysłanników, których opowiadania za powrotem wywołują rokosz wśród ludu (XIII, 1—XIV, 10); Bóg karze winnych z pośród wysłańców, a Izraelitów zbuntowanych pozostawia na puszczy na lat 40 (XIV, 11—38); iud chwytą za broń i rzuca się do walki z Amalecytami, ale ponosi od nich porażkę (XIV, 39—45).

Część II. Niektóre wydarzenia z lat 40-u pobytu Izraela na puszczy.

Rozmaite prawa (XV, 1—31); gwałcicieli szabatu ukamienowany (XV, 32—36); przepis noszenia sznurków hiacyntowych przy polach płaszców (XV, 37—41). Bunt Korego, Datana i Abirona (XVI, 1—40); ukaranie szemrzących wśród ludu (XVI, 41—50); łaska Aarona zakwitła (XVII, 1—13). Obowiązki, prawa i dochody kapłanów i lewitów (XVIII, 1—32); ofiarowanie jałowicy czerwonej i przepis oczyszczenia (XIX, 1—22).

Część III. Ostatnie wydarzenia przy końcu pobytu Izraela na puszczy.

Po śmierci Maryi powstał rokosz w Kades; Mojżesz uderza 2 razy w skałę (XX, 1—13); posyła posłów do króla Edom, który zabrania przejść ludowi przez swe posiadłości (XX, 14—21); zgon Aarona w Hor (XX, 22—30); zwycięstwo odniesione nad królem Arad (XXI, 1—3); Izraelici okalają Idumę, podnoszą skargi przeciw Mojżeszowi, karze ich P. Bóg, zsyłając plagę węzów ognistych (XXI, 4—9); dochodzą Iz-



raelici aż do Arnon; pieśń o Arnon i pieśń o studniach (XXI, 10—20).

Wyprawa przeciw Leonowi, królowi Amorejczyków i pieśń o mieście Horebon (XXI, 21—30); zwycięstwo odniesione nad Ogiem, królem Burau (XXI, 31—35). Na polach Moab błogosławieństwo i proroctwo Balaama (XXII; XXIV, 25); przestępstwo Izraelitów, gorliwość Fineesa i rozkaz wytepienia Madyanitów (XXV, 1—18).

Nowy popis ludu (XXVI, 1—65). Prawo o córkach, które dziedziczą po rodzicach ziemię, a to z powodu sprawy córek Lalfaada (XXVII, 1—11); Jozuego ustanawia Mojżesz następcą po sobie (XXVII, 12—23). Przepis dotyczący się ofiar, świąt, ślubów (XXVIII, 1—XXX, 17).

Zwycięstwo odniesione nad Madyanitami (XXI, 1—54). Oddanie kraju leżącego na wschód od Jordanu pokoleniom Rubena, Gada i połowie Manasses (XXXII, 1—42). Wylczenie stannic Izraela na puszcy (XXXIII, 1—49).

Nakaz dany przez Boga wygubienia Chananejczyków (XXXIII, 50—56). Granice ziemi obiecanej oraz imiona mężów, którym poruczono podzielić ziemię zdobytą (XXXIV, 1—29). Miasta przeznaczone dla Lewitów, miasta ucieczki (XXXV). Prawa o mężobójstwie mimowolnem i rozmyślnem, o małżeństwie córek, które dziedziczą (XXXV, 16—XXXVI, 12).

**Zakończenie**, wiersz 13-y.

Analiza poprzedzająca całkowicie przedmiotowa wykazuje, że w Księgach środkowych Pentateuchu, t. j. Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb opis historyczny rozwija się w sposób dość jednolity w stosunku do całości; oraz utrzymany jest w porządku jednocześnie i chronologicznym i geograficznym, którego punktami wytycznymi są stancie czy obozowiska, następujące jedne po drugich podczas tulaćwa Izraelitów po puszcy.

Prawodawstwo Synajskie włączane do środka według czasu jak powstawało, posiada jednak często poszczególne prawa, ułożone w kodeks czy wyodrębniony zbiór, który często bywa dołączany raczej do treści niż z nią połączony i związany; przepisy zaś w zbiorze nie zawsze bywają ułożone w logicznym porządku. Wiele z nich zdaje się jest tylko dopeł-

nieniem czy wyjaśnieniem praw, już przedtem ogłaszanych.

Można zaznaczyć w tych Księgach jak również w ich częściach pewien porządek, lecz nie zawsze bywa on widocznym, układ zaś obecny zdradza pewne powtarzania, które pochodzą ze sposobu w jaki Prawodawstwo Mojżesza było ogłaszane. Nie zostało ono bowiem ułożone odrazu, lecz je stopniowo z dnia na dzień dopełniano. Prawodawca zatem po wiele razy powracał do tego samego przedmiotu, wyjaśniając lub dopełniając rozporządzenia poprzednio wydane.

**Deuteronomium, Powtórzonego Prawa.**

Księga ta w Pentateuchu nie łączy się z poprzednią Księgą Liczb, która zlewa się całkowicie w jedną całość z dwiema poprzednimi. Tem zaś głównie różni się od poprzednich, że składa się nie z opowiadań, jak poprzednie, lecz z przemów wygłoszonych przez Mojżesza na płaszczyznach Moabskich, jedenastego miesiąca 40 roku pobytu na pustyni. Sama w sobie stanowi ona doskonałą całość.

Plan jej bardzo prosty. Po za głównikiem (I, 1—4) zawiera cztery przemowy.

Przemowa I-a (I, 6—IV, 43) służy za wprowadzenie do Księgi. Zaznaczyć w niej należy: 1) krótki rys historyczny wydarzeń, które nastąpiły po ogłoszeniu Prawa na górze Synaj (I, 6—III, 29); 2) zachętę do zachowywania tego prawa (IV, 1—40).

Posiada ona 2 dodatki: 1-y jesturykiem historycznym o miastach ucieczki, położonych na wschód od Jordanu (IV, 41—43); 2-gi jest historycznym wstępem przygotowującym do przemowy, która następuje (IV, 44—49).

Przemowa II-a (V—XXVI) stanowi podstawę Księgi. Rozpoczyna się od przypomnienia Prawa Synajskiego i odzwierca dekalog (V, 1—VI, 3). Rozpada się potem na dwie części:

Część I-a (VI, 4—XI, 32) moralna parenetyczna wyklada pobudki, dla których Izraelici powinni ulegać prawu, oraz zachęca ich, aby mu byli posłuszni. Zaznaczono tu (X, 67) ustęp, który zdaje się być wtrętem (interpolatio). Wiersz 8-y jest dalszym ciągiem wiersza 5-go. Wiersze zaś 6-y i 7-y są tu zupełnie zbędne, rozrywają tylko historyczną

ciągłość i nie da się ich wytłumaczyć choćbyśmy je wzięli za nawias.

Część II-a przemowy (XII, 1—XXVI, 15) zawiera kodeks prawa po większej części moralnego i religijnego.

1) Prawa religijne: jedność kultu (XII, 2—27), zakaz bałwochwalstwa (XII, 28—XIII, 18); zakaz pewnych zwyczajów pogańskich, rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (XIV, 1—21); opłata dziesięcin (XIV, 22—29); rok szabatowy (XV, 1—8); ofiary pierwocin ze stad (XV, 19—23; trzy uroczystości doroczne: Pascha, Zielone Świątki (Pentecostes, Pięćdziesiątnica) i Namiotów (XVI, 1—17).

2) Instytucje publiczne: sądownictwo (XVI, 18—XVII, 13); przyszedł król (XIII, 14—20); kapłani i Lewiici (XVIII, 1—8); fałszywi i prawdziwi prorocy (XVIII, 9, 22).

3) Prawo karne: miasta ucieczki (XIX, 1—13); ustalenie granic na polach (XIX, 14); świadkowie w sądzie (XIX, 15—21).

4) Wojna: kto jest wolnym od powinności wojskowych, sposób obchodzenia się z wrogiem (XX, 1—20).

5) Morderstwo, którego sprawcy są nieznani (XXI, 1—9).

6) Obchodzenie się z kobietami zdobywczymi na wojnie (XXI, 10—14).

7) Prawo prywatne: prawa starszeństwa (XXI, 15—17); zachowanie się wobec syna krnąbrnego (XXI, 18—21); winni skazani na śmierć (XXI, 22—23); zwierzęta zaginione i przedmioty zgubione (XXII, 1—4); ubióry, gniazda ptasie, o budowaniu domów, zakaz łączenia ze sobą przedmiotów różnego rodzaju, szuury u płaszcza (XXII, 5—12); o dziewicach (XXII, 13—30); o tych, którzy nigdy nie mogą być zaliczeni do ludu Izraelskiego (XXIII, 1—8); przepisy higieniczne odnośnie do obozowania (XXIII, 9—14); niewolnicy zbiegli, nierządnic, lichwa, śluby, pozwolenie na zrywanie i pożywanie w winnicy i na polu (XXIII, 15—25); rozwód (XXIV, 1—4); nowożeniec (5); prawa ubogich (6—22), biczowanie (XXV, 1—3); wół przy młóćce na bojowisku (4); prawo lewiratu (5—10); wagi i miary (13—16); wygładzenie Amaleczytów (17—19); pierwociny i dziesięciny (XXVI, 1—15).

Zachęta do zachowywania tych praw (16—19).

Przemowa III-a (XXVII—XXVIII). Mojżesz nakazuje Izraelitom, gdy przejdą przez Jordan wzniesić ołtarz, na którym wypisać mają „wszystkie słowa zakonu tego“, oraz wygłosić błogosławieństwa i przekleństwa (XXVII, 1—26). Mojżesz sam wypowiada błogosławieństwa dla tych, co będą prawo zachowywali oraz przekleństwa gwałcicieli (XXVIII, 1—68). Wiersz 69 y w tekście hebrajskim (Wulgata, XXIX, 1) jest zakończeniem tej przemowy.

Przemowa IV-a (XXIX, 1) [Wulgata, 2—XXX, 20] streszcza dobrodziejstwa Boże świadczono Izraelowi, napomina ich, by zachowywali przymierze zaprzysiężone, ogłasza przebaczenie dla winnych, poucza, że prawo ogłoszone przez niego jest możliwe do wykonania i powtarza błogosławieństwa oraz przekleństwa.

Czterech tych przemów dopełnia zakończenie historyczne, zawierające ostatnie wypadki z życia Mojżesza (XXXI—XXXIV). Mojżesz naznacza Jozuego na swego następcę, nakazuje aby czytano ludowi księgi prawa co lat siedem, oraz aby złożono tekst u boku arki (XXI, 1—27).

Zbiera starszych ludu i wypowiada swój kanty (XXI, 28—XXXII, 47) ogląda zdaleka ziemię obiecaną (XXXII, 48—52); daje błogosławieństwo pokoleniom Izraelskim (XXXIII, 1—29). Śmierć jego, pogrzeb, pochwała (XXXIV, 1—12). Te końcowe rozdziały nie są ściśle ze sobą zespolone i stanowią jakby dopełnienia, dołączone do całego Pentateuchu.

## II. Autentyczność Pentateuchu.

Zgodnie z tradycją żydowską i chijską twierdzimy, że Mojżesz był autorem dzieła, na którego czele imię jego jest wypisane, lecz zanim przytoczymy dowody, stwierdzające to zdanie, oraz zbijemy zarzuty przywodzone przez stronę przeciwną, należy wprzód określić, w jakim sensie i zakresie pojmujemy Mojżeszową autentyczność Pentateuchu i wskazać jaki udział brał Mojżesz w ułożeniu dzieła.

1. Granice autentyczności Mojżeszowej.

1) Zdania pisarzy żydowskich i chijskich. Nie utrzymujemy wcale za Józefem Flawiuszem,

Filonem, oraz kilku żydowskimi rabinami, że Mojżesz sam osobiście pisał lub dyktował całkowity tekst Pentateuchu, włączając doń nawet opis swej śmierci (Deut. XXXIV, 5—12). Już w Talmudzie Żydzi przypisywali Jozuemu osiem ostatnich wierszy Deutoronomium. Według świadectwa Abencory († 1167) rabin Izaak ben Jasus († 1057 r.) twierdził, że Gen. XXXVI, 31 było napisane dopiero za rządów Józefata. Sam zaś Abencora wypowiada zdanie, że ustępy: Gen. XII, 6—XXII, 14; Deut. I, 1—5; III, 11; XXXI, 9 stanowią wkłady i dodatki późniejsze.

Z pisarzy chijańskich: Andrzej Massius (1574), Bonfrerius (1625) godzili się na to, że obecny tekst Pentateuchu posiada poprawki i dodatki, czynione przez pisarzy natchnionych po Mojżeszu. Pierwszy z nich widzi poprawkę w zamianie imienia Cariath-Arbe na imię Hebron w Genezie, drugi zaś wskazuje dodatki w Gen. XIV, 14; Num. XII, 3; XXI, 14—15.

Belarmin (*Controversia*, Milan 1721) przypisuje Ezdraszowi, krytyczne przepatrzenie Pentateuchu, przyczem miał on dodać ostatni rozdział Księgi Deutoronomium, oraz pewne szczegóły w środku.

W XIX w. utarło się zdanie wśród egzegetów i teologów katolickich, że dzieło Mojżesza ulegało przemianom, poprawiano imiona własne, przeinaczano liczby, czyniono dopelnienia i przemiany szczegółowe, a nawet do części jego prawodawczej miano włączyć pewne dopelniające rozporządzenia. Niektórzy z nich przypuszczali, że Mojżesz korzystał z dokumentów starszych przy układaniu Genezy, inni zaś wskrzesili hipotezę Ryszarda Simona, że Autor Pentateuchu posługiwał się pisarzami, których doglądał, a być może, iż oni sami udarowani byli natchnieniem.

Orzeczenie Komisji Biblijnej.

Komisja biblijna uznała, że podobny pogląd na autentyczność Mojżeszową Pentateuchu przyjąć można. R. 1906 27 czerwca Pius X potwierdził jej orzeczenie wydane na 4 zapytania. W pierwszej odpowiedzi broni autentyczności Pentateuchu w trzech następnych tłumaczy jego właściwości.

Opuszczamy tu wyjaśnienie odpowie-

dzi pierwszej, a przystępujemy odrazu do wyłożenia trzech dalszych, wyjaśniających właściwości Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

A. Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu nie wymaga koniecznie takiej redakcyi całego dzieła, aby potrzeba było utrzymywać, że Mojżesz pisał własnoręcznie lub sam dyktował kopistom całość i całą rzecz poszczególną.

Wymagania bowiem ściślej autentyczności nie idą tak daleko. Bóg jest Twórcą Prawa Mojżeszowego, a jednak egzegeci przyznają, że w wielu wypadkach pozostawił Mojżeszu samemu ułożenie prawidła w tym sensie i rozmiarach, jak mu to było w objawieniu podane. Mojżesz więc może uchodzić za rzeczywistego twórcę Pentateuchu, choćby nawet nie był jedynym i osobistym jego redaktorem.

Zatem można przyjąć hipotezę, że Mojżesz obmyśliwszy dzieło pod wpływem natchnienia Bożego, powierzył jednej osobie lub wielu napisanie, pod warunkiem jednak, żeby ściśle i wiernie wyrazili myśli a nie nie pisali przeciwnego jego woli, ani opuścili, dzieło zaś w ten sposób wykonane i przez Mojżesza potwierdzone, jako przez Autora głównego i natchnionego mogło być ogłoszone jako od niego pochodzące.

Według hipotezy przypuszczać się godzi, że Mojżesz miał przy sobie pisarzy, którzy pod jego rozkazami układali różne części Pentateuchu. W ten sposób da się wytłumaczyć różnorodność stylu, którą zauważono w oddzielnych działach tego utworu.

Niektórzy krytycy sądzą, że różnice w stylu odnajdywane w Pentateuchu, pochodzą z tego powodu, że działu dzieła, różniące się między sobą, pochodzą od autorów, którzy w różnych czasach pisałi.

Zdanie to wtedy tylko usprawiedliwić by się dało, gdyby język hebrajski na tyle już poznano i zbadano, żeby z całą pewnością można było o różnić tekst pisany w XII w. od tego, który powstał w VIII lub VII w.



Lecz pod tym względem języki semickie różnią się w istocie od języków zachodnich. Między pisarzami semickimi, oddzielonymi od siebie nawet wielu wiekami, podobieństwo nie ma w sobie nic do wiary niepodobnego dla tego, kto sobie wyrobił prawdziwe pojęcie o niezmienności języków semickich: języki semickie w rzeczy samej nie żyją na sposób języków indo-europejskich, lecz zdaje się, że są jakoby w formę jakąś wlane, z której wypłynąć nie mogą (Renan, *Histoire générale des langues sémitiques*, Paris 1863, p. 120).

Według zdania hebraistów niepodobna dobać się początków języka hebrajskiego, nie można nawet dociec, czy było wiele dyalektów hebrajskich.

Hebrajski język biblijny, poprzedzony okresem tworzenia się mowy hebrajskiej, zaznacza niezmiennosć dość znaczną. Okres jego klasyczny trwa aż do niewoli; potem następuje upadek, przewaga aramajzmów i przewlekłość zajmuje miejsce zwieźłości pierwotnej. (Por. Touzard, *Grammaire hébraïque*, Paris 1905, p. XXI). Nie należy jednak przesadzać w tej stałości języka hebrajskiego (por. Brochermann, *Précis de linguistique sémitique*, Paris 1910, p. 22).

Język w Pentateuchu daleki jest od jakichkolwiek śladów zwyrodnienia, pewne zaś nowsze wyrazy, które w nim odnaleziono, przypisać się powinno gorliwości przerabiaczy, którzy przestarzałe wyrazy zamieniali synonimami w ich czasach więcej używanymi.

Stąd niepodobna zaznaczyć ściśle czasu między Mojżeszem a niewolą dla Księgi, gdy jedyną do tego wskazówką ma być tylko jej język. Stąd kilku pisarzy współczesnych Mojżeszowi mogło mieć między sobą, dzięki swemu stylowi i osobistym zdolnościom, prawie te same podobieństwa i te same różnice, jak autorowie piszący w odstępach wielu wieków w języku, który tak nie wiele się zmienił aż do epoki niewoli.

Tak wytłumaczyć można pewne różnicę w ułożeniu Pentateuchu. Przypisać je należy nie pisarzom następującym po sobie przez wieki, ale współczesnym Mojżeszowi, którzy pod jego natchnieniem pisząc, zachowali każdy swe literackie właściwości.

Krytycy rozróżniają 4 dokumenty główne w Pentateuchu: 1) dokument E,

zawierający wszystkie te ustępy, w których Bóg nazywany jest Elohim; 2) dokument J, obejmujący ustępy, w których Bóg nazywa się Jehowah; 3) kodeks kapłański P. (Priestercode), oraz D. Deuteronomium.

Trzy pierwsze dokumenty znajdują się w Genezie, która zawiera dzieje przeszłości. W Księgach następnych, które obejmują wydarzenia współczesne Mojżeszowi, różnicy w pisaniu nie można inaczej wytłumaczyć jak tylko tem, że było kilku pisarzy, przynajmniej w pewnej liczbie wypadków. Przeróbki redakcyjne, które krytycy odnajdują, byłyby poprawkami, dokonanymi przez Mojżesza, lub przez tych, którym on tę pracę zlecił, aby wytworzyć całość, posiadającą ciągłość i jedność wymagalną.

Tej roboty dokonać można było na pustyni w Kades, gdzie Hebrajczycy posiadali główną kwaterę w ciągu 38-u lub 39-u lat. Podczas tego czasu można przypuścić w wszelkiem prawdopodobieństwie, że Mojżesz użył wszelkich sposobów, aby dokonać dzieła z pomocą tych ludzi, których uważał za odpowiednich do tak trudnej pracy. Deuteronomium było bezwątpienia dopełnieniem wykonanem w ostatnich latach pobytu u Izraelitów na puszczy. Stąd powstały różnice między tą księgą a poprzednimi. Wiadomo, że styl i sposób pisania tego samego autora zmienia się często w ciągu lat z powodu okoliczności, oraz nabytej wprawy. Nie można więc się dziwić, że Księga napisana po pewnym okresie czasu, po tych, które ją poprzedzają i będąca filozofią historyi raczej, niż historią samą wykazuje odmiennie znamiona, niż poprzednie Księgi.

Hypoteza o pomocnikach Mojżesza nie została narzucona ani uświęcona przez komisję, lecz wspomniano o niej tylko, jako o dopuszczalnej. Zresztą trudno nawet przypuścić, aby Mojżesz nie posiadał współpracowników przy pisaniu swego dzieła. Którzy to byli? Ilu ich było? Jakie mieli zadanie? Czy byli prostymi kopistami czy rzeczywistymi współpracownikami?—tego komisja nie orzekła. Domaga się jednak stanowczo, aby Mojżeszowi pozostawić w tem dziele zwierzchnicze i przeważające prawa, aby można było powiedzieć, iż on był rzeczywistym autorem Pentateuchu. (Por. H. Loetze, *L'authenticité mosaïque du*

*Pentateuque*, w „*Revue pratique d'Apolog.* t. X, n. 112, 273—279).

B. Można utrzymywać bez naruszenia autentyczności Mojżeszowej *Pentateuchu*, że Mojżesz przy tworzeniu dzieła posługiwał się źródłami, mianowicie dokumentami pisanymi, oraz ustnymi świadectwami, z których według szczerzego celu przez siebie zamierzonego, oraz pod wpływem natchnienia Bożego, czerpał pewne rzeczy, te zaś czy to dosłownie, czy tylko co do treści, skrócone lub rozszerzone w dziele swem pomieścił.

Niemasz dowodów, aby Mojżesz z objawienia poznał to wszystko, co w swem dziele napisał; postąpił więc prawdopodobnie, jak to czynili późniejsi po nim autorowie święci.

Prowadził więc poszukiwania, zbierał dokumenty, wsłuchiwał się w tradycję, jednym słowem czynił co zwykły historyk.

Zatem naturalną zupełnie było rzeczą, że radził się dokumentów zawierających świadectwa o wiekach przeszłych. Między nimi zaznaczyć należy biblioteki klinowe Babilońskie, napisy na pomnikach w Chaldei i w Egipcie i wiele innych wspomnień historycznych, uświęconych w napisach, które nie przetrwały dotąd, lub są nieznane, lecz których treść Mojżesz mógł poznać.

Tradycja ustna stanowiła inne, a cenne źródło. Rodowody, tablice etnograficzne ludów, służyły Mojżeszowi za wskazówki, których się trzymać był powinien.

Komisya uznaje w zasadzie, że użycie źródeł i dokumentów przy pisaniu *Pentateuchu*; lecz sądzi, że one wszystkie pochodziły z czasów dawniejszych od Mojżesza i nie przenosi napisania *Pentateuchu* na czasy Królów, Proroków lub niewoli Babilońskiej, jak to czynią krytycy racjonalisci (o czem niżej). Komisya zaznacza, że Mojżesz mógł posługiwać się temi źródłami w czworaki sposób:

1-o. Słowo w słowo (ad verbum). W *Pentateuchu*, przedewszystkiem w *Genecie* znajdują się dokumenty dosłownie przepisane i włączone do całości. Nie-

które z nich można odszukać i wykazać. Tak *Geneza* zawiera pewną liczbę podwójnych opisów tego samego wypadku, np. stworzenia, potopu. Opisy te nie zawsze są jednakowe. Tłumaczy się to tem, że Mojżesz zamieścił w swem dziele tekst oryginalny opowiadań, które wzajemnie się dopełniały, a każde z nich zawierało podanie uprawnione. Zapewne mógł on je stopić w jeden ciąg swego opowiadania. Lecz myśl, wyższą ponad zabiegi literackie, powstrzymała go, że uszanował starożytną formę pewnych tradycji. Wiele zatem ustępów o szczególnych znamionach zachowało się tu we właściwym kształcie przez tradycję podanym, między innemi tablice etnograficzne. Możliwa, że inne także opowiadania starożytne, które raz tylko w tekście Mojżeszowym spotykamy, były również dosłownie przepisane.

Ten sposób postępowania ze strony Mojżesza jest najlepszą rękojmią jego prawdopodobności historycznej. Autor św. nic nie wymyślił z tego, co opowiada. Trzymał się ściśle źródeł i wolał raczej zamieścić z nich wiele w tej formie, jak odnalazł, niż przerabiać i przystosowywać do sposobu opowiadania więcej literackiego i więcej spójnego.

2-o. Co do treści (quoad sententiam). Na ogół Mojżesz zadowolił się musiał pomieszczeniem treści, zawartej w dokumentach i w tradycji. By historię uznać można było za prawdziwą i wiarogodną, nie potrzeba, aby źródła przywozić w całości, lecz dość aby, myśli z nich brane ze ścisłością odtwarzano. Historyk bowiem nie jest archiwistą, który zapisuje wszystko szczegółowo i to w formie oryginalnej, nienaruszonej, lecz jest to pisarz, który odpowie swemu zadaniu, gdy potomnym pozostawi prawdziwy obraz teraźniejszości, czy przeszłości, chociaż dokumentów wszystkich co do słowa nieprzycyzy.

3-o. Streszczone (contracta).—Mojżesz w *Genecie* streścił wiele dokumentów starożytnych, których rozmiary były zbyt wielkie. Gdy zważy się ilość wieków, które upłynęły od Adama do Abrahama, to w rodowodach patryarchów trudno czego innego upatrywać, tylko streszczenie wspomnień o wiele szczegółowszych, a w krótkich wzmiankach, czynionych o każdym z patryarchów, główną myśl z tego, co się stało,

czy z tego, czego patriarcha był dokonaj najdonioślejszego.

4-o. Rozwinięte (amplificata). — Wiele ze starożytnych opowiadań mogło w dziele Mojżesza otrzymać dodatki i uzupełnienia. Zaliczymy tu np. historię o potopie, lub pewne wypadki z dziejów Abrahama, Jakóba, Józefa, wreszcie Kanyk Mojżesza, opiewający przejście Izraela przez morze Czerwone, którego w ostatecznej formie nie ułożono być może odrazu, gdy okazał się potrzebnym.

Po za tradycją i dokumentami, którymi się posługiwał Mojżesz w ten czy inny sposób, istniało wiele jeszcze innych starożytnych wspomnień, które autor pominął zupełnie. To domyślamy się z tych opuszczania i pomijania linii pobocznych i ludów, szerszego natomiast kreślenia linii głównej, z której pochodził Izrael. O Egipcie i jego dziejach, zwyczajach, warunkach, religii Mojżesz bezsprzecznie wiedział o wiele więcej, niż napisał, gdyż jako prawdziwy historyk, omawiał tylko to, co wchodziło w zakres jego planu i zamiarów.

C. Uznając zasadniczą autentyczność i nienaruszalność Pentateuchu (salva substantialiter Mosaica autenticia et integritate Pentateuchi), można przypuścić, że w ciągu trwania wielu wieków pewnym uległ zmianom, jak: dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego; — glosy i wyjaśnienia wtrącone, wyrazy i zwroty wyszłe z użycia, przełożone na język nowszy; błędne wreszcie czytania, które pochodziły z winy przepisywaczy; onich wolno rozprawiać i sądzić według prawideł krytycznych, lecz z uwzględnieniem orzeczeń Kła (salvo Ecclesiae iudicio).

Komisya nie twierdzi wcale, że obecny tekst Pentateuchu bezwzględnie jest takim, jakim wyszedł z pod pióra Mojżesza. Aby zachować nienaruszalnem dzieło tak wielkie, tyle razy przepisywane, składające się z opisów historycznych i rozporządzeń prawodawczych, między którymi związek nie zawsze był widoczny, — potrzebaby było cudu — dziś zaś drugiego cudu by trzeba było, aby odnaleźć i poznać ów pierwotny i nienaruszalny tekst Pentateuchu.

Tekst św. nie mógł posiadać nienaruszalności napisów pomnikowych. Wśród

nieustannych przepisywań musiał on ulegać przemianom mniej lub więcej widocznym, nieodłącznym od słabości ludzkiej, a zawsze dającym się pogodzić ze czcią, którą wszyscy mieli dla Ksiąg świętych.

Komisya wskazuje cztery źródła przekształceń:

1-o. Dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora autotechnicznego (additamenta post Moysi mortem ab auctore inspirato apposita).

Do tych dodatków przedewszystkiem zaliczyć należy opowiadania o śmierci Mojżesza przy końcu Księgi Powtórzonego Prawa. Zaliczają również prawa o władzy królewskiej, które Samuel z rozkazu Bożego napisał w Księdze wobec Jehowy (I Reg. 10, 25; Deut. 17, 14—20), a które potem zostały włączone do Księgi Powtórzonego prawa.

Autorowie nawet katolicycy zaznaczają wiele innych przypuszczalnych i domniemych dodatków, przedewszystkiem do tekstu prawodawczego, który z powodu zmienionych okoliczności odmienić należało; ale dokonywano tego nie przez wyrzucenie rozporządzeń starych, lecz przez włączenie tekstów nowych. Czynniono to bezwątpienia w rozmaitych częściach Pentateuchu.

I gdy tę zasadę komisya raz postanowiła, to godzi się przystosować ją w każdym razie, gdy powody w rzeczy samej poważne i przekonujące to w całości usprawiedliwiają.

Takich dopełnień dokonywali mężowie posiadający dostateczną ku temu władzę i powagę, zatem Samuel, lub ktoś inny z proroków, w każdym razie mąż natchniony od Boga i uprawniony od Boga, by ustęp nowy włączyć do tekstu Mojżeszowego, i to w ten sposób, żeby dodatek ów stanowił odtąd rzeczywistą część Pisma św.

Również i Edrasz bez naruszenia zasadniczej i istotnej autentyczności w tekście starym Pentateuchu mógł dokonać pewnych przekształceń, nakazanych przez zmienione warunki, aby go doprowadzić do pierwotnej czystości, ułożyć w tym porządku w jakim go dziś posiadamy i dokonać dodatków koniecznych, wskazanych przez Boga. Po tylu wiekach, które upłynęły od Mojżesza, dzieło jego tylko zyskało na takiej poprawce.

Glosy i wyjaśnienia wtrącone (glossae



et explicationes textui interjectae). Ten rodzaj dodatków da się łatwo zrozumieć. Pewnych szczegółów nie można było w późniejszych czasach zrozumieć; starano się wytłumaczyć przez dodanie wyrazów objaśniających na marginesie, aby czytanie uczynić łatwiejszem; powoli zaś wyjaśnienia takie dostawały się do samego tekstu. Nie były to dodatki w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż nie szło tu o myśli jakieś nowe, lecz o krótkie tylko wyjaśnienie myśli dawnych.

2-o. Wyrazy i zwroty wyszłe z użycia przelożone na język nowszy (vocabula quaedam et formae e sermone antiquato in sermone recentiore translatae).

Dla powodów, zbliżonych do poprzednich, przepisywacze niekiedy zamieniali wyraz przestarzały na nowszy, aby współcześni im ludzie lepiej tekst święty rozumieli. Zmiana polegała tylko na formie.

3-o. Czytania błędne, które pochodziły z winy przepisywaczy (mendosae demum lectiones amanuensium adscribendae). Te błędy bywały mimowolne, gdy przepisywacz, pomimo całej pilności, pisał jedną głoskę zamiast drugiej, co łatwo zrozumieć przy alfabecie hebrajskim, w którym głoski bywają tak do siebie podobnie. Błędów takich dopuszczano się niekiedy umyślnie, gdy przepisywacz w dobrej wierze poprawiał tekst na swój sposób. W tekstach masoreckich takie omyłki podkreślone bywają znakiem ke-lib, co napisano, oraz ke-vi, co być powinno (ob. *Wstęp ogólny do Piśma św.* I, str. 187).

Komisya przypuszcza, że te przekształcenia wszelkiego rodzaju nie były zbyt liczne w Pentateuchu: (nonnullas modificationes).

Krytyka więc może badać i tworzyć rodziny tych przekształceń i zbiory; musi jednak przytoczyć dowody dla swych przypuszczeń, które stają się coraz liczniejsze i rosną w miarę coraz głębszych dociekań biblijnych.

Kłowi, jak to zaznaczyła komisya, słuszy prawo ostatecznego wyrokowania i orzeczenia, że wnioski podane przez krytykę są słuszne i uzasadnione, czy też że jej sądy idą dalej, niż na to pozwalają dowody.

Zatem orzeczenie komisyi o autentycz-

ności Pentateuchu ustala pierwszédnego znaczenia pewniki:

Mojżesza należy uważać za rzeczywistego autora Pentateuchu.

Lecz mógł on mieć współpracowników pośrednich, czy bezpośrednich, nie przestając być głównym wykonawcą dzieła.

Posługiwał się dokumentami dawniejszymi przy pisaniu dzieł starożytnych.

Pewnym przemianom mogło w ciągu wieków ulegać dzieło jego, nie zatraciło jednak swej istoty (H. Lesêtre, *La Commission biblique; L'authenticité mosaïque du Pentateuque* w *Rev. Pratique d'Apologetique*, V-a, t. X, n. 114).

2. Sprawdziany autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

Że Mojżesz był autorem Pentateuchu, świadczą, o tem: 1) świadectwa w Biblii, 2) powszechne i stałe przekonanie ludu Izraelskiego, 3) podanie Kła katolickiego, 4) wskazówki znajdujące się w samym dziele.

1) Świadectwo biblijne o autorstwie Mojżesza.

Jeżeli nigdzie w Piśmie św. nie odnajdujemy twierdzeń wyraźnych i formalnych, że Mojżesz napisał cały Pentateuch, to jednak w wielu Księgach Starego i Nowego Test. są wskazówki, z których wypływa, że Mojżesz opisał wydarzenia, prawa, znajdujące się w Pentateuchu.

A) Świadectwa samego Pentateuchu.

a) W Pentateuchu niemasz wyraźnych dowodów, że jego autorem jest Mojżesz. Oprócz bowiem tego, że w dzisiejszym swym stanie posiada opis na pewno po Mojżeszcu ułożony (zgon Mojżesza) to nadto wyraża się stałe o Prawodawcy hebrajskim w trzeciej (nie w pierwszej) osobie, a cztery w nim Księgi następne, choć jego dzieje opisują, nie mają wszelako formy literackiej pamiętników wielkiego wodza hebrajskiego. Nieosobisty ten opis godzi się z autorstwem Mojżesza.

Zapewne, że formuła: „Rzekł Bóg do Mojżesza“ tak często spotykana, na czele praw stwierdzająca ich Boskie pochodzenie, nie oznacza, że Mojżesz sam osobiście kodyfikował w Pentateuchu prawa, przez siebie wprzód ogłoszone.

Jednakże Pentateuch podaje wskazów-

ki wyraźnie, że Mojżesz brał się do pióra: I tak: 1) Po bitwie z Amaleczytami w Rafidim Prawodawca Izraelski otrzymuje od Boga rozkaz: „Napisz to dla pamięci w Księdze i podaj uszom Jozuego“ (Ex. XVII, 14). Rozkaz ogranicza się do opisu zwycięstwa nad Amaleczytami, o czym Izrael powinien pamiętać (Deut. XXV, 17—19), a co Mojżesz opisał, aby przechować to wydarzenie dla przyszłych pokoleń.

Według czytania masoreckiego: **ספר**

*basefer*, Bóg polecił Mojżeszowi zapisać w tej Księdze, t. j. jak wykładacze ogólnie wyjaśniają; w Księdze już rozpoczętej i znanej, w dzienniku, w którym Mojżesz zapisywał wypadki godne zapamiętania z dziejów Izraelskich.

Masoreci, opatrując odpowiednimi znakami tekst hebrajski, chcieli zaznaczyć prawdopodobnie, że mają tu na myśli nie „Księgę sprawiedliwych“ lecz Pentateuch.

Jednakże Siedemdziesięciu Tłumaczy nie czytało wyrazu „Księga“ w tem miejscu z przedimkiem określonym, gdyż przełożyli: *εἰς βιβλίον* lub *βιβλίον*, *ἐν βιβλίῳ*, według więc ich rozumienia tekst mówi tu o jakiejś księdze nieokreślonej.

b) Niżej w Exod. XXIV, 4 powiedziano, że napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie. Nie mamy tego rozumieć o wszystkich objawieniach danych Mojżeszowi przez Boga, gdyż nie były one wtedy jeszcze dopełnione, ani o wszystkich zleceniach i pouczeniach poprzednio udzielonych, lecz tylko o słowach, które bezpośrednio poprzedzają i obejmują warunki przymierza, zawartego między Bogiem, a Izraelem, t. j. od rozdziału XX do XXIII włącznie, co Mojżesz sam nazywa „Księgą przymierza“ (*volumen foederis*) *sefer ha thorah* (Exod. XXIV, 7).

c) Znowu Bóg nakazuje Mojżeszowi zapisać słowa, które tylko co wypowiedział (Exod. XXXIV, 10—26): „Napisz sobie te słowa, któremi i z tobą i z Izraelem uczyniłem przymierze (w. 26)“. Mojżesz napisał „słów przymierza dzieśnię“ na dwóch tablicach, które był przygotował (Exod. XXXIV, 1, 4), a które trzymał w ręku, zstępując z Synaju (Exod. XXXIV, 28, 29, 32).

d) Dalej, kazał Bóg Mojżeszowi opisać pochod i stannice Izraela na pusz-

czy (Num. XXXIII, 1, 2, co należy rozumieć o wykazie obozowisk, znajdujących się w tym rozdziale w w. 3—49).

Ponieważ świadectwa tu przytoczone przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie tylko pewnych ustępów, nie zaś całego Pentateuchu, więc nowożytni krytycy na tej podstawie wnioskuje, że autorstwo Mojżesza należy ograniczyć tylko do tych rzeczowych ustępów Pentateuchu, nie zaś do całego dzieła. Lecz wniosek ten jest błędny, gdyż nakaz ze strony Boga opisania wypadków najdonioślejszych, oraz praw najważniejszych nie wyłącza wcale tego, że Mojżesz opisał inne także wypadki historyczne, oraz inne rozporządzenia prawne znajdujące się w Pięcioksiagu.

e) Mojżesz przed śmiercią ustanowiwszy Jozuego swym następcą, oddaje kapłanem synom Lewi, oraz starszym Izraelskim ten zakon, który był napisał i nakazuje, aby co siedem lat odczytywano go ludowi zgromadzonemu, aby wszyscy zakon ten znali i go zachowywali (Deut. XXXI, 9, 13). A gdy napisał słowo zakonu tego w Księdze i dokonał, nakazał Lewitom, aby ją położyli przy boku skrzyni przymierza (24—26).

Nie można napewno twierdzić, że Księgą tą był Pentateuch całkowity, jednakże zestawienie z (Deut. XVII, 18, 19; XXVII, 1—8; XXVIII, 58), upoważnia do przypuszczenia, że nią była Księga Deuteronomium.

Komentatorowie katoliccy w ustępie Deut. I, 5 widzą dowód, że prawodawstwo poprzednie, którego dopełnieniem, powtórzeniem jest Deuteronomium, pochodzi od Mojżesza. Słów zaś tego ustępu nie koniecznie mamy rozumieć o prawie, które poprzedziło i znajduje się w Księgach poprzednich, lecz o prawie, które następuje, a które ogłoszono nad Jordanem. Nadto tekst mówi o samem ogłoszeniu prawa, nie zaś o napisaniu. Z ogłoszenia zaś prawodawstwa hebrajskiego przez Mojżesza nie można jeszcze wnioskować, że ułożył on Pentateuch w tym zakresie i kształcie w jakim obecnie się znajduje.

Zatem w tekście Pentateuchu nie znajdujemy dowodów wyraźnych, że go Mojżesz napisał całkowicie.

B) Świadectwa innych Ksiąg Star. Testamentu.

a) Księga Jozuego mówi o prawie, pochodzącem od Mojżesza. Bóg nakazuje Jozuemu: „niechaj nie odstępuje księga zakonu tego od ust twoich, alew nie będziesz rozmyślał we dnie i w nocy“ (Joz. I, 7—8). Słowa te można rozumieć o całym Pentateuchu. Odnowienie przymierza jak to Mojżesz był polecił i jak to zapisano jest w Księgach Zakonu Mojżeszowego (Joz. VIII, 30—35), wskazuje na rozporządzenie zamieszczone w Deut. XXVII, 18, wraz z błogosławieństwami i przekleństwami tam zawartemi (Deut. XXVII, 9—XXVIII, 6—8). Przed śmiercią Jozue zachęca Izraelitów, aby przestrzegali tego, co zawiera się w Księdze prawa Mojżeszowego (Joz. XXIII, 6), to zaś oznacza, ściśle mówiąc Deuteronomium. Nakoniec Jozue postanowił przymierze i napisał wszystkie te słowa w „Księgach Zakonu Pańskiego“ (Jozue XXIV, 25—26). To znaczy, że Jozue swe rozporządzenia umiścił w dalszym ciągu w Księdze Mojżeszowej (co najmniej w Deuteronomium).

b) Księgi Sędziów i Samuela nie mówią wyraźnie o Pentateuchu, ale nań napomykają. Np. Jud. I, 5; Exod. XXXIII, 2; XXXIV, 11; Deut. VII, 1, etc.

c) Księgi Królewskie (III-a i IV-a), ułożone w czasach około niewoli Babilońskiej, często wspominają o prawie Mojżeszowem i niemasz dostatecznych dowodów, aby to wyrażenie ograniczyć do samej tylko Księgi Deuteronomium.

W IV Reg. XIV, 6 czytamy, że kapłan izraelski przysłany do Samaryi po uprowadzeniu Izraelitów do Asyrii, głosił ludowi obcemu, tam mieszkającemu, prawo pisane, które Bóg nadał Izraelitom.

Osiemnastego roku panowania Jozyasza, króla Judzkiego (621), przy odnawianiu świątyni Jerozolimskiej odnaleziono: xfer (ha) thora II (IV Reg. XXII, 8, 11 (por. XXIII, 24): „Księgę Zakonu“, *Librum legis* i odpowiednio do owego prawa król przeprowadził doniosłą reformę religijną (XXIII, 1—24). Prawo zaś to było prawem Mojżeszowem, gdyż autor mówi (XXIII, 25), że nikt z królów ani przedtem, ani potem nie był podobny Jozyaszowi w całkowitem zachowywaniu „wszystkiego zakonu Mojżeszowego“.

Lecz cóż to było za prawo Mojżeszowe, odnalezione w świątyni?

Wielu OO. Kłā (Atanazy, Hieronim, Chryzostom) sądziło, że mowa tu o Deuteronomium. Większa część krytyków nowocześniejszych utrzymuje to samo, że kodeksem owym była Księga Deuteronomium całkowita lub w części. Gdyż główne punkty reformy, jak: usunięcie wszelkiego obcego kultu, centralizacja kultu Jehowy w jednym miejscu (w świątyni Jerozolimskiej) oraz prawidłowy obchód Paschy są przedewszystkiem opisane w Deuteronomium (XII, 2—32—XV, 1—8). A choć Księga ta nie nosi nazwy Księgi przymierza, ale została ułożona z powodu ponownego przymierza na górze Horeb między Bogiem a ludem Izraelskim (V, 2, 3; XXVI, 17—19); to jednak słowa przymierza ponownego prz. z Jozyasza są wyrażeniami wziętymi z Deuteronomium; nadto odpowiedź prorokini Holdy przypomina przekleństwa zapisane w Deut. (XXVIII), na przestępców prawa; wreszcie treść prawodawczą Księgi odnalezionej oznaczono wyrazami, użytymi w Deut. (IV, 45; VI 20); jak również pochwała króla przypomina to, co Księga Deuteronomium mówi o królu (Hummelauer, *Deuteronomium*, Paris 1901).

Kilku egzegetów katolickich m. i. Hoberg; (*Moses n. d. Pentat.* 1905) sądzi, że księgą odnalezioną był Pentateuch całkowity. Opierają się na opowiadaniu równoległym (II Par. XXXIV, 8—XXXV, 19), które napewno należy rozumieć o Pentateuchu, gdyż szczegóły przeprowadzonej reformy nie odpowiadają samej tylko Księdze Deuter. (XVIII, 10, 11), lecz również i Lewitykowi (XIX, 31, XX, 6, 27 etc.); tego samego zdania był i Józef Flawiusz (*Antiquitates*, X, IV, 2). Dowody te jednak nie są rozstrzygające.

2) Prorocy przed niewolą Babilońską nie mówią o prawie pisanem przez Mojżesza, lecz mówią często o prawie Bożem. Wielu egzegetów bierze wszystkie wzmianki o prawie Bożem, czynione przez proroków, jako pewną wskazówkę o istnieniu Pentateuchu. Jednakże należy pamiętać, że wyraz thora, ściśle mówiąc, oznacza: pouczenie objawione i wyraża wszelkie ogłoszenie woli Bożej, a w dalszem, szerszem znaczeniu służył on do określenia pierwszych pięciu Ksiąg Biblii, w których pierwiastek prawodawczy przeważa. Lecz



nie wiadomo napewne, kiedy mianowicie to drugie znaczenie wyrazu *thorah* weszło w użycie, a to przede wszystkim należałoby ustalić.

3) Podczas niewoli Babilońskiej Zacharyasz (VII, 12), Malachiasz (II, 4—9; 10, 16) wspominają o prawie; Zorobabel wznosił w Jeruzalem ołtarz całopalenia według rozporządzeń napisanych w prawie Mojżeszowym i obchodził święto Namiotów według tego, jak jest napisane (I Esdr. III, 2, 4).

a) Po zbudowaniu świątyni przywrócono w niej porządek wskazany przez kapłanów i lewitów w Księdze Mojżeszowej (I Esdr. VI, 18).

Ezdrasz przyniósł do Jerozolimy Księgę Prawa Bożego (I Esdr. VII, 14), Nehemiasz na dworze Artakserksesa czyni wzmiankę o groźbach i obietnicach, uczynionych przez Mojżesza (II Esdr. I, 7—9). Odnowienia przymierza dokonano według prawa Bożego danego Mojżeszowi (II Esdr. X, 27, por. II Esdr. X, 36). Później Nehemiasz uporządkował sprawę małżeństw mieszanych według tego jak czytał w prawie Mojżesza. (II Esdr. XIII, 1—3). Księgą tą nie był tylko Kodeks kapłański, lecz Pentateuch cały, gdy Księga owa zawierać miała przepisy zapisane w Wskazyku (XXIII) i Deuteronomium (VII, 2 4; XV, 2).

b) Autor Księgi Paralipomenon (Kronik), którego powszechnie uważają za redaktora Ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza, posługiwał się rodowodami, znajdującymi się w Pentateuchu (Par. I — IX). Wszystkie jego opisy kultu Bożego zgadzają się z rozporządzeniami Pentateuchu.

c) Wreszcie autor Ekklezyastyki (XXIV, 33; LXVI, 6) mówi o Mojżeszu tylko jako o Prawodawcy; wnuk zaś jego w przedmowie trzy razy wspomina Prawo, które kładzie na czele proroków,

oraz innych Ksiąg i które uważa za dzieło oddzielne. Oznacza on tą nazwą pięć Ksiąg Pentateuchu.

Autor II Księgi Machabejskiej (VII, 6) cytuje Kantykt Mojżesza (Deut. XXXII, 36), jako dzieło ułożone przez Mojżesza.

Tak więc najstarsze świadectwa Starego Testamentu przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie niektórych części Pentateuchu dziś istniejącego, tak opowiadania jak prawa, a mianowicie Deuteronomium. Ezdrasz, Nehemiasz i autor Kronik uważają Mojżesza za twórcę całego Pentateuchu.

5) Świadectwa Ksiąg Nowego Testamentu.

Jezus Chrystus, odpowiadając Saduceuszom pytającym się Go o zmartwychwstanie, cytuje Księgę Mojżeszową, paraszę: *super rubum u krza* (Exod. III, 6). Zbija błąd przeciwników cytata z Pisma św. wziętą z Księgi Mojżesza (Math. XXII, 31; Marc. XII, 20; Luc. XX, 37), a w dowodzeniu nie tyle opiera się na tem, że cytata owa pochodzi z Księgi Mojżeszowej, ile na tem, że w ogóle jest ona wzięta z Pisma św.

Chrystus Pan często Pentateuch określa wyrazem ogólnie przyjętem: *Lex*; *Prawo*, gdyż kładzie go obok wyrażenia *Prophetiae* (Luc. XVI, 16, 17).

W przypowieści o Łazarzu „Mojżesza“ kładzie obok „Proroków“, a mówi tu o o Księgach Mojżesza i Proroków (Luc. XVI, 29, 31).

Uczniom idącym do Emmaus wyklada, zaczawszy od „Mojżesza i „wszystkich Proroków“, że Pismo św. Go zapowiada (Luc. XXIV, 27, por. Luc. XXIV, 44—46). W przytoczonych przykładach Chrystus Pan określa Księgę nazwą ogólnie przyjętą.

W rozprawie z Żydami w Jerozolimie odwołuje się do Pisma św., które Mu daje świadectwo (Joan. V, 39). Gdy przeciwnicy nie chcą Jemu Jezusowi wierzyć, Mojżesz prawodawca będzie ich oskarżycielem, „bowiem on o mnie pisał“ dodaje (Joan. V, 45, 46, 47). Jezus więc zestawia własne słowa z tem, co Mojżesz o Nim pisał. Zatem o Mojżeszu mówi tu, jako o pisarzu, odnośnie do proroctw mesyaszowych w Pentateuchu.

Apostołowie mówili również o Mojżeszu jako o pisarzu: Filip obwie-

szcza Natanaelowi, że w Jezusie znalazł Mesjasza, o którym pisał Mojżesz w Prawie i mówią Prorocy (Joan. I, 1, 45).

Św. Piotr, (Act. II, 22), cytuje Deuter. XVII, 15, jako słowa Mojżesza: „Mojżesz mówił: iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braciej waszej, jako mnie“...

Św. Jakób mówi o tem samem (II Cor. III, 15), opowiada Jezusa „z zakonnu Mojżeszowego i z Proroków (Act. XXVIII, 23), cytuje różne ustępy z Pentateuchu, jako słowa pisane przez Mojżesza (Rom. X, 5—8, 19).

Apokalipsa mówi o Kantyku Mojżesza (XV, 3).

Jeżeli niektóre z tych świadectw można ograniczyć tylko do prorocत्व mesyaszych, zawartych w Pentateuchu, to jednak powiedzieć można, że Chrystus i apostołowie mówią o całej Księdze, używają wyrażen przyjętych w owym czasie, a stąd pośrednio stwierdzają, że Prawo było dziełem Mojżesza. Bo ile razy mówią o autorze Pentateuchu, zawsze wskazują na Mojżesza.

2) Stałe przekonanie ludu Izraelskiego.

Z poprzednich wywodów Starego Testamentu widać, że najstarsze podanie Izraela, poparte przez sam Pentateuch i przez Księgi śś. następne, przypisywało co najmniej Mojżeszowi, ułożenie pewnych opisów, oraz pewnych praw znajdujących się w Pentateuchu.

Ezdrasz, przyszedłszy do Jerozolimy przyniósł Księgę Prawa i przedstawił ją jako dzieło Mojżesza. To samo mówili Nehemiasz, Malachiasz, oraz inni pisarze święci; tego zdania było również 70 tłumaczy aleksandryjskich. Wszyscy Żydzi, współcześni Chrystusowi Panu, do rozmaitych sekt należący podzielili to przekonanie.

Po Chrystusie w I-ym wieku Józef Flawiusz i Filo, przedstawiciele dwóch odłamów żydowskich, Palestyńskiego i Aleksandryjskiego, obydwa stwierdzają to zdanie. Pierwszy z nich Józef historyk na czele 22-óch Ksiąg, które Żydzi uważali za Boże i natchnione, kładzie pięć Ksiąg Mojżeszowych, które zawierają dzieje początków ludzkości od stworzenia aż do śmierci autora (*Contra Apionem*, 1, 8; *Antiquitates*, I). Filo zaś filozof aleksandryjski często w swych dziełach pisze o Mojżeszu jako

autorze i proroku ponad wszystkich innych (*archipropheta*, *De vita Moy-sis*, I, II).

*Talmud Babiloński* w traktacie *Baba-Bathra*, mówi, „Mojżesz napisał ową Księgę (t. j. Pentateuch), oraz dział o Balaamie i Hiobie. Jozue napisał swą Księgę i osiem wierszy Prawa“, które zawierają opis śmierci Mojżesza (Deuter. XXXIV, 6—12). Rabinzi zatem Babilońscy uczyli, że zakończenie Pentateuchu ułożył następca Mojżesza. A w dziele *Menachoth* czytamy, że aż do Deut. XXXIV, 4 „Bóg dyktował, Mojżesz powtarzał i pisał, od tego zaś miejsca Bóg dyktował, a Mojżesz pisał, szlochając“.

*Talmud Jerozolimski* wspomina tylko o tem, że Mojżesz był autorem pięciu Ksiąg Pentateuchu, oraz działów o Balaamie i Balaku, lecz nie mówi o ustępie, opiewającym śmierć Mojżesza.

Podanie to starożytne przypisujące Mojżeszowi autorstwo Pentateuchu, przetrwało wśród ludu żydowskiego aż po dziś dzień z małymi i to nowoczesnymi wyjątkami:

3) Podanie Kościoła katolickiego.

Podanie żydowskie, potwierdzone i wprowadzone do Kł. przez Chrystusa Pana i apostołów, przetrwało z wieku na wiek aż do nowszych czasów.

Ojcowie apostołscy cytują dość często ustępy z Pentateuchu, nie zaznaczają jednak autora, jak to zwykle czynili przywołując Pismo św. Wszelako nie przemilczają oni zupełnie o autorstwie Mojżesza, zdania wygłoszone przez Boga samego (Exd. XXXIII, 1, 3) wychodząc zapewne z tej zasady, że prorok je słyszał od Boga i pomieścił w swem opowiadaniu.

Apologeci Kł. zwracając się do pogan, pouczali ich, że Mojżesz pisał pod natchnieniem Bożem, że był pierwszym z proroków i jako najstarszy z pisarzy w duchu prorockim opisał stworzenie świata. W tym duchu wyrażali się: św. Justyn w swojej Apologii, w swym dyalogu z Tryfonem (29), Św. Teofil (*Ad Autolicum*, 1, 30). Zgadza się też OO. śś. i co do tego, że filozofowie i prawodawcy pogańscy czerpali od Mojżesza swą mądrość.

Wszyscy OO. późniejsi przy zdarzonej sposobności twierdzą, że Mojżesz napisał Pentateuch. Św. Ireneusz

wspomina, że Mojżesz opisał stworzenie świata (*Cont. haer.* I, II, 6); w Rzymie św. Hipolit wyjaśniał Deuteronomium, mając je za dzieło Mojżesza (*Achelis, Arabische Fragmente z Pent.* 1897); w Kartaginie Tertulian odwoływał się przeciwko Hermogenesowi *ad originale instrumentum Moysis* (*Adv. Hermog.* XIX); w Aleksandryi Orygenes mówi o pismach ułożonych przez Mojżesza, a właściwie przez Ducha św., który przebywał w Mojżeszu (*Contra Celsum*, IV, 55); w Nyssy św. Grzegorz uznaje za dzieło Mojżesza dwa pierwsze rozdziały Genezy (*Hexaemeron, proem.*); w Medyolanie św. Ambroży mówi, że Mojżesz choć był wykształcony we wszystkiej mądrości egipskiej, wzgardził jednakże (gdy był natchniony) wszelką nauką filizofów, gdy opisywał stworzenie świata (*Hexaemeron*, VI, II, 8); w Konstantynopolu św. Jan Złotousty wspomina jako o dziele Mojżesza, o biblijnym opisie potopu (*Ad. Stagirium*, II, 6); św. Hieronim wyraźnie twierdzi, że Pentateuch jest dziełem Mojżesza (*Praefatio in lib. Josue, Prolog, galeat*); św. Augustyn upatrywał wyobrażenie pięciu Ksiąg Mojżesza w pięciu Kantykach, użytych przez Dawida do procy (*Serm. XXXI, V, VII*).

Zbytecznem byłoby pomnażać cytaty, stałe bowiem w Kle utrzymywało się przekonanie o autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

I do wieku XVI czy XVII nikt nie podnosił żadnych co do tego wątpliwości. Egzegeci zaś i teologowie katoliccy, jak również cały ogół wierni pozostali starożytnemu podaniu, które w Kle katolickim przetrwało jednogodne, nieprzerwane i stałe.

4) Sprawdziany wewnętrzne Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

Znajdują się one już to w treści, już też w formie literackiej dzieła. Same przez się nie mogły dowieść pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, w zestawieniu natomiast z tradycją żydowską i chijską doskonale je popierają i uzasadniają.

1-o. Właściwości Mojżeszowe w samej treści Pentateuchu.

a) Autor Pentateuchu do-

skonałe obeznany był ze sprawami Egiptu.

Nieliczone napisy hieroglificzne starożytnego Egiptu, odczytane przez uczonych; nie podają żadnych bezpośrednich świadectw o wydarzeniach opisanych przez Mojżesza w dziejach Józefa, przyjsiu Izraelitów do Egiptu, pobycie ich w ziemi Gessen, ich prześladowaniu, oraz ich wyjściu; przynoszą jednak wskazówki pośrednie prawdopodobieństwa i stwierdzają dokładność Pentateuchu, opiewających te wydarzenia.

Wszystkie bowiem szczegóły z życia Egipcyan opisane w Pentateuchu, są tak dokładne, mają tak wydatny koloryt egipski, że nie mogły być wymyślone po czasie, lecz musiały być podane przez Izraelitę, jak Mojżesz, który był wychowany w Egipcie.

Podanie, choćby nawet wzięło początek z Egiptu, straciłoby na owej świeżości, gdyby je przechowywano w ciągu wieków w pamięci ludu, zanimby zostało spisane.

Redaktor późniejszy, choćby był doskonałe obeznany ze stosunkami egipskimi, ze zwyczajami i obyczajami, nie mógłby jednak przystosować się tak dokładnie w najdrobniejszych szczegółach do rzeczywistości historycznej, którą badacze egipтологи odkryli i zbadałi. Tylko Izraelita, który długi czas przebywał w Egipcie, mógł zdobyć się na opis tak dokładnie wierny i ścisły.

Krytyka nowoczesna nie przeczy wcale tego, owszem przyznaje, że autor dokumentu, nazwanego przez nich elohistycznym, był doskonałe obeznany z warunkami egipskimi.

Podaje dwa wyrazy egipskie mocno zsemityzowane. abrek wożny idący przed Józefem, wołał: abrek, (Gen. XLI, 43), co jednak niektórzy biorą za wyraz semicki z formą egipską i tłumaczą: „na kolona”, czyli „adorować” (por. Vigouroux, *Diction. Bibl.* I, 90), oraz safenat pa eneah, imię egipskie dane Józefowi (Gen. XLI, 43, 45)].

Wspomina autor o Putyfarze (Gen. XXXVI, 36), jest to Putiphra jak nazywano wielkiego kapłana z On; Faraon, egipskie Peraa, co znaczy: „wielki dom”, albo „wysokie wrota” jak dwór sultana tureckiego zowie się „Wysoka Porta” (por. ks. Zaborski,



*Źródła hist. Wschodu*, str. 80). Wymienia Seforę i Phnę, akuszerki egipskie (Exod. I, 15; miasta: Phetom i Ramesses, (Exod. I, 11) oraz morze Czerwone (Exod. XIII, 18; XV, 32). Nil, Jeor, egipskie atur lub aur „rzeka“, tak nazywali mieszkańcy Egiptu Nil, rzekę „per excellentiam“, jak Rzymianie stolicę swą nazywali: „Urbs etc. Zna wreszcie Autor doskonale skład armii egipskiej (Exod. XIV, 7).

Stwierdzono, że Egipt opisany w historii Józefa, podczas pobytu Izraelitów, oraz ich wyjścia, jest Egiptem z wieku XV przed erą naszą.

Co mówi się o stanie kraju, o głównych miastach nadgranicznych, o składzie armii, odpowiada epoce Ramzesa.

Kraj przedstawia się tu jako jedno państwo, rządzone przez jednego króla; nie jest jeszcze podzielony na dwanaście małych państewek, jak to było za czasów Izajasza (XIX, 2).

Miasta: Phithom i Ramesses, zbudowane przez Izraelitów (Exod. I, 11), jeżeli nie założył, to zbudował Ramzes II-gi.

Nie mówi wiele autor o miastach z nazwami semickimi, które były w użyciu za dynastji bubatycznej, współczesnej Salomonowi.

Armia składa się z wozów wojennych (Exod. XIV, 7), nie posiada zaczętnych cudzoziemskich zastępów, jak np. Lubim, którzy później wchodzili w skład wojska egipskiego (Jer. XLVI, 9; II Par. XII, 3).

Stosunki Egiptu z krajami ościennymi świadczą również o czasach starożytnych. Nie masz wzmianki wcale o królestwie Etyopskiem, które panowało nad Egiptem za czasów króla judzkiego Ezechiasza, ani o królach asyryjskich, którzy podbili Egipt za dynastji Etyopskiej.

Z tej zgodności pomiędzy Pentateuchem i starożytnymi dokumentami egipskimi można wnioskować, że opowiadanie w Pentateuchu zawarte, ułożono wkrótce po wypadkach, w epoce, gdy wspomnienia owe były jeszcze żywe.

Wydatny wpływ Egiptu i pełnych życia wspomnień zaznacza się także i w przepisach rytualnych oraz kapłańskich, wprowadzonych na puszczę

przez Mojżesza, bardzo podobnych do egipskich.

Arka przymierza przypomina naos egipskie, gdyż jedno i drugie służyło do przechowania przedmiotów świętych, jedno i drugie obnoszono w uroczystych pochodach, naos jednakże było małą świątynią, gdy arka była skrzynią.

Przybytek św. posiadał ten sam rozkład, co świątynię egipskie, które składały się z przedsionka Pylonu, z sali coś w rodzaju Pronaoz, oraz z Sanctuarium, cella. Tu znajdowało się bari t. j. łódź święta, a w niej owo naos, najświętszy przedmiot kultu. Ten sam układ znajdujemy w Przybytku zbudowanym przez Mojżesza, zwrócony jest on na Wschód, jak i świątynie egipskie. Szaty kapłanów Izraelskich podobne były do egipskich, od których wzięto wzór spodni, tuniki, pasa, czapki (Exod. XXVIII). Kapłani egipscy golili się na całym ciele, to samo przepisano Lewitom (Num. VIII, 7); urząd arcykapłański i tu i tam był rodowy (Exod. XXIX, 29); tunika arcykapłana, jego racjonal przypominał najwyższych kapłanów egipskich. Ofiarowanie gołębi (Lev. I, 14—17), zbliża się do ofiar ptactwa w Egipcie; jak w Egipcie, prawe ramię z ofiary należy do części przedniejszych i zastrzeżonych (Lev. VII, 33; VIII, 25, 26).

Są ustępy, które przypominają zwyczaj z czasów Faraonów: 1) (Deut. XX, 5) przełożeni schoterim, którzy nazw swą zbliżają się do pisarzy egipskich, spełniają obowiązki wodza podczas wojny; 2) (Deut. XXVII, 1—8) kamienie potynkowane wapnem, służące do napisów; 3) (Deut. XXV, 2) kara cielesna, wymierzana za pewne przestępstwa w ten sposób, jak to widzimy na pomnikach egipskich; 4) (Deut. XI, 10) niezliczone kanały, którymi rozprowadzano wodę Nilu, a które słuchacze albo sami widzieli, albo od ojców swych słyszeli; 5) (Deut. VII, 15; XXVIII, 6) choroby, którym Hebrajczycy podlegali w Egipcie.

Z tego wszystkiego wypływa jasno, że autor Pentateuchu znał doskonale zwyczaj egipskie, co świadczy, że sam musiał długi czas przebywać w tym kraju i to w epoce, kiedy rozgrywały się wypadki przez niego opowiedziane.

b) Autor pisał swedzieło dla Izraelitów, którzy wyszli z Egiptu i nie posiadli jeszcze ziemi Cnaneanjskiej.

1-o. Wyszli oni z Egiptu, bo wspomnienia o tym kraju są jeszcze bardzo żywe i świeże wśród Izraelitów i często bywają podnoszone tak przy ogłaszaniu praw, jak również w opisach historycznych.

1) W opowiadaniu historycznym. Prześadowanie, które Izraelici znosili w Egipcie, bywało pobudką niejednokrotnie wskazywaną, że nie należy powracać do kraju, gdzie tyle się wycierpiało. Wyzwolenie z niewoli jest wydarzeniem świeżem niezmiernie wagi dla Izraela. Wypadki owe opisał autor z głębokim odczuciem i wrażeniem, które one sobie pozostawiły na zawsze, które ma im przypominać szczegóły historyczne o tych wydarzeniach. Poświęcenie pierworodnych Panu związane jest z dziesiątą plagą Egiptu, od której Izraeli zostali zabezpieczeni.

Izraelici buntują się nieustannie i szemrają przeciw Mojżeszowi, uprzykrzając sobie ciężar tułactwa, chcą wrócić do Egiptu, do ziemi, w której opływali we wszystko; Mojżesz zaś walczy z tym ich zamiarem nierozsądnym i odsuwa ich najdalej od kraju, gdzie niewolę cierpieli. Ostrzega Mojżesz, aby się nie trzymano zwyczajów egipskich (Lev. XVIII, 3); aby zaś ułagodzić gniew Boży przeciw Izraelitom, przedstawia Panu, co by mówili o tej karze Egipcjanie (Num. XIV, 13, 14).

2) Wiele rozporządzeń prawnych wydał Prawodawca, mając na względzie Egipt i warunki, w których tam żyli Izraelici; przy ogłoszeniu prawa o cudzoziemcach, że nie wolno ich krzywdzić, brano pod uwagę, że Izraelici sami byli przychodniami w Egipcie (Exod. XXII, 21); izraelita nie będzie niewolnikiem braci swych na zawsze, gdyż Bóg wyzwolił lud cały z niewoli (Lev. XXV, 42, 55). Prawodawca zabrania Hebrajczykom (Deut. IV, 15 — 18) wszelkich rzeźb, w które obfitowało królestwo Faraona, z obawy, aby to nie doprowadziło jego ziemaków do bałwochwalstwa. Ostrzega króla, gdy go wybiorą w Izraelu, aby ludu swego nie odprowadzał z powrotem do Egiptu (XVII, 10); obawa taka mogła zrodzić się na puszczy,

gdy lud niezadowolony myślał nawrócić.

Wyzwolenie z niewoli egipskiej jest jedną z najsilniejszych pobudek, przywozdzonych i powtarzanych w Księdze Deuteronomium, aby zachęcić Izraelitów do zachowywania wiernie rozporządzeń danych im przez Pana, który z niewoli wybawił Izraela. Jeżeli będą oni wierni Bożym rozkazom, to nie zaznąją kar, zesłanych na Egipcjan (Exod. XV, 26; Deut. VII, 15). Jeżeli się zaś sprzeniewierzą, to spadną na nich nieszcześcia, które utrapily Egipt (Deut. XXVIII, 27, 60; XXIX, 25).

Wyjście więc z niewoli tak dla opisywacza jak i dla Prawodawcy jest wypadkiem świeżym, zdolnym do wywołania najgłębszego wrażenia w słuchaczach. Opisane po wielu latach po dokonaniu nie miałyby owego silnego napięcia i nie byłoby jedynym dobrodziejstwem Bożem zapisaniem w pamięci potomków Izraela. Tym więc samym, którzy zaznali ucisku w Egipcie i zostali wyzwoleni, Autor stawia na oczy wspomnienia świeże i powszechne; ich potomków nie uderzałyby do tego stopnia owe wypadki, gdyby tylko ożywiali je w pamięci, a nie byli sami świadkami naoczny.

2-o. Nie posiadli jeszcze ziemi Chananejjskiej.

W Pentateuchu nie masz żadnych wskazówek, że ostatecznie zawładnęli Izraelici tym krajem. Ich praojcowie Abraham, Izaak, Jakób, którzy porzucili Chaldee, mieszkali wprawdzie w Chanaan, jako przybysze i koczownicy. Bóg im tylko obiecał, że ziemię w której mieszkali da ich potomstwu. Obietnice powtarzane patriarchom, przywozzone w Genezie, mają przypominać prawa Izraelitów do przyszłego posiadania ziemi obiecanej.

Jakób przychodzi do Egiptu, przyćśnięty głodem, lecz ma nieodwołalny zamiar powrócenia do Chanaan (Gen. XLVI, 4); każe się pochować przy ojcach swych na polu Efron (Gen. XLIX, 29—31), co też spełniono (Gen. L, 4—13); Józef prosi, aby kości jego zabrano, gdy wychodzić będą do ziemi obiecanej (Gen. L, 23—24).

Bóg Mojżeszowi daje rozkaz wyprowadzenia ludu z Egiptu i doprowadzenia go do ziemi Chananejjskiej (Exod. III, 8; VI, 2—8); gdy rozgniewany na lud

przeniewierczy chce Pan go wygładzić, Mojżesz przypomina Bogu obietnice, dane patriarchom, i otrzymuje przebaczenie dla winnych (Exod. XXXII, 13; XXXIII, 1).

Bóg przyrzeka, że da Izraelitom ziemię Chananejską, ale pod warunkiem, że zachowywać będą Jego prawa (Lew. XX, 24).

Obietnice te powtarzają się w Deuteronomium.

Księgi środkowe Pentateuchu opisują podróż Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Mojżesz ich prowadzi—oni nie znają jeszcze tego kraju, zatem Mojżesz opisuje go, przeprowadzając porównania z Egiptem: „Ziemia, do której wchodzisz posiadać ją, nie jest, jako ziemia Egipska, z którejś wyszedł, gdzie posiawszy nasienie na kształt ogrodów wody prowadzą oblewające: ale jest ziemia górzysta i polista, z nieba dżdżu czekająca“ (Deut. XI, 10). Kraina Jordanu polewana była, jako Raj Pański i jako Egipt, idącym do Segora (Een. XIII, 10). Hebron siedem lat przed Thanin, miastem Egipskiem, zbudowane jest (Num. XIII, 23). Bóg określa Palestynę, jako ziemię, „która opływa mlekiem i miodem“ (Exod. III, 8, 17). Wysłańcy po powrocie do obozu określają ją według tych samych właściwości (Num. XIII, 28).

Izraelici zatem są w drodze do Chanaan, znają dobrze Egipt, nie znają Ziemi Obiecanej. Autor mówiąc o Egipcie, wzmiankuje o różnych miejscowościach i miastach bez żadnego bliższego ich określenia: „zajechał do Gessen“ (Gen. XLVI, 28); „zbudowali miasta: Phitom i Ramesses (Ex. I, 11); Magdalum, Balphon“ (Ex. XVI, 2). W ten sam sposób wyraża się o półwyspie Synajskim, np. „idąc przez trzy dni po puszczy Etham, położyli się w Mara,... wyszedłszy z Daphka, stanęli obozem w Alus..., w Raphidim robili namioty... z Haseroth przyszli do Bethma“ etc. (Num. XXXIII). Pisząc zaś o Palestynie, dodaje geograficzne określenia: „Hebron w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXIII, 19); „Luza, która jest w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXXV, 6); przewana Bethel (Ib. XXVIII, 19); góry Garizim i Hebal „są za Jordanem, za drogą, która idzie na zachód słońca, w ziemi Chananejszka, który mieszka w polach przeciw Galga-

la, która jest podle doliny, ciągnącej się i zachodzącej daleko“ (Deut. XI, 30).

Autor układał swe dzieło, zanim Izraelici przeszli Jordan i zawładnęli ziemią Chananejską, nie przebywał więc w Palestynie, na zachód od Jordanu. Zarzucając, że wyrażenie: „za Jordanem od potoku Arnon aż do góry Hermon“ (Deut. III, 8; I, 5); be eber, przeczy temu, gdyż Autor nazywając kraje leżące na lewym brzegu Jordanu „trans Jordanem, po tamtej stronie Jordanu“ sam musiał przebywać na prawym brzegu Jordanu, t. j. tam, gdzie leżały Judea i Galilea, gdzie Mojżesz nie powstał nigdy. Odpowiadamy: be eber nie oznacza tylko kraju, leżącego na lewym brzegu Jordanu. Znaczenie określić należy według kontekstu, ten zaś poucza, że w jednym i tym samym wierszu (Num. XXXII, 19 hebr.) oznacza raz ten, drugi raz tamten brzeg rzeki.

Nie odnaleziono w Pentateuchu żadnej pewnej wzmianki, któraby tyczyła się jakiegokolwiek historycznej okoliczności, zaszłej już po podbiciu Chanaan przez Izraelitów.

W opisach Pentateuchu nie nie pozwala przypuszczać, że lud Izraelski zamieszkuje po miastach w domach. Prawodawstwo przystosowane jest do warunków życia ekonomicznego, dla mieszkańców namiotu w pustyni. Nie masz bowiem mowy ani o Jerozolimie, ani o królestwie już istniejącem, natomiast przybytek np. jest przenośny i odpowiada zupełnie okolicznościom, koczowniczym bowiem lud nie mógłby posiadać stałej świątyni. Dla pokolenia, które miało przejść przez Jordan i podbić ziemię Chanaan, Mojżesz ogłosił prawa przystosowane do życia osiadłego i rolniczego jakie mieli rozpocząć Izraelici.

Nadto sama forma prawodawstwa w Pentateuchu świadczy o jego pochodzeniu Mojżeszowem. Nie masz bowiem ścisłego porządku w rozłożeniu praw. Autor je regestruje przy zdarzonej okoliczności, opisując wypadki, które to prawa sprowadziły. Nie tworzą więc one kodeksu systemu atycznie ułożonego.

Poza prawem moralnem i religijnem, które niezależnie od wszelkich okoliczności zostało objawione przez Boga odrazu, lub w czasie z góry przeznaczonym, wiele przepisów cywilnych powstało wskutek zapytań i rad, skierowanych do



Mojżesza. Poszczególne zaś wypadki wymagają nowych przystosowań prawa ogólnego. Prawa dopełniające, poprawki, powtarzania zależą od okoliczności prawie nieprzewidzianych. W ten sposób braki pierwotne zostają dopełnione. Jednakże prawodawstwo nie jest jeszcze całkowite.

Organizacyi politycznej nie wprowadzono, Prawodawca bowiem utrzymał organizacyę starożytną, patryarchalną, przystosowaną do życia koczowniczego, która na puszczy wystarczała; o przyszłości nie myślano. Lecz gdyby już wtedy Izraelici zawładnęli byli Ziemią Obiecana, to byłoby wprost niemożliwe, aby Prawodawca, układając w tym czasie prawo, mógł pominąć tę najważniejszą sprawę i pozostawić lud bez rządcy, bez głowy, rozbity na pokolenia, z których każde osobno się rządziło, wystawiony na łup napastników, jak o tem świadczy historia Sędziów. Mojżesz na następcę swego i zdobywcę Ziemi Obiecanej wybiera Jozuego, ale kto będzie po Jozueu rządcą Izraela, o tem nie myśli wcale. Te znamiona prawodawstwa Pentateuchu odpowiadają czasom Mojżeszowym, gdy lud izraelski przebywał na puszczy; i one świadczą o Mojżeszowym pochodzeniu i praw Izraelskich i Księgi, która je zawiera (Vigouroux, *Les Livres Saints et la crit. ration.*, t. III, p. 69—79).

Wreszcie właściwości językowe świadczą o pochodzeniu Pentateuchu od Mojżesza. Język bowiem w tem dziele, pomimo względnej niezmienności języka hebrajskiego, posiada pewne odrębne znamiona, których się nie spotyka gdzieindziej, nawet w Księdze Jozuego. Są to wyrazy, czy formy, które się przeżyły i wyszły z użycia, lub uległy przemianie. Zatem znajdują się tu archaizmy, dowód starożytności Księgi.

Np. zaimek rodzaju męskiego *hu* użyty 155 razy na 206 zamiast formy żeńskiej *hi*; na *ar* w rodzaju męskim dla oznaczenia młodej dziewczyci: *na ara* etc. (R. Graffin, *Etude s. certains archaïsmes du Pent.*, Paris 1888). Krytycy jednak niektórzy nie upatrują w tem archaizmów rzeczywistych, lecz tylko szczególne zwroty w ortografii, wprowadzone przez masoretów w wydaniu tekstu Pentateuchu. Lecz te twierdzenia niczem nie są poparte i niemasz

powodów żadnych do oskarżania masoretów o te zmiany.

Oprócz form starożytnych są tu i wyrazy archaiczne: *hibszan*, piec *hasas*, liczyć, *ye' asel el*—ammav, być przyłączonym do swych ludów; lub zwroty, np. „okryć oko ziemi“ (Exod. X, 5, 15 etc.).

Nadto odnajdują tu wyrazy egipskie, oraz wyrażenia egipskie w transkrypcyi hebrajskiej. Tak np. wyrazu *te bâh* użył autor dla oznaczenia arki Noego, oraz koszyka, w którym Mojżesz został spuszczonej do wody; w egipskiem brzmi on: *tba* lub *teb*, *tep*, który oznacza skrzynię, łódź, kolebkę. Sitowie, z którego był ów koszyk Mojżesza wyrobiony, nazywa się tu *gomch*, egipski *kam*, to samo co *gam*, sitowie. Drzewo, w którym ujrzał Boga na górze Horeb, nazywa się *seneh*, w napisach papyrusowych XIX-ej dynastyi brzmi *sent* etc. (Vigouroux, *La Bible et les découvertes*, Paris 1896, II, p. 586—591).

III. Zarzuty przeciwko autentyczności Pentateuchu.

I-o. Wykazanie zarzutów.

1) Hypoteza dokumentów.

Polega ona na przypuszczeniu, że autor Pentateuchu do ułożenia dzieła użył rozmaitych dokumentów gotowych, zrobił kompilacyę.

Z tem zdaniem pierwszy wystąpił dr. paryski Jan Astruc (w dziele: *Conjectures sur les mémoires originaux dont il parait que Moïse s'est servi pour composer le livre de la Genèse*, Bruxelles 1753, t. j. „Przypuszczenia co do pamiętników, których zdaje się użył Mojżesz dla napisania Księgi Genezy“).

On pierwszy określił treść i właściwości dokumentów, którymi Mojżesz miał się posługiwać, oraz części, które miał żywcem włączyć do tekstu swej własnej Księgi dziś istniejącej. (Powtarzania i różnice—w opowiadaniu, które znajdujemy w tekście Genezy, służyły uczonemu paryskiemu za punkty wytyczne w wyodrębnieniu owych przez siebie upatrzonych źródeł; a różność imion Bożych, w tem dziele spotykanych: *Elohim* (Wulgata przekłada: *Deus*, Bóg), oraz *Jehovah* (Wulg. *Dominus*, Pan), dała mu podstawę do wykazania dwóch głównych autorów, których dziełami, jako źródłami, posługiwali się Mojżesz, t. j. Elohisty i Jehowisty.

Trzeci autor nazywał Boga: Jehowah-Elohim (*Dominus Deus*, Pan—Bóg). Astruc upatrywał jeszcze dziewięć innych źródeł, które uważał za urywkowe tylko. Przypuszczał nadto, że Mojżesz rozłożył na czterech kolumnach teksty już istniejące i że kopiści zebrali i pomieszały ze sobą te cztery opowiadania. Stąd powstały owe powtarzania i różnice, które spotykamy w Genezie.

Eichhorn (*Einleitung in das A. T.* Leipzig 1780) rozciągnął to rozróżnianie źródeł Elohisty i Jehowisty do dwóch pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia. Według niego źródła te nie tylko różnią się między sobą użyciem odmiennych imion Bożych, ale i treścią i stylem. Nie czuł się na siłach, by określić ich pochodzenie.

Naprzód sądził, że Mojżesz ułożył Genezę i początek Księgi Wyjścia, posługując się dokumentami, które miał pod ręką. Potem mówił o jednym tylko redaktorze dla całego dzieła; reszta Pentateuchu, wyjawszы pewne wkłady, zawierała prawodawstwo i dziennik podróży Mojżesza.

2) Hypoteza urywków (fragmentaria hypothesis).

Według tej hipotezy Pentateuch jest utworem ułożonym z niezliczonych drobnych różnorodnych, a nawet sprzecznych ze sobą urywków rozmaitej wielkości, które autor zebrał w jedną całość. Pierwszym, kto wpadł na owo przypuszczenie — był racjonalista szkocki Aleksander Geddes, kapłan katolicki odpadły od wiary († 1802), który te rzekome urywki ułożył w dwie grupy, zaznaczające się imionami Bożemi: Elohim i Jehowah.

Vater (*Commentar über den Pentateuch*, Halle 1802) spopularyzował to zdanie w Niemczech. Według niego Mojżesz mógł ułożyć kilka urywków, które weszły w skład dzisiejszego Pentateuchu, lecz nie jest on wcale kompilatorem całości. On zaś kompilator w porządku chronologicznym ułożył urywki rozproszone, a pochodzące z różnych czasów.

Przedewszystkiem prawa ogłaszano według zdarzonej okoliczności. Pierwszym zbiorem była Księga Deuteronom., która istniała już za czasów Dawida i Salomona; odnaleziono ją za Jozyasza — i wtedy dołączono do niej urywki histo-

ryczne i prawnicze, ułożone w czasach między temi dwiema epokami. Kiedy Pentateuch ostatecznie wykończono, wiadomo, może być, że w ostatnich czasach królestwa Judzkiego.

De Wett (*Dissertatio critica*, Jena 1805) był zdania, że Geneza i Exodus są narodową epopeją Izraelitów, utworzoną, jak i dzieła Homera z rozmaitych urywków mytycznych.

Lewityk jest zbiorem praw, przypisywanych Mojżeszowi, rzekomo danych mu na Synaju. Księga Liczb tworzy dodatek bez planu pisany, dodany do trzech Ksiąg poprzednich. Deuteronomium wreszcie zawiera prawa późniejsze, które uchodziły za prawa ogłoszone przez Mojżesza w ziemi Moabitów, a które różniły się od prawodawstwa Synajskiego.

Zebranie w jedno pięciu Ksiąg i utworzenie całości było dziełem późnijszem już po odnalezieniu Deuteronomium za czasów Jozyasza. Potem zaś przeniósł ułożenie Deuteronomium, oraz ostateczne wykończenie Pentateuchu na czasy niewoli Babilońskiej (*Lehrbuch historisch-kritische Einleitung in A. T.*, Berlin 1829).

Berthold (*Historische-kritische Einleitung*, Erlangen 1813) kilka ustępów Pentateuchu przypisywał Mojżeszowi lub jego czasom, całość zaś według niego była dziełem czterech czy pięciu pisarzy, a dopełniona została za Salomona.

Hartmann (*Historisch - kritische Forschungen...*, Rostock 1831), przypuszczał, że Mojżesz nie umiał pisać i że Izraelici posiadli sztukę pisania dopiero w epoce Sędziów. Według niego najstarsze ustępy Pentateuchu powstały już po Salomonie, a zbiór praw pisanych należy do ostatnich czasów królestwa Judzkiego. Najdonioślejsze składniki Pentateuchu istniały za Jeremiasza i Ezechiela. Do nich dołączono pewną ilość dodatków, doskonale przystosowanych do całości, a tekst w swym kształcie obecnym zjawiał się podczas niewoli Babilońskiej.

3) Hypoteza dopełnień (hypothesis complementaria).

Gdy zdanie poprzednie straciło na swej wadze, poczęto zapatrywać się na Pentateuch, jako na dzieło jednego pisarza dopełnione później przez poprawiacza. Jest to więc według zapatrywań się niektórych krytyków historya jednolita i

całkowita, do której potem dołączano jako dodatki, różnego rodzaju urywki.

Kelle (*Vorurtheilsfreie Würdigung...* Freyburg 1812) utrzymywał, że Geneza była dziełem pierwotnie jednolitem, które potem dodatkami popsuto i spaczono.

Ewald (*Die Komposition der Genesis*, Brunswick 1823) ze względu na plan i jednakowość stylu w Genecie uważał ją za dzieło, wprawdzie nie Mojżesza, ale jednego autora, który nie uciekał się ani do pisanych dokumentów, ani do urywków. Dalej pisze, że Pentateuch jest w istocie swę dziełem jednego autora, Elohisty, zawierającym ustępy dawniejsze, jak: Dekalog i Księga Przymierza.

Głównym poplecznikiem hypotezy dopełnień był F. Tuch (*Commentar über die Genesis*, Halle 1838). Według jego zdania utwór Elohisty stanowi w Pentateuchu podstawę dzieła (*Grundschrift*, pismo podstawowe) i obejmuje całą część prawodawczą i główne opowieści historyczne, oparte na źródłach pisanych. Dopełnienia wprowadził Jehowista, czerpiąc z podania ustnego i ze źródeł pisanych. Elohistą żył przed Salomonem a Jehowista współczesnym był temu królowi.

4) Nowa hipoteza dokumentów.

Porzuconą hipotezę źródeł podjęto nowo. Ewald, porzucawszy hipotezę urywków, przerzucił się do tej teorii i odnalazł w Pentateuchu pięć dokumentów; K n o b e l upatrywał trzy dokumenty: pismo podstawowe (*Grundschrift*), Księgę Prawa (*Rechtsbuch*) i Księgę wojen (*Kriegsbuch*).

Teoria o rozwoju religijnym wśród Izraelitów podjęta przez Reussa w r. 1830 i 1834, a poparta przez innych (Vatke, George, Graf) i przystosowana do krytyki literackiej *Heksateuchu* (Sześcioksiąg, włączając Księgę Jozuego) dała początek i podstawę hipotezie o czterech dokumentach, przeważającej obecnie wśród przeciwników Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

a) Dokument Elohisty, E. nazwany tak dla tego, że autor przed objawieniem Jehowy Mojżeszowi na Synaju stale powstrzymuje się od używania tego imienia objawionego i oznacza Boga imieniem Elohim. Dokument ten

jest najkrótszy i najmniej posiada wagi. Do Heksateuchu dostał się w strzępach i urywkach. Ogólnie sądzą, że nie zawierał historyi o początkach ludzkości, a rozpoczął się od historyi patriarchów. W Genecie znajdują się jego urywki od rozdz. XX, 1—17; XXI, 6—32; XXII, 1—14, 19; XXVIII, 11, 12, 17, 18—20, 22, etc. W Księdze Wyjścia widzą go od rozdz. I, 15—II, 14; III, 1—6, 9—15, 21, 22, etc. W Księdze Liczb rozróżnianie dokumentów Elohisty i Jehowisty jest tak trudne, że najnowszy krytycy przyznają, iż tego u skutecznici nie potrafią. Następnie odnajdują z niego niektóre wiersze w Deuteronomium. Inni widzą urywki tego dokumentu w Księdze Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich, gdyż opowiadanie jego ciągnęło się aż do śmierci Saula (Cornill), a nawet do czasów Achaba (Bacon).

Miała to być Księga historyczna, która rozpoczynała się od Abrahama, zawierała historyę Mojżesza i podbój Palestyny (według podania odmiennego, niż to, które zawiera dokument Jehowisty), oraz Dekalog i Księgę Przymierza jako prawodawstwo, dane Mojżeszowi na górze Horeb. Opowiadania te były bardzo przedmiotowe i ścisłe.

Autor ich doskonale znał stosunki i życie Egiptu i był pod wpływem religijnym pierwszych proroków Izraelskich, dlatego pisał raczej historyę teokracji, niż historyę narodu.

Niektórzy krytycy rozróżniali dwóch, a nawet trzech Elohistów: E<sup>1</sup>, E<sup>2</sup>, E<sup>3</sup>. Szkoła Wellhausena utrzymuje, że Elohistą był późniejszy od Jehowisty, lecz i inni (Dillman, Kittel etc.) sądzą wręcz przeciwnie. Miał on żyć w IX czy VIII wieku przed Chrystusem, do dzieła swego włączył dokumenty starsze: ustępy poetyczne wzięte z Księgi Wojen Jehowy i z Księgi Sprawiedliwych.

b) Dokument Jehowisty, J. Nosi on to miano z tego powodu, że autor jego dla określenia Boga stale wzywa imienia Jehovah i to nawet w opowiadaniu czasów, poprzedzających objawienie tego imienia na górze Synaj. Jest to także Księga historyczna, ale sięgająca wstecz do początków ludzkości i po historyi pierwotnej opowiada dzieje patriarchów, praojców Izraela i ludu żydowskiego, aż do podboju Ziemi Obie-



canej. Z tego dokumentu mają pochodzić w Księdze Genezy rozdz. II, 46—V, 26; V, 29; VI, 1—8; VII, 1, 5—7; 10, 12, 16; 17, 22, 23 etc. W Księdze Wyjścia I, 6, 8—12; II, 15—23 etc. O Księdze Liczb wyżej było w Deuteronomium XXXIV, 16—4. Jehowista opowiedział także dzieje podboju Palestyny, a nawet być może pisał o Sędziach (Lagrange, *Le livre de Juges*, Paris 1903).

Historia tu opisana jest i narodową i religijną. W opisie epoki pierwotnej oparł się autor na podaniu ludowem i zapisał pieśni z czasów heroicznych: pieśń Lamecha (Gen. IV, 23, 24); błogosławieństwo umierającego Jakóba (Gen. XLIX).

Historia patriarchów jest tu ta sama, co u Elohisty z wyjątkiem drobnych kilku różnic. Znaczniejsze różnice należy zaznaczyć w historii Mojżesza i podboju ziemi Chananejskiej. W opowiadaniu trzyma się autor porządku chronologicznego, podaje etymologię imion, osób i nazw miejscowości, oraz szczegóły jemu tylko właściwe.

Przedstawia on historię ludzkości i Izraela odpowiednio do idei religijnych i moralnych, które głosił prorocy. Jehowa jest Bogiem świata całego, wszechmocnym, w szczególny sposób opiekuje się On ludem swoim.

Krytycy przyznają, że Jehowista jest najlepszym opowiadaczem ze wszystkich autorów St. Testamentu. Dzieło jego jest epopeją narodową. Ponieważ miejscem, gdzie rozgrywają się wypadki, których opis mu przyznają krytycy, jest najczęściej Hebron, lub jego okolice, ogólnie sądzą, że autor pochodził z Judei (niektórzy widzą w tem dziele dwóch autorów). Układać miał ok. r. 850 przed Chrystusem, o ile był jeden: J<sup>1</sup>; jeżeli zaś było ich dwóch, to drugi J<sup>2</sup> miał żyć w wieku VIII lub VII.

c) Deuteronomium. D. Krytycy zastanawiali się długo nad zawartością pierwotną tego prawodawstwa, które miał Mojżesz ogłosić w krainie Moab przed wkroczeniem Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Badając rozbieżność treści, widoczną pomimo jednolitości pozornej dzieła, doszli do przekonania, że obecna Księga Deuteronomium zawiera w sobie istotę i część pierwotną dopełnioną,

przerabianą i ostatecznie ułożoną, aby służyła jako zakończenie Pentateuchu.

Najwięcej umiarkowani badacze (Montet, Doiver, Van Hoonacker) za Deuteronomium pierwotne D. uważają dział od I rozdz. do XXXI, poprawiony następnie przez układacza.

Inni (Knenen, König, Reuss, Renan) pierwotny zakres Księgi ograniczają do rozdziałów: od V do XXVI wraz z IV, 45—49 jako wstęp, oraz z zakończeniem, które rozmaici rozmaicie zaznaczają.

Trzecia grupa uczonych (Wellhausen) doprowadza je do rozdz. od XII, 1 do XXVI, 19).

Deuteronomium pozostaje w zależności od dokumentów dawniejszych tak co do historii, jak i do prawodawstwa. We wstępach historycznych i w napomknięciach znajdujących się w przemowach, streszcza autor historyczne wypadki, opowiedziane przez Elohistę i Jehowistę. Szczegóły nowe, które podaje, pochodzą prawdopodobnie z ustępów zagubionych, a wchodzących w skład tych dwóch historii. Nie ogłasza nowego prawodawstwa, lecz tylko napomina słuchaczy do wypełniania z całą ścisłością praw, danych przez Boga na Synaju lub na Horebie (IV, 9—15), do strzeżenia przymierza zawartego z Bogiem, do zachowywania Dekalogu (V, 1—33). Księga przedstawia się jako całkowity kodeks i niezależny, ogłoszony przez Mojżesza w krainie Moab, kodeks, który mają Izraelci przyjąć i wypełniać, gdy obejmą ziemię Chanaan. Utrzymując w swej sile niektóre zwyczaje dawne, usuwa z całą stanowczością przeszłe wierzenia, gdy wprowadza centralizację kultu, z czem wiązuje obchód świąt, oraz obrzędy sług Bożych. Jest to skryształizowanie idei proroków poprzednich i w dobrej wierze przypisywane Mojżeszowi, jako pierwszemu z proroków kodyfikacji zwyczajów starożytnych. Jedynym nowym pierwiastkiem w tej Księdze jest napomnienie do zachowywania prawa z pobudki wierności względem Boga, z którym zawarto przymierze, oraz z miłości względem tego Boga, Który ukochał lud swój wybrany.

Pisarz posiada swój własny styl, niezmiernie charakterystyczny. Jest on kaznodzieją, poucza bowiem z wielkim namaszczeniem i z głębokim przekonaniem.

Dzielo już skończone odnaleziono XVIII roku panowania króla Jozyasza (II Reg. XXII, 3—XXIII, 23). Niektórzy krytycy (Havet, d'Eichthal, Hort, Vernes) opisowi temu odbierali wszelką wagę historyczną, utrzymując, że sfabrykowano go w tym celu aby Deuteronomium nadać cechę starożytności, gdy w rzeczy samej Księga ta powstała po niewoli, a być może w czasach perskich.

Jednakże prawdziwość tego opowiadania historycznego stwierdzono (por. Piepenbring, *La reforme et le code de Josias* w *Revue de l'histoire de religions*, t. XXIX) i uznano powszechnie, przynajmniej w zasadzie. Wywnioskowano, że D<sup>1</sup> był ułożony przed r. 621, gdyż go wtedy odnaleziono. Różnica zdań panuje co do czasu, kiedy dokonano ostatecznego ułożenia.

Wieksha część szkoły Wellhausenkiej nie sądzi, aby stało się to przed r. 621; odnalezienie uplanowano i przygotowano, ukrywając Księgę, aby ją potem podać za dzieło Mojżeszowe. Była ona kompromisem, zawartym między stronnictwem prorockim a stronnictwem kapłańskim, lub co najmniej programem religijnym i politycznym stronnictwa prorockiego owych czasów. Kodeks zaś sfabrykowano ze względu na reformy, które zamierzano przeprowadzić (wiele rozporządzeń w tekście nie ma żadnej łączności z takim planem i zamiarem).

Colenso i Renan przypisują to prorokowi Jeremiaszowi, inni zaś sądzą, że Jeremiasz znał Deuteronomium, gdyż z niego korzystał i co do treści i co do stylu.

d) Kodeks kapłański P. Jest to stary Elohist, czy pierwszy Elohist, lub inaczej „Pismo podstawowe“ (Grundchrift) nazywany przez Wellhausena: Priestercodex (stąd jego znak P.), *Codex sacerdotalis*, gdyż zawiera prawodawstwo kapłańskie i rytualne Ksiąg śródkowych Pentateuchu. Przechował się on prawie z wyjątkiem tylko w kilku niewielkich ustępach, zebrany w jedno tworzy całość ściśłą i ciągłą. Autorowi jego przypisują podział w Genezie toldot, oraz tablice genealogiczne. Do niego należą: Gen. I, 1—II, 4a; V, 1—28, 30—32; VI, 9—22; VII, 6, 11, 13, 16a, 18, 21, 24 etc. Exod. I, 1—5, 7, 13, 14; II, 23 — 25 etc. Num. (licząc w

tem i Lewit.) X, 28; XIII, 1—17a, 21, 25, 26a, 32a, etc. Deut. IV, 41 — 43; XXXII, 48—52; XXIV, 1—9. Opowiadanie P. ciągnie się i w Księdze Jozuego.

Niewiele podał autor szczegółów o podboju Chanaan, natomiast obszernie rozprawia o podziale Ziemi Obiecanej.

W tym dokumencie prawodawstwo obszerniej jest podane, niż historia, która ogranicza się do ustanowienia instytucji religijnych w Izraelu. Przedstawia autor pierwotne czasy ludzkości, jako początek ludu teokratycznego, którego ustanowienie rozpoczyna się od wyjścia z Egiptu. Wypadki główne są tu szeroko opowiedziane; przy wydarzeniach pośrednich autorów posługuje się tablicami genealogicznymi lub wykazuje stan- nicy Izraela na puszczy.

Jako przygotowanie do dziejów Mojżesza, autor opowiada trzy przymierza, zawarte przez Boga z Adamem, Noem, Abrahamem. Gdy przyłączy się do nich dzieje Mojżesza, który ogłosił przymierze Synajskie, kodeks rozpada się na cztery peryody, stąd Wellhausen nadaje mu miano: Vierbundesbuch, „Księga czterech przymierzy“. Czwarte przymierze obejmuje całe prawodawstwo Mojżeszowe, które składa się z praw kapłańskich i rytualnych, a ma na celu ustanowienie w Izraelu społeczności świętej, ludu świętego (hierokracya).

Kodeks kapłański określa przede wszystkim zewnętrzne objawy kultu, nie wyłącza jednak i praw moralnych. Terminologię ma bardzo bogatą dla określenia niezliczonych przedmiotów kultu. Autor powtarza często pewne formuły tak w opowiadaniu jako też i w zbiorze praw. Niektóre z nich są stereotypowe. Wyraża się on ściśle, często jednak wpada w przewlekłość. Styl jego nie jest obrazowy. Kodeks kapłański był także tylko kompilacją. Łączność przedmiotu przerywają długie wtręty, pewne prawa powtarzają się, pewne rozporządzenia są w sprzeczności ze sobą.

Na jego utworzenie miały się złożyć trzy źródła:

α) pismo historyczno - prawne, nazywane: „podstawowym pismem kapłańskim (priesterliche Grundchrift) P<sup>1</sup> lub P<sup>2</sup>, gdyż ono stanowi podstawę kodeksu;

β) zbiór praw nazywany: „prawem

świętości" (Heiligkeitsgesetz), H, P<sup>3</sup>, lub Ph (Lev. XVII—XXVI), jest to bowiem traktat o świętości lewitów;

γ) części drugorzędne P<sup>3</sup>, P<sup>4</sup>, P<sup>5</sup> według Knenena, a P<sup>1</sup> lub P<sup>x</sup> według innych krytyków. Są to poprawki i dodatki, które były dziełem całej szkoły, nie zaś jednej ręki.

Większa część krytyków Kodeks kapłański uważa za dokument najnowszy z tych, których użyto przy pisaniu Heksateuchu. Przypuszczają, że nikt z autorów Ksiąg biblijnych, pisanych przed lub podczas niewoli Babilońskiej, nie znał tego prawodawstwa zawilego, znajdującego się w Kodeksie. Instytucje religijne lub przepisy rytualne, o których owe Księgi wspominają, świadczą wprawdzie o istnieniu kultu zorganizowanego, lecz ten nie jest wcale podobny do drobnostkowego rytuału, który odnajdujemy w Kodeksie P.

Niektóre zaś z tych prawideł stoją w rażącej sprzeczności z przepisami kodeksu. Np. prawo składania ofiar wszędzie i to przez osoby nie należące do rodzin kapłańskich (o czem piszą inne Księgi biblijne), klóci się z centralizacją kultu oddanego w ręce kapłanów a niedopuszczającego doń osób postronnych. Gdyby więc Kodeks ten już wtedy istniał, toby go gwałcono bez skrupułu, jak wskazuje historyczny opis w Księgach biblijnych, a historycy święci nie mają jednego nawet słowa, aby go napiętnować.

Zatem milczenie owo wytłumaczyć można tylko tem, że kodeks wtedy jeszcze nie istniał.

Pierwsze przystosowanie się do treści i do formy Kodeksu wykazuje Jeremiasz prorok. Lecz być może, że autor Kodeksu czerpał z Jeremiasza. To samo należałoby powiedzieć o Ezechielu proroku.

Uczniowie Wellhausena ułożenie P<sup>9</sup> przenoszą na czasy powrotu z niewoli Babilońskiej. Ezdrasz czytał ludowi Kodeks kapłański (II Esdr. IX, 1—X, 39) przyniesiony przez siebie z Babilonu, a był jego co najmniej główną sprężyną, jeżeli nie jedynym autorem. Lecz krytycy, którzy się zgadzają, że Ezdrasz czytał ludowi cały Pentateuch, sądzą, że Kodeks napisany został przez Ezechiela, lecz przed pierwszym powrotem z niewoli.

ε) Redaktorowie ostateczni całego dzieła. Na cztery te dokumenty, które weszły w skład Heksateuchu, złożyła się jedna ręka, lecz wielu układaczy nad tem śleczowało.

Praca przeszła przez trzy okresy:

α) Redaktor pierwszy Jehowita Rje lub Ri, zestawił i powiązał J z E w duchu stronnictwa prorockiego w epoce deuteronomicznej przedtem, zanim powstało Deuteronomium.

β) Gdy Deuteronomium zostało zupełnie ukończone, t. j. podczas niewoli (VI w.), układacz, ożywiony tym samym duchem, co autor Księgi Rd włączył D do JE, wprowadziliśmy pewne zmiany aby pogodzić te opisy z prawem deuterokanonicznem. Prawdopodobnie wielu pisarzy tej samej szkoły nad tem pracowało.

γ) Ostatni poprawiacz przejęty duchem i językiem Kodeksu Rp, łączy J E D z Pi poprawiwszy dwa te pisma, aby je pogodzić. Liczby i rozmiaru poprawek z całą pewnością określić nie można. Podział dzieła na pięć Ksiąg należy przypisać temu ostatniemu i ostatecznemu redaktorowi, którym była prawdopodobnie nie jedna osobistość, ale cała szkoła, powstała już po ogłoszeniu Kodeksu przez Ezdrasza (444 r.) i mogła ukończyć swą pracę przy końcu V w. (szkoła Wellhausena). Inni krytycy, jak nadmieniliśmy, sądzą, że Kodeksem Ezdrasza był Pentateuch, oprócz kilku późniejszych dodatków.

II-o. Odpowiedź na główne zarzuty krytyków.

Niemożliwą byłoby rzeczą i niepożyteczną rozprawiać po szczególe nad wszystkimi zarzutami, jakie współcześni krytycy zebrali przeciwko Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu. Dość będzie rozpatrzyć metodę samą, jaką się oni posługują i wnioski stąd wyprowadzone, oraz najważniejsze ich zarzuty tak ogólne, jak i poszczególne.

1) Metoda wadliwa i wnioski pozbawione podstawy.

Krytycy współcześni odrzucają zupełnie świadectwa tradycji żydowskiej i chijańskiej, przyznając Mojżeszowi napisanie wszystkich pięciu Ksiąg, wchodzących w skład obecnego Pentateuchu; choć w tym przedmiocie tradycji lekceważyć nie wolno.

Od dzieła zatem i od jego treści o-



czekują oni jedynie rozwiązania zagadnień o jego początku. Drobiazgowo analizując oni tekst, doszukują w nim braku logicznego następstwa myśli, oraz pozornych sprzeczności, powiększają je i wyprowadzają stąd wniosek o różności i wielkości źródeł.

Metoda ta w zasadzie jest dobrą i nie nie przeszkadza, aby wyodrębnić różne dokumenty, które Mojżesz był zebrał i połączył, układając w ten sposób historię czasów dawnych, poprzedzających jego epokę a zawartą w Księdze Genezy.

Lecz krytycy rozciągają ową rozmaitość źródeł na Heksateuch cały i utrzymują, że Księgi te w swym obecnym kształcie składają się z dokumentów o wiele późniejszych od czasów Mojżesza.

Opierają się zaś na nieprawidłowościach, odnajdywanych w tekście obecnym, nieprawidłowościach błahych, po większej części później od tekstu wprowadzonych, które znikają przy właściwej ich ocenie i nie mogą służyć za podstawę twierdzenia, że różnych dokumentów przy pisaniu tych Ksiąg użyto.

Nadto, o ile są zgodni w zaprzeczeniu pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, o tyle zgodzić się nie mogą między sobą przy rozróżnianiu samych źródeł pisanych, które według nich miały wejść w skład Heksateuchu, a których właściwości oraz czas ich powstania opisują.

Każdy z nich z całą siebie pewnością podaje własny swój pogląd, który znowu inni uważają za bezwzględnie niemożliwy do przyjęcia.

Nawet zwolennicy jednej szkoły, zgadzając się w kilku punktach, różnią się między sobą w wielu szczegółach, bo ich zasady opierają się głównie na podmiotowych osobistych sądach.

I nawet najnowsza teoria dokumentów nie zdołała skupić obok siebie wszystkich uczonych, gdyż i poza katolickimi krytykami w obozie hebraistów, oraz niezależnych napotkała przeciwników.

Co do rozmiarów, jakie każdy dokument zajmuje w tekście Heksateuchu, co do czasów z jakich pochodzić mają owe różne źródła, co do udziału redaktorów panuje tyle prawie zdań ilu jest uczonych krytyków, czego w krótkim po-

przednim zarysie nie można było uwi-docznić całkowicie.

Nadto nie wykazano ciągłości dokumentów, pozostało bowiem jeszcze wiele szczerb i braków, których nie dopełniono. O ustępy w tekście tak nazwane „redakcyjne”, bo mają według krytyków pochodzenie od układaczy, największe toczą się spory i po większej części nie widzą komu je przypisać.

Wszystkie zaś te różnice w zdaniach najlepiej świadczą, że wnioski nie wspierają się na pewnych podstawach i że teoria dokumentów jest tylko hipotezą, która nie może usunąć i zastąpić zupełnie pewnego podania żydowskiego i chrześcijańskiego, świadczących o Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

2) Zarzuty ogólnej natury przeciwko starożytności i jedności Pentateuchu nie nadwyrężają wcale jego Mojżeszowej autentyczności.

a) Zarzuty co do miejsca.

Zbyteczna dziś dowodzić przeciwko starszym krytykom, że sztuka pisania istniała już za czasów Mojżesza, jak również że Hebrajczycy posiadali ją w okresie, gdy wychodzi z Egiptu.

Natomiast dotąd jeszcze zarzucają przeciwnicy, że poza Deuteronomium, w którym przemowa bezpośrednia włożona w usta Mojżesza jest tylko zwykłym wybiegiem literackim, Pentateuch nie przedstawia się wcale, jako dzieło Mojżesza.

Autor bowiem o Mojżeszu mówi w trzeciej osobie, obiektywnie podaje go, jako bohatera dziejów przez siebie opisywanych. Z całą emfazą woła: „Ten jest Aaron i Mojżesz...” (Ex. VI, 26); wyraża się o nim, jakby już wtedy wielkiej powagi zażywał „i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej” (Exod. XI, 31) chwali go: „Mojżesz był mąż bardzo cichy nad wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi” (Num. XII, 3). Pochwała ta wyszła z pod pióra obcego, nie przystoi ona wcale autobiografii.

Odpowiadamy, że Mojżesz pisząc roczniki raczej, niż pamiętniki mógł wyrażać się o sobie samym w trzeciej osobie; mamy tego przykłady tak w Piśmie (Izajasz, Ozeasz, Amos, Daniel, Mateusz, Jan), jak i u świeckich pisarzy (Ksenofont, Herodot, Juliusz Cezar, Józef Flawiusz). Miał prawo Mojżesz podać własny rodowód, jak podawał wszystkie inne, wspomnieć o swych wpływach, aby

bronie własnej powagi wobec ludu, który tak często się buntował, oraz aby wytłumaczyć dla czego Egipcjanie oddali swe drogie naczynia Izraelitom przy ich wyjściu.

Wreszcie nazywa się „bardzo cichym” t. j. łagodnym, aby okazać, że do rokoszu wszczętego przeciwko sobie nie dał żadnego powodu, oraz że kara spadła na Aarona i Maryę nie dla tego, aby on się mścić zamierzał. Wyraz Oni tu użyty może znaczyć również; znużony, zmęczony.

Zresztą szczegóły dotyczące się osoby Mojżesza mogli dołączyć pisarze, których miał pod ręką prawodawca Izraeliski.

b) Zarzuty historyczne i geograficzne.

Znajdują się w Pentateuchu wskazówki historyczne i geograficzne, które w ustach Mojżesza były anachronizmami.

Niektóre z nich, zaznaczone przez Obenewę (Abenewę) wielu z krytyków uważa za wtręty, głosy, które się dostały do tekstu Mojżeszowego:

np. uwaga historyczna: „Chananejczyk tedy był w ziemi (Gen. XII, 6, oraz XIII, 7); wyrażenie to było na miejscu po czasach Mojżesza, gdy Chananejczyków wyrzucono z Ziemi Obiecanej; dalej nważa „in praesentem diem” i „usque hodie” (Gen. XIX, 37, 38) lub o łożu Oga, króla Basan: „i 9 łokci mającem wzdłuż a cztery wszzer, na miarę łokcia ręki męskiej” (Deut. III, 11); „aż do dnia dzisiejszego (Ib. III, 14).

Te szczegóły wcale nie świadczą, że ułożenie Pentateuchu nastąpiło w późniejszych czasach, gdyż przepisowacze często bardzo pewne drobne dodatki włączali do tekstu.

Wykaz królów Idumei (Gen. XXXVI, 31) został dopełniony później aż do czasów Dawida.

Wzmiankę o ustaniu manny (Exod. XVI, 35), co nastąpiło po przejściu za Jordan (Jos. V, 12) mógł pomieścić sam Mojżesz na krótko przed swą śmiercią, gdy Izraelici wkroczyli we wschodnie granice Palestyny „na pola Moab” (Num. XXII, 1), które w stosunku do puszczy mogły uchodzić „za ziemię mieszkana i urodzajna” (Exod. XVI, 36). Wtedy to manna ustała, bo Izraelici mogli się sami wyżywić.

Księgi wojen Jehowy i Księgi Sprawiedliwych, były to zbiory poezji rozpoczęte przed Mojżeszem, który z nich czerpał; bogaciły się, dowód, że ich wtedy nie zachowywano. Można utrzymywać z całą słuszością, że zwykłą służbę Bożą w świątyni odbywano prawidłowo najprzód w Silo, gdzie stał Przybytek, potem w Jeruzolimie, gdzie zbudowano świątynię. Jeżeli Amos i Ozeasz protestują przeciwko zbytniemu formalizmowi w praktykach rytualnych za ich czasów i głoszą kult w duchu i w prawdzie, jest to dowód, że wtedy ryt ów zachowywano, a błąd polegał na tem, że kapłani do zewnętrznego rytu większą przywiązywali wagę, niż do usposobienia wewnętrznego.

Jeżeli Bóg odrzuca ofiary w Betel, to dla tego, że lud składając je nie powstrzymał się od bezbożności (Amos IV, 4, 5); jeżeli Pan nienawidzi ich świąt, ich całopalenia, ich ślubów (Amos V, 21, 22), to dla tego, że Izraelici są winowajcami.

Całopalenia i zapokojne ofiary były zawsze w użyciu, choć ich rytów nie są zapisane w Księgach historycznych. Ofiary za grzech nie wymyślił Ezechiel (XLV, 22, 25), Ozeasz bowiem (IV, 1) i Micheasz (VI, 7) wyraźnie o nich wspominają, również i psalmista (XXXIX (XL), 7); ofiarą za przewinienie (delicto) odnajdujemy w II (IV) Reg. XII, 16. Czterech rodzajów ofiary były: znane wśród Izraelitów przed Ezechielem; jeżeli Kodeks kapłański poraz pierwszy je odróżnia, to dla tego, że je ogłosił Mojżesz na puszczy.

c) Świąta.

*Księga Przymierza* (Exod. XXIII, 14—17) nakazuje obchód trzech uroczystości: święta Przaśników związanego z pamiątką wyjścia z Egiptu, ale jeszcze nie będącego Paschą; święta żniwa, oraz święta zbiorów. Dwa te ostatnie są obchodami czysto rolniczymi, zatem i pierwszy też być takim powinien, mianowicie ma to być święto winny.

*Deuteronomium* XVI, 1—17 zna też tylko te trzy święta; pierwsze łączy z Paschą, trzecie z nich nazywa świętem Namiotów. Wszystkie są świętami głoszącymi radość, dziękczynienie i braterstwo.

*Kodeks kapłański* włącza je do cyklu pięciu uroczystości, ceremonie ich

są ściśle opisane (Lev. XXIII, 4—44). Dodać święto: Trąbek i Oczyszczenia; nadto drugie i trzecie z rzędu święto wierne z historycznemi wspomnieniami. Obchodzić je należy w jednym tylko Przybytku; ich czas, trwanie, ceremonie są szczegółowo opisane.

Lecz obchodu tych świąt nie znajdujemy w Księgach historycznych najstarszych. Dopiero po odnalezieniu Deuteronomium rozszerzone zostały przez nabytki późniejsze: jak elegie na śmierć Saula i Jonatana ułożone przez Dawida (II Reg. I, 18).

Nazwy starożytne wielu miejscowości w Palestynie podane przez Mojżesza w Pentateuchu zastąpiono potem nowemi, gdy je nadali Izraelici owym miejscowościom, już po zdobyciu ziemi Chanaan: Kiriat Arba zamieniono na Hebron, „w mieście Arba, które jest Hebron“ (Gen. XXIII, 2); Lu z na Be tel, „nazwał imię miastu Bethel, które pierwej Luza nazywano“ (Gen. XXVIII, 19); La is na Dan „dawszy imię, miastu Dan, które przedtem La is zwano“ (Jud. XVIII, 29).

W *Kantyku Mojżesza* (Exod XV, 16—17) ziemi Chanaan wyraźnie nie nazwano ziemią Hebrajczyków i o zawładnięciu jej przez Izraelitów, mówi się jako o czemś, co będzie dopiero.

d) Zarzuty odnośnie do dwojakich opisów w Genezie.

Gdyby one w rzeczy samej były, świadczyły tylko, że korzystał z dokumentów rozmaitych np. w opisie stworzenia lub potopu. Lecz przeciwnicy nie dowiedli, że one w Dziele się znajdują.

I tak: bezpodstawnie utrzymują, że stosunki Abrahama (Gen. XXI, 22) oraz Izaaka (Gen. XXVI, 26) z Abimelechem, królem Gerary, są jednym faktem dwa razy powtórzonym. Różniące się między sobą okoliczności w opowiadaniu wskazują, że były to dwa wydarzenia, powtórzone w warunkach podobnych i zbliżonych tak w życiu ojca jak i w życiu syna. To samo powiedzieć należy o dwukrotnym zabieraniu Sary do domu Faraona (Gen. XII, 15), oraz Abimelecha (Gen. XX, 2); coś podobnego też wydarzyło się z Rebeką (Gen. XXVI, 7—11).

Ucieczkę Agary przed urodzeniem syna (Gen. XVI, 7) należy odróżnić od wypędzenia jej wraz z synem przez A-

brahama (Gen. XXI, 9). Dwa razy Bóg zawiera przymierze z Abrahamem i dwa razy daje mu obietnicę, że mu da syna (Gen. XXV, 1, nst.; Gen. XXII, 1 nst.). Dwa razy Mojżesz łaską wyprowadza wodę ze skały (Ex. XVIII, 6; Num. XX, 10). Inne zaś, jak dwojakie powołanie Mojżesza i dwojakie objawienie imienia Jehowy (Ex. 3, 2—14; VI, 2—13); dwojakie naznaczenie Aarona jako pomocnika Mojżesza (Ex. IV, 14—16; VI, 30; VII, 2) są powtórzeniem przez Boga tych samych obietnic.

Również w szczegółach nie zawsze świadczą o różnych wydarzeniach, gdyż są niekiedy zwykłą nieprawdowością, którą wytłumaczyć można i rozbieżność usunąć.

I tak: w Gen. XXVI, 34, oraz XXVIII, 9 Autor cytuje trzy żony Ezawa, zaznaczając przy tem imiona ich ojców; w roz. zaś XXXVI, 2 poraz wtóry wylizca te same niewiasty, lecz każdej inne daje imię, a jednej z nich nawet imię ojca przeinacza. Mahetkę córkę Izmaela robi Basematą, co uważają krytycy za omyłkę jedną z tych, jakich szczególnie przy przepisywaniu imion własnych często się dopuszczano; dalej Basematę córkę Elona nazywa autor Adą, co również uważają za zwykłą omyłkę; Judytę córkę Beera Hetejczyka, nazywa Oolibamą córką Any Harejczyka. Sądzą krytycy, że i córka i ojciec posiadali po dwa imiona, różnicę zaś w pokoleniu omyłką wytłumaczyć należy. (Por. Knabenbauer, *Introd. Sp. II. Obiecciones contra Pentat.* p. 123).

W Exod. II, 8 Mojżesz pojął za żonę Seforę córkę Ragnela madyanity, gdzie indziej teściem (hoten) Mojżesza nazywa się Jetro kapłan madyanicki (Ex. III, 1; IV, 18); wreszcie Hobab nazywa się synem Ragnela madyanity i hoten Mojżesza (Num. X, 29; Jud. IV, 11). Również o Hobabie wyraźnie powiedziano, że jest synem Ragnela, zatem wyrazu hoten nie można brać w znaczeniu „teścia“ odnośnie do stosunku Hobaba z Mojżeszem, co w hebrajskim jest możliwe wobec tego, że nazwy pokrewieństwa mają tu zwykłe szersze znaczenie. Hobab prawdopodobnie był szwagrem Mojżesza, Ragnel zaś (re nel) „przyjaciół Boży“ (imię kapłana madyanickiego z przydomkiem Jetra) był jego właściwym teściem.



O różnicach napotykanych w rozporządzeniach i prawach będzie niżej.

III-o. Dowody przeciwników poszczególnie, oparte na prawodawnictwie hebrajskiem, mające rzekomo świadczyć o rozmaitości kodeksów i o wprowadzeniu ich w życie już po czasach Mojżeszowych.

Krytycy starają się wykazać, że istnieją różnice w podstawowych rozporządzeniach i przepisach religijnych między trzema kodeksami hebrajskimi: Księgą Przymierza, Deuteronomium i Kodeksem kapłańskim; a następstwo owych przepisów jednego do drugich dowodzić ma stopniowego wprowadzenia owych rozporządzeń w życie, oraz zachowywania ich ze strony Izraelitów dopiero w czasach późniejszych.

Odnosnie np. do prawa moralnego, Dekalog znajduje się według nich w trzech odmiennych formach: ogłoszony na Synaj w dokumencie Elohisty (Ex. XX, 1—17), w dokumencie Jehowisty (Ex. XXXIV, 1, 14—26), wreszcie powtórzony na Horebie Deut. V, 6—18).

Instytucje religijne izraelskie według nich przeszły również przez trzy stopnie i rozwijały się nie w ciągu lat 40 pobytu Izraelitów na puszczach, lecz w ciągu wieków całych dziejów Izraelskich pod wpływem przedewszystkiem proroków, którzy oczyszczali i uduchowiali stopniowo religijne pojęcia ludu. Rozpatrzmy tu główne ustawy prawne w których zdaniem przeciwników postęp najwięcej się uwidocznił.

a) Wielość ołtarzy i jedność przybytku.

Księga Przymierza pozwala wznosić ołtarze na miejscach, gdzie Bóg objawił Imię swoje, byle tylko ołtarz z ziemi zrobiony lub z kamienia polnego nie posiadał stopni (Ex. XX, 24—26).

*Deuteronomium* pierwsze mówi o centralizacji kultu i pozwala składać Bogu uroczysty kult tylko w jednym jedynym miejscu (Deut. XII, 5). Kodeks Kapłański ustanawia drobnostkowy rytuał dla obrzędów w Przybytku; nie pozwala nawet przypuszczać, aby można było gdzieindziej Bogu ofiarować.

Pomimo jednak tego w okresie Sędziów, gdy Przybytek pozostał w Silo (I Sam. I, 9; III, 2, 3, 15) składano ofiary i gdzieindziej (Jud. VI, 26—28; XI, 11, 31; XIII, 15—23).

Micheasz ma u siebie dom Boży (Jud. XVII, 7), ofiarowano w Masfat (I Sam. VII, 1), Ramata, (I Sam. VII, 17), Galtu (I Sam. X, 8), Betan (I Sam. XVI, 2), Gabaon (I Reg. III, 4). Gdy stała się świątynia w Jerozolimie, w królestwie Izraelskiem ofiarowano w Betel w Galtu (I (III) Reg. XII, 26—33). Elias i Elizeusz nie występują wcale przeciwko wielości ołtarzy, a tylko przeciwko czci bałwochwalczej, Elias sam wznosi ołtarz na Karmelu (I (III) Reg. XVIII, 30—32), Elizeusz ofiarowuje u siebie (XIX, 24).

Prawo o jedności przybytku weszło w użycie dopiero po upadku Samaryi i wprowadzenia prawa deuteronomicznego.

Odpowiadamy, że w trzech tych kodeksach należy odróżnić kult uroczysty, publiczny od kultu prywatnego.

Dla kultu publicznego służył jeden jedynie Przybytek, jako śródownisko, gdzie Jehowa przebywał. Dla kultu prywatnego wznoszono ołtarze, aby dopełnić zwykłych ofiar ze zwierząt, przy obrzędach, które mógł spełniać każdy Izraelita. W warunkach niezwykłych wolno było stawiać ołtarze. Tak czynili prorocy i królowie nawet najpotężniejsi i nie widzieli w tem żadnego pogwałcenia prawa. Prorocy występowali wtedy tylko, gdy do kultu Jehowy dołączano kult i obrzędy bałwochwalcze.

b) Ofiary.

Księga Przymierza wymaga, aby Izraelici składali pierwociny z owoców ziemi, pierwotne zwierzęta, oraz by dawali okup za pierwotnych z ludzi (Ex. XXII, 28—29). Nadto żąda od Izraelitów, aby przybywając podczas świąt uroczystych na miejsce, gdzie stał Przybytek, nie przychodzili z pustymi rękoma (Ex. XXIII, 15). Według tej Księgi ofiary są dobrowolnymi datkami składanymi z owoców ziemi, a ceremonial ich jest bardzo prosty i krótki.

*Deuteronomium* omawia prawo o pierwotnych ze zwierząt (XV, 19—23), pierwocinach (XXVI, 1—11) i dziesięcinach (XXVI, 12—15).

*Kodeks Kapłański* rozróżnia rozmaite rodzaje ofiar i określa szczegółowo obrzędy zachowywane podczas ich spełniania; zatem pojęcie ofiary odmiennie zamiast datku dobrowolnego, złożonego Bogu, zamiast uczty radosnej, w której

biora udział i ubodzy, występuje instytucja urzędowa, publiczna, służba na kazana, obwarowana szczegółowymi obzawami. Rytu tego jednak nie zachowywano przed niewolą Babilońską. Przedtem bowiem nie troszczono się zbytnio jaka ofiara, gdzie i w jaki sposób ma być składana.

Odpowiadamy. Księgi historyczne wspominają o publicznych uroczystych ofiarach. Jeżeli nie opisują ofiar codziennych oraz ich rytu, to jeszcze nie dowód, aby ich nie było.

W II (IV) Reg. XXIII, 21—12) czytamy, że urządzono poraz pierwszy obchód Paschy. Podczas niewoli Ezechieli zna tylko trzy uroczystości (XLV, 18—25).

Odpowiadamy: O uroczystościach tych Księgi historyczne wspominają tylko przy zdarzonej okoliczności, gdy nie zwykle przy tem były do tego powody, jak np. Paschy za Jozyasza, króla. Że zwyczaj chodzenia do Jerozolimy na święta aby składać tam ofiary trwał wśród ludu po rozdziale królestw świadczy to, że Jeroboam I wzniósł ołtarze w Dan i Betel, aby powstrzymać swych poddanych od uczęszczania do Jerozolimy (I (III) Reg. XII, 26—31).

Ozeasz (XII, 9) napomnienie czyni do święta Namiotów, Izajasz zaś (XXIX, 1; XXX, 29) mówi o całym cyklu świąt. Zresztą milczenie starożytnych pisarzy o tem, czy o drugim święcie nie może być dowodem, że święta tego wtedy nie obchodzono.

c) Kapłani i lewici.

*Księga Przymierza* ogłoszona przed ustanowieniem kapłaństwa aaronowego, nie wspomina wcale o kapłanach, a przymierze o którym opowiada, zostaje przypieczętowane ofiarami, złożonemi przez młodzieńców Izraela (Ex. XXIV, 5).

*Deuteronomium* wprawdzie wzmiankę czyni o kapłanach i lewitach, określa ich prawa (XIV, 1—8), lecz nie wprowadza żadnych hierarchicznych różnic między nimi, nie mówi o Najwyż. kapłanie.

W *Kodeksie kapłańskim* kapłaństwo występuje, jako instytucja społeczna, z całą hierarchią, której prawa i obowiązki są bardzo szczegółowo opisane. Najw. kapłan, najstarszy syn i następca Aarona, oraz lewici, członkowie pokolenia Lewi. Kodeks ten w stosunku do

Księgi Deuteronomium zawiera znaczny postęp w organizacyi kapłańskiej, stąd też jest on od niej późniejszy.

Historia Izraela ma potwierdzać ten stopniowy rozwój prawodawstwa kapłańskiego. W dokumentach Elohisty i Jehowisty Aaron występuje, jako kapłan, np. przy świętokradzkim obchodzie złotego cielca (Ex. XXXII, 5, 6); pokolenie Lewi, karzące winnych, nie posiada praw żadnych szczególnych. W okresie Sędziów niemasz wzmianki o żadnym kapłanie, o lewitach zaś czytamy tylko w Jud. XVII—XXI. W Silo przebywała rodzina kapłańska Helego (I Sam. I, II), ale bez żadnej łączności z Aaronem, Samuel Eframita spełnia urząd kapłański. Salomon przy poświęceniu świątyni udziela błogosławieństwa i wygłasza modlitwę. Podczas niewoli Ezechieli kapłan wprowadza różnicę między kapłanami, synami Sadoka a kapłanami należącymi do lewitów. Różnicę tę czyni ze względu na przyszłość, Lewici będą kapłanami zdegradowanymi za karę bałwochwalstwa, przeznaczonymi do posług przy nowej świątyni. Kapłani ilewici synowie Sadoka, którzy pozostali wiernymi, spełniać będą nadal swe czynności. Zatem Kodeks kapłański złożony z trzech stopni kapłaństwa (Num. III, 5—13), powstał po czasach Ezechiela.

Odpowiadamy: Od początków ludu Izraelskiego istniało pokolenie Lewi, któremu Bóg powierzył czynności kapłańskie w nagrodę za jego stałość i wierność, podczas, gdy lud Izraelski składał część cielcowi złotemu (Exod. XXXII, 26—29). Od początku pokolenie to zawierało dwa stopnie sług Bożych: kapłanów i lewitów.

Plan Ezechiela, tyczący się odnowy religijnej nie był reformą, którą miano w życie wprowadzić, lecz reformą czysto duchowną, niewykonalną i niewykonalną. Zatem prorok nie wymyślił podziału na kapłanów i lewitów, ale uważa go za istniejący, a z nim wiąże i do niego przystosowywa instytucje mające być w przyszłości.

Jeżeli degraduje kapłanów winnych bałwochwalstwa, to nie tworzy z nich jakiejś kasty nowej i niższej, złożonej z nich samych tylko, ale straca ich do rządu zwykłych lewitów, o których nazwie, czynnościach i prawach wiedzano oddawna na podstawie tradycyi.

Synowie Sadoka, którym pozostawia czynności kapłańskie z powodu ich wier-ności, byli to również synowie Lewiego (Ezech. XLIII, 19; XLIV, 15).

IV-o. Dowody filologiczne, mające stwierdzać rozmaitość dokumentów.

a) Różne imiona Boże: Elohim, Jehowah. Rozmaitość imion bożych używanych w Pentateuchu: Elohim oraz Jehowah stanowiły do niedawna główną podstawę do różnicowania dokumentów Elohity i Jehowity. Dziś utraciła ona znacznie na wadze, jaką pierwotnie do niej przywiązywano i wielu z krytyków widzi tylko jeden z licznych przykładów obfitości wyrazowej jaką rozporządzali pisarze, którzy układali źródła dla późniejszego Heksateuchu. Zatem wystarczyć, gdy krótko rzecz się przedstawi:

1-e. Elohim samo Jehowah napotyamy w kilku tylko ustępach, przede-wszystkiem w historii stworzenia nieba i ziemi (Gen. I—II, 3; nadto: XIX, 29; XXV, 11; XXVII, 46—XXVII, 9).

2-e. Jehowah bez Elohim znajduje się w opisie pomieszania języków (X—XI) w podróży Abrahama do Palestyny i Egiptu (XII, XIII; nadto XXIV, XXVIII, 10—18; XXXIV);—30. Jehowah - Elohim, Dominus Deus użyto w opisie ra-ju ziemskiego i upadku (20 razy II, 4—III, 24).

3-e. Nadto inne imiona: Ha-Elohim (z przedimkiem określającym) Adonaj w przemówieniach skierowanych do Boga jako dodatek do Jehowah (np. XV, 2 8; XVIII, 3, 27), lub do Elohim (XX); El w połączeniu z różnymi epitetami, El Elion = Deus Altissimus. Bóg Najwyższy (XIV, 18, 20, 22); El Olam, Deus Aeternus, Bóg Wieczny (XXI, 33); El Schaddai, Deus Omnipotens, Bóg Wszechmo-gący (XVII, 1; XXVIII, 3, etc.).

Co do znaczenia Elohim w hebrajskim oprócz prawdziwego Boga określać mogło i bogi fałszywe np. chananejskie, moabickie, amonickie. Do Boga stosowało się per excellentiam. Jehowah było imieniem, które tylko i jedynie Bogu prawdziwemu nadawano.

Elohim oznacza Boga jako Pana wszystkich ludzi; Jehowah jako Boga ludu wybranego.

Elohim oznacza Boga w stosunku do

Jego wszechwładzy i wielkości jako Stwórcę i Władcę wszechrzeczy; Jehowah oznacza Tego, który istnieje bezwzględnie, jest wiecznym, niezmiennym, wiernym w obietnicach; jest to Imię Boga zawierające przymierze z ludem swoim, miłosiernego Obojczy.

b) Krytycy współcześni dowodów odrębności dokumentów, użytych przy układaniu Pentateuchu, doszukują się w wyrażeniach odrębnych, a właściwych każdemu z nich, w zwrotach i w stylu, wyróżniającym każdy z nich. (Mangénot, *L'authenticité mosaïque du Pentateuque*, Paris 1907).

Odszukują te różnice przy pomocy następującej metody: zebrano pewną liczbę ustępów, zawierających różnice językowe więcej dosadne; zbadano ich szczególne właściwości leksykograficzne i gramatyczne i w ten sposób wyodrębniono i zebrano wyrazy, tak nazwane charakterystyczne, które posłużyły do wyszukania innych ustępów, należących do tego samego źródła. Jest w tem, jak widzimy wiele dowolności.

Zebrano w jedną serję wszystkie ustępy, które zawierają te same charakterystyczne cechy językowe, a w innej serji zgromadzono inne urywki, mające cechy odmienne. Stąd w dwóch zarysach znalazły się zebrane tylko znamiona wyróżniające, nie brano zaś wcale pod uwagę znacznie większej liczby wyrażeń ogólnych napotykaných wszędzie.

Aby zaś właściwie ocenić było można te wyrażenia charakterystyczne, trzeba by było brać pod uwagę różnicę przedmiotu w takich ustępach omawianego, oraz rodzaju utworów literackich, z których urywki wydobyto.

Do napisania bowiem kodeksu prawnego nie używa się tych samych wyrazów co w opowiadaniu historycznym, lub w przemowie o treści moralnej. Geneza więc i części historyczne ksiąg środkowych są z konieczności różne od prawdopodobieństwa. Prawdawca nie używa tych samych słów co historyk i moralizator. Stąd niema się czemu dziwić, że prawodawstwo Mojżeszowe zawiera wyrażenia techniczne, określające przedmioty kultu religijnego, których nie znajdujemy gdzieindziej. Można więc uznać wszystkie odrębności wyrazowe i stylowe, podkreślone w Deuteronomium, a jednak nie być tem zmuszonym do wnio-



sku, że mowy, w których one się znajdują, nie były napisane przez samego Mojżesza. Gdyż odmienny ten rodzaj utworów literackich wymagał owych różnic stylowych.

Zresztą różnice w stylu wyjaśnić się dać możemy jeszcze, że Mojżesz używał różnych pomocników, którzy pisali pod jego okiem. Każdy zaś z nich miał swój własny sposób pisania. W Genzie przedewszystkiem pewne odrębności stylowe i wyrazowe iść mogą na karb źródeł pisanych, z których bez zmiany ustępy przenoszono do Księgi.

Wreszcie obecny tekst hebrajski ulegał przez wieki drobnym wprawdzie, ale licznym przemianom, zatem wszystkie odrębności językowe, zaznaczone w nim przez współczesnych krytyków nie mogą stanowić zupełnie pewnego dowodu, aby na jego podstawie można było z całą stanowczością budować tezę o rozmaitości dokumentów użytych przy jego utworzeniu.

### III. Wnioski.

1) Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu, a Kościół.

Mojżeszowa autentyczność Pentateuchu wspiera się przedewszystkiem na świadectwach pisarzy natchnionych, na słowach Chrystusa Pana i apostołów i na tradycji katolickiej. Pytanie więc zachodzi, czy wspierając się na Pismie św. i Tradycji Kł, autentyczność owa wkracza w dziedzinę prawd przez Boga do wierzenia podanych, czy też nie będąc formalnie przez Boga ludziom ogłoszona, może być dowolnie badana ze strony katolików i można ją nawet porzucić bez naruszenia całości wiary, o ileby na to były dowody przekonujące?

Różne są pod tym względem zapatrywania teologów.

Jedni twierdzą, że autentyczność ta nie była wyraźnie (explicite) objawiona, lecz jest tylko domyslnie (implite et formaliter) wyrażona, bo znajduje się w objawieniu i wyprowadza się ją z objawienia przez proste tylko wyjaśnienie i nie potrzeba nawet ku temu dedukcji w ścisłym słowa tego znaczeniu. Zaprzeczenie więc tej prawdy byłoby według nich zdaniem błędnem: *erronea in fide* (Mechinau, *L'origine mosaïque de Pentateuque*) Dla innych zaś autentyczność owa jest tylko prawdą teologicznie pewną (theologie certa), gdyż wyprowadza

się ją z tekstów biblijnych, a podanie katolickie popiera i potwierdza ten wniosek. W objawieniu tkwi tylko *virtualliter*, a wyprowadza się ją z pomocą dedukcji i rozumowania. Zatem nie należy do prawd wiary Bożej. Lecz związana z Objawieniem Bożem, ogłoszona przez Kł w jego nauczaniu (magisterium) jest ona teologicznie pewną, a jej zaprzeczenie byłoby zdaniem błędnem; *erronea* lub co najmniej *temeraria*, nie byłoby jednak *heretyckiem*, gdyż nie zostało dotąd wyraźnie potępionem przez Kł (Bucker, *Authenticité des livres de Moïse en Etudes*, mars 1888; Mangenot, *L'authenticité mosaïque du Pent.*; (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible. Pentateuque*, col. 109).

2) Autentyczność i nienaruszalność Penateuchu.

Tekst oryginalny Mojżeszowy nie doszedł do naszych czasów w całej swej nieskazitelności pierwotnej, uległ bowiem przemianom różnego rodzaju.

Dość zestawić tekst masorecki z Pentateuchem Samarytańskim oraz z Septuagintą, aby się o tem przekonać. Wiadomo bowiem, że trzy owe teksty w zestawieniu wzajemnem wykazują liczne różnice.

Najwięcej biją w oczy różnice w liczbie lat patryarchów, żyjących przed potopem (Gen. V, 1 — 31) i po potopie (Gen. XI, 10—26).

Te różnice dały powód do ułożenia trzech odmiennych chronologii dziejów pierwotnych, która zaś z nich zbliża się najwięcej do tekstu pierwotnego, trudno dociec.

Uwaga. Podajemy tu wykaz genealogiczny rozdziału V-go Genezy. Głoska A wskazuje lata życia każdego patryarchy, gdy urodził się mu syn, w genealogii wykazany; — głoska B wyraża lata życia danego patryarchy od narodzin syna; — głoska C lata całego jego żywota.

(Patrz str. 73).

Liczyby nie są jedyną różnicą w trzech tych tekstach. Pentateuch Samarytański zawiera nadto dodatki i przeróbki, z których trzy przedstawiają Garizim zamiast Hebal (Exod. XX, 17; V, 21; XXVII, 4, 5; por. *Wstęp Ogólny*, I, 199—200). Trudno dziś osądzić, czy to są wtręty uczynione ze strony Samarytan, aby uprawnici kult wprowadzony na

Pokolenia przed potopem Gen. V.	Tekst Masorecki			Tekst Samarytański			Tekst Septuaginty		
	A.	B.	C.	A.	B.	C.	A.	B.	C.
Adam . . . . .	130	800	930	130	800	930	230	700	930
Set . . . . .	105	807	912	105	807	912	205	707	912
Enot. . . . .	90	815	905	90	815	905	190	715	905
Kainan . . . . .	70	840	910	70	840	910	170	740	910
Malaelel . . . . .	65	830	895	65	830	895	165	730	895
Jared. . . . .	162	800	962	62	785	847	162	800	962
Enoch . . . . .	65	300	365	65	300	365	165	200	365
Matusalem. . . . .	187	782	969	67	653	720	167	802	969
Lamech. . . . .	182	595	777	53	600	653	188	565	753
Noe . . . . .	500	450	950	500	450	950	500	450	950
Aż do potopu. . . . .	100			100			100		
Razem . . .	1656			1307			2242		

górze Garizim, czy też Żydzi zmienili Garizim na Hebal (Deut. XI, 29) w celach apologetycznych.

Samarytański tekst wraz z Septuagintą przedstawiają tekst hebrajski stary, różniący się od tekstu masoreckiego.

Septuaginta w zestawieniu z tekstem masoreckim wykazuje dodatki, opuszczenia, czytania odmienne, które nie wszystkie należy kłaść na karb tłumaczy, ale które pochodzą często z samego tekstu hebrajskiego starszego, niż dzisiejszy masorecki.

Wreszcie tekst masorecki, posiadający samogłoski, na tradycyi oparte, nie wyraża bezwzględnie oryginału. W Keri podał on pewną liczbę wariantów dawnych a w swym obecnym stanie zdradza ślady zmian (np. Deut. X, 6; Ex. XI, 1), przedstawień (jak Exod. XXX, 1—10, co powinno być raczej po Exod. XXVI, 35).

Z tego, co się powiedziało o stanie trzech tych tekstów, należy wyprowadzić

wniosek, że tekst Pentateuchu w ciągu wieków ulegał zmianom i poprawkom tak ze strony przepisywawców, jak poprawiaczów. Zmiany te jednak tyczą się tylko drobnych szczegółów, nie naruszyły zaś wcale istoty treści. Rzeczą jest krytyków wykazać owe wtępy i przemiany.

Komentarze.

1. Z epoki Ojców Kościoła:  
a) Ojcowie greccy i syryjscy: Św. Hipolit, *Fragmenta in Hexameron* (Gen. Num.) t. X, col. 583—606 w *Griechischen christ. Schriftsteller*, Leipzig 1897; Orygenes, *Selecta in Genesim. Texta und Utersuch*, Leipzig 1904, t. XII, col. 91 — 147; *Homiliae in Genesim*, ibid: col. 145—262; Św. Bazyl, *Homiliae in Hexaameron*, t. XXIX, col. 3—208; Św. Grzegorz Nyseński, *Hexaameron*, t. XI, IV, col. 61—124; *De hominis opificio*, Ibid. col. 124—297; Św. Jan Złotousty, *Homiliae LXVII in Genesim*, t. LIII,

LIV, col. 23 — 580; *In Genesim*, t. LIV, col. 581—630; Św. Efreim, *Comment. in Pentateuchum* w *Opera syriaca*, t. I, p. 1—115; Św. Cyryl Aleksandryjski, *De adorazione in spiritu*, t. LXVIII, col. 133—1125. b) Ojcowie łacińscy: Św. Ambroży, *In Hexaameron*, t. XIV, col. 123—274; *De paradiso terrestri*, Ib. col. 275—314; De Cain, Noe, Abraham, Isaac, Joseph. Ib. col. 315—694; Św. Hieronim, *Liber hebraicorum quaestionum in Genesim*, t. XXIII, col. 935—1010; Św. Augustyn, *De Genesi contra Manichaeos*, t. XXIII, col. 173—220; *De Genesi ad litteram*, col. 219—246 etc.; Św. Izydor Sewilski, *Quaestiones in V. T. Pentateuch*, LXXXIII, col. 207 — 370; Św. Beda *Hexameron*, t. XCI, col. 9—190; *In Pentateuchum*, Ib. col. 189—394; Alkuin, *Interrogationes et responsiones in Genesim*, t. C. col. 515—566.

2. W średnich wiekach: S. Bruno d'Asti, *Expositio in Pentateuchum*, t. CLXIV, col. 147—550; Hugo a S. Victore, *Adnotationes*, t. CLXXV, col. 29—86; Honoriusz d'Autun, *Hexameron*, CLXXII, col. 253—266; Abelard, *Expositio in Hexaameron*, t. CLXXVIII, col. 731—784 etc.

3. W czasach nowożytnych: a) Protestanckie. Poza Komentarzami Lutra, Melanchtona na Genezę, Kalwina na Pentateuch, pisali: Gerhart († 1637) *in Gen.*, *Deut.*, Jan Drusius, Cocceius i Grotius w wieku XVII; J. H. Michaelis, Jan Le Clerc, de Rosenmuller w XVIII w. W XIX w. protestanci często pisali Komentarze na Pentateuch: Baumgarten, Knobel, Dillmann; Deilitzsch na Genezę; *Neuer commentar über die Genesis*. 1887; *The Pulpit Commentary* wydane przez Cook'a w Londynie 1877 etc.

b) Żydowskich komentatorów pisali: Raschi (1040 — 1150), Abenesra (1092—1167); Kalisch, *Historical a critical comment*. Londyn 1885—1872; Hirsch, *Der Pentateuch*, Francfort s. 1. M. 1893; J. Cyłkow tłumaczył na język polski Pentateuch: *Pięcioksiąg Mojżesza*, Kraków 1895.

c) Katolickie: Cajetanus, *Commentari*, Rzym 1531; Sante Pagnino, *Catena argentea*, Anvers 1565; Pereira, *Comment et disputationes in Gen.* Rzym 1589; Lorinus, *Comment in Le-*

*vit. Num. Deut.* 1619—1625; Cornelius a Lapid, *Comment in V. et N. T.* Lyon 1732; Bonfrerius, *Pentateuchus*, Anvers 1525; Calmetus, *Comment. litter.* Paryż 1724; *Cursus Scripturae S.* wydanie Jezuitów niemieckich wyszło w Paryżu, zawiera komentarz na Pentateuch przez Hummelauera 1895—1901; Fillion, *La Sainte Bible*, Paryż 1888.

X. A. S.

**Pentekostarion** ob. **Brewiarz**. II.

**Penza** bpstwo ob. **Chiusi** i **Penza**.

**Peoria** bpstwo ob. **Stany Zjednoczone**.

**Pepanus** Demetryusz ob. **Demetryusz** **Pepanus**.

**Pepin**—imię siedmiu książąt francuskich.

1) **Pepin z Landen** — majordomus Austrazji za Klotaryusza II, Dagoberta I i Sigiberta II. † w 639 r. Następca jego został syn Grimoald. P-n wielkie położył zasługi zarówno dla państwa Franków, jak i dla Kł.

2) **Pepin Herystal** — wnuk poprzedniego, wskutek zwycięstwa pod Testri w r. 687 połączył Neustrję z Austrazją, położył fundament dla przyszłej wielkości swego narodu. Był opiekunem i kierownikiem królów: Kłodoweusza III, Childeberta III i Dagoberta III. † w r. 714.

3) **Pepin Krótki**, syn Karola Martela, pierwszy król z dynastji Karłowingów. Panował od 741—761. Ostatniego z Merowingów, Childeryka III, zamknął w klasztorze i za zgodą pła sam został namaszczone na króla w r. 754.

4) **Pepin** — drugi syn Karola W., od r. 781, król Italii. † w 810 r. Odznaczył się w walce z Awarami w r. 796.

5) **Pepin Garbaty**, nieprawny syn Karola W., osadzony w klasztorze 792 r.

6) **Pepin I**, syn Ludwika Pobożnego, król Akwitanii. † w 838 r.

7) **Pepin II**, syn poprzedniego. Przez długie lata musiał walczyć z Karolem Łysym w obronie swych posiadłości, aż wreszcie został pokonany i dostał się do niewoli w r. 864. † w r. 865. (Por. F. J. Holzwarth, *Historia Po-*



*wszechna*. Warszawa 1880, t. III, str. 431—438, 457—461 i t. d.).

### X. R. J.

**Peplin** z niemiecka Pelplin, niegdyś opactwo Cystersów, od 1821 stolica bpstwa chełmińskiego (ob.). P. istniał już przed założeniem tu klasztoru, któremu został darowany 1274 r.; zakonnicy jednak przenieśli się tu z Pogódek w 2 lata później. Opactwo było bogato bardzo uposażone, ale Fryd. Wilhelm III w 1810 r. zabrał mienie klasztorne a r. a 1823 zniósł klasztor, a kł przemieniono na katedrę. Jest ona z cegły w stylu ostrołukowym, wzniesiona w czasie od 1276 do 1350 r. Wnętrze kł przedstawia się wspaniale, zwłaszcza sklepienie i filary. Ołtarzy 22 z w. XVII i XVIII. Ostatni wielki ma obraz Bernarda Hahna z Chojnic, przedstawiający Koronację Matki Bożej, a osoby na nim są po części portretami współczesnych, np. Urbana VIII, Zygmunta III i t. d. Najcenniejszym z obrazów jest w predelli ołtarza N. M. P. Kazalnica poślaczana spoczywa na posagu, przedstawiającym Samsona rozdzierającego lwa. Stale w prezbiterium wykwinętej ancyerskiej roboty, prawdopodobnie z połowy XVI w. Ozdobą kł wspaniała są wspaniałe makaty, a godne uwagi są rzadkiej piękności ornaty z XIV i XV w. Skarbiec dziś jeszcze posiada rzadkie zabytki, jak kielich z 1603 r. dar bpa Piotra Tylickiego (ob.), 2 krzyże srebrne poślaczane z XVI w., 3 relikwiarze (z tych jeden zawiera ramię św. Wawrzyńca), 6 świeczników szczerozłotych, posąg srebrny N. M. P. z Panem Jezusem z 1601 r. Do połud. strony kł przytykają krużganki, na których jest obraz altempera z pierwszej połowy XIV w., odkryty 1881, jeden z najcenniejszych zabytków sztuki malarskiej w Prusiech. Dawny kapitułarz z prześlicznym sklepieniem służy dziś za kaplicę uczniów Collegii Mariani. Biblioteka zawiera piękne rękopisy z XII i XIII w. z ozdobnymi inicjałami. Na północ katedry wznosi się klek paraflalny z cegły, istniejący już 1417, a na zachod. końcu wsi klasztor SS. Miłosierdzia, zbudowany 1862 r. W P-e jest seminarium duchowne, oraz gimnazjum bpie (Collegium Marianum), połączone z internatem o 44 całkowicie lub częściowo ufundo-

wanych miejscach. Gimnazjum ma ok. 250 uczniów. Kapituła katedralna składa się z 2 prałatów: proboszcza i dziekana, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych; nadto jest 6 wikaryuszów katedralnych. (Por. Kujot, *Opactwo P.*, Peplin 1875; Lubiński, *Szkice ziemi i hist. Prus Król.*, Gdańsk 1886; Fankidejski, *Klasztory żeńskie*, Peplin 1883; Tarnowski, *Z Prus Królewskich*; *Słownik geogr.*; *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Stargar.* 1885; *Die kathol. Kirche in Wort u. Bibl.* II t.).

### M. B.

**Pequigny** Bernardyn ob. Bernardyn a Piconio.

**Peraldus** (Perault, de Petra Alta) Wilhelm dominikanin. Żył w XIII w. † około 1270 r. Pozostały po nim następujące pisma: *Summa aurea de vitiis et virtutibus*. Coloniae 1479, dzieło niezmiernie wartości dla kaznodziejów i ascetów; *Sermones de tempore et sanctis*; *Expositio professionis, quae est in regula S. Benedicti*; *Liber de eruditione religiosorum*. Parisiis 1512; *De eruditione principum*. Romae 1570.

**Peratycy** albo Perejeczycy ob. Oficii Eufrates filozof.

**Peraudi Rajmund**, august. król bp w Gurk, ur. 1435 w Surgères bpstwie Saintes, stud. w Paryżu. W interesie swego klasztoru w Surgères, udał się do Rzymu, gdzie na niego zwrócono uwagę i pże Pawł II i Sykstus IV powierzali mu różne czynności. Innocenty VIII mianował go protonotaryuszem i wysłał do Niemiec, celem pozyskania cesarza dla sprawy pko Turkom i w tym celu ogłoszenia odpustu. Odtąd P. uważał za cel swego życia utrzymanie zgody między książętami chijańskimi, aby ich wspólnie zwrócić pko półkiszycowi. Na sejmie w Norymberdze 1489 doprowadził do zgody między ces. Maksymilianem a Karolem VIII franc. Następnie objeżdżał różne miasta niemieckie ogłaszając odpust. Po spełnieniu tej misji został 1491 r. bpem w Gurk, powróciwszy zaś do Rzymu jako przedstawiciel cesarza przy Stolicy Apłskiej 1493 otrzymał kapelusze królewski. Z pżem Aleksandrem

VI był na zlej stopie idla tego przylączył się do armii francuskiej ciągnącej pko Neapolowi. Pojednanie z pżem było krótkie i P. od 1496 r. mieszkał poza Rzymem, niechętnie usposobiony dla Aleksandra VI. Kiedy pż jubileusz w 1560 r. chciał spożytkować na zebranie środków dla wyprawy pko Turkom, P. znouu został wysłany i pomimo podeszłego wieku, jako legat pski, objędział całe Niemcy, głosząc odpust. W ciągu 3 lat pracował niezmordowanie potęgą słowa, pociągając lud do ofiarności. Dla nauki o odpustach ważna jest jego *Summaria instructio* z 1476 r. Napisał też *De dignitate sacerdotis super omnes reges terrae*; w nagrodę Juliusz II mianował go Cardinalis S. Joannis et Pauli. P. † 5 września 1505 r. w Viterbo. (Por. Joannes Schneider, *D. kirchl. u. polit. Wirksamkeit d. legaten R. Peraudi*, Halle 1888).

**Perault Wilhelm** ob. **Perauldus**.

**Perboyre Jan** Gabryel błogosławiony lazarysta męczennik. Ur. 6 stycz. 1806 r. w Pachthof Le Puech. W 1818 r. wstąpił do Lazarystów, w 1825 r. został wyswięcony na kapłana, został profesorem i rektorem seminaryum w St. Flour. W 1835 r. udał się do Chin. Poniósł śmierć męczeńską za wiarę w 1840 r. W 1889 ogłoszony błogosławionym. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, III, 979).

**Perceval Caussin de Armand** ob. **Caussin de Perceval**.

**Perdrau M.** ks., kanonik honorowy paryski i wersalski, były proboszcz Saint-Etienne du Mont, współczesny, napisał: *Au sortir du Seminaire*. Causeries d'un vieux curé avec un jeune prêtre. Paris, 12-o; *Les Saints Evangiles commentés*. Tże, 12-o, 4 t.; *Jésus au Calvaire*. Tże, 16-o.

**Perea** ob. **Palestyna**.

**Peregrinus** (zw. Proteus), filozof cynik ur. w Parium w Azji Mniejszej w II w. † 164 w Olimpi. Lucyan z Samosaty w satyrze p. t. *De Morte Peregrini*, podaje niezbyt prawdopodob. jego życiorys. Opowiada o jego licznych zbrodniach przez niego popełnionych i chwilowem przyjęciu Chijanzmu, dzięki czemu cieszył się opieką Chijan i przez

nich kilkakrotnie był z więzienia uwalniany. Ostatecznie poznano się na nim i wyłączono go z Kła, poczem przdzierzgnął się w wędrownego cynika, włóczył się po Włoszech, następnie dotarł do Aten. W r. 164 znalazł się w Olimpi, gdzie trawiony żądzą reklamy podczas igrzysk olimpijskich sam się spalił na stosie. Wystawiono mu tam pomnik, który według Atenagorasasłużył za wyrocznie. O jego cudacznej śmierci wspomina Tertulian (*Ad murt.* c. 4), a także Tacjan (*Orat. adv. Graec.* c. 25). O istnieniu P-sa wątpić tym sposobem nie można, natomiast rodzi się przypuszczenie, że opowiadanie Lucjana jest karykaturą, tem więcej że Aulus Gallius (*Noctes atticae*, 1211) nazywa P-a mężem poważnym. Kwestya chijaństwa P-a jest wątpliwą. Völter przypisuje P-wi 6 listów. Ignacego z Azji M., które po odstępie P-a, przez niewiedomego autora puszczane zostały w obieg jako pisma męczennika antyochańskiego. Jest to jednak hipoteza zbyt fantastyczna, aby poważniej ją zbijać. (Por. J. Bernys, *Lucian u. d. Cyniker*, Berlin 1879; J. M. Cotterill, *Peregrinus Proteus*, Edinb. 1879; W. W. t. IX, k. 1803).

**Peregrynus** kaznodzieja polski z zakonu Dominikanów, rodem z Lignicy na Szląsku, wychowany w konwencie wrocławskim, uczony mąż i poważny, był od r. 1305 prowincyałem na Polskę; w r. 1312 był na generalnej kapitule zakonnej w Carcassone Mianowany przez papieża Jana XXII inkwizytorem dla zwalczania sekty Dulecystów w dyecezyi krakowskiej i wrocławskiej, pełnił ten urząd z Mikołajem z Krakowa franciszkaninem do czasów Zygmunta I. W r. 1322 prosił o uwolnienie go od godności prowincyała. Co do narodowości P-a jest pewna wątpliwość; niektórzy uważają go za Niemca; to jednak nie jest uzasadnione; mógł prawie kazania i po niemiecku, a i pisał przeważnie dla Niemców, lecz będąc we Wrocławiu i na Szląsku nie mógł czynić inaczej; zresztą niektórzy autorowie dodają mu przydomek Polonus. Napisał Kazania p. t. *Sermones de Tempore et de Sancti*, ulubione przez współczesnych, w XV w. przedrukowywane: w r. 1481, 1484, 1493 i 1495, ostatnio w Kolonii

1505. (Por. Quetif, *Script. Ord. Praed.* I, s. 552; Starowolski, *Hecat. LXXV*; Fabricii, *Bibl. lat. med. et inf. aetatis*. Patavii 1754, t. V, s. 226; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 383; Pelczar, *Rys dziejów kazn.* t. II, s. 26; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. II, s. 280).

X. J. N.

**Peregrynus** św. męczennik z towarzyszącymi ob. Lucyan św. 2.

**Pereira** de Figueiredo Antoni, oratoryanin kanonista ur. 14 lutego 1725 r. w Maçao, † 14 sierpnia 1797 w Lizbonie. W młodym wieku został oratoryaninem, ale gdy się cały oddał na usługi Pombalowi w jego niecnej walce przeciwko Jezuitom i Stolicy Apskiej, porzucił suknię. Przed śmiercią powrócił do klasztoru. Napisał bardzo wiele dzieł; z nich 68 wydanych, 45 niewydanych, 10 tłumaczeń, 26 kompozycji muzycznych. Większość z jego pism dotyczy literatury portugalskiej. Wybitniejsze z teologiczno - prawniczych są: *Tentamen theologicum*. 1769; *Della autorità della Chiesa*. Ravennae 1777; *Doctrina antiquae Ecclesiae* de suprema imperantium civilium etiam in personas ecclesiasticas potestate. Olisipone. 1765; *Principios da historia ecclesiastica*, 1765, 2 t. (Por. H. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 53, 332, 457).

**Perennes** Franciszek, bibliograf, † w 1867, wydał *Dictionnaire de bibliographie catholique...* suivi d'un dictionnaire de bibliologie par M. Brunet. Paris 1859—60, 5 t., 8-o ed. Migne t. 39—43; *Dictionnaire de biogr. chrét. et antiehrétienne*. Tż 1851; *Histoire de S. François de Sales*. Tż 1864, 2 t., 12 o; *De l'observation du dimanche*. Besançon 1840, 8-o.

**Pererius** Benedykt, jezuita, ur. 1535 r. w Ruzafa w Walencyi, w 1552 wstąpił do Jezuitów. Studyował głównie Pismo św. † w Rzymie 1610 r. Pozostały po nim liczne pisma: *Commentarii et disputationes in Genesin*, Romae 1589—97, t. IV, in fol.; *Commentarii in Exodum*, Romae 1689, 4 t.; *Commentarii in Exodum*, Mogunt. 1612; *Commentarii in Daniele*, Romae 1586; *Commentarii in Epistolam*

*ad Romanos et Apocalypsim*, Lugduni 1607; *Adversus fallaces et superstitutionis artes* id est de Magia de observatione somniorum, de Divinatione Astrologica libri tres, Ingolst 1591; *De communibus omnium rerum naturalium principijs et affectionibus* libri XV. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*; t. I, p. 330).

**Peretti** niegdyś dostojna, później zbożała rodzina, która przez Feliksa P., który jako Sykstus V zasiadł na tronie pskim odzyskała dawny blask. Nazwisko to pż Sykstus V nadał wnukom swojej siostry Kamilli, której wnuk Aleksander Peretti Domasieni w 14 lub 15 r. życia został królem. Aleksander okazał się godnym powierzonego mu urzędu i dostojęstwa i zasłynął miłosierdnymi uczynkami tak, że kiedy 1623 r. zmarł mając lat 53, był przez ludność Rzymu, nie wylmując Żydów, opłakiwany. Przed śmiercią został bpem Albano. (Por. Eggs, *Purpura docta*, I, 5).

**Perez Antoni** teolog, benedyktyn a następnie bp z kolei w Urgel, w Katalonni, w Ilerdzie i w Tarragonie. Żył od r. 1559—1637. Wydał dzieła *Commentar. in Regulam S. Benedicti*, 2 t. Lugduni; *Laurea Salmantina* s. certamina scholastica et expositiva pro acquirenda laurea Salm. Acad. sive magisterii gradu et pileo eius insigni, Salmant. 1604; *Authentica fides Pauli* super I et II Corinth. controversiis..., Barcinonae 1604; *Authentica fides Matthaei*. Lugdun. 1626; *Authentica fides Actuum Apostol. et Epistolae ad Romanos*. Lugduni. 1625; *Pentateuchus fidei seu Volumina quinque* de ecclesia, de conciliis, de scriptura sacra de traditionibus sacris, de summo pontifice. 1620. Ogłosił także kilka dzieł treści homiletycznej w języku hiszpańskim. (Por. Jöcher, *Gelehrtenlex.* III, 1384; H. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. I, p. 610—611).

X. R. J.

**Perez Antoninus** (Antolinus) bazylianin, autor dzieła: *Catena selecta veterum Patrum* in loca quaedam divi Matthaei explanata literaliter et moraliter. Barcinonae 1832; Matriti 1643, in 1643, in 8-o. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 610).



**Perez Antonius**, jezuita, nazywany „theologus mirabilis”, profesor teologii na uniwersytecie w Salamance i w Rzymie. Żył od r. 1559 — 1649. Napisał: *Conclusiones theologicae* de Deo triano et uno, Romae 1648, in fol.; *In I p. d. Thomae tractatus* V, Romae 1667, in 7-o; *De iustitia et iure*, de restitutione et de poenitentia, Romae 1669; *In 2 et 3 p. d. Thomae tractatus* VI, Lugduni 1669. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 698).

**Perez Bernard**, psycholog, profesor w Paryżu, ur. w r. 1836 w Tarbes, † w r. 1903. Opracował szereg monografii z zakresu psychologii wieku dziecięcego: *L'education des le berceau*. Paris 1880; *Les trois premières années* de l'enfant. Tze 1886; jest w polskim tłumaczeniu pod tyt.: *Psychologia dziecka*. I. Trzy pierwsze lata życia dziecka. Warszawa 1890, 8-a, wydanie 2 - ie 1899, 8 - a; *L'art et la poésie chez l'enfant*. 1888; *Le Caractère, de l'enfant à l'homme*. 1892; jest polski przekład p. t. *Charakter od lat dziecięcych* do wieku dojrzałego. Warszawa 1894, 8-o; *L'Education intellectuelle dès le berceau*. 1897.

**Perez Hieronim**, hiszpan, autor dzieła: *Summa theologiae*, Matriti 1637, v- 2, in 4-o.

**Perez Hieronim**, O. B. M de Merc., komentator św. Tomasza, napisał: *Commentaria in 1 et 1, 2 Summae*, Matriti 1584. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 610).

**Perez Marcin de Ayala** ur. w Hieste prow. Albacete w r. 1504. Wykładał w Toledo filozofię, w Gandawie teologię. Był uczestnikiem Colloquium w Worms i koncylium Trydenckiego: † w r. 1566 na stanowisku arcbpa Walencyi. Napisał: *De divinis apostolicis atque ecclesiasticis traditionibus*, de auctoritate ac vi earum sacrosancta assertiones seu II. X, Coloniae 1549. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, I, p. 39 — 40).

**Perez Marcin de Unanona**, jezuita, filozof i teolog. Żył lat 82, † 1660. Napisał: *De Deo uno et trino* seu de

mirabili SS. Triados mysterio. Lugduni 1639; *De mirabili div. Verbi incarnatione*. 1642; *De s. matrimonii sacramento*. 1646; *De virtute et sacramento poenitentiae*. 1656. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 705).

**Pez Sebastian**, bp uksameński (1583—1593) napisał: *De sensibus Sacrae Scripturae*. Burgis 1587; *De sacramentis*, de baptismo, confirmatione etc. commentaria et disputationes analyticae. 1598. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, p. 108).

#### Perfektybiliści ob. Illuminaci.

**Pergam** (Pergamum) gr. Περγαμονος, miasto w Myzji nad rzeką Kaikos, niedaleko od zatoki Elaites, założone około 280 r. przed Chr. preez Filetera, woźdza Lizymachowego. Za panowania Eumenesów i Attalów doszło do rozkwitu, posiadało słynną świątynię Asklepiosa i bogatą bibliotekę (około 200,000 tomów) i było siedzibą głośnej szkoły gramatyków. W Pergamie wynaleziono sposób udoskonalonego wyrabiania skóry—chartae membranae, stąd nazwa pergaminu. Dziś Pergamo lub Bergama, liczy około 12,000 ludności. (Por. Cardinale, *Regno di Perg.*, Roma 1905; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 563; Herdens, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1400).

**Perge** (Perga, Pyrgus)—1) P. miasto bpie położone nad brzegami rzeki Cestrus, metropolia dawna drugiej Pamfilii. Jak widać z Dz. Apls, miasto otrzymało światło Ewangelli za pośrednictwem św. Pawła i Barnaby. Kł P-i został połączony z kłem Siloeum, ok. r. 812 stanowił jedną metropolię. P. miało 11 bpów, z których pierwszy Epidaur podpisał się na konc. w Ancyrze. Dziś P. jest arcbpstwem in partibus. (Por. Lequien, *Oriens christ.* I, 1013).

2) P. starożytne miasto bpie w Mesenii, prow. Hellady, w dyec. Illyrii wschodniej. Hierocles kładzie P. na czwartem miejscu w rzędzie stolic podległych metrop. Patras. Znani są trzej bpi P., z których pierwszy podpisał dekrety ósmego koncyli. generalnego. (Por. Lequien, *Oriens Christ.* II, 224).

**Perger Augustyn** T. J. współczesny,

ur. w r. 1839 w Monastyrze, apologeta, napisał: *Ist römisch - katholisch echt evangelisch?* 1888; *Zum Schutze der Wahrheit.* 1890—92; *Erläuternde Anmerkungen zu den IV Ewang. u. der Apostelgesch.* 1898; *Homil. Predigten.* 1894; wyd. 3-je 1902; *Kreuz u. Altar.* 1895; 1904, wyd. 3-je; *Drei Bücher vom Streben nach der Vollkommenheit.* 1897; *Die Jesuiten in Madagaskar.* 1899; *Maria u. Joseph in der hl. Schrift* 1906; *Auf der Grenzscheide zwischen Zeit u. Ewigkeit.* 1901; *Predigten auf die Festtage.* 1901; *Der Jesuiten orden.* 1903; *Die Evangelien u. die moderne Evangelienkritik.* 1906 i in. (Por. Keiters, *Kath.-Lit. Kalen.* 1910, s. 320).

**Pergmayr Józef T. J.**, ur. w r. 1713 w Häblkofen (Bawarya), wstąpił do nowicyatu w r. 1733, uczył humaniorów i filozofii, był przez lat 16 kaznodzieją i † w r. 1765 w Monachium. Napisał: *Vitae Venerab. Servi Dei P. Philippi Jeningen etc.* Ingolst. 1763, 4-o; *Considerationes de S. Joanna Francisca Fremiot de Chantal.* Munich 1768, 8-o. *Gründliche Erwägungen ewiger Wahrheiten.* Augsburg. 1778, 8-o; *Geistreiche Lesungen.* Tze 1778, 8-o; *Geistliche Grundsätze.* 1778, 8-o; i inne. Zbiorowe wyd. *Sämtliche ascetische Schriften.* Augsburg. 1783, 8-o, t. 5, i w. in. wydań. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 528—532).

**Pergola** bpstwo ob. Cagli i Pergola.

**Periapta** ob. Amulety.

**Périès G.**, współczesny kanonista francuski, dr prawa kanon., niedgdyś profesor prawa kanonicz. w uniwersytecie w Waszyngtonie, napisał szereg dzieł objaśniających z erudycją porządek procesu w sprawach małżeńs. p. t. *Code de procedure canonique* dans les causes matrimoniales. Paris 1894, 8-o; Komentarz na instruk. Kongr. Bpów i Zakonn. daną w dn. 14 stycz. 1882 „De Processu in causis clericorum“. *La Procédure canonique moderne* dans les causes disciplinaires et criminelles. Notions pratiques etc. Paris 1898, 12-o; *L'Index, commentaire de la constit. apost. „Officiorum“.* Tze 1898, 12-o; *De l'Inter-*

*vention du Pape* dans l'élection de son successeur. 12-o. Pisuje też do czasopism rozprawy teol. i kanoniczne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, s. 125).

**Périgueux** (Petrocorium) miasto stol. dawnego hrabstwa franc. Périgord, jako bpstwo założone przez ś. Fronta, histor. stwierdzone dopiero za 3-go bpa Paternusa, który r. 360, jako zatwardziały arianin został destytuowany. (Por. Sulp. Severus, *Chronicon.* 45). Z bpów wymienić należy, czczonego jako św. bpa Eliasza z Bourdeilles (1437—68); krdła August. Trivulzio (1540—48); Tomasza Goussset (1836—40). Bpstwo od początku było sufr. Bordeaux, 1802 zostało połączone z Angoulême, 1821 r. wskrzeszone i obejmuje dawne bpstwo Sarlat. Bpstwo P. liczy (1909 r.) 448,545 wiernych, 69 parafij, 466 sukursali. Synody prowincyi kłnej Bordeaux odbyły się tutaj 1368 i 1856. (Por. Dessales, *Hist. P. Paris* 1883—86, 3 t.; Villepet, *Hist. de la ville P. Paris* 1908; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1405).

**Périn Henryk Karol**, ekonomista belgijski, ur. w r. 1815 w Mons, po odbyciu studyów prawa i ekonomii politycznej w uniwers. lowańskim, został w r. 1844 mianowany przez episkopat belgijski profesorem fakultetu prawa w uniwers. katolickim w Lowanium. Objąwszy następnie katedrę prawa publicznego, potem ekonomii politycznej zajmował tę katedrę równocześnie z pierwszą; później oddawał się adwokaturze w Mons. Był członkiem korespondentem akad. nauk moralnych i politycznych. † w r. 1905. Napisał: *Les Economistes, les socialistes et le Christianisme.* Paris 1849, 8-o; *Du Progrès matériel et du Renoncement chrétien.* 1850, 8-o; *De la Richesse dans les sociétés chrétiens.* 1861, 8-o, 2 t.; jest polski przekł. ks. Mich. Nowodworskiego p. t. *Bogactwo w społeczeństwie chrześcijańskim; Les Libertés populaires.* 1871; *Les Lois de la Société chrétienne*, 1875, 8-o, 2 t.; *Le Socialisme chrétien.* 1879, 8-o; *Les Doctrines économiques*, depuis un siècle. 1880, 18-o; *Mélanges de politique et d'économie.* 1883, 18-o; *L'Ordre international.* 1889; *Prémiers principes d'économie politique.*

1897, 2 wyd. (Por. Vapereau, *Diction, univers. de Contemporains*. 1893, 4-o. s. 1233 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 932).

X. J. N.

#### Pericentae ob. Circuitoires.

**Perion** Joachim bened., humanista, profesor teol. i języków staroż. w niw. paryskim, ur. 1499, † 1559 lub 1561 r., gorliwie pracował nad tem, aby z łaciny stworzyć język uczonych i w tym celu wzorowo tłumaczył pisma OO. Kła z greckiego na łacinę. Opracował też podręcznik teol. p. t. *Topicorum theologicorum*, aby nim zastąpić inne pisane w złej łacinie. (Por. Ziegelbauer, *Hist. rei litter.* IV, str. 348).

**Perkmann** Robert, pedagog współczesny, ur. w r. 1806 w Wiedniu, pisuje dla młodzieży i dzieła z zakresu liturgiki. Ważniejsze dzieła są: *Christus natus est nobis*. Weihnachtsansprachen. 1901; *Das kath. Kirchenjahr*. 1906, wyd. 2-ie; *Der Plan der hl. Messe*. 1908; *Kirchenjahrtabelle*. 1907; *Karwochentabelle*. 1907; *Was nun?* Gedanken u. Bedenken über die Berufswahl. 1906; *Jubiläumskalender*. 1908, i inne. Jest wydawcą: *Kath. Kalender für Oesterreichs. Schuljugend*. 3 roczn. 1908—09. (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalender*. 1910, s. 320).

**Perkowicz** Tomasz T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1652, sławny kaznodzieja i teolog za panowania Augusta II; po ukończeniu nowicyatu był profesorem filozofii w Kaliszu i teologii i prawa kanonicznego w Poznaniu; był teologiem nadwornym ks. Stanisława Jabłonowskiego i nauczycielem jego synów, co dało mu możność zwiedzenia wielu krajów Europy, oraz zaznajomienia się z literaturą i poznania języka francuskiego i wydoskonalenia się w matematyce. Podróż tę odbył r. 1700. Powróciwszy do kraju był rektorem w Ostrogu i we Lwowie i jeszcze długie lata kaznodzieją. Mimo skromnego i budującego żywota oddanego modlitwie i pracy naukowej złe języki szarpały sławę uczonego zakonnika. Zgryzoty i niesprawiedliwości znosił spokojnie, nie żaląc się, ani skarżąc na nikogo; w księgach szukał pociechy, książkę lubił namiętanie i wszystek

grosz jaki dostał, na kupno książek obracał, zasilając niemi bibliotekę kolegium lwowskiego. † r. 1720 w Sokolowie; pochowany u Jezuitów we Lwowie. Napisał i przełożył wiele dzieł, m. i. *Hist. rya schizmy greckiej* od pierwszych iey początków i t. d. Zamość 1698, 4-o; *Myśl albo reflexye chrześcijańskie*. 1720, 8-o; i często później; *Godziny adoracyi N. Sakramentu*. Lwów 1727; *Kazania przebrane z Kaznodziejów francuskich o trzech głównych pożądliwościach ludzkich*, Poznań 1764—65, 8-o, 3 t.; *Kazania przebrane z Kazari franc.* o czterech rzeczach ostatn. i t. d. Tę 1766—67, 8-o, 3 t.; *Opis podróży do Francji; Historia krótka o początkach kolegium lwowskiego S. J., i inne*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 540—541; Brown, *Biblioteka*. 1833, 8-o, s. 3100—311; Chodynicki, *Dykeyon. uczonej Polak*. Lwów, t. II, s. 284 inst.; Ossoliński, *Wiad. hist. kryt.* t. IV).

X. J. m.

**Perkowski** Józef T. J., ur. w r. 1781 w Ostrownie na Białorusi, po ukończeniu gimnazjum w Mścisławiu, wstąpił do Jezuitów w Połocku w r. 1796, uczynił profesyę w Petersburgu w r. 1814. Był potem prefektem szkół w Petersburgu i w Połocku przez lat 8. Po wydaleniu zakonu z Rosyi, przeszedł do Galicji, był kaznodzieją socyzmem prowincyała, profesorem prawa klnego przez lat 8 i misyonarzem przez lat 13. † dn. 20 września 1857 r. w Staniątkach na stanowisku dyrektora duchownego PP. Benedyktynie. Napisał: *Powinności chrześcijańskie* albo Katechizm misyjny. Tarnów 1834, 8-o; *Krótkie zebranie Wiary św.* Lwów 1837, 12-o; *Żywot cudownej wieku XIX, Ś. Filomeny*. Tę 1837, 12-o; *Ćwiczenia się w naboż.* do Najświętsz. Jezusowego Serca. Lwów 1838, 10-o; *Krótki rys życia Ignacego Nałęcz z Małoszyna i Raczyzna* Hrab. Raczyńskiego i t. d. Tę 1844, 8-o; *Nabożeństwo... do św. Józefa*. Lwów 1844, 16-o;... *do Najśw. Serca P. Jez.* Tę 1845, 12-o;... *do św. Franciszka Ksawerego*. Tę 1846, 12-o. *Brevis narratio de initiis ac stabili fundatione Missionis leopolitensis etc.* Rossowiae 1848, 8-o; *Marya ucieczka nasza*, Dwie nowenny... Lwów, b. r. 16-o;



i w. inn. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 542 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o; s. 311 i nst.).

X. J. N.

**Permander Franc.** Michał wybitny kanonista katol. ur. 13 sierpnia 1794 w Traustein w Bawarii, odbywał studia teol. i prawne w Landshut, święcenia kapłańskie przyjął 1818 r., a w 1834 został prof. historii kłnej i prawa kanonicznego w Freisingu, od r. zaś 1847 tychże przedmiotów w Monachium, a od objęcia tam katedry historii przez Döllingera w r. 1849, tylko prawa kanonicznego. † w Regensburgu 10 październik 1862 r. Jego głównym dziełem jest *Handb. d. gemein-gültiges Kath. Kirchenrechts*. Landshut 1846; wyd. 4, 1865; pisał też *Kirchl. Baulass*. Münch. 1856. Był też współp. 1-go wydania W. W. (Por. v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. Kanon. Rechts*. Stuttg. 1883), str. 356; *München. Pastoralblatt* z r. 1862).

**Permutatio beneficiorum** kanoniczna zowie się zobowiązanie beneficjów kłnych na mocy umowy dwóch beneficjów, według której jeden wstępuje w obowiązki drugiego, innemi słowy jest to wzajemna zamiana beneficjów. Do ważności B. p. potrzeba: aby obaj beneficjaci byli zdolni do zajęcia zamienianych się beneficjów; aby na nią zgodził się odnośny zwierzchnik, którym jest pż dla beneficjów większych i wyjętych, lub jego kollacyi zarezerwowanych, dla beneficjów dycecezalnyh bp, sede vacanta kapituła lub wikaryusz kapitularny, wikaryusz generalny ze specjalnego upoważnienia bpa, wreszcie prałat nullius, o ile posiada osobne terytoryum; aby istniała słuszn przyczyna, przedewszystkiem pożytek Kła lub moralne dobro interesowanych, a także względy sił i zdrowia; aby nie wchodził w grę interes materyalny, równający się symonii. Skoro warunki P. b. zostały należycie przez zwierzchnika kłnego zbadane, beneficjaci rezygnują beneficja w jego ręce, poczem następuje formalna kollacya beneficjów, każdemu z beneficjatorów przez tego zwierzchnika kłnego. Przedmiotem P. b. nie mogą być: a) beneficja połączone z kłem, instytucją lub klasztorem; b) rezerwowane pżowi, c) będące przedmiotem sporu, d) opuszczone

(omissa), e) mające się założyć. (Por. Wernz, *Jus Decretalium*, t. II, Romae 1899, str. 588; Bulla Grzegorza XIII *Humano vix iudicio*).

**Pernet A.** ks. kanonik honorowy w Beauvais, prof. teologii dogmatycznej, † w r. 1885, napisał: *Démonstration catholique contre le positivisme et le libéralisme etc.* Paris 1883, 2 t.; *Etudes historiques sur le Célibat ecclésiastique et sur la confession sacramentale*. Lyon 1874.

**Perny Paweł** Hubertks chinolog francuski, ur. w r. 1818 w Pontarlier, po odbyciu studiów średnich w rodzinnym mieście wstąpił do seminaryum i został wyswięcony na kapłana, przez lat 4 był wikaryuszem, następnie wstąpił do Towarzystwa Misyj Zagranicznych w Paryżu i wysłany jako misjonarz do Chin. Tu oprócz prac misyjnych poświęcił się studyowaniu języka chińskiego i napisał dla użytku neofitów parę dziełek po chińsku z dołączeniem „Vocabularium latino-sinicum”. Mianowany sufraganiem i prowikaryuszem apłskim prowincyi, w której opowiadał Ewangelię, przybył w r. 1858 do Francyi, W r. 1867 wydał wiele dzieł już poprzednio przygotowanych w Chinach. W r. 1871 zaledwie uniknął śmierci podczas Komuny. Był czas jakiś współpracownikiem czasopisma „Annales de Philosophie chrétienne”, w r. zaś 1880 założył podobne pismo p. t. „Nouvelles Annales de Philosophie catholique”. Napisał: *Proverbes chinois*. 1869, 18-o; *Dictionnaire latin, franc. - chinois*. 1869, 4-o; *Dialogues chinois-latins*. 1872, 8-o; *Grammaire de la langue chinoise orale et écrite*. 1873—76, 2 v. 8-o; *La Salle des Martyrs*. 1877, 18-o; *Dogmes chrétiens tirés des anciens livres chinois*. 1879, i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. de Contempor.* 1893, s. 1234; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 934).

X. J. N.

**Péronne Józef** ks. prałat francuski, ur. w Laon w r. 1813, był profesorem Pisma św. i wymowy św. w seminaryum w Soissons, w 1884 r. mianowany bpem w Beauvais, † tamże w r. 1892. Napisał: *Vie de Mgr. de Simony*. 1849; *Mémoriale praedicatorum etc.* 1864, 8-o,

2 t.; *Explication suivie de quatre Evangiles* de S. Thomas. 1868—9. 8 t., 8-o; *Chaine d'or sur les psaumes*. 1879, 8-o, 3 t.; *Analyse logique et raisonnée des épîtres* de S. Paul. 1882, 8-o, 2 t.; wydanie z objaśnieniami Corneliusa a Lapide, *Commentaria in Script. sacram.* 1876, 4-o, 24 t.

**Perosi Wawrzyniec** ks. kompozytor klny włoski, współczesny ur. w 1873 r., kształcił się w Medyolanie i Ratysbonie, został dyrygentem chóru kła św. Marka w Wenecyi, w r. 1898 przy kaplicy papieskiej w Rzymie. Zyskał rozgłos przez swe oratoria: „Męka Pańska“, „Przemienienie Pańskie“, „Zmartwychwstanie Chrystusa“, „Wskrzeszenie Łazarza“, „Mojżesz“, „Sąd ostateczny“ i inne. Z prac ostatniej doby: „Il Santo“ (życie św. Antoniego. 1907) i „Transitus animae“ 1908. Nadto wydał dotąd (1910 r.) 25 mszy oraz waryacje, chóry, suitę i t. d. (Por. Herders, *Konvers - Lexikon*. Ergnzbnd 1910, k. 1113; S. Orgelbrand, *Enc. Powisz.* t. VI, s. 394).

**Perowicz Wawrzyniec** ks. mansyonarz kła archikatedralnego we Lwowie, dyrektor drukarni bractwa Trójcy Przenajświętszej, żył w XVIII w. Staraniem i nakładem jego wyszły *Officia Sanctorum Propria Sanctae Ecclesiae Romanae etc.* Leopoli 1739, 4-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*, Vratislaviae 1750, 8-o, P. I, s. 56 i nst.).

**Perpera** Hiacynt, oratoryanin, przełożny zgromadzenia w r. 1700, zwalczał probabilizm a sprzyjał tutoryzmowi w dziele: *Fundamenta, axiomata theologorum*; dogmata recentiorum, deductiones... sanae doctrinae moralis. Venetiis 1686, 8-o; *Theologica lucerna*. Genuae 1697, 4-o. *Satanas transfiguratus confessoris necessario reclamandus*. Tze 1690, 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 125).

**Perpetua** św. ob. Felicjta św. męcz. w Afryce. Pius X pż w r. 1909 przepisał dla całego Kła officium nowe o tych ŚŚ., nakazując zamiast zwykłej komemoracji d. 7 marca podnieść ryt święta do rzędu *festum dx.* pod dniem 6 marca.

**Perpignan** stolica bpstwa Elne, którego pierwszym bpem ok. 571 r. miał być

Domnus. Pierwotnie bpstwo było sufraganią Narbonne. Juliusz II 1511 r. poddał je bezpośrednio Stolicy Apłskiej, Leon X znowu uczynił sufr. Narbonne, Grzegorz zaś XIII, na mocy uchwały sob. Trydenckiego uzależnił od metropolii hiszpańskiej Tarragony, wreszcie r. 1678 powróciło do Narbonne. Klemens VIII dekretem z d. 1 wrześ. 1601 r. zezwolił na przeniesienie stolicy do P-n z zachowaniem tytułu dyec. Elne. Na mocy konkordatu z 1801 r. połączono dyec. Elnez Carrascone a 1817 dekr. wykonanym 1823 przywrócono ją jako sufraganię metrop. Albi. Z pośród 122 bpów wyróżnili się jako pisarze klni: Guy de Terrena karmelita (1332—42), Franciszek Ximenes, minor. (1348—9), O. Ph. Gerbert (1854—64) i inni. Dyec. w r. 1909 liczyła 212,121 wiernych, 223 parafij, 303 kłw i kapł., 320 kapł. świec. i 10 zakon. 2 męskie i 6 żeńsk. zgromadzeń religij. Odr. 1408—9 odbył się pseudo synod zwołany przez Piotra Lunę, którego wszyscy krdłowie opuścili, aby się przyłączyć do synodu w Pizie, Uniwersytet został założony w P. 1349 r, przez Piotra Aragońskiego, zakwitł jednak dopiero, gdy antipż Klemens VII d. 28 list. 1379 r. nadał mu przywilej pski studium generalnego a Mikołaj V d. 21 lip. 1447 r. zezwolił na fakultet teologiczny. Podczas rewolucji uniwersytet został zniesiony. (Por. Vidal, *Elne hist. et archeol.* Paris 1842; Tenże, *Hist. de la ville de P.* Paris 1897; Borallo, *Promenades archeol. Elne et sa cathedrale*. Paris 1909; Buchberger, *K. L.* t. II, k. 1407).

**Perraud Adolf Ludwik Albert**, krdł ur. w Lyonie 7 lut. 1828 r., ojciec jego był oficerem a rodzina szczyci się pokrewieństwem z bł. Małgorzatą, Mar. Alacoque. Naukę pobierał w lyceum Henryka IV i św. Ludwika, później ukończywszy szkołę normalną wyższą w Paryżu był prof. historii w liceum w Angers. 15 sierpn. 1852 wstąpił do zgromadż. Oratoryanów francuskich, świeżo zorganizowanego wskutek zachęty Piusa IX, przez ks. ks. Gratry i Pétetot. Wyświęcony na kapłana 1855 d. 2 czerw., był zrazu prof. w małym seminar. w Saint-Lo. W 1860 wydał: *Questions irlandaises et le bill des tenaciers*, a nieco później *Etudes sur l'Irlande contemporaine*,

które dzięki swemu zasłużonemu rozgłosowi wyrowadziły go na katedrę historyknej w Sorbonie. Dokładny znawca swego przedmiotu i świetny mówca, P. wziął sobie za zadanie wykazać wpływ Kłā na cywilizacyę i udowodnić, że wpływ ten jest wszytkiej kultury nieodzownym pierwiastkiem. W 1870 r. wszedł P. do rady kierującej wyższymi szkołami, a kiedy wybuchła wojna został kapelanem obozowym. 4 maja 1874 r. został prekonizowany bpem w Autun, Chalon i Mācon, a 9 czerw. otrzymał u św. Sulpicyusza w Paryżu sakrę bpią. W 2 lata później został kawalerem Legii honor., 8 czerwca 1882 r. członkiem akademii francuskiej a 22 list. 1884 r. gen. Oratoryanów francuskich. Zarząd dyccezya i zgromadzeniem (samych listów pasterskich liczą z górą 200) nie powstrzymał jego pracy naukowej; do dawnych dzieł przybływały nowe. Prócz wymienionych wyszły z pod jego pióra: *O'Oratoire de France au XVII et au XIX siècle*. Paryż 1865; *Le Comte de Montalembert*. 1870; *Les Saintes Femmes*. 1871; *La crise protestante et la crise catholique*. 1872; *Les paroles de l'heure presente*. 1870; *Pauvreté et misère*; *Les saintes françaises*; *Le Père Gratry, ses derniers jours, son testament*; *Lettre à un homme du monde sur les projets de M. Jules Ferry*; *Paix et Salut*. 1880; *Le Card. de Richelieu, évêque, théologien et protecteur des lettres*. 1882; *Oeuvres pastorales et oratoires*. 3 t. Dzieła te zdobi styl bardzo treściwy i pelen powagi. 16 stycznia 1893 r. Leon XIII, który ks. P. bardzo cenil, mianował go krdłem in petto, gdyż rząd francuski robił trudności jego ogłoszeniu, które nastąpiło dopiero 29 list. 1895 r. a 25 czerwca 1896 otrzymał kapelusze krdlski i tytuł ś. Piotra w Okowach, równocześnie został mianowany członkiem 6 Kongregacyj. Jako pasterz dyec. bronil nietykalności swych praw i dobra owieczek. Protestował więc przeciw ustawie szkolnej, przeciw powoływaniu seminarzystów do służby wojskowej, przeciw żeświetczeniu szpitali, przeciw wypędzeniu zgromadzeń zakonnych i wraz z innymi kard. francuskimi podpisał list do Loubet'a przeciw rozdziałowi Kłā od państwa. W ś. Kolegium wielce ceniony, czasu conclave protestował przeciw wniesieniu veta.

P. należał do zgromadzenia, które dla Polaków okazuje się szczególnie życzliwym, nie ustępował w tej mierze swym braciom. Promotor instytucji p. n.: „L'oeuvre du catholicisme en Pologne“ zajmował się bardzo gorliwie losem naszych wychodźców (por. *V Compte rendu de l'oeuvre du catholicisme en Pologne*, Paryż 1868). Związany przyjaźnią z domem gen. Zamoyskiego miał mowę na jego pogrzebie (druk. po francusku w Paryżu, wyszła w tłum. polskim ks. Leonarda Ostrowicza w Poznaniu 1868 i L. Niedźwiedzkiego, Paryż 1868), oraz na pogrzebie jego syna Witolda (Paryż 1874, także i w tłum. polskim), a już jako bp wydał w Autun broszurę: *Pie IX et la Pologne*, 1878. Otrzymałszy w darze od emigrantów polskich infule z wyszytym na niej wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, przechowywał tę mitrę w sali audyencyonalnej swego pałacu, a nosił tylko na wielkie uroczystości. W tej sali był też mu wręczony dyplom na dra honor. teologii, jaki mu przesłał Uniwersytet Jagielloński, zowiąc go „virum optimum, sanctissimum, eloquentiae sacrae ac profanae peritissimum, gentis polonae amicum semper fidelem“. P. † 10 lutego 1906 r., pochowany w Paray - le - Monial. (Por. Tarnowski, wspomnienie w *Przeglądzie Polskim* z 1906; *Przegl. Katol.* z 1906, nr. 10 i 11; Tygodnik *L'Echo de Fourvière*, nr. 2201 i 2215, mowa krdła Mathieu, następcy P., a w Akademii franc. wygłoszona tamże 7 lutego 1907).

M. B.

Perraud Karol brat krdła, ur. w Bayonne w 1831 r., również oratorynin, sławny mówca klny, miewał kazania postne w Paryżu, ostatni raz w r. 1891 w kościele św. Rocha. Pomiędzy pismami P-a zwracają uwagę dwie rozprawy wygłoszone w r. 1864: *La Pologne martyre*. 8-o i *L'Avenir de Pologne*. 8-o, nadto *Le Christianisme et le Progrès*. 1883, 18-o; *Méditations sur les sept paroles de Notre-Seigneur Jésus-Christ en croix*. Paris 1901, wyd. 7-e. † w Paryżu w r. 1892.

Perrault Mikołaj teolog jansenistowski w Paryżu, razem z Arnauldem 1656-r. wykluczony z Sorbony, ur. 1611 r. †



1661 r. w Paryżu. Napisał przeciwko Jezuitom: *La morale de Jésuites, extraite fidèlement de leurs livres etc.* Mans 1667. (Por. *Nouv. Biogr. gener.* XXXIX, str. 626).

**Perrenot de Granvella** Antoni ob. Granvella.

**Perreyve** Henryk ks., pisarz klny, ur. w r. 1831, † w 1865, był kanonikiem honorowym orleańskim, profesorem hist. klniej w Sorbonie; mąż niezwykłych przymiotów umysłu i serca. Napisał: *Biographies et Panégryques*. Paris 12-o; *Entretiens sur l'Eglise catholique*. Tże, 12-o, 2 tomy, wyd. 4-o; *Sermons*. Tże, 12-o; *Souvenirs d'instructions pour la première Communion*. 12-o; *Lettres; La Journée des malades*, jedno z najlepszych dzieł P-o; jest w polskim przekładzie p. t. *Dzień chorych*. Warszawa 1872, 16-o.

**Perrier** Edmund, naturalista francuski, ur. w Tulle w r. 1842, został dyrektorem muzeum historii naturalnej, od r. 1892 członek akademii nauk, na miejsce de Quatrefages'a. W dziełach swoich: *La philosophie zoologique* avant Darwin. 1884, 8-o; *Le Transformisme*. 1888, 18-o; *Lamarck et le Transformisme* actuel. 1893; *Les Colonies animales* et la formation des organismes. 1898, wyd. nowe, przypuszcza hipotezę transformistyczną, ale nie uważa jej za dowiedzioną. Twierdzi przytem, że biologia współczesna nie dotyka bynajmniej Pierwszej Przyczyny; nie prowadzi do ateizmu: ona widzi Boga, chociaż nieco dalej. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, k. 1336).

**Perriot** Franciszek ks., teolog, ur. w r. 1889 w Pressigny, po ukończeniu seminaryum w Langres, został wyśw. na kapłana w r. 1863, poznał gruntownie śpiew klny, w r. 1869 został profesorem historii, a potem dogmatyki w seminaryum w Langres, a następnie rektorem tegoż seminaryum do r. 1892, w którym został usunięty z tego stanowiska przez bpa Larue, z powodu niezgodności zapatrywań na niektóre sprawy i za sposób postępowania w zarządzie seminaryum. W roku 1871 założył Perier dziennik „La Haute Marne“, w 1879 r. czasopismo tygodniowe „L'Ami du Clergé“ znane na całym świecie katolickim.

Po ustąpieniu ze stanowiska rektora seminaryum P. poświęcił się całkowicie prowadzeniu swego ulubionego tygodnika i kierował nim od r. 1896 aż do † dn. 25 maja 1910 r. Ks. P. był nadto od r. 1904 członkiem komisji watykańskiej do druk. ksiąg liturgicznych, a w r. 1906 protonotaryuszem apłskim ad instar. Pod względem literackim P. był niezwykle płodnym. Wydał naprzód w r. 1877 *L'Office paroissial*, przedrukow. w 1884 i 1897; następnie szereg traktatów teologicznych: *Praelectiones theologiae*. Lingon. 1876—86, 8 o, 7 t.; wiele artykułów w czasopismach klnych, jak *Lettres à mon frère Auguste* sur le Concile w „Semaine religieuse“. 1869; pko liberalizmowi w „Univers“, 1877; a zwłaszcza w swoim tygodniku „L'Ami de Clergé“ dał serię komentarzy na główne Encykliki Leona XIII pza, i inne. (Por. *L'Ami du Clergé*. 1910, s. 497 i nst.; Battandier, *Annuaire pont.* 1911, s. 746, i nst.; Hurter, *Nomen. lit.* 1913, V, p. II, k. 1927).

X. J. N.

**Perron (Du) Davy** Jakób ob. Davy Du Perron.

**Perrone** Jan ks. T. J., ur. w r. 1794 w Chieri, poświęciwszy się stanowi duchownemu odbył kurs teologii w Turynie ze stopniem dra. Po wskrzeszeniu Towarzystwa Jezusowego jeden z pierwszych wstąpił do tego zakonu w 1815 r., następnie uczył teologii dogmatycznej w Orvieto a potem przez lat 7 w Rzymie dor. 1848, w którym z powodu zaburzeń rewolucyjnych opuścił Rzym i udał się do Anglii. Po trzech latach znów mógł objąć katedrę teologii, którą wykładał z pożytkiem słuchaczy. Jego wykłady cechowała jasność, gruntowność a nadewszystko prawowierność nauki. Ceniony przez pzy Leona XII, Grzegorza XVI i Piusa IX, był kandydatem do purpury kardynalskiej, ale przez pokorę tej godności nie przyjął. Obejmował różne stanowiska w kongregacjach rzymskich, zwłaszcza gorliwie pracował w komisji przygotowującej dogmatyczne orzeczenie Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Był rektorem w Ferrarze i w kolegium rzymskiem. † d. 28 sierpnia 1876 r. Z dzieł P. najważniejsze: *Prae-*

*lectiones theologicae*. Romae 1835–42, 9 t., in 8-o; ostatnie wyd. (31-e) Taurini 1865; Toż samo... *in compendium redactae*. Romae 1845, 8-o, 4 t., było kilkadziesiąt wydań; *Praelectiones theologicae de virtute Religionis* deque vitiis oppositis. Parisiis 1866, 4-o; *Riflessioni sul metodo introdotto da Giorgio Ermes* nella teologia cattolica etc. Roma 1843, 8-o; *Historiae theologicae cum philosophia comparatae synopsis*. Tze 1845, 8-o; *De Immaculato B. V. Mariae conceptu* etc. Ibid. 1847, 8-o; *Il Protestantismo e la regola de fede* Ibid. 1853, 8-o, 3 t.; *S. Pietro in Roma* etc. Ibid. 1861, 8-o; *De D. N. Jesu Christi divinitate adversus hujus aetatis incredulos* etc. Taurini 1870, 8-o; *Valdesi primitivi*, mediani e contemporanei. Torino 1871, 16-o; *De romani pontificis infallibilitate*. Ibid. 1874, 8-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 558—71; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, s. 1496—98; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

**Perroy le Ludwik**, współczesny, napisał: *La Monté du Calvaire*. Paris, 12-o, nowe wyd.; *Vita „Poèmes“*. Tze, 16-o; *Le Royaume de Dieu*. Tze 1910, 8-o, i inne.

**Perry Stefan**, jezuita angielski, uczoney astronom, ur. w r. 1833 w Londynie, wstąpił do nowicyatu w 1853 r., był profesorem fizyki, matematyki i dyrektorem obserwatorium w Stonyhurst. Swemi uczonemi pracami znalazł wstęp do wielu towarzystw naukowych; był członkiem towarzystwa królewskiego astronomicznego w Londynie, prezesem takiegoż towarzystwa w Liwerpoolu, członkiem królewskiego towarzystwa meteorologicznego i towarz. nauk fizycznych w Londynie, członkiem „Nuovi Lincei“ w Rzymie, towarzystwa nauk. w Brukseli i towarz. geogr. w Antwerpii. W r. 1889 P. udał się do Guajany w celu obserwowania zaćmienia słońca d. 14 listop. t. r. † w Demerano d. 27 grud. 1889. Dokładną bibliografię dzieł P-a z dziedziny meteorologii, magnetyzmu, astronomii i t. d. podaje Sommervogel (*Biblioth.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 574—580); jest tam podany spis 85

dział, broszur i rozpraw naukowych. O Perrem podaje wzmianka o Thirion S. J. w „Revue des Questions scientifiques“. Bruxelles, t. 27. (Por. Sommervogel, *op. cit.*).

X. J. N.

### Persepolis ob. Persya.

**Person Robert** jezuita angielski, ur. w Sommerset, wraz z o. Campianem niósł pomoc religijną swoim ziomkom cierpiącym w czasie prześladowań religijnych w Anglii. Gdy o. Campian zdradzony, został skazany na śmierć, P. opuścił Anglię i udał się do Hiszpanii, gdzie doznawał od króla Filipa II względów, a nawet miał być przedstawiony p-żowi Klemensowi VIII, jako kandydat na króla. P. uprosił króla by go zostawiono w pokoju, sam zaś, mimo oddalenia od kraju, troskał się o losy nieszczęśliwej swej ojczyzny, niosąc w rozmaity sposób pomoc prześladowanym przez królowę Elżbietę ziomkom: zakładał tedy w Niemczech i Hiszpanii seminaria, w których kształcił młodzież angielską na przyszłych misjonarzy, pisał dzieła w obronę wiary katolickiej lub dla podtrzymania ducha katolików w ich cierpieniach za wiarę. † w r. 1610 w Rzymie. Napisał m. i. *Epistola de persecutione Anglicana*; *Responsio ad edictum reginae Angliae*; *Causa adventus sui in messem Anglicanam*; *Directorium hominis christiani*; *Detribus Angliae Conversionibus*; *Apologia*; *De disputationibus publicis*, i in. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, s. 1753 i nst.; *Dict. de la Théol. Cathol.*).

X. J. N.

### Persona Gobelinus ob. Gobelinus.

**Persya** (bibl.), hebr. Paras, Sept. Περσῶς, Vulg. Persis, na napisach klinowych Parsa, persk. Pars, Fars, arab. Faris—kraj graniczący z Medją, Karmanią, zatoką Perską i Luzyaną.

Persowie, naród należący do szczepu aryjskiego, czcili najwyższego Boga pod nazwą Ahura - Mazda (Auramazda, Ormuzd=Pan najmędrszy), około 1300 r. przed Nar. Chr. przyjęli naukę Zoroastra. Władcy Persyi pochodzili ze słynnego starożytnego rodu Achemenidów. Za najsławniejszych królów perskich uważani są: Cyrus Wielki (586—

529), założyciel wielkiej monarchii perskiej, który pozwolił Żydom powrócić z niewoli babilońskiej; jego syn Kambyzes (529—521); następca i krewny Kambyzesa Dariusz Histaspes (521—485), za którego Persya doszła do największego rozkwitu. Za tego króla ukończono budowę drugiej świątyni w Jerozolimie. Kserkses (485—465) i Artakserkses (465—424). Ostatnim królem starożytnej Persyi był Dariusz Kodoman, w 335 r. zwyciężony przez Aleksandra Wielkiego.

W księdze Daniela znajdujemy prorocze symbole dotyczące monarchii perskiej: (2, 39; 7, 5; 8, 3. 4).

Znaczniejsze miasta: Persepolis i Pasargada. Po Persepolisie, spalonym przez Aleksandra Wielkiego po dzień dzisiejszy pozostałe ruiny zajmują wielką przestrzeń i budzą podziw w zwiedzających. Pasargada była długi czas stolicą Cyrusa i tam się jego grobowiec znajduje.

Bibliografia. F. Spiegel, *Eranische Altertumskunde*, Leipzig 1871; F. Justi, *Geschichte des alten Persiens*, Berlin 1879; polski przekład tego dzieła: *Historja starożytnej Persyi*, przeł. Br. Grabowski, Warszawa 1880; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*; Perrot et Chipiez, *Histoire de l'art dans l'antiquité* (t. 4); *Państwo Medyjskie i Perskie* w „*Historyi Powszechnej*“, Holzwartha, t. I, Warszawa 1879, str. 429—98; A. Narkiewicz Jodko, *Ludy szczepu Jafetyckiego* w „*Zarysie dziejów malarstwa*“, Lwów-Warszawa 1888, cz. I, t. III, str. 1—57; A. Święcicki, *Historja literatury perskiej*, Warszawa 1902; A. Szelagowski, *Dzieje powszechne i cywilizacyi*, Wars. 1912, t. I, str. 303—35; *Dictionn. de la Bible*, t. V, kol. 149—58; Ks. Wł. Zaboriski, *Religie Aryów wschodnich*, Krak. 1894, str. 31—65; M. G. Lagrange, *La religion des Perses* w „*Revue Bibl.*“ 1904, str. 27—55; 188—212; F. H. Weisbach, *Die Keilinschriften der Achämeniden*, Leipzig 1911; P. Dhorm, *La religion des Achämenides* w „*Revue Biblique*“, 1913, str. 15—35).

X. A. Z.

**Persya** obejmuje obecnie 1,640,000 kilom. kwadr. z ok. 9 milionami mieszkańców. Po zagarnięciu państwa pers-

kiego przez Aleksandra Wielk., [od 323—240 przed Chr. panowała tam dynastia Seleucydów, następnie od r. 226 przed Chrystusem Arsacydów, którzy skutecznie bronili się naporowi rzymskiemu. Po nich nastąpili Sasanidzi, którzy 642 r. ulegli Arabom. Panownie ich zagarneli 1220 r. Mongołowie pod wodzą Dzingischana, oraz dynastyi Ilchanów. Od śmierci Timura 1405 r. walczyły o władanie P-ą różne szczepy Turkmeńskie, aż wreszcie za Izmaela Gaffi (1501—23), Abbasa I (1586—1628) i Nadira (1736—47) kraj doszedł do stanu kwitnącego. Od r. 1794 panuje dynastia Kadszarów, za której rozbudziły się współzawodnictwa mocarstw, a zwłaszcza Anglii, Rosyi i Turcyi o wpływ w Persyi. W ostatnich latach Persya walcząc o nadaną jej konstytucyę, stała się polem wewnętrznej walki pograżającej kraj coraz więcej w ubóstwie i niedoli i narażającej ją na rosnącą zależność od współzawodnictwa mocarstw. (Por. Gobineau, *Hist. des Perses*, 2 t. Paris 1869; Justi, *Gesch. d. alten Persien*, 1879, Prasek, *Gesch. d. Mediev. u. P.* Prag. 1906; Buchberger, K. H. L. t. II, k. 1409 i nst.).

Legenda jakoby Mari pośredni uczeń św. Tomasza był założycielem Kł w Persyi, o tyle ma uzasadnienie, że z Edessy przelatici z żydostwa i pogaństwa przynieśli tutaj pierwsze ziarno nauki Chrystusowej. Twierdzenie późniejsze Nestoryanów, jakoby „Ojcowie zachodni“ w początku II w. przyznali patryarsze Seleucyi niezależność, jest błędne. Do rozszerzenia się Chijaństwa w Persyi wiele przyczyniła się i ta okoliczność, że Szapur I (241—72) prowadząc walki z Rzymianami, wielu jeńców rzymskich, a wśród nich i chijan, osiedlił w P. Liczne siedziby bpie m. in. w Arbel, Karka, Kaszkar, Bet Lapat, Suza, Ardaszir spotyka się już w V w. Papa Katolikos Seleucyi—Ktesifon († 321 r.) usiłował miasto to podnieść do godności stolicy kłnej kraju, lecz bez skutku wobec oporu Suzy. Prześladowania za Szapura II (339—79) zburzyły pierwotną organizacyę kłną. Za Jezdegerda I (399—420) zdaje się, że udało się wysłańcowi rzymskiemu Marutasowi, bpowi Maiferkatu, na synodzie w Seleucyi 410 r. napowrót zorganizować Kł w Persyi. Akta tego synodu wymienia-



ją metropolitę z Bet Lapatu, Nisibis, Maiszanu, Karka ze swymi bpami, oraz bpów z Persyi, Medyi, wysp Chorasanu. W drugiej połowie V w. udało się przy poparciu króla Peroza zapewnić Nestoryanizmowi przewagę w Persyi, poczem nastąpiły zaciekle walki al Mar Abba (540—52) przywrócił dawny porządek. Teraz przyszła kolej walczyć z propagandą Jakobitów, którym za Chosraua II udało się 608—9 r. przeprowadzić wybór patriarchy. Po zwycięstwach Hieracliusza 628 r. zorganizował się zarówno kl. nestoryański, przez wybór Iszajahbsa II, jako i jakobicki przez założenie mafrianatu (głowy Jakobitów) w Tagrisie. O dalszych losach Kł. w P. (por. art. Nestoryanizm, Mongołowie, Islam). Wielkie zasługi ok. misyi w P-i w XIV i XV w. położyli Dominikanie (ob.). Po upadku tych misyj dopiero w XVII w. za zgodą szacha Abbasa I (1586—1628) przybyli misyonarze z zakonu Karmelitów i założyli klasztor w Teheranie, a stałe kły i gminy chijańskie w w różnych stronach P-i. Urban VIII 1629 założył w Ispahanie lac. bpstwo, w którym rozwinęli żarliwą działalność Dominikanie, Kapucyni, Jezuiti, dopóki krwawe prześladowanie wybuchło z z wstąpieniem na tron Nadirsa (1736—47) nie wytepiło znowu Chijaństwa. Kiedy w r. 1827 kilku ormiańs. unickich kapłanów udało się do Persyi, Kongreg. Propagandy 1840 r. powierzyła tam misye wśród Nestoryanów Lazarystom paryskim. W r. 1874, P. która dotąd jako prefektura apłska podlegała apłskiemu delegatowi na Mezopotamię, otrzymała własnego delegata, który ry jako administrator apłski z siedzibą w Urmi zarządza także dyec. Ispahan. Obecnie liczą w P-i ok. 15,000 katol. z tych 350 łacinników, 560 ormian unitów i 13,700 unitów syro-chaldejszyków. Istnieją dyec. Ispahan, obecnie nieobsadzona, oraz 3 bpstwa syro-chaldejskie Urmia, Salmas i Sinna, z których tylko Urmia posiada własnego bpa. Obok 18 Lazarystów, którzy kierują seminarjum ormiańskiem w Kosrava i chaldejskiem w Tabrisie, pracują także Karmelici, którzy mają klasztor w Buszirze, oraz 49 chaldejskich i 5 ormiańskich kapłanów, a także zarządzają szpitalami i szkołami w Teheranie, Urmii i Kosrawie 37 franc. Wincentynek. W Persyi liczą jeszcze

10,000 żydów, 9,000 Pariów i 40,000 ormian dyzunnickich, wreszcie 30,000 Nestoryan; z tych ostatnich znaczna część 1898 r. przyjęła prawosławie i posiada własne szkoły i cerkwie, oraz dla propagandy założył w r. 1904 związek ś.ś. Cyryla i Sergiusza. Pracują też w Persyi jako misyonarze amerykańscy prezbiterianie i angielscy episkopaliści, którzy posiadając obfite fundusze, mają także polityczne cele na widoku. (Por. *Echos d'Orient*, 7. (1904), str. 178, 348; 8 (1906 r.), 249; Buchberger, K. H. L., t. II, k. 1409 i nst.).

(Ch.)

**Perski przekład Pisma św.** Już w X w. Jakób syn Józefa Tawusa, żyd, dokonał przekładu Pięcioksięgu Mojżesza na język perski według tekstu masoreckiego. Tłumaczenie to znajdujemy w Polyglocie londyńskiej. Były też inne przekłady z dawnych czasów zarówno Pentateuchu, jak niektórych Ksiąg prorockich, historycznych i Ewangelij, ale przechowały się tylko w urywkach. W nowszych czasach H. Colebrooke w r. 1805 dokonał przekładu na język perski Nowego Testamentu wyd. w Londynie 1815 r. Stary Testament został przełożony przez Robinsona w Londynie 1838 r. Całą Biblię w języku perskim ogłosił W. Glen w r. 1856 w Londynie.

X. R. J.

**Perth** — 1) Bpstwo w Szkocyi ob. Dunkeld. — 2) Bpstwo w Australii zachodniej (dioec. Perthensis) zależne od metropoliti Adelaida, erygow. w r. 1845 jako sufragania Sydney, w r. 1887 powtórnie poddane metr. Adelaida, obejmuje część stanu Western. Mieszkańców jest 50,000, w tej liczbie katolików 45 tys.; 28 okręgów, 45 kapł. świec., 11 zakon., 20 Christian Brothers, 7 braciszków, 429 sióstr, 7,100 dzieci w 64 różnych szkołach katolickich.

**Peru** połud. amer. rzeczpospolita, liczy ok. 4 i pół miliona mieszk., z tych ok. 14% białych, 58% Indyan, 23% metysów i t. d. Niegdyś kraj ten Inkasów, zw. był państwem teokratycznym z wysoce rozwiniętą kulturą i rozciągał się na całym zachodnim wybrzeżu Ameryki połud. (obecnie Ekwador, Boliwia, Chili). W r. 1531 podbił go Pizarro. Od r.

1542 stanowiło P. osobne, całą hiszpańską Amerykę obejmujące vice-królestwo z założ. w 1535 stolicą Lima. Od r. 1548 gdy nieustraszony kapłan Pedro de la Gasca położył koniec rewolucyjnym knowaniom walczących ze sobą najezdźców, kraj, dzięki misyjnej działalności Franciszkanów, Dominikanów, Mercedaryuszów, Augustyanów i Jezuitów rozwinął się na jedną z najbardziej kwitnących kolonij hiszpańskich. Już w r. 1535 P. stało się franciszkańską prowincją zakonną, 8 stycz. erygowano pierwsze bpstwo Cuzco, a 1546 Lima została metropolią, gdzie też 1557 r. powstał pierwszy uniwersytet. Niepożyte położył zasługi około rozbudzenia ducha katol. w kraju arcbp Limy ś. Turybiusz, oraz ś. Róża Limańska (ob.). Nastąpiły jednak czasy gorsze: w 1739 r. odłączyły się od P. Nowa Granada, w r. 1776 Rio de la Plata, w r. 1797 Chili, a jednocześnie wrzenie rewolucyjne poczęło się wcisnąć z Argentyny. Wreszcie w r. 1821 nastąpiło ogłoszenie niezależności P. a w r. 1825 proklamacya górnego P. jako republiki Boliwii. Od tej chwili kraj stał się widownią anarchii, wojny domowej, moralnego zdziwienia i zubożenia, tak że w r. 1889 rząd zmuszony był ogłosić bankructwo państwa. Dopiero w ostatnich latach zaczął się objawiać pewien zwrot ku lepszemu przyczem rozwinęła się działalność misyjna wśród dzikich i pogańskich Indyan w t. zw. Montana.

Obok zwykłej hierarchii kłnej Lima jako metropolia z sufraganiami Arequipa, Chachapoyas, Cuzco, Guamanga albo Ayacucho, Huanuco, Huaraz, Puno i Trujillo istnieją oprócz w znacznej części należącego wikaryatu apłskiego Tarapaca (erygow. 1894) od r. 1900 trzy apłskie prefektury, a mianowicie: ś. Franciszka de Uçayali, oddana Franciszkanom, S. Leon de Amazonas Augustyanom i S. Domingo de Urubamba Dominikanom. Religją panującą jest katolicka, istnieją wszakże kły i szkoły anglikańskie i metodystów w Limie i Cuzco. W 1897 i 1908 zostały wprowadzone dla niektórych dowolne małżeństwa cywilne. (Por. J. Lee, *Relig. Liberty in Sud America*. Cincinnati 1907, str. 168 i nast.). Istniejące powszechne nauczanie obowiązkowe nie ściśle jednak przestrzegane, 27 liceów w poszczególnych miastach departamen-

towych zaspokaja nauczanie średnie; a uniwersytet centralny w Limie z wydz. teologicznym, oraz 5 mniejszych uniwersytetów wyższych; seminarya dyec. przeważnie prowadzą zakonnicy. (Por. M. J. Brulius, *Historiae Peruanae* etc. 2 t. Antwerp. 1651; Lorente, *Hist. de la conquista del P.* Lima 1861; C. R. Markham, *Hist. of P.* Chicago 1892; Garcia-Calderon, *Le P. contemp.* Bruxelles 1907).

(Ch.).

Perugia m. i arcbpstwo, niegdys stolica delegacyj pskich. P. v. Perusia, Perusa, Perusium w r. 568 dostała się Longobardom, a wraz z ich upadkiem 774 Karolowi W., który, oraz Ludwik Pobożny podarował ją wraz z innemi miastami Etruryi Stolicy apłskiej. Podczas zmagania się pży z cesarstwem P. stała wiernie po stronie pierwszych, skutkiem czego różne przechodziła losy, lecz w w. XIV została wcielona do państwa kłnego. W r. 1416 zapanował w P. Braccio di Montano, lecz po jego śmierci 1429 wróciła do pży. Walka stonniectw pociągnęła za sobą krwawe starcia, którym ostateczny koniec położył Juliusz II 1506 r.; Leon X 1520 r., Paweł III 1534 — 43 uśmierza ją buntowników i przywracają prawowite rządy pskie. W r. 1860 dostała się Perugia Zjednoczonym Włochom.

Już w drugiej połowie XIII w. kwitnęła w P. szkoła prawna i istniało wiele korporacyj naukowych, zanim 8 wrz. 1308 r. Klemens V zezwolił na otwarcie studyum generalnego. Dzięki dalszym przywilejom Jana XXII z 1317—21 r. (prawo promocyi) i formalnemu zatwierdzeniu uniwersytetu przez Karola VI 1335 r. sława naukowa P., zwłaszcza co do prawa i medycyny, stawiała ją obok Bolonii i Padwy. Fakultet teologiczny ustanowił Grzegorz IX 11 paźdz. 1371. Obecnie jest w P. akademia z wydziałem prawnym i medycznym.

Główną sławę swoją zawdzięcza P. szkole malarskiej, która pierwotnie rozwijała się równolegle z sienieńską, dzięki takim przedstawicielom jak: Giov. Boccaccio da Camerino, Matteo da Qualdo i in. Jako mistrz młodszych generacyj występuje Benedetto Bonfigli (1420—96), którego obrazy ołtarzowe, malatury ścienné w P. dają świadectwo o wszechstron-

ności talentu. Arcydziełem jego jest fresk ścienny w kaplicy pałacu del Comune. Szkoła ta zw. umbryjską nie posiadała jeszcze wówczas stylu własnego; zbiegały się tam style sienieński, florenetyński, gotycki i odrodzenia. Zasługa pewnego wyodrębnienia przypada Peruginiemu (Pietro Bannucci ur. 1446) i Pinturich'owi (Bernardino di Betto ur. 1454). Pierwszy był mistrzem Rafaela Sanzio. Zarówno ich jak i uczniów cechuje przedewszystkiem spokój, który się też stał znamięm szkoły umbryjskiej. Za pierwszego jego twórcę uważać można Fiorenza di Lorenzo. Z licznych koła mistrzów umbryjskich wymienić należy Eusebio di s. Giorgio, Tiberio d'Assisi, Giovanni na Spagna, Gianicola Nanni, Sinibaldi Ibi, Domenico Alfoni, Girolamo Gegna i in.

Bpstwo w P. istniało niewątpliwie już za pierwszych czasów chijańskich. Tradycja jako pierwszych bpów wymienia: ś. s. Herkulana, Decencyusza i Konstancyusza. Historyczne wiadomości o pierwszym bpie podaje Grzegorz W. wymieniając ś. Herkulana II. Z innych bpów wymienić należy: krđła Antonio Ferrari (1506—08), Fulvio Corneo (1550—53), który sprowadził Jezuitów do P. i założył semin., krđł M. Galli (1586—91), który 1585 r. poświęcił katedrę, wreszcie ostatni krđł Joachim Pecci (1848—78) późniejszy Leon XIII, który po swoim wyniesieniu na Stolicę apłską P., pierwotnie dyec. wyjął, podniósł 27 mar. 1882 r. do godności arcbpstwa bez sufr. Obecnie P. liczy 100,900 wiernych, 199 parafij, 371 kłów i kaplic, 218 kapłan. świeckich i 60 zakon., 9 klasztorów męskich i 19 żeńskich. (Por. Fabretti, *Docum. di storia Perug.* Tur. 1887—92; L. de Baglioni, *P. et les Baglioni.* Paris 1909; Bonazzi, *Storia d. P.* (do r. 1860), 2 t., Perugia 1875—79).

(Ch.).

Perugino Piotr (właśc. Vannucci) malarz umbryjski, ur. 1446 r. w Citta della Pieve, prawdopodobnie uczeń Fiorenza di Lorenzo, który wszczepił mu metodę Verrocchia, nauczyciel Rafaela. Pierwotnie odznaczał się w swoich arcydziełach miękością linii i prostotą. Druga epoka jego twórczości do 1496 r., podczas pobytu we Florencyi, obejmuje arcydzieła stworzone pod wpływem wizyi.

Do nich należą: wizya ś. Bernarda (obecnie w Monachium), fresk u Sta Maria della Pace we Florencyi. Odtąd rozpoczyna się pewne cofanie się mistrza pod względem kolorytu, natomiast wzmacnia się znakomicie technika kształtów, zwłaszcza też w jego przenikniętych pobożnością wizerunkach Madonny w Watykanie, w Fano i Sinigalii. Potężne wrażenie robi jego arcydzieło w Collegio del Cambio, przy którym prawdopodobnie pracował już i Rafael. W tej epoce powstały: „Pokłon Dzieciatka” (w galerii narodowej w Londynie, obraz do ołtarza dla mnichów w Vallombraso, obecnie w Akademii florenckiej), „Zmartwychwstanie Chrystusa” (Watykan), wreszcie „Madonny” w Bolonii i Perugii. Z ostatniej epoki (r. 1506—1509) wymienić należy: „Maryę królującą” (Marsylia), wreszcie imponujący swoją potęgą „Oddanie władzy kluczków Piotrowi” w kaplicy sykstyńskiej, „Pieta” w San Pietro w Perudi i „Pokłon królów” w Trevi, wskazując na wpływ Leonarda. Perugino † 1524 r. w Fontignano. (Życiorys: Mezanotte, Perugia 1836; Broussolle, Paris 1901).

**Perykopa** od wyrazu grec. *περίκωπη* co znaczy ustęp, dział—tak się nazywała część Pisma św. przeznaczona do czytania i objaśnienia w czasie nabożeństwa. Zwyczaj ten ze St. T. przechował się i w Kle chijańskim od najdawniejszych czasów, o czym świadczą św. Justyn męczennik (*Apolog.* I, c. 67), Tertulian (*De anima*, c. 9), Orygenes (*Contra Cels.* 3, 45, 50). Pierwotnie perykopy były znacznie dłuższe i nieustalone, odczytywano je z kolei, dopóki niedokończono całej księgi. Dostosowanie perykop do roku kłnego, jak je mamy obecnie, przypisują powszechnie św. Hieronimowi. Potwierdzać się to zdaje „Comes” albo „*Lectionarius*” z V w. Ostateczne uregulowanie perykop nastąpiło dopiero po koncyljum Trydenskiem. System perykop u protestantów ten sam pozostał co i u katolików, miała tylko zachodzi różnica z tego powodu, że Luter wziął za podstawę homiliarz dawniejszy, aż z czasów Karola W. (Por. Hartnagel, *Ueber den Zusammenhang d. kirchlichen Perikopen mit dem Kirchenjahr und unter sich.*; Herders, *Konversat. Lexikon*, VI, s. 1006).



**Perypatetycy**, tak nazywano uczniów Arystotelesa, którego nauka nazywa się Perypatetyzmem, od wyrazu greckiego περπατῆς—przechadzać się; Arystoteles bowiem miał zwyczaj wykładając swą naukę przechadzać się z uczniami (ob. art. Arystoteles; Arystotelesa system).

**Perzyna** Ludwik ks., ze zgromadzenia Braci Miłosierdzia, ur. w r. 1742, † w 1812. Napisał: *Porządek życia* w czystości zdrowia i t. p. Kalisz 1793, 3 wyd.; *Lekarz dla włoszian*. Tże 1793, *Anatomia krótko zebrana*. Tże 1790, i inne. Wydał też *Homilia do swoich braci zakonnych*, utwierdzająca ich w wierze. Łowicz 1796. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 410).

**Pesaro** (dioec. Pisauriensis) bpstwo w prow. włosk. Pesaro i Urbino, sufrag. Urbino. Według miejscowych trydycy bpstwo to założył św. Florentyn w 247 r.; bpstwo posiada prawie nieprzerwaną listę bpów od tego czasu; w r. 787 było sufr. Rawenny; Pius IV w 1563 poddał ją metr. Urbino. Kl. katedr. pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P., przebudowany z gruntu w r. 1866—1903 został uroczystie poświęc. w sierpniu 1903 r. Patronem dyecezyi jest św. Terencyusz († 254 r.). Wiernych dyecezya posiada 47,000; 39 paraf., 96 kapł. świec., 24 zakon., 25 semin., 38 klów i kaplic. (Por. Buchberger, *Kirch. Handl.* 1908, k. 1415; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 302).

**Pesch**—nazwisko trzech uczonych jezuitów: 1) Chrystyan, współczesny profesor w Valkenburgu, ur. 1853 w Mülheim-Rhain, teolog i filozof; napisał: *Der Gottesbegriff in der heidn. Religionen der Altertums*. 1883; Toż samo... *der Neuzeit*. 1785, 2 t.; *Christliche Staatslehre nach den Grundsätzen der Encykl. vom 1 Nov. 1885*, 1887; *Gott u. Götter*. 1890; *Institutiones propaedeuticae ad sacram theol.* 1894 i 1909, wyd. 4-e; cały szereg traktatów teologicznych zawierających całością teologii dogmatycznej p. t. *Praelectiones dogmaticae*. 1895—1899, 8-o, 10 t., wyd. 3-ie, 1906—1909; *De inspiratione S. Scripturae*. 1906; *Apparatus ad historiam coeae doctrinae inspirationis penes catholicos*. 8-o;

*Theologische Zeitfragen*. 1900; 2 serya 1901; 3-ia serya 1202; 4 i 5 serya 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kalender*. 1910, s. 320 i nast.).

2) Henryk, współczesny ekonomista katolicki, ur. w r. 1854 w Kolonii, autor prac: *Die soziale Befähigung der Kirche*. 1891; 1899, wyd. 2-e; *Die christl. Wohltätigkeits-Anstalten in Wien* 1891; *Liberalismus, Socialismus u. christl. Gesellschafts-Ordnung*. 1893—00; 2 t.; 1901, wyd. 2-ie; *Lehrbuch der Nationalökonomie*. 1905—1909, 2 t.; *Ein Wort z. Frieden in d. Gewerkschaftsfrage*. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 321).

3) Tilmann filozof, ur. w r. 1836 w Kolonii zostawszy jezuitą był profesorem filozofii w kolegiach swego Towarzystwa, był też współpracownikiem czasopisma „Stimmen aus Maria-Laach”, wyd. w Holandyi i gorliwym pracownikiem w winnicy Pańskiej. † dn. 18 paźdz. 1899 r. Położył wielkie zasługi w sprawie rozwoju zdrowej filozofii scholastycznej zawiązując wielkie wydawnictwo t. z. *Philosophia laeensis*, do którego napisał: *Institutiones philosophiae naturalis*. Freib. 1880; 1897, wyd. 2-ie; *Institutiones psychologiae*. 1898—98, 3 t. 8-o; nadto wydał: *Die grossen Welträthsel*. Freib. 1883; 1907, wyd. 3-ie; *Die moderne Wissenschaft betrachtet etc.* Tże 1876; *Das Weltphänomen*. 1881, 8-o w „Stimmen aus M.-L.” zesz. 16; *Die Haltlosigkeit der mod. Wissenschaft*. 1877, tamże zesz. 3; *Briefe aus Hamburg*. Berlin 1889; 1805, wyd. 5-te; *Der Krach von Wittenberg*. Tże 1890; 1894, wyd. 2-ie; *Das religiöse Leben*. Freib. 1878; 1911, wyd. 15; *Christliche Lebensphilosophie*. Tże 1895 i 1906, wyd. 9-te; po polsku *Chyjań. Filoz. życia*. Warsz. 1902, 8-o, 2 t., wyd. „Biblioteki dzieł chrześcijańskich”, przekł. ks. J. Gajkowskiego; *Der Christ im Weltleben und seine kleine Unvollkommenheiten*. Cöln 1896, przerob. z franc. Wydał też kolekcję popularnych dzieł dla ludu w obronie wiary p. n. *Flugschriften zur Lehr und Wehr*. W polskim języku wyszło też dziełko *Bierz i czytaj*. Kraków 1900, 16-o. We francus. tłum. wyszły: *Kant et la Science moderne*. 1894; *Le Kantisme et ses erreurs*. 1897. (Por. Blanc, *Dict. de la Pen-*

sée., t. I, s. 796; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906, k. 936; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, 8-o, t. V, p. 2, k. 1873—75).

X. J. N.

**Poscia** (dioec. Pisciensis) bpstwo włoskie, sufr. Pizy; erygow. w r. 1726. Wiernych liczy 70,504, 36 parafij, 135 kapł. świec., 34 zakon., 26 seminarzystów; 66 kłów i kaplic.

**Pescia de Baltazar** ob. Baltazar de Pescia.

**Pescia Bonvicini da**, Dominik ob. Bonvicini.

**Pescina** bpstwo włoskie ob. Marsi.

**Pęski Adam** ks., współczesny, ur. się w Płocku 22 grud. 1867. Nauki początkowe i gimnazyalne pobierał w Płocku. R. 1887 wstąpił do seminarium w Płocku, ukończył je r. 1892. Wysłany do akademii w Petersburgu tegoż roku, gdzie 1895 r. otrzymał stopień kandydata teologii, primi ordinis. Z powodu słabego zdrowia odwołano go do dycezyi. Bp Nowodworski mianował go t. 1895 r. sekretarzem konsystorza i t. r. 29 czerw. otrzymał święcenia kapłańskie. R. 1896 mianowany wikaryuszem katedralnym, w następnym P. został obroncą sakramentu małżeństwa, wkrótce potem proboszczem w Grochowsku a jednocześnie vice kustoszem katedralnym. R. 1902 bp Szembek mianował ks. P. wiceregentem seminarium, oraz profesorem historyi kłnej, wymowy i łaciny a w r. 1903 kanonikiem honorowym katedralnym płockim. R. 1904 r. został egzaminatorem prosynodalnym. Ojciec zaś sw. na przedstawienie bpie mianował go szambelanem tajnym. R. 1905 bp Wnukowski na prośbę ks. P. uwolnił go od obowiązków wiceregenta, natomiast polecił mu wykładać prawo kanoniczne, a następnie r. 1909 ks. bp Nowowiejski zamianował go kanonikiem gremialnym kapituły płockiej, oraz proboszczem wyszogrodzkim z pozostawieniem przy obowiązkach profesora. R. 1913 otrzymał probostwo janowskie z pozostawieniem na dawnym stanowisku.

Prace piśmiennicze rozpoczął ks. P. od korespondencyi w „Przegl. Katol.” Następnie był stałym współpracownikiem „Śpiewu Kościelnego” za redaktorstwa

ks. Gruberskiego, prowadził mianow. dział liturgiczny oraz pisał artykuły wstępne i o-kolicznościowe, najczęściej bez podpisu. Kiedy wskutek inicjatywy ś. p. ks. Zaremby redaktora „Encyk. Kościelnej” postanowiono założyć pismo ludowe „Mazur”, opracowanie planu w szczegółach zlecono ks. P-u, który też wystarał się o koncesyę rzędową i był pierwszym redaktorem „Mazura”. Prawie wszystkie artykuły naczelne wyszły z pod jego pióra. Gorliwie tam zwalczał maryawityzm. Przewidywał być redaktorem nie zaniechał dalszego współpracownictwa. Jednocześnie pisywał i do „Miesięcznika Pasterckiego” pod pseudonimem ks. Grochowalskiego. Po śmierci ks. Zaremby został redaktorem „Encyklopedyi Kościelnej”; pierwszy swój artykuł jednak umieścił tam już w t. XXV „Śpiewacy psalterzyści w Polsce.” Pierwszy tom pod nową redakcją ukazał się w 1910 (t. XXX), poprzedzony biografją ks. Zaremby pióra nowego redaktora. T. XXXI wyszedł z druku 1911, wkrótce ma wyjść t. XXXII. Ks. P. pisze artykuły przeważnie z dziedziny historyi kłnej, nowszej i rodzimej.

**Pęski Walenty T. J.**, ur. w r. 1630, został jezuitą w 1654 r., uczył humaniorów, retoryki i był kaznodzieją. Był pierwszym jezuitą, który spełniał urząd kaznodziei w trybunale piotrkowskim. P. † w Poznaniu w r. 1681. Napisał: *Żniwo nieśmiertelne po żniwie śmiertelnem* na moralnych i politycznych polach... życia J. W. JMCP. Jana Andrzeja Radlińskiego Kasztelana Krzywińskiego i t. d. Poznań 1681, fol. Jak świadczy Niesiecki (*Korona Polska*), P. jest autorem pobożnych *pieśni*, które lud jeszcze w XVIII w. śpiewał tu i owdzie. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 477).

**Pesnelle Eugeniusz** ks. dr teologii, profesor na fakult. w Bordeaux, ur. w. 1828, napisał: *La science contemporaine et le dogme de la Création* ou la grande méprise du XIX siècle à propos du Vitalisme chimique, du Darwinisme et du Prédarwinisme. Paris 1879, 8-o; *Le Drame de la vie*. Tże 1892, 8-o, i inne.

**Pessimizm**—pogląd, że potęgą panującą w świecie jest zło; wszystko co ist-

nieje, jest złem przejęte, stąd świat nie mógłby być gorszym aniżeli jest—złem jest samo jego istnienie. P. pojawia się wcześniej w dziejach filozofii. Już prześwieca w filozofii Indusów, w filozofii Vedanty, według której istnieje tylko jeden byt, boski Brama, a świat cały widzialny, o ile występuje w nim wielość i odmiennność rzeczy indywidualnych, odmiennych od Bramy jest tylko złudzeniem, a przeto królestwem zła, gdyż złudzenie jest tem, co istnieć nie powinno, albowiem prowadzi człowieka do błędu i w błądzie go pozostawia. W wyższym stopniu występuje P. w doktrynie religijno-filozoficznej, która powstała w Indjach azjatyckich, w buddaizmie. Buddyzm głosi, że pierwotną podstawą wszechświata jest nicość—nirwana, a stąd, że wszelki byt indywidualny, z owej nicości wypływający, jest czemś, co niepowinno istnieć, jest czemś złem. Buddysta widzi w całym świecie jako go otacza, niezmierzony rozwój zła, ciężącego nad jego egzystencją indywidualną, nawet własna jego osobistość jest czemś złem. Filozofia grecka nie była wolną od myśli pesymistycznych. Myśl tę wypowiada Heraklit z Efezu (504—500), że świat jest sferą zła, ponieważ powstał przez walkę z ognia pierwotnego. W dalszym rozwoju filozofii greckiej zlagodniał ów absolutny pesymizm. Platon (427—347) upatrując w materji przyczynę zła, poczytywał zło za potęgę kosmiczną. Ale tej potędze kosmicznej nie przyznawał wyłącznego panowania. Bóg jako pierwiastek dobra, powiada Platon, pokonywa materję i urabia z niej wszechświat, lecz materja stawia opór kształtującemu działaniu Boga i zło rodzi. Tego poglądu trzymał się także neoplatonizm, tylko iż nowy platonizm silniej wydlatniał potęgę materji, jako źródła zła wszelkiego. Myśl pesymistyczna odgrywa ważną rolę w herezjach pierwszych wieków Chijaństwa Gnostyków. Odkąd Chrystyanizm pokonał pogaństwo znikła myśl pesymistyczna dziejów; duch chijański odepchnął ją od siebie. W XVI w. ukazuje się znowu pewien rodzaj pesymizmu w ówczesnych doktrynach reformatorskich, że natura tak została skażona grzechem pierworodnym, iż z tej radykalnie zepsutej natury tylko zło pochodzić może i wszystkie czyny ludzkie złem są nacechowane. W dal-

szym rozwoju tej teoryi występuje zło znowu jako potęga kosmiczna, przeniesiona w samą istotę Boga. Na ten pomysł wpadł Jakób Böhme (1575—1624). W najnowszych czasach P. znowu doszedł do ostatnich granic i ukazał się w całej swej posępnej i gnębiącej postaci. Zmartwychwstał dawny P. wscodhni. Tego pesymizmu absolutnego przedstawicielem jest Artur Schopenhauer (ob.) (1788—1600). P. doktryny Schopenhauera, oparty na ateistycznym poglądzie na świat głosi, że świat cały jest złem absolutnem, że człowiek wydany jest w moc zła, że cierpienie i boleść jest treścią jego życia, a szczęścia i zaspokojenia nie znajduje nigdzie. P. dalej rozwijał Hartmann (ob.) w Filozofii nieswiadomości, której podstawą jest już nie tylko ateizm ale i nihilizm; czynili to i inni zwolennicy.

Ks. St. G.

**Pestalozzi Jan** Henryk, twórca nowych systemów pedagogicznych, ur. 12 stycz. 1746 r. Zurychu. Idąc za życzeniem rodziny P. pierwotnie oddał się stud. teologii, lecz wnet przejawsz się zasadami Rousseau'a, przerzucił się na naukę prawa, z powodu jednak słabego zdrowia i miernych zdolności przerwał i te studia i poświęcił się rolnictwu. Lecz i ten zawód traktował po marzycielsku, albowiem sam niedostatecznie przygotowany chciał odrazu otworzyć fermę wzorową. Przedsięwzięcie to musiało więc upaść. Znalazł się jednak dobrodziej bankier zurychski Schultess, który mu dopomógł. P. swoją fermę, którą nazwał Neuhof przekształcił 1775 r. na instytucję filantropijno-wychowawczą, w której dzieci ubogich rodziców miały się kształcić na rolników i przemysłowców. Lecz i te zamiary chybiły i już 1780 r. P. zmuszony był Neuhof zlikwidować i szukać szczęścia na polu piśmienniczym w zakresie zagadnień społeczno-wychowawczych. W 1781 r. ukazała się jego powieść wiejska *Lienhard u. Gertrud*, pisana na wzór Marmontela (*Contes moraux*), która cieszyła się wielkiem powodzeniem, gdyż w niej poruszone były najbardziej palące niedostatki i potrzeby społeczno-wychowawcze. Zachęcony powodzeniem rozwijał P. dalej swoją powieść, lecz w miarę tego traciła ona żywsze zainteresowanie.



W tym czasie poczęły rozwijać swoją działalność szkoły francuskie w Szwajcarii i P. był ich gorącym zwolennikiem. To też powierzono mu 1729 r. opiekę nad sierotami dziećmi; oddano na ten cel klasztor Urszulanek w Stans (Kanton Unterwalden), przynoszący 6,000 fr. rocznej subwencji. Lecz tu nie miał P. szczęścia; metoda jego nie trafiała do przekonania rodziców, a przy tem i stosunki rządowe zmieniły się, tak że wkrótce schronisko swoje opuścił i pomimo 53 lat wieku przyjął miejsce nauczyciela ludowego, w Burgdorf (kant. Bern). I tutaj zamiary jego obejmowały szersze horyzonty; nie poprzestawał więc na samej szkole, ale wyjednał u rządu pozwolenie i środki na założenie przy niej seminarium nauczycielskiego. Jednocześnie począł wydawać i książki elementarne, szkołę zaś stawiał na stopie wzorowej, jako warsztat, na którym mieli wyrobić się nauczyciele. Sława P. tak wzrosła że już w r. 1802 powołany został z wyboru do Paryża dla udziału w komisji opracowującej konstytucję dla Szwajcarii. Po ogłoszeniu autonomii Kantonów szwajcarskich stosunki zmieniły się na niekorzyść P., gdyż instytucja jego z ogólną krajową stała się kantonálną, to też w r. 1804 był zmuszony przenieść ją do Münchenbuchsee. Po upływie roku pogorszyły się stosunki wewnętrzne w samej szkole, tak że zmuszony był część jej przenieść do Iferten. Tutaj szkoła wnet zakwitła świetnie; liczyła 160 wychowanców dziewcząt i chłopców a pedagogowie z całego świata przybywali zapoznawać się z jej systemem wychowawczym. Niezgoda i zatargi wśród samego ciała nauczycielskiego, podkopały egzystencję tej instytucji i P. zmuszony był 1825 r. opuścić ją i osiaść u wnuków w swojej dawnej fermie Neu-hof. Pomimo podeszłego wieku wyglądał odczyty pedagogiczne w różnych miastach szwajcarskich. Ostatni o wychowaniu człowieka wypowiedział w Brugg (Kant. Argau), gdzie † 17 lut, 1827 r.).

Cały długi i nader ruchliwy żywot P-go był wyrazem jego szczerzej miłości ludu i niezmordowanej zabiegliwości o podniesienie poziomu wychowania ludowego. Uważał, że środki religijne, moralne, duchowe i fizyczne współdziałać powinny w wychowaniu człowieka, przy

zachowaniu zupełnej między sobą harmonii. Twierdził też, że ani książka, ani elementarz nie trafiają bezpośrednio do umysłu dziecka, lecz życie, prawda, moralność i stąd wysnuł metodę poglądową jako najwybitniejszą i najskuteczniejszą czynnik wykształcenia początkowego, wyrażający się w liczbie, formie i dźwięku (Trias P-go). Ponieważ P. poza tą metodą, odpowiednią według niego nie tylko dla wychowania początkowego ale i dalszego nie uznawał innej, przeto grzeszył jednostronnością. Jego uczniowie i naśladowcy mieli tę zasługę, że metodzie P-go odjęli jednostronność i użytkowali ją w odpowiednim zakresie. Naukę religii uważa P. za oś wychowania, wszakże pragnie, aby wpajana była raczej przez czynny i przykłady zwłaszcza w rodzinie, niż przez wykład. P. był wprawdzie gruntownie religijnym, do pozytywnego wszakże Chijaństwa się nie wznosił. Nieśluszenie też socjaliści mienia go pedagogiem według ich ducha, najpierw bowiem czynnika religijnego nie odrzucał a przeciwnie uważał go za oś wszelkiego wychowania, a także pierwszorzędną rolę w niem wyznaczał rodzinie, na której fundamencie i w której duchu dalej budować winna szkoła. Wreszcie z całą stanowczością występował przeciwko nadmiernemu mieszanu się państwa do sprawy wychowania.

Z dzieł P-go wymienić należy: *Abendstunde e. Einsiedlers*. 1780; *Leinhard u. Gertrud*. 3 t. Berlin 1881-5; *Christoph. u. Else*. Zurich 1782; *Wie Gertrud ihre Kinder lehrt*. 1801, ostat. wyd. 1902; *Buch d. Mütter*. 1803; *Schwanengesang*. 1826; *Meine Leberhsschicksale*. 1826 i inne, oraz rozprawy drukowane w różnych wydawnictwach. Całość pism P-go w 16 tomach wydał Seyffarth 1879—1902. (Por. H. Morf, *Zur Biographie P-i* Winterthur 1868—89, 4 t.; L. W. Seyffarth, *P. in Preussen*. Liegnitz 1894).

(Ch.).

**Peszina Jan** bp w Szméderenie, historyk czeski, ur. w 1629 r. w Początkach, wyśw. na kapł. w 1653 r., bpem został w 1675 r., † w 1680. Napisał: *Prodromus Moravografiae*. Litom. 1663. *Ucalegon Germanicae, Italiae et Poloniae etc.* Praga 1663; *Mars Moravicus*. Tře 1667.

**Peszyto** ob. Biblijne tłumaczenia. Tłumaczenie syryjskie.

**Petavlus** (Petau) Dyonizy T. J., ur. w r. 1583 w Orleanie, po ukończeniu filozofii, napisał i obronił tezę doktorską po grecku. W 20 r. życia zdobył konkurs na katedrę filozofii w Bourges; był już subdyakonem i kanonikiem w Orleanie, gdy wstąpił do Jezuitów w Nancy w r. 1605. Uczył następnie retoryki w Reims, w La Flèche i w Paryżu do r. 1621, następnie przez 22 lata teologii dogmatycznej pozytywnej w tym ostatnim mieście. † r. 1652 w kolegium Clermont w Paryżu. Był teologiem niezwyklej miary, wielkiej erudycji i wysokiej enoty, a także i chronologią jednym z pierwszych P-a swojego czasu: Z dzieł licznych P-a najważniejsze są: *Orationes*. Parisiis 1620, 12-o; *Opera poetica*. Ibid. 1620, 12-o; *De Doctrina temporum*. Ibid. 1627, fol., 2 t.; *Tabulae Chronologicae* Regum, Dynastarum, Urbium etc. Ibid. 1628, 1633, 1657.....; *De potestate consecrandi et sacrificandi* etc. Ibid. 1639, 8-o; *Dissertationum ecclesiasticarum libri duo*. Ibid 1643, fol.; *De libero arbitrio*. Ibid 1643, fol.; *De ecclesiastica hierarchia* libri tres. Ibid. 1643, fol.; *Theologica Dogmata*. Ibid. 1644—50, fol., 5 t.; wyd. ost. 1866—68, 4-o, 8 t.; *De Lege et Gratia*. Ibid. 1648, 4-o; *Epistolarum libri tres*. Ibid 1652, 8-o, i w in., których spis podaje Sommervogel (*Bibliothèque*, t. VI, 588—616). Zbiorowe wydanie dzieł P-a wyszło w Bar-le-Duc, w 1864—70 r., 8 tomów. (Por. Sommervogel, l. c.; Colomiès, *Gallia orientalis* Hagae Com. 1665, 4-o, 217—21; Jolly, *Hist. du mouvement intellectuel au XVI s*. 1860, I, 345—51; Glaire, *Dictionn.* II, 1756; Daniel, *Manuel des sciences*. 1902, s. 462).

X. J. N.

**Peterborough** (diec. Peterboroughensis) bpstwo w Kanadzie, sufrag. Kingston, erygow. w 1882 r. Mieszkańców liczy: 210,000, w tej liczbie 25,000 wiernych, między którymi jest 200 Indian; 23 parafii, 29 kapł. świec., 3 zakon., 48 klów, 28 miss. z klami; 6 seminarzystów, 1 zgrom. zakonne męskie i 1 żeńskie, 52 szkół t. zw. wolnych.

**Peterek** Andrzej T. J., ur. w Cieszy-

nie, na Szląsku Austriackim w r. 1807, wstąpił do Towarzystwa w r. 1829 w w Starejwsi; po skończeniu nauk był towarzyszem mistrza nowicyuszów, przełożonym misyj na Szląsk, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, superyorem w Sączu i w Nowym Sączu, gdzie † w r. 1876. Napisał: *Miesiące Maj*. Piekary 1849, 12-o; *Początek, cel, obowiązki i odpusty bractwa Niepok. Serca Maryi*. B. m. i r. 18-o; wydał też w Piekarach od r. 1839—1851 „Tygodnik Katolicki“. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 616 i nst.; Brown., *Biblioteka*. 1862, s. 312 i nst.).

**Peters** Jan, teolog katol. ur. 4 paźdź. 1831 r. w Beyeru (w Luksemburgu), był 1861 prof. seminar. duchow. w Luksemburgu, od 1878 wiceprezesem i kanon. kapituły. † 21 wrześ. 1897 r. Napisał: *D. Lehre d. h. Cyprian v. Einheit d. Kirche*. Luksemb. 1870; *D. h. Cyprian v. Kartago*. Tze 1877 i in.

**Peters** Norbert dr. ks. współczesny, napisał: *Liber Jesu Filii Sirach sive Ecclesiasticus hebraice... adornatus... addita versione latina* etc. 8-o; *Die sahidisch-koptische Uebersetzung des Buches Ecclesiasticus auf ihren wahren Wert...* w „Studien biblische“. t. III, n. 3; *A travers pays* w kolekc. „Action populaire“ n. 138).

**Petersburg** ob. Mohilowska dyecyza.

**Petersburska akademja** ob. Akademia petersburska.

**Petersen** Gerlach zwyk. zw. Gerlacus Petri, pisarz ascetyczny ur. 1377 w Deventer. † 1411 r. W r. 1403 wstąpił do Kanon. regul. w Windsheim, gdzie życiem pobożnym był przykładem dla innych. Zostawił wskazówki dla życia wewnętrznego, które niedługo po jego śmierci zostały zebrane i wydane p. t. *Alter Thomas de Kempis sive ignitum cum Deo colloquium* etc. Coloniae Agrep. 1616, w niemiec. tłum. ukazały się w 1849 r. w Kolonii i Bonn *Mystische u. ascetische Bibliot.* (Por. Paquot, *Mem.* III, Louvain 1770, n. 565).

**Peterson** Olaw, brat następnego, protestant szwedzki, ur. w r. 1497, przejąwszy się zasadami Lutra został predykantem w Sztokholmie, kanclerzem i

pierwszym pastorem stolicy. Zmarł w roku 1552 w Sztokholmie. Oprócz tłumacz. Pisma św. dokonanego wraz z bratem swoim Wawrzyńcem (ob.) napisał: *Krótką nauką o małżeństwie* dla zrozumienia czy ono jest pozwołone duchownym. Stockh. 1524. 1528, 4-o; *Obowiązki duchownych i świeckich*. Tże 1582, 4-o, *Postylla na wszystkie Ewangielie*. Tże 1530; *Introdukcya do Pisma św.* Tże 1538, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1760).

**Peterson** Wawrzyniec, pierwszy biskup protestancki w Upsali, urodzony w r. 1499; będąc w Wittenbergu, poszedł za nauką Lutra i Melanchtona i powróciwszy do Szwecyi rozszerzał tu naukę heretycką. Był profesorem teologii w uniwers. upsalskim, później rektorem; w r. 1531 wyniesiony na godność arcybisk. † w r. 1573. Przełożył Biblię na język szwedzki wraz z bratem swoim Olawem (ob.). W pracy tej oparli się na tłumaczeniu Lutra; nazywano ją Biblią Gustawową, wydrukow. w r. 1541. Z innych dzieł ważniejsze są: *Postylla na Ewangelie*. Stockholm 1555, 1641, 8-o; *Refutation D. Beurei pertinens ad articulum de Coena Domini*. Upsal 1563; *Dyscyplina Kła szwedzkiego*. Stockh. 1571, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1759—60).

**Petit**—1) Adolf T. J., współczesny, starzec 90-letni, autor znakomitych dzieł ascetycznych: *Sacerdos rite institutus* piis exercitationibus menstruae recollet. Brugis, 12-o, 56; *Templum spirituale sacerdotis*. 1bd 2 t. 16; wydał *Prérogatives du glorieux Saint Joseph*. Tże 32-o; *Mon Navire*. Souvenir de mes Retraites. Bruges 1912, 18-o.—2) L. przełożony Asumpcjonistów w Knstplu, współczesny, napisał: *Confrères musulmanes*. Paris. Collect. „Science et Religion“, n. 70.

**Petitot** o. współczesny, autor dzieł ascetycznej treści: *L'Oraison mentale*. 32-o; *La Prière*, sa nécessité, son pouvoir, ses différentes formes. 12-o; *Aux Pieds de Jésus*. 16-o; *La Vierge Marie d'après la theologie*, 12-o, 2 t. *Mois de Marie* sur Salve Regina. 32-o; *Revue mensuelle du culte de Marie*. 1884—1893, 8-o, t. 9; *Esprit*

*et vertus du Vénérable Benigne Joly*. 12-o, i inne.

**Petitdidier** Jan Józef ks. T. J., ur. w Saint-Nicolas-du-Port w r. 1664, wstąpił do zakonu w 1683, uczył literatury pięknej, a później filozofii w Strasburgu od r. 1690—8 i prawa kanonicznego od 1698—1701, był superyorem w Saint-Nicolas-du-Port - à - Mousson od 1701—1704 profesorem teologii i od 1704—1708 rektorem uniwers. † w r. 1756. Napisał: *Paraphrasis Canonica de Jure clericorum*. Argentorat-1700, 4-o; *Paraph. can. lib. 4 Decretalium*. Tże 1701, fol.; *Les Saints enlevez restituez aux Jesuites*. Luxembourg 1738, 16-o; *Traité de la cloture des maisons religieuses*. Nancy 1742, 4-o; *Sanc. P. Ign. de Loyola Exercitia spiritualia tertio probationis anno etc.* Pragae 1755, 8-o; ost. wyd. Paris 1889, 12-o; po polsku wyszło p. t. *Cwiczenia duchowne według normy św. Ign. Loyoli*. Tarnów 1893, 8-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 624—627).

X. J. N.

**Petitdidier** Mateusz, benedyktyn ur. 1659 r. w St. Nicolas w Lotaryngii, w 1675 r. wstąpił do klasztoru, w 1699 r. został opatem w Bezonville, w r. 1715 opatem w Sennones, w 1723 r. prezesem kongregacyi de Saint - Vannes i w 1725 — bpem Macra (in partibus). † w r. 1728 w Sennones. Był gorliwym obrońcą praw papieskich przeciwko galikanom i jansenistom. Napisał wiele dzieł: *Remarques sur la Bibl. des auteurs ecclés.* de M. Dupin, 3 t., Paris 1681 — 1693; *Traité théologique sur l'autorité et l'infaillibilité du Pape*, Luxemburgi 1725; *Dissertation historique et théologique sur le sentiment du concile de Constance* Lettres a dom Guillemain en faveur de la bulle Unigenitus; *Dissertationes historicae*. Paris 1699. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, t. XI, p. 140—141).

X. R. J.

**Petitot** Emil ks., misyonarz, ur. w r. 1838 w Grancey le Château, wyświęcony na kapłana w r. 1862; jako misyonarz udał się do północno - zachodniej



Kanady, gdzie nawracal Indyan i Eskimosów. Napisał: *Dictionnaire Dènè-Dindjé avec grammaire; Vocabulaire esquimau; Monographie des Esquimaux* Schiglit. Paris 1876; *Traditions indiennes*, 1886; *Les Grands Esquimaux*, 1887, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 417).

**Petitpied** jansenista, ur. w Paryżu 1665 r., autor niezmordowany różnych rozporządzeń, instrukcyj pastoralnych itd. dla bpów jansenistowskich. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, p. 398).

**Pętkowski** Kasper T. J. ur. w Pętowie na Podolu w r. 1552, wstąpił do Jezuitów w 1574 r. Obdarzony wyjątkową zdolnością do języków starożytnych doszedł wkrótce do wielkiej z nich biegłości; uczył tych języków zarówno jak i teologii, Pisma św. jak i matematyki. Miał niezwykłą pamięć, skąd nazywano go Kalepinem. Pracował wiele, jadł tylko raz na dzień, skromnym był i gorliwym o chwałę Bożą; kochał bliźnich, zwłaszcza maluczkich, wieśniaków i t. d. dla nich szczególnie był na usługę. Dla wyskiej świętości i roztropności był spowiednikiem bpa krakowskiego Piotra Tylickiego, od którego był bardzo ceniony i szanowany. † w Krakowie 16 lut. 1612 r. Pozostawił polskie tłum. dzieła z greckiego p. t. *Święty a Powszechny sobór we Florencyey odprawiony...* Krak. 1609, 4-o; *Poezye* greckie, łacińskie i polskie, w rękopisie, który się znajdował w Bibliotece Czackiego, jak to podaje Nielubowicz; *Historia chronologiczna Świętych*, rękopism, o którym mówi Jabłonowski. (Por. Wielewicz S. J., *Hist. domus professorum Cracov.* t. III, s. 58—9; Brown, *Biblioteka*. 1863, s. 313; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 477—8; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 285).

X. J. N.

**Petra**—sławne w starożytności miasteczko idumejskie, leżące w górach Edom między morzem Martwym a zatoką Elanicką. Po hebr. nazywała się has-Sela, co znaczy skała, skąd też i z grecka została nazwana Petrá (Πέτρα). Król judzki Amazyasz zdobył Petrę i nadał jej miano: Jektehél (4 Reg. 14, 7; por.

2 Par. 25, 12). Później Idumejczycy na stolicę wybrali sobie inne miasto, mianowicie Bosrę, dlatego też i w Biblii dopiero Izajasz (16, 1; 42, 11) czyni wzmiankę o P-e. W końcu IV w. przed N. Chr. Petra staje się stolicą izmaelickiego plemienia Nabatejczyków i wtenczas dochodzi do największego rozkwitu. Strabon tak ją opisuje (XVI, 4, 21): „Metropolia Nabatejczyków zowie się Petrá (skałą), bo chociaż rozłożona jest na równi, to jednak zewsząd otoczona jest skalami; wewnątrz posiada źródła, doskonale zraszające ogrody; kraj poza tem miastem w większej części jest pustynny, zwłaszcza w kierunku ku Judei; do Jerycha z Petry trzy lub cztery dni drogi.” Podobnież P-e przedstawia Pliniusz (IV, 28, 144). Józef Flawiusz powiada, że miasto to pierwotnie nazywało się Arce — Ἀρχή (Ant. IV, 4, 7), a nieco niżej dodaje (7, 1): „miasto najprzedniejsze w Arabii i po dziś dzień zwane powszechnie od imienia założyciela swego, króla arabskiego, Receme — Ρεκήμεν. Z późniejszych historyj zaznaczyć należy, że Hyrkan II oraz Herod (później nazwany Wielkim) w P-e u króla nabatejskiego przez jakiś czas znaleźli schronienie. Za Pompejusza Rzymianie podbili cały kraj Nabatejczyków, a pisarze rzymscy i greccy nazywają go Arabią Petrejską, t. j. skalistą. Ruiny pozostałe po Petrze, zwłaszcza grobowce należą do njaciekawszych pomników na Wschodzie. (Por. Reland, *Palaestina ex monumentis veteribus illustrata*, 1714; F. Buhl, *Geschichte der Edomiter*, Leipzig 1893; A. Largerton-Galichon, *Sinai. Maan, Petra: sur les traces d'Israel et chez les Nabateens*, Paris 1904; Brünnow u. Domaszewski, *Die Provincia Arabia*, Strasburg 1904; W. Libbey, *The Jordan Valley and Petra*, New-York 1905; Baedeker, *Palestine et Syrie*, 1906, str. 168—78; Ks. Szczepański, T. J., *W Arabii Skalistej*, Kraków 1907, str. 25—115; *Dictionnaire de la Bible*, t. V, kol. 166—73; G. Dalmann, *Petra u. seine Felsheiligthümer*, Leipzig 1908; Tenze, *Neue Petra Forschungen u. der heilige Felsen von Jerusalem*, Leipzig 1912).

X. A. Lipiński.

**Petra Alta (de)** Wilhelm ob. Peral-dus Wilhelm.

**Petra** Wincenty krdł ur. w r. 1662 ze sławnej rodziny patrycyuszów w Neapolu, był kolejno sekretarzem Kongr. Koncylium oraz Bpów i Zakonników, arbpem Damaszku, konsultorem św. Oficjum, dataryuszem Penitencyaryi, wr. 1724 kreowany krdłem, był następnie pref. Propagandy i Wielkim Penitencyarzem. † w 1747 w Rzymie. Napisał: *De Sacra Poenitentia apostolica*. Romae 1712, 4-o; *Commentaria ad Constitutiones apostolicas*. Romae 1705, Venetiis 1729, 5 t. fol. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, s. 493; Glaire, *Dictionnaire*. t II, s. 1758).

**Petrarka** (Petrarco) Franc. uczony i największy liryk włoski, zwiaśtun humanizmu i ściśle wpłatany w bieg współczesny spraw klnych, ur. 20 lip. 1304 r. w Arezzo, w 8 roku życia wraz z ojcem udał się do Awinionu, gdzie ojciec jego był notaryuszem na dworze pskim. Pierwsze nauki pobierał w Pizie, a następnie w Carpentras, skąd udał się do Montpellier, Bolonii, gdzie słuchał prawa. Po powrocie do Awinionu zaszedł 1327 wypadek, który wywarł decydujący wpływ na jego działalność literacką; w kle św. Klary ujrzał Laure 19 letnią zamężną od 2 lat z Hugonem de Sade, równie cnotliwą jak piękną, którą pokochoał całą potęgą niewinnego serca, Miłość ta była nawskroś platonieczną, tak dalece, iż kiedy przy pewnej okoliczności ośmielił się ją wyznać, otrzymał surową odprawę. Pomimo to nie przestał ją wielbić w sonetach, które w zachwyt wprowadzały współczesnych *Canzoniere* v. „Rime“. W 1326 r. przyjął święcenia niższe, skutkiem zaś listu od Benedykta XII wzywającego go do powrotu do Rzymu, otrzymał pierwsze beneficjum kanonikat w Lombes, w r. 1341 drugie beneficjum w dycezyi Pizańskiej. W r. 1341, ofiarował mu wieniec poetycki, jednocześnie uniwersytet paryski i senat rzymski. P-ka przyjął go od senatu i zawiesił na ołtarzu u ś. Piotra. Od r. 1330 cieszył się P. szczególną opieką krdła Jana Kolonny, który zwłaszcza zachęcał go do studyum klasyków łacińskich i wogóle do odrodzenia ducha starożytnego na gruncie chijańskim; stąd jego rola w humanizmie. Targany nieszczęśliwą miłością opuścił 1338 r. Awinion i przez lat kilka żył odosobniony w dom-

ku zakupionym przez siebie w Vaucluze, oddany poezyi. Z tego czasu datują najpiękniejsze jego kanzony i sonety. Od czasu do czasu wracał jednak do Awinionu, a także podróżował nad Renem, po Flandryi, Brabancyi i do Rzymu. Po śmierci Laury 1353 r. opuścił na zawsze Awinion i tu'ał się po różnych miastach: Parmie, Mantui, Veronie, Wenecyi i Rzymie zajęty klasycyzmem i studyami, pisanie poezyi łacińskich, a wreszcie misyami w sprawach klnych. Już za Klemensa VI, 1343 r. był wysłany w misyi, do dworu neapolitańskiego, lecz jak w niej tak i w późniejszych misyach dyplomatycznych nie miał szczęścia. Podczas pobytu swego w Wenecyi 1362 r. ofiarował jej swoją bibliotekę, tworząc tym sposobem podstawę do bibliot. ambrozyańskiej. W r. 1370 przeniósł się do Parmy, a stąd do małej wioski Arquy pod Padwą, gdzie w skupieniu spędzał ostatnie lata. † rażony apopleksyą 18 lipca 1374 r.

Z pism P. oprócz poematu bohater-skiego *Africa*, Eklogów (*Carmen bucolicum*), *Listów* i fragmentarnych prac: *De viris illustribus* i *Rerum memorandarum libri* wymienić należy przede-wszystkiem moralno-filozoficzne rozprawy *De contemptu mundi* z r. 1342, trzy rozmowy ze ś. Augustynem, w których ś. Doktor Kła wskazując na śmierć i nędzę ludzką, usiłuje odwrócić go od rzeczy ziemskich a zwrócić ku pożądaniu życia przyszłego; *De otio religiosorum* 2 księgi, pochwała życia religijnego, poświęcone Kartuzom z Montrieu pod Marsylią, rozpoczęte 1347, w dowód wdzięczności za doznana gościnność; *De vita solitaria*, 1356 chwalebne porównanie żywota odosobnionego z gorliwym życiem miasta; *De remediis utriusque fortunae*. 1358—60, gdzie poeta przedstawia znikomość rzeczy doczesnych. Wielec ciekawe dla poznania psychiki P-i i jego stosunków z współc. wielkimi ludźmi są jego listy i krótkie rozprawy: *De rebus familiaribus*; *De rebus senilibus*; *Variae*; *Sine titulo*; *De remediis utriusque fortunae*; *De sua ipsius et multorum ignorantia*; *De republica optime administranda*. Pod wpływem Dantego napisał *Trionfi*, alegoryczno-moralna powieść w 12 rozdziałach, której główną treścią jest wyzwolenie człowieka ze zmysłowości, a pozyskanie dla

żywota wiecznego. Ogólne wydanie dzieł P-i ukazało się już 1496 i 1554 r. w Bazylei i 1501 w Wenecyi. (Por. Marsund, *Bibliogr. Petrarchesa*, Milano 1826; Fiske, *Hand.-List. of. P. edition*. Firenze 1886; Passerini-Bragi, *Biblioteca Petr.* Firenze 1901; Molhor, *P. et l'humanisme*. Paris 1907; Finzi, *Biogr.* P. Firenze 1891):

(Ch.).

**Petrejus Teodor** kartuz, ur. w 1567 r. w Kampen, otrzymawszy stopień magistra w Kolonii wstąpił do Kartuzów i był przeorem w Dülmen. † 1640 r. Pisma jego treści teologiczno-polemicznej główniejsze były *Confessio Gregoriana*, Colon. 1598; *Catalogus haereticorum*, praca niezbyt wiarogodna, a wreszcie *Bibliot. cartusiana*, Colon. 1609. Wydał też dzieła Brunona kartuza (Kolonia 1611 i 1640). (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2. Oenip. 1892, str. 296).

**Petrobruzyanie** — zwolennicy nauki Piotra de Bruis (ob. Bruis Piotr), heretyka z XII w., złożonego z urzędu kapłana. Nauczał on: 1) Dzieci nie wolno chrzcić przed ich dojściem do rozumu i na nic im się nie zda obca wiara. 2) Niewolno wznosić kłów, a należy burzyć zbudowane; Bogu tak samo można służyć w oborze jak i w kle. 3) Krzyże wypadają niszczyć i beczścić, narzędzie śmierci Jezusa winno być przedmiotem obrzydzenia. 4) Przy Mszy ś. nie bywa ofiarowane Ciało Chrystusa; ofiara ta nie ma najmniejszego znaczenia. 5) Ofiary modlitwy, jałmużna, składane przez żyjących za zmarłych, na nic się nie przydadzą tym ostatnim. Fanatyczni stronnicy tego heretyka znęcali się nad kapłanami i zakonnikami, zakazywali śpiewu kłnego, chrzcili ponownie ochrzczonych w wieku dziecięcym, spożywali mięso w piątki i t. d. Piotr de Bruis zginął na stosie w Wielki Piątek, wrzucony przez oburzonych nań katolików za różne bluźnierstwa, a zwolennicy jego powoli zniknęli, już to w sekcje Henrycyanów, już to w sekcje Arnoldystów. (Por. Józ. krdł Hergenröther, *Historja Powszechna Kła katolickiego*, t. VIII, str. 73—74).

X. R. J.

**Petrone** Hygin profesor współczesny

pisarz filozoficzny włoski napisał: *I limiti del determinismo scientifico*. 8-o, wyd. 2-e; *La Filosofia Politica contemporanea*. Appunti critici. 8-o, wyd. 2-e.

**Petronella** albo **Petronilla** św.— 1) P. dziewica w Rzymie, którą niektórzy pisarze nazywają córką św. Piotra. Choć prawdopodobniejszem jest, że była tylko duchowną córką Księcia apostołów. Jaśniała blaskiem cnót wśród pierwotnych chijan oraz uczynkami miłosierdzia. † w Rzymie i pochowana została przy drodze Ardeatyńskiej, gdzie później zbudowano kł i założono cmentarz pod wezwaniem Świętej, miejsca szczególniej szczią otoczone przez wiernych. Pż Paweł I kazał przenieść ciało P. do kła św. Piotra na Watykanie. Święto 31 maja.

2) P. pierwsza opatka w Aubeterre, naprzód była małżonką św. Gilberta, który powróciwszy w r. 1147 z wyprawy krzyżowej, postanowił porzucić świat i poświęcić się życiu zakonnemu. P-a z radością przyjęła o tem wiadomość i razem z córką Poncyanną poświęciły się Bogu. Część majątku rozdały ubogim, za resztę wybudowano dwa klasztory; w jednym z nich Gilbert zamieszkał, w drugim, pod wezwaniem śś. Gerwazego i Protazego—P-a wraz z córką. P. została pierwszą opatką nowowypbudowanego klasztoru i rządziła w nim z nadzwyczajną mądrością jaśniejąc przytem cnotami. Kł zaliczył ją w poczet Świętych. Święto 13 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 698 i 700; Glaire, *Dictionnaire*, II, s. 1760).

X. J. N.

**Petroniusz** św., bp z Bolonii 430—450 r., poseł Teodozjusza II do Rzymu w sprawie nestoryanizmu. Jako bp położył wielkie zasługi dla Bolonii; usunął resztki arianizmu z Bolonii, podźwignął miasto do ruin, budował kły i t. d. Kł czci go jako Świętego; pamiątkę obchodzi 5 października. (Por. *Martyrologium*, 14 octobris).

**Petropolis** albo **Nichteroy** (dioec. Petropolitaniensis albo Nichteroniensis) biskupstwo wstanie Rio-de-Janeiro w Brazylii, sufr. Rio-de-Janeiro. Erygow. w Nichteroy w r. 1893, przeniesione do Petropolis w 1895, powtórnie przenies. do



N-y ze zmianą nazwy w 1908 r. Katedra ma za patrona św. Jana Chrzciciela. Katolików liczy diecezya 1,000,300, protest. 9,000; 123 parafij, 89 kapł. świec., 35 zakon., 100 klów i kaplic, 3 kolegia, 1 szkoła przemysł.-rzemieśl.

**Petrucci Piotr** Mateusz, oratoryanin, krdł, ur. 1636 r. w Jesi. † 1701 w Montefalco. W r. 1681 został bpem w Jesi i wkrótce krdłem. W r. 1696 złożył godność bpią. P. bronił zasad Molinosa, to też pż Innocenty XI potępił liczne błędy znajdujące się w dziełach P-o w r. 1689. Pozostały po nim dzieła: *Lettere e trattati spirit. e mistici*, Jesi 1676; *La contemplazione mistica acquisita*. 1681, i inne (ob. art. K wietyz m). (Por. Herders, *Konvers. Lexicon*, VI, s. 1478).

**Petruszewicz Antoni**. ur. 18 stycznia 1821 r. w Dobrzanach na Rusi Czerwonej w powiecie stryjskim, syn miejscowego księdza unickiego, chodził do gimnazjum w Stryju, filozofii i teologii słuchał we Lwowie, święcenie kapłańskie otrzymał 1847 r. Metropolita Michał Lewicki widząc niepospolite zdolności i zamiłowanie do naukowych badań u młodego kapłana, wyświęconego w celibacie, przyjął go jako swego nadwornego kapelana i nie rozłączył się z nim aż do swej śmierci (1858). Wprawdzie P. w 1856 r. otrzymał probostwo w Nowicy, za zezwoleniem jednak konsystorza powierzył je zawiadowcy, sam zaś został w Uniowie, stałej rezydencji krdła Lewickiego, oddając się studjom naukowym. Z porady i nakładem metropolity napisał i wydał we Lwowie 1848 r. broszurę p. t. *Słów kilka w obronie ruskiej narodowości*. Osobistość metropolity i jego biblioteka przyczyniły się, iż P. mógł oddać się historycznym badaniom i zdobyć wkrótce tyle historycznej wiedzy, że w kołach ruskich zasłynął jako powaga naukowa. Począwszy od 1848 pomieszczał P. bez przerwy w czasopiśmie i wydawnictwach halicko-ruskich rozpraw z dziedziny historii, geografii i archeologii tak Małej Rusi, jak i reszty Słowiańszczyzny. W swych pracach naukowych okazuje P. niezwykłą erudycją historyczną i bibliograficzną; nagromadził masę materyału, którym jednak nie zawsze ovladnąć potrafił, gdyż będąc na polu historii i lingwistyki

samoukiem, nie przyswoił sobie ściślej metody badania. Krakowska akademія umiejętności, wybrała go w r. 1873 swym członkiem czynnym, a kilku słowiańskich uczonych towarzystw mianowało go swym członkiem korespondentem. Jest też konserwatorem rządowym ruskich rękopiśmiennych zabytków. Gorliwy i sumienny zbieracz rękopisów, dokumentów i pamiątek dotyczących się dziejów przedwzrostkiem Galicyi i Bukowiny, przekazał te przedmioty oraz swą bogatą bibliotekę Narodnemu domowi we Lwowie. Mianowany 1861 r. kanonikiem gremialnym kapituły u ś. Jura, od długich lat jest jej prałatem - kustoszem. P. brał także udział w życiu politycznym; w 1861 r. wybrano go w powiecie kałuskim posłem na sejm galic., potem do austr. Rady Państwa. Należy on do stronnictwa staroruskiego czyli rusofilskiego w przeciwieństwie do kierunku ukraińskiego. Zdaniem P-a Rusini zamieszkujący Galicyę, Bukowinę i północno-wschód. Węgry są częścią jednej ogólnej Rusi. Życie umysłowe Rusi pod panowaniem austriackim nie może być oderwanem od życia umysłowego Rosyi, jednak Rusini powinni ochraniać swój związek z Rzymem i odegrać rolę ognia między Kłem łacińskim a wschodnim. Wspólność literacka (?) z Rosyą nie powinna u Rusinów osłabiać poczucia przynależności państwowej do Austrii. Z bardzo licznych prac P-a drukowanych przeważnie po małorusku wymieniamy następujące, odnoszące się do cerkwi: *Rozpiś cerkwani i monastyrów wo Lwowie w Zarja halickaja*, 1851; *Opisanije pomiennika cerkwi Uspen. Bohorod. wo Lwowie w Zar. halic.* 1851, *Ob ikoni Bohorodicy w dominikanskim kosteli wo Lwowie w Zar. halic.* 1851; *Słowickij ženskiej monastyr czynu św. Wasilija W. i jeho giwocznoje wospitaliszczje w Zar. hal.* 1851; *O halickich episkopach...* dąże do końca XIII w. w *Halickij istoriczeskij Sbornik halicko-ruskoj Maticy*. Lwów 1854; *O sobornoj bohordicnoj cerkwi*, świątłelach w Halięzi. 1853; *Kratkoje izwistije o halicko-ruskich episkopach i mitropolitach*. 1856; *Istoriczeskija izwiestija o drewnoi archimandryi czynu św. Wasilija W. w seli Unewi*. Lwów 1849; *O naczatkach perwaho episkopstwa w halicko-ru-*

skom kniaźestwi. Lwów 1853; *Izwistyje o drewnem monastyri Woznesenija Hospodnia* zwannom Zanow nachodiaszczemsia niekohda w Maramoroszskoj oblasti w Wengrii. 1856; *O rusko-słowenskich tołkowych psaltyriach*. 1856; *De origine sedis episcopalis ritus graeci primum Haliciensis deinde Leopoliensis et de praesulibus huius sedis* (w Schematyżni premyskim na r. 1857); *Drewniaja ikona nerukotworennaho obraza... Iżusa Chrysta* w bazylice św. Petra w Rym. 1858; *Akta odnoszyszczysia do utwierdzenia Kapituły episkopskoho sobora wo Lwowi*. 1862; *Josyf Szumlański* pierwszy lwowski episkop. 1862; *O bractwie staroupigialnoj cerkwi i sudbach jeho*. 1864; *Onaczali lwowskiej horodskoj cerkwi Uspenija Pręwidoj Bohorodicy* i sudbach jeho dąże do naszych wremen. 1864; *Istoriczeskoje izwistyje o drewniej Pocajewskoj obiteli* czynu św. Wasila W. i topografii jeja. 1863; *O drewniejszych ikonach s kiriliczeskimi nadpisaniami nachodiaszczysia* w Rym. 1865; *Chołmskaja Eparchia i Światiteli eja*. 1867; *Sobornoje postanije ruskoho duchowenstwa i mirian k rimskomu Papje Sikstu IV* pisannoje iz Wilny 14 Marta 1476. Lwów 1870; *Szezerbiec i Złota bramakijowska*. Lwów 1866; *O kiewskich i moskowskich mitropolitach*. 1875; *Francisk Skorina, izdatel ruskoj Biblii w Praze czeskoj*. 1875; *Wwedenije chriatianstwa w Welikopolszcze*. 1876; *Istoriczeskoje izwistyje o cerkwi św. Pantelejmona* blis horoda Hałyca teper kosteli św. Stanisława na Hałickoj Rusi s 1. połowiny 13 stolitija. Lwów 1881; *Wiadomość o Diarjuższu x. Porfirego Ważyńskiego bpa chełmskiego w Przeglądzie archeol.* 1882 i 1883; *Kratkoje istoriczeskoje izwistyje o wwedenii chriatianstwa w Predkarpatskich stranach w wremena św. Kirilla i Meftodia*. Lwów 1882; *Historica expositio de auctoritate, iuribus et praerogativis Metropolitan in hierarchia ecclesiae gr.-cath. ruthenae*. Lwów 1885; *O sobornoj Bohorodicznoj cerkwi w Hałiczu iz perwoj połowiny 12 wieka*. Lwów 1899; *Modlitewnik cerkwi Krzysztofa Opalińskiego wojew. poznańs. w*

*Przeglądzie archeol.* 1892. Prace powyższe są przeważnie drukowane po czasopismach naukowych.

M. B.

**Petrycyusz Jan**, minister ewangelicki z Chomranic z XVI w., przebywał w domu Chrzastowskich w Wodzisławiu, przez lat 30 walczył z arianizmem; w tym celu puszczał pomiędzy lud na Podgórzu artykuły przeciwko arianom w rękopiśmie, na co żalił się Stanisław Lubieniecki w książce *Odpowiedź na artykuły*, które... rozsiewa po Podgórzu... Johannes Petricius... oskarżając... y chydząc ludzi niewinne i t. d. Raków 1596, 4-o. Napisał P. *Zwierciadło iedności Boga Ojca Wszchemmogącego*, y Syna iego iedynego, y Ducha Świętego... 1601—jest to kazanie miane w zborze w Wodzisławiu, z obroną jego pko Stanisławowi Farnezemu; *Krótką przestroga do Braciej Zboru Ewangelickiego, przeciwko śmiałości i niewstydlliwości Socerkskiej a tosz* (sic) *Aryańskiej*... 1600, 4-o, książka ważna ze względu na wiadomości bibliograficzne podane o niektórych pismach ogłoszonych drukiem, dotąd nieznanych. (Por. Joher, *Obraz bibl. - hist. liter.* t. II, n. 3385 i 3657; t. III, n. 9840; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 95).

X. J. N.

**Pettschacher Benedykt**, rodem ze Styryi, profesor a następnie rektor akademii w Salzburgu, † w r. 1701. Napisał gruntownie opracowane i jasno wyłożone traktaty: *De Sacramentis in genere* et de Baptismo, Confirm. et SS. Eucharistia in specie. Salisburgi 1775; *De Restitutione*. Tże 1776; *Theologia universa speculativo - practica*. Tże 1743, 3 t. in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 127 i nast.).

**Petz Franciszek** ks. kanonik w Passawie, pisarz klny, ur. w r. 1820; † w 1887. Napisał: *Der Bischof und das Domkapitel*. Passau 1875; *Die Homiletik und Rhetorik* in Beispielen. Tże 1878, 8-o; *Philosophie der Religion*. Mainz 1878, 8-o; *Kosmos u. Psyche* oder philosophische Untersuchungen über die Welt u. die Seele etc. Tże 1879; *Philosophische Erörterungen üb. die*

*Unsterblichkeit* der menschlichen Seele etc. Tze 1879, 8-o; *Erkenntnisslehre des hl. Augustinus* u. des engl. Lehrers Thomas v. Aq. w. „Natur u. Offenbarung.“ 1881, 1882; nadto wydał anonimową broszurę *Das nächste allgemeine Concil.* Wenningen-Jena 1869, w duchu niekatolickim. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. II, k. 1821 i nst.).

**Peucer** ob. Kryptokalwinizm.

**Peutinger** Konrad ur. w 1465 w Augsburgu. Kształcił się w Padwie, Bolonii, Florencji i Rzymie. Po ukończeniu nauk został radcą nadwornym Maksymiliana I. Karol V ponadto, udzielił jemu i całej jego rodzinie godności patrycyatu. Zasłynął jako znakomity humanista. Przez jakiś czas był zwolennikiem Lutra, ale się nawrócił i występował w obronie wiary katolickiej. † w 1547 r. (Por. J. Janssen, *Geschichte des deutschen Volks seit dem Ausgange des Mittelalters*; Herberger, *Peutinger und Maximilian.* 1851).

**Pewność** ob. Poznanie.

**Pexenfelder** Michał T. J., ur. w 1613 r. w Arnsdorfie (dyec. Passawska), poświęcił się Bogu w zakonie w 1630 r., uczył humaniorów i retoryki i był przez 22 lata dyrektorem Kongregacji. † w r. 1685 w Landshut. Napisał: *Apparatus eruditionis.* Norimb. 1670, 8-o; *Florus biblicus* et concionator historicus. Straubingae 1672, fol.; *Ethica symbolica* e fabularum umbris... evoluta. Monachii 1675, 4-o; *Hortus Marianus Symbolicus* etc. Dilingae 1682, 4-o; *Ethica epistolaris.* Ibid. 8-o, 1696; *Antonomastica quarundam rerum explicatio* etc. Leopoli 1744, 12-o i in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI; k. 641—644).

**Peyrére** Izaak teolog. Ur. w Bordeaux z rodziców protestanckich 1594 r. Jako badacz Pisma św. wystąpił z teorią Preadamitów wskutek mylnie zrozumianych słów z listu do Rzymian r. V, w. 12, 13—14. W tym kierunku napisał dwa dzieła: *Praeadamitae* sive exercitatio super versibus 12, 13 et 14, cap. V Epist. ad Rom. 1655; *Systema theologicum ex Prae-Adamitarum hypothesi.* W obydwóch rozprawach dowodził

P-e, że już przed Adamem istnieli ludzie że Adam był tylko patryarchą Żydów a nie pogan i t. d. Za te i tym podobne błędy dostał się P-e do więzienia, ale za wstawieniem się księcia Condé został uwolniony, udał się do Rzymu i odwiedził je. Napisał też *Du rappel des Juifs*, w którym twierdził, że król francuski powołany jest do odrodzenia Żydów i *Lettres écrites au comte de la Suze* pour l'obliger par raison à se faire catholique. Paris 1661, 2 vol. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, p. 70—71).

X. R. J.

**Peż — 1)** Bernard benedykt, bibliotekarz klaszt. Melk, ur. 1683 w Ips w niż. Austrii. Mając lat 16 wstąpił do zakonu w Melk. Pragnąc opracować „Bibliotheca Benedictina“, wszedł w stosunki z innymi klasztorami i sam w tamtejszych księżnicach wyszukiwał źródła. Niestety przedwczesna śmierć 1735 r. przeszkodziła mu wydać dzieło, wszakże jako prace przygotowawcze ogłosił sporo dzieł, inne zostawił w rękopismach. Do pierwszych należą: *Thesaurus anecdot. nobiss.* Aug. Vindel. 1721—1729; *Biblioth. ascetica antiquiora.* Ratisb. 1723—40 i inne pisma w *Biblioth. Millicensis* Vindib. 1747. (Por. Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 2 ed. Oenip. 1893). — 2) Hieronim bened. brat poprzedniego ur. 1685 r., wstąpił do klasztoru 1703 r., a po śmierci brata objął bibliotekę w Melk. Poświęcił się badaniu starożytnych dzieł Austrii. † w r. 1762. Głównem jego dziełem jest *Scriptores rerum Austriac. veteres ac genuini.* Lip. 1721—25. (Por. *Allg. deutsche Biogr.* XXV, 573; Hurter, I. c. II, s. 1477 i nst.).

**Peżarski** Andrzej Jerzy T. J. ur. w r. 1685 w Wilnie, w 16 roku życia wstąpił do Jezuitów w r. 1701, uczył humaniorów, filozofii i teologii oraz prawa kanonicznego. Był sekretarzem i prokuratorem prowincji litewskiej, wice-rektorem w Płocku, przelczonym domu profesów w Warszawie i rektorem nowicyatu w Wilnie; † tamże w r. 1744. Mąż uczony i poważny. Napisał: *Triregnum Rosarum* In Purpura Sanguinis, Virtutis et Honoris... D. Christophori in Słupow Szembek etc. B. r. i



m. fol.; *Annibal ad portas* Vladimirus Monarcha Russiae etc. Varsaviae 1732, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 645; Brown, *Bibliotheka*. 1762, s. 313; Janocki, *Polonia Litterata*. I, s. 121).

**Pfaff** Krzysztof Mateusz, teolog protestancki. Ur. 1686. w Stutgardzie. Nauki ukończył w Tybindze. Piastował różne urzędy, w końcu został superintendentem generalnym w r. 1756. † 1760. Był on twórcą w r. 1719 systemu kolegiałnego u protestantów; dowodził, że Kł pierwotnie stanowił samodzielną korporację i stowarzyszenie, którego władza przeszła na świeckich zwierzchników kraju jedynie na mocy poprzedniej umowy z gminą i wskutek tego jest delegowana tylko i w każdej chwili odwołalną. Napisał: *Introductio in historiam theologiae litterariam; Institutiones theologiae dogmaticae et moralis*. (Por. Klüpfel, *Geschichte und Beschreibung der Universität Tübingen*, 1849, s. 149; Józef krđt Hergenröther, *Hist. Powsz. Kościoła katolickiego*, t. XIV, str. 96, Warszawa 1903).

**Pfaff** Maxymilian, współczesny, napisał: *Kirche, Kapelle und Friedhof* oder Die heiligen Orte und ihre Einrichtungen. Freib. 1907, 32-o, wyd. 4-e; *Das christliche Kirchenjahr*. Tze 1908, wyd. 13-te.

**Pfaußer** Jan Sebastyan nadworny kaznodzieja na dworze wiedeńskim za Ferdynanda II. Ur. 1520 w Konstancyi. † 1569 r. w Lauingen. Za swe zasady przesiałke protestantyzmem, tudzież za ożenienie się został wydalony z Wiednia, udał się do Lauingen i tam został pastorem i superintendentem. (Por. Bucholz, *Geschichte der Regierung Ferdinands*; Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, s. 1504).

**Pfefferkorn** Jan, żyd konwertyta, ur. 1469 r. w Nürnberg. † 1524 r. w Kolonii. Po swem nawróceniu gorliwie pracował nad tem, aby Żydów pociągnąć do wiary chijańskiej. Ściągnęło to na niego pociski liczne. Pierwszy wystąpił pko paszkwilowi zawartemu w *Epistolae virorum obscurorum*. Napisał: *Defensio J. Pepericorni contra fa-*

*mosas et criminales obscurorum virorum epistolae*. Coloniae 1516).

**Pfeifer** Franciszek Ksaw., ur. w 1829 w Bawaryi, był przez 35 lat profesorem filozofii w Dilingen i bibliotekarzem liceum, celował w znajomości nauk przyrodniczych i wiele napisał rozpraw i art. z tej dziedziny do czasopisma „Hoffm. Zeitschr. für matem. Unterr.“, „Natur u. Offenbarung“, „Jahrb. für Philos.“, „Philos. Jahrb.“, „Theol. prakt. Monatsschr.“ w Passawie. † w r. 1902. Napisał m. i. *Harmonische Beziehungen zwischen Scholastik u. moderner Naturwissenschaft mit spezieller Beziehung auf Albertus M., Thomas v. Aquin etc.* Augsburg 1881; *Der goldene Schnitt u. dessen Erscheinungsformen etc.* Tze 1885, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* t. V, k. 1877).

**Pfister** Alojzy T. J., ur. w r. 1833 w Gerbeviller, wstąpił do nowicyatu 1852 r.; w r. 1867 udał się jako misjonarz do Chin. † w Szanghaju w r. 1891, Napisał: *La Compagnie de Jésus en Chine*, Paris 1870, 18-o; *Catalogus Patrum Sinenisium etc.* Chang-hai. 1878, 4-o; *Ave Maria... variis linguis salutata etc.* Tze 1882, 8-o; Listy; nadto P. opracowywał historię misyj Tow. Jezusow. w Chinach; pozostawił 7 tomów notatek bio—i bibliograficznych o dawnych misjonarzach; znajdując się one w archiwach prowincyi francuskiej; inne prace P. i dokumenty dotyczące misyj w Chinach P. umierając powierzył jednemu ze swych konfratrów, lecz niestety, podczas prześladowania w r. 1891 r. w Wou-hou zostały spalone. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* VI t. k. 657 i nst.).

**Pfleiderer**—1) Edmund, filozof niemiecki, brat następnego, ur. 1842 r. w Stetten pod Canstadt, studia teologiczne odbył w Tybindze, następnie był pastorem, potem kapelanem dywizyi armii wirtemberskiej podczas wojny francusko-pruskiej; od r. 1873 profesorem filozofii w uniwersytacie w Kiel, od roku 1878 w Tybindze. Ogłosił drukiem: *Der moderne Pessimismus*. Berlin 1875; *Die idee eines goldenen Zeitalters*. Tze 1877; *Eudaemonismus u. Egoismus*. 1880; *Die Philosophie der Heraklit von Ephes.* 1886; *Zur Lösung der Plat. Frage.* 1888. i inne.

2) **Otton**, teolog protestancki, ur. w Stetten w r. 1839, studiował teologię w Tybindze, był pastorem w wielu gminach, w r. 1870 superintendentem w Jenie, profesorem teologii prakt. w uniwersytecie, w r. 1875 przeszedł do Berlina jako profesor filozofii. Jako teolog należał P. do szkoły krytycznej; zajmował się też historią religij. † w 1908. Pisał wiele, a jego dzieła były gorliwie czytane w Niemczech. Ważniejsze są: *Die Religion, ihr Wesen und ihre Geschichte*. Leipzig 1859; *Religionsphilosophie*. Berlin 1878; *Luther als Begründer protestantischen Gesittung* 1883; *Religion u. Religionen*. 1906 i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893 k. 1245; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906).

#### X. J. N.

**Pflug Juliusz** ostatni bp z Naumburg Zeit urodzony w 1499 r. w Eythra pod Lipskiem, um. 1564 w Zeitz. Należał do najuczestniejszych mężów swego wieku, cieszył się wielką powagą wśród współczesnych. Był tajnym radcą cesar., zajmował wyższe stanowiska w hierarchii duchownej, był kanonikiem moguncim i naumburskim, dziekanem kapituły w Meissen i w końcu bpem w Naumburgu. Ze względu na niepospolite zdolności umysłowe i szlachetny charakter pierwszorzędna rolę odegrał na dyspucie religijnej w Regensburgu w 1541 i 1546 r. i w Worms 1557 r. Był też obok Kanizjusza i Hozyusza jednym z najwybitniejszych uczestników soboru Trydenckiego. (Por. Pastor, *Reunionsbestr.* 1879; E. Hoffmann, *Naumburg im Zeitalter der Refor.* 1900; Herders, *Konversations Lexikon*. VI, s. 1524).

#### X. R. J.

**Pfülf Otton T. J.**, współczesny historyk, ur. w r. 1856 w Spirze, napisał: *Erinnerungen an P. A. von Doss*. 1887; *Herman von Mallinckrodt*. 1901, wydanie 2-je; *Kard. von Geisel*. 1895 — 96, 2 t.; *Der sel. Petrus Canisius*. 1897; *Des bisch. C. v. Kettlers Andacht z. göttl. Herzen Jesu*. 1899; *Bisch. v. Kettler*. 1899. 3 t.; *Joseph Linhoff*. 1901; *M. Clara Fey u. ihre Stiftg.* 1907, i inne.

**Pharan** pustynia na półwyspie Synajskim pomiędzy górami Synai, doliną a-

rabską, Negeb i pustynią. Jest to ta pustynia, dziś Badiet el-Tih, po której Żydzi przez długie lata się tuliłi przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Pismo ś. wielokrotnie wspomina o Pharan (Num. X. 12, 33; XI, 3, 34; XIII, 1; XVIII, 27; XXVII, 14; XXXIII, 36; Dent. XXXII, 51; I Reg. XXV, 1; Hab. III, 3; III Reg. XI, 18). (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 581—582; Dr Richard v. Riess, *Bibel Atlas*, ed. III, Freiburg im B., 1895, s. 25).

**Phares**—syn Judy, zrodzony z Tamary synowej. W Piśmie ś. wspomina się o nim: w Gen. XXXVIII, 29; XLVI, 12; Nnm. XXVI, 20, 21; Ruth. IV, 12, 18; I Paral. II, 4, 5; IV, 1; IX, 4; XXVII, 3; Neh. XI, 4, 6; Matth. I, 3; Luc. III, 33;

**Phares**—syn Machira z Maachy. (I Paral. VII, 16).

**Pherezejczycy** — jeden z siedmiu narodów zamieszkujących Palestynę. W Gen. X niema o nich wzmianki, stąd wniosek, że P-cy nie byli pokrewnymi Chananejczyków, ale prawdopodobnie dawniejszymi tej krainy mieszkańcami—w okolicy górzystej na północ od Bethsan i Jezrael. (Jos. XVII, 15, 16). Król Salomon uczynił ich hołdownikami swymi (III Reg. IX, 20; II Paral. VIII, 7). (Por. Gen. XV, 20; XXXIV, 30; Exod. III, 8, 17; XXIII, 23; XXXIII, 2, XXXIV, 11; Deuter. VII, 1; XX, 17; Jos. III, 10; IX, 1; XI, 3; XII, 8; XXIV, 11; Jud. III, 5; Esdr. IX, 1; Nehm. IX, 8; Judith. V, 20).

**Philacteria** ob. Tephilla.

**Philadelphia** arpstwo ob. Filadelfia i Stany Zjednoczone.

**Philaeth Krzysztof**, nieznan bliżej, żyjący w XVI wieku, autor książki *Αποκρισις αὐτοῦ ἀπάντησιν ἐπὶ τῇ βιβλίῳ τοῦ συνόδιου τῆς Βρῆσκης* imieniem ludzi Starożytny Religiej Greckiej... B. m. i r. 4 - o. Z różnych źródeł można wywnioskować, że książka ta wyszła w Wilnie 1597 r. Później przełożono ją na język ruski. Niektórzy mniemali, że autorem jest Smotrycki, nieprawdopodobnem jednak to się wydaje wobec odpowiedzi danej przez niego na to dzieło w *Apologii*, w której wyraźnie zaznacza, że autorem był „kalwinista, który ni wiary naszey Greckiey

nie znał, ni pisma Ruskiego nie umiał". Toż samo twierdzi autor *Antirresis*, pisarz unicki, który we dwa lata po ukazaniu się *Apokrisis* zarzuca jej autorowi, że nie jest rusinem, i że jest przekupionym, wyraźnie daje do zrozumienia. Inni jak Smotrycki, Susza, Stebelski przypisują autorstwo książki 'Αποκρισις Krzysztofowi Brońskiemu protestantowi, któremu w nagrodę za jej napisanie książkę Konstanty Ostrogski miasteczko Wilsk z przyległościami na Ukrainie darował. Tego też mniemania jest metropolita Makary (*Istoria russkoj cerkwi*. 1881, t. X, s. 290). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 293 i nst.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. III, 9450 i 9452; Tretiak, *Skarga i Filalet* art. w „Przeg. Powsz.” 1912, stycz., str. 136 i nst.).

## X. J. N.

**ilastris** św. bp z Brescia, † około 397 r. Napisał: *Liber de haeresibus*, w której to książce opisuje 22 herezye z czasów przed narodzeniem Chrystusa Pana i 120 po narodzeniu do 380 r.; wykazuje główne błędy każdej z tych herezyi. (Por. And. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889, p. 229, Herders, *Konversations Lexicon*, VI, s. 1547).

**Phileas**—bp z Thmouis, męczennik z czasów prześladowania Dyoklecjana. Ani namowy najbliższych przyjaciół, ani męczarnie nie potrafiły go oderwać od Chrystusa. Chętnie za wiarę dał głowę swą pod miecz katowski. Kł obchodzi jego pamiątkę 4 lutego. (Por. *Martyrologium* 4 Febr.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, t. III, p. 17).

**Philippe** Eliaz ks., ur. w r. 1842, był wikaryuszem generalnym i rektorem wielkiego seminarium w Langres, w r. 1896 został kanonikiem; zwrócił na siebie uwagę dziełem *De Delictis et poenis*; z tego powodu mianowany został członkiem komisji do kodyfikacji prawa kanonicznego. Wezwany do Rzymu w grudniu 1909 r. stanął w seminarium francuskim i tu † nagle 5 stycz. 1910 r. w wieku lat 68. Przez lat 38 był profesorem Pisma św. a przez 18 rektorem seminarium. Z innych dzieł godne są wymienienia: *Manuel d'Introduction*

*générale aux Livres Saints*. B. m. i r.; *S. Hieronimi Psalmorum interpretatio latina*. 1875, wyd. krytyczne; *Introduction au livre des Psaumes*, i inne. Był też współpracownikiem wydaw. „Dictionnaire biblique”. Vigouroux. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1911, s. 769; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. V, k. 1937).

**Philipps** Jerzy, konwertyta, ur. w r. 1804 w Królewcu, przyjął wiarę katolicką w r. 1828, był znakomitym profesorem prawa kanonicznego w Monachium, Insbrucku i Wiedniu, † w r. 1872. Napisał świetnym stylem znakomite swe prelekeye: *Kirchenrecht*. Regensb. 1845, t. 7; *Lehrbuch der Kirchenrechts*. Tze 1859, 2 tomy, było 8 wydań tej książki; po łac. *Compendium Juris Ecclesiastici*. 8-o, wyd. 3-ie; po franc. *Du Droit ecclésiastique dans ses principes généraux*. 12-o, 3 t. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 128).

**Philippus Bonae Spei** ob. Filip z Harvengt.

**Philippus a SS. Trinitate**, francuski karmelita bosy, ur. w r. 1603 w Malancène w dyec. Vaison, mąż ducha apostołskiego i wielkiej nauki; w r. 1629 udał się jako misjonarz do Indyi w Persyi, w Palestynie był wizytatorem zakonu, w r. 1639 powrócił do Europy i został prowincjałem na Lyon, w r. 1665 generałem zakonu. † w r. 1671 w Neapolu. Napisał według metody św. Tomasa *Summa Philosophiae*. Lugd. 1648; fol.; *Summa theologiae thomisticae*. Ibid 1653, 5 t. fol.; *Summa theologiae, mysticae*. Ibid. 1856, in fol., są też nowsze wydania; *De Immaculata Conceptione*. Ibid 1657, fol.; *Divinum Oraculum* S. Cyrillo Constplano... a Deo missum etc. Ibid 1663, 8-o; *Itinerarium orientale etc.* Ibid 1649, 8-o; *Vita Ven. Patr. Dominici a Jesu Maria etc.* Ibid 1656, 8-o; *Decor Carmelit* religiosi etc. Ibid 1665, fol.; *Historiae Carmelitarum compedium*. Ibid 1636, 8-o; *Theologia Carmelitarum etc.* Romae. 1665, fol. (Por. Schäfer, *Handl. d. kath. Th.* III, s. 645; Glaire, *Dictionnaire*. II, s. 1771; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 128).

## X. J. N.



Pailo ob. Filon.

Philokalìa ob. Florilegia.

**Philopatris**, anonim dyalog przypisywany niegdyś Lucynowi, o charakterze polemicznym to za pogaństwem, to za Chijaństwem. Przypisywano mu różne daty powstania od I do X w., według nowszych badań z epoki 965–969 r. za panowania ces. Nicefora Fokasa. Składa się on z dwóch części: w pierwszej Triephton i Kritias polemizują o grecką mitologię a Chijanizm, z czego wnosićby należało iż motywem były prądy pogańskie, które się wówczas przejawiały jako zapowiedź humanizmu; w drugiej części jest mowa o współczesnych wypadkach politycznych, przyczem przejawia się zamiar ostrzeżenia cesarza przed nurtującymi prądami rewolucyjnymi; z czego Krumbacher (*Gesch. d. byzant. Literatur*. München 1891) i inni wnoszą, że był to pamflet pko patryarsze Bazylemu, którego podejrzywano o rewolucyjne knowania i którego cesarz po zwycięstwie nad Persami stracił ze stolicy patryarszej. Według innych autor jest prawdziwym chijaninem, który zwraca uwagę na spisek pogański. Twierdzi tak Rob. Crampe (*Philop. E. heidnisches Conventikel d. VII Jahrh. zu Konstpl.* Halle 1899), który jednocześnie czas powstania dyalogu odnosi do r. 628 za cesarza Herakliusza. Faktem, jest, że autor usiłuje odkryć się tajemniczością iraczej mniemać należy, iż miał antyklne zamiary. Dyalog przeważnie drukowany jest razem z pismami Lucyana; ostatnio w wyd. O. Jakobitza (Lipsk 1876, t. III, w. 411–425). (Por. Liter. poprzednio przytoczoną oraz Reinacha, *Le question du P. in Revue archeol.* 1902, t. I, str. 79 i nst.).

(Ch.).

**Philoponci** ob. Monofizytyzm.

**Philoponus** ob. Jan Philoponus.

**Philosophumena** ob. Hipolit św.

**Philostorgius** ob. Filostorg.

**Philpin de Rivière** oratoryanin współczesny napisał: *La Physiologie du*

*Christ*, le plus beau des enfants des hommes. Oudin 1899, 8-o.

**Phoeadius** ś. bp Agennum w Akwitanii w IV w., położył wielkie zasługi w walce z Aryanami. Wystąpił on z zabójczą krytyką w *Liber contra arianos* pko formule syrmijskiej z r. 357, która jawnie zawierała arianizm. Podstępem zniewolono go do podpisania deklaracji tracącej arianizmem, lecz wnet wyznał, że był w błąd wprowadzony. Uczestniczył on w synodach w Saragossie 374 r. i w Walencji 380 r. Roku 391 żył jeszcze. P-ha *Liber contra arianos*. 1570 wydał Beza, jest też u Migne'a, *P. P. lat. XX*, 13–30. Prawdopodobnie napisał też Ph. pismo pko uchwałom synodu w Rimini *De fide orthod. contra Arianos* i wyznanie wiary *Libellus fidei*. (Por. *Hist. litter. de France*. I, 2. Paris 1733, str. 266–281).

**Photinus** kacierz IV w., twórca sekty Photynianów, pochodził z Akwiry, jakiś czas był przy nauczycielu swoim Marcellim dyakonem, poczem został bpem Syrmium w Panonii. Św. Hieronim podnosi jego uzdolnienie i talenty, które zmarnował przez występki pychy (Chron. ad. a 379; Migne *P. P. lat. XXVII*, str. 699). Jego błędy dotyczyły nauki o Trójcy Przen. i Chrystologii. Bóg jest jedną osobą, Ojcem w Piśmie św. zwaną. Sam ani siebie, ani z siebie syna nie zrodził, natomiast mieszka w nim wieczny, niezmienny rozum-logos, który P. nazywa *logopater*. Przez niego, t. j. przez swój rozum stworzył świat. Istnienie Chrystusa rozpoczyna się dopiero z dniem narodzin Maryi, którego później, dla jego cnót Bóg adoptował, skutkiem czego logos mieszkał w nim i usposabiał go do czynienia cudów. Miejsce Pisma św., gdzie jest mowa o wieczności syna, dotyczą tylko jego przeznaczenia. I Duch św. nie jest osobą, tylko siłą Boga. Pierwsza anatema rzucona została na P. na synodzie w Antyochii 344 r. Powtórzyły to synody w Medyolanie i Syrmium, wszakże skutkiem niepokoїв wojennych P. utrzymywał się na stolicy bpiej, dopiero gdy Konstancyusz zdobył Syrmium, wielki synod miejscowy potępił P-a dla sabelińskich i samosateńskich błędów i strącił go ze stolicy bpiej, poczem zaraz zesłał go na wygnanie, gdzie † ok. r. 366.

Według Sokratesa i Sozomena miał P. napisać dzieło pko wszystkim herezyom, broniąc swojej nauki. Na Wschodzie sekta Photynianów wygasła już za czasów Epifaniasza, na Zachodzie zaś pomimo zakazów ces. Gracyana odbywała zebrania w Syrmium. Synod w Akwilei 381 wystąpił pko nim. Chrzt istich został uznany za nieważny przez synod w Arles 443—452 r. We Francyi połud. i Hiszpanii zmieszali się z Adecypanami. (Por. Walch, *Histoire d. Ketzereien*. Leip. 1766; Hefele, *Conz. Gesch.* I, 2 aufl., str. 684 i nst.).

(Ch.).

Phul—król chaldejski, prawdopodobnie ten sam co Teglathphalasar. Widać to z zestawienia (I Paral. V, 26 i IV Reg. XV, 19) z tem co podaje Berasus, kanon Ptolomeusza i nadpisy kuneiformiczne. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 614—615; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, III, p. 498 ss.).

### Phylacteria ob. Tephilla.

Piacenza stol. prow. górnych Włoch, w r. 1512 dostała się Państwu klnemu, a w r. 1554 wraz z Parmą jako księstwo przeszło do rodziny Farnese. Jako bpstwo (dioc. Placentina) istnieje P. już w pierwszej połowie IV w., po r. 451 sufr. Medyolanu, od w. X Rawenny, przez pza Paschalisa II, na<sup>o</sup> soborze w Guastamala 1106 r. ogłoszona dyec. bezpośred. od Stolicy Aplskiej zależną. Z bpów wymienić należy ś. Sabina (381—420), Jana Philagatos, późn. antypza Jana XVI, ś. Bonizo 1086—90, krdla Branda de Bastiglione (1404—409) i in. Obecnie dyec. liczy 310,000 wiernych, 352 parafij, 1,443 kłów i kaplic, 774 kapłanów świce. i 75 zakon., 9 klasztorów męskich i 27 żeńskich. Synody odbyły się w Santa Maria di Campagna pod P., gdzie przydywał pż Urban II 1095 r., na którym rzucono kłatwę na Witberta i jego stronników, w r. 1132 pod przewod. pza Innocentego II. (Por. L. S. de Parmy, a także Boselli, *Delle storie Piac. Piac.* 1890; P. M. Campi, *Istoria eccles. d. P.* 3 t. Piac. 1757—66; Buchberger, H. L. t. II, k. 1489).

Piacenza Piotr ks., współczesny, protonotaryusz aplski, ur. w Placencji w r.

1847, w r. 1901 został proton. apls. kim, w 1904 proton. apls. partic. i prot. Kongregacyi Obrzędów, jest redaktorem czasopisma „Ephemerides Liturgicae”. Napisał: *Praelectiones de Sacra Liturgia. De Officio Divino.* 8-o; *Expositio Novissima Rubricarum Brev. Rom.* 8-o, 2 t.; *La Vacanza della S. Sede il Conclave etc.* 12-o; *In tres tabellas occurrentiae et concurrentiae* a S. R. C. noviter editas etc. 12-o, i inne.

Piae causae ob. Dobroczynne zakłady i fundacye.

Pianciani Jan Chrzcił T. J., ur. w Spoleto w r. 1784, wstąpił do Jezuitów w prowincyi sycylijskiej w r. 1805. Jako profesor nauk fizycznych i matematycznych w kolegium rzymskiem zdobył wielką sławę; był członkiem akademii Arkadów. † w r. 1862. Napisał m. i. *Istituzioni fisico-chemiche.* Roma 1833—34, 8-o, 4 t.; *Geology and Mineralogy* considered with reference to natural Theology etc. Londra 1836, 8-o, 2 t.; *Saggio sulla cosmogonia egiziana.* Roma 1839, 8-o; *De la Géologie et des rapports etc; Storia delle Scienze delle Organizzazione etc.* Parigi 1845, 8-o, 3 t.; *In historiam creatio-nis mosaicam commentatio.* Neapoli 1851, 8-o; 1861, 8-o; *Cosmogonia naturale comparata col Genesi etc.* Roma 1862, 8-o; i w. in. dzieł, których spis (58 pozycyji) podaje Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 685—691).

Piasecki Jakób ks. franciszkanin, ur. w r. 1794, był gwardyanem w Warce, potem w Warszawie, trzykrotnie wybierany na prowincyała. † w r. 1849. Napisał: *Wiadomość historycz. o cudownem objawieniu się św. Antoniego we wsi Łagiewnikach.* Warszawa 1844; *Krótki rys życia księdza Rafała Chylińskiego. Tę; Opisanie kłów i klasztorów franciszkańskich w Polsce* w „Pamiętniku Rel.-Moralnym”, t. I, IV, VI—IX. (Por. S. Orgelbrand, *Encyk. Powz.* t. XI, s. 435).

Piasecki z Piaseczna Paweł h. Janina.—Ur. 17 paźdz. 1579 we Wzdolu niedaleko Kielec, ze Sebastjana i Katarzyny z Gromadzkich. Po ukończeniu wychowania domowego zaraz (ok. 1596 r.) wyjechał do Pragi, później (ok. 1598

r.) do Rzymu, gdzie odbywał studia lat 4; kształcił się w archigimnazjum „Sapientia“. Wróciwszy do ojczyzny znalazł protektora w osobie Wawrzyńca Goślickiego (ob.) bpa poznań. i już r. 1606 jest kanonikiem poznańskim. Niebawem po zgonie swego opiekuna wybrał się P. powtórnie do Rzymu, gdzie napisał dzieło p. t. *Praxis episcopalis ea quae officium et potestatem episcopi concernunt continens* (wyd. 1 w Wenecyi 1611; dziesiąte we Lwowie 1758), które znane było i za granicą, a w Polsce zyskało niemal powagę urzędową. Dziś jeszcze przyznać wypada dziełu temu znakomitą wartość, znać w nim gruntowną i wszechstronną naukę, którą celowali Polacy okresu Zygmunto-wskiego. (Ritter, *Prawo kłne katol.*). Dzięki temu otrzymał w Rzymie doktorat prawa i tytuł protonotaryusza apłskiego. Za drugim powrotem do kraju zostaje sekretarzem król., kanon. warsz. i plebanem w Chrob (w dyec. krakow.), ale 1616 r. rzeka się tych beneficjów, obejmuje archidyakonię lubelską i warszawską. Ale nie poprzestaje na tem, gdyż 1662 zostaje proboszczem kolegiaty kaliskiej, a 1623 kanon. sandomierskim i opatem komendataryuszem w Mogile. Wykształcony, świetnie po łacinie piszący, ceniony był w kancelaryi król. a król używał go przeważnie w sprawach osobistych lub swej rodziny. On to pomagał królowi w otrzymaniu katedr bpcich dla królewiczów Jana Alberta i Karola Ferdynanda i dzięki temu był przypuszczony do administracyi owych bpsów czasu małoletności elektów. Za wstawieniem się królowej Konstancyi zostaje bpem kamienieckim, a wyświęcony 16 lipca 1628 r., w sierpniu obejmuje rządzą bpie. Ze wstąpieniem na tron Władysława IV, zaszedł wypadek, który P-u wielu nieprzyjaciół sprowadził. Król zamierzał poślubić Elżbietę córkę Fryderyka palatyna Renu t. zw. króla zimowego, siostrzenicę Karola I, hr. angielskiego; chcąc pozyskać tegoż pomoc w zabiegach o koronę szwedzką, a sądząc że małżeństwo z Elżbietą, która była kalwinką, będzie ustępstwem dla Szwedów. Większość senatorów była za tem małżeństwem ze względów politycznych, chodziło bowiem o korzystny pokój ze Szwecją dla Polski, który za pośrednictwem Francyi i Anglii zawrzeć

się starano. P. argumentował, że Stolica Apłska może udzielić dyspensy; do ślubu nie przyszło, ale sam P. w swej *Kronice* wspomina, że za swe myśli był wychłostany od przeciwników. R. 1640 mianowany bpem chełmskim ociągał się z przyjęciem nowej katedry, ale po długich namysłach do tego się skłonił. Nie bawił tu jednak długo, gdyż 1644 został przeniesiony znowu na stolicę przemyską. Bierze czynny udział w życiu publicznem ojczyzny, ale nie występuje czynnie już w polityce. Bierze udział w elekcji Jana Kazimierza, poczem † 1 sierpn. 1649 r. w Mogile, żalowany przez mistrzów akademii krakowskiej. Przyjaciel Adama Opatowczyka i Jakóba Ciołka, bronił nieraz samejże akademii pko Jezuitom. P. był pasterzem gorliwym; zasiadał na synodach prowinc. warszaw. 1634 i 1643, jako też wizytował kły sam lub przez delegatów, konsekrował kaplice, wznosił ołtarze. Zbudował w Kamieńcu pałac bpi naprzeciw katedry, poprawił pałac w Czarnokoziońcach, wymurował kł w Czerczu, postawił kaplicę w Jarosławiu. W dycezyi chełmskiej rewindykował dochody 4 kościółów, zwołał synod dycezyalny do Krasnegostawu na 15 kwiet. 1644, podniósł stan majątków kapituły katedralnej. W Mogile przyozdobił kł dwoma ołtarzami z marmuru; wiele się przyczynił do uporządkowania i ustalenia papierni w Mogile, która nie ustępowała zagranicznym. Za niego 1647 r. zaprowadzono studjum filozoficzne w Mogile. Jako bp przemyski zakazał, by pod karą interdyktu żaden katolik nie służył u Żydów. † 1 sierpn. 1649 r. w Mogile. Prócz dzieła wspomnianego zostawił P. p. t. *Chronica gestarum in Europa singularium*, Kraków 1645. Pisał je długo (zaczął jeszcze w Kamieńcu, a skończył bpem przemyskim), sposobem annalistycznym; z historyków współczesnych u nas „najbardziej w zdaniu wytrawny i może jeszcze najmniej stronniczy“ (Tarnowski. *Historja literatury polskiej*, t. II) do panowania Zygmunta III i pierwszych lat Władysława IV. Źródła cenne. Co się tyczy charakteru osoby bpa P., to wprost przeciwnie wydawano o nim sądy. Nuncyusz Visconti mówi o nim nader niepocholebnie, może dlatego, że P. był przeciwnikiem polityki austriackiej, którą nun-



cyusz popierał. Natomiast chwali go nie tylko jego officjał ks. Fryderyk Alembek i kapituła przemyska w liście do Innocentego X, ale i ks. Floryan Czartoryski w mowie pogrzebowej, i ks. Stanisław Żyznowski prof. akademii krakowskiej w panegiryku: *Bonus patriae Senator et antistes*. Krak. 1649. Wespazyan Kochowski chwali go jako pasterza o życiu surowem i niewinnem, z uznaniem o nim również mówią: J. M. Ossoliński (*Wiadomości historycz-krytycz. do historii literatury polsk.* t. II. Kraków 1819) i Hoszowski (*Obraz życia i zasług opatów mogiłskich*); natomiast surowe zdanie wypowiada Bartoszewicz (*P. P. studjum*, Kraków 1870), a o wiele łagodniej go sądzi Adam Szelągowski w swem studjum ogłoszonym we Lwowie 1898 r. w *Przewodniku naukowym i literackim*. (Por. ks. Władysław Sarna, *Episkopat przemyski o. ł.* Przemyśl 1902; Łętowski, *Katalog Kanoników krakow.* t. III).

M. B.

**Piasecki Wacław** od św. Franciszka pijar, ur. w r. 1740 w dyec. krakowsk.; w zakonie był przez lat 6 profesorem literatury pięknej, odznaczał się też piękną wymową jako kaznodzieja. Zostawszy w Łomży superyorem oddał się z gorliwością kształceniu kleru świeckiego z polecenia księcia Michała Poniatowskiego. Poderwany na zdrowiu udał się do Warszawy i tu † w r. 1785. Wydał: *Kazania popularne dla ludu* Girarda, przetłum. na język polski. Warszawa 1770 i 1786, 8-o, 4 t.; nadto przełożył na język łaciń. Ant. Wiśniewskiego *Disceptiones de vera felicitate*. 8-o. (Por. Bielski, *Vita quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, s. 151 i nst.).

**Piat—1** Klaudyusz, dr ès-lettres, współczesny, profesor filozofii w instytucie katolickim w Paryżu, napisał: *L'Idée ou critique du Kantisme*. 1895, 8-o, wyd. 2-ie; *La Personne humaine*. Paris 1898; *La Liberté*. 8-o, 2 t., dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Destinée de l'Homme*. 1898; *Socrate*. 1900, 8-o; *Aristote*. 1903, 8-o; te dwa ostatnie dzieła wyszły w kolekcji „Grands Philosophes“, którą P. kie-

ruje; *La Morale chrétienne et la Moralité en France*. 1905; *De la croyance en Dieu*. 1907, 12-o; *Platon*. Paris 1907, 8-o w kolekcji „Les grands philosophes“ oraz szereg art. w „Revue néo-scolastique“: *La vie future d'après Platon*. 1906, mai; *Valeur de la raison humaine*. 1907, fevr.; *De l'Intuition en théodicée*. 1908, mai, i inne. Nadto ks. P. wydał *Monadologię* Leibniza z uwagami objaśniającymi i dzieła pośmiertne ks. de Broglie.

**2)** P. z Mons z zakonu Kapucynów (Piatas Montensis—Jan Józef Loiseau) ur. w r. 1815, był kanonikiem w Tournay, w r. 1865 założył czasopismo „Nouvelle Revue théologique“, w r. 1871 wstąpił do Kapucynów i został prowincyałem. † dn. 21 kwietnia 1904 r. Napisał cenne *Praelectiones juris regularis*. 8-o, 2 t.; 1908; wyd. 3-ie poprawione i zastosowane do dzisiejszych decyzji i dekrétów pskich; *Commentarius in Constitutionem Apostolicam Sedis* etc. 8-o; wydał też i uwagami objaśnił Van der Veldena, *Principia theologiae moralis*. 8-o, 3 t.; *Pium Minoritae vademecum* seu Capuccinus regulae sectator etc. 12-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8, s. 129; Blanc, *Dict. de Phil.*).

X. J. N.

**Piątek** piąty dzień tygodnia, jeżeli zaczynamy liczyć dni od poniedziałku, w kłnem jednak liczeniu szósty, bo wtedy niedziela jest pierwszym dniem. P-ek zatem będzie szóstą feryą. W starożytnym świecie dni tygodnia nazywano od imion bogów: dies Veneris u Rzymian, stąd pochodzą nazwy romańskie Vendredi fr., Venerdi wł. Ludy germańskie poświęcały ten dzień bogini Frigga, stąd u Niemców Freitag, u Angl. Friday u Szwedów Fredag i t. d. Kł katolicki w Piątek obchodzi pamiątkę bolesnej Męki P. Jezusa, który w ten dzień o godz. 3 po południu oddał za nas życie. Tego dnia wierni powstrzymują się od spożywania mięsnych pokarmów, a modlący się na 3 godziny przed zachodem słońca Kł udziału odpustów (S. R. C. in *Veronen.* 24 wrześ. 1838). (Por. Martigny, *Dict. des antiq. chrét.* 1877, p. 729).

**Piątek u Mahometan**—jaum - al - dżoma (dzień zgromadzenia), jest świętem tygodniowym podobnie jak sabbat u żydów i niedziela u chijan, z tą wszakże istotną różnicą, iż w dzień ten wyznawcy proroka obowiązani są wstrzymywać się od prac jedynie podczas uroczystego południowego nabożeństwa zw. „kotbą“. Mahomet sam przewodniczył temu nabożeństwu, t. j. odmawiał publicznie „kotbę“. Dla tego też w zasadzie w stolicy państwa lub tam gdzie kalif czyli sułtan przebywa, — on sam, jako następca Mahometa powinien również to czynić. Lecz już od Mahometa VIII (936 r.) obowiązek ten kalifowie spełniali przez zastępców—imamów. Jesliby mężczyzna w dojrzłym wieku trzykrotnie z rzędu bez prawnej przyczyny zaniedbał uczestniczenia w słuchaniu „kotby“ uważany jest za niewiernego. Nie w każdym meczecie może się odbywać „kotba“, ale tylko w mających na to specjalne zezwolenie sułtana. Meczec taki zowie się al dżami, co znaczy „zgromadzający“. Również i imami do tej czynności po całym państwie bywają specjalnie mianowani przez sułtana i nazywają się imam - al - katib lub imam - al - dżoma. Poza dniami piątkowymi muzułmanie mają dwa tylko doroczne właściwe święta: Bejram większy po poście miesiąca Ramadanu i w 70 dni później Bejram mniejszy.

X. A. L.

**Piątek Wielki**, w jęz. litur. Feria VI in Parasceve, w Kość. grec. Πάσχα σταυρώσεων, gdyż Zbawiciel tego dnia umarł. Dzień ten podług powszechnej tradycji wypada 25 marca t. w dniu, w którym Martyrologium czyta o śmierci dobrego łotra. Starożytna tradycja do tegoż dnia odnosi zwycięstwo Michała Archanioła nad szatanem, upadek i śmierć Adama, zabicie Abła, ofiarę Melchizedecha, ofiarowanie Izaaka, przejście Żydów przez morze Czerwone, Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny i t. d. słowem tajemnice, które były albo figurą, albo przygotowaniem do Ofiary na krzyżu. Apostołowie rokrocznie pamiętkę Męki Pańskiej spędzali na modlitwie i poście, tegoż dnia dla żaloby opuszczano pocałunek pokoju. Kolor szat liturgicznych tego dnia jest czarny dla wyrażenia wielkiego smutku. Na Wscho-

dzie dnia tego z czasem przyjęto zamiast czarnego kolor czerwony. Ceremonie Wielkopiątkowe są bardzo wzniosłe i pełne znaczenia. 1-o. Ciemna jutrznia zw. tak w liturgii dla tego, że pod koniec wszystkie światła zostają gaszone. Po każdym psalmie gaszą akolici po jednej ze świec ustawionych na trójkątnym świeczniku, a na Benedictus w Laudesach począwszy od wiersza „Ut sine timore“ pod koniec każdego wiersza gaszą po jednej ze świec na ołtarzu i ostatnią świecę płonącą akolita odnosi za ołtarz, aż pod koniec po psalmie Misere-re robi się hałas uderzając książkami o pulpity na pamiątkę, że przy śmierci P. Jezusa zapanował bezład, ziemia się zatrzęsa i dały się słyszeć podziemne grzmoty, wtedy wychodzi akolita z płonąca świecą z ukrycia, stawia ją na swoim miejscu na świeczniku (trójkącie), a po chwili zdejmuje i gasi. Oficjum to kończy się antyfoną: „Chrystus stał się za nas posłusznym aż do śmierci krzyżowej“. Jutrznię tę obecnie śpiewają nie rano, jakby tego należało się spodziewać, lecz w czwartek po połud. około godz. 4. 2-o. Tego dnia Kł przedstawia się w szacie zupełnie innej niż zwykle: ołtarze bez okazałych świeczników, szczególnych ozdób, nie przykryte obrusami, tylko Grób Chrystusa zdobią kwiaty, świece, choć jeszcze nie zapalone, i festony. Na nabożeństwo nie dzwonią dzwony—zastępują je dzisiaj drewniane kołatki, wydające za poruszeniem głuchy klekot. 3-o. Nareszcie do ołtarza zbliża się celebrans, by siebie i wiernych w pokornym hołdzie u stóp Ukrzyżowanego złożyć—leży krzyżem, a tymczasem na ołtarzu rozkładają jeden jedyny zwierchni obrus. Po chwili kapłan podnosi się i odczytuje dwa ustępy z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Potem następuje Tractus po każdej lekcji i czytanie (względnie śpiewanie) Pasyi według św. Jana (ob. art. Pasya). 4-o. Skończywszy Pasyę kapłan odmawia uroczyste modlitwy za wszystkie stany, nie wyłączając niewiernych Żydów i pogan. Po każdym Oremus następuje Flectamus genua (zegnijmy kolana, ukłękniemy) lecz tylko po Oremus przed modlitwą za Żydów nie klęka się, bo oni znieważyli tę oznakę czci dla Boga, kiedy klękając przed Chrystusem Panem wołali: „Bądź pozdrowion król

żydowski". 5-o. Po ostatniej modlitwie za pogan kapłan, zdjawszy ornat, bierze krzyż okryty czarną zasłoną i stojąc na stopniach ołtarza po stronie epistoły i odchylając zasłonę z wierzchołka krzyża, unosi go nieco i śpiewa: „Ecce lignum Crucis... (Oto drzewo Krzyża...) i t. d., na co wszyscy klękając odpowiadają: „Venite, adoremus“ (Pójdźmy, pokłońmy się, oddajmy cześć). To samo śpiewają, gdy kapłan odsłania prawe ramię krzyża przed ołtarzem po stronie epistoły, i po raz trzeci po całkowitem zdjęciu zasłony na środku ołtarza. Tu następuje wspaniała, u nas tylko znana procesya z krzyżem niesionym przez samego celebransa, przy śpiewie „Popule meus“ (Ludu mój... Pod koniec procesyi układa się krzyż na poduszce w pobliżu ołtarza i kapłan bez obuwia trzykrotnie oddaje pokłon krzyżowi, całując go za trzecim razem, co robią i wierni, całując krzyż. Chór śpiewa „Crucem tuam adoramus...“ (Czcimy krzyż Twój Panie...). 6-o. Odniosłszy krzyż na swoje miejsce przed ołtarzem, kapłan przywdziewa czarny ornat i udaje się do „Ciemnicy“ po Najśw. Hostyę. Wtedy dopiero wolno zapalić na ołtarzu 6 świec z szarego wosku, palą się również świece i przy ołtarzu ciemnicy. Przy śpiewie: „Vexilla regis...“ wyrusza procesya z Najśw. Sakramentem do ołtarza, gdzie ma miejsce t. zw. „Msza uprzednio poświęconych darów“ Missa praesantificatorum zwana tak dla tego, że nie ma w niej ofiarowania, ani konsekracji, bo używa kapłan hostyi, wczoraj na ten cel pokonsekrowanej; Hostyę św. podnosi jedną ręką, by lud wierny mógł P. Jezusowi oddać pokłon, wypełniony przepisany obrząd spożywa Najśw. Sakrament, a pozostałą (3-cią) Hostyę umieszcza w monstracyi, którą osłania przejrzystym białym welonem, okadza i klękawszy u stóp ołtarza odmawia na przemian z ministrantami Nieszpory. 7-o. Po Nieszporach przy śpiewie: „Recessit Pastor...“ (Odszedł pasterz) w procesyi odnosi Najśw. Sakrament do grobu i umieszcza na miejscu widocznym, tam też odnosi i puszkę z komunikantami. Pomodliwszy się chwilę odchodzi do zakrystyi. Wieczorem, gdy ludzie opuszczają kł, kapłan schowa Najśw. Sakrament do tabernakulum, a nazajutrz rano znów w grobie umieści. Gdyby ca-

ła noc wierni adorowali, może Najśw. Sakrament zostać w grobie nie schowany. W Wielki Piątek Wijatyku udzielić wolno (Ś. K. Ob. 19 lut. 1622; 21 lut. 1679). (Por. Rzymski, *Wykład Obr. świętych*. Warszawa 1857; *Rituale Sacr., In die Parasceves*; De Herdt, *Parasceve Domini*. t. 3, n. 29 seqq.).

X. M. S.

**Piatelli Scipio** ks. apostata, ur. ok. r. 1750 we Florencyi, gruntownie poznał literaturę i historję, był kapelanem ministra Modeny hr. Marchisio. Zaproszony przez księżnę Lubomirską przybył do Warszawy i został nauczycielem młodego księcia. Zaprzyjaźniwszy się z Kollatajem i Ignacym Potockim oddał się całkowicie polityce i brał czynny udział w układaniu konstytucyi 3 maja 1791 r. Lubiany przez Stanisława Augusta cieszył się też powszechnym szacunkiem. Po drugim podziale kraju opuścił Polskę i udał się wraz z Stanisławem Potockim za granicę, więziony z nim w Teresienstadt i w Pradze w r. 1800 został uwolniony za staraniem księżny Kurlandzkiej, u której był nauczycielem jej najmłodszej córki Doroty, późniejszej księżny Dino. W 1805 r. przybył do Petersburga i został radcą stanu, potem sekretarzem księcia Adama Czartoryskiego zajmując się dyplomatyką przy boku cesarza Aleksandra I. W r. 1806 udał się do Kurlandyi i ożenił się z damą dworu księżną kurlandzką. † w r. 1809 w Altenburgu. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 438; Baliński, *O Janie Sniadeckim*. t. II, s. 291; Kalinka, *Sejm czteroletni*).

**Piåtkiewicz Włodzimierz** ur. w Gali-cyi 1865 r., wstąpił do Tow. Jezusowego 1880 r. wyświęcony na kapłana 1892, złożył uroczyste śluby 1899. Kilka lat uczył języka łacińskiego w gimnazjum i studyował Sarbiewskiego, a wyniki tych badań ogłosił w *Przeglądzie* (dzienniku wyd. we Lwowie) w latach 1891 i 1893—1895. W r. 1897 został profesorem dogmatyki w kolegium krakowskim oraz członkiem redakcyi *Przeglądu Powszechnego*. W 1902 r. zostaje superyorem rezydencyi lwowskiej, a 1904 zastępcą sekretarza asystencyi niemieckiej T. J. w Rzymie. Od 1909—1912 r. był prowincyałem prowincyi galicyjskiej. Wy-



dał osobno: *Strejk wobec etyki*. Kraków 1898; *Mistyczne ciało Chrystusa a charakterystyka sakramentalna*. Kraków 1903.

M. B.

**Piauhy** (dioec. Piauhensis) bpstwo w Brazylii w stanie Piauhy, sufr. Bałem de Para z rezydencją w Therezina; erygow. w r. 1902 przez odłączenie od Sao Luiz de Maranhao, podzielona na 32 parafie. Statystyki brak.

**Pibrac de, Guy du Faur** ob. Faber Wit.

**Piazza - Armerina** (dioec. Platiensis) bpstwo w Sycylii, sufrag. Syrakuz, eryg. w r. 1817; katolików ma 184,500, 24 parafij z 265 kapł. św., 28 zakon., 40 semin., 180 kościołów i kaplic, 100 zakonnic.

**Pica Ignacy** o. prokurator generalny zakonu Barnabitów, współczesny, ur. w r. 1835 w Aquila, poświęcił się Panu Bogu w zakonie Barnabitów, złożył profesję zakonną w 1856, wyśw. na kapłana w Paryżu w 1859 r., był profesorem teologii, filozofii i prawa kanonicznego we Francji, skąd wydalony w r. 1880, nauczał w Rzymie; od r. 1887 do 1889 był asystentem generalnym i rektorem w San-Carlo ai Catinari; powróciwszy do Paryża został superyorem kolegium św. Pawła. W 1904 r. wybrany prowincyałem na Belgię i Francję rezydował w Brukseli; w 1907 r. został superyorem generalnym, w 1910 prokuratorem generalnym zakonu. Napisał wiele dzieł m. i. *Vie du Card. Louis Bilio*; *L'Amore al Cuore di Gesù* insegnato della Beata Margherita Maria etc. 12-o; *Zbiór pism św. Antoniego — Margi Zaccarya* i t. d.

**Picard Ludwik Stefan** ks. współczesny pisarz teologiczny franc.; ur. w r. 1853 w dyec. Annecy, wyśw. na kapłana w 1879, w r. 1904 został kanonikiem w Sidon, w r. 1907 protonotaryuszem apłskim. Jest nadto wiceprezydentem akademii w Chablais i autorem wielu dzieł historycznych i teologicznych, z których godne jest zaznaczenia: *Chrétien ou agnostique*. Paris 1896, 8-o.

**Picavet Franciszek Józef**, profesor historii filozofii średniowiecznej w Sorbo-

nie, współczesny, ur. w Petit - Fayt (Nord) w r. 1851, był od r. 1877 do 1890 profesorem w Lyceum w Fontenay-le-Comte, następnie do r. 1904 profesorem w College Rollin. Zajmuje się przeważnie historią filozofii w średniowieczu; przecenia on jednak wpływ platonizmu na scholastyków. Z dzieł P-a głównejsze są: *L'Histoire des rapports de la Théologie et de la Philosophie*. 1888; *De l'Origine de la scolastique en France et en Allemagne*. 1889; *Gerbert un pape philosophe*. Paris 1897, 8-o; *Roscelin philosophe et théologien*. Tże 1897, 8-o; *L'Éducation*. Tże 1897, 8-o; *Esquisse d'une histoire générale et comparée des philosophies médiévales*. Paris 1905; 1907 wyd. 2-ie jest nieco zmienione i stanowi wstęp do *L'Histoire générale et comparée*, i inne. P. jest założycielem wydawnictwa *Bibliothèque de scolastique médiévale*. 1897, oraz *Biblioth. international de l'enseignement supérieur*. 1898; nadto od r. 1897 jest głównym redaktorem „Revue internat. de l'enseignement”. P. pisuje też do czasopisma „Revue philosophique” np. art. *Thomisme et philosophies médiévales*. 1908, dec. Jest wydawcą i tłumaczem wielu dzieł filozoficznych: Condillaca, Cicerona, d'Alemberta, Kanta i t. d. (Por. Blanc, *Rép. bibl.* 1902, 8-o, s. 305; Tenze, *Dict. de Philos.*; Herder *Konvers. Lexikon*. Ergenzband 1910; 8-o, k. 1126 i nast.).

X. J. N.

**Picciorelli Józef T. J.**, współczesny, napisał: *De Deo Uno et Trino*. Disputationes theologiae. Roma 8-o; *Disquisitio metaphysica, theologia, critica de distinctione actuum inter essentiam existentiamque creati entis intercedente* etc. Parisii, 8-o; *De Catholico Dogmate universim*. Disquisitio theologia, polemico - critica contra modernistas. Romae 8-o; *S. Giuseppe nell'ordine nella Divina Provvidenza*. 8-o.

**Piccolomini Aleksander** uczony arcbp. Patras sufr. sienneński, filozof włoski, ur. w r. 1508 w Siennie, wykładał filozofię perypatetyczną w Padwie i w Rzymie, w języku ojczystym, mimo trudności i przeszkód mu stawianych. † w r.

1578 w Siennie. Napisał Komentarz na Arystotelesa; Filozofię Moralną i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, s. 1780; Tiraboschi, *Storia della letteratura ital.*; Nicéron, *Mémoires*. t. XXIII).

**Piccolomini** Franciszek gener. Jezuitów, ur. 1582 r. W młodym wieku wstąpił do zakonu Jezuitów. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii i teologii. Odnazczył się wielkiem poświęceniem i zaparciem się w czasie zarazy grasującej na Sycylii. W r. 1649 został wybrany na generała zakonu. † 1651 r. Pochodził z tego samego znakomitego rodu, co Eneaszy Sylwiusz Piccol., późniejszy pż Pius II i Oktawiusz Piccolomini, książę Amalfi. (Por. Crétineau - Joly, *Geschichte der Gesellschaft Jesu*. t. III, s. 528—532; Herders, *Konversations Lexikon*. VI, s. 1607—1608).

**Pichenot** Piotr Anastazy ks., ur. w r. 1816, w r. 1870 został bpem Tarbes, w 1873 arbpem Sens, wpływem swoim wielce się przyczynił do założenia uniwersytetu katolic. w Lyonie. † dn. 5 paźdz. 1880 r. Napisał; *Les Paraboles Evangéliques*. 12-o; *Traité pratique de l'Education maternelle*. Paris 1869; *La Prière de l'Eglise ou les Collectes*. 12-o; *Psaumes du Dimanche*. 1861; *L'Evangile de l'Eucharistie*. 1864; 1873, wyd. 4-te; w polskim tłum. Lwów 1912, 12-o.

**Pichler** — 1) Aloizy, historyk klny ur. 17 lip. 1833 r. w Burghkirchen (dyec. pasawska) został 1859 r. kapłanem, 1862 r. prywat. docentem w Monachium, 1869 bibliotekarzem ces. Biblioteki w Petersburgu, skąd 1871 r. za kradzież książek wywieziony na Syberyę. Powróciwszy z wygnania † 3 czerwca 1874 r. w Szegesdorfie pod Trautsteinem. W r. 1862 napisał *Gesch. d. Protestant. in d. orient. Kirche in XVI Jahr.* a w r. 1864 *Gesch. d. kirchl. Trennungs zw. d. Occidente u. Oriente*. 2 t. Już w tych pismach zdradzał się z niezbyt ścisłą prawowiernością katol. W następnych dziełach zerwał już zupełnie z Kłem, jak w *Theologie d. Leibniz*, 2 t. 1770; *Die wahren Hindernisse u. d. Grundbedingungen e. durchgreif. Reform in d. Kath. Kirche* t. r. (Por.

Hergenröther, *Neue Studien über d. Trennung d. morgenländ. u. d. oberdländ Kirche*. 1864; *Allg. deutsche Biogr.* t. XXVI, 103 i nast.).

2) Wit, ur. 24 maja 1670 r. w Grossberghofen w dyec. Frajsing, sławny kanonista i kontrowersysta; już jako proboszcz 1696 wstąpił do Jezuitów, był prof. teologii, filozofii i apologet.; a następnie w ciągu lat 19 prawa kanonicznego w Dillingen i Ingolstadzie, a od 1731 prefektem studyów w Monachium. † 15 lut. 1736 r. w Monachium. Z pism jego wymienić należy: *Theologia polemica*. Augsburg 1710, 4-o; *Iter polemicum ad Ecciae Catholicae veritatem*. Tze 1708, 8-o; *Papatus nunquam errans in proponendis fidei articulis*. Tze 1709, 8-o; *Lutheranismus constanter errans in fidei articulis*. Tze 1709, 8-o; *Summa jurisprudentiae sacrae*. Tze 1723, 8-o, 5 t; *Jus canonicum practice explicatum*. Tze 1728, 4-o. (Por. Specht, *Gesch. d. Univ. Dillingen*. 1902; Sommervogel, t. VI, p. 706—14).

(Ch.).

**Pichler** Jan ks. katecheta w Wiedniu, współczesny, ur. w r. 1860 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan f. d. kath. Religionsunterr. etc.* 1904; *Kathol. Volksschulkatechesen*. Cz. I—IV. 1905—1907, było kilka wydań.

**Pichler** Wilhelm ks., katecheta współczesny w Wiedniu, ur. w r. 1862 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan für d. kath. Religionsunterr. an den Volks u. Bürgerschulen etc.* 1904; *Unser Religionsunterricht*. Seine Mängel u. deren Ursachen. 1907.

a **Piconio** Bernardyn ob. Bernardyn a Piconio.

**Pico de Mirandola** ob. **Mirandola**.

**Picot** Michał Józef, słynny z wiedzy i pobożności literat i historyk klny, ur. w r. 1770 w Neuville - aux - Bois, blisko Orleanu, poświęcił się specjalnie historii XVIII w. W r. 1806 powierzono mu redagowanie miesięcznika „Memorial catholique” założonego przez ks. Boulogne; w r. 1814 przyjął kierownictwo „L'ami de la Religion et du roi”, który stał się organem oficjalnym kleru.

P. † w r. 1841. Napisał *Mémoires*. 1806; *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique pendant le XVIII siècle*. Paris 1806; 1815—1816, 8-o, 4 t.; wyd. 3-ie, 6 t. in 8-o; *Essai historique sur l'influence de la Religion en France pendant le XVIII siècle*. Tż 1824, 8-o, 2 t.; wydał *les Oeuvres* ks. Boulogne w r. 1827, na końcu znajdują się dodatki: *Tableau religieux de la France sous le Directoire* i *Précis historique sur l'Eglise constitutionnelle*. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; *La Nouv. Biogr. Génér.*; Štang, *Historiogr. eccl.* 1897, 16-o. s. 204; Glai-  
re, *Dictionnaire*, t. II, s. 1781).

X. J. N.

**Picpus** nazwa przyjęta w mowie potocznej dla zgromadzenia zakonnego p. n. Towarzystwo Serc ś. ś. (Jezusa i Maryi) i nieustannej Adoracyi Przenajśw. Sakramentu, od domów macierzystych galezi męskiej i żeńskiej w Paryżu przy ul. Picpus. Założycielem był ks. Piotr Józef Coudrin, urodzony 1768, wikar. gen. w Rouen. † 27 marca 1837 r. Ten poruszony myślą: co się stanie w przyszłości z dziećmi rewolucjonistów, postanowił założyć stowarzyszenie mające na celu nawracanie i nauczanie, a działalnością swą przypominając 4 pory życia Zbawiciela, a więc dziecięctwo przez bezpłatne uczenie ubogich dzieci; ukryte życie przez nieustanną adoracyę Przenajśw. Sakramentu; życie publiczne przez kazania i misye dla ludu; cierpienia i śmierć Zbawiciela przez umartwienie. Powstało to zgromadzenie 1805 r. z pomocą bpa z Mende, ks. Châbot, który sam doń wstąpił. Oddział męski, zatwierdzony 14 stycz. 1817 r. przez Piusa VII, jako stowarzyszenie kapłanów świątkich, rozpoczął swą pracę od kierownictwa seminarjów w Séz i Tours i od odprawiania misyj ludowych. 1826 r. rozpoczęto mi-ye zagraniczne na wyspach Sandwichskich.— W 1833 powierzył Grzegorz XVI zgromadzeniu misyę wschodniej Oceanii, skąd 1834 r. wysłano misyonarzy na wyspy Gambier. Później przeszli do Ameryki i Afryki, i objęli szkoły niektóre w Belgii, Chile, Peru i Kalifornii. W r. 1910 zgromadzenie to miało 3 prowincye, 19 domów i 549 członków; 3 wikaryaty apłskie są mu powierzone:

Tahiti, wysp Sandwichskich i wysp Mendana. Osobne zasługi ma zgromadzenie P. około pieczy nad trędowatymi; tu wslawił się apostoł trędowatych o. Damian (Józef de Veuster) ur. 3 stycz. 1840 r. w Tremdoo, który od r. 1873 aż do zgonu 15 kwiet. 1889 r. pracował wśród trędowatych w Kaloe-wao na wyspie Molohai, nabawiwszy się sam na 6 lat przed zgonem, trądu. Następami jego zostali rodzony brat o. Pamfil de Veuster, o. Vendelin Möllers i 4 braci zakonnych. Gałąź żeńską tego zgromadzenia założył w 1800 r. ks. Condrin i panna Henryka Aymer de la Chevalerie † 1834. Celem ich nieustanna adoracya Sanctissimi i szkoły. Miały liczne domy we Francyi, obecnie w Belgii, Holandyi, Anglii, Hiszpanii, w połud. Ameryce i wschod. Oceanii. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche*, 2 wyd. Paderborn 1908; *Encykl. Nowodworskiego*).  
M. B.

**Pidou de Saint-Olon** (Pidon) Ludw. Marya, teatyn, ur. w Paryżu w r. 1637, w 1659 złożył w Rzymie profesyę zakonną i poświęcił się studyowaniu języków wschodnich, zwłaszcza armeńskiego. W r. 1663 wysłany w misyi apłskiej do Polski, miał we Lwowie liczne konferencye z wyższem duchowieństwem ormiańskiem, które w końcu udało mu się skłonić do uznania zwierzchnictwa Stolicy Apł. i połączenia Ormian z Kłem (ob. art. Ormianie w Polsce) Innocenty XI pż mianował P. w r. 1687 bpem Baby-lonu; w tymże czasie król francuski powierzył mu reprezentacyę swych spraw przy dworze perskim w Ispahanie, gdzie też P. † w r. 1717. Zostawił pisma: łacińskie tłumacz. liturgii armeńskiej p. t. *Liturgia armena cum ritu et cantu ministerii ex originali armeno manuscripto* w III t. Lebrun'a *Explication littéraire des cérémonies de la Messe*. Paris 1726; *Courte relation de l'état de la mission apost. aux Arméniens de Pologne, de Valachie*. Tż 1669. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glai-  
re, *Dictionn.* II, s. 1782; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*. t. III, s. 660; art. Ormianie w Polsce).

X. J. N.

**Pie Ludwik Franciszek**, krdnał, bp z



Poitiers od 1849—1880 r. Ur. 26 września 1815 r. w Pontgouin, † 1880 r. w Angoulême. Był jedną z najwybitniejszych postaci wśród kleru francuskiego w XIX w.; wyborny mówca, dzielny obrońca praw Kłā, wybitny uczestnik synodu Watykańskiego, jeden z założycieli fakultetu teologicznego w Poitiers. Jego mcwy i bardzo ciekawe listy wyszły w 10 tomach w Parwzu od 1868—1893 r. (Por. Baunard, *Pie card.* 2 vol. 1885; Herders, *Konversations - Lexik.* VI, s. 1612).

**Pie de Langogne**, z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napil: *L'Ouverture de conscience*. Les Confessions et communions dans les communautés. Paris 1891, 18-e; 1913 wyd. nowe; *La Vén. Philomène de Sainte-Colombe*, religieuse minime déchaussée, sa vie et ses écrits. Tże 1894, 8-o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congr. de Rites*. Tże 1895, 8-o i inny.

**Pięćdziesiątnica**—niedziela ob. Quinquagesima.

**Pięćdziesiątnica żydowska** ob. Święta u Żydów.

**Piechowski Michał**, ks. bp sufr. przemyski, historyk, ur. w r. 1662 w województwie pomorskiem, kształcił się w akademii krakows. następnie został kanonikiem kolegiaty w Skalmierzu, potem proboszczem w Chelmie i Wieluniu; mianowany przez bpa Szembeka bpem sufr. przemyskim z tyt. bpa gracyonopolitańskiego gorliwie spełniał swe pasterskie obowiązki. † 20 stycz. 1733 r. w Przemysłu, pochowany w kle katedr. Napisał *Cornucopie Infule Chelmensis*, usque ad quartum a fundatio episcopatu saeculum etc. Zamosciae 1717 fol.; nadto pozostawił w rękopisie *Żywoty bpów przemyskich*, z których czerpał Zacharyasiewicz do swojego dzieła *Vitae episcoporum praemissensium*. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 447; Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej*. Przemysl 1902, 8-o; Jocher. *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. III, n. 9177).

**Pięciu śś. Braci Polaków** męczenników Kł katolicki w Polsce obchodzi d. 12 listopada. Benedykt, Jan, Mateusz,

Izaak i Krystyn towarzysze podróży św. Wojciecha, po jego męczeńskiej śmierci zbudowali sobie w Kazimierzu w Wielkopolsce pustelnię i tam w modlitwie i samotności wiedli pustelniczy żywot. Rychło sława ich świętości rozszala się daleko po ziemi polskiej, a Bolesław Chrobry nieraz polecał się ich modlitwom. Pewnego razu posłał im król sporo srebra, którego jednak ubodzy pustelnicy nie chcieli przyjąć, lecz przez współtowarzysza swego Barnabę odesłali z powrotem królowi, o czym jednak dowiedzieli się obok mieszkający rozbójnicy, a nie wiedząc o odesłaniu skarbów, napadli na świętych mężów i torturami domagali się wydania im nieposiadanych skarbów. Nie dostawszy żądanych pieniędzy, zamordowali pustelników 12 listop. 1005 r. Ciała ich spoczywają w Kazimierzu Wielkopolskim. (Por. *Off. pr. Patr. Pol. et Succ.*, Pustet, Ratibonae 1908 add. ad Brev. Rom. sub die 12 nov.).

X. M. S.

**Pięciu-kościołów** dyecezya ob. Gran.

4.

**Pięciu Ran Jezusa święto**. Wskutek rozwinięcia się ducha kontemplacyjnego w Kł, każdy szczegł Męki Pańskiej dawał bogatą treść do rozważania. Stąd powstały szczególne nabożeństwa i uroczystości Tajemnic i Narzędzi Męki Pańskiej, między którymi mamy i wyżej wymienione święto Pięciu Ran Pana Jezusa. Kiedy powstało owo święto—niewiadomo. Mamy w cytatach Benedykta XIV wzmiankę o niem, wszakże pewną jest rzeczą, że Msza św. i Officjum o tej Tajemnicy znane są już w XVI w. Mszę o Pięciu Ranach Pana Jezusa św. Pius V pomieścił we Mszałe pro aliquibus locis. Mszały krakowskie z r. 1532 to Officjum Mszałne już mają—jako własne tej dyecezyi. (Por. ks. Nowodworski, *Encyk. kośc.* t. 19, str. 281).

**Pięciu Ran Zbawiciela bractwo** ob. Bractwa. 7.

**Pieczarski Pateryk**, jest to zbiór żywotów świątobliwych zakonników monasteru pieczarskiego w Kijowie sięgający XV w.; wydrukowano go po raz pierwszy w Kijowie w r. 1661.

**Piekarski** Bonawentura T. J., nieznanym bliżej jezuita z XVII czy XVIII w. autor dzieła *Kazania na Niedziele y Święta*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 727).

**Piekarski** Adam, dominikanin dr. teologii, przeor w Wilnie i Krakowie. † 1625 r.; słynny kaznodzieja XVIII w., wydał *Kazania przygodne i święte*. Kraków 1620, oraz kilka mów pogrzebowych m. in. na pogrzebie *Barbary Radziwiłłówny*.

**Piekarski** Krzysztof, wojski brzeski, ostatnio wojewoda brzeski, u zony, autor kilku dzieł religijnych, m. in. *Summariusz traktatu ś. Anzelma*. Warsz. 1655; *Cnoty cel nie ów do którego zmierza Machiavel i in. politycy*. Tęże 1622.

**Piekło**—miejsce kary i stan pozagrobowy potępionych.

I. Nazwa i określenie piekła. Wyraz piekło pochodzący od pierwot. piek=pk oznacza miejsce, w którym dokonują się działania ognia.

Pismo św. nazywa piekło po hebr. szeol, grec. ᾍδης, łac. infernus, inferi (od czego franc. enfer). Po niemiec. Hölle od staroniem. Hel, ozn. boginie świata poza ziemskiego i w mitologii germ. oznacza miejsce kary potępionych.—Łac. infernus, albo inferi oznacza w rozumieniu mniej właściwym „piekielne mieszkanka” (receptacula), jak czyścić (ob.) i otchłań (limbus, ob. art. Limbus). W tem ostatniem znaczeniu najczęściej używano liczby mnogiej inferi=piekła. W ścisłym znaczeniu wzięte, piekło (w liczb. pojed. - infernus) „jest (to) jedno straszliwe i bardzo niewidome więzienie, w którym ogień nieugaszony ustawicznie męczy dusze ludzi potępionych razem z nieczystymi duchami”. (*Katechizm rzymski*. cz. I, roz. 6 n. 3, tłum. polsk. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 66).

Nazywamy P. miejscem, to też Luc. XVI, 28 ma „locus tormentorum — miejsce mąk”; zresztą o miejscu w znaczeniu przestrzennem mowy być nie może, albowiem tak samo, jak niebo (ob. art. Niebo), obejmuje piekło porządek bytowania duchowy. A jednak w określeniach teologicznych (sen-

tentia communis) mówimy o miejscu, aby 1-o zaznaczyć rzeczywistość bytowania potępionych, 2-o podkreślić, że istoty stworzone: szatani i potępieni, posiadają bytowanie skończone (entia finita). Stąd upada pytanie, gdzie jest P. Starożytni pisarze wskazywali miejsce podziemne (locus subterraneus) jako locum P., przyjmując zarazem nieruchomość ziemi. System heliocentryczny obalił dawne hipotezy, stąd pojęcie nieba „wzwyż”, piekła „wniż” zostały jako przenośnie moralne. Zresztą św. Jan Chryzostom (*In Rom. hom.* 31, n. 5, Migne P. G. t. 60, k. 647) pisał, że nie należy troszczyć się o to, g dzie jest P., lecz pracować usilnie nad tem, aby go uniknąć. (Por. Patuzzi, *De sede inferni in terra quaerenda*, Venet. 1763; Wiest. *Inst. theol.* VI, 869...).

II. Istnienie piekła jest dogmatem Wiary naszej *Symbol. Athanas.* ma: „Ci, którzy dobro czynili, pójdą do żywota wiecznego; którzy zaś — w ogień wieczny”. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.* Frib.-Brig. 1908, ed. X, n. 40). Sobór Lyonski II z 1274 r. w *Professio fidei Mich. Palaeologi* podaje: „Dusze tych ludzi, którzy w grzechu śmiertelnym albo z samym pierworo-dnym schodzą z tego świata, wnet idą do piekła, lecz tam nierówne mają ponieść męki” (Denz. n. 464). Co do „samo grzechu pierworo-dnego” zlagodził zdanie Benedykt XII w konst. *Benedictus Deus* z 1336 r., zaznaczając: „określamy..., że według ogólnego rozrządzenia Bózego dusze tych, którzy schodzą z tego świata w grzechu uczynkowym śmiertelnym wnet po śmierci swej zstępują do piekieł, gdzie karami piekielnymi są trapieni” (Denz., n. 531) Sobór Florencki w *Decretum pro Graecis* z 1439 r. powtórzył określenie soboru Lyonskiego, cyt. wyżej (Denz., n. 693).

A) Uzasadnienie dogmat ten ma w Pismie św.

a) Stary Test. głosi, że grzesznik po śmierci pójdzie „do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci... kędy cień śmierci i niemasz rządu, ale wieczny strach przebywa” (Hiob. X. 21—22, ob. też Hiob. IV, 20). Grzeszników „Pan Wszechmogący.... w dzień sądu nawiedzi... Bo da ogień i robaki na ciała ich, aby byli

paleni i czuli na wieki\* (Judith, XVI, 20, 21). Prorok widział tryumf Mesyasa nad bezbożnymi i ostateczną karę, którą wyraził słowy (Is. LXVI, 24): „Robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie“. Wreszcie Daniel (XII, 2) o czasach ostatecznych wieszczy: „Mnędzy z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ockną się; jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawždy“, czyli jak ma hebr. „na hańbę wieczną“.

b) Nowy Test. z całą jasnością głosi naukę o wieczności kar w P. 1) Wyraźnie zowie je wiecznymi. Zbawiciel zapowiadając wyrok na niebożnych: „idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny“ (Matth. XXV, 41) i pójda ci na mękę „wieczną“ (ibid. w. 46. Por. też II Thessal. I, 9...). Nazywa „wieczny“, grec. αἰώνιος (aeternus) w N. Test. ok. 70 razy spotykana oznacza trwanie bez końca, co nawet przyznają protestanczy filologowie - bibliści: Scheusner, *Lex. in N. T.*, Bretcheider, *Lexic. Man.*—2) Na innych miejscach ta sama idea występuje opisowo przedstawiona. Zbawiciel upomina: „Jeśli ręka twoja gorszyła cię, odetnij ją: lepiej jest tobie wnieść do żywota ulomany, niż mając obie ręce iść do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień ich nie gaśnie.“ (Marc. IX, 42—43.; ob. też Matth. XVIII, 8...; por. I Cor. VI, 9—10; Gal. V, 21).—3) Wreszcie Biblia przedstawia stan grzesznika po śmierci, jako niezmienny stan potępienia (Marc. III, 29; Matth. XII, 32; Luc. XVI, 26...).

B) Tradycja podaje prawdę o wieczności kar piekielnych od początku Kłā:

a) O O. Kłā w pismach swoich rozwijają naukę Zbawiciela i Apostołów: św. Ignacy M. *Ep. ad Ephes.*, n. 26; św. Justyn *Apol. I*, 28; św. Ireneusz, *Adv. haeres.*, I, IV, a. 28, n. 2 i in.; Petawiusz (*De Angelis*, I, III, c. 18, n. 4 etc.) przytacza naukę więcej niż 20 O O. Kłā wschod. i zachod. o wieczności kar; w ogóle w nauczaniu Kłā brzmi zawsze ta nuta ostrzegawcza „w P. nie masz zbawienia“ (ex infernis non est redemptio).

b) Męczennicy często oświadcza- li tyranom i katom swoim, że podejmą chętnie krótką nędzę doczesną, aby uniknąć wiecznych mąk w piekle.

(Por. Ruinart, *Acta Martyrum*, ed. 2, p. 27, 34, 76, 81...; Atzberger, *Eschatologie*, t. II, p. 614...).

c) Praktyka Kłā stwierdza to samo, albowiem Kł nigdy nie modli się za potępionych, owszem śpiewa „in inferno nulla est redemptio“ (*Offic. Defunc.*). Na praktykę tę wskazywał już św. Augustyn, *De civitate Dei*, I, XXIV, c. 24, o. l. Migne, P. L., t. XLI, k. 737).

C) Dowody rozumowe dotyczyć mogą: 1-o istnienia na ogół kar w życiu pozagrobowem; 2-e istnienia kar wiecznych.

1-o. Rozum z całą oczywistością wykazuje, że po śmierci musi istnieć kara na niebożnych:

a) bez sankcyi niemasz obwarowania prawa, porządku etycznego co do życia indywidualnego i społecznego; że zaś w życiu ziemskim nie zawsze występuje sankcya prawa t. j. dla złych, nagroda dla dobrych, Sprawiedliwość więc i Mądrość Boga jako Najwyższego Prawodawcy każe rozumowi a priori zawioskować, że jest życie wieczne, a w niem kara na niebożnych.

b) to też przeświadczenie spotykamy u wszystkich narodów.

Uwaga. Dowody te są t. zw. argumentami moralnymi nieśmiertelności duszy ludzkiej. (Ob. art. Dusza n. 5 i tam podaną bibliografię).

2-o. Co do wieczności kar w P., rozum nie znajduje dowodów apodyktycznych, albowiem jest to pewnik, zależący od pozytywnego wyroku Bożego, który został objawiony ludzkości, i owszem wieczność kar stanowi tajemnicę Wiary, należącą do nadprzyrodzonego porządku działań Opatrzności Bożej.

Pomimo tego rozum dostarcza nam bardzo poważnych dla swego prawdopodobieństwa dowodów (argumenta probabilia); wreszcie otrzymawszy ten pewnik drogą Objawienia, rozum może wykazać, że wieczność kar piekielnych nie zawiera w sobie nic sprzecznego ani z pojęciami o doskonałościach Pana Boga, ani z naturą grzechu człowieka i t. p.

a) Historia wykazuje, że ludzkość była zawsze przeświadczona nietylko o istnieniu kary po śmierci, ale nawet o wiecznem karaniu występnych.



„Ludzkość skryształizowała swoje credo pod tym względem w swej literaturze, w praktykach religijnych, w swej mitologii. Powszechna ta wiara ma swe uzasadnienie w odróżnianiu dobrego od złego, wyrytem głęboko w sercu ludzkim; jest ona konkretnym jego wyrazem i uroczystą afirmacją“ (Ks. S. Adamski, *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej...* Warszawa 1905, roz. VII „Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu.“ str. 327 i tam cyt. przykłady).

b) Rozum widzi uzasadnienie wieczności kar piekielnych w zestawieniu z innymi punktami nauki objawionej (ratio theologica), mianowicie: Nauka objawiona o grzechu mówi, że jest on obrazą Boga nieskończenie doskonałego, a zatem nosi w sobie pownego rodzaju nieskończoność (infinitas malitiae), stąd za grzech śmiertelny należy po śmierci kara pod pewnym względem nieskończona; człowiek jako istota skończona nie może ponieść kary o natężeniu (quoad intensiorem) nieskończonem, musi więc potępiony w P. podlegać nieskończonej co do trwania (quoad durationem poena infinita), czyli karze wiecznej. (S. Tomasz, *Summa theol., Suppl.*, q. 99, a. 1; Lessius, *De perf. mor. div.*, l. 23, c. 26 - 28)

Ze śmiercią kończy się czas zasługi, zadośćczynienia, czyli t. zw. status viae (Eccli XVIII, 22; IV, 3; XI, 22; XIV, 13; II Cor. V, 10; Joan. IX, 4). Jeżeli więc grzesznik przeszedł do wieczności w stanie grzechu śmiertelnego, pokutować już nie może, a wówczas „w nieśmiertelnym winowajcy, ustalonym w niepokucie, grzech jest wieczną negacją najwyższego dobra, zatem na wieczne zasługuje karanie“ (ks. S. Adamski, dz. cyt., str. 338).

Wreszcie doskonałościom Bożym kary wieczne zesłane na potępionego grzesznika nie sprzeciwiają się; lecz owszem zgadza się z nimi niezmienny na zawsze stan w P.

Świętość Boga nieskończona w swej doskonałości wymaga, aby Istota Najwyższa zawsze miłowała dobro, brzydziła się złem, czyli aby pomiędzy dobrem a złem panowała nigdy nie wyrównana sprzeczność. A posteriori mówi o tem natura nasza rozumna, że zło jest negacją, dobro afirmacją.

„Ta wiekuista sprzeczność w zasadach musi też być i w wynikach, t. j. że dobro i zło i nie mogą nigdy spotkać się w tej samej konkluzji, podobnie jak dwie równoległe linie nie mogą się zejść w jednym punkcie.“ (Adamski, dz. cyt. str. 333) Gdyby zaś nie było kar wiecznych, grzesznik po śmierci znalazłby się zaraz lub po pewnym czasie obok sprawiedliwego. W ten sposób zło stałoby na równi z dobrem, a taka afirmacja jak jest świętokradztwem ze względu na Świętość Bożą, której każe zło milować tak, jak dobro, — tak też obala obalą podwalnie porządku etycznego, który się opiera na przedziale dyame-tralnie sprzecznym pomiędzy dobrem i złem. Dowód ten rozwijał św. Hieronim przeciwko Orygenistom (*In Joann.* c. III, v. 6 Migne P. L., t. XXV, k. 1197).

Miłosierdzie Boże najczęściej wysuwane bywa jako przeciwdowód nauce o wieczności kar piekielnych. A jednak mówiąc o atrybutach Bożych, nie należy jednych wysuwać, o innych zapominać. Miłosierdzie Boże normuje Jego Mądrość, stąd P. Bóg nie okazuje miłosierdzia Swego tym, którzy się sami stali tego niegodnymi (Św. Tomasz, *Suppl.*, q. 99, cz. 2, ad 1). Owszem, P-o z karami wiecznymi jest dziełem mądrości i pierwszej miłości Bożej (Dante) t. j. P-o wzniosła miłość pierwotna (la primo amore) — „najszlachetniejsza, najgorętsza, najwięcej zawierająca wiary i ufności; ale także w razie zdrady najskłonniejsza do gniewu, najłatwiejsza do zranienia“ (Bougaud, *Życie chrześcijańskie*, Warsz. 1913, str. 251) Tak, Pan Bóg też umiłował dusze ludzkie, iż chcąc je pobudzić do szukania szczęścia w niebie z Bogiem, grozi potępieniem wiecznem, a nieugięte w złem odrzuca na zawsze! (Monsabré, cyt. u ks. Adamskiego, str. 340 - 341).

Sprawiedliwość tryumfuje całkowicie nad potępionymi na wieki. (Ob. wyżej C., 1, a). A jednak pytają, dlaczego nawet za jeden, krótkotrwały grzech śmiertelny ma spaść kara wieczna bez odmiany? Już św. Tomasz rozprawiał się z tym zarzutem, Przypominał, że rozmiarów kary nawet ludzie nigdy nie stosują do czasu trwania przestępstwa, ale do wielkości winy. Za norderstwo w kilku minutach dokonane

sprawiedliwość ludzka karze śmiercią lub długotrwałymi ciężkimi robotami i t. p. A zre-ztą zaznaczyliśmy wyżej, że złość grzechu śmiertelnego jest w pewnej mierze nieskończona, stąd dosięga ją kara nieskończona co do trwania, czyli wieczna (Św. Tomasz, *Suppl.*, loc. cit., a. 1).

Mądrość Boża jaśnieje w tym dogmacie, albowiem kara wieczna jest, jak wykazaliśmy, najlepszą sankcją dla porządku etycznego. Pan Bóg karze, lecz się nie mści. Mówią ludzie (nawet Biblia) „pomsta Boża“, lecz to antropopatyzm. Bez bluźnierstwa nie da się ściśle rozumieć. Przez karę Pan Bóg chce dla grzesznika dobra (ob. art. Opatrzność). „W dniach próby Bóg chciał z kary uczynić lekarstwo, ale grzesznik nie chciał dać się wyleczyć. Po akcie niepokuty, wyrażającym upór stały, kara może być dla niego tylko sankcją. Otóż, sankcja jest aktem powagi, która potwierdza, że prawo, powinność—są rzeczami świętymi, których bezkarnie gwałcić nie można. Mądrość zaś Boża domaga się jej od Najwyższej Sprawiedliwości“. (Ks. Adamski, op. c., p. 336).

Wprawdzie nowocześni pisarze socjalno-etyczni wypaczają pojęcie kary, nakreślając jej jedynie cel leczniczy (poenae medicinales) np. A Fouillée (*La pénalité et les collisions du droit in Revue des Deux Mondes*, novembre, 1879, p. 411). Błąd ten doczekał się zasadniczej odpawy. Przypomniano, że „gdyby było prawdą, że wszelka kara ma mieć za skutek poprawę winnego, i że po tym tylko warunkiem jest słuszną, wynikałoby stąd, że potrzebaby karać tylko uczciwych winowajców, obiecujących poprawę; i że zbrodniarze uporczywi mieliby prawo do absolutnej bezkarności,—co jest niedorzecznością“ (Ks. Adamski, str. 337). Dodajmy, że póki grzesznik jest in statu viae najwyraźniej zaznacza się charakter poprawczy kary, ale jest ona zarazem ekspiacją (poena vindicativa) t. j. dążącą do przywrócenia zakłóconego porządku etycznego. (Newman. *Grammar of Assent*, wyd. 1887, p. 390—391). Grzesznik gwałci ten porządek, śmiertelną winą odwraca się od celu swego ostatecznego. Jeżeli się nie zwróci dobrowolnie, pozostaje po śmierci w stanie odwrócenia na wieki. Wów-

czas musi ponieść sankcję prawa, wyrównującą krzywiznę moralną grzesznika. Że zaś „niepoprawność zlewa się w jedno z nieśmiertelnością, kara mierzy się wedle stanu tego, który ją ponosi,—bo porządek wymaga, by wszystko było proporcjonalne w retribucjach Bożych“. (Ks. Adamski, str. 337).

Zarzuty przeciwko wieczności kar piekielnych, jak słusznie zauważa ks. Adamski (dz. cyt. 341—342), mają swe źródło, albo w głębokiej nieznajomości atrybutów Bożych, rozmiarów i złości grzechu, albo w przesadnej tklivości, która każe przypisywać Istocie Najwyższej nasze niedoskonałości i słabości, albo wreszcie w zdrożnej miłości siebie samych, która zapomina o doskonałościach Bożych lub je usiłuje nakreślić do własnych interesów. Najczęściej jednak wchodzi tu w grę żądza wyswobodzenia się z pod przymusu, krepującego złe nasze instynkty. Niezbożny wyrzeka na ten dogmat z epikurejską perfidią Lukrecjusza (*De natura rerum*. l. I, 108.),—uczciwy, religijny człowiek wiedziony zbawienną obawą P-a, unika grzechu i pomnaża się w miłości Bożej.

D) Błędy co do istnienia P-a raczej kar wiecznych spotykamy u niektórych pogan dawnego Rzymu, jak wspomina Cicero (*De natura deorum*, l. 1. Por. Seneca, *Traged.* 6, metr. 5; Plinius, l. 2 *Hist.* 65). Ci bezbożnicy zwali P-o wymysłem ludzkim, ku nastraszaniu naiwnych rozpowszechnianym; ogólny głos ludzkości wszechchijańskiej mówi co innego (ob. wyżej C, 2, a).

Pogańskie te błędy powtarzali Sadowie. Żydzi talmudyści uczą, że żyd wierzący nie pójdzie nigdy do P-a, w czyszczeniu będzie najwyżej 11 miesięcy. (Por. Buxtorf, *Synagoga Judaica*, c. I i 35).

Gnostycy o pesymistycznych katastrofach świat ten zwali P-em i innego P-a nie przyjmowali.

Orygenes (ob.) głosił doktrynę co do P-a, oparte na platonizmie; niezbożni po śmierci błędzą około grobów na ziemi aż do dokonania czasów (*Contra Celsum*, l. VII, c. V, Migne P. G. t. XI, k. 1425). Poczem potępieni poniosą karę ognia t. j. wyrzuty sumienia (*Petrarchon*, l. II, c. X, 3—4, Migne, cyt.);

kara ta skończy się, ma bowiem tylko cel medycynalny; ulepszy potępionego i przywróci do szczęścia wiecznego. Jest to tak zw. apokatastaza (ob. ἁποκατάστασις πάντων (Por. *Periarchon*, I, III, c. VI, 3 i in.). Zwolennikami tych i t. p. poglądów byli t. zw. Orygeniści: Dydym z Aleksandryi (IV w.) bezwzględny zwolennik; św. Grzegorz Nyss, z zastrzeżeniami i in. Zwalczali eschatologię Orygenesza: Metody b. Tyru i św. Hieronim (cyt. wyż. C 2. b), św. Epifaniusz z Cyru, Teofil Aleksandryjski i in. Potępiono pomysły o apokatastazie (redintegratio restitutio) na synodzie Konstpl-kim w r. 543, can. 9; aprobowany uroczystie przez papieża Wigiliusza. (Por. Denzinger - Bannwart, n. 211) i in. błędy na sob Konstplskim II (ekum. V) w 553 r. can. 1 i 14 (Por. F. Diekamp, *Die origenistischen Streitigkeiten in VI Jahrh. und das Vallg. Konzil*, Münster 1899, p. 46...). Późniejsze określenia potępiły również pomysły Orygenesza (ob. wyżej II).

Na Zachodzie podobne błędy głosili t. zw. misericordes, za czasów św. Augustyna (*De Civitate Dei*, I, 21, c. 18—22; Migne, P. L. t. 41, k. 732). „Litościwcy“ ci mniemali, że modły Aniołów i Świętych mogą z P-a wybaczyć dusze chłian potępionych.

Albigensi (ob.) odrzucali piekło, przyjmując dla niebożnych unicestwienie lub rodzaj metempsychozy (ob. art. Metempsychoza).

Protestanci ortodoksyjni przyjmowali wieczność kar piekielnych (błądzili co do czyśca).

Anabaptyści niektórzy mówili o czasowości piekła. Zarażeni raacyonalizmem Socynianie odrzucali wieczność kar piekielnych, głosząc unicestwienie niebożnych po śmierci, lub po sądzie ostatecznym. Uniwersaliści z wódzami J. Kelly i J. Murray (w. XVIII) wznowili apokatastazę orygenesowską (*Profession of faith 1803*, art. II; cyt. u St. Lyon'a, *A study of the sects*. p. 160). Unitaryanie (Clarce, *Man. of unit. belief*, p. 62) racjonalizując, podnoszą zarzuty, że wieczność kar sprzeciwia się doskonałościom Bożym. Inni protestanci liberalni głoszą, że wieczność kar niemożliwa, przyjmują w życiu pozagrobowym

nowe próby dla potępionych; a bezwzględnie uporczywym wieszą unicestwienie (Farrar, *Eternal Hope; Mercy and judgment*; Rothe, *Dogmatik*, III, p. 133...; A. Sabatier, *L'Apôtre Paul*, p. 343—344). Omawia te pomysły i zbija pi-arz protest. Salmond (*The Christian Doctrine of Immortality*, Edinburgh 1897, 3 ed., p. 549...; Bonriot (*Lê Problème du Mal*. I. VII, c. 1) i in.

Hirscher (ob.) i Schell (ob.) snuli doktrynę, że kary wieczne spotykają w P. tylko zatwardziałych grzeszników; ci zaś, co grzeszyli z ułomności, nawet śmiertelnie, po śmierci, będą mogli odpokutować i wyjść z piekła do nieba. Poglądy te, wypaczające naukę o grzechu śmiertelnym i potępieniu wiecznem zbijali teologowie katolicy (Kleugen, *Theologie der Vorzeit*, t. 2, §. n. 8, 296,—Hirschera; Schella—Stufler, Pesch i in. ob. art. Schell).

Spirytyści odnowili pomysły o metempsychozie, w której dusza potępionego się oczyszcza stopniowo aż dojdzie do nieba. Podobne zdania głosił u nas Wincenty Lutosławski (ob.). Zresztą rozróżnia (!?) wiarę w P-o od dogmatu o P-le. Kościół, głosi Lutosławski, podaje dogmat, że jest P-o ale nie orzeka, kto poszedł do P-a, więc można wierzyć (sic!), że nikt nie poszedł do P-a, bo Bóg jest miłosierny. Balamuctwa te zdemaskował i zbijał zasadniczo ks. J. Urban T. J. art. *Katolicyzm eleuzyński w Przeglądzie Powsz.* 1910, t. 108, str. 41 45 (i w osobnej broszurze w cyklu: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków).

III. Natura kar piekielnych.

Potępionych w piekle dotknę po-dwójna kara: 1-o kara potępienia (poena damni) i 2-o kara zmysłów (poena sensus). Uczy *Katechizm Rzymski* (cyt. tł. polskie, str. 84): „Wielką męką... bezbożni ludzie karani będą, gdy od oblicza Boskiego daleko bardzo odrzuceni będą, ani żadna nadzieja cieszyć się nie mogą, żeby kiedy takowego dobra użyć mieli. Tę mękę Doktorowie Pisma św. zowią męką szkody, albo winy, dla tego, że ludzom złośliwym światłość widzenia Boskiego w P-e wiekuiście odjęta będzie... I ten jest drugi sposób męki, który Nauczyciele



śś. męką czujną zowią dlatego, iż cielesnem uczuciem poznawana bywa: jako w biciu, biczowaniu, albo w którym innym ciężkim sposobem karania bywa, między którymi, bezwątpienia, męka ognia boleść największą czyni, do której gdy je-zcze to przystąpi, że trwać ma na wieki, więc się stąd okazuje, iż męka potępionych zamyka w sobie wszystkie utrapienia.

Rozróżnienie to męki w P-e opiera się na Piśmie św., jak wyrók Zbawiciela: „Idźcie odemnie przeklęci (poena damni)—w ogień wieczny (poena sensus)“ (Matth. XXV, 41. Por. też II Thess. I, 9). Św. Tomasz wyklada (I. 2. q. 87 a. 4; *Comp. theol.* c. 179), że jak grzech ciężki jest odwróceniem się od Boga (aversio a Deo) i nieporządnem zwróceniem się do stworzeń (conversio ad creaturas), tak też kara jest podwójna, odpowiadająca tym cechom złości grzechowej. Zresztą — pisze bp Bougaud (dz. cyt. str. 245)—„człowiek złożony z ducha i z ciała, grzeszy tak jednym jak i drugim, cierpieć będzie okrutnie w obydwóch składnikach jego istoty“.

1-o. Kara potępienia, polegająca na pozbawieniu grzesznika widzenia błogosławionego w niebie i stąd płynącej szczęśliwości (ob. art. Niebo) jest:

A) Pewnikiem wiary, jako dogmat, określonym na soborze Florencyjskim (cyt. wyżej II), że „dusze potępionych wnet zstępują do piekła — lecz nierównymi karami będą tam trapione“. Słowa te mówią przedewszystkiem o odrzuceniu potępionych od Oblicza Pańskiego. Dogmat ten, jak zaznaczyliśmy jest w Piśmie św., w tradycji i uzasadniany bywa teologicznie (św. Tomasz cyt. wyżej).

B) Jest to kara najsroższa (damnum omnium maximum), ponieważ nieskończona (infinitum), albowiem utracą potępiony dobro najwyższe, nieskończone. Św. Jan Chryz. (*Hom. 23 in Matth.* n. 8, Migne P. G., t. 57, k. 317...) zowie tę karę cięższą, niż tysiącne kary ognia.

Srogość tej kary niemal nie da się przedstawić po ludzku. Dante pisał, że wobec kar piekielnych „wszelkie ludzkie czucie musi tu zamrzeć“. „Tak — dodaje ks. Bougaud (cyt. wyżej, str.

236)—aby mówić o piekle, wznieść się trzeba wyżej nad uczucie człowieka“.

Spróbujmy to uczynić!

a) Potępiony utracił Boga. Całą istotą dążył do Niego, jako do swego jedynie ostatecznego celu. Na ziemi ludził się i szukał w doczesności poza Bogiem, ba! przeciw Bogu, szczęścia. Chwila śmierci oderwała człowieka od doczesności. Sąd Boży zmusił do jej należytego ocenienia. I poznał potępiony, że utracił to, co ma prawdziwą dla niego wartość — utracił Boga, dla którego był stworzony, bez którego żyć nie może szczęśliwie, który jednak umrzeć mu nie pozwala, a ta świadomość będzie dla potępionych „piekłem w piekle“ (ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

b) Utrata ta, a raczej świadomość i pamięć tego nieszczęścia doprowadzi potępionego do strasznej, niewysłowionej rozpacz. „Jak podróżny zbłąkany na puszczy marzy o źródłach kryształowej wody, tak on ma ciągle... na pamięci radości wybranych; tśnięcie razy przypomina sobie swój grzech oddawna popełniony, wszelako wiekiście obecny; rozum ukazuje mu nieskończone rozmiary wieczności, rozciągającej się przed nim bez granic. Wola jego dążyć się płonną żalością, walką zarówno rozpaczliwą, jak bezowocną przeciw swemu losowi nieubłaganie, wiekiście ustalonemu... Jest to wycie i „zgrzytanie zębów“ wieczne, wści-kłóść bieżąca, nie dająca się opisać, — słowem rozpacz bez ulgi, bez umniejszenia“. (Ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

Plastycznie maluje ten stan Pismo św. (Sap. V, 1—16; Ps. CXI, 10); nakreśla grozę potępienia św. Augustyn (*Ench.*, c. 112; Migne P. L., t. 40, k. 285) i in. *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) kładzie nacisk na słowa Zbawiciela, że potępieni są „przeklęci“ (maledicti); nazwa ta — pisze „dziwne ich nędze i uciśnienie pomnaża; bo gdy od Boskiego oblicza oddaleni być mają, jeżeliby kiedy jakim błogosławieństwem uraczeni byli, ale że się im nic takowego spodziewać nie trzeba, aby nędzy ich ulżyć mogło, więc słusznie sprawiedliwość Boska, odłączając ich, wszystko przekleństwo na nich włoży“.

2-o. Kara zmysłów (poena sensus) nosi nazwę kary pozytywnej (poena positiva), w przeciwstawieniu

do kary potępienia, zwanej jako utrata szczęśliwości karą pozbawiającą (poena privativa).

Co do natury kary zmysłów, Kł nie dał swego pozytywnego określenia. Pismo św. zowie P-o więzieniem (carcer), gdzie potępieni są „powrozami piekielnymi ściągani” (II Petr. II, 4); miejscem „ciemności zewnętrznych” (tenebrae exteriores), gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Matth. XXII, 13); „jeziorem ognistym” (Apoc. XX, 14, 15); potępiony pójdzie „do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie” (Marc. IX, 43); najczęściej zaś mówi o ogniu piekielnym, jako karze (Jud. XVI, 21; Is. XXXIII, 14; LXVI, 24; Matth. III, 12; XXV, 41 i in. Ob. wyżej II, A, a, b).

B) Teologowie zgadzają się, że oprócz ognia, wyrażenia te można rozumieć przenośnie (św. Tomasz *Contra Gentes*, lib. IV, c. 90). Malują nam one ból straszny, którego doświadczą nawet fizycznie potępieni, jako uczucia, odpowiadające cielesnym utrapieniom przed ciał zmartwychwstaniem, a po sędzie ostatecznym nawet w ciałach potępionych. Opisy Ewangelii mówią o wzrastaniu tego bólu: łzy wyciska z oczu ludzi najwytrwalszych na wielkie cierpienie; w P-e będzie płacz wieczny (Bossuet); „jęk cięższy jest niż łzy, wydobywa się bardziej dotkniętego serca. A nie jest on jeszcze ostatnim wyrazem bólu. Po łzach, po jękach, jeżeli boleść wzrasta, nerwy się roz-trajają, dołącza się zgrzytanie zębów, krzyk rozpaczny”. (Bougaud, dz. cyt. str. 244—245). Cierpienia bezbrzeżne, bez nadziei ulgi, jako robak, który nie umiera, trapić będzie potępionych.

C) Co zaś do ognia piekielnego, nauka powszechna teologiczna (sententia communis) każe rozumieć tę karę dosłownie, nie zaś przenośnie t. j. ogień piekielny nie jest symbolem wyrzutów sumienia i t. p., lecz rzeczywistością. Zdanie to Suarez nazywa „certa et catholica sententia” (*De Angel*, I, VIII, c. 12, n. 9), podobnie wyraża się Bannez (*In I*, dist. 64), Perrone, Hurter i n. Bł. Albert W. zwał je „de fide” (*In IV*, d.

44, q. 34). W tym też duchu odpowiedziała św. Penitencyarya (d. 30 Apr. 1890) kapłanowi z Mantui, że penitenta, uporczywie twierdzącego, iż ogień piekielny należy rozumieć przenośnie, nie wolno rozgrzeszyć.

Pismo św. mówi często o ogniu piekielnym. Słowa te należy rozumieć literalnie. Zwłaszcza, według wszelkich zasad hermeneutycznych, dosłownie o ogniu mówi Zbawiciel (Mat. XXV, 41, 46). Albowiem jest to wyrok ostateczny; należy go rozumieć ściśle, wprost według brzmienia słów (obvio sensu); ze względu na tekst całkowity (w. 41) „ogień wieczny, który zgotowany jest dyabłu i aniołom jego”, przyznać należy, że jest tu mowa nie o udręczeniach osobistych, wyrzutach sumienia, ale o karze realnej ognia, o przygotowanym środowisku. Jeżeli więc inne wyrażenie biblijne o karach piekielnych (ob. wyżej B) można rozumieć przenośnie, to do ognia metafory stosować nie wolno; tak każą reguły hermeneutyczne, wykładnia katolicka teologów i sens wiernych (sensus fidelium).

Tradycja na ogół rozumie ogień piekielny dosłownie. Tylko Orygenes (ob. wyżej II) Grzegorz Nys. (*De anim. et resurrect.*; Migne P. G., t. 46, k. 67...), św. Ambroży (*In Luc.* I, 7, n. 205, Migne P. L. t. XV, k. 1844), św. Hieronim (*In Is.* 66, 24, Migne P. L. t. 24, k. 702...), św. Jan Damasc., *De fide orthodox.* I, 4, c. 27, Migne P. G. t. 94, k. 1228. (Por. Petavius, *De Angelis*, I, 3, c. 5) przypuszczają symboliczny wykład o ogniu piekielnym. Poglądy te wznowili teologowie Ambroży Catharinus (*De bonorum praemio et supplicio malorum aeterno*); Klee, *Dogmatik*, III<sup>3</sup>, p. 437; Keel, *Die jenseitige Welt*, II, p. 49...). Poznaliśmy jednak, że nie ma racji poważnej do odstępowania od communis sententia, która twierdzi, iż ogień piekielny jest rzeczywisty.

Tradycję wreszcie wyraża liturgia w pieniach np. *Flammis non urar succensus* — *Per te, Virgo, sim defensus in die iudicii* (*Stabat Mater*...).

b) Działanie kary ognia piekielnego nie da się łatwo wytłumaczyć.

Przedewszystkiem teologowie przypominają, że chociaż ogień piekielny jest

rzeczywistym, lecz nie jest materjalnym (fizycznym) działaniem na potępionych, będących w innym, niż materyja porządku bytowania. Nazwy „*ignis corporeus*” i t. p. podkreślają tylko rzeczywistość ognia (*in re existit, non in mente solum*).

Stąd Suarez (op. cit. I. VIII, c. 14, n. 47 — 48) zowie ten ogień „*substantia spiritualis*”; moc posiadzie ogień do zadawania cierpień od P. Boga (supernaturaliter) i t. p. Przypuszcza Suarez, że jako łaska poświęcająca jest pewną własnością (*qualitas*), ozdabiającą duszę sprawiedliwego, tak też ogień piekielny sprawdzi do duszy potępiętego własność (*qualitas*) pewną — antytezę łaski. Własność ta, szpecąc duszę piekielnika, obudzi w nim wstręt, chęć odrzucenia tej szpetoty, lecz wysiłek zostanie płonnym, stąd powstanie cierpienia, zadane przez ogień. Wykład ten i temu podobne zaznacza, że P. Bóg stworzył substancją specjalną, która w porządku bytowania duchowego zadaje cierpienia, analogiczne do działania ognia materyjalnego na ziemi. Aczkolwiek już Minucyusz Feliks (*Octavius*, n. 35) zaznaczył różnicę między ogniem ziemskim a ogniem piekielnym, iż ten ostatni, zwany przez tego pisarza „*ignis sapiens*” pali (*urit*) lecz nie spali całkowiecie (*urit et reficit, carpit et nutrit*“).

Na substancje duchowe działa ten ogień w sposób dziwny, lecz prawdziwy (*miris, tamen veris modis*) św. Augustyn, *De civitate Dei*. I. XXI, c. 10). Św. Tomasz (*Contra Gentes*, I. IV, c. 90; *Suppl.* q. 70, c. 3; *De Anima*, 21) daje głęboko psychologiczny wykład tego działania. Przypomina, że Pismo św. (cyt. wyżej) często mówi o „wzięciu”, „związaniu”, „skrepowaniu” potępionych. W słowach tych daje Objawienie wskazówkę, że ogień działa na duszę w sposób wazania i skrepowania (*per modum alligationis*). Istotnie, już tu na ziemi wówczas ból odczuwamy, gdy uczucie przeciwne nam dostaje się do świadomości, i nie możemy go usunąć. Wysiłek bezpłodny uczucie bólu wobec wiadomości, że przeciwnego nam wrażenia nie możemy usunąć, czyli czujemy się związanej, skrepowanymi. W ten sam sposób oddziaływał ogień piekielny na duszę potępiętego. Gdy dusza wejdzie w to środowi-

sko, „przygotowane dyabłu i aniołom je-go”, poczuje się skrepowaną, usiłować będzie usunąć więzy „powrozy piekielne” (II Petr. II, 4). Lecz, niestety, nie zdoła tego uczynić. Wiecznie czynić będzie bezskuteczne wysiłki, wiecznie też cierpieć będzie od ognia ją krepującego, Wykład ten dużo daje do myślenia!

D) Nierówność kar w piekle nie dotyczy trwania, wobec dogmatu o kar wieczności (ob. wyżej II); lecz odnosi się do srogości kar w piekle (*aerbitas poenarum*). Pismo św. mówi naogół, że P. Bóg odda każdemu według uczynków jego (Rom. II, 6); zwłaszcza o karanych wyraża się, że potężniejsi w złem wyższą karę odnoszą (Sap. VI, 7; Apoc. XVIII, 7). Różność kar nie dotyczy kary substancjalnej (potępienia i zmysłów), lecz przypadłościowej (*accidentalisa*). Kara utraty obiektywnie dla wszystkich będzie ta sama i subiektywnie różna, co zależy od wielkości grzechów. Kara ognia najpewniej będzie różna stosownie do złości grzechów potępiętego. Ob. św. Grzegorz W., *Dial.*, IV, 43, Migne P. L. t. 77, k. 401...

Co do ulgi w cierpieniach potępionych.

a) niektórzy teologowie bezwzględnie ją odrzucają; powołują się na przypowieść Zbawiciela, że bogacz niebożny w piekle nie otrzymał ulgi, iż pobożny Łazarz nie „umoczył końca palca swego w wodzie, aby ochłodzić potępiętego” (Luc. XVI, 19 — 31, cyt. w. 24).

b) Św. Tomasz (*In IV*, dist. 23, q. 1. a. 1 ad 5) co do „poena accidentalisa” przypuszcza ulgę, albowiem kara doczesna za grzechy powszednie i śmiertelne odpuszczone, trwać będzie do czasu, więc z czasem potępieniy ją odpokutuje i doświadczy pewnej ulgi. Jest to zdanie prawdopodobne (*sententia probabilis*).

c) Niektórzy OO. Kłā i teologowie poszli dalej, twierdząc, że miłosierdzie Boże w pewnych momentach darzy ulgą potępionych co do istotnej kary, którą ponoszą. Głosił to zdanie Prudencjusz w hymnie *Cathem. hymn.* V, 125, Migne P. L. t. 59, k. 827), śpiewanym niegdyś w kłach w czasie wielkanocnym. Św. Augustyn zdaje się sprzyjać tej opinii (*Enchirid.* 110 —



112); to samo czyni św. Jan Chryzostom (*Homil. 3 in ep. ad Philip.*, 3—4). Wyraźnie to głosił św. Jan Damascęński, a sobór Florencki nie potępił tego zdania, gdy je przedstawił Marek Efeski. Świadczy o tym zebrał Petavius, *De Angelis*, l. III, c. 8, n. 16...).

d) Bp Bougaud (dz. cyt. str. 252—254) staje się również rzecznikiem opinii o złagodzeniu kar w P-e. Powołuje się głównie na dz. ks. Emery, *Disertation sur la mitigation de la peine des damnés* (w *Oeuvres complètes* wyd. Migne'a, 1857 p. 1358... po polsku dał tę rozprawę ks. J. Prusalski w tłum. dzieła ks. E. Meric'a, *Życie przyszłe*. Warszawa 1885, t. II, str. 168—244 przy końcu dz. p. t. *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kar potępionych* „Kongregacya Indeksu dodaje—starannie zbadała ową rozprawę i oświadczyła, że nic w niej nie znalazła do zarzucenia“ (ks. Bougaud, str. 235). Uśmierzenia kar piekielnych, podług tych wywodów bywają 1-o gdy ustanie zgorzenie na ziemi, które zostawił potępiony, np. gdy umrze zgorzony lub zgorzenie potępionego pójdzie w niepamięć; 2-o ze względu na dobre czyny, dokonane za życia i mające wpływ później, gdy potępiony jest już w P-e, np. dobra książka, której potępiony był autorem i t. p. 3-o modlitwy zanoszone za potępionych, Msza św. za niego ofiarowana; miłosierdzie Boże i t. p. również niosą ulgę potępionym. Dodaje jednak ks. Bougaud, że zdania te „można przyjąć tuta fide, ale pod warunkiem, nałożonym przez św. Tomasza, że owe złagodzenia nigdy nie dojdą aż do usunięcia cierpień“ (str. 254).

P. Bernard w art. *Enfer* w *Dictionnaire apolog. de Foi Cath.* d'Als'a (Parys 1911, t. I, k. 1398—99) poddaje wywody te krytyce, nazywa je „teorią sentymentalną“, nieuzasadnioną poważnie, albowiem 1-o sąd Boży nad bezbożnymi jest decydującym, los więc potępionych nie może ulegać zmianie, a tem mniej stopniowemu zanikowi kary, gdyż ta jest wieczną (nb. o stopniowym zaniku kary bp Bougaud nie mówi); 2-o dobroć Boża okazuje się nawet w wyrokach nad potępionymi, Bóg nigdy nie karze ponad ich złość, a nawet karząc wieczną męką w P-e, sędzi łagodniej, niż potępiency zasługują. Por. Św. To-

masz, 1. q. 21, art. 4; św. Franciszek Salezy, *Traité de l'amour de Dieu*. IX, 1 (N. B. Bougaud to samo przyjmuje ob. dz. cyt. str. 252—253); 3-o najpoważniejszy zarzut czyni P. Bernard tej opinii, że niezgodnie z tradycją i dzisiejszą nauką Kł'a mówi o Mszy św. i modłtwach za potępionych; wiemy, że inną jest praktyka Kł'a.

Stąd zdanie o złagodzeniu kar piekielnych, chociaż nie herezją, to jednak nazwać należy nieprawdopodobnem, sprzecznem z powszechnym mniemaniem teologów, a nawet św. Tomasz (*Suppl.* q. 71, a. 5) nazywał to zdanie „opinio praesumptuosa“. W praktyce należy je odrzucić.

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. św. Tomasz *In IV*, dist. 44, 9, 3; *Suppl.* q. 70 i 86; *Sum.* I, q. 64 i in.; Suarez, *De Angelis*, l. VIII; Petavius, *De Angelis*, l. III, c. 6—8; Patuzzi, *De futuro impiorum statu* Veronae 1748; Venet. 1764; Passaglia, *De aeternitate poenarum deque igne aeterno commentarius*, Romae 1854; Jungmann, *De novissimis*, Ratisb. 1874<sup>2</sup>, p. 21.; Katschthaler, *Theologia Dogmatica Cath. Specialis*, l. IV; *Eschatologia*, Ratisb. 1888, p. 64—94; Schmid, *Quaestiones selectae ex theol. dogm.*, Paderborn 1891, p. 145; Billot, *De novissimis*, Romae 1903<sup>2</sup>, p. 45—85; w całościach po łac. teologii dogm. Perone, Mazzella, Hurter, Egger, Pesch i in., zwłaszcza Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Paris 1903<sup>2</sup>, t. II, p. 696—715.

Z francus. Cordemoy, *L'éternité des peines de l'Enfer*, Paris 1697—zbija błędy socyniańskie; Pelletier, *Traité des recompenses et des peines éternelles*, Paris 1738; Carle, *Du dogme catholique sur l'Enfer, suivi de la op. de M. Emery sur la mitigation des peines des damnés*, Paris 1842; Nicolas, *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842—45, 4 t.; tłum. polskie R. Massalskiego p. t. *Wywód prawdy chrześc.* Warszawa 1854, str. 208—219; Ségur, *L'Enfer*. Paris 1876, wyd. 39 w r. 1905; tłum. polskie p. t. *Piekło, czy jest i czym jest?* Warsz. 1892; E. Meric, *L'autre vie*, Paris 1880, tłum. polskie ks. J. Prusalskiego p. t. *Życie przyszłe*, Warszawa 1885, t. I—II, zwłaszcza t.

II, str. 142—166 i do datek: *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kary potępionych*, str. 157 — 244; Schoupe, *Le dogme de l'Enfer*, Bruges 1884; tł. polskie p. t. *Czy jest piekło?* Dogmat o piekle wyjaśniony przykładami z dziejów Kłā, Warszawa 1903, in 32-o; Jaugey, *Dictionnaire apologétique de la Foi Cath.*, Paris 1889; tł. polskie W. Szczecińska p. t. *Słownik apologetyczny Wiary katolickiej*, Warszawa, t. I—III, 1894—6; zwłaszcza t. III, str. 114—156; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1889, t. V, *La vie chrétienne*; tł. polskie F. Siemiński p. t. *Chryścjanizm i czasy obecne*, Księga V. Życie chrześcijańskie, Warszawa 1913, str. 235—254; Monsabré, *Exposition du Dogme catholique*: L'autre monde, Paris 1889; Tournebise, *Le dogme de l'expiation* w *Etudes*, Paris t. LXXI, p. 743; tegoż, *Opinions du jours sur les peines d'Outre tombe*: Feu métaphorique, Universalisme, Mitigations, Paris 1899 w cyklu *Science et religion*, n. 43; Brémond, *La conception catholique de l'Enfer*, Paris, w tym też cyklu n. 21; d'Alés, *Dictionnaire apolog. de la Foi Cath.* (4 éd. entièrement refondue), Paris 1911, t. I, k. 1337—1379; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmatique Dogm Spéciale*, T. II, *L'homme*, Paris 1911<sup>2</sup>, p. 343... *La gloire ou la damnation* zwłaszcza p. 345—392; 402—410.

Z niemieckich i angielskich dzieł zaznaczamy: Oswald, *Eschatologie*, Paderborn 1879, 4 wyd., str. 59; Bautz, *Die Hölle*, Mainz 1882, 2 wyd. 1905; tegoż art *Hölle* w W. W t. VI<sup>2</sup>, k. 112—124, w tłum. bpa St. Kossowskiego w *Encyklop. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1893, t. XIX, str. 208—219; Rieth, *De moderne Unglaube und die ewigen Strafen* w *Stimmen aus Maria L.* 1886, t. 31, p. 25.; 186...; Atzberger, *Die christliche Eschatologie in den Stadien ihrer Offenbarung*, Freib. in Breisg., 1890; tegoż, *Geschichte der christ. Eschatologie*, 1890; Sachs, *Die ewige Dauer der Höllestrafen*, Paderborn 1900; Schmidt, *Die Unsterblichkeit und Auferstehungsglaube in der Bibel*, Brixen 1902; James Mew, *Traditional aspects of Hell*, London 1903;

Stufler, *Die Heiligkeit Gottes und der ewige Tod*, Innsbruck 1903; Gerigk, *Wessen und Voraussetzungen der Todsünde*, Breslau 1903; Schneider, *Das andere Leben*, Paderborn 1904; Kiell, *Die Ewigkeit der Hölle und ihre spekulative Begründung*, Paderb. 1905; Stufler, *Die Theorie der freiwilligen Verstocktheit und ihr Verhältnis zur Lehre des hl. Thomas von Aquin.* Innsbr. 1905; Lehner, *Der Willenszustand des Sünders noch dem Tode*, Wien 1906; ocenę tego dzieła ob. Stufler, *Zeitschrift für kath. Theologie*, 1906, p. 730.; 1907, p. 171...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 2004—05; nadto opracowania w całokształtach teol. dogm. po niemiecku Scheeben, Atzberger, t. II, p. 824...; Heinrich-Gutberlet, t. X, p. 466...; Pohle, t. III, wyd. 2, p. 670...; zwłaszcza Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, wyd. 2, t. II, p. 444—458.

Po polsku oprócz cyt. wyżej tłumaczeń z franc. i niem. posiadamy ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, 2 wyd., część szczegółowa, str. 547—558; dobry wykład p. t. *Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu* w ks. S. Adamskiego dz. *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa 1905, str. 325—350; zarzuty A. Niemojewskiego o piekle zbili z werwą publicystyczna ks. J. Chazewski w dziele *Wtóra podróż do ciemnogrodu z powodu zamachu na katechizm*. Warszawa 1909, str. 109—130. Nadto opracowania przystępne w podręcznikach szkolnych do dogmatyki szczegółowej: ks. ks. Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Piekosiński Franciszek, historyk, ur. w r. 1844 w Wiercanach, kształcił się w akademii krakowskiej. w r. 1870 otrzymał stopień dra praw, w 1878 został członkiem akad. umiejętności w Krakowie, Z licznych dzieł P-o przytaczamy dotyczące historii Kłā w Polsce: *Kodeks dyplom. katedry krakow. św. Wacława*. Kraków 1874; 1883, 2 t.; *Zbiór dyptomatów klasztoru mogińskiego pod Krakowem*. Tęże 1885; *Głosie polscy na soborze Konstancyjskim*.

skim. Kraków 1898, 8-o; *Najdawniejsze inwentarze skarbcia kośc. N. M.* P. w Krakowie z XV w. Tze 1889, 8-o, i inne.

**Piekoszowczyk Jakób**, student akademii krakowskiej, napisał wierszem *Stawa Anny Świętej*. Kraków 1610, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 173).

**Pielgrzymki**. Pielgrzymką zwiemy podróż z pobożności lub pokuty podjętą do miejsc świętych, słynących cudami i łaskami. W naturze człowieka leży odwiedzenie miejsc, mających z nim coś wspólnego. Pielgrzymki znane są już u ludów starożytnych, lecz o wiele różnią się P-k chijan, którzy odbywają je w celu oddania czci zewnętrznej Bogu. Choć wiemy ze słów P. Jezusa, że Bóg jest duchem, a jako taki wszędzie ma być czczony, to jednak człowiek nie jest duchem samym, lecz duchem w powłoce ciała, stąd potrzebuje uzmysłowienia czci, wtedy zdaje się, jakoby Boga więcej czcił. Z tego powodu Kl pielgrzymki pochwała i zaleca. Najdroższymi dla chijan miejscami P-k są miejsca, gdzie żył Zbawiciel, nauczał, cieszył, uzdrowiał, gdzie umarł za nas, złożony był do grobu, zmartwychwstał i t. d. Przed wydaniem edyktu medyolańskiego (r. 313) chijanom nie wolno było publicznie zgromadzać się dla odbywania nabożeństw, tembardziej tedy na gromadnie pielgrzymki nie pozwolono, musieli kryć się w katakumbach; lecz po edykcie, a zwłaszcza po odnalezieniu drzewa krzyża św. przez św. Helenę, wznagają się P-i do Ziemi św., które nawet nie ustają wtedy, gdy Palestyna przeszła we władanie wyznawców Mahometa, a nawet Karloman, by zabezpieczyć dolę pobożnych patników, zawarł traktat z Harun - al - Raszydem i założył klasztor łaciński w Jerozolimie, w celu niesienia pomocy duchowej i materialnej pielgrzymom. Europa nawet wielokrotnie poruszała się, aby odebrać Ziemię św. z rąk niewiernych, lecz utrzymać jej nie mogła (Holzwarth, *Hist. Powsz.* t. IV, str. 149). Obok Ziemi św. są inne miejsca P-k, jak np. groby Apostołów i męczenników w Rzymie, gdzie kolosalne katakumby są jednym jakby relikwiarzem, gdzie całe Chijaństwo wszystkich wieków ma swoich przedstawicieli, swo-

je pamiątki. Niemniej sławny jest grób św. Jakóba Ap. w Kompostelli w Hiszpanii. U nas, najsławniejszym miejscem P-k jest Jasna Góra w Częstochowie, sławna cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, który wedle podania jest dziełem św. Łukasza Ewangelisty. Jest to skarb drogi sercu każdego polaka. Mamy i wiele innych sławnych miejsc nawiedzanych corocznie przez tysiące pobożnych pielgrzymów. Heretykom nie podobają się P-i i kiedy pko takowym występują, Kl broni P-k, jak to widzimy z orzeczenia soboru Bazylejskiego przeciwko Husytom. P-i zazwyczaj mają na celu oprócz zwykłej pobożności pozyskanie odpustów, do miejsc świętych przywiązanych, to też przewodniczący pielgrzymkom kapłani lub wyprawiający je z kłów powinni pouczyć o warunkach pozyskania odpustów, a w ten sposób pielgrzymka swój cel osiągnie. (Por. *Concil. Trid. s. XXV de venerat. sanct. et Imag.*).

X. M. S.

**Pielgrzymowski Elias**, żyjący w końcu XVI i począt. XVII w., był sekretarzem poselstw w kancelarzu litewskiego Lwa Sapiehy, w imieniu Zygmunta III króla polsk. do Borysa Fedorowicza w. ks. moskiewskiego w sprawie zawarcia pokoju w r. 1601. Napisał *Dziennik* tego poselstwa po polsku. manuskrypt znajdujący się niegdyś w Bibliotece Żaluskich. (Por. Janocki, *Musar. Sarm. Specim.* p. 104); *Opis poselstwa* Bójara Michała Soltykowa do króla polskiego w r. 1602 odb., również zagubiony rękopis, niegdyś był w Bibl. Żaluskich; *De heroibus in Dei Ecclesia liber unus*. Cracoviae 1585, 4-o, wiersze religijne. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. I, s. 64, 65; t. VI, s. 313; t. VIII, s. 9).

**Piemontanus** ob. Butzbach Jan.

**Pieniądze u Hebrajczyków** ob. Monetety.

**Pieniążek**—1) Cz., literat współczesny, napisał *Mesyanizm i Towiańszczyzna*. 1877. — 2) Henryk, pijar, ur. w Obłoczynie, był w Łowiczu profesorem filozofii i prefektem szkół; przeznaczony na kanonidzie katedralnego w Krakowie, spełniał ten urząd gorliwie, gdy



podczas wybuchłej zarazy padł jej ofiarą d. 24 września 1707 r. Napisał: *O-ratio de laudibus Divi Thomae Aquinatis*. Varsaviae 1697 fol.; *panegyryki*: na ingres bpa poznania i warszaw. Mi-kolaja Świąckiego (1699); na ślub Aleksandra Bykowskiego z Aleksandrą Siemieniłą (1699); na wybór administratora generalnego archid. gnieźn. kanonika Stanisława Sierakowskiego (1706) i in. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, str. 26 i nast.).—3) Jan Odrowąż, wojewoda sieradzki, przełożył 5-te wydanie *Kazań na niedziele i święta* Skargi z r. 1617 na język łaciński i wydał je w Krakowie 1691; wyd. to łacińskie przełożył później na język włoski ks. Mugnani Natale T. J. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 247).

**Pienza** bpstwo ob. Chiusi i Pienza.

**Pieńkowski** Wincenty bp lubelski, ur. 19 lipca 1786 r. we wsi Wola Modliborska w województwie lubelskim, syn obywateli ziemskich, po ojcu swoim Janie odziedziczył wraz z rodziną majątek Woronne w gub. Wileńskiej. Za czasów rządów austriackich od 1793 uczęszczał do szkół Zamojskich, później do r. 1804 do liceum dyec. lwowskiej. W r. 1805 wstąpił do seminarium w Lublinie, gdzie też i otrzymał święcenia kapłańskie 30 lipca 1809 r., poczem pełnił obowiązki wikaryusza w Steżycoy, następnie w Lublinie, gdzie jednocześnie był kaznodzieją i prefektem szkół wojewódzkich. W 1815 r. otrzymał probostwo w Kurowie. W r. 1821 i 1826 był organizatorem szkół, marszałkiem na zgromadzeniu gminnem obwodu Lubelskiego, sędzią pokoju powiatu Kaźmierskiego. Ceniony dla żywota bogobojnego i wybitnych zdolności w r. 1829 otrzymał kanonię honorową lubelską. Podczas rewolucyi 1830—31 przebywał już to w Kurowie, już w Lublinie, gdzie został surogatem konsystorza. Prekonizowany na bpa lubelskiego, był konsekrowany w Petersburgu 1853 r. Jako dobry pasterz gorliwie zabiegał o dobro diecezji: † w Lublinie 21 listop. 1863 roku.

**Pieper** 1) Antoni, historyk nie-

miecki, ur. w r. 1854, był sekretarzem sławnego historyka Janssena, profesorem hist. kłnej w uniwers. monastyrskim. † 24 grud. 1908 r. napisał: *Die Propagandakongregation* u die nordischen Missionen in XVII Jahrh. 1886; *Zur Entstehungsgesch. der ständigen Nuntiatoren*. Freib. 1894; *Päpst. Legaten und Nuntien in Deutschl., Frankreich u. Spanien seit der Mitte des XVI Jahrh.* 1897; *Die alte Universität Münster 1773—1818*. 1902; *Die römische Archve* w „Röm. Quartalschr. für christ. Alterthumskunde“ 1, 80—99; 259—65; *Christenthum*, röm. Kaiserth. u. heidnisch. Staat. 1907.

2) August ks., działacz społeczny, dr. teol. i filozof., współczesny, generalny dyrektor stowarz. „Volksverein f. d. kath. Dtschl.“ redaktor czasopisma „Volksverein“, wydawca „Prä-ides-Korrespondenz“ i „Arbeitertaschenbuch“, ur. w r. 1866 w Eversberg. Napisał: *Volksbildungsbestrebungen* 1899; 2 wyd. 1909; *Mässigkeitssbestrebungen*. 1900, 2 wyd. 1906; *Herabsetzung der Arbeitszeit* f. Frauen. 1902; *Dienstbotenfrage* u. Dienstbotenvereine 1908; *Jugendfürsorge* und Jugendvereine. 1908; wyd. 2-ie, 1909, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2020; Keiters, *Kath. Liter. - Kalender*. 1910, s. 325).

X. J. N.

**Pierius** albo Hierius św. uczony i wymowny kapłan aleksandryjski, zw. „drugim Orygenesem“, „Origenes junior“, następca św. Dionizego w szkole aleksandryjskiej, nauczyciel św. Pamfiliusza. Św. Hieronim opowiada, że P. po czasach prześladowania resztę życia spędził w Rzymie. Napisał komentarze na proroka Ozeasza i Ewangelię Łukasza św., które zaginęły. Święto 4 listop. (Por. Euseb. *Hist.*; S. Hieron., *Hom. illustr.*; Photius, *Biblioth.*; dom Ceillier, *Auteurs ecclés.*, t. III; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1785).

**Pierling** — nazwisko dwóch uczonych jezuitów: 1) Jakób T. J. ur. w Petersburgu w r. 1784, przyjęty do nowicyatu w Dynaburgu w r. 1803, przebywał w Połocku do r. 1819, jako przełożony pensjonatu, profesor architektury i lite-

ratury niemieckiej. Później został rektorem w Tarnopolu, Lintzu i Insbruku, prowincyałem Galicyi i Austrii, wreszcie asystentem Niemiec w Rzymie. † 10 kwiet. 1870 r. Napisał: *Das vierzigste Regierungsjahr seiner Majestät des Kaisers v. Oesterr. Franz I. Lemb.* 1832, 8-o; *Verus Jesu Socius.* Vienne 1838, 12-o; *Trutz-Nachtigall von Friederich von Spee.* Innsbruck 1844, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* † VI, k. 733 i nst.).

2) Paweł T. J., ur. w Petersburgu w r. 1830, po odbyciu nauk gimnazjalnych w mieście rodzinnem udał się do Austrii, odbył studia w uniwers. w Insbruku, wstąpił do Jezuitów i prowadził dalsze studia teologiczne w kolegium w Rzymie. Mianowany sekretarzem generalnym zakonu Jezuitów, oddał się poszukiwaniom historycznym w archiwach rzymskich i weneckich w sprawie stosunków Stolicy Apskiej z Rosyą; następnie stale zamieszkał w Paryżu, gdzie pracuje nad owym przedmiotem; jest też współpracownikiem miesięcznika „Revue des Questions historiques”. Z licznych prac o. P. a godne są zaznaczenia: *Rome et Demetrius.* 1878, 8-o; *Antoni Possewini missio moscovitica etc.* Paris 1882, 18-o; *La Sorbonne et la Russie (1717 — 1747).* Tże 1882, 18-o; *Rome et Moscou (1547 — 1597).* Tże 1883, 16-o; *Un nonce du Pape en Moscovie, préliminaires de la trêve de 1582.* Tże 1884, 8-o; *Le Saint-Siège, la Pologne et Moscou 1582 — 1587.* Tże 1885, 16-o; *Bathory et Possewino, documents nouveaux inédits.* Tże 1887, 8-o; *Papes et tsars 1547 — 1597, d'après des documents nouveaux.* Tże 1889, 8 o; *Un arbitrage pontifical au XVI siècle entre la Pologne et la Russie, Bruxelles* 1890, 8-o; *La Russie et l'Orient.* Mariage d'un tsar au Vatican. Paris 1891, 18-o; *L'Italie et la Russie au XVI siècle.* Tże 1892, 8-o; *Un manuscrit du Vatican sur le tsar Dimitri de Moscou,* w „Revue de questions hist.” 1894, oct; *Lettre de Dmitri dit le Faux à Clement VIII,* Paris, libr. Picard et fils. 1898, 4 o, z 4 podobiznami; *La Russie et le Saint-Siège.* Etudes diplomatiques. T. I — III. Paris 1896 — 1901, 3 t. 8-o; *Un Problème d'Histoire: l'Empereur Alexandre est-*

*il mort Catholique?* Paris 1913, 1t nadto jest w polskim języku *Con. kard. dł. Listy do o. Ant. Possewina.* Kraków 1885, 8-o, odb. z „Przeglądu Powsz.”; w rosyjsk. *Iz smutnago wremeni.* Statii i zamietki. St.-Petersb. 12-o. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* Paris 1893, s. 1251; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 306; Estreicher, *Bibliogr. pols.* XIX st. Kraków 1906, 1911, t. I i III, s. 375).

X. J. N.

Pierre l'Ermite pseudonim francuskiego pisarza beletrysty i działacza społecznego ks. E. Loutil (ob.).

Pierre St. et Fort de France — bpstwo na Martynice ob. art. Martynika.

Pierre Wiktor adwokat i pisarz historyczny klny, ur. w 1834, † w 1904, napisał *La Terreur sous le Directoire* Paris 1887; *La Déportation ecclésiastique sous le Directoire.* Tże 1896; znaczną też część swych prac pomieścił w dziele wydanem przez Towarzystwo Bibliograficzne w Paryżu p. t. *L'Episcopat français depuis le Concordat jusqu'à la séparation (1802 — 1905).* Paris 1907.

Pierret Paweł egiptolog francuski, ur. w Rambouillet w r. 1836, po odbyciu studyów w kolegium wersalskiem, pracował jako administrator dóbr prywatnych, wolny czas poświęcając studjom nad odczytywaniem hieroglifów, w czym do takiej doszedł wprawy i tak wielkie uczynił w tej galezi wiedzy postępy, że w roku 1867 objął posadę pomocnika przy muzeum starożytności egipskich, w r. zaś 1871 został konserwatorem adpunktem przy temże muzeum, w 1873 r. konserwatorem tytularnym; w r. 1888 został udekorowany krzyżem legii honorowej. Z prac P. a wybitniejsze są: *Etudes égyptologiques.* 1873 — 78, t. 3, 4-o; *Dictionnaire d'archéologie égyptienne.* 1875, 18-o; *Manuel d'archéologie pratique.* 8 o; *Vocabulaire hiéroglyphique.* 1876, 18-o; *Petit manuel de mythologie.* 1878, 18-o; *Essai sur la mythologie égyptienne.* 1879, 8-o; *Le Panthéon égyptien.* 1881, 8-o; *Le Livre des morts des anciens Egyptiens.* 1882, 18 o, i w. in. (Por. Vapereau *Dict. des Contemporains.* 1893, 1251).

**Pierścień** jest to złote lub w ogólnie metalowe kółko, noszone na palcu i różni się od obrączki, że obrączka jest pierścionkiem gładkim bez kamienia, gdy tymczasem pierścień posiada drogi kamień. Jeżeli w pierścieniu znajduje się pieczęć, nazywa się sygnetem. Pierścienie znane są od bardzo dawna. Żydzi ich używali dla ozdoby, przy zawieraniu umów, przy pieczętowaniu (3 Król. 21, 8; Ester. 3, 12; Dan. 4, 17); czytamy też o pierścieniu na palcu syna marnotrawnego. Kł katedr. w Perudży posiada pierścień N. M. P. (por. *Przeegl. Katol.* 1888, str. 183). Chłjanie miewali niekiedy pierścienie z literami A i Ω, monogramami Chrystusa Pana, ze słowem ΙΧΘΥΣ. Pierścienia używają monarchowie, używają go też i dostojnicy Kł.

**Pierścień rybaka** jest to pierścień złoty z wyobrażeniem św. Piotra, stojącego w łodzi i zahurzającego sieci, z imieniem panującego pza i służy do pieczętowania brewów pskich. Z chwilą śmierci pza uszy się w celu przeszkodzenia nadużyciom.

**Pierścień biskupi**, używany przez bpów łacińskich, a nieznanym na Wschodzie, wraz z pastorałem należy do głównych oznak jurysdykcyi duchownej. Że bpi używali pierścienia już w starożytności, świadczy Ordo Romanus i inne starożytne księgi (por. Bona, *Rer. liturg.* I, I, c. 24, § 13). W wiekach średnich nadużycia ze strony panujących chcących nadawać beneficya bpom i opatom przez udzielenie pastorału i pierścienia, znane pod nazwą inwestytury, surowo bywały przez Kł potępiane, co dowodzi zwyczaju używania P-a przez bpów i opatów. P-ń taki ma być koniecznym złoty z drogim kamieniem, wszakże bez jakiegokolwiek wyobrażenia. Naogół oprócz pza wolno w Kle używać P-a kardynałom, bpom, opatom, mających prawo pontyfikaliów, protonotaryuszom, kanonikom katedralnym i doktorom. Kardynałom papież przy kreowaniu daje pierścień, oznaczony swym herbem. Nie wolno protonotaryuszom, kanonikom i doktorom używać P-a podczas funkcji liturgicznych (*S. K. Obr.* 13 lut. 1625 r.; 20 list. 1628; 4 sierp. 1663; 3 marca 1674; 23 maja 1846).

X. M. S.

**Pierwociny**—pierwszy owoc natury lub pracy ludzkiej składany Bogu na ofiarę. Zwyczaj ten sięga dalekiej starożytności; znajdujemy go u pogan, jak np. Greków, (Pianepsia, Oschoforia) i u Żydów. Tu Prawo Mojżeszowe ściśle określiło obowiązek składania ofiar z pierwocin. Pismo św. często przypomina je Żydom, aby pamiętali, że do Boga wszystko należy. „Czejj Pana z majątności twojej, a z pierwiatek wszelkiego zboża dawaj mu: a napełnią się gumna twoje obfitością.“ (Prov. III, 9, 10; Eccli. VII, 34; XXXV, 10; Deut. XXVI, 1—10). Pierwociny te miały być zanesione doświatyni i szły na użytek kapłanów (Lev. II, 12; VII, 14; Num. V, 9; XVIII, 8, 11, 19, 28; Deut. XII, 6, 17; Eccli. XLV, 25). Miały być dawane „pierwociny zboża, win i oliwy i część welny ze strzyżenia owiec.“ (Deut. XVIII, 4). Ile pierwocin trzeba było składać prawo nie określało. Nawet z chleba trzeba było dawać pierwociny: „Gdy wnidziecie do ziemi, którą wam dam, a będziecie jeść chleb onej krainy, oddzielcie pierwociny Panu z pokarmów waszych“ (Num. XV, 18—21). Owoc z drzew owocowych w czwartym roku stanowił pierwociny, a na użytek pospolity mógł być używany dopiero od piątego roku (Lev. XIX, 23—25). W drugi dzień Snaschy, 16 nisan, miał być ofiarowany spoch kłosów, w dzień Zielonych Świątek—chleb pierwocin upieczony z dwu dziesiątych części białej maki kwaszonej (Lev. XXIII, 10—20). Nakazane też było, aby na pierwociny dawano wszystko co najlepsze (Num. XVIII, 11). Za czasów króla Ezechiasza dawano pierwociny nawet z miodu (II Paral. XXXI, 5). Do składania ofiar obowiązani byli wszyscy żydzi, nie wyłączając lewitów, ci dawali 10 części dziesięciny (Num. XVIII, 27). Chociaż prawo nakazywało składać pierwociny w świątyni, zdaniem jednak wielu mogły one być oddawane kapłanom na każdym miejscu (Por. Jos. Fl., *Arch.* IV, 4, 4).

Nakazane też było składać na ofiarę pierwiatek ze zwierząt i ofiarować Bogu pierwociny z ludzi płci męskiej (Ezod. XIII, 2, 15). P-y z ludzi czyli pierworodni mogli być wykupieni po ofiarowaniu w świątyni za cenę nie wyższą nad 5 syklów, co się najczęściej dzia-



ło przy oczyszczeniu niewiastv. (Exod. XIII, 13; XXII, 29; Num. XVIII, 15; III, 47, 49; Luc. II, 27).

Zwyczaj składania ofiar z pierwocin przeszedł do chrześcijan nie jako obowiąz-ek ale jako dobrowolna ofiara, którą OO. święci usilnie zalecali wiernym. Obecnie zwyczaj ten prawie wszędzie zaginął, przechowuje się jeszcze w niektórych okolicach naszego kraju najbardziej wśród kurpiów, ale nie przez wszystkich praktykowany. (Por. W. W. IX, 414; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 679—681).

X. R. J.

### Pierworodny grzech ob. Grzech.

**Pierworództwo.** Przez P-o, albo prawo P-a (primogenitura, już primogeniturae) u Hebrajczyków rozumieć należy przewileje, jakie przysługiwały najstarszemu synowi, a mianowicie:

1-o. Otrzymywał on szczególne błogosławieństwo ojcowskie, z którym w czasach patryarchalnych łączyła się obietnica Mesyasz'a, jako potomka.

2-o. Między rodzeństwem cieszył się powagą i zastępował ojca w razie jego niebytności.

3-o. Według niektórych egzegetów syn pierworodny przed ustanowieniem kapłaństwa Aaronowego był kapłanem w swojej rodzinie.

4-o. Odbierał on podwójną część dziedzictwa (Deut. 21, 17).

Przywileje pierworództwa w czasach przed-Mojżeszowych mogły być przeniesione na młodszego syna, jakto widzimy na Jakobie, Judzie, synu Józefa Efraimie (Gen. 49, 8—22; Paral. 5, 1 nst.).

Ze względu na wysoką wartość P-a przymiotnik „pierworodny“ w języku biblijnym często używa się dla wyrażenia jakiejś doskonałości w najwyższym stopniu t. j. zamiast stopnia najwyższego w gramatyce (Por. Job. 18, 13; Ps. 89, Vul. 88, 23; Is. 14, 30; Rom. 8, 29; Col. 1, 15, 18). (P. Fr. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 282—3; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, kol. 681—684; Kirsch, *Der Erstgeborene nach mosaisch-talmudischem Recht*, Frankfurt 1902).

X. A. L.

**Pieśń nad pieśniami.** Po hebrajsku ma

napis *szir haszirim*, co właściwie oznacza „pieśń najprzedniejsza“. Pieśń ta w formie dramatycznej przedstawia rozmowę między ukochanym i ukochaną, w których najczulszą miłość swą wypowiadają. Ukochany jest przedstawiony jako pasterz lub jako oblubieniec, ukochana zaś już to jako strzegąca winnicy, już jako siostra lub oblubienica najpiękniejsza, to znów jako córka króla lub Sulamitka. Co pieśń ta przedstawia? Jedni biorą ją w sensie literalnym i tłumaczą, iż jest to pieśń weselna, przedstawiająca małżeństwo Salomona z córką króla Egiptu lub Sulamitką albo też małżeństwo pasterza z pasterką. To zdanie powstało już u Żydów, którego się trzymał Szammai i jego uczniowie, ale zostali potępieni przez Synagogę w 90 r. przed Chr.; u chijan to zdanie głosił Teodoret Mopsuestański, za co został potępiony na drugim soborze Knstpskim w 553 r.; niektórzy heretycy IV w., o których mówi bp Filaster, *de haer.* 135; w XVI w. niektórzy z reformatorów, anabaptyści, potem Hugo Grotius; w XVIII Jacobi, *Das gerettete Hohelied*, wreszcie racjonalisiści z Renanem na czele. Tłumaczenie to w żaden sposób nie może być przyjęte nawet ze względu na treść i wyrażenia. Drudzy biorą ją w sensie mistycznym t. j. że w sensie literalnym jest tu mowa o małżeństwie Salomona, a w sensie przenośnym o łączności Jezusa Chrystusa z Kościołem. Autorem tego zdania był Honorusz d'Autun w XII w. *In Cant. Prol.*, za nim poszedł Jansen de Gand, Gand, *Paraphr. in Psal. Davidicos*, Ps. XLIV, Lyon 1580; Bossuet w swym Komentarzu i wielu nowożytnych protestantów jak Delitsch, Zöckler i t. d. Lecz w samej pieśni jest wiele wyrazów, które takiego tłumaczenia niedopuszczają, jak np. że oblubienica winnicy nie strzegła, stada pasła, po ulicach się włóczyła, przez stróżów została pobita. Wreszcie i synagoga i Kł pieśń tę biorą w sensie alegorycznym. Pod alegoryą najczulszej miłości między oblubieńcem i oblubienicą jest opisana łączność Boga z Synagogą czyli z ludem izraelskim, a następnie łączność Boga z Synagogą Nowego Testamentu t. j. Jezusa Chrystusa z Kłem, gdyż Kł jest dalszym ciągiem i uzupełnieniem Synagogi i Starego Testamentu; oblubieniec — to Chrystus, a

oblubienica — Kł. (Por. Orygenes, *in Cant. Hom.*; Teodoret, *in Cant. Proleg.*; Św. Grzegorz Nyseński, *In Cant. Hom.*; Św. Hieronim, *Ep. 53, 7 ad Paul.*; Św. Augustyn, *De Civit. Dei*, XVII, 20; Św. Bernard, *Sup. Cant. Serm.*; Św. Tomasz z Akwinu i t. d. I słusznie, gdyż w Księgach Starego Test. zwykle Bóg był przedstawiany jako oblubieniec a lud Izraelski jako oblubienica, a połączenie Boga z ludem jako prawdziwe małżeństwo, stąd też odpadnięcie Izraelitów do bałwochwalstwa zwało się cudzołóstwem; (Por. Izaj. 54, 6; 62, 5; Wyjść. 34, 16; 20, 5—6; Sędz. 2, 17; 8, 33; Jer. 3, 6—14; Ezech. 6, 9; 16, 1 i t.). Chrystus Pan w ewangelii zwie siebie oblubieńcem (Mat. 9, 15; II Korynt. 11, 2). Niepodobna zresztą przypuścić, aby Duch św. dyktował księgę, w której byłyby opisana miłość ziemską. Wreszcie podobieństwo do tej pieśni zawiera się w Ps. 44, który w tymże sensie jest tłumaczony. Unikać jednak trzeba zastosowania wszelkich wyrażen po szczególe oblubieńca lub oblubienicy w sensie alegorycznym jakoby tajemnice zawierających, gdyż wiele z tych wyrażen do upiększenia stylu służy.

Pieśń ta w dalszem zastosowaniu przedstawia miłość Chrystusa do Najświętszej Matki Jego, co i Kł w liturgii czyni, a wreszcie przez akkomodację łączność Chrystusa z duszą chijańską.

Autorem tej księgi jest Salomon, czego dowodem: 1) napis w hebrajskim tekście i greckim Siedemdziesięciu: Pieśni nad pieśniami Salomona; 2) tradycja żydowska i chijańska zawsze Salomonowi tę księgę przypisująca; 3) charakter księgi przedstawiający czasy Salomona; 4) znajomość rzeczy przyrodzonych, w czem celował Salomon (III Król. 5, 12); 5) z wyrażen daje się spostrzec, że autor był królem i znakomitym poetą, co odpowiada Salomonowi; 6) podobieństwo tej pieśni z Księgą Przypowieści. Boskość księgi tej zawsze była znana, albowiem Pieśń nad Pieśniami jest pomieszczona we wszystkich katalogach Ksiąg śś. U Żydów jednak ze względu na wiele wyrażen i obrazów drażliwych nie wolno było jej brać do rąk przed trzydziestym rokiem, o czem i chijanie pamiętać winni.

Przedniejsze Komentarze: ze starożytnych: Orygenes, Grzegorza

Nyseńskiego, Teodoreta, św. Ambrożego, św. Grzegorza W., Wieleb. Bedy; ze średnich wieków, Honorjusza d'Autun, *Expositio*; Św. Bernarda, *Sermones in Cantica*, Mikołaja z Liry, Dyonizego Kartuza, św. Tomasza z Akwinu; z nowożytnych: Pineda, *Praelectio Sacra in Canticum*, Sevilla 1602; Bossuet, *Canticum Canticorum Salomonis*: Kistemakar, *Canticum illustratum*. Münster 1818; Schaefer, *Das Hohe Lied*, 1876; Le Hir, *La cantique des Cantiques*, 1893; Tiefenthal, *Das Hohe Lied*, 1889; Meignan, *Salomon. Son règne, ses écrits*, Paryż 1890; Gietman, *Comm. in Eccl. et Canticum cant.* Paryż 1890.

X. F. P.

### Pieśni biblijne ob. Kantyki.

Pieśni kościelne w ogólności, jak je określa bp Adam Kasiński, są to większe liryczne, wylane z serca, przepelnione uczuciem pobożności i miłości Bożej. P-n pochwalna, poświęcona Bogu lub bohaterom zowią się hymnem. P-i nabożne, ze względu na uczucia, których są wyrazem, dzieli się na pochwalne, błagalne, dziękczynne, radosne, żałobne. Od Mojżesza do Samuela dwie tylko znane są w Piśmie św. pieśni: Debory i Anny (Sędz. 5, I Król. 2). Dawid na cześć Bożą ułożył wiele podniosłych pieśni, które nazywamy Psalmami. Śpiewano je w świątyni jerozolimskiej, a potem chijanie przyswoili je sobie, tak iż dzisiaj Psalmi stanowią podstawową część godzin kanonicznych czyli brewiarza. Sam Zbawiciel na ostatniej wieczerzy przy śpiewie pieśni — Hallelu spełnia niekrwawą ofiarę (Mat. XXVI, 30). Św. Paweł upomina chijan z Efezu i Kolosów, aby śpiewali na cześć Pana pieśni (Efez. 5, 19; Kolos. 3, 16). W Antyochii wierni podczas nabożeństw śpiewają pieśni według wskazówek swego bpa św. Ignacego. Pliniusz w liście do Trajana (ok. 110 r.) wspomina o zwyczaju chijan śpiewania pieśni na cześć Chrystusa. Dwa wieki następne wzbogacają Kł w różne przepiękne hymny i pieśni, które stanowią już część nabożeństw; pojawia się śpiew hymnu anielskiego: „Gloria in excelsis...”, i trisagium: „Święty Boże...”. Gdy edykt tolerancyjny (r. 313) zniósł zakaz wy-

znawania religii Chrystusowej, wnet zakwitła poezya klna. Około r. 494 powstają hymny: „A solis ortus cardine“, „Hostis Herodes impie“, a po nich: „Salvete flores Martyrum“, oraz wspaniałe: „Vexilla Regis prodeunt“, „Ave maris stella“, „Crux fidelis inter omnes“... Grzegorz W. wiele zasług położył około śpiewu klnego, reformował, poprawiał, sam komponował, jak: „Nocte surgentes...“, „Veni Creator Spiritus“. Wieki całe składały się na te przepiękne hymny i pieśni, które w ustach Kła rozbrzmiewają precudnym akordem tonów, podnosząc duszę do Boga, sprowadzając niejako niebo na ziemię. Trudnoby nawet wyliczyć kiedy i jakie pieśni powstały. Z początku znane były tylko łacińskie pieśni, a z czasem poczęto wprowadzać pieśni w języku miejscowej ludności, przeważnie na razie tłumaczone z łacińskiego, a następnie oryginalne. Najstarszą pieśnią w języku polskim sięgającą X w. jest „Bogarodzico Dziewico...“, najprawdopodobniej ułożona przez św. Wojciecha (por. ks. A. Knothe w „Przegl. Kat.“ r. 1884, n. 21—22; 1888 nr. 14). Pierwsze pieśni nasze pojawiają się w użyciu klnem ok. XV w. podczas Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek. Bożego Ciała, a w w. XVI zostają równouprawnione z łacińskimi. Pieśni owe są tworem zakonów Franciszkańskiego i Dominikańskiego. Do XV wieku należy odnieść takie pieśni, jak: „Marya, czysta Dziewico“, „Nasza nadziejo przemila“. Dalej tłumaczone z czeskiego „Pieśni zw. Andrzeja ze Słupia i Słopuchowskiego, pieć na cześć N. M. P. i jedna ku czci P. Jezusa“, pieśń: „Żale Matki Boskiej“, rozpoczynające „Zbiór pieśni łysogórski...“ (Por. Bobowski, cyt. p. 827—833). Wkrótce zwrot ku pieśniom w językach miejscowych podczas nabożeństw przeszedł granice, że trzeba było nawet ustawa wprowadzających ograniczenia ich, np. kard. Hozyusz rozporządza w r. 1565 „nullas cantilenas vulgares in ecclesiis a populo cantari volumus, nisi quae sint catholicae et antiquae et ab ecclesia approbatæ (Decr. II, 419), ponieważ zaczęto wprowadzać do kła śpiewanie pieśni nieodpowiednich, gdy tymczasem sobór Trydencki wydał ustawy; dotyczące reformy śpiewu klnego (*Conc. Trid.* ses. XXII, XXIV). W naszej literatu-

rze religijnej mamy bardzo wiele prześlicznych pieśni nadających się w zupełności do śpiewu klnego, jak np. „Psalterz Dawidowy“, tłumaczenia J. Kochanowskiego, o którym Nickiewicz powiada, że żaden język niewożytny nie posiada takiego; tegoż mistrza: „Kto się w opiece“ każdy polak zna i śpiewać potrafi. Znane też są śpiewniki religijne ks. ks. Surzyńskiego, Jagodyńskiego, Mioduszweskiego, Siedleckiego, Czyżewskiego, Moczyńskiego i innych. Wiele pieśni, zwłaszcza o N. M. P. zawdzięczamy ks. Karolowi Antoniewiczowi. Należy o tem pamiętać, że pieśni religijne w języku miejscowym podczas Mszy św., z wyjątkiem Mszy św. czytanej, stanowią tylko dodatki, są niejako tylko tolerowane, bo główny śpiew ma być łaciński (S. R. C. 2 gr. 1858 r.). (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturgiczny* z r. 1886, p. 62),

X. M. S.

**Pietkiewicz**—1) Jerzy bp żmudzki, przedtem kanonik wileński i worniański, mianowany bpem żmudzkim przez Zygmunta Augusta, potwierdzony przez pżu Piusa V, w r. 1567 przybył do Woru. W smutnych warunkach znajdowała się wtedy Żmudź pod względem moralności i wiary; przykład złutrzonych krajów niemieckich i zaraza stamtąd płynąca zepsuła serca wielu panów świeckich i duchownych i niewiara ośwładnęła umysłami; luterskie błędy głosili po kraju przybyli z Prus predykanci. Potrzeba było silną zaporę postawić złemu. Niestety, bp P. sam przykład zły dawał i obojętnie patrzył na zło w owczarni jego się szerszące. Wielu duchownych porzuciło suknie i obowiązki kapłańskie, inni pożenili się, a inni w kościołach katolickich poczęli błędy luterskie głosić; kły opustoszały, wiele z nich oddano lutrom i kalwinom, wiele pozamykano. W całej Żmudzi, wedle świadectwa Kojalowicza (*Miscelanea*, p. 67) zostało tylko 7 kapłanów wiernych Kościołowi. Obywatele prawie wszyscy odpadli od wiary, a lud mimo chęci i woli powoli do herezy przeciągnięto (por. Rostowski, *In Hist. Lithuan. Soc. Jesu.* p. 1), a w wielu miejscach, zwłaszcza w zachodniej części Żmudzi lud powrócił do bałwochwalstwa. Bp P. nie przedsięwziął by ratować lud ginący



w błędach, zajmował się tylko polowaniem, rzadko do kła zaglądał. Gny w r. 1564 na sejmie w Parczewie przyjęto uchwały soboru Trydenckiego, a bpi każdy w swej dycecezi ludowi je ogłaszali i tłumaczyli, P. tego nie uczynił. Przez lat 7 pasterzując tak nędznie w swej owczarni, w końcu ciężko zachorował. Zapragnał, dręczony wyrzutami sumienia, wtedy zło choć w części naprawić, ale już nie było na to czasu. Zapisał majątek swój na seminarium i inne dobre cele. † w r. 1574 w Worniach, pochowany w podziemiach kła katedralnego. (Por. Wołonczewski bp, *Biskupstwo Żmudzkie*. Kraków 1898, s. 44—49).

2) J 6 z e f, bazylianin, konsultor zakonu, później protoarchimandryta monasteru w Byteniu, napisał: *Żywot św. Onufryusza* pustelnika, 4-o; *Żywot św. Pafnucjusza* 1686, 4-o, *Medytacje albo rozmyślenia* na Ewangelie przypadające na wszystkie Niedziele i t. d. Począjów 1754, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - histor. literatury*. Wilno 1857, t. III, n. 5695, 8560, 8561).

3) Melchier albo Malcher pisarz ziemski w Wilnie, wydał *Katechizm polski z litewskim*. Wilno 1598, 8-o. Bliższych szczegółów o tym katechizmie brak. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 175; Stankiewicz, *Bibliografia litewska*. Kraków 1889, s. 20).

X. J. N.

**Pietroboni Ignacy T. J.**, ur. w Mantui w r. 1749, wstąpił do Jezuitów w r. 1765, zgromadził rozproszonych Jezuitów na Białej Rusi i był przez lat 12 kaznodzieją włoskim w Petersburgu, od 1814 r. profesorem teologii moralnej w Połocku i asystentem Włoch. Wydalony z braćmi w r. 1820 z Rosyi udał się do Włoch; † w Genewie w r. 1831. Napisał: *La Stampa* — poemato in ottava rima etc. Casalmaggiore 1777, 8-o; *Regole d'ortografia italiana* e latina etc. Mantova 1780, 18-o; *Il Cantico di Maria Santissima* etc. Venezia 1796, 8-o; *Compendio della dottrina cristiana* ad uso dei Fanciulli. Polociae 1811, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 744, Brown, *Biblioteka*, 8-o, s. 315).

**Pietrowicz Ignacy T. J.** ur., w r. 1709, wstąpił do Jezuitów w 1725, był kaznodzieją w Gdańsku przez lat 27 aż do zniesienia zakonu. Był także przełożonym misyi w Farof cz. w kaplicy królewskiej i rektorem przez lat kilka kolegiaty tamże. Napisał *Kazanie na ezechiowych* za duszę Najjaśniejszej Królowej naszej i t. d. 1758; toż po niemiecku: *Trauer und Lob rede auf Maria Josepha Königin von Pohlen etc.* Danzig 1758, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 745).

**Pietyzm, Pietyści** nazwa wyrażająca formę rozwoju w protestantyzmie powstałą skutkiem reakcyj pko panującym pojęciom protestanckim. Z czasem wyrodził się on w niezdrową szablonową formalistyką i pobożnościowy faryzajzm. P. pokrewny z purytanizmem, jansenizmem i kwietyzmem skryształizował się w system pod wpływem Spenera (ob.) zachęconego przez Labadi'ego. Zwracał się on pko dwóm fatalnym twierdzeniom panującego protestantyzmu, że dobry żywot do zbawienia nie jest potrzebny i że żywot bezgrzeszny jest niemożliwy. W tym celu założył on w r. 1675 *Pia desideria*, a 1670 *Collegia pietatis* (stad nazwa Pietystów). Te ostatnie posłużyły za wzór pozaklasykowemu zgromadzeniom z modlitwą i popularnym wykładem Biblii, które w 1686 r. kilku docentów w Lipsku pod wodzą A. H. Francke'go założyli p. naz. *Collegia philobiblica*, przeznaczone dla ludzi świeckich i studentów. Twierdzono tedy, że reformacja Lutra nie jest jeszcze skończona, że należy wiarę ożywić i wprowadzić w czyn naukę o powszechnem kapłaństwie. Wywołało to burzę wśród profesorów lipskich tak, że Spener i Francke musieli Lipsk opuścić i przyjąć wezwanie pierwszy do Dreźnie (1686), drugi do Halli (1692). W Halli znalazł F. gościnne przyjęcie i nowe siły z chwilą, gdy do tego kierunku przylączył się Breithaupt.

Różnicę należy prawdziwy P. od zwyrodniałego. Francke w pierwszym stawiał za fundament żywotny, wierzący i czynny Chijanizm. Nie uczonych, lecz chijan należy kształcić. Obojętność dla wiedzy, dogmatycznych różnic i klnych zagadnień było właściwą cechą tych P.

tów. Ludzi dzielili oni na odrodzonych i nieodrodzonych. Za podstawę odrodzenia uważali pokutę, która po pewnym czasie kończyć się winna odpuszczeniem grzechów i odrodzeniem. Ten ostatni zwrot dokonywał się drogą pewnego metodyzmu pobożnościowego, co wielu absolutnie prowadziło do zamarcia w formule lub też do omamiania siebie samego, lub prostego oszustwa, co objawiło się w P-e zwyrodniałym. P-ści między innymi potępiali gry, taniec, zabawę i t. p. jako co najmniej grzeszne. Przywódcy P-u prawdziwego, a zwłaszcza Breithaupt byli mężami pobożnymi, którzy potęgą swego słowa i szlachetnością dążeń znajdowali uznanie i niewątpliwie przyczynili się do rozbudzenia życia religijnego w kostniejącym wówczas protestantyzmie niemieckim. To też liczba dążących do Halli na wydział teologiczny rosła z roku na rok, a rząd pruski 1729 r. wydał rozporządzenie, że tylko słuchacze przynajmniej w ciągu dwóch lat teologii w Halli mogą się ubiegać o stanowisko kaznodziei w Prusach. Pod wpływem tych P-ów powstało wiele godnych uznania instytucji dobroczynnych i naukowych, jak fundacye Francke'go w Halli i Casteina zakład biblijny. Na teologię protestancką zwłaszcza praktyczną wywarli też oni wpływ dodatni, a przede wszystkim ożywili życie religijne wśród protestantów, wobec jednak obojętności dla różnic dogmatycznych utorowali drogę ówczesnemu liberalno-racyonalistycznemu protestantyzmowi, który kładąc wagę jedynie na uczucie przez to samo jest mistyczny.

P-m protestancki nie zdołał obronić się przed zwyrodnieniem, które w niektórych sektach, kołach i gminach wyrosło w wizjonerstwie, podejrzaną naukę o małżeństwie, oraz o tysiącletnim państwie Chrystusowem, w potrzebie powtórnego chrztu i t. p. cudactwach, które niejednokrotnie doprowadzały do potwornej krącości. (Por. Ritschl, *Gesch. d. Pietismus*. 3 t., Bonn 1880—1886; Sachsse, *Ursprung u. Wesen d. P.* Wiesbaden-Leipzig 1884; Renner, *Lebensbilder aus d. Pietisten Zeit* Bremen - Leipzig 1880; H. Stephan, *P. als Traeger d. Fortschritts in d. Kirche*. 1905).

(Ch.).

Pigeon E. A. ks., pisarz historyczny, ur. w r. 1829, † w 1902, napisał: *Le Mont St. - Michel et sa baronnie etc.* Avranches 1901; *Vies des saints du diocèse de Coutance* et Avranches. Tż 1893—98, 2 t., 8-o; *Le diocèse d'Avranches*, sa topographie, ses origines, ses évêques, sa cathédrale, ses églises, ses comtes et ses châteaux. Coutances. 1890, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 308).

Pighi Jan Chrzecieli ks., współczesny kanonik kła katedralnego w Weronie, profesor historii kłnej w seminarium tamże, autor dzieł dużej wartości: *Institutiones historiae ecclesiasticae*. Veronae 1901—02, 8-o, 3 t.; *Commentarius de iudicio sacramentali*. 12-o; *Compendium theologiae moralis* Guryanum juxta animadversiones PP. Balerini, Palmieri aliorumque DD. reformatum, 2 t.; *Cursus theologiae moralis*. 8-o, 4 t.; *Liturgia sacramentorum et sacramentalium*. 12-o; *Liturgia sacerdotalis cura* Aem. Ferrais recentioribus S. Sedis decretis accommodata. 8-o.

Pighius (Pigge) Albert matematyk, astronom i teolog ur. ok. 1490 w Kampen (niderl. Oberyssel), odbywał studia w Kolonii i Lowanium, gdzie późniejszy pż Hadryan VI był profesorem, za nim udał się do Hiszpanii a w 1523 do Rzymu. Już w Lowanium zajmował się sprawą poprawy kalendarza; w r. 1518 napisał *Astrologiae defensio* (Paryż) a na wezw. Leona X *De aequinoctiarum inventionione ratione paschalis celebrationis*. (1520 Paryż). W Rzymie był nauczycielem krdła Farneseo (późn. Pawła III). W r. 1524 został kanonikiem, a od 1535 był proboszczem ś. Jana w Utrechcie, gdzie też † 26 grudnia 1542 r. P. pisał też i dzieła teologiczne, a zwłaszcza stając w obronie Kła katolickiego pko Henrykowi VIII angl., *Hierarchiae eccl. assertio*, ad Paulum III libri VI. Colon 1538; pko Kalwinowi *De libero hominis arbitrio et div. gratia libri X*. Tż 1542; wreszcie z powodu dysputy w Regensburgu *Explicatio praecipuarum controversiarum*. Tż 1542. Pragnął on naukę katolicką o łasce i usprawiedliwieniu pogodzić z nauką nowinkarza i aczkolwiek nie odstąpił od nanki katolickiej,

jednakże okazał się niezbyt ścisłym. Krdł Bona zalecił dzieło jego czytać z oględnoscją. Ostatnia jego praca było *Apoloigia contra Bucerī calumnias*. Moguncya 1543. (Por. o jego teol. Döllinger, *Die Reformation*. III, Münch. 1848, str. 308 i nst.; Hurter, *Nomencl. litt.* II, str. 1442—44).

**Piğłowski Jan Wojciech T. J.**, ur. w r. 1623, przyjęty do Towarzystwa 1639, był profesorem i kaznodzieją, potem opuścił zakon w 1651 r. i otrzymał kanonikat w Poznaniu. Napisał: *Elogia regum. Praesulum. Heroum. Heroinarumque per Poloniae Provinc. Soc. Jesu Fundatorum et r'undatricum*. Cracoviae 1640; 1663, 12-o; *Immortale sidus mortalitatis Seren. Cociciliae Renatae etc.* Posenaniae. 1644, 4-o; *Rzeka pokoju y strumień powódź sławy niosący* t. j. Kazanie na pogr. W. JM CP. Konstancyey z Lubomirskich Czarnkowskiej i t. d. Tże 1646, 4-o; *Kazania na pogrzebie sławney y nieśmiert. pamięci Kawalera JMCP. Jana Olbrachta Swoiguleckiego miane i t. d.* Poznań 1650, 4-o; *Salutatio Ill. et Rev. DD. Casimiri Floriani. Czar. toryski...* Episcopi Posenaniensis. in... ingre-su... ad Ecciam cathedralem... Posenaniae 1651, 4-o; *Kazanie na pogrzebie JMCX. Zygmunta Cieleckiego*, prob. poznańsk i t. d. Tże 1652, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 745; Brown, *Bibliot. pisarz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, str. 315 i nst.).

X. J. N.

**Pignataro Feliks T. J.**, współczesny, napisał: *De Deo Creatore*. Commentarius in I Partem Summae Theol. S. Thomae 8-o; *De disciplina poenitentiali* priorum Ecclesiae saecularum commentarius. 8-o.

**Pignatelli Jakób ks.**, kanonista włoski, biegły w znajomości praktyki Kongregacyi rzymskich, ur. w Cryptaleis pod Brindisi, napisał: *Consultationes canonicae* Romae 1675, 3 t. fol.; *Consultationes novissimae canonicae*. Tże 1723, 2 t., fol., dzieło bardzo cenione przez Benedykta XIV i zalecone do użytku w trybunałach rzymskich. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 129).

**Pignatelli Józef Marya T. J.** wielbny sługa boży, ur. w Saragossie w Hiszpanii, † w Rzymie w r. 1811. Obywał się już nawet proces beatyfikacyjny P-o, gdy w r. 1857 Pius IX rozkazał zawiesić sprawę, bez podawania przyczyny tego rozporządzenia. Gubiono się w domysłach, nawet przypuszczano rzeczy uwłaczające świętości P-o. Tymczasem o. Beccari, postulator spraw beatyfikacyjnych Jezuitów wydobyl z archiwów Św. Kongr. Rytów notatkę wyjaśniającą istotną przyczynę zawieszenia procesu. Był w Rzymie klasztor żeński św. Ambrożego, którego zakonnicie uległy wpływowi jednej z sióstr, wizyonerki głoszącej fałszywe prorocтва. Sprawa oparła się o św. Oficjum, które w r. 1857 zdecydowało zamknięcie klasztoru i rozlokowanie zakonnic po różnych klasztorach rzymskich. Okazało się, że główna sprawczyńa zametu, wizyonerka, utrzymywała korespondencyę z P-em. którą znaleziono podczas śledztwa w klasztorze. Ojciec św. bez wchodzenia w szczegóły, czy i jaki mógł być udział P-o w tej sprawie, kazał proces zawiesić, by nie dać okazji do rozmazywania zgorśzenia, jakie dały w Rzymie swojem zachowaniem się owe zakonnicie. Leon XIII zdjął ową suspensę ze sprawy beatyfikacyjnej wielbnego sługi bożego i proces dalej prowadzić pozwolił. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1902, s. 519).

X. J. N.

**Pignerol** (diocesis Pineroliensis) bpstwo zależne od metrop. Turynu we Włoszech północnych, erygowane w r. 1748; przedtem należało do opactwa cysterskiego nullius. Katolików liczy 16200 w 58 parafiach obsługiwanych przez 161 kapł. świec. i 6 zakonnych; 22 seminarzystów, 102 kłw i kaplic.

**Pijaństwo** ob. Obżarstwo i Pijaństwo.

**Pijarzy**, zw. „Ojcami szkół pobożnych“ lub jak brzmiał całkowicie ich tytuł według bulli zatwierdzającej Grzegorza XV z 1621 „Congregatio Paulina clericorum Regularium pauperum Matris Dei scholarum piarum“ lub wreszcie krótko „scholarum piarum“, zawdzięczają swoje powstanie ś. Józefowi Kalasantemu (ob.) Święty ten nabył przeświadczenia, że główną przyczyną opłakanego stanu mo-



ralnego ludu rzymskiego, jest zaniedbanie wychowania młodzieży. W tym celu założył 1597 r. w domu proboszcza Antoniego Brendani, od św. Doroty, z tamtej strony Tybru, szkołę obsługiwaną przez wspomnianego proboszcza i 2-ch pobożnych kapłanów. W r. 1604 było już 12 duchownych współpracowników. Klemens VIII otoczył piękne dzieło swoją opieką, dzięki czemu św. Kalasanta z łatwością mógł się usprawiedliwić z oszczerczych zarzutów stawianych mu przez zazdrosnych nauczycieli. Przy pomocy królów Giustinianiego, Lancelottiego i ks. Landraniego 1612 r. zakupiono pałac Torres, gdzie w następnym roku pomieszczono już 1200 uczniów. Celem umocnienia dzieła św. Józef 1614 r. połączył swoje stowarzyszenie z zatwierdzoną przez Klemensa VIII Kongregacją Sta Maria in Porticu. Ponieważ to złączenie wywołało pewne niezadowolenia przeto po rozwiązaniu go Paweł V brewem z 6 marca 1617 r. stowarzyszenie ś. Józefa zatwierdził jako kongregację z obowiązującymi ślubami posłuszeństwa, czystości, ubóstwa i pracy nad wychowaniem młodzieży. Grzegorz XV brewem z 18 listop. 1621 r. zaliczył kongregację w poczet zakonów żebrzących. Z różnych stron poczęły napływać prośby o osadzenie Pijarów, wskutek czego ś. Józef utworzył ich siedziby w Genui, Toskanii, Neapolu, Sycylii, Sardynii, na Morawach, wreszcie na życzenie króla Władysława IV 1642 r. w Warszawie. Niestety, wnet wywiązały się wśród P-ów niesnaski, w następstwie których św. Józef 1643 usunięty został ze stanowiska generala zakonu, a Inocenty X 1646 r. sam zakon zdegradował do zwykłego stowarzyszenia bez ślubów obowiązujących. W dwa lata potem zmarł święty założyciel. Już Aleksander VII 1656 r. przywrócił P-om prawa kongregacji, według instytucji Pawła V, a Klemens IX konstytucją z 23 paździer. 1669 r. wskrzesił zakon P-ów według ustanowienia Grzegorza XV. Inocenty XI 1689 r. przyznał P-om egzempcyę i potwierdził wszystkie nadane przez jego poprzedników przywileje, wreszcie Klemens XII konstytucją z 1 maja 1731 r. rozciągnął prawo wychowywania młodzieży przez P-ów na wszystkie klasy społeczne, a nadto pozwolił im nie tylko zajmować się

nauczaniem początkowem, ale i wykształceniem wyższem w zakresie nauk klasycznych.

Porządek nauczania P-ów wedle ich statutów obejmował 7 klas: schola parva v. Rudimentorum, schola principiorum, Grammatica, Syntaxis, Humanitas v. Poesis i Retorica. Jako zasadę przyjęto jednocześnie wyrabianie pamięci i rozumu, a nauczanie oparto głównie na metodzie praktycznej. Unikano nadmiernego męczenia uczniów i dla tego w czwartek nie było lekcji. Mieli też P-y tę szczególną zaletę, że przystosowywali się do charakteru narodu, wśród którego nauczali. Ponieważ przy tem odznaczał się wielkimi zaletami pedagogicznymi, więc też rozpowszechnili się szybko po różnych krajach. Szczególnie liczne szkoły mieli w Polsce (ob. Pijarzy w Polsce, na Litwie i Rusi) a także we Włoszech, na Morawach, w Czechach, Hiszpanii i Dolnej Austrii. Po kasacie Jezuitów wiele gimnazyów w Austrii oddano P-om. Za Józefa II przeważnie je upaństwowiono. 1804 r. otrzymali nawet kierunek Teresianum w Wiedniu, który mieli w swoim ręku do r. 1849. W ostatnich czasach napływ nowicjuszy do zakonu P-ów znacznie zmalał. Obecnie posiadają oni 120 kolegiów z ok. 2100 członkami w 9 prowincjach; we Włoszech i Austrii 14 kolegiów, w Czechach, Morawach i Śląsku 12, na Węgrzech 24, w Galicyi 1, w Hiszpanii 60, a także w Argentynie, Chili i Ameryce centralnej. Domem macierzystym jest Collegio Calasanzio w Rzymie, gdzie też rezyduje generał i 4 asystentów.

Organizacja zakonu P-ów jest następująca: na czele stoi praepositus generalis (generał) i 4 asystentów (oprócz tego zakon ma w Rzymie prokuratora generalnego); prowincyi przewodniczy praepositus provincialis i 4 asystentów i tyluż konsultorów, którzy razem zwali się Dicasterium provinciale. Przełożony każdego kolegium zwie się rektor, mniejszej rezydencyi superior. Zakon mógł mieć też bractwisków, lecz to wyszło ze zwyczaju. Co 6 lat miała się odbywać kapituła generalna, na której następował wybór generała prowincjonalnego i przełożonych poszczególnych kolegiów. Co 3 lata odbywały się kapituły prowincjonalne. P-y noszą suknię czarną podob-

na do Jezuitów, zapinana na 3 skórzaną guziki. Płaszcz sięga tylko do kolan. (Por. Schaller, *Gedanken üb. d. Ordensverfassung d. P. u. ihre Lehrart*. Prag. 1805; Horanyi, *Scriptores Piarum schol.* Budae 1809; Heilyot, *Diction. d. ordres relig.* II, Paris 1848; Moroni, *Dizion.* LXIII).

(Ch.).

**Pijarzy w Polsce.** Wprowadził do nas Pijarów Władysław IV, co się stało około połowy w. XVII. Z początku siedziby pijarskie nasze należały do prowincyi niemieckiej, a w 1662 r. nastąpiło odłączenie od niej domów polskich i węgierskich, które uformowały osobną administracyjną całość i dopiero z końcem stulecia XVII, gdy Węgrzy ukonstytuowali się w oddzielną prowincję, powstała prowincya polska, obejmująca całą Rzeczpospolitą i tak przetrwało do r. 1736, kiedy utworzono osobną prowincję na Litwie; mieliśmy ich odtąd dwie: koronną i litewską i tak było aż do trzeciego rozbioru kraju, chociaż świetne czasy P-w zaczynają już przemijać od pierwszego podziału Polski; zabór austriacki, a nadewszystko pruski, nieprzyjaźnie przeciw zakonowi występowały, niszcząc energicznie jedność zakonną. Z czasem uformowano o-obną prowincję t. z. galicyjską i pruska.

Wskutek kasaty Józefa II upadły zaraz kolegia: we Lwowie, Warężu, Złoczowie, Rzeszowie i Nowym-Sączu, Podoliniec przeszedł do prowincyi węgierskiej i prowincya galicyjska miała tylko 5 domów: w Krakowie, w Opolu, w Chelmie, Łukowie i Radomiu; siedzibą zarządu tej prowincyi stał się Kraków i pierwszym prowincyałem tam obrany został w 1797 r. ks. Zygmunt Linowski, który energicznie przystąpił do urzędowania swojej prowincyi i zaprowadzenia w niej możliwego porządku: otworzył nowicjat w Opolu, studia teologiczne wznowił w Krakowie, dbał o to, aby szkoły należycie funkcjonowały, więc zmuszony był uczynić tam pewne zmiany, wymagane przez rząd austriacki, który ze swej strony przyjął te szkoły na etat państwowy, dawał czasem szczerpę zapomogi i podtrzymywał w całości gmachy szkolne, ale nie obeszło się bez przykrości rozmaitych (np. w Krakowie: połowę kolegium zabrano na więzienie,

a zabudowania folwarczne oddano wojsku)... Po Linowskim był prowincyałem ks. Antoni Izyski 1800—1803, Erazm Sokołowski 1803—1806, Zygm. Linowski powtórnie 1806—1808 r., w którym umarł, a po jego śmierci rządcą prowincyi został ks. Innocenty Ormiński, za którego czasów nastąpiło zlanie się prowincyi z klasztorami Księstwa Warszawskiego d. 1 sierp. 1810 r., więc jakby wytworzył się ciąg dalszy prowincyi polskiej,

Znacznie gorzej się działo P-om w zaborze pruskim, a domów tego zakonu znacznie tam było więcej: dwa w Warszawie, w Piotrkowie, w Łowiczu, Wieluniu, Szczuczynie, Górze, Radziejowie, Łomży, Drohiczyźnie, Rydzynie. Majątki klasztorów zaraz rząd zagarnął; płacę niewielką, szczupłą pensję dawał do rąk każdemu, co rozwalniało karność zakonną; nowicjat zamknął, stąd brak profesorów po szkołach, które narażone były na ogromne szyskany ze strony szorstkich, nieludzkich miejscowych urzędników. Niektóre szkoły prędko potem zniszczone zostały, a te, co jeszcze niby istniały, poddano władzy kamery warszawskiej, która jednocześnie załatwiała sprawy duchowieństwa katolickiego, a także interesa żydowski i szynkarskie do niej należały. Młodych, zdolniejszych P-ów wysyłał rząd do Berlina niby dla zdobycia większej wiedzy, a właściwie dla zabicia w nich ducha zakonnego i katolicyzmu; wśród tego zamieszania karność rozluźniła się zupełnie, posłuszeństwo znikło, poczucie obowiązków i ślubów zakonnych ginęło; wtedy to za czasów pruskich w Warszawie niektórzy P-y zrzuciwszy sukienkę zakonną, pojęli sobie niewiasty, w kłach małżeństwa niby zawierając, ku wielkiej Prusaków radości, do takich należą smutnej pamięci Franciszek Ksawery Dmochowski, Wolski, Malinowski, Maciejowski i inni. Ten ostatni wyedukowawszy się w Berlinie, z połowicą, w Białymstoku w szkołach polskich i katolickich, mianowany został rektorem i nauczycielem nauki t. zw. moralności (potem się jednak nawrócił)...

Prowincya pruska pijarska byłaby należała zupełnemu rozwiązaniu, gdyby nie wynikła wówczas wojna z Napoleonem, co uratowało kolegia pijarskie w zaborze pruskim. Szereg przełożonych pro-

wincyi pruskiej pijarskiej rozpoczyna ks. Ildelfons od św. Hipolita Zubowski 1798—1801, rodem z Podola, nazywany czasem tylko Consiliarius Provinciae tandem Moderator; po nim ks. Ignacy od św. Jana Kantego Zaborowski od 1801, † na początku 1803 r. w Warszawie, mając lat 49 a w zakonie 33, sławny matematyk i autor dzieł różnych w tym zakresie; po jego śmierci rządził prowincją ks. Justyn Tarczewski, a od 1804 r. prowincyałował słynny ks. Onufry od św. Jędrzeja Kopczyński, który się wziął energicznie do ratowania zakonu. Ponieważ posiadał nieco zaufania u rządu pruskiego, udało mu się otworzyć na nowo nowicyat w Drohiczyźnie i otrzymać niejaki obietnice dla zakonu, których dotrzymać wcale nie myślano: w 1806 r. zamknięto szkoły w Radziejowie i Szczuczynie, a drohiczyńskim i łomżyńskim zakazano wszelkich stosunków ze starszą zakonną; w 1807 r. Kopczyński rządy swoje zakończył i obrano w tym roku ks. Wincentego od św. Franciszka Jakubowskiego, autora dzieł rozmaitych; za jego czasów Prusacy ustąpić musieli z Warszawy; prowincya pruska ustała.

Wyliczamy w ciągu dalszym prowincyałów polskich.

Ks. Patrycy od św. Szczerpana, Przeczytański od r. 1810—1816, zaszczycony w swoim czasie przez Stanisława Augusta medalem bene merentibus, filozof i mówca, pierwszy od połączenia tych prowincyj, gdy się zaczyna lepsza dola zakonu, już teraz uszczuplonego, bo wtedy było tylko 11 klasztorów: w Warszawie 2, w Radomiu, Piotrkowie, Radziejowie, Wieluniu, Łukowie, Opolu, Chełmie, Łowiczu i Krakowie. Po nim 1816—18 Stefan Sawicki. Od r. 1818—1824 ks. Kajetan od św. Józefa Kamiński, który się wziął czynnie do przywrócenia zupełnego porządku. Ponieważ szkoły stanowiły istotę życia tego zgromadzenia, przeto na nie zwrócono główną uwagę; Komisyja Oświecenia przeznaczyła 123,246 złp. na ich utrzymanie, dając osobną zapomogę na nowicyat i studia; nowicyat urządzono w Łukowie, studia w Warszawie; pensya roczna w szkołach wojewódzkich nauczyciela maximum 2,250 zł., minimum 500, w szkołach podwydziałowych od 1,500 do 500. Wkradł się

był zwyczaj, że klerycy pijarscy nie składając profesyi, uczyli po szkołach bardzo długo, a potem rzucali sukienkę zakonną; to nadużycie zniesiono, a każdy po ukończeniu nowicyatu dwuletniego obowiązany był składać profesję i w swoim czasie przyjmować święcenia kapłańskie, albo opuścić zdpełnie to zgromadzenie. Pod wpływem tych rozporządzeń i wskutek usilnej pracy ks. Kamińskiego zgromadzenie zaczęło napowrót nabierać sił potrzebnych i zakwitło, choć, niestety, nie na długo. Następcy ks. Kamińskiego, Jan Gwałbert Bystrzycki 1825—28, ks. Adam Kamionowski 1828—34, szli w jego ślady, dopóki można było, ale nastąpił złowrogi 1831 r.; potem zakon ucierpiał strasznie: stracił prawo nauczania; szkoły jego wszystkie zniesiono; Żoliborz i kolegium przy Długiej w Warszawie przestały istnieć; wielu P-w opuściło zakon (choć nie dochodziło do takich haniebnych ekscesów, jak za czasów pruskich); zaczęły się dni smutne. Po Kamionowskim prowincyałował ks. Jakób Ciałowski 1834—37, później ks. Kazimierz Kłaczynski 1837—43; ten robił co się dało: zaprowadził nowicyat w Opolu, studia w Warszawie umocnił, uporządkował sprawy każdego kolegium. Ks. Anastazy Niezabitowski rządził prowincją od 1843—49. Po nim Franciszek Ksawery Kurowski 1849—55. Potem znowu Niezabitowski do śmierci w 1858 r. Następnie ks. Franciszek Kastorski, znany matematyk, z początku w charakterze wikaryusza rządy sprawował, a później obrany na prowincyała w 1858 i 1861 r. na drugie triennium; to już był ultimus. W r. 1864 przy ogólnej kasacie i P-y runęli. W tym czasie liczono jeszcze 9 siedzib tego zakonu: w Warszawie w kolegium pojezuickim, w Chełmie, w Łowiczu, w Piotrkowie, Radomiu, Wieluniu, Łukowie, Opolu i Radziejowie. W Warszawie mieszkało P-w kapłanów z klerykami 12; w innych klasztorach—po dwóch lub trzech, tak że zakonników wtenczas może było jeszcze circa propter 30.

Z całej prowincyi polskiej został jeszcze Kraków, ale położenie tej siedziby po r. 1863 stało się nader krytycznem: dawni P-y powoli wymarli, nowi po powstaniu nie przybywali, procenty od kapitałów lokowanych w Kró-



lestwie kongresowem, przestały dochodzić, słowem sytuacja niezmiernie smutna i przykra; wszystko razem wzięte groziło zupełnem zniesieniem tego ostatniego kolegium, a jeśli do tego nie doszło, to dzięki tylko niezmordowanej działalności ks. Adama od św. Tomasza—Słotwińskiego (ur. 1834 r., a może i wcześniej, profesja 1857, kapł. 1858, † 1894), któremu udało się tę siedzibę utrzymać. Ks. A. Stołw. ma licznych poważnych przeciwników, ale z tego względu zasługuje na wdzięczność całego naszego społeczeństwa. Otóż rektorowie tego kolegium następnie otrzymali prawa poniekąd prowincjałskie i generał zakonu tak w tej mierze zawyrokował: „Quia cum Superiore Provinciae Polonae ultimo a. 1864 iu Capitulo Varsav. canon. electo omnis amplius communicatio impossibilis evasit, ex ordinatione Super. Generalis Rector Collegii Cracoviensis, quoad susceptionem et professionem Novitiorum, fundationem novor. Coll. etc., gaudet facultatibus Patris Provincialis“. Takim rektorem został potem ks. A. Słotwiński i kilku innych po nim, o których potem jeszcze mowa będzie. W r. 1909 mianowano tam już rzeczywistego prowincyała w osobie ks. Jana od Wcielenia Borrella, hiszpana, który nauczył się dobrze bardzo po polsku, ukochał kraj i chętnie dla niego pracuje w Winnicy Pańskiej. Ks. Borrel przyszedł na świat w Castelar de Vallés w prowincyi barcelońskiej 16 wrześ. 1867 r., wstąpił do zakonu 1882, profesję uroczystą wykonał 1889; rektorem w Krakowie w r. 1903 został.

Podajemy tu prowincyałów polskich przed rokiem 1795 po rozłączeniu z prowincją węgierską. Ks. Wincenty od św. Józefa Dymowicz 1692—94. Ks. Michał Kraus, wiceprowincyał, de facto prowincya zarządający 1694—97, a de jure prowincyałem był mieszkający w Rzymie Jan Mudran, węgier, Bernard od M. B. Choiński 1697—1700. Ks. Ignacy od św. Stanisława Zawadzki h. Rogala z Mazowsza 1700—05. Wacław od św. Franciszka Zawadzki, brat jego rodzony 1705—08. Stanisław od św. Sebastjana Kalinowski 1708—11. Dominik od św. Tomasza z Akwinu Zawadzki, brat poprzednich 1711—14. Cyprian od św. Wawrzyńca Machowski 1714—1720. Wincenty od Chrystusa Slegiel-

ski, 1720—1728; on to, poznawszy się na zdolnościach Stanisława Konarskiego wysłał go na studia do Rzymu. Paweł od św. Jędrzeja Bystrzanowski 1723—1726. Jan od św. Tomasza z Akwinu Skórzewski 1726—29. Ambroży od św. Walerego Wąsowicz 1729—35. Józef od Jezusa i Maryi Jastrzębski 1735—41. Stanisław od św. Wawrzyńca Konarski obrany 1741 r. wikaryuszem generalnym. Ignacy od św. Stanisława Konarski, brat poprzedzającego 1741—44. Walenty od św. Kunegundy Kamiński 1744—1750. Cyprian od św. Marka Komorowski, Visitator Apostolicus 1750—1755. Antoni od św. Kunegundy Konarski, brat poprzednich 1755—56, do końca trzecieście rządów poprzedzającego. Ignacy od św. Józefa Jakubowski 1756—59. Florentyn od św. Sebastjana Potkański 1759—1762, sławny w swoim czasie mówca i kaznodzieja. Aleksy od Matki Boskiej Ożga 1762—65. Antoni od św. Samuela Wiśniewski 1765—68. Hieronim od św. Bernarda Bieżyński 1768—1761. Edmund od św. Wojciecha Kielczewski 1771—74. Ludwik od św. Jana Nepom. Górski 1774—77. Sebastian od św. Zofii Michałowski 1777—1780. Ludwik od św. Jana Chrzciciela Jordan 1780—83. Dymitr od św. Józefa Reszczyński 1783—86. Waleryan od św. Jana Wąsowski 1786—89. Marcin od Najświętszej Rodziny Eysymont 1789—1792. Teodor od św. Klemensa Waga 1792—95, głośny w swoim czasie historyk i prawnik. Joachim od św. Józefa Kalasatego Karwowski 1795—98.

Teraz, trzymając się dawnego podziału na 2 prowincje, wyliczamy w porządku chronologicznym wszystkie znane domy tego zakonu naprzód koronne, a potem litewskie.

Warszawa. W r. 1642 Szwedzi, wtargnąwszy do Czech i na Morawy, stamtąd wypędzili Polaków, szukających schronienia w Polsce. Król przyjął ich uprzejmie i postanowił zaraz w stolicy osadzić. Kupił dla nich plac na rogu Miodowej i Długiej na kościół, kolegium szkoły i ogród, kazawszy natychmiast budowę rozpocząć. W roku następnym kł drewniany i także inne zabudowania tej pierwszej u nas siedziby pijarskiej już poświęcono, a na utrzymanie zgromadzenia przeznaczył król sumę wystarczającą i w testamencie swoim też o nich

nie zapomniał. Jan Kazimierz posiadał też przychylność brata ku P-m i z żup wielkich roczny im dochód zapewnił przy innych dobrodziejstwach. Łukasiewicz utrzymuje, że Ojcowie szkół pobożnych zaczęli nauczać w swoim tam kolegium ok. r. 1657, nauka ta jednak trwała niedługo, bo Szwedzi, opanowawszy Warszawę, kl i szkoły pijarskie spalili. Dopiero po pokoju oliwskim i ustaniu powietrza morowego można było znowu o szkołach pomyśleć. Wsparci Pijarzy funduszami od Jędrzeja Olszewskiego arcbpa gnieźń., szcudrobliwością Małgorzaty Kotowskiej i innych dobrodziejów, przystąpili do ponownej budowy swojej siedziby w Warszawie. co zostało polecone ks. Franciszkowi od Jezusa Maryi Haligowskiemu, rektorowi warszawskiemu. Ks. Haligowski zajął się tem gorliwie, wznosił z muru kl, zaczął podobno budować kolegium, ale szkoły jeszcze w drewnianym zostały domu. Musieli tedy P-y warszawscy posiadać znaczne środki, bo właśnie ten sam rektor rozpoczął starania, aby od spadkobierców Elerta zakupić drukarnię co też do skutku doprowadzone zostało, lub za rektorstwa już Benedykta Zawadzkiego (1690—93); była ona w swoim czasie chyba na czynniejszą, przynosząc krajowi nie mało pożytku, a szkołom pomoc i dźwignię. Szkoły następnie i nauczanie coraz to więcej prosperować zaczęły i rektorowie zwracali szczególniejszą uwagę na kształcenie młodzieży powierzonej swej opiece; z takich rektorów, którzy się odznaczyli w tym kierunku wymienić możemy czterech Zawadzkich, Ignacego, Benedykta, Dominika i Wacława, chociaż i inni też gorliwie w tej sprawie pracowali. Murować szkoły zaczął rektor Leopold Skórzewski w pierw. ćwierci XVIII w., a do końca to doprowadził ks. Józef Jastrzębski rządzący domem warszawskim od r. 1733; następcy ich wytrwale też pracowali na polu pedagogicznem, szerząc oświatę i nauki rozmaite w narodzie. Najdawniejsza wiadomość, jaką mogliśmy odszukać o tych szkołach z czasów drzed Komisją Edukacyjną pochodzi z r. 1752: na publicznym egzaminie bronili „Propositiones Philosophicae“ trzej wychowawcy szkół pobożnych: Józef Dąbkowski, Adam Worowski i Ludwik Ekielski; „oppugnantibus RP.

Missionariis, Augustianis et Dominicanis professoribus“. Podana są tam też nazwiska „filozofów“ tego kursu; naliczyliśmy ich wszystkich 39. Pomiedzy nimi znajdujemy synów senatorskich i różnych dostojników potem też odznaczających się w życiu społecznem. Jest tam taki Michał Świdziński, wojewodzie bractawski, Jan Krasński, kasztelanie zakroczymski, Feliks Szoldrski, staroście łęczycki, Antoni Lasocki, staroście gostyński, 2 Bystrzanowskich, Michał i Sebastyan Chorażowie chęcińscy, Michał Miaskowski, podczaszyc poznański i wielu innych.

Od czasów Komisji Edukacyjnej mamy więcej szczegółów o tych szkołach i ich frekwencyi. A mianowicie w roku szkolnym 1781/2 uczęszczało się chłopców 436, w 1782/3 — 427, 1783/4 — 597, 1784/5 — 400, 1785/6 — 432, 1786/7 — 458, 1787/8 — 450, 1788/9 — 450, 1789/90 — 454.

Znane też są niektóre wizyty tych szkół, przez Kom. Eduk. zarządzane; tak np. w sierpniu 1782 r. wizytator o nich donosił: „uczniowie dali dowody znacznego postępu, w dobry charakter bardzo wielu jest wprawionych; łacińskiego języka dostateczną posiadają wiadomość; twierdzenia i zagadnienia geometryczne ułatwiali na rozum; praktyka domowa i polna bywały; geografia przy historii powszechnej i narodowej okazwana na mapach; prawo jasnie i porządnie tłumaczone; fizyka i historia naturalna do pożytku stosowana; z wymowy i poezyi dali uczniowie dowody przez mówione na pamięć reguły; tłumaczyli autorów klasycznych i czytali ćwiczenia własnej roboty; wszyscy dzieje się porządnie, tak dalece, że nie nie zostało się do zalecenia“. Rektorem był wtedy ks. Tadeusz Nowaczyński, a prefektem ks. Wincenty Skrzetuski, autor znanych dzieł wielu. Po ks. Nowaczyńskim rektorował ks. Cyprian od św. Michała Zapolski pomiędzy rokiem zapewne 1785 i 1788. Za jego czasów w 1786 r. szkoły bardzo ucierpiały od pożaru, ale prędko znowu do porządku je doprowadzono. W r. 1788 ks. Zapolski w Warszawie umarł, następcą jego został ks. Teodor od św. Klemensa Waga 1788 — 1792, a potem znowu od r. 1795 († 1801 r.); głośny w swoim czasie historyk i prawoznawca. Gdy po raz drugi występował na stanowisku rektora, były to czasy nadzwyczaj smutne,

klęsk ogólnych i nieszczęść narodowych, trudne więc miał on zadanie do spełnienia i ustawiczną walką z rządem pruskim, paraliżującym na każdym kroku działalność szkół pobożnych.

Trochę się rozjasniał horyzont, gdy został prowincyałem sławny ks. Onufry Kopczyński, a jeszcze bardziej, gdy wojska francuskie weszły do Warszawy; wpłynęło to na polepszenie stanu szkół, następnie nieco zmodyfikowanych. Szkoły p-e w XIX w. nosiły nazwy rozmaite: publicznych, wojewódzkich, departamentów; te ostatnie przeznaczone dla tych, „którzy się sposobia na właściwych uczonych“; szkoły wojewódzkie czyli licea o 6 klasach pod osobnym rektorem o 6 profesorach, 4 nauczycielach i katechecie (czasem bywał znacznie zwiększony ten personel) miały na celu dać uczniom gruntowne zasady nauk i umiejętności, ażeby młodzieniec, ukończywszy te szkoły głównie czyli uniwersytetu; szkoły zaś wydziałowe o 3 profesorach i 2 nauczycielach i 3 klasach, służyły dla liczniejszej młodzieży, przeznaczonej do handlu, kunsztów, rolnictwa lub do słuchania dalszych nauk w liceach; w szkołach wojewódzkich niektóre klasy miały kurs dwuletni i uczono tam też po grecku. W r. 1812 był tu rektorem ks. Edward Czarnecki, uczący też literatury; ks. Jan Bystrzycki wykładał fizykę, chemię i filozofię; ks. Jan Dobrowolski—historię i prawo; ks. Antoni Młochowski — matematykę; ks. Kazimierz Krótkowski—łacinę; ks. Dyzmas Grocholski—geografię, historię, religię; ks. Kazimierz Działkowski, arytmetykę i też religię; ci wszyscy P-rzy; przybrani do pomocy: ks. Antoni Grunert uczył po niemiecku, ks. Jan Roszkowski—wymowy polskiej i łacińskiej w wyższych klasach, p. Fr. Jasiński po francusku, p. Jan Podbielski,—kalligrafii, p. Augustyn Buchartowski — historii naturalnej; p. Jan Vanin też po francusku; p. Fryderyk Stolpner i Aleksander Majewski—rysunków.

W tym roku ukończyli te szkoły wojewódzkie o 6 klasach: Jan Rusiecki, udając się do wojska, Józef Barankiewicz — do szkoły prawa, Jan Kanty Jordan — do wojska, Jan Teodorowicz — do szkoły prawa, Józef Niecałkiewicz — do administracji, Leonard Rudnicki — do „ekonomiki“. W roku następnym 2 no-

wych P-w nauczają: ks. Walenty Makulski—historii, prawa i literatury i ks. Wojciech Garszczyński — łaciny, języka polskiego i moralności; nauczycieli „przybranych“ 13: 2 księżę i 11 świeńców. W r. 1814 rektorem ks. Stefan Sawicki, zdaje się do 1816, w którym tę godność piastował ks. Jan Bystrzycki, lat kilka na tem stanowisku zostający. Od r. 1816 zaczęto wykładać język rosyjski po 3 godziny w klasie V i VI. W tym roku uczeń drugoletni VI kl. Andrzej Kucharski, prawdopodobnie przyszły sławista i filolog, składał egzamin maturalny chcąc się na nauczyciela kształcić; pomiędzy uczniami pierwszoletnimi tej klasy VI znajdujemy Ksawerego Godebskiego, znanego potem autora różnych utworów scenicznych. Z r. 1817 z klasy VI drugoletniej do uniwersytetu aspirowało 9 uczniów: pomiędzy nimi Leon Potocki i Franciszek Salezy Dmochowski, ur. 1801 r., znany literat, syn smutnej pamięci ex-P-a, autora dzieł wielu bardzo rozległej wiedzy. Za zezwoleniem zaś Kom. Oświecenia z pierwszoletnich uczniów kl. VI 2 pozwolono składać egzamin do uniwersytetu (Antoni Waga). W następnym roku po ukończeniu zupełnem tych szkół wstąpiło do uniwersytetu 8, a jeden pierwszoroczny z kl. VI. W 1819 r. 14 zostało studentami uniwersytetu. W r. 1821 wszystkich uczniów liczono 492, nauczających 17; do uniwersytetu po skończeniu wstąpiło 8, a z VI kl. pierwszoletniej składało abiturynencki egzamin 22; pomiędzy nimi Józef Hube, brat rodzony Romualda, przyszły profesor prawa, potem uczony światobliwy kapłan, dr. teolog zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, Józef Miklaszewski, autor bardzo niegdyś znanej i używanej historii polskiej, Jakób Waga (brat Antoniego) botanik polski, magister uniwersytetu.

Na czele kolegium i szkół w Warszawie 1824 r. zastajemy ks. Pawła Redeckiego, zasłużonego pedagoga, autora dzieł rozmaitych z zakresu historii, książek nabożnych, nawet arytmetyki, tudzież poezji w języku łacińskim, niemieckim i włoskim; prefektem był ks. Edmund Andraszek, komentator dzieł Sarbiewskiego, autor wielu od łacińskich okolicznościowych, gramatyki i literatury łacińskiej i greckiej. Uczyli się wte-



dy z dobrą górą 700 młodzieży, a w bibliotece pod dozorem ks. Dubicza liczone tomów 1536; zbiór narzędzi fizycznych i matematycznych pod pieczą ks. Bystrzyckiego obejmował sztuk 70, mineralogicznych 1120. W r. 1825 uczniów tylko 712, nauczycieli 27, rektor ten sam. W 1826 r. uczniów 648; w bibliotece tomów 1600; gabinet fizyczny i matematyczny bez zmiany. W 1829 r. uczyło się 570 uczniów. Religiję i naukę moralną wykładali ks. ks. Malinowski, Hankiewicz, Haczkowski, Kurowski, Andraszek; łacinę: ks. ks. Haczkowski, Stepanowski, Presiowski; grekę: ks. ks. Stankiewicz, Wasilowski, Andraszek i p. Sz wajnic; artm. i geom: ks. ks. Malinowski, Janicki, p. Smarzewski; hist. natur., fizyki: ks. Kurowski, p. Wierzbiński; języka polskiego: ks. Stepanowski i pp. Smarzewski, Wierzbiński, Sz wajnic; histor. i geografii: ks. ks. Presiowski, Stepanowski, pp. Smarzewski, Sz wajnic.

Nakoniec z popisu na r. 1830 dowiadujemy się o ostatnich chwilach tych szkół, w 1832 już nie istniejących. Na czele ich stał ks. Paweł Kotowski, rector vigilantissimus, tłumacz rozgłośnego w swoim czasie dzieła J. M. Schrökh, historia powszechna (nie katolickiego!).

Ks. rektor wykladał geografję w kl. Vlb i historję powszechną w kl. IV, V, i VI.

Ks. Antoni Andraszek, ex-prefekt; uczył religij i nauki moralnej w kl. VI, łaciny w kl. Vlb.

Ks. Antoni Malinowski, prefekt, religij w kl. I, III, IV, moralnej nauki w IV, algebry w Vlb.

Ks. Klemens Haczkowski, religij i moralności w kl. II, łaciny w II, V.

Ks. Anastazy Niezabitowski, łaciny i algebry w kl. IV.

Ks. Ksawery Kurowski magister filozofii, religij w kl. V, moraln. w III, V, fizyki w III, V, VI, chemii, mineralogii w Vlb.

Ks. Tomasz Wasilowski magist. N. N. W. W., łaciny w kl. Vlb, greki w VI i geografii w Vlb.

Ks. Józef Janicki, mag. filoz., nauk moral. w kl. I, geografii w III, IV, matematyki w V, VIa, geografii astronomicznej w VIa.

Ks. Aleksander Pułaski, języka polskiego w kl. III — VI.

Kleryk Józef Żochowski, mag. filoz.

i nauk wyzwol. wykladał łacinę w kl. I, II, historję polską w IV, V, VIa, historję roś. w VIa, botanikę w V. Ten Żochowski potem opuścił Zgromadzenie pijarskie, był nauczycielem w różnych szkołach świeckich, wydał kilka prac z zakresu nauk przyrodniczych i filozoficznych i w połowie XIX w. umarł, podobno w Omsku.

Kleryk Franciszek Wołkowicz uczył języka polskiego, arytmetyki i geografii w kl. I i II.

Nadto pięciu nauczycieli świeckich dawało lekcye języka francuskiego, niemieckiego i niektórych przedmiotów przeważnie w niższych klasach, tylko Hieronim Duchnowski uczył greki w kl. IV i V, a także historji polskiej i geografii w III.

W kl. I uczniów 78, w II—86, w III—86, w IV—115, w V—86, w VI—122. Klasa IV i VI miały po 2 oddziały, razem 573 uczniów. W bibliotece t. 2035; narzędzi fizycznych i matematycznych 119, w laboratorium chemicznem aparatów i narzędzi 1120, w gabinecie mineralogicznym i zoologicznym okazów 1132.

Oprócz tych szkół wojewódzkich pijarskich istniało jeszcze w Warszawie słynne Collegium Nobilium założone przez Konarskiego w 1743 r. Murry wystawione przez Konarskiego były świątynią nauk tylko do 3 lut. 1807 r., w tym czasie zabrano je na szpital wojskowy i ze szczerem zrujnowano. Konwiktory musieli się przenieść do kolegium pijarskiego przy ul. Długiej i mieścili się tam trzy miesiące; w maju dopiero mogli zamieszkać na t. zw. Żoliborzu (jolibord), gdzie dotąd był letni pobyt konwiktów. Że zaś dom ów letni był za szczupły i bez pieców, potrzeba było wszystko przebudować i rozszerzyć: odesłano więc uczniów klas niższych do rodziców i opiekunów, a pozostały 2 wyższe tylko i gorliwy rektor zajął się odrestaurowaniem tego budynku. Praca ta szła rączy i rychło miejsce się znalazło na klasę trzecią; od września 1811 r. można już było i 4-tą ulokować; w roku następnym budowanie tak postąpiło naprzód, iż w r. 1813 wszystkie 6 klas miały dla siebie już miejsce. Długość tego domu wynosiła 75 łokci, szerokość 25; sale wykładowe ogromne, widne, wysokie. W 1817 r. za-

często stawiać tuż drugi budynek — pokoi 28: mieszkanie konwiktów, rektora etc.; jadalnia mogła pomieścić 100 osób; postawiono też i kaplicę, a wszystko to, staraniem rektora ks. Kamińskiego, 37 lat pracującego w swoim zawodzie, można więc go poczytywać jakby za drugiego konwiktu fundatora. Oplata w konwiktzie wynosiła z początku 80 złotych czerwonych „grubą monetą“, ratami półrocznymi z góry dawanemi; potem 100 zł. czer. czyli 1800 złp. p.; do konwiktu przyjmowano chłopców, którzy 8 lat skończyli najmniej, a 12 mających nawiciej. Mamy wiadomość o działalności konwiktu jeszcze za rektorstwa Korarskiego; jest to bronienie rozprawy filozoficznej, *ex Phisica recentiorum sub auspiciis Principis Andree Załuski, Episcopi Cracoviensis, assistente P. Antonio Wiśniewski S. P. Philosophiae recentiorum et Geographiae profes.*, przez Ignacego Paca, starościca Chwejdańskiego w 1746 r. Ten ks. Ant. od św. Samuela Wiśniewski (1718—1774) bardzo był wybitną osobistością w swoim czasie: zwolennik filozofii nowej i fizyki doświadczalnej, szerzył z powodzeniem te nauki w szkołach pijarskich; wiele podróżował, nie mało dzieł wydał; kilkoma nawrotami w konwiktzie nauczał i po Augustynie Orłowskim został tam rektorem ok. r. 1759, następnie piastował urząd prowincyała. Uczył on swego bratanka Aleksandra, ojca Michała. Znamy z 1766 r. słuchaczy retoryki drugiego roku; zaznaczono ich 9 (może było więcej lecz tyle popisywało się na egzaminie publicznym); znajdujemy pomiędzy nimi: dwóch Olizarów, Józefa i Filipa, stolnikowiczów kijowskich), Tadeusza Ankwicza kasztelanica bieckiego, Wincentego Józefowicza starościca orszańskiego, Kąjetana Potockiego etc. Od początku konwiktu do 1773 r. uczęło się w konwiktzie ok. 450 młodzieży; w 1781/2—64, 1782/3—54, 1783/4—60; 1784/5—43, 1785/6—50, 1786/7—61. 1787/8—55, 1788/9 i do końca 1790—55. Wizytator z r. 1782 oddaje wielkie pochwały temu zakładowi, składającemu się z klas 6; pięć klas uczęło się w konwiktzie a szósta chodziła do kolegium pijarskiego; ale potem zdaje się, że to ustalo. W 1784 r. z „Wyłożenia nauk“ dowiadujemy się, że w VI klasie uczono: wymowy, historii pol-

skiej, logiki, historii kunsztów, języka polskiego, łacińskiego z wypracowaniami do tego; uczniów tam zaznaczono 12 (pomiędzy nimi: Franciszek Komorowski kasztelaniec santecki, Ignacy Hryniewicz wojewodzie lubelski, Józef Stecki, staroście owrucki, Ksawery Mier kasztelaniec inflancki, Joachim Wilga wojewodzie czern.). W klasie V przechodzono: fizykę, geometryę, prawo polityczne, narodów, początki wymowy, język polski i łaciński; uczniów 10 (pomiędzy nimi: Jan Malachowski syn podkanclerzego koronnego, Józef Mier, kasztelaniec inflancki, Karol Stecki staroście owrucki etc.). W kl. III: prawo natury, geometrya, trygonometrya, miernictwo, algebra, wstęp do fizyki, wiadomości o rolnictwie, łacina, język ojczysty. Uczniów 13 (Adam Mier, kasztelaniec inflancki, Adam Dąbski i Stanisław wojewodzie brzesko - kujawscy, Antoni Komorowski kasztelaniec santecki, Kazimierz Jełowicki, staroście Braclawski, Antoni Urbanowski skarbnikowicz wołyński etc.). Klasa II: nauka moralna, łacina z wypisami, tłumaczeniami, język polski, historia powszechna, ogrodnictwo, uczniów 6 (Augustyn Komorowski kasztelaniec santecki, Ignacy Potocki cześnikowicz kruszwicki, dwóch Podkańskich etc.). Klasa I: nauka chrześcijańska, nauka moralna, gram. polsko - łacińska z wypisami, arytmetyka, początki nauk przyrodniczych i ćwiczenia piśmienne, uczniów 9 (Michał Jełowicki staroście braclawski, Józef Kossakowski chorążyc kowieński, Ludwik Potocki staroście kanowski, Adam Wereszczaka sędzia brzesko - litewski etc.). Klasa I: nauka chijańska, moralna, gram. polsko - łacińska, geografia, arytmetyka, ćwiczenia piśmienne, uczniów 6 (pomiędzy nimi Roman Sanguszko marszałkowicz w. litewski, ur. 1775 † 1790 w Krakowie, gdzie się uczył, Józef Łacki kasztelaniec sandomierski etc.). Z pomiędzy rektorów konwiktu wyliczamy wybitniejszych. Naprzód tam rządził sam Konarski; po nim Augustyn Orłowski, potem Wiśniewski, o którym mówiliśmy wyżej, następnie Wojciech Strzelecki, naprzód jako prefekt działał tam lat kilkanaście; od 1780 r. Michał Stadnicki kasztelaniec bełski, później Marcin Eysymont, Waleryan Wąsowski i Ignacy Zaborowski (o tym już była mowa) do r. 1801 r. Za jego cza-

sów powrócił do kraju Franciszek Ksawery Dmochowski i zamieszkawszy w konwikcie rozpoczął tam dawać także wymowy i poetyki, tak wychwalany przez Bielskiego nawet, lecz chyba nie trwało to długo, bo jego kopulacja musiała nastąpić przy końcu r. 1800...

Z początkiem XIX w. objął rzędy rektorskie ks. Kajetan od św. Jana Kamieński i ok. lat 20 a nawet może dłużej z wielką energią i pożytkiem kierował sprawami swego stanowiska. Jako członek Towarz. przyj. nauk i towarz. do układania książek elementarnych, autor dzieł rozmaitych, współpracownik Lindego, historyograf Konarskiego i konwiktu na Żoliborzu, położył on bardzo wielkie i niepożyte zasługi († 1842 r.). Za jego rektorstwa 1816 r. wprowadzono do konwiktu wykład języka rosyjskiego do V i VI kl. po 2 godziny tygodniowo. W r. 1814 uczyło się w konwikcie 40 młodzieńców. We dwa lata później 3 ukończyli konwikt otrzymawszy świadectwo maturitatis, aby wstąpić do uniwersytetu: Maksymilian Trojacki z sandomierskiego, Antoni Nowakowski z lubelskiego i Chrystofil Kamieński syn Ignacego z Ruzek, z powiatu żytomierskiego. W r. 1821 uczniów 96, ale potem znacznie mniej bywało. Przez czas jakiś ks. Kamionowski rektorował, następnie, lecz nie długo, a od r. 1724 ks. Jakób Ciastowski. W tym czasie liczono uczniów w konwikcie tylko 39, w r. 1825 r.—47; potem znowu więcej i dochodziło do stu. Dnia 23 czerwca 1830 r. cesarz Mikołaj zwiedzał Żoliborz i raczył wyrazić swoje zadowolenie. Uczynił on przepis, jakie mają być oddat mundury wychowanców tego zakładu, mniej kosztowne niż dawniej. Mundurem powszednim był spencerek granatowy z niebieskim kołnierzem i białymi wypustkami, guziki białe z herbami Królestwa na jeden rząd, pantalon białe, kaszkiet granatowy; mundurem paradnym był frak granatowy z kołnierzem i mankietami niebieskimi, wypustki białe, także spodnie, furażerka granatowa. W ostatnim r. istnienia konwiktu 1831 r. personel pedagogiczny zastajemy taki:

Rektor ks. Jakób Ciastowski uczył religii i nauk moral., ks. ks. Michał Maciejowski (dyrektor gimnazjalny z Winnicy na Podolu) był kaznodzieją; Maciej Jeżowski prefekt, mag. nauk i

sztuk pięknych, wykładał język grecki i polski, Justynian Strzalecki—geografii, historii powszechnej i polskiej i języka rosyjskiego, Jan Nepom. Gulczyński—religie, naukę moralną i łacinę, Adam Jakubowski—literaturę polską, geografie i arytmetykę, Łukasz Stankiewicz mag. filozofii, łacinę, naukę moral., Tomasz Niebrzydowski język polski, łacinę, fizykę i historię naturalną; ci wszyscy profesoria wie.

Nauczyciele: kleryk Karol Zaczyński mag. filozofii, dawał lekcye geometrii, arytm., fizyki i nauk przyrodniczych, kleryk Idzi Presiowski mag. filoz., łaciny, greki, historii i geografii, kleryk Franciszek Kastarski mag. filoz. matematyki, geografii astronomicznej, kleryk Józef Kalasanty Metlewicz mag. filoz. łaciny i języka polskiego, kleryk Walenty Krauze — łaciny. Świeccy metrowie do języka niemieckiego: Andrzej Paekhäuser, Frn. Lieder, Józef Peltz; do francuskiego Emil. Bonfils, Ferdyn. Guyot, Eug. Grandjean, nadto udzielało lekcji tańców, fechtowania, rysunków, jeżdżenia konno. Uczniów było: w kl. I—4, w II—14, w III—27, w IV—22, w V—14, w VI—14 razem 95. W bibliotece t. 9605; narzędzi matematycznych i fizycznych 226, w laboratorium aparatów i sprzętów 207, w gabinecie mineralogicznym i nauk przyrodniczych okazów ok. 2500; było też obserwatorium astronomiczne. Liczne też były zapisy rozmaite na ten zakład. Tak np. 28,296 złp. od Żaluskiego bpa krakowskiego, 50,000 złp. od Jana Tarły wojewody sandomierskiego, 40,000 złp. od Piotra Dzwonkowskiego i t. d.

Podoliniec na Spizu. Tę drugą u nas siedzibę pijarską powołał do życia Stanisław Lubomirski 1583—1649, starosta spiski etc., wojewoda krakowski, uposażony dostatkowo P-w, którzy tu przybyli 1642 r. i d. 21 list. t. r. pierwszą Mszę św. w swoim odprawili kle. Personel szkolny składał się z następujących osób; ks. Jan Franchi włoski, był rektorem i razem magistrem nowicyuszów, ks. Augustyn od św. Karola—wice-magistrzem, ks. Jan od Maryi Magdaleny nauczycielem; nadto kleryków profesorów 4, nowicyuszów 9, laików, t. zw. operarii 2, razem 18; wszyscy cudzoziemcy. Ten pierwszy rektor, to znakomita w zakonie osobistość: 2 razy był



prowincyałem, długo rektorem, † 1662 r. Podoliniec gra ważną bardzo rolę w dziejach naszych P-w: stamtąd wychodziło bardzo długo mnóstwo znakomych zakonników, co potem nauką i cnotą przyswiecali całej prowincyi; szkoły tam dla świeckiej młodzieży przez znaczny przeciąg czasu były najlepsze i wykształciły niemało słynnych potem mężów stanu i znacznych obywateli; niestety, tylko te dzieje nie są nam dokładnie znane z powodu braku materyałów; wiemy jednak, że szkoły otworzono tam w 1643 r., były więc najstarsze u nas z pijarskich. Jest podanie, że fundator tak był zadowolony z nauczania tego zakładu naukowego, że syna własnego tam im oddał za ucznia. Zapewne tu mowa o najmłodszym synu Lubomirskiego, Konstantym Jacku, nazywanym niekiedy podczaszym koronnym, zmarłym bezpotomnie w 1663 r. Drugim rektorem mianowano tu ks. Wacława Opatowskiego, morawianina, który też dbał bardzo o szkoły i miał się odznaczać erudycją w matematyce; piastował on potem rektorat w Warszawie i był prowincyałem. Po nim rektorował w Podolinie ks. Glycerius od WW. ŚŚ., niemieckiego pochodzenia. Szkoły podolińskie kwitnęły coraz to bardziej i uczęszczano do nich licznie z Węgier i z Polski. W jesieni 1684 r. spaliło się całe miasteczko i kolegium ze szkołami. Trudne miał zadanie ks. Michał Krauz z Podolinia, przełożony tego kolegium, aby wszystko do dawnego przeprowadzić porządku. Przyszedł mu z pomocą znowu Lubomirski, Stanisław Herakliusz, marszałek w. koronny, syn Jerzego a wnuk Stanisława, pierwszego fundatora. W kilka lat potem szkoły na nowo odbudowane zaczęły funkcjonować i jak dawniej do siebie ucząca się młodzież garnąć. Inni Lubomirscy też stawiali w przysgodzie ks. Krauzowi, bardzo gorliwie zajmującemu się sprawą nauczania i wszystko znowu dobrze poszło. Szkoły te w połowie XVIII stulecia znalazły nowego dobrodzieja w osobie ks. Arnolfa Żeglickiego S. P., który własnymi środkami uposażył ten zakład wychowawczy w Podolinie przeniosł się do wieczności d. 22 paźd. 1766 r., przeżywszy lat 70, a z tego w Zgromadzeniu 54. Z czynnych bardzo rektorów tego kolegium należy wymienić jeszcze:

ks. Michała od św. Jakóba Lenarskiego, poprzednio tam profesora retoryki, a potem prefekta, który świat ten pożegnał w Opolu d. 28 grud. 1798 r. mając lat 81 a w Zgromadzeniu 64; ks. Hieronima od św. Bernarda Bleszyńskiego, którego nazywano „vir vigilantissimus et diligentissimus“, i który był też prowincyałem 1768—1771, a † w Warszawie 18 sierp. 1774 r.; ks. Sebastian od św. Zofii Michałowskiego; ten umarł w Krakowie przy końcu 1787 r., chociaż byli tam jeszcze inni zwierzchnicy tego kolegium, mający bardzo na sercu dobro społeczne i Kła. Od czasu zaboru Spiżu powoli w Podolinie polskość zamarała zupełnie...

Kolegium pijarskie w Podolinie istnieje dotąd w obrębie prowincyi węgierskiej tego Zgromadzenia; jest ono tam najstarsze pod wezw. św. Stanisława; w urzędowym języku nazywa się Podolin. W 1909 r. był tam rektorem ks. Edward od św. Juliana Szárnovszky (Sarnowski zapewne słowiańskiego pochodzenia). Kapłanów w tem kolegium 6, alumnów 69, w całej zaś prowincyi siedzib pijarskich 24 (ostanie kolegium fundowane w 1846 r.), zakonników 393. (Por. *Ordinis Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei S. P. Catalogus generalis* die I Januarii Anni MCMIX, Romae 1909).

Rzeszów. I ta fundacya wzięła swój początek od Lubomirskich, a mianowicie głośny w dziejach naszych Jerzy marszałek w. k, etc., jeden z najmniejszych swego czasu magnatów Rzeszowa dóbr pierwszej swej żony (Konstancyi Ligezianki), wprowadził Pijarów w 1654 r. i tam im stał urządził siedzibę, dochodami ją opatrzywszy. W d. 19 marca 1658 r. otworzono szkoły, w których pobierali nauki dwaj synowie fundatora: Hieronim - Augustyn, późniejszy założyciel linii na Rzeszowie († 1705 r.), kasztelan krakowski i Aleksander († 1675) na Przeworsku, marszałek trybunału koronnego. Ks. Michał Krauz zarządzał temi szkołami naprzód. Oprócz szkół świeckich były tu też studia humanitarnych nauk dla kleryków pijarskich. Sławny Kopczyński odbywał je tutaj od 1754—1755, a potem tamże użyl retoryki i „bonarum artium“ kleryków zakonnych od 1768—1769, a jeszcze wcześniej znakomity Konarski w

r. 1730 wykładał wymowę, historię i geografję młodzieży zakonnej. Z rektorów tutejszych szczególnie się odznaczali: Wojciech Staniewski, a później Dominik Szybiński do r. 1775. W kilka lat potem Józef II szkoły rzeszowskie razem z kolegium pijarskiem uśmiercił.

Kraków. W tej prastarej stolicy istnienie P-w, właściwie mówiąc, należy dopiero od r. 1660 datować, gdy bp krakow. Jędrzej Trzebiecki wydał im pozwolenie osiedlenia się, nie zgadzał się jednak na otwarcie szkół, ażeby „krzywdy akademii krak. nie robić”. Stosując się do tego P-y szkół tu nie otwierali, lecz utrzymywali tam studia teologiczne dla kleryków swoich, otrzymawszy na to fundusze i rozmaite dotacje: od Jana Markiewicza kanonika krak.. Jana Gorczyńskiego, wojskiego nowogródzkiego, bpa Szaniawskiego, niektórych Lubomirskich i innych benefaktorów. Wsparci taką opieką przenieśli się z Kazimierza do miasta w pobliżu bramy Floryańskiej i tam przewycięwszy mnóstwo trudności i wielkie przeszkody, zaczęli ok. 1718 r. budować kł (ukończony dopiero w 1728 r.) i kolegium, do którego należały nawet dobra i rozmaite zapisy przybyły jeszcze potem, ale z czasem, gdy klęski różne nękać zaczęły, zmalało to wszystko i ostatecznie znikło prawie, a o smutnym stanie tego kolegium mówiliśmy już wyżej — miało być ono zniesione. Ks. Słotwiński rozwinął niezmordowaną działalność, aby je uratować i to się mu udało. Zanim potrafił on uprawnić swoje stanowisko wobec rządu austriackiego, kolegium czasowo do prowincji czeskiej przyłączono i pijar czeski ks. Achacy Dornkreit był tu rektorem, ale nie długo, ok. 1877 r.; od r. 1879, ks. Słotwiński; po nim ks. Tadeusz Chromecki 1889 — 1901; po jego śmierci ks. Kalman ale nie długo, a jeszcze krócej, w połowie 1901 r. Hiszpan ks. Leander Cuyxat, wreszcie ks. Jan Borrel od r. 1903, w 6 lat potem został on prowincyałem i jest dotąd. Od jego czasów sprawa szkół i nauczania weszły na właściwą drogę, chociaż już ks. Słotwiński konwikt zaprowadził, a ks. Chromecki dalej to kontynuował. Prywatne nauczanie już ustało, bo zakład pod nazwą gimnazjum realnego imienia Stanisława Konarskiego został przez rząd uznany i otrzymał

prawa właściwe sobie. Kilkudziesięciu konwiktów podzielonych na kilka klas pod czujnym okiem ks. ks. Prefekta, Amadeusza Ponz-Martinez, Nawarczyka kształci się pod każdym względem znakomicie; jest on duszą tego zakładu, któremu z zamiłowaniem i wielkiem znawstwem się oddaje całym sercem; doskonale się po polsku nauczył, ukochał nasz kraj, przez uczniów uwielbiany. Niedawno Pijarzy nabyli na własność Rakowice pod Krakowem i wkrótce będzie tam zupełnie skończony konwikt, zbudowany na wielką skalę, uwzględniający wszelkie potrzeby higieniczne i pedagogiczne tegoczesne, a zacny ks. Amadeusz będzie tam miał szersze pole do swojej szlachetnej działalności.

Chełm. Nie mamy dokładnej wiadomości, kiedy P-y do tego zawitali miasta, ale najwcześniej r. 1667 uważać należy za datę ich przybycia do Chełma, gdzie oni znaleźli sobie fundatora w osobie Mikołaja z Romanowa Świrskiego, sufragana i proboszcza chełmskiego, a czas jakiś administratora tej diecezji († 1677), który zbudował dla nich kolegium, oddał im kł parafialny (pokatedralny) i fundusz przeznaczył. Konstytucja z r. 1677 potwierdziła nową osadę pijarską, zastrzegłszy prawa Jezuitów i akademii krak. i zamojskiej co się nauczania tyczy, co było powodem, że szkoły tam P-y mieli otworzyć dopiero za Augusta III Kom. Edukacyjnaurządziła tam szkoły podwydziałowe. W r. 1781/2 uczęly się tam 160 młodzieńców, 1782/3 — 80, 1783/4 — 98, 1784/5 — 99, 1785/6 — ok. 80, 1786/7 — 90, 1787/8 — 126, 1788/9 — 120, 1789/90 — 105, a w 1798 — 120. Wizytatorowie nie zawsze zadowoleni bywali i zaznaczali tam brak dyscypliny szkolnej i wybryki karygodne młodzieży. Na początku XIX w. po wstrząśnieniach różnych politycznych i klęskach krajowych szkoły chełmskie nie przestały działać i istniały za czasów austriackich i jeszcze potem. Jakże ich było pierwotne uposażenie — nie wiemy, lecz znany stan fundusów za czasów już Księstwa Warszawskiego ok. r. 1810. Otóż wtedy nie miały one żadnego właściwego uposażenia, a tylko dochody z gruntów plebańskich, bo mieli P. pod rządem swoim parafię i szkoły podług powołania swego. Dawniejszy rząd polski na utrzymanie szkół dawał

rocznie 2,000 złp., co w czasach austriackich potwierdzono i dodano jeszcze 3,000, więc 5,000 złp. odąd otrzymywali P-y. Budynek szkolny zajęty na magazyn wojskowy i szkoły mieściły się w kolegium bardzo niewygodnie i ciężko była tam wielka, bo nawet refektarz użyty był na klasy. Prefektem był wówczas ks. Ambroży Matyjewicz, uczący wymowy, ks. Jan Matejski wykładał fizykę i matematykę, kleryk Jacek Targoński był nauczycielem klasy IV i III, a kleryk Jozafat Ostrołęcki kl. II i I; w klasie wstępnej uczniów 14, w kl. I—40, w kl. II—24, w kl. III—11, w kl. IV—19, w kl. V—10; w kl. VI—4 razem 122. W bibliotece zaznaczono „książek narodowych“ 15, książek szkolnych austriackich (łacińskich i niemieckich) 45 razem 60; instrumentów fizycznych 7, geometrycznych 5. W r. szkolnym 1820/21 w wydziałowych szkołach chełmskich podano 7 nauczycieli i 60 tylko uczniów, lecz w r. 1824 już tych szkół nie znajdujemy i tylko taki dopisek: upadek szkół w Chełmie niczem być usprawiedliwiony nie może; i znowu pomiędzy rokiem 1829 i 1830: wydziałowa szkoła chełmska teraz na nowo się wznosi; ale zdaje się, już na to czasu nie stało i ona się nie wzniosła...

Łowicz. Do tego miasta sprowadził P-w Jan na Szamowie Szamowski, nazywany niekiedy kasztelanem gostyńskim w r. 1668, zapisując na początek 28,5,2 złp.; kolegium jeszcze w tym roku ukończono budować, a kl. stanął dopiero w 1680 r.; potem inne zapisy na rzecz tej siedziby przybyły, znalazły się też fundusze na utrzymanie ubogich uczniów. Gdy Kom. Eduk. otworzyła szkoły powiatowe dla województwa rawskiego w 1774 r., to nauki tam szły dawnym jeszcze trybem: było klas 6, infima, gramatyka, syntaxis, poetyka, retoryka i filozofia, w każdej osobny nauczyciel; Kom. Eduk. zaprowadziła w Łowiczu 3 klasy, o tyluż profesorach. Uczniów przed tą reformą bywało po 600, potem znacznie mniej: w r. 1781/2—110, 1782/3—123, 1783/4—130, 1784/5—130, 1785/6—148, 1786/7—182, 1787/8—204, 1788/9—180, 1789/90—151. Kolegiata łowicka przysyłała 12 uczniów na swój koszt tam na naukę. Za czasów pruskich szkoły znacznie podupadły, po wydaleniu ich z kraju zaczęły się wzma-

niać. W r. 1820/21 zastajemy w Łowiczu szkoły wydziałowe o 6 nauczycielach z 90 uczniami, a 1826/27 w kl. I—70, II—48, III—22, IV—20 razem 160, w r. zaś 1830 uczęszczało się tam prawie 200 młodzieńców; w bibliotece t. 750, atlasów 2, map 20, narzędzi matemat. i fizycz. 54.

Piotrków. Konsystorz łowicki d. 6 lip. 1674 r. wydał erekcyę fundacyi pijarskiej, zabraniając wszystkim innym instytucyom nauczanie w tem mieście. Korzystając ze zdobytych już funduszków P-y z początkiem 1675 r. urządzili w swoim mieszkaniu nauczanie podług przepisów swego zgromadzenia. OO. Jezuitów zapewne w jakie 3 lat potem zjawili się w Piotrkowie. Szczupłość siedziby obejmującej kaplicę, klasy i kolegium, dała się im zaraz uczuć, ale dobroczynność Piotrkowian i staranność rektorów rozszerzyły tę posiadłość i szkoła choć zwolna lecz stale się powiększała, zatargi jednak z Jezuitami, szkodząc bardzo obu instytucyom, były przyczyną zobopólnych niepowodzeń, a nawet zgorzienia. Nie wchodźmy tu w szczegóły swarów pociągających za sobą długie procesy, ciągnięcie się po sądach krajowych i apelowanie do Stolicy Apł., a tylko zaznaczymy, iż w Rzymie przyznano prawo P-m wykładania nawet wyższych nauk. Gdy nastąpiło przymierze z Jezuitami a nawet z czasem przyjazne uformowały się stosunki, P-y mogli całą swą gorliwość skierować ku szkołom i nauczaniu młodzieży, po zniesieniu zaś Towarzys. Jezusowego Zgrom. Scholarum Piarum otrzymało jego zakład wychowawczy i część uposażenia, a i własne ich fundusze dość znaczne się stały, z czasem się znacznie powiększając. I tak: w r. 1674 posiadali oni w Piotrkowie 3 domy i 11,300 zł.; w 1700 r.—2 domy i 24,000 zł., ok. 1720 r.—65,000 zł., w połowie XVIII w.—72,000 zł., 2 folwarki, 3 place i 3 kamienice; potem kapitał wzrósł do 91,200 zł., a największy był w 1787 r., bo wynosił 105,200 zł.; a nadto pobierali pewną jeszcze kwotę od rządu; Kom. Eduk. z początku przeznaczyła P-m 8,000 zł., potem darowała im własność jezuitcką w tem mieście i jeszcze 1,000 zł.; rząd pruski zmienił tę normę, dał im administracyę probostwa (mieli je do r. 1823) i płacił jeszcze 9,000 zł., ale potem rzą-



dowy etat wynosił 22,000. Za to potrzeba było szkoły utrzymać i całe kolegium; liczba P-w rozmaita bywała: w XVII w. zwykle kilku, w XVIII w. kilkunastu; na początku XIX w. znowu tylko kilku, ale ok. 1827 r. liczba ich dochodzi do 12. Szkoły te bywały bardzo liczne; znamy ilość uczących się od r. 1729, w którym uczyło się 250 wychowanców i przez cały ten wiek owa ilość mniej więcej się trzymała; przy końcu stulecia nieco spadła i na początku XIX w. wynosiła prawie zawsze stukilkudziesięciu, od r. 1818 znowu się powiększać zaczęła, a w 1830 r. było 5-7. W bibliotece znajdowało się tom. 8,500. Mieli tu P-y 1792—1798 własną drukarnię.

Góra Kalwarya pod Czerskiem. Ks. bp poznański Wierzbowski osadził P-ów w Górze przy kle Bethleem zw., kolegium im wybudował i wyposażył w 1675 r. Szkoły tam otwarte potem nigdy nie były liczne. W 1781/2 r. tylko 80 uczniów, potem nawet mniej, a w 1790 r.—87. Następnie podczas wojen i różnych klęsk jeszcze mniej. Rząd pruski przez odjęcie funduszu zachwał byt szkół i Zgromadzenia, ale na początku XIX w. szkoła ta istniała jeszcze, nędzny prowadząc żywot. Ok. r. 1808, jakoby P-y sprzedali rządowi oje zabudowania i tym sposobem skończyła się ich tam egzystencja.

Radom. Wspólnemi siłami Kaspra Kochanowskiego, podsejdy sandomierskiego, Mikołaja Pakosławskiego, kasztelana połanieckiego, Świętosława Pigłowskiego, cześnika kijowskiego (mieszkańcom Radomia i innych) ziemian i duchowieństwa udało się sprowadzić P-w do Radomia ok. r. 1680, a w 1682 była tu siedziba potwierdzona przez prowincyała, ale z początku nie mieli tam ani kła odpowiedniego, ani mieszkania należytego, ani na szkoły utrzymania potrzebnego, aż Marcin ze Smogorzewa Wasowicz zapisał im 40,000 zł.; może więc być on poczytywany za założyciela szkół i kolegium, co się stało w 1684 roku. Potem rektor tego kolegium Antoni Konarski, brat Stanisława (ok. 1737 r.), musiał pomyśleć o nowem kolegium i zaczął mury stawiać; ks. Florenty Potkański († 1769 r.) ukończył to szczęśliwie, wspierany hojnie przez bpa Szaniawskiego, Maksymiliana Osso-

lińskiego, Lubomirskich i innych; wskutek tego wszystkiego fundusz P-w radoskich stał się dość znaczny, bo oprócz dwu wsi Kaptura i Janiszewa posiadali oni pokaźne sumy pieniężne, pamiętając zawsze o szkołach i nauczaniu. Pomiędzy r. 1781 i 1790 liczba uczniów wahała się od 144 do 214; później nastąpiły czasy gorsze: w 1797 r. dom szkolny zabrano na potrzeby administracyjne przez rząd, ilość uczących się zmalała, ale od czasu Księstwa Warszawskiego polepszenie nastąpiło: ok. r. 1810 miało kolegium dochodu rocznego 11,981 zł. 23 gr. (w tem intrata z 2-ch wiosek, Kaptura i Janiszewa 2,875 zł.); wprawdzie to nie wystarczało na wszystko, lecz znajdowali się zwykle dobrodzieje, którzy deficyt ze swej kieszeni pokrywali. Dom szkolny zabrany na szpital wojskowy jeszcze nie był wtedy oddany, w kolegium więc mieścili się szkoły o 6 klasach naówczas. W roku 1820/1 liczono tam uczniów 247, w 1824 r.—324, a w 1830 400 w 6 klasach; w bibliotece t. 2,335, dużo narzędzi fizycznych i matematycznych, a okazów w gabinecie przyrodniczym 1,200.

Waręż w dawnem województwie bełskim a teraz w zaborze austriackim w pow. sokalskim. Marek Matczyński, ostatecznie wojewoda ruski, uczestnik wypraw wojennych Jana III, dziedzic Waręża, fundował tam P-w 1638 r., akad. jednak zamojska przeszkadzała otwarciu szkół; dopiero w r. 1690 pozwolenie na otwarcie od sejmu P-y otrzymali i w 9 lat potem mieli tam 3 klasy, a także filozofię dla swojej młodzieży. Wojewoda Matczyński nadto wyznaczył testamentem 50,000 zł., aby tam przy szkołach istniał konwikt dla ubogich młodzieńców ze szlachty, mogącej się tam uczyć do syntaksy włącznie. Potem Waręż przeszedł do Łaszczów i stał się własnością bpa Józefa Łaszczza († 1748), który świadczył Zgromadzeniu Scholarum Piarum bardzo wiele i zaczął murować im kolegium, co dokończył Franc. Salezy Potocki, żonaty z siostrzenicą bpa i sukcesorką ogromnych bogactw jego. Potoccy z tej linii należą do benefaktorów owej siedziby pijarskiej, skasowanej przez Józefa II. Z tego kolegium wziął F. S. Potocki, mentora i nauczyciela dla swego syna Szczęsnego, a tym był Maurycy od św. Kazimierza Wolff, ur. 1722 r

wstąpił do Zgrom. 1742, prof. 1743, uczyl się w Podolińcu od 1747—1756 r. nauczał w różnnych szkołach zakonnych; od r. 1756 do 1759 był w Wareżu profesorem filozofii i szkół prefektem; potem wziął go Potocki w charakterze nauczyciela do syna i na tem stanowisku przebywał do r. 1769; później piastował urząd rektora w Wareżu do połowy 1771 r., kiedy go znowu Potocki powołał, aby towarzyszył synowi w podróżach zagranicznych, co trwało do r. 1772; w następnym już się znajdował w Wareżu jako znowu prof. filozofii, prefekt szkół, spowiednik do r. 1784, kiedy go już Szczęśny zabrał na Ukrainę w Brahyłowie (gdzie byli Trynitarze fundacyi Potockich) wyznaczył mu utrzymanie zupełne i tam on umarł podobno na początku już XIX stulecia.

Wieluń. Wojciech Urbański kasztelan wieluński 1690—1693, z małżonką swoją Katarzyną Niezabitowską, sprowadził P-w do Wielunia 1691 r. i tam ich uposażył, w czem udział miała też szlachta wieluńska. Z początku budynki były drewniane, mury postawiono potem. Pomiędzy 1781—90 uczęło się tu minimum 128 chłopców a maximum 168. Przed Kom. Eduk. szkoły te miały być ludniejsze. W XIX w. postanowiono tu szkoły podwydziałowe; w 1821 r. uczniów 188, 1824—172, a w 1830 r. za rektorstwa ks. Cyryaka Dzikowskiego, w 4 klasach 230.

Łuków. Szlachta ziemi łukowskiej wspólnemi siłami w 1697 r. zaczęła budować dla P-w kościół i szkoły, które funkcyonować zaczęły na początku XVIII w., a kl ukończono zupełnie w 1712 r., murowane zaś budynki stanęły dopiero ok. 1733 r. Kom. Eduk. zaprowadziła w nauczaniu zmiany. Były tam 2 konwikty: jeden ufundowany w 1730 r. przez bpa krakow. Szaniawskiego na 10 chłopców ubogich z rodu Szaniawskich, a drugi powstał z zapisu ks. Mikołaja Izdebskiego dla 2 uczniów z rodu Izdebskich. Po pierwszym kraju rozbiorze, po utraceniu Podolińca, przeniesiono tu nowicjat, który tam zostawał do końca XVIII w., a potem powtórnie (z Opola) od 1819—1831 r. w Łukowie się mieścił. Na początku XIX w. kolegium posiadało wieś (zdaje się nie całą) Świdry i jurydykę w Łukowie, kapitałów pewnych z górą 60,000 zł., które przy-

nosiły procentu 3,075 złp.; nadto rząd opłacał rocznie 5,000 zł. (były też sumy zaginione), ale to wszystko nie zawsze wystarczało na wszelkie potrzeby. W r. 1810 było klas 6 i uczniów 219; w 1821—268, w 1830—349. W tych szkołach uczyl się słynny naturalista ks. Kluk (1739—1796) i głośny w swoim czasie B. F. Trentowski, co to zamyslał narodową stworzyć filozofię, a skończył na tem, że się zaparł religii narodowej i został apostatą. Ostatnim rektorem kolegium ze szkołami był ks. Erazm Modliński, a w tymże 1830 r. uczyl tu kleryk pijarski Walenty Baranowski, przyszedł bp lubelski.

Szczuczyn v. Szczucin (mazowiecki). Antoni Stanisław Szczuka refer. kor. mianowany potem podkancierzem litew., chcąc szerzyć wiarę i moralność, d. 4 maja 1693 r. położył kamień węgielny pod kl i kolegium dla P-w i fundusz na to przeznaczył. W parę lat później zostali tu P-y wprowadzeni i rozpoczęli swoją pracę, ale rychło potem niepokoje w kraju przerwały ich działalność, lecz gdy się to uspokoiło, wszystko znowu powróciło do porządku. Przed Kom. Eduk. były tu szkoły na wielką skalę i uczęszczało tu 300 uczniów, po pierwszym jednak rozbiorze kraju kolegium zubożało, więc i szkoły ucierpiały, a wprowadzenie tam języka niemieckiego do wykładów zmniejszyło znacznie frekwencję młodzieży. Na początku XVI w. Prusacy fundusz zabrali i szkoły pijarskie istnieć przestały, co się stało zapewne ok. 1804.

Radziejów dawniej w wojew. brzesko-kujawskim, teraz w powiecie nieśzawskim i gub. warszawskiej. Bp kujawski Krzysztof Szembek w 1727 r. osadził tu P-w przy kle Farnym, nadawszy im na uposażenie probostwo miejscowe ze wszystkimi zabudowaniami i dochodami; potem znalazły się jeszcze inne zapisy. P-y mieli tu szkoły otworzyć w 1729 r. w osobnym domu. Kom. Eduk. przeznaczyła na szkoły podwydziałowe w Radziejowie 3,000 zł. corocznie na zapomogi. W szkołach tych w 1782 r. liczono 86 uczniów, następnie nie uczono tutaj aż do r. 1788, w którym rozpoczęto nauki z 86 wychowankami; w rok później było ich 127, a w 1790 r. około stu. Rząd pruski zamknął te szkoły ok. r. 1806, cho-

ciaż klasztor pijarski tam jeszcze pozostał.

Złoczów w dawnym wojew. ruskim w ziemi lwowskiej, teraz w zaborze austriackim. Królewicz Jakób Sobieski w 1731 r. ufundował tutaj P-w, zaledwo pół wieku w tem mieście zostających. Bardzo mało posiadamy wiadomości o tem kolegium, ale wiemy, że słynny Onufry Kopczyński od r. 1765—1767 uczył retoryki; potem znany ks. Kajetan Skrzetuski wykładał tu humaniora, co mogło być ok. r. 1770; także głośny potem profesor uniwersytetu wileńskiego ks. Filip Golański był tu nauczycielem infimy 1775—1776, a przedtem na takim stanowisku zastajemy k. Hieronima Stroynowskiego, też profesora potem uniwersytetu wileńskiego, ostatecznie bpa. Józef II uśmiercił tę siedzibę zakonną.

Nowy-Sącz. Klaryski starosądeckie miały tu rozpoczętą budowę klasztoru z fundacyi ks. Szymona Jaroszewskiego proboszcza kolegiaty sądeckiej i sprzedały to d. 2 maja 1733 r. P-m, którzy natychmiast przystąpili do ukończenia tej budowy i skończyli ją po r. 1733, kł i klasztor należący do najwytworniejszych w całej Polsce tego Zamożenia. W 1735 r. posiadali już tam P-y folwark i różne zapły od szlachty okolicznej. Kł niewielki ok. 20 metrów długości i 9 szerokości, o 3 ołtarzach: św. Kalasantego, Matki Boskiej i św. Kajetana; pod wezwaniem św. Zakonodawcy pijarskiego. Szkół nie mogli tutaj otworzyć, może ich nie mieli wcale. Józef II zniósł P-w, kł zamknięto, potem świątynię i klasztor przerobiono na inny użytek. W chwili owej kasyaty w 1786 r. superyorował tutaj ks. Wawrzyniec Kraszkiewicz, wicesuperyorem był ks. Jerzy Melchior, kaznodzieją ks. Damascen Bystrzycki, wikarym ks. Jerzy Kwiatkowski, bibliotekarzem, ks. Stefan Dzieszkowski; nadto dwóch braciszków (operarii) do posług. Kapitały tej siedziby wynosiły 9,180 florenów i 57 krajcarów; wszystkie zaś budynki i sprzęty oszacowane na 4,509 florenów i krajcarów 26. W dawniejszych czasach działali tutaj: ks. ks. Atanazy Doński † w Sączu 1751 r., Justyn Zgórski, Piotr Krasuski, Antoni Chojnacki, Bazyli Grodowski, jako superyorowie.

O pole w dawnym wojew. lubelskim a teraz w gubernii. Jan Tarło wojewo-

da sandomierski, sprowadził tutaj P-w, ale data nie jest z pewnością znana, jak się zdaje ok. r. 1743. Wybudował on dla nich klasztor przy kłe parafialnym, który im potem został oddany i opatrzenie wyznaczone; a ponieważ znalazły się przeszkody szkół tam tam otworzenia, więc Ignacy Konarski, brat Stanisława, w charakterze przełożonego założył tu uczelnię praktyczną rzemieślniczą, sprowadzwszy do niej zdolnych stolarzy, garbarzy, tkaczy a nawet sukienników, co sejm w 1746 r. potwierdził; istniało to jeszcze w 1787 r. Następnie Aleksander Lubomirski, kasztelan kijowski spadkobierca Tarłów, uposażenie dla P-w powiększył i starał się szkoły zaprowadzić († 1804 r. we 21 lat po otworzeniu szkół) w czem mu pomagał ks. Zygmunt Linowski, prowincyał P-w galicyjskich, a rząd austriacki przeznaczył zasiłek roczny 8,412 złp.; był też tu nowicyat dwukrotnie: w XIX w. do r. jakiego 1819 od r. 1797 i po roku 1831. Ks. Adolf Charezyński, potem ks. Erazm Sokołowski, rektorowie pracowali gorliwie dla szkół dobra; w 1807 r. miano tu uczniów 90, ok. 1810 prawie 80, klas 6; potem ta liczba się powiększyła: w 1821—113, w 1827—141, w 1830—136. Uposażenie tej siedziby było nieznanne: dochodów stałych i niestałych rocznie (ok. 1810 r.) 2,664 zł. (flor.). Oprócz tego na nowicyat rząd austriacki dawał rocznie na 6 nowicyuszów i 2 profesorów 4,000 zł., co by zaś więcej było nad tę liczbę w nowicyacie, to na każdą osobę osobno 215 zł.; taka norma utrzymywała się i potem. Niektórzy początek tej siedziby odnoszą do r. 1736, ale Tarło Jan był wtedy jeszcze wojewodą lubelskim.

Lwów. Długo i zawzięcie P-y walczyli tu z Jezuitami, apelowali do sądów krajowych, udawali się do Stolicy Apl. nim zdobyli sobie nakoniec stanowisko we Lwowie. Ks. Samuel Głowiński sufragana lwowski idąc za radą Stanisława Konarskiego, postanowił im tam konwikt do życia powołać i w tym celu darował P-m grunty t. j. jurydykę na przedmieściu, przeznaczył też dobra swoje Winniki i Podbereście, uczyniwszy inne jeszcze zapisy. Po długich staraniach i niepowodzeniach udało się Głowińskiemu sporządzić formalny akt fundacyjny d. 17 lip. 1756 r.; poczem za-



często budować siedzibę i na początku 1758 r. otrzymali P-y z Rzymu prawo otworzenia prywatnego konwikt, złożę-  
wszy przyrzeczenie, iż szkół publicznych  
nigdy we Lwowie nie otworzą.

Konwiktów mogło być 12 z rodziny  
Głowińskich lub w ogóle z Rawskiego,  
a gdy się ich nie znalazło, to ze szlach-  
ty okolicznej na Rusi; nadto miano pra-  
wo też kilkunastu pauprów utrzymywać;  
potem ilość szlachty powiększona zosta-  
ła, a magistrat miasta ze swojej strony  
mógł 2 kandydatów do konwikt posy-  
łać, więc potrzeba było budowy znacznie  
rozszerzyć i ks. Głowiński podjął się i  
tego, zaczawszy murowanie pięknych  
gmachów z kłębem pośrodku. Trwało to  
długo; nie ukończono wszystkiego zupeł-  
nie, gdy pierwszy rozbiór kraju nastąpił.  
Ks. Głowiński zgłosił się o przywilej no-  
wy do Maryi Teresy; pozwolenie otrzy-  
mał, więc jego instytucja istnieć mogła,  
nawet rząd nowy obiecywał subsydia  
rozmaite w tym dawać celu, do utrzy-  
miania każdego wychowanka pewną  
dopłacać sumę, lecz za to wszystko wy-  
magał, aby urządzenie wewnętrzne i za-  
rząd instytutem znajdowały się w rękach  
korony. Brak funduszków na posuwanie  
tego konwikt naprzód był wielki; rad  
nie rad ks. Głowiński musiał przyjąć  
warunki przez cesarżową podane, ale nie  
dożył do dalszego rozwoju swojej insty-  
tucji, bo † 1776 r. Potem ten zakład  
zmodyfikowany utworzono pod nazwą  
Collegium Nobilium vel Teresianum, ale  
już w 1782 mury te zabrano i kolegium  
zniesiono.

Rydzyna w dawnym województwie  
poznańskim w ziemi wschowskiej, teraz  
w zaborze pruskim Reisen przewana.  
Dziedzic tej miejscowości August Sul-  
kowski, ostatnio wojewoda pozn., zawarł  
umowę w 1765 r. z eksprovincyalem  
pijarskim ks. Stanisławem Konarskim  
takiej treści: probostwo miejscowe z do-  
chodami wszelkimi, zupełnem uposażen-  
iem przechodzi do P-w, którym prze-  
znaczone są annaty, missalia, dziesięci-  
ny do tego probostwa należące, nadto  
jeszcze niektóre ogrody, drwa etc., a P-y  
obowiązują się tam otworzyć szkoły o 6  
klasach, utrzymać 12 członków ze swe-  
go Zgromadzenia w charakterze profes-  
orów i dusz pasterzy, a Sulkowski ma  
dla nich wybudować kolegium, szkoły,  
niezbędne budynki i opatrzyć to wszyst-

ko, co do tego potrzebne. Cały dochód  
z tego wszystkiego obrachowano wtedy  
na 7,450 zł. rocznie. P-y przybyli do  
Rydzyny d. 28 wrześ. 1774 r. i tegoż  
r. otrzymali probo-two i utworzyli szko-  
ły; w ten sposób powstała tu naprzód  
residencia praepositalis. Przy końcu  
tego roku zjechał na wizytację Józef  
Rogaliński rektor akademii poznańskiej  
i tak o tej nowej referował szkole:

Nowo erygowane szkoły w Rydzynie  
i bardzo wygodne i pięknie wymurowa-  
ne nakładem księcia Sułkowskiego o-  
tworzyły się przy końcu listopada 1774  
r., uczniów jeszcze nie miały.. Rzecz  
słuszną, zaznacza wizytator, aby inci-  
pientes discipuli nie mieli miejsca w Ry-  
dzynie, a capatiores do wyższych nauk  
przenosili się do szkoły wojewódzkiej. —  
W roku następnym już się uczęło 50  
chłopców, a pomiędzy nimi znajdowali  
się też protestanci. Kom. Eduk. wyzna-  
czyła tym szkołom 6,000 zł. rocznej za-  
pomogi. Na kapitule prowincjonalnej,  
w Górze w 1777 r. odprawionej, awan-  
sowała siedziba rydzynska na kolegium.  
W tych czasach August Sadowski u-  
rządził jeszcze 2 zakłady w Rydzynie:  
1 stycz. 1784 r. otworzono tam rodzaj  
korpusu kadetów, niekiedy szumninie aka-  
demii wojskową nazywają; a potem (w  
paździej. tegoż r.) konwikt na 20 chłop-  
ców. Ponieważ funduszu na szkołę woj-  
skową nie było dostatecznego, postano-  
wił Sułkowski, aby za ucznia w kon-  
wikcie płacono 1,000 zł. rocznie i z tego  
żeby szło na utrzymanie owego korpu-  
su. Tymczasem ks. rektor Górski nie  
podzielił zapatrywań pedagogicznych  
Sułkowskiego i nie sprzyjał jego ekspe-  
rymentom wychowawczym; wynikł stąd  
konflikt pomiędzy nimi, a po śmierci ow-  
ego wojewody zaostriżył się nawet. Ołóż An-  
toni Sułkowski, spadkobierca Augusta ka-  
zał szkoły pijarskie zamknąć w 1788 r.  
i wstrzymał Zgromadzeniu wypłaty. Za-  
czął się proces; P-y mieli tam upra-  
wnione stoje stanowisko, Antoni Sułkow-  
ski, widząc że sprawę przegra, postano-  
wił z P-i nie pogodzić i nawet jeszcze  
powiększył ich uposażenie. Szkoły o-  
tworzone w paźdz. 1791 r.; uczniów przy  
otwarciu liczono 15, potem 30, a w r.  
1793—53, lecz na wiosnę tego roku za-  
czyna się gospodarka pruska. Pierwsza  
znajomość szkół rydzynskich z nowym  
rządem zaczęła się od tego, że kazano

P-m składać 50% od dochodu do skarbu, czyli innemi słowy miało to tyle znaczenia, co wyrok na szkoły śmierci, tem bardziej, że zapomoga od Kom. Ed. ustala. Rektor ówczesny ks. Juźwikowski udał się wprost do króla, przedstawiając położenie szkół i kolegium; to uwzględnione zostało a nawet rząd w 1794 r. wyasygnował dla tych szkół kilkaset talarów i ta suma doszła do 3,000 (w 1796 r.), lecz za to nastąpić musiała ingerencya rządowa w sprawach wychowania i nauczania po niemiecku. P-y potrafili rządowi dogodzić i w 1798 i 1800 r. od wizytatorów z Berlina przysłanych, nawet pochwały zyskali. Rok 1807 położył kres działalności pedagogiki pruskiej w Rydzynie, która przyłączona do Księstwa Warszawskiego, innem zaczęła oddychać powietrzem, chociaż wojny i niepokoje w kraju nie sprzyjały bardzo szkołom i uczeniu się. W r. 1807 istniały tu cztery klasy o trzech nauczycielach z 112 uczniami. Na lepsze zaczęło się wszystko zmieniać w latach późniejszych, gdy wszystko tam powracało na dawne tory Kom. Eduk. W t. 1815 Rydzyna znalazła się znnowu pod supremacyą pruską ze smutnym stanem funduszów szkolnych. Sędzia wschowski Skórczewski wniósł petycję do rządu aby zechciał o szkole pomyśleć rydzynskiej i zapewnić jej istnienie, lecz na ten raz to niedoprowadziło do żadnych rezultatów: rząd miał już wtedy inne zamiary względem zakładów naukowych utrzymywanych przez stowarzyszenia zakonne; położenie zaś P-w o tyle było smutniejsze i trudniejsze, że w obrębie zaboru pruskiego nie mieli i mieć nie mogli nowicyatu, przeznaczeni na zupełne wymarcie i nie było wtedy nikogo takiego, koby chciał i miał możność podtrzymywać i bronić ich od zamachów biurokracyi.

W r. 1816 w Rydzynie w 4-ch klasach liczone uczniów 92, z nich 34 miało być niemieców. W dwa lata potem znajdowało się tam jeszcze 3 P-w, ale w r. następnym tylko 2, musiano więc przyjmować nauczycieli świeckich lub z duchowieństwa parafialnego; klas zwykłe trzy. Uczono tam języka niemieckiego po 4 godziny w każdej klasie tygodniowo, polskiego zaś w klasie I 4 g. na tydzień, a w II i III po 3; przechodzono gramatykę polską, ćwiczone się

w czytaniu, opowiadaniu i uczeniu się bajek na pamięć; oto i — wszystko! Łaciny dawano po 4 lekcye w każdej klasie; greki—po dwie, historyi powszechnej z geografją po 2 godz. w każdej klasie; tyleż czasu poświęcano na historję przyrodniczą z technologią i na fizykę. Arytmetykę, geometryę i algebrę wykładano w klasie I po 4 godziny, w II—tylęż; w III—5. Religję z nauką moralną—po dwie godziny w każdej klasie. Kaligrafii uczono w I kl. 4 godz., w II—trzy, w III—2; nadto dawano lekcye rysunków. Jaki był język wykładowy nia mogliśmy dojść tego; zdaje się mieszanym polski i niemiecki.

Dnia 9 sierpnia 1820 r. szkoły w Rydzynie zamknięto, klasztor skasowano.

Łomża. Tutaj P-y osiedlili się po Jezuitach w r. 1774 i otrzymali wprawdzie kl ogromny, gmachy bardzo duże, ale to wszystko bardzo spustoszone, nachylone ku ruinie, reparacyi szybkiej a kosztownej wymagające. Ojcowie Scholaram Piarum odrestaurowali to wszystko i utworzyli z czasem w Łomży wielkich rozmiarów kolegium, a obok w osobnym budynku piętrowym mieściły się szkoły po warszawskich najludniejszych: od r. 1781 — 90 bywało prawie zawsze ok. 400 uczących się; nadto utrzymywali tutaj P-y studia dla swoich kleryków, uczących się filozofii. Za czasów pruskich wysyłano z tego kolegium młodzież zakonną do Berlina na wydoskonalenie się w naukach (na stracenie niektórych!). Tutaj uczył wymowy głośny potem Franciszek Dmochowski. Przyszedł on na świat też w Łomżyńskiem w Brulinie-Oprawczykach, wsi szlacheckiej w parafii czyżowskiej 2 grud. 1762 r., do Zgromadzenia wstąpił 1178 r. i po odbytych nowicyacie 1781 uczył humaniorów w Szczuczynie, a potem w Międzyrzeczu Koreckim, od r. 1783—1784 sam uczył w I kl. w Radomiu, 1785 w Warszawie subprefektem (male notatus), od r. 1786—1787 wykladał wymowę w Łomży i potem też samo w Radomiu, w Warszawie 1789—1791 r. prawo i wymowę; potem otrzymał od króla beneficjum w Kole; w 1794 r. sekularyzował się; o dalszem jego curriculum vitae mówiliśmy już wyżej. Na studiach filozoficznych w Łomży był też Michał od św. Walentego Maciejowski, mający bu-  
rziwą przeszłość, upadek, a nakoniec

opamiętanie. Urodził się on d. 27 list. 1770 r., do P-w wstąpił 1785; po nowicyacie, uczył się w Szczuczynie 1791 — 1793 r., w Drohiczynie 1794—1799; następnie studia i zguba w Berlinie (vestem deposuit), rektorowanie w Białymstoku; pokuta, powrót do katolicyzmu (vota solemnia renovavit), dyrektorem szkół został w Winnicy, powrócił do Warszawy i tam d. 27 czerw. 1832 r. Bogu ducha pobożnie oddał. Gdy z początkiem Księstwa Warszawskiego urządzono w Łomży stolicę departamentu, a nie miano zabudowań potrzebnych na pomieszczenie władz rządowych użyto do tego gmachów szkolnych, nauczanie więc pijarskie ustało w 1807 r.

R a w a (mazowiecka). I tu, tak w Łomży, zamieszkali P-y po Jezuitach. Przy końcu r. 1774 zwiedzał ten zakład naukowy wizytator Józef Rogaliński i tak o nim powiedział: Lubo na szkołę wojewódzką przepisała Komisya oprócz prefekta 6 profesorów, jednakże ks. ks. P-y odbierający kolegium rawskie po Jezuitach wielce spustoszałe i w żadne domowe i gospodarskie sprzęty nieopatrzone, upewnili mię, iż dla niedostatku w tych pierwszych początkach nie mogą tyle żywić osób, ile przepisuje Komisya, w czem dyspensowani mi się powiadali od samej Komisji na ten rok szkolny; przeto mieszkają tam te tylko osoby: prefekt ks. Leopold Górski, prof. kl. I ks. Floryan Bylina, kl. II ks. Seweryn Juźwikowski, kl. III ks. Józef Łaszczyński i nauczyciel języka niem. świecki; brakuje tedy profesora czwartego i matematyki... szkoły tak założone, zaczęły się 4 nowembra (zapewne tegoż roku)... Biblioteka pojezuicka już rozszarpana, niezbyt liczna, bez katalogu...

Szkoły pijarskie w Rawie trwały bardzo krótko; może dla tego, że Ojcowie Scholarum Piarum nie byli w możności uczynić zadość wszystkim Kom. Eduk. wymaganiom. W r. 1782 spotykamy tam już Kanoników Grobu Chrystusowego, którzy też szkołami miejscowymi zarządzać zaczęli.

Włocławek. Komisya wyzn. rel. i oświecenia publicznego postanowiła założyć we Włocławku szkołę wydzieloną i Franciszek Malczewski ówczesny bp kujawski, w tem jej dopomógł, odstępując na szkoły pałac bpi we Włocławku w 1817 r. i zezwalając na przeniesienie

z Radziejowa P-w wraz z ich funduszem, który mógł być użyty na te szkoły, mające też dochody jeszcze skądinąd; tym sposobem, gdy przygotowano w tym pałacu pomieszczenie dla uczących i uczniów, można było w r. 1820 otworzyć szkoły we Włocławku. W tym r. było tam pięciu nauczycieli i 40 uczniów, a w r. 1824 uczyło się chłopców 142; w bibliotece tomów 153, map i wzorów rysunkowych 192; narzędzi matematycznych i fizycznych 20. W 1825 r. 7 nauczycieli i uczniów 190, a w r. następnym 206, w bibliotece zaś tomów 328. Po zamknięciu tych szkół w r. 1832 P-y jeszcze tam mieszkali do r. 1842.

Do prowincyi koronnej pijarskiej należało jeszcze kolegium w Drohiczynie i i Międzyrzeczu, potem znajdujące się na terytorium prowincyi litewskiej, więc tam o nich mowa będzie.

Prowincya litewska powstała w 1736 r.; miała ona nowicyat w Lubieszowie, studium filozoficzne w Dąbrowicy a teologiczne w Wilnie. Z początku składała się ona z następujących kolegiów: w Dąbrowicy, Lubieszowie, w Szczuczynie (litewskim), w Wilnie, w Poniewieżu i Werenowie; potem powołano tam do życia i inne, ilość ich znacznie się powiększyła; dwa kolegia z prowincyi koronnej przyłączono do litewskiej w czasach późniejszych, tak że ostatecznie w tej prowincyi liczonej jakich domów 18 Prowincyałowie mieszkali w Szczuczynie lub Wilnie; ich tu wyliczamy. 1) Franciszek - Torkwat Tymiański 1736—1742; on to, będąc jeszcze tylko rektorem wileńskim, miał tam założyć konwikt szlachecki. 2) ks. Sebastian od św. Stanisława Wykowski, mazur 1742—48, zwany duszą i wyrocznią zgromadzenia; był w Rzymie asystentem generała przez lat kilka; drukował tezy teol. i rozmaite panegiryki, mowy pogrzebne; † 1764 r. mając lat 64, z których 50 w Zgromadzeniu przepędził; 3) ks. F. T. Tymiański znowu 1748—51; Kasper Trzeszczkowski 1751—54, znakomity swoim czasie pedagog; 4) ks. Wykowski znowu 1754—57; 5) Jan Chryzostom Straszewicz 1757—60; 6) ks. Trzeszczkowski powtórnie 1760—64; 7) ks. Felician Wykowski 1766—72, sławny matematyk autor dzieł różnych; 8) ks. Józef Kuszel 1772—75;



9) ks. Michał Józef Frąckiewicz 1775—78, używający w swoim czasie wielkiej powagi; 10) ks. Bonawentura Jarmański 1778—81, historyk zakonu; 11) ks. Maciej Tukałło 1781—83, uczony i zasłużony pedagog i filozof, wydał kilka prac rozmaitej treści † 1807 r. w Lubieszowie, przeżywszy lat 80; 12) ks. Tadeusz Lang miał bardzo długo prowincjałować, podobno od r. 1783—93; 13) ks. Józef Wysłouch (1793—96; 14) ks. Konstanty Jakucewicz 1796—1802, oddawał się numizmatyce i zebrał tego wiele pięknych okazów, pisał też o tym przedmiocie; 15) ks. Józef Ostrowski 1803—09; 16) ks. Izydor Sieklucki 1809—1811; 17) ks. Paweł Chlebowski 1811—14; będąc rektorem w Dąbrowicy wiele się przyczynił do podźwignięcia tego kolegium, nazywany z tego powodu współfundatorem; 18) ks. Aleksander (Hogowski) 1814—20; 19) ks. Maciej Kupś 1820—26; 20) Józef Krukowski 1826—32 († 1862); 21) ks. Sylwester Wialbutt 1832—39. Potem był obrany ksiądz Antoni Moszyński, znany autor dzieł rozmaitych i badacz przeszłości zakonnej, ale go rząd nie zatwierdził, był więc prowincjałem 22) ks. Jacek Rumianowski 1839—41, znany pedagog i profesor w liceum połockim, autor gramatyki łacińskiej; 23) ks. Joachim Debiński 1841—43—ultimus!, kandydat filozofii, zostawił kilka prac drukowanych prozą i wierszem, zasłużony kapłan, gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej, Bogu ducha oddał ok. 1864 r., mając lat 65.

Teraz wyszczególnimy siedziby pijarzy prowincji litewskiej.

Dąbrowica dawniej w województwie brzesko-litew. a teraz na Wołyniu w pow. rówieńskim. Ostatni z książąt Dolskich, potomków książąt pińsko-turowskich Jan Karol († 1695), ostatecznie marszałek szlachty wraz ze swoją pierwszą żoną Elżbietą z Ostrorogów był fundatorem tutaj P-w, zapisawszy im d. 2 maja 1684 r. 46,000 zł. na państwo dąbrowickie (z różnymi dodatkami), ale 16 lipca 1695 r. przeniósł ten zapis na Strzelsk z atynencyą, przyznawszy w nim prawo zastawy Pm; później małż. córki Dolskiego Michał Serwacy Wiśniewiecki zapłacił im 2000 zł., a jakiś ks. Heliaszewicz — 8,000 zł., lokując to wszystko na Strzelsku; następ-

nie przybyły zapisy tam jeszcze innych, OO. więc Scholarum Piarum rozporządzali sumami już własnymi, pożyczając je dziedzicom tych dóbr, na których mieli swoich sto tys. złotych.

Po kadzieli przeszły te posiadłości do Brzostowskich i na początku 1778 r. poszły pod eksdywizję; wtedy to, w r. następnym, ks. Paweł Chlebowski rektor dąbrowicki nabył na własność Strzelsk z przyległościami za 281,209 zł.; tyle jednak gotówki kolegium nie miało — chociaż w 1736 r. otrzymało od Wawrzyńca Pruszyńskiego kilkadziesiąt tysięcy, a były też datki innych — potrzebowało więc znaczne sumy pożyczyć i długie jeszcze lata spłacać (kasie prowincyałskiej, kolegium lubieszowskiemu, Franciszkanom żoźńskim etc.). Dobra te Strzelskie były bardzo rozległe, kilka wsi obejmujące, a nadto jurydyka w Dąbrowicy. W 1828 r. liczono tam dymów ok. 320 z 1,000 głów poddanych męskich, ziemi z lasami i błotami włók 284, morg. 10, pretów 167; dochód wynosił z górą 40,000 zł., choć różnie bywało. Kł pi-rwotny i kolegium zbudował z drzewa książ. Dolski, ale Szwedzi idąc pod Poltawę spalili to wszystko i następnie P-y sami już wymurowali kł (przy którym mieli parafę), kłaztor i inne budynki, założyli piękny ogród z oranżeryą i trephausem, bogaty w rozmaite egzotyczne rośliny, bibliotekę wzbogacili kosztownymi, licznymi dziełami i t. d.

Szkoły w Dąbrowicy zapewne zaraz były otworzone, bo wiemy ich ślad w r. 1688. Znalazła się o tem notatka w papierach Stypułkowskiego, zacytowana przez Steckiego (Z boru i stepu p. 243). Powtarzamy ją dosłownie (choć jest ona nie zupełnie jasna): „Schola Collegio proxima. In prima Infima et media Classis Grammatices. In secunda suprema classis Grammaticas includendo Poësim docent, aliae vacant. Magistri duo ad Scholas destinati cum Rectore et quatuor Sacerdotibus includendo Prem Mathiam actū semper ad latus Illmi Fundatoris manentem ad obsequiam spiritualiam complect., omnes personas 7 Studiosorum numerus ascendit ad 30<sup>4</sup>. Potem aż dopiero w XVIII w. mamy o szkołach niektóre szczegóły. W 1782 r. w 3 klasach uczyło się chłopców 50; w cztery lata potem nagrodę

królewską *Diligentiae* otrzymał z kl. II Łukasz Gołębiowski, a z III Felician Piaskowski; w r. 1787 rektorował ks. Paweł Chlebowski, prefektem był ks. Filip Bonarski, ks. Rafał Daniłowicz uczył w kl. II, ks. Jan Jaczyniec w I (a III?) uczniów 107. Nagrodę *Dil.* przyznano Grzegorzowi Kulakowskiemu z kl. III i Wincentemu Sieleckiemu z klasy II; we dwa lata później rektorował tu ks. Józef Marquart, ks. Aleksander Głogowski uczył wymowy, ks. Dominik Serafinowicz—matematyki, ks. Ignacy Przyłgowski w kl. I; uczniów 103; języka niemieckiego uczyło się 8 chłopców. Nagrody *Dil.* otrzymali: Tadeusz Sowiński z kl. III i Franciszek Chlebowski z II. Był też tu konwikt, założony staraniem i kosztem Filipa Ner. Olizara szambelana, o którym są wzmianki po r. 1780; ok. 1820 r. ta instytucja, jak się zdaje—ustała. Na początku XIX w. liczba nauczycieli znacznie się powiększyła i zwykle ich kilku bywało. W r. 1807 dozorcą szkoły ks. Feliks Bonarski, uczniów 77; rok potem ks. Ferdynand Serafinowicz, uczniów 100; w 1809; ks. Maciej Kupść, uczniów 250 (?). Rektorem w 1819 r. ks. Maciej Kupść, którem licznio wtedy lat 50, nauczania 19, rektorstwa 11, uczniów w 6 klasach 270 (?), z tych w konwikcie 35. Nie umiemy sobie wytłumaczyć takiej wysokiej liczby uczniów w tych dwóch latach, chyba to omyłka, gdyż zwykle podawano ich kilkudziesięciu. Po Kupściu rektorował ks. Łukasz Filipkowski lat mający w 1822 r. 46, nauczania 19, rektorowania—drugi; uczniów 52 i tyłuż w r. następnym, pomiędzy nimi bywali zawsze i unicy, a za dawniejszych lat i dyzunicy nawet.

W r. 1825 rektorem jeszcze ks. Filipkowski, kandydat filozofii, prefektem ks. Marcin Jankowski; uczniów w kl. I—13, w II—7, w IIIa—5, w IIIb—4, w IVa—2, w IVb—5 = 36; z tego szlachty 30, mieszczaństwa 1, ze stanu duchownego 5; katolików rzymskich 29, unitów 5, dyzunita 1. W drugim półroczu 1826 r. uczniów tylko 20; katol. rzym. 18, unitów tylko 2; prefektem był wtedy ks. Kazimierz Lenartowicz *lumen ordinis*, z którym się tu jeszcze spotkamy. W 1828 rektorować zaczął ks. Seweryn Kulikowski; uczniów w kl. I—12, w II—7, III—5, w IV—4 = 20; ale w

1829—50. Od września 1830 r. do 1 lutego 1831 r. uczyło się w kl. I—9, w II—8, w III—7, w IV—5 = 29; katolików rzymskich 28 i 1 unita; prefektem już był ks. Eustachy Żydlowski. Ostatni personel pedagogiczny (z 1831 r.): ks. Apolinary Tatur wykładał religię, ks. Piotr Podlewski—geografię i historię powszechną, ks. Józef Roszewski—geometrię, arytmetykę i język niemiecki, ks. Wincenty Górski—łacinę i język polski, ks. Cyprian Leonowicz—fizykę i historię naturalną, p. Piotrowski Teodor uczył po rosyjsku, p. Baryczka Jakób—po francusku. W r. 1831 szkoły przestały funkcjonować.

W szkołach Dąbrowickich pobierało nauki kilku uczniów, co potem zająśniali na szerszym horyzoncie i odznaczali się na polu literackim. Do takich należy: Cyprian Godebski 1765—1809 znany legjonista, literat, wydawca „Zabaw przyjemnych i pożytecznych etc.”; Łukasz Gołębiowski (w II tam kl. 1786 r. nagrodę otrzymał królewską, o czem mówiliśmy już wyżej), bibliotekarz w Puławach, historyk, autor dzieł rozmaitych, cenionych bardzo w swoim czasie; Alojzy Feliński, przyszły dyrektor szkół kamienieckich, autor „Barbary Radziwiłłówny” i t. d.) (który jednak szkoły ukończył we Włodzimierzu u Bazylianów w 1789 r.) a także uczyło się tam немало szlachty okolicznej i synów arystokratycznych rodzin: Lubeckich (Onufry i Karol), Krasickich (Karol i Soter), Platerów, Urbanowskich i innych. W kwiet. 1831 r. spadło podejrzenie rządu na P-w dąbrowieckich; więc rektor ks. Ludwik Jerzykowicz był aresztowany, rektor gdzieś zginął, rządu kolegium powierzone ks. Jozafatowi Wojszwille czasowo, bo na początku 1832 r. klasztor zniesiono, dobra skonfiskowano, P-w usunięto.

Lubieszów inaczej *Domus Neodolcensis* w dawnym wojew. brzeskoliteńskim, teraz gub. Mińskiej. Tenże sam książę Jan Karol Dolski, fundator dąbrowicki, powołał do życia siedzibę pijarską w Lubieszowie. Początek tej fundacji uczyniono już w r. 1689, kiedy zaczęto budować drewniany kościół i sprowadzono P-w, którzy tu utworzyli rezydencję, ale aktyfikacja zapisów i uposażenia nastąpiła dopiero w lecie 1693 r.; wziął w tem udział J. K. Dolski i

jego druga małżonka Anna z Chodorowskich. Marszałek w. l. przeznaczył im 45,000 zł., zabezpieczając to na swoich dwóch folwarkach, Pniównie i Wólce Pniowskiej, które im zaraz w posesyę prawem wyderkaforem wypuścił, a żona jego tyleż przeznaczyła, oparłszy to na kluczu Trojanowskim, przez 60 lat posiadany przez Pijarów, aż dopiero Radziwiłł panie kochanku, stamtąd ich wyrugował i owe 45,000 zł. przeniósł na swoje miasteczko Kolki; nadto mieli P-y jeszcze kilka znacznych zapisów wynoszących ok. 130,000 zł. Dochody w późniejszych czasach z majątków i procentów wynosiły 5,000 rub. i suma prawie cała rozchodziła się na utrzymanie kły, kolegium, szkół i konwiktołów. Szkoły otworzono już w 1693 r. ale ich rozwój na początku XVIII w. wstrzymany został napadem Szwedów i niepokojami w kraju. Szczegóły o tych szkołach mamy dopiero z końca XVIII w. Tak w 1782 r. uczęszczało tutaj 60 chłopców w 3 klasach; w konwikcie Dolskiego 12 uczniów. Z czasem było tam 3 konwikty dla ubogich dzieci (Dolskiego z Wiśniowieckim, Czetwyńskiego i Kurzenieckiego) i czwarty za opłatą. W r. 1787 r. utworzył ks. Antoni Mikucki, a prefektem był ks. Kazimierz Mickiewicz, osobny prof. do wymowy i matematyki a 3 nauczyciel wykładał w kl. I; uczniów 80; w r. następnym 75; uczono po francusku i po niemiecku; ks. Aleksander Głowacki piastował urząd wice rektora, prefekta i nauczyciela kl. III, a w 1789 r. rektorem zastajemy ks. Michała Charkiewicza; uczniów 70. Potem szkoły te przylączono do uniwers. wileńsk. i na początku XIX w. były dość ludne: w I kl. uczniów 99, w II—47, w III—24—170, a w roku 1833 — 80 uczniów, w r. zaś 1807 w klasach zaznaczono 186 uczniów. Chociaż niekiedy tak liczono: klasa wstępna, potem I i II następne dwuletnie, więc tyle, co 6 klas z kursem nauk gimnazyalnych, po ukończeniu ich wolno było do uniwersytetu wstąpić, szkoła jednak nosiła nazwę powiatowej. Tak było do r. 1825. Pożar miasteczka w 1811 r., wojna w roku następnym wpłynęły bardzo na zmniejszenie się liczby uczniów, których w 1812 liczono tylko 43, a mało co więcej w następnym, ale w 1814—84 i potem licz-

ba to wzrastać zaczęła tak, że w 1816 r. w klasie początkowej było uczniów 27, w I—45, w II—15, w III pierwszoletn. 16, w III drugoletniej 12, w IV pierwszoletniej 5, w IV drugolet. 9—124. Kolegium wówczas prenumerowało następujące pisma: „Dziennik Wileński“, „Pamiętnik Warszawski“, „Kuryera Litewski.“ W r. 1817 uczniów 193, 1818—180. Od r. 1826 była już tu tylko zwyczajna powiatowa szkoła, do studyów w uniwersytecie nie prowadząca, o 4 ch. klasach, w których zwykle się uczyło stu kilkudziesięciu uczniów; szkołę tę zamknięto w 1834 r. po 140 latach istnienia. U P-w Lubieszowskich uczył się Tadeusz Kosciuszko z bratem starszym Józefem, który umarł; a wtedy i Tadeusz szkoły opuścił, doszedłszy tam do poetyki, gdy nauki w Lubieszowie zaczynał miał lat 10. Nauczycielami Kosciuszków tam byli: ks. Jan Kanty Wykowski wyborny łacinnik, literat i prawnik, ks. Jędrzej Puczyński, autor historyi powszechnej, wydanej w r. 1771, ks. Kajetan Kossobudzki i ks. Mikołaj Tupalski, też znani bardzo w swoim czasie pedagogowie, odznaczający się głęboką wiedzą i zasonną gorliwością.

W Lubieszowie mieszkało i działało, ucząc już to w szkołach, już to w nowicyacie, nie mało sławnych P-w. Tak np. Ciapiński Jerzy, znakomity mówca i poeta; Michał Frąckiewicz, przyjaciel Tyzenhauza podskarbiego, jeden z najuczciwszych P-w, autor dzieł rozmaitych; Bernard Syruć, potem profesor prawa rzymskiego; Michał Charkiewicz, który tu lat kilkanaście rektorował, poeta i literat; wyżej wymienieni Puczyński i Maciej Tukałło — też lumina ordinis; Ferdynand Serafinowicz, profesor wileński i redaktor „Kuryera Litewskiego“; Aleksy Kotyuzński, tłumacz wzorowy Wergiliusza, umarł nawet w Lubieszowie 1842 r. Że już nie wspominamy o tych, którzy tu tylko nowicyat odbywali. Ks. Lwowicz i ks. Maciej Brodowicz, Filareci, koledzy Mickiewicza, tutaj też przebywali. Znakomity bp wileński Adam Stanisław Krasinski. w r. 1827 też zjechał do Lubieszowa, mając zamiar zostania pijarem; co prawda kwestya jego „pijarstwa“ nie jest dotąd zupełnie zbadana, bo profesyi nie składał, ale jego zasługi—wielkie. Po 1854



r. skasowano siedzibę pijarską w Lubieszowie.

Międzyrzec Korecki inaczej Collegium Interamnense na Wołyniu. Dominik Jerzy Lubomirski, podkom. koronny, potem wojew. krak., sprowadził tutaj P-w i uposażył w 1702 r.; dwaj jego synowie też im świadczyli, a nowi nabywcy Międzyrzecza Radwanowie Steccy również pamiętali o ich potrzebach. D. J. Lubomirski zbudował tu drewniany kl., klasztor i zapewnił dochody, zapisując 100,000 zł., które oparł na Międzyrzeczu, obowiązując siebie i swoich sukcesorów 7% od tej sumy płacić; oprócz tego nadał jurysdykcję na przedmieściu zw. Zastawie i inne też dogodności, synowie zaś jego — na wieczność wioskę Charuczka i niektóre place. W drugiej połowie XVIII w. założono tu konwikt na wzór warszaw. dla dzieci obywatelskich, który się stał wielką pomocą dla kolegium, konwiktorowie bowiem płacili po 1,000 zł. a z pokojowcem 1,200. Szkoła międzyrzecka sięga zapewne swoim początkiem 1703 r., w 7 lat potem znajdujemy wyraźną o niej wiadomość, od czasów zaś Kom. Eduk. przybywa więcej szczegółów o tej szkole, w której pomiędzy 1781—1790 r. zawsze kilkuset chłopców się uczyło; w 1784 r.—200, a maximum dochodziło nawet do 320 i zawsze potrzebna ilość profesorów.

Po drugim kraju rozbiornie odłączono to kolegium od prowincyi koronnej i wcielono je do pijarskiej osobnej w zaborze rosyjskiem. W 1799 r. zaczęto tam wykładać język rosyjski. Na początku XIX w. było tam młodzieńców 273; z tych uczyło się po ros. 110, po niem. 70, po francusku 98 W r. 1809 ogromny pożar zniszczył wieżę i dach na kle i cały klasztor, liczba więc uczniów zmalała do 150; w kilka lat potem Jan Stecki chorąży koron., dziedzic przy pomocy innych obywateli wszystko doprowadził do dawnego stanu. W r. 1817 spotykamy w kl. I Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolite; nauki mu szły nie bardzo dobrze; po francusku, po niemiecku się nie uczył, na rysunki nie uczył, z jez. rosyj. miał postęp mały. W tym czasie pomiędzy prof. międzyrzeckimi znajdujemy ks. Franciszka Mładanowicza, który w wyższych klasach uczył wymowy; był to syn t. zw.

gubernatora humańskiego, co zginął podczas rzezi humańskiej (opisała ją jego córka, Krebsowa). W r. 1825 nastąpiła reorganizacja szkół i w Międzyrzeczu urządzono zupełne gimnazjum: 3 klasy pierwsze nosiły nazwę szkół powiatowych, a 3 wyższe otrzymały miano gimnazjum. W r. 1826 liczono tu 234 uczniów; z tego 4 panującego w Rosyi wyznania, jeden luter, a reszta katolików rzymskich. W r. szkoln. 1829/30 uczyło się w klasie wstępnej 23, w I—77; II—78, III—68, IV—50, V—19, VI—17 t. j. w szkole powiatowej 246, w gim. 86 = 332. Panującego wyzn. 3, protest. 2, żydów 4, reszta katolików; mieszczan 6, włościan 3, reszta szlachta, wiek uczących się od lat 8 do 25. Książek w bibl. 2,094; gazet i czasopism prenumerowano 6, map i atlasów 36, instrumentów 75, okazów zoologicznych 494, mineral. 1400. Gimn. otrzymywało rocznie 15,000 rub. z funduszów edukacyjnych, z zapisu dziedzica na bibliotekę i gabinety po 225 rub. rocznie i po 300 rub. z zapisu marszałka Steckiego na konwikt (do r. 1816 z tego źródła bywało 3,000 rub.). Personel pedag. był wtedy taki: ks. ks. Rektor Antoni Bączkowski lat. 43, rodem z Mińska, na miejscu od r. 1809; prefekt Hilary Żebrowski lat 69 w Międz. I. 40; pomocn. prof. Aleks. Petruszewicz kand. filoz., profesor łaciny lat 29, na miejscu od 1821; Adryan Jodko uczył religii, lat 31, w Międz. od r. 1827; katecheta panującego wyznania Jakób Radkowski od r. 1826; ks. Modest Staniewicz, magister teol. uczył po rosyjsku, lat. 37, od r. 1826; ks. Leon Szumkowski, regens konwikt., hist. polskiej I. 31, od r. 1826; ks. Andrzej Michajłowicz kand. filoz., hist. powsz. i statystyki I. 10, od roku; ks. Mikołaj Górski kand. filoz., historię naturalną i fizykę, I. 23, od roku; ks. Ant. Horodecki kand. filoz., matematyki, I. 36, od r. 1824; ks. Kazim. de Bouillon jez. franc., lat 41; ks. Wiktor Jurewicz, kand. filoz., geometrii, hist. natural.; ks. Kalasanty Maculewicz języka polskiego i łaciny, I. 26; ks. Floryan Szumkowski geografii i historii I. 25; było nadto nauczycieli świeckich kilku do języków cudzoziemskich, rysunków, np. Rostocki uczył też po grecku od r. 1821. Szkoły zamknięto w 1831 r.: klasztor jeszcze pozostał

i przy nim parafia. Szereg przełożonych ks. ks.: Paweł Nagrodzki pierwszy zwierzchnik, ale jeszcze bez tytułu rektora, następnie rektorowie: Kamil Jodłowski od r. 1703. Ambroży Wąsowicz od 1718, Torkwat Tymiński od 1724, Seweryn Kozieński od 17 0, Floryan nieznanego nazwiska od 1739, Aleksander Szybiński od 1750, Józef Strzelecki o 1766, Jozafat Węgłęński od 1772, Dominik Szybiński od 1782, Aleksy Kotyżuński 1798, Jędrzej Grabowski 1803, Antoni Bęczkowski 1826, Eliasza Niewiarowski od r. 838—ultimus.

Ze szkół międzyrzeczich wyszło nie mało wychowanców, co potem zasłynęli w naszym społeczeństwie. Oprócz Hołownieskiego, ks. A. S. Krasński bp wileński, ks. Ant. Moszyński pijar, pisarz znany historyczny, ks. Eliasza Sieradzki też pijar, uczony matematyk; a także Szymon Konopacki autor znanych pamiętników, Stanisław Wikszewski uczonej medyk, Norbert Kumelski badacz przyrody, tu też pobierał nauki Michał Czajkowski złyjny kiedyś pisarz a potem apostata, Sadyk Basza smutnej pamięci; w swoich pamiętnikach dużo on nieprawdy podał o szkołach międzyrzeczich, patrząc na nie przez swój już późniejszy pryzmat. Pomiedzy rektorami i profesorami również sporo znajdujemy znakomitości. Taki Torkwat Tymiński, Szybińscy należą do tej kategorii, a także Aleksy Kotyżuński; z profesorów wybitne miejsce zajmują: Antoni Rogaliński, Józef Arabski słynny medyk, Emanuel Szttemberg, Demetry Reszczyński, Antoni Iżycki, Damczewski, Aleksander Petruszewicz, Patrycy Skaradkiewicz i wielu, a wielu innych, co się tu wstawia na swoich katedrach.

Po wielkiej kasacie siedzib zakonnych w 1842 r. Międzyrzec ocalał i potem nawet stał się klasztorem pierwszej klasy. W r. 1852 w tym klasztorze jeszcze mieszkali następujący Pijarzy: 1) Eliasza Niewiarowski rektor, 2) Neryusz Stanekiewicz, 3) Hipolit Maichowski, 4) Stanisław Treseberg, 5) Grzegorz Kobylński, 6) Joachim Porębski, 7) Justyn Januszkiewicz, 8) Henryk Laskowski, 9) Kazimierz de Bovillon, 10) Feliks Juszkiewicz, 11) Ferdynand Szumborski, 12) Aleksander Petruszewicz, 13) Wincenty Połujan, 14) Eliasza Guśtyniewicz, 15) Modest Staniewicz, 16)

Wiktor Juryewicz, 17) Stanisław Leonowicz i 18) Mikołaj Podlewski.—W Directorium na r. 1856 już tego kolegium nie było. W r. 1872 w obrębie dycezyi łuckiej i żytomierskiej zaznaczeni jeszcze tacy Pijarzy: 1) Joachim Porębski, 1 72, kapł. 30; 2) Aleksander Petraszewicz, bez święceń kapł., 1. 72; 3) Michał Podlewski 1. 67, kapł. 43; 4) Jozafat Wojszwillo 1. 70, kapł. 50; 5) Pius Jasiński 1. 71, kapł. 40; 6) Andrzej Michałowicz 1. 71, kapł. 44. Prędko potem umarł Petraszewicz (autor powieści hist. „Piękną Kijów w małym obrazie” gdzie Międzyrzecz opisany) i Wojszwillo, historyk Zakonu.

Szczuczyn Litewski w dawn. wojew. wileńskim, teraz w gub. wileńskiej w pow. lidzkim. Jerzy Józefowicz Hlebicki (niekiedy Chlebickim zwany), wojski Połocki, w 1718 r. sprowadził tu P-w i osadził przy klasztorze parafialnym. Po jego śmierci córa jego Teresa Scypionowa, kasztelanowa smoleńska otrzymała, kasztelanowa, dawszy je uposażenie, co sejm w 1726 r. potwierdził; potem nastąpiły zapisy innych, co razem wytworzyło dość znaczne sumy, ale niektóre z nich zagięły z cza-em zupełnie; od innych znowu procent niedochodził. Ważniejsze z tych pozycyi były: kasztelanostwo Scypionowie na Szczuczynie i P. arzewczyźnie zabezpieczyli 23,735 zł.; jakiś Pac zapisał 22,000; Kazimierz Sapieha 15000 zł, ale procent zaczął już zalegać; pewien Broński 10,000 zł.; od Druckich-Lubeckich było 8,000, od Ludwika Potockiej na Czerlonej 10,000 zł. etc., summa sumarum w połowie 1832 r. wynosiła to 94,735 zł.; lecz kilkadziesiąt tysięcy zł. przepadło; z tego jak się zdaje, coś tam udało się uratować i po eksdywizyi dóbr Zakrzewskich Mordas do stał się kolegium szczuczynskiemu, które za wydzierżawienie tam swojej schedy pobierało od 600—1,000 zł. Dochody wszystkie podane za trzy lata 1830—1832 r. wynosiły 50,731 zł., z tego wydano zł. 41,747, w kasie kolegium pozostało 2,984 zł. Szkoły otworzono tu w 1718 r. i podług Łukaszewicza należały one do znaczniejszych, a miało tu istnieć czas jakiś niby seminaryum dla młodzieży zakonnej (czy chwilowy nowicyat jakoby), gdzie wykładano nawet języki wschodnie (też Łukaszewicz). Ko-

mis. Ed., organizując szkoły krajowe, przylączyła Szczuczyn do wydziału litewskiego z 3-ma klasami nauki. Ok r. 1777 w Szczuczynie musiał być nowicyat, bo ks. S. B. Jundziłł, znany potem profesor uniw. wileń. w swoich pamiętnikach powiada, że w tym roku wyjechał do Szczuczyna naprzód a stamtąd do Lubieszowa do nowicyatu. W 3 lata potem zmarł tu ks. M. Frackiewicz. W r. 1782—83 rektorował tu ks. Bonawentura Jarmański, eksprowincyał, nadto był jeszcze prefekt i 5-u nauczycieli i uczniów w kl. I—48, w II—42, w III—29—119. Od 1785 do 1786 nauczał tu w kl. III tenże Jundziłł i przy tej sposobności mówi o tych szkołach nieco. Zaraz w r. na tępnym zaznaczono uczniów 94; prefektował ks. Remigiusz Uleniecki, a uczył w kl. III Aleksander Głogowski, wybitna później osobistość w zak nie, w r. zaś 1789 uczyno się chłopców tylko 69 (choć tu liczby niezawsze są dokładne) i prorektorem a razem szkół prefektem zastajemy w tym czasie ks. Jakóba Petrusewicza. Na początku XIX w. szkoły te o 3 profesorach w 3-ch klasach miały uczniów 104: szlachty 97, mieszczan 6. W r. 1803 nastąpiła szkół reorganizacya: w Szczuczynie otworzono szkoły powiatowe ale z zakresem gimnazyalnym i tak trwało do r. 1825; były one dość liczne, bo zawsze po 100 i więcej uczniów a od r. 1805 konwikt przeniesiony z Grodna; Borzący przysyłali kandydatów do konwiku. W 1808 r. w kl. I—70, w II—32, w III—31, w IV—9, w V—10, w VI—6 = 159, z tego szlachty 139; w r. 1809—186, 1821—148, 1822—152. Po r. 1825 właściwa szkoła powiatowa, mająca uczniów w 1828 w 4-ch klasach 73, w następnym 119, 1830—120, 1831—100, 1832—75 (w żadnej szkole nie znamy liczby uczniów z tego roku) i w tym roku szkoły przestały istnieć. Kolegium bywało liczne: w 1830 r. zakonników 12, tyleż w roku następnym, w 1832—14; rektorował wtedy ks. Mikutowicz — ultimus; kolegium następnie zniesiono. Ze szkół szczuczynskich wyszło nie mało znakomitych po tem osobistości: Onufry Pietraszkiewicz słynny Filaret, w 1810 r. był tu w klasie IV; Ignacy Domejko uczył się tutaj 1812—1816; Juhan Korsak, który się tutaj urodził w 1807 r.; Adolf Kobyliński, dziedzic Czeszewli w

Nowogrodzkim, też tutaj się wychowywał; potem zgromadził on w swoim domu wiele ojczystych pamiątek, książek, numizmatów etc.; Obuchowicz z Lipy, gdzie piękne archiwum i księgozbiór posiadali, też czerpali wiedzę i naukę w Szczuczynie; nadto Eysymontowie, Walmerowie, Jodkowie i wielu innych. Ks. Kazimierz Narbutt, głośny i sławny pijar, w 1755 r. tutaj przywdział habit zakonny; ks. Maciej Dogiel też tutaj przebywał i t. d. Kl. w Szczuczynie datuje swoje istnienie od połowy XV stulecia; wybudowany 1829 r. przez Ksawerego Drukiewicza Lubeckiego; w tej parafii była filia Jatwisk (skasowana w r. 1869); kl. ten założony (pod wezw. św. Anny) przez Marcina Kurcza wojewodę dorpuckiego, w 1602 r., Pijarom do obsługi oddany w 1770 r. i opiekowali się oni tą świątynią dopóki w Szczuczynie mieszkali.

Wilno. Do Wilna sprowadził Pijarów ks. Brzostowski bp wileń w r. 1722 używając ich początkowo do usług duchownych, ale umarli, niedającywszy im stałego funduszu uczynić, o co P-y starali się bardzo, aby sobie egzystencyę w stolicy Litwy i prawne stanowisko wyrobić; te ich usiłności nie pozostały bez skutku. W r. 1726 August wydał przywilej na osiedlenie się Zgromadzenia i pozwolenie szkoły otworzyć, a Antoni Sapieha, Kaźm. Sapieha starosta m. recki, 20 list. 1729 r. zapisał im Połubińskich pałac, zwany potem Sapieżyńskim, przy ul. Św. Ducha, parę nado kamienic z placami i 2,000 albertynów czyli złp. 16,000 a rs. 2,400 z tem, aby z procentów uczyli i utrzymywali aż do retoryki 6 z ubogiej szlachty. To było początkiem dotacyi pijarskiej w Wilnie i zapewnionym funduszem na przyszłość konwiku. W r. 1777 P-y z dochodów klaszternych dołożyli do sumy sapieżyńskiej 600 rub. i nabyli od Dominikanów dom, nazywający się Pieczętkowskich za tysiąc czerwonych złotych i na nim zabezpieczyli zapis starosty mereckiego. Tymczasem Jezuici pozwalając się na przywileje akademii, że żadne inne szkoły w Wilnie ani w okolicy otwierane być nie mogą, starali się wszelkimi siłami aby P-w nie dopuścić do szkół własnych. Sprawa ta ciągnęła się długo w kraju i w Rzymie, przechodziła przez różne koleje i przez znaczny



przebieg czasu chyliła się to na jedną stronę, to na drugą, czasowo to Jezuitom to Pijarom dając przewagę i możliwość upewnienia się w swojej sytuacji. Nie wchodząc też w szczegóły tej walki długiej i zawziętej z obu stron, zaznaczamy tylko, że P-m udało się ostatecznie wywalczyć sobie w Wilnie konwikt, trwający długo, a szkoły ich istniały tam przez krótki tylko przeciąg czasu. Powiemy o jednej i drugiej instytucji.

Jak tylko P-y od Augusta II otrzymali upoważnienie nauczania, zaraz w r. 1727 otworzyli konwikt, niebacząc na przeszkody. Regensem tego konwiktów w owym roku został ks. Jerzy od św. Sebastjana (nazwisk rodowych P-y wówczas nie używali); konwiktów mieli 9; pomiędzy nimi—Michał Pocię wojewodzie witebski i Karol Sytin porucznikowicz rosyjski. W r. 1728 regensem ks. Jan od św. Tomasza, konwiktów 16; z tych retorów 9 (Kazim. Pac wojewodzie połocki); reszta słuchaczy poetyki. W r. 1729 reg. ks. Dominik od Jezusa, konwiktów 11 (Tyszkiewicz, kasztel. witebscy, Józef i Marcin). W 1730 reg. ten sam; konwiktów 30, z tych 4 domniusów a reszta magnif. domin. W r. 1731 prefekt (tak ich odtąd nazywano) ks. Kasper od Jezusa, kon. 22: retorów 4, poetów 2; reszta zapewne początkujących; pomiędzy nimi kilku Tyszkiewiczów i Radziwiłłów, Oskierków. W r. 1732 pref. znowu Jerzy od św. Sebastjana, konw. 20: retorów 4, poetów 4, syntaksystów 5, reszta początkujących, też z magnackich rodzin. W 1733 pref. ks. Łukasz od św. Franciszka, konwiktów 15: 1 fizyk, 4 retorów, 2 poetów, reszta bez wyszczególnienia. W 1734 r. pref. ks. Piotr od św. Wojciecha, konwiktów 17: 2 fizyków, 4 retorów, inni bez nazwy. W 1735 r. znowu regens ks. Chryzostom od św. Franciszka, konwiktów 29: na teologii moralnej 5, fizyk 1, retorów 6, reszta bez nazwy (Michał Tyzenhaus staroście szmeltynski). W 1736 r. regens Bernard od św. Stanisława, konwik. 29. W 1737 r. prefekt ks. Hieronim od św. Stefana, konwik. 12 (pomiędzy nimi Michał Głębocki łowczyce parnawski). W 1738 r. pref. ks. Klemens od św. Michała, konwik. 11. W 1839 r. pref. Maciej od św. Dominika (sławny Dogiel), konwik. 8 (Białozorów 4). W 1740 r. pref. ks.

Marcelin od św. Jakóba, konwik. 11. W 1741 r. pref. jakiś Michał, konwik. 4. W 1742 pod (tak to teraz zaznaczono) Cypryanem od św. Klemensa, konwik. 3. W 1743 r. pod ks. Floryanem od św. Józefa, konwik. 20, retorów 3. W 1744 r. pod ks. Atanazym od św. Idziego Nowackim, konwik. 8. W 1745 r. pod ks. Chryzostomem od św. Kazimierza Straszewiczem, konwik. 8. W r. 1746 pod tymże samym, konwik. 9; od tego czasu znacznie mniej rodzin magnackich. W 1747 r. pod tymże samym konwik. 16. W 1748 r. pod Antonim od św. Józefa Ostrowskim, konwik. 12. W 1749 r. pod Andrzejem Szyrmą od św. Józefa, konw. 8. W 1750 r. od św. Krzyża, konwik. 8. W 1751 r. rektor Edmund Wolmer, konwik. 6. W 1752—1753 r. tenże sam, konwik. 7; wtedy nastąpiło porozumiewanie się z Jezuitami i umowa następnie z nimi. Pomiędzy 1756—57 (a więc przerwa kilkuletnia; czy istniał konwikt wtedy — wiadomo) —reorganizacya konwiktów przez M. Dogiela; regensem mianowany Jan Kanty od św. Stanisława Wyleżyński, konwiktów 23, profesorów 5; pomiędzy kowiktorami: Krzysztof Szczytt kasztelan smoleński, który tam jeszcze był w 1760 r. jako słuchacz matematyki i filozofii, Józef Jelski, staroście piński. Robert Brzostowski pisarzowiec litw., Józef Szczytt brat Krzysztofa, Ignacy Zabiello kasztelanie mściławski, Feliks Towiański, strażnikowicz wilkomierski, może to przyszły sufr. białoruski? 1757—1758 regen. Gerwazy Oskierko od św. Teresy, konwik. 36. 1758—1759 regen. ten sam, konwik. 46; pomiędzy prof. Kazim. Narbutt. 1759—1760 regen. Ignacy Reimer od św. Józefa, konwik. 36; pomiędzy prof.: Bern. Syruć, Józef Kuszel. 1760—61 regen. Michał od św. Stanisława Kętrzyński, konwik. 29. W 1761—62 regen. Michał od św. Józefa Frackiewicz, konwik. 30; uczy też Syruć. 1762—63 regen. Bernard od św. Jacka Syruć, konwik. 31 (Radziwiłłowie Dominik i Jakób krajczyce litew., Franciszek Jelski staroście piński etc.). 1763—64 regen. Bonawetura Jarmański. 1764—65 regen. ten sam, konwik. 27. 1765—66 regen. ten sam, konwik. 31. 1766—67 rektor Michał Frackiewicz, konwik. 30 (Benedykt Morykoni filozof). 1767—68 rektor ten sam, konw. 34, li-

czni profesorowie. 1768—69 rektor ten sam, konwik. 28 (Onufry Giżycki skarbnikiewicz rzeczywisty, słuchacz retoryki). 1769—1770 rektor ten sam, konwik. 28; Kazim. Narbutt wykładał filoz. 1770—71 rektor tenże, konwik. 36 (Karol Prozor i Antoni). 1772—74 rektor Kanty Wykowski, konwik. 46. 1774—75 tenże sam, konwik. 32. 1775—76 rektor Józef Kuszel. 1776—77, rektor ten sam, konwik. 37. 1777—78 rektor tenże, konwik. 29. 1778—79 rektor Gerwazy Oskierka, konwik. 26. 1780—81 rektor Frackiewicz (ale + przed 1781), konwik. 31 uczył kleryk S. B. Jundzill. 1781—82 rektor Tadeusz Lang, konwik. 28. 1782—1783 rektor Kasper Dydyński, od tego czasu znajdują się w konw. też akademicy, konwik. wszystkich razem 27. 1783—84 rektor ten sam, akademików jak w roku poprzednim 5 a wszystkich razem z pobierającymi tam nauki 20 (Dominik Tyszkiewicz, Narcyz Giżycki komornikowicz litew.). W przeciągu jakich lat 10 nieposiadamy o konwikcie żadnych wiadomości; czy istniał wtedy, nie wiemy. W r. 1795 zaznaczono: konwiktów funduszowych 11, do nich dyrektor. 1796 konwiktów płatnych (jakich niepowiedziano) 12, funduszowych 6. 1797 konwiktów funduszowych 11, płatnych 15. 1798 konwik. płatnych 22, prefektem konwiktów ks. Dominik Serafinowicz; metrowie uczyli języków cudzoziemskich a guwernerowie osobno — niektórych paniczów; dużo bardzo pokojowców. 1800—01 konwik. 34, z tych akad 17, początkujących 5, reszta z klas różnych; prefektem ks. F. Godlewski, obok niego kilku nauczycieli. 1801—02 konwik. 25, funduszowych 7, (pokojowców 18), prefektem ks. Fr. Godlewski. 1802—03 konwik. 10, z tych 4 akad. 1803—04 tyleż i w roku następ. także w 1804—85 konwik. 18, funduszowych 6; niektórzy pokojowce też do szkół uczęszczają; pref. ks. Jan Dąbrowski. 1805—06 tenże prefektem, konwik. 20, w tem akadem 8. 1806—07 prefektem ks. Fr. Dąbkiewicz, konwik. 33, z tych akad. 8 (Józef Twardowski r. 2). 1806—07 prefektem ten sam, konwik. 25, akad. 4, funduszowych 10, reszta z gimnazjum.

Dalszych szczegółów o konwikcie nie posiadamy; otóż jak się zdaje, to funduszowi konwiktowicze nadal przy tym klasztorze pozostali (innych już podobno

nie bywało), ale ich tam nie uczono i gdzieindziej na wykłady posyłano, tym sposobem szkoła w kolegium z czasem przestała istnieć. Dopóki P-y mieli środki z zapisu Sapiehy i innych, to na ubogich chłopców żyli, ucząc ich w szkołach publicznych, a dając u siebie mieszkanie i stół, lecz gdy w 1842 r. fundusze te im zabrano, to naturalnie, utrzymywać ubogich nie mogli. Za dawnych czasów opłata w konwikcie pijarskim wynosiła od 55 do 60 dukatów, potem to zredukowano na ruble i placono od 314 do 370 rb. asyg. Mieli też P-y jeszcze zapis prof. S. B. Jundzilla z 1824 r. 100,000 zł. = 15,000 rb., z tem, aby z procentów dwóch jego krewnych albo nawet imienników wychowywali; ale i ten zapis stracili. Oprócz konwiktów utrzymywali Pijarzy wileńscy czasowo szkoły w Wilnie, które otworzyli w 1731 r., zaczynały się wtedy one od retoryki; szkoła katedralna przysyłała tam swoich uczniów na naukę (113), wszystkich razem było 319. W rok potem 367; w 1733—313, w tej liczbie filozofów 13. Pomiedzy r. 1734—35—259 (filozofów 8). 1735—36—322 (na teologii moralnej 12). 1636—37—338 (teolog, moral. 17). 1737—33—280, teologii już nie było a tylko filozofia. 1738—39—347. 1739—40 zaczynając od retoryki—283. 1740—41 retorów 21, poetów 16, syntaks 12, gramat. 17, infimitów 7 = 73. W lipcu 1741 r. szkoły te na zawsze zamknięte zostały za „kompulsem“ nuncyusza, jako praepudiciosae prawom akademii wileńskiej; studenci tych szkół, może nie wszyscy, przyjęci ad gremium Almae Matris Universitatis.

W swoim czasie posiadali P-y jeszcze dom drugi w Wilnie na Sniepiskach p. Jezuitach, a mianowicie na mocy konstytucji 1774 r. przyznano im tam kł. św. Rafała z klasztorem i zabudowaniami. W r. 1775 d. 18 września wprowadzili tam nowicjy; i edukację swojej młodzieży zakonnej, a 1791 r. otrzymali tam parafię, ale niedługo w tej siedzibie jezuickiej oni mieszkali, w r. 1799 bowiem sprzedał rządowi klasztor z innymi budynkami i wynieśli się ztamtąd, kł. jednak obsługując nadal.

Familia Domus Vilenensis ex anno 1835 in anno 1836:

1) Jacobus Michalewski, rector do-

mus, 2) Lucas Filipkowski, assistens. 3) Thomas Korewo, assistens. 4) Thaddeus Malukiewicz, procurator in Azarków. 5) Alexd. Alkuszanowicz, administrator parochiae in Dukszty. 6) Josephus Bartoszewicz, cappelanus in II gymns. viln. 7) Petrus Petrusiewicz, adjutor administr. in Dukszty. 7) Clemens Paszkiewicz. 9) Victor Jurjewicz, expensor depositarius. 10) Julianus Miniat, adjutr. administr. in Sniepiskzi. 11) Georgius Kobyliński, administrator parochiae in Sniepiskzi. 12) Vincentius Górski, inspec. convictus Sapiehani, bibliothecarius. 13) Diac. Antonius Jasiński. 14) Diac. Chrysostomus Juskiewicz. 15) Clrs. Paulus Tubielewicz, studiosus in Acad. spirt. 16) Clrs. Thomas Siemionowicz, studiosus in Acad. spirt. 17) Clrs. Feliks Juskiewicz, studiosus in Acad. spirt. 18) Frater operarius Paulus Bańkowski. 19) Frater operarius Borgias Szypillo.

Ab extra huic Domui addicti:

1) Josephus Krukowski ex-Provincialis. 2) Anzelmus Lubecki, ex-assistens. 3) Antonius Kozlakowski. 4) Casimirus Lenartowicz. 5) Calasantius Adamowicz. 6) Joachimus Dębiński. 7) Nicolaus Górski. 8) Augustinus Weryha—wszyscy kapłani. Podpisał to ks. Sylwester od św. Jana Chrzciciela Wialbutt prowincyał ówczesny.

P-y wileń. posiadali znaczne dobra; oprócz tych cośmy już wyżej o nich wspomnieli, do nich jeszcze należały: folwark Soboliszki, zamieniony potem na Ginejciszki, Dukszty, posiadłość właściwie P-w rosieńskich, ale że to od nich daleko było, więc wileńscy trzymali to w wieczystej arendzie, przy Duksztach folwark Wielebniszki, posiadłość Tomulin w pow. bractawskim z eksdywizyi Łopacińskich, folwark Toltunowszczyzna, też z eksdywizyi et alia. Wszystko to w 1842 r. zabrane, a P-y w Wilnie zniesieni. P-y wileńscy mieli własną tam drukarnię założoną staraniem ks. M. Dogiela za przywilejem Augusta III z r. 1754, którą swoim kosztem utrzymywali dopóki można było. Biblioteka, jak na owe czasy, była dość znaczna, bo się składała z tomów z górą 4,000.

Ponieważ w dawnym wojew. trockiem, teraz miasto powiatowe w gub. kowieńskiej. P-w tutaj powołał w 1727 r. Krzysztof Dąbrowski, starosta berna-

towski, pisarz ziemski upicki razem z Krzysztofem Białozorem, prałatem katedry wileńskiej. Dąbrowski darował im Dowmiany a Białozor Pousłów; posiadłości te nie były duże: w 1829 dominium dowmiańskie składało się z wioszczki Pożagiemie, dymów 12 i jeszcze z mniejszej Łepsze, dymów 8; do Pousłowa zaś należały: Piktagole, Łasagole, Kiewagole, Szwangole i Sniepiskzi, w tych wszystkich wioskach dymów 17, ziemi zaś ok. 12 włók; chłopci zaś oprócz pańszczyzny obowiązani byli z każdego dymu dawać po 2 kury, 1 gęsi i 10 jaj; z obu tych posiadłości przy końcu w. XVIII miano dochodu, summa summarum ok. 7,600 zł.; nadto były jeszcze niewielkie kapitały; ok. r. 1822 wpływało dochodów ok. 10,800 zł., a w 1828 r. dochodziło do 10,000 zł. tylko. Szkoły otworzono zaraz, lecz dzieje ich wcale nieznane. Jakis czas ok. połowy w. XVIII były tutaj studia filozoficzne dla młodzieży zakonnej. I tak pomiędzy r. 1745 i 1748 na filozofii zastajemy w Poniewieżu czterech kleryków. (Jednocześnie w Wilnie na teologii 3, w Szczuczynie też na filozofii, historii kłnej, horografii 5; w Dąbrowicy na humaniorach 8, w Lubieszowie w nowicyacie 14 = 32). Łukaszewicz powiada, że w r. 1755 r. rektorował tu ks. Waleryan Jasiński, profesorem filozofii był ks. Michał Kętrzyński, a łaciny uczył ks. Kajetan Kosobudzki. W ogóle szkoły poniewieskie cichy pędziły żywot. Kom. Eduk. utworzyła tutaj szkoły podwydziałowe, które nigdy liczne nie były. Tak w r. 1782 uczniów 87; w 7 lat potem 80, a w 1799 r. d. 16 października (oznaczono, że to podług nowego stylu) 86; prefektem był wówczas ks. Ambroży Sagajło, który jednocześnie uczył wymowy; jemu wtedy liczono lat 33, uczył rok 12 a prefektował 4; oprócz niego jeszcze dwóch nauczycieli. W 1803 r. jeszcze tam ks. Sagajło zastajemy. W roku następnym zmodyfikowano te szkoły na stopę gimnazjalną, co trwało do r. 1825; 2 były klasy niższe a 2 wyższe z kursem dwuletnim. Frekwencja rozmaicie bywa podawana; w tej epoce bywało jakoby tam uczniów 200 i nawet więcej, a po r. 1825 i do 100 nie dochodziło; w r. 1832 szkoły i klasztor skasowano. Wypadki 1824 r. odbiły się i tutaj smutnem echem: bracia Więcko-



wieże dzielili losy wychowanców szkół innych, co w tym czasie ucierpieli z powodu owych wydarzeń. Z głosniejszych potem ludzi, którzy w tej szkole nauki pobierali należy wymienić znanego inżyniera Kierbedzia, a także Wawrzyńca Gucewicza, potem prof. architektury w uniwers. wileńskim. Kierbedź w 1822 r. był w III klasie pierwszym celującym. W II klasie znajdujemy celującym Aleksandra Ważyńskiego; czy to przyszły prałat wileński—nie wiemy.

Werenów, przedtem Blotno, miasteczko w pow. lidzkim, posiadłość Scipionów, którzy tu fundowali P-w. Mianowicie Jan Scipio del Campo, kasztelan smoleński z żoną swoją Teresą z Hlebickich-Józefowiczów i synem Józefem starostą lidzkim i mukorowskim (żonaty z Wereną Firlejówną, od której imienia nazwa tej miejscowości powstała) sprowadzili tutaj Piarów i dali im uposażenie dla pomnożenia chwały Bożej, oświaty ludu, młodzieży nauczania uczynili zapisy; place na nowy kł, szkoły i inne budynki w rynku miasteczka darowali, nadto 50,000 zł. (w których folwark Łopaciszki z wioską Wilkańcami), a byli też legaty od innych. P-y ze swojej strony obowiązywali się nabożeństwo parafialne utrzymywać, uczyć w szkołach; pewną liczbę mszy za benefaktorów odprawiać. W r. 1736 zjechali tutaj P-y w liczbie 2: ks. Jan od św. Tomasza z Akwinu Bogucki i ks. Teodor Borkowski; pierwszy w charakterze superyora, drugi miał administrować parafia i w szkole uczyć; do nauczania przystąpiono zaraz: w 2 rok pobytu P-w w Werenowie istniały już 2 klasy, a w 2 — retoryka, lecz były to czasy walki Jezuitów z P-i z powodu szkół, do których utrzymywania i nauczania Jezuitci rościli sobie prawa na mocy dawnych przywilejów; w 1738 r. Jezuitci uzyskali wyrok na P-w, zakazujący im szkół otwieranie nowych, a istniejących bez pozwolenia, zamykanie. Przewlekło się jeszcze ze 2 lata czasu i w połowie r. 1741 musieli P-y w Wilnie (jakeśmy to wyżej widzieli) szkoły publiczne zamknąć; zapewne stało się to i gdzie indziej (może nawet nieco wcześniej), więc też i w Werenowie, ale siedziba pijarska tam została i od r. 1742—45 był tam przełożonym ks. Hipolit Żeglicki, gorliwie się krzątający około zbudowania

tam nowej świątyni i różnych potrzebnych budynków. Po nim rządził ks. Gordyan od św. Wojciecha Skowroński 1745—48; przy nim powstało w Werenowie studium zakonne młodzieży pijarskiej, teologia moralna i ks. Żeglicki uczył jej młodych kleryków; miał on 4 słuchaczy. Za czasów rektorstwa ks. Leonarda od św. Ludwika Hołowińskiego 1748—51 świetny był stan finansowy kolegium i gorliwie w nim pracowano. Po Hołowińskim nastał brat jego Klemens 1751—55; wtedy nastąpiło porozumienie z Jezuitami umożliwiające na nowo szkół otwarcie, studium więc teologiczne w Werenowie ustało, a szkoły dla świeckiej młodzieży wznowiono. Żeby im nadać należyty kierunek powołano do Werenowa ks. Boguckiego, lecz ten † tam wkrótce w 1756 r.; rektorem po nim ks. Joachim Radomski, a prefektem szkół został ks. Antoni Ostrowski, lecz już policzone zostały chwile tej siedziby; postanowiono ją przenieść do Lidy, jako miejsca dogodniejszego i dokonano tego w połowie 1756 r.; w Werenowie jednak czas jakiś jeszcze rezydencyja pijarska istniała podobno.

Geranony (Gieranony) miasteczko w pow. oszmiańskim, dawne dziedzictwo Gasztoldów; jeden z nich fundował tutaj i uposażył w 1575 r. infulację, mającą znaczne dobra skonfiskowane w r. 1842 r. Gieranony nie są daleko od Werenowa, skąd wzywano P-w, aby tam przy infulacji spełniali posługi kłne i nauczali (choć niektórzy niemają, iż w Geranonach bywali zakonnicy. Szkół Pobożnych jeszcze przed przybyciem ich do Werenowa, mianowicie ok. r. 1730) w miejscowej szkółce, ale to trwało nie długo, ponieważ to nauczanie ustać musiało, jak i w Werenowie ok. r. 1740. Bliższe szczegóły o tem nieznane.

Zelwa w daw. wojewódz. nowogródzkiem, teraz w gub. grodzieńskiej. Proboszcz zelwiański ks. Szmytt w 1739 r. zapisał 15,142 zł. i darował folwark Czerniaki ze wsią Jastrzęble P-m z tem, aby w Zelwie osiedli i szkoły utrzymywali, na co się oni zgodzili i wkrótce potem tam osiedli. Tutaj d. 4 sierpnia 1748 r. przywdział habit zakonny scholarum Piarum Łukasz Hübel (w świecie Karol, ur. 1722 na Szląsku), słynny w swoim czasie malarz, bracišek do śmierci († 1793 r. Lubieszowie), któremu

przyznawano niepośledni talent, a utwory jego bardzo liczne powszechnie chwalono.

Nie posiadamy wiadomości o tych szkołach, których Kom. Eduk. już nie zastała, a jeszcze przy końcu XVIII w. dekretem trybunału przynaglano P-w, aby wymaganiom zapisów, co się szkół tyczy czynili zadość. Szkołka parafialna długo jeszcze potem trwała tutaj. Jeszcze wiadomo, że ks. Jerzy Ciapiński S. P., znany mówca, poeta łaciński i znakomity pedagog (Methodus docendi), który się urodził 1718 r., a † w Żelwie w r. 1768 r.

Ł u ż k i, w języku urzędowym pijarskim Valerianovia, Waleryanów, w dawn. wojew. połockiem, teraz w gub. wileńskiej, pow. dziśnieńskim. Waleryan Żaba kasztelan połocki, gorliwy o chwałę Bożą i edukację młodzieży, do dóbr swoich Łużek sprowadził P-w, nadał im plac na kl, kolegium i szkoły, oddzielił z klucza łużckiego folwark Wiśnick i to wszystko w 1741 r. w trybunale litewskim zgromadzeniu Scholarum Piarum przyznał i zatwierdził; oprócz tego otrzymali P-y potem jeszcze niektóre zapisy. Gdy konfiskowano P-m łużeckim ich posiadłości w 1832 r. to ów folwark Wiśnick składał się z 13 małych wioseczek, mających ludności 330. Szkoły utworzono tutaj w 1745 r., lecz szczegółów o ich początku nie znamy, dopiero od czasów Kom. Eduk. stają się one bardziej głośnie. I tak: w r. 1782 liczo no tam uczniów 130 w 3 klasach o 4 nauczycielach; uczono podług przepisów Kom. Eduk. i wykładano język niemiecki i francuski. Wizytator zaznacza: „młodzież na tem pograniczu do burd skłonna, nie masz sposobu w karności ją utrzymać“. W r. następnym nauczał tutaj ks. Michał Skierniewski w kl. II, ulubieniec potem Potemkina, a nawet popierany przez Cieciszowskiego, którego zaufania nadużywał, korzystając ze ślepoty jego... W r. 1789 uczuło się tutaj 145 uczniów i wizytator Jan Erdman wyrażał swoje zadowolenie z tego zakładu. Przy końcu XVIII w. pobię rało tu nauki 167 chłopców w 4 klasach; rektorował ks. Remigiusz Ulenicki, a pomiędzy nauczycielami był ks. Anioł Dowgird, znany uczony i filozof. W XIX w. (w 1807 r.) na początku zastajemy w Łużkach 116 wychowanców. Na począt-

ku 1816 r. zaszyły tu zamieszkania i wypowiedzenie uległości ze strony młodzieży starszej, trwające kilka miesięcy, dia tego w tym roku zastajemy tutaj tylko 66 uczniów: w klasie wstępnej 18, w kl. I—13, w II—9, w III pierwszoletnich 8, w III drugoletnich 9, w IV na pierwszym roku 2, a na drugim 7; a 47 w czasie tych rozruchów ubyło; ale już w r. 1818 było uczących się 153, w 1820 —153, a w 1822—165. Po r. 1825 w Łużkach, jak też w innych takich zakładach, już tylko zwyczajna szkoła powiatowa. W 1828 r. oprócz dozorczy pięciu nauczycieli, a w kl. I uczniów 23, w kl. II—19, w III — 17, w IV—14 = 73; w roku poprzednim ukończyło te szkoły 12. W r. następnym dozorcą szkolnym a razem nauczycielem religii i języka francuskiego był ks. Innocenty Działakowski, historię i język rosyjski wykładał ks. Kałasanty Jasiński, łacinę i język polski ks. Faust Bernatowicz, fizykę ks. Kałasanty Nowicki, matematykę ks. Franciszek Buszejko; w klasie I uczniów 22, w II—19, w III—16, w IV —14 = 70. W r. 1832 klasztor i szkoły już nie istniały. Uczyl się tutaj Korneli Pocolojewski ur. w 1646 r. † przy końcu 1812, dr obojga praw i profesor w uniwersytecie wileń. prawa kanonicznego i cywilnego. Także Adam Powstański, który przyszedł na świat w r. 1768 czy 1769 r., dr filozofii uniwersytetu wileń. a potem adjunkt na katedrze prawa cywilnego i klnego do 1810 r., później był rektorem szkół św. Anny w Krakowie, następnie dyrektorem gimnazjum w Białymstoku od 1829 do 1836 r., został rzeczywistym radcą stanu, † 1846 r. Piotr Albricht pochodzący z Warmii, ur. ok. 1765 r., również pobierał nauki w Łużkach, był on lektorem języka niemieckiego w uniwer. wileń. Ks. Ferdynand Serafinowicz S. P. ur. 1759 † 1812 w Łużkach, dr. filoz., adjunkt na katedrze hist. pows. w uniwers. wileń., też wychowaniec szkół łużeckich.

Wilkomierz miasto powiatowe w wojew. wileńskim, teraz w gub. kowieńskie. Na sejmikach powiatowych zbrana szlachta w Wilkomierzu 1742 r. (niektórzy utrzymują, że później), jednomyślnie uchwaliła sprowadzenie P-w do tego miasta i przystąpiła zaraz do zbierania funduszków na uposażenie zgroma-

dzenia Scholarum Piarum, które przybyło tam w 3 lata później i objęło zebraniemie. Teodor Chomicz, miecznik smoleński, darował im w mieście swój dwór z placem i z prawem zastawu zapisał folwark Konczyski w pow. wilkom., legując na tem 1112 talarów bitych; Adam Żemborski, krajczy upieki nadał folwark Pomasze także prawem zastawu a na nim 2,240 talarów zabezpieczył; potem P-y dopłacili do jednego i drugiego folwarku i nabyli je na własność; nadto otrzymali jeszcze różne zapisy, wynoszące z czasem złp. ok. 47,000, dukatów 700, rs. 8000. W 1827 r. w tych 2 majątkach liczono dusz męskich 129 i żeńsk. 97. Według wszelkiego prawdopodobieństwa szkoły tu otworzono w 1745 r.; do ich wzrostu miał się przychylić szczególnie rektor Erazm Izdebski w połowie XVIII w. Potem działalność tego kolegium zaznaczyła się w kierunku poetycznym, że się tak wyrazimy: wstępującego na starostwo wilkomierskie w r. 1765 Jana Eperyasza powitało kolegium wierszami: „Oratio de laudibus Joannis Eperyasza“ (Wilno, druk S. P. 1765) i znowu w tym samym roku nieraz do Maryi Racheli z Pietkiewiczów Eperyaszyń, zapewne żony Jana (Wilno, tamże); na większą skalę napisana była tragedia p. t. „Jugurta“ przez prof. poetyki z Wilkomierza X. Jerzego Zbikowskiego, odegrana przez uczniów miejscowych d. 6 lipca 1766 r., drukowana w tymże roku w Wilnie i dedykowana Morikonim, Michałowi i Katarzynie z Techrenów, pisarzostwu ziemsk. wilkom., benefaktorom owej siedziby pijarskiej. Szkoły te nigdy nie były bardzo liczne. Tak np. w 1782 r. w I klasie uczniów 34, w II —26, w III —31 = 91; w 1799 tylko 45, w 1800—56. Na początku XIX w. jeszcze gorzej: w 1804 r. dom szkolny zabrano na składy wojskowe i wtedy istniała tam tylko szkołka parafialna o jednym nauczycielu i 5 uczniach, potem zdaje się, uczniów wcale nie miano aż do r. 1808; następnie przez 4 lata liczonu ich: 26, 30, 50, 62; nadszedł r. 1812, szkoły się opróżniły zupełnie i tak było znowu 3 lata; dopiero w 1816 r. 2 nauczycieli i 21 uczniów, w następnym roku 4 nauczycieli i 52 uczniów i ta liczba, odtąd zwiększać się zaczęła, dochodząc niekiedy do 120 i 130. W r. 1828: dozorca i 5 nauczycieli, uczniów

w kl. I—20, w II—27, w III—21, w IV —7 =75; ukończyło szkoły w roku poprzednim 17; w 1829—74; z tych celujących 19, dobrych 11, miernych 24; zachowanie się ich—w ogóle dobre. W r. szkolnym 1835/6 prefektem był ks. Ludwik Łunkiewicz, autor znanego dzieła i używanego bardzo podręcznika w swoim czasie o obrzędach klnych. Nauczali: ks. Krasieński, przyszy bp wileński, ks. Kalasanty Jasiński, ks. Górski, ks. Jakukiewicz; uczniów 79. W r. 1835 zjeżdżał na wizytację Protasow i orzekł, że szkoły te pod każdym względem są na lepszej drodze; pomimo tego jednak wnet potem je zamknęto. Klasztor i kl zostały jeszcze czas jakiś. W r. 1842 klasztor ten stał się nadetatowym i w 1845 r. zniesiono go, rozsyłając tamtejszych P-w w różne strony: ks. Przyalgowskiemu kazano się udać do Lubieszowa, ks. Stanisławowi Tresemerbergowi do Zasławia do klasztoru Bernardynów († 22 marca 1861 r.), ks. Kalasantemu Adamowiczowi też do Zasławia († 9 list 1861), ks. Jerzemu Kobylńskiemu do Miedzyrzecza († 13 wrześ. 1851); ks. Jerzy Zacharewicz udał się do Kongresówki. Kl razem z klasztorem zabrany.

R o s i e n i e. Dokładnej daty założenia tutaj P-w nie mamy; niektórzy utrzymują, że się to stało pomiędzy 1743 a 1746 r., inni zaznaczają rok znacznie późniejszy. Pierwszym ich uposażycielem miał być Ludwik Siennicki, który na ziemi wyjednanej od króla zbudował im kl i klasztor i nadał im posiadłość Dukuśty, co jakoby nastąpiło ok. 1749 r. a może i wcześniej, mające obszaru jakich 150 włók, oddał im też drugi majątek Szawłany, dozwolewszy jednak sukcesorom wykupić to w danym razie od P-ów za 6,000 talarów. Dukuśty były daleko od Roeień, za zgodą więc Rzymu odstąpili oni je P-m wileńskim za rentę roczną 450 rb.; Szawłany potem wykupione zostały, a P-y zdobyli nowe zapisy z czasem reprezentowane przez 15,000 rb. i to było ich głównym funduszem. Z XVIII w. mało mamy o tutajszych szkołach wiadomości; miały być one otworzone ok. 1747 albo 1749; w r. 1782 uczęło się tu w 6 klasach tylko 32 chłopców, ale w 1787—153, a 1789 —162. Na początku XIX stulecia zmodyfikowano te szkoły na stopień gimnazjalnych i w tym kierunku przetrwały



do 1825 r. Frekwencja w tej epoce bywała rozmaita: minimum ok. 100 i 100 z chemś, a maximum trochę więcej niż 200, z wyjątkiem lat 1812—14, kiedy bywało od 70—90; po r. 1825 mniej: 1726—126, a potem jeszcze mniej; w r. 1828 r. 114, w następnym 111. Ks. prałat Tomasz Dobszewicz profesor teologii w uniw. kijowskim († 1881) uczył się w Rosieniach od r. 1819; zostawił on ciekawe „Wspomnienia czasów, które przeżyłem“ (Kraków 1883), w których o Pijarach takowiada: „Szkoły przez ks. ks. Pijarów utrzymywane odznaczały się wszędzie doborom nauczycieli; zakon ten od ustanowiciela swego mający na celu kształcenie młodzieży, pałał żądzą nauki i oświaty i wielce umiejętnie przelewał też same usposobienia w młodzież do niego się garnąca; zreformowany przez Konarskiego, stał się zgromadzeniem nauczyciel-kiem, ale stracił cechę zakon-ną. Pijarowie od tego czasu kształcać się usilnie w naukach świeckich, zaniechali duchowne; wszyscy oni prowadzili się nienagannie (t. j. w czasach, o których autor mówi o nich); życiu ich zewnętrz-nemu nie zarzucić nie można było, a gorliwość i poświęcenie się, ściśłą aku-ratność w spełnianiu powinności uwiel-bić należy, ale w tem ich życiu i speł-nianiu obowiązków (wyjąwszy jednego ks. Tresemberga) nie przyświecała ta i-skra uczuć religijnych, któraby mogła zapalić miłość ku Stwórcy w ser-cach młodocianych; inne zgromadzenia zakonne zwłaszcza Bernardynów i Do-minikanów, nie mogąc wprawdzie spro-stać w doborze tak ukształconych nau-czycieli, przewyższały w tej mierze P-w<sup>a</sup>. W r. 1831 szkoła i kolegia skasowane.

Witebsk. P-y zostali tutaj spro-wadzeni przez Andrzeja Swirszewskiego i żonę jego Annę Łapównę obywateli m. Witebska, co miało nastąpić pomiędzy r. 1751—53. Z początku otrzymali P-y z tej fundacyi tylko place, ogrody i nie-wielką sumę pieniężną (1,000 talarów) od tych doatorów, którzy też zbudo-wali kł drewniany i takż klasztor, po-tem przybyły inne legaty, wynoszące ok. 3,000 tal., mieli też P-y pod miastem niewielką jurydykę. Otóż i wszystko na początek. Szkoły zapewne tam rychło po przybyciu otworzyli. Łukaszewicz podaje iersonel nauczycielski tam w r. 1755. P-ie w swoich szkołach dawali

przedstawienia sceniczne; wiemy o je-dnem takim: „Artazar“, tragedia oyczystym wierszem napisana i podczas li-cznego zgromadzenia w szkołach witeb-skich S. P. reprezentowana w 1765 r. (Wilno, w druk. S. P.); zdaje się, że autorem tego był był ks. Józef od św. Michała Kuszel. Szkoły tutejsze wraz z siedzibą pijarską istniały tutaj do września 1785 r., kiedy to wszystko przeniesiono do Dubrówny, o czem mo-wa niżej będzie. W Witebsku do pil-nowania kła i odprawiania mszy pozo-stał jeden kapłan z braciżskim też je-dnym. W r. 1797 P-y znowu do Wi-tebska powrócili i dawną kontynuowali działalność. Z początku mieszkało tam 8 zakonników a potem 11, bo fundusze znacznie się powiększyły, gdyż oprócz dawnego uposażenia przybył majątek Dubrówny, a nadto otrzymano nowe za-pisy. Zaraz tedy zaprowadzono w Wi-tebsku „Convictus nobilis“, a obok tego istniał powrót dla ubogich wychowań-ców. W konwikcie szlacheckim w 1800 r. było uczniów 3, w następnym 14, w 1802—10. Naukami szkolnemi zajmo-wano się tam zawsze bardzo gorliwie, jeszcze za dawnych wieków; świadczą o tem drukowane w Wilnie u S. P. 1770 r. *Selectae propositiones ex universa Philosophia*, a także wydane tamże w 1774 r. *Ex Logica et Metaphysica propositiones*. Od r. 1803—1819 ur-ządz rektora w kolegium witebskim pia-stował ks. Aleksander Turski, mąż wiel-kiej nauki, wytrawny pedagog, który za-łożył tam ogród botaniczny, urządził la-boratorium chemiczne, gabinet fizyczny i mineralogiczny, sprowadził aptekę, zaj-mował się też medycyną i t. d. W r. 1812 i 1813 szkoły z powodu wojny by-ły zamknięte, a potem od r. 1815—17 do października też nie uczono, nie wie-my z jakich powodów, aż dopiero wda-nie się w to ks. Turskiego spowodowa-ło, że podjęto znowu wykłady w tych szkołach. W r. 1818 liczono uczniów 32, w konwikcie 7; w r. następnym już po śmierci ks. Turskiego, uczyto się tam 35 chłopców, a w 1820—33 (choćaż na na innym miejscu zaznaczono uczących się 46; w ogóle te liczby tutaj, jak i w innych szkołach są niepewne i Roma Horbaczew-ski, Plater prezydent departamentu bardzo nawet niekiedy niedokładne). Egzaminy publiczne zwykle obchodzono tam bar

dzo uroczyscie przy zjeździe ogromnym obywatelstwa i obecności miejscowych dygnitarzy urzędniczych. Tak np. na takim egzaminie 26 czerw. 1821 r. zanotowano, że był obecny wice gubern. Mohuczy, radca I depart. Roman Horbaczewski, Plater prezydent II depart. i bardzo wiele okolicznego obywatelstwa. Uczeń kl. IV Stanisław Żaba miał mowę powitalną, a na końcu aktu uczeń kl. III Józef Papkiewicz po rosyjsku złożył podziękowanie publiczności za udział w tem święcie szkolnem, a profesorom za pracę w nauczaniu. Po wakacjach w 1822 r. szkoły P-w witebskich przeniesiono do Połocka. Klasztor z czasem zniszczał, a w kile urządzono kirkę luterską.

Lidz. Prawie całe uposażenie domu werenowskiego przeszło do Lidy; z czasem przybyły tam nowe zapisy i nadania; tak np. folwark Łopaczyna ze wsią Wilkućcami, folwark Postawszczyzna, jurydyka pod miastem, suma ofiarowana przez ces. Pawła I etc.; nadto miało kolegium też sumy własne dorobkowe, słowem położenie było materialne bardzo pomyślne, jednak z biegiem lat się znacznie pogorszyło i stan finansowy stał się bardzo niedobrym, potrzeba było długo pracować nad tem, aby z tłoczących wybrnąć długów; było to zadanie przełożonych, których szereg podajemy. Pierwszym z nich był ks. Antoni Ostrowski; po nim ks. Wojciech Komorowski od 1763 r., a w 4 lata potem † on w Lidzie i po krótkich rządach ks. Kazimierza Jabłońskiego obrany rektorem 1768 r. ks. Aleksander Wolmer, ten 24 lata tutaj gospodarował i nie mało się przyczynił do wzrostu kolegium i jeszcze tam potem mieszkał i tam przeniósł się do wieczności 12 grud. 1802 r.; po Wolmerze był rektorem ks. Floryan Kruszewski, a po nim ks. Adrian Szalewicz, jeden i drugi niedługo; następnie ks. Paweł Wykowski; za jego czasów cesarz Paweł I 15 maja 1779 r. gościł z synami w Lidzie; na kapitule lubieszewskiej 1 wrzes. 1797 r. obrany ks. Filip Ner. Bonarski, potem ks. Sebastian Dąbrowski, a w r. 1805 ks. Rajmund Rzeszowski, po nim wicerektor Józef Sagajło; następnie znów rektor ks. Antoni Juchołowicz ok. 1809 r., dalej ks. Franciszek Daszkiewicz w pamiętnym 1812 r., a na kapitule 1814 r. obrany ks. Felicyan Paszkiewicz; od r. 1817 powtórnie

ks. Sebastian Dąbrowski. † przed upływem swego triennium; następca jego ks. Wik or Jerzykiewicz; w 1820 r. obrany ks. Kalasanty Sankowski, rządzący bez przerwy lat 9 z wielkim pożytkiem; w 1829 ks. Antoni Pajewski, lidzianin; po nim 1832 ks. Ferdynand Szamborski uczony matematyk († 1855); następcą jego ks. Jozafat Wojszwillo zasłużony rektor, historyk zakonu, który w Lidzie wiele zasług położył i był tam — ultim! W r. 1842 dobra kolegium (w marcu) skonfiskowano; klasztor został nadetatowym; w sierpniu tego roku powstał ogromny pożar w Lidzie, kl i klasztor P-w popalili się zupełnie; zamysłano to wszystko odbudować, ale 14 maja 1845 r. zniszono tę siedzibę; było tam wtedy 3 kapł.: Wojszwillo, ks. Kalasanty Bartoszewicz i ks. Malukiewicz. Szkoły w Lidzie zaczęły zaraz funkcjonować po przeniesieniu; pierwszym ich prefektem był ks. Józef Kętrzyński, a nauczycielem Wysłouch; nigdy nie były one liczne i urządzone przez Kom. Eduk., jak inne zakłady tego rodzaju. W r. 1783 uczniów 99, w 1787—62, w 1790 tylko 50 o 3 klasach, tyluż nauczycielach. Dwa konwikty Stawiczów i Migdałów. W XIX w. zakład ten nie był liczący: w 1803 r. uczniów 56, w 1807—44, w 1810—42, w 1817—42. W tym roku nawiedził szkoły Czartorysk: kursor i wyraził swoje zadowolenie. Potem stały się one jeszcze szczuplejsze: w r. 1820 uczniów 18, w następnym 24, w 1828 w kl. I—19, w II—10, w III—17, w IV—9=55; w r. 1829 w kl. I—19, w II—20, w III—11, w IV—3=59; postępy uczniów w naukach w ogóle dobre. Dnia 9 wrzes. 1834 r. szkoły zamknięto. Ze szkół tych wyszło kilku duchownych i P-w, co potem zasłynęli na szerszym horyzoncie, do takich należą: ks. Jan Bobrowski, ks. Franciszek Godlewski kanonik brzeski, znany kaznodzieja katedry wileńskiej, a pijarzy ks. Kalasanty Pawłowski, ks. Paweł Wążowski, ks. Kalasanty Kobyliński i jeszcze niektórzy.

Drohiczyń podlaski. Po skasowaniu Jezuitów Kom. Eduk. oddała szkoły P-m, którzy mieli je otworzyć 1774 r.; Kom. Eduk. wyznaczyła im rocznie 4,200 zł. Szkoły te były licznie uczęszczane, już w drugim roku istnienia liczyły jakoby 24 uczniów, a pomiędzy

r. 1782—90 zawsze bywało z dobrą gó-  
rą 200, a nawet więcej—po trzystukil-  
kudziesięciu. Rada pruski Holsche  
(*Geographie u. Statistik West - Süd-  
Neu-Ostpreussen*, t. 1, p. 465) przy koń-  
cu XVIII w. tak powiada o P-h miej-  
scowych: „Das Pirenkloster, die Kir-  
che und Schulgebäude, sind das vor-  
züglichste und nützlichste: es wer-  
den hier beständig gegen 250 junge Leu-  
te unentgeltlich erzogen und unter-  
richtet; Quartier und Beköstigung müs-  
sen sie sich selbst anschaffen. Das Klo-  
ster und die Schulgebäude, so wie die  
Kirche sind in gutem Stande...” Był też  
domus probationis w Drohicynie P-w.  
W XIX w. szkoły nadal istniały z pe-  
wnem powodzeniem. W r. 1822 liczo-  
no w nich uczniów ok. 70. Przełożo-  
nym domu i szkoły zastajemy ks. Sta-  
niława Niedźwieckiego, prefektem ks.  
Jacka Rumianowskiego, fizyki i chemii  
uczył ks. Stanisław Maciej Dogiel, je-  
dnocześnie regens konwikt, matematy-  
ki i logiki ks. Leon Szumkowski, wy-  
mowy ks. Ant. Michalczewski, religii ks.  
Aleksy Tyborowski. W r. 1826 ucza-  
cych się 120, a w 1831 kiedy szkoły  
zniesiono 129; przełożonym wtedy był  
ks. adz Paweł Wązowski. Po skaso-  
waniu szkół klasztor jeszcze zostawiono  
i z „Directorium” wyd. na r. 1843 do-  
wiadujemy się, że wówczas rektorem tam  
był pijar ks. Eliaz Gustyniewicz, wi-  
karyusz z tegoż zgromadz., Wincenty  
Polujan i 2 jeszcze Pijarów. W „Di-  
rector.” na rok następny zaznaczono w  
Drohicynie Monasterium cum Parochia  
S. P., ale w r. 1847 już tam klasztoru  
pijarskiego nie było.

Dubrówna v. Dąbrówna—mia-  
steczko nad Dnieprem obecnie w gub.  
mohylowskiej. Ogromne te dobra nabył  
znany Grzegorz Potemkin od Sapiehów,  
a z dawnych czasów byli tu Bernardy-  
ni, którzy niewiadomo dla czego, nie  
podobali się nowemu dziedzicowi, więc  
postanowił się ich pozbyć, a Sistrzen-  
cewicz w tem mu dopomógł i pozwolił  
sprowadzić tam P-w z Witebska, któ-  
rzy tu bytowali od września 1785 r. do  
lata 1797. Potemkin zapisał im znaczny  
majątek Azarkowo. Zaraz tutaj zaczęły  
funkcyonować szkoły, ale ich dzieje nie  
są nam wcale znane. Uczył się w Dą-  
brównie ks. Anioł Dowgird S. P., zna-  
ny filozof i autor dzieł rozmaitych. Po

powrocie P-w do Witebska nauczanie w  
Dąbrównie przestało istnieć.

Polock. Spuściznę po Jezuitach w  
Polocku otrzymali Pijarzy. We dwa  
lata po wydaleniu Towarzystwa Jezu-  
sowego rząd powołał P-w do Polocka,  
aby się tam zajęli wychowaniem mło-  
dzieży i zarządzali szkołami. Z t. zw.  
sum pojezuickich przeznaczono dla nich  
rocznie 28,000 rb. asygnacyjnych, odda-  
no im kl pojezuicki, budynki, bibliote-  
kę, gabinety, rozmaite zbiory, potem  
drukarnię i t. d. Otworzenie szkół na-  
stąpiło d. 1 wrześ. 1822 r.—cztery ni-  
sze klasy, a 15 v. s., tegoż miesiąca roz-  
poczęto wykładać na wyższych 3 letnich  
kursach. Był też tam konwikt; statut  
dla niego ułożył ks. K. Lenartowicz.  
W tym konwiktzie płacono rocznie od  
500 do 600 rb. asygnacyjnych; wszyst-  
kie prawie przedmioty wykładano po  
polsku, uwzględniając też w szerszych  
rozmiarach nowożytnie języki. Uczące-  
cie młodzieży w 1825 r. było 248, a  
w następnym — 280; szkoły te jednak  
trwały niedługo; przy końcu lutego 1830  
r. wydano rozkaz zabrania kła na uży-  
tek panującego w Rosyi wyznania, a  
w kolegium umieszczono korpus kade-  
tów, P-w zupełnie z Polocka usunięto.

Petersburg. Smutnej pamięci Si-  
strzencewicz zbudował tam kl św. Sta-  
niława i konsekrował go d. 7 maja 1825  
r.; przy tem kle była szkoła, a potem  
parafię zaprowadzono; jedno i drugie  
(po śmierci ks. Parczewskiego, krewnego  
Sistrzencewicza); następnie oddano Pi-  
jarom. Pierwszym z nich rektorem był  
tam ks. Łaszkiewicz, cały poświęcony  
powołaniu, łączący świętą żarliwość z pra-  
cowitością i wylaniem się dla bliźnich.  
„Directorium” mohyl. na r. 1830 już go  
tam zaznacza; ale potem zaszył podobno  
jakieś nieporozumienia i kazano mu  
stolicę Rosyi opuścić. Na jego miejscu  
był ks. Jankowski Marcin S. P.; za-  
stajemy go tam już w 1833 r. razem z  
P-mi Romualdem Przyjałgowskim, Piu-  
sem Jasińskim i Janem Bohatyrowi-  
czem. Ks. Jankowski na tem stanowi-  
sku, podobno w Petersburgu umarł. Po nim  
był rektorem ks. Aleksander Jordan już  
w 1837 r. a profesorem szkoły ks. Kra-  
siński przyszły biskup wileński. Po Jor-  
danie ks. Mikołaj Górski S. P., któremu  
w r. 1848 dano lat 48, a kapłaństwa 13;  
wtedy, jak się zdaje od dwóch lat re-



ktorował w Petersburgu Ant. Muchliński (*Pam. Rel.-mor.* t. XXXI, r. 1856, p. 538); o nim tam powiedziano: niespracowany w całym znaczeniu tego wyrazu, sługa ołtarza, który odziedziczył po swoich poprzednikach piękne cnoty i zalety gorliwości, światła i słodczy charakteru. Z P-w nauczycielem w tej szkole zdaje się być ostatnim ks. Kalasanty Maculewicz, któremu w „Directorium“ na 1860 r. zaznaczono lat 57, kapłaństwa 21, obowiązków nauczycielskich 7. Ks. Górski świat ten pożegnał 1864 r. a ks. Maculewicz podobno już przedtem. To chyba ostatni byli ze Zgromadzenia Scholarum Piarum w Petersburgu.

Właściwie mówiąc, P-y nie stworzyli własnego, zupełnie, organicznie całego systemu wychowania i nauczania, jak Jezuici (*Ratio atque institutio studiorum*), ale ich konstytucje zakonne, dotyczące się tak planu naukowego, jak i organizacji szkół, z czasem wytworzyły pewną jednolitość pedagogiczną, przestrzeganą zwykle w ich szkołach, w których trzymano się tych przepisów ściśle i powszechnie, nim reforma Konarskiego i Kom. Eduk. nie zmodyfikowały wielu rzeczy w zakresie nauczania, wprowadzając wiele pożytecznych inowacji, co też i do szkół weszło pijarskich; lecz o reformie Konarskiego i Komisji Edukacyjnej była już mowa wyżej, więc tych kwestyj nie będziemy wcale dotykać, tylko słów kilka powiemy, jak wyglądały szkoły pijarskie u nas przed Konarskim, którego jednak postulaty na Litwie nie odrazu weszły w życie i dla prowincji litewskiej pijarskiej powstała jakby osobna, nawet trochę odmienna norma w nauczaniu po Szkołach Pobożnych, zaznaczona w znanem dziele ks. Jerzego Ciapińskiego S. P., wydanem za staraniem prowincyała litew. ks. Kacpra Trzeczczkowskiego p. t. *Methodus docendae pro Scholis Pius provinciae Lithuaniae*, 1762.

Szkołami pijarskimi kierował gen. zakonu. Czem był generał całego zakonu, tem prowincyał dla swojej prowincyi. Obowiązkiem jego było pomiędzy innemi rzeczami, doglądać, aby we wszystkich szkołach jego prowincyi pod każdym względem przyzwoity panował porządek, zgodny z przepisami; szkoły zaś te powinien sam zwiedzać, albo powierzać

to wizytatorom, zdolnym zupełnie do tego.

Na czele każdego kolegium stał rektor na trzy lata obierany; ponieważ jednak rektor zajęty różnemi sprawami kolegium, nie mógł się zupełnie oddać kierownictwu szkołami, przeto ich zarząd powierzono prefektowi, który przyjmował i oddawał uczniów, czuwał nad ich w naukach postępami i sprawowaniem się w szkołach i poza niemi, miał też on prawo wglądać w dopełnienie obowiązków nauczycieli; stancye uczniów obchodził, chorych odwiedzał, mógł wstrzymać promocyę lub też do wyższej przeznaczać klasy. Prefekt bywał zwykle, chociaż nie zawsze, profesorem retoryki albo filozofii; uczący tych przedmiotów nosił zwykle miano profesora, a wykładających w niższych klasach nazywano magistrami. Zakres nauk elementarnych obejmowała klasa mająca nazwę pro formy lub parwy infim y, składająca się z 3-ch oddziałów: infima legentium, gdzie uczono zasad wiary i początków czytania, w medium legentium — ciąg dalszy tego i początki arytmetyki, w suprema legentium — oprócz składowego pisania zwracano uwagę szczególną na naukę rachunków. Potem następowały 3 klasy gramatyki (przeważnie łacińskiej): infima grammaticae, w której nauczyciel wykładał głównejsze podstawy gramatyczne, media grammaticae, gdzie już ogólne reguły gramatyczne dobrze poznane i początki składni, suprema grammaticae albo syntaksa poświęcona obszernej składni, trochę budowie wierszy i czytaniu łatwiejszych ustępów łacińskich. Nakoniec trzy wyższe klasy: humanitas albo poetyka, gdzie wykładano gruntośnie i czytano wyjątki z Owidyusza, Horacego i innych poetów i uczono się na pamięć różnych utworów poetycznych i prozą; w retoryce czytano Swetoniusza, listy Cyncerona etc, słuchano historii starożytnej, polskiej, prawa i pisano wypracowania podług reguł przy czytaniu autorów wskazanych; w filozofii przechodziło logikę, metafizykę, etykę, geometryę i inne matematyczne gałęzie, filozofia była podług zasad Tomistów. Ta klasa nie we wszystkich znajdowała się kolegiach, a zwykle na retoryce kończono kurs nauk.

Lekeye trwały od g. 8—11 zrana, i od 2—4 po południu; we czwartki bywała rekreacya. Szkoły pijarskie były bezpłatne. Spotykamy tam zwyczajne w owych czasach urządzenia: pars romana i pars graeca, notam linguae, t. j. tabliczkę drewnianą z literami N. L., którą dawano tym, co po łacinie nie mówili, przechodziła ona z rąk do rąk, a ostatni posiadacz otrzymywał karę: „przez czas obiadu kilka „placent“ w rękę, a na noc kilka plag w siedzenie“; także bywali w klasach dyktatorowie, imperatorowie, audytoryowie, censorowie, a przy szkołach t. zw. pauprowie, t. ubodzy uczniowie, mający z klasztoru lub kolegium utrzymanie; sodalitas Mariana z promulgacyami, z sodalisami, z rozmaitymi urzędnikami tego stowarzyszenia też była. Do nauki używano Kanizjusza „Summa doctrinae christianae“. Jako podręcznik do gramatyki był Alwar w wydaniu skróconem. W klasach gramatyki czytano bajki Fedra, a także Neposa, w syntaksie—Eutropiusza i Cezara; w poetyce—Owidyusza, Horacego, Liwiusza i Kurcyusza. Do retoryki używano podręcznika ks. Michała Krausa, a także Jodłowskiego i Kałińskiego; do historii polskiej—Kromera, do historii powszechnej—Andrzeja Puczyńskiego; historię prawa rzymskiego wykładano podług Rekiera. Panegiryki autorów pijarskich (Samuela Jabłonowskiego, Benedykta Zawadzkiego, Ignacego Krzyszkiewicza, Karola Boratiniego etc.) i rozmaite ich utwory poetyczne też gorliwie wertowano.

Otóż szkoły pijarskie owej, przed Kolarskim, doby od jezuitów (mających jednak bez porównania lepszych i doświadczeńszych nauczycieli) różniły się niewiele; głównie w nich uprawiano łacinę i dopiero później język ojczysty bardziej uwzględniono i dodano niektóre potrzebniejsze przedmioty. Nawet z początku Alwar, głośny a sławny w swoim czasie, był tam w użyciu; organizacya urządzeń szkolnych też bardzo do zwyczajów jezuitów zbliżona była. Dyałogi, oracye tu i tam, z zapalem uprawiano, bo się to podobalo publiczności i chętnie bardzo tego słuchano. Tak zw. sejmiki szkolne, np. w Piotrkowie u Pijarów miały swoją dobrą stronę, bo młodzież nawet w zabawach szkolnych spobiła się na dobrych obywateli.—Utrzy-

muja, że w szkołach pijarskich karnosć bywała lepsza, ale faktycznie da się to dowieść nie zawsze. Niektórzy zaznaczają, że Pijarzy nie tak hojnie jak OO. Jezuiti szafowali karaniem — plagami, ale i temu nie można zaprzeczyć, że i te bywały w częstem użyciu u Pijarów. Nieprzyjacielem Jezuitów starają się za zasługę poczytywać Pijarom, iż zbytecznem nabożeństwem nie obarczali uczniów swoich i nie zaszczepiali tak zw. fanatyzmu, lecz w istocie i ci i owi w swoich zakładach naukowych i wychowawczych pielegnowali gorliwie pierwiastek religijny i katolicki, jak być powinno; przyznać jednak trzeba i należy, że działalność pedagogiczna Szkół Pobożnych, jako skierowana ku potrzebom narodowym, była prawdziwie obywatelska i zacna, popierająca ład społeczny i państwowość, stojąca na straży praw Kła, ale także szerząca kulturę polską na najdalszych często placówkach.

Bibliografia. Józef Łukaszewicz, *Historja szkół*; Dr Józef Biełliński, *Uniwersytet wileński*; Teodor Wierzbowski, *Raporty generalnych wizytatorów* (zeszyt 24, 25, 26); Archiwum do dziejów literatury, t. I: *Wizyta szkół przez ks. Hołowczyńskiego z 1782 r.*; *Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce od r. 1812 — 1821*; Archiwum do do dziejów oświaty etc., t. X: *Wizyta szkół gimnazjalnych w 4 nowych departamentach ks. Warszaw. z r. 1810*; *Wizyta generalna szkół w gub. mińskiej odbyta przez J. Twardowskiego w r. 1819*; „Kijewska-ja Starina“ z r. 1882: *Raport generalnej wizyty z r. 1789*; *Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem z r. 1824, 1826/7 i 1830 (Warszawa)*; *Geschichte der Piaristen—Schule zu Reisen 1774—1820*; von Dr. Aug. Wundrack (Poznań 1905); *Nachrichten über der gegenwärtigen Zustand des Gimnasiums zu Posen im J. 1825*; Prof. Czwaliny, *Traktat o szkołach polskich, też pijarskich*; *Program der Realschule zu Meseritz*. 1864; Adolfa Sarga, *Szkoły pijarskie w dawnej Polsce*, Marburg 1864; *Decreta Capitulum generalium S. P. jessu et mandato Bonaventurae Jarmański im Lit. prov. Praepositi provincialis*. 1782; *Methodus docendi pro S. P. prov. Lithuanæ* (Wilno

1762), staraniem prowincyała litw. ks. Kaspra Trzeszczkowskiego, ułożone przez ks. Jerzego Ciapińskiego S. P.; *Ordens-Regeln der Piaristen* mit erläuternden Bemerkungen etc. (Halla 1783); S. Szokowicz, *Otajnych obszczestwach* w uczebnych zawiedzeniach siewiero-zapad. kraja; „Sbornik materialów dla historii proswieszczenia w Rossii (Petersburg 1893); *Dopólnienie k Sborniku postanowlenij* po ministerstwu narodnago proswieszczenia 1803—1864 (Petersburg 1867); *Kilka słów o dwóch szkołach dawnych na Podlasiu* (Drohiczyn), Poznań 1888; „Wspomnienia o Pijarach witebskich, kwartalnik litewski, I. I. Szkoła katedralna włocławska (o Pijarach we Włocławku), Włocławek 1900; Władysław Smoleński, *Żywioły zachowawcze* i Komisya Edukacyjna; *Spis szkół* w gub. grodzieńskiej na początku XIX w. (Lida i Szczuczyn). Poznań 1885; *Krótki rys dziejów Zgromadzenia Szkół pobożnych*, napisał ks. Tadeusz Chromecki S. P. (Kraków 1880); „Encykl. Kośc. ks. Nowodwors.“ sub voce *Pijarzy*; *Vita et Scripta...*, Scholaram Piarum in provincia Polona. (Warszawa 1812); Ks. Ant. Moszyński S. P. *Monografia kolegium i szkoły pijarskiej* w Międzyrzeczu koreckim (Kraków 1876); Ks. Ant. Moszyński, *Kronika kolegium Lubieszowskiego XX. Pijarów* (Kraków 1876). Przez tegoż autora dużo rozmaitych artykułów w *Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych*, czasopiśmie wileńskiem, jak np. *Zatargi Pijarów wileńskich z Jezuitami*; *Maciej Dogiel*; *Łukasz Hübel*; *O Zelwie* etc. W temże samem czasopiśmie, poczet nowy tomik XX: *Wiadomość o urzędzeniu konwiktu* przy wyższej szkole pijarskiej w Połocku, o dyalogach w szkołach pijarskich. W tomie XI (r. 1835) szczegóły o ks. Aniele Dowgirdzie, przez ks. Ant. Fijałkowskiego, przyszłego mëtropolite. W „Tece Wileńskiej“ n. II, (r. 1857) niejaki wiadomości o Pijarach i ich szkołach na Litwie. W „Dziejach Dobroczyńności“ też są rozmaite o Pijarach wieści: *Propositiones Philosophicae et Physicae...* in collegio Nobilium Varsaviensi S. P. 1746 (in fol. Varsoviae, stron nienumerowanych 10); *Propositiones Philosophicae...* in col. Varsaviensi S. P. MDCCII (in 4-o,

bez m. dr. stron nienum. 17; *Examen Rhetorum* II anni... in colleg. Nobilium T. P. anno 1766; *Prawidła studentów pijarskich* (in 8-o, str. 16); *Prawidła przystoyności i obyczayności* dla studentów pijarskich 4 raz przedrukowane w Warszawie 1810 (in 8-o kartek nienumerowanych 11); *Ex Logica et Metaphisica selectae propositiones...* in colleg. nobilium Vilnensi S. P. (in 4-o kart nienumer. 6); *Selectae propositiones ex universa Philosophia...* in Vitebscensi S. P. collegio an. D. 1770. (Vilnae S. P. typis); *Wyłożenie nauk...* in colleg. Nobil. Warsz. S. P. (w r. 1784 bez m. druku); *Informacya względem oddawania J. M. Panów młodych* do colg. Nobil. warsz. S. P. (bez r. i m. druku); *Uwiedomienie o Konwikcie warszawskim XX Pijarów w Żoliborzu* (bez r. i m. druk. str. 9); *Popis publiczny uczniów Konwiktu warsz. Pijarów* w Warszawie 1811; *Pamiętniki domowe* wydane przez Michała Grabowskiego (Warszawa 1845); *Pamiętniki Szymona Konopackiego* (Warszawa 1899); *Pamiętniki ks. Stanisława Jundzila* (Kraków 1905); *Wspomnienia bpa A. S. Krasieńskiego* (Kraków 1901); *Wspomnienia czasów, które przeżyłem*, przez ks. Tomasza Dobaszewicza (Kraków 1883). Prócz tego znajdując się liczne rękopisy w archiwum księżw Pijarów w Krakowie, zawierające cenne szczegóły o niektórych kolegiach, a także w Muzeum Czartoryskich wizyty szkolne zakładów pijarskich i resztki zbiorów archiwalnych pijarskich na Litwie (również w rękopisach). Nadto jeszcze: ks. Gackiego, *Popis publiczny szkoły XX. Pijarów w Piotrkowie* (Dzieje instytutów edukacyjnych w Piotrkowie), Warszawa 1830; „TeKa Wileńska“ wyd. przez Jana ze Sliwina, Wilno 1856, zeszyt II o *Pijarach*, 28—47; ks. Jan Sygański S. J., *Nowy Sącz*, Lwów 1902, t. IV (O Pijarach tamże); ks. Fr. Krupieńskiego, *Pijarzy w Łukowie*, „Pamięt. Rel. Mor.“ IV<sup>2</sup>, 528; J. W. Kański, *Szkoły Piotrkowskie*, Piotrków 1884, 4 zeszyty. Własnoręczne notaty o Pijarach ks. Moszyńskiego; ks. Biskupa Krasieńskiego i ks. Jozafata Wojszwilły S. P. et alia.

J. M. G.

Pikardowie sekta ob. Adamici.



## Pikardowie ob. Bracia czescy.

**Pikarski**—1) **Adryan**, S. J. ur. w ziemi rawskiej 1615 r., zasłynął wymową, dla której został kaznodzieją obozowym przy Stefanie Czarnieckim podczas wojen szwedzkich. W r. 1661 został kapłanem króla Jana Kazimierza, następnie spowiednikiem i kapłanem króla Michała Wiśniowieckiego, który na jego ręku umarł. Jako starzec był jeszcze kapłanem króla Jana Sobieskiego. † w Grodnie 1679 r. Napisał piękną polszczyzną mowę na pogrzeb królowej Ludwiki Maryi Gonzagi *Najjaśniejsze zwierciadło majestatu bez makuty*, Kraków 1667 i *Prawa Samsonka*. W rękopisie *Dyaryusz wyprawy wojennej z Jerzym Rakoczym*, druk. w Bibliot. Ossol. 1864, t. IV.—2) **Jan** dziekan warsz., kan. wileński, nadworny kaznodzieja Zygmunta Augusta, szermierz pko dysydemtom, zw. „gromem porażającym”, † 1577 r.

**Pikulski** Gaudenty, reformat † 1763 r., wydał rozpowszechniony u nas podręcznik teol.-moralnej, oraz historję powszechną p. t. *Succes świata i historja uniwersalna*... Lwów 1768, przy czem i dzieje ojczyste do 1762, a także dokończył dzieła bpa Mikołaja Dembowskiego *Złość żydowska przeciw Bogu i bliźniemu* etc. Tę 1760.

**Pilawski** Ignacy T. J. ur. w Małopolsce w r. 1725, wstąpił do Jezuitów w Krakowie w r. 1742, profesję złożył w Krośnie w r. 1759, uczył humaniorów, filozofii i teologii, przez lat 5 był prefektem konwiktu w Krośnie i ministrem kolegium w 1773 r. Napisał: *Nomen Antonius anagrammatis VIII explicatum*. Tarnoviae 1791, 4-o; *Nomen Andreas anagrammatis puris VIII carmine latino*... promulgatum etc. Ibid. 1791, 4-o; *Nomen Maximilianus Illi Rev. DD. Ryto*... eppi premylensis etc. Premysliae 1791, 4-o; *Nomen Ignatius Loyola* etc. Ibid. 1792, 4-o; *Nomen Francisci Xaverii*... etc. Ibid. 1792, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 750).

**Pilchowski** Dawid ks. T. J. później bp sufragan wileński, ur. w ojczystej wsi Rutkiskach w r. 1735 (na Litwie), wstąpił do Towarzystwa w r. 1752, u-

czył humaniorów i filozofii w Wilnie, był drem nauk wyzwolonych i filozofii; wezwany do Rzymu w r. 1772 był sekretarzem asystenta Polski. Po kasacie zakonu w r. 1773 powrócił do ojczyzny i ciężko zaniemógł trawioný smutkiem z powodu zniesienia ukochanej sobie rodziny duchownej. Wielkie zdolności umysłowe i erudycja nie pozwoliły P u pozostawać długo w ukryciu. Wezwany na profesora literatury w uniwers. wileńskim i mianowany dyrektorem drukarni wywiązał się z tych obowiązków z chlubą dla nauki polskiej. Często używany do rady i wysyłany na wyzyskanie szkół w 1785 i 1786. Jemu też wraz z Poczobutem powierzono reformę wychowania publicznego. Przy tylu tak trudnych i ważnych obowiązkach pełnił też P. i obowiązki duchowne dziekana katedralnego. W r. 1759 mianowany bpem sufraganem wileńskim. Zmarł w r. 1803. Cały majątek zapisał na utrzymanie i kształcenie 12 ubogich chłopców i utrzymanie szkoły parafialnej. Wydał: *Kaia Krispa Salustiusza o Wojnach z Katyliną i Jugurthą*. Wilno 1767, 8-o; *Lucyusza Anneusza Seneki o Krótkości życia*, o życiu szczęśliwym itd. Tę 1771, 8-o; Tęgoż o łaskawości Tę 1776, 8-o; Tęgoż *listy do Lucyliusza*. Tę 1781—82, 4 t., 8-o; *O poddanych polskich* B. m. 1788, 8-o; *Uwagi moralne: Zebranie nauk chrześcijańskich* przez pytania i odpowiedź. Wilno 1776, 8-o; *Odpowiedź nu pytanie* czyli nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków...? B. m. 1789, 8-o; *Sto uwag krótkich*. Wilno 1798, 24-o; wyd. 5-te 1880, 16-o, nadto *odezwy* do kleru dyceyjalnego w różnych sprawach, i in. (Por. o P-m pisali: Kossakowski Józef, *Rys życia i pism Dawida P-o* w „Roczniku Towarz. warsz. Przyjaciół nauk.” 1807, s. 31—34; Golański Filip ks., *Kazanie podczas żałobn. naboż.* przy uroczystem przeniesieniu do wystawionego pomnika zwłok ś. p. Dawida P-o, bpa. Wilno 1805, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 750—52; Chodynicki ks., *Dykeyonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 299—303; Brown, *Biblioteka*. 1862, s. 316 i nast.; S. Orgelbr. *Enck. Powsz.* t. XI, s. 472).

X. J. N.

**Pilecki Aleksander T. J.**, rusin sławny teolog w Towarzystwie, ur. w r. 1682, przyjęty do zakonu w 1704, był profesorem humaniorów, filozofii i wybitnym teologiem. † we Lwowie w 1758 r. Napisał *Szkola Niebieska, której Profesorowie Jezus i Marya*, różni Niebianie, Pismo Boże, Doktorowie Święci, Rozum zdrowy, informują nas żyć i umierać dobrze, Lwów 1753, 8-o; 1780, 8-o; nadto przełożył włoskiego na polski *działa ascetyczne* ks. Jana Piotra Pinamonti T. J. Sandomierz 1744, 4-o, i inne dzieła sam napisał i z francus. i łaciny przełożył. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t VI, k. 752; Janocki, *Polonia litterata*. Vratisl. 1750, 8-o, t. I, str. 57).

**Pilgrim** (Pilgrim, Peregrinus)—1) bp Pasawy od 971 — 991, z aryst. rodziny, kształcił się w Niederaltaich, gdzie został kanonikiem, a w 971 r. bpem Pasawy. Na tem stanowisku zakładał szkoły, wyjednał wyniesienie ś. Wolfganga na bpa Regensburga, wskrzesił regule ś. Benedykta w Niederaltaich i w ogóle rozwinął gorliwą pracę pasterską. W walce Ottona II z ks. Henrykiem Kłótniwy stał wiernie przy cesarzu, za co otrzymał opactwo Niedernburg, privilegium immunitatis dla swojej kapituły, a także na podstawie fałszywych dokumentów potwierdzenie opactw Kremsmünster, St. Florian, Pölten, Ötting i Mattsee. Dokumenta owe, dotyczące przywilejów arbpstwa Lorch wydanych jakoby przez pży Symmachu i Eugeniusza II, nie były zgoła dziełem fałszerstwa P-a; pko temu świadczy jego nieskalany charakter i cześć jaką go otaczali współcześni. Wielkie zasługi położył P. około misyi na Węgrzech, o czem w piśmie donosił pżowi Benedyktowi VI, który zakończył prośbą, aby pż na mocy przywilejów arbpstwa Lorch, przełał mu je i na Panonie, więc niewątpliwie dokumenta te uważał za prawdziwe. Bulla Benedykta VI nadająca P-mowi rzeczzone przywileje nie ma daty, co dowodzi, że nie była wykonana, lub że jest to także fałszyfkat. P. w Marchii wschodniej założył wiele klów, inne odrestaurował m. r. 983 a 991 odbył synody w Lorch, Mautern i Mistelbach, wreszcie zgodził się w 984 na fundowanie opactwa Kanonikom regularnym w Melk. † 20 maja

991 r. Pieśń Niebelungów wielbi P-a jako współczesnego bohatera tej epopei. (Por. Dümmeler, *P. v. Passau u. d. Erzb. Lorch*. Leipz. 1854; Mittemüller, *War P. ein Urkundenfälscher* w *Katholik*. 1867, I, str. 337 i nast., por. też literaturę do art. Passawa. — 2) P. arbp Saleburga, ur. ok. r. 1335 z rodziny Pucheimów, został arbpem 1366 r. † 5 kwiet. 1396 r. W sprawie schizmy pskiej zajmował stanowisko chwiejne; na synodzie staw. w Saleb. 1380 r. agitował za Klemensem VII, z powodu jednak opozycji kleru oświadczył się za Urbanem VI, nie zrywając z Klemensem. (Por. Widmann, *Gesch. Salzburg*, t. II, 1909; Lang, *Cita Salzburgo-Aquilejesiana*, 1903 — 1906).

**Pillet A.** ks. z dyec. Chambéry, współczesny, prof. sem. katolic. w Lille, napisał: *Les Martyrs d'Afrique*. Paris 1885, 8-o; *Les Catacombes de Rome*. Guide du pèlerin au cimetière de Calliste. Lille 1890, 12-o; *Jus Canoniceum generale* in articulos distributum. Paris 1891, 8-o; *De la codification du droit canonique*. Lille 1897, 8-o; i inne. Był współpracownikiem czasopisma „Revue des sciences ecclésiastiques“ i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 308; Hurter, *Nomenclator liter.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 2050).

**Pilloud E.**, współczesny, napisał: *Daniel et le Rationalisme biblique*. 8-o. Paris, Lethielleux, 8-o.

z **Pilzna** Marcin ob. Glicki Marcin.

z **Pilzna** Tomasz dominikanin, przeor klasztoru w Gidlach, napisał: *Historia obrazu cudownego P. Mariey Gidzielskiej*. Kraków 1645, 4-o; toż po łacinie: *Historia Divae Gidlensis*. 1645 mns. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist. lit.* t. III, n. 8829 i 8830).

**Pilāt** łac. Pilatus, gr. Πιλάτος, Πιλάτος — piąty prokurator rzymski Jułei, rządził od 26—36 r. ery chijań. Oprócz ewangelii wspominają o nim Józef Flawiusz i Filon. Przedstawiają go jako człowieka okrutnego, chciwego, zepsute-go i niesprawiedliwego. (Por. Philo, *De legatione ad Caium*, 38; Jos. Flav. *Ant. XVIII*, 3, 1; 4, 1; *Bel. iud.* II, 9,

2, 3). Wsławił się w historii przez okrutne i niesprawiedliwe wydanie na żądanie Żydów wyroku na Chrystusa Pa-na. Według świadectwa Euzebiusza (*H. E.*, 2, 7) Piłat zakończył życie samobójstwem. Według świadectwa innych P. pod koniec życia miał się nawrócić i ponieść śmierć męczeńską jako chrześcijanin. (Por. Malalas, ed. Dindorf, p. 250 ss.; *Chronicon Pasch.*, ed. Dindorf I, 459; Tischendorf, *Evang. apocr.*, p. 449; Schürer, I, r. 492—493). Piłatem u nas nazywano niegdyś przegierz, pod którym na rynku wystawiano złoczyńców za karę. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 620—622; Lipsius, *Pilatusakten*, 1886).

X. R. J.

**Piłata Akta** ob. Ewangelie apokryficzne.

**Pimodan** Jerzy de, ur. 1822 r. w Paryżu, był uczniem Jezuitów we Fryburgu, po złożeniu egzaminów przyjęty do szkoły Saint-Cyr. Jako oficer francuski odmówił złożenia przysięgi ustanowionej w kraju rządowi i przyjął służbę wojskową w Austrii. Po odbyciu z odznaczeniem kampanii we Włoszech, a następnie na Węgrzech, został uwięziony. Zrzekłszy się honorów i wyższych ofiarowanych sobie stopni powrócił do Francji. W r. 1860 na skutek wezwania Piusa IX wraz z Lamoricièrem porzucił rodzinę i udał się do Państwa Kłnego i zginął pod Castelfidardo, przyjąwszy tego dnia rano Komunię św. (w r. 1860). Zostawił: *Souvenirs*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, t. II, k. 1413).

**Pimont** S. P. ks. żyjący w XIX w., napisał gruntowne, krytycznie opracowane studium nad hymnami brewiarzowymi p. t. *Les Hymnes du Bréviaire romain*, études critiques, littéraires et mystiques. Paris 1874—84, 3 t. in 8-o.

**Pin (Du)** Ludwik Eljasz ob. Du Pin Ludwik.

**Pinamonti** Jan Piotr. T. J. ur. w r. 1632 w Pisto, wstąpił do zakonu w r. 1647. był współkolegą o. Pawła Segneri i dzielił z nim przez lat 26 trudy życia apłskiego; był spowiednikiem księżnej Modeny. † w Orta podczas misji w r. 1703. Pisał dużo; dzieła jego treści as-

cetycznej były bardzo czytane i cenione, to też tłumaczono je na różne języki. Ważniejsze z nich są: *La vera sapienza*. Venezia 1683, 12-o; *Lo specchio che non inganna* ovvero la teoria e la pratica della cognizione etc. Firenze 1686, 12-o; po polsku: *Zwierciadło niezawodne*. Kalisz 1778, tłum. o. Radońskiego T. J.; *L'Inferno aperto...* Bologna 1688, 12; po polsku: *Piekieło otwarte chrześcijaninowi*. Poczajów 1790; *Eserciti spirituali*. 1689; *La Sinagoga disingannata*. Roma 1694, 12-o; po polsku: *Synagoga z błędu wprowadzona...* Poczajów 1792, 4-o, tł. ks. bpa Porfirjusza Skarbka Ważyńskiego; *La religiosa in solitudine*. Bologna 1695, 12-o; *Esercizio di preparazione alla morte*. Parma 1695, 24-o; *La Croce alleggerita etc.* Modena 1699, 12; po polsku: *Ułga w krzyżach* albo pobudki do cierpienia. Brunsberg 1706, 8-o; *La via del Cielo*. Firenze 1700, 8-o; po polsku: *Droga do nieba...* 1756, tłum. o. Poszakowski T. J.; *L'arbero della vita*. Firenze. 24-o; *Drzewo żywota* albo szacunek Mszy św. Poczajów 1790; Grodzisk 1862, 16-o; tłum. ks. Chwaliszewskiego w „Monstrancja złota”. Poznań 1886; *Il Cour contrito*. Padova 1705, 24-o; po polsku. tłum. o. Fr. Leśniewskiego; *Il direttore o vero metodo da potersi tenere etc.* Firenze 1705, 12-o; i inne. Dzieła ascetyczne P-o tłumaczył też na język polski o. Pilecki T. J. (ob.). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 763—792).

X. J. N.

**Pinar del Rio** bpstwo (dioec. Pinetensis ad flumen) na wyspie Kuba w Antylach, zależne od metropolii Santiago de Cuba, erygow. w r. 1903; obejmuje prowincję Pinar del Rio i wyspę Pine; przestrzeń wynosi 5790 mil kw. Mieszkańców 173,064; 18 kapłanów świeckich i 1 zakonnik pracują w 28 parafiach; 1 zgrom. zakonne żeńskie.

**Pindor** Jan, pastor w Cieszyńcu, napisał: *Krótką historią Kła chrześc.* Cieszyń 1883, 12-o; *Historia reformacji XVI w. Cieszyń* 1885—88, 4 t.; *Kazania o Ziemi świętej*. Rze 1895, 8; *Konfesyja Augsburska*. Tze 1889, 8-o; *Opis podróży po ziemi świętej*. Tze



1896, 8-o; *Studzienka dla pokrzepienia duszy*. Tł. 1903, 16-o, *Tarcza wiary ewangelickiej*. Tł. 1884, 8-o; *Wspomn. z podróży do Ameryki*. Tł. 1894, 8-o; *Wspomn. z podróży do Londynu*. Tł. 1883, 8-o; wiele kazań i t. d. (Por. Londzin ks., *Bibliografia druków polsk. w ks. Cieszyńsk. od 1716 do 1904*, Cieszyn 1904, 8-o, str. 24—25; *Estreicher, Bibl. pols. XIX stulecia*. Kraków 1911, t. III, s. 383).

**Pineda Jan de T. J.**, ur. w Sewilli w r. 1558; poświęciwszy się Bogu w zakonie w r. 1572, uczył filozofii w Sewilli i Kordubie, następnie oddał się studjom Pisma św., które następnie wyklądał przez lat 18 w tem ostatnim mieście w Sewilli i Madrycie; był przełożonym domu profesorów i rektorem w Sewilli, gdzie † w 1637 r. Napisał: *Commentarium in Job*, libri tredecim. Matriti 1597—1601, fol. 2 t.; *Prælectio sacra in Cantica Canticorum etc.* Hispalii 1602, 4-o; *In Salomonem commentar.* Lugduni 1609, fol.; *Commentarii in Ecclesiasten*. Hispalii 1619, fol.; *Kazania i mowy*, i w. in. (Por. Somervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 796—801).

**Pini Hermenegild barnabita**, fizyk włoski, ur. w r. 1741 w Medyolanie, po odbyciu studyów teologicznych w Rzymie i Neapolu objął katedrę nauk matematycznych w kolegium św. Aleksandra w Medyolanie, później został profesorem historii naturalnej w tymże instytucie. Odbywał podróże naukowe po Francyi, Włoszech, Szwajcaryi i Niemczech; owocem ich było zebranie wielu okazów przyrodniczych. Za Cesarstwa został członkiem instytutu włoskiego i inspektorem generalnym wychowania publicznego. Jako geolog należał do t. zw. neptunistów t. j. uznających teorię powstania świata przez wodę, przeciwieństwie do wulkanistów, przypisujących początek świata działaniu ognia. P. † r. 1825. Napisał: *Protologia analysim scientiae sistens ratione prima exhibitam*. Mediol. 1803, 2 t. in 8-o; *Sistemi geologici*. Tł. 1811; *Sulla Felicità*, dialogo. Tł. 1812, 3-o i inne. (Por. Bovida, *Elogio biografico e breve analisi delle opere di E. Pini etc.* Milan 1832; Feller, *Biogr.*; Blanc, *Dictionn. de Phi-*

*los*. 1906, Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1797 i nst.).

X. J. N.

**Pinytus** bp Gnossus na Krecie z 2-jej połowy II w. znany ze wzmianki Euzebiusza (por. Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litt. bis Eusebius*, I, Leipz. 1893, str. 237) o wymianie listów między Dyonizym z Koryntu a nim. Pierwszy nazywał P-a aby zbyt nie był surowym co do wymagania wstrzemięźliwości, ze względu na słabość większości jego owieczek. P. w odpowiedzi uznaje te przestrogi, lecz nawzajem radzi dawać wier-nym mocniejszą strawę, któraby hartowała ich chijańskiego ducha.

**Pińsko - turowskie raczej turowskie i pińskie biskupstwo r. g.** Bpstwo turowskie istniało jakoby już w początkach XII w., ale nie posiadamy o tem autentycznych świadectw i dopiero w połowie owego stulecia znany jest pasterz tej episkopii Joachim ok. r. 1147, o którym Pełesz powiada, że był stron-nikiem Jedności z Rzymem, a jego następca Cyryl 1169—83, zmarły in odore sanctitatis, podzielał też jego w tym względzie poglądy; o późniejszych zaś turowskich episkopach nie można tego twierdzić. Po Cyrylu nastąpił Wawrzyniec, lecz potem przerywa się szereg pasterzy turowskich i dopiero w r. 1390 zastajemy na tej stolicy Teodozjusza, potem Antoniego ok. 1404, obalonego na rozkaz Witolda i Euty-miusza, który się miał nazywać, według Niesieckiego Okuszeko 1411—1416. Następnie znowu przerwa i nazwa episkopów turowskich poniekąd ustaje, a przynajmniej na drugim bywa planie i miano pińskich lub pińsko - turowskich się spotyka i Witolda nazywają odnowicielem tej episkopii; on to miał powołać do życia właśnie władctwo pińskie, znane już lepiej. Około roku 1458 zastajemy na niem Joachima; Wasyana od 1495 — 1502 r.; Arseniusza, znajdującego się na soborze w Wilnie 1509 r. za metropolity Józefa Sołtana, stronnika unii florenckiej, ku czemu może się też i Arseniusz skłaniał.

Następcy Arseniusza bezpośredni chro-nologicznie są niepewni. Wymieniają historycy Jonasza ok. 1518 — 1522, potem jakiegoś Józefa i znowu Wa-

asyana w połowie XVI w., niby po nim Makarego, wreszcie Jonasza Protaszewicza vel Protasowicza h. Drzewica, który następnie w 1568 r. został metropolitą; później był władzą niedługo, 1573—1575, Makary Jewłaszewski, szlachcic ruski, ojciec Teodora, znanego autora ciekawych pamiętników. Głośny potem w dziejach Unii Cyryl Tarlecki h. Sas rządził tą episkopią od r. 1576—1585, po nim zaś od lipca 1585 r., przedtem episkop chełmski Leoncysz Pelczycki h. Jastrzębiec (w świecie Lewko Zienkowicz v. Zacharewicz Eliasowicz Pelczycki), który się zgodził na Unię, lecz zmarł przed jej urzeczywistnieniem się w r. 1595. Jego następcą był Jonasz Hohol h. Jastrzębiec, 1595—1602, przedtem koadyutor Pelczyckiego, archimandryta Kobryński, znajdujący się na soborze brzeskim, gdzie uznał Klemensa VIII za głowę Kłā; nieuinni miotali na niego różne potwarze, srodze go przesładując. Po jego świętobliwej śmierci Metropolita Pocięj powołał na godność bpa pińsko-turowskiego Paizego Onikiewicza Sachowskiego z archimandryi mińskiej; ten rządy sprawował od r. 1603—1626.

Za jego czasów spokój w tej dyecezyi zamącił intruz grek Eacydes, nazywany też Abrahamem, z tytułem episkopa Stagońskiego, przez patriarchę jerozolimskiego Teofana przeznaczony do eparchii pińsko-turowskiej, lecz się tam utrzymać niezdolał i powędrował do Kozaków zaporoskich. Niektórzy unniemają (Bartoszewicz), że ów Abraham i Eacydes Stagoński (Stagórski też), to są dwie osoby wsciskające się do rządów bpa Sachowskiego. Paizy miał naprzód swoim koadytorem Antoniego Sielawę, lecz ten prędko poszedł na arbpstwo połockie; wtedy koadytorem został Grzegorz Żagiel, występujący na katedrze pińskiej pod imieniem Grzegorza Michałowicza h. Lis 1626—1632 (Bartoszewicz twierdzi, że pochodził z rodu litewskiego Żagielów). Miał to być pasterz bardzo gorliwy, dbały o chwałę Bożą i naukę duchowieństwa; on to fundusz przeznaczył na seminaryum w Mińsku i czynnym był na synodzie Kobryńskim. Słynny potem metropolita Rafał Korsak, także był bpem pińskim 1633—1637. Dyżunicy w owych czasach

wiele mu kłopotów przysparzali, lecz dawał im zawsze mężny odpór, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej i wtrwale broniąc praw Unii. Od r. 1637—53 stał na czele tej dyecezyi Pachomi Wojna Orański, pasterz uczony i gorliwy. Jego dyecezya podczas wojen kozackich znacznie ucierpiała; te rany starał się on goić, wszędzie i zawsze broniąc swoje owieczki; zrujnowane domy Boże, klasztory odbudowywał, w wie-rze umacniał Andrzej Kwaśniński Złoty h. Pielesz (Stebelski nazywa go Kwasiński) od r. 1654—1665. Po zabranii przez Moskwę Smoleńska z arcybiskupstwa tego wyrugowany ze swej stolicy, ogolony z funduszów, prze-niósł się on na bpstwo pińskie i turowskie, na którem świętobliwie siedząc i powierzona sobie trzode Chrystusową przykładnie pasąc, zakończył życie na tem stanowisku w Żyrowicach, gdzie sobie zawczasu grób obrał i tam pochowany. Marcyan Białozór h. Wieniawa 1655—1697. Był on synem Kazimierza, ostatecznie wojewody mińskiego i Heleny Duninówny Rajeckiej; posiadał on kilka archimandryi; odznaczał się charakterem porywczym i znane są zatargi jego z metropolitą Kolendą ukończone za interwencyą nuncjusza; w 1697 przeszedł on na arbpstwo połockie. Po nim Antonin Żółkiewski (Antonim czasem nazywany) od r. 1697 do 1702. Prawdopodobnie z tej samej rodziny, z której i hetman pochodził. Bp był synem Michała, podstolego wołyńskiego i Anny Lityńskiej; podług Bartoszewicza miał on przyjsć na świat ok. 1667 r., w młodości zostawszy bazylianinem, uczył się w Wilnie, Brunsberdze i Rzymie; popierał go metropolita Żochowski, opactwami obdarzył, gotując do jeszcze większych dostojęństw, ale Żochowski umarł i Żółkiewski został tylko bpem pińskim, prawda w bardzo młodym wieku. Miał być kochany przez wszystkich i oplakiwany pośmierci. Następcą Żółkiewskiego miał być Teodor Wołyniec, ale zrezygnował i powołano na tę katedrę Porfiredo z Kulczyckiego 1703—1716, który był synem parocha k. Michała w Ratnie na Wołyniu (1635—1642). Porfiry miał opactwo ławryszowskie; za czasów wojny szwedzkiej występował jako patriota, nakazał modły publiczne za

ojczyzną; trzymał się strony Leszczyńskiego, od którego miał przywilej na metropolię, ale się mu to nie przydało; Leszczyński się nie utrzymał, a on pozostał tylko bpem pińskim; to go zniechęciło zupełnie do wszystkiego i w takim usposobieniu umarł, mając ok. lat. 60. Joachim Ciechanowicz h. Nałęcz (przez bpa Pelesza nazwany Ciechanowskim, a niektórzy go mianują Ciechanowieckim, jak się zdaje, niesłusznie); był synem Stanisława, podkomorzego pińskiego; aby zostać bazylianem, musiał zwalczać wielkie i długie przeszkody, za co go Kiszka chwalił; bpem zostawał bardzo krótko 1717—1719 r.; umarł in odore sanctitatis. Po Ciechanowiczu Bartoszewicz umieszcza bpem pińskim Augustyna Lubienieckiego, superyora witebskiego, ale gdzie indziej niema o tem wzmianki.

Od r. 1719—1730 na tej znajdujemy katedrze Teofila Godzieb Gedebskiego, chorążycę pińskiego, który miał się odznaczać (podług Bartoszewicza) ukochaniem grosza i zamilowaniem w zdobywaniu go wszelkimi sposobami; przeszedł on potem na bpstwo włodzimierskie. Od r. 1730—1769 był bpem pińskim Jerzy Bułhak h. Syrokomla, opat supraski, mający udział w koronacji obrazu cudownego M. B. Żyrowickiej; jego koadyutorem był Gedeon Daszkowicz Horbacki, następnie 1569—1784 bp piński; jako koadyutor nosił tytuł bpa turowskiego; zarządzał czas jakiś metropolią, wyswięcił Herakliusza Lisowskiego na arbpstwo połockie; powracając z tego aktu, umarł w Orszy. Joachim Daszkowicz Horbacki; Stebelski nazywa go bratem młodszym Gedeona, i jego bezpośrednim następcą, ale musiał być już stary, bo w 1786 r. prosił o koadyutora dla siebie, przeznaczając na to Jozafata Bułhaka. Pius VI w roku następnym zgodził się na to i Bułhak odtąd brał udział w rządzie dyecezyi i jest uważany poniekąd za bpa turowskiego i pińskiego. Po drugim kraju rozbiorze r. 1795 Katarzyna skasowała bpstwo pińskie, ale Joachim Horbacki jeszcze żył na początku XIX w., bo w 1804 r. uczynił fundusz na utrzymanie konwiktu przy szkołach słonimskich Kanoników Regularnych Laterańskich. Ponieważ mówiliśmy tutaj o Jozafacie Bułhaku,

niech nam wolno będzie podać parę dat z jego życia, czego dotąd nigdzie nie napotykalismy.

Jozafat Bułhak h. Syrokomla na chrzcie Ignacy, był synem Józefa, podczaszego słonimskiego, mającego w tym powiecie posiadłości ziemskie, a także w kobryńskim. Bratem rodzonym Jozafata był Andrzej, nazywany podczaszym słonimskim, zarządzający potem wszystkimi dobrami przyszłego metropolity. W świecie Ignacy, w zakonie Jozafat (synowiec jego też imię nosił) Bułhak przyszedł na świat ok. r. 1759; w szkołach żyrowickich się uczył od 1768 do 1774 r., następnie obrał sobie stan zakonny i wstąpił do Bazylianów 1774 r. i rozpoczął nauki duchowne, co trwało do r. 1779; potem zaczął pedagogiczną działalność w szkołach bazylijskich: od r. 1779—1781 uczył w Berezwezu w klasie I, a od 1781—1783 r. w Żyrowicach—reторыki; następnie wysłano go do Rzymu na wyższe studia, gdzie przebywał do r. 1785; otrzymał tam stopień dra teologii, prawa kanonicznego i filozofii i święcenia kapłańskie d. 27 marca 1785 r. u św. Atanazego. Po powrocie do kraju od r. 1785—1786 był kaznodzieją u Bazylianów w Wilnie, potem prekonizowany na bpa i koadyutora pińskiego i do r. 1795 zostawał na tem na tem stanowisku, a na rok przedtem z ramienia metropolity Rostockiego w jego imieniu zarządzał częścią dawnej metropolii kijowskiej; gdy zaś utworzono nowe bpstwo brzeskie r.-g., to mianowano Bułhaka 1809 r. tym bpem, od r. zaś 1817 — metropolitą. Na wiosnę 1838 r. opuścił ten świat. (Por. Bartoszewicz, rozmaite artykuły tego się tycające w *Enc. Orgelb.*; Stebelski, *Ostatnie prace*, Kraków 1877; Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Wien 1880, t. II; *Opisanie dokumentow Archiwa uni-jatskich Mitropolitow*, t. I, Petersburg 1897 i t. II, Petersburg 1907; rękopismienne materyały tego się tycające w rękę piszącego).

J. M. G.

**Pińskie biskupstwo r. I.** bez kanonicznego ustanowienia. Drugi zabór kraju oderwał od Rzeczypos. bpstwo kijowskie całe z kapitułą i katedrą w Żytomierz, prawie połowę dyecezyi wileńskiej



bpowi Melecjuszowi z Lykopolis; 14 Kanonów o pokucie (πεπτακώνας) prawdopodobnie z listu wielkanocnego z r. 306, fragmenty z pism o Wielkiejnocy (prawdopodob. także z listu wielkanoc.), o Bóstwie Chrystusa, o przybyciu Odkupiciela, pko preegzystencyi dusz (i o zmartwychwstaniu (pko Orygenesowi). Fragment o bluźnierstwie jest nieprawdopodobem opowiadaniem P-o o skotyjskim pustelniku. (Por. Mercati w *Riv. stor. crit. delle scienze teol.* I (1905), natomiast istnieje „Didaskalia“ (homilia) P-a. (Por. Routh, *Reliquiae sacrae*. Oxf. 1846 — 68; Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litter.* II, str. 71 i nst. Leipz. 1893—1904).

Piotr Alfons nawrócony żyd pisarz w XII w., którego Alfons I Aragöński 1106 r. trzymał do chruzu, stad i nazwa. W piśmie *Dialogi XII cum Moysi Judaëo* (Colon. 1536) wyłożył powody swego nawrócenia. Drugie jego dzieło *De disciplina clericali*, wyd. z adnotacyami Labouderie (Paryż 1824) i Schmidt (Berlin 1827); podaje je Migne P. P. lat. CLVII, str. 535). (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*, XIV nouv. éd. Paris 1863, str. 170).

Piotr z Alkantary ś. wielki pustelnik i reformator zakonu Braci Mniejszych. Ur. 1499 r. w Alkantarze w Estremadurze (ob.) z ojca Piotra Garavita naczelnika miasta i matki Maryi Villela de Senabria; oboje rodzice pochodzili ze znakomitszych rodzin szlacheckich i odznac ali się pobożnością. Od dziecięctwa P. odznaczał się darem modlitwy, w której później osiągnął stopień najwyższej bogobojności, a w nauce tak szybko p stępował, że już w 14 roku życia posyłany był na uniwersytet do Salamanki. Mając lat 16 wstąpił do klasztoru Braci Mniejszych bosych w Manjaretos; klasztor ten należał do gałęzi zakonu ś. Franciszka, który pod koniec XV w. przyjął reformę w duchu nazwyczaj ścisłej obserwy. Już w nowicyacie odznaczał się darem kontemplacyi i pokuty trudnej do naśladowania, czyniąc w tym trybie życia coraz większe postępy. Umartwienia te opisuje ś. Teresa w roz. XXVII swego życia, mówiąc o ś. P. jako o swym spowiedniku. Po 6 latach pobytu w zakonie przegna-

zono P-a do założenia nowego klasztoru pod Badajoz, które to polecenie wykonał w duchu najściślejszego ubóstwa. Wyświęcony 1524 r. na kapłana jał przepowiadać wiernym pokutę, a dnie spędzając na pracach apskich, noce poświęcał modlitwie. Po przełożeniu w różnych klasztorach został 1538 r. prowincyałem prowincyi ś. Gabryela. Nie poprzestając na obserwie, jaka już w tej prowincyi panowała, wprowadził do niej nowe surowsze konstytucye, które na kapitule 1540 r. zostały przyjęte. W 2 lata później udał się do Arabido w Portugalii, w którym to kraju założył kilka małych klasztorów, a sam jako gwardyan i mistrz nowicyuszów w Pallais wychował tylu światobliwych nowicyuszów, iż mógł założyć kustodyę w Arabido, którą w 1560 r. przekształcono na prowincyę. W tymże czasie przebywał P. niedługo na dworze portugalskim, gdzie dużo dobrego zdziałał, a równie i zbawienny był jego wpływ na dworze madryckim. Po 2 latach odwołany został do swej prowincyi, gdzie go obrano definityorem; w 1553 r. brał udział w kapitule gener. w Salamance, poczem za zezwoleniem przełożonych zamieszkał w samotnym klasztorze, oddany wyłącznie bogomyślności. Tu otrzymał natchnienie do wprowadzenia do swoich klasztorów jeszcze ostrzejszego sposobu życia na zadośćuczynienie za owe wielkie straty, jakie Kl wówczas w Europie ponosił. Mimo wielkich przeciwności, które tylko z pomocą Bożą za pomocą swych enót heroicznych przezwyciężył, otrzymał od Juliusza III w 1555 pozwolenie na założenie klasztorów nowych, któreby były pod jurysdykcyą generała Franciszkanów (konwentualnych). Pierwszy klasztor, bardzo szczupły, odznaczający się trudnem do uwierzenia ubóstwem założył w Pedrosa pod Placencyą. Ale już w 1556 r. utworzono dla tej obserwy kustodyę, którą w 1561, podniejono do rzędu prowincyi pod wez. ś. Józefa. Konstytucyę jej ułożone przez św. P-a surowością swą przewyższały wszystkie inne. Nieco później przyłączyła się tu prowincya ś. Gabryela Braci Mniejszych Bosych oraz dwie ich kustodye w Portugalii i utworzona w ten sposób gałęź Alkantarystów poczęła od 1562 r. należeć do jurysdykcyi generała Braci Mniejszych. Do nich też należało wielu

śś z pośród Japońskich Męczenników (ob.). Pod koniec swego życia miał P. spełnić jeszcze inną ważną misję: kierować życiem duchownym ś. Teresy (ob.) i wspomagać ją w przedsięwziętej reformie zakonu karmelitańskiego. (Por. w tej mierze: *Pisma św. Teresy* t. I, w tłumaczeniu bpa Kossowskiego, p. 222, 229 i nast., 342). W ostatnich latach P. coraz częściej popadał w długotrwałą ekstazę, połączone z uniesieniem w górę i coraz więcej dokonywał różnego rodzaju cudów. Wielu grzeszników widząc go odprawiającego z niewypowiedzianem skupieniem i przejęciem Mszę ś., prosiło go jako o łaskę, by mogli przed nim grzechy swe wyznać i otrzymać jego racy. (Por. Bacuez, *Du divin Sacrifice et du prêtre qui le célèbre*, 2 w., Paryż 1895, str. 393. † 18 października. 1562 w Areas, w dyec. awilańskiej i tamże szczatki ś. P-a spoczywają. Po zgonie ukazał się ś. Teresie jaśniejąc chwałą niewypowiedzianą, zesłowy. „O błogosławiona pokuta, którą sobie na taką zapłatę zasłużyłem“. Nie tylko ś. Teresa, ale i tacy mężowie, jak ś. Franciszek Borgiasz, bł. Jan z Awili, Ludwik z Grenady, uważali P-a już za jego życia za świętego. Oprócz wspomnianych konstytucyj, napisał ś. Piotr po hiszpańsku cenny traktat o *modlitwie*, oraz małe pismo p. t. *Documenta spirituum discernentia*. Grzegorz XV beatyfikował go, Klemens IX kanonizował 1669. Klemens X polecił obchodzić jego święto 19 października rytu semiduplici, Klemens XI d. 16 kwietnia 1701 r. wyniósł je do rzędu dx minus. Zakony św. Franciszka i Karmelici Bosi obchodzą rytu dupl. II cl. Żywot jego opisał pierwszy Jan od ś. Maryi Alkantarysta († 1622), później Franciszek Marchesio oratoryjanin. Według tego napisał po łacinie Wawrzyniec a Divo Paulo Brat Mniejszy: *Portentum poenitentiae sive vita s. Petri de Al.* (Por. Bollandyści i o. Ignacy Jeiler w *Kirchenlexicon*. Wetzer'a i Welte'go; o. Prokop, *Żywoty śś.*).

M. B.

**Piotr Alva-y-Astorga** ob. Alva-y-Astorga.

**Piotr z Alvernii** ob. Alvernii Piotr.

**Piotr Ambarach** ob. Ambarach.

**Piotr z Amiens** ob. Krucyaty.

**Piotr z Ancharano** kanonista i autor licznych komentarzy do Corpus iuris, pochodził z rodziny Farneziech, był prof. w Bolonii, gdzie † 1416 r. Zwało go „Anchora iuris“. P. brał udział w koncylium pizańskim, gdzie działał na korzyść przywrócenia jednności w Kle i wystąpił z pismem pko stronnikom Grzegorza XII. W soborze Konstancyjskim uczestniczył tylko z początku, jako advocatus concilii. Z prac jego drukowano „Komentarze do Dekretów“ (Lyon 1535 43) 5 tom.; *Consilia sive juris responsa*, Venet. 1568; *Selectae quaest. omnium praestant. jurisconsult.* Francf. 1581. (Por. Sulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. canon. Rechtes*. II, Stutg. 1877, str. 278 i nast.).

**Piotr Andlo** ob. Andlo Piotr.

**Piotr d'Aquila** ob. Aquila. 3.

**Piotr z Aragonii** augustyanin, jako auctor gravis ceniony moralista, ur. w Salamce, gdzie uczył filozofii i teologii, tż † 1595. Z prelekeyi drukowano: *Commentaria in 2, 2, s. Thomae*. Salam. 1589; *De iustitia et iure* Venet. 1515. (Por. Ossinger, *Antonii bibl. hisp. nova*. II, 172).

**Piotr z Arbuez**, według miejsca urodz. Epila w król. Aragonii, także Maestro Epila zw., ur. 1442 r. Pilną pracą i życiem bogobojuem zdobył wnet stopień dra filozofii i magistra nauk. W r. 1468 arbp Saragossy wysłał go do kolegium hiszp. w Bolonii, gdzie 1473 r. pozyskał doktorat w teologii. Powróciwszy do Saragossy wstąpił do Kanoników Regularnych, gdzie życiem pobożnem, ścisłem przestrzeganiem reguły, a także miłością względem ubogich zjednał sobie powszechną cześć. W 35 r. życia przyjął święcenia kapłańskie i z całą gorliwością oddał się pracy pasterskiej, przez którą pozyskał wiele dusz dla Kł. W 1484 r. Vomasz Torquemada (ob.) mianował go wraz z dominikaninem Kacprem Inglar inkwizytorem na Aragonię założonej przez Ferdynanda i Izabellę hiszp. inkwizycyi państwowej. Urząd ten spełniał z rozumem,

Spokojniejsze czasy dodatnio też wpłynęły na wzrost kolegium. Tak np. w 1740 r. mieszkało w niem 70 zakonników; z nich kilku profesorów teologii, ok. 30 alumnów jezuickich, dwóch profesorów filozofii dla eksternów, czterech profesorów retoryki, humaniorów i gramatyki, trzech misyonarzy; uczącej się młodzieży liczba pokaźna—kilkuset. Kolegium posiadało swoją drukarnię, aptekę, szpital, były rozmaite kongregacje i bractwa; do kolegium tego należały dwa domy misyjne: w Łahuszynie (fund. w 1670 r. przez Mikołaja Rosochackiego, ciwna trockiego i Wojciecha Ziełńskiego) z dwiema kaplicami w Stosznanach i Telechanach, w majątkach jezuickich, a także w starożytnym Turowie (fund. 1631 r. przez Annę Chodkiewiczową, wojewodzinę wileńską), gdzie w r. 1648, 1655 i 1660 wszystko zrujnowano doszczętnie i potem na ruinach dawnego zamku Jezuitów już sami zbudowali kl i pracowali w mieście gorliwie, niosąc też pomoc religijną najdalszym nawet okolicom; po r. 1773 kl w Turowie jezuicki stał się filią parafii w Dawidgródku.

W XVIII w. pomiędzy tymi misyonarzami niektórzy odznaczyli się ogromną gorliwością; imiona ich przeszły do potomności: O. O. Arnolf Ciechanowicz, Kazimierz Bogucki, Michał Mossakowski, Kazimierz Szell, Szymon Szujski, a z ostatnich lat—Jakób Gołębiowski i Augustyn Badowski. Kolegium pińskie należało do r. 1756 do prowincji litewskiej a potem do mazowieckiej. Pierwszym rektorem był Jędrzej Wołłowicz, a w ostatnim—Mikołaj Trzebiecki. Brewe kasacyjne ogłosił Jezuitom pińskim oficyał łucki na początku listopada 1773 r. Piękny ich kl dostał się Gedeonowi Daszkowiczowi—Horbackiemu, bpowi pińsko-turowskiemu r. g. z częścią kolegium; w pozostałych murach urządzano szkoły podwydziałowe, gdzie uczyli z powodzeniem ex-Jezuici. Po zniesieniu bpstwa pińsko-turowskiego, przy końcu XVIII stulecia, kl i kolegium oddano panującemu w Rosji wyznaniu.

Dominikanie w Pińsku, jak ze wszystkiego wnioskować można, już tam przed rokiem 1666 znajdować się musieli i był tam czynny O. Samuel Bielawski z tego zakonu; do stałej jednak ich w Pińsku siedziby przyczyni-

się miała wojewodzina połocka, Kopcio-wa, z domu Marya - Lukrecya magrabianka Strozzi (wdowa po Ludwiku Radziwiłł, marszałku litewskim), żona Jana-Karola Kopcia h. Kroje z odmianą, będącego na studiach uniwersyteckich w Padwie (jak i ojciec jego Bazyli), wojewody połockiego i kasztelana trockiego, † 1680 r., uczyniwszy w 1666 r. przygotowania wszelkie do ustalenia nowej siedziby zakonnej. Ukończywszy tam kl w 1668 r., nadał klasztorowi przyzwoite utrzymanie. Klasztor należał do prowincji ruskiej. Pierwotna świątynia, zapewne drewniana spłonęła 1797 r., więc nabożeństwo przeniesiono do refektarza, a zaczęto murować nową w roku następnym; środków nie było, więc trwało to długo. Wojciech Pusłowski obiecywał wszystko dokończyć, lecz tylko w części tego dokonał. Kl nareszcie stanął w zupełności w 1828 r. Klasztor z początku był z drzewa, potem go wymurowano, Zaprowadzono tu w XVIII w. naprzód studjum materyalne, a potem formalne i młodzież zakonna kształciła się z pożytkiem, zwłaszcza przez dysputy z uczonymi Jezuitami. W drugiej połowie XVIII w. posiadał ten klasztor folwark Morowin z kilku wsi się składający i znowu drugi tuż za klasztorem, Żardeczyną zwany, nadto kapitałów ok. 50,000 zł. W XIX w. był tu nowicyat. Przed r. 1830 miał klasztor dochodu rocznego z górą tysiąc rb.; w bibliotece ok. 900 t.; mieszkało tam wtedy kapłanów 2, dyakonów 2, kleryków 2, braciszek 1 i nowicyuszów 15 = 23. Po zabraniu dóbr zakonnych w 1842 r. pozostał tu klasztor nadetatowy i rząd opłacał rocznie na każdego zakonnika po rb. 40, dodawszy do tego kawał ziemi. W połowie r. 1850 klasztor skasowano, kl zabrano na użytek rządowy. Historyograf gubernii mińskiej p. Aleksander Jelski utrzymuje, że do Dominikanów pińskich należały też Lipniki, mała wioska poleska, w pow. pińskim w gminie dobroślańskiej z nadania Kopciowej, potem własność Skirmuntów.

Komuniści osiedli na przedmieściu Pińska zw. Karolinem. Dn. 7 stycznia 1695 Jan Karol Dolski, marszałek w. l., starosta piński wraz z żoną swoją Anną zbudował i ufundował tu kl pod wez. Św. Karola Boromeusza dla Komunistów, zaprowadziwszy przy nim bractwo



Trójcy Przenajśw. Nadali oni temu zgromadzeniu wioskę Sosenkę w pińskim powiecie, ale się ono przy niej utrzymać nie mogło. Jakiś Swierzyński wytoczył Komunistom potem proces, ukończony zabranieniem tej wioski za opłatą zgromadzeniu rb. 1,500. W r. 1770 Komuniści sami wymurowali sobie tam kł, konsekrowany przez przez Jana Chryz. Kackowskiego sufragana łuckiego; ołtarzy w nim 5, a w wielkim — Ukrzyżowana figura Chrystusa. Przed r. 1830 mieszkało tu 3 kapłanów, w bibliotece było 386 tom. Ziemi posiadała ta siedziba morgów 19, przętów 112 i kapitałów ok. 12,000 rb: z zapisu Dolskich 7,500, z legacyi ks. Lipczyńskiego, komunisty rb. 2,430, z legacyi ks. Józefa Leiba też komunisty 400 rb., za Sosenkę 1,500 rb. W 1829 r. dochodu mieli rocznego ok. 870 r., a bractwo posiadało własne uposażenie. Ks. Izzydor Kontonowicz † ok. 1840 r., był tu ostatnim z tego zgromadzenia. Kł istnieje dotąd, jako niby filialny.

Bernardyni sprowadzeni przez Wiśnowieckich Michała i Katarzynę w 1717 r.; mieli pierwotnie drewniany (przy ul. Karolińskiej) kł, murowanego od 1770 — 1786 pod wez. Św. Michała Archanioła, patrona fundatora, hetmana w. l., poświęcał go opat horodyski, reguły św. Benedykta, O. Alfons Orański. Kł miał długości łokci 44, szer. 15, wys. 30, facyata 3-piętrowa kończyła się krzyżem żelaznym; ołtarzy w nim pięć: w wielkim Ukrzyżowanie, a nad niem św. Michał Archanioł; boczne — Niepokalanego Poczęcia, św. Anny, św. Franciszka i św. Antoniego z Padwy. Przed wejściem do kła znajdowała się statua Chrystusa w cierniowej koronie. Klasztor murowany ale w 1829 r. niedokończony, długości łokci 90, szerokości 15, wysokości 12; w tym czasie mieszkało tam 5 kapłanów i 8 braci; w bibliotece było tom. 433. Klasztor posiadał ogrody, morgów 6; przętów 2; plac nad Piną przętów 221, obok Maryawitek przętów 70, łąki nad Strumieniem o pół mili za miastem, z których zbierano siano wozów 40; kapitałów ok. 6,700 rb.; dochód roczny rb. 1,472 k. 80; obligi: mszy śpiewanych rocznie 52, czytanych 104; w 1832 r. klasztor skasowano, kł zabrano.

Karmelici Bosi fundowani przez Szymona Ossowskiego, landwójta ma-

gdeburgii pińskiej w 1734 r. 6 maja; on wystawił im kł niedaleko od Franciszkanów pod wez. Św. Kazimierza królewicza, mający długości łokci 30, szerokości 18; z 2 wieżami o 5 ołtarzach (w wielkim N. M. P. Szkaplerzna). Klasztor był drewniany, bez piętra o jednym kurytarzu długości łokci 30, szerokości 18; jedno i drugie podczas wizyty (przed r. 1838) mocno zdezelowane, reparacyi potrzebujące. Kapłanów w 1826 było 2; prezydent O. Łukasz od św. Andrzeja Korsińskiego Porczyński lat 50, kaznodzieja O. Marcin od św. Teodora Straż, lat 45; w bibliotece było tom. 190. Fundusz natenczas już niewielki: ziemi pod ogrodami i zabudowaniami morgów 5, za miastem morgów 7, kapitałów pewnych ok. 5,000 r. niepewnych około 6,000. Za dawnych czasów musiał być klasztor ludniejszy i więcej środków mający, bo obligacyi rocznej było mszy czytanych 450. W r. 1832 kł skasowany, a klasztorne mury sprzedano żydom; teraz tam młyn parowy na wielką skalę.

Maryawitki sprowadzone przez ks. Stefana Turczynowicza, swego ustawodawcę, który w 1756 r. d. 15 lutego kupił w Pińsku dom na placu od Maciejowiczów (za 500 zł.), uzyskawszy od ks. Kobielskiego bpa łuckiego pozwolenie na urządzenie tam kaplicy, która w 1824 r. na nowo przebudowana została. Pod zabudowaniami temi i ogródkiem, całe obejście było przętów kwadratowych 165, pomieszczenie małe: refektarz, cel kilka, większa izba przeznaczona na klasę, w której uczono. Podczas wizyty przed r. 1830 znajdujemy 4 Maryawitki i 15 uczenie ze stanu szlacheckiego. Klasztor utrzymywał się przeważnie z jałmużny i spieniężenia robót ręcznych, coś też pobierając za wyżywienie uczenic; swoich zebranych posiadał rb. 300. Po r. 1832 dom ten został nadetatowym i przetrwał w Pińsku jakoby do r. 1842 mniej więcej.

Bazylianki pod wez. św. Barbary. Początki tego monasteru nieznanne, a bardzo on starożytny. W XVI w. książ na Pińsku Teodor Iwanowicz Jarosławowicz († 1521) ze swoją żoną Aleksandrą († 1518) ten monaster hojnie uposażywszy, podźwignął, a znaleźli się też dobrodziejcie jego, tak że przed konfiskatą majątków duchownych (w 1842 r.)

mann, Harnach etc.). O natchnieniu jego świadczy tradycja Kła katolickiego.

2) Dowody.— Podanie. Listu tego nie znano na ogół tak dobrze, jak I-go a nawet w II-im i III wieku pewne przeciw niemu podnoszono wątpliwości. W wielu klach wahano się w uznawaniu go za dzieło Piotra z tego powodu, że styl jego ma być odrębny od tego, jaki się znajduje w poprzednim Liście Księcia apostołów, oraz że w nim pomieszczono ustępy z Listu Judy. Należy więc List ten do Ksąg deuteronomicznych, narówni z Listem Jakóba. Te jednak wątpliwości nie przeszkodziły, że List ten znalazł się w Italii lacińskiej, że go na równi z Listami katolickimi wyłożył Klemens Aleksandryjski (165—217, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XIV), że go cytował Orygenes, dając mu miano Piotrowego († 254; *In Jos.* VII, 1; *In Lev.* VI, 4 etc.), dalej św. Hipolit, uczeń św. Ireneusza († 250, *De Antichristo.* II), Dydyms Aleksandryjski, który go przypisuje Piotrowi *De Trinitate*, XV, XXVIII, XXIX), Efrem († 378), a wreszcie zarówno Wschód jak i Zachód uznały go powszechnie w połowie IV-go wieku (wyraz depositio używany w pierwszych czasach dla określenia śmierci chijanina, zdaje się, że wzięty jest z tego Listu 1, 14: *velox est depositio tabernaculi mei*). Stwierdzono na soborach Laodycejskim i Hiponeńskim (366, 393 r.), że zarzuty oparte na stylu tego Listu, były bezpodstawne i że nie należy go strącać do rzędu apokryfów, jak to uczyniono z Ewangelią i Dziejami, przypisywanemi Księciu apostołów.

Sprawdżiany wewnętrznie. List nosi imię Piotra, jako swego autora „Szymon Piotr, sługa i apostoł“ (1, 1, 14, 16—18; 3, 1, 5). Bezwątpienia, że samo przypuszczenie o tem, iż kto inny był autorem tego Listu, daloby pogodzić się z łaską natchnienia, bo autor Księgi Mądrości, napisanej w II-im wieku przed Chrystusem, przemawia w osobie Salomona; lecz tu nie ma ono uzasadnionej podstawy. Jeżeli List ten II-gi różni się od I-go, jeżeli posiada styl więcej dobitny i więcej żywy, to pod pewnym względem zbliża się on do niego, mianowicie: zawiera jak i poprzedni, liczne cytaty z Ksąg Starego Testamentu (II Petr. 1, 19; 2, 4—7, 16; 3,

2, 13), częste napomknienia na tajemnice Pańskie (II Petr. 1, 16, 17, 18; 3, 2, 10, 12), wiele pokrewnych myśli (I Petr. 1, 7, 8; 13, 14; 4, 7, 8 = II Petr. 1, 16, 19; 3, 10—12; I Petr. 1, 2, 18, 19 = II Petr. 1, 9; I Petr. 2, 9 = II Petr. 1, 3; I Petr. 1, 10—12 = II Petr. 1, 16—19; 3, 2), podobnie ułożonych peryodów, oraz podobnie wygłaszane zasady.

Pewne zaś różnice, zachodzące między jednym Listem a drugim da się wytłumaczyć tem, co mówi tradycja; *Duae epistolae, quae feruntur Petri, stylo inter se et characterere discrepant, structuraque verborum. Ex quo intellegimus, pro necessitate rerum, diversis cum sensum interpretibus* (Hieronimus, *Epist.* CXX, cap. X). P. posługiwał się różnymi pisarzami, aby wyrazić swe myśli. Autorowie II-go w. wskazują na Marka, oraz na Glaucyusza, jako na pomocników Piotra w tym przedmiocie (Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, VII, XVII, 1; Tertulian, *Adversus Marcionem*, IV, V).

2 o. Przeznaczenie, powód, cel, miejsce i czas ułożenia.

1. Przeznaczenie. Odbiorcami Listu są ci sami co i I-go Listu, gdyż autor wspomina, że pisze do nich po raz wtóry (3, 1).

2. Powód. Od czasu napisania I-go Listu heretycy rozmnożyli się po prowincjach Azji i zagrażali czystości wiary, oraz moralności wiernych. Piotr pouczony od Pana o rychłej swej śmierci, sądził, że II-gi ten List, wystosowany, jako testament do wiernych, o których zaufaniu do siebie apostoł był przekonany, stanie się środkiem bardzo skutecznym, aby ich odwręcić od błędu i umocnić w prawdzie.

3. Cel Listu jasno sam autor wyłożył (3, 1, 2, 17, 18): „Pi ze do was, aby wam przypomnieć słowa Proroków, Przepisy Pańskie, które wam przynieśli apostołowie... Strzeżcie się, aby was nie zwiedli bezbożnicy swymi błędami, abyście nie wyszli ze swej stałości. Kośnijcie w lasce i znajomości Jezusa Chrystusa“. Książę apostołów nie tylko wskazuje błędy, ale demaskuje zwodzicieli i na przyszłość nadto ostrzega wiernych przed tymi, którzy wzniecać będą rozterki w Kłe.

4. Czas i miejsce ułożenia.

List ten pisany był po I-ym Liście Piotra przy końcu życia apostoła (1, 14).

Gdy zaś wiemy, że I-y List Piotra pochodzi z r. 63, 64; z drugiej zaś strony według ogólnego zdania Piotr życie zakończył 67 r., zatem List ten II-gi pisany był w r. 66, 67.

Przypuszczają, że ułożono go w Rzymie, choć nie masz na to żadnych dowodów.

List II-gi Piotra, a List Judy.

1) Podobieństwo bardzo uderzające istnieje między drugim Listem Piotra a Listem Judy:

Jud. II Petr.	Jud.	II Petr.
3; 1, 5, 15.	9	2, 11 sq.
4; 2, 1 3.	10	2, 12
5; 1, 12; 3, 1.	11	2, 15 sq.
6; 2, 4, 9.	12 sq.	2, 13, 17
7; 2, 6, 10.	16	2, 18
8; 2, 10.	17 sq.	3, 2 sq.

2) Wyjaśnienie. To podobieństwo da się wytłumaczyć tylko umyślnem naśladownictwem ze strony jednego czy drugiego autora.

a) Pewne grono komentatorów przypisuje to naśladownictwo św. Judzie. Piotr nie miał żadnego powodu do zapożyczania zdań od św. Judy. Juda zaś przeciwnie zyskiwał wiele na cytowaniu Piotra; do swych zdań bowiem i do swej własnej powagi dołączał powagę księcia apostołów i głowy Kł. List Piotra wydaje się, że był wprzód pisany; mówi on o przyszłości, zapowiada herezje, które wkrótce mają się ukazać (II, 1, 3). List Judy mówi o przeszłości, podaje fakty przez siebie opisane, jako spełnienie prorocत्व, ogłoszonych przez apostołów. Stąd Juda zwalcza sekciarzy z większą siłą i określa ich bliżej (Jud. 4—17 = II Petr. 3, 1—3). Juda wyklada i tłumaczy niejako List II-gi Piotra. W wierszu 10 rozwija i wyjaśnia, co Piotr był pozostawił niejasnego (II Petr. 2, 14, 15); a w wierszu 9 cytata jego ma celu potwierdzić fakt podniesiony przez św. Piotra (II Petr. 2, 11) (cytata z Księgi Wniebowzięcia Mojżesza). Zatem List Judy wydaje się dziełem późniejszym od Listu św. Piotra.

b) Znaczniejsza jednak liczba uczonych z większem prawdopodobieństwem

utrzymuje, że Piotr korzystał z Listu Judy. Zdanie zaś swoje wprowadzają ze sposobu opisywania fałszywych nauczycieli; znajdujące się w jednym i drugim Liście. Opis ten jest znacznie krótszy w Liście Judy, gdyż podaje błędy heretyckie tak, jak one były na początku. Św. Piotr dołączył wiele szczegółów, gdyż błędy te w następstwie znacznie się rozwinęły.

Trudno wytłumaczyć, dla czegoby Juda miał skracać List Piotra, a przeciwnie, gdy przyznamy, że Ksiądz apostołów pisał później, zrozumiemy łatwo, dla czego dodał nowe rysy i nowe dowody (II Petr. 2, 5; 3, 5 sq.). Nadto Piotr wyluszcza i wyjaśnia pewne wyrażenia Judy, mniej zrozumiałe, zastępując je więcej jasnymi, lub je dopełniając, czy uogólniając (II Petr. 2, 1 = Jud. 4: pierwszy z nich dodaje wyrażenie „który je kupił“, co myśl lepiej określa; II Petr. 2, 13 = Jud. 12; II Petr. 2, 15 = Jud. 11).

Z tego zaś, że Juda używa czasu przeszłego, a Piotr przyszłego, nie wolno wnioskować, że ten ostatni pisał pierwszy, gdyż używa czasu teraźniejszego, a nawet przeszłego w ust. pach, w których mówi o przyszłości (II Petr. 2, 1: negant, zapierając się, superducentes, przywołując (2, 10, 12, 18, 22)).

5. Teologia Listów św. Piotra.

1) Wyłożenie. Znajdujemy bardzo wiele prawd objawionych w Listach św. Piotra.

Dogmaty: O Trójcy Przenajśw. (I Petr. 1, 2, 5), o Bóstwie Chrystusa (I Petr. 1, 3, 11; II Petr. 1, 8, 17, 18; 2, 20; 3, 19); zmartwychwstanie (I Petr. 1, 3, 21; 3, 21), odkupienie dusz (Petr. 1, 2, 3, 18, 19; 2, 21 — 24; 3, 18, 22); wstąpienie Zbawiciela do ołtarzy (I Petr. 3, 19—20), wniebowstąpienie (I Petr. 1, 21; 3, 22; 5, 4), Zesłanie Ducha św. (I Petr. 1, 22), zjednoczenie się wszystkich narodów na łonie Kł. (I Petr. 1, 17; 2, 4—8), o skutkach Chrztu św. (I Petr. 1, 23; 3, 21, 23), o natchnieniu Pisma św. (II Petr. 1, 20, 21; 3, 16), o rzeczywistości życia przyszłego (I Petr. 4, 6; II Petr. 3, 1—4).

Moralność: Powołanie wiernych do świętości (I Petr. 1, 15, 16; 2, 9—12; 4, 1, 2, 4; II Petr. 1, 3—11), przykład doskonałości, który nam dał Zba-



w Panu. Działo się to za prześladowania Decyusza w r. 250. P. napisał wiele *apologii* w obronie wiary chijskiej. Święto 1 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 380—382).

**Piotr św. apostoł. — I. Żywot. 1)** Według Ewangelii.

1) Przed powołaniem swem na apostoła. Imię przy obżęzaniu otrzymał Simon (w rękopismach greckich Now. Test. Σμεών; Wulg. stałe ma Simon), imię bardzo pospolite u Żydów za czasów Chrystusa Pana. Później Symon (Math. 16, 18; Joan. 1, 42) otrzymał symboliczne miano: Kefa, wyraz aramejski, w gr. piśmie: Κήφας, znaczy jak i hebrajskie Kef (Job. 30, 6; Jer. 4, 29): skałę, opokę, po gr. Πέτρος, przepisane na łacine, uczyniło: Petrus rozdaj męski od petra), Piotr po polsku. Niema dowodów aby rzeczownik Kefa oraz Πέτρος były w użyciu, jako imię własne, zanim zostały przystosowane przez Chrystusa Pana do osoby św. Piotra. Czworthy ewangelista używa zdwojonego miana: Symon Piotr ze 17-e razy; u Ewangelistów synoptyków obydwa imiona obok siebie stoją tylko w ważnej bardzo dla apostoła okoliczności (Math. 16, 16; Luc. 5, 8). Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu P. Jezusa imię Cefas, Piotr wyparło poprzednie (19 razy u Mat., 18 u Mar., 16 u Łuk., 15 u Jan., oraz bardzo często w Dziejach). Zbawiciel wraca do dawnego imienia wtedy, gdy ma udzielić P. upomnienia (Marc. 14, 37), lub ostrzeżenia (Luc. 22, 31). Św. Paweł używa imienia aramejskiego Cefas (Cephas) dla oznaczenia Księcia apostołów (I Cor. 1, 12; 3, 22; Gal. 1, 10; 2, 9, 11, 14).

Symon pochodził z Betsaidy „z miasta Andrzeja i Piotra“ (Joan. 1, 44). Leżało ono w Galilei w pobliżu Kafarnaum nad brzegiem zachodnim jeziora Tyberyackiego. Potem P. przeniósł się do Kafarnaum, gdzie posiadał dom (Matth. 8, 5, 14; Marc. 1, 21, 29; Luc. 4, 31, 38).

Ojciec Symona miał imię Iowas (Matth. 16, 17; Joan. 1, 42; 21, 15, 16, 17, textus receptus); bratem zaś Symona był Andrzej apostoł. Niewiadomo na pewno, który z braci był starszy, sądzą że Symon;—Symon miał żonę zanim został powołany przez Jezusa. Pismo św. mówi o jego świekrze (Matth. 8, 14;

Marc. 1, 30; Luc. 4, 28); Paweł wspomina o jego żonie (I Cor. 9, 5).

Wykształcenie umysłowe i moralne. Sanhedryn Piotra i Jana nazywa „ludźmi bez nauki i prostakami“ (αὐ θραυτοὶ ἀγράμματοι, καὶ ἰδιώται, homines sine litteris et idiotae, Act. 4, 13); lecz wyrażenie to w pojęciu żydowskim oznaczało tyle tylko, że dwaj apostołowie nie pobierali nauki w szkołach rabinicznych; byli to ludzie prości, bez wpływów w przeciwstawieniu do nauczycieli prawa, oraz kapłanów. To nie znaczy jednakże, aby P. był pozbawiony wszelkiego wykształcenia, gdyż oddawna szkoły istniały w całej Palestynie, a Faryzeusze dbali o to, aby naukę prowadzono starannie.

Językiem używanym w tych stronach był aramejski zachodni, którego pewne rysy pozostawili nam Ewangelisci (Matth. 27, 46; Marc. 5, 4; Joan. 20, 16). Był to język macierzysty P-a (Matth. 26, 13), inuiał on jednakże znać język grecki, który w tych stronach był dość rozpowszechniony, ze względu na pogan tu zamieszkałych.

Ścisłe stosunki Symona z Janem Chrzcięciem dowodzą jego pobożności (Joan. 1, 35), oraz żywej wiary, z jaką oczekiwał Mesjasza. Mowy jego i listy świadczą, że znał Księgi śś.

Zanim Symon przystał do Chrystusa zajmował się rybolówstwem na jeziorze Galilejskim (Matth. 4, 18; Marc. 1, 16; Luc. 5, 2; Joan. 21, 3) i posiadał własną łódź (Luc. 5, 3). Był to zawód dość zyskowny, Piotr więc nie był biedakiem, miał nadto jakiś majątek (Marc. 10, 28). Zajęcie, któremu się oddawał, wyrobiło w nim znaczny zasób energii, wytrwałości, praktyczności.

2) Powołanie wielokrotne Symona P-a.

Pierwsze spotkanie się z Jezusem i pierwsze wezwanie odbyło się na wschodnim brzegu Jordanu w Bethanii, czy Bethabara (Joan. 1, 28). Andrzej sprowadził brata do Jezusa, który spojrzawszy nań, rzekł: „Tyś jest Symon, syn Jony, ty będziesz zwan Cefas (co się wyklada opoka)“ (Joan. 1, 42), t. j. dotąd byleś zwykłym człowiekiem, a na przyszłość staniesz się skałą niepożyta, na której postawię wspaniałą budynec. Tu imię Cefas jest dopiero obicane P-i, a otrzyma on je dopiero po

swem chwalebnem wyznaniu Bóstwa Jezusowego (Matth. 16, 18).

Drugie wezwanie. Synoptycy wspominają (Matth. 4, 18—22; Marc. 1, 16—20; Luc. 5, 1—11. Łukasz podaje przytem więcej szczegółów), że Symon powołany został podczas połowu ryb, a czynność owa stała się w ustach Jezusa symbolem jego przyszłego zawodu; cudowny połów ryb towarzyszył jego wezwaniu. Przyjmował on potem w Kafarnaum Jezusa, który uzdrowił mu świekrę (Matth. 8, 14—15; Marc. 1, 29—31; Luc. 4, 38—39).

Wezwanie do apostołstwa odbyło się prawdopodobnie na szczycie góry zw. Kurum - Hattin, około 3 godzin drogi od morza Genezaret na wprost Tyberyady (Matth. 1, 10, 1—4; Marc. 3, 13—19; Luc. 6, 12—16). W trzech spisach Apostołów, cytowanych przy tej sposobności przez synoptyków, jak również w czwartym spisie, znajdującym się w Dziejach Apl. (1, 13), Piotr stale bywa zaznaczany na pierwszym miejscu, choć innych apostołów po większej części nie wliczają w owe spisy w jednym i tym samym porządku. Sw. Mateusz nadto, rozpoczynając wyliczanie, pisze: „A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, którego zowią Piotr“, a potem przerywa owo wskazywanie liczb porządkowych, bo dalej mówi: „i Andrzej, brat jego, Jakób, Jan etc.“. Ojcowie, Doktorowie, a nawet wielu protestantów widzi w tem dowód prymatu rzeczywistego, który pełnił Piotr w czasie, gdy Mateusz pisał swą Księgę. Ewangelie dają liczne tego dowody: Piotr przemawia w imieniu wszystkich apostołów (Matth. 19, 27; Luc. 12, 41), odpowiada gdy wszyscy oni są zapytani przez Mistrza (Matth. 16, 16); niekiedy Jezus zwraca się doń jako do głównej osoby, nawet w pośród uczniów uprzywilejowanych (Matth. 26, 40; Luc. 20, 31), co wszystko jest doskonałym komentarzem na słowa: *Primus Petrus*.

3) Wyznanie Wiary Symona i Piotra.

(Matth. 16, 13—15; Marc. 8, 27—29; Luc. 9, 18—19). Stało się to w Galilei północnej u stóp góry Hermon w pobliżu Cezarei Filipowej; po zwykłej modlitwie zadał Chrystus pytanie: Co mówią ludzie o Synu Człowieczym, t. j. za kogo Go biorą? Rzesze bowiem ludu, choć

uważały Jezusa za osobę niezwykłą, wielu jednakże przestało uważać Go za Mesyasza. A wy (wy moi uczniowie wybrani, którzy mnie najlepiej znacie) co mówicie, kim jestem?

Piotr odpowiada w imieniu wszystkich. Marek i Łukasz (8, 29 i 9, 20) podają tylko w streszczeniu, Mateusz zaś cytuje całkowicie (16, 16): „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego“, określenie Syna Bożego, podane przez Piotra, jest i dokładne i dosadne (przedimki przed każdym wyrazem). Symon uznaje w Chrystusie nie tylko Meszasza, ale i Syna Bożego w znaczeniu ścisłym i bezwzględnym. Bez wątpienia takie jest znaczenie wyrazów: *Filius Dei viventis*, jakie uznawali zawsze za Ojcami Kł'a teologowie katoliccy, a nawet wielu z pisarzy protestanckich. Jeżeliby w pojęciu św. P. to drugie miano miało to samo znaczenie, co i pierwsze, jak sądzą racjonalści, to Jezus nie pochwaliby Piotra, że mówił na mocy objawienia szczególnego, gdyż wszyscy apostołowie oddawna wiedzieli, że ich Mistrz jest Chrystusem t. j. Meszaszem.

Chrystus nagradza Piotra (ustęp ten wyłącznie u Mateusza się znajduje 16, 17—19): „A ja tobie powiadam, iżęś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduje Kościół mój; a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiach.“ Chrystus nadaje mu owo symboliczne miano w tym celu, aby go uczynić głową Kł'a, porównanego do budowli duchownej. „Na tej opoce“ t. j. na Symonie samym, o ile był Kefa, opoka mistyczna, zbudowany Kł będzie niepożyty; bramy piekielne (część zamiast całości), raczej otczłań umarłych (τῶ λαῖ ᾧ θου), wyobrażona tu, jako twierdza, której brama szczególną odznacza się mocą, nie będzie miała mocy przeciwko Kłowi. Obrazy następne wyjaśniają poprzednie: klucze wiążą się z budowlą mistyczną — Chrystusem; P. jest widzialnym najwyższym zarządcą tego budynku.

Chrystus powtórzy te słowa do wszystkich Apostołów (Matth. 18, 18), lecz wyrazy: wszystko, co zwiążesz na ziemi..., powiedziane wprzód do jednego w liczbie pojedynczej, obejmują w sobie

ale i w krajach niewiernych. Dając przykład prawdziwej miłości chijańskiej u-  
dał się o Algieru i tam pojmany przez  
niewiernych został skuty kajdanami, co  
mu nie przeszkadzało głosić słowa Bo-  
żego i zawstydzając niewiernych, wyrzuca-  
jąc ich błędy, i wielu nawracać. Uży-  
skawszy wolność wrócił do Barcelony.  
Zaproszony przez św. Ludwika króla  
francuskiego, przybył w r. 1243 do Lan-  
gwedocji, lecz nie mógł towarzyszyć  
królowi w jego wyprawie do Ziemi św.  
z powodu nadwątłego stanu zdrowia.  
Ostatnie lata życia św., to szereg cier-  
pień i zapadań na zdrowiu. W 1249 r.  
zrzekł się przełożęństwa nad zakonem, w 7  
lat potem w r. 1256 † w 68 r. życia. Po-  
chowany w Barcelonie; kanonizowany  
przez p̃a Urbana VIII w 1628. Z bie-  
giem czasu zapomniano o miejscu grobu  
św. w kle N. M. P. de Mercedes, dopie-  
ro Karol III król hiszpański odnalazł cia-  
ło w r. 1788 zachowane w znacznej głę-  
bokości w niszy, obleczone w zbroję ry-  
cerską z mieczem u boku; przy ciele  
znajdował się napis, że to są zwłoki św.  
Piotra z Nolasco. Aleksander VIII p̃z  
przeznaczył dzień 31 stycznia na jego  
święto. (Por. Bern. de Vergas, *Chron.  
sacr. et milit. Ord. B. M. de Merce-  
de*; Franc. Olinagno, *Vita di San P.  
N*; Helyot, *Histoire des Ord. reg.* t.  
III, c 34; Pétin, *Diction. hagiogr.* II,  
k. 756—759; Glaire, *Diction.* II, 1787  
i nast.).

X. J. N.

**Piotr z Osmā** (Oxomensis) profesor  
teologii w Salamance. Żył w XV w.  
W dziele *De Confessione* popełnił  
niektóre błędy: 1-o, że grzechy śmiertel-  
ne co do winy i kary wiecznej bywają  
odpuszczane przez samą skruchę; 2-o,  
że wyznawanie grzechów szczegółowo  
nie pochodzi z prawa Bożego, ale z u-  
stanowienia Kłā; 3-o, że myśli grzesz-  
ne bywają gładzone przez samo odwró-  
cenie się od nich i nie potrzeba się z  
nich spowiadać; 4-e, że trzeba się spo-  
widać tylko z grzechów ukrytych a nie  
jawnych. Wykazał te błędy Jan Pre-  
ksanus. Alfons Carillo, arbp tolekański  
błędy te potępił jako heretyckie, a auto-  
ra obłożył klątwą, dopóki się nie popra-  
wi i błędów nie odwoła. Śvkstus IV  
19 sierpnia 1479 r. wyrok ten potwier-  
dził. Piotr z Osmā wyrokowi się pod-

dał i błędy swe odwołał. (Por. G. H.  
Wouters, *Comp. Historiae Ecclesia-  
sticae*, ed. 3, Louvain 1858, t. II, p.  
414; Rohrbacher, *Histoire Universel-  
le de l'Eglise Cath.* Paris 1883, t.  
IX, p. 399—400).

X. R. J.

**Piotr Paludan** ob. Paluda-  
nus.

**Piotr z Pilichsdorf** wiedeńczyk,  
teolog niemiecki z końca XIV w. Wy-  
stępował pko błędom Waldensów. Po-  
zo-tały po nim dwa utwory: *Oboatio-  
nes S. Scripturae contra errores Wal-  
densium*; *Contra pauperes de Lugdu-  
no*. (Por. *Allg. deutsche Biograp-  
hie*, XXV, 475; W. W. t. IX, 1934).

**Piotr z Pizy** ob. Hieronimici.  
n. 3.

**Piotr z Poitiers**—1) benedyktyn,  
poeta, sekretarz i towarzysz Piotra z  
Clugny. Ur. 1080 r. w Pithiviers, † 21  
sierpnia 1161 r. w Limoges. Jego u-  
twory wydał Migne, *Patr. Latin*, t.  
189.—2) teolog, ur. 1130 r. w Poitiers,  
† w Paryżu 1205 r. Był profesorem  
teologii od r. 1167. Głównie jego dzieło  
*Sententiae* wyd. Migne, *Patr. Latin*.  
t. CCXI.

**Piotr Polak** — imiona dwóch bpów  
polskich z zakonu Dominikanów. 1) P.  
mianowany przez Aleksandra IV p̃a  
bpem plockim w 1260 r., gorliwy pa-  
sterz, czynny w zwalczaniu herezji i  
w zaprowadzaniu karności kłnej w du-  
chowiestwie. † w 1263 r. (Por. Bzow-  
ski, *Propago*, p. 50; Fontana, *Theatr.  
Domin.* p. 266; Frydrychowicz, *Prin-  
cip. hier.* p. 221).

2) P. Polak, herbu Powął, dr  
teologii, sławny kaznodzieja, za czasów  
Mikołaja IV p̃a był spowiednikiem pa-  
pieskim, mianowany ok. 1292 r. bpem  
kamińskim czy kamienieckim, bo dotąd  
sprawa ta nie wyjaśniona. 6 lat był  
bpem; w r. 1298 udał się w sprawach  
diecezyi do Rzymu i tu † t. r., pocho-  
wany w klasztorze Dominikanów. (Por.  
*Bull. Ord. Praed.* II, 74; Fontana,  
*Theatrum Domin.* p. 151; Bzowski,  
*Propago*, p. 50; Barącz, *Rys dziejów  
Zakon kazn.* II, 31—32).

**Piotr Polak**, dominikanin, żył ok.  
r. 1645, napisał komentarze: *Super Mis-*



*sus et Angelus et super canticum B. Virginis Magnificat.* (Por. *Concertatio praedicatorum*; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 32).

**Piotr Ramus** albo de la Ramée, ur. w r. 1515, pochodził z ubogiego stanu i chcąc się uczyć przyjął obowiązki służącego w kolegium w Navarre; wielkie swe zdolności tak rozwinął i do takiej doszedł wiedzy, że go Henryk II mianował profesorem w College de France. Szczególniej celował w znajomości nauk matematycznych i filozofii, oraz wymowie. Zwalczał logikę Arystotelesa, sam swoją własną ułożył i tę propagował; był też gorącym zwolennikiem wielkich reform w nauczaniu. Tem się tłumaczy jego powodzenie zarówno jak i gwałtowne pko niemu wystąpienia opozycji. Tak zw. ramizm przeżył swego twórcę i przez długi czas cieszył się powodzeniem w wielu uniwersytetach, zwłaszcza protestanckich. Na nieść szczęście P. uwikłał się w błędy kalwińskie i zginął w r. 1572 w nocy św. Bartłomieja. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. 1899, t. II, k. 1298).

**Piotr Ravennas** nazywany także Piotrem Thomai lub Thomasiuszem, ur. w Rawennie 1448 r. † ok. 1518. Był profesorem obojga praw od 1498—1503 w Greifswalde, od 1503—1506 w Wittenberdze i od r. 1506—1508 w Kolonii. Dzieła jego: *Compendium juris Canonici*, Wittenb. 1505; *Alphabetum aureum juris utriusque*. 1508; *De artificiosa memoria*, Ven. 1491. (Por. Herders, *Konversations Lexikon* t. VI, s. 1482).

**Piotr z Rosenheim** — benedyktyn z XV w. Dokonał reformy wielu klasztorów w Bawarii. Uczestniczył w sroborze Bazylejskim 1432 r. † ok. 1440 r. Napisał: *Roseum memoriale divinarum eloquiorum*. (Por. Kropff, *Bibl. Mellicensis*. Vin Job. 1747, s. 206; W. W., t. IX, p. 1937).

**Piotr z Ruffii** blog., ur. ok. 1302 r. w Ruffii w Piemontcie, † 2 lut. 1365 r. w Suzie. Pochodził z patrycyuszowskiej rodziny Cambionich. Pełnił on obowiązki inkwizytora w Turynie, Piemontcie, zasłynął jako gorliwy kaznodzieja i szermierz prawdy katolickiej przeciwko ówczesnym heretykom, przez których zo-

stał zamordowany. Pius IX potwierdził jego kult i jako święto wskazał 7 listopada.

**Piotr z Sampsona** kanonista znany głównie jako nauczyciel w Bolonii często cytowanego kanonisty pod nazwą *Abbas antiquus*. Sam P. wrócił ok. r. 1272 do Francji i † jako kanonik w Narbonne. Napisał *Liber synod.* dycezyi Nimes. Prawdziwe imię ucznia jego, wspomn. „Abbas antiq.” nie jest znane, ani gdzie był opatem. Przypuszczać należy, że jakiś czas nauczał w Bolonii, napisał zaś *Apparatus* do dekretalów Grzegorza IX i *Lektura* do konstytucji Innocentego IV. Słynął jako wybitny kanonista. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. canon. Rechtes*. II, Stuttg. 1877, str. 108).

**Piotr Santi Bartoli** ob. Bartoli **Piotr**.

**Piotr Soto** ob. Soto **Piotr**.

**Piotr z Sycylii** (Petrus Siculus) kronikarz włoski rodem z Sycylii, z IX w. uciekając przed prześladowaniem Saracenów schronił się do Byzancyum w r. 830. Uczony mąż znalazł wstęp na dwór cesarzów Bazylego i jego synów, którzy często powierzali mu ważne poselstwa; później P. został bpem. Napisał gruntowną historję Paulicianów, których herezję zgłębił i opisał w dziele napisanem po grecku, a przełożonem później na łaciński p. t. *Historia de vana et stolidia Manichaeorum haeresi*. Ingolstadtii 1604, 4-o; Parisiis 1639, in fol.; przypisują mu też *Vita S. Athanasii epipi Methonensis in Peloponneso u Mgne*, P. G. t. CIV. (Por. Le Mir, *in Auctuar.*; Baronius, *Annales*, t. X, Possevin, *Apparatus sacer.*; Mongitore, *Biblioth. Sic.*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1791; Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, 12-o, s. 54).

**Piotr z Tarantazyi** arbp, św. ur. 1102 r., † 14 września 1174 r. w Bellevaux. Wstąpił do zakonu Cystersów. W 1141 r. został arbpem. Zasłynął wielką świętością życia. Był wiernym stronnikiem Aleksandra III w walce jego z Fryderykiem Barbarossą. Uznany jest za Świętego. Pamiątka jego obchodzi się 10 maja. (Por. Rohrbacher, *Histoi-*

sze Dyonizy, bp koryncki (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 25), oraz św. Klemens Rzymski (I Cor. XLVII); lecz większa część krytyków współczesnych uważa to za hipotezę niestwierdzoną.

b) W Poncie, Galacji i Kapa-docyi, w Azji prokonsularnej i w Bitynii miał Piotr szerzyć Ewangelię, wspomina o tem Orygenes (*In Genesim*, III), Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, 4), Epifaniusz (*Haereses*, XXVII, 6), Hieronim (*De Viris illustribus*, 1), Leon (*Sermo in Nat. apost. Petri et Pauli*, LXXXVI, 5). A opierają się prawdopodobnie na tem, że do tych prowincyi Piotr wystosował swój I-y list. Lecz pismo to nie zawiera żadnych podstaw i szczegółów, z których możnaby wnioskować, że autor znał osobiście odbiorców listu; raczej przypuszczać należy, że kraje te były przez kogo innego ewangelizowane (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12; ef. II Petr. 3, 2). Piotr św. mógł wprawdzie przebywać w Azji Mniejszej, ale historycznie nie jest to stwierdzone.

c) W Babilonie był Piotr przy końcu swego życia, tak sądzą niektórzy od XVI w. Powód do tego twierdzenia daje list I-y Piotra (5, 13), który wiernym Azji Mniejszej przesyła pozdrowienia z Babilonu; zatem wnioskuje pisarze, że apostoł przebywał w Babilonie, gdy list ten pisał. Erazm pierwszy zdanie to wygłosił (*In I Petr.* XV, 13), za nim wielu z protestantów powtórzyło, aby usunąć jeden z głównych dowodów historycznych, świadczących, że Piotr w Rzymie przebywał.

Odpowiadamy: Niemasz wątpliwości, że nazwa Babilon ma tu znaczenie przenośni:

1) Takie bowiem było przekonanie pisarzy klnych I-go w., między in. Papiasza, Klemensa Aleksandr. (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 15), Euzebiusza samego (ib) Hieronima (*De viris illustribus*, 8) etc., za nimi poszli komentatorowie katolicy z małymi wyjątkami (Hug. *Einleitung in die Schriften des N. T.*, 3-e wyd. II, p. 550; A. Maier, *Einleitung in die Schriften d. N. T.* p. 413).

2) Nazwa Babilon doskonale odpowiada Rzymowi ze względu na jego pogąństwo, pychę, zepsucie.

3) Żydzi używają często tego sami

(Schoettgen, *Hor. hebr. et talmud*, p. 1050 et 1125; *Les Oracles sibyllh.* V, 143, 153 etc.).

4) Św. Jan czyni to samo w Apokalipsie (14, 8; 18, 2, 10), a nikt nigdy nie myślał dosłownie brać imię Babilon, użyte w tych ustępach jego Księgi.

5) Wreszcie we wskazanym ustępie I-go Listu Piotra (I, 5, 13) może być mowa o Babilonie Asyryjskim, albo o Babilonie Egipskim. Lecz w starożytności całej nikt nie wspominał nigdy o tem, żeby Piotr był w Babilonie Asyryjskim, a żaden kościół tam istniejący nie powoływał się nigdy na to, że został przez Księcia apostołów założony. Milczenia zaś tego nie można inaczej wytłumaczyć, tylko w ten sposób, że Piotr w Babilonie nie przebywał (Martin, *Saint Pierre in Revue de Questions historique*, XIII, 1873). Lipsius wspomina według Assemani'ego (*Bibliotheca orientalis*, III, 2 pars. p. VI) o pisarzach nestoriańskich, którzy twierdzą, że Piotr był w Babilonie, ale są oni względnie bardzo późni, a opierają się tylko na liście św. Piotra (I, 5, 13).

Babilon zaś w Egipcie nie był miastem, ale fortecą, stanicą dla legionów rzymskich.

Zatem zgodzić się musimy co Euzebiusz pisze (*Hist. Eccl.* II, 15): „Romam figurate Babylonem appellat“, oraz św. Hieronim (*De viris illustribus*): „sub nomine Babylonis figuratiter Romam significans“.

3. Stolica Piotra w Antyochii Syryjskiej.

1-o. Fakt ten stwierdzili: Euzebiusz i Hieronim. Euzebiusz (*Chronicon*) pisze, że Piotr założył pierwszy Kł w Antyochii. Mowa tu bezwątpienia o gminie chijańskiej, wspomnianej w Dz. Apl. (11, 19) złożonej z Żydów nawróconych, w przeciwstawieniu do drugiego Kła w tem mieście, utworzonego w znacznej części z pogan, nawróconych za sprawą Pawła i Barnaby (Act. 11, 20–26). Hieronim przełożył ten ustęp niejasno: Petrus „cum primum Antiochenam ecclesiam fundasset“, tekst zaś oryginalny brzmi: τὴν ἐν Ἀντιوخίᾳ πρῶτην... ἐκκλήσιαν. Gdzieindziej zaś Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, XXXVI) wspomina o przeniesieniu stolicy Piotra z Antyochii, gdyż twierdzi, że Ewodyusz nastąpił r. 42 po Piotrze jako bp tego miasta. Hie-

ronim znowu ustęp ten rozwinał i podkreślił: *Simon Petrus... princeps Apostolorum... post episcopatum Antiochensis ecclesiae... Romam pergit* (*De Viris illust.*) Świadczy o tem św. Leon W.: „Jam Antiochenam ecclesiam, ubi primum christiani nominis dignitas est orta, fundaverat“ (*Sermo in Nat. app. Petri et Pauli*. LXXXII, 5). Orygenes (*Hom. VI in Luc.*), Jan Chryzostom (*Hom. in Ignatium mart.*).

2-o. Czas i trwanie pobytu Piotra w Antyochii nie są ustalone z całą pewnością. Możliwa, że objął rządzą 36 roku naszej ery, po nim nastąpił Ewodyusz r. 42, zatem Piotr zasiadał w Antyochii lat 7, jak to Euzebiusz wyrażnie podaje (por. Grzegorz W., *Epist.* VII, 40). Inne podanie mniej pewne mówi o 10 latach. Niektórzy sądzą, że P. w Antyochii objął stolicę dopiero po cudownem wyzwoleniu z więzienia w Jerozolimie (*Act.* 12, 1—11), zatem po 43 roku. Lecz to nietylko sprzeciwia się opowiadaniu Euzebiusza, ale co więcej kłóci się z tem, co czytamy w Dz. Ap., według których ok. r. 43 czy 44 Paweł i Barnaba objęli kierownictwo Kł w Antyochii.

4. Stolica Piotra w Rzymie.

a) Fakt. Piotr sam, jak stwierdziliśmy wyżej wysłał z Rzymu, Babilonu mistycznego I-y swój list (I Petr. 5, 13). Ojcowie Apostolscy świadczą w słowach wyraźnych o pobycie P-a w Rzymie: św. Klemens Rzymski, jeden z pierwszych jego następców (ok. r. 96 *I ad Corinthios*, 5), św. Ignacy (ok. 115; *ad Romanos*, IV, 3), Papiasz (ok. 130, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15). Później piszą o tem: Dyonizy Koryneki (ok. 170 u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15), św. Ireneusz przybyły do Rzymu w 177 r. (*Contra Haereses*, III, 1; 1 et 25).

Wielu protestantów sądzi, że P. nie był nigdy w Rzymie; inni zaś dowodzą, że zjawił się dopiero w epoce męczeństwa. Przywodzą następujące dowody:

1) Łukasz w Dz. Ap. nie wspomina wcale o tem, że Piotr był w Rzymie.

Odpowiadamy: Łukasz nie opisuje wszystkiego, a omawiając okres czasu, w którym P. apostołował w Rzymie, Łukasz prace Pawła tylko ma na oku i o nim tylko opowiada.

2) W Jerozolimie na soborze P. ani

jednem słowem nie wspomina o swym pobycie w Rzymie.

Odpowiadamy: Być może, że już od lat kilku nie przebywał w stolicy Imperyum, lub też samym tylko Żydom opowiadał Ewangelię. Zresztą wystarczało mu podczas rozprawy powołać się na Korneliusza cudownie nawróconego, nie potrzebował więc już wspominać o innych nawróceniach przez siebie dokonanych.

3) W listach pisanych z Rzymu, Paweł ani jednym słowem nie wspomina o Piotrze.

Odpowiadamy: Gdy Paweł jako więzień przebywał w Rzymie, nie byłoby roztropnie w listach, przeznaczonych do publicznego czytania, wspominać o pobycie P. w wiecznem mieście. Nad nim bowiem ciągle wisiał wyrok wydany nań przez Heroda Agryppę i mógł być w każdej chwili schwytany. Dla tego o jego pobycie w Rzymie nie wspomina ani Paweł w Listach, ani Łukasz w Dz. Apl.

4) Paweł w I-ym Liście do Tymoteusza (4, 16) pisze: „in prima mea defensione nemo mihi affuit“, zatem i P. nie było.

Odpowiadamy: adesse oznacza obecność sądową (assistentia iudicialis), którą Pawłowi Piotr służyć nie mógł, gdyż sam był w oczach urzędów rzymskich zbiegłym więźniem i skazańcem.

b) Czas pierwszego pobytu Piotra w Rzymie nie jest z całą pewnością obreślony.

1) Według Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XIV, 6) Piotr przyszedł do Rzymu za rządów Klaudyusza (41—54); Oryzusz (*Hist.* VII, 6) dodaje: *Exordio regni Claudii*. Hieronim przekłada (*Chronicon*, Euzebiusza, I, 153) w ten sposób, że P. drugiego roku rządów Klaudyusza przybył do Rzymu (42—43) i sam Hieronim ten rok uznaje (*De Viris illustribus*).

2) Z opowiadania Dz. Ap. (I, 1; 12, 25), wypada, że nie ma miejsca na podróż i pobyt P-a w Rzymie, przed jego wyzwoleniem z więzienia w Jerozolimie (12, 1 sq.). Sądzymy, że wypadek ten nie stał się przed Paschą 42 r., gdyż Herod Agryppa I królem Judei został mianowany przez Klaudyusza, który był objął rządy 25 stycznia 41 r.; i nie jest to wydarzenie późniejsze po r. 44, w któ-



*tiones Patrologiae*. t. II, p. 718; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. III, l. 40, p. 521).

**Piotr Claver** ob. Claver Piotr.

**Piotr** z Clugny ob. Piotr Maurycy.

**Piotr** Codde ob. Codde.

**Piotr** Comestor, żył w XII w., † ok. 1179 r. Był kanclerzem kła paryskiego i należał do zgromadzenia św. Augustyna Kanon. regular. Pozostało po nim dzieło *Historiae ecclesiasticae seu sacrae libri XVI*. (Por. H. G. Wouters, *Hist. Eccl. Compend. Lovanii* 1858, ed. 3, t. II, p. 254).

**Piotr de Corvaria** ob. Corvaria Piotr.

**Piotr** Cotton ob. Cotton Piotr.

**Piotr** Courayer le ob. Courayer.

**Piotr** Coustant ob. Coustant.

**Piotr** Crabbe ob. Crabbe.

**Piotr** Damian św. ur. 988 r. w Rawnie. Wychowywał się pod okiem brata swego Damiana, którego bardzo ukochał i przybrał imię jego do swego imienia. W młodym wieku wstąpił do klasztoru. Tu zasłynął swą cnotą i nauką, a zarazem wielką roztropnością. Pż Stefan IX mianował go krdłem bpem Ostyi. Na tem stanowisku położył też wielkie zasługi, występując w obronie prawowitych pży przeciwko antypżom Benedyktowi i Cadalausowi. Za jego sprawą w r. 1064 spokój w Kle na synodzie w Mantui został przywrócony. Pż Aleksander II nazywał P-a Damiana „swem okiem“, „filarem niewzruszonym Stolicy Aplskiej“. Pod koniec życia P. Damian rzekł się wszelkich godności, udał się na pustynię i cały się oddał wyłącznie życiu bogomyślnemu. † w Fawency 22 lut. 1072 r. Kl obchodzi jego pamiątkę 23 lut. Pż Leon XII podniósł św. Piotra Damiana do godności Doktora Kła. Pozostały po nim: *Epistolae* 158; *Sermones* 75; *Vitae Sanctorum*; *Vita S. Odilonis*, ac *Cluniacensis*, *Vita s. Mauri ep*; *Vitae SS. Rodulphi monachi et Dominici Loricati*; *Passio sanctarum virginum*

*Florae et Lucillae*; *Vita S. Romualdi abbatis*; *Opuscula* 60; *Carmina et preces*. (Por. Migne, *Patrol. Latin.* t. 144; Kleinermanns, *Petr. Dam.* 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 46—47, 72, 105, 109, 112, 123—126, 135, 149—154; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsoviae 1889, p. 81—255; Józef krdł Hergenröther, *Historia Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1905, V, 95).

X. R. J.

**Piotr** Diaz Agüero de ob. Agüero.

**Piotr** Dyakon—1) P. Dyakon z Azyi, był w sprawie Teopaschitów wysłany z mnichami scytyjskimi do pża Hormisdasa. W tej sprawie napisał do Fulgencjusza z Ruspe i bpów numidyjskich *De incarn. et gratia D. N. J. Chr.*, na co Fulgencjusz odpowiedział listem 17 (u Migne'a, P. P. lat. LXV, str. 451 i nst.). Pisma P-a u Migne'a, P. Plat. LXII, str. 83 i nst.

2) P. Dyakon błogosł. uczeń i przyjaciel Grzegorza W. † w Rzymie ok. 605 r. Na jego pytania Grzegorz odpowiedział pismem *Dialogorum libri IV*. P. stwierdził, że nad głową Grzegorza często uno-ił się Duch św. w postaci gołębiczy. (Por. *Acta SS. Boland.*, Mart II, 211).

3) P. Dyakon de Monte Cassino w X w. autor wielu legend o Świętych, oraz prawdopod. *Vita et transl. Athanasii eppi Neapol.* (Mon. Germ. l. c. 439 i nst.). P-a zwano często subdyakonem ś. Januarego. (Por. Wattenbach, *Deutschl. Geschichtsquellen*, I tom. Berlin 1893, str. 308).

4) P. D. de Monte Cassino zw. bibliotekarzem z rodziny hr. na Tusculum jako chłopię 1115 r. oddany na wychowanie Benedyktynom w Monte Cassino. Został kapelanem a następnie sekretarzem Lotaryusza II. Powróciwszy do Monte Cassino objął archiwum, którego sporządził spis. Pż Aleksander III mianował go opatem w Venosa. † po r. 1159. P. był kontynuatorem kroniki Leona Marsicanusa i autorem dzieł: *De viris illustr. Cassinensium*; *De ortu et obitu iustorum Cassinen*; *De locis sanctis* i in. Pisma te są u Migne'a, P. P. lat. CLXXIII, str. 439, i nst. (Por.

Potthast, *Bibl. hist. medii aevi*. Be-  
col. 1862, str. 490).

**Piotr Faber** błog. ob. Lefèvre.

**Piotr z Falkowa** ob. Falkow-  
ski Piotr.

**Piotr Fourier** św. ob. Fourier.

**Piotr Fullo** zakonnik w klasztorze  
knstpskim Akemetów, gdzie się zajmo-  
wał garbarstwem. Stąd nazwa „fullo”,  
po grecku γυναικός. Ok. r. 460 przybył  
on do Antyochii i utworzył pod opieką  
namiestnika Zenona stronnictwo pko arc-  
bpowi tamtejszemu Martiryuszowi, a  
następnie przywłaszczył sobie po nim  
stolicę, zaprowadził tam monofizytyzm  
i wyświecał na bpów jedynie tych, któ-  
rzy sprzyjali tej herezyi. Zamieszanie  
to trwało aż do r. 488. Wsławił się  
ten heretyk tem najbardziej, że do we-  
zwania przwijętego powszechnie w Kle  
„trzykróć święty” dawał: „który u-  
krzyżowany zostałeś za nas”, jakoby po-  
społu z Synem zostali ukrzyżowani Oj-  
ciec i Duch św. (Por. Hefele, *Conci-  
lien-geschichte*, II, 2 ed., 566 — 610;  
W. W., IX, 1912—1913; Józ król Hergen-  
röthier, *Historja Powsz. Kła ka-  
tolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str.  
67).

X. R. J.

**Piotr Galatinus** — franciszkanin,  
uczony teolog i znawca języków wscho-  
dnych. Żył pod koniec XV w. i w  
pierwszej połowie XVI. Przez jakiś czas  
był definitem prowincyi Bari. Pz Leon  
X mianował go penitencyaryuszem  
papieskim. † ok. 1539 r. Pozostało po  
nim głośne dzieło *De arcanis catho-  
licae fidei opus*, Ortona 1516; Basi-  
laeae 1550. (Por. W. W., IX, ed., 1895,  
p. 1913—1914).

**Piotr z Goniądza** ob. Gonosius  
Piotr.

**Piotr Gonzalez** dominikanin, ur.  
1190 r. † 1246 r. Zasłynął jako kazno-  
dzieja ubogich i prostaczków. W 1254 r.  
został ogłoszony jako błogosławiony.

**Piotr Hiszpan** albo Juliani, wybi-  
tny uczony, został pżem pod imieniem  
Jana XXI. (Por. Jan XXI, P. E. K.  
t. XVII—XVIII, str. 365).

**Piotr Hurtado de Mendoza** ob. Hur-  
tado Piotr.

**Piotr Igneus** (Ognisty) zakonnik  
wallumbrozyanin, na świecie nazywał się  
Aldobrandini. Nazwę Igneus otrzymał od  
próby ognia (sąd boży), któremu na roz-  
kaz przełożonego się poddał i szczęśli-  
wie z niej wyszedł w r. 1063. W kilka  
lat później został opatem a następnie  
bpem w Albano i królem. † ok. 1089  
r. W niektórych miejscowościach czczo-  
ny jest jako Święty. (Por. W. W., IX,  
1915).

**Piotr ab Insula**, z zakonu Mino-  
rytów, scholastyk z Lille, nazwany  
„Doctor notabilis”, żył w końcu XIV w.  
Napisał *Sermones de Tempore et de  
Sanctis*; Komentarz na Sentencye Lom-  
barda i na Psalm. (Por. Wadding,  
SS. 284).

**Piotr Jan Olivi** ob. Olivi Piotr  
Jan.

**Piotr z Kaiserslautern** lub de  
Lutra, premonstr., słynny filozof, teolog  
i prawnik, żył ok. r. 1330 r. w dycezyi  
Worms. Napisał „Komentarz do Sen-  
tencyj” Piotra Lombarda i do Ewangeli  
św. Jana, a także *Prerogat. eccl. Tre-  
virensis* i *Ado. Michael. Caesena-  
tem*. (Por. Mansi, *Bibl. lat. medii  
aevi*, V, Florent. 1858, str. 251).

**Piotr Kanizyusz** bł. ob. Kani-  
zyusz Piotr.

**Piotr Krempa**, starosta sandomier-  
ski, podczas napadu Tatarów na Polskę  
r. 1260 mężnie bronił wraz ze Zbignie-  
wem bratem swoim zamku, dokąd się  
ludność miejscowa, uciekając przeł po-  
hańcami, była schroniła. Przez długi czas  
wytrzymał P. oblężenie, lecz zdradą za-  
proszony przez Leona i Romana króle-  
wiczów ruskich do obozu tatarskiego,  
pod pozorem jakoby zawarcia ugody,  
został tam wraz z bratem swoim okru-  
tnie zamordowany. Ludność zaś ukry-  
tą w zanku Tatarzy w pień wycięli. Po  
odejściu Tatarów sandomierzanie ze czci  
pobierali ciała zamordowanych i po-  
chowali na cmentarzu kła N. M. P. ja-  
ko męczenników. Lud oddawał im cześć  
corocznie 2 czerw., jako w dniu męczeń-  
skiej ich śmierci. Stolica Aplska na  
prośbę króla Bolesława Wstydliego u-  
dzieliła na ten dzień odpustów rozle-

(Euzebiusz, *Histoira Eccl.* III, XXXIX, II, XIV, XV); nadto z licznych aluzji do słów Jezusa Chrystusa (3, 14 i 4, 4; Mat. 5, 11—12; 2, 12; Matth. 5, 10; 2, 6—8; Matth. 21, 42), oraz do wypadków z życia własnego (1, 19—20; 2, 21—25; 3, 18—19; 4, 1); wreszcie podobieństwo bardzo wyraźne i co do treści i co do formy istniejące między tym Listem a przemówieniami św. Piotra, zapisanemi w Dz. Apl.

Główne trudności. I-a trudność: Autor wspomina o prześladowaniach ponoszonych przez Chijan zamieszkałych w Azji Mniejszej, za czasów Wespazjana, lub raczej Domicyana lub też Trajana, t. j. na długo przed śmiercią św. Piotra (Jülicher, Mac, Gift).

Odpowiadamy: Ustępy Listu zbyt ogólnikowe, aby na ich podstawie można było na pewno rzec, jakie prześladowania autor ma na myśli (1, 6; 2, 12; 3, 9, 15—16; 4, 12—16). Prawdopodobnie wierni uciski owe cierpieli nie ze strony urzędów państwowych, lecz ze strony swych dawnych współwierzących Żydów czy pogan. Niema tu bowiem mowy ani o sądzie, ani o wyroku, ani o więzieniu, ani o karze... Paweł w swych Listach do Tessaloniczan, do Rzymian (12, 14—16) w podobny też sposób pisze.

II-a trudność: istnieje między I-ym tym Listem św. Piotra, a wielu listami św. Pawła (do Rzymian, do Efezów), tak blizkie podobieństwo w treści, w formie, że należałoby przypuszczać wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że Książę apostołów zaliczał się do uczniów Pawła. Krytyczniej tedy byłoby przypisać powstanie tego Listu któremuś z uczniów Pawła (Jülicher, Sieffert, Harnack, H. Holtzmann). Podobieństwo widać np.

I Petr.	Rom.
1, 14	12, 2;
3, 9	12, 17;
2, 5	12, 1;
2, 13—14	13, 1—6
3, 8—9	12, 9—10 etc.

I Petr.	Eph.
1, 3	1, 3
1, 14—18	4, 17—18
1, 20, 10—12	14, 3; 6—11

I Petr.	Eph.
2, 4—7	2, 20—22
3, 4	3, 16 etc.

Odpowiadamy: Nie można tego zaprzeczyć, że obok bardzo licznych różnic istnieją też i podobieństwa rzeczywiste między I-ym Listem do Rzymian oraz do Efezów. Wiele z nich wytłumaczyć należy tem, że obydwaj apostołowie we wzmiankowanych Listach opierają się na tych samych zasadach, czy poruszają te same lub pokrewne tematy, posługują się wyrażeniami zapożyczonemi i użytowanemi dla celów ewangelicznych przez pierwszych autorów chijańskich. Lecz oprócz tego pamiętać należy, że św. Piotr znał Listy Pawłowe, jak o tem sam świadczy (II Petr. 3, 15, 16), iż czytał je i czerpał z nich myśli i wyrażenia dla swych własnych celów. Podobieństwa zaznaczane między Listem Piotra z jednej strony, a Listem Jakóba, Listem do Żydów, oraz innymi Listami Pawłowymi z drugiej strony są luźne i nie należy zbyt ich podkreślać, zestawia je Nestle w „Novum Testamentum“.

III-cia trudność: Piotr rybak Galilejski nie umiał po grecku, a przynajmniej nie potrafił pisać na tyle poprawnie, jak to widzimy w Liście, przypisywanym temu apostołowi.

Odpowiadamy: W I wieku mówiono po grecku we wszystkich głównych miastach Palestyńskich, a tem więcej w Galilei, gdzie tytu pogan zamieszkiwało; Piotr więc mógł się nauczyć po grecku w swych rodzinnych stronach, lub w ciągu trzydziestoletniego pobytu wśród Greków, lub wreszcie mógł posługiwać się kimś w napisaniu, czy w poprawieniu tylko Listu.

2. Przeznaczenie, miejsce, czas ułożenia Listu.

1) Przeznaczenie. Piotr stosowuje List swój do wybranych (to jest do Chijan), obcych (na tej ziemi wygnania) i rozproszonych (*διασποράς*) w Poncie, Galacy, Kapadocyi, Azji Prokonsularnej i Bitynii (1, 1) nawróconych przez Pawła, lub przez jego uczniów, czy nawet przez samego św. Piotra, czego jednakże historycznie stwierdzić się nie da, jak wyżej powiedzieliśmy (ob. Żyw. P-a. 4, 2, 6).

Z Listu można wywnioskować, że



czytelnicy w znacznej części pochodzili z poganizmu (1, 18; 2, 9—10; 4, 2—14) i że wyraz rozproszenie, stosujące się zwykle do Żydów zamieszkujących kraje poza Palestyną, a rozproszonych wśród narodów pogańskich, tu posiada odmienne znaczenie, określa bowiem chijan bez żadnej różnicy ich pochodzenia (wielu krytyków sądzi, że Piotr zwraca się w tym Liście do Chijan, pochodzących z Żydów). Wiadomo jednakże skądinąd, że w tych krajach Żydzi mieszkali wśród pogan (Act. 16, 3; 19, 10). Sylwan List zaniósł, a może nawet był pisarzem św. Piotra (5, 12).

2) Miejsce. List pisany w Rzymie, symbolicznie nazwanym Babilonem (ob. wyżej Żywot Piotra 4, 2) c.).

3) Czas. Ok. 63 lub na początku 64 r. miał P. napisać ten list, tak sądzi liczny bardzo zastęp komentatorów. Odnajdują w tym liście zapowiedź rychłego prześladowania wśród tych, do których apostoł pisze (I Petr. 1, 6, 7; 2, 12, 19; 3, 14, 16; 4, 1—19; 5, 7—10), oraz pewną zbieżność z Listem św. Jakóba (1, 6, 7 = Jac. 1, 2, 3; 2, 1 = Jac. 1, 21; 5, 5—9 = Jac. 4, 6, 7, 10; 4, 3 = Jac. 5, 20), wreszcie zaznaczają, że mianowicie: Chrześcijanin był już wtedy w ogólnem użyciu dla oznaczenia wiernych (por. Petr. 4, 16).

3 o. Cel, przedmiot i charakterystyka Listu.

1) Celem listu było umocnić Chijan w wierze i cnocie, przygotować ich do grożących im prześladowań i uczynić godnymi królestwa niebieskiego, przez pouczenie ich życia doskonałego. Zbawiciel w szczególny sposób polecił zabieganie o to swemu Zastępcy (Luc. 22, 32).

2) Przedmiot. Piotr zaświadcza o prawdziwości tej nauki, którą im opowiadano (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12). Wykazuje wielkość chijanina i wzniosłość jego powołania na tym świecie i na przyszłym (I Petr. 1, 3, 7, 5—23; 2, 9—12); nadto pobudza on do udoskonalania się tak wiernych (2, 11 sq.), jak pasterzy (5, 5—9). Jednocześnie wylicza obowiązki wszystkich stanów (5, 1—14), zachęca do odwagi i stałości (2, 13, 18; 3, 1—9; 5, 5), przypomina mękę Zbawiciela (2, 20) i zapewnia, że przez połączenie się wspólnymi

Jego cierpieniami zapewnić sobie można udział w Jego chwale (4, 14—19).

3) Charakterystyka. Nauka w tym Liście zawarta, jest prosta i praktyczna, lecz niemniej nadprzyrodzona. Zarówno jak Paweł, tak i Piotr całą zasadę moralną opiera na godności chijanina, na łączności, którą przez nią zawiązuje on z Jezusem Chrystusem, na cierpieniach, które Zbawiciel przeniósł, aby nas wyswobodzić z niewoli i ze śmierci; przelał on Krew swą Przenajświętszą. Ci więc, których kajdany skruszył, powinni być wśród świata, jako lud wybrany, jako naród święty, jako rodzina dzieci Bożych (2, 9 sq.).

Forma. Jak we wszystkich przemówieniach Piotra (por. 1, 10, 11 = Act. 3, 15; 10, 40; 2, 7 = Act. 4, 11; 2, 24 = Act. 5, 30; 10, 39; 5, 1 = Act. 2, 32; 3, 15 sq.), tak i w tym Liście widać styl dosadny, szlachetny, urywany, wzniosły, ton poważny, słodki i ojcowski, odpowiadający stanowi autoru, głęboką pokorę, szczerą żarliwość, oraz przejęcie, w którym za każdym razem wyczuwamy, że myśli autora zwracają się do jego Mistrza (1, 3, 10, 11; 2, 3, 4, 7, 8; 3, 15, 19, 21; 4, 11, 14; 5, 1—19), że ma na pamięci mękę Pańską (1, 2, 11, 18, 19; 2, 21, 24; 3, 18; 4, 1, 13), lub chwałę niebieską, jako nagrodę za cierpienia (1, 3, 6, 7, 11, 21; 3, 22; 4, 14; 5, 1, 4, 10). *Est epistola plena auctoritatis et majestatis apostolicæ. verbis parca, sententiis disserta*, mówi Erazm. List ten wyróżnia się nadto bardzo różnemi częstemi napomnieniami na Stary Testament (1, 6, 17, 24; 2, 46; 3, 6, 9, 10, 11, 20, 21; 5, 5, 7), oraz licznymi hebraizmami, które niekiedy zaciemniają myśl w zdaniach do tego stopnia, że List ten w szczególniejszy sposób zasługuje na sąd, jaki św. Hieronim wydał o siedmiu Listach katolickich: *Breves in verbis, longæ in sententiis, et rarus est, qui non in earum lectione coeuiat* (Epistol. LIII, 8).

List II.

1-o. Kanoniczność i autentyczność.

1) Zdania Krytyków. Kanoniczności tego Listu bronią wszyscy katolicy krytycy, znaczna zaś liczba akatolickich przeczy (Renan, Jülicher, Holtz-

posiadał on ziemi włók 32 i poddanych płci obojga 732 i 17 placów w Pińsku. Unia zawitała tam na początku XVII w. Eufrozyna Tryznianka, córka Grzegorza, marszałka słonimskiego, przełożona tego klasztoru pierwsza, jak się zdaje, wniosła tutaj Unię, w jej ślady szła następczyni Tryznianki, Wasyliśa Sapiieżanka, córka Bohdana, wojewody mińskiego; po niej Anna Orańska, Eufemia Protaszewiczówna, dwie Hołowniki etc. przewodniczyły temu klasztorowi w XVII w., a w XVIII stuleciu stały na czele tego zgromadzenia zakonnego: Konstancja Czerwiakowska, Katarzyna Hołownianka, Anastazyja Postupańska, Anna Szyrmianka, Aleksandra Daszkiewiczówna, Konstancja Wolska, Zofia Ordzianka, Tekla Ciemieżyńska, Józefa Korzeniowska i Barbara Bułhakowa, zdaje się do początku XIX wieku.

W XIX-ym stuleciu znamy zaledwo kilka przełożonych: Bogumiłę Plewakównę, Melanię Korewiankę i, może jej siostrę czy krewną Katarzynę Korewiankę, o której wiemy, że 1815 r. na tem znajdowała się stanowisku, długo bardzo dzierżąc berło rządów; chciała ona się usunąć od przełożęństwa, potem znowu pragnęła, żeby Matka Witkowska (w 1833 r. mając lat 35), jej socyszka, przyjęła rządy, bo sił już nie miała do przełożęństwa, ale pomimo tego wszystkiego, jak się zdaje, de jure ona ciągle jeszcze piastowała urząd przełożonej. Za dawnych lat był tu ten klasztor bardzo liczny; lecz w 1818 r. mieszkało tu tylko 7 zakonnic, ponieważ procesy, nieudolna administracja stały się przyczyną zbiednienia tej siedziby zakonnej; zatem też tam więcej rezydentek zastajemy (które za mieszkanie musiały zapewne płacić); tak np. ok. r. 1820 miało ich tam być coś 40 (?). W r. 1839 przełożoną zawsze Korewianka, zakonnic 8; jeszcze tam Unia. Dalsze losy tego monasteru nie wchodzi w zakres tej naszej pobieżnej notatki:

Bazylianie, opactwo na Leszczu, przedmieściu Pińska; o nich była już mowa wyżej. *J. M. G.*

### Piński dekanat r. I. dawniejszy i teraźniejszy.

Dekanat ten w 1850 r. tak wyglądał, a stał na jego czele ks. Antoni Moszyń-

ski, znany eks-pijar i pisarz historyczny:

1) W Dawidgrodzku kościół parafialny; w 1842 r. było tam parafian 1096; w Turowie, dawnej rezydencji jezuickiej kaplica.

2) W Horodyszczu (sławne opactwo) też parafia; wiernych w tymże samym czasie 2,248; filie: w Pohoście, Sosznie, Bohdanówce, Łuninie, kaplica w Płoskinie.

3) W Karolinie pod Pińskiem, po Komunistach, filia.

4) W Łahiszynie parafian w r. 1842 3,361; filia w Kroklewiczach, kaplice w Telechanach i Stoczanach.

5) W Łachwie parafian w tym czasie 941; kaplic w Kożangródku i Chworostkowie.

6) W Pińsku u Franciszkanów parafian 4 764. Filie: w Ochowie i Ossowie, gdzie też Franciszkanie mieszkali; kaplice: Zawidczyce, Żytnowicze, Maśtkowicze, Chrytynów, Biżerewicze, Tyrnowicze, Gaj, Piaseczna, Berchuny, Koszeiwcze, Dubaja i Podhacie, gdzie też niekiedy odprawiało się nabożeństwa.

7) Lubieszów, parafian przed r. 1830—709, u Pijarów; kł filialny tamże po Kapucyński. Wiernych 13,119 w całym dekanacie.

W r. 1866: 1) Pińsk parafian 5,576. Kapłanów 6; filia w Telechanach z księdzem; kaplic 9; jedna z nich w Horodyszczu, zdaje się na cmentarzu, bo opactwo horodyskie skasowano i zniesiona parafia w 1865 r.; kł w Karolinie po Komunistach.

2) Łachwa, parafian 923 bez filij i kaplic; parafia ta zniesiona w 1869 r.

3) Dawidgródek parafian 894, filia w Turowie.

4) Lubieszów parafian 500, tamże filia.

W Łahiszynie parafia zniesiona pomiędzy 1864—1865. Wszystkich katolików podano 7,893.

W r. 1912: 1) W Pińsku parafian 9,913, księży 4.

Na Karolinie kł filialny po Komunistach, Ossowa występuje znowu jako filia, a przy niej wiernych 1,500; druga filia w Łunińcu z 900 katolikami. W Telechanach też filia bez podania parafian; podobno w parafii pińskiej.

2) Dawidgródek parafian 2,500; filia w Turowie i 4 kaplice.

3) Lubieszów w parafian 480; filia w kle po Kapucyńskim tamże.

4) Łunin, filia z kapłanem, wiernych 800. Katolików wszystkich 16,093. (Por. *Opis dycezyi mińskiej*, przez Chodźkę, manuskrypt w bibliotece ja-giellońskiej pod nr. 6039; Barącz, *Zakon kaznodziejski*, Lwów 1861, t. II; *Słownik geograficzny*, art. o „Pińsku“, przez A. Jelskiego i ks. Antoniego M. szyńskiego; O. Stanisław Zalewski, *Jezuici w Polsce*, t. IV „o Pińsku“, ks. Antoni Moszyński, *O Pińsku* w „Ateneum“ Kraszewskiego. 1844, t. IV; *Pamiętnik Siemaszki*, t. II, 333 et sqq.; III, 137, 467, 585; Archimand. Mikołaj, *Istorko - statistyczeskoe opisanie mińskiej eparchii*, Petersburg 1864; *Opisanie Archiwa Urijatskich Mitropolitow*, Petersburg 1907, t. II; *Directoria mińskie i mohylowskie* z różnych lat).

J. M. G.

Pioger Legerin Marya ks. z dyec. Le Mans, później paryskiej, uczony przyrodnik, członek i laureat wielu towarzystw naukowych, ur. w 1821. Napisał: *Dieu dans ses oeuvres Le Monde des infiniment grands* Paris 12-o; *Le Monde des infiniment petits*. Tże 12-o; *Les Splendeurs de l'Astronomie*. Tże 18-3, 12-o, 5 t.; *L'Oeuvre des six jours*. Tże 1880, 12-o; *Nouveau calendrier catholique*. Tże, 12-o; *Les Insectes*, leurs métamorphoses, leurs structure etc. Tże, 8-o; *La vie après la morte*. Tże, 12-o, też w jęz. pols. *Życie po śmierci*. Warszawa, 8-o, tłum ks. wł. Magnuskiego; *L'Astronomie à travers les âges*. Paris 1887, 18-o; *Les mystères du ciel*, étoilé et les profondeurs de l'infini. Lille et Paris 1893; *Le Monde des plantes* et ses merveilles. Paris 1895, 8-o; *La Femme chrétienne* dans ses rapports avec Dieu etc. Tże 1-99, 12, i in. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* Oeniponte 1913, t. VI, k. 1437, Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 309 i nst.; katalogi księgarskie).

X. J. N.

Piolet Jan, jezuita współczesny, napisał: *La France hors de France*. Paris 1900, 8-o; *Le Catholicisme en Indo - Chine*. Paris 12-o. Collection „Science et Religion“ n. 375; *La Religion*

*cath. en Chine*. Tże, n. 363; *L'Eglise cath. aux Indes*. Tże n. 460; *L'Eglise cathol. dans le Continent Noir*. Tże, n. 498; *Nos Missions et nos Missionnaires*. Tże n. 296, i inne. Nadto ks. P. był redaktorem wydawnictwa: *Les Missions catholiques françaises au XIX siècle*. Paris 1901, 6 t. in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 310).

Piolin Peweł dom, benedyktyn z kongregacyi francuskiej, przeor w Solesmes, prezes towarzystwa historycznego i archeologicznego w Mans, ur. w r. 1812, † w 1892. Prace piśmiennicze P-a są: *Gallia christiana*. Parisis 1870—74, 2 wyd. T. 1—5; 11 i 13; *Supplement aux Vies de Saints*. Tże 1885—86, 3 t. in 8-o; *Histoire de l'Eglise du Mans*. Tże 1861—63, t. 6; *L'Eglise du Mans durant la Revolution*. Le Mans 1868—71, 4 t.; *Histoire populaire de S. Julien*. Paris 1888, 16 o; *Recherches sur les origines de la médaille de S. Benoit* w „Revue de l'art chrétien.“ 1881; *Vie de S. Sørené* protecteur du Maine. Bar le-Duc 1891, 18-o; *Le Théâtre chrétien* dans le Maine au cours du moyen-âge. Marmers 1892, 8-o, i in. Pisywał też wiele artykułów do czasopism katolickich. (Por. Blanc, *Répert bibliogr.* 1902, 8-o, s. 310; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, 8-o, t. V, p. II, k. 1677 i nst.; Celier A, *Le R. P. Dom. Piolin*, ancien prieur de Solesmes etc. Paris 1896, 18-o; *Polybiblion*. 1892, t. II, s. 543).

X. J. N.

Pioniusz św. kapłan i męczen. w Smyrnie, przykładem życia św. i naukami swemi nawracał wielu pogan. Uwieszony został z tego powodu wraz z Asklepiadesem i niewiastą Sabina. Zmuszani do składania bogom ofiar stanowczo odmówili P. został zaprowadzony do więzienia oddzielnie, gdzie go odwiedzało wielu pogan doradzających mu złożyć ofiary bogom, lecz męczennik trwał niewzruszenie przy wierze. Używano więc różnych sposobów, by go zmusić do odstępstwa, zadawano razy, wreszcie prokonsul Kwintylian skazał go na spalenie żywcem. P. śmiało wszedł na stos i ze słowami: „Panie przyjmij ducha mego“ — zasnął



wiciel (I Petr. 2, 21; 4, 1), obowiązki pasterczy (I Petr. 4, 10, 11; 5, 1—4), owieczek (I Petr. 2, 13—20), małżonków (I Petr. 3, 1—7), grzechy fałszywych nauczycieli, którzy wiodą dusze na zatracenie (II Petr. 2, 1—11); niegodność tych, którzy powracają do grzechu po wyjściu z niego (II Petr. 2, 20—22), wreszcie nagroda za cierpienia, znoszone w duchu Pana Jezusa (I Petr. 4, 1, 12—19).

2) **Piotri i Paweł.** Zestawiwszy wszystkie punkty nauki Pawła i Piotra, dochodzi się do wniosku, że racjonalisci nie mają żadnej podstawy do głoszenia, iż dwaj ci apostołowie pozostawali z sobą w sprzeczności w zagadnieniach o najważniejszych artykułach wiary i moralności. Piotr stwierdza, że wierni, mieszkający w Azji, posiadają prawdę Chrystusową i że nadal wystarczy im słuchać i w czyn wprowadzać to wszystko, czego ich nauczał Paweł.

6. Bibliografia. a) **Żywot:** Fouard, *S. Pierre...* Paris 1886; Camus, *L'oeuvre des Apôtres*. Paris 1891; J. S. Howson, *Studies in the Life of St. Peter*. Lond. 1883; Heuriot, *Saint Pierre*. Lille 1891; H. G. Thomas, *The Apostle Peter*. Lond. 1904; Fillion, *Saint Pierre*. Paris 1906; A. Brun, *Essai sur l'Apotre Pierre*. 1905.

b) **Listy:** Mayerhoff, *Hist.-krit. Einleitung*. Hamburg 1835; Harnack, *Die Chronologie*. 1897. Z komentarzów katolickich wymienić należy Beda, *Expositio*. t. XCIII, col. 9—130; Cramer, *Catena in Epistolas catholicas*. Oxford 1840; Bisping, *Erklärung der katholischen Briefe*. Münster 1871; Van Steenkiste, *Epistolae catholicae*. Brugen 1876; Maunoury, *Commentaires*, Bar le-Duc, 1888; Fillion, *La S. Bible*. t. VIII, Paris 1904. Z komentarzów akatolickich: De Weite, *Kurze Erklärung*. 1847, 1853; Ewald, *Die sieben Sendschreiben Goetting*. 1870; Keil, *Kommentar*, Leipzig 1883; de Strack et Zöckler 1895; Jowett, *Epistles of S. Peter*. Lond. 1905.

X. A. S.

**Piotra św. Apostoła Dzieje** (apokryficzne) ob. Apokryfy.

**Piotra św. Apostoła Ewangelia** ob. Ewangelie apokryficzne.

**Piotra św. Katedry uroczystość** obchodzi Kł dwa razy do roku, mianowicie 18 stycznia i 22 lutego.

Piotr św. powołany przez Mistrza swego na apostoła, przez czas dłuższy opowiadał Ewangelię św. w Azji Mniejszej i założył początkowo stolicę swoją w Antyochii ok. r. 36, skąd wyruszył na misję do Pontu, Galacji, Kapadocyi. W Antyochii wyznawcy Chrystusa po raz pierwszy przyjmują nazwę Chijan. Uroczystość Katedry św. Piotra w Antyochii Kościół obchodzi 22 lutego.

Okolo r. 42 Piotr wyrusza w podróż misyjną do Włoch, ustanowiwszy po sobie bpem Antyochii niejakiego Ewodyusza. Przybywszy do Rzymu Książę apostołów zakłada stolicę w Rzymie, skąd wysła listy apłskie do Azji Mniejszej, mianowicie do Pontu, Bitynii, Galacji, Kapadocyi i t. d. i poleca nawet swemu uczniowi Markowi napisanie Ewangelii. Uroczystość Katedry św. Piotra w Rzymie obchodzimy 18 stycz. Obie te uroczystości są rytu zdwojonego większego i Oficjum ordnuje się według wzoru *Officiorum festivorum*. (Por. *Dzieje Ap.* r. 10; Euzebiusz, *Hist. Eccl.* 3, 22; 2, 15, 16; 6, 14; 3, 39).

**Piotra św. liturgia** ob. Liturgia. n. 9.

**Piotra św. w Okowach święto** ob. Okowy św. Piotra.

**Piotra i Pawła śś. uroczystość** jest jedną z najstarszych w Kle. Początkowo 1 maja obchodzono razem uroczystość wszystkich apostołów, tylko jeden Rzym miał przywilej obchodzenia śś. Ap. Piotra i Pawła osobno, mianowicie 29 czerwca, co potem weszło w zwyczaj nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie. Tego dnia zazwyczaj pże odprawiali po dwie msze św.: jedną na Watykanie w bazylice św. Piotra, drugą na drodze ostyjskiej w bazylice św. Pawła, ażeby jednakowo uczcić śś. Apostołów. Dopiero za pontyfikatu ś. Grzegorza W. uroczystości rozdzielono, przenosząc zw. *stationem ad S. Paulum* na dzień następny, znany obecnie pod nazwą „Wspomnienie św. Pawła—*Commemoratio S. Pauli*“. Uroczystość śś. Apostołów obecnie jest obchodzona

jako święto pierwszorządne, rytu zdwojonego pierwszej klasy z oktawą, a następnego dnia Wspomnienie ś. Pawła — rytu zdwojonego większego. Kł zachodni uprzedza uroczystość księcia Apostołów wigilią z postem, wschodni zaś przepisuje nawet post dłuższy, zaczynający się w tygodniu po Zielonych Świątkach. Grecka liturgia zachowała na dzień 29 czerw. przepiękne monologion, stwierdzające prymat św. Piotra: „O święty Piotrze książe Apostołów, prymasie apłski! Kamieniu niewzruszony wiary, wieczny fundamentie Kł, pasterzu trzody nauczający, kluczniku niebieski, wybrany z pośródka Apostołów, abyś po Jezusie Chrystusie był pierwszym fundamentem św. Kł, wesel się, wesel, kolumno niewzruszona wiary, wodzu kolegium apostołskiego... Książę Apostołów, wszystko opuścił, a poszedłś za Mistrzem, mówiąc doń: umrę z Tobą, z Tobą będę szczęśliwy; tyś był pierwszym bpem Rzymu, zaszczytem i chwałą świętego miasta, na tobie Kł stoi!“ Kł ormiański razem obchodzi uroczystość wszystkich Apostołów. Anglikanie tego dnia obchodzą uroczystość św. Piotra, bez uroczystości jednak św. Pawła. Tegoż dnia na mocy indultu apłskiego wiele dycezyi świata obchodzi komemoracyę Wszystkich ss. Apostołów, Francya zaś na mocy osobnego indultu uroczystość ss. Apostołów obchodzi zawsze w niedzielę po 29 czerwca. (Por. Eusebius, *Hist. Eccl.* II, 23; Prudentius, *Peristeph. hymn.* XII et XII; S. Paulinus, *Epist. XVI ad Delphin*; Durand, *Rat.* VII, 10; *Mszaly kościoła greckiego*).

X. M. S.

**Piotr I** arbp gnieźnieński, herbu Leszczyce, był przedtem proboszczem metropolitalnym, obrany arcbpem w 1059 r. † 20 sierpn. 1092 r.

**Piotr II** arbp gnieźnieński herbu Szreniawa zasiadał na stolicy arcbpiej od 1180 r. Ceniony wielce przez bł. Wincentego Kadłubka. † w r. 1199.

**Piotr** bp żmujdzki przedstawiony St. Apłskiej na bpa przez ks. Świdrygiełłę, który rozgniewany na swego bpa Mikołaja Dzierzgowicza, że wraz ze Żmudzinami wypowiedział mu posłuszeństwo, w 1432 r. poprosił pza Eugeniusza IV, by

ks. Piotra sobie oddanego wyniósł na stolicę żmujdzką. Oszukany pż, nie wiedząc, że stolica ta nie jest wakująca zgodził się i bulę właściwą ks. Piotrowi przysłał, który sądził, że objawszy stolicę łatwiej skłoni Żmujdzinów do uległości... Lud jednak przywiązany do swego bpa, nowego przyjąć nie chciał. Nie pomógł nawet zbrojna wyprawa na Żmujdż w r. 1435 Świdrygiełły. Być może, że Żmujdzini nie o nowej nominacji nie wiedzieli, ani też nie otrzymali od Piotra listu wysłanego do nich w swoim i w księcia imieniu, a zawierającego oprócz zawiadomienia o objęciu stolicy i groźby, w razie gdyby odmówili posłuszeństwa, dość że i Świdrygiełłę i nowego bpa od siebie odrzucili. Piotr stolicy bpiej żmujdzkiej nigdy nie zajął, bo po przejściu w 1453 r. bpa Dzierzgowicza na bpa wileńskiego, nastąpił po nim Marcin I, mianowany przez króla Kazimierza, a zatwierdzony przez Kaliksta III pza. (Por. Wołoncewski ks., *Bi-skupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, s. 30—32).

**Piotr d'Abreu** ob. Abreu (d') Piotr.

**Piotr Accolti** ob. Accolti.

**Piotr Aertsen** ob. Aertsen.

**Piotr Aichspalt** ob. Aichspalt.

**Piotr d'Ailly** (Alliacus) ob. Ailly  
Piotr d'.

**Piotr** z Akwila zwany Parvus Scotus lub Scotellus ob. Aquila. n. 3.

**Piotr Aldobrandini** ob. Aldobrandinl.

**Piotr z Aleksandryi** św. arbp, tamże prawdopodobnie ur., na pewno wychowany i wyświęcony, w 300 r. po śmierci arbp Teonasa został jego następcą, † 311 r., jako męczennik z rozkazu ces. Maksymina. Euzebiusz (*Histoire Eccl.* IX, 6, 2) zowią go wzorem bpa z powodu świętobliwego żywota i czytania w Piśmie ś. Tenże Euzebiusz przemilcza jednak działalność piśmienniczą P-a, prawdopodobnie dla tego, że ten uczeń w szkole Aleksandryjskiej był przeciwnikiem teologii Orygenes. Zachowały się list P-a do Aleksandryczyków pko destytuowanemu na synodzie w Aleksandryi (305 lub 306 r.)

znaczną część łuckiej i kamieniecką (uszczuploną przez pierwszy zabór). Sie strzeniewicz, nikogo nie pytając, wcielił niektóre sąsiednie powiaty do swego arbpstwa, a ukaz wydany 6 v. s. wrześ. 1794 r. podzielił resztę zaboru na dwa bpstwa: pińskie i latyczowskie. Nowo utworzona administracyjna całość wołyńska i mińska uformowała dyecezyę pińską, oddaną w zarząd Kasprowi Kazimierzowi Kolumnie Cieciszowskiemu, biskupowi kijowskiemu, który, jako tanquam vicinus episcopus, postanowił się odwołać do Naruszewicza bpa łuckiego i Masalskiego, bpa wileńskiego, żeby mu pozwolili rządzić częściami swoich dyecezyj; Masalskiego jak wiadomo, przedko nie stało, a od Naruszewicza otrzymał on miał „jua delegatum“ i kilka lat występował jako bp piński. Z tego czasu znany druk, cytowany u Jochera, p. t. *Mowa J.W. Kaspra Kazimierza Kolumny Cieciszowskiego*, bpa pińskiego, miana przy otwarciu podług nowej formy konsystorza rzymsko-łacińskiego d. 23 kwiet. 1796 r. w Żytomierzu (może tam drukowana). Jednakże takie rozgraniczenie trwało nie długo; na wiosnę 1798 r. nuncyusz Littta przywrócił porządek i dyecezya pińska zniesiona została i Cieciszowski kanonicznie mianowany bpem łuckim i żytomierskim. (Por. dr. Antoni J., *Zameczki Podolskie*, Warszawa 1880, t. II, p. 183; Szantyr, *Zbiór wiadomości o Kościele w Cesarstwie rosyjskiem*, Poznań 1843; Bartoszewicz, *Cieciszowski Kasper Kazimierz w Encykl. Orgelb.*).

J. M. G.

**Pińskie świątynie i klasztory.** Najstarszym kłem łacińskim w Pińsku jest bez kwestyi Franciszkański. Zwykle podają erekcyę tej świątyni w r. 1596, nazywając fundatorem jej Zygmunta Kiejstutowicza, ale jest znana rzeczą, że od r. 1390 — 98 był on u Krzyżaków na przeźb zakładnikiem, a potem więźniem, gdyż zaś już przed r. 1390 został ochrzczony i w Pińsku 1396 ową siedzibę zakonną założył powątpiewać można, bo dowodów na to nie znajdujemy. Ks. Ant. Moszyński twierdzi (*Atheneum*. t. IV. 1844, 4), że z oryginału o tej fundacyi Zygmunta 1396 r. się dowiedział. Książę ów miał nadać Franciszkanom pewne dziesięciny i ziemię z robocizną we

wsi Wyszewiczach (należącej do ostatka do Franciszkanów Pińskich); świątynię tę miał konsekrować pierwszy bp wileński, a późniejsi Jagiellonowie pamiętali też o miejscowych Franciszkanach: Kazimierz Jagiellończyk powiększył fundusz przez nadanie wsi Ochowa i karczm w Pińsku, zw. Pietuszek; Aleksander dodał do tego dwie beczki miodu rocznie i cztery kamienie wosku; książę piński Teodor Iwanowicz Jarosławowicz nadał różne grunty i place w Pińsku i pozwolił na wręb do lasów rządowych, Bona ofiarowała wieś Kudrycze; Zygmunt III — jakieś uroczysko Dworzyszcz Niewiarowskie, Władysław IV na-przód wieś Hankowice (niektórzy utrzymują, że to od Kazimierza Jag.) a potem włokę ziemi w nieznanej wsi Szmar-giewicza h z włościanami; późniejsi królowie potwierdzili te nadania i oryginalny miały się znajdować w archiwum klasztoru w Pińsku. Wszystko to wytworzyło znaczny bardzo majątek ziemski, a następnie wpłynęły jeszcze różne zapisy sum pieniężnych. W r. 1829 posiadali Franciszkanie pińscy dwa folwarki: Wyszewice i Rudkę z 6 wsiami, dymów tam 118, dusz męskich podług ostatniej lustracyi 452 (przed r. 1842—531), ziemi włók 64, karczem 2, kapitałów pewnych ok. 16,000 rs., niepewnych 23,000 (podług innych wer-yj razem obu kategorii ok. rs. 62,000); dochód roczny wynosił przed r. 1830—rs. 4,576 k. 64 $\frac{1}{2}$ . Wszystko to w 1842 r. skonfiskowano i przeznaczono na jednego zakonnika 40 rb., nadto pozostawiono kawał ziemi z poddanymi. Pierwotny kł i klasztor były drewniane; wymurowali go zakonnicy sami; kł nowy poświęcony w 1712 r. a konsekrowany 1730 r. Klasztor o 1 piętrze w 3 linie, gdzie się mogło pomieścić wygodnie kilkudziesięciu zakonników i nowicyat; oprócz tego inne zabudowania też murowane; w bibliotece w czasie wizyty 1829 r. było tom. ok. 700. Klasztor ten był kustodyalny, mając pod sobą następujące konwenty: w Mińsku, w Serafińsku z parafią, w Iwieńcu, w Postawach, w Udziale z parafią, w Dziśnie i w Prozorokach z parafią. Konwent piński był zwykle bardzo liczny; już w XVII w. za tajemny tam zawsze dwu- i ziestu kilku zakonników; w 1825 r. mieszkali: kustosz, gwardyan, magister nowicyatu, regens, kaznodzieja,



Jeszcze 6 ojców, w szkole powiatowej prefekt i 6 nauczycieli kapłanów i jeden brat; na studiach teologii moralnej 11 (z tych 3 kapłanów), kleryków nowicuszów 3, konwersów profesów 5 = 37; w r. zaś 1829: kapłanów 21 (niektórzy pracowali na parafiach) na teologii słuchaczów 6, nowicuszów 3, laików 5, na próbie 3 = 38, a w 1850 r. gwardyanował o. Piotr Borzym S. T. D., profesor piński, ur. 1799, w zakonie 1817, prof. złożył 1818, wyświęcony 1822, † 1857; O. Augustyn Bogusz, spełniał obowiązki parafialne, O. Jan Krassowski, discretus, O. Adryan Kurowski, O. Melchior Luniewski, S. T. D., eksprowincjał, O. Anastazy Mackiewicz, kapelan szkolny, † 1857, O. Feliks Moczulski, O. Korneli Zienkiewicz S. T. B., Mansionarius Ossoviensis. Ukaz 19 grud. 1852 r. s. s. skasował ten klasztor, a na rok przed tem takż sam los spotkał konwent udziański; pozostały więc jeszcze klasztory franciszkańskie: w Wilnie, w Grodnie i w Międzyrzeczu pod Ostrogiem na Wołyniu. Franciszkanie w Pińsku od początku mieli parafię, która też tam i pozostała; w r. 1842 było w niej parafian 4,764, a 1866 r. 5,576, zarządzał nią ks. Antoni Moszyński, eks-pjar, znany pisarz historyczny, wikaryusz pięciu; jeden z nich kapelanował w szkołach, a dwóch sekularyzowanych Franciszkanów: Korneli Zienkiewicz i Adryan Kurowski. Franciszkanie pińscy utrzymywali szkołę; są o niej wzmianki już w XVII stuleciu, w następnych też ona istniała i Ojcowie zawsze kilku ubogich uczniów mieli na swoim koszczie; tak np. 1739 r. takich było 10; w r. zaś 1805 utworzono tutaj z funduszków klasztornych szkołę powiatową, w której Franciszkanie nauczali; egzystowała ona do r. 1782, nie małe przynosząc korzyści społeczeństwu i przysparzając krajowi pożytecznych obywateli. Za dawnych wieków z tego klasztoru wyszło kilka głośniejszych osobistości; tak np. Sebastian Moszyński, dr. Ak. Zam., słynny kaznodzieja w połowie XVII w., Jozafat Parysowicz bp bakoński od r. 1717—1732, Ignacy Karwosiecki, też bp bakoński. Piotr Jankowski, teolog królewski, † 1793 r. i inni.

Po Franciszkanach zawitali do Pińska Jezuici, powołani tam do życia przez znanego dobrze w dziejach Al-

brychta Stanisława Radziwiłła, kancelarza w. l., starostę pińskiego, w 1632 r.; z początku była tam rezydencya, w 1638 r. zamieniona na kolegium, które z czasem stało się bardzo zasobnem i licznem, bo niekiedy mieszało tam ok. 70 osób. Kancelarz wymurował Jezuitom okazały kl pod wez. Św. Stanisława, konsekrowany w 1647 r. Wiśniowieccy i Dolscy byli też dobrodziejami tej siedziby jezuickiej, mającej na względzie, oprócz prac na ambonie, misyjnych, także i nauczanie. Powstały tam już w 1633 r. szkoły, pierwsze tego rodzaju w tamtych stronach; napływ do nich młodzieży chcące się uczyć, tak się rychło zwiększył, że bywało tam po kilkuset uczniów i potrzeba było nowy na szkoły budynek przeznaczyć. Ale to szerzenie oświaty i kultury przerywały niejednokrotnie w kraju niepokoje i klęski rozmaite, znane dobrze z historii; jak tylko horyzont polityczny się nieco rozjaśniał, wnet podejmowano na nowo nauczanie w szkołach i zbożną pracę w Kle. Błogosławiony O. Andrzej Bobola, znany ze śmierci męczeńskiej niedaleko Pińska, też pracował gorliwie a wytrwale w tem kolegium: pomiędzy r. 1643—46 kaznodziejował tam, był prefektem szkół kongregacji maryjańskiej i konsultorem domu; potem od r. 1655 rozpoczął misye około Pińska, zakończono okrutną śmiercią... Wiele ucierpiało kolegium na początku XVIII w. od Szwedów, swoich i ich niby sprzymierzeńców; nareszcie po 15 prawie latach klęsk i udreczeń nastąpił niemal lat dwadzieścia względny spokój. W tej dobie podjęli Jezuici sprawę bealfikacyi Boboli, którego szczątki spoczywały w grobowcu pod prezbiterjum w kle Św. Stanisława, a gdy hetman Michał Wiśniowiecki zdołał ujęć szczęśliwie z niewoli, za przyczyną A. Boboli, wybudował większą kaplicę w tym kle, przeznaczając ją na grób dla męczennika, do którego zwiększyła się znacznie liczba pątników, doznających ulgi w cierpieniach i strapieniach. Nawet król August przysłał w 1726 r. wotum swoje do Pińska i donosił Benedyktowi XIII o swoim cudownem uzdrowieniu za przyczyną Boboli, lecz dopiero w r. 1755 r. nastąpił dekret Stolicy Apłskiej, uznający Bobolę prawdziwym męczennikiem...

przezornością, łagodnością i sumiennością; pomimo to uknuto pko niemu spiszek i w nocy z 14 na 15 wrześ. 1485 r. został między chórem a wielkim ołtarzem skrytobójczo zamordowany. Papież Aleksander VII 1664 r. zaliczył go do błogosławionych, a Pius IX 29 czerwca 1867 r. dokonał jego kanonizacyi. Wobec budzących się w tym czasie wrogich Kłowi prądów kanonizacya „inkwizytora” dała pochoch do najpotworniejszych pko P-wi oszczerstw nie znajdujących potwierdzenia w historii, a czerpanych z płonącej nienawiścią fantazyi. Rej wodzili pamfleciści niemieccy, którzy nie zamilkli nawet wobec naukowej odprawy Hergenröthera (por. *Kathol. Kirche u. christ. Staat*. Freib. 1872, str. 599). Słynny malarz niemiecki Kaulbach wziął nawet baśń o P-e za temat do obrazu, przez co potwarzy nadał jeszcze większe pozory słuszności. Tymczasem dokumenta historyczne nie stwierdzają aby P. choć jednego heretyka skazał na stos. (Por. oprócz cyt. Hergenröthera. Gams, *Kirchengesch. v. Spanien*. III, 2, Regensb. 1879).

(Ch.).

**Piotr Aretino** ob. Aretinus Piotr.

**Piotr Arkudyusz** ob. Arkudyusz.

**Piotr d'Arubal** ob. Arubal.

**Piotr Asspelt** albo Aichspalt ob. Aichspalt.

**Piotr Aureolus** ob. Oriol (d') Piotr.

**Piotr Balbo** ob. Balbo Piotr.

**Piotr Bartłomiej**, ur. w Brabancji, był profesorem w Lowanium i w Douai. † w r. 1630. Zostawił: *Commentaire sur les Actes des Apôtres*. Douai 1622; *Definition du Saint-Siège sur la grâce*, avec des notes sur l'Épître de saint Célestin. Tze 1616 — 1627; *Continuation du Commentaire d'Estius* sur saint Paul; nadto wydanie dzieła Wincentego Leryneńskiego z objaśnieniami. Douai 1611. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, 1789).

**Piotr Berchorius** ob. Berchorius Piotr.

**Piotr Berengaryusz** ob. Berengaryusz Piotr.

**Piotr z Bergamo**, dominikanin, ur. w Bergamo, tze wstąpił do Dominikanów, w roku 1459 został magistrem studiorum w Bolonii, w r. 1465 mag. sententiarum, od r. 1471 do 1477 był regensem, † w r. 1482 w Piacenzy. Napisał *Index universalis in omnia opera S. Thomae Aquin.* Bolonia 1475; toż samo dzieło wyszło też p. t. *Tabula aurea*, jako dodatek do późniejszych wydań dzieł św. Tomasza.

**Piotr Bernardinus** (Pietro Bernardino) stronnik Savonaroli, ur. we Florencji z nizkiego stanu. Był biegły w Piśmie ś, lecz wykładał je według zasad mistrza. Po uwięzieniu Savonaroli uciekł z Florencji i wrócił dopiero 1500 r. Korzystając z ówczesnych zaburzeń próbował na swoją modłę zreformować Kł. Pz zajęty jakoby świeckimi sprawami jest zbyt czyny. zastąpić go miał jako duchowa głowa Kł P. Urządzono potajemne zebrania według obrzędów Star. Test., na których P. wygłaszał kazania. Zabronił on przyjmowania sakramentów śś., gdyż wystarczy dokonane przez niego namaszczenie olejem Duch. św. Należy modlić się i żyć w ubóstwie. Ze śmiercią Savonaroli ustała wszelka sprawiedliwość i dla tego Kł musi mieczem być odnowiony. Kiedy dowiedziano się o tajemnych zebraniach P. został przez arcbpa wezwany przed sąd inkwizycyjny, lecz uciekł do Bolonii a następnie do hr. Franc. Pico z Mirandoli, po ucieczce zaś hrabiego wpadł w ręce władz i został skazany na stos. Podobny los w części spotkał jego zwolenników, reszta poszła na wygnanie.

**Piotr Bertrand** ob. Bertrand Piotr.

**Piotr de Besse** ob. Besse Piotr.

**Piotr de Bethencourt** ob. Be-tleemici. 3.

**Piotr Bibliotekarz** ob. Piotr Dyakon.

**Piotr Blois** (Blessensis) teolog, ur. w 1130 r. w Blois w Bretanii. Po skończeniu studyów wyższych przez jakiś czas był nauczycielem, a następnie sekretarzem Wilhelma II sycylijskiego od

1166—1169 r. Następnie udał się do Anglii i został kanclerzem Henryka II, a nadto otrzymał archidykonat w Bath. Brał udział w kilku poselstwach. † wr. 1200 w Anglii. Odnaczał się prawością charakteru, skromnością, śmiałością swych przekonań, szczególnie wtedy, gdy wypadało mu występować w obrońnię Kł. Przez skromność przez dłuższy czas nie przyjmował święceń kapłańskich, dopiero w późniejszym wieku. Na współczesne mu społeczeństwo wywierał wielki wpływ głównie przez listy, z których się przechowało 183. Z pism jego znane są: *Sermones*; *De Transfiguratione*; *De conversione S. Pauli*; *Liber contra perfidiam Judaeorum*; *De amicitia christiana*; *De utilitate tribulationum*; *De Sancta Eucharistia*. Inne dzieła jego są mniejszej wartości. (Por. Dupin, *Nouvelle Bibliothéque des auteurs eccl.* t. IX, p. 167—175; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 250).

X. R. J.

**Piotr z Bnina** ob. Moszyński Piotr.

**Piotr Boherius** vel Boëri ob. Boëri Piotr.

**Piotr Bonageta** ob. Bonageta.

**Piotr de Bruis** ob. Bruis.

**Piotr Busaeus** ob. Busaeus. 3.

**Piotr Byus** ob. Busaeus (Byus). 3.

**Piotr Cadalous** antpż ob. Cadalous.

**Piotr Cantor** pisarz teol. z XII w., zw. też P. z Beauvais lub Poitiers. Zdaje się że P. był prof. uniwers. paryskiego i kantorem katedralnym. Dwukrotnie powoływany 1191 r. do Tournai i 1196 do Paryża na stolicę bpią nie został wybrany. W 1197 r. wstąpił do Cystersów, lecz t. r. podczas nowicyatu umarł. Z licznych pism P-a wymienić należy rodzaj Summy moralnej *Verbum abbreviatum* zw. od początkowych wyrazów (Migne *P. P. lat.* CCV, str. 21, i nst.; rękopismy cyt. u Ceilliera, *Hist. gén des auteurs sacrés*. Paris 1863.

**Piotr Caperolus** ob. Caperolus Piotr.

**Piotr Carnesecchi** ob. Carnesecchi Piotr.

**Piotr Casis** ob. Casis Piotr.

**Piotr Cassinensis** ob. Piotr Dyakon.

**Piotr Castelnau** ob. Castelnau Piotr.

**Piotr Celestyn** św. ob. Celestyn V pż.

**Piotr de la Celle** (Cellensis) bp Chartres, pisarz teol., ok. r. 1150 został opatem La Celle w dyec. Troyes, stąd przydomek, w r. 1181 jako starzec został następcą swego przyjaciela Saliburego na stolicy bpiej w Chartres, gdzie † 1183 r. (lub 1187?). P. słynął u współczesnych z nauki i pobożności. Pż Aleksander III i Eugeniusz III wysoce go cenili. Napisał on listy do różnych osób, a przytem *Sermones de tempore et de Sanct. festivitatis*. P. jest pierwszym pisarzem, który użył terminu „Transsubstantiatio“. W sprawie Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. przyłączył się do ś. Bernarda. Pisma jego były wyd. w Paryżu 1671, a także u Migne'a, *P. P. lat.* CCII, str. 397 i nst. (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*. XIV, nouv. éd. Paris 1863, str. 680, i nst.).

**Piotr Charron** ob. Charron.

**Piotr Chryzolog** św. ur. w Forcarnelium (dziś Imola we Włoszech) w 405 r. Wychował się pod okiem bpa Korneliusza. W r. 430 pż Sykstus III wyniósł go do godności bpa Rawenny. Na tem stanowisku przyświecał wiernym cnotą, gorliwością i wymową porywającą, która mu zjednała miano „złotomównego“. Usiłował sprowadzić z drogi błędnej herezjarchę Eutyche'a, † 450 r. Pozostało po nim 176 mów, które są krótkim wykładem Ewangelii. Odnaczają się one stylem prostym, zwięzłym i obrazowym, bogatym w porównania i antytezy. Kł. czei go jako Doktora i Świętego; pamiętkę jego obchodzi 4 grudnia, a w niektórych miejscowościach 2 grudn. (Por. *Martyrologium*, 2, 4 dec.; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1904, str. 195; Fessler, *Institu-*



rym umarł Agryppa. Więc jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wyrażenie (*Act.* 12, 17): „A wyszedłszy, szedł na inne miejsce“ odnosi się do podróży P-a do Rzymu.

3) Data owa niema wprawdzie zupełnej pewności, ale posiada prawdopodobieństwo.

Wielu z katolickich historyków ją przyjmuje (por. Funk, *Petrus* w *Kirchenlexikon* Wettera i Weltera, ed. 2, t. IX, col. 1861).

c) Trwanie owego pobytu P-a w stolicy świata także nie posiada za sobą świadectw rozstrzygających. W przekładzie armeńskim Kroniki (Chronicon) Euzebiusza czytamy: „Głowa Kościoła pozostawał tam (w Rzymie) w ciągu 25 lat“. To samo znajduje się w łacińskim przekładzie Hieronima: *Viginti quinque annis eiusdem urbis episcopus perseverat*. Ojciec ten Kł'a od siebie potwierdza to i dodaje (*De Viris illustr.* 1): *Romam petrum ibique viginti quinque annis cathedram sacerdotalem tenuit usque ad ultimum Neronis, id est quartum decimum* (67 naszej ery). Katalog papieży, opatrzone imieniem Liberyusza, a przepisany przez Filokalusa (*Philocalus*) ok. r. 350 z wiera następujący ustęp: „*Petrus ann. XXV, mens, imo d. IX, fuit temporibus Tiberii Caesaris et Gai et Tiberii, Claudii et Neronis*“. Opierając się głównie na Euzebiuszu i Hieronimie, którzy streszcili świadectwa starożytnych o tem przedmiocie, przyjmujemy, że P. był bpem Rzymskim od r. 42 do 67.

Trudność: Z tego, że P. przebywał w Rzymie, ani że tu został uwięziony, nie wypływa jeszcze, iż był on biskupem tego miasta.

Odpowiadamy: Protestant Lipsius pisze w tym przedmiocie: „Skoro tylko Książe apostołów stanął w wiecznem mieście, to przybył tam, nie jako zwykły wędrowiec, lecz w pełni swej władzy apłskiej. W tym wypadku rozpoczynanie ze strony Kł'a Rzymskiego seryi swych bpów od P. nie byłoby wcale bezowocne; episkopat rzymski opierałby się na wszelki wypadek na władzy, przekazanej sobie przez P-a (*Jahrb. für protest. Theolog.* 1876, p. 562).

d) Działalność apłska P-a w stolicy Cezarów.

Klemens Rzymski (ad Cor. I, V, 4) wspomina o uciskach, jakich doznawał P. w tem mieście; jego opowiadanie Ewangelię sprowadziło cudowne owoce (Euzebiusz, wspierając się papieżach i Klemensie Alek-andr. *Hist. Eccl.* II, 15); wierni chcieli słuchali nauczania Piotrowego i błagali usilnie Marka, aby je dla nich opisał. Wreszcie P. w Rzymie spotkał się powtórnie z Szymonem Czarnoksiężnikiem; fakt ten poza legendowymi szczegółami znajdującymi się w pismach apokryficznych, pod względem historycznym uważany był za pewny przez Ireneusza, Tertuliana, Hipolita, Euzebiusza etc. Współcześni rozmaici krytycy godzą się ze zdaniem tych pisarzy, jednakże są i tacy, którzy je odrzucają.

4) Ostatnie wypadki życia apostoła i jego męczeństwo, i grób.

a) Nie masz nic pewnego co do wypadków poprzedzających zgon apostoła. Z rozkazu Nerona schwytany, pozostawał długi czas w lochu w więzieniu Mamertyńskim u stóp Kapitolu.

b) Miejszem jego męczeństwa był Rzym, niemasz pod tym względem żadnej wątpliwości. Świadczą o tem Klemens Rzymski (*I ad Cor.* V et VI), Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XXV), Dyonizy Koryński (*Hist.* XXV, 8), Tertulian (*Adversus Marcionem*, IV, 5), Euzebiusz (*Demonstratio Evangelica* III, V, 65), Hieronim (*De Viris illustr.* 1); heretycy nawet o tem piszą. Wreszcie zauważyć warto, że choć wiele Kł'ów chlubi się z tego, że zostały założone przez P-a, żaden sobie nie przywłaszcza zaszczytu, że męczeństwo Księcia apostołów dokonało się wśród niego (A. Brun, *L'Apôtre Pierre*, p. 63, note 1). Apostoł w Rzymie został uwięziony za Tybrem na miejscu, jak jedni mówią, gdzie obecnie wznosi się kł San Pietro in Montorio na Janiculum, inni zaś, że tam, gdzie stoi bazylika Piotra na wzgórzu Watykańskiem (Marucchi, *Elements d'archéologie chrétienne*, I, 11).

c) Piotr, jak mu Mistrz jego zapowiedział (Jan 21, 22) został ukrzyżowany (Origenes u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* III, I, 1, 2); Tertulian, *De praescriptionibus*, 36; Hieronim, *De Viris il-*

lustr. 15). Orygenes i Hieronim dodają, że na własną prośbę Księcia apostołów przybito go głową ku ziemi. Seneka (*Consol. ad Marc.* 20) wspomina o tym środku spotęgowania cierpień, używanym za jego czasów.

d) Czas jego śmierci (Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise*. 1906, I, 64, naznacza rok 64). Większa część historyków współczesnych idąc za Euzebiuszem i Hieronimem, przyjmuje rok 67, jako datę męczeństwa apostoła, t. j. 14 rok rządów Nerona. Katalog Liberiusza mówi o dniu 29 czerwca, jako o dniu chwalebnej tej śmierci; a dość znaczna liczba krytyków uznaje to za prawdopodobne.

e) Pochowano go w pobliżu miejsca, gdzie był umęczony, na wzgórzu Watykańskim, jak mówi kapłan rzymski Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, 25); to samo pisze Hieronim (*De Viris illust.*). Na tem miejscu zbudował Konstantyn bazylikę, a dziś wznosi się dzieło Bramanty i Michała Anioła (współczesna bazylika św. Piotra i Pawła).

5) Charakter apostoła. Odznaczał się P. zapalem, który głównie cechował jego usposobienie (Matth. 16, 22; 17, 4; Marc. 14, 29; Luc. 5, 8; Joan. 6, 69; 13, 9, 37 etc.). Z gorącością pobudzającą go do tego, że często głos w imieniu innych apostołów zabierał (Matth. 15, 15; 16, 16; 18, 21; Marc. 1, 36; 11, 21; Luc. 8, 45; Joan 6, 69—70 etc.) łączyła się zmiennosc i wrażliwość (Matth. 14, 30; Luc. 5, 8), zachwyty (Matth. 14, 28—29), prostota (Matth. 16, 22; 17, 4), otwartość i wierność (Matth. 19, 27; Luc. 5, 5), szlachetność i odwaga (Matth. 4, 18—20; Joan. 8, 10; Act. 2, 14; 3, 12 26; 4, 8; 5, 29); niekiedy w pewnym stopniu zarozumiałość i upór (Matth. 20, 33), strachliwość (Gal. 2, 11 12) i słabość (Matth. 26, 40, 69). Pod wielu względami usposobienie P. otwiera charakterystykę w ogóle jego współrodaków Galilejczyków, jakich przedstawia Józef historyk (*Antiquitates Judaicae*, XVI, 17; *Bellum Judaicum*, III, III, 2). P. był przede wszystkim człowiekiem czynnym, serce miał gorące, wylane.

O postaci jego i wyglądzie mówi Hieronim (In Gal. I, 18) opierając się na starym apokryfie, że P. był łysy; lecz na pomnikach najstarszych przedstawiano go z

brodą, z włosami krótkimi, kręconymi, twarz miał okrągłą, rysy pospolite, jakie przytrafiają się po większej części wśród ludu; jednakże pomimo tego techna ona zawsze inteligencją i dobrocią. Później przedstawiano go z tonsurą, według legendy, wspominanej często w wieku VI i VII, że wrogowie na pośmiewisko ogolili Piotra.

X. A. S.

### Piotra św. apostoła Listy. List I.

#### 1. Autentyczność Listu.

1) Zdania krytyków. Niektórzy racjonalści i protestanci XIX w. (jak Jülicher von Soden, Harnack) zaprzeczają autentyczności tego Listu. Wszyscy zaś katolicy i znaczna część protestantów, oraz racjonalistów (na przykład: Renan, Zahn, Monnier) przyjmują tę Księgę za autentyczną, choć większość krytyków z tego obozu (Renan, Sabattier, Bloch, Zahn...) względnie uznaje autentyczność w tym sensie, że pisał Sylwan, czy ktoś inny pod wpływem Piotra.

2) Dowody. Starożytni autorowie klui nigdy nie wątpili o autentyczności tego Listu. Euzebiusz umieszcza go bezpośrednio po Listach św. Pawła między Księgami homologumenoi z I-ym Listem św. Jana (*Hist. Eccl.* II, XV; III, III, XXV). Przywodził go w w. I: Klemens Rzymski (I Cor. XLIX, 5—I Petr. 4, 8; I Cor. XXX<sup>2</sup>—I Petr. 5, 5; Jac. 4, 6; Prov. 3, 34), Papiasz (Euzebiusz, *Hist. eccl.* III, XXXIX, Polikarp (*Ad. Philad.* n. 1, 2, 5, 8, 10). Wyszczególnił go wraz z imieniem autora św. Ireneusz (IV, IX, 2; *Epist. eccl.*; Tertulian *Scorpiacum*, XV); Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, III, XVIII; IV, XX), Orygenes (u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XXV etc.). Wreszcie św. Piotr wzmiankę czyni o nim w II im swym Liście (3, 1).

Dowody wewnętrzne stwierdzają świadectwa dawane przez tradycję. List ten na czele nosi imię Księcia apostołów „Piotr Apostoł.“ (1, 1), a liczne szczegóły w nim pomieszczone doskonale się z tem zespajają; przede wszystkim wzmianka o Sylwanie (5, 12), osobistości bardzo wydatnej, pozostającej w ścisłych stosunkach z Kłmem Jerozolimskim (Act. 15, 22), oraz o Marku, którego matkę znał oddawna (Act. 12, 12), a który był przy nim w Rzymie

glych; udzielił je pż Aleksander IV, a następnie Bonifacy VIII i Urban VIII potwierdzili takowe. Wśród niewinnie pomordowanych ofiar zginęło 49 zakonników Dominikanów z bł. Sadokiem na czele. (Ob. art. Sadok bł.).

**Piotr Ledesma** ob. **Ledesma** n. 3.

**Piotr z Leydy** ob. **Blemawenna**.

**Piotr Leonis** król, antypż, wybrany przez dwóch królów w r. 1130, niezadowolonych z wyboru Innocentego II pża. Przybrał imię Anakleta II. Uznali go tylko Dawid, król szkocki i Roger sycylijski. Schyzma trwała lat 8. Innocenty II musiał uchodzić z Rzymu do Francji, gdzie na synodzie w Clermont potępił P-a Leonis. Nie wiele to jednak pomogło. P. Leonis pozostał w swem zaślepieniu aż do śmierci, która nastąpiła nagle w r. 1138. (Por. H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. III, t. II, p. 209 — 211; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 469, 501).

**Piotr z Limoges**, dr Sorbony. † w r. 1306, napisał m. in. *Distinctiones bonae secundum ordinem alphabeti* — dzieło w swoim czasie bardzo cenione przez kaznodziejów.

**Piotr Lombard** ob. **Lombard Piotr**.

**Piotr z Luksemburga**, błog., ur. 1369 r. w Ligny w Lotaryngii, syn hr. Gwidona i matki Matyldy. Rodzice obumarli go, gdy miał zaledwie 3 lata. Wychowaniem jego zajęła się ciotka. Pochodzenie hrabiowskie otwierało mu drogę do wyższych godności. Już w dzieciństwie otrzymał kilka kanonij, a w 15 roku życia został arbpem Metz i wkrótce potem królem. † 2 lipca 1387 r. w 18 r. życia, kiedy jeszcze nie mógł otrzymać sakry bpiej. Pomimo wieku młodocianego prowadził życie wysoce świątobliwe. To też już w trzy lata po jego śmierci rozpoczął się proces beatyfikacyjny, ukończony dopiero 9 kwie nia 1527 r. Kł awinionśki obchodzi jego pamiątkę 5 lipca. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 61).

**Piotr de Luna** — antypż Benedykt XIII od 1394—1424, następca antypża Klemensa VII. Przez długi czas mieszkał w Awinionie, a gdy został na koncylium Konstancyjskiem publicznie depelowany, przeniósł się do rodzinnej warowni Peniscola w Waleneyi. † niepojednany z Kłem w r. 1424. (Por. W. W. IX, 1923; H. G. Wouters, *Historiae eccl. comp.*, Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 369—371).

**Piotr de Marca** ob. **Marca Piotr** (De).

**Piotr Marchant** ob. **Marchant Piotr**.

**Piotr Martyr z Anghiera** (Anglerius) uczony i pisarz z XV w. ur. prawdopodob w Arona nad Lago Maggiore 1457 r. Nie zrobiwszy karyery w Rzymie udał się do Hiszpanii 1487 r., gdzie pozyskał względy króla Ferdynanda, który 1492 r. porucił mu wychowanie paziów dworskich. W 1501 r. został wysłany w poselstwie do sultana Egiptu. W 1504 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pż mianował go protonotariuszem a także otrzymał kilka intratnych beneficjów. Z pism jego wymienić należy: *Opus epistolarum*, zawierające wiele ciekawych szczegółów, to jednak źródło historyczne, ostatniemi czasy zostało przez krytyków co do wiarygodności nieco zakwestyonowane; *Legatio Babilonica*, opis podróży do Egiptu; *Decades de orbe nova* rozpocz. 1493, jako historia odkrycia Ameryki, doprowadzona do r. 1525, wyd. 1587 r. w Paryżu; sporo też pism drobniejszych. (Por. Bernays, *Petr. Martyr. Anglerius u. s. Opus epistol.* Strasb. 1891).

**Piotr Maurycy**, opatz Clugny zw. także *Venerabilis benedyktyn*, ur. 1192 r. na zamku Montboissier, w 17 roku życia (1109) wstąpił do klasztoru. Po kilku latach został przeorem w Bezelay, a w 1122 r. opatem. Zasłynął z bogobojności i głębokiej wiedzy. Za to nadano mu tytuł „czciogodny“. Szybko naprawiał to, co pod rządami jego poprzednika Poncyusza z Melgeuil uległo skażeniu. Rządowi jego podlegało przeszło 300 kłw, szkół i klasztorów. Pomimo tylu i tak różnorodnych zajęć wiele czasu poświęcał na pracę naukową. Pisał rozprawy pko Żydom, Maho-



metanom i Petrobruzyanom, zostawił 6 ksiąg listów, 2 księgi o cudach. Za jego staraniem przetłumaczono na język łaciński Alkoran. Pisał ze zbawiennym skutkiem do Heloizy z okazji Abelarda i jemu samemu dał schronienie w klasztorze. Przyjął też w Clugny p̄za Innocentego II. Umarł w Clugny 26 grud. 1156 r. (Por. Migne, *Patr. Latin.* t. 189; Demimuid, 1893; Rohrbacher, *Histoire Univers. de l'Egl. Cath.*, Paris 1883, t. VI, p. 44<sup>o</sup>, 511, 549, 556, 557; t. VII, p. 20; Józ. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kłā katolic.* VII, 89).

X. R. J.

**Piotr Męczennik z Werony** św. z zakonu Dominikanów, ur. w Weronie ok. r. 1205 ze znacznej rodziny ale zarażonej błędami manichejskimi. Od dzieciństwa okazywał niezwykle zdolności do nauki; po ukończeniu uniwersytetu w Bolonii udał się do św. Dominika i prosił go o przyjęcie do zakonu. Uczyniwszy profesję w klasztorze św. Mikołaja w Bolonii, gdzie stał się dla wszystkich wzorem doskonałości zakonnej, przeznaczony został do zwalczania herezy manichejskiej. Uniesiony gorliwością o chwałę Bożą z takim zapałem zabrał się do pracy, że wkrótce wielką liczbę zbłąkanych nawrócił. Zatwardziali w złem heretycy postanowili go zgubić, i gdy wracał z Komo do Medyolanu w drodze go zamordowali. Obdarzony darem cudów za życia działał je i po śmierci. Kanonizowany został przez p̄za Innocentego IV w r. 1253. (Por. Tournon, *Abregé des vies des premiers disciples de saint Dominique*; Glaire, *Dictionn.* t. II, str. 1787).

X. J. N.

**Piotr Mogiła ob. Mohiła Piotr.**

**Piotr Mongus**—jeden z przywódców monofizytyzmu w Kle Aleksandryjskim. Był archidyakonem, a po kilkakroć pragnął się wdrzeć na tron patriarszy w Aleksandryi. To mu się jednak nie udało. † 490 r. niepojednany z Klem. (Por. Józef król Hergenröther, *Historja Powsz. Kłā katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 69—72; W., t. IX, p. 1926).

**Piotr Natali** albo de Natalibus bp z Jesolo albo Cavallino, ur. w

Wenecyi, żył w XIV w. Zostawił: *Catalogus sanctorum et gestorum eorum ex diversis voluminibus collectus. Venetia 1493*, fol. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glaire *Dictionnaire*. t. II, s. 1566).

**Piotr Niger ob. Niger Piotr.**

**Piotr Nolasco** św. założyciel zakonu od wykupu niewolników albo de Mercede, ur. w r. 1188 ze znakomitej rodziny w Laurogais; wychowany pobożnie przez rodziców miał szczególną miłość ku ubogim, którym codziennie udzielał drobnych jałmużn. W 15 r. życia pozbawiony opieki ojca postanowił poświęcić się Bogu, zanim jednak stowozwo zdecydował się na obiór stanu doskonalszego, zaciągnął się w szeregi rycerzy walczących pod wodzą Szymona z Monfort pko Albigenom. Gdy w r. 1213 stoczono walną bitwę pod Muret, w której król Piotr Aragoński został zabity, a syn jego Jakób dostał się do niewoli, Szymon wielce ceniący P-a powierzył mu wychowanie młodego księcia w Barcelonie. P. wszystkim wolny czas pozostający mu po wypełnieniu obowiązków wychowawcy poświęcał modlitwie, czytaniu i nauce. Widok wielu Chijan pozostających w niewoli u Maurów natchnął go myślą założenia zgromadzenia zakonnego, któreby się zajmowało wykupywaniem ich. Widzenie jakie mieli P., św. Rajmund z Pennafort i król aragoński utwierdziło P-a w powziętym zamiarze. Dn. 10 sierp. 1223 r. P. złożył w kłē katedralnym w ręce bpa Berengaryusza trzy śluby zakonne, z dodaniem czwartego — wykupywania niewolników, a w razie potrzeby ofiarowania w tym celu nawet wolności osobistej; dwaj młodzieńcy tego samego dnia złożyli także śluby w ręce św. założyciela. Liczba kandydatów do tego zakonu tak się wkrótce powiększyła, że król Jakób wybudował dla zakonników oddzielny klasztor, który zajęli w 1232 r. W trzy lata potem Grzegorz IX p̄z zakon zatwierdził i konstytucye. Zakonnicy dzielili się na: na rycerzy, którzy bronili zdobytych ziem, nie pozwalając Saracenom na powtórne ich zajęcie, i braci mających święcenia kapłańskie. Później P. św. rozszerzył teren działalności zakonu wykupując niewolników z rąk Maurów nie tylko w państwach chijańskich,

także tych wszystkich, którym potem Jezus powiedział: To wszystko, co wy zwiążecie. W stolicy więc Piotrowej tkwi pełność władzy.

4) Od zapowiedzi prymatu aż do Męki Pańskiej zaznaczyć można kilka wydarzeń, które Ewangelieśś. o św. Piotrze zapisały: a) Symon uniesiony uczuciem czysto ludzkim względem Mistrza swego, wobec Jego zapowiedzi zbliżającej się męki poczał Go strofować: Boże cię uchowaj, Panie, nie przyjdzie to na Ciebie (Matth. 16, 21—23; Marc. 8, 31—33). b) Na górze Przemienienia w kilka dni potem wraz z dwoma synami Zebedeusza Piotr był świadkiem wielkiego cudu. W chwili najuroczystszej, gdy ujrzał Mojżesza i Eliasza obok uchwalenionego Mistrza, zawołał: „Panie, dobrze nam tu być, jeżeli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki”. Sam nie wiedział co mówił, dodaje Marek (9, 6). Ustęp z 11-go listu Piotra zawiera wspomnienie tego widzenia (1, 16—18) (Matth. 17, 1—9; Marc. 9, 1—7; Luc. 9, 28—36). c) Cud z dydrachmą, umieszczony przez Mateusza nieco niżej (17, 23—26). Gdy Chrystus powracał wraz z uczniami do Kafarnaum, poborcy podatków zwrócili się do św. Piotra z zapytaniem: Mistrz wasz nie płaci dydrachmy? (t. j. podwójnej drachmy, albo skła) Piotr odpowiedział twierdząco, Chrystus jednak wyjaśnił że jako Mesjasz do opłacania tego podatku nie jest obowiązany, wszelako, aby nie gorzej, postanawia wnieść żadaną opłatę, a należność poleca Piotrowi zapłacić monetą, znalezioną w cudowny sposób.

Zapytanie Piotra: 1-o ile ma razy przebaczyć bliźniemu, czy siedem razy? (Matth. 18, 21—22). Chrystus odpowiada, że tego nie dosyć, ale należy bliźniemu przebaczać zawsze; 2-o gdy Zbawiciel zachęcał do czuwania, spytał się Piotr: Panie, do nasze mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich? (Luc. 12, 41—42); 3-o po odejściu młodzieńca bogatego, który wzdragał się rozdać wszystko ubogim, Piotr zagadnął Mistrza: „Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie?” (Matth. 19, 27—30; Marc. 10, 28—31; Luc. 18, 28—30).

5) Podczas Męki.

a) W środę rano wskazał P. Jezusowi u-

schłą figę: „Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschła” (Marc. 11, 20—21); po południu zaś, gdy Jezus zapowiedział zniszczenie świątyni, Piotr, Jakób, Jan i Andrzej każdy z osobna pytali: „Powiedz nam, kiedy się to stanie...” (Marc. 13, 1; Matth. 24, 3; Luc. 21, 7).

b) W czwartek rano św. Piotr wraz z Janem przygotował w wieczórę, oraz wieczernik (Luc. 22, 8); wieczorem, gdy Chrystus zabrał się do umywania nóg apostołom, Piotr przytem wykazał całą swą wiarę i miłość; a wkrótce potem przez Jana bada Zbawiciela, kto jest Jego zdrajcą (Joan. 13, 33—38). Zapowiedź Chrystusa, że Piotr wkrótce zaprze się Mistrza podają wszyscy czterej ewangelieści (Matth. 26, 30—35; Marc. 14, 26—31; Luc. 22, 31—34; Joan. 13, 33—34), lecz nie wiążą jej w jednakowy sposób z bezpośrednimi okolicznościami. Nie jest jednakże prawdopodobnem, aby Pan Jezus ją powtarzał po kilka razy, jak sądzą niektórzy komentatorowie. Łukasz łączy ją z zapowiedzią i obietnicą prymatu, co już był raz objawił i zapowiedział P-wi w Cezarei Filipowej: Aleś ja prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja (Luc. 22, 32).

c) W Getsemani P. z Jakóblem i Janem otaczali Zbawiciela (Matth. 26, 37; Marc. 14, 33), który do niego zwrócił się z wymówką. Wkrótce potem P. z narażeniem życia broni Mistrza i obcina ucho słudze arcykapłańskiemu, za czego karci Jezus (Matth. 26, 51; Marc. 14, 47; Luc. 22, 50; Joan. 18, 10—11).

d) Piotr naprzód wraz z innymi apostołami ucieka, potem zdala idzie za Mistrzem aż do pałacu arcykapłańskiego; dzięki wstawianictwu św. Jana dostał się na dziedziniec i zasiadł przy ogniu. Tu trzy razy zaparł się Jezusa (Matth. 26, 69—75; Marc. 14, 66—72; Luc. 22, 55—62; Joan. 18, 16—18, 25—27). Były to trzy główne wypadki, akty, między którymi powtarzały się jeszcze cząstkowe sceny i zaparcia; istota leży w 3-ich owych głównych aktach. Pianie koguta uprzytomniło nieszczęsnemu jego upadek. Wyszedł, gorzko płacząc.

6) Po Zmartwychwstaniu Jezusa.

Gdy niewiasty wróciwszy od grobu, oznajmiły uczniom i Piotrowi (Marc. 16, 7) o wydarzeniu cudownem, Piotr z Janem śpieszą do grobu (Luc. 24, 12; Jo-

an. 20, 2—10); tego dnia ukazał mu się Jezus (Luc. 24, 34). Potem ukazał się siedmiu apostołom zgromadzonemu nad morzem Tyberyadzkim (Joan. 21, 1—22). Przy cudownym połowie ryb Jezus zażądał od Piotra trzykrotnego wyrażenia miłości na zmazanie trzykrotnego zaparcia się; a potem potwierdził uroczyste władzę poprzednio mu obiecaną: Paś owce moje, paś baranki moje i zapowiedział mu rodzaj jego śmierci. (Joan. 21).

2. Piotr na podstawie Dziejów Apostolskich.

1) Udział jego w założeniu Kościoła Jerozolimskiego.

1-o. W wieczerni ku bezpośrednio po Wniebowstąpieniu Pańskim w obecności Maryi (Act. 1, 14) P. na czele braci zajmuje się wyborem nowego apostoła i wypowiada mowę, pierwszą z ośmiu, przechowywanych przez św. Łukasza w Dziejach Apłskich

2-o. W dniu Pięćdziesiątnicy przemawia do tłumów, zgromadzonych około wieczernika, wyklada tajemnicę Zesłania Ducha św. i nawraca 3,000 ludzi.

3-o. Popewnym czasie uzdrawia chrorego, przebywającego u drzwi klnych i przy tej sposobności wygłasza trzecią mowę, jawnie głosząc Zmartwychwstanie Chrystusa; nawraca przytem 5,000 ludzi (Act 3, 1—26). Wraz z Janem Piotr dostaje się do więzienia; nazajutrz stawiony przed Sanhedrynem, poraz czwarty przemawia, składając świadectwo Jezusowi. Otrzymuje wolność z warunkiem, że nie będzie nadal głosił Chrystusa, lecz Piotr wypowiedział swe „Non possumus“ (Act. 4, 1—22).

4-o. Gdy Ananiasz i Safira skłamali Duchowi św. i ujęli z zapłaty roli, aby się wydać lepszymi wobec ludzi niż byli, Piotr jako zwierzchnik Kł, ukarał ich surowo (Act. 5, 1—11); cień jego uzdrawiał chorych (Act. 5, 12—16). Apostołów stawiono przed Sanhedrynem, a Piotr w piątej mowie zaprotestował przeciwko temu i odważnie dał świadectwo zmartwychwstaniu Jezusa.

2) Udział jego w szerzeniu wiary po Samaryi i Judei (Act. 8, 8—25).

1) W Samaryi św. Filip dyakon nawrócił bardzo wielu a między nimi Symona Czarnoksiężnika. Piotr z Janem idą do Samaryi, aby umocnić wier-

nych, Symon dawał im pieniądze, aby otrzymać władzę sprowadzania Ducha św.,

3) Piotr otwiera wrota poganom.

Nawrócenie Korneliusza. — Piotr urzędownie wprowadza do Kł poganina Korneliusza wraz z całym jego domem, po uprzednim cudownym widzeniu, jakie Piotr w Joppie, a Korneliusz w Cezarei otrzymał z nieba. Apostoł przy tej sposobności miał mowę szóstą z rzędu, opisaną w Dziej. Apl. Po powrocie do Jerozolimy wytłumaczył swe postępowanie wobec zgromadzonych wiernych.

4) Piotr uwięziony r. 43 naszej ery na krótko przed śmiercią Heroda Agryppy I, wnuka Heroda W. Książę ten kazał ścigać św. Jakóba Większego a uwięzić Piotra. Lecz nocy poprzedzającej wykonania wyroku, anioł wprowadził cudownie apostoła do więzienia; ten wyszedłszy, udał się do domu Maryi, matki Jana Marka, przyszłego Ewangelisty, u której było zebranie.

5) Piotr na soborze Jerozolim. (Act. 15, 1—27) około r. 50, 51, lub 52 przewodniczył rozprawom i rozstrzyga ostatecznie sprawę podnoszoną gwałtownie przez żydujących, przemawia (po raz ósmy i ostatni w Dziej) głosząc wolność całkowitą wiernych, którzy z pogaństwa się nawrócili.

III. Piotr według Listu Pawłowego do Galatów ob Paweł (t. 29—30, str. 408, Piotr w Antyochii).

IV. Piotr według tradycji.

1. Pierwszy okres życia św. Piotra. Matka Symona miała nosić imię Joanna, żona Perpetua lub Konkordya (imię wcale nie żydowskie). Miała ona, według jednych umrzeć na wiele lat przed powołaniem Piotra (Hieronim, *Adversus Jovinianum*, I, 26), lub też według innych, miała ponieść męczeństwo w Rzymie na krótko przed śmiercią Piotra (Klemens Aleksand., *Stromata*, VII, 11), co zdaje się potwierdzać Paweł (I Cor. 9, 5). Tradycja przypisywała Piotrowi córkę Petronelę, lecz imię Petronela pochodzi od Petroniusza, nie zaś od Piotra, a sama Petronela należała do szlachetnego rodu „gens Flavia“.

2. Podróże Piotra:

a) W Koryncie przebywał Piotr, pi-



*re Universelle de l'Eglise Cathol.* Paris 1883, t. VII, p. 58, 116).

**Piotr Urseolus** (Orseolo) św. najprawdopodobniej doża wenecki, następnie benedyktyn, uczeń św. Romualda, ur. ok. r. 928 z bogatej rodziny Urseolich w Udine. Po zamordowaniu Piotra Condranusa IV został dożą Wenecyi. Piotr nie był bez winy w tym wypadku, gdyż nie przeszkodził zemście wzburzonego występkami i rozrzutnością Condranusa ludu weneckiego. Przez dwa lata rządził mądrze rzeczpospolitą, a także odbudował spalony podczas rewolucyi kl św. Marka i pałac dożów. Aby naprawić swój błąd, z przyzwoleniem małżonki i rodziny wstąpił do klasztoru św. Michała w Coxana, gdzie poddał się duchowemu kierownictwu św. Romualda i po bogobojnem umartwionem i pokutniczem życiu † 987 r. Według Piotra Damiana, który mu winę przypisuje, dopiero sprawowanie rządów otworzyło mu oczy i dla tego tak surowo pokutował. Żyjący w XIV w. Dandolo (u Muratorego, *Rerum ital. script.* XII, Mediol. 1728, str. 212) oddaje mu wielkie zasługi zarówno z powodu dobrych rządów, jak dbałości o dobro Kłā i miłosierdzia dla ubogich i żywota pobożnego. Pż Klemens XII kanonizował go, naznaczając święto na 14 stycz. (Por. *Vite de' Duchi di Venezia* u wyżej wspomn. Muratorego, t. XII).

**Piotr z Vinei** (della Vigna) zaufany doradca ces. Fryderyka II, ur. ok. r. 1190 w Kapui. Według współczesnych utwierdzał on cesarza w jego absolutystycznych i wrogich Kłowi zamiarach, skutkiem czego był on używany do rokowań z Grzegorzem IX i Innocentym IV. W r. 1245 jeździł w poselstwie do Ludwika Poboż. Pomimo to w lutym 1249 r. oskarżony o zdradę, został wtrącony do więzienia i oślepiiony. Gdy nadto dowiedział się, że ces. zamiezza oddać go w ręce Pizańczyków swoich nieublaganych wrogów, dla wykonania wyroku, roztrzaskał sobie głowę o kolumnę. Czy P. był autorem ksiąg praw dla obojga Sycylii jest wątpliwem, chociaż sam cesarz tak twierdził. Historycznie ważne są jego listy drukowane w Hagenau 1529 r. p. t. *Quaerimonia Friderici II, qua se a rom. pontifice et cardinalibus immerito esse per-*

*secutum... ostendit.* Napisał też *Apologeticus de potestate imperiali.* (Por. Fabr. Mansi, *Bibl. lat.* V, Florent. 1858, str. 269 i nst.; Capassoe Janelli, *P. della Vigna.* Caserta 1882).

**Piotr Waldus** ob. Waldensi.

**Piotr** z Werony ob. Piotr Męczennik.

**Piotr Wielebny** ob. Piotr Maurycy.

**Piotr Wielki**, cesarz rosyjski, syn Aleksego i Natalii z Naryszkinów; ur. 1672 r., † 1725. W 1682 po śmierci Teodora Aleksejewicza tron przeszedł na Piotra, ale jakiś czas rządami zawładnęła podstępna jego siostra Zofia. Piotr z bratem swym Janem ratował się usunięciem do wsi Preobrażeńskiej. Tu uformował zawiązy przysiężnych pułków Preobrażńskiego i Siemionowskiego. Spisek uknuty przez Zofię, dał powód Piotrowi do osadzenia jej w monasterze i do objęcia rządów w swe ręce w 1689 r. Postanowił zreformować Rosyę na sposób europejski, utworzyć dzielną armię i flotę. Pomagali mu w jego zamiarach nauczyciel Lefort rodem z Genewy i Pordon, rodem ze Szkocyi. W r. 1696 zdobył Azów, następnie udał się w podróż do Europy Zachodniej w celu zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami. Przebył dłuższy czas w Holandyi, gdzie pracował jako prosty robotnik, aby się nauczyć budowy okrętów. Po powrocie z podróży zabrał się do reform. W 1701 r. w sojuszu z Polką i Danią rozpoczął wojnę ze Szwedami; w r. 1702 zdobył twierdzę Notteburg (Szlisselburg) i Nienschanz i tu przy uciu Newy do zatoki fińskiej założył swą stolicę Petersburg i w 1704 r. twierdzę Kronszadt. W r. 1708—1709 znów prowadził wojnę z Karolem XII i zadał mu cios ostateczny pod Poltawą. Karol ratował się ucieczką do Turcyi, którą skłonił do wojny z Rosyą. Azow i zdobyte na południu zostały utracone, natomiast przez szereg lat Piotr zdobył Infanty, Estonię, Ingryę, Wyborg i część Karelii. Traktatem Nüstackim Szwecya w r. 1721 przyznała te zdobycze Rosyi. W r. 1721 senat ogłosił P. imperatorem wszech Rosyi. W 1722 r. odbył P. wyprawę do Persyi i przyłą-

czył do Rosyi brzegi morza Kaspijskiego. W 1724 r. przedsięwziął wyprawę morską do Szwecyi dla obrony praw Karola Fryderyka. W dziejach cerkwi prawosławnej Piotr upamiętnił swe panowanie skasowaniem patriarchyatu moskiewskiego, na którego miejsce został ustanowiony Świątobliwy Synod (ob.) (Świątějšíj Synod). Historia nadała Piotrowi nazwę Wielkiego. (Por. Ustrjałow, *Istoria carstwowanija Petra Wielikago*, Petersburg 1858—1863, t. 6; Bergmann, *Leben Peters des Grossen als Mensch und als Regent*, Riga, 6 t., 1823—1830; Ségur, *Histoire de Russie et de Pierre le Grand*, Paris 1829; Rogalski, *Piotr Wielki i jego wiek*, Warszawa 1850; Sadler, *Peter der Grosse als Mensch und Regent*, Petersburg 1872; Schnyler, *Life of P. the Great*, Lond. 1884, 2 t; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 318; t. XII, p. 176, 421).

X. R. J.

**Piotr II Wysz z Radolin** bp krakowski ob. Wysz Piotr.

**Piotrków**, starożytne i w dziejach polskich ważną rolę odgrywające miasto (obecnie stolica gubernii tejże nazwy) założone przez głośnego za Bolesława Krzywoustego Piotra Dunina, obdarzone licznymi przywilejami za Władysława Jagiełły, który mu nadał prawo magdeburskie. W r. 1467 zaprzysiężony tutaj został traktat z Krzyżakami, a w r. 1501 podpisano pięcioletni pokój z Turkami. Stefan Batory 1577 r. ustanowił w P-ie najwyższe sądownictwo, pod nazwą trybunału i odtąd mianowano P-w trybunalskim; przetrwało to aż do końca rzeczypospolitej. Z klów wymienić należy farny pod wezw. św. Jakóba z budową w początku XIV w., z cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, kl. św. Krzyża niegdyś Bernardynów, św. Doroty po dominikański, św. Franciszka Ksawerego popiarski, kl. Najśw. Maryi Panny po Dominikankach.

**Piotrkowskie synody** ob. Synody w Polsce.

**Piotrkowczyk** Aleksy bernardyn, wstąpił się jako kaznodzieja. Żył w w.

XVII. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Oprócz kazań pozostały po nim: *Zabawa postrna* albo rozmyślanie o mecie Pana Jezusowej. Kraków 1654; *Uczta zbawienna* albo sposób gotowania się do Stołu Pańskiego. 1654.

**Piotrkowczyk** Jędrzej, dr filozofii, ur. 1595, † 1654. Po ukończeniu nauk za granicą w r. 1620 objął zarząd drukarnią ojcowską, był kilkakrotnie posłem na sejm i prezydentem Krakowa. Pozostały po nim: *Quaestio de bona fide in praescriptionibus*, Kraków 1618, *Constitutiones et statuta Regni Poloniae* in comitiis sancita ab an. 1550 ad an. 1637, Kraków 1637.

**Piotrowin**, wieś w dawnym województwie lubelskim nad wisłą między Kazimierzem dolnym a Józefowem położona, słynna wskrzeszeniem w niem Piotrowina (Piotra z Janiszewa Strzemienieczyka przez ś. Stanisława Szczepanowskiego (ob.)). Posiada kl. paraf. wzniesiony 1442 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego, gdzie znajduje się kaplica z miejscem z którego był wskrzeszony Piotrowin. Po prawej stronie ołtarza jest dotąd wielki kamień grobowy Piotra z dawnym nieczytelnym napisem.

**Piotrowicz** Stanisław T. J., ur. w r. 1780, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1795, był profesorem teologii i Pisma św. w Połocku; wydany z braćmi w r. 1820 z Rosyi, przeszedł do Galicji i tu zajmował się inisjami. † w Tuchowie w r. 1826. Napisał: *Rozmowa o przyczynach przesławowania chrześcijan* w cesarstwie japońskim w „Miesięczniku połockim“, Połock 1818, 8-o, t. I, s. 201—216; *Rozprawa o skutkach nadprzyrodzonych z powodu art. C. W. Hufelanda w „Pamięt. magnetycz. wileńskim.“* N. VIII, i t. d. Tze I, 244—274; II, s. 75—117. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 836; Brown, *Bibl. pisarzów*. 1862, 8-o, s. 318).

**Piotrowski**—nazwisko trzech Pijarów: 1) Gracyan, ur. w r. 1735 w Sandomierskiem, wstąpiwszy do Pijarów po ukończeniu nauk był profesorem wymowy, filozofii i teologii i prefektem szkół przez długie lata, był też głośnym w swoim czasie kaznodzieją i rymopisem;

przez lat 6 pełnił obowiązki konsultora prowincyi, rektora w Górze i Rzeszowie, w końcu proboszczem w Lisku (dyec. przemyska). † tamże w r. 1785. Napisał: *Oratio pro instauratione studiorum, de necessitate eloquentiae* in libera Republica. Varsaviae 1765, 8-o, chwalona przez Janockiego z powodu czystości łaciny i gruntowności dowodów; *Oratio in laudem S. Thomae Aquinatis*. Tze 1767, 8-o; *Kazania w piątki postu wielkiego*. Tze 1770, 8-o; *Satyry przeciwko zgorzeniu wieku naszego i t. d.* Tze 1773; *Kazania przeciwko zdaniom i zgorzeniom wieku naszego*. Tze 1772; nadto drobne utwory prozą i poezją drukowane w „Monitorze Warszawskim“. 1770. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam ex Congr. Sch. Piar. Vars.* 1812, s. 130; Chodynicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 304—306; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, s. 302).

2) Kajetan, ur. ok. r. 1802 na Litwie, był profesorem w szkole św. Stanisława w Petersburgu, pisał ważne dzieła historyczne pozostające dotąd w rękopisach: *Wiadomości historyczno-statystyczne o Kle katolickim w Rosyi* 4 t.; *Dykeyonarz uczonych polskich; Żywoty Świętych i Błogosławionych Polaków*; nadto poezye i rozprawy w rozmaitych czasopismach. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 491).

8) Placyd od Św. Józefa, ur. w r. 1702 w dyecezyi wileńskiej, po ukończeniu nauk uczył filozofii i teologii, był prefektem szkół, rektorem w Łowiczu; ceniony przez arba gnieźn. prymasa Szembeka, dbały o dobro duchowne i materialne Zgromadzenia; przez lat 6 był rektorem i konsultorem prowincyi, przez lat 15 aż do śmierci wykładał filozofię i teologię moralną. † nagle w Szczuczynie w 1762 r. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch... Piarum*. Varsaviae 1812, s. 76 i nast.).

X. J. N.

**Piotrowski Jan** ks. napisał: *Kazanie na dzień pamiątki siedmiu Boleści N. M. P.* Kraków 1820; *Kazanie o niedowiarstwie*. Tze 1827; *Kazanie o cudach* na dzień św. Stanisława. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 343).

**Piotrowski Jan** ks. współczesny, ur. w 1872 r. we wsi Mordy, gub. siedleckiej. Początkowe przygotowanie do szkół otrzymał w domu rodzicielskim, nauki zaś średnie pobierał w m. Siedlcach, gdzie w 1891 r. w gimnazyum miejscowem otrzymał maturę. Po wyjściu ze szkół przez pewien czas zajmował się pracą wychowawczą. Pomiędzy innemi był nauczycielem w domu pp. Ostrowskich w Krasnej pod Międzyrzecem. Ale już w 1892 r. we wrześniu idąc za głosem właściwego powołania, wstąpił do seminarium duchown. w Warszawie, które w r. 1896 ukończył. Przy wyświęceniu na kapłana władza archidiecezyalna początkowo przeznaczyła go na wikaryusza w Dąbrówce, w dekanacie radzyminskim; tegoż 1897 r. przeniesiono go na wikaryat do parafii św. Barbary w Warszawie. Tu, spełniając obowiązki paraf. jako wikaryusz, jednocześnie w godzinach wolniejszych udzielał lekcyi w zakładach naukowych żeńskich i męskich. W 1900 r. P. przeniesiony na wikaryat parafii Św. Andrzeja w Warszawie, skąd po roku znowu powrócił na Koszyki na dawną parafię, gdzie dotąd pracy duszpasterskiej i nadal się poświęca. W 1905 r. na mocy rozporządzenia ś. p. arbp. Popiela spełniał obowiązki katechety w szkole ogrodniczej i w szkole handlowej w Warszawie. P. przy zajęciach swoich parafialnych i nauczycielskich umiał znaleźć czas i na pracę pisarską. Rozmiałowany w językach obcych, dla udoskonalenia się w których niejednokrotnie odbywał podróże za granicę, znajomość tych języków skrzętnie wykorzystywał, oddając się tłumaczeniu cenniejszych dzieł teologicznych. Jemu to piśmiennictwo teologiczne polskie zawdzięcza kilka klasycznych tłumaczeń z języka głównie francuskiego i angielskiego. Tłumaczenia P. cechuje wyborny styl, czystość języka i dokładność sumienna oryginału. Z dzieł dotąd przez niego przetłumaczonych zanotować trzeba: ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya*. Warszawa 1907; P. Batiffola, *Badania z zakresu historii i teologii pozytywnej*. Warsz. 1911 w „Bibl. Dzieł Chrześc.“; P. Pourrat'a, *Studjum pozytywno-teologiczne o sakramentach*. Warszawa 1912, wyd. „Kroniki Rodzinnej“; Karola Stanton Devas'a, *Postęp świata a Kościół*, z



angiel. Warszawa 1913, wyd. Bibl. Dz. Chrześc.; Rivière'a, *Rozkrzewienie Chrześcijaństwa* w pierwszych trzech wiekach. Warszawa 1913, w wydawn. p. t. „Współczesne zagadnienia podstawowe”; P. Allard'a, *O męczeństwie*. Warszawa 1914 wyd. „Bibl. Dziel Chrześcijań”. (Por. *Przegląd Katolicki*. Warsz. 1912, n. 25, str. 386; Miesięcz. „Książka”. Warszawa 1913, m. luty, „Ateneum kapłańskie”. Włocław. 1912).

X. A. F.

**Piotrowski Wiator** Filip kapucyn, kaznodzieja i prowincjał, ur. w r. 1760, † w 1835. Napisał: *Mowa religijna* przy uroczystym obrzędzie pogrzebu serca Jana III. Warszawa 1830; *Wybór kazań* niedzielnych, świątecznych i przygodnych. Tł. 1840. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 343 i nst.).

**Piramowicz Antoni** Konrad, reformat, kaznodzieja katedr. sandomierski; po kasacie 1864 r. osiadł w klasztorze franciszkańskim w Wiedniu, Napisał: *Dotlenienie kazania pasyjne niedzielne*. Warszawa 1851; *Mowy pogrzebowe*. Tł. i t. r. kilka wydań ostatnich w Warszawie 1892; *Katechizm etc. i Nauki parafialne niedzielne*. 1858.

**Piramowicz Grzegorz** T. J. ur. w r. 1735 we Lwowie, był nauczycielem poezji, wymowy i filozofii w kilku z rzędu konwiktach klasztorów jezuickich, później nauczycielem trzech braci Potockich, z którymi przebywał za granicą. Powróciwszy do Lwowa został prof. filozofii i kaznodzieją katedralnym. Po kasacie zakonu został proboszczem w Kurowie kolacyi Potockich, skąd przez Komisję Edukacyjną wezwany był do Warszawy na sekretarza. † 29 grud. 1801 r. Napisał; *Pedra Augustowego wyzwolenia bajki po łacinie, polsku i po francusku*. Lwów 1767; *Dykcjonarz starożytności*. Warszawa 1779; *Pożyteczności nauczyciela mianowicie zaś szkół parafialnych*. Warszawa 1787; *Nauka obyczajowa dla ludu*. Warszawa 1802; *Elementarz dla szkół parafialnych*. Wilno 1820, i inne.

**Pirawski Tomasz**, bp sufragan lwowski ur. 1568, po ukończeniu akademii krakowskiej kształcił się w Rzymie, gdzie 1597 r. otrzymał doktorat obojga

praw. Powróciwszy do kraju, pozostawał przy Solikowskim arbpie lwowskim, r. 1598 został kanonikiem lwowskim. Następca Solikowskiego, Zamojski, na sejmie 1606 r. wyjednał mu sekretarstwo królewskie. R. 1607 jako archidyakon i dziekan kapituły, został oficjałem tegoż arbp'a, a po jego śmierci administratorem. R. 1618 prekonizowany bpem nikolskim i sufraganem lwowskim, założył we Lwowie „mons pietatis” dla księży i mieszczan lwowskich. † 30 kwietnia 1626 r. Pozostał po nim w rękopisach: *Relatio status almae archis. Leopoldensis i Księgi statutów kapitułarnych* lwowskich od najdawniejszych czasów uporządkowane i przypisaniami objaśnione.

**Pirhing Henryk** T. J., ur. w Sighart pod Pasawą w r. 1606, wstąpił do nowicyatu w 1628 r., uczył przez lat 4 filozofii, 2 lata teologii moralnej, 12 lat prawa kanonicznego i 12 lat Pisma św., był przez lat 10 kaznodzieją, rektorem w Eichstätt, gdzie † w 1679 r. Napisał: *Philosophia rationalis etc.* Ingolstadt. 1638, 8-o; *Assertiones philosophicae* de ortu et interitu rerum naturalium etc. Tł. 1639, 4-o; *Assertiones Canonicae etc.* Dillingae 1644 — 1667. 8-o, 7 t.; *Jus Canonicum in V Libros Decretalium distributum etc.* Dillingae 1674, fol. 5 tomów, in folio; jest to dzieło cenione bardzo przez kanonistów dla dobrego układu i gruntowności nauki, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 851—855).

**Pirkheimer Charitas**, ur. 21 mar. 1467 r., była od r. 1503 opatką klasztoru św. Klary w Norymberdze, gdzie również była jej siostra Klara i dwie córki Wilibalda P-er (ob.) Krescencya i Katarzyna. Char. posiadając rozległą wiedzę, utrzymywała stosunki piśmienne z wieloma uczonymi. Obok tego posiadała ona niezlomny charakter i głęboką pobożność, oraz gorące przywiązanie do Kł. Na czasy jej rządów przypadał protestantyzacya Norymbergi, przyczem ze szczególną zacieklnością zwrócono się pko klasztoru. Ch. mężnie stanęła w obronie swego klasztoru. Odpierała zamachy rady miejskiej dowodząc swoich praw, tak że nie miano odwagi dopuścić się gwałtu na klasztorze, jak to uczyniono z innymi. Natomiast

nie szczędzono opatce i jej zakonnicom wszelkich szykan i przykrości. Uprowadzono z klasztoru poszczególne zakonnice, odmówiono pozostałym pociechy religijnej, zmuszano ich do słuchania kazań bluźnierczych pko Kłowi i życiu zakonnemu. Nie pozwolono też przyjmować nowicyuszek, a jedynie zgodzono się na wymarcie zakonnic. Ch. znosiła to wszystko z poddaniem się dopustowi Bożemu, wreszcie dokonała świętobliwego żywota 19 sierpn. 1532 r. Nawet pisarze protestancyści oddają cześć jej wiedzy i charakterowi. (Por. *D. hochberühmten Char. P. aebtissin St. Clara in Nürnberg. Denkwürdigkeiten aus d. Reformationszeit* herausg. v. C. Höfler. Bamberg 1852; W. Lose, *Aus d. Leben d. Char. Pirk. nach Briefen*. Dresden 1870).

**Pirkheimer Willibald**, słynny humanista, ur. 5 grud. 1470 r. w Eichstätt, syn patrycyusza norymberskiego. Jako chłopię towarzyszył ojcu w podróżach poselskich, zdobywając przy tem wykształcenie i znajomość ludzi. W 18 r. życia umieszczony został na dworze księcia arhpa Eichstättu, następnie w Padwie i Pizie studyował różne przedmioty. Po 7-letnim pobycie we Włoszech powrócił wszechstronnie wykształcony estetycznie do Norymbergi, gdzie wszedł do rady miejskiej, Odtąd dom jego stał się punktem zbornym dla miejscowych i przyjezdnych uczonych. W r. 1499 był dowódcą Norymberczyków w walce ces. Maksymiliana ze Szwajcarami. Powróciwszy poświęcił się kierunkowi wychowania młodzieży w Norymberdze. W tym czasie rozpoczęła się jego sława uczonego humanisty. Pisał dzieła i wydawał je, nawiązywał stosunki z uczonymi całego świata, brał udział w toczących się sporach, pisał satyry zjadliwe, słowem objawiał ruchliwość nadzwyczajną, przy czem wysuwał się coraz więcej na czele humanistów i brał udział w ich walce z teologami i filozofami prawowiernymi. Tłumaczył greckich klasyków i Ojców na łaciński, zajmował się też topografią Niemiec i historią, astronomią, numizmatyką i sztuką. Był przyjacielem Dürera. Z chwilą pojawienia się Lutra począł się skłaniać ku niemu, wystąpił nietylko w obronie Reuchlina ale i Lutra w zgryźliwym *Eckius desolatus*. Ścia-

gnął na siebie nawet ekskomunikę, z której wszakże Leon X go zwolnił. Cenił on Lutra jako reformatora, nie zaś jak głosiciela błędnych nauk. W końcu miał o nim przekonanie, że oszalał, lub dał się prowadzić złemu duchowi. P. † 22 grudnia 1530 r. w Norymberdze. Dzieła jego wydał Goldast w Frankf. 1610 r. (Por. Drews, *W. P-s Stellung zur Reformation*. Leipz. 1887; Roth, *W. P-s Lebensbild*. Halle 1887; Markwart, *P. als Geschichtschreiber*. Zur. 1886).

(Ch.).

**Pirmin** św. opat i bp, żył w połowie VIII w., gorliwy o ścisłą obserwę zakonną przeprowadził reformę w wielu klasztorach Austrazji, wiele też nowych założył np. opactwa w Hornebach, w Reichenau, Schutterer, Gengembach, Marimoutier, Neuville, w prowincjach nadreńskich i Mouback w Alzacyi. Król Thierry IV mianował go bpem, lecz nie wiadomo, którą stolicę zajmował, prawdopodobnie był bpem misyonarzem bez stałej siedziby. † w r. 754. Już od r. 827 nadano mu tytuł Świętego, jak to widać w Martyrologium alackiem z IX w. Jego relikwie przechowywane w opactwie Hornebach, później przeniesiono do Insbrucka w połowie XVI w. Przypisują mu *Zbiór homilii* ogłoszonych przez Mabillona. Święto 3 listopada. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* II. 782).

**Piromalli Paweł** dominikanin, ur. w Siderno w Kalabrii ok. r. 1591, poświęcił się kaznodziejstwu; wezwany do Rzymu w r. 1628 nauczał filozofii w konwencie Minerva. W r. 1631 stanął na czele misji wysłanej do Armenii większej, gdzie swemi pracami apłskiemu przywiódł do jedności z Kłem wielu schyzmatyków i Eutylianów, między innymi patriarchę Cyriaka i Mojżesza III, następnie przybył do Polski jako nuncyusz Urbana VIII w celu zażegnania sporu i rozruchów wynikłych pomiędzy Ormianami. Po powrocie do Persyi, głosił Ewangelię w Indyach, potem przeszedł do Afryki; w powrotnej drodze schwytany przez korsarzy przez 14 miesięcy był w niewoli. Mianowany bpem Nasziwan w r. 1655, przeniesiony został w r. 1664 na stolicę w Bisignano, gdzie † w r. 1667. P. był znawcą języków

wschodnich i wiele zasłużył się opracowaniem słowników i gramatyk w tych językach. M. i. zostawił dzieła: *Theanthropologia*. Viennae 1656, 8-o; *Apothologia de duplici natura Christi*. Tze 1656, 8-o; nadto *Słownik łacińskopierski i ormiańsko-łaciński* oraz *Gramatykę ormiańską*. (Por. Echard, *Bibl. Scrip. Ord. Praed.* t. II; Glai-re, *Dictionn.* II; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* t. XI).

X. J. N.

**Pirstinger Bertold** ob. Bertold.

**Pisani Marya Adeodata** ob. Adeodata Marya.

**Pisani Paweł** ks., dr ès lettres, współpracownik honorowy paryski, dawny sekretarz bpa Hulst'a profesor Instytutu katolickiego. Napisał *La Dalmatie de 1797 à 1815*. Episodes des conquêtes napoléoniennes. Paris 1893, 8-o; *Etudes d'histoire religieuse*. A travers l'Orient Tze 1896, 8-o; *Les Missions protestantes à la fin du XIX siècle*. 12-o w cyklu „Science et Religion“ n. 221, i inne.

**Pisanus** ob. Rainer a Pisis.

**Pisanus Alfons T. J.**, ur. w Toledo w r. 1528, wstąpił do Towarzystwa w r. 1552, był profesorem filozofii w Rzymie, teologii moralnej w Loretto, teologii w Ingolstadii i w Dillingen. Wysłany do Polski, przebywał tu lat 18, w Poznaniu w r. 1568, następnie w Kaliszu, gdzie zwalczał heretyków, tu też † w r. 1598. Napisał: *De Sacrificio D. N. J. C. secundum ordinem Melchisedech*. Ingolstadii 1561; *De Origine Sacrae Scripturae etc.* 1564; *De publicis Supplicationibus; Theses de creatione mundi...* Ingolstadii 1564, 4-o; *Jesus*. Thesaur... Tze 1564, 4-o; *Theses theol. de fundamento Ecclesiae...* Tze 1565, 4-o; *Acta et Canones sacros. primi oecumenici concilii Nicaeni etc.* Dilingae 1572, 8-o; *De Continentia et Abstinentia*. Coloniae Agr. 1579, 8-o; *Catholica et Orthodoxa responsio ad praecipua capita Epistolae Latinae D. Jacobi Niemojewski etc.* Posnaniae 1585, 4-o; *Confutatio brevis centum et tredecim Errorum apud Sectarios Nostri saeculi, circa septem Ecclesiae Sacramenta*. Tze 1587, 8-o, i inne. (Por.

Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 864—866; Brown, *Bibliot. pisarzów ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, str. 320 i nt.; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. IX, s. 91).

X. J. N.

**Pisarski** — 1) Jan Stefan, sekretarz królewski, księgarz w Poznaniu, służył wojskowo za Michała Korybuta i Jana Sobieskiego. † w końcu XVII w. Wydał: *Mowca polski* albo wielkich senatorów powagą i ojczystą wymową oratorów sejmowe, weselne, pogrzebowe mowy, oraz listy różne. Kalisz 1664, 2 t.; 1668—76; 1683. najlepsza w języku polskim swada; *Mowy staropolskie*. Tze 1672; Niświesz 1756. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 196; S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 500). — 2) Michał T. J., ur. w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1743 r. w Krakowie, był przez lat 9 profesorem filozofii we Lwowie, Przemyślu, Łucku, Krzemieńcu i Krasnymstawie, kaznodzieją we Włodzimierzu, w 1770 r. miyonarzem w Krasnymstawie. Napisał: *Kazanie na dzień uroczysty św. Stanisława Kostki* przy pierwszym otwarciu kość. S. J. w Włodzimierzu d. 19 list. 1766 r. Lublin 1766, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 866; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 321).

X. J. N.

**Piscator (Fisches) Jan**, teol. kalwiński ur. 27 mar. 1546 w Strasburgu, studiował w Tybindze, był prof. filozofii w Strasburgu, następnie w Heidelbergu 1574 r., w Siegen 1577 r., prof. teolog. przy Casimirianum w Neustadzie 1578, rektorem w Mörs 1581, wreszcie 1584 powołany przez kalw. księcia Nassau do nowo założonej akademii w Herbronie doprowadził ją do stanu kwitnącego, gdzie też † 26 lipca 1625 r. P. był nadzwyczaj płodnym i wielostronnym pisarzem. Opracował m. i. komentarze do wszystkich ksiąg Pisma św., walczył z Bellarminem w *Libri duo de justif. hominis coram Deo*. Herbron 1590; bardzo rozpowszechniony podręcznik teologiczny *Aphorismi doctrinae christ.* Tze 1589; *Theses theologicae*. Siegen 1596. P. znany też był z nieudolnego tłum. niemiec. Biblii (2 t. Herbr. 1602),



którą lutrzy nazwali „Straf - mich - Gott-Bibel“. Walczył też z teologami protestanckimi a nawet poróżnił się z własnymi. (Por. Räss, *D. Convertiten seit d. Reformation*. IV, Freib. 1867).

**Piscetta A.**, współczesny, napisał: *Theologiae moralis elementa*. 8-o, 3 t.; *De luxuria et usu matrimonii*. 8-o; *De restitutione et contractibus*. 8-o.

**Piscina ob. Sacrarium.**

**Pisecki Tomasz** z Martowic na Szlasku, używający pseudonimu *Marcus Camillus*, akatolik, żył przed r. 1648, napisał: *De origine Trinitatis*; pismo to spaliło się; *An doctrina Trinitatis sit mysterium a saeculis absconditum* etc. 1605; 8-o, 1654, 12-o; *Responsio ad decem rationes* Edm. Campiani Jesuitae, Racoviae 1610, 12-o; *De Antichristo libri duo*. 8-o, B. m. i r.; *Contra Lessium Jesuitam; Manductio in viam pacis Ecclesiasticae*, per archicatholicam fidem, salva libertate religionis omnium iurium genere defensa. Eleutheropoli 1650, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historia liter. polsk.* t. IX, s. 83 i 112—113).

**Piskorski Sebastian** ks. dr prawa, profesor i rektor akademii krakowskiej, kanonik katedr. krakowski. Żył w XVII w. † 1706. Z dzieł jego cenniejsze: *Żywoty Ojców śś., albo dzieje duchowne św. Hieronima*. Kraków 1688; *Kazania na dni Pańskie*. Kraków 1706; *Kwiecie żywota błogostawionej Salomei, księżny polskiej*. 1691; *Saceratissimae Virginis Dei Matris Reginae Poloniae in iconibus eiusdam observata*. 1698.

**Piskorzewski Mateusz**, mówca, towarzysz Jana Zamojskiego we wszystkich jego wyprawach, zalecony Stefanowi Batorymu, został sekretarzem królewskim i kanonikiem wileńskim, † w początkach XVI w. Wydał: *Ad Joan Zamoscium* R. P. Cancell. De nuptiis cum Griselda Bathorrea, Krak 1584; *Oratio in funere D. Sigismundi Augusti* Reg. Pol. 18 Mart. 1574; *Oratio in funera Stephani* I Reg. Pol. 1586; *Laudatio funebris Annae Jagielloniae* Pol. Reg. 1597.

**Pismo hieratyczne (Hieroglify) ob.**

**Alfabet** (por. Brugsch, *Ueber Bildung u. Entwicklung d. Schrift*. Berlin 1868; K. Faulmann, *Illustrierte Gesch. d. Schrift*. Wien, Pest, Leipzig 1880; J. Taylor, *The Alphabet on Account of the Origin and Development of Lettres*. 2 t., London 1883; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907, wyd. „Bibliot. Dzieł Chrześc.“ t. I, str. 173 i nast.).

**Pismo hebrajskie** wywodzi się z pisma fenickiego; wyprzedza ono przez cały wiek czasy Mojżesza, który posługiwał się tem pismem przy układaniu Pięcioksiagu, a po nim autorowie śś. aż do niewoli szli w jego ślady. Według powszechnego mniemania pismo hebrajsko-fenickie wyloniło się z pisma egipskiego (por. Maspero, *Hist. ancienne des peuples d'Orient*. str. 161). Po niewoli Babilońskiej aż do czasów Chrystusa P. starożytne pismo fenicko-hebrajskie uległo wielkim przemianom. Przekształciło się powoli na pismo zwane kwadratowym, z powodu zarysów, jakie nabyło, lub asyryjskiem ze względu na swe pochodzenie. Jak po teź niewoli stary język hebrajski uległ przemianom wpływem aramejskiego języka (ob.), tak samo teź i alfabet stary zanikał stopniowo, ustępując alfabetowi aramejskiemu, który na wiek lub dwa przed Chrystusem zapanował w dokumentach żydowskich tak religijnych jak i świeckich. Stare pismo nie znikło jednak zupełnie w okresie rozwinienia się pisma kwadratowego. W czasach Machabejskich monety bite za Szymona i jego następców noszą na sobie napisy starohebrajskie, a nawet monety Barkochby, który sprowadził ostatni pogrom Żydów w 134 r. po Chr., mają podobne napisy. Być może iż Ezdrasz, któremu przypisują tę zmianę, bez chęci usunięcia starego alfabetu zastosował w Jerozolimie pierwszy kształty pisma aramejskiego, używanego za jego czasów w Babilonie, a jego przykład i wpływ jego szkoły uprawnili tę zmianę. Wzory pisma hebrajskiego kwadratowe patrz str. 215.

W hebrajskim spółgłoski należą do źródłosłowu i wyrażają znaczenie słowa podstawowe, istotne, samogłoski zaś wykazują tylko pochodne przemiany tegoż znaczenia. Pierwsze są niezmiennie, sta-



**Pismo święte** ob. Biblii nazwy, podziały, teksty.

**Piso Jakób**, nuncyusz w Polsce za Zygmunta I, pochodził z Siedmiogrodu, był mówcą i poetą; † w r. 1527. Napisał: *De conflictu Polonorum et Lithuanorum cum Moscovitis*. Elegia. Romae 1515. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 503).

**Pistek** (Pisztek) Franciszek z Pauli arcbp prymas lwowski, ur. w Poręczach w Czechach w r. 1786, kształcił się w Pradze, wysw. na kapłana w r. 1808, został kanonikiem praskim w 1823, w 1824 bpem azockim in part. inf., w r. 1832 bpem tarnowskim, w 1835 arcbpem lwowskim. Dalsze dzieje jego życia i działalności jako arcbpa ob. w art. Lwowskie arcbpstwo obrząd. łac. † w r. 1846.

**Pistis Sophia**—nazwa księgi napisanej prawdopodobnie w III w. w duchu panteistyczno-gnostyckim po grecku, a przechowanej obecnie jedynie w przekładzie na język koptycki. Treść księgi—opowiadanie dziejów mądrości straconej z nieba. Jedno z najlepszych wydań berlińskie z 1851 r. p. t. *Pistis Sophia, opus gnosticum Valentino adiudicatum* e codice ms. Coptico Londinensi descr. et latine vertit M. P. Schwartz, ed. J. H. Petermann. (Por. W. W., t. X, 32).

**Pistoja** (Pistoriensis dioec.) bpstwo w górnych Włoszech, prawdopodobnie założ. już w V w., pierwotnie bezpośrednio podległe Stol. Apłskiej, w 1420 sufr. metrop. Florenckiej. Innocenty X 22 wrześ. 1653 r. niezależną od P. kolegiatę ss. Stephani et Laurentii w Prato podniósł do godn. katedry i połączył ją aeque principaliter z P-ą; odtąd bp nosi tytuł P-i i Prato. Dyecezya liczy 200,100 wiernych, 194 parafij, 380 kłów i kaplic, 238 kapłanów świeckich i 48 zakonnych, 5 klasztorów męskich i 15 żeńskich. (Por. V. Capponi, *Bibliogr. pistoiese*. Pistoia 1878; R. Caggese, *Note e documenti per la storia del vescovato d. P. nel sec. XII*, Tze 1907; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k. 1506).

**Pistojski synod** zwie się, osławiony pseudo-synod zwołany 1786 r. przez bpa Scypiona de Ricci, celem odrodzenia i

przeprowadzenia zaprojektowanych przez w. księcia tokańskiego Leopolda I (póź. ces. Leopolda II) reform klnych. Książę ten przejęty duchem brata swego ces. Józefa II austriackiego, postanowił na jego modłę zabrać się do reformy w duchu liberalno-państwowym Kłā, bez oglądania się na papieża i prawo kanoniczne. Znalazł on powolne narzędzie w wyniesionym za jego poparciem na bpstwo Pistoja - Prato, a przesiąkniętym zasadami jansenistowsko-febronianśkimi bpa Scypiona de Ricci (ob.). Plan reform zawierał się w 57 artykułach, które w dwóch cyrkularzach rozesłano bpom tokańskim z żądaniem rozpatrzenia ich na synodach dyecezyalnych. Artykuły te obok drobniejszych zmian zawierały podstawowe naruszenie praw Kłā; żądały one m. i. częstszego odbywania synodów, większej niezależności bpów od pza, wychowania kleru w duchu więcej świeckim i zależnym od państwa, nauczania ludu. Z półrocz 3 arcbpów i 15 bpów zaledwie od kilku nadeszły odpowiedzi przychylnie żądaniami Leopolda a tylko 3 bpi P. Prato, Chiusi - Pienza i Colle zgodzili się odbyć synody. Dwa ostatnie synody odbyły się spokojnie bez powzięcia ważniejszych uchwał natomiast hańbą okrył się synod w P-i. Bp Ricci otworzył go 18 września przy udziale 234 członków. Ogółem odbyto 6 posiedzeń.

„Już mowa otwierająca, pisze Hergenröther (*Historia Powsz. Kośc. katol.* Warsz. 1903 wyd. *Bibl. Dzieł Chrzt.* t. XIV, str. 16 i nast.) wskazywała wyraźnie na późniejsze uchwały. Na drugim posiedzeniu odczytano 2 dekrety o Wierze i Kle, oraz o łasce, predestynacji i zasadach moralności. W dekretach tych wznowiono potępienie nauki Jansenistów. W tym duchu toczyły się narady w ciągu dni 10, poczem zatwierdzono herezję Quesnela i przyznano w. księciu obszerne prawa w sprawach klnych, w duchu artykułów galikańskich z 1682 r.“ Nadto zalecono aby w Kle ujednolajniono wszystkie klasztory według reguły z Port-Royal. Ogół. wiernych zlewa władzę na swoich pasterzy, nie posiada zaś jej w sprawie karności pż, a tylko jest głową Kłā z urzędu. Władza bpów jest nieograniczona, synody decydują w rzeczach wiary, a dekrety świeczników klnych o tyle mają siłę,



o ile je przyjmą wierni. W pokucie za-  
lecono surowość jansenistowską, zmniej-  
szono liczbę przeszkód małżeńskich, księ-  
ciu przekazano ogłoszenie nieważności  
ślubów małżeńskich; obniżono znaczenie  
odpuśców, zalecono czytanie Biblii we-  
dług Quesnela, wreszcie postanowiono  
prosić w. księcia o zwołanie synodu na-  
rodowego, celem przyjęcia do powszech-  
nego zastosowania powyższych na syno-  
dzie uchwał. Jakoż na synodzie naro-  
dowym zwołanym na 23 kwiet. 1787 r.  
do Florencyi, na który przybyło 17  
bpów toskańskich, uchwały te zostały  
przedstawione, lecz rozbiły się o kłne  
zachowanie się większości bpów. Tylko  
niektóre artykuły i to w formie wielce  
złagodzonej zostały przyjęte, wobec cze-  
go książę rozgoryczony rozwiązał zebra-  
nie i postanowił na własną rękę prze-  
prowadzić reformę kłną. Doprowadziło  
to do ostrego zatargu z Rzymem. Pius VI  
w bulli „Auctorem fidei“ z d. 28 sier-  
p. 1794 potępił wyjęte z uchwał synodu P.  
85 zdań, co wywołało oburzenie wśród  
t. zw. „oświeconych“, niemniej samej  
sprawie położyło koniec ostateczny. (Por.  
art. Ricci; *Atti e decreti del con-  
cilio dioc. di P. Pistoia* 1788; Reu-  
mont, *Gesch. Toscanos*. 1877; F. Scu-  
dato, *Stato e chiesa sotto Leopoldo I.*  
Flor. 1888; *Storia dell' gli Asambla  
degli Arcivescovi e Vescovi della To-  
scana tenuta in Firenze* anno 1787;  
Firen. 1788; Hergenröther, l. c.).

(Ch.).

**Pistoriensens** tak nazwano tych pseu-  
do-teologów, których zebrał na synod  
bp prato-pistojeński Scypion de Ricci (†  
w r. 1810) w r. 1786, i którzy wydali 80  
propozycji dotyczących nauki i moralno-  
ści w duchu jansenistowskim i ischyzma-  
tyckim. Propozycje te potępił i cenzu-  
rami obłożył pż Pius VI bullą „Aucto-  
rem fidei“ z r. 1794 (ob. art. Pistojs-  
ki synod).

**Pistoryusz Jan**, medyk, prawnik, hi-  
storyk i teolog. Ur. w Hesyi 1544 r.  
Był synem superintendenta. Ok. 1590 r.  
powrócił na łono Kłā katolickiego, zo-  
stał kapłanem. Przez jakiś czas miesz-  
kał w Konstancyi, był spowiednikiem  
cesarza Rudolfa, otrzymał godność ka-  
nonika katedr. w Konstancyi, prałata  
domowego opata z Fuldj i probostwo

wrocławskie. † 1608 r. Ważniejsze z  
dział jego: *De vera curandae pestis,  
ratione; Polonicae historiae corpus*  
hoc est polonicarum rerum latini recen-  
tiores et veteres scriptores quotquot ex-  
tant uno volumine comprehensi. Basili-  
laeae 1582.

**Pithou** ob. Gallikanizm.

**Pitigliano** ob. Sovana.

**Pitra Jan** Chrzcieciel Franciszek król  
uczony archeolog, chwala Francyi i Kłā,  
ur. w Chamforgueil (dyec. Autun) w r.  
1812, nauki początkowe zwłaszcza łaci-  
ny otrzymał od dawnego benedyktyna  
dom Teissier, który obudził w chłopcu  
pierwsze prężyłki powołania. Po skoń-  
czeniu małego i większego seminaryum,  
był profesorem historyi w seminaryum  
w Autun, następnie z posłuszeństwa i re-  
toryki, w końcu jednak z całym zapa-  
łem oddał się całkowicie archeologii. On  
to objaśnił sławny napis w Autun (ob.  
art. Autun [napis]) w r. 1839. Z za-  
łem widział bp młodego zdolnego kapła-  
na opuszczającego w r. 1840 szeregi du-  
chowiestwa świeckiego, a śpieszącego do  
benedyktyńskiego opactwa w Solesmes,  
by swe śluby kapłańskie poddać pod  
regulę zakonną. Z radością znów przyjął o-  
pat dom Gueranger uczonego kapłana,  
pokładając w nim nadzieję, że przyczyni  
się on do świetności świeżo wskrzeszone-  
go opactwa, i nie zawiodł się. P. z za-  
palem zabrał się do pracy naukowej mi-  
mo przeszkód z różnych stron. Stano-  
wisko przeora konwentu paryskiego, kło-  
poty finansowe i t. d. nie powstrzymały  
P-ę w raz przedsięwziętej pracy dla do-  
bra Kłā. Będąc w Paryżu zachęca ks.  
Migne'a (ob.) do przedsięwzięcia wydawni-  
ctwa patrologii greckiej i łacińskiej, sam  
w tej pracy mu pomaga, cztery pierw-  
sze tomy do druku przygotowuje i roz-  
prawy wstępne pisze. Tu również wraz  
ze swoim opatem wydaje czasopismo  
„Auxiliaire catholique“ w r. 1845. By  
swe archeologiczne studia uzupełnić i  
i nadać im większą wartość naukową,  
przedsiębierze podróże do Anglii i Ro-  
syi: w Petersburgu i Moskwie studyje  
pomniki kanoniczne greckie, odcyfrowuje  
tysięczne manuskrypty, napisy, odkrywa  
zasady hymnografii greckiej; ślęczy w  
archiwach i bibliotekach mimo zimne-  
upału i niewygód i po każdej takiej

podróży wraca do kraju obciążony zdobytymi z mżozem skarbami wiedzy i do wydania ich w dzielach wiekopomych przystępuje. Tak powstały: *Spicilegium Solesmense*. Parisii 1852—58, 4 t. in 4-o. *Analecta sacra Spicilegio solesmensi parata*. Paris et Venetiis 1876—1891, 8 t.; *Analecta novissima Spicilegii solesmensis altera continuatio*. 1885—88, t. 2; *Juris ecclesiastici graecorum historia et monumenta*. Romae 1864—68, t. 2 in 4-o; *Hymnographie de l'Eglise grecque etc.* Tamże 1867, 4-o i inne. Oceniając zasługi P-y dla Kła i nauki Pius IX pż w r. 1863 kreuje go krdlem, w 1869 mianuje prefektem biblioteki watykań., w 1879 r. bpem Frascati, następnie wice-diekanem św. Kolegium. Ostatnie lata swego życia miał zatrute niegodnem przedstawieniem jego tendencji, jakoby niezgodnych ze wskazówkami pskimi, z racji listu napisanego do jednego z dzienników holenderskich „Amstelbode“, lecz jego z tego powodu poddanie się Stolicy Apskiej było aktem meża świętego. † dn. 9 lut. 1889 r. Oprócz wymienionych wyżej pomnikowych dzieł napisał: *Etudes sur une inscription grecque des premiers siècles de l'ère chrétienne trouvée à Autun en juin. 1839*. Paris 1841; *Histoire de S. Léger évêque d'Autun* Tże 1846, 8-o; *La Hollande catholique*. Tże 1850, 12-o; *Etudes sur la Collection des Actes des Saints etc.* Tże 1850, 8 o; *Vie du P. Libermann*. Tże 1855; *Sanctus Romanus melodorum veterum princeps*. Cantica sacra... Romae 1888, i w. in. Nadto mnóstwo artykułów i rozpraw w czasopismach naukowych i literackich. Dokładny spis wszystkich prac P. wylicza Cabrol, *Bibliographie des Bénédictins de la Congr. de France*. Paris 1906, s. 120—148. O kardle P. pisali m. i. „La Science catholique“ 1889, s. 643 i nst.; Cabrol, *Histoire du C. Pitra*. Paris 1893; Bellesheim w „Katholik“ 1893, I, 537—54; Battandier mgr., *Le cardinal Pitra* Paris 1895. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, t. II, 1417; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1601—05; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 541; Stang, *Historiogr. eccles* Frib, 1897, s. 229).

X. J. N.

Pittsburg bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

**Pius I** pż św. (11 lipca) według *Libera P.* i Muratorego brat pisarza kłnego Hermasa (ob.), współczesny św. Justynowi, prawdopodobnie rżdził Kłem w połowie II w, (140—155). Był to czas kiedy Rzym stał się punktem środkowym katolickiego życia. Trudności, jakie Kł musiał łamać nazewnątrż, spotęgowały wystąpienia sekty gnostyckiej z Marcionem (ob.) Walentynem i Cedronem na czele. Kł w Afryce począł się jednak bujnie krzewić, a na półwyspie Apenińskim coraz bardziej rozszerzać. Przypisywane P-i listy do bpa z Wienne wobec krytyki nie mogą się ostać, inne pisma są wytworem pseudo-izydoryańskim. (*Mg.* 5. 1125 ss.; Jaffé I<sup>3</sup>, 7 s.; *L. P.* I, 12 s. *L. P. M.* I, 14; Harnack, *U. L.* I, 789; II, 1, 75).

**Pius II.** Eneasza Silvio de Piccolomini, ze starożytnego rodu z Sienny. Ur. 10 paźdz. 1405 w Corsignano pod Sienną podczas zaburzeń (od niego Pienza), 18 sierp. 1458 wybrany na pża, 3 września 1459 koronowany, † 14 na 15 sierpnia 1464. Przeznaczony przez zubożałych rodziców na rolnika do 18 roku pracował w tym kierunku. Przyrodzone zdolności pchnęły go na drogę naukową; kształcił się w Siennie i Florencyi. Podczas wojny z Florencją usunął się do Bazylei na sobór (ob.). Kolejno sekretarz krdnała Capranica, potem bpów z Freising, Nowara, krdnała Albergati i soboru Bazylejskiego. Głośny rzecznik soborowych idei i przeciwnik pża Eugeniusza IV (ob.) zostaje sekretarzem antypża Feliksa V (ob.), którego wybór przeprowadził. W imieniu krdła Albergati'ego posłuje przedtem do Niderlandów i Szkocyi, daje się poznać szerzej swemi różnorodnemi pismami i poezyą. W obronie swoich przekonań pisze: *Commentarii de concilio Basiliensi i Libellus dialogorum de concilio generalis auctoritate*. Znakomity mówca i dzielny polityk zaznacza to w poselstwie na sejm rzeszy we Frankfurcie (1442). Przez ceś. Fryderyka III (1442) wieńcem poetyckim uwieńczony zostaje jego sekretarzem. Wtedy, przy zetknięciu się blizszem za zwolennikami Eugeniusza IV, powoli zmienia swe poglądy polityczne, jak również życie hulaszcze i zmy-

słowe. Píše jeszcze wielce poczytną nowellę: *Eurialus i Lukrecia* z podkładem erotycznym, a potem zwraca swe zdolności ku obronie Kłā. Wobec intratnych prebend przyjmuje święcenia kapłańskie i posuwa się szybko w godnościach. Publicznie w *Epistola retractionis* piętnuje dawne swe życie i rehabilituje się w oczach ogółu. Zostaje bpem Triestu (1447 r.), potem Sien-y (1450).

Pracuje z całą energią nad pokojem powszechnym, doprowadza do skutku usunięcie neutralności frankfurckiego związku, przeprowadza z ogólnem zadowolnieniem konkordat wiedeński (Aschafenburgski), usuwa schyzmę. Od upadku Konstantynopola (1453) głosi słowem i piórem krucyatę. 18 grudnia 1456 zostaje krdłem i bpem Ermland'u, wreszcie pżem.

Rzucił rycerstwo chijańskie na Turków, uspokoić umysły, usunąć idee soborowe, to główne zadanie P. II. Zwoluje synod do Mantui i zagrzewa do krucyaty, tworzy nowy zakon krzyżowy N. P. Betleemskiej na wyspie Lemnos, probuje nawrócić sultana, wreszcie, upadający na siłach, sam staje na czele krucyaty w Ankonie, by ruszyć na wroga krzyża.

We Francyi przeprowadza mimo oporu parlamentu zniesienie sankcyi pragmatycznej (ob.), w Czechach stara się złamać prąd utrakwistów (ob.), w Niemczech usiłuje złamać wrogie wpływy, choć napróżno, arks. Zygmunta na Tyrolu, arbpā Mogunckiego Diethera z Ysenburga i jurysty Grzegorza z Heimburga.

Idee soborowe, którym holdował sam niedgdyś, nie cichły. P., by wreszcie jasno sformułować poglądy Stolicy Apl. wydał prawo zabraniające apelacyi od pża do soboru 1463 r., píše nowe *Retractiones*, gdzie dawne błędy swe kategorycznie odrzuca (*Aeneam recite — Pium suscipite*). Ruchliwy, pracowity żywot zakończył, ruszając na krucyatę. Był to mąż niezwykle; każdej sprawie jaką przedsięwziął, oddawał się całą duszą; znakomity polityk i płodny pisarz naukowych dzieł, umiał porwać ludzi swą poezją. Zostawszy księdzem, szedł coraz wyżej w urabianiu własnej duszy—świecił z czasem przykładem dla innych, którym niedgdyś zgorszenie da-

wał. (Por. Heinemann, *Aeneas S. als Prediger eines allgem. Kreuzzugs*. Bernburg 1855). Naukowe jego dzieła obejmowały szeroki zakres: geografję, historję, traktaty polityczne, pedagogikę, kaznodziejstwo. Napisał między innemi: *Epistolae*. Colonia 1478; *Historia Frederici III; Commentarii rerum memorabilium* (autobiogr. wyd. Pisa 1893); *De viris illustribus; De liberum educatione; Asia, Europa, Germania, Historia Bohemiae*; wszystkie dzieła wydane zostały: *Opera*, Basilea 1551 i 1571; *Orationes*, Mansi, Lucca 1755—9; *Epistolae* wyd. Wolkan I—III w „Fontes rerum Austr.“ II, 61 i 62, 1909; *Opera inedita* wyd. Cugnoni, Roma 1883. (Por. G. Voigt, *E. S. de' Piccolomini u. s. Zeitalter*, I—III, 1856—63; Duchesne, *De codicibus mss. graecis Pii II in Bibliotheca Alexandrino-Vaticana* w „Biblioth. des écolles françaises d'Athènes et de Rome XIII“, Paris 1880; A. Berg, *E. S. P. in S. Bedeutung als Geograph*, Halle 1901; Gengler, *E. S. P. in s. Bedeutung für die Rechtsgeschichte*, 1860; Pastor, *Geschichte der Päpste*, II\*).

Pius III siostrzeniec Piusa II, syn Piotra Todeschini i Laudamii Piccolomini, stąd Francesco de' Piccolomini Todeschini Ur. w Siennie 1439, wybrany papieżem 22 wrześ. 1503, koronowany 8 paździer., † 18 paźdz. 1503 w Rzymie. Czysty, bez skazy charakter nadawał się do rządów w Kle. Po odbytych studiach w Perugii poświęcił się stanowi duchownemu. R. 1460 otrzymuje bpstwo w Siennie wraz z kardynałatem (sen.), 1485 administruje Fermo, 1495 bpstwo Penza. Będąc krdłem protektorem Niemiec, zyskał pośród wielu znakomitościami uznanie. Podczas najścia Francuzów pod Karolem VIII posłuje do Ratusbony na wiec katolicki, by pomoc dla papieństwa zyskać. Był to czas panowania Aleksandra VI (ob.) i szumnych występów Savonaroli (ob.). Rozgoryczeniem na upadek obyczajów w duchowieństwie, a zwłaszcza w kurji i na tronie pap. wybuchać poczęło głośnem domaganiem się reformy. Pius III był mężem, po którym spodziewano się wiele. On jeden z kardynałów stawał w poprzek nepotyzmowi Aleksandra VI, on też śmiało zwracał pżowi uwagę, gdy



ten wykrawał z dóbr klnych księstwa dla swych synów. Umarł zbyt wcześnie, by zapoczątkować dzieło odrodzenia. (Por. E. Piccolomini, *Il pontificato di Pio III* w „Arch. storico Ital.“ V, 32 (1903), 102 ss.; Pastor, II i III, passim).

**Pius IV** (1559—65) Gianangelo di Medici, syn lekarza (filius medici—il Medichino, bezzasadnie od florenckich Medyceuszów wywodzony. Ur. w Medyolanie, wybrany na pza 25 grud. 1559 r., po 3 i pół miesięcznem konklawe (Th. Müller, *Das Konklave v. 1559* (1889); R. Hinojas, *Felipe II y el Conclave de 1559*. Madrid 1889), koron. 6 stycz. 1560 r. Po odbytych studiach medycznych i prawnych jako ksiądz kuryalny mianowany został przez Klemensa VII protonotaryuszem. Paweł III używał zdolnego kapłana wielokrotnie w celach politycznych. Między innemi posłował dwukrotnie do Polski. Z posiłkowemi wojskami udał się z ramienia Pawła III do Węgier przeciwko Turkom. 1545 zostaje arbpem Raguzy, 1549 r. kardynałem.

Jako pż stoi w szeregu dzielnych reformatorów, podnosi powagę Stolicy Ap., zaprowadza wiele ulepszeń, godzi się z panującymi, odbudowywa wiele kłówn. W wykorzenieniu nepotyzmu po Pawle III, zbyt surowy powoduje ścięcie arcyksięcia Palliano i zaduszenie krdła Karola Karaffy. Sam również nie wolny od nepotyzmu, wprawdzie w dobrym kierunku, krewnego Karola Boromeusza arbpa medyolań. rad chętnie słuchał i w wielu razach świętym jego wpływem ulegał.

Przerwany sobór Trydencki (ob.) przerwany z powodu politycznych zamieszek po przyznaniu praw cesarskich Ferdynandowi I (ob.) załagodzeniu niepozumiem, do życia 18 stycz. 1562 powołał (17 sesya). Pod jego wpływem sobór wiele rozpoczętych przedtem prac zakończył. 14 grud. 1563 r. uroczyste zamknięty (25 sesya), 26 stycz. 1564 r. osobną bullą został potwierdzony. Stosownie do uchwały soboru (XXIV, c. 1 i 12 de Refor.) wydał P. IV wyznanie wiary (professio fidei Tridentina), (Por. J. Justa, *Die Römische Kurie u. das Konzil v. Trient unter P. IV*, 1904—9). Nowe wydanie indeksu (1564) i

przeprowadzenie w życie uchwał soborowych następowało dość szybko.

By uspokoić Niemcy i zbliżyć protestantów pozwolił P. IV na komunię pod dwiema postaciami w prowincjach kościelnych: Moguncyi, Trewiru, Pragi Salzburga i Granu. Nie odniosło to następstwo spodziewanych skutków, przeto z czasem odwołane zostało (Knöpfler, *Kelchbewegung*, 1891). Wiele zasług położył P. IV nad zreformowaniem kolegium kardyn. i konklawe. Dawną myśl Stolicy Ap., wyparcia Turków z Europy na nowo podjął. Nałożył pż podatek w wysokości 400,000 skudów na wsparcie zakonu Maltań. i króla hiszpańskiego, na poparcie zaś króla francuskiego przeciwko Hugonotom milion skudów długów zaciągnął. Postawił kł N. P. Anielskiej, odbudował bramy Angelica, Castello, Flaminia, zbudował Borgo Pio, nowy mur wokół Citta Leonina, wyrestaurował zamek św. Anioła, budował dalej bazylikę św. Piotra, założył drukarnię watykańską, a sam Watykan powiększył. Wobec tego zachwiały się finanse kłnego państwa. Nadmierne podatki doprowadziły do rozruchów (1565), a nawet do spisku na życie papieża. (*Vita* przez Petromellariusa, jako c. d. *Vitae*, O. Panvini, Bologna 1599; *Pio IV e Filipe II*, 1563—64, w „Collecion de libros espanoles raros y curiosos“, XX, Madrid (1891); P. Herre, *Papsthum u. Papstwahlen im Zeitalter Philips II*, (1907) 103—191; K. L. 52, 4).

**Pius V** (1566—72 r.) św. O. P., Michele Ghisleri, ur. 17 stycz. 1504 w Bosco pod Aleksandryą. Do 14 lat pomagał ubogiemu ojcu w pracy na roli, potem wstąpił do Dominikanów. Wkrótce zdolnościami przewyższających innych, zaznaczył się jako dzielny kaznodzieja i pierwszorzędny profesor. Jako inkwizytor na Lombardję umiał łączyć sprawiedliwość z łagodnością (proces przeciw bpowi Soranzo), potem został generalnym komisarzem inkwizycji i prowincjałem. Niedługo zaprzyjaźniony z Giampietro Caraffa późniejszym pżem Pawłem IV, otrzymał od niego mimo protestu (1566) bpstwo Sutri, a w rok potem purpurę (cardinalis Alexandrinus). Pod wpływem św. Karola Boromeusza wybrany pżem 7 stycz. 1566 r., 17 stycz. t. r. koronowany został (Hilliger, *Die Wahl P. V.*

1891). Wybór Piusa V był zwycięstwem polityki hiszpańskiej nad francuską, fłorencją i cesarską. Świętobliwy Michał Ghisleri nie zmienił swego trybu życia: pozostał do śmierci ascetą. Zajął się żywo sprawami Kłā. Wprowadził w życie niektóre uchwały soboru Tryd. (ob.) wydał katechizm rzymski (1568), zreformował księgi liturgiczne: brewiarz i mszał (1570).

Czasy były gorące. Herezya zachodnia obejmowała nowe tereny. W Anglii Elżbieta pawiła się we krwi katolickiej. We Francji Hugonoci coraz więcej podnosili głowę. Na Wschodzie półksiężyć coraz bardziej zagrażał krzyżowi. P. V mężnie stawiał czoło piętrzącej się fali. Nawoływał Maksymiliana II (ob.), wspierał dwór francuski i hiszp., Filipa II, wstawał się za Maryą Stuart (ob.), wykładał Elżbietę (ob.), zorganizował flotę chijańską i pchnął ją pod wodzą Don Juana Austriackiego na Turków. Zwycięstwo Chijan pod Lepanto powstrzymało Islam na długo (1571).

Pż reformator, unikając cienia nepotyzmu, zwolnił ród Caraffów od nałożonych przez Piusa IV kar, zwrócił im dobra skonfiskowane. Walkę z herezyą rozumiał przez życie spreżyste kleru i świętobliwe. Oprócz reformy ksiąg liturg. obostrzył bullę wielkoczwartkową (1568), zreformował Penitencyaryę (1569) i założył Kongregacyę indeksu (1571). Wielu nowe reformy pociągnęły do katolickiego Kłā w Niemczech i Francji. † powszechnie uwielbiany i pochowany został w bazylice Maria Maggiore (G. B. Nasalli Rocca, *Pio Ve le sue reliquie*, Roma 1904). Klemens X beatyfikował, Klemens XI zaś go kanonizował. (Por; *Vita P. V.*, Catena, Roma 1582; Gabutius, *Vita P. V.*, Roma 1605; *Listy Piusa V* wyd. Goubau w Antwerpii 1640; *Monografie* przez Maffei, Roma 1712; Falloux, Paris 1858; Boitet, Lille 1901; Spezi, Roma 1905; P. Herre, *Das Papsthum P. V und das konklave Gregors VIII* (Leipz. Hab. Schr. 1906); Dell'Acqua, Milano 1904; *Hagiogr. Jahresber.* 1904—06 (1908), 257).

**Pius VI** (1775 — 99) Giov. Angelico de'Braschi, ur. 27 grud. 1717 r. w Cesenie, † w Valence we Francji 29 sierp. 1799. Dzielný kaznodzieja, nieposzlakowanego życia, uprzejmy w obejściu,

stały w przekonaniach, zajmował za Klemensa XIII stanowisko skarbnika Kłā, 1773 został krdłem, 15 lutego 1775 wybrany po Klemensie XIV na pżā, 22 lutego t. r. koronowany.

Panowanie Piusa VI przypada na czasy trudne. W Austrii Józefinizm (ob.), w Niemczech Febronianizm wsparty na mniemaných prawach emskiego kongresu (ob.), w Toskanii tenże sam kierunek jakiemu holdował Józef II w Austrii. Leopold Toskański brat Józefa II wsparty na bpie Pistoi i Prato Scypione Ricci postarał się o pseudosynod w Pistoi (ob.), na którym ogłoszono antykatol. przepisy. We Francji zgangrenowany kler hasłami galikańskimi nie rokował nadziei wytrwania na stonowisku wobec budzącej się do mordu i pożogi rewolucyi francuskiej. Pius VI pragnął złemu zaradzić.

By powstrzymać Józefa II od zbyt gwałtownych „reform“ kłnych, udał się Pius VI do Wiednia mimo przeciwnych rad otoczenia osobistego. Pochód wprowadzie przez Niemcy był tryumfem, ale nic nie zyskał pż dla sprawy (Schlitter, *Reise d. Papst P. VI nach Wien*, 1892). Bullā *Auctorem fidei* (z 28 sierp. 1794 r.) odrzucił Pius VI 85 zdań pistojańskich, Leopold zmieniwszy tron tokański na austriacki przestał popierać swych dawnych zwolenników; Ricci poddał się Stolicy Apl.; jednak zarzewie zostało.

Tymczasem rozszałała burza rewolucyi francuskiej. Wcielenie jej tyranii, generał Napoleon Bonaparte rozniósł chmury na niebie całej Europy. Nastąpiła we Francji konstytucya cywilna kleru — *Constitution civile du clergé*. Pż VI musiał ją potępić 13 kwietnia 1799 r. Rząd rewolucyjny zagrabił hrabstwa papieskie Avignon i Venaissin.

Pż widział w rewolucyi francuskiej jednak i dobre strony. Duch równości, jakim rzekomo tchnęła rewolucya, przemawiał i do umysłu Piusa VI; pozwolił przeto ks. Spedaliery, podobnemu w poglądach późniejszemu ks. Lamennais (ob.), opublikować swe pisma. Miały one przygotować grunt odporny na idee francuskie, a raczej przeszczepić te idee w nieszkodliwej formie na ziemię włoską, jednak wręcz przeciwny skutek odniosły — wzburzyły umysły na sposób francuski. Gotowość ze strony pżā po-

pierać koalicję antyfrancuską i zamordowanie przez rozdrażniony tłum Basseville'a, ajenta francuskiej republiki w Rzymie, sprowadziły gromy na państwo i Stolicę Apl. Kolejno tworzył Napoleon rzezpospolite: transpadańską i cyspadańską, które zlał w jedną (1797) cysalpińską. Lwią część posiadłości papieskich weszła w jej skład. Przyciśnięty przemocą pż zgodził się pokojem krótkotrwałym (1796) na status quo i zapłacenie 21 milionów franków, 500 rękopisów i 100 obrazów wartościowych. Europa zerwała się ponownie do walki Pż zbliżył się ku Austrii. Bonaparte przez gen. Marmont'a złupił Rzym. W Tolentino zawarto pokój 19 lut. 1797. Avignon, Vennaissin, Bologna, Ferrara, Romania z dodatkiem 19 mil. frank. przeszły w ręce zwycięzców. 19 listop. 1797 r. zajęto bezprawnie Ankone; szykowano się na Rzym. Brat Napoleona Józef, jako poseł rzezzypospolitej szykował grunt. W rozruchach sztucznie wywołanych 28 grud. 1797 r. padł franc. generał Duphot. Józef Bonaparte uciekł do Florencyi i złożył raport swemu rządowi. Z ramienia Napoleona przybył gen. Berthier, zajął bez wystrzału Rzym i proklamował rzezzypospolitę rzymską 15 lut. 1798 r.

Dn. 20 lut. 1798 r. 80 - letni P. VI pochwycony przez rozbewstwionych żołdaków, potem wywieziony do Sienny i Florencyi. W marcu 1799 r. przewieziony przez Bolognę, Modenę do Parmy i Turynu, ztamtąd przez Alpy do Briançon, Grenobli i wreszcie do Valence, gdzie życia w więzieniu dokonał. Do śmierci nie ugiął się przed tyranją. (Por. *Collectio Brevium*, Augsb. 1796; *Acta*, Roma 1871; Bourgoing, *Memoires*, Paris 1800; Farauti, *Fasti del S. P. Pio VI*, Italia 1804; Baldassari, *Hist. de l'enlèvement...* Bologna 1839; Mgr. J. Gendry, Paris 1907; Schlitter, *P. VI u. Joseph II*, 1894; H. Westerbürg, *Beiträge zur Gesch. der preuss. Kirchenpolitik während d. Pontifikats P. VI*. Göttinger Diss. 1907).

Pius VII (1800—23) z zakonu św. Benedykta, hr. Luigi Barnaba Chiaramonti, ur. 14 sierpnia 1740 w Cesenie † 20 sierp. 1823 r. w Rzymie. W 16 r. życia wstąpił do Benedyktynów, gdzie z czasem został profesorem. Krewny Piu-

sa VI wcześniej zwrócił na siebie uwagę wysokich sfer. W 1782 roku, mianowany biskupem w Tivoli, 1785 bpem w Imola i kardynałem. Według rozporządzenia zmarłego Piusa VI, by odbyło się konklawe, gdzie więcej będzie kardynałów, zebrali się elektorowie w Wenecyi i pod osłoną wojsk austriacko-rosyjskich na wniosek dzielnego sekretarza stanu Herkulesa Consalvi (ob.) wybór padł na hr. Ludwika Chiaramonti.

Pius VII otrzymał w spuściźnie po swym poprzedniku wiele trudności do załatwienia. Ze zwycięztwami Napoleon tworzył się nowy porządek. Trzeba było uporządkować dziedzictwo św. Piotra i z Napoleonem zawrzeć konkordat. Po zwycięztwie pod Marengo (14 lipca 1800 r.) nowy konsul począł zagrażać światu. Consalvi, jako krdl sekretarz stanu udał się z Rzymu do Paryża z pełnomocnictwem papieskiem. Zawarty konkordat 17 lipca 1801 r. rozgraniczył na nowo dyccezye i przywracał normalną hierarchię. Wszyscy bpi mieli się rzec swych stolic, a nowomianowani przez rząd mieli prosić o zatwierdzenie w Rzymie. Seminaria i proboszczowie tylko od bpa na przyszłość powinni zależeć. Sprawa jednak poczęła się gmatwać. Napoleon ogłosił konkordat 18 kwiet. 1802 r. a przy nim 77 artykułów organicznych, które oddawały Kł na łaskę despoty. Pius VII zaprotestował. Bpi konstytucyjni w lwiej części nie rzekli się swych godności, niektórzy na wygnaniu poszli śladem. Napoleon mianował wielu z konstytucyjnych na bpie stolice wbrew ustawom konkordatu. Opinia w senacie była przeciw konkordatowi. Napoleon chciał utrzymać katolicyzm przez wzgląd na tradycję i jedność narodu. (Montholen, *Sentiments de Napoléon sur la Dîcinité*, wyd. Beauterne, Paris 43 — 44). Republikanin ucziwy Cacaull konsul francuski, odwołany został, a na jego miejsce mianowano wuja Napoleona krdla Fesch'a (ob.). Ten wiele złego swem postępowaniem wykretnem uczynił. Ten sam stosunek zapanował pomiędzy Neapolem a Rzymem po zawarciu konkordatu (1803).

Napoleon ogłosił się cesarzem 18 maja 1804 i zażądał, by pż przybył do Paryża na koronację. Po namaszczeniu przez pża, Napoleon sam włożył na swe



i Józefiny skronie koronę. Pius VII żądał usunięcia szkodliwych dla Kła przepisów. Wyjednał tylko przywrócenie Sióstr Miłosierdzia, Lazarystów i księży Misji zagranicznych. Napoleon nie dwunznacznie dążył do zatrzymania Piusa VII w Paryżu: marzył o wszechświatowej władzy Karola W. Pż oznajmił, że zostawił swe zrzeczenie się w Rzymie w razie przemocy ces. Napoleon nie chciał zatrzymywać mnicha benedyktyna Chiaramonti'ego, lecz Piusa VII, puścił przeto pża do Rzymu. Napoleon przysłał pżowi w darze wspaniałą tyarę a wkrótce zażądał rozvodu brata swego Hieronima z amerykanką Patterson. P. VII nie mógł ważnego ślubu unieważnić. Napoleon wyręczył w tem pża i ożenił brata z księżniczką wirtemberską Karoliną, napróżno kołatał jednak u Stolicy św. o potwierdzenie małżeństwa. Krdał Fesch mącił jeszcze bardziej stosunki rzymsko - francuskie. Consalvi, pomawiany o sprzyjanie aliansowi austriacko - rosyj. - angielskiemu, ustąpił. Sekretarzem stanu został krdał Casoni. Wybuchła wojna. Napoleon zajął Ankonę „jako cesarz rzymski“. Gen. Miollis zajął Rzym „czasowo“, by wojska swobodniej przesunąć z Neapolu. Pż zaproteutował. Napoleon „odebrał“ dar swego poprzednika Karola W. Stolicy Ap. a Casoni'ego uwięził. Nowo mianowany prosek. stanu krdał Pacca (ob.) podzielił los swego poprzednika. Za rabunek 17 maja 1809 r. resztek Państwa kłego rozkaż P. VII przybić na placach w nocy 10 na 11 czerwca przygotowaną uprzednio ekskomunikacyjną bullę: *Quum memoranda*. Z 5 na 6 lipca porwano P. VII wraz z krdałem Pacca do Grenobli. Wziętego gwałtownie papieża przez Florencję witały tłumy wiernych z uniesieniem. Po drodze rozdzielono P. VII z sekretarzem stanu. W Walencji zawrócono do Włoch i osadzono pża w Sawonie pod Genuą. Tymczasem wypadki następowały po sobie gwałtownie. 7 lut. 1810 r. wcielił Napoleon Państwo kłne do cesarstwa; d. 2 marca 1810 r. rozwiódł się z Józefiną i pojął arcykcież. Maryę Ludwikę. Na ślub cywilny zjawilo się 26 krdałów, na kłny tylko 13. Nieposłuszni poszli na wygnanie „bez purpury“; stąd krdałowie „czarni“ w przeciwstawieniu do służących „czerwonych“. Pacca siedział tym-

czasem jak i papież w więzieniu w Fenestrelli. Napoleon by zmusić P. VII do ustępstw wyznaczył 5 paolów dziennie (2 i pół rb.) na jego utrzymanie, pozabawił więźnia nawet brewiarza. P. VII pozostał nieugięty. Napoleon zwołał synod narodowy do Paryża 17 czer. 1811. Przedtem jeszcze 14 stycz. 1811 r. kazał oznajmić pżowi, że już nie jest Głową Kościoła.

Krdał Fesch zawrócił z drogi obranej, przeczytał wyznanie Tryden. i rotę przysięgi na wierność P. VII, otwierając synod. Podczas cbrad postanowiono, że gdyby pż nie zgodził się na mianowanie przez rząd bpa w ciągu 6 miesięcy, prawo zatwierdzenia przechodzi na metropolite. P. VII schorowany dał pśłom soborowym breve przychylne. Napoleon jednak odrzucił zgodę. Umierającego pża porwano z Savony i przewieziono do Francji i osadzono w Fontainebleau 20 czerw. 1812 r. Tymczasem na Napoleona spadały klęski. D. 19 stycz. 1813 r. zjawił się osobiście ces. u pża i wymógł na nim zrzeczenie się wielu praw a zarazem zgodę na rezydencję wskazaną przez cesarza choćby w pałacu arbpa w Paryżu z wynagrodzeniem 2 milionów franków rocznie. Było to zawarte w artykułach preliminar., jakie miały służyć do „czasowego“ konkordatu 25 stycz. 1813 r. Wypuszczeni z więzienia krdałowie (Pacca) zwrócili uwagę pża na niestosowne zrzeczenie się praw pskich. P. VII odwołał swe ustępstwa, ale Napoleon nie zwracał na to uwagi. Po bitwie pod Lipskiem wypuścił dostojnego więźnia 23 stycz. 1814 r. Pż wyjechał do Rzymu a Napoleon w tymże Fontainebleau podpisał abdykację. Jeszcze raz jednak musiał P. VII uciekać ze swej stolicy przed Muratem 22 marca 1815 r., dokąd d. 7 lipca 1815 r. powrócił.

Trzeba było wszystko do ładu doprowadzić. Szereg konkordatów z Bawaryą i Sardinią (1817), z Napoleonem i Rosyą (1821 roku), wreszcie z Prusami ułagodził stosunki rozwichrzone. Jednak robota rewolucji nie przebrzmiała. Liberalizm pod różnemi postaciami wzrastał. Dłatego przywrócił P. VII zakon Jezuitów (7 sierp. 1814 r.), a pko karbonaryzom wydał osobną bullę d. 17 wrzesnia 1821. (Por. Monografie. Chotard, *P. VII à Savone*, Paris 1887; Celani,

*Il viaggio di P. VII a Parigi*, Roma 1893; Ricard, *Le concile nationale de 1811*, 1891; Rinieri, *Le concordat*, 1903; Rinieri, *Il congresso di Vienna*, Roma 1904; Tegoż, *Napoleone et P. VII 1804—13*, Torino 1906; Welschinger, *Le pape et l'empereur*, Paris 1905; Pacca, *Memorie storiche*, Roma 1830, Anonimowe wydanie w Lipsku 1906; *Napoleon I u. P. VII*, Die Korrespondenz zw. röm. u. franz. kaiserl. Hofe; L. König, *P. VIII, Säkularisation u. Reichskonkordat*, 1904; Spandoni, *Conspiratione e conspiratori*, Torino 1904).

**Pius VIII** (1829 — 30) Fran. Saverio Castiglioni, ur. 20 listop. 1761 w Cingoli (Marchia Ankońska). Erudyta, dr. teologii i prawa, zwrócił uwagę P. VII, który mianował go bpem Montalto. Przez Napoleona przesładowany za przyjaźń z Consalvim, powrócił 1814 r. do Rzymu wraz z P. VII, 1816 r. bp w Cesenie, 1821 król - bp Frascati. Jako pż, nie odznaczył się niczem. Schorowany dożył jednak emancypacji katolików w Anglii (1829) i zdobycia Algieru przez katolicką Francję (1830). Założył bpstwo dla Ormian w Konstplu, wydał encyklikę: *Traditam humilitati nostrae* pko szerzącemu się liberalizmowi z podkładem indyferentyzmu religijnego. (Por. Wiseman, *Recoll. of the last four Papes*, London 1859; *Mgr. Artaud*, Paris 1844).

**Pius IX** (1846—78) hr. Giov. Maria Mastai - Ferretti. ur. 13 maja 1792 r. w Senigallia (Senigaglia), † 7 lut. 1878. Wykształcenie otrzymał w kolegium OO. Piarów w Volterra (1802—09), potem od 24 maja 1814 r. przebywał w Rzymie. Po wielu trudnościach (epilepsja) został księdzem (10 kwiet. 1819 r.). Znany ze swej gorliwości kapłańskiej, oddawał się wychowaniu biednych rzemieślników w przytułku „Tata giovanni“. Wysłany przez Piusa VII, jako audytor poselstwa do Półn. Ameryki nie zaniedbywał i tam pracy misyjnej. Po powrocie jako kan. S. Maria in via lata i prałat papieski stanął na czele hospitium S. Michele a ripa obejmującym szkołę rzemieślniczą, ochronkę dla chłopców i dziewcząt, szkołę sztuk pięknych, dom po-prawczy dla chłopców i upadłych ko-

biet. Ks. Ferretti rozwinął wszechstronną działalność miłosierdzia, stąd „ojcem nieszczęśliwych“ zwany.

Dnia 21 maja 1827 r. mianował go Leon XII arbpem Spoleto. Konsekwował go późniejszy Pius VIII, król Castiglioni (3 czerw. 1827 r.). Na nowem stanowisku odrodził duchowieństwo, a przez nie lud. Grzegorz XVI przeniósł arbpa E. na bpstwo w Imoli. Tutaj wskrzesił nowy bp pamięć wielkiego Karola Boromeusza, przypomniał swą działalnością Franciszka Salezego. Zajął się szczególnie ubogimi, wyzutymi z moralnych obowiązków, biedą ogólną; często zastawał sprzęty domowe. Gromadził ludzi różnych poglądów, zażęgnywał zarzewie waśni.

Po † Grzegorza XVI wskazany elektorem przez królów Falconiergo, Altiergo i Pignatellogo wybrany został król. Mastai w 4 scrutinium na pża (16 czerw. 1846 r.), koronowany 21 czerw. 1846 r. Legendowe prorocтва bpa Malachiasza określało go — crux de cruce. Rozpoczęła się rzeczywiście droga krzyżowa dla Piusa IX.

Nowe prądy liberalizmu religijnego o podkładzie socjalno-narodowym ogarniały Europę. Pius IX nadał konstytucję w swoim państwie. Wszyscy powitali nowy rodzaj rządów z entuzjazmem. Przywódca liberalizmu Mazzini udawał przyjaciela, chciał zyskać na czynie a oswobodzonych przez ogólną amnestję (17 lipca 1846 r.) pociągał na swą stronę. Pż uchodził za liberalnego choć w encyklice (9 listop. 1846 r.) zaznaczył swe przekonania umiarkowane. Robota rewolucyjna nie ustawała. Nadszedł rewolucyjny 1848 r. Za Francją i Austryą podążyły Włochy. Dzielnicy minister papieski de Rossi został zamordowany (15 listop. 1848 r.). Wybuchła rewolucja w samym Rzymie. Ze zdobytego kwirynału zdołał P. IX ująć do Gaety w przebraniu (24 listop. 1848 r.) na terytoryum króla Neap. Ferdynanda II. Francja przez gen. Cavaignac'a, nawet król pruski Wilhelm IV ofiarowali gościnę pżowi. Zawiązały się „stowarzyszenia Świątopietrza“ (Piusverein). Śladem Francji poszła Austria i Hiszpania. Z całego świata szły adresy i dary (*Orbe cattolico a Pio IX, Pontefice Massimo esulante da Roma* 1848—49). Pius IX potępiał kolejno

kolejno coraz większy radykalizm „młodej Italii“. Utworzono konstytuante poprzedzoną pełną szykaną na Kł publiczną procesyę (5 lut. 1849 r.). „Mesyasz rewolucyi“, Mazzini tryumfował. Nastąpiły rządy „w imię Boga i ludu“. Religia utopijna z dogmatem Mazziniego „kultem ludu“ szerzona była gwałtem. Sam M. wybrany tryumfem, a raczej dyktatorem rabował majątki inaczej myślących. Powtórzyły się orgie wielkiej rewolucyi. Póź odwołał się do interwencji mocarstw (7 lut. 1849 r.). Po klęsce piemontczyków zawarł Wiktor Emanuel II rozejm z Radeckim wodzem austr. a potem pokój. Zebrała się konferencya mocarstw w Gaecie (30 mar. do 22 wrześ. 1849). Był ubiedz innych w pomocy ks. Ludwik Napoleon wysłał gen. Oudinot'a z korpusem, by zajął Rzym. Po nieudanym szturmie, wzmocniony Oudinot zdobył Rzym (3 lipca). Garibaldi umknął do Ameryki, Mazzini i inni rozpierchli się. Ludwik Napoleon słał listy do dowódców swej armii zwyciężkiej, by zapewnili Włochom idee francuskiej wolności. To paraliżowało p'a. Z Portici P. IX ustanowił mały rząd. Wreszcie 29 wrześ. 1850 r. powrócił p'z do Rzymu. Opozycya przychyla, rozbiegła się po świecie. P. IX oddał się całą duszą organizacyi kleru, podniesieniu nauki, wprowadzeniu porządku. Na czele rządów stanął energiczny, niechętny Polakom Antonelli krdł. i wprowadził twardą dłońią ład w Państwie klnem. R. 1854 ogłosił p'z dogmat Niepokalanego Poczęcia N. M. P. R. 1855 zawarł konkordat z Austryą. R. 1857 objechał swe państwo, wszędzie z miłością przyjmowany, nawet w półn. Włoszech, gdzie sięgały wpływy Cavour'a. Jednak sprawa zjednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela w myśl planów Cavour'a szła naprzód. R. 1859 odpadła do Sardynii Romagna, 1860 r. Legacye, wreszcie Umbria i inne prowincye. P'zowi pozostał Rzym i 1/4 dawnych posiadłości.

P. IX jednak nie ustawał w pracy: tracąc materyalną spuściznę, rozwijał duchową potęgę p'zy nowożytnych, ogarniał szersze widnokręgi. 8 grud. 1864 r. ogłosił encyklikę *Quanta Cura*, wraz z Syllabusem (ob.). R. 1867 ogłosił P. IX jubileusz Piotra i Pawła (1800 roczny), na który 500 bpów przybyło. Dnia

29 czerw. 1868 ogłosił bullę konwoacyjną na sobór watykański (ob.) *Aeterni Patris*. 8 grud. 1869 r. wobec 700 biskupów otwarty został sobór. 16 lipca 1870 r. ogłoszono nieomyślność papieską (ob.); 20 wrześ. 1870 r. weszły pułki włoskie do Rzymu i zagarnęły spuściznę św. Piotra. Soboru nie dokończono; czeka lepszych czasów. Jeszcze przedtem (30 lipca 1870 r.) zerwała Austrya konkordat, Niemcy ogłosiły prawa majowe; rozpoczął się kulturkampf (ob. Bismarck); Szwajcarya chciała dorównać innym, Rosya prześcigała wszystkich. Trudności piętrzyły się z dnia na dzień, napelniały goryczą ostatnie lata p'za. Obchodził kolejno jubileusz: kapłański, bpi, papieski—i cierpiał sam i za innych. Polaków darzył szczególnemi względami, potwierdził zgromadzenie Zmartwychstańców (ob.), przyczynił się do założenia Kolegium polskiego w Rzymie, otaczał je szczególniejszą opieką. Wspierał swem sercem arbpa gn. Ledóchowskiego późniejszego krdła Włodzimierza Czackiego. (Por. Pelczar. *Pius IX i jego wiek*, Kraków). Pius IX świętobliwość życia łączył ze zrozumieniem bieżącej polityki, był to urodzony monarcha; łagodność szła w parze ze stanowczością, a wszystko obejmował i opromieniał wielką dobrocią. † 5 lutego 1878 r. po najdłuższym pontyfikacie. W ostatnich czasach wszczęto proces beatyfikacyjny wielkiego męża. Wszystkie akta dotyczące się jego pontyfikatu załączone są w Acta S. Sedis od 1867 r., prócz tego porównać można: *Acta*, 9 tomów, Roma 1854—78; *Discorsi*, 4 tt. Roma 1872—78; 1<sup>2</sup>, 1882; Cały szereg monografij: Pougeois, *Histoire de Pie IX, son pontificat et son siècle*, 6 t, Paris 1877—86; Pelczar; Cl. Schrader (1865); Trollope (2 t. Lond. 1877); Villefranche (Lyon 1877); Margotti, *Le vittorie della Chiesa nel primo decennio del pontificato di Pio Nono*, Torino 1857; Hergenröther, *Der Kirchenstaat seit der franz. Revolution*, Freiburg 1860.

**Pius X**, Józef Sarto, drugi syn Jana Sarto, gwinnego posłańca i Małgorzaty Samson szwaczki, ur. 2 czerw. 1835 r. w Riese (regione Veneta). Pod naciśkiem prob. Tytusa Fussarini oddany w Castelfranco do gimnazjum, dokąd



—odziennie pieszo chodził (7 kilom). Otrzymawszy świadectwo państwowe w Treviso, wstąpił tam do seminaryum bezpłatne z poparcia patr. wenec. krdł Monico. Jako kleryk wystąpił (1854 r.) z kazaniem w Riese i porwał wszystkich. 18 wrześ. 1858 r. wyswięcony przez bpa Jana Farina w Castelfranco, zostaje wikaryuszem w Tombolo (wikaryusz Beppo), potem proboszczem w Salzano (pod Mestre (1867); kanonikiem i kanclerzem dycezyi i ojcem duchow. w seminaryum w Treviso (1876), kolejno wikaryuszem kapitularnym, bpem w Mantui (1884), wreszcie (15 czerw. 1883 r.) patriarchą Weneckim i krdłem z tyt. „św. Bernarda alle terme“.

Na wszystkich stanowiskach stara się iść z postępem czasu. Uczynny, pracowity, oddany bez zastrzeżeń powołaniu swemu, świeci przykładem każdemu. Idee Leona XIII (ob.) znajdowały w nim gorliwego wykonawcę. Zakładał J. S. na każdym stanowisku kasy pożyczkowe, szpitale, związki robotnicze, związki młodzieży, popierał szkoły, reformował seminarya, dawał sam i organizował rekolekcyje—zawsze równy, cichy, pobożny starał się ku Chrystusowi pchnąć wszystkich.

Dn. 4 lipca 1903 r. wybrany mimo wymawiania się na pża. Nawet „Avanti“, „Messagero“ i „Tribuna“ przychylnie przyjęły nowy wybór. Hasło „instaurare omnia in Christo“ znane już z poprzedniej działalności rozszerzył do całego świata. Na pobudkę Leona XIII rzucili się wszyscy do pracy i niektórzy zboczyli na bezdroża. Trzeba było odrestaurować wszystko, poprawić. Zaczął P. X od naprawy duchowieństwa, od reformowania prawodawstwa—wystąpił z całą stanowczością pko błędom napływającym do nauki kłej z kantowskiego agnostycyzmu. Encyklika *E supremi Apostolatus* zapoczątkowała tę pracę odrodzenia (3 paźdz. 1903 r.). Zwraca w niej P. X uwagę na chorobę współczesną — indyferentyzm: „Pośród wielu znikła cześć Boga odwiecznego, nie zwraca się na Niego nawet uwagi w życiu codziennem prywatnem i publicznem, owszem, wszystkie starania i wszystkie zabiegi wymierzone w tym kierunku, by nawet pamięć o Bogu z serc ludzkich wydrzeć“. Uleczyć może społeczeństwo powrót do Boga „przez Kl“,

dlatego „trzeba uformować przedewszystkiem Chrystusa w tych, którzy z obowiązku mają formować Go w innych“. Zachęca P. X do organizacyi i pracy wspólnej, jaką wytknął Leon XIII. Zastrzega zarazem, by nie odbiegać od praw bożych i klnych. Występuje więc z reformą kleru. Zaczął od Rzymu, nakazał rewizyję parafij. Zakazuje przyjmowania kleryków bez bpiej rekomendacyi do kolegów rzymskich (*Acta S. S.* 36. 655), zabrania przyjmowania usuniętych alumnów do innych seminariów (*Acta S. S.* 38. 407), wprowadza większą sprężystość w rządach dycecezjalnych (*Acta S. S.* 11. 13; 11, 636) podnosi wymagania dla kleru włoskiego.

Widząc zgubne działanie liberalizmu w wielu kierunkach wystąpił P. X z całą stanowczością pko tak zwanemu modernizmowi (ob.). W ślad za dekretem Inkw. *Lamentabili Sane* (3 lip. 1907) wydał słynną encyklikę *Pascendi Dominici gregis* (8 wrześ. 1907) równą w swych skutkach i treścią choć w innym kierunku Leona XIII *Rerum novarum*.

Przeprowadzając reformę kleru, postanowił reformę prawa: zapoczątkowaną została kodyfikacya prawa kanonicznego (Ks. dr. Ant. Kakowski, *Preliminary kodeksu Piusa X*, Petersburg 1912). Niektóre z tych praw weszły w życie: zmiana prawa małżeńskiego według dekretu *Ne temere* i zmiana w odmawianiu brewiarza.

Pż proboszcz, jak go powszechnie zowią w przeciwstawieniu do polityka Leona XIII, przeciał trudne lawirowanie z rżdem masonów we Francyi, odwołał nuneyusza: nastąpił rozdział Kła od Państwa. Nowi konsekrowani osobiście przez P. X, bpi francuscy tehnęli świeżego ducha w życie katolickie. Następuje stopniowe odrodzenie we Francyi.

W Niemczech kwestya związków zawodowych o dwóch kierunkach: czysto katolickich i mieszanych dotąd nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

W stosunkach z nami P. X akcentuje zawsze serdeczność i szczególną opiekę. Gorliwością tą powodowany wydał list do bpów polskich, uwzględniając stosunki Kongresówki: *Poloniae populum* (*Actes de S. S. Pie X*, II, 114). Oredzie papieskie wielu niezadowolilo. Były to czasy zamętu społecznego, trud-

no przeto było jasne pojęcie mieć o stosunkach miejscowych.

By uciszyć krzyki a rzeczywistą serdecznością zapewnić nas o swej pieczy zaznaczył P. X przez arbp Teodorowicza właściwe swe intencje. (Arbp Teodorowicz, *Z Audyencji u Piusa X w sprawie jego listu do Polski*, „Przegląd Powsz.“ 89, 1\*, 18\*; Pawelski, *tże* 18\*, 32\*, *Program papieski dla Polski zakordonowej*).

Jeśliby chcieć krótko scharakteryzować rządy i postać Piusa X możnaby rzec, iż jest to świetliste pasterzowanie dobrego proboszcza. Dobrocią swą przykuwa wszystkich do siebie, opromienia każdą sprawę. Nieugięty, gdy chodzi o zasady katolickie, pełen miłosierdzia dla błądzących. (Por. *Acta S. S. et Apostolicae S.* od r. 1904; Antoni de Waal, *Papst Pius X*, München; Ks. dr. S. Momidłowski, *Papież Pius X*, Przemysł 1908; Kaz. Lubecki, *Sylweta Piusa X*, Lublin 1908; *Na Jubileusz Papieski* „Przeg. Powsz.“ 100, 1\*, i nst.; Arbp Teodorowicz, *Z Pielgrzymki do Rzymu*, „Przeg. Pow.“ 82, 11, 1\* nst.; Aventino, *Le Gouvernement de Pie X*, Paris 1911).

Ks. M. N.

**Pius z Langogne**, kapucyn, współczesny, napisał: *Le Diurnal de Marie*, eulogies quotidiennes. Paris, 18, 2 t.; *Le Saint joyeux ou Vie du Bienheureux Crispino de Viterbe*. *Tże*, 8-o; *L'Ouverture de Conscience*, les Confessions et Communions dans les Communautés. *Tże* 1893, 18-o, wyd. 3-ie; *De Bulla Innocentiana seu de Potestate Papae committendi simplici presbytero subdiaconatus et Diaconatus collationem*. *Disquisitio historico-theologica*. 8-o; *La Vener. Philomène de Sainte-Colombe etc.* Paris 1894, 8-o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congrégation des Rites*. *Tże* 1895, 8-o.

**Piusa związek** — 1) stowarzyszenie w Niemczech celem obrony swobody religijnej i państwowego równouprawnienia katolików. za pomocą słowa i prasy, założone 1848 w Moguncyi przez Lenninga i Riffela. Związek moguncki miał być centralą dla innych t. zw. grup, zwłaszcza heskich. Z jego inicjatywy odbył się w Moguncyi 3—6 paźd. 1848

r. ogólny wiec, katolickich związków Niemiec i założony został „Katolicki związek Niemiec“. Cel zorganizowania ludu katol w Niemczech udał się tylko częściowo, stąd jednak wyszły zjazdy katolickie (Katoliken-Tage), których historię skreślił J. May (1903). — 2) Podobny cel miał związek P. w Szwajcaryi, założony 1856 r. w Beckenned przez hr. Teod. v. Scherrer - Boccard, który stał teżaż do śmierci na jego czele. Od r. 1899 zwie się „Szwajcarski związek katol.“ i posiada 225 grup z 350,000 członkami. R. 1904 22 listop. stał się wraz ze związkiem mężczyzn i robotników katolic. i „Fédération comande“ z ogólnym „Ludowym związkiem katol. szwajcarskim“. (Por. „Roczniki“ wyd. 1907 i 1909 w Stans). — 3) P. zw. w Austrii, celem popierania prasy katol. założony przez o. Wiktora Kolba S. J. na 5 austriackim wiecu katolickim 1905 r., posiada obecnie 700 grup, 54,000 członków i 51,000 uczestników, z dochodem rocz. 120,000 koron. Wydawana przez niego „Pius Korespondenz“ jest rozsyłana 58 pismom. Wpływ jej na prasę stołeczną i prowinc. jest poważny. (Por. Krose, *Kirchl. Handbuch*. 1908). — 4) P. z. akademicki w Niemczech, celem szczepienia ducha katolickiego wśród uczącej się młodzieży. Organ jego „D. Akademikes“, wywiera zbawienny wpływ na młodzież tak w kierunku naukowym jak i społecznym.

**Piuska ob. Kalotka.**

**Piwocki Jan T. J.**, ur. 1599 r., uczył teologii w Wilnie, był rektorem kolegiów w Brunsberdze, Wilnie i Warszawie, prowincyałem, † w 1666. Napisał: *Panegyrici duo de rebus gestis Uladislai Reg. Poloniae; Panegyricus cum corpus S. Casimiri transferretur in Mausoleum Ipsi a Sigismundo III Rege Poloniae Vilnae exstructum; Icon votorum; Paneg. funebris Alberti Radziwiłł; Paraenesis ad Ministros calvinistas; De spiritu privato ad synodos non admittendo; Arma catholica pro traditionibus etc.; Laurentalia rigensia contra praedicantem haereticum*. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzy asyst. polsk.* Pozn. 1862, 8-o, s. 222).

**Piza** miasto, aż do zniszczenia jej flo-ty przez współzawodniczącą Genuę w r. 1284, silne, sprzyjające Gibelinom, posiadające ok. 150,000 mieszk., wpadło przez zdradę 1399 w ręce Giov. Galeazo Viscontiego z Medyolanu, który 1406 r. sprzedał je Florencji. Odzyskawszy na krótko niezależność (1494-1509) podbita ponownie pozostała P. pod władzą Florencji... aż do połączenia się z Włochami 1860 r. W X w. była P. tak potężną, że do pierwszej wojny krzyżowej mogła dostarczyć 100 okrętów. Co do handlu współzawodniczyła z Genuą i Wenecją. Obecnie liczy miasto 28,046 mieszk., gmina zaś 61,321 i jest stolicą prowinc. W r. 1343 Klemens VI studjum medycyny i prawa podniósł tu do godności uniwersytetu, co potwierdził Urban V 1364 r. Kozkwit jednak uniwersytetu rozpoczął się z XV w. i obecnie posiada on 4 fakultety z 1167 słuchaczami (por. Voltancoli-Monfazzio, *Annali d. P. Lucca* 1842—45; O. Langner, *Polit. Gesch. Genua zu P. im XII Jahrh.* 1882; co do uniwers: Fabroni, *Hist. Acad. Pisanae*. 3 t. Piza 1791—92; E. Fedeli, *I document. pontif. riguardanti l'unio di P.* Piza 1908).

Jako pierwszy bp P-y uchodzi według tradycyi ś. Perin, wrzekomo wyw. przez ś. Piotra. Historycznie stwierdzony jest Gaudencyusz, obecny na rzymskim synodzie p'a Milcyadesa 313 r. (por. Fr. Polese, *Il primo vescovo di P.* Livorno 1902). Bpa Landulfa Grzegorz VII 1077 r. mianował swoim wikaryuszem na Korsyce. Urban II 1092 r. za bpa Daimbesta podniósł P-ę do godności arbpstwa i jednocześnie mianował go prymasem Korsyki i swoim legatem w Sardynii. Spowodowało to długoletni spór z Genuą, który w r. 1133 załatwił Innocenty II w ten sposób, że arbpstwo P. otrzymało 3 dycezyje korsykańskie: Aleria, Ajaccio, Sagona, 2 dyec. sardyńskie Gatelli i Civita, oraz bpstwo Populonia, jako sufraganie, z tytułem prymasa prow. Torre i legata na Sardinie, Genua zaś podniesiona do godności metropolii z pozostałemi dycezyjami korsykańskimi: Mariana, Nebio i Accia i liguryjskimi Bobbio i Bruganto. Aleksander III mianował 1176 r. arbpą P-y prymasem prowincyi sardyń. Cagliari i Arborea; po wypędzeniu wszakże Pizań-

czyków z Sardynii 1300 r. był to czczy tytuł, który zachował się dotąd. Obecnie archidiec. P-y posiada jako sufr. Pontremoli, Livorno, Volterra i Pescia, wiernych 190,000, parafij 136, kłw i kaplic 750, 395 kapł. świec. 110 zakonników, 9 klasztorów męskich i 12 żeńskich. (Por. G. Sainati, *Diario sacro Pis.* Turini 1898; A. Manghi, *Due manoscritti di Pis.* Pisae 1906; N. Zucchelli, *Cronotassi dei vescovi e archevescovi di P.* Pisa 1907; C. Aru, *Chiese Pis. in Corsica.* Roma 1908).

W Pizie odbyło się wiele s y n o d ó w. Najwybitniejszy był w r. 1409. Oburzeni zachowaniem się pskich współzawodników Grzegorza XII i Benedykta XIII, krdlowie obu obedyneji w większości postanowili, wyrzec się ich. 14 lipca 1408 r. z Livorna zwołali synod na r. następny do Pizy. Benedykt XIII pragnął temu przeszkodzić zwołując synod do Perpignan, Grzegorz XII zaś do Cividale pod Akwileją. Zjednoczeni jednak krdlowie postanowili nie cofnąć się i 25 mar. 1409 r. otworzyli synod w P. Zebranie było niezwykle liczne, brało w niem bowiem udział 22 (24) krdlów, 4 patryarchów, 80 bpów, 102 prokuratorów nieobecnych bpów, 41 przeorów, generałowie Benedyktynów, Franciszkanów, Karmelitów, Augustyanów, przeszło 100 przedstawicieli kapituł i 300 drów teologii. Wszyscy prawie książęta zachodni przysłali swoich przedstawicieli; tylko niemiecki król Ruprecht i Władysław neapolitański stali przy Grzegorzcu XII, Aragonia zaś, Portugalia i Szkocya przy Benedykcie XIII. Na 8 sesji synod ogłosił się kanonicznym i powszechnym soborem, a na 15 (5 czerw.) destytuował obu pzy jako heretyków i schyzmatyków, polecając krdlom przystąpić do nowego wyboru. Jakoż 26 czerw. jednomyślnie wybrany został arbp Medyolanu krdl Piotr Philorgi, który przyjął imię Aleksandra V. Niestety, tym sposobem schyzma nie została usunięta, a raczej na miejsce osławionej „dwoistości“, wstąpiła „przekłeta troistość“. Projekty reformacyi, dla których właściciel zwolany był synod, wypadło odroczyć do przyszłego soboru, który miał być zwołany za 3 lata, tym czasem powinny synody prowincjonalne i dycezyjne przygotować przedmioty do obrad. Na 23 sesji nowy pż zamknął synod. Nie-



tylko obaj destytuowani pże, ale i najznakomitsi współcześni i późniejsi kano-  
niści współcześni i późniejsi odmówili  
synodowi charakteru soboru powszechnego  
(król de Bar, ś. Antonin, Ballerini,  
Hefele, Jungmann, Wernz i in.), nato-  
miast ekumeniczności dowodzili Gerson  
(*De unitate Eccl.* i *De auferibilitate  
Papae*) i in., a także wszyscy gallika-  
nie (Richer, Bossuet, Natalis i in.). Po-  
nieważ wielu nieobecnych bpów i całe  
narody nie uznały uchwał s. P., przeto  
ani późniejsze synody, ani pże, ani uc-  
zeni katolicy nie pomieścili go w rze-  
dzie soborów ekumenicznych (Hefele,  
*Konc.-Gesch.*; Hergenröther, *Historia  
Powsz. Kła katol.* t. VII, str. 176,  
wyd. *Bibl. Dz. chrz.* i in.). (Por.  
Lenfant, *Hist. du concile du P.*, 2 t.  
Amsterdam 1724; Kötzschke, *Ruprecht  
u. d. Pfalz u. d. Concil. zu Piza.* Je-  
na 1886; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k.  
1510).

Mniejsze znaczenie mają 2 inne syno-  
dy w P-e: 1) zwołany przez Innocentego  
II w r. 1135, na którym antypż Ana-  
klet był destytuowany i 2) buntowniczy  
niezadowolonych z Juliusza II kar-  
dynałów w r. 1511, który ten pż jako  
szczytny obłożył cenzurami (Hefe-  
le, *Konc.-Gesch.* VIII, str. 480 i nst.;  
P. Grimaldi, *Un episodio del pontif.  
di Giulio II* w *Arch. della soc. Ro-  
mana per la hist. patria*, 1900 str.  
563 nst.).

Już w w. XI kwitnęła w P. szkoła  
budowniczych, których arcydzieła,  
jak katedra miejscowa, okragłe Bapty-  
steryum (rozpocz. 1153 r. przez Diati-  
salviego), „krzywa wieża” (rozpocz. 1174 r.  
przez niem. mistrza Wilhelma z Insbru-  
cka i pizańczyka Bonunnusa). Z rze-  
źbiarzy zasłynęli w P-e Nicolao Pi-  
zano, syn jego Jan, Arnolfo di Cambio  
i Fra Guilelmo deli Agnello. Szkoła  
malarska wydała w XIII w. mistrza  
wizerunków Chrystusowych Giunla z  
P-y, w XIV w. Francesca Traini, któ-  
rego ś.ś. Tomasz i Dominika posiada  
Santa Catharina w P-e. W tymże wie-  
ku pod wpływem mistrzów sieniejskich  
powstało główne Campo Santo w P-e.  
Z 4 wielkich obrazów pizańskich „Try-  
umf śmierci”, „Sąd ostateczny”, „Pie-  
kło”, „Życie pustelniczne”, pierwszy za-  
pożyczył tematu ze strasznej zarazy w

Pizie 1348 r. (Por. Supino, *Arte Pisa-  
na.* Firenze 1904).

(Ch).

**Pizydyja** ob. Azya mniejsza. II,  
8.

**Pizzicoll** Cyriak ob. Cyriak Piz-  
zicoll.

**Place de**, współczesny, napisał: *Jésus-  
Christ*, sa divinite, son caractère, son  
oeuvre, son coeur. Paris, 8-o; *L'Eglise,  
la Foi et la Pénitence.* Tże 8-o; *Fle-  
urs et Fruits de Manrèze.* Tże, 12-o.

**Placetum regium** ob. Jus circa sa-  
cra.

**Plachy** Jerzy T. J. ob. Ferus.

**Placyd** św. ob. Eustachiusz św.

**Pladys** Eugeniusz, redemptorysta współ-  
czesny, napisał: *Vacances de la jeu-  
nesse chrétienne.* 18-o; *Une Année  
de Méditations.* Paris, 12-o, 2 t.; *Me-  
ditations sur la Passion.* Tże, 3 t. in  
16-o *Vraie Epouse de Jésus-Christ.*  
Tże, 2 t., 12-o. Są to przeważnie wy-  
jutki z św. Alfonsa Liguoriego w no-  
wym tłumaczeniu.

**Plagi egipskie** ob. Mojżesz.

**Plaine Franciszek** dom, benedyktyn z  
Solesmes, ur. w r. 1833, † w 1900, nie-  
strudzony hagiograf i historiograf swej  
ojczyzny Bretonii. Pisał wiele do cza-  
sopism artykułów bibliograf. - literackich  
i historycznych. Główniejsze dzieła są:  
*L'Apostolat de saint Clair* et les o-  
rigines chrét. de l'Armorique. Saint-  
Brieuc 1880, 8-o; *Vie de Saint Mau-  
rice* de Loudéac (1113—91). Quimper-  
le. 1881, 10-o; *Vie inédite de saint  
Brieuc.* Conor 1884, 8; *Vie inédite de  
saint Paul* de Léon. Rennes 1884,  
8-o; *Vie de saint Malo.* Tże 1886,  
18-o; *Recherches historiques* sur les  
origenes litteraires de l'anc. prov. de  
Bretagne V — XI siècle. Vannes 1891;  
*Saint Heroé*, sa vie, son culte. Tże  
1894, 8-o; *Saint Salomon*, roi de Bre-  
tagne et martyr. Tże 1896, 8-o; *Sainte  
Madeleine* et l'authenticité de son a-  
postolat en Provence. Arras et Paris  
1897, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Reper-  
toire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 311; Hur-  
ter, *Nomencl. lit.* 1813, t V, p. 2-a  
k. 2024).

**Planeix Regis** ks., ur. w Chamonat, w dyec Clermont w r. 1860, studia odbywał w kolegium w Billom, w seminaryum w Montferrand i u św. Sulpicyusza w Paryżu, wyśw. na kapłana w r. 1884. Mianowany na początku swego kapłaństwa misyonarzem dycezyalnym, następnie w r. 1897 superyorem tychże misyj, kanonikiem honorowym w 1898 i dziekanem w Saint-Genès-des-Carmes, † w r. 1910. Był niepo lednim kaznodzieją i autorem wielu cennych dzieł apologetycznych. Ważniejsze prace P-a są: *Divinité de l'Eglise*. Conférences apologetiques. Paris 1896, 16-o; *La Constitution de l'Eglise*. Tże 1901, 17-o; *Vie de M. l'abbé Raudanne*, super. de la Miss. Tże 1896, 19; *L'Eglise et l'Etat*. Tże, 16-o; *Questions religieuses et sociales* du temps présent. Tże, 12-o; *Les Haines contemporaines et le devoir des Catholiques*. Tże 12-o; *Souvenirs d'ambulance*. Tże, 12-o; *Le Bienheureux Chanel*, premier martyr d'Océanie. Tże, 12-o; *Une oeuvre d'étudiants à Paris*. Tże 12-o; *L'Apostolat laïque*. Tże 1890, 12-o; *L'Abstention religieuse dans les temps présents*, w kolek. „Science et Religion“ n. 251; *Les Convenances contemporaines de l'Eucharistie*. Tże, 12-o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1911, s. 769; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 311; katalogi i t. d.).

X. J. N.

**Planet Henryk**, ks., ur. 1835 r., napisał *L'Homme et les croyances*. Paris 1886; *Dieu d'après la foi*. Tże 1869,

**Plano Carpino Jan** ob. Carpinini Jan.

**Plantier Henryk** bp w Nîmes, ur. w 1813. był synem ubogiego ogrodnika, pierwsze nauki pobierał od swego proboszcza; z niezwyklei zdolnościami łączył powagę ducha i zapał do pracy. Wyświęcony na kapłana w 1837 r. wstąpił na uniwersytet w Lyonie, został profesorem hebrajskiego, następnie kaznodzieją. Jako profesor ogłosił *Etudes littéraires sur les poètes bibliques*; jako kaznodzieja dał się poznać z rekoлекcyj dawanych po różnych domach zakonnych i w seminaryach; w r. 1848 i 1849 zastępował o. Lacordaire'a na ka-

zalnicy Notre - Dame. Mianowany wikaryuszem generalnym, później w 1855 r. bpem w Nîmes, z rzadka gorliwością spełniał obowiązki bpie; jako administrator i pasterz nie miał sobie równego; nawet protestanci w Gard odczuwali ciepło jego pasterskiej pieczołowitości o dobro dusz. Miłośnik Stolicy Apłskiej bronił jej praw i starał się o rozszerzenie dobroczynnego jej wpływu na wszystkie dziedziny życia duchownego w dycezyi. Sobór powszechny odbywany w Rzymie zastał go złożonego niemocą. Ogłosił w r. 1869 dzieło o soborach, nie mogąc czynnego okazać współudziału w odbywanych posiedzeniach soborowych. Ostatnią pracą jego było w r. 1871 ogłoszone dzieło o wypadkach politycznych i nieszczęściach dotyczących Francję. † w r. 1875. Oprócz wymienionych jeszcze napisał: *Instruction pastoral contre l'ouvrage de Renan* intitulé la vie de Jésus; *La vraie vie de Jésus*; *Directoir du Prêtre*; *Conferences*. 2 t.; *Sermmons*; *Lettres pastorales* i t. d. Zbiorowe wydanie wszystkich dzieł P-a wyszło w 16 t. in 8-o w Paryżu. Żywot opisał ks. Clastron, wikaryusz jeneralny, w 2 t. (Por. Rohrbacher, *Histoire de l'Eglise*. 1901, t. VII, s. 575—76; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

**Planudes Maximos** pisarz bizantyjski. Żył od 1260—1350 r. Został zakonnikiem w Konstantynopolu. W r. 1327 posłował od cesarza Andronika Starszego do Wenecyi. Był on jakby pośrednikiem pomiędzy kulturą rzymską i grecką; sporządził kilka przekładów pisarzów łacińskich na język grecki i zebrał wybór poezyi do antologii greckiej. Napisał kilka rozpraw o gramatyce greckiej. Treu w r. 1890 wydał jego listy, inne pisma wydał Migne, *Patres graec.* t. CLXI, CXLII. (Por. Krumbacher, *Geschichte der byzant. Litteratur*. 1897; Herders, *Konversat.* - *Lexikon*, t. VI, s. 1683—1686).

**Planus** ks., współczesny, wikaryusz generalny w Autun, kanonik honorowy lyoński, autor cenionych dzieł zwłaszcza przez duchowieństwo: *Saint Jean-Baptiste*. Paris 1878, 8-o; *Allocutions et Discours*. Tże 1895, 18-o; *Le Prêtre*.

Retraites pastorales. Tze 1898—99, 3 vol. in 12-o; *Pages d'Évangile*. Tze 1901—2, 3 tomy, 12-o, wyd. 4-te.

**Plasencia** (dioec. Placentinensis) dawna Deobriga, bpstwo w Hiszpanii, prow. Caceres, sufragania metropolii Toledo; założ. w r. 1180. Katolików liczy 195,348 w 124 parafiach, 4 probostwa filialne, 253 kapłanów, 175 klów i kaplic.

**Plasman** Ludwik C., uczony i pobożny mąż, ur. w r. 1790. † w 1883, napisał *Les Strauss français*. *Lettres critiques sur les doctrines antireligieuses de MM. Littré et Renan etc.* Paris 1858, 12-o, *D'où vient l'âme et comment se transmet elle*, Tze 1869, 18-o; *Les Nouveaux Strauss*. Tze 1871, 8-o, i inne. (Por. *Polybiblion*. 1883, I. 461).

**Plasman** H. E. dr., profesor teologii w seminaryum w Paderbornie, później rektor kła Campo Santo w Rzymie. † w 1864 r. Zasługą P-a było utworzenie drogi do szkół teologii św. Tomasza. Napisał: *Die Schule des hl. Thomas v. Aquin.* Soest 1858—61, 5 t., dzieło dużej objętości, ale niedoskonałe; *Die Moral nach dem hl. Thomas*. Tamże 1861. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, str. 550).

**Plastwig** Jan ks. dr. prawa kanonicznego i dziekan kła katedralnego w Warmii, żył w XV w. Napisał z polecenia bpa Pawła Legendorfa *Breve Chronicon de vitis Episcoporum Varminiensium*. 1464, zaczęte to dzieło przez P-a dokończył Kreczmer. Długo czas ukrywała się ta książka w archiwum bpiem w Heilsbergu, wyszła z druku w r. 1685 w Krakowie, wraz z dziełem Tomasza Tretera o bpstwie i bpach warmińskich. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. I, 71; t. IV, s. 162; t. VIII, s. 95).

**Plata (La)** bpstwo de Plata w stanie Buenos-Ayres i Pampa w republ. Argentyińskiej, sufragania metr. Buenos-Ayres. Jako bpstwo erygow. w 1897 r. przez odłączenie od Buenos-Ayres. Mieszkańców liczy 85 tys.; 101 parafij, 50 kapelanij pomocniczych, 128 klów i kaplic.

**Plata (La)** albo *Chuquisaca*, *Charcas* albo *Sucre*, w języku krajowym

de *Sucre de Plata* w Boliwii, arbpstwo. Eryg. jako bpstwo w r. 1552, podniesione do godności arbpstwa w 1609 r. Obejmuje prowincye: Chuquisaca, Potosi, Oruro i Tarija. Katolików liczy 366,560 w 134 parafiach obsługiwanych, przez 200 kapłanów w 515 kłach i kaplicach.

**Platel** albo **Platelli** Jakób T. J. ur. w r. 1608 w Bersée (Nord), wstąpił do Jezuitów w 1628 r., był profesorem filozofii i teologii w Douai i rektorem kolegium tamże od r. 1670—73. † w r. 1681. Zostawił rzadkie i cenne dzieło *Synopsis cursus theologici*. Duaci 1661, fol.; oprócz tego napisał: *Universa philosophia*. Tze 1647, fol.; *Conclusiones Theologicae*. Tze 1659, 4-o; *Auctoritus contra praedeterminationem physicam* pro scientia media etc. Tze 1669, 8-o; *Defensio cultus B. V. ex puris Canisii verbis*. Insulae, de Rache 1675, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 877—883; Daniel, *Manuel*. 8-o, s. 474).

**Plater** Henryk ks. bp sufragana Łowicki. Ur. się w majątku rodzinnym Indrzyca pow. Dynaburskiego gub. Witeb. d. 1 kwietnia 1817 r. Naprzód kształcił się w domu rodziców, potem w Warszawie, gdzie w 1840 r. ukończył seminaryum Św. Krzyża (utrzymywane przez księży Misyonarzy) i otrzymał święcenia kapłańskie. Pełnił obowiązki wikaryusza przy kłach parafialnych w Nadarzynie, Mszczonowie i Wiskitkach. W r. 1845 mianowany został proboszczem paraf. Łódź i tutaj przebył do 1859 r. Dotychczas jeszcze w Łodzi wspominają ze czcią i uwielbieniem jego imię. Arbo Fijałkowski mianował Platara kanonikiem grem. kapituły łowickiej, a w r. 1859 prekonizowany na bpa in partibus Mesynopolitańskiego, sufragana łowickiego, jednocześnie zajął w kapitule łowickiej stałe prałata-dziekana kapituły łowickiej. Probostwo w Skierniewicach i Makowie były inkorporowane do sufraganii łowickiej. Pomimo słabych sił fizycznych, P-r ciągle przebywał w podróżach, bo w archidiecezyi warszaw. od 1864 r. nie było bpa, konsekrował kły, poświęcał na kapłanów, udzielał sakramentu bierzmowania. Wielką zasługę P-a był wyjazd w 1863 r. do Płocka dla konsekrowania bpa płockiego ks.



Wincentego Popiela, późniejszego arbp. warszawsk. Ani zły stan zdrowia, ani niepokój w kraju nie odwiódł P-a od tej uciążliwej podróży. Konsekr. ks. Popiela 6 grud. 1863 r. w katedrze płoc. bez asystencji innych bpów, na mocy upoważnienia Stolicy Św. Żmarły arbp Popiel z wdzięcznością zawsze wspominał ten czyn bpa P-a i żałował mocno, że nie pozwolono mu udać się do Łowicza na pogrzeb bpa Platera, którego zgon nastąpił 4 lipca 1868 r. Pochowany na cmentarzu par. kolegiackiej w Łowiczu. Był on kapłanem i bpem według serca Bożego, uczynnym, dobroczynnym, pracowitym i przywiązanym synem Kł.

Ks. L. Ł.

**Plater - Zyberk Cecylia, hr.**, współczesna działaczka katolicka, córka Kazimierza i Ludwiki z Borewiczów ur. 8 maja 1853 r. w majątku Passy, gub. Warsz., o 4 mile od Błonia. Do 12 r. życia wychowywała się w domu pod okiem pobożnych rodziców i domowych nauczycieli oraz nauczycieli, z których religij. uczył ks. Gardin, będący zarazem kapłanem domowym. Wr. 1866 została wysłana do Sercanek w Poznaniu, których zakład po 4-letnim w nim pobycie chlubnie skończyła. Odtąd zamieszkała z ojcem swoim (matka † 1866 r.) w dziedzicznym majątku Schlissbergu w Kurlandyi, ale nauk dalszych nie zaprzestawała. W 1871 r. wyjechała na odpoczynek do Florencyi, gdzie jednak bardzo wiele przygodnie pracowała, studiując przeważnie sztukę; w takim też celu poznała bliżej Genuę, Medyolan, Rzym, Pizę, Padwę, Wenecję; w 1875 r. po śmierci swego ojca wraz z rodzeństwem szczegółowiej zwiedziła Normandyę. Stałem jednak miejscem jej zamieszkania był rodzinny Schlissberg. Kapłanem tutaj był wówczas ks. Justyn Dawidowicz, kapłan wielkiego ducha i rozumu, któremu hr. Pl. zawdzięczała wiele cennych uwag oraz poznania języka litewskiego, potrzebnego jej do pomagania ludowi litewsk., z którym ciągle miała styczność. Już w tym czasie aczkolwiek w małym zakresie, pracy obywatelskiej oddawać się począła. W majątku rodzinnym troskała się o religijne i umysłowe wychowanie dzieci służby dworskiej, zwłaszcza sierot bez opieki zostających. Przy wszystkich tych

wszakże zajęciach kształcenia nadal umysłu serca nie pomijała. Pod wpływem dzieł historyczno-religijnych w warunkach przy naszym byciu politycznym możliwych, z hasłem „Christo - Patriae“, z przeświadczeniem, że „siła miłości musi przecież przeważać“ postanowiła oddać się całkiem pracom społecznym. Zanim jednak na dobre do warsztatu publicznej pracy stanęła, zwiedziła jeszcze Paryż i jego urządzenia dobroczynne, społeczne, oświatowe; nauczyła się od obcych sposobu tych prac i tak bogata w ducha Bożego i doświadczenie wyniesione od cudzoziemców, przystąpiła do pracy, w której w miarę sił swoich do dzisiaj nie ustaje. Otwiera naprzód w Warszawie w 1882 r. szkołę początkową 2-klasową z pracowniami sukien, bielizny, haftów i wyrobów klnych z dołączeniem szkółki freblowskiej, która to szkoła po 30 latach istnienia, pod naporem okoliczności przekształciła się na wzorową do dziś istniejącą pensję VII klasową. W 1892 r. znowu zakłada szkołę gospodarczą - Chyliczkę pod Piasecznem. By szkołę tę postawić na wysokości zadania, odbywa hr. Pl. w towarzystwie przełożonej zakładu Chylicz-kowskiego p. Fel. Czyżówny. Podróż do Paryża oraz po całych Niemczech i Czechach, by zdobyć tam wiedzę zastosować u siebie najskrupulatniej (ob. szczegóły tej podróży w *Kronice Rodzinnej*, Warszawa 1891, 1896). Po powrocie z zagranicy, pracując przy zakładzie na Pięknej, pracuje i w Chyliczkach wygłaszając tam dla pańienek pogadanki, oraz załatwiając interesa, z prowadzeniem zakładu związane. Ale różnorodne te zajęcia osłabiły jej organizm — poczęła zapadać na zdrowiu. Dla poratowania go musiała nawiedzić wiele kuracyjnych miejsc, chwile zaś bezczynności obracała na układanie treści swoich dzieł, których dotąd do 30 napisała i drukiem ogłosiła, nie licząc wielkiej liczby artykułów, zamieszczanych w rozmaitych czasopismach, jak *Przegląd Powszechny*, *Kronika Rodzinna*, *Przebudzenie*, *Prąd*, *Dziennik Powszechny* i t. d. Dzieła są następujące: *Życie katolickie*, cz. I, książka do nabożeństwa, cz. II o pracy i regulaminie życia młodej osoby, Warszawa 1891, 2-e wyd.; *Praca źródłem szczęścia*, 2-e wyd., Tłz 1898; *Czem jest dzień swiąt-*

*teczny dla pracującego*, Tże 1897; *O pesymizmie*, Tże 1900; *Jaka jest nasza wada narodowa główna*, praca konkursowa, 2-e wyd. Tże 1902; *O podniesieniu gospodarstwa wiejskiego* jako środka cywilizacyi, Tże 1903; *Czem jest świat*, Tamże 1895; *O trzech drogach życia* czyli o powołaniu (2-e wyd.), Tże 1903; *Droga odrodzenia* czyli trzydniowe rekolekcyje pod pseud. ks. Bogusława, Tże 1897; *Książka do nabożeństwa* p. t. „Mazalik świąteczny dla mężczyzn”, Tże 1903; *Na przełomie* (o młodości i do młodości), 2 cz. Warsz. 1905; *Ideał a młodość*, Tże 1904; *Cywilizacya w świetle Chrystyanizmu*, Tamże 1905; *Nowy Maj dla rodzin*, Tże 1903; *Pobożność w duchu Chrystusowym* czyli o prawdziwej i fałszywej pobożności, 2-e wyd. Tamże 1907; *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Tże 1903; *Krytyka a hyperkrytycyzm*, Tże 1903; *O pracy społecznej* Tże 1904; *Wolno czy nie wolno* t. j. o pornografii, Tże 1904; *Istota i cel związków*, Tże 1903; *O kwestyi socyalnej*, Tamże 1905; *Opis podróży gospodarczej*, Tamże 1894; *Kobieta ogniskiem*, Tże 1909; *O wartości życia* częściowe tłum. z franc. Ollé-Laprune. Jej staraniem wyszły dzieła: *Ideał kapłana*, ks. Krolickiego; *Na Golgotę*, ks. Kalinki; *Rekolekcyje dla młodych panien*, J. Chudzyńskiej; *Dzień i rocznica I-ej Komunii św.*, W. Zalewskiej i wiele innych. Przy tak licznych zajęciach społecznych, naukowych i pisarskich hr. Pl. nie wy-mawiała się też nigdy od innych obowiazków obywatelskich. Gdy w 1905 r. życie polskie odmiennym nieco poszło torem, w czem tylko mogła, by wyzyskać sytuację, wpływami swymi i pracą społeczeństwu przychodziła z pomocą. Dwukrotnie w tym czasie była w Petersburgu w sprawie szkoły polskiej, gdzie niejedno na korzyść tej szkoły zrobiła. Poza tem wraz z p. Kleniewską z Kluczkowa dała inicjatywę do założenia „Stowarzyszenia ziemianek“, którego przez lat kilka była wice-prezesową; brała udział w „Towarzystwie opieki nad sierotami“ w instytucji Lenwała; wraz z p. Proczek (ob.) utworzyła „Związek katolicki kobiet polskich“, w którym przez dwa lata dźwigała brzemień prezowskie; inicjowała przy tymże zwią-

ku „Akademię dla panien“, „Szkołę ochroniarkę“ p. Marciszewskiej, ochronę studencką na Czystem; powołała też do życia w 1905 r. „Towarzystwo Przyjaciół młodości“. O wielu innych jej zasługach i pracach na razie przemilczamy, to jedynie musimy zaznaczyć, że w dotychczasowej swojej działalności rzetelnie i z całą sumiennnością konsekwentnej katolicki i polski odpowiedziała postawionym sobie życiowym zasadom i te-zom.

X. A. F.

**Platina** Bartłomiej Sacchi de ob. Sacchi Bartłomiej.

**Platon** (Πλάτων) filozof grecki, ur. 429 albo 427 przed Chr. w Atenach czy Aeginie, † 347 w Atenach. Od r. 408 lub 407 do 399 uczeń Sokratesa (ob.) którego naukę i życie w wiekopomnych Dialogach unięśmiertelnił. Zwyczajem ówczesnym po śmierci mistrza podróżował po Egipcie, Syrii i koloniach greckich. W Krotonie i poł. Włoszech poznał naukę Pytagorasa (ob.) i przejął się jego ideałami. Ok. 387 r. założył słynną szkołę, od placu ćwiczeń Akademosa akademią zwaną. Ateny przez to stały się ogniskiem greckiej oświaty i skupiały młódzież. Tutaj przez 20 lat słuchał wykładów P-a Arystoteles (ob.) 367 — 347.

Pisał P. w formie dyalogów, pięknym potoczystym stylem wzblił się w genialnych myślach ponad innych filozofów; dał podstawę nowemu — idealnemu kierunkowi (ob. art. Idealizm). Do dziś pisma P - a nie straciły nic na swej sile, a wielka ich ilość, jaka do nas doszła, nie ustępuje jakości. Nie wszystkie uznawane są za autentyczne i stąd wiele hipotez co do ich historycznej wartości (wyd. Burnet, Oxford 1898...; Bekker, *Dialogi* t. 10, 1816—23; Schanz, 1875...; tłum. niem. H. Müller, 8 t., 1850—60; *DIALOGI* tl. Kassner 1903...).

Choć P. nie podzielił swej filozofii na części, jednak z treści wpływa podział na dyalektykę, fizykę i etykę. Dyalektyka powinna prowadzić do prawdziwej wiedzy. Wiedza zaś nie polega na zmysłowym wrażeniu czyli sensualizmie Protagorasa (dial. Theätet), ale na poznaniu rzeczy samych w sobie (καθ' αὐτό ὄν). Zmysły bowiem tylko

to za prawdziwe uznają, co poszczególny zmysł za takie uważa. Prawdziwa wiedza (*vôησις*) osiągalna jest przez zjednoczoną siłę umiającą wszystkie zmysły. Występując śladem swego mistrza Sokratesa przeciwko sofistom, P. rzucił stałe podstawy dla naukowej pracy, dla istotnej wiedzy. Pomiedzy wrażeniem i wyobrażeniem czyli zmysłowym a czysto duchowym, czy idealnem, P. stawia **matematyczne**. Matematyczne według P. stanowi wstęp do właściwej filozofii, której przedmiotem jest idealne czyli idee.

Idee są to istotowości (*οὐσίαι*), które łączą się z ilością. Wobec czego idee nie tylko najwyższe rzeczy przedstawiają, ale i najniższe. Dlatego przez idee prócz gatunków i rodzaj, można oznaczać nawet i indywidualne istoty np. dusze ludzkie w stosunku do ich najrozmaitszych i mnogich wrażeń (*Theätet*, 184. D). Wprawdzie co do wrażeń duszy różne są zapatrywania komentatorów P.-a. Istoty rodzajowe i gatunkowe uznaje P. za oddzielne same w sobie istniejące hypostasy. Idee częścią pomiedzy sobą różne, to znów jednakie tworzą osobny świat idealny. O ile są ilościowe, tworzą moment różności (*ἕτερον εἶναι*), albo też moment nieograniczonego bytowania (*ἄπειρον εἶναι*) samych w sobie. O ile zaś idee tworzą jedno uważane są za dobro, które stoi na najwyższym stopniu. Prawdopodobnie utożsamiał P. takie idee z dobrem najdoskonalszem czyli z prabytem wszystkim — *νοῦς*. Idee jako przedmioty wiadomości stają się własnością podmiotową. Za pomocą rozsądku porównywane pomiedzy sobą i przezeń ujęte stają się pojęciami. Te przez rozsadek bywają przesadzone w świat inny, ograniczone, podzielono (*λόγοι διότι*). Tym sposobem myślenia można się wznosić od najniższych stopni zmysłowego wrażenia aż do pojęcia najwyższej idei Boga. W tym wypadku rozwinał w wysokim stopniu P. sposób rozumowania Sokratesa i na idealnem podłożu rozszerzył.

Doświadczenie, które czerpie swe siły z rzeczy zmysłowych w procesie wiedzy odgrywa rolę drugorzędną pobudzającą. Rzeczy bowiem zmysłowe są tylko cieńmi idei. Właściwą działającą przyczyną nie są rzeczy zmysłowe lecz *νοῦς* za po-

moćą wrodzonej sobie intelektualnej siły świadomości. Ponieważ w tem życiu ta wewnętrzna świadomość jest mniej lub więcej wyprowadzana z równowagi, czyli wewnętrzna sposzeregawczość i uchwytliwość zaciemniana, wobec tego w trzech dyalogach (*Phaedon*, *Phaedrus* i *Menon*) dochodzi P. do wniosku, że to jest przypomnienie jasnego niegdyś oglądania idei, które tkwiły w dawnym życiu w ludzkiej bezcielesnej duszy. Dlatego też cała nasza nauka i usiłowanie abstrakcyjnego oderwania idei od zmysłowych rzeczy jest również przypomnieniem. Widać z tego, że P. pod wpływem oryentalno-pytagorajskich systemów nie chciał nadawać osłony mytycznej nauce Sokratesa, ale ją bardziej rozwinął i uzasadnił.

Fizyka P.-a za przedmiot swój uważa świat i wszystko na nim będące. Bóg jest dobry, daleki od wszelkiej zazdrości (*dyal. Timaeus*). Jako praduch, wpatrując się w idee w nim tkwiące, utworzył według nich wszystkie rzeczy. Co się tyczy stosunku jaki zachodzi pomiedzy Bogiem a ideami, nie można namiętnie rozstrzygnąć. Niewiadomo czy są one niezależne od Boga, czy też zależnie od Niego istniejące, jako przedmioty Jego oglądania, czy też są to tylko możliwe istoty bytowania? Dalej w jakiej zależności, czy w jakim stosunku są idee do rzeczy, które według nich powstały? Są to współdziałające przyczyny ich istnienia, czy też modele rzeczy istniejących. W każdym wypadku wszechpotężny *νοῦς* jest przyczyną twórczą wszechrzeczy. Według *dyal. Timaeus* Bóg widząc wirującą chaotycznie pramateryę (materia prima), jako Demiurgos przyprowadził wszystko do porządku. Na to utworzył duszę świata i za pomocą tej duszy jako też tkwiącego w niej rozsądku (*λόγος*) utworzył składniki cielesne, potem gwiazdy stałe, planety i ich sfery, na koniec ziemię. Na ziemi osadził dla jej prowadzenia dusze obdarzone rozsądkiem, niby bogi wytworzone, za pomocą których przywiódł do bytu rzeczy ziemskie, jak: rośliny, zwierzęta z ich duszami, ciało ludzkie z duszą niższą, obdarzoną pożądlivością i złością. Duszę zaś wyższą czyli rozsądną bezpośrednio stworzył tak, jak duszę świata. W taki to sposób wyłonił się ogólny kosmos, jako obraz i podo-



bieństwo wiecznego Boga. Zachodzi jednak nierozstrzygnięta dostatecznie trudność co do stanu pramateryi do Boga. I niewiadomo jak to rozwiązać. Czy pramateria istniała obok Praducha, który z niej rzeczy utworzył, co wskazywałoby na dualizm rozwinęty z czasem w najbardziej filozoficznym manicheizmie (ob), czy też jako pełnia idealnego światła Bóg wyprowadził z siebie wszystko. Wskazywałoby takie ujęcie nauki P-a na kierunek panteistyczny t. zw. panteizm osobowy. Wreszcie można przypuszczać, że stworzenie świata pojęte jest w duchu tłumaczenia chijskiej filozofii, a idee platońskie są tylko pierwowzorem — Bogiem samym.

Taką samą niejasnością i gmatwaną grzeszy nauka o człowieku. Stosunek duszy do ciała jest zbyt luźny, zewnętrzny. Dusza wprawdzie porusza ciałem i nadaje mu życie, jednak nie stanowi z niem jednej naturalnej organicznej całości. Połączenie duszy z ciałem jest raczej chemś nienaturalnem, bo karą za dawne przewinienia. Tak samo nie jest wyjaśnionem, czy P. uznawał trzy oddzielne dusze: rozumną, której siedliskiem jest mózg i nierozumną rozgałęzioną na dwie: gniewliwą w sercu i pożądlivą we wnętrznościach, czy też jedną z trzema kierunkami różnych właściwości.

Nie pewnego również nie można o-rzec o wolności woli. Natomiast nieśmiertelność duszy uznaje P. za całą stanowczością i dowodami różnymi usiłuje stwierdzić, zaciemnia jednak swe uznanie dla duszy przez przypuszczenie metempsychozy.

Etyka P-a podporządkowywa wszystkim wobec osiągnięcia przez człowieka najwyższego dobra szczęśliwości (εὐδαιμονία), mianowicie rozumne poznanie Boga, co właściwie człowieka Bogu upodabnia. To upodobnienie się Bogu stanowi właściwy cel człowieka. Osiąga się to przez odrywanie się od rzeczy zmysłowych, co jednak można zupełnie dopiero po śmierci urzeczywistnić. Filozofia tylko pomaga do osiągnięcia tego celu. Usiłowanie urzeczywistnienia a raczej samo urzeczywistnienie dążenia do upodobnienia się Bogu jest cnotą. Cnota polega na równowadze pomiędzy potrojną duszą, czy też częściami jednej. Vość ma tę równowagę utrzymywać. W du-

szy rozumnej panować winna mądrość (σοφία), w duszy gniewliwej męstwo (ἀνδρία), w pożądliviej roztropność (σωφροσύνη), ale wszystkim ma kierować sprawiedliwość (δικαιοσύνη), która gdy się objawia w należytym względem Boga postępowaniu, zowie się świętością (δσιότης). Środkiem do tego prócz wspomnianej wyżej rzeczy są studia matematyczne, jako zaprawiające do idealnego poznania.

W uporządkowaniu społeczeństwa przeprowadza P. paralełę pomiędzy duszą społeczną a ludzką. Wychodząc z zasady, że dobro jednostek podporządkowuje się pod dobro ogólne, prócz religii, władzę przyznaje arystokratom. Panujący obdarzeni są w wysokim stopniu duszą rozumną, żołnierze gniewliwą, rolnicy i robotnicy — pożądlivą (*Resp.* IV, 445; III, 415; V, 463). Filozofię uważał za jedną w rządzeniu sprawiedliwym: „dopóki filozofowie nie będą królami państwom, albo ci, którzy dzisiaj zowią się królami lub władcami nie będą filozofowali prawdziwie i poważnie i dopóki nie zejda się w jedno władza i filozofia, a większość ludzi pragnąca posiadać jedną bez drugiej nie będzie wykluczona od rządów“ dopóty będzie źle na świecie. (*Resp.* V, p. 473, D. ob. Pawlicki, *Historia filozofii*, II, str. 186). Idealna rzeczpospolita Platona była marzeniem ludów. Jednak w wychowywaniu młodego pokolenia P. zbyt radykalne głosił zasady. Prócz wspólności dóbr uznawał wspólność kobiet (*Resp.* IV, 423). Państwo określa wiek i jakoś rodziców, przepisuje ilość dzieci, które oddawane mają być do zakładów publicznych na wychowanie, by nawet nie znaly rodziców (V, 460 B). Dzieci słabe lub przysze na świat wbrew ustawom państwowym należy niszczyć (V, 457, C.; 460 D... 461. C.). Państwo stosownie do okazywanych zdolności i charakteru oznacza zawód dla przyszłego obywatela i obywatelki. Kobiety bowiem narówni z mężczyznami winny brać udział w życiu publicznem. Gimnastyka, matematyka i filozofia to główne czynniki wychowania. Najniższa klasa społeczna ma pozostać bez wychowania i pozostawiona samej sobie.

Potężny umysł P-a wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się późniejszych systematów filozoficznych. Uczeń jego

Arystoteles (ob.) dopiero za czasów Alberta (ob.) i Tomasza z Akwinu (ob.) doszedł do wielkiej powagi. Przedtem P. panował. Wszyscy z niego czerpali. Upadający poganizm chciał się obronić jego zasadami i począł się odradzać na chwilę w Neoplatonizmie (ob.). Coraz wzbogacający się umysłowo Chrystyanizm czerpał z utartej drogi filozoficznej i brał wyrażenia techniczne już w pojęciach współczesnych ustalone, Orygenes (ob.), Bazyli W. (ob.), Grzegorz Nazyjan. (ob.), Grzegorz Nyssa. (ob.), a zwłaszcza św. Augustyn system platoński zaprzęgił do swego rydwanu myśli chijańskiej. Z tego wzięli niektórzy pochop, by obniżyć wielkość posłannictwa Chrystusowego, i udawadniać poczęli, że z filozofii P-a wyrósł Chrystyanizm, a jego nauka o Bogu, do którego się dochodzi przez oderwane pojęcia od rzeczy zmysłowych jest rozwinięciem idei platońskich.

Platonizm w tym kierunku pojęty jest z gruntu fałszywy. Pierwszy z platonizmem nowoczesnym wystąpił Ackermann (*Das Christliche in Plato u. in der plat. Philosophie*), lecz przeciwko niemu wystąpił Bauer (*Das Christliche des Platonismus, oder Sokrates und Christus*, Tüb. 1837), jednak ten raczej z punktu heglowskiej metody do swoich celów P-a chciał nagiąć. Twierdzi B., że platonizm zwrócił uwagę na świadomość, a Chrystyanizm poszedł po tej drodze krok dalej i budując na świadomości doszedł do uznania jednostki świadomej grzechu. Czyli dopiero po γεωμετρίᾳ, któremu Plato utorował drogę, mogło nastąpić χριστιανισμὸς—μετανοεῖν. Dalej, że nauka o Słowie (ob. L o g o s) jest czysto platońska.

Na to odpowiedzieć można za soborem Watykańskim, że jeden Bóg jest Twórcą rozumu i objawienia i nie mogą się te dwie drogi znosić. Chrystyanizm nie tylko naukę o Duchu św. rozwinął, którą mu łaskawie przeciwnicy zostawiają, ale i naukę o Bogu Ojcu uzupełnił, a o Synu Bożym czyli Logos jasno bez zaciemnień określił. Nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej powolne przygotowanie umysłów do przyjęcia prawdy. Świat cały oczekiwał Odkupiciela, nie tylko naród żydowski. Prastara eschatologia Mojżeszowa w Genesis zawarta, wprawdzie skażona, ale błąkała się w umysłach

wszystkich ludzi, Plato, jako uczony pierwszorzędny nie mógł nie czytać Pięcioksięgi Mojżesza. Znać wpływ Pytagorasa na Platonie, dlaczegożby nie miał uleść wpływom żydowskiej religii, jako najbardziej rozwiniętej, jasnej, najbardziej do P-a pojęć zbliżonej? Z technicznie wyrobionych słów filozoficznych nietylko mógł Chrystyanizm korzystać, ale powinien zawsze to czynić, bo on do ludzi sobie współczesnych ma przemawiać. To samo czyni i dziś, gdy nowożytnie pojęcia nauk nowo powstałych wciela do swego dorobku naukowogo. Historia filozofii greckiej stwierdza, że po Sokratesie, który poderwana przez Sofistów naukę materyalistyczną dawnych hylików, zwrócił ku szukaniu prawdy nie w obiekcie ale w subiekcie, Plato poszedł nieco dalej, ale błąkał się w niepewności; dopiero nauka Chrystusa może się poszczycić jasnością. Dalej etyka i poglądy na miłosierdzie są przeciwne chijańskim. Szkoła Tubińska od czasu do czasu wraca do tego zarzutu, ale nie może pochlubić się sukcesem (ob. Logos i Neoplatonizm). — Literatura zebrana jest u Ueberweg'a-Heinze, 1<sup>a</sup> 149 — 215 *Geschichte der Philosophie*; Souverain, *Le platonisme dévoilé*, Asterd. 1700; Baltus, *Défense de SS. Pères accusés de platonisme*, Paris 1711; Bilharz, *Ist Plato's Speculation Theismus?*, 1842; Strumpf, *Verhältniss des Platonischen Gottes zur Idee des Guten*, 1869; Michelis, *Die Philosophie Plato's*; Chaignet, *La vie et les écrits de Platon*, Paris 1871. Dzieła Platona przetłumaczył Bronikowski 1858 r. Po nim częściej lepsze tłumaczenia dali Wład. Kozłowski (Warszawa), Siedlecki (*Gorgiasz, Laches, Apologia, Kryton, Protagoras Eutyfron*), wreszcie Struve (*Apologia, Fileb.*). Najlepiej opracowany jest Plato w *Historii Filozofii*, Pawlickiego. t. II.

Ks. M. N.

Platon św. opat w Bitynii, później w Konstplu, ur. ok. 734, po stracie rodziców wychowany przez wuja, który był wielkim skarbnikiem cesarza, pomagał mu w sprawach urzędowych. Przy zajęciach dosyć licznych przy dworze P-n znalazł dosyć czasu na naukę i nabył gruntownej znajomości religii i literatu-

ry. Mimo uznania na dworze P. szukał samotności i wspólnie z trzema braćmi postanowił poświęcić się Bogu. Obdarzwszy niewolników wolnością i rozdawszy dobra ubogim opuścił w 24 r. życia ojczyznę i udał się do klasztoru Symboleon na górze Olimpu w Bitynii. Przyjęty do klasztoru przez opata Teoktysta, surowo był przez niego doświadczony, co P. znosił spokojnie i z pokorą. Po śmierci Teoktysta P. obrany został w r. 770 na opata, co mu dało powód do coraz ostrzejszych umartwień i postów. W r. 775 udał się do Konstpla, gdzie przyjęty był z oznakami czci przez patriarchę Pawła. Gdy krewni P-a założyli klasztor Saccudion w pobliżu Konstpla P. zmuszony był opuścić w r. 782 Olimp i przyjąć kierownictwo nowego klasztoru; w 794 r. ustąpił ze stanowiska opata i żył jak prosty zakonnik. Oddany modlitwie wpływał jednak na sprawy Kła i dyscypliny kłnej, mimo prześladowań ze strony cesarzów bizantyńskich, którzy potrafili nawet źle pko niemu usposobić władze kłne. Skazany na wygnanie na jedną z wysp Bosforu odzyskał wolność dopiero po ustąpieniu ze stolicy patriarszej Nicefora w r. 811. P. znów powrócił do swej celki klasztornej, aby już z niej nie wyjść; sam wykopał sobie grób i położył się w nim. Wielu przychodziło odwiedzać Św.; między nimi przyszedł też i Nicefor patriarcha, który się wtedy z P. pojednał. P. † d. 19 marca 813 r. mając blizko 80 lat. Święto 4 kwiet. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 784—86),

A. J. N.

**Platz Bonifacy**, cysters współczesny dr teologii, królewski dyrektor wyższych studyów w Stuhlweissenburgu na Węgrzech, znakomity geograf i antropolog, ur. w r. 1848 tże, napisał: *Der Mensch, Ursprung, Rassen* etc. 1887; 3 wyd. 1898; tego dzieła jest polski przekład prof. Kar. Jurkiewicza p. t. *Człowiek, jego pochodzenie, rasy i dawność*. Warszawa 1891, 8-o, z ryc.; *Die Völker der Erde*. 1888—93, t. 5. (Por. Keiter, *Kath. Lit. - Kalend.* 1910, s. 327).

**Play (Le)** ob. Le Play.

**Pleban** ob. Proboszcz.

**Plebankiewicz Wincenty**, ks. dominikanin, ur. w Krakowie 1806, współpracownik „Przyjaciela ludu”. Wydał *Bogarodzica Marya ua Jasnej Górze*. 1844; *Marya Bogar. w Nazereth i na Jasnej Górze*. 1845; *Żywot św. Katarzyny Seneńskiej* 1840. W rekopisie zostawił: *Żywoty Świętych niewiast polskich i Żywoty bisk. krakowskich*.

**Pienarium** (plenarius sc. liber) zwała się we wczesnem średniowieczu Księga zwłaszcza liturgiczna, w której zebrane były rozrzucone formuły i teksty należące do jednego lub pokrewnego przedmiotu. W ten sposób powstał Ewangeliarz zawierający 4 ewangelie lub wszystkie Księgi N. Test.; lekcjonaryusz obejmujący wszystkie lekcye odczytywane podczas nabożeństwa; wreszcie missale pl., ze wszystkimi częściami mszy św., które poprzednio rozrzucone były po sakramentarzu, ewangeliarzu, lekcjonarzu, antyfonarzu, gradualarzu. Pierwotnie w IX w. ukazywały się P-a w niezbyt ściśle zestawieniu i bez organicznego zespolu; już w X w. zespolen jest coraz dokładniejszy, a w XIII w. już zupełnie wydoskonalony i rzeczowo ułożony (por. Zaccaria, *Bibl. ritualis*. Roma 1776, t. I, str. 49). W tej ostatniej formie P-a w XVI w. (ostatni 1522 r.) wydawane były w niemieckiem tłumaczeniu, uzupełnione głosami lub postylami, przez co stawały się doskonałym środkiem dla religijnego uświadczenia ludu. (Por. Alzog, *D. deutschen P. im XV Jahr.* Freiburg 1874; G. Becker, *Catal. bibl. antiq.* 1885).

**Plersch Jan Bogumił**, nadworny malarz Stanisława Augusta, ur. w Warszawie w r. 1732, studia artystyczne odbywał w Niemczech u Godfr. Bern. Goetza w Augsburgu i w akad. wiedeńskiej. Był to mąż prawy i pobożny; na starość oddał rodzinie majątek i osiadł w klasztorze OO. Bonifratrów w Warszawie w r. 1813, † tże w 1817 r., mając lat 85. Z obrazów treści religijnej godne są zaznaczenia: „Św. Józef Kalasanty” i „Zstąpienie Ducha św.” w kle po-Pijarskim w Warszawie; „Zstąpienie Ducha św.” w kle po-Paulińskim, tże; „N. Marya Panna Anielska” w kle po-Bernadyńskim tże; nadto „Święta Rodzina” mały ale cenny obraz; „Samaryta-



nin“ na korytarzu szpitala OO. Bonifratrów, nadto tż w zakrystyi 2 portrety i 3-i własny. (Por. *Rozmaitości* dodatek do „Gazety Koresp. Warszaw.“ 1819, n. 33; Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t. II, s. 110—113).

**Pleroma** ob. Bardezanes.

**Plessis d'Argentré du** ob. Du Plessis.

**Plessis Mornay Du** ob. Du Plessis Mornay.

**Pleszczyński Adolf** ks., ur. w r. 1841 we wsi Żeliźnie, gub. Siedleckiej, kształcił się w Białej Podlaskiej, w seminarjum w Janowie i w akad. duchow. w Warszawie, którą ukończył ze stopniem kandydata teologii w r. 1866, w tymże r. wysw. na kapłana był przez krótki czas kapelanem bpa Beniamina Szymańskiego, sekretarzem konsyst., wikaryuszem katedr. i prefektem. Następnie pracował jako wikaryusz w Jabłonie, w Koźuchówku; w 1876 zostaje proboszczem w Międzyrzeczu, gdzie z całym zaparciem w trudnych warunkach pracuje przez lat 14; usunięty z Międzyrzecza wyrokiem władz administracyjnych pracuje przez lat 6 w Żeliszewie i od 1896 r. jako proboszcz w Maciejowicach z gorliwością o chwałę Bożą, dbały o dobro duchowne i materyalne powierzonego sobie ludu. Mimo całkowitego oddania się pracy duszpasterskiej ks. P. nie porzucał pracy naukowej i często chwytając za pióro, by służyć i na tem polu dobru dusz. Z licznych prac religijnych wyróżnia się: *Dziejowy żywot Jezusa Chrystusa*. Warszawa 1895; 8-o; 1904; *Wykład litanii Loretańskiej* zastosowany do naboż. majowego. Tż 1886, wyd. 2-ie; *Upominek dla parafian*. Tż 1883, 16-o; wyd. 8-o, 1897; *Życie św. Stanisł. Kostki*. Tż 1898, wyd. 2-ie; *Żywot św. Wincentego à Paulo*. 1892, 16-o; nadto wydał: *Duch św. Franciszka Salezego*; *O Mszy św.* i do Mszy św.; *Ideat kapłana* i t. d. Napisał też studjum etnograficzne: *Bojarzy międzyrzeczcy*. Warszawa 1893, 8-o; *Dzieje Akademii Duchownej rzyms-kat. warszaw.* Warsz. 1907, 4-o; *Opis hist. - statystyczny parafii międzyrzeczkiej*. 1911, i inne. (Por. *Dzieje Akad. Duchow. w Warsz.* 1907, s. 210—213; Estreicher, *Bibliogr.*

*polska XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 393).

X. J. N.

**Plethon Gemistos** Jerzy ob. Gemistos Plethon.

**Pletz Józef**, ur. w r. 1788 w Wiedniu wysw. na kapłana w 1812 jako 25 letni młodzieniec pełnił obowiązki dyrektora studjum i bibliotekarza w seminarjum, następnie został profesorem dogmatyki we Frintaneum, której katedrę objął w uniwersytecie w 1823 r.; w 1827 mianowany kanonikiem u św. Stefana, potem dyrektorem studjum filozoficznego i teologicznego, oraz referendarzem rządowym do spraw szkolnych. † jako proboszcz nadworny dn. 30 mar. 1840 r. Był spowiednikiem cesarza Ferdynanda i arcyksięcia Karola i wychowawcą ich synów. Przyczynił się wiele do rozwoju instytucji pobożnych. Z pism zostawił: *Dogmatische Predigten*. Wien 1820; *Predigten*. Tż 1826, 2 t.; *Epistelklärung*. Tż 1822, t. 3; 1828; *Die Ehre*. 1832; *Bemerkungen über die intellectuelle und moralische Bildung des Klerikers etc.* Wien 1812, i inne. Był założycielem czasopisma „Neue theologische Zeitschrift“. 1829 — 40, t. 26, zaczętego przez Frint'a p. n. „Theologische Zeitschrift.“ 1813—1825, t. 13. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* 1911, t. V, k. 897; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 536).

**Plewka - Plewczyński Władysław** ks. współczesny, kompozytor i dyrygent, ur. d. 30 maja 1880 r. w Warszawie, nauki gimnazyalne skończył w rodzinnym mieście a teologiczne w seminarjum we Włocławku, nadto studyował prawo kanoniczne na uniwersytach w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu; wyswięcony na kapłana w r. 1906, był przez 2 lata sekretarzem ks. arbp. Teodorowicza oraz dyrygentem przy archikatedrze ormiańskiej we Lwowie. W r. 1908 wyjechał na dalsze studia muzyczne do Wiednia, Lipska, Dreżna i Berlina. W r. 1910 filharmonia berlińska wystawiła jego oratorium „Res ultima quatour“, które spotkało się z wielkim uznaniem znawców muzyki. W tymże r. ks. P. wystawił też oratorium w filharmonii warszawskiej. Nadto ks. P. dla zapoznania się z muzyką francuską i angielską prze-

bywał w Paryżu i Londynie, gdzie również wystawiał swoje oratoria. W 1913 r. podczas akademii ku uczczeniu pamięci ks. ks. Kajsiewicza i Semeniuki dyrygował swoją „Kantatą D mol“ w Krakowie. Oprócz wyżej wymienionych dzieł komponował nadto znamionująco wielki talent muzyczny oratoria: „Judyta“, „Cudna noc“, „Joanna d'Arc“, „Dusza“ i mniejsze utwory: „Z teki wspomnień“, „Reminiscenye“, „Kwartety“, „Choralne kompozycye“, „Msza intronizacyjna“, „3 Kantaty: C mol, F dur i D mol“, oraz „Tu es Petrus“ na dwa chóry.

X. J. N.

**Plichta Jakób** od r. 1398 bp wileński objął stolicę po pierwszym bpie wil. Andrzeju Wasillo, franciszkanin, mąż pobożny i uczony, życiem swoim i przykładem jednal wiernych, od skłonności ku poganistwu odwracał niedosyć jeszcze w wierze utwierdzonych Litwinów. Za jego rządów wielki pożar nawiedził Wilno, przy czem zgorzała część miasta wraz z kłem Katedralnym, a ustawiczne napady Krzyżaków i Tatarów tępiły ludność wiejską. † 1407 r.

**Plikata** jest to szata liturgiczna, używana zamiast dalmatyki (ob.) przez diakonów i subdyakonów przy uroczystych asystach podczas W. Postu i Adwentu, z wyjątkiem jednak 4-ej Niedzieli Postu i 3-ej Adwentu.

Plikata ma kształt ornatu z obciętym przodem od pasa, bywa kolorów fioletowego i czarnego (na W. Piątek), nie bywa jednak używana przez całe nabożeństwo, lecz tylko od początku Mszy św. do końca kolekty przez subdyakonów i do końca Epistoły przez dyakonów, którzy od Ewangelii do końca Kanonu zamiast plikaty używają szerokiej fioletowej wstęgi, noszonej na podobieństwo stuły. Po skończonym kanonie dyakon i subdyakon znów wkładają plikaty i już ich nie zdejmują aż do końca Mszy św. Prawo używania plikat mają tylko ecclesiae majores—kły większe, jako to: katedry, kolegiaty, parafialne, w innych zaś oraz gdzieby w kłach większych plikat nie było, subdyakoni i dyakoni mają asystować w samych albach, manipularzach etc., bo dalmatyk wtedy używać nie wolno, (Por. De Herdt, *S. Litur-*

*giae Praxis*. t. I, n. 159, 317, 318, Lovanii 1903).

X. M. S.

**Pliszka Andrzej** ks., bakałarz nauk wyzwolonych, rektor kła w Nieszowie, żył w XVI w. Napisał: *Sermo synodicus* ex D. Bernardo et Gregorio Nazianzeno Theologo collectus. Posnaniae s. a. 4-o; *Oratio de forma statuque Ecclesiae* atque deformitate ejusdem et officio sacerdotali, wydana w *Constitutiones in Dioecesa Ana Synodo Wladislaviensi etc.* Colonia 1572, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter. t. III*, n. 7478 i 7539).

**Plotyn** ob. Neoplatonizm.

**Płowden** — 1) Karol T. J., ur. w Płowden Hall 1743 r., studia odbywał w Rzymie, tu też został wyśw. na kapłana. Po r. 1773 powrócił do ojczyzny i wiele wpływał na przywrócenie Jezuitów do Anglii. Po ich powrocie został mistrzem nowicuszów w Hodder w 1817 r., następnie prowincjałem na Anglię; w 3 lata potem udał się do Rzymu dla obrania generała zakonu i † drodze powrotnej do kraju d. 13 czerw. 1821 r. w Jougne (Doubs). P. był gorliwym obrońcą sprawy katolickiej w Anglii i często występował pko jej wrogom. Walczył też piórem pko liberalnym katolikom, występującym pko prawom Stolicy Świętej, jak np. m. i. pko Józefowi Berington, który zbyt zużwał wygłaszał opinie w kwestyi czci obrazów, użycia łaciny w Kle, cudów, stosunku Abelarda do św. Bernarda i t. d. Z licznych dzieł P-a najważniejsze są: *Considerations on the modern opinion of the fallibility of the Holy See* etc. London 1790, 8-o; *Remarks on the writings of the Rev. Joseph Berington addressed to the Catholic Clergy of England etc.* Tż 1792, 8-o; *The Lettres of Clericus to Laicus*, i w. in. (Por. *Catholic Advocate*, 1821, p. 264; *Giornale Ecclesiastico di Roma*. t. XIII; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 903—906; Daniel, *Manuel*, str. 516).

2) Robert T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1740, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1756, był przez lat 10 misionarzem w Arlington i 30 lat w Bristol. † w Wappenbury w r. 1823. Na-

piisał: *The Elevation of the Soul to God* a translation from the French. Exeter, b. r. 12-o, 2 t.; *A letter to Francis Plowden*. London 1794, 8-o; *A letter to a Roman Catholic Clergyman upon Theological Inaccuracy*. Tż 1795, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 907; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* t. V, 833).

X. J. N.

**Plucquet Franciszek** Andrzej Adrian ur. w Bayeux w 1716 r., uczył się w Caen i w Paryżu, wyśw. na kapł., został w 1776 r. kanonikiem w Cambrais, w r. 1776 profesorem filozofii moralnej a w 1778 historyi kłnej w College de France. † w r. 1790 w Paryżu rażony apopleksją. Dla pięknej formy pisania i wysokiej erudycji pilnie był czytany przez współczesnych. Do celniejszych dzieł jego należą: *Examen du fatalisme*. Paris 1775, 3 t., 12-o; *Mémoires pour servir à l'histoire des égarements de l'esprit humain etc.* Tż 1762, 2 t. in 8-o; najnowsze pomnożenie wyd. u Migne'a, tż 1847—53, t. II, in 4-o; *Traité de la sociabilité*. Tż 1767, 2 v. in 12-o; *De la supersition et de l'enthousiasme*. Tż 1804, 12-o, dzieło pośmiertne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1911, t. V, k. 452; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, 4-o, k. 966).

**Plunket Oliver**, arbp z Armagh. Ur. 1629 r. w Lougherew. Kształcił się w Rzymie od 1645 r. Tam też był w Propagandzie profesorem dogmatyki i apologetyki. W r. 1669 został arbpem i prymasem Irlandyi. Jako gorliwy obrońca Kła katolickiego został wtrącony do więzienia, oskarżony o zdradę stanu i w 1681 r. stracony na rusztowaniu. W r. 1886 ogłoszony Plunket jako „Venerabilis“, proces jego beatyfikacyjny odłożony. (Por. Moran, *Pl. Oliv.*, Dublin 1895).

**Plymouth** bpstw (dioec. Plymutensis) sufragania metropolii Birmingham, eryg. w r. 1850. Na 1,124,800 mieszkańców jest 11 tys. katolików obsługiwanych przez 63 kapł. świeckich i 60 zakonnych w 62 kłach i kaplicach. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 304; Werner, *Orbis terrarum*. Frib. Brig. 1890, s. 104).

z Plymouth Bracia op. Darbiści.

**Platon**, metropolita moskiewski, ur. 1737 r. w Czasnikowie gub. Moskiewskiej. W 1757 r. został profesorem akademii duch. w Moskwie. W 1762 r. został wezwany na nauczyciela religii dla w. ks. Pawła i kaznodzieję dworskiego, 1766 r. archimandrytą sergiewskiej Ławry, 1770 arbpem twerskim, a w 1787 arbpem moskiewskim. † 1812 r. Pozostały po nim pisma: *Kratkoe Bogostowje*; *Instrukcja Błagoczynnym*; *Uwieszczewanie raskolnikom*; *Kratkaja Istoria Russkoj Cerkwi*. (Por. Sniegirew, *Żyćci Moskowskiego Mitropolita Platona*, Moskwa 1856).

**Platonow - Iwancow** Aleksander ob. Iwancow - Platonow.

**Plaža Tomasz** ks. ur. w r. 1530 r. w Sandomierskiem, towarzysz i sekretarz Kromera, był proboszczem u św. Szczepana w Krakowie i kanonikiem wiślickim, † w r. 1593. Wydał najlepszą edycję Kromera *Historii*. Kolonia 1589; prowadził też z nim ożywioną korespondencję, gdy ten był za granicą. Wydał z polecenia prymasa Karnkowskiego dzieło Possewina, *Epistola de necessitate, utilitateque ac ratione docendi Catholici Catechismi etc.* Cracoviae 1583, in 12-o; Hozyusza, *De loco et autoritate Romani Pontificis in Ecclesia Christi et Conciliis etc.* Coloniae 1567, 8-o. Nadto przełożył piękną polszczyzną z łacińskiego Cytarda Macieja, *Kazanie o Processyi z Ciałem Bożem*. Kraków 1564, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 169; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II, n. 2780; 4032; 4756; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 545).

X. J. N.

**Płochocki Józef** ks. jeznita, ur. na Białej Rusi 1719, wstąpił do zakonu w Krakowie 1753; był kaznodzieją w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Po zniesieniu zakonu był proboszczem w poznańskim, † w Chobienicach 1787 r. Wydał: *Kazanie Pogrzebne* przy złożeniu serca sławney... pamięci... Augustyna Działyńskiego i t. d. Poznań 1759, 8-o; *Kazanie na wprowadzenie Bractwa Serca Jezusowego do krakow. kość. ŚS. Apost. Piotra i Pawła i t. d.*



Tze 1766, 6-o; *Żałobna pochwała* na Roczną y wieczną Pamiątkę... Starościny Wiekszymańskię i t. d. Tze 1767, 4-o; *Kazania ku czci św. Józefa* i t. d. Kalisz 1781, 8-o; *Kazanie o Sercu Jezusowem*. Warszawa 1785, 8-o; *Na poświęcenie Kościoła Kazania* dwoje... Tze 1785, 7-o; *O Nabożeństwie do Najśw. Serca Jezusowego Kazania*. Tze 1787, 8-o; *Kazania różne*. Warszawa 1787 b. t. Po śmierci jego wydano *Kazania na Niedziele i Święta*, jako też w osobnych niektórych okolicznościach. Tze 1788-91, 3 t., 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. VI, 898).

**Łódź** miasto, stolica dycezyi, (od r. 1313 do 1852 bpi łódzcy rezydowali w Pułtusku), początkiem sięgające czasów przedchrześcijańskich Polski, jakiś czas siedziba królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego tutaj pochowanych. Przebywali też w P-u czas jakiś królowie, jak Władysław Łokietek, Kazimierz W. Wraz z Mazowszem, którego książęta liczne P-wi nadali przywileje, został on 1529 r. włączony przez Zygmunta I do Polski. Po rozbiorze 1793 r. Pł. dostał się Prusom, w 1807 był stolicą departamentu, a w Król. Kongr.-gubernii. P. posiadał wiele zabytków częścią zrujnowanych, częścią w zmienionej formie dotąd zachowanych jak pałac bpi, zamieniony na sąd okręgowy. Z pośród kłw pierwsze miejsce zajmuje Katedra. Według podania pierwotnie świątynia ta była drewniana, dopiero po pożarze 1136 bp Aleksander Dołęga wystawił kł murowany i 1147 r. poświęcił. R. 1454 odbyła się gruntowna restauracya kła, który w r. 1530 zgorzał, i już w r. 1531 przystąpiono za bpa Krzyckiego do budowy nowej świątyni według planów budown. rzymskiego Bernarda de Gionalis. Pierwotny plan był o wiele świetniejszy. Część starych murów zostawiono, z których też znawcy wnoszą, że rzeczywistość sięgają XII w. Kł został wykoniony ok. 1540 r. W późn. czasach kł był kilkakrotnie restaurowany i przerobiony. W 1789 bp Poniatowski wznosił nową nieharmonizującą z całością facyatę, którą obecnie przy ostatniej restauracyi rozpoczętej za bpa Jerzego Szembeka według planów budowni. Stef. Szyllera, zniesiono. Restauracya ta z wielką energią przez obecnego pasterza bpa Nowowiejskiego prowadzona, obejmuje nie tylko stronę zewnętrzną i przywrócenie pierwotnego włoskiego stylu, ale gruntowną wewnętrzną, oraz pokrycie ścian polichromią. Po wykonczeniu katedra łódzka będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych świątyń w Polsce. W katedrze znajdują się groby królów Wład. Hermana i Bolesława III Krzywoustego. Przy odbudowywaniu kła za bpa Noskowskiego, szczątki ciał monarchów złożono w grobie przy wejściu do chóru kapłańskiego, lecz dopiero bp Prażmowski zajął się wzniesieniem pomnika według planów W. Vogela, prof. uniwersytetu warsz., wykonanego przez Mentzla w Warszawie; pomnik 12 wrześ. 1823 r. poświęcono i zwłoki tam przeniesiono. Katedra posiada też bogaty skarbiec, który obecnie pomieszczony został w świeżo wybudowanym muzeum dycezyalnym. Od czasu, gdy bp Werner 1165 r. przywiózł z Niemiec relikwie św. Zygmunta, kł tytułowano pod wezw. św. Zygmunta. (Por. ks. Krzyżanowski, *Katedra Łódzka*). Z kłw łódzkich wymienić należy: św. Wojciecha z klasztorem benedyktynów założ. według podania ok. 1015 r. przez Rodzyna brata św. Wojciecha. R. 1781 zakonników stąd przeniesiono do Pułtuska, tu zaś umieszczono seminarjum pod kierunkiem księży Misjonarzy, które w r. 1864 przeniesiono do konwentu po-reformackiego. Św. Michała z dawną kolegiatą, po wojnach szwedzkich przeniesioną do kła św. Bartłomieja, dotąd parafialnego, zamieniony na pomieszczenie szkół. Św. Marcina zniesiony 1798 r. ŚŚ. Filipa i Jakóba, na przedm. Dobrzyńskiem założ. przed r. 1250, zniesiony za rządów pruskich. Św. Duch zgorzał 1616 r. za rządów pruskich rozebrany i zniesiony. Św. Trójcy przy szpitalu Sióstr Miłosierdzia, dotąd jako taki istniejący. Kł św. Franciszka po-reformacki, obecnie wraz z klasztorem zajęty na seminarjum dycezyalne, pierwotnie drewniany, od 1763 r. murowany. Istnieją też kaplice przy szpitalu św. Aleksego, przy więzieniu, przy zakładzie Anioła Stróża. (Por. F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza*. Warszawa 1858; E. K. t. XIX, str. 564 i nast; *Słownik Geograficzny*).

**Płockie bpstwo.** Powstanie p. bpstwa jest dotąd przedmiotem sporu pomiędzy historykami. Według Długosza (*Hist. polsk.* lib. II, pod r. 966) założycielem miał być Mieczysław I, który jakoby ustanowił 2 arbpstwa i 7 bpstw, między ostatnimi i płockie. Zdanie to nie ma dzisiaj obrońców. Najprawdopodobniejsze wydaje się mniemanie Boguła, w kronice wielkopolskiej, który przyznaje to Bolesławowi Chrobremu; powiedziano tam bowiem, że monarcha ten „sex cathedrales eccl. videlicet poznaniensem, quam primo fundaverat... Gnesnensem, post Masoviensem, quae nunc Plocensis dicitur“ (Bielowski, *Pomniki dziejowe pol.* II, 482). Miało to prawdopodobnie miejsce około roku 1000. Inni fundatorem czynią Mieczysława II-go, inni Kazimierza I-go Sprawiedl., inni Bolesława lub Hermana. Bolesław podaje Wojciech Kętrzyński (w *Przewod. nauk. i liter. łowowskim*, t. XIV, str. 484). Uposażenie P. b. było bardzo bogate, (Wojciech Kętrzyński, *Założenie i uposażenie bpstwa płockiego*, l. c. XIV, str. 385; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. ks. Tad. Lubomirskiego. Warszawa 1863), zwłaszcza też z nadań ks. Konrada z 1203 r. i Bolesława ks. Mazowieckiego z r. 1239. Dochody znaczne zmniejszyły się jednak z ustanowieniem bpstwa Chełmińskiego (ob.) utworzonego w ziemiach starej dyec. płockiej; w zamian za to jednak bpi płoccy pozyskali przywileje nadające im w ziemiach swoich władzę książęcą. Nie przeszkodziło to jednak sporom, jakie w ciągu dalszych wieków do drugiej połowy XV w. toczyły się między bpami płoc. i kapitułą a książętami mazowieckimi, którzy pod różnymi pozorami wdzielali się w majątności i prawa bpie. W XIII w. dotyczyła kła płoc. podzielona została między bpa a kapitułę. Z biegiem czasu następowały różne zmiany, przeważnie na niekorzyść bpów, wszakże jeszcze pod koniec XVIII w. (1790 r.) bp płocki posiadał 80 kilka wsi. W r. 1788 rachunki przedstawiają dochód bpa płoc. na 501,830 zł., wydatki zaś na utrzymanie dóbr 129,719 złp. czyli że czysty dochód wynosił 372,111 złp. Rządy pruskie a następnie Król. Kongresowego coraz więcej uszczuplały dochody bpa płockiego; ostatecznie konfiskata

dóbr duchownych w r. 1864 zredukowały go do 5,000 rb. rocznie.

Pierwotne granice bpstwa płockiego były nader obszerne. Sądząc z dokumentu z 5 sierp. 1222 r. (Dreger, *Codex dipl. Pommeraniae*, str. 106), w którym bp płoc. Gedko ustępuje prawa swoje Krystyanowi bpowi chełmińskiemu, oraz drugiego z r. 1243, w którym opisano, jak daleko sięga dyec. chełmińska, dyec. płocka graniczyła z archid. gnieźnieńską, z dyec. kujawską, poznańską, wileńską, łucką, sambijską a później i chełmińską; obejmowała zatem późn. wojewód. płockie, część rawskiego, ziemię dobrzyńską, większą część ks. mazowieckiego, półn. Podlasie, oraz przestrzenie m. Drwęca, Wisła i Ossa. Te ostatnie przestrzenie otrzymała w 1222 r. dyec. chełmińska. W późniejszych czasach rozgraniczenie to nie uległo poważniejszym zmianom, wyjąwszy w r. 1815, gdy na mocy bulli Piusa VII „De salute animarum“, dekanat gorzeński odpadł do dyec. chełmińskiej, a bulli regulacyjnej z r. 1818 dekanaty: łomżyński, wąsowski, wizneński, do nowo utworzonej dyec. augustowskiej (ob.), gostyński zaś do archidiecezyi warszawskiej.

Dycezya płocka miała 3 archidyanaty: płocki, pułtusk, dobrzyński, które przetrwały do początku XIX w. Otdąd ustanowione zostały oficjalaty, oraz konsystorze: płocki i pułtusk; ten ostatni ze śmiercią bpa Pawłowskiego stracił swoje znaczenie i tylko funkcjonował jako sąd w sprawach małżeńskich. Za rządów bpa Szembeka 1903 r. przestał istnieć (ob. Pułtusk). Dekanatów posiadała dyec. p. 12; Ciechanowski, Lipnowski, Makowski, Mławski, Ostrołęcki, Ostrowski, Płocki, Przasnyski, Pułtusk, Rypiński, Sierpecki, Płoński. Wiernych według rubryceli z r. 1912 liczy dyec. płocka 814,385, parafij 239, kłów i kaplic 294, kapłanów świec. 430, zakon. (Karmelitów w Oborach) 9.

Kapituła płocka należała do najświetniejszych w Polsce zarówno co do liczby jak przywilejów i wpływów. Już w r. 1207 był w niej proboszcz, dziekan, archidyacon, scholastyk i kantor, oraz 10 kanoników. Do proboszcza od XIII w. należała m. innemi ziemia Sieluńska, którą potem księstwem nazwano, skąd posiadał pewną władzę nad miejscową

szlachta, której rzekł się w swoim i następców imieniu dopiero na sejmie w 1791 r. Rządy pruskie, ziemię zagarnęły, a proboszczowi wypłacono kompetencję 15,600 zł., którą po regulacji w r. 1818 zredukowano do 3,000 zł., a wreszcie 1864 r. zastąpiono zwykłą pensją pralacką. Od tego też czasu istnieją tylko 4 prelatury i 8 kanonij, z tych 4 płatne, pozostałe t. zw. honorowe bez pensyi. Scholastyk płocki jest zarazem archidyakonem kolegiaty pułtuskiej, która oprócz tego ma 2 prelatury i 4 kanonie, wszystkie bez pensyi. Liczba kanonij płoc. jeszcze w r. 1798 wynosiła 23, pośród których dwaj byli canonici nati: bp gnieźnieński i opat Kan. regularnych w Czerwińsku. Na mocy ustawy królewskiej przez Leona X 1515 r. zatwierdzonej do grona kapituły mogli być przyjmowani tylko członkowie rodowej szlachty, oprócz kilku doktorów plebejuszów. Dla tych plebejuszów były 4 miejsca: 2 dla drów teologii, 1 obojga praw i 1 medyceyny. Utrzymanie kanoników płockich nie było świetne, skutkiem tego posiadali oni nadto prebendy a bp Poniatowski z tego powodu zniósł 9 kanonij, a przy zmianie dycezyi 1818 r. zniesiono oprócz 5 prelatur i 8 kanonij. Miała też kapituła płocka kanoników honorowych, którym dawano małą część dochodów. Pierwszego apotykanę w r. 1446 Scibora de Goszczyńcyce. Mianowała ich kapituła, a czasem sam bp; od r. 1551 bp łącznie z kapitułą. Pierwotnym herbem kapituły była Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus na prawej ręce, mającem ręce wyciągnięte. Później cesarz Maksymilian przez bpa Erazma Ciolka,<sup>6</sup> dowiedziawszy się o posiadaniu przez kapitułę relikwii św. Zygmunta króla Burgundyi, nadał jej herb dawnych królów burgundzkich. Nadto, kapituła posiada dystyngtoryum nadane od pza Benedykta XIV 1743 r. Krzyż złoty ozdobiony emalią koloru turkusowego, w którego polach 4 korony złote; w środku krzyża po jednej stronie św. Zygmunt, po drugiej 3 belki, nad niemi korona ze złota i łańcuch lub wstążka fioletowa. Przy kapitule było kolegium wikaryuszów, zastępujących kanoników w śpiewaniu pacierzy w chórze, podległych dziekanowi kapituły. Początkowo było ich 15, od bpa Poniatowskiego w 1779 r. tylko 6. Mansyonarzy ustano-

wił bp Piotr za zgodą kapituły 1488 r., którzy brali utrzymanie ze stołu bpiego. Miało ich być 7. Z powodu braku funduszów kolegium mansyonarzy ostatecznie za bpa Szeptyckiego 1768 r. upadło.

Miała też dyec. pł. swoje Księgi liturgiczne, zanim ustawa Piusa V 1568 r. zaprowadziła Księgi Kła rzymskiego. Z tych wymienić należy: *Agenda eccl. cathedralis Plocensis*, druk. w Krakowie u Szarfenberga 1554; *Breviarum novum in usum insignis eccl. cathedralis Plocensis*, wyd. w Wenecyi 1511; *Horarum canonic. liber sive Rubrica eccl. Plocensis*, Kraków 1520; *Horarum canonic. liber dictus viaticus insignis eccl. cathedr. Plocensis*, Kraków 1528; *Missale dioec. Plocensis*, Kraków 1520.

Klasztory męskie istniały w dyec. pł. następujące: Augustyanie w Ciechanowie; Benedyktyni w Płocku później w Pułtusk; Bernardyni w Ostrołęce, Przasnyszu, Skępem, Rakowie, Szczegocinie; Dominikanie w Płocku; Franciszkanie w Wyszogrodzie i Stawiskach; Jezuiti w Pułtusk, Płońsku, Płocku, Łomży; Kanonicy regul. w Czerwińsku; Kapucyni w Zakroczymiu, Łomży; Karmelici ścisłej obserwy w Płońsku, Oborach, Trutowie, Wasoszy; Pijarzy w Łomży, Szczuczynie, Płocku, Pułtusk; Reformaci w Płocku, Pułtusk, Żurominie i Zarembach. Klasztory żeńskie: Benedyktynki w Sierpcu i w Łomży; Dominikanki na przedm. Płocka; Franciszkancki cz. Klaryski w Czerwińsku. Seminarja duchowne były 2 — pułtuskie założył 1524 Wojciech Baranowski bp płocki, w r. 1864 przeniesione do Płocka i łączone z płockiem, fundacyi Seweryna Szczuki, sufr. chełmskiego r. 1708; od bpa Załuskiego pod kierunkiem księży Misyonarzy (ob. art. Seminarja w Polsce).

Pierwsi bpi płoccy historycznie nie pewni byli rzymianami, a mianowicie: Angellotus, Marcalis, Marcin Albin, Paschalis, Marek; wspomina o nich Długosz, który też podaje ich życiorysy; inne źródła milczą. Pierwszym bpem, historycznie stwierdzonym był Stefan her. Pobóg obrany bpem 1087 † 1099; Filip h. Doliwa konsek. przez Marcina arbp. gnieźn. † 1107; Szymon de Popławka h. Gozdawa, uczestniczył w wyprawach wo-



jennych na Pomorzan, † 9 maja 1129 r.; Aleksander ze Szreńska h. Dołęga, któremu przypisują zbudowanie kła katedr. murowanego, † 1156 r.; Werner Roch h. Poraj zginął z ręki nasłanych przez kasztelana wiskiego Bolestę Prusaków 4 lut. 1170 r.; Bolestę Boleśław Kędzierzawy kazał na rynku w Gnieźnie spalić; Lupus h. Godziemba, wstąpił na tron bpi 1172 r. † 1186 r.; Witus de Chartla h. Janina vulgo epis. Mazoviensis 1187—1206; Gosław v. Gedeon h. Gryf, † 1223; Jan h. Poraj 1224 — 1227; Gunter h. Prus † 1232; Piotr I h. Półkozic † 1239; Andrzej I Swoboda h. Gryf † 1249; Piotr II Brevis h. Jastrzębiec † 1254; Andrzej II h. Kołek † 1260; Piotr III Nieduch h. Wąż † 1270; Tomka h. Prus † 1295; Gosław II v. Gedeon h. Gryf 1296; Jan II Prandota h. Prawdzic † 1310; Jan III h. Nałęcz † 1317; Floryan Laskary z Kościesza h. Ogończyk założył pałac w Pułtusk i tam zamieszkał, † 1333 r.; Piotr IV de Colomaeis 1334 — 1335; Klemens Pierzchała h. Roch 1357; Bernard de Mazowsze h. Nowina, dominik spowiednik Innocentego VI, skutkiem banicji ciężającej z winy ojca przez króla nie przyjęty i usunięty 1363 r.; Imisław Wronski h. Kościesza 1363—1365; Mikołaj z Gulczewa, wyświęcony w Rzymie, † 1366; Stanisław z Gulczewa † 1375; Scibor z Radzymina, h. Ostoja 1383—1390; Henryk ks. Mazowiecki, popierany przez rodzinę, święcenie nie przyjął, ożenił się z Ryngałą siostrą ks. Witolda † 1392 prawdopodobnie otruty przez żonę; Monfioli włoski, krewny pza Benedykta IX, przez króla, książąt i kapitułę nie przyjęty po 4 latach † w Rzymie 1396 r.; Jakób z Kurdwanowa h. Syrokomla, uczony i pobożny, gorliwy pasterz, odbył synod dyec. Kazał po polsku zachęcając do walki z Krzyżakami. † 27 maja 1425 r.; Stanisław II z Gnatowie Pawłowski h. Roch, niespokojny, do sporów skory, † w Toruniu zapomniany 19 kwiet. 1439 r.; Paweł Giżycki h. Gozdawa, fundował kolegiatę pułtuską, † 28 stycz. 1463 r.; Scibor II, h. Prus † 1471; Kazimierz ks. Mazowiecki, obrany w r. 18 życia bpem, konsekrował po 4 latach, niczem się nie zajmował, tak że kapituła wybrała administratora, † 9 czerw. 1480 r.; Piotr V z Chotkowa h. Kościesza, dr. medycyny,

filozofii i gorliwy pasterz, † 15 sierpnia 1497 r.; Jan IV Lubrański (ob.) 1497—1499; Wincenty Przerembski h. Nowina 1499—1503; Erazm Ciołek (ob.) 1503—1522; Rafał Leszczyński (ob.) 1524—1527; Andrzej Krzycki (ob.); Jan V Choiński h. Habdank (ob.) 1535—1536; Piotr V Gamrat (ob.) 1537—1538; Jakób II Buczaeki h. Habdank (ob.) 1538—1541; Samuel Maciejowski h. Kołek (ob.) 1542—1545; Jan VI Bieliński h. Junosza (ob.) 1545—1546; Andrzej Noskowski h. Łada (ob.) 1547—1567; Piotr VII z Mirowa Myszowski h. Jastrzębiec (ob.) 1567—1575; Piotr VIII Dunin Wolski h. Łąbedź (ob.) 1575—1590; Wojciech Baranowski h. Jastrzębiec (ob.) 1590—1607; Marcin II Szyszkowski h. Ostoja 1607—1617; Henryk II Firlej h. Lewart (ob.) 1618—1624; Hieronim Cioleki h. Zaremba (ob.) 1624—1627; Stanisław Łubieński h. Pomian (ob.) 1627—1640; Karol Ferdynand król lewicz syn Zygmunta III, zostawił katedrę, piękny kielich emalowany 1640—1655 przeniesiony na stolicę kijowską, gdzie † 1674; Jan VII Gembicki h. Nałęcz (ob.) 1665—1674; Bonawentura Madaliński h. Larissa 1674, przeniesiony r. 1680 na stolicę kujawską; Stanisław VI Dąbski h. Godziemba (ob.) 1680—1691; Bogufał Leszczyński h. Wieniawa 1691; Jędrzej V Chryzostom Załuski h. Junosza (ob.) 1692—1698; Ludwik Bartłomiej Załuski h. Junosza (ob.) 1698—1722; Jędrzej III Stanisław Załuski h. Junosza 1722—1736; Antoni Sebastian Dembowski h. Jelita (ob.) 1736—1751; Józef Eustachy Szembek 1751—1758, † 1759 (ob.); Hieron. II Szeptycki h. Łada 1759—73 (ob.); Michał Jerzy ks. Poniatowski h. Ciołek (ob.) 1773—1784; Krzysztof Hilary Szembek 1784—97 (ob.); Onufry Kajetan Szembek 1815—1817 (ob.); Tomasz II Ostaszewski h. Ostoja 1815—1817; Adam Michał Prażmowski h. Bielina (ob.) 1820—1836; Franciszek Pawłowski h. Półkozic (ob.) 1836—1852; Wincenty II Chościak Popiel h. Sulima (ob.) 1863—1875; Kacper Borowski h. Jastrzębiec (ob.) 1883—1885; Michał II Nowodworski (ob.) 1889—1896; Albin II Simon (ob.) 1897—1901; Jerzy Józef Elizeusz Szembek (ob.) 1901—1903; Apolinary Wnukowski (ob.) 1904—1908; Antoni Julian Nowowiejski 1908.

W dyecezyi płockiej odbyły się licz-

ne synody (por. art. Synody w Polsce). (Por. *Obszerna monografia* ks. S. Chodyńskiego w E. K. Nowodworskiego, t. XIX, str. 569, i nst.; ks. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej bpi.* Płock 1877; bp Stan Łubieński, *Series, vitae res gestae eppor. Plocensium* wyd. w Krakowie prof. Andrzej Trzebicki 1642, odwołuje się do bpa Hieron. Kieleckiego, przyczem używa Długosza).

(Ch.).

**Płocki**—1) Błażej T. J. ur. w 1588 r. albo 1592 w Łowiczu, wstąpił do Jezuیتów w 1608, uczył humaniorów i retoryki, 3 lata filozofii i 2 lata teologii, † w r. 1634 w Kaliszu, sławny z nauki i świątobliwości. Napisał: *Monile aureum seu manuale Marianum* modum continens pie colendi B. V. Mariam etc. Cracoviae, Petricov. 1633; nadto kilka dzieł w rękopisie.

2) Wojciech T. J. litwin z pochodzenia, ur. w r. 1583, przyjęty do Towarzystwa w 1605, uczył retoryki, 8 lat filozofii, 4 lata kontrowersyi i rok scholastyki, był pierwszym rektorem w Pińsku. † w Wilnie w r. 1637. Napisał *Szczęśliwe błogostawionej wieczności południe* na które.. JMCP. Michał Woyna... Ostrą nieużytyj śmierci kosą podcięty padł... wysławione etc. Wilno 1635, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 901—2; Brown, *Biblioteka pisarzyw asyst. polskiej*. 1862, 8-o, s. 322—3).

**Płodu spędzenie ob. Abortus.**

**Płotnikow** Borys prawosławny bp, magister teologii, ur. w r. 1855 w Krasnojarsku, seminaryum ukończył w Tomsku, w Kazaniu zaś duchowną akademię ze stopniem kandydata teologii w r. 1880, następnie przez 4 lata był nauczycielem literatury i logiki w tomskim seminaryum duchownem, potem metafizyki, w 1885 za rozprawę *Istoria chriszianskaho proświeszczenia* (Kazań 1885; 1890; Kiew 1892) otrzymał stopień magistra teologii w 1886 i został zakonnikiem i t. r. archimandrytą oraz inspektorem moskiewskiego seminaryum duchownego; w 1888 r. rektorem akad. duchownej w Kijowie, następnie redaktorem czasopisma „Rukowodstwo dla sel-

skich pastyrej“, brał też czynny udział w wydawaniu „Woskresnoje Cztenje“ i „Kiewskie listki“. W r. 1892 mianowany starszym cenzorem petersb. komitetu cenzury duchownej i rektorem petersburskiej duchownej akademii. W r. 1893 na własne żądanie mianowany został rektorem poselskiej cerkwi w Konstplu; 1899 r. znów rektorem duchownej akad. w Petersburgu już jako bp w r. 1901 r. prezesem rady szkolnej przy Św. Synodzie. P. napisał m. i. *Zapiski po pastyrskomu bogostwiu*. Kiew 1891—92; *Kosmologia ili metafiziceskoje uczenie o mire*. Moskwa 1888; Charkow 1889, i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikłop.* Petrograd 1903, t. II, k. 968—971).

X. J. N.

**Płużański** E. współczesny, ogłosił wykład całkowitej filozofii Duns Scota ze szczegółowem uwzględnieniem jego teorii poznania p. t. *Essai sur la philosophie de Duns Scot* 1887, przełożone też na język włoski przez Alfani'ego w r. 1892.

**Pneuma ob. Neuma.**

**Pneumatologia** od grec. πνεύμα—technienie i λόγος—wiedza= nauka o duchach, aniołach i szatanach. Wszystkie ludy wierzyły w istnienie duchów—geniuszów, dobrych i złych, stanowiących niejako pośrednie miejsce między człowiekiem a bóstwem. Pneumatologia przedmiotem swoim wkracza w dziedzinę filozofii, jednak niepodobna wyczerpująco i dokładnie poznać tej nauki, nie uciekając się do światła wiary. Jaki jest los dusz nieśmiertelnych, które opuszczają ciała na tej ziemi? Jaki jest związek między duchami a ludźmi na świecie żyjącymi? Jak obszerny jest świat duchów? Czy równie piękny jak świat fizyczny? Oto pytania, na które odpowiedzieć może tylko teologia opierająca się na danych z Objawienia; skoro więc ktoś usiłuje znaleźć na nie odpowiedź z góry uprzedzony pko tej nauce i owszem odrzucający jej wywody i usiłujący ją zwalczać, z konieczności wpada w błędy, w przesady albo też ulega nierozumnemu sceptycyzmowi, niemniej od pierwszych szkodliwemu i w następstwach zgubnemu.

**Pneumatomachi** ob. Macedonia-  
nie.

**Pneumatycy** ob. Ambrozianie.

**Pobłocki** G. ks. autor książki *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*. Chełmno 1887.

**Pobożność** ob. Devotio.

**Pocalunek** ob. Całowanie.

**Pocalunek pokoju** ob. Pax tecum.

**Pochlebstwo** jest grzechem pko prądzie. Zgubne jest zarówno jak i potwarz, choć nie pociąga za sobą następstw i obowiązku takiej restytucji, jak ta ostatnia. Zwykle wszyscy potępią P., ale mało kto wolny jest od tego grzechu odnośnie do swych przelonych, a jeszcze mniej jest takich, którzyby byli obojętni i nieczuli na nie. P. jest wolne od winy, jeżeli ten względem którego jest ono użyte, pobbżliwie je przyjmuje i sam przez to nie pochlebja sobie. (Por. art. Obłuda).

**Pocie** Adam Hipacy, bp włozimierski, brzeski i metropolita kijowski. Ur. 1541 r. w Różance. Pochodził z możnej prawosławnej rodziny. Kształcił się na uniwersytecie krakowskim. Przebywając następnie na dworze królewskim, przyjął protestantyzm. Sprawował różne urzędy i wreszcie był kasztelanem brzeskim. Po stracie żony już jako prawosławny wstąpił do zakonu Bazylianów i tu wkrótce zasłynął swem życiem światobliwem. Został bpem włozimierskim. Na tem stanowisku wspólnie z M. Rahoza i bpem Terleckim doprowadził do skutku Unię Brzeską (ob.) w r. 1595. Z powodu tej sprawy jeździł w poselstwie do Rzymu 1596 r. W 1600 r. po śmierci Rahozy został metropolitą kijowskim. † 1613 r. w Włodzimierzu. Napisał wiele dzieł, z nich ważniejsze: *Antirrhis* albo *apologie przeciwko Krzysztowi Filatelowi*, Wilno 1600; *Poselstwo do papieża rzymskiego Syksta IV*, Wilno 1605; *Harmonia albo konkordancja cerkwi oryentalnej z Kłem Rzymskim*, Wilno 1608; *Kazania i homilie*, Supraśl 1674; *Obrona wiary świętej katolickiej*. — Przypisują mu wiele innych utworów, ale nie wszystkie z nich autentyczne.

(Por. Ks. Edward Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907, passim; Józ. kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła katol.* t. XIII, str. 8).

X. R. J.

**Pocie** Jan kanonik kap. i rektor seminarium unickiego w Chełmie. † w r. 1859. Pozostało po nim dzieło *Zbiór wiadomości historycznych i aktów dotyczących dzisiaj kościelnych na Rusi*. W historii Kościoła unickiego Jan Pocię zostawił smutną po sobie pamięć jako „zły duch“ bpa Taraszkiewicza, działający na szkodę Unii. On to wyprawił w r. 1852 pierwszych dwóch alumnów na akademię prawosławną do Moskwy i w tym dachu wpływał na starca bpa i swych wychowalców. (Por. Ks. Edw. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, Warszawa 1906, t. II, str. 155—162).

**Począjów** na Wołyniu w pow. Krzemienieckim znany jest i sławny ze swego monasteru, ale pierwotne jego dzieje otoczone są mgłą gęstą niepewności, cudowny zaś obraz M. B. po Czestochowie, Ostrej Bramie, Berdyczowie, najbardziej słynny i uwielbiany, rozślawił to miejsce bardzo. Obraz ten jest mały, takiej formy i miary jak ewiartka papieru wielka, malowany na tablicy drewnianej cyprysowej grubej; matowanie stare, lecz piękne i wyraźne; wizerunek N. M. P. do połowy zniszczony; Dzieciątko Jezus na prawej ręce M. B.; osoby różnych Świętych naokoło obrazu; napisy w skróceniu greckie i ruskie. O czasach bardzo dawnych, nieznanych, z których nie posiadamy żadnych dokumentów, ani o dobie niepewnej tego monasteru nie będziemy wcale mówili, ale odrazu przystąpimy do opisanja tych wypadków i faktów, jakie są przez historję wiernie stwierdzone. Anna z Koziańskich Hojska, żona Jerofeja sędziego ziemskiego łuckiego w 1597 r. uczyniła zapis na rzecz cerkwi Wniebowzięcia N. M. P. i monasteru przy niej w Począjowie, dobrach swoich, przeznaczając 6 poddanych z polami i powinnościami, 10 włók ziemi ornej i pewną ilość sianożęci i lasu; nadto ofiarowała do cerkwi temtejszej obraz M. B. znajdujący się dotąd w jej oratorjum prywatnem i już cudownością słynący.



Obraz ten miał pochodzić od jakiegoś metropolity greckiego Neofita, lecz na to dowodów pewnych niema.

Po śmierci bezdzietnej Anny Hojskiej odziedziczyli jej dobra Firlejowie, dysydenci, którzy nie chcieli przyznać zapisu monasterowi, zrabowali go, nawet zabrali ów obraz cudowny; miało się to stać ok. r. 1623. Mnisi rozpoczęli proces trwający jakich lat 20 kilka i ukończony pomyślnie dla monasteru, który odzyskał część swojej posiadłości i ów obraz tryumfalnie wprowadzony do świątyni 1647 r. przez hegumena Żelizę. Położenie jednak tej siedziby zakonnej było nieszczerzalne, aż się znaleźli nowi dobrodziejcy Domaszewscy, Teodor i Ewa komornikowstwo krzemienieccy, mający niedaleko od Począjowa dziedzictwo; oni to wymurowali nową cerkiew pod wez. św. Trójcy ok. 1649 r., opatrzyli ją we wszystko potrzebne i dali nadto 20,000 złp. Przykład Domaszewskich podzielał na innych ziemian i panów wolyńskich, śpieszących z darami i datkami dla mnichów w Począjowie, gdzie zbudowano jeszcze parę cerkwi. Tym sposobem miejscowość ta nabrała rozgłosu, a cudowny obraz M. B. ze stopką (według tradycji N. M. B. miała się tam pokazać na słupie ognistym i na tem miejscu, gdzie stała, znak prawej nogi pozostał, i to miejsce napelniało się uzdrawiającą wodą na kamieniu) przyciągało tłumy ludu pobożnego i stał się następnie źródłem wzbogacenia monasteru, posiadającego z czasem bardzo znaczne kapitały i dobra już to w zastawie, już to na własność kupione. Wprawdzie było też na przyczyną licznych procesów i spraw zawikłanych, kończących się nie zawsze na korzyść monasteru. Na początku XVIII w. posiadał ów monaster: Stary Począjów, Orle, Komnatkę, Sawicze, Graby, Oleдры, Humiesice, kilka wsi w zastawie i kapitałów prawie 150,000 złotych; dochody były też znaczne; gospodarstwo na wielką skalę; nie małe też potem wpływały intraty z drukarni, w późniejszych latach dobrobyt jeszcze się polepszył, a kapitały wzrosły.

Hojscy i Domaszewscy, wyznawający obrządek dyzunicki, starali się utrzymać go na monasterze począjowskim, który tym sposobem stał się ogniskiem dyzunii, mającej dominujące stanowisko w

episkopii łuckiej po śmierci Cyryla Terleckiego. Taki był stan w P-e do końca XVII w. Dopiero za przełożenstwa tam Innocentego Jagielnickiego (obrany w r. 1693 r.) zaczęły się wrzenia i walka dwu partyj. Atanazy Szumlański, władca łucki, nie mógł w tym monasterze zaprowadzić takiego porządku, jakiego pragnął; po jego zaśmierci (1694) ci, których on od urzędów usunął w P-e, znowu tam powrócili; pomiędzy nimi był Sajewicz, następnie za staraniem A. Tarnowskiego, poniekąd patrona monasteru, ihumen począjowski.

Następca Szumlańskiego Dyonizy Żabokrzycki, zapewne niezbyt podtrzymywał tam dawne prądy, dzieje jednakże tej reakcji unickiej w P-e bardzo są zagmatwane, jednostronnie przedstawiane, może umyślnie nie jasno, a dokumenty dotyczące się tej kwestyi nie są dostępne dla prostych śmiertelników... Historycy dyzunicy usiłują przekonać, że do czasu synodu zamojskiego monaster począjowski trzymał się obrządku niejednoczonego; chociaż oni sami cytują ten fakt, że Józef Wyhowski bp łucki r. g. w 1714 zjeżdżał do P a i odbył tam wizytę kanoniczną, a ihumen tamtejszy Arseniusz Kaczurowski w 1716 r. w sprawie swojej z jakimś Ledóchowskim udawał się na sąd do Nuncjatury, co by wskazywało, że już przed synodem zamojskim byli tam niekiedy zwolennicy unii i dążności ku niej skierowane okazywali. Pierwszym znanym i zupełnie pewnym przełożonym unickim w P-e mianują powszechnie O. Teodozego Lubienieckiego-Rudnickiego, który już przed r. 1728 tam superyorował, ale nie długo tym rządził klasztorem, bo został bpem łuckim. Po nim urząd superyora począjowskiego sprawował O. Gedeon Kozubski, potem O. Gabryel Poznachowski, † ok. 1742 r., a O. Samuel Jurkiewicz na kongregacyi w Dubnie w 1743 r. występował jako superyor począjowski, potem obrany na konsultora prowincyi.

Ciekawa jest wiadomość, że na tej kongregacyi dobieńskiej osobny był delegat od Eremu począj., znajdującego się w lesie o jakie pół mili od klasztoru głównego, na górce, pomiędzy wsiami Tarażem i Popowcami; delegatem tym był O. Makary Neronowicz; więcej o tem wiadomości, niestety, nie posiadamy.

Miejsce O. Samuela zajął O. Barlaam Kakojłowicz, autor niektórych podręczników do retoryki i arytmetyki, który † 1763 r.

Po nim tam byli przełożeni: Hilaryon Szostakowski, Justyn Iliaszewicz, Hieronim Kameczy, Domicjan Janowski podczas koronacji obrazu i inni. Tymczasem zaszły, jak wiadomo, zmiany w zarządzie zakonem bazylińskim: powstały dwie osobne prowincje—litewska pod wez. św. Trójcy i koronna, zw. też ruską, pod tyt. Opieki M. B.; na ich czele stali prowincjałowie pod władzą generała, protoarchimandryty, zostający, którego obierano to z jednej, to z drugiej prowincyi; obrany z prow. litew. generał powinien był mieszkać w Torokaniach, a z prow. koronnej w P-e, stąd znaczenie klasztoru poczajów. bardzo rośło. Pierwszym takim generałem, mieszkającym w P-e był O. Hipacy Biliński h. Sas, powtórnie obrany na protoarchimandrytę w r. 1759.

Otóż, właściwie, każdy taki generał sam kierował klasztorem, w którym mieszkał, a miewał też pomocników swoich do administracyi klasztornej i tych nazywano, z ruska, namiestnikami. Porfiry Skarbek Ważyński, jako generał, też rezydował w P-e; Józef Morgulec jednak mieszkał w swoim opactwie mieleckiem i tam †, lecz Maksymilian Wilczyński, Atanazy Falkowski i Just Husakowski, generałowie zakonu, zapewne w P-e mieli swoją rezydencję; Hussakowski już jako prowincjał, † w klasztorze poczajów. d. 14 wrześ. 1806 r. Z „namiestników“ możemy wymienić tylko O. Antyma Legenziewieza i Jerzego Jaroszewicza, ale naturalnie, było ich wtedy znacznie więcej. Do najbardziej doniosłych faktów w drugiej połowie XVIII w. dla klasztoru poczaj. zaliczyć potrzeba — przyjęcie wschodniego obrządku przez Mikołaja Potockiego, starostę kaniowskiego, który dobrodziejstwował klasztor, wzbogacił go znacznie, zbudował nową wspaniałą tam świątynię i pamiętał o wszelkich potrzebach tej siedziby zakonnej. W ogromnym klasztorze poczaj. oprócz mieszkania generałów, potem prowincjałów ruskich i różnych dygnitarzy zakonnych, mieściła się znaczna liczba zakonników, bo był tu nowicyat i kurs teologii. I tak: w r. 1776 mieszkało w P-e 43 Bazylianów;

liczba ta potem nie zmalała i w 1804 r. zastajemy tam 40 kapłanów i 28 kleryków i już do zniesienia klasztoru zwykłe tam było ok. 40 zakonników. Gdy rząd skasował generałów bazylińskich, to prowincjałowie ruscy zwykle w P-e mieszkali, zarządzając też klasztorem przy pomocy swoich wikarych. Niestety, nie możemy wyliczyć wszystkich takich prowincjałów i przełożonych poczajowskich, lecz wiemy, że O. Bazyli Rogowski także tam godności piastował przy końcu XVIII w. i na początku XIX; O. Leon Demkowicz potem, O. Symplicjan Ożierzanowski również, a także O. Symeon Bilińkiewicz. Z pomiędzy wikarych poczajowskich znamy: O. Konstantego Brażeńkiego, O. Donata Lewickiego i O. Joachima Wyszatyckiego, który po uwięzieniu superyora czas jakiś zarządzał klasztorem, ostatnim zaś przełożonym w P-e (niekiedy nazywano go nawet opatem) był O. Jan Skiński, gorliwy wyznawca Unii, w której do końca wytrwał, wielki przyjaciel Marcina Tarnowskiego, zapobiegliwy gospodarz, pamiętający chętnie o potrzebach kraju.

Jan Skiński h. Lubicz syn Bazylego ur. się 1777 r., uczył się naprzód w Lubiczu, a potem w Winnicy do r. 1800, w którym obrał sobie stan duchowny i w P-e odbył nowicyat, następnie w Humanu 3 lata pobierał nauki właściwe swemu powołaniu, potem studiował w uniwersytecie wileń., otrzymawszy 1807 r. stopień magistra filozofii; następnie nauczał w szkołach swego zakonu (w Krzemieńcu, Barze, Lubarze etc.); w r. 1818 r. mianowano go sekretarzem prowincyi 1822 konsultorem, a 1824 superyorem poczaj.; w lipcu 1831 r. wywieziono go do Kijowa, następnie internowano w Kostromie i w 1848 r. pozwolono do Kijowa powrócić, gdzie w 2 lata później Bogu ducha oddał. Dn. 9 v. s. paźdz. 1831 r. klasztor zabrano; było w nim wówczas (po usunięciu O. Skińskiego z paru jeszcze Bazylianami) 35 zakonników: kapłanów 21, dyakonów 4, bez święceń 3, nowicyuszów 7; posiadłość jego składała się wtedy: z majątku funduszowego z 237 poddanymi, w zastawie mieli Nowy-Poczajów, Stary, Budki, Berezine, Łuke, Krasną, Wygodę, część Komarówki etc.; na tych wsiach klasztor posiadał ok. złp. 1,242,333 i dukatów tysiąc; gotówki znaleziono rb.

12,598 i kop. 75, 18 dukatów, miedzią rb. 1807, asygnatami rb. 40.

Zakon Bazylianów dużo bardzo szkół średnich i wyższych swoim utrzymywał kosztem, a szkoły parafialne były zwykle przy każdym prawie klasztorze. Otóż i w P-e szkołka parafialna zapewne już w XVIII w. istniała, ale o niej nie posiadamy żadnych szczegółów; w XIX zaś stuleciu spotykamy o niej wiadomości. Tak np. wiemy, że w 1804 r. uczęszczało się tam 18 chłopców, w r. 1808 zaledwo kilku, ale znowu w 1820 r.—45; nauczycielami zawsze byli Bazylianie. Nakoniec 1 września 1825 r. otworzono tam szkołę powiatową z takim zakresem, jakie wtedy powszechnie spotykamy w obrębie wydziału naukowego wileńskiego; kilku nauczycieli, klas cztery, pod zwierzchnictwem przełożonego klasztoru, ale potem zarząd uniwersytecki przysyłał do niektórych szkół zakonnych świeckiego dozorcę; w P-e w 1828 ten obowiązek spełniał Makary Bogatko, magister filozofii, a po nim Jan Kniachnicki, z Winnicy przeniesiony. Pomiedzy nauczycielami-Bazylianami zastajemy tam O. Eliasza Andruszkiewicza, wybitną postać w czasach gaśnięcia Unii, O. Nazarego Zathiera, O. Marceliego Wysokiego, O. Pafnucego Bereżyńskiego, O. Deodata Postankiewicza i niektórych innych.

W takich szkołach, a więc i w P-e zwracano więcej uwagi na nauki matematyczne, nawet przyrodnicze i dużo poświęcano im czasu; łacina była dość upośledzona: w kl. I i II po 3 lekcye tygodniowo, w III dwie, a w IV jedna; uczono czytać, ważniejszych elementów z gramatyki, tłumaczono niektóre ustępy z Eutropiusza, parę bajek Fedra i na tem koniec. Z języka polskiego przechodzono gramatykę M. Jakubowicza, nieco retoryki, memorowano bajki Krasickiego i innych pisarzy—oto i wszystko. W klasie I i II bywało po 3 lekcye tygodniowo, a w III i IV po dwie. Na naukę języka rosyjskiego miano w kl. I—4 godziny na tydzień, w II—5, w III—4, a w IV—2. Języki nowożytnie, francuski i niemiecki też uwzględniano. Naturalnie religia, geografia, nieco historii, kaligrafia też wchodziły w zakres dawanych nauk; wykładano wszystko po polsku. Szkoła ta nie była liczna: w r. 1828 w kl. I uczyło się

chłopców 31, w II—14, w III—4, w IV —8 = 57. Przy końcu r. 1830—35; większość ogromna katolików i Polaków, jednak kilku też Rosyan. Przeważnie garnęła się do tej szkoły dziatwa drobnej szlachty, synowie urzędników miejscowych i oficyalistów z rozmaitych tam dóbr pańskich. Na początku 1831 r. przestała ona już istnieć.

Jużeśmy tu wspominali o cudownym M. B. obrazie poczajowskim. Obraz ten słynął cudami już w XVII w.; potem liczba się ich znacznie zwiększyła, nakoniec władza duchowna swoją powagą uznała te cuda za rzeczywiste; uczynił to biskup r. g.-łucki Sylwester Lubieniecki-Rudnicki, który używał wyrok Stolicy Apłskiej na ukoronowanie tego Obrazu. Ta koronacja odbyła się bardzo wspaniale i uroczystie d. 8 wrześ. 1773 r. w asystencyi mnóstwa duchowieństwa obu obrządków, rozmaitych dostojników kłnych i świeckich. Obszer nie to opisał Heleniusz w *Rozmowach o Koronie Polskiej*, Kraków 1873, t. I, p. 275 et sqq, idąc przeważnie za dawnem, znanem dziełem p. t. *Przestawna Góra Poczajowska*, mającemu kilka wydań; co się zaś tyczy ikonografii tego obrazu, to O. Wacław, kapucyn, w cennej swej pracy o *Cudownych Obrazach M. B.* wyczerpująco i niezmiernie dokładne podał o tem wiadomości (zesz. IV, 520 — 527), nagromadziwszy tam mnóstwo ciekawych szczegółów w tym względzie. Ciekawe są pieśni o M. B. Poczajowskiej po polsku i po rusku ułożone.

O drukarni poczajowskiej była już tu wzmianka. Początki jej nieznanne, właściwie mówiąc, egzystencya jej w XVII w. dość jest enigmatyczna, chociaż, niby jeden druk poczajowski z tego stulecia jest pewny; nie ulega też zaprzeczeniu, że drukarnia ta otrzymała przywilej królewski w 1732 r., ale mogła istnieć nieco już wcześniej; w Rzymie przywilej jej wydany w r. 1755. Książki cerkiewno-słowiańskie, polskie, ruskie, rosyjskie, łacińskie przeważnie były tu wytłoczone, lecz i inne druki także się spotykają, jednak rzadko. Bibliografii osobnej druków poczajowskich dotąd nie mamy, a byłaby to rzecz bardzo ciekawa i pouczająca nawet. Dr Hilaryon Świeciecki w znanej swej pracy, pod tyt. *Katałóg knig cerkowno-słowiańskoj*



*peczati*, Żółkiew 1908, pomiędzy 1741—1820 wylicza jakich 60 druków poczapowskich słowiańskich duchownej treści. (Por. Archimandrit Amwrosij, *Skazanie istoriczieskoje o poczajewskoj Ławre*, Poczaŭ 1886; *Pamiętnik O. Łukasza Sulżyńskiego* w „Trudy duch. Kiew. Akad.” 1868, październik; Guépin, *Saint Josaphat*, Paryż 1874; D. Tolstoy, *La Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863; *Iz wospominanij bywshago postusznika poczaj. ławry*, „Wol. - eparch. wiadom.” 1882; *Szematizm prowinc. Sw. Spasitela*, Lwów 1867; *Kalendarz Berdyczowski* na r. 1827; *Kalendarz Wileński* na r. 1828 u Manesa i Romma; rękopiśmienne materiały z Muzeum Czartoryskich i znajdujące się w rękę piszącego et alia).

J. M. G.

**Poczapowski Jeremiasz** bp unicki, łucki i ostroski (1621—1636 r.) pochodził z rodu szlacheckiego, mianowany bpem przez Józefa Rutskiego, gorliwie bronił unii w trudnych znajdując się warunkach, mimo poparcia ze strony władz duchownych i świeckich. Gdy P. w r. 1632 udał się do Rzymu ad limina apostolorum, podczas jego nieobecności przybył do Łucka mianowany bpem przez patriarchę jerozolimskiego Teofana dyzunicki władca Izaak Boryskowicz Czerczycki i zajął katedrę łucką. P. powróciwszy z Rzymu osiadł pod Łuckiem w monasterze w Żydyczynie, który obrał za stolicę bpia i tu część parafian przy unii zatrzymał, gdzie też † w 1636 r. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*, s. 289—292).

**Poczęcie Niepokalane Najśw. Maryi Panny** ob. Niepokalane Poczęcie.

**Poczęcia Maryi Siostry** ob. Klaryski.

**Poczęcia zakon rycerski** starożytny; założycielami byli: Ferdynand książę Mantui, Karol Gonzaga książę Nevers i Adolf książę Alla, w 1619 r. Urban VIII pż zakon ten potwierdził w r. 1624. (Por. Hermant, *Histoires des religions ou Ordres militaires de l'Eglise et des ordres de chevalerie*, p. 384 i nst.; Moroni, t. XI, str. 152 i nst.).

od **Poczęcia Jan Chrzciciel** bl. ob. Jan Chrzciciel od Poczęcia.

**Poczobut Marcin** Odlańskim zw. T. J. sławny astronom polski, ur. w Słomiance (gub. Grodzieńska) w 1728 r., w 17 r. życia przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Grodnie, po ukończeniu początkowych studiów, uczył przez dwa lata w Połocku i przez rok w Wilnie niższe klasy; w 1754 r. wysłany do Pragi studiował tam nauki matematyczne, astronomię i język grecki przez 2 lata, w r. 1756 powróciwszy do ojczyzny był przez lat 4 w Wilnie prof. języka greckiego. Dzięki materyalnej pomocy księcia Michała Czartoryskiego wysłany wraz z innymi młodzieńcami za granicę wykształcił się w naukach matematycznych, odbywając podróże po Niemczech, Włoszech i Francji, zwiedzał obserwatoria astronomiczne, badał narzędzia do nauki astronomii, zawierał stosunki z uczonymi, wszędzie mile widziany i podziwiany dla wysokiej wiedzy i przenikliwości umysłu i nieskazitelnego charakteru. W Marsylii duże uczynił postępy słuchając sławnego jezuitę Pezenesa, który go swoim pomocnikiem i substytutem uczynił. W Neapolu poznał i ocenił zbiór nowych narzędzi astronomicznych w tamtejszem kolegium jezuickiem. Zbogacony wiadomościami pośpieszył do kraju, by przenieść na grunt ojczysty, czego się na obczyźnie nauczył i przez lat 4 w Wilnie rodakom astronomię i matematykę wykladał. Swą wiedzę i przymiotami charakteru zdobył wpływ na króla Stanisława Augusta, dzięki pomocy którego, a także dzięki hojnemu darowi Elżbiety z Ogińskich Pużynowej, nabył nowe instrumenty astronomiczne, odbywszy w tym celu drugą w r. 1768 podróż naukową, dla wybrania najdoskonalszych. Korzystając z bytności swej w Anglii zwiedził Londyn i słynne obserwatorium w Greenwich. W 1769 r. w Paryżu z uznaniem przyjęty przez astronomów Lalande i Lacaille'a. Powróciwszy do Wilna nowe stawia obserwatorium i w nowe je instrumenty zaopatruje. Po zniesieniu zakonu nie przerywa swych prac w obserwatorium i równocześnie drukarnią, którą mu był król darował, zarządza, dochodami z niej ratując współbraci, których naokoło siebie skupia i z własnych dochodów niemałe

sumy na potrzeby naukowe łoży. Mianowany w r. 1780 rektorem akademii wileńskiej, nowy system nauk przeprowadza i instytut według metody wskazanej przez Komisję Edukacyjną przekształca. W r. 1783 dokończy budowy obserwatorium, sprowadza z Londynu udoskonalone instrumenty; w 1793 r. ratuje wraz z Janem Śniadeckim zagrożone fundusze szkolne, a potem w 1795 r. po raz drugi nietykalność tych sum uzyskuje. Miał jedną bolesną kartę w swem życiu P., oto posądzono go potwarczo o trwonienie majątku szpitalnego probstwa św. Trójcy, którem zarządzał. Lecz król potwarcze usta zamknął dając możność wytłumaczenia się P-i, tak że ten, odniósłszy zupełny tryumf nad potwarcami swymi, w r. 1796 powrócił do Wilna i do r. 1808 obowiązki rektora uniwersytetu pełnił. Gdy Jezuitci otrzymali pozwolenie otwarcia domów swoich na Białorusi, P. rzekł się swych obowiązków rektora, ofiarowanego sobie bpstwa nie przyjął, ale do Dynaburga do dawnych swych braci zakonnych pośpieszył, gdzie oddał się ćwiczeniom bogomyślnym i w r. 82 życia, d. 4 marca 1810 r. Bogu duszę oddał.

Uznanie miał wielkie i od króla Stanisława Augusta obdarzony medalem w r. 1775 wybitym na jego cześć; ozdobiony orderami św. Stanisława i Orła Białego; przez Warsz. Towarzys. Przyjaciół Nauk, Akademię londyńską i Instytut narodowy francuski zaproszony na członka. Na cześć króla Stanisława, z opuszczonych przy obliczaniu przez Flemstead'a astronoma gwiazd, ukształtował konstelację nazwaną przez siebie Ciołkiem Poniatowskich. Według świadectwa J. Śniadeckiego napisał 34 tomów swych *Observacyj astronomicznych*; nadto: *Universitas et Academia vilnensis* olim a Valerio Protasiewicz... condita... a Stephano Bathory alisque... probata etc. Vilnae 1781, fol.; *Pamiętka stoletnia zwycięztwa pod Wiedniem* przez Jana III i t. d. Tęże 1773; *Kalendarz Akademicki*. Tęże 1788; *Wiadomość o funduszu szpitala i probstwa św. Trójcy* do wprowadzenia ofiary na wojsko. Tęże 1789; *O dawności Zodyaka episk. w Denuderach i t. d.* Tęże 1803, 4-o i inne; nadto listy, poezye i t. d. O P-e pisali m. i. Jan Śniadecki, *Żywoć uczo-*

*ny i publ. M. O. P-a i t. d.* Wilno 1810, 8-o; X. Mich. Bohusz, *Życie literackie X. M. P-a*, w „Roczn. Warsz. Tow. Prz. Nauk.“ 1816, t. IX, 405 — 419; F. M. Sobieszczański, w „Tygodn. Ilustrow.“ 1864. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. 1895, t. VI, k. 909 — 912; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, str. 323—325; Chodyncki, *Dykcjonarz uczonych polak.* t. II, s. 315—325).

X. J. N.

#### Podanie ob. Tradycya.

**Podatki kościelne ob. Daniny kościelne i Czynsz.**

**Podatki dla papieża ob. Annaty**, Annaty w Polsce; Świętopietrze w Polsce; Opłaty feudalne, nadzwyczajne; opłaty za paliusz i dyspensowe w art. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

**Podatki dla biskupa ob. Cathedraliticum**; Synodaticum w art. Synod dycezyalny; Seminariaticum wart. Seminarium; Procuratio canonica, Quarta decimarum, Quarta mortuoriorum wart. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

**Podatki dla proboszcza i innych duchownych ob. Annaty**; Annatclerj; Dziesięciny i Dziesięciny w Polsce; Jura stolae; Duchowieństwa rzym.-kat. uposażenie w Król. Polskiem i Cesarstwie; Stypendium; Kolenda.

**Podatki w dawnym prawie polskiem.** Jak twierdzą niektórzy historycy, duchowni w Polsce od początków w niej Chyjaństwa, podatków nie płacili (por. Kromer, *De situ Polon.* ed. Colon. 1578, 185; tegoż, *De reb. Pol.* ed. Basil. 1555, str. 65; Smogolecki, *O exorbitancyach*. Kalisz 1619, 111). Zdanie to jednak nie jest ściśle, bo akta królewskie i książęce okazują, że duchowieństwo nasze z biegiem czasu tylko na mocy licznych przywilejów otrzymywało wolność od podatków i takową następnie prawem kanonicznem ugruntowało. Trwało to do czasów Bolesława Krzywoustego.

go (1139). Od XII w. pojawiają się nadania Kłowi cum omni iure ducali, przenoszące wszelkie prawa monarsze na obdarowanych (por. *Przywileje z r. 1178*, przez Bolesława Łaskonogiego klasztorowi Cystersów w Lubiążu z 1232 r.; Wład. Odonicza bpom w Gnieźnie i Poznaniu z r. 1139; Konrada Maz. bpom plockim (Kostrowski, *Clypeus cleri pol.* str. 52), bpom krakowskim z 1258 r. i wrocławskim z 1290 roku. Ale podatki od duchowieństwa przywrócili: Władysław Łokietek i syn jego Kazimierz W., który nawet z tego powodu miał liczne zatargi z bpem krakow. Bodzantą i był wyklęty przez Marcina Baryczkę, wikar. katedr. (z rozkazu króla za to utopione-go). Dopiero Ludwik Węgierski po licznych pertraktacjach 1381 r. zrównał duchowieństwo ze szlachtą, przedtem w pewnem mierze (1355 i 1374 r.) uwolnioną od płacenia podatków; na znak tylko swej władzy nazaczył król nie wielką daninę od kmieci dobr duchownych i zakonnych. W środku XV w. powiększono podatki z dóbr klasztornych, dopiero konstytucya z 1511 r. porównała je ze szlacheckimi. Dawali jednak duchowni daninę w czasie wyprawy wojennej z warunkiem, że gdyby wyprawa do skutku nie doszła, a skarb pieniędzy pobrał, wtedy na następną wojnę król podatku wymagać już nie mógł. Ustawa ta obowiązywała w archid. gnieźn., później krakow. (por. *Otia Cornic.* str. 135). Atoli wkrótce i tego było za wiele. Duchowni zapragnęli, śladem szlachty, od wszystkich uwolnić się podatków. Synod prow. z 1326 r. (u Helcla, str. 399) pod kłatwą zabraniał nakładanie P-w na dobra duch.; statut Wład. Jagielly z r. 1433, potwierdzony przez syna jego Kazimierza 1458 r. również przepisuje kary na krzywdzicieli dóbr duchownych przez podatki (Bandtkie, *Jus. pol.* str. 246). Król Aleksander również 1505 r. polecił wpisać w statut koronny pismo bpa Mik. Kotwicza o nieobciążaniu duchowieństwa podatkami i to pod kłatwą (por. *Vol. leg.* t. I, 144). Gdy wszakże prądy liberalne husytyzmu i protestantyzmu rozwinęły u nas poglądy klne i przeciw wolności duchownych od podatków wystąpiono. Odezwał się w tej sprawie Jan Ostroróg w swoim *Monumentum* (w t. V *Starodawne prawa*

*polsk. pomniki*, str. 121, n. 10—12) którego dość skutecznie zbijał ks. Stan. Zaborowski w dziele p. t. *Tractatus de natura iurium et honorum regis*. Crac. 1507 (przedr. w V t. *Starodaw. pomn. polsk.*). Sejmy jednak już coraz bardziej domagały się opodatkowania duchownych np. sejm w Piotrkowie w 1558 r. (por. *Dzienniki walnych sejmów 1555 i 1558*, wyd. Lubomirskich, Krak. 1869), sejm z r. 1564 r., przeciw którego uchwałom oponował nawet sam legat papieski król Commendoni (por. *Listy*, t. I, 115; *Vo'um. leg.* II, 38). Później jeszcze dalej postąpiono. Nie pomogły protesty bpów i dziełka nawet specjalnie w tej sprawie wydane np. *Objaśnienie praw i przywilejów Osobom y Dobrom Duchownym słuzących*, Warszawa 1712. Od wojen szwedzkich i potem, powiada ks. St. Ch. w *Encyk. kośc.* Nowodworskiego, t. 20, str. 24, szczególnie w ostatnich latach Rzeczypospolitej, szlachta na zaopatrzenie potrzeb kraju nie znała już innego źródła nad dobra duchowne i same nawet sprzęty klne (por. też Szymona Starowolskiego, *Reformacya obyczajów polskich*, rozdz. 17). Za rządów pruskich w Polsce suma podatków od duchowieństwa dorównywała niejednokrotnie ich dochodom. W 1796 r. została zapowiedziana konfiskata majątków klnych, którą poprzedziła egzekucya zaległych podatków; wkrótce zabrano dobra, wskutek tego i podatki gruntowe ustaliły. Za Księstwa Warszawskiego nie mniejsze ciężary duchowieństwo ponosić musiało (por. *Sześćciolecie korespondencya*, 234—237, 288, 425). Zresztą nie lepiej się wówczas działo w Niemczech i we Francyi (Desin, *Opes sacerdotii*, Brunsbergae, 1854, 98). Po rozbiorach Polski z większem umiarkowaniem daniny rozłożono, a po 1864 r. po przejściu reszty majątków duchownych na skarb, podatki całkowicie ustaliły. W 1867 r. zażądano co prawda od plebanów składki z 6 morgów im wydzielonych, ale zarządzenie to nie weszło w wykonanie; plebani bowiem posiadają ziemię tytułem wynagrodzenia za spełniane obowiązki i nie biorą udziału w naradach gminnych. O podatkach w Austrii (por. Rittner, *Prawo klne kat.* wyd. I-e, t. II, 175; w Prusach, *Przegląd Kościelny*, 1886 r., 213). Jakie płacono w Pol-



sce podatki, za trudno tutaj je wyliczać. Zaznaczyć musimy tylko, że płacono te daniny w naturze lub w pieniądzu; były jedne podatki stałe lub z charakterem opłat sądowych i okolicznościowych. Wylicza je ks. St. Ch. w art. *Podatki kościelne* w Encykl. Now. t. 20, oraz por. w sprawie podatków z dóbr duchow. Czacki, *Dziela*, wyd. Ponznań. 1844 r., t. I, 85, 86; Wapowski, I, 70). Zniesienia podwód domagali się Stanisław ś. u Bolesława i Gedeon bp krakowski (por. Smolka, *Mieszko*, 137—141 i ustawy syn w Łęczycy z 1180 i z 1262 r. (Helcel, 359). W sprawie nadużyć z powodu dawania podatków z racji polowań panów i książąt świeckich była też wydana nawet bulla przez pza Grzegorza IX z 25 lut. 1233 r. do prowincyała Dominikanów (*Bullarium Ord. Praedic.* I, 43) i druga do bpów (Theiner, *Monument*, I, str. 22).

Dobra duchowne początkowo nie były wolne od podatku t. zw. stan, stanij, stacya t. j. obowiązku żywienia i utrzymania księcia i jego dworu, gdy w dobrach się zatrzymał. Duchowni od tej daniny zwolnieni zostali dopiero r. 1180, później niejednokrotnie na nadużycia w tej sprawie też są skargi (por. Synod. prow. 1267 r.; Helcel, str. 362; Czacki, I, 85). O podatkach w Polsce pisał Oleński, *De tributis et oectigalibus aliisque oneribus in Polonia*, Crac. 1827; Smolka, *Mieszko Stary*, 429). Podatki od ludu pobierali t. zw. tiwunowie, ciwunowie, cywuny. Na Litwie spełniali to dzieci. Najprzykrzejszymi z podatków był t. zw. hiberny, leże zimowe żołnierza, legowiska. Broniło się od tej daniny, duchowieństwo, czego dowody mamy i w Volumina legum i w konstytucjach sejmowych. Duchowieństwo choć wolne naogół od podatków, dawało jednak dobrowolnie w ich miejsce od r. 1673 subsidium charitativum (*Volum. leg.* V, 61). Z dóbr też ojczystych posyłali żołnierzy na wojnę (por. *Otia Cornic.* I, 89; Długosz, *Dziela*; Lipski, *Decas*, str. 91). Kontrybucye od księży wybrano na synodach dyec. (por. *Ustawa u arbpa Karnkowskiego*, lib. III, tit. „de modo solvendae contribut. str. 93), a następnie z polecenia pza Sykstusa V, 1589, przez kolektorów. W sprawie tej były wydawane różne bulle pskie (por. *Decreta-*

*les pro Regno Polon.* t. II, 506). Nadużycia w sprawach podatkowych nieprawnie od duchownych wymaganych i pobieranych, wywołały obszerną literaturę, którą podaje cytowany przez nas ks. St. Ch. l. c. Tej sprawie poświęcił swe prace i ks. Wojciech Skarszewski, późniejszy arbp warsz. (por. *Podr. Enc. Kośc.* i ks. W. Marchwicki w dz. p. t. *Oftara ojczyźnie od kaznodziejów zebrana*, Kalisz 1789 i Jan Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1863. W późniejszym czasie podstawnieniem Namiestnika z 1832 r. zostały wyjęte od podatku kwatrunkowego domy zamieszkałe przez księży; brukowego i mostowego nie opłacają księża jadący do chorych z Najśw. Sakr., ani wozy z ciałami zmarłych na mocy postanow. Namiest. 5 sierp. 1817 i 2 września 1845 r. (*Dzien. Praw.* t. 36).

Co do ściśle klnych podatków t. j. na rzecz Kła płaconych, które szły na korzyść pza (ob o tem w art. Encykl. Podr. p. t. Annaty; Świętopietrze; Daniny kościelne, gdzie mowa o opłatach za paliusze). Zbierano też u nas ofiary na odpustach dla potrzeb pskich. Zbierano je np., o ile wiadomo, na sobór Florencki 1438 r. (*Pom. dz. Polski*, t. V, 994); na wojnę z Turcyą (*Acta Tomic.*), na restaurację i budowę kłw katedralnych: taką łaskę otrzymały kły: gnieźnieński, płocki i włocławski. O podatkach 2) dla bpów ob. art. Cathedraliticum, Seminaristicum w art. Seminarium i Procuratio canonica, w art. Daniny kościelne (por. synod wrocł. pod kard. Gwidonem z 1266 r. u Hubego, *Antiquis Constit. synod.* str. 67, gdzie zabroniono brać pieniądze za wizyte; inaczej statut bpa krak. Nankiera z r. 1320 (*Starodaune prawa polsk. pomn.* t. IV, 21), synod arcbp. Janisława z 1326 r. (Hube, l. c. str. 201) i synod wrocł. przez Jakóba, archidyak. leodyjskiego z 1248 r. (§ 22). Brano więc dawniej procurationem, która później wyszła z użycia i na samem tylko przyjęciu gościnnem wizytującego polegała. Podatki 3) dla kłw co najwyżej w tem się przejawiały, że filjalne kły składały pewne daniny pieniężne swym macierzystym (por. *Catalog. dioec. wlad.* an. 1877, str. 44). Synod w Budzie 1279 r. przez legata Filipa

odbyty, zabrania na parafie nakładać podatków. Oplaty 4) konsystorzom ob. Daniny kościelne. Taksa ordynaryatu i por. dla dyec. plock. bpa Poniatowskiego *Rozrządzenia*, t. I, 23, O opłatach 5) dla proboszczów ob. art. Jura stolae (dla dyec. warszawskiej jest taksa bpa Krzyszt. Szembeka z r. 1729 (Jacobson, *Geschichte der Quellen*, I, 246); dla ploc. bpa Poniatowskiego z 1774 r. (por. *Rozrządzenia*, I, 55), K o l e n d a (por. *Statuty* bpa krak. Nankiera z r. 1320 [*Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, 21], wznowione przez jego następcę Jana Grota z r. 1331 [tamże, str. 39], Dziesięciny w Polsce. Do jura stolae zaliczano też stypendya mszalne (por. o nich bpa Poniatowskiego, *Rozrządzenia*, t. II, 407 i zarządzenia poszczególnych dycecyj ob. art. Encykl. Podr. p. t. S t y p e n d i u m).

X. A. F.

**Podborce** na Wołyniu pod Dubnem (wskutek czego ten klasztor dubieńskim nazywano) posiadały siedzibę Bazylianek. Konstanty książę na Ostrogu, wojewoda kijowski, marszałek ziemi wołyńskiej, w 1592 r. fundował tu monaster, zbudował cerkiew pod wez. Wniebowstąpienia i dał uposażenie, które kiedyś dość znaczne było. Pomiedzy innymi posiadłościami fundator darował mniszkom całą tam wyspę ze wszystkiem, co na niej było. Unia została tu przyjęta za czasów Kasyana Sakowicza, opata dubieńskiego (w pierwszej XVII w. połowie), według zdania niektórych historyków, a inni utrzymują, że się to stało dopiero na początku XVIII stulecia, ale jak się zdaje, to ta data jest w każdym razie za późna. Na początku XIX w. zakonnice prosiły Czackiego o przepisy edukacyi panienek, a na dowód swojej gorliwości powiększyły liczbę utrzymywanych na swoim koscie dziewcząt, ale późniejsze tej pensyi dzieje nie są wiadome. Z czasem mienie tych zakonnice znacznie się zmniejszyło. W 1819 r. zakonnice nie miały już własnej świątyni, zabranej na użytek panującego w Rosyi wyznania; było wtedy mnisek 7, uczennica świecka jedna; klasztor posiadał poddanych 109, 17 morgów pola, 6 sianożęci; kapitału rb. 2,850, ale od rb. 1,200 tylko pobierano procent rocznie 60

rb. Siemaszko uśmiercił ten klasztor w 1832 r., przeniósłszy zakonnice i ich fundusz do siedziby Bazylianek w Poddębce, na Wołyniu. (Por. Teodorowicz, *Opisanie Wołyńskiej eparchii*, t. II, p. 892; Arch. Jugo Zap. Rossji, t. 6, cz. I, p. 90; Zwieriskij, *Materiały o monastyrjach w Rossii*, Petersburg 1897, W. 1515; Protokoły Czackiego nr. 3446 w Muzeum Czarortoryskich; *Opisanie dokumentów Archiwa Unijatskich Mitropolitów*, t. II, Petersburg 1907, p. 686).

J. M. G.

**Poddębce** v. Poddubce na Wołyniu, w pow. łuckim z klasztorem Bazylianów. Początki tej siedziby zakonnej nieznane zupełnie. Niektórzy utrzymują, że klasztor ten razem ze świątynią pod wez. Narodzenia N. M. P. założyła jakaś Ludwika Lubomirska w XVII w., nadawszy wieś Nianczyce (także nieznane); lecz wiadomo, że przełożony miejscowy O. Jerzy Jaremkiewicz wymurował tu piękną cerkiew ok. 1765 r., a Kordysz, cześnik braclawski w 1769 r. zapisał temu klasztorowi 5,600 złp. Był tu obraz cudowny Matki Boskiej, o którym wyczerpująco podał wiadomość O. Wacław, kapucyn, zaznaczysz, że w zbiorach ks. Polkowskiego znajdował się rękopis, opisujący przy tym obrazie od r. 1728 do 1773 wydane cuda, stwierdzone komisją duchowną w połowie w. XVIII; jest też niemało reprodukcji tego obrazu, wytłoczonych w Poczajowie, miedziorytów pochodzących z XVIII stulecia. W drugiej połowie owego stulecia, w 1776 r. był tu kurs teologii i filozofii i mieszkało 8 zakonników, a na początku XIX w. (1804 r.) 9 kapłanów zakonnych. W 4 lata potem był tu superyorem O. Marceł Dyczkowski, zarządzający także parafią kolacyi Kajemana Trzebuckowskiego; ludności unickiej liczone natenczas tam 777, a innego wyznania w obrębie parafii nie znajdowało się wcale. Z superyorów tutejszych znamy jeszcze O. Siedleckiego, aresztowanego i internowanego w Żytomierzu po trzecim kraju rozbiorze. Potem 1820—1827, superyorował tutaj O. Spirydion Skrzypiński. Piękną świątynię w Poddębce już na początku w. XIX zabrano na użytek panującego wyznania, a że stała b.z. użytku, bo dyzu-

nitów nie było, jak referuje o tem Siemaszko, to się już zaczynała walić i nabożeństwo dla Unitów odprawiano w kaplicy w klasztorze, który Siemaszko zniósł w 1833 r.; przed kasatą posiadał on włość ziemi i 16,064 rb. kapitału; co się stało z obrazem cudownym Matki Boskiej — niewiadomo. (Por. *Szematyzm prowincji Św. Spasitela*, Lwów 1867; O. Wacław, *O cudownych obrazach M. B.*, t. IV, p. 527; Guépin, *Saint Josaphat*, t. II, p. 522; D. Tolstoj, *Le Catholicisme romain en Russie*, t. II, Annexe 25; *Pamiętniki Siemaszki*, t. III, p. 11, i t. I, p. 461, 462; *Wiadomość o parafiach unickich i szkołkach* w 1808 r., manuskrypt w Muzeum Czartoryskich w Krakowie).

J. M. G.

**Podejrzenie** ob. Sława dobra.

**Podgórski** Marian ks., współczesny, napisał: *Skandynawskie wierzenia u nas*. Rzeszów 1882, 8-o; wydał: *Diversa monumenta historica*, reperibilia penes ecclesias dioecesis r. l. Premislen-sis. Resoviae 1883, 8-o, fasc. I—VI: I. Ecclesia S. Petri cath. prisca. II. Leżajsk. Parochialis. III. Praemisliensis—Praedicatorum. IV. Pysznica parochialis. V. Zaleszany parochialis. VI. Resoviae. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska*. 1911, 8-o, t. III, s. 398).

**Podgurski** Jan Samuel dr. filozofii prof. akad. krakow., żył w XVII w. Napisał: *Leo iiliatus B. Isaías Boner* Ord. Erem. S. Augustini... demonstratus. Cracoviae 1687, fol.; *Rationale Archipraesulum XII virtutum et meritum pretiosis lapidibus in sacro primitalis dignitatis apparatu coruscans* etc. Ibid. 1710. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. I, s. 253; t. II, s. 459).

**z Podio Alanus** ob. Alanus de Podio.

**Podkański** Franciszek h. Brochwicz syn Jana łowczego sandomier. i Kry, styny Godzkiej starościanki stężyckiej bp patareński, oficyał i sufragan krakowski. Po 30 z górą latach złożył sufraganię 1786; hojny dobrodziej katedry krakow.; z jego daru są ornaty używane przez kapitułę na procesję Bo-

żego Ciała. † 1779 r. (Por. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników*).

**Podkański** Krzysztof ks., biegły prawnik, dr teologii i obojga praw, profesor akad. krak., żył w drugiej połowie XVI i początkach XVI w., napisał *Poprawa Praw y Sposób Statutu* spisane go podług Konstytucyey anni 1589, 1601, 1607 etc. Kraków 1608, 4-o; *De vanitate mundi*. Tże, przed r. 1600, wiersz, w którym żali się na zbytki i upadek obyczajów i religii w Polsce. (Por. Wiszniewski, *Historja lit. pols.* t. VI, s. 306; t. IX, s. 319).

**Podlaska dycezya** ob. Jan ów.

**Podlesiecki** Aleksander T. J. rusin ur. w r. 1683, wstąpił do Jezuitów w r. 1698, gdzie odznaczył się nauką i cnotą, oraz gruntowną znajomością dzieł ojczystych; wykładał przez lat 4 retorykę i filozofię, przez lat 10 teologię w Krakowie, był prefektem studyów w kolegium lubelskiem i sandomierskiem, rektorem w Łucku. † w Jarosławiu 1762 r. Napisał: *Compendium philosophiae aristotelicae ad consumatissimum in Polonia S. J. philosophorum rationem explicata*. Sandomiriae 1731, 8-o, książka wprowadzona do szkół jako podręcznik; *Connotata antonomastica ab aliquibus... Provinciae nostrae philosophis privatis... exposita*. Ibid 1731, 8-o; *Logica Franc. Suarez S. J. Leopoli* 1735; *Placita recentiorum in Provincia Polona S. J. philosophorum*. Lublini 1743, 8-o; *Aristotelica Philosophia quaestionibus eruditis ac notis scientiarum illustrata* etc. Ibid. 1750, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 914; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 325; Janocki, *Polonia Litterata*. Pars. I. Vratisl. 1750, 8-o, p. 57).

X. J. N.

**Podlewski**—1) Piotr Wincenty ks. ur. w r. 1804 w pow. kowelskim, był kapelanem i prefektem w szkołach rządowych na Litwie. † 1873 r. Napisał: *Trzy dni poświęcone Bogu*. Wilno 1846, 12-o; *Książka do naboż.* dla uczącej się młodzieży. Tże 1850; *Pismo św. cz. wierne opow. słowa Bożego*. Tże 1851, 3 t.; *Gramatyka języka polskiego*. Tże 1858; *Człowiek*



postępowy moralnie, duchowo i religijnie. Warszawa 1873, 8-o; *Poezye religijno-moralne*. Tże 1873, 12-o, 2 tomy i in.

2) Wincenty Marya, dominikanin współczesny, napisał: *Brewiarzyk braci i siostr* trzec. zak. św. Ojca Dominika. Kraków 1882, 8-o; 1892, 12-o; 1897, 16-o; *Rozmyślanie dziesięciu przywilejów danych...* św. Katarzynie Seneskiej i t. d. Tże 1890, 8-o; *Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu*, w kle polnym OO. Dominikanów, i t. d. Tże 1892, 8-o; 1898, 16-o, i inne. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols.*; S. Orgelbr., *Enc. Pows.*).

**Podłęski Marcin T. J.**, ur. w Małopolsce w r. 1634, wstąpił do Towarzystwa w 1650 r., wykładał retorykę i filozofię w Krakowie, był kaznodzieją sławnym. † w Krakowie w r. 1681. Napisał: *Prodigium gratiae, Magna Dei Mater et Virgo Maria* concepta et concipiens etc. Leopoli 1668, fol.; *Olympia Sarmatica* seu panegyricus in laudem Michaëlis, Regis Poloniae. Ibid. 1670. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 913; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 325 i nast.).

**Podolec Dominik T. J.**, ur. w województwie nowogrodzkim w r. 1660, wstąpił do Jezuitów 1674 r., wykładał w niższych klasach, przez lat 3 retorykę, był kaznodzieją i † w Orszy w r. 1706. Zostawił liczne materyały i dokumenty do historii narodów Północy, z których to notatek ks. Ign. Naradowski T. J. korzystał w swoich *Facies rerum Sarmaticarum...* 1724—26. (Por. *Acta eruditorum*, 1727, p. 486; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 914).

**Podolski Edward** ks., kanonik lwowski, od r. 1879 do 1881 redagował „Przegląd Lwowski”. Napisał: *Pius IX obrońca Polski*. Lwów 1879; *Konsekracja Łukasza Ostoi Soleckiego*, przemyskiego bpa i t. d. Lwów 1882, 8-o, odb. z „Przeglądu Lwowskiego“.

**Podoski Gabryel Jan**, prymas arcybiskupa gnieźnieńskiego, jedna z tych ponurych postaci, których wiek XVIII dał Polsce sporo, a które wdarły się na najwyższe stanowiska w Kle rzeczywistej współpracowały w moralnym i polity-

cznym upadku kraju. Ur. 1719 w Podosiu w ks. Mazowieckiem, jeden z pięciu synów wojewody płoc. Mikołaja i Maryi z Rokielnickich, za młodu, mimo że nie zdradzał najmniejszego powołania przeznaczonego do stanu duchownego. Po ukończeniu nauk w akad. krakowskiej, przy wybitnych zdolnościach udał się do Rzymu na dalsze studia teologiczne i prawne. Już w r. 1742 mimo, że zaledwie przyjął tonzurę ojciec wyrobił mu kanonię gnieźnieńską. Kiedy przyjął święcenia kapłańskie nie wiadomo, tem więcej, że ani ubiorem, ani zachowaniem swoim stanu duchownego nie zdradzał. Dostawszy się do kancelaryi Michała Czartoryskiego w kancel. litews. dał się poznać wszechwładnemu ministrowi Brühlowi, przez którego zbliżył się do dworu. Wysłany przez Brühla dla uporządkowania stosunków gospodarskich w starostwie spiskim, wywiązał się ze swojej misji pomyślnie, wobec czego wydelegowany został do Gdańska, celem wyegzekwowania zaległych cel królewskich, co uskutecznił, lecz przy takim rozgoryczeniu mieszkańców, że zaledwie uniknął osobistej zniewagi. W nagrodę otrzymał różne beneficja m. i. probostwo krakowskie i miechowskie, wreszcie 1759 r. po Andrzeju Żaluskim został referendarzem koronnym. Pełniąc te obowiązki i kręjąc się ustawicznie około dworu, miał sposobność wejść w stosunki nie tylko z najwybitniejszymi mężami polskimi, ale i z rozwijającymi coraz natarczywszą działalność przedstawicielami obcych potencji. Gdy po śmierci Augusta III r. 1763 r. nowo obrany król Stanisław August wielką pieczęć koronną oddał Andrzejewi Zamoyskiemu, mniejszą zaś Młodziejowskiemu, P. zawiedziony w swoich ambicyach zapalał nieublaganą nienawiścią ku królowi. W tym celu chwycił się oburzać sprawy dyssydentów i przystąpił do konfederacji radomskiej, w nadziei, iż podkopie powagę króla i przyspieszy jego upadek. Z otwarcim sejmem 1766 r. przybył P. do Warszawy i wnet zawiązał stosunek z ks. Repninem przedstawicielem ces. Katarzyny. Przy jego to pomocy nabył z czasem ks. Repnin dokładną znajomość wszelkich prawnych i politycznych urządzeń Rzeczypospolitej, które mu dawały możność paraliżowania wszelkich uzdrawiających

kraj przedsięwzięć. Stawszy się powiernikiem i pomocnikiem Repnina rozwiniął żywą działalność w jednaniu polityce rosyjskiej gorliwych zwolenników. Zaopatrzonej w listy jego obiegał P. domy magnatów i siedziby wiejskie szlachty z zapowiedzią blizkiego końca króla. Każdy prawdziwy patriota zdaniem P-go winien się garnać pod opiekuńcze skrzydła wszechpotężnej imperatorowej.

Ufny w tak potężną protekcję Podolski czekał tylko sposobności, aby zaspokoić swoją ambicję. Jakoż następczyła się okazała z chwilą śmierci prymasa Władysława Łubieńskiego 26 czer. 1767 r. Król naciskany przez Repnina a przy tem zatrwożony machinacjami P-go, pragnąc mieć go zdala od Warszawy podpisał już 29 czerw. t. r. nominację P-go na stolice gnieźnieńską, a zarazem najwyższą po królu godność w państwie. W kilka dni później pisał do niego Panin minister Katarzyny: „Tyłko wasza miłość ojezyny, której ambasador był świadkiem, gorliwość wasza w sprawach Rzeczypospolitej, których niezaniedbywaliście w czasach najkrytyczniejszych wyniosły was do tak wysokiej godności“. Wiedziął jednak Panin jaką wartość owe zasługi mają, przewidując więc trudności w Rzymie na mocy informacji nuncjatury warszawskiej pisał do Repnina: „Gdyby wbrew wszelkiemu spodziewaniu ze strony nuncjusza papieskiego, lub też ze strony dworu rzymskiego bezpośrednio zaszło jakoweś sprzeciwienie i przeszkody, polecam wam oświadczyć imieniem własnem lub imieniem Dworu, że on, nuncyusz, jako człowiek rozumny, oświecony i obrotny, mając to przeświadczenie, że jeśli my w sprawach polskich, a zwłaszcza dyssydenckich doszliśmy już do środków ostatecznych, to i w tej delikatnej sprawie nie zatrzymamy się w połowie drogi, bezcelowem sprzeciwieniem się wyborowi dogodnego jej imperatorskiej mości prymasa... protest taki nie przeszkodzi nowemu prymasowi w wykonywaniu swego urzędu, nawet pomimo papieża, a będzie miał ten tylko skutek, że narazi religię katolicką w Polsce na takie następstwa, które obecnie ze strony niechętnych wyłącznie są przypisywane wpływowi rosyjskim“. (Por. Kraushar, *Książę Repnin i Polska*. t. I, str. 243 i nast. Kraków 1898).

W Rzymie jednak opierano się tej kandydaturze, pomimo gorącej rekomendacji króla i kto wie jaki obrót przyjąłaby sprawa, gdyby nie interwencja dobrodusznego bpa krakows. Sołtyka, przed którym P. obłudnie udawał skruczę i prosił o kierownictwo duchowne w przyszłem [posłannictwie. Działac też musiały i inne wpływy, dosyć że ostatecznie Klemens XIII 30 sier. 1767 r. prekonizował P-o na arbp'a gnieźnień. P. w początkach października t. r. został konsekrowany w Warszawie. Osiągawszy czego pragnął, nie myślał zgolić, aby zmienić gorszący tryb życia, zaniechać machinacyj politycznych i jako tako zająć się sprawami archidiecezyi. Ingresu w katedrze gnieźn. nie zrobił, w Gnieźnie się nawet nie pokazał, a zarząd zdał na oficyałów, pozostawiając sobie ciągnięcie dochodów z dóbr arbpich, przyczem nie wahał się sięgnąć po legaty swego poprzednika, których kapituły nigdy nie zwrócił. Dochody te wszakże na wystawne życie nie wystarczały, korzystał więc ze szczodroblowości Repnina, przyjmując zarówno gotówkę jak i kosztowne podarki. Intrzygi pko królów i popieranie sprawy dyssydentów wypełniały zabiegi prymasa i zapewniały mu poparcie. Resztę czasu poświęcał rozrywkom zgoli z przystojnością i obyczajami stanu duchownego nielicującym. Utrzymywał m. i. gorszące stosunki z pewną bogatą gdańszczanką, luteranką, z której kiesy nieomieszkła korzystać. Co do uczuć religijnych dał sobie świadectwo stanowiskiem względem dyssydentów, których pretensje całą siłą popierał, a także zachowaniem się podczas procesyi Bożego Ciała, której w gronie podejmowanych niewiast, wśród nieprzystojnych żartów się przypatrywał.

Wobec tego miał prawo pisać o nim Saldern: „Niemasz w nim ani prawa, ani wiary, ani kredytu; lud go nie szanuje, gardzą nim możni, nienawidzą słabi“.

Wszakże intrygom P-go musiał być koniec. Sam zresztą król stawał się coraz podatniejszym narzędziem w rękach przedstawicieli sąsiednich mocarstw, dzięki czemu machinację pko niemu P-o wyszły na jaw. Obawiając się zasłużonej kary, a także czując, że i protektorom stawał się coraz zuboższym, postano-

wił usunąć się z kraju, tem bardziej, że opinia publiczna podrażniona pamfletami pko prymasowi groziła mu zniewagą. Schronił się więc do Gdańska, gdzie przez 5 lat opuszczony przez wszystkich przebywał. W 1776 r. przeniosł się przez Paryż do Marsylii, gdzie 3 kwiet. 1777 r. życia dokonał i tam go pochowano w niewiadomym dotąd miejscu. Prócz niesławy pozostawił duże długi i zobowiązania względem kapituły, o które to ze spadkobiercami procesować się musiała. Znaczną część jego papierów zaginęła; pozostałe, zwłaszcza polityczne, zebrał i wydał Kazimierz Jarochoński, pod tyt. *Teka Gabriela Jaronoszy Podoskiego*. Poznań 1854—62. (Por. Jan Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźn.* t. V, Poznań 1892; A Kraushar, *Książę Reprin i Polska*. Kraków 1898, t. I, str. 243, nst.; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*. Warszawa 1897, t. I, str. 255, nst.).

(Ch.).

**Podoski Łukasz** ks., dyplomata polski, kanonik krakowski i kielecki, proboszcz gnieźnieński, w r. 1558 był sekretarzem królewskim, wysyłany dwukrotnie od Zygmunta Augusta w poselstwie do arcyksięcia Ferdynanda i od Stefana Batorego do cesarza Rudolfa również dwukrotnie; był też dyplomata od spraw polskich na dworze cesarza Maksymiliana. W r. 1577 został administratorem dyecezyi krakowskiej.

**Podpalenie** złośliwe i z premedytacją karało stare prawo kanoniczne pokutą publiczną i całkowitem odszkodowaniem. Podpalacz kła czynił przez lat 15 pokutę (c. 5, X, de injur. et damn. dat. 5, 36; c. XIV, c. XVII, q. 4). Według późniejszych praw podpalacz budynków prywatnych wpadał w cenzury, dóbr zaś i rzeczy klnych w ekskomunikę zarezerwowaną pżowi, po dokonaniu odszkodowania (c. 13. C. XXIII, q. 8; c. 19, X de sent. exc. 5, 39). Podpalaczowi nie czyniącemu pokuty Kł odmawiał chijańskiego pogrzebu. Kary te klnie na mocy konstytucyi „Apostol. Sedis“ upadły, pozostała tylko ekskomunikacja specjalnie pżowi zarezerwowana. Prawo rzymskie podpalaczy miast rzucało dzikim zwierzętom na pożarcie, albo skazywało na spalenie żywcem. Tem

się też tłumaczy okrucieństwo Nerona względem Chijan, na których zwałił winę podpalenia Rzymu. Prawo Karola V skazywało podpalacza na śmierć na stosie; obecne prawo niemieckie karze domem poprawczym (Zuchthaus), rosyjskie—ciężkimi robotami.

**Podrzutek**, zowie się niemowlę nie- wiadomego ojca, najczęściej i matki, potajemnie w miejscu na ten cel przeznaczonem, jak koło w domu podrzutków, lub też innem złożone, bez żadnych bliższych dowodów. Niemowlęta takie bywają w szczególnych przytulakach (ob. Domy podrzutków) wychowane, lub pod kontrolą władz małżonkom na wychowanie oddawane. P-i, o ile nie ma wyraźnej wskazówki o dopełnionem chrzcie, winny być ochrzczone pod warunkiem (sub conditione).

**Podrzutków domy** ob. Domy podrzutków.

**Podworski Stefan** ks. z zakonu Braci Mniejszych przeor klasztoru OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej, napisał: *Drogi kalwaryjskie*, cz. książka do naboż., służąca dla wygody pątników Kalwaryę Zebrzydowską zwiedzających. Kraków 1883, 16-o; *Toż... z dodatkamiem historyi o cudownym obrazie M. Boskiej*. Tże 1887, 8-o, wyd. 3-ie; 1892; 1897; *Krótką historyą kościoła i klasztoru* Braci Mniejszych z opisem cudown. obrazu Pana Jezusa miłosiernego na górze Alwernii w Galicyi. Bytom 1899, 8-o; *Krótką historyą kła i klaszt... z opisem cud. obr. N. M. P. ukoronowanego na górze Kalwaryi Zebrzydows. i t. d.* Tże 1899, 8-o; *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Krótka wiadomość o Kalwaryi Zebrzydowskiej i o Jubileuszu 300 - letnim założenia Kalwaryi. Kraków 1900, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska* Kraków 1911, t. III, s. 400—401).

**Podwyższenie Krzyża św.** ob. Krzyż a św. Znaleźnienie i Podwyższenie.

**Poeschel i Poescheliści**. Poeschel Tomasz ur. 1769 r. w Czechach. Został wyświęcony na kapłana. Jako wikaryusz w Braunau, musiał towarzyszyć skazanemu na śmierć przez Napoleona księgarzowi Palmowi na miejsce stra-



cenia. To wstrząsnęło jego umysłem i doprowadziło prawie do obłędu. Uważać się zaczął za męczennika i głosił nowe objawienia domagające się zlania Chi-jańska z żydostwem w jedną naukę, poczem nastąpić miało państwo tysiącletnie. Nauczał, że Bóg mieszka w sercach i kieruje wszystkimi ich czynami. Bóg i Dziewica święta zjawiają się im i dają objawienia i t. d. W Ampfellowang i okolicy P-1 znalazł zwolenników, którzy w polu kłęcząc z pochyloną głową modlili się, odbywali pielgrzymki, często przyjmowali komunie, nawet przez dłuższy czas bez spowiedzi, kobiety zaczęły udzielać rozgrzeszenia. W 1817 r. sektę ogarnęło formalne szaleństwo; zaczęto składać ofiary krwawe nawet z ludzi. Wdała się w to policya. Poehela osadzono w domu waryatów, a Poesche-licsi ścigani przez sąd i policyę niebawem zniknęli. (Por. Józ. krdl Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolic.* Warszawa 1904, t. XVII, str. 38—39).

X. R. J.

**Poey M.** ks., współczesny, autor cennyh podręczników do nauki religii: *Explication littérale et pratique du Catéchisme catholique.* Paris-Lille, 12-o, 2 t., w 6 częściach; *Manuel pratique et complet des Catéchistes volontaires etc.* 12-o; *Commentaire littéral et pratique du Catéchisme catholique.* Bruxelles et Paris 1896, 12-o; nadto napisał: *Enseignement de l'apologétique dans les maisons d'éducation.* Paris - Lille, 8-o, wyd. 2-ie; *Etudes sur les Origènes du Christianisme et sur l'Histoire de l'Eglise durant les trois premiers siècles.* Tże, 12-o; *L'Histoire de l'Eglise.* Tże, 12-o, 8 t.; *Evêques de France.* Biographies et portraits etc. Tże, 12-o, I i II rocz.; *Explication littérale et pratique de la Nouvelle Législation de l'Index* suivie d'appendices etc. Tże 1908, 8 o, i inne.

**Poezya Biblijna.** I. Poezya jako umysłowanie za pomocą słowa naszych ideałów, jako odtworzenie głębin ducha naszego w najrozliczniejszych jego stanach, oraz jako piękne przedstawienie świata zewnętrznego — jest potrzebą naszej natury. Nic też dziwnego, że starożytnością swoją sięga poezya począt-

ków rodzaju ludzkiego: „poezya, słuszenie zauważył August Cieszkowski, była od wieków i na wieki będzie mistrzynią ludów“. U wszystkich narodów wyprzedziła ona nauki, a głównem źródłem jej natchnienia wszędzie była religia.

Starożytna poezya hebrajska, którą znamy jedynie z Biblii, według bezstronnych znawców, pięknoscią nie ustępuje klasycznej poezji greckiej i rzymskiej, a podniosłością znacznie ją przewyższa.

Przypatrzmy się nieco prozodyi i rodzajom poezji hebrajskiej.

II. Liczne podejmowano badania nad zagadnieniem, czy w starożytnej poezji hebrajskiej istnieje rytm właściwy, t. j. metr.

Już OO. Kła i inni pisarze starożytni utrzymywali, że poezya hebrajska podlega podobnym prawom metryki, co grecka i łacińska, nie wykazali wszakże na to przekonywających dowodów. Późniejsze usiłowania najwybitniejszych hebraistów nie dały jeszcze dotąd ostatecznych rezultatów, w najnowszych jednak czasach natrafiono na ślady rytmu w wierszowaniu hebrajskiem.

Zbadaną za to jest rzeczą i do cech charakterystycznych poezji hebrajskiej należy t. zw. *paralelizm* (*parallelismus membrorum*). Ściśle mówiąc, *paralelizm* i inne osobliwości, jak *alfabetyzm*, *akrostychy* — są to w ogóle cechy starożytnej poezji wschodniej asyryjskiej, chaldejskiej, syryjskiej, egipskiej. *Paralelizm* polega na osobliwym rytmie zdań. Rytm taki głęboko duszę przenika. Każda pojedyncza myśl dzieli się na dwie lub więcej równoległe odpowiadające sobie części (odpowiedniki), zwane przez badaczy członami (*membra*). Trojaki głównie rozróżniają *paralelizm*:

1-o. *Synonimowy* (*sinonimicus*), jeżeli człony są blizkoznacznikami. Np.: Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu; || dom Jakóbów z ludu pogańskiego. Stał się lud Judzki poświęcenie jego, || Izrael moc jego. (Ps. 114, Vulg. 113, 1—2).

2-o. *Antytetyczny* (*antitheticus*), jeżeli człony mają się do siebie jako przeciwieństwa (*antytezy*). Np.:

Mądry syn rozwesela ojca: || a syn głupi smętkiem jest matce swojej (Prov. 10, 7).

3-o. *Syntetyczny* (*syntheticus*),

jeżeli myśl zawarta w pierwszym członie, w następnym (lub następnych) potęguje się bardziej i rozwija, najczęściej przez stopniowanie albo potwierdzenie. Np.:

Będę nauczał nieprawie dróg Twoich, || a niebożni do Ciebie się nawrócą (Ps. 51, Vulg. 50, 15).

Jam spał || i twarodom zasnął; i wstałem || bo Pan obronił mię (Ps. 3, 6).

Dla uniknięcia jednostajności spotykamy niekiedy w jednym utworze rozmaite paralelizmy i różnorodne kunsztowne kombinacje.

Istnienie w poezji hebrajskiej rytmu myślowego pierwszy spostrzegł Rabi Azariah de Rossi, żyjący w XVII w. Dokładne jednak zbadanie i sformułowanie paralelizmu zawdzięczamy Lowth'owi († 1787), profesorowi poetyki na uniwersytecie oksfordzkim. Lowth paralelizm tak określa: „aequalitas et similitudo quaedam membrorum cuiusque periodi, ita ut in duobus plerumque membris res rebus, verbis verba quasi dimensa et paria respondeant“.

Z natury paralelizmu wynikają strofy czyli zwrotki o dwóch, trzech lub czterech paralelach. Dostrzedz można zwrotki już to w zmianach myśli, już to w przerwaniu jednostajnej formy, już to w powtórzeniu zdania rozpoczynającego zwrotkę.

Do osobliwości poezji hebrajskiej należą pieśni alfabetyczne i akrostychy. W pieśniach alfabetycznych porządkowe litery alfabetu hebrajskiego rozpoczynają każdy pojedynczy wiersz lub dwuwiersz, lub trzywiersz, lub ośmiowiersz (Ps. hebr. 25, 34; 111; 112; 119; Thr. 1; 2; 4). W akrostychach zbrzeżne litery wierszy tworzą z góry ku dołowi jakiś wyraz (Ps. 15; jahel nakhan = mieszkający bezpiecznie).

Do uzupełnienia pojęcia o zewnętrznej stronie poezji hebrajskiej pozostaje nam jeszcze dodać, że odznacza się ona wielkiem bogactwem obrazów, powziętych z żywej i martwej przyrody, z historyi narodu Hebrajskiego, z jego życia powszedniego i religijnego; mnogością śmiałych przenośni i stylem krótkozdaniowym o mocnych i dosadnych wyrazach i zwrotach (assonacja, alliteracja, annominacja i paronomazy).

Rzecz oczywista, że poezya hebrajska

w przekładach, chociażby najlepszych, utracą bardzo wiele ze swej piękności.

III. Ze względu na przedmiot opiewany w poezji hebrajskiej, o ile z pozostałych pomników sądzić możemy, jest ona nawskroś święta i religijna. Wyraża najdelikatniejsze pobożne poruszenia i nastroje duszy, podaje z bawienne nauki, zapowiada przyszłe zdarzenia. Znajdujemy w niej przeto liryzm, dydaktyzm i profetyzm. Stąd też w poezji hebrajskiej rozróżniają badacze trzy rodzaje: liryczny, dydaktyczny i proroczy. Wiele jednak jest utworów, które trojaki ten pierwiastek zawierają współrzędnie. Do liryki szczególniejsze zaliczyć trzeba: Psalmy, Treny, Pieśń nad Pieśniami; dydaktyzmem zaznacza się najwięcej Ekkazyastes, Ekkazyastyk, Mądrość, Hiob; wreszcie najszczytniejszym wzorem poezji proroczej jest księga Izajasza.

Są ślady w Piśmie Świętem i poezji świeckiej, a mianowicie zwrotka Lamecha (Gen. 4, 23 nst.); pieśni zwycięskie: Izraelitów (Num. 21, 27—30), Samsona (Jud. 15, 16), niewiast hebrajskich (1 Reg. 18, 7); zagadka Samsona (Jud. 14, 14) i t. d. (Por. R. Lowth, *De sacra poesi Hebraeorum*. Oxonii, 1743; toż dzieło z komentarzami wydał E. Rosenmüller w Lipsku 1815; F. Delitzsch, *Geschichte der jüdischen Poesie*. Leipzig 1863; R. Cornely, *De sacra poesi Hebraeorum* („Introductio in Libros Sacros.“ Parisiis 1887, t. II, str. 1—34); J. Ecker, *Bickells Carmina Vet. Test. metricae. Das neueste Denkmal auf dem Kirchhofe der hebräischen Metrik*. II aufl., Münster 1883; tże, *Porta Sion. Lexikon zum lateinischen Psalter*. Trier 1903; Zenner, *Die Chorgesänge im Buche der Psalmen*. Freiburg im. Bries. 1896; E. Könnig, *Stilistik, Rhetorik, Poetik* in Bezug auf die biblische Literatur. Leipzig 1900; tże, *Die poesie des Alten Testaments* („Wissenschaft und Bildung“). Leipzig 1907; V. Zapletal, *De poesi Hebraeorum in Veteri Testamento conservata*, in usum scholarum. Freiburg Helv. 1909. Polskie prace: Ks. Fr. Pawłowski, *Psalterz, krótkim komentarzem objaśnili...* Kraków 1872, t. I, str. XVII—LI; Ks. A. Zaremba, *Poezya Biblijna* w „Ency-

klop. Kosc.", t. XX, str. 54 — 88; Ks. Szaniawski, *Najnowsze odkrycia w teorii budowy psalmów* (cz. I, odbitka z „Kwartalnika Teologicznego“). Warszawa 1903; J. A. Święcki, *Historja literatury żydowskiej* („Historja literatury Powszechnej“). Warszawa 1903, cz. II, str. 154—224; Ks. J. Kruszyński, *Poezya Biblijna* w życiu religijnem i społecznem narodu Izraelskiego w „Ateneum Kapłańskim“ r. 1910, t. III, str. 139 — 52, 211 — 30; Ks. dr. P. Szczygieł, *Zarys strofiki hebrajskiej* w „Ateneum Kapłańskim“. t. 8, r. 1912, str. 289 — 311; t. 9, r. 1913, str. 213 — 232).

X. A. L.

**Poganizm**—od wyrazu łacińskiego „pagus“, stąd **paganus** — mieszkaniec wsi i czciciel bogów, a to dla tego, że w państwie Rzymskiem po zaprowadzeniu Chijaństwa lud wiejski najdłużej pozostawał wierny dawnej swej wierze bałwochwalczej. Obecnie przez poganizm rozumiemy już to oddawanie czci fałszywym bóstwom, już to wszelkie oddalanie się od Chrystianizmu. P-m sięga aż do kolebki rodzaju ludzkiego. Jest on jednym ze skutków grzechu pierworodnego. Upadły człowiek coraz bardziej oddalał się od Boga, zatracał pojęcie o Stwórcy i powoli zaczął oddawać cześć boską najrozmaitszym stworzeniom. W ten sposób powstał politeizm i poganizm pod rozmaitemi nazwami: fetyzmy, panteizm, dualizm, materyalizm i t. d., jako przeciwstawienie monoteizmowi czyli czci Boga Jedynego. Pod jakąkolwiek nazwą będziemy badać religie pogańskie, w każdej z nich znajdziemy pewne przebliski monoteistycznej religii i każda z nich świadczy o wrodzonej człowiekowi religijności, jak pieniądz fałszywy świadczy o istnieniu pieniądza prawdziwego. (Por. Th. Katerkamp, *Geschichte der Religion bis zur Stiftung einer allgemeinen Kirche*. 1819; Stiefelhaven, *Thologie des Heidenthums*. 1858; Fischer, *Heidenthums u. Offenbarung*. 1878; Ks. bp Karol Niedziałkowski, *Poganizm*).

X. R. J.

**Poggio Bracciolini** Jan Franciszek, mąż stanu, pisarz historyczny, lecz rozpustny humanista, ur. 11 lut. 1380 r.

w Terra-nuova pod Florencyą, zdobywszy sobie znajomość języków w 24 r. życia został skryptorem kancelaryi papieskiej, towarzyszył pżowi Janowi XXIII na sobór do Konstancyi 1414. W liście ztamtąd zdaje sprawę ze skazania i spalenia Hieronima z Pragi (druk u Heffelego, *Conc. - Gesch.*, VII, str. 280 i nast.). Ztamtąd odbył podróż po różnych klasztorach w Niemczech i zebrał z tamtejszych bibliotek liczne rękopisy. W 1434 r. powrócił do Rzymu, skąd towarzyszył pżowi Eugeniuszowi IV w ucieczce do Florencyi. Po rozwiązaniu życia ożenił się z florentynką (clericus uxoratus), nie stracił jednak łask Mikołaja V, który go wysoko cenił dla nauki i talentu pisarskiego. We Florencyi zaplątał się w spór z humanistami, przyczem z obu stron walczone najbrudniejszą bronią. Nie przeskodziło mu to r. 1453 zostać kanclerzem republiki Florentkiej. W tym czasie napisał historję Florencyi, którą ukończył przed swoją śmiercią. † 30 paźdz. 1459. Oprócz wspomnianej *Hist. Florentina* (Flor. 1492, wyd. u Muratoriego) napisał sprośne *Facetiae*, a także pozostały liczne jego listy. (Por. Pastor, *Gesch. d. Päpste*, I, 2 Aufl. Freiburg 1891; art. Humanizm).

**Poggio-Mirteto** bpstwo (dioec. Mandelensis) dawna Mandela z tytułem opactwa San-Salvatore Maggiore, zależne bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej, w Peruzji w środkowych Włoszech. Bpstwo erygowane zostało w 1841 roku z kilku parafiami Sabiny i Rieti, z podległemi opactwami Farfa i San-Salvatore-Maggiore. Biskup uważany jest za opata tylko tego ostatniego opactwa, które wzniesione jest na 825 metrów nad poziom morza. Katoликów dyecezya liczy 35 tys. w 36 parafiach, obsługiwanych przez 45 kapłanów świeckich i 8 zakonnych; seminarzystów jest 12, klów i kaplic 113. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*: Battandier, *Annuaire Pont.* 1913).

**Pognon H.**, konsul generalny francuski w Turcyi, współczesny, przebywając przez 20 lat w prowincjach Turcyi azjatyck. odnalazł i przepisał napisy semickie z VIII w. przed Chr. bardzo ważne dla studyjacych nauki biblijne. Napisy



te zostały wydane przez firmę wydawniczą Lecoffre'a w Paryżu p. t. *Inscriptions sémitiques de la Syrie de la Mésopotamie et de la Région de Mossoul*. Paris 4-o, avec 42 planches hors texte, 5 phototypies et 6 heliogravures.

**Pogrzeb u Hebrajczyków.** 1. Po zgonie najbliżsi krewni zamykali nieboszczykowi oczy i usta oraz oddawali mu ostatni pocałunek (Gen. 46, 4; 50, 1; Tob. 14, 11). Wśród jęków i płaczu zajmowano się niezwłocznie przygotowaniem do pogrzebu. Prawo bowiem Mojżeszowe ze względu na klimat gorący kraju nakazywało, aby pogrzeb odbył się tego samego dnia i to jak najprędzej. Przeciągano zazwyczaj tylko do 8-iu godzin. Umywano zmarłego ciepłą wodą, namaszczano go pachnącymi olejkami; za czasów Chrystusa Pana ręce i nogi obwiązywano opaskami, gr. *ὀδόντια*, głowę obwijano chustą, gr. *συνδάριον*, a całe ciało zawijano w prześcieradło, gr. *σινδών* (ob. Joan. 11, 44; 20, 7; Mat. 27, 59). Prócz namaszczenia ciała wkładano jeszcze do prześcieradła ziola aromatyczne, jak mirę i aloes. Nie było u Żydów zwyczaju balsamowania ciała. Wyjątkowo tylko na sposób egipski zabalsamowano ciała Jakóba i Józefa (Gen. 50; 2, 25). Jeżeli po tych przygotowaniach pozostawało kilka godzin do pogrzebu, ciało umieszczano w coenaculum (dobudowce na dachu).

O wyznaczonej godzinie składano nieboszczyka na marach, hebr. mitta. Krewni i przyjaciele naprzemian nieśli mary. Orszak pogrzebowy był zazwyczaj liczny: wszyscy współmieszkańcy uważali sobie za obowiązek towarzyszyć zmarłemu na miejsce pochowania. Uczestnicy żałobni szli długim szeregiem, wyrażając swoje współczucie płaczem i krzykiem. Dla podniesienia tego nastroju smutnego często umyślnie płaczki najmowano, które zawodziły boleśnie, a muzycanci na flekach wygrywali żałobne melodie. Talmud zobowiązuje, aby i najuboższy izraelita na pogrzebie swej żony miał przynajmniej dwóch grających na flecie i jedną płaczkę. Nad grobem czasami wygłaszano mowy o czynach i życiu zmarłego. Po powrocie z pogrzebu dla krewnych i przyjaciół urządzano żałobną ucztę, zwaną po hebr. lehem onim. Vulg.

panis dolorum, Wuj. chleb płaczących 2 Reg. 3, 35; Ps. 9, 4).

II. Zamożniejsi Hebrajczycy od najdawniejszych czasów urządzali sobie groby rodzinne. Na grób taki, hebr. bajith przeznaczano najczęściej jaskinię naturalną. W ścianach jej wykuwano wgłębienia (loculi), długie na kilka stóp, aby w każdym z nich można było pomieścić ciało jednego nieboszczyka. Robiono także krypty pod ziemią, do których po schodach się spuszczano.—Czasami budowano sobie grobowce pod drzewami rozłożystymi, przy drogach publicznych, na górach. Wogóle przestrzegano, aby groby znajdowały się poza miastem, według Talmudu w odległości 50 łokci. W obrębie miasta chowano tylko książąt i mężów zasłużonych (Jud. 8, 32; 1 Reg. 25, 1; 28, 3; 3 Reg. 2, 10 i t. d.). Prócz miejsc dowolnie wybieranych były także cmentarze poza miastem. Tutaj chowano ciała i bogatych i ubogich. Jeżeli miejsce na cmentarz przeznaczone było skaliste, to wykuwano groby, jeżeli nie, to w ziemi grzebano. Nad grobem wznoszono, zwłaszcza w późniejszych czasach, pomnik z napisem, lub kamień kładziono. Pomniki i kamienie bielsono, po części dla ozdoby, a po części, żeby zapobiedz zaciągnięciu nieczystoty prawnej, którą dotknięcie grobu sprawdzało.

Z grobów hebrajskich w Palestynie naszczególniejszą uwagę zasługują groby Patriarchów pod Hebronem, grób Racheli pod Betleem, grób patriarchy Józefa pod Sychem, grób Jozuego pod Tamnatsare, t. zw. groby Sędziów pod Jerozolimą, groby Królów również pod Jerozolimą, grób Dawida, groby Proroków na górze Oliwnej i nadewszystko grób Zbawiciela na Kalwaryi (ob. art.). Z cmentarzy—dolina Jozafata pod Jerozolimą; widnieją tu grobowce znane pod nazwami: Absalona, Jozafata, św. Jakóba i Zacharyasza.

W ostatnich czasach odkopano wiele grobów w Palestynie (Gezer, Tanak) z okresu izraelskiego (1200–600) i dawniejszego aż do r. 4000 przed Narodz. Chrystusa.

Hebrajczycy ciała nie palili, chyba przestępców, w wypadkach przez prawo przewidzianych. Wyjątkowo obywatela Jabes spalili ciało Saula i jego

synów, a to dla tego, aby je ochronić od zbyszczeszczczenia przez Elistynów. W miejscach Biblii, z którychby przypuszczać można było o paleniu ciał królów, jest mowa o paleniu kadzideł nad ich ciałami (np. 2 Par. 21, 19).

III. Gruba żałoba ze wszelkimi oznakami smutku trwała u Hebrajczyków zazwyczaj tydzień, wedl. Eccli. 22, 13: „Żałoba po umarłym przez siedem dni”. Tylko po mężach bardzo zasłużonych przeciągała się dłużej, np. Mojżesza opłakiwał lud dni 30 (Deut. 34, 8).

Narody wschodnie, będące znacznie żywszego niż my temperamentu, boleść swą więcej od nas uwidoczniają. Hebrajczycy na znak żałoby: rozdzierali sobie szaty od szyi do pasa; wdzielali włosienice; zasłaniali twarz końcem płaszczu; chodzili boso i poza domem; wyrwali włosy z głowy, golili wasy i brodę; posypywali głowy piaskiem i pyłem lub leżeli w popiele; pozbawiali się kąpieli i namaszczenia; pościli surowo; klaskali w ręce lub bili się w piersi; kaleczyli niekiedy twarz i ciało mimo zakazu Prawa (Lev. 19, 28; 21, 5; Deut. 14, 1). (Por. Bl. Ugolinius, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*. Venetiis 1744 — 69, t. XXXIII; T. J. Grundt, *Die Trauergebräuche der Hebräer*. Leipzig 1868; J. C. Matthes, *Die israelitischen Trauergebräuche* w „Vierteljahrsschrift für Bibelkunde“. II, str. 197 — 222; *Dictionnaire de la Bible*. t. V, kol. 666—669; Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, kol. 968 — 74; *Encyk. Kośc.* t. XX, str. 142—145; H. Vincent, *Canada d'après l'exploration recente*. Paris 1907, str. 205—84).

X. A. Lipiński.

**Pogrzeb kościelny.** Chijanie od najdawniejszych czasów śmierć zwykli byli uważać jako sen, po którym zbudzi się człowiek na sąd ostateczny, dla tego już w początkach Kłā spotykamy pewne ceremonie to przypominające, które z biegiem czasu przeobrażają się, aż dochodzą do dzisiaj w użyciu będących. We wszystkich tych ceremoniach przebija wiara w nieśmiertelność duszy: „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie...“, jak również i w to, że człowiek po grzechu pierwotnym pierwszych rodziców w proch musi się obrócić i w ziemię z której jest wzięty. Nieśmiertelności świadectwo noszą

również lekcye w Nokturnach, wyjęte z Księgi Hioba. Życzeniem jest Kłā, aby przy skonanu chijanina był obecny teraz plan, ten bowiem, który był przewodnikiem za życia, niech będzie przewodnikiem przy skonanu, jak się modlił za parafian swoich żyjących, niech teraz modli się za umierających, w myśl prawdy wiary o Świętych Obcowaniu. Chijanin, zaopatrzony śś. Sakramentami na drogę żywota, ma umierać z wiarą w zmartwychwstanie, z nadzieją lepszego życia.

Kto za życia był w jedności i zgodzie z Kłem, po śmierci Kł o nim nie zapomina w modłach czy w publicznych, czy w prywatnych.

Wierny ma prawo, aby po śmierci ciało jego było przeniesione do kłā, gdzie za niego ma być odprawione nabożeństwo, składające się z Egzekwii (ob. art. *Exekwie*) Mszy św., konduktu (ob. art. *Kondukt*) i eksporty na cmentarz miejscowy lub nawet inny (ob. art. *Exporta*). Ciało zmarłego spoczywać ma na poświęconem miejscu, w grobie poświęconym (ob. art. *Grobu poświęcenie*, *Grób chrześcijański*). Samobójcom tylko i niekatolikom, jak również niechijanom odmawia się pogrzebu na miejscu poświęconem, zresztą takie miejsca bywają zwykle wydzielane przy naszych cmentarzach dla pogrzebów wyjątkowych, zwłaszcza w miejscach o ludności mieszanej pod względem religijnym.

Na ogół pogrzebu katolickiego sprawać nie można, jak uczy Rytuał: 1-o poganom, żydom, oraz wszystkim niewiernym; dalej heretykom i ich zwolnikom odstępcom od wiary, schyzmatykom, publicznie ekskomunikowanym, i miennie dotkniętym interdyktem, oraz tym, którzy umierają w miejscu dotkniętym interdyktem; 2-o samobójcom, chyba że przy śmierci żalowali swej zbrodni i umarli z oznakami żalu; 3-o umierającym w pojedynku, choćby przy śmierci dawali oznaki żalu; 4-o jawnym i publicznym grzesznikom, umierającym bez pokuty. Wyjątek stanowią waryaci, umierający śmiercią samobójczą w napadzie furii.

Sposób sam odprawiania rytuału pogrzebowego dla wszystkich jest jeden i ten sam, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko osoby świeckie, cokolwiek zaś od-

mienny przy pogrzebie osób duchownych, zwłaszcza bpów, królów i pża. Cere- moniał pogrzebu pży jest bardzo długi i skomplikowany, rozpoczyna się bowiem zaraz od śmierci pża i trwa aż do po- chowania zwłok jego. Przy pogrzebie bpów zazwyczaj przed złożeniem zwłok do grobu ma miejsce kondukt zw. ca- strum doloris (ob.) odprawiany przez obec- nych bpów, a w braku takowych przez prałatów, a dopiero potem ciało oddają ziemi.

Prawo klne pozwala niekiedy na grze- banie umarłych pod kłem, np. królów, bpów, kanoników, proboszczów danego kła, jak również kolatorów, fundatorów i dobrodziejów kła. Z tego prawa ko- rzystają również zakonnicy i zakonnice. (Por. Rytuał Piotrkowski, *De exequiis*, Cracoviae 1892, pag. 222 seq.).

X. M. S.

**Pohl Andrzej** ks. ze zgrom. Misyona- rzy, ur. w 1742 r. w Łowiczu, po od- byciu nauk początkowych w mieście ro- dzinnem, wstąpił mając lat 17 do Mi- syonarzy w Warszawie. Obdarzony nie- zwykłymi zdolnościami do nauk, P. je- szcze będąc dyakonem w r. 1764 wysła- ny został do Wilna na profesora semi- narium. Tu zwrócił na siebie uwagę bpa Masalskiego, który zapragnął wi- dzieć młodego misjonarza na jednej z wakujących katedr uniw. wileń., lecz P. podziękował za ten zaszczyt, pragnąc na innym stanowisku być pożytecznym Zgromadzeniu. Po 3-letnim pobycie w Wilnie P. za poradą lekarzy udał się do Siemiatycz, dla poratowania zdrowia, gdzie jednak nie siedział bezczynnie, lecz jako rektor kościoła oddawał się pracy duszpasterskiej. Wezwany do War- szawy na asystenta wizytatora chlub- nie spełniał nowy urząd, okazując przytem szczególniejsze zdolności ad- ministratora dóbr należących do Zgromadzenia. W r. 1782 mianowany su- peryorem domu w Wilnie, przez lat 40 obowiązywał te sprawował. W 1788 r. założył szpital Dzieciątka Jezus w Wil- nie. Gdy w r. 1794 W. X. Litewskie zostało przyłączone do Rosyi, domy Zgromadz. znajdujące się na terytoryum Litwy, Białorusi i t. d. znalazły się od- cięte od prowincyi polskiej i pozbawione opieki swych przełożonych przez 2 lata. Wskutek prośb tych domów i na życze-

nie bpów dyecezyalnych Pohl przyjął zwierzchnictwo nad tą częścią Zgroma- dzenia w r. 1796 i został przez rząd uzna- ny za wizytatora generalnego dla dwóch prowincyj. Z powodu rewolucyi fran- cuskiej nie było możliwości porozumieć się z superyorem generalnym, później jednak zgodę jego na to uzyskano. P. rozwinął teraz energiczną działalność: otwiera w Krasławiu małe seminaryum, w r. 1800 w Zaslaviu drugie semina- rium - internat, w r. 1814 przenosi ma- łe seminaryum z Zaslawia do Smilowicz, w 1815 rozszerza seminaryum w Zasl- wiu. Rozległa wiedza teologiczna i li- czne dzieła przez uczonego misjonarza napisane skłoniły uniwer. wileń. do u- dzielenia P-i tytułu doktora teologii w r. 1811. † 4 grud. 1820 r. w Wilnie. Z licznych dzieł P-a wymieniamy tylko ważniejsze: *Philosophia naturalis*. Vil- nae 1794, 8-o; *Scriptura Sacra* per quaestiones etc. Tże 1810—12, 5 t.; *Theol. dogm. et moralis*. 1809, 4 t.; wyd. nowe 1859, 3 t.; *Collectio Bullarum et Decretorum*. Congr. Miss. conc. Vilnae 1815; *Katechizm dogm.* 1809, 2 t.; *Kazania misyjne*. 1815, 8-o, 4 t.; *Mowy żałobne*. 1806, 8-o; *Kurs ka- znodziejstwa*. 1804, 8-o; *Medytacye o regułach wspólnych Córki Miłosierdzia*. 1808, 8-o; *Rekolekcyje i rozmyśl.* i in. z których wiele zostało w rękopisach. (Por. S. Orgelb., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 589, *Mémoires de la Congr. de la Mission*. Paris 1863, 8-o, t. I, s. 550—571).

X. J. N.

**Pohle Józef** ks. dr. teologii i filozofii, profesor uniw. we Wrocławiu, ur. w r. 1852 w Niederspau pod Koblenecą. Na- pisał: *P. Angelo Secchi*. 1904, wyd. 2-ie; *Die Sternenhelven u. ihre Be- wohner*. 1884—85, 2 t.; 1909, wyd. 6-e; *Lehrbuch der Dogmatik*. 1902 i inst., 3 t.; 1908—09, wyd. 4; *Kath. Dogma- tik*. 1906; 1909, wyd. 2-ie; *Himmel u. Erde*. T. I: *Der Sternenhimmel*, Die Bewegungen u. Eigenschaften der Him- melskörper. 1908—09, wyd. wraz z Plassmann'em. P. jest współzałożycie- lem i redaktorem rocznika „*Philosop. Jahrbuches*“ od r. 1888. (Por. *Keiter Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 328).

**Poidebart Aleksander**, współczesny



profesor fakultetu katolickiego prawa w Lyonie. Napisał: *La Nécropole de Trion et les dernières fouilles* w „Revue de l'Univ. cath.” 1877, avril; *L'amphithéâtre et les martyrs de Lugdunum*. Tż 1888, oct.; *Les Voyages de M. de Sévigne* (1673—94), Lyon 1889; *La Registre de municipalité* de Savigny etc. Tż 1891, 8-o; *Le Cause du siège de Lyon* en 1793. Tż 1898, 8-o. (Por. Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 312 i nst.).

**Poinsot** ob. Jan od św. Tomasz.

**Poirer** Piotr, pastor protestancki i teolog mistyk, ur. w r. 1646 w Metz, był pastorem w Anweil i w Hamburgu, gdzie uległ wpływowi Antoniny Bouvignon (ob.) wizjonerki, której został gorliwym zwolennikiem. Książka napisana przez P-a *Principes de religion* w r. 1688 ściągająca na niego prześladowanie. Usunawszy się do Leydy oddał się studiowaniu mistyków swego czasu, a także czytaniu dzieł Boehme'go (ob.) i pani Guyon (ob.); przetłumaczył „Naśladowanie Jezusa Chr.”, 7 tomowe dzieło *L'Economie divine* i inne. Wydał też w 20 tomach pisma Antoniny Bouvignon. † w 1719 r. w Rheinsbourg pod Leydą. Był zwolennikiem kartezjanizmu; zwalczał pojęcia wrodzone Kartezjusza, nie przyjmował jednak pojęć nabytych Locke'go, podając w ich miejsce t. zw. pojęcia wlane t. j. podane lub natchnione przez światło boże. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*; Tenze, *Dict. de Philos.*).

**Poirine** J. ks., współczesny, napisał: *Jésus - Christ connu, aimé et imité. Enseignements évangéliques*. Paris 1896, 16-o, 2 t.; *Le Pater à l'heure présente*. Tż 1898 12-o.

w **Poissy** rozmowa religijna ob. Dyssputa n. 15 i Hugonoci.

**Poissy** Stefan krdał, wybitny profesor prawa kanonicznego na uniwersytecie paryskim, od 1355 r. kanclerz tego uniwersytetu, w 1363 r. bp paryski, a 1368 r. kardynał. † w Awinionie 16 paździer. 1373 r. (Por. Bulaeus, *Historia Universitatis Parisiensis*, IV, Paris 1668, 991; Baluze, *Vitae Paparum Avenion.* I. Paris 1693, s. 1029 sq.).

**Poitiers** (Pictaviensis dioec.). bpstwo franc. sufragania Bordeaux, według tradycyji założył w II, najpóźniej w III w., wszakże o pierwszych 8 bpach, których przytaczają 4 najstarsze katalogi bpie, jako poprzedników św. Hilarego († 369) nie posiadamy żadnych wiadomości. Na schyłku VI i początku VII w. sływał tutaj za pracy pasterskiej i świętobliwego żywota św. Wenancjusz Fortunat. Ze św. Emmeran (ob.) zanim przybył do Ratyzbony był bpem w P. nie da się historycznie stwierdzić. Z bpów w średniowieczu wyróżniali się Ebroin (839—52), ś. Piotr II (1087—1115), Gilbert de la Porrée (1142—1154), Szymon z Cramaux (1385—1391); z nowszych czasów krdał Jan de la Trémouille (1505—1507), Dufour de Pradt (1805—1808); krdał Ludw. Pie (1849—80). Dyecezya liczy 684,800 wierznych, 69 parafij, 574 sukursal i 97 wikaryatów. Z ważniejszych synodów w P. były: w 590 r. ekskomunikowanie buntowniczej mniszki Chrodieldis, księżniczki frankońskiej, w r. 1075 aż 2 synody w sprawie Berengaryusza z Tours, i w kwestyi małżeńskiej; w 1100 ekskomunikacja króla Filipa I z powodu małżeństwa z Bertrada; 1868 synod prowincjonalny Bordeaux. (Por. *Gallia christ.* t. II, str. 1136—1221; J. Pictave, *P. ses monuments, ses histoire*. Paris 1901; Auber, *Hist. du Poitiers*. 9 t. Paris 1858—93).

**Poix (de)** Ludwik, kapucyn, ur. w r. 1714 w dyec. Amiens, od młodości zamieszkały w studyowaniu Pisma św. i języków wschodnich, zapragnął dokonać nowego doskonalszego od istniejących przekładu Pisma św. W tym celu dobraawszy sobie do pomocy konfratrów oo. Serafina i Hieronima zorganizował akademię, mającą na celu studyowanie i rozwój nauk biblijnych. Pod kierunkiem Wilhelma Villefroy znawcy języków wschodnich i profesora koleg. królewskiego w Paryżu przedsięwzięli wydawnictwo *Nova Biblia polyglotta*. Zachęceni w tem przedsięwzięciu przez pży Benedykta XIV i Klemensa XIII, zaczęli wydawać szereg publikacyj objaśniających cel i ducha wydawnictwa, oraz komentarze. P. wydał *Mémoire...* 1768; *Principes discutés pour faciliter l'intelligence des livres prophétiques etc.* Paris 1755—64, 16 vol. in

12-o; *Psalmorum versio nova etc.* Tęże 1762, 12-o; *Essai sur le livre de Job.* Tęże 1768, 12-o; *L'Ecclesiaste de Salomon.* Tęże 1771, 12-o; *Les Prophètes d'Habacuc.* Tęże 1775, 2 vol. in 12-o; *Les Prophéties de Jérémie etc.* Tęże 1780, t. 6, 12-o; *Les Prophéties de Baruch etc.* Dzieło de P-a i jego towarzyszków spotkało się z surową krytyką, nie z powodu tłumaczenia tekstu, które nawet zyskało uznanie, ale z powodu jego objaśnień; dopuszczali się mianowicie wydawcy i tłumacze naciągania wyrażań Pisma św. do z góry uplanowanego zamiaru nadawania im podwójnego sensu dosłownego i moralnego. Komentarze te zresztą, oparte na tak dowolnej i z góry powziętej teorii, prędko poszły w zapomnienie. (Por. Glaire, *Introduction.* t. I; Tenże, *Dict. des Sciences.* t. II; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, k. 366 i nst.).

X. J. N.

**Pojęcie** — notio, simplex apprehensio, conceptus określają scholastycy: actus quo intellectus noster aliquam essentiam seu quidditatem cognoscit, quin aliquid de ea affirmet vel neget—proste umysłowe ujęcie jakiego przedmiotu. Środkami do osiągnięcia tego są: porównanie (comparatio) i oderwanie (abstractio). Każde pojęcie ma nie tylko jakieś znaczenie, ale nadto odnosi się do jakiegoś przedmiotu. Przedmiot pojęcia materialny jest sama rzecz, do której pojęcie się odnosi; przedmiot pojęcia formalny jest ta sama rzecz, wzięta pod tym tylko względem, pod którym w danym pojęciu występuje. Znaczenie pojęcia może zawierać w sobie mniej lub więcej składników. Każdy składnik należący do znaczenia pojęcia, nazywa się najczęściej cechą lub znamieniem. Jednolita całość, obejmująca cechy danego pojęcia zowie się treścią (comprehensio) pojęcia. Treść danego pojęcia odnosi się zawsze do pewnych przedmiotów czyli pojęcie zapomoć treści oznacza pewne przedmioty. Zbiór przedmiotów, odpowiadających treści danego pojęcia zowie się zakresem (extensio ambitus) tego pojęcia. Treść i zakres pojęcia mają się do siebie w stosunku odwrotnym wielkości t. j. im większy jest zakres pojęcia, tem mniejsza jest jego treść i odwrotnie: im mniejsza jest treść pojęcia, tem większy jest jego zakres.

Pojęcia ze względu na treść dzielą się na: 1-o proste i złożone. Proste pojęcia zawierają w sobie jedną tylko cechę, nie dają się rozłożyć na kilka pojęć częściowych, np. byt, tou; złożone zawierają w sobie kilka lub wiele rozlicznych cech i dają się rozłożyć na więcej pojęć np. drzewo, człowiek.

2-o konkretne i oderwane. Konkretne pojęcia posiadają treść tego rodzaju, iż można ją dokładnie przedstawić zapomocą wyobrażenia, np. dobry człowiek; oderwane mają treść taką, że nie da się wprost przedstawić przy pomocy wyobrażenia np. dobroć.

Pojęcia ze względu na zakres dzielą się na: 1-o jednostkowe, ogólne, szczegółowe. Pojęcia jednostkowe oznaczają jeden tylko ściśle określony przedmiot. Wyrażamy pojęcia jednostkowe zapomocą imion własnych, albo też zapomocą nazw spółnych z dodaniem zaimków wskazujących np. Pius X, ten człowiek. Pojęcia ogólne, których treść może być również dobrze odniesiona do każdego z nieograniczenia wielu przedmiotów np. pojęcie człowieka da się zastosować nie tylko do każdego człowieka rzeczywistego, ale również dobrze do każdego możebnego.

Pojęcia szczegółowe oznaczają tylko pewną część nieokreśloną z pośród nieograniczenia wielu przedmiotów t. j. pojęcie szczegółowe jest pojęciem ogólnym z zakresem zacięśnionym do pewnej tylko nieokreślonej części sobie właściwych przedmiotów np. niektórzy ludzie.

Pojęcia ogólne należy odróżnić od pojęć zbiorowych np. naród, las, miasto. Pozornie są te pojęcia podobne do pojęć ogólnych, bo jedne i drugie odnoszą się o wielu przedmiotów; w istocie zachodzi między nimi znaczna różnica. Treść pojęcia ogólnego odnosi się w jednakowy sposób do każdego z wielu swoich przedmiotów; treść pojęcia zbiorowego odnosi się do wielu swoich przedmiotów razem wziętych, a nie stosuje się wcale do każdego z osobna, np. jedno drzewo nie stanowi jeszcze lasu, jeden człowiek nie stanowi narodu.

W pojęciach ogólnych należy wyróżnić niejako dwa stopnie: pierwszy czyli niższy t. j. pojęcie ogólne—bezpośrednie, wyrażające naturę rzeczy wogóle w oderwaniu od cech jednostkowych np. człowiek, trójkąt; drugi czyli wyższy t. j. po-

jęcie ogólne namysłowe (refleksyjne albo też logiczne) wyrażające naturę rzeczy z wyraźnym zaznaczeniem jej powszechności np. wszelki trójkąt, każdy człowiek. Każde pojęcie bezpośrednie jest dopiero podstawą namysłowego i każde pojęcie namysłowe zawiera w sobie zawsze bezpośrednie. Kiedy chodzi o systematyczne zestawienie lub ugrupowanie pojęć, to możemy wyjść od jakiegokolwiek pojęcia powszechnego i treść tego pojęcia, o ile się da, zmniejszać lub powiększać. Zmniejszając treść jakiegoś pojęcia, otrzymać będziemy pojęcia coraz ogólniejsze i powszechniejsze (czynność tę nazywamy uogólnianiem) aż dojdziemy do pojęcia najuboższego co do treści, w danym przynajmniej szeregu, a najbogatszego co do zakresu. Zwiększając natomiast treść danego pojęcia, będziemy otrzymywali pojęcia coraz dokładniej w treści swojej określono i coraz mniej powszechne (determinacją nazywamy tę czynność), aż dojdziemy do pojęć jednostkowych najuboższych w zakresie, treścią zaś do pewnego stopnia najbogatszych. Prosty i jasny przykład tych dwu procesów: uogólniania i determinacji w podporządkowywaniu pojęć powszechnych podaje sławny w historii logiki schemat, zwany drzewem Porfiryusza (filozofa z III w. po Chryst.). Pojęcia powszechne mają wspólną cechę powszechności t.j. możliwość, że treść może być orzekana o wielu przedmiotach i to o każdym z osobna. Sposób jednak orzekania, nie zawsze jest jednakowy; ile zatem będzie zasadniczych sposobów orzekania, tyle też będzie zasadniczych odmian w samej powszechności. Pierwszy zwrócił uwagę na te formy Arystoteles i nazwał je *κατηγορηματικά*; poglądy Arystotelesa uzupełnił nieco Porfiryusz, od nich zaś przez tłumacza ich dzieł Boecyusza, znanego myśliciela z czasów Teodoryka W. przeszły te formy pod nazwą *praedicabilia* do filozofów późniejszych.

Każde pojęcie powszechne wyraża jednolitą treść, która w wielu przedmiotach może jednocześnie znajdować się, i dla tego o każdym z nich może być orzekana.

Co o wielu przedmiotach może być orzekane, jest dla każdego z tych przedmiotów albo rzeczą konieczną albo niekonieczną. Jeśli niekonieczną, to pojęcie takie wyraża przypadkowość logiczną

(*accidens logicum*) np. filozof w stosunku do człowieka; jeśli zaś jest rzeczą konieczną, to albo należy do samej istoty albo tylko z istoty wynika. Jeśli z istoty samej wynika, to pojęcie takie przedstawia właściwość logiczną (*proprium*) np. zdolność mowy w człowieku; jeśli zaś należy do samej istoty, to albo wyraża całkowitą istotę, albo tylko część istoty. Jeśli wyraża istotę całkowitą to pojęcie takie przedstawia gatunek (*species*) w znaczeniu logicznym, np. zwierzę rozumne o człowieku; jeśli zaś wyraża tylko część istoty, to albo ta część jest wspólna kilku gatunkom, albo właściwa tylko temu gatunkowi, więc wyróżniająca ten gatunek od innych. Jeżeli pojęcie wyraża część istoty wspólną kilku gatunkom to jest pojęciem rodzajowym czyli rodzajem (*genus*) w znaczeniu logicznym np. zwierzę o człowieku; jeżeli zaś wyraża część istoty wyróżniającą ten gatunek od innych, to pojęcie jest różnicą gatunkową (*differentia specifica*) np. rozumny dla człowieka. Mamy więc pięć logicznych form powszechności. Z tych pięciu form najważniejsze są formy rodzaju i gatunku. Ponieważ są to tylko formy logiczne, więc możebnem jest, że ta sama rzecz pojmuje się to pod jedną formą to pod drugą, raz jako rodzaj, drugi raz jako gatunek. Wobec tego zrozumiąle jest wyróżnianie rodzajów. Rodzaj najwyższy (*genus supremum*) zowie się rodzaj, który niema nad sobą żadnego rodzaju, który zatem nie może być pojęty, jako gatunek; rodzaj najniższy (*g. infimum*), który ma pod sobą już tylko gatunki, nie rodzaje. Po między rodzajem najwyższym a najniższym mogą znajdować się rodzaje pośrednie (*genera subalterna*). Podobnie wyróżniamy gatunki. Gatunkiem najwyższym (*species suprema*) zowie się ten, który ponad sobą niema żadnych gatunków tylko rodzaj najwyższy; gatunek najniższy (*sp. infima*), który pod sobą niema już żadnego gatunku tylko jednostki; gatunek pośredni (*sp. subalterna*), który może mieć i nad sobą i pod sobą inne gatunki. Kiedy o pewnym przedmiocie coś orzekamy, to nie tylko orzekanie ma jakąś formę, ale także i to co o tym przedmiocie orzekamy, czyli samo orzeczenie. Orzeczenia w sądach przedstawiają nieograniczoną prawie rozmaitość form, można jednak sprowadzić



je do pewnych form zasadniczych. Te zasadnicze i najwyższe formy orzeczeń, a więc najwyższe rodzaje pojęć, pod które inne podciągnąć się dadzą, zowią się kategoriami. Nazwa kategorii (od κατηγορεῖν) w znaczeniu logicznego orzekania, jak i cała nauka o kategoriach pochodzi od Arystotelesa. Boecyusz oddał ten wyraz w tłumaczeniu łacińskim przez praedicamentum, dla tego oba te wyrazy spotykamy w użyciu i u scholastyków i u nowszych filozofów. Arystoteles postawił dziesięć kategorii, które przyjęły się następnie u scholastyków. Wylicza je Stagiryta: substencja, wielkość, jakość, stosunek, miejsce, czas, położenie, odzienie, czynność, bierność. Kategorie Arystotelesa utrzymywały się z małemi zmianami przez długi czas u wszystkich niemal filozofów, u wielu zachowują się bez zmiany aż do dni naszych. W nowsze jednak filozofii zaczęto coraz częściej odrzucać podział Arystotelesa, a szukać nowego schematu kategorii. Najdalej w tej mierze poszedł Kant (1724—1804), który na miejsce kategorii Arystotelesa wprowadza podmiotowe formy samego rozumu, a wylicza ich aż 12. Z psychologicznego też raczej niż logicznego punktu widzenia wychodzi w rozróżnieniu kategorii Herbart (1776—1841) i dla tego oddziela grupę kategorii odnoszących się do przedmiotów świata zewnętrznego od grupy kategorii dotyczących świata psychicznego. Podobnież uczy Mill (1806—1873). Wybitniejsi atoli logicy czasów ostatnich zbliżają się znowu do Arystotelesa, tylko sprowadzają 10 kategorii do szczuplejszej liczby. Nie wszystkie pojęcia dadzą się podciągnąć pod pewne kategorie, owszem jest wiele pojęć takich, które ogólnością i powszechnością swoją przewyższają wszystkie kategorie. Tego rodzaju pojęcia zowią się transcendentnymi—przestępnymi. Takimi pojęciami są: coś, byt, rzecz, jedność, zrozumiałość i możebność. Na podstawie tego, cośmy powiedzieli o pojęciach wogóle, o ich formach powszechności można jasno określić stosunek tych pojęć do rzeczywistości. Treść pojęcia bezpośredniego istnieje albo istnieć może w rzeczywistości. Każde pojęcie ogólne wyraża jakąś naturę wogóle, np. pojęcie „człowiek“ wyraża naturę ludzką wogóle. Widoczna rzecz, że natura taka istnieje albo ist-

nieć może, jeżeli tylko istnieją, albo istnieć mogą jednostki ludzkie. Nie istnieje jednak w taki sposób, w jaki wyrażana jest w pojęciu. Każde bowiem pojęcie ogólne wyraża naturę jakąś wogóle t. j. w oderwaniu od wszystkich cech jednostkowych. Każda zaś natura, istniejąca w rzeczywistości posiada cechy jednostkowe. Treść pojęcia powszechnego nie może istnieć w rzeczywistości. Do treści pojęcia powszechnego należy nie tylko natura jakaś wogóle, ale nadto powszechność tej natury. Tymczasem w rzeczywistości istnieją tylko różne jednostki, niema zaś żadnej powszechnej natury. Treść pojęcia powszechnego ma jednak podstawę w rzeczywistości: co do natury, którą wyraża, bo opiera się na pojęciu ogólnem bezpośredniem; co do swej powszechności, bo liczne jednostki rzeczywiste, jakkolwiek różnią się między sobą, mają pewne przynajmniej cechy istotne podobne, a tem samem dające się uchwycić przez rozum jako wspólne. W taki sposób zapatruje się na stosunek pojęć ogólnych i powszechnych do rzeczywistości większa część wybitnych myślicieli od Arystotelesa począwszy do naszych czasów. (ob. Nominalizm). Pojęcia można rozważać nie tylko jako zespolone z sobą w sądach najrozmaitszych, lecz można je zestawiać z sobą, jako oddzielne składniki naszego myślenia. Pojęcia, które mają być porównane, powinny należeć do tej samej kategorii; dla tego pojęcia różnych kategorii należy przesunąć do tej samej kategorii. Porównyując z sobą pojęcia oddzielnie wzięte, poznajemy między nimi rozmaite stosunki. Można je za Wundtem sprowadzić do sześciu głównych klas. 1. Stosunek równości. Pod względem równości dwa pojęcia mogą mieć tę samą treść i ten sam zakres, albo też mogą mieć treść nieco odmienną, a tylko zakres jednakowy. W pierwszym razie nazywamy je pojęciami tożsamościowymi (identycznymi) np.  $a=a$ ; w drugim zaś pojęciami równoznacznymi np. Myśliciel ze Stagiry — Arystoteles. 2. Stosunek podrzędności. Dwa pojęcia pozostają do siebie w stosunku podrzędności, jeśli jedno pojęcie ma zakres mniejszy od drugiego i jeśli jednocześnie zakres pierwszego mieści się całkowicie w zakresie drugiego pojęcia. Pojęcie o zakresie większym zowie się nadrzędnem

względem pojęcia o zakresie mniejszym, które znowu jest podrzędnem względem pojęcia nadrzędnego. Tak stosunek zachodzi między pojęciem rodzajowym a gatunkowym np. logika — metodologia.

3. Stosunek spólrzędności wtenczas tylko jeśli zakresy obydwu pojęć znajdują się razem w zakresie trzeciego pojęcia ogólniejszego. Pod tym względem da się wyróżnić kilka form oddzielnych: pojęcia rozłączone, które znajdując się w tym samym zakresie pojęcia ogólniejszego, są w jakikolwiek sposób oddzielone od siebie np. szmer i ton; pojęcia spółwzględne, które pozostają względem siebie w stosunku wzajemności, tak iż jedno supone zawsze drugie np. nauczyciel i uczeń; pojęcia przeciwne, które w jednym i tym samym zakresie są najbardziej od siebie oddalone np. biały i czarny; pojęcia przyległe, które w jednym i tym samym zakresie najmniej są od siebie oddalone, więc przylegają do siebie np. czerwony i pomarańczowy; pojęcia krzyżujące się, są to pojęcia tworzące przejścia niejako od pojęć przyległych do równoznacznych, a należą do pojęć spólrzędnych, bo zazwyczaj każą domyslić się jakiegoś pojęcia ogólniejszego, obejmującego je w swoim zakresie np. murzyn i niewolnik.

4. Stosunek zależności. Pojęcia ani równoznaczne, ani podrzędne, ani spólrzędne a jednak pozostają względem siebie w pewnej zależności jednostronnej albo obustronnej czyli wzajemnej np. czas i ruch.

5. Stosunek sprzeczności, kiedy z pojęcia o treści określonej tworzymy nowe pojęcie przez samo tylko dołączenie zaprzeczenia np. byt-niebyt; pojęcia tego rodzaju odznaczają się tem, że są w treści swej nieokreślone.

6. Stosunek niespółmierności, kiedy dwa pojęcia, należące do tej samej kategorii nie mogą być w żaden sposób porównane ze sobą, nazywamy je różnorodne albo niespółmierne np. prawda i śmiech. (Por. X. Jan Nuckowski T. J., *Logika ogólna*. Kraków, 1903).

Ks. S. G.

**Pojednania dzień u Żydów** ob. *Dzień pojednania*.

**Pojedynek** — jest to walka dobrowolna dwóch osób na broń zabójczą prowadzona według umowy lub przepisów zwyczajem przyjętych. P. taki bywa publiczny, jeżeli się odbywa w sprawie pu-

blicznej i z upoważnienia władzy publicznej lub prywatny. W starożytności pojedynek służył tylko do rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych dla uniknięcia większego rozlewu krwi w czasie wojny. Pojedynki w pojęciu dzisiejszem pojawiły się naprzód w Niemczech, a następnie we Francji. Kl od najdawniejszych czasów potępiał i potępia P., jako rzecz zbrodniczą, pod karą ekskomunikacji zarezerwowanej pżowi; podlega jej każdy, kto należy do pojedynku lub w jakikolwiek sposób bierze w nim udział rada, zachęta, pozwoleniem, nawet widzowie uczestniczący w akcji pojedynkowej, nawet doktor i spowiednik, o ileby z góry przybyli na czas pojedynku w celu ratowania ranionego; kto ginie w pojedynku albo bezpośrednio wskutek pojedynku, choćby dał znaki żalu za czyn popełniony, pozbawia się pogrzebu chijańskiego. (Por. Conc. Trident. sess. XXV, c. 19 de ref.; Benedictus XIV „Detestabilem“ w *Bullar.* t. IV, p. 16; *Rituale Romanum*, tit. VI, c. 2, n. 4; Decr. S. C. Inq. 28 maii 1884. Prawo to obowiązuje po dziś dzień.

Co się tyczy prawa świeckiego, w różnych krajach różne były zapatrywania. We Francji od XV w. tylko z pozwolenia króla wolno było stawać do pojedynku. W r. 1547 Henryk II zupełnie ich zabronił, Karol IX zabronił pod karą śmierci, ale to nie pomogło, liczba pojedynków się zwiększała. W roku 1626 zostało wydane tam prawo nowe, które uależniało karę do skutków pojedynku. Kodeks karny z 1810 r. nie nie wspomina o pojedynkach i zwykle uchodzą one tam bezkarnie. W prawodawstwie angielskiem niema o pojedynkach żadnych specjalnych postanowień, uważa się je za zwykłe zabójstwo. W Polsce P. były uprawnione i trwały, dopóki odwaga i siła popis znajdowały, koniec zaś wzięły, gdy wynaleziono broń palną, gdy nastąpiła odmiana obyczajów i prawo Kł zdobywało przewagę nad obyczajami świeckimi (por. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, Kraków, wyd. Turowskiego, t. II, str. 153). Faktycznie były tolerowane stale do ostatnich czasów istnienia Rzeczypospolitej, chociaż prawnie od r. 1505 były wzbronione jako przeciwne religii i zdrowemu rozsądkowi. To

samo prawo ponowiono 1588 r. w słowach: „Na pojedynkę żaden szlachcic szlachcica nie powinien wyzywać, ani wyzwany stawić się, pod karą 60 grzywien i więzienia pół roku“.

Obecnie obowiązujący u nas kodeks karny (*Ugotownoe Ułożenje* 22 marca 1903 r. izd. Tagancewa, str. 646—657, st. 481—488) winnych pojedynku karze twierdzą do roku czasu, (§ 481) jeżeli nastąpiła śmierć lub ciężkie okaleczenie, winowajca podlega karze do 4 lat twierdzy (482), sekundanci i przyczyniający się do pojedynku podlegają tym samym karom (483). Winni pojedynku bez sekundantów podlegają karze twierdzy do 3 lat (484). Pojedynki między oficerami uzależnione są w każdym poszczególnym wypadku od sądu oficerskiego.

W ostatnich czasach trafiają się wypadki „pojedynku amerykańskiego“ polegającego na tem, że jedna ze stron na podstawie losowego rozstrzygnięcia sporu honorowego odbiera sobie życie. Winni zezwolenia na tego rodzaju pojedynkę, jeżeli popełniła samobójstwo strona druga, podlega karze katorgi do lat 8 (art. 488). Jeżeli nastąpiła tylko chęć samobójstwa, ale temu przeszkodzono, winowajcy podlegają zamknięciu w domu poprawczym. (Por. Budzyński, *O Pojedynkach*, 1866; Keyserling, *Erörterungen über das Duell*, 1883; Gelli, *Il duello nella storia del' a giurisprudencia*, 1886; Openheim, *Das Wesen des Duells*, 1888; Kohut, *Buch berühmter Duelle*; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska illustrowana*, t. IV, str. 58—61).

X. R. J.

**Pokarmy i napoje u Hebrajczyków. 1-o.** Czytamy w Piśmie św., że Pan Bóg rzekł do pierwszych naszych rodziców: „Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm“ (Gen. 1, 20). Z tych słów widoczna jest rzecz, że jako pożywienie Bóg wskazał pierwszym ludziom płody ziemi. Jedzenie mięsa pierwotnie nie było ani zakazano przez Boga, ani też zalecone; sądzić jednak należy, że godziło się je pożywać, gdyż nie sprzeciwia się to prawu przyrodzonemu. Trudno także przypuścić, aby Patryarchowie hodowali tak

liczne trzody jedynie dla składania ofiar, otrzymania mleka, robienia odzieży.— Po potopie Bóg wyraźnie dozwala jeść mięsne pokarmy z wyjątkiem krwi zwierzęcej. Zakaz ten jak wywnioskować łatwo z kontekstu, miał ustawicznie przypominać ludziom, że nie godzi się przelewać krwi bliźniego przez morderstwa (por. Gen. 9, 3). Prawo Mojszowe również zezwala na pożywanie mięsa, ale czyni w pokarmach pewne ograniczenia (ob. Pokarmy zakazane).

2-o. Podstawą pożywienia Hebrajczyków nie było mięso, lecz pokarmy mączne.

Na mąkę mielono ziarna w ręcznych żarnach czyli młynkach, które znajdowały się w każdym domu, gdyż Hebrajczycy publicznych młynów nie mieli. Żarna ręczne składały się z dwóch okrągłych kamieni: dolnego wypukłego z wierzchu, z osi z pośrodku wystającą i górnego odpowiednio wydrążonego, z otworem przeznaczonym na oś i do wysypywania ziarna. Dolny kamień był nieruchomy, górny obracał się koło osi za pomocą rączki na boku umieszczonej. Męły zazwyczaj kobiety, albo niewolnicy; w późniejszych czasach wyręczano się często osłami. W tym ostatnim razie używano większych żarn i zwały się one żarnami osłami (molae asinariae, Wujek — „kamień młyński“). Żarna ręczne i osły dzisiaj się także spotykają na Wschodzie. Do oddzielania maki od otrąb służył przetak.

Nie mieli Hebrajczycy przynajmniej pierwotnie i piekarni publicznych. To też codziennie wypiekano chleb w domu w ilości, jaka była potrzebna dla rodziny. Przygotowywano chleby w następujący sposób. Rozczyniano mąkę jęczmienną lub pszenną w dzieżach drewnianych i nieraz ją zakwaszano. Sporządzono tak ciasto wkładano w panwie żelazne i pieczono w specjalnie do tego urządzonej piecach. Chleby hebrajskie były płaskie i cienkie, jak mace dzisiejsze. Dla tego też nie krajano ich, a łamano, stąd częste wyrażenie w Piśmie św. „łamać chleb“. Chleby zwane przez Wujka podpłomykami pieczono na rozpalonych kamieniach, a następnie pokrywano gorącym popiołem: łacińska nazwa subcinericii jest właściwsza. Umieli Hebrajczycy robić naj-



rozmaitsze placki, dodając do ciasta oliwy, miodu i owoców. Liczne nazwy tych placków znajdujemy w Piśmie św.

Pierwotnie, kiedy maki nie znano, pożywano ziarna zbożowe pieczone, albo i surowe. Zresztą i później jadano ziarna: mamy tego przykład na Apostołach (Matth. 12, 11; Marc. 2, 23; Luc. 6, 1). Nawet dzisiaj mieszkańcy Ziemi Świętej pieką kłosy i wykruszają z nich ziarna do jedzenia.

Poza pokarmami mącznymi pierwsze miejsce u Hebrajczyków zajmują pokarmy mleczne. Spożywano mleko krowie, kozie, owce w rozmaitych postaciach: słodkie mleko, ser, masło.

Miód domowy, czy też leśny uważany był za przysmak. Jadano go najczęściej z chlebem, albo używano zamiast cukru. Miód w Piśmie św. jest symbolem szczęścia i wesela, w zbyt wielkiej zaś ilości — znudzenia i cłkliwości. Robiono na podobieństwo miodu syrop z owoców, zwłaszcza z daktyli.

Codziennem pożywieniem Hebrajczyków były i owoce, jak np. figi, daktyle, migdały. Różnorodne jarzyny polne i ogrodowe, jako to: soczewica, bób, ogórki, czosnek, cebula — również dostarczały posiłnego i zdrowego pokarmu Hebrajczykom.

Mięso pierwotnie Hebrajczycy jedli tylko w dni świąteczne, albo kiedy przyjmowali dostojnego gościa. Później u bogatych stało się ono codzienną potrawą. Różnięto woły, cieleta, kozły, barany. Na dworze Salomona codziennie spotrzebowano: „Dziesięć wołów tłustych, a dwadzieścia wołów pastwnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarn i baranów, oprócz ptactwa karmnego“ (3 Reg. 4, 23). Dzieciżnę prawie wyłącznie na stół królewski podawano. — Z ptactwa, prawdopodobnie jedli Hebrajczycy gołębie i synogarlice. O kurze wzmianki są tylko w Nowym Testamencie.

Ryby były ulubioną potrawą Hebrajczyków.

Biedni żywili się szarańczą.

Do przygotowania potraw — oliwy i soli używano od najdawniejszych czasów. Z innych przypraw wymienimy tu: gorczycę, kmin, anyż, kosyander, kapary.

3. Wodę w Palestynie, jako w krajach gorącym, ceniono nieraz więcej, niż

mleko, którem trudniej ukoić pragnienie. W mieszkaniach przechowywano wodę w stągwiach i dzbanach, a podczas podróży w bukłakach czyli worach skórzanych.

Mleko również było w powszechnem użyciu, mówiliśmy już o tem wyżej.

Oprócz wody i mleka Żydzi używali dużo wina (hebr. jain), czasami nawet oddawali się pijaństwu. Wszakże wyrażenie w Wulg. inebriari nie zawsze trzeba brać w ścisłym znaczeniu „upić się“ lecz „napić się do wesela“. Tak właśnie rozumieć należy w. 10-ty w rozdz. drugim Ewangelii św. Jana: „Omnis homo primum bonum vinum ponit; et cum inebriati fuerint, tunc id quod deterius est“ — co nasz Wujek tłumaczy: „Wszelki człowiek pierwszej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze“. Te słowa zawierają także ciekawy szczegół, że naprzód u Hebrajczyków podawano wino lepsze, a potem gorsze. — Zaprawiano niekiedy wino ziołami aromatycznymi, zwłaszcza mirą — vina myrrhata.

Wina sztuczne i wogóle wszelkie inne upajające napoje nosiły wspólne miano sycery, Wulg. sicerca, hebr. szekar.

Z wina lub sycery zmieszanej z wodą robiono ocet hebr. chomets, który służył za napój, lub jako przyprawa do potraw.

4. Kuchnią zajmowały się przeważnie kobiety. Sztuka kulinarna w najgłębszej starożytności była rozwinięta, tak np. Rebeka umiała przygotowywać dla Izaaka potrawę z kozłat na podobieństwo dziczyzny (Gen. 27, 14). W domach zamożnych na kuchni przeznaczano oddzielny pokój. Znajdowały się tu żarna ręczne, duży widelec i nóż do krajania mięsa, dzbany do wody i do przechowywania maki, rozmaite garnki, panwie.

Hebrajczycy zazwyczaj rano nie przyjmowali żadnego posiłku. Dopiero w południe spożywali śniadanie (prandium), składające się z lżejszych pokarmów. Na obiad (coena), który bywał nad wieczorem jadano obficie.

5. Po ukończeniu żniw, winobrania, strzyżenia owiec, z powodu uroczystości rodzinnych i rozmaitych zdarzeń radośnych Hebrajczycy zamożni urządzali uczyty, nieraz bardzo wystawne. Spraszano gości uprzednio, a kiedy wieczor-

nik (tak Wujek jadalnię nazywa, Vul. coenaculum) oświetlono i gdy wszystko było gotowe, zawiadamiano gości powtórnie przez służących, że już pora przybycia na desza. Zaproszeni zjawiali się niebawem w szatach świątecznych. Gospodarz witał gości pocałunkiem na znak miłości. Jak zwykle po przybyciu, myto im nogi, namaszczało głowę wonnymi olejkami, a niekiedy i nogi, wskazywano miejsca, jakie mieli zająć przy stole, a to według starszeństwa i godności. Wiemy z Ewangelii, że Faryzeusze ubiegali się bardzo o zaszczytniejsze miejsca. W dawniejszych czasach siadano wokół niskiego stołu po turecku z podwiniętymi pod siebie nogami na okrągłej skórze, rozłożonej na ziemi. Później używano krzesel. Po niewoli Babiloń. rozpowszechnił się zwyczaj perski leżenia przy jedzeniu na szerokich sofach, czyli łóżach (lecti, gr. κλῖναι). Trzy sofy (stąd triclinium—jadalnia) niekiedy i więcej stosownie do liczby gości, stawiano z 3 stron stołu. Czwarta strona była wolna, aby służba miała dostęp do podawania. Każda sofa miała trzy miejsca, czasami cztery, rzadko kiedy więcej. Były one wysłane dywanami, a każdy z biesiadników po lewej stronie miał poduszkę, na której wspierał lewe ramię. Jedni egzegeci twierdzą, że najzaszczytniejsze miejsce było środkowe w środkowym łóżu, inni znów, że pierwsze w środkowym łóżu z prawej ręki, licząc od dostępu do stołu.

Przy jedzeniu Hebrajczycy nie używali widełców i noży, lecz palcami prawej ręki brali potrawy z półmiska. Stąd też powstał zwyczaj, zabobonnie przez Faryzeuszów przestrzegany, mycia rąk przed i po jedzeniu. Umieszczano w tym celu w jadalni naczynia z wodą. Przy pierwotnej prostocie zadawalniano się drewnianymi lub glinianymi półmiskami, ale później, kiedy zbytki i przepych zapanały, używano srebrnych a nawet i złotych.

W dawniejszych czasach każdemu gościowi przynoszono oddzielną porcję, a dla okazania szczególniejszej czci podawano mu kilka porcyj tejsze potrawy; później współbiesiadnicy jedli ze wspólnego półmiska, co się dotychczas u Arabów praktykuje.

Wino otrzymywał każdy w oddzielnym kielichu, to też symbolicznie kielich w Piśmie św. oznacza szczęśliwy

lub nieszczęśliwy udział jaki komu przypadał (sors praeclara, sors aspera).

Był zwyczaj u starożytnych wybierania kogoś z gości na przewodniczącego, gr. ἡγούμενος. Przewodniczący czuwał aby się goście dobrze bawili. Do rozrywek towarzyszących ucztom zaliczyć można: zagadki, żarty rozmaite i dowcipy, śpiew, muzykę. Był nadto inny przełożony, na którym spoczywał obowiązek czuwania, aby wszystkie potrawy były dobrze przyrządzone i aby czego nie zbrakło. Nazywał się on po greck. ἀρχιτερίκλιος. Vulg. architriclinus, praefectus triclinii albo convivii. — Służący prepasani oczekiwali na skinienie przełożonego.

Przed i po jedzeniu odmawiano modlitwy.

Biesiady w Piśmie św. są symbolem szczęścia, przedewszystkiem szczęścia w królestwie Mesyanicznym, i szczęścia wiecznego w niebie. A ponieważ ucztę urządzano w porze nocnej przy rześmistem oświetleniu, kiedy poza wieczernikiem panowały ciemności, stąd też wyrażenie „wyrzucić w ciemności zewnętrzne“ (Mat. 8, 12) oznacza: nie dopuścić do szczęśliwości wiecznej. (Por. J. Jahn—M. Bobrowski, *Archeologia Biblica*, Vilnae 1829, str. 249—269; Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques* (Introduction générale), Paris 1901, str. 418—427; Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 224—232; Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907, str. 62—72; Ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1903, str. 114—24).

X. A. Lipiński.

**Pokarmy zakazane u Hebrajczyków.** Prawo Mojżeszowe zabraniało Izraelitom pożywać niektórych pokarmów. Przyczyna tego zakazu tkwiła 1-o, w uwiedzeniu wybranego ludu przez umartwienie się i posłuszeństwo, 2-o, w wyodrębnieniu go od pogan i utrudnieniu zawiązania ścisłych stosunków z poganami, 3-o, w pewnych przepisach mogły także grać rolę względy hygieniczne.

Zabronione pokarmy dadzą się podzielić na dwie kategorie: 1-o pokarmy zakazane, jako nieczyste, 2-o pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

A. Pokarmy nieczyste. Przed upadkiem prarodzców naszych wszystkie zwierzęta były czyste, bo mówi Pismo św. o wszelkiem stworzeniu: „I widział Bóg, że było dobre“ (Gen. 1, 20—25). Podział zwierząt na czyste i nieczyste po raz pierwszy spotykamy w Biblii w rozkazie danym Noemu, aby wziął do arki po 7 par zwierząt czystych i po 2 pary nieczystych. Nie wiemy dzisiaj na czym właściwie to rozróżnienie wtenczas polegało. Niektórzy przypuszczają, że za nieczyste poczęto uważać zwierzęta, mające odrażający wygląd, albo też drażliwe.

Według prawa Mojżeszowego podział zwierząt na czyste i nieczyste tak się przedstawia:

a) Zwierzęta czyste były te, które:

1-o, mają „kopyta rozdzielone“, t. j. posiadające racice (Bisulca) i zarazem 2-o, należą do rzędu przeżuwających (Ruminantia). (Lev. 11, 3—7; Deut. 14, 4—8). Dla braku więc obydwóch, lub nawet jednej z tych dwóch właściwości zwierzę było uważane za nieczyste. Do czystych przeto zwierząt należały: wół, owca, koza, jeleń, antylopa i kilka innych dziś już nieznanych; do nieczystych: wielbłąd, koń, pies, niedźwiedź, świnia, małpa i t. d.

b) Z ptaków Mojżesz wylicza 20 lub 21 nieczystych, a mianowicie: orla, sępa, strusia, pelikana, sowę, nietoperza (ptak według starożytnej klasyfikacji) i inne po większej części dziś już nieznane (Deut. 14, 12—28; Lev. 11, 13—14).

c) Owady były nieczyste z wyjątkiem skaczących czyli szarańchy (Lev. 11, 22).

d) Ryby czyste były te, które posiadają i skrzela i łuskę (Lev. 11, 9—12; Deut. 14, 9—10).

e) Płazy wszystkie były nieczyste: zaliczało tutaj także prawo Mojżeszowe i te stworzenia, które mają nogi krótkie prawie niewidoczne i na pozór pełzają, jak np. mysz (Lev. 11, 29—38; 41—42).

f) Nadto do nieczystych pokarmów prawo Mojżeszowe zaliczało: pokarmy ofiarowane na cześć bałwanów; mięso wołu, który zabił człowieka; koźle warzone w mleku matki jego (Ex. 23, 19; 34, 26; Deut. 14, 21); zwierzęta „dławio-

ne“ t. j. uduszone; rozszarpane przez inne dzikie zwierzęta i zdechline; owoce z nowych drzew aż do czwartego roku.

Trudno obecnie zrozumieć powody, dla których poszczególne gatunki zwierząt ogłoszone są w prawie Mojżeszowym za nieczyste. W starożytności, prawdopodobnie łatwiejsza na to była odpowiedź, „kiedy człowiek żył jeszcze w ściślejszej spójni z przyrodą i zdolny był głębiej wnikać we wszystkie porządki i stopniowania żywej natury. Skutkiem takiego głębszego poznania świata zwierzęcego, skutkiem wnikania, że się tak wyrazimy, w mistyczną jego anatomię, dostrzegano w starożytności mistycznego stosunku zwierząt do człowieka, a stąd wynikało odróżnienie zwierząt czystych od nieczystych, dozwolonych do pożywania i niedozwolonych“ (por. *Enc. Kośc.* t. XX, str. 163). Zupełnie błędne jest dowodzenie tych racjonalistów, którzy zakaz pożywania pewnych zwierząt u Izraelitów starali się w ostatnich czasach objaśnić t. zw. totemizmem (ob.). Przypuszczenie podobne upada, chociażby dlatego, że Izraelici nie tylko nie mieli czci żadnej dla zakazanych zwierząt, ale czuli do nich, jako nieczystych, pewną odrazę.

B) Pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

a) Krew zwierzęca (Lev. 3, 17; 7, 26; 17, 12—14).

b) Łój zwierząt ofiarnych, a mianowicie wołu, owcy, kozy (Lev. 3, 17; 7, 23).

c) Nie jadali Izraelici żyły biodrowej w zwierzętach (nervus ischiadicus), ze względu na świętą pamięć tajemniczej walki anioła z Jakóbem, patriarchą, w której Jakóbowi uschła żyła biodrowa (Gen. 32, 32).

d) Ze zboża nie wolno było korzystać przed złożeniem pierwocin (pierwszy snop) Panu Bogu (Lev. 23, 14).

e) Owoce z nowych drzew w 4-ym roku winny być ofiarowane Bogu (Lev. 19, 23—25).

I dzisiaj Żydzi rozróżniają pokarmy dozwolone czyli koszerne i niedozwolone czyli trefne. Do przepisów, zawartych w prawie Mojżeszowym, Talmud dodał jeszcze rozmaite obostrzenia,



jak np. przepisy, dotyczące tak zwanej „rzezi rytualnej“.

Zebrani w Jerozolimie (r. 51) Apostołowie zakazali Chijanom pożywać: a) mięsa ofiarowanego balwanom, b) mięsa ze zwierząt uduszonych, c) krwi zwierzęcej (Act. Ap. 15, 20, 20). Był to zakaz czasowy: co do pierwszego, aby obrzydzić bałwochwalstwo; co do drugiego, zdaje się, ze względów higienicznych; co do trzeciego mogły być następujące przyczyny: troska o zachowanie czystej wiary, często bowiem poganie przy swych zabobonnych praktykach krwi zwierzęcej używali; miał ten zakaz ustawicznie przypominać szacunek dla życia ludzkiego (por. Gen. 9, 4—6); prawdopodobnie miano też na względzie higienę. (Por. G. A. Wiener, *Die jüdischen Speisegesetze nach ihren verschiedenen Gesichtspunkten*, Breslau 1895; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 421—3; Fr. X. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, kol. 923—932; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 613—624; H. Nussbaum, *Przewodnik Judaistyczny*, Warszawa 1893, str. 230—237).

X. A. Lipiński.

**Pokładne chleby** ob. Ofiary w o-  
gólności i w St. Test.

**Pokój Boży** tak się nazywało zawieszenie broni na kilka dni w tygodniu, od środy wieczorem do poniedziałku rana na pamiątkę początku cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Próbowano już na synodzie w Poitiers (w r. 1000) i innych w początkach XI wieku wprowadzić pokój wieczysty. To się jednak nie udało. Wprowadzono tylko zawieszenie broni (treuga), które ogłosili w r. 1041 arcbp z Arles, bpi Avinionu i Nizy, oraz opat Kluniaku. Książę Normandii Wilhelm w r. 1042 rozszerzył czas ten pokoju oprócz powyższych dni na cały adwent i Post Wielki. Synody niektóre, jak w Narbonne 1054 r. dodawały jeszcze kilka uroczystości. Około rozszerzenia zbawiennego tego środka najwięcej się zasłużyli opaci Odillon z Kluniaku i Ryszard z Werdunn. (Por. Józ. krnl Hergenröther, *Historja Po-*

*wszechna Kościoła katolick.*, War-  
szawa 1901, t. V, str. 123—124; F. J.  
J. Holzwarth, *Historja Powszechna*,  
1882, t. IV, str. 76).

X. R. J.

**Pokój religijny w Augsburgu** ob. Pro-  
testantyzm.

**Pokora** jest chętnem uznaniem własnej nicości i małości. Bóg nieskończenie wielki nie może być pokornym, lecz Chrystus Pan, Bóg - Człowiek mógł być i był pokorny (Mat. 11, 29), był nawet zależny od innych ludzi (Łuk. 2, 51; Jan 19, 11; 13, 4; Mat. 20, 28). P-a przejawia się nie tylko w uznawaniu nad sobą Boga i w bojaźni dłań, lecz i w uznawaniu tego, co nas poniża, np. grzechy nasze, niskie stanowisko w świecie (I Cor. 7, 21). Pokorny względem Pana Boga jest pelen najgłębszej czci, względem bliźniego wyrozumiały, dobrotliwy, posłuszny, łagodny, pojednawczy. Pokorą jest cnotą wielką, jak mamy tego dowody w Dziejach Ap. (4, 3; 5, 27; 16, 37; 24, 10). Święci wiedzieli, że mają w sobie skarb wielki w naczyniach kruchych. Pan Jezus powiada, że ten jest największy, kto jest pokorny, jako dziecię (Mat. 18, 4). Jedną z najważniejszych zalet chijańskiej nauki moralności jest to, że buduje ona życie moralne na cnocie P-y. Bez P-y niema wszelkiej innej cnoty. Najpierw P-a obejmuje stosunek do Boga i zobowiązuje nas do tego, abyśmy wszystko, czem jesteśmy i co posiadamy odnosili do Boga, jako do najwyższego źródła wszystkich darów. Dalej ta cnota wymaga od nas, abyśmy całkowicie poddawali się woli Bożej. Wola ta objawia się nam dwojako: jako prawodawcza wola, przepisująca nam pewne prawa i jako opatrnościowa—kierująca naszymi losami. Powinniśmy z radością oddawać się prawu Bożemu i takowe uczynić niezmienną regułą wszystkich naszych postępów. Dalej, ta cnota chijańska zobowiązuje nas, abyśmy uczynki nasze nie poczytywali za nasze własne, lecz raczej jako dzieło łaski Bożej. „Beze mnie nic uczynić nie możecie“ (Jan 15, 5), powiada Zbawiciel. Lecz cnota P-y przejawia się i w stosunku do własnego ja, pierwszym zatem naszym obowiązkiem jest, abyśmy się nie przeceniali. Wolno nam uzoa-

wać w nas własne zalety, lecz nie wolno się nam nimi popisywać, bo wtedy odbiera ona zapłatę w tem życiu. Trzeba nam uważać na nasze braki i dopełniać je, abyśmy byli doskonali, jako Ojciec nasz Niebieski doskonały jest. P-a nie pozwala nam wynosić się nad bliźniego, bo wszyscy wobec Boga jesteśmy równi. W pokorze ducha powinniśmy naśladować Pana Jezusa, który jest cichy i pokornego serca. Również nie zazdrośmy nikomu jego zalet, gdyż Bóg każdemu daje tyle, ile uznaje za odpowiednie; inaczej sprzeciwilibyśmy się Opatrzności Boskiej. Nakoniec sprawiedliwość sama, z P-y płynąca, wymaga, abyśmy niczych zasług nie zmniejszali i nie zaprzeczali. P-a sprzeciwia się pysze, która sprawiła, że jesteśmy rozbitkami na świecie i gdyby nie łaska Boża i łódź Kła prawdziwie bylibyśmy ludźmi nieszczęśliwymi. Lecz Chrystus sam siebie poniżył do śmierci krzyżowej, by nam wyjednać przebaczenie i nauczyć nas, że tylko pokorny może się stać naśladowcą pokornego Chrystusa i z nim dzielić kielich w Królestwie Ojca Jego. (Por. A. Stöckl, *Das Christenthum u. die grossen Fragen der Gegenwart auf dem Gebiete des geistigen, sittlichen u. sozialen Lebens*, 1880, II, 32—69).

X. M. S.

**Pokorski** Innocenty, paulin, wybitny kaznodzieja i historyk zakonu, ur. w r. 1672 w Warszawie, wstąpiwszy do Paulinów, dwukrotnie był przeorem klasztoru w Częstochowie w r. 1705 i 1727, kilkakrotnie klasztoru warszawskiego i innych, ostatnio był wikaryuszem prowincji polskiej i przeorem konwentu warszawskiego i tu † w r. 1740 w wieku lat 68. Napisał: *Wzór doskonałości św. Paweł* pierwszy pustelnik. Warszawa 1725; *Series vitae SS. Patrum*, quos Eremus Paulina transmisit astris etc. Tł. 1730, 8 o. (Por. Janocki, *Polonia literata*. Vratisl. 1750, 8-o, s. 122; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz. t. XI*, s. 593).

**Pokrewieństwo** ob. Małżeństwo.

**Pokropienie** do Asperges me.

**Pokusa** jest to podnieta wszelka do grzechu. Może być wewnętrzna, jak np. zła myśl, złe wyobrażenie, złe uczucie,

lub zewnętrzna to jest wszelki przedmiot, wywołujący w nas pociąg do jakiego grzechu: np. widok obrazu nieprzyzwoitego. Pokusą w dalszem znaczeniu nazywa się też wszelka próba, za pomocą której Pan Bóg doświadcza wierności człowieka.

Doświadczenie czyli odczuwanie pokus nie jest jeszcze złem ani też grzechem. Złem jest dopiero zezwalanie na pokusy. Doświadczenie pokus jest rzeczą przykrą, ale jednocześnie walką z P-mi jest rzeczą pożyteczną a nawet potrzebną, a to dlatego, że 1) uczy człowieka pokory; 2) uczy go też czujności; 3) oczyszcza duszę z niedoskonałości; 4) pomnaża nasze zasługi i nagrodę za nie. Samowolne jednak narażanie się na pokusy jest grzechem, bo „kto miłuje niebezpieczeństwo, w niem zginie” (Eccl. III, 27). Wolno tylko wtedy coś takiego czynić, z czego powstaje P-a, jeżeli czynność jest w sobie godziwa, konieczna lub pożyteczna, a przytem nie zachodzi niebezpieczeństwo zezwolenia na pokusę.

Moralści i asceci, podają następujące środki przeciwko pokusom: 1) czuwanie nad sobą i modlitwa; 2) pamięć na obecność Bożą; 3) wyjawienie pokus przed spowiednikiem; 4) niedowierzanie sobie i ucieczka jak najszybsza, gdy chodzi o P-y przeciwko wierze i czystości i 5) zachowanie się w spokoju świętym, gdy przez czas dłuższy trwają. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universalis*, Paris, ed. 6-a, t. I, p. 597; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894 t. I, p. 263, n. 283; Ka. J. Pelczar, *Życie Duchowne*, Kraków 1892, t. I, str. 309—242).

X. R. J.

**Pokuta** jako kara za grzechy w starożytności znacznie była ostrzejszą niż obecnie; szczególnie gdy chodziło o występki publiczne, wyznaczano P. publiczną większą lub mniejszą. Praktyka nie zawsze była jednakowa. Od czasów Apostołów aż do połowy II wieku nakładano P. łagodne i na krótki czas. Widać to na przykładzie św. Pawła Ap., który ekskomunikował kazirodeckiego koryntczyka, ale go wkrótce znów przywrócił do społeczności wiernych. Od połowy II w. aż do końca III w. do

czasów Nowata i Nowacyana P. już to długo trwała, nieraz aż do końca życia, już to była łagodna, tak że heretycy na to powstawali. Od początków IV w. pokutujących zaczęto dzielić na stopnie: flentium, audientium, prostratorum et consistentium. Za większe grzechy wyznaczano większą pokutę i nazywano ją kanoniczną—canonica lub caeremonialis. Ścisłe więc mówiąc, w starożytności odróżniano potrójną P. 1) sakramentalną od Chrystusa Pana ustanowioną, 2) publiczną za grzechy jawnie popełnione i 3) kanoniczną od początków IV w., a skierowaną głównie przeciwko bałwochwalstwu, cudzołóstwu i zabójstwu. Były ustanowione specjalne kanony, które określały tę P-e. Chociaż od VII w. P-y kanoniczne wyszły z użycia, można je czasami z pożytkiem przypomnieć niejednemu, aby wskazać jak dawniej pokutowano, a w ten sposób powstrzymać od grzechu.

Kanony pokutne tak się przedstawiały w streszczeniu. Co do I przykazania: 1) kto zgrzeszył przeciwko wierze, pokutować będzie lat dziesięć; 2) za wróżby i zamawiania—lat dwa; 3) za praktyki zabobonne—lat siedm; 4) za radzenie się wróżów—lat pięć.

Co do II przykazania: 1) kto się dopuścił świadomie krzywoprzysięstwa, 40 dni o chlebie i wodzie, a następnie pokutować będzie przez lat siedm i nigdy nie będzie dopuszczony do świadectwa; 2) kto się dopuścił krzywoprzysięstwa w kościele, pokutować będzie przez lat dziesięć; 3) za bluźnierstwo przeciwko Bogu, lub Matce Boskiej lub Świętym, winowajca będzie stał przez siedm niedziel przy drzwiach kościoła w czasie sumy i przez siedm piątków będzie pościł o chlebie i wodzie; 4) za złamanie ślubu prostego—trzy lata pokuty.

Co do III przykazania: 1) za ciężką pracę w dni świąteczne—post trzy dni o chlebie i wodzie; 2) za złamanie postu dwadzieścia dni o chlebie i wodzie; 3) za złamanie postu 40-dniowego za każdy dzień siedem dni pościć będzie, a nadto pozbawia się Komunii Wielkanocnej.

Co do IV przykazania: 1) za złorzeczenie rodzicom—post 40 dni o chlebie i wodzie; 2) za zniewagę rodziców—trzy lata; 3) za uderzenie—lat siedm;

5) za zniewagę biskupa lub kapłana 40 dni postu o chlebie i wodzie.

Co do V przykazania: 1) za zabójstwo kapłana 12 lat; 2) za zabójstwo ojca, matki, brata lub siostry, przez całe życie pozbawiony Komunii św., nie wolno używać nigdy wina i post co poniedziałek, środa i piątek; 3) za spowodowanie poranienia—trzy lata; 4) za uderzenie bliźniego—trzy dni post o chlebie i wodzie.

Co do VI przykazania: 1) za grzech wolnego z wolną trzy lata; 2) za bezwstydne mowy lub spojżenia—20 dni; 3) za grzech z 2 siostrami pokuta dożywotnia; 4) za kazirodztwo 12 lat; 5) za grzech kapłana z córką duchowną—12 lat; 6) za cudzołóstwo od 7—10 lat; 7) za pocałunki i obejmowania grzeszne—30 dni pokaty.

Co do VII przykazania: 1) za kradzież małej rzeczy—jeden rok; 2) za kradzież z kościoła—7 lat; 3) za lichwę i żdzierstwo—4 lata; ostatni rok post o chlebie i wodzie.

Co do VIII przykazania: 1) za świadectwo fałszywe pokuta przez całe życie; 2) za obmowę 7 dni o chlebie i wodzie.

Co do IX i X przykazania: 1) za pożądanie cudzej rzeczy—3 lata; 2) za grzeszne pożądania cielesne—od 2 do 7 lat. (Por. Wiseman, *Conférences XII*; P. Perrone, *De Poenitentia*, n. 269 sq.; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris, ed. 6, t. IV, p. 235-238; Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. Katol.* t. II str. 61 i nast. wyd. Bibl. dz. chrześ.).

X. R. J.

**Pokuta**—jako o Sakrament—jest to instytucja przez Chrystusa ustanowiona, przez którą grzechy po Chrzcie popełnione mocą kapłańskiego rozgrzeszenia bywają odpuszczone tym wszystkim, którzy przez dobrowolne grzechów wyznanie, połączone z żalem i z chęcią zadośćuczynienia, odpuszczenia ich pragną. Pokuta jest prawdziwym sakramentem, a więc musi być ustanowiona przez Chrystusa Pana, musi zawierać w sobie znak widzialny, musi sprowadzać łaskę Boską niewidzialną.

Ustanowienie Sakramentu Pokuty. Kiedy w jakich okolicznościach, pod jaką formą Chrystus Pan



ustanowił Sakrament Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Znak widzialny w Sakramencie Pokuty. Znak widzialny w każdym Sakramencie, a więc i w Pokucie stanowią materya i forma.

Materya Pokuty, jak i w innych Sakramentach, dzieli się na materye dalszą i bliższą.

Materya dalsza (remota) jest 1) konieczna (necessaria) i dowolna (libera); 2) pewna (certa) i wątpliwa (dubia); 3) wystarczająca (sufficiens) i niewystarczająca (insufficiens).

Materyę konieczną (necessaria) w Sakramencie P. stanowią grzechy, które penitent z rozkazu Bożego musi wyznać przy konfesyonalu, jeżeli pragnie otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie. Z rozkazu zaś Bożego każdy grzech ciężki musi być pod władzę spowiednika raz poddany i wprost odpuszczony, gdyż kapłan z woli Chrystusa ustanowiony jest sędzią na wszystkie wiernych grzechy w ogólności i na każdy z osobna w szczególności. „Albowiem Pan nasz Jezus Chrystus pozostawił kapłanom swoich zastępców jako przełożonych i sędziów, którym wszystkie grzechy śmiertelne mają być przedłożone, w jakie tylko wierni Chrystusowi wpadli... i to co do gatunku i po-czczegółu”. (C. Tr. ss. XIV, c. 5). Materyą zatem konieczną (necessaria) Sakramentu P. są wszystkie i jedynie tylko same (omnia et sola) grzechy ciężkie po Chrzcie popełnione, a jeszcze wprost (directe) władzą kluczy nieodpuszczone, lub grzechy ciężkie wprost odpuszczone, lecz należycie przy trybunale nie wypowiedziane. Dla zrozumienia tej kwestyi uważam za rzecz niezbędną wytłumaczyć, co to znaczy—grzech bywa odpuszczony wprost (directe) i ubocznie (indirecte). Grzech bywa odpuszczony wprost (directe), gdy penitent z należytym usposobieniem wyraźnie wyznaje go przy konfesyonalu, a spowiednik (mający odpowiednią władzę) formą sakramentalną rozgrzesza penitenta od tego grzechu; grzech zaś bywa pośrednio (indirecte) odpuszczony, gdy nie sam przez się, ale wraz z innymi grzechami bywa odpuszczony, np. gdy penitent wskutek niewiadomości lub niemożebności jakiegos grzechu śmiertelnego nie wyjawia lub gdy spowiednik nie ma należytej

jurydykcyi, a dla bardzo ważnej przyczyny penitentowi musi dać rozgrzeszenie. Słowem materyę konieczną w Sakramencie P. stanowią: a) grzechy ciężkie, z których penitent nigdy się jeszcze nie spowiadał; b) grzechy ciężkie, które zostały zgładzone nie na spowiedzi, lecz przez żal doskonały (contritio perfecta), złączony z postanowieniem wypowiadania się z tych grzechów; c) grzechy śmiertelne, wyznane na spowiedzi nieważnej lub świętokradzkiej, w której nie zostały odpuszczone; d) grzechy ciężkie na poprzednich spowiedziach tylko pośrednio (indirecte) odpuszczone, np. jeżeli penitent jakiegos grzechu ciężkiego zapomniał wyznać na spowiedzi; f) grzechy ciężkie na poprzedniej spowiedzi wprost odpuszczone (directe), lecz w należyty sposób niewypowiedziane np. choroby, który niema siły spowiadać się z grzechów i tylko znakami zewnętrznymi wyjawia swój żal.

Materyę dowolną (libera) stanowią grzechy, z których penitent spowiadać się może, ale nie jest ani z prawa Bożego ani Kościelnego do tego zobowiązany. Do takich grzechów należą: a) grzechy powszednie po Chrzcie popełnione; b) grzechy powszednie już wyznane i na spowiedzi wprost odpuszczone (directe remissa). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że grzech odpuszczony trwa po odpuszczeniu jako fakt niegdyś popełniony, który to czyn można kilkakrotnie potępić, oplakać i pod rozgrzeszenie kapłańskie poddać, jak to ma miejsce i między ludźmi, którzy za krzywdę już darowaną i zapomnianą, skoro ją sobie wspomną, ponownie żałować i o przebaczenie za nią prosić mogą.

Materya Sakramentu Pokuty pewna i wątpliwa (certa et dubia). Materya pewna (certa) jest ta, od której penitent przy należytem usposobieniu zawsze ważnie rozgrzeszony być może, a więc materyę pewną stanowi grzech rzeczywisty i nie podlegający żadnej wątpliwości.

Materya zaś wątpliwa jest ta, z której penitenta kapłan na pewno ważnie rozgrzeszyć nie może, a więc materyę wątpliwą stanowi grzech wątpliwy. Skoro więc penitent w trybunale pokuty wyjawia materyę wątpliwą, rozgrzeszenie jest ważne, o ile istnieje wina, grzech; rozgrzeszenie jest nieważne, o ile nie ma winy.

Z powyższego wypływa, że z materii wątpliwej może penitent otrzymać rozgrzeszenie tylko w nadzwyczajnym wypadku (*urgens causa*) i to tylko warunkowo (*conditionate*), dla tego też w zwykłych warunkach penitent, gdy spowiada się tylko z grzechów wątpliwych, dla otrzymania rozgrzeszenia winien dodać jakiś grzech pewny z dawnego życia.

Materia wystarczająca i niewystarczająca (*sufficiens et non sufficiens*). Materia wystarczająca (*sufficiens*) jest ta, która do sprawowania Sakramentu P. i do otrzymania ważnego rozgrzeszenia sama przez się wystarcza, bez względu na to, czy ona jest konieczna czy tylko dowolna, a więc materię wystarczającą stanowią: grzechy śmiertelne czy powszednie niewyznane, a nawet już wyznane na spowiedzi, z których penitent z należytem usposobieniem *hic et nunc* spowiada się i od których ważne otrzymać może rozgrzeszenie. Materia niewystarczająca (*insufficiens*) jest ta, która nie może spowodować, aby rozgrzeszenie sakramentalne mogło być udzielone, a więc materię niewystarczającą stanowią niedoskonałości (*imperfectiones*) oraz grzechy wątpliwe.

Materia bliższa (*materia proxima*) Sakramentu Pokuty. Materię bliższą (*proxima materia*) w Sakramencie P. stanowią pewne akty, które wykonać musi penitent, mianowicie żal za grzechy, wyznanie grzechów, oraz zadosyćuczynienie za grzechy. Ponieważ Sobór Trydencki Sess. XIV c. 3. wyżej wymienione akty nazwał „jakoby materią“ *quasi materia*, nie więc dziwnego, że pod tym względem już dawno powstała i do obecnej chwili istnieje różnica zdań wśród uczynnych teologów. I Tomiści utrzymują, że wyżej wymienione akty (*contritio, confessio, satisfactio*) stanowią prawdziwą materię pokuty, która to materia (akty penitenta) wraz z rozgrzeszeniem kapłana jest owym znakiem skutecznym widzialnym łaski Bożej niewidzialnej t. j. penitent tylko wtedy otrzyma rozgrzeszenie, jeżeli z żalem wyzna swe grzechy, jeżeli ma postanowienie zadosyćuczynienia za te grzechy i jeżeli w tych warunkach kapłan wymówi nad nim formę absolucyi. Słowem według Tomistów absolucya ze strony kapłana,

żal za grzechy, wyznanie grzechów, zadosyćuczynienie „w zasadzie“ ze strony penitenta stanowią istotne części Sakramentu P. Sobór zaś Trydencki, według Tomistów nazywa te uczynki (żal za grzechy, wyznanie grzechów, postanowienie zadosyćuczynienia) „*quasi materia*“ „nie dlatego, jakoby prawdziwej materii własności nie miały, ale dla tego, że nie są rodzajem takiej materii, któraby zewnątrz używana była, jak woda na chrzcie, chrysto w bierzmowaniu“.

Według zaś szkoły Skotystów akty, o których wyżej była mowa, nie stanowią materii w Sakramencie P., lecz należy je uważać za warunek niezbędny dla otrzymania odpuszczenia grzechów; według tych teologów absolucya, dana przez kapłana, jest owym znakiem skutecznym (*signum efficax*), który sprowadza łaskę niewidzialną t. j. odpuszczenie grzechów. Kościół w tej materii nie stanowczo go nie postanowił; możemy zatem trzymać się jednej i drugiej opinii. Jeżeli pójdziemy za zdaniem Tomistów — to ludzie nieprzytomni (np. w godzinę śmierci) nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, gdyż nie są w stanie w widzialny sposób okazać żalu, wyznać grzechów swoich, czyli w takiej chwili brak jest materii, która z ogólnej zasady w każdym Sakramencie musi być widzialną. Jeżeli przemawia nam do przekonania opinia Skotystów — to ludzie nieprzytomni t. j. tacy, którzy w widzialny sposób nie mogą odbyć spowiedzi połączonej z żalem — mogą otrzymać przynajmniej warunkowe rozgrzeszenie, boć akty te według Skotystów, są tylko niezbędnym warunkiem nie zaś materią, a więc niema potrzeby ich ujawniać na zewnątrz i wystarcza w takim wypadku racjonalne przypuszczenie, że penitent je posiada.

Forma Sakramentu Pokuty. Przez pierwsze dziesięć wieków, jak na Zachodzie tak i na Wschodzie, była w użyciu forma absolucyi błagalna (*deprecativa*) mianowicie: „*Deus ei condona, eum absolve etc.*“ Od XI w. w kościele zachodnim do formy błagalnej absolucyi, zaczęto dodawać formę, oznajmującą (forma *indicativa*) i dzisiaj na Zachodzie istnieje forma absolucyi tylko oznajmująca, „*Absolve te a peccatis tuis*“, a na Wschodzie zachowała się i błagalna.

Aczkolwiek w Kościele łacińskim używana jest forma absolucyi oznajmująca, to jednak zanim ta forma zostanie wymówiona kapłan zanosi prośby „Misereatur... Indulgentiam... Dominus Noster“, i modlitwy te należy uważać jako ślady pozostałe po dawnej formie błagalnej. Forma absolucyi, przepisana przez Rytuał Rzymski, jest następująca:

1) Misereatur tui omnipotens Deus et dimissis peccatis tuis perducate ad vitam aeternam. Amen.

2) Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum tuorum tribuat tibi omnipotens et misericors Dominus. Amen.

3) Dominus noster Jesus Christus te absolvat, et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis, (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti. Amen.

4) Passio Domini Nostri Jesu Christi, merita beatae Mariae, Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni feceris et mali sustinueris, sint tibi in remissionem peccatorum, augmentum gratiae et praemium vitae aeternae. Amen. (Ritual. Rom. tit. 3 c. 3).

Słowa sakramentalnej formy są niektóre istotne, inne zaś tylko nakazane. Słowa istotne formy (essentiales) są: Absolvo te a peccatis tuis. W nagłym wypadku, gdy dużo ludzi potrzebuje rozgrzeszenia np. podczas rozbicia okrętu, przed bitwą, przy pęknięciu maszyny, zawaleniu się domu... może kapłan wszystkich rozgrzeszyć temi słowy: „ego vos absolvo a peccatis vestris“. Podkreślam, że kapłan, aby mógł ważnie udzielić rozgrzeszenia, musi formę istotną rozgrzeszenia wymówić bez żadnej zmiany.

Częścią nakazaną, ale nie istotną, formy rozgrzeszenia są następujące czynności i słowa:

a) podaśnienie ręki od modlitwy „Indulgentiam...“ aż do modlitwy „Passio...“ i znak Krzyża Świętego podczas absolucyi; czynności te są przepisane, zachowane więc być winny, wszakże opuszczenie ich nie stanowi grzechu. (Noldin, *de Sacramentis* p. 284.)

b) modlitwy: „Misereatur...“, „Indulgentiam...“, „Passio...“, które nawet

w zwykłych warunkach mogą być opuszczane; (Noldin, *de Sacramentis* pag. 282, 283). Swoją drogą opuszczenie zwyczajnych przytoczonych modlitw bez przyczyny należy uważać za lekceważenie rzeczy ważnych ze strony spowiednika.

c) absolucya od kar kościelnych (ab omni vinculo excommunicationis, suspensionis, et interdicti); absolucyi tej kapłan gdy jest przekonany, że penitent wpadł w cenzury kościelne, nie może bez grzechu śmiertelnego opuszczać, aczkolwiek i w takim wypadku rozgrzeszenie byłoby ważne. Zaznaczam, że w absolucyi od cenzur można i należy opuścić słowo „suspensionis“, gdy spowiada się osoba świecka lub kleryk mniejszych święceń, gdyż ani osoba świecka ani kleryk w suspensję wpaść zazwyczaj nie może, boć w dzisiejszych czasach klerycy ani beneficjum, ani jurysdykcji nie posiadają.

Formę rozgrzeszenia spowiednik winien wypowiedzieć ustami (vocalis). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że warunek ten nie wypływa z natury Sakramentu P.; tego domaga się wola Chrystusa, o której wprawdzie nie czytamy w Piśmie Śm., lecz ustawiczna praktyka Kościoła ją nam wskazuje. Nie wolno tedy udzielać rozgrzeszenia, ani za pomocą pisma, ani jakimś tylko zewnętrznym znakiem.

Nadto spowiednik może wymówić formę rozgrzeszenia tylko nad penitentem obecnym. Do ważnego udzielenia rozgrzeszenia wystarczy moralna obecność penitenta; moralnie obecnym zaś jest ten, z którym można się porozumieć lub rozmówić tak, jak zwyczajnie z drugim się rozmawia. W końcu kapłan winien udzielić rozgrzeszenia bezwarunkowo (absolute). Atoli dla ważnych powodów wolno, a w pewnych wypadkach potrzeba warunkowo rozgrzeszyć. Nie należy zapominać, że nie ludzie dla Sakramentów, ale Sakramenta są dla ludzi. Gdy zatem kapłan mniema, że wskutek jakiejś przyczyny przez bezwarunkowe rozgrzeszenie penitenta może narazić Sakrament P-y na niebezpieczeństwo nieważności, gdy z drugiej strony przez dołączenie warunku przy rozgrzeszeniu pomagamy penitentowi do zbawienia—wówczas, powtarzam, kapłani nie tylko mogą, ale powinni udzielać rozgrzeszenia warunkowego. Przyczyny, dla których wolno



jest udzielać rozgrzeszenia warunkowego, dadzą się sprowadzić do następujących—gdy spowiednik ma uzasadnioną wątpliwość, czy dał rozgrzeszenie, czy w rozgrzeszeniu nie opuścił czasami jakiegos słowa istotnego, czy ma jurydykcyę, a z drugiej penitenta nie można puścić bez rozgrzeszenia; gdy spowiednik wątpi, czy penitent żyje, czy jest należycie usposobiony, a rozgrzeszenie więcej mu przyniesie pożytku duchownego, aniżeli odmówienie rozgrzeszenia. (ob. art. Absolucya).

Podmiot (subiectum) Sakramentu Pokuty. Podmiotem (subiectum) sakramentu Pokuty jest każdy człowiek żywy, ochrzczony, który po chrzście ś tym dopuścił się grzechu śmiertelnego. Grzesznik jednak, by mógł godnie i ważne przyjąć Sakrament Pokuty, winien wykonać, jak wyżej powiedzieliśmy, pewne akty; akty owe są — żał za grzechy, połączony z mocnem postanowieniem (contritio et propositum); spowiedź (confessio) i zadosyćuczynienie (satisfactio) (ob. art. Żał za grzechy, Spowiedź, Zadosyćuczynienie). Prostem następstwem ustanowienia Sakram. Pokuty jest obowiązek ze strony podmiotu przyjęcia tego Sakramentu. Kiedy powinniśmy przystąpić do Sakramentu Pokuty ob. art. Spowiedź.

Minister Sakramentu Pokuty. Władzę „odpuszczania“ i „zatrzymania“ grzechów Chr. Pan udzielił tylko Apostołom i prawnym ich w kapłaństwie następcom (ob. art. Spowiedź); ministrami więc Sakramentu Pokuty są jedynie i wyłącznie biskupi i kapłani—gdyby zaś ktoś twierdził, iż nie sami tylko kapłani są ministrami rozgrzeszenia, lecz że do wszystkich i do każdego w szczególności wiernego chrześcijanina rzeczono: „cokolwiek zwiążecie“... n. b. w.“ (Conc. Tr. ss. XIV c. X). Do ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty ze strony ministra niezbędną jest godność kapłańska (potestas ordinis), władza sądziowska (potestas jurisdictionis), oraz z prawa kościelnego po Soborze Trydenckim aprobatą od Biskupa, w którego dycezyi minister udziela Sakramentu Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Skutki Sakramentu Pokuty. Sakrament Pokuty, w należyty sposób przyjęty, sprowadza następujące skutki.

1) Odpuszczenie wszystkich grzechów

i to do tego stopnia, że grzech raz zgładzony nigdy już nie powraca do bytu ani quoad culpam ani quoad poenam. Tego naucza Pismo św. na wielu miejscach. (Zach. 1. 3; Joel 2. 12; Jerem. 18. 8; Ezech. 18. 21—23; 33. 14—16; Łuk. 13. 5) i na wielu przykładach (Niniwiotów, Dawida, Magdaleny, dobrego łotra). Są wprawdzie w N. T. miejsca (Mat. 12. 21 i nast.; Jan. 5. 16; Żyd. 6. 4—6), zaprzeczające, jakoby, możliwości odpuszczania pewnych grzechów, ale grzechy, o których mowa w tych miejscach, o tyle tylko i dla tego tylko nie mogą być odpuszczone, że z natury swej zawierają w sobie zatwardziałość i upórcyjne sprzeciwianie się łasce, zatem, dopóki trwa ten upór zatwardziały, łaska i odpuszczenie przystępu do nich mieć nie mogą; lecz zaznaczam, że i zatwardzialemu grzesznikowi nie zbywa na łasce, wzywającej go do pokuty (Rzym. 2. 4—5).

2) Jak z grzechu śmiertelnego wynika bezpośrednia utrata łaski poświęcającej, tak przeciwnie wraz z odpuszczeniem grzechu śmiertelnego łaska się przywraca, owszem przywrócona łaska poświęcająca według woli Bożej jest formalną przyczyną usprawiedliwienia grzesznika; z tego wynika absolutne niepodobieństwo, aby jeden grzech śmiertelny mógł być odpuszczony bez odpuszczenia drugiego lub drugich, aby grzechy powszednie mogły być wprzód odpuszczone, zanim zostaną odpuszczone grzechy śmiertelne. Co się zaś tyczy odpuszczenia samych grzechów powszednich—to kwestya nieco inaczej się przedstawia: ponieważ grzechy powszednie stanu łaski nie znoszą, a więc do ich odpuszczenia nie potrzeba wylania łaski; mo e zatem sprawiedliwy i kolejno czynić pokutę za każdy osobno i osobne każdego otrzymać rozgrzeszenie.

3) Wraz z odpuszczeniem grzechów śmiertelnych odpuszcza się w S-cie P. i kara wieczna i zamienia się zwykłe na karę doczesną.

4) Dalej w S-cie P. otrzymujemy zwyczaj odpuszczenie części kary doczesnej; stopień odpuszczenia zależy od usposobienia (żału) grzesznika przystępującego do spowiedzi; zdarzyć się może, że penitent może otrzymać w S-cie P. całkowite odpuszczenie kary doczesnej. „id tamen non contingit, ut ait Conc. Trid., sine magnis nostris fletibus et sudoribus“ (Con. Tr. Sess. XIV c. 2).

5) Grzesznik w S-cie P. wraz z łaską poświęcającą odzyskuje wszystkie przez grzech utracone cnoty, jak również i owoce uczynków, które spełnił w stanie łaski, które następnie prz-z grzech śmiertelny utracił; zasługę nadprzyrodzoną; rozumie się, że pokuta nie może rozciągać tej swej skuteczności na uczynki martwe t. j. spełnione w stanie niełaski.

6) W końcu w S. P. otrzymuje grzesznik łaskę sakramentalną t. j. prawo do łask Bożych, przy pomocy których możemy zadosyćczynić Bogu za popełnione grzechy i na przyszłość ustrzedz się nowych. (Por. Literature przy art. S p o w i e d z).

X. A. C.

**Pokuta kościelna** z wyroku. Władza Duchowna skazuje za przekraczanie prawa na pokutę kościelną nie tylko z własnej inicjatywy, lecz czyni to także za wskazaniem Sądów cywilnych i Władz Administracyjnych, które swe wyroki i orzeczenia przesyłają do Konsystorzów Jeneralnych tych dyecezyj, w których delinkwent z mocy wyroku sądowego pozostaje.

Artykuł 58-y Kodeksu Karnego („Użyczenia o nakazaniach“. Tom XV Swoda zakonow) głosi, że rodzaj i długość P-ty k. zależy od określenia władzy duch.; następnie, że zesłanych na osiedlenie, jeżeli są zarazem osądzeni na P-tę k., determinuje się do wykonania takowej na miejscu osiedlenia na przeciąg czasu, wyznaczany przez miejscową Zwierzchność Duchowną.

Artykuł 167 wskazuje, że P-tę k., którą ulaskawiony (pod względem cywilnym) winien odprawiać, przerywa się lub przedłuża według postanowienia Zwierzchności Duchownej.

Kodeks Karny przewiduje rozmaite wykroczenia w następujących artykułach, za które oprócz kar surowych sądowych czeka przestępce P-ta k.

§ 217 mówi o bezczeszczeniu wizerunków Zbawiciela, Bogarodzicielki i Świętych Pańskich. §§ 236 — 240 o krzywoprzysięstwie. §§ 993 — 997 o gorszącem i rozpasanem postępowaniu, o występkach przeciw naturze i rąfurstwie. §§ 1464 — 1449 o spowodowaniu nierozumyślnem przez zapalczywość, nieostrożność lub lekomyślność ran, kalectwa lub śmierci. §§ 1473, 1476 i 1521 traktują o samobójstwie. §§ 1554—1579 o nielegalnem

zawarcie małżeństwa. §§ 1580 — 1582 o wykradaniu mężatek. §§ 1583—1585 o nadużyciu praw i obowiązków małżeńskich. §§ 1586—1590 o nadużyciu władzy rodzicielskiej. §§ 1593 1597 o występkach przeciwnych czystości rodziny. §§ 1598 1600 o nadużyciu władzy opiekunów.

Istota pokuty kościelnej polega na spełnieniu przez skazanego pewnych praktyk religijnych w celu zadosyćczynienia Panu Bogu i bliźniemu, naprawienia danego zgrzeszenia, pobudzenia jednostek do oględniejszego postępowania z innymi ludźmi i t. d.

Zwierzchność Duchowna nakazuje podwładnym kapłanom wezwać urzędownie winowajcę, aby ten stawił się do urzędu parafialnego; tutaj wysłuchuje on napomnień miejscowego proboszcza lub jego zastępcy, aby zerwał z najbliższą okazyą do grzechu, o ile w niej pozostaje, następnie, aby przez dwie niedziele słuchał Mszy św. w pozycji klęczącej i w ciągu dwóch tygodni codziennie odmawiał pięć pacierzy do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, albo Litanię do Wszystkich ŚŚ., a w końcu aby odbył Spowiedź sakramentalną.

O wypełnieniu przez skazanego wyznaczonych pokuty kościelnej miejscowy kapłan obowiązany urzędownie zawiadomić Konsystorz Jeneralny w celu zakomunikowania powyższej wiadomości odpowiednim organom Władzy świeckiej, jeżeli te żądały odpowiedzi.

X. W. P.

**Pokutne księgi** ob. Libri poenitentiales.

**Pokutne psalmy** ob. Psalmy pokutne.

**Pokutnicze zakony** i religijne korporacje, których członkowie zobowiązują się do surowych praktyk pokutniczych, lub też do wprowadzenia osób upadłych na drogę pokuty.

1) Augustyianie pustelnicy ob. Augustyanie.

2) Conservatorio di S. Croce della penitenza, albo Buon Pastore i le Scalette zw., założ. w r. 1615 przez karmelitę Dominika od Jezusa i Maryi, który przy pomocy Baltazara Paluzzi gromadził niewiasty chwiejnej cnoty w domu na via Lugaria i przepisał im regułę. Nie składały one ślubów i mogły

występować lub wyjść za mąż. Rządziły się one regułą św. Augustyna i nosiły przepisane przez niego szaty. Przy pomocy ks. Maksymiliana Bawar. i króla Antoniego Barberini wybudowano kl. i klasztor. Od r. 1838 poddano je Siostrze od Dobrego Pasterza, stąd i nazwa. Początkowo przyjmowano tylko pokutnice, później niewiasty rozłączone z mężami. Pierwsze były pod ścisłą klauzurą. Lepsze otrzymywały obowiązki nadzorczyń nad resztą, mogły też wstępować do klasztorów, wyjawszy do Sióstr od Dobrego Pasterza. Oprócz tego połączono z nimi dom wychowawczy dla opuszczonych dziewcząt i poprawczy dla przestępczyń. Pius IX powiększył dom poprawczy 1851 r. o tyle, że mógł pomieścić 100 przestępczyń. Połowę dziennego zarobku zachowywano na ich korzyść. (Por. B. Piazza, *Eusevologio Romano*, 4, 13; Morichioni, *Degli instituti di carita*, s. 5.; Helyot, III, 381).

3) Karmelitanki (ob.).

4) Trzeci zakon św. Dominika ob. Tercyarze.

5) Zakon Fontevrault (ob.).

6) Trzeci zakon św. Franciszka ob. Tercyarze.

7) Pasterza Dobrego Siostry (ob.).

8) Pokutnicy czyli pustelnicy od św. Jana Chrzciciela, nazwa wielu korporacji pustelniczych. Korporacja pod Pampeluną liczyła 5 pustelni z 8 pustelnikami każda; prowadzili oni żywot umartwiony przy ustawicznym milczeniu i poście. Na szyi nosili ciężki krzyż drewniany i biczowali się 3 razy tygodniowo, w poście codziennie. Habit był z grubego sukna, przepasany rzemieniem. Grzegorz XIII potwierdził ich. Druga kongregacja tego rodzaju istniała we Francji, założona 1630 r. przez ks. Michała de Sabine, który z pośród pustelników wybrał najlepszych i przepisał im regułę, którą zatwierdzili bpi Metz i Le Puy en Velay. Dopiero po 25 latach pozostawiania w kongregacji mogli składać śluby (Helyot, V, str. 291).

9) Magdalenki (ob.).

10) Ordo poenitentiae s. s. Martyrum, albo Ordo Mariae de Metro de poenitentia s. s. Martyrum albo Milites poenitentiae na począt-

ku XVI w. rozpowszechniony w Polsce i na Węgrzech. Istnienie swoje w Polsce i na Litwie datuje już od XIII w.; mieli swój klasztor św. Marka w Krakowie i kierowali się regułą św. Augustyna. Epoka zatwierdzenia niewiadoma. Nosili białe szkaplerze z krzyżem i sercem z czerwonego sukna. (Por. Helyot, II, str. 241, i nast.).

11) Ordo religiosus de poenitentia ob. Scalzetti.

12) Kapucyni (ob.).

13) Pokutnice od Orędownictwa N. M. P. założ. przez wielbłądą Maryę Elżbietę od Krzyża Jezusowego 1631 r. Ur. 1592 r. Remiromont, z arystokratycznej rodziny de Ranfain. M. pomimo umartwionego życia w młodości została przez rodziców zniewolona do wyjścia za mąż za de Dubois, który ją srodze męczył. Z jego śmiercią 1616 r. rozpoczęła starania o założenie nowej kongregacji. Początkowo otworzyła przytułek dla upadłych dziewcząt, nad którymi wraz z trzema córkami swemi najczulszą roztoczyła opiekę; w r. 1634 kongregacja została przez Urbana VIII zatwierdzona. Pierwszy dom był w Nancy. R. 1649 Elżbieta † w sławie świętości. Kongregacja rozszerzyła się wnet, zachowując regułę św. Augustyna. Jej drugim patronem był św. Ignacy Loyola. Uczestniczki kongreg. składają się z 3 klas: 1-sza, dziewice niepokalanego żywota, które poświęcają się służbie około pokutnic; 2-a, pokutnice poprawione przygotowujące się do wstąpienia do zakonu; 3-a, właściwe pokutnice dobrowolne lub za karę umieszczone. Noszą habit brunatny. Do ostatnich czasów miały swoje siedziby w różnych miastach Francji. (Por. *La France eccl. pour l'an*. 1882).

14) Kilka bractw pokutnych, jak:

a) Bractwo białych pokutników w założ. 1264 r., potwierdzone przez Klemensa IV, z siedzibą w Saint-Lucca del Gonfalone; zajmują się opieką chorych i uposażaniem ubogich dziewcząt. b) Br. czarnych pokutników, należą do Braci miłosierdzia i towarzyszą skażącym na śmierć. c) Br. niebieskich pokutn. od św. Juliana. d) Szarzy, czerwoni, fiołetowi, zieloni pokutnicy z podobnym przeznaczeniem. (Por. Helyot, VIII, str. 259 i nast.).

(Ch.).



**Polak** dyec. ob. Gorycy a. 3.

**Polak** Marcin ob. Marcin Polak.

**Polan** z Polansdorfu Armand teolog kalwiński ur. 1571 r. w Opawie, † w r. 1610 w Bazylei, gdzie był profesorem. Zasłynął jako pierwszy dogmatyk kalwiński. W tym kierunku napisał: *Syn-tagme theologiae christianae; De Quatuor monarchiis; De incarnatione*, de nascione, morte et resurrectione Christi; *Summa doctrinae christianae*, libris X; *Sylloge thesium theol. contra Bellarminum; De praedestinatione; De anno jubileo*.

**Polanco** Jan T. J., ur. w Burgos w r. 1516, zostawszy r. 1541 jezuitą w początkach tworzenia się zakonu, oddał mu wielkie usługi gorliwym spełnianiem różnorodnych obowiązków; był sekretarzem św. Ignacego, asystentem ze strony Hiszpanii, sekretarzem i prokuratorem generalnym Towarzystwa, po śmierci Laineza wikaryuszem generalnym i prowincyałem na Sycylię. † w 1577 r. w Rzymie. Napisał: *Breve directorium ad Confessarii ac Confitentis munus rite obeundum etc.* Romae 1554, 8-o, tego dzieła było wiele wydań m. i. dwa w Polsce: w Łowiczu 1566, 12-o i w Krakowie 1886, 8-o; *Methodus ad eos adjuvandos qui moriuntur etc.* Maceratae 1575, 12-o, i inne wyd.; *Dotrina Christiana*, Venetia 1570, 16-e; *Constitutiones Soc. Jesu...* latinas fecit etc. wyd. z 1559 r. przedrukowane w r. 1892; *Centum et duo dubia proposita etc.*, nadto Listy, Żywot św. Ignacego i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 939—947).

**Pole** Mateusz ob. Poole Mateusz.

**Pole** (Polus, Pool) Reginald król i arcbp z Kanterbury, ur. 1500 r. w Staffordshire w zamożnej spokrewnionej z domem królewskim rodzinie. Otrzymał gruntowne wykształcenie na uniwersytecie w Padwie. Tu go zaskoczył fakt schizmy angielskiej. Napisał do Henryka VIII swą odpowiedź na jego list o zaszłym przewrocie w dziele p. t.; *Pro ecclesiasticae unionis defensione libri IV*, w którym śmiało i w ostrych słowach wyrzucał błędy królówi.

W r. 1536 powołał P-a Paweł III do Rzymu. Tu wraz z innymi opracował *Consilium delectorum Cardinalium et aliarum S. R. E. Praelatorum de emendanda Ecclesia*, w którym to memoriale wskazane są nieodzowne reformy. W r. 1537 został mianowany wbrew swej woli królem i został wysłany jako legat papieski do Francji, a stamtąd miał się udać na wybrzeża Belgii. Dwór francuski go nie przyjął. Udał się tedy do Liège i po pewnym czasie wrócił do Rzymu. W r. 1538 po raz drugi otrzymał misję jako delegat papieski do dworów hiszpańskiego i francuskiego w sprawie schizmy angielskiej. W tym czasie ponieśli śmierć na rusztowaniu dwaj jego bracia i matka za wierność wierze katolickiej, a resztę rodziny przesładowano. W r. 1545 P-e jako jeden z przydujących otworzył sobór Trydencki. Po śmierci Henryka VIII (1547) i syna jego Edwarda VI tron angielski w r. 1553 dostał się córce Henryka VIII Maryi, a parlament uchwalił przywrócenie religii katolickiej w Anglii. W 1554 r. przybył P-e jako legat papieski do Anglii uroczystie przyjmowany. Anglia powróciła na łono Kościoła katolickiego. W r. 1555 król P-e został arcbpem w Canterbury. Papież Paweł IV podejrzewał go niesłusznie o brak prawowierności i odwołał do Rzymu. Tymczasem jednak † P-e Reg. 18 listop. 1558 r. (Por. Ranke, *Englische Geschichte*, t. I; M. Kerker, *Reginald Pole*, 1874; A. Zimmermann, *Reg. Pole*, 1893).

X. R. J.

**Polemias** v. Polemo i Polemia-nie ob. Sarkolatrianie i Apolinaryści.

**Poletto** Giacomo ks. współczesny, protonotaryusz apłski participans od r. 1902, konsultor indeksu, studyów, komisy do studyów historycznych, profesor literatury włoskiej w instytucie wyższej literatury w Rzymie, autor kilku prac odnoszących się do Boskiej Komedyi Dante'a, nad którą specjalnie pracuje: *La riforma sociale di Leone XIII* e la dottrina di Dante Alighieri. Conferenze. Parte I, 2 vol. in 8-o; *Religione, Morale e Politica nelle opere di Dante*. 8-o; *La Santa Scrittura nelle opere e nel pensiero di Dante*

Alighieri, 8-o. Nedto opracował nowe wspaniałe wydanie Boskiej Komedyi i Komentarz do niej: *Commento alla „Divina Commedia“ etc.* Roma, 3 t., in 8-o, wyd. 2-ie, z illustr.

### Poliandria ob Poligamia.

**Policastro-Bussentina** bpstwo (dioec Policastrensis) we Włoszech środkowych, w prow. Catanzaro, sufr. metropolii Salerno. Bpstwo erygowane naprzód w Bussento w r. 501, następnie w r. 1079 stolica przeniesiona do Policastro. Katolików liczy dyecezya 64 tys., 38 parafji, 195 kapłanów świeckich i 9 zakonników w kaplic 234.

**Polichromia** od grec. poly mnogi chróma kolor, oznacza w zdobniczej sztuce malarskiej zastosowanie mnogości kolorów celem ozdobienia budynków wewnętrznych lub zewnętrznych. Kolebką P-i jest Egipt, gdzie w najdawniejszych szczątkach architektury odnajduje się zastosowanie P-i. Różnokolorowość tam oprócz mnogości farb, posiłkowała się też rysunkami geometrycznymi, zwierzęcymi i ludzkimi. Z Egiptu przeszła P-a do Grecji, gdzie zdobiono nią najwspanialsze budynki i świątynie jak Minerwy i Tezeusza w Atenach, Zeusa Panhelenos w Eginie, Apolina w Bassie i in. Z Grecji przez Sycylię przedostała się P-a do Rzymu, gdzie już posługiwano się nią do zdobnictwa wewnętrznego. Szczególniejsze zastosowanie znalazła P. w epoce chijańskiej od chwili odzyskania swobody, tak dalece iż Muratori pisze „adeo invaluit ecclesias depingendi consuetudo, ut nisi picturae adjectae fuissent, ecclesiae minime absolutae putarentur“. Za czasów ś. Grzegorza z Tours większość kłów i pałaców zdobiła P-a. Hinimos zachwyca się P-ą katedry w Tours. W XII w. P-a dosięgła we Francji szczytu swego rozpowszechnienia, co szło równoległe ze stosowaniem witrażów. Wszakże największymi, najwspanialszymi pomnikami P-i szczyci się kł wschodni zarówno przed, jak i po schyzmie. Kolorów przy P. używano zarówno pierwotnych jak i mieszanych, zawsze jednak jaskrawych choć harmonijnie zespolonych. W Polsce wymienić można zaledwie szczątki P-i i to nie sięgające poza w. XVI. Z najnowszych P-i w Polsce podnieść należy przepię-

kną malaturę kła Maryackiego w Krakowie, pędzla J. Matejki i w kle Franciszkanów tamże. W Krakowie piękne malatury są odnowione w kle po Bernardyńskim.

**Polidamus** Walenty, żył w XVI w. Czy był polakiem czy czechem, czy tylko w Polsce pisał niewiadomo. Jest autorem historyi Czech wydanej p. t. *Historia de rebus gestis Bohemorum etc.* Cracoviae 1535, 8-o; nadto: *Oratio de Rege regum Christo*, ad Augustum Sigismundum Secundum Poloniae Inclytiss. Regem etc. 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, s. 72; t. IX, s. 259).

**Polieukt** św. setnik i męczennik w Melitynie w Armenii, za czasów prześladowania Decyusza nawrócony na Chrystyanizm przez swego przyjaciela Nearka, zaprzagnął krew swą przelać za Chrystusa; w tym celu wszędzie rozgłaszał, że jest chijaninem. Pojmany z rozkazu władz został poddany torturom, które mężnie wytrzymał i pomimo łez i próśb swej żony Pauliny i dzieci wytrwał przy wierze. Prowadzony na stracenie po drodze nawracał niewiernych, zachęcając ich do porzucenia bałwanów i przyjęcia wiary prawdziwej. Neark pochował ze czcią ciało P-a, zebrał w chusty krew jego i opisał akta jego męczeństwa. Już w IV w. znajdował się w Melitynie kł pod wezw. św. P-a; inny odbudowano w Knstplu za Justyniana i przeznaczono go do składania uroczystych przysięg przez cesarzów. Wspomina św. Grzegorz Turoneński również o potwierdzaniu umów królewskich przez wezwanie imienia św. Męczennika. Imię Św. uwiecznił Corneille w swej tragedji p. t. *Polyeucte*. Święto 13 lutego. (Por. Pétiot, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 793 i nast.).

X. J. N.

**Poligamia**—wielonożność czyli związek małżeński jednego mężczyzny z kilku kobietami jednocześnie. Rozpowszechniona na Wschodzie z dawien dawna, praktykowała się kiedyś u Żydów nawet, obecnie trafia się jeszcze w Afryce, w Azji, w Australii i w Ameryce u Indyjczyków, a nadto uprawniona u Machometan. U narodów wschodnich P-a jest praktykowana ze względu na siłę robo-

czą kobiet. Zwykle jedna żona zajmuje wyższe w rodzinie stanowisko, a reszta podrzędna. Jest też w Chinach P a uprawiana: gdy pierwsza żona niepłodna, może chińczyk pojąć jednocześnie drugą. P-ę nadto praktykują mormoni (ob.). Rzadziej się trafia poliandria, to jest, gdy żona ma kilku mężów. Bywa to jeszcze u narodów na wyspie Cejlon, w Indyach, w Tybecie, u Eskimosów, Aleutczyków, Koniagów i Koliuszów.

Prawo chijańskie nie zezwala nigdy na P-ę, jako sprzeciwiającą się zarówno prawu Boskiemu jak prawu naturalnemu. Tembardziej poliandria wzbroniona, jako sprzeciwiająca się prawom natury. Zarówno poligamia jak poliandria wzbroniona jest przez kodeks karny obecnie w Rosyi obowiązujący; winowajcy bywają karani aresztem lub zamknięciem w domu poprawy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe ułożenie*, 22 marca 1903 g., stat. 412 — 413, str. 429 — 432; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogmaticae Compendium*, Oeniponte 1886, t. III, p. 539—543; A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8 o, Friburgi Bris., t. II, p. 698—699; Gury, Ballerini, Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. II, p. 569).

N. R. J.

**Poligenizm** ob. art. Jedność rodzaju ludzkiego.

**Poliglotta** jest to Biblia wielojęzyczna, w której obok tekstu pierwotnego pomieszczane są różne wersje i przekłady. Główne P-y są następujące: 1) P. k o m p l u t e Ń s k a (Complutensis) wydana z inicjatywy i kosztem króla Ximenesa w Alkala (po łac. Complutum) 1514—17, ogłoszona jednak dopiero 1522 r. z aprobatą Leona X w 6-iu tomach. Pierwszy tom zawiera Pięcioksiąg w 4 językach: hebrajskim chaldejskim, greckim, z których każdemu odpowiada tłumacz. łaciński. Tom 2, 3, 4 obejmuje resztę ksiąg Star. Test., protokanoniczne w językach hebrajskim, greckim i łacińskim, deuterokanoniczne, w greckim i łacińskim; 5 t. wypełnia słownik hebrajsko-chaldejski, oraz gramatyka hebrajska; wreszcie 6 t. Nowy Test. w języku greckim i łacińskim. (Por. Hefele, *Kard. Ximenes*, Tübingen 1852; Tenze, Franz. Delitzsch, *Studien z. En-*

*stehungsgesch. d. Complut Poliglote*. 1872). 2) P. Antwerpska (Antverpensis) zwana też „Biblia Regia“, gdyż wydana kosztem Filipa II króla hiszpańskiego pod kierunkiem Ariasa Montanusa, u drukarza Krzysztofa Plantina (stąd też zw. Plantiniana) 1569—1572 r. w 8 tom. Tom 1—4 zawiera Star. Test. i jest reprodukcją P-y Kompluteńskiej z dodaniem reszty opatrzonych tłumaczeniem łacińskim Targumim (z wyjątkiem do Daniela, Ezdrasza i Nehemiasza). Tom 5 podaje Nowy Test. z tekstem greckim, Wulgaty łacińskim i Peszito oraz wersją syryjską. Tom 6 i 7 obejmują zw. „apparatus“ t. j. skrócony słownik hebrajski i gramatykę Pagniniego, słownik syryjsko-chaldejski Guij de Fèvre’a de la Boderie (ob. F a b e r W i t.), syryjską gramatykę peculium Syrorum Massiusa, cały szereg traktatów archeologicznych Montanusa pod alegorycznymi tytułami i wreszcie sporo krytyczno-filozoficznych dodatków. Tom 8 wreszcie powtarza tekst łaciński Starego i Nowego Testamentu z wersją interlinearną. 3) P a r y s k a (Parisiensis) pod względem wydawniczym najświetniejsza, co do wartości naukowej ustępująca innym, wydana kosztem adwokata parlamentu paryskiego Gwidona Michała le Jay 1629—1646 w 10 foliantach; druk Ant. Vittré. Tom 1—4 obejmuje Stary Test. w przedruku P-y Antwerpskiej, pomimo, że istniały już drukowane wydania rzymskie Septuaginty z r. 1587 i Wulgaty Sykstyńsko-Klementyńskie z r. 1592: Tom 5 i 6 podaje Nowy Testament z dodaniem wersji arabskiej z łacińskim tłumaczeniem. Tom 7—10 zawiera Pentateuch samarytański, z wersjami: samarytańską, syryjską i arabską z tłum. łacińskim Gabryela Syonity i Abrahama Echelliensis’a. W pewnej części tytuł pierwotny zmieniony został na „Biblia Alexandrina“, na cześć p’a Aleksandra VII. 4) P a L o Ń d y Ń s k a (Londiniana, Anglicana, Waltoniana), wyd. przez Briana Waltona bpa anglikańskiego z Chester 1657 r. w 6 tomach, najlepsza ze wszystkich, gdyż posiada najwięcej i najstaranniej wydanych tekstów, oraz najbogatszy materiał krytyczny. Tom 1—4 zawiera Stary Test. z tekstem hebrajskim, greckim oraz przekłady samarytański, grecki Septuaginty, chal-



dejski, syryjski, arabski, etyopski, perski i łaciński Wulgaty, wraz z odpowiedniemi tłumaczeniami łacińskimi przekładów wschodnich zebrane z najlepszych i najstarszych rękopisów, starannie ze sobą porównanych. Tom 5 obejmuje Nowy Testament, w 6 językach wraz z tekstem łacińskim Wulgaty. Tom 6 podaje obfity materiał krytyczny. W r. 1669 dodał Walton 2 tomy słownika 7-o języcznego (chaldejski, syryjski, hebrajski, samarytański, etyopski, arabski razem, perski osobno). Wreszcie gramatyka porównawcza tych języków przez Edmunda Castle w Londynie 1686 r. więczy to pomnikowe dzieło.

Oprócz tych 4 wielkich P. są jeszcze mniejsze, wszakże pozbawione naukowej wartości. Do tych ostatnich należy P. do użytku podręcznego t. zw. Bielefeldzka wyd. Stiera i Thiele'go 1846 z tekstem hebrajskim, Septuaginty, Wulgaty i Lutra. Tekst hebrajski po większej części według van der Hoogh'a Septuaginty, traktowany z fałszywego punktu historycznego. Z tego powodu i P-a wydana przez Vigouroux'a, 18 tom. Paryż 1898—1909), ponieważ posilkowała się stereotypami P-y Bielefeldzkiej, z punktu naukowego nie może być zalecaną. (Por. Lelong, *Discours histor. sur les principales éditions des Bibles polyglotes*. Paris 1713; Fonek, w *Zeitschr. f. kath. Theol.* 22 r. 1898, str. 553; 23 r. 1899, str. 174 i nast.; Masch *Biblioth. sacra*. 1778 r. Cornely, *Introd. generalis*. Paris 1894. Vigouroux t. V, str. 513—529).

(Ch.).

**Polignac Nestor**, kardynał i dyplomata, urodzony 1661 r. w Puy-en-Velay, † r. 1741 w Paryżu. W r. 1693 przybył do Polski jako ambasador francuski nadzwyczajny, ale celu nie osiągnął. W 1713 roku otrzymał godność kardynalską, w 1726 r. został arcbpem w Auch. Od r. 1725 był posłem w Rzymie. Napisał dzieło: *Anti-Lucretius sine deo et natura*. Paris 1747, 2 t. (Por. Faucher, *Vie du Cardinal de Polignac*. Paris 1777, 2 t.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. XI, p. 501).

**Polignano** biskupstwo erygow. w 1035

r., w r. 1818 Pius VII pż połączył je z Monopoli (ob.) erygow. w r. 1062.

**Polikarp** św. bp, miał według Ireneusza w młodości często widywać św. Jana Ap. i przez niego być wyniesionym na bpstwo w Smyrnie. Według tradycji w r. 155 roztrząsał P. z pżem Anicetem sprawę ustalenia dnia Wielkanocnego i pod tym względem nie zgadzali się. Miał też wtedy spotkać w Rzymie Marcyana, który go spytał: „Poznajesz mnie?”—„Tak, znam cię pierwotnym synem szatana”, odpowiedział. Pozostawał w ścisłej przyjaźni z św. Ignacym Antyoch. O śmierci jego posiadamy specjalne Martyrium, które głosi, że kiedy prokonsul Statius Quadratus żądał, aby P. zlorzeczył Chrystusowi, jeżeli chce być uwolniony od kaźni, Święty odpowiedział: „86 lat służyę Mu, a żadnej mi krzywdy nie uczynił, jakże więc mogę zlorzeczyć memu królowi, który mię odkupił”. † na stosie według jednych w 155 r., a według drugich w 167 r. Kl obchodzi jego pamiątkę 26 stycznia. Z wielu listów św. P-a pozostał tylko jeden przechowany w całości w przekładzie łacińskim *Epistola ad Philippeneses*, wielce ceniony w pierwszych wiekach; wspomina o tem św. Ireneusz, Euzebiusz, św. Hieronim, Focyszusz i św. Maksym. (*Schol. ad 7 ep. Dionysii*). (Por. P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 30—32; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsoviae 1889, p. 33—35; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 3—4).

X. R. J.

**Poliński Aleksander**, kompozytor muzyczny polski i historyk muzyki, współczesny, ur. w r. 1845 we Włostowie w Sandomierskiem, kształcił się w muzyce u Żeleńskiego, Noskowskiego i Münchheimera, od r. 1904 jest prof. w Warszawskiem Konserwatorium muzycz. Gruntowny znawca historii kłnej muzyki polskiej, wydał cały szereg rozpraw i monografii o tym przedmiocie. Ważniejsze prace jego literacko-muzyczne są: *Gomółka i jego psalmy* w „*Écho Muzyczne*”, 1880; *Wacław z Szamotuł Szamotulski*. Tamże r. 1881; *Znakomici cudzoziemscy muzycy w Polsce*. Tże 1882; *Monumenta musicae sa-*

*crae* in Polonia. Tze 1886; *Bekwark sławny lutnista* Z gmunta Augusta. 1888; *O muzyce kościelnej i jej reformie*. Warszawa 1890; *Katalog rozumowany pierwszej wystawy muzycznej polskiej*. Tze 1888; *XXV Sprawozdanie jubileuszowe* Komitetu Tow. Muzycz. w Warszawie. Tze 1896, 8-o; *Przedświt muzyki polskiej* w „*Bluszczu*“. 1903; *Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym*. Warszawa 1903; *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*. Lwów 1907, i inne. Nadto wydał: *Spiewy chóralne* Kła rzymsko katolickiego, zebrane z zabytków muzyki religijnej polskiej z XVI i XVII w. Warszawa 1890; wiele *kompozycji religijnych* jak mszy, pieśni chóralnych i solowych w „*Kancyonale*“ Grabowskiego. 1881 r. i t. d. P. jest współpracownikiem czasopism: „*Kłosy*“, „*Tygod. Illustr.*“, „*Echo muzyczne*“ i w pismach „*Kurier Warszawski*“ i t. d. Objął też dział muzyki w „*Wielkiej Encykl. Illustr.*“ Z jego też inicjatywy wykonywane były w Filharmonii Warszaw. koncerty historycznej w r. 1903 i 1904. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 606 i ust.; Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1911, 8-o; t. III, s. 410).

X. J. N.

**Politeizm**—wyraz pochodzenia greckiego, oznacza wielobóstwo, jest przeciwstawieniem monoteizmu czyli czci oddawanej Bogu Jedynemu (ob. **Monoteizm** i **Poganizm**).

**Politi Jan**, kanonista włoski, ur. w r. 1730, już w młodym wieku zdobył doktorat w Pawie, przez 20 lat wykładał prawo kanoniczne w seminarium w Portofuaro od r. 1770, od r. 1790 był proboszczem w St. Martin, w 1800 r. został kanonikiem kła katedr. w Concordia. † także w 1815 r. Oprócz licznych kazań szkolnych napisał: *Jurisprudentiae ecclesiasticae universae libri novem*. Venetis 1787 — 94, 9 t. in 4-o, dzieło chwalone przez Piusa VI pza w r. 1794. (Por. Tipaldo, *Biografia degli Italiani illustri*. Venet. 1835 — 44; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 131; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 688).

**Politus Lancelotus** ob. **Catharinus Ambroży**.

**Poljanskij Michał** ob. **Justyn Michał**.

**Polkowski Ignacy**, ur. 1833 r. w Zdunach na Mazowszu, wyśw. na kapłana 1857 r., w następnym roku ukończył Akad. duchowną w Warszawie ze stopniem kandydata teol.; był z kolei wikarym w Radzyminie, mansjonarzem w Brzezinach, proboszczem w Łaznowie, a 1863 w Głuchowie. W 1864 r. wyjechał za granicę, zwiedził Rzym, Paryż Niemcy, poczem osiadł w Lubostroniu w Wielkopolsce, w gościnnym domu Skórzewskich, oddawszy się studjom z zakresu dziejów ojczystych i Kła polskiego, oraz pomocniczych nauk historycznumizmatyce i bibliografii. Skrętny i pracowity speracz, owoce swej pracy lubiał ogłaszać drukiem już to w większych dziełach, już to w artykułach umieszczanych w „*Przeglądzie katol.*“, w „*Przeglądzie Powszechnym*“, w „*Kłosach*“, w „*Kwartalniku hist.*“, w „*Czasie*“, w „*Przeglądzie Polskim*“, w wydawnictwach „*Akademii Umiejętności*“, której od r. 1878 był członkiem korespondentem; należał też do współpracowników *Encykl. Kość.* Nowodworskiego. Z okazji 400 rocznicy urodzin Kopernika napisał obszernie jego *Żywot* (Gniezno, dwa wyd. w 1873) i wydał: *Kopernikiana; Materjały do pism i życia Kopernika*, Gniezno 3 t., 1873; *Album Kopernika*, Gniezno 1873 i *Czterowiekowy jubileusz urodzin Kopernika*, Gniezno 1873. W r. 1878 przenosi się do Krakowa, gdzie zostaje notaryuszem i archiwaryuszem kapituły katedralnej, podkustoszem katedry i dyrektorem archiwum bpiego. Te urzędy dają mu sposobność zapoznania się i zwracania innych uwagi na cenne zabytki naukowe i artystyczne katedry na Wawelu, oraz na szczegóły historyczne do niej lub diecezji krakowskiej się odnoszące. Rezultatem tego są prace: *O dawnych granicach diecezji krakowskiej*. 1878; *Najdawniejszy kodeks pergaminowy kapituły krakow.* 1879; *Gobeliny katedry krakowskiej*. 1880. W r. 1881 wydaje: *Dawne relikwie katedry krakow.*; *Krzyż złoty na Wawelu*; *Relikwie św. Stanisława*; *Spis rzeczy skarbowych w katedrze krak.* Przewodnik dla zwiedzających skarbiec na Wawelu (4 wyd., tłum. na fran-

cus, czeski i niem.); *Skarbiczna Wawelu* w 32 tablicach przedstawiających najważniejsze zabytki. Następnie: *Katalog rękopismów katedry krakow.*, cz. I, 1884; *Sprawozdanie o II dzialeksiąg archiwum kapit. krak.* 1885; *Grób i trumna św. Stanisława*. 1885; *Mapa dyec. krak.* 1886; *Wywody histor. o początkach katedry na Wawelu*, 1887; *200 najstarszych inkunabułów* (od 1462—1500), 1887; *Spadek po arcybpcie Gamracie*. 1888. Członek Tow. przyjaciół w Poznaniu, archeol. we Lwowie, histor.-liter. w Paryżu brał czynny udział w I zjeździe histor. polskich w 400 rocznicę zgonu Długosza i wówczas (w 1880) wydał: *Album Długosza*; *Dom Długosza*; *Katalog opisowy wystawy Długosza*, jaką urządził z zabytków jemu współczesnych w zbiorach katedry krak. się znajdujących. Również uczestniczył w urządzeniu wystawy zabytków współczesnych Sobieskiemu, jaką była w Krakowie 1883 r. Ogłosił wtedy drukiem: *Wizerunek N. M. P. z wyprawy wiedeńskiej*; *Dzień zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie*; *Hymn na cześć Sobieskiego*; *O chorągwi tureckiej*, zdobytej pod Wiedniem; *Medale, medaliki i medaliony jubileuszowe*. 1884; *Monety, modele, sztychy*, rękopisy, dokumenty i druki na wystawie Sobieskiego. 1884; *Kronika dni wrześnieowych 1883 r.* Kraków 1884. Opracował część historyczną *Księgi pamiątkowej Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie*, którego był radcą (1884). Nadto napisał lub wydał: *O hymnach w brewiarzu rzymskim*. Warszawa 1857; *Wspomnienie o życiu i pismach ks. Karola Antoniewicza*. Warszawa 1868; *Wspomnienie o arcybpcie Felińskim* (wyd. pod pseudonimem Prawdzickiego). Warszawa 1865; *Andrzej Lipski bp krakowski*. Kraków 1861; *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*. Drezno 1870; *Katedra Gnieźnieńska*. Gniezno 1874 (dzieje i opis z drzeworytami); *Kodeks katedry gnieźn.* zw. mszałem św. Wojciecha. Warszawa 1876; *Skorowidz do Pamiętnika relig. - moral.* Warszawa 1877; *Książka do nabożeństwa z dzieł Antoniewicza*. Kraków 1873; *Anioł Stróż Korony Polskiej*, legenda z 1470 w „Kalendarzu wielkopolskim“ na 1884; *Statuta capitularia Cathe-*

*drae cracovien.* Kraków 1884; *Żywot Piotra Skargi*. Kraków 1884; *Sprawy wojenne Stefana Batorego*. Kraków 1887; *Leon XIII i darj jubileuszowe*. Kraków 1888; przygotował też do druku z Żegotą Paulim t. I *Dzieł Długosza*. (Por. inne jego prace w *Bibl. Estr.*) † nagle nad ranem 27 sierp. 1888 r.

M. B.

**Polling b.** opactwo Kanoników Regul. w górnej Bawarii (dyec. Augsburg), założone pierwotnie ok. połowy VIII w. jako klasztor żeński Benedyktynek, zburzone przez Węgrów w X w., przez Henryka II dla Kanoników Regul. 1010 r. odbudowane, przez Innocentego II r. 1136 zatwierdzone. Odtąd wnet opactwo zakwitnęło i ze swojej szkoły wydało wielu mężów sławnych, m. i. Gerhoha z Regensburga. W r. 1315 klasztor wielce ucierpiał od hufców Leopolda austr. i dopiero za przeora Konrada v. Schondorf (1345—1382 r.) do dawnej świetności przywrócony. W r. 1414 pożar zniszczył znów klasztor, który odbudowano 1416—1420. Po wielu kolejach opactwo P. w r. 1803 za przeora Jana Dassenbergera zostało sekularyzowane. Od r. 1892 oddano klasztor Dominikanom, które tam założyły zakład wychowawczy dla dziewcząt. (Por. Bezold u. Riehl, *Kunstdenkmale d. Königr. Bayern*. München 1892, str. 685 i 711—718).

**Pollner Karol** Ludwik bp trojański, sufr. włocławski, ur. w r. 1825 w Rawie, po ukończeniu szkół w mieście rodzinnym wstąpił do seminaryum św. Krzyża w Warszawie w r. 1844, w rok potem przeniósł się do Włocławka, od r. 1846 do 1850 kształcił się w akad. duch. w Warszawie. Zostawszy kapłanem pracował przeważnie jako sekretarz w konsystorzu, w 1854 r. otrzymał probostwo w Goliszewie, następnie znów powołany do konsystorza przez bpa Marszewskiego został regensem, a w r. 1858 asesorem, w 1872 sędzią surogatem, w 1878 mianowany kanonikiem gremialnym a w r. 1880 prałatem kapituły. W r. 1883 przedstawiony na sufrag. włocławski, mimo wymawiania się słabem zdrowiem od tej godności, został w r. 1885 konsekrowany na bpa. Wzmagająca się choroba nie pozwoliła mu spełniać obowiąz-



ków sufragana; przeniósł się tedy do Włocławka, jako pomocnik bpa Beresnowicza i tu dn. 9 marca 1887 r. †. Pochowany w podziemiach katedry włocławskiej. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, s. 81 — 2; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej w Warszawie*. 1907, s. 166).

**Polski Kościół.** Historia Kł. Katol. w Polsce da się podzielić na kilka okresów: 1) od r. 967—1220—czas zaszczerpienia wiary w narodzie i utrwalania jej 2) 1220—1520—Kł. ma wpływ i rozszerza się na Litwę, wzmacnia swe prawa i przywileje. 3) 1520—1600 — walka z protestantyzmem. 4) 1600—1700—podnosi się życie religijne. 5) 1700—1773 upadek wiary i moralności. 6) od 1775 r. wchodzi w okres zależności od państw ościennych.

Jeszcze przed Mieczysławem (ob.) 963—992 byli w P. Chijanie (podług Piasckiego, Walerjana Krasieńskiego, Friczego, Bielowskiego, Wiszniewskiego). Do utrzymywania, że zaprowadzony był w Polsce obrządek słowiański, nie ma żadnych historycznych podstaw; może byli jacyś sporadyczni—misjonarze słowianie, którzy uchodzili z Moraw przed Madziarami, zajeżdżali kupcy z Czech, Niemiec lub Wschodu, sadowali się po licznych lasach pustelnicy, oraz Benedyktyni z Niemiec i Irlandyi; ci wszyscy, być może, usiłowali zaszczerpić wiarę. W 965 r. książę Mieczysław ożenił się z Dombrowką, czeską, córką ks. Bolesława I, siostrą świętego Wacława, ochrzcił się i lud ochrzcił. Chrzest Mieczysław przyjął z rąk kapłana Bohwida 7 Marca 966 (Dytmar, Boguła) w Gnieźnie. Powody najprawdopodobniejsze—M. pobity przez margr. Gerona chciał zespolić się z Czechami-chijanami, oraz namowy pobożnej Dombrowki i dworu jej. Książę wzięto z Czech i Niemiec. M. założył bpstwo poznańskie, pierwszy bp—Jordan (ob.), następcą jego Unger. zani od arcyb. Magdeburgskiego.

Syn M-a Bolesław W. Chrobry (ob.) (902—1025) i następcy jego utworzyli hierarchię. Wiarę utwierdzał św. Wojciech (ob.) męcz. (997), ciało jego B. sprowadził do Gniezna, założył tu arcybpstwo i bpstwa: krakowskie, wrocławskie i kołobrzeskie; patronat cesarzów niemieckich

upada, pierwszym metropolitą był czech Gaudenty, brat św. Wojciecha. B. sprowadził Kamedulów (ob.) do Wielkopolski, Benedyktynów (ob.) do Trzemeszna i Międzyrzecza i rozpoczął nawracanie Prusaków. 1022r. było zaburzenie panów nie chcących dawać wyznaczonych przez B. dziesięcin. Kły i fundacye bpstw (Kruszwickie) i klasztorów wykończa syn B.

Mieczysław II (1025—34) Gnusny (ob.) Za jego czasów widoczna jest reakcyja ku bałwochwalstwu: lud rabuje kły, morduje księży, panowie nie dają dziesięcin, królowa Ryksa opuszcza kraj i umiera w Saalfeld (1057), Bretysław II Czeski w 1038 r. rabuje kły w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu; hierarchia zanika, bpstwa pozbawione pastery, aż wezwany

Kazimierz I Odnowiciel (1040 — 58) (ob.) organizuje kraj na podstawie religii chrz., umacnia wiarę, buduje klasztory męskie i żeńskie. Prawdopodobnie jego fundacyi jest Tyńiec, Opatów, Lubin.

Bolesław II Śmiały (1058—80) (ob.) wskrzesił hierarchię klną z metropolią Gnieźnieńską na czele, dużo wojuje, biskupów ma polaków; funduje klasztor Benedyktynów w Mohilnie (1065). Złe życie splamił zabójstwem św. Stanisława (ob.) (8 maja 1079), później, podług podania pokutuje w Odysaku w Karynty u Benedyktynów. Kł. nabiera siły, bpów obierają kapituły, czynne w życiu publicznem.

Władysław Herman (1080—1102) (ob.) brat Bolesława przerzucił się na stronę antypapieża, po Krzywoustym Polska wróciła do obedyencyi prawnego papieża Paschalisa II w r. 1104. W. wystawił na Wawelu w Krakowie katedrę i inne kły. Ku szkodzie moralnej Polaków puszcza Żydów do kraju.

Bolesław III Krzywousty (ob.) (1102—1139) pobożny, opiekuje się wiarą św. Legaci pap. rozgraniczają dyecezye. B. wysłał bamberskiego bpa Ottona do Pomorzanszczerpić wiarę, wznowia bpstwo Kołobrzeskie (na wyspie Wolinie), około 1124 r. zakłada bpstwo w Lubuszu nad Odrą, funduje klasztor Benedyktynom na Łysej Górze i w Sieciechowie, sprowadza Norbertanów i Norbertanek. Podziału dyecezyi na parafie jeszcze nie ma, powstają one dopiero w XII w.

Piotr Włast Donin hr. na Skrzynnie wedle podania buduje 70 świątyni. Nieśnaski polityczne, w których brał udział bpi, odbyły się na wierze, wpływ polityczny duchowieństwa rośnie. Ks. Henryk Sandomierski idzie na krucyatę do Ziemi św. — wraca stamtąd z Templaryszami (Zagość 1153) i in. rycerskimi zakonami (Joannici, Stróże Grobu św.). Odbywają się synody, debatujące o szkołach i języku ojczystym w szkole.

Za Bolesława Kędzierzawego (1148—73) (ob.) nie udały się próby nawrócenia Prusaków. Bolesław, pan z Mazowsza, spalony żywem żelazem za zabicie bpa Wernera (1172). Przy wygnaniu z kraju Mieczysława Starego (ob.) bierze udział bp krakowski Gedeon, a Kazimierz Sprawiedliwy (1179—94) opiera się na duchowieństwie, które wpływ swój zwiększa; zbiera synod w Łęczycy (1180), na nim postanawia kary na krzywdzących lud ubogi i kły. Przybyły nowe klasztory, przy kłach i klasztorach zakładają się szkoły.

Leszek Biały (1194—1227) otrzymuje tron przy pomocy bpa krakowskiego Pełki. Polecono zachowywać prawo błogosławienia ślubów w kle i celibatu. Arcybiskup Henryk Kietlicz wyklina Władysława Laskonogiego za rozdawanie beneficjów kłnych, podatki i sądy na duchowieństwo. Duchowieństwo dąży do uwolnienia się od zależności od władz świeckich. W 1215 r. Kietlicz otrzymał godność legata papieskiego. W 1223 r. Iwon Odrowąż bp. krak. sprowadził Dominikanów; św. Jacek i Czesław — synowcy jego. Prusacy palą około 250 kłów na Mazowszu. Dla poskromienia ich założono zakon rycerski w Dobrzyńcu, który Prusacy pobili; wtedy sprowadzono Krzyżaków (1228), którzy nic dobrego nie zrobili, a na karku siedli. Założono dyec. Chełmińska.

Gdy na tronie zasiadł Bolesław Wstydliwy (1228), (ob.) zaczęły się nieśnaski między opiekunami małoletniego, a Kł na tem cierpiał. W Małopolsce ucierpiał kły od Konrada Mazowieckiego, inne części Polski od innych, kły i bpstwa lupiono, w 1241 i 1260 napadli Tatarzy, grabili kły, ludzi uprowadzali w niewolę, pozabijali Dominikanów w Sandomierzu. W 1237 Grzymisława, matka Bol. Wst., sprowadza Franciszkanów, którzy probują misyonarstwa na Wscho-

dzie, aż do Chin i u Tatarów; utworzono bpstwa w Haliczu i Serecie na Wołoszczyźnie (1245); w Kijowie—klasztor Dominikanów. Daniel ks. Halicki prosi o koronę królewską (1246), legat Grzegorz IX koronuje go (roku 1247) w Drohiczyźnie, ale z przyjęciem wiary kat. D. zawodzi. W Inflantach i Estonii w 1204 zaprowadzona zostaje wiara kat. na Litwie (1252); ks. Mindowe (Mendog) przyjmuje chrzest św. i tworzy dyec. Wileńską z bpem Witem dom. Wkrótce Mindowe powraca do pogaństwa. W 1253 kanonizacya św. Stanisława bpa i św. Jadwigi (266). Jadźwingowie palą kły w Sandomierzu, Zawichościu i Łysej górze. W 1256 r. na krótko zjawia się sekta Biczowników W 1250—60 przybywają klasztory Cystersów i Klarysek.

Za Leszka Czarnego (1279—88) znowu napadają Tatarzy. Synod Łęczyski (1285) żąda od nauczycieli szkół umiejętności języka polskiego.

Władysławowi Łokietkowi, (ob.) gwałciciel. praw Kł nie sprzyja; bpi; ma on zatargi z Muskata, bpem krak., apeluje do pap. Bonif. VIII i wygrywa sprawę. Panowanie jego wypełniają ustawiczne zatargi z Krzyżakami.

Władysław I (ob.) (1306—33) koronuje się w Krakowie. Słyną za niego pisarze Mateusz herbu Cholewa i bł. Wincenty Kadłubek bpi krak., Marcin dominikanin, autor „Kroniki świata“ i in. Weiska się na krótko herezya Dulcynistów, a pap. Jan XXII porucza Dominikanom i Franciszkanom inkwizycję roztropną i łagodną, a chroniącą kraj od herezji. W r. 1321 utworzono bpstwo Kijowskie. Ks. Halicki Bolesław, syn Trojdem a wiarę św. przyjął. Pojawiają się u bpów sufragani (np. Dominik bp. Meteleński 1313 r. sufr. bpa Jakóba). Krzyżacy palą Włocławek (z katedrą), nie słuchają pza, pod Płowcami bije ich Łokietek.

Kazimierz Wielki (1333—70) (ob.) odstąpił Pomorze Krzyżakom, a Szląsk Czechom. K. prowadzi niemoralne życie Bodzanta bp krak. posyła kłatwę przez Baryczkę wik. katedry, K. każe go utopić (1349). Na księży nakłada ciężary ale sprowadza Augustyanów (1335) funduje kły i klasztory. W 1364 r. zakłada wyższą akademię w Krakowie, zatwierdzoną przez pza Urbana V. Uporządkował sprawy kłne na Rusi Halickiej

w 1367 r. ustanawiając osobne dyecezye i wzmacniając żywioł łaciński.

Przy Ludwiku Węgierskim (1370—82) ostatecznie urządzona hierarchia Kłā w Rusi Czerwonej, gdzie powstały bpstwa w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu, Chełmie. W XIV w. przybywa bpstwo Kamieniecko-Podolskie. Halickie bpstwo przeniesione do Lwowa od 1412 r. zostaje arcybpstwem. Nominacye bpów zaczynają zależeć od króla-patrona, który je założył i uposażył. Przechodzą w r. 1341 Kartuzi i Paulini (1382) wezwani na Jasną Górę przez Władysława Opolczyka do straży Cudownego Obrazu.

W 1384 r. berło przechodzi do Jadwigi, najmłodszej córki Ludwika. Koronuje ją arcybp Bodzanta razem z mężem Władysławem Jagiełłą (ob.). (1386-1434) księciem litewskim przyjmującym w Krakowie 14 lut. 1386 chrzest św. Na Litwę idą misyonarze i wobec pary królewskiej chrzczą lud. Unia Litwy z Polską. Jadwiga obdarowuje ochrzczonych, buduje kły, wznowia się bpstwo Wileńskie i katedra. Nawraca się, choć trudniej, ostatni pogański naród w Europie — Żmudziń w 1416 zostaje założone bpstwo Miednickie. Jagiełło uposaża wiele klasztorów w Polsce, razem z Jadwigą wskrzeszają akademię krakowską, upadłą po śmierci Kazimierza W. W 1410 Jagiełło bije Krzyżaków pod Grunwaldem. Na soborze Konstancyjskim biorą znaczny udział Polacy, przy konklawe Marcina V trzymają straż honorową. Król Władysław otrzymuje godność generalnego wikaryusza w doczesnych sprawach Kłā. W 1410 r. — wyrok synodu Kaliskiego na husytów, w 1424—dekret królewski przeciw nim. Mikołaj Trąba z Konstancji przywozi godność prymasa dla siebie i następców. Długosz podaje, że miał dużo głosów za sobą na papiestwo, ale dobrowolnie ustąpił Marcinowi V.

Młodocianego Władysława III (ob.) (1434—44) zastępuje w rządach król Zbigniew Oleśnicki (ob.) bp. krak., który ulega wpływom delegatów akad. na synod Bazylejski, przechodzi na stronę antypapieża Feliksa V i dopiero gdy Kazimierz Jagiellończyk uznaje prawego pza Mikołaja V., poddaje się Stolicy Ap. a cała Polska wraca do posłuszeństwa prawowitej zwierzchności, ale zato król (Kaz. Jag.) kontynuował domaganie się

Ludwika Węgier. prawa do nominowania bpów. Jędrzej z Boina bp. poznański pali żywcem księży husyckich i tem odejmuje innym chęć do zamieszek. Izydor metropolita kijowski przystępuje do Unii na soborze Florenckim (1439—1520).

Za Kazimierza Jagiellończyka (1446—92) (ob.) niszczejają resztki husytyzmu na Szląsku. Pod wpływem św. Jana Kapistrana, Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa wstępują do zakonu i dochodzą do świętości. Powstaje wiele klasztorów Bernardynów na Litwie i w Polsce. Wojny z rozpanoszonymi Krzyżakami kończy traktat Toruński (1466). Nauką i cnotą świecą Jan Długosz († 1480) i Mikołaj Kopernik.

Za Jana Olbrachta (1492—1501), w 1494 r. postanowiono dawać godności kościelne bene natis et bene possessionatis, wzmocniono znaczenie szlachty — do kapituł gniezn., krakow., włocł., poznańskiej i płockiej może wchodzić tylko szlachta, oprócz 2 drów teol., 2—prawa i 1 — medycyny. Brat króla Fryderyka zostaje bpem krakow., prymasem i krdlem, drugi—Kazimierz kanonizowany w 1521 r. Księża uprawiają nauki matematyczne i humanistyczne.

Aleksander (1501—6) brat Jana Ol. ma częste stosunki z Rzymem. Prymas Jan Łaski kodyfikuje prawo, w którym główne forum przynajmniej się sądom duchownym. St. Ap. znosi postwe środy, duchowni zatrzymują pierwsze miejsca na sejmach.

Ostatni z synów Kaz. Jag. Zygmunt Stary (1506—48) troszczy się o Kł. Za jego czasów upadają Krzyżacy. Zach. Prusy i Mazowsze przyłączają się do Polski. Prymas Jan Łaski wyjednywa od pza Leona X tytuł „legati nati“ dla siebie i następców (1515). Z. zawiera konkordat, w którym zapewnia sobie prawo nominowania biskupów, z tytułu kolatorstwa, jako fundatorowi bpstw, tylko bpów warmińskich obiera kapituła z 4 kandydatów królewskich. Papież Klemens VII darowuje królowi miecz poświęcony i czapkę oszytą perłami. Król wydaje zabraniające edykta pko wciskającemu się do Polski protestantyzmowi, zabrania szerzenia herezy i sprowadzania pism. heretyc. Lud na



nowinki luter. obojętny, szlachta jednak bierze w nich udział.

Zygmunt August (1548-72) (ob.) chciał zwołać sobór narodowy. Na sejmie w Piotrkowie (1550) gorące odbywają się debaty nad zniesieniem celibatu, wprowadzeniem Mszy św. po polsku, komunii pod obiema postac. Wiele hałasu narobiła sprawa ks. Stan. Orzechowskiego, wyklętego za pojęcie żony. Z. dla różnowierców słaby — odbierają oni kły, znieważają zakonników, a walczą ze sobą wzajemnie. Prymas Dzierżogowski zwołał synod dla zażegnania złego 1551 r. Na sejmie w Parczowie (1564) przyjęto uchwały Sob. Trydenckiego za staraniem legata pap. Komendoniego i króla Hozyusza, a w r. 1577 na synodzie w Piotrkowie; ożywiło to nieco karność kłną, tylko prymas Uchański, na wspótkę z królem marzył wciąż o utworzeniu narodowego Kłā. Hozyusz sprowadza Jezuitów do Brunsbergi (1564), którzy gorliwie działają na ambonie, w szkołach i piórem (Skarga, Wujek i in.). Spory z inowiercami dały impuls do wielu dzieł (tłumacz. Pisma św., dzieła apologetyczne). Pomyślnym wypadkiem dla Kłā było oddanie się Polsce Estonii, Inflanti i Kurlandyi. Bp Joachim-Fryderyk margr. branden., bp lubuski przyjmuje luteran. i dyceczya w 1568 upadła. Podczas dwuletniego interregnum (do 1574) zastępuje króla prymas i dysydenci napróżno chcą przenieść zastępstwo na marszałka koronnego.

Podczas obioru Henryka Walezyusza (1574—5) dysydenci uzyskują zapełnienie pokoju z różnowiercami.

Przy obiorze Stefana Batorego ob. art. Batory Stefan) (1576 — 1586) burzą się dysydenci w rozmaitych miejscach i tem zrażają do siebie króla. Pż. posyła jezuitę Possewiną dla wyjednania pokoju z Iwanem Groźnym. Stefan B. wznowił wiarę w Inflantach i bpstwo rzymskie założył w Wendenie (1582); założył też akademię wileń. i oddał ją Jezuitom, którzy po całym kraju otworzyli mnóstwo szkół. Do trybunałów sądowych Korony i Księstwa sędziów dostarczały też i kapituły. S. zaprowadził Gregoriański kalendarz.

Zygmunt Waza (1587 — 1632) W 1588 r. zatwierdził prawa Kłā, pobożny i dobrego życia wielu panów do powrotu do wiary św. zachęcił. W 1595

r. zawarta Unia Brzeska (patrz os. artykuł). Nowatorstwo zupełnie upadało. Ale z tego czasu nie-nasiki sprawiali już nie tylko reformowani, ale i schyzma. Ormianie mieszkający w Polsce przyłączają się do Kłā w 1613 r. Z. utworzył dvec. Smoleńską (metropolia Gnieźnieńska); do Polski przychodzą Reformaci Karmelici bosi, Bonifratrzy. Założono akademię w Zamościu; zwyciężeni Turcy pod Chocimem (1621) Offic. die X Oct. Brev. Rom. Prop. Poloniae.

Władysław IV (1632—48), dwuznaczny w polityce z dysydentami, rozuchwilił śmielszych, urządził niefortunne Colloquium charitativum katolików z dysyd. w Toruniu (1645). Sprowadza Kamedułów i Pijarów, Pijarzy zajmują się szkołami i nauką.

Brat Wład. IV-go Jan-Kazimierz (1648—78) (ob.) jezuita, kardynał, porzucił stan duch., ożenił się z żoną zmarłego, Maryą Ludwiką. Kara Boża zawiśła nad krajem, wojny z kozakami, Rosyanami, Szwedami, Turkami i domowa zrujnowała kraj. Król składa śluby we Lwowie 1 kw. 1656, ale ich nie spełnia. Dzielnie broni Częstochowy przeor Kordecki Augustyn. Do zamętu ręce przykładali dysydenci; król wydał wyrok na socyanianów i arianów i otrzymał od pap. Aleksandra VII tytuł „Rex orthodoxus“ dla siebie i następców. (1661.) Przychodzą do Polski Misyjonarze, Siostry miłosierdzia, Wizytki, Trynitarze, Teatyni, Filipini. We Lwowie założono arcybiskupstwo ormiańskie. Po śmierci żony Jan-Kaz. zamieszkał jako opat tyt. klasztoru ś. Germain w Paryżu.

Michał Korybut-Wisniowiecki (1669—73) (ob.) ożeniony z córką Ferdynanda III Eleonorą na Jasnej Górze; zobowiązał Dominikanów-Obszwantów do modlitwy za pomyślność powszechną. Turcy wzięli Kamieniec Pod., kły zamienili na meczety, a mieszkańców zmusili do Islamu.

Jan III Sobieski (1674-1696) (ob.) ratuje Europę od Turków, pobił ich pod Chocimem i w r. 1683 pod Wiedniem; na upamiętnienie tego funduje klasztor Kapucynów w Warszawie. Przybyły Sakramentki, Komunisty, Maryanie W narodzie obudziły się chęci ograniczania dysydentów, wskutek czego Fryderyk August II (1697-1733), (ob.) elektorsaski zobowiązał się dysydyntom godność

żadnych nie dawać, prawa do nabożeństw ograniczył, ale zapewnił tolerowanie. Rosya, Prusy, Anglia, Szwecya, Dania zaczęły go groźnemi notami i straszyły wojną, ale śmierć Piotra W. (1725), unicestwiła sztuczne obawy i protestanci nie nie uzyskali. Na sejmach gwałtowne spory z duchowieństwem o obsadzanie biskupstw i opactw, o forum sądowe, podatki na kły, chociaż usunięto dyssydentów (1743) od publicznych urzędów. Sam F. był nawrócony luteranin, obojętny dla wiary i złego życia. Lwów, Przemyśl, Łuck przyjęli katolicyzm, odtąd nie było schyzmatyków w Polsce.

Przybyli Rochici i Maryawitki (1737) założone przez ks. Józefa Turczynowicza, z których ostatnia przed paru laty zmarła w Mohylowie gub. W wojnach ze Szwedami ucierpiał kły. Król zanadto dużo wprowadził obcych do kraju, którzy bronili dyssydentów. Ciągłe wojny zniechęciły szlachtę i zepsuły obyczaje obok zubożenia kraju i kłów.

Fryderyk August III (1733—63) (ob.) jur. z matki protestantki, w 17 roku życia przyjął katolicyzm, o Kł nie dbał, a państwem rządził minister-luteranin Brühl. Wznowił prawa przeciw dyssyd., zawarł umowę ze Stol. Ap. o obsadzanie opactw i wyższych beneficjów, zatwierdził umowę stanów o dziesięcinę, nabywanie majątków przez księży. Panowanie Sasów zdemoralizowało naród, zmogło samolubstwo, zmysłowość i obojętność na losy kraju, wprowadziło nasładownictwo Francuzów w literaturze za trutej niedowiarstwem. Dwaj biskupi Żalusczy gromadzą ogromną bibliotekę i ofiarują narodowi (1746). Dziś większa jej część jest w petersb. bibl. publicznej, nieco książek w bibl. rz. kat. akad. duch. w Petersburgu. Stan. Konarski stara się podnieść szkołę Pijarów. Czartoryscy dążą do poprawy praw polskich.

Stanisław Poniałowski, (1764—95) nie dla religii nie zrobił. Za jego panowania zwiększona liczba rozwodów wywołała 3 bulle pza Benedykta XIV do bpów polsk. (1741, 43, 48). Rosya domagała się równoprawnienia dla dyssydentów i uchylecia ograniczeń, ale król oparł się. Bpa krakowskiego Sołtyka i Józefa Żaluskiego—kijowskiego porwał Repnin i wywiózł do Kalugi; sejm 1767 przyjął postawione przez Rosyę żądania. Konfed. Barska. zawiązana staraniem bpa ka-

mienieckiego Adama Krasińskiego. (1768) nie nie wskórała przeciwko temu. Z Francji przychodzi wolnomularstwo, publicznie je gło-za, a wyznają świeccy i duchowni zepsutych obyczajów. Kły upadają, znoszą się niektóre święta (za zgodą St. Ap.) 1775. Po skasowaniu Jezuitów 1773—najątki ich przechodzą do Komisji Eduk.; wznowiono napaści na majątki bpstw i zakonów. Sejm koronacyjny był kulminacyjnym punktem świetnych czasów Kła w Polsce. Zasiadło na niem 2 arcyb. i 15 bpów. Po trzykrotnym rozborze P-ki (1773, 93, 95) Kł. wpadł we władzę trzech Państw, w których odtąd żył w odmiennych warunkach.

Po I rozborze Polski z rozporządzenia ces. Katarzyny w 1784 r. prawosł. bp Sadnowski objął władzę nad Unitami i kosztem ich pomnażał swoją trzodę. Po II rozborze Polski cesarz. zniosła wszystkie unickie dyec. wyjąwszy Połocką. Pozostałe parafie unickie poddała miannowanemu przez się bez St. Ap. władcy Lscwskiemu. W r. 1772—1796 Kł. kat. utracił około 8 mil. Unitów; około 2 pozostało.

Ces. Paweł I w 1798 r. wskrzesił dyec. unickie Dicką (w Puczajowie) i brzeską (w Żurowicach); Unitów zostało 1,400,000. Ukaz z r. 1772 kazał im łączyć się z schyzmą lub z obrz. łacińskim. Za Aleks. I. 1806 r. przywrócono godność metropolitalną i połączono ją w 1809 r. z nowym bpstwem wileńskim. Za Mikołaja dyec. zredukowano do 2—białoruska (w Połocku) i litewska (w Żurowicach), a przy pomocy Siemaszki, (ob.) Zubkii Łużyckiego w 1839 zniesiono Unitów za wyjął. dyec. Chełmskiej z 250 tys. Unitów, która za panow. Aleks. II w 1875 została skasowana. Lud wytrwał w wierze pod mianem „opornych” i w wielkiej liczbie po 1905 r. w gub. lubelskiej, siedleckiej, mińskiej. wileńskiej — wrócił do katolicyzmu. W Austrii przetrwały trzy dyecyeze lwowska, przemyska, a w r. 1885 założono nową dyec. stanisławowską (biskup Chomyszyn ma około miliona wiernych, przeszło 700 kłów.

Pod berło rosyjskie w r. 1772 dostała się dyec. smoleńska, część inflanckiej i archidyaconat białostocki. Z nich Kat. II bez porozumienia się ze st. Ap. ustanowiła bpstwo białoruskie, a zarząd oddała Siestrzeniewiczowi, sufrag. wileńskiemu; jemu też poddała kły w Rosyi zależne od

Propagandy (por. artykuł: *Siestrzenieciewicz*). S. przybrał sobie tytuł metropolity (1781) potwierdzony w 1784 r., przez pż. Po drugim rozbiore Polski weszły do Rosyi reszta inflanc. dec., Żmudzka, Wileńska, Łucka, Kijowska i Kamieniecka. Za Pawła I sprzyjającego Jezuitom nastąpiło rozgranicz. dyec.; w skład metrop. mohyl. weszły dyec. Mohyl., Mińska, Wileńska, Żmudzka, Łucko-Żytom. i Kamieniecka, a w 1847 utworzono dyec. Chersońska (od 1852—Tyraspolska).

Za Aleksandra I (1801—25) konstytucja zapewniała szczególną opiekę religij kat., i dawała miejsca bpom polskim w senacie, stolica Warszawska wyniesiona do godności metropolii i poddanej zostały bpstwa krakowskie, kuj.-kal., płockie, lubelskie, sandom., podlaskie i augustowskie (dawne wigierskie). Dyec. kielecka, erygow. w 1807 przestała istnieć w r. 1818 (podzielona na dyec. sandomierską i krakowską). W 1883 r. utworzono dyec. kielecką.

Za Mikołaja I (1826—56) Kł w cesarstwie doznał ograniczeń, zmniejszono parafie, kły i klasztory, w 1841 r. pozabierano duchowieństwu ziemie posiadłości i dano pensję. W 1832 ukaz o małż. miesz.; według niego dzieci z małż. mieszanych muszą być prawosławne, kazania nie wolno mawiać tylko czytać z cenzurowanych książek. W 1833 zniesiono w Wilnie uniwersytet, a utworzono Akad. duch., a nadzór powierzono Kolegium Petersburskiemu, (ob. artykuł) a w r. 1842 przeniesiono do Petersburga. Konkordat zawarty w 1847, (1866 r. zerwany).

Za Aleksandra II. (1855—1881) — po wstąpieniu 1863 odbiło się na Kł. Wywieziono na wygnanie arc. Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Ad. Krasińskiego i około 400 księży. Zniesiono bpstwa: kamienieckie 1865, podlaskie 1867 i mińskie 1869. Zamknięto wiele kłków i klasztorów, w 1867 akad. duch. w Warszawie zamknięto (ob. osobny artykuł). W 1865 zabrano majątki kłne w Królestwie i wyznaczono duchownym, zamiast tego, pensję. W 1867 r. wywieziono na wygnanie bpów Popiela i Konst. ks. Łubieńskiego. W 1870 r. rząd chce wprowadzić ros. język w kłach Litwy i Rusi, znajdując pomoc w intruzie Piotrze Żylińskim, Sęczykowskim i in.

(w Wilnie i Mińsku). W 1870 idzie na wygn. bp Borowski.

Za Ces. Aleks. III (1881—1894) w 1772 zawarto konkordat z Rzymem, a w 1883 r. poobszadzano stolice bpie, z których większość był osieroconą. Bp Hryniewicki niebawem znalazł się na wygnaniu. W nowszych czasach byli na wygnaniu bpi Symon i Zwierowicz 17 kw. 1905 ogłoszono ukaz toleracyjny, który dał możność zmiany legalnej wyznań i inne swobody. Wkrótce jednak bp Ropp znalazł się po za dyecyzją, bp Denisiewicz został ukarany, wytoczono całą masę procesów księżom i bpowi Ruszkiewiczowi, wydano liczne rozporządzenia ministerjalne na nowo krepujące siły, co bezwarunkowo przypisać trzeba silnej akcyi duchow. p awosł., i wzmożonemu naporowi pravicowców nacjonalno-rosyjskich, dążących do unicestwienia miłościwie przez Monarchę danej konstytucyi.

Pod berłem pruskim Kł przechodził ciężkie chwile Fryderyk II zabrał bpowi warszawskiemu 700 wsi za 24 tys. talarów rocz. pensyi., pozniósł kat. zakłady naukowe. Za Fryd. Wilh. II i Fryd. Wilh. III sekularyzowano dobra kłne i naznaczono duchowym pensję.

W 1798 założono bpstwa wigierskie i warszawskie. Dyecyzje te razem z poznańsk. kujawską i płocką dostały się do terytorium Księstwa Warszawskiego (1807); po kongr. wiedeńskim — gnieźnieńska i poznańska wracają do Prus. Deklaracya 1803 r. nakazywała dzieciom z małżeństw mieszanych iść za ojcem. W Prusach na Kł. wytyczono zakusy germanizatorskie, do czego używa się kleru, robi się trudności z obsadzaniem Polakami kapituł i bpstw. Kler polski w Prusach doskonale zorganizowany i dzielnie pracuje na polu umysłowym i społecznym.

W Księstwie Warszawskim konstytucya Napoleona (1807) uznała religię katol. za panującą, inne — za wolne i jawne, oraz wprowadziła śluby cywilne. Rząd księstwa był nieprzychylny dla Kł, tamował stosunki ze St. Apost., nakładał podatki na duchowieństwo, opiekował się apokatami. Kongres wiedeński połączył większą część Księstwa z cesarstwem rosyjskiem.

W części Polski, należącej dziś do Austrii, Kł korzysta ze swobody i



jedynie bodaj trudności ma w walce z socyalistami i żydowstwem, równoprawnionem w Austrii. Galicja posiada metropolię we Lwowie i bpstwa sufraganiałne w Przemyślu, Tarnowie, Krakowie. Polscy ormianie mają swoje arcybiskupstwo we Lwowie (około 4 t. dusz).

Opióćz tego dużo synów dawnego Polskiego Kła szuka szczęścia za morzami. W Ameryce liczą ich kilka milionów, gdzie mają dotychczas tylko jednego polskiego biskupa w Chicago ks. Rhode; oraz wychodźcy Unicy z Galicji bpów w Kanadzie—Budkę i w St. Zjednoczonych—Ortyńskiego, zależnych od metropolity Lwowskiego, Halickiego i Kamienieckiego ks. Szeptyckiego. W ostatnich latach w obrębie Królestwa Polskiego wiele szkody moralnej przyniosło uformowanie się sekty maryawickiej czyli kozłowieckiej, która wywołała bratobójcze walki i wiele zła wniosła, ale sekta ta się słabo rozwija i wielu z maryawitów wraca do Kła (ob. osobny art.).

Bibliografia: *Enc. Powosz.* Orgelbranda, XXI, 194; *Enc. Klna* Ks. M. Nowodworskiego, t. XX, 263; *Enc. podręczna* Ks. Z. Chelmskiego; *Kronika Gallusa* w „Pomn. dziej. Polski”, Bielowski, t. I, Lwów 1864; Szujski, *Dzieje Polski*, Lwów 1862 4 t.; Bułiński, *Hist. Kła Polskiego*, Kraków 1873—74, 3 t.; Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*, Lwów 1893; Joannis Długosz Can. Crac., *Historiae Polonicae libri 12* Kraków 1863, t. X XIV; Szkaradek Krotoski, *Św. Stanisław bp*, Lwów 1905; Krotoski, *Św. Stan. bp w świetle źródeł*, Kraków 1902; Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus*, Berlin 1829; Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Vladislav. et Pomeraniae*, Warszawa 1890; Szajnocha, *Bolesław Chrobry i odrodzenie Polski za Wład. Łok.* 1849; Tenże, *Jadwiga i Jagiełło*, 4 t., 1855; Stadnicki, *O pocz. arcyb. i biskupstw katol.*, obrz. łac. na Rusi halic. i Wołyniu, Lwów 1882; Abraham, *Powst. organizacyi Kła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1909; Kantecki, *Paweł Włodzimierzowicz*, „Prz. Kłny Nr. 22—24. Poznań 1879; Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylijskim*, Warszawa 1885; (wstęp wadliwy); Smolka, *Szkice hist.*, serya 2, Warszawa 1873; Dziedu-

szyski, *Zbigniew Oleśnicki*, Kraków 1853—54; Mikrot, *Walka w Polsce o stosunek Kła do państwa* od r. 1434 — 40, Kraków 1881; Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907; Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, 5 vol. Paris 1896—1912; Likowski, *Dzieje Kła unick.* na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. War-z. 1906 2 t; Theiner *Neuste Zustände der Kat. Kirche beider Ritus in Russland und Polen* von Kat. II bis auf unsere Tage, Augsburg 1841; *Expositio documentis munita curarum quas Pius IX in levamen malorum quibus in ditione Russica et Polonia Ecclesia cath. afflictata suscepit*, Romae 1870; Lescoeur, *L'eglise cath. en Pologne*, Paris 1876 2 rol.; Pelczar, *Pius IX*, Kraków 3 t.; Ks. Krynicki, *Dzieje Kła Powszechnego*, Włocławek 1908; Battandier, *Annuaire pontifical Catholique*, Paris 1912; Ks. Szczesniak, *Obrządek Stow. w Polsce*, wyd. „Biblioteki Dziel Chrześc.”.

X. A. O. K.

**Polska literatura** w swoim rozwoju dziejowym dwie główne przedstawia epoki, na granicy których stoi rok 1822, t. j. data ogłoszenia pierwszych tomów pism Mickiewicza; albo jeśli weźmiemy pod uwagę pewne torujące u nas romantyzmowi drogę pisma, za przelomową chwilę między temi epokami możemy uważać koniec XVIII i początek XIX w. Najważniejszym zdarzeniem, które wyryło swe piętno na całej literat. polskiej pierwszej epoki, było przyjęcie Chijaństwa przez Polskę w r. 965 z Rzymu, przez co weszła ona w zetknięcie z Zachodem Europy i dostała się pod wpływ kultury zachodniej. Piśmiennictwo polskie tej epoki kształciło się i zostawało stale pod wpływem dwu czynników: Chijaństwa i, od czasów humanizmu, starożytnych literatur greckiej i rzymskiej czy to bezpośrednio, czy też przez pośrednictwo literatury francuskiej z czasów Ludwików, wzorowanej na literaturach starożytnych. Na drugiej epoce literatury polskiej położył swe piętno fakt rozbiórów Państwa Polskiego i wpływ romantyzmu zachodniego. Poza tem na literaturę naszą, tak Polski niepodległej jak porobiorowej, oddziaływały najróżnorodniejsze zdarzenia i wpływy, nurtowały prądy i kierunki, odpowiadające

dziejom i życiu narodu w biegu stuleci. Podział liter. pol. na mniejsze okresy według stuleci zdaje się być najracjonalniejszy.

I. Początki literatury. Od przyjęcia Chijaństwa do w. XV. Literatura zazwyczaj rozwija się z podań, legend i pieśni, które z ust do ust krążą między ludem. Takiej ustnej literatury, któraby później została spisana, Polska nie posiada. Istniała ona niewątpliwie, jak świadczą podania o Lechu, Wandzie i t. p., istniały pieśni, przysłówia i zagadki, ale niespisane zaginęły. Ginał też nimi razem i duch pogański, którym były natchnione, wypierany przez Chijaństwo. Kł katolicki tępiąc pogaństwo, wprowadzał równocześnie pierwiastki chijańskiej kultury. Miejsce pogańskich zajęły pieśni religijne chijańskie układane po polsku, które obok glosa, kazań i modlitw stanowią najdawniejsze zabytki języka polskiego. Najtarszą z pieśni polskich jest „Bogurodzica“, powstała w drugiej połowie XIII w. Składa się z dwóch zwrotek. Następne zwrotki, do dziś zazwyczaj w śpiewnikach drukowane z nią razem, stanowią pieśń wielkanocną o Zmartwychwstaniu Chrystusa, zstąpieniu do otchłani i Wniebowstąpieniu, powstała w w. XIV. Obok tej przechowała się też inna pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim z XIV wieku, tłumaczone z łaciny.

Prócz pieśni najdawniejszymi zabytkami języka polskiego są: *Kazania świętokrzyskie*, *Kazania gnieźnieńskie*, *Psalterz floryański*—wszystkie z XIV w.

Przez modlitwy, pieśni kłne i kazania, które do ludu głoszone po polsku, kształcił się język polski pierwotnie. Ale nie prędko stał się on językiem literackim. Przy pisaniu, podobnie jak na Zachodzie posługiwano się w dawnej Polsce łaciną.

Nie w polskim też ale łacińskim języku mamy zachowane najdawniejsze pomniki piśmiennictwa naszego. Już z końca XI albo z początku XII w. posiadamy po łacinie pisaną *Kronikę* Gallusa, który, jak nazwisko zdaje się wskazywać, przybył do Polski z Francji. Obejmuje ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1113. Z początku XIII w. pochodzi *Kronika* bł. Wincen-

tego Kadłubka, bpa krakowskiego z czasów Leszka Białego. Opowiada ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do początku XIII w. Trzecim wreszcie dawnym rocznikiem polskim jest *Kronika* Janka z Czarnkowa, archidyakona gnieźnieńskiego, podkanclerzego Kazimierza W. Różni się ona od poprzednich tem, że opowiada zwięźle a żywo dzieje panowania Kazimierza W. i Ludwika Węgierskiego, a pomija czasy dawniej-ze. Jest więc dokumentem, pisanym przez naoczego świadka.

Wiek XV. Do w. XV lit. pol. jest bardzo uboga. Mimo istniejące już wtedy szkoły katedralne i klasztorne oświata rozwijała się powoli: wojny, zamieszki wewnętrzne, rozbiacie Polski na udzielne księstwa po śmierci Krzywoustego, napady Tatarów — wszystko to tamowało rozwój oświaty i piśmiennictwa. W XV w. Polska staje się potęgą i mocarstwem europejskiem: przez pokonanie zakonu krzyżackiego i unię z Litwą. Ze wzrostem jej politycznego znaczenia idzie w równą miarę i postęp oświaty i nauki. Uniwersytet krakowski, założ. już w r. 1364 na nowo otwarty przez Jagiełłę w 1400, dopiero teraz zaczyna kwitnąć. Sławą swą ściąga licznych uczniów i uczonych z Polski i zagranicy. Mnożą się szkoły katedralne i parafialne.

Młodzież wyjeżdża coraz liczniej na uniwersytety zagraniczne. Jednocześnie w ustroju państwa zachodzą ważne zmiany. Obok możnowładców i duchowieństwa szlachta zyskuje coraz liczniejsze przywileje. Polska staje się państwem parlamentarnem; zwiększa się liczba ludzi biorących żywy udział w życiu publicznem, narodowem i umysłowem.

Największą chlubą akademii krakow. w XV w. jest jej uczeń ks. Jan Długosz (1415—1480) autor źródłowo i z pewnym już pragmatyzmem opracowanej a szeroko zakreszonej historii p. t. *Kronika Polski*. O. owiada w niej dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1480. Napisał nadto: *Żywot św. Stanisława*, *Sztandary pruskie*, *Księgę uposażeń dyecezyi krakowskiej* i w. in. Zjawiają się pierwsi humaniści polscy jak Grzegorz z Sanoka, protektor Filipa Kallimacha. Znacomie poczyną się rozwijać literatura polityczna, czego dowodem jest dzieło Jana Ostrobrzga († 1501) p. t. *Monumentum pro Reipu-*

*blicae ordinatione*, w którym autor domaga się reformy skarbu, wojska, sądów i prawodawstwa polskiego. Ale obok tych znakomitych dzieł, pisanych po łacinie, piśmiennictwo w języku polskim rozwija się słabo. Na prozę polską w tym wieku składają się przeważnie przekłady pism religijnych z łaciny np. *Modlitevník Nawojki*, *Biblia Szarospatacka*, *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, *Psalterz puławski* i t. p. Samodzielnie niż prozą rozwijała się poezja polska XV w., zwłaszcza pieśni religijne. Bl. Ładysław z Gielniowa z zakonu Bernardynów, autor niektórych z tych pieśni, znakomity kaznodzieja a równocześnie poeta, jest pierwszym poetą polskim, którego znamy z imienia i z czynów. Pieśni świeckich dochowało się mniej, ale są przecież, np. *Pieśń o śmierci* Andrzeja Tęczyńskiego, zabitego (1461) w rozruchu ulicznym w Krakowie, *Pieśń o zachowaniu się przy stole*, *O śmierci* i t. p. Wszystkie dochowały się w ułamkach.

Wiek XVI. Początek w. XV prawie do jego połowy jest czasem przygotowania tego rozkwitu literatury polskiej, który nastąpił w drugiej jego połowie. W uniwersytecie krakowskim następuje wprawdzie zastój. Ale młodzież licznie wyjeżdża na studia za granicę. Powstają pierwsze drukarnie w Polsce jak Świętopelka Fiola, Jana Hallera, Wietora, Szarfenberga. Po r 1520 ukazują się książki polskie, jak *Żywot Pana Jezusa* Baltazara Opecia, *Rozmowy króla Salomona z Marcholtem*, *Żywoty Filozofów* Marcina Bielskiego (1530). Prócz druku na szerzenie się oświaty i piśmiennictwa coraz więcej wpływa teraz t. zw. humanizm czyli tudya i przejmowanie się duchem starożytnych pisarzy greckich i rzymskich, zwłaszcza od czasu przyjazdu królowej Bony do Polski (1518). Literatura staje się dworską, panegiryczną i niemożliwą. Typem takiego poety jest u nas Andrzej Krzycki, kanclerz dwóch żon Zygmunta Starego, bp przemyski i prymas. Po łacinie również pisze Dantyszek (Jan Flachsbinder) i najzdolniejszy choć przedwczesnie zmarły Klemens Janicki, poeta laureatus, syn chłopca wielkopolskiego (jego elegie tłumaczył Syrokomla).

Wyżej niż poezja stoi w tym czasie nasza proza naukowa, czego dowodem dzieło Kopernika *De revolutionibus orbium caelestium* (1543). Historycy: Miechowita, Decyusz, Wapowski kontynuują Długosza; wszyscy piszą po łacinie.

Na bujny rozkwit literatury polskiej w drugiej połowie XVI w., zwanego Złotym wiekiem naszego piśmiennictwa złożyły się trzy czynniki: Jednym był silny i rozbudzony ruch polityczny, w którym szlachta z powodzeniem dążyła do zdobycia przywilejowanego stanowiska w rządach i społeczeństwie; drugim był stan i spór religijny, walka katolicyzmu z protestantyzmem, przenikającym do Polski z Niemiec; trzecim uwielbienie starożytności, humanizm. Cała literatura tego czasu, katolicka czy niekatolicka, nosi w sobie te pierwiastki, a na sobie ich znamiona.

W poezji i w prozie Rej pierwszy zrywa z łaciną, i choć brak mu artyzmu i wykształcenia kształci język i styl polski. Jan Kochanowski w r. 1557 powraca z Francji, tworzy prawdziwą poezję, wydoływa z naszego języka piękność, wprowadza do literatury nowe różnorodne formy, wzorowane na klasycznych autorach. (Pieśni, Fraszk, Satyr, Zgoda). Do szczytu rozwoju doprowadza poezję w *Psalterzu* (1579), *Odprawie posłów greckich* (1577), *Trenach* (1580). Naśladują dziełnie Kochanowskiego: Szarzyński, Klonowicz, Grochowski, Miaskowski. Bujniej jeszcze niż poezja rozwija się proza, w której g rze kierunek polityczny i religijno - polemiczny. Pierwszy z nich wydaje przedewszystkiem znakomite dzieło Modrzewskiego *De republica emendanda* (1561), w którym autor domaga się reformy obyczajów publicznych, równości prawa, organizacji wojska stałego i skarbu, reformy szkół i Kła (Kl narodowy). Orzechowski w *Dyalogu około egzekucji korony polskiej*. *Quincunzie*. *Ziemianie*, *Policyi Królestwa Polskiego*, żąda dla Polski ustroju teokratycznego. W *De lege coelibatus* występuje przeciw celibatowi księży. Górnicki w *Drodze do prawdziwej wolności* radzi utworzyć w Polsce wenecką formą rządu, a więc wstrój konstytucyjno - republikański; w *Rozmowie Polaka z Włochem* domaga się



zniesienia wolnej elekcyi, a proponuje elekcyę na sejmie przez posłów. Sprawę elekcyi zajmował się także Warszawicki. Skarga w *Kazaniach sejmowych* żąda jednności katolickiej, zabezpieczenia kresów, poprawy obyczajów publicznych i praw, a w VI kazaniu monarchii konstytucyjnej. O zabezpieczeniu kresów pisali także bpi Wereszczyński i Grabowski.

Obok politycznej rozwija się wspaniale literatura religijna tak katolicka jak protestancka, z charakterem polemicznym. Wobec wzmagającego się różnowierstwa zagrożony katolicyzm zabiera się do obrony. Na czele ruchu stoi głośny i za granicą krądrał Hozyusz. Jego dzieła jak *Confessio fidei* należą do najznakomitszych tego czasu w obronie katolicyzmu. Jego duchem natchnione duchowieństwo wydaje z pośród siebie wielu znakomitych ludzi i pisarzy. Wujek przekłada *Biblię*, pisze *Postylle*; Skarga prócz *Kazań* wydaje broszurki polemiczne; obok nich Kromar, Leopolda, Białobrzewski, Sokołowski i w. in. Broni też katolicyzmu, nieraz świetnie i Orzechowski, choć z właściwą sobie niekonsekwencyą wylamuje się z pod dyscypliny Kła katolickiego.

Do najznakomitszych autorów akatolickich tego czasu należą: Jan Seklucyan, i Symon Budny, tłumacze Pisma św.; Andrzej Trzycieski, Jakób Przyłuski, Marcin Krowicki i Andrzej Wolan — uczeni i polemici; głośny kaznodzieja Grzegorz z Żarnowca i in.

Wreszcie dziejopisarstwo czyni znaczny postęp. Całokształt dziejów obejmują: Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum* (1555). Bielski Marcin (ojciec) wydaje *Kronikę świata* (1551), w której nie tylko polska ale i powszechna historia jest zawarta. Bielski Joachim *Kronikę Polską* doprowadza do końca XVI w. Strykowski swoją *Kronikę* pisze po polsku, z zamiłowaniem bada pierwotne dzieje Litwy i początki Słowian. Sarnicki w *Annales* wyprowadza Polanów od Assarota, a w *Descriptio Poloniae* zajmuje się pierwotnemi dziejami Polski i Słowiańszczyzny.

Monografie i pamiętniki piszą: Orzechowski, Górnicki, Warszawicki, Solikowski, Orzelski. Najznakomitsze Reinholda Heidensteina *De bella moscovi-*

*tico commentarium i Rerum Polonicarum libri XII.*

Wiek XVII. O ile w w. XVI literatura polska podnosiła się ustawicznie i rozwijała pomyślnie, a nawet znakomicie w różnorodnych kierunkach, o tyle wiek XVII jest w jej dziejach czasem ciągłego i coraz głębszego upadku. Złożyły się na to rozliczne przyczyny. Szlachta dopięła politycznej przewagi w państwie, osiągnęła swój ideał (jak mniemała) złota wolność, konstytucję państwa uważała za doskonałą, spoczęła na laurach. Różnowierstwo ucichło, otrzymawszy tolerancję i wolność (1573), i przestało być choć negatywną pobudką do ruchu umysłowego na polu religijnem. Humanistyczne wzory wyczerpały się. Ciągłe niemal wojny, które Polska toczyła przez w. XVII, niszczyły kraj, absorbowaly energię szlachty w kierunku rycersko - wojowniczym. Inter arma musae silent. W akademiach krakowskiej, wileńskiej i zamojskiej panował zastój. Szkoły średnie jezuickie i pijarskie, wprowadzone za Władysława IV do Polski, były prowadzone wadliwym systemem nauczania. Nie można wprowadzić na same te szkoły zwać całej winy upadku oświaty w Polsce w tym czasie, boć przy takich samych szkołach za granicą nauka równocześnie czyniła ogromne postępy. W XVI w. mieli Polacy rzetelne i wielkie pragnienie oświaty; teraz poprzestali na tym zakresie i stopniu nauki i literatury, jaki otrzymali w spadku. To im wystarczało; starali się zachować dziedzictwo, ale o przybytku i dorobku nie myśleli. Zdobycie przez szlachtę uprzywilejowane stanowisko i złota wolność wywołała jakąś apatię pod względem aspiracyj naukowych. Ale przyznać trzeba, że i na szkoły i panujący w nich system nauczania część winy spada.

W początkach w. XVII tak poezja jak proza trzyma się jeszcze nieźle, żyje sokami tradycyi wieku poprzedniego. Kochanowski Jan ma naśladownictwo w ks. Stanisławie Grochowskim, Kasprze Miaskowskim i Piotrze Zbylitowskim. Szymon Szymonowicz pisze przesłiczne, realistyczne, polskim pierwiastkiem zaprawione, sielanki. I na polu dramatu próbuje on sił swoich. Jak Kochanowski jednak trzyma się wzorów klasycznych. Polskich rodzimych satyrycznych

dyalogów, których mamy zabytki z czasów Zygmunta III (np. Piotra Baryki *Z chłopu król*) nie umiał nikt wyzyskać i podnieść na wyżyny artystycznej komedyi. Sielankową poezję naśladowała i zręcznie uprawiała bracia Zimorowicze. Ale ten rodzaj poezyi nie jest w harmonii ze współczesnym stanem Polski; rodzaj to zresztą drobny. Jedynym wyjątkiem w tych coraz mniej pomyślnych dla literatury czasach jest Sarmowski, jezuita „polski Horacy“, poeta natchniony, wyrobiony i wykształcony. Ale ten pisze po łacinie.

Piotr Kochanowski ma szczęśliwy instynkt szukania nowych form i wzorów dla poezyi; przekłada *Jerozolimę wyzwoloną*, Tassa i *Orlanda szalonego*, Ariosta. Mało czytany jednak nie rozpoczął niemi nowego kierunku w poezyi polskiej. Pisze wprawdzie Sam. Twardowski ogromne poematy rycerskie (*Przeważna Legacya*, *Wojna domowa*, *Władysław IV*), które są niejakim odbiciem społecznych mu czasów, ale są to raczej kroniki rymowane, niż epeje bohaterskie. Przytem język w nich pełen makaronizmów, sztucznych sposobów mówienia i panegiryzmu. Znać na nim wpływ włoski i uleganie modzie konceptów, przesiąkającej do nas z Włoch. Podobnie Hieronim Morsztyn usiłuje przesiedlić do nas romans rycerski i nowe włoskie, czyni to jednak niedłężnie.

Proza także mniej pomyślnie się rozwija niż w XVI w. tak pod względem myśli jak formy. Stosunkowo najlepiej rozwija się dziejopisarstwo. Łubiński jest historykiem Zygmunta III, Piasecki Władysława IV. Pamiętniki pisali Jakób Sobieski, Stanisław Olbracht, Radziwiłł i Żółkiewski.

Literatura polityczna głównego przedstawiciela ma w ks. Starowolskim, pisarzu bardzo wykształconym i zasłużonym. Parafrazuje on jednak przeważnie i powtarza myśli Skargi.

Kaznodziejstwo, którego świetnym reprezentantem jest ks. Fabian Birkowski dominikanin, zaczyna także ulegać zepsutemu smakowi w stylu i języku.

Zepsuty smak, skażenie języka i stylu występuje jednak w całej pełni dopiero w drugiej połowie XVII w. Przesadny styl czyli t. zw. barok, makaronizmy, panegiryzm, brak artystycznego wy-

kształcenia i niedbalstwo piszących—oto znamiona piśmiennictwa tego czasu. Piszących jest wielu, ale pisanie uważają za rozrywkę, piszą od niechcenia, dla siebie, dla przyjaciół, ale nie ogłaszają drukiem swych utworów. Wiele rękopismów w naszych dopiero czasach zostało odnalezionych i doczekało się drukowania (por. „*Literatura Argańska*“ i „*Literatura Kalwińska*“ prof. T. Grabowskiego).

Takim odkryciem były w r. 1836 *Pamiętniki*; takiem *Wojna Chocimska* Wacława Potockiego 1839 r. W najnowszych latach prof. Brückner zrobił takich odkryć wiele. Zakres też odnalezionych pism jest bardzo obszerny, obejmuje: literaturę religijną, erotyczną, polityczną, okolicznościową; powieści wierszem, sielanki, epigramata, fraszki, pamiętniki, dyaryusze. Czytelników ciekawych musiało być wielu. Dowodzi tego także wzrastająca liczba powieści, wierszem i prozą, tłumaczonych lub przerabianych. Zjawiają się po raz pierwszy przekłady rzeczy francuskich i włoskich. Zwłaszcza rodzaj i smak Mariniego, pastersko-ekliwy i sztuczny podobał się i miał tłumaczy i naśladowców.

Cechą wspólną tych utworów są wyższe zaznaczone wady. Sympatyczną natomiast stroną tej literatury jest jej rodzimy charakter, realizm, w którym znajdują odbicie rzeczywiste ówczesne stosunki, duch patryotycznie-rycerski i gorąco religijny.

Najwybitniejszymi przedstawicielami takiej właśnie poezyi są w tym czasie Kochanowski i Wacław Potocki.

Obok nich Bartłomiej Zimorowicz i Gawiński, sielanko-pisarze przeciągają szkole i tradycję Szymonowicza.

Satyra, bardziej od idylli będąca na czasie, ma swego reprezentanta w Krzysztofie Opalińskim.

Wpływom francuskim i włoskim najbardziej ulega Andrzej Morsztyn, tłumacz *Cyda* Corneilla i autor *Psyche*. Skażenie smaku więcej jeszcze niż w poezyi widać w wymowie zarówno kłej jak świeckiej. Wyjątek może jedyny ale piękny stanowi Młodzianowski, którego kazania cechuje i myśl poważna i forma szlachetna. Dziejopisarstwo, mające w Kochanowskim, Rudawskim, St. Kobierzyckim, Kazimierzu Zawadzkim i Woj-

ciechu Kojalowiczu nowych przedstawicieli, nie czyni żadnego postępu; pozostaje na poziomie kroniki. Dostarcza jednak obfitych źródeł do historii tych czasów. Pamiętniki pozostawili Kordecki *Nowa Gigantomachia* i Pasek, świetny w swoim rodzaju.

Pisarze polityczni stoją na dwóch przeciwnych krańcach: Andrzej Maksymilian Fredro w *Monita politico-moralia* dochodzi do apoteozy nierządów i złotej wolności. Przeciwnie Herakliusz Lubomirski wpada w pesymizm. W *De vanitate consiliorum* konstatuje, że Polska toczy się do przepaści i nie widzi dla niej żadnego ratunku.

Naukę polską reprezentują w tym czasie świetnie astronom Heweliusz, gdańszczanin, matematycy Adam Kochański i Stanisław Solski T. J. i przyrodnik Jan Jonston. Są to jednak odosobnione wyjątki, bez wpływu na szersze koła.

Wiek XVIII jest dla Polski czasem największego upadku tak pod względem politycznym jak obyczajowym, jak i umysłowym. Poprawa na lepsze rozpoczyna się w drugiej połowie wieku. Literatura epoki saskiej jest dalszym ciągiem w. XVII, jednakowoż bez jego dodatnich treści. To, co w XVII w. kazi literaturę w zarodku, to w epoce saskiej bierze górę. W poezji, historii i wymowie przez lat 60 nie ma ani jednej dobrej książki, którą można bez zastrzeżeń chwalić. Wszystkie te gałęzie literatury odznaczają się jałowością i barbarzyńską formą. W poezji można wyróżnić dwa kierunki: francuski i rodzimy. Wpływem francuskim podlegli St. Jabłonowski, bp Andrzej Załuski założyciel 1-szej polskiej biblioteki publicznej, Minasowicz, Wacław Rzewuski i St. Konarski. Skutki naśladownictwa Francuzów były dwojakie: a) dodatnie; bo dostarczały nowych form i wzorów, godnych naśladowania w tej epoce zepsucia; b) ujemne; gdyż wskazywały drogę zepsucia obyczajów i nie wiary, które nasz naród z dawnych eonów i męstwa odarty. Przedstawicielami poezji rodzimej są Elżbieta Drużbacka i ks. Józef Baka, który w żartobliwej formie, jaką jedynie trafić było można do gruntu ówczesnej szlachty, starał się wpływać na jej umoralnienie.

Wymowa makaroniczna, panegiryczna,

niesmaczna, sadi się na wyszukane koncepta i porównania. Teoretyczne dzieła o wymowie piszą: Temberski, Kwiatkiewicz, Grodzicki, Danejkowicz. Dziejopisarstwo cofa się do rzędu nędznych kronik i katalogów (Łapeczyński, Kołudzki, Naramowski). Dodatkowo wyróżniają się jedynie pamiętniki Otwinowskiego *Dzieje Polski za Augusta II*.

W zakresie hagiografii ks. Floryan Jarożewicz swe dzieła: *Matka Świętych Polska* i *Żywoty świętobliwych Polaków i Polek* pisze językiem miłym, skromnym, bez preterasy.

Encyklopedye pierwszą polską pisze ks. Bened. Chmielowski *Nowe Ateny* — wierny obraz ówczesnej umysłowości.

Heraldyka rozwija się bujnie. Po Pałockim, Okolskim, W. Potockim układają teraz herbarze A. Jabłonowski, Dorciewicz, a przedewszystkiem Kasper Niesiecki (*Korona Polska*, IV t. 1743).

Źródłado historii i prawa polskiego zbierają i wydają Załuski, Konarski i Niemcy: Braun, Mitzler, Lengnich, Dogiel.

Na polu geografii pracuje Łubieński (*Świat we wszystkich swoich częściach*, 1748).

Pojawiają się też pierwsze wydawnictwa periodyczne: „Acta literaria“, „Warschauer Bibliothek“, „Journal littéraire de Pologne“, „Kurier polski“, „Wiadomości“, „Merkuryusz“ historyczny i polityczny, „Monitor“. Są to zawiązki nowego życia, gotujące zwrot ku lepszemu.

Świetnie tylko podnosi się piśmiennictwo polityczne. Antoni Szczuka, St. Jabłonowski, St. Dunin Karwicki, St. Leszczyński (*Głos wolny*. 1749) i przedewszystkiem ks. St. Konarski, pijar (*O skutecznym rad sposobie*) podkopują powoli w opinii ogółu liberum veto i wolną elekcję.

Literatura polska drugiej połowy w. nosi nazwę Stanisławowskiej, dla czasu panowania Stanisława Augusta i dla osobistych około niej zasług tego króla. Czas ten słusznie można nazwać czasem odrodzenia literatury i oświaty. Popęd do oświecenia i podnoszenia się, który się zaczął już za Augusta III, miał swój początek w bolesnem uczuciu własnego upadku w patryotycznym upokorzeniu i zawstyżeniu, jakie Polacy musieli w tych czasach znosić. Podejmując myśl



Konarskiego utworzona na sejmie podziałowym 1773 r. Komisya edukacyjna przeprowadza dzielnie reformę szkolnictwa w Polsce, poczynając od uniwersytetu krakowskiego (Kollataj), skończywszy na szkołach wydzielonych i podwydzielonych. Król Stanisław August w Warszawie i Czartoryscy w Puławach, popierając uczonych i literatów stwarzają dwa ogniska oświatowe. Król zakłada nadto szkołę rycerską i stały teatr w Warszawie 1765 r. Komisya edukacyjna wyłoniła z pośrodku siebie Towarzystwo do ksiąg elementarnych (1775). Pod wpływem tych czynników odrodziła się nauka polska, odżyła szlachetna literatura.

Francuska umysłowość z czasów Voltaire'a i Rousseau'a wywiera przeważny wpływ na literaturę polską tego czasu. Wpływ ten przyniósł nam niejedną szkodę: osłabienie wiary i zasad, zepsucie obyczajów; z uwielbieniem dla francuskich filozofów przekradał się do Polski fałszywy sentymentalizm Rousseau'a, a obok niego sceptycyzm, chłodny materializm encyklopedystów francuskich, jak d'Alembert, Diderot etc. Przypnać jednak trzeba, że pisarze tego czasu nie przejmowali się na ogół tym duchem całkowicie, tak że literatura Stanisławowska zachowała mimo wszystko charakter chłjański, szlachetny, nabrała jednak cechy suchego dydaktyzmu u jednych a czulostkowego sentymentalizmu u innych.

Najświetniej rozwija się piśmiennictwo polityczne. Staszic przeciwnik wolnej elekcji, republikanin z przekonania a idealny monarchista przez zrozumienie położenia Polski, występuje śmiało jak nikt dotąd przeciw wolnej elekcji i przeciw poddaństwu w *Uwagach*, 1785 i w *Przestrodzie*, 1790. Kollataj do tego samego dąży w *Listach anonima*, gdzie podaje program konstytucyjny.

Około Kollataja skupia się mnóstwo pisarzy mniejszych (np. „Kuznica Kollatajowska“).

Na polu naukowym w dziedzinie przyrody i matematyki pracują Jundził, Kluk, Śniadeccy, Poczobut. Badanie prawa polskiego prowadzą Czacki i Bandtkie; na polu filologii i pedagogii Piramowicz. Mnożą się teorie stylu (Dmochowski, Gołański), wymowy, poezji i powstają geografie (Wyrwicz), gra-

matyki i dzieła lingwistyczne (Kopczyński). Dziejopisarstwo odradza się i wchodzi na drogę badań krytycznych i pragmatyzmu za sprawą Naruszewicza. Obok niego stoi Albertrandi i Łojko. Pamiętniki piszą: Kitowicz, Ogiński, Rybicki, Kiliński, Lichocki i Stanisław August Poniatowski.

Poezya ma trzy ogniska: a) Około dworu królewskiego skupiają się: Krasiński, Trembecki, Naruszewicz, Węgierski, Dmochowski. Przeważa u nich dydaktyka, piszą głównie satyry. b) Poeci uczuciowi, młodzi w Puławach znajdujący swych mecenasów: Książnin, Karpiński i inni okazują pewną skłonność do poezji ludowej. c) Pierwszy teatr stały w Warszawie jest pobudką do uprawiania dramatycznej: Bogusławski, Zabłocki, Niemcewicz piszą komedye lub przerabiają francuskie. W tym czasie powstaje też samorodna poezja legionów (Godebski, Wybicki „Marsz Dąbrowskiego“).

Wiek XIX. Koniec w. XVIII, czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego są w piśmiennictwie naszym jakby przedłużeniem literatury Stanisławowskiej. Dwa główne prądy poezji z czasów Stanisława Augusta satyryczny i sielankowy wysychają. Ale wpływ francuski panuje nadal, obóz pseudoklasyków kończy swój żywot. Ale z pod maski, jaką się okrył ten czas w literaturze wyglądają jego właściwe rysy. I tak: talenta są mniejsze, ale w uczuciach więcej mają zapału patriotycznego i religijnego (Woronicz); celem pisarzy jest utrzymywać i krzewić miłość ojczyzny, pamięć przeszłości, świadomość obowiązków względem ojczyzny (Niemcewicz), a literaturę rozwijać i wzbogacać nowymi formami (Feliński, Wężyk usiłują stworzyć dramat polski na wzór francuskiego). U wszystkich pisarzy widać dążenie do poezji narodowej, do takiej któraby objęła całe dzieje, całe życie i wszystkie uczucia narodowe.

Do pracy naukowej inicjatywę daje w tym czasie Towarzystwo Przyjaciół nauk, założone 1800 r. w Warszawie. Prócz wielu z czasów Stanisława Augusta pracuje też i Linde nad językiem polskim: Ossoliński, Bętkowski, Brodziński stawiają pierwsze kroki w historii literatury polskiej. Śniadecki, Szaniawski, Gołuchowski poraz pierwszy w Pol-

sce od XVI w. zajmują się filozofią. Towarzy-two też wydaje dokumenta i rozpraw historyczne.

We wszystkich tych pracach widoczna jest szlachetna dążność do odrodzenia narodu, do poznania jego przeszłości, do zachowania tego co w tej przeszłości było wielkiego i drogiego sercu Polaka. Brak jednak większych talentów między pisarzami tego czasu sprawia, że cała ta literatura, szlachetna w swoim dążeniu i przeniknięta obywatelskim duchem, nie jest takim silnym wyrazem tych uczuć i tego życia, jakiego byśmy oczekiwali po takich silnych wstrząśnieniach, jakimi były dla Polski rozbiory a potem legiony i cała epopeja napoleońska. Adaequatum verbum dla tych wstrząsających zdarzeń znalazł dopiero polski romantyzm, którego okres liczmy od wystąpienia Mickiewicza na widowni literackiej w r. 1822.

Reforma szkół dokonana w w. XVIII, zreformowany uniwersytet wileński na początku XIX w. i otworzono uniwersytet warszawski i liceum krzemienieckie, wpływ odrodzonych literatur zachodnich zwłaszcza romantyki angielskiej i niemieckiej — oto główne czynniki, które przyczyniły się do podniesienia literatury polskiej na poziom, jakiego ani przedtem ani potem nie osiągnęła. Romantyzmem nazywano u nas powszechnie, choć niezupełnie właściwie ten okres poezji. Romantyczność, przez którą rozumiano zamięszanie wieków średnich i rycerstwa, wprowadzanie do poezji zjawisk świata nadmysłowego i wyzwole nie się z pod reguł francuskiej czy Horacyuszowskiej estetyki, nie wyczerpuje i nie oznacza należycie istoty i znamion tej poezji. Polska nie miała rycerstwa średniowiecznego, w zachodnim rozumieniu tego słowa i jego poezji z minnesängerami i trubadurami, zwrot więc do średnich wieków słabe tylko mógł stanowić źródło natchnień. Cechy romantyzmu polskiego dadzą się sprowadzić do następujących: Pod względem formy jej różnorodność bogata; zmieniony jest sposób pisania. W miejsce dawnych reguł francuskich, zbyt ścisłych i sztywnych, występuje swoboda i niezależność, czasami aż przesadna; styl staje się naturalny, wyrażenie uczuć i myśli samorodne; w miejsce ogólnikowej charakterystyki osób i konwencyonalnych po-

staci występuje ich wyraźny indywidualizm w swej psychologicznej i historycznej prawdzie. Ballady, romanse, dramat fantastyczny i szekspirowski, dumy, dumki, sonety, powieść poetyczna — oto nowe formy wprowadzone przez romantyzm.

Rozszerza się też i treść utworów. Lud, mieszczaństwo, szlachta, przeszłość, teraźniejszość a nawet przewidywanie przyszłości narodu, wszystko to staję się tematem rozmyślań poetów i ich utworów. Specyalne piętno zwłaszcza po r. 1831 nadaje romantyzmowi polskiemu tak zw. kierunek wieszczcy oparty o tło religijno - patriotyczne. Zbolałą skutkiem narodowych nieszczęść duszę polską odradzające się powszechnie w Europie (Chateaubriand, Lamennais, romantycy niemieccy i in.) i u nas uczucia i przekonania religijne i katolickie sprowadzają ku religii, ku Bogu i Jego Opatrzności i w religii szukać każą rozwiązania dręczącej zagadki, dla czego Polska upadła i jaka jej przyszłość. Jedni, jak Zaleski i Kajsiwicz znajdują trzeźwą odpowiedź, że Polska cierpi za grzechy, a odrodzi się przez pokutę. Inni jak Mickiewicz, Krasiński uważają Polskę za niewinną ofiarę, za grzechy całego świata, za nowego Mesyasa narodów (mesyanizm), który ma wprowadzić według Krasińskiego trzecią epokę Bożą wdzieje ludzkości, epokę Ducha św. Inni, jak Słowacki, trochę pod wpływem Towiańskiego, trochę pod pędem własnej bujnej wyobraźni, gubią się w panteistycznych - marzycielskich rojeniach.

Mimo jednak te chorobliwe zboczenia myśli, łatwo wytłumaczalne siłą panteistycznego cierpienia, romantyzm wydaje cały szereg świetnych talentów i utworów.

Drogę toruje mu Brodziński swemi pismami. Obok trzech wielkich słone naszej poezji romantycznej grupuje się cały szereg mniejszych gwiazd, które wprawdzie przy nich błędna, niemniej przeto tworzą rzeczy naprawdę piękne. A więc przedewszystkiem wspomnieć należy trzech ukraińców: Malczewskiego, Zaleskiego i Goszczyńskiego. Mickiewicz ma swych naśladowców w Odyńcu; Stefanie Witwickim, Korsaku, Chodźce i w. in.

Odrębne stanowisko zajmuje Fredro,

komedypisarz i Klementyna Hoffmannowa, pedagog.

Powieść po Niemcewicu uprawiają w tym czasie Bernatowicz (*Pojata*), Skarbek, Bronikowski, Jaraczewska, później Kraszewski, Korzeniowski, Michał Czajkowski, Henryk Rzewuski (*Pamiętniki Sopley*).

Krytyka literacka ma takich przedstawicieli jak Mochnacki, Grabowski, Siemiński.

Filozofowie jak Gołuchowski, Libelt, Cieszkowski, Trentowski, Kremer, ulegając wpływowi Hegla i Schellinga, starając się ich filozofię schrystyanizować, że tak powiem, wykazać zgodność filozofii z religią.

Podczas gdy romantyka po r. 1831 rozwija się bujnie na emigracji, w kraju poezja słabych talentem ale sympatycznych charakterem patriotycznym i religijnym ma przedstawicieli w Wincentym Polu, Lenartowiczu, Ujejskim, Norwidzie i przesadnych, rozwichrzonych romantykach: Magnuszewskim, Żeglunskim, Zmor-skim, Zielińskim (*Kirgiz*), Berwińskim.

Aczkolwiek literatura polska, popchnięta przez romantyzm na nowe tory, nie zesła już z nich do naszych czasów, to jednak po roku 1863 zatracą one pewne pierwiastki romantyzmu a przybiera nowe. W umysłowości polskiej po niedawnym powstaniu 1863 r. następuje otrzeźwienie z mrzonek mesyanistycznych, przyjmuje się natomiast hasło pracy organicznej na wszystkich polach, pracy nad podniesieniem materialnem i moralnem kraju. Ale z tem wytrzeźwieniem łączy się w głowach wielu i prąd filozofii pozytywistycznej Comtea'a, propagowanej u nas już w niezmiernie zasłużonej dla kraju Szkole Głównej, otworzonej w Warszawie staraniem margrabiego Wielopolskiego. Bezbożna ta filozofia, do dzisiaj w rozmaitych postaciach żyjąca, wywierała wpływ i wywiera na wielu z piszących, na kształcenie się ich poglądów i ducha ich utworów.

Niemniej podlegali jej starsi poeci tego czasu, jak Asnyk, Gomulicki, Konopnicka, Kasprzowicz; więcej zaś młodszy, często mianem modernistów zwani: A. Niemojewski, Z. Przesmycki, K. Tetmajer, J. Żuławski, St. Przybyszewski, L. So-wiński, St. Grudziński, F. Faleński, Biernacki. Trudno wszystkich tych poetów podciągnąć pod strychulec jednej

charakterystyki. Wspólne jednak ich cechy stanowią: wyznają wiarę w naukę zamiast wiary w Boga; nieco w nich zostało z wiary w Boga, ale ta wiara jest zazwyczaj błędna, pełna osobistych przymieszek i upodobań; czy wierzą w Chrystusa trudno odpowiedzieć. Zdaje się, że w myśl Renana uznają w Nim tylko najlepszego i najmądrzejszego człowieka. Protestantyzm i wszystkie tego rodzaju objawy uważają za wykwit cywilizacji i postęp. Mają specjalny kult starożytnych (Greków), których uważają za ideały ludzi.

Filosemityzm częstą ich cechą (Konopnicka, Orzeszkowa, Asnyk) w myśl liberalnego humanitaryzmu. Na współczesny świat wyrażają poglądy pesymistyczne. Czuć w nich żal za utraconą wiarą, do której nieświadomie tęsknią. Tęsknią też za jakąś erą ideałów ludzkich i rajem na tej ziemi. Czasami piszą przychylnie dla ludu, ale nie zdaje się to być szczerą sympatją, raczej modą. W gruncie rzeczy uważają się za arystokratów ducha wyższych ponad wszystko (nadczłowiek Nietschego). Z tym sui generis arystokratyzmem łączy się często pogarda dla arystokratów z pochodzenia, dla herbo-wych. Z moralnością i poglądem chi-jańskim zerwali, stąd skarżą się często że są niezrozumiani przez ogół. Pozostały im tylko: albo człowiek współczesny t. j. tak samo myślący jak oni, albo własne ja — stąd egoistyczność utworów, w których opiewają stan swej duszy. Forma utworów nadzwyczaj staranna i piękna, umiłowanie wielkie przyrody. Poeci ci nie znaleźli poklasku u ogółu i pewnie szybko się przeżyją.

Pod względem religijnym i patriotycznych ideałów dodatnio od nich odbija Wyspiański i Rydel.

Najbujniej w ostatnich czasach rozwija się powieść. Po Kraszewskim było na tem polu zdobył H. Sienkiewicz, który sławą swego imienia świat napenił. Obok niego Orzeszkowa i Prus. Z najnowszych największą poczytnością cieszą się J. Weyssenhof, znakomity twórca świata arystokratycznego polskiego, W. Reymont, autor prawdziwej epopei chłopskiej (*Chłopi*), Żeromski pisze powieści przeważnie z życia mieszczańskiego i historyczne, mocno przeopojone pesymizmem i jakimś duchem rosyjskiego nihilizmu. Obok nich całe plejady



powieściopisarzy i nowelistów. Nowela bowiem to najpoczytniejszy dziś rodzaj.

Poza literaturą ścisłą nauka rozwija się jak nigdy dotąd. Dziejopisarstwo po Lelewelu, Kalince, Szajnosze, Szujskim ma dzisiaj godnych przedstawicieli w Korzonie, Zakrzewskim, Smolce, Wojciechowskim, Askenazym, Kubali, Helclu, Balcerze, Bobrzyńskim i w. in.

Inne galezie nauk, zwłaszcza przyrodnicze, mają świetnych przedstawicieli, mimo że szkolnictwo nasze tylko w Galicyi jest w stanie kwitnącym, cieszy się swobodą.

Wspomnieć też trzeba ogromny wzrost czasopiśmiennictwa,

Specjalizacya nauk jest hasłem dzisiejszem. To też i teologia u nas rozwija się samodzielnie, nie jak dawniej przeważnie w związku z kzanodziejstwem. Jak w w. XVI protestantyzm, tak dzisiaj prądy nowopogańskie wywołują potrzebę obrony wiary. Za mało mamy wprawdzie sił piszących, ale bądź co bądź ruch filozoficzno-teologiczny u nas w ostatnich czasach bardzo się wzmógł. Poszczycić się możemy nawet filozofami europejskiej sławy, jak ks. Pawlicki, ks. Morawski, z młodszych ks. Gabryl, ks. Raciszewski. Wydawnictwa OO. Jezuitów w Krakowie, św. Wojciecha w Poznaniu, i „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich” w Warszawie mnożą ciągle nasz dorobek piśmienniczy religijny.

Pisma peryodyczne takie jak „Przegląd Powszechny” krakowski i „Athenaeum kapłańskie” wydawane w Włocławku przeorują naszą niwę filozoficzno-teologiczną. Literatura nasza przez cały ciąg swych dzieł była z małymi wyjątkami chrześcijańska, katolicka i patriotyczna. Oby ten duch ożywia ją nadal. (Por. Stan. Tarnowski, *Historja literatury polskiej*. 6 t. Kraków 1900; A. Brückner, *Historja literatury polskiej*. 2 t.; tegoż *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*. 3 t. wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.”; P. Chmielewski; Mazanowscy; Chrzanowski; Spasowicz; Bigeleisen. Monografiści: Siemieński, Tyszyński, Małecki, Tarnowski, Klaczko, Belcikowski, Nehring, Tretiak, Pilat, Kalenbach, Zdzichowski, Gostomski, Hösik i w. in. Pismem peryodycznem specjalnie literaturze polskiej poświęco-

nem jest „Pamiętnik literacki” wychodzący we Lwowie).

X. K. Tomczak.

**St. Pölten** niegdyś kolegi. Kanoników Regularnych obecnie bpstwo austriackie, sufragania Wiednia (dioec. s. Hippoliti). Byłe opactwo benedyktyńskie ad s. Hippolitum w dawnym miasteczku Triasma założ. prawdopodobnie 800 r. z Tegernsee na mocy dekretu cesars. z 22 lipca 976 r., darowane zostało bpowi pasawskiemu, który tutaj jakoby od r. 823 miał swoją siedzibę. Bp Altmann zamienił je na kolegiatę Kanon. Regularnych, która wraz z całą miejscowością przez króla Henryka IV 1050, oddana została pod zarząd bpa pasawskiego. Józef II 16 lipca 1784 r. zniósł kolegiatę i obdarzył nią, za zgodą pza, przeniesione z Wiener Neustadt do St. Pölten bpstwo. Wraz z pierwszym bpem Janem v. Kerenas (1773—85) przeniosła się do P. i kapituła, objawszy kł kolegiacki N. M. P. (zbudowany 1140—50 r. w stylu baroka. 1722—26 odrestaurowany z wieloma pamiątkami) jako katedralny. Byłe seminaryum pasawskie w Gutenbrunn było w dalszym ciągu prowadzone jako seminaryum dycecyalne St. P. W r. 1908 odbył się w St. P. synod dyec., którego konstytucye wydane zostały 1909 r.—Dycecyja liczy katolików 643,280, 391 parafij, 18 filij, 510 kapłanów świeckich, 344 zakonnych, 17 klasztorów z 492 zakon., 99 zgromadz. żeńskich z 1,199 siostrami. Są tu: Kanonicy Regularni w Herzogenburgu, Benedyktyni w Altenburgu, Göttweig, Melk i Seitenstetten, Cystersi w Lilienfeld i Zwettl, Franciszkanie, Kapucyni, Pijarzy—2 domy, Premonstratensi, Redemptoryści, Serwici—3 domy; Siostry Miłosierdzia—2 domy, Angielskie Panny—2 domy, Redemptorystki, Siostry Szkolne—11 domów; Siostry Miłości Bożej itd. (Por. A. Kerschbaumer, *Gesch. des Bisth. St. P.* Wien 1875—76, 2 t.; Battandier, *Annuaire Pont.* 1913, s; 316; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III).

Polueleos ob. Brewiarz.

**Polychromius św.** — 1) bp babiloński poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie za prześladowania Decyusza. Kł obchodzi jego pamiątkę 17 lut. (Por.

*Martyrologium*. 17 februar). — 2) Pölychromius św. kapłan poniósł śmierć męczeńską za Konstancyusza, zamordowany przy ołtarzu przez Aryanów. (Por. *Martyrologium*, 6 decembra.).

Pözl Franciszek ks. egzegeta współczesny, dr teologii i filozofii, zwyczaj. prof. uniwer. w Wiedniu, ur. w r. 1840 w Gross-St. Florian w Styryi, napisał: *Kommentare zu den Evangelien: Matthäus*. 1880, wyd. 2-ie. 1890; *Joannes*. 1882—85, 2 t; *Lukas*. 1887; *Markus*. 1893; *Karl Lahmann Begründer der N. T.* — Textkritik, 1889; *Leidens—und Verklärungsch. Jesu Christi*. 1891; *Der Weltapostel Paulus nach seinem Leben u. Wirken* geschildert. 1905.

Połaniecki Jan Kapistran, z zakonu Braci Mniejszych, gwardyan konwentu kalwaryjskiego, lektor teologii, żył w w. XVIII, napisał: *Archanielska Michała S. Archikonfraternia...* na Górach Kalwaryi Zebrzydowskiej... założona. Kraków 1775, 8-o; *Nabożeństwo Bractwa Niepok. Pocz. N. M. P.* 8-o; *Ozdoba Korony Polskiej* po Ś. Jerozolimie pierwsza Ś. Jerozolima Zebrzydowska, nieustannemi nieba faworami słynąca Kalwarya nazwana i t. d. Kraków 1760, 8-o. (Por. Joher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 7791; 8851; 8903; 8904).

Półbulla ob. Bulla. IV. 4.

Półgęskowicz Wojciech ks. z Pakości, kapłan klasztoru chełmińskiego, nazyw. Albert Mesochenius, z końca XVI i pocz. XVII w., tłumaczył wzorową polszczyzną: *Jana Cassiana Eremitę o żywocie y ćwiczeniach ludzi świat opuszczających...* Kraków 1604, 4-o; *O chwale Zakonu Ś. Benedykta...* Jana Trythemiusza... 1607, 4-o; księga I-a; *Wieleb. Oyca Franc. Ariasa S. J... trzy Tractati duchowne...* Poznań 1610; *O ćwiczeniu w Chrześcijańskiej Doskonałości...* W. O. Bernardyna Rossignoliusza Ulmetana S. J... Tze 1612, in fol. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 185 i 217).

Połockie arcybiskupstwo r. g. Władztwo połockie z początku znajdowało się w obrębie księstwa tej nazwy, potem przyłączono do niego episkopię witebską

i terytorium mścisławskie i zarządzający tem nosili tytuł archiepiskopów (czasem tylko episkopów) połockich, razem i episkopów witebskich i mścisławskich; Od czasów wznowienia Unii obejmowało ono, przeważnie województwo połockie, witebskie, mścisławskie i Inflanty, przetrzeń jakich stu mil kwadr.; potem granice te uległy niejakiom zmianom. Początki tego władztwa nie są zbyt dokładnie znane; niektórzy utrzymują, że powstało ono już przy końcu XI i na początku XII w.; szeregu zupełnego tych episkopów podać też nie można. Pierwszym znanym bpem połockim zwykle nazywają Minę, który miał być konsek. przy końcu r. 1105 i, jakoby † 1116 r.; jego bezpośrednich następców nie znamy; w XII w. wymieniają jeszcze 3 władcy: Kosmę, Dyonizego i Mikolaja. W następnem stuleciu tylko 4 możemy zaznaczyć: Włodzimierza, Aleksego, Symeona i Grzegorza ok. r. 1331. Potem dopiero w XV w. znamy już przeważnie arbpów połockich i to nie wszystkich — Teodozyusza, Symeonów 2-ich, Kaliksta, Jonasza i Łukasza, już o stulecie XVI zawadżającego, bo †, jak wnioskować można w 1503 r., Eutymiusz, Okuszkowicz Boski, od r. 1504—1524, a po nim Józef na tej katedrze bardzo krótko, potem został metropolitą. Natanael, 1524 — 1533, następuje Misael, jak długo — nie wiadomo. Symeon ok. 1540—1545. Herman, w świecie Jerzy Chrebtowicz, syn Teodora, czy też pośrednio po Symeonie — nie wiadomo; ów Chrebtowicz był żonaty z Ludwiką kniazia Tołoczyńską (syn ich Jan), jak się zdaje, za jej życia jeszcze (por. *Kniaziewie Litew. Rusey*, przez Wolffa, p. 539) wstąpił do monasteru i potem został archiepiskopem, † ok. 1558 r. (może nieco nawet wcześniej). Harasym w świecie Hleb Korsak syn Jana, od r. 1558, jak długo — niewiadomo. Następnie przywilej królewski na władztwo otrzymał był Grzegorz Wołowicz, syn Marka, † 1562, lecz czy miał święcenia — niewiadomo. Arseniusz Szyszko już w r. 1562, lecz w następnym, po wzięciu Połocka, jako jeniec do Moskwy wysłany, gdzie miał † ok. 1576 r. Potem od r. 1563—1579 władcy połocki (wielikoluccy) w za-

leżności od metropolity moskiewskiego byli stamtąd przysłani: Tryfon Stupiszyn, Atanazy kniaź Palecki, Antoniusz i Cypryan przez Batorego na wygnanie posłany. Następnie archiepiskopowie połocky znowu od korony mianowani:

Teofan (Bohdan) Rypiński h. Radwan 1576—1588, ziemianin oszmiański. Atanazy Terlecki, 1588 — 1592, w świecie Andrzej, stryj Cyryla Terleckiego, dobrze znanego w dziejach Unii. Natanael Sielecki, h. Korczak, w świecie Bohusz - Bogdan, rotmistrz królewski, 1592—1595, niektórzy go zaliczają do zwolenników Unii. Grzegorz Herman Zahorski, 1595—1600, znajdował się na soborze brzeskim (1596) i podpisał tam akt zjednoczenia z Rzymem. Gedeon Brolnicki, 1601 — 1618, którego Pelesz i Gućpin nazywają chwiejnym w sprawach Unii, a Bartoszewicz przytacza fakty, świadczące o sprzyjaniu jego Zjednoczeniu. Na zjeździe brzeskim 24 czer. 1594 r. występował on jako archimandrytaławryszowski, d. 6 sierp. 1601 r. złożył przysięgę na wierność pżowi; w połowie 1617 r. otrzymał koadytora w osobie św. Jozafata Kuncewicza, z powodu bardzo już podeszłego wieku; musiał † na końcu tego roku lub w początkach następnego. Po nim św. Jozafat, od r. 1618—1623. Za jego rządów nieprawnie wyświęcił na to władcytvo Teofan patryarcha jerozolimski (sławnej pamięci potem) Melecysza Smotryckiego, który nawróciwszy się następnie, dokonał bogobojnego żywota w Dermaniu przy końcu r. 1633. Antoni Sielawa (o którym pisaliśmy obszerniej na innym już miejscu) od r. 1624—1655. Bobrykiewicz, archimandryta wileński dyzunicki i Sylwester Kossów wdzierali się do jego rządów pasterskich, wiele kłopotów i zmatwień przynosząc. Gabryel Jerzy Kolenda h. Bełty, syn Jana, pisarza ziemskiego wileńskiego (na pogrzebie jego, 1636 d. 18 grud. O. Aleksy Dubowicz piękne miał w Wilnie kazanie), sprawował rzady arcbpie od r. 1655 do r. 1674. Po ukończeniu w Rzymie studyów teologicznych został opatem supraskim i jeszcze za życia swego poprzednika mianowany jego koadytorem; pracował gorliwie ok. pomnożenia jedności, ale na tej drodze spotykał nie małe przeszkody od intru-

zów: Kaliksta Rytorańskiego, 1657—1661, usiłującego zakłócić spokój w owezarni Kolendy, a także Teodozego Wasilewicza, 1669 r. i jeszcze potem († on w Lublinie 1678 r.)—archimandryty słuckiego. Kolenda piastował godność metropolity, za dyspensą Stolicy Apłskiej, zatrzymawszy też arcbpstwo połockie; † w Supraślu, bo opactwo to miał (może niezupełnie słusznie) do śmierci, ale pochowany następnie w swojej archikatedrze połockiej.

Cypryan Żochowski h. Brodzicz, koadyutor poprzedniego na arcbpstwie i metropolii, rządził od 1674 do 1693, dr teologii rzymski, wymowny kaznodzieja przez Kolendę używany do spraw rozmaitych, energiczny i gorliwy pasterz, którego obchodziły bardzo losy ojczyzny; opat leszczyński, dermański i dubieński. Znany jest zatarg nieszczęśny jego z Bazylianami, ale też wiadomo że starał dyzunie z Rzymem połączyć (Colloquium Lublinense, na początku 1680 r.) i był w tym względzie czynny. Bartoszewicz tak jego charakteryzuje: robił wszystko dla władzy i ze stanowiska władzy; ja tylko całą chciał zachować w cerkwi, więc i na Bazylianów pragnął wywrzeć wpływ dawny, nie pozwalając się im wyrabiać inaczej; przyjmował różne nowości, nie ubliżając jego władzy; nie przywiązywał ceny do zimnego formalizmu, bo nie na powierzchowności rzecz zakładał, bo chciał ducha zatrzymać, wiedząc, że dla ludzi bez ducha formy też wszystkiem, dla nich poświęca, nawet dogmat. Dogmatów tych trzymał się Żochowski oburącz. Koadytora za życia sobie nie przybrał; zdaje się † nagle i niespodziewanie; pochowany w Supraślu.

Maryan Białłozór h. Wieniawa był synem Kazimierza—Karola Montwida Białłozora, ostatecznie wojewody mińskiego i Katarzyny Duninówny Rajeckiej, przyezedł on na świat około r. 1627 (miał jeszcze sześciu braci i siostrę) uczył się w Rzymie, ale jakoby niedługo i powrócił do kraju, a przez stosunki rodzinne i koligacje rodzinne prędko i szybko poszedł w górę, otrzymawszy archimandryę naprzód grodzieńską, a potem u św. Trójcy w Wilnie i został koadytorem pińskim, wyświęcony 1666 r., po śmierci zaś Andrzeja Złotego-Kwasńskiego — bpem pińskim i tu-



rowskim, dostawszy znowu potem opactwo lawryszowskie. Tych beneficjów nie chciał się zrzec, piastując już dostojęństwo bpie, stąd zatargi z zakonem który energicznie praw swoich bronił, a bp znowu wszystkimi sposobami Bazylianom dokuczał, bezustannie się z nimi prawując i ich nawet krzywdząc. Miał też Białozor zajęcie z metropolią, który go wezwał w 1671 r. do Nowogródka, aby tam uczestniczył w udzieleniu sakry arcbpowi smoleńskiemu Mitrofanowi Sokolińskiemu (razem z Glińskim, bpem włodziemskim), ale współkonsekratorzy niechcieli ustąpić pierwszeństwa przy tej ceremonii koadyutorowi metropolity i opuścili katedrę. Kolenda rozniewany, ekskomunikował obu; zaczęła się wojna otwarta; sprawa oparła się o nuncyaturę i skończyła się zniesieniem tego od Kościoła odlączenia i spokój znowu zapanaował. Po niedługiej administracji arcbpstwa połockiego przez Leona Załęskiego, w r. 1697 Białozor przeniesiony został na tę archikatedrę. I na tym stanowisku nie zaprzestał z Bazylianami walczyć, a także miał spory z Serapionem Połchowskim, władzą nieunikim. Ostatnie lata swego życia ciągle chorował, nie zajmując się prawie niczem; † w Bolcach, w folwarku swoim d. 18 czerw. 1707 r., pochowany w archikatedrze połockiej, lecz dopiero w r. 1711, gdy się tam wszystko uspokoiło.

Sylwester Pieszkiewicz h. Łada, jak Stebelski utrzymuje, chociaż znani są w Nowogrodzkiem Pieszkiewicz h. Cholewa, nie wiemy więc z jakich on pochodził. Po śmierci Białozora arcbpstwo wakowało cztery lata. Następnie jaki taki tam porządek zaprowadzono i gdy Pieszkiewicz właśnie powrócił z prokuratury z Rzymu, mianowano go w Połocku arcbpem; konsekrował go r. 1711 Jerzy Winnicki. Czasy to były jeszcze smutne bardzo dla Kła i niebezpieczne: wojska nieprzyjacielskie się znajdowały jeszcze w kraju, w zamku połockim zasady, a archikatedrę na zbrojownie obróciwszy; majętności zaś arcbpstwa jedne od szlachty niesłusznie pozabierane a drugie zrujnowane zupełnie. Gdy się tam ucisyło, wojska owe ustąpiły, natychmiast pieczołowity arcy-pasterz wszystkie te szkody i ruiny naprawić począł i wszystko do dawnego przeprowadzać porządku, śmierć jednak

rychło go z tego zabrała świata, właśnie gorliwie pracującego w Winnicy Pańskiej; † on w jesieni (przy końcu września albo na początku października) 1714 r. chociaż Pelesz niesłusznie zupełnie rok tu 1719 zaznacza. Gdy umierał Pieszkiewicz, liczono mu nieco więcej, niż lat 40.

Floryan Hrebnicki z przydomkiem Doktorowicz h. Ostoja, był synem Michała na Obolu, skarbnika połockiego i nieznanej bliżej Kossowówny; w świecie nosił imię Franciszka, a wstąpiwszy do Bazylianów nazwał się Floryanem; przyszedł on na świat 1684 r. do zakonu wstąpił 1699, w następnym złożył profesję i później piastował rozmaite w zakonie godności, tak w 1713 r. zastajemy go przełożonym klasztoru wileńskiego i rychło potem został sufraganiem Pieszkiewiczem, jako bp wileński, arcbpem zaś mianowany połockim w r. 1715 (czasem podają datę późniejszą). Na synodzie zamojskich czynną odegrał rolę, wykazując energię i gorliwość, a powróciwszy do domu natychmiast zaprowadził porządku uchwalone na soborze; Bazylianów był wielkim przyjacielem i popierał ich przy każdej sposobności, z Jezuitami zaś wiódł spory o dobra; sprawa ta oparła się o Rzym i Hrebnicki tam jej nie wygrał, ale w stolicy świata dobrze go widziano i z odznaczeniem przyjmowano. Po śmierci metropolity A. Szeptyckiego administrował metropolią i gdy daly się zwalczyć niektóre przeszkody, w 1748 obrany najwyższym dostojnikiem cerkwi unickiej; na tem stanowisku okazał się zupełnie godnym pasterzem i umiejętnym kierownikiem i w tym duchu z wielkim dobrem Kła, rządził metropolią aż do zgonu d. 18 lipca 1762 r.; przed śmiercią 1753 r. uczynił koadytorem swoim Jassona Smogorzewskiego, który też zaraz po nim objął arcbpstwo, lecz o nim jest osobny art, tutaj tylko zaznaczamy, że na stolicy tej siedział do r. 1780. Po Smogorzewskim — Herakliusz Lisowski, 1784—1809, już wzmiankowany wyżej. Jan Damasceen Krassowski, rządzący arcbpstwem zaraz po śmierci Lisowskiego, konsekrowany 1811 r., lat jakich dzieścię był arcbpem połockim i Pelesz nazywa go ostatnim kanonicznym tam pasterzem; szczegóły o nim podane już

pierwej. Po nim administrował archidiecezją O. Szulakiewicz z zakonu św. Bazylego, a potem ją oddano bpowi Martusiewiczowi; ponieważ na właściwym miejscu nie ma o nim żadnej wiadomości, tataj słów kilka załączamy o tym naszym bpie.

Jakób Okiello Martusiewicz v. Martuszewicz, otrzymał od Siemaszki (*Pamiętniki*, I, p. 53 — 54) wymowne świadectwo chlubne, orzekające o jego prawowierności, przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej, gorliwości, pasterskiej i zacności charakteru... Pochodził on ze szlachty województwa mścisławskiego późniejszej gub. mohylewskiej, był synem wiceprezydenta konsystorza połockiego, a potem tam eklezjarchy (1822 r.), księdza r. g. Jana; w Połocku spędził młodość (może nawet się tam urodził, data niestety nie jest nam znana) i tam się u Jezuitów uczył, zdobywszy gruntowną wiedzę i przywiązanie do Kł., następnie już od akademii połockiej, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. W r. 1814 piastował urząd oficjała i kanonika łuckiego, a we dwa lata później jest już nominatem łuckim; sakrę bpią otrzymał jednak dopiero w r. 1819, z pożytkiem wielkim pracując w tem bpstwie. Po znanych zajęciach z Krassowskim przeniesiono go na arcbpstwo do Połocka (od marca 1823 r.); tam też odznaczał się takimiż przymiotami i przyczynił się znakomicie do ratowania Unii, chylącej się do upadku. Działalność jego w Łucku, a potem w Połocku była zbawienna i przez Unitów uznana i przez historję przyznana; naturalnie miał też przeciwników dążących do obalenia Unii, ci go nienawidzili i jemu szkodzili we wszystkim. W r. 1833 wczesną wiosną oddał Bogu ducha, przynosząc się pobożnie do wieczności, a od maja t. 1833 r. rządził tem arcbpstwem metropolita Bułhak aż do śmierci swojej w pięć lat potem; był to ostatni pasterz katolicki na tej katedrze; pisaliśmy o nim obszerniej pod bpami pińskimi. (Por. *Opisanie dokumentów Archiwa unjatskich mitropolitów*. Petersburg 1897, t. I i 1907, t. II; Pelesz, *Geschichte der Union der rutchenischen Kirche mit Rom*. Wien 1878, t. I i 1880, t. II; Bobrowski, *Greko-unjatskaja Cerkow pri Aleksandrie I*. Petersburg 1890; Stebelski, *Ostatnie*

*prace*. Kraków 1977; Bartoszewicza artykuł o tem w *Encykl. Orgelbranda* wielkiej, wyd. 1-sze; biograficzne szczególnie ze *Złotej Księgi szlachty polskiej*; o Hrebnickim też ze *Sbornika Archeograficznego*. t. X, p. 284; Sapunow, *Witebskaja Starina*. t. I, Witebsk 1883, et alia).

J. M. G.

**Połockie świątynie i klasztory.** Rzecz naturalna, że cerkwie wschodniego, niezjednoczonego obrządku w Połocku są bez porównania starsze od kłów łacińskich. Jakoby już w XII w. a może nawet XI, istniały tam cerkwie i to w znacznej liczbie, lecz przeszłość ich historyczna, po większej części nieznaną prawie. W drugiej połowie XVI stulecia w samym Połocku i najbliższym od niego oddaleniu liczono 12 monasterów i kilkanaście cerkwi oprócz tego; z tych 9 dobrze są znane, ale w tym czasie gdy Stefan Batory odbierał Połock, to większość ich zostawała w ruinie lub zupełnie niemal opuszczeniu, a dobra ich i uposażenie znajdowały się w rękach świeckich przywłaszczycieli przeważnie nieprawych. Tylko cerkiew wладыcka na zamku i monasterska Spasa za Dźwiną, jako taka się trzymały jeszcze. Gdy zawiłała tam Unia, to z czasem wszystkie te świątynie zjednoczyły się z Rzymem i w tej jedności zostawały, dopóki można było. Katarzyna II, zwiadzając Połock w 1780 r. zastała tam jedną tylko cerkiew niezjednoczonego obrządku przy monasterze p. w. Trzech Króli. Po 1839 r. wszystkie te świątynie przeszły na wyznanie panujące w Rosyi. Z epoki unickiej na wyszczególnienie zasługują: katedra Św. Zofii, monaster Borysohlebski i klasztor Bazyljanek.

Katedra Św. Zofii w Połocku datuje swoje istnienie jakoby od XI w. Podczas soboru brzeskiego na katedrze połockiej siedział Grzegorz Herman Zahorski, który przyjął Unię i katedra połocka stała się pierwszą świątynią unicką na Białej Rusi. Bazylianie jednak zamieszkali przy niej po męczeństwie św. Jozafata, t. j. po r. 1623, pomiędzy rokiem 1654 — 1667 musieli swoją opuścić siedzibę, a po rozejmie andruszewskim znowu się tutaj przenieśli i mieszkali tam aż do znanej katastrofy

w 1839 r., kiedy to w tej świątyni dyżunię zainaugurowano. Ponieważ o tem kłe i Bazylianach przy nim względnie wyczerpujące podano wiadomości w *Przewodniku naukowo - literackim* (1907, p. 185—193 i od 269—273), a my, niestety, nie więcej o tem powiedzieć nieglibyśmy, więc interesujących się tą kwestyą do owej odsyłamy pracy.

Borysohlebski monaster za Dźwiną, nad rzeką Bielczyca, skąd go i Bielezyckim nazywano. Początki jego nie są zbyt dobrze i dokładnie znane: podług jednej wersji erekcyja jego miała nastąpić już w XII w., a inni powołanie do życia tego monasteru odnosa do pierwszego XIII stulecia ewierci. Z powodu znanego bałamuctwa kronik dawnych ruskich i litewskich, a zaniedbanej nie raz chronologii i gmatwaniny wielkiej i zamieszania imion słowiańskich i litewskich, nożonych przez tychże samych kniaziów, chyba nieprędko zupełnie da się ta kwestya wyjaśnić. W każdym razie kniaziowie miejscowi ten monaster zbudowali i udotowali; z tej racji zapewne przełożonych borysohlebskich nazywano też archimandrytami, chociaż często nosili oni miano hegumenów tylko; w późniejszych wiekach już stale o nich mówią jako o opatach. Dokładnego spisu tych wszystkich tam przełożonych, jak za dawnych czasów, tak i w późniejszych, dotąd nie mamy, chociaż niektórzy z nich bardzo dobrze są znani i głośni. Klasztor ten za władcyetwa Hermana Zahorskiego przyjął Unię i jej się trzymał z małą przerwą od 1654 — 1667 r. jakich wieków z prawie połową. Nie brak tu, na czele tej siedziby stojących, takich mężów, co się w dziejach wstawili: O. Genady Chmielnicki, kilku Korsaków, Michał Gratos Tartnowski, Wawrzyniec Drucki - Sokoliński, Antonin Młodowski, Jason Smogorzewski (ostatni opat rzeczywisty) do nich należą. W tymże samym roczniku *Przewodn. nauk. - liter.* (p. 75—88) jest więcej szczegółów o tem opactwie.

Bazylianki połockie posiadały bardzo starożytny monaster za miastem p. w. Zbawiciela, Spasa, t. j. Salwatora, nazywany też SS. Eufrozyny i Parascewii, zbudowany, jakoby w 1160 r. przez kniazia połockiego Borysa Wsiesławowicza; Stebelski podaje wiele o nim szczegółów historycznych. Czteryista lat

mieszkały tam mniszki i Boga chwaliły trzymając się swojej reguły: przed rokiem jednak 1563 obawiając się wyników strasznych wojny, opuścili swoje mury i schronienie zaciszne i już więcej tam nie wrócili, po r. zaś 1582 ten monaster i dobra do niego przywiązane darował Batory Jezuitom połockim. Gdy Unia zaczęła się szerzyć i tam się utrwałała, to pasterze duchowni tego arcebpstwa zapragnęli mieć zakonnice w tem miejscu i tym sposobem powstał ich klasztor na Zamku przy katedrze Św. Zofii. Św. Jozafat bardzo się przychylił do wzrostu tego klasztoru, sprowadzwszy z Wilna kilka pobożnych Bazylianek, wystarawszy się o fundusz dla nich, a potem inni poszli w ślady jego i ta siedziba zakonna zakwitnęła i stała się bardzo pożyteczną z wielu względów, bo zaprowadziła następnie u siebie szkołę dla dziewcząt. Na początku XIX w. czyło się tu zwykle kilkanaście a nawet i więcej, panienek, korzystając z nauki rozmaitych. Unia zawsze też mocno się trzymała w tym klasztorze, nawet w czasach trudnych. W 1839 r. w białoruskiej eparchii były jeszcze trzy klasztory Bazylianek: w Witebsku — przełożona Klara Martusewiczówna, w Orszy Kune-gunda Szczepanowska i w Połocku — Inocenta Kulaszanka; zakonnie w tych klasztorach liczone 15. Tymczasem w Połocku zaszły wielkie zmiany: po usunięciu stamtąd OO. Jezuitów, sprzedano tam Pijarów, którzy otrzymali niektóre pojezuickie kły, a pomiędzy nimi i ów niegdyś Spasa, Salwatora; do r. 1832 ten kl należał do nich, następnie go od nich odebrano i w drugiej połowie 1833 r. przerobiono go na cerkiew i potem poświęcono. Po r. 1839 Łużyński gorliwie kołatał wszędzie i postanowił przy tej cerkwi zakonnice umieścić, ponieważ w XVI w. mieszkały tam mniszki. — Starania jego zostały uwieczzone skutkiem: w 1842 r. przeniesiono z dawnego Bazylianek klasztoru mniszki do Spasa bardzo uroczyście i wystawnie, ale i w tych czasach nie uspokoił się jeszcze Łużyński; w 1847 r. donosił ober-prokuratorowi synodu, że ma dotychczas upoczywłe unitki: u Spasa 3, w Witebsku 6, a nawet w r. 1854 do Spasa internowano Kraj-ską i Zdanowską nie chcące wiary swej dawnej odmienić.

Bernardyni. Pierwsze ślady kła



łacińskiego w Połocku znajdujemy na początku XV w.: Witold darował plac i pozwolił kl. zbudować tam kupcom niemieckim, dalsze jednak losy tego kła nieznane. Potem ok. r. 1490 mieli w tem mieście Misyonarze z zakonu św. Franciszka pracować, a w 1498 r. książę litewski Aleksander fundował tutaj Bernardynów, których pierwszym gwardyanem był jakoby O. Leon z Łancuta; we dwa lata później tenże książę miał nadać pewien grunt ok. rzeki Poloty na utrzymanie tej świątyni i klasztoru, lecz w r. 1563 wszystko zburzone zostało podczas wojny, wtedy się poczynającej i pięciu zakonników (O. Pawła gwardyana, O. Marcina, O. Dominika, O. Adama i O. Wacława) okrutnie zamordowano. Zwycięskie hufce Stefana Batorego nie zastały ani klasztoru, ani Bernardynów. Wznowił tę siedzibę zakonną Aleksander Słuszką wojewoda połocki w 1696 r., jak podaje Barącz, lecz w tem jakaś niedokładność: wojewodą połockim od 1686—1713 r. był Dominik Michał Słuszką, a Aleksander S., jako wojewoda trocki od r. 1640, † 1642 r. Bernardynów skasowano w 1832 r.; następnie powstała tam cerkiew pod wezw. Joanna Bogosłowa.

Jezuici, których tu sprowadził i hojnie uposażył Stefan Batory, od r. 1580 (może nieco wcześniej) zamieszkali w 2 małych domkach ok. niegdyś cerkwi Piotra i Pawła, na której ruinach powstał kl. i tam 2 lip. 1580 r. pierwszą Mszę św. odprawiono i wnet zaczęto klasztor budować. Do r. 1585 była tu tylko rezydencya a potem kolegium. Następnie posiadali tutaj OO. Tow. Jezusowego dwie siedziby: na wyższym Zamku p. w. Matki Bożej (jedni utrzymują że Wniebowzięcia a drudzy, że Nawiedzenia), gdzie była parafia ogromna, obsługiwana przez Jezuitorów do połowy XVII w., a potem bpi wileńscy przysyłali proboszczów, opłacanych przez Jezuitorów; obok niej duży drewniany kl. i tam do r. 1597 główne kolegium wraz ze szkołami; druga w śródmieściu p. w. Św. Franciszka Ksawerego od r. 1597, dokąd szkoły przeniesiono (w pierwszej potem—nowicjat), ale parafia pozostała w kle Matki Boskiej, więc kolegium św. Franciszka Ksawerego jakby sukursalem się stało; jedno i drugie naprzód drewniane, paliły się nieraz, a w połowie

XVIII w. wspaniale tam mury postawiono i ślicznie upiększono. Oprócz tego z czasem powstało w Połocku jeszcze kilka kłw rozmaitej wielkości, przez Jezuitorów, jedynych tam pasterzy długo bardzo, obsługiwanych gorliwie. Dzieje tych świątyń i los ich ostateczny nie są nam dokładnie znane; niektóre z nich powołane do życia z inicjatywy innych osób, lecz następnie przez Jezuitorów restaurowane, z gruntu przebudowane, przez nich utrzymywane i zarządzane, właściwie mogą uchodzić za zupełnie jezuickie. Do liczby takich należą: Św. Piotra i Pawła na Zamku, Św. Krzyża, o którym wiemy, że ocalał podczas ogromnego pożaru w 1643 r., wybudowany 1688 r. pod miastem na cmentarzu; Zbawiciela, Salwatora (to owa Spasa świątynia, o czem mówiliśmy wyżej); Św. Kazimierza pierwotnie zbudowany w 1645 r. przez Maryannę z Wojnow Sokolińska, kasztelanową połocką (Krzysztof Drucki-Sokoliński kasztelanował w Połocku od r. 1625 † 1640), przez Aleksego cara zburzony, potem przez Jezuitorów odbudowany, znajdował się pod Połockiem na folwarku Kazimierzowie; Grobu Pańskiego, Sepulchri Christi, o którym nie znamy żadnych szczegółów, w Ekimaniu, miasteczku pod Połockiem p. w. Jana Chrzciciela, który długi czas był parafialnym i istniał prawdopodobnie w tym charakterze do połowy XIX w., a może jeszcze jakie były. Z całem te kły stały się kaplicami (filiami też) i powoli znikają zupełnie jeden po drugim (po zniesieniu tam 1820 r. Jezuitorów). Tak np. w Directorium mohylowskiem na r. 1838 wydanem, wzmiankowane są, z tych kaplice, tylko jedynej tam parafii Św. Kazimierza i Grobu Pańskiego, a w dziesięć lat potem i te gina.

Franciszkanie w Połocku mieli konwent kustodialny; do tej kustodii należały następujące klasztory: w Sokolnikach, parafialny, w Hubinie też z parafią, w Sienniu parafialny, w Orszy i w Łukomlu; w Połocku Franciszkanów w 1648 r. fundowali i uposażyli (pau-perrime) Chrapowicy Teofil wojski połocki, z żoną swą Krystyną Drucką-Sokolińską, kl. p. w. Św. Antoniego Padewskiego, wybudowany potem z jałmużny. W r. 1825 był tu gwardyanem

O. Eryk Kapeczyński, kaznodzieja, O. Kazimierz Romanowski, nadto mieszkało tam wtedy jeszcze trzech OO.: Adryan Ładananowski, Ludwik Kinkiewicz i Bartłomiej Kutowski (kustosz O. Tomasz Perkowicz, rezydował w Siennie); w r. 1830 zastajemy O. Kapeczyńskiego jeszcze na tem tam stanowisku, po nim stał na czele konwentu O. Bartłomiej Kutowski. W dwa lata później klasztor zniesiono i zaraz go zabrano na użytek panującego w Rosyi wyznania, ale kł jeszcze pozostał, chociaż, może zamknięto go potem i nabożeństwa w nim, prawdopodobnie już nie odprawiano. W Directorium mohylowskiem na rok 1841 jeszcze ten kł wymieniony, ale w 1844 już go nie znajdujemy.

Dominikanie w Połocku powstałi z ofiary X. Tomasza Girskiego, pralata katedry wileńskiej w 1671 r. Fundator zapisał 12,000 zł. dla zakonników i 1000 zł. na wybudowanie kła, do czego się przyłożyli też inni dobrodzieje; tym sposobem stanął tam kł p. w. Św. Dominika, drewniany, który się spalił w połowie XVIII w.; następnie Jezuici miejscowi razem z różnymi benefaktorami, przy staraniu przeora O. Dominika Ciszewskiego, umożliwili wymurowanie nowej świątyni p. w. Różańcowej N. M. P., a także klasztoru. Tego O. Ciszewskiego zastajemy tu przełożonym w 1818 r., w r. zaś 1824 przeorował O. Gundysław Pawłowicz, sub-przeorem był O. Remigiusz Lewkowicz; oprócz tego mieszkał tam jeszcze jeden Ojciec i jeden braciszek, a pomiędzy r. 1820—1822 po Jezuitach Dominikanie sprawowali obowiązki parafialne. W r. 1827 tenże sam przeor i sub-przeor, nadto dwóch jeszcze OO. W 1830 r. jeszcze tu O. Pawłowicz Wielka kasata klasztorów w 1832 r. ominęła Dominikanów połockich, którzy objęli po Pijarach parafię; jeszcze tam przeorem O. Pawłowicz. W r. 1835 liczniejszy w Połocku konwent: oprócz tegoż samego przeora OO. 7, braciszek 1 = 8, a w r. 1841 przeorem O. Wacław Wierzchowski, razem wszystkich Ojców 10 i jeden braciszek; O. Wierzchowski jeszcze w 1849 r. i następnym; w 1856 r. przeorem O. Wincenty Prasołowicz, pnrastian 4,630; w r. 1861 podana także sama ilość wiernych, przeorem O. Aleksander Piotrowski; w 1864 wszystko bez zmiany; w następnym klasztor ska-

sowano. W 1872 r. parafian 5,023; w 1912 parafian 7,215.

Maryawitki, kiedy i kto do Połocka sprowadził—nie wiemy. Zapewne stało się to jeszcze przy końcu XVIII w. i są pewne wiadomości o istnieniu ich tam na samym początku XIX stulecia, miały one już wtedy szkołę i konwikt, a około 1825 r. uczyło się u nich z 50 dziewczynek. W r. 1820 mieszkała tam wizytatorka (przez zakonodawcę tego Zgromadzenia jeszcze przyjęta) Marcyanna Norwidówna; przełożoną była Urszula Czaykowska, a wszystkich zakonnic razem 12. Dom ten zaliczano do nadetatowych i w 1866 r. jeszcze on egzystował, lecz w 1871 już Directorium o nim nie wspomina.

Pijarzy. Po usunięciu Jezuitów w 1820 r. na wiosnę Pijarzy objęli ich tam częściową spuściznę, powołani do Połocka z Witebska w 1822 r. We wrześniu tego roku objęli oni duszpasterstwo i nauczanie (mieli tu oni rodzaj liceum z kursem nauk wyższych, a także szkoły 4 klasowe niższe); rząd przeznaczył na ich utrzymanie rocznie 28,000 rb. lecz asygnacyjnych, część biblioteki i gabinetów po Jezuitach. Czy wszystkie kły w posiadaniu Jezuitów będące, tego nie umiemy z pewnością powiedzieć. Że kł ogromny, wspaniały Św. Ksawerego z wszelkimi przy nim zabudowaniami i także kł Zbawiciela (Spasa) z klasztorem do nich należały, to nie ulega zaprzeczeniu. Od końca r. 1823 oddano im też drukarnię. Pobyt Pijarów w Połocku i ich tam energiczna a gorliwa działalność w kle i szkołach nie trwały długo, ale zostawiły wyraźne ślady na polu oświaty i duszpasterstwa. Przy końcu lutego 1830 r. kazano im tam szkoły zamknąć i stamtąd ustąpić i od 1 lipca olbrzymie mury pojezuickie z kłem przeszły na użytek rządowy, a 1832 toż samo się stało z kłem z zabudowaniami Zbawiciela i odtąd Pijarów już w Połocku wcale nie było. (Por. Bez-Korniłowicz, *Istoria cesarskija swiedienija o Bielorusi*, Petersburg 1855; Sapunow, *Połockij Spaso - Ewfrasinijskij monastyr*. Witebsk 1888; Szawelski, *Poślednieje Wozsojedinienie Uniatów Bieloruskoj eparchii*, Petersburg 1910; Stebelski, *Dwa światła na horyzoncie połockim*, wyd. II, t. 2, 62—65, 139—167,

187, 227, 280 etc.; *Pamiętniki Siemaszki*; Wasyl Łużyński, *Zapiski*, Kazań 1885; O. Stanisław Zaleski, *Jezuici w Polsce*; Barącz, *Pamiętnik Zakonu Bernardynów*, Lwów 1874; O. Norbert Golichowski, *Przed nową epoką*, Kraków 1899; Barącz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce*, Lwów 1861, t. II; *Cathalogus Prov. Lithuanae* etc. S. P. Francisci, Wilno 1825. Statystyczne daty z katalogów zakonnych i Dyrektorjów mohylowskich lat różnych, i in.).

J. M. G.

### Połocka akademja ob. Akademia połocka.

**Polonne**, znane miasteczko na Wołyniu w pow. żwiahelskim czyli nowograd-wołyńskim, posiadało klasztor Bazylianek. Dzieje pierwotne tego monasteru są niepewne i mało znane. Klasztor tutaj unicki datuje swoje istnienie, mniej więcej od pierwszej ćwierci XVII w., kiedy dziedzice miejscowi Lubomirscy różne czyniały dla niego zapisy, a także inni obywatele, których córki wstępowały do tego klasztoru, obdarzali też funduszami ową siedzibę zakonną. Po zabórze kraju 1795 r. zabrano tu Bazyliancom świątynię na rządowy użytek i nabożeństwo odprawiano się w największej celi klasztornej, lecz ok. r. 1812 zaczęto nowy murować kł i klasztor, co jednak długo trwało dla braku funduszków i skończony zupełnie kł poświęcono dopiero w 1823 r. Mamy wiadomość, że w r. 1819 mieszkaly tam 4 zakonnice, uczących się panienek miano 5, a posiadłość klasztorna składała się z 46 poddanych, 50 morgów sianozęci i 300 rb. kapitału, od których procent nie dochodził. Po skasowaniu klasztoru w Podborcach (w 1832 r.) fundusze jego do Polonnego przyłączono, więc położenie tamtejszych zakonnic się polepszało, bo posiadały już poddanych znacznie więcej i kapitału kilka tysięcy rubli, więc też liczba Bazylianek się powiększyła. Przed r. 1832 w dyec. litewskiej było 6 siedzib żeńskich reguły św. Bazylego: w Wilnie 4 zakonnice, w Grodzie 2, w Wolnie 5, w Pińsku 8, w Miadziolu 10, w Połonnem 3=32, a nadto kilka konwerek; w 1839 r. już tylko 4 klasztory w tej episkopii (w Wilnie w

1840 r. klasztor zniesiono, a piński przyłączono do eparchii mińskiej) z 25 zakonnicami: w Miadziolu 10, w Grodzie 2, w Wolnie 7, w Połonnem 6: przełożona Helena Czernichowska, oprócz niej Antonina Markowska, Magdalena Bystrzycka, Damascena Wyszynska, Julia Rottówna i Stefania Mańkowska. Jednocześnie w dyecezyi białoruskiej 4 klasztory: w Witebsku przełożona Klara Martusiewiczowa, w Orszy—Kunegunda Szczepanowska, w Połocku—Innocenta Kuleszanka, zakonnic tam tylko 15 (Bazylianów w tej dyecezyi wtedy liczono jeszcze 56), więc razem w obu bpstwach 40. (Por. *Pamiętniki Siemaszki*, t. II, p. 335 et sqq. i III p. 275; Petrow, *Woł.-eparch. wiadomości*. 1867, 101—104; *Opisanie dokumentów archiwa Unijatskich Mitropolitów*, t. II, Petersburg 1907, p. 686; Szawelski, *Poslednieje Wozsojedinienie Unijatów*. Białoruskiej eparchii, Petersburg 1910, p. 376).

J. M. G.

**Połoński Bazyli** prowincjał litewski Bazylianów. Rodził się on ok. 1764 r. w Nowogródzkim, pochodząc ze szlachty tamtejszej; początkowe nauki pobierał w Żyrowicach i upodobałszy sobie zakon św. Bazylego Wielkiego, wstąpił do niego w 1779 r. (może przy końcu 1778), a wykonawszy sluby zakonne, uczył się w Antopolu, od r. 1780—1781 wymowy, potem w Wilnie 1782—1785, filozofii i matematyki, uczęszczając też na wykłady Akademii wileńskiej i składał tam egzamin, teologię zaś studyował w Rzymie od r. 1785—1788 w Collegium Urbanum de propaganda fide, otrzymawszy tam 9 kwiet. 1788 r. stopień doktora filozofii i teologii (potem przyznany mu przez uniwersytet wileński); w tym też roku wyświęcony na kapłana. Od r. 1789—1802 uczył wymowy w szkołach swego zakonu, a od r. 1802—1806 był sekretarzem prowincyi litewskiej, od r. 1806—1811 przełożonym w Berezwezu, od 1811—1814 w Wilnie i w tym ostatnim roku obrany na prowincjała; następnie mianowany (1816) opatem grodzieńskim na Koloży, a w 1823 powołano go Petersburga do t. zw. kolegium duchownego w charakterze delegata do II tam departamentu. †, piastując zawsze godność opacką w



Grodnie, zapewne, około r. 1830, mniej więcej. Na tych wszystkich stanowiskach odznaczał się przywiązaniem do Unii, gorliwie i wiernie spełniał obowiązki, które na niego wkładano, mając zawsze na względzie dobro Kłā i zakonu bazylińskiego. (Por. *Opisanie dokumentow archiwa Unijatskich Mitropolitow*, t. II, Petersburg 1907, p. 694, 705, 707; P. Bobrowski, *Greko-unijatskaja Cerkow pri Aleksandrie I*, Petersburg 1890, p. 245, 246, rękopiśmienne materyały w ręku piszącego).

J. M. G.

**Połoński Maurycy T. J.**, ur. w 1781 r. na Białorusi, wstąpił do Towarzystwa w 1796 r. w Połocku, profesję zakonną uczynił w r. 1805, odznaczył się znajomością języka greckiego i wymową. Był profesorem greki w Tarnopolu, kazuo-dzieją w Rosyi i Galicyi, dokąd przeniósł się wypędzony w r. 1820 wraz z braćmi z Rosyi. † w Tarnopolu 1836 r. Napisał: *Krótkā odpowiedź na mo-wy tyczące się przywócenia Jezui-tów* w kantonie fryburskim i t. d. w „Miesięczniku Połockim“ 1818, t. III, str. 202—207. (Por. Brown., *Biblio-teka assys. pols.* 1862, s. 326; Som-mervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 971).

**Półpoście.** Nazwą tą oznaczamy środek czyli połowę Wielkiego Postu, zwanego czterdziestodniowym (Quadragesima). Dzień ten przypada na środę po 3 niedzieli postu. Praktykowane w niektórych miejscowościach tłuczenie tego dnia garneków nie jest bez symbolicznego znaczenia. Podług dawnej bowiem karności Kłā Post wielki dzielono na dwa okresy: post lżejszy i post ściślejszy. W pierwszym okresie pozwalano na obfitsze pokarmy, w drugim zaś ową swobodę ograniczano; ażeby zaś pokusa nie brała do obfitszych posiłków, tłuczono zazwyczaj i wyrzucano z domów niepotrzebne naczynia, by się w ten sposób uchronić od pokusy złamania zasady postu. Dzisiaj, z powodu ustalenia zasady unormowania obowiązku postu, półpoście straciło swoje znaczenie.

**Pombal Sebastyan Józef de Carvalho e Mello**, markiz, minister portugalski, ur. 1699 r. w Lizbonie, † 1782 r. Odbył misję dyplomatyczną do Londynu i do Wiednia, w r. 1750 został sekre-

tarzem stanu i wszechwładnym ministrem słabego i bojaźliwego króla Józefa I. Upamiętnił swe rządy wypędzeniem z Portugalii i z wszystkich portugalskich kolonij Jezuitów, których śmiertelnie nienawidził, w r. 1759, a następnie on głównie się przyczynił do skasowania Jezuitów. Rządy jego dla Portugalczyków były okropne. Był to człowiek wysoce ambitny, chciwy władzy, przebiegły w różnych intrygach i mściwy. (Por. J. Smith, *Mémoires*. Lond. 1843 2 t.; Herders, *Konversations Lexikon*, V, s. 1785; Duhr, *Pombal*. 1891; Józ. król Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XIII, str. 155).

**Pomerania** ob. Pomorze.

**Pomereila** ob. Pomorze.

**Pomerius Julian św.** ob. Julian Pomerius.

**Pomezania b. bpstwo** w ziemiach Krzyżackich, założone 1243 r. równocześnie z Chełmem i Warmią, przez legata pskiego Wilhelma z Modeny, lecz dopiero w r. 1249 zorganizowane, od r. 1255 jako sufragania poddana bpstwu Riga. Trzecia część przestrzeni była zachowana bpowi jako księciu, resztę objął w posiadanie zakon Krzyżacki; w 13 miejscowościach miały być urządzone parafie. Granica biegła między rzeką O-są i Wisłą i jeziorem Drausen. Pierwszy bp Dominik Ernest (do 1259 r.) obrał sobie Marienwerder) za siedzibę, następnie Riesenberga. Do r. 1280 bpstwo wielce cierpiało od pogańskich prusaków, następnie od r. 1410 staczały się tutaj najzaciętsze walki Polaków z Krzyżakami. Sama stolica bpów była kilkakrotnie zniszczona. Bpi byli przeważnie z pośród Krzyżaków, z których składała się też załóż. w r. 1284 kapituła. Do stanu kwitnącego doszła P. za bpa Jana I (1376 — 1409). Ostatni bp Erhard v. Queis (1523/29) wraz z częścią dycezyi odpadł do protestantyzmu. Polska część pozostała katolicka i była przyłączona do dyec. Chełmińskiej, której bp do r. 1763 nosił tytuł pomezan-skiego. Ta katolicka część P. (5 dekanatów: Marienburg, Stum, Christburg, Neuteich i Firstenwerder) w r. 1792 oddpadła do Prus, a r. 1821 bullą „De sa-

lute animarum“ została przyłączona do dyec. Warmińskiej. Nazwa P. ostała się jeszcze w katolickim dekanacie urządz. 1861 r. w dyec. Chełmińskiej. W protestanckiej części było jeszcze do r. 1587 czterech bpów, poczem obiał rządy konsystorz protestancki. (Por. H. Cramer, *Gesch. d. vormaligen Bisth. P. Marienwerder* 1884).

**Pomieszanie języków** ob. Babel wieża.

**Pomis de Dawid** ob. Dawid de Pomis.

**Pomorcy** albo Daniłowcy sekta tak nazwana od Pomorzan cz. od mieszkających nad Białem morzem, którzy dla braku duchowieństwa przywykli obchodzić się bez popów, łatwo ulegli wpływom zesłanego do Paleostrowskiego monasteru nad jeziorem Oneńskiem, bpa Pawła, który zaczął szerzyć między ludnością miejscową zasady bezpowszczyzny. Rozszerzali sektę Korneliusz i Ignacy, z których pierwszy w r. 1675 nad rzeką Wygą, a drugi ok. m. Kargopola zyskał wielu zwolenników. Ignacy odznaczał się dzikim fanatyzmem i bezwzględnością; zginął w w r. 1687 ścigany przez wojsko, spalwszy się dobrowolnie wraz z 2,000 zwolenników na wyspie Pale na jeziorze Oneńskiem. W dwa lata potem zginął podobnie następca Ignacego mnich Herman wraz z 500 mnichami paleostrowskimi. W r. 1692 przyłączył się do sekty Andrzej Denisów (ob.), który wraz z Daniłem Wikulinem założyli klasztor Wygorecki nad rzeką Wygą, który stał się rozsądnikiem i ogniskiem nauki P-w. Denisów stojący wyżej inteligencją i nauką nad Wikulinem stał się głową sekty, chociaż za takiego uważany był Wikulin. Denisów usilną pracą i zabiegami zaprowadził ład i dobrobyt w monasterze i siolach zamieszkiwanych przez sekciarzy. Zresztą przyjmowano tu gościnie każdego przybysza i hojnie obdarzano, co rozgłosiło sławę Wygowców i jednało coraz więcej sekcie zwolenników. Działalność swą zwrócił Denisów w inną jeszcze stronę: zakładał szkoły zw. w Rosyi akademiami raskolniczymi, które wydawały przewodników i nowych propagatorów sekty. Sam przytem przebiegał Denisów wraz

z bratem swoim Siemionem i podtrzymywał ducha w rozproszonych gminach. Wygą znów dostarczał P-m śpiewaków, księgi i obrazy religijne. W r. 1703 P-y otrzymuje za swą pożyteczną działalność ekonomiczną od Piotra W. większą swobodę religijną. To im dopomogło do rozszerzenia się na Syberyi. Wmieszanie się P-w do sprawy carewiczki Aleksieja wywołało szereg represyj względem nich i wstrzymało na chwilę ich propagandę, a raczej uczyniło ich ostrożniejszymi w działaniu. Gdy w r. 1722 zażądano P-w od odpowiedzi na piśmie na 106 punktów, Denisów odpowiedział zrzeczenie, w niczem nie obrażając ani prawosławia ani panującego. Po śmierci Andrzeja Denisowa († 1730 r.) następcą jego zostaje Siemion. Gdy w r. 1739 zrobiono P-m zarzut, że się nie modlą za cesarzową, Siemion odpowiedział, że się modlą i kazał odpowiednią modlitwę wnieść do ksiąg liturgicznych. To wywołało rozłam i odpadnięcie od sekty t. zw. Antinikonianów, t. j. tych, którzy zwalczali władzę patr. Nikona. Obecnie P-y są w gub. archangielskiej, olonieckiej, w Jarosławiu, w gub. jarosławskiej i kostromskiej.

Nauka P-w w głównych zarysach tak się przedstawia. Nieuznawanie cerkwi państwowej, obywanie się bez kapłanów przy chrzcie i małżeństwie. Zalecanie bezżeństwa, chociaż wstępujących w związki małżeńskie traktują pobłażliwie. Zaleca się unikać prawosławnych przy stole. W obronie wiary każdy winien być gotów ra dobrowolne spalenie się. (Por. Dębiński, *Raskol i Sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 41—45).

X. J. N.

**Pomorze** (Pomerania), zwie się kraj położony nad morzem Bałtykiem z obu stron Odry. Pierwotnie kraj ten zamieszkiwali Celtowie, których wyparły szczepy germańskie Rugierów i Turcyngierów. W VI w. wkroczył szczep słowiański Lachów czyli Polaków, często od strony morza napadanych przez rozbójników skandynawskich Wikingów. Rzeką Persantą dzieliła P-e na zachodnie i wschodnie. W P-u zachodniem za czasów od Bolesława Chrobrego do Krzywoustego (1025—1113 r.) było wielu książąt, podlegających zwierzchni

nietwu Polski. W tym czasie prawdopodobnie Bolesław Chrobry założył bpstwo w Kołobrzegu i osadził jako pierwszego biskupa Reinberta v. Reinberna. Wszakże ze zwierzchnictwem Polski zrzućili ze siebie Pomorzanie i pierwsze zaczątki Chijaństwa. Apostołem P-a był św. Otto bp Bamberg, który nawróciwszy 1124 r. księcia Wratisława, przy niezmordowanej pracy misyjarskiej aż do śmierci swojej dokonał chrystyanizacji całego P-a. Panujących synów Wratisława, Bolesława i Kazimierza, cesarz Fryderyk Barbarossa, chcąc sobie pozyskać mianował 1181 książętami cesarstwa, co też wpłynęło na ich zniemczenie. R. 1637 wygaś na Bolesławie XIV ród męski książąt pomorskich, skutkiem czego P-e zachodnie na mocy pokoju westfalskiego podzielono między Brandenburgię i Szwecję. Wreszcie w r. 1815 całość dostała się Prusom.

Pomorze w s c h o d n i e zw. także przez Niemców Pomerellen, ze stolicą Gdańskiem, zamieszkałe przez Kaszubów, którzy dotąd swój charakter słowiański zachowali. Do r. 1295 mieli ci Pomorzanie swoich własnych książąt ulegających jednak zwierzchnictwu Polski. W tym czasie ze śmiercią ks. Mestwina II, P-e wschodnie przeszło pod panowanie polskie. Wobec napastliwości Brandeburczyków Władysław Łokietek, a raczej synowcowie jego Przemysław i Kazimierz, którym Wład. Łokietek znaczną oddał część P-a, sprowadzili Krzyżaków (ob. Krzyżacy w Polsce). Odtąd rozpoczyna się szereg krwawych zapasów Polski z Zakonem o prawa posiadania P-a i dopiero na mocy pokoju w Toruniu 19 paźdz. 1466 r. P-e ostatecznie wróciło do Polski... Spory jednak nie ustawały. W r. 1657 na mocy traktatu welowskiego P. dostało się Fryderykowi Wilhelmowi elektorowi brandebursk., a traktatem warszawskim 1775 r. królowi pruskiemu. (Por. Alberttrandi, *Dzieje Król. Polsk.* Lwów 1846; W. Kętrzyński, *Nazwy miejscowe polskie Prus i Pmorza.* Lwów 1879; Z. Gloger, *Geografia historyczna Ziem dawnej Polski.* Kraków 1900, str. 164 i nast.).

Początki Chijaństwa w P-u zachodniem, jak wspomniano, sięgają czasów Bolesława Chrobrego, który założył bpstwo w Kołobrzegu. Właściwa jednak

Chrystyanizacja P-a dokonała się dzięki Bolesławowi Krzywoustemu, który zaprosiwszy Ottona bpa Bamberskiego i dodawszy mu poczet kapłanów świeckich z powodzeniem prowadził dzieło misyjne i na załóż. bpstwie w Julinie 1125 r. osadził swego towarzysza Wojciecha; z powodu jednak częstych napadów Duńczyków stolica bpa 1176 r. przeniesiona została do Kamina za bpa Konrada (1162—1185). Z pośród 27 bpów, którzy zasiadali na stolicy kamińskiej ostatnim bpem katolickim był Erazm hr. Manteufel, który wiary dochował aż do † w zamku swoim Bast 27 stycz. 1544. Za niego wtargnął do P-a protestantyzm, popierany całą siłą przez ks. Barnima IX pomorskiego, który studiując w Wittenberdze przejął się tam nauką Lutra, oraz jego synowca ks. Filipa v. Wolgast. Na sejmie w Treptowie 1534 r., pomimo protestu prałatów, opatów i większości szlachty, postanowiono wprowadzić protestantyzm, a Bugenhagenowi (Dr pomeranus) poruczono organizację kła według nowej modły. Po śmierci bpa Erazma trwał jakiś czas spór o obsadzenie stolicy. Następca jego Marcin Weber podstępnie pozyskawszy zatwierdzenie pza Juliana III 1551 r. instytuował się na sposób protestancki. Potem książęta stolicę bpa obsadzali tytułarnie swymi członkami aż wreszcie 31 bp kamiński książę Franciszek 1610 r. przeszedł jawnie na protestantyzm i ożenił się z Zofią, córką Chrystyana I elektora saskiego. Po przejściu P-a na rzecz Prus, wytworzyła się potrzeba posługi duchownej dla pozostałych katolików, a zwłaszcza dla żołnierzy. W tym celu urządzono 1821 r. system quasi parafialny, podlegający Wrocławowi resp. delegaturze berlińskiej w osobie proboszcza św. Jadwigi w Berlinie. Według spisu ludności z r. 1905 na 1,684,326 ludności było w tej części P-a 50,206 katolików, dla których ustanowiono 2 archiepiskopateryaty: Kōsłin z 6-iu duszpasterzami i Szczecin z 9-ma. (Por. *Pommersch. Urkundenbuch.* t. I—VI, 1868—1907; *Quellen d. Pommersch. Gesch.* I—IV, 1885—1900; H. Zunker, *Pommern. Kirchengesch.* 1909; J. W. Winther, *Historia episcopatus Kaminensis.* Francfort. et Lipsiae 1718; Wiesener, *Gesch. d. christl. Kirche in Pommern.* z.



*Wendezeit*. Berlin 1889, E. K. t. XX, str. 396 i nst.).

P-e w s c h o d n i e (po niem. Pomerellen) klnie podlegała bpowi kujawskiemu, który też z tego powodu nosił tytuł pomorskiego. W Gdańsku rezydował oficyał z tytułem archidiaconus Pomeraniae, który począwszy od XV w. był wówczas bpem i. p. i. Chrystyanizm i tutaj dotarł ok. r. 1000, ostatecznej Chrystyanizacji dokonano 1100 r. Wielkie zasługi około ugruntowania w wierze P-n położył bp kujawski Rudger (1160—1170), a także od r. 1186 Cystersi z Oliwy (ob. Oliwa) i Dominikanie. I tej części P-a oręż Krzyżacki dał się słodze we znaki, pod pozorem bowiem szczepienia wiary zarówno z Prus jak i P-a zachodniego, coraz rozpuszczali oni zagony swoje, a nawet usiłowali oderwać P-e od bpstwa kujawskiego i poddać je arcbpom w Rydze albo utworzyć osobne bpstwo w Gdańsku lub Gniewie (Mewe). Nie brak też sporów z sąsiednimi bpami, którzy rościli pretensję do niektórych przylegających okręgów. Protestantyzm usiłował wtargnąć i do P-a wschodniego, zwłaszcza po przyjęciu luteranizmu przez ks. Alberta brandeburskiego. Szczególnie atakowane były większe miasta, jak Gdańsk 1525 r., gdzie nawet doszło do poważnych rozruchów (por. Ant. Lorkiewicz, *Bunt gdański w r. 1525*. Lwów 1831). Protestantyzacji kraju zapobiegła gorliwa działalność pasterska bpów St. Karnkowskiego i Rozdrażewskiego. Po przejściu P-a pod panowanie Prus 1772 r., wiele klasztorów zostało skasowanych lub skazanych na wymarcie. W 1818 r. archidyakoniat pomorski został odłączony od bpstwa kujawsko-kaliskiego i utworzony wikaryat aplski. Wreszcie bulla *De salute animarum* 1821 r. przyłączyła go do dyec. chełmińskiej.

Z zakonów były w P-u następujące: Cystersi w Oliwie (ob.), Dominikanie w Gdańsku i Tczewie (Dieschau), Franciszkanie w Nowem, później Bernardyni, Reformaci w Wejherowie i na przedmieściu Gdańska, Karmelici w Gdańsku, Paulini w Topolnie, Jezuici w Gdańsku, Bonifratrzy na Szotlandzie Misyjonarze pod Gdańskiem. (Por. Aug. Hildebrand, *Wiadomości niektóre o dawnem archidyakonacie pomorskim*

Peplin 1866). Z żeńskich Cysterski w Żarnowcu, Benedyktynki w Bysławku, Norbertanki w Żukowie (Zuikau), Brygidki w Gdańsku (por. ks. Jakób Fankiedejski, *Klasztory żeńskie w dyecyzji chełmińskiej*. Peplin 1883). (Por. oprócz przytocz. Wl. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce*, wyd. 2 2-o, Lwów, str. 113 i nst.; E. K. t. XX, str. 396 i nst.). (Ch.).

**Pomorzkanat Atanazy** od św. Józefa, pijar, filolog, ur. w r. 1736 w ziemi chełmińskiej, wstąpił do Pijarów i w Podolińcu złożył profesję; po ukończeniu nauk był profesorem w szkołach niższych, następnie wykładał poezję w Złoczowie, wymowę w Warce, Rzeszowie i Międzyrzeczu, oddając się przytem kaznodziejstwu w Rzeszowie, Łowiczu i w katedrze krakowskiej; w Warszawie był preфекtem szkół w dawnym kolegium, rektorem w Rydzynie, następnie konsultorem prowincji w Warszawie, nie opuszczając przytem ambony; podeszły w leciech oddał się całkowicie pracy literackiej. † w r. 1823. Oprócz *Słownika łacińskiego - polskiego* opracowanego na wzór Haazego (wyd. w Lipsku 1808 r.), napisał: *Mowę na pogrzebie księcia Augusta Sułkowskiego*, Wojewody Poznańs. Leszno 1786, 4-o; *Kazanie pochwalne* na cześć św. Jana Kantego, miane w Krakowie z powodu kanonizacji jego. Kraków 1780; *Spis dzieł* wydanych przez Pijarów 1794, do których Bielski pijar dodał krótkie ich życiorysy i uzupełnił dziełami świeżo napisanymi (Warszawa 1812); *Kazania* Cochini'a przełoż. z francus. 4 t. w rękopisie. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. schol. piar.* 1812, 8-o, s. 147 i nst.).

X. J. N.

**Pompery Edward** de, filozof ur. w r. 1812 w Couvelles (Aisne) poświęcił się studyum filozoficznemu i socyologicznemu. † w r. 1895. Był zwolennikiem Fournier'a, przyjął następnie teorye socyologiczne Comte'a. Napisał: *La Femme dans l'humanité*. 1864; *La Morale naturelle et la Religion de l'humanité*. 1891; *Simple métaphysique*. 1893.

**Pomponazzi Piotr** zw. Peretto, filozof, ur. w Mantui 1462. Kształcił się

w Padwie i tam później został profesorem filozofii. Następnie był profesorem w Ferrarze i w Bolonii. Tu napisał *De immortalitate animae*, w której to rozprawie dowodził na zasadzie nauki Arystotelesa, że duszę ludzką można uważać za śmiertelną. To też w Wenecyi spalono ją publicznie. Rozprawa nabrała wielkiego rozgłosu. Posypały się na nią różne krytyki. Przeciwno nim Pomponatius napisał: *Apologię i Defensorium*. Oprócz tego napisał jeszcze: *De incantationibus; De fato libero arbitrio et praedestinatione*. Basylae 1567. Kierunek tych rozpraw ten sam co pierwszej. † 1524 r. W zapamiętaniach jego filozoficznych wszędzie przebiega się deizm naturalistyczny z domieszką dość sporą fatalizmu. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*).

**Pomponius Laetus**, humanista zapalony, ur. 1425 w Kalabrii. † 1495 r. w Rzymie. Z wielkiem zamiłowaniem zajmował się lekturą starożytnych pisarzy rzymskich. Wraz z innymi humanistami założył w Rzymie akademię do uprawiania wiedzy klasycznej literatury. Te studia wzbogaciły go w znajomość dokładną łaciny i pisarzy rzymskich, ale spoganili w nim zasady religijne; prawie nic w nim z zasad religii chijskiej nie pozostało. Dopiero pod koniec życia się nawrócił. Pism oryginalnych wydał niewiele. Przeważnie wszystkie one odnosiły się do literatury starożytnej; wyszły drukiem w Moguncyi 1541 r. pod tyt. *Opuscula varia*. Opracował poprawne edycje Salustyusza, Varrona, Pliniusza i Wirgilego. Do dzieł ostatniego wydał komentarz. (Por. Herders, *Konversations Lex.*, V, Lätus Pomp.).

**Ponce de Leon** Fray Ludwik. augustyńczyk, poeta hiszpański. Ur. 1527 † 1591 r. Był profesorem teologii w Salamance. Jako podejrzany o niewiarę przez 5 lat był więziony przez inkwizytorów, następnie uniewinniony, został prowincyałem swego zakonu. Jako poeta liryczny był wysoce ceniony przez swych rodaków. Dzieła jego w najlepszej edycji ukazały się w Madrycie od 1804—1816 r., w 6 tom. (Por. Reusch *Luis de Leon und die spanische Inquisition* Bonn 1873; Herders, *Kon-*

*versations - Lexikon*, IV, Luis de Leon).

**Ponce de Pedro**, benedyktyn hiszpański z Sahagun, żył w XVI w., jeden z pierwszych, którzy pracowali nad uczeniem głuchoniemych. P. w r. 1570 zaczął udzielać nauki czterem głuchoniemym. Przykład jego znalazł naśladowców w innych krajach Europy.

**Poncet de la Rivière** Maciej bp w Troyes, ur. w r. 1707 w Paryżu, był wikaryuszem generalnym w Séz, od r. 1742 bpem w Troyes, w r. 1758 rezygnował ze stolicy bpiej i został opatem św. Benignusa w Dijon. † w r. 1780 w Paryżu. Był czas jakiś kapelanem króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego i miał mowę pogrzebową na śmierć jego małżonki 1747 r. w Paryżu; mowa ta wyszła wraz z innymi mowami żałobnymi w zbiorze p. t. *Oraisons funèbres*. Paris 1760; wydał nadto *Instruction pastorale sur le schisme*. 1755. (Por. Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III, s. 700; S. Orgelbr., *Enc. Povsz.* t. XII, s. 190).

**Pencyan** pż, św. męczennik, na Stolicy Piotrowej zasiadał od 230 — 235 r. Poniósł śmierć męczeńską za przesładowania Maksymina na wygnaniu na wyspie Sardynii. Pż Fabian przewiózł jego zwłoki odnalezione i pogrzebał na cmentarzu św. Kaliksta. Kł obchodzi jego pamiątkę 19 listopada. (Por. *Martyrologium Rom.*, 19 Novembris; G. H. Wouters, *Compendium Historiae Ecclesiasticae*, Lovanii 1858, ed. 3, t. I, p. 123; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1833, t. II, p. 510).

**Poncyusz** Jan franciszkanin, profesor w Collegium rzymskiem św. Izydora, † 1660 r. Pozostały po nim dzieła: *Philosophiae cursus ad mentem Scoti*, Romae 1643; *Cursus theologicus ad mentem Scoti*, Parisi 1652; *Judicium doctrinae SS. Augustini et Thomae*, Parisiis 1657; *Scotus Hiberniae restitutus*, 1660; *Commentarii theologici*, 1661. (Por. P. Hurter, *Nomenclator iiterarius*, t. I, p. 733).

**Pondichéry** (archiodiec. Pondicherian-sis) w Indostanie. P. jako misya było powierzone Kapucynom w r. 1663, Je-

zuitom w 1690, od r. 1776 było powierzone opiece Misji zagran. w Paryżu; w r. 1850 zostało wikaryatem apłskim, w r. zaś 1886 podniesione do godności archbpstwa, w 1887—metropolii. Obszar archidiecezyi obejmuje: okrag Arcot połudn. i północny, Salem, Trichinopolis (część), Tanjore, Chingleput na terytor. angielsk. i kolonię francuską. Podległe mu są sufraganie: Mangalore, Trichinopolis albo Madura, Coimbatour, Mysore. Obecnie duchowną opiekę nad P. rozciągają Misje zagraniczne w Paryżu. Na 7 i pół milionów ludności katolików liczyło w 1904 r. 143,125, obsługiwanych przez 78 kapłanów z Europy i 24 miejscowych; 295 kłów i kaplic, 60 stacyj głównych, 1,490 dodatkowych, 18 przytułków dla sierot z 562 dziećmi; 130 szkół z 8,812 uczn., 412 zakonnic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 176; S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XII; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 305; ob. także art. Indy e).

**Ponętowski Jan** ks. rodem z ziemi łączyckiej, opat grodowski w Morawii, polityk, żył w XIV w., wydał: *Sejm walny koronny* lubelski 1569 r., wierszem; *Komentarz krótki rzezcypopolitych sejmowych*. 1569; *Interregnum* t. j. Królestwo bez króla, jako u nas teraz w Polsce lata Bożego 1572; *Deliberacya o spółki i związki Korony polskiej z pany chrześcijańskimi przeciwko Turkom*. 1595. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190 i inst.).

**Pongliupus Herman** (Armatus) herezyk z XIII w., pochodził z Ferrary, gdzie naówczas szerzyła się sekta Manichejczyków v. Katarów. P. był gorliwym jej propagatorem, skutkiem czego 1254 został pojmany przez inkwizycyę, lecz wyprzysiągł się swoich błędów, poczem aż do 1269 r. wiódł żywot pobożnych. Heretycy poczęli głosić, że na jego grobie dzieją się cuda, poczęto więc wznosić na jego cześć ołtarze. Inkwizycya wystąpiła pko temu lecz bp i kler miejscowy oparli się inkwizycyi. Wówczas okazało się iż P. po wyrzeczeniu się błędów pozostawał w stosunkach z heretykami i że to wyrzeczenie było tylko pozorne, dla uniknięcia kary. Wobec tego inkwizycya uznała, iż ciało P-a niegodne

jest spoczywać na miejscu poświęconem, rozkazała je wykopać, a ołtarze zniszczyć. (Por. Hahn, *Gesch. d. Ketzer im Mittelalters*. I, Stuttgart 1895, str. 396 i ntst; Tosco, *L'Eresia nel medio evo*. Firenze 1884, str. 123 ntst.).

**Poniatowski Julian**, apóstata od wiary katolickiej, później pastor w Leszczynie, skąd zmuszony uchodzić. Przeniósł się do Prus; potem był rektorem szkoły Braci czeskich i kaznodzieją w Bolesławiu. † w r. 1628. Z pism religijnych ważniejsze są: *Doctrina vera et reali praesentia Christi*. Hannov. 1620; *Position. philosophicae de triplici prudentia etc.* Jaroslaviae 1624, i in. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XII, s. 194).

**Poniatowski Michał Jerzy**, h. Kółek prymas i archbp gnieźn., brat króla Stanisława, syn Stanisława i Konstancyi z Czartoryskich ur. 12 paźd. 1736 r. Wychowanie otrzymał w domu, następnie u Teatynów w Warszawie. Pragnąc poświęcić się stanowi duchownemu udał się 1759 r. do Rzymu, gdzie odbył studia teol., wyświęcony 1761 r., został kanonikiem krakowskim, a w następnym koadytorem bpa Walentego Wężyka w jego kustodii gnieźn. Po wyniesieniu brata na tron polski zamieszkał przy nim w Warszawie. W 1764 r. wraz z braćmi otrzymał tytuł książęcy. Po śmierci Hieronima Szeptyckiego bpa płockiego 1773 zostaje jego następcą, konsekrowany 9 wrześn. t. r. Jakkolwiek w Płocku nie zamieszkał, jednakże sprawy dyecezyi sam prowadził za pośrednictwem kancelaryi pod zarządem ks. Krzysztofa Żórawskiego i wielkie względem niej położył zasługi, o czem świadczą wydane przez ks. Wiktora Wargawskiego w Warszawie 1783/6 w 4 t. *Rozporządzenia i pisma pasterskie do dyec. płockiej wydane*. Dbał też o rozwój seminarjum, dla którego podreżniki przepisał, oraz domy Boże odnawiając i katedrę, ozdabiając ją frontonem, oraz budując kły w Bądkowie, Porębie, Jańcu. Kotowicz w *Pamiętnikach* lekceważy sobie tę działalność pasterską P-o, wszakże powoduje się on niechęcią, ku niemu, brakiem bliższej znajomości stosunków samego P-o. Faktem jest, że kiedy Podoski prócz pobierania dochodów o dyecezyę gnieźn. zgola się nie



troszczył, P. przeciwnie wglądał w najdrobniejsze szczegóły i kiesę dla jej potrzeb miał otwartą. Tem bardziej podnieść to należy, że na bpie spoczywało wiele innych ciężkich obowiązków. Oprócz służenia bratu radą, o którą ten ciągle kolatał, był członkiem Nieustającej rady, prezesem Komisji Edukacyjnej a po uwięzieniu bpa Sołtyka (1782 r.) administratorem dyec. krakowskiej z której dochody obracał na cele edukacyjne i miłosierne. Bezpośredni ogólny zarząd dyec. krakowskiej, powierzył sufraganowi Potkańskiemu, szczególny zaś nad częścią krakowską sufr. Olechowskiemu, nad sandomierską sufr. Radosewskiemu.

W 1784 r. król mianuje P-o arcbpem gnieźnień., który d. 15 maja 1785 r. przyjmując paliusz z rąk bpa poznańskiego. Tutaj miał miejsce niefortunny krok, który naraził na szwank popularność P-o. W bulli prekonizacyjnej zastrzeżone było, iż P-i złoży administracyę bpstwa krak., tymczasem prymas tego nie uczynił, lecz w dalszym ciągu zarządzał niem, a także przyjął opactwo Tynieckie. To wystarczyło żeby rzucić nań podejrzenie chciwości i zabiegania wyłącznie o własne korzyści. Na tem tle gorliwie pracowali wrogowie króla i prymasa, aby go w opinii publicznej zożydzić i wpływu pozbawić. Doszło do tego, iż P. postanowił od życia politycznego się usunąć, a ponieważ przytem i na zdrowiu nie domagał, na pewien czas wyjechał za granicę. Wprzód postanowił jednak stolicę arcbpią odwiedzić i uroczysty ingres odbyć; co też nastąpiło 9 września 1789 r. Zamianowawszy ks. kanon. Stanisława Łubieńskiego czasowym administratorem udał się do Wrocławia dla zaciągnięcia porady lekarskiej. Na początku 1790 roku przybył do Rzymu, gdzie Ojcu św. złożył sprawozdanie ze stanu archidyec. gnieźn. Po odbytej podróży po Niemczech, Holandyi i Anglii 1791 r. wrócił do Warszawy. W życiu politycznem nie brał udziału, natomiast poświęcał wiele czasu Komisji Edukacyjnej. Z tego czasu pochodzą jego piękne listy pasterskie wydane w 1792 i 1793 r. zarówno do duchowieństwa jak i do wiernych. Podniosły zwłaszcza był jego list w sprawie królobójstwa Ludwika XVI. P-i przyłączył się wraz z bratem królem do

Targowicy. W r. 1793 cała prawie archidiecezja gnieźnieńska przeszła pod panowanie pruskie. Powstanie w 1794 r. zastało P. ciężko niedomagającym. Wówczas tu widząc bratobójczą działalność rozhukanego ludu warszawskiego, napisał do królewicza pruskiego stojącego obozem pod Warszawą, wzywający jego pomocy. List ten został przejęty. Gotowano sąd doraźny nad prymasem i już lud począł wznosić szubienicę, gdy P. nagle 12 sierpnia zmarł.

Wytworzyło się podejrzenie, iż P. pragnąc uniknąć hańby sam sobie życie odebrał, zażywszy jakoby przyslaną przez króla brata truciznę. Podejrzenie to nie ma poważniejszych podstaw, a opierało się na domniemaniu współczesnych, zwłaszcza nieprzychylnych prymasowi. Zwłoki pochowano w kle św. Jana, nad którymi egzortę podniosłą wygłosił ks. Woroniecz, chwalać jego gorliwość pasterską i obywatelską. Niewątpliwie duch czasu wyrył i nad nim swoje piętno, niemniej był P. wybitną i dodatnią osobistością wśród ówczesnego episkopatu polskiego. Był też dalekim od znieprawienia, jakie w tej smutnej epoce splamiło wielu, nawet i dostojników klnych. (Por. Korytkowski, *Arceybiskupi gnieźnien.* t. II): (Ch.).

**Poniatowski Stanisław August**, ostatni król polski ur. 14 stycz. 1732 r. w Wołczynie gub. grodzieńskie pow. brzeskiego, syn Stanisława, wojewody mazowieckiego i Konstancyi hr. Czartoryskiej. Wychowany starannie, choć powierzchownie, odbył liczne podróże po Europie; nauczył się 5 języków nowożytnych, także łacińskiego, nabył wielkiej ogłady i sztuki obcowania w najwykwintniejszym towarzystwie, przyczem posiadał wyjątkowy dar przypodobania się. Powróciwszy po r. 1752 do kraju wstąpił do służby dyplomatycznej, a dzięki poparciu wpływowych wujów już w r. 1756 udał się do Petersburga, jako sekretarz ambasadora angielskiego Williamsa. Tutaj wnet stał się faworytem dworu ces. Elżbiety a zwłaszcza pozyskał względy ówczesnej następczyni tronu, późniejszej cesarzowej Katarzyny II, to też w r. 1757 został posłem króla saskiego a zarazem polskiego Augusta III. Katarzyna zostawszy cesarzową 1762 r. użyła swoich wpływów, aby swego ulubionca osadzić na

tronie polskim, co też przy poparciu króla pruskiego udało się jej; 7 wrześ. 1764 r. nastąpiła koronacja P-go w kleśw. Jana w Warszawie. Niewątpliwie P. posiadał wiele zalet, które mogły go uczynić pożytecznym dla kraju władcą, wszakże paraliżowała je niesłychana słabość charakteru, żądza użycia, a wreszcie oplakane warunki, w jakich Rzeczpospolita się znajdowała. Rosnąca z każdym dniem anarchia, krzyżujące się wpływy i zakusy obcych mocarstw, podnosząca głowę prywata, brak silnego steru rządowego, wszystko to pogrążyło króla w coraz trudniejsze kolizye, z których słaby jego charakter wywikłać się nie umiał. Wpadał więc w coraz większą od rządów obcych zależność, która rosła w miarę tego, jak na rozrzucone i rozpasane jego życie skarb nie mógł dostarczyć środków, a szukać ich wypadało u obcych potencji, w których ręku stawał się skutkiem tego powolnym narzędziem. Rozpaczliwy stan polityczny i ekonomiczny kraju szedł w parze z oplakaniem położeniem Kł. Sam król nie był niedowiarkiem, ale sprawy religijne obchodziły go mało, przywiązywał do nich wagi o tyle, o ile posiadały znaczenie polityczne. Skutkiem tego na stolice bpie dostawały się osobistości nieodpowiednie jeżeli nie zgola niegodne, które na te stanowiska wynosiła protekcyja, intrygi lub interes polityczny. „Między 14 bpami, pisał nuncyusz arcbp Duriń w sprawozdaniu swojem do pza 1770 r., których ma Polska, jest zaledwie 5, co na to miano zasługują: arcbp lwowski (Wacław Sierakowski), bp chełmski (Feliks Turski), bp żmudzki (Jan Dom. Łopaciński), bp kijowski (Załuski) i krakowski (Sołtyk). Wszyscy inni są czere-dą prostych dworaków, hołdujących duchowi czasu, szacujących jedynie dochody swych bpstw, a dopuszczających się przytem najpotworniejszych zdzierstw, najrozmaitszych frymarceń duchownemi sprawami”. Zapominać nie należy, że były między nimi tacy, jak Podoski (ob) prymas, Młodzianowski, (ob) Kossakowski (ob) i inni.

Osią około której obracali się knowania obcych mocarstw, a zarazem pretekstem do coraz większego nacisku na słabego króla była sprawa Dyssyden-tów (ob) wysuwana na przemian przez rząd rosyjski i pruski. Pełnomocnikiem

do przeprowadzania swoich zamiarów, zarówno w sprawie dyssydenckiej jak wogóle w pozyskaniu decydujących nad Polską wpływów mianowała Katarzyna Repnina, człowieka niezmiernie zręcznego i nieprzebierającego w środkach, aby cel swój osiągnąć. Przekupstwem, obietnicami, groźbą, budzeniem iluzyjnych nadziei igrał Repnin współczesnymi wypadkami, otaczając króla i sejm coraz ciśniejszą siecią zależności. Gdy opozycja rosnąć poczęła, umiał wyzyskać wzmagającą się nienawiść do króla i zawiązać, 1767 r. konfederacyę radomską, która częścią zgodziła się na jego żądania. Spodziewano się w ten sposób obalić króla. Gdy jednak sponstrzeżono się, że to był tylko manewr, podniosła się na sejmie przeciwko rzecznej uchwale konfederacyi opozycja, w której rej wodzili bpi, Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski i in. Repnin nie wahał się przemocą wywieźć ich 14. paźdz. 1767 w głąb Rosyi. Odtąd ostatecznie upadła niezależność Rzeczpospolitej.

Zawiązana w celach patryotycznych 1768 r. konfederacya barska z biegiem czasu przyczyniła się raczej do wzmoczenia anarchii i zamętu, a przez ogłoszenie bezkrólewia i nieudane 3 listop. 1771 porwanie króla w oczach świata zyskała sobie opinię jawnego przeciwko prawowitemu monarsze buntu. Ośmieliło to tem więcej ościenne mocarstwa Prusy, Rosyę i Austryę do podpisania 1772 pierwszego podziału Polski. — W tym czasie wybudowano w Warszawie kł ś. Karola Boromeusza wraz z klasztorem Bazylia-nów i klasztor Sakramentek. Nie świadczyło to jednak zgoda o gorliwości religijnej króla, gdyż jednocześnie za jego wiedzą i zgodą 1769 powstała w Warszawie pierwsza loża masonska, do której w następstwie wszedł i on sam. Na dworze panoszyło się coraz bardziej życie rozwiązłe i zbyt kowne; król wprawdzie występował jako mecenas nauki i sztuki, lecz pod tym pretekstem przesiąkały do stykających się bezpośrednio lub pośrednio z dworem idee wolnomysłne, po części wprost bezbożne, a zły przykład płynący od tronu zakazał szerokie sfery. Sprawy publiczne wikały się, groza obcej ingerencyi rosła z dnia na dzień, a wołania o ratunek rozlegające się od kilku szlachetniejszych senatorów i bpów przebrzmiewały bez echa.

Ważnym wypadkiem panowania P. było ustanowienie Komisji Edukacyjnej, której prezesem został jego brat bp Michał Poniatowski (ob.) późn. prymas. Komisya ta aczkolwiek nie wolna od wpływów Rousseau'a i Encyklopedystów nie mniej położyła wielkie zasługi około organizacyi szkolnictwa i wychowania publicznego.

Sprawa dyssydentów nie przestawała i nadal utrudniać ogólnego położenia a znaczne ustępstwa poczynione przez sejm w 1768 ani później przez Repniną i przedstawiciela Prus wymuszone, bynajmniej potężnych protektorów nie zadowolniły, którzy na tem tle znajdowali zawsze drzwi otwarte do wywierania nacisku na sprawy publiczne. Fatalną też rolę odgrywał poseł królewski w Rzymie margr. król Antici, który pozwalał się używać za narzędzie do przewrotnych celów ościennych mocarstw. Nie pomogła zbrojna działalność nuncjusza Durini'ego, ani jego następcy Józefa Garampiego i Archettiego; Antici krzyżował ich najszlachetniejsze zamiary. Za czasów Archettiego rozpoczął się sejm czteroletni, który niewątpliwie był najwspanialszym momentem panowania P., a zarazem świadczył o ocknieniu się narodu dla ratowania ginącej ojczyzny. Uchwalenie Konstytucyi 3 Maja zapowiadało nową erę w dziejach Polski. Nowa ustawa uznawała religię katolicką za panującą, metropolie unickiemu dawała miejsce w senacie, obok bpów łacińskich; wszystkim wyznanom zapewniała opiekę i wolność. Uchwały sejmu czteroletniego obejmowały wszystkie niemal dziedziny życia publicznego i z tego względu były zadatkami odrodzenia narodowego. To właśnie stało się solą w oku mocarstw ościennych. Zorganizowana pod wpływem Rosyi Targowica dążyła do sparaliżowania dzieła sejmu. Wybuchła wojna a król za-traszony przez Katarzynę przystąpił do Targowicy i przerwał kroki wojenne, przez co zerwał ostatnie węzły łączące go z narodem. Zwołany sejm do Grodna, szedł już zupełnie za wolą Rosyi i zakończył prace swoje nowym podziałem Polski. Dla obrony kraju 1794 wybuchło powstanie, którego wodzem naczelnym ogłoszono Tadeusza Kościuszkę. W Warszawie nastąpiły krwawe dni wśród których ukarano śmiercią kilku targowiczian, a wśród nich bpów Kossakow-

skiego (ob) i Massalskiego (ob). Chwilowo uśmiechała się powstańcom nadzieja, którym jednak położyła kres klęska pod Maciejowicami. Suworow zdobył Warszawę, a Praga padła ofiarą krwawej rzezi. Króla zniewolił Repnin do udania się do Grodna, gdzie 25 listop. 1795 r. abdykował. Za panowania ces. Pawła, P. przewieziony został do Petersburga, gdzie † 12 lut. 1798 r., pochowany w podziemiach kł. św. Katarzyny w Petersburgu. P. był morganatycznie ożeniony z Elżbietą Grabowską, która na niego dodatniego wpływu nie wywierała. † 1810 r., pochowano ją na cmentarzu Śto-krzyskim. (Por. ks. Waleryan Kalinka, *Sejm Czteroletni*. Lwów 1887; Korzon, *We wnętrznym dzieje Polski za Stanisława Augusta*, 3 t. Warszawa 1899; Ks. Waler. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Kraków 1891; Teodor Morawski, *Dzieje narodu polskiego*. Poznań 1877; J. I. Kraszewski, *Polska w trzech rozbiorach*, 3 t. Warszawa 1902; Józef Szujski *Dzieła. Serya II, Dzieje Polski*, t. 4, Kraków 1895; Kazimierz Rudnicki, *Biskup Kajetan Soltyk* w „Monografiach w zakresie dziejów nowożytnych“ wyd. prof. Szymon Askenazy t. V, Kraków-Warszawa 1906; *Encykl. kośc.* t. XXVI, str. 384 i nast.; poszczególne artykuły i życiorysy w naszej Encyklopedyi). (Ch.).

**Poniatowski Szczepan T. J.**, rusin, ur. w 1646 r., wstąpił do Jezuitów w 1662, uczył humaniorów, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był kaznodzieją; opuścił Towarzystwo Jezusowe i wstąpił do Cystersów. Napisał: *Argonauticon nuptiale* Joannis Opaliński etc. 1682, wierszem; *Wiek złoty w złotej łodzi*. 1682, fol.; *Laudatio funebris* immortalis memoriae Principis Andreae Olszewski, archiepis. gnesn. etc. 1686; *Morze niezbrodzone wiekopomney Duninów sławy*. Warszawa 1694. 4-o, wierszem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 995; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 325).

**Poniński** — nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Franciszek T. J. kaznodzieja królewski, ur. w r. 1661 w Wielkopolsce, wstąpił do Jezuitów w 1676, uczył nauk matematycznych, 8 lat filozofii, 3 lata teologii moralnej, 8 lat scholastyki



i był rektorem nowicyatu w Krakowie, gdzie zmarł w r. 1714. Napisał: *Ślady zaszczytów*... Kazanie przy pogrzebie Kazim. Aleks. Zapolskiego. Kalisz 1694, fol.; *Nowina na świat polski żałobna*, życie pobożne i śmierć Macieja z Brudzewa, Mielszyńskiego... Poznań 1697, fol.; *Śmierć Kaznodzieja po żałobnej Depozycji*... Andr. z Pogorzeli Bułakowskiego... Tze 1699, fol.

2) Szczepan T. J. sławny kaznodzieja trybunału piotrkowskiego, mówca poważny i gruntowny, ur. w r. 1656 w Wielkopolsce, poświęcił się Bogu w zakonie 1674 r., uczył humaniorów, przez lat 15 pełnił urząd kaznodziei, był instruktorem 3-go roku, soycuszem prowincyała, rektorem kolegiów w Łucku, Lwowie i Poznaniu, gdzie † w 1733 r. Wydał: *Olympus Sanctitatis*, Studium Religiosae imo et christianae virtutis decurrentibus propositus etc. Poseniae 1719, 4-o; *Królowa Nieba y Ziemi* Naydostojniejsza Boga Rodzica Marya kazaniami... wysławiona... Tze 1721, fol.; *Apocalypsis ascetica*, seu exercitia spiritualia... Tze 1721, 4-o; *Pokuta S. Magdaleny* Kazaniami... wysławiona. Tze 1723, fol.; *Król bolesny Chrystus* kazaniami o Męce Pańskiej... wysławiony. Tze 1723, fol.; *Król Nieba y ziemi Chrystus* Kazaniami na uroczyste święta... wysławiony... Poznań 1725, fol.; *Sposób krótki, łatwy i pewny do zbawienia*... Tze 1728, 4-o; *Opera heroica*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 995 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 326 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 231 i 257; Mecherzyński, *Historja wymowy w Polsce*. t. III, 322).

X. J. N.

**Ponlevoy** Armand de T. J. ur. w r. 1812 w Vitré, wstąpił do zakonu w r. 1834, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki w Bruelette, był superyorem rezydentem w Paryżu od 1851—64 i prowincyałem na Francję od 1864 do 1873, mistrzem nowicyuszów w Angers. † w Paryżu w 1874 r. Napisał *Maladie et Mort du R. P. Xavier de Ravignan*. Paris 1858, 8-o; *Vie du R. P. de Ravignan*. Tze 1860, 8-o, 2 t.; ost. wyd. 18-o, 2 t. 18-o; *Retraite*, Lille 1863, 8-o; *Souvenirs de la Retraite*

des Enfants de Marie. Paris 1867, 18-o *Actes de la captivité et de la mort des R. R. P. P. Olivaint, L. Ducoudray, J. Caubert etc.* Paris 1871, 12-o; ost. wyd. 1894, 12-o; *Commentaire sur les exercices spirituels* de S. Ignace. Evreux 1889, 18-o, i inne. Wybór pism P-a i jego życiorys wydał ks. de Gabriac T. J. w 3 t. w Paryżu. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 997—999).

**Pons** (Saint) ob. Montpellier.

**Ponsa** Jan ob. Jan Teutonicus. 1.

**Ponsard** F. ks., współczesny, profesor filozofii w szkole Massilon'a w Paryżu, napisał konferencye: *La Croissance religieuse et les exigences de la vie contemporaine*. Paris, 16-o; *Auprès du Maître*. Entretiens à des jeunes gens. Tze, 18-o.

**Pont**—gr. Πόντος — tak się nazywała prowincja w Azji Mniejszej między rzekami Halys i Phasis nad morzem Czarnem Pontus Euxinus, stąd nazwa. Granice Pontu stanowiły Kolchida, Armenia, Kappadocja, Galacya i Paffagonia, na południu góry Antitaurus i Paryadres. Z Pontu pochodził Aquila. (Act Ap. XVIII, 2). Pierwotnie Pontus był prowincją perską, od 400 r. przed Chr. państwem niezależnem, w 66 r. przed Chr. przeszedł pod panowanie rzymskie. Pismo św. wspomina o Pontcie w Act. Ap. II, 9 i I Petr. I, 1. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 662).

**Pont** Ludwik Du ob. Puente Ludwik de la.

**Pontac** Arnold de historyk, bp w Bazaz. † 1605 r. Zasłynął jako autor dzieł: *Eusebii Pamphili, s. Hieronymi, s. Prosperi Aquitanici chronologia* ab Abraham ad an. Chr. 449, Burdigalae 1604; *Chronographia a Christo nato ad 1566*; *Merveilles de 400 jaussetés avec la manifestation de la nouvelle secte de Du Plessis*, Bordeaux 1600. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 1892, 207).

**Pontanus** Jakób zw. także Spanmüller T. J. ur. w Bruck w r. 1542, wstąpił do zakonu 1562 r. Uczył języków wschodnich i retoryki, w których

posiadał niezwykłą biegłość, przez lat 27; wydał wiele dzieł klasycznych, które przez sto zgór lat były używane w kolegiach Europy. † w Augsburgu w r. 1626. Napisał: *Progyrnasmata latinatis*. Ingolstadii 1588—94, 8-o, 3 t.; *Poeticarum institutionum libri III*. Ibdm 1600, 8 o; *Tyrocinium Poeticum*. Ibdm 1595, 8-o; *Floridorum libri octo*. Aug. Vindel. 1595, 12-o; *Symbolarum libri XVII, etc.* Ibdm 1599, fol.; Παρθεννητικα id est *Meditationes preces, laudes in Virginem Matrem etc.* Ibdm 1606, 12-o; *Colloquiorum Sacerorum libri quatuor etc.* Ibdm 1609, 8-o; *Attica bellaria etc.* Augustae 1615 — 1620, 8-o; Φιλοκαλία sive *Excerptorum e Sacris et externis Auctoribus etc.* Ibdm 1626, fol., i w. in. Po polsku wyszły: *Wojna gramatyczna wyrazów łacińskich i t. d.* Kraków 1883, 8-o; *Codzienne ćwiczenia chrześcijańskiej duszy* i t. d. Tże 1608, 4-o; *Wirydarz albo kwiatki rymów duchownych o Dzieciątku Panu Jezusie na chwalne narodzenie Jego i t. d.*; *Wiersze y inne pisma co przeborniejsze*. Kraków 1608, 8-o, w dziele Grochowskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1007—1019; Agricola, *Hist. Prov. Germ. Sup. S. J.*, s. IV, 329—31).

X. J. N.

**Pontas Jan**, dr obojga praw, ur. w 1638. Był proboszczem paryskim i subpenitencyaryuszem. † 1728 r. Wydał: *Dictionnaire des Cas de Conscience ou decisions des plus considerables difficultés touchant la morale et la discipline Ecclesiastique, tirée de l'Ecriture, des Conciles, des Décrétales des Papes, des Peres et de plus célèbres Théologiens et Canonistes*, Paris 1725, 2 t.; *Supplément du Dictionnaire des Cas de Conscience*, 1731, 1732. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1176).

**Pontcarré Camus Jan** Piotr de ob. Camus de Pontcarré.

**Pontecorvo** ob. Sora.

**Pontiac** ob. Pembroke.

**Pontifex Maximus** tak się nazywał u Rzymian naczelnny kapłan, jeden z pięciu, ustanowionych przez Numę dla pilnowania obrządków religijnych. Liczba

tych kapłanów z czasem powiększona była do 16. P. M. był dożywotni. Był on wykonawcą uchwał Collegium Pontificum, miał pieczę nad westalkami, a nadto jego obowiązkiem było zapisywać ważniejsze wydarzenia w roku do ksiąg *Annales Maximi*. Według opowiadania Zozima (l. IV, c. 36) cesarz Konstantyn W. miał przybrać tytuł „Pontifex Maximus”. Nadto miał nosić szaty Pontificis M. Opowiadanie to podejrzaney wartości, gdyż już przed Konstantynem cesarze rzymscy używali tego tytułu i potem zwyczaj ten przetrwał aż do Gracyana t. j. do 883 r. po Chr. Obecnie tego tytułu udzielają tylko pżowi. (Por. Hüllman, *Jus pontificum der Römer*, Bonn 1837; Ambrosch, *Ueber die Religionsbücher der Römer*, 1843).

X. R. J.

**Pontificale Romanum** zw. się księgą liturgiczną zawierającą modlitwy ceremonie i przepisy dla czynności biskupich. Ulegały one jednak dodatkom i zmianom, a także wdzywały się zwyczaję prowincjonalne, tak że księgi owe poczęły się mnożyć i różnić między sobą. Nawet P. bpa Augustyna Patrycyusza z XV w. dedykowany Innocentemu VIII nie znalazł powszechnego zastosowania. P. r. pierwsze zostało wydane przez ceremoniarza pskiego Jana Burcharda († 1506 r.) 1483 r. w Rzymie. Ponieważ P. ten nie wszędzie został przyjęty, Klemens VIII zarządził jego rewizję; bullą z dn. 10 lut. 1596 r. „Ex quam Ecclesia Dei” zaprowadził go w całym Kle. Taką rewizję ponowił 17 czerw. 1644 r. Urban VIII. Wreszcie Benedykt XIV brewem z 25 mar. 1752 r. wydał P. p. t. „Pontificale Romanum Summorum Pontificum Clementis et Urbani VIII, jussu editum et a Benedicto XIV, Pontif. max. cognitum et castigatum”. P. ten obowiązuje odtąd w całym Kle; bez woli i wiedzy pża żadnym zmianom uleść nie może. Składa się on z 3 części: I zawiera obrzędy bierzmowania, święceń kapłańskich, bpich, włożenia paliusza, poświęcenia opata, księni, zakonnicy, króla, królowej oraz rycerza; II położenia kamienia węgielnego pod kl, konsekrację kła i ołtarza, naczyń, szat i t. d.; III wreszcie inne obrzędy okolicznościowe.

Leon XIII 1888 r. zarządził wzorowe wydanie (editio typica) P-u u Pusteta w Ratysbonie.

**Pontius** Bazyli, augustynianin, rodem z Leonu, stąd zwano go też Ponce de Leon. Był profesorem w Alcala, a następnie profesorem i rektorem w Salamanca. Żył pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII w. † 1629 r. Napisał: *Celeberrimae Academiae salmanticensis de tenenda ac docenda doctrina* SS. Augustini ac Thomae iudicium contra impugnantes propugnatum, Salmant. 1627; *De sacramento matrimonii tractatus* cum appendice de matrimonio catholici cum haeretici, Salmant. 1624; *De sacramento confirmationis*, 1638; *De aquae et vini convers. s. Eucharistiae disputatio*, 1622. (Por. H. Hurter T. J. *Nomenclator literarius*, t. 1, 682—684).

**Pontmain** wioska we Francji, w diecezji Laval, na pograniczu Bretanii, Normandji i Maine, miejsce zjawienia się N. M. P. czasu wojny francusko-niemieckiej. Kiedy nieprzyjaciół zwycięzki coraz bardziej się posuwał, a we Francji zewsząd pomocy wzywano, wówczas d. 17 stycznia 1871 r. ukazała się Matka Najśw. czworgu dzieciom w Pontmain. Byli to: Eugeniusz (12-letni) i Józef 10-letni) Barbedette, oraz nieco później przybyłe dziewczynki: Franciszka Richer (11-letnia) i Marya Le Bossé (dziewięcioletnia). Widzenie trwało ok. 3 godzin; zaczęło się przed 6, a ustało przed 9 wieczorem. Na tle pogodnego firmamentu ujrzał naprzód Eugeniusz postać niewiasty w wieku 18 do 20 lat, wzrostu dość wysokiego odzianą w długą szatę barwy szafirowej pokrytą pięciopromiennymi gwiazdami, jednakiej wielkości. Szerokie rękawy okrywały ręce wyciągnięte na dół; z głowy spływał na barki welon czarny; wieńczył zaś ją dyadem złoty przepasany w środku wstążką czerwoną. Zjawienie to miało 6 faz: w 2 okresie, ukazał się na scenie tej postaci krzyż czerwony, a postać całą otoczyło tło owalne szafirowe, ozdobione po obu stronach parą świeczników ze świecami niezapalonymi. W 3 fazie u dołu owalu rozwinęła się wstęga biała, na której litera po literze zajaśniał napis:

MAIS PRIEZ MES ENFANTS DIEU  
VOUSEXAUCERA EN PEU DETEPS  
MON FILS SE LAISSE TOUCHER

W 4 fazie N. M. P. miała podniesione ręce do góry; w 5 ujrzano Ją trzymającą przed sobą krucyfiks ciemnoczerwony, a 4 świece wyżej wspomniane były zapalone; w 6 miała ręce opuszczone, podobnie jak w początku, a nad każdym z ramion widniał krzyż. Każda z tych faz przedstawiała się jednak każdemu z 4 dzieci, co jest jednym z dowodów prawdziwości zjawienia. Prawie od samego początku widzenia otaczali dzieci sąsiedzi mieszkający z proboszczem miejscowym i zakonnicami uczącymi w szkole; odmawiali oni różaniec i inne modlitwy. W tym samym czasie, nie rzecz prosta, o zjawieniu nie wiedząc, ślubowano w Saint-Brieuc Matce Najśw. bogatą chorągiew, jeżeli zachowa Bretanię od nieprzyjaciela, a w kłie N.-D. des Victoires w Paryżu przyrzeczono ofiarę serca złotego. Tegoż samego dnia wojsko niemieckie, które miało wejść do Laval, wstrzymuje swój pochód i następnie się cofa. Bp z Laval ks. Wicart po przeprowadzeniu badania, orzekł d. 2 lut. 1872 (podając swój sąd orzeczeniu Stół. św.), że d. 17 stycz. 1871 miało miejsce w Pontmain zjawienie się Matki Bożej. Niebawem rozpoczęto tam budowę wspaniałego w stylu gotyckim kła, który Pius X wyniósł do godności bazyliki mniejszej. Pontmain stało się celem pielgrzymek: 60—80,000 rocznie pobożnych tu przybywa. Kł oddano Zgromadzeniu Opatów Niepokal. Począz. (ob.); po ich wypędzeniu przez rząd 1903 r. objęli jego zarząd osobni kapelani. Istnieje tu arcybryactwo „de N.-D. de la Prière”, i stowarzyszenie dzieci „de N.-D. de Pontmain”. 4 dzieci, które miały widzenie, pozostają po dziś dzień (1913 r.) przy życiu: Eugeniusz jest proboszczem w Châtillon sur Colmont w dyce. Laval. Józef w Zgromadzeniu Oblatów Niepok.; Począz. kapłanem; Joanna Marya Le-Bossé jest w Zgromadzeniu św. Rodziny, mającego dom macierzysty w Bordeaux; Franciszka Richer zarządza gospodarstwem w Châtillon. (Por. *L'Apparition de N.-D. de Pontmain*, recit d'un Voyant, 2 wyd. 1910; *N.-D. de Pontmain*, Abbeville chez C. Paillart; Com-



*pte rendu du Congrès Marial à Lyon en 1900*, t. II, p. 117).

M. B.

**Pontremoli** bpstwo (dioec. Apuaensis) zależne od metr. Pizzy, erygowane w r. 1797; katolików liczy 60 tys. w 126 parafiach, obsługiwanych przez 204 kapłanów świeckich, 9 zakonnych; 75 seminarzy; 361 klów i kaplic.

**Pontyfikał** tak nazywają się oznaki godności bpiej: mitra, pastorał, krzyż noszony na piersiach, pierścien, rękawiczki, sandały. Z tych oznak codziennie bpi mają prawo używać krzyża i pierścienia, nawet poza czynnościami liturgicznymi. P-ów bpi mogą używać tylko w obrębie swojej diecezji, poza diecezją zaś za zgodą miejscowego ordynariusza, a to pod karą kanoniczną (ob. art. Cenzury). Pontyfikałów mogą używać opaci, jeżeli im to prawo przyznaje Stolica Ap., a mitry samej protonotaryusze apostołscy. (Por. *Caerem. Ep. Cap. de Usu pontific.*)

**Pontyfikalna msza** zw. się odprawiana przez bpa lub prałata posiadającego prawo używania pontyfikałii uroczysta msza z odpowiedniami insygniami, szatami i asystą kleru wyższego i niższego. Bpowi w obrębie jego diecezji asystują dwaj kanonicy ad honores. Bpowi celebrującemu przygotowuje się szaty w zakrystyi lub przed ołtarzem, a mianowicie sandały, humerał, alba pasek, krzyż napierstny, stula, tunicella, dalmatyka, ornat, mitra i pastorał. Aż do ofertorium, wyjąwszy kadzenia ołtarza po introicie, bp odprawia mszę na tronie. Po mszy bp udziela uroczyste błogosławieństwo. Według ceremoniału bp winien w następujące dni odprawić P. M.: Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, a także Trzech króli, Wielkiego Czwartku, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Zwiastowania i Wniebowzięcia N. M. P., śś. Piotra i Pawła, W. W. Świętych, tytułu, Patrona i dedykacji kła katedralnego.

**Poole** Mateusz, teolog non-konformistyczny ur. 1624 r. w Yorku, napisał dzieło: *Synopsis criticorum aliarumque Script. sacrae interpretum et commentatorum*. London 1669—1680, 5 t., które doczekało się wielu wydań i było zaciekle zwalcane przez anglika-

nów. Jako wróg Kła katol. napisał: *Nullity of the Romish Faith*. London 1667; oraz *Dialogue between a protestant and a Papist*. London 1667. P. † w Amsterdamie 1679 r., gdzie się schronił przed anglikanami.

**Pooa** bpstwo (dioec. Poonensis) w Indostanie, sufragania metr. Bombay, erygowana w r. 1886, powierzona Jezuitom; na 7 milionów mieszkańców katolików jest 16,722, obsługiwanych przez 33 kapłanów, w których liczbie jest 21 jezuitów; klów i kaplic 38, jeden przytułek dla sierot z 53 wychow., 89 szkół z 3469 uczniami; 2 bractwów jezuitów, 11 Sióstr od Krzyża, 41 braci professów, 85 katechetów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 305).

**Popayan** arcbpstwo (archidioec. Popayanensis) w Kolumbii, erygowane na-przód jako bpstwo w r. 1446, jako sufragania archidiecezji Lima; w r. 1563 zostało poddane metropolii Bogota; w r. 1900 zostało metropolią. Katolików liczy ok. 450 tysięcy, kilku protestantów, pogan ok. 10 tysięcy; 75 kapłanów, 160 klów i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. 1890, s. 217).

**Popiel** Bazyli, proboszcz w Grodzisku, kanonik łowicki, zostawił w druku, *Krótki wykład psalmów Dawidowych*, tłum. z franc. Warszawa 1806; *Rozmowy sokratyczne w materjach moralnych*. Łowicz 1808; *Wywód prawdziwej religii chijskiej*. Tł. 1818; *Dusza na Kalwaryi...* Tł. 1819; *Myśl o skutecznym sposobie nauczania w szkołach religii chijskiej*. Warszawa 1823.

**Popiel** Jan, ur. w 1835 r. syn Pawła (ob.) i Emilii z hr. Sołtyków. Zrazu po ukończeniu szkoły wojskowej w Wiener-Neustadt wszedł do armii austriackiej, ale wystąpił z niej jako porucznik 1856 r. a wstąpił do wojska papieskiego jako oficer inżynier. Walczył pod Castelfidardo i przy oblężeniu Ankony, później brał udział w walce 1863 r. Osiadłszy na roli w Wójczy w Sandomierskiem, był od r. 1881—89 posłem na sejm galicyjski. Głęboka wiara wyniesiona z domu rodzicielskiego a utwierdzona własną pracą i myślą; miłość oj-

czynny skłonna do rady cechowała jego działalność obywatelską i pracę publicystyczną. Treściwość oddziedziczona po ojcu łączyła się z zacięciem staropolskim przypominającym pisma bpa Łętowskiego (ob). Ogłosił drukiem: *A. M. le comte Léon Tolstoj une lettre*, Warszawa 1905; *O stanowisku deputowanych z Królestwa Polskiego w Petersburgu*, Kraków 1906; *O autonomii Królestwa*, Kraków 1906; *O broszurze ks. Prawdziwa Lud a duchowieństwo*, Warszawa 1906; *O reformie Kł*, Kraków 1907; *Wiśń dawna a dziś*, Kraków 1907; *Wspomnienie o królu Puzyń*ie drukowane w „Przeglądzie Polskim” już po zgonie autora, jedna z wielu prac lepszych w tej materii, choć zawierająca kilka faktycznych omyłek. P. † 15 maja 1911 r. w Wójczech. Był ozdobiony orderami papieskimi: Piusa i św. Grzegorza W. W ostatnim dziesiątku życia pisywał w „Czasie”, „Słowie”, „Przeglądzie Katolickim”. (Por. Tarnowski, *Wspomnienie o J. P.* w „Przegl. Polskim”; K. Morawski, *Wspomnienie* w „Czasie”).

M. B.

**Popiel Józef** syn Ludwika i Apolonii z hr. Aleksandrowiczów, ur. 1848 r. w Chocimowie w Królestwie Polskiem, † w Krakowie 1880 r. Żył więc niestety tylko lat 32 i zgaśł przedwcześnie z wielką stratą dla Kł i społeczeństwa. Lubo świecki, był to vir ecclesiasticus—w całem podniosłem znaczeniu tego słowa; kochał Kł gorąco, znał doskonale zarówno całą tę Instytucję boską, jak i wielu ludzi wybitne w niej stanowisko zajmujących; pojmował całą doniosłość jego znaczenia i dlatego właśnie, kochając gorąco własne społeczeństwo, pracował wedle możliwości nad tem, by w niem rozbudzić zamięłowanie do Kł i na tej nepożytej skale, przyszłość swego kraju utwierdzić. Skończywszy nauki gimnazjalne w Warszawie, udał się na uniwersytet do Petersburga, a tam jedna zima zwarzyła ten piękny kwiat i zasiewając w nim straszny zarazek suchot, pozbawiła Kł i kraj owoców, jakie on byłby wydał z pewnością. To właśnie spowodowało wieloletnie przebywanie P. we Włoszech i dało mu okazję do napisania kilku artykułów, jakie przedrukowane razem dla rodziny i przyjaciół,

stanowią całą jego literacką spuściznę.

Słusznie powiada o nich wydawca: „Zapewne artykuły dziennikarskie i przeglądowe, nie dają prawa do stanowiska w literaturze” — jednakże równie słusznie dodaje: „ale bez uprzedzenia powiedzieć można, iż każdy umysł wykształcony, przenikliwy a kochający prawdę, znajdzie w nich wiele, z czego można korzystać i naukę odnieść”. Ażeby to zdanie uzasadnić przyjrzyjmy się pokrótce artykułom P-a. Spotykamy tu 2 *Listy z Afryki* z opisem otwarcia kanału Suezkiego, któremu autor jako korespondent „Czasu” był obecny, a dokładny obraz tej ważnej dziejowej chwili przedstawił. 2 *Listy z Sycylii*, pełne głębokich uwag zarówno co do przeszłości tej wyspy jak i ówczesnego jej stanu; 5 *Listów z Rzymu* zawierających cenne dla nas wiadomości, jak np. o otwarciu kolegium polskiego i jego znaczeniu dla naszego Kł i społeczeństwa, o królu Franchi i t. d.; 5 *Listów o dziennikarstwie włoskiem*. Jest to studium wyczerpujące, które samo tylko wystarczyłoby do zaliczenia P-a do wybitnych katolickich działaczy, a które znaćby winni wszyscy nasi literaci; 7 *Listów z Włoch*, poruszających głównie sprawy polityczne. Wydawca tych prac P-a pisze: „Gdyby zdrowie mu dopisało, byłby obrał karierę dyplomatyczną”, a ja, który go znałem bliżej dodam, ale klną. Tym większa więc ta strata bo Kł polski tak bardzo ludzi takich, jak św. p. P. potrzebuje.

X. A. Brykczyński.

**Popiel Paweł**, pisarz polityczny na wskroś katolicki. Ur. w Krakowie 21 lipca 1807 r. z Konstantego kasztelanica sandomierskiego i Zofii, córki wojewody Marcina Badeniego, najstarszy z spośród braci: Wacława, Ludwika i Wincentego, późniejszego arcbpa warszaw. Ukończywszy nauki w gimnazjum św. Anny w Krakowie, udał się na wydział prawa w uniwers. warsz., tu otrzymał stopień magistra, poczem wyjechał na dalsze studia do Paryża, gdzie przykładał się głównie do nauki prawa politycznego, zaznajomiwszy się z ludźmi wybitnymi i zasłużonymi w życiu katolickim we Francji. W r. 1830 wstąpił do ministerium oświecenia w Warszawie, ale pracę przerwało powstanie, w którym

służył jako prosty żołnierz; czas jakiś był w biurze ks. Ad. Czartoryskiego. Po poddaniu się stolicy oddał się gospodarstwu wiejskiemu w swych majątkach: Ruszczy pod Krakowem i Kurozwękach w Sandomierskiem; zajmując się przy tem nieustannie, bo aż do końca długiego życia sprawami kła, ojezyczny i sztuki której był wybitnym znawcą. Kiedy r. 1833 z okazji reorganizacji Rzeczypospolitej krakowskiej, uniwersyt. jagiellońskiej był zagrożony, redagował wraz z Ant. Helclem (ob.) i Świdzińskim memoriał do dworów opiekuńczych; następnie sprawował urząd sędziego pokoju; w 1848 r. zasiadał w radzie miasta Krakowa, a od r. 1876 — 1881 w sejmie galicyjskim, gdzie wniósł zakładanie internatów dla uczniów seminariów nauczycielskich wyznania chrześcijańskiego. W 1880 r. w imieniu i na czele szlachty witał przemową polską bawiącego w Krakowie ces. Franciszka Józefa, który P-a w niespełna rok po tem mianował swym rzeczywistym radcą tajnym; godność ta dała mu sposobność podania do tronu memoriału w sprawie najbliższej jego polskiemu sercu i katolickiemu sumieniu. Członek nadzwyczaj. Akad. Umiej. w Krakowie i jej komisji sztuki, przewodniczący komitetu budowy spalonego kła Dominikanów w Krakowie, konserwator rządowy zabytków sztuki lat z górą 20, miał sposobność często i rad z niej korzystał, by pamiątki naszej przeszłości ratować i chronić. Wielkie zasługi położył w sprawie odnowy kła Maryackiego, którego dozoru był prezesem, a nieustawał tu w gorliwości mimo wieku i kalektwa powstałego wskutek złamania nogi. Ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej na tym urzędzie czynności p. t. *Sprawozdanie z dziesięcioletniego działania komitetu paraf. kła N. M. P.* Kraków 1900 i *Sprawozdanie z rachunków przebudowy presbiterium Kła N. M. P.* Kraków 1890. Odnowienie kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakow. (ob. art. Kraków) i pomnika Kazimierza W. jest również jego dziełem. Prócz urzędów wspomnianych był P. jeszcze prezesem rady powiatowej krak., galicyjskiej rady wyż. tow. św. Wincentego a Paulo, syndykiem Braci Mniejszych u św. Kazimierza w Krak. O jego życiu i pismach skreślili rozprawy dwaj dohrze go znający: Ludwik Dę-

bicki (*Z Teki dziennikarskiej*, serya II, Kraków 1895) i Stan. Tarnowski (*P. P. wspomnienie pośmierne*, Kraków 1892) i P. P. jako pisarz, Kraków 1894), za nimi też kreslimy charakterystykę jego pisma. Łączył w sobie co było w polskiej naturze najlepszego, z tem co było wzniosłe i zdrowe w cywilizacji europejskiej. Dziwna w nim była rozległość umysłu i wiedzy i gorącego zajęcia się wszystkim, co do cywilizacji należało. Był jednym z pierwszych u nas w XIX w., których wiara nie była uczuciem tylko i tradycją, ale rozumowaniem i przekonaniem, znajomością gruntowną i wiedzą, a zarazem zasadą kierującą życiem całem — i pierwiastkiem koniecznym głównym w zbiorowym społecznym życiu, jego podstawą i duszą. Oprócz licznych artykułów i listów politycznych napisał: *Memoriał w obronie uniwers. Jagiellońskiego*, którego egzystencję wobec zamiarów ks. Metternicha ocalił; *Maurycy Mann*, pamiętnik dla przyjaciół, Kraków 1877; *Choroba wieku*, Tłz 1880; *Sejm czteroletni*, Tłz 1880; *Zygm. Antoni Helcel*, Tłz 1882; *Stan. Rzewuski etc.* Tłz 1889; *Restauracya wnętrza kła P. Maryi*, Tłz 1884; *Słowo w długoletniej rozprawie*, Tłz 1892; *Ludwik Veuillot. Pisma P. P.*, których większa część wyszła w 2 t. w Krakowie 1893 r. są to rozprawy przeważnie nie długie, pisane z powodu jakiejś bieżącej kw. styli, ogłoszenia drukiem jakiejś pracy mogącej mieć doniosłe znaczenie lub zgonu osób znanych i zasłużonych. Uderza w uich gruntowność i wielostronność wiedzy, umysł filozoficznie wyrobiony, oparty na dogmatycznej podstawie, zmysł krytyczny, doświadczeniem zaostrzony a miłością łagodzony. Styl P-a nie tylko zwięzły i jedyny, ale zupełnie własny; polszczyzna wzorowa; rozumowanie jasne i ściśle. W wyznawaniu tych samych zasad religijnych i politycznych od młodości do końca życia nieugięty i szczery, z fałszem walczył, ale z przeciwnikiem w dyskusji był uprzejmy. W rozprawach swoich z różnych okazji pisanych, streścił cały swój system filozofii prawa publicznego i dla tego pisma te choć przygodne mają treść i wartość trwałą i zawsze przydatną. P. † 6 marca 1892 r. w Krakowie, gdzie ma pomnik w kkle Maryackim;



pochowaany w Ruszczy pod Krakowem. (Por. Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, VI, cz. II, 337, oraz przedmowa do wydania zbiorowego *Pism P. Portret P-a pędzla Pochwalskiego* jest w Muzeum Narod. w Krakowie).

M. B.

**Popiel Paweł** syn poprzedniego i małżonki jego Emilii z hr. Soltyków. Ur. 1837 r., po ukończeniu gimnazjum w Nissie na Szląsku i wydziału prawa w uniwers. Jagiell., został tamże 1861 r. drem, poczem studyował dalej w Lipsku, Pradze i Paryżu, a powołany na katedrę prawa rzymskiego w Szkole Głównej warszaw. zajmował to stanowisko aż do wprowadzenia języka rosyjskiego, poczem zamieszkał w swym majątku Sciborzycach pod Krakowem, gdzie prócz gospodarstwa oddawał się pracy nad literaturą klasyczną. Owocem jej jest tłumaczenie *Illiady* wierszem białym heksametrowym na język polski (Kraków 1880) i *Satyr* oraz *Listów Horacego*, Tze 2 t. 1903). W ostatnich 20 latach zamieszkawszy przeważnie w Krakowie był radcą miejskim i prezesem jednej z konferencyj Tow. św. Wincentego a Paulo. † w Krakowie d. 12 maja 1910 r. Napisał: *Jan Zamoyski w Padwie i Wenecyi*, Kraków 1876; *Przyczynek do dziejów odrodzenia w Polsce* (w „Przegl. powsz.” 1884); *Tze, Uwagi nad stanem obecnym Francyi* (1884); *Tze, XVI. Walny zjazd Tow. Görresowego w Augsburgu* (1891); *Uwagi nad Odrodzeniem z powodu dzieła Jul. Klaczki „Rome et la Renaissance”*, Kraków 1900; *Po zbrodni we Lwowie*, Kraków 1908; *Z powodu trzystowiekowego jubileuszu Grzegorza W.* (w „Przegl. Polsk.” z 1904); *W sprawie reformy szkół średnich*, Krak. 1909; *Leon XIII i papieństwo w objawach zewnętrznych*, Kraków 1910. (Por. Stan. Tarnowski, *P. P. syn wspomnienie pośmiertne* w „Przeglądzie Polsk.” 1910).

B. M.

**Popiel Wincenty** Teofil herbu Chościak arcbp warszawski, urodził się 29 czerwca 1825 r. w Czaplach Wielkich pow. Miechowskiego gub. kieleckiej z ojca Konstantego, matki Zofii z Badenich. Pierwiastkowo kształcił się w Krakowie w domu rodzicielskim pod okiem

matki, wielce szanowanej matrony i ojca Gwalberta Leszczyńskiego dominikana. Następnie w pensyonacie sławnego Józefa Kremera. Po ukończeniu tej wyższej szkoły, przyjechał do Warszawy i uczęszczał na kursa prawne, które w r. 1845 ukończył. Od 1847 do 1849 był alumnem seminarium kieleckiego, i wyświęcony na kapłana 5 sierp. 1849 w Sandomierzu przez ówczesnego bpa sandomierskiego Goldmana. W kilka miesięcy potem udał się na studia do Lowanium i Rzymu, a powrócił do kraju w 1853 r. ze stopniem doktora teologii. Najprzód objął obowiązki sekretarza konsystorza kieleckiego, a potem profesora i vice-regensa seminarium kieleckiego. W r. 1856 otrzymał kanonię honorową katedry lubelskiej od bpa Pieńkowskiego. (Jeszcze 3 września 1850 r. otrzymał od bpa krakowskiego Skórkowskiego w Opatowie kanonię katedralną krakowską, której jednak dla przyczyn od niego niezależnych nie objął). Od 11 kwiet. 1862 do wakacji 1863 r. pełnił obowiązki rektora akademii duchownej w Warszawie. Dnia 16 marca 1863 prekonizowany na biskupa plockiego, rządy dycezyi plockiej, na mocy zezwolenia pza Piusa IX, objął przed konsekracją dnia 24 sierp. 1863 r. Konsekracja odbyła się w Płocku dnia 6 grud. 1863 r. przez jednego tylko bpa, za pozwoleniem Ojca św. Konsekracyi dopełnił ks. Plater bp sufragan Łowicki. Pomimo bardzo trudnych okoliczności i niepokojów w kraju bp P. zajął się energicznie sprawą wielce zaniedbanej dycezyi, urządziwszy seminarium plockie, zamieszkał czas jakiś przy kolegiacie w Pułtusk, aby objąć w posiadanie pałac biskupów plockich w Pułtusk, potem zaczął wizytować parafie i bierzmować; wprowadził zaniedbaną zupełnie katechizację i przygotowanie dziełatek do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Od tej pracy został odwołany do Warszawy, a gdy niegodził się na wysłanie asesora do collegium w Petersburgu, 29 sierp. 1868 r. wyjechał na mieszkanie do m. Nowogrodu, gdzie przebywał do 1875 r. Tutaj napisał dzieło p. t. *Żywot Zbawiciela świata*. Kraków 1877 r.; wyd. drugie 1891.; trzecie wyd. Lublin 1907, 8-o. Dnia 5 lip. 1875 r. przeniesiony na katedrę włocławską, do której ingres uroczysty odbył 19 paźdz. 1875 r. W no-

wej dyecezyi pracował przez lat 8 bardzo gorliwie; oprócz wizytacyi kościołów, nawoływania do katechizacyi i pierwszej Komunii świętej, biskup Popiel pobudzał duchowieństwo do stawiania nowych kościołów murowanych; wiele ich istotnie w tym czasie stanęło w dyecezyi. Odwiedzał bardzo często Jasną Górę i ciągle czuwał nad tym klasztorem. W roku 1882 święcił 500 letnią rocznicę umieszczenia cudownego obrazu w Częstochowskim kościele. W końcu swojego pobytu w Włocławku rozpoczął gruntowną przebudowę katedry włocławskiej. W dniu 15 marca 1883 roku prekonizowany na arcbpa warszawskiego, a paliusz przyjął z rąk bpa kieleckiego ks. Kulińskiego 6 maja 1883 w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W tym czasie konsekrował na bpów ks. Hryniewickiego (bpa wileńskiego) i ks. Sotkiewicza (bpa sandomierskiego). Uroczysty ingres do archikatedry warszawskiej odbył 10 czerwca 1883 r. Zaraz po ingresie do kolegiaty łowickiej zaczął wizytować kościoły w archidyecezyi. Podobnie w jak poprzednich dyecezyach, sprawa seminaryum leżała mu bardzo na sercu; często uczęszczał na wykłady profesorów i nieustannie czuwał nad alumnami; za jego rządów stanął w Skolimowie pod Piasecznem obszarny dom w którym 30 alumnów może wygodnie pod okiem profesorów przepędzać wakacje. Nieustannie zachęcał do budowy nowych kościołów. W czasie zarządu arcbpa archidyecezyą stanęły w Warszawie kościoły: Św. Piotra i Pawła, Św. Floryana na Pradze, Św. Augustyna, Św. Stanisława na Woli, Zbawiciela, Św. Rodziny. Znacznie powiększono kościół Św. Aleksandra i na Powązkach. W Łodzi urządził najpierw dwie parafie a potem sześć; wystawiono tam kościoły: Św. Anny, Matki Boskiej oraz Św. Stanisława Kostki. Arcbp P. był bardzo czynny; nie było prawie sprawy kościelnej lub społecznej, którejby nie poruszył np. urządzenie pociągu sanitarnego w czasie wojny japońskiej. Ojciec św. Leon XIII oceniając zasługi arcbpa P. mianował go 17 listop. 1888 r. asystentem dworu papieskiego, prałatem domowym i hr. rzymskim. Trzykrotnie podczas swego arcbpstwa odbył podróż ad Limina apostolorum. Znawca sztuk pięknych i starych zabytków bardzo czuwał przy restauracyi dawnych kościołów, aby

nie nie uległo zniszczeniu, i często udzielał światłych swoich pod tym względem rad. Pomimo wielu dolegliwości i przykrości, których mu Bóg nie szczędził, nie ustawał w pracy; wszystkie sprawy dotyczące się Kościoła i kraju żywo go obchodziły. W r. 1888 obchodził bardzo solennie 25-lecie biskupstwa. W r. 1899 półwiekowy jubileusz kapłaństwa, wreszcie w 1908 r. 25 lecie arcypasterstwa. W latach ogólnego zamętu wydał odezwy „Do robotników i pracodawców” (28 czerwca 1905) „Do ludu polskiego” (6 grud. 1905) „Przestroga pasterska” (13 lut. 1906) „Kolenda pasterska” (13 grud. 1906). W czasie strajku szkolnego działał otrzeźwiająco i wydał odezwę „Do rodziców polskich.” (10 lipca 1905 r.) Zostawił też *Pamiętniki* doprowadzone do ostatnich prawie lat swych rządów arbpich. Oprócz tego ukazały się z druku *Listy z młodości ks. Wincentego Popiela* (1847 — 1853). Kraków 1913, z których preziera jasna i piękna jego dusza, istny wzór pełnego pietyzmu i przywiązania i tkliwej miłości dobrego syna ku matce i wszystkiemu co swojskie. Ostatnie dwa lata przepędził na łożu boleści oddawszy poprzednio z całą przytomnością umysłu, zarząd archidyecezyi w ręce swego sufragana bpa Ruszkiewicza. W chwilach przytomniejszych przyjmował Sakramenta Święte i często zasiłał duszę św. Komunią. Zmarł 7 grud. o godz. 3 popoł. w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P., do której całe życie miał szczególne nabożeństwo. Przeprowadzenie zwłok z pałacu do kościoła metropolitalnego Ś-go Jana odbyło się 11 grud. przy asystencyi 8 bpów, około 500 księży i tłumów wiernych. Pochowany w dniu następnym w podziemiach archikatedry. Był to prawdziwy polski bp katolicki; całe życie poświęcił dla Kościoła i kraju; żywej głębokiej wiary; umiłował Kościół, kraj i naród, przeszedł życie dobrze wszystkim czyniąc.

Ks. L. Ł.

**Popielec**, czyli Środa popielcowa (Feria IV Cinerum), początek postu Wielkiego, dzień popiołów, w sakramentarzu gelazyańskim nosi tytuł: *In jejuniu prima statio*. Ten dzień nazywa się popielcem od popiołu, jakie Kościół święci i posypuje nim głowy wiernych

za znak, że prochem są i w proch się obróca. Już w Starym Testamencie znane było posypywanie głów popiołem lub siadanie w popiele na znak wielkiego żalu i pokuty, jak to czytamy w Księgach Judyty r. 3, Estery r. 4, Izajasza r. 58, Jeremiasza r. 25, Treny 3 i 4-ty i t. d. Oficjum Środy popielcowejry wyklucza wszelkie inne Oficja, nawet 1-ej kl., choć samo jest rytu prostego, przyjmuje komemoracje, ale bez 9-ej lekcji. Kolor we Mszy św. i Oficjum fioletowy. Z przywileju w Popielec nie może być Mszy św. żałobnych, chyba jedna wobec ciała, chyba że jeden jest kapłan przy kościele, wtedy będzie tylko Msza popielcowa, chociaż można ją aplikować według dowolnej intencji. Przed Mszą św. odbywa się poświęcenie popiołu, przygotowanego z palm roku zeszłego w niedzielę palmową poświęcanych. Poświęcenie ma się odbywać ze śpiewem (nie po cichu), choć bez towarzyszenia organów, przy sześciu zapalonych świecach na ołtarzu. Następnie kapłan posypuje swoją głowę i głowy wiernych przy słowach: *Memento homo...* (Pamiętaj człowiecze, że proch jesteś i w proch się obrócisz); gdy jest inny kapłan, ten posypie głowę celebransowi, a potem ten jemu. Po obrzędzie posypywania głów następuje procesja przy śpiewie litanii do W. W. Świętych i Msza św., podczas której jak i przez cały czas W. Postu in Off. *de Tempore*, nie grają organy, choć u nas zwyczaj jest inny. Nie wolno zostawiać popiołu ze środy do niedzieli, by nim posypywać głowy nieobecnych na popielcowem nabożeństwie. Popiół, zbywający po posypyaniu głów, ma być zsypany do piskiny. (Por. *Mis. Rom.*, Fer. IV Cinerum; *Rit. Sacr.*, Proces. in die Ciner.).

X. M. S.

**Popielewicz** Donat, bazylianin, superior świętopański, żył w XVIII w. Napisał: *Traiedya nieukojonych pełna żalów okrutnych boleści Jezusowych* w siedmiu nigdy kazaniach w Staropigii lwowskiej ogłoszona. Lwów 1761. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 304.)

**Popiołek** Józef ks., profesor filozofii matematyki w akad. krakowskiej i jej historyograf, był w r. 1745 kanonikiem

kolegiaty św. Anny; prowadził długotrwały proces w Rzymie z Wojciechem Grzymałą o probostwo św. Floryana. † w r. 1773. Napisał: *Quaestiones philosophicae* 1730; *Observationes mathematicae*. Cracoviae 1732; *Historia rerum domi et gestarum ex an.* 1746 ad an. 1770 inclusive. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1902 t. XII s. 201).

**Popławski** Aleksander ks., kandydat św. teologii, kapłan archidiecezyi warszawskiej, współczesny, ur. w r. 1835 w Warszawie, kształcił się w gimnazjum realnem w Warszawie i w seminarium u św. Krzyża, wyższe wykształcenie duchowne otrzymał w akademii duchownej, którą ukończył w r. 1861. Bawił czas jakiś za granicą w celach naukowych, był też profesorem seminarium nauczycielskiego w Radzyminie; obecnie pracuje jako wikaryusz przy kle św. Krzyża w Warszawie. Napisał: *Św. Joanna de Chantal*; *Żyćot św. Ładysława z Gielniowa*; *Św. Kunegunda i siostry jej* D. Helena cz. Jolenta i B. Małgorzata. Kraków 1881, 8-o. (Por. ks. Pleszczyński, *Dzieje akad. duch. w Warszawie*. 1907, s. 238).

**Popławski** Antoni ks. pijar, mówca i polityk, ur. w r. 1739 w Krakowie. wstąpił do Pijarów, uczył w szkołach niższych w Warszawie; wysłany na studia wyższe za granicę, kształcił się w Rzymie i w Paryżu, a powróciwszy do ojczyzny był profesorem wymowy, prawa publicznego, natury i narodów. W r. 1778 r. został członkiem komisji do układania podręczników i tu radą swą i wiedzą wiele pomógł do udoskonalenia metody wykładu nauk. W r. 1780 sekularyzował się i został rektorem i profesorem seminarium akademickiego w Krakowie. † w r. 1786 strawiony pracą umysłową w 47 r. życia. Zostawił: *O rozporządzeniu i wydokonaleniu edukacji obywatelskiej*. Warsz. 1775, 8-o; *Mowa w rocznicę ustanowienia towarzystwa element.* w Warszawie. 1780, 4-o; *Mowa przy otworzeniu seminarium nauczycielsk.* Kraków 1785, 8-o; *Zbiór niektórych materyj politycznych*. Warszawa 1774, 8-o; *Nauka moralna dla szkół narodowych*. Kraków 1785, 8-o. Podręcznik ten zalecony przez komisję edukacyjną w r.



1778 przeznaczony był na kl. I, II i III; często przedrukowywany. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, s. 149 i nst.; Chodynicki, *Dykeyonarz ucz. polak.* t. II, s. 330 i nst.).

X. J. N.

**Popławski Jan** ks., kanonik honorowy, proboszcz parafii Niegowieć; ułożył: *Ode felicibus auspiciis Ill. ac Rever. D. D. Josephi Aloisii Pukalski* eppli Tarnoviensis etc. Bochnia 1852, 4-o; *Carmen elegiacum* honoribus Ill. ac Rev. D. D. Francisci Xaveri Equitis de Wierchlejski... Eppli rit. lat. Premisliensis... dum Onomasticon suum... feliciter recoleret. Sanociae 1858. 4-o; *Ode sapphica*, quam Excelentissimo Rmo Albino de Sas Dunajewski, epo Cracoviensi... dum die 17 Junii 1886, clerus quatuor decanatum... canonicum homagium praestaret etc. Cracoviae 1886, 8-o; *Carmen sapphicum Suae Sanctitati per cohortem peregrinantem Romam* tesseram... ex parte nationis Polonae humilime oblatum etc. Ibdm 1888, 8-o; *Ode sapphica*. quam die 2 decem. 1888. dum Sua Sma Majestas Caesar Franciscus Josephus... quadragintanarium annum suae ascensionis in thronum celebraret. Ibdm 1888. 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pol. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, 419).

**Popławski Mikołaj h.** Trzaska arcbp nominat lwowski, gorliwy kapłan i pisarz religijny, ur. w Popławach na Podlasiu, po ukończeniu nauk w akademii krakowskiej poświęcił się stanowi duchownemu, został kanonikiem poznańskim, dziekanem warszawskim, w r. 1685 bpem inflanckim; w r. 1709 mianowany arcbpem lwowskim, † jako nominat w r. 1711. Napisał *Palma na gruncie* albo kazanie przy dorocznej pamiątce sublewacyi kła bł. Jana z Dukli. Lwów 1672; *Tabulatio Andreae Załuski* Eppli Plocensis. 1693; *Stół duchowny* albo medytacye i nauki duchowne. Kraków 1702; Warszawa 1724, 3 t., wyd. 3-cie. Podczas obrad po śmierci Jana III P. wygłosił gorące kazanie. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XII s. 202; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 203).

**Popow Aleksander** historyk, członek komisji archeologicznej † w r. 1877.

Napisał m. i. *Ekaterina II i Jezuit.* 1869; *Snoszenja Rossii s Rimom.* 1845—50.

**Popowcy ob. Bezpopowcy.**

**Popów-Młyn** alias monaster Mogiłański, tak nazywany od wsi Mogilno na Wołyniu w powiecie włodzimierskim; miejscowość ta nosiła też nazwę Popówki. Słynny wojewoda kijowski, Adam Kisiel dla matki swej, nieznanego rodu, Eufrozyny zbudował ten monaster, w którym ona była pierwszą przełożoną. Wojewoda zapisał temu monasterowi w 1646 roku ową wieś Popówkę i pewną sumę pieniężną zapopotekowaną na wsi Iwaniczu. Matka wojewody umarła przed rokiem 1653, a wkrótce potem i sam wojewoda, nie zostawiwszy potomstwa. Monaster ten stał się unickim według mniemania jednych w 1670 roku, a drudzy podają dopiero rok 1698. Metropolita Wołodkowicz miał ten monaster skasować około 1778 roku (a może nawet to nastąpiło w 1761 roku) i zakonnice przeniósł do Włodzimierza. Świątynia klasztorna była pod wezwaniem Zwiastowania N. M. P. (Por. Teodorowicz, *Gorod Władimir Wołyńskiej gubernii*, Poczajów 1893; Petrow, *Wołyn. Eparch.* Wiedom. 1867, p. 95).

J. M. G.

**Poppo bp.** krakowski, właśc. rodem z Włoch, nauczył się po przybyciu do Polski języka polskiego, w 1014 r. został obrany przez kapitułę biskupem. Umarł 1027 roku. Zdaniem X. M. Bułińskiego Poppon był biskupem krakowskim już w 1000 r. (Por. ks. M. Bułiński, *Historja Kościoła Powszechn.* Warszawa, 1862, t. III, str. 85).

**Popolonia ob. Massa Maritima.**

**Poquet Aleksander** Euzebijusz ks., historyk i archeolog klny, ur. w Chalandry (Aisne) w 1808 r., był kanonikiem dycezyi w Soissons i dyrektorem instytutu głuchoniemych w Saint-Médard—les—Soissons; korespondent komitetu histor. sztuki inspektor zabytków historycznych, ogłosił drukiem wiele rozpraw i monografij z zakresu historii swej prowincyi, jak: *Notice hist. et archéol. sur le bourg et l'abbaye de Chéry-sur-Marne*. Chéry 1844, 8-o; *Notice sur l'abbaye royale de N. D. de Soissons*,

1846, 4-o; *Les Gloires archéologiques de l'Aisne*. 1853, fol.; *Jules César et son entrée dans la Gaule Belgique*. 1865. 8-o; *Monographie de l'abbaye de Longpont*. 1870, 8-o; *Vie de Saint Rigobert*, arch. de Reims. 1876, 8-o; *Les Miniatures des mirales de la S. Vierge...* Reims 1890, 18-o i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1268.)

**Poradowski Hipolit** od św. Jana, pijar ur. 1661 w archidiec. gnieźnieńskiej, wstąpiwszy do Pjarów zasłynął jako kaznodzieja, był doradcą prowincyała, przez lat 6 rektorem w Wieluniu, profesorem humaniorów. † we wsi Raczyn w r. 1705, ze zmartwienia na widok spustoszeń jakie poczynili Szwedzi w domu wielunińskim, w wieku lat 44. Napisał: *Poëma heroicum* pro die natali Alexandri Principis regii, Joannis III. Poloniae regis filii. Varsaviae 1689, fol. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e congr. Sch. Piarum Vars.* 1812, s. 20).

**Porcyunkula** (portiuncula) cząsteczka, tak nazwał sam św. Franciszek Serafiński mały kościółek, jaki otrzymał od Benedyktynów pod Assyżem we Włoszech, gdzie też założył podwaliny swojego zakonu. Odrestaurowany kościółek, poświęcony czci N. M. P. Anielskiej, zasłynął na całą okolicę, a potem i na cały świat z racji nadania mu odpustu, zwanego również Porcyunkulą, czyli odpustu zupełnego, jaki można uzyskać toties quoties od pierwszych nieszpórów d. 1-go sierpnia do zachodu słońca 2-go sierpnia, wypełniwszy warunki, jakie papież nakazali, mianowicie spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i modlitwa w intencji Ojca św.; kto ma pobożny zwyczaj spowiadania się co tydzień lub przynajmniej co dwa tygodnie, może uzyskać ten odpust, byleby był w stanie łaski i wypełnił inne, wyżej wymienione warunki. Odpust ten można pozyskać we wszystkich kościołach, należących do Zakonów Franciszkańskich, oraz w innych, jeżeli takowe posiadają ten przywilej od Stolicy Apostolskiej, a także można ofiarować go za dusze w czyśćcu cierpiące. Odpust powyższy został nadany przez samego Chrystusa Pana na prośbę św. Franciszka za przyczyną N. M. Panny w kościółku Porcyunkuli, a

pż Honoryusz II w imieniu Chr. P. i na Jego rozkaz odpust ten ogłosił. W tym samym kościółku w obecności zebranego ludu w imieniu papieża wyznaczeni przez niego biskupi ludowi go oznajmili, iż ma po wieczne czasy trwać, choć temu wielu kardynałów się sprzeciwiało, twierdząc, że takich odpustów nie posiada ani Grób Chrystusowy, ani Stolica Piotrowa. Lecz pomimo to papież twał przy swoim i odpust został ogłoszony. (Por. Arndt, *Odpusty*, str. 367, Kraków 1890; ks. A. Nowowiejski, *Porcyunkula*, *Enc. Kośc.* t. 20, str. 442).

X. M. S.

**Porcysz Festus** ob. Festus Porcysz z.

**Pordage** db. Leade.

**Porębski** — 1) Jan ks. kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1694 do 1739. Napisał *Scena vitae D. Matthiae Apostoli* inter festivam ejus diei solennitatem Epigrammate producta etc. Cracoviae, fol., jest to żywot św. Macieja gładkim łacińskim wierszem opisany. — 2) Piotr ks. kantor krakowski, proboszcz oświęcimski, † w r. 1564. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polsk. od XV w.*; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. VIII, s. 173).

**Poręczenie** ob. Cautio.

**Porfirysz** św. bp. Gazy w Palestynie około r. 395—420. Wykorzenił tam resztki pogaństwa, zniszczył bałwana Mar-nę i jego świątynię. Por. *Martyrologium Roman.* 26 februarii).

**Poróbstwo** ob. Nieczystość.

**Porpora** Agnellus ks., kanonik neapolitański, napisał: *Theologia moralis*. Neapoli 1855, 4 t. in 4-o.

**a Porrecta Capponi** Serafin ob. Capponi Serafin.

**Porrée** Marcin ob. Marcin Porretański.

**Porretanus** Gilbert ob. Gilbert Porretański.

**Porrus Jan** błogosławiony ur. 1420—1440 r. w okolicach Medyolanu. Był zakonnikiem w zgromadzeniu Serwitów. Odznaczał się wielką świątobliwością życia. Umarł 24 października 1506 r.

Zgromadzenie Serwitów czci go jako Świętego pod datą 24 października. (Por. Bolland., *Acta SS.*, Oct. X, 883; Stacer, *Heiligen-Lexikon*, III, 350).

**Port Augusta** bpstwo w Australii (dioecesis Portus Augustanensis) sufragania archbpstwa Adelaidy, odłączone od niej w r. 1887. Mieszkańców liczy 45 tys., w tej liczbie 11,953 katolików; podzielone na 9 okręgów; ma 12 kapłanów, 44 zakonnic. 34 kłów i kaplic, 13 szkół z 801 dziećmi. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890; s. 251; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305).

**Port Hiszpański** (archidioec. Portus Hispaniae) archbpstwo na wyspie Trinidad, w Antylach, erygowane w r. 1850. Powstało z wikaryatu apłskiego Trinidad erygowanego w r. 1835, z którego później utworzono wikaryaty Jamaica i Gwajana Brytańska. Mieszkańców jest 320 tysięcy, w tej liczbie 155 tysięcy katolików; kapłanów 70, prawie wszyscy Dominikanie; 47 parafij, 9 zgromadzeń zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 224; Battandier, *Annuaire pontific.* 1913, s. 305 i nast.).

**Port Ludwika** (dioec. Portus Ludovici) bpstwo bezpośrednio zależne od Stolicy Apłskiej, na wyspie Maurycego w Afryce insularnej, erygow. w r. 1847. Zajmuje powierzchnię 1,914 klm kwadr. Mieszkańców jest 380 tysięcy, katolików 119 tysięcy, 52 kapłanów, 27 kłów, 40 kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 209; Battandier, *Ann. pont.* 1913, s. 306).

**Port de la Paix** (dioecesis Portus Pacis) zaprojektowane w r. 1861 bpstwo na Haiti, zależne od Port-au-Prince; dotąd erekcja nie przysłała do skutku. Katolików jest 60 tysięcy, 10 kapłanów, 7 kłów i kaplic.

**Port-au-Prince**, archbpstwo na Haiti (archid. Portus Principis) erygowane w r. 1861, katolików 670 tysięcy, obsługiwanych przez 55 kapłanów świeckich, 42 zakonnych, 67 Braci nauki chijańskiej, 192 Siostr, 140 kłów i kaplic.

**Port Royal**, klasztor żeński pod Paryżem w Chevreuse; słynna ostoja Jansenizmu (ob.). Powstanie jego odnoszą do XIII w. Już w r. 1209 mieszkali tam zakonnice pod kierunkiem Cystersów z Vaux du Cernay. Honoriusz III

1224 r. obdarzył klasztor licznymi przywilejami. Wielkie znaczenie pozyskał P. R. w XVII w. przez łączność z wpływową, bogatą rodziną Arnould, której córka Marya Aniela w r. 1602 została opatką. Pod wpływem kazań pomyślnego kapucyna 1609 r. przedsięwzięła surową reformę klasztoru w duchu ścisłej klauzury i ubóstwa. Od tej chwili rozpoczął się liczny napływ aspirantek do P. R., tak że mury klasztoru pomieścić ich nie mogli, skutkiem czego Marya Aniela zakupiła w Paryżu duży dom i tam przeniósła się 14 kwiet. 1626 z 70 zakonnicami. Odtąd zaczęto odróżniać P. R. w Paryżu i P. R. des Champs. Opatka z dożywotniej stała się co 3 lata wybieralną. Ustanowiono w r. 1633 kaplicę nieustannej adoracji Najśw. Sakr., której kierunek objął St. Cyran opat Cystersów a zarazem i równieństwo samych zakonnic. Przejęty nienawiścią ku Jezuitom, pragnął za pośrednictwem bigoteryjnie usposobionych zakonnic przeprowadzić zamierzoną reformę Kł. Za jego wpływem zaczęli i mężczyźni napływać do dawnego klasztoru P. R., aby tam wieść żywot surowy pokutniczo-pustelniczy. W r. 1653 liczono tam 25 mężczyzn i 4 kapłanów. Oprócz różnych praktyk religijnych zajmowali się oni rozpowszechnieniem idei jansenistowskich. Tam to powstały słynne *Lettres d'un provincial* Pascala (ob.). Kiedy z rozkazu archbp. 1648, zakonnice zmuszone były zamieszkać w dawnym P. R., pustelnicy zamieszkali budynki sąsiednie. Celem zaznaczenia opozycji pko Jezuitom zarówno zakonnice jak i pustelnicy poczęli zakładać szkoły, zakłady wychowawcze dla dziewcząt i chłopców, gdzie uczono metodą wprost przeciwną. Gł. w r. 1653 po potępieniu przez Stolicę Apłską zdań Janseniusza zakonnice z P. R. nie poddały się, pustelnicy musieli tę miejscowość opuścić i szkoły zostały zamknięte. Wreszcie w r. 1665 P. R. des Champs został obłożony interdyktem. Za łagodnego Klemensa IX 1669 r. stosunki się zmieniły i zakonnice zwolnione z pod interdyktu tryumfowały, przywracając dawne porządki, oraz przygarniając napowrót pustelników. Gdy jednak intrygi jansenistowskie nie ustawały Klemens XI wydał w 1706 r. znaną bullę „*Vineam Domini*“, która zadała ostatni cios jansenizmowi.



Gdy i teraz zakonnice nie poddały się pż 1708 r. zniósł klasztor P. R. des Champs, który rozkazem królewskim z d. 22 stycz. 1710 r. został zburzony, zakonnice zaś rozesłane po innych klasztorach. Cały majątek przeniesiono na dom P. R. w Paryżu, który jako opactwo przetrwał spokojnie do rewolucyi. (Por. *Necrologium portus regis*. Paris 1723; *Hist. gen. de P. R.* Amsterdam 1855/57; Saint-Beuve, *P. R.* 4 ed. Paris 1878; Ricard, *Les premiers Jansenistes et P. R.* Paris 1883; art. Jansenizm).

(Ch.).

**Port Victoria** bpstwo w Australii środkowej ob. Victoria.

**Portais** ks. kanonik tytularny w Angers, † w r. 1903; napisał m. i *La Doctrine catholique exposée d'une manière simple etc.* Paris 1887, 2 t. 8-o; 1901, 16-o, wyd. 2-ie; *La Servante de Dieu*. Marie de Sainte—Euphrasie Pelletier, 8-o; *Vie de Mlle de Melun...* fondatrice de l'Hôtel-Dieu et des Hospitalières de Beaugé. Paris 1898, 8-o.

**Portalegre** arcbpstwo w Brazylii ob. Porto-Allegre.

**Portalegre** bpstwo w Portugalii (dioc. Portalegrensis) sufrag. Lizbony, erygowane w r. 1550, katolików liczy 211,656, protestantów 16; 148 parafij, 286 kapłanów, 447 kłów i kaplic (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Frib. Brig. 1890, s. 51; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 305).

**Portalie** Eugenjusz T. J. urodzony w Mende w r. 1852, uczony i gruntowny teolog, uczył swoich zakonników teologii, był też profesorem tego przedmiotu w uniwersytecie katolickim w Tuluzie, † dn. 20 kwiet. 1909 r. W dziełach swoich zwalczał szczególnie protestantyzm we Francji: *La Crise du Protestantisme français*; *Les Fêtes de Nantes*; *L'Action protestante en France* w „Etude—” 1896—1900. Wcześniej bo już w 1904 r. zwalczał modernizm w rozprawach: *Le Dogme et l'Histoire*; *L'Explication morale des dogmes et l'Évolutionnisme religieux* w „Bulletin de litter. eccl.” 1904. Napisał też: *L'Hypnotisme au moyen âge* d'Avicenne à Midletown w „Etudes“

1893; *Augustin; Augustinisme* w „Dictionnaire” Vacant'a i Mangenot'a. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, k. 1888 i ust.).

**Portanova** January kardł, arcbp w Reggio w Kalabryi, ur. w r. 1845 w Neapolu, studia odbył u Jezuitów w kolegium oraz w seminaryum dyecezyalnym, wyświęc. na kapłana w r. 1869, był profesorem nauk matematycznych i fizyki oraz filozofii w seminaryum, w parę lat później prof. teologii w semin. w Neapolu. Podczas trzęsienia ziemi—które nawiedziło Ischię i zniszczyło Casamicciole, ks. P. ujawnił tyle poświęcenia i miłości bliźniego względem dotkniętych klęską mieszkańców, że to zwróciło nań uwagę Leona XIII pż, który mianował gorliwego kapłana bpm tyt. Rosea w r. 1883 i uczynił go koadytorem podeszłego w wieku bpa Ischii. Gdy w 2 lata ten ostatni †, P. zajął jego stolicę w r. 1885. W r. 1888 mianowany arcbpem Reggio—Calabria. a w następ. r. kreowany kardem z tyt. św. Klemensa. Wiele miał kłopotu kardł P. z reorganizacją seminaryum dyecezyalnego, do którego przesiąknęły idee modernistyczne, wrzódł zanim tak nazywać się zaczęły; zmuszony był nawet zamknąć je i na nowo od fundamentów zacząć dzieło naprawy. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w r. 1906 Kalabryę dało znów P. okazję do ujawnienia podobnej działalności pasterskiej jak niegdyś w Casamicciole. Zadawnione cierpienia i zmartwienia powodowane ciągłemi narażeniami na niego nieprzyjaciół Kł podkopały do reszty zdrowie nieustraszonego bojownika za prawdę Chrystusową. Powalony na łożo boleści 21 kwiet. 1908 r., jeszcze w dniu 25 t. m. zapragnął odprawić mszę św., lecz podczas ubierania się rażony paraliżem serca pośzedł do Chrystusa po nagrodę wiekuistą. Śmierć jego okryła żałobą całą Kalabryę. P. napisał dwa cenne dzieła: *Errori e delirii del Darwinismo*. Neapoli 1772; *Corso di filosofia speculativa*. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 696; Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, k. 1880).

X. J. N.

**Portatyl** (altare portatile, gestatorium czyli ołtarz przenośny), jest to płyta ka-

mienna, czworoboczna, zawierająca w odpowiednio zrobionem wgłębieniu relikwie SS. męczenników, zamknięte również kamienną zakładką, przez bpa konsekrowana. Niekiedy kładzie się taki P-1 w ołtarzu na stałe murowanym. P-1 ma mieć takie rozmiary, aby się na nim pomieścić kielich z hostyą. Jeżeli gdzie wypadnie odprawiać Mszę św. poza kościołem, np. w domu chorej osoby lub na wojnie w polu, natenczas trzeba mieć ze sobą portatyli, do nich może bp dołączyć relikwie wyznawców, a następnie płytka kamienna ma zamykać otwór, umocowana do całości kamienia cementem albo gipsem, poświęconym przez bpa. Zasklepienia otworów dokonywa bp, lecz gdy wypadnie więcej portatyli konsekrować, natenczas bp może tylko pierwszy zasklepić, a reszty dopełnić asystujący bpowi kapłani (Św. Kongr. Ob. 10 maja 1892 r., *Bellunen. et Feitren.*). Relikwie do sepulchrum portatyli wkłada się w odpowiednich woreczkach jedwabnych czerwonych. P-lu z jednemi tylko relikwiami konsekrować nie wolno, jak również bez relikwii. P-1 traci konsekrację, jeżeli pęknie na dwoje, choćby się nawet nierozpadł (Św. Kongr. Ob. 31 sier. 1863. s. *Hippolithi*), jeżeli płytka, zamykająca sepulchrum pęknie (Św. Kongr. Ob. 23 czerw. 1879, *Polycastr.*), jeżeli się otworzy sepulchrum; lecz nie traci, jeżeli się tylko złuże (Św. Kongr. Ob. 25 wrześ. 1875; 3 wrześ. 1879, *Lucana.*). (Por. Leonhard Reyser, *Dissertatio hist. eccl. de altaribus portatilibus*. Ratisbonae 1595; Jenae 1695; Gattico, *De usu altaris portatilis*. Romae 1770; Schmidt, *Disertatio hist.-eccles. de altaribus portatilibus*. Jenae 1695).

X. M. S.

**Porter** Franciszek zakonnik franciszkanin ściślejszej obserwy, ur. w hrabstwie Meath w Irlandyi, był prowincyałem na Irlandyę, przez dłuższy czas profesorem teologii w Rzymie w klaszto-

rze św. Izydora i gwardyanem tże oraz teologiem wielu kardynałów. † w Rzymie w r. 1702. Napisał *Securis evangelica ad haeresis radices posita etc.* Romae 1674 czy 1675; *Palinodia religionis praetensae reformatae*. Ibidm 1679; *Systema decretorum dogmaticorum*, ab initio nascentis Ecciae, per summos pontifices etc... Item recursus et appellationes hactenus ad Sedem apostolicam habitae etc. Avignon. 1693 lub 1698, fol.; dzieło to w pierwszym wydaniu dostało się na indeks, później jednak autor je poprawił i pierwotny tytuł nieco zmienił; *Opusculum contra vulgares quasdam prophetias...* S. Malachiae archiepiscopo Armachano attributae etc. Romae 1698, 8-o; *Interpretatio numeri 666; De Amphibologia*, i in. (Por. Joan a S. Ant., *Bibl. unio. Francisc.* t. I, 426 i nast.; Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. t. II, s. 1829).

X. J. N.

**Portico** Wincenty arcbp Raguzy i nuncyusz pski do Polski za Piusa V pza w 1569 r. Zdawał pżowi sprawę z sejmu lubelskiego. † w r. 1590 w Luce. Rykaczewski w swem dziele *Relacye nuncyuszów apostolskich*. t. I, pomieścił jeden z jego listów.

**Portio canonica** nazwa kanoniczna dla oznaczenia 1-o części, której bp ma prawo domagać się ze spadku po duchownym (ob. *Podatki*); 2-o części przynależnej proboszczowi za pogrzeb (ob. *Jura stolae*); 3-o udziału jaki mają członkowie kapituły w dystrybucyi codziennej.

**Portio congrua** ob. *Congrua portio*.

**Portio praestimonialis** ob. *Praestimonialia*.

**Portland** bpstwo ob. *Stany Zjednoczone*.

**Porto albo Oporto** bpstwo (diocesis Portugallensis) sufragania Bragi, już w r. 572 miało bpa; w XI w. stolica bpia przeniesiona do Santa Maria, lecz już w 1113 r. powróciła do Porto; od 1716 r. do 1741 wakowała. P. posiada katedrę, liczne kły i klasztory. Na 650 tys. katolików jest tylko 500 protestantów; w

462 parafiach i w 480 kłach pracuje 1,120 kapłanów. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 50; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 306).

**Porto et Santa - Rufina** bpstwo podmiejskie (dioec. Portuensis et Sanctae Rufinae). Stolica bpa w Porto erygow. w III w. przez św. Hipolita, została zjednoczona w r. 1138 ze stolicą Silva - Candida, założoną w 501 r. Tytuł *Silva Candida* zastąpiony dzisiejszą nazwą ŚŚ. Rufiny i Sekundy. Bp król w Porto jest zwykłe dziekanem św. Kolegium. Ludność dyec. bardzo zmieniająca się, z powodu trapiącej mieszkańców malaryi, zmuszającej ich do opuszczania podczas lata tej niezdrowej miejscowości. Katolików liczy 4,652, w 19 parafiach obsługiwanych przez 26 kapłanów w 30 kłach i kaplicach. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 9; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1899, s. 306).

**Porto-Alegre** arbpstwo (archidioecesis Portalegrensis in Brasilia) w stanie Rio-Grande w Brazylii połudn. Erygowane jako dyeceza pod wezwaniem św. Piotra Rio Grande do Sul w 1848 r. Pius X podniósł dyecezę do godności metropolii w r. 1910 naznaczając na siedzibę arbp'a m. Porto - Alegre stolicę stanu. P.-Al. posiada wspaniałą katedrę N. M. P. *Madre de Deus*. Archidyeceza obejmuje przestrzeń 50,067 kłm. kw. Na 675 tysięcy mieszkańców jest 580 tys. katolików, 90 tys. protestantów i 5 tys. metodystów i innych sekt. Parafij jest 85 obsługiwanych przez 95 kapłanów świeckich, 150 zakonnych, 100 Braci i ok. 400 zakonnic; 2 kolegia, 2 szkoły normalne, szkoła rolnicza i przeszło 300 kolegiów i szkół parafialnych. Wszystkie szpitale obsługiwane są przez Siostry zakonne. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 306).

X. J. N.

**Portogruaro** ob. Concordia.

**Porto - Rico** albo **Puerto - Rico** bpstwo (dioecesis Portoricensis) na wyspach Wielko - Antylskich, z rezydencją bpa w St. Juan - de - Porto - Rico; bpstwo to bezpośrednio podlega Stolicy Apłskiej; erygowane w r. 1511, początkowo zależało od Santiago de Cuba, następnie od r. 1903 od Stolicy Apłskiej;

obejmuje wyspę Porto - Rico, Vicquez i Culebza, przestrzeń 4,000 mil. kwadr. Katolików liczy ok. miliona, obsługiwanych przez 74 kapłanów świeckich; 47 zakonnych w 89 kościołach, 21 kaplicach i oratoryach; jest 7 zgromadzeń zakonnych męskich i 5 żeńskich, 3,647 dzieci uczących się w szkołach katolic. Ostatnia wojna hiszpańsko-amerykańska poczyniła wiele szkód Kłowi na tej wyspie; dobra kłne zostały w znacznej części zabrane już to przez rząd Porto-Rico, już przez wojska amerykańskie. Wskutek reklamacji Stolicy Św. szkody te zostały wynagrodzone zaplaceniem 310 milionów dolarów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 255; 1913, s. 306).

**Porto - Viejo** albo **Puerto - Viejo** bpstwo (dioec. Portus Veteris) w Ekwadorze, sufragania arbpstwa Quito, erygowane w r. 1871, zajmuje 34,189 kilóm. kwadr. Katolików liczy 78 tysięcy, 2 kapłanów świeckich i 1 zakonnik, 1 zgromadz. zakonne żeńskie.

**Portsmouth** bpstwo (dioecesis Portus-muthensis) w Anglii, sufragania metropolii Westminsteru z rezydencją w Portsmouth, erygowana w r. 1882 z podziału dyecezyi Southwark. Patronami dyecezyi jest Niepokalane Poczęcie N. M. P. i św. Edmund Kanterburski. Na milion mieszkańców jest 35,500 katolików obsługiwanych przez 86 kapłanów świeckich, 182 zakonnych w 87 kłach i kaplicach publicz. i 57 kapł. zgromadzeń zakonnych.

**Portugalia** (Luzytania) królestwo (od 1910 r. republika). Dzieje Chrystjanizmu w P. rozwijają się równolegle i jednocześnie z Hiszpanią, z którą P. była złączona aż do Alfonsa VI (1072—1109), król. Kastylii, który zdobyte ziemie na Saracenach oddał w lenno żonatemu z jego córką Teresą, Henrykowi Burgundzkiemu. Ponieważ Henryk mógł sam oprzeć się Mauroom, przeto starał się uwolnić z zależności od Kastylii, co jednak udało się dopiero jego synowi Alfonsowi I Henrykowi (1112—1185), który pobiwszy Maurów pod Quirique (1139) przyjął tytuł królewski. W 1147 przy pomocy Krzyżowców zdobył on Lizbonę i uczynił ją swoją stolicą. Postuwając się coraz więcej na południe rozszerzał swoje



posiadłości, a po zdobyciu Algarve (1251) dosięgnął granic, które dotąd P. posiada. Kraj w ten sposób zaokrąglony oddał pod opiekę Stól. Apłskiej, zobowiązując się przysięgą wobec Innocentego II płacić pżowi 4 uneye złota rocznie. Jakkolwiek Kastylia sprzeciwiała się tytułowi króla przyjątemu przez Alfonsa, i z tego powodu prowadziła z nim wojnę, pż Aleksander III uznał go 1179 i przyjął pod swoją opiekę. Już syn Alfonsa Sancho I (1185 — 1211), a także jego wnuk Alfons II (1211—1223) wyłamali się od zobowiązań względem pża, a ponieważ nadto wiedli spór z bpami Coimbrzy i Porto zostali obciążeni ekskomuniką. Sancho II (1223—1244) na sejmie w Coimbrze, uczynił na rzecz kleru pewne ustępstwa, lecz wskutek zatargu z bpem Porto, a nadto przez życie rozpustne i rżady okrutne tak pko sobie oburzył stany, że przez Innocentego IV został detronizowany i musiał z kraju uciekać. Następca jego i brat Alfons III (1244 — 1279) przez odtrącenie żony Matyldy i zawarcie powtórne-go małżeństwa ściągnął na siebie ekskomunikę, a na kraj interdikt. Nadto naruszał prawa kłne, co wywołało także ostre starcia z pżami Klemensem IV, Grzegorzem X i Janem XXI. Przed śmiercią jednak ukorzył się. Syn jego Dyonizy „mądry“ (1279—1325) doprowadził kraj do stanu kвітącego. Za radą małż. swojej Elżbiety zawarł 1288 r. konkordat z Kuryą Rzymską, założył uniwersytet w Lizbonie (przeniesiony r. 1307 do Coimbrzy), jednakże przez ustawę amortyzacyjną ograniczył prawo posiadania kleru. Niemniej troszczył się o powstawanie klasztorów, budowę kłw oraz rozwój życia duchowego. Założył on 1317 r. zakon „Militiae Jesu Christi“, który wielkie usługi oddał P.-ii. Pod koniec życia musiał wystąpić pko rodzonemu synowi Alfonsowi IV, który podniósł rokosz pko niemu. Św. Elżbieta pogodziła ojca z synem.

Z Janem I (1383—1433) wstępuje na tron p-ski dom pseudo burgundzki. Jan sam podczas schizmy zachodniej stał po stronie prawowitych pży Urbana VI i Bonifacego IX, to też pozyskał dla Lizbony tytuł metropolii, przez co pod względem kłnym stał się niezależnym od Kastylii. Za jego rządów rozpoczynają się zamorskie zdobycze P.-i, a przez

zdobycie Ceuty znaczne powiększenie posiadłości. Podczas panowania Jana II (1481—95) i Emanuela I (1495—1521) przypadała najznakomitsze odkrycia zamorskie P-czyków w Afryce i Azji, co pociągnęło za sobą ostry zatarg z Hiszpanią, który załagodził pż Aleksander VI 1493 r. stanowiąc linię demarkacyjną. Pomimo liczących przywilejów nadawanych przez stolicę Apiską królom P-skim Jan II wprowadził placetum regium dla wszystkich orędzi pskich, którego to prawa zrzekł się jego następca w konkordacie z 1516 r. po zrzeczeniu się  $\frac{1}{3}$  dziesięciny kłnej na rzecz korony. Jan III (1521 — 1554) ustanowił 1536 r. inkwizycję, 1541 sprowadził Jezuیتów, a w r. 1544 zyskał wyniesienie Evoras do godności metropolii (obok Bragi i Lizbony). Za niego otrzymano też wyspy Azorskie bpstwo w Angra. 60-letnie połączenie z Hiszpanią stało się złowrogiem dla P.-i. Nadużycia ze strony urzędników, paraliżowanie zamorskich przedsięwzięć zubożyły kraj, który doprowadzony do rozpaczry zrzucił wreszcie jarzmo hiszpańskie, a na tronie osiadł potomek dawnego rodu królewskiego Jan IV Braganza (1640—1656). Pociągnęło to jednak za sobą fatalne skutki pod względem kłnym. Ponieważ bowiem pż z uwagi na Hiszpanię wahał się uznać niepodległość P. a zarazem zatwierdzić mianowanych przez króla bpów, przeto cały prawie episkopat P-i wymarł. Dopiero po zawarciu pokoju z Hiszpanią 1668 r. przyznała St. Apl. królowi prawo prezentacyi i zatwierdziła przedstawionych bpów. Za Pedra II (1667—1705) P. wpadła w zupełną zależność od Anglii, utraciła swoje wschodnio-indyjskie posiadłości i zaledwie utrzymała się przy Brazylii. Jan V (1705—50) pozyskał od pża Benedykta XIV 1714 r. podniesienie Lizbony do godn. patriarchatu, rozszerzenie prawa patronatu i tytuł „rex fidelissimus“. Słaby i rozwięzły Józef Emanuel I (1750—77) zostawił rżadę w rękach awanturniczego karyerowicza margr. de Pombal, który jako kreatura masonów, rozpoczął prześladowanie Kłā, a zwłaszcza ze wściekłą zajądłością zwracał się pko Jezuitom. Walka ta podkopała i dobrobyt kraju i stworzyła stosunki oplakane.

Za rządów królowej Maryi (1777—92) poprawiły się nieco stosunki kłne, ale

już syn jej Jan VI (1792—1826) objawszy regencyę dawał powody Piusowi VII do gorzkich skarg. Zakusy Napoleona w następstwie których 1807 r. rodzina królewska schroniła się do Brazylii (ob.) i tam założyła osobne cesarstwo, pchnęły P. w objęcia Anglii, a gdy Pedro I brazylijski opanował tron przyjaznego Kłowi. Miguela 1836 r. rozpoczęły się prześladowania Kła sroższe niż za czasów Pombala. Jezuici zostali wypędzeni, klasztory męskie, kolegia i różne instytucje katolickie zamknięto, a majątki skonfiskowano, sprzyjających Miguelowi bpów i prałatów destytuowano, a miejsca ich obsadzono podejrzaną moralności osobnikami, wreszcie król protonuncyusz otrzymał rozkaz opuszczenia kraju. Chcąc dokuczyć wiernemu Kłowi duchowieństwu odejęto mu pensyę przeznaczoną w zamian za zagarnięte majątki, a utrzymanie złożono na barki wiernych. Po śmierci Pedra 1834 r. rządy masonskie dalej prowadziły jego politykę. Wprawdzie w r. w r. 1857 zawarto konkordat, ale ten nie wszedł nigdy w wykonanie. Doszło do tego, że większa część bpów i kapłanów poddała się masonskiemu wpływowi, skutkiem czego Grzegorz XVI i Pius IX zmuszeni byli wystąpić z surowymi napomnieniami i zagrozić karami klnemi (por. *Acta Pii IX*, ser. I, vol. III, p. 463 i nst.). Poprawa stosunków nastąpiła dopiero za Leona XIII, który bullą „*Gravissimum*” z 30 cew. 1881 r. uporządkował na nowo stosunki kłne, zarządził cirkumskrypcyę, a po części i redukcję dyecezyj. Ojcowską gorliwość względem P-i rozwinął też Pius X, zwłaszcza w kierunku wychowania dobrego kleru. Wszakże pomyślniejsze warunki nie trwały długo. Już w r. 1901 liberalne rządy ministerium Hintze Ribeira ujawniły wrogie względem Kła usposobienie. Wydano ograniczające przepisy dla kongregacyj, a nowe prawo wyborcze było wysoce niekorzystne dla katolików, otwierając na oścież drzwi dla żywiołów radykalnych. Oplakane następstwa nie dały na siebie czekać; 1 lut. 1907 r. zamordowano króla Karlosa i następcę tronu, a młodocianego króla Manuela II już w październiku 1910 r. wypędzono z kraju; obalone królestwo ogłoszono republiką, której sądy odznaczają się szeregiem krzyczących zarządzeń pko Ko-

ściółowi i duchowieństwu zarówno świeckiemu jak i zakonnemu.

Według statystyki z 1900 r. P. wraz z koloniami liczy 5,424,132 mieszk. przeważnie katolików (4,491 protest. i 481 żydów) i 12 dyecezyj w 3 prowincjach klnych: Braga, Evora, Lizbona, a mianowicie: Braga z sufr. Bragança-Miranda, Coimbra, Lamego, Porto, Vizeu, Evora z sufr. Beja, Farol Algarve), Lizbona z sufr. Guarda, Portalegre.

Arebp Lizbony ma tytuł patriarchy i podlegają mu oprócz 2-ch dyecezyj w kraju Guarda i Portalegre, także Angola i Kongo w Afryce wschodniej, Angra na wysp. Azorskich, Funchal na Maderze, São Thiago do Cabo Verde na Cap-verden i São Thome w Guineia<sup>e</sup> do hierarchii w Indyach (por. art. Goa). Arcybiskup Bragi ma tytuł prymasa<sup>a</sup> P. Bpów mianował król i należeli do izby panów. Klasztory męskie od r. 1834 są wzbронione, w niektórych jednak dyecezyjach do ostatnich czasów działali sporadycznie Franciszkanie, Lazarysty (por. Altred Milon, *La congreg. de la Mission de St. Vincent de Paul en P. Paris 1906*), Jezuici, Dominikanie i Ojcowie od św. Ducha. Obecnie rządy republikańskie rozpoczęły pko nim wrogie prześladowania i pod pozorem sprzyjania monarchii niszczą klasztory i więżą zakonników. Zakony żeńskie zajmują się wychowaniem młodzieży i pielegnowaniem chorych, i są w liczbie wystarczającej potrzebom. (Por. *Scriptores leges, consuetudines, Diplomata et chartae, Inquisitiones* w „*Portug. monumenta hist.*” 1856; H. Schaefer, *Gesch. v. P.* (5 t. do r. 1910); 1836—54; J. Leite de Vasconcellos, *Religioes da Lusitania*. t I, r. II, Lizb. 1808—1905; H. E. Mezzacapo, *Storia dei Portogesi*. Neapoli 1908; Mac. Swiney de Muschanguass, *Port. et s. Siècle*. 3 t. Paris 1898—1904; Buchberger, *K. H. L.* k. 1599 i nst.).

(Ch.).

**Portugalska literatura.** Początki literat. port. można nazwać poezją trubadurów, której przedstawicielami był król Dinis, jego syn Alfons IV i inni. Ogółem tego rodzaju poezya obejmuje ok. 300 nazwisk, których utwory zachowały się w *Cancioneiros*, a których ukazało się kilka zbiorów. Drugi peryod litera-

tury P. rozpoczyna się z XIV w., w którym pojawiają się już tematy ludowe, jak epiczny fragment Alfonsa Giraldesa, o bitwie z Maurami nad rzeką Salado, i pieśni erotyczne Pedra I w. i. Do tej epoki i rodzaju należą poemat Bernardina Ribeiry, *Menina e Moça* bukoliczna pieśń pasterska. Złota epoka rozpoczyna się z r. 1495, w której jaśnieją Christofao Falcão i Francisco Sa de Miranda (1495—1558). Ten ostatni oprócz pieśni pisał też i dramaty, w których naśladował Terencyusza, oraz satyry na wzór Horacego. Pełne natchnienia są jego canzony na cześć Matki Boskiej. W tymże czasie powstały Antoniego Ferreiry (1528—69) *S. Colomba*, tragedia *Inez de Castro*. Miała też Port. swego Homera w osobie Luis de Camoensa (ur. 1525 w Lizbonie). Żywot jego upłynął wśród walki, czerpień i przeciwności, nie stłumił jednak geniuszu, który potężnym blaskiem świeci dotąd nad niwą litery pskiej. Mnich Fray Josepe Indio, który był przy jego śmierci (10 czerw. 1580) pisze o nim: „Nie smutniejszego nad widok geniusza umierającego w nędzy. Widziałem go koniającego w jednym ze szpitali Lizbony; nie posiadał kołdry dla okrycia a przecież walczył mężnie w Indyach wschod. i odbył przeszło 5,500 mil morzem.“ Arcydzielem Camoensa jest *Os Lusíadas* poemat, którego bohaterem są przodkowie Portugalczyków, a tematem żegluga naokoło Afryki i odkrycie drogi do Indyi wschod.; kończy się przepowiednią odkryć dokonanych po Vasco di Gammie. Jest to wspaniały epos morski, który pod wieloma względami przypomina Wirgiliusza, ale w idei różni się od niego zupełnie. Oprócz tego napisał dramaty, a także sonety, elegie, idylle, kanzony i sestiny m. in. perłę prawdziwą *Babel* i *Sijon*. Wiek XVII był epoką twórców sonetów, z których wymienić należy: Manuel de Faria Suza 1590—1649, Tomasz de Naranha, Antonio Barboza (1613—1663), Fernao Correa de la Cerda bp Porto, dominikanka Volanta de Ceo (1601—1693) i in. Żyd brazylijski Jose de Silva, stworzył pewien rodzaj oper komicznych, dla których był wielbiony niby Molière portugalski, Francesco Manoel da Nascimentte (1734 — 1819) był przedstawicielem surowego klasycyzmu. Nową epokę twór-

czości poetyckiej otworzył Joan Bautista Almaida Garret (1799 — 1850) wzorując się na Byronie, Scocie i Lamartinie. Tętno w nim żywe, nuta patryotyczna („Donna Branca“, „Życie Camoensa“, „Lira Munina“ i in.). Religijne poezye w duchu liberalnym tworzył Alexandro Herculano de Carvalho e Araujo z Lizbony (1810—1877): „A voz de propheta“, „Aharpa do crente“, „O Monasticon“ (romans) i in. Za przykładem Garreta poszli: Francisco Gomes de Amorim (ur. 1827), José Mendes Leal da Silva (ur. 1820 r.) i in. Jako pisarzy romantycznych wymienić należy Josego Alencar (ur. w Brazylii 1830 r.), Joanquino Manoel de Macedo (ur. 1820), Jose Peon y Conteras (ur. 1843 i in.). Przedstawicielami nowoczesnego realizmu są: Eça di Queiroz, satyryk Guerra Junqueiro i pisarz wiejski Julio Diniz. Cenił się też współcześni pisarze brazylijscy José i Antonio Gonçalves (ur. 1823 r.). (Por. Karpeles, *Allg. Literaturgesch.* 2 t. Berlin 1891; Scherr, *Allg. Gesch. d. Liter.* 7 Aufl. Stuttg. 1887; Starck, *Uebersetzung d. Dichtungen Camoens.* Paderb. 1880—1883, 5 tom; W. W. t. X, k. 221 i nast.).

(Ch).

**Porubsky Józef** ks., kanonista węgierski, ur. w r. 1812 w Preszowie, uczył się w Preszowie, Debreczynie, Koszycach i Jagrze, filozofię i teologię studiował w Jagrze, w 1853 r. wyśw. na kapłana, od r. 1839 był prefektem studiów filozoficznych, od 1841 teologii w seminaryum w Jagrze, od 1853 profesorem historii i prawa kanonicznego. Napisał: *De independentia potestatis ecclesiasticae* ab imperio civili. Jager 1841; *Jus ecclesiasticum Catholicorum*. Pestini 1853, 2 t.; 1858—59, wyd. 2-ie, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* t. XII, s. 223).

**Porwanie** (raptus) ob. **Małżeństwo**.

**Porządek naturalny i nadnaturalny** w filozofii i teologii.

1. Pojęcie porządku ustala filozofia, zwłaszcza jej część ontologia (Por. np. ks. F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*, Kraków 1903, str. 515—523). Ogólnie zowią porządkiem (ordo) zachowanie jedności w wielości. Że zaś jedność taka



wtedy powstaje, gdy zgodnie działają przyczyny, dążące do ustalenia harmonii, stąd porządkiem zowią zharmonizowane działanie przyczyn: sprawczej, celowej i formalnej, oraz wzorowej.

Dla ściślejzego określenia „porządku” dodajemy, że filozofowie rozróżniają: porządek całości (ordo ad totum) i porządek celowy (ordo finalis).

Porządek całości jest wtedy, gdy wiele różnorodnych rzeczy zostało nłożonych właściwie, t. j. na swoich miejscach, a przez to sprowadzonych do jednego planu, czy układu. W tym też rozumieniu pisał o porządku św. Augustyn (*De Civitate Dei* I. XIX, c. 13): „Parium dispariumque rerum sua cuique loca distribuens dispositio”.

Porządek celowy istnieje tam, gdzie środki lub czynniki działające są dobrze dostosowane do osiągnięcia celu.

O ile porządek całości jest pojęciem porządku więcej statycznym, o tyle pojęcie porządku celowego jest dynamiczne i, biorąc rzecz metafizycznie, widzimy, że to ostatnie pojęcie tłumaczy powstanie P. całości, który jest niejako skutkiem działania przyczyn podług P. celowego.

II. Różne rodzaje porządku omawia ontologia (Por. np. Gabryl, dz. cyt., str. 517—518).

Przedewszystkiem wysuwa podział na 1-o P. logiczny (o. logicus), P. metafizyczny czyli ontologiczny (o. metaphysicus v. ontologicus) i P. moralny (o. moralis).

P. logiczny ujęte harmonijnie, czyli konsekwentnie następstwo naszych myśli, a raczej sądów, odnośnie do poznawanej rzeczywistości. Omawia ten P. logika (ob art. Filozofia).

P. metafizyczny czyli bytowania dotyczy układu harmonijnego rzeczy, poza naszym umysłem będących. O istnieniu takiego porządku i czynnikach jego powstania mówi metafizyka (ob art. Metafizyka).

P. moralny dotyczy naszych czynów wolnych, którymi dążymy do celu ostatecznego. Filozoficznie ujęte ten P. etyka (ob art. Etyka, Moralność).

2-o. P. moralny w teologii rozróż-

wiamy jako A) P. naturalny (o. naturalis) i B) P. nadnaturalny.

A) P. naturalny we wszystkich składnikach swoich nie wykracza ponad naturę. A zatem jeśli w pojęciu P-u zawiera się a) osoba działająca (agens); b) cel (finis), do którego działający dąży; c) środki (media), których używa do osiągnięcia celu; i d) normę, zakaz (lex), który jest wskaźnikiem do tego, jak należy dostosować środki do osiągnięcia celu, to pojęcie P. naturalnego da się ustalić w sposób następujący: jest to dostosowanie należyte środków przyrodzonych do osiągnięcia celu przyrodzonego.

O Porządku takim mówi etyka naturalna (ob. art. Moralność) i wykazuje, że w porządku etycznym naturalnym.

a) czynnikiem działającym jest natura ludzka wraz z jej władzami i siłami właściwymi, czyli naturalnymi; b) celem działania jest posiadanie Boga, o ile rozum naturalny do tego sam z siebie dąży, drogą rozumowania (modo discursivo, non per visionem beatificam); c) środkami do osiągnięcia tego celu będą władze naturalne, które zwykłe działanie Boże (concursus Dei) doprowadza do celu; wreszcie d) normą działania pozostanie rozumna natura człowieka, jako istotna norma moralności (ob art. Moralność).

B) Pojęcie P. nadprzyrodzonego jest jednym z zasadniczych kwestyj teologicznych.

a) Etymologicznie nadprzyrodzoność (supernaturale) oznacza to, co zostało dodane, dołożone, dopełnione do tego, co zwijemy „naturalnem”.

„Naturalnem” (naturale) zwijemy to co należy do istoty (secundum essentiam), do sił właściwych (secundum vires) i do słusznych wymagań istoty stworzonej (secundum exigentias creaturae), co zwie teologia „przynależnością natury” (debitum naturae), jako też to, co słusznie należy sił działającemu, który dąży do celu podług swych sił przyrodzonych (secundum meritum), co w teologii nazywają „przynależnością osoby” (debitum personae).

Stąd za „nadprzyrodzone” należy uznać to, co pod żadnym względem nie stanowi przynależności (supernaturale-inddebitum), co przewyższa naturę istoty

rozumnej, albowiem jest wyższem ponad przynależność natury i osoby. A zatem „nadprzyrodzone“ przewyższa istotę stworzenia (*supra essentiam*), czyli nie jest potrzebne do tego, aby rzecz jakaś mogła być ukonstytuowana w swej istocie, nadto przewyższa siły właściwe stworzenia (*supra vires*), t. j. nie należy do zakresu władz i możliwości działania jestestwa stworzonego; przewyższa również wymagania (*supra exigentias*) stworzenia t. j. „nadprzyrodzoność“ nie należy się pod żadnym względem stworzeniu, które bez tego, co jest nadprzyrodzonością może istnieć, ma możliwość działania i w rzeczywistości działa celowo, pozostając jestestwem porządku przyrodzonego.

b) Rozróżniają teologowie „nadprzyrodzone“ co do istoty, czyli *absolute* (*supernaturale quoad substantiam*, *v. simpliciter*, *v. absolute*) i „nadprzyrodzone“ co do sposobu, czyli względne (*supernaturale quoad modum*, *v. secundum quid*, *v. relativum*).

Pierwsze pod każdym względem udoskonala jestestwo naturalne, uwalnia więc je od niedoskonałości i owszem wynosi do wyższego porządku bytowania (*accessu suo perficit naturale*, *perficiendo elevat*, *elevando ad altiore ordinem elevat*“).

Drugie doskonalą jestestwa naturalne, lecz nie wynosi ich do wyższego porządku.

Nadprzyrodzoność absolutną stanowi łaska Boża (ob. art. Łaska), widzenie błogosławionych (ob. art. Niebo) i zjednoczenie hypostatyczne w Chrystusie.

Nadprzyrodzoność co do sposobu, co teologia zowie też „pozanaturalnością“ (*praeternaturale*) stanowią dary, udzielone pierwszym naszym rodzicom co do duszy: wolność od błędu (wiedza), wolność od pożydlwości, — co do ciała; wolność od chorób i śmierci (nieśmiertelność ciała) (ob. art. Stany człowieka).

Wobec tego w P-u nadnaturalnym występują składniki: czynnikiem działającym jest natura ludzka wyniesiona do wyższego działania przez łaskę poświęcającą, cnoty wlane i dary Ducha św.; — celem jest poznanie Boga w sposób doskonały, intuicyjny — „tworzą w twarz“; — środkami działanie władz naszych naturalnych wraz

z łaską posiłkującą, czyli pod działaniem nadprzyrodzonym; — wreszcie normą działania oprócz racjonalnych wskazań naszej natury prawo Boże nadane (*lex positiva*), otrzymane drogą Objawienia Bożego.

c) Błędne pojęcia „nadprzyrodzoności“ spotykamy:

U Racyonalistów, którzy „nadprzyrodzonością“ zowią bytnieskończony, przyrodzonością byt skończony, gdy tymczasem na drodze naturalnego poznania ustalamy, że jest Bóg — Byt nieskończony (ob. art. Bóg). Zresztą Racyonałiści zarzucają, że pojęcie nadprzyrodzoności burzy pojęcie natury, w czem spotykamy zasadnicze nieporozumienie, albowiem zaznaczyliśmy, że nawet etymologicznie „*supernaturale*“ jest „*super*“ nie „*contra*“ — „*naturam*“, a zresztą okieśliśmy „nadprzyrodzoność“ jako to, co naturę udoskonala i wynosi, a więc przyjmuje naturę, jako podłoże dla wyższego porządku nadprzyrodzonego.

Dalej spotykamy błąd u Materyalistów i Pozytywistów, którzy świat zewnętrzny, podpadający pod zmysły zowią naturą, świat zaś duchowy zaliczają do dziedziny nadprzyrodzonej transcendentalnej, co zowią pogardliwie dziedziną fantastyczną. Krytyka poznania ustala co innego. Wykazuje, że do dziedziny rzeczywistej naturalnej należy oprócz materii, świat duchowy (dusza) — co jest pewnikiem rozumowym, aczkolwiek pośrednio oczywiście (ob. art. Dusza. Poznanie).

Błąd Lutra polega na tem, że łaskę Bożą zaliczał do natury człowieka (*ad essentiam*); Bajus nauczał, że stan nadprzyrodzony należy się naturze ludzkiej (*debitum naturae*); Janseniusz widział w nadprzyrodzoności t. zw. przynależność osoby (*debitum personae*).

Moderniści (ob. art. Modernizm) i zwolennicy immanencji w teologii wpadają w podobne błędy, dopuszczają się pomieszania porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego i uważają „nadprzyrodzoność“ za postulat naturalny obecnego stanu naszej natury, której Bóg nakreślił cel nadprzyrodzony.

III. Bibliografia. Z dzieł łacińskich Ripalda, *De Ente supernaturali*, l. I, disp. I; (wyd. Paris 1871, t. I); Tournely, *De gratia*, q. 2; Du Plessis d'Argentré, *De supernaturalitate etc.*, Paris 1707; Schrader, *De*

*triplici ordine naturali, supernaturali et praeternaturali*, Vindobonae 1864; Zigliara, *Propaedeutica ad S. Theol.* Romae 1890, ed. III, lib. I: *De ordinis supernaturalis natura et existentia*; Palmieri, *De ordine supernaturali*, Prati 1910, 2 ed. Nado to w traktatach i kompendyach teol. Perrone, Mazzela, Schiffini, Hurter, Egger i in. w trakt. *De Deo Creante i Eleante* lub w trakt. *De Gratia*, z nowszych Tanqueray, *Synopsis Theol. Dogm. specialis*, Romae 1911, vol. I, ed. XIII, p. 520—525.

Z dzieł francuskich; Abbé de Broglie, *Conférences sur la vie surnaturelle*, Paris 1889; J. Bellamy, *La vie surnaturelle*, Paris 1891, p. 6—19; A. Mercier, *Le Surnaturel* art. w *Revue Thomiste*, 1902, p. 125...; J. V. Bainvel, *Nature et Surnaturel*, Paris 1903; 3 éd., 1905; Ligeard, *La théologie scolastique et la transcendance du surnaturel*, Paris 1909; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmatique*, t. II, *L'homme*, Paris 1911, éd. 3, p. 7—18).

Z dzieł niemieckich cytujemy: Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. II, p. 6...; Scheeben, *Natur und Gnade*, Mainz 1862; Schäßler, *Natur u. Uebernatur*, Mainz 1865; Kirschkamp, *Gnade und Glorie in ihrem inneren Zusammenhang*, Würzburg 1878; Kranich, *Ueber die Empfänglichkeit der menschlichen Natur für die Güter der übernatürlichen Ordnung nach der Lehre des heil. Augustin und des h. Thomas o. Aquin*, Mainz 1884; Rademacher, *Die übernatürliche Lebensordnung nach der paulinischen johanneischen Theologie*, Freib. 1003; Tegoź, *Gnade und Natur*, 1908; A. M. Weiss, *Natur und Uebernatur*, 4 Aufl. 1907; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1084 — 1085; nado to całokształt teol. Scheeben, t. II, p. 240...; Heinrich, t. V, p. 368...; Dohle, t. II, 3 Aufl., p. 450...; z nowszych d. Th. Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B., p. 256—260.

Po polsku: w *Encykl. ks. M. Nowodworskiego*; Warszawa 1883; t. XV, art. *Naturalny i nadnaturalny porządek*, str. 597—600; *Dogmatyka katolicka*, cz. szczegółowa, Tarnów 1900, 2 wyd., str. 152—154; w podręcz-

nikach szkolnych dla dogm. szczeg. Jougana, Srieniatyckiego, Jeza—wykład elementarny; ks. S. Adamski, art. *Życie nadprzyrodzone duszy ludzkiej* w *Przeglądzie Powszech.* 1913, t. 118, zeszyt czwarty,

X. C. S.

**Porzecki** nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Jan ur. na Litwie w r. 1687, wstąpił do nowicyatu w 1703, był przez 3 lata profesorem humaniorów, 5 lat filozofii, 6 lat teologii, 4 lata prawa kanonicznego, następnie przez 4 lata był kaznodzieją, rektorem w Witebsku, Krożach i Pińsku, socyuszem prowincyała i prowincyalem. Żył jeszcze w r. 1760. Napisał m. i. *Signum ad placitum Deo...* 1716; *Panegyricus in inaugurationem* in Praefectum Sodalitatis Marianae Dom. Thadaei Wankowicz. Vilnae 1717. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1047).

2) Tomasz również litwin, ur. w r. 1609, przyjęty do nowicyatu w 1626, uczył retoryki, teologii i filozofii. Gdy był rektorem w Pułtusku wybuchła w tem mieście zaraza; powodowany miłością bliźniego P. poświęcił się pielęgnowaniu chorych i zaraziwszy się † d. 9 lip. 1657 r. Napisał *Florilegium* in quo heroica et lyrica poësi celebrantur decora Familiae Chodkiewicz et Pac. Vilnae 1636, fol.; *Spes altera Russiae* seu panegyres Raphaelis Korsak Archiep. Metr. totius Russiae. Ibidm 1637, wierszem i prozą; *Elogia Jagiellonum*, Poloniae, Hungariae et Bohemiae Regum. Ibidm 1639; *Elogia austriacorum Imperatorum* carmine. Ibidm 1639, fol. Nado zostawił w rękopiśmie przygot. do druku dzieło *Summa Annalium ecclesiasticorum* incipiendo, quo desit P. Skarga in suo compendio annalium Baronii, po polsku i po łacinie. (Por. Sommervogel, l. c. k. 1047—48; Brown, *Biblioteka pis. ass. pols.* 1862, s. 327).

X. J. N.

**Posadowski Karol**, żył w XVIII w., wydał *Sancti Damasi Ecclesiae Romanae Pontificis, De Christi Servatoris Cognomentis* Carmen, luculentissimo commentario illustratum. Varaviae 1736, 8-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*. Vratislaviae 1750, 8-o, s. 58).



**Posądzienie ob. Sława dobra.**

**Pościciel Jan ob. Jan Pościciel.**

**Posel** w zwykłym znaczeniu zowie się przedstawiciel państwa akredytowany przy drugim państwie już to jako rzecznik jego interesów, już to jako pośrednik przy załatwianiu różnych spraw. Nominacya posła następuje po wzajemnem porozumieniu rządów interesowanych. Pełnomocnictwa P-a zawisły od praw i zwyczajów w poszczególnych państwach interesowanych. Osoba posła i jego otoczenie są nietykalne, mieszkanie zaś cieszy się prawem eksterytoryalności. Odwołanie posła następuje już to z woli państwa, którego jest pełnomocnikiem, już też na żądanie państwa, przy którym został uppełnomocniony. Posel większych mocarstw nosi tytuł ambasadora; P. papieski Legata (ob.) lub nuncjusza (ob.). P. jest w bezpośredniej zależności od ministerium spraw zagranicznych.

P-em lub deputowanym zowie się także w państwach konstytucyjnych wybrany do izb reprezentacyjnych (sejm, parlament, senat, izba panów, rada państwa i t. p.) przez głosowanie wyborców spośród narodu jego przedstawiciel. Sposób wyborów przepisują poszczególne konstytucye. Według decyzyi Leona XIII kapłani mogą być P-mi nie inaczej, jak za wiedzą i zgodą bpa, wyjąwszy Włoch, gdzie katolicy z woli Stolicy Apskiej nie biorą udziału w wyborach. Osoba P-a również jest nietykalną i sądownie dochodzoną być może, wyjąwszy sprawy cywilnej i tylko za zgodą izby.

**Posłuszeństwo** według nauki św. Tomasza (2, 2. 9, 104, a. 2 ad 3) jest to cnota składająca wolę jednych do spełniania woli drugich, mających prawo rozkazywania, choćby ta wola nie została wyraźnie wypowiedziana, ale łatwoby się tego można domyśleć z zachowania rozkazującego. Prawo rozkazywania mają zwierzchnicy względem podwładnych. np. król względem poddanych, pż względem wszystkich wiernych, pasterz parafii względem swych parafian, dowódca wojsk względem podkomendnych mu żołnierzy, panowie względem sług. Spełniający wolę rozkazującego spełniają cnotę posłuszeństwa. Nauka ta opiera się

na Piśmie św. (Rom. 13, 1; 1 Petr. 2, 13; Deut. 21, 8; Eph. 6, 5; Luc. 10, 16). Toż Pismo św. powiada, że więcej należy słuchać Boga niż ludzi (Act. Ap. 5, 19), stąd i posłuszeństwo może być tylko w rzeczy godziwej. Wola jest to dobro najwyższe, którego jednak można się wyrzec dla Boga (S. Tom. 2, 2, q. 186, a. 5, ad 5). Człowiek nigdy nie większego nie uczyni nad wyrzeczenie się własnej woli dla Boga, poddając wolę swoją cudzej (Philip. 2, 10). Lepsze jest P-o niż ofiary, powiada Pismo św. (1 Reg. 15, 22). Życie nasze jest bojowaniem (Job. 7, 1), a zwycięzcą z niego wychodzi posłuszny. Trzy są stopnie posłuszeństwa: 1-o jeżeli się spełnia polecenie w czasie i w sposób oznaczony; 2-o jeżeli się coś spełnia tak, by przez to wolę przełożonego wypełnić; 3-o jeżeli spełniając polecenie robi się także ofiarę ze swej własnej woli. Gdy powatpiwamy, czy rozkaz przełożonego jest zgodny z przykazaniem Boskiem, natenczas należy pamiętać, że „in dubio obsequendum est superiori“, a za czyn ten nie odpowiadamy. Pobudką do posłuszeństwa jest posłuszeństwo samego Pana Jezusa.

**Posłuszeństwo kanoniczne** (obedientia canonica) polega na poddaniu woli rozkazom zwierzchników klnych. Do tego rodzaju P-a zobowiązuje się pod przysięgą kapłan względem bpa podczas święceń, bp względem pza podczas konsekracyi (*Pontif. Rom. I, 65*), prałaci i opaci wyjęci (exempti) podczas benedykcyi, arbp metropolit. podczas przyjęcia paliusza, krdłowie podczas kreacyi. (Por. Ś. Tomasz I. c.; Patiss, *D. Gehorsam*, Regensb. 1861; Cathrein, *Filozofia moralności* wyd. „Bibl. dz. chrześc. t. II; Claeys Bouert, *De canon. cler. saecul. obedientia*. Lovanium 1904).

**Posoniensis** albo **Posnaniensis** Jan, paulin, żył ok. 1488 r. Napisał: *Commentarii in Cantic. IV. Tota pulchra es...*; *De conceptione Beatae Virginis*, omnis genitalis maculae expertae. Sermo I., część tego kazania znajduje się w Laurentii Chrysogoni, *Mundus Marianus*, diss. 20, n. 43). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols. t. V, s. 33*).

**Possewin Antoni**, T. J. ur. 1533 r. w Mantui, wstąpił 1659 r. do zak. Jeźuitów i zaraz w następnym roku roz-

począł pracą apłską w Sabaudyi, walcząc przeciwko szerzącym się błędom hugonockim, a następnie we Francyi, gdzie 1561 wyśw. został na kapłana i pracował żarliwie w Awinionie i Lyonie, jako rektor kolegium, poczem 1573 został sekretarzem generała zakonu i te obowiązki pełnił do r. 1577. Grzegorz XIII w końcu 1577 wysłał go do Szwecyi dla pojednania króla Jana III z Kłem. Pomimo świetnych nadziei misya ta wobec chwiejnego króla i wrogiej postawy stanów pozostała bez rezultatu. Z działalności swojej zdał sprawę w jednej z ksiąg swojej *Biblioteki* p. t. *Responsiones ad nobilissimi et regii viri septentrionalis interrogationes, qui salutis aeternae comparandae ratione ac de vera Ecclesia cupiebat institui*. W tym czasie Iwan IV Groźny, car moskiewski, zagrożony powrotem oręza Stefana Batorego wysłał do Rzymu Szewrygina z obietnicą przyłączenia się do wyprawy pko Turkom i z pewnymi widokami Unii z Kłem. Grzegorz XIII biorąc na seryo obietnicę Iwana wysłał do Moskwy P-a z misją skłonięcia Batorego do zawarcia pokoju i nawiązania rokowań z carem. Niektórzy historycy polscy czynią z tego powodu zarzut pżowi, iż interwencya swoją wstrzymał zwycięski pochód wojsk polskich i przeszkodził zapanowaniu nad Moskwą. Zarzut ten zgola nieuzasadniony, gdy jak m. i. stwierdza Szujski (*Dzieje Polski*, Krak. 1894, t. III, str. 82 i nst.) nie interwencya pża wpłynęła na pokój w „Kiewowej horce” d. 15 stycz. 1582 r., ale ustąpienie hufców litewskich i polskich z pod Pskowa, tak iż został tylko Zamoycki z samymi zaciezonymi a także, bądź co bądź, zdobywcę dosyć obfita Inflant, Połocka i Wielizy. Niemniej Iwan w pole wywiódł Grzegorza XIII: P-n aczkolwiek mile przyjmowany w Moskwie odjechał z niczem, pozyskawszy bardzo nieznaczne koncesye dla katolików pod berłem cara. (Por. D. A. Tolstoj, *Rymskij katolicyzm w Rosii*, S.-Peterb. 1876, t. I, str. 29 i nst.; P. Pierling, *Papes et les Tsars* (1547—1597) Paris 1890, str. 193). P. został od 4 grud. 1582 r. w Warszawie, gdzie nawiązał bardzo bliskie i serdeczne stosunki z Batorym, który w wielu sprawach osobistych i ogólnych zasięgał jego rady. P. żywo intereso-

wał się sprawą Unii i w znacznej mierze zabiegom jego zawdzięcza się przygotowanie Unii Brzeskiej. Wpływał też na zakładanie seminariów i szkół i na ogłoszenie pism pko błędom akatolickim. Na sejmie warszawskim 1583 r. wyjednał ważne prawa dla katolików. Skutkiem niechęci ku niemu nuncyusza został 1585 r. z Warszawy odwołany. Teraz z dawnym zapalem poświęcił się już to pracy piśmienniczej w Brunsberdze, już misyjnej w Czechach, na Węgrzech, przyczem wpływał na zakładanie seminariów w Warmii, Morawach, Siedmiogrodzie. W 1587 r. zawiął znowu na krótki czas do Krakowa lecz już w czerwcu t. r. udał się do Padwy. Nie mały wpływ wywarł P. na pojednanie się z Kłem Henryka IV franc. Odtąd P. opuścił Rzym i osiadł w Ferrano, gdzie † 26 lut. 1611 r. Z pośród prac literackich P-a przedewszystkiem wymienić należy jego *Biblioteka selecta de ratione studiorum*. Roma 1643. Zawiera on w 18-tu księgach wykład teologii, oraz nauk pomocniczych. Dzieło to cieszyło się wielkiem powodzeniem i świadczy wymownie o rozległości wiedzy autora. Z pobytu swego w Moskwie zostawił pewnego rodzaju dyaryusz: *Moscovia*, Wilno 1586. Z ascetycznych prac wyróżnia się *Trattato del sacrificio del altare*, Lyon 1573; *Il soldato cristiano* Romae 1596; wreszcie *Apparatus sacer ad Script. V. et N. Test.* 3 t. Venet. 1603—06. Jako ważne źródło do historii współczesnej służą jego liczne listy, z których wiele jest u Grattiana a Borgo w *De scriptis... ad Aloysium fratrem*. Florent 1645—46. (Por. Theiner, *Schweden u. s. Stellung z. h. Stuhl*. 1839; Pierling, *Possewini Missio Moscovitica*. Paris 1882; Tze, *Un nonce de Pape en Moscovie*, tze. 1884; Tenze, *Bathory et Possevino*, tamże 1886; H. Braadet, *Le Saint-Siège et la Suède*. Paris 1897; Sommervogel, l. c.).

(Ch.).

**Possewin albo Possevino** Jan Chrzciel Bernard, teolog bpa Ferrary. archiprezbyter kła kolegiac. i paraf. w Porto, włoch, krewny Antoniego Possewina, żył w XVI w. Napisał: *Discorsi della vita e di azioni di Carlo Borromeo*, cardinale. Roma 1591, 8-o; *Dichiarazione*

*zioni delle lezioni di tutti li matutini dell'anno del Brev. romano.* Ferrara 1592, 8-o, 2 t.; *Inni sacri tradotti.* Perouz. 1594, 4-o; *Vite de' Santi di Todi* nelle quali si scoprono l'antichità etc. Ibidm 1597, 4-o; *De officio Curati ad praxim etc.* Posnanie 1611, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 1833; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184).

**Possidyusz** albo **Possydoniusz** św. bp. Wychowany przez św. Augustyna przy katedr. w Hipponie i doskonale wykształcony w Piśmie św., wyświęcony został na bpa Kalamy w Numidyi. Jako bp odznaczył się wybitnie w walce z poganami i heretykami a szczególnie z Donatystami i Pelagianami. W r. 404 wezwał nawet bpa Donatystów Kryspina na publiczną dysputę, która zwycięsko dla niego wypadła. Stąd wycierpieć musiał wiele prześladowań, nieraz groziła mu niechybna śmierć z ręki Donatystów. Wierny naśladowca św. Augustyna, nakreślił w najdrobniejszych szczegółach życie tego geniusza ziemi afrykańskiej. Synod bpów afrykańskich odbyty w Kartaginie w r. 404 wysłał P-a wraz z 3 innymi bpami do ces. Honorjusza celem zniesienia prawa sprzyjającego Donatystom a zarazem z prośbą o pozwolenie odbycia rozprawy religijnej z Donatystami. Gdy w r. 430 Kalama wpadła w ręce Wandalów, udał się P. do Hippony, gdzie był świadkiem śmierci św. Augustyna, swego drogiego przyjaciela, za którego duszę odprawił ofiarę Mszy św. Późniejsze wiadomości dotyczące życia sługi bożego nie są tak pewne. Według żywota pomieszczonego w *Officia propria Sanctorum*. P. bronił wiary przeciw Genzerykowi, król. Wandalów i przez niego skazany na wygnanie. Przybywszy do Włoch połud. tamże życia dokonał. W r. 810 relikwie jego przeniesione zostały do Miranduli w prowincyi Emilii (Aemilia) i złożone w kle św. Jerzego, który obecnie nosi tytuł św. Possydoniusza. Mieszkańcy Miranduli obchodzą jego święto patronalne d. 17 maja. (Por. Bolland, *Acta Sanctorum Mai*; *Officia propria sanctorum* a Canonis Regularibus SS. Salvatoris Lateranensibus recitanda. Torna-ci Nerviorum 1893; WW.).

Ks. Aug. Błachut.

**Possinus** albo **Poussines** Piotr T. J. ur. w r. 1609 w Laure (Aude), wstąpił do zakonu w 1624, uczył humaniorów i przez lat 6 retoryki w Tuluzie i Montpellier. Wezwany w r. 1654 do Rzymu przez generała zakonu, kontynuował historję Tow. Jezusowego zaczęta przez o. Sacchini, następnie przez lat 19 wykladał Pismo św. i hebrajski język w Collegium Romanum. Wrócił do Tuluzy w r. 1682 i tu † w 1686. Napisał: *Vincentia victus* sive confutatio libri... Petri de Vincentia Ord. Praed. de veritate Concept. Beatiss. V. M. Montalbani 1650; *Annae Comnenae Porphyrogenitae Caesarissae Alexias etc.* Parisiis 1651; fol.; *Orationes.* Tolosae 1664, 12-o; S. P. Franc. Xaverii, *Epistolarum libri IV.* Antverpiae 1657, 16-o; S. P. Nili *Epistolae etc.* Parisiis 1657, 4-o; *Historia Soc. Jesu pars quinta etc.* Romae 1661, fol.; *Georgii Pachymeris Michael Palaeologus etc.* Ibidm. 1666, fol.; *Catena Graecorum Patrum* in Evang. secundum Marcum etc. Romae 1673, fol.; *Variorum Carminum libri 3.* etc. Ibidm 1674, 8-o; *De vita et morte P. Ignatii Azevedii et Soc. ejus etc.* Ibidm 1679 4-o; *Thesaurus asceticus.* Tolosae 1683, 4-o; *Apocalypsis enarratio* Ibidm 1685, 4-o; nadto wiele innych pism Ojców Kł., Pisarzy starożytnych, żywotów ŚŚ., listów i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 1123—1134).

X. J. N.

**Post** w szerszem znaczeniu jest wstrzymaniem się od wszelkich przyjemności zmysłowych z pobudek moralnych, w ściślejszem zaś znaczeniu jest umartwieniem przyrodzonej chuci do jada i napoju z pobudek moralnych.

P. można rozważać jako cnotę należącą do cnoty wstrzemięźliwości, jako przykazanie, i w niniejszym artykule rozważamy post pod tym drugim względem t. j. jako przykazanie.

P. jest to przykazanie kościelne ograniczające użycie w pewne dni pokarmów i co do jakości i co do ilości takowych.

P. dzieli się na post naturalny czyli zupełny t. j. zupełne wstrzymanie się od wszelkiego pokarmu i napoju czyli zachowanie się całkowicie na czczo, taki



post przepisany jest przed przyjęciem Komunii św., za wyjątkiem niebezpiecznie chorych, co przyjmują Komunię św. jako Wiyatyk lub też osób złożonych ciężką chorobą, którym dekret z 7 grudnia 1906 r. pozwala przyjąć Komunię św. raz na miesiąc nie na czczo, — i na post kościelny czyli P. właściwy. P. właściwy dzieli się P. ścisły, czyli właściwie post polegający na jakości i ilości pokarmu t. j. na jednym posiłku bez mięsa i nabiału, i na wstrzemięźliwość polegającą tylko na jakości, t. j. na wstrzymaniu się tylko od potraw mięsnych.

Racye postu. Post wypływa z prawa natury. Pan Bóg dając zakaz pożywania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, dał prawo wstrzemięźliwości, Adam przekraczając to prawo stał się przyczyną P-u dla wszystkich ludzi, jak to Tertulian (*de jejun.* n. 3) wyjaśnia. Po upadku Adama dusza nasza stała się osłabioną, chorą, a jako z prawa natury człowiek chory na ciele winien używać środków odpowiednich do przywrócenie zdrowia, tak i z prawa natury człowiek obowiązany używać odpowiednich środków do przywrócenia zdrowia duszy; środkami temi są uczynki pokutne, wśród których jest i P., jak św. Tomasz (*Qu.* 147 art. III) tłumaczy: „P. pożyteczny jest i dla zgładzenia i dla przeskodzenia winy i do podniesienia umysłu do rzeczy duchownych. Każdy zaś z przyrodzonej pobudki tyle użyć winien P. ile widzi potrzebnem dla otrzymania powyższych korzyści, przeto na ogół P. podpada pod prawo natury“. To też post był i u pogan zachowany już to dla uczczenia, już to dla prześlągania bogów. P. był zachowywany i przez Żydów, jak tego mamy dowody w całym Starym Testamencie; przeto i Kościół prawo P. ustanowić musiał, tem bardziej że przykazania moralne St. T. nie są przez Chrystusa zniesione lecz udoskonalone.

P. jest z prawa Boskiego. Chrystus Pan, chociaż nie potrzebował, pościł przez dni czterdzięci, aby nam dać przykład i włożyć na nas obowiązek P. Chrystus częstokroć mówi o P., już to upominając, aby poszcząć nie byli smutni jako obłudnicy (Mat. VI, 17), już to gdy obłubieniec będzie odjęty od uczniów, wówczas będą pościłi (Mat. IX, 15), już

to że szatan może być wyrzucony przez modlitwę i post (Mat. XVII, 20), a tem wykazuje potrzebę P., jak to Kościół wyznaje w modlitwie mszalnej na środę po II niedzieli P.: „Wejrzyj łaskawie Panie, na lud twój i tych którym każesz się powstrzymać od pokarmów mięsnych, racz zwolnić od szkodliwych błędów“ a św. Augustyn (*epist.* 36) mówi. „ja, rozważając w umyśle swoim, widzę w ewangelii i w pismach apostoelskich, słowem w całym nowym testamencie, że post jest nakazany, w które jednak dni mamy pościć nie znajduję określone“. Właśnie określenie czasu i sposobu poszczenia jest z prawa kościelnego.

W dni P-u zabronionem jest używanie mięsa i nabiału, chyba ktoś dla ważnych przyczyn otrzymuje zwolnienie, nadto może przyjąć jeden posiłek w ciągu dnia do syta z pokarmów postnych, — zwykle na obiad; — rano wolno spożyć śniadanie składające się z trochę herbaty, kawy czy czekolady lekko osłodzonej z kawałkiem pieczywa; — wieczorem — kolację składającą się z jakiejś  $\frac{1}{3}$  obiadu z potraw według przyjętego zwyczaju. Przyjmowanie w ciągu dnia napoju jako to: wina, piwa, herbaty i t. p. nie łamie P. Kto przekracza prawo P. w większej rzeczy np. bez żadnej przyczyny ważnej teologicznej, spożywa mięso lub nabiał, a tembardziej jeżeli to czyni dla lekceważenia lub pogardy prawa, grzeszy śmiertelnie, jeżeli to przekroczenie jest w małej rzeczy to popełnia grzech powszedni.

Dni postu z prawa ogólnego: wielki P. prócz niedziel, Suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, świętych Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., Zielonych Świątek, pewne dni Adwentu, wigilie do pewnych świąt ze zwyczaju lub ślubu obchodzone, wigilie do świąt Patronów lub Tytułu kościoła w tych miejscach gdzie są uroczyscie obchodzone, jeżeli święta te w dawnej karności miały wigilie z P.; wigilia do święceń na kapłanów obowiązująca bpa święcącego i święcących się; wigilia konsekracji kościoła, obowiązująca bpa konsekratora i proszących o konsekrację (parafian).

Dni wstrzemięźliwości: niedziele Wielkiego P., dni krzyżowe, piątki i soboty, wyjąwszy świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli,

św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia, jako też uroczystości Patronów, solennie z licznym udziałem wiernych obchodzonych, jeżeli one w te dni przypadają, na mocy postanowienia p'a Piusa X. „*Supremi disciplinae Ecclesiasticae*“ o świętach z d. 2 lipca 1911 r.

Do ścisłego P. są obowiązani wszyscy, którzy ukończyli lat 21 wieku. Kościół jednak wchodzi w położenie swych wiernych i dla ważnych przyczyn zwalnia ich od takowego. Przyczyny są następujące: 1) dyspensja udzielona przez papieża, bpa lub kapłana mającego na to władzę; spowiednicy nie posiadają władzy dyspensowania, ale penitentom radzającym się winni wytłumaczyć, czy penitenta w danym wypadku post obowiązuje lub nie; 2) niemożebność fizyczna lub moralna; a) chorzy, dla których post ścisły byłby szkodliwym, również rekonwalescenci i słabi, b) niewiasty brzienne i karmiące, c) ubodzy, którzy nie mają naraz tyle, ileby im wystarczyło na pożywienie, d) młodzież obojga płci przed ukończeniem 21 lat, e) starcy 60 letni, a nawet nie mający tyle lat ale słabi, którzy dla podtrzymania sił potrzebują częściej przyjmować posiłek, f) pracujący ciężko, g) odbywający podróż męczącą z potrzeby; 3) miłość bliźniego: kaznodzieje, spowiednicy profesorowie, uczący się po latach 21; usługujący chorym—wogółem, którzy bez częstego przyjmowania posiłku nie mogliby wykonywać należycie swoich obowiązków.

Ci wszyscy wolni są od ścisłego P., lecz obowiązani są do zachowania wstrzeźliwości od mięsa i respective nabitia.

Prawo zaś wstrzeźliwości obowiązuje wszystkich wiernych od lat przyjsia do rozumu, na co wogóle teologowie naznaczają rok siódmy. Od tego prawa uwalnia: 1) dyspensja udzielona dla słuszych przyczyn; 2) niemożebność fizyczna i moralna; a) ubodzy, którzy jedzą tylko to, co uzbiera, b) chorzy szczególnie na żołądek, niewiasty w stanie brzemienności i karmiące i wogółem osoby którym lekarz przepisuje jedzenie mięsa, jako konieczne, bezwarunkowo potrzebne, c) żołnierze, słudzy i pracownicy, którym są da-

wane pokarmy zabraniane, a którzy bez szkody miejsca zajmowanego opuścić nie mogą, jednak starać się winni o otrzymanie pokarmów postnych lub zmianę miejsca, d) podróżni którzy w drodze, pomimo żądania postnych pokarmów—nie innego otrzymać nie mogą jak tylko mięsne. W wątpliwościach należy udać się do spowiednika lub proboszcza dla otrzymania wyjaśnienia.

Zwoluńni od postu i wstrzeźliwości w dni ścisłego P. nie mogą z użyciem potraw mięsnych łączyć jednocześnie potraw rybnych—mogą używać mięsa raz na dzień, chyba że powtórnie użycie jest koniecznym, przymem mają niemożność poszczenia wynagrodzić ćwiczeniami pobożnymi lub jałmużną.

Nadto w dni postne i wstrzeźliwości zabronione są wszelkiego rodzaju zabawy, jako niezgodne z duchem P. i umartwienia.

Prawo postu jest prawem terytorialnym, przeto każdy może korzystać z dyspens jakie są dane na miejscowość, w której przebywa;—jak również winien zachować posty obowiązujące w danej miejscowości, choćby u siebie takowych nie było.

Karność postu w Kościele. W pierwszych wiekach Kościół szczególnego prawa o postach nie wydał, wszelako w pewne dni z tradycji apostołskiej zachowywano, które jednak pisarze kościelni nazywają prawnymi postami jako W. P., suche dni, środy i piątki, (Kalikst, *in epist. 1-a ad Bened. ep.*; Tertulian, *lib de jej.*; Wiktoryn M., *de fabrica mundi*; Orygenes). Co do sposobu postu trzymano się praktyki żydowskiej, to jest pokarmu przez cały dzień nie przyjmowano aż dopiero wieczorem, głowę posypywano popiołem, chodzono boso, bez wszelkich ozdób, owszem przywdziewano włosienicę. U pisarzy pierwszych wieków spotykamy wzmiankę o różnych postach: Hermes mówi o pełnym poście, Tertulian mówi o półpoście i stacyach, Hieronim rozróżnia zwyczajny post od ścisłego. W ogóle odróżnić należy trzy rodzaje postu: 1) nietylko wstrzymywanie się od niektórych pokarmów i rozrywek lecz poprzestawano na jednym posiłku przyjmowanym dopiero wieczorem, ku czci pozostawiania Chrystusa Pana w grobie; taki post obowiązywał w Wielkim P.; ztąd nazwa łacińska coena, jak

świadczy hymn Prudencyusza o Fruktu-  
dzie, który nie chciał przyjąć napoju,  
gdyż była dopiero godzina trzecia. Po-  
dówczas wogóle ludzie rolnictwem zajęci  
na wieczór dopiero jedli, a w ciągu dnia  
przyjmowali napój z kawałkiem chleba  
lub innego pokarmu, co po łacinie pran-  
dium zwano; 2) brano posiłek około goł-  
ziny naszej trzeciej ku uczczeniu godziny  
śmierci Chrystusa (Tertul. *lib. de jej.*  
c. X); taki post był we wszystkie inne  
dni postu; 3) post nadzwyczajny (super-  
positio), gdy przez dwa lub trzy dni żad-  
nego pokarmu nie przyjmowano; taki  
post zachowywano w Wielkim tygodniu.

Co do jakości pokarmów, to w ścisły  
P. nawet gotowanie nie jedzono. Konst.  
Apost. (lib. V c. 18) mówi, iż przez  
sześć dni Wielkiego tygodnia jedzono  
tylko chleb, jarzyny i wodę, wstrzymy-  
wano się od wina i mięsa. Św. Epifaniusz  
(*Exposit. fidei*), mówi że wstrzymywano  
się od mięsa czworonożnych, a jedzono  
mięso ptactwa, stawiając takowe na  
równi z rybami, iż jednego dnia z ry-  
bami było stworzone.

Dni postu jako dni pokutne uważano,  
przeto spędzano je na modlitwie, na  
uczestniczeniu w nabożeństwach, naroz-  
maitwieniu umartwieniach i dawaniu jał-  
mużny.

Od VI-go wieku spotykamy jaśniejsze  
dowody przykazania P-u. Sobór Nicejski  
I mówi o Wielkim P. jako znanem przy-  
kazaniu, w czasie którego w niedzielę  
na pamiątkę zmartwychwstania Chry-  
stusa i w sobotę na pamiątkę stworze-  
nia świata nie było postu, i w te dni  
używano mięso, ale że ztąd wynikały  
nadużycia. Grzegorz W. (Ferraris, *Bibl.*  
p. w. Quadragesima n. 9) zabronił w nie-  
dzielę W. P. używać mięsa, nie czyniąc jej  
dniem ścisłego postu, soboty zaś W. P.  
na Zachodzie wliczono do dni ścisłego  
P. Wprowadzono P. w pierwsze trzy dni  
stycznia (Conc. Turonense II c. 18) dla  
powstrzymania chrześcijan od zabaw po-  
gańskich w te dni urządzanych, który to  
P. Zacharyasz papież 743 do całego Ko-  
ścioła rozciągnął. Również wprowadzono  
P. pierwszego listopada, który wszelako,  
gdy pap. Bonifacy IV (607—614) Pan-  
teon poświęcił ku czci N. M. P. i Świę-  
tych męczenników i ustanowił uroczy-  
stość Wszystkich Świętych, ustał. Po-  
szczono w dzień Młodzianków po za nie-  
dzielą. W Adwencie post rozpoczynano

od św. Marcina na wzór czterdziestnicy,  
lecz P. ten powoli wychodził z użycia,  
w VI wieku poszczono już tylko w po-  
niedziałki, środy i piątki (Conc. Mati-  
sconense 581), przez ostatnie zaś dni  
siedm, przed Bożem Narodzeniem P. ści-  
śle zachowywano. W V w. najpierw  
we Francji bp Mamert wprowadził P.  
litanijowy czyli krzyżowe dni, który w  
całym zachodnim Kościele się przyjął.

W dni W. P. nie nie jedzono i nie  
pito nawet wody, bo wino było zupełnie  
zabronione do wieczora, w inne dni P.  
do godziny trzeciej, prócz tego uczęsz-  
czano na nabożeństwa, wstrzymywano się  
od wszelkich rozrywek, pożycia mał-  
żeńskiego, od kąpieli, nie wolno było  
urządzać w dni postu widowisk, sądów  
i t. p. aby nikogo nie odciągać od P.,  
służbę zwalniano do kościoła, skracano  
sen, przydawano rozmaitego rodzaju  
umartwienia; a że Kościół z państwem  
był w jedności, przeto przykazanie P.  
było poparte surowymi prawami pań-  
stwowymi z wymierzeniem surowych kar  
na przekraczających, jako to: wygnania,  
konfiskaty dóbr, kontrybucyi i t. p. P.  
obowiązywał wszystkich, nawet dzieci,  
jedynie niemożebność fizyczna od P. u-  
walniała.

Z biegiem czasu przy rozszerzaniu się  
Kościoła w rozmaitych krajach, narody  
nowonawrócone zawsze coś ze swego  
wnosiły i karność postu powoli zwalnia-  
ła. W VI w. pozwolono używać tro-  
chę wina i kąpieli w dni postne (s. Isid.  
Hisp. *Etymolog.* I. 6 r. 18), ale wyraźnie  
już istnieje prawo zabraniające w dni  
P. używać mięsa wszelakiego i nabiału,  
(Grzeg. w Liście do ś. Augustyna apo-  
stoła Anglii; sobór Toletański VIII,  
653; sobór Trullański na Wschodzie)  
W VII w. na Zachodzie wychodzi z użycia  
suszenie t. j. żywienie się niegotowanymi  
pokarmami, wchodzi w użycie post w  
sobotę zamiast w środę. W VIII W. P.,  
który dytychczas liczył się od Siedm-  
dziestnicy, rozpoczynano od środy po-  
pielcowej, a Urban II na soborze Be-  
nieweckim 1091 zamienił w prawo. Daw-  
ny zwyczaj pozostał w klasztorach.  
W XI w. Kościół znosi nabożeństwa  
nocne przy uroczystościach i czuwania,  
przenosi takowe na dzień poprzedzający  
wprowadzając post w wigilię świąt.  
Wprowadzono święto Now. Roku, a P.  
ustał. W piątki i soboty na całym Za-



chodzie, w wielu krajach i w środy każdego tygodnia zachowywano P., raczej wstrzemięźliwość. Określono wiek obowiązujący do P. ścisłego, mianowicie skończonych lat 18. Na Wschodzie P. z całą dawną surowością zachowywano, W. P. od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy rozpoczynano, gdyż w soboty nie poszczono; w każdym tygodniu środa i piątek były dniami P.

† W XIII w. wskutek walk państwa z Kościołem, przebywania ustawicznego w obozach widzieć się daje rozluźnienie obyczajów, za czem idzie i rozluźnienie P. W Wielkim P. posiłek wszyscy przyjmują nie wieczorem po niesporach lecz po nonie, to jest około trzeciej godziny naszej; napój o każdej porze dnia bez ograniczenia; wiek do ścisłego Postu obowiązujący ustalono na lat 21 skończonych. Od postu zwalniała ciężka praca konieczna, długa mecząca podróż. (S. Thom. Aq. 147 art. VI, VI, VII i VIII). Pozostały zabronionemi biesiady, rozrywki, wesela; ustało uczęszczanie na nabożeństwa. Post w Adwencie wychodzi z użycia, a w XIV wieku z takowego pozostaje tylko wigilia do Bożego Narodzenia (Bened. *Inst.* XI).

W XIV w. wszedł zwyczaj przyjmowania posiłku we wszystkie P. w południe (Durandus in. 4 dist. 15 art. 39. 9; Bellarm. lib. 2 de *bonis oper.* c. 27). Z dawnej karności pozostała praktyka w Kościele, że nieszpory w dni W. P. są odprawiane przed południem, właśnie przed posiłkiem, który ma nazwę dawną *coena*. Wprowadzono posiłek lekki wieczorem, najpierw przyjęty przez zakonników reguły św. Benedykta, a potem rozpowszechniony we całym Kościele; posiłek ten składał się z trochę wina i kawałka chleba. Ponieważ pożywano go przy czytaniu *Collationes* św. Kasyana, przeto został nazwany *collatio*—kolacja (Durandus, *Ration. div. off.* l. 6, c. 7). Klemens VI papież w 1344 polecił głosić krucyatę przeciw Turkom i wszystkim co złożyli na ten cel ofiarę, udzielił pozwolenia na używanie w dni postne nabiału, odtąd więc rozluźniono karność P. co do używania nabiału; a wreszcie Eugeniusz IV w 1440 r. wyjaśnił, że każda ciężka praca nawet niekonieczna jak artystów, bogatych rolników i t. p. uwalnia od P. (Martene t. III; Billuart, *De temperantia*, diss. II art. XI).

✠ W XVI w. Protestantyzm, który P. odrzucił, wpłynął też wiele na upadek karności P. i wśród wiernych, a biskupi, sobory prowincjonalne surowe kary stanowią na przekraczających to przykazanie. (Conc. Senonense 1528 dec. 7) Sobór Trydencki nie nowego do karności postu nie wprowadził ani nie zmienił, tylko biskupom zalecił czuwanie, aby wierni wypełniali, co kanony postanowiły (sess. 25 de reform.). Ustalona praktyka poszczenia dozwala na jeden posiłek do syta w południe i lekką kolację wieczorem (Bellarmin). W dni postne zabronione jest pożywanie mięsa i nabiału (Martene III; Prop. 32 przez Aleks. VII pza potępiona); dyspensę można było uzyskać na mocy zaświadczenia doktora i spowiednika. Z rozmaitych praktyk i ćwiczeń religijnych dawnej karności postnej pozostał tylko i utrzymał się zakaz odprawiania godów weselnych.

W XVII w. wśród teologów powstały dyskusje na temat jakości i ilości pokarmów na kolacje w dni P.; przepisu stałego Kościół nie wydał, kierowano się praktyką danego kraju. Powstał zwyczaj przyjmowania lekkiego posiłku rano, składającego się z napoju i kawałka chleba, który w XVIII w. w zupełności się ustalił (Billuart, *de temperantia* diss. II, art. V; Lambert. *Inst.* XV). ✠

Dzisiejsza karność podana wyżej.

W Kościele wschodnim dotychczas dawna surowość karności postnej istnieje. Zakonnicy zachowują ustawiczną wstrzemięźliwość, mięsa nigdy nie używają. Wszyscy wierni, prócz W. P. (Czterdziestnicy), który rozpoczyna się od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy i przez pierwszy tydzień zasadza się na wstrzemięźliwości, a od poniedziałku po Pięćdziesiątnicy na ścisłym P. nawet bez nabiału i bez użycia niektórych ryb jako to niemających łuski, prócz sobót, które są dniami wstrzemięźliwości, zachowują P. Adwentowy od św. Filipa 15 listopada do Bożego Narodzenia bez nabiału; P. przed św. Piotrem i Pawłem począwszy od I niedzieli po Zielonych Świątkach; P. przed Wniebowzięciem N. M. P. od 1 sierpnia do uroczystości; nadto środy i piątki w ciągu roku również bez nabiału, wyjąwszy czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli i tydzień Zielonych Świątek; P. 22 sierpnia; P. przed

Podwyższeniem Św. Krzyża od 1 do 14 września, Do p. są obowiązani wszyscy nie wyłączając dzieci, starców i chorych; żadna dyspensja nie jest znana.

Na Zachodzie w wielu krajach wskutek rozmaitych dyspens, a przedewszystkiem Bulli Cruciata, rozmaita istnieje karność co do P.

W Hiszpanii, kto daje odpowiednio przyjętą jałmużnę, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości prócz dni 15, mianowicie: środy popielcowej, sześciu piątków W. P., czterech dni ostatnich wielkiego tygodnia i czterech lub pięciu wigilij. We Francji obowiązują 74 dni: 52 piątki, 7 śród w W. P., 3 środy i 4 soboty suchych dni, 4 dni ostatnie W. T. i 4 lub 5 wigilij; przytem w wielu dycezyach dozwolona okrasa dla wszystkich w dni postu i wstrzemięźliwości, w innych tylko dla biednych. W Niemczech w rozmaitych dycezyach rozmaita karność, ale wogóle każdy kto spożywa w restauracyi, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości, stąd wypływa, że restauratorzy mają wyraźne pozwolenie podawania wszystkim mięsnych potraw; również są uważani za dyspensowanych i od wstrzemięźliwości ci, którzy muszą jeść u niekatolików, a w Osnabrücku są dyspensowani, co jedzą jako zaproszeni u niekatolików, wszelako prawo nie mieszania przy tymże stole mięsnych potraw z rybami w W. P. obowiązuje. W Paderbornie w małżeństwach mieszałych strona katolicka jest dyspensowana, skoro sprawia trudność prowadzenia podwójnego stołu, a w Hildesheimie jeżeli zachowanie przez stronę katolicką wstrzemięźliwości jest źródłem nieporozumień domowych. W nadreńskich prowincjach i w Westfalii obowiązują: piątki, środa popielcowa, wigilia Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek i trzy dni ostatnie W. tygodnia. W Hanowerze (Hildesheim) użycie tłuszczu dozwolone i w środę popielcową.

Karność P. w Polsce. Ojcowie nasi w X wieku otrzymali światło wiary i od początku swego nawrócenia wiernie zachowywali przepisy Boskie i kościelne; karność P. była nawet u nas ostrzejsza niż u innych narodów Kościoła Zachodniego, ze względu na pogranicze z Kościołem Wschodnim.

Od początku Chrześcijaństwa w naszym kraju obchodzony był W. P. od

niedzieli Siedmdziesiąt. (Lambert. *Inst.* XIV n. 6). Rozpoczynanie W. P. od Siedmdziesiątnicy niektórzy wywodzą od czasów św. Wojciecha. Starożytna legenda opowiada, że gdy ów święty siedł do Gniezna i pytał o drogę, nie wskazywali mu jej mieszkańcy dwóch wiosek, dopiero w trzeciej to uczyniono; za co święty wiosce tej pobłogosławił. Sąsiadzi dowiedziawszy się o tem, prosili świętego o chrzest i pokutę. Święty ich ochrzcił i, na usilną ich prośbę, kazał im pościć nie przez siedm niedziel lecz przez dziewięć (Młodzianowski, *Kazania*, t. I, str. 88). Inni zaś (Jan Kronikarz patrz Naruszewicz, *Hist.* t. IV str. 205 w dopiskach; Ostrowski, *Dzieje i Prawa Kośc. Pols.* t. I) podają, że był to warunek przez Papieża przepisany przy uwolnieniu Kazimierza od ślubów zakonnych i dyakonatu, lecz stwierdzono, że Kazimierz nie był ani mnichem ani dyakonem (Naruszewicz, *Hist.* t. IV, str. 193), przeto powyższa przyczyna upada i pozostaje to co mówi Lampertini, późniejszy papież Benedykt XIV (*Inst.* XIV n. 6), że Polacy z gorliwości W. P. przedłużali, bo prawo w Kościele powszechnym około połowy VIII wieku ustało (Martene, t. III, lib. IV, cap. 18).

Prócz W. P. były jeszcze duże czterdziestnice (Naruszewicz, t. IV),—pierwsza przed Bożem Narodzeniem po polsku zwana P. św. Marcina, ponieważ P. ten rozpoczynano od św. Marcina i ztąd powstał dawny zwyczaj uczciwania w dzień tego Świętego na gęsi pieczonej; druga przed św. Janem Chrzcicielem. Nadto do postu obowiązywały dni kwartalne, które w Polsce z całą surowością obchodzono; używano tylko suchych pokarmów, co wykazuje sama nazwa tego P. „Suche dni“. Dalej wigilie do świąt Apostołów, prócz do św. Jana, Filipa i Jakóba, do Wszystkich Świętych, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. M. P. i św. Wawrzyńca. W środy, piątki i soboty, chociaż z prawa powszechnego Kościoła była tylko wstrzemięźliwość, a nawet i tę w środę nie wszędzie zachowywano, u nas jednak był post ścisły, co się stosowało i do dni krzyżowych jako też i do dnia św. Marka.

We wszystkie te dni P., gdyż wstrzemięźliwości prawie nie znano, Polacy wstrzymywali się od pokarmów mięs-

nych i nabiału, używali tylko oleju, a w Wielkim tygodniu suszyli. Wyjątek stanowił czas Wiekanocy, w P-y bowiem w tym czasie przypadające, dozwolonym było użycia nabiału (Buliński, *Hist. Kośc. w Polsce*, t. I; Synod Warmiński z r. 1497.

Do zachowywania P. obowiązani byli wszyscy, którzy ukończyli lat 18; posiłek przyjmowano raz na dzień wieczorem. Z P. łączono wstrzymanie się od wszelkiego rodzaju zabaw i rozrywek; w ubiorach nawet zachowywano prostotę, nikt bowiem nie ujrzał ludzi możnych i znakomych w odzieży drogiej i wystawnej, natomiast dni postne spędzano na modlitwie i pobożnych uczynkach. Aby zaś w państwie bałwochwalstwo zupełnie wyrugować, P. nie tylko Kościół lecz i władza świecka wzięła w swą opiekę. Gwałcący prawo p. karani byli przez duchowieństwo wyklęciem (ekskomuniką), przez świecką zaś władzę, jako publiczni gorszyciele, byli pociągani do sądowej odpowiedzialności. Prawo cywilne na przekraczających przykazanie P. nadzwyczaj surowe kary nakładało. Dytmar w swej Kronice pod. r. 1018 pisze: „w tego, Bolesława, królestwie wiele jest zwyczajów rozmaitych i chociaż są okrutne, jednakże chwalebne. A ktokolwiek jest znalezion, że po Siedmdziesiątnicy jadł mięso, po wybiu zębów surowo jest karany“ (*Chron. lib. 9 tit. de Henr. II imper.*).

P-y te tak surowe, prócz niektórych zaburzeń za Kazimierza I i Bolesława II na tle przywrócenia pogaństwa, przodkowie nasi ściśle zachowywali nie tylko w domu lecz i w obozie. Wprawdzie była ku temu wielka sposobność; albowiem w tym czasie stan wody w rzekach nierównie był wyższy, okazuje to spławność prawie wszystkich rzek ówczesnych. Rzeki zaś posiadały zębów surowo ryb. Po długich deszczach całe okolice stawały pod wodami, lecz rolnik zadowolony zniwo wynagradzał sobie połowem ryb na łanie. „Rybołówstwo—mówi Szajnocha—było codziennym trybem życia. Częste a długie posty, jako też wodne bezleśne okolice zawdzięczały mu jedynę swę pożywienie. Liczne ładowne wozy z rybami rozchodziły się każdodziennie z nad wybrzeży wielkiego jeziora, dostarczającego całej okolicy obfitęgo zbytko-

wnego pokarmu“. (Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, t. I, str. 8—10; Narbutt, *Dzieje* I, 83). W XII i XIII wieku surowość P. zaczęła się rozluźniać najpierw w stanie rycerskim, a za tym i w innych. Podówczas były częste wyprawy wojenne, które wymagały pożywienia, co by się dało przez czas dłuższy przechować, do tego służyło mięso dziczyzny, której, wskutek wielości lasów było pod dostatkiem. Zwykle przed wyprawą wojenną urządzano łowy, mięso solono i w beczkach przygotowywano dla wojska. Ta potrzeba obracała się potem w zwyczaj zachowywany w domach prywatnych, szczególnie gdy z biegiem czasu i znizeniem się wód w rzekach, powstał brak ryb.

Duchowieństwo przeciw temu rozluźnieniu ostro występowało, stąd świeckie sądy napelniały się sprawami postnymi, a duchowne kłatwami, rzucanymi na gwałcących P. Ostrość praw starożytnych jątrzyła bardziej umysł srogimi egzekucjami. Na ten czas więc dla zaradzenia złemu, a uchronienia wielu od zatraty duszy, niektóre P-y zniesiono. Wyszły z użycia 1) P. św. Marcina czyli adwentowy i pozostała tylko wigilia do Bożego Narodzenia. Polacy w tem poszli za praktyką Kościoła powszechnego, w którym P. adwentowy ustał; 2) P. przed św. Janem, z którego pozostała tylko wigilia do św. Jana Chrzciciela. Wielki P. już nie od Siedmdziesiątnicy, lecz od środy popielcowej rozpoczynano. Do zwolnienia W. P. prócz powyższych przyczyn dał powód napływ Niemców, którzy P. Wielki od Popielca rozpoczęli i ten zwyczaj, osiedliwszy się w Polsce, zachowali. Wielu, patrząc na Niemców, poszło za ich przykładem,—biskupi zaś obstawali za dawną regułą i usiłowali przybyśzów zmusić do zachowywania miejscowego prawa. Ztąd powstał zamęt, mnożyły się kary kościelne, następował coraz większy upadek dyscypliny i dusz, o czem świadczył Boguś (kart: 63; Naruszewicz, t. VII str. 103). Wreszcie spór cały przedstawiono legatowi Innocentego IV papieża, Jakóbowi archidjakonowi laodycejskiemu, na synodzie Włocławskim r. 1248 odbytym, który, rozważywszy sprawę, orzekł, aby odtąd do wstrzymania się lub nie wstrzymania się od jedzenia mięsnych



potraw w dniach od Siedmdziesiąticy do Popielca nikt nie był zmuszany (Fabisz, *Wiadomość o synodach*; Moroni, *Dizionario s. v. Digiuno*; Naruszewicz, t. VII; Morawski, t. IV; Lambertini, *Inst.* XIV, n. 6). Łatwość zezwolenia na tę zmianę karności przypisują wielkiej ofierze duchowieństwa Polskiego dla Stolicy Apostolskiej, mianowicie oddano  $\frac{1}{5}$  dochodów przez 3 lata, na pomoc papieżowi przeciw Fryderykowi II. Dla wiernych posty powyższe ustały, wszelako pozostały dla zakonników; Filip bowiem legat papieski na Węgry i Polskę w r. 1279 nakazuje, aby wszyscy zakonnicy wstrzymywali się od mięsa od dnia Czwerech Koronatów t. j. 8 listopada do Narodzenia i od Siedmdziesiąticy do Paschy, tylko słabym może opat pozwolić, aby dwa razy posiłek przyjmowali (Syn. Budensis, 67 u Hubego, *Antiquissimae constitutiones synodales Provinciae Gnesnensis*).

W XIII w. następują wyjaśnienia niektórych punktów P., mianowicie, że każdy po skończeniu lat 21, jest obowiązany do ścisłego P., że napój nie łamie P., że posiłek do syta można przyjmować około godziny trzeciej naszej. Pomimo tego u nas są jeszcze długie i ostre P. (Szajnocha, *Szkice* t. I). Monarchowie nadają przywileje handlującym postn. produktami, aby wiernym taniocścią takowych dopomódz do wypełnienia przykazania; tak np. Władysław 1306 r. zwalnia kupców przywożących do Krakowa ryby i śledzie od dotychczasowego przymusu okupywania się pewną częścią towaru (Szajnocha, *Szkice* t. I).

W XIV w. w powszechnym Kościele wprowadzono zwyczaj postu w dni postne w południe, przyczem powstało użycie kolacyi, i tę praktykę zastosowano i u nas w kraju. Tu jednak zaznaczyć wypada różnicę między kolacją a wieczerzą, o której nieraz znajduje się wzmianka w synodach; kolację stanowił lekki posiłek, składający się z kawałka chleba i nieco napoju, — wieczerza zaś był to posiłek obfitszy, wynoszący około jednej trzeciej obiadu, przewyższający zatem kolację tak co do ilości jako i co do jakości potraw. Otóż u nas wchodzi zwyczaj spożywania wieczerzy w niektóre dni Wielkiego Postu o czem mówi Wujek, *Postilla mniejsza* —

Niedziela I-sza Postu): „acz i tych nie ganimy, którzy według starego zwyczaju Polaków katolików którzy przed temi kacerstwami żyli na świecie, poszczą trzy albo cztery dni do tygodnia, a w insze dwakroć albo więcej pożywają przed się postnych potraw“.

Wolniej w tym czasie surowość co do soboty; z dawnego ścisłego pozostaje tylko wstrzemięźliwość, tak samo w dni krzyżowe i św. Marka. Od środy spotykają się partykularne dyspensy, aż wreszcie w r. 1505 na prośby Aleksandra Jagiellończyka, a za przyczyną Erazma Ciołka, biskupa płockiego, papież Juliusz II, udziela pozwolenia całemu narodowi polskiemu na używanie w tym dniu potraw mięsnych (u Theinera, str. 319). Wielka była gorliwość narodu w wierze, a ztąd i wielka stałość w zachowywaniu P., to też mimo zezwolenia papieskiego z dyspensy nie korzystano (Hosius, cap. 91 pag. 384), a gdy król Zygmunt August po pogrzebie ojca swego Zygmunta I-go 1548 roku sprawił w środę przyjęcie z potraw mięsnych, wszyscy panowie i cały naród oburzyli się i zgorszyli się z tego postępowania króla i nie chcieli słuchać tłumaczenia króla, że to uczynił ze względu na zagranicznych gości (Buliński, *Historja Kościoła Polskiego*. Młodzianowski zaś w kazaniu III-iem na IX-tą niedzielę Postu, mówi, że to miało miejsce za życia Zygmunta I-go przy uroczystościach weselnych syna jego).

W XIV i XV wieku w Kościele powszechnym do dawnych pięciu świąt Najświętszej Maryi Panny dodano nowe święto Ofiarowania, Narodzenia, Opieki, święto Zaślubin, Siedmiu Bolesci, Matki Boskiej Śnieżnej, rozpowszechniono uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; te święta i u nas przyjęto i zaprowadzono wigilie z postem przed niektórymi uroczystościami i obchodzono takowe z całą surowością, jak to świadczy przysłowie: „kto kocha Maryę, nie pyta o wigilię“.

Wiek XVI stał się widownią zaburzeń religijnych; powstały sekty protestanckie, które między innemi powstawały wprost przeciw postom. Polska broniła się wprawdzie od nowinek sekciarskich,

jednak wielu dysydentów osiadło w kraju, wielu Polaków przystało do nich, a pozostali katolicy obcujać z kacerzami rozluźnili dawną karność P. Przedewszystkiem dotyczy to klas zamożniejszych, jak widać z Młodzianowskiego: „au nas taka poczyzna być niekarność w postach, że się zda, iż do ludzi tylko prostych i wieśniaków należą”. Biskupi z duchowieństwem karzą nadużycia i wytrwale walczą o zachowanie dawnej karności, jak o tem świadczą liczne kanony synodalne o postach.

Dni P. ścisłego są: Wielki P., suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Zesłania Ducha Św., Wniebowzięcia N. M. P., Św. Jana Chrzciciela, Wszystkich Świętych, św. Wawrzyńca, wszystkich Apostołów prócz św. Jana ewangelisty i św. Filipa i Jakóba, nadto ze starożytnego zwyczaju wigilie Poczęcia, Narodzenia, Zwiastow. i Oczyszczenia N. M. P. (*Pastoralis Maciejotiana; Pastoralis Rudniana*; Synod. Petricow. a 1628 celebrata ab Urb. VIII confirmata, cap. 9); Piątki również należały do dni P. (list Benedykta Maciejowskiego). Wstrzemięźliwość obowiązywała w dni krzyżowe i św. Marka, w soboty całego roku, niedziele W. P.

W dni ścisłego P. z reguły powszechnego Kościoła, posiłek do syta przyjmowano raz na dzień i wieczorem kolację. U nas załodzi różnica w tem, iż w W. P. w niektóre dni wolno było pożywać wieczrę t. j. drugi posiłek, mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty, wyjąwszy dni kwartalnych i wigilii św. Macieja, gdy wte dni przypada (Synod wileński za Benedykta Woyny). Niektórzy zakonnicy, wąpiąc o godziwości tej wieczery, zapytywali o tem generała swego, który kolegium wileńskiemu odpisał: „co się dotyczy P. we wtorki i czwartki W. P. trzymać się zwyczaju dawnego”. Otóż wieczrę we wtorki i czwartki W. P. została wprowadzona powszechnym zwyczajem, na sobotę zaś Zygmunt za sprawą Andrzeja Opalińskiego, biskupa poznańskiego otrzymał indult od Pawła V papieża w r. 1605 (Młodzianowski, *Kaz. III na niedz. IV P*—trzecie modicum; Fabisz, *Wiadomość o synodach*). Na tomasz piątki należały do dni P., o czem wyraźnie mówi synod chełmiński 1694: „zwyczaj jest w Królestwie Polskiem

jeść we wtorki i czwartki W. P. wieczrę, a za to w piątki nie wstrzemięźliwość lecz P. ma być zachowywany.”

We wszystkie dni ścisłego P., zabronionem było użycie nie tylko mięsa, lecz i nabiału, a prawo to r zciągało się i na przybyszów (Syn. poznański 1689).

Do ścisłego P. obowiązani byli wszyscy od 21 lat do 60 (*Rupniewsciana*), po za tymi latami do wstrzemięźliwości. Oprócz ujęcia pokarmów w dni postne polecona była wstrzemięźliwość małżeńska dobre uczynki, jałmużny, uczęszczanie na nabożeństwa (Syn. przemyski r. 1641).

Prócz niektórych nadużyć, jakie były przez biskupów karcone, P. na ogół w całej ścisłości był zachowywany do tego stopnia, że wykraczający przeciw temu prawu uważani byli za odstępców od wiary (Synod poznański 1689).

Wpływ zepsutego Zachodu w wieku XVIII i u nas bez śladu oziębłości w wierze nie pozostał, chociaż biskupi i duchowieństwo na straży wciąż stoją (Syn. łucki r. 1726). Od drugiej połowy XVIII w. w piątki ustaje P., pozostaje tylko wstrzemięźliwość od mięsa i nabiału. Biskupi starają się odpowiednimi przepisami nawet okazać przełamania P. usuwać, a więc w dni P. zabroniona była sprzedaż publiczna mięsa i pokarmów przez Kościół zabronionych; tylko chorzy mogli takowych dostać i to jedynie za pozwoleniem władzy dycezyjalnej; ci, co otrzymali dyspensę, obowiązani byli na uboczu osobno takowe spożywać; zabronionem było udawać się w celu wyłamania się od prawa do miejsc gdzie P. nie obowiązywał. Prawdziwie chorzy mogli otrzymać dyspensę z zachowaniem reguł Benedykta XIV, mianowicie. 1) winni mieć świadectwo spowiednika i lekarza o potrzebie dyspensy; 2) raz na dzień w południe lub wieczorem spożywać mięso lub nabiał, gdyż dla kogo wystarczyło użycie nabiału, otrzymywał dyspensę tylko na nabiał; 3) wykonywać dobre uczynki. Prócz upominań do praktykowania umartwień i pobożności w dni postne od środy popielcowej do Wielkanocy, w czasie Adwentu i w dni postne zabronione były tańce, wesołość, biesiady, muzyki i jakiegokolwiek swobodniejszego zebrania, pod surowemi karami i na urządzających i na uczestniczących (Syn. chełmiński 1645).

Prócz małych wyjątków na ogół P-y w całej surowości były zachowane, jak o tem świadczy Kitowicz (*Opis obyczajów*, t. III str. 98 § o stołach i bankietach pańskich za czasów Saskich). „Postne obiady tymże szły porządkiem co i mięsne, a że wtenczas Polacy ściśle zachowywali P., nie obaczył u żadnego pana na stole maślanej potrawy, ale wszystkie z oliwą lub olejem, który wybijano z siemienia lnianego, konopnego, z maku i migdałów“.

Pod koniec XVIII w. dyscyplina moralności w ogóle, a postu w szczególności zwolniła. Przedarł się do nas z Francji, którą Polska we wszystkim naśladowała, duch niewiary, —zwolnił wpływ duchowieństwa, które samo nawet było nieraz przyczyną zgorzelenia. W tym czasie wolniej karność co do nabiału. Nieraz już dawniej biskupi prosili Stolicę Apostolską o zwolnienie od nabiału w dni P., a to z powodu braku oliwy, jak również z niedostatku ryb, przynajmniej w niektórych stronach kraju, lub też drożyzny takowych; jednak papież na to nie zezwalał. Teraz znów Michał Poniatowski, biskup płocki, wystąpił do Rzymu z tem samem żądaniem, popieranym przez Tomasza Antyci, oratora Stanisława Poniatowskiego, przy stolicy apostolskiej. Na prośby biskupa Rzym odpowiedział, iż ponieważ wiele względów nie dopuszcza udzielenia ogólnej dyspensy na nabiał, potrzebie tej biskupi zadosyć uczynią, jeżeli, korzystając z władzy sobie udzielonej dyspensowania od P., będą obficie dyspensy na nabiał wiernym udzielali, co też biskupi uczynili, a ztąd powstał zwyczaj używania nabiału we wszystkie dni P. prócz Wielkiego, a nawet w niektórych miejscach i w czasie takowego. Pod koniec tego wieku wiele świąt dotychczas w Polsce uroczyste obchodzonych, a głównie Apostołów, Pius VI zniósł na prośby Stanisława Augusta (breve „*Paternae charitatis*“ 1775). Papież, znosząc święta, zniósł i wigilie do tych uroczystości, ale natomiast nazaczył P. ścisły w środy i piątki adwentowe i jeżeli Patronem parafii lub tytułem kościoła jest jeden ze Świętych, których uroczystość poprzedzała wigilia, to i obecnie przed uroczystością tego Świętego ma być w danej parafii wigilia z postem zatrzymana. Po podziale Polski każda część powoli przy-

swoiła sobie zwyczaj danego kraju poszczenia. Przez długi czas był spór o piątki, jedni zaliczali je do P., drudzy na dni wstrzemięźliwości, ale bez nabiału, —i w jednych okolicach nie używano nabiału, w innych używano; w 1879 r. Kongr. Inkw. na pytanie czy wierni dyecezyi Krak. wskiej mogą w piątki używać nabiału przy każdym posiłku, odpowiedziała twierdząco; wreszcie wszędzie przyjął się zwyczaj używania nabiału w piątki nawet przez pobieżniejszych i duchowieństwo (Nota do tytułu XLI, r. III *Decretales Regni Poloniae*; K r u k o w s k i, *Pastoralna*).

U nas we wszystkie dni P. z prawa nie wolno było używać prócz mięsa nabiału, za wyjątkiem okresu Wielkanocnego (Pohl, *Theol. Mor.* t. I str. 311). Co do użycia nabiału w dni P. w różnych dyecezyach była różna praktyka (Putiański, *Theol. Mor.* t. I); w prowincyi mohylowskiej obowiązywała karność bez nabiału, w prowincyi warszawskiej, w jednych jak w warszawskiej nie obowiązywała; użycie nabiału było dozwolone na mocy niepamiętnego zwyczaju prócz trzech dni ostatnich Wielkiego Tygodnia (List pasterski Administratora ks. Pawła Rzewuskiego z r. 1865); podobnie w płockiej dyecezyi; w innych dyecezyach na mocy dyspensy Stolicy Apostolskiej, uzyskiwanych przez biskupów; obecnie we wszystkich dyecezyach na mocy dekretu z d. 5 kwietnia 1909 r. (*Acta S. Sedis*, vol., I n. 11 a. an. 1909) dozwolone jest użycie nabiału we wszystkie dni ścisłego P. z wyjątkiem wielkiego piątku.

Co do soboty, to w r. 1889 udzielona została przez Stolicę Apostolską biskupom prowincyi Warszawskiej władza dyspensowania wiernych swoich, według uznania in foro externo, a wreszcie na mocy powyższego dekretu z d. 5 kw. 1909, wolno wszystkim wiernym używać potraw mięsnych we wszystkie soboty, o ile nie wypadła w nie obowiązek poszczenia z innego tytułu.

Obecnie zatem karność P. jest następująca: We wszystkie dni P. wolno używać nabiału za wyjątkiem Wielkiego P., który bez nabiału obchodzić należy.

Dni P. są następujące: Środy, piątki i soboty w W. P. jako też wielki czwartelek, (w inne dni powszednie Wielkiego P. można raz na dzień jeść mięso, a



inne posiłki okraszone tłuszczem), środy i piątki adwentowe, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, śś. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P. i Zielonych Świątek i ze zwyczaju wigilie do Narodzenia N. M. P., Oczyszczenia, Zwiastowania i Niepokalanego Poczęcia; w te jednak zwyczajowe wigilie jakoteż w piątki całego roku właściwie jest wstrzemięźliwość; przytem wigilie do świąt Patronów obchodzonych uroczystie, których święta w dawnej karności P. wigilie posiadały. Nadto na mocy dekretu o świątach d. 2 lipca 1911 r. na wzór dotychczas Bożego Narodzenia jeżeli święta przyjęte w całym Kościele przypadają w dni P-u czy wstrzemięźliwości, wierni są wolni od takowych i mogą pożywać potraw mięsnych mianowicie w Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowzięcia N. M. P., Niepokalanego Poczęcia, śś. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych oraz Patronów uroczystie z udziałem licznego zgromadzenia wiernych; co do innych świąt u nas zachowanych na mocy postanowienia Pap. Piusa X z d. 3 maja 1912 r. biskupi mogą wszystkich wiernych dyspensować.

Bibliografia. Tertulian, *Liber de Jejunii*; Martene, *De Antiquis Ecclesiae ritibus*; Bintherim, *Die vorzüglichen Denkwürdigkeiten*; Martigny, *Dictionnaire des Antiquités chrétiennes*; Fleury, *Les mœurs des Israélites et celles des Chrétiens*; Encyklopedye: Glaire et Walsch, Wetzler u. Welte, Nowodworski, Ferraris; Fagundez, *De Praeceptis Ecclesiae*; Buhński, *Historia Kościoła Polskiego*, Przegląd Katolicki z lat 1865, 1879; 1880, 1892).

X. Feliks Puchalski.

**Post u Hebrajczyków** oznacza zupełne wstrzymanie się od przyjmowania pokarmów połączone z dłuższą modlitwą, z pozabawieniem się wszelkich przyjemności, a zadawaniem sobie rozmaitych umartwień.

Posty (hebr. tso moth) były powszechne czyli publiczne i prywatne.—Publiczne znowu dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne.

Prawo Mojżeszowe przepisuje jeden tylko publiczny P. doroczny, mianowicie Dzień pojednania (Sądny dzień).

Później jednak na wieczną pamiętkę wielkich nieszczęść narodowych ustanowiono następujące jeszcze P-y:

1) Dnia 9 miesiąca 4 t. j. Tammuz (ob. art. Kalendarsz u Hebrajczyków) — na pamiętkę wtargnięcia Babilończyków poraz pierwszy do Jerozolimy (Jer. 39, 2; 52, 6 nast.).

2) Dnia 10 miesiąca 5, t. j. Ab — na pamiętkę zburzenia Świątyni przez Nabuchodonozora (Jer. 52, 12 nast.).

3) Dnia 3 miesiąca 7, t. j. Tiszri — z powodu zamordowania Godoliasza (4 Reg. 25; 25; Jer. 41, 1 nast.).

4) Dnia 10 miesiąca 10, t. j. Tebeth — na pamiętkę rozpoczęcia oblężenia Jerozolimy (4 Reg. 25, 1; Jer. 39, 1).

5) Dnia 13 miesiąca 12, t. j. Adar — post Estery, na pamiętkę jej postu.

Nadzwyczajne P-y publiczne z powodu klęsk wyznaczała władza duchowna, a w ostatnich czasach Sanhendryn (ob.).

W nieszczęściach i potrzebach osobistych lub z pobożności — podejmowano P-y prywatne.

Należy tutaj wziąć pod uwagę prawodawstwo Mojżeszowe i dawniejsze o pokarmach z **k a k a z a n y c h** (ob.), co także może być najzupełniej uważane za post, choć nieściśle, ale ustawiczny. (Por. Fr. Bittner, *De Graecorum et Romanorum deque Hebraeorum et Christianorum sacris jeuniis*, Posnae 1846; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 632—633; Fr. X. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae summarius*, Oeniponte 1906, str. 159—60; Vigouroux, *Dictionn. de la Bibel*, t. II, kol. 1528—32, Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. II, str. 642—4; Ks. dr St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów za czasów Chrystusa Pana*, Warszawa - Lwów 1911, cz. II, str. 226—231).

X. A. L.

**Post Wielki**, albo 40-dniowy obchodził Kł przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, a obchodził go od niepamiętnych czasów; nie zawsze jednak obchodzono go jednakowo co do przebiegu czasu i samego sposobu. Inny był zwyczaj Zachodu, a inny Wschodu.

P. na Zachodzie rozpoczyna się Pościelcem (ob.) i liczy 6 Niedzieli wielko-

postnych. Cztery pierwsze niedziele w języku klnym noszą nazwę Niedziel Quadragesimae, 1, 2, 3 i 4 po których następują: Niedziela Męki Pańskiej — Dominica Passionis (ob.) i Niedziela Palmowa, Dom. Palmarum (ob.), która rozpoczyna Wielki tydzień. P. W. kończy się w Wielką Sobotę (ob.).

W znaczeniu liturgicznym. Post, wielki stanowi okres roku kłnego posiadający rozległe przywileje, obecnie przez bullę „Divino Afflatu“ z d. 1 listop. 1911 r. ponownie zatwierdzone i pomnożone. Niedziele P. W. należą do Niedziel uprzywilejowanych i ich Oficja ustępują tylko Oficjom I kl.; wyjątek stanowią Niedziele I Quadrag.; Męki Pańskiej i Palmowa, które nie ustępują nawet Oficjom I klasy, same posiadając godność Niedzieli I klasy, na podobieństwo I Niedzieli Adwentu, i po Zmarłychwstaniu Pańskim, czyli Przewodniej i Niedzieli Trójcy Przenajśw. Ferye W. Postu nie przyjmują Oficjów rytu postnego i nie można w nie odprawiać Mszy śś. żałobnych ani wotywnych. Wyjątek stanowi pierwszy wolny dzień w tygodniu, w którym rubryka pozwala na Mszę św. żałobną czytaną lub śpiewaną. W inne zaś dnie tygodnia, chociażby to były ferye lub święta rytu polowicznego (sdx), żałobnych Mszy śś. odprawiać nie wolno, chyba że na mocy przywileju Stolicy Apłskiej. Toż samo stosuje się do Aniwersarzy czytanych. Wolno jednak czytać Msze w czasie W. P. odprawiać o święcie przypadającym lub o feryi i wtedy, gdy Msza bywa odprawiana za zmarłych, a rubryka na czarny kolor nie pozwala, wolno dodać oracyę za zmarłych, ze znajdujących się we Mszale po Mszach żałobnych. W Wielkim tygodniu Mszy żałobny odprawiać nie wolno, chyba przy ciele i to tylko w poniedziałek, wtorek, środę W. W czasie W. P. ustają wszelkie oktawy świąt uroczystych, tak że gdzie obchodzi się jakieś święto z oktawa, np tytuł kła lub Patrona, to z nadejściem Popelca oktawa kończy się na komemoracyi w Nieszporach wtorkowych przed Popielcem, lub jeżeli święto przypada w sam wtorek ostatkowy, wcale w tym roku oktawy niema, choć ryt właściwy zatrzymuje. Święta tego rodzaju, przypadające w Poście, uważane bywają za niemające oktav.

Na Litwie z przywileju zatrzymuje oktavę nawet w P-e uroczystość ś. Kazimierza Królewicza, jako głównego Patrona Litwy. Rubryki w W. P-e zabraniają używania przy asyście dalmatyk, z wyjątkiem 4-ej niedzieli P-u, a w to miejsce używa się plikat (ob.), jak również ustaje muzyka organów, z wyjątkiem teje niedzieli 4-ej, o ile Msza jest odprawiana o niedzieli lub o feryi W. P-u; nie dotyczy się to świąt w tym czasie przypadających, choć u nas zwyczaj jest wprost przeciwny, mianowicie dla braku śpiewaków i dla przedawnienia, tak że powyższa rubryka bywa zachowywana tylko w kłach katedralnych i tam, gdzie jest odpowiedni chór, a obejmuje ta rubryka nie tylko Mszę, ale i Nieszpory, t. j. całe Officjum dnia, chyba że Nieszpory wypadłyby nie o niedzieli, lecz o święcie, mającem ryt wyższy, np 1 lub 2 kl., wtedy organy będą czynne. W tym okresie czasu nie powinno się znajdować w kłach żadnych szczególniejszych ozdób, jak np. kwiatów, chorągwi, proporców, a na procesyach, choćby nawet z Najśw. Sakramentem, bywa noszony tylko krzyż; wyjątek stanowi uroczystość Zwiastowania N. M. P., gdzie można od powyższej rubryki odstąpić. W sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej należy wszystkie krzyże w kłach pozaślaniać fioletowemi zasłonami gładkimi, bez żadnych ozdób, tem bardziej bez haftowanych na nich krzyżów, ołtarze zaś, a właściwie obrazy ołtarzowe powinny być podobnemi zasłonami pokryte już na Popielec. Zasłona krzyża na wielkim ołtarzu, a właściwie na ołtarzu, przy którym mają się odbywać Wielkotygodniowe ceremonie, ma być w Wielki Czwartek białą a w Wielki Piątek czarną; po ceremoniach zaś wielkopiątkowych wszystkie krzyże w kłach mają być odsłonięte.

X. M. S.

**Postanowienie poprawy** w ogólnem zrozumieniu jest aktem woli dotyczącym przyszłych czynów. Wola jest tu czynną nie w chwili gdy wchodzi w wykonanie przez czyn odpowiedni, ale już w momencie powzięcia P-a. Ponieważ wewnętrzny akt woli wyłącznie zawiśł od człowieka, a wykonanie, raczej spełnienie zależy od różnych okoliczności zewnętrznych, przeto pierwszy stanowi

o postanowieniu p. W ściślejszym znaczeniu przez P. p. rozumiemy połączony z żalem akt woli więcej nie grzeszyć i jako taki jest on jednym z warunków pokuty. Żal i P. p. stanowią więc dwie strony zwrócowej przeciwko grzechowi woli, z tą różnicą że pierwszy dotyczy przeszłości, drugi przyszłości. Ponieważ i jeden i drugi ma swoje źródło w odradzie do grzechu, przeto oba muszą być powszechne t. j. odnosić się do wszystkich grzechów. Skoro odrada do grzechu dotyczy nie tylko samych grzechów, ale i opuszczeń spoczywających na nas obowiązków, więc P. i nabiera charakteru pozytywnego t. j. zawiera w sobie wolę czynienia dobrze. W ogóle tylko ta odrada do grzechu jest szczerą, której motywem bezpośrednio lub pośrednio jest miłość Boga, nie ma zatem innego sposobu pokonania złego jak przez dobre. Wyrazy przyrzeczenia poprawy, nie są jeszcze aktem woli. Tu więc otwiera się pole do złudzenia, skutkiem którego jedno bierze się za drugie. Nie znaczy to jednak, aby człowiek o szczerości swego P. p. miał pewność dopiero, gdy takowe spełniło się w czynie, ale stwierdza je szereg usługowań podjętych aby zapobiedz osłabieniu lub unicestwieniu pierwotnego aktu woli np. przez unikanie okoliczności wiodących do grzechu, zwalczanie pokus i t. p. czyni zaradcze. To też niektórzy moralisci, jak Concina idą za daleko, gdy twierdzą, że powrót do grzechu jest zawsze dowodem iż P. p. nie było ważną i szczerą, że przeto w takim razie Pokuta nie jest ważną; a z tego wywodzą zasadę, że recydywistom należy odmawiać rozgrzeszenia. Dopóki jesteśmy in statu viatorum wola nasza nie przestaje być chwiejną między złem a dobrem. Niemniej spowiednik przez szereg badań okoliczności przekonać się winien, czy powrót do grzechu wypływał z przyrodzonej słabości i chwiejności woli, czy też z nieszczęrego P-a p. P-e poprawy może się też implicite zawierać w żalu, gdyż jeżeli ten wypływa z obrzydzenia do grzechu nie tylko umysłu ale i woli, to tem samem obejmuje zarówno przeszłość jak i przyszłość. Zachodzi pytanie czy, takie implicite w żalu zawarte postanowienie wystarcza do ważności Pokuty. Wprawdzie sobór Trydencki wymaga, aby miało miejsce „detestatio de peccato co-

misso cum proposito non peccandi de cetero“, to jednakże przyznaje żalowi (attritio) moc przysposobienia grzesznika do odpuszczenia grzechów „si voluntatem peccandi excludat“. Z tego powodu pożądanem jest aby P. poprawy explicite wypływało z żalu. (Por. art. Spowiedź, Pokuta, Attritio i Contritio).

(Ch.).

**Postawka Leon** ks. współczesny, ur. 10 kwiet. 1839 r. z ojca Stanisława i matki Emilii z hr. Dunin-Wasowiczów w Gabułowie ziemi kieleckiej. Cudowne ocalenie od niechybnej śmierci, było przyczyną, że matka przeznaczyła go do stanu dułownego, do czego w młodym wieku bardzo się przygotowywał. Lata młodzieńcze spędził w domu rodzinnym. Mając lat 18 wstąpił do seminarium kieleckiego, po którego ukończeniu został wyświęcony 1862 r. na kapłana przez arcepa warszaw. ks. Felińskiego. Mianowany był wkrótce wikaryuszem w Miechowie, ale wypadki 1863 r. nie pozwoliły mu długo tam przebywać. Musiał uciekać z kraju. W 1863 r. przybył do Rzymu i tam oddał się studyum teologii i prawa, po których ukończeniu otrzymał stopień dra teologii i licencyatą prawa kanonicznego. Pod koniec 1865 udał się do Francji i został przyjęty do dycezyi Orleańskiej, skąd przeniósł się wkrótce do Paryża i tu spełniał obowiązki wikaryusza. W 1870 r. podczas wojny francusko - niemieckiej był kapłanem przy armii francuskiej, a później niósł pomoc duchowną podczas oblężenia Paryża i komuny. Był wówczas nieustraszonym. Kiikakrotnie był narażony na utratę życia, ale Opatrzność czuwała nad wygnaniem. W 1903 r. został mianowany dyrektorem misyi polskiej w Paryżu i jako dyrektor otoczył opieką serdeczną wszystkich rodaków przebywających w Paryżu. W 1912 obchodził uroczystości w kłie Misji 50 lecie kapłaństwa; liczne hołdy, składane ze wszystkich stron kraju były dowodem uznania jego wielkiej i zbożnej pracy kapłańskiej i obywatelskiej. Ponieważ Misja polska dotychczas wynajmowała kł dla siebie, co było połączone z wielu trudnościami, postanowił P-a w 1913 r. wybudować nowy kł dla Polaków, do czego już energicznie przystąpił. Oprócz pracy paster-



skiej, P-a napisał *Pamiętniki obejmujące okres od 1863 do 1903 r.*, Paryż 1908, 2 t., w których barwnym piórem nakreślił dzieje osobiste i ogólne. Wiele w nich jest faktów bardzo ciekawych z życia kolonii polskiej w Paryżu i stosunków polsko - francuskich.

X. J. A.

**Postcommunio** jest to modlitwa, następująca po komunii kapłana, względnie i wiernych, poprzedzona wersetem, zw. „communio“. Jest ona dzękczynieniem i uwielbieniem niejako Pana w Świętych Jego. Jeżeli we M-zy św. są jakie komemoracye, to one bywają i w postcommunio. W dniu W. Postu po postcommunio jest jeszcze dodatkowa oracya, zw. „super populum“, albo „humiliate“, od słów: „Humiliate capita vestra Deo“—pochylcie głowy wasze przed Bogiem“. (Por. *Rub. Mis. Rom.*).

**Postękałski** Maryan z zakonu Braci Mniejszych ściślejszej obserwy, definitor prowincyi polskiej, żył w końcu XVI i w pocz. XVII w., napisał *Viarum Redemptionis nostrae propriis Passionis D. N. Jesu Christi stationibus... distinctarum etc.* Cracoviae 1620; 8-o; Toż po polsku: *Drogi odkupienia naszego* z modlitwami y psalmami, Kraków 1611 12-o; *Siedem Koronek Błogosławionej Panny* to iest Siedm Medytacyi przed ołtarzami na Kalwaryi Zbrzydowskiej. Tże 1613, 12-o; 1623, 12-o). (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - hist. lit.* t. III, n. 6795-6797).

**Postel** Henryk ks. T. J., ur. w Bincze (Hainaut) w r. 1707, przyjęty do nowicyatu w Tournai w 1728 r., był profesorem retoryki w Lille, filozofii i teologii w Douai, gdzie † w 1786 r. Napisał: *Philosophia naturalis*. Duaci 1749, fol.; *Philosophia universa*. Tże 1749, fol.; *Theologia in universam Summam Doctoris Angelici*. Tże 1758, 4-o; *L'Incredule conduit à religion catholique*, etc Tournai 1769, 12-o; *La Vérité de la religion catholique*, démontrée contre toutes les Sectes. Tże 1772, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1908).

**Postel** Marya Magdalena błog., ur. w r. 1756 w Harfleur, otrzymała wychowanie u Benedyktynek. Mając zale-

dwie 9 lat, na gorące jej prośby przyjęła pierwszą Komunię św. i już wtedy zobowiązała się ślubem służyć bliźniemu, w czem stała się podobną do św. Jana Chrzciciela de la Salle. Podczas rewolucyi francuskiej taką miała opinię świętości, że władze duchowne powierzyły jej straż nad naczyniami kłnemi, a nawet nad Najśw. Eucharystyą, którą zanosila kapłanom, albo w braku kapłanów udzielała Jej niebezpiecznie chorym za pomocą srebrnych szczyptczyków. Z tego powodu nazywano Błogosławioną dziewczicą - kapłanem. W 1802 r. otworzyła szkołę w Cherburgu, która wkrótce stała się wzorową; do pomocy zgromadziła sobie towarzyszek i w d. 8 wrześ. 1807 r. założyła Instytut Sióstr szkolnych od Miłosierdzia za pozwoleniem bpa z Coutance. Były to pierwsze początki tego pożytecznego zgromadzenia. W r 1811 założyła dom w Octeville-la-Venelle, a w 7 miesięcy potem w Tamerville, który stał się macierzystym dla zgromadzenia. Mimo 62 lat, aby stać się użyteczniejszą, poddała się Bł. egzaminowi na nauczycielkę. W r. 1832 przeniosła swe zakłady naukowe do opactwa Saint-Sauveur-le-Vicomte, a w 1838, po rocznym nowicyacie pierwsze Siostry szkół chijańskich od Miłosierdzia złożyły swe śluby. W r. 1842 Grzegorz XVI udzielił zgromadzeniu odpustów nadanych Braciom szkół chijańskich. Bł. otrzymała od Boga dar przepowiadania rzeczy przyszłych, czytania w sercach ludzkich i cudów. Będąc w ekstazie otoczona była wielką światłością. † d. 23 lipca 1846 r. Sprawę P. wniesiono do Kongr. rytów d. 27 lip. 1897 r., breve o heroicznosci cnót wydał Leon XIII pż dn. 31 maja 1903 r., aprobatę cudów 21 maja 1907 r; beatyfikowaną została d. 17 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1898, s. 299 i nst. 1909, s. 649).

X. J. N.

**Postel** Wiktor Karol August ks., protonotaryusz apłski, wikaryusz gener. w Algierze, ur. w r. 1823 w dyec. Tézé, † w 1885 w Nicei. Napisał przeszło 100 tomów dzieł ascetycznych lub treści pouczającej, m. i. *L'Ecangile du pêcheur*. 1858, 2 t.; *De l'influence du culte de la tr. S. Vierge sur les destinées de la femme*. 1860, 18-o; *L'Egli-*

*se catholique* insigne bienfaitrice des malades. 1859; *Toż...* des pauvres. 1849; *L'Eglise catholique et l'esclavage*. 1861; *Histoire de l'Eglise* Lille 1888, wyd. 5-e, popul. dla ludu; *Histoire de sainte Angèle Mérici* et de tout l'ordre des Ursulines. 1878, 2 t.; *Rome dans sa vie intellectuelle*, dans sa vie charitable, dans ses institutions populaires. Paris 1867; *Manuale pastorum*. Tze 1878, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. I, s. 797; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, s. 1540).

**Postel** Wilh Im orientalista, filozof i marzyciel, ur. w Dolerie w r. 1510, słabego zdrowia i ubogi stał się jednym z najuczeńszych ludzi swego czasu; z powodu jednak śmiałości swych opinii i niespokojnego ducha naraził się na wiele przygód i przykrości. Franciszek I mianował go profesorem kolegium francuskiego w r. 1539. Wydalony od Jezuitów za swe marzycielskie poglądy, został oskarżony o herezję w Wenecyi, lecz po rozpoznaniu sprawy uniewinniony i uznany za obłąkanego. Zwiedził następnie Konstpol i Jerozolimę i w r. 1562 powrócił do Paryża, odwołał swe błędy, napisał kilka dzieł i † światobliwie w jednym z klasztorów w r. 1581. M. i. dziełami napisał: *De orbis terrae concordia* libri quatuor. Basileae 1544; *De originibus s. hebr. linguae et gentis antiquitate*, Paris 1538; *Grammatica arabica*. Tze 1538; *Clavis absconditorum a constitutione mundi*. Amstel. 1546; *De ultimo iudicio*. Tze 1546; *Candelabri typici* in Moysis tabernaculo etc. Venetiis 1548; *Eversio falsorum Aristotelis dogmatum*. Tze 1552; *Liber de causis naturae*. Tze 1553; *De linguae phoenicis s. hebraicae excellentia*. Vindob. 1554; i inne. (Per. Ittig, *De G. Postello*. Lipsiae 1704; Desbillons, *Nouv. éclaircissements sur la vie et les ouvrages de Guill. P.* 1773; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. t. I, s. 1297; Tenze, *Dictionn. de Philosophie*. 1906, k. 978; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 716).

X. J. N.

a Posteriori ob. A priori.

**Postius y Sala** Jan ur. 18 lipca 1876 w Berga w Katalonii, wstąpił do zgrom.

Misyonarzy Synów Niep. Serca Maryi (ob.), gdzie złożył śluby 1892. Studya odbywał w Rzymie, uwieńczone doktoratem; obecnie mieszka w Madrycie. P. był bardzo czynnym w zorganizowaniu sekcji hiszpańskiej na kongresach międzynarodowych: Maryańskiego w Saragossie i Eucharystycznego w Madrycie; Wydał: *Tercer Congreso Mariano Internacional celebrado en Einsiedeln*; *sección hispano-americano*, Madrid 1907; *Actos del III Congreso Mariano internacional en Zaragoza*, Madrid 1909; *Actos del XXII Congreso Eucharístico internacional*, Madrid 1912, 2 t. Wydawnictwa te odznaczają się starannie i dokładnie zebranym materiałem do historii tych zebrań. P. jest jednym z wiceprezesów komitetu kongresów międzynarod. Maryańskich.

**Postliminii** jus ob. Devolutionis jus.

**Postna zasłona** (cortina, velum quadragesimale) ob. Kortyna — Cortina.

**Postulatio** ob. Elekcya kanoniczna.

**Postulator** w procesie beatyfikacyjnym ob. Beatyfikacya.

**Postylla**—od łac. wyr. „post illa“ rozumie się „verba“; tak się nazywał niegdyś wykład perykopy ewangelicznej. Jest to rodzaj homilii w sposób jasny, zrozumiały tłumaczący ustępy z Pisma św. W w. XV wielką sławę zyskało dzieło Mikołaja de Lyra, *Postillae perpetuae in Biblia*. Romae 1471, 5 t. W Polsce znane są Postylle ks. Jakóba Wujka, *Postylla katolicka* t. j. Kazania na ewangelie niedzielne i odświeżne przez cały rok, Kraków 1575, 3 części; *Postylla mniejsza* i t. d., Poznań 1579 i 1580, 2 części.

**Poświęcenie** ob. Sakramentalia.

**Poświęcenie kościoła** ob. Kościół a poświęcenie.

**Poszakowski** Jan T. J. ur. na Litwie w Stradowicach, w województwie trockim w r. 1684, wstąpił do zakonu w 1700, był profesorem gramatyki, humaniorów, 3 lata filozofii, był prefektem studyów w Nieświeżu, przez lat 13 teologiem

nadwornym księcia Radziwiłła i wychowawcą jego syna Hieronima, nadto profesorem teologii i historii kłnej w Wilnie, przez lat 4 rektorem w Słucku i tyleż lat w Nieświeżu, gdzie † 3 czerw. 1757 r. Był to jeden z najuczeńszych Jezuitów swego czasu. Zaczął wydawać pierwszy w Polsce *Kalendarze polityczne* od r. 1737 do 1741 i w 1746, w których pomieszczał wiele cennych rozpraw z zakresu historii polskiej i powszechnej. Wielką pomocą w poszukiwaniach historycznych była dla P. możliwość korzystania z bogatej biblioteki Radziwiłłowskiej. Z licznych dzieł P-o najważniejsze są: *Nauka PP. Dyssydentów z nauką starodawnego Kłaznieszona* i t. d. Wilno 1733, 4-o; *Głos pasterza Jezusa* wzywającego owieczki do owczarni swojej. Albo nauka katolicka preliminarza... rozeznania prawdziwej religii Chrześcijańskiej od nieprawdziwej i t. d. Wilno 1736. T. I. 4-o; T. II. *Rozdział światła od ciemności* i t. d. Tże 1737, 4-o; *Firmament prawdy* trzema gwiazdami rozumu dyssydentów oświecający i t. d. Wilno 1737, 4-o; *Lilia między cierniami*, prawda między błędami i t. d. Tże 1738, 4-o; *Prawda z orłem y strzałą* nad kacerzami błędami gorująca i t. d. Tże 1740, 4-o; *Konfessya* albo Wyznanie Wiary Jednostaynym Konsensem y Zgodą wszystkich soborów Kalwińskich ułożone, a przez W. X. Jan... roztrząszone itd. Tże 1742; *Kolenda papieska*. Tże 1744; *Historja luterska* i t. d. Wilno 1745, 4-o; *Kolęda Cesarska* na R. 1746 i t. d. Tże 1746, 12 o; *Kontrowersye* przeciwko Kalwinom. Tże 1746, 8-o, 5 t.; *Historja Kalwińska...* we Francyi... Warszawa 1747 — 49, 3 t., 4-o; *Historja o Początku odszczepienstwa kościoła Anglikańskiego* i t. d. Tże 1748, *Zohar*, co znaczy splendor, jasność, światłość i t. d. Tże 1749, 4-o; *Katechizm Rzymski...* Wilno 1826; *Króków 1842...*; *Kazania na Niedziele całego roku y Święta* i t. d. Wilno 1752, 4-o, 2 t.; *Antidotum contra Antidotum* albo zbawienna przestroga itd. *Absurda jansenistica etc.* Varaviae 1755, 12-o; *Niegodziwość jansenicka* i t. d. Kalisz 1783, tłum. z łacini.; *Droga do Nieba...* Wilno 1756, 8-o, i w. in. Nadto zostawił w rękopisie: *De vris illustribus; Refutatio libelli*. Vera

Religio... Gilberti Barneti; *Grammatica* Emm. Alvari; *Żywot S. Izidora oracza* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1099—1109; Brown, *Biblioteka Assyst. Polskiej*. 18<sup>o</sup> 2, 8-o, s. 327—381; Janocki, *Polonia Literata*, Vra-tislaviae 1750, 8-o, s. 59—61).

X. J. N.

**Pot krwawy Jezusa** w Ogrójeu opisuje św. Łukas z (XXII, 43, 44) w ustępie, należącym do miejsc tak zw. deuterokanonicznych Ksiąg Nowego Test. (Por. art. Łukas z. Ewangelia. Nienaruszalność).

**Potamienna** św. dziewica i męczenniczka w Aleksandryi, córka św. Marcelego męczennika; mimo niskiego stanu, ucześnieła na wykłady Orygenesza, który uderzony jej urodą zapalał ku niej miłością. P. nie zgodziła się jednak na życie występne, za co Orygenes oskarżył ją przed rządcą Akwila, że jest chijanką, wyznaczając przytem temu urzędnikowi wysoką sumę, gdyby mu się udało skłonić P. do uległości jego żądzy cielesnej. Akwila użył wszelkich sposobów, by zmusić P-ę do grzechu, lecz napróżno; w końcu uciekł się do tortur, które również nie złamały stałości bohaterki chijańskiej. Wtedy oszalały w okrucieństwie urzędnik kazał napęlić kadź wrzącą wodą i zagroził P-ę, że ją wrzucić każe do tej srogiej kąpieli. Dziewica błagała tylko okrutnika, by jej nie kazał się ośmieszać, że gotowa nawet wycierpieć powolne zanurzanie się w ukropie, byle tylko w ubraniu. Okrutnik zgodził się na to, i św. Męczennicę zanurzano powoli, począwszy od nóg aż do szyi, we wrzącej wodzie. Podczas tej męki P. skonała. Stało się to za prześladowania Sewera. W 3 dni po śmierci ukazała się P. żołnierzowi Bazylidesowi, który podczas męczeństwa bronił jej od zniewag pospółstwa, i włożywszy mu koronę na głowę, zapowiedziała, że za jej przyczyną otrzyma łaskę nawrócenia i zbawienia. Jakoż tego samego dnia Bazylides został chijaninem i poniósł nazajutrz męczeństwo za Chrystusa. Święto 28 czerw. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. t. II, k. 804 i nast.).

X. J. N.

**Potensa** Bonawentura de ob. Bonawentura de Potensa.



**Potenza** ob. Marsico nuovo.

**Potestas vindicativa** ob. Władza kościelna.

**Pothier** Józef dom, benedyktyn francuski, opat klasztoru Saint-Wandrille, współczesny, jeden z najczynniejszych działaczy w sprawie odnowienia śpiewu kłnego. Napisał: *Les Mélodies grégoriennes d'après la tradition*. Tournai 1891, 8-o; *La Tradition dans les notation du plain-chant*. Solesmes 1883, 8-o; *Chant Grégorien*. Cantus Mariales quos e fontibus antiquis eruit etc. Paris, 16-o; *Notice explicative sur l'exécution du chant grégorien*. 16-o; *Methodo avec exercices pour l'exécution du chant grégorien*. Paris, i inne.

**Pothinus** św. ob. Potyn św.

**Potho** albo **Pothon** benedyktyn z XII w., zostawił: *L'état de la maison de Dieu* w 5 księgach; *Traité de la grande maison de la Sagesse*. Dzieła te zamieszczono w „Bibliothèque de Pères“.

**Potit** Jan Nepomucen od św. Józefa, pijar, ur. w Waronii, uczył się w rodzinnem mieście i w Rzeszowie. Dotknięty kalectwem ślepoty przyjęty jednak został do zgromadzenia Pijarów dla wysokich zalet umysłu i serca; celował zwłaszcza w znajomości filozofii, nauk matematycznych i języków niemieckiego i francuskiego, których udzielał innym przez lat 19 w szkołach; w seminaryum zaś uczył języków obcych; od czasu do czasu pracował też i na ambonie. Wskutek wypadków politycznych przeniósł się do Galicji i we Lwowie w dalszym ciągu pełnił obowiązki profesora w akademii. † w r. 1795, w 68 r. życia. Napisał: *Gramatykę* dla użytku młodzieży polskiej, 1769, 8-o (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam* e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum. Varaviae 1812, 12 o, s. 161).

**Potkański** Florentyn od św. Sebastjana pijar, ur. w Sieradzkim r. 1711, po ukończeniu nauk był profesorem w różnych szkołach, następnie kaznodzieją katedralnym wileńskim. Wysłany za granicę dla uzupełnienia studyów powrócił do kraju i został prefektem „Collegium Nobilium“ w Warszawie, gdzie dał się poznać jako dbały o postępy w naukach młodzieży pedagog. Mianowa-

ny rektorem w Łowiczu, później w Radomiu pełnił te obowiązki roztropnie i z miłością. W r. 1760 został powołanym na Polskę, potem znów rektorem w Radomiu; dobrocią swą wielu serca wyszukał, zabudowania szkolne wznosił i na dalsze prowadzenie budowy klasztoru zdobył. † w Radomiu w r. 1769. Ogłosił drukiem: *Kazania na niektóre święta*. Warszawa 1744, 4-o; *Oratio de magnis Zalusciorum in rem Poloniam litterarum meritis*, napis. naprzód po franc. i umiesz. w „Nouv. Bibl. Germanique“. T. I, p. 1, n. IX, p. 172—181; *Poesye łacińskie i polskie*. Warszawa 1747, 8-o; *Medytacje* tłum. z franc. Warsz. 1768, 8-o. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch. Piar. Profess. Vars.* 1812, s. 83 i nst.; Janocki, *Polonia lit.* I, s. 61).

X. J. N.

**Potkański** Karol, historyk polski, ur. w r. 1862 w Przedcinku w Królestwie Polskiem, nauki średnie i wyższe pobierał w Krakowie, był jednym z najzdolniejszych uczniów Józefa Szujkiego. W r. 1887 i 1890 odbywał podróże naukowe do Lipska i Paryża, gdzie był dyrektorem Biblioteki polskiej oraz stacyi naukowej. Następnie był docentem historii polskiej w uniwers. krakowskim, w r. 1901 objął katedrę historii powsz. jako prof. nadzw., w r. 1907—historji Austrii; w r. 1902 został członkiem akad. umiejtn. w Krakowie. † w 1907 r. Z dzieł obchodzących bliżej historję Kł. polskiego są ważniejsze: *Napis grobowy Bolesława Wielkiego*. Kraków 1896, 8-o; *Metoda w socjologii*. Tł. 1891, 8-o; *Granice bpstwa Krakowskiego*. Tł. 1900, 8-o; *Opactwo na Łęczyskim grodzie*. Tł. 1901, 8-o; *Kolegiata w Opatowie*. Tł. 1900, 8-o; *Konstantyn i Metodyusz*. Tł. 1905, 8-o, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1912, t. XVIII, s. 424 i nst.; *Katalog wydawn. Akad. umiejtn. w Krakowie*. 1910, s. 66).

X. J. N.

**Potken** Jan ks. proboszcz w Kolonii. Żył pod koniec XV i w początkach XVI w. Wszedł się jako wydawca w druk pierwszych ksiąg etyopskiej, Psalterza z księgą Pieśni nad Pieśniami w r. 1513. Do tego wydania dodał krót-

ką gramatykę języka etyopskiego, który mylnie nazwał chaldejskim. (Por. W. W. X, 244).

**Potocki Jakób** Dominik, dominikanin, ur. ok. r. 1608, w 13 roku życia przyjął habit dominikański we Lwowie, filozofii i teologii słuchał tż, następnie wysłany za granicę we Włoszech otrzymał lektorat teologii i powróciwszy do kraju zamieszkał w Krakowie, w r. 1636 został prowincyałem na Rusi. Na życzenie Władysława IV króla mianowany bpem chełmskim. † w r. 1639 nie doczekawszy konsekracji w 31 r. życia. Pochowany w kle Bożego Ciała we Lwowie. (Por. Potocki Paulus, *Opera*, p. 304; Barącz, *Rys dziejów zakon. kanonod.* Lwów 1861, t. II, s. 61 i nast.).

**Potocki Teodor**, syn Pawła wojew. brackławskiego i Eleonory ze Sołtyków, ur. w Moskwie 13 lut. 1664, gdzie jego ojciec wówczas jako jeniec mieszkał, ale w 4 lata później powrócił do Polski. Teodor wychowany w Warszawie przez Jezuitów, w 1683 r. otrzymał od Mik. Oborskiego (ob.) święcenia mniejsze, a wkrótce potem wyjechał w podróż po Europie, zakończoną studjami teolog. w Rzymie w Collegium Romanum. Wyświęcony na subdyakona w katedrze krakow. 1687, zostaje proboszczem przemyskim, kanonikiem krak., kustoszem sandomiers. i plebanem w Myślenicach i w Rybitwach (dyec. krak.), w Rydnicu i w Oleszczycach (dyec. przemyskiej), oraz sekret. królów. Wyświęcony w przemysku 1688 r. na kapłana, zostaje kapelanem król., a w 1688 i 1689 jest deputatem kapit. krak. na trybunał kar. Po zgonie Jana III popierał zrazu kandydaturę Jakóba Sobieskiego, a gdy ta upadła, elektora saskiego. W 1697 zostaje bpem chełmińskim mianowany; prekonizacya nastąpiła 11 kwiet. 1699, wyświęcony 31 maja u Teatynów w Warszawie przez nuncjusza Dawię. Już jako bp dostał jeszcze kanonię warmińską, ale 2 lata tylo w niej rezydował, później August II, którego był P. był stronnikiem, mianował go 1706 r. proboszczem gener. Miechowitów. Jednak po zawarciu pokoju altransztańskiego przeszedł na stronę Leszczyńskiego, ile że mu chodziło o bpstwo krak., ale Stolica Apska nominacyę Leszczyńskiego ignorowała. Po bitwie pod Połtawą wra-

ca na stronę Augusta II, który mu r. 1710 dał opactwo jędrzejowskie. W następnym r. zostaje wybrany bpem warmińskim i od tej chwili zaszła w nim zmiana na lep-ze: oddaje się zarządowi dyecezyi i księstwa warmińskiego celem zgotowania jego mieszkańcom lepszego bytu po długich niepokojach wojennych, a choć po śmierci Kazim. Łubieńskiego król mu ofiarował bpstwo krak., oświadczył, że nie chce się rozstać z dyecezyą warmińską. Jakoż dalej w niej zbawienne pracuje: probstwo w Krośnie i 2 wsie bpie: Kroźno i Thalbach przeznacza na utrzymanie kapłanów świętych, aby wspólnie na śmierć w zaciścu wiejskim gotować się chcieli. W Braniewie (Brunsberdze) wystawił i uposażył obszerny dom dla konwertytów 1722 r. W rok później zostaje prymasem żegnany z żalem przez dyec. warmińską, która go dla jego gorliwości, dobroci i hojności pasterskiej i wielkopanieńskiej miłowała 4 kły wybudował, 6 wyrestaurował i przyozdobił; 13 ubogich u swego stołu codziennie żywił, zwany powszechnie ojcem ubogich, wdów i sierot. Aczkolwiek od chwili zostania prymasem gorliwie zajął się sprawami dyecezyi i uregulowaniem gospodarstwa w dobrach arbpich, sprawy publiczne nie pozwoliły mu wcześniej na ingres, aż dopiero 19 maja 1726 r. go odprawił, darowując katedrze przy tej okazji popersia naturalnej wielkości śś. Wojciecha i Stanisława. W następnym roku dokonał wizyty kanonicznej katedry, kapituły, seminaryum i wydał 1 wrześ. dekreta reformacyjne, zostawiwszy hojne swej szczodroblwości ofiary. Również cum consensu capituli wydał ważne postanowienie regulujące stosunki materialne arbpstwa czasu osierocenia. Podpadną starożytną kolegiatę łączycką zreformował 1730 r. W 2 lata później przybywa znowu do Gniezna, ogląda budowę wieży i kaplicę imienia swego świeżo wystawioną. Po zgonie Augusta II popierał gorliwie elekcję Leszczyńskiego i wybór jego ogłosił 12 wrześ. 1733 r., a kiedy tenże ratując przed najściem wojska rosyjskiego swą osobę, uszedł do Gdańska i nastąpił wybór Augusta III, P. w obszernym manifestie starał się dowieść jego nieprawność i sprawców rozdrowienia przed narodem oskarżał. W Gdańsku, dokąd poprzędno za królem Stanisławem się udał, zo-

stał wydany 1 lipca w niewolę rosyjską i odesłany pod eskortą do Tczewa, skąd przewieziono go do Elbląga. Tu nie pozwolono mu nawet bywać w kle, wobec tego porzął ustępować i z ubliżeniem sobie napisał do cesarzowej Anny swej krewnej przez Sołtykówów z prośbą o uwolnienie. Zamiat odowiedzi, otrzymał wiadomość w Toruniu, że go mają wywieźć do Pułtusk, stąd na Litwę a może i dalej. Stary i chory na kamień i podagrę postanowił zaprzętać dalszego oporu, oświadczył uległość Augustowi III, pocem na wstawienie się tegoż do Anny Iwanownej niewłócznie został uwolniony w czerwcu 1735 r. † 13 list. 1738 w Warszawie, pochowany w kaplicy swego imienia przy katedrze gnieźnieńskiej, gdzie też ma pomnik.

Odznaczał się nabożeństwem do Ukrzyżowanego Zbawiciela, którego ołtarz w kolegiacie łowickiej ozdobił i do Niepokół. Poczęcia N. M. P. Hojny na ubogich, czasu głodu żywił ich codziennie 800 w Łowiczu, 200 w Skierniewicach, wspomagał również szczerze kły. Zamek łowicki i pałac w Warszawie wspaniale zrestaurował. Z kapitułą gnieźnieńską był w najlepszych stosunkach, starał się do niej wprowadzić ludzi godnych i od Klemensa XII wyrobił brewe pozwalające noszenia jej dystyngtoryum. Z mieniem duchownem obchodził się ostrożnie i skrupulatnie. Miłość ojczyzny maciła jednak duma rodowa, brak bystrego politycznego rozumu; chciał kierować sprężynami najsubtelniejszej dyplomacji, ale mu się to nie udało. Mimo to niemało dobrego zrobił dobrą radą, nawoływaniem do reform, pracą na sejmach, w senacie, w komisjach z ofiarą zdrowia i mienia. Bartoszewicz, w *Wizerunkach arcybiskupów gnieźn.* i Malinowski w *Żywotach arcbpów gnieźn.* przedstawili niekorzystnie P.; żywot jego krytyczny podaje Korytkowski w dziele *Arbpi gnieźn.* t. IV; por. także Łętowski, *Katalog kanoników krak.* Są w druku jego pisma: *Epistola pastoralis Th. P. Archiep. gnesn.* Warszawa 1722; *Kopie listów Teod. Potockiego do Lipskiego bpa krak.* Krak. 1735. (Por. *Bibliog. E. st. archer*, t. X). Tu należy dodać, że P. ochrzczony był w Moskwie przez pa-

tryarchę Nikona, wychowanym był zawsze jednak w religii katolickiej.

M. B.

**Potocki Wacław**, znakomity poeta polski XVII w., ur. ok. r. 1622, w 1683 r. wyznaczony został przez sejm komisarzem do spraw śląskich, nadto był podczasem krakowskim. † osamotniony ok. r. 1696. Niezwykły talent poetycki skłonił go do pisania poematów większych rozmiarów treści świeckiej a nawet lekkiej. W starszym wieku tworzył poematy religijne. Do tych należy: *Nowy zaciąg pod chorągiew Chrystusową*, cz. historia męki i śmierci Jezusa. Warszawa 1698, 4-o; Kraków 1745, 4-o, jest to najlepszy utwór P-o, prawdziwie „totus aureus“ zdaniem Żalu kiego. Poemat przedstawiający opisy męki Chrystusowej objaśniony ascetycznymi uwagami z Ojców Kł. (Por. Żalu-ki, *Bibliot. poetów polskich*; Chrodynicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*. T. II, s. 333—36; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 243 i nast.).

**Potoczki Jan Antoni** ur. 1754 w Basfalow w Siedmiogrodzie z ojca ormiani. W 1785 otrzymał we Lwowie doktorat teol., a wyświęcony przez arbp. Jakóba Tumanowicza wykładał w seminar. lwowskim teologię pa-terską; w r. 1787 mianowany prof. uniwers. lwow., w 1793 był tegoż rektorem. Przeszedłszy na obrządek łac. został proboszczem w Żyaczowie, później dziekanem stryjskim, kanonikiem honor. lwowskim i proboszczem w Stanisławowie. Niespodzianie w r. 1825 zostaje bpem przemyskim, konsekrowany w katedrze lwowskiej przez arbp. Ankwicza. Choć w wieku podeszłym, ochoczo się zabrał do pracy pasterskiej przypominając często duchowieństwu jego obowiązki. Z okazji jubileuszu wielkiego, gdy tłumy wiernych do katedry przybywały, bp nieustrudzenie bierzmował. Jego staraniem i groszem odżył na nowo instytut ubogich przemyskich, † 16 maja 1832 r. Pochowany w kle katedralnym. Mimo wieku i wytężonej pracy pasterskiej P. nieustannie zajmował się nauką; znał języki obce, polskim jednak mówił słabo. Wydał po łacinie: *Ab. Fleurii, Dissert. II in Hist. Eccles. sex prio-*



rum saeculorum; *Positiones ex prima Theol. dogm. parte*. Leopoli 1785; *Positiones ex universa Theol. dogm. et polemica*. Ibidm 1786. (Por. Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej*. Przemysł 1902, 8-o, s. 552—526).

**Potop** (hebr. mabbul, Sept. κατακλυσμός, Wulg. diluvium.) (Gen. VI—VIII).

1) Moralne przyczyny potopu.

Moralnym powodem potopu były grzechy *Setydów*, którzy weszli w związki małżeńskie z *Kainitami*.

Potomkowie Kaina przybrali imię: synów Adamowych, Bene-ha-Adam, Adamici (Wulg. imię własne Adam przetłumaczyła, filiae hominum, „córki ludzkie“ Gen. VI, 2); potomków Seta nazywano Bene-ha - Elohim, synowie Elohima, Elohimici (Gen. IV, 26) (por. Ks. Musil, loco cit. str. 131).

Adamici i Elohimici przebywali w urodzajnej równinie na północ od zatoki Perskiej, a na wschód od ziemi Ed n, zatem w Mezopotamii. Tam mieszkał Noe przed potopem, razem z potomstwem. Religijność wśród Elohimitów gasła: „wszystka myśl serca była napięta ku ziemi po wszystkich czasach“ (Gen. VI, 5). Byli ciemiężcami, tyranami *nefilim*; o ich okrucieństwie, o ich sile rozchodziły się wieści daleko: „ci są mocarze dawnych czasów, o których tyle opowiadają“.

Winowajcy Elohimici ścignęli na siebie karę. Bóg zapobiegł szerzeniu się zarazy, spuszczaając na nich potop, który z woli Bożej był środkiem, zabezpieczającym i odwarzającym nową ludzkość, któraby posadzała prawdziwą wiarę i dobre obyczaje.

U w a g a. *Filii Dei*, rozumiano o aniołach upadłych. Józef Flawiusz pierwszy to mniemanie wygłosił (*Antiq.* I, 3, 1), za nim poszli O cowie i pisarze pierwszych wieków: Klemens Aleksandrycki, Tertulian, Cypryan, Euzebiusz... (por. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903, str. 41).

2) Przygotowania.

Jeden tylko Noe pozostał sprawiedliwym i znalazł łaskę wraz z rodziną (II Petr. II, 5), otrzymał rozkaz zbudowania arki, a ludziom dano jeszcze 120 lat czasu do poprawy.

Arka, po hebr. *tebah*. (od staroegip. *tba*, przekładają: skrzynia, łódź, koszyk, w którym Mojżesza spuszczano do wody, również w hebr. tym samym wyrazem jest określony, (*Ex* II, 3), po babilońsku: *elippu*. Miała ona kształt skrzyni (nie okrętu) o czterech ścianach, długość wynosiła 300 łokci, t. j. 157,05 m.

szerokość	50	”	26,25 m.
wysokość	30	”	15,75 m.

(łokieć Noeg, prawdopodobnie był taki sam, jak i dzisiejszy, por. Deut. III, 11).

Skrzynię tę zrobiono z drzewa *gofer* zapewne cyprysowego, ściany powleczone klejem, a właściwie smołą ziemną tak zewnątrz, jak wewnątrz. Opatrzono ją pochylłym dachem, w którym pozosta-wiono odpowiednie otwory na okna, zamknięte szczelną przed deszczem. Ściany nie posiadały otworów, jedno tylko drzwi wiodły do wnętrza z boku arki, a zamknięto je tak szczelnie, że Pis. św. przypisuje zamknięcie owo Bogu. Arka nie będąc okrętem, nie posiadała ani żagli, ani masztów, ani steru (babilońskie podanie wspomina o sterze). Światło do wnętrza nie dochodziło wcale, inni sądzą przeciwnie, że okno na dachu urządzone („okno w korabiu uczynisz“, Gen. VI, 16), dawało światło, będąc założone przedmiotem jakimś przezroczystym. Wnętrze miało: gmachy, Wulg. *coenacula*, mieszkanca, izdebki, hebr. ginnim, gniazda; klatki dla zwierząt i paszy. Klatki te zajmowały trzy piętra. Obejmowało to wszystko 65,000 metrów kubicznych, w który pomieścić się miały zwierzęta lądowe, ptaki, a w części i płazy (wjąwszy wodnych), po siedem par, lub co najmniej po siedem sztuk ze zwierząt czystych, a po dwie pary, czy po dwie sztuki z nieczystych. (Gen. VI, 18—21; VII, 1—3, 7—9, 13—16).

Powstaje pytanie, czy mogły się pomieścić w arce pomimo jej wielkich rozmiarów wszystkie zwierzęta, oraz za-oby paszy, potrzebne nie tylko na czas potopu, ale też i na pierwsze tygodnie, czy miesiącę po potopie.

Odpowiadamy, że zliczby zwierząt, które miały być wzięte, wyłączyć należy oprócz gatunków zwierząt wodnych, gatunki zwierząt, wygasłych już przed potopem, oraz gatunki zwierząt, których zarodki woda zniszczyć nie mogła. Nadto wiele gatunków zwierząt należy do tej samej rodziny i z jednego gatunku

pochodziły; wreszcie, jak to wykazemy niżej, P. prawdopodobnie nie był powszechny, lecz cząstkowy, zatem nie bezwzględnie wszystkie gatunki zwierząt miały wejść do arki, ale tylko ówczesne czelowiekowi znane i potrzebne.

(Ze miejsca było dosyć ob. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903 p. 42; Veith, *Scriptura S. I*, p. 30; Vigouroux, *Manuel Bibl.*, 7 edit. I, 560).

Noe zbudował arkę przy pomocy synów swych, oraz najemników, czego tekst św. nie wyklucza, w pomina zaś tylko Noego, jako głównego budowniczego; również nie sądzimy, aby sam Salomon zbudował świątynię, której wystawienie Pismo Św. mu przypisuje.

### 3) Opis potopu w Biblii.

Księga Genezy zawiera opis P. w trzech rozdziałach: VI-ym, VII-ym i VIII. Według krytyków współczesnych Autor korzystał przeważnie z dwóch źródeł: elohistycznego Kodeksu Kapłańskiego, oraz z jehowistycznego. Poznać to można ze stylu odmiennego i z powtarzań. Tradycja elohistyczna różni się od opisu Jehowisty prawidłowością formy, oraz ścisłością matematyczną szczegółów; opowiadanie elohistyczne jest całkowite, jehowistyczne zaś w uwykwach dostało się do tekstu biblijnego—jest ono na ogół więcej stare i więcej poetyczne.

Pierwsza część rozdziału VI-go zachowała według racjonalistów bez zmiany starożytny myt pogański, wpakowany tu, gdyby „błędny kamień“ (Welhausen, *Prolegomena*, p. 334), o gigantach, olbrzymach i o małżeństwie aniołów z córkami ludzkimi. Jest to ustęp jehowistyczny, od 9-go zaś wiersza do 22-go w rozdz. VI-ym mamy ustęp elohistyczny etc.

Nie można jednak pokładnie wskazać gdzie kończy się jedno źródło, a zaczyna drugie. Źródła te zgadzały się ze sobą, co do istoty samego opowiadania, ale różniły się głównie w datach i liczbach.

Jehowista używa antropomorfizmów: „zamknął go Pan z nadworza“ (VI, 16); „zawonął Pan wonność wdzięczności“ (VIII, 21).

Tę samą rzecz inaczej każdy z nich wyraża, np. Elohistą cytuje słowa Boga do Noego: „wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą“ (VII, 18; osiem osób; I

Petr. III, 20). Jehowista zaś: „wnijdź ty i wszystkie dom twój“ beteka (VII, 1). Innymi słowy mówią o tych samych przedmiotach, np. Elohistą dla określenia czasu używa przyinka „b“ i „min“, Jehowista zaś „l“. Różnicę widać w liczbach i datach: np. Elohistą ze wszech zwierząt po dwojgu: samca i samice. (VI, 19). Jehowista: ze wszystkich zwierząt czystych weźmiesz siedmioro i siedmioro samca i samice, a zwierząt nieczystych po dwojgu i dwojgu samca i samice. (VII, 2); Elohistą ma daty szczegółowe, Jehowista tylko ogólne.

Elohistą przypisuje P. temu, że „przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej“ (VII, 11), t. j. wszystkie wozdobyry wielkiego morza, gdyż na dawnym Wschodzie przedstawiano sobie, iż pod ziemią i dookoła niej jest wielkie morze i że nad sklepieniem nieba także jest morze, zatem sens jest, że nagły przypływ morza i oberwanie chmur spowodowały zalew (Musil l. c. str. 181).

Jehowista przyczynę P. widzi w deszczu wielkim, który padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy (VII, 12).

Jedno drugiego nie wyłącza, lecz uzupełnia. Przypuszczać należy, że Pan Bóg spuścił P. w porze deszczowej, która rozpoczyna się z końcem września. Powstał silny orkan, pędzący wody oceanu Indyjskiego do zatoki Perskiej i zalał całe wybrzeże Babilonii, którą nadto mogło nawiedzić wielkie trzęsienia ziemi. Okolca ta musiała przechodzić wielkie katastrofy żywiołowe, widać to choćby z tego, że Eufrat i Tygrys, które według ogólnego mniemania przyrodników niegdyś osobno wpadały do morza, obecnie mają wspólne wyjście, co musiało być w związku z gwałtownymi zmianami formacji powierzchni ziemi.

Nawał wód morkich, pędzonych cyklonem, zatamował odpływ Eufratu i Tygrysu, co się przyczyniło do powiększenia zalewu i P. A z góry lał niezmienne ulewny desz i wody wznosiły się coraz wyżej i unosiły arkę w kierunku prawdopodobnie północno-wschodnim (Ks. Mu-il. l. c. str. 181).

Potop rozpoczyna się 17-go dnia 2-go miesiąca, co odpowiada mniej więcej naszemu 2-go listopada, 600-go r. żywota Noego. P. trwał 40 dni i 40 nocy, potem zaś „zawarte są źródła i przepaści (abyssus) i upusty niebieskie, według

Elohisty, a zamawiane są dżdże z nieba" (Gen. VIII, 2), według Jehowisty

Po 150 dniach arka się zatrzymała; natrafiła więc na miejsce, którego woda nie pokrywała na 15 łokci (bo na tyle arka zanurzać się mogła, mając 30 łokci wysokości). Stało się to według hebrajskiego tekstu 17 dnia 7 miesiąca (około 2-go kwietnia), lecz grecki przekład ma wraz z Wulgatą 27 dnia, 7 miesiąca (12 kwietnia).

Arka zatrzymała się na „h a r e h a ararat“, co znaczy dosłownie „na wzgórzach wzgórz“. Mieszkańcy równin mezopotamskich nazywali góry, wznoszące się na północ od Babilonii, słowami: Wzgórza, Góry;—po babilońsku: Urt u, Urata, Ararat w przeciwieństwie do dolin i równin. Z czasem nazwa ogólna stała się nazwą własną o tych krajów, a wreszcie najpotężniejszego państwa w tych górskich krajach, t. j. Armenii. Tam też po połowie pierwszego stulecia przed Chrystusem szukano „h a r e h a Ararat“. Greci przekładają jeszcze „góry arackie“. Berossus pisze: „góry Kordyjskie w Armenii“. Św. Hieronim: „super montes Armeniae“—na górach Armenii.

Babiloński opis P. wskazuje na góry ziemi Nisir, tuż nad doliną rzeki Eufratu, trochę na północny wschód od zatoki Perskiej (por. ks. Musil. I. c. p. 184).

Dr. Riehm (*Potop*, przełożył ks. Zalewski, str. 54) oblicza według czasu opadania wód, że wysokość gór, wspomnianych w opisie biblijnym, nie mogła być większa nad 10 metrów. Były to zatem pagórki, wzgórze krainy Ararat, pewnie to samo, co babilońskie Ararto, wedle Schradera w dolinie Araxes, wedle innych nad brzegiem niziny Mezopotamskiej.

Dnia 1, miesiąca 10 ukazały się szczyty gór. W 40 dni Noe wypuszcza z arki kruka, który nie wraca;—a potem gołębicę, która powraca, po siedmiu dniach wypuszczona przynosi gałązkę oliwną (Drzewo oliwne nie rośnie na wysokich miejscach i potrzebuje sporo czasu, zanim wypuści listki, że więc gołębicę tak rychło po P. przyniosła gałązkę oliwną z wypuszczonymi listkami ks. Musil widzi trudności, I. c. p. 169). Po siedmiu dniach znowu nie wraca. Wypuszczanie ptaków było ogólnie w

zwyczaju na okrętach, ponieważ nie posiadano kompasu, ani kart morskich.

Cyfry podane ogólnie nie zgadzają się z następną dokładną liczbą, że ziemia była sucha dopiero 1 dnia 1 miesiąca, czyli po 90 dniach, po ukazaniu się szczytów gór.

Noe wyszedł z arki dnia 27 miesiąca 2 (około 12 listopada), zatem przebył w arce rok cały i 10 dni; prawdopodobnie był to rok słoneczny, mający 360 dni (każdy miesiąc po 30 dni) według innych rok o 365 dniach (por. Delitzsch, *Com. Gen.* 1872, p. 219).

Otrzymuje Noe obietnicę, że potopu więcej nie będzie (Gen. IX, 11), odpowiada to warunkom meteorologicznym, które wykluczają możliwość P.

Na znak tej obietnicy ukazuje się tęcza (IX, 13: „łuk mój położę na obłokach“). Jedni sądzą że tęcza była od stworzenia świata, lecz po potopie otrzymała szczególną, ściśle określoną znaczenie. To dziwna, że żadna z babilońskich recenzji o P., nie wspomina nie o tęczy. Inni sądzą, że oddawna znane zjawisko nie mogłoby zostać znakiem tak ważnego nowego przymierza i przypuszczają, że dawniejszy stan atmosfery nie był tego rodzaju, aby tęcza mogła powstać (Riehm, *Potop*, tłum. Ks. J. Zalewski, str. 59).

Nadto Noe otrzymuje wyraźne pozwolenie spożywania mięsa (Gen. IX, 2), w rozdziale I (29) Genezy mowa tylko o roślinach, danych ludziom na pokarm, według rozdziału II (16) owoce drzew mają być pożywieniem człowieka. Sądzą więc niektórzy, że pozwolenie na jedzenie mięsa dane było dopiero po potopie, że dotąd człowiek był jaszczem, odtąd spożywa mięso.

Odpowiadamy: w rozdz. I spożywanie mięsa nie zostało wzbronione ludziom, bo w tym razie panowanie nad ptactwem i rybami, dane im przez Boga, nie miałoby żadnego znaczenia. Nadto przy wprowadzaniu zwierząt do arki miano na uwadze zwierzęta czyste i nieczyste, co przy ogólnym zakazie spożywania mięsa nie posiadałoby dostatecznej podstawy. Zatem w rozdz. IX (2) jest powtórzenie tylko prawa, już danego poprzednio ludziom, nie zaś nadanie drugiego prawa;—miejsce to więc równoległe objaśnia ustęp poprzedni (I, 29,



30) i dopełnia tego, co tam przez Autora było opuszczone. Na początku zatem już ludzie otrzymali pozwolenie na jedzenie mięsa, co potwierdza także błogosławieństwo Boże dane zwierzętom, aby rosły i mnożyły się (I, 22).

Wreszcie Pan Bóg Noemu powiada (VIII, 22), że „*siw w i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie mają już ustać*“. Słowa te tłumacza, że przerwane wskutek P. następstwo pór roku znowu przywrócone zostało.

Inni zaś sądzą, że przed P. nie było jeszcze pór roku, siew i żniwo przypadały na jeden czas, dzień i noc nie tworzyły jeszcze tej różnicy, jaka jest dzisiaj, była tylko odmiana jasności i ciemności. Ówczesna bowiem warstwa obłoków przepuszczała światło dzienne, nie w tej jednak mierze, co po P., a księżycowe łagodne światło wcale nie przenikało. Tak powinno się rozumieć zdanie Plutarcha o Arkadach, którzy mówili o sobie, że mieszkali w Peloponesie wtedy, gdy księżycza jeszcze nie było. t. j. gdy go jeszcze n'e widziano; wyrażenie zatem „przed księżycem“ równoznaczne jest z wyrażeniem „przed tęczą“ wedle Autora Genezy (Riehm, *Potop*, str. 57-61).

4). Potop w świetle tradycji.

Tradycja o P. jest bardzo rozpowszechniona. André (Podanie o P. etnograficzne studjum, Brunświk, 1891) zestawil 85 dłuższych i krótszych podań wedle geograficznego porządku bez względu na to, do której rasy odnośne narody należą.

Autor z góry był przekonany, że wszelkie podania opierają się tylko na lokalnych wydarzeniach.

Gdy dodamy do tego opisu kilka nowszych, otrzymamy dla grupy Azji i przedniej: babilońskie podanie z epopei Gilgeasza, najwięcej zbliżone do opisu Księgi Genezy; z głębi Azji dziesięć: między niemi indyjskie, perskie, wyjęte z dawnej literatury tych narodów.

W Europie mamy cztery podania: greckie w mycie o Denkalionie, dalej w Edzie, obok dwóch nowszych: litewskiego i rosyjskiego Wogulów.

Z Afryki pochodzi pięć podań, a mianowicie z czasów starożytnych egipskie, reszta z czasów obecnych.

Północna Ameryka zachowała 19 opowiadań, zaczawszy od Eskimosów, aż do szczepów indyjskich w Stanach Zje-

dnoczonych; środkowa cztery, południowa 14.

Australia z wyspami Archipelagu 9-u podaniami kończy szereg.

Zestawivszy je ze sobą, spostrzegamy, że w 17-u przypadkach deszcz sprowadził zalewy, pozatem cyklon, lub powódź; dalej dziesięć różnych dat co do trwania P., od dni 5-u, aż do 52-6ch lat.

Co do sposobu wyratowania się od śmierci u narodów w krajach środkowych podanie w 22-6ch wypadkach mówi o wysokich górach kraju, do których woda nie dosięga i na których ludzie się uratowali; u narodów zaś żeglarskich środkiem ratunku był okręt, lub rodzaj promu; trafia się to w 36-u wypadkach.

Woda znika prawie zawsze przez odpływ, a w 5-u tylko wypadkach wiatr osusza ziemię.

Tęcza w czterech tradycjach jest zakończeniem P.

W pięciu wypadkach zwierzęta służyły do zbadania stanu wody: gołębie, kruki, sępy szczury, ptaki nurkowe—stosownie do kraju.

Widzimy więc z tego, że grup wspólnych, albo podobnych do siebie podań nie posiadamy żadnych między pierwszymi opisanymi. Odnosimy wrażenie, jakby naród w ciągu wieków dalej rozwijał swe podanie o P., wiele zapomniał z dawniejszych opowiadań, wiele zmienił w miarę wpływów bądź to klimatu, bądź to otaczającej go przyrody.

Zaznaczyć należy, że nie znajdujemy żadnych podań o P. u niesemickich szczepów Afryki, mianowicie u negrów i kafów (Riehm, *Potop*, str. 7—10).

Podanie babilońskie najwięcej zbliża się do opisu biblijnego. Właściwego wprowadzie podanie babilońskiego o P. nie odnaleziono, natomiast mamy sporo urywków poetyckich z opisu P. Najważniejszym, bo dotąd najobszerniejszym, jest poetyczny opis P. w XI-ej pieśni epopei bohaterkiej o przygodach Gilgamesza Nimroda.

Noc nazywa się w opisie babilońskim Utnapisztim, jedno i drugie imię oznacza: pokój, zbawienie duszy—życia. Utnapisztim jest dziesiątym królem podobnie jak Noe jest dziesiątym patriarchą ełohimickim przed P. Po P. Utnapisztim zamieszkał na „wyspie szczęśliwych“ tu odwiedza go jeden z jego potomków,

mieniem Gilgamesz i wypytuje się go jakim sposobem dostał się między bogi.

Za grzechy ludzkie Bel postanawia zgubić ludzi P, Ea „pan miłościwy“ we śnie ostrzega Utnapisztima i każe mu zbudować arkę. „Takiej łodzi jeszcze nie widział“, mówi ten bogu— zabiera się do roboty, buduje korab 120 łokci wysoki, 140 łokci miała pochyłość dachu, 6 pięter było, a 7 część stanowił ster, oraz inne narzędzia. W korabiu ułożył srebro, złoto, bydło i służbę, sam zamknął bramę.

P. trwał  $1+6=7$  dni, co jednak oznacza tylko ogólną niedokładną cyfrę jego długości. Potem zaś jak w Biblii:

„zawarły się wodozbiory morskie“  
„zamknięte są upusty niebieskie“.

Arka zatrzymała się, jak wspomnieliśmy wyżej, na górach Nisir nad doliną Eufratu. Utnapisztim wypuszcza naprzód gołębicę, potem jaskółkę; obie dwie wróciły, bo nie miały gdzie spocząć, wypuścił kruk i ten nie wrócił.

Zatem jest podobieństwo uderzające między opisem babilońskim, a biblijnym, co tłumaczymy tem, że czerpano ze wspólnego źródła.

Nie godzimy się jednak, że Izraelici zapożyczyli od Babilończyków swe opowiadanie o P.

Sprzeciwia się temu bowiem wzniosłe pojęcie o Bogu, które panuje w całym opowiadaniu biblijnym, a którego nie masz w opisie babilońskim. Tu Ea uczy Utnapisztima, jak ma okłamać własnych współobywateli, aby uspić ich uwagę i ukryć przed nimi zbliżającą się klęskę, w Biblii Noe swym sąsiadom zapowiada P. i zachęca do poprawy.

Bogów P. zaskoczył nieoczekiwanie, „Przelekli się, pouciekali... kurczyli się bogowie, jak psy pod murem“. Po P. „Bogowie zgromadzili się, jak rój much nad ofiarą“. Jakie to niskie pojęcie o bóstwie!

„Takiego zaś i tak konsekwentnie przeprowadzonego pojęcia o jednym Bogu (jak jest w Biblii) nie znajdujemy w całej literaturze Wschodu dawnego. Ażby tak wzniosłe pojęcie miało powstać w głowie jakiegoś „niewierzącego uczonego“ żyda, jak chce nowsza krytyka, w to wierzyć trudno“ (Ks. Musil, *Od stworzenia do potopu*, 174—189; ks. Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu*, 1888, str. 209—217; Vigouroux, *La*

*Bible et les découvertes modernes*, 1889, II, p. 247—287).

5) Względna powszechność potopu biblijnego.

Księga Genezy o P. mówi, że wody „wszystko napelniły na wierzchu ziemi“ (VII, 18), okryły wszystkie góry wysokie ponad wszystkim niebem (r. 19) „i zglądzone jest wszelkie ciało, które się ruszało na ziemi... wszyscy ludzie. I wszystko, w czym jest duch żywota na ziemi, pomarło. I wygładził Bóg wszystkie stworzenie, które było na ziemi, od człowieka, aż do bydła: i został sam Noe, i ci, którzy z nim byli w korabiu (21—23).

Opis ten naprowadza na uzasadnioną myśl, że P. był powszechny.

Powszechność ta mogła być *bezwzględna*, lub *względna* (*universalitas divuli absoluti v. relativi*).

Bezwzględnie powszechny P. byłby wtedy, gdyby cała kula ziemiska, jak jest rozległa, wraz ze wszystkimi górami i szczytami pogrążyła się w otchłani wodnej, oraz gdyby wyginęli wszyscy ludzie co do jednego, z wyjątkiem ośmiu osób w arce pozostających. Względnie zaś powszechnym P. nazywał by się wtedy, gdyby ziemia w pewnych tylko oznaczonych granicach była cała zalana, t. j. te wszystkie kraje, które Pisarz św. w owym czasie znał, oraz oile zginęliby wszyscy ludzie, których dzieje Autor św. opowiada. To pewna że tekst św. (Gen. VI—IX) można wyklądać w sensie powszechności bezwzględnej, ale pytanie się rodzi, czy tak wyklądać jest się obowiązany? Czy też można go wyjaśnić w formie pow-zeczności względnej odnośnie do kuli ziemskiej, jak również i do rodzaju ludzkiego.

A. Potop biblijny można ograniczyć do pewnych tylko krajów.

1-o. Biblia temu się nie sprzeciwia.

a). Wyrażenia: *adamat*, *erec* zarówno znaczą terra ziemia, jak i regio, kraj. Podstawmy to ostatnie znaczenie, a mieć będziemy opis P. względnie powszechnego.

Temu wyjaśnieniu nie sprzeciwia się, że przy opisie stworzenia na początku Genezy „*adamat*“ ma znaczenie kuli ziemskiej, gdyż w kosmogonii z konieczności wyrazy przybierają pojęcie szerokie, z tego jednak nie wypływa, aby je posiadały w całej k-iedze, bo już w rozdziale IV-ym i VI-ym dwa te wyrazy

doskonale wytłumaczyć można w znaczeniu kraju poszczególnego.

b) Wyrażenia oznaczające pojęcia powszechne, często w Piśmie Św. posiadają znaczenie powszechności względnej nie zaś bezwzględnej. Zatem nie masz żadnych przeszkód, aby i w opisie P. nadawano im to ograniczone pojęcie.

Przykłady powszechności względnej w Piśmie Św.: w rozdz. XIII (6) czytamy o Abrahamie i Locie: „I nie mogli się zmieścić w ziemi“, co rozumieć należy o kraju przez nich zamieszkiwanym; (Gen. XLI, 54, 57) „cała ziemia“ głód cierpiała i do Egiptu po zboże posyłała, należy rozumieć, nie cała bezwzględnie, ale kraje znane Egipcjom i z nim sąsiadujące; (Deut. II, 25); Bóg mówi do Mojżesza: „dzisiaj pocznę puszczać strach i bojaźń twoją na ludy, które mieszkają pode wszystkiem niebem“; jest tu to samo wyrażenie co Gen. XII (19), a należy je rozumieć w sensie ograniczonym, widoczne to bowiem samo przez się, jak również z Deut. XI (25), „strach wasz... puści Bóg... na każdą ziemię, którą deptać będziecie“. Podobnie w sensie względnym brać należy wyrażenia w III Reg. X, 23; Matth. XII, 42; Act. II, 5.

c) Dowodzą tego właściwości samego opowiadania. Mieszanie rzeczy głównych z drugorzędnymi (np. o wypuszczeniu ptaków) świadczy o bezpośrednim udziale opowiadającego w wydarzeniu, o którym mówi; tego również dowodzi żywy i mało-niczny opis zbierających wód. Zatem wiadomości o potopie pochodzą od świadka bezpośredniego. Jeżeli zaś taki świadek opowiada o tem co się odbywało wtedy na całej ziemi, we wszystkich górach, pod wszystkiem niebem, ze wszystkim ciałem, to należy rozumieć, że myśli i mówi o tych rzeczach, które mu znane były.

Słuszną tu czyni uwagę Pianciani S. J. (*Civiltà cattolica*, Ser. 5, vol. IV, p. 32, 1862), „gdyby ktoś przed odkryciem Ameryki mówił o wszystkich zwierzętach lub przed wynalezieniem telekopu o wszystkich gwiazdach, to wiedzielibyśmy napewno, że nie myśli o zwierzętach, które tylko w Ameryce się znajdują, ani o tych gwiazdach, których gołym okiem nie zobaczy. Wyrazy wyklądać należy według myśli autora“.

Zatem w ustach Noego „wszelka ziemia“, znaczyło tyle co u Rzymian „orbis

terrarum“, obszar ziemi wówczas powszechnie znany (Vigouroux, *Manuel*, I, 460 ssq.).

d) Potwierdza to wreszcie sam cel potopu. Zesłał go Bóg, aby ukarać ludzi występnych (Gen. VII, 5). Adamici i Elohimici sprzeciwili się P. Bogu i mieli być wszyscy wygładzeni w ten sposób, że cały kraj, który oni zamieszkiwali miał stać pod wodą. O innych stronach świata i o innych krajach Biblia nie mówi.

Jednego Noego z rodziną zamierzył Bóg uratować od zagłady. W tym celu kazał mu zbudować arkę, czyli rodzaj skrzyni pływającej o nieznanym kształcie, aby ludzie zaciekawieni dopytywali się o przyczynę i cel tej roboty. Noe zaś wtedy zapowiadał im karę grozącą; a widok budowanej arki dodawał powagi jego słowom.

Do arki miał wziąć „wszystkie“ swe zwierzęta i „wszystko“ ptactwo którego potrzebował do wyżywienia, oraz do pomocy w pracy, przy uprawie roli po wyjściu z arki.

Opis, podany w Piśmie Św. pozwala na to, by potopu nie brano w znaczeniu bezwzględnie powszechnem.

2 o. Zdanie Ojców Kościoła.

W epoce Ojców Kościoła nie wiadano, że ziemia ma kształt kuli, ani jak wielka jest jej powierzchnia. Motaïs, (*Deluge* p 471), Lirjamus oblicza gatunki zwierząt na 150 tylko, Bonfrerius utrzymuje, że nie masz góry na świecie wyższej ponad 4000 stóp ponad poziom morza. Nic dziwnego, że Ojcowie wyobrażali sobie potop jako ogólny, tem więcej, że w tekście łacińskim i greckim Biblii wyraz określający nie oznaczał „ziemię“ i „kraj“ jednocześnie, lecz ziemię tylko.

Jednakże już i w owych czasach niektórzy przypuszczali, że pewne miejscowości były wyjęte z potopu. D. nich zaliczali raj (paradisus), czy znajdował się na górze jakiejś, czy nie; dalej miejsce w którym według Septuaginty Matuzal (Matuszeloch) przeżył potop. (por. Augustinus, *De gratia Christi*, II, 27). Augustyn wspomina, że do miejsc takich zaliczano i Olimp (*De civitate Dei*, XV, 27).

W wieku XVII Vossius protestant w dziele: *De vera aetate mundi* (Hagae C. 1659) utrzymywał, że potop wszyst-



kich pochłonał ludzi, ziemię zaś ogarnął niekoniecznie całą, lecz tę tylko jej część, w której ludzie zamieszkiwali. Przeciwnie mu wstąpił z na większą zapamiętałością Horn protestant. Uczony zaś Ma-billon jako konsultor Kongregacji Indeksu, 29 stycz. 1686 r., wypowiedział się za tem, że zdanie Vossiusa o potopie nie zasługuje na żadne ze strony Kongregacji potępienie (Hummelaner, *Commentarius in Genesim* p. 229-235).

3-o. Wiedza współczesna przemawia przeciw rzeczywistej powszechności potopu.

a) Gdyby olbrzymie masy wody o głębokości co najmniej 900 metrów zalewały całą ziemię przez 130 dni, to wody podmyłyby i wypłukały pokłady powierzchni ziemi ułożone pochyło, któreby zwały się jedne na drugie i zmieszały ze sobą w zamkniętych dolinach, lub na szerokich równinach, gdzieby musiały były osiąść, przy opadaniu wód.

Tymczasem pokłady ziemi są prawidłowo ułożone na wszystkich pochyłościach i nienaruszone, liczne zamknięte doliny nie mają żadnych namulisk, a wiele obszernych równin nie ma żadnej nanoszonej ziemi.

Geologia nie wie zatem nic o śladach potopu ogólnego na całej ziemi.

b) Jeżeli woda pokryła całą powierzchnię ziemi i wszystkie nawet najwyższe góry, to sięgała do wysokości 9000 metrów, a do tego trzeba było najmniej czterech miliardów i sześciu milionów sześciennych metrów wody.

Ta woda przyszła by dwiema drogami: z ulewnych deszczów i z nawałnicy morskiej (Gen. VII).

Tymczasem deszcz najgwałtowniejszy nawet, trwający bez przerwy 40 dni i 40 nocy nie sprowadziłby wody nawet na 800 metrów, nie mówiąc o tem, żeby wtedy naruszyła się równowaga w całej przyrodzie, bo zawsze musi tyle wody wyparować, ile jej spadnie z deszczem na ziemię. Ale przypuśćmy, że tyle wody wyparowało z morza, które jest dwa razy większe niż ląd, to wtenczas by zwierciadło morza opadło o 300 metrów, a obszary morskie wynurzyły się, czego nie można przypuścić.

c) Inne trudności dotyczą utrzymania się na ziemi mimo potopu życia zwierzęcego i roślinnego.

„Wszelkie zwierzęta“ miały się schro-

nić do arki, a przecież rozmaite zwierzęta wymagają rozmaitego klimatu, a zmianę jego przyplacają życiem.

Ryby jedne żyją tylko w wodzie słodkiej, inne tylko w słonej, wymarłyby, gdyby wszystkie pozostały w wodach potopu zmieszanych w jedno, lub gdyby były wzięte do arki.

Noe miał zaopatrzyć arkę w żywność dla siebie i dla zwierząt na cały rok i to w odpowiednią dla każdego gatunku zwierząt, ptaków, płazów; gdzie to wszystko umieścić w arce? czy Noe z rodziną mógł nakarmić codziennie do 50,000 sztuk; czy zdołał utrzymać czystość w arce, która musiała być ciągle zamknięta.

Pismo Św. nie mówi, że Noe zabrał do arki nasiona wszystkich roślin i drzew, a jednak jeżeli potop pokrywał przez 3 kwartały całą ziemię do wysokości 9,000 metrów, to musiało w tym czasie zginąć wszelkie drzewo i zgnieć wszelkie nasienie.

Noemu jeszcze do arki gołębicą przynosi świeżą gałązkę oliwną. Oliwka jednak lubi miejsca niżżej położone i nie znosi wilgoci. Noe, gdy tylko opuścił arkę, zaczął uprawiać rolę, siać zboże i sadzić winne latarośle, etc. (Musil, loco cit. 144—154).

„Przyznaję, pisze Distel (*Potop i podania o potopie starożytności*, Berlin, 1871, ob. Riehm, *Potop* str. 21), iż udowodnić nie możemy istnienia potopu równocześnie na całej ziemi, potopu, który w jednym roku niszczy ludzi i zwierzęta. Trudności fizyczne i geologiczne są bowiem za wielkie. Równocześnie na całej ziemi trwający opad atmosferyczny jest zupełnie nie możliwy w dzisiejszych stosunkach, które przecież istniały już w owych czasach. Nagle i silne depresje temperatury, któreby wytwarzały wodną parę, są niemożliwe, ponieważ to się sprzeciwia wszelkim prawom fizyki“.

Riehm jednakże (loco cit. p. 33) uważa to za możliwe w czasach, gdy inne jeszcze były stosunki na ziemi. Przypuszcza, że człowiek istniał w okresie trzeciorzędowym i że potop biblijny powstał na skraju między poprzednim stanem a obecnym. Powstała wtedy powódź ogólna na całej ziemi, która niszczyła koryta rzek, zmieniła powierzchnię krajów. Odtąd inaczej ukształtowały się stosunki na ziemi, gdzie dotąd panowała

jasność i ciemność, tam był dzień i noc. Zamiast równego ciepła, wytwarzanego przez ziemię samą, nastąpiły ciepłe dni i zimne nocy, pory roku i regularny ząsiew i żniwo.

Inni objaśniają to tak, że punkt ciężkości ziemi przeszedł na drugą stronę, przezco musiał powstać wielki zalew.

B) Pochłonięcie ludzi w potopie biblijnym ograniczyć można do ludności pę-  
w-nych tylko krajów.

Są rozmaite pod tym względem zdania, jedni bowiem sądzą, że potop zalał wszystkie części kuli ziemskiej, gdzie ludzie wtedy zamieszkivali, że zatem poginęli wtedy wszyscy ludzie wyjąwszy Noego i jego rodzinę.

Inni zaś mniemają, że potop zatopił tylko tych ludzi, których ma na myśli autor Genezy.

a) Zdanie pierwsze napotyka obecnie na bardzo wiele trudności z dziedziny historii, etnografii i językoznawstwa.

1) Od Adama pochodzą wszystkie rasy ludzkie, od Noego zaś Pismo św. wywodzi ludy, należące tylko do rasy kaukaskiej (ob. X rozdział Genezy). Jednakże Biblia wspomina o szczepach, które zamieszkiwały Palestynę, zanim do niej przyszli Chananejczycy, potomkowie Kanaana, syna Chama. Wykopaliska świadczą, że np. w Egipcie przed Chamitami; w Medyi i w Indyach przed Jafetytami a w Chaldei przed Semitami mieszkali już narody kulturalne, a Biblia nie mówi o ich pochodzeniu.

2) Na pomnikach egipskich najdawniejszych, sięgających 5000 lat przed Chrystusem, znajdują się rysunki, wyobrażające negrów takich samych, jak są dzisiaj, zatem już wtedy rasa czarna była ukształtowana i odmienna od kaukaskiej. Na wytworzenie się tak różnej o l kaukaskiej rasy nie starczyło by czasu od potopu do chwili, gdy powstawały najstarsze pomniki egipskie. To samo rzec można i o innych rasach.

3) Języki powstawały drogą powolnych przemian: z jednozgłoskowej mowy pierwotnej (lingua monosyllaba) rozwinęły się języki aglutynujące, przyczepkowe (linguae aglutinativae), a z tych dopiero na końcu odmiennające (l. flectentes). Jednakże języki ludów, wywodzących się od Noego, są wszystkie flekcyjne, odmiennające, mianowicie rodziny języków: indoeuropejskich, semickich,

chamickich. Znowu więc powiemy, że czas, od potopu zaczawszy, nie wystarczyłby do wytworzenia się tych języków.

b) Zdanie drugie. Te więc trudności sprawiły, że wielu uczonych potop tłumaczy w ten sposób, iż wody zalały wtedy tylko tę wszystką ziemię i tylko tych wszystkich ludzi, o których Pismo św. mówi.

1-o. Tekst Genezy nie sprzeciwia się wcale takiemu wyjaśnieniu. Już tem samem że wyrażenia „adamat“ „erect“ bierzemy w znaczeniu ograniczonym, nie całej kuli ziemskiej, ale tylko jej części, z konieczności też ogólne pojęcia, jak „wszelkie ciało“ „wszelkie stworzenie“ nabierają znaczenia cząstkowego.

To już nie na całą kuli ziemskiej, lecz tylko w tych stronach i krajach poginęły wszystkie stworzenia, gdzie dosięgły wody potopu. Zatem słusznie to ograniczone pojęcie przystosowujemy i do wyrażen: „wszyscy ludzie“ i wyjaśniamy że zginęli wszyscy ludzie, ale tylko w tych krajach, które pochłonięły wody potopu. Popiera nasze zdanie i sposób opowiadania w Biblii. Pochodzi ono od naocznego świadka, który mówi o tem tak, jak to widział i słyszał. Widział jak wody zalewały ludzi; wyszedłszy z arki nie spostrzegł nikogo, zatem sądził, że wszyscy ludzie co do jednego poginęli. Podobnie wyraża się córka Lota po zburzeniu Sodomy i Gomory: „żaden człowiek nie został na świecie“. (Gen. XIX. 31).

Noe mówi o tych, których znał lub o nich słyszał. A wszystkich sobie współczesnych ludzi znać nie mógł, bo wykopaliska wykazują, że w tym czasie, w którym się tworzyły ostatnie pokłady ziemi, mieszkali już ludzie na całym świecie. Trudno przypuścić, aby w okresie od Adama do potopu ludzie tak mało się rozmnożyli, aby na mieszkanie wystarczał im jeden kraj i że ich Noe mógł znać wszystkich.

Kontekst nadto wskazuje, że Pismo św. nie mówi o licznych innych narodach, pochodzących od Adama, lecz tylko o potomkach Kaina w rozdz. IV, oraz o potomkach Seta w rozdz. V.

Zatem pierwsze dwa wierze w rozdz. VI, które brzmią: „A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi zrodzili córki. Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż

były piękne“ etc należy przełożyć: „A gdy się Adamici (po hebr. ha Adam) poczęli rozmnażać na ziemi i mieli córki, widząc Elohimici córki Adamitów”. etc.

Celem potopu był zniszczenie zepsutych i psujących się Elohimitów i Adamitów. Przez 120 lat Noe nawoływał ich słowem i budową arki do pokuty, mieli więc sposobność upamiętania się, i własna ich zatwardziałość spowodowała zgubę.

2-o. Teksty Pisma św., które zdają się sprzeciwiać temu wyjaśnieniu. Pomijam tu ustępy ze St. Testamentu poetyckie, późniejsze jak Sap. X, 4; Sap. XIV, 10; Eccli XLIV, 17, a przechodzę do Nowego Testamentu:

1) W Ewangelii św. Mateusza a rozdz. XXIV, 37, porównane jest nagle przyjście Syna Człowieczego z nagle nadejściem potopu... „jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali... aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego“. Wyraz „wszystkich“ należy tu wytłumaczyć w tym sensie, jakśmy ustalili i wykazali przy odpowiednich wyrażeniach w Genecie; podstawa zestawienia nie wspiera się wcale na wyrażeniu: zabrał wszystkich, gdyż i Syn Człowieczy nie przyjdzie na zgubę wszystkich, bo Ewangelia mówi: że „jeden będzie wzięt, a drugi zostawion“, ale porównanie polega na tem, iż jedno i drugie wydarzenie spadnie na ludzi nieoczekiwanie.

W listach św. Piotra odnajdujemy następujące ustępy: a) w I liście rozdz. III (20 - 21) św. Piotr pisze o duszach, będących w otchłaniach: „którzy niekiedy niewierni byli, którzy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano, w którym nadto mało, to jest ośm dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest“.

Św. Piotr nie twierdzi w tym ustępie, że ośm osób wogóle uniknęło potopu; ale że w arce ośm osób, tj. Noe z rodziną uniknęli śmierci.

Całą trudność nasuwają słowa następane: „w arce, ośmiem dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest (per aquam, quod et vos nunc similis formae salvos facit baptismum)“. Łaciński przekład jest niejasny, z greckiego dopiero widać, że

quod; 8 zaimek rodzaju nijak.. odnosi się do wyrazu poprzedzającego *ῥάτος* (woda), do tego zaimka dodano przymiotnik *ἀντίτυπον*, oraz przydawkę *βάπτισμα*, sens zatem jest taki: „quae aqua etiam vos in antitypo salvat, tanquam baptismus“; w korabiu ośm dusz zachowane były przez wodę, która to woda i was zbawia w antytypie, jako chrzest.

Na podstawie tego tekstu przeciwnicy tak rozumieją: jak Chrzest jest środkiem koniecznym do usprawiedliwienia dla wszystkich ludzi, tak i zbawienie, które było typem Chrztu, musiało być również jedynym środkiem zbawienia rodu ludzkiego podczas potopu (Brucher).

Odpowiadamy: Apostoł w tekście o powszechności nie mówi; wody zestawia ze sobą nie jako niszczące i gubiące, lecz jako zbawiające. Wybawionych zaś przez wody potopu w rzeczy samej było tylko ośm osób, które się w arce znalazły.

Ale, podejmują dalej przeciwnicy, gdy Apostoł utrzymuje, że mało z potopu było uratowanych to z tego wniosek wypada, że wszyscy pozostali poginęli.

Chętnie ten wniosek przyjmujemy, o ile się tyczy ludzi, którzy w granicach potopu się znaleźli.

I w tym sensie rozumieć możemy ustęp w Katechizmie Soboru Trydenckiego (p. I, c 10, n 20): In his autem (figuris) illustretur significationem habet arca Noe, quae... ecclesiam ipsam significat, quam Deus sic constituit, ut quicumque per baptismum illam ingrederentur, ab omni mortis aeternae periculo tuti essent, qui vero extra illam essent, quemadmodum eis evenit, qui in arcam recepti non sunt, suis sceleribus obruerentur“.

Dla innych bowiem wody ani zbawienia, ani zguby nie przyniosły. (Corluy, Motaïs).

Pamiętajmy, że Piotr Św. wody potopu przedstawia jako typ. Typy zaś zapowiadały antytyp niekiedy nie w ten sposób, w jaki typ istnieje w rzeczywistości, lecz tak jak go opisuje Biblia. Jeżeli Duch Św. Melchizedecha, którego Geneza przedstawia, jako nie posiadającego rodziców, ani lat, podaje za typ wiecznego kapłaństwa Chrystusa, to dlaczego nie mógłby przedstawić potopu, jako powszechny bezwzględnie (gdyż Geneza granic jego nie podaje), aby był typem powszechnego zbawienia, które ludz-



kość w Chrście św. otrzymuje (Hummelauer., *Comm. in Gen.* p. 243).

b) W Liście II, 4—9: „Albowiem jeśli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli nie przepuścił... i pierworodnemu światu nie przepuścił; ale Noego samo ósmego opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych; i miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, wywróceniem potępił... umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać; a nieprawdliwych na dzień sadny, aby męczeni byli zachować“.

Obróńcy względnej i ograniczonej powszechności potopu powiadają, że Piotr mówi tu o „świecie“, który Noe znał i któremu dawał przestrogi słowem i przykładem, zatem o świecie zamie zkanym przez bezbożnych ziomków Noego.

Podobnie tłumaczą sobie następujące słowa Piotra św. w tym samym liście w rozdz. III., 5 sq.

c) Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosą były pierwiej i ziemią z wody i przez wodę stanęła słowem Bożem, przez które świat, który na on czas zatopiony wodą zginął. Lecz niebiosą, które teraz są i ziemią temże słowem odłożone są, zachowane ogniomu na dzień sądu i zgięcia niepobożnych ludzi.”

„Świat“ w wierszu 6-tym jest tem samem, co „niebiosą i ziemią“ w wierszu 7-ym, w wierszu więc 5 i 7 mowa o wypadkach, mających znaczenie powszechne, bo o stworzeniu i sądzie, zatem także znaczenie powszechne musi też mieć wiersz 6-ty wtrącony o potopie.

Odpowiadamy, że, jak z kontekstu wypływa, autor św. mówi w tym wierszu głównie o początku i końcu nieba i ziemi, o potopie zaś mówi tylko okolicznościowo i mimochodem.

Nadto, gdyby wyraz „świat, który na on czas“ (t. j. ów świat pierwotny) powinno się rozumieć ściśle i dosłownie, to według tekstu greckiego, który tu ma *κόσμος*, należałoby pod tym wyrazem rozumieć i niebo i ziemię i jako równoznaczne brać wyrazy: *ὁ κόσμος* (świat), *οὐρανὸς* (niebo), oraz *ἡ γῆ* (ziemia), czego także wymaga paralelizm, a przecież nikt twierdzić nie będzie, że apostoł chciał powiedzieć. iż także niebiosą zginęły w potopie.

3-o. Teksty Pisma Św. które

zdają się przemawiać za tym wyjaśnieniem.

1) Cynejczyczy, (Cinaei) w hebr. tekście ha keni (Gen. XV, 19; Num. XXIV, 21; Jud. IV, 11; 1 Reg. XXX, 20 etc.), nazwę nosili, którą wywiodą od Kaina, co wykazują Jud. IV, 11: „Haber autem Cainita recesserat a Cain“ (Num. XXIV, 22). Od Kaina więc szczep cały wziął nazwę, a ponieważ mowa o nim po potopie, z tego więc zdaje się wypływać, że nie wszyscy Kainici zginęli.

Jest to jednakże tylko domysł, bo nie wiadomo, czy ów Kain był Kainem, bratem Abla, mogli bowiem być dwaj ludzie, noszący to samo imię, i dwa szczepy odmienne podobną nazwą oznaczone.

2) Klasycznym miejscem w tym zagadnieniu jest ustęp w księdze Liczb XXIV, 17: „Wезде гвизда, з Якоба і повстаніе ласка з Ізраєла, і побіє кіаїзета Моаб, спустосзыwszy wszystkie syny Seta;“ a nieco niżej w 21 — 22: „Ujrzał też Cynejczyka (Kainitę) i wzięwszy przypowieść rzekł: Mocneć wprawdzie jest mieszkanie twoje, ale choćbyś położył na skałe gniazdo twe, a byłbyś wybrany z narodu Cynowego“ (spustoszo-nym będzie Kain, inni: „pośmiewiskiem się staną Kainici)... Assur cię bowiem pojma“. Imiona Set i Kain w tem miejscu budzą zdziwienie, o ile wyraz Set jest tu imieniem własnem, nie zaś pospolitem, jak chcą niektórzy, co wyraz Set tłumaczą przez wywrot, a więc mają: wszystkie syny wywrotu. Gdyby więc skądinąd było wiadomo, że w potopie nie wszyscy ludzie zginęli, to ustęp rzeczony w księdze liczb doskonale by to zdanie popierał. Lecz ustęp ten sam z siebie dostatecznie nie rozstrzyga sprawy. Tem mniej tożsamość imion Cynejczyków z Kainem może być dowodem, że tu mowa o potomkach Kaina, brata Abłowego.

4-o. Ojcowie Kościoła i teologowie na ogół utrzymywali, że potop był powszechny i co do rozmiarów na kuli ziemskiej, i co do ludzi. Znalazło się jednakże niewielu takich, którzy pewne miejscowości na ziemi uważali za wyjęte z pod fal potopu, a jeszcze mniej było takich, którzy mniemali, że jacyś ludzie uratowali się po za arką.

I tak Ojcowie Kościoła sądzili, opierając się na chronologii Septuaginty, że Matuzal (Matuzalach) żył lat 14 po po-

topie. Zagadnienie to św. Hieronim (*ad Gen.* V, 25) nazywa: (quaest'ionem) „famosam et omnium ecclesiarum disputationem ventilatam“; Augustyn (*De Civit. Dei.* XIV, 13): „famosissimam“; a gdzie indziej pisze (*De Gratia.* II, 25): quaest'ionem, „ubi potuerit Mathusala vivere, qui in arca non fuit“ esse de numero earum, quae „ignorari salva christiana fide quaeant“.

Św. Hieronim (*Comm. in Pent. ad Num.* XXIV, 21) wyraźnie twierdzi że byli ludzie, którzy się wyratowali z potopu poza arka: „Est quidam ex nostris qui dicit tunc temporis Moabitas et Ammonitas sese vocare semen sanctum a Seth per sanctos patres oriundos, ceteros vero vocari Cainitas, a Caino videlicet ortos, inter quos erant ipsi Cinaei; neque displicet annotatio“.

Z tego przekonywamy się, że Ojcowie i Pisarze Kościoła, ucząc o powszechności potopu, godzili się na pewne wyjątki co do ludzi.

Ks Musil pisze: „w końcu przypominamy, że Kościół św. wykląda o potopie w znaczeniu nie dosłownie pojętem nie potępił i że między obrońcami jego znajdują się nie tylko wierzący ludzie świeccy, lecz także kapłani, biskupi i kardynałowie. (l. c. str. 163).

#### 6. Czas potopu.

1-o. W Biblii jeżeli się zliczy lata poszczególnych rodowodów, to się otrzyma od stworzenia Adama do potopu: według Biblii hebrajskiej . . . lat 1656.

„ „ samaryt. . . „ 1307.

„ „ greckiej . . . „ 2242.

„ „ Józefa Flawiusza „ 2256.

„ „ „ „ 2636.

Już wyżej (ob. art. Chronologia) wspomniano, co sądzić należy o podobnych obliczeniach, uczynionych na podstawie Biblii.

2-o. Nauka. Niemożliwie zupełnie oznaczyć choćby w przybliżeniu czasu, w którym był potop.

Riehm (*Potop*, studium etnograficzne i przyrodnicze, str. 64—73) utożsamia potop biblijny z epoką stworzenia się warstw ziemi, uważając go za powszechny na całej ziemi; zbiera on obliczenia następujące:

1) Geologia. Na mocy zestawień jakie porobił znany badacz epoki lodowej prof. Dr. Hamm Meyer w Lipsku, początek epoki diluwialnej sięga wedle

skromnego obliczenia 30,000 lat przed czasem teraźniejszym. Że zaś najslawniejsi fizycy sądzą, iż okres czasu, gdzie żyjące istoty istnieć mogły na ziemi, ścieśnić należy do jednej czwartej tego, jakiego się geolodzy domagają, przeto otrzymamy około 8,000 lat przed obecną chwilą, jako czas najwyższy, w którym potop mógł nastąpić.

2) Historia. Najstarsze cmentarzyska z pierwotnych czasów historyi Egipcyan, chamitów wskazują, że około 5,000 lat przed Chrystusem, t. j. 7,000 lat przed czasem teraźniejszym, istniała już wysoka kultura wraz z literaturą i rzeźbiarstwem. A w Babilonii na 7,000 do 8,000 lat znajdujemy astronomię, sztukę pisaną i poezję.

3) Filologia. Według przypuszczeń Trombelli'ego pierwotny język indoeuropejski mógł powstać ok. 3—4,000 lat przed Chrystusem, semicki na 8,000 lat, chamiccko-semickie pierwiastki mają być dwa razy dawniejsze.

Oto są przypuszczalnie najwcześniejsze daty potopu, jakie nam wskazuje wiedza ludzka.

7. Błogosławieństwo dane Semowi przez Noego (*Gen.* IX, 26, 27).

Noe rzuca przekleństwo na Chama, syna swego, za niecną jego postępek, przeklina go w osobie Kanaana, pierwotnego jego syna, a błogosławi Sema i Jafeta. Błogoławieństwa Semowi udziela w formie życzącej: „Błogosławiony Pan Bóg Semów (Jehowa Elohim Sema), niech Chanaan (Hanaan) niewolnikiem jego będzie!“ Jehowah, Bóg objawienia, łaski i zbawienia, nazwany tu Elohim Sema. Po raz pierwszy Pismo św. nazywa Jehowę Elohimem człowieka. Później Sam On nazwie się Elohimem Abrahama, Izaaka i Jakóba (*Gen.* XXVIII, 13; *Exod.* III, 6). Nazwa ta wyraża stosunek szczególny Boga z patriarchami; jest On Bogiem ich rodziny; zawarł wieczne przymierze z nimi i zachował dla nich, oraz dla ich potomstwa szczególne błogosławieństwo. Te zaś błogosławieństwa są wpływem błogosławieństw, danych Semowi. Z jego bowiem rodu wydzie zbawienie i odkupienie ludzkości grzesznej.

Pierwsza obietnica dana w raju, ogólnie głosiła, że potomstwo (nasienie) przyjdzie; teraz Noe oczami duszy wi-

dzi że w potomstwie Sema zjawi się nasienie, które zetrze głowę węża.

Blogosławieństwo Sema spada częściowo na Jafetytów. Dlatego Noe mówi dalej: „Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namiotach Semowych! Kanaan niech będzie niewolnikiem jego!”

Kanaanici mają być poddani Semitom i Jafetytom. Najprzód panowali Semici, potem Jafetyci Persowie zawiadnęli światem semickim; po nich przyszli Jafetyci Grecy, w końcu Rzymianie.

Od Semitów Jafetyci wzięli główne podstawy swej cywilizacji, oraz prawdziwą religię.

Bibliografia oprócz wyżej cytowanych dzieł, nadmienić się godzi: Peyrére, *Systema Theologicum ex Praeadamitarum hypothesi* 1655; Aug. Malbert, *Memoire sur l'origine...* w *Journal de Trévoux* 1733, p. 1940 — 1972; F. Klee, *Le deluge* 1753; C. Schoebel, *De l'universalité du delug* 1856; d'Omalius, d'Halley, *Discours*, 1866; Robert, *La non universalité du déluge*, 1887; kardynał Meignan, *De l'Eden à Moïse* 1895, p. 234—238; E. Suess, *Die Sündfluth* w *Antlitz der Erde*, 1883.

#### X. A. S.

**Pötsch** Józef Antoni ks., pedagog i katecheta współczesny, redaktor czasopisma „Zeitschrift für christ. Erziehungswiss“ w So-senheim, ur. w r. 1863 w Thalheim. Pisał wiele dzieł dla młodzieży. Z pedagogicznych pism ważniejsze są: *Strömungen auf der Gebiete der Pädagogik*. 1891; *Religion oder Literatur als Zentr m des Volkschulunterns* 1892; *Das Wichtigste für Eltern u. Erzieher zur Pflege der Keuschheit*. 1894; *Das undogmat. Christentum* u. die unabhäng. Morallehre. 1895; *Durch eigene Kraft*. 1901, i inne. Nadto od r. 1903 do 1907 redagował czasopismo „Schulfreundes“, (Por. Keiters *Katholischer Literatur - Kalender*. 1910, s. 332).

**Potter** John arbp kanterburyjski, ur. w r. 1674 lub 1672 w Wakefield w hr. York, studyował z upodobaniem język grecki, w r. 1688 przybył do Oxfordu, następnie w r. 1694 do Lincoln, zdobył stopnie akademickie i zasłynął ze swoich wydań greckich autorów, w r. 1704 zo-

stał kapelanem arbp kanterburyjskiego i w 1706 r. królowej Anny, następnie został profesorem greckiego a w r. 1708 —teologii w Oxfordzie; w 1715 mianowany bpem Oxfordu z zatrzymaniem katedry profesorskiej, w 1737 został bpem Kanterbury i † w r. 1747 w Lambeth. P. odznaczył się swemi filologicznemi i archeologicznemi poszukiwaniami i zdobył wysoką znajomość tych gałęzi wiedzy. Z dzieł P-a cenniejsze są: *Variantes Lectiones et notae ad Plutarchi librum de audiendis poetis; Toz... ad Basilii Magni orationem ad juvenes, quomodo cum fructu legere possint. Graecorum libros*. Oxfordii 1693; *Archaeologia Graeca*. Tamże 1698—99, 2 t., po ang.; toż po łacinie i po niemiecku Halle 1775—78, 3 t.; wyd. *Clementis Alexandr. Opera omnia*. Oxford 1715, 2 t.; *The theological Works.. containing Sermons, Charges a Discourse etc.* Tze 1753, 3 t., dzieło pośmiertne i inne. (Por. Schäffler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 718).

#### X. J. N.

**Potter** Ludwik, belgijski polityk, sprawca rewolucyi w 1830 r. Ur. 1786 r. † 22 lipca 1859 r. Napisał kilka dzieł, prawie wszystkie w duchu wrogim Kłowi. *Histoire du christianisme*, Pa is 1836—37, 8 t.; *Esprit de l'Eglise*, P ris 1821, 2 t.; *Scipion de Ricci, évêque de Pistoria*. Bruxelles 1825, 3 t.; *Souvenir*. Brux. 1839, 2 t. (Por. Juste, *Potter*, Brux. 1874; Herder, *Konversations Lexikon*. VII, s. 63).

**Potthast** August, współczesny, wydał *Bibliotheca historica medii aevi*. Berolini 1896, 2 t., in 8-o.

**Pottier** —1) ks., ur. w r. 1800, zmarł w 1880, profesor teologii moralnej w seminarium bpiem w Liège, następnie ekonomii społecznej w Kolegium Leona pza w Rzymie, jeden z inicjatorów ekonomii społecznej chijańskiej i działacz na polu demokracji chijańskiej. Pisał wiele w tej materyi, m. i. *De jure et justitia dissertationes*. Liège 1900, 8-o i inne. Jeszcze przed ogłoszeniem encykliki „Rerum novarum“ przedstawił na kongresie w Liège dzieło *Etude sur le Salaire*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. t. II, k. 797; Tenze, *Diet. de Philosophie*. 1906, k. 976).



2) Henryk T. J., ur. w r. 1819 w St. Martin de Connée, wstąpił do nowicyatu w 1844. Pracował na polu duszpasterstwa, założył „L'oeuvre des Bons Livres“ w Nantes, gdzie † 1890 r. Całe swe życie pracował piórem, wydając, przerabiając lub streszczając dzieła ascetyczne dawnych i nowszych mistrzów życia duchowego; wydawał je najczęściej bez dat i anonimowo, stąd klasyfikacja ich przedstawia dużo trudności. Sommervogel, wlicza 76 tytułów różnych dzieł wydanych przez Pottiera; są to dzieła całe lub streszczenia Nouet'a, Patrigani'ego, o. Toma'za od Jezusa, Ludwika z Grenady, Rodriguez'a, Argentan'a i innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI. k. 1112—1116).

X. J. N.

**Potwarz** ob. Sława dobra.

**Potyń** św. męczennik, bplyoński. Żył od 87 r. do 177 r. Poniósł śmierć męczeńską za Marka Aureliusza; jednocześnie z nim umęczeni byli: Sanktus dyakon, Vetius, Epagatus, Maturus, Poncius, Biblis, Attalus, Aleksander, Blandyna i wiele innych, których czci Kł pod nazwą Męczenników w Lyon'skich. Szczegóły tego męczeństwa podane w *Epistola Ecclesiae Lugdunensis* ad Ecclesias Asiae. (Por. Eusebius, *Histor. Eccles.* V, 1). Kł obchodzi ich pamiątkę 2 czerwca. (Por. *Martyrologium Roman.* 2 iunii).

**Pouget** Antoni benedyktyn od r. 1673 członek Kongr. Maurynów, współpracownik w ich wydawnictwach naukowych. ur. 1650 r. w Bellarguo, (dyec. Béziers) współpracował z Montfouconem nad tłumaczeniem *Analecta graeca*, z Marti'na'ym nad wydaniem dzieł św. Hieronima. Uprawiał przy tem matematykę i język hebrajski. † 14 paździer. 1709 r. w opactwie Sprière.

**Pouget** Franciszek Aimé oratoryjanin o zabarwieniu jansenistowskim. Ur. w 1666 r. a 1696 został oratoryjaninem i wkrótce profesorem teologii moralnej. Był przeciwnikiem bulli „Unigenitus“. Pozostało po nim kilka dzieł, z których najgłówniejsze katechizm p. t. *Instructions générales en forme de catechisme...* Paris 1702; *Lettre à M. de Colbert* sur la signature du formu-

laire; *Lettre à M. le de cardinal de Noailles* sur la bulle Unigenitus. (Por. De Feller, *Diction. histor.* s. v.; *Biographie Univers.* XXXIV, 219).

**Poujoulat**, nazwisko dwóch braci pisarzy francuskich: 1) Jan Chrzeciiciel ur. w r. 1809, † w 1864, m. i. napisał *Histoire des papes* depuis s. Pierre. Paris 1862, 8-o, 2 t., kompilacja bez żadnej wartości naukowej. — 2) Jan Franciszek, ur. w r. 1826 w Bouches-du-Rhône, zaprzyjaźnił się z Michaud'em autorem dzieła „Histoire des Croisades“ i dwukrotnie odbył z nim podróż na Wschód. † w r. 1880. Ogłosił drukiem m. i. *Histoire de Jérusalem*. Paris 1641—42, 2 t.; 1865, wyd. 5-e; *Histoire de s. Augustin*, sa vie, ses oeuvres etc. Tze 1844, 8-o, 3 t.; *Histoire de la Révolution*. 1866, wyd. 4-e; *Les Folies de ce temps en matière de religion*. 1876; *Les Droits du Pape*. 1860, i inne. Nado wydawał z Michaudem „La Correspondance d'Orient.“ Paris 1833—1835, t. 7, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1285—86; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 535; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. Lyon 1899, t. I, s. 797).

**Poulain**—1) Augustyn, uczony jezuita współczesny, autor wielu prac w zakresie mistyki chijańskiej; napisał: *Des Graces d'Oraison*. Paris 1906, 8-o, wyd. 5-e; *L'Oraison de simplicité*. Tze 1906, 18-o; *Traité de géométrie élémentaire*. Lille 1-86, 8-o; *Coup d'oeil sur l'histoire des mathématiques*. Paris 1890, 8 i inne.—2) L. ks., współczesny, napisał: *A la Suite du Maître*. Paris, 12-o; *Vers l'Eternité*. Tze, 12-o; wyd. 10-e; *Au jour le jour*. Tze, 12-o; *Sainte Clotilde*. Tze, 12-o, i inne.

**Poulin** ks., współczesny proboszcz jednej z najludniejszych parafii paryskiej, piszący pod pseudonimem „le Parisien“ autor cennych popularnych konferencji apologetycznych o najważniejszych prawdach wiary św. mawianych wspólnie z ks. Loutil (ob.) w kł. św. Rocha i wydanych nakładem firmy „Bonne Presse“ w Paryżu. Nado ks. P. napisał piękne nowelki p. t. *Gens qui pleurent et Gens qui rient*.

**Poulpiquet A. de**, dominikanin współczesny, napisał: *La Notion du Catholicité*. Paris 12 o, w cyklu „Science et Religion“ n. 570; *Le Dogme source d'unité et de Sainteté* dans l'Eglise. Paris, 12-o, z tegoż cyklu, n. 639—40; *L'Objet intégral de l'Apologétique*. Paris 1912, 12-o.

**Pourbaix Emil** Józef ks., ur. w 1845 r., był profesorem liturgii i prawa kanonicznego w seminarium bpiem w Tournai oraz rektorem jego, następnie wikaryuszem generalnym i od r. 1893 bpem sufraganem. † dn. 8 czerw. 1894. Napisał: *S. Liturgiae compendium*. Tournai 1897.

**Pourrat P. ka.**, współczesny, profesor seminarium bpiego w Lyonie, napisał: *Essai historique sur le village de Millery et la baronnie de Montagny*. Lyon 1899, 6-o; *L'antique école de Leidrade*. Tze 1899, 8 o; *La Théologie sacramentaire*. Etude de théologie positive. Paris, 12-o; wyd. 3-ie; wyszło w polskiem tłumaczeniu ks. Jana Piotrowskiego, p. t. *Studium pozytywne - teologiczne o sakramentach*. Warszawa 1912, 8-o.

**Pouso-Alegre** bpstwo w Minas-Geraes w Brazylii, sufragania arcybpa Mariana; po stało w r. 1900 z podziału dyec. Marianna i Saint - Paul; obejmuje część prowincyi Minas Geraes zw. Sul de Minas; zajmuje obszar 49 tys. kilom. kwadr. Kł katedralny jest pod wezwaniem Dobrego Jezusa. Katolików liczy 900 tys., protest. 5 tys.; 100 parafij obsługiwanych przez 116 kapł. świec. i 5 zakonnych.

**Pouzzuoli** bpstwo (diocesis Puteolanaensis) we Włoszech środkowych, sufragania metropolii Neapol. Bpstwo zostało założone przez św. Celsa w 60 r.; ma listę bpów od XII w. Katolików liczy 60 tys., 10 parafij, 94 kapłanów świeckich i 3 zakonnych, 60 seminarzystów, 94 kłw i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 307).

**Powala Piotr** bp kamiński czy kamieniecki z zakonu Dominikanów, d<sup>r</sup> teologii, sławny swego czasu kaznodzieja, przebywał najczęściej w Rzymie, gdzie za Mikołaja IV p<sup>za</sup> był spowiednikiem; ok. 1292 został bpem kamienieckim, przez lat 6 rządził dycezyą; udał się

w sprawach dycezyalnych do Rzymu, lecz w drodze do ojczyzny, w Genui † w r. 1298, pochowany tamże w klasztorze dominikańskim. (Por. Fontana, *Theatr. Domin.* p. 151; Bzowski, *Propago s. Hyac.* p. 50; Okolski, *Russia florida*, p. 59; Chodykiewicz, *De rebus gestis*, p. 268).

**Powinność małżeńska** ob. Debitum conjugale.

**Powinowactwo duchowne** ob. Małżeństwo.

**Powodowski** z Powodowa Hieronim h. Łódzia, syn Wawrzyńca i Urszuli Kamińskiej h. Nalecz, ur. w Gnieźnie 1543 r., studwował teol. i prawo kan. w Rzymie i Padwie, a wróciwszy drem teol. wyswięcony na kapłana, oddał się gorliwie obowiązkom swego stanu. Kaznodzieja wymowny zwrócił uwagę na Stan. Karnkowskiego, wówczas bpa kujawskiego, który go na swój dwór powołał i względami zaszczycał. P. już był wówczas kanon. poznań. i notaryuszem kancelaryi król. Walczy z dysydentami na ambonie i układa *Katechizm Kł powszechnego* (Poznań 1577), do czego w 2 lata przydawszy dowody z Pisma św. wydaje całe dzieło p. t. *Skarbnica Biblij św.* odznaczające się gruntownością nauki i czystością języka, Z powodu jubileuszu 1577 r. wydał dzieło: *Brevis et methodica instructio audientiarum confessionum*, które miało 3 wydania. W tym samym roku delegowany przez kapitułę poznańską zasiadał na synodzie prowinc. Piotrkowskim, gdzie otrzymał polecenie, by razem z Janem Dymitrem Solikowskim zawiózł król. Stefanowi od arbp. gnieźn. i bpów kujaw. i płockiego. uchwaloną przez synod kontrybucyę na wojnę pko zbuntowanym Gdańszczanom! W rok później znowu był przez kapitułę delegowany na sejm warszawski, gdzie ustanowiono trybunał koronny, a pierwszym nań d<sup>r</sup> legatem z kapituły poznańskiej był P. wybrany. Bawiąc na trybunale w Lublinie, korzystał ze sposobności, by zbijać błędy heretyckie i na ten czas przypada wydanie jego dziełka: *Wędzidła na sprosne błędy a bluźnierstwa Nowych Aryanów*, 1582, dedykowane Stef. Batoremu. 27 grud. 1581 miał na prośbę Jezuitów poznańsk. dysputę publiczną z Janem Kro-

towicyuszem ministrem zboru aryańskieho w Śmiglu, którą ks. Sebestyan z Szamotuł, kaznodzieja kościainki spisał i wydał w Poznaniu. Prymas Karnkowski wprowadza go 1583 r. do kapli gnieźn., a poprzednio zaś już został archidyakonem kalskim i sekretarzem król. i zaraz tego roku kapituła gnieźn. deleguje go na synod dyec. w Łowiczu. W 1583 r. Stefan Batory ofiarował archiprebitera Maryacki w Krakowie P-u. Znalazł w tem mieście obszerne pole do pilnej pracy nad zwalczaniem błędów i zuchwałstwa dysydentów, z cz-go, jak świadczy Wargocki, dzielnie się wywiązał. W 1588 zostaje kanon. kat. krak., a 1592 jest obrany prezydentem trybunału koronnego. Z polecenia króla Radziwiłła ułożył i poprawił agendę klną, którą synod piotrkowski zatwierdziwszy uznał za obowiązującą we wszystkich kłach w Polsce. Kilkakrotnie z polecenia i w imieniu bpa krak. wizytował kły w dyec. P. należy do najlepszych kaznodziei swego czasu; mówca przeważnie polemiczny, odznacza się gruntownością dowodów i niepospolitą erudycją teolog. oraz czystością języka; jemu to Zygmunt III zlecił powiedzieć mowę na pogrzebie Stefana Batorego, którą P. ogłosił drukiem w Krakowie 1588 r. Inne kazania drukiem ogłoszone są: *Christologie seu sermones de Christo*, Kraków 1602—1610, 4 t.; *Kazania niektóre o szczerem Słowie Bożem* a o prawdziwym wyrozumieniu jego y o używaniu Wieczery Pańskiej pod jedną Osobą. Poznań 1578; *Concionēs aliquot piae et eruditae de puro Dei Verbo*, Poznań 1778; *Pochodnia Kł Boży prawdziwy pokazująca*, Poznań 1594; nadto wiele kazań, jak świadczy Starowolski, został w rękopismach. W 1592 r. odbył w Śmiglu drugą dysputę z Chryzostomem Osterodem, ministrem tamecznym socynian-kim, którą w tymże roku w Poznaniu drukował, a kiedy tę dysputę Osterod również ogłosił, P. dał odpowiedź: *Weryfikacya, Disputacyey wtóry Szmigiełskiej*, Poznań 1594. Jednem z najważniejszych jego dzieł jest: *Liturgia albo opisanie Mszy ś. y Obrzędów iey*, Kraków 1604, dedykowane Zygmunutowi III. Wydał nadto jeszcze: *Speculum clericorum*; *Żywot Tomasza Zielńskiego*, Poznań 1592;

prócz tego Starowolski (in *Cent. Script. Pol.* f. 38) wylicza i inne. Był to mąż głębokiej nauki, cnót rzadkich, przywiązany do Kł, pełen wytrwałości i energii, pracowity i odważny, przyjaciel Dymitra Solikowskiego i świętobliwego Tomasza Oborskiego (ob.). Hojny na kły, mieszcząc w Poznaniu utrzymywał swym kosztem 4 młodzieńców na naukach w tamecznym kolegium Jezuitów. † 23 czerw. 1613 w Krakowie, pochowany w kł Maryackim, gdzie mu Tomasz Oborski pomnik położył (Por. Korytkowski, *Prataci i kanonicy gnieźn.* t. 3; Łętowski. *Katalog pratałów i kanonik. krakowskich*).

M. B.

**Powołanie** w ścisłem znaczeniu jest to postanowienie przedwieczne woli Bożej, wyznaczające każdemu człowiekowi własny jego stan i zawód na ziemi. Jeżeli każdego z nas otacza P. Bóg opieką swoją, że bez woli Jego i włos z głowy naszej nie spadnie i kroki nasze są policzone (Job. 30, 2), to tem bardziej i los nasz od P. Boga mamy obmyślony i stan niejako postanowiony. Przekonanie o tej prawdzie tak głęboko zakorzeniło się w świadomości ludów chijańskich, iż pospolicie każdy zawód nazywają P-iem. Co do stanu zakonnego a przynajmniej do jednego z nieodzownych warunków jego — czystości, wyraźnie, powiada Zbawiciel: „Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano“ (Mat. 19, 11). Co do kapłaństwa jeszcze jaśniej powiedziano: „Kto nie wchodzi przez drzwi, ten złodziejem jest i zbójcą“ (Jan 10, 1). „Żaden sobie czci nie bierze, jeno który wezwany jest jako Aaron... nie sam siebie wślawił, ale który do niego rzekł: tyś jest kapłanem na wieki“ (Hebr. 2, 4, 5). Apostołów P. Jezus „wybrał, których chciał“ (Mar. 3, 13). Wyrok ten, jednych wybierający, drugich pominający jest dla nas tajemnicą. Wprawdzie władza kapłańska dana jest w sakramencie kapłaństwa, ale do godnego spełniania tej władzy trzeba łaski, a kogo Bóg do kapłaństwa powołuje, temu tej łaski użyzca i wolę swoją w sposób zrozumiały oznajmia. Kł postanawia znaki, po których się poznaje brak powołania (irregularitates) i do urzędu kapłańskiego tych tylko dopuszcza, o których się przekona, że są powołani od



Boga. Za dni naszych ks. Lahitton w dziele *La Vocation sacerdotale*. Paris 1913, 8-o, wyraził opinię, że głównym znakiem powołania nie jest wewnętrzne poczucie czy pociąg jakiś do służby Bożej, ale wybranie danego kandydata przez odnośną władzę duchowną do stanu duchownego i decyzja oraz zgoda właściwych przełożonych na przyjęcie rzez niego święceń. Opinii tej Kł nie potępił, owszem dzielo ks. Lahitton spotkało się z uznaniem w sferach duchownych.

**Powondra Tomasz Józef** ur. w r. 1786 na Morawach, uczył się u Pijarów, w r. 1801 wstąpił do ich zgromadzenia, lecz później wystąpił, studia teologiczne odbył w arbpim seminaryum w Wiedniu, w 1810 r. wyświęcony na kapłana, w 1812 został prof-eorem teologii moralnej i pastoralnej w liceum w Lincu, w 1814 — pastoralnej w Ołomuńcu, dyrektorem filozoficznego studyum i filozoficznego fakultetu w Wiedniu, gdzie † w r. 1832. Napisał: *Systema theologiae pastoralis*. Vindob. 1818 — 19; nadto: *Blick auf die literar. Bildung der Piaristen-Novizen* zu Leipsick etc.; *Prak. Bemerkungen über die vorschriftsmässige Führung des Gestions - Protokolls* etc., i inne (Por. Schäfler. *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 719).

**Powściągliwość** ob. **Czystość**; **Czystość** w Pismie św.; **Dziwictwo**.

**Powściągliwość** albo **Wstrzemięźliwość** jako cnota kardynalna ob. **Cnota**.

**Powszedni grzech** ob. **Grzech**.

**Pozdrowienie anielskie** ob. **Ave Maria**.

**Poznanie prawdy** stanowi zasadniczy problemat filozoficzny.

I. Teorya poznania ujmuje zasadniczo i krytycznie problemat poznania prawdy. Stoi ona na straży naszych badań i wskazuje drogę do uniknięcia dowolności w filozofowaniu. Zowie się też krytyką, kryteryologią, noetyką (od grec. *noēa* zn. spōs-rzeczam), epistemologią (od *ἐπιστήμη* zn. umiejętność) — jakby nauką nauki; logika materyalna mówi

bowiem o przedmiocie logiki formalnej o prawdzie i jej poznaniu.

II. **Zasadnicze zagadnienia** teoryi P. stanowią: A) pojęcie tego, co to jest P-e; B) co to jest prawda; C) co pewność; D) co jest sprawdzaniem prawdy.

A) P-e pojmujemy, poddając fakt poznawania analizie.

Naogół mówimy, że poznać jakiś przedmiot znaczy — przyswoić go sobie przez władzę odpowiednią.

Rozróżniamy poznanie zmysłowe (*cognitio sensitiva*) i rozumowe (*intellektualne*) — (*cognitio intellectiva*).

P-e zmysłowe polega na przyswojeniu sobie przedmiotu przez władze zmysłowe. Występują tu następujące zjawiska: 1-o czucie t.j. wrażenie, odebrane od przedmiotu np. kształt, kolor; 2-o postrzeżenie to jest zbiór (synteza) wrażeń np. kolor + kształt + smak; 3-o wyobrażenie, czyli zmysłowe ujęcie przedmiotu (obraz konkretny). Poznanie to spotykamy u zwierząt.

P-e rozumowe jest właściwem naszym poznaniem i polega na umysłowym przedstawieniu przedmiotu, czyli na wytworzeniu obrazu pojęciowego (pojęcia).

Rzeczy i zjawiska świata zewnętrznego rozum poznaje, tworząc pojęcia z wyobrażeń, których dostarcza poznanie zmysłowe (doświadczenie zewnętrzne).

O stanach wewnętrznych, istnieniu naszego „ja“ (jaźni), duszy i t. p. rozum dowiadyuje się, czerpiąc przedmiot ze świadomości (doświadczenia wewnętrznego).

Przy poznawaniu przedmiot (rzeczywistość) nie odbija się przez jakąś intuicję w rozumie, lecz poznanie, w ścisłem znaczeniu tego słowa, jest to tworzenie sądów odnośnie do przedmiotu poznawanego. Spotykamy to przy t.zw. P-u bezpośrednim (*cognitio immediata*) i pośrednim (*cognitio mediata*).

P-e bezpośrednie jest wtedy, kiedy przedmiot poznawany przedstawia się bezpośrednio władzy poznawczej np. widzę rzecz i poznaję, że jest to stół, tworzę bowiem sąd: „to“ — ta rzecz jest tem, co nazywam stołem; „to — jest — stół“ — gramatycznie zowie to zestawienie zdaniem; w logice — sądem; mam

w umyśle pewnik bezpośrednio oczywisty „całość większa niż część“, poznałem go, zestawiając w sądzie pojęcia „całości“ i „części“ i orzekłem o stosunku między nimi.

Poznanie pośrednie, jest wtedy, gdy z przyczyny wnioskujemy o skutku i przeciwnie. Odbywa się ono drogą zestawienia sądów czyli przez rozumowanie (dowodzenie) np. z padającego gradu (przyczyna) poznajemy klęskę na polach (skutek). Poznanie to idzie drogą rozumowania: Pada grad (sąd). Grad sprowadza klęskę (sąd). Będzie klęska (wniosek - sąd).

Widzimy, że zawsze elementarnym aktem P-a jest sąd.

Rozróżniamy też poznanie zupełne cognitio perfecta) i niezupełne (cognitio imperfecta). P-e zupełne przedmiotu będzie wtedy, kiedy odpowiemy sobie na wszystkie pytania, nasuwające się z racji poznawanego przedmiotu; P-e niezupełne—kiedy tylko na niektórych pytania możemy sobie odpowiedzieć.

Istotę rzeczy (essentia rerum) na ogół dostatecznie poznajemy, aczkolwiek nie możemy jej ująć przez zmysły; nie możemy sobie wyobrazić; lecz poznajemy ją, aczkolwiek niezupełnie, lecz dostatecznie, ustawicznie posługując się tą znajomością w odróżnianiu rzeczy i t. p.

B) Wyrazów prawda, prawdziwy, używamy na oznaczenie czynności np. prawdziwe dowodzenie; na oznaczenie rzeczywistości np. prawdą jest, że kamień—ciężki; na oznaczenie mowy, świadectwa—przyjaciół prawdziwy.

Na ogół tedy „prawdziwy“ jest stan, rzecz i t. p. wtedy, gdy jest takim, jakim być powinien. A zatem poznanie prawdy, czyli prawdziwe jest wtedy, jeżeli jest zgodne z rzeczywistym stanem przedmiotu poznawanego i t. p. Stąd określają prawdę (w znaczeniu logicznym = P-e prawdziwe) jest to „zgodność treści P-a umysłu z przedmiotem stanem rzeczy“ (adaequatio rei cum intellectu).

Stąd mówią, że najogólniejszym i najważniejszym przedmiotem P-a pod względem logicznym jest prawda.

C) Względem poznawanej prawdy umysł może być w różnych stanach:

1-o niewiedomości (ignorantia) gdy umysł nie posiada żadnego P-a prawdy;

2-o wątpienia (dubium), gdy pozostaje w zawieszeniu między twierdzeniem a przeczeniem, nie mogąc obrać decyzji z braku powodów z tej lub tam strony;

3-o mniemania (opinio) — umysł przechyla się na stronę jednego ze zdań sprzecznych, ale z obawą co do jego prawdziwości;

4-o błędu (error) t. j. uznania fałszu za prawdę;

5-o pewności (certitudo) kiedy umysł niewzruszenie coś za prawdę uznaje bez wszelkiej obawy zbłądzenia; albowiem poznając przedmiot (wypowiadając sąd), umysł obejmuje racje, dla czego tak sądzi i widzi jednocześnie, że inaczej sądzić nie może, gdyż inaczej rzeczywistość mieć się nie może. To też stan pewności jest stanem ukojenia i wewnętrznego zadowolenia.

Stan pewności nie wymaga P-a zupełnego, wystarczy gdy umysł pod pewnym względem jasno widzi, że inaczej być nie może, czyli P-e niezupełne może być najpewniej prawdziwe.

D) Sprawdziany (criteria) P-a prawdy są to próbie, które nam wskazują, czy nasze P-e naprawdę jest prawdziwe czy też fałszywe. Albowiem P-e prawdziwe wtedy posiadamy, kiedy mamy pewność, że utworzony sąd przez władzę poznawczą odnośnie do poznawanego przedmiotu, odpowiada rzeczywistości. Abyśmy zaś mogli posiadać pewność, że nasz sąd o rzeczy odwołując się do niej istotnie, umysł musi ujrzeć racje, które go zniewalają, że tak, a nie inaczej sądzi. Stąd te racje, które są podstawą pewności, są zarazem najogólniejszym i najżywszym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania).

a) Podstawą naszej pewności jest jasność, z którą przedmiot przedstawia się umysłowi, tak iż umysł z całą stanowczością widzi, że rzecz nie tylko tak się ma jak ją umysł widzi, ale inaczej nawet mieć się nie może. Jasność tę przedmiotu nazywamy oczywiście (evidentia). Stąd twierdzimy, że podstawą naszej pewności; racją najogólniejszą —

jest oczywistość przedmiotu (p. przedmiotowa) (evidentia obiectiva).

Że zaś wtedy, gdy oczywistość cechuje przedmiot P. nazywamy na pewno prawdziwym, przeto oczywistość przedmiotu nazywamy najwyższym i ostatecznym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania). „Z poznaniem... umysłem ma się rzecz podobnie, jak ze zwykłym widzeniem jakiegoś przedmiotu...; jak oko wtenczas dopiero widzi jakiś przedmiot, gdy przedmiot sam jest należycie oświetlony i promienie od przedmiotu odbite dokładny jego obraz wytworzą na siatkówce oka, tak i umysł wtedy dopiero może o sobie powiedzieć, iż prawdziwie rzecz jakąś poznał, gdy pod wpływem jasności i wyrazistości, z jaką mu się przedmiot poznany przedstawia, widzi, że rzecz faktycznie tylko tak a tak się ma, a nie inaczej, owszem że nawet inaczej mieć się nie może”. (Słowa ks. dra Gabryła, *Noetyka*, dz. cyt. niżej, str. 278—279).

Zresztą pratyka życia wskazuje, że jeżeli jedne sądy odrzucamy jako napewno błędne, inne zaś jako prawdziwe przyjmujemy, to powodujemy się oczywistością, stąd pospolicie mówimy tak jest, bo widzę to; widzę jak na dłoni; widzę, że inaczej być nie może i t. p. A zatem napewno prawdziwy sąd jest ten, w którym związek pojęć jest oczywisty. Podług tej zasady możemy określić w jakich sądach posiadamy pewność bezwzględną i względną (warunkową).

Zauważyć należy, że jak na ogół różniamy P-e pośrednie i bezpośrednie, tak też i sądy nasze o rzeczywistości mogą być: bezpośrednio i pośrednio oczywiste (iudicia immediate et mediate evidentia).

Pośrednio oczywiste są te sądy, których prawdziwość ukazuje się przez samo zestawienie pojęć (podmiotu i orzeczenia) np. „całość większa niż część”.

Pośrednio oczywiste sądy posiadają prawdziwość skutkiem dowodzenia np. teorematy geometryczne i t. p. Sądy te są oczywiste dlatego, że je wyprowadzamy z pewników bezpośrednio oczywistych; lub chcąc stwierdzić ich prawdziwość, sprowadzamy do pewników bezpośrednio oczywistych np. w geome-

tryi teorematy sprowadzamy do aksjomatów i t. p.

b) Zastowanie sprawdzianu prawdy do punktów wyjścia naszego P-a.

Różniamy pewność doskonałą (certitudo absoluta) i mniej doskonałą (relativa).

Pewność doskonała (t. zw. rozumowa, bezwzględna, metafizyczna) — (certitudo metaphysica), w której podstawa (oczywistość) wyłącza bezwzględnie inne przypuszczenia, uprzednio do faktów, warunków i t. p.

Pewność mniej doskonała (względna, jakby warunkowa) przypuszcza spełnienie warunku, wtedy tylko istnieje, gdy warunek zostanie spełniony. Jest to albo pewność fizyczna (certitudo physica), kiedy przeciwnie przypuszczenie wyłączamy, jako fizycznie niemożliwe; albo pewność moralna (certitudo moralis)—przeciwnie przypuszczenie jest moralnie niemożliwe. Jest to pewność warunkowa (certitudo conditionata), albowi m. pewność fizyczną posiadamy, wiedząc, że prawa przyrody nie zostały zawieszone i są potrzebne warunki wypełnione, byśmy uniknęli iluzji zmysłów i t. p. Pewność moralna zależy od wiedzy i dobrej woli świadka.

Do pewności bezwzględnej (metafizycznej) należą: t. zw. pierwsze zasady: fakty pewności i ściśle z nimi połączone zasadnicze prawa myślenia.

Są to pewniki, o których człowiek, choćby chciał, na seryo wątpić nie może. Słusznie upominał Jan Śniadecki: „człowiek ślepnie, wytrzeszczając oczy na słońce; tak umysł, szukając dowodów na to, co się dowieść nie może i nie powinno, pogrąża się w ciemnotę”.

Fakty pewności są dwa:

1-o. Stwierdzenie i a ż n i: „ja” istnieje. Kartezjusz (R. Descartes, 1596 — 1650): „Cogito ergo sum”. Gdybym wątpił czy przeczył, że „ja” istnieje, tylko bym stwierdził, że jest „ktos”, kto wątpi, przeczy, — jest bezwzględnie moje „ja”. Albowiem pisał św. Augustyn (*De civitate Dei*, I, II, c. 28), „Jeśli się myślę (w ten twierdzeniu)—jestem; gdyż ten, kto nie istnieje, mylić się nie może; więc przez to



jestem, że myślę się" (mylić się mogę i wątpić).

2-o. Fakt i zasada oczywistości: „mogę poznać prawdę“. Gdybym temu przeczył to i wtedy stwierdzałbym, że jest to prawda, „że nie mogą poznać prawdy“.

Zasadnicze prawa myślenia są cztery:

1-o. Zasada tożsamości (principium identitatis): „Jeżeli mogę poznać prawdę, więc gdy zdobęde sobie to P-e prawdziwe, zawsze ono zostanie prawem“. Zasada ta od czasów Leibniza wyraża się:  $A=A$ . Co w logice jest prawem: „z jednym i tym samym przedmiotem należy łączyć zawsze tę samą myśl“, chociaż okoliczności się zmieniają, np. nielogicznie myśli, kto raz stołem nazywa przedmiot znany pod tą nazwą, drugi raz oknoby nazwał stołem i t. p.

2-o. Zasada sprzeczności wyłączonej, czyli niesprzeczności (principium contradictionis): „Wszelka sprzeczność w myśleniu wyłącza możliwość P-a prawdy“. Jeżeli  $A=A$ , nie może=nie A. W logice jest to prawo: „nie można przypisywać jakiejś rzeczy własności sprzecznej z nią samą (contradictio in adjecto) np. koło kwadratowe; lub dwa przymioty pomiędzy sobą sprzeczne jednocześnie przypisywać np. śnieg zarazem jest biały i niebiały“.

Uwaga. Figura retoryczna—paradoks nie powinna sprzeciwiać się tym zasadom.

3-o. Zasada wyłączonego środka (principium exclusi medii), między dwoma sprzecznymi zdaniem: „Jeżeli o jednej i tej samej rzeczy pod tym samym względem jeden sąd coś twierdzi; inny tego samego przeczy — jeden z nich zawiera nieprawdę“.  $A=A$  albo B, albo = nie B. W logice prawo: „pytania stawiać należy tak, iżby twierdzenie lub przeczenie odnosiło się do przedmiotu“. Słusznie Kant pisał, że jest to dowodem roztropności, gdy ktoś wie, o co się rozumnie pytać należy. Stąd nielogiczne pytania są te, które nie odnoszą się do przedmiotu np. czy kreda jest skromna czy nieskromna. W zdaniach tych ani twierdzenie, ani przeczenie nie ma sensu (principium rationis sufficientis).

4-o. Zasada racji dostatecznej w logice: „Jeżeli z oczywistością stwierdzamy konieczność prawdy (że tak jest napewno, inczej być nie może)—widzimy rację tego, czyli jej zrozumiałość“. Dla czego  $A=B$ , lub nie B. Jest to zasada bezpośrednio oczywista, gdyby ktoś chciał ją odrzucić, tem samem ją stwierdza, gdyż musi mieć rację, dlaczego tej zasady (o racji dostatecznej) nie przyjmuje. Zresztą gdyby ta zasada nie była prawdziwą, wówczas nonsensa należałoby uważać na równi ze zdaniem genialnych filozofów.

Zasada racji dostatecznej jest nietylko prawem myślenia, lecz i pewnikiem metafizycznym (principium essendi) t.j. oczywistą zasadą w porządku bytowania. Zasada ta brzmi: „Wszystko, co istnieje musi mieć dostateczną rację swego bytu“. Racja ta spoczywa albo w samej rzeczy istniejącej (np. Bóg), albo też poza nią (rzeczy stworzone).

Zasada przyczynowości (principium causalitatis) jest zasadą racji dostatecznej, zastosowaną do porządku bytowania rzeczy stworzonych.—Brzmi „wszelka zmiana (w rzeczach stworzonych) jest przyczynowo zależna“. Jest to zasada tak pewna, iż filozofowie Sigwart, Wundt i in. nazywają tę zasadę postulatem, bezpośrednio wynikającym z istoty naszego myślenia, a zatem nie ulegającą wątpliwości. Lecz prawo przyczynowości jest też doświadczalnem.

Stwierdza je doświadczenie matematyczne. W matematyce nie wolno zgadywać, lecz należy wyprowadzać wnioski. Wnioski wyprowadzamy dzięki następstwu pewników, które wiążemy słowem: „ponieważ...“ Już ten sposób mówienia przekonywa, że w matematyce ciągle stwierdzamy przyczynowe wynikanie jednych prawd z drugih.

Doświadczenie przyrodnicze (czyli doświadczenie par excellence) polega na tem, że poznajemy: a) zjawisko, od którego inne zależy; b) samą zależność; c) zjawisko, które od innego zależy. Chociaż często wykrycie konsekwencji zjawisk jest trudne, to jednak wszystkie nauki przyrodnicze w ten sposób czynią doświadczenie, aby wykryć związki między zjawiskami, a zatem postępują przyczynowo.

Doświadczenie logiczne. W rozumowaniu wniosek od nas nie zależy, może być konsekwentnie (przyczynowo) wyprowadzony z przesłanek. Myślenie nieprzyczynowe (twierdzenie bez lub wbrew racji) nazywamy nielogicznym.

Doświadczenie moralne wtedy prowadzimy, gdy w osądzeniu czynów człowieka lub wypadków dziejowych nakreślamy zależność jednych czynów lub wypadków od drugih. Jest to postępowanie przyczynowe.

Z tych racji słusznie musimy nazwać prawo przyczynowości — powszechnem, doświadczalnem. (Por. ks. dr. S. Kobylecki, *Przyczynowość — powszechne prawo doświadczalne*. Rozprawa konkursowa. *Przegląd filozoficzny* 1906 r., t. IX).

Pewność bezwzględna posiadamy też co do bezpośrednich sądów świadomości. Sądy świadomości tworzymy z materiału dostarczonego przez świadomość.

Świadomość (consentia) oznacza głównie zdolność postrzegania wewnętrznego; mocą tej zdolności mamy wiadomość o sobie i o swoich aktach psychicznych. Rozróżniamy: świadomość samorzutną (pierwotną, niewyraźną) — bezpośrednio poznanie tego, co się w nas dzieje i świadomość refleksyjną (namysłową, późniejszą, wyraźną) — jakoby świadomości świadomości — poznanie tego, co się w nas dzieje przez akty zwrotne (sądy wyraźne) nad zjawiskami psychicznymi.

Sądy bezpośrednie (bezpośrednio oczywiste) świadomości mamy:

1-o o obecnych stanach (faktach) psychicznych np. boli mnie, mam smutek; lecz przedmiot tych zjawisk np. umiejscowienie bólu zależy od innych zjawisk, nie jest tak samo oczywisty;

2-o o pewnych różnicach i podobieństwach między faktami psychicznymi np. smutek — radość; ból większy i mniejszy i t. p.;

3-o o jednolitości jaźni własnej (naszego „ja”); pomimo zmian stanów psychicznych; zostaje zawsze moje „ja”, np. „ja” się przedtem cieszyłem, teraz „ja” się smucę i t. p.

Uwaga. Bezwzględna pewnością cieszą się też sądy pośrednio oczywiste naszej świadomości, które ura-

biamy, idąc drogą rozumowania (zestawienia sądów) od sądów bezpośrednio oczywistych. Na tej drodze poznajemy naturę i właściwości naszego „ja”, czyli duszy naszej: jej substancjalność, pojedynczość, duchowość, wolność i nieśmiertelność (ob. art. Dusza).

Pewność bezwzględna posiadamy też co do niektórych sądów t. zw. postrzeżeńiowych. Sądy postrzeżeńiowe są te, które rozum urabia z materiału dostarczonego przez zmysły (doświadczenia zewnętrzne). Ponieważ poznanie nasze odbywa się przez urabianie sądów, stąd i przy sądach postrzeżeńiowych właściwą władzą poznawczą jest rozum.

Sądy postrzeżeńiowe mogą dotyczyć 1-o istnienia t. j. stwierdzać, że coś istnieje poza nami w dziedzinie fizycznej; 2-o własności rzeczy t. j. stwierdzać, że coś istnieje w ten lub inny sposób poza nami co do czasu (sądy postrzeżeńiowe opowiadające) — co do przestrzeni (sądy postrzeżeńiowe opisujące).

Sądy postrzeżeńiowe istnieją są bezpośrednio oczywiste t. j. posiadamy bezwzględny pewnik o tem, że coś istnieje poza naszą jaźnią. Albowiem w świadomości naszej z łatwością rozróżniamy nasze akty psychiczne dotyczące przedmiotu i sam przedmiot np. widzę książkę, dotykam jej; akty się zmieniają (widzę, obracam, dotykam), przedmiot jest ten sam — jest coś poza aktami, czyli rzeczywiście istnieje.

Twierdząc, że coś istnieje, posiadam pewność bezwzględną; lecz takiej pewności nie posiadam, orzekając, że istnieje w ten lub inny sposób. Albowiem sądy postrzeżeńiowe opisujące i opowiadające nie są bezwzględnie pewne, lecz co do nich możemy posiadać tylko pewność fizyczną (warunkową).

Pewność fizyczna jest tylko hipotetyczna (warunkowa), albowiem opiera się na świadectwie zmysłów. Aby zaś świadectwo zmysłów było pewne, muszą być zachowane następujące warunki: 1-o organ spostrzegawczy powinien być normalny i zdrowy. Sprawdzić można porównując poczynione spostrzeżenia z postrzeże-

niami innych zmysłów, lub z wrażeniami dawniej o rzymywaniami. 2-o Zmysł świadczyć powinien o własnym przedmiocie. 3-o Organ zmysłu musi być przystosowany do spostrzeżenia przedmiotu np. wocenie ciężkości ręka nie nawykła do dźwigania ciężarów, lecz musi być t. zw. „ręka lekka“. 4-o Środowisko nie powinno zmieniać się przy czynnych spostrzeżeniach np. kij w wodzie i w powietrzu. 5-o Zwrócenie uwagi na otrzymywane wrażenia. (Por. ks. dr. Gabryel, *Noetyka*, dz. cyt., str. 116—126).

Widzimy, że zmysły dostarczają materiału rozumowi, który powinien uwzględnić wszystkie warunki, aby uniknąć błędów i zdobyć sobie pewność fizyczną co do sądów postrzeżeniowych opisujących i opowiadających.

Możliwe błędy tutaj są: iluzja t. j. wyobrażanie sobie rzeczy inaczej, aniżeli jest w rzeczywistości i halucynacja t. j. wyobrażanie sobie rzeczy nieistniejącej. Sprawdzianem praktycznym jest użycie innych zmysłów, instynktowne np. dotknięcie tego, co ludzi oko i t. p. Zasadą jest, że „wszystkie zmysły nas nie łudzą“. Zresztą o możliwych złudzeniach zmysłów rozprawiają nauki specjalne. (Por. popularną broszurkę M. Heilperna, *W jakim stopniu polegać mamy na zmysłach naszych?* Warszawa 1908).

Pewność fizyczną posiadamy też co do praw natury (fizycznych). Prawo w tem znaczeniu—jest to prawidłowo, według którego odbywają się zjawiska fizyczne. Do pojęcia prawa fizycznego człowiek dochodzi od postrzeżeń zmysłowych o zjawiskach fizycznych. Rozum, stwierdzając, że zjawisko tak się ma, zarazem poznaje konieczność związku przyczynowego pomiędzy zjawiskami, czyli t. zw. konieczność fizyczną np. promień pada na powierzchnię pod kątem  $X^0$  i odbija się pod takimże kątem  $X^0$ . Trzymamy się tu zasady, że „jednakowe przyczyny sprowadzają jednakowe skutki, jeśli działają w jednakowych warunkach“.

Mówiąc o konieczności praw fizycznych, musimy pamiętać, że jest to konieczność warunkowa, albowiem zależy od wielu różnych

czynników np. ogień pali, jeśli jest przedmiot zetknięty z nim i t. p. Przytem zmienność ustawiczna we wszechświecie fizycznym wykazuje, że prawa mogły istnieć i nie istnieć, — nie mają racji bytu w sobie. A zatem zależą one od przyczyny sprawczej bezwzględnie koniecznej—Boga. Panuje nad prawami fizycznymi Istota Najwyższa, podtrzymuje ich istnienie, doprowadza do celu i może się wdać w bieg praw, wywołując skutki poszczególne, niezwykle, — cuda. (Por. ks. dr. K. Wais, *Kosmologia gólna, czyli filozofia przyrody*, Warszawa 1st 7, str. 174—182).

Pewność moralna wyłącza zdanie przeciwne, jako moralnie niemożliwe. (Nazwa „moralna“ ob. art. Moralność). Bo też pewność ta opiera się na prawie obyczajowem (moralnem), czyli na stałym sposobie działania ludzi, będących w tych samych okolicznościach. A mianowicie, pewność ta opiera się na świadectwie ludzi. Jest to pewność warunkowa; o tyle istnieje, o ile świadectwo ludzi zasługuje na uznanie. A zatem w pewności moralnej niema bezwzględnej oczywistości, to też wola nasza musi się skłonić, abyśmy przyjęli świadectwo innych. Uznawanie zaś czegoś dla świadectwa innych — na gół—nazywamy wiarą. Stąd twierdzimy, że wiara nasza opiera się zawsze na pewności moralnej.

Pewnością moralną posługujemy się niemal ustawicznie w życiu

1-o. Jednostka w swym rozwoju fizycznym, intelektualnym moralnym np. w wychowaniu słucha rodziców dla ich powagi i t. d.

2-o. Społeczeństwo np. w wyrokach sądownictwa.

3-o. Nauki, zwłaszcza historia, geografia, opierają się na świadectwie ludzkim, a ono daje tylko pewność moralną.

Pewność moralna, aczkolwiek jest warunkowa, jest pewnością istotną:

Jeżeli coś przyjmujemy dla powagi świadectwa, wówczas od świadków wymagamy 2-ech warunków: wiedzy ścisłej (znajomości rzeczy odpowiedniej) i prawdomówności (veracitas).

Wiedzę świadka sprawdzamy krytycznie: czy mógł rzecz poznać;



czy świadczy o fakcie, czy o naturze faktu; jakie miał (czy ma) kwalifikacje do poznania faktu i t. p.

Prawdomówność świadka sprawdzamy, badając, czy: a) chciał kłamać; b) czy mógł kłamać. Dowody czerpiemy z charakteru osoby świadczącej: z natury np. publiczności faktu i t. p.

Podając krytyce, powagę świadectwa, powinniśmy być wolni 1-o od pośpiechu i uprzedzeń; 2-o od namiętności; 3-o powodować się li tylko miłością prawdy, a zatem przyjąć świadectwo pewne, chociażby trzeba było zmienić dawne poglądy i t. p.

Zasady tej krytyki rozwija tak zw. krytyka historyczna t. j. badanie wartości świadectw pośrednich, więc pomników, rękopisów i t. p. dokumentów.

III. Błędne stanowisko w teorii poznania zajmują:

A) Sceptycyzm (ob. art. Sceptycyzm) wraz z nowszą szkołą sceptyczną zwaną agnostycyzmem (ob. art. Agnostycyzm).

B) Zwolennicy pragmatyzmu, który jest najnowszą formą sceptycyzmu. Nazwę pragmatyzmu wprowadził angielski pisarz Pierce (1902 r.). Od greckiego *πράγμα* zn. czyn, wzięta nazwa ma oznaczać, że nowa filozofia chce być filozofią czynu, czyli praktyczną. Pierce ze znanym pisarzem filozoficznym Williamem James'em wobec prawd agnostycznych, odrzucających wszelkie kryteria prawdy, usiłują wprowadzić jako kryterium korzyść praktyczną. Nie chodzi o to, piszą, co jest prawdą samo w sobie, lecz o to „jakie różnice praktyczne wynikają z prawdy lub fałszu jednej z dwóch możliwości“. A zatem pojęcie prawdy jest ruchome, zmienne i to tylko uznajemy za prawdę, co doprowadza do wyniku dla nas dobrego i korzystnego.

Slusznie zwrócono uwagę na to, że „pragmatyzm odwraca przyjęty stosunek między prawdą a dobrem. Nie dlatego —(sądzi)—rzecz lub poznanie jest —zems—dobrem, że jest prawdziwym, lecz na odwrót dlatego i o tyle jest prawdziwym, o ile jest dobrem, dla nas korzystnym“.

To też nazwaliśmy pragmatyzm—agnostycyzmem o nowej nazwie. Albowiem

widzimy, że rzetelnego sprawdzianu prawdy kierunek ten nie uznaje.

Zresztą teoria pragmatyzmu usiłuje się ustalić i czując brak podstawy, zwraca się do praw myślenia i t. p., a zatem musi wejść na drogę teorii poznania, nakreśloną przez nas na początku wykładów. (Por. Fr. Klimke, *Nowa filozofia w Przeglądzie Powsz.* 1908, t. C, str. 1—26; dr. W. J. Grzybowski, *Pragmatyzm dzisiejszy* (Próba charakterystyki). Warszawa 1912 i tam podaną literaturę obfita w różnych językach, str. 147—156).

C) Idealizm błędzi zasadniczo, gdy przyznaje istnienie tylko bytu w naszej myśli.

Mówiąc o sądach postrzeżeniowych, wykazaliśmy, że sądy te co do istnienia rzeczy są bezwzględnie pewne, sądy zaś postrzeżeniowe opisujące i opowiadające posiadają pewność fizyczną. Te racje wykazują, iż oprócz bytu (porządku idealnego t. j. wytworów naszej myśli, poznajemy porządek (byt) realny, który istnieje poza naszą władzą poznawczą. (ob. art. Idealizm). Te same błędy odnawia Immanentyzm (ob.), uważany też za pewną formę agnostycyzmu. (Ob. F. Klimke, *Agnostycyzm*, art. w *Przegl. Powsz.* 1908, t. 97, str. 243..).

D) Materyalizm podaje wadliwą teorię poznania, gdy oprócz materii nie chce przyjąć istnienia świata duchowego. Krytyczna teoria poznania wykazała, że nasza władza poznawcza rzeczywiście stwierdza, opierając się już to na materyale, dostarczonym przez zmysły (doświadczenie zewnętrzne); już to na materyale dostarczonym przez świadomość (doświadczenie wewnętrzne).

Doświadczenie zewnętrzne poucza nas o istnieniu świata (bytu) materialnego.

Świadomość (doświadczenie wewnętrzne) prowadzi nas do poznania świata duchowego (bytu niematerialnego). Punktem wyjścia w tem poznaniu jest nasza jaźń, nasze „ja“, jest ono rzeczywistością, co do której istnienia posiadamy pewność bezwzględną, jako bezpośrednio oczywistej. Przez rozumowanie dochodzimy do poznania natury naszego „ja“; nasze „ja“ jest podmiotem stanów psychicznych (substancją); jest substancją niezłożoną; niematerialną i t. d. W ten sposób jako

pewnik wyrozumowany (pośrednio oczywiście) poznajemy istnienie i naturę naszej duszy, czyli bytu niematerialnego (ob. art. Dusza, Monizm).

E) Wreszcie błędne założenie teoryo-poznawcze przyjmują ci moniści, którzy poza bytem skończonym (ens finitum) nie uznają istnienia Bytu nieskończonego (ens infinitum).

Byt nieskończony jest ten, który nie ma granic. Nie chodzi tu o granice co do rozciągłości jak w matematyce, bo taki sposób bytowania byłby nieograniczony (indefinitum), lecz mówimy o nieskończoności metafizycznej, czyli byt nieskończony jest ten, który posiada wszelkie doskonałości bez ograniczenia (byt najdoskonalszy). Byt zaś skończony jest w doskonałościach ograniczony.

Do poznania bytu nieskończonego (Boga) dochodzimy tą samą drogą, co do poznania świata duchowego: przez zestawianie sądów, przyczem drogą twierdzenia (via affirmationis) poznajemy istnienie pierwszej przyczyny wszechrzeczy; drogą przeczenia (via negationis) — wyłączamy wszelkie niedoskonałości z pojęcia Pierwszej przyczyny; drogą stopniowania (via eminentiae v. excellentiae) przypisujemy tej Istocie wszelkie doskonałości w stopniu najwyższym, czyli poznajemy Byt nieskończony (nieskończenie doskonały) — Boga! (Por. ks. dr F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*, Kraków 1903, str. 250—264). (ob. art. Bóg).

IV. Bibliografia. Teorię poznania omawiają całokształty łacin. filozofii scholastycz: Liberatore. M. de Maria, Römer, Sanseverino, Zigliara, Vallet'a, Donat, zwłaszcza w cyklu *Philosophia Lacensis*, T. Pech S. J.; *Institutiones Logicales*, Frib.-Br. 1888—1890, II, vol. I; w cyklu *Cursus philosophicus*, C. Frick S. J., *Logica*, Frib. - Brigg. 1908, ed 4; Reinstandler, *Elementa phil. schol.*, Frib. - Brigg. 1911, ed. 5 et 6, v. I; B. Jeannière S. J., *Criteriologia vel Critica cognitionis certae*, Paris 1912 i in.

Z niemieckich dzieł wspominamy te, które oświetlają problematy teoryo-poznawcze w duchu filozof. neoscholast. Oprócz dawnych dzieł Stöckla, Gutberlet, *Logik und Erkenntnistheorie*, Münster 1882; 3 Aufl. 1898; Hagemann, *Elemente der philosophie*,

B. I. *Logik und Noetik*, bearb. von dr. A. Dyroff, Frib. Breisg. 1909, 8 Aufl.; Lehmen S. J., *Lehrbuch der Philosophie*, B. I. *Logik Kritik...*, Frib. Breisg. 1909, 3 Aufl.; P. Vogt, *Leitfaden der philosophischen Propädeutik*, I. T. *Logik*, Frib. Breisg. 1911 i inni. Naddto dr A. Schmidt, *Erkenntnisslehre*, Frib. 1890, 2 t.; C. Braig, *Von Erkennen*, Frib. im Br. 1897.

Z francuskich dzieł o naszym kierunku wyliczamy: A. V. Weddigen, *Les bases de l'objectivité de la connaissance*, Bruxelles 1889; Farges'a w cyklu *Etudes philosoph. pour vulgariser les théories d'Aristote et S. Thomas...* zwłaszcza t. V, *L'Objectivité de la perception des sens externes*. . Paris 1898, ed. 4; ed. 5; Blanc w *Traité de philosophie scholastique*, Paris 1893, 2 éd., v. I; Pellaupe, *Théorie des concepts*. Paris 1895; Mercier, *Critériologie générale*, Louvain 1899, tłum. polskie w cyklu *Biblioteka neo-scholastyczna, Kryteriologia*, czyli *traktat o pewności*, Warszawa 1901; wykład szkolny w *Traité élémentaire de philosophie*, Louvain 1906, t. I (wyd. *Institut supérieur de philosophie*); zbliża się do neo-scholast. w swych studiach G. Fonsegrive, *Essais sur la connaissance*, Paris 1909; cykl prac *Le problème de la connaissance* dało czasopismo *Revue de Philosophie*, Paris 1908: P. Geny, *Sur la position du problème de la connaissance*, 1908, Nov. 1908, p. 449—460; Domet de Vorges, *Comment avons nous l'idée d'objet?* Tamże, p. 461—488; Fonsegrive, *Certitude et vérité*, Tze, Octobre 1908, p. 367—373; Nov. p. 480—414 i inne art. w zeszytach następ.; art. P. Géný, *La nouvelle critériologie* w *Etudes*, Paris 1911, t. 126, p. 145—175; de Sinéty S. J., *La connaissance sensible des qualités secondaires* w *Revue des questions scientifiques*, 1911, t. XXX, p. 517—573 i liczne inne artykuły i broszury.

O polskiej literaturze dotyczącej poznania zebrał materiał obszerny profesor dr. H. Struve w dz. *Historia Logiki jako Teorii Poznania*, Warszawa, Warszawa 1911, 2 wyd. w dwóch nasób pomnożone. Niestety, Struve pro-

testant ze swego konfesyjnego stanowi-  
ska omawia filozofię katolicką i neo-  
scholastyczną.

Na stanowisku filozofii neoscholasty-  
cznej stoją wyraźnie, oprócz przekładu  
dzieła Merciera, cyt. wyżej. Fr. Kautny,  
T. J., *Propedeutyka filozoficzna, o-  
poria na prawdziwych zasadach*,  
1871—*Logika*, str. 13—172; ks. M.  
Morawski, *Filozofia i jej zadanie*.  
Kraków 1877, wyd. 3, 1890; ks. dr. A.  
Pechnik, *Logika elementarna*, 1897;  
ks. J. Nuckowski T. J., *Zasadniczy  
punkt wyjścia w badaniu filozofi-  
cznem*, art. w *Przegl. Powsz.* Kra-  
ków 1899, t. 62, str. 373... i t. d., to  
samo w osobnej odbitce, Kraków 1899;  
tegoż *Początki logiki ogólnej dla  
szkół*, Kraków 1904; Tegoż, *Kilka u-  
wag o naszym poddreczniku logiki*.  
Tamże 1904; ks. dr. Gabryl, *Noetyka*,  
Kraków 1900; ks. dr. S. Kobylecki T.  
J., art. *Próba wstępu do krytyki po-  
znania* w *Przegl. Powsz.*, 1909, t.  
101, str. 348 — 369; t. 102, str. 255 —  
266; t. 103, str. 33—47; ks. J. Micha-  
lak, art. *Zasada sprzeczności i jej  
polski przeciwnik*, w *Przegl. Powsz.*  
1912, t. 115, str. 21—38.

Do naszych poglądów zbliżają się  
Struve, *Logika elementarna*, Warsza-  
wa 1907; dr Biegański, *Traktat o po-  
znaniu i prawdzie*, Warszawa 1910;  
Tegoż, *Teorya Logiki*, Warsz. 1912;  
Wydawnictwo: *W poszukiwaniu praw-  
dy (Wstęp do teoryi poznania)* Kra-  
ków 1911, zawiera: Szesć wykładów, wy-  
głoszonych w auli uniwersyt. w jesieni  
1909 r., mianowicie dra T. Garbowskie-  
go, *Poznanie jako czynnik biologi-  
czny*, str. 3—40; ks. dr Gabryl, *Do-  
gmatyzm w poznaniu*, str. 43—60; dr  
W. Gielecki, *Skeptycyzm*, str. 63—94;  
dr S. Garfein - Garski, *Krytycyzm*,  
str. 97—119; dr J. Wassenberg, *Pr-  
agmatyzm*, str. 123—139 i dr M. Stra-  
szewski, *Wartość poznania*, str. 153  
—169.

Wreszcie posiadamy dziełka pożytecz-  
ne dla poznania zasad kryterjologii,  
lecz podające błędy co do określenia  
religii i wiary, jak J. Lewkowicza, *Pod-  
stawowe zagadnienia teoretycznej i  
praktycznej filozofii* (Teorya pozna-  
nia), Warszawa 1909, T. I-y. Zagadnie-  
nia teoretyczne i prof. A. Messera,  
*Wstęp do teoryi poznania*, tłum. z

miec. przez W. Zn., Warszawa 1912,  
wyd. w cyklu *Biblioteka Estetyczna*.  
*Serya nauk pomocniczych*, Tom I.

X. Cz. Sokołowski.

**Poznańczyk — 1)** Bonawentura  
prowincyał Bernardynów w pierwszej  
połowie XVII w. przełożył z włoskiego  
historję 3 zakonów franciszkańskich p.  
t. *Kronika trzech zakonów posta-  
nowionych od św. Ojca patriarchy  
Franciszka*. Kraków 1610.—2) Piotr  
współ. poprzedniemu franciszk. napisał  
*Commentaria in librum I. et II sen-  
tentiarum I. Scoti*. Moguntiae 1612;  
*Divisiones totius Theologiae specula-  
tivae et moralis* lib. 6. Venet 1623;  
*Conciones sacrae in Dominicis*. Venet  
1828; *Splendores hierarchiae politi-  
cae et eccl.* Crac. 1652. Starowski w  
*De Poloniae illustr. scriptor.* nazy-  
wa go vir doctus, argutus et judiciosus.

z **Poznania** Benedykt ks. kronikarz  
polski, dziekan kła św. Ducha we Wro-  
cławiu, żył w końcu XV i początkach  
XVI w., napisał kronikę: *Chronicon  
Polonicum, Prutenicum, Silesiacum  
et Hussiticum*, rękop. znajdujący się  
w bibliot. uniw. we Wrocławiu. Napisał  
też żywot Piotra Dunina, tże (Por. Wi-  
szniewski, *Hist. lit. pols.* t. I. str. 47;  
t. IV, str. 3; S. Ogelbr., *Enc. powsz.*  
t. XII, str. 258.)

z **Poznania** Piotr dominikanin żyjący  
ok. r. 1576, układał na Szlasku pieśni  
kline. (Por. Surzyński, *Muzyka figur.  
w kłach polsk.*)

z **Poznania** Piotr urodzony na począt-  
ku XVI. w. na przedmieściu św. Woj-  
ciecha w Poznaniu z rodziców ubogich,  
był uczniem szkoły Lubrańskich w Po-  
znaniu; później studiował filozofję, teo-  
logię i medycynę w Akademii krak. —  
Uczył zrazu w wydziale filozof. w Kra-  
kowie, poczem 1540 wyjechał na dwu-  
letnie studia medycyny do Włoch. —  
Wróciwszy był prof. wydziału lekarskie-  
go w Krakowie i lekarzem Zygmunta I.  
i Zygmunta Augusta, którzy go wielce  
cenili dla bi-głości i wierności. Był kan-  
torem kat. przemyskim, kan. wileńskim  
i sandomierskim, od 1562 krakowski, od  
1568 proboszczem kolegiaty ś. Florya-  
na w Krakowie. Dorobiwszy się znacz-  
nego mienia, obrócił je na uczynki mi-



łosierdzia. 38900 złp zapisał na ubogich uczniów akademii krak., kilka tysięcy zł. zapisał na lekarza, coby ubogich bezpłatnie leczył i na leki dla tychże, nadto kupił dom w Krakowie, gdzieby ów lekarz mieszkał. Również i o ubogich w rodzinnem Poznaniu nie zapomniał i we wrześniu 1579; ma pomnik w katedrze krak. (Por. Łętowski, *Katalog kanoników krak.*, gdzie przytacza autorów, co o Piotrze z P. pisali.)

**Poznańska Akademia.** ob. Akademia.

**Poznańskie biskupstwo**, najstarsze w Polsce założone za Mieczysława I 968 r. przez ces. niem. Ottona I (ob.) na mocy upoważnienia pza Jana XIII (Dytmar, *Chronicon*, lib. II, c. 18; Pertz, *Documenta Germaniae*, VIII, str. 622). Granice pierwotne bpstwa P-go obejmowały całą ówczesnie Mieczysławowi I podległą Polskę. W miarę jak za Bolesława Chrobrego powstawały inne bpstwa, zmniejszały się granice P-go. Aż do końca XIII w. bpstwo P. dzieliło się na dwa archidyecezyjaty pomorski i czerski. Gdy ten podział okazał się niedostatecznym bp Andrzej Szymonowicz podzielił 1298 r. Wielkopolskę na 3 archidyecezyjaty: poznański, szremski, pszczyński, czerski zaś od przeniesienia archidyecezyjatu z Czerska do Warszawy, do kła św. Jana 1406 r., otrzymał nazwę warszawskiego. Podział na dekanaty nastąpił później, nie dalej jednak jak w końcu XV w., gdyż Liber beneficiorum z r. 1510, przechowywany w archiwum kapituły katedr. pozn. już go zawiera. W r. 1793 z archidyecezyjatu warszaw. erygowana została dycezyja warszawska. Ostatnio granice dyec. pozn. określiła bulla Piusa VII 1821 r. „De salute animarum” i takimi pozostają one aż dotąd. Składają się na nią dekanaty: poznański, borecki, bukowski, czarnkowski, grodzki, jutrosiński, kempniński, kościanski, kostrzyński, koźmiński, krobki, lesznowski, lwówecki, miłosławski, nowomiejski, obornicki, ostrowski, ostrzeszowski, pszczyński, rogoziński, śmigieński, śremski, średzki, walecki, wechowski, zbąszyński. Kłw parafialnych w r. 1913 było 352, filialnych 108, kaplic 86, altaryj 35, kapł. 562, zakonnic 388, wiernych 975,354.

Do końca XIII w. były do zarządu dycezyjy 2 konsystorze podzielone na 4 archidyecezyjaty, z których poznański był generalnym; po 1821 r. pozostał tylko jeden poznański. Już w XII w., a może nawet w XI zorganizowana była na wzór innych zachodnich kapituł katedralnych, jako senat bpi. Liczba prałatów i kanoników w różnych czasach zmieniała się. Największa była w XVI i XVII w. bo zasiadało w niej 10 prałatów i 34 kanoników. Bpi liczbę tę później redukowali, ostatnia zaś bulla „Da saluta animarum” ograniczyła się do 2 prałatów, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych. Na mocy tejże bulli kapituła wspólnie z kapitułą gnieźnieńską wybiera sede vacante 6 kandydatów na arbp, z których rząd pruski skreśla personas minus gratas, pozostawiając dwóch, z których kapituła, tym samym trybem co poprzednio, wybiera jednego i przedstawia Stolicy Apostolskiej do prekonizacji. Prałatów i kanoników, zaś w dyec. pozn. jak i w gnieźnień. w miesiącach nieparzystych mianuje rząd w parzystych miesiąc. arbp. Oprócz kapituły katedr. miała dyec. pozn. kolegiaty: a) Warszawską św. Jana w r. 1402 przez Ścibora kapelana płockiego. założoną; b) Środzką przez bpa Stanisława Ciołka 1428; c) Św. Maryi Magdaleny w Poznaniu przez bpa Andrzeja z Bnina 1450 r. istniejąca dotąd przy kłe pojezuickim św. Stanisława; d) P. Maryi in summo w Poznaniu, wzniesiona w r. 1805, kł piękny w stylu gotyckim na przeciw katedry; e) Św. Mikołaja w Poznaniu założ. przez bpa Andrzeja z Bnina 1477, na Zagórzu. Dziś nie ma śladu po niej; f) W. W. Świętych w Poznaniu, zburzona przez Szwedów; g) w Szamotułach fund. bpa Andrzeja z Bnina, przestała istnieć; h) w Czarnkowie przy kłe parafialnym fund. bpa Nowodworskiego 1631 r. przestała istnieć w pierwszej połowie zeszł. wieku. W samym Poznaniu istnieją następujące kły: kł archikatedralny pod wez. Apostołów Piotra i Pawła, fundowany 967 r.; kł parafialny Św. Wojciecha fund. 1240, kł po Dominikański Św. Dominika fund. 1244 r.; kł parafialny Św. Marcina fund. przed r. 1240, kł po Franciszkań-

ski Św. Antoniego fund. ok. 1700; kł po Bernardyński Św. Franciszka Seraf. fund. 1470; kł M. B. Bolesnej zbudow. ze składek publicz. 1901 r.; kł paraf. Św. Jana Jerozolimskiego fund. ok. 1150 r.; kł paraf. Serca Jezusowego zbud. w 1899, parafia założona 1894; kł paraf. Najśw. Ciała Chrystus. fund. 1470, parafia er.g. 1899.

Seminaryum duchowne w Poznaniu (ob. Seminarya duchowne w Polsce).

Synod dyecezyalny odbyty w 1738 r. przez bpa Stanisława Hozyusza wymienia następujące zakony i kongregacje w dyec. pozn.: Benedyktynów w Lubiniu i Benedyktynek zwanych Chelmiankami w Poznaniu; Cystersów w Bledzewie, Premencie, Obrze, Paradyżu; Dominikanów w Poznaniu, Środzie, Kościanie i Wronkach; Dominikanek 2 w Poznaniu; 2 Karmelitów bosych i krzewiczek w Poznaniu; Bernardynów w Poznaniu, Kościanie, Koźminie, Grodzisku, Sierakowie; Franciszkanów w Poznaniu i Pyzdrach; Klarysek w Szremie; Reformatów w Poznaniu, Szamotułach, Rawiczu, Osieczynie, Woźnikach i Górcie; Jezuitów w Poznaniu, Walecu, Międzyrzeczu, Wschowie; Oratoryanów w Gostyniu, Poznaniu i Biechowie; ks. ks. Misyonarzy i Szarytek w Warszawie. Po ostatecznem zajęciu w. ks. Poznańskiego przez Prusy po r. 1815 rząd powołał wszystkie klasztory zniósł, z wyjątkiem kongr. Oratoryanów. Dopiero po r. 1850 zaczęły powołać powstawać nowe klasztory, a mianowicie: Jezuitów w Szremie, Reformatów w Poznaniu, Osieczynie, Wronkach i Gorusz-kach; ks. ks. Misyonarzy w Poznaniu, Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a P. 3 domy w Poznaniu, a także w Środzie, Kurniku, Kościanie, Gostyniu i Wolsztynie; Urszulanek w Poznaniu, Sercanek w Poznaniu, Karmelitanek bosych w Poznaniu, Rawiczu, Lesznie, Wschowie. Wszystkie klasztory i kongregacje zniesiono podczas osławionego kulturkampfu 1872—73 r. Po ustaniu kulturkampfu klasztory męskie nie powstały, natomiast odżyły kongregacje żeńskie, zwłaszcza zajmujące się pielegnowaniem chorych, a miano-

wie Siostry Miłosierdzia w Poznaniu w 5 szpitalach, Głównie, Gostyniu, Kurniku, Kościanie, Poniecu, Środzie i Wolsztynie; Elżbietanki w Poznaniu w 3 instytucjach, Grodzisku, Jarocznie, Koźminie, Krobiu, Lesznie, Nietrzanowie, Obrze, Osieczynie, Ostrowie, Rawiczu, Sierakowie, Śremie, Święcichowie, Tucznie, Walecu, Wschowie; Siostry św. Karola Boromeusza w Kępnie, Międzyrzeczu, Rokitnie; Służki Niepokal. Pocz. N. M Panny w Borkach, Jankowie, Krzywiniu, Lubarzu, Pile, Szamotułach, Turowie, Wronkach i Zaniemyślu; Siostry Dobrego Pasterza w Poznaniu i Winiarach,

Na stolicy arbpiej P-ej zesiadało 88 pasterzy. Porządek ich i lata pasterzowania według Długosza aż do końca XVI w. nie jest ścisły i dlatego podajemy go poprawionym według katalogu archidyecezyalnego: 1) Jordan 968 † 982 (ob.). 2) Unger 982 † 1012. Długoszowi nieznany, protestował pko erekecyi arbpstwa gnieźn., pozostał nadal sufr. metrop. magdeburskiej. 3) Tymoteusz rzymianin 1012 † 1026 r. Od niego bpi pozn. podlegają aż do r. 1821 metrop. gnieźn. 4) Paulin 1021 —1035, także rzymianin kanonik bazyliki watyk. 5) Benedykt I 1037 † 1048 (ob.). 6) Marceł 1048 † 1065 rzymianin, chwalony przez Długosza, jako mąż uczony. 7) Teodor II 1065 † 1087, zw. przez Polaków Cedex, miłosierny. 8) Dionizy 1088 † 1106, rzymianin. 9) Wawrzyniec 1106 † 1127, pierwszy polak, gorliwie występował pko pozostałościom pogańskim. 10) Marcin Doliwa 1128 † 1142 (ob. Doliwici). 11) Bogufał 1140 † 1150 (ob.). 12) Pjanov. Peanus 1150 † 1151 v. 1152, przysłany przez Stolicę Apską, wloch, wskutek niezgody duchowieństwa co do wyboru następcy Marcina. 13) Szczepan I 1151 v. 1152 † 1156 r. polak wybr. przez kapitułę, życia wzorowego, utwierdził Cystersów w Łęknie. 14) Radwan 1156 † 1170, nie wielkiej nauki ale cnotliwy. 15) Bernard 1170 † 1175, był cnotliwym i sprawiedliwym zarówno jako opat trzemeszyński, jak i bp. Przy wyborze jego pierwszy raz użyto skrutynium. 16) Świętosław 1176, uważany przez niektórych za tę samą

osabę z Bernardem. 17) Gerward 1176—1177. 18) Cherubin 1177 + 1181. 19) Benedykt II 1181 + 1192, pominięty przez Długosza, dotował szpital Kawalerów Maltańskich w Poznaniu. 20) Mrokota 1192 + 1196. 21) Filip 1196 + 1201. 22) Arnold 1201 + 1210 (ob.). 23) Paweł I h. Grzymala 1211 + 1240. 24) Bogufał II 1240—1253 (ob.). 25) Piotr I 1253 + 1254. 26) Bogufał III 1254 + 1264 (ob.). 27) Mikołaj I 1267 + 1278, kapelan pła Klemensa IV. Trzyletnie opustoszenie stolicy bpiej tem się tłumaczy, że wybranego po śmierci Bogusława Pietrzyka arbpą gnieźn. Janusz nie zatwierdził, samowolnie zaś konsekrowanego przez siebie Falentę kapituła pozn. nie przyjęła, a wybrała swego archidyacona Jana, który rezygnował na ręce pła. 28) Jan I Wyskowiec 1278 + 1285 h. Łódzia. 29) Jan II Herbut zw. Gerbisz 1285 + 1297. Długosz przypisuje mu winę, że dyec. poznań. straciła 1296 r. władzę nad kłami starostwa Santockiego położ. m. rzekami Odrą, Iną, Drwą, Wartą, Notecią. Wszakże już Bolesław Kaliski 1260, wydając córkę swoją za marg. Brandenburckiego dał mu starostwo Santockie jako wiano, które następnie przyłączono w r. 1296 do dyec. kamunskiej. 30) Andrzej I Szymonowicz 1297 + 1316, konsekr. w Poznaniu. Rzucił on ekskomunikę na Wład. Łokietka wraz z arbpem gnieźn. Jakóbem Świnką namascił Wacława czeskiego królem polskim. 31) Domarat v. Domanka 1316 + 1323. 32) Jan III Doliwa 1324 + 1335 (ob.). 33) Jan IV z Kempy 1335 + 1346. 34) Andrzej II 1347 przeniesiony w r. następny na bstwo Szwerwyskie w metrop. Bremańskiej. 35) Wojciech zw. Pałuka 1348 + 1355. 36) Jan V Doliwa 1356 + 1374 (ob. Doliwici). 37) Mikołaj II z Kórnika 1375 + 1382 zatwierdzony pomimo nie dośyć prawego wyboru przez pła Grzegorza XI w Awinionie. Był życia gorszącego. 38) Mikołaj III 1382 nie przyjęty przez króla Ludwika zrezygnował. 39) Jan VI Kropidło 1382 + 1384 (ob. Jan in. kilku arbpów gnieźn. Jan III). 40) Dobrogost Wydrzyoko 1384, na wniosek Władysł. Jagiełły przez pła Bonifacego IX 1394 przenie-

siony na arbpstwo gnieźnieńskie (ob. Dobrogost). 41) Mikołaj Kurowski 1395 (ob.) w r. 1399 przeniesiony na stol.ę włocławską. 42) Wojciech Jastrzębiec 1399 (ob.) + 1412, przeniesiony z woli króla i antipła Jana XXIII na stol. krakowską, następnie gnieźnieńską. 43) Piotr II Wysz Radoliński 1412 + 1414 (ob.). 44) Andrzej III Laskary Gostowski 1414 + 1426 (ob.). 45) Mirosław Kieleczan 1426 mianow. przez pła Marcina V, lecz przez króla nie akceptowany, + w Rzymie. 46) Stanisław Ciołek 1428 + 1437 (ob.). 47) Andrzej IV z Bnina 1439 + 1479. 48) Uriel Górką (1479 + 1498) surowo przestrzegał karności zakonnej, skutkiem czego rzucił interdikt na opornych Bernardynów, Karmelitów u Bożego Ciała, Kawalerów Maltańskich u św. Jana w Poznaniu. 49) Jan VII Lubrański 1499 + 1520 (ob.). 50) Piotr III Tomicki (ob.). 1520 przeniesiony r. 1525 na stol. krakowską. 51) Jan VIII Latałski 1525 + 1536 (ob.). 52) Jan IX Książę Litewski 1536 + 1538 (ob.). 53) Stanisław II Oleśnicki 1538 + 1539 (ob.). 54) Sebastian Branicki 1539 + 1544 (ob.). 55) Paweł II Wolski 1544 + 1546 wdowiec, starosta gołtyński wprost ze świeckiego został bpem. Krótkie rządy swoje przechorował. 46) Benedykt II Izdbieński 1546 + 1553 (ob.). 57) Andrzej V Czarnkowski 1553 + 1562 (ob.). 58) Adam I Konarski 1562 + 1574 (ob.). Wskutek interregnum osierocenie stolicy bpiej trwało 3 lata, poczem z bpstwa przemyskiego przeniesiony został. 59) Łukasz Kościelecki 1577 + 1594 (ob.). 60) Jan X Tarnowski 1598 przeniesiony 1600 r. na stol. włocławską (ob.). 61) Wawrzyniec II Gośliński 1601 + 1607 (ob.). 62) Andrzej II Opaliński 1607 + 1633, zapoczątkował w Polsce post w wigilię Niepokal. Początek. N. M. P. 63) Jan XI Wężyk 1624 (ob.) w r. 1627 przeniesiony na stol. gnieźn. 64) Maciej Lubieński 1627 (ob.) w r. 1631 przeniesiony na stol. włocławską. 65) Adam II Nowodworski 1631 + 1634. 66) Henryk Firlej 1635 + 1638 r. (ob.). 67) Andrzej VII Szoltdrski 1636 +



1650 (ob.). 68) Floryan Kazimierz książę Czartoryski 1650, przeniesiony 1655 na stol. wrocławską (ob.). 69) Wojciech III Tholibowski 1655 † 1663 szczodry i bogobojny, był przyjacielem jezuity Mikołaja Łęczyckiego (ob.) i Kacpra Drużbickiego (ob.). 70) Stefan Wierzbowski 1664 † 1687 (ob.). 71) Stanisław III Witwicki 1688 † 1698 (ob.). 72) Mikołaj Święcicki 1699 † 1707, należał w czasie bekrólewia do stronnictwa szwedzkiego i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego królem polskim. 73) Bartłomiej Tarło 1710 † 1715 (ob.). 74) Krzysztof Szembek 1716 † 1720 (ob.). 75) Piotr Tarło 1721 † 1722, był przedtem sufr. pozn. 76) Jan XII Tarło 1723—1732. 77) Stanisław IV Hozysz 1733 — 1738 (ob.). 78) Teodor II książę Czartoryski 1739 † 1768 (ob.). 79) Andrzej VIII Młodzianowski 1868 † 1780 (ob.). 80) Antoni Okęcki 1780 † 1793 (ob.). 81) Ignacy hr. Raczyński 1794, w r. 1807 przeniesiony na stol. gnieźn. (ob.). 82) Tymoteusz Gorzeński 1809 † 1825 (ob.). Za jego rządów na mocy bulli „De salute animarum“, połączona została dycezyja pozn. z archidyc. gnieźn. pod nazwą gnieźno-poznańską. 83) Teofil Wolicki 1828 † 1829 (ob.). 84) Marcin Dunin 1831 † 1842 (ob.). 85) Leon Przyłuski 1845 † 1865 (ob.). 86) Mieczysław Halka h. Ledochowski król 1866, rezygnował 1886 r. (ob.). 87) Juliusz Dinder 1886 † 1890. 88) Floryan II Oksza Stablewski 1891 † 1906.

W Poznaniu odbyły się liczne synody (ob art. Synody w Polsce).

Bpstwo poznańskie od najdawniejszych czasów należało do najlepiej uposażonych w Polsce. Składały się na to liczne dobra ziemskie, nieruchomości, a także fabryki i przedsięwzięcia. Przez liczne fundacye dochody bpów polskich się uszczupliły jednak jeszcze w połowie XVIII w. za bpa Młodzianowskiego, czysty dochód obliczono na 20 000 dukatów węgierskich. Po bulli „De salute animarum“ rząd pruski, który przedtem dobra arbpie skonfiskował zobowiązał się wypłacać arbpowi gnieź.-pozn. 12,000 talarów na utrzymanie konsy-

storza i jego urzędników. Arbp jako następca prymasa ma prawo purpury z wyjątkiem kapelusza i piuski. (Por. Długosz, *Vitae episc. Posnanensium* wyd. Tretera w Brunsberdze 1604; *Monum Poloniae histor.* wyd. Ant. Biełowskiego, Lwów 1872; Fr. Rzepecki S. J. *Vitae praesulum Poloniae*. Poznań 1762; J. Łukaszewicz, *Obraz m. Poznania*. Poznań 1838, Tegoż... *Opis histor. kościołów w dawnej dyec. pozn.* Poznań 1858; Meyer, *Gesch. d. Prov. Posen*. Posen 1891; E. K. t. XX, str. 563 i nast.). (Ch.).

Pozzuoli ob. Pouzzuoli.

Pozytywizm według określenia jego twórcy Augusta Ludwika Comte'a, jest to rozwój sensualizmu i empiryzmu, według którego przedmiotem wiedzy może być tylko to, co daje się stwierdzić zmysłami; wszystko inne transcendentalne, zmysłami niestwierdzone, jest niepewne, wątpliwe, a właściwie nie istniejące. Trzy są kardynalne punkty P-u: 1) Metoda pozytywna, t. j. metoda zmysłowej obserwacji i doświadczenia jest jedyną w nauce i filozofii, 2) Wszelka nadzmysłowość, a więc Bóg, dusza, życie przyszłe, wiara etc. są to urojenia, mistyczne majaczenia pozbawione realnej podstawy. 3) Wreszcie wszelkie ideały podnoszące i jednoczące ludzi zastępuje idea ludzkości. „Comte podzielił dotychczasową historję ludzkości na trzy okresy: teologiczny, metafizyczny i pozytywny. W pierwszym tłumaczyła sobie ludzkość prawa dostępnego dla niej świata za pomocą ruchu istot nadprzyrodzonych; w drugim wzięła do pomocy spekulacyę filozoficzną; w trzecim dopiero spostrzegła, że ani teologia, ani rwać się ciągle przędza idei oderwanych nie doprowadzą jej do p. żadanego celu, do upragnionej światomości; więc ograniczywszy badanie do objaśnienia wszechświata z przyczyn wewnątrz niego spoczywających, dała za wygrane intuicji i powierzyła się jednemu obserwacji i doświadczeniu. W tym okresie trzecim szukać będziemy faktów, odrzucimy zaś wszystko, co nie da się potwierdzić przez bezpośrednie postrzeganie, przez analizę, a w dalszym ciągu przez eksperyment“ (Por. T. Jeske Choński, *Pozytywizm*, Warszawa 1908 r. wyd. *Bibl. dz. chrześc.*). Filozofia pozytywna nie zajmuje się badaniem istoty

rzeczy, ani pierwszych i ostatnich ich przyczyn, zna tylko prawa a nie przyczyny. Z natury rzeczy odrzuca metodę dedukcyjną, a uznaje jedynie indukcję. Wszystkie ogólne pojęcia i sady uznane w nominalistycznym znaczeniu jako uogólnione doświadczenia zmysłów, również jak i ontologiczne, etyczne, logiczne i estetyczne zasady, są według niej abstrakcjami, instynktywnymi i dziedzicznymi wyobrażeniami, bez realnej konieczności, ani pewności. Pojęcia rzeczy samych w sobie w metafizycznym znaczeniu są wynikiem uczucia, wiary, intuicji bez obiektywnej pewności, lub co gorzej są z natury swojej w sprzeczności ze zmysłami a więc i niemożliwe. Fizyka nie potrzebuje metafizyki, budować ją należy na podstawie indywidualnego altruistycznego lub socjologicznego endemonizmu. Wobec tego P. występuje właściwie do walki, przeciwko wszystkim rzeczyczącym sobie prawo do rzeczywistości systemom metafizycznym, nie wykluczając materyalizmu, panteizmu, deizmu, teizmu, a nawet przeciwko niektórym formom sensualizmu i empiryzmu, o ile z dziedziny wiedzy nie wykluczył wszelkiego pierwiastka metafizyki.

To są w głównych zarysach zasady P-u poczęte przez A. Comte'a a rozwinięte przez jego epigonów. Sam Comte ur. się 19 stycz. 1798 r. w Montpellier. gdzie też oddany został do liceum. Odnaczał się on szczególnie zdolnościami w matematyce, to też zdał jeden z pierwszych egzamin do politechniki. Comte zawiązał bliskie stosunki z prof. liceum Encontre'm, protestantem, późn. profesorem dogmatyki i dziekanem fakultetu w Montauban, który wywarł wpływ na jego poglądy filozoficzne i religijne, a zwłaszcza zniweczył podstawy katolickiego wychowania, jakie otrzymał w domu rodzicielskim. Wstąpiwszy do politechniki 1814 Comte rozmawiał się w pracach encyklopedystów i na nich budował swoje zasady społeczne. W młodości objawiła się wnetwiełka pewność siebie, zarozumiałość i opór; doszło do tego że wywoławszy bunt w politechnice był przez policję odstawiony do rodziców. Po pewnym czasie powrócił do Paryża, gdzie utrzymywał się z lekcji matematyki a zarazem zawiązał stosunki z Saint Simonem (ob.), w którego „Catechisme des indu-

striels“ napisał 1822 rozprawę p. t. *Système de politique positive*, która była zaczątkiem jego filozofii pozytywistycznej. Wnet zaczął wykłady filozoficzne, które licznych miały słuchaczy, lecz już po 4-tym odczycie zostały przerwane, skutkiem pomieszania zmysłów, któremu uległ i z którego wyleczył się dopiero 1828 i niebawem rozpoczął znowu wykłady filozofii, z których powstało jego 6-cio tomowe dzieło *Cours de philosophie positive* obejmujące matematykę, astronomię, fizykę, chemię, fizjologię, fizykę socjalną, czyli socjologię. W r. 1848 zakłada towarzystwo pozytywistów, w którym wygłasza odczyty m. in. w lipcu t. r. *Discours sur l'ensemble du positivisme*, które miały być wstępem do religii ludzkości, polegającej, według jego własnego określenia, na „organizacji bez Boga i króla, przez kult systematyczny ludzkości“. Zasady te rozszerzył w dziele *Système de politique positive*, 3 t., wyd. r. 1851 - 54. Na niespokojne i przerzucające się wśród krańcowości życia Comte'a niemало wpłynął jego pierwotny stosunek, a następnie małżeństwo z Karoliną Massin, z którą jednak się rozłączył i uległ wpływowi lepszemu dożgonnej przyjaciółki Klotyldy do Veaux. Jej to dedykował swoje poprzednie dzieło, a także *Catechisme positiviste ou Sommaire exposition de la religion universelle*. 1852 r. Zasady te wyłożył także w liście do cesarza Mikołaja. W r. 1855 wydał broszurę p. t. *Appel aux conservateurs*. Rozgłos jaki sobie zdobywał Comte wśród wielbicieli, coraz więcej utwierdzał go w wierze we wszechdziejowe posłannictwo; uważał się za w. kapłana ludzkości. Dawna też choroba nie pozostawała bez wpływu na jego stan duchowy i fizyczny. Gnębiło go też oplakane położenie materyalne zniewalające go do szukania zasłoków. Umysł jego poczał się zaciemniać; on budowniczy nowego świata bez Boga, uległ kultowi przyjaciółki swojej wspm. Klotyldy do Veaux, do której formalnie odprawił nabożeństwo po jej śmierci. Powoli zaczął odstręczać się od ludzi, wpadał w swego rodzaju mistycyzm, czytając już to Naśladowanie Chrystusa, już Pieśni Dantę, snując przytem oryginalne pomysły swego kultu i religii. Próbował wreszcie skreślić program nowego ustroju mistyczno-społecznego w rozpoczętem dziele,

*Synthèse subjective ou system universel des conceptions propres à l'état normal de l'humanité.* Ukazał się zaledwo I-szy tom tego dzieła w 1856 r., w następnym już r. wyczerpany na siłach i strawiony rakiem żołądka † 9 września.

Jak to widać z poprzedzającego zarysu, Comte bynajmniej całkowitego systemu filozoficznego nie stworzył. Rzucał on snop rozwichrzonych myśli, sprzecznych między sobą, często wzajemnie się wykluczających, ale bądź co bądź wprowadzających anarchię do pojęć filozoficznych przez wygórowaną rolę przyznawaną empiryi z jednej strony, z drugiej samowolne igranie zgola niedowiedzionemi tezami. Te jednak sprzeczności i niedomówienia otworzyły przed jego epigonami szerokie pole do wysnuwania, dalszych wniosków z nauki mistrza, często wielce odbiegających od jego zasadniczych myśli. Im też przypadku właściwie w udziale ujęcie P. w pewien system filozoficzny, który przeniknął w ciągu XIX w. umysły na różnych terenach wiedzy. Littré, P. Laffite, C. de Blignières we Francyi, J. Stuart Mill, Herbert Spencer, A. Bain, G. Lewes w Anglii, Pasquale Villari, R. Ardigò, Gabellì i in. we Włoszech; Laas, M. Avenarius, W. Wundt, W. Oswald, E. Mach i in. w Niemczech, zaliczają się do najwybitniejszych przedstawicieli szkoły pozytywistycznej (por. osobne artykuły). U nas po nieszczęśliwym ruchu w r. 1863, jako antyteza panującego dotąd romantyzmu politycznego, wkroczył ze swemi realnemi hasłami pozytywizm, zapowiadając śmiało odrodzenie myśli polskiej. Pierwszym jego wielce hałaśliwym bojownikiem na łamach „Przeglądu Tygodniowego” stał się pr. y końcu 1870 r. Aleksander Świętochowski, który raczej dzięki błyskotliwości i bezwzględności pióra, niż gruntownej nauce ogłoszony został w dziedzinie pozytywistów. Obok niego stanęło grono b. wychowawców szkoły głównej: J. Ochorowicz, Bolesław Limanowski, Piotr Chmielowski, Józef Kotarbiński, Aleksander Głowacki i in. Zawrzała zacięta walka między młodymi a starymi, w której połały się strumienie złości i błota, bez wielkiej korzyści dla nauki, której dopiero zaczęto składać należną daninę, gdy namiętności przycichły a hasła konkretnej pracy przedarły się po

przez hałaśliwe zapasy walczących. Dzieje te skreślił wyczerpująco w swojej pracy Teodor Jeske-Choiński p. t. *Pozytywizm w nauce i literaturze*, Warszawa 1908 r. wyd. „Bibl. dz. chrześc.”.

Pomimo przeistoczeń, jakim uległ P. w biegu czasu dzięki usiłowaniom w żej wspomnianych uczniów Comte'a nie zdolał on stanąć na twardym gruncie filozoficznym, ani zawładnąć współczesnym procesem myślenia już dla tego samego, że przeczył podstawowym zasadom bytu i myślenia i skutkiem tego nie był w stanie wydzignąć się z więzów zmysłowego świata do nadzmysłowej wiedzy, a nawet należycie uzasadnić siły i rozciągłości myślowego empiryzmu. (Por. K. Maryan Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków 1881; Dr. T. Skrochowski, *Niepozytywny pozytywizm*, 1884 r.; Gruber A., *Comte d. Begründer d. P. Sein Leben u. Lehre*, Freib. 1889; Tenże, *D. P. vom Tode A. Comtes*, Freib. 1891; F. Ravaisson, *La philosophie en France au XIX s.* Paris 1885; Al. Schmid, *Erkenntnislehre*, 1890; G. Dherme, *A. Comte et son oeuvre*, Paris 1909; E. K. t. XXI, str. 1 i nast.; Ks. Fr. Krupiński, *O Pozytywizmie* w „Bibl. warsz.” lip. 1868; Ks. Pawlicki, *Studia nad P-em*, Warsz. 1886; H. Struve, *Filozofia pozyt.* w „Bibl. Warsz.” 1874; Smolikowski, *Religia pozyt.* w „Bibl. warsz.” 1875 r.; Limanowski, *Socjologia Comte'a*, 6 t. Warsz. 1877.

(Ch.)

**Pożądliwość** (concupiscentia) ob. Actus i Namiętność.

**Pożyczka** ob. Commodatum.

**Pradai** ks., współczesny pedagog katolicki, redaguje od r. 1882 miesięcznik „Annales de la première Communion et de la persévérance” w Paryżu.

**Prades Jan** Marcin pisarz teologiczny francuski, ur. w r. 1720 w Castelsarrasin, znany z tezy broniącej w Sorbonie w r. 1750 dla otrzymania doktoratu teologii; teza ta wywołała głośny skandal. P. wyrażał w niej wątpliwość co do duchowości duszy, co do Bóstwa Chr. Pana i do in. punktów wiary. Parlament, arcbp paryski, Sorbona i Benedykt XIV jednomyślnie potępił tezę P-a. P. uciekł wte-



dy do Holandyi, skąd wezwany został przez Fryderyka II do Berlina. Tam r. 1752 ogłosił „Apologię” swej tezy przeprowadzoną wycieczkami pko jej cenzorom. Wypadłszy z łask cesarskich, P. opamiętał się i pojednał się Kłm w r. 1754. Został później archidyakonem kapituły w Głogowie (Glogau). † w r. 1782. P. napisał: *Abrégé de l' Hist. eccl. de Fleury*. Berlin 1767, 2 t. 8-o; *Apologie*. 1752, 8-o. Należąc do związku Encyklopedystów pisał też do ich Dykcyonarza. (Por. *Journ. hist. et litt.* 1791, 1 oct.; Feller, *Biogr*; *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*).

**Pradler** ks., współczesny; napisał *Enseignement des Saints*, de la Bible et des Péres, disposés en bouquets spirituels. Bruges 1889, 8-o; *La Vie des Saints*. Tze 1889, 8-o; *Les Fêtes chrétiennes*. Lille 1892, 8-o; *Les grands fondateurs d' ordres S. Dominique*. Tours 1897, 12-o; *La Vierge Marie mère de Dieu et chef- d' oeuvre de Dieu*. Tze 1900, 8-o, 2 t.

**Prado** (Del) dominikanin współczesny, napisał m. i. *De Gratia et libero arbitrio*, 3 t. 8-o; *De veritate Fundamentalii Philosophiae Christianae*. 8-o, i inne.

**Prado** Hieronim T. J., egzegeta. Żył w XVI w. Umarł 1595 r. Napisał *In Ezechielem explanationes et apparatus urbis de templi hierosolymitani commentariis et imaginibus illustratus*, Romae 1596, 3 tom. Dzieło to dokonczone po śmierci autora przez Villalpandosa. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, 164).

**Prado** Jan Martinez del ob. Martinez. 2.

**Pradt** Dominik Antoni Jerzy de Riom Dufour, dr. teologii, biskup Poitiers (Piktawieński), od 1805 r. arcybiskup Mechliński, od 1809 zawołany polityk, człowiek charakteru zmiennego. Żył od 1759 r. do 1837 r. 18 marca. Napisał: *Les quatre concordats*. Paris 1818, t. III: *Suite de quatre concordats*. 1820. Dzieła te niewielkiej wartości, a drugi nawet pełne błędów. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III, p. 891).

**Praeconium paschale** ob. Exultet.

oraz art. Sobota Wielka i Paschał.

### Praejudicium ob. Przesądzenie.

**Praestimonium** zw. się ciężące na pewnych instytucjach obowiązki wypłacania stypendyów dla uczących się teologii, lub po otrzymaniu święceń na dalsze studia kapłana w wyższej znanej uczelni. Instytucye, jak kapituły, opactwa uniwersytety na których ciążyły P. przyznawały je najgodniejszym kandydatom o ile w zapisie, nie były one przeznaczane członkom pewnych rodzin. P. były też udzielane kandydatom do pewnych prebend, jako tymczasowy środek utrzymania, dopóki prebendy nie otrzymają. Była to pewna remuneracya za wykonywane czynności. P. nie mają zgola charakteru beneficjów. (Por. Ferraris, *Prompta bibliot.*)

**Praesumptio** (domniemanie), jest to termin w prawie kanonicznem oznaczający istnienie poważnych przyczyn za przypuszczeniem rzec ywistości nie dającego się dowieść faktu, lub prawdziwości twierdzenia: „praesumptio est rationabilis conjectura (vel probatio) rei dubiae collecta ex argumentis et indicis, quae per rerum circumstantias frequenter eveniunt” (Ferraris, *Biblioteca*). P. zarówno w prawie cywilnem jak i kanonicznem stanowi w pewnych warunkach siłę dowodową. P. dzieli się na Pr. juris i Pr. juris et de jure. W pierwszej jest dopuszczalny dowód obalający nieprawdziwość opartych na niej wniosków np. „Pater est quem nuptiae demonstrant”, „prae-umitur bonus nisi qui probatur malus”, druga uchodzi za nietykalną i mogłaby być tylko przez expressa confessio rei, lub przez notorietas facti obalona. Ze względu na siłę dowodową płynącą z P-ii mogą być praesumptiones vehementes, probabiles i leves vel temerariae. Pko pierwszym nie może powstać poważna wątpliwość i stanowią one pełny dowód, na mocy którego może być wydany wyrok w sprawach niezbyt trudnych. W sprawach kryminalnych, gdzie chodzi o życie winnego i cywilnych szczególniej doniosłości, wyrok według najpoważniejszych kanonistów (Engl, Pirrhing, Reiffenstuel i inni) na zasadzie P. vehementis wyrok może być wydany tylko wtedy, je-

żeli służące jej za podstawę wskazówki, są jasne jak słońce i wykluczające wątpliwości np. „si marito per annum absente interim ejusdem uxor praegnans inventiatur“. Pr. probabilis posiada tylko połowiczną siłę dowodową, która wszakże na mocy przysięgi dodatkowej lub też ex publica fama może nabrać mocy pełnego dowodu. Wreszcie Pr. levis v. temeraria opiera się na wątplych i niedostatecznych wskazówkach i poszlakach, które zarówno w złem jak i dobrem znaczeniu mogą być tłumaczone i dla tego nie posiada zgola siły dowodowej. Dowód z Pr. często nazywany bywa sztucznym, nie dla tego, aby otrzymywano gosztuczna droga, lecz że prawda płynie z niego nie bezpośrednio (naturaliter), ale na mocy wyprowadzonych wniosków. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl.* w. „Praesumptio“; Jacobus Menochius, *De presumptionibus, conjecturis, signis et indiciis comment. in 6 distincta libros*. Colon. Agr. 1597 i 1615; Marianus de Luca S. J., *Praelect. Juris canonici*, liber de iudiciis eccl., str. 22 i nst. Romae 1898; C Lombardi, *Juris canon. privati institutiones*, vol. III, str. 257 i nst. Romae 1901).

(Ch.).

**Praetorius**—1) Abdias (właś Gottschalk Schulz) teolog luterski, ur. 24 marca 1524 r. w Salzwedel: studyując w Witenberdze, przyłączył się do Melanchtona i został 1553 r. rektorem wyższej szkoły w Magdeburgu, a w 1557 r. prof. hebrajskiego na uniwers. w Frankfurtu, gdzie zapłatał się w spór z Musculusem, dowodząc konieczności dobrych uczynków. W tym czasie napisał także *De poenitentia; De justificatione; De novae obediētiaē et bonorum operum necessitate*. Pomimo protekcji kurf. Joachima II Brandenb. musiał stanowisko swoje opuścić i osiadł w Witenberdze, jako dziekan fakultetu filozoficznego, gdzie † 9 stycz. 1573 r. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, Regensb. 1849).

2) Mateusz, konwertyta ur. w Memlu ok. 1640 r., jako pastor protest. w Niebudzinie, został 1684 katolikiem. Jeszcze jako protestant pragnąc pogodzić współwyznawców swoich z Kłem katolickim napisał *Tuba Pacis ad universos dissidentes in Occidente*.

*Ecclesias*, wyd. Köln. 1685, które wywołało wrzawę w obozie Lutra, a dla niektórych błędów dostało się na indeks. Jako sekretarz i biograf Jana Sobieskiego napisał *Orbis Gothicus*, Oliva 1688 i *Mars Gothicus*, Tamże 1691. P. został proboszczem w Brodnicy 1688, a następnie w Weherowie na Kaszubach, gdzie † 1707. Praca jego *Hist. Prutenica od. Preussische Schaubühne* znajduje się w rękopiśmie w Bibliotece berlińskiej. (Por. Räss, *Konvertiten seit d. Reform.* VIII, Freib. 1868, str. 342 i nst.).

3) Michał kompozytor i pisarz muzyczny ur. 15 lut. 1571 r. w Kreuzbergu (Turyngia), stworzył wiele motetów, muzykę do Psalmów, Magnificat, oraz pieśni religijne *Musae Sioninae*; przejął się on szkołą włoską. † 15 lut. 1621 r. w Wolfenbütel, jako kapelmistrz nadworny.

4) Stefan, luterski pisarz religijny ur. 1565 r. w Salzwedel, uwikłał się w różne spory z powodu nauk Lutra lub wniosków z nich wyprowadzonych. Dowodził m. i., że każdy ochrzczony i wierzący jest już zbawiony i nie potrzebuje szukać środków zbawienia; wszelkie prawo jest zbyteczne i szkodliwe; wiary przez grzech się nie traci i t. p. Pisma jego wydał Jan Arndt p. t. *Geistliche Schatzkammer d. Gläubigen*, P. † 1603 r. w Salzwedel. (Por. Casack, *Zur Gesch. d. evangel. ascetischen Literatur*. Bazel 1875).

(Ch.)

**Praeventio. 1. Potestas praeventiva.**

Władza wypływająca z istoty Prymatu pza. Pz jako najwyższy rzadca może uprzedzić bpa i opróżnione beneficium nadać tej lub owej osobie. Praeventio stało się źródłem ekspektatywy, a w następstwie rezerwatów papieskich. Od czasu jednak soboru Trynckiego ekspektatywy nie mają żadnego znaczenia, gdyż są usunięte, z wyjątkiem koadyutoryi biskupiej. (Por. Ses. 24 de ref.; Schenk, t. II, § 440 seq. ob. Provisio beneficiorum; Ekspektatywy; Rezerваты).

**Praeventio**, uprzedzenie może mieć jeszcze miejsce w procesie sądowym. Polega na tem, że sędzia zaczawszy jakąś sprawę, tem samem uprzedza innego sę-

dziego, który również jest kompetentny do sądzenia tejże sprawy z innego tytułu.

Uprzedzenie, praeventio ma szczególnie miejsce w tak zwanych sprawach stycznych, powiązanych wspólnym związkiem ze sobą, *causae connexae*. (Por. Reiffenstuel, h. t. n. 150).

Praeventio ma miejsce także i w sprawach nie mających ze sobą związku ale tylko w trojakim wypadku:

1-o w sprawach tak zwanej mieszanej kompetencji, *mieszanego forum, mixti fori*;

2-o jeżeli podsądny zmieni miejsce zamieszkania;

3-o jeżeli sprawa jest powierzona kilku sędziom *in solidum*. (Por. *Processus*, w Reiffenstuel s. v. 171; Ferraris, *Bibl. t. VI*, p. 388 seq; Weraż, t. 2 cz. 2, n. 333; Aichner, wyd. 1911, n. 106; Lega, *de iudiciis*, t. I, n. 346, seq. wyd. 1905).

X. K. N.

Praga arbpstwo w 973 r. założ. z odłączenia od bpstwa Regensburg, jako sufrag. Moguncyi, obejmowało pierwotnie olbrzymią przestrzeń od Lasu czeskiego aż po Stryj i Bug, od gór Matra aż po Wrocław. Przez utworzenie ok. r. 1000 bpstwa krakowskiego i wrocławskiego ograniczone zostało do samych Czech i Moraw, a po ustanowieniu diecezji Ołomunieckiej do samych Czech. Klemens VI, skutkiem starań Karola IV, bullą „*Pro parte charissimi*“ z 30 kwiet. 1344 podniósł P-ę do godności metropolii. Przez odłączenie Łytomyśla, jako sufr. arbpstwo P. nie wiele na rozległości straciło i w XIV w. liczyło 10 archidyakonatów i 57 dekanatów. Przed 30 letnią wojną liczyło 2 i pół miliona wiernych, po niej tylko 800,000. Przez utworzenie diec. Łutomierzyce 1655 zostały odłączone od arbpstwa P. 130 parafie, bpstwa Königsgrätz zaś w 1664 r. 102 parafie. Wreszcie po erygowaniu diec. Budziszynskiej 1785 r. otrzymało arbpstwo P. dzisiejsze granice.

Pierwszymi biskupami Pragi byli Benedyktyni, a wśród nich św. Wojciech (ob.) i wymieniony w martyrologium jako święty bp Sewerus. Za 7-o bpa Gebharda (1068—69), brata ks. Czeskiego, została kapituła P-a według reguł Chrodeganga, przez dziekana Ko-

smasa z Pragi zreformowana, a zarazem założona kapituła kolegiacka na Wysze-gradzie. Bp Jan I (1135—39) fundował z własnych środków opactwo Premonstratensów w Strachowie. Bp Otton I (1140—48) przeprowadził reformę zarządzoną przez Grzegorza VII i założył klaszory Cystersów w Sedletz, Nepomuk i Plass. Daniel I zaś (1148—67) opactwo Premonstratensów w Selaŭ, a także sprowadził do P. Joanitów. Za Henryka Brzetysława, bratanka króla Władysława (1182—97) powstały opactwa w Tepl i Osseg. Nas sejmie w Regensburgu uznany on zotął jako książę rzeszy, któremu cesarz 1193 r. nadał tytuł księcia czeskiego. Począwszy od r. 1212 prawo inwestytury bpów pragsk. przeszło z cesarza na króla Czech, „Złota bulla“ zaś w 1213 r. zapewniła kapitule czeskiej prawo wyboru bpa. Andrzej v. Guttenstern (1215—24) zajął się gorliwie odrodzeniem rozluźnionej karności wśród kleru, zwłaszcza co do przestrzegania celibatu. Jednocześnie nalegał na króla Przemysława Ottokara I, o uszanowanie przynależnych Kłowi praw. Skutkiem tego wynikł zatarg, tak że bp był zmuszony schronić się do Rzymu, i stamtąd rzucił interdykt na Czechy. Andrzej † w Rzymie w sławie świętości. Za Jana II (1226—36) rozpowszechnili się w Czechach Dominikanie i Franciszkanie, a także Templariusze i Krzyżacy. Ci ostatni poparli szczególnie przez Agnieszke, siostrę ks. Wacława. Mikołaj z Riesenburga (1241—58) ponieważ ociągał się z ogłoszeniem rzuconego na Czechy interdyktu, sam popadł w cenzurę. Musiał on przeprowadzić walkę z nadciągającymi z Niemiec Flagellantami. Z następnych bpów Jana III z Drażyce, Tobiasza z Bechin, Jana IV z Drażyce rozwinęło się w Czechach życie zakonne.

Szereg arbpów otwiera Ernest z Pardubie (1343—64), który 21 list. 1344 r. otrzymał palisusz arbp. Arbp ten życiem nieskalanem i gorliwością pasterką zdobył sobie sławę świętości. Położył on w obecności króla i dworu kamień węgielny pod nową katedrę. Brał też udział w założeniu r. 1348 uniwersytetu Pskiego, którego każdorazowy arbp miał być protektorem i kancierzem. Była to pod wieloma względami złota epoka w dziejach Kł. czeskiego. Arbp



Očko z Wlaszyna (1364—79) otrzymał tytuł Legatus natus dla dyce pragskiej, oraz sąsiednich Miszni, Bambergu i Regensburga. Odtąd bpi tych trzech dycezyj byli wzywani na synody pragskie, które teraz odbywały się 2 razy rocznie. (Por. o synodzie z r. 1349 prace Dudika. Brno 1872; o in. synodach *Concilia prag.* Höflera w *Abh. d. königl. böhm. Geselsch. d. Wissensch.* 1863). Za Jana VI z Jensteinu (1379—96) rozpoczynają się ciężkie czasy dla Kłā w Czechach. Biskup ten wiódł za młodu, a nawet jako bp Miszni żywot wielce światowy; gdy został arbpem prag. zmienił zgoła swoje postępowanie i rozpoczął życie głęboko bogomyślne, oddane całkowicie pasterskiemu posłannictwu. Ks. Wacław początkowo Kłowi oddany, zaczyna powoli odwracać się, znieważać arbpa, uciśkać kler i gwałcić prawa kłne. Za niego ma miejsce męczeństwo ś. Jana Nepomucena (ob.). W r. 1313 arbp zmuszony schronić się do Rzymu, gdzie umarł jako tytularny patriarcha Aleksandryi, na stolicy pragskiej zaś zasiadł jego siostrzeniec Wolfram ze Skwo-recu (1396—1402) (por. *Vita Joannis de Jenczenstein* a Dobrow-ky, Praga 1793; A Frind, *Kirchengesch. Böhmens*, III, Prag 1872, str. 16). Arbp Jenstein jest czczony jako wyznawca. W trop za temi starciami idą coraz dalsze walki, które w Husie (ob.) w wojnach husyckich doprowadzają stosunki kłne do niebywałego rozstroju. Dosyć powiedzieć, że w r. 1596 zostało się w Czechach z 2,025 parafij, tylko 1,366, a tych zaledwie  $\frac{1}{3}$  katolickich. Po odstepstwie arbpa Konrada z Bechty do Utr. kwistów (21 maja 1421 r.) w ciągu lat 140 stolica arbpa pozostaje nieobsadzona, a kapituła słusznie zdobywa sobie tytuł „semper fidele“, gdyż przez wybranych z łona swego administratorów niekiedy z poza granic kraju, ratuje byt Kłā, aż do chwili, gdy zaczyna świtać jutrzienka lepszych czasów.

Zwrot ku lepszemu rozpoczyna się z powołaniem do Czech Jezuitów przez Ferdynanda I 1556 r., a na stolicę arbpią wiedeńskiego bpa Antoniego Brus z Müglicy (1561—80). W tej smutnej epoce dobra arbpa były rozszarpane, a jakkolwiek Ferdynand I pozyskawszy prawo nominacji arbpa, zobowiązał się i do zapewnienia mu utrzymania. Środki

te były niewystarczające i zarówno arbp Brus, jak i 6 jego następców główne dochody swoje czerpali z tytułu w. mistrzów krzyżackich. Dzięki Jezuitom, których przybyło 12 z Piotrem Kanizyuszem (ob.) na czele, dzieło odrodzenia kłnego zaczęło się pomyślnie rozwijać, dzięki czemu arbp Zbyszko II Berko z Duby (1592—1606) mógł w 1605 r. ogłosić na synodzie uchwały soboru Trydenckiego. Za niego przybyli do Pragi 1599 r. Kapucyni. Po decydującej bitwie pod Białą Górą 1620 r. ene-giczny i niezmordowany Jan III Lohelus (1612—22), który był zarazem pierwszym prymasem Czech, rozwinął szeroką działalność kłną. Występował śmiało pko zamachom protestanckim, a jednocześnie odzyskiwał zagar iete Kłowi dobra. Następca jego Wojciech hr. Harrach (1623—667) król podjął szeroką reformę i organizację stosunków kłnych. Pozyskał od cesarza patent reformacyjny, na mocy którego protestantyzm w Czechach został zabroniony. Niekatolicy winni w ciągu 6-iu miesięcy złożyć wyznanie wiary lub kraj opuścić. Skutkiem tego ok. 36 000 rodzin wywędrowało z Czech. Protestantyzm uczuł się złamanym w Czechach, dopiero za Józefa II podniósł głowę. Jednocześnie rozkwitło życie zakonne i zapełniły się istniejące, a raczej nie zniszczone klasztory, a także powstały liczne nowe. Czasy Józefa II, jak w całej Austrii, tak i w Czechach dały się srodcze we znaki stosunkom kłnym. Następnie arbpi pracacy przeważnie pochodzący ze starych rodów hrabiowskich i książęcych zabiegali wedle sił o utrzymanie status quo kłnego. Wśród nich wyróżnił się szczególnie Fryderyk książę Schwarzenberg król (1850—85), którego działalność zbawienna dotąd obfite rodzi owoce. Na synodzie prowinc. odbytym w P-e 9—24 wrześ. 1860 r. wydane zostały dla kleru ważne postanowienia, które wielce przyczyniły się do utrwalenia karności i rozwinięcia gorliwości kapłań-kiej. Odbyły też dwa synody dycecyjne w 1863 i 1873.

Archidyecezya pragska liczyła w 1909 r. 2,228,275 wiernych w 587 parafiach, 756 kapłanów świeckich i liczne duchowieństwo zakonne, oraz klasztory żeńskie. Oprócz kapituły archikatedralnej istnieją kapituły kolegiackie śś. Piotra i Pawła na Wyszehradzie, śś. Kosmy i

Damiana w Bolesławiu i WW. Świętych w Pradze.

Uniwersytet założony został przez Karola IV, potwierdz. bullą Klemensa VI z 26 stycz. 1347 r., jako pierwsze studium generalne w Niemczech. Tenże ces. pozyskał zgodę stanów českich 1348, którą bullą złotą z 7 kwiet. 1348 r. pż. zatwierdził, przyczem zalecono wzorowanie się na uczelniach w Paryżu i Bolonii. Teologię wykładano w katedrze i w klasztorach. Studenci mieszkali w kolegiach, z których najstarsze było Carolinum i WW. Świętych na Starem mieście założone 1366 r. Arbp Ernest z Pardubie celem materialnego poparcia opodatkował kler na rzecz uniwersytetu. Ponieważ pod wpływem Husa król Wacław 18 stycz. 1409 przyznał Czechom 3 głosy, innym zaś narodowościom tylko 1, rozpoczęła się emigracja tych ostatnich do Lipska. Jednocześnie uniwersytet stał się siedliskiem utrakwizmu, a kiedy sobór Konstancyński ogłosił suspensę nad uniwersytetem, jego wartość naukowa zupełnie zmalała. W r. 1556 Jezuiti otworzyli filozoficzno-teologiczną akademię w klasztorze Dominikanów św. Klemensa (Clementinum), którą 1562 r. zatwierdził Ferdynand I (Ferdinandeum). Za Ferdynanda III 1654 r. połączono dawny uniwersytet z Ferdinandeum, a tylko fakultety teologiczny i filozoficzny pozostawiono Jezuitom. Za czasów Józefa II uniwersytet został nie tylko ześwieczony ale i zmniejszony. W miarę rozbudzenia się samopoczucia narodowego Czechów, w ciągu XIX w. coraz głośniejsze były żądania własnego uniwersytetu. W 1882 r. uczyniono pierwszy wyłom, zakładając českí fakultet filozoficzny i prawny a w r. 1883 i medyczny, wreszcie w r. 1893 oddzielono i teologiczny, tak że obecnie istnieją 2 uniwersytety z zachowaniem jednakowego tytułu Carolino-Ferdinandeum. Tytuł kanclerza dla aropa prąckiego na mocy prawa z d. 27 kwiet. 1873 r. zachował się tylko względem fakultetu teologicznego. (Por. Tomek, *Gesch. v. Prag*, 12 t. Prag. 185—1901; (po czesku); Tenże, *Gesch. d. p-ger Uniwers.* 1849; *D. Karl. - Ferdinands - Univers. in P.* 1849—1898. Prag. 1898),

(Ch.).

**Praga** (czeska) miasto. Pierwsze wiadomości o P. odnoszą się do Wyszehradu niedługo siedziby władców českich na wzgórzu nad prawym brzegiem Włtawy. — Według podania dopiero ks. Libusza miała przenieść tę siedzibę na Hradczan, po przeciwnej stronie Włtawy się wznoszący. Zamek na tem wzgórzu założony dał powód do powstania osady u jego stóp po obu stronach rzeki, która już w X w. prowadziła ożywiony handel i w której zaraz liczniejsze powstawały kły. Pamiętni w dziejach P-i są rządy Karola IV, który tu założył uniwersytet 1347, słowiański klasztor Benedyktynów Emáus, i wiele innych kłw i klasztorów, oraz wspaniały, silny most na Włtawie, którego każdy filar wieńczył posąg Świętych; z tego to mostu został ś. Jan Nepomucen (ob.) strącony do rzeki. Wojny husyckie w pierwszej połowie XV w. przyczyniły się do zniszczenia miasta, które odżyło d. piero za rządów Jerzego Podębrada. Okropny pożar 1541 zniszczył katedrę, zamek królewski, część miasta. Do podniesienia się P-i posłużyło panowanie ces. Rudolfa II, który tu stałe przebywał i gromadził koło siebie arystów i uczonych. Wojna 30-letnia, pożary wielkie w 2 połowie XVII w. oraz zaraza w 1680 i 1713, a ostatecznie tr 17tygodniowe oblężenie 1757 przez Prusaków strasznie podkopało dobrobyt miasta. Podniosło się ono dopiero za rządów Józefa II, aczkolwiek straciło równocześnie wiele kłw i klasztorów, mających i pod względem architektonicznym znaczenie. Najwspanialszą w całych Czechach budową klną jest katedra ś. Wita, wznosząca się wśród zamku król, na Hradczanach. Pierwszy kł. zbudował tu ś. Wacław 928 i umieścił tu ramię ś. Wita otrzymane od Henryka I. Spitygniew II rozpoczął 1060 budowę na tem miejscu nowego, romańskiego kła, który 1142 czasu oblężenia Pragi został spalony. Odbudowano go niebawem, ale 1344 ustąpił miejsca dzisiejszemu, którego budowa jednak dopiero obecnie zmierza ku końcowi. Prowadził ją zrazu Maciej z Aras, potem Piotr Arler i tegoż syn Jan; późniejsza praca napotykała przeszkody we wojnach (w 1757 r. wpadło do kła 2200 bomb). Od 1859 idzie rażno roboty odnowienia i dokonczenia katedry, wzniesionej w stylu gotyckim; pracowali nad tem architekci: Józef Kranner i

Józef Mocher. Naprzeciw bocznego wejścia, oparty o ścianę prezbiterium wznosi się grobowiec ś. Jana Nep., wykonany ze srebra ważącego 37 centnarów w stylu rococo. W kaplicy pod wieżą, której ściany wyłożono półdrogimi kamieniami (chalcedon, agat, karyol, jaspis, ametyst) spoczywają relikwie ś. Wacława, a drzwi zdobi żelazny pierścień, za który się chwycił św. Męczennik czasu śmierci. Nad tą kaplicą jest akarbiec koronny czeski, mieszczący w sobie koronę ś. Wacława. W kaplicy ś. Zygmunta są relikwie tegoż S. i jego drugiej żony ś. Konstancy. W kaplicy Sternbergów jest relikwiarz mieszczący w sobie szczątki przeszło 100 Świętych, zebrane przez Karola IV. Kaplicę Nostitzów zdobi śliczna polichromia Sweerta przedstawiająca sceny z życia ś. Anny, a w ołtarzu jest stary grecki relikwiarz z XII w. W kaplicy cesarskiej przechowują głowę ś. Ludmiły, kości zaś jej spoczywają w pobliskim romańskim kle ś. Jerzego z XII w. W pośrodku głównej nawy wznosi się wspaniałe mauzoleum królewskie, fundacyi Rudolfa II, który tu wraz z wieloma królami czeskiemi spoczywa; dzieło to Aleksandra Collina z Norymbergi. Skarbiec katedralny zawiera mnóstwo cennych zabytków, jako to: rękopis ewangelii z XI w., fragment ew. ś. Marka z V w., przywieziony przez Karola IV z Akwilei; Mszaly, z których jeden z 1370, mnóstwo relikwiarzy, inful, aparatów, oraz złoty relikwiarz, sadzany brylantami z nienaruszonym językiem ś. Jana Nepom. Bogatym bardzo jest także skarbiec przy kle N. M. P. Loretańskiej na Hradczynie; przepiękne są w nim monstrance, z których jedną z daru hr. Ludmiły Kolovrat zdobi 6580 dyamentów. Pamiątką dawnej świetności Wyszehrodu jest kolegiata śś. Piotra i Pawła. Pierwszy kl wystawiono tu ok. 1070, obecny wzniesiono po wojnach hussyckich, jest w nim obraz N. M. P. z XIII w. Na cmentarzu przyległym spoczywają zasłużeni Czesi, między innymi Eugeniusz Tupy, poeta czeski pod pseudonimem Bolesława Jablon-ky'ego, który był proboszczem u ś. Salvatora na Zwierzynicy pod Krahobowem. P. ma 2 opactwa: jedno Norbertanów na Strahowie z r. 1140, gdzie od 1626 spoczywają przywiezione z Magdeburga relikwie ś. Norberta; klasztor ma cenną, bogato urządzoną bibliotekę, zbiór

numizmatów i obrazów znanych mistrzów. Drugie opactwo, to Benedyktynów, zw. *Emaus*, założone 1347 za zezwoleniem Klemensa VI dla służby Bożej w języku słowiańskim, od r. 1880 należy do Kongregacyi beurońskiej, której zakonnicy kl. ten gustownie odnowili i pokryli polichromią w stylu swej szkoły. Wspaniałe, z całą dokładnością odprowadzane tu liturgia ściągają codziennie liczne grono pobożnych. Starożytne malowidła ścienne w krużganku klasztornym zasługują na uwagę. Z innych klów, których w Pdze jest znaczna ilość, wymienić trzeba: ś. Franciszka przy moście Karolowym, jeden z najpiękniejszych, w stylu włoskiego odrodzenia; przy nim mieszka W. Mistrz Kanoników Krzyżaków z czerwona gwiazdą (ob.) Dalej kl. N. M. P. Tyński z XIV w. na Rynku Starego Miasta, bogaty w pamiątki sztuki i historyczne; od 1419 do 1621 zajmowali go Utrakwiści. W kle s. Maria de Victoria, niegdyś Karmelitów Bosych, obecnie zakonu Maltańskiego, jest cudowna figura Dzieciątka Jezus pragskiego. W ostatnich dziesiątkach XIX w. wzniesiono: romański kl. śś. Cyryla i Metodego na Karlínie, kl. ś. Gabryela na Smichowie przy klasztorze Benedyktynów, pokryty polichromią w stylu szkoły beurońskiej, oraz kl. ś. Wacława na Smichowie i gotycki ś. Ludmiły na Królewskich Winnogórah. Z bibliotek, prócz strachowskiej są: uniwersytecka, kapituły ś. Wita (bogate w rękopisy i inkunabuly); Benedyktyńska i po innych klasztorach, także w wielu pałacach szlachty czeskiej, n. p. u Nostitzów na Malej Stranie jest rękopism Kopernika *de corporum coelestium revolutionibus*; w bibliotece Muzeum Królestwa czeskiego wisi obraz Matki Bożej Bolesnej, który jako dzieło sztuki na pierwszy rzut oka nie przedstawia nic nadzwyczajnego, a jednak jest unicum w swym rodzaju, gdyż nie jest ani rysowany, jedno ułożony z liter mikroskopijnych, tworzących większą część Pisma ś. Autorem tej pracy był J. B. Reber w początkach XVII w. Ważnem jest archiwum tegoż muzeum, którego najstarszy dokument sięga 1115. Ludność P-i wynosi 223641, z tego katolików 199755; nie zalicza się tu jednak ludność Smichowa, Karlína, Królewskich Winnogór i Žyžkova, które to gminy choć z P-ą faktyczną całość



tworzą, dotychczas jeszcze do miasta Pi-  
nie należą.

M. B.

**Pragmatyczna sankcya** ob. Sank-  
cya pragmatyczna.

**Pragmatyzm** ob. art. Poznanie  
prawdy.

**Praktyki pobożne** ob. Ćwiczenia  
duchowne.

**Pralaci** ob. Prelatury i Szam-  
belanowie papiescy.

**Pralacki zakon** ob. Bazylianie.

**Pranajtis** Justyn ks. urodz. 27 lipca 1861 r. we wsi Ponienupie (Aljo-ziai) parafii Gryszakubdzkiej pow. Władysławowskiego gub. Suwalskiej. Nauki elementarne pobierał w Łukszach a następnie w Gryszakubdzie. Kształcił się w maryampolskiem gimnazjum. W r. 1878 wstąpił do seminarium duchownego w Sejnach. Tu zwrócił na się uwagę przełożonych zamiłowaniem do pracy naukowej i na uzupełnienie studiów wysłany został w 1883 r. do akademii duchownej w Petersburgu. W r. 1886 został wyswięcony na kapłana przez bpa sufragana Józefa Hollaka w kcie Gryszakubzkim. W akademii głównie pracował nad językiem hebrajskim i zasłynął jako świetny hebraista. Gdy ukończył studia w Akademii, ofiarowano mu tam katedrę języka hebrajskiego. Był nadto profesorem liturgiki i śpiewu kłnego. Jednocześnie po kilkakroć piastował godność prefekta akademii. Na tem szczególnie stanowisku zjednał sobie ogólną sympatię wśród akademików. W r. 1895 został administracyjnie wywieziony na wygnanie do Tweru. Po powrocie z wygnania znów objął wykład języka hebrajskiego.

Obok pracy profesorskiej położył znaczne zasługi na polu filantropijnem jako opiekun sierot, założył nawet własną ochronkę na Bazyłówce.

W r. 1902 opuścił akademię duchowną i objął stanowisko proboszcza w Taszkencie a razem i całego Turkiestanu. W świecie naukowym znany jest jako autor dzieła *Christianus in Talmude Judaeorum*, Petropoli 1892; nadto *De itinere, quod in Sibiriam a.*

1900 fecit J. B. Pr. w roczniku Akad. Duch. za r. 1900—1901. Petersburg.

X. R. J.

**Prandota z Białaczowa** h. Odrowąż. Rok jego urodzenia ani imiona rodziców nie znane na pewno; wiadomo jednak, że był krewnym Iwona bpa krak. i ś. Jacka. Był kanonikiem sandomierskim, a po zgonie Wysława z Kościelca obrany bpem krak., został w dzień ś. Urbana 1242 wyswięcony przez Pelkę arcbpa gnieźnieńskiego. Od samego początku stał wiernie po stronie Bolesława Wstydliwego w jego sporze z Konradem mazowieckim, a po wyrzuceniu z Krakowa tegoż załogi, przyjął Bolesława uroczystość w Krakowie. Gdy zaś Konrad mszcząc się złupił bpowi klucze: kielecki, tarzeński i hunowski, P. obłożył go klątwą, którą arbp. Pelka na synodzie łęczyckim 1245 potwierdził. Przestrzegał również P. legata pskiego Opizona, acz napróżno, by nie koronował Daniela halickiego, słusznie go posadzając, iż nie dopełni przyrzeczeń. Gorliwy w zarządzie diecezji, klasztor Cystersów w Szczyrzycy wzbogacił odstąpieniem niektórych dziełcin bpich, a Kanoników ś. Ducha de Saxia (ob.) przeniósł z Prądnika do Krakowa, oddawszy im kl. ś. Krzyża i wystawiwszy obszerny szpital. Na prośbę P. Aleksander IV d. 4 Marca 1256 przyznał bpom krak. pierwsze miejsce i głos po metropolie przed innymi bpami, choćby wcześniej wyswięconymi, a ze względu na cześć należną ś. Stanisławowi. P. brał udział w synodach prowincjonalnych: łęczyckim r. 1245, wrocławskim 1248 i łęczyckim w 1256 i 7, gdzie mu zlecono, by wraz z Wolmirem bpem kujawskim upomniął Bolesława Łyszego ks. kaliskiego o wypuszczenie Tomasza bpa wrocławskiego wraz z innymi kapłanami z więzienia. W r. 1250 P. wyprawił poselstwo do Rzymu z prośbą o kanonizację Stanisława ze Szczepanowa, a po jej dokonaniu w 1253, w następny rok d. 8 maja w obecności bpów, książąt i licznej rzeszy wiernych podniósł szczątki ś. Męczennika i ku czci publicznej je wystawił. Skutki tego aktu miały i polityczne znaczenie: uspokojenie kłótniowych książąt z rodu Piastów, król zaś czeski Przemysław prosił P. o przesłanie mu relikwii ś. Stanisława domaga się równocześnie jego pośrednictwa

w zawarciu przyżni z książętami polskimi, a w szczególności z Bolesławem. Po spadzie Tatarów 1260 r. P. okazał się szczególnie hojnym dla dotkniętych tą klęską, a sektę Biczowników, jaka się wówczas pojawiła, przepędził. Pocięszy widzeniem ś. Jacka, zapadł pod koniec życia w długą niemoc, a wysłuchawszy w d. 20 wrześ. 1266. Mszy św. kat. i przyjawszy Sakramenta śś. w tymże dniu życie zakończył. Pochowany w kaplicy śś. Piotra i Pawła w katedrze, miał napis na grobie przytoczony przez Paprockiego. Kiedy wskutek odnowienia tej kaplicy r. 1454 grób otwarto, woń miła napeliła kl. To było powodem, że kard. Oleśnicki z kapitułą polecił Maciejowi z Milejowa notaryuszowi apłskiemu spisywanie łask za pośrednictwem P-y otrzymanych. Rękopis zawierający fakta od 1454 do 1465 jest w archiwum kapituły katedr. krak. Kości P-y z grobu, w którym pierwotnie spoczywały, wyjął 1639 archidyakon Erazm Kretkowski i umieścił je w ścianie kaplicy; w 1667 schowano tę trumienkę nad wejściem do kaplicy, jak to odpowiedni napis oznacza. Wskutek mylnego zrozumienia dekretu Urbana VIII de non cultu cześć męża zmarłego in odore sanctitatis została, niestety, zaniechaną. Czy P. było imieniem chrześniem, czy też świątobliwy bp miał jeszcze nadto imię Jana, jest kwestią sporną. (Par. Gładyszewicz, *Wywot bł. P. z Białaczowa*, Kraków 1845; Bartoszewicz w Encykl. Orgelbranda art. *Białaczowski*; *Encykl. Nowodworskiego*; Łętowski, *Katalog bpów krak.*).

M. B.

**Praszałowicz Kamil T. J.**, ur. w r. 1817 w Sanoku w Galicyi, w r. 1834 wstąpił do Jezuitów, uczył humaniorów i filozofii, był przez 25 lat kaznodzieją i misyonarzem, superyorem rezydencji w Sremie i Lwowie oraz rektorem w Krakowie, gdzie † w r. 1883. Napisał *Dla wszystkich ludzi dobrej wiary*, zwyczajne zarzuty przeciwko Encyklice Oca św. Grodzisko 1865, 12 o, z franc. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169).

**Prat** — nazwisko dwóch uczonych jezuitów francuskich:—1) Ferdynand egzegeta francuski, współczesny, ur. w

r. 1857 w Rodez, wyświęc. na kapł. w 1887, po odbyciu studyów biblijnych i języków wschodnich w Bejrucie, Rzymie. Liwerpoolu, Londynie i Paryżu od r. 1884—1892 został profesorem egzegezy i języków wschodnich i pełnił te obowiązki od r. 1892 do 1902. W latach 1887, 1899 i 1908—09 odbywał podróże naukowe po Syrii, Palestynie, Egipcie, Malej Azji i Grecyi. W r. 1903 został konsultorem komisji biblijnej w Rzymie. Napisał *Origène: Le théologien et l'exégète*. Paris 1907, 12-a, *Théologie de St. Paul*. Tze 1908-12, 8 o, 2 t.; *La Bible et l'Histoire*, w cyklu „Science et Religion” n. 286; *Le Code du Sinai*, sa genèse et son évolution. Tze n. 295, i inne. Był też współpracownikiem „Dictionnaire de la Bible” wyd. przez Letouzey’a w Paryżu.—2) Jan Marya ur. w r. 1809, † w 1891. Był bibliotekarzem w kolegium w Lyonie. Jest autorem licznych dzieł hist. rzečno-hagiograficznych, m. i. *Histoire de s. Irénée*. Lyon 1843, 8-o; *Histoire de l'éclectisme alexandrin* considéré dans sa lutte avec le Christianisme. Tze 1843, 8-o; *Essai historique sur la destruction des ordres religieux en France au XVIII s.* Tze 1845, 8-o; *Histoire de s. Jean de Matha* et de S. Félix de Valois etc. Tze 1846; *Histoire du Concile de Trente*. Tze 1854, t. 3; *Histoire du P. Ribadeneyra*. Paris 1862, *Le B. Pierre Le Fèvre* prém. comp. de S. Ignace. Tze 1873; *Maldonat et l'Université de Paris en XVI siècle*. Paris 1856; *Le P. Claude Le Jay*. Lyon 1874; *Recherches historiques et critiques sur la Comp. de Jésus en France (1564—1626)*. Tze 1876—79, St. in 8-o i inne. (Por. Blanc, *Repert. bibl.* 1902, 8-o, s. 317; Herder, *Konvers. Lexikon*. Ergnzbnd. 1910, k. 1145; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 1657—58; Sommerovgel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169—1172).

X. J. N

Prato ob. Pistoja bpstwo.

Prats de Mollo Exupère ob. Exupère de Prats

Prawda ob. art. Poznanie prawdy.

Prawdomówność — jest to cnota polegająca na tem, że wyrażane nazewniatrz

myśli są takimi, jakimi są w rzeczywistości, i za jakie je uważamy; Tak pojęta prawdomówność jest przyrodzoną naszym obowiązkiem, gdyż zawsze i wszędzie postępować powinniśmy podług naszego pierwowzoru—Boga, który jest samą prawdą; jest nieodzowną cnotą towarzysko-społeczną, żadne bowiem społeczeństwo utrzymałoby się nie mogło, gdyby ludzie jedni drugim nie wierzyli. Dlatego też i św. Paweł nakazuje: „złożysz kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim“ Eph. IV, 25. Już starożytni filozofowie wysoce cenili prawdomówność, uważając ją za obowiązek. Opierali to swe zapatrywanie tylko na podstawie wyrachowania pożytku ludzkiego. Stąd też wypływało, że mędrcy pogańscy uważali kłamstwo, w pewnych okolicznościach za dopuszczalne, a nawet chwalebne. (Por. Plutarchus, *De stoicorum repugn.*) Nauka chrześcijańska nie aprobuje żadnego kłamstwa, „Mowa jest ustanowiona nie dlatego, żeby się ludzie wzajemnie oszukiwali, ale żeby za pomocą słów mogli myśli swe okazywać bliźnim“ (S. August, *Ench.*, c. XXII). Powinniśmy jednak pamiętać że co innego jest prawdomówność, a co innego jest cześć i niepotrzebne gadulstwo. Wprawdzie naogół ludzie cenią prawdomówność, uważają ją za cechę charakterów prawych, szlachetnych, ale w wielu rzeczach jej nie lubią. Stąd też i w użyciu mowy naszej powinniśmy zawsze się kierować zasadą: „bądźcie prości jako gołębie i roztropni jako węzowie“. Mat. X. 16. (Por. A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8-a, Friburgi Br., 1886, t. I, p. 451; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, od 6-a, Paris, t. III, p. 156—157).

X. R. J.

**Prawdowski ob. Heczko Jerzy.**

**Prawdziec Franciszek** bp wrocławski, † w r. 1198. Zostało po nim pismo wydane z okazji przybycia legata pskiego do Polski, przysłanego od Celestyna pza w celu ukrocenia nadużyć duchowieństwa w sprawie celibatu: *De Clericorum et laicorum matrimonii*, w którym przemawia pko celibatowi kapłanów. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1840, 8-o, t. II, s. 280).

**Prawdziwi duchowni Chryścijanie** sekta ob. Mołokanie.

**Prawe i nieprawe dzieci** ob. Dzieci prawe i nieprawe; Legitymacya dziecka.

**Prawo.** I. Pojęcie prawa. a) Podstawą idei prawa w najobszerniejszem znaczeniu jest fakt niezmienności, jednostajności, jednorodności i typowości, występujący realnie na jaw w zmiennych, niestałych, różnorodnych i jednostkowych objawach bytu. W idei tej, jak wogóle we wszelkim przedmiocie wiedzy, musimy rozróżnić stronę podmiotową i przedmiotową. Ze stanowiska podmiotowego, umysłowej czynności poznania, nauki, przez prawo rozumiemy określenie niezmiennego, stałego, jednostajnego i typowego czynnika w danym szeregu objawów, zjawisk. W tem znaczeniu prawo, jako określenie zaznaczonej strony zjawisk, istnieje tylko w umyśle, wykonywujemy je czynność logiczną, i zależnem jest od uzdolnienia, rozwoju i wykształcenia umysłu, oraz od materiału empirycznego, wziętego za podstawę do takiego określenia. Stąd pochodzi, że to, co nazywamy prawami w znaczeniu naukowem podlega najrozliczniejszym zmianom, zależnie od ścisłości i środków pomocniczych w badaniu zjawisk, więc wogóle od postępu nauk. Ale zmiany te dotyczą nie rzeczywistych praw świata, lecz tylko naszego podmiotowego poglądu na te prawa, ich określenia przez umysł, przez naukę. Ze stanowiska bowiem przedmiotowego, pojęcie prawa oznacza samo ową niezmienną, stałą, jedno-tajność i typowość, którą w objawach świata jako fakt napotyamy która jest głównym przedmiotem wszelkich badań naukowych.

Zapatrując się na prawo z tego najogólniejszego stanowiska, powiedzieć możemy, że nawet istoty bezrozumne, a nawet nieżywotne, przedstawiające się z pierwszego zmysłowego wejżenia jako byt fizyczny, materalny, pozbawiony logicznej prawidłowości, mają też swoje prawa, według których ich działanie jest pobudzane i regulowane. W tem znaczeniu mówimy np. o P. powszechnego ciężenia, o prawach fizyki, mechaniki, optyki i t. d. Ta strona bytu, która jest poprostu swobodnie przez Boga wybranym planem rządu, wiekuistą Jego wolą tworzenia świata i prowadzenia go do ostatecznego celu określonymi z góry



szlakami, przedstawia się nam jako konieczna, bezwzględna, stanowi wiekuiste prawo Boże (*lex Dei imperans*). Dzięki temu posiadamy trwałą podstawę do poznania świata; w przeciwnym bowiem razie świat sam zacząłby się chwiać przed naszymi oczami. To, co wczoraj uznaliśmy za prawdziwe, dzięki najciślejszym badaniom, mogłoby dziś uchodzić za wątpliwe, niepewne z powodu możliwych zmian w świecie rzeczywistym. Stracilibyśmy zatem wszelką ciągłość w naszych poglądach na świat, wszelką zaadę do sprawdzenia ich prawdy; więc poznanie nauka nie byłaby wtedy możliwa.

Ta stałość zaś i typowość w następstwie zjawisk, będąca podstawą naszego pojęcia praw przyrody, nie ma w sobie nic wspólnego z ideą konieczności, jako zaady t. zw. determinizmu, lecz godzi się najzupełniej z ideą wolności, jeżeli tej ostatniej nie pomieszczy z chaotyczną samowolą, lecz pojmujemy jako wyraz samodzielnej działalności Przedwiecznego Rozumu, który ze wszelkich możliwych światów oraz sposobów, za pośrednictwem których one do objawienia doskonałości Bożej przyczyniać się były zdolne postanowił jeden do bytu powołać i doprowadzić do odpowiednich celów ostatecznych. Co więcej, jeżeli w świecie uderza nas fakt stałości i typowości w przebiegu zjawisk i na tej zasadzie mówimy o istnieniu w nim pewnych praw; to fakt ten sam przez się dowodzi istnienia w świecie samodzielnego Rozumu, świadomego doniosłości swej treści i działającego niezmiennie według tej własnej swej treści. Stąd słusznie mówi Św. Tomasz: „Wiekuiste prawo Boże jest nie czem innym, jak Bożą mądrością, o ile ona wszystkimi dążeniami i działaniami powoduje“ (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 93, a. 1). A znów gdzieindziej: „Idea wiekuista P. Bożego, o tyle jest prawem wiekuistym, o ile jest zastosowana do kierownictwa rozpoznaniem przedtem przez Boga rzeczami“ (l. c. 9, 91, a. 1 ad 1).

b) W ściślejszem znaczeniu mówimy o prawach li tylko w zastosowaniu do swobodnych działań istot rozumnych.

Odpowiednio do różnych stanów swej natury stworzenia rozmaitym sposobem uczestniczą w P. wiekuistym. Jestestwa nieorganiczne poruszane są przez siły

mechaniczne, fizyczne i chemiczne. Mają one najmniejszy samoistny udział w sprawie urzeczywistnienia wszechświatowego porządku. Wyższego rodzaju udział biorą w niem rośliny, jako obdarzone działającym z wewnątrz pierwiastkiem życiowym powodującym samodzielną, wewnętrzną, odpowiedni do pewnego określonego planu rozwój jestestwa roślinnego. W wyższym jeszcze rodzaju pełni P. wiekuiste świat zwierzęcy, który posiadając zmysł ową władzę poznania, zdolny jest odróżniać to, co użyteczne, od tego co szkodliwe, i odnajdywać pierwsze w odległych nawet zjawiskach. Ponad inne jednak jestestwa w pełnieniu P. wiekuistego wznoszą się nieskończenie istoty rozumne.

P. którym podlegają istoty rozumne przedstawiają się nam faktycznie w dwóch zasadniczych formach, a mianowicie jako P. zewnętrzne i wewnętrzne, fizyczne i moralne. Pierwsze, jako od nas niezależne, z zewnątrz na nas oddziaływające, mają dla nas charakter konieczności. Od nich żadną miarą odstąpić nie możemy, jesteśmy im bezwzględnie poddani.

Zupełnie odmienny charakter posiadają P. wewnętrzne, będące P. ducha, P. moralnemi. P. te nie narzucają się nam z fizyczną koniecznością, lecz przyjmują charakter wymagalników, norm, od których wprawdzie odstąpić możemy i od których faktycznie często odstępujemy, do których jednakże zastosować się musimy, jeśli chcemy osiągnąć pewne cele naszego normalnego rozwoju. Możemy przeciwdziałać P. moralnemu, ale czynić tego nie powinniśmy, jestto nam wzbronione. To przyrodzone P. moralne, które św. Tomasz określa jako „udzielone nam od Stwórcy przez pośrednictwo natury poznanie, które nam umożliwia stosowanie się w naszym działaniu do odpowiadającego naturze naszej porządku“, (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 91, a. 2) zaszczipione jest człowiekowi wraz z jego stworzeniem, stanowi jak gdyby wrodzone uzdolnienie, pozwalające mu różnić dobro od zła, jest niejako koniecznym dziedzictwem całej natury ludzkiej i stąd obowiązuje zawsze i wszędzie (ob. art. Moralność; Etyka).

Gdyby w tem powszechnem i wiekuistym P. moralnem, wszystkie potrzeby człowieka w sposób wyczerpujący zostały uwzględnione, nie byłoby żadnej za-

sady uznawać konieczności prawa pozytywnego. Jednakże w rzeczywistości tak nie jest. Nie mówiąc już bowiem o prawach porządku nadprzyrodzonego, stanowiących zupełnie odrębną dziedzinę, które tylko w drodze Objawienia umysłowi ludzkiemu odświeżone być mogły (ob. art. Objawienie Boże, Tajemnica Wiary, Religia) nawet w P. porządku przyrodzonego tylko najogólniejsze zasady moralne są tak bezpośrednio widoczne, że niejako same przez się z zupełną pewnością stają przed wzrokiem duchowym i żadnemu człowiekowi obce być nie mogą, jak np. że trzeba czynić dobro, a unikać zła; że nie godzi się robić innym, czego sami doznawać nie chcemy; że obowiązkiem jest oddać każdemu, co mu się należy, czcić Boga, rodziców szanować, umiarkowanie w życiu zachować i t. d. Inne natomiast przepisy P. naturalnego nie narzucają się nam z bezpośrednią oczywistością, lecz tylko za pomocą wnioskowania wysnuć się dają z owych najogólniejszych zasad moralnych. Tak n. p. z ogólnej zasady stosowania względem innych tej samej miary, jaką stosujemy względem siebie samych, wyprowadzamy wniosek, że nie należy zabijać, cudzołożyć, łamać zobowiązań, dopuszczać się kradzieży i t. d. Im dalej w tych konkretnych wnioskach posuwać się będziemy, tem mniej jasne, tem bardziej wątpliwe okażą się przepisy P. naturalnego i różnorodne jego zastosowania. Stąd potrzeba, nie bezwzględna wprawdzie lecz moralna, (Con. Vaticanum ses. III cap. 2) jakiegos autorytetu, który odległe i ostateczne wnioski ustala tak, iżby wszyscy członkowie społeczeństwa, nawet w teoretycznych rozstrząsaniach niewyszkoleni, do nich postępowanie swe zastosować mogli. Tem też tłumaczy się okoliczność, że już w zaraniu ludzkości spotykamy się z P. pozytywnymi, jak n. p. z P. orzekającym jedność i nierozdzielność małżeństwa, zawartem w Księdze Rodzaju (II, 23—24).

Zależnie od tego, czy P. pozytywne pochodzą wprost od Boga, czy też od jakiej ludzkiej powagi, odróżniamy P. pozytywne boskie lub ludzkie. Różne przepisy P. Mojżeszowego (ob. art. Mojżeszowe prawo) były to pozytywne prawa boskie, różne przepisy i ustawy państwowe są to pozytywne prawa ludz-

kie. P. obowiązujące w Kle, są po części boskie, po części ludzkie. Wiele rzeczy w ustroju Kłā sam Syn Boży prawomocnie na zawsze postanowił: to są pozytywne prawa boskie Kłā. Wszelkie inne urządzenia, które wydają Zwierzchnicy, moją swą przynależności do hierarchii, rządzącej Kłēm, tworzą pozytywne prawo kościelne ludzkie (ob. art. Hierarchia, Kościół, Kanoniczne prawo). Tu należą P., dotyczące postów, świąt i t. p.

II. Stosunek prawa ludzkiego do prawa boskiego przyrodzonego i pozytywnego.

Działanie i skutek wszelkiego P. wyraża się w obowiązku. P., które nikogo nie zobowiązuje, nie da się zgola pomyśleć. Ponieważ jednak człowiek jest istotą wolną i rozumną i nie może być jak zwierzę przez ślepe instynkty i popędy powodowany, więc w dwójaki sposób może być zniewolony do oznaczonego działania; albo przez nacisk zewnętrzny, albo przez chęć osiągnięcia jakiegoś dobra, którego zdobyć nie zdoła, jeśli w pewien oznaczony sposób nie postąpi. Obowiązek prawny nie może wszakże polegać na zewnętrznym nacisku, wiąże on bowiem naszą wolę, ta zaś zewnętrzny naciskom nie podlega. Nie znaczy to bynajmniej, iżby obowiązki, nakładane przez ludzkie ustawy prawne, siłą wymuszone być nie mogły. Wynika to z samego ich celu, który zmierza do zabezpieczenia ładu społecznego, dającego każdemu możność spełnienia zamierzonych przez Stwórcę zadań. Cel ten zaś musi być tu na ziemi osiągnięty, co wobec nieustannej kolizji interesów jednostek, byłoby zgola niemożliwym, gdyby ustawy prawne nie mogły być przymusowo przeprowadzone.

Jednakże chociaż P. tak ściśle wiąże się z pojęciem przymusu, faktyczna i stała możność przymusu do istoty prawa nie należy. Inaczej trzeba by uznać, iż prawo polega wyłącznie na przemocy fizycznej, że więc traci ono swą siłę z chwilą, gdy mu przeciwstawić większą siłę fizyczną, czego znów ostatecznym wynikiem byłaby konkluzja, że ten ma za sobą P., kto ma większą siłę fizyczną, że zatem najsilniejszy nigdy prawa naruszyć nie może.

Należy tedy zgodzić się na to, że obowiązek wynikać może tylko z drugiego

rodzaju przymusu, przymusu warunkowego, który swe źródło ma w świadomości.

Jakiż jest tedy cel, jakie dobro, do osiągnięcia którego przestrzeganie nakazów prawnych jest konieczne? Gdy chodzi o P. pochodzące bezpośrednio od Boga, cel ten jasno się zarysowuje. Obowiązek polega tu na łączności porządku moralnego z Bogiem. Wiemy i uznajemy, że tego porządku naruszyć nie możemy bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu. Uznajemy konieczność czynienia dobra, a unikania zła, rozumiejąc, że Bóg nasze dobro najwyższe pierwsze od nas żąda, a drugiego zabrania, poczytuje za ujmę swą i obrazę.

Kwestya jednak staje się bardziej skomplikowana, gdy próbujemy odpowiedzieć na pytanie, skąd się obowiązująca biorą P. wydane powagą ludzką. Sami przez się bowiem ludzie są sobie równi. Oczywiście nie chodzi tu o bezpośrednie i najbliższe źródło zobowiązania, gdyż to zawiera się w woli prawodawcy, lecz o źródło oddalone ostatecznie. Jeżeli pytamy: dla czego mam słuchać jakiegos P., to odpowiedź najbliższa brzmi: ponieważ przez właściwą władzę zostało ono wydane. Jeżeli pytamy dalej: dlaczego obowiązany jestem woli jej ulegać, to muszę odpowiedzieć sobie: ponieważ prawo przyrodzone wymaga od nas posłuszeństwa prawowitym nakazom zwierzchności. Wynika z tego, że wszelkie P. ludzkie opiera się na P. przyrodzonym, tak że to ostatnie jest nieodzowną podstawą i ostatecznym źródłem tkwiącego w nim zobowiązania, z czego znów dalszy wniosek, że do słusznosci P. ludzkich nie wystarcza ich forma legalna, lecz koniecznem jest prócz tego, iżby one w niczem nie sprzeciwiały się przyrodzonemu prawu moralnemu. Rzecz więc można że porządek prawny stanowi część składową powszechnego porządku moralnego, którego urzeczywistnieniu Stwórca tu na ziemi od całego rodzaju ludzkiego się domaga, a zatem że P. pozytywne o tyle tylko zobowiązywać mogą, o ile nie stoją w sprzeczności z przyrodzonym prawem moralnem.

III. Błędne teorye prawa. W nauce P., podobnie jak i w dziedzinie etyki, istnieje wiele błędnych systematów.

Stanowisko najbardziej zbliżone do

nauki katolickiej zajmuje Grocynus (ob. art. Grotius). Błąd jego polega na tem, że w P. naturalnem źródło zobowiązania widzi nie w woli Boga, jako twórcy natury i prawodawcy ludzkości, lecz upatruje je raczej w zdradzającej popęd do życia uspołecznionego rozumnej naturze ludzkiej, jako ostatecznej normie postępowania (*De iure belli ac pacis*, Prolegom. II).

Puffendorf, zaśw opierając się na filozofii Kartezjusza (ob. art. Kartezjusz), który twierdzi, iż: „nullam rationem veri et boni esse posse antecederentem, sed tantum consequenter ad divinae voluntatis determinationem”, wartość etyczną wszelkich czynów ludzkich wprowadza z aktu wolnej woli Bożej (*De iure naturae et gentium* I. I c. 2 § 6), przez co staje się rzecznikiem pozytywizmu etycznego.

Wspólną cechą Grocynusa i Puffendorfa stanowi to, iż obydwaj stoją na stanowisku ścisłego, istotowego związku pomiędzy porządkiem moralnym i prawnym. Owóż Thomasius pierwszy nie tylko zrywa tę łączność, ale posuwa się do zupełnego przeciwstawienia moralności prawu naturalnemu. Zdaniem jego „P. naturalne jest li tylko i poprostu prawem”. W połowie XVIII w. Wolf pod wpływem Leibniza (ob. art. Leibnitz) twierdzenia Thomasiusa przyobleka w systematyczną formę, torując w ten sposób drogę racjonalistycznemu poglądom na prawo, które w stuleciu następnym znalazły gorące wyznawce w Kancie (ob. art. Kant). W dziele *Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre* Kant wszystkie zasady P. naturalnego uśluje sprowadzić do jednego, bezwzględnie apriorystycznego źródła—rozumu i uważa, iż dają się one sformułować w ogólnej zasadzie: Czyń tak, iżby twa wolność godziła się z wolnością wszystkich wogóle i każdego w szczególności. A zatem w pojęciu Kanta P. jest nie czem innem jak ograniczeniem woli jednostek. Porządek prawny stanowi zupełnie samodzielny, odrębną od moralności dziedzinę: Ustawy moralne uwzględniają sprawy wewnętrzne człowieka, sprawy sumienia, ustawy zaś P. dotyczą zewnętrznego ładu w społeczeństwie, ale w sumieniu nie obowiązują, nie wchodzą w skład porządku moralnego, nie mają swego ostatecznego źródła



w przyrodzonym P. moralnem, lecz wynikającą z woli prawodawczej władzy państwowej. Niezależnie od panteistycznych dodatków osobistych, w nauce o P. na gruncie zasadniczej idei Kanta stoi Schelling (*System des transcendentalen Idealismus*), Fichte (ob. art. Fichte) i Hegel (ob. art. Hegel). Jak słusznie zaznacza Korkunow (*Obszcząja teioria prawa*) Kantowski pogląd na prawo ma podstawą historyczną i teoretyczną: z jednej strony jest głosem protestu przeciw wszechwładzy nowoczesnego państwa i jego tendencji do wdzierania się w dziedzinę sumień; z drugiej poczytywany być może za reakcję przeciwko zasadom bezwzględniego indywidualizmu, jaki cechował filozofię XVIII w. Rysem charakterystycznym, wspólnym wszystkim systematom, o których była mowa dotąd, i dającym możność sprowadzenia ich do jednej zasadniczej grupy systematów spekulatywnych, jest ich zabarwienie metafizyczne, transcendentalne.

Inną, zgoła odrębną, grupę stanowią teorie pozytywistyczne. Pozytywizm P. odrzuca istnienie jakichkolwiek nakazów przyrodzonych; co powyżej godzi się na to, iż w naturze ludzkiej tkwi wrodzony instynkt do tworzenia praw. Podobnie więc jak pozytywizm etyczny cały etyczny porządek świata poczytuje za wynik swobodnych postanowień boskich i ludzkich, pozytywizm prawny wszelkie P. uważa za bezpośredni twór ludzkiego rozumu, głosząc zasadę, iż jedno jest tylko P., P. pozytywne.

Kolebką tego kierunku była Anglia. Pod wpływem empiryzmu Bacona (ob. art. Bacon) i Locke'a (ob. art. Locke) powstaje tam w początkach XVII w. szkoła P., zwana analityczną z powodu, iż swe twierdzenia usiłuje uzasadnić za pomocą anali i faktów, zacierpiętych prawie wyłącznie z dzieł ojczystych, odpowiednio oświeconych. Głównym jej przedstawicielem jest Tomasz Hobbes (ob. art. Hobbes) w dziele *Elementa philosophica de cive* zwalcza twierdzenie Grocyusza o wrodzonym człowiekowi dążeniu do życia społecznego, stawia natomiast zasadę, iż cechą podstawową natury ludzkiej jest strach, skąd wynika pierwsze, zasadnicze P. „pax est quaerenda”. Ludzie pierwotni, okrutniejsi od wilków, żyjący w stanie ciągłej wojny, powodu-

jącej nieustanne straty i przykrości, musieli wreszcie zaprzagnąć pokoju. Ażeby go osiąść, zawarli pomiędzy sobą rodzaj ogólnej umowy, na mocy której obowiązek utrzymywania ładu w społeczeństwie przekazali państwu. W ten sposób powstało P. i moralność. A zatem pochodzenie zarówno P. jak i moralności Hobbes wywodzi z czysto utylitarnych pobudek. Bentham (ob. art. Bentham), wstępuje w jego ślady z tą wszakże różnicą, iż za podstawę społeczeństwa, za sprężynę wszystkich czynów ludzkich poczytuje nie strach, jak Hobbes, lecz interes, korzyść, wyrachowanie (*Fragment sur le gouvernement*). Opierając się na tych zasadach, Austin w swych *Lectures on Jurisprudence or the Philosophy of positive Law* rozwija teorię P. nawskroś realistyczną. Pochodzenie P. przypisuje czynzajom ludu (common law), co mu zresztą nie przeszkadza uważać władzę państwową za jedyne źródło P. Zdawałoby się, iż te dwa twierdzenia nie tylko zawierają sprzeczność, ale że wprost jedno wyklucza drugie. Tymczasem autor daje sobie radę z antilogią, uciekając się do słynnej maksymy: „pozwolenie panującego jest prawem”, czyli inaczej, że skoro panujący zwyczajowi nie zabrania, przez to samo jak gdyby wydawał rozkaz, iż należy do niego się stosować, a zatem ogłasza go za P.

Angielska szkoła analityczna była jak gdyby odległym i poniekąd odoobnionym zwiastunem nowoczesnego pozytywizmu naukowego w polityce i P., powstałego o wiele później pod wpływem Darwina, Comta, Spencera i Marxa. Jego pionierami w Niemczech byli Ahrens, Krause i Röder, twórcy t.z. organicznej teorii P.

W przeciwstawieniu do Kanta i jego epigonów, zapatrujących się na P. jako na czynnik, ograniczający wolę jednostek szkoła organiczna uważa je za czynnik, mający na celu ograniczenie interesów (korzyści) jednostek. Otóż te interesy nie zawsze bywają osobiste: zazwyczaj są one kolektywne, czyli wspólne ogółowi społeczeństwa, lub poszczególnym jego ugrupowaniom. Wychodząc tedy z założenia, iż prawo jest ograniczeniem korzyści, szkoła organiczna w ostatecznych swych wnioskach dochodzi do teorii socyalnej i do zapatrywania na spo-

leczeństwo nie jako na agregat wolnych i niezależnych indywiduów, lecz jako na zbiorowy organizm, czy nadorganizm (stąd nazwa szkoły). Zdawać by się mogło, że takie pojęcie o P. i społeczeństwie powinno doprowadzić do poglądu na P., jako na logiczny produkt rozwoju i ewolucji organizmu społecznego. Ponieważ jednak szkoła organiczna występuje na widownię pod hasłem reakcji przeciwko metafizycznemu idealizmowi Kanta, swe poszukiwania za ostatecznym źródłem P. skierowuje w inną stronę i upatruje je w brutalnej, materialnej władzy państwa. Wydając nakazy i naczynając je poddanym, państwo tworzy P.

Taka idea P. sprowadzająca je do aktu samowoli, wywołala gorący protest ze strony t. zw. historycznej szkoły, za założyciela której uchodzi Savigny, (*Von Beruf unserer Zeit für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft; System des heutigen Römischen Rechts*), a za najgorliwszych wznawców Hugó (*Lehrbuch des Naturrechts als eine Philosophie des positiven Rechts*) i Puchta (*Encyclopedie als Einleitung zu Institutionen; Institutionen; Gewohnheitsrecht*). Zdaniem szkoły historycznej niepodobna zgodzić się z poglądem, iżby P. miało być dziełem przy. adku lub woli ludzkiej. W historii ludów objawia się ono w postaci konkretnej, kazuistycznej. Ilekróć bowiem wylania się jakiś problemat prawny, spotykamy się z gotowymi już zasadami prawnymi, które doń mniej więcej dopasować się dadzą. Dowodzi to, iż P. jest raczej bezwzględnym wytworem ducha ludu (*Volksgeist*), że swe źródło ma w potrzebach życiowych ludu. Ten związek P. z życiem ludu stanowi jak gdyby „element polityczny” P.; stosunek zas P. do wiedzy prawniczej jest jego „elementem technicznym”. Państwo nie poprzedza P., lecz z niego powstaje. P. pierwotne jest obyczajowym; zadaniem więc władzy państwowej nie jest tworzenie P. lecz raczej formułowanie go i utrwalenie odpowiednio do stopnia rozwoju danego ludu. We wszystkich tych twierdzeniach nie sposób nie dostrzedz jakobińskich wpływów Wielkiej Rewolucji. Jestto jak gdyby zastosowanie jej zasad w stosunku do P.: tępić tradycje dawne, by tworzyć nowe, zgodne z postulatami rozu-

mu, ujmując je w systematyczne, odpowiadające duchowi czasu kodeksy,

Rewolucya francuska nie pozostała też bez pośredniego przynajmniej wpływu, na powstanie szkoły P. ekonomiczną zwanej. Z punktu historycznego tłumaczy się to faktem, iż ruch rewolucyjny, wysunąwszy hasło równouprawnienia proletaryatu, zdołał urzeczywistnić swój program tylko pod względem politycznym, wprowadzając równość stanów, P. wyborcze dla ludu i udział jego w rządach. Natomiast warunki ekonomiczne po Rewolucji pozostały te same, jakimi były przedtem: moneta, wynagrodzenie za pracę, kapitał, zachowały dawne swe znaczenie. Co więcej rozwój wielkiego przemysłu zaostrzył jeszcze bardziej kwestye ekonomiczno-socyalne i wysunął je na czoło zagadnień doby obecnej. Wychodząc z tych założeń i opierając się na pracach Ricarda i Smitha, Karol Marx w swym słynnym „standart book” pod tytułem „Kapitał” stawia tezę, iż początkowe skupienie kapitału jest dziełem przemocy i wyzysku i potęguje się ciągle tym samym sposobem. Aby zaś udowodnić swe twierdzenie, stwarza głośną dziś na świat cały teorię „nadwartości” (*Mehrwerth*), za pomocą której usiłuje wykazać, w jaki sposób robotnik, otrzymując należną mu zapłatę, jest okradany przez kapitalistę. (ob. art. Marx). Hic Rhodus, hic salta! Wszystkie zjawiska historyczne i polityczne mają subtrat ekonomiczny. Stan materialny społeczeństwa jest podstawą wszystkich fenomenów, wszystkich wynalazków, wszelkich przejawów ludzkiej działalności. Kluczem do historii, religii, sztuki, i P., jest zawsze i wszędzie ekonomia socyalna. Tłumaczenie wszelkich zjawisk społecznych i moralnych za pomocą czynników fizycznych dało tej doktrynie i metodzie badawczej miano historycznego materializmu.

Współczesny socyolog włoski Achilles Loria w dziele *Basi economiche della Costituzione sociale* zasadę ekonomiczną zastosował do P. Na P. zapatruje się on jako na regulatora ekonomicznego, i wysuwa stąd wnioszek, że rola prawodawcy powinna się ograniczać do wydawania kategoriycznych nakazów, zmierzających do zapewnienia różnym producentom możności korzystania z o-

woców swej pracy. Twierdzenie: gdzie niema własności, tam niema niesprawiedliwości, dla Loria jest, jak to już ogłosił Locke, takim samym pewnikiem jak teoremy Euclidesa. Dlatego też stwierdziliśmy, że idea własności pociąga za sobą ideę P. do pewnej rzeczy, że dalej idea, którą zwykliśmy nazywać „niesprawiedliwością“, jest równoznaczną z ideą, którą określamy mianem „pogwałcenia prawa“, Loria dochodzi do wniosku, że druga nie może istnieć, gdy nie istnieje pierwsza. Tak więc wszelka sankcja prawna opiera się na przyczynie ekonomicznej. Przyczyną ekonomiczną dzisiejszego P. jest ustrój kapitalistyczny, więc też zadaniem prawa w teraźniejszej fazie społecznego rozwoju jest zapewnienie ochrony ustrojowi kapitalistycznemu.

IV. Podział prawa politycznego. Na P. zapatrywać się można ze stanowiska przedmiotowego i podmiotowego. W znaczeniu przedmiotowym P. oznacza zbiór ustaw prawnych, które nakazują oddać każdemu, co mu się należy, Z tego wynika, iż każdy ma możliwość dochodzenia na innych przy ługujących sobie należności, i ta właśnie możliwość stanowi P. jego podmiotowe. W P. podmiotowym rozróżniamy: posiadacza, przedmiot, tytuł i termin P. Posiadaczem jest osoba, której P. przysługuje; przedmiotem, rzecz lub należność, na którą P. się rozciąga, tytułem—zasada, na której ciąży odpowiadające P-u zobowiązanie.

P. przedmiotowe dzieli się: a) na publiczne i prywatne. Pierwsze określa stosunek jednostek do zbiorowości społecznej i ich względem niej obowiązki. Celem jego bezpośrednim jest zatem dobro ogółu. Drugie normuje stosunki wzajemne jednostek, mierza więc przedewszystkiem do zapewnienia dobra prywatnego.

P. publiczne dzieli się na kościelne i państwowe. To ostatnie znów na wewnętrzne i międzynarodowe (ściślej mówiąc międzypaństwowe).

Odróżniają też P. pisane i niepisane, czyli obyczajowe t. j. takie, które bierze początek nie z woli prawodawcy, lecz ze zwyczajów ludowych.

Prawa podmiotowe, podobnie jak i przedmiotowe, mogą być publiczne lub prywatne. Wśród prywatnych rozróżniając: P. osobiste, rodzinne, majątkowe.

IV Literatura (prócz dzieł, cytowanych w tekście): Meyer, *Institutiones inris naturalis*; Cathrein, *Filozofia moralna*; Castelein, *Philosophie morale*; *Droit naturel*; *Institutiones philosophiae moralis et et socialis*; De Pascal, *Philosophie morale et sociale*; Ferretti, *Institutiones philosophiae moralis*; Gutberlet, *Ethik und Naturrecht*; Taparelli, *Saggio di diritto naturale*; *De l'origine du pouvoir*; *Essai theoretique du droit naturel*; Pothier, *De iure et iustitia*; Maculewicz, *De iustitia et iure*; Gardair, *Les lois*; Farges, *La liberte et le devoir*; Cavagnis, *Il diritto divino et il diritto umano nella societa*; *Institutiones iuris publici eccles*; Bonuix, *Tractatus de principiis iuris canon*; Duballt, *Traité des principes du droit canonique*.

Z autorów polskich: Daisenberga, *Dzieje filozofii prawa i państwa*; Roszkowski, *Rzut oka na system prawa w związku z historią filozofii*; Niemirycz, *Filozofia historii prawa*; Kasperek, *Pogląd na życie i pisma Grocyusza*; Załęski, *O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa*; Krzymuski, *Teoria karna Kanta*; *Teoria państwowości Ahrensa*; Kozłowski, *Podstawy socjologii i stanowisko w niej Spencera* (Ateneum 1881); Roszkowski, *Stanowisko szkoły historycznej w nauce prawa*; *Pogląd na naukę Savigny*; Lipnicki, *Optymizm a teorie państwowe* (Bibl. Warsz. 1888); Lutosławski, *Rozwój państw nowożytnych wobec teorii Arystotelesa*; Trepka, *Rzecz o socjalizmie*; Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześcijańskiej*; Kasznica, *O stosunku prawoznawstwa do innych nauk*; Oczapowski, *Władza i układ państwa*; Roszkowski, *O istocie i zadaniu filozofii prawa*; Czerkawski, *O teraźniejszych poglądach na budowę społeczeństwa*; Kasperek, *Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych*; Krzymuski, *O zadaniu filozofii prawa i metodzie jej wykładu*; Zegarliński ks., *O niezmienności prawa naturalnego*; Kazimierz Strzyżewski, *Scholastyka o niezmienności prawa przyrodzonego w „Miesięczniku kłnym” za r. 1912*; Morawski



Maryan ks., *Podstawy etyki i prawa*.

X J. G.

**Prawo dyecezyalne** ob. Dioecesa-na lex.

**Prawo kanoniczne** ob. Kanoniczne prawo.

**Prawo karne** ob. Dyscyplina kościelna.

**Prawo Mojżeszowe** ob. Mojżeszowe prawo.

**Prawo patronatu** ob. Patronat.

**Prawo patronatu w Polsce** ob. Patronat w Polsce.

**Prawo publiczne Kościoła** ob. Jus circa sacra.

**Prawo reformy** ob. Jus circa sacra.

**Prawo regaliów** ob. Spór o regalia.

**Prawodawstwo małżeńskie** ob. Małżeństwo.

**Praxeasz heretyk** ob. Antytrynitarze.

**Praxedas** św. dziewica rzymska, siostra św. Pudencyanny (ob.), córka senatora rzymskiego Pudensa św., którego ochrzcił św. Piotr i u którego zamieszkał podczas swego pobytu w Rzymie. P. a cały swój znaczny majątek obracała na uczynki miłosierne i jałmużny dla ubogich. Życiem pobożnem budowała Rzym cały; pomagała męczennikom i pocieszała ich. Po życiu pełnem zasług † w połowie II w. Był w Rzymie zbudowany na jej cześć starożytny kł z tyt. św. Praxedy, który później stał się tytułem kardynalskim. Odnowiony w VIII w. przez p. a Adryana I i w IX w. przez Paschalis I p. a; w w. XVI odnowił go św. Karol Boromeusz, który był kardłem z tytułem tej Świętej. Święto 21 lip. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, k. 807).

**Pray** Jerzy T. J. uczony historyk węgierski i badacz starożytności, ur. w r. 1723 w Ersek-Ujvar na Węgrzech, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, początkowo nauczał literatury, filozofii i teologii w różnych kolegiach, następnie był profesorem poezji w Theresianum w Wie-

dniu. W r. 1773 mianowany konserwatorem biblioteki królewskiej w Budzie i historyografem Węgier. Uczony i ścisły chronolog, sumienny i wytrwały badacz przeszłości, prze rzał wszystkie archiwa i biblioteki węgierskie do celu zebrania materiału historycznego do swych licznych dzieł. Cieszył się uznaniem i opieką Maryi-Teresy, księcia Kaunitz'a, Leopolda; Franciszek II obdarzył go bogatym opactwem Tormova. † w r. 1801 w Peszcie. Akademia miejscowa uroczyście wzięła udział w jego pogrzebie. Napisał *Annales veteres Hunnorum, Avarorum et Hungarorum* ab an. CCX ad annum Christi CMXCVII etc. Vindobonae 1761, fol.; *Annales Regum Hungariae* ab a. Chr. CMXCVII ad an. MDLXIV deducti etc. Vindobonae 1764—1770, fol. 5 części; *Vita S. Elisabethae Viduae Tyraviae* 1770, 4 o; *Dissertatio Hist.-Critica de Sacra Dextra Ivis Stephani*. Vindobonae 1771, 4-o; *Specimen Hierarchiae Hungariae*. Posonii et Cassoviae 1776—79, 4-o, 2 części; *Index vartorum librorum* Biblioth. Univers. Budensis. Budae 1780, 8-o, 2 t.; *Epistolae Procerum Regni Hungariae*. Posonii 1806, 8-o, 5 vol.; *Commentarii historici de B. sniae, Serviae ac Bulgariae etc.* cum regno Hungariae nexu. Budae 1837, 8-o, i w. in. druk i w rękop. pozostałych prac. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1182—1192; Hormayr, *Oesterreichischer Plutarch*. Wien 1887—8, t. XI; Stang, *Historiogr. eccles.* Frib. 1897, s. 194 inst.).

X. J. N.

**Prażmowski** Adam, Michał, 78-ty biskup Płocki, herbu Betina. Ur. 1764 r. z Franciszka, kasztelana Zakroczymskiego, nauki pobierał w kolegium Pi-jarów na Żoliborzu, w seminarjum Ś. Krzyża w Warszawie, a kończył je w Rzymie. Za cza-ów księstwa Warsz. był członkiem izby edukacyjnej, proboszczem kat. płockiej i warszawskiej; za królestwa został referendarzem stanu. 1817 r. (w Rubryceli podano że w 1820) mianowany bpem pł., konsekrowany w katedrze płockiej... Pierwszy podał myśl założenia w Płocku Towarzystwa naukowego, które trwało do 1829 r. Był także najczynniejszym członkiem Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk. Człowiek uczony, biegły

w językach starożytnych, słynny z wymowy, pamięć miał wielką i wiadomości obszerne. Był kawalerem orderu Orła Biał. i Ś. Stanisława, oraz senatorem Królestwa. † w Warszawie 1836 r.

Oprócz licznych kazań drukowanych osobno, tudzież rozpraw historycznych, umieszczanych w Pamiętniku Warszawskim, wydał 1811 r. *Wiadomość o najdawniejszych dziejopisach polskich*; dzieło to tłumaczył na język polski Kinde i wydrukował w Warszawie 1822 roku.

Z polecenia Towarzystwa pracował nad historją panowania Augusta II i III królów polskich i zajmował się tłumaczeniem na język polski historii Herodota. W katedrze plockiej wystawił pomnik (12 września 1825) ze sładek obywatelskich—królom Bol. Krzyw. i Wł. Hermanowi.

**Prażmowski Andrzej** (według Wysznińskiego—Adam), apostata i kalwinista z XVI w., był ok. r. 1548 proboszczem przy kle św. Jana w Poznaniu; uwikłany w błędy kalwinistowskie rozszerzał tę herezję; wydalony z probostwa udał się do Radziejowa i tu pod opieką Rafała Leszczyńskiego główną siedzibę kalwinizmu w Polsce założył. † tamże w r. 1592. Z dzieł jego przeważnie znanych tylko z tytułów wyliczają: *De ministerio sacro Martini Bucerii* (po polsku) 1564; *Admonitio de dissensionibus Ecclesiae*; *Rozmowa Jezuitów Poznańskich...* O Małżeństwie y bezżeństwie Kapłańskim. Przytym też *Questia barzo potrzebna* o tym jeśli Kościelna zwierzchność obłądzić się może. B. m. 1581, 8-o; *O Kościele Bożym y o znakach jego*, zwiastwa o Zwierzchności Kościelnej i t. d. Królewiec 1585, 4-o; *De divi Petri et Romani Pontif. successoris ejus Quæstiones Catholicae quadraginta* Tł. 1582; *Ad Calumnias...* Andr. Pliscii. Responso (tytuł łaciński, ale dzieło po polsku wymierzone pko ka. Andrzejowi Pliszce, który napisał pko P-u); *Katechizm Heidelberski* (Por. Wyszniński, *Historja literat. pols.* t. IX, str. 45 i nast.; 175; S. Orgelbr. *Enc. powsz.* t. XII, str. 299; Jocher, *Obraz bibl. hist. liter.* t. II, n. 3373 i 3374; str. 547 i nast.)

X. J. N.

**Prażmowski Franciszek**, bp łucki, brat archbp Mikołaja, po odbyciu studiów w Brunsberdze u Jezuitów, w Wiedniu i w Rzymie został tże wyświęcony na kapł.; wróciwszy do kraju został scholastykiem plockim i kanonikiem krakowskim, następnie administratorem opactwa w Sieciechowie, sekretarzem koronnym w r. 1668. Po załatwieniu pomysłnie misji dyplomatycznej w Ratysbonie z polecenia Jana Kazimierza, został nagrodzony bpstwem kijowskim, a w r. 1691 przeniesiony na bpstwo łuckie † w r. 1701 w Janowie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XII, str. 300).

**Prażmowski z Prażmowa Mikołaj** Jan h. Doliwa, syn Jędrzeja sędziego ziemskiego, później kasztelana warsz. i Jadwigi z Kożuchowskich ur. 1617. Nauki odbywał w Sandomierzu i Kaliszu u Jezuitów, w Krakowie uczył się prawa, potem był na dworze prymasa Lipskiego i niedługo na królewskim, gdyż dla dalszej nauki wyjechał do Rzymu, gdzie się poznał z ówczesnym kard. Janem Kazimierzem Wazą. Z nim wraca do kraju, a będąc od 1644 kan. plockim, zostaje kan. krak., a 1652 proboszczem krak. Jest regentem kancelaryi podkanclerzego Hieronima Radziejewskiego, później zostaje proboszczem kolegiaty ś. Michała na Zamku w Krakowie, podkanclerzym, ale tym był niedługo, gdyż został wkrótce kanclerzem W. kor., bpem łuckim i opatem sieciechowskim, ale konsekrowany był dopiero 1664 wskutek upomnienia nuncjusza Pignatellogo. Wymowny, stronnik Maryi Ludwiki w popieraniu Kondeusza na tron polski, znieenawidzony był u szlachty. W r. 1666 zostaje prymasem, a już w rok później szlachta na sejmie domagała się odebranie mu prymasostwa i obrzucała go najrozmaitszymi wyrzutami, których echo jest w *Pamiętnikach* Paska. Wyborowi Michała Korybuta na króla był przeciwnym, z czego mu się zarzutu nie czyni, ale szlachtę drażniło w elce występowanie przeciw królowi, którego abdykacyę nawet projektował. Jakoż konfederacya w Gołębiu 1672 wydała nań niebawmy wyrok: złożenie z prymasostwa, osadzenie w klasztorze aż do dalszego Stolicy ś. postanowienia, konfiskaty dóbr dziedzicznych, na rzecz rzpl.,

sekwestracy dóbr arbpich. P. bawiący w Łowiczu oświadczył senatorom, że nikogo bez sądu karać nie wolno, że ze swej rezydencji się nie ruszy i przeciw temu wyrokowi protestuje. I nuncyusz pko temu zaprotestował, ile że bp. tylko przez pła może być sądzonym, ale mu szlachta zuchwała odrzekła, że senator za zdradę ojczyzny nie w Rzymie sądzony być winien. Klemens X wezwał P-o do stawienia się w Rzymie, ale prymas czy dla niedogodnej pory, czy dla niebezpieczeństwa napadu, czy z innych powodów nie ruszał się z Łowicza rosyłając swój *Wywód niewinności*. Sejm na początku 1673 uchwalił na wniosek Jędrzeja Trzebieckiego (ob.) bpa krak. wysłać delegatów do Łowicza z zaproszeniem malkontentów na wspólną naradę. Po długich nader pertraktacjach 27 lut. przybył P. z marszałkiem w. kor. Sobieskim do Ujazdowa, gdzie ugodę zawarto 20 marca. P. jednak wskutek tych przejść już 28 lut. zachorował śmiertelnie i † pobożnie 15 kwiet. 1673 w obecności króla, pojednawszy się z nim poprzednio. Pochowany w Łowiczu, gdzie mu rodzina pomnik poświęciła. P. jako bp pochłonięty był sprawami politycznymi, tak że w Gnieźnie był raz dwa dni; ograniczał się na posyłaniu listów do kapituły z żadaniami i upomnieniami; wprawdzie w 1667 przeniósł szczątki bł. Bogumiła do kolegiaty uniejowskiej; za jego pomocą sprowadzeni zostali do Polski Pijarzy; sam badał i stwierdzał cuda przy obrazie w Studziannej dokonane, i konsekrował kl kolegiaty łowickiej, ale wiele więcej dowodów jego gorliwości pasterskiej biografowie nie zapisują, całego bowiem pochłaniała działalność polityczna, która mimo czystości zamiarów (o czem w testamentie zapewnia), była nieraz szkodliwą (Por. Korytkowski, *Arceybiskupi gnieźnieńscy* t. IV; *Enc. Nowodworskiego*).

M. B.

Pré, Du Maurycy ob. Du Pré.

Preadamici wrzekomi ludzie żyjący przed i jednocześnie (koadamici) z biblijnym Adamem, których potomkowie urodzili się bez grzechu pierworodnego i z tego powodu z dzieła Odkupienia korzystać nie potrzebowali. Na podstawie biblijnej błęd ten wyznawał 1655 r. La Peyrère, w nowszych czasach, opierając

się na naukach przyrodniczych prof. Winchel w dziele: *Praeadamites* (Chicago 1890 r.) Przypuszczenie wymarłych przed Adamem P-ów wyprowadzone z teorii restytucyjnej nie sprzeciwia się wprawdzie dogmatowi o grzechu pierworodnym i Odkupieniu (por. Reusch, *Biblia i natura*, Bonn 1876 w tłumacz. Nowodworskiego). Dopóki jednak człowiek z epoki trzeciorzędnej z całą pewnością nie zostanie odnaleziony, hipoteza ta nie ma racji bytu. Pochodzące z tej epoki eolity nie zawierają szczątków ludzkich; odnaleziony przez Dubois na Jawie *Pithecanthropus erectus*, okazał się zdeklarowaną małpą. Dotąd antropologia przedhistoryczna uznaje jako pierwszego i najstarszego człowieka dyluwialnego z epoki lodowej, którego można sobie wytłumaczyć bez hipotezy o P-ach (J. Ranke, *D. Mensch* 1900 r. w 1900; Schanz w *Bibl. Studien* I 1896, por. też art. Jedność rodzaju ludzkiego, Potop).

**Prebenda** (praebenda) oznacza część przypadającą z rozdziału dochodów kanonikowi kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Nazwa ta powstała po rozwiązaniu życia wspólnego kanoników w X i XI w. kiedy oznaczała część podawaną (praebare) każdemu codziennie pożywienia. Obecnie P. jest synonimem z *Beneficium* (ob.)

**Preces**, prośby, wersety, odmawiane w Oficyum brewiarzowem, których treścią jest błaganie P. Boga o różne potrzeby. Początek P. dał Kł grecki i zaczynają się one od greckiego wezwania: „Kyrie eleison“. P. rozróżniamy niedzielne i codzienne, czyli feryalne i obecnie odmawiane bywają, gdy przypadnie ryt semiduplex lub simplex, z pewnymi jednak wyjątkami. Niedzielne preces odmawia się w Prymie i Komplecie niedzielnej lub w Oficyum semiduplex, jeżeli nie wypada komemorować jakiej oktawy lub w niedzielę duplícis simplicítis lub również oktawy, oraz w ferye w ciągu roku. Pr. codzienne odmawia się w ferye większe i wigilie z wyjątkiem wigilii Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wniebowstąpienia i Zielonych Świątek, w suche dni, z wyjątkiem przypadających w oktawie Zielonych Świątek. (Por. Tit. VII Nov. Rubr. *juata „Divino afflatus“*; Hugo a S. Victore, *In Spec. c. 3; Mi-*



*crolog*, c. 50; S. Izidor Sewilski, *De Offic.* I, c. 6).

X. M. S.

**Precht** Józef od św. Teresy, Trynitarz, „*pictor egregius*”. Ur. się on w Wiedniu dnia 13 lut. 1734 r. i przybywszy do Polski z pewnym Trynitarzem-Polakiem, bawiącym czas jakiś w stolicy austriackiej, wstąpił do zakonu trynitarzkiego w Beresteczku dnia 4 marca 1753 (może trochę pierwej), a po ukończeniu nowicyatu, wykonał tam służbę zakonną.

Ze sztuką malarską, już się poprzednio zapoznał, ale się w niej wydoskonalił w Zakonie i oddał się jej zupełnie. Malował afresco dużo obrazów Świętych, jedno i drugie z wielkiem powodzeniem. Malował kl. trynitarzski w Kamieńcu Podolskim i tże katedrę, w Brailowie i Beresteczku, kły też swego zakonu; nadto w Hołobach, na Wołyniu, kl. parafialny; są też jego obrazy w katedrze łuckiej i kamienieckiej, a także w rozmaitych innych świątyniach trynitarzskich; świętokskiej, w Wilnie, w Stanisławowie, Tomaszowie, Krotoszinie etc. Stanisław-August, znawca sztuk pięknych, umyślnie zboczył do Brailowa, aby obaczyć bracijszka-malarza i jego prace, które się mu miały bardzo podobać. Pomimo zamiłowania w malarstwie nie zaniedbywał Precht obowiązków zakonnika i odznaczał się wielką pobożnością; pod koniec życia wzrok utracił i żył już tylko modlitwą. Dnia 17, v. s., czerw. 1799 roku w klasztorze trynitarzkim w Brailowie Bogu ducha oddał. (Por. *Wspomnienie o Trynitarzach* na Wołyniu, Podolu i Ukrainie przez Wołyniaka, Kraków, 1909).

J. M. G.

**Precht** Maxymilian ur. 1757 r. w Palatynacie, † w Villseck 1832 r. Był benedyktynem, od r. 1800 opatem w Michaelfeld. Pozostało po nim wiele pism: *Positiones iuris eccl. universi*. A. n. berg, 1787; *Succincta series theologiae theoreticae* 1791; *Historia monasterii Michaelfeldensis; Wie sind die oberpf. Abteien im J. 1669 abermal an die geistlichen Ordensstände gekommen*, 1802; *Friedenwarte an die katholische und protestantische Kirche*, Salzburg, 1810; *Seitenstücke zur Wei-*

*sheit* Dr. Martin Luthers, 1817; *Antwort auf des Sendschreiben Dr. Martin Luthers*, 1817; *Kritischer Rückblick auf Hrn. Chr. Baberts kritische Beleuchtung*, 1818. (Por. Hurter, *Nomenclator Literarius* t. III; Weigl, *Abt Precht*. Sulzbach, 1833; Lindner, *Die Schriftsteller des Benedictinerordens* im Königl. Bayern. Regensburg, 1880, t. I, p. 269; W. W., X, s. 311.

**Precipiano** Humbert, Wilhelm arbp Mechlinu ur. 1626 r. w Beaumont, gdzie też uczył się teologii i prawa kanonicznego. W r. 1683 król hiszpański Karol II mianował go bpem w Brugge, a w r. 1690 arbpem Mechlinu. P. walczył wytrwale z Jansenistami, którzy zmuszeni opuścić Francję chronili się do Niderlandów; m. i. opanowali oni uniwersytet w Lowanium, wobec czego zalecił wszystkim bpom, aby od każdego przyjmującego święcenia kapł. lub obejmującego beneficjum wymagali przysięgi na formularz Aleksandra VII (ob. Jansenizm) z dodatkiem uznającym *veritatem facti*. Ten dodatek dał powód do oskarżenia P. a przez Jansenistów w Rzymie, jakoby zmienił formularz Aleksandra VII. Wnet jednak przekonał się pż Inocenty XII o ich podstępie i pochwalił zarządzenie P.-a. W r. 1695 wydał P. dekret potępiający t. 3 pism Jansenistów, a gdy Quesnel (ob) nie przestawał dalej szerzyć swoich błędów P. wytoczył mu proces 1703 r., a w następstwie jego rzucił nań ekskomunikę i zabronił wstępu do swej dycezyi. Wydane przez P.-a *Causa Quesnelliana* (Brno 1705) zawierające całkowity proces, oraz dokumenta przyczyniło się wiele do uświadomienia opinii całego świata o knowaniach Jansenistów. P. † w Brukseli (7 czerw. 1711 r. (Por. de Pamm, *Nova et absoluta collectio synod Archiep. Mechl.* I, Mechl 1828; Schill, *D. Constit. Unigenitus*. Freib 1876).

**Predestynacya** ob. **Przeznaczenie**.

**Predestynacyanie** ob. **Adrumetanie**.

**Preegzystencya** czyli przedistnienie — istnienie duszy ludzkiej przed powstaniem ciała. Tak uczy doktryna pokrewna z metempsychozą. Zadaniem zwo-

lenników tej teorii dusze ludzkie istnieją oddawna stworzone, a teraz skoro połączy się taka dusza z ciałem powstaje człowiek. Doktryna ta powstała na Wschodzie w głębokiej starożytności, najprawdopodobniej naprzód u Indów, skąd przeszła do Egiptu a następnie Pitagoras przeszczepił ją do Grecyi. Za Pitagorasem poszedł Platon, Plotyn neoplatonczyk uczy, że dusze opuściły niebo i połączyły się samowolnie z ciałami z miłości do materii. Według niektórych Kartezyan stworzył Bóg wszystkie dusze na początku. Zdaniem Leibnitza Stwórca zamknął dusze ludzkie w niewidzialnych ciałkach organicznych i umieścił je w Adamie, a Adam za pomocą nasienia przelał owe dusze swym potomkom. Gdy przez akt płodzenia ciała zaczynają się rozwijać w organizmach ludzkich, budzą się i dochodzą do świadomości drzemające do tego czasu dusze. Z nowszych psychologów oświadczają się za preegzystencją Imm. Fichte i Lindemann, z polaków Towiański (por. Semenenko, *Biesiady Filozoficzne*, w *Przegl. Poznań*, 1860, str. 190, posz. II i III), Cieszkowski i W. Lutostawski. (Por. *Przegląd filoz.*, 1899, zes. III, s. 91 autoreferat o *Seelenmacht*). Ogół jednak filozofów odrzuca przedistnienie dusz i ze wszechmiar słusznie. Dusza jest z natury formą substancjalną i połączenie z ciałem substancjalne. Ten pewnik obala hipotezę preegzystencji. Gdyby bowiem dusza istniała przed połączeniem się z ciałem, wówczas stanowiłaby substancję zupełną i z natury swej obojętną byłaby na to, czy się z ciałem połączy lub nie połączy. Przeciwno preegzystencji świadczy i ten argument, że gdyby dusza istniała przed ciałem, pamiętałaby te czynności, które spełniała przed połączeniem, a tymczasem nie takiego nie pamięta. Z tych też powodów preegzystencyanizm jako sprzeciwiający się Objawieniu i nauce Kościoła został potępiony na Soborze Konstantynopolitańskim II w 553 r., kiedy orzeczono: „Si quis fabulosam animarum praexistentiam et quae ex illa consequitur monstruosam restitutionem asseruerit, anathema sit“. (Por. Ks. Dr. Kaz. Wais, *Psychologia*, Warszawa, 1903, t. IV, str. 87 i 90).

X. R. J.

**Prefacya jest to hymn pochwalny**

Panu, zachęcający wiernych do połączenia się z aniołami, archaniołami... w wysławianiu Pana nad Pany w owem przysławnem: „Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów!..“

Prefacya jest prawdziwym wstępem do Kanonu po ofiarowaniu i zmienia się podług świąt lub okresów roku kościelnego. Wszwstkich prefacyi mamy jedenaście: o Narodzeniu, o Zjawieniu Pańskiem, Wielkopostna, o Krzyżu św. lub Męce Pańskiej, o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu Pań., Ześłaniu Ducha Świętego, o Trójcy Przenajśw., o Matce Boskiej, o Apostołach i ogólnej. (Por. *Rubr. Gen. Mis. de Praefatione*, oraz art. następny).

**Prefacye ku czci Matki Bożej.** Prefacya (illatio, contestatio, immolatio) należy do najuroczystszych, najpodnioslejszych i najwięcej zachwycających pieśni Kł; jest ona prawdziwą poezją, wychodzącą z tchnienia Ducha św. (Por. Nicolaus Gehr, *Das heilige Messopfer* Freiburg in Breisgau. 189., str. 515). Początku zaprowadzenia Prefacyi w obrzędach Najśw. Ofiary należy szukać w czasach Apostolskich. Wynika to ze świadectwa Ojców św., a szczególnie z dawniejszych liturgii, z których ani jedna nie znachodzi się bez prefacyi. Jak Kł wschodni od początku ma tylko jedną i jedyną prefacyę, tak na Zachodzie pomnożyła się liczba prefacyi już wcześniej, w takim stopniu, że przed Grzegorzem W. każdy prawie formularz mszalny miał swoją osobną prefacyę. *Sacramentarium Leon.* zawiera 267, prefacyi. *Saceram. Gelasian.* tylko 56. Prawdopodobnem jest, że sam Grzegorz W. p. zredukował tę wielką, ilość prefacyi do 10-ciu. Za czasów Urbana II (1088—1099) przybyła prefacya do Matki Bożej. Miała być ona pierwszy raz odśpiewana podczas synodu w Piacenzie (1094) przez p. Urbana podczas pontyfikalnej celebrji. Za jej autora uważają jedn. św. Brunona, założyciela zakonu Kartuzów (por. *Acta SS. Octobris T. II.*; *Suma aurea*, III 422. i P. Tapert, *Der heil. Bruno* in seinem Leben und Werken, s. 163—166), inni zaś, jak Kardynał Bona (lib. 2 *Rerum Liturgicarum*, Romae 161. cap. 10. num. 3) twierdzą, że ją ułożył sam p. Urban II., celem uproszenia opieki Maryi o po-

myślny wynik pierwszej wyprawy krzyżowej. Prawdopodobnie jednak należy przyjąć, że pochodzi ona od p̄za Urban II, który jednak mógł użyć pomocy św. Brunona. Przepiękna legenda wiąże się z początkiem tej prefacyi. Gdy P̄z Urban II. w starodawnej świątyni, poświęconej Matce Bożej (Sancta Maria de Campania) odprawiał Mszę św. pontyfikalną, gdy już zaczynał Prefacyę, z natchnienia bożego wśród zdumienia ludu począł śpiewać te słowa: „*Et Te in veneratione beatæ Mariæ semper Virginis* (We Mszale Dominikańskim po słowach „beatæ Mariæ semper Virginis“, są wtrącone dwa inne „*exultantibus animis*“) *collaudare, benedicere et prædicare. Quæ et Unigenitum tuum sancti Spiritus obumbratione concepit: et Virginitatis gloria permansit, lumen æternum mundo effudit, Iesum Christum Dominum nostrum. Per quem etc.* Prefacya ta następnie rozszerzyła się po całym Kle opiewając niewysłownie przywileje łaski i chwały, jakimi ozdobioną została dziewicza Matka Boga Marya ponad innemi stworzeniami. Należy jednak przyjąć, że p̄z Urban II ułożył Prefacyę o Matce Najśw. w tej formie, w jakiej ona do dziś dnia we mszale rzymskim się znajduje, ile że przed p̄zem Urbanem znane już były prefacye o Matce Bożej. Świadczy o tem najpierw *Liber Sacramentorum S. Gregorii* (Migne P. lat. LXXVIII), który był obowiązkowym Mszałem dla Rzymu. Czytamy w nim ad VIII. Calend. Aprilis celebratur Annuntiatio Angelica ad B. Mariam et in præfatione post verba hæc: per Christum Dominum nostrum. ista inseruntur: „Quem pro salute hominum nasciturum Gabriel Archangelus nuntiavit, Virgo Maria Spiritus cooperatione sancti concepit: ut quod Angelica nuntiavit sublimitas, Virginea crederet puritas, ineffabilis perficeret Deitas. Illius itaque optamus te opitulante cernere faciem sine confusione, cuius Incarnationis gaudeamus solemnitæ e. (*Acta Sanctorum Martii III. str. 536*). W tymże *Liber Sacramentorum* znajduje się inna pre'a'ya na uroczystość Zwiastowania pro Dominica tertia ante Natale Domini; „*Æterne Deus, qui tuo inenarrabili munere præstitisti, ut natura humana ad similitudinem Tui condita, dissimilis per peccatum et mortem effecta.*

nequaquam in æterna damnatione periret; set unde peccatum et mortem contraxerat, inde vitam tuæ pietatis immensitas repararet, ee antiquæ virginis facinus nova et intemerata Virgo Maria piaret. Quæ ab Angelo salvata, a Spiritu sancto obumbrata, illum gignere meruit, qui cuncta nasci suo nutu concessit. Quæ mirabatur et corporis integritatem et conceptus foecunditatem, gaudebatque suum paritura parentem Iesum Christum Dominum nostrum (por. *Acta Sanctorum Martii III*). Sakramentarz ten został następnie przyjęty w Galii na prośbę cesarza Karola Wielkiego. Przedtem używano w Gallii częścią Sakramentarza Gelazyńskiego, częścią posł givano się staro-gallikańską Liturgią. (Por. „*Theologisch-praktische Quartalschrift*“, Linz. 1907, str. 258, *Das römische Missale*). Na szczególniejszą uwagę zasługują prefacya na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, obchodzona dnia 18 stycz. w Coutans do r. 676, a nawet jeszcze w IX-ym wieku we wielu miejscowościach Gallii. Staro-dawna ta prefacya jest dowodem bardzo ważnym czci Matki Bożej, dla czego zasługuje, by ją w całości w polskiem tłumaczeniu przytoczyć. „Zaprawdę słuszną i sprawiedliwą jest rzeczca Wszechmocny Boże, abyśmy Ci powinna dzięki składali w tym świątecznym czasie, w tym przed innymi uroczystym dniu, w którym (wierząc) Izrael z Egiptu wyruszył i w którym dziewicza Bogarodzicielka z tego świata przeszła do Chrystusa. Ta, która nie doznała zmayı przez zarazę ani zniszczenia w grobie. Wolna od zmayı, chwalebna przez swego Syna, upewniona przez przyjęcie, wywyższona przez otrzymanie raju, nie zaznała żadnej szkody przy Poczęciu (Swego Syna), miała powód do dziękczynienia z powodu Swego owocu nie była podległa boleści w porodzeniu, ani dolegliwości śmierci. Życie jej powstało nie z pożądliwości. Jej ciało nie zostało rozłożone siłą natury. Jest pięknem mieszkaniem z którego godny Ołubieniec wy tapił, światło pogan, nadzieja wierzących. Pogromicielka szatana, zawstydzenie żydów, naczynie życia, przybytek wspaniałości, niebieska świątynia. Zasługi tej Dzieweczki najlepiej wychwalone zostaną, skoro się je porówna z uczynkami starej Ewy. Ona przyniosła światu życie, tam-



ta prawo śmierci zrodziła. Tamta zepsuła nas przez swój grzech, Ta ocalała przez Swe Macierzyństwo. Tamta przez jabłko drzewa ugodziła nas w korzenie, z Tej jako z rószeczki (virga), wytrysnął kwiat, który nas przez swój zapach przywraca do dawnego stanu, uleczła przez swój owoc. Tamta przekleństwo w boleściach zrodziła, Ta umocniła błogosławieństwo dla zbawienia. Niwierność tamtej przyzwoliła węzowi, oszukała męża, zepsuła dziecię; posłuszeństwo Tej przebłagało Ojca, wysłużyło Syna odkupiło potomstwo. Tamta podaje gorzycę w soku jabłka, Ta ustawiczną słodycz spływającą kroplami z czoła Syna. Tamta przez gorzki smak dzieci odraziła, Ta przyjemną potrawą najsmakniejszego chleba swe dzieci żywiła, żadne z nich nie umiera, chyba że samolubnie odrzuca pokarm tego chleba. Lecz już odwróćmy się od starego narzekania, a zwróćmy się do nowych radości.. Do Ciebie tedy zwracamy się błogosławiona Dziewico, Niepokalana Matko, Pani, która żadnego męża nie znasz, któraś jest czcigodna i niepokalana przez Syna, błogosławiona, gdyż przez Cię niespodziewana radość nas spotkała. Jak bowiem winszujemy sobie z powodu Twego narodzenia, jak się cieszymy z powodu Twego macierzyństwa, tak radujemy się przy Twem odejściu. Byłoby za mało, gdyby Chrystus uświęcił Cię tylko przy Twem wyjściu na ten świat, i gdyby takiej Matki nie ozdobił także przy Jej odejściu. Przystojnie przyjeżdżała została przez Tego którego przy poczęciu przez wiarę pobożnie przyjąłś. Tak tedy Ciebie, którą ziemskie rzeczy nie obciążły, skały nie zamknęły i nie zatrzymały. Zaiście Twa dusza została ozdobiona rozmaita pięknoscia. Apostołowie oddają Jej świętą służbę, Aniołowie spiewem Ją chwalą, Chrystus przyjmuje Ją w swe objęcia, obłoki stają się dla Niej rydwanem, raj Ją przyjmuje chwałą pierwszy stopień pomiędzy chórami dziewic—przez Chrystusa naszego Pana, któremu Aniołowie i Archaniołowie bez przestanku powtarzają mówiąc: Sanctus, Sanctus, Sanctus, etc... (Por. Stephan Beissel S. J., *Geschichte der Verehrung Marias in Deutschland während des Mittelalters*, Freiburg in Br. 1909, str. 17).

Ks. A. Błachut.

**Prefekt** cz. kapłan wykładający naukę religii w szkołach (ob. Katecheta).

**Prefekt** ob. Kurya Rzymska.

**Prefektura apostolska.** nazwa terytorium misyjnego pod władzą duch. prefekta apłskiego. Skoro przedsięwzięcie misyjne, prowadzone początkowo przez przełożonego misyi, poniekąd ustaliło się często nawet w samym początku, zwyczajna misya otrzymuje nazwę P. ap., w dalszym ciągu wikaryatu apłstolskiego. Prefektur takich liczy bież. za zwyczaj nie przekracza 40. Prefekta mianuje Propaganda, z pośród kapłanów świeckich, najczęściej przełożonego misyi i posiada on władzę quasi bpia, zwłaszcza pro foro interno. Istnieją też prefekci w charakterze pomocników bpich jak 2 w szwajcarskiem bpstwie Chur, (Retia, i Misolce-Calanca), lub w Syryi i Azyi mniejszej; zależą oni od danego bpa w którego dyec. leży prefektura. Oryginalny charakter miał gwardyan Franciszkanów, stróżów Grobu św., temu bowiem po wyborze Propaganda nadawała tytuł „Praefectus Missionum a Custodia Terrae sanctae”. Pius IX wskrzeszając 1848 patriarchat Jerozolimski skasował ten tytuł.

**Prekonizacya** ob. Biskup.

**Preiss Franciszek** Erazm, kanonik kolegiaty kieleckiej. Urodz. w Warmii pod Gdanskim. Wstąpił do Jezuitów, lecz gdy nastąpiła w r. 1773 kasata zakonu, oddał się obowiązkowi duszpasterskim, naprzód jako wikaryusz w Kielcach, następnie wicekustosz i kanonik kolegiaty kieleckiej. W 1775 r. został proboszczem w Zagdańsku. † 1805 r. Odznaczał się świętobliwością życia i cieszył się wielką popularnością wśród ludu. Napisał dużo dzieł; z nich ważniejsze: *Veritas christianae apostolicae romanae catholicae fidei vere divina*, Sandomiriae 1783, 2 t.; *Kazania na niedziele i święta* całego roku, Warszawa 1809, 3 t. Oprócz tego napisał: *Media*, quibus novellus spiritualis manuducante spirituali patre probitatem, timorem Dei ac spiritus profectum in seminarii tyrocinio acquirere et acquisitionem post in sacerdotio augere ac conservare possit, Sandomiriae 1765; *Jasne dowody* między niezliczonemi w Chrześcijaństwie sektami, prawdziwy powsze-

chny Chrystusowy Kościół pokazujące, Sandomierz 1766; *Examen ordinandorum* Approbandorum ac Institutorum, Poznań 1776, Kraków 1780. (Por. *Akta kapituły kieleckiej*; H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III str. 285; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1194.) X. R. J.

**Preiss Hieronim**, reformat, był kanonikiem katedralnym wrocławskim, napisał *Kazania na niedziele i święta uroczyste*, Warszawa 1809.

**Preissinger Ludwik**, urodz. 1810 r. w Neumarkt. W-tąpił do klasztoru Benedyktynów w Augsburgu. Został tam profesorem matematyki i dyrektorem obserwatorium astronomicznego. Jednocześnie gorliwie spełniał w miarę czasu obowiązki duszpasterskie. † 1872 r.

#### Prakluzyjny termin ob. Terminy.

**Prelatura** w znaczeniu prawnokłnem zwie się wyższa godność kłna, która o sobie nią obdarzonej daje pewne pierwszeństwo przed innymi. Prałaci w ścisłym zn. dzielą się na wyższych (majores) są nimi bpi i niższych (minores v. inferiores) posiadający pewną jurysdykcję in-forò externo; wszyscy inni prałaci są honorowymi (honorarii). Szczególnie liczni są Fr. Kuryi rzymskiej wymienieni w przeciwieństwie do krdłów. Rzeczywistymi P-tami rzymskimi są rezydujący w Rzymie tytularni patryarchowie, arcbpi bpi, 5 P. di fiocchetti (Vicekamerleng, auditor generalny, skarbnik Kamery apostolskiej, wiceregens krdła wikaryusza i maggiordomo pałacu apłskiego) sekretarze Kongr. krdlskich, komisarz i asesor św Inkwizycji, regens kancelarii apłskiej i Penitencyarii, promotor fidei, 7 rzeczywistych protonotaryuszów, 9 audytorów Roty, posiadający prawo głosu referendarze dei Signaturae iustitiae i Clerici Camerae apostol. Warunki wymagane do rzeczywistej P-y wymienia bulla Aleksandra VII „Inter ceteras“ z d. 13 czerw. 1659 r.: jeżeli one są zachowane P. zwie się P. iustitiae, w przeciwnym razie P. gratiae. Jako uczelnia dla P-ów służy założona przez Klemensa XI 1706 r. „Accademia pontificia dei nobili eccl.“ Wszyscy inni P-ci rzymscy są honorowymi, a mianowicie a) z pewnym połączonym z P-rą

urzędem, jak pscy asystenci tronu (do tych należą mianowani patryarchowie arcbpi i bpi), pski w. jałmużnik, sekretarz listów pski do książąt, oraz listów łacińskich, substytut sekretarza stanu, subdataryusz, abbreviatorzy de parco majori, pscy ceremoniarze, 4 tajni rzeczywiści szambelanowie i kapelani pscy; b) P-ci przy Kuryi bez obowiązków: protonotarii adinstar participantium i supernumerarii (protonotaryusze tytularni należą do prałatów extra urbem), nadliczbowi referendarze signatury iustitiae, pscy prałaci domowi (antistes urbanus) nadliczbowi tajni szambelani honorowi in abito paonazzo i szambelanowie honorowi extra urbem, honorowi ceremoniarze extra urbem nadliczbowi ceremoniarze tajni kapelani honorowi Jego Świątobliwości. Wszystkim P-om rzymskim przysługuje tytuł Monsignore i odpowiadni ubiór, przywileje P-ów rzymskich ostatecznie wyłuszczył Pius X w motu proprio z dn. 21 lut. 1905 r. „Inter multiplices“. P-ci po za miastem są dzisiaj mianowani tylko na wnioszek lub za zgodą ordynaryusza danej diecezji.

Oprócz rzymskich istnieją P-y po za miastem przysługujące opatom, generałom zakonów, z wyjątkiem żebrzących, oraz części członków kapituł katedralnych i kolegiach z tytułem zazwyczaj: dziekana lub prepozyta, archidyakona, ku-tosza, penitencyaryusza. Te ostatnie P-y bywają już fundacyi dawnej, już to klacyi bpiej. Według praw w państwie rosyjskim obowiązujących P-tów przedstawia odnośny bp, zatwierdza od r. 1911 minister spraw wewnętrznych, dawniej monarcha. (Por. Ferraris *Bibl. prompta*; *Gerarchia cattolica*; Warsz. *Jus Decretatum* t. II nr. 638, 815/9; Hilling, *Röm. Kurie* 1907; Buchberger *K. H. L.* t. II 1566/4)

(Cn.)

**Prelatura nullius** (sc. dioec.) tytuł P. n. przysługuje opatowi lub proboszczowi kolegiaty posiadającemu jurysdykcję quasi bpią nad pewnem od dyec. oddzielczonem i niezależnem terytoryum; takimi są: opaci Montecassino, St. Moritz, Einsiedeln, Martinsberg na Węgrzech i in. (Por. Trid. sessio XXIII r. 10, de *Ref.*; ob. też art. Nullius terytorya.

**Premonstratensi** ob. Norbertanie.

**Prepozyt** (praepositus) 1) w zwykłym zrozumieniu zwie się prałat zajmujący w kapitule katedr. lub metrop. najwyższą po bpie lub metropolicie godność; najczęściej jest nim archidyakon. 2) P-em zwie się także proboszcza kolegiaty, będący zarazem jej przewodnikiem. 3) Tytuł P-a przysługuje również przełożonym niektórych klasztorów pełniących te obowiązki w zastępstwie głównego zwierzchnika (opaci, prałaci, rektorzy). 4) zwano też P-ami świeckich, którym od XIV w. powierzono nadzór nad stroną materialną kła lub parafii, pod okiem proboszcza lub dziekana. W Król. polskiem obowiązek ten ciąży na Dozorach klnych (ob.) 5) Protestanci w niektórych krajach tytuł P-a uznawali za równoznaczny z superintendentem.

**Presburg** (Posonium), król. miasto, stolica komitatu t. n Po zdobyciu Budy przez Turków 1541 r., arcbp Grana przeniósł stolicę swoją do Tyrnawy, kapitułę zaś do P., gdzie też wybudował pałac arcbpi. Po wypędzeniu Turków 1683 r., stosunki takie i nadal się utrzymały, dopiero arcbp Aleksander Rud Rudnay (1819—31) przeniósł napowrót stolicę wraz z kapitułą do Granu, a P. został kolegiatą, ze wspaniałą katedrą w stylu gotyckim pod wezw. św. Marcina, w której dopełniana bywa koronacja królów węgierskich. Za miastem leży pagórek zw. królewskim, na który król po ukoronowaniu wjeżdża konno i mieczem czyni cięcia na cztery strony świata.

**Presbyteri cardinati lub cardinales** ob. Kurya Rzymska.

**Presiowski Idzi** ur. 1 wrześ. 1803 r. w Mokrsku, pod Wieluniem, wstąpił do Pijarów w Łukowie 1823 r., którzy wysłali go na uniwers. warszawski, który skończył 1827 r. ze stopniem magistra nauk i sztuk pięknych, poczem uczył języków starożytnych w szkołach pijarskich; ostatnio w Żoliborzu. W r. 1845 został proboszczem w Chotowie gdzie † 28 marca 1853 r. Był to kapłan wzorowy i głęboko uczony. Prac pozostawił wiele, ponieważ jednak nie wszystkie opatrywał swoim nazwiskiem, więc też i nie wszystkie są wiadome. Z tych ostatnich wypada przytoczyć następujące: *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1862

(4 wyd.); *Początki geografii starożytnej* tże 1832, wyd. 4 1862; *Krótki rys geografii etc.*, tże 1829, 4 wyd. 1841; *Wypisy greckie*, tże 1832; *Gram. języka łac. etc.*, tże 1839; *Krótką wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w Polsce*. tże 1829, przedruk w *Bibl. polskiej* Turowskiego 1761 i in.)

**Pressensé** — 1) Edmund, pastor protestancki, polityk i filozof, ur. w r. 1824 w Paryżu, studyował teologię w Lozannie, Halli i Berlinie. Powróciwszy do Paryża objął stanowisko pastora w kaplicy Taitbout i wkrótce zasłynął jako kaznodzieja; walczył o niezależność kła ewangelickiego z rządem; polemizował też z Kłem katolickim, † w r. 1891. Z dzieł jego wymieniamy: *Histoire des trois premiers siècles de l'Eglise chrét.* 1857 — 77, 4 t., 8-o; *L'Ecole critique et Jésus Christ.* 1863, 8-o; *Les Origines.* 1883, 8-o, i inne. Założył dwa czasopisma: „Revue chrétienne” „Bulletin théologique”.

2) Franciszek, syn poprzedniego ur. w Paryżu r. 1853, socjalista, polityk i dyplomata, był też współpracownikiem dziennika „Temps”. Opracował: *L'Irlande et l'Angleterre.* Paris 1889, 8-o i godną uwagi książkę *Le Cardinal Manning.* Tże 1896, 16-o. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univ. des Contemporains*, 1893, 4-o, str. 1278; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 318.

X. J. N.

**Preszowska dyeceza r. g.** Preszów, alias E. eries, miasto na Węgrzech, od którego ta dyeceza nazwę swoją przyjęła, a powstała ona w 1816 r. kiedy z dyecezy munkackiej wykrojono osobny ordynaryat. Pż Pius VII uznał ją kanonicznie 22 wrześ. 1818 r. i poddał pod władzę prymasa węgierskiego w Granie. Z początku składała się ona ze 194 parafij, tworzących 17 dekanatów, ze stolicą bpią w Preszowie. Obecnie (1911 r.) tam ludności unickiej 183,946 (katolików rzymskich na tym obszarze mieszka prawie milion, a innowierców i żydów 580,000), świątyń unickich 324; w kapitule 6 kanoników gremialnych i 5 honorowych. Klasztorów w tej dyeczyi tylko 2 Bazylianów, (a żeńskich niema wcale); w Bukowej Horca (Bukócz), w



komitacie saroskim i w Krasnymbrodzie, w zemplińskim; jeden i drugi bardzo nieliczni; ten i ów datują swoje istnienie od połowy, mniej więcej XIII stulecia.

Pierwszym bpem był Grzegorz Tarkowicz (Tárkovicz) od r. 1818 do 1841, w którym †, mając lat 97. Jego następcą został Józef Gaganiec (Gaganetz) i rządził gorliwie dyecezyą od r. 1843 do 1875, radca tajny rzeszywisty i komandor orderu Franciszka Józefa, prałat dom. Jego Świątobl. Pża i hrabia rzymski. W r. 1858 z polecenia pskiego wizytował on klasztory bazylikańskie w Galicyi.

Po nim nastąpił Mikołaj Tóth, prekonizowany na wiosnę 1876 r., bardzo czynny pasterz, gorliwie wizytujący swoje dyecezye i dbający o jej potrzeby.

Odnaczał się on też wiedzą teologiczną gruntowną, miał stopień doktora teologii i jakiś czas był profesorem teologii w uniwersytecie Peszteńskim. — Od r. 1883 rządził bpstwem (i dotąd). Jan Valyi, urodz. w 1837 r., a kapłan od r. 1865, idąc śladami swoich poprzedników. (Por. *Annuaire Pontifical catholique* 1911, Paris, Maison de la Bonne presse; Pelesz, *Geschichte der Union*, II t., Wiedeń 1880; *Istoria prja-szewskiej eparchii* Aleksandra Druchnowicza, perewod z łacińskiej rukopisi K. Kustodjewa, Petersburg, 1817.)

J. M. G.

**Pretextat** św. bp Rouen i męczennik, wyniesiony na tę stolicę w r. 549, był na koncylium w Paryżu w 557 r. i na koncylium w Tours. Brunehilda wdowa po królu Siegebercie została przewieziona z rozkazu Chilperyka do Rouen. Syn Chilperyka Meroweusz zapalał miłością ku ciotce swej Brunehildzie, która zgodziła się oddać mu rękę. P. bojąc się zgorzelenia małżeństwa do pobłogosławił. Chilperyk rozgniewany za ten czyn postanowił zemścić się na bpie. Oskarżył więc go na synodzie w Paryżu w r. 577 o pobłogosławienie małżeństwa wbrew przepisom kanonicznym oraz o zdradę i spiszek przeciwko sobie. Z gro-na bpów jeden tylko św. Grzegorz z Tours bronił niewinności P-a, reszta milczała z obawy narażenia się królowi. Chilperyk intrygą, podstępem wymógł obłudnie pozorne przyznanie się do wi-

ny P-a, co do głównych zarzutów, z czego skorzystawszy, mimo opozycji św. Grzegorza z Tours, wpłynął decydująco na bpów, tak że ci skazali P-a na pokutę kanoniczną i na wygnanie. Po śmierci Chilperyka P. wrócił na swą stolicę bpią, lecz knoania Predegondy wdowy po królu nie dały pokoju św. pasterzowi. Negodna kobieta postanowiła raz na zawsze pozbyć się zniechodzonego przez siebie bpa i nasłała na niego skrytobójcę, który zaszytyletował Św. w katedrze podczas gdy ten wraz z klerem śpiewał *Matutinum*. † d. 25 lut. 588 r. Święto obchodzi się 24 lut. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 808 — 810.)

X. J. N.

**Pruss** Edward konwertyta, ur. w r. 1834 w Królewcu, gorliwy protestant, nie mógł pogodzić się z zapytrwaniami swych kolegów w Berlinie, udał się do Ameryki i tu w r. 1872 przyjął wiarę katolicką, której gorąco bronił. † w r. 1904. Wydawał w r. 1878—1902 pismo pod wezw. św. Ludwika. Napisał cenną rozprawę *Zum Lobe der unbefleckten Empfängniss der allers. Jungfrau*.

**Prezbyter** ob. Kapłan.

**Prezbyter Jan** ob. Jan Apostoł.

**Prezbyter Jan** tytuł królewski ob. Jan Prezbyter.

**Prezbyterat** — od wyrazu greckiego πρεσβύτερος, starszy, poważniejszy wiekiem lub stanowiskiem, oznacza najwyższy stopień święceń kapłańskich, czyli innemi słowy prezbyterat znaczy to samo, co kapłaństwo. Nazwa ta ma swą podstawę stąd, że w początkach Chrześcijaństwa ludzie poważni i w dojrzałym już wieku do zapłaństwa podnoszeni byli. W pierwotnym Kłe nazywano też prezbyteratem zgromadzenie kapłanów w mieście bpiem dla rady bpowi w ważniejszych sprawach dyecezyi. Dziś to nazywamy kapitułą katedralną. (Ob. Kapituła, Kapłaństwo.)

**Prezbyteria** ob. Synody protestanckie.

**Prezbyteryanie**, tak się nazywają zwolennicy sekty anglikańskiej, która wbrew zasadom kościoła urzędowego anglikańskiego nie uznaje powagi urzędu biskupiego, odrzuca go i trzyma się ob-

rzędach i urządzeniu religijnem kalwińskiej formy. Nazywano ich także „non-konformistami“ (ob.), dlatego że nie uznawali „Uniformitat act.“ Elżbiety, i purytanami, dlatego że dążyli do oczyszczenia kościoła anglikańskiego od wszelkich religijnych „naleciało: i katolickich“; gromadzili się „na modły we własnych domach, odrzucali odzież kapłańską, posty, śpiewy modlitewne, użycie krzyża i kumów przy chrzcie, dzwony, organy, ołtarze, przykłękanie przy komunii, bierzmowanie przez biskupów i hierarchię kościelną, a to dlatego że w pierwotnym kościele tego nie było. Gminom nadali przewodników pod nazwą starszych (presbyteroi), z którymi radę tworzą świeccy; ogół cały miał rozstrząsać swe sprawy na synodach. Do tej organizacji kła prezbyteryjskiego w znacznej mierze przyczynili się duchowni: Colman, Button, Halingham, Benson, White, Rowland i Hawkins. Kł anglikański episkopalny przez jakiś czas sprzeciwiał się ruchowi prezbyteryjskiemu, prześladował go, to jednak nie przeszkodziło, że już w 1572 r. prezbyter Field w Wadsworth pod Londynem założył pierwszy kł purytański. Całkowitą wolność uzyskali ostatecznie dopiero za Wilhelma III w 1689 r. Tymczasem, w łonie prezbyteryjanów samych powstało nowe stronnictwo ultrapurytańskie pod nazwą „niepodległych“. — Independents; według nich każdemu protestantowi miała być zapewniona zupełna wolność pod względem kultu i doktryny. Wodzami tego stronnictwa byli Fairfax i Cromwell. (ob.). Jeszcze dalej w swym purytanizmie zaszedł browniści z swym założycielem Brownem na czele. (ob. art. Brown.) (Por. Hopkins, *The Puritans*, 1860 — 1861 r., t. 3; Skeats, *History of the free churches of England*, ed. 2, Lond. 1869; Józef król Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XI, str. 202, 210; XII, 51; XIV, 156; W. Stephen, *Scottish Church*, 2 t., Edinb. 1894, 1896.)

X. R. J.

**Prezbyteryum** — 1) był to niegdyś jakby senat duchowny, składający się z kapłanów i dyakonów, służący bpowi pomocą i radą w rządzeniu dyecezyą. Chociaż bpi mają władzę rządzenia dyecezyą, to jednak według ducha wolności w Kle w

wykonywaniu rządów, zasięgają rady podwładnego sobie duchowieństwa. Prezbyteryum zapewne początek bierze od synedryum żydowskiego. O! początku Kła widzimy, jak nawet pże zasięgają rady duchowieństwa, gdy idzie o załatwienie ważnej sprawy; pż Syrycyusz, zamierzając potępić błędy Jowiniana, zasięga zdania kapłanów i dyakonów: „Facto ergo presbyterio constitit christianae legi esse contraria. Omnium nostrum, tam presbyterorum, quam diaconorum, unam scitote fuisse sententiam“. Niekiedy w średnich wiekach już bpi na czas oddalenia się ze swoich dyecezyj, mianowali zastępców, oficyałów. Instytucya prezbyterów starożytnego Kła przekształciła się z czasem w kapitułę katedralną, jako senat bpa, tak je bowiem nazywa Sobór Trydencki (ses. XXIV). Obecnie bi-kup w ważniejszych sprawach zasięga rady kapituły. Pż ma w rządzeniu Kłem senat, czyli kolegium królów i oni po śmierci pża wybierają następcę. Kanonicy kapituł sede vacante rządzą dyecezyą przez wikaryusza kapitułnego, czyli administratora dyecezyi, oni też mają prawo wskazywania kandydata na opróżnioną katedrę, co jednak zwyczaj miejscowe lub konkordaty bliżej określają.

2) Prezbyteryum część kła, wyłączona dla użytku tylko prezbyterów, czyli kapłanów. P. zazwyczaj oddzielane bywa od reszty kła balustradą; tam znajduje się wielki ołtarz, jako główny punkt kła. P. kłów katedralnych zazwyczaj noszą nazwę chórów. Według ducha kła za kratki przed wielki ołtarz, czyli do P. nie powinien nikt wchodzić oprócz kleru i służby kłnej, nawet tam nie powinna się znajdować uprzywilejowana ławka kolatorska.

X. M. S.

**Prezycya** ob. Distributiones.

**Prezenta** ob. Patronat.

**Prezentacya** ob. Patron.

**Prezentki**. Nazwa popularna, jaką nosi zgromadzenie zakonne żeńskie, zajmujące się wychowaniem dziewcząt, założone w Krakowie i istnieje wyłącznie tamże przy kłie śś. Janów: Chrzcziciela i Ewangelisty. Założycielką jego była Zofia z Maciejowskich Czeska, córka Mateu-

sza z Maciejowie Maciejowskiego h. Janina, zwanego Brodawka, który żył w województwie krakowsk., i Katarzyny z Lubowieckich, a małżonka Jana Czeskiego h. Jastrzębic. Urodz. w Krakowie 1584., młodo owdowiawszy nie mając dzieci, przeznaczyła swe mienie na wychowanie dziewcząt, zwłaszcza ubogich i sierot. Postanowiła więc założyć instytut wychowawczy dla panien trzech kategorii: 1) stanu tak szlacheckiego jako i miejskiego, których rodzice umarli albo dla jakiejś służnej przyczyny nie mogą przystojnie wyżywić; 2) dla takich za których utrzymanie rodzice płacić będą; 3) dla przychodnich, które tam tylko czytać, pisać, szyc i innych robót uczyć się będą. Żeby zaś zapewnić ciągłość wychowania wyraziła życzenie, by dom ten miał zawsze dostateczną liczbę mistrzyń, któreby ślubem, albo przysięgą albo obietnicą zobowiązały się mieszkać w tym domu aż do śmierci, a nawzajem dom ma opatrywać ich potrzeby. Za radą X. Piotra Kamockiego T. J. przeznaczyła na ten cel dwie swoje kamieniczki w Krakowie przy ul. Szpitalnej (obecnie dom l. 18 zwany po dziś dzień „klasztorkiem“). Dar ten uczyniła wobec rajców kazimierskich d. 11. paźdz. 1621 a 26 kwiet. 1622 przeniosła do ksiąg radzieckich krakowskich. Urządziwszy odpowiednio wspomniany dom zamieszkała w nim 20 czerw. 1626 z kilku powierniczkami i wychowanicami, z których pierwszą była Katarzyna Makowska. 27 lut. 1627 poświęcił ks. Erazm Kretkowski kan. krak. kaplicę w tym domu ku czci Ofiarowania N. P. M. i odprawił w niej Mszę św. a pierwszymi spowiednikami byli kapłani T. J.: Piotr Kamocki i Szymon Peroniusz. Instytut ten potwierdził bp krakowski Marcin Szyszkowski 31 maja 1627, a w 4 lata potem Honorat Visconti arcbp larysseński i nuncyusz papieski przejeżdżając przez Kraków zwiedził go osobiście (1631) zbudowany pracą w niem na chwałę Bożą. To też d. 24 maja 1633 r. wydał w Warszawie dokument, potwierdzający na nowo ten zakład, a Piotr Gembski bp krak. 1644 mianował prowizorem i obrońcą tego domu każdorazowego arcbp prezbitera kła N. P. Maryi. Również i władza świecka była życzliwą dla dzieła Zofii Czeskiej. Królowa Konstancja 26 czerw. 1630 wystosowała z Warszawy

pismo zapewniające, iż Zgromadzenie z Zakonem bierze pod swą opiekę, toż samo uczynił Władysław IV w Grodnie 30 czerw. 1633 uwalniając nadto od wszelkich podatków, Jan Kazimierz dn. 11 maja 1662, Marya Ludwika, Eleonora i August II również przychylnie się oświadczały na rzecz tej instytucji. Tymczasem Fundatorka zakończyła życie 1 kwiet. 1650, pochowana w kle Maryackim a niebawem potem przybyła ze Lwowa krewna jej Katarzyna Albiczkówna, Karmelitanka trzewickowa w raz z 2 siostrami zakonnymi, ażeby spełniając życzenie Zofii Czeskiej w jej myśl kierować zgromadzeniem. W praktyce jednak nie okazało się to trafnem, gdyż Karmelitanki są zakonem kontemplacyjnym; zaczęli Jan Małachowski bp krak. sprowadził do Krakowa z Wareszawy Wizytki i osadził je w „klasztorku“ przy ul. Szpitalnej. Były tu one od 1681 do 1692; ustąpiły jednak przenosząc się na Bpie, gdyż na Szpitalnej było im za ciasno, a nadto nawiedzały je często choroby. Przełożenstwo zakładu objęła Eufrozyna Dembińska i za jej staraniem przeniesiono głowę Fundarki i jej męża i umieszczono w „klasztorku“ (obecnie w klasztorze św. Jana, p. niżej) w oszklonej szkatulce. Po jej śmierci († 1695) Instytutowi zaczął grozić upadek, czemu zapobiegł dekret Stanisława ze Słupowa Szembeka, wówczas bpa dyonizejskiego, sufragana, kan., wikaryusza in spiritualibus i oficjała gener. krak., wydany w Krakowie w środę 14 maja 1698 a będący podstawą kanoniczną zgromadzenia P-ek w tej formie, w jakiej ono dotąd po dziś dzień istnieje. Jest to kongregacja zakonna, do której należą ce osoby po dwuletnim nowicyacie składają 4 śluby proste dożywotnie: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i uczenia panienek. Protektorem, obrońcą i prowizorem tego domu jest każdorazowy archiprezbiter kła N. M. P. Zakonnice rządzić się mają ustawami domu podobnego, założonego w Rzymie przy kle ś. Eufemii, a uzyskanemi dla nich za staraniem bpa Piotra Gembskiego, za zezwoleniem pza Aleksandra VII. Do pierwszych obłóczyn zgłosiły się 3 kandydatki: Eufrozyna Anna Jedlecka starszka 80-letnia, Eufemia Nidecka 25 lat licząca i Anna Zaćwilichowska w 18 r. życia; aktu zaś obłóczyn dokonał ks.



Adam Styrkowski, obojga prawa dr. i prof., kantor kolegiaty tarnowskiej, kanclerz kolegiaty WW. ŚŚ. w Krakowie, proboszcz u św. Jakóba na Kazimierzu i notaryusz Konayst. gen. krak.; zaprowadzono też w klasztorze ścisła klauzurę. Początki XVIII w. nie były dla Zgromadzenia pomyślne: szwedzka kontrybucja i morowe powietrze w 1706 i 1707 dały mu się we znaki. Niedługo jednak potem kilku dobrodziej przyczyniło się znaczenie do polepszenia bytu materyalnego klasztoru, jak: Dembiński, (15000 zlp.), ks. Czeladziński, a zwłaszcza Jan Grabiński, co za radą sufragana krak. Michała Szembeka darował zgromadzeniu 40000 zlp., a następnie rzekł się na rzecz zgromadzenia prawa prezenty na beneficjum przy kle św. Jana. August II d. 5 stycz. 1715 dał zakonnikom przywilej na kupienie dwóch kamienic pustych przy kle św. Jana, zwanych Płazowska i Bełzowska albo Groszykowska i zbudowanie tam domu. Budowa wznosiła się jednak powoli, tak, że dopiero w sobotę, d. 6 grud. 1726 zakonnice przeniesione zostały na nową, obecną siedzibę w t. z. „klasztoru“ przy ul. Szpitalnej, która to kamienica po dziś dzień do nich należy. Zakonnice wówczas było 7; d. 20 lip. 1729 r. bp krak. Szaniawski oddał Zgromadzeniu na wieczyste czasy kl. św. Jana, do którego 1748 przybyła fundacja Józefa Stadnickiego, miecznika czernichowskiego na Mszę św. w sobotę każdą z wystawieniem Sanctissimi i odśpiewaniem podczas niej godzinę o Niepokal. Poczęciu, a kasztelanowa oświęcimska darowała relikwiarz z drzewem Krzyża św. W 1790 ks. Walenty Pruski h. Prawdzie, kan. kat. krak. uczynił fundację na kształcenie ubogich dziewcząt w szkole zgromadzenia. Ustawy Zgromadzenia ogłoszone są drukiem w Krakowie u Franciszka Cezarego bez podania roku (Estreicher podaje r. 1698) p. t.: *Ustawy Domu Panińskiego Nászpitalnej Ulicy Przez Szlachetną Matronę Zofię Czeską Pod Tytułem Ofiarowienia Najswiętszej Panny Maryey*. Jak wspomniano wyżej, wprowadzono je z Rzymu, a historya ich następująca (por. *Acta Sanctorum* Bolandystów d. 16 wrześ., oraz: *Descrizione de Roma moderna*, t. II. str. 644, Rzym 1708): W Rzymie przy kle św.

Eufemii opodal od kolumny Trajana za staraniem kardynałów: Cezara Baroniusza i Fryderyka Borromeusza powstało konserwatorium (pensjonat) zw. Zitelle sperse, na sto z górą panien dla wychowania ich pod opieką kilku nauczycielek dojrzałego wieku w naukach i cnotach a protektorat nad tym instytutem powierzono królowi Kamerlingowi i kilku deputowanym ze stanu kapłańskiego. Bp Szaniawski we wspomnianym wyż przywileju mówi, że na prośbę bpa Gembickiego z dołączeniem prośby Katarzyny Albiczowej Aleksander VII communicationem Instituti Domus od ecclesiam s. Euphemiae in Alma Urbe hujusmodi Virginum Coetui (Prezentkom) indulsit. Ustawy te przełożone na język polski ogłoszono pierwszy raz drukiem (por. *Estr. Bibl.*) w 1660, a Andrzej Trzebiecki bp krak. d. 13 stycz. 1660 w Kielcach wydał dekret, w którym czytamy: „iż te wszystkie ustawy, które w tey Xiążce, na pomnożenie chwały Páńskiej y naukę Panienkom, pomienionym podług Reguły S. Euphemiey (sic!) są opisane, approbuiemy; y powagą naszą roskazuiemy, aby we wśstkim zupełnie zachowane były“. Tu nazwano owe ustawy „regułą św. Eufemii“. stało się to zapewne dla skrócenia, zamiast: „reguła domu przy kle św. Eufemii“, ale niewłaściwie, gdyż powstało mniemanie, jakoby ta reguła pochodziła od św. Eufemii. Ustawy te dzielą się na 3 części: „W Pierwszej, iest o Cnotách, Obyczaiach, Zabawach, y iných przymiotách powśechnych, które mają bydz w Osóbach zgromadzenia tego, aby tym łączniey do zamierzonego sobie końcá przysze mogły. W Drugiej, opisuią się Ustawy pewnych y osobnych Oficiałń, które mają rządu y ćwiczenia Panienek doglądać. W trzeciej, sporządzone są zabawy wśstkie dla Pánienek, które będą w tym Domu ná ćwiczenie“. Na czele zgromadzenia jest przełożona, zw. Starszą albo Matką, obierana pierwotnie dożywotnie, co jednak król Lipski bp krak. zmienił na wybór na 3 lata. Musi mieć lat ok. 40, a w Zgromadzeniu być lat najmniej 8. Zastępuje ją wikarya obrana na lat 3, mająca mieć lat najmniej 30, a w zgromadzeniu być najmniej 8; nie może być powinowatą ani Starszej ani Szafarki. Do porady ma Starsza 2 lub 3 dyskretni, wybrane również na lat 3; wszystkie

te wybory są dokonywane pod przewodnictwem Archiprezbitera Maryackiego i Spowiednika. Przełożona mianuje z pośród Sióstr na 3 lata: Furtyanke, Szafarkę, Szatnę i Infirmarkę. Kapituły zakonne są co niedzielę; zakonnice noszą habit czarny z takimże szkaplerzem, na głowie welon biały z takimże czerokim kołnierzem; opasane są sznurkiem białym o 7 węzłach na pamiątkę siedmiorakiego przelania Krwi przez Zbawiciela. Odmawiają w oratorium co dzień wspólnie po łacinie officium parvum de Beatu, a w pierwszą Niedzielę miesiąca officium za zmarłe Siostry i dobrodziejów. Codzień rano mają półgodzinną medytacyę, a wieczór przez kwadrans rachunek sumienia, poczem De profundis i niektóre inne modlitwy ustawą przepisane. W środy i soboty mają pościć; od lat kilku mają dyspensy na środy. Raz na tydzień odmawiają wspólnie trzecią część Różańca na intencye wskazane ustawami. Szereg przełożonych od zaprowadzenia od czasu, kiedy składać poczęto 4 śluby zakonne, t. j. od 1698 jest następujący: 1) Anna Eufrozyna Jedlecka (1698—1702); 2) Anna Eufemia Nidecka (1702—1706); 3) Anna Józefa Zawilichowska (1706—1741) † 1762; 4) Kunegunda Anna Łupińska (1741—1772); 5) Bogumiła Rozalia Janicka (1772 † 7 wrzes. 1778); 6) Franciszka Salomea Rajbambówna od 16 wrzes. 1778—1781; 7) Franciszka Magdalena Prastelanka (1781—1808) jedna z przełożonych najbardziej zasłużonych, używająca wielkiego poważania; odwiedził ją Kościuszko 24 mar. 1794; 8) Zuzanna Józefa Ślaska (1808 † 12 mar. 1809); 9) Jadwiga Tekla Rzepecka od 20 kwiet. 1809 do 1818; 10) Rozalia Anna Rossowska (1818—1834); 11) Barbara Alojza Kłopotowska (1818 † 30 sierp. 1847); 12) Petronela Gabryela Gutkowska od 23 list. 1847 † 24 list. 1860; 13) Kornelia Józefa Waligórska (1860 † 21 lut. 1898) najdłużej rządziła klasztorem z wielką roztropnością i mocą ducha; 14) Teresa Stanisława Nowakowska (1898 † 19 wrzes. 1909); 15) Zofia Aniela Szeligiewiczówna od 1909. Zakonnic zmarło w Zgromadzeniu 62 a obecnie jest ich 11. W dokumentach urzędowych są znane: „Congregatio Virginum Praesentationi B. M. V”. Dla szkoły utrzymywanej przez Zgromadzenie nastąpiła od XIX w.

nowa epoka, gdyż w 1807 rząd austriacki postanowił przekształcić ją na szkołę normalną dla dziewcząt z miasta, na co się klasztor zgodził pod warunkiem, że rząd da pomoc materyjalną. Przełożona ówczesna Magdalena Prastelanka chcąc nauczycielki-zakonnice obznajmić ze sposobem nauczania w szkołach normalnych, uprosiła 3 Bożogrobców od ś. Barbary, XX Głasa, Jarzęckiego i Orzegowskiego, by czasu ferij dawali im w tym celu wskazówki. Popisy półroczne zaraz w pierwszym roku istnienia tej szkoły dowiodły, że zakonnice wywiązały się ze swego zadania. Zarazem za staraniem hr. Trautmannsdorfa gubernatora Galicji otrzymała szkoła subwencję rządową. Z czasem szkoła ta stała się pierwszorzędną publiczną w Krakowie; uczenie miewała rocznie do 400. W tej to szkole powstał pierwszy kurs pedagogiczny żeński, przysposabiający nauczycielki; uczyli w nim nauczyciele świeccy, a w r. 1871 przemienili się w samoistne seminarium nauczycielskie żeńskie. Z pomnożeniem w Krakowie szkół żeńskich liczba uczenie się zmniejszyła; obecnie jest ich ok. 180, z tego 16 pensyonarek. Szkoła ta jest szkołą wydziałową o 8 klasach, a przedmioty w niej udzielane są następujące: 1) nauka religii, historii św. i kłnej i obrzędów; 2) język polski; 3) język niemiecki; 4) język francuski; 5) matematyka; 6) hist. powszechna; 7) hist. polska; 8) hist. naturalna; 9) zarys dziejów sztuki; 10) fizyka i początki chemii; 11) zarys literatury powszechnej; 12) kaligrafia; 13) rysunki i początki malarstwa; 14) roboty ręczne i krawiecczyzna; 15) śpiew i muzyka. Art. niniejszy oparty na dokumentach z archiwum klasztorowego. (Por. Ks. Wincenty Miś, *Zgromadzenie zakonne P. P. P-ek u św. Jana w Krakowie*, Bytom 1902; Wielewicki, *Historicus diarius domus professaie cracoviensis S. J.* t. IV.)

M. B.

Prezzolino G., współczesny, filozof włoski, modernista, jeden z założycieli oślawionej publikacji „Leonardo”, autor dzieła *L'arte di persuadere*. Firenze 1907; *Il cattolicesimo rosso*. Napoli 1908, 8-o, analizuje na swój sposób modernizm i wyprowadza z niego wnioski wrogie dla katolicyzmu.

**Prierias** (właśc. Mazzolini) Sylwester, dominikanin, magister palacu apłskiego i inkwizytor. Ur. 1456 r. w Priero, † 1523 r. w Rzymie. Występował pko Lutrowi, przypominał mu, że Kł już dawno rozstrzygnął przez pza kwestyę odpustu. Z licznych jego pism najpopularniejsze: *Aurea rosa*; *Summa summarum*, miało to dzieło 40 wydań. (Por. Michalski, *Dissertatio de Pr.*, 1892; Herder, *Konversations-Lexikon*, VII, s. 129).

**Priesniki** odłam sekty rosyjskiej Molokanów; zwolennicy unikają wszelkiego kwasu w pokarmach stosując się do słów Chrystusa: „Strzeżcie się kwasu Faryzeuszów“; przytem powstrzymują się od używania przysmaków żydowskich, dla odróżnienia się od Żydów. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 89).

**Priestley** Józef głośny przyrodnik i teolog socyniański. Ur. 1733 r. w Fieldhead pod Leeds. Przez znaczną część swego życia sprawował urząd kaznodziei w różnych gminach. Za swe sympatyje do rewolucyj francuskiej musiał opuścić kraj ojczysty i przeniósł się do Ameryki. Zamieszkał w Nortumberland i tam † w 1804 r. Zdobył sobie zaszczytne stanowisko w nauce przez swe fizykalne i chemiczne odkrycia i rozprawy. Napisał ok 145 dzieł. Jako teolog był wyraźnym zwolennikiem nauki socyniańskiej. Widać to z jego dzieł: *History of the corruptions of Christianity*. London 1782. 2 vol.; *History of early opinions concerning Jesus Christ*. London 1786; *A comparison of the institutes of Moses with those of the Hindoos und and other ancient nations*, Northumberland 1799; *General History of the christian - Church*, Northumberland 1802—1803, 4 vol.; *Socrates and Jesus compared*, 1803. (Por. *Nouvelle Biogr. gen.* XLI, 27 ss.; W. W., X; 400—401).

X. R. J.

**Prima** ob. Brewiarz.

**Primae noctis jus.** ob. Jus primae noctis.

**Primae preces** ob. Ekspektatywa.

**Primaldi** Antoni ob. Antoni Primaldi.

**Primasius** biskup Adrumeteński, autor *Komentarza na listy św. Pawła* i na *Apokalipsę* (Lyon 1543, 8-o; Bazylea 1544) Zebrał też kolekcyc najstarszych komentatorów Pisma św. Zyl ok. 550 r. W r. 551 uczestniczył na koncyljum zwołanem przez pza Wigiliusza w Konstplu pko Teodorowi bpowi Cezarei. Był też w Knstplu podczas odbywającego w r. 553 soboru powszechnego, ale mimo zaproszeń na posiedzenia nie przybył. Potem zaniechał obrony „Tria Capitula“ i został prymasem Bizancyum, przez zwolenników „Trzech rozdziałów“ został ze stolicy złożony. (Por. Cassiodor, *De Div. Lect.* c. 9; Trithemius et Belarmin, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1855).

**Primianiści.** W końcu IV w. wynikły wśród Donatystów (ob.) spory, które więcej niż edykty cesarskie przyczyniły się do zupełnego rozkładu sekty. Po śmierci Parmeniana bpem donatystowskim Kartaginy 392 r. został Primian, który reprezentował kierunek zgodzony tak dalece, iż grzeszników notorycznych przyjmował do sekty. Kiedy pko niemu wystąpili rygorysty z Maksymianem na czele, ekskomunikował ich. Wobec tego rygorysty na synodzie 393 r. złożyli Prymiana z urzędu, a biskupem Kartaginy obrali Maksymiana. Inaczej jednak usposobiona była większość Donatystów; ci zwołali wielki synod do Bagaj, na którym oświadczyli się za Primianem, a na Maksymiana i jego stronników rzucili klatwę. Odtąd P-i występują jako rzeczywisci Donatyści, a na synodzie zwołanym przez ces. Honoriusza do Kartaginy 411 r. Primian bronił ich sprawy wraz z 279 bpami pko 286 bpom katolickim. Dalsze ich losy patrz art. Donatyści.

**Primicerius** ob. Kurya Rzymska.

**Primicerius lectorum** ob. Lektor.

**Prince-A bert** bpstwo (dioec. Principis Alberti) w Kanadzie sufragania metropolii Saint-Boniface, erygowana w r. 1891 jako wikaryat apłski Saskatchewan, w r. 1907 podniesiony do godności bpstwa. Obejmuje część okręgu Sas-



katchewan i kraj sąsiedni na północ. Bpstwo pozostaje pod opieką Oblatów N. M. P. Niepokalanej. Katolików liczy 46 tys. obsługiwanych przez 26 kapłanów świeckich, 32 zakonnych i 2 braci konwersów, w 35 kłach, 35 misyach z kłami i 25 kaplicach czasowych. Ma 3 zgromadzenia męskie i 7 żeńskich; 1140 uczące się dziatwy w 42 szkołach katolickich; nadto 4 szkoły dla Indian z 175 dziećmi.

**Prinzivalli** — 1) Aloizy ks. zebrał i wydał w 1862 r. *Resolutiones seu decreta authentica S. Congreg. Indulgentiarum*. Romae 1862; zbiór ten uzupełniony dekretami od 1868 do 1882 r. staraniem o. Schneidera T. J. z rozkazu pła Leona XIII wyszedł w Ratysbonie 1883, 4-o.—2) Wirginiusz ks. autor dzieła, *Missioni cattoliche al di là dei mari e Propaganda Fide*, 8-o.

**Prisco** Józef krdł, ur. w Boscotrecase w 1836, arbp neapolitański, był profesorem filozofii w seminaryum i kano-nikiem metropolit., w 1896 r. kreowany krdłem dyakonem z tyt. św. Cezarego in Palatio, w 1898 r. został krdłem przebyterem z powodu elekcyi na arbpa Neapolu, z wyborem nowego tytułu św. Syxtusa. Krd P. ogłosił po włosku sze reg dzieł, w których wyklada i broi filozofię scholastyczną odpierając na jej podstawach błędy współczesne.

**Priscylla** ob. Montaniści.

**Priscylla** św. małżonka św. Akwili trudniącego się sporządzaniem namiotów. Gdy z rozkazu cesarza Klaudyusza Żydzi zostali wypędzeni z Rzymu, P. z mężem przeniosła się do Koryntu. Św. Paweł trudniący się tem samem rzemiosłem podczas swego pobytu w Koryncie zamieszkał u nich. Później znów powrócili do Rzymu, jak widać z listu św. Pawła do Rzymian, w którym apostoł pozdrawia oboje małżonków; toż samo znajdujemy w drugim liście do Tymoteusza, który wtedy był w Efezie, co dowodzi, że pobożni małżonkowie znów się przenieśli do tego miasta. Św. P. wraz ze swym mężem częś odbiera w kle św. Priski, wybudowanym w tym miejscu, gdzie znajdował się dom św. Akwili podczas jego pobytu w Rzymie; w kle tym znajduje się znaczna część

ich relikwii. Święto 8 lipca. (Por. Pé-tin, *Dict. hagogr.* t. II, k. 815).

**Priska** św. panna i męczenniczka w Rzymie, miała zaledwie lat 13, gdy została uwieziona jako chijanka. Cesarz Klaudyusz II, któremu była przedstawiona widząc jej młodość pragnął uwolnić P-ę od kar jakim podlegała za wyznawanie Chrystusa i usilnie namawiał ją, by złożyła ofiarę bogom. Mężna dziewczeczka stanowczo się temu oparła. Rozgniewany cesarz kazał ją siec różgami a potem zanurzyć w kocioł wrzącej oliwy, gdy to jednak nic jej nie zaszkodziło, kazał poszarpać jej ciało żelaznymi grzebiami. Cudownie uzdrowiona w więzieniu śpiewała hymny dziękczynne Panu. Po użyciu innych jeszcze tortur P. została w końcu ścięta d. 18 stycz. 270 r. Relikwie Św. przechowy-ją się w starożytnym kle pod jej wezwaniem, który jest też tytułem kardl-kim. Święto 18 stycz. (Por. Pétin, *Dict. hagogr.* t. II, k. 816 i nst.).

**Privatio beneficii** jest to pozbawienie za karę beneficjum, przez co wszakże ukarany nie traci prawo objęcia innego beneficjum. Przez ten ostatni warunek różni się P. b. od depozycyi, chociaż ostatniemi czasy często jedna za drugą bywa brana. P. b. w przeciwieństwie do przeniesienia (translatio) nie może nastąpić inaczej, jak wskutek przeprowadzonego procesu. P. b. może nastąpić nie tylko z powodu ciężkich przestępstw, ale i w następstwie zaniedbania obowiązków stanu, rezydencyi, niemoralnego życia, zgorszenia it. p. (Por. art. Depozycya).

**Privilegium Canonis** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium Cleri** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium competentiae** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium fori** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium immunitatis** ob. Przywileje kleru.

**Proba Faltonia** ob. Faltonia Proba.

**Probabilizm** ob. Moralne systemy.

**Proboszcz.** I. Nazwę proboszcz autorowie nasi biorą z niemiec. Probst, czeskie Probst, gwarowe Probos mające być skróceniem łac. Praepositus (Kryńskiego, *Słownik*, t. IV; *Hist. prawod. słow.* IV, 375).

II. Parochus łac. wyraz grecki (incola inhabitator) po polsku proboszcz, paroch, pleban, duszpasterz, rektor, nazwa dana kapłanowi stale wśród ludu przebywającemu dla posług jego duchownych.

Rzymianie mianem parochus sive copiaris—nazywali przełożonego gospody, który posłom i urzędnikom królewskim za pewną opłatą uiszczaną przez państwo, w drodze dostarczał pożywienia i wszelkie potrzeby zaspakajał. Później przeniesiono to do potrzeb duchowych. Słowo jednak parochus w prawie kanonicznem pochodzi od słowa „paroecia“ oznaczające terytorium, które dziś zowiemy dycecezą.

III. P., Parochus w prawie kanonicznem, jest to kapłan przez bpa prawnie mianowany, pełniący w pewnem określonym miejscu pod okiem bpa, na mocy swego urzędu obowiązki duszpasterskie przez nauczanie słowa bożego i sprawowanie sakramentów śś.

IV. Co do historii powstania i rozwinienia się parafii śmiało można orzec, że do X w. nazwa „parochus“ ściśle była dawana bpom, a terytorium ich zw. „paroeciae“. Na soborze Laterańskim IV r. 1215, can. 3. „parafia“ jeszcze dycecezą jest nazywana. (Por. Marius Lupus, *Paroeciae ante annum 1000*, diss. 2, c. 5, pag. 173, edit. Bergomi).

Pierwotnie więc były tylko parafie po miastach, gdzie zwykle rezydował bp. W mieście więc był tylko jeden kl, w którym bp był jako przełożony, odbywał nabożeństwa; nieliczni wierni zbierali się do tego kla, a kapłani jacy byli przy bpie spełniali tylko przez tegoż zlecone czynności. Kiedy z czasem liczba wiernych wzrosła tak, że kl nie mógł ich pomieścić, a bp wykonać czynności pasterskich, natenczas powstawały tak w miastach jak i po wsiach inne

kl t. zw. „tituli“, przeznaczone dla pewnej, określonej miejscowością liczby wiernych.

Do tych klów bp posyłał kapłanów, którzy w jego imieniu i z jego polecenia odbywali nabożeństwa, udzielali sakramentów, i wogóle spełniali wszystkie te czynności, do jakich ich bp upoważnił—stad axioma: „presbyteri sine episcopi sententia nihil agere portentent; episcopo Domini populus commissus est“ (Tomass., *V. et N. Ecc. discipl.* p. 1, l. 2, c. 21, n. 4).

Z czasem w miejscach zbyt oddalonych od miasta zaczęto budować kły, które jako „tituli minores“ we wszystkim były zależne od klów katedralnych „tituli majores“ a przy nich osiedlali się kapłani, którzy pełnili w imieniu bpa wszystkie posługi duchowne.

Radykalną zmianę zaprowadza dopiero sobór Trydencki, (Sess. XIV, c. q. de ref.) określiwszy, że słusznie bywa robiona różnica pomiędzy parafią a parafią, dycecezą i dycecezą i że słusznie każda ma swego właściwego pasterza; Sess. XXIV, c. 13 de ref. wyraźnie nakazuje, ażeby tak w miastach jak i na prowincyi, parafie miały ściśle oznaczone granice i swoich stałych rządców. Dekret ten jednakże nie wszędzie wszedł w życie, a w wielu miejscach po rewolucyi we Francyi i w innych państwach nowy rodzaj proboszczów zaprowadzono t. zw. „deservants“—„amovibiles“, na żądanie bpa.

V. Podział. P-ów albo parafie podzielić można:

1-o. Proboszczowie honorowi, nominalni, habitualni; habituales, są to ci, którym nie przysługuje prawo duszpasterstwa, lecz tylko pewne prawa honorowe i udział w dochodach probostwa.

2-o. Czynni, drugorzędni, actuales, secundarii; pełniący obowiązki duszpasterstwa.

3-o. Stali, nieusuwalni na żądanie biskupa.

4-o. Deservitores, usługujący do czasu odwołania przez biskupa.

5-o. Niezależni—zależni w pełnieniu obowiązków tylko od biskupa.

6-o. Zależni—którzy przez inkorporację, wcielenie z inną jakąś instytucją klną są złączeni i od niej są zależni w pełnieniu czynności duchownych i admi-

nistrowaniu majątkiem (ob. art. Inkorporacja).

7-o. Lokalni—jeżeli posiadają pewne określone terytorium.

8-o. Przeciwnie—personalni, jeżeli nawet w kilku miejscach posiadają pewną liczbę osób, np. pewne rodziny. pewien ryt grecki czy łaciński. (S. C. C. 18 jul. 1857; S. C. Ep. et Reg. 6 mai 1870).

9-o. Wyjęci z pod prawa bpa i niewyjęci. Nad pierwszymi biskup jest jako delegat Stolicy św.; nad ostatnimi jako ordynariusz.

10-o. Świeccy i zakonni.

11-o. Pojedynczy i kolejalni zbiorowi „in solidum” t. zw. proboszczowie tytularni.

VI. Trzy rodzaje tworzenia parafii wliczają kanoniści.

1. Institutio, ustanowienie, założenie przez: a) erectio obranie terytorium w miejscu, gdzie dotąd nie było parafii np. na misyach; b) divisio, podział już istniejących; c) unio, połączenie dwóch lub kilku parafii.

2. Innovatio, odmienienie, przemiana już istniejących: a) translatio, przeniesienie i przekształcenie; b) podział; c) połączenie.

3. Suppressio, zniesienie ażeby tem łatwiej nowe utworzyć.

Łatwo zrozumieć, że pż może wszędzie erygować nowe parafie; nie czyni tego jednak osobiscie ale w poszczególnych dyecezyach jest rzeczą biskupów tanquam Delegatorum Sedis Apostolicae, erygowanie, łączenie i znoszenie parafii, byleby tylko zachowane były prawem przepisane formalności pod groźbą nieważności, np. zbadanie samej sprawy, wezwanie zainteresowanych, zgoda kapituły i t. p. (S. C. C. 25 jan. 1877 an.; 9 apr. 1892, de divisione ob nimiam multitudinem plebis). O nadaniu probostwa. por. Provisio beneficiorum Konkurs parafialny.

VII. Prawa i obowiązki proboszcza. Władza proboszcza na parafii nie jest władzą rządzenia na zewnątrz, ale władzą prowadzenia ograniczająca się li tylko ściśle do sumienia. Jest to władza wypływająca z samego urzędu proboszczowskiego, władza jakoby ojcowska, bywa ona i sędziowska ale tylko na forum pokuty—nadto władza administrowania dobrami należącymi

do probostwa (por. Wilmers, *de Esia Christi*, p. 341, 286, 4 sq.).

Władza P-cza więcej jest skierowana do osób, aniżeli do terytorium i dlatego względem swego parafianina gdziekolwiek go znajdzie, wszędzie ma prawo. (Por. Pignatelli, S. C. C. die 17 junii 1905); pewną zmianę wprowadza dekret „Ne temere”.

W szczególności proboszcz ma wyłączne prawo sprawowania klnych czynności w obrębie swojej parafii: bez jego wiedzy i wyraźnego pozwolenia żaden inny kapłan nie może ani mszy odprawić, ani kazać, ani jakiegś innej spełniać czynności klniej (C. 6. Dist. 71; Trid. s. 24, c. 4, de Ref.).

Czynności ściśle i wyłącznie parafialne są według orzeczenia S. C. Ep. et Reg. die 5 septemb. 1879 są następujące: 1) Wolno używać stuly na procesjach żałobnych. 2) Świecenie domów w Wielką Sobotę. 3) Dziesięciny. 4) Administrowanie Komunii św. Wielkonocej i chorym. 5) Przechowywanie kluczyka od tabernakulum i innych rzeczy należnych do sprawowania Sakram. śś. 6) Błogosławieństwo nowożeńców, umarłych pierwaj nim z domu ich wyniosą. 7) Głoszenie zapowiedzi, ekskomunik i odpustów. Nadto według rytuału rzymskiego tit. 2, c. 2, n. 12 proboszcz jest zwykłym ministrem Chrztu św.

Czynności nie ściśle parafialne są następujące: święcenie gromnic, popiołu i palm; święcenie wody chrzcielnej; święcenie ognia, nasion, ziół, jaj, owoców i t. p.; błogosławieństwo kobiety po przyjęciu na świat dziecięcia; czynności wielkotygodniowe; Msze uroczyste, czy za żywych, czy za umarłych; 40 godzinne nabożeństwa; benedykcyje ludu i procesye wewnątrz kła.

P-cz ma prawo wymagać dla siebie należyte utrzymanie (Trid. 2, 4, c. 13 de Ref.) czy to z majątku do probostwa należącego, czy jako pensyę rządową (S. C. Ep. et Reg. 16 mart. 1889) czy też z ofiar wiernych, stosownie do miejscowego zwyczaju. Leon XIII, Const: „Romanos pontifices” 8 mai 1881.

VIII. Obowiązki P-cza.

1-o. Wyznanie wiary winien złożyć według motu proprio „Sacrorum antistitutum” i to przed objęciem probostwa. (Por. *Acta Ap. Sedis*, 1911, str. 134.



2-o. Obowiązany mieszkać w parafii (por. *Residentia*, w Trid. s. XXIII, c. 1; Bouix, l. c., p. 518; Wernz, l. c., t. II, n. 4-3 et. sequ.

3-o. Ważnym obowiązkiem pasterskim proboszcza jest wykład zasad wiary i moralności; nauczanie i katechizacja dziatwy. Enc. Piusa X „*Acerbo nimis*“, 15 april. 1905; Motu proprio „*Sacerorum antistitum*“ Pii X (ob. art. K a z n o d z i e j s t w o).

4-o. Chorych powinien nawiedzać i według możliwości wspierać (Rit. rom.). P-cz jest naturalnym opiekunem biednych, wdów i sierot.

5-o. Odprawiać w niedziele i święta Mszę św. za parafian, (S. C. C. 14 dec. 1872).

6-o. Sakramenta i inne posługi duchowne, słusznie proszącym udzielać.

7-o. Ma prawo wizytować szkoły, o ile prawo świeckie nie sprzeciwia się temu. (Leon XIII, Const. „*Romanos pontifices*“).

8-o. Uczestniczy na synodzie diecezjalnym i konferencyach dekanalnych. (Bened. XIV, de *Synodo*, l. III, c. 5).

9-o. Prowadzi i dozór ma nad księgami i archiwum parafialnem. (Rit. Rom.).

10-o. Rządzi majątkiem parafialnym; opiekuje się stowarzyszeniami i bractwami parafialnemi (Leon XIII, Encyklika „*Rerum novarum*“ 15 mai 1891 r.).

Utrata probostwa ob. art. *Privatio beneficiorum* i *Proces*.

Literatura. Oprócz wyżej cytowanych: Barbarosa, *De officio et potestate Parochi*; Engel, *Manuale parochorum*; De Mellis S., *Praelectio de parochiarum origine*, divisione, parochorum minorum gradu, institutione et officiis; Böhmer J. H., *Tractatus de jure parochiali*; Masogoni J., *Thes. parochorum...* in quo agitur de origine, dignitate, nobilitate ac variis parochorum; Kolb, *Jus et obligatio parochorum*; Ferraris, *Bibliotheca v. Parochus*; Van Espen, *Tractatus de jure parochorum etc.*; Politi, *Jus parochiale*; Bouix, *Tractatus de Parcho*; Hinschius, *K. R.*, l. 261—277; Sauer, *Pfarramtliche Geschäftsverwaltung*; Rufini, *La rappresentazione giuridica delle parrocchie*; Wernz, *Jus Decretalium*, II, 1026 seq.; Ojetti, *Synopsis*, III, 2891 seq.; Wysocki S., *De*

*Parocho quest. sel.*; Bazzanella G., *Manuale d'ufficio del elero curato*, i inni.

X. K. N.

**Probst** Ferdynand, teolog katolicki, ur. w r. 1816 w Ehingen w ks. Württemberskiem, po odbyciu studiów filozoficznych i teologicznych w Tybindze wyśw. na kapłana w r. 1840, w 1841 został repetentem w Tybindze, w 1851 honorowym drem teologii, w 1864 profesorem pastoralnej w katol. fakult. we Wrocławiu i w 1866 egzaminatorem prosynodalnym. W r. 1889 mianowany rektorem uniwers., przyjęty do kapituły i obdarzony godnością pralata papieskiego. † w r. 1899 w 84 życia. Napisał mnóstwo dzieł z zakresu historyi liturgiki i pastoralnej, m. i. *Katholische Glaubenslehre*. Mainz 1845; *Kathol. Moraltheologie*. Tübing. 1848—50, 2 t.; *Die Verwaltung der hochhl. Eucharistie*. Tze 1853; *Brevier u. Breviergebet*. Tze 1854; *Exequien*. Tze 1856; *Kirchl. Benedictionen* u. ihre Verwaltung. Tze 1857; *Die Liturgie der drei ersten Jahrh.* Tze 1870; *Lehre u. Gebet*. in den drei ersten christ. Jahrh. Tze 1871; *Sacramente u. Sacramentalien* in den drei ersten Jahrh. Tze 1872; *Verwaltung der hohenpriest. Amtes*. Breslau. 1883; *Theorie der Seelsorge*. Tze 1883; *Katechese u. Predigt* vom Anfang des 4 bis zum Ende des 6 Jahrh. Tze 1884; *Lehre vom liturg. Gebete*. Breslau 1885; 1892; *Gesch. d. kath. Katechese*. Tze 1886; *Die ältesten röm. Sacramentalien u. Ordines*. Münster 1892; *Liturgie des 4 Jahr.* u. deren Reform. Tze 1893; *Die abendländische Messe* vom 5—8 Jahrh. Tze 1896; *Kath. Pastoraltheologie*. Münster 1898, i inne. Dzieła te pełne są erudycji, jakkolwiek dziś już nieco przestarzałe. (Per. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 771; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 2066 i nst.).

X. J. N.

**Procent** z prawa prowincjonalnego jako pewna odsetna zapłata od pożyczonych pieniędzy, w Polsce znacznie wcześniej został uprawniony niż w innych krajach ościennych. Już Bolesław Pobożny, książę kaliski pozwolił żydom

1264 r. dawać pieniądze na procent bez ograniczenia stopy procentowej. Kazimierz W. określił, że w krótkoterminowych pożyczkach można brać od grzywny (48 groszy), pół grosza procentu na tydzień. W sprawie procentów następnie zostały wydane ustawy przez Władysława Jagiełłę (1420 r.), Kazimierza Jagielloń. (1454), Zygm. Augusta (1569), i Stefana Batorego (1578). Ten ostatni pozwolił pobierać procenty od pożyczek wszystkim, z wyjątkiem osób duchownych i instytucji. To ograniczenie zniosła konstytucja z 1635 r. Michał Korybut ustanowił w 1670 r. stopę procentową dla każdego stanu.

Prawo kłne z dawien dawna nie pozwalało na pobieranie procentów od kapitału pożyczonego. Natomiast tolerowało, a później wyraźnie aprobowało annuaty i wyderkafy czyli nabywanie za pieniądze czynszu wieczystego. I tu stopa procentowa była różna, inna od pożyczek krótkoterminowych, inna od pożyczek znaczniejszych i na czas

dłuższy. Konstytucja sejmowa z 1635 r. ustanowiła dla kapitałów osób duchownych 7 proc., a dla świeckich pozo-stawiła dawną normę 8—10 proc. Konstytucja z r. 1775 podała stopę prawną 5 proc., a w razie uchybienia terminu wypłaty 7 proc., dla duchownych zaś  $8\frac{1}{2}$  proc., a w zwłoce wypłaty 5 proc. Na Litwie świeccy mogli pobierać 7 proc., a duchowni 6 proc. Prawo państwowe obecnie obowiązujące z r. 1885 oznacza stopę procentową na 6 proc. Pobieranie wyższego ponad 6 proc. aż do 12 jest tolerowane. Więcej ponad 12 proc. rocznie uważane jest za lichwę (ob) i karane według prawa z 1889 r. pozbawieniem praw i zesłaniem do oddalonych gubernij. (Por. F. Nowodworski, *Nowe prawo o lichwie*. Warszawa 1895; J. Biederlack, *Dahrlehenszins*. Wien 1898; Z. Gloger, *Encyklopedia Starop. Illustr.* Warsz. 1903, IV, 118).

X. R. J.

## SPIS AUTORÓW.

---

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi podręcznej przyjęli nadto udział w t. XXI—XXII do XXXI — XXXII włącznie następujący Autorowie.

- |   |  |
|---|--|
| <i>X. J. A.</i> Ks. Józef Archutowski, mag. teol.         | <i>X. A. O. K.</i> Ks. Antoni Około - Kułak.       |
| † Ks. Antoni Brykczyński, kand. teol.                     | <i>J. P.</i> Józef Pietrzak.                       |
| <i>X. K. D.</i> Ks. Karol Dembiński, mag. teol.           | <i>X. W. P.</i> Ks. Władysław Plewka-Plewczyński.  |
| <i>X. D. D.</i> Ks. Ad. Duda - Dziewierz, dr. teologii.   | <i>K. P.</i> Kazimierz Proczek.                    |
| <i>X. A. F.</i> Ks. Aleksander Fajęcki, mag. teol.        | <i>X. T. R.</i> Ks. Tadeusz Radkowski.             |
| <i>X. K. N.</i> Ks. Karol Niemira, dr. prawa kanoniczego. | <i>X. J. R.</i> Ks. Julian Roczkowski.             |
| <i>X. P. N.</i> Ks. Piotr Nowakowski, dr. teol.           | <i>X. J. S.</i> Ks. Justyn Staugajtis.             |
|   | <i>X. M. S.</i> Ks. Maryan Stefanowski.            |
|   | <i>X. K. T.</i> Ks. Kazimierz Tomczak, kand. teol. |
-













